



## **Zdigitalizowano w ramach projektu „OCHRONA I KONSERWACJA CIESZYŃSKIEGO DZIEDZICTWA PIŚMIENNICZEGO”**



**2007-2010**

Wsparcie udzielone przez  
Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię  
poprzez dofinansowanie  
ze środków Mechanizmu Finansowego  
Europejskiego Obszaru Gospodarczego



Zrealizowano  
ze środków  
Ministra Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego





# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 2 (971) • 7 — 13 STYCZNIA 1975 R. • ROK XXI

## KOLEJARZE DOTRZYMALI SŁOWA!

# Elektryfikacja linii kolejowej CHYBIE - WISŁA na 9 miesięcy przed terminem

**S**TALY ROZWÓJ gospodarczy cieszyńskiego regionu, jak i rosnąca rola miejscowości beskidzkich, które stały się naturalnym zapleczem wycieczkowo-turystycznym i wypoczynkowo-rekreacyjnym mieszkańców wielkoprzemysłowego Śląska, dyktują z coraz większą ostrością potrzebę generalnej rekonstrukcji i modernizacji układu komunikacyjnego w naszym powiecie. Dotyczy to w równym stopniu sieci dróg, co linii kolejowych.

Szczególne zaniechania wystąpiły w komunikacji kolejowej, która przez lata całe była niedoinwestowana, wskutek czego rola PKP jako przewoźnika, zwłaszcza w przewozach pasażerskich, relatywnie malała. Nakładało to wciąż wyższe obowiązki na PKS, która jednak — z

uwagi na znane trudności, głównie niedobór kadr i taboru — nie zawsze mogła im sprostać. Stąd też inicjatywa powiatowych władz partyjnych w sprawie opracowania, a następnie szybkiego wcielenia w życie programu modernizacji sieci kolejowej.

Na specjalnie zwołanym spotkaniu KP PZPR z kierownictwem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, o którym to spotkaniu poinformowali swego czasu Czytelników, zapadły niezbędne decyzje, podano wiążące terminy.

Dziś możemy z satysfakcją zakomunikować, że najważniejsze postanowienie — w sprawie elektryfikacji linii kolejowej Chybie — Wisła — zostało już wcielone w życie. Dotrzymując kolejarskiego słowa, DOKP oddała ją do użytku już 23 grudnia ub. roku, na 9 miesięcy przed zaplanowanym terminem.

(CIĄG DALEJSZY NA STR. 2)

## Pomyślny start do zadań 1975 roku

Efektownym finiszem zamknięcia rocznego zadania produkcyjnego zakłady pracy naszego powiatu, Np. Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów dała do końca 1974 r. dodatkowo na eksport produktów lakierowniczych wartości 6 mld złotych. Łączna wartość dodatkowej produkcji wyniosła 34 mln złotych.

W przyroście produkcji dominowały wyroby dla ważnych gałęzi gospodarki narodowej jak: przemysł meblowy, motoryzacyjny, stolarki budowlanej i płyt pilśniowych. Uroczono blisko 50 nowych asortymentów wyrobów, głównie antyimportowych.

W bież. roku zakład zwiększył produkcję o 5 mln litrów wyrobów oraz uruchomił wdrożony do produkcji 50 nowych asortymentów poszukiwanych przez przemysł i indywidualnych odbiorców.

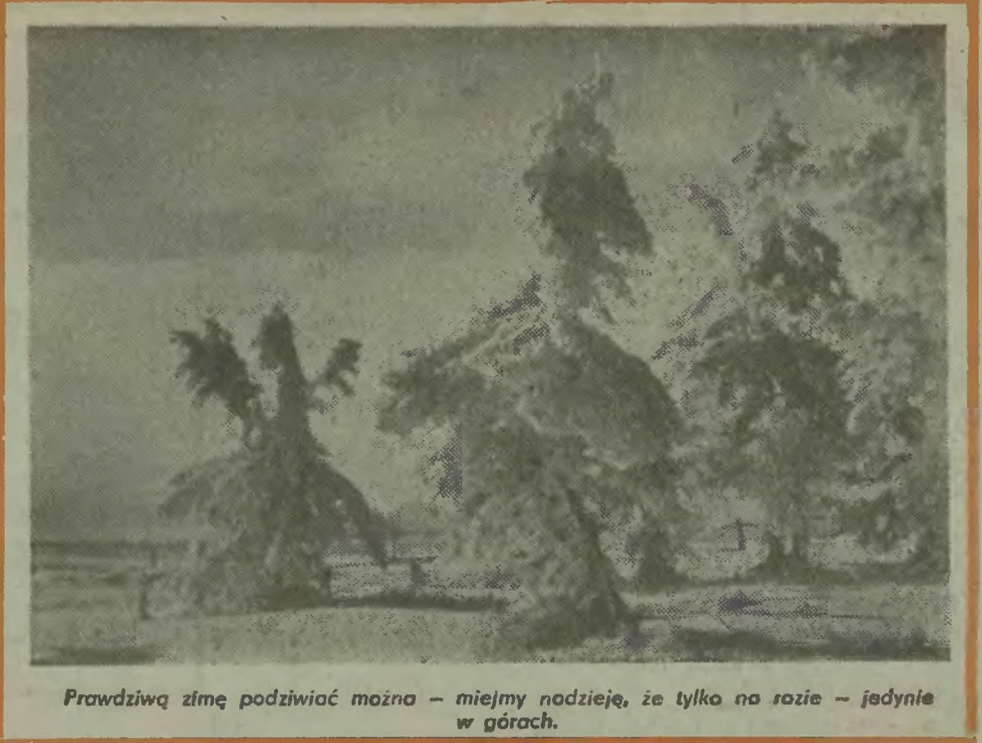
Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska w Skoczowie wykonała w ub. roku dodatkową produkcję wartości 4 mln złotych (650.000 l mleka, 22.000 l śmietany, 28.000 kg twarogów, 30.000 kg serów homogenizowanych, 18.000 l napojów mlecznych i 32.000 kg masła). Sprzedaż rynkowa w cenach detalicznych wykonana została w 102 proc.

Cieszyńskie Zakłady Kartoniarstwa wykonały dodatkowo opakowań wartości 2.600 tys. zł., zaś Cementownia „Goleśzów” dostarczyła ponadplanowo na rynek cementu wartości 4.089 tys. zł.

Cieszyńska Fabryka Zamków Błyskawicznych „Zampol” przekroczyła plan roczny o 55 tys. mb. zamków. Nowości stanowiły ok. 10 proc. wartości produkcji, zaś wyroby ze znajomości jakości „I” i „Q” 60 proc.

Pracownicy Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego przekroczyli zadania roczne o półtora miliona złotych. Prawie 60 proc. produkcji stanowiły artykuły rynkowe.

Załoga Tartaku w Wiśle-Obłąku wyprodukowała ponad plan tarcicy wartości 439 tys. zł.



Prawdźw zimę podziwiać można — miejmy nadzieję, że tylko na razie — jedynie w górach.

Z udziałem czołwki krajowej i zagranicznej

## PUCHAR BESKIDÓW

Może tym razem aura będzie łaskawsza dla organizatorów Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Beskidów” w konkursach klasycznych, które odbędą się w dniach od 10 do 12 bm. w Szczyrku i Wiśle. W tym roku imprezę tę powiększono o biegi na 5 km kobiet i 15 km mężczyzn.

Pierwszy konkurs skoków o „Puchar Beskidów” odbędzie się 10 stycznia (piątek) o godz. 12 w Szczyrku. W dwa dni później, o tej samej godzinie, zawodnicy spotkają się na skoczni w Malinie. Tego samego dnia (godz. 10) zostaną rozegrane również sztafety mieszane 4x5 km.

Natomiast w sobotę, 11 bm. o godz. 9 i 10 odbędą się biegi na 5 km kobiet i 15 km mężczyzn (Kubalonka).

Podobnie jak w poprzednich latach, w imprezie tej, organizowanej przez Polskie Związki Narciarskie i redakcję „Trybuny Robotniczej”, zapowiedziano udział całej czołwki krajowej i znani zawodnicy zagraniczni.

W poprzednich dwóch latach brak śniegu nie pozwolił na organizowanie skoków w Szczyrku i Wiśle. Ostatnim tri-

umfaterem „Pucharu Beskidów” w 1972 roku był Czechosłowak Josef Matons. Trzykrotnie wygrywał tę imprezę Władysław Tajner, dwukrotnie Józef Przybyła, a po razie Józef Gąsienica-Bryjak. Antoni Wierczok, Dragon Mottek (CSRS), Piotr Wala, Kuba Czakadze (ZSRR), Jirzi Raska (CSRS), Józef Kocjan, Tadeusz Pawlusiak i Rudolf Hochl (CSRS).

Dla zwycięzcy konkursu w Malinie naczelnik powiatu ufundował okolicznościowy puchar. Również wiele cieszynskich zakładów pracy i instytucji ufundowało nagrody rzeczowe dla uczestników tej imprezy międzynarodowej.

Podczas zawodów PKS uruchomił dodatkowe kursy autobusowe, a gastronomia postarała się o należyte zaopatrzenie sympatyków narciarstwa.

Przedprzedaż biletów prowadzi Powiatowe Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czan-toria” w Ustroniu, które również posiada okolicznościowe proporzeczki, znaczki itp. W cenie biletów wliczony jest przejazd i odpoczynek z zawodów.

Konkurencja alpejskie „Pucharu Beskidów” odbędzie się w Szczyrku w dniach 8 i 9 lutego br. (cz)

## GŁOS TYGODNIA

**N**ASZ CZAS jest drogi, coraz lepiej zaczynamy doceniać jego wartość, dlatego też każdemu z nas są na rękę udogodnienia i uproszczenia w załatwianiu rozmaitych spraw. Jak choćby udogodnienia wprowadzone sejmową ustawą o ewidencji ludności i dowodach osobistych z 10 kwietnia 1974 r., która przed kilkoma dniami weszła w życie.

## Podstawowy DOKUMENT

Zgodnie z nowym aktem prawnym, obywatela zwolniono z szeregu kłopotliwych obowiązków. Dotyczy to np. rejestracji w biurze ewidencji i ruchu ludności zmiany stanu cywilnego, imienia, nazwiska, urodzin dziecka. Obecnie wystarczy fakt zgłoszenia w urzędzie stanu cywilnego, o czym dalszym biegiem sprawy zajmie się już USC.

Od 1 stycznia br. każdy obywatel będzie się mógł zameldować w Cieszyńsku lub innym mieście na stałe lub czasowo bez względu na istniejącą sytuację mieszkaniową. Jest to istotna nowość, która położy na wyraźnym oddzieleniu polityki mieszkaniowej od spełniania obowiązku meldunkowego. Czyli można się obecnie zameldować w dowolnie wybranej

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

## Życzenia Edwarda Gierka dla ludzi dobrej roboty

Należy już do dobrej tradycji, że z okazji Nowego Roku kierownictwo władz partyjnych zwraca się z wyrazami podziękowania do przodujących pracowników przemysłu, rolnictwa, instytucji oświatowo-kulturalnych, do działaczy partyjnych i społecznych, składając im równocześnie życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i działalności społecznej.

W roku bieżącym trzy osoby otrzymały listy z życzeniami i wyrazami podziękowania podpisane przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Są to: Karol BUJOK

— mechanik z „Farbolaku”, Jan GAWLAS — kierownik laboratorium Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA oraz Jan MIECH — dyrektor Państwowej Stadniny Koni w Pruchnej.

Ponadto 15 wyróżniających się mieszkańców Cieszyńska i powiatu otrzymało podobne listy podpisane przez I sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia.

Uroczystego wręczenia listów dokonał na posiedzeniu Egzekutywy KP PZPR w dniu 3 bm. I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Jan Chodura. (d)

## ODZNACZENIA PAŃSTWOWE medale i honorowe odznaki wyrazem uznania władz dla naszych mieszkańców

**W** Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach odbyła się uroczystość, w czasie której wielu pracowników szkolnictwa i oświaty rolniczej otrzymało nagrody i odznaczenia.

Złotym Krzyżem Zasługi wyróżniono: Rudolfa Fobra, Konrada Kucharskiego, Józefa Krawczyka, Bolesława Łaszczyka, Józefa Macurę,

Ernesta Pilcha, Karola Sajdoka, Czesława Sochę, Irenę Sowińską, Pawła Świeńcowskiego, (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)



Odnakę Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji otrzymuje Jerzy Dulawa z Fabryki Urządzeń Elektrycznych w Goleśzowie. • Fot.: Janina Ciupek.

## ĆWIERĆWIECZE RACJONALIZATORSKIEGO TRUDU

**A**Z TRUDNO UWIERZYĆ, że Klub Techniki i Racjonalizacji przy Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA działa już 25 lat. A jednak tak, chociaż zasłużeń działacze przy tej okazji przypominają, że owszem, ale do niedawna, czyli do maja 1973 roku, działały dwa kluby, przy dwu oddzielnych władzach zakładów.

Obydwa powstały w październiku 1949 roku. Wśród założycieli znaleźli się Antoni Bura, Karol Szczepan-

ski, Karol Anthony, Jan Podzórski, Karol Stębel i Władysław Kubiś oraz Karol Zielenka, Paweł Polok,

Jan Bujok, Józef Ochodek, Emil Łazarz, Paweł Lorek i Władysław Kowal.

W pierwszym okresie działalności dopracowywano się form organizacyjnych i popularizacji. Równocześnie bardzo prężną działalność prowadził Gabinet Techniczny — jednostka z Cieszyńska i powiatu. W tym też czasie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

## Poświęteczne rozważania

**W**YPADA DĄC WIARĘ zwiadowczym wróżbom o postępujących zmianach klimatu. Ktoś to bowiem święta z rządu spędziliśmy bez nastrojowej czapy puchu i owego tak wdzianego skrzyplenia zmrożonego śniegu?

Oszczędnym namiastki oroków smy zasnali jedynie mieszkańcy górskich miejscowości oraz ci, którzy, nie bacząc na tradycję, zdecydowali się święta spędzić na wczasach. Ale już drugiego dnia ciepły deszcz zmył bez reszty upragnioną biel, która — co tu dużo mówić — tyle daje okraszy najbliższymi.

Defekty aury nie zahamowały jednak naszych narodowych przywar, które wprowadzone do starego przysłowia „zastaw się — a postaw się”, kazały do ostatka opróżniać sklepowe półki i to nie tylko z jadal, napitków, ale również z wszelkiego rodzaju przedmiotów martwych. Te ostatnie grały dostojną rolę gwiazdkowych upominków i rozjaśniały oblicza naszych najbliższych.

Handlowcy stanieli się na nogach, zaś ci z drugiej strony lady, to znaczy my, klienci, tym razem zasnado nie grymaszają, braliśmy z puli niemal, co popadło. Nie, nie! Nie należy tego traktować dosłownie. Było w czym wybierać, przebiegało, było sporo nowości. Stąd właśnie rekordowe bez przesady obroty sklepów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

## Skradzionym samochodem zabili człowieka

Zaczęło się niewinnie, co nie znaczy, że czyn ten nie nosił znamion przestępstwa.

Krzysztof Sawiński (zam. przy ul. Śrutarskiej 16 w Cieszyńsku) przy wydatnej pomocy Leszka Świerczki (zam. przy ul. Marchlewskiego 2a/9 w Cieszyńsku) zabrał z mieszkania swej matki klucze do samochodu „trabant”, stanowiącego własność Bolesława Kotarskiego.

„Trabant” 8-396 PR służył młodziemu kawalerskiemu przejażdżce, a głównie do „gastroń nocnego randu”, w którym uczestniczyli jeszcze inni koleżankowie. Kompani nie stronił od wysokich trunków, co nie pozostawało bez wpływu na „styl jazdy” w ciągu kolejnych etapów „randu”.

Skończyło się tragicznie. W Bazanowicach „trabant” prowadzony przez nietrzeźwego kierowcę, najechał na mieszkańca wsi Franciszka Panka. Przejechał człowieka nie otrzędując zaplaczonych mikroskopów. Zamiast udzielić pomocy ciężko rannemu człowiekowi, czym prędzej odjechał z miejsca wypadku. Ich karkołomna jazda zakończyła się na... barierze mostu, u wylotu drogi z Dziegielewa. Samochód, rzecz jasna, został rozbity, ale najbardziej bolesnym jest fakt, iż Franciszek Panek — na skutek ciężkich obrażeń ciała — zmarł w drodze do szpitala.

Krzysztof Sawiński i Leszek Świerczka zostali aresztowani. Do czasu rozprawy sądowej będą mogli zastanawiać się nad swoim występkiem czyim. A może także nad swym dotychczasowym postępowaniem, które przysparzało utrapień i kłopotów rodzinie oraz otoczeniu. (tk)

## PRACOWNICY „ZAMPOLU”, „JUWENII” ORAZ „OLZY” OTRZYMALI EFEKTOWNY KLUB



**D**ŁUGO TRWAŁ remont stylowych wnętrz przedwojennej „Łoży Masek”. Były to jednak prace skomplikowane, polegające nie tylko na przywróceniu pierwotnego piękna i klimatu strojnych w filary, stłuki i nade wszystko zgrabne sklepienia pomieszczeń, ale na szeregu zabiegów konserwacyjnych znacznej części przyziemia potężnej kamienicy przy ul. Armii Czerwonej 13.

Nad wystrojem efektownych sal, w których koncentrować się będzie życie kulturalne pracowników „Zampolu”, „Juwenii” i „Olzy”, czuwał artysta-plastyk Jan Herma, zaś wiodącą rolę w przywróceniu do życia owianych mitami lokali przyjęła na siebie Fabryka Zamków Błyskawicznych, tożsąca na kosztowny remont i wyposażenie znakomitą większość funduszy.

Uroczystego otwarcia Międzyszakładowego Klubu „Włókniarz” dokonano dnia 28 grudnia ub. r. w obecności sekretarza KP PZPR Tadeusza Tomickiego i Stanisława Zabka oraz przedstawicieli zainteresowanych fabryk cieszyńskich.

Inaugurując działalność artystyczną i rozrywkową nową — bez przesady najbardziej efektowną placówką kulturalną w Cieszyńsku — wystąpił z premierowym programem popularny Kabaret „Andrus”, wykonując ze swą satyryczną teksty Konrada Doktora, któremu redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ przy okazji serdecznie dziękuję za okraszenie świątecznego wydania gazety. Po raz pierwszy bowiem opublikowana rubryka „WŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ” wyszła spod pióra twórcy kabaretu „Andrus”. (tk)





# Kolejarze dotrzymali słowa!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jak podkreślił w okolicznościowym przemówieniu dyrektor generalny katowickiej DOKP Stanisław Malinowski, skrócenie terminu elektryfikacji linii Chybie — Wisła stało się możliwe dzięki właściwej organizacji pracy, a przede wszystkim ofiarności załóg wykonawczych, zwłaszcza Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 8 w Katowicach, Przedsiębiorstwa Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych w Warszawie, Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 5 w Katowicach, Zakładu Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Katowicach, Zakładu ESM nr 5 w Skoczowie, jak również służby inwestycyjnej, ruchu, trakcji, zabezpieczenia ruchu i łączności oraz drogowej DOKP w Katowicach.

Inwestycja kosztowała ok. 600 mln złotych, w czym mieszczą się również nakłady na przebudowę układów torowych stacji w Wiśle-Głębach, Wiśle — Uzdrowisku i Ustroniu — Polanie oraz na przebu-

dowę niektórych peronów. Elektryfikacja będzie opłacalna, pozwoli bowiem na zaoszczędzenie 10 tys. ton węgla oraz zmniejszenie kosztów eksploatacyjnych o ok. 8 mln złotych rocznie. Ważniejsze jednak będą inne efekty: wyeliminowanie zapylenia i zadyminienia, skrócenie o ok. 20 min. czasu przejazdu z Wisły do Katowic, jak również zwiększenia ilości kursów.

Z okazji elektryfikacji traktacji Chybie — Wisła, dzięki czemu łączna długość zelektryfikowanej linii PKP w kraju przekroczyła już 5 tys. kilometrów, wmurowano w ścianę budynku stacyjnego w Wiśle — Uzdrowisku pamiątkową tablicę. W uroczystości, oprócz władz przedstawicieli władz powiatowych i miejskich: I sekretarz KP PZPR Jan Chodura, sekretarz KP Stanisław Zabek, sekretarz KM Henryk Kalus i nacelnik miasta Wiktor Buczek.

W przyszłości przewidziana jest również elektryfikacja linii Zembrzyce — Cieszyń oraz Cieszyń — Bielsko — Biała. (d)

## POWSTAŁ GMINNY KLUB SENIORA

Z inicjatywy władz gminnych i Gminnego Komitetu PKPS w Brennej powstał niedawno pierwszy w naszym powiecie Gminny Klub Seniora. Jeszcze w tym roku jego członkowie otrzymają własną salkę spotkań. (s. c.)

## DOBRY OPIEKUNOWIE

Fabryka Automatyki Chłodniczej w Cieszynie należy do tych opiekunów szkolnych, którzy dobrze rozumieją sens opiekuństwa.

Szkola Podstawowa w Dębówcu uzyskała z FACH-u wyposażenie szkolne pracowni zajęć praktycznych, jak również doświadczenia dla potrzeb szkolnej gastronomii. Zakład opiekuńczy przeznaczył nadto fundusze na zakup taśmoteki i płytoteki do nauki języków obcych i innych przedmiotów. (cz)

## NOTATNIKA REPORTERA

### MIŁOŚNICY ZNACZKA POCZTOWEGO

Bielsko-bialski Oddział Polskiego Związku Filatelistów zwraca również szereg kół z naszego terenu. Do najstarszych należy m. in. Koło przy Urzędzie Celnym w Zehrzydowicach. Powstało ono w 1964 r., a jego pierwszym przewodniczącym był Zbigniew Clupek. Obecnie Koło zrzesza 40 członków, którzy pracą sprawną i do gromadzenia materiałów filatelistycznych i krzewienia idei ruchu zbieractwa znaczków pocztowych.

Zehrzydowscy miłośnicy znaczków bardzo aktywnie uczestniczą

w pracach klasyfikacyjnych materiałów filatelistycznych zaciąganych w podróży, przekraczających granice PRL. Aktualnie działalnością Koła kieruje zasłużony filatelista Stanisław Madecki.

### NAJAKTYWNIJSZA ŚWIETLICA

Koło Polskiego Związku Nieświdomych w Cieszynie zdobyło szóstą miejsce w wojewódzkim konkursie na tytuł najaktywniejszej świetlicy PZN w naszym województwie. Jest to tym godniejsza pochwała, że niewidomi Cieszyńscy nie posiadają własnego lokalu świetlicowego. (x)

### NAGRODY DLA NAJLEPSZYCH SIÓSTR PCK

W ostatnich dniach grudnia ub. roku odbyło się w Powiatowym Oddziale PCK w Cieszynie spotkanie przodujących sióstr zdrowia.

Uczestniczki spotkania zdobyły wiele sanitarnej na trzytygodniowych kursach PCK, które uprawniają do szerzenia oświaty zdrowotnej i podnoszenia higieny na wsi.

Dwie najlepsze Marię Dadej i Anielę Brzózka z Kaczyń wyróżniono nagrodami. Fundatorem upominków był PZGS. (j)

### SPOTKANIE Z GLUCHONIEMYMI

Powiatowy Oddział PCK w Cieszynie, patronujący od pewnego czasu Powiatowemu Związkowi Gluchoniemych w mieście, zorganizował w Domu Kultury okolicznościowe spotkanie.

Upominki dla gluchoniemych przygotowała „Termika”, „Celma”, „Las”, „Olza”, Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza oraz Instytut PCK i Liceum im. M. Kopernika. Oprawę artystyczną wieczoru przygotowała Elżbieta Ochman.

W kilka dni później urządzone dla gluchoniemych wycieczkę do Częstochowy. (l)

## Odznaczenia państwowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ka, Jana Walacha, Irenę Zbroszkiewicz.

Medal Komisji Edukacji Narodowej przyznany został Stefanii Szmajewej, a nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania I stopnia otrzymał Tadeusz Orkan — za wybitne osiągnięcia dydaktyczno — wychowawcze.

Wszyscy wyżej wymienieni są pracownikami Zespołu Państwowych Techników Rolniczych w Cieszynie.

Wśród wyróżnionych Złotymi Krzyżami Zasługi znaleźli się także nauczyciele Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Technikum Rolniczego w Międzywielcu: Hanna Jaszan, Mikołaj Jaszan, Władysław Kłoda, Jadwiga Lach, Tadeusz Lach i Jan Podzierski.

Kierownik Oddziału Terenowego Archiwum Państwowego w Cieszynie — mgr Karol Bałen odznaczony

został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Aktu dekoracji dokonał wicewojewoda katowicki — dr Miroslaw Wiersbicki. (z)

Dokonano aktu dekoracji Klubu Propozycji Złota Honorowa Odznaka Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Klub Propozycji urządził kilkadziesiąt spotkań z uczestnikami wycieczek do ZSRR, z radzieckimi uczniami, redaktorami, wywiadowcami.

Od lat rozwija się współpraca Klubu Propozycji z Klubem „Wisła” w Irkucku.

Tym samym odznaczeniem wyróżniony został twórca i kierownik Klubu Propozycji — Władysław Ossada. (fz)

Za ofiarną działalność w dziedzinie krzewienia wiedzy o Kraju Rad Złote Odznaki Honorowe TPRP otrzymali: Tadeusz Berek, Rudolf Cieślak, Alfred Szczepanowski i Stanisław Wojtek.

## Produkują z myślą o potrzebach klienta

Co znajdzie się na rynku krajowym w roku 1975? Czy cieszyński przemysł zdoła pokryć zapotrzebowanie na najbardziej popularne i poszukiwane swoje wyroby i jakie przysięguje nowości?

Skoczowska Fabryka Kapeluszy proponuje w roku bieżącym 2 nowe asortymenty i 8 nowych wzorów kapeluszy sportowych, młodzieżowych i całodziennych. W każdym z nowych asortymentów fabryka wyprodukuje od 5 do 8 tysięcy sztuk. To naprawdę niewiele, za ledwie 2 procent całej produkcji, ale handel tylko tyle zamówi. Jest nadzieja, że nowe wyroby zdołają popularność i wtedy ich produkcja znacznie się zwiększy.

Wierzących uhorów dziecięcych produkowanych w „Juwenil” nie trzeba reklamować. Od kilku doświadczeń bowiem lat mają one licznych nabywców. Tajemnica popularności polega na tym, że zakłady liczą się z tendencjami mody w zakresie wzornictwa, fasonów i ko-

lorystyki. W każdym sezonie fabryka w 50 proc. wymienia asortyment. Na rynku będą więc nadal serie wyrobów zaakceptowanych przez klientów po ostatnich targach jesiennych, nowości zaś pojawią się po najbliższych targach wiosennych.

Skoczowski „Pleśń” natomiast znacznie zwiększył produkcję wszelkiego rodzaju kocy. Niestety, tylko minimalnie wzrosła produkcja poszukiwanych kocy żakardowych. Fabryka nie jest bowiem w stanie nadażyć za rosnącym zapotrzebowaniem. Ten niezbyt pocieszający fakt rekompensuje nieco podwojenie w stosunku do roku ubiegłego produkcji atrakcyjnych przedmiotów chodnikowych. Tych ostatnich pojawi się w handlu aż 600 tysięcy metrów kwadratowych.

Nowe atrakcyjne wyroby nożownic w kilkunastu odmianach oraz kilka nowych asortymentów w branży nakryć stołowych zapowiada „Polwiś”. (jl)

## Racjonalizatorski trud

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

powstała pierwsza brigada racjonalizatorska. KTR-y utrzymywały kontakty z klubami z całej Polski.

Po roku 1956 nastąpiła stagnacja. W podobnej sytuacji znalazły się kluby w całej Polsce. Wskazywało na to nowelizacja przepisów ruchu wynalazczego oraz ostrzejsze kryteria oceny wniosków racjonalizatorskich.

Po roku 1960 wszystko wróciło do normy i obydwa kluby świętują godne uwagi triumfy. Najpierw KTR przy Fabryce Maszyn zajął III miejsce we współzawodnictwie wojewódzkim, nieco później KTR przy Fabryce Narzędzi piąte miejsce w tej rywalizacji.

Wtedy też rozwinęto kontakty z racjonalizatorami huty „Trzciniec”, zorganizowano liczne wystawy, prezentowano najlepsze osiągnięcia na targach w Brnie i Poznaniu. Wiele zasłużonych działaczom przyznano wysokie odznaczenia „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”.

Ala bodaj najnowocześniejszy jest okres trwający od maja 1973 roku, czyli od chwili połączenia klubów. Organizacja wypracowała sobie nowy schemat organizacyjny. Listopad ogłoszono miesiącem racjonalizacji, podczas

trwania którego rozpatruje się wszystkie wnioski następnego dnia po zgłoszeniu, organizuje się też spotkania z zasłużonymi racjonalizatorami. Liczba składanych wniosków w stosunku do wszystkich lat poprzednich niewspółmiernie wzrosła. Być może jest to efektem tradycyjnego już, dorocznego konkursu na najlepszego racjonalizatora. Nie więc dziwnego, że na ostatnim uroczystym spotkaniu wszystkich uczestników ruchu wynalazczego, a 24 otrzymało odznak „Racjonalizatorów Produkcji” i „Zasłużonych Racjonalizatorów Produkcji”.

Ala do dorobek klubu można też spojrzeć z ekonomicznego punktu widzenia, 25 lat, to w sumie 8217 wniosków, z czego 4661 przyjęto, a 4123 zrealizowano. Propozycje usprawnień dały oszczędności wartości 47 mln 600 tysięcy złotych. (jl)

### Pamiętaj o emerytach

Dyrekcja i Rada Zakładowa Fabryki Automatyki Chłodniczej w Cieszynie należą do tych, które nie zapominają o swoich byłych pracownikach — emerytach. To dla nich w ciągu ubiegłego roku zorganizowano atrakcyjne wycieczki autokarowe oraz przygotowano uroczyste spotkania noworoczne. (cz)

N/z: Podczas wycieczki do Krynic.



Praga — KZ Zadar — kossykówka mężczyźni.

PIĄTEK, 10 STYCZNIA  
9.00 Powrót do piekła — przedstawienie teatralne. 18.00 Dobranocka. 22.05 Carmen Jones — musical. PROGRAM II: 19.35 Matczyne pole — inscenizacja telewizyjna.

SOBOTA, 11 STYCZNIA  
11.35 Tajemnica miedzianego pucharu — film (cz. I). 14.00 Cyklokros, 16.25 Sparta — Duka Jilawa, spotkanie hokejowe. 22.15 Bramki, punkty, sekundy. 22.30 Siódmiu imię wołności — film radziecki (cz. I). PROGRAM II: 17.40 W wilczym cieniu — serial telewizyjny (cz. II). 18.40 Dobranocka. 20.00 Miałem trzydzieści dwa imiona — film węgierski.

NIEDZIELA, 12 STYCZNIA  
9.00 Bajki i baśnie. 10.30 Nie ma drogi powrotu — film radziecki (cz. I). 11.30 Sport. 15.10 Zagadka czerwonego pudru — komedia detektywistyczna. 17.10 Barbara — film czeski. 18.40 Dobranocka. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 20.00 Był sobie dom — serial telewizyjny (cz. II). PROGRAM II: 20.00 Program operowy. 20.35 Biały koń — film bułgarski.

WTOREK, 13 STYCZNIA  
9.30 Dofinanse opowiadania — adaptacja telewizyjna. 18.00 Dobranocka. 20.15 Tajemnica miedzianego pucharu — film (cz. I).

ŚRODA, 14 STYCZNIA  
11.00 My, Karol IV z życia wielkiego króla. 18.00 Dobranocka. 18.10 Automotorewla. 20.00 Brzydka dziewczyna — film czeski. PROGRAM II: 17.20 Droga na wyśnioną górę — film radziecki. 18.35 Rzeźby mistrza Piotra — balet.

CZWARTEK, 15 STYCZNIA  
9.55 Brzydka dziewczyna — film czeski. 20.15 Powrót do piekła — przedstawienie teatralne. PROGRAM II: 18.00 Ring wolny — program rozrywkowy. 20.00 Sława

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Cieszy — i to niepomniernie — — fakt, iż powoli godzimy tradycję z praktyczną stroną świątecznych akcesoriów, zastępując naturalne świerki i jodełki sztucznymi, plastikowymi choinkami.

Wprawdzie się psują, a w sekwencie z ogniem nawet wybuchają, mimo że jednak sztuczne choinki zyskiwały w naszych mieszkaniach prawo obywatelstwa i z roku na rok coraz ich więcej.

Stają się miłą tradycją ozdabianie cieszyńskich ulic oraz o ważniejszych, a zażytkowych huśdów girlandami kolorowych lampek. W mieszkach skrzy światłami już niejedna, centralnie ustawiona, ale dziesiątki choinek! Ba! nawet reszanki w ogrodach jody i świerki przyozdabiane bywały harwnymi światłkami.

Cieszy, że już od kilku lat święta mijają u nas spokojnie, że podniosłego nastroju nie zakłócają nieodpowiedzialne wybrzydki ludzkie straszakich syren, obwiszających gręzą „choinkowych” pożarów. Mielimy nadzieję, iż tak już będzie co roku.

Jestemsi chyba również bardziej rozsądni, i mimo że stoły nadal uginają się pod świątecznymi smakołykami — jadamy raczej z miarą.

Bywały drobne przykrości z ośmiat, a w jednym wypadku nie ożezło się bez chirurgicznego skalpelu, ale gdzie drwa rąba, tam i drzazgi leżą!

Mamy świąteczny okres sa sobą, minęły także pierwsze dni nowego roku. Pracownicy Cieszyńscy od samego początku nie szczędzą wysiłku, by wywiązać się z większych obowiązków, z większych zadań gospodarczych. Jeszcze będzie trochę karnawałowych szaleństw, jednak nie za wiele, bowiem czas w tym roku krótki i sal imprezowych jakoś dziwnie ubywa. Tym, którzy „pójdą w tany”, życzyć wypada... zmniejszenia nóg.

Głowy niech raczej odpoczywają. OBSERWATOR

Za okazane wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

### śp. Józefa KRAWCZYKA

delegacji ZBoWiD-u i WSS Oddziału Kousum Roboty w Cieszynie oraz wszystkim krewnym, znajomym i sąsiadom najserdeczniejsze podziękowania składa RODZINA

Dyrektorowi

inż. Janowi Węglorowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgony

### Ojca

składają

PRACOWNICY WYTWÓRNI NAKRYĆ STOŁOWYCH „POLVID-DOMGOS” W CIESZYNIE

Pracownikom Wytwórni Sprężu Spawalnictwa „ASPA”, Radzie Pedagogicznej i młodzieży TMR kolegów przewodników, sąsiadom i znajomym za złożone wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie Męża, Ojca i Teścia

### Karola SOSNY

serdeczne podziękowanie składają

RODZINA

Dyrektorowi inż. Franciszkowi KASPROWI wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

### OJCA

składają SAMORZĄD ROBOTNICZY WRAZ Z WSPÓLRACOWNIKAMI ZAKŁADU NR 5 W SKOCCOWIE FABRYKI SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH

Za udział w pogrzebie

### śp. Karola NOWAKA

delegacji, krewnym, przyjaciółom, znajomym i wszystkim uczestnikom uroczystości żałobnej tą drogą serdeczne podziękowanie składa RODZINA

Wszystkim, którzy złożyli wyrazy współczucia, sa wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

### Jana WĘGLORZA

serdeczne podziękowanie składają RODZINA

Komitetowi Powiatowemu i Miejskiemu PZPR za pomoc w organizacji i uświetnieniu pogrzebu

### Józefa MACHEJA

delegacji władz partyjnych, administracyjnych miasta, powiatu i gmin, przyjaciółom i znajomym za wzięcie udziału w uroczystości pogrzebowej i złożone wyrazy współczucia serdeczne podziękowanie składają

RODZINA

## WYPADKI POŻARY KRAKÓW

Rakus (zam. w Drogomyślu 172), która nagle i nieostrożnie weszła na jezdnię. Dziewczynka została lekko ranna.

Tego dnia w Nierodzinu „Syrena” SC 16-13 potraciła Józefa Głucharskiego (zam. w Ustroniu — Hermanicach 18), który znajdując się w stanie nietrzeźwym wszedł nagle i nieostrożnie na jezdnię. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

W tym samym dniu w niezamieszkałym budynku w Konikowie popełnił samobójstwo przez powieszenie się F. Z. Przypuszczalnie, iż przyczyną desperackiego kroku był zły stan zdrowia.

W mieszkaniu Franciszka Kiełbasy (zam. przy ul. Mennickiej 82 w Cieszynie), dnia 10 ub. miesiąca wybuchł — stłumiony w zarodku — pożar. Zapalono się drewno, które składowane było wokół pieca, posiadającego wadliwy przewód kominowy.

Pod „flata 125p” 83 60-43 wpadł Józef Bulandra (zam. w Ochabach 142), którego w stanie ciężkim i nieprzytomnym pogotowie przewiozło do szpitala. Wypadek wydarzył się dnia 12 ub. miesiąca w Ochabach. Józef Bulandra znajdował się w stanie nietrzeźwym, co było powodem, iż zatoczył się na pod nadjeżdżający samochód.

Na strychu budynku nr 43 przy ul. Mennickiej w Cieszynie, dnia 19 ub. miesiąca wybuchł pożar. Spłonęła część dachu oraz niektóre przedmioty, znajdujące się na strychu.

Nie tak dawno wskazywaliśmy na niedopuszczalny sposób rozbiórki domów przy ul. Armii Ludowej w Cieszynie, wykryłkając nieodpowiedzialnie zaganianie niemal połowy ulicy na składowanie rozbiórkowych materiałów. Wkrótce po tym, bowiem dnia 19 ub. miesiąca idący ulicą — z braku chodnika dla pieszych — Franciszek Malkiewicz (zam. przy ul. Spółdzielczej w Kwidzynie), potrącony został przez ciągnik „urus” SC 81-49, doznając obrażeń głowy.

W Wiśle, dnia 20 ub. miesiąca nastąpiło zdarzenie „żuka” SC 64-18, które rowanego przez Walentego Makasia (zam. przy ul. 22 Lipca 8b w Cieszynie) i „zastawy” 15-30 SC, którą prowadził Stanisław Herzig (zam. w Wiśle) „Zacisze” 1/6 w Wiśle).

W Krakowie Stanisław Herzig został ranny, skutkiem czego pogotowie przewiozło go do szpitala.

Na leśnej drodze w Istebnej, dnia 20 ub. miesiąca wywrócił się do rowu ciągnik SC 31-83, przynajmniej kierujący nim Władysław Bawstnie. Ciężko rannego pogotowie przewiozło do szpitala.

Nieostrożne poruszanie się pieszych jest ostatnio najczęstszym powodem wypadków drogowych. I tak: dnia 20 ub. miesiąca w Brennej Ludwik Liboska (zam. w Brennej 433), będąc w stanie nietrzeźwym, wszedł nagle pod nadjeżdżający „gaz” SC 13-40 i doznał dwukrotnego zderzenia lewej nogi, oraz innych obrażeń ciała. W Cieszynie, dnia 24 ub. miesiąca 5-letni Tomasz Rntkowski, który szedł razem z matką, wbiegł pod koła „flata 125p” SC 47-33. Rannego chłopczyka pogotowie przewiozło do szpitala. Śmierdzący natomiast wywadek wydarzył się 24 ub. miesiąca w Zehrzydowicach, gdzie spozą autobusu weszła nieostrożnie na jezdnię Maria Przenasto (zam. w Zehrzydowicach 409), dostając się pod koła samochodu „Zil” 41 SH (do przewożenia cemułu luzem). (tk)

Na ul. Hażlaskiej w Cieszynie, dnia 11 ub. miesiąca potrącona została przez „stara” SC 58-98 80-letnia Rozalia Ulanuk (zam. przy ul. Zamkowej 13 w Cieszynie), która nieostrożnie weszła na jezdnię.

### Przepraszamy

W związku z tym, że do informacji o sesji MRN w Cieszynie zamieszczanej w numerze poprzednim zakradły się pomyłki, winni jesteśmy naszym Czytelnikom następujące wyjaśnienie.

Plan remontów i konserwacji budynków wyrażony cyfrą 865 tysięcy (rok 1973) i 820 tysięcy (rok 1974) dotyczył tylko Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńska”, nie zaś — jak w tekście sumarycznym — całoci zadań w tym zakresie, podjętych przez Urząd Miejski w Cieszynie.

W dalszej części artykułu pisałem o tym, że w budowano do stanu użytkowego budynek nr 13 na osiedlu „Jurnia”, tymczasem budynek ten, dzięki staraniom Spółdzielni Mieszkaniowej, wprowadzono w użytkowanie do planu czwartego etapu budowy osiedla.

W Jaworzynie, dnia 4 ub. miesiąca ciągnik „urus” SC 16-61 wywrócił się do rowu, przynajmniej kierujący Józef Mikulski (zam. w Konikowie 240). Rannego kierowcę pogotowie przewiozło do szpitala.

W Skoczowie, dnia 8 ub. miesiąca na ul. Mickiewicza „żuk” SC 20-61 potracił nieletnią Małgorzatę



„W książce jest mowa o radzieckich wywiadowcach, którzy walczili na tyłach wroga. W polskim oddziale partyzanckim Polacy i Rosjanie wspólnie zdobywali informacje o rozmieszczeniu faszystowskich wojsk, które przekazywali do Moskwy, przyczyniając się w ten sposób do zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami.

Powieść zawiera wspomnienia Aleksandry Anisimowej lub — jak ją nazywano w oddziale — Ant-Radiotelegrafistka była odważną dziewczyną. Nawet wówczas, gdy straciła kontakt z towarzyszami walki, gdy przyszło jej błądzić długo po lesie w poszukiwaniu partyzanckiego oddziału, nie upadła na duchu.

Asia spotkała człowieka, który — rzyknął własnym życiem — przeprawił ją mimo faszystowskich posterunków i zaprowadził do partyzantów.

## DZIECI RADZIECKIE o powieści Aleksandry Anisimowej

Aleksandra Anisimowa, autorka powieści „Na krótkich falach”, odbyła liczne spotkania w zakładach pracy, szkołach, z komunistami, opowiadając o wspólnej walce radzieckich wywiadowców i polskich partyzantów z hitlerowskim okupantem.

Uczennice i uczniowie klasy V jednej ze szkół moskiewskich, zapoznawszy się z książką i odbywszy spotkanie z jej autorką, sporządzili ilustracje do powieści, zaopatrując je własnym komentarzem. Część tej dziesięciostronowej dotarła do pośrednictwem A. Anisimowej do naszej Redakcji.

Niestety, ze względów technicznych, nie możemy zamieścić rysunków dzieci, w zamian publikujemy jednak fragmenty ich wypowiedzi.

Książka uczy odwagi i miłości do ojczyzny.

Jurij SOROKIN

„Książka „Na krótkich falach” bardzo mi się spodobała. Jeszcze bardziej podoba mi się bohaterka, Asia. Chciałabym zostać taką,

jak ona, ale już nigdy nie powinien być wojny”.

Olga SKOPINA

„Spodobała mi się postać Aleksandry Anisimowej. Ta prosta moskiewska dziewczyna, która marzyła, by zostać kapitanem statku, została radiotelegrafistką, zamiast stać na kapitana statku, wystrzeliła swoje kreski i kropki.

Ale Anisimowa była nie tylko radiotelegrafistką, lecz również wywiadowczynią. Przyszło jej wypróbować siłę woli i odwagę. Przyszło jej znosić głód i zimno”.

Kama GALKINA

„Podobało mi się również Milka. Kiedy zobaczyła Niemców, ukryła partyzantów w piwnicy i postawiła na pokrycie bezczelnie z ogórkami. Kiedy rozpoczęła się rewizja, usiadła na bezczelnie i zaczęła opowiadać niemieckiemu oficerowi jakąś historię. W ten sposób ocalała wywiadowcom życie.

Natomiast nie podobało mi się Józef. Kiedy zbliżył się radziecki wojsko, stchórzył. Poprosił Asię o zastrzelenie, że jej pomagał”.

Waleria ABAŁAKINA

### ZAPISKI



● **STEFANIA STELIERA** przekazała Muzeum Beskidzkiemu w Wiśle 193 prace swego męża, Pawła Steliera. W dorównaniu znajdują się cenne drzeworyty linorytów. (g)

● **KLUB PROPOZYCJI W GOLESZOWIE** zaprasza na spotkanie, które odbędzie się w czwartek, dnia 9 stycznia 1978 r. w Zakładowym Domu Kultury, o godzinie

17. Prelekcje na temat „Człowiek a współczesna cywilizacja” wygłosi dr Alojzy Waszek. (g)

● **W NOWOROCZNYM NUMERZE „POGLĄDÓW”** znajduje się wiele interesujących pozycji publicystycznych. m. in. Stanisława Piskora, o losach zlikwidowanego, w ostatnim czasie Muzeum Gustawa Morcinka w Skoczowie oraz Jana Rusnaka na temat problemów Polonii, ze szczególnym uwzględnieniem Polonii Zaozińskiej. (d)

● **W BIULETYNIE KRAJOWEJ AGENCJI PRASOWEJ**, przeznaczonym dla pras polonijnej, ukazał się obszerny artykuł Władysława Oszeleja o Cieszyńskich, mieszkających w różnych krajach świata. Autor

przypomina w nim, że kontakt z wieloma środowiskami cieszyńskimi za granicą utrzymywany jest od szeregu lat za pośrednictwem Klubu Propozycji oraz Klubu Ziemi Cieszyńskiej. Sporo miejsca poświęcono w artykule Polakom, żyjącym za granicą Olza.

● **W DNIU 15 STYCZNIA** w gmachu Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, odbędzie się o godz. 12 otwarcie wystawy metodycznej prac studentów Wydziału Wychowania Plastycznego. W programie studenckie występy zespołów wokalnych. Z okazji organizowanej wystawy uczelnią wydała program oraz informację złączoną z działalnością Rady Artystycznej Zakładu Wychowania Plastycznego, a zawierającą wy-

powiedzi prof. Józefa Chlebowskiego, doc. Antoniego Gładysa i doc. Zygmunta Lisa.

● **KLUB PROPOZYCJI** wspólnie z Okręgiem Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Cieszynie organizuje dnia 10 stycznia (piątek) o godzinie 18 w świetlicy Drukarzy „Wieczór wspomnień o Harmonii”. Seniorzy cieszyńskiego ruchu śpiewaczego, a także ci, którzy przejęli po nich spuściznę artystyczną, podzielą się swymi wrażeniami z dawnych i niedawnych występów i popisów. W programie występ (w zmniejszonym składzie osobowym) Akademickiego Chóru „Harmonia” Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. (x)

### W RODAKÓW ZŁA OLZY

● **AKTORZY SCENY POLSKIEJ** — Marek Mokrowicki i Karol Surszka w ramach tzw. festiwalu malych form podjęli się realizacji dramatycznej utworów Mickiewicza i Machy. Ich interpretacja „Ballad i romanów” oraz „Maja” spotkała się z dużym uznaniem naszych historyków literatury, krytyków i tłumaczy. Mokrowicki i Surszka zostali już zaproszeni do odwiedzenia środowisk polskich w różnych miejscowościach Czechosłowacji.

### TWORZĄ I KRZEWIA PIĘKNO

Kolejna wystawa Sekcji Plastyki Amatorskiej „Macierzy” dowiodła, że powstało, istnieje i przejawia żywotność środowisko, którego jeszcze przed czterema laty Cieszyńskie prawie nie posiadało.

Każdy z członków Sekcji ma już za sobą szereg ekspozycji indywidualnych, a cała grupa dała się poznać społeczeństwu nie tylko w miejscowej galerii i zakładach pracy, ale także dzięki organizacji kilku udanych plenerów i dwu pożytecznym akcjom przekazania obrazów instytucjom oświatowym i politycznym.

Plon ostatniej wystawy, tak pod względem tematycznym, jak i zastosowanych technik tworzących, był bardzo różnorodny i z pewnością zadowolił widzów. Potwierdza on równocześnie dalszy postęp całej grupy w dziedzinie uprawiania artystycznego rzemiosła. Sekcja Plastyki Amatorskiej skupia bowiem ludzi rozumiejących i praktycznie realizujących postulat aktywnego uczestnictwa w kulturze — i w sensie rozumienia zadań sztuki w życiu współczesnego człowieka, i ze względu na świadomość wagi jej społecznej popularizacji. (g)



### Z beskidzkiej gleby

Obydwa urodzili się przed stu laty, obydwaj studiowali w Cieszyńskiej, Ferdynand Dyrna, zamieszany urzędnik, dał się poznać jako nieustraszonego działacza amatorskiego ruchu teatralnego, człowiek pióra i malarz, nauczyciel, Rudolf Szotkowski natomiast znany był z niepospolitego talentu gwiazdki, jako zbieracz piosenek ludowych, polczył znaczne zasługi dla rozwoju oświaty i sztuki w naszych miejscowościach beskidzkich.

Tak się złożyło, że dorobek zarówno jednego, jak drugiego został po części zapomniany. Nikt z nich nie doczekał się monografii. Na szczęście jednak pozostali ludzie, którzy znali F. Dyrnę i R. Szotkowskiego osobliście, mogą wiedzieć wiele do naszej wiedzy o tych zasłużonych cieszyńszczykach.

Stąd też nad wyraz szczerze przywitał urzędnika, wieczornicy z okazji setnej rocznicy ich urodzin, z którym wystąpili wspólnie: cieszyński oddział Towarzystwa Kultury Teatralnej, „Macierz Ziemi Cieszyńskiej” i Klub Propozycji. Na program wieczoru złożyły się: prelekcja mgr. Józefa Dyrny poświęcona życiu i dorobkowi F. Dyrny i R. Szotkowskiego, wspomnienia Zuzanny Gęboty i Jana Kawulokowicza oraz część artystyczna, w której zaprezentowali się m. in.: Jan Prohoz, Jan i Zuzanna Kawulokowicze oraz trio żeńskie z Istebnej.

Uczestnicy imprezy, którzy wypełnili szczerze aule Filii UŚ w Cieszynie, wysłuchali nadto gawędy Władysława Szotkowskiego oraz fragmentu „Salaszników”, do których libretto napisał F. Dyrna. (d)

Uwierzyła. Cóżby miała nie uwierzyć? Nic im jednak nie prawda, jony kiej jak żydym nie widzieli — popłakowała.

Zuzka się serce kłóło. Wybiłała dziesięć z głowy synka, wiele mogła. Ale kie widzieli, że Hanieczka corocznie wędrowała, poszła po lęki do Golezowa, do rektora. Dziesięć jednak piła nie chciała, a prawda, że chce umrzeć.

Nie płać było czego! — zburzyła ją Zuzka, ale sama się ledwo zdzierżowała od płaczu.

Nadchodziła jesień. Karlik już prawie przestął chodzić ku Hanieczce, ona się mu też nie stawiała na oczu. Mizeriada i mizeriada.

W dziedzinie już uszytych mówili o Karlikowym wieściu. Przecza się bydom brać młodzi z dwóch siedlanych rodzin.

Zuzka miała biglowano jeszcze więcej niż na odpust, ale Hanieczka siadała po próżnicy i mało o mówiła. Ku samemu Karliczkowemu wieściu dostała taką gorączkę, że się musiała legnąć do łóżka.

Zuzka ją lęczyła, jak ją napomagała goleszowski rektor, i starała się o niego, jak jony mogła. Nic nie pomogło.

Wiesieli było w poniedziałek. Hanieczka się jakby kapke polepszyła. Chciała się siedzieć ku oknu, ale nie poradziła, tako była słaba.

Zuzka posadziła ją w łóżku i obłożyła zagłówkami, tak, by widziała przez okno ceste, kierom miał przejeżdżać Karlik.

Dziesięć siedziała cichusko i czekała, aż kie usłyszala muzykę, płaczkę się jej puchły z oczu, a niż kie nie doskoczyła mama, legła bez czucia, jeszcze proze razy wyjdęcia i umrzeła.

Zuzka narobiła krziku. Posłotała się babę, ale już żodno nie mogła pumce, darymnie trzili mortuom Hanieczke ocytm.

Kie Zuzka wyciągała z tróbuli Hanieczczynie szaty, by ją, powieł jeszcze ciepło, pięknie oblic, nalaża w papiturze, związane bandliczkom, malowane serce z piernika. Kie go rozwinięła, rozkruszyła się. Wyjęła do siyny i ciepła go do grotko, do światnioko żranio.

### BORTLIKOWA HANIECZKA

EMILIA MICHALSKA

**B**ORTLIKOWA ZUZKA pięknie prasowała kabotki. Nie pływ do prada, a potym skróbiła, rekowki były dykty pięknie urukowane, a wyszyci tak powyciekane, że kwiolce i listeczki wyglądały jak żywe.

W tak wyrychowanym kabotku mogła baba czy dziocha iść kiela razy do kościoła czy ku muzyce, byle sie pod parzami moc nie pociła.

Zuzka siołowała za młodu w mlekie i tam sie tak pięknie nauczyła biglować. Prziniosta też z tego miasta, kie przisła spadki, dziecko, dziołszke. Żodnymu sie nie spowiadala, z kim ją miala. Nazwała se ją Hanieczką, chowała i kóńcie. Nie była piyrszo ani ostatnio, co sie ji to przidariło. Stary ojciec też ji nie na dziecko nie prawili, był mądry. Wiedzieli, że krowaliw nie odmijni. I tak ponatu wyprasa Hanieczka na szykowane, bardzo szwarne, ciche dzijwce.

...

Zbliżył się odpust. Nikiere baby już pozbyły od Zuzki wypierzone kabotki, teraz biglowała kabotek jednej siedlaczce. Miał być gotowy wieczór, a już sie śmignęło. Naroz kieryś wszedł do siyny, a odewrził dwijrę do izby. Był to Karlik, kierego matka posłala po kabotek. Kie wloz, Hanieczka prawie wyciągała cegliczke spod blachy. Kabotek jeszcze nie był gotowy, tóż musioł kapke poczekać.

Karlik był synek błoznowity, tóż zaroz pocznł spasnować i przetyrwać z Hanieczką. A że był z niego stryński synek, spodobał sie ji.

Onymu też było siodko i wiesiołko, kie sie na nióm dzioł. Tak choć kabotki już były douno gotowe, jakosi sie ku chatupie nie mial. Posażł nieskor...

Od wtedy sie schodził co wieczór. Choć Zuzka tymu była nierada, cóż miala z dziołchóm poczć, kie ta za Karlikym na dobre gapia?

Prziszł odpust. Hanieczka sie wystróża i szpaczyrowała z dziołchóm kole bud. Karlik z chatupami i do Hanieczki sie wcale nie odzywł.

Ni miala mu tego za złe, bo to przecza nie pasuje, aby siedlacz synek ze zowitczóm dziołchóm szpaczyrował, wierzynie sie z nióm galanił.

Było ji jednak markotno, tóż hnet poszła ku chatupie, choć muzyka grała, regiszpl sie tocył i pełno było w dziedzinie ludzi.

Dłogo stoli i rozpowiali o wszyrskim i o niczym. Jak to młodzi.

Hanieczka nie myślała nad tym, co z tego jejich galanstwa wyndzie. Za to Karlik myśloł, bał wiedzioli.

Dzisiaj ojciec spomniol, że trzeja Karlika ożynić. Mówili, że już jest stary i w kościach go łómie, a matce by sie już też przidala zzy-

kowno synowa. A że ujec w drugi dziedzinie mo po sąsiedzku jakimś, jak prawil, zykownóm dziołchce, tóż se umyliłi Karlika z nią ożynić.

Karlik to słyszol, ale nie nie prawil. Bo cóż mial prawić? Wiy, że sie musi ożynić, bo sóm nie da rady gazdować. I wiy, żeby sie go starzi wyprziłi, kieby sie chioł ożynić ze Zuzczynom Hanieczkom.

Zal mu sie wyrycz Hanieczki, ale tatulkóm na złość też nie la robić. Tóż kie mu na odchodóm ujec o Maryjancie spomniol, nie wymowioli sie. Obiecił przejechać do niego na niedziele i obezdrzić, co też to je za stwora.

Teraz, kie se o tym pomyśloł, kapke sie zastarol. Hanieczka wyczuła, że go coś mierzi. Choć sie go pytala, nie przinowilo sie do niczego.

I tak sie to ułożyło, że co niedziele jeżdżili do Maryjanki, a przez tydzień, wieczorami zaglądoli do Hanieczki.

Wszystko by było dobrze, dyby ni ty beskuryjski baby. Hnet Hanieczka naplotkowała o tej Maryjance.

**U**ROCZYŚCIE obchodziliśmy na Orłowej Nowy Rok. Przyszli Jurek i już z nami pozostali. Z partyzanckich rozmów zorientowałem się, że zerwał definitywnie z braćmi. Przyszli na Orłową również pozostali partyzanci ze starego bunkra. Józef i Karol, zostawszy sami, przenieśli się do Ustronia.

Nasz łącznik Herzyk z żoną i synem Karolem przynieśli na święteczny wieczór pierogi z konfiturami. Partyzanci ugotowali warzonki i pili ją, parząc sobie usta. Herzyk podarował mi akordeon — nieduży, ale ładny: klawiatura była z maszy perłowej koloru malinowego, krata srebrna, a miechy w kolorze złotym i czarnym. Obracaliśmy nim, mieszaliśmy w rękach. Uśmiechaliśmy się uszczęśliwiona, zapewne głupkowato.

Nie wypadło nic innego, jak zagrać melodię, którą odstuکیwałem niedys na szkolnym pianinie — „Kurczę pieczone”. Zarówno ino talent muzyczny, jak sama piosenka przypływały wszystkim obecnym o serdeczny śmiech, który wzniósł się jeszcze, gdy Wasył przetłumaczył słowa. Wyreczył mnie Emil. Wziął w ręce akordeon, zaczął grać i nasz ciasny bunkier, którego wszyscy już mieliśmy powyżej ziuręk w nosie, stał się nagle jakby większym i mniej ponurym.

Nie zdążyliśmy się na dobre zadowonić na Orłowej, gdy się wyjaśniło, że Wasył... zakochał się. Znał Elżę od chwili lądowania, to ona ponogła mu skontaktować się z partyzantami. Potem jej długo nie widział, aż oto teraz, kiedy przynieśliśmy się do nowego bunkra, skąd było blisko do jej domu, Wasył spotkał się znowu kilkakrotnie z Elżą i — stracił spokój. Nie mógł sobie po prostu znaleźć miejsca.

— Ach, Elżo! — powtarzał w kółko, bynajmniej nie kryjąc się ze swymi uczuciami.

Partyzanci starali mu się wybić Elżę z głowy, przekonując, że to przecież dziewczyna, jak inne... — Nieprawda — protestował gorąco Wasył — właśnie, że nie jest taka, jak inne. Ona jest... — i zwracał się do mnie: — Asiu, gdyś ty wiedziała, jaka ona wspaniała!...

Musieliśmy przytakiwać, że jest rzeczywiście najwspanialszą. Balam się jednak, że to uczucie będzie nam przeszkadzać w pracy, dziwiło mnie też tak otwarte demonstrowanie miłości, dlatego chciałem, żeby ów „cielęcy” zachwył jak najszybciej minął. Ale po każdym spotkaniu z Elżą Wasył wracał jeszcze bardziej wzburzony. Wyciekawczy w właściwy moment, kiedy nikt się koło niego nie kręcił, Wasył pakował się w ką i opowiadał o Elżce. Mówił z zapałem i dużo, ale o dżiw: jakos w żaden sposób nie mogłam jej sobie wyobrazić.

— Z pewnością ją polubisz, kiedy ją poznasz... — zapewniał Wasył. Jak się później miało okazać nie bez racji.

W jeden z ciemnych zimowych wieczorów przyszedł do bunkra chmurny, zmęczony Paweł Herzyk. Był przez kilka dni w bunkrze koło Diabiego Młynia i, rzecz jasna, wszyscy go obsiedli, zarzucili pytaniami:

— No i jak tam? Wszyscy żywi, zdrowi?

— Z Martą źle — odpowiedział Herzyk. — Znowu ją było trzeba „operować”...



Marta była łączniczką partyzanckiej grupy. Pewnego razu, wybierając się w góry, wpadła w zasadzkę. Udało jej się zbiec, ale faszystowska kula ugodziła ją w lewą rękę. Marta pozostała u partyzantów w bunkrze. Nie było czym rany leczyć. Pójsz po lekarstwa do wsi również nie było sposobu. Zgodnie więc z wcześniejszą umową z Martą partyzanci upuili ją do nieprzytomności; winem i odciepił piłą część ręki — nieco poniżej łokcia. Ale wówczas okazało się, że rana została zainfekowana i nie pozostawało nic innego, jak powtórzyć tę straszną operację.

— No a teraz? — dopytywali partyzanci.

— Teraz powinno być, jak sądzę, wszystko w porządku... — odpowiadał niepewnie Paweł.

Siedzę w swoim kątku, zwinąwszy się w kłębek — jestem przerażona. Lepiej już spotkać wroga twarzą w twarz, zginać w śmiertelnym spotkaniu... A nie jak tu, gdyby miał wpaść przez nasze „drzwi” — kwadratowy otwór szerokości sześćdziesięciu centymetrów — jeden choćby granat!...

Na wojnie jak na wojnie. A my jesteśmy żołnierzami. To znaczy, że tu właśnie ten bunkier stanowi naszą linię frontu. I nie ma sensu tamować sobie głowy nad tym, dlaczego — choć nas tyle różni — jesteśmy razem tu, w tym bunkrze, na małym skrawku ziemi. Przecież nie tylko dlatego, że „rozkaz zwierzchnika — dla podwładnego rzecz święta”. Po prostu my wszyscy nie potrafiliśmy inaczej. Zdejemy sobie sprawę: zwycięstwo nad Hitlerem to już tylko kwestia czasu. Chciałoby się go dożyć... Wydaje się, że wówczas nie będzie nocy, nad ziemią bez końca świecić będzie słońce! Tak będzie... A na razie... Nó cóż. Jesteśmy szeregowymi zaprzęgniętymi w kierat wojny. Musimy znieść wielomiesięczną konspirację...

Wkrótce otrzymaliśmy długo oczekiwaną wiadomość — 12 stycznia nasza armia podjęła natarcie.

Na szosie i na linii kolejowej nadzwyczajny ruch niemieckich wojsk, partyzanci i zwładowcy dostarczają codziennie nowych danych. Przybyło pracy. Główne moje zadanie to teraz możliwie jak najszybczo przekazywanie radiogramów.

Partyzanci przygotowują się do spotkania z Armią Czerwoną: wyciągają z worków ubrania, czyszczą. Wzięli się do roboty „fryzjerzy”. Nie wiedzieli dlaczego, właśnie teraz poculiśmy, jak nieźnie śmierdzi karbidowem, jak ciasny i mroczny jest bunkier.

Niech — no tylko podejdzie bliżej Armia Czerwona — marzą partyzanci — a utworzą jeden wspólny oddział, aresztują policjantów, prześlą ich organom władzy ludowej, a sami wstąpią do Wojska Polskiego i będą wspólnie z jednostkami radzieckimi pędzić szwabów aż do saiego Berlina!

Ale wszystko potoczyło się inaczej.

„Zdarzyło się to 19 stycznia 1945 roku. Zjadłszy wieczorem kolację, mieliśmy się już położyć do snu i, jak to często ostatnimi czasami bywało, pograżaliśmy się w marzenia. Franek Moskala, partyzant, który dołączył się do nas już tu, na Orłowej, spojrzał z żalem na uśmiechniętych towarzyszy i, szarżując kurtkę na ramiona, wyłaził na wierzch, by zaciągnąć wartę. Po minucie wrócił, przysiadł na szczeblach i poprosił:

Daj — no, Wasył, pepesze... Na wszelki wypadek...

Przez niewielkie wejście bunkra wlewno świeże mroźne powietrze. W piecyku rozjarzyły się dogorywające główne. Zajac, uśmiechając się do mnie, jak zawsze, ciepło, siedział na postaniu, objawszy rękoma kolana. Ale tym razem w jego oczach widać było jawnie postępnie błyski.

— Dlaczego tak na mnie, Zajac, patrzysz?

— Wyobrażam sobie, panno Asiu, jak pan mknie samochodem na wschód, w kierunku Moskwy, a w rękę trzyma akordeon!...

Wszyscy wiedzieli, że bardzo bym chciała nauczyć się gry na akordeonie!

Posypały się niewinne żarty.

— Ciszej, ciszej! — krzyknął major, zdejmując nauszni-

ki. — Zaraz będą nadawać nowy rozkaz!

W tym czasie zdarzało się i tak, że jednego wieczora publikowano kilka nawet rozkazów Naczelnego Dowództwa — nasza armia posuwała się szybkimi krokami naprzód. Każdy rozkaz zawierał gratulacje z okazji wyzwolenia nowych miast, wsi, powiatów. A kończył się każdy rozkaz słowami „zarządzam salut w stolicy naszej Ojczyzny — Moskiewie”.

Wszyscy spoglądali na mnie z rodzajem zazdrości. Tak — jest moskiewczanka. Wiem, że najjaśniejszy, najpiękniejszy fajerwerk urządzi się zawsze na głównym placu Moskwy. Do wszystkiego, co się obecnie tam, w moim rodzinnym mieście, dzieje, mam osobisty stosunek. Krótke fale mają daleki zasięg, łączą mnie z Ojczyzną, z moim ojczystym miastem.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)







**R**OK SZKOLNY 1974/75 wien przebiegał pod hasłem: „Szkoły Klub Sportowy” — właściwym i rzeczywistym organizatorem życia sportowego młodzieży na terenie szkoły. Jak będzie w rzeczywistości wyglądała realizacja tego hasła rozmawiamy z wizytatorem mgr Karolem Chrasćciną.

W ubiegłym roku szkolnym duży nacisk został położony na u-masowienie sportu wśród młodzieży uczącej się. Powołano we wszystkich placówkach oświatowych szkolne kluby sportowe. Tam gdzie nie było odpowiednich warunków do prowadzenia specjalistycznych sekcji, powołano społeczne koordynujące działalność sportową szkoły.

Wszystkie szkoły zostały zobowiązane do udziału w czterech pod-stawowych dyscyplinach, takich jak: czwórób lekkoatletyczny, pięciobój, sztafetowe biegi przełajowe oraz biegi przełajowe. Utworzono 12 rejonów szkolnych, zgodnie z podziałem administracyjnym powiatu, w których zostały przeprowadzone eliminacje. Zwycięskie zespoły wzięły udział w zmaganiach na szczeblu powiatu.

W każdej szkole odbywały się mistrzostwa wewnętrzne przynajmniej w dwóch dyscyplinach sportowych, zakończonych jak co roku „Świętem sportu szkolnego”. W imprezach tych wzięło udział około 15 tys. dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i średnich.

— Jak widzą mamy w powiecie pewne osiągnięcia w zakresie sportu masowego?

— To prawda. Niemniej wyniki te w pełni nas nie zadowalają. Chcemy bowiem, zgodnie zresztą z wytycznymi Ministerstwa Oświaty i Wychowania, doprowadzić do tego, aby zabezpieczyć każdemu dziecku godzinę zajęć ruchowych dziennie. Realizacją tego przedsięwzięcia będzie możliwa dzięki wprowadzeniu „godzin sportu” prowa-

## wywiad tygodnia

## Postęp jest ale nie zadowala

dzonych przez młodzieżowych organizatorów sportu, dzięki przeprowadzeniu szkolnych igrzysk sportowych w poszczególnych dyscyplinach. Do tego dochodzą jeszcze ćwiczenia śródlekcyjne i w czasie przerwy międzylekcyjnych.

— Ale czy we wszystkich szkołach istnieją warunki do realizacji tych założeń?

— Niestety nie, z powodu braku odpowiedniej bazy. Niemniej i w tym zakresie widać pewien postęp. W ramach czynów społecznych dla uczczenia XXX-lecia PRL buduje się przy naszych szkołach 13 uniwersalnych boisk o nawierzchni asfaltowej. Trzeba podkreślić na-prawdę duże zaangażowanie dyrek-cji szkół oraz nauczycieli wychowa-nia fizycznego w budowę tych obiektów. Wielkie trudności napoty-kają jednak szkoły przy wyko-nawstwie nawierzchni bitumicznych. Podtożo oraz niwelację terenu mło-dzież wykonuje sama. Przykładem może być boisko przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Cieszy-nie. SP Kończyce Wielkie, gdzie podkład pod boisko został wykona-ny już w roku ubiegłym, nakładem kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Niestety do tej pory, mimo licz-nych zapewnień, nie nałożono as-faltowego dywanika. Sądymy jed-nak, że sytuacja ta szybko ulegnie zmianie i odpowiedzialnie przedsię-wzięcia jeszcze przed zimą wy-ważą się z zobowiązań. Tym bar-dziej, że zimą obiekty te mogłyby służyć jako ślizgawki dla dzieci i młodzieży.

Został także opracowany plan bu-dowy sal gimnastycznych, który w-miarę możliwości budżetowych i

przerobowych, będzie sukcesywnie realizowany. Chcemy, aby przy każdej ośmioletniej szkole była sala gimnastyczna.

— A jak wygląda współpraca na linii szkoła — klub?

— Możemy się poszczycić pewnym osiągnięciami w tej dziedzinie. Przytoczyć tu można przykład KS Cieszyń, gdzie dzięki wspólnym wysiłkom powołaliśmy klasy sportowe, prowadzone przez klub. On też organizuje przy współudziale władz oświatowych szkolne ligi np. koszykówki, siatkówki, dzięki czemu zapewnia sobie stały dopływ utalentowanej młodzieży, do swoich sekcji.

Form współpracy jest wiele, trze-ba jednak większego zaangażowa-nia zarówno ze strony działaczy klubowych, jak i dyrektori szkół oraz nauczycieli WF.

W tym roku szkolnym kład b-dzienny jeszcze większy nacisk na dalsze upowszechnianie sportu w-szkolach. Chcemy umocnić podsta-wowe ognisko sportu szkolnego — SKS, współpracę z organizacjami młodzieżowymi, zakładami opie-kuńczymi i klubami. Chodzi o ze-społenie środków, sprzętu, bazy do

jeszcze lepszej pracy nad upow-szechnianiem sportu.

Od września powołaliśmy klasy sportowe. I tak: w SP-4 ze specja-lizacją koszykówki, TB Cieszyń ze specjalizacją lekkiej atletyki, SP Pogwizdów — łyżwiarstwo i ZSG Istebna — narciarstwo.

Oprócz klas sportowych zostały wytypowane szkoły z sekcjami wi-o-dącymi w poszczególnych dyscypli-nach sportowych, które winny re-prezentować powiat na szczeblu wojewódzkim.

Lekka atletyka jest sekcją wi-o-dącą w: SP-5 i 9 Cieszyń, SP-1 Brenna, ZSG Strumień i SP-1 Wi-sła, gimnastyka w SP-3 Wisła i SP-3 Skoczów, pływanie w SP-5 Wisła, koszykówka w SP-3, 4 i 8 Cieszyń, siatkówka w SP-1 Sko-czów, SP-4 Wisła, SP-6 Cieszyń i ZSG Golezów, piłka ręczna w SP-1 i 3 Ustroń, SP-Kaczyce, SP-2 Skoczów i SP-Górki Wielkie, piłka nożna w SP-1 Skoczów, SP-1 Chy-bie i ZSG Strumień, narciarstwo klasyczne ZSG i SP-2 Istebna, SP-1 i 2 Kóniaków, SP-1 i 2 Jaworzyn-ka, konkurencje łyżwiarstwa SP-Pogwizdów i SP-6 Cieszyń, narciar-stwo alpejskie w SP-1 i 3 Ustroń, saneczkarstwo — ZSG Istebna i a-krobatyka sportowa w SP-2 Ustroń.

Ambicją naszą jest, abyśmy mo-gli na dorocznych spotkaniach z najlepszymi sportowcami szkolny-mi, ich wychowawcami i trenera-mi stwierdzać postęp w zakresie sportu masowego i kwalifikowa-nego.

Rozmawiał: PAWEŁ CZUPRYNA



Sezon narciarski już się rozpoczął, ale względnie dobre warunki panują tylko w wyższych partiach Beskidów. Mijemy nadzieję, że prawdziwa zima niebawem zawita także na niziny. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



Triumfatorów wojewódzkich eliminacji — siatkarki ze Szkoły Podstawowej w Wiśle-Głębock.

## SIATKÓWKA

### SUKCES SIATKARZY

Pełnym sukcesem siatkarzy KS Cieszyń zakończyły się dwa ostatnie mecze mistrzostwa I rundy w Lidze Okręgowej. Spotkania tym trudniej-sze, że rozgrywane na wyjazdach i to z przeciwnikami ze ściele czło-więk.

SPRZEDAM samochód dostawczy marki ZUK. Cieszyń, tel. 10-94. g-961

SPRZEDAM szenie z rodowodem — owczarek niemiecki. Wisła, tel. 23-47. g-963

NADWOZIE SYRENY 105 — kupię. Wiadomość: Wisła, tel. 23-86. g-958

KUPIĘ domek względnie parcelę bu-dowlaną w Wiśle, Szczyrk, Ustroniu lub okolicy. Bogdan Celberg, Święto-chowice, A. Czerwonej 61. 10kr

M-2, spółdzielcze, 30 m kw., słonecz-ne, telefon, balkon, w centrum Bie-l-ska — zamienie na M-3, w Ustroniu. Zgłoszenia: Bielsko, tel. 274-27, po godz. 14. g-966

POSZUKUJE pomieszczenia, na par-terze, 20-30 m kw., na warsztat pre-cyzyjny, w centrum Ustronia. Ofer-ty kierować do Redakcji pod „War-sztat”. g-967

## OGŁOSZENIA DROBNE

MŁODE małżeństwo — członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszu-kuje mieszkania w powiecie na okres 3 lat. Gustaw Kajzar 43-426, Simoradz 48. g-955

ZGUBIONO teczkę wraz z dokumen-tami i wekslem w I dekadzie młesia-cia listopada 1974 roku. Uczciwego z-nalezcę proszę o zwrot za wynagro-dzeniem. A. Niemirowski, Golezów 337. g-957

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych-wieczorowych, welo-ny, peleryny Rolliński, Bielsko. Ma-gi 14 (boczna Krasieńskiego). g-959

## TARTAK PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W ISTEENIEJ

### OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie następujących prac budowlanych:  
— betonowanie muru oporowego nad brzegiem rzeki Olzy — koszt ogólny 700 tys. zł.  
— wybudowanie garażu typowego 4-bokso-wego za sumę około 350 tys. zł.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwo-we, spółdzielcze i prywatne.

Oferaty należy składać pod adresem jak wyżej, w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Zastrze-ga się prawo wyboru oferenta.

Zawiadomienie o przyjęciu oferty nastąpi do 28. II. 1975 r. 1kr

i Ryszkowskiego. Do wyróżniających się na parkiecie, w obu meczach, na-leżeli: Talik, Heglasz i Siemasz.

Tak więc KS Cieszyń zakończył I rundę 9 zwycięstwami na 11 gier i plasuje się w ścisłej czołówce Ligi.

II rundę rozpoczyna nasz zespół pojedynkiem derbowym z Olimpią Golezów w dniu 7 bm. o godz. 17. Następną dwu spotkaniem KS Cieszyń rozegra w ściele: 11 t. o godz. 17 z Wartą Zawiercie i 12 bm. o godz. 11 z Balidonem Katowice.

A oto terminarzyk pozostałych spotkań:

18 stycznia: AZS Gliwice — KS CIESZYŃ.

19 stycznia: Jedność Michałkowice — KS CIESZYŃ.

1 lutego: KS CIESZYŃ — GKS Grodziec.

2 lutego: KS CIESZYŃ — Unia Zabkowice.

22 lutego: AZS Katowice — KS CIESZYŃ.

23 lutego: BOTS Bielsko — KS CIE-SZYŃ.

8 marca: KS CIESZYŃ — AKS Niw-ka.

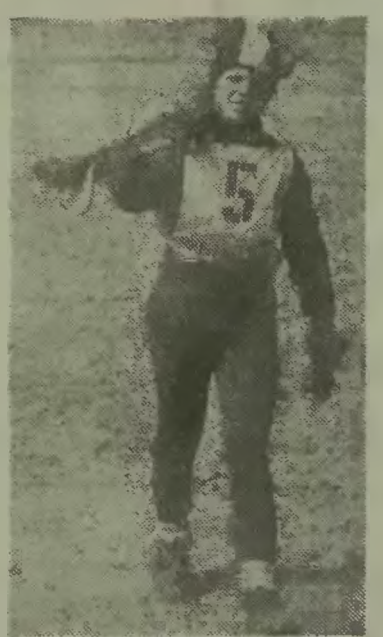
9 marca: KS CIESZYŃ — Górnik Kazimierz. (cz)

### ELIMINACJE WOJEWÓDZKIE

Bardzo dobrze w eliminacjach wo-jewódzkich spisywały się siatkarze ze Szkoły Podstawowej w Wiśle — Głę-bock. Zdobyli one w grupie zdecy-dowanie pierwsze miejsce, groma-dząc na swoim koncie 10 pkt. Dalsze lokaty przypadły zespołom z Piesz-cyny — 8 pkt., Rybnika — 6 pkt i Bie-l-ska-Białej — 0 pkt.

Barw zwycięskiego zespołu bronili: Ewa Dydko, Grazyna Podkalka, Ja-nina Bieleń, Janina Urbanek, Ursu-la Cieślak, Maria Słwka, Janina Glenciana, Krystyna i Barbara Pol-czek Małgorzata Marynek i Bożena Dawid.

Zespołom opiekowali się mgr Zofia Gęgotek, Maria Szeremeta i Leszek Mitas. (cz)



Jeden z czwórki Tajnerów — An-drzej, należący do najlepszych mło-dych skoczków w kraju. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## SZACHY SZACHY

### TURNIEJ ZAKŁADÓW

Dziesięć zespołów wzięło udział w bliskawicznym turnieju szacho-wym drużyn zakładowych, który odbył się niedawno w cieszyńskim Domu Kultury. Pierwszą miejsce zdobyła ekipa z Fabryki Automa-tyki Chłodniczej, która grała w składzie: J. Lipowczan, Z. Mospan i T. Machaj. Dalsze miejsca zajęli drużyny z CELMY, Garbarni Sko-czów i Zampolu Cieszyń.

## Turniej judo

W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 8 w Cieszyń odbył się młodzieżowy turniej judo. W imprezie startowało 63 zawodników z takich klubów, jak KS ROW Rybnik, KS „Gór-nik” Jastrzębie, Gwardia Bie-l-sko-Biała, GKS Wodzisław Ślą-ski oraz Ognisko TKKF Cie-szyń.

W turnieju, w którym starto-wało kilku członków kadry na-rodowej, nadspodziewanie do-brze spisali się nasi zawodnicy. Nie ulegli się doświadczonych kolegów i walczyli z nimi jak równy z równym. Wielka ambicja i wola walki pozwoliła im w klasyfikacji drużynowej za-jąć II miejsce, a w wadze piór-kowej nie mieli równych sobie. Na szczególne wyróżnienie zas-luguje juniory: Stanisław Ma-chej i Krzysztof Drag.

A oto, jak przedstawia się czołówka w poszczególnych wa-gach:

Waga piórkowa: I miejsce — Stanisław Machaj, II — Jan Ge-

### O MISTRZOSTWO CIESZYŃA

Mistrzem szachowym Cieszyńa w grze bliskawicznej został Grzegorz Wawrzynek z KS Cieszyń nrzed Januszem Kwaśniewskim z Beskidu Skoczów, Józefem Kujawą z wi-słańskiego Startu i Adamem Cieślarem z KS Cieszyń.

Najlepszym juniorem okazał się Krzysztof Jónca z KS Cieszyń przed swoim kolegą klubowym Eugeniu-szem Cieślarem, Janem Kubieniem ze Startu Wisła i Stanisławem Szal-butem z Harbutowic.

Organizatorami turnieju był KKKF oraz Dom Kultury. (cz)

## Świąteczny turniej brydżowy

Brydżysty nie ustają w pracy. Co piątek spotykają się w Domu Kultury „Tryton”, co poniedziałek w Cieszyńskiej Drukarni Wydaw-niczej, słowem nie zaspiają gru-szek w popiele.

W okresie świątecznym odbył się w Cieszyń wielki turniej, który zorganizował Zarząd Powiatowy TKKF oraz ognisko tej organizacji w CDW.

Pierwsze miejsce w punktacji o-gólnej zdobyła para Andrzej Cie-rzak i Zbigniew Klimas, drugie — Franciszek Koźdoń i Stefan Śliż, a trzecie — Andrzej Zysek i Karol Brzezina.

Nagrody dla zwycięzców ufundo-wał ZP TKKF w Cieszyń. (JL)

## KOSZYKÓWKA

### BENIAMINEK W CZOŁÓWCE

Niezwykle bogaty, a zarazem udu-szony rok 1974 mieli koszykarze KS Cieszyń. Po wspaniałym awansie do ligi okrę-gowej nikt się nie spodziewał, że w rozgrywkach mistrzostw beniami-nek zajmie tak wysoką lokatę. Do-bra gra podopiecznych trenera Ru-bryna przysporzyła drużynie wielu wiernych sympatyków.

W ostatnim meczu I rundy Cieszy-niacy pokonali u siebie BOTS Bielsko 83:73 (44:30). Mecz był zacięty i stał na dobrym poziomie. Udały akcje Klemczaka, Skibny, Dudka i Nienic-wicza pozwoliły na odniesienie 7 zwycięstwa. Punkty dla naszych barw zdobyli: Klemczak — 20, Skiba — 19, Nieniewicz — 12, Purszek — 8, Gociak — 5 i Ciompa — 3.

Warto podkreślić, że koszykarze KS Cieszyń pokonali u siebie wszystkich 7 przeciwników, przegrali natomiast mecze na wyjeździe z Rozwojem Ka-towice 57:58, ROW II Rybnik 78:82, Zagłębiem Sosnowiec 48:69 i MKS Za-brze 42:79.

A oto tabela I rundy:

Zagłębie Sosnowiec	11	21	802:611
ROW II Rybnik	11	20	843:725
MKS Zabrze	11	20	851:631
KS CIESZYŃ	11	18	744:719
Zgoda Bielszowice	11	18	825:804
Rozwój Katowice	11	18	772:763
GKS Dąbrowa G.	11	16	652:646
MKS Tychy	11	15	730:696
AZS Częstochowa	11 <th>15</th> <th>759:326</th>	15	759:326
BOTS Bielsko	11 <th>13</th> <th>709:815</th>	13	709:815
Polonia II Bytom	11 <th>12</th> <th>607:612</th>	12	607:612
Raków Częstochowa	11 <th>11</th> <th>727:897</th>	11	727:897

### Zawody strzeleckie

W klubie fabrycznym „Metalow-iec” w Cieszyń odbyły się zawo-dy strzeleckie z broni pneumatycz-nej o puchar dyrektora naczelnego cieszyńskiej CELMY. Pierwsze mie-jscze przypadło strzelcom z koła LOK ZEM CELMY.

W punktacji indywidualnej zwycię-żył Leon Zdzitry przed Markiem Py-larzem i Janem Czyżem. (kar)

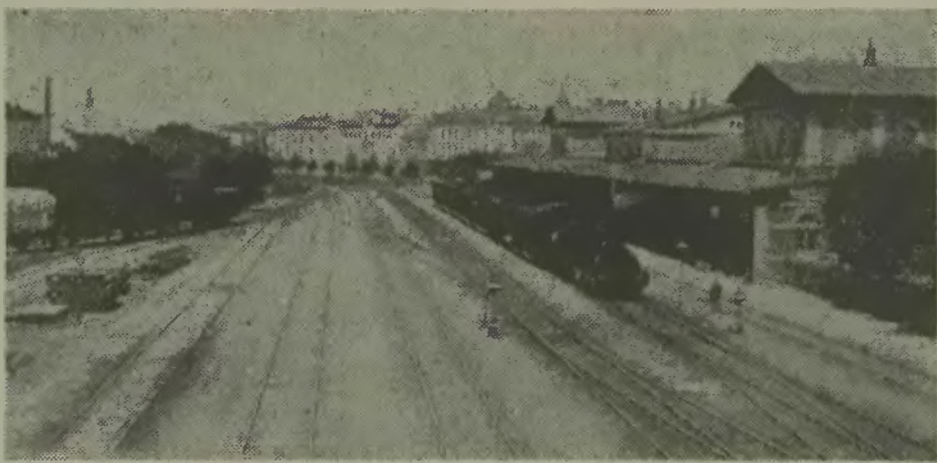
### Pingpongiści

Ostatnio Zarząd Powiatowy TKKF w Cieszyń wspólnie z Ogniskiem TKKF przy Filii Uniwersytetu Ślą-skiego zorganizował indywidualny turniej tenisa stołowego.

Wśród kobiet zwyciężyła Ursula Michalska (US Cieszyń) przed Broni-sławą Opmann (SF nr 9 Cieszyń) i Marią Majer (US).

W grach męskich najlepszym oka-zał się Rudolf Szynik z cieszyńskiej CELMY. Na dalszych miejscach znaleźli się Piotr Janik i Czesław Sierlak (oba z US Cieszyń). (kar)





## Z NASZEGO archiwum

Dzisiejsze archiwalne ilustracje przedstawiają dworzec kolejowy i jego otoczenie w obecnym Czeskim Cieszynie z około 1910 roku. U góry: rzut oka na perony. Na jednym z torów stoi archaiczna „ciuchcia”. Poniżej: plac dworcowy, na którym na przyjeźdźnych oczekują konne dożki. Reprodukację wykonał Tadeusz Kopoczek. Serię archiwalnych zdjęć starego Cieszyńa nadawali nam: Ema Stec, Anna Walach i Rudolf Faber — mieszkańcy naszego miasta. Serdecznie dziękujemy!



## WYSTARCZY trochę dobrej woli

Na temat informacji dla pasażerów Państwowej Komunikacji Samochodowej napisano już wiele. Jako stały pasażer śmiałem jednak twierdzić, że na dworcach PKS w Cieszynie, Skoczowie i Wiśle jest ona ciągle jeszcze daleka od doskonałości.

Negatywnych przykładów do starca codziennego życia. Na dworcu w Cieszynie pracownik dyżurny ogranicza się do podawania lakonicznych, często niezrozumiałych informacji o odjazdach autobusów w poszczególnych kierunkach, nie zadając sobie trudu podania np. do wiadomości podróżnych, że autobus w kierunku Bielska odjeżdża o godz. 18.20, będzie opóźniony o 20 minut, że go przepraszam, że autobus w kierunku Gliwic odjeżdża ze stacji nr 1, że go przepraszam pasażerów itd. itp.

Do reguły nieomal należy po dawanie informacji o kierunku odjazdów autobusów dopiero po ich podstawieniu na stanowisko.

Znacznie gorzej jest z informacją PKS-owska za dworcami PKS w Skoczowie i Wiśle. Dyżurni tam pracownicy podają informacje w zależności od humoru. Często w ogóle milczą.

Pracownikom spod skrzydła tego kółka takie grzecznościowe słowa jak: przepraszamy, dziękujemy, uprzejmie informujemy itp. nie „przechodzą” przez usta. Zresztą po co się wysilać? Kto chce podróżować, niechaj znoś „przyjemność” komunikacji PKS.

Stare ludowe porzekadło głosi: „Tabakiera dla nosa, a nie nos dla tabakier”. A przecież wystarczy trochę dobrej woli, żeby tysiące podróżujących i dojeżdżających do pracy zmieniło swój, często negatywny stosunek do skądinąd wielce szanownej PKS-owskiej instytucji usługowej.

Pozostaje z szacunkiem:  
JAN POKRZYWKA

## O tytule „Drużyny Sztandarowej”

O tytule „Drużyny Sztandarowej” mającej prawo reprezentować Komendę Hufca na wszelkiego rodzaju uroczystościach regionalnych, wojewódzkich czy krajowych z naszego powiatu ubiega się 9 drużyn harcerskich ze szkół podstawowych i 8 ze szkół średnich.

Akcja — znana pod nazwą „Ruch Drużyn Sztandarowych” — jest ogólnopolskim harcerskim odzwierciedleniem na przyznany ZHP przez Radę Państwa Order Sztandaru Pracy I klasy w lipcu 1973 roku.

Do współzawodnictwa w powiecie cieszyńskim dopuszczono drużyny najlepsze. Każda z nich ma szansę na zdobycie chlubnego tytułu i



wszystkich związanych z tym honorów. Siedemnaście drużyn, które biorą udział we współzawodnictwie, już przystąpiło do wzmożonej pracy. Jednym z

bojowych zadań regulaminowych jest m. in. wypracowanie odpowiedniej ilości pieniędzy na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

## Ambicje zuchów

Być zuchem to już wiele, ale należeć do mistrzowskiej drużyny zuchowej, to marzenie każdego z małych harcerzy.

Tak przynajmniej sądzą zuchy ze Szkół Podstawowych nr 6 i 9 z Cieszyńa, które przystąpiły do wielkiej batalii o tytuł „mistrzowskiej drużyny zuchowej”.

By tytuł taki uzyskać, należy pokonać wiele trudności i wiele się nauczyć. Oprócz umiejętności typowo harcerskich, liczy się bardzo mądrysterkowanie. (3)

## KALENDARZ WIECZNY LAT 1801-1999

A. ROK				B. MIESIĄC											
1801-1900				1901-1999				I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
01	29	57	85	25	53	81	4	0	0	3	5	1	3	6	2
02	30	58	86	26	54	82	5	1	1	4	6	2	4	0	3
03	31	59	87	27	55	83	6	2	2	5	0	3	5	1	4
04	32	60	88	28	56	84	0	3	4	0	2	5	0	3	6
05	33	61	89	01	29	57	2	5	5	1	3	6	1	4	0
06	34	62	90	02	30	58	3	6	6	2	4	0	2	5	1
07	35	63	91	03	31	59	4	0	0	3	5	1	3	6	2
08	36	64	92	04	32	60	5	1	2	5	0	3	5	1	4
09	37	65	93	05	33	61	0	3	3	6	1	4	6	2	5
10	38	66	94	06	34	62	1	4	4	0	2	5	0	3	6
11	39	67	95	07	35	63	2	5	5	1	3	6	1	4	0
12	40	68	96	08	36	64	3	6	6	2	4	0	2	5	1
13	41	69	97	09	37	65	4	0	0	3	5	1	3	6	2
14	42	70	98	10	38	66	5	1	1	4	6	2	4	0	3
15	43	71	99	11	39	67	6	2	2	5	0	3	5	1	4
16	44	72		12	40	68	0	3	3	6	1	4	6	2	5
17	45	73		13	41	69	1	4	4	0	2	5	0	3	6
18	46	74		14	42	70	2	5	5	1	3	6	1	4	0
19	47	75		15	43	71	3	6	6	2	4	0	2	5	1
20	48	76		16	44	72	4	0	0	3	5	1	3	6	2
21	49	77	00	17	45	73	5	1	1	4	6	2	4	0	3
22	50	78		18	46	74	6	2	2	5	0	3	5	1	4
23	51	79		19	47	75	0	3	3	6	1	4	6	2	5
24	52	80		20	48	76	1	4	4	0	2	5	0	3	6
25	53	81		21	49	77	2	5	5	1	3	6	1	4	0
26	54	82		22	50	78	3	6	6	2	4	0	2	5	1
27	55	83		23	51	79	4	0	0	3	5	1	3	6	2
28	56	84		24	52	80	5	1	1	4	6	2	4	0	3

## C. DNI TYGODNIA

N	P	W	Ś	Cz	P	S
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31	32	33	34	35
36	37					

## SPOSÓB OBLICZANIA kalendarza wiecznego

Przykład: Chcemy stwierdzić, na który dzień tygodnia przypada 1 luty 1958 r.

Rozwiązanie: W tabeli „A” wybieramy rok 1958, następnie na tej samej pozycji linii w prawo, znajdujemy pod miesiącem lutym (II) cyfrę 6. Do niej dodajemy dzień miesiąca (1) i otrzymujemy cyfrę 7. W tabeli „C” pod cyfrą 7 otrzymujemy wynik: „sobota”.

## Z ŻYCIA KLUBU HOBBYSTÓW

W najbliższy czwartek, dnia 6 bm. Telewizja Warszawa nadaje program z cyklu „Tylko dla hobbystów”. Mowa w nim będzie także o Cieszyńskim Klubie Hobbystów. Autorzy programu oraz Redakcja Łączności z Telewizjami (ul. Woronicza 17, 02-625 Warszawa) apelują o listy z uwagami i propozycjami, które dałyby asumpt do cyklicznego w przyszłości traktowania interesującego zjawiska, jakim jest niewątpliwie kolekcjonerstwo. „Tylko dla hobbystów” nadane zostanie w kolorze o godz. 18.20 w II programie.

Cieszyński Klub Hobbystów

zaprasza mieszkańców Cieszyńa i najbliższej okolicy na MINI-TARGI, które odbędą się dnia 14 bm. (wtorek) o godz. 17 w Piwnicy Muzeum przy ul. Regera 6 w Cieszynie. Można przynieść do sprzedaży lub wymiany wszelkiego rodzaju staroci i rzek przedmiotów, które zbierają kolekcjonerzy.

Dnia 8 grudnia ub. t. odbyło się I zebranie sprawozdawczo-wyborcze Cieszyńskiego Klubu Hobbystów. Wybrano na nim 12-osobową Radę Klubu, działającą jako jedną z wielu sekcji Miejskiego Domu Kultury. (tk)

## Panie Redaktorze! ZAPRASZAM DO... CYRKU

Ze co? Ze Pan nie pójdzie? Aha, Pan nie słyszał o żadnym cyрку, który miałby zjechać do Cieszyńa? Obaj mamy rację. Istotnie: żadna „Warszawa”, „Poznań”, „Kraków”, czy też tradycyjna „Korona” lub „Madrano” aktualnie nie wybierają się do nas, a mimo to gwarantuję Panu widowisko, które śmiesz i które nie tak łatwo wymazać z pamięci.

Umawiamy się tak: będę Pana oczekiwał rano w pobliżu „Premonu” na ulicy Stawowej. Gdyby Panu „nawalił” budzik — co stać się może — proponuję następną porę spotkania: godzinie 14. ale wówczas zjawia się Pan na przystanku autobusowym vis a vis „Fachu”.

Potem jeszcze tylko kilka minut i... zaczyna się jedyny w swoim rodzaju ubaw. Tłumy pracowników „Elektrometalu” i „Fachu” zdążają w kierunku miasta. Jedyny chodnik — notabene wybudowany w czynie społecznym — znajduje się po prawej stronie drogi, ale pokrywa go tak gruba warstwa błota, że nie ma śladów, który odważyłby się wejść na deptak. Pozostaje jedyna. Ulica pozbawiona jest kanalizacji, co powoduje, że z kilkanaście metrów rozciągają się wielkie kałuże. Zarówno po jednej, jak po drugiej stronie jezdni.

I teraz mamy taką scenę: niekończąca się kolumna pieszych oraz... pedałce na oślep samochody. Pomysł wody i błota brzydną na tych, którzy nie zdołali w porę saltować się uakomować w pole bądź schować za co bardziej korpu-lentnym współtowarzyszem koszmarnego marazu. By Pan widział te „wygibusy”, podskoki, wymachy rąk i nogi Daliboga, na żadnej cyrkowej arenie nie oglądałem tak wymyślnie sfinksyjnej akrobacji! I niech Pan pomyśli: to wszystko codziennie, w podwójnym wydaniu i za darmo!

Dufam, że wystarczająco podniecił Pana ciekawość i śmiem przeto oczekiwać o wyznaczonej porze i w ustalonym miejscu.

Aha, byłbym zapomnieli: niech Pan wdziewa na siebie jakiś nieprzemakalny skafander i „gnójki” pod bódra. Przypadek się też może zdarzyć, tyle że jej użycie zasilania zwykle najcięższe sceny.

Gdyby się Panu udało na ten ubaw namówić kogoś z Urzędu Miejskiego, niech Pan nie wspomina o proponowanej przez mnie odzieży ochronnej!...

Szczerze oddany  
WSZĘDOBYLSKI

## KONIKÓWKA

Ruchem konika szachowego abieć całą figurę i odczytać rozwiązanie. (NEPTUN)

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 15 stycznia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiedzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody książkowe.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z numeru 51/988

Poziomo: Alina, portier, lameta, szlachcic, swaty, szkot, alasz, paprykarz, przemiana, poker, kanon, Zenon, alpinista, karzeł, daszek, krowa.

Pionowo: spieniczka, carol, pa-lac, polana, stonka, szynkarka, czapczka, wapno, serek, tyran, siano, anonimowy, kanikan, Niemien, pałka, Sudari.

## NAGRODY KSIĄŻKOWE:

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 51/988 nagrodę książkową wylosowała Teresa Nowak z Wisły. Nagrodę wysyłamy pocztą.

## 124. Jak święty Pieter był dwa razy biły

SE SE ROZ święty Pieter z Chrystusum, ni mieli sie kany przespać. I przyszedł do jednej izby, strasznie bijdnej. Bo gadał był pijok, a kany jest pijok. tam już ni masz co do garca wrzucić, co zjeść, z czego dachu naprawić.

Tóż na takiego pijoka natrefili tyn święty Pieter z Chrystusum. Pytali noclega. Baba powiada:

— Jo by was, moi kochani, przenocowała, ale mom chłopca okropnego pijoka. Może wam narznoć.

— Ale, my sie tam nie boi my. Niechbymy aj byli bici, bylemy mieli dach nad głową.

Potoczyła ich do łóżka, bo miała łóżek więcej, poszli spać. Jezus se legnył u ściany, a Pieter z brzegu, od strony izby. Naroz sie w nocy otwierają dzwirze (baba ich nie zapylała, bo jakby było zamknięte, tóżby był ogitył na dachu), otwierają sie ty dzwirze, wloz pijok do izby, wrzeszczy:

— Babo, dej co zjeść.

— Moz w piecu.

— Tóż mi to przyniész.

Miała jakisi kukurzyczne placki napieczone, siagła, przyniesła na stol, a potoczyła

ich tak, żeby nie widzieli tych w tym łóżku. Ale kieresz i nich krzyknął — Pieter czy Chrystus — pijok sie dzwono: tu dwó chłopci w łóżku.

— Cóż wy tu chcecie?!

— Wyboczyć, ni mielimy kany spać, pytaliśmy o nocleg i gadażino nas zostawiła na noc.

Nepyturzej wyśackol babie, że wzięjina chłopów, a potym sie ich chycili. Zmłócił Pieter, bo był z kraja, a Chrystusowi dot pokój.

— Dyście dostali, możecie leżeć doli.

Przespali całą noc, rano podziękowali, poszli. Zaś sie ni mieli kany przespać i wie czór zaś tam przyszedli.

— Gadażino, róbcie, co chcecie, ale nas jeszcze musie przenocować.

— Nole dyć jo już — ma-ło jeszcze tego możcie?

— Ni momy kany iść, tóż niech już bydzie co chce, ale nas przenocujcie.

Tym zaś przyszedł pijok. Dzieci już spały, ale tym na to nie zważol, taki zrobił krawal, że wszystkich pobudził. Jak to wandrowni u-widzieli, Pieter powiada:

— Wyysz ty co, Chrystusie, jo już dość dostol. Idź teraz ty na kraj, twoja kolyj.

Chrystus na to przystol, legnył z kraja, a święty Pie-

ter ku ścianie. Zjod tym pijok cosi, podziwo sie: ci dwó zas leż.

— Cóż wy tu zaś chachary jakisikej, szukacie?!

Wzłon, wyjcie, taką brzo-zoną palć i idzie ku ich łóżku. Pado:

po zabawach chodzil, a z tego bijdnego sie nasmywol. I tak sie stalo, że obo naroz umrzeli. Tyn bogaty miol szumny pogrzyb, trąby mu grały, a tego bijdoka w lichej tróhle zasuli, tela, że baba i dzieci plakaty, kie był

je sprawiedliwość! Telach sie na świecie natropil, a tyn oplywol w bogactwa i zaś go pyrzygo wzięty, mie zostawili.

Zawrzyła sie brama, bijdny posiocho — orkestra gro-tymu bogoczwol, a onymu mie otwierali. Czakoł cale pół dnia, ale se myśloł: „Jak tymu bogoczwol grać pół dnia, to gdo wybi, wiela mie byda grać, chyba cały tydziny”.

Zrobiło sie mu zima, tóż kupko roz, po drugi, po trzeci, ale zodyn nie wychodzi. Naroz sie muzyka skończyła, Pieter odewrzył bramę, ki-wie na tego bijdnego, coby szel. Wzięyny go duszycki pod ramie, posadził na jakimś tronie. Siednół, ale był smutny. Święty Pieter sie go pyto:

— Cóż taki smutny?

— Na bo jak przszel asiadł, bogocz, tóście mu grał, a mieście ani nie zagrali.

— A chodźcie do kościoła?

— Chodź.

— A pismo święte znasz?

— pyto sie go święty Pieter.

— Znom.

— Przeca tam je napisane „jako w niebie, tak i na ziemi”. Tymu na zymy muzyka grała, tak sie mu tu też należało.

## 125. Jako w niebie, tak na zymy

YEO DWOCH SASIA-DÓW — jedyn bardzo bijdny, miol kupa dzie-cich, a drugi bogaty. Tym drugi zodynmu jatmu-ny nie dot, lyny po balach,

dobry. Ale ciata zostaly w grobie, a duszycki poszly do nieba. Stanyły obie przed bramą niebieską, ta bogato powiada bijdnej:

— Kupkej na świętego Pietra, niech nas puści.

— Dykieś był pijersi, ty bur.

— Nie byde burzył, bo w niebie ni mają bogatych radzi. Zabur ty, a jo sie z tobą wciwym.

Zakupkol tym bijdny, święty Pieter wyszel, odewrzył bramę, kiwnył na bogacza, coby szel, a bijdoka odcia-nył. Tym se myślił: „To mi







# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 2 (972) • 14 — 20 STYCZNIA 1975 R. • ROK XXI

## POŁĄCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW GASTRONOMICZNYCH

### Otrzymamy nową restaurację kawiarni i bary szybkiej obsługi

**Z**dwu dotychczas działających w naszym powiecie oddziałów WPPG utworzono z dniem 1 stycznia 1975 roku jeden o nazwie **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Cieszyńsku z siedzibą w Ustroniu**.

Nowa jednostka posiada obecnie 74 zakłady gastronomiczne i 6 stołówek zakładowych: w Wiśle, Ustroniu, Skoczowie i Cieszyńsku.

Z dniem 1 stycznia br. WPPG przekazało Gminnej Spółdzielni w Istebnej trzy lokale na terenie tej gminy („Złoty Gróń” i „Rogowiec”

w Istebnej oraz bar „Jaworzynka” w Jaworzynie).

W nowym roku cieszyński Oddział wzbogaci się o kilka nowych placówek. Już w marcu zostanie oddana do użytku kawiarnia „Jarzębata” w Wiśle na 100 miejsc stałych i tyle samo miejsc sezonowych. W maju otworzy swoje podwoje bar szybkiej

obsługi w Centrum Wisty na 100 miejsc stałych i 30 sezonowych. W czynie społecznym prawie 1000-osobowa załoga gastronomii, jako wkład do Banku Miast, wybuduje pawilon gastronomiczny w Wiśle na 30 miejsc stałych i 30 sezonowych. Koszt wyniesie 500 tys. złotych.

Cieszyński Oddział otrzyma trzy nowe punkty zbiorowego żywienia, w których serwowane będą jedno lub dwa dania do szybkiego spożycia. Otwarty będzie również pod podcieniami w Ryńku bar kawiowy (dawne Arkady).

Dyrektorem naczelnym nowego Oddziału WPPG został Jan Ferdyn. (cz)

### Taksówkarz z Cieszyńska w czołówce wojewódzkiej

Z powodzeniem walczył w wojewódzkim konkursie o miano najlepszego taksówkarza Jan Niemiec z Cieszyńska (nr boczny 24).

Jak sobie przypominamy wygrał on zmagania na szczeblu powiatowym i reprezentował swoich kolegów po fachu w rywalizacji wojewódzkiej.

Do konkursu stanęło 24 taksówkarzy. Przez wstępne eliminacje przebrnęło 10 kierowców, z których wyłoniono najlepszych. Jan Niemiec zdobył 26 pkt. (o 3 mniej niż zwycięzca) i uplasował się na 4 miejscu. Otrzymał nagrodę w wysokości 2000 zł, dyplom, proporzek i okolicznościową plakietkę KW MO.

Jan Niemiec jest kierowcą od 23 lat, zaś taksówkę prowadzi siódmy rok. W tym okresie dał się poznać jako kierowca wzorowy, niezwykle koleżeńki i uprzejmy, o czym mogli się przekonać pasażerowie, korzystający z jego usług. (cz)

### Stanisław Wiśniewski przewodniczącym ZP ZSMW

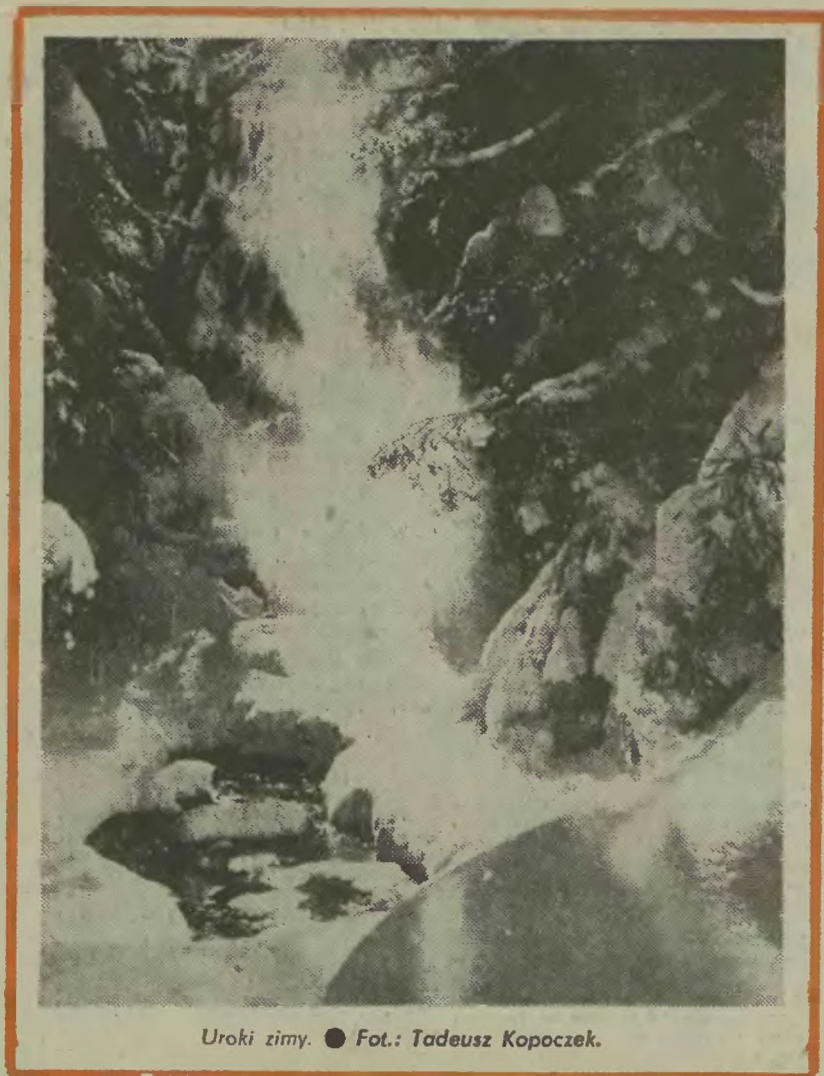
Kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach terenowych, zakładowych i szkolnych oraz w zarządach gminnych Związku Socjalistycznej Młodzieży Wileńskiej poświęcone było ostatnie plenarne posiedzenie Zarządu Powiatowego ZSMW. Plenum dokonało zmiany na stanowisku przewodniczącego Zarządu Powiatowego. Kierownictwo powiatowej organizacji ZSMW powierzono dotychczasowemu pracownikowi Stacji Koni w Pruchnej, przewodniczącemu Zarządu Gminnego ZSMW w Strumieniu i wiceprzewodniczącemu Rady Gminnej LZS — Stanisławowi Wiśniewskiemu. (cz)

### Odznaki dla zasłużonych metalowców — odlewników

Ostatnio Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców przyznał kilkanaście odznak „Zasłużony działacz ZZM”. Otrzymał je m. in.: Karol Białon, Kazimierz

Marcel, Józef Szerszeńewski (CELMA Cieszyń), Wawrzyniec Goryl, Jan Madzia i Karolina Siwek (FSM Skoczów).

(kar)



Uroki zimy. • Fot.: Tadeusz Kopczek.

### PRZYDZIAŁ KORON na przepustki pozostaje bez zmian

**W**PROWADZONE ostatnio zmiany w przydziale zagranicznych środków płatniczych zainteresują szczególnie mieszkańców naszego regionu, z racji małego ruchu granicznego.

W celu uzyskania wyczerpujących wyjaśnień na ten temat, zwróciliśmy się z szeregiem pytań do dyrektora cieszyńskiego Oddziału NBP mgr Pawła MAROSZA.

— Czy wprowadzone ograniczenia w przydziale zagranicznych środków płatniczych dotyczą również czechosłowackich koron, które mogli nabywać posiadacze przepustek małego ruchu granicznego?

— Zasady nabywania koron czechosłowackich przez posiadaczy przepustek małego ruchu granicznego pozostała bez zmian.

— To znaczy?

— Każdy mieszkaniec naszego regionu, posiadający przepustkę stałą bądź jednorazową może raz w miesiącu wykupić 30 koron. Warunkiem nabycia koron jest nie tylko ważna przepustka ale posiadanie książeczki walutowej.

— Z tego wynika, że nabyte w ten sposób korony obciążają dwuletni obecnie limit 6.000 złotych, za które nabywać można zagraniczne środki płatnicze?

— Oczywiście. Muszę jeszcze dodać, że korony dla potrzeb małego ruchu granicznego nabywać można wyłącznie w oddziałach Narodowego Banku Polskiego w Cieszyńsku i Ustroniu. I jeszcze jedna rada dla posiadaczy książeczek walutowych: należy — w interesie własnym — dobrze strzec tego dokumentu przed zagubieniem, bowiem nowa książeczka będzie można uzyskać dopiero po upływie 3 lat od momentu zgłoszenia jej utraty.

— Jeśli dobrze zrozumiałem, można jeszcze jedno poradzić: jeśli przytrafi się komuś zgubić książeczkę walutową, należy o tym zgłosić niezwłocznie w urzędzie lub placówce obsługi ruchu turystycznego, która książeczkę wystawiała. Od tego bowiem momentu liczy się dopiero 3-letni czas wyekwilowania na nową dokument.

— Tak jest. Nowe przepisy poważnie zastrzyły warunki uzyskania wódnika książeczeki walutowej.

Rozmawiał: tk

### O nowych zasadach ubezpieczania samochodów oraz opłat rejestracyjnych — słów kilka

**Z** dniem 1 stycznia br. weszły w życie przepisy, stanowiące o nowych, obowiązkowych ubezpieczeniach samochodów prywatnych.

Dla przypomnienia: obowiązkowi ubezpieczenia „autocasco” podlegają wszystkie samochody, których okres eksploatacji nie przekracza 15 lat.

Wyjątkami będą taksówki, samochody ciężarowe i ciągniki, dla których górna granica eksploatacji ustalono na lat 10. Znaczy to, że te pojazdy po upływie 10 lat użytkowania nie będą podlegały obowiązkowemu ubezpieczeniu „autocasco”, a jedynie stosowanemu dotychczas formom ubezpieczeń „OC” (odpowiedzialność cywilnej) oraz „NW” (nieszczęśliwych wypadków).

Wysokość stawek ubezpie-

czenia „autocasco” uzależniona jest od pojemności silnika. I tak: przy pojemności do 900 cm<sup>3</sup> stawka ubezpieczeniowa wynosi 1.700 zł, do 1200 cm<sup>3</sup> — 1.800 zł, do 1500 cm<sup>3</sup> — 2.000 zł, do 1800 cm<sup>3</sup> — 2.300 zł oraz powyżej 1800 cm<sup>3</sup> — 2.600 zł.

Jak nas poinformowano w Powiatowym Inspektoracie PZU w Cieszyńsku, wszyscy posiadacze samochodów do dnia 15 marca br. otrzymają wezwania płatnicze, przy

czym termin uiszczenia i raty opłaty ubezpieczenia „autocasco” upływa z dniem 31 marca br. Obecnie w Powiatowym Inspektoracie PZU dokonuje się przeliczeń dla tych posiadaczy samochodów, którzy w roku ub. dobrowolnie zawarli umowy ubezpieczenia „autocasco”. Odliczane im będą pewne kwoty, ze stawek, przypadających na rok bieżący.

Warto także przypomnieć, że obowiązkowemu ubezpieczeniu „autocasco” nie podlegały motorowery, motocykle, skutery itp.

Nowością, wprowadzającą dość istotny rygor wobec sprawców wypadków, jest podwyższenie opłat w latach następnych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Choć za oknami zima, w przytulnych, ogrzanych i zawsze gościnnych pomieszczeniach schroniska na Równicy można wypocząć po zdrowym spacerze pod szczyt jednej z najbardziej popularnych gór beskidzkich. • Fot.: T. Kopczek.

### BOGACTWO NAJCENNIJSZE — LUDZIE

**P**RZEGLĄD POZIOMU I STRUKTURY zatrudnienia w Zakładach Elektromaszynowych CELMA przeprowadzony został bardzo rzetelnie. 22 zespoły wydzielone i 6 specjalistycznych szczegółowo zbadały wskaźniki zatrudnienia w zakładzie, porównując je z występującymi w innych przedsiębiorstwach tej samej branży. Przedmiotem analizy była także struktura kadrowo-organizacyjna.

Przebieg wykazał, że istnieją jeszcze wady w procesie zarządzania. Uznano, że można poprawić wskaźnik wykorzystania czasu pracy,

obniżyć usprawiedliwioną i nieusprawiedliwioną absencję, skrócić wszelkiego rodzaju przestoje. Wreszcie, poprzez zapewnienie załozde lepszej opieki lekarskiej doprowadzić do obniżenia absencji chorobowej.

Zaproponowane rozwiązania powinny spowodować zmniejszenie liczby godzin nadliczbowych o 100 tysięcy w stosunku do roku ubiegłego.

Analiza kwalifikacji załogi przewidzianych kryteriami taryfikatora wykazała, że nie wszyscy pracownicy legitymują się wymaganyh na poszczególnych stanowiskach pracy wykształceniem. Zo-

staną oni sobowziami do uzupełnienia wiedzy.

Istnieją też w fabryce rezerwy wzrostu wydajności pracy. W celu ich wykorzystania opracowano bogaty program ujmujący 29 zadań z zakresu postępu technicznego — organizacyjnego, modernizacji i wprowadzenia w szerszym zakresie akordu. Zrealizowanie programu pomoże CELMIE w wykonaniu tegorocznego planu produkcyjnego.

Wnioski z przeglądu przekazane zostały branżowym jednostkom nadrzędnym oraz władzom miejskim i powiatowym w Cieszyńsku. (J)

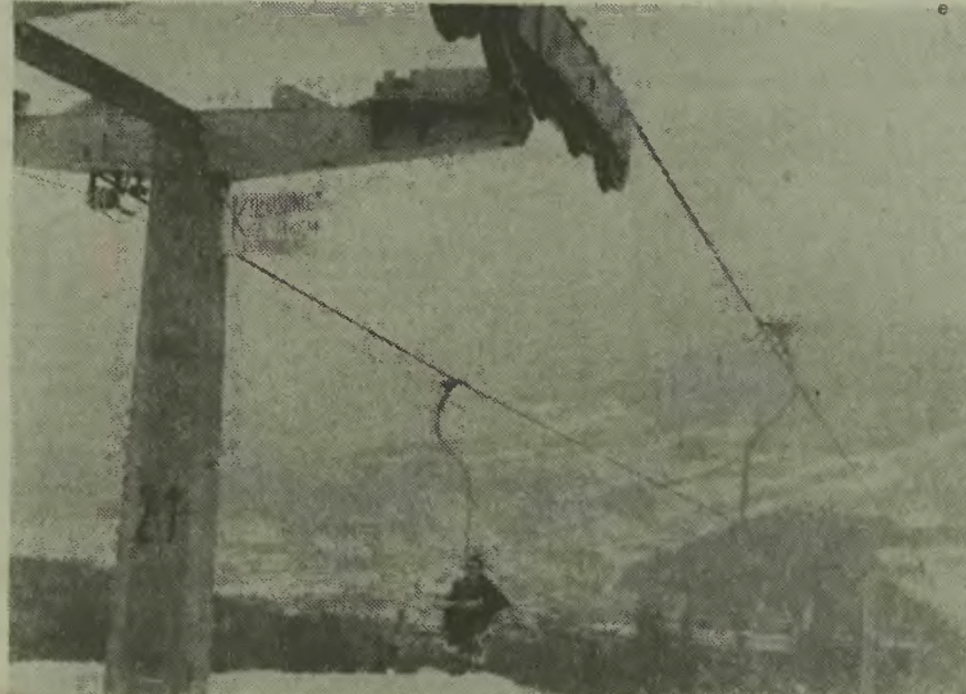
### HANDEL „ZAFOMNIAŁ”

O KARNAWALE?...

Karnawał tego roku jest krótki, co wcale nie znaczy, że będzie mniej szampański niż wszystkie dotychczasowe. Ale jeżeli taki właśnie będzie, to wyłącznie dlatego, że wszystkie panie zapewne „staną na głowie” i pomimo wszelkich przeciwności wyzaczurają z niczego cudowne karnawałowe kreacje. Partnery natomiast będą już tylko robili dobre miny do zleg gry, ponieważ ich elegancja będzie rezultatem... poczucia humoru.

Handel po prostu zapominał bowiem o karnawale i wymogach mody. To, co nam na czas obecnych „bachanaliów” proponuje, uraga wszelkim oczekiwaniom.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Na Stoklosicy. • Fot.: Roman Szalarczyk.

• DRGNĘŁA KRZYWA PRZYROSTU NATURALNEGO • CZĘŚCIJ ROZBRZMIEWA MARSZ WESELY • PŁEĆ BRZYDKA NADAL W MNIEJSZOŚCI

### Statystyka nie kłamie

W cieszyńskim Urzędzie Stanu Cywilnego zarejestrowano w ubiegłym roku 1622 urodzin (819 dziewcząt i 803 chłopców), czyli o 182 więcej niż w roku 1973. Rodzice nadawali swoim pociechom najczęściej imiona: Tomasz, Dariusz, Krzysztof, Andrzej, Małgorzata, Dorota i Katarzyna.

Aż 348 razy zabrzmiał w

salach miejscowego ratusza marsz weselny (w 1973 — 350 razy). Zmarło 710 osób (przed dwoma laty 714).

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

### REGIONALNY „ZAJAZD” POWSTAJE W OCHABACH

W połowie bieżącego roku Ochaby otrzymają nowoczesny lokal gastronomiczny, usytuowany przy drodze Katowice — Wisła. Obiekt ten miał już być gotowy, jednak wykonawca, PPGKIM Skoczów, prowadzi roboty bardzo wolno.

W zajędziu znajdować się będą dwie restauracje — jedna pod tarasem, a druga na piętrze. W sumie pomieszczą one 160 konsumentów.

W lokalu przewidziano bogate zaplecze kuchenne i so-

cialne, kotłownię, duży taras, gdzie latem ustawione będą stoliki. Ponadto przed restauracją wybudowany zostanie parking.

Obiekt otrzyma również bogate wyposażenie i wstrój regionalny.

Natomiast w sąsiedztwie planują się wybudować pawilon handlowy, zaś po likwidacji starej gospody, rozbudować znajdujący się w tym samym budynku sklep.

(cz)



Z CYKLU NASZE DZIECI: na zdjęciach od lewej — 3-letnia Iadzia Flank z Bielska-Białej, 4-letnia Renia i półtoraroczna Dorotka Wiśniewskie z Cieszyńska oraz 2-letni Mireczek Herczyk również z Cieszyńska.





## JUŻ 700 CZŁONKÓW LICZY ZMS W SKOCZOWIE

Ostatnio nowe koło ZMS powstało przy Oddziale Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych w Skoczowie. Przewodniczącą wybrała Grażyna Szulc. Poza tym w skład Zarządu wchodzi: Lucyna Bulandra, Piotr Krzewiński i Piotr Matuszka.

W Skoczowie działa już 14 kół ZMS, które zrzeszają około 700 członków. (d)

## ODZNACZENIA DLA DZIAŁACZY ZMS

Ostatnio obradowało w Cieszynie Plenum ZP ZMS poświęcone analizie szkolenia ideowo-wychowawczego w roku minionym oraz konkretyzacji programu w tym zakresie na rok bieżący.

Działalność ideowo-wychowawczą organizacji oceniono bardzo wysoko, ale zwrócono także uwagę na istniejące niedociągnięcia. Mówiono o tym, że ciągle jeszcze w ramach szkoleń za mało porusza się problemów z dziedziny socjologii, prawa i medycyny. Za mało atrakcyjne są ponadto formy i metody pracy. Nie wykorzystuje się na szkoleniach nowoczesnych środków audiowizualnych. Mankamentem jest także brak własnej, młodzieżowej kadry lektorów.

Do niewątpliwych osiągnięć natomiast należy zaliczyć działalność oświatową prowadzoną w ramach Uniwersytetu Robotniczego oraz akcję rekomendowania członków ZMS do partii.

Plenum miało uroczysty charakter. Brązową Odznaką Janka Krasickiego udekorowano byłego przewodniczącego ZP ZMS — Przemysław Kapczyński, a czterech działaczy: Bogdanowi Szmitowi, Zbigniewowi Stellerowi, Kazimierzowi Kallowski i Adamowi Sześcińskiemu wręczono odznaki „Za zasługi dla ZMS”. (jl)

## WYSOKIE UZNANIE DLA USTRONIAKÓW

Działacze ZMS ze Spółdzielni Pracy „1 Maja” w Ustroniu doczekali się satysfakcji za trud, jaki włożyli w realizację zadeklarowanych zobowiązań produkcyjnych.

Na początku ubiegłego roku objęli oni patronatem produkcję eksportową zakładu. Postanowili także dać dodatkową produkcję za 10 mln złotych. Zobowiązanie to przekroczyli o 1 mln 260 tysięcy złotych.

Z tej okazji przewodniczący ZP ZMS — Zygmunt Popielek przekazał koło, którym kieruje Jan Kolarczyk, Złotą Odznakę „Młodzież dla postępu”. Na uroczystości obecny był także I sekretarz KM PZPR — Jan Rymorz i przewodniczący RP PSZMP — Benedykt Siewierski. (j)

## AMBICJE ZMS-OWCÓW ZE STRUMIENIA

W Strumieniu doszło do utworzenia dwu nowych kół ZMS — terenowego i zakładowego przy „Strumieniu”.

Organizacje zawiązały się z inicjatywą młodych, którzy dostrzegali stagnację strumieńskiego życia kulturalnego i zamierzają jej przeciwdziałać. Jeżeli władze miejskie odniosą się życzliwie do propozycji zetknięcia się z młodzieżą, w bieżącym kwartale powstanie w mieście klub młodzieżowy.

Młodzi zadeklarowali także gotowość podjęcia szeregu prac społecznych. (j)

## PRZYKŁAD WZAJEMNEJ WSPÓŁPRACY

W Szkole Podstawowej im. J. Krasickiego w Kaczych odżyła się uroczystość wręczenia tamtejszym druzyń harcerskiej przez przedstawicieli dowództwa Górnośląskiej Brygady WOP radioodbiornika — symbolu harmonijnej i owocnej współpracy.

## PATRONATY NAD USŁUGAMI

Przewidywanie Zarządu Powiatowego ZMS, poszerzone o obecność zaproszonych dyrektorów przedsiębiorstw spółdzielczych, handlowych i usługowych, dyskutowało nad problemem młodzieżowych patronatów.

Postanowiono, że w najbliższym czasie takim patronatem objęty zostanie bar kawowy „Pod Arkadami”, punkt krawiecki Spółdzielni Wielobranżowej przy ulicy Armii Czerwonej, kawiarnia w Wiśle — Jarzębale, a w przyszłości także punkty fryzjerskie. (l)

## DAR DLA SZKOŁY W DZIEGIELOWIE

Ponad dwa tysiące woluminów biblioteka uczelniana Filii U. Śl. przekazała ostatnio bibliotece szkolnej w Dziegiewle. Wśród przekazanych książek znajdują się pozycje beletrystyczne i podręczniki. (l)

## SZERSZY UDZIAŁ W ZARZĄDZANIU

W czasie ostatniego posiedzenia Prezydium Rady Powiatowej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej zastanawiano się nad możliwością podjęcia skutecznego kroku, ułatwiającego organizacjom młodzieżowym zajęcie należnego im miejsca w KSR-ach, radach narodowych i związkach zawodowych. (l)

## PRZYJEMNE Z POZYTECZNYM

Liczące 40 członków koło ZSMW w Brennej-Łosnicy należy do produkujących w naszym powiecie. Młodzi prowadzą ożywioną działalność kulturalno-oświatową, organizując w miejscowej szkole podstawowej akcje odczytowe na tematy ochrony zdrowia, higieny, hodowli inwentarza, uprawy warzyw i kwiatów. W długie jesienno-zimowe wieczory ZSMW-icy urządzają imprezy przy adapterze oraz konkursy, m. in. o tematyce społeczno-politycznej.

Członkowie ZSMW aktywnie włączają się do czynów społecznych na rzecz swojej gminy. Pracowali przy budowie amfiteatru i ośrodka wypoczynku świątecznego w Brennej-Centrum oraz przy budowie przystanków i zadaszeń PKS w Brennej-Łosnicy. (a.c.)

Zarządowi i pracownikom RSP „Przyjaźń” w Zamarskich, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Radzie Robotniczej z „Termiki”, gronu nauczycielskiego i młodzieży z klasy III Szkoły Podstawowej w Kramnie, krewnym, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim, którzy okazali wyraz współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego drogiego Męza i Ojca

śp. Karola

LIPY

serdeczne podziękowania składają

ZONA I DZIECI

Wszystkim przyjaciółom, znajomym i sąsiadom za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Anieli

MACHALICA

serdeczne podziękowanie składają

CORKA I SYN

Za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Wilhelma

BUBIKA

delegacjom: Parowozowni PKP Zembrzydowice, Kołom ZBoWiD, Zembrzydowice i Pielgrzymowice — Golasowice oraz wszystkim pozostałym uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składają

RODZINA

# 20 lat KGW w Kończycach W.

KOŁO GOSPODYN WIEJSKICH w Kończycach Wielkich istnieje i prężnie działa od 20 lat. Pierwszą jego przewodniczącą była Katarzyna Demkiewicz, a jedynymi funduszami, jakimi wtedy koło rozporządzało — składki członkowskie.

Członkinie koła zainteresowały się natychmiast sceną gospody. Kupiły kurtynę, stroje, zaczęły organizować przedstawienia przy pomocy uczniów i nauczycieli, oraz okolicznościowe wieczorki i imprezy.

Wielką interesowała się wszystkim co koło organizowało, tym bardziej że było ono w posiadaniu pierwszego telewizora i pralki, wypożyczanej za niewielką odpłatnością. Popołudniowym mieszkańcom. Popularne stały się festyny, dożynki, noworoczne bale i choinki dla dzieci.

Potem włączono do programu wycieczki turystyczno-krajoznawcze, wyjazdy do kin i teatrów; koło wzbogaciło się o wypożyczalnię naczyń, magiel i piec elektryczny.

Gospodynie zaczęły się interesować literaturą beletrystyczną i specjalistyczną.

Obecnie koło liczy 155 osób. Jego aktualną przewodniczącą jest Franciszka Foltyn. Przy KGW działa zespół regionalny, który już czterokrotnie wystąpił w Polskim Radiu w Katowicach.

W czasie zimy kończyły się działaczki organizują kursy i pokazy. Zdobyte wiadomości przenoszone są do gospodarstw. Postęp widoczny jest na każdym kroku i wyraża się chociażby tym, że prawie każda członkini KGW posiada prawo jazdy.

Od lat organizowane są w Kończycach Wielkich konkursy na najlepszy ogródek warzywno-kwiatowy, higienizację obór i czystość mleka. Działają sekcja drobiarska, która systematycznie sprowadza dla hodowców paszę i pisklęta.

Dobrze układa się współpraca z Kółkiem Rolniczym. Gospodynie, mając zabezpieczone usługi, zwiększają hodowlę bydła i tuczników.

Koło od lat interesuje się także ludźmi starszymi i dziećmi z rodzin wielodzietnych bądź też osieroconymi.

KGW jest bardzo częstym inicjatorem czynów społecznych na rzecz wsi. (j)

## Olimpiada Wiedzy Technicznej

Zakończyły się eliminacje przygotowawcze do Olimpiady Wiedzy Technicznej, zorganizowanej przez Kwartę Główną ZHP i Naczelną Organizację Techniczną.

W naszym powiecie do Olimpiady przystąpiło 350 harcerzy z 9 szkół średnich. Najwięcej uczestników reprezentuje Technikum Mechaniczno-Elektryczne i Liceum im. Ostrowskiego.

Warunkiem zakwalifikowania się do etapu szkolnego było wykonanie zadań teoretycznych i praktycznych, związanych ze znajomością praw fizyki i matematyki oraz najnowszych osiągnięć technicznych.

Zwycięzcy etapu szkolnego wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się w lutym. (j)

## Nowe zasady ubezpieczeń samochodów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

I tak: jeśli w roku bieżącym z winy posiadacza ubezpieczenia „autocasco” zaistniał wypadek, wówczas w roku przyszłym PZU (o ile wypłacił odszkodowanie) podwyższy stawkę ubezpieczeniową o 20 proc. Jeśli ten sam posiadacz samochodu był sprawcą dwóch i więcej wypadków, wówczas stawka ubezpieczeniowa będzie mu podwyższona o 50 proc.

Natomiast jeśli posiadacz samochodu w ciągu dwóch lat nie spowodował żadnego wypadku, wówczas w trzecim roku (od chwili zawarcia umowy o ubezpieczenie „autocasco”) jego składka ubezpieczeniowa będzie obniżona o 20 proc.

Utrzymane są w mocy 50-procentowe zniżki, stosowane wobec inwalidów I i II grupy a także grup III w wypadku inwalidztwa z tytułu uszkodzenia kończyn, nadto wobec inwalidów wojennych, członków ZBoWiD itp.

Jak z powyższego wynika, w naszym powiecie realizacja nowej formy obowiązkowego ubezpieczenia (przez czym trzeba pamiętać, że „autocasco” łączy w sobie dotychczas obowiązujące ubezpieczenie „OC” — odpowiedzialności cywilnej) nastąpi w drugiej połowie marca. Będzie zatem dosyć czasu

na odłożenie na ten cel odpowiedniej ilości gotówki.

By wyzerpać temat przypomniemy także, iż z dniem 1 stycznia br. nastąpiła zmiana w sposobie wnoszenia opłat rejestracyjnych. Od tej pory posiadacze motorów, motocykli, pojazdów motocyklowych o trzech kołach, samochodów, autobusów, ciągników itp. opłat rejestracyjnych dokonują będą w urzędach pocztowych, które zobowiązane zostały do wydzielienia specjalnego dla tego celu okienka manipulacyjnego. Początek przejmującej wszelką kontrolę nad terminowością wnoszonych opłat rejestracyjnych. Urzędy pocztowe posiadają już specjalne dwuodcinkowe druki-bankiety, którymi posługiwali się należy przy uiszczeniu opłat rejestracyjnych.

Warto przypomnieć, iż roczną (pełną) opłatą rejestracyjną uiszcza się do dnia 31 marca, natomiast posiadacze samochodów o pojemności silników od 900 cm<sup>3</sup> do powyżej 1800 cm<sup>3</sup>, właściciele autobusów, samochodów ciężarowych, wszelkiego typu ciągników, samochodów specjalnych itp. opłatę rejestracyjną wnoszą miesiąc w dwóch równych półrocznych ratach, a to: do 31 stycznia i do 31 lipca każdego roku.

Stawki opłat rejestracyjnych pozostały bez zmian i obowiązują zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 25 czerwca 1971 r. (tk)

## Statystyka nie kłamie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Związek małżeński zawarło 70 par (o 7 mniej niż przed dwoma laty), zaś zmarło 57 obywateli gminy. Ponadto 3 pary małżeńskie obchodziły złote gody, a 15 srebrne.

W Wiśle urodziło się 346 dzieci, o prawie 100 więcej niż w 1973 roku, w tym znacznie więcej dziewczyn. Najczęściej nadawano noworodkom imiona: Krzysztof, Bożena, Katarzyna i Tomasz. Na ślubnym kobiercu stanęło 116 par (o 32 więcej niż przed dwoma laty). Zmarło natomiast 60 mieszkańców Wiśły. Siedem par obchodziło 50-lecie pojęcia małżeńskiego, a 39 srebrne gody.

Kierownik USC w Brennej, Gustaw Górnicki, poinformował, że na terenie gminy urodziło się w ub. roku 374 dzieci (o 60 więcej niż w 1973), w tym 199 chłopców i 175

dziewcząt. Rodzice wybierali dla nich imiona: Dariusz, Robert, Krzysztof, Ewa, Jolanta, Katarzyna i Małgorzata. Sala ślubów gościła nowożeńców 78 razy (o 2 pary więcej niż przed dwoma laty), a sgonów zarejestrowano 40. Ponadto odbyła się w gminie zbiorowa uroczystość 50-lecia pojęcia małżeńskiego, w której wzięło udział 7 par z Górek i Brennej.

W Zembrzydowicach zanotowano znaczny wzrost urodzin. O ile w roku 1973 przyszło na świat 297 dzieci, to w roku ubiegłym już 340, w tym 180 dziewczynek i 160 chłopców. Otrzymał ich najwięcej imiona: Tomasz, Grzegorz, Katarzyna, Joanna. Zawarto 117 związków małżeńskich (o 27 więcej niż przed dwoma laty). Zarejestrowano 68 sgonów.

W urzędach USC odbyło się w ub. roku 47 uroczystości nadania imienia. (cz)

nocka. 20.15 Droga do życia — przedstawienie teatralne. PROGRAM II: 20.10 Symfonia dla Beatrycze — inscenizacja telewizyjna.

PIĄTEK, 17 STYCZNIA 0.00 Droga do życia — przedstawienie teatralne. 18.00 Dobranocka. 21.30 Komisarz Maigret na tropie — francuski film detektywistyczny. PROGRAM II: 19.35 Hady — inscenizacja telewizyjna (cz. I).

SOBOTA, 18 STYCZNIA 10.30 Tajemnice miedzanego pucharu — film (cz. II). 16.30 SONP Kładno — Słowa Bratysława — spotkanie hokejowe. 20.00 Życie — sztuka telewizyjna. 22.30 Bramki, punkty, sekundy. 23.30 To śladki mój wolności — film radiotelewizyjny. PROGRAM II: 17.40 w Cieniu wilków — serial telewizyjny (cz. II).

NIEDZIELA, 19 STYCZNIA 0.15 Nie ma drogi powrotu — film telewizyjny (cz. II). 11.50 Sport. 18.40 Dobranocka. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 20.00 Był sobie pewien dom — serial telewizyjny (cz. II). PROGRAM II: 14.30 Program sportowy. 20.05 Mendolina — film bulgarski.

## WIECZÓR PRZYJAŹNI

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego TPRP w świetlicy Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej odbędzie się 24 stycznia atrakcyjna impreza pn. „Wieczór Przyjaźni”. Jej organizatorami są działacze TPRP z Mieczarni w Bażanowicach i Klub Propozycji. W programie m. in. wystąpią znane cieszyńskie zespoły artystyczne. (L)

## SPOTKANIE SENIORÓW

W sali widowiskowej Domu Kultury odbyło się spotkanie 80-letnich jubilatów. Spotkanie zorganizował Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Uroczystość uroczaił zespół artystyczny Domu Kultury.

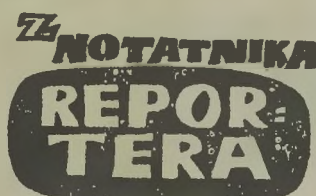
## ZARZĄD POWIATOWY TPRP JUŻ W NOWEJ SIEDZIBIE

Zarząd Powiatowy TPRP przeniósł swoją siedzibę do lokalu przy ul. Ratuszowej (obok kina „Plast”). Biuro czynne jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 10 do 14, a w soboty od 10 do 13. Nowy numer telefoniczny Zarządu: 17-60, skrytka pocztowa 56, konto PKO Cieszyń nr 87-9-243. (j)

## „ZARAŻENI” BAKCYLEM OSZCZĘDZANIA

Oprócz tradycyjnej działalności w S. młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu urządziła różnorodną akcję, której celem jest zdobywanie środków na imprezy i wycieczki. W grudniu ub. roku w brykwinowej akcji zbiórki makulatury działacza z tej szkoły zebrano 1.668 zł, które zdeponowała na książeczkach rad klasowych. Przed dwoma laty SKO przekazało z „procentu” kwotę 3.682,20 zł na rzecz Rady Młodzieżowej.

Co roku dziewczęta i chłopcy z SP-2 biorą udział w konkursach oszczędności. Np. za lata 1973 i 1974 około 120 dzieci otrzymało z SOP-u nagrody rzeczowe (długopisy, przyborki, albumy itp.) wartości 4.000 zł. a opiekunka — nauczycielka Mi-



ehalina Mondrek książeczkę z wkładem 1000 zł.

Na dzień 17 grudnia 1974 roku stan oszczędności dzieci wynosił 165.596,40 zł. Spośród 514 uczniów oszczędza 472 (średnio na jednego ucznia przypada 324 złote).

Wyniki te świadczą, że młodzież na dobre została „zarażona” bakcylem oszczędzania. (cz)

## KTO CHCE KORESPONDOWAĆ

Uczniowie klasy szóstej Szkoły Podstawowej nr 231 w Moskwie, przeczytawszy powieść Aleksandry Ansimowej „Na krótkiej fali”, tłumaczenie której drukujemy w GŁOSIE (zainteresowali się bliżej cieszyńskim regionem. Dziewczęta i chłopcy z tej klasy nawiazaliby chętnie korespondencję ze swoimi rówieśnikami w Cieszynie i powiecie cieszyńskim.

Zgodnie z ich życzeniem, podajemy adres: I 27474, Moskwa U-474, Szkoła nr 231, klasa 6 „b”.

## ROZWÓJ CIESZYŃSKIEJ DUKARNI

Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza notuje od roku 1957 aż sześciokrotny wzrost produkcji. W tym okresie wyprodukowała dwa i pół miliona egzemplarzy książek o najwyższym standardzie, co stawia ją w rzędzie najlepszych zakładów drukarskich. W większości są to książki leksykonowe, które w CDW drukuje aż 70 procent ogólnej ilości tego typu literatury wydawniczej w Polsce.

Drukarnia chlubi się najmłodszą w skali krajowej zalozą. Jej średni wiek nie przekracza 24 lat życia. (m)

## Handel „zapomniał” o karnawale?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Brokaty w kolorach lila, róż czy błękit dawno wyszły z mody, o lamach wstyd już nawet wspominać. Do tego niebrzydki efektowny dederon i satynki. Żadnych nowości, o tkaninach zakardowych, tak obecnie poszukiwanych, ani słychu.

W sklepach z kontekcją i leżącą odzieżą trudno uświadczyc efektowniej szej sukienki wieczorowej, a o wieczorowych dodatkach do męskiej stroju nawet zamarzyć nie można. To samo w sklepach obuwia. Wieczorowe pantofelki damskie jak za dawnych dobrych lat, złote lub srebrne.

A szkoda! Karnawał to doskonała okazja do wzrostu obrotów. No cóż, gusta producentów i handlowców, niewielkim jak widać podlegają zmianom.

Ala, jak się rzekło, kobiety zawsze znajdują wyjście. Stąd też ósrodki „Praktycznej Pani” zawałone są robotą. Jak nas poinformowały krawczyń WSS-owskiej placówki w Cieszynie, tegoroczne karnawale kreacje na życzenie klientek szyje się przeważnie długie, z marszczonymi rękawkami i falbanami u dołu. Najuczciwsi z dla placówek usługowych był grudzień ubiegłego roku, ale właściwie przez cały rok nie brak roboty. (j)



● Szalejąca dnia 29 ub. m. wichura spowodowała zwarcie przewodów, doprowadzających energię elektryczną do budynku nr 345 Anny Hławickiej w Golezowie, w następstwie czego wybuchł pożar, który strawił dach i drewniany strop domu mieszkalnego. Spłonęła też znaczna część majątku ruchomego. Straty wynoszą ponad 100.000 zł.

● Kolejny wypadek wydarzył się dnia 29 ub. m. na feralnym zakręcie w Cieszynie-Kalembicach, koło tzw. „Zegarnikówki”. W poślizgu wpadł, a następnie wywrócił się na dach „Fiat 124” 52-9-002, kierowany przez Edwarda Mulańkę (zam. w Windsor w Kanadzie). Kierowca oraz jadący z nim Zofia Marcinko z Katowic zostali ranni. Pogotowie przewiozło ich do szpitala.

Był to ostatni w roku ub. wypadek na sławetnym zakręcie w Cieszynie-Kalembicach. Ciekawo jesteśmy, jak długo jeszcze odpowiedzialni za stan dróg publicznych i bezpieczeństwo ich użytkowników będą stołkiem spokojem prajmować bez żadnych słusnych wniosków i wystąpień władz porządkowych. Jak mnożące się z każdym tygodniem kraksy i wypadki w tym niebezpiecznym miejscu!

● Na ul. Stawowej w Cieszynie, opodal remizy OSP Bobrek, dnia 29 ub. m. wybuchł pożar drewnianej szopy, w której Józef Pobożny (zam. przy ul. Olizaka 3 w Cieszynie) trzymał się tłoczonym w drewnie figur do szachów. Straty wynoszą ok. 60.000 zł, zaś prowadzone dochodzenie ma ustalić przyczynę pożaru.

● Dnia 30 grudnia ub. r. w Wile-Malinie doszło do czołowego zderzenia „stara” SC 22-50 (posyparka piasku REDP) z „volkswagenem” 21-01 SC. „Starem” kierował Henryk Pałuszkiewicz (zam. w Łebnej 272), którego nieostrożna jazda była powodem wypadku. Kierowca „volkswagen” Paweł Kosiakowski doznał otwartego złamania nogi, natomiast jego 13-letnia córka, Beata, została lekko ranna. Szkody powstałe wskutek uszkodzenia samochodu osobowego szacowane są na ok. 20.000 zł.

● Ostatniego dnia ub. roku w Wile-Malinie na grupie pieszych najechał „fiat 125p” 56-63 SE, kierowany przez Henryka Krywickiego (zam. przy ul. Kollataja 1a w Bielsku-Białej). W wyniku potrącenia, lekko ranni zostali: Danuta Maj (zam. przy ul. Goja 1 w Jędrzejowie) oraz Andrzej Głogowski (zam. przy ul. Kollataja 1a w Będzinie). Kierowca objawiając przed wypadkiem wypływ 30 gram koniaku, co niewątpliwie wpłynęło na nieostrożną jazdę, na którą sobie pozwolił, mimo trudnych warunków atmosferycznych.

● Na skutek poślizgu uderzył w słupkę znaku drogowego „zaporować” SV 61-16, kierowany przez Edmunda Laskę z Kotowic. Samochód został uszkodzony. Okraka wydarzyła się dnia 1 bm. w Ochabach. (tk)

● W Ustroniu, dnia 1 bm., na ul. 1 Maja wpadła pod „forda-corsie” SC 08-62 Alicja Dybowska (zam. przy ul. Warszawskiej 36 w Katowicach), która weszła nagle i nieostrożnie na jezdnię.

● Dnia 2 bm. w Górkach Wielkich „fiat 1500” 42-82 SV, kierowany przez Władysława Homę (zam. w Mazanowicach 48), na skutek niebezpiecznej szybkości wpadł w poślizg i stoczył się do rowu. W wypadku tym pasażerki Józefa Pysz i Krystyna Forteka zostały lekko rane.

● W pobliżu restauracji „Solanka” w Dębowcu, dnia 4 bm. potrącony został przez „syrenę” SC 46-78 będący w stanie nietrzeźwym 70-letni Paweł Gocman (zam. w Dębowcu 127), który wszedł nagle i nieostrożnie na jezdnię. Doznał on okaleczeń głowy i złamania nogi.

● Nieodczynnemu wypadkowi targnięcia się na własne życie uderzył się dnia 5 bm. w Cieszynie-Pawliki 52-letni mężczyzna, który nieostrożnie sprzączki J. P. dokonał niejako „hakra” i, wbiłając sobie w brzuch nóż. Mimo niezwłocznej pomocy lekarskiej J. P. zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

● Obok restauracji „Beskid” w Ustroniu, dnia 6 bm. wszedł nagle i nieostrożnie na jezdnię Rudolf Nicieński (zam. przy ul. Koniopolekiej 8 w Ustroniu), dostając się pod koła nadjeżdżającego „trabantu” 02-82 SC. Ofiarą własnej nieostrożności w stanie bardzo ciężkim pogotowie przewieziono go do szpitala.

● Spóźniły przyczepty autobusu na przystanku w Ustroniu-Hermanicach wybiegł nagle na jezdnię 7-letni Marjan Kukuczka (zam. w Ustroniu-Hermanicach 227). Szczelitym zbiegiem okoliczności, chłopak doznał powierzchownych tylko okaleczeń, mimo iż potrącony został przez nadjeżdżający z przeciwną „żuk” 04-44 SC. Wypadek miał miejsce dnia 7 bm.

● Na oblodzonej jezdni w Miedzywiedziu, dnia 8 bm., dostał się w poślizg „żuk” SC 00-59, kierowany przez Annę Krzemieńską (zam. w Golezowie 391). Samochód stoczył się do rowu i w tym momencie wypadł z niego konwojent Piotr Szachowicz, który w czasie upadku doznał złamania zęber. (tk)



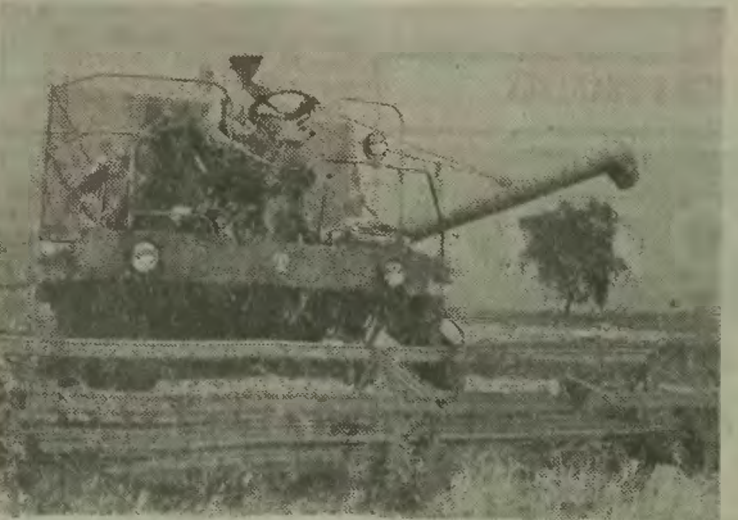
**-Z**BLIŻA SIĘ TERMIN XVI Konferencji Powiatowej PZPR, która zamknie na naszym terenie trwającą od kilku miesięcy kampanię sprawozdawczą - wyborczą. Jak można by ją najogólniej scharakteryzować?

— Zebrania i konferencje sprawozdawcze - wyborcze odbywały się u progu ostatniego roku obecnego planu pięcioletniego. Była to zatem znakomita okazja do wszechstronnego przeglądu naszych osiągnięć w okresie nie tylko minionych dwu lat, ale również w czasie, który dzieli nas od VI Zjazdu. Nie muszę chyba przypominać, że w okresie tym wybitnemu przyspieszeniu uległ rytm całego życia społeczno - gospodarczego, że partia zaczęła realizować w pełni zasadę zgodności słów i czynów, a jej program, który (treść najbardziej lapidarnie oddaje hasło: „aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”), stał się bliskim całemu społeczeństwu.

Mimo jednak, że możemy z usatysfakcją stwierdzić, że program, który wytyczyliśmy sobie przed dwoma laty, został w olbrzymiej swojej większości wykonany, a w wielu składnikach przekroczony, kończąc się kampanią odznaczającą się krytycyzmem, wystąpienia dyskusyjnym cechowała świadomość, że nie możemy ani na chwilę zwolnić kroku, czekając nas bowiem jakoś ciwo nowe, bynajmniej niełatwe zadania - zarówno w roku bieżącym, jak i w przyszłej pięcioletnicy. Stąd też nasi członkowie, obok odpowiedzi na pytanie: co zostało w danej fabryce, wsi czy w mieście zrobione dla wykonania uchwały VI Zjazdu, zastanawiali się również nad problemem: jak działać, by uzyskać już potencjał gospodarczy i kadrowy służyć jak najlepiej społeczeństwu? Z jakim dorobkiem możemy pójść na VII Zjazd partii?



W rekordowo krótkim czasie niemal w „dziewiczym” terenie powstały Zakłady Wyróbów Metalowych „Strumień” w Strumieniu, wytwarzające poszukiwane przez gospodarkę rolą wielofunkcyjne, praktyczne wózki dwukolowe.



Postęp - choć nigdy nieobcy gospodarce rolnej naszego regionu - do tej pory nie był tak dynamiczny. Mechanizacja wielu uciążliwych prac polowych wyzwala nie tylko potrzebne gdzie indziej ręce, ale wpływa na wzrost plonów.

— Nasz tygodnik pisze o sprawach produkcyjnych sporo. Dość szeroko informowaliśmy np. o przedterminowej realizacji zadań roku 1973, dopiero przed tygodniem zakończyliśmy meldunki o wynikach roku ubiegłego, brak jednak chyba Czytelnikom bardziej ogólnego obrazu naszej cieszyńskiej gospodarki. W skali całego kraju wiadomo - nastąpił wysoki wzrost dynamiki, zwiększyła się efektywność itd., co dało nawet niektórym publiczności na Zachodzie asumpt do ukuła terminu „cud gospodarczy Gierka”. A u nas? Jak my wyglądamy na tle kraju czy województwa?

— Możemy bez megalomanii ale i bez fałszywej skromności stwierdzić, że dobrze. Nie chciałbym znanadzać Czytelników szcze gółowymi danymi, ale fakt, że w porównaniu z rokiem 1970 wartość produkcji sprzedanej wzrosła o ponad 54 proc., mówi chyba sam za siebie. Szereg przedsiębiorstw uzyskało zresztą znacznie wyższą dynamikę. Przykładowo w zakładach kuźniczych FSM produkcja wzrosła o ok. 94 proc., w „Zampolu” o ponad 90 proc., w

## CIESZYŃSKI REGION PRACOWITY I GOSPODARNY

Wywiad z I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR JANEM CHODURĄ

„Pledanie” o 80 proc., w skoczow skiej Garbarni o 75 proc. itd.

Co przy tym ważne, to fakt, że ten znaczny przyrost produkcji nastąpił w 79 proc. dzięki zwiększeniu wydajności pracy, a tylko w 21 proc. poprzez wzrost zatrudnienia. Świadczy to w sposób nie zbitny, że zaczynają dominować w naszej gospodarce, a raczej utrwalają się czynniki intensywne.

— Właśnie wydajność. Sądę, że częściej opinii publicznej wciąż jeszcze opacznie rozumie to słowo. Skoro zadania są co roku większe, a ludzi nie przybywa - rozumują poniektórzy - to znaczy, że rolnik musi i będzie musiał coraz więcej pracować...

— Gdybyśmy w ten sposób rozumowali, musielibyśmy wobec tego, że zasoby wolnych rąk do pracy się kończą, dreptać w miejscu, a tymczasem daleko nam przecież do zaspokojenia naszych potrzeb. Musimy produkować więcej, leciej i taniej, nie zwiększając przy tym wysiłku osób zatrudnionych bezpośrednio przy warsztatach pracy. Mało tego - już w tym roku czeka nas co miesiąc wolna sobota, a w przyszłości rysuje się potrzeba generalnego skrócenia czasu pracy.

Nie negując zatem potrzeby, ba! konieczności właściwego wykorzystania dnia roboczego, zwalczania nieuzasadnionej absencji i innych przejawów rozluźnienia dy-

go czy spółdzielczości pracy, ale i w największych, jak choćby w znanej z nowoczesnej produkcji CELMIE, ciągle jeszcze eksploatuje się niektóre maszyny liczące nawet... kilkadziesiąt lat. A przecież wydajność wielu obrabiarek - dawniejszych i współczesnych - ma się mniej więcej tak, jak wydajność konnej snopowiązałki do kombajnu zbożowego!

— Czyli, o ile dobrze rozumiem, możemy produkować więcej i nowocześniej, stale śledząc dokonujący się postęp techniczny i organizacyjny, modernizując park maszynowy, wprowadzając bardziej racjonalne rozwiązania, liczących w tym także tak dużo inwestujemy?

— To jednak, wbrew pozorom, nieco inna sprawa. Są różne inwestycje, w naszym regionie również. Powstaje w tej chwili na przykład dzielnica lewniczo-rehabilitacyjna w Zawodzie. Kto będzie kwestionował jej celowość? Inwestycji przemysłowych też nie można podciągać pod jeden strychulec. Wydałmy dla przykładu 120 milionów złotych na rzecz „Chybia”, ale nie była to inwestycja „w mur”, ale właśnie modernizacja, która pozwoliła Cukrowni zwiększyć wydajność, wprowadzić na rynek szereg nowych asortymentów, a w dodatku zaoszczędzić 110 etatów.

— Ale od owych „murów” też się nie sposób odłączyć. Nasz powiat należy obecnie do ważniejszych ośrodków przemysłu motoryzacyjnego i elektromaszynowego w południowej części kraju. Ale nie możemy produkować ani nowoczesnych samochodów, ani elektronarzędzi bez niezbędnych urządzeń, linii obróbki, montażu itd. Stąd budowa odlewni FSM w Skoczowie oraz zakładu elektronarzędzi CELMY w Golezowie.

— Jakże są rozmiary inwestycji przemysłowych w naszym powiecie?

— Olbrzymie. W roku ubiegłym wydatkowaliśmy na nie półtora miliarda złotych czyli prawie pięciokrotnie więcej aniżeli w roku 1970, przy czym ok. 60 proc. środków inwestycyjnych przeznaczają się obecnie na zakup maszyn i urządzeń, a 40 proc. pochłaniają roboty budowlano-montażowe. Jeszcze w ubiegłej pięcioletniej proporcja ta wyglądała akurat odwrotnie.

— Niedawno telewizja nadała w programie ogólnopolskim audycję, w której padło wiele ciepłych słów pod adresem jakości cieszyńskich wyrobów. Stanowimy pod tym względem, jak wynika z kompetentnych danych przytoczonych w telewizyjnej „Panoramie”, swego rodzaju fenomen w skali krajowej. Skąd się to bierze?

— Trudno tu wymienić jakiś jeden decydujący czynnik, ale klucz do dobrej roboty spoczywa w rękach ludzi. Mamy naprawdę świetną kadrę robotniczą, inżyniersko-techniczną i kierowniczą, wspierającą aktywnie, całe założenia. To ludzkiem ambicjom, pracowitości i gospodarności zawdzięczamy wszystkie nasze sukcesy, w tym także w dziedzinie jakości.

A pod tym względem mamy się rzeczywiście czym pochwalić, nasze przedsiębiorstwa produkują bowiem obecnie 4 wyroby oznaczone znakiem „Q” (wszystkie pochodzą z „Zampolu”) oraz 153 legitymujące się „jedynką”. Najwięcej wyrobów ze znakiem jakości „1” posiada „Farbolak”, bo aż 41, po kilkanaście „Olza”, „Zampol” i „Pledan”, a po kilka „Termika”, „Polvid”, „Juwenia” i „Polkap”.

— Żeby już zakończyć o przemysle: jakim wynikiem zamknijemy pięcioletkę?

— Na pewno dobrym. Większość zakładów już w roku ubiegłym przekroczyła zadania przewidziane na rok bieżący, zaś ogólnie produkcja sprzedana była w roku 1974 o ponad 3 proc. wyższa, aniżeli zakładano na koniec roku 1975. Na szczególne wyróżnienie zasługują tu takie przedsiębiorstwa, jak Kuźnia i Odlewnia FSM, „Termika”, „Polvid”, „Juwenia”, „Pledan”, skoczowska Garbarnia, „Farbolak”, Cieszyńskie Zakłady Kartoniarskie, „Olza” oraz wszystkie jednostki spółdzielczości pracy.

— Czy rolnictwo legitymuje się również dobrymi wynikami?

— Ogólnie rzecz biorąc - tak. Dzięki wprowadzeniu do powszechnej uprawy odmian intensywnych, odpornych na wyłęganie, a także dzięki zwiększonemu nawożeniu uzyskaliśmy wyższe od planowanych plony zbóż, wykonałmy już nakreślone na bieżącą pięcioletkę zadania w zakresie pogłowia bydła, a w dziedzi-

nie hodowli trzody chlewnej i owiec znacznie je nawet przekroczyliśmy.

— Ale nie wszystkie zamierzenia udało nam się niestety zrealizować. Słabiej niż się spodziewaliśmy, wypadły w roku ubiegłym rośliny okopowe, warzywa i owoce, co jest wynikiem wybitnie niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Wyjątkową rolę odgrywa w naszym hodowlanym regionie baza paszowa, stąd też poświęcamy stale wiele uwagi sprawie jej rozszerzenia i właściwego wykorzystania. Uzyskaliśmy zaliczające wyniki w zakresie racjonalnego zagospodarowania górskich użytków zielonych, siewu poplonów, czy kiszonkowania, ale wiele jest jeszcze do zrobienia.

— Upiął z górą rok od podjęcia przez Sejm uchwały w sprawie reformy systemu edukacji w naszym kraju. Należy się spodziewać, że problematyka oświaty i wychowania, do czego obligują również postanowienia VII Plenum, zajmie na Konferencji jedno z bardziej eksponowanych miejsc?

— Oczywiście. Region cieszyński nie bez racji chlubi się przeciętą wysokim poziomem wiedzy, a troska o kształcenie i wychowanie ma u nas niebyle jakie tradycje. Cenny kapitał poprzednich pokoleń musimy jednak pomnażać, dostosowując nasze poczynania w tym zakresie do zmieniających się warunków i nowych potrzeb.

Warunki do tego mamy obecnie korzystniejsze niż kiedykolwiek. Przypomnijmy, że tylko w ostatnich dwu latach mogliśmy przeznaczyć na inwestycje oświatowe ponad 70 milionów złotych, że oddaliśmy w tym okresie pięć na szkołę w Zamarzynie i pięć domów nauczycielskich, że na samo wyposażenie szkół wydatkowaliśmy nieomal 5 milionów. To się przecież liczy. Nie uzyskamy w ten sposób co prawda automatycznie unowocześnienia procesu dydaktycznego - wychowawczego, ale stwarzamy do tego warunki.

— Reszta jest już w rękach nauczycieli.

— Właśnie. A kadry pedagogiczne można nam doprawdy pozazdrościć. Jest utalentowana, ofiarna, ambitna, stale podnosi swoje kwalifikacje. Przecież już w szkolnictwie podstawowym całe dwie setki nauczycieli legitymują się dyplomami wyższymi, z czego połowa uzyskała dyplom w minionych dwu latach! Ślusznie spodziewaliśmy się pomocy w tym zakresie od naszej Filii US. Obecnie jest to już uczelnia o pełnym profilu studiów magisterskich i - co dla nas ważne - kształci ponad setkę studentów z miasta i powiatu cieszyńskiego.

— A jakie efekty przyniosły zmiany organizacyjne w szkolnictwie?

— Mamy już załazek przyszłych wszechstronnie rozbudowanych placówek oświatowo-wychowawczych w gminach. Mam na myśli szkoły zbiorcze w Istebnej, Skoczowie, Hażlachu, Golezowie i Strumieniu. Cieszy tak- że fakt, że prawie w stu procentach przygotowujemy już do obywatelskiego szkolnego szczebla. Wprawdzie przedszkoli mamy ciągle jeszcze za mało, ale budujemy cztery nowe, a póki co, pomaga nam 38 ognisk przedszkolnych, które istnieją przy szkołach podstawowych.

Chciałbym również wyrazić uznanie dla naszych nauczycieli za wybitne sukcesy w działalności pozalekcyjnej. Czy „Głos” pisał na przykład o tym, że nasze szkolne zespoły artystyczne dzierżą bezapelacyjny prym w województwie? A dochodzą do tego przecież zwycięstwa w olimpiadach przedmiotowych, tytuły mistrzowskie młodych sportowców itd. A więc troska władz (i mieszkańców oczywiście) o warunki materialno - techniczne szkolnictwa idą w parze z rzetelnym wysiłkiem nauczycieli. W sumie daje to oczekiwane wyniki.

— Aktualną politykę partii cechuje bardzo mocne zaakcentowanie spraw oświatowych, jednostki ludzkie. Najbardziej lapidarnie oddaje ją chyba hasło: „Wszystko dla człowieka - przez człowieka”. A więc nie fascynacja cyframi i wskaźnikami, lecz...

— No, nie upraszczajmy sprawy. Dziś działacz partyjny czy działacz gospodarczy również muszą umieć liczyć, powiedziałbym nawet, że muszą umieć liczyć lepiej niż kiedykolwiek. Chcemy zresztą, by operowali i myślili kategoriami ekonomicznymi nie tylko działacze i szefowie, dlate-

my na edukację ekonomiczną. Rzecz tylko w tym, by zastanawiając się nad tym co, za ile, ile to da, wiedzieć, komu mają efekty naszej działalności służyć. A poza tym - żeby obracając się w sferze planów, produkcji dodanej i sprzedanej, rachunku ekonomicznego etc. - nie tracić z oczu spraw pozornie drobnych, ale jakże w istocie ważnych - żeby robotnik miał się dla przykładu gdzie umyć po pracy, żeby znalazł się dla niego ciepły posiłek, żeby kurs autobusu nie był podróżą a nie torturą itd.

— Są to chyba sprawy najtrudniejsze?

— W każdym razie trudne. Pokutują przecież zaniedbania z lat minionych, potrzebne są środki, w wielu wypadkach jeszcze ważniejsze okazują się moce prze- robowe, w dodatku sfera usług boryka się z największymi problemami kadrowymi. Mimo to postęp jest widoczny, robi się naprawdę dużo, choć istniejące bolączki przesłaniają czasem obiektywizm widzenia.

Ważny dla przykładu problem najtrudniejszy, jakim są w tej chwili mieszkania. Owszem, trzeba na nie czekać długo, ciągle jeszcze zbyt długo, ale plany w tym zakresie nie tylko wykonujemy, ale przekraczamy, podczas gdy dawniej niedotrzymywanie harmonogramów należało do zjawisk normalnych. W skali pię-

— Samochód należy jednak do tzw. potrzeb wyższego rzędu. A jak jest z warunkami pracy, odpoczynku, ochrony zdrowia?

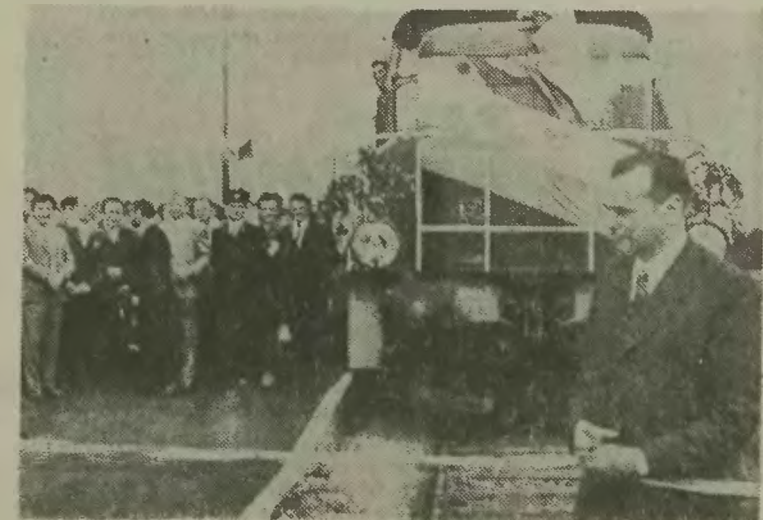
— Na pewno coraz lepiej. Podjęte z inspiracji organizacji partyjnych przedsięwzięcia naszych zakładów pracy pozwoliły na osiągnięcie zdecydowanej poprawy w zakresie na przykład urządzeń sanitarnych i higienicznych, zaplecza socjalnego. Szeroko upowszechnione zostały posiłki profilaktyczne i regeneracyjne, w szeregu fabryk oddano do użytku pokoje śniadaniowe i jadalnie, wzrosła ilość przyzakładowych kiosków.

Dobre na ogół efekty przyniosło integrowanie leśnictwa otwartego i zamkniętego w ramach Zespołu Opieki Zdrowotnej, co pozwoliło na lepsze wykorzystanie kadry, środków finansowych i istniejącej bazy materialnej.

W zakresie stwarzania warunków racjonalnego wypoczynku również sporo zrobiliśmy. W okresie dwu ubiegłych lat powstało więc na naszym terenie 20 nowych domów wczasowych, dzięki czemu liczba miejsc wzrosła o ponad 2 tysiące. Liczba pracowników i członków ich rodzin, którzy skorzystali z wczasów, zwiększyła się o około 3.500 osób. Jeszcze większą dynamiką odznacza się wypocznik sobotnio-niedzielny.

— Moglibyśmy tak rozmawiać zapewne bardzo długo, bo jest szereg dziedzin życia, o których jeszcze w ogóle nie było mowy, ale objętość „Głosu” jest niestety ograniczona. Pozwól zatem towarzyszyć, że zapytam go na koniec już nie jako I sekretarza Komitetu, ale przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, jak ocenia efekty reformy administracji terenowej w naszym regionie?

— Zdaniem i moim, i powiatowej instancji partyjnej, reforma zdaje w pełni egzamin życia. U-



Widoczne są zmiany na lepsze w kolejnictwie. Dla wygody mieszkańców ustanowiono ostatnio dwa nowe przystanki, zmodernizowano w Golezowie Górny, a nade wszystko zelektryfikowano ważny szlak Wisła-Głębce - Chybie.



Region nasz z racji swych klimatyczno-geograficznych walorów przekształca się w nowoczesne zaplecze lewniczo-wypoczynkowe dla mieszkańców przemysłowej części naszego województwa. Zdjęcia: Tadeusz Kopoczek (3) i R. Szalarczyk (1).

ciolatki spółdzielnie mieszkaniowe oddadzą ok. 100 mieszkań więcej niż przewidywano, rady narodowe ponad 100, a zakłady pracy nieomal 200 ponad plan. Przyjmując, że przeciętnie rodzina liczy cztery osoby, co trzydziesta cieszyńska rodzina wprowadzi się w bieżącej pięcioletce do nowego mieszkania. Chciałoby się oczywiście więcej, ale i to się przecież liczy.

Różnie również zamożność naszego społeczeństwa, o czym świadczy wzrost płac, notowany od roku 1970. Jak na taki krótki okres, jest to osiągnięcie zaiste imponujące, zwłaszcza jeśli zważyć obowiązujące w tym czasie zamrożenie cen na podstawowe artykuły spożywcze. Dzięki temu wydatnie wzrastają oszczędności, a przeto połowę wydatków lokujemy w zakup artykułów przemysłowych. M. in. co szósty mieszkaniec posiada już telewizor, a jeden samochód przypada na około 25 osób. W tym ostatnim zakresie prawdziwy postęp przyniosą jednak dopiero lata następne, kiedy łatwiej dostępne staną się budowane przy naszym współudziale „maluchy”.

Rozmawiał:  
Robert DANIEL







Od 1973 roku sympatycy narciarstwa czekali na takie emocje jak te, które w ciągu trzech ostatnich dni, kiedy w Wiśle odbywały się 17. Międzynarodowe Zawody o Puchar Beskidów, których organizatorami byli: Polski Związek Narciarski i Redakcja „Trybuny Robotniczej”.

Na starcie stanęli zawodnicy i zawodniczki z 8 krajów: ZSRR, CSRS, Bułgarii, NRD, Norwegii i Polski. W tym roku po raz pierwszy wprowadzono oprócz skoków również bieg, dwubój i sztafetę. Koronną konkurencją zawodów były jednak skoki, (które tym razem odbyły się tylko w Wiśle). Piątkowy konkurs, jak było do przewidzenia, wygrał najlepszy obecnie nasz skoczek Stanisław Bobak, który fenomenalnym skokiem na odległość 99 m „zakautował” na wylot i ustanowił nowy fantastyczny rekord obiektu w Ma-

## PUCHAR BESKIDÓW DLA S. BOBAKA

linie (poprzedni należał do Czechosłowaka Hoehnla i wynosił 93 m). W tym dniu aż 7 razy poprawiano rekord zawodnika CSRS.

W niedzielny konkurs, który zgromadził w Malinie rekordową ilość kibiców — około 10 tys. osób — najlepszym okazał się dwubój

— Stanisław Kawulok (wygrał konkurs skokami 89,5 i 92 m z notą 227,4 pkt). Drugim był Stanisław Bobak, który w punktacji ogólnej zawodów zgromadził najwięcej punktów i wygrał Puchar Beskidów, przed Wojciechem Fortuną i Stanisławem Kawulokiem.

Właśnie ten ostatni narciarz z Koniaków został uznany za najlepszego zawodnika „pucharu”. Zapisał on na swoim koncie nie tylko zwycięstwo w niedzielnych skokach, ale również wygrał dwubój klasyczny i był w czółowce biegu na 15 km. Wprowadzone po raz pierwszy do

tych zawodów biegi cieszyły się wielkim powodzeniem. Na Kubaleńce było pełno młodzieży i starszych, którzy podziwiali zmagania narciarzy na trasie.

Wśród pań (dystans 5 km), najlepszą zameldowała się na mecie Władysława Majerczyk, przed Anną Pawlusiak, zaś w grupie mężczyzn (15 km), najlepszymi okazali się Norwegowie — Roesbak i Petersen.

Pod Skocznią w Malinie odbyły się biegi rozstawne, które wygrała sztafeta z NRD.

Dobre warunki śniegowe sprawiły, że impreza wypadła wspaniale. Do tego należy jeszcze dodać wzorową organizację zawodów, świetne przygotowanie skoczni i tras. Wszystko to sprawiło, że zarówno zawodnicy jak sympatycy narciarstwa opuszczali Wisłę z dobrym samopoczuciem.

(cz)

## Laskarze KS CIESZYN wśród najlepszych na Śląsku

W ostatnich halowych mistrzostwach Śląska laskarze KS Cieszyna zajęli 3 miejsce za AZS Katowice i HKS Siemianowiczanami. Za drugą cieszynską uplasowały się: Piast Gliwice, Górnik Siemianowice, Garbarnia Kraków i Kolejarz Sosnowiec.

Podopieczni trenera Edwarda Le-gierskiego wygrali z Garbarnią Kraków 8:0 i Piastem Gliwice 5:3. Ulegli natomiast AZS Katowice 1:10 i Siemianowiczance 3:8.

W Sosnowcu natomiast odbyły się eliminacje o wejście do finału mistrzostw Polski. Tym razem nasi chłopcy zajęli trzecią lokatę i odpadli z dalszych walk. Przypominamy, że przed rokiem laskarze z Cieszyna byli prawdziwą rewelacją mistrzostw,

kiedy to zajęli 5 miejsce w kraju. Zespół nasz wygrał w Sosnowcu z tamtejszym Kolejarzem 6:0, pokonał Semafor Wrocław 8:2 oraz przegrał z Siemianowiczanami 4:5 i Stelą Gnieźno 0:5.

Barw zespołu cieszyńskiego bronił: Gusiur, Mania, Duraj, Kołodziej, Pszczółka, Wisłoka, Ruzek, Kania, Łomozik, Dikow, Danel, Gruszka.

Dwóch czołowych laskarzy naszego klubu Jerzego Pszczółkę i Zbigniewa Gusiurę powołano do kadry Śląska.

W najbliższych tygodniach laskarze czekają kolejne turnieje halowe, zaś w kwietniu rozpoczyna II rundę mistrzostw. (cz)

## OGŁOSZENIA DROBNE

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, weseł, peleryny. Rolifka, Bielsko, Magi 14 (boczna Krasiańskiego). 959g

SYRENE 105 — sprzedam. Władom: Cieszyn, Limanowskiego 8/15, w godz. wieczornych. 981g

TAKSOMETR Poltax 2, nowy z gwarancją — sprzedam. Walczyko. Puńców 81. 979g

GOSPODARSTWO 3,50 ha — sprzedam. Skoczów, Bajerk 20. 970g

DZIAŁKĘ budowlaną w Dzięgiełowie (na Kępie) — sprzedam. Karol Kąjarz, Golezów 363. 973g

PARCELE budowlaną w centrum Cieszyna, pięknie położoną — sprzedam. Władom: Cieszyn, tel. 10-21, po godz. 17. 976g

PARCELE budowlaną 40 arów, w Cieszynie Pastwiskach sprzedam. Anna Hudziec, Cieszyn, Przepilńskiego 115. 971g

PARCELE 40 arów, w Golezowie (pod Chelmem) — sprzedam. Władom: Cieszyn — Mikler, Cisownica 172 (Pasieki). 969g

KUPIĘ lub wydzierżawię lokal na zakład rzemieślniczy, na terenie Cieszyna. Zgłoszenia: Józef Wróblewski, Bielsko-Biała, Cieszyńska 158. 977g

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój z kuchnią 60 m kw., kwaterunkowe, w centrum Cieszyna — na większe w Cieszynie, Skoczowie lub Ustroniu. Warunki zamiany do uzgodnienia. Helena Martynk, Cieszyn, Armii Czerwonej 18. 983g

DWUPOKOJOWE mieszkanie, kwaterunkowe z wygodami w centrum Szczecina — zamiennie na większe lub podobne w Cieszynie ew. w najbliższej okolicy. Oferty oisenne kierować do Redakcji pod „Szczecin”. 986g

CIEŚLAR Karol ogłasza zgubę pieczęci o następującej treści: Jędrzej „Kubiełek”. Emilia Gomola, Karol Cieślarski, Wisła 132. 974g

USŁUGI z zakresu posadzkarstwa — lastrico wykonuje z materiałów powierzonych: Kazimierz Śmieszek, Simoradz 68. 988g

## DYREKCJA STADNINY KONI PRUCHNA OGŁASZA

### II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki FSO Warszawa 204, nr podwozia 153744, nr silnika 341968, nr rej. SC 28-30, rok produkcji 1966, cena wywoławcza 15.000 zł.

Samochód można oglądać codziennie od godz. 8 do 13.

Przetarg odbędzie się w 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 8.00.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu. 4kr

## Akademia Ekonomiczna w Katowicach PRZYSTĄPIŁA DO REKRUTACJI KANDYDATÓW NA ROK AKADEMICKI 1975/76

Podania na studia przyjmowane będą do 15 lutego 1975 r.

Studia prowadzone są w Katowicach w formie studiów wieczorowych i zaocznych oraz w Bielsku-Białej, w formie studiów zaocznych.

Kandydaci posiadający świadectwo dojrzałości i 2-letni staż pracy oraz skierowanie w wyżej podanym terminie złożyć dokumenty w Sekretariacie Punktu Konsultacyjnego w Bielsku-Białej przy ul. Dworkowej nr 5. 5kr

## Stanisław Kawulok bohaterem zawodów

## MANIA Wywiad

## Józef Czernik zachwycony obiektami sportowymi MOSKWI

Jak już podawaliśmy, z końcem grudnia ub. roku przebywał w ZSRR zastępca dyrektora WPHS Józef Czernik, laureat konkursu bratnich gazet pn. „Moskwa jaką znać”, zorganizowanego przez redakcję „Sowietskogo Sportu” i katowickiego „Sportu”.

Zapytaliśmy zwycięzcę konkursu o wrażenia z pobytu w stolicy Kraju Rad.

— Była to wspaniała wycieczka. Do Moskwy doleciałem 12-em 62, „Sienkiewiczem”. Również do kraju wróciłem takim samym, tyle że „Szopenem”.

Wraz z 8 kolegami z innych krajów demokracji ludowej byliśmy niezwykle serdecznie podejmowani przez organizatorów konkursu. Zapoznaliśmy się z wszystkimi obiektami i urządzeniami sportowymi na Łużnikach, oglądaliśmy dwa spotkania hokejowe pomiędzy drużynami ZSRR i Szwecji. Następnie pokazano nam obiekty sportowe CSKA. Rozmawialiśmy z byłym czołowym szermierzem świata Rakią i trenerem tyżdziały figurowych Zukiem. Byliśmy podejmowani przez kierownictwo „Sowietskogo Sportu”, naczelne władze sportowe ZSRR i sekretarza generalnego Komitetu Olimpijskiego.

Udekorowano nas Złotymi Odznakami za popularyzację sportu radzieckiego. Otrzymaaliśmy ponadto piękne albumy i plakaty pokazujące obiekty sportowe stolicy ZSRR, które wydano z okazji powierzenia Moskwy organizacji Igrzysk Olimpijskich w 1980 roku.

Mieliśmy ponadto okazję zobaczyć wspaniałe zabytki stolicy Kraju Rad i jej nowoczesne budowle.

Na pewno słyszał Pan o organizowaniu przez LOT, PKOl i redakcję „Sportu” wielkiego konkursu pn. „LOT-em po medalu”. Czy weźmie Pan w nim udział?

— Już powiedziałem decyzję. Tylko — czy i tym razem los uśmiechnie się do mnie?

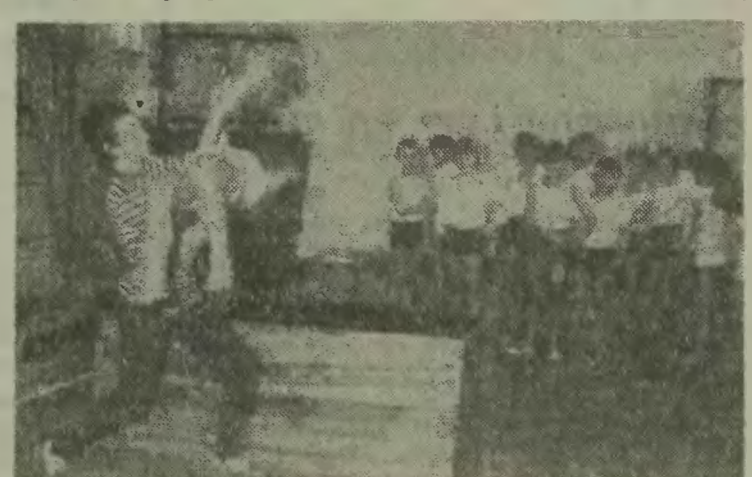
(PaCa)

## Co się dzieje na śnieżnych trasach?

Jeszcze nie ochłoneliśmy z emocji, jakich dostarczyły nam międzynarodowe zawody o „Puchar Beskidów”, a już czekają nas nowe przeżycia. W dniach od 10 do 19 bm. odbędzie się w Szczepku Mistrzostwa Śląska juniorów w konkurencjach alpejskich oraz wojewódzka Spartakiada Młodzieży w konkurencjach klasycznych. W dniach 21 i 22 stycznia zorganizowane zostaną w Ustroniu konkurencje alpejskie Spartakiady Młodzieży. Dnia 23 bm. (tzw. będą do 26 stycznia) rozpoczynają się w Wiśle Mistrzostwa Śląska seniorów i juniorów w konkurencjach klasycznych. W trzy dni później (od 29 bm. do 2 lutego) rozpoczyna się w Wiśle Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w konkurencjach klasycznych.

Również w lutym odbędzie się w naszym powiecie szereg ciekawych imprez narciarskich. Już 2 lutego przeprowadzony zostanie w Koniakowie bieg o koronkę koniakowską. W tym samym czasie rozegrany zostanie bieg sztafetowy o Puchar Czantorli. Dnia 22 i 23 lutego odbędzie się w Golezowie mistrzostwa naszego powiatu w skokach, zaś w następnej rozegrane zostaną biegi o Puchar dr Bałczyka.

Niezwykle uroczysta oprawa będą miały zawody o tytuł mistrza Polski. Będą to bowiem 80 mistrzostwa kraju. W Szczepku odbędzie się skoki i bieg zjazdowy, zaś na Kubaleńce biegi do dwubój klasyczny. (cz)



Z zapałem ćwiczą chłopcy ze szkoły narciarskiej Kuźni Ustroń. Przyszłych sportowców szkolił wytworale była mistrzyni śnieżnych tras — Anna Pustowska-Kaczmarek. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## SPORTOWE REMANENTY

MARIOLA MICHAŁSKA W KADRZE

Po okresie przerwy świątecznej i noworocznej rozpoczęła się znów wielka „karnawał” międzynarodowych zawodów w narciarskich konkurencjach zjazdowych. Ustalone 4 grupy zawodniczek i zawodników, którzy będą bronić naszych barw na alpejskich trasach.

Wśród pań, które reprezentować będą Polskę w Pucharze Świata, znalazły się dwie zawodniczki z beskidzkich klubów: Dorota Caputa z BBS Bielsko i młoda alpejka z ROW Koniaków, uczennica Szkoły Podstawowej nr 3 w Ustroniu Mariola Michałska.

Przypominamy, że właśnie ta zawodniczka w ubiegłym sezonie była prawdziwą rewelacją na zjazdowych trasach w kraju. (cz)

TURNIEJ KLASYFIKACYJNY

W dniach 16 i 19 bm. odbędzie się

w Szkole Podstawowej nr 16 w Bielsku (ul. Mieczyni) kolejny turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym.

W sobotę o godz. 15 rozpoczyna się gry pojedyncze kobiet i mężczyzn, zaś w niedzielę o godz. 10 grają będą juniori i juniorki. Zgłoszenia do zawodów przyjmowane będą na pół godziny przed każdą konkurencją. Zwycięzcy otrzymają dyplomy. Przed turniejem nastąpi wręczenie pucharów najlepszym zawodnikom i drużynom w roku 1974. (cz)

ZAPROSZENIE NA TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

Rada Sportu i Turystyki przy Zarządzie Powiatowym ZMS w Cieszynie organizuje w dniu 25 stycznia turniej tenisa stołowego. Uczestnikami zawodów może być każdy członek organizacji nie uprawiający tej dyscypliny wyczynowo.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się w ZP ZMS przy ulicy Żwirki i Wigury 2, do dnia 23 stycznia. (L)

TURNIEJ BRYDZA

Dnia 21 stycznia br. w klubie „Wioślarnia” przy ul. Armii Czerwonej w Cieszynie o godzinie 19 odbędzie się turniej indywidualny w brydżu sportowym.

Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu turnieju. W imieniu organizatorów zapraszamy wszystkich sympatyków. (J)

## PILKARSKIE REMANENTY

Młotnikom piłkarstwa podajemy kilka tabel, obrazujących półmetek piłkarskich zmagani w sezonie 1974/75. Ostatnio zaprezentowaliśmy aktualne dane z klasy A, obecnie informacje o klasie B.

### SENIORZY

1. OLZA Pogwizdów	13	20	33:24
2. KS II Cieszyn	13	19	37:12
3. LZS Nierodzim	13	17	32:21
4. LZS Drogomyśl	13	16	38:21
5. LZS Marklowice	13	15	31:18
6. LZS Kończyce M.	13	15	21:15
7. LZS Bąków	13	14	28:30
8. Olimpia Golezów	13	13	23:30
9. Beskid II Skoczów	13	11	18:27
10. Kolejarz Zeb.	13	10	23:36
11. LZS Kończyce R.	13	9	20:31
12. LZS Brenna	13	8	19:25
13. LZS Simoradz	13	8	21:34
14. LZS Pruchna	13	7	10:40

### JUNIORZY

1. Olimpia Golezów	11	16	20:15
2. LZS Nierodzim	11	15	29:15
3. LZS Kończyce M.	11	15	26:15
4. LZS Pogwizdów	11	14	22:15
5. Kolejarz Zeb.	11	13	27:18
6. LZS Drogomyśl	11	13	21:26
7. LZS Simoradz	11	11	24:22
8. LZS Brenna	11	11	22:19
9. LZS Marklowice	11	9	16:22
10. LZS Bąków	11	7	14:20
11. LZS Kończyce R.	11	6	11:34
12. LZS Pruchna	11	5	19:34

### KLASA C

1. LZS Ochaby	6	8	23:18
2. LZS Halcnów	6	7	37:17
3. LZS Górki W.	6	7	23:15
4. LZS Bestwinka	6	7	18:25
5. Beskid II Bielsko	6	6	24:16
6. Cukrownik II	6	4	12:14
7. LZS Pierściec	6	3	10:28

### GRUPA II

1. LZS Puńców	6	9	11:8
2. LZS Dzięgiełów	6	8	20:16
3. LZS Hażlach	6	8	17:10
4. LZS Brzeźce	6	8	14:9
5. LZS Zamaraki	6	4	9:16
6. LZS Ustroń-Pol.	6	3	3:9
7. LZS Wiłcza	6	2	6:15

### TRAMPKARZE

1. Kuźnia Ustroń	8	12	17:4
2. Cukrownik Chyble	6	8	23:6
3. Beskid Skoczów	6	8	8:5
4. LZS Zabłocie	6	7	6:15
5. KS Cieszyn	6	2	11:9
6. Cukrownik II	6	2	4:15
7. Wicher Kaczyce	6	0	6:12

### GRUPA III

1. Walcownia Czechow.	6	10	16:8
2. LZS Łąka	6	9	19:12
3. Iskra Pęcyna	6	8	20:3
4. Wisła Strumię	6	7	9:11
5. LZS Piasek	6	2	2:11
6. LZS Bojszowy	6	0	1:16
7. GKS Pińówek	6	0	3:23

### TABELKI GRY „FAIR”

KLASA — A	
1. Beskid Skoczów	8 pkt
2. BBS II Bielsko	1 "
3. Kuźnia Ustroń	3 "
4. BKS II Bielsko	0 "
5. LZS Komorowice	0 "
6. Iskra Pęcyna	20 "
7. Walcownia II	25 "
8. Wisła Strumię	20 "
9. LZS Zabłocie	20 "
10. LZS Kaczyce	31 "
11. LZS Bojszowy	33 "
12. GKS Pińówek	53 "
13. Górnik Czechowice	58 "
14. Elektrostal	67 "

### KLASA B

1. Olimpia Golezów	9 pkt
2. LZS Zembrzydowice	4 "
3. Iskra Pęcyna	7 "
4. LZS Kończyce M.	7 "
5. LZS Pruchna	13 "
6. KS II Cieszyn	16 "
7. Beskid II Skoczów	17 "
8. LZS Nierodzim	37 "
9. LZS Bąków	90 "
10. LZS Brenna	121 "
11. LZS Pogwizdów	120 "
12. LZS Marklowice	184 "
13. LZS Simoradz	242 "
14. LZS Kończyce R.	311 "

### KLASA C

1. Cukrownik II	8 pkt
2. LZS Pierściec	4 "
3. LZS Bestwinka	4 "
4. Beskid II Bielsko	4 "
5. LZS Ochaby	6 "
6. LZS Górki W.	50 "
7. LZS Halcnów	79 "
8. LZS Brzeźce	8 "
9. LZS Ustroń-Pol.	0 "
10. LZS Wiłcza	0 "
11. LZS Zamaraki	2 "
12. LZS Puńców	30 "
13. LZS Dzięgiełów	76 "
14. LZS Hażlach	120 "

(cz)

## SZACHY SZACHY

### ŚLĄSKA LIGA WYDZIELONA

Z powodzeniem walczyły nasze zespoły w siódmej rundzie rozgrywek o mistrzostwo Śląskiej Ligi Wydzielonej. KS Cieszyn rozgromił w Częstochowie tamtejszy Raków 7:1. Partie wygrali: Górny, Cieślarski, Jofka i Lidia Clenciana, zaś remisowali: Wawrzyniec i Mospan.

Również Olimpia Golezów wygrała w Częstochowie ze Skra 5:3, zdobywając punkty przez Lipowetana, Chmela, Szalbnta, Raskę, Cieślara i Wojnarównę.

Start Wisła zremisowała w Chorzowie z Konstalem 4:4. Partie wygrali: Mojelek, Cieślarski, Rubien, a remisowali: Kujawa i Gałuszka.

Taki sam rezultat uzyskał Beskid Skoczów z rezerwą katowickiego Startu.

W tabeli nadal prowadzi Olimpia Golezów. (cz)



Nie najlepsze warunki śniegowe w niższych partiach gór martwią skibabistów. Z tego powodu trenowali na stokach Skrzycznego i pod szczytem Czantorli, gdyż niebawem czekają ich zawody krajowe i zagraniczne. Czy nadchodzący sezon wypadnie szczęśliwie dla skoczowskich skibabistów?

## GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: „Kasa-Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe ul. Młyńska 1, 40-000 Katowice. DRUK: RSW „Prasa-Kasa-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Ilekuchcia 22, 40-003 Katowice. REDAKCJA: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOLESIOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZAK i Jadwiga KUCZYŃSKA. REDAKCJA: ul. Młocna 1a, 43-400 Cieszyn. TELEFON: 13-32 oraz 10-33. TELEKS: 833-366 WA. RYNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przysłać do redakcji, ul. Dąbrowski 13, 40-003 Katowice, konto PKO 10 nr 3-8-21. Wszelkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładnie prenumeratę wydawcy nie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa-Kasa-Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, samowładnie prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ: wnoszą corocznie 52 zł półrocznie 26 zł kwartalnie 13 zł. PRENUMERATA DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przysłać: RSW „Prasa-Kasa-Ruch” Biuro Korespondencji Wydawnictwa Zagranicznych ul. Wronia 83, 00-800 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Miesięcznik nie zwróconych prenumerat nie zwraca. Odbiorcy firmowe drobne oraz niekwalifikujące się do zwrotu nie będącymi w trybie następnym. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 3667/33523. Wkład: 34,031 egz. Zam. 53,775. T-5





## PUNKTY RATUNKOWE GOPR

Obok stałych placówek Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, pełniących 24-godzinne dyżury, czynne są w Beskidzie Śląskim punkty ratunkowe (bez dyżurów), wyposażone w apteczki i sprzęt ratunkowy. Znajdują się one na Przecłazy Salmopolskiej (budynek J. Cieślara; bez telefonu), na Stępcówce (w schronisku Mi-

chała Legierskiego, telefon Wisła 26-71) na Soszowie (w prywatnym domu A. Gajdzi- cy, bez telefonu), na Równi- cu (w schronisku PTTK, tel. Ustroń 448), na Równem pod Barania Góra (w gałowie, bez telefonu), oraz w Wiśle- Czarnem (w stacji turystycz- nej Leśny Gród, również bez telefonu). (x)

## TURYSTYKA

### w kolorowych przezroczach

Koło Przewodników PTTK w Cieszynie przygotowało na sezon zimowy zestaw koloro- wych przezrocz, ilustrują- cych poszczególne regiony Polski, a także innych kra- jów. Przezroczka uzupełniona pogadankami znanych cie- szyńskich działaczy turystycz- nych, uczestników różnych

wypraw oferuje Koło Prze- wodników PTTK: świetlicom, szkołom, domomczasowym i zakładom pracy.

W zestawie znajdują się także cykle jak: Cieszyn i o- kolice, Beskidy Śląskie, Ma- ła Fatra, skanseny górskie, kaukaska wyprawa na El- brus i inne. (x)



Na zdjęciu u góry: fragment dworca kolejowego oraz jego najbliższa okolica w Wiśle Centrum około roku 1930. Na tylnym planie - Bukowa, na stokach której wyrastają obecnie nowoczesne ośrodki wypoczynkowe. Na zdjęciu u dołu: z tych samych lat inny fragment Centrum Wisły, mianowicie dzisiejszego Parku Zdrojowego (po prawej stronie ilustracji), kościoła zbiorowego oraz Hotelu „Piast” (największy budynek w lewym dolnym rogu). Repr- dukcje wykonał Tadeusz Kopoczek.

## Z NASZEGO archiwum

## GRUDZIEŃ przed pół wiekiem

„GWIAZDKA CIESZYŃ- SKA” z grudnia 1924 roku in- formowała m. in. że:

W RUMUNII śnieżne pra- waly połączenia telefoniczne i telegraficzne. Ulice Bukaresz- tu były zawałone metrową warstwą śniegu. W Ameryce notowano najśnieżniejsze od 70 lat mrozy. Zamierzają częściowo Bałtyk.

PEWIEN BOGATY KUPIEC angielski zapisał testamentem część swego majątku ulubione- mu koniu. Włoszka ruma- ska stała się wspaniałą, luku- sowa stajnia oraz obszerne, porośnięte soczystą trawą łąki. Rodzina zmarłego usiłowała o- balić testament, ale sąd stanął na stanowisku, że nie jest sprzeczny z prawem.

NIEJAKI FREDRY AGAT, z Los Angeles, zachorowawszy na nowotwór żołądka i pewny swojej śmierci, nagrał na pły- dzie gramofonowej żałobne re- kwiem i zażądał, by go pocho- wano w akompaniamencie własnego śpiewu. Zyczeniu je- go stało się zadość.

OPRACOWANO skuteczny(?) sposób odwycezenia się od palenia tytoniu.

Należy zjeść dziennie co naj- mniej 10-12 kwaśnych jabłek, najlepiej na raz. Jeżeli to nie- możliwe rozdzielić je na dwie części - rano zamiast drugie- go śniadania zjeść 5-6 jabłek i wieczorem po kolacji tyle samo. Kurację należy prowa- dzić przez 6-8 tygodni.

Sposób drugi. Spożywać przez kilka tygodni 5-6 cy- tryn dziennie, najlepiej na raz. Przez cały dzień ssać po- nadto kwaśne cukierki.

PEWIEN STUDENT nauczył się na pamięć 40.000 dat histo- rycznych.

ZNAKOMITY PRZYROD- NIK Darwin pracował tylko 3 godziny dziennie. Resztę doby przesypiał. Stanisław Moniu- szko spał nie tylko w nocy, ale i 3 godziny po południu.

## Panie Redaktorze! „PRZYGOTOWANI” DO ZIMY

NA TEMAT PRZYGOTOWA- NIA do okresu zimowego czytałem spo- ro w prasie już w lip- cu. Mówiono, że przygotowano odpowiednią ilość sprzętu i środków do oczyszczania nawierzchni dróg. Przypomi- nam sobie, że „GŁOS” też informował w lecie ubiegłe- go roku o gotowości Rajonu Eksploatacji Dróg Publicz- nych w Skoczowie i Miejs- kiej Służby Drogowej w Cieszynie do walki ze skut- kami zimy.

Śmiałem jednak twierdzić, że przedsiębiorstwa te nie do- trzymują słowa. W dniu 8 brn., we wczesnych godzi- nach rannych, wiele dróg naszego powiatu było oblo- dzonych, trudno było do- trzeć ze Skoczowa do Cieszy- na i Wiśły, w kierunku Biel- ska-Białej ze Skoczowa do

Brennej itp. Miejscami drogi przypominały istną taflę lo- dową, toteż zanotowano w tym dniu sporo kraks samo- chodowych, a także autobu- sowych. Pomijam już opóź- nienia przyjazdu autobusów w Cieszynie, Skoczowie czy Ustroniu.

Wszystko to spowodowane zostało niedbałstwem. Pra- cownicy Miejskiej Służby Drogowej posypywali np. drogę z Cieszyńska w kierunku Skoczowa dopiero o go- dzinie 7.30, a drogowców z REDP w ogóle nie było wd- dać w okolicach Skoczowa, Ustronia czy Wiśły.

Kto i do czego jest zatem przygotowany? Pozostaje z szacunkiem: JAN POKRZYWK

## PRZYKŁADY wzorowego pożycia

W grudniu ub. roku w Urzę- dzie Stanu Cywilnego w Isteb- nej odbyło się uroczyste spot- kanie par młodzińskich, które obchodzili jubileusze srebr- nych i złotych godów. Wśród obecnych znaleźli się Maria i Jan Dragonowic, Maria i Mi- chał Zogalowie, Maria i Stani- sław Kulejowie, Marta i Jan Kukuczowie, Helena i Józef Sikorowie świętujący 25-lecie pożycia oraz Maria i Jan Wawrzaczowie, którzy wspólnie przeżyli lat pięćdziesiąt. Państwo wawrzaczowie mieli troje dzieci, a obecnie cie- sza się osiemnastoma wnukami i pięcioma prawnukami. Całe swoje życie poświęcili pracy, szczególnie umiłowanej ho- dowli owiec. Szacunek gminy jest dla nich zasłużoną formą uznania za trudy życia i oby- watelską postawę.



ehcieli widzieć, jako kany lu- dzie żyją, co też kany wyko- dają. Jany Pieter był tego wszystkiego ciekawy, bo Chrystus wszystko wiedział.

Przyszedł w jedno miejsce, a był upalny dzień sierpniowy, zachciało się im pić. Do karczmy nie pód, tót kaj iść. Widzą, że se w ciylnu leży pacholek - czerwony, włódać ze silny, zdrowy jak buk. Pytają się go:

— Jakóć ci na miano?

— Jano. A cóż-ście, dzia- dek, chcieli?

— Chce sie nom pić, a nie wiymy, kany tu jako stud- nia.

Dźwignął nogę do góry, pokazuje:

— Przy tym smyrekus je studnia, tam sie idacie, ta- chey, napić.

Zebrał sie, poszli. Przydą ku tej studni, tam dziewusz- ka, tako szykowno, czerpie wodę.

— Móglibymy sie tu, dzie- wuszko, napić wody?

— Skylście są?

— Z daleka.

— Widzę, żeście są obo- starsi. Doczekajcie, cóż tu bydziecie pić wodę, kie je zimno, przyniesę wom z do- mu mlyka.

Podziwił sie Pieter na Chrystusa, Chrystus na Pie- tra. A dziewczę nabrało do wiader wody, poszło. Za chwilę przyniosło w zboncz-

ku mlyka, piękne gornaczki, prawł:

— Pijcie.

— A cóż bydzie za mlyko?

— Na nic, momy mlyka doć.

— Tót niech was Pombóg błogosławi - prawł Pieter.

Dziewuszę poszło, a Pieter pado do Chrystusa:

— Jakóć ich tu teras wy- nagrodzić? Pachotka my py- tał wody, tót nom nogą uko- zół, taki był linywy, a dziewczę nom bez pytania mlyka przyniosło.

A Chrystus powiada:

— Na zbieramy ich do ku- py, niech se tym linywy weń- nie tą fajną dziewczę za do- bę.

Pieter sie zdziwił, pado:

— Nie bydzie to do tege dziwuszące krzypoda, kie je tako grzeczno - uakóćno, jak se weźnie takigo linywa?

Pombóg powiada:

— Tak to musimy skłodać. Bo dyby se pacholek wzioł taką linywą babę, jako on je, to by musiał od linystwa z głodu umrzeć. A jak mu domy fajną babę, tót by- dzie jako tako tyrczoł na świecie.

I zebrał sie. Tym linywy pacholek i to szykowne dziwuszę.

I tak sie do dziska ludzie dobijają. Niejedyn by po- wiedziol: „niedobrano pora”. Ala tak to było, jest i będzie. że jedyn je dycki w tym małżyństwie gorzy, a drugi lepszy. Tak już to Pombózek ludzich obdziyło.

## „NAJAZD” narciarzy na Beskidy

Mimo skapej - jak dotąd - zimy, trawa „najeżd” narciarzy na Beskidy Śląskie. Obserwu- jemy ożywiony ruch, szczegól- nie w rejonie Stożka, Bara- niej Góry. Skrzycznego i Klinczoka, gdzie istnieje nie- le warunki śniegowe.

Trzeba jednak ostrzeż- ciarzy przed bawurą. Już w grudniu Beskidzkie Ochotni- cze Pogotowie Ratunkowe za- rejestrowało 70 wypadków, z których połowa należała do dzieci.

## NIEWIDZACY OSTRZEGAJĄ WIDZĄCYCH

Członek Zarządu Koła Pol- skiego Związku Niewido- mych w Cieszynie, Włady- sław Chlebiak, wystąpił z pro- pozycją wywieszania w miej- scach publicznych tzw. „ta- blic Shellena”, służących - głównie w placówkach służ-

by zdrowia - do kontroli wzroku.

Projekt swój uzasadnia on tym, że - jak wykazuje praktyka - wiele osób zwa- ca się po radę do okulistów zbyt późno, co powoduje przy- kre w skutkach następstwa.

Młoda żona do przyjaciela: — Dalsz rane pomyliłam się i zamiast płatków owsianych ugotowałam mężowi na śnia- danie płatki mydlane.

— No i co?

— Jeszcze nigdy się tak nie pienia!

— Jak się czuje pańska żo- na?

— Dawno jej nie widzia- łem.

— Zazdrościsz panu!

— Moja żona uciekla z moim najlepszym przyjacie- łem.

— Czy jest aż tak atrak- cyjny?

— Nie wiem, nigdy go nie widziałem.

Gwiazda filmowa wyszła za mąż po raz szósty. Naza- jutrz dzwoni jedna z koleża- nek:

— Słyszałam, że wyszłaś za mąż za Duńczyka.

— Tak.

— Jesteś zadowolona?

— Opatronie. W przyszłość postanowiłam poślubić je- dynie Duńczyków.

Po sprzeczce rozszalała żo- na wola de męża:

— Chciałabym umrzeć!

— Ja też!

— To ja już nie!



W ogrodzie zoologicznym de dozorczy podchodził mala dziewczynka:

— Proszę pana, czy ten hi- popotam te samiec, czy sa- mica?

— Moja droga, to jest spr- wa, która powinna intereso- wać tylko drugiego hipopo- tama.

Spotyka się dwóch wari- tów. Jeden prowadzi na smy czy kota.

— Piękny kocur - mówi drugi.

— Pst, szepce właściciel. To nie kot. To pies polceiny. I dlatego w przebraniu.

Pacjent do lekarza:

— Ale właściwie, co mi jest, panie doktorze?

— Tego nie wiem, to wy- każe sekcja zwłok.



POZIOMO: 1. wybitny dzia- 1acz międzywojenny z isteb- nej, 4. rzadki przedmiot, ek- sponat, 9. śląski malarz pry- mitywista, 10. spryciarz gwa- rowo, 12. nie mają zielonego pojęcia, 13. tusty gwarowo, 14. oryl, 15. zmora, cma, mo- tył, nocny gwarowo, 17. syn wiastu, 21. nożki zwierzęce gwarowo, 23. mały gwarowo, 24. miasto leżące na Sardynii, 25. niedobre, 26. święty byk czczony przez starożytnych Egipcjan, 27. stopa gwarowo.

PIONOWO: 1. ponoc gwa- rowo, 2. mięso wolowe gwarowo, 3. na niej adres, 4. dolina w słowackich Tatrach, 5. wiel w puszczy Kampinoskiej, 7. naz- wa Amatorskiego Klubu Fil- mowego w Chybiu, 8. chętnie widalany, lubiany gwarowo, 11. myszka w piórniku, 14. ulu- bienica, 16. najstarszy gawę- dzarz na Złotym, 18. zakoi- czenie, 19. nogi gwarowo, 20. załadnie mięso, 22. ciernie, kol- ce gwarowo, (Neptun)

Rozwiązania należy nadsyłać do redakcji.

wyłącznie na kartkach poczt- owych do dnia 20 stycznia br. (decyduje data stempla poczt- owego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃ- SKIEJ”. Mennicza 10, 43-400 Cieszyn. Pomiędzy Czyteln- ików, którzy w wyznaczonym terminie nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy na- grody książkowe.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z NUMERU 82/90

Z OKAZJI ŚWIAT WSZY- STKIEGO NAJLEPSZEGO ŻYCZY SVOIM CZYTELNI- KOM REDAKCJA. Konikówki: Wesołych Świąt.

NAGRODY KSIĄZKOWE: Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 82/90 na- grody książkowe wylosowali: Janusz Sikora oraz Zbigniew Stańko z Cieszyńska. Nagrody wysyłamy pocztą.



## 126. Jak sie Cygon spowiadał

PRZYSZEŁ CYGON do spowiedzi, bo go Cy- gonka napadła. Nigdy jeszcze nie był u spowiedzi, ale se wzioł katolickę i ta go wzięła w obroty. Pado: — Musisz iść, bo aspał roz w roku, w czasie Wielkano- cy, sie trzeba spowiadać. Nó i poszeł. Przyszeł na plac kościelny, pyto sie: — Kajt też tu są weleby?

— Na ón bywają han, w tej izbie.

Ukozał mu na farę. Włoz, prosto trefił do kuchynie, a weleby już byli w kościele, już spowiadali. W kuchynie nie było ani słodziej, ani gos- podie, bo gospoia była pon- dzono kansi na pietruszkę do zogródki.

Tym włoz do izby, widzi - tako fajno czopka, fik i nią do kapsy, schował. Wistaty godzinki na ścianie - drap ich do kapsy, schował. Wo- nio - kapusie takie wielkie ke- ja- ko dwie pięci świńskiego mięsa. Tót go wyciągnął z tej kapusty, wełkoł do kapsy.

A jeszcze tam wistoił krzyż na ścianie, taki malutki zło- ty krzyżyczek. Tót on zoboił i poszeł. Żadym go nie zau- ważył.

Wywazeł na plac, pyto sie: — Kajt też tu spowiadają?

Zokładziła go tako staro bahnka:

— Tu se kłękaj, tu sie spowiadaj.

— Kiej ześ był ostatni roz u spowiedzi? — pyto sie go weleby.

— Nie był.

— A cóż zrobił?

— W pańskim domu żoch czopkę sjon, jakich włoz do domu.

— Dobrześ zrobił.

— Wygnotech wom świnię z kapusty.

— Dobrześ zrobił.

— Włonech krzyż na swo- je ramiona.

(Bo doł tym krzyżyczek do miecha na plecach).

— Jak ich nie chce, to se ich zostaw.

— Bydę miol odpuszczona?

— Bydzieś.

Cygon poszeł, a kucharka sie już ni mogła doczekać, już na welebnego czekała. Prawi mu:

— Ty, zakiel-ech była na grzędze na pietruszkę, głowi włoz. Czopki ni masz, godzi- nek ni masz, krzyżyczka ni masz i mięso je z kapusty zjedzone.

— Gdół też to mógł zro- 127. Jak Pombóg doł linywymu pacholowi szykowną dzływkę

BYŁO DOWNO, je- szcze wtedy Chrystus chodził po świecie.

Idzie se wtedy Pon Jezus ze świętym Pietrum,

— Dobrześ zrobił.

— Weleby panie, a oprócz tego-ch godzinki ukroć.

— To źle, oddaj ich tymu, coś mu ich ukroć, bo inaczy nie bydzieś miol grzychów odpuszczonych.

— Tót wełcie se weleby panie, ty godzinki.

— Jo ich nie chcę.

— Mom ich przy sobie, wełcie se ich.

— Jo ich nie chcę. Oddaj ich tymu, coś mu ich ukroć.

— A jak on ich nie chce?



Opracował: ROBERT DANIEL





Fragment prezydium XVI Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

## UTRWALANIE WYSOKIEJ DYNAMIKI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ROZWOJU REGIONU MYŚLĄ PRZEWODNIĄ XVI POWIATOWEJ KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ PZPR

**W**KROCZYLIŚMY w etap budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, co sprawia że szybko pogłębia się współzależność między rozwojem gospodarczym a świadomością społeczną. Z faktu tego wynikają określone zadania dla organizacji i instancji partyjnych. Szczegółowo zostały one ustalone w toku obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, którą zakończyła w naszym regionie odbyła wczoraj, w dniu 20 bm., XVI Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR.

W obradach wzięło udział 176 delegatów, którzy reprezentowali liczącą ponad 8.600 członków i kandydatów powiatową organizację partyjną. Przybyli także: kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Teodor PALIMAKA, sekretarz KW PZPR Zdzisław GORCZYCA i dyrektor Biura WRN w Katowicach Henryk ZIELIŃSKI.

### Twórcami sukcesów: ludzie

Referat programowy wygłosił i sekretarz KP Jan CHODURA. Posiadany już potencjał ekonomiczny i kadrowy — stwierdził mówca — musi być w pełni wykorzystany, zgodnie z polityką „wszystko dla ludzi i przez ludzi”. Stąd też jednym z podstawowych zadań organizacji partyjnych jest mobilizowanie do lepszej pracy, stwarzanie do tego społecznych warunków.

W ostatnich dwóch latach zrobiono sporo dla upowszechnienia programu partii i zdobycia dla niej czynnego, szerokiego poparcia.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Przed 30 laty genialny manewr strategiczny Armii Czerwonej znany pod nazwą „Złote Wrota” przyniósł wyzwolenie Górnośląskiemu Zagłębiu Przemysłowemu, w tym stolicy województwa — Katowicom. Ocalił potencjał przemysłowy Śląska, który umożliwił odbudowę kraju i zaspokoił nie potrzeb jego mieszkańców. ● Fot.: Józef Wróbel.

## NOWE INWESTYCJE OŚWIATOWE

**W** tym roku powiat nasz wzbogacił się o kilka domów nauczyciela, nowe przedszkola i jedną okazałą szkołę podstawową. Już w maju pedagodzy z Chybi otrzymają 5-rodzinny dom nauczyciela, który zbudowano systemem gospodarczym za półtora miliona złotych. Takim samym obiektem zostanie oddany do użytku w trzecim kwartale br. w Ochabach. Również w III kwartale wprowadzą się do nowego budynku nauczyciele z Konikowej. Będzie to budynek dla 8 rodzin, w którym znajdować się będzie również jednooddziałowe przedszkole. Koszt tej inwestycji wyniesie 2,5 mln złotych.

Jednooddziałowe przedszkole otrzyma również działka z Zebrzydowic. W budynku tym mieścić się będzie mieszkanie dla wychowawczyni. Placówka która ma kosztować 1,5 mln złotych, zostanie oddana do użytku w II kwartale br.

Czterooddziałowe przedszkole, za 5 mln złotych, otrzyma Skoczów. Stanie ono przy ulicy Mickiewicza. Budowane jest systemem gospodarczym.

W tym roku również młodzież z Lipowca otrzymała salę gimnastyczną za 2,2 mln zł. Również ten obiekt budowany jest społecznie, przy wydanej pomocy CELMY.

Pod koniec roku w Ustroniu ma stanąć nowoczesna szkoła podstawowa o 24 pomieszczeniach lekcyjnych. Budowana jest przez Rybnickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Węglowego. Ponieważ jest to obiekt o charakterze zdrowotnym, stąd też część funduszy na ten cel przepuszczono z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. W drugim etapie placówka ta otrzyma kryty basen, salę gimnastyczną (18 x 30 m) i internat na 150 miejsc.

Ponadto w bieżącym roku rozpocznie się budowa domu nauczyciela w Wiśle-Głębach o 8 mieszkań, za blisko 2 mln złotych. 4-oddziałowe przedszkole za 5 mln złotych w Wiśle-Centrum oraz budowę sali gimnastycznej przy Szkole w Mnichu.

W tym roku przeznaczono na remonty kapitalne obiektów oświatowych blisko 6 mln złotych, z czego 2 mln na miasto Cieszyń. W powiecie remontowane będą: szkoła w Zebrzydowicach za 700 tys. złotych, Zbiroczą Szkoła Gminna w Kończykach Wielkich za 400 tys. złotych i w Konikowie-Rastocze za 300 tys. zł. Adaptowana zostanie na przedszkole stara szkoła w Mnichu, zaś obiekt szkolny w Drogomyślu na mieszkania dla pedagogów.

(CZ)

## Z myślą o wczasowiczach i turystach

W październiku ubiegłego roku, w wyniku reorganizacji dawnego POSTW-u, doszło w Ustroniu do utworzenia Przedsiębiorstwa Przemysłu Wypoczynkowego i Usług Turystycznych.

Zamierzenia przedsiębiorstwa, jak nas poinformował jego dyrektor Janusz Grohman, są bardzo ambitne. PPWUT przejęło pod własny zarząd 6 hoteli. Niestety, poza cieszyńskimi i skoczowskimi, cała reszta pozostawia wiele do życzenia. Wszystkie wysiłki więc skierowane będą na doprowadzenie w szybkim czasie do remontów 520 miejsc hotelowych i około 5 tysięcy kwatery prywatnych nie pokrywa stale rosnącego zapotrzebowania, stąd konieczność powiększania bazy noclegowej poprzez wynajem, budowę ośrodków campingowych i nowych hoteli. Przewiduje się budowę hoteli w Cieszyńlu i Ustroniu, schronisk na Czantorli i Równicy.

Nie mniej istotnym jest wyżywienie wczasowiczów i turystów. Wprawdzie gastronomia zapewnia, że jest w stanie zabezpieczyć kulinarne potrzeby gości, ale różnie to bywa, zwłaszcza w sezonie. Przedsiębiorstwo oferuje więc swoim klientom stołówki prywatne, w których posiłki skalkulowane są po przystępnych cenach. Właściciele natomiast przez trzy lata nie obowiązują płacenia podatku od wzbogacenia.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Zmienia się model

### konsumpcji

## Jemy więcej serów i twarogu

Dokonuje się zmiana naszego modelu konsumpcyjnego. Wprawdzie ciągle jeszcze zjadamy w nadmiarze mięso, co raz większym wzięciem cieszą się wszelkie również warzywa i owoce oraz mleko i jego przetwory.

Zmianom upodobań idzie w sukurs handel. Niemal w każdym odwiedzanym przez nas sklepie spożywczym możemy stwierdzić zupełnie przyzwyczajony wybór serów twarogów, topleńskich i twarogów. Ze ostatnio dostarczane są do sklepów ze skoczowskiej, bażanowskiej lub prudnickiej mleczarni codziennie. Dostawy serów topleńskich i twarogów realizuje hurtownia bielecka. Są do nabycia w kategorii serów twarogów: myśliwski, warminski, salami, górska czasami pojawia się camembert, zaś w kategorii topleńskich oferuje się kilka nasze asortymentów. Z serów białych sprzedaje się krajankę chudą, hutną i sery homogenizowane, w tym tzw. smako-we.

Kierownicy sklepów mają jednakże zastrzeżenia do wielkości opakowań, sery bowiem szybko tracą na świeżość. Chętniej zamawiano by nowości, gdyby producent dostarczał je w mniejszych porcjach.

## STAĆ NAS NA WIĘCEJ I LEPIEJ

## Cenne inicjatywy kobiet z cieszyńskiej „Olzy”

Oddział Pracy Socjalistycznej im. Emilii Plater z Działu Działy Cieszyńskiej „Olzy” liczy 41 osób, spośród których 17 legitymuje się odznakami Przewodniczek Socjalistycznej Pracy. W kwietniu ub. roku Oddział zgłosił udział w konkursie

„Stać nas na lepiej i więcej”, ogłoszonym przez CRZZ, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz redakcje „Głosu Pracy” i „Ekspresu Wschodniego”.

W ramach konkursu wyprodukowano na potrzeby

rynku krajowego 680 ton nowych wyrobów („smakoszek” i „kaszane”) oraz opracowano dwa nowe asortymenty, a mianowicie draże nadziewane „biedroneczki” oraz „ryż w czekoladzie”.

Spora zrobiono dla poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych. W ramach czynów społecznych przepracowano 650 godzin przy upiększaniu zakładu i miasta oraz przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie.

Zakład nr 1 „Olzy” ubiega się obecnie o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej, a Dział Działy o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. (d)



Z CYKLU NASZE DZIECI: od lewej — bliźniaczy bratczyszkowie Mariuszek i Krzysio Bubikowie (liczą 7 lat), 8-letnia Alinka i 2-letni Jacuś oraz 3-letnia Ilonka i 8-letnia Dorotka Kania z Cieszyńska.

## GŁOS TYGODNIA

**P**ROGRAM rozwoju społecznego kraju, realizowany od czterech lat, charakteryzuje się m. in. wszechstronną troską o dobro rodziny. Podobny charakter mają też zamierzenia na przyszłość. To „rodzinne” zainteresowanie na-

## Z POMOCĄ RODZINIE

szej polityki społecznej sprawa, że postępowanie w tej dziedzinie, uzyskany w bieżącym pięcioleciu, jest powszechnie odczuwalny.

Działanie dla dobra rodziny znajduje wyraz we wszystkich dziedzinach polityki społecznej. Program reformy systemu edukacji narodowej zapowiada np. nie tylko podniesienie poziomu nauczania, lecz także objęcie wszystkich dzieci opieką przedszkolną. Istotę programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego ujęto w lapidarnym hasło: „Mieszkanie dla każdej rodziny”.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

● POŁOWA DZIECI OBJĘTA ZORGANIZOWANYMI FORMAMI WYPOCZYNKU ● TURNIEJE I ZAWODY ● POSZUKIWANIE MŁODYCH TALENTÓW ● BYŁE DOPISAŁA POGODA...

## ZIMOWE FERIE NA SPORTOWO

**W** bieżącym roku po raz pierwszy ferie zimowe odbędą się w nowych terminach. Młodzież ze szkół podstawowych odpoczywać będzie w dniach od 21 stycznia do 3 lutego, a ze szkół średnich od 5 do 18 lutego. O podjęciu przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania tej decyzji zdecydowało kilka względów. Po pierwsze, na przełomie stycznia i lutego istnieją najlepsze warunki śniegowe (ciekawe czy w tym roku tak będzie), po drugie fala wczasów rodzinnych w zakładowych domach wypoczynkowych i ośrodkach Funduszu Wczasów Pracowniczych jest mniejsza, i po trzecie, lepiej będzie można wykorzystać bazę szkolnych schronisk. Ponadto trzeba pamiętać, że nowe terminy ferii zostały lepiej dopasowane do wymogów higieny pracy umysłowej. Wakacje rozpoczynają się bowiem po półrocznym zamkniętym cyklu nauczania, a więc w okresie potrzebnym do naturalnego odprężenia organizmu po wysiłku.

Jak nas poinformowano w Wydziale Oświaty i Wychowania, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki, na zimowiska i obozy sportowe wyjedzie w naszym powiecie około 3000 dziewcząt i chłopców. Prawie 2500 uczniów uczęszczać będzie do świetlic szkolnych, około półtora tysiąca do świetlic przyzakładowych, ponad 500 weźmie udział w różnych zajęciach sportowych i taka sama liczba skorzysta z innych form rozrywki i wypoczynku. W sumie wszystkie formy zimowej rekreacji obejmą blisko 8,5 tys. uczestników, co stanowi około 50 proc. młodzieży na terenie powiatu. Ponadto sporo dzieci i młodzieży wyjedzie na wczasy wraz z rodzicami.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Śniegu obitego na wakacje daj nam auro!... ● Fot.: Paweł Czupryna.



# Zimowe ferie na sportowo

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przygotowania do ferii zimowych rozpoczęły już z początkiem roku szkolnego, powołując zespoły d/s wczasów, które zorientowały się w potrzebach szkół, opracowały program zajęć oraz pomogły w nawiązaniu kontaktów z zakładami pracy, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi. Niezwykle starannie został opracowany również program zajęć dla młodzieży, która spędzi ferie w mieście.

Jak nas poinformował przewodniczący KKKiF w Cieszyńsku mgr Jan Czauderna, wspólnie ze Szkołą Związków Sportowych opracowano wycieczkę i zalecenia, które zostały przekazane dyrekcjom szkół. Np. w dniach 21, 23, 28 i 30 stycznia zorganizowany zostanie w Cieszyńsku halowy turniej piłki nożnej, rozgrywkę w tenisie stołowym i miniturniej koszykówki. W rozgrywkach piłkarskich uczestniczyć mogą uczniowie urodzeni w roku 1960 lub młodszy, w ping-pongu chętnych podzielono na II grupy (urodzeni w 1961 i 60 oraz w 1962 roku). Do rozgrywek koszykówki dopuścił się młodzież urodzoną w 1962 roku.

Akces do wszystkich tych imprez zgłosiły szkoły nr 9 i 8 w Cieszyńsku, zaś działka z SP — 3 i 4 starowała chęć w turnieju minikoszykówki. Z SP-8 zgłosili się chętni do rozgrywek w tenisie. Szkoda, że tylko 5 szkół odpowiedziało na apel KKKiF. A gdzie inne cieszyńskie szkoły?

Wszystkie wymienione imprezy prowadzone będą przez fachowców, zaś obserwatorami młodzieżowych zmagani będą trenerzy KS Cieszyń, którzy wytypują uzdolnioną młodzież do prowadzonych przez siebie sekcji.

Warto teraz przypomnieć, że nadal aktualny jest konkurs SZS „Zamieniamy boiska na lodowiska” i

podobny w treści „Sam dla siebie”. Dla najlepszych czekają nagrody w postaci sprzętu sportowego. W okresie ferii, jak nam powiedział wizytator mgr Karol Chraścin, odbywać się będą również zawody w ramach szkolnych igrzysk młodzieży. Planowane są zawody powiatowe, w łyżwiarstwie („Złoty krążek”), „Błękitna sztafeta” i jazda szybka, saneczkarstwo, biathlonie i narciarstwie klasycznym. Te ostatnie dwie konkurencje odbędą się w ramach mistrzostw wojewódzkich w lutym w Wiśle i Istebnej.

Również Ludowe Zespoły Sportowe przygotowały dla młodzieży wiele atrakcji. Jak nam powiedział wiceprzewodniczący Rady Powiatowej LZS Józef Brachaczek, organizowane będą środowiskowe, gimnastyczne i wiatowe zawody o „Złoty wieze”, w tenisie stołowym i o „Puchar dla lepszego szlaki”, imprezy której patronuje redakcja „Wiadomości Sportowych”. O ile te ostatnie zawody ułożone są od aury, to turniej szachowy i ping-ponga odbywać się będą w świetlicach gminnych, szkołach i klubach Młodego Rolnika.

Spora młodzież wyjedzie w góry, szczególnie ze szkół podstawowych. Zajęcia z nimi prowadzić będą wybitni fachowcy, trenerzy i instruktorzy klubowi. Udośćnił się jej znajdującej się w danej miejscowości obiektu i urządzenia. Wydzielone jednak zostaną również godziny dla działaczy pozostających w czasie ferii w domu. Chodzi o to, aby wszyscy aktywnie wypoczywali, aby żadna sala, skocznia, czy tor nie stały odległymi. To tylko przez czynny odpoczynek najlepiej regenerujemy siły.

Doświadczenia ubiegłych lat dowioda, że wcześniejsze optymistyczne często obietnice nie wszędzie były do końca wypełniane. Wierzymy, że w tym roku nie będzie wyjątku na to czy owo, że wszystko przemyślane, tak aby działka z pożytkiem spędziła swoje ferie.

PAWEŁ CZUPRYNA



Zbirowe, pamiątkowe zdjęcie grupy jubilatów, odznaczonych Medalami Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## „Dzień Seniora w Dębowcu...”

Pkani, zorganizowanym dla 100 udział w uroczystym spotkaniu w Dębowcu. Ponad 100 najstarszych mieszkańców z okazji „Dnia Seniora”. Przybyli również jubilat „Złoty wiek”: Anna i Karol Szurek, Janina i Józef Kubacka, Helena i Józef Gabdzyl, Katarzyna i Florian Siewierska, Zuzanna i Józef Małysz, Julia i Antoni Lebień, którym za stopa naczelnika powiatu mgr Józef Bączek wręczył medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, przyznane im przez Radę Państwa.

W części artystycznej wystąpiła działka szkolna z Dębowa. Ponadto Zarząd Gminny PKPS, który był organizatorem tej imprezy, przygotował dla przybyłych loterię, która cieszyła się wielkim powodzeniem mieszkańców Simerada, Kortkowie, Iskrzycyna, Ogrodzonej, Gumien i Dębowa. Przy wspólnym

posiłku i lampce wina seniorzy gminy opowiadali o swoich przeżyciach.

PKPS w Dębowcu działa zaledwie rok. W jego szeregach jest 86 fizycznych i 10 prawnych członków. Dochody czerpie ze składek, datków i imprez. W ubiegłym roku wygospodarował w ten właśnie sposób o ponad 11 tys. złotych więcej niż przewidywał plan. Za te pieniądze udzielono pomocy podopiecznym — wręczono 50 paczek żywnościowych, zakupiono 3,5 t węgla oraz odzież i buty dla rodzin wielodzietnych.

Kierownictwo gminne PKPS, którego duszą jest nieustraszone działacz inż. Paweł Zabysztan, współpracuje z organizacjami działającymi w tej miejscowości. Najlepiej

układa się ona z Kolem Gospodyń Wiejskich, które chętnie pomaga działaczom PKPS. Tak też było podczas spotkania z okazji „Dnia Seniora”, kiedy to panie z KGW przygotowały posiłek dla wszystkich przybyłych, których nie mogły pomieścić mury dębowieckiej rezydencji. Stąd wniosek, że sprawa budowy Domu Kultury jest coraz pilniejsza. (cz)

## ...i w Ustroniu

W Ustroniu urządzono w ubiegłą niedzielę, w ramach „Dnia Seniora”, wieczornicę dla podopiecznych Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, którzy ukończyli 80 lat życia. W czasie imprezy, która odbyła się przy tradycyjnej choince, wręczono osiemdziesięciolatkom bony żywnościowe.

Wieczornicę urządzono w Klubie Seniora.

## ZANOTUJ W KALENDARZU

## Wolne dni od pracy

Rada Ministrów podjęła uchwałę, która ustala ostateczne terminy dodatkowych dni wolnych od pracy w roku bieżącym.

Będą to:  
22 lutego — sobota  
22 marca — sobota  
26 kwietnia — sobota  
9 maja — piątek  
10 maja — sobota (łącznie z niedzielą pod rząd 3 wolne dni)  
28 — czerwca — sobota  
21 lipca — poniedziałek (łącznie z niedzielą i Świętem Odrodzenia pod rząd 3 wolne dni)  
9 sierpnia — sobota  
30 sierpnia — sobota  
27 września — sobota  
25 października — sobota  
27 grudnia — sobota.

Łącznie będziemy mieli w roku bieżącym dodatkowo 12 wolnych od pracy dni, a łącznie z urlopem, niedzielami i świętami — 100 dni.

## Kurs

## warzywniczy

W Cieszyńsku rozpoczął się drugi zimowy kurs na mistrza i kwalifikowanego warzywnika, który uprawia do nabycia, prowadzenia oraz dzierżawy ogrodnictwa z produkcją ogrodnictwa. Wykłady obejmują tematykę uprawy warzyw gruntowych, pod szkłem i folią, zaliczenia praktyczne we wzorowych gospodarstwach ogrodniczych jak i wycieczki.

Wykłady odbywają się we wtorki, środy i piątki, o godz. 16, w gmachu PZPR w Cieszyńsku, gdzie przyjmuje się również zgłoszenia zainteresowanych.

W niedzielę, dnia 26 stycznia, o godz. 9,00, w sali PZPR w Cieszyńsku odbędzie się wykład z przeobrażeniami dr J. Augustynowicz „pt. „Jak urządzić nowoczesny ogród przydomowy”. Jest to pierwszy z cyklu wykładów, jakie Tow. Miłośników Ogrodnictwa organizuje w najbliższym czasie dla uczestników tegorocznego konkursu na najładniejszy ogród przydomowy.

(P. M.)

## Pamiątkowy medal

Jak już podawaliśmy, z inicjatywy Komendy Hufca ZHP w Cieszyńsku do wybitnego pamiątkowego medalu, związanego z odbudową Zamku Warszawskiego.

Ponieważ Czytelnicy zapytali o możliwość jego kupna, informujemy, że można go nabywać w Komendzie Hufca ZHP w Cieszyńsku, ul. Żwirki i Wigury 2 (cena 100 zł). (cz)

## Do Waszej wiadomości

## Zwrot butelek

Od 3 stycznia 1975 r. obowiązuje zarządzenie ministra handlu wewnętrznego i usług w sprawie sprzedaży wyrobów spirytusowych, wina, octu i oleju w butelkach, które odbiera się kaucją. Wysokość kaucji za pustą butelkę została podniesiona do 3 zł.

Nowe zarządzenie (określa ono też zasady zwrotu butelek), wzbudziło duże zainteresowanie Czytelników.

W zarządzeniu stwierdza się m.in.: „W przypadku braku możliwości składowania pustych butelek (brak miejsca), sklep może odmówić ich przyjęcia, wskazując jednocześnie klientowi najbliższy punkt skupu, w którym może on te butelki sprzedać”.

W związku z możliwością odmowy przyjęcia butelek zaistniały już pierwsze konflikty między sklepami a klientami. Personel sklepów zaczął chronić się przed klientami z wiadomością: „sklep nie prowadzi skupu”. Co ma więc uczynić klient? Skąd się wzięła owa klauzula dopuszczająca odmowę przyjęcia butelek?

Otoż, chroni ona głównie małe sklepy, które nie mają miejsca na składowanie. Ale — i to jest kwestia bardzo istotna! — nie upoważnia ona sklepu do odmowy przyjęcia opakowania szklanego, jeśli jest konieczne klient dokonuje zakupu np. octu, czy oleju!

Oczywiście, jeżeli klient przyniesie od razu dużą ilość pustych butelek — wówczas personel naszego sklepu może odmówić przyjęcia i skierować go do punktu skupu.

## Pracowity rok techników i inżynierów

Od czterech lat działa przy cieszyńskim „Elektrometalu” Delegatura Koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górniczo-Hutniczo-Przemysłowych. Organizacja zrzesza 120 członków.

Od chwili założenia SITG prowadzi szeroką działalność i może się pochwalić znacznymi osiągnięciami. Komisje: szkoleniowa, sportu i turystyki, racjonalizacji, propagandy i wycieczkowa organizują ciekawe imprezy, w których oprócz członków koła, biorą udział nieczłonkowie.

Rok 1974 był szczególnie pracowity i owocny. Organizowano konkursy racjonalizatorskie, kursy języków obcych, prowadzono odczyty związane z wdrażaniem nowych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych w zakładach pracy. Udało się zrealizować pięć wycieczek technicznych, w których udział wzięło 114 osób. Zwiedzono kilka cieszyńskich zakładów, ponadto dzierżonowską DIORĘ, krakowski TELPOD i radiostację.

Atrakcyjna była niewątpliwie 20-osobowa wycieczka techniczno-wypoczynkowa do kopalni molibdenu w Tyrnauz w Górach Kaukazu.

SITG organizuje również atrakcyjne wczasy w nadmorskich miejscowościach wypoczynkowych Jugosławii, wyjazdy na krajowe i zagraniczne targi techniczne, zabawy karnawałowe oraz sobotni niedzielne wypadu w „górki”, na gulasz i pieczonego barana.

Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki bliskiej współpracy Dyrekcji „Elektrometalu” z Zarządem Delegatury. (ha)

## GRYPA W ATAKU!

Jak nas informuje cieszyńska służba zdrowia, z każdym dniem rośnie liczba zachorowań na grypę. Przeciwnie przychodni lekarskich przepelnione są chorymi. Na szczęście apteki dysponują dostateczną ilością leków przeciwciepłych. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Pomogą niewidomym

Zarząd Powiatowy PCK i cieszyńskie Koło Polskiego Związku Niewidomych ustaliły nowe formy współpracy, która podjęta zostanie zarówno w Cieszyńsku, jak i w powiecie. Gminne Koła PCK zobowiązane zostały do kontaktowania się z członkami PZN, organizowania pogadanek, udzielania pomocy niewidomym oraz otoczenia ich opieką sanitarną.

Ponadto członkowie PCK będą brali udział w pracach komisji PZN. (x)

## BIEGI na Kubalonce

Niedawno odbyły się na trasach biegowych Kubalonki zawody w PKNiKach, LKS Włsa — Jaworzynka, MKS Istebna, Startu Włsa, Olimpii Golezów i BBS Bielek. W sumie w imprezie tej startowało około 150 biegaczy.

Najwięcej punktów zgromadził na swoim koncie ROW — 114, przed LKS Włsa — 105 pkt. i MKS Istebna — 97 pkt. Najlepszy zespół otrzymał pęknięty puchar przechodni, ufundowany przez Bołko Kantorę. Pozostałe zaś dyplomy. (cz)

Spotkanie  
Z  
PARAGRAFEM

# BIMBER

WIA DOMO, jak ujemne skutki wywiera alkoholizm na całe społeczeństwo.

Pijaństwo i pobłażliwość dla pijaństwa prowadzi bowiem do wyniszczenia organizmu, zmian psychicznych, rużbicia i nędzy rodzin, upośledzenia dzieci, wciągostwa i opuszczenia się w pracy, a w ostatecznej konsekwencji do zupełnego upadku moralnego.

Niezapominajmy o powyższym, alkoholizm jest czynnikiem kryminalnym, będąc najistotniejszą przyczyną przestępstw, zamachów na życie i zdrowie obywateli, kradzieży, chuligaństwa itp.

Mimo tych oczywistych faktów, pijemy przy każdej okazji i bez okazji. Piją młodzi i starzy. Jednym słowem alkoholizm stał się istotną plagą społeczną.

Państwo, stosując różne formy walki z alkoholizmem, między innymi konsekwentnie zwalczając nielegalny wyrób spirytusu, a raczej tzw. bimbru, karząc pozbawieniem wolności od trzech miesięcy do trzech lat oraz grzywną nie niższą niż 5.000 zł. Karza podlega nie tylko ten, kto bez zezwolenia wyrabia, oczyszcza, odwad-

nia lub wydziela spirytus z innego produktu np. wina oraz nielegalnie wyprodukowany spirytus, sprzedaje, kupuje, lub przechowuje, ale również i ten, kto wyrabia, sżywa, kupuje lub przechowuje urządzenia, umożliwiające wyrób spirytusu, choćby nawet produkcji jeszcze nie rozpoczęto.

Wiktora Stracha ze Skoczowa był notowany w rejestrach milicyjnych i sądowych jako osobnik o dużych skłonnościach do nadużywania alkoholu oraz awantur i wybrzyków chuligańskich. W roku 1968 prawomocnym wyrokiem Sądu Powiatowego w Cieszyńsku, był nawet skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W nocy z 27 na 28.9.1974 r. dokonano włamania do zaparkowanego na terenie Skoczowa samochodu osobowego marki „Fiat 125p”, z którego skradziono cenne przedmioty. Sprawców włamania zaczęto szukać przede wszystkim wśród elementów przestępczego i chuligańskiego, i w związku z tym w dniu 28.9.1974 r. przeprowadzono m. in. rewizję w mieszkaniu Wiktora Stracha. Wprawdzie nie znaleziono przedmiotów skradzionych z samochodu, lecz na strychu pod samochodową plancką odkryto

10-litrową butelkę do mleka. Sano odkrycia planckiej i butelki nie było dla funkcjonariuszy MO zaskoczeniem, gdyż Wiktora Stracha pracowal jako kierowca w Wojewódzkim Zakładzie Transportu Mleczarskiego Oddział w Bieleku - Białej, lecz w zdumienie wprawił ich swolasty wygląd butelki, nie mający z mleczarstwem nic wspólnego. Butelka miała bowiem przez wlezione mleko, a w otworze wmontowaną spiralnie skręconą turkę miedzianą.

Z latwością ustalono, że Wiktora Stracha przerobił butelkę do mleka na urządzenie do nielegalnego wyrobu spirytusu. Wymieniony przesłuchany jako podejrzany przyznał się w pełni do zarzucanego mu czynu, utrzymując jedynie, że z tak pieczołowicie przechowywanego urządzenia do nielegalnej produkcji spirytusu nie zamierzał nigdy uczynić użytku. Podobne stanowisko Wiktora Stracha zajął na rozprawie, która w ubiegłym miesiącu odbyła się w Sądzie Powiatowym w Cieszyńsku.

Zwazywszy duży stopień społecznej szkodliwości czynu, Sąd skazał oskarżonego na 1 rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres lat 4 oraz 5.000 zł grzywny z zamianą w razie nieuszczenia w terminie na 100 dni zastępczej kary pozbawienia wolności. Ponadto wymieniony został obciążony kosztami postępowania i opłat sądową w kwocie 2.800 zł. Niezależnie od powyższego Sąd orzekł przepadek urządzenia do nielegalnego wyrobu spirytusu. HENRYK ZALESKI

— inscenizacja telewizyjna, 17,55 Wiktora i Horca, 22,05 Dzwonnik z Notre Dame — film produkcji amerykańskiej.

PROGRAM II: 19,35 A. M. Tilschowa: Hady — inscenizacja telewizyjna, 20,45 Włeczor z czarnoksiężnikiem kabaret literacki.

## SODOTA, 25 STYCZNIA

10,05 Teresa — inscenizacja baletowa, 11,20 Tajemnica miedzianego pucharu — III część romantycznej filmu z XV w. 20,55 Berlin tańczy i śpiewa, 22,00 Bramki punkty, sekundy, 22,30 Trzy miliony — francuska komedia detektywistyczna.

PROGRAM II: 20,00 Anna mych snów — inscenizacja.

## NIEDZIELA, 26 STYCZNIA

10,30 Nie ma drogi powrotnej — film radziecki, 14,25 Rewia cyrkowa, 16,05 Międzynarodowy festiwal jazzowy w Pradze, 20,00 Był raz jeden dom — serial telewizyjny.



scenizacji telewizyjnej, 13,45 Szkoła sportu narciarskiego, 18,00 Dobranoc — opowiadanie o rusalcie Amalce, 20,00 Tajemnica miedzianego pucharu — III część romantycznej przygody z połowy XV w.

## ŚRODA, 22 STYCZNIA

9,25 Bajki z tysiąca i jednej nocy — Alibaba i czterdziestu rozbojników: 18,00 Wiktoria i Horca, 18,30 Automotorewizja, 20,00 Gorąca zima — czeski dramat filmowy.

PROGRAM II: 17,05 Klub przyjaźni radzieckiego filmu.

## CZWARTEK, 23 STYCZNIA

10,00 Gorąca zima — czeski dramat filmowy, 20,00 J. Strauss: Koronkowa chustka — inscenizacja telewizyjna.

PROGRAM II: 20,00 Słotczyński: Jak — film kryminalny, 21,30 Dzisiejsza Polska — magazyn filmowy.

## PIĄTEK, 24 STYCZNIA

9,00 J. Strauss: Koronkowa chustka

WTOREK 21 STYCZNIA  
9,30 Buddenbrookowie — II część in-



Wszystkim, którzy okazali wiele współczucia i pomocy w bolesnej chwili straty mojej Matki

śp. Małgorzaty  
POŁOK

za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie serdeczne podziękowania składa

SYN

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

Anny  
BURCZYK

Dyrekcji WSS Oddział Konsum Robotniczy w Cieszyńsku, pracownikom oraz wszystkim krewnym, znajomym i sąsiadom najserdeczniejsze podziękowania składa

RODZINA

Radzie Zakładowej Spółdzielni Pracy Ochrony Mienia, Oddział w Cieszyńsku oraz sąsiadom za złożone wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Pawła  
GUZNARA

serdeczne podziękowania składa

RODZINA

śp. Józefa  
PILCHA

delegacjom Zakładów DTMG „Elektrometal”, Polskiego Związku Wędkarskiego oraz wszystkim krewnym, znajomym i sąsiadom najserdeczniejsze podziękowania składa

RODZINA

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszej drogiej Matki, Teściowej i Babci

śp. Urszuli  
KOPIEC

krewnym, znajomym i współlokatorom najserdeczniejsze podziękowania składają

SYN I SYNOWA



## EKSPERYMENT, KTÓRY ZDAŁ EGZAMIN

## WPHS pomyślnie realizuje zadania

**UŻ OD PONAD ROKU** działa w Cieszyńsku Oddział Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Katowicach, który przejął placówki dawnego Miejskiego Handlu Detalicznego. Przedsiębiorstwo zaopatruje sklepy spożywcze w Cieszyńsku i powiatu (poza placówkami gastronomicznymi FWP, szpitala, sanatoria, żłobki i przedszkola. Dużą uwagę przywiązuje się do spraw transportu. W magazynach WPHS pracę całkowicie zautomatyzowano, ale przemysł nie dostarcza towaru w paletach, co powodowało na znaczną oszczędność powierzchni magazynowej. Byłoby to dla Przedsiębiorstwa bardzo korzystne, zwążywszy że od 1957 roku powierzchnia magazynowa WPHS się nie zwiększyła.

Oddział WPHS pomyślnie realizuje swoje zadania. W detalu plan wykonany został za ubiegły rok już 8 listopada, zaś w hurcie w pierwszym miesiącu grudnia. Osiągnięto dynamikę sprzedaży wyrażającą się 130 proc.

Pierwsza dekada stycznia nie stanowiła również „oddechu”. Plan obrotów w detalu przekroczono o 36,7 proc., w hurcie natomiast o 37,7 proc., a trzeba się liczyć z dalszym wzrostem obrotów.

Przedsiębiorstwo zaplanowało zrealizować długofalowy program rozwoju, w ramach którego mieszczą się remonty, adaptacje i, rzecz jasna, inwestycje. W roku ubiegłym adaptowano dla potrzeb handlu 2 obiekty, przejęto jeden nowy.

W roku obecnym w miejscu dawniej bazy transportowej przy ulicy Michejdy w Cieszyńsku rozpoczęto się 9 mln złotych budowę pawilonu handlowego. W roku 1976 przystąpił się do realizacji wspólnej inwestycji z RUCH-em, „Jubilem” i Polskim Związkiem Motocyklistów.

W dalszej kolejności myśli się o lokalach handlowych w miastach powiatu, nastąpi też rozbudowa i modernizacja zaplecza magazynowego oraz budowa obiektu socjalnego. (JL)



To już historia! Widoczne na zdjęciu trzy kamieniczki przy ul. Armii Ludowej zostały rozebrane, co dyktowane jest potrzebą nowych rozwiązań układu komunikacyjnego w Cieszyńsku. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## W ŚWIELE KODEKSU PRACY

## OPINIA O PRACOWNIKU

Od 1 stycznia 1978 r. obowiązuje Kodeks Pracy. Wydane 20 listopada 1974 roku — jako jeden z aktów wykonawczych do Konstytucji — rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie świadczenia pracy i opinii określa m. in. jakim kryterium odpowiadać ma opinia z pracy. Oczekiwano, że ten dokument powinien zawierać:

● charakterystykę kwalifikacji zawodowych pracownika,

● charakterystykę zakresu powierzonych pracownikowi zadań, i czynności oraz sposobu wykonywania się z nich,

● informacje o szczególnych osiągnięciach w pracy zawodowej oraz o przyznanych pracownikowi z tego tytułu nagrodach i wyróżnieniach,

● wskazanie faktów naruszenia obowiązków pracowniczych, zwłaszcza w zakresie porządku i dyscypliny, za które pracownik został ukarany — jeżeli wspomniana kara nie została umiarkowana za niebłąd,

● informację o sposobie rozwiązywania sporów między pracownikiem a pracodawcą (kto i w jakim trybie rozwiązał); oraz — gdy rozwiązanie zostało dokonane przez sąd pracy — dokładne określenie przyczyn,

● wskazanie okoliczności wygaśnięcia stosunku pracy,

● informację o szkodzi — wyrządzonej przez pracownika szkodzi — pozostającej w związku z pracą (o ile fakt ten spowodował wypowiedzenie, lub rozwiązanie stosunku pracy),

● informację o skazaniu pracownika, lub toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym (jeżeli dotyczy ono przestępstwa pozostającego w związku z pracą).

Opinia musi być sporządzona na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach osobowych oraz oceny przebiegu pracy w danym zakładzie, dokonanej przy udziale kierownika komórki organizacyjnej, zatrudniającej pracownika. Przy jej sporządzaniu brane są również pod uwagę okresowe oceny — oczywiście jeżeli w danym zakładzie taki system jest stosowany.

Warto podkreślić, iż wspomniane rozporządzenie mówi również, że opinia powinna rzetelnie i rzeczowo u-

całnić pracę i przedstawiać dorobek zawodowy, powinna też zawierać ocenę krytyczną, jeżeli z akt wynika, że pracownik na taką właśnie ocenę zasłużył.

Rozporządzenie Rady Ministrów określa, w jakich przypadkach zakład jest obowiązany żądać dostarczenia opinii z poprzedniego miejsca zatrudnienia. Dotyczy to kandydatów na stanowiska kierownicze i związane z odpowiedzialnością materialną za powierzzone mienie. Przy przyjmowaniu na inne stanowiska zakład nie jest obowiązany, lecz może żądać przedstawienia opinii, jeżeli jest to uzasadnione szczególnym rodzajem pracy (np. związanej) w sposób szczególny z przestrzeganiem tajemnicy państwowej lub służbowej).

Natomiast na wniosek pracownika zakład obowiązany jest wydać mu opinię — w każdym przypadku — w związku z wypowiedzeniem, rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy. Dokument należy dostarczyć zainteresowanemu nie później, niż w ciągu siedmiu dni.

Jeżeli pracownik nie zgadza się z zawartą w opinii oceną jego pracy, może wystąpić do kierownika zakładu o sprostowanie opinii. Kierownik obowiązany jest do zbadania wniosku — przy współudziale rady zakładowej — i zawładowanie zainteresowanego o podjętej decyzji w ciągu siedmiu dni.

Gdy decyzja ta nie satysfakcjonuje pracownika, ma on również prawo odwołać się do kierownika jednostki nadrzędnej. W tym przypadku decyzja (uzgodniona z nadzorną nad radą zakładową instancją związkową) musi być wydana w ciągu czterech dni. W razie zmiany treści, poprzednią opinię należy zniszczyć.

Opinie o pracy powinny być przechowywane w odpisie — w aktach osobowych pracownika.

Jeżeli opinia zawiera informację o skazaniu pracownika lub o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym, lecz postępowanie to następuje warunkowo umorzone, lub umorzone z powodu amnestii — to opinia taka nie podlega sprostowaniu w trybie opisanym wyżej. Powinna ona być jedynie odpowiednio uzupełniona, np. sformułować o umorzeniu postępowania.

choć. Od sierpnia ub. roku obowiązują specjalne pięcioletnie zosilki, przysługujące rodzicom dzieci i młodzieży wychowującym się w rodzinach zastępczych, podjęta przez Prezydium Rządu. Mamy w kraju ok. 10 tysięcy sierot naturalnych i ok. 150 tysięcy sierot społecznych, którym trzeba zapewnić

## XVI Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Znacznie poszerzono zakres osobistych kontaktów instancji z ludźmi pracy, skutecznie eliminowano z życia partyjnego pisanie i poszukiwanie wszelkich niepotrzebnych gadułek. Obradowano krócej, z pełną świadomością, co chce się przez radę czy zebranie osiągnąć, jakie podjąć decyzje.

O rozwoju społeczno-gospodarczym decydują przede wszystkim ludzie. Rozpowszechniona jest opinia, że istniejące na Ziemi Cieszyńskiej zasoby pracy staną się barierą w wykonywaniu planów. Usprawniłyby wszelkich niepotrzebnych w niektórych zakładach i instytucjach brakiem ludzi jest bardzo wygodne, ale nie oddaje całej prawdy. O ile bowiem faktem jest deficytowo saldo demograficzne, istnieją równocześnie poważne rezerwy wewnętrzne zatrudnienia. Kryją się one w nie zawsze właściwym wykorzystaniu czasu pracy, nadmiernej absencji, w pozostawianiu gdzieś niedługo wiele do życzenia dyscypliny i organizacji, w niewłaściwym rozmieszczeniu i wykorzystaniu kadr.

Rezerwy siły roboczej kryją się również na „wsł” o ile bowiem w gospodarstwach uposażonych przypada na 100 ha użytków rolnych 20 pracowników, to w gospodarstwach indywidualnych wskaźnik jest dwukrotnie wyższy.

W najbliższych latach musimy lepiej rozwiązywać problemy młodzieży. Wynika to choćby z tego, że ponad połowę naszych mieszkańców stanowią ludzie, którzy nie przekroczyli 29 roku życia. Trzeba im stwarzać możliwości awansu, lepiej rozwiązywać ich problemy życiowe.

Znajdujemy się na przełomie dwu pięcioletek — zakończył swe wystąpienie I sekretarz KP. — Oznacza to, że z szóstą energią i odpowiedzialnością musimy podchodzić do tegorocznych zadań. Wydłużając krok, musimy przewidywać istniejące jeszcze trudności, koncentrować nasze wysiłki, gdyż rzetelne wywiązanie się z własnych obowiązków przez ogół ludzi pracy przyniesie nam ogromny potencjał dokonania, które wyrażają się w wieloletnim przez Polaków historycznej szansy ucylenia się swojej Ojczyzny kraju, wysoko rozwiniętego i zapewniającego wzrost dobrobytu wszystkim obywatelom.

## Najważniejszy: problem mieszkaniowy

Referat gospodarczy wygłosił na konferencji naczelnik powiatu Henryk GORGOSZ. Stwierdził on, że w bieżącej pięcioletce region cieszyński cechuje wysoka dynamika rozwoju. Znajduje to także wyraz w inwestycyjnych planach terenowych, których wysokość wynosi 1,9 mld złotych. Ponadto zrealizowaliśmy zadania wartości 240 mln złotych w ramach czynów społecznych. Użytkujemy w ten sposób m. in. 6 strażnic OSP, 5 pawilonów sportowych, ponad 160 km sieć wodociągowej, wiele kilometrów dróg, obiekty służby zdrowia, kulturalne i sportowe.

Najważniejszym, a zarazem najtrudniejszym jest na naszym terenie problem mieszkaniowy. Wskutek ubytku starej substancji, konieczności imigracji z innych regionów w związku z rozbudową przemysłu i innych dziedzin gospodarki, jak również wskutek niewystarczającej mocy przerobowej głównego wykonawcy, którym jest

Kombinat Budownictwa Ogólnego „Beskid”, oczekuje na mieszkaniowe spółdzielcze około 4.100 członków i kandydatów, z czego ponad połowa w Cieszyńsku.

Mimo istniejących możliwości, nie dość aktywnie włączyły się do rozwiązywania problemu mieszkaniowego zakłady pracy. Do budowy wytypowanych w Cieszyńsku luk budowlanych, w pełni uzbrojonych, przystąpił jedynie CELMA i „Elektrometal” z niernymi przesłankami. Przy pomocy nadbudowy istniejących już domów uzyskaliśmy w Cieszyńsku zaledwie 20, a w Ustroniu 12 mieszkań.

Zahamowaniu uległo również budownictwo jednorodzinne. Przyczyną są opóźnienia w wyznaczaniu terenów budowlanych oraz dotkliwy brak niezbędnych materiałów.

W latach 1971—1974 uzyskaliśmy z budownictwa uposażonego 1.435 mieszkań i wszystko wskazuje na to, że zadania planu pięcioletniego w tym zakresie zostaną nie tylko wykonane, ale nawet przekroczone. Mimo to — z uwagi głównie na brak mocy przerobowych — należy uczynić wszystko dla zwiększenia własnego udziału w rozwiązywaniu potrzeb mieszkaniowych.

Cenną inicjatywą jest utworzenie z początkiem bieżącego roku zakładu budowlanego przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”, którego bazą mieści się w Ochabach. Będzie on wznosił spółdzielcze domy jednorodzinne o wysokiej intensywności zabudowy, na które istnieje u nas wysokie zapotrzebowanie, zwłaszcza w Ustroniu i Wiśle. Mamy poza tym możliwość budowy systemem gospodarczym mniejszych budynków wielorodzinnych na wzór domów nauczyciela, nie straciła też na aktualność nadbudowa istniejących już obiektów.

Coraz lepiej realizowane jest prawo mieszkańców do ochrony zdrowia. Dość powiedzieć, że wskaźnik zgonu niemowląt jest w Cieszyńsku nieomal czterokrotnie niższy niż w średniej wojewódzkiej, że nie przekraczamy przeciętnej wojewódzkiej w dziedzinie absencji, a długość życia przedłużyła się do 72 lat u kobiet i 65 u mężczyzn. Mimo to niezbędna jest dalsza rozbudowa obiektów, rozszerzenie ilości kadry, jak również doskonalenie organizacji służby zdrowia.

## Dalsze inwestycje wczasowo-turystyczne

O niepowtarzalnym charakterze cieszyńskiego regionu stanowi m. in. nasze ośrodki wczasowo-wypoczynkowe i leczniczo-rehabilitacyjne. Obecnie dysponujemy 26,5 tys. miejsc, z czego 17,5 tysiąca w domach wypoczynkowych. Wprawdzie ilość miejsc szybko rośnie, niestety jednak nie w obiektach ogólnie dostępnych, takich jak hotele czy schroniska, czy domy wypoczynkowe. Również sieć urządzeń sportowych, turystycznych i kulturalno — oświatowych jest dalece niewystarczająca. Zwiększając, że bliższa jest dalsza rozbudowa ośrodków. Już w przyszłym planie pięcioletnim, po zakończeniu zabudowy Jarzembki, Partecznika i Bukowej, przystąpi się do wznoszenia domów wypoczynkowych w Wiśle-Jaworniku (2.000 miejsc), Nowej Sadi (1.500) i Malinie (1.500 miejsc). Kontynuowane również będą inwestycje w Ustroniu-Zawadzie, gdzie 26 domów wczasowo-santaryjnych pomieści ponad 8.000 osób. Rozpocznie się też zagospodarowywanie Brennej, która to miejscowość otrzymała obiekty obliczone na 2.400 wczasowiczów w jednym turnusie.

Została przygotowana dokumentacja, jak również środki w wyso-

kości 150 mln złotych, które pochodzą z Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku, na budowę nowych hoteli, domów wycieczkowych i schronisk. Niestety brak wykonawcy dla tych inwestycji.

We własnym zakresie, przy udziale zakładów pracy, zwiększać będziemy ilość takich urządzeń sportowych, jak wyciągi narciarskie, narciostady, tory saneczkowe, szlaki turystyczne, a nawet baseny. Niewątpliwie atrakcją stanie się dla wczasowiczów kryta ujeżdżalnia, hipodrom i tor wyścigowy przy PSK w Ochabach.

W związku z budową zapory w Malinie utworzony zostanie nowy kompleks obiektów dla uprawiania sportów zimowych na północnym stoku Kozłówek. Powstaną tam dwie lub nawet trzy skocznie, wyciąg narciarski, krzesiówkowy, tor saneczkowy, tor do szybkiej jazdy na łyżwach oraz widownia — z możliwością wykorzystywania jej w okresie letnim do urządzania różnego rodzaju imprez.

Najwięcej uwagi zamierzają jednak poświęcić władze powiatowe budowie obiektów dla obsługi wrażliwego najbardziej dynamicznie sobotnio-niedzielnego ruchu wycieczkowego. Ośrodki wypoczynku niedzielnego z campingami, polami namiotowymi i biwakowymi, na wzór tego, który powstał w roku ubiegłym w Brennej, powstaną w Cieszyńsku (w trakcie budowy), w Wiśle, Ustroniu, jak również w Strumieniu, Goleszowie i Doboszu.

W dyskusji głos zabrali kolejno: Tadeusz GANDZEL, Elfyda JAKUBOWSKA, Zofia DZIARSKA, Franciszek GIECEK, Jan KOLDER, Karol WĘGLARZ, Benedykt SIEKIERKA, Franciszek KUKLA, Stanisław PAKI, Stanisław ŁUCZKIEWICZ, Janusz KARŁOWICZ, Józef MEDREK, Józef BĄCZEK, Jacek MAJER, Bronisław CZUMA, Emanuel MIKOŁAJCZYK.

XVI Konferencja Powiatowa przepadła w okresie startu do realizacji zadań ostatniego roku obrotowego. Dyskutanckie podkreślił, że są to zadania ambitne, ale w pełni realne. Ich wykonanie zagwarantuje dalszą poprawę warunków życia ludzi pracy, a równocześnie zapewni dobrą pozycję wyjściową do urzeczywistniania celów, jakie nakreślił VII Zjazd partii.

W czasie Konferencji rozliczono się na roboczo z realizacją programu działań w ostatniej kadencji, mówiono też szczegółowo o tym, co należy uczynić, jak doskonalić polityczną inspirację i kontrolę, by w parze z pomyślnym rozwiązywaniem kluczowych problemów społeczno-ekonomicznych stale rosła szeroko rozumiana dyscyplina społeczna, umocniana było poczucie gospodarności.

Omawiając problemy produkcji, wiele uwagi poświęcono polepszeniu organizacji pracy, racjonalnemu gospodarowaniu zasobami i materiałami. Przedstawiono, co zamierza się zrobić — w myśl uchwały XVI Plenum — pogłębić oddziaływanie ideowo-wychowawcze na członków partii i ogół społeczeństwa.

W trakcie Konferencji zabrał także głos Teodor PALIMAKA, który przedstawił ocenę działalności powiatowej organizacji w minionej kadencji oraz — na tym tle — zadania w okresie poprzedzającym VII Zjazd.

Delegat podjął obszerną uchwałę, przyjął również program działania na rok 1975.

Na Konferencji dokonano wyboru powiatowych władz partyjnych oraz delegatów na Konferencję Wojewódzką PZPR (patrz — szpalta obok).

## CZŁONKOWIE PLENUM KP PZPR

Karol Bażanowski, Irena Bączek, Franciszek Biłko, Romuald Braun, Karol Brudny, Jan Chodura, Bronisław Czuma.

Robert Danel, Władysław Gabzdyl, Tadeusz Gandzel, Franciszek Giecek, Antoni Gładysz, Henryk Gorgosz, Franciszek Heglasz, Karol Holka.

Elfyda Jakubowska, Elżbieta Janica, Tadeusz Jarosz.

Stanisław Kawka, Jan Kolder, Zbigniew Krajewski, Anna Krzyńców, Franciszek Kukla, Jan Kulig.

Edward Legierski, Józef Medrek, Emanuel Mikołajczyk.

Jan Nogawczyk, Alfred Ozana.

Stanisław Paki, Piotr Piotrowski, Jan Podzorski, Józef Podkanowicz, Emil Polok, Zygmunt Popielek, Władysław Puśtowska.

Bazyli Radko, Emil Sabela, Benedykt Siekierka, Helena Sikora, Bronisław Sobaniński, Anna Szczypka, Jan Szczepański, Krystyna Szturc, Karol Słiz.

Tadeusz Tomiczek, Elżbieta Twardzik.

Karol Węglarz, Danuta Wójcik, Stanisław Ząbek, Marian Zyromski.

## ZASTĘPCY CZŁONKÓW PLENUM KP PZPR

Józef Bączek, Stanisław Broda, Zdzisław Daton, Henryk Kalus, Józef Kajzar, Stanisław Łuczkiewicz, Rudołf Pochopieł, Emilia Sabel, Stanisław Skurczok, Stanisław Stróż, Anna Szonowska.

Edward Trzaska, Irena Wilczyńska, Stanisław Wiśniewski, Bronisław Wojnar.

## POWIATOWA KOMISJA REWIZYJNA

Mieczysław Czepczar, Karol Czerwinski, Andrzej Czyż, Renata Dawid, Jadwiga Faranda, Włodzisław Gólkowski, Edward Górniak, Janina Holik, Jan Jakubiec, Emilia Łatocha, Józef Łabudek, Alfred Mazur, Jan Miech, Karol Ostrowska, Rogusław Toman, Jan Zbylut (przewodniczący).

## DELEGACI NA KONFERENCJĘ WOJEWÓDZKĄ PZPR

Bronisław Czuma, Jan Chodura, Zofia Dziarska, Franciszek Giecek, Elfyda Jakubowska, Stanisław Łuczkiewicz, Emanuel Mikołajczyk, Władysław Puśtowska, Emil Sabela, Karol Węglarz, Danuta Wójcik, Henryk Zieliński.

Bezpośrednio po konferencji zebrało się na pierwszym posiedzeniu Plenum Komitetu Powiatowego PZPR, na którym dokonano wyboru kierownictwa powiatowej instancji partyjnej w następującym składzie:

## EGZEKUTYWA KP PZPR

Jan Chodura — I sekretarz KP, Romuald Braun (II sekretarz KP), Bronisław Czuma, Franciszek Giecek, Henryk Gorgosz, Zbigniew Krajewski (sekretarz ekonomiczny KP), Anna Krzyńców, Emanuel Mikołajczyk, Stanisław Paki, Benedykt Siekierka, Tadeusz Tomiczek (sekretarz propagandy KP), Karol Węglarz, Stanisław Ząbek (sekretarz rolny KP).

Plenum KP PZPR wybrało również Powiatową Komisję Kontroli Partyjnej. Jej przewodniczącym został Franciszek Heglasz.



Przemawia I sekretarz KP PZPR Jan Chodura.



Fragment sali obrad. ● Zdjęcia: Janina Ciupek.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Pod kątem coraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb rodziny nakreślono też plany rozwoju wszelkiego rodzaju usług, przemysłu spożywczego oraz tych dziedzin wytwórczości, których zadaniem jest zaopatrzenie rodzin w sprzęt mechaniczny, zmniejszający pracochłonność czynności domowych.

Naczelną zasadą polityki społecznej jest wyrównywanie poziomu życia poszczególnych rodzin poprzez odpowiednie kształtowanie systemu zasiłków rodzinnych. W grudniu 1970 i w sierpniu 1974 roku nastąpiły kolejne podwyżki tych zasiłków dla rodzin osiągniętych niskie do-

choy. Od sierpnia ub. roku obowiązują specjalne pięcioletnie zosilki, przysługujące rodzicom dzieci i młodzieży wychowującym się w rodzinach zastępczych, podjęta przez Prezydium Rządu. Mamy w kraju ok. 10 tysięcy sierot naturalnych i ok. 150 tysięcy sierot społecznych, którym trzeba zapewnić



nowy dom i nową rodzinę, a jednocześnie kilkadziesiąt bezdzietnych małżeństw i samotnych kobiet, posiadających wszelkie warunki do wychowywania dzieci.

W pierwszych latach powojennych było w Polsce ponad 60 tysięcy rodzin zastępczych, dziś tylko kilkanaście tysięcy. Dlaczego? Przecież

domy dziecka nie są najlepszą instytucją wychowawczą, prowadzą do powstania tzw. choroby sierbce. Aby przeciwdziałać więc kurczeniu się rodzin zastępczych, których ogólnospołeczne znaczenie trudno przecenić, podniesiono w 1971 roku świadczenia na dziecko umieszczone w takiej rodzinie do 750 złotych miesięcznie, zaś od początku br. postanowiono je podnieść do 1.000 złotych.

Warto tu jeszcze podkreślić, że do takiej samej pomocy państwa mają uprawnienia np. dziadkowie, wychowujący dzieci oraz że dzieci wychowywane w rodzinach zastępczych będą korzystać bezpłatnie ze żłobków i przedszkoli.

Wszystkie już podjęte decyzje, mające na celu wspomaganie rodziny, podobnie jak dalsze konkretne zamierzenia, wynikają z obiektywnej sytuacji, ukształtowanej przez masową aktywizację zawodową kobiet. Są one nacechowane troską o to, by wspomóc pracującą kobietę w prowadzeniu gospodarstwa domowego i w opiece nad dziećmi. Także — poprzez stworzenie realnych możliwości wycielenia się matki na pewien czas z pracy zawodowej wówczas, gdy wymaga tego opieka nad małym dzieckiem oraz poprzez zwiększenie szansy pracy pólatołowej, dającej się łatwiej pogodzić z obowiązkami rodzinnymi.

Rozległy system instytucjonalnych i materialnych przesłanek wspierających rodzinę musi być jednak systematycznie wzbogacany działalnością socjalną zakładów pracy. Można przytoczyć długą listę możliwości, jakimi dysponują one w tej dziedzinie — od organizowania kolonii dla dzieci pracowników poczynając, a na doradztwach zapomogach kończąc. Fundusze socjalne, którymi dysponują nasze zakłady, idą w miliony złotych. Rzeczą w tym, aby każda złotówka została w sposób jak najbardziej racjonalny wykorzystana, z myślą o jak najskuteczniejszym wsparciu dla pracowniczych rodzin.



**N**A ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM ze zbóż uprawiano pszenicę, raz, czyli żyto, jęczmień i owies. Pszenica i jęczmień uprawiano na glebach bardziej urodzajnych, na mniej urodzajnych — żyto; owies zaś na glebach kamienistych, zwłaszcza w okolicach podgórskich. Uprawiano również hreczkę.

Wyhodowane zboże mielono na krupice, czyli grubą mękę z otrębami, na ręcznych żarnach domowych. Niektórzy bogatsi gospodarze posiadali powiertniki, czyli wietraki, lub młynki o napędzie wodnym. Duże młyny, poruszane najczęściej siłą wody, znajdowały się na peryferiach miast śląskich. Kto chciał mieć mękę delikatną, zawoził zboże do młyna. W niektórych miejscowościach istniały młyny krupiarские, opracujące ziemię na krupy oraz hreczkę na kaszę jadalną.

Mąka pszenna służyła do pieczenia ciast drożdżowych, kołaczy, babek, buchet itp., mąka żytnia, jęczmienna, a często i owsiana — do wypieku chleba razowego oraz ciast kwaskowych, czyli zaczynianych na kwasie. Z mąki pszennej lub żytniej przyrządzano również zupy, kluski i inne potrawy.

Raz w tygodniu piekła gospodyni chleb dla całej rodziny. Piekła go z mąki żytniej, w domowym piekarniczku.

W latach nieurodzaju dodawano do chleba gotowanych ziemniaków lub mąki kukurydziejanej. W pierwszym wypadku chleb przętko pleśniał, w drugim zaś łatwo się kruszył. Z zapisów kronikarskich wiemy, że podczas tzw. „głodnych roków” dodawano do chleba suszonego i zmieszanego z mąką perzu.

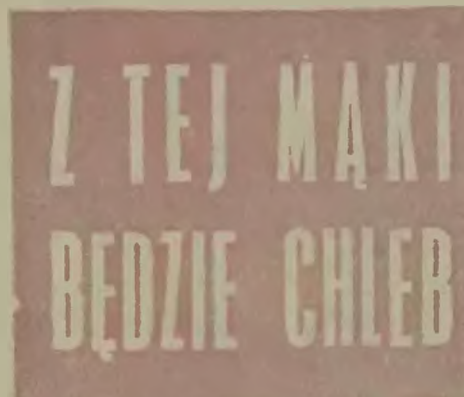
Do rzadkości należał kiedyś na wsi cieszyńskiej świąteczny chleb, czyli biały, pieczony z mąki pszennej przez zawodowych piekarzy. Kupowano go od czasu do czasu, zwłaszcza na święta i uroczystości rodzinne; stanowił on dla wszystkich nie lada przysmak. Jeszcze większym przysmakiem dla dzieci były rożki, czyli rogalki, bułki, kajzerki i pieciorki posmarowane makiem, i inne rodzaje pieczywa. Posmarowanie białego pieczywa z białego chleba masłem lub innym tłuszczem było uważane za luksus.

W rodzinach chałupniczych, gdzie gospodynie nie miały do dyspozycji piekarniczek, pieczono brufantki lub krupcznioki. Brufantki, zwane również reżnymi placzkami, pieczono z mąki żytniej, krupcznioki zaś z pszennej. W pierwszym drugim wypadku używano krupice, czyli mąki grubej, otrzymanej po zmieszeniu żyta lub pszenicy na żarnach. Ciasto z mąki żytniej zabrano na kwas, z pszennej na drożdżach, a po wyruszeniu pieczono je na brufanie w trąbie, czyli w rurze pieca kuchennego. Na brufanie pieczono również buchty albo coty z pyłowej mąki pszennej lub żarnówki na zaczynie drożdżowym oraz inne ciasta. Były to różne placki, zawijaki, buchетки i kotołce, które zależnie od dodatków zwano syrkami, maczkami, powidłkami, jabczokami, śliwczokami i kapuśnikami.

Z pszenicy zmieszanej na żarnach przyrządzano krupice, zwaną w miejscowościach podgórskich fułą. Gotowano ją w wodzie na tęgą i spożywano zalaną gorącym mlekiem. Można ją było również jeść bez mleka, otuszczonej skwarkami. Krupice gotowano również w mleku na rzadko; podawano ją okraszoną masłem oraz posypaną cukrem i cynamonem. Był to prawdziwy przysmak dla dzieci i dorosłych.

W latach nieurodzaju lub podczas wojny ludzie jedli krupice z kukurzyce. Kukurydzę zmieszano na żarnach przesiewano. Z grubych wysiewek przyrządzano krupice na wodzie. Jedzono ją z kiszoną kapustą. Z młakiej mąki kukurydzianej gotowały gospodynie na mleku pułyntę, czyli rzadki gryś kukurydziany. Potrawę tę nie tłuszczono. Jadano ją jako samodzielne danie.

## KUCHNIA NASZYCH BABEK I PRABABEK



JÓZEF ONDRUSZ

Reżną trziczkę, czyli grubo zmielone żyto, prażono po suchu na rynnku lub w rondlu. Kiedy mąka była już wystarczająco przymieniona, zalewano ją osolonym wrzątkiem, dobrze mieszano i pozostawiano krótko na ogniu. Otrzymaną potrawę nazywano prażką lub prażonkami. Jadano ją ze skwarkami lub mlekiem.

Podobne do rzadkiej krupicy była ściyrka. Do młakiej mąki pszennej wbijano jedno jajko lub dwa, następnie rozcierano z mąką tak długo aż powstałaby szwaczka, czyli grudki, które gotowano w mleku. Zacierkę okraszano masłem i posypywano cukrem oraz cynamonem. Obecnie jako dodatek używa się również proszku kakao.

Z mąki pszennej, jajek i mleka z dodatkiem cukru przyrządzały gospodynie amolety. Rzadkie ciasto smażyono po obu stronach na tłuszczu. Przed podaniem można je było posmarować marmoladą lub rzadkim powidłami. Amolety przyrządzano również na starze, czyli mleku z pierwszego udoju po ociepleniu się krowy.

Bardzo podobne do amoletołów były polizniki. Przygotowywano ciasto z pszennej krupicy na zsiadłym mleku, solono, potem nakładano cienką warstwę na kapuścianę listki i wsadzano na łopacie do piekarskiego pieca. Polizniki można było piec również w rurze lub na blasze, tylko już nie były tak rumiane, jak pieczone w piecu piekarskim. Podawano je ze śmietaną.

Warto tutaj zaznaczyć, iż polizniki, przyrządzane z mąki pszennej, występowały w jedospisie mieszkańców dolin podczas gdy poleśniki, przyrządzone z tartych ziemniaków, były przysmakiem mieszkańców okolic podgórskich.

Bardzo rozpowszechnioną potrawą maczną były gatuszki, czyli kluski. Gatuszki z pszennej krupicy przyrządzano następująco: do żarnówki wbijano jajko, dodawano wody, soli do smaku, następnie dobrze mieszano. Łyżką nabierano małe kluski i wrzucano do osolonego wrzątku. Po ugotowaniu polewano kluski smażoną wędzoną słoniną razem z dużymi skwarkami. Gospodarze powiadali, że kiedy się je kluski, to powinno być co tyżczyśko, to szpryczyśko.

Podobne kluski przyrządzały gospodynie również z mąki żytniej. Te jedzono przeważnie z mlekiem, bardzo rzadko okraszone masłem.

Z reżnej krupicy przyrządzano szwołki. Do krupicy dodawano potrzebną ilość wody, solono i wyrabiano w tegie ciasto, które następnie rozwałkowano w laseczkę grubości palca. Tę krajano w ukośne kawałki,

zawijając je w kształt kopytka i wrzucano do wrzątku. Szwołki zalewano po odsączeniu gorącym mlekiem i podawano do stołu.

Tak samo przyrządzano śliżki, tylko do mąki wbijano jajko. Śliżki jadano zazwyczaj okraszone skwarkami. Można je było również okraszyć masłem i posypać cukrem. Niektórzy lubili śliżki z gatuszczoną, czyli zupą, w której się gotowały. W tym wypadku tłuszczono je skwarkami.

Na niedzielę i święta gotowano gatuszki na parze. Formowano je z pszenicznego ciasta drożdżowego z dodatkiem jajka i odrobiny masła, napelniano powidłami. Potem obwiązywano czystą ściągą duży garnek napelniony częściowo wodą, który stawiano na blasze. Kiedy woda zaczęła wrzeć, nakładano kluski na ścięgę. Garnek nakrywano odwróconą miedzią. Po 10 minutach wyjmowano z pary ugotowane kluski. Polewano je masłem i posypywano cukrem.

Gospodynie gotowały również maczanki lub maczule, czyli zupy maczne. Wodę ugotowaną ze szczyptą kminu doprawiano zakłótką z mleka lub śmietany, jajka i łyżki mąki. Zamiast jajka do zakłótki można było ugotować na każdą osobę po jednym jajku na twardo, obrać je ze skorupy i włożyć do zupy. Zupy maczne jedzono najczęściej z ziemniakami.

Z mąki pszennej przyrządzały gospodynie smaczny dodatek do zup, zwłaszcza do zupy wołowej. Była to kapanka, czyli lane ciasto. W osolonej wodzie roztrzępiano jajko i odpowiednią ilość mąki. Rzadkie ciasto wlewano cienką stróżką do gotującej się zupy, gdzie przybierało postać postrzępionych kawałków.

W jadospisie ludu cieszyńskiego były uwzględnione również kasze oraz ryż. Hreczkę, zwaną u nas poganką, poganią kaszą lub tatarką, gotowano na sytko, okraszono masłem lub skwarkami i spożywano z kwaśnym lub zsiadłym mlekiem i maślanką. Z poganki były również bardzo smaczne jełty, czyli kaszanka, przyrządzana tradycyjnie po każdym świąteczu.

Dalszym rodzajem kaszy spożywanej u nas były krupy jęczmiennie, zwane też jęczmińką lub beczym. Jęczmień dla jęczmienia oprawiano ręcznie w prymitywnych stopach drewnianych lub mechanicznie w specjalnych młynach-juszczeniach. Krupy ugotowane w osolonej wodzie i odsączone podawano z kwaśnym i zsiadłym mlekiem lub maślanką. Krupami zasypywano również zupy. Kaszanka z samych tylko krup była niezbyt lubiana, toteż mieszano ją zazwyczaj pół na pół z hreczką i ryżem.

Z krup jęczmiennych przyrządzano również zupę, tzw. szurde. Garść krup gotowano w wodzie, do nich dodawano kilka w kostkę pokrajanych ziemniaków, trochę kminu, pieprzu i soli. Po ugotowaniu zupę doprawiano zaprawką z maki.

Stosunkowo droga była żółta kasza, zwana też prosną kaszą, czyli prosą. Przyrządzano ją mlekiem na sposób grysiku, okraszono masłem i posypywano cukrem. Prosem nazywano również cienkie kisielki więprzowe. Przez kilka dni po wylegu służyło też proso za pokarm młodym kurczakom.

Ryż, nabywany w sklepach, gotowano zwłaszcza na obiady niedzielne i świąteczne jako dodatek do zupy lub mięsa. Przyrządzano go również na słodko i podawano jako samodzielne danie. W tym wypadku ryż gotowano w mleku z dodatkiem cukru. Przed spożyciem okraszono go stopionym masłem i posypywano cynamonem. Z ryżu przyrządzano też swego rodzaju leguminy. Ugotowany w wodzie i odsączone, kładziono warstwowo do glinianej babówki na przemian z tartymi jabłkami albo świeżymi lub gotowanymi suszonymi śliwkami. Potem roztrzępiano w odrobienie mleka jajko, zalewano ryż i wkładano babówkę do rury. Po przepieczeniu leguminy wykładano na talerz i posypywano cukrem.

Nawet przez myśl mi owej nocy nie przeszło, żeśmy się rozstali na całych dwadzieścia lat... Gospodyni ułożyła mnie w mięciuteńkiej pościeli, ale długo nie mogłam zasnąć. Księżyc zaglądał wprost w okno, a mnie się zdawało, że to faszcyści z elektrycznymi latarkami otaczają nasz dom...

Ledwie zamknęłam na dobre oczy, gdy ustyszałam: — Panno Asiu! Panno Asiu. Proszę wstawać Niemcy! Zerwałam się na równe nogi. Było już całkiem jasno. Z góry, tą samą ścieżką, którą przysłizmy z Jurkiem nocą, badając ślady, schodziła grupa niemieckich żołnierzy. Gospodyni i dwie jej córki — dziewczęta w wieku lat osiemnastu, dwudziestu — biegły po pokojach: gdzie by mnie tu ukryć? Popatrzyły bezsilnie na sufit — wszystko to wszak niepełne! Przecież jeżeli ślady zaprowadzą faszystów do domu, przewrócą go do góry nogami. Na domiar złego podwórko puste, bez zabudowań, ogrodzone niewysokim płotem ze sztachet.

A mnie ogarnęła dziwna obojętność wobec wszystkiego, co się miało stać. Tyle, że mocniej zacisnęłam w rękę rewolwer.

— Byłoby nie w domu! Byłoby nie w domu! — krzyczała gospodyni, wodząc przerażonymi oczyma za zbliżającymi się żołnierzami.

— Proszę się nie bać — powiedziałam — wyjdę im na spotkanie. A wy udawajcie, że nie wiecie, gdzie jest moja obecność. Tak będzie lepiej. Najwidoczniej urodziłam się pod szczęśliwą gwiazdą. Na skrzyżowaniu nieopodal domu, gdzie ścieżka się rozdzielała, żołnierze pomaszerowali w nieodczytany, a następnie poszli w innym kierunku. Obserwowałam, jak szli od domu do domu, zatrzymując się tu i ówdzie dłużej: najprawdopodobniej przeprowadzali rewizję. Później, już po obiedzie, żołnierze wrócili w kierunku lasu.

W tym czasie młodszą spośród siostr gdzieś pojechała i przywoziła nowiny. Okazało się, że policja wie, iż się odłączyłam od głównej grupy, więc rozpoczęła intensywną poszukiwania w rejonie Orlowej.

Wieczorem przyszło po mnie dwu ludzi: Franciszek Zawada i jego syn Janek, w mundurze niemieckiego żołnierza. Jako że od dłuższego czasu całe moje życie składało się z bezustannego ryzyka i napięcia, po cichym stuku w okno, prawie bezselestnych krokach i słuchanych głosach zaraz rozpoznałam partyzantów. Wnet byłam gotowa. Wysłizmy całkiem po ciemku. Gospodyni objęła mnie na pożegnanie: — Proszę wybaczyć, że się tak rano przestraszyłam.

— To zrozumiałe, nie szkodzi — uspokajam ją. Janek bierze mnie pod rękę, żeby pewnie doprowadzić — zna tu wszak każdą ścieżkę. Franciszek podąża z przodem. Janek opowiada mi szepem, że Franciszek, on sam i jego siostra byli w Oświęcimiu. Ojcu i synowi udało się zbiec, a córka tam zginęła.

— A teraz kim pan jest? — pytam Janka, wskazując jego mundur.

## ZE WSPOMNIENI RADIOTELE GRAFISTKI ALEKSANDRA ANISIMOWA

Odpowiada z uśmiechem:

— Jestem dezertierem.  
— Skąd pan dezertował?  
— Z niemieckiego wojska, towarzysko Asiu. Idziemy przez nielato koło nieoświetlonych domów i zabudowań, ostrożnie przemijamy wąskimi, zaśnieżonymi dróżkami. Miasto jest najprawdopodobniej ładne, ale coś można zauważyć, jeżeli spoza każdego węgla grozi kula, za każdym drzewem mający wróg?  
— Franta się zatrzymuje i podchodzi do nas.  
— Teraz musimy przejść przez most — mówi — Trzeba iść cicho, ale szybko. — I podaje mi rękę.  
Idzie boższelnie, jakby fruwał. Przechodzimy przez most i wąskimi uliczkami przedostajemy się do centrum miasta. Franta idzie lekko i zatrzymuje się koło wielkiego domu. Z lewej roznosi się pustkowie, po prawej ulica prowadzi dalej.

— Zaczekajcie tu — mówi — Pójdę się upewnić... Stoimy pod wysoką ścianą z okraglaków. Słyszymy za nią stuk kopyt, chrapanie koni i niemieckie okrzyki. Spoglądamy po sobie przestraszeni, ale dodajemy sobie otuchy żartami.  
— Boję się, Janku — mówię, uśmiechając się.  
— Niech się panienka nie boi — odpowiada, uśmiechając się również — starczy, że ja jestem wystraszony.  
I nagle widzimy, jak z przeciwnej strony ulicy pędzi na złamanie karku Franta. Dysząc ciężko, dobiega do nas, i ledwie zdążywszy krzyknąć: „Szybciej, Niemcy!” — pędzi dalej. Z trudem go doganiamy i mknijemy w trójkę przez gęste pola do samotnego drzewa, jakieś sto metrów od domu. Niech diabli wezmą te sto metrów! Nogi wydają się jak z ołowiu, ziemia niebawem grząska, księżyc, który jakby umyślnie wyjrzał zza chmur, stanowczo za jasny. A lada sekunda może ugodzić w plecy kula.

Dobiegłszy do drzewa, padamy, ciężko dysząc, na ziemię, oglądamy się.

— Byłem u nich, rozumiecie — mówi Franta — jeszcze wczoraj i niktom tam nie było. A teraz w mieszkaniu pełno żołnierzy! Nowa jednostka przybyła. Proszę... to dla was — Podaj mi niewielką kartkę papieru, na której zapisano numer, liczebność i specjalność jednostki wojskowej.

Odpocząwszy, ruszyliśmy dalej i bez dalszych przygód dotarliśmy do domu Janeczki. Usłyszawszy stukanie, wybiegła — zgrabna, szczupła jak dziewczynka. Chustka przytrzymała jasne włosy, na sukience z krótkimi rękawami fartuszek — najwidoczniej dopiero co odeszła od kuchni. Franta i Janek poszli do bunkra, a mnie Janeczka zaprosiła do mieszkania. Poszłam za nią. Pierwszym, kogo zobaczyłam, był Józef. Przywitałam się z nim tak, jakbyśmy się rozstali nie dalej, jak wczoraj. Prawdopodobnie było mu to na rękę, po przyjaźniaku podał mi bowiem dłoń. W czasie, gdy Janeczka nakrywała do stołu, Józef bawił mnie rozmową. Domyśliłam się: „Darzy mnie zainteresowaniem, gdyż zbliża się front”.

Janeczka wyciągnęła butelkę wina, maluteńkie, niewielkie naparkta większe kieliszki i zaproponowała byśmy wypili za jak najkrótsze zwycięstwo. Jak tak odmówić?

Panno Asiu — rozpoczął Józef, patrz bacznie w moje oczy — Za kilka dni będą tu wasze wojska... Żyliście przecież w zgodzie. Nie zrobili panu nic złego, prawda?

Przytaknęłam. To, co mówił, było na razie prawdą. Mnie rzeczywiście nie złego nie zrobił. A o moich kolegach dyplomatycznie nie wspominał.

Pomagałam pani Pamięta pani, jak pani przyszła po raz pierwszy do naszego bunkra?.. Również potem, gdy żyliśmy razem... Przecież pani nie obrażałam, prawda?

Nie rozumiejąc, do czego zmierza, przytaknęłam znów.

— Więc niech pani napisze, proszę, taki listeczek... Po prostu, we własnym imieniu... Że wam pomagaliśmy...

Patrzę na niego, własnym uszom nie wierząc. Ale Józef bierze moje milczenie za zgodę. Prosi, by Janeczka przyniosła kawałek papieru, pióro i podsuwając mi je, kontynuuje:

— Proszę pisać: „Ja, radiotelegrafistka grupy zwładowczej takiego to i takiego sztabu Armii Czerwonej, potwierdzam, że Józef Heczko rzeczywiście w okresie sześciu miesięcy...”

— Proszę się nie gniewać, panie Józefie, ale nie pisać nie będę. Nie mam prawa. Niech się pan zwróci z tą prośbą do majora.

Józef był wyraźnie rozczarowany.

W pokoju, w którym żeśmy się znajdowali, stało trochę nakryte wspaniałą pierzyną. Janeczka zaproponowała mi, że bym się położyła. Zbudziłam się z przyzwyczajenia wczesnie. I natychmiast poczułam się w nowej sytuacji niepewnie.

— Pani Janeczko — spytałam gospodyni — gdzie tu u was ta kryjówka? Gdzie przebywają partyzanci?

— Właśnie tu, pod domem.

— Niech mnie tam pani zaprowadzi.

— Nie pali się. Proszę sobie jeszcze pomieszkować. Dość się pani w bunkrze nasadzi.

— Nie, lepiej niech mnie jednak pani zaprowadzi. Nie przywykłam przebywać dniami w mieszkaniu.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)



Jeden z układów tanecznych grupy baletowej Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej — zespołu, który w tym roku obchodził 25-lecie działalności, charakteryzując się nieustannym pasmem sukcesów na estradach krajowych i zagranicznych. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



● „ALBUM DZIAŁACZY ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO” opracowany został przez byłego kierownika szkoły w Jabłonkowie (Zaolzie), Karola Plebę. Zawiera on kilkadziesiąt nazwisk — częściowo już zapomnianych — artystów, pisarzy, poetów, dyrygentów, organizatorów życia kulturalno-oświatowego, twórców ludowych oraz muzyków. (x)

● KLUB PROPOZYCJI wspólnie z Kolem TPPR przy Cieszyńskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Bażanowicach organizuje spotkanie z inż. Władysławem Pawlicą, który podzieli się wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim, m. in. w Moskwie, Kijowie i Do-

niecku. Wyświetlone zostaną kolorowe przeźroczka, przewidziano też część artystyczną. Impreza uświetli się w świetlicy Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej (ul. Pokoju) w piątek, dnia 24 stycznia, o godz. 18. (x)

● KLUB PROPOZYCJI przy Miejskiej Bibliotece w Wiśle zaprasza na wieczornicę, poświęconą setnej rocznicy urodzin Ferdynanda Dyrn i Rudolfa Skotkowskiego. Impreza ta, którą przygotował mgr Jerzy Drózd, odbędzie się w świetlicy Urzędu Miejskiego w Wiśle w środę, dnia 22 stycznia, o godzinie 17. (x)

● KLUB PROPOZYCJI w Goleziewie urządza dnia 23 stycznia, o godzinie 17, w Zakładowym Domu Kultury prelekcję Władysława i Jadwigi Oszeledego z Cieszyńska na temat: „Wrażenia z pobytu w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych”.



● PEZETKARSKI CHÓR Z LUTNI DOLNEJ obchodził ostatnio uroczystość 65-lecia istnienia.

● NA ZAPROSZENIE ZG PZKO na terenie Zaolzia przebywał „Chór Pieśni Dawnej” z Czeskiego Podkier. Włodzimierz Krawczyński.

● DZIAŁAJĄCY PRZY FILHARMONII ŚLĄSKIEJ W KATOWICACH chór mieszany „Ogniw” gościł ostatnio w Ostrawie. Jego występ transmitowany był w programie lokalnym telewizji czesko-słowackiej. (x)

● W SŁOWACJI ukazała się książka Tadeusza Borowskiego pt. „Pożegnanie z Marią”. Jest to zbiór opowiadań obozowych do których wykorzystano reprodukcje obrazów znanego działacza polonijnego na Zaolziu, byłego więźnia obozów hitlerowskich, zmar-

tego przed kilku laty w Bra-tyławie Józefa Bergera. (x)

● TRZYSTA TANCERK I TANCERZY brało udział w występie zespołu tanecz-ego „Olza” z Cieskiego Cieszyńska. W tym czasie uczestniczyli oni w tyłku próbach oraz występowali w 120 miejscowościach Czecho-słowacji i Polski. (x)

● W CZESKIM CIESZY-NU odbył się sejmik społeczno-kulturalny kół terenowych PZKO w związku z administracyjnym połączeniem szeregu miejscowości. W dyskusji poruszano problemy wykraczające z potrzebą scalenia 11 dotychczasowych odrębnych kół w jedno czesko-cieszyńskie kolo PZKO. (x)

● WYJĄTKOWA ARTYSTYCZNA NOSCIA odznaczają się coraz liczniejsze Kluby Kół, działające przy Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym w Czeskosłowacji. Organizują one regularne spotkania, wieczornice, koncerty, wystawy, urządzają nadto kursy kroju i szycia, gospodarstwa domowego oraz wycieczki o charakterze krajoznawczym. (x)



IMIONA NASZEGO CZASU — M. Spruski. Tom szkiców poświęconych dawnej i nowej poezji polskiej i obcej. Autor daje syntetyczną charakterystykę twórczości poetów i uka-że sylwetki tych twórców, których dorobek — zdaniem autora — wytycza główne kierunki rozwoju naszej poezji, są to m. in.: J. A. Morzyński, T. Lenartowicz, C. K. Norwid, A. Stern, J. Przybóś, P. Hertz, T. Róże-wicz, A. Kamieński, S. Grochowski. Poezję zagraniczną reprezentują m. in. V. Neval, R. Browning, A. Tennyson, W. Stevens, C. Sandburg. W. Literackie, cena 48 zł.

CHARCHIRA — Z. Stepek. Książka Zbigniewa Stepeka stanowi zbliżenie do opowieści o wyprawie Lubelskiego Kłosa Kłosa Wysokogórskiego w góry Mongolii, która została zorganizowana w 1969 r. Opowieść ta jest dokumentem utrwalającym działania, których rezultatem było zdobycie kilku szczytów dziewięciu w re-jonie, w którym działały tylko dwie wyprawy — japońska i z NRD. Jej autorem jest dziennikarz, autor wielu słuchowisk radiowych, którego największą pasją życia były góry. W 1973 roku zginał w lodach Himalajów. W. Lubelskie, cena 20 zł.

KAZIMIERZ PRÓSZYŃSKI — W. Jewelski. Popularnonaukowa monografia ukazująca życie i drogę twórczą wybitnego wynalazcy w dzie dzie filmu — ukazała się w serii Wilecy Polacy. Kazimierz Prószyński (1894-1969) był konstruktorem jedne-go z pierwszych na świecie aparatów projekcyjnych, a do swego wynalazku doszedł przez bracia Lumiere. Dalsze prace pozwoliły mu na skon-struowanie pierwszej ręcznej kamer-y filmowej i aparatu do zdjęć i projekcji „Okno”. Interpress, cena 23 zł.

ABECADLO PRACYCZNOŚCI — T. Kotarbiński. Prof. Tadeusz Kotarbiński poświęcił swoje studium sprawności i praktyczności działania. Autor omawia tu takie zagadnienia, jak istota sprawności, dyrektywy działalności zespołowej, działanie w sytuacjach konfliktowych, a także wskazuje drogi postępu i perspektywy rozwoju nauki o sprawności działani. Omawiana praca charakteryzuje jasność wykładu i precyzja słowa. WP, cena 21 zł.







## 60 LAT małżeńskiego pożycia

W bieżącym miesiącu mia-  
ja 60 lat od zawarcia zwią-  
ku małżeńskiego przez mie-  
szkańców Kozakowic iórn-  
nych Zuzannę i Pawła Ra-  
szków.

Ojciec rodziny urodził się  
w roku 1888, ukończył więc  
w roku bieżącym 87 lat.  
Przez okres czterech dekad  
pracował w Kuzni „Ustron”  
oraz w Cementowni „Gole-  
szów”. W czasie kryzysu, w  
roku 1932, został z Cemen-  
towni zwolniony, pracował  
więc odtąd jedynie na swym  
niespełna pięciohektarowym  
gospodarstwie. Możliwość  
zatrudnienia uzyskał na po-  
wrót dopiero w okresie po-  
wojennym, w którym to o-  
kresie pracował aż do przej-  
cia na emeryturę jako do-  
zorca magazynu w Ustroniu-  
Hermanicach.

Jego żona, z domu Wa-  
wik, urodziła się w roku  
1893 i ukończyła w bieżącym  
roku 82 lata. Trudniła się  
przez całe życie prowadze-  
niem gospodarstwa.

Małżonkowie cieszą się do-  
brym zdrowiem i samo-  
poczuciem. Wychowali syna  
Pawła i córkę Zuzannę, któ-  
rej pomagają jeszcze w pra-  
cach domowych. Są już dziad-  
kami trojga wnucząt. (d)



Jeden z bohaterów kukielkowego widowiska pt. „Krol u krola Lulla”. ● Fot.: Archiwum.

## Z MYŚLĄ o najmłodszych

Wiele interesujących propo-  
zycji repertuarowych ma ohe-  
nie Państwowy Teatr Lalek  
„Baniuluka” z Bielska-Białej.  
Jedną z nich to „Bał u krola  
Lulla” Zbigniewa Poprawskie-  
go. Jest to ciesząca się nlestał  
nacyą powodem sztuka  
krakowskiego autora, który  
osobiście ją na scenie bielsko-  
białskiego teatru reżyserował.  
Możemy również polecić  
„Baśń o złotej rybce” Elżbie-  
ty Tarachowskiej. Sztuka ta  
należy do klasycznego repertu-  
aru teatrów lalekowych i cie-  
szy się zrozumiałym zaintere-  
sowaniem dziecięcej widowni.  
Zespół artystyczny teatru  
pracuje teraz nad przygotowani-  
em baśni Gustawa Morcinka  
„Kowal” w reżyserii Jerzego  
Zitzmana i scenografii Andrze-  
ja Tablica.

Sztuka Morcinka, będą-  
ca jedną z najciekawszych  
pozycji baśniowych auto-  
ra „Wyraźnego chodnika”,  
jest przykładem tych  
zainteresowań repertuarowych  
„Baniuluki”, które wynikają  
bezpośrednio z tradycji kul-  
turalnych Ziemi Cieszyńskiej.  
Świadczy o tym zawartość w  
tekście elementy folkloru, jak  
i jarmarczno-zapokowy charak-  
ter całego utworu, w którym  
cudowność przeplata się z rea-  
lizmem życia codziennego mie-  
szkańców naszej ziemi.

Warto dodać, że w dniu 31  
bm, w programie ogólnopole-  
skim, Telewizja Warszawa na-  
da Zbigniewa Poprawskiego  
„Bajki pana „bajarsza” w wy-  
konaniu „Baniuluki”. (d)



Zimowy pejzaż Istebnej. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## HISZPANIE na Śląsku Cieszyńskim

W roku 1620 Śląsk zagro-  
żony był najazdem po-  
wstańców węgierskich,  
którzy pod wodzą księcia  
siedmiogrodzkiego Gabriela  
Bethlena, wspieranego przez  
tureckie siły zbrojne, zajęli  
prawie całe Węgry i posu-  
nęli się daleko na zachód aż  
pod Wiedeń. Wtedy to Wę-  
gry dokonały wyboru Be-  
thlena na króla.

Cesarz Ferdynand II, pre-  
tendent do tronu węgierskie-  
go i zarazem król czeski,  
wobec tak niepomyślnej sy-  
tuacji zarządził przygotowa-  
nia, celem zamknięcia Prze-  
łęczy Jabłonkowskiej, jak  
również zabezpieczenia, by  
powstańcy węgierscy nie  
przedostali się na Śląsk  
przez Beskid Żywiecki. W  
tym celu przystąpiono do  
budowy umocnień na prze-  
łęczy jabłonkowskiej na po-  
łudnie od wsi Mosty oraz do  
tworzenia zasieków w lasach  
beskidzkich, uniemożliwia-  
jących przedarcie się oddzia-  
łów nieprzyjacielskich na  
Śląsk.

Za linią frontową, biegną-  
cą wzdłuż umocnień i zasie-  
ków, przewidywane były  
punkty oporu w takich mia-  
stach, jak Cieszyn, Bielsko  
i Frysztać. W tym celu wy-  
dane zostały polecenia do-  
prowadzenia murów i bram  
obronnych w Cieszynie i  
Bielsku do należącego stanu  
a we Frysztaćce polecono bu-  
dowę murów obronnych i  
bram, gdyż Frysztać ich nie  
posiadał.

Dowodzstwo wojsk cesar-  
skich otrzymało posiłki  
wojsk sprzymierzonych, mie-  
dzy innymi oddziały piechoty  
i konne króla Hiszpanii, któ-  
re skierowane zostały na

Śląsk Cieszyński z Włoch,  
tamtejszych posiadłości hisz-  
pańskich. Były to wojska  
zaciężne, mało zdyscyplinowa-  
ne, które na Śląsku za-  
chowwały się jak w kraju  
nieprzyjacielskim, dopusz-  
czając się rabunków i gwał-  
tów.

Oddziały te umieszczone  
zostały w Cieszynie i Frysz-  
taćce, przewidywanych  
punktach oporu. Oddział  
frysztański poniósł duże stra-  
ty na skutek zawleczonego  
tu chorób zakaźnych, na  
które zmarło około 700 zo-  
łnierzy. Pogrzebani zostali  
oni na cmentarzu epidemicz-  
nym przy kaplicy św. Mi-  
kołaja we Frysztaćce.

W roku 1622 doszło do po-  
rozumienia między Bethle-  
nem i Ferdynandem II, dzie-  
ki czemu groźba wojny na  
granicy Śląska Cieszyńskie-  
go minęła, a zgromadzone tu  
oddziały wojska przesunięte  
zostały na zachód.

Umocnienia i zasieki wy-  
konane na Przełęczy Jabło-  
nkowskiej zostały utrzymywane,  
a w czasie wojny trzydzie-  
stoletniej — w okresie woj-  
ny szwedzkiej — znacznie  
rozbudowane. Przecieliły one

na wiele lat stary szlak han-  
dlowy, prowadzący z połud-  
nia przez Przełęcz Jabło-  
nkowską Cieszyn do Wroc-  
ławia. Szlak ten przesunięty  
został nieco dalej na wschód  
i wzdłuż zasieków prowa-  
dził do Żywca, a stamtąd do  
Bielska. Tu kupcy wrocław-  
scy posiadali składy towa-  
rowe — zwłaszcza składy to-  
warów — zwłaszcza składy to-  
warów. Bielsko znalazło się  
na szlaku handlowym do  
Węgier, co przyczyniło się  
do rozbudowy jego stosun-  
ków handlowych z Węgra-  
mi, lecz również z krajami  
położonymi na Bałkanach.

Obszar przed Przełęczą Ja-  
blonkowską, między zasieka-  
mi a prawym brzegiem rze-  
ki Czaży, wchodził w skład  
Księstwa Cieszyńskiego. Od-  
cięcie tego obszaru przez bli-  
sko 30 lat zasiekami wyko-  
rzastali Suneghowie, właście-  
ciele sąsiednich majątków  
ziemskich. Obszar ten zagar-  
nęli dla siebie, wprowadzając  
na nim administrację  
węgierską. Spór o ten obszar  
nie dał korzystnych wyni-  
ków, gdyż Piastowie cie-  
szyńscy w roku 1633 wymar-  
li, a ich lenno przeszło na  
własność królów czeskich.

T. B.



## Z NASZEGO archiwum

Na zdjęciu u góry: dolny odcinek dzisiejszej ulicy Armii  
Czerwonej, która w przeszłości nosiła różne nazwy, jak:  
Stefanii, Legionów, Głęboka itp. Zdjęcie to wykonane zo-  
stało w czasach, kiedy w Cieszynie kursował tramwaj, a za-  
tem około roku 1914. ● No dolnym zdjęciu — jednym  
z najstarszych z zachowanych — uwiecznione zostało cen-  
trum starego Cieszyńska, a fotografia ta pochodzi z końca  
ub. wieku. ● Reprodukcję wykonał Tadeusz Kopoczek.  
● Archiwalne ilustracje udostępnił nam Franciszek Ferdecki  
z Cieszyńska, za co serdecznie dziękujemy!



## z ukosa TONĄ W BŁOCIE

Mieszkańcy osiedla przy ul.  
Świerczewskiego w Ustroniu  
nie chwalą tegorocznej zimy.  
Mają po temu więcej niż inni  
powodów, najbardziej charak-  
terystyczny element tam-  
tejszego krajobrazu stanowi  
bowiem... błoto. Jest go tyle,  
że zabrudzenie obuwia to tyl-  
ko niewielna dolegliwość. Mo-  
żna doświadczyć zgubić buty, do-  
szło już nawet do tego, że  
utykają samochody osobowe,  
które trzeba wyciągać przy  
użyciu dźwigu.

Nie byłoby w tym może nic  
szczególnego, gdyby nie fakt,  
że Ustroniu szczelnie się nazwa  
miastem, a ulicę Świerczewskie-  
go znajduje się w centrum tej  
pięknej skądinąd miejscowości... (d)

## POMOGLI w „Pucharze Beskidów”

Wśród współorganizatorów  
„Pucharu Beskidów” nie do-  
brali z racji cieszyńskich  
zakładów pracy, instytucji i  
organizacji. Spółdzielnie „Wle-  
sobranzówka” i „Jedność”  
ufundowały dla zawodników  
cenne nagrody rzeczowe, wiele  
innych, dotacje pieniężne.  
Cztery zakłady: CEMMA,  
Termika, Farbolak i Elektro-  
metal zamieściły ogłoszenia  
firmowe w okolicznościowych  
wydawnictwach z okazji XVII  
Międzynarodowych Zawodów  
o „Puchar Beskidów”. (cz)

## GIGANTYCZNA wycieczka

Staraniem „Sporturistu” w  
Ostrawie zorganizowana zosta-  
ła zbiórka wycieczka piesza  
(21 km) na Łysą Górę (podej-  
ścia z Ostrawicy). Wzięło w  
niej udział 2.988 osób, o 930 wię-  
cej niż w roku ubiegłym. Ucze-  
stniczyli w niej także człon-  
kowie Kół Polskiego Związku  
Kulturalno-Oświatowego w  
Czechosłowacji.

Najstarszymi uczestnikami  
wycieczki byli: 76-letni Leon  
Sztula z Dąrkowa i b. redak-  
tor „Głosu Ziemi Cieszyń-  
skiej” Jan Zolich. Wszyscy, któ-  
rzy ukończyli wyprawę na  
szczyt (odbywała się w trud-  
nych warunkach: deszcz i  
śnieg), otrzymali dyplomy. (x)

Beskidzka grupa Górskie-  
go Ochotniczego Pogotowia  
Ratowniczego (GOPR) patro-  
luje ponad półtora tysiąca  
kilometrów szlaków tury-  
stycznych i narciarskich w  
Beskidzie Śląskim. Małym  
Żywieckim. Ostatnio wypo-  
sazona została w radiostację

## PATROLUJĄ półtora tysiąca kilometrów tras

krótkofalowe, umożliwiające  
łącznie w najtrudniejszych  
warunkach wysokogórskich.  
Dzięki sprawnej i szybkiej  
interwencji już w tym sezo-  
nie uratowano kilkunastu tu-  
rystów w wysokich partiach  
Beskidu Śląskiego i Żywiec-  
kiego. (x)

## KONIKÓWKA

Ruchem konika szachowego  
obejść całą figurę i odczytać  
rozwiązanie. (NEPTUN).

Rozwiązanie należy nadsyłać  
— wyłącznie na kartkach poc-  
towych — do dnia 17 stycznia  
(decyduje data stempla poczo-  
towego) pod adresem: Redak-  
cja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃ-  
SKIEJ”. Mennicza 16, 43-100  
Cieszyn. Pomiędzy Czystel-  
ków, którzy w wyznaczonym  
terminie nadeślą prawidłowe  
rozwiązanie, rozlosujemy na-  
grody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI  
z NUMERU 1/91  
Czyta Głos Ziemi Cieszyń-  
skiej zimą i latem ten, kto za-  
mawia prenumeratę.

NAGRODY KSIĄŻKOWE  
Za prawidłowe rozwiązanie  
krzyżówki z numeru 1/91 na-  
grode książkową wylosował  
Mieczysław Lachendro z Cie-  
szyna. Nagrodę wysłamy po-  
stą.



## 128. Cygon się nie zgorzyl

A TRZYCATKU była  
tako staro kapliczka na  
ceście, było w ni szty-  
rzy razy do roku nabo-  
żystwo, a każde odpustowe.  
Prowie to przypało na  
ósmego grudnia, to je, zda-  
je się, Niepokalane Poczęci,  
jechał tu proboszcz z Istebnej  
wóz go Gazurek z Istebnego.  
Było mgliście, śniega jeszcze  
nie było, prawie dziwoki ge-  
si odlatowały, wycie, do ciep-  
łych kraich. Leciły tak nisko,  
że jedna chlaska głową,  
do sanich i zabiła się. No i  
przymiłyli ją geś do Grochow-  
skiego na Trzyceń, do kie-  
rownika, do kuchyni. Pro-  
boszcz powiada:

— Upięczę, paniczko, ta  
geś, po nabożystwie tu wle-  
żymy, jest tu kościelny, or-  
ganista z Istebnego, zrobimy  
se taką uroczystość.  
— Ale — powiada kierow-  
nik — ja już pieszczą geś  
jod, weźcie se ją na jare.  
— Ale ni, tu ją zjemy.

Nó tóż ta paniczka upi-  
ęta ta geś na brówanie, o-  
kropnie była fajnie upięco-  
no, sieła za stół, że ją będą  
jeść. Nó tóż trzeba wszec-  
kich zawałać.  
Siednó proboszcz, organi-

sta, kierownik szkoły, ko-  
ścielny, a tego Cygona też za-  
wałał ku tymu. Cygon się  
tam ku tymu nie cis, ani  
kierownik szkoły, jyny ci,  
co przyjechali z Istebnego.  
Ale i tak ich było dość do  
tego, a ta geś tak pięknie  
woniata, że wielebnyemu się  
nie chciało z nią dzielić. Pa-  
do:

— Wycie co, ni ma się co  
dzielić z tą geśią, umówmy  
się, że ktery piękniejszą część  
z Pisma Świętego powty, tym  
se całą tą geś zjy. Zgodzicie  
się?

— Zgodzimy.  
— Tóż zaczynajmy — pado  
proboszcz.

— Wycie tu są nefzocniej-  
szy — pado organista — do-  
ciek się proboszczym, tak za-  
czynajcie.

Wielebny wzion, chycił tą  
pieszczą geś za nogi z tej  
brótwany, z tego gorkiego  
szmalca, powiada:  
— Wzylili i pojmałi go.  
Ale organista się to znie-  
podobato, wyłot tym szmo-  
le proboszczowi na głowę, po-  
wiada:

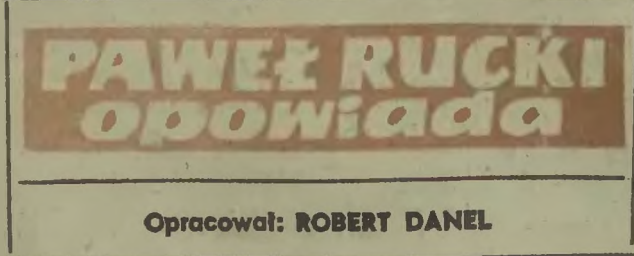
— Olejmy go namacili.

Tego spóliło, buch tą geśią  
ku dżutyrom. Cygon też nie,  
jyny ją popad i prawit:  
— Słowa świętego Piotra:  
„Choćbyście się wszyscy zgor-  
szyli, ja się nie zgorzjęm”.

Fiknó z tą geśią do pola  
i tam tą geś zjod. Jo też z ni  
coś wtedy porwał.

## 129. Jako Cygon umyrol

ROZ MIOŁ CYGON ja-  
kisi niewielki gospodar-  
stwo, chował se prosiac-  
ko. Trzeba było wa-  
rzyć, tóż wywał na buka, że  
utnie gatać, żeby miot czym



Opracował: ROBERT DANIEL

polić. Ale się tej galezi dy-  
żoł i na tej galezi stół, co  
ja rabot. Przyszedł ku niym  
sąsiad, pado:

— Spadniesz.  
— Kajt bych spod, jak się  
dyżę?  
— Dyżysz się tej samej  
galezi, co ją rąbiez.  
— Jymy się o mie nie bój.

Tak, tóż tak. Stanół gazda,  
dżuwo się: akurat, dorabot  
Cygona gatać, spod na szym.  
Watoł, pado:

— Ale wycie są, gazdo,  
mądry. Skądzie mogli wie-  
dzieć, że spadniesz?

— To było widać.

— Dy-ście są tacy mądry,  
tóż powiódzie mi, kiedy  
umrę?

— Jak trzy razy pierdniesz.  
Poszedł Cygon do chaty.

zaś pómóg załadować miech,  
ale jak naroz puścił, tym ryp!

— Jej, to już je roz! — pa-  
do Cygon. — Cobyh jyny  
móg szcedliwie przyć do  
domu! Będymy robić gata-  
ki, piye placki, jakosi to mu  
sim pozjadać.

Idzie ku tej chatupie, tre-  
fił się mu na drodze krowi-  
niec, pokielznijł się — ryp!

po drugi.

— Teraz choćby nie wiem  
co, nie popuszczę!

Ale przechodził przez sa-  
sladową zagrodę, była tam  
tako mało przykopka, zia-  
nia wodziczka. Nie było tam  
chynione żadnej deski, echcił  
ją przeskokić. Jako szko-  
czył — ryp po trzeci! Tóż  
brzynek na szym — leży. Wy-  
szły świnię od sąsiada, targa-  
ją mąkę, szarpią miech.

— Zercie, zdechłiny — pro-  
wi Cygon — teraz mi już o-  
to nie idzie!

Ale uwidziały to dzieci Cy-  
gona, wołaja:

— Mamo, tata se leżą w  
zagrodzie, a świnię od sąsia-  
da targają miech z mąką!

Porwała baba palicę, pado:

— Na ty zdechłino, cóż tak  
tych świni nie odgonisz?  
— Dyć-ech trzy razy pierd-  
nó, bydym umyrol.

— Jo ci tu zaroz pokolę u-  
myrani!

Wziyna tą palicę, zaczyna  
go okładać i chlop się prvot  
na nogi. Porwot się, ale za-  
miał sprać babę, szaczon ją  
całować ścisłack, pado:

— Babeczko, dyby nie ty,  
bybych umrzył. Aleś ty  
śmierć ody mnie odegnat!

## 130. Faror czy cielięcy poni?

DOWNI ci panowie z ty-  
mi chłopotami bardzo  
nie dyżeli. Jymy ta  
lepszo sfera się dycki  
schodziła. Księdzowie z kie-  
rownikami szkół, księdzowie  
z fojłym, a chłopot tam już  
był dycki na boku. Bo też  
nie umiolił bardzo ani prze-  
gwarzyć z tą lepszą sferą,  
nie był taki ubrany jako  
dziśka. To dzierpo dziśka  
człowiek nie rozeznę, czy to  
urzędnik, pon, czy to gazda.

Każdy je dziśka pięknie u-  
brany, ogolony, wystrzyżo-  
ny.

Tóż w naszej dziedzinie  
też był faror znomy z rech-  
torzym. Często - gesto do te-  
go rechorza zazyrol. „Po-  
gwarzyć se, bo każdemu  
kapkę też rozrywki trzeba.

A wtedy tam jeszcze radji  
nie było, telewizorów, baby,

dzieciach księdzowie ni mają,  
tóż się im samym nudziło.

Okropnie się skolegowali.  
A tym rechor był na posa-  
dzie, był kierownikiem, miot  
kaszec kziymie, dwie kro-  
wy.

Roz zabił cielię i jedną za-  
dną nożkę, u nas to nazywa-  
ją kitka, postol Cygonym do  
tego wielebego. Pado mu:

— Cygon, zanył wielebny-  
mu oto tą cielięcą kitkę. Tam  
dostaniesz tranglel. (Bo tam  
wielebny ptałili. To było je  
szcze za Austryje, tóż dali  
dwie korony, a jak widzieli,  
że szwarny kasek, to nji  
wycyli). — Ale jak przy-  
dziesz, powtyz: „Wielebny  
panie, oto też moć cielięcą  
kitkę”.

Ale Cygon nie rozmyślił,  
co mo powiedzieć, jyny wle-  
ta też dostane tego tranglel.  
Odewrzył dwirze.

— Pochwalony Jezus Chry-  
stus.

— Na wieki wieków amyn.  
— Cielęcy panie, oto też  
moć cieliębna kitka! —  
prawi.

Tóż nie wiyem, czy tam ja-  
kiś tranglel wtedy dostal czy  
ni, ale się mi zdo, że to fero-  
rowi nie przypało do  
szmaku. Ze go przekrzcił w  
cielięcę pana.





# ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 4 (974) • 28. I. — 3. II. 1975 R. • ROK XXI

## KONIEC WIELOLETNIEJ UDRĘKI

### Zastępcze gospodarstwa, parcele i odszkodowania dla rolników z sąsiedztwa goczałkowickiego zalewu

**N**ADESZŁA wreszcie szansa zakończenia wieloletnich kłopotów i udręk, jakich doświadczała właściciele kilkuset gospodarstw rolnych, usytuowanych w bliskim sąsiedztwie zalewu goczałkowickiego.

Dla przypomnienia: spiętrzenie wody w sztucznym jeziorze powodowało podmakanie, a tym samym zakwaszenie gruntów ornych. Ale nie tylko. Wiele domostw na skutek narastającej wilgoci zaczęło ulegać zagrzybieniu, a woda w znacznej części studzien przestała być zdarna do konsumpcji. Niemal wszystkie piwnice zostały zalane.

Rozważano różne warianty likwidacji bądź złagodzenia kłopotliwych skutków sąsiedztwa zbiornika. Wiele z nich było w praktyce nierealnych, inne zbyt kosztowne.

ne, by nie powiedzieć — nieopłacalne. Ostatnią próbę stanowił projekt przeprowadzenia powszechnej melioracji na 800 ha. Jednak wyliczono, iż

koszt odwodnienia i uzdatnienia gruntów przekroczył 50.000 złotych na 1 ha, gdy średnia wynosi niespełna 25.000 zł!

Odstąpiono zatem i od tego sposobu ratowania 374 gospodarstw indywidualnych, natomiast w roku ub. wojewoda katowicki wydał decyzję o wykupieniu gruntów i obiektów dotkniętych skutkami sąsiedztwa sztucznego zbiornika wodnego.

Urzędy gminne w Strumieniu oraz Chybiu zobowiązane zostały do przygotowania parcel i gospodarstw zastępczych na obszarze naszego powiatu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

### II nagroda dla Garbarni w Skoczowie

Z początkiem ubiegłego roku Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego w Łodzi wraz z Centralnym Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Krakowie ogłosiło II branżowy konkurs analizy wartości.

Zespół analizy wartości zawiązał się w Garbarni w kwietniu. Podjął się on rozwiązania tematu najbardziej zakładowo potrzebnej, a mianowicie obniżki kosztów wytwarzania skór cielecych. Wdrożyła go do produkcji i września ub. roku wielosobowa grupa pod kierunkiem głównego technologa T. Tobiasiewicza. Opracowanie dało gospodarce narodowej 4.238 tys. zł oszczędności oraz pozwoliło zaoszczędzić dewizy.

Sukces ten znalazł uznanie jury, które przyznało zespołowi Garbarni w Skoczowie jedną z II nagród (wspólnie z Bielskimi Zakładami Obuwia Domowego), przy czym I nagrody nie przyznano.

Stosowanie analizy wartości będzie w Garbarni kontynuowane.

### Dobrze gospodarować znaczy oszczędzać

Wyniki rocznej działalności Oddziału PKO w Cieszynie wykazują jednoznacznie, że jego usługi cieszą się wśród mieszkańców coraz większym powodzeniem.

W roku 1973 z każdego tysiąca dochodu aż 373 złotych trafiło na książeczkę oszczędnościową. W rok później wpłaty z analogicznego tytułu wzrosły do 390 złotych. Średnio 6,15 proc. wszystkich dochodów ludności porzuciła w PKO. To przeszło 2 proc. więcej niż przeciętna w województwie.

Ostatnio wzrosła też ilość książeczek oszczędnościowych i wysokość wkładów. Obecnie w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynoszą one blisko 8,5 tys. złotych.

Najgospodarniejsi są robotnicy. Dysponują oni 48 proc. wszystkich książeczek oszczędnościowych. Ale prezorna jest także młodzież i ludzie starsi. Młodzi gromadzą pieniądze z myślą o własnym mieszkaniu, starsi — o zabezpieczeniu sobie spokojnego bytu. (je)



Cieszyńska narada i sekretarzy POP i dyrektorów miejscowych zakładów pracy. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

### Załogi deklarują dodatkową produkcję

**D**LA OMÓWIENIA tegorocznych zwiększonych zadań produkcyjnych oraz sposobów ich rytmicznej realizacji dnia 23 bm. w Cieszynie i Skoczowie odbyły się specjalne narady i sekretarzy POP oraz dyrektorów zakładów pracy. Uczestnicy zapoznali się także z programem przygotowań do zbliżającego się VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Jak się dowiadujemy, załogi fabryk naszego regionu deklarują dodatkową produkcję.

Na obradach ostatnio konferencji Samorządu Robotniczego Cieszyńskich Zakładów Wyrobów Galanterijnych „Zampol” podjęto zobowiązanie wykonania w ramach ponadplanowej produkcji pół miliona metrów szmuka błyskawicznego wartości ok. 14 milionów złotych.

Dodatkowe wyroby z „Zampolu” stanowią cenny artykuł rynkowy.

Garbarnia w Skoczowie wyprodukuje 3 tys. metrów kwadr. skór cielecych typu „Climex”, które stanowią poszukiwaną na rynku innowację asortymentową, charakteryzującą się nowoczesnością wykonania. Wartość zobowiązania wynosi ponad 1,8 mln zł. (d)

### Młodzi kontynuują tradycje

Dziękując inicjatywie pedagogów szkoły w Koniakowie, a w szczególności nauczyciela Jana Orszulika, działającego i zdobywa laury grupa młodych górali, którzy wyrabiają różnego typu przedmioty, głównie o charakterze pamiątkarskim. Jako su-

rowiec wykorzystują oni przeważnie korę drzew i korzenie.

Urządzono już dwie wystawy środowiskowe. Wszystkie wyroby uczniów koniakowskiej szkoły są chętnie nabywane przez wczasowiczów. (x)

### Skoczowskie maluchy otrzymały nowe przedszkole

Niespełna dwa lata trwała budowa trzeciego w Skoczowie przedszkola, które stanęło opodal Szkoły Podstawowej nr 3. Koszt inwestycji, zrealizowanej przez Kombinat Budownictwa Ogólnego „Beskid”, wyniósł ok. 5.000.000 złotych, wydatkowanych głównie z kasy Fabryki Samochodów Małolitrażowych.

Nowe przedszkole, będące dziesiątą tego typu placówką opiekuńczą - wychowawczą w skoczowskiej gminie, posiada 4 oddziały i mieści

120 dzieci. Zaangażowany tu został 8-osobowy personel pedagogiczny wraz z dyrektorem, nie licząc kadry gospodarczo - administracyjnej.

Uroczyste otwarcie nowego przedszkola odbyło się — z udziałem przedstawicieli powiatowych władz partyjnych i administracyjnych — w sobotę dnia 18 bm. (tk) • Na zdjęciach: budynek nowego przedszkola oraz popis maluchów na uroczystości otwarcia. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

### NADCHODZI CZAS „KARTY CIESZYŃSKIEJ”

### Grupa Wykonawcza PKZ powstaje w naszym mieście

**G**łówna była swego czasu tzw. „Karta Cieszyńska”, dotycząca rewaloryzacji zabytkowych budowli naszego miasta. „Karta”, jako swego rodzaju precedens, posłużyła także za wzór podobnym dokumentom, opracowanym dla innych starych miast Polski, w których zachowany został zabytkowy charakter zabudowy.

Nadzieja wstąpiła w serce cieszyńniaków, kiedy w naszym mieście utworzone zostało Biuro Dokumentacji Pracowni Konserwacji Zabytków, który to fakt nie wpłynął w decydujący sposób na ratowanie i rekonstrukcję starych kamieniczek. Była to jednak pierwsza jaskółka, bowiem w ciągu kilku lat cieszyńska placówka PKZ zdołała wykonać gruntowną inwentaryzację, przeprowa-

dzić badania architektoniczne oraz opracować dokumentację przywrócenia pierwotnego charakteru szeregu starych i cennym obiektom miasta.

Kolejnym zwiastunem nadchodzącej odiscei dla cieszyńskich zabytków będzie utworzenie Grupy Wykonawczej PKZ.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Spotkanie w siedzibie KP PZPR w Cieszynie

### Delegacja KO SED z Halle przebywała w naszym regionie

Część delegacji kierownictwa Komitetu Okręgowego w Halle w NRD, przebywająca w naszym województwie w związku z obchodami 30 rocznicy wyzwolenia, dnia 24 bm. przebywała w naszym regionie, zapoznając się z pracą, życiem i osiągnięciami mieszkańców ziemi cieszyńskiej.

W skład delegacji, której towarzyszyli członek Rady Państwa, wojewoda katowicki gen. Jerzy Ziętek i sekretarz KW PZPR w Katowicach - Zdzisław Gorczyca, wchodzili: przewodniczący Rady Okręgowej w Halle

Joachim Niemann, I sekretarz KP SED w Zeitz Walter Kitzling, I sekretarz KP SED w Wittenberdze Albert Schulzki oraz pracownik I sekretariatu KO SED Heinz Geisler

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

### Kaprysów aury rok dalszy

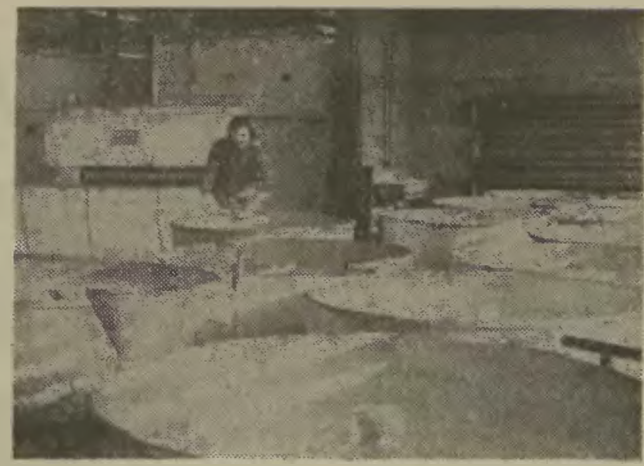
**P**RZED ROKIEM — podobnie jak obecnie — narzekaliśmy i psoczyliśmy na kaprysy aury, która zaskakuje nie tylko nas — ludzi, ale powoduje poważne, często niebezpieczne i nieodwracalne w skutkach zaburzenia cykli przyrody.

Czyż można było przed laty przypuszczać, że w drugiej połowie stycznia zakwitną polne stokrotki, w ogrodach zaczną usychać tulipany i narcyzy, kwieciami obsieje się łączyna i w najlepsze rozpocznie się wegetacja traw?

Nie tylko nasi dziadkowie, ojcowie, ale także obecne średnie pokolenie pamięta skrzypiący pod nogami śnieg i mrozy takie, że dech zapierało, a tymczasem 18 stycznia zaskoczył wszystkich beztropki i radosny śpiew kosów i trzaski wiatrujących im sikor. Następnego dnia zanotowano najwyższą do tej pory temperaturę miesiąca, wynoszącą 13,7 stopnia C!

Najzimniej w styczniu było w Nowy Rok, kiedy stulecie ręki spadło do —4,9 stopnia C. Mroźnik nie trwał jednak zbyt długo, a śnieg który spadł pierwszego nocy roku 1975 i zalegał zaledwie 3-centymetrową warstwą, po kilku godzinach zniknął bez śladu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Olbrymie dzieje do mieszanina ciasta przygotowane są do rozpoczęcia produkcji.

### CHLEB I BUŁKI

(podobno lepszej jakości)

otrzymamy z mechanicznej piekarni

**P**rowadzono ostatnie prace wykończeniowe w nowoczesnej zmechanizowanej piekarni WSS w Cieszynie, kiedy obiekt ten odwiedziłmy dnia 22 bm. Sprawdzono już działanie wszystkich mechanizmów i tylko niewiele uzupełnień oddzieliło dzień próbnego, technologicznego rozruchu cieszyńskiego giganta piekarniczego.

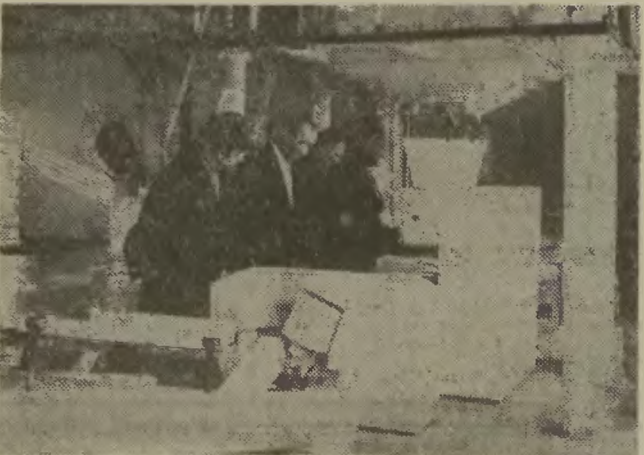
A jest to zaiste gigant, jeśli zważyć, iż w ciągu dwóch zmian wypieku tu będzie można 13.000 kg chleba i bułek!

Jak nas poinformował prezes cieszyńskiego Oddziału WSS „Konsum Robotniczy” Lucjan Jurys, wydajność nowej piekarni zaspokoi nie tylko potrzeby naszego miasta, ale pozwoli wyeliminować uzupełniające dostawy pieczywa z Wodzisławia, który-

mi „latano” brak w niektórych miejscowościach powiatu, głównie w Ustroniu.

Po uruchomieniu giganta WSS zlikwiduje wszystkie dotychczas czynne małe piekarnie w mieście, co równocześnie pozwoli usunąć nieodborny kadrowy w piekarnictwie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Sprawdzona z NRD maszyna do dzielenia i formowania ciasta. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Czyni społeczne i produkcyjne wartości 313 mln zł

### W 30 rocznicę wyzwolenia Śląska

**W**CZORAJ, dnia 27 bm. odbyła się w Katowicach rocznicę 30 rocznicy wyzwolenia Śląska. Wzięła w niej również udział stuosobowa delegacja cieszyńskiego regionu, która złożyła meldunek o realizacji Czynu XXX-lecia. Czytamy w nim m. in.:

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

### W telewizyjnym „Banku Miast”

Wisła zmierzy się ze Szczawnicą

Wielką popularność zyskały sobie w ostatnim czasie organizowane przez Telewizję Warszawską imprezy pod nazwą „Banku Miast”.

Spośród miejscowości naszego powiatu do tego turnieju gospodarczo wytypowano Wisłę, która zmierzy się ze Szczawnicą. Pierwszy etap imprezy, w dniu 2 lutego br., obejmie prezentację „walczących” ze sobą miast, zgłoszenie inicjatyw do „Banku” oraz festyny regionalne. Etap drugi odbędzie się w sierpniu, w czasie Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Nastąpi wówczas podsumowanie efektów.

Kto wygra — zobaczymy. Na razie obie współzawodniczące strony „nie odkrywają kart”.

(g)







## GLOS TYGODNIA

**P**IERWSZY polski Kodeks Pracy, który wszedł w życie z początkiem br., przebiegał z dotychczas obowiązujących, rozproszonych przepisów prawa to wszystko, co jest najistotniejsze z istotą socjalistycznych przesłanek państwowych i do tym samym stanowi o postępie w tej dziedzinie. Wprowadza jednak także szereg nowych rozwiązań prawnych; stanowi nie tylko usystematyzowanie i uporządkowanie prawa pracy, lecz także głębokie przekształcenie w tej dziedzinie.

Jest Kodeks jednym z kluczowych elementów porządku prawnego w naszym kraju i wywołuje naprzeciw wszelkim wymaganiom związanym z kształtowaniem modelu społeczeństwa rozwiniętego socjalizmu. Jest aktem o wysokiej randze społecznej, a jednocześnie prawem na co dzień dla wszystkich pracowników. Prawem — dodajmy — jednolitym, apartym na całkowitym zrównaniu kryteriów uprawnień, definitywnie zrywającym z anachronicznym podziałem na pracowników umysłowych i fizycznych.

## KODEKS MILIONÓW

W przemówieniu na sesji Sejmu, który ten akt uchwalił, premier Piotr Jaroszewicz stwierdził:

„U podstaw Kodeksu Pracy leży jedna z największych zdobyczy socjalizmu — powszechne prawo do pracy. Dzisiaj oznacza ono prawo do racjonalnego zatrudnienia, tworzącego warunki do pracy dobrze zorganizowanej, zdyscyplinowanej i efektywnej, sprawliwej i opłacalnej i ocenianej. Wszystko to określa prawa i obowiązki pracowników i pracodawcy, wzajemne zobowiązania obu stron”.

Jednostką praw i obowiązków jest nadzwyczajne założenie, na którym opiera się zawarta w Kodeksie norma. W ten sposób ukształtowane zasady sprzyjają pełnemu skojarzeniu interesu społecznego z indywidualnym interesem pracownika. Odpowiadają potrzebom ludowego państwa i potrzebom ludzi pracy. A tylko takie spełnienie służy dalszemu szybkiemu rozwojowi gospodarczemu i społecznemu.

Przynajmniej kierownikowi zakładu wiele uprawnień, wśród których najważniejsze są: prawo do niezbędnej swobody działania w dziedzinie polityki kadrowej, nakład na niego Kodeksu jednoznacznie obowiązek takiego organizowania pracy, aby wszyscy zatrudnieni mogli osiągnąć wysoką wydajność.

I nie jest to bynajmniej obowiązek jedyny. Kierownik, który w imieniu państwa zarządza zakładem, jest także zobowiązany dbać o poprawę warunków pracy i socjalno-bytowych załóg.

Jest zobowiązany respektować w pełni wszelkie przepisy o czasie pracy i urlopach, o ulgach przysługujących pracownikom, którzy łączą naukę z pracą zawodową, o przywilejach, z których korzystają pracownicy młodociani, kobiety w ciąży, pracownicy w wieku przedemerytalnym itp.

Tak więc wszelkim dokładnie określonym uprawnieniom pracowniczym towarzyszą obowiązki ciężące na kierownikach zakładów.

Jednocześnie kodeksowe normy określają w sposób precyzyjny obowiązki pracowników. A więc: obowiązek należytego wykonywania pracy i przestrzegania dyscypliny, dbałości o mienie społeczne i dobro zakładu. Zachęta do pracy rzetelnej, pełnej inicjatywy i zaangażowania jest system nagród i wyróżnień przysługujących tym, którzy się ze swych obowiązków wywiązują w sposób wzorowy.

System zachęt do dobrej i rzetelnej pracy uzależnia w Kodeksie zespół sankcji wobec pracowników naruszających swe obowiązki. Brakrobótstwo, lekceważenie społecznych mienia, naruszanieładu i porządku, łamanie przepisów bezpieczeństwa pracy, pijanństwo i nienależyte zachowanie — nie mogą uchodzić bezkarnie, bo godzą nie tylko w interes zakładu i gospodarki, lecz także w interes pozostałych, rzetelnie pracujących załóg.

Na zasadzie jednolitości praw i obowiązków, leżących u podstaw kodeksowych unormowań, opisują się trzy nader doniosłe funkcje Kodeksu Pracy. Jest to funkcja wychowawcza, a znajdującą pełny wyraz w przepisach, kształtujących właściwą postawę pracownika, podnoszących rangę dobrej i sumiennej roboty i zachęcających do niej. Jest to także funkcja organizatorska, wyraźnie zarysowana w przepisach, które nakładają na kierownictwo zakładów obowiązek dbałości o dobrą organizację pracy, sprzyjającą wysokiej wydajności i racjonalizacji zatrudnienia.

Równie istotna jest funkcja ochronna Kodeksu. Opiera się ona na zasadzie powszechnej ochrony trwałości stosunku pracy, na uprawnieniach, które — jako przedstawicielom załóg przysługują związkom zawodowym, a wreszcie na nowym systemie rozstrzygania sporów pracowniczych, obejmującym zarówno organy społeczne, jak wyodrębniony organ sądów pracy i ubezpieczeń społecznych.

Praworządność w stosunkach pracy jest fundamentalną podstawą socjalistycznych stosunków międzyludzkich. Ścisłe przestrzeganie przepisów prawa pracy tworzy atmosferę zaufania, umacnia w załogach postawę współgospodarczą zakładów.

Jest obecnie ważne jak najszybsze, gruntowne opanowanie zasad nowego prawa pracy zarówno przez Instancję i działaczy związkowych, jak przez administrację gospodarczą. Jeszcze ważniejszą rolę odegra oczywiście prawidłowe i konsekwentne ich stosowanie w codziennej praktyce. Tylko w ten sposób można dać dowód zrozumienia, jak istotny wpływ ma na postawę załóg praworządność na co dzień. Praworządność oparta na ścisłym i powszechnym przestrzeganiu litery i ducha nowego Kodeksu Pracy.

## Delegacja

### KO SED z Halle przebywała w naszym regionie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Towarzyszy zza Odry powitali członkowie kierownictwa KP PZPR oraz naczelnicę miasta i powiatu w Cieszyźnie. Po przedstawieniu dziejów naszego regionu, głównie sukcesów w 30-lecie PRL, gościom zaprezentowano CELME i „Polifarb”, pokazano piękno starego Cieszyzna oraz urok bezkresnych miejscowości leżących wycieczkowych — dzielnic Ustronia: Zawodzia i Jaszowca, rozbudowującą się Wisłę itp. Pod Pomnikiem Partyzantów w Brennej, towarzysze z NRD złożyli wianki kwiatów. (tk)

Informowaliśmy już obszernie o rozszerzeniu zakresu obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych o tzw. autocasco, ponieważ jednak Czytelników interesują szczegóły, o których nie pisaliśmy, dodatkowo wyjaśniamy:

#### ZA CO ODSZKODOWANIE?

Posiadacze samochodów otrzymywać będą obecnie odszkodowanie nie tylko z tytułu odpowiedzialności cywilnej i następstw nieszczęśliwych wypadków, ale także w związku ze szkodami powstałymi w wyniku wypadków drogowych. Rekompensata obejmuje nadto szkody będące następstwem: pożaru, powodzi, pioruna czy gradobicia (niezależnie od miejsca ich powstania), nagłego działania czynnika termicznego lub chemicznego z zewnątrz pojazdu, kradzieży lub rabunku pojazdu albo jego części oraz użycia pojazdu bez zgody posiadacza i umyślnego uszkodzenia pojazdu przez osoby trzecie.

## Przedłużają życie wystużonym parowozom

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W okresie okupacji hitlerowskiej zamordowali w Dachau właściciela Wilhelma Sznarczyka) wyrabiano tu części do niemieckich „pieców” przeciwpancernych i może dlatego fabryczka była w ruchu niemal do samego wyzwolenia, co pozwoliło uratować przed wywiezieniem jej maszyn i urządzeń.

Tuż po wyzwoleniu Ziemi Cieszyńskiej naprawiano tu radzieckie czołgi i inny sprzęt wojenny, by po kilku miesiącach powrócić do dawnego profilu produkcji.

W roku 1957 w niepozornej fabryczce wytwarzano 90 proc. różnego rodzaju detali i części dla potrzeb kolejnictwa, toteż załoga wykładła w wnioskach o przejęcie Zakładu przez resort PKP, co nastąpiło w roku 1958. Poczynione wtedy zmiany organizacyjne oraz rozpoczęcie seryjnej i wielkoseryjnej produkcji, jak również znaczne unowocześnienie parku maszynowego pozwoliły na czterokrotny wzrost produkcji, przy równoczesnym zmniejszeniu zatrudnienia do 86 proc. pierwotnego stanu.

Dziś cieszyński Wydział katowickich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego jest producentem monopolistą wszelkiego rodzaju i typu uszczelnień dla układów tłokowych oraz zasilań wodnego parowozów.

Wytwarza się tu — także na zasadzie wyłączności — zawieszki do resorów wagonowych, a dla potrzeb poźarnictwa — łączniki węży typu „B”. Dla cieszyńskiego „Elek-



Podstawową produkcją cieszyńskiego ZNTK są różnego rodzaju uszczelnienia do parowozów. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## DO WASZEJ WIADOMOŚCI

### Autocasco już obowiązuje

#### OD KIEDY ODSZKODOWANIE?

Każdy posiadacz pojazdu objętego pełnym zakresem ubezpieczenia obowiązkowego (przypomnijmy: samochody osobowe nie używane do celów zarobkowych i eksploatacyjnych, nie dłużej niż 15 lat) ma prawo do odszkodowania z tytułu autocasco od dnia 1 stycznia br. — choć nie opłacił jeszcze obowiązującej składki. Ubezpieczenie działa bowiem automatycznie, mimo że formalno-

ści załatwione zostaną dopiero później.

#### CO W RAZIE RÓŻNICY KOSZTU?

Jest reguła, że samochody są nieustannie modernizowane, w związku z czym zamontowane identyczne części lub zespoły stają się często niemożliwe — stądie obsługują nimi nie dysponują. Nie produkują się np. nadwozi do „syreny 104” tylko do „syreny 105”, które są jednak droższe.

PZU będzie w takich wypadkach pokrywał pełny koszt droższych części lub zespołów.

#### UDZIAŁ WŁASNY

Utrzymano, jak wiadomo, zasadę, że 10 proc. straty pokryć musi w razie wypadku właściciel samochodu.

Warto jednak wiedzieć, że udział ten nie będzie potrącony przy ustalaniu wysokości szkód powstałych wskutek uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu w związku z przewożeniem osób, którym ma być udzielona pomoc lekarska (np. gdy przy przewożeniu rannego uległa zniszczeniu tapicerka).

trometali” natomiast ZNTK produkują elementy do specjalnych lamp górniczych.

W ciągu roku cieszyński Wydział Produkcji Szczeliw ZNTK opuszcza ok. 600.000 sztuk różnych produktów, których wartość wynosi niespełna 40.000.000 złotych. Jeden pracownik (zakład zatrudnia ich ok. 150) wytwarza wyroby wartości 608.000 zł. Średni wiek załogi, której 15 proc. stanowią kobiety, nie przekracza 40 lat.

Zakład, wobec którego stół zadanie dynamicznego wzrostu produkcji, posiada możliwości zwiększenia stanu zatrudnienia kobiet. Seryjna i wielkoseryjna produkcja stwarza warunki do szybkiego przyswojenia umiejętności wykonywania prostych operacji i czynności.

W grudniu ub. roku odszedł na emeryturę ostatni z najstarszych stażem pracowników — kowal Karol Niemiec, który pod jednym dachem pracował 43 lata!

Od zarania zakładu, niejako świadkiem i równocześnie współtwórcą narodzin fabryczki był Jan Spratek, który przed 45 laty odszedł na zasłużony odpoczynek. W zakładzie przeszedł wszystkie niemal szczeble, poczynając od robotnika do zastępcy dyrektora. Należał do nielicznej grupki pionierów, którzy natychmiast po wyzwoleniu Cieszyńska przystąpili do pracy i uruchamiania swojej fabryczki.

Dziś chlubą cieszyńskiego Wydziału Produkcji Szczeliw katowickich ZNTK są tacy pracownicy, jak Eugeniusz Banasiak — tokarz i przewodniczący Rady Oddziałowej, Stanisław Balczyk — mistrz i I sekretarz POP, Władysław Czernik — brygadista remontowy, Augustyn Polityn — frezer, Wincenty Gawiłowski — magazynier, Antoni Kabiesz — mistrz, Franciszek Macura — brygadista kuźni, Bronisław Matros — tokarz remontowy, Józef Misiarz — brygadista kuźni, Władysław Morawiec — tokarz, Stefania Mrózek — ślusarz, Emilia Flinta — tokarz, Franciszek Rusek — tokarz, Feliks Stoly — frezer i wielu, wielu innych.

Nie jest przesadą stwierdzenie, że ofiarna praca załogi cieszyńskiego Wydziału Produkcji Szczeliw ZNTK nie tylko przedłuża „życie” wystużonych polskich parowozów, ale sprawia, że te niezawodne maszyny trakcyjne znajdują się w stałym ruchu. Można wyrazić życzenie, by „chodzili” jak najdłużej. (TK)

## LISTY DO REDAKCJI

### Przyczynę do pamiętek po Stalmachu

W uzupełnieniu artykułu dr Ludwika Brożka, dotyczącego pamiętek po Stalmachu komunikuję, że Szkoła Podstawowa w Bażanowicach posiada olejny portret Pawła Stalmacha, wykonany przez Artystę Suidra i przekazany naszej placówce jako dar artysty-nauczyciela na otwarcie nowego obiektu szkolnego w 1970 r.

Ponadto informuję, że rzeźba wykonana przez Jana Hermę po likwidacji Studium Nauczycielskiego została przekazana również naszej szkole, a więc nie zaginęła, jak w artykule sugerowano.

Józef GAWŁOWSKI  
Bażanowice

### Nie chcemy tonąć w błocie i łamać nóg

Jestem użytkownikiem drogi biegnącej z Nierodźmierz (od sklepu spożywczego) do Kozakowic. Półtora roku temu można nią było chodzić. Był też zupełnie dobry most na małym strumyku.

Niestety, w trakcie budowy autostrady Katowice — Wisła kilkunastotonne samochody ciężarowe zdevastowały w krótkim czasie ten trakt.

Roboty przy autostradzie w tym miejscu już się zakończyły, niszczyciele zwinęli majdan, a widoków na zmianę sytuacja nie ma.

Pytam więc: Kiedy doczekamy się gruntownej naprawy nawierzchni drogi, modernizacji mostku i — oczywiście — także jakiegoś oświetlenia.

Alfons SKORA  
Skoczów

## ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

● Sportowcy czy chuligani? Ustalono, że niegodziwego czynu wargniecia do prywatnego sądu dokonali kibice klubu „Beskid” w Brennej. Zarząd przepraszają i jednocześnie zapewniają, iż podobne zjawiska nie powtórzą się już więcej — Ludowy Zespół Sportowy „Beskid” w Brennej.

● „Pachnąca” Jelenia: Po komisyjnym stwierdzeniu stanu, w jakim znajduje się wysypisko śmieci w rejonie Jelenicy, wstrzymano wywóz nieczystości płynnych oraz nieczystości stałych z terenu Skoczowa. Dla Ustronia wysypisko czynne będzie do lutego 1975 r. — Urząd Miejski w Ustroniu.

● Kiedy runie: Przebudowa mostu drewnianego koło domu wczasowego „Początek” będzie dokonana w pierwszej kolejności w przyszłym planie 5-letnim. W związku z tym podjęto starania o przeprowadzenie wcześniejszego remontu zabezpieczającego. Już ograniczono na nim ruch pojazdów i obniżono normy nośności tonażu — Urząd Miejski w Ustroniu.

● W sprawie sygnalizacji świetlnej: Przewiduje się instalację sygnalizacji świetlnej w rejonie ulicy Zamkowej — Młochy. Natomiast na razie niemożliwe jest realizacja postulatów w tym zakresie w odniesieniu do ulicy Armii Ludowej — Stawowej — Liburni oraz Placu Inwalidów (rozpoczęte prace budowlane, brak środków finansowych) — Urząd Miejski w Cieszyźnie.

● Chodzi o niewiele: Ułożenie nawierzchni asfaltobetonowej na ul. Zwirki i Wigury nastąpi w IV kwartale 1975 roku — Urząd Miejski w Cieszyźnie.

● Dwie smory: deszcz i szczyt w jednym z mieszkań wymieniono całą instalację kanalizacyjną, zaś w drugim usterki zostaną usunięte poprzez naprawę obróbek blacharskich na dachu sąsiedniego budynku. Defekty w sklepie PKO usunięto wcześniej. Akcje odszczepiania przeniesiono wiosną br., zobowiązując lokatorów budynku oraz kierownictwo baru „Bistro” do zachowania ładu i czystości. Jak również do wyłożenia w pomieszczeniach równieźnych dostarczonych trudnych — Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Cieszyźnie.

● Słowa, słowa, słowa: Ze względu na trudności realizacyjne oraz trwające w rejonie ul. Małej Łąki, Krowczyka i Łącznej prace budowlane doraźny remont drogi zostanie przeprowadzony w roku 1975 — Urząd Miejski w Cieszyźnie.

● W odpowiedzi mieszkaniec I-stszej Włóczy: Kontrola nie potwierdziła zarzutów wobec kierownictwa sklepu, niemniej jednak załóżono miejscowemu GS-owi, by wzmógł nadzór nad opisaną placówką — Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Cieszyźnie.

● Jest taki klub: Załóżono niezwłocznie podjęcie prac w celu doprowadzenia klubu w Górkach Wielkich do stanu pełnej używalności — Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Cieszyźnie.

## KONIEC WIELOLETNIEJ UDRĘKI

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Właścicielom gospodarstw, utrzymującym się wyłącznie z rolnictwa, wypłaca się sześciokrotną wartość według ceny państwowej za ziemię, natomiast pozostałym — pięciokrotną ekwiwalent.

Na sprzedaż państwu zamokłych gruntów wyraziła już zgodę jedna trzecia właścicieli gospodarstw rolnych. Wobec pozostałych zachodzi potrzeba zastosowania prawa o wywłaszczeniach, bowiem

nie sposób przejść do porządku dziennego nad nieprzydatnym obecnie, niemal tysiącletnim obszarem urodzajnej niegdyś ziemi.

Istnieją bowiem plany rekultywacji zawiązoconych gruntów i przekazania ich w zagospodarowanie państwowym lub spółdzielczym gospodarstwom rolnym. Ale rekultywacja musi się rozpocząć od melioracji, a tej nie można przystąpić, nie przeprowadzając na gruntach prywatnych, w dodatku na koszt państwa.

(tk)

**C**ZESŁAW NOWACKI z CIESZYŃNA, będąc jeszcze młodocianym, znalazł się w orbitcie zainteresowań milicyjnych. Licząc zaledwie 17 lat, miał już także swoje „konto” w rejestrze skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości, dokonał bowiem w Jaworzu napadu rabunkowego na Rudolfa w. i w związku z tym wyrokiem Sądu Powiatowego w Białsku-Białej został skazany na 6 lat pozbawienia wolności.

Młody bandyta poczuł się tym wyrokiem pokrzywdzony i wniosł rewizję, w wyniku której Sąd Wojewódzki w Katowicach złagodził mu karę pozbawienia wolności do trzech lat. Nawet tej złagodzonej kary wymierzony nie odbył jednak w całości, gdyż w dniu 11. XII. 1974 r. został przedterminowo zwolniony z zakładu karnego.

Wprawdzie wkrótce podjął pracę w „Zempolu”, ale nie zmienił poprzedniego stylu życia. Wódka nadal była jego chlebem powszednim, a lokale gastronomiczne drugim domem. Za wyhykły chuligański stawał kilkakrotnie przed Kolegium w Cieszyźnie. Stosowane środki wychowawcze i kary administracyjne nie przynosiły

## Spotkanie PARAGRAFEM

jednak nadal żadnych pozytywnych rezultatów.

W dniu 11. XII. 1974 r., po zakończeniu pracy, Czesław Nowacki zgodził się swym zwyczajem, zamiast do domu, udać się do restauracji „Targowa”, gdzie spotkał swego znajomego Tadeusza M. i wypili z nim kilka piw. Po zaspokojeniu pierwszego pragnienia obydwaj postanowili zmieścić się i znaleźć się w restauracji „Strzecha”.

W restauracji tej siedział samotnie przy stoliku pewien mężczyzna. Pośladki on przy sobie większą gotówkę.

Czesław Nowacki był baczny obserwator i zauważył, że samotnie siedzący jest „jadowany”, a ponadto

## BANDYCKI NAPAD

posiada na ręce wartościowy zegarek.

Pod jakimś pozorem dosiadł się i wsiadł z nim banalną rozmowę. Po spożyciu dużej ilości alkoholu Czesław Nowacki zaproponował spacer do pobliskiego amfiteatru, celem zacerpienia świeżego powietrza.

Nowy znajomy, nie przeczuwając nic złego, zgodził się na to propozycję, lecz zaledwie przesiadł przez ulicę i znalazł się wśród zarodli, otrzymał cios w głowę i upadł. Czesław Nowacki kopnął jeszcze kilka razy leżącemu, a gdy ten przestał dawać jakiegokolwiek oznaki życia, opróżnił jego kieszenie i zdjął mu z ręki zegarek. Teraz, nie tracąc czasu już o swoją ofiarę, bandyta wrócił w pokrowalony sweter do restauracji „Strzecha”, gdzie za grabieżną plenił się

kupił butelkę wódki i papierosy, a następnie, po odebraniu z garderoby swej kurtki, udał się razem z Tadeuszem M. do restauracji „Centralna”.

Na skutek dotkliwego złama, uszkodzony otrzymał po pewnym czasie przytomność i zorientował się, że leży w zarodli i błocie, bez pieniędzy i zegarka. Wybrudzony i pokrwawiony dowiódł się powoli do restauracji „Strzecha”, gdzie opowiedział o swej przygodzie. Udzieleno mu pierwszej pomocy, a o zdarzeniu powiadomiono organa MO. Poškodowany podał szczegółowy rysopis sprawcy napadu, a następnie razem z milicjantem udał się do restauracji „Centralna”.

Czesław Nowacki, widząc wchodzącego do lokalu funkcjonariusza MO w towarzyszywie ofiary rabunku, wysił jednym tchem prawie pół litra wódki, doprowadzając się do stanu kompletnego upojenia alkoholowego, tak że musiano go odwieźć do szpitala. Niemniej jednak uprzednio poddano młodemu przestępcę szczegółowej rewizji osobistej, w wyniku której znaleziono przy nim skradziony zegarek oraz ponad 900 zł gotów-

ki, które wraz z pokrwawionym sweterem zabezpieczono jako dowód rzeczowy.

Po zupełnym wytrzeźwieniu, w dniu 13. XII. 1974 r. Czesław Nowacki został osadzony w areszcie śledczym. Nie przyznawał się jednak do zarzucanego mu czynu oświadczaając, że krytycznym wieczoru był kompletnie pijany i niczego nie pamięta.

W dniu 30. XII. 1974 r. Czesław Nowacki zasiadł na ławie oskarżonych. Tym razem przyznał się w zupełności do winy, utrzymując jedynie, że do napadu rabunkowego naklonił go Tadeusz M.

Sąd zważywszy, że Czesław Nowacki dopuścił się napadu bandyckiego w warunkach recydywy, skazał go na 6 lat pozbawienia wolności i 3.000 zł grzywny, z tym że karę pozbawienia wolności winien odbywać w rygorze ostrzeżenia. Ponadto sąd orzekł względem niego utratę praw publicznych na okres 5 lat oraz nadzór ochronny na okres lat 4.

Wyrok sądu i Instancji nie jest jeszcze prawomocny.

HENRYK ZALESKI



Staliśmy koło uchylonych drzwi. Wyglądałam, utrwalając sobie w pamięci szczegóły okolicy. Z obydwo stron ciągnęły się długie szeregi domów. Daleko, za domem ścieliła się obszerna równina, a za nią las. Ponad lasem i skrajem równiny liliową mgiełką strzelał w pochmurne zimowe niebo szczyt góry.

— Jak się ta góra nazywa?  
— Czantoria — odpowiedziała Janeczka.  
Do domu Janeczki przylegała drewniana szopa. W jednym z jej narożników, za stosem polan znajdowało się wejście do bunkra. Z domu można się tam było dostać i ulicą — z drzwi do drzwi — i poprzez strych. Bunkier był mały, ciasny, ale ludzi ukrywało się tam sporo, zwłaszcza teraz, po oblężeniu na Orłowej.

Janeczka gotowała partyzantom strawę i zwróciła się do rondami po drabinie. Ona również informowała partyzantów o wszystkim, co się działo w mieście.

Pierwsze, co mi się rzuciło w oczy, gdy zeszłam do kryjówek, to wielki płat czerwonego płotna. Partyzanci wypruili z niego białe koło z czarną swastyką w środku.

— Jesteśmy nieomal gotowi, panno Asiu — powiedział Janek, wymachując płótnem — Brak nam tylko oddziału kawalerii i puścimy się z tym szandarem przez miasto. To by dopiero było przedstawienie!

— Tak — zaśmiała się Franta — przedstawienie byłoby wspaniałe, ale na razie Armia Czerwona daleko. Przedwczoraj dopiero Kraków wyzwolono.

Zauważywszy, że się zasmuciłam, przysiadł się do mnie i powiedział, że major powinien nadejść wieczorem. Już mu donieśli, że tu jestem. Popatrzyłam na Frantę z wdzięcznością. Jak to miło, że się domyślił, co mi dolega! Znowu mi odstąpił miejsce w kacie, więc znowu sobie leżę i niepostrzeżenie wszystkich obserwuję. Oto siedzi, zamyśliwszy się, Janek Zawada. Ma wysokie równe czoło, jasne włosy. Na rękę wytatuowany numer więzienia Oświęcimia — pamiątka na całe życie. Wiem, że ma co wspominać... Oto Karol, brat Józefa, kłóci się z Michałem, o pseudonimie Kruk. Do Michała pasuje to przezwisko — jest mały i czarny. A Jurek nie wiadomo dlaczego nie przyszedł.

Józef zjawia się w bunkrze po obiedzie. Od razu włącza odbiornik — słucha Londynu i Nowego Jorku... Słucha i próbuje odgadnąć, kto znajduje się w Ustroniu pierwszy: wojska radzieckie czy sprzymierzeni? Sądzę, że sprzymierzeni byłiby mu miłsi.

Wieczorem przychodzi Wasyl i Mikołaj. Wasyl przekazuje mi najdajnik i mówi:  
— Major nie mógł przybyć. W Brennej dzieją się dziwne rzeczy. Na razie nie będę mówił. Zaczekaj dzień — dwa, a wszystkiego się dowiesz.

Partyzanci pomagają mi rozwinąć w bunkrze antenę. Włączam baterie. Przechodzę na odbiór. Uchlił, zneruchomieli wszyscy dokoła. Szybko blednieją obiekty po papierze... Radiogram. Kilka wierszy — pozdrowienia z Ojczyzny. Przekazuje i ja informację, że na Klimczoku prowadził się przygotowania do obrony. Na stację w Bielsku przybyły cztery transporty z amunicją: bombami, pociskami i nabojami. Codziennie nadchodzą transporty samochodowe. Trzy magazyny znajdują się w sąsiedztwie stacji kolejowej. W centrum Bielska, przy ulicy Elżbiety — składy z amunicją. W nocy na 22 stycznia przejechały cztery pociągi z piechotą i jeden z artylerią...



**ZE WSPOMNIENIA**  
**RADIO TELE GRAFISTKI**  
ALEKSANDRA ANISIMOWA

Przez kilka dni z rzędu oczekiwałam w napięciu wieczora. Gdzie major? Co się dzieje w Brennej? Przyjdą dzisiaj czy nie przyjdą koledzy? Wstuchuję się w każdy stuk. Ale przychodzi niespodziewanie, kiedy, nie czekając już, zaczęłam czytać jakąś książkę, która znalazła się w bunkrze. Popatrzywszy chmurnie na Józefa, major zaczął opowiadać:

— Wielu żołnierzy zdezerterowało i ścigało do nas do lasu. Partyzantki grupy się połączyły. Ogółem zebrało się około dwustu ludzi. Policja długo się ostrzeliwała, ale w końcu zbiegła. Kilkunastu zginęło. Zajęliśmy posterunek policji i wywieśli nad nim czerwony sztandar, ogłosili we wsi ludową. Pootwieraliśmy sklepy, magazyny, rozdaliśmy wszystkie towary Polakom. Przygotowaliśmy się na spotkanie z Armią Czerwoną... A trzeciego dnia wywiadowcy donieśli, że szosa zbliża się do Brennej kolumna niemieckich czołgów... Schroniliśmy się w lesie. Teraz w Brennej pełno wojska — zawalili całą wieś... A front się zatrzymał. Przyjdzie czekać na następne natarcie.

Chmurnie spoglądając kolejno po wszystkich, major opowiedział wszystko, co się udało dowiedzieć o przygotowaniu i przeprowadzeniu oblężenia na Orłowej, a także o jej następstwach.

Dowiedziawszy się o leńskim o położeniu bunkra, hitlerowcy nas okrzyli. Pięciu faszystów z granatami zbliżyło się do naszego bunkra, gdy zauważyli ich Franek Moskale i puścił serię z automatu. Upadli, nie zdążywszy rzucić granatów.

Wesyl i Mikołaj odciągnęli Niemców strzelaniem z automatów od głównej grupy partyzantów, a potem radziecy zwiodowcy, kontynuując wymianę strzałów, dogнали towarzyszy i wspólnie z nimi przebijali się przez kolejny pierścień hitlerowców — przez przesiekę.

A Niemcy dużo jeszcze ostrzeliwali z karabinów, automatów i pancernych karabinów, skąd usłyszeli po raz pierwszy serię. Rzucali granaty, krzyczeli po niemiecku, po polsku i po rosyjsku:

— Poddajcie się! Jesteście otoczeni!

Walka trwała około dwu godzin. Nikt z naszych nie zginął, zostało natomiast zabitych osiemnastu hitlerowców.

Trzy dni poniewierali się trupy zabitych w lesie. Niemcy bali się po nie pójść. W końcu zwołali je na wozu, nakryli byle łachmanami i powieźli do wsi. Mieszkańcom mówili, że to zabici partyzanci. Wielu spośród nich miało w partyzancie krewnych i trzeba było olbrzymiego wysiłku woli, żeby się z czymś nie wydać. Ale nikt nie dał się na prokację nabrać.

A Herzyków zabrali do gestapo. Obydwój Pawła i Zuzannę — zakończył major — Ktoś na nich doniósł. Zaraz sobie przypomniałam, jak podstępnie patrzył na mnie ów „cudzy” na polanie Orłowej.

O północy partyzanci wyruszyli na wypad. Pozostaliśmy we dwójce z majorem. Dlaczego dokoła tak jasno, kiedy ze mną rozmawia? Dlaczego tak miło patrzeć w jego promieniące oczy?

— Gdybyś wiedziała, Astenka, ile się wówczas nabiłem z myślami! Nie mogłem sobie przebaczyć, że pozwoliłem opiekować się tobą komuś Innemu! Tak się bałem, że wpadniesz w łapy Niemców! Przecież ja cię, Asiu, kocham!

Mówi cicho, a ja słyszę szum morskiego przypływu, burzliwe dźwięki muzyki i odnośnie wrażenie, iż chłodne, pieszczotliwe fale unoszą mnie z ciemnego ciemnego bunkra w przestworza, w pole — jasne, słoneczne, bez początku i końca...

— Kocham cię, Asiu — powtarza major.  
— Jakie cudowne słowa! Proszę je powtórzyć raz jeszcze...

Mogłabym tak w niego patrzeć i słuchać go bez końca.

— Asiu, powiedz mi choć raz po imieniu.

— Nie, nie mogę po imieniu.

— Dlaczego?

— Nie można. W ten sposób łatwiej pracować.

— Ale trudniej żyć.

— Cóż na to poradzę...

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

## TPPR-owskie konkursy okazją dla artystów-amatorów

**WYDZIAŁ KULTURY I SZTUKI** Urzędu Wojewódzkiego, Zarząd Wojewódzki TPPR, WOKO, WRZZ, Kuratorium Okręgu Szkolnego oraz Zarząd Główny Związków Zawodowych Górników, Hutników i Chemików ogłosił z okazji jubileuszu 30 rocznicy podpisania układu przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy między PRL i ZSRR oraz z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Polsce cztery konkursy dla amatorów zespółów artystycznych i indywidualnych twórców z terenu naszego województwa.

Wszystkie konkursy są tematycznie związane z Krajem Rad i mają na celu popularyzację muzyki, pieśni i tańca tego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem folkloru.

Do IV Wojewódzkiego Konkursu Tańców Kraju Rad mogą przystąpić wszystkie amatorskie zespoły taneczne, które do dnia 31 stycznia br. zgłoszą swój udział w Wojewódzkim Ośrodku Kulturalno-Oświatowym w Katowicach. Każdy z zespołów uczestniczących winien przygotować dwie pozycje repertuarowe. Specjalna komisja ocenić będzie autentyczność przedstawianych elementów tanecznych, układ tańca, właściwy dobór ekompanimentu, kostiumy i rekwizyty oraz ogólny wyraz artystyczny.

Do konkursu „Kraj Rad w moim obiektywie” przystąpić mogą foto-

amatorzy, których prace zwyciężą na wystawach powiatowych i miejskich.

Uczestnicy winni przesłać 10 najlepszych swoich prac pod adresem WOKO w Katowicach. Fotografiami mogą przedstawiać miejsca i sytuacje w Związku Radzieckim, jak również w Polsce z imprez związanych z przyjaźnią polsko-radziecką.

Trzecim z kolei jest konkurs plastyczny pn. „Barwy Przyjaźni”. Regulamin przewiduje udział w jednym z czterech proponowanych kręgów tematycznych. Pierwszy nosi nazwę „Malowane lisy” i jest przewidziany dla najmłodszych, drugi — „W krainie baśni” (zarówno dla dorosłych jak i dzieci), polegający na wykonaniu lalki na wzór wybranej postaci z bajki radzieckiej, trzeci — „Od Ciołkowskiego do Gagarina i dalej w Kosmos”, czwarty — „Podróże po Kraju Rad — zrealizowane i wymarzone”. Dwie ostatnie propozycje przewidziano dla dorosłych.

Czwartą konkurencją tych artystycznych zmagających jest Turniej Chórów Muzyki Radzieckiej i Radzieckiej. Zgłoszenia należy przysłać do końca stycznia na adres WOKO. Zwycięzcy turnieju wezmą udział w centralnych obchodach Dni Kultury Radzieckiej.

Szczegółowych informacji na temat wszystkich konkursów udziela Zarząd Powiatowy TPPR w Cieszyźnie. (JL)

## NIE TYLKO NAUKA UCZEŃ ŻYJE

**P**rawda to oczywista, ale dopiero od kilku lat hrana pod uwagę na serio. Wypłynęła zaś wtedy, gdy zaczęto dyskusję o konieczności wszechstronnego wychowania młodzieży w duchu szeroko pojętej przydatności społecznej. Postulat znalazł wyraz w realizacji tzw. jednolitego systemu wychowania. Od tej pory zaczęto baczniejszą uwagę zwracać na rozwijanie wśród młodzieży zainteresowań sportowych i artystycznych. Praktyka wykazała, że podległości to były słuszne.

Dziś pozaekskluzyjny i pozaekskluzyjny ruch artystyczny ma już poważne znaczenie. W naszym powiecie pracuje kilkadziesiąt szkolnych zespołów regionalnych, teatralnych, tanecznych i muzycznych. Spośród nich przynajmniej kilka dopracowało się klasy krajowej, potwierdzonej co roku na wojewódzkich przeglądach szkolnych zespołów artystycznych.

Władze oświatowe naszego powiatu doszły jednak do słusznego wniosku, że amatorski ruch artystyczny młodzieży szkolnej potrzebuje dodatkowego dopingu. Wiele zespołów dojrzałych, pomyślnie rozwijających się, oczekuje środowiskowej satysfakcji, która może się stać siłą napędową w przyswajaniu trudności i rekompensatą za dotychczasowy trud.

Z tej to właśnie przyczyny doszło do zorganizowania pierwszej Powiatowej Estrady Artystycznej Ognisk Pracy Pozaszkolnej.

Impreza odbywała się w dniu 21 stycznia w Strumieniu. Gospodarzami jej byli: Złotocza Szkoła Główna i Ognisko Pracy Pozaszkolnej w tej miejscowości.

W estradzie uczestniczyło 15 zespołów z 6 istniejących w powiecie Ognisk Pracy Pozaszkolnej. Wszystkie przyjęły bardzo żywiołowe, chociaż niektóre nie dorobiły się jeszcze najwłaściwszych form wyrazu artystycznego.

O tym jak bardzo impreza ta była potrzebna, świadczyła także reakcja uczniowskiej publiczności. Z dużym zainteresowaniem śledziła ona występy rówieśników, a w bardziej udane włączała się rytmicznymi oklaskami i śpiewem.

Trudno w tej chwili doszukiwać się mankamentów. Wydaje się jednak, że w przyszłości byłoby dobrze pomyśleć o zaproszeniu na przegląd kogoś orientującego się w problemie, kogoś, kto potrafiłby autorytatywnie ocenić poziom występów i delikatnie podpowiedzieć opiekunom, co należy zrobić, żeby było lepiej. W każdej dziedzinie działalności artystycznej warto być młokosem, bo tylko twórcze niezadowolone, z tego co jest, rodzi sukcesy w przyszłości. (JALA)



**DO 5 LUTEGO** czynna będzie w Galerii wystawa prac członków Sekcji Grafiki i Malarstwa Miejskiego Domu Kultury w Cieszyźnie. Kolejny to sukces mgr Lucyny Deckert-Filipi, która jest twórcą oraz instruktorem sekcji.

„NIKT NIC NIE WIE” to tytuł pierwszego programu najmłodszego w Cieszyźnie kabaretu „Deklaracja”, powstałego przy Miejskim Domu Kultury. Konsultantem kabaretu jest znany aktor „Sceny Polskiej” w Cieszyźnie młody mgr Zygmunt Mokrowiecki, zaś jego współtwórcami i niejakimi filarami: Małgorzata Gryńska, Henryk Bogucki,

Karol Franek, Karol Paździora, Jacek Skrzypek i inni. „Deklaracja” produkuje się w Płwicy cieszyńskiego Muzeum. (K)

**SZCZĘŚLIWIE BRNIE PRZECZ SZCZĘŚLIWIE ELIMINACJI** Teatr Młodych Form, działający niegdyś przy Klubie Spółdzielców, a obecnie przy Miejskim Domu Kultury w Cieszyźnie. Już 8 razy prezentowano publiczność naszego miasta, pacjentom Sanatorium w Iatbenie, młodzieży TR w Miedźwiedziu oraz mieszkańcom Dąbrowy Górniczej „Wiersze i ballady” Bułata Okudźawy. Reżyserem TMF jest mgr Zygmunt Mokrowiecki. (K)

**„SKRZATKI CIESZYŃSKIE”** znowu będą bawić i rozveselać najmłodszą publiczność Cieszyńska i powiatu. Ten zaślubiony teatrzyk kukielkowy udało się wkręcić dzięki społecznej postawie Grażyny Kurpiewskiej — studentki cieszyńskiej Filii US. Podjęła ona trudną rolę instruktora i reżysera „Skrzatów”, które przygotowują się do premiery widowiska „Orzeszek” Marii Kownackiej. (K)

**W CIESZYŃSKIM TEATRZE** odbyło się w roku ub. 113 różnorodnych spektakli, widowisk oraz imprez, na które przybyło 67.200 widzów. (K)

**JEDNĄ Z BARDZIEJ ŻYWIOTNYCH SEKCJI MIEJSKIEGO DOMU KULTURY** w Cieszyźnie jest Zespół Wokalno-Kabaretowy, kierowany przez Janę Raszkę. W ramach obchodzonych niedawno „Dni Seniora” zespół dał kilka występów dla emerytów i rencistów, zyskując uznanie widzów. (K)

**W DNIU 13 STYCZNIA** w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszyźnie odbyły się dwa koncerty dla młodzieży w wykonaniu artystów Filharmonii Śląskiej. Młodzi słuchacze zapoznali się z fragmentami „Halki” Moniuszki i twórczością koncertową Chopina oraz Lutosławskiego. W bieżącym roku Wydział



Tuż po uroczystym otwarciu...

## W poszukiwaniu modelu nauczyciela - plastyka

Zapowiadane przez nas sympozjum plastyczne odbyło się w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyźnie w dniach 15 i 16 stycznia.

Powrócono je prezentacji dorobku artystycznego studentów wychowania plastycznego oraz dyskusji nad modelem absolwenta tego kierunku studiów.

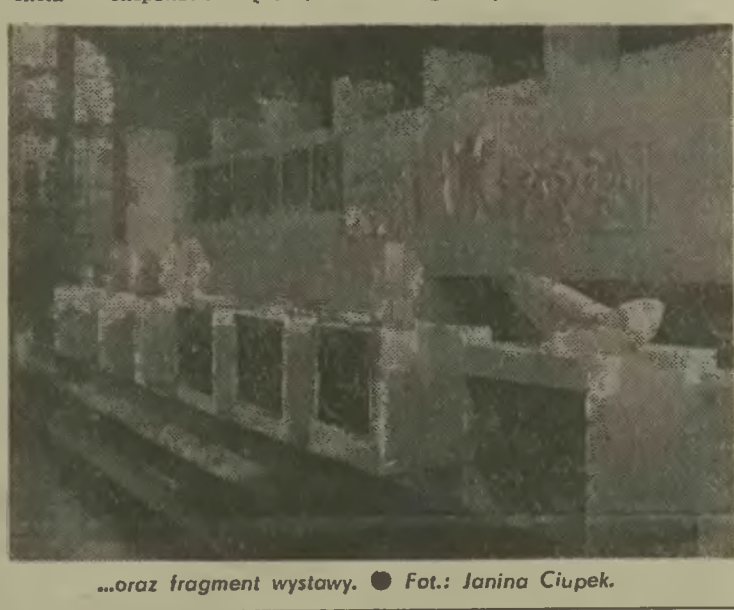
Otwarcie ekspozycji poprzedziło wystąpienie słuchaczy wychowania muzycznego, Stanowili one przykład zaocznego udziału w pracy dwu różnych zakładów naukowo-dydaktycznych Filii, praktycznie realizujących postulat integracji kierunków w obrębie jednej uczelni.

Na wystawie — przygotowanej bardzo starannie i z dużym rozmachem — eksponowano prace, re-

prezentujące bogato różnorodne metody i techniki plastycznego wyrazu.

W trakcie sympozjum natomiast przedstawiciele akademickich ośrodków plastycznych z całej Polski oraz CSRS wiele uwagi poświęciły analizie osiągnięć artystycznych cieszyńskiej Filii, przede wszystkim zaś rozważali problem sposobów i form kształtowania osobowości studenta-plastyka, przyszłego nauczyciela i wychowawcy młodzieży.

Wartościowa inicjatywa naszej uczelni została wysoko oceniona przez zaproszonych gości. Należy i tym razem żałować, że miejscowe środowisko nie przejawiało większego nią zainteresowania. (g)



...oraz fragment wystawy. • Fot.: Janina Ciupek.



Oświaty przewiduje jeszcze w maju tego roku spotkanie z muzyką uczniów szkół Cieszyńska i powiatu.

**W NAJBLIŻSZYM CZASIE** odbędzie się trzy imprezy, organizowane przez Zakład Wychowania Muzycznego Filii US w Cieszyźnie. Dnia 1. II — „Wieczór pieśni” w wykonaniu studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, zaś w dniu 2. II — spotkanie z kompozytorem doc. Józefem Świdrem.

W tym samym dniu odbędzie się recital fortepianowy Krystiana Zimmana, kandydata na Międzynarodowy Konkurs Chopinowski. (JO)

**CIESZYŃSKI KLUB PROPOZYCJI** urządził 31 bm., o godz. 18.00 w świetlicy Cieszyńskiej Drukarńi Wydawniczej (ul. Pokoju) spotkanie na temat profilu dalszej działalności w oparciu o dotychczasowe doświadczenia. Wezmą w nim udział przedstawiciele władz TWP oraz organizatorzy Klubów Propozycji z obu stron Olzy. (K)

**AKTYWNOŚĆ KÓŁ TEATRALNYCH PZKO** przejawia się między innymi w podejmowaniu czynów społecznych. W roku 1974 ich członkowie przepracowali na rzecz swoich środowisk około 122 tysiące godzin. W bieżącym roku przekraczają zadaniarwali m. in. akcję werbunkową nowych członków, pozyskanie dalszych prenumeratorów „Zwrotu” i „Głosu Ludu” oraz stałych sympatyków Sceny Polskiej. (g)

**W CZESKIM CIESZYŃNIE** działają od niedawna trzy kółka terenowe PZKO, a mianowicie Kolo — Centrum, Kolo — Osiedle i Kolo — Park Sikory. Najbardziej znane zespoły, jak „Remin”, „Parafraza”, Klub Propozycji oraz Klub „Fajka” działają przy Kolo — Centrum. (g)

## KUCHNIA NASZYCH BABEK I PRABABEK

### Zkapusty - brzuch tusty

JÓZEF ONDRUSZ

krajano na drobno, dodawano do niej trochę kminu, pieprzu, octu i soli, gotowano, a następnie doprowadzono zakłótką z maki i mleka lub śmietany. Kozłobrodę można było przyrządzać również z czutków lub chrostków, czyli z nie zwiniętych jeszcze w główkę kapuśniaków krzaczków.

Kapuśniak z kiszzonej kapusty służyła do gotowania bigosu. Gdy była zbyt kwaśna, dolewano do niej wody i gotowano. Do gotowania dodawano skórkę z wedzonej słoniny, kawałek wędzonych żeber lub wędliny. Zupę doprawiano zaprażką. Można też było dodać do niej śmietany. Gotowy bigus podawano z ziemniakami.

Samodzielne danie obiadowe stanowiła kiszona kapusta przyrzą-

dzana na zasmażce. Na smalcu przyrumieniano pokrajaną cebulę, wsypano trochę maki, zaprażkę, zalewano zimną wodą, następnie dodawano tarty ziemniak, zalewano gorącą wodą, mieszano i przez pół godziny gotowano. W ten sposób przyrządzano zasmażkę do kielicha kapusty. Na koniec można było wycisnąć do kapusty trochę mielonego pieprzu.

Niektóre gospodynie gotowały litywą kapustę albo hurmón. Do ugotowanej i odcieczonej kiszzonej kapusty dodawały kawałek ugotowanego osobno i pokrajanego w kostkę wędzonego mięsa oraz rozgniecione na papkę ziemniaki. Następnie dolewaly rosół z wędliny, trochę kapuśniaki, dodawały soli oraz pieprzu do smaku.

Bardzo rozpowszechnioną potrawą z kapusty była babraczka. Gotowano po prostu kiszoną kapustę i kraszoną wędzoną słoninę. Do kapusty dodawano upieczonych ziemniaków i mieszano. Potrawę tę podawano do wędzonego mięsa lub jako danie samodzielne. Niektóre gospodynie przyrządzały surową babraczkę. Do surowej kiszzonej kapusty krajały w kostkę obrane szupki oraz surową cebulę, mieszały i kraszoną wędzoną słoninę, wędzonym boczkem lub tuszkiem spod pieczenia.

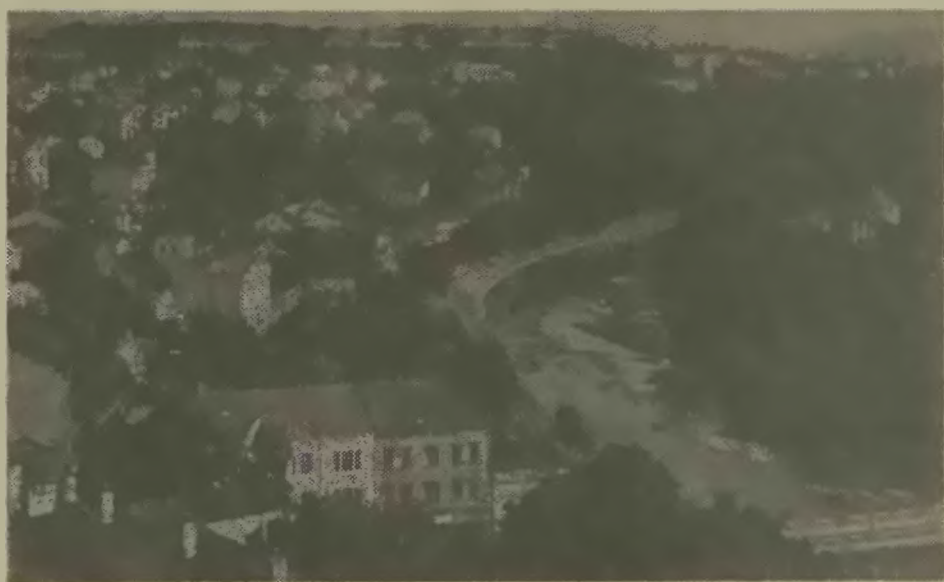
Prawdziwym przysmakiem obiadowym, przyrządzanym szczególnie w święta oraz z okazji różnych uroczystości rodzinnych, był rosół z świeżej kapusty. Posiatkowaną twarogą główkę kapusty wrzucano do gotującej się wody, dodawano soli, kminu, gotowano i odcieczano. Po przestęgnięciu dodawano trochę przegotowanej wody z cukrem i octem, kraszoną wędzoną słoninę bez skwarek, masłem lub gęsim tłuszczem. Salatkę podawano do mięsa razem ze świeżo ugotowanymi ziemniakami. Te same salaty można było przyrządzić z młodej kapusty. Salata ta, podana podczas uroczystego obiadu, wyglądała bardzo dekoracyjnie.

Ze słodkiej, czyli świeżej kapusty, gospodynie przyrządzały smaczną nadziewkę do kolaczy, zwanych kapuśniakami.









Archivalne zdjęcie starego miasta nad Olzą. Fotografia pochodzi z lat trzydziestych. Reprodukacja: Tadeusz Kopoczek.

## „KARTA CIESZYŃSKA” przeobrazi oblicze miasta nad Olzą

KATOWICKI „WIECZÓR” zamieścił artykuł, który zainteresuje – jak sądzimy – również naszych Czytelników. Poruszony przez autora temat podejmowaliśmy cała prawda wielokrotnie również na naszych łamach, warta jednak nań spojrzeć z ciekawością i z nadzieją.

### REDAKCJA

CIESZYN jest najcenniejszym i najatrakcyjniejszym zabytkowym ośrodkiem urbanistycznym w naszym województwie. Zachowały się w nim budowle monumentalne różnych stylów, od romańskiego począwszy do secesyjnego. Na wzgórzu zamkowym mamy słynną rotundę św. Mikołaja z XI wieku i wieżę zamkową z XIV-XV wieku, gotyckie. Poza tym w mieście znajdujemy późnorenansansowe i barokowe budowle sakralne, fragmenty murów obronnych z XVI-XVIII wieku, niezwykłe kształtne ratusz klasycystyczny, wzniesiony w XIX wieku, kamienice z XVI-XVIII wieku, które tyle urody przysparzają mieszkaniowemu rynkowi.

Miasto jest ważnym ośrodkiem życia gospodarczego, naukowego i kulturalnego. Jednocześnie jest to także centrum turystyczne nie tylko o krajowym, ale przede wszystkim zagranicznym znaczeniu. Cieszyn należy bowiem do naszych najatrakcyjniejszych przełazów granicznych, jest naszą najważniejszą bramą wjazdową dla turystów i przybyszów z całego południa Europy. Stanowi zatem pierwszą i skuteczną barierę na ważniejszą wycieczkę. Nie przeto dziwne, że od pewnego czasu w starym grodzie legendarnego Ciesza nad Olzą trwają intensywne prace pod czujnym okiem konserwatora wojewódzkiego, mające na celu rewaloryzację zabytkowej części starego miasta.

Rewaloryzacja nie jest wprawdzie słowem najciekawszym, odnosi się zasadniczo do przywracania jednolitego monetycznego ich pierwowidła wartości w przypadku, gdy ta wartość ulegnie w takich czy innych powodach obniżeniu, ale można skorzysta z tego usług również w przypadku akcji, jaką pod-

jęto w zabytkowym Cieszynie. Chodzi tam bowiem o bardzo poważne i kosztowne działania, których celem jest przywrócenie miastu pełnego blasku, przeprowadzenie prawidłowej konserwacji i adaptacji staromiejskiej zabudowy oraz uporządkowanie jej przez wyeliminowanie szpeczących przybudówek, klasycznych i zaniedbanych podwórek, a wreszcie nasycenie miasta zielenią.

Druga ważna sprawa, którą przy tej okazji trzeba kompleksowo załatwić, to niekiedy „przekomponowanie” obecnej bardzo złożonej, różnorodnej i trudnej funkcji miasta, ze zmniejszeniem jego przemysłowej roli na rzecz rekreacji i turystyki. Nie oznacza to, oczywiście, iż ktoś myśli o wyburzeniu w Cieszynie istniejących już zakładów przemysłowych. Chodzi jedynie o to, by właściwą – to znaczy wieloletnią – rolę odgrywał Cieszyn w naszym kraju, aby zaś mógł tak rolę odgrywać, musi posiadać odpowiednią bazę materialną i usługową.

Sprawy te były analizowane przez kilka lat w Instytucie Architektury, istniejącym przy Politechnice Warszawskiej. Zajmowali się nimi doc. dr Andrzej Gruszecki i mgr inż. arch. Waldemar Łysiak. Dzięki ich wkładowi badaniom otrzymaliśmy dokument nazwany „Karta Cieszyńska”, który sprawy rewaloryzacji nadgranicznego miasta ujmuje bardzo szczegółowo i wszechstronnie. On też stał się podstawą do opracowań eszaskowych, które są już stopniowo w Cieszynie realizowane.

„Karta Cieszyńska” jest więc dokumentem bardzo cennym i potrzebnym, który pozwoli nam uniknąć takich błędów jak te, które miały miejsce w Zamościu, gdzie

podjęto renowację zabytkowej zabudowy bez perspektywicznego i kompleksowego planu. Głównie o tym to niedawna w prasie, nie trzeba więc do tych spraw szczegółowo powracać.

Miasto Cieszyn nie jest obecnie przygotowane do obsługi ruchu turystycznego, który z każdym rokiem będzie wzrastał. Konieczna jest modernizacja i rozbudowa obiektów handlowych, usługowych i gastronomicznych. Brakuje hoteli, terenów campingowych, stacji obsługi samochodów, parkingów itp. W zabytkowych budynkach centrum staromiejskiego znajdują się instytucje, magazyny, placówki handlowo-usługowe, które z powodzeniem mogą służyć do celów innych, niż te, do których zostały wybudowane. Na ich miejscu należy wprowadzić plany służące kulturze, rozrywce i turystyce. I tak będzie się robić, i to między innymi oznaczać będzie również rewaloryzację starego Ciesza.

Rewaloryzacja zmierza do renowacji i właściwej adaptacji budowli zabytkowych, a jednocześnie do wyekspozowania najważniejszych obiektów w rozwoju przestrzeni nym miasta, od średniowiecza po dzień dzisiejszy. Jest to działanie – możemy z satysfakcją stwierdzić – podjęte w kraju nie znanym i należy dodać – zbyt słabo spopularyzowanym. A tymczasem w Cieszynie dzieją się naprawdę rzeczy ważne, które niewątpliwie będą już wkrótce wzorem dla innych regionów i które podniosą kulturalną rangę tego pięknego, posiadającego tak bogate narodowe tradycje miasta.

Po zakończeniu prac rewaloryzacyjnych Cieszyn niewątpliwie zostanie wpisany do „zerowej” klasy na liście naszych zabytkowych organizmów miejskich i będzie wówczas jeszcze większą atrakcją turystyczną dla tych wszystkich, którzy starożytnym szlakiem bursztynowym, przez Bramę Wielkomorawską kierują się z południa do naszego kraju.

## Panie Reda kto wie! PROPONUJE zmianę nazwy

Mielśmy w Cieszynie kino „Plast”, które wiele lat wcale nie było funkcjonalne. Obecnie mamy „Zaczisze”, które – wypisz, wymaluj – nazwa odpowiada charakterowi działalności. Cichutko, na uboczu, bez rozgłosu wywiesiła się „coś” i to patrzeć, a mieszkanie szanownego Cieszyńskiego przestało pamiętać o istnieniu w mieście takiego przybytku. Jakim jest kino.

W czasie, kiedy wszystkie niemal dziedzinie życia przepraszają się z reklamą, „Zaczisze” ten podstawowy warunek powodzenia zawiesiło na kole.

Pan nie wierzy. Redaktorze! Narzeka kierownik cieszyńskiego kina na brak zainteresowania „Potopem”, o czym świadczą puste miejsca na widowni. Dlaczego? Przecież na własne, stare oczy widziałem kolejkę przed kasami kinoteatrów innych miast Polski, oglądałem „Potop” przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni. Ale też, Drogi Redaktorze, „Potop” widziałem się w świadomości środowiska wielogłównym transparentem, plakatami, fotomatem. Taką reklamą daje efekty!

Podobnie kino niemal wszystkich miast kraju reklamując bardziej wartościowe obrazy, że przypominę wymienionego „Hubala”.

A czy w Cieszynie, poza skromną gablotką w pałacu ulicy Ratuszowej, gablotką od zagłębienia do której ludziska już odwykli, uświadczył Pan jakiegokolwiek reklamowego wabika?

Kino nie odnowiło nawet umowy z „Orbisem”, skutkiem czego zaniechano przedsięwzięcia biletów. Najbardziej żaladnym kinomatem odejść więc musi ochota do dwukrotnej wspaniałości na ul. Błogocka. Raz po bilet, drugi – na seans.

„Zaczisze”. Kojarzy się ono z powiedzeniem „u Pana Boga za piecem”. Ergo: bez wysiłku, bez zachodów, bez starań o widza, z dala od wszelkich innowacji, „Zaczisze” jest już czynne niemal dwa lata, ale kierownik kina nie złożył nawet zmienić placówki i wszelkie pisma oraz rachunki nadal firmuje dawnym „Piastem”.

Nie dzieje się dobrze w „Zacziszu”, skoro za pracę podziękowali najbardziej doświadczeni i najstarsi stażem pracownicy, skoro personel nie jest powiadomiany o zmianach terminów i godzin projekcji, ani o nowościach, które łatwo zliczyć na palcach jednej ręki.

Przykładem może być casus DKF „Fafik”. Jego wierni członkowie nadaremnie wyczekiwali u wejścia do przybytku, gdyż kierownik, z którym ugodziano zmianę terminu projekcji, nie raczył wydać odpowiednich dyspozycji personelowi kina. Do szczęśliwcy zaliczyć należy tych, którym udało się „złapać” – telefonnie bądź bezpośrednio – kierownika w „Zacziszu”.

Ten przydługawy wywód ma podbudować moją propozycję zmiany nazwy kina na „Kopciuszka”. Odpowiadając ona będzie zarówno prawdzie, jak (smutnie – niestety) rzeczywistości.

Z szacunkiem WSZĘDNOBYLSKI – jeden z zaświadczonych kinomatów

## DZIEJE PEWNEGO TELEGRAMU

Doręczanie depesz nadal pozostawia wiele do życzenia. Oto kolejny przykład pracy cieszyńskiej Poczty: 30 grudnia o godz. 10 nadany został w Bielsku-Białej telegram nr 1435 adresowany do mieszkańcy naszego miasta. Treść, jak w znakomitej większości depesz, była ważna i pilna. Tymczasem w cieszyńskim Urzędzie Poczto-Telekomunikacyjnym uznano, iż telegram nie należy fatygować posłańca, w związku z czym depeszy nie zarejestrowano nawet w kalendarzu doręczeń, a blankietu nie opatrzone wymagany numerem. Blankiet telegramu otrzymał natomiast dopisek „do skrytki”. I tak się stało. Ważna dla adresata wiadomość odnaleziona została dopiero po kilku dniach. Plikanteli sprawie nadają wykretnie wyjaśnienia Poczty, a także pretensje do... adresata. Poczta nie zdobyła się nawet na darmową, ale jakże wiele znaczącą w stosunkach między ludzkich gest, jakim jest kołace i łagodzące konflikty słowo PRZEPRASZAM...

## W RAMACH... SKOJARZEN

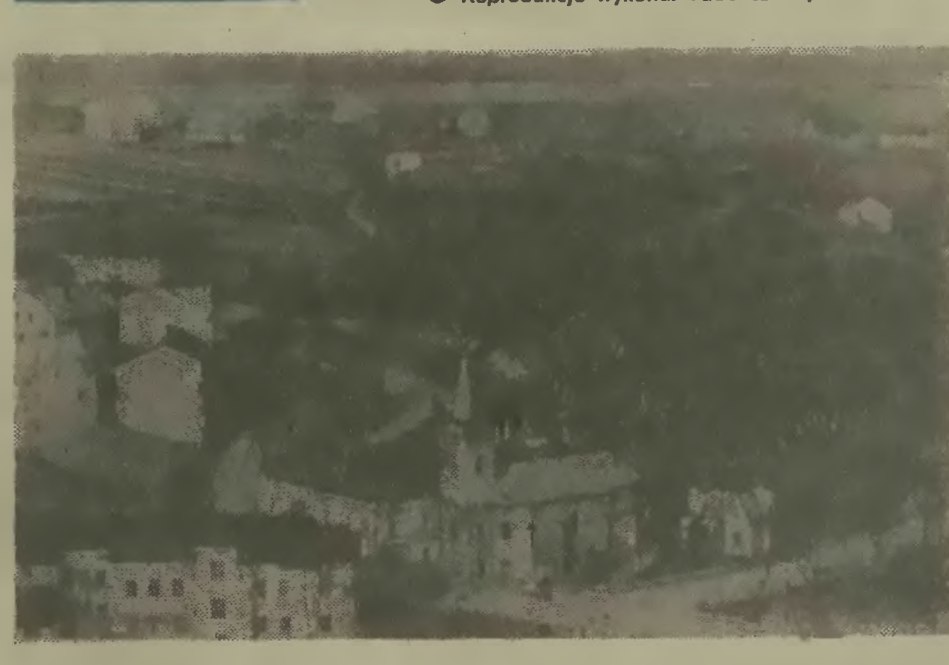
### SPOSTRZEŻENIA NA\*GORACO DZIURAWY MOSTECZEK...

Można powiedzieć, że uważa nie na czasie, że przecież zima w pełni. Niby tak, ale stan – o którym będzie mowa – trwa od ubiegłego lata, by nie powiedzieć od wczesnej wiosny. Kalendarzowa zima nie przeszkadza w odbywaniu spacerów krętymi ścieżkami Łasku Miejskiego. Nie może też uniemożliwić trudniej naprawy drewnianego mostku, przetrzonego nad głębokim jarem. A w mostku tym coraz więcej niebezpiecznych dziur i chyba nie trzeba nikogo przekonywać, iż o wypadek nie trudno. Gdyby jednak okres zimny miał się okazać niepodważalnym argumentem, niechaj nasze uwagi przyczynią się do umieszczenia w wiosennym planie prac naprawy kładki na malowniczym trakcie spacerowym.

Przypomnieliśmy nam się gorzkie słowa kilkunastu rodzin mieszkających wzdłuż ulicy Spacerowej w Cieszynie. Nie jest istotne, iż nazwa daleka od prawdy, gdyż na spacerach po nieprzebranych wertepach bądź przepastnych kalużach i bajorach błota nikt się nie wybiera. Racje tych, którzy nie starczą już sił na dalsze interwencje, są niepodważalne: dzieci nie mogą odwieźć dzieci do szkoły lub przedszkola, nie dojedzie tu nie tylko taksówka czy bagażówka, ale nawet samobudowlana ciężarówka, która wóz dostarczający gaz w butla i wodę... w beczkach. Nie sposób także poprosić lekarza na domową wizytę. Wioły jeździą wszystkim na myśl, że nadejdzie może chwila, kiedy do nagłego wypadku wezwąć wstrząsnie pogotowie lub straż pożarną. Popularne jest tu powiedzenie, że kto raz zobaczył Spacerową, ten jej unika, niechaj diabeł święconej wody. A propos: diabeł mawia tu także dobrano, jako że wieczornych i nocnych mroków nie rozświetla ani jedna lampa uliczna... (tł)



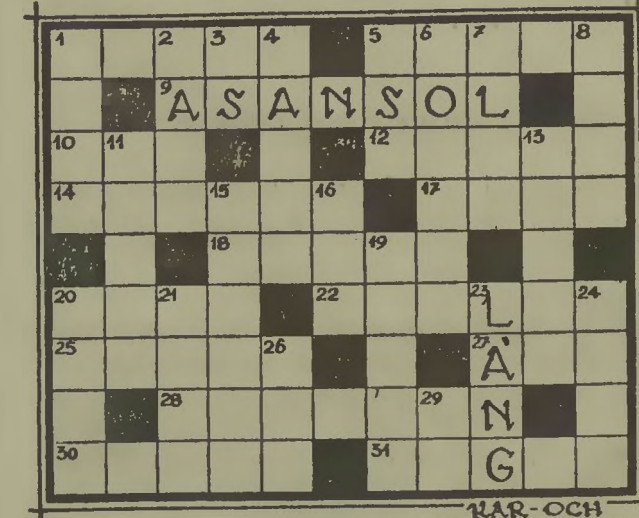
Dzisiejsze archiwalne ilustracje przedstawiają fragmenty Fryszackiego Przedmieścia w Cieszynie, z początkowych lat obecnego wieku. U góry: najstarszy w naszym mieście kościół św. Jerzego, zaś po lewej w perspektywie wzgórze Winograd. U dołu: ten sam fragment starego Ciesza widziany z lotu ptaka. Na planie tylnym okolice dzisiejszej ulicy Chopina, zaś w prawym górnym rogu nieistniejąca zabudowania gospodarstwa klasztoru Bonifratrów. Reprodukacje wykonał Tadeusz Kopoczek.



## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. rodzaj żakletu sięgającego poniżej bioder, 5. miasto na Śląsku w Czechosłowacji, 9. miasto w Indiach z największymi zakładami budowy lokomotyw, 10. kół, 12. król Indii z dynastii Murja 273-232 p.n.e., 14. góra kojarząca się z arką, 17. napój alkoholowy, 18. równocześnie współbrzmienie kilku dźwięków, 20. rodzaj szachy, 22. fakty przedstawione w dziele sztuki, 25. tytułowa bohaterka powieści Orzeszkowej, 27. najdłuższy dopływ Renu w Szwajcarii, 28. odzwierciedlenie w klasztorze meksykańskim, 30. powab, urok, 31. obywatel o 100 wiecznie czuwających oczach.

PIONOWO: 1. nakrycie na łóżko, 2. aula, 3. tuz, 4. rodzaj łódki, 5. polski skuter, 6. sta-



nowisko, miejsce pracy, 7. wyspy sąsiadujące z Timorem, 8. najlepsza obrona, 11. palma betelowa, 13. drapieżny ptak lub jadalny grzyb, 15. człowiek gwałtowny, impetyk, 16. część błędn, 18. pokaz mody, 20. ogon zająca, 21. ryba z karpiowatych, 23. niemiecki reżyser filmowy, twórca „Nibelungów” i „Metropolis”, 24. grecki bóg wojny, 26. papuga, 29. miara powierzchni.

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 2 lutego br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyn.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

## 131. Gęś o jednej nodze

U NAS, na Trzykatku, je bardzo piękny dom kołpaki „Katowice”. Nazwywo sie „Węgielek”. A downi, za Ustrzyki, była na Trzykatku dwuklasowa szkoła. I był tu rektor, kierownik tej szkoły, nazywał się Grochowski. Miał taki długi fusz, aż po brodę.

A Jaworzynka wtedy ni miała kosciała, była fura przed tą szkołą, tak mała kapliczka. Na cieżcie, na tym skrzydle. Tam można tak patrzeć ludzi wlatowało. A sztyry razy do roku był odpust, przyjeżdżał ksiądz z Istebnego.

I okropnie się Grochowski z tym księdzem skamracił. A Grochowski to był gazda! Miał pole wynajęte od chłopów, aż od Stowióków, bo tu niedaleko, tak że sześćset metrów, je granica. Mijował dwie szumne krowy, przedziwy kur, gęsi a kaczek.

A kłesi, hań downi, strasznie tu u nas chodzowali cygoni. Był taki Jano Palasz, tyn fura gonił między tym proboszczem a Grochowskim.

Kłesił tyn Grochowski za bity gęś, paniczka to pięknie uwarzył, i postawił ją gęś na fary w Istebnym. Cygon dostał ryński, poszedł. Przyszedł pod Krzyżówką, kół lasa tam cęsta idzie, i tak mu wot tam ta gęś zawoniała, że strach. „Co by tu zrobić?” Włoz se do smyrzyczek, wyrwot gęś jedną nogę, zjód. A tą skórę tak zaciopkoł, że ani nie było poznać, że było co targane.

Przyszedł na fary. — Wielebny panie, jo wot

oto przyniósł od Grochowskiego gęś.

— Na de ję tam kucharec. Zaniósł ją kucharec, ta sie podziwiała, wio do wielebnego.

— Podziwiał się, cygon ukrod gęś jedną nogę! Zauważył cygona.

— Coś to zrobił, urwoł gęś nogę?

— Nic podobnego, wielebniczku, to je isto tako rasa.

— Tako rasa, powiadasz? Dobra, niech ci będzie. Pojedziesz się mną. Jak mi kaj pokozesz gęś o jednej nodze, też dobre, ale jak ni — źle będzie z tobą.

Gęś była upieczona, siedli, pojedli. Cygonowi już tam tej drugiej łapy nie dali, ale coś dostał. Potym siedli do sań, jadą. Przyjechali nad tyn potoczek na Glinianym, kany je teraz ta pila, wtedy tam był taki stow. I jako to w zimie, na lodzie se stały gęsi na jednej nodze. Cygon pado:

— Widzicie, wielebniczku, to ta sama rasa, co na Trzykatku. Na jednej nodze stoją.

Wielebniczek už był starszy, ale wyszli z tych sanich, wzięli se paliczek, przysli ku tymu stawu, ku tym gęsiom i: — Hola, hólcz, hólcz! Gęsi se porwały, zaczęły uciekać na dwóch nogach.

— Podziwiał się, cygonie, ta rasa mo jednak dwie nogi!

A cygon na to: — Ja, wielebniczku, tóż czyniście nie zawołali na fary „hólcz”? Dybyście zawołali, możne by gęś też wyłaziła drugą nogę. Ale teraz już je nieskoro.

## 132. Trzecio kura na papyrze

ROZ Grochowski ze Trzykatka postoił pieczone kury kierownikowi szkoły do Istebnego. Bo byli znomi. Tyn Grochowski miał zresztą znośności na wszystkie strony.

Postoił trzy ty kury cygonem. Dot mu za to ryński, a za Austrię ryński to było,

czek, przeczytała kartkę, pado: — Cygon, dyć miaty być trzy kury.

— Trzy, paniczko, trzy. — A dyć są dwie. — Nól dwie, paniczko, dwie. — Nale cygon, przeza ty kury miaty być trzy.

— Trzy, paniczko, trzy. — Dyć są fura dwie. — Dwie, paniczko, dwie. — Ale podziwiał się, na papyrze są napisane trzy.

— Tót o co robicie krawal? Dyć trzecio kura je na papyrze.

## 133. Jak Pombóg dopuści...

O tych cygonach to bych aż dwa tygodnie opowiadał. O tego strasne dziwy wim. Boch zapamiętał, jak to chodzowało.

Tót kłesi był z rektorzym, z kierownikiem szkoły na gonię cygon. Cygon miał nagać, a kierownik strzelał. Rektor strzelał nie umioli, tóż co chwile bech! wedle zającą. A cygon sie i niego śmiał Pado:

— Panie rektor, jo tego

zającą aż z palicy zastrzelił, a wy z flinty ni możecie.

No i chodzili tak cały dzień. Już ku samym wieczorom, dy już słoneczko zachodziło, wyskoczyło takowe okropne zającysko, rektor dzwignął flintę: bech, bech! A cygon też dzwignął palicę, pado: „puk!” Tak na gębie. Zając sie przewrócił.

— Widzicie, panie rektor, jakech zabił zającą? — To jo z flinty dwa razy strzelił!

— Wyście strzylali cały dzień i nie żecie nie zastrzelił, a jak jo peknół, zając sie przewrócił.

— Gdół to kiedy widzieli, zającą z palicę zastrzelił? — Dyć-eście byli w niedziele na kozaniu, nie styżście, cie, co powiedzieli wielebnego? Że jak Pombóg dopuści, to aż z kija spuści.

Zebroł zającą i poszedł.

## 134. Ani nie zagmił

ŁONSKIEGO ROKU tak stoście polito, że strach. Miotu tacikowi aż wot sy na głowie zgorzały.

A jedna paniczka z Katowic, co do nas przyjechała, sie zrobiła murzynką. Była blondynką, a jak wyjechała, miała czorne włosy.

W polu nie chciało rość, tóż jedna paździnka poszła na fary do wielebnego i powiada:

— Wielebny, oto mocle porę złotych, a rzykajcie w niedziele, coby przyszedł deszcz.

Paterek odwrzysł rękę, dzwającą sie: pięć złotych. Wolał ją:

— Paniczko, za pięć złotych wot ani nie zagmił, a wy chcecie, coby tobi...





Pracująca załoga sklepu galanterijnego WSS „Konsum Robotniczy” przy ul. Wyższa Bra-  
ma w Cieszyń. ● Fot.: Stanisław Cerałowicz.

## DZIEŃ PRACOWNIKA HANDLU

W ubiegłym tygodniu swoje doroczne święto zawodowe uroczystie obchodzili ponad sześćsetosobna rzesza pracowników handlu państwowego, spółdzielczego (WSS, GS i PZGS) oraz gastronomii naszego powiatu.

Z okazji tegorocznego święta ludźli z załogi sklepowej w wielu przedsiębiorstwach handlowych, gastronomicznych, w oddziałach WSS Cieszyń i Ustron oraz w GS i PZGS odbyły się zakładowe akademie i wieczornice, na których szereg długoletnich pracowników handlu i gastronomii otrzymało odznaczenia.

W dniu 30 stycznia w sali konferencyjnej cieszyńskiej CELMY swoje święto obchodzili pracownicy oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego. W uroczystości wzięli udział: I sekretarz KM PZPR Edward MATUSZEK i naczelnik miasta Jan KULIG.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Na zdjęciach od lewej: Janina Kocur, Małgorzata Stryczek, Bronisław Kubacka, Helena Perchalec oraz Anna Boryka. ● Fot.: Stanisław Cerałowicz.

## KOŃCOWA FAZA MONTAŻU MASZYN I URZĄDZEŃ

### Rozpoczęto rozruch skoczowskiej Odlewni

PRACOWNICY MONTAŻOWE i pracownicy odlewni w Skoczowie przystąpili do mechanicznego rozruchu pierwszych linii formierskiej oraz innych urządzeń służących przede wszystkim do produkcji elementów „fiata 126p”.

Dzięki o budowie odlewni podjęto przede wszystkim ze względu na „malucha”. Zakład ten — wchodzący w skład Fabryki Samochodów Małolitrażowych — wytwarza na 28 elementów tego pojazdu, m.in. tak ważnych

jak korpus silnika i wał korbowy. Ten ostatni będzie po raz pierwszy w kraju nie kuty, lecz odlany z żeliwa sferoidalnego, detale produkowane będą także do autobusu „Jelcz-Beriet” oraz do „fiata 125p”.

Nowo wzniesiony obiekt ma zatem bardzo poważne znaczenie dla rozwoju polskiego przemysłu motoryzacyjnego.

Roboty budowlane rozpoczęto w Skoczowie przed dwoma laty. Po roku gotowa była potężna, główna hala odlewni. Obecnie kończy się instalowanie w niej ostatnich maszyn i urządzeń.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## FILMY DOKUMENTALNE

### O ARTYSTACH Z NASZEGO REGIONU

Telewizja Polska przygotowała ostatnio dwa filmy dokumentalne o wybitnych artystach-plastykach z naszego regionu. Pierwszy 20-minutowy film poświęcony twórczości Jana Walacha, zastyłowany „Artysta spod Złotego Gronia”.

Autorem scenariusza, reżyzatorem oraz operatorem obu reportażi filmowych jest znany duet, poświęcający tematyce Ziemi Cieszyńskiej wieloletnie miejsca w swej dziennikarskiej i artystycznej twórczości: Hanka Szeheracka i Norbert Boronowski.

Naczelna Redakcja Publicystyki TV zakwalifikowała oba filmy do udziału w Ogólnopolskim Festiwalu Filmów o Sztuce, który w kwietniu br. odbędzie się w Zakopanem.

W kwietniu także obejrzymy na małym ekranie średniometrażowy film Hanki Suchorackiej i Norberta Boronowskiego, poświęcony Jaworzynie, przemianom społeczno-gospodarczym oraz awansowi tej popularnej wioski beskidzkiej. Na ukończeniu jest także montaż „Beskidzkie wianki”, które na dane zostaną w czerwcu br.

Duetowi telewizyjnych reportażystów i publicystów, którzy od wielu lat kamerą, piórem i słowem stawiają piękno, gospodarność oraz sukcesy ludzi naszego regionu, wypada życzyć dalszej inwencji twórczej oraz realizatorskich pomysłów. (tk)

## Dalsze placówki służby zdrowia

Największym placem budowy będzie na terenie powiatu w br. dzielnica leczniczo-rehabilitacyjna w Ustroniu-Zawodzie, na którą to inwestycję wydatkuje się ponad 190 mln. zł. Już wkrótce oddany tam zostanie do użytku szpital reumatologiczny na 363 miejsc.

W ramach czynów społecznych budowane zostaną ośrodki zdrowia w Drogomyślu i Golezowie. W Skoczowie natomiast, w wyniku adaptacji budynku mieszkalnego, powstanie żłobek na 30 miejsc. (d)



Z CYKLU NASZE DZIECI: (od lewej) dwuletni Jacek Bulwa z Golezowa, jednoroczny Wojciech Ceglarski z Cieszyń, i jego rówieśnik Jacek Piechowiak z Kończy Małych.

## Premier przyjął spółdzielców

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 30 stycznia kierownictwo Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. W skład delegacji wchodził również członek Zarządu CZRSP, prezes RSP „Wyzwolenie” w Simoradzu Roman Kubalok.

W toku spotkania zapoznano premiera z wynikami produkcji rolniczej w ubiegłym roku oraz podstawowymi kierunkami pracy RSP w 1975 r. Koncentrować się one będą na dalszym powiększaniu arealu, głównie w drodze pozyskiwania nowych członków i przyjmowania w zagospodarowanie gruntów PEZ, na wzroście produkcji, przy czym szczególny wysiłek skierowany zostanie na powiększenie produkcji pasz własnych i wzrost pogłowia bydła oraz owiec. Ponadto spółdzielcy kooperować będą z gospodarką chłopską oraz dążyć do poprawy życia członków.

## Inwestycje oświatowe

We wrześniu br. utworzona została nowa szkoła zbiorcza gminy Żebrzydów z siedzibą w Kończy Małych, a młodzież szkolna Lipowca otrzymała zbudowaną przy tamtejszej Szkole Podstawowej salę gimnastyczną.

Przy pomocy czynów społecznych zbudowana zostanie podobna sala w Mielcu, zaś w Konikowie oddany zostanie do użytku dom nauczycielski i przedszkole. W Wiśle-Głębach wzniesiony będzie dom nauczycielski, a w Ustroniu, tzw. szkoła klimatyczna. Obydwie te obiekty ukończone zostaną w roku przyszłym.



TYGODNIK ● NAKŁAD 23.977 EGZ. ● CENA 1 ZŁ

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 5 (975) ● 4-10 LUTEGO 1975 R. ● ROK XXI

## RADY NARODOWE UCHWAŁIŁY PLANY SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ROZWOJU

### Utrwalić już uzyskane osiągnięcia

GŁÓWNYM PUNKTEM porządku obrad sesji Powiatowej Rady Narodowej, która zebrała się w dniu 29. I. w Cieszyń, była debata nad planem społeczno-gospodarczego rozwoju oraz budżetem na rok 1975. Projekt tych podstawowych dokumentów omówił w swym wystąpieniu naczelnik powiatu mgr Henryk GORGOSZ.

Rok 1975 — stwierdził referent — charakteryzuje się poważnym wysiłkiem inwestycyjnym, nakłady w gospodarce uspołecznionej osiągną bowiem poziom ok. 2 mld. zł. i są 2,5 raza wyższe aniżeli w roku 1973. Stwarza to konieczność koncentracji potencjału wykonawczego na inwestycjach kontynuowanych, przede wszystkim tych, które mają być zakończone w roku bieżącym.

Dla społeczeństwa szcze-

gólnie ważne znaczenie przedstawia budownictwo mieszkaniowe, na które przeznacza się w planie terenowym 66 mln. zł. Kontynuowana będzie budowa osiedli mieszkaniowych w Skoczowie, a w Ustroniu rozpoczęcie się wznoszenie nowego osiedla przy ul. A. Brody. Część środków przeznaczona zostanie na uzbrojenie terenów pod budownictwo jednorodzinne.

Ważną pozycję stanowią w

planie inwestycyjnym powiatu obiekty gospodarki komunalnej. W roku bież. ukończona zostanie m.in. budowa wodociągu grupowego Wiśla — Ustron.

Największym placem budowy pozostanie jednak w dalszym ciągu dzielnica leczniczo-rehabilitacyjna w Ustroniu-Zawodzie. Jeszcze w bieżącym półroczu oddany tam zostanie do użytku szpital reumatologiczny.

Cennym uzupełnieniem inwestycji będą czyny społeczne. Urząd Powiatowy zapowiada ich pełne popieranie poprzez niezbędne dotacje i przydział materiałów budowlanych pod warunkiem wskazania, iż będą się opierać na wkładzie pracy ludności i wykorzystaniu miejscowych źródeł zaopatrzenia. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Ponad 2000000 złotych na budownictwo mieszkaniowe

W roku bieżącym dokonany zostanie na terenie powiatu dalszy postęp w zakresie poprawy warunków mieszkaniowych ludności. Planuje się oddanie do użytku 771 mieszkań o niespełna 3 tys. izb, co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza wzrost o ok. 10 proc.

Z budownictwa rad narodowych Ustron otrzyma dwa budynki o 418 izbach na nowym osiedlu A. Brody, zaś w Wiśle oddany zostanie do użytku Dom Leśnika o 20 izb.

W roku bieżącym nie uzyska się w powiecie nowych mieszkań spółdzielczych. Wprawdzie Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota” w Skoczowie budować będzie 2 bloki mieszkalne na osiedlu Kaplicówka, ale: 90 rodzin

wprowadzi się tam dopiero w roku przyszłym.

Sporo mieszkań uzyskamy natomiast z budownictwa zakładowego. FSM odda do użytku 2 dalsze bloki o 255 izbach w Skoczowie, w Markowicach ukończony zostanie przez „Farbolak” budynek mieszkalno-hotelowy o 110 izbach, zaś Cukrownia „Chybie” udostępni pracownikom blok o 69 izb.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Wiecej sklepów i restauracji

Szybki wzrost dochodów ludności spowodował, że już w roku ub. handel naszego powiatu osiągnął wysoki poziom. Zarówno ten fakt, jak i konieczność uzyskania dalszej poprawy zaopatrzenia dyktują potrzebę rozbudowy sieci placówek handlowych.

W r.b. oddany zostanie do użytku dom handlowy i smażalnia ryb w Skoczowie, oraz sklepy spożywcze w Ustroniu i Debowcu.

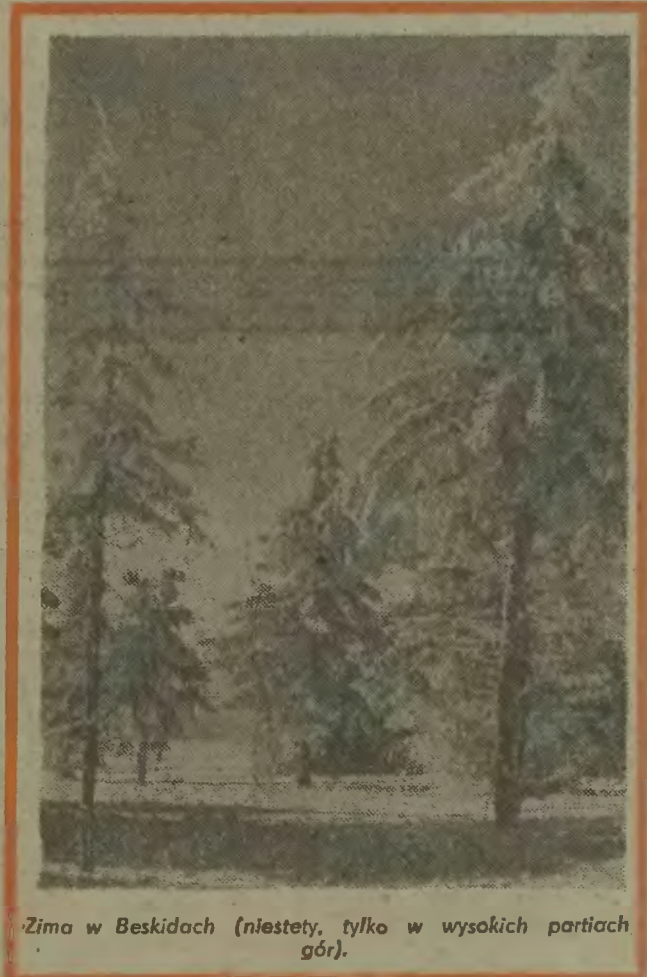
Otrzymamy także 5 nowych zakładów gastronomicznych. Będą to: bar szybkiej obsługi o 130 miejscach w Wiśle-Centrum, kawiarnia o 170 miejscach w Wiśle-Jarzębatej, bar w Chybiu oraz bar i restauracja w Ochabach. (d)

## Remonty dróg

Poważne nakłady przeznaczają się na utrzymanie, odnowę i modernizację dróg w powiecie. Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych zaowocuje modernizacją nawierzchni na odcinkach: Bąków — Rychwał, Skoczów — Piersiec, Iskrzyca — Debowiec, Górki Wielkie — Grodziec, Górki Wielkie — Nałęże, Łączka — Kostkowiec oraz Kostkowiec — Samłowice. Łączny koszt wyniesie ponad 7.800 tys. zł.

Natomiast prawie 3,5 mln zł przeznacza się na odnowę nawierzchni. Zostaną nią objęte drogi: Polana — Dobka i Wiślica — Ochaby.

Remontem objętych zostanie nadto 20 km dróg gminnych, przy czym w pierwszym rzędzie uwzględniona zostanie konieczność naprawy dojeżdżających do szkół, sklepów oraz innych obiektów użyteczności publicznej.



Zima w Beskidach (niestety, tylko w wysokich partiach gór).

## W 30 ROCZNICĘ WYZWOLENIA OBOZU W OŚWIECIMIU

W związku z 30 rocznicą wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Koło Miejskie ZBoWiD w Cieszyńie urządziło okolicznościowe spotkanie członków b. więźniów obozów koncentracyjnych, na które przybyli również członkowie ZBoWiD z Bielska-Białej z ppłk. rezerwy Janem Wawrzyszewem, b. dowódcą oddziału dywersyjno-partyzanckiego, działającego w okolicach Oświęcimia.

Podczas spotkania Jan Wawrzyszew szeroko omówił współdziałanie kierowanego przez niego oddziału partyzanckiego z ruchem oporu na terenie obozu oraz pomoc, jakiej udzielała temu ruchowi okoliczna ludność, w wyniku czego udało się zorganizować ucieczkę 69 więźniów.

Wspomnienia Jana Wawrzyszewa uzupełnili inni uczestnicy spotkania. (d)

## ROZWÓJ URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH

Rok 1975 przyniesie dalszą poprawę warunków bytowych ludności. Sieć wodociągowa wzrośnie np. o ok. 60 km, głównie w Ustroniu, Wiśle, Strumieniu, Chybiu i Golezowie. Rozszerzeniu ulegnie również (o 15 km) sieć kanalizacyjna w Ustroniu, Skoczowie i Wiśle.

Nowe drogi komunalne powstaną w Ustroniu — Hermanicach, oraz na Kaplicówce w Skoczowie. Na obszarze

1 ha urządzone też zostaną dalsze tereny zielone w Skoczowie (Górny Bór) oraz w Wiśle (Partecznik i Bukowa).

W ramach czynów społecznych przewiduje się w br. budowę sieci gazowej w Simoradzu, Kostkowicach, Skoczowie, Wiśle — Blejchu, Wiśle — Pile, Wiśle — Jaworniku i Lipowcu, sieci wodociągowej w Zaborzu oraz cmentarza komunalnego w Chybiu. (d)



# Utrwalić osiągnięcia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Rosnie ranga transportu w gospodarce powiatu. Wyrażając uznanie dla ofiarności pracowników tego resortu, H. Gorgosz podkreślił jednocześnie konieczność usprawnienia przewozów, zwłaszcza pracowników w naszym regionie dojeżdżających do pracy, spóźnienia autobusów lub pociągów nie mówiąc już o „wypadaniu” kursów, powodując strata tysięcy godzin, a co za tym idzie — perturbacje produkcyjne. Niebagatelne są też skutki psychologiczne niesolidności przewoźników.

Zadania planu w zakresie rolnictwa są w powiecie wyższe od założenia planu pięcioletniego zarówno w dziedzinie produkcji roślinnej, jak zwierzęcej. Aby w pełni wykorzystać istniejące możliwości, administracja terenowa, służba rolna i wszystkie instytucje współpracujące z rolnictwem muszą zapewnić dostateczne ilości nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, maszyn i narzędzi, jak i podstawowych materiałów budowlanych.

Potencjał kółek rolniczych musi być wykorzystywany do prac rolnych, niezbędne też jest zabezpieczenie materiału siewnego i zarodkowego oraz ograniczenie uboju ciał.

Budżet powiatu wyniesie 237 mln złotych i zapewni kontynuację wysokej dynamiki społeczno-gospodarczego rozwoju. Aż o 34 proc. wzrasta budżet gmin, co jest wyrazem rosnącej roli tego szczebla administracji terenowej. Charakterystyczne, że zostanie on pokryty w 83 proc. z dochodów własnych.

Konferat Komisyj Rozwoju Gospodarczego, Komunikacji i Łączności PRN przedstawił radny Jan Podgórski. Postulował on m. in. zwiększenie nakładów na kapitalne remonty, które nie gwarantują zaspokojenia istniejących potrzeb, zwłaszcza w dziedzinie gospodarki komunalnej i oświaty. Trudne do uzyskania będzie również zadanie Komisji — uzyskanie 1824 izb z budownictwa indywidualnego, wobec niedostaku materiałów budowlanych.

W dyskusji nad projektem planu i budżetu głos zabierali: Janusz Gabryś, Jan Nagawczyński, Stanisław Broda, Stanisław Heller, Ferdynand Michałczyk, Jan Rymor, Emil Wątkowski i Benedykt Słektierka.

Przewodniczący PRN inż. Jan Chodura stwierdził w swoim wystąpieniu, że plan i budżet na rok 1975 gwarantują dalszy dynamiczny rozwój powiatu w duchu uchwały VI Zjazdu, ich realizacja wymagać jednak będzie znacznego wysiłku całego aparatu wykonawczego, wprowadzania w życie nowych metod pracy, stałego doskonalenia kwalifikacji zawodowych, przestrzegania dyscypliny budżetowej i dojrzałości politycznej.

Plan i budżet zostały uchwalone jednogłośnie. W dalszym ciągu obrad PRN wysłuchał informacji Prokuratora Powiatowej o stanie przestępczości w powiecie. Dokonano też oceny działalności Rady Narodowej Miasta i Gminy Skoczów, przyjęto informacje o realizacji postulatów i

wniośków wyborców oraz o pracy Prezydium za II półrocze ub. roku. Ponadto zatwierdzono plany pracy komisji PRN na rok bieżący. (d)

W dniu 29 stycznia zebrała się również sesja Miejskiej Rady Narodowej w Cieszyźnie. Głównym jej problemem było uchwalenie planu społeczno-gospodarczego miasta i budżetu na rok 1975. Obrady przewodził przewodniczący MRN Tadeusz Tomczak.

Szczegóły planu i budżetu znalazły się w obszernym wystąpieniu naczelnika Jana Kuliga. Lata 1971—1974 zaznaczyły się w Cieszyźnie dobrymi wynikami gospodarczymi, co umożliwiło w znacznym stopniu odprężenie potrzeb społecznych.

Projekt tegorocznego planu gospodarczego zakłada dalszy pokój i odczuwalny wzrost sploty życiowej obywateli miasta.

Realizacja tego zamierzenia nie obędzie się bez napięć i trudności, ale wyzwolona energia twórcza pracowników naszego przemysłu, rolnictwa i usług pozwala żywić przekonanie, że wszelkie przeszkody zostaną pokonane.

Wielkość zadań roku 1975 warunkuje w dużym stopniu polityka inwestycyjna. Umacnianie dyscypliny procesów inwestycyjnych, koncentrowanie środków i mocy wykonawczych na inwestycjach rozpoczętych oraz racjonalny wybór najpilniejszych problemów inwestycyjnych do realizacji — to podstawowe kierunki działania władz miejskich na tym odcinku.

W przemyśle przeznaczony jest ponad 370 milionów złotych na dalszy jego rozwój. Każda inwestowana złotówka winna jednak szybko procentować w skracających cyklach budowy i podejmowaniu przedterminowych zobowiązań produkcyjnych. Dużą wagę przykładają się także do budownictwa mieszkaniowego. Zakonczy się budowę III etapu osiedla przy ul. Liburni oraz przystąpi do stawiania nowych budynków etapu IV. W skali planu 5-letniego zadania „Cieszyńszanki” zostaną przekroczone o 15 proc. Zamiast planowanych bowiem 709 mieszkań Spółdzielnia wybuduje 800. Nakłady dla „Cieszyńszanki” pochłonią 38 milionów złotych.

Poważne zadania do realizacji stoją przed Urzędem Miasta w zakresie uzbrajania terenu oraz rozbudowywania zaplecza wykonawstwa dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego. Zagadnieniem pierwszoplanowym staje się również konieczność wydatnego wzrostu produkcji. Należy go uzyskać poprzez intensyfikację wytwarzania, obniżkę kosztów własnych, wzrost wydajności pracy oraz doskonalenie wyposażenia technicznego zakładów.

W roku bieżącym nastąpi dalszy wzrost dochodów ludności. Musimy więc uczynić wszystko, aby przyspieszyć tempo przyrostu dochodów pieniężnych.

Rok bieżący przyniesie również wydajny postęp usług w dziedzinie ochrony zdrowia obywateli. Przygotuje się i przeprowadzi m. in. pierwszy etap rozbudowy Szpitala Śląskiego.

Projekt budżetu zamyka się w tym roku kwotą 175,5 mln złotych, co oznacza 5 proc. wzrost w stosunku do roku 1974. Mimo to jednak wszystkie potrzeby nie zostaną zaspokojone. Urząd będzie więc zmuszony wystąpić o sfinansowanie ze środków wojewódzkich i centralnych szeregów przedsięwzięć gospodarczych.

W imieniu Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej do referatu nacz. Kuliga ustosunkował się radny Jan Zabawski. Stwierdził on, że dla zabezpieczenia prawidłowego wykonawstwa zadań potrzebna dodatkowa kwota 14 mln złotych. Suma ta będzie niezbędna przy realizacji zamierzeń mieszkaniowych, komunalnych, oświatowych, zdrowotnych i administracyjnych.

Uchwalenie przez radnych planu gospodarczego i budżetu zamknięto pierwszą część obrad. W dalszym ciągu sesji radni wysłuchali m. in. komunikatów prokuratora, KP MO oraz naczelnika. Dotyczyły one problemów praworządności i form załatwiania skarg i wniośków.

Do szczegółów omawianych problemów będziemy wracać w odrębnych informacjach. (g)

## REPORTERA

### 30-LECIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH

Na rok bieżący przypada 30-lecie działalności organizacji młodzieżowych w Cieszyźnie i powiecie. W związku z tym przewiduje się urządzenie spotkania byłych działaczy ZWM, OM TUR, „WICI” i ZMP w klubie „Metalowiec” oraz okolicznościową akademię w cieszyńskim Teatrze.

Odbędzie się również spotkanie w kołach zakładowych ZMS.

### NAGRODA DLA PAWŁA WACŁAWIKA

Lek. med. Paweł Wacławik, ordynator oddziału neurologicznego Szpitala Śląskiego w Cieszyźnie zdobył nagrodę Ministra Zdrowia za pracę nad usprawnieniem rehabilitacji porażonych w oddziałach neurologicznych. Ta sama praca została wyróżniona trzecią nagrodą, przyznaną Pawłowi Wacławikowi przez Polskie Towarzystwo Neurologiczne. (x)

### OLIMPIADA JĘZYKA ROSYJSKIEGO

W dniach 11 i 12 stycznia 1975 roku odbyła się w Bielsku-Białej Międzypowiatowa Olimpiada Języka Rosyjskiego dla młodzieży szkół średnich. Uczestnicy re-

prezentowali powiaty: bielsko-bialski, cieszyński, pszczyński i wodzisławski. W ścisłej czołówce zwycięzców znaleźli się Grażyna Chybiarz i Barbara Karnas z Liceum Ogólnokształcącego w Wiśle, Małgorzata Wijsa z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Cieszyźnie i Jerzy Węglarz z Technikum Budowlanego w Cieszyźnie.

Grażyna Chybiarz weźmie udział w eliminacjach wojewódzkich. (j)

### UZNAWANIE DLA LO W WIŚLE

Liceum Ogólnokształcące w Wiśle okazało się rekordzistą w zbiorze makulatury. W ciągu 10-dniowej akcji zorganizowanej w końcu ubiegłego roku każdemu z uczniów tej szkoły udało się zgromadzić ponad 45 kg makulatury. Razem zebrano 12.400 kg.

Wojewódzka Komisja Współzawodnictwa Młodzieżowego przyznała szkole I miejsce i nagrodę w wysokości 12.000 złotych. Nagrodą uhonorowano także mgr Alicję Ryncarę, która zbórka kierowała. (j)

### KTO ZGUBIŁ?

W sklepie obuwniczym nr 81 przy ul. Armii Czerwonej znaleziono pieniądze. Zgubę można odebrać w Wydziale Finansowym Urzędu Miejskiego w Cieszyźnie, w pokójku nr 30.

### SUKCES SKOCZOWSKICH RZEMIEŚNIKÓW

W skoczowskiej medzibie Spółdzielni Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Czantorla” odbył się konkurs na najlepszą wyrobnictwa meblowego. Wśród twórców reprezentujących wszystkie kraje województwa CEPELA skoczowska zdobyła drugie miejsce. (JO)

## Zasady wydawania książeczek walutowych

skarbową w podanych wyżej wysokościach znacznikami skarbowymi — przed pierwszym wyjazdem za granicę po dniu 1 lutego 1975 r.

Oplatę skarbową uiszcza się znacznikami skarbowymi, które można kupić we wszystkich punktach detalicznej sprzedaży znaczków wartościowych, np. w urzędach pocztowych, kioskach „Ruch” oraz w oddziałach Narodowego Banku Polskiego, w oddziałach Powiatowej Kasy Oszczędności i Powiatowych placówkach Banku PKO.

Znaczniki skarbowe powinny być na-

## Ponad 200 mln złotych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dwunastorodzinny budynek mieszkalny ukończy w Br. Stadnina Konl w Pruchnej, natomiast osiemnastorodzinne — Gospodarstwo Pomiczne PTR w Bażanowicach i Spółdzielnia Produkcyjna w Górach Wielkich.

Powstaną również 3 dalsze domy nauczycielskie o łącznej ilości 60 izb, a mianowicie w Chyblu, Ochachach i Konikowie.

Plan budownictwa indywidualnego przewiduje oddanie do użytku 420 mieszkań, co będzie o tyle trudne do zrealizowania, że ciągle jeszcze borykamy się z niedostatkami niektórych podstawowych materiałów budowlanych, takich jak cement, cegła, wapno, żelazo zbrojeniowe, materiały instalacyjne i in.

Ogółem przewiduje się wydatkowanie w br. na budownictwo mieszkaniowe 233.800 tys. zł, z czego na budownictwo rad narodowych i spółdzielcze 65,8 mln zł. (d)

## Rozpoczęto rozruch

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nowa odlewnia to jednak nie tylko zasadniczy obiekt produkcyjny, ale również nowa cieplownia, kompresorownia, pompownia, obiekty socjalne dla załogi. Jednym słowem — wielka fabryka.

Uznanie należy się wykonawcom, którym przewodzi Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Dobrą pracą legitymuje się także brygada zabrzańskiego „Mostostalu” oraz katowickiego „Elektromontażu”.

Duży wpływ na sprawną przebieg inwestycji — stwierdza dyrektor odlewni Franciszek Kasper — miała dobra współpraca z warszawskim „Motoprojekt” w którym przygotowywano dokumentację nie małe równoległe z postępnymi robotami na placu budowy. Szereg zmian, poprawek, uzupełnień można było wprowadzać bezwzględnie

na miejscu, dzięki stałej obecności przedstawicieli biura projektów.

Za kilka miesięcy zakończy się rozruch odlewni. Kolejnym zadaniem będzie jak najszybsze osiągnięcie docelowej zdolności produkcyjnej — 27 tys. ton odlewów w skali rocznej. Zważywszy, iż waga detali waha się od 20 kg do 8 kg — jest to produkcja ogromna.

Praca w Skoczowie będzie wysoce zmechanizowana i w znacznym stopniu automatyzowana. Wiele urządzeń wprowadzono tu po raz pierwszy w polskim odlewnictwie. Stąd duży nacisk kładzie się na odpowiednie przygotowanie załogi. Odlewnia na 3 smiany ma obsługiwać 600 osób, około 200 pracowników będzie pochodziło z istniejącej odlewni. Pozostali to ludzie nowi. Podstawową część kadry przeszkolono u dostawców wyposażenia, m. in. we Włoszech, Anglii, RFN i Szwajcarii.

ków płatniczych po tym okresie wymagać będzie uiszczenia nowej opłaty skarbowej, w celu wznowienia ważności książek walutowych.

W przypadku utraty książeczki przez jej posiadacza, nowa wydawana będzie po upływie dwóch lat od daty zgłoszenia bankowi faktu jej utraty — z tym, że przydział środków płatniczych przez te osoby i wywołane na podstawie tej książeczki po upływie trzech lat od daty tego zgłoszenia.

Osoby zamierzające przekroczyć granicę państwową w pierwszych dniach lutego mogą nabywać nowe, lub wznowić ważność już posiadanych książeczek, począwszy od 25 stycznia br. W przypadku stwierdzenia przez graniczny urząd celny, że osoba wyjeżdżająca nie posiada ważnej, tj. odpowiednio opłaconej książeczki walutowej, zakupione przez te osoby i wydane na podstawie tej książeczki zagranicę środki płatnicze zostaną sequestrowane.

Dodajmy, że największym sukcesem kierowniczki i jej personelu jest umiejętność przyskwalenia klientów. Obsługa jej sklepu cechuje zawsze tempo, uprzejmość i — co się także liczy — zdolność fachowego doradztwa nawet najbardziej wybrednemu klientowi.

Za wzorowe prowadzenie placówki handlowej H. Perchalec otrzymała odznakę Wzorowego Sprzedawcy oraz liczne dyplomy uznania i listy pochwalne.

MALGORZATA STRYCEK (c)

Od 13 lutego w handlu, a od 2 lutego kierując sklepem branży ogólnospółdzielczej SAM przy ulicy Kolejowej w Cieszyźnie. Jest to producenta placówki handlowa cieszyńskiego oddziału WPHS. Świadczą o tym liczne pochwały wpisane do książki gości.

Sklep jest dobrze zaopatrzony w niezbędne artykuły spożywcze, a obsługa szybka i uprzejma. W 1974 roku załoga pod kierownictwem M. Stryczek zajęła pierwsze miejsce w wojewódzkim konkursie na tytuł „Najlepszego sklepu w oddziale WPHS”.

— Na pracę za ladą sklepową i stałą łączność z klientami daje mi wiele zadowolenia — zwierza się nasza rozmówczyni. Swoją wiedzę fachową starannie przekazywać uczniom ZSH, którzy w sklepie odbywają praktykę.

Za wzorową pracę zawodową M. Stryczek była wielokrotnie nagradzana.

do zarzuczonego mu czynu z tym jednak, że kwotę ukradzionych pieniędzy starał się pomniejszyć do 29 tys. złotych.

Na rozprawie, która odbyła się w dniu 31. 12. 1974 r. w Sądzie Powiatowym w Cieszyźnie, bezczelny złodziej oświadczył, że skradzionych pieniędzy nie przeliczył, a kwotę 29 tys. zł podał na podstawie wydatków, które poczynił w różnych lokalach gastronomicznych.

Biorąc pod uwagę, że Jerzy Dudek dokonał kradzieży w warunkach recydywy, Sąd skazał go na 4 lata pozbawienia wolności i 600 zł grzywny, a ponadto orzekł względem niego nadzór ochronny na okres lat trzech oraz obowiązek wykonywania w okresie nadzoru stałej pracy zarobkowej i to w jednostce gospodarki uspołecznionej, z równoczesnym zobowiązaniem go do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Niezależnie od powyższego, wymieniony został obciążony kosztami postępowania i opłatą sądową w kwocie 5400 zł.

Od nieprawomocnego jeszcze wyroku Sądu I Instancji przysługuje prawo wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI

## Dzień Pracownika Handlu

JANINA KOCUR

W spółdzielczości samopomocowej naszego powiatu pracuje około 80 proc. kobiet — sprzedawczyń. Do produjących młodych pracowników handlu wiejskiego należy Janina Kocur, kierowniczka sklepu spożywczego nr 5 w Ochabach (GŚ Skoczów).

W handlu spółdzielczym pracuje zaledwie 8 lat, z tego zaś 7 lat w Ochabach. Mimo młodego wieku, zdobyła sobie dużą sympatią mieszkanców wioski.

— Ukończyłam Technikum Ekonomiczne i początkowo nie myślałam, że będę pracować za ladą — zwierza się. Szybko jednak polubiłam pracę, choć jest ona trudna i często wymaga wielu wyrzeczeń, cieszy zaś szczególnie wówczas, gdy mieszkańcy wioski umieją właściwie ocenić podarowany dla ich dobra wynik.

J. Kocur zdobyła także uznanie i szacunek władz skoczowskiej gminy i spółdzielni, która stawiają kierowniczkę z Ochab w rzędzie najlepszych młodych pracowników spółdzielczych rodzin.

BRONISŁAW KUBACZKA

Do weteranów pracy w handlu spółdzielczym na terenie Cieszyńska liczący jest Bronisław Kubacka, kierownik sklepu mięsnego przy ul.

Menniczej w Cieszyźnie, należącego do WSS „Konsum Robotniczy”. Jest on wzorowym i sumiennym pracownikiem, troskliwie zadbającym o pełne zaspokojenie gustów licznych rzesz klientów.

— Zawsze staram się każdemu klientowi doradzić w wyborze kupowanego towaru, obsługi go szybko i uprzejmie. Odpowiedzialna praca w sklepie rzecznym, a przede wszystkim codzienny kontakt z ludźmi daje mi zadowolenie.

Za 25-letnią pracę Bronisław Kubacka otrzymał odznakę Wzorowego Sprzedawcy oraz liczne nagrody i dyplomy uznania.

HELENA PERCHALEC

Do rzędu produjących pracowników cieszyńskiego oddziału WSS „Konsum Robotniczy” należy Helena Perchalec. Od 1958 roku pracuje na stanowisku kierowniczki sklepu, a od kilku lat kieruje placówką galanterijną przy ulicy Wyzsza Brama w Cieszyźnie, uzyskując najwyższą dyplomację obrotów w tej branży.

Tajemnicą sukcesów pracy zawodowej — stwierdza — tkwi przede wszystkim w doborze personelu, do brym zaopatrzam w niezbędne artykuły, odpowiedniej ekspozycji towarów.

MAZALNIA RYB W WIŚLE, pro-  
wadzone przez małżeństwo Zofię i Józefa K., prosperujące w roku 1974 bez o wiele. Ruch wzrastał i Zofia K. zgodziła się na zatrudnienie w smażalni swego 24-letniego siostrzeńca Jerzego Dudka, samiejskiego w Sosnowcu, który mimo młodego wieku i dobrego zdrowia, nie posiadał stałego miejsca trudniący się ale za wianami i kradzieże zarobił już natomiast trzy wyroki skazujące.

Jerzy Dudek rozpoczął więc pracę i zamieszkał w oddziale dla niego wyznaczonym, w tym samym budynku, w którym mieszkał jego chlebodawcy. Oczywiście często przebywał w mieszkaniu państwa K. i wspólnie z nimi oglądał program telewizyjny. Ale nie tak tylko.

W dniu 14. 10. 1974 r. wszyscy raz byliśmy w domu. Po powrocie do domu Józef K. i Jerzy Dudek postanowili, że pójdą jeszcze do restauracji „Centrum” w Wiśle, aby się trochę rozzerwać.

Józef K., chcąc się okazać godnym gospodarzem, sięgnął przed wyjściem z domu ręką do szafy, w której przewidywał wszystkie odłożone w ciągu siedmiu miesięcy pieniądze. Jerzy Dudek obserwował i dobrze zapamiętał miejsce przechowywania pliku równo poukładanych banknotów.

Po spędzeniu w restauracji kilku przyjemnych chwil, w późnych godzinach nocy obydwa panowie wrócili do domu i po sakramentalnym „dobranoc” każdy udał się do swego pokoju.

Zmęczony Józef K. natychmiast zasnął, natomiast Jerzego Dudka dręczyły niespokojne myśli. Wreszcie wstał, chłaczem udał się do pokoju wujostwa i przyświecając sobie za-  
paikami, wyjął z ich szafy plik bank-

Spotkanie z PARAGRAFEM

## Okradł swoich krewnych

notów. Następnie zabrał swoje rzeczy osobiste, wymknął się z domu i pojechał do Sosnowca, gdzie natychmiast wydał dla swych przyjaciół, takich samych jak on nierobów i „niebieskich ptaszków”, huczne przyjęcie.

W następnym dniu Zofia i Józef K. ze zdumieniem stwierdzili, że z szafy całkowicie „wyparowało” 46 tys. zł, a z sąsiedniego pokoju „uolnili się” ich sympatyczny siostrzeniec. Na podstawie w korytarzu znaleźli jedynie kilka banknotów na ogólną kwotę 2500 zł, które widocznie w pośpiechu zgubił zdenerwowany złodziej.

W tej sytuacji pani Zofia udała się do miejscowego Komisariatu M.O. gdzie opowiedziała o zaistniałym zdarzeniu. Natychmiast wszczęto energicznie dochodzenie i poszukiwanie sprawcy zuchwałej kradzieży.

Tymczasem Jerzy Dudek, zmieniając stale miejsce swego pobytu, bez trudu trwał skradzionymi pieniędzami i już po niepełnym miesiącu kieszonke jego świeciły pustkami.

W dniu 9. 11. 1974 r. niepoprawny nierob i złodziej został zatrzymany, a następnie osadzony w areszcie śledczym w Bielsku-Białej.

Przesłuchiwany jako podejrzany, Jerzy Dudek przyznał się w zasadzie

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

**śp. Romana BACHOWSKIEGO**

delegacja Urzędu Celno i Zakładów Mięsnych, Krewnym, znajomym, sąsiadom oraz wszystkim pozostałym uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składa

**ŻONA**

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

**śp. Jana CHWASTKA**

delegacji ZEM CELMA oraz wszystkim krewnym, znajomym i sąsiadom najserdeczniejsze podziękowanie składa

**RODZINA**

Za wieniec, kwiaty oraz liczy udział w uroczystościach pogrzebowych

**śp. Wiktora HYRNIKA**

krewnym, znajomym, kolegom i sąsiadom serdeczne podziękowanie składają

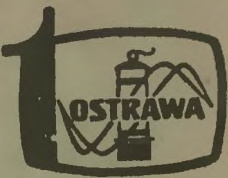
**ŻONA I SYN**

Za wyrazy współczucia, okazane pomoc, za wieniec, kwiaty i słowa pożegnania oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Męża, Ojca, Teścia, Dziadka i Brata

**śp. Andrzej KRZYWONIA**

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, kolegom i współpracownikom z Celmy, delegacji z Browaru, chórom, w szczególności dawnym członkom „Harmonii”, pedagogom ze Szkoły Muzycznej, rodzinie, przyjaciołom, współkolegom i znajomym serdeczne podziękowanie składają

**ŻONA, SYN I SYNOWA**



**WTOREK, 4 LUTEGO**

0.30 Przypadki — sztuka telewizyjna. 10.35 Erybna — radiacki film dokumentalny. 15.30 Szkoła sportu. 17.50 Turniej „Izwestii”. 21.00 Złotyca — sztuka telewizyjna.

**ŚRODA, 5 LUTEGO**

0.25 Program dla przedszkolaków. 15.00 Dobranoc. 18.10 Automotory. 21.30 Wesoła pana Voka — komedia.

**CZWARTEK, 6 LUTEGO**

0.00 Kim był Timur. 10.20 Wesoła pana Voka — komedia. 15.45 Szkoła sportu. 20.15 Zagarek bez wodotrysku — sztuka telewizyjna.

**PROGRAM II: 19.30 Skoda Pilzno — Steana Bukareszt — spotkanie sportowe. 20.40 Program operowy.**

PIĄTEK, 7 LUTEGO

0.00 Zagarek bez wodotrysku — sztuka telewizyjna. 10.25 Film Strachowie. 18.00 Dobranoc. 19.30 Kino krótkich filmów. 22.10 Cienie — film radiacki.

**PROGRAM II: 19.35 Hady — inscenizacja telewizyjna (cz. IV). 20.30 Sylwester 1974.**

SOBOTA, 8 LUTEGO

0.30 Program dla dzieci. 11.25 Trener — film radiacki. 14.15 Ludzie na rozdrożu — inscenizacja telewizyjna (cz. I). 16.25 ZKL Brno — Sparta Praha — spotkanie hokejowe. 20.00 Wielki obłok — inscenizacja telewizyjna. 22.55 Bramki punkty, sekundy. 23.10 Sherlock Holmes — sztuka telewizyjna.

**PROGRAM II: 12.00 Motocross. 17.40 W cieniu wilków — serial telewizyjny (cz. ostatnia). 18.40 Dobranoc. 21.30 Tajemniczy widzą małżeństwo.**

NIEDZIELA, 9 LUTEGO

0.00 Bajki i baśnie. 0.30 Operacja „Rakietka” — film (cz. I). 10.00 Miedziany guzik — inscenizacja telewizyjna. 13.00 Motocross. 17.00 Wyznawca — dramat filmowy. 18.40 Dobranoc. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 20.00 Romeo i Julia — film angielski.

**PROGRAM II: 15.00 Zbrojówka Brno — SC Lipsk — spotkanie sportowe. 18.35 Chłopcy — film radiacki. 20.00 Skrzat — inscenizacja telewizyjna.**



# WYPRĄŻE XXV-LECIA PRZEDSTAWIAMY: STRUMIEŃ

## PIEKŁO TRWAŁO 8 TYGODNI

WNIEMCY nie dali za wygraną. Za wszelką cenę usiłowali odbić „utraczony” Strumień, na który jeszcze w dniu wyzwolenia popychał się grad artyleryjskich pocisków. Minsto ostrzeżliwie lasów i „Bałtichów”, budynku za torami, który z racji mocnych murów i jeszcze potężniejszych stronów hitlerowskiej armii na fortece.

Józef Puzoń, pamięta, że Niemcy w „Bałtichówce”, trzymali się 11 dni i zwłoki dopiero po podłączeniu dział do samych radzieckich czołgów, który ze swego działu strzelał do wnętrza budynku przez otwory okienne i wyrwy w murach.

Tragiczny dla Strumienia był 14 luty. Niemieckie lotnictwo zbombardowało miasto, a narkusy „strukasy” rozłożyły solidny budynek probowstwa — wspomina Leon Barcik, brat pierwszego po wojennego burmistrza miasteczka. — W piwnicach probowstwa ukrywały się przed bombami i artyleryjskimi pociskami kilka rodzin oraz radzieccy żołnierze. Zginęli do jednego z mieszkańców Strumienia oraz 15 żołnierzy.

Stale zagrożenie dla systematycznie niszczonego gestym ostrzałem artyleryjskim Strumienia stanowiła cegielnia, dająca doskonałe schronienie niemieckiej jednostce. Zlikwidowanie tego gniazda możliwe było jedynie poprzez szturmowy atak. Walki wręcz — wspomina Antoni Wieliczka — toczyły się nawet w przepastnych kanałach ceglanołomu.

Poległo wielu żołnierzy radzieckich, ale groźny punkt niemieckiego oporu przestał istnieć.

Strumień zniszczony został w 81 proc. — Byłoby jeszcze gorzej — twierdzi Brunon Góły — gdyby nie pomysłka

niemieckich artyleryzystów. Pewnej nocy rozszalała się potężna kanonada, a setki ciężkich pocisków pękały kilkadziesiąt metrów od ostatnich zabudowań. Ziemia na łacie za walemi została do cna przerozana. Rosjanie zacierali ręce z radości, gdyż — jak twierdził — „ryce strzelała coraz gorzej”.

Ale to nie był koniec. Jeszcze kilka tygodni Niemcy stawiali zaciekły opór. Na styku granic Strumienia, Bakowa i Zbytkowa doszło do pancernych bitew, o której grozie i zaciętości świadczą potężne cmentarzyko wraków, ciekich na ziemi do końca roku 1947.

W solidnej piwnicy domu Piszczków w Zablocu — Czuchowie schroniło się kilka rodzin z dziećmi, co Niemcom nie przeszkadzało wykorzystywać budynek jako mocnego punktu oporu. Kłódkami do drzwi, które były polifonowane o tym, iż oprócz „fryków” znajdują się tam cywile, a zwłaszcza dzieci. Kłódkę punkt oporu postanowiono zdobyć szturmem i to w walce na białą śmierć.

Bezpieczeństwo cywilnej ludności, a zwłaszcza dzieci, drogo okupione zostało krwią i życiem atakujących żołnierzy radzieckich — przypomina jeden z epizodów 8 tygodni „piekła” pod Strumieniem — Rudolf Niemiec przytacza dramatyczny fakt wielokrotnego zdobywania przez Rosjan i odbijania przez Niemców gospodarkę Łomozków w Zbytkowie.

Kiedy z końcem kwietnia zamykał się desperacki opór Niemców, Strumień, Zbytków, Zabłocie, Raków, Drogożyń i Pruchna były jednym wielkim pobojowiskiem i cmentarzyskiem ludzi, domostw, gospodarkę oraz sprzętu. W Zablocu z 93 stodoł ocalały tylko 3. Zbytków był zniszczony doszczętnie, podobnie jak Baków i Pruchna. Mniej uderzały Drogożyń i Zabłocie. Na przykład w Zbytkowie zachowały się tylko 3 budynki mieszkalne, ale i te były podpalone i opalone. Wsie Zbytków, Baków i Drogożyń zostały kompletnie opalone z ławen tarza, zaś pola wszystkich wsi, na których rozkładały się ostatnie akordy II wojny światowej — zostały zamienione. Już dawno udechły artyleryjskie salwy, już strumień żołnierzy wracał do rodzin, już krasowano się przy odbudowie zniszczonej, a na polach Strumienia, Zbytkowa, Zabłocia, Bakowa, Pruchnej, Drogożyń i innych wiosek — milny przerywały życie tym, których oszczędził koszmarny wojenny pożół.



Hala produkcyjna ZWM „Strumet” • Fot.: Tadeusz Kopiczek.

## MIŁOWE KROKI „STRUMETU”

„Strumet” dopiero niedawno pojawił się na mapie przemysłowej gminy. Powstał w kwietniu 1973 roku i zaledwie wyszedł z pielnosci, zaczął pracować na pełnych obrotach.

Pierwszy rok działalności przyniósł produkcie wartości 10 mln 66 tys. zł, drugi sześciokrotnie wyższą. Za dwa lata, po zrealizowaniu drugiego i trzeciego etapu budowy zakładu, produkcja wzrośnie do 108 mln zł.

Zadania, jakie stoją przed młodym zakładem, nie są łatwe. Zalogą jeszcze nie o krzepa, chociaż trzon jej stanowi wypróbowana kadra sprawdzonych fachowców. Ogromne zapotrzebowanie rynku na wózki dla rolnictwa nie pozwala ani na chwilę zwolnić tempa, a wręcz przeciwnie nakazuje je jeszcze przyspieszyć.

W „Strumecie” u trzymuje się bardzo wysokiego standardu wydalności pracy. Płaca jest potrzebą budowy następnych hal produkcyjnych, zaplecza technicznego i socjalnego. Plan inwestycji realizowany jest prawidłowo, nawet z wyprzedzeniem, a wszystkie obiekty zostaną oddane do użytku w terminie.

Sukcesy cieszą, pozwalają łatwiej przezwyciężać trudności. A atmosfera w zakładzie sprzyja dobrej robocie i inicjatywie. Pracownicy „Strumetu” czują się przecież nie tylko pracownikami, ale i właścicielami zakładu.

W Zbytkowie natomiast, na kilkanaście godzin przed wyzwoleniem Strumienia, radzieckim żołnierzom udało się zdobyć wózek, który służył do przewożenia materiałów. Wózek ten, bez wahania oddał rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala. Wózek ten, bez wahania oddał rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Inny przykład: Jerzy Niemiec z Zabłocia (miał wtedy 9 lat) na kilkanaście dni przed wyzwoleniem niebezpiecznie skłócił nogę, ze złamaniem kości walczył. Kiedy linia frontu przeważyła się przez wioskę, leżał w piwnicy. I tam doszedł go radziecki żołnierz, wypytując o przyczynę obrażeń. Przedtem Niemiec nie miał żadnych obrażeń. Wkrótce w piwnicy pojawił się sanitariusz, który przyniósł chłopca do punktu opatrunkowego, gdzie lekarze w ostatniej chwili uratowali mu nogę przed gangreną i niechybną amputacją.

Radziecki frontowy chirurg przeprowadził operację, ale Józef Wóznica osłabiony był na skutek upływu krwi i żył jego widać na włosku.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

## HISTORYCZNA NIEDZIELA 11 LUTEGO

CHŁA DALEKICH detonacji i salw zwiastowały nieuchronny koniec hitlerowskiego panowania. Po starciu Strumienia anulu się niemieccy żołnierze. Nie było jednak tej gorączkowej krawiędziny, która zwiastowała błądliwie linii frontu.

Nagle, kolo południa rozszalała się strzelanina w pobliżu barykad na ul. ks. Londzina oraz opodal gospodarstwa Kojzara, położonego nad brzegiem Wisły. Niemieckie wojsko w popłochu uciekało z miasta. Niemcy, tylko z miasta, bowiem zalogą za nasypem linii kolejowej Chyble — Pawłowice, inne mocne ugrupowanie zajmujące regielne.

W tym czasie palilo się gospodarstwo Kojzara i choć strumieńska straż pożarna pośpieszyła na ratunek, nie mogła wspomina Karol Szolter uruchomić ukrytej uprzednio motopompy.

Strumieńlanie jeszcze nie wiedzieli, że ich gród stał się miastem frontowym i choć strzelanina była coraz bardziej zacięta, choć dudniły wybuchy granatów, a na nową linię frontu spieszyla z tyłów kolejne jednostki i ciężki sprzęt wojenny — ze łzami runęli w oczach widać pierwszą godzinę walki oraz trudzonych w bojach żołnierzy Pieriekopskiej Dywizji, dowodzonej przez plk Fiodora Danilowicza Boblata.

Wraz z pierwszą kompanią, wkraczającą z kierunku Chyba do Strumienia, przybył niemiecki miasteczka — Jan Czechowski, który całą okupację ukrywał się przed hitlerowcami na terenie tzw. „Guberni”.

W Zablocu natomiast, na kilkanaście godzin przed wyzwoleniem Strumienia, radzieckim żołnierzom udało się zdobyć wózek, który służył do przewożenia materiałów. Wózek ten, bez wahania oddał rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

## AMBICJA I TALENT

## OWOCUJĄ

## WYNIKAMI

KOSZMARNĄ WOJNĄ dobiegła końca. Wyzwoleni Strumieńlanie budzi się do nowego życia. Niemiecka garstka zapalczyków zaczęła myśleć o reaktywowaniu klubu sportowego. Zabrano sprzęt do remontu boiska i znajdującego się w pobliżu baraku. Szybko przygotowane plażo gry. Za zebrane pieniądze zakupiono sprzęt. Zaczęto organizować pierwsze zawody. Prym wodził członkowie organizacji młodzieżowej. Rozgrywane masowe biegi prześladowe, wyścigi rowerowe, mecze piłkarskie, przeciąganie liny, rzuty granatem itp. Duszą większość tych imprez był Włodzimierz Santariusz i Bronisław Szylar. Zdobywano odznak „Bądź Sprawny do Pracy i Obrony”.

Największą popularnością cieszyły się jednak mecze piłkarskie. Różne były losy drużyny strumieńskiej. W okresie największych sukcesów grał w „Wisłę” Tadeusz Kopiczek, były reprezentant Polski juniorów, świetny snajper, przed którego strzałami drżali nawet najlepsi bramkarze. Na początku lat 60 zespół przechodził z rąk. Niemawie kilkunastu klubu i słaba praca z młodzieżą sprawiły, że drużyna spadła aż do klasy C. Dopiero w 1967 błyskotliwym skokiem wraca do grona A-klasowców, w którym gra do dziś.

Obecnie istnieje w strumieńskiej gminie 2 zespoły A-klasowe. Oprócz „Wisły”, w ubiegłym sezonie awans wywalczył LZS Orzeł Zabłocie. W B-klasie grają: Błyskawica Drogożyń, LKS Baków i LZS Pruchna.

Najlepsze warunki do uprawiania sportu ma młodzież strumieńska. Oddano tu bowiem do użytku w lipcu 1971 okazały obiekt sportowy, należący do najbliższych w województwie, a może i w kraju. Kosztował 2.800.000 złotych (a ponad półtora miliona stanowił czyn społeczny mieszkańców Strumienia). Obiekt ten zajął i miejsce w ogólnopolskim konkursie „Boisko w każdej wsi”. Klub otrzymał nagrodę w wysokości 20 tys. złotych. Obecnie planuje się urządzić w Strumieniu Wojewódzki Ośrodek Sportowy LZS. Obiekt wzbogaci się o bazę noclegowo-hotelową, halę i basen kryty.

Dobre utrzymanie boiska z pawilonem sportowym i szatniami mają sportowcy Drogożyń, Zabłocie i Bakowa. Najgorzej jest w Pruchnej, gdzie dotychczas nie załatwiono formalności własnościowych dotyczących terenów, na którym znajduje się boisko.

Władze gminy rolniczej, wprawdzie nie w pełni, ale w dużej mierze, udało się osiągnąć postępy techniczne, przestępowaniem terenów zabiegów agrotechnicznych postępie wzrosła produkcja towarowej. Rok ubiegły był rekordowy w stosunku do wszystkich poprzednich. Plony czterech zbóż w stosunku do roku 1973 podniosły się o 10 kwintali, a produkcja wzrosła o 153 proc. Stadnina Koni to w tej chwili wzór do naśladowania. Jedną z pracowni marzy się wielki kombinat rolniczy, który nie tylko będzie produkował, ale także oddziaływał na rolników indywidualnych.

Wśród tych ostatnich znajdują się i tacy, których warto wyróżnić. Są to: Józef Obracaj, Ludwik Mamica, Paweł Bratczyński, Jerzy Wania i Paweł Sojka.

Uługami dla rolnictwa zajmuje się w gminie POM w Drogożyń, utworzony w 1973 roku z byłej filii nierozdzielnej. Zakład rocznie przearbita 20 mln złotych. W roku obecnym przerobi półtora raza więcej.

Nowoczesne rolnictwo to niewątpliwie wielka szansa dla gminy. Jej gospodarze zdają sobie z tego sprawę. I w tym chyba tkwi cały tajemniczy dotychczasowych sukcesów.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

Wóznica sanitariuszka, Rotkanka, bez wahania oddała rannemu żołnierzowi część swojej krwi. Uratowany z wdzierającego się w niego kłosa, żołnierz, który służył do przewożenia materiałów, został uratowany i przeniesiony do szpitala.

## Z MYŚLĄ O DZIECIACH I MŁODZIEŻY

PO WYZWOLENIU burmistrz Strumienia Józef Barcik z garstką nauczycieli przystąpił natychmiast do organizowania szkolnictwa. Ponieważ budynek starej szkoły był zdewastowany, postanowiono wykończyć dotychczasowe w klasach. 28 maja 1945 roku rozpoczęto zapisy. Zgłosiło się do 7 klas ponad 300 dzieci. Po raz pierwszy dzwonek szkolny zabrzmiał 4 czerwca tego roku. Kierownikiem został wówczas Józef Szyniewicz.

Równoległe z pracą szkolną prowadziło kudo dla dorosłych. Rozwinięto prace pozaszkolne. Np. w Bakowie młodzież założyła kółko teatralne. Wydzielono sztukę „Karpacz Górski”, którą wystawiano w różnych wioskach. Do tych rozkładał wózek, w którym wykorzystano budynek Ochadnego. Naukę zaś prowadzono w Bakowie w dworze u Kubicy aż do 1949 roku, kiedy 4 września otwarto nową szkołę.

Rozpoczęto także remont starej strumieńskiej szkoły. Ukończono go 5 września 1948 roku. Uczono, jak nam powiadzała dyrektor Karol Duda, w 4 klasach szkolnych i 6 salach klasztornych.

W 1950 roku ukończono, rozpoczęła jeszcze w 1953 roku, budowę szkoły w Zablocu. I września młodzież przeniosła się do nowego budynku, zaś stary zamieniono na przedszkole.

W Strumieniu, w roku 1972, w czasie przebudowy nawiązała się do odkrycia wierzchni rynku, niemal na samym jego środku odkryty został skład pocisków artyleryjskich i granatów. W tym roku zabudowano też ostatnie wojenne szczyby rynku. (K)

ZYCIE W PRZEFRONTO- WYM miasteczku nie zamario, mino statego zagrożenia. Entuzjazm tworzenia polskiej administracji, służby państwowej, organizowania aprowizacji nie osłabił nawet fakt ewakuowania na tyły mieszkanców okolicznych wiosek, w których toczyły się zaciekłe walki. Wszyscy nasi rolnicy, którzy dzielili się wspomnieniami z tamtych pamiętnych lat, a wśród nich Henryk Chlebek, Henryk Arkułtury, Józef Górecki, Jerzy Niemiec, Alojzy Gwuron i Teofil Górecki, zgodnie podkreślają, iż przy wydatnej pomocy kadry niemieckiej jednostki Pieriekopskiej Dywizji, sprzecznego stosunku każdego niemieckiego rolnika, udało się realizo-

## „NAJMŁODSZO” W GMINIE STRUMIEŃ SZKOŁA PODSTAWOWA W DROGOŻYŃ • Fot.: Paweł Czupryna

strumieńskiej szkole istnieją dwie klasy (VII i VIII) uwarunkowane, z 3-dniową praktyką w tygodniu. Ponadto jest jedna klasa specjalna, do której uczęszcza młodzież z całej gminy.

Obecnie już tylko w Pruchnej młodzież uczy się w starej, klasnej szkole, wymagającej jej najwyższej rozbudowy.

W Strumieniu przebieg jest hardcerstwo, szczególnie głośno, tu

## „WIR KOMMEN HIER WIEDER”

Niemiecka administracja Strumienia oraz sprowadzeni z rzeszy hitlerowskiej uciekli przed 39 laty, niemal pod samą linia frontu, polskiemu samorządowi miasta udało się zapewnić podstawowe wyżywienie ludności. Wkrótce po uruchomieniu miłny i piekarni zaczęto wydawać także ciepłą strawę. Dużą w tym zasługą ówczesnego burmistrza Józefa Barcik.

Była także strawa dla... duch. Opodal miasta trwały ściekie boje, kiedy frontowe wywoływały pierwsze w Strumieniu film. Wyraz przedstawiał zekranizowaną historię Napoleona, wracającego spod Moskwy...

Była także strawa dla... duch. Opodal miasta trwały ściekie boje, kiedy frontowe wywoływały pierwsze w Strumieniu film. Wyraz przedstawiał zekranizowaną historię Napoleona, wracającego spod Moskwy...

Była także strawa dla... duch. Opodal miasta trwały ściekie boje, kiedy frontowe wywoływały pierwsze w Strumieniu film. Wyraz przedstawiał zekranizowaną historię Napoleona, wracającego spod Moskwy...

Była także strawa dla... duch. Opodal miasta trwały ściekie boje, kiedy frontowe wywoływały pierwsze w Strumieniu film. Wyraz przedstawiał zekranizowaną historię Napoleona, wracającego spod Moskwy...

Była także strawa dla... duch. Opodal miasta trwały ściekie boje, kiedy frontowe wywoływały pierwsze w Strumieniu film. Wyraz przedstawiał zekranizowaną historię Napoleona, wracającego spod Moskwy...

Była także strawa dla... duch. Opodal miasta trwały ściekie boje, kiedy frontowe wywoływały pierwsze w Strumieniu film. Wyraz przedstawiał zekranizowaną historię Napoleona, wracającego spod Moskwy...

Była także strawa dla... duch. Opodal miasta trwały ściekie boje, kiedy frontowe wywoływały pierwsze w Strumieniu film. Wyraz przedstawiał zekranizowaną historię Napoleona, wracającego spod Moskwy...

Była także strawa dla... duch. Opodal miasta trwały ściekie boje, kiedy frontowe wywoływały pierwsze w Strumieniu film. Wyraz przedstawiał zekranizowaną historię Napoleona, wracającego spod Moskwy...

## ROLNICTWO SZANSĄ GMINY

GMINA STRUMIEŃ należy do najbardziej towarowych w powiecie. Dobrze, chociaż miejscami nabyty podmiejskie grunty, sprzyjają uprawie czterech zbóż i buraków cukrowych. Stąd też charakterystyczny dla rolnictwa gminy, a ściślej — taki właśnie model przewidziany jest dla jej przyszłości.

Jakkolwiek gmina rolniczym stół, zaledwie 19 proc. wszystkich mieszkańców z niego się wyłącznie utrzymuje. Znakomitą większość stanowią chłopi — robotnicy, zatrudnieni w pobliskim ROW-ie.

Jeszcze cegiełkę występuję tu gospodarstwo duże rozbudowane gospodarstwo. Najwięcej jest tych dwuhektarowych. Właściwie rolni robią jednak wszystko, aby proces łączenia małych gospodarstw w większe przyspieszyć.

Osobny, nie mniej ważny problem, stanowi mechanizacja. W tym względzie gmina także przodkuje w powiecie. Gospodarstwa są zmechanizowane w 80 proc. Spółdzielnia Kółek Rolniczych dysponuje i ciągnikiem na 28 ha, rolnicy indywidualni — jednym na 42 ha. W roku 1980 jeden ciągnik przypadać będzie na 18 ha.



# MATOR

## Ludzie, którzy przeżyli piekło

Pomiędzy mną a życiem

moim nienasyconym niepokojem trwa z setek krzyży tkana krata Auschwitz-Birkenau.

**AUSCHWITZ** — słowo, które kiedyś oznaczało śmierć, a które jeszcze dziś paraliżuje strachem nie tylko tych, co osobiście przeżyli piekło obozów koncentracyjnych.

Do takich wspomnień nie wraca się chętnie, wystarczy że same uporczywie nacierają na ludźmi i burzą z trudem uzyskany spokój. A jednak wydobywamy te symbole tragedii okupacyjnej nocy na światło dzienne, żeby pojąć znaczenie słów „człowiek” i „życie” w kontekście tamtych losów.

Jest ich pięciu: Jan Zieliński, Nikodem Pawełski, Karol Sapik, Józef Staniński i Józef Francus. Tam, w obozie, byli tylko numerami bez imienia i jakiegokolwiek realnej szansy przeżycia.

Do obozu trafili jako działacze ruchu oporu. Już po krótkim czasie zorientowali się, że uratować wiarę w życie, znaczy przekonać samych siebie o czymś zgoła niemożliwym.

Najgorzej było do czasu, gdy to na froncie rozgrywała się bitwa o Stalingrad.

Auschwitz zapamiętali jako zero-wisko milionów pechów, wsi i pluskiew. Ospaniu nie było mowy, chociaż wycieczony głodem i pracą organizm domagał się choć odrobiny wypoczynku. Więźniów składowano w niemieckie łóżka i tyfus plamisty. Głód natomiast był nieodłącznym ich towarzyszem. Więźniowie nauczyli się okradać Niemców, wprowadzać w błąd rozjuszonych esesmanów i ich wściekłe psy. W języku obozowym nazywano się „organizmami”. „Zorganizować” — coś, znaczyło przeżyć jeszcze jeden dzień, znaczyło lepiej znieść trudny dzień i wielogodzinnych apeli.

Wydawało się, że w tym okropnym świecie niczego nie da się ukryć, niczego zrobić we własnej obronie. A przecież zdarzyło się, że do obozu przemycili krowę. Zdarzały się też ucieczki.

Kiedyś dwóch kolegów z komandy kazało się zamurować pod schodami, by po ustaniu poszukiwań wyrwać się z „piekła”. Pomyśl był bardzo dobry. Niestety, esesmani rzadko dawali za wygraną. Zagrożili zdziśnięciem całego ponad 100-osobowego komandy. Ktoś nie wytrzymał i wskazał kryjówkę. Dla obydwu śmiółków skończyło się to tragicznie.

Na egzekucje, najwymyślniejsze tortury i różne rodzaje śmierci napatrywali się z woli. O śmierci pamiętało się zawsze. Dym z krematorium stał się przypomnieniem o niej.

Najtrudniejsze były chwile załamań. I wtedy wymyślano, ofiarnie nieraz przekleństwo kolegi czy przyjaciela stawało na powrót na nogi.

Po bitwie stalingradzkiej trochę się zmieniło. Auschwitzka konspiracja oparowała stanowiska obozowe, obsadzane przedtem przez bandytów, złodziei i tym podobnych ludzi z marginesu społecznego oznaczonych tzw. zielonymi wstążkami. Udało się zorganizować i przemycić na teren obozu lekarstwa, czasem uchronić przyjaciela przed śmiercią w komorze gazowej.

Nadchodziły ostatnie miesiące wojny. Niemcy zdawali sobie sprawę, że za wszystkie zbrodnie będą musieli niebawem odpowiedzieć.

Wyzwolenie — największa radość, jaką przeżyli kiedykolwiek. Najsmutniejsze jednak jest to, że wielu spośród więźniów żyło prawie do ostatniej chwili, a nie dane im było potem doczekać lepszych, szczęśliwszych czasów.

Wierzę głęboko i mocno, że okropność oświeckim nie powtórzy się, ale niepokój nie mogą się pozbyć. Tkwi w tych ludzich jak cierni i nie pozwala zapomnieć.

(Jala)

## Świat górniczy wzruszeń

Osiągnięcia folklorystyki polskiej na Zachodzie są znane i nie wymagają reklamy. Bezstronność każdemu jednak stwierdzić, że zainteresowania zarówno zbieraczy, jak popularizatorów i badaczy koncentrowały się dotąd na folklorze chińskim, choć intensywny rozwój przemysłu, a zwłaszcza górnictwa, każe się spodziewać, że właśnie na tamtejszym terenie wykształcić się musiał również folklor robotniczy.

Jakoż mam tego materiału do wód w świeżo wydanej „Prozie ludowej górników karwiskich” — pióra niestrudzonego entuzjasty wstyńskiego, co ludowe — Józefa Ondrasza. Skromna ta obłotkowiowa książeczka, wydana w bibliofilskim nieomal nakładzie tysiąca egzemplarzy przez Sekcję Folklorystyczną Zarządu Głównego PZKO, przynosi 70 tekstów, gwarowych, które świadczą o wale bogatym zasobie tematycznym górniczych opowieści.

Jest naturalne, że znakomita większość tekstów (łącznie 50) to kawały i anegdoty — gatunek wyalutowo odpowiadający meskiemu towarzystwu hawaryjskich braci, daty okazji do serdecznego śmiechu pod ziemią i po pracy. Niezdarzało się jednak, by w tym gatunku przeważały kawały i anegdoty. Dalszych 8 tekstów to opowieści z życia, mówiące z reguły o górniczej robotce — ciężkiej, bo ciężkiej, ale widzianej oczyma skłonnych zawsze do zdrowego żartu ludzi podziemi. Niektóre opowieści z tego cyklu posiadają znaczną wartość dokumentalną (np. o rodzinie Gustawa Morcinka). Na reszcie tomiku składają się podania i wierzenia (w tym o Pustekach) oraz ludowa legenda.

Sporo tekstów zostało zanotowanych osobiście przez autora zbioru, niektóre przedrukowano z książki niezłazego już Józefa Ligęzy „Podań górnicze z Górnośląska”. Jeden pochodzi z „Zaranka Śląskiego”, większość kawałów i anegdotów natomiast oparto na rekopiennym zbiorze, o którym nie podano nieszczęśliwie bliższych informacji. Książkę zaopatrzone w bardzo potrzebny „Wstęp”, który charakteryzuje głównie historie zaintereso-

wań folklorem górniczym karwiskiego regionu, jak również w komentarz do prezentowanych tekstów („Świat opowieści górniczych”), Pomiędzyżono też w zbiorze słownice wyrazów i zwrotów gwarowych, jak również dobrze dobrane zdjecia H. Minola, J. Ondrasza i J. Walaszkę.

W sumie jest to więc na pewno publikacja „ze wszech miar pożyteczna, i to pod wieloma względami”, jak rekomenduje ją czytelnikom ied. redaktor Daniel Kadłubiec. Dowodzi tego chyba również skromniutka porcja humoru, którą pozwoilił sobie z niej zaczerpnąć.

R.D.

Franciek był w Ostrawie. Tam spotkał kamratę, z którym się już dawno nie widział, i oba wzięli do gospody na to bożedziwio. Wcześniej idzie do chaty. W ostatnim akamiku skoczył do tramwaju. Na platformie widzi jakiegoś panoczka w uniformie, i toż się go pyta:

— Wybacz, panie portyr, moka też je godzin?

— Jo, ni ma żodyn portyr — prawi tyn panoczek — jo je kapitan!

— Lokrystobog! — urzeszczy Franciek — Toż jo wloz na okrę zaminat do tramwaju. Puście mie, ludkowio!

— I hop! z tramwaju na ceste. Tam sie wygnął na kamieniacz, jak diogi.

— Za chwile stowio i mamrze:

— Móm jo ale pierónki szczęści, że je morza samarzle, bo bych sie na isto utopił!

— Ożrały hawyrz pyto sie baby u chatupie:

— Staro, jesech Krystuf?

— Cóżel ty, staru, z dęba spod?

— No bo mie spokół kamrat i prawił mi: „Kryste Panie, tyś sie ale doproł!”

Naprawy Franciek spotkół kamrata.

— Pómogym ci, Franciku, zóńś do domu.

— Do domu to jo se jakosi dóm

radę sóm, ale dóna to by sie mi pómc przidał!

Naprawy Gustik idzie przez las do chatupie. Idzie, idzie i co pore kroków lup! głośnym do stróma. Jak mu już to zabyło głupi, siód se pod bukiem i siedzi.

Naroz prziszel ku niemu gojny i pyto sie go:

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

— Czemu ty siedzisz?

— Na racyz se, panie gojny, poczkóm, aż tyn pochód przynidzie, bo ludzie fórt do mie sturkają.

**Z**ATRZYMAŁ SIĘ FRONT. Chwilami wydawało się, że nie doczekam nowego natarcia. Dla moich kolegów nie starczało miejsca w bunkrze Janeczki, więc żyli po staremu w lesie, z rzadka tylko zaglądali do miasta. W trakcie długotrwałego napięcia, w którym żyliśmy, zdążyłam sobie wypracować cenną umiejętność — wytrzymać, nie zdradziwszy się drgnięciem choćby jednego muskułu twarzy, nawet najbardziej podejrziwego spojrzeniem. Nie miałam prawa zdradzić się choćby na sekundę, że również jak z drzeniem wysłuchuję się w każde słowo komunikatu, że ze strachu i zdenerowania nie syjam po nocach. To przecież oczywiste, że bardzo się wszyscy przejmowaliśmy tym, jak potoczą się losy na froncie.

A front był blisko — zaledwie o piętnaście, dwadzieścia kilometrów. Do pobliskich miast i wiosek ścigały codziennie jednostki wojskowe. Bojąc się, że zostanie wykryty nasz bunkier, pośpiesznie nadawaliśmy radiogramy.

W miarę jak zliżała się linia frontu, bardziej uparta stawała się walka, z większym zainteresowaniem i szacunkiem odnosił się do nas, ludzi radzieckich, tutejsi mieszkańcy.

Któregoś wieczoru Janeczka zaprosiła mnie do mieszkania. Przyszedł również jeden z najzamożniejszych ludzi w Ustroniu — Sikora, który miał swój sklep. Współpracował z partyzantami, zaopatrując ich w niezbędne produkty.

— Asiu, on chce z panią porozmawiać — powiedziała Janeczka — to nasz przyjaciel.

Początkowo odmawiałam, ale Janeczka się uparła.

To ciekawe, że przedstawiciel miejscowej elity współdziałał z partyzantami, ale dlaczego chce się spotkać z mną? Może dlatego, że dysponuje radiostacją i z tej racji powinniśmy być lepiej poinformowani?

Siedzieliśmy z Sikorą za stołem w tym samym pokoju, w którym spędziłam u Janeczki pierwszy dzień. Okrągłutki, pulchniutki, wesoło się uśmiechał, raz po raz wycierając chusteczką dłonie, ustawicznie kiwał głową. Starałam się mówić spokojnie, a Janeczka stała koło okna, pomagając mi czasem w doborze trudniejszych słów. Sikorę interesowało oczywiście przede wszystkim ofensywa Armii Czerwonej. Powiedziała, że nie mam prawa udzielać odpowiedzi na tego rodzaju pytania.

— W takim razie proszę powiedzieć choć jedno — upierał się Sikora — wróćcie czy nie?

Uśmiechnęłam się i, patrząc mu wprost w oczy, powiedziałam z przekonaniem:

— Niedługo... Całkiem niedługo... — Sama tego wszak tak bardzo pragnęłam!

Janeczka przesładywała ze mną czasem do północy, opowiadając o wszystkim, co jej donosił łącznicy. Od niej również dowiedziałam się następującej historii.

Pewnego razu dwaj żołnierze z jednostki wojskowej, która stacjonowała w Ustroniu, wybrali się za ścianą. Na skrzyżowaniu jednej z ulic rozpalili się w różne strony. Jeden skręcił w stronę Zawadów. A w tym czasie przebywali tam akurat major z Wasylem. Wywiadowcy z pistoletami w rękach natarli na żołnierza. Rozegrali go z mundurowi odebrali mu broń, kazali zdjąć cywilne ubranie i pozwolili odejść. Ale żołnierz przeszedł na stronę partyzantów, okazało się bowiem, że jest Polakiem i nie ma bynajmniej ochoty nadstawiać karku za hitlerowców.

Drugi żołnierz zauważył jednak, dokąd skierował się jego kolega, mieszkańców wszystkich najbliższych domów, nie wylazając oczywiście Zawadów, zabrano więc na gestapo.

Przyszła w końcu na partyzantów kreska! — cieszyli się gestapowcy. Sytuacja Zawadów była rzeczywicie nie do pozazdroszczenia. Ale pomógł im przypadek. W tamte dni grupa partyzantów pod dowództwem Ludwika napadła na posterunek policji w Brennej. Gestapowcy rzucili się na poszukiwania, a Zawadów zwolniono.

W bunkrze Janeczki nie śpiewano. Tylko Janek mruczał sobie niekiedy pod nosem pewną piosenkę, której refren kończył się słowami:

Nie płacz dziewczyno ma, bo w partyzancie nie jest źle!

Ślusznie. W partyzancie nie jest najgorzej. Nieżle można przynajmniej poznać ludzi, życie...

We dnie, leżeliśmy lub siedzieli, skurczywszy nogi — dalsze posłania urządzone nieomal na podłodze. Monotonnie syczała karbidówka.

Punktualnie o siódmej Janeczka przynosiła rondel gorącego mleka, o drugiej po południu ohiad, a o ósmej wieczorem kolację. Gdy nadchodziła noc, partyzanci opuszczali bezszelestnie dom i znów zostawałam sama.

Miesiące, które spędziłam wspólnie z polskimi partyzantami, spowodowały zrozumiały wzrost zainteresowania tym narodem, uświadomiły znaczenie dla niego. Poprosiłam Janeczka, by mi dała cokolwiek do czytania. Przyniosła dwanaście zeszytów romansida „Biała niewolnica”. Serdecznie się uśmieła, kiedy odkryłam, że w siódmym czy ósmym zeszytce autor sam zapomniał imienia swego głównego bohatera.

I nagle miła niespodzianka: zbiór śląskiej prozy ludowej. Językoznawca i etnograf Lucjan Malinowski podjął pod koniec ubiegłego wieku podróż naukową na Śląsk w celu zbadań języka, obyczajów i zwyczajów ludu zamieszkującego ten bogaty przemysłowy region. Malinowski dotarł również do Brennej i Ustronia.

O czym więc opowiadał przy świetle szczypty śląscy właściciele w długie wieczory na przybranych swych domostw, podczas sąsiedzkich spotkań.

O złych panach, sprytnych chłopach, którym udawało się tych panów wywieść w pole, o dobrych duchach, pomagających uczciwym ludziom.

Zainteresowała mnie polskie podanie o kamieniu, który znajduje się jakoby w Odrze, a który miał stanowić w dawnych czasach znak graniczny. W podaniu mówiło się, że kiedy kamień zostanie odnaleziony, przywrócona będzie właściwa granica Polski. (Dopiero po drugiej wojnie światowej spełniło się odwieczne marzenie Polaków — nowa granica państwowa biegnie Odrą).

Bardzo spodobało mi się podanie o śpiących rycerzach w Czantorii. Co roku słychać w dzień świętego Jana uderzenia w bęben, otwiera się wejście do wnętrza góry, wychodzi z niej rycerz i pyta: „Czy już czas?” Dowódca odpowiada: „Jeszcze nie”. Wszyscy rycerze stoją wówczas jedną nogą na ziemi, a drugą trzymają w strzemienu. Uniesiawszy „nie”, znów się kiadą i śpią. W rok później historia się powtarza. A gdy nadejdzie czas — stoczą wielki, ostatni bój.

Ale najbardziej utkwił mi w pamięci i stał się okazją do przemysłu fragment wstępu do książki. Opierając się na bogatym materiale, Malinowski doszedł do interesującego wniosku, nie zdarzyło mu się mianowicie słyszeć, żeby mieszkańcy Śląska wyrażali się o Niemcach z nienawiścią czy pogardą. Tym niemiennie często wymienia się niemieckie zwyczaje. Na Śląsku jest niewiele niemieckich wiosek. Są to wsie starych kolonistów, którzy się dotąd nie zaasymlowali wśród Polaków. Właśnie tam szczególnie wyraźnie rzucały się w oczy różnice w zwyczajach.

— Janku, pomóż mi się w tym wszystkim połączyć — poprosiłam Zawadę — Jak rozumieć te wasze wzajemne stosunki?

(ciąg dalszy nastąpi)

**ZE WSPOMNIENIEM**  
**RADIOTELEGRAFIKI**  
ALEKSANDRA ANISIMOWA

— Niedługo... Całkiem niedługo... — Sama tego wszak tak bardzo pragnęłam!

Janeczka przesładywała ze mną czasem do północy, opowiadając o wszystkim, co jej donosił łącznicy. Od niej również dowiedziałam się następującej historii.

Pewnego razu dwaj żołnierze z jednostki wojskowej, która stacjonowała w Ustroniu, wybrali się za ścianą. Na skrzyżowaniu jednej z ulic rozpalili się w różne strony. Jeden skręcił w stronę Zawadów. A w tym czasie przebywali tam akurat major z Wasylem. Wywiadowcy z pistoletami w rękach natarli na żołnierza. Rozegrali go z mundurowi odebrali mu broń, kazali zdjąć cywilne ubranie i pozwolili odejść. Ale żołnierz przeszedł na stronę partyzantów, okazało się bowiem, że jest Polakiem i nie ma bynajmniej ochoty nadstawiać karku za hitlerowców.

Drugi żołnierz zauważył jednak, dokąd skierował się jego kolega, mieszkańców wszystkich najbliższych domów, nie wylazając oczywiście Zawadów, zabrano więc na gestapo.

Przyszła w końcu na partyzantów kreska! — cieszyli się gestapowcy. Sytuacja Zawadów była rzeczywicie nie do pozazdroszczenia. Ale pomógł im przypadek. W tamte dni grupa partyzantów pod dowództwem Ludwika napadła na posterunek policji w Brennej. Gestapowcy rzucili się na poszukiwania, a Zawadów zwolniono.

W bunkrze Janeczki nie śpiewano. Tylko Janek mruczał sobie niekiedy pod nosem pewną piosenkę, której refren kończył się słowami:

Nie płacz dziewczyno ma, bo w partyzancie nie jest źle!

Ślusznie. W partyzancie nie jest najgorzej. Nieżle można przynajmniej poznać ludzi, życie...

We dnie, leżeliśmy lub siedzi



**FABRYKA  
SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH  
ZAKŁAD NR 5**

**w Skoczowie, ul. Ciężarowa 11, tel. 361**

**zatrudni natychmiast**

- ELEKTRYKÓW**
- ELEKTRONIKÓW**
- ENERGETYKÓW**
- ŚLUSARZY REMONTOWYCH**
- AUTOMATYKÓW**

**Warunki płacy i pracy oraz sprawy mieszka-  
niowe do omówienia na miejscu.**

**Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje  
Dział Kadr naszego Zakładu codziennie od godz.  
7 do 15 i telefonicznie — nr tel. 361, wewn. 79.**

**9kr**

# Młodzież w ataku na tytuły mistrzowskie

**P**odczas ostatnich mistrzostw Śląska w konkurencjach klasycznych, które rozegrano w Wiśle, zanotowaliśmy sukcesy, ciesząc się zwycięstwami młodych narciarzy. Nie udało się tej wojewódzkiej imprezy, oprócz klubów bezsilskich, stać również drużyny z Karkonoszy, które jednak nie odegrały większej roli w rywalizacji z narciarzami i narciarkami Śląska.

W biegach triumfował weteran śnieżnych tras Paweł Gorzółka z LKS Wisła, który wygrał „piętnastkę” i „trzydziestkę”, wyprzedzając w obu tych dystansach biegaczy z BSBTS: Pionka i Górnoego. Dystans 15 km juniorów wygrał Michał ze Śnieżki Karkonoszy przed konkurencją wiślańską Startu i Małyjorkiem z LKS Wisła.

W seniorskich na 10 km błysnęła znowu Danuta Haratyk z ROW Koniaków. Małgorzata Legierska z tego samego klubu była trzecia.

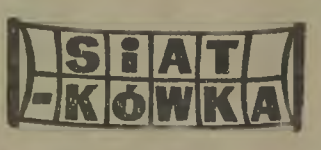
Dwubój klasyczny wygrał koniokawianin Franciszek Legierski. Jest to młody talent w tej dyscyplinie, który już na najbliższych mistrzostwach Polski może zagrozić swym kolegom klubowym: Kawulokowi i Janowi Legierskiemu. Drugim w dwubój był Marian Kawulok z ROW, w juniorach Kulig z ROW był drugi, a Piekny z Olimpii trzeci.

Pierwszy otwarty konkurs skończył Aleksander Kilma z BBTŚ, który za wyniki 54 i 55 m uzyskał na tej 22,1 pkt. Franciszek Legierski zajął 2. Wśród juniorów triumfował Henryk Tajner z Olimpii (skoki 5 i 153 m z notą 216 pkt). Drugi konkurs wygrał Kulig z wiślańskiego Startu przed F. Legierskim, a w juniorach znowu najlepszym był Henryk Tajner, przed swoim bratem Andrzejem.

W sztafecie tytuł mistrzowski zdobyli biegacze z LKS Wisła - Jaworzynka.

Ostatnie mistrzostwa Śląska, które mimo że odbyły się w nie najlepszym warunkach śniegowych i przy niepełnej obsadzie (nasz najlepszy dwubój skoczkowy są poza granicami kraju) należały do udanych. Cieszyło dobitną postawą młodzieży, która coraz śmielej atakuje pozycje starych mistrzów. Świadczy to o dobrej pracy szkoleniowej w niektórych klubach. Mam nadzieję na myśli przede wszystkim ROW Koniaków, BBTŚ Bielsko i LKS Wisła.

Kolejnym sprawdzianem narciarzy były mistrzostwa Polski, które odbyły się w dniach od 29 stycznia do lutego w Wiśle i Szczyrku. (cz)



## CHŁOPCY Z ZPTR CIESZYN — NAJLEPSI

Po raz 14. a z zrzędu tytuł najlepszej drużyny województwa katowickiego w resorcie rolnictwa zdobyli siatkarze Zespołu Państwowych Techników Rolniczych w Cieszynie.

Najpierw zdobyli oni zdecydowanie pierwsze miejsce w fazie grup eliminacyjnej, w której grały również: PTR Międzywiele, PTO Bielsko i PTR Paszczyna, następnie zespół cieszyński zmierzył się z mistrzem grupy północnej, zespołem z Technikum Rolniczym w Będzinie. Pierwsze spotkanie zakończyło się przegraną naszych chłopaków 2:3 (11:15, 15:12, 16:18, 15:11, 13:15), zaś rewanżowy pojedynek przyniósł im zwycięstwo w stosunku 2:1 (17:15, 15:7, 15:15, 15:13).

Do zwycięstwa przyczyniły się cieszyńskiej pierwsze miejsce w wojewódzkiej

falski, Andrzej Łyżek, Wiesław Kozłowski, Leszek Kręgiel, Krzysztof Bogacz, Grzegorz Łydkowski, Tadeusz Grabowski, Marek Kościelny, Ryszard Macura, Jerzy Greń i Kazimierz Bulawa. Do najlepszych zawodników należeli: Ryszkowski, Cysrek, Barański i Bogacz.

Zakwalifikowanie się do mistrzostw Polski, sobowzóło kierownictwo chłopięcej drużyny z ZPTR Cieszyn do zgłoszenia jej do rozgrywek mistrzostw w klasie B.

Pierwszym meczu LZS „Technik” przegrał wyjazdowe spotkanie z Beskidem Bielsko 1:3 (10:15, 15:8, 6:19, 9:15) oraz pokonał Stal Brzeźnica 3:1 (15:9, 15:11, 15:3).

W spotkaniach B-klasowych z zespołami z Łodzi występował w tym klubie składek, jak w ostatnich zmaganiach wojewódzkich.

W okresie przerwy zimowej dyrekcja ZPTR organizuje dla siatkarzy obóz sportowy. (cz)



Kierownik Rudolf Galda podczas wyjaśniania sytuacji na skrzyżowa-  
niu ● Fot.: Paweł Czupryna

# W trosce o bezpieczeństwo na drogach

**Z**ROKU NA ROK przybywa na naszych drogach pojazdów mechanicznych. Coraz więcej osób pragnie zdobyć prawo jazdy. Jak nas poinformował kierownik cieszyńskiego Ośrodka Polskiego Związku Motorowego Rudolf GOLDA, w 1974 roku przeszokowało blisko 800 kierowców i ponad 500 rowerzystów.

Oprócz tego Ośrodek realizował działalność, mającą na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach. Wspólnie z PZU, władzami oświatowymi, KP MO i OROM przeprowadza kontrolę i pośladanki w 6 bazach transportowych.

Pięciokrotnie zorganizowane przeszkolenia dla pieszych użytkowników dróg oraz odbyło 16 spotkań z uczniami w szkole nr. Również w 4 wioskach zorganizowano przeszkolenia dla woźników.

Do akcji społecznych wykorzystywano najnowszemu urządzenie Ośrodka. To działalność, prowadzona spośród normalnej, szkoleniowej pracy, jest niezwykle cenną i godną pochwały. Wszystkim nam przecież zależy na tym, aby promieniście

po drogach było bezpieczne i aby za kierownicą siedzieli ludzie doświadczeni, znający tajniki prowadzenia pojazdów.

Zadania cieszyńskiego Ośrodka rok bieżący są ambitne. Ma on przeszkolić ponad 1000 kierowców. Oprócz tego włączy się do wszystkich akcji profilaktycznych. Podole nie jak w poprzednim roku, plówka ta stale będzie się wzbogacała w sprzęt. Dla kursantów planuje się wprowadzić nowe „dla 126p i 127p”. Ponadto wybuduje się za Ośrodkiem stację obsługi dla pasażerów „klatów”. PZM pomoże przy wybudowaniu dwu parkinów: przy motelu — dla ciężkich samochodów tranzytowych i przy ulicy Michajew — dla woźów osobowych. Tam też zostanie usytuowana automatyczna myjnia samochodów.

Cieszyńska placówka PZM należy do produjących w województwie do najładniejszych w kraju. Może się poszczycić wyróżnieniami władz centralnych oraz wojewódzkich.



Nie dopisano zima auro młodzieży szkół podstawowych, która zakończyła już wakacyjny wypoczynek. Czy dla uczniów szkół średnich pogoda będzie łaskawsza? ● Fot.: Paweł Czupryna.

**UDANY START  
MARIOLI MICHALSKEJ .**

Udanie wystartowała w mistrzostwach Europy juniorek i juniorów w konkurencjach zjazdowych w Mayrhofen (Austria), nasza młoda alpejka Mariola Michalska. Zawodniczka ROW Konaków zajęła miejsce 10 w zjeździe czarnym, 50. miejsce od zwycięzcy. Norweżka Fleisdad o 6,41 sek. Nasza narciarka zdobyła najlepszą lokatę z polskich zawodniczek.

W mistrzostwach Europy startują reprezentanci 24 krajów. W biegu zjazdowym startowało ponad 50 alpejki. (cz)

## PORAŻKI NASZYCH DRUŻYN

Ośma runda w rozgrywkach o mistrzostwo Śląskiej Ligi Wydziałowa była niepomysłna dla naszych zespołów, chociaż rozgrywały one swoje mecze w dwóch różnych terenach. Liga grupy goleszowska Olimpią wyszła przegrana z drugą drużyną w tabeli Startem Bytom 2,5:5,5, i spadła na dalsze miejsce. Jedyną partię dla gospodarzy wygrał Łazert, zaś zremisował: Raskza, Filina i Niedoba.

Również wsiłkami Start uległ niepodległości, zaś Skowron zremisował. Partie wygrali: Mojejski i Nogowczyk, a zremisowali: Kujawa i Kubiś. Start wystąpił bez Gałuszki i Jaroszyńskiego, co w znacznym stopniu przysporzyło o przegranej gospodarzy.

Pozostali dwaj nasi reprezentanci, Skowron i Kujawa, Skowron zremisował swoje pojedynki 4:4. Członkowie grali ze Skrą Częstochowa. Partie wygrali: Adam Cieślak, Andrzej Cieślak, Wawrzyczek i Lidzka. Członkowie ze Świdkowskiego zremisowali 3:3. Członkowie z Zabrze, zremisowali 3:3. Członkowie z Raskzy zremisowali 3:3.

# TENIS STOLOWY

## TURNIEJE KLASYFIKACYJNE

Z powodzeniem walczyli nasi pini-  
poniedzieli w III i IV turnieju klasyfi-  
kacyjnym, które odbyły się w Bieł-  
sku i Biełianowiecach.

Podczas zawodów w Biełsku-Białej,  
klasa dla siebie była znowu Irena  
Krupa z LZS Hażlach. Pewnie nie  
grała ona w grupie juniorek, prze-  
le. Kruczek z TKKF Skoczów i M  
Szydło z Beskidu Bielesko. Zawodnic-  
ka ta w grupie pań uplasowała się na

AVIR, - Super w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Skoczów, telefon 100-100  
po godz. 16. g-54

---

RENE, 103 — okazynie sprzedam. Skoczów, telefon 100-100  
ol Spyra, Goleiszów 200. g-53

---

**SPRZEDAŻ** pługów uliną i  
władność: Cieszyń, Waryńskiego  
g-33

**GOSPODARSTWO** rolne z ha  
i lasu - budynek w pa  
Ustroń - sprzedam. Liśy Kier  
do Redakcji pod "Ustroń".  
g-33

**DZIAŁKĘ** budowlaną 47 arów, w K  
lembach 600 m od przystanku  
PKS) sprzedam. Alojzy Sadok, P  
stawska 67.  
g-33

**DZIAŁKĘ** budowlaną w Cieszynie  
do Redakcji. Oferty pisemne kierow  
do Redakcji pod "budowlana".  
g-33

**1 ha POLA** w Strumieniu (Hlasi  
dworce) z możliwością budowy  
sprzedam. - Zofia Puchelka, Str  
mień, 1 Maja 246.  
g-33

**2 ha POLA** ornego w Drogomyślu  
sprzedam. Władność: Maria Bur  
Mnich 37, p-1a; Chyble.  
g-33

**OKAZYJNIE** - sprzedam ceglany  
Władysław Szczurek, Kotkowice 1  
g-33



kała i Wilczkowa, a zremisowa-

**Kwaśniewski i Mroczkiewicz.**  
**ROZGRYWKI BRYDŻOWE**  
Niedawno zakończyły się rozgry

ki brylant sportowego w klanie finalizujące sezon roku ubiegłego. W rozgrywkach startowało szesnastu zawodników z powiatu cieszyńskiego. W grupie "A" zwyciężył "Falcon" z Białego Czerwca, który osiągał wynik 147:48 punktów, przegrywając jedynie z "Armaturem" z Białej. W grupie "B" zwyciężył "Belos" z Białej, który przegrał jedynie z "Elektrostal" z Czechowiczyńskiego i "Wyznika" z Białego Czerwca. W zwycięskiej drużynie startowali Bogusław Gliwa, Erwin Nowak, Sławomir Śliż, Piotr Czerny i Karol Bruch.

**SPORTOWCY ZSRR I UKRAINY  
DZIĘKUJĄ ZA PUCHARY**  
Przedwojenny bokser Bolko K...

Pierwsza trofeum otrzymał zawodnik radziecki Bałbozin podczas ulicznych głośnieźnych Mistrzostw Świata w pasach, które odbyły się w Ketowcach. Natomiast puchar dla najlepszego boksera USA odebrał klerik z drużyny amerykańskiej Foster. W czasie niedawnego meczu pomiędzy pięściarzami Polski i Stanów Zjednoczonych.

drugim miejscu za M. Ssydio, w  
przekazała natomiast dwie pingpon-  
stki z TKKF „Wspólnota” Skocz-  
W. Krużolek i Ł. Kruczek.  
W juniorach triumfował Bog-  
Wanulok z KS Cieszyń. Miejsca  
3 do 5 zajęli Skoczowianie: A. Bu-  
ta, P. Tomzik i B. Byłok.  
Turniej mężczyzn wygrał Stanis-

Góralicki z BKS Bielesko zaś J. Ha-  
s z Skoczowa uplasował się na 6. m-  
scu. Triumfator rozgrywek juniorów  
Bogdan Wantulok zajął piątą m-  
sce.

W grupie dziewcząt najlepszą była  
Irena Krzemepek z Cukrownika z Cze-  
ble. A. Buchta z TKKF „Wspólna” zajął  
w meczach chłopów 4. miejsce.

W turnieju wojewódzkim w mi-  
nolanowych Irena Krzemepek była 5.  
juniorcech, a E. Kruczek zszedła. I.  
tomiasz wśród chłopów A. Buchta  
uplasował się na 4. miejscu. W pla-  
szej 16 znalazł się również drugi  
wodnik ze Skoczowa, P. Brodacz.

**OGŁOSZENIA  
DROBNE**

**SPRZEDAM** 4 ha pola ornego z zadrzewianami w Zebrydowicach. Inne: Cieszyń, tel. 10-90, w g. 8-10.

**KUPIĘ** bony PKO na samoc. Grzeń, Zebrydowice 828, w g.

**M-2 spółdzielcze (nowe)** w Skoczku — zamiennie na równorzędne w Ustroniu. Krystyna Kitzak, Cieszyń, A. Czerwonej 19, w g.

**ZAMIEŃĘ** 2 pokoje i kuchnię m kw., komfort (kwaterekunowe), we budownictwie w Rybniku — na dołbie w Cieszynie. Sławomir Czerny, Rybnik, ul. Karłowicza 2/7, w g.

**PRZEPRAŞAM** za obrazę ob. ręk. Kawulok zam. Cieszyń, Filipów. Filipowicza 39 — Piotr Bujok, Cieszyń, Wyższa Brama 16, w g.

**WYPOŻYCZAM** najnowsze modele, kleni dubnych, wieczorowych, w ną, peleryny, Rollfaks, Bielsko, W 14 (boczna Krasńskiego).





## Z NASZEGO archiwum



## REPNIN w Cieszynie

W pełnej uroku sali obrad zabytkowego ratusza w Cieszynie wisiały swego czasu stare portrety, które przechowywano z wielkim pieczywem. Przedstawiały one uczestników pokoju cieszyńskiego, podpisanego 9 maja 1779 roku. Pokój ten przetrwał burzę wojenną między Prusami i Austrią. Pośrednikami i inicjatorami spotkania były — Francja i Rosja. Wówczas to na polecenie cesarowej Katarzyny przybył do Cieszyna Michał Wasylewicz książę Repnin — zrenesansowywano wrogi narodu polskiego. Portret Repnina znajdował się w sali ratuszowej na czołowym miejscu.

Francję podczas tych wielkich obrad dyplomatycznych reprezentował Ludwik August, baron Bretell.

Dzisiejsze archiwalne zdjęcia starego Cieszyna przedstawiają obszerne fragmenty panoramy naszego miasta, widziane z wieży kościoła ewangelickiego. Zdjęcie u góry wykonane zostało w kierunku zachodnim, natomiast zamieszczone poniżej — w kierunku północno-zachodnim. Nie trudno rozpoznać nie zabudowane jeszcze szczyty oraz niemal puste peryferie naszego miasta. Zdjęcia te pochodzą z lat dwudziestych naszego wieku. Reprodukcie wykonał Tadeusz Kopoczek.

## KIM BYŁ JANTAŁA?

Otrzymał list Pawła Legierskiego z Koniakowa, który w imieniu rodziny Jantały, jako jego wnuk, poczuł się dotknięty humorami „Z przysięgi Jantały”, opublikowanymi w numerze świąteczno-noworocznym „Głosu”.

W rzeczywistości — pisze P. Legierski — człowiek określany przezwiskiem Jantała nosił nazwisko Stańko. Był to ciągle w relacji P. Legierskiego, nie tyle sprytny, ile wesoły, nieumarzony obdarzony niepospolitą siłą. Uzasadnia to jego wnuk następującymi przykładami:

Gdy Jantała pracował na Baraniej, przychodził do domu tylko na niedzielę. Ponieważ tego dnia nie można

było kupić, więc brał w poniedziałek do piórnicy „plachy” świerca cetnara ziarna, połów słoniny i piekło na Baraniej placki.

Mieszkał Stańko na samym końcu Ochodźkiej. Mieszkanie jego dochowało się do dziś. Ponieważ na szczycie brak wody, Jantała przynosił ją z dołu, z odległości ok. 400 m. Co przy tym ważne. Bezczek („hektówkę”) nosił na własnych barkach.

Jantała ułożył bez trudu metr sześcienny drewna. Gdy koń nie mógł uwięzić fura, jego właściciel sam się zaprzęgał do wozu, ciągnąc nie tylko furę, ale również konia, który miał kłopoty z drapaniem się pod górę. (rd)

## KTO USUNIE GRUZY?

Mały, szpetny domek przy placu Poniatowskiego (róg ulicy Świerczewskiego) w Cieszynie został przed kilku miesiącami zburzony, ku radości mieszkańców tej dzielnicy.

Niestety — ekipa, przeprowadzająca wyburzenie, nie dokonała rozpoczętej pracy. Pozostała reszta murów, no i duża ilość gruzów.

Czyżby oczekiwano na śnieg, który pokryje ślady opieszałości i swolostego brakorobstwa?

## „SŁEPY” AUTOMATY

Czy kierownictwo RUT wie o tym, że w budynku pocztowym (II) w Cieszynie działają „ślepe” automaty telefoniczne? Pragnę użyć połączony musi zapłacić solidny haracz, nim uzyska właściwy numer. Ja np. musiałem aż cztery razy wrzucić do spustu mechanizmu po złote, by zareagował prawidłowo.

Apeluję więc o przeprowadzenie naprawy i to nie tylko tych automatów, które znajdują się na pocztach, ale i w różnych punktach miasta. Interwencja moja bowiem na miejscu u dyżurującej „panienki z okienka” nie odniosła skutku, wywołując jedynie uśmiech politowania. (ost)

## Panie Reda kto wie!

### W SPRAWIE PASAŻERSKIEGO SUMIENIA

Często nie zastanawiamy się, kto jest odpowiedzialny za określone, nie zawsze przez myślane dopięte działania. Dla przykładu: pasażer PKS wysiadł z autobusu i wykorzystany bilet oddaje kierowcy względnie konduktorowi, żeby ten sprzedał go po raz drugi. Albo: pasażer wsiada na przystanku X i, prosząc o bilet do miejscowości Y, podaje odliczoną kwotę — powiedzmy — 10 zł. W zamian otrzymuje bilet za 6 zł i... nie reaguje. Ja nie straciłem, a kierowca zarobił — myśli z zadowoleniem.

Oczywiście, przypadek taki nie są regułą, nie są nawet zjawiskiem masowym, a jednak warto się nad nim zastanowić. Ich szkodliwość społeczna nie da się bowiem wymierzyć złotówkami, choć zło

## zakosa

śla skutku, wywołując jedynie uśmiech politowania. (ost)

### „ZIMNY WYCHÓW” PASAŻERÓW

Zmarznieli na skutek jazdy w nieopalanym wozie PKS z Katowic do Cieszyna, nabawiłem się choroby. A że takich wypadków jest więcej, warto zapytać kierownictwo delegatury PKS w Cieszynie, co zamierza uczynić, aby sytuacja zmieniła się na lepsze? Wprawdzie skoki temperatury usprawiedliwiają w pewnym stopniu nieopieranie autobusów, ale jedynie w tym wypadku, gdy temperatura powietrza będzie tak wysoka, iż ogrzewanie wozów stanie się zabiegami zgoła niepotrzebnymi, wręcz szkodliwymi. Na razie jednak — choć mogą być w aurze niespodzianki — nie grozi to nam, przeto jeszcze raz wzywam apel o ogrzewanie regularne wozów z dostosowaniem temperatury do potrzeb fizjologicznych pasażerów. (x)

## 60 LAT WSPÓLNEGO POŻYCIA

Rzadki jubileusz 60-lecia pojęcia małżeńskiego obchodzą w styczniu mieszkańcy Kozakowic Górnych, Zuzanna i Paweł Raszykowie.

cia na emeryturę, był dozorcą w magazynach zbożowych w Hermanicach.

Zona, Zuzanna, kończy w br. 82 lata. Przez cały czas pracowała w gospodarstwie rolnym.

Jubilaci wychowali 2 dzieci i doczekali się 3 wnuków. (cz)

## ZŁOTE GODY

W końcu ubiegłego roku 50 rocznicę ślubu obchodzili Jan i Maria Motykwie ze Strumienia. (na zdjęciu) Jan Motyka jest emerytowanym pracownikiem PKP, a poza tym członkiem 7BoWiU-u i aktywnym działaczem spółdzielczym.

cie troszczyła się o rodzinę i wychowanie dzieci.

Mimo podeszłego wieku, jubilaści czują się zdrowo. Cieszą się też szacunkiem najbliższych oraz sąsiadów.

Jan i Maria Motykwie wychowali 3 synów i 2 córki. Ich szczególną radością jest gromadka 7 wnucząt.



## WZOROWE ZIMOWISKA

Już trzeci raz z rzędu skoczowska Garbarnia zorganizowała dla dzieci swoich pracowników zimowiska. Prawie 60 dziewcząt i chłopców klas od pierwszej do ósmej, a nawet młodszych spędzało ferie pod okiem wychowawczyń, które przygotowały dla nich niezwykle bogaty program. Ponieważ warunki śnieżne nie pozwalały na zimowe zabawy, dlatego młodzież grała w ping-ponga i inne gry towarzyskie, oglądała programy telewizyjne w kolorze, wykonywała z odpadów skórzanych paski, lalki oraz rzeźbiła w mydle. Uczestniczyła także w wycieczkach, odwiedzała zamki pszczyński, gościła u miejscowego artysty

ludowego. Ponadto dzieci obejrzały w miejscowym klubie MDK „Tryton” film z cyklu „Bolek i Lolek” i spotkały się z artystami bielskiej „Banialuki”.

Nie zaniedbywano zajęć sportowych. Młodzi piłkarze rozegrali dwa spotkania z innymi kolegami — harcerzami z „Banialuki”.

Na zakończenie zimowiska zorganizowano w zakładowej świetlicy występ połączony, w którym wszyscy udział wzięli dzieci skoczowskie nie korzystające z zorganizowanego wypoczynku.

Ferie były naprawdę dobre, pomyślne i przeprowadzone z pożytkiem dla młodzieży. (cz)

## DZIKI w Beskidach

Jak informuje prasa polska w Czechosłowacji, na terenie Beskidów morawskich i śląskich, głównie w rejonie Łomnej pojawiły się watahy dzików, które nie stanowią jednak niebezpieczeństwa dla ludzi, gdyż trzymają się z dala od domów mieszkalnych. (x)



Restauracja na Kubalonce, dzięki przeprowadzonym w ub. roku modernizacjom oraz wybudowaniu parkingu, staje się coraz większą atrakcją dla zmotoryzowanych turystów. Fol. Paweł Czupryna

### 135. Jak gupi królowe rozmieszyły

**B**YLE SE KIESI król i królowa, mieli jemu jedno dziecko — cerę. Uż j było jedena dcaet roków, a nigdy sie jezce nie rozmiało. Tó to strasznie tego króla mierziało, a jezce bardzy mame. „Cóż by tu było zrobić, żeby ją jako do śmychu przywyżać?”

Z całego państwa przychodzili rozmiać ci miglancio — tym z takimi kaskami, tym wykrzywionym, tym nieogolonym, tym taki, tym siaki, ale królowa sie nie rozmiała.

A było tu u nas w Jaworzyne trzech bratów, powiadają:

— Tato, my by moźne tą królową cerę rozmiało.

A król obiecał czopek złotych dukotów za to.

Ale tato im prawil:

— Ale chłapcy, jak już tam z całego państwa byli, rozmianci miglancio, a nie rozmiało sie, tóż coby wyście też zrobili?

Zgodził sie jednak. Wyprawił tego nejstarszego, dołnu na drogę placków, szpyrkł, poszedł tym syn. Wykrzywił sie tam, koziołki stawił, ale królowa sie nie rozmiała. Przyszedł nazod.

— Nic-ech nie zrobil. Postali tego postredniego. Zaś to samo, też z niczym przyszedł.

A tym nejmlodzyzi miol, jak mówili ludzie, kapkę bzika. Prawil:

— Tato, jo bych też tam szel.

Tato pado:

— Ale idź, idź, jak sie ci stari nie nadali, tóż cobyś ty tam zrobil!

— Pude, moźne sie mi ja-koś udo.

Też go wyprawił, też mu

doł do węzika coś na cesie, żeby z głodu nie umrzył. I poszedł tym nejmlodzyzi. Szedł pieszko, bo wtedy jezce auta ani żodne autobusy nie jeździły, a na furmanke ni miol.

Trefiło mu iść przez las. Szedł se, naroz czuje, że coś tokropnie wrzeszczy. Poszedł tam w to miejsce, skyl tym głos przychodził, a tam stoi żobónik. Miol uwiązane go smyreka chłopa, chciol go zabici. Tym synek był silny, miol palce, jak tego żobónika połnył, tym sie przeworcił. Odciażol synek tego chłopa od smyreka, tym sie pyto:

— Cóż też będzie za to żeś mnie uwolnił od tego żobónika?

— Nic nie chce.

— Wym, że idzieś do króla, jo ci pómogę, żeby sie ta jego cera rozmiało.

Ledwo to powiedział, wyjechała złoto bryczka, a zamias: konich — była do ni zaprzagniono gę, a kaczka. Siedli se, tym starszek, co był tymi rzetazami związany chycił opraty, jadą. Pyto sie:

— Chce ci sie jeść?

— Na zjadłoby sie.

— Oto je karczma wlytmy.

Wlytli, wlycie, do tej karczmy, tym starszek kozol coś, jadą, pivo popijają, a tą bryczkę zostawili u takich szopie. Ale han downi było wszedy pełno biech, uszych, nó i dwie dziwki od tego karczmarza poszły wieczór do tej szopy btechy wygonić z kozulich. Zaczty ty biechy gonić, a ta jedna ich miała petno, tóż zeparała wszystko z siebie, była, jak ją Pombóg stworzył. Wdzi: coś sie blyszczy — no cóż też to? A to była ta złoto bryczka. Pościelała kansi do warsztatu, wzięła piłkę, co sie nią zielazo rzeze, chciała se kąszczek tej bryczki urz-

nó na pierścione lebo na harngie do usych. Przy-niesia tą piłkę i zaczyna rzezać. Rzeze, rzeze, a ci wyszli z karczmy, na nie sie nie oglądali, siedli na bryczce, pojechali.

Tę marazynie było żol te-ligo złota, tóż rzeze dali po-

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

leciała za nimi. Przeżyjądzają koto piekarni, prawie piekor usodnot na tej wielkiej topacie chłyb do pieca. Widzi, co sie to na cieście robi, i jak nie palnie tej dzietuchy po rzy-cl. Ale ta nic. Tóż ci jadą bryczka, ta rzeze, a tym ją wali po tej gołej rzy-cl.

Dali jechali koto potoczka, baba tam prala szróty. Uwidziła to uszeko, myśli se: „Dziotuchę jo gańba, ni mo nie na siebie, a tym ją jez-cze bijel „Dopadła mokrą koszulę i wali tego piekora.

I tak przejechali do królewskiego pałacu. Na przedku złoto bryczka, tym zamias konich była zaprzagnio-gę a kaczka. Dali są go dziwka, a rzeze. Za nią piekor, wali ją łopata po go-lęj rzy-cl. A na samym końcu baba, tłocze piekora mokrą koszulą. Jak to królowa na uwidziła, tak sie zaroz-ozmiola.

Król i królowa byli tacy radzi, że mu tą cerę chcieli-ć za babę, ale on nie chciol. Wziol se jaworzynczankę, a za ty piniądze, co dostał, se bardzy piękny budoneczek wystawił, dobrze se żyją.

### 136. Ogłoszyna parafijalne

**R**OZ, było to na Zielone Świątki, nasza kapla była wypelniono pomidli na swój sposób. Tam aji pięćset ludzi wlezie,

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

jak też są na pawlaczy. Dzi-woom sie na godzinki — już było w ampułkach wino, no da, żeśka na zapalowani gotowo — księdza ni masz. A bywol u parafiji dwa ki-lometry od nas. Ludzie sie zaczęli rozchodzić, bo już przeszoł szwelter godzinny, tóż padom:

— Poczkejcie, zajądą na motorzu, dowiym sie, co tam z księdzem.

Siednych na motor, przy-jechotech przed farę, zarzwo-niech, wlażuje, wielebny se jezce w tóku. Padom:

Wielebniczku, cóż se my-slicie? Ludzie sie już z ko-ściola rozchodzą, a wy se jez-cze leżycie.

— Nie leżoibych, dybych nie musiol. Alech sie rozni-łom, mom dziewięć a trzecie-goraczki. Idźcie, powijdziecie u wernym, że z powodu cho-robey je nabożynstwo odwo-lane.

Pożegnótech sie, chytom zo-klamke, a wielebny pado:

— Wróćcie sie. Tam na biurku je kasek papieru, długopis, zapliszcie ogłosze-nia parafijalne.

Jo na to:

— Wielebniczku, mom do-brą pamięć, tak mi to jeny powijdziecie:

— Tóż dobre. Jak przydzie-cie do kaplicy, powijdziecie wiernym, żeby sie każdy po-midlił na swój sposób. Po-tym niech sie rozjynda. A te-raz ogłoszyna. W poniedzia-tek, we wtorek i w strzode bydzie obcy księdz, bo sie czuje niedobrze. Niech para-fianie nie zrobił wstydu pa-rafiji, niech przychodzą gry-mialnie. W tym tydniu mo-my pbyrszy piątek. Tóż we szwtertek bydzie sie-dym księdzów, będą spo-wiadać. Niech też lu-dzie przychodzą grymialnie do spowiedzi. W sobotę bydzie odpust. Pietra i Pawla. Po nabożynstwie byda krztzy. W niedziele ranne bydzie za parafian, suma za dusze czy-ściowce. Powijdziecie też pa-rafianom, niech se nabiera-piędzy, bo bydzie kolektka na ojca świętego.

Zebrołech sie, pożegnol z wielebniczym i poszedł. Wy-szelech przed oltarz, bo ka-zatełnice u nas ni masz, ejo-nech czopeczek, padom:

— Witom was, kochani pa-rafianie, dziska zastępuje wielebnego, bo sie rozmimo-gli.

— Ciężko są chorzy?

— Bardzo ciężko, powiada-li, że mają coś pięć a osiem dziesiąt goraczki. A teraz ogłoszyna parafijalne. Wie-lebny są biydni, tóż w py-dzialek, we wtorek i we strzode tu nabożynstwu nie bydzie. Pyrszy piątek przy-pado w tym tydniu we czworteck. Bedzie tu siedym księdzów, będą sie grymial-nie spowiadać. W sobotę tu momy odpust. Po nabożyn-stwie momy krzesz świętego Pietra i Pawla. W niedziele bydzie za rannych parafian, suma za dusze czyściowce, tóż powijdziecie tym swoim du-szyczkom, niech se nabiera-piędzy, bo skłódke bydzie wybijroł święty oćiec.

## METAMORFOZA

Zmieniacz w każdym ko-lejnym wyrazie po jednej li-terze — przekształcił słowo Bujok' (t. mistrz Polski w skokach narciarskich) w sto-wo waran (drapieżna jaszczurka lądowa).

nadesłał prawidłowe rozwiąza-nia, rozlosował nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 2/872

POZIOMO: Szotkowski, o-kaz, oćlepka, miglanc, igno-ranci, masny, filsak, mora, wiaterek, ratki, oplice, Torto-li, zio, Apis, szłapa.

PIONOWO: anocli, owinyz-na, koperta, wratna, Kampli-nos, Kłaps, zocny, gumka, fa-worytka, Jeżowicz, epilog, klepota, kiszka, tortki.

Nagrody książkowe za pra-widłowe rozwiązanie krzyżów-ki z numeru 3/873 wylosowała Agata Worek ze Strumienia.

Nagrodę wysyłamy pocztą.

B	U	J	O	K
B	A	Z	O	K
B	A	R	O	K
B	A	R	A	K
B	A	R	A	N
W	A	R	A	N



## CIESZYNIACY w wojewódzkich władzach PZPR

Na ostatniej XIV Wojewódzkiej Konferencji Spraw Wzrostu - wyborczej PZPR podsumowano dorobek organizacji partyjnej województwa katowickiego, wytyczono nowe kierunki działania i wybrano nowe władze.

Z naszego terenu wśród członków i zastępców członków Komitetu Wojewódzkiego PZPR znajdują się: Elfrida Jakubowska - szlifierz Wytwórni Nakryć Stołowych „Polwid”, Władysław Pustówka - rolnik indywidualny z Puńcowa oraz Jan Chodura - I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Cieszyńcu.

Poza tym w skład Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej wszedł Emil Sahela - kowal w CELMIE, zaś do WKPP Franciszek Heglarz - emeryt, znany działacz partyjny oraz Jan Hezko - formierz w Odlewni w Skoczowie.

## Przekroczył 104 rok życia

Najstarszy mieszkaniec gminy Skoczów, Paweł Kajzar przekroczył w tych dniach 104 rok życia. Życzenia dalszej pomysłowości i zdrowia złożył mu naczelnik gminy Roman Greń.

Paweł Kajzar czuje się dobrze i pomimo że sam w swoim sędziwym wieku potrzebuje opieki, nie zapomina o innych. Podobnie bowiem jak w roku ubiegłym, także i obecnie przekazał 3 tysiące złotych na rzecz najbliższych mieszkańców rodzinnego miasteczka.

## Skoczowski skok po zdrowie

Pomysł zrodził się kilka lat temu i gdy przezwyciężono wstępne trudności, komitet budowy ośrodka sportowo-wypoczynkowego przystąpił do działania.

Pierwsze spychacze pojawiły się na Górnym Borze na wiosnę ubiegłego roku. Nieco później do pracy przy odwadnianiu terenu, kładzeniu rur i syponu grobli przystąpiła młoda ekipa. Ośrodek budowany jest bowiem pod patronatem ZP ZMS w Cieszyńcu, przy współudziale skoczowskich zakładów produkcyjnych. Inwestycja, której ostateczne ukończenie przewiduje się na koniec 1977 roku, jest zamierzaniem ogromnym. W roku obecnym oddane zostaną do eksploatacji zbiorniki wodne i promenada wzdłuż rzeki Bładnicy. W tej chwili kończy się instalacja oświetlenia. W następnej kolejności powstaną amfiteatr, młodzieżowa szkoła ruchu drogowego, mała skoczniśnica igelitowa, tor saneczkowy, przystań kajakowa i motel ze 150 miejscami noclegowymi. (Jala)



Prezydium konferencji sportowców wiejskich ● Fot.: Paweł Czupryna

## Zaktywizować życie sportowe wsi

Udziałem blisko 80 delegatów, reprezentujących ponad 40 klubów odbyła się ostatnio w Cieszyńcu powiatowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. W obradach wiejskiego sejmiku udział wzięli przedstawiciele powiatowych władz partyjnych i administracyjnych, Rady Głównej i Wojewódzkiej LZS oraz młodzież miejscowych szkół rolniczych i CRS.

Referat obrazujący dorobek sportowców wiejskich w minionej kadencji przedstawił zastępca naczelnika po-

TYGODNIK ● NAKŁAD 23.877 EGZ. ● CENA 1 ZŁ



# GŁOS

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 6 (976) ● 11-17 LUTEGO 1975 R. ● ROK XXI

# Pierwszy spust żeliwa w fiałowskiej Odlewni

**W** niespełniane krótkim czasie wybudowano w Skoczowie nowoczesną, w pełni zautomatyzowaną fiałowską Odlewnię, która ma wytwarzać przede wszystkim elementy do „Fiat 126p”. Nie świadczy to, że z produkcji zakładu nie będą korzystały inne fabryki polskiego przemysłu motoryzacyjnego.



Pierwszego spustu żeliwa dokonują wytopiarczy Karol Brodacz i Kazimierz Szmajda ● Fot.: Janina Ciupek

W ubiegłą środę w Odlewni odbył się pierwszy spust żeliwa. Na tę uroczystość przybyli m.in. I sekretarz KP PZPR w Cieszyńcu Jan Chodura, kierownictwo partyjne i administracyjne FSM oraz pracownicy zakładu.

W tym roku nowa jednostka da przemysłowi ponad 9.400 ton odlewów żelaznych. W ciągu najbliższych dni i tygodni oddawane będą do użytku inne działy produkcyjne zakładu, jak również urządzenia towarzyszące. W sobotę ruszył już pierwszy kocioł ciepłowni.

Za kilka miesięcy nastąpi pełny rozruch Odlewni. Najważniejszym zadaniem będzie osiągnięcie docelowej mocy produkcyjnej - 27 tys. ton odlewów rocznie. W związku z tym w przyszłości planuje się pracę na trzy zmiany.

Troską miejscowych władz partyjnych było i jest przygotowanie odpowiednio przeszkolonej załogi dla tego nowoczesnego, stale rozbudowywanego się obiektu produkcyjnego. Z planowanej 600-osobowej załogi około 400 pracowników stanowić będą ludzie nowi, którzy przeszli lub będą przechodzić przeszkolenie, m. in. za granicą, u dostawców maszyn i urządzeń. (cz)

## WYRASTA NA GIGANTA

**W** naszych cieszyńskich warunkach Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cieszyńska” rzeczywiście przekroczyła próg „średniości”, jeżeli liczbą jej członków osiągnęła aktualnie cyfrę 2890, z czego 1379 mieszka już w swoich wyseksjonowanych czterech ścianach, a 1520 oczekuje w kolejce na klucze. Dodajmy do tego 736 kandydatów (w tym 320 niepełnoletnich), a uzyskamy obraz aktualnie pełny.

### REALIZACJA PLANÓW — OPTYMISTYCZNA, ALE...

Przed czterema laty „Cieszyńska” zakładała, że w okresie pięcioletniej odda lokatorów niewiele ponad 700 mieszkań, a w tej chwili już wiadomo, że mieszkań tych będzie mniej więcej 800. Wy-mowa tego faktu jednoznacznie przemawia na korzyść kierownictwa instytucji, która podejmuje ogromne wysiłki, aby sprostać trudno-

ściom i je przewyżdzić. Nie będzie to w bieżącym roku wcale łatwe. Prócz realizacji bieżących zamierzeń należy jeszcze nadrobić ubiegłoroczne poślizgi.

### CZEGO MOŻNA SIĘ SPODZIEWAĆ W ROKU 1975

Zarząd Spółdzielni pragnie w roku 1975 oddać do zasiedlenia aż 180 mieszkań, zaś do stanu surowego doprowadzić 228 jednostek mieszkalnych. **CIĄG DALSZY NA STR. 2**

## Od zera do spółdzielczych milionów

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Strumieniu założona została w roku 1945. Jej pierwszym prezesem był Leon Barwick. Działalność handlową rozpoczęła jednak w rok później, kiedy to kasa spółdzielcza zapłaciła się trochę indywidualnymi wkładami poszczególnych członków. Ten specyficzny stan finansowy trwał aż do roku 1948. Strumieńska GS miała już wtedy wypracowaną majątek i mogła ubiegać się o kredyty bankowe.

Pierwszym sklepem jaki założono w mieście, była placówka na rynku, prowadząca sprzedaż artykułów wszystkich możliwych branż. Zao-patrywano ją w Bielsku, a ponieważ nie było innej moż-

liwości, sam prezes ślał na furmankę i jechał po towar. W roku 1947 spółdzielnia posiadała już majątek wartości 37 mln złotych w starej walucie i zrzeszała 87 członków. Obecnie obroty instytucji wynoszą grubo ponad 212 mln, a liczba członków przekracza 2 i pół tysiąca.

W ciągu tych 30 lat urosła miano kolejne placówki sklepowe, remontowano stare, budowano nowe. W tej chwili na terenie całej gminy pracują 34 sklepy, 7 punktów sprzedaży pomocniczej, 2 punkty skupu żywności, jeden skupu zboża i 7 gospód. Ponadto jest piekarnia, masarnia, ciastkarnia, wytwórnia wód i rozlewnia piwa. **CIĄG DALSZY NA STR. 2**



Z CYKLU „NASZE DZIECI” (od lewej): Daniel Gaś z Cieszyńca, Dorotka Popiołek ze Skoczowa i Wittek Zaczek, również z Cieszyńca.



I na nizinach zima daje znać a sobie

## „INTERELEKTRO” OBRADUJE W CELMIE

W dniu dzisiejszym w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńcu obraduje Grupa Robocza nr 3 Międzynarodowej Organizacji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej w dziedzinie przemysłu elektrotechnicznego, zwana w skrócie „InterELEKTRO”.

Wypowiadanie CELMY na miejsce obecnego posiedzenia

jest wielkim wyróżnieniem i uznaniem dla cieszyńskiego potentata, produkującego silniki elektryczne i elektronarzędzia.

Podstawowym celem „InterELEKTRO” jest współpraca międzynarodowa i koordynacja wysiłków krajów będących stronami porozumienia oraz współdziałanie w dziedzinie optymalnego wyko-

rzystania zasobów surowcowych i zdolności produkcyjnych.

Członkami „InterELEKTRO” są takie kraje, jak: Związek Radziecki, Bułgaria, Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna, Polska, Rumunia i Węgry, a siedziba organizacji znajduje się w Moskwie. (kar)

## Cieszyńskie zakłady pracy odpowiadają na apel

**A**by utrzymać i zwiększyć wysoką dynamikę produkcji ostatniego roku obecnego planu pięcioletniego, zakłady pracy w całym kraju podejmują dodatkowe zobowiązania.

W naszym regionie jako pierwsze z cennymi inicjatywami produkcyjnymi wystąpiły przedsiębiorstwa, do których z osobistymi listami zwrócili się I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz.

CIESZYŃSKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW W MARKLOWICACH podjęła dodatkowe zobowiązania wartości 30 mln złotych (jest to ponad 600 tys. litrów wyrobów lakierniczych). Produkty wartości 6 mln zł przeznaczono na eksport, a za 5 mln — na rynek krajowy. Resztę pochłonie prze-

mysł motoryzacyjny, stolarski itp.

Fabryka „ZAMPOL” zobowiązała się dać na rynek krajowy pół miliona metrów bieżących różnych asortymentów zamków błyskawicznych wartości 14 mln zł.

Zobowiązanie CELMY sięga 11 mln złotych. Pod tymi cyframi kryje się 1000 silników na eksport oraz 8000 na-

zędzi ręcznych i elektrycznych dla kraju i 100 t odlewów żelaznych.

Załoga FABRYKI AUTOMATYKI CHEŁDŃCZESZ podjęła zobowiązania wartości 5 mln złotych. Ponad 4 mln obejmuje produkcja eksportowa (filtry do Bułgarii i CSRS). Natomiast dla potrzeb własnego rynku zakład wyprodukuje termostaty do lodówek dla fabryki „Polar” we Wrocławiu (wartość ponad 600 tys.).

WISLAŃSKIE KAMIENIOLÓMY DROGOWE zobowiązały się dać dodatkową produkcję wartości miliona złotych. Wydobędą one i przeobrażą ponad 12 tys. ton kamienia, którym można będzie utwardzić 10 km drogi. (cz)



I sekretarz KP PZPR Jan Chodura dekoruje Franciszka Horaka Medalem XXX-lecia PRL ● Fot.: Paweł Czupryna

## Nagroda dla mistrza Horaka

Wśród uhonorowanych laureatów nagród wojewódzkich znalazł się również, wytwarzający misterne cuda ze szlachetnych kruszców, mistrz Franciszek Horak z Cieszyńca.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w niewielkim warsztacie mistrza skromna uroczystość, w czasie której wręczono mu Nagrodę Wojewódzką, przyznaną przez zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KW, przewodniczącego WRN w Katowicach Zdzisława Grudnia i wojewodę katowickiego Jerzego Ziętkę za wybitną twórczość w dzied-

nie rękodzieła artystycznego w metalach szlachetnych. Ponadto I sekretarz KP PZPR Jan Chodura udekorował Franciszka Horaka „Medalem XXX-lecia PRL”. Od gospodarzy piastowskiego grodu cieszyński rzemieślnik otrzymał kosz kwiatów.

Następnie zebrani, wśród których byli również sekretarz KP PZPR Tadeusz Tomaszek, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego Maciej Kurkiewicz i naczelnik miasta Jan Kulig obejrzeli misterne arcydzieła ręki mistrza Horaka: pierścionki, wisiorki, hogate pasy, naszyjnik, klipsy itp. (cz)

## GŁOS TYGODNIA

**P**OWSTAJE, także w naszym regionie, coraz więcej nowych obiektów inwestycyjnych, mieszkań, domków jednorodzinnych, zabudowań gospodarczych na wsi. Nikomu nie może być zatem obojętne,

## W interesie nas wszystkich

czy to wielkie budowanie przebiega w sposób prawidłowy i sprawny, czy nie koliduje z ochroną środowiska, słowem — czy nie narusza szeroko pojętego interesu społecznego.

Równie mocno obchodzi wszystkich sprawa wody, zwłaszcza że odczuwamy jej brak, szczególnie w miejscowościach górskich, jak również np. w Żebrzydowicach. I w tym kontekście warto przywrócić się dwóm z uchwalonych w roku ubiegłym przez Sejm ustaw: prawu budowlanemu i prawu wodnemu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## „POLIFARB” laureatem ogólnopolskiego konkursu

## „Stać nas na więcej i lepiej”

W Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Chemików ogłoszono wyniki konkursu zorganizowanego przez CRZZ, Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Redakcję „Głosu Pracy” i „Ekspresu Wieczornego” pt. „Stać nas na więcej i lepiej”.

Duży sukces w konkursie odniosła załoga CFFiL, uzyskując I miejsce w resorcie przemysłu chemicznego za wysoki osiągnięcia techni-

czone, ekonomiczne i organizacyjne, a w szczególności za wzrost jakości i nowoczesności produkcji, wdrażanie nowoczesnej technologii, oszczędność surowcową, poprawę stanu bezpieczeństwa, warunków pracy i socjalno-bytowych oraz wzrost wydajności pracy.

Za uzyskanie tak wysokiego wyróżnienia, załoga otrzymała dyplom uznania oraz nagrodę pieniężną w wysokości 50 tys. zł.



## Ludowcy podsumowują dorobek

Dobiegła końca kampania sprawozdawczo-wyborcza w 60 kołach i 12 Gminnych Komitetach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego naszego powiatu. Ludowcy dokonali oceny pracy polityczno-społecznej w ubiegłej kadencji. Szczególną uwagę zwracano na wkład członków ZSL w realizację zadań gospodarczych swojego środowiska, a przede wszystkim w dziedzinie rolnictwa. Sporo miejsca w za-

sie kampanii poświęcono czynom społecznym ludowców. Jako wytyczne do dalszej pracy przyjęto zatwierdzony już program rozwoju rolnictwa i produkcji żywności. Przebiegowi kampanii przyświecały idee dorobku Polski Ludowej w 30-lecie. Osiągnięcia powiatowej organizacji Stronnictwa podsumuje Zjazd ZSL, który odbędzie się 22 lutego. (cz)

## Wyrasta na giganta

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Poza tym planowane jest zbrojenie dalszych terenów przy ul. Armii Ludowej, co pozwoli ekipom budowlanym wejść na plac. Nastąpi także dalszy postęp w wykończeniu elewacji, malej architektury i w usługach.

### Lokator pyta o życiowe ułatwienia

Zresztą ważne są one nie tylko dla lokatora. Sama „Cieszyńska” jest zainteresowana np. rozbudową swojego zakładu naprawczego. W tej chwili, mimo nie sprzyjających warunków lokalizacyjnych, powołany do życia zakład legitymuje się ponad 3-milionowym zerobrem. W tym duży procent stanowią usługi dla mieszkańców osiedli spółdzielczych. Gdy powstanie się i przysobli nowe warsztaty przy ul. Filasiewicza, Sławowej i Dzierżyńskiego, Zarząd będzie mógł całkowicie zaspokoić potrzebę Spółdzielni i jej członków, chociaż problemem stale otwartym pozostaje odczuwalny brak fachowców: stolarzy, malarzy, ślusarzy, instalatorów itp.

Wzrosnąć również baza rekreacyjno-zabawowa dla dzieci oraz ożywić się działalność kulturalna z chwilą oddania do użytku nowych placów zabaw i bardziej pojemnej świetlicy na terenie osiedla Liburnia.

Wszystko wskazuje, że około czerwca osiedlu przybędzie żłobek, a w późniejszych miesiącach pawilon owocowo-warzywny. Zarysowują się także realne szanse połączenia Liburni z centrum Cieszyńska przy pomocy kładki, o której pisaliśmy już kilkakrotnie.

### A w perspektywie?

Robione są wstępne przysięgi do spółdzielczego budownictwa domków jednorodzinnych. Przewiduje się m.in. duże tego rodzaju osiedle w Cieszyńsku-Górnym. To z pewnością uciechy amatorów domu z ogródkiem, aczkolwiek szczegóły zamierzenia będą znane dopiero później. (g)

## Konkurs o KRAJU RAD

Zarządy Zakładowe TPPR Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA i Zakładów Przemysłu Dzierżynskiego JUWENIA zorganizowały konkurs pn. „Czy znasz ZSR?” Zwyciężyła Irena Boeck (CELMA) przed Henrykiem Królkiem (CELMA) i Wandą Macurą (JUWENIA). W czasie konkursu zorganizowano pokaz mody najnowszych wyrobów cieszyńskiej JUWENI oraz wystawę wyrobów produkowanych przez te dwa zakłady. (kar)

## Od zera do milionów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W inwestycjach ostatnich lat to m.in. spedwisko w Pruchnej, pawilon gastronomiczny w Bakowie, zakład gastronomiczny wraz z hotelem w Strumieniu, dom spółdzielczy i magazyn.

Obecnie powstaje nowy magazyn w Pruchnej, czyni się przygotowania do budowy reżni i masarni, przewiduje się modernizację sieci placówek sklepowych.

Działalność usługowa prowadzi

trzy ośrodki „Nowoczesna Gospodyni”, zlokalizowane w Pruchnej, Drogomyślu i Strumieniu. Z pomocą punktów Spółdzielni Wielobranżowej z Cieszyńska pokrywają one potrzeby w 100 proc.

Gminna Spółdzielnia w Strumieniu od lat cieszy się dobrą opinią wśród mieszkańców. Pracownicy w sytuacji małej też druzi, niezmiennie ważny powód do dumy. Od chwili swego założenia zakład opiekuje się chorem mieszanym „Lutnia”, którego początki sięgają powstań śląskich. (Jala)

## Odnaczenia dla pracowników handlu

W ubiegłym tygodniu w kilku dalszych przedsiębiorstwach handlowych i gastronomicznych oraz gminnych spółdzielniach naszego powiatu odbyły się akademie, wieczornice i spotkania z okazji tegorocznego DNIA PRACOWNIKA HANDLU.

Podczas spotkania załogi cieszyńskiego oddziału WSS „Konsum-Robolniczy”, w którym uczestniczył sekretarz KP PZPR Zbigniew Krawczyk, Medal Zasłużonego Pracownika Handlu i Usług otrzymała Cecylia Bilko, zaś odznakami „Przo-

downika Pracy Socjalistycznej” udekorowano: Marię Pilch, Marię Wawrzyniak, Marię Matuszek i Marię Legin.

Odnaki WZOROWEGO SPRZEDAWCY otrzymali: Helena Krzyżowa, Anna Macura, Henryk Jakubowski, Stanisław Groszek, Halina Kaluza i Czesław Pyzia.

Na akademii w ustronim oddziale WPPG odznakami WZOROWEGO SPRZEDAWCY udekorowano: Marię Czyż, Annę Piaszek, Krystynę Gaszyk i Wojciecha Barosiaka.

Podczas spotkania załogi GS „Samopomoc Chłopska” w Skoczowie Ligia Targosz i Helena Stanczyk otrzymały złote honorowe odznaki ZZPHS. (sc)

Za wyraży współczucia i okazanie pomocy, za wieniec, kwiaty i słowa pogrzebne oraz udział w pogrzebie

### Leona PARY

Komitetowi Powiatowemu i Miejskiemu PZPR, władzom administracyjnym miasta i powiatu, Dyrekcji, POP, Radzie Zakładowej, ZMS i całej załodze PPGKM, delegacjom OSP, ZSWID-u, zakładom pracy miasta Skoczowa, szkołom podstawowym i zawodowym, OHP oraz krewnym, przyjaciółom, znajomym, sąsiadom i wszystkim pozostałym uczestnikom uroczystości żałobnej serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Wszystkim przyjaciółom, znajomym i krewnym, którzy wzięli udział w pogrzebie

### śp. Zuzanny BORUS

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Za okazane wyraży współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

### Adama NIEMCA

delegacjom OSP, Garbarni i Kół Wędkarskich w Skoczowie oraz wszystkim krewnym i sąsiadom najserdeczniejsze podziękowanie składa

ZONA

Wszystkim, którzy złożyli wyraży współczucia, za wieniec i kwiaty, oraz udział w pogrzebie

### śp. Heleny KOCHANIEJ

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

W niedzielę, 2 lutego 1975 r. zmarł w wieku 61 lat

### Tow. Leon PARA

długoletni działacz ruchu robotniczego, członek KPP, KZMP i PZPR, żołnierz II Dywizji Ludowego Wojska Polskiego, uczestnik walk o Warszawę, Wal Pomorski i Berlin, radny, wiceprzewodniczący Rady Narodowej w Skoczowie, członek zarządu OSP, były pracownik PPGKM w Skoczowie.

Zmarły był odznaczony brązowym i srebrnym medalem „Zasłużony na Polu Chwały”, medalem „Za Warszawę”, „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”, Medalem Zwycięstwa i Wolności, „Za zdobycie Berlina”, Odznaką Grunwaldzką, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL, Medalem XXX-lecia PRL, Brązowym i Srebrnym Medalem „Zasłużony dla Pożarnictwa”.

W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika, ofiarnego działacza i serdecznego Kolegę.

DYREKCJA, POP i RADA ZAKŁADOWA PPGKM W CIESZYŃSKU  
Z SIEDZIBĄ W SKOCZOWIE



Trójkę fotorolki Konkursu Wiedzy Społeczno-Politycznej (od lewej): Irena Matulewicz, Elżbieta Kowalczyk i Halina Rucka • Fot.: Stanisław Cernanowicz

### Elżbieta Kowalczyk zwyciężyła konkursu

Coraz większym powodzeniem cieszy się doroczny konkurs Wiedzy Społeczno-Politycznej organizowany dla pracowników handlu i gastronomicznego przez MHWiU oraz Zarząd Główny ZZPHS w Warszawie.

Ostatnio w ramach konkursu przeprowadzono eliminacje w cieszyńskim oddziale Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego, w których wzięło udział 8 młodych pracowników handlu.

Najlepszych trzech stanęło do rozgrywek finałowych mających na celu wyłonienie lidera do konkursu finałowego na szczeblu wojewódzkim.

Najbogatszymi wiadomościami z zakresu wiedzy społeczno-politycznej wykazała się Elżbieta KOWALCZYK. Drugie miejsce zajęła Irena Matulewicz, a trzecie Halina Rucka. (c)

### Izby Pamięci

Ponad 30 szkół naszego powiatu wzięło udział w konkursie „Izby Pamięci, Tradycji i Perspektyw”. Młodzież zgromadziła cenne materiały wspomnieniowe, wyniki z gazet, listy, zdjęcia i fotografie.

Komisja najwyższej oceniła ekspozycje w Zbiorczej Szkole Gminnej w Skoczowie, Zespole Szkół Budowlanych w Cieszyńsku, w Zbiorczej Szkole Gminnej w Goleziewie, w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Cieszyńsku, Szkole Podstawowej w Lipowcu i w Technikum Rolniczym w Międzywielcu. (cz)

### O miejsce dla młodych

W dniu 29 stycznia odbyło się w Cieszyńsku Plenum Zarządu Powiatowego ZMS poświęcone działalności organizacji w szkołach młodzieżowych i przyzakładowych.

Zwrócono uwagę na ważny problem adaptacji młodych w środowisku zawodowym. Proces ten winien być zapoczątkowany w szkole podczas zajęć praktycznych w warsztatach. Obecna sytuacja nie może zadowalać, ponieważ zarówno wyposażenie warsztatów, jak i program zajęć budzą szereg istotnych, wychowawczych, zastrzeżeń. (j)

## Cieszyński Klub Hobbystów członkiem - założycielem Polskiej Federacji Kolekcjonerów



Toczące się w dniach 3 i 4 bm. w Warszawie obrady przedstawicieli klubów i kół hobbystów z całego kraju, zakończyły się podjęciem uchwały o powołaniu do życia Polskiej Federacji Kolekcjonerów. Członkiem - założycielem Federacji jest m. in. Cieszyński Klub Hobbystów, który położył znaczne zasługi w krzewieniu idei kolekcjonerstwa pamiętek narodowych i historycznych.

Najbliższe spotkanie członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów (dział - wtorek, 11 bm. o godz. 17 w Piwnicy Muzeum przy ul. Refera 6) poświęcone będzie relacji uczestników na temat warszawskiego zjazdu założycielskiego oraz omówieniu na tym tie programu działania CKH na pierwsze półroczie br. (tk)

## CZY WISŁA LEPSZA TYLKO W INICJATYWACH?

Z dużym zainteresowaniem oglądaliśmy zmagania Wisły ze Szczawnicą w ostatnim „Banku Młost”. Wiemy już, że „przeciwicy” wyprzedzili nas w prezentacji dotychczasowego dorobku, wiemy również o zobowiązaniach, które zyskały wysokie uznanie jurorów. Efekt pierwszego starcia jest mimo wszystko bardziej korzystny dla Szczawnicy-Krościenka. Bezstronnie, ale zaangażowanemu obserwatorowi wydaje się, że Wisła nie w pełni wykorzystała swoje szanse w propagowaniu tego, co aktualnie już posiada i czym może się szczycić. Dobór bowiem materiału przykładowego był tu niezbyt szcze-

śliwy, a i prezentacja nie najtrafniejsza.

Natomiast zadeklarowanie czynów o wartości około 5 mln złotych z terminem ich wykonania do lipca br. jest imponujące. Idzie teraz o to, aby się z tej deklaracji wywiązać.

Przed wzięciem zatem dużo pracy. Na rozwiązania czekają problemy komunalne, handlowo - gastronomiczne, wczasowo - turystyczne, kulturalne i propagandowe.

Szuszniej więc zakasować rękawy, zamiast zastanawiać się, kto dotąd był rzeczywiście lepszy. Druga runda „Banku Młost” zadecyduje o wszystkim.

Ostatnio red. Władysław Oszełda za działalność w Klubie Propozycji wyróżniony został przez Zarząd Główny TWP złotą honorową odznaką „Zasłużony Popularyzator Wiedzy”. (z)

## WYRÓŻNIENIE red. WŁ. OSZEŁDY

## BOGATY PROGRAM czynów społecznych w Ustroniu

Na rok 1975 przypada 30-lecie wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej. W związku z tym powstał ambitny program czynów społecznych w jubileuszowym roku, opracowany przez poszczególne miejscowości.

W Ustroniu np. uruchomionych zostanie kilka nowych punktów usługowych, a mianowicie krawiectwa męskiego, szklarski blacharski. Spółdzielnia „Ogrodnik” uruchomi natomiast w tej miejscowości pawilon handlowy, w którym prowadzić się będzie - poza sprzedażą warzyw i owoców - także pijalnię soków.

Przewiduje się rozpoczęcie budowy boiska przy Szkole Podstawowej w Lipowcu i modernizację tamtejszej świetlicy, jak również oddanie do użytku estrady w Parku Kuracynym w Ustroniu.

Szereg przedsięwzięć ma na celu zwiększenie atrakcyjności miasta jako miejscowości wczasowo-turystycznej. Wspólnym wysiłkiem zakładów pracy powstanie pole namiotowe w Jelenicy, zaś KS Kuźni FSM podejmie budowę kortów tenisowych. Załogi miejscowych fabryk, jak również mieszkańcy, w tym młodzież, podejmą prace przy wykonywaniu bulwarów nad Wisłą, a Pow. Przeds. Usług Turystycznych „Beskidy” zagospodaruje pole namiotowe przy ul. Świerczewskiego.

Z uznaniem przyjeżdżnych spotyka się zapewne rozwój informacji typu turystycznego. Wykonało już m. in. trzy duże, przejrzyste i estetyczne mapy miasta. (d)

## LEON PARA nie żyje

W dniu 2 lutego 1975 r. zmarł zasłużony działacz społeczno-polityczny LEON PARA.

Urodził się 28 czerwca 1913 roku w Sieniawie, w powiecie żywieckim. Jako syn górnik i robotnik fizyczny od dzieciństwa stykał się z niedostatkiem, wysiłkiem społecznym i uciśnieniem politycznym.

Po zdobyciu podstawowego wykształcenia pracował m. in. jako robotnik-drzewiarz w Jaworzu oraz jako wózek w gospodarstwie rybactwem w Dębówcu.

Między rokiem 1932 a 1939 LEON PARA był bezrobotnym. Na ten właśnie czas przypada jego aktywizacja polityczna w Komunistycznej Partii Polak, Komunistycznym Związku Młodzieży Polskiej oraz w Robotniczym Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym „Sila” w Skoczowie, do którego to miasta przeprowadził się na stałe.

W okresie słynnych strajków robotników sezonowych LEON PARA należał na najdłuższych działaczy ośrodków ruchu strajkowego na terenie Ochab, Górek i Nierodźmiał.

Nie ominęły go również zmagania i wzięcie ścian, do którego trafił w roku 1937.

Wybuch wojny rzucił LEONA PARĘ najpierw na wschodnie rubieże Polski, a następnie do Związku Radzieckiego.

Był zawsze szczerym Polakiem, nie wcale dziwnego, że gdy tylko nadarzyła się sposobność, wstąpił w 1943 roku do Ludowego Wojska Polskiego i w szeregach II Dywizji im. Henryka Dąbrowskiego doznał aż do Berlina.

W 1945 roku rozpoczął się nowy okres w życiu LEONA PARĘ, okres wyjątkowej pracy w Polsce socjalistycznej, uczestnictwa w której poświęcił swoją młodość, cierpienia i walkę.

Przez szereg lat pracował w Miejskiej Radzie Narodowej w Skoczowie jako referent wojskowy, kierownik Biura Ewidencji Ruchu Ludności, a następnie jako

kierownik zaopatrzenia w skoczowskim Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej.

W roku 1972 ze względu na stale pogarszający się stan zdrowia LEON PARA musiał przejść na rentę inwalidzką.

Wszczęta na młodość potrzeba pracy społeczno-politycznej sprawiła, że do ostatnich chwil życia aktywnie działał. Od 1930 do 1957 roku był zastępcą przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Skoczowie. Od roku 1960 do 1971 sprawował funkcję najpierw II, a następnie I sekretarza POP przy miejscowym MPKG. Zasiadł również skoczowskiej straży pożarnej.

Za swoją prawosłowność, wierność ideałom socjalizmu oraz życzliwość wobec ludzi LEON PARA cieszył się powszechnym szacunkiem społecznym.

W dowód uznania dla jego pracy i walki, był odznaczony Brązowym i srebrnym medalem „Zasłużonemu na polu chwały”, medalem „Za Warszawę”, medalem „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem za udział w walkach o Berlin, Odznaką Grunwaldzką, Medalem X-lecia i XXX-lecia Polski Ludowej.

Odejście LEONA PARĘ jest bolesną stratą dla cieszyńskiej klasy robotniczej, wśród której wznosił się dojrzały i koczowniczy, poświęcił wszystkie dni swego pracowitego, skromnego, a przede wszystkim na miarę ideałów socjalizmu kształtowanego żywota.

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych  
w Cieszyńsku, ul. Zamkowa 16

## O GŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do nauki zawodu w specjalnościach:

- MECHANIK PRECYZYJNY
- BLACHARZ
- ŚLUSARZ
- STOLARZ
- INSTALATOR urządzeń wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania
- SZEWC
- RYMARZ oraz do
- ZAWODU UPRAWNIAJĄCEGO DO PRODUKCJI GALANTERII

Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem i świadectwem ukończenia szkoły podstawowej należy składać w Dziale Kadr Spółdzielni w Cieszyńsku, ul. Zamkowa 16 - do dnia 15 maja 1975 r.

7kr



# LISTY DO REDAKCJI

## Kłopoty posładacza telewizora

W grudniu ub. r. kupiłem telewizor w SORIT w Cieszyńcu. Radość moja niestety trwała krótko. Telewizor przestał działać.

Natychmiast więc zgłosiłem usterekę w punkcie skoczowskim. Po dwóch tygodniach przyjechał mechanik, stwierdził uszkodzenie kineskopu i na tym sprawa się skończyła.

Byłem kilkakrotnie u kierownika placówki, prosiłem o wymianę, ale kazano mi tylko uszczelnienie w ciemności.

Pytam — jak długo? Odpłaty pocztowe uiszczam, tyle że nie wiem za co.

Jan GRUSZCZYK  
Brenna 476

## Kiedy nastąpi realizacja obietnicy

W imieniu mieszkańców Brennej-Bukowej zwracam się z prośbą o interwencję w dyrekcji PKS o przedłużeniu linii autobusowej, gdyż obecnie ostatni przystanek znajduje się pod Kotarzem (przy gospodzie GS), a ludzie z przysiółków Węgierskiej Skalki muszą po co najmniej dwie godziny dziennie tracić na dojeżdżenie do przystanku lub od niego do domu. To samo dotyczy dzieci uczęszczających do szkół. Sytuacja staje się szczególnie uciążliwa w okresie deszczów i zimy.

Do niedawna przedłużenie linii utrudniała zła nawierzchnia drogi. Obecnie nawierzchnia jest asfaltowa i nie stoi na przeszkodzie, aby PKS zrealizował obietnicę dane nam wiosną 1974 r.

Alojzy JAWORSKI  
Brenna 343

## Niebezpieczeństwo ulicy Zmożka

Ulica Zmożka w Skoczowie jest fatalna. Należałoby na nią wprowadzić trochę grubszą warstwę asfaltu, ale to spowodowałoby obniżenie poboczy. Ze względu na to, że droga jest dość wąska, więc samochody przy mijaniu i wyprzedzaniu jeżdżą na poboczu, tak że ludzie piesi często nie mają się gdzie podziąć i korzystają z przydrożnych rowów, a pojazdy jednośladowe także bywają spychane z drogi.

W związku z przeniesieniem do Pierwszego zakładu przerobu tłuczni i grysów ruch na tej drodze znacznie się podniósł. Jeżdżą tutaj najcięższe wozy ze żwirem, piaskiem i drzewem, beczkowozy z cementem itp. Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych najczęściej korzysta z tej drogi, a nie widzi lub nie chce widzieć jej stanu. Ponadto ulica ta jest nieoświetlona — tak że ludzie wracający z pracy z drugiej zmiany (a są to przeważnie kobiety) grzezną w tych epickich ciemnościach i są często zaczepiani przez różnych pijaków i chuliganów.

Na domiar złego od początku grudnia 1974 r. nieczynne są na tej linii telefony. Mimo interwencji w Urzędzie Telekomunikacyjnym, nic się nie zmienia.

Nazwisko znane Redakcji

## ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

● Zabrakło wody: Dno nieckii basenu „Floriana” jest zmurzałe. W 1975 r. zostaną podjęte prace renowacyjne, w wyniku których basenik ponownie będzie mógł być napełniony wodą i zagospodarowany — Urząd Miejski w Cieszyńcu.

● Bar w szklidzie: Obecnie bar przy dworcu PKS oprócz krupniaków serwuje piacki, frytki, kanapki, kiełbaski i soki owocowe. W najbliższym miesiącu sprzedawane będą wyroby cukiernicze oraz klasyczne, np. pączki, ciasto z serem i makrem oraz Coca-Cola — WPG Oddział w Cieszyńcu.

● Fetelek: Opłata maszynowa, zgodnie z zarządzeniem o likwidacji tego typu placówek znajdujących się w obrębie zwartych zabudowań, zostanie zamknięta — „Spolem” WSS Oddział „Konsum Robotniczy” w Cieszyńcu.

● Rarytas: Przemysł realizuje zaopatrzenie „Ruchu” w ramach nadwyżek produkcyjnych. Nie widać dziwnego, że w sklepach nie ma braku smalców, butelek, hurtownie nie zamówienie których przegapiły — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki Oddział w Ustroniu.

● Jest taki klub: Zarzuty potwierdziły się. W listopadzie ub. r. zatrudniono nowego kierownika oraz podjęto prace renowacyjne — GS „Samopomoc Chłopska” Brenna-Górki.

● Fetelek (raz jeszcze): W maszyni przeprowadzono oszczędzanie — Powiatowy Zakład Weterynarii w Cieszyńcu.

● Rarytas (raz jeszcze): Na terenie Ustronia smoczki z butelkami sprzedawane skien 21 przy ul. 9 Listopada 6, natomiast smoczki do zabawy można nabyć w drogerii. Winną się one znajdować przede wszystkim w aptekach — WSS „Spolem” Oddział Skoczów-Ustron.

Każdy fragment historii realizuje się w losach ludzi. I nie ma na to rady. Nie można żyć poza czasem i przestrzenią. Dzieje rodu Bezegów są na to dobrym przykładem.

Dzieje rodziny, którą na jakiś czas zatrzymała Ziemia Cieszyńska, poznajemy z opowiadań pana Zygmunta Bezego. Jest mężczyzną w podeszłym wieku, ma już dorosłych wnuków. Jego pasja to gromadzenie pamiątek rodzinnych od najwcześniejszych do obecnych czasów. Pokazuje mi miniatury portretów swoich przodków, albumy z fotografiami dziadków, rodziców i własnych dzieci. Snuje interesującą opowieść o tym, co słyszał, sam przeżył i zapamiętał. Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że jest w tej historii pięciu pokoleń coś charakterystycznego i urzekającego zarazem.

Ród Bezegów wywodzi się z Węgier. Z przekazów rodzinnych wiadomo o bardzo wczesnych jego kontaktach z Polską. Prawdopodobnie sięgają one panowania Stefana Batorego.

Sentyment do Polaków musiał być bardzo silny, skoro przedziwny pan Zygmunta, Aleksander Bezeg, na wieść o wybuchu powstania listopadowego w roku 1831 wyruszył do naszego kraju. Był wtedy dojrzałym trzydziestoletnim mężczyzną. Zaciągając się do oddziałów dowodzonych przez generała Bema, a jako że pochodził ze szlachty herbowej, służył w stopniu oficera.

Po upadku powstania wraca na Węgry. Tu wciąga się w konspiracyjną robotę na rzecz własnej ojczyzny. W roku 1848 bierze udział w walkach z Austriakami i Rosjanami, znów pod dowództwem Bema.

Wiosna Ludów krystalizuje wolnościowe dążenia narodów, określa też ludzi. Aleksander Bezeg do tychczasowym życiem dowodzi swych postępowych przekonań. Prawdopodobnie na tym też dochodzi do pojedynku z zażartym reakcjonistą o zapomnianym nazwisku, w wyniku którego przeciwnik ginie. Konsekwencją tego

Po upadku powstania wraca na Węgry. Tu wciąga się w konspiracyjną robotę na rzecz własnej ojczyzny. W roku 1848 bierze udział w walkach z Austriakami i Rosjanami, znów pod dowództwem Bema.

Wiosna Ludów krystalizuje wolnościowe dążenia narodów, określa też ludzi. Aleksander Bezeg do tychczasowym życiem dowodzi swych postępowych przekonań. Prawdopodobnie na tym też dochodzi do pojedynku z zażartym reakcjonistą o zapomnianym nazwisku, w wyniku którego przeciwnik ginie. Konsekwencją tego

faktu jest konfiskata majątku i natychmiastowa konieczność opuszczenia kraju. Pan Aleksander jest wtedy ojcem kilkunastoletniego Albina.

Po kilkutygodniowej podróży chiopską furmanką, załadowaną uratowaną częścią dobytku, osiedla się w Galicji. Niebawem z tęsknoty za krajem umiera mu żona. On sam kończy życie w kilka lat później.

Dwudziestoparoletni Albin decyduje się wtedy na dekonspirację prawdziwego nazwiska, rezygnując z niepolskiego — y na końcu.

Jako kawaler nie może zagrażać miejscu. Włóczy się po świecie, często zmieniając posadę. Żeni się późno,

ale żyje 90 lat, dochowuje się sześciu synów i dwóch córek.

Najstarszy z rodzeństwa, Adolf, przejmując po ojcu zawód agronoma, a zamilowując do wojewódzkiego doświadczenia, po ukończeniu 5 klas gimnazjum praktykuje u ojca, równocześnie uzupełnia wykształcenie. W ten też sposób zdobywa maturę.

Tuż po maturze wciąga się do działalności galicyjskiego oddziału Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, które zajmuje się przygotowywaniem powstania styczniowego. Na krótko przed jego wybuchem, przy pomocy wyznaczonych emisariuszy, w przebraniu chłopskim, dworskimi kołmi dostarcza broń i amunicję do Królestwa Polskiego, a w roku 1863 wraz z kolegami przedziera się przez kordon graniczny do korpusu polskiego ruszenia, dowodzonego przez generała Hauke-Bosaka.

Po klęsce powstania przedziera się w okolice Dzikowa i w roku 1868 obejmuje posadę zarządcy w dobrach biskupich dzierżawionych przez niejakiego Bajewskiego, również powstańca z partii Langiewicza. Na stanowisku tym pozostaje aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Znaczenie wcześniej żeni się z przybyłą do majątku kłucznicą Magdaleną Wierzbicką. Mają pięciu synów i trzy córki.

Pan Zygmunt Bezeg najwcześniejsze losy rodziny pamięta z opowiadań stryjki Karoliny, siostry ojca. Przyjechała do Horodyszcza po raz pierwszy, gdy miał 11 lat.

Mówiła wiele i barwnie o dziadku i pradziadku. Jej opowieści kiedyś potem potwierdził stryj Alfred.

Pan Zygmunt przypomina sobie również rok 1905, znamienity nie tylko dla Europy, ale także dla jego rodziny. W Horodyszczu spłonęły wtedy wszystkie zabudowania gospodarcze i spichrze, z wyjątkiem pałacyku i czworaków. Trzeba było przystąpić do odbudowy, która trwała kilka lat. I wtedy to ojciec jego spotkał się z inżynierem Mężyńskim, swoim towarzyszem powstania. Radość była ogromna, opowieści powstańcze ciągnęły się bez końca.

Wiele lat potem pan Zygmunt sam sprowokował ojca do zwierzeń.

— Tyś się urodził w lepszych czasach — powiedział mi — nie przewidując największej tragedii, jaką naszemu m. in. narodowi zgłotuje ostatnia wojna światowa. — Jesteś Polakiem i pamiętaj, że siła nasza w jedności. Nie możemy sobie pozwolić na warcholstwo.

Sam wraz z rodziną przeżył jeszcze pierwszą wojnę światową. Tułał się po Galicji i po Węgrzech, aż wreszcie zatrzymał na Śląsku Cieszyńskim w Jabłonkowie. Po roku 1926 przeniósł się do Cieszyńska.

Życie mego roznówecy — Zygmunt Bezeg — nie stanowi ostatniego w historii rodzinnej ognia. Jego syn w drugiej wojnie światowej walczył jako oficer marynarki wojennej. Niemal cudem uratował się z kilkadziesiąt razy bombardowanego niszczyciela. Wrócił, ale przeżycia wojenne zaciężyły na jego psychice i doprowadziły do przedwczesnej śmierci. Fakt ten jest najboleśniej dla pana Zygmunta wspomnieniem. Osiadł w nieszczęśliwym ciu stanowi tylko świadomość, że zmarły syn był godny własnych dziadków. Podobnie jak oni walczył za Polskę.

Miejmy jednak nadzieję — kończy opowieść — że już żaden z moich potomków nie będzie musiał chwycić za broń.

Wspomnienia zanotowała  
JADWIGA LACHOWNA

## DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Podstawowym celem pierwszej z nich jest stworzenie warunków do przyspieszenia inwestycji.

Po raz pierwszy w sposób tak wszechstronny przepis nowego prawa uwzględniają troskę o sprawy obywatela, jak również egzekwowanie porządku urbanistycznego w mieście i na wsi. Nakazują m. in. projektowanie, budowanie i utrzymywanie obiektów budowlanych w sposób zapewniający ochronę środowiska, warunki zdrowotne i użytkowe (oświetlenie, ogrzewanie, zaopatrzenie w wodę, usuwanie ścieków itp.) — pod groźbą sankcji karnych.

Istotną nowość to obciążenie inwestora obowiązkiem zapewnienia niezbędnej ochrony także osobom postronnym, tak, by zlokalizowany po sąsiedztwo plac budowy nie godził w ich usadnioną interesy. Organa administracji terenowej są przy tym zobowiązane umożliwić wszystkim zainteresowanym daną inwestycję przedstawienie wniosków i zastrzeżeń z nią związanych.

W numerze 47 (1984) „Głosu” ukazała się notatka pt. „Chuliganizm wysiadł”, w której poinformowaliśmy Czytelników o chuligańskim wyczynie Andrzeja Hermana z Cieszyńska, polegającym na pobiciu bez powodu J. S. Andrzej Herman poczuł się obrażony i zaczął nękać redakcję poprzez swego obrońcę pismami, domagając się sprostowania.

Jak zatem, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyglądał stan faktyczny?

Andrzej Herman ukończył zasadniczą szkołę zawodową i pracował jako tokarz w jednym z cieszyńskich zakładów przemysłowych. W dniu 5. II. ub. roku przebywał w towarzystwie swego brata Stanisława i kolegi Mariana Halama na daniem w kawiarni „Pod Jeleniem” w Cieszyńcu. W tym samym czasie w kawiarni przebywał również J. S. w towarzystwie swego znajomego i dwóch kobiet. Po opuszczeniu kawiarni Andrzej Herman, jego brat Stanisław i Marian Halama udali się za zgadanymi w kierunku dworca PKP J. S. i jego znajomymi, szukając wyraźnie zaczepki.

By uwolnić się od natrętów i uniknąć awantury, J. S. postanowił przeprowadzić swych znajomych z Rynku bramą przechodnią na ulicę Kiedrońska, a stamtąd dalszą bramą przechodnią na ulicę Matejki. Manewr ten zaplanował, gdyby przebiegała brama na ulicę Matejki była otwarta. Skoro zastąpił ją zamkniętą, J. S. i jego znajomi postanowili przecześć na podwórzu, ludzkie się, że Hermanowie i Halama wreszcie znużeni się wycokali. I odejść w swoją stronę. Okazało się jednak, że nie docenili wytrwałości swych przeciwników, którzy nie zniechęceni

## GŁOS TYGODNIA

Nabrzeżni od lat problem samowoli budowlanej, naruszającej interes społeczny, rozwiązują nową ustawą w sposób jednoznaczny: obiekty wzniesione bezprawnie podlegają przymusowej rozbiorze, bądź przejmują je państwo bez wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania. Zaostroża się nad to sankcje karne za tego rodzaju przypadki samowoli.

Prawo wodne — uzupełnia poprzednie prawo budowlane. Gdy przedłożony przez zakład sposób korzystania z wód godzi np. w środowisko człowieka, nie otrzyma on tzw. pozwolenia wodnoprawnego. Dalej. Jeżeli fabryka dopuści się zaniedbań zagrażających życiu lub zdrowiu ludzi i nie usunie ich w określonym terminie — zostanie po prostu unie-

ruchomiona. Kara za szkodliwe zanieczyszczanie wód została podniesiona do 5 lat pozbawienia wolności.

Nowe prawo wodne wprowadziło również możliwość stosowania opłat za pobór wody z rzek i odprowadzanie do nich ścieków. Zostało to podyktowane potrzebą zastosowania przymusu ekonomicznego działającego m. in. na rzecz zmian technologii na mniej wodochłonne. Odpowiednie przepisy wprowadzają nadto zakaz naruszania piękna krajobrazu i życia biologicznego środowiska wodnego.

Zaopatrzenie wsi w wodę było dotychczas uzależnione od zgromadzenia przez mieszkańców całości ich udziału w kosztach inwestycji. Odbijało się to na tempie robót, które niejednokrotnie przerywano. W nowej ustawie przyjęto zasadę, że urządzenia budowane będą z funduszy inwestycyjnych, natomiast dopiero później koszty będą stopniowo pokrywane z wnoszonych przez ludność opłat. Pozwoli to szybciej i lepiej zabezpieczyć interesy rozwijającego się rolnictwa i hodowli.

## Spotkanie PARAGRAFEM

stosowanymi unikami, konsekwentnie zdawali za nim.

W końcu Stanisław Herman i Marian Halama weszli na podwórze, a po pewnym czasie dołączyli do nich, zniecierpliwiony wyzykaniem przed bramą na ulicę Kiedrońska, wymieniony zapał J. S. za ramie, wyprowadził na Rynek, a gdy ten chciał się uwolnić od nieprzyjemnego uścisku, uderzył go kilkakrotnie ręką w twarz i głowę. J. S., brocząc krwią, uładował się bronić i w związku z tym wywalał się szamotaniną, w czasie której nadjechali funkcjonariusze MO, kładąc kres chuligańskiemu wyczynom Andrzeja Hermana.

I tu, relacjonując przebieg wypadku, dziennik popiełnił błąd, gdyż mylnie podał w notatce, że na ulicach Cieszyńska zostały zaczepione dwie pary małżeńskie, gdy tymczasem chodziło tylko o grupę czterech znajomych sobie osób. Ale właśnie to okazało się dla Hermana niezwykle istotne. Ktoż mógł jednak przewidzieć, że młody chuligan będzie przywiązywał większą wagę do stanu cywilnego poszkodowanego aniżeli do samego faktu jego pobicia?

W czasie interwencji Andrzej Herman został zatrzymany, a następnie zgodnie z postanowieniem prokuratora, osadzony w areszcie śledczym w Helioku-Białej. W czasie przesłuchania przyznał się w zasadzie do zarzu-

## BIJE ale czy to coś złego?

canego mo czynu, lecz nie potrafił logicznie umotywić swego działania, gdyż, jak sam wyznał, nigdy przedtem J. S. nie widział ani też nie znał towarzyszących mu osób. Jako okoliczność usprawiedliwiającą podał jedynie, że w krytycznym momencie był pijany.

Andrzej Herman obraził się nie tylko na prasę, ale również na lekarza-biegłego, poddając w wątpliwość jego bezstronność i kwalifikację zawodową. Uznając też zastosowany w stosunku do niego arest tymczasowy za niesłuszny i krzywdzący. Jednym słowem, miał pretensje do wszystkiego i do wszystkich, tylko nie do siebie samego.

Ostatnio stanął przed Sądem Powiatowym w Cieszyńcu pod zarzutem spowodowania z pobudek chuligańskich uszkodzenia ciała J. S. Po rozpoznaniu sprawy Sąd, zważywszy młody wiek i dotychczasową niekaralność oskarżonego, skazał go na 9 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł nakładkę 2.500 zł. Ponadto wymieniony został obciążony kosztami w wysokości 1.800 zł.

Andrzej Herman uznał za krzywdzący również wyrok, skorzystał więc z prawa wniesienia rewizji. Sprawa znalazła więc swój epilog w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach.

HENRYK ZALESKI

## WSTRZĄSNĘLI POSADAMI c. k. monarchii

JAN RUSNOK

Bieżącej zimy miały 75 rocznica wielkiego strajku górników, który w pierwszych trzech miesiącach naszego stulecia wstrząsnął całymi Austro-Węgrami oraz odbił się szerokim echem poza granicami monarchii, skupiając na sobie uwagę i przychylnie zainteresowanie klasy robotniczej całego świata.

Nie ma w tym stwierdzeniu żadnej przesady. Trzymiesięczny strajk generalny górników Austrii rozprężył i zakończył w Zagłębiu Ostrawsko-Karwiskim, gdzie strajk kowala ponad połowa z ogólnej liczby 60.000 walczących górników, był najpotężniejszą akcją robotniczą w całej historii c. k. monarchii — nie licząc poprzedzających rozpędzenie się Austro-Węgier masowych strajków pod koniec I wojny światowej. Wywarł bowiem bezpośredni wpływ na życie codzienne powodując katastrofalny brak węgla, czego wynikiem było zamknięcie setek fabryk, komplikacje w funkcjonowaniu kolei i całego szeregu innych instytucji, nie mogących się obejść bez tego podstawowego środka energetycznego.

Ponieważ centrum strajku znajdowało się na Śląsku Cieszyńskim, na osi Karwina — Orłowa — Ostrawa, a jednym z najczęściej wymienianych w komunikatach prasowych z pola walki miast był Cieszyń, pozwól sobie przypomnieć Czytelnikom wydarzenia sprzed trzech ćwierćwieczy.

Najpierw kilka uwag o sytuacji społeczno-politycznej Śląska Cieszyńskiego z tego okresu. Otóż rozwój przemysłowy Ziemi Cieszyńskiej rozpoczął się prawie dokładnie przed dwustu laty równocześnie w Ustroniu i w Karwinie. Założona w r. 1772 w Ustroniu huta żelaza zapoczątkowała rozwój cieszyńskiego hutnictwa, skoncentrowanego w południowej części regionu, zaś odkrywcę w r. 1746 przez Larischa pokłady węgla w Karwinie dało początek rozwojowi górnictwa na zachodnich krańcach Ziemi Cieszyńskiej.

Dopiero jednak w 100 lat później, w drugiej połowie XIX wieku przenosił się Zagłębie Ostrawsko-Karwiskie do dobrze zagospodarowanego regionu rolniczego z początkującym przemysłem w jeden z najpotężniejszych ośrodków przemysłowych Austrii. Najważniejszą rolę w tym czasie odegrała węgla. W tym czasie niewielkie wsie i osiedla przeobraziły się w duże miasta. W Ostrawie, Karwinie, Orłowej i okolicy skoncentrowało się na małym skrawku ziemi, w dziesięciokątach przyłączonych do granic możliwości kolonii proletariackich, blisko 100.000 robotników, z czego niespełna połowę stanowili górnicy. Rozrost Zagłębia węglowego był tak szybki, że początkowo nie nadążał za nim nawet rozwój ruchu robotniczego. Nieustannie napływające na ten teren tysiące pracowników z ubogich i zacofanych społeczeństw regionów wiejskich Galicji, Moraw i Słowacji mieszały się bowiem z miejscowymi, nieco już uświadomionymi klasowo robotnikami, utrudniając wyklarowanie się śląskiego wielkoprzemysłowego proletariatu.

Stopniowo jednak dokonywały się i w tym zakresie zmiany. W roku 1893 przybył na stałe do Zagłębia wypróbowany działacz górniczy, redaktor pisma czechosłowackiego „Na zdar” — Piotr Cingr, a wkrótce potem osiedlił się tutaj młody, zaledwie 23-letni wówczas polski rewolucjonista, Tadeusz Reger, zamieszkały początkowo u górnika Moldrzyka w Porębie.

W roku 1890 wybuchły w Zagłębiu potężne, żywiołowe strajki i demonstracje, spowodowane próbami stosowania obchodów 1. Maja w Zagłębiu, powtórzone w r. 1894, przy czym 9 maja tego roku od kul żandarmerii zginął przed kopalnią Trójca w Polskiej Ostrawie 13-letni i ośmioletni chłopiec.

Strajk w roku 1896 był już świadomie zorganizowany i kierowany od początku przez organizacje socjalistyczne. Stał się też niejako punktem wyjścia do strajku w roku 1900. Socjaliści, na czele z Tadeuszem Regerem i Piotrem Cingrem, udowodnili wówczas, że w walce o polepszenie bytu klasy robotniczej można odnieść zwycięstwo. Pod presją strajkujących 30.000 górników, głównie z karwińskiego Zagłębia, parlament wiedeński uchwalił ustawę o 14-dniowych wypłatach oraz o podniesieniu płac górników w całej monarchii.

Warunki socjalno-bytowe ostrawsko-karwińskich górników pozostały jednak, pomimo uzyskanych zdobyczy, nadal trudne. Obowiązywał 10-12-godzinny dzień pracy, niskie były płace, personel kierowniczy brutalnie traktował robotników.

Po zwycięstwie w roku 1896, pomimo że zostało ono okupione wydaleniem z pracy około 200 najdzielniejszych przywódców strajkowych, górnicy tylko czekali na odpowiedni moment do jeszcze bardziej zdecydowanego wystąpienia.

Sprzysięgający warunki zaistniały już w zimie 1899—1900 r. Początek akcji dał niewielki incydent w witkowskich kopalniach „Salomon” i „Karolina”. Dyrektor obu Guttmanów kopalni, inżynier Voves postanowił zmienić czas rozpoczęcia pracy przez drugą zmianę na godzinę 16.00 (zamiast 18.00). Zarządzenie miało obowiązywać od 1 stycznia 1900. Górnicy nie podporządkowali się i dzień po Nowym Roku, stawili się do pracy jak zwykle. Przywitali ich, sprowadzeni przez przewidywanego Voves, żandarmów, którzy nie wpuścili robotników do kopalni, oświadczaając że na dół będą mogli, a raczej musieli zjechać dopiero o godzinie 20.00.

W efekcie tego rozpoczął się strajk, do którego włączyły się natychmiast także pierwsze zmiany obu kopalni.

Dnia 7 stycznia 1900 r. zebrała się konferencja delegatów załóg górniczych z całego Zagłębia, która przedłożyła swe żądania obecnym na konferencji wysokim urzędnikom wiedeńskiego ministerstwa orki, kierującego podówczas rozwojem austriackiej gospodarki. Były one następujące: ośmiodziesięciodniowy wypadek o 20—50 proc., usunięcie dyrektora Voves, dostarczenie górnikom bezpłatnego oświetlenia do kopalni, wypłacenie górnikom „Salomona” i „Karoliny” 14-dniowego wynagrodzenia, przynajmniej bezpłatnego deputatu 24 tygodnie rocznie, niedopuszczenie do szyciowania górników za udział w strajku, zapewnienie transportu urzędników i narządzi do przodków.

Żądania te, uzupełnione jeszcze w trakcie strajku o 2 punkty: (nie dopuścić do zwolnienia nikogo z pracy za udział w strajku i wyrzucić z pracy wszystkich łamistrąków) traktowali górnicy jako podstawę do pertraktacji z pracodawcami. Właściciele kopalń rozszerzenia te jednocześnie odrzucili. Górnicy odpowiedzieli rozszerzeniem strajku na dalsze kopalnie. 20 stycznia 1900 r. strajkowała już ponad połowa górników Zagłębia Ostrawsko-Karwiskiego, a 25 — około trzech czwartych.

Jako pierwsi odpowiedzieli solidarnościowym strajkiem generalnym górnicy kładeńscy w środkowych Czechach, a w następnych dniach górnicy pozostałych regionów monarchii austriackiej; jako ostatni — Zagłębie Jaworznickie. Żądania były w zasadzie jednakowe, a postulatem centralnym stał się ośmiodziesięciodniowy wypadek.

Górnicy rozwijali bardzo żywiołową działalność polityczną. Prowadzili masową kampanię agitacyjną wśród tych, którzy do strajku nie przystąpili. Argumentowali używając różnych, nieraz dosyć stanowych, nie wpuszczając np. łamistrąków na teren kopalni. Najczęściej ich jednak ośmieszano. Środki te okazały się w większości wypadków skuteczne. Trud pracodawców, urzędników kopalnianych i urzędników werbujących natomiast — daremny. Kopalnie uruchamiano tylko wówczas, jeśli zgłosiło się do pracy co najmniej 20 proc. załogi, a tytuł łamistrąków notowano jedynie gdzieś gdzieś, głównie w ostrawskiej, a nie karwińskiej części Zagłębia.

Strajk był także okresem intensywnego uświadamiania klasowego powstałych robotników, którzy wskutek braku węgla także często nie pracowali. W ramach strajku odbyło się 1.200 różnych rodzajów zgromadzeń. Przemawiali na nich codziennie najwybitniejsi socjaliści polscy, czeszy i niemieccy. Już z początkiem strajku na wezwanie T. Regera przybyło na Śląsk Cieszyński kilkunastu młodych agitatorów socjalistycznych z Krakowa — studentów UJ. Prawie stale przebywali tu także członkowie przywódco Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, z Ignacym Daszwickim na czele. Założona przez Regera w lecie 1897 r. „Równość” wchodziła teraz codziennie w dzieńnik przekształcony także czasowo przeniesiony przez P. Cingra z Mostu do Ostrawy tygodnik czeskich górników „Na zdar”. W sumie rozproszono w czasie strajku, przeważnie bezpłatnie, ponad 200.000 różnych ulotek, odezw i broszur, 50.000 egzemplarzy codziennej i 6.500 tygodniowej „Równości”, 6.500 egz. „Na zdar”, nie licząc krakowskiego „Narozu”, praskiego „Pravda” i innych publikacji.

Głównie wiece strajkujących odbywały się na rynku w Orłowej i w Ostrawie. Schodziły się tam prawie codziennie wielotysięczne tłumy. Tak więc wspomina jeden z ówczesnych czołowych działaczy górniczych, Alojzy Bonczek ze Stonawy:

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



## Wstrząsnęli posadami

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

„Było to w dziewiątym tygodniu pamiętnego strajku górniczego z 1900 roku. Około trybuny ustawionej na brodku wielkiego placu targowego w Orłowej, zgromadziło się jakie 20.000 wygłodzonych i zdenerwowanych górników. Potężny głos przewodniczącego komitetu strajkowego, Tadeusza Regera, odbijał się echem o wieżę kościoła ortowskiego, z której dawały, jakby na ironię gwałtownym białym, zasuszone, chłodziły głos referenta... Wszystkie domy publiczne (chłodzi o gmachy różnych instytucji — J. R.) i szkoły okalające plac targowy, napalone były wojskiem i zandarmierią w ostrym pogotowiu. Nagle zaryzowała przeraźliwie syrena z pobliskiej kopalni na znak pożaru, wybuchłego zechylnie o jakie 300 kroków od zgromadzonych wleczowników. Cześć górników, spostrzegłszy pożar, którego pastwą stała się uboga chata również biednego robotnicza, stojąca obok koła Bogumińskiego-Koszyckiej, poznała zaraz, że pożar spowodowany został ogniem z kominu parowozu pocłagu. Podniecenie górników było tym większe, gdy zrozumieli, że przyczyną buchnięcia ognia z kominu lokomotywy jest lekki węgiel sprządzany spoza granicy, w celu podtrzymania ruchu przemysłowego, a zarazem złamania zdecydowanej walki górników.

Nagle nastąpił wielki krzyk i zamieszanie wśród zebranych wleczowników. Jakie 20 zandarmów towarzyszyło sobie przebieżką, prowadzącą spietego w ławach Bogu ducha mniniego górnika Korkolskiego, aresztowanego przy porzeczce za „zbrodnie” nieposłuszeństwa. Naprzeciw przebiegającym się zandarmów z zakutymi górnikiem, od strony apteki, gotuje się do strzału kompania wojska i 50 zandarmów z najeżonymi brzołkami i nalożowanymi ostrymi nabojami karabinami. Słychać złowrogły głos komendy: „Jertig an!” Powstała nieopisany krzyk i lament. Towarzysz Reger zrywa się ręką z trybuny, porzucając obciążone dzwonem pośnóż go nad głowę i dzwoni, rzucając się z odłonek pierwszą w stronę najeżonych bagnetów, zarzucając swym potężnym głosem uspokajające rozmawiających do głębi — na widok prowadzonego towarzysza — rozróżnionych górników. Uspokojony cofa kolebkę krzyk, torując ramię dzwoniem drogę konwojowi... zepobiegła straszliwa minskrz, przewlekając przegotowanego. Po całym zgromadzeniu przegotowany Korkolski maszerujący został na wolność. Zaś Reger w swoim dalszym przemówieniu dosadnie ocenił tajną rolę prowokacji stupajek baronów węglowych.

Trzecim obok Orłowej i Ostrowy miastem, w którym wafły się losy strajku, był Cieszyń. Tutaj pod prz wodnictwem: przedstawicieli wiedeńskiego rządu barona D'Elverta obrałował od końca stycznia tzw. sad rozjemczy. Strajkujących górników reprezentowali w tej komisji członkowie komitetu strajkowego: Bednarz, Osut, Motyka, Pastor i Sierhita, a interesów pracodawców bronił niejaki Dostal.

Wiecei docierające do ośrodków górniczych Austrii z hotelu „Pod Jeńcem”, gdzie rezydował baron D'Elvert, nie były niestety zbyt pocieszające. Właściciele kopalń odmawiali początkowo w ogóle pertraktacji z górnikiem, pękci ci nie podjęli pracy. Doniere w miarę przedłużania się strajku i narastania strachu, ponoszonych przez baronów węglowych i przez całą górnictwa austriacką, przedstawiciele rządu i przedsiębiorstw zaczęli nieco spieszniej z tonem. Na zbraniu komisji powołanym w dniu 7 lutego 1900 r. baron D'Elvert oświadczył, że rząd zwrócił do Wiednia przedstawicieli górników i przedsiębiorców celem omówienia zasad ustawy o skróceniu dnia roboczego, zaś przedstawiciele właścicieli kopalń Dostal oświadczył, że jego rynekwałowie gotowi podnieść płace górników o 5 proc. Później właściciele kopalń przystąpili podnieść płace o 10 proc., co w rzeczywistości było 12 proc., pod warunkiem, że górnicy przestaną najpóźniej do 13 lutego pracy.

Strajkujący górnicy domagali się jednak całkowitej realizacji swych postulatów i warunków tych nie zaakceptowali.

Po fiasku cieszyńskiej misji barona D'Elverta, wiele nadszły pokładowe w rozporządzeniach się z nocnym 1 marca obradach wiedeńskiego parlamentu, w którym zasiadało 14 socjaldemokratów oraz kilku innych postępowych postów. Natomiast na rozporządzeniu obrad socjaldemokratów postawie zgłosili niłny wniosek o uchwale 8-godzinnego dnia pracy w górnictwie. Reakcyjna większość parlamentu jednak ciągle odkładała rozpoczęcie debaty o strajku, oczekując, że bierzo już wygłodzeni górnicy przystąpią do pracy. Nasilenie strajku przyczyniło bowiem w tym czasie słabnąc i od pobowy mara strajkował już (oprócz górników ostrowsko - karwińskich) tylko górnicy zagłębia kładenskie.

Nieuchronnie zbliżał się także koniec strajku w Zagłębiu Ostrowsko - Karwińskim. Coraz ostrzej atakujący rodziny górnicze głód zbroił swoje. Pomimo szeroko zakrojonej, organizowanej w całej monarchii akcji pomocy strajkującym, w wyniku której zebrało się 330.048 koron austriackich, pomimo pomocy rolników i większości drobnych sklepikarzy, którzy pomagali swoim walczącym klientom, strajkujący, po wyczerpaniu wszystkich za-

pasów, musieli zaniechać dalszej walki.

Dnia 17 marca komitet strajkowy postanowił wezwać górników, żeby w sposób zorganizowany i zdyscyplinowany przystąpili do pracy. W obszernej rezolucji uzasadniał, że w Wiedniu rozpoczęto w radzie i w parlamencie przygotowania do podjęcia ustawy o skróceniu dnia pracy górników, co jest niewątpliwym osiągnięciem. Z innych postulatów trzeba, niestety, chwilowo, ze względu na tragiczną sytuację rodzin strajkujących, zrezygnować. Od jednego postulatu wszak nigdzie ustąpić nie wolno: od żądania, by do pracy przyjęto wszystkich strajkujących (przez cały czas trwania strajku wysyłano strajkującym zwolnienia...)

W dniu 19 marca przyjęli górnicy karwińskiej części zagłębia tę rezolucję na wiecu w Orłowej i 21, powrócili do pracy. Natomiast na odbytym w tym samym dniu wiecu w Ostrowie wzięli górę jednolite lewicowe - anarzystyczne. Przedstawiciele komitetu strajkowego zniewazono i ogłoszono, że strajk trwa nadal. Doprowadziło to do ogromnego chaosu. Jedni strajkowali, inni wracali do pracy, a wszyscy się między sobą kłócili. Ewito to zresztą w intencjach owych lewackich krzykaczy, jako że rekrutowali się oni z szeregów niedawno utworzonej drobniomieszczańskiej partii czeskiej socjalistów narodowych, która oprócz wojującego nacjonalizmu, miała ra celu rozbicie jedności ruchu socjalistycznego.

Przycym przegranej górników w tym heroicznym starciu z kapitałem było wiele. Najważniejszą z nich to zjednoczenie się wszystkich sił reakcji w jednolitym froncie przeciw strajkującym. Rząd, na który strajkujący liczyli, popierał jednoznacznie magnatów węglowych. Nie można się temu dziwić, skoro 3 największymi właścicielami kopalń byli w Austrii arcyksiężę Fryderyk Habsburg — członek rodziny cesarskiej, hrabia Larysch-Moenis-h, utrzymujący przyjaźne stosunki z dworem cesarskim i całą jego kamarylą oraz rezydujący w Wiedniu bankier rodziny cesarskiej i rządu baron Rothschild. Austriackim kapitalizmem pomagły wydajnie ich zagraniczni koledzy, zwłaszcza przedsiębiorcy pruscy, dostarczając węgla dla przynajmniej częściowego utrzymania austriackiej gospodarki. Natomiast próby wywołania większych akcji solidarnościowych górników górnolaskich, skąd dostarczano węgla do Austrii, podejmowane głównie przez socjalistów polskich, nie dały, wskutek wyjątkowo czujnej i zdecydowanej postawy władz pruskich, większego efektu.

Skutecznym sojusznikiem władz i kapitalistów w walce ze strajkującymi górnikiem był kościół. Księża obci podstawowych na tutejszym terenie wyznali — katolicy i ewangelicy — nawoływali do ambon do zaniechania strajku, do niedawania wiary i słuchu podszentom służ szatana, jakim są socjaliści. Dochodziło przy tym nie raz do niegodziwych wydarzeń. Również z 20. 3. 1900 odnotowy pod tytułem „Inkwizycja w Olbrachciach”, taki oto wypadek podchłach: „W nabożeństwie w tamtejszym kościele:

„...Śpiewano chorem, z towarzyszeniem organów pieśń żałobną: „Jezusie pełen miłości”. Kiedy skończono śpiewać zwrotek 11, wte dy kierujący śpiewami i grający na organach starszy nauczyciel nieścisłowy uderzył szybko kilka silnych zagłuszających akordów, potem zaintonował zwrotek 13, opuszczając zwrotek 12, której słowa są następujące: „Kto na uboższych łaje, ten na Jezusa nastaje, krew z ran jego wyciska, gdy kto siabszych uciska”.

Choć górnicy nie zwyciężyli, tym bardziej o zwycięstwie ani mogli mówić, przedsiębiorcy, ani władze. Trwający przez cały pierwszy kwartał 1900 r. olbrzymi spadek wydobycia węgla spowodował wielomilionowe straty w całej austriackiej gospodarce. Najbardziej oczywiście ucierpiały interesy właścicieli kopalń. Władze i przedsiębiorcy zdawali sobie sprawę, że do takich strat nie mogą w przyszłość dopuścić. Byli więc zmuszeni realizować w następnych latach postulaty górników, żeby nie doszło do ponownego nagromadzenia niezadowolonych. W roku 1901 zaprowadzono w austriackim górnictwie 8-godzinny dzień pracy. Po roku 1900 rosły też dosyć szybko realne płace górników.

Strajk generalny górników w Austro - Węgrzech w r. 1906 przyniósł więc Pyrrusowe zwycięstwo baronom węglowym i olbrzymie doświadczenie rewolucyjne oraz niewątpliwie korzyści materialne górnikom. Osiągnięta te zostały okupione pozabawieniem pracy setek przywódców robotniczych, na których wylewali swą bezsilną złość właściciele kopalń za 'poniesione straty. Ich ofiara nie posła jednak na marne.

## Wiele już lat rozślawiają Ziemię Cieszyńską

W związku ze zbliżającym się czterdzięcym Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami do jego kierowniczki, mgr Janiny Marcinkowej.

— Czym znaczący się rok 1974 w historii Zespołu?

— Przede wszystkim był to rok bardzo pracowity, a i sukcesowy — osiągnęliśmy sporo. Na początku roku otrzymaliśmy nagrodę wojewódzką, następnie nagrodę związkową z przeznaczeniem na zakup strojów. Było to wielkie wyróżnienie dla zespołu.

Przed wszystkim jednak daliśmy występ, a wśród nich koncert w obrębie sympozjum naukowe, poświęconego życiu nuczycielu na Śląsku Cieszyńskim, wspólny występ z zespołem węgierskim w Wile, koncert dla ludzi dobrej roboty w cieszyńskim teatrze, koncert w ramach obchodów Świąt „Trybuny Robotniczej” i Świąt Lipcowego w Chorzowie, udział w inauguracyjnym koncercie w Katowicach z okazji Międzynarodowego Tygodnia Węgla, udział w konferencji RWPG w Wile. Dodajmy jeszcze kilka występów galowych z okazji Dnia Górnika. Wyjątkowo dużo występów mieliśmy w telewizji, m. in. specjalny występ w audycji „Od Orawy deszcz idzie”. Odniesione sukcesy stanowiły dla nas pełną rekompensatę za uciążliwą pracę.

Chciałabym też wspomnieć o miłej niespodziance — nagraniu płytowym występu naszej kapeli.

— A plany na rok 1975?

— Będzie to rok nie mniej pracowity niż poprzednie. Rozpoczęliśmy go bardzo udanym występem w ramach „Zimy Katowickiej — 75”. Przygotowujemy się do majowych uroczystości z okazji XXX-lecia wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej. Na tę okazję opracowujemy specjalny program. Wystąpimy z nim kilka razy, m. in. na Ogólnopolskiej Sesji Folklorystycznej w Cieszynie.

Czeka nas wiele trudu. Ale znając ofiarną i zaangażowaną członków Zespołu, optymistycznie patrząc na wyniki roku 1975.

Przy okazji chcę wyrazić podziękowanie władzom partyjnym i administracyjnym miasta i powiatu za okazaną pomoc.

Parę słów chciałabym poświęcić także naszym obecnym „patronom”. W roku ubiegłym wróciliśmy pod skrzydła Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców w Katowicach, a bezpośrednio pieczę nad nami sprawuje „Konsum Robotniczy” w Cieszynie. Mam moralny obowiązek podziękowania kierownictwu przedsiębiorstwa, szczególnie zaś dyrektorowi L. Jurysowi i P. Filchowi za okazaną nam życzliwość i czynną pomoc. Ufam, że współpracą z „Konsumem Robotniczym” będzie się nadal układać pomyślnie. (fz)

### ZAPISKI



● W STYCZNIOWYM NUMERZE „Prasy Polskiej” wydrukowany został artykuł Władysława Osiedły „Klub zrodzony z dziennikarskiej pasji”. Autor omawia w nim czterdziestoletnią działalność Klubu Propozycji. (JO)

● W OSTATNIM NUMERZE „Życia Muzycznego” pojawił się duży artykuł Romana Kotodziejczyka poświęcony prof. Wiktorowi Kiszy, który był wybitnym dyrygentem i organizatorem chórow.

● JUŻ NIEBAWEM w Pawłowicach Śląskich odbędzie się premiera nowego filmu, zrealizowanego przez Amatorski Klub Filmowy z Chyli. Tematem utworu jest kopalnia „Piłówek”. Główny jego realizator to Franciszek Jan Dzidowiec.

● FRANCISZEK ODEWŁOJ — członek AKF „Klasy”, udulejący obecnie służbę wojskową jako żołnierz Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej Doradczym Sił Zbrojnych ONZ w Egipcie, nie zapomina o swoim hobby. Za zezwoleniem władz wojskowych pracuje z kamerą, zbierając interesujący materiał do filmu o życiu mieszkańców Imanilli.



### KINA

#### CIESZYŃ „ZACISZE”

- 11-24 lutego, godz. 15, 19: Północ — prod. pol.
- 11 lutego, godz. 15.30: Johnny poszedł na wojnę — w ramach DKF „Fafik” (dla dorosłych).
- 15 lutego, godz. 14: Próba terroru — prod. USA — w ramach DKF „Fafik” (dla młodzieży).
- 16 lutego, godz. 13: Na tropach Sokoła — prod. NRD — w ramach DKF „Fafik” (dla dzieci).

#### ISTEBNA „OLZA”

- 12-13 lutego, godz. 18.30: Przygody Robinsona Kruzo — prod. radz.
- 15-16 lutego, godz. — sobota 18.30; niedziela 12, 16, 18.30: Zawieszony na drzewie — prod. fr.

#### SKOCCZÓW „PRODALE”

- 11-13 lutego, godz. 17, 19.30: Jędrzej bez głowy — prod. radz.
- 14-16 lutego, godz. — piątek, sobota 17, 19.30; niedziela 11, 17, 19.30: Wybawienie będzie śmierć — prod. fr.

#### STRUMIEŃ „WISŁA”

- 11-12 lutego, godz. — wtorek 15, 17.15, 19.30; środa 17.15, 19.30: Wiosna, panie sierżancie — prod. pol.
- 13-15 lutego, godz. — czwartek, sobota 17.15, 19.30; piątek 15, 17.15, 19.30: Włoch szuka żony — prod. wł.
- 16-17 lutego, godz. — niedziela 10, 15, 17.15, 19.30; poniedziałek 17.15, 19.30: Sufletka — prod. jug.

#### USTRON „UCIECHA”

- 11 lutego, godz. 15, 17.15, 19.30: Po drugiej stronie słońca — prod. ang.
- 12-14 lutego, godz. — środa, czwartek 17.15, 19.30; piątek 15, 17.15, 19.30: Szach królów brylantów — prod. radz.
- 15-17 lutego, godz. — sobota, poniedziałek 17.15, 19.30; niedziela 10.15, 12.15, 19.30: W poszukiwaniu miłości — prod. ang.

#### WISŁA „MARZENIE”

- 11-13 lutego, godz. — wtorek, czwartek 15, 17, 19.30; środa 17, 19.30: W poszukiwaniu miłości — ang.
- 14-16 lutego, godz. — piątek 15, 17, 19.30; sobota 17, 19.30; niedziela 10.30, 15, 17, 19.30: Godzina za godziną — prod. pol.

● 17 lutego, godz. 17, 19.30: Pierwsza spokojna noc — prod. wł.

#### TEATRY — KABARETY — ESTRADY

- 11 lutego, godz. 17: Inaug. Imprez „Płwicy” w ramach dział. Domu Kultury — Cieszyń, Regera 6.
- 11 lutego, godz. 17: Recital Marty Stebnickiej — Cieszyń, MDK „Wiśniak”, Armii Czerwonej 18.
- 11 lutego, godz. 17: Wiosna poezji Broniewskiego — Istebna, Klub Leśnika.
- 12 lutego, godz. 9, 12: Złota rybka — wyst. „Banialuki” w ramach dział. Domu Kultury — Cieszyń, MDK Rynek 12, sala widowiskowa.
- 12 lutego, godz. 10: „Estrada Studentów” — koncert, w ramach imprez Zakładu Wychowania Muzycznego Filii US — Cieszyń, Bielecka 62.
- 13 lutego, godz. 17: Dyskoteka — Cieszyń, MDK „Wiśniak” ul. A. Czerwonej 15.
- 13 lutego, godz. 18: W czepku urodzona — sztuka w wykonaniu Państw. Teatru Nowego z Zabrze — Cieszyń, Teatr im. A. Mickiewicza.
- 14 lutego: Spektakl teatryku „Forum” — Skoczów, MDK „Tryton”.
- 16 lutego, godz. 17: Monodram Wandy Szczupak, występ zesp. „Kornik” oraz kabaretu „Dekiel” — w ramach dział. Domu Kultury — Cieszyń, Regera 6, „Płwica”.

#### PRELEKCJE — WYKŁADY — SPOTKANIA

- 11 lutego, godz. 17: Świadectwa pełnienia z tytułu ubezpieczenia społecznego — prel. mgr Wł. Gawłusa, w ramach dział. Domu Kultury — Cieszyń, MDK, sala klubowo-wystawowa.
- 11 lutego, godz. 18: Zakończenie kursu robót ręcznych KGW z Kłocz — Pogórze, „Arenda”.
- 12 lutego, godz. 15: Spotkanie Klubu Seniora — Cieszyń, MDK „Wiśniak”, ul. A. Czerwonej 15.
- 13 lutego, godz. 17: Akcja „Młodzież” — prel. w ramach wykł. TWP — Hażlach.
- 14 lutego, godz. 18: Z przeszłości cieszyńskiego rzemiosła — prelekcja mgr Witolda Iwanka w ramach imprez Klubu Propozycji — Cieszyń, Dom Rzemiosła, ul. A. Czerwonej 12 (I p.).
- 14 lutego, godz. 17: Sztuka tańca — prel. mgr J. Marchkiewicz w ramach dział. Domu Kultury — Cieszyń, MDK, Rynek 12, sala klubowo-wystawowa.
- 15 lutego: Uniwersytet dla Narzeczonych — Skoczów, MDK „Tryton”.
- 17 lutego: Spotkanie członków DKF „Tryton” połączone z projekcją i dyskusją — Skoczów, MDK „Tryton”.

Po krótkim namyśle Janek odpowiedział:

— Widzisz, Asiu, pierwsza historyczna wzmianka o Polsce pochodzi z dziewiętnastego wieku, trzeciego roku i dotyczy wojny z Niemcami. Dziewiętnastego wieku szósty rok — znów wojna z Niemcami. Potem często wciągnęła wojna: w tysiąc czterysta pięćdziesiątym — bitwa pod Grunwaldem, w tysiąc czterysta pięćdziesiątym czwartym — wojna dwunastoletnia i tak dalej. A ilu zginęło Polaków w obozach koncentracyjnych, ilu spalono w Oświęcimiu i Majdanku podczas obecnej wojny... Czy słyszałaś, jak uczcili hitlerowcy rocznicę bitwy pod Grunwaldem w Generalnym Guberniu, w Górach Świętokrzyskich? Nie... Rozstrzelano tego dnia tyłu Polaków, ilu zginęło w tysiąc czterysta pięćdziesiątym roku Niemców. Tu, na Śląsku, jest sporo Niemców, którzy żyją wspólnie z nami, Polakami od setek lat. Naród niemiecki nie ponosi odpowiedzialności za przestępstwa, których dopuszczają się faszysty. A z faszystami mamy osobne porachunki! Przecież nasz Śląsk stanowi najbogatsze zagłębie węgla! Już dawno ostrzyli sobie na nie żęby!...

Ostatnio, gdy tylko partyzanci wychodzili na wypad lub na spotkanie z łącznikami innych grup, przychodziła do mnie Janeczka i siadywała prawie do świtu. Bardzośmy się zaprzyjaźnili.

Czasami opowiadała o nowo przybyłych niemieckich jednostkach wojskowych. Przyfrontowe tereny tak były nimi naszpikowane, że partyzanci musieli raz po raz zmieniać miejsce pobytu. Mimo to łącznicy robili, co mogli: wszystkie informacje docierały do nas w terminie.

Janeczka weszła rano do bunkra wesoła; tak się śpieszyła, że niewiele brakowało, a rozlałaby mleko:

— Herzyków wypuścili! Marynko święto! Wreszcie!

W gestapo trzymali Herzyków trzy dni bez jedzenia i bez picia, bili, wypytывали, domagali się, żeby powiedzieli, gdzie są partyzanci. Ale Paweł i Zuzanna odpowiadali, że o nich nie wiedzą. Kilka razy stawali ich twarzą do ściany i strzelali nad głowami... Ale Herzykowie milczeli. A ścisłych dowodów na to, że współpracują z partyzantami, nie było.



**ZE WSPOMNIENI**  
**RADIOTELE**  
**GRAFISTKI**  
ALEKSANDRA ANISIMOWA

Po trzech dniach naszych łączników zwolniono. Zmaltretowani, głodni, zatrzymując się o parę kroków, ledwie się do wleki do swojego domu na Orłowej. Tegoż jeszcze dnia ich syn Karol znowu zawitał w partyzanckim bunkrze. Mieliśmy przecież tyle poleceń...

Wiecei od majora napływały nie co dzień. Wiem tylko, że w górach nie przelewk: nieomal co dnia miały miejsce potyczki z hitlerowcami.

Na Równicy, niedaleko schroniska, grupa majora natknęła się na niemieckich żołnierzy, których skierowano tam specjalnie do walki z partyzantami. Zaczęła się strzelanina. Partyzanci próbowali się ukryć, ale wydał ich śnieg, który spadał niedawno. Żołnierze zauważyli partyzantów i puścili się w pogoń za nimi. Partyzanci zrozumieli, że Niemcy próbują ich okrążyć. Ale do lasu się hitlerowcy wejść nie odważyli. Kilkunastu spośród nich zostało zabitych.

A dla partyzantów las to nieomal własny dom. Przyjął ich życzliwie, ukrył przed wrogiem i pomógł dotrzeć do bunkra. I nowi partyzanci mieszkają tam, gdzie ongi żyli tylko orki i niedźwiedzie.

Do bunkra Janeczki wstępował major rzadko. Gdy przychodził, zaszywałam się na strychu i choć chwilę mogłymi być razem. Ale niewesoło to były chwile. Pytałam:

- No i co słychać? Kiedy?...
- Wzruszał tylko ramionami: — Żebym to mógł wiedzieć!...

Prosiłam go, żeby mnie zabrał z sobą do lasu. Namawiał mnie, bym pozostała u Janeczki.

— Tu jest, Asiu, bezpiecznie. Zaczekaj jeszcze trochę. Teraz cię wziąć nie mogę. Zrozum, jesteś przecież radiotelegrafistka. Gdyby ci się cokolwiek przytrafiło, straciłabyś łączność z dowództwem.

— Niech będzie niebezpiecznie, byle bym mogła być z wami! Baterie są zresztą na wyczerpaniu. Postarajcie się gdzieś dokupić o baterie... Czy kiedykolwiek będziemy jeszcze mogli chodzić ulicami w biały dzień... nie kryjąc się, nie rozglądając na wszystkie strony?...

— Całkiem się rozkleiłaś — major pokiwał głową — oczywiście, że będziemy!...

A potem śpiesznie odchodził, żeby zdążyć przed świtem do bunkra.

Pewnego ranka staliśmy z Janeczką przed drzwiami szopy, wyglądając przez wąską szczelinę, i ona spytała, wskazując ręką Czanorę:

— Dobiegiesz?.. W razie czego?...

Przyznałam się otwarcie:

- Nie. Nie dobiegnę.
- Nie szkodzi. Nasi ci nie opuszczą.

Niedostępnie daleko błikniła na horyzoncie czapka lasów Czanoria. Była tak powabna i piękna, że ani trochę nie pasowała do tego, co się działo u jej stóp...

Z każdym dniem trudniej było partyzantom poruszać się po mieście. Hitlerowcy ścigali do Ustronia, jako do miejscowości przyfrontowej, posłki.

Kiedy przybiegła do nas skoro świt przestraszona Janeczka, zarzucała polanami kąt szopy, gdzie znajdowała się wejście do kryjówki, i powiedziała:

— Siedźcie cicho. Przyszli żołnierze — jest ich siedmiu. Szukają kwatery. Jeśli się da — odprawię ich. Teraz myśkują po domu, rozglądają się.

Wejście do kryjówki, kwadrat szerokości osiemdziesięciu centymetrów, było otwarte, gdyż tylko wtedy docierało powietrze. I nagle usłyszeliśmy nad sobą kroki.

Wstaliśmy bezszelestnie, zaczęliśmy się przystuchiwać. Tak, ktoś się ostrożnie zbliżał. Przygotowaliśmy do strzału pistolet, inni również wydobyli broń. Jeden partyzant trzymał w ręku granat ręczny. Zamierzaliśmy w bezczelu. Do tego, co miało się oto zdarzyć, do czego strasznego pozostawały dosłownie sekundy... Zdawaliśmy sobie sprawę, że nikt z nas nie ma szans. Kroki ucichły... Aż oto opuściła się na szczebel drabiny noga, potem druga i zobaczyliśmy... Józefa!

Wszyscy odetchnęli z ulgą. Zapomnieliśmy, że w czasie, kiedy przyszli Niemcy, pozostał w domu.

— Janeczka zaprowadziła żołnierzy do kuchni — powiedział Józef — a ja po drabinie na strych, no i jestem.

Po kilkunastu minutach nadbiegła Janeczka. Przyniosła, jak zwykle, gorące mleko.

— No i jak? Żołnierze sobie poszli?

— Nie. Jeszcze siedzą — kończą śniadanie.

— Bądźcie ostrożniejsi, Janeczko! Moga być zainteresowani, dlaczego stoja na piecu takie wielkie garnce, skoro cała rodzina liczy tylko trzy osoby.

— Już pytał, dla kogo tyle gotuje, odpowiedziałam, że dla świni — zachichotała Janeczka. — I postawiłam im taaką butlę „kwitu”!...

Partyzanci spoglądali na nią niespokojnie — było nie było, mało kto by się zdobył na takie ryzyko, jak Janeczka!

Nie wiem w jaki sposób, ale pozbyła się niepożądanych lokatorów bardzo szybko.

W te wieczory, gdy przychodził major, Józef siedział u Janeczki i wracał do bunkra dopiero nad ranem. Unikał wszelkich zasadniczych rozmów. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że sytuacja Józefa jest coraz bardziej skomplikowana.

— „Wszystko się tu u was pomyślało — zwróciłam się kiedyś do Ludwika. — Kto się w tym wszystkim polapię!...

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)







## Mieszanka HANDLOWA

OBOWIE — TOWAR...  
CHODLIWY

Wyszła widać na zdrowie reorganizacja, przeprowadzona przed rokiem w cieszyńskim handlu towarami przemysłowymi. skoro w dwóch sklepach WPHO zwiększono sprzedaż obuwia aż o ponad 8 milionów złotych! Dla niedowiarów cytujemy dane z handlowych raportów: w roku 1973 suma obrotów „chodliwym” towarem wyniosła 19.183.000 złotych, natomiast w ubiegłym podskoczyła do 25.344.000 zł!

Na tym tle bardzo niekorzystnie kształtują się wyniki uzyskane przez „Konsum Robotniczy” którego trzy sklepy zwiększyły sprzedaż obuwia zaledwie o 611.400 złotych...

### REKORDY... „JUBILERA”

Cieszyński mini - sklepik Przedsiębiorstwa Handlu Detalicznego „Jubiler” bije rekordy nie tylko własnej popularności, ale także sprzedaży. Jest prawdą, że sklepy „Jubiler” już dawno przestały oferować wyłącznie biżuterię i zegarki, że powiększyły asortyment o wyroby różnorodnej sztuki ze wszystkich niemal egzotycznych krajów świata. Cieszy to zjawisko, bowiem obecnie u „Jubiler” bez trudu wybrać można na stosowny upominek dla każdego i na każdą okazję.

Ale wróćmy do rekordów. Roczny plan obrotów cieszyńskiego sklepiku „Jubiler” przekroczył o ponad 5 milionów złotych! W samym tylko grudniu sprzedano tu towarów za 2.533.000 złotych (plan obrotów opiewał na 1.108.000 złotych).

Podziwiać należy personel, który mimo niesłychanej ciemnoty, daje sobie radę i, jak może, tak „upycha” nadechodzące w coraz większych ilościach dostawy towarów. Istnieją podobno warunki powiększenia zaplecza sklepu, trzeba by więc co szybciej wykorzystać.

### CZYŻBY

JUŻ ZAPOMNIANO?

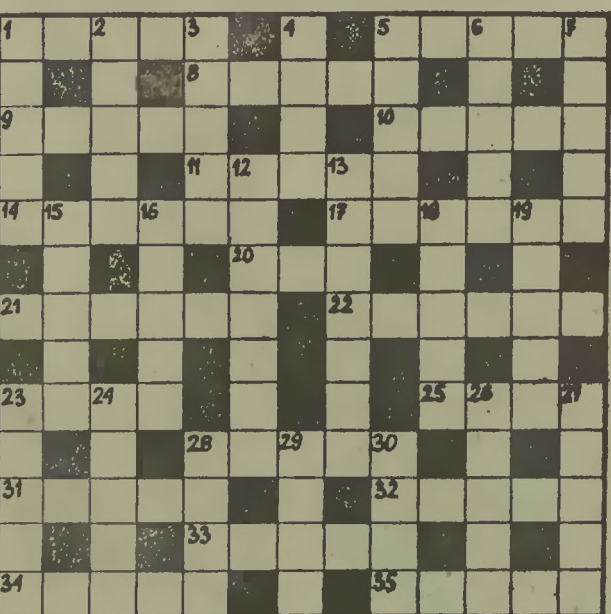
Sklep z artykułami gospodarstwa domowego „Konsum Robotniczego” przy ul. Armii Czerwonej 15 dysponuje bez wątpienia największym zapleczem magazynowym w Cieszyńsku. Posiada też jeszcze jedną zaletę: możliwość przyjmowania towarów bezpośrednio do magazynu, bez uszczerbku dla normalnej sprzedaży. Samochody mogą podjechać — od ul. Trzech Braci — niemal pod same drzwi magazynu. Taki sposób zaopatrywania sklepu praktykowane jakiś czas po jego otwarciu, potem jednak zaniechano owej metody, by dziś niemal codziennie zamykać placówkę z powodu „przyjęcia towaru”.

Skoro wSS-owi nie przeszkadza wyłączenie z namyślnie składiną dobrze zaopatrzonego sklepu, mógłby go trymać „pod kluczem” nawet całymi dniami, ale dlaczego w związku z tym klienci mają odchodzić od drzwi z kwitkiem?...

## KRYŻÓWKA

POZIOMO: 1. dawniej do uruchomienia samochodu, 5. imię męskie, 8. nietoperz, 9. nie lubią go kierowcy w Katowicach, 10. bezpłonna larwa owadów, 11. polityk w okresie okupacji członek podziemnego Pol. Komitetu Porozumiewawczego, w 1940 r. zamordowany przez hitlerowców, 14. murzyński lub indyjski kapłan, 17. chorobliwy miedziowy przrrost tkanek, 20. imienny obchód w grudniu, 21. dąb w Górach Świętokrzyskich liczący ok. 1200 lat, 22. kłębek waty do tamowania krwi, 23. jedna klatka z filmu, 25. trunek chętnie pity z herbata, 26. kaftan męski, 31. dolina i miejscowość na Ziemi Cieszyńskiej, 32. część walki bokserskiej, 33. np. krótką z „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, 34. jedna z tańs, 35. odległa na końcu gładka listwa przynocowana do środka transportu, poruszającego się np. po śniegu.

PODŁOŻO: 1. pieczęta, 2. rura na budynek, 3. rynek w starożytnym Grecji, 4. do przyprawy, 5. jest przeciwna reakcją, 6. duże, slegające podłogi



## Z NASZEGO archiwum



Kolejne archiwalne ilustracje przedstawiają dwa place starego Cieszyńska. Zdjęcia te wykonane zostały w początkach naszego stulecia. ● U góry: Stary Targ, który w zamierzchłych czasach pełnił funkcję centralnego placu naszego miasta. Tu też stała pierwsza siedziba administracji miasta — Ratusz, który spłonął w czasie jednego z pożarów. ● U dołu: dzisiejszy plac Inwalidów Winiennych, noszący w przeszłości różne nazwy, jak Górny Rynek czy Drewniany Rynek (ta ostatnia nazwa związana była z targami wyrobów drewnianych, które się tu odbywały). ●

Reprodukcje wykonał Tadeusz Kopoczek.

## RATUNEK w łagodnej zimie

Skarżą się niektórzy mieszkańcy spółdzielczego bloku 29c przy ul. Szewczyka w Skoczowie, że jest im zimno, gdyż grzejniki centralnego ogrzewania nie są w pełni sprawne. Radzibyśmy wiedzieć, czy monity lokatorów w Zarządzie Spółdzielni „Wspólnota” zostały wzięte pod uwagę, a prace regulacyjne doprowadzone do pozytywnych skutków? (w)

zwierciadło, 7. pracuje w kuzni, 12. zagarnięcie terytorium, 13. kłątwa, 15. uczucie pieczenia w przeliku, 16. klub sportowy z Lublina, 18. pomost do ładowania wagonów kolejowych, 19. dzieło tygodnia, 23. znana firma produkująca wysokiej klasy aparaty i błony filmowe, 24. selekcja, 26. gra dla wszystkich, lansowana przez TKKF, 27. piękno, 28. duże naczynie na mleko, 29. literatura grecka, 30. schodzi prowadzące na statek. (RAK)

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 17 lutego br. (de cyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”, Mennicza 10, 43-400 — Cieszyń.

Pomiedzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

Wszystkim wcześniejszym zwycięzcom miliego zimowego pobytu w Beskidach.

NAGRODY KSIĄŻKOWE: Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 4/74 nagrodę książkową wylosowała Hermiła Gibiec z Cieszyńska.

## NIE TYLKO OD ŚWIĘTA...

Z urzędnikiem administracji spotykamy się raczej sporadycznie, ale z handlowcem nader często. Widzimy jego pracę, spostrzegamy humory. Te ostatnie nie zawsze wynikają z kondycji psychicznej szeregowego pracownika handlu uspołecznionego.

Na przykład kierownik sklepu spożywczego w Cieszyńsku, Janina Kocur udowadnia, że musi dziennie przeznaczyć kilkadziesiąt różnego rodzaju towaru. Ruch jest w sklepie duży, często nie ma nawet czasu porozmawiać z koleżanką. Tak jest załata-na.

Te same problemy występują w sklepie odzieżowym przy ul. Bielejskiej w Skoczowie. Kierownik Tadeusz Brudny sprzedaje dziennie po kilkaset różnego rodzaju ubiorów, a każdemu klientowi trzeba doradzić w zakupie. Podobnie jest w restauracji „Złoty Groń” w Istebnej, gdzie kierowniczą Stefanią Polak musiał zabrać za zaopatrzenie do czasu, a personel sztyko i grzeźnię obsługiwał klientów niemal z całego kraju.

Państwo ocenilo należycie trud handlowców. Tych z spółdzielczości zaopatrzona i zbytu, i tych z państwowego handlu w mieście, jak i z organizacji społemońskiej. Generalnie otrzymali oni podwyżkę plac. Jak najbardziej słuszenie.

— Ale czy to wszystko? Choć o stosunek klientów. Zbyt często jeszcze nie zdajemy sobie sprawy, jak ciężka jest praca ludzi handlu. Widzimy, że dysponują towarami, ale nie dostarczamy, że ten towar trzeba przyjąć, sprawdzić, sprzedać, zainkasować za należność i jeszcze... uśmiechnąć się do klienta. Nawet wtedy, kiedy na uśmiech nie ma najmniejszej ochoty.

— A wymagania w stosunku do nas stale wzrastają — zwierza się Anna Burkała. — Zwierza się Anna Burkała. — Konsument chce coraz więcej kupować i być coraz szybciej i sprawniej obsługiwany. Dzień 29 stycznia uznano oficjalnie za święto pracownika handlu uspołecznionego, ale czy tylko w tym dniu powinniśmy pamiętać o odpowiedzialnej, ofiarnej pracy wszystkich sprzedawców i konwojentów? (S.C.)

do pieca. Synek pado: Ciotko, my nie umiemy na taki wózek wychodzić, pokocić nam jako sie to stado.

Tóż ta czarownica wlała do tego wózka, dziecka ją rzygnęzami sprzyniaty i jeden roz — szus do pieca! Czarownica w piecu, dziecko z ciłapemz zuciłali.

A ta młodo przydzie z przyprawami ze sklepu, dziw sie: róka ni masz, dzieci ni masz. Zagląda do pieca, a tu masz upieczono.

Nó i uio za tymi dziećmi. Lecl za nimi, lecl, a ony miału wziętą nitkę z jegię. Jak widzieli, że ich już dogania, chyniętę tę jegię na zięm, zrobili se z tej jegię las. Ale czarownica wypręba-ta las, już ich zał dogania. Chyniętę nitkę, zrobiła sie woda. Dzieci przeleciały przez ławkę, jak ta czarow-

ni, nie fakt, jako są dziełka. Zabiładziły ty dzieł w tym lesie, a tu sie już ćmi. Nie było widoku, żeby wyjść.

Jak sie zećmiło na dobre, uwidzieli światetko. Tóż zebrały sie, poszły do tego światetka. A tam była czarownica. Pięknie ich prziję-na, dobrze jutrowała. A mia-ta też cere. Jak już ty dzieł były wykormione, czarownica powiadał tej cere:

— Idę coć pokupić do sklepu, a ty rozpol w piecu, a jak już bydzie morowu gorę, to ich posodź na tym żeleżny wózekcek, stur ich do pieca i zaurzuj. Tam je wielki hyc, bydymy miaty fajną pieczynę.

Nó i dobrze. Staro poszła do sklepu, a ta cere sie niby zaczęła bawić z tymi dziećmi. Prawi:

Nó tóż dzieci z chęcią na tym wózekcek sładły, ale go dała przed piec. A tym ciłapiec był mądrzejszy, pado:

— Ciotko, wtycie co, sied-nicie se wy do tego wózka, teraz my was pozwozimy. Onu nie chciała, ale se to

Turystyka to nowa, nie mająca jeszcze zbyt wielkiego doświadczenia gałąź gospodarki narodowej. Turystyka to również nowy sposób wywierania wpływu na kształtowanie się stosunków międzyludzkich, kultury, zainteresowania i poczucie piękna. A orzede wszystkim turystyka to regeneracja sił twórczych i zdrowia człowieka zmęczonego tempem, hałasem i innymi mankamentami współczesnej cywilizacji.

Nic dziwnego więc, że wszystkie cywilizowane kraje przekształcały się w sposoby organizowania turystyki, jej urozmaicenia i doskonalenia.

Na tym tle zastanawia nasza szablonowość rutyniarstwa i konserwatyzm, przejawiające się nie tylko u organizatorów wycieczek. Po-kućnie u nas ciągle jeszcze mniemanie, że turystę wystarczy zapewnić jakiś tam środek transportu, nocleg, no i lepsze lub gorsze wyżywienie, pokazać to i owo, czasem zanudzać zawiłymi, wiekacymi się w nieskończoność cytata-mi z historii, upstrzonymi mi datami, nazwami i danymi statystycznymi.

Sa to oczywiście sprawy podstawowe, nie dające się niczym zastąpić. Ale trzeba pamiętać, że życie podzi w każdej dziedzinie w szalonym tempie nadpręża, że to, co wystarzało wczoraj, nie wystarcza dziś.

Nasz region jest w zasadzie dobrze zagospodarowany, jeżeli weźmiemy pod uwagę w zaszy pracownice. Liczne zakłady pracy czarnego, szarego i białego koloru, w tym taitai swoje ośrodki wypoczynkowe. Jednak wczasy to także indywidualna i zbiorowa turystyka, swobodnie przemierzanie się z miejsca na miejsce.

I w tym sek. a w sek. dziura. Dziura wielka i bez dna.

Zacznijmy od zasadniczych problemów naszej, i nie tylko naszej turystyki, tzn. ba-zy noclegowej. Czy sie wiele

## W TURYSTYCE też jest potrzebne myślenie

w tym zakresie zmienilo na lepsze? W Cieszyńsku stoi sobie jeden jedyny hotel „Pod Jeleniem”, który znali już nasi „starzykowie” a przecież miasto jest międzynarodowym punktem granicznym.

Pamiętam, swego czasu Biuro Turystyki PZM wyrażało gotowość wybudowania dużego hotelu w Cieszyńsku. Chodziło tylko o odpowiednią lokalizację. Cóż, zgodzono się laskawie, ale z lokalizacją „za wsią”, w Pastwiskach, co z kolei ze zrozumiałych względów nie odpowiadało inwestorom. Widocznie w centrum zabytkowego grodu najlepiej czuła się zakłady przemysłowe.

W Ustroniu sa dwa starszaki-hoteliki, w Wiśle jeden malutki plus petetekowski dom noclegowy. Wprawdzie sa hotele w Skoczowie, Strumieniu, Brennej i Istebnej, ale bardzo male i z reguły zapchane stałymi gośćmi. Gdzie więc tutaj pomieścić np. wycieczkę autokarową?

Sprawa druga — nie mniej zaniebana — jest reklama. Reklama to ponoć dzwignia handlu. A jak my reklamujemy nasz region? Mnie, la-koncznie zredagowane, prymitywne ilustrowane nieliczne foldery (przepraszam, był jeden, który mi się podobal, ale już go nie ma), maia być przynęta która pokłnie turystę? Folder czy przewodnik musi być atrakcyjny, ciekawy, oddziałujący na ludzka wyobraźnię. Tu, ro mamu do zaoferowania, musi być przedstawione barwnie (choćby nie tylko o koloru), musi rzucać się w oczy, zachęcać, czarować. Przewodnik natomiast może być w skromniejszym wydaniu, ale dokładny, prosty i zredago-

wany w przystępnym stylu. A co z pomysłowocią, szukaniami nowych, doskonałych form, zmierzających do zaspokolenia potrzeb współczesnego turysty?

Ochaby — wczasy w siodeł! Czy jednak ta inwencja przybrała już realne kształty? Mijemy nadzieję, że tak. Ale czy nie można by pójść jeszcze dalej, organizować np. na wzór węgierski zaprzęgi konne wiozace turystów przez cieszyńską ziemię, np. na kielbase z rusztu do zamku w Kończykach lub na degustację koktajlu do mleczarni w Pruchnej? A zima — o ile spadnie śnieg — czy nie można by, korzystając z usług Staliny, organizować wspólnych kuligów? Czy w „Zabim Kraju” koncertuła jeszcze żaby? Dlaczego nie mogłoby być pikniku przy żabie muzyce? Czy na okolicznych stawach nie daloby się urządzić przejażdżki w połączonych z sobą kajakach, prowadzonych przez fachowców, z udziałem ratowników?

A letni bal kostiumowy w zamczku w Kończykach, z inscenizowanym turniejem na dziedzińcu zamkowym? I wiele, wiele innych urozmaiceń. Z pewnością nasze terenowe biura turystyczne chętnie skorzystałyby z takich i podobnych atrakcji dla turystów przyjeżdżających do nas.

To, co pisze, nie jest żadną fantazją. To tylko zostało wyczytane tudzież podpatrzone u innych. Proponuję pomysłować o takich możliwościach. Ciągłe dreptanie w jednym i tym samym miejscu zaczęło już nudzić i zniechęcać do turystyki, która przecież powinna być dla nas pasją na miarę czasu.

INA

## Pracownicy „Zampolu” na turystycznych szlakach

W dniu 4 lutego w Międzyzakładowym Domu Kultury „Włókniarz” w Cieszyńsku Koło PTTK przy Cieszyńskiej Fabryce Zamków Błyszawczych „Zampol” podsumowało swoją działalność w 1974 roku.

Zakładowe Koło PTTK zostało założone w roku 1954. W okresie sprawozdawczym aktywność turystyczną w osobach: Oskara Ciompy, Józefa Pustówki, Stanisława Folwarcznego, Jana Raszki, Józefa Sulka zorganizował dla załogi wiele atrakcyjnych wycieczek górskich, motorowych i krajoznawczych na terenie Beskidu Śląskiego, Żywieckiego i Wysokiego oraz do Puszczy Białowieskiej, Zakopanego, Nowej Huty, Opola, Rabki i na Mazury.

Wycieczki górskie i krajoznawcze cieszyły się dużym powodzeniem.

Kolo jest posiadaczem wypoczynalni sprzętu turystycznego, którą kieruje Antoni Świerczek.



Stary Cieszyń ● Fot. T. Kopoczek

## LEKARZE radzą niewidomym

Z inicjatywy dr Marii Pruchnickiej wprowadzone zostały do programu zajęć kulturalno - oświatowych cieszyńskiego Koła Polskiego Związku Niewidomych — srody lekarskie, poświęcone sprawom profilaktyki zdrowia. Prelegentami będą lekarze różnych specjalności. Spotkania przewidziano raz w miesiącu. (x)

## W MARKLOWICACH pokaz makijażu

Staraniem kierownictwa „Polifarbu”, w dniu 14 lutego o godz. 14 w świetlicy fabryki w Markłowicach odbędzie się pokaz makijażu dla pań wraz z fachową prelekcją w wykonaniu wyspecjalizowanych pracowników „Polleny” w Warszawie. Przewidziano również czas na indywidualne bezpłatne porady.

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

nica była na środku postagety nitkę, czarownica gruch do wody, utopiła sie.

I dzieci przyszły sałe do domu.

138. Słoty i czarownice

KIESI, wtycie, poszło dwoje dzieci do lasa. Zbiórca grzyby. I pobłądził. Bo lasy były wtedy okropnie wiel-





Zrodzona z rewolucyjnych tradycji klasy robotniczej zbrojna siła ludu pracującego Kraju Rad od 56 lat stoi na straży zdobyczy socjalizmu. Pełną sławy historię Armii Czerwonej odnajdujemy w jej walce o władzę radziecką i jej utrwolenie, w wielomilionowej ofierze krwi, jako cenę za wolność umęczonych przez hitlerizm narodów, w bohaterskim zwycięstwie nad fašyzmem niemieckim oraz w poparciu polegą obroną stałej trosce o pokój świata i bezpieczeństwo państw socjalistycznej wspólnoty.

## Pozdrowienia od „Pieriekopskiej Dywizji”

Pod adresem Rady Narodowej Miasta i Gminy Strumienia oraz tamtejszego Urzędu nadeszła depesza podpisana przez F. D. Bolbatę, w której czytamy:

„Pozwólcie, że prześlemy Wam jak najserdeczniejsze życzenia i gratulacje w związku z 30 rocznicą wyzwolenia Strumienia spod hitlerowskiej okupacji. Weterani wojny, żołnierze „Pieriekopskiej Dywizji”, którzy

przypało w udziale oswobodzenie Waszej miejscowości, dziękują z całego serca za pamięć i wszystkie ciepłe liści. Życzymy Wam jak najlepszych wyników w pracy zawodowej oraz szczęścia w życiu osobistym.

W dzień trzydziestolecia ostatecznego rozgromienia fašyzmu urządzamy spotkanie pod pomnikiem Bohaterów Pieriekopa, który zbudowany został przez miesz-

kańców Moskwy na ulicy noszącej imię naszej dywizji. Będzie to okazja, żeby wrócić pamięcią również do walk o Strumień, żeby oddać hołd poległym współtowarzyszom”.

## i... Redakcji „Czerwonego Sztandaru”

Dużą radość sprawiły nam życzenia nadesłane przez redakcję „Czerwonego Sztandaru” w Wilnie, z którą pozostajemy w przyjaźni od chwili naszego konkursu na list do nieznanego przyjaciela w Kraju Rad. „Czerwony Sztandar” — organ KC KP Litwy — drukował najciekawsze wypowiedzi konkursowe dzieci cieszyńskich i skomentował je w bardzo serdecznym słowach. (J)

## W Księdze „Ludzi Trzydziestolecia”

Z inicjatywy wojewódzkich władz partyjnych Uniwersytet Śląski wraz ze Śląskim Instytutem Naukowym w Katowicach opracował i opublikował księgę sylwetek zasłużonych dla województwa katowickiego.

Wśród przeszło 80 biogramów znalazły się życiorysy cieszyńskich działaczy społeczno-politycznych i twórców narodowej kultury. Znajdujemy tam sylwetki Gustawa Morcinka, Józefa Szewczyka, Pawła Targosza i Jana Wantuły.

Księga, wydana na 30-lecie Polski Ludowej, jest realizacją idei wypowiedzianej przez Edwarda Gierka: „Powinniśmy dać wyraz naszej pamięci o tych współbudowniczych naszej teraźniejszości, którym nie dane było dożyć trzydziestolecia. Czyni ich pozostałość na zawsze w historii narodu”.

## Przed nami wolna sobota

Najbliższa sobota, dnia 22 lutego, jest wolna od pracy.

Część załóg pracowniczych wyjedzie w tym czasie na wycieczki, młodzież przygotowuje się do rajdów turystycznych i imprez kulturalnych.

Organizatorzy handlu i tym razem uczynią wszystko, aby placówki gastronomiczne, sklepy owocowo-warzywnicze, piekarniczo-nabiałowe, mięsne i inne mogły sprawnie zaspokoić potrzeby klientów. Pożegnalne punkty handlowo-usługowe będą zaopatrzone w odpowiednie wywieszki ze szczegółowymi informacjami o czasie otwarcia placówek.

TYGODNIK • NAKŁAD: 23.877 EGZ. • CENA 1 ZŁ



ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 7 (977) • 18 — 24 LUTEGO 1975 R. • ROK XXI

Konkretna odpowiedź na list E. Gierka i P. Jaroszewicza

## DODATKOWE WYROBY na rynek krajowy i na eksport

NAPŁYWAJĄ dalsze informacje o podejmowanych przez załogi fabryk i przedsiębiorstw naszego regionu czynach produkcyjnych, będących konkretną odpowiedzią na listy, jakie i sekretarz KC PZPR Edward Gierk i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wysłali do kilkuset zakładów pracy w kraju, w tym także Cieszyńskiemu.

wana jest seria produkcyjna tych nowoczesnych kucharek. W stosunku do tegorocznych zadań planu gospodarczego, załoga zadeklarowała zwiększyć ich wykonanie o 1.000 sztuk.

CIĄG DALSZY NA STR. 8

Rzeczowa odpowiedź, poprzedzona wnikliwą analizą możliwości i rezerw produkcyjnych, zmierza do dalszego zdynamizowania gospodarstwa narodowego.

Załoga Fabryki Sprzętu Elektrycznego TERMIKA w Cieszyńsku — laureat kilku ogólnopolskich konkursów — mimo zwiększonych w roku bieżącym zadań produkcyjnych o wartości 16,5 mln złotych postanowiła zadeklarować wykonanie dodatkowych produktów dla potrzeb rynku krajowego o łącznej wartości 2.000.000 złotych.

Jak nas poinformował i sekretarz POP TERMIKI Tadeusz Gryzlec, na dodatkową produkcję składać się będą przede wszystkim nowoczesne kucharki dwupłytkowe GK-14, których serię sondazowo-informacyjną zakład wykonał pod koniec ub. roku. Od stycznia br. realizo-



Rzędami od lewej: Emilia Lipa — monter, Jan Rasza — ślusarz, Franciszek Urbaniczak — brygadista szlifierów, Helena Heczko — brakarz, Stefan Chojnowski — szlifier i Władysław Herman — galvanizer — wzorowi i oliwni pracownicy FSE TERMIKA w Cieszyńsku. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Dział już 5 zbiorczych szkół gminnych

W naszym powiecie działają 5 zbiorczych szkół gminnych: w Skoczowie, Strumieniu, Istebnej, Goleszowie i Hażlachu z siedzibą w Kończykach Wielkich. W nowym roku szkolnym otworzy się dwie dodatkowe placówki: w Chyblu i Zebrzydowicach z siedzibą w Kończykach Małych.

Po rozbudowie Szkoły nr 1 w Brennej, również tam zostanie otwarta szkoła zbiorcza. Nastąpi to w roku szkolnym 1976/77. Jako ostatnia w 1977 roku uruchomi się Zbiórca Szkoła Gminna w Dę-

bówku, po wybudowaniu w tej miejscowości nowoczesnej, bogato wyposażonej szkoły z salą gimnastyczną, obiektami sportowymi itp. Wszystkie dotychczas istniejące szkoły zbiorcze od-

powiadają warunkom. Postępują one oddziały uzawodowione i specjalne. Przy szkołach tych istnieją samodzielne jednostki budżetowe (aparat administracyjny).

W skład zbiorowości wchodzi również przedszkola, wszystkie placówki oświatowe i wychowawcze, ogniska pracy pozaszkolnej itp. W dwu miejscowościach dochodzą do tego jeszcze zasadnicze szkoły rolnicze (Istebna i Strumień).

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Nowe obiekty sportowe LZS

W najbliższych latach Ludowe Zespoły Sportowe wzbogacą się o kilka nowych, okazałych obiektów. I tak na terenach przyległych do stadionu w Strumieniu stanie kryty basen z halą sportową. Wybudowana zostanie również część hotelowo-gastronomiczna, a także uporządkowane zostaną tereny rekreacyjne wokół obiektów WISŁY. Rozpoczęto już gromadzenie materiałów. Ośrodek strumiński będzie wzorcowym obiektem sportowo-wypoczynkowym w naszym województwie.

Piękny stadion otrzyma także Brenna. Po ukończeniu regulacji Brennicy rozpocznie się przy tamtejszym boisku budowę bieżni, urządzeń lekkoatletycznych i trybuny dla widzów. Cały obiekt sportowy będzie jedną z części ośrodka niedzielnego wypoczynku, który powstaje w centrum Brennej.

Jedną z najciekawszych inwestycji realizuje Państwowa Stadnina Koni na terenie Ochab. Za drogą Katowice — Wista, na przeciwko zabudowań Stadniny, wybudowany zostanie efektowny stadion jeździecki, z pełnym zapleczem i obiektami towarzyszącymi niezbędnymi do organizowania wielkich imprez hipicznych. Stanie również kryta ujeżdżalnia. (cz)



Harcerzom zlecono przenosić z miejsca na miejsce brzołki i beczki ze smółką. Czy nie można była wykorzystać inicjatywy młodzieży do bardziej konkretnych prac? • Fot.: Paweł Czupryna.

## Aktywny wypoczynek młodzieży szkół średnich

## Cieszyński wyraj legnickich harcerzy

Działka ze szkół podstawowych nie miała podczas tegorocznych wakacji zimowych szczęścia do pogody. Łaskawsza już była aura dla młodzieży ze szkół średnich. Wprowadzie tylko w górach były bardzo dobre warunki śniegowe, ale i na nizinach chłopcy i dziewczęta zetknęli się z zimą, choćby tylko korzystając ze ślizgawek.

Nie zbliżała bąków ponad 120-osobowa grupa harcerzy i harcerzek Hufca Ziemi Legnickiej, która wybrała sobie na zimowisko Cieszyń. Młodzież z legnickich szkół średnich rozgościła się w internacie Zespołu Szkół Zawodowych CRS na Osielcu Libur-

nia. Jak nam powiedziała przewodnicząca Rady Zimowiska, Anita Surowiec, dyrektorka szkoły stworzyła harcerzom bardzo dobre warunki do odpoczynku. Zadbano również o opiekę lekarską. (cz)

CIĄG DALSZY NA STR. 6

## Z OKAZJI ŚWIĘTA ORMO FUNKCJONARIUSZE bezinteresownej służby

Z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej w roku 1946 powołano do życia Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej. Również na Ziemi Cieszyńskiej powstają w tym czasie pierwsze zgrupowania ORMO. Z latami rozrosły się one do poważnych formacji, przyczyniając się do utrzymania porządku publicznego, bezpieczeństwa na drogach i wyrabiania w społeczeństwie niezbędnej dyscypliny.

Obecnie cieszyńska Organizacja ORMO liczy ponad 1400 członków, posiada 9 jednostek terenowych i 3 zakłady wojskowe. Wśród nich znajdują się organizacje gminne w Strumieniu i Hażlachu, które mają na terenie swojego działania po trzy placówki. Najlepszymi jednostkami zakładowymi szczerzą się Garbarnia Ska-

czów, MPGE Cieszyń i Cukrownia Chyble. Niemalże osiągnięcia w orze błyskawicznie rozwijającej się motoryzacji mają członkowie Powiatowego Społecznego Inspektoratu Ruchu Drogowego ORMO, którzy wraz z funkcjonariuszami

CIĄG DALSZY NA STR. 1

## Sukces „Zampolu” w konkursie „Dobre — Ładne — Poszukiwane”

Na plenarnym posiedzeniu Głównej Komisji Znaku Jakości w Warszawie Cieszyńska Fabryka Znaków Błyskawicznych w konkursie „Dobre — Ładne — Poszukiwane” uzyskała III miejsce.

W „Zampolu” 62 proc. produkcji znaków błyskawicznych legitymuje się jakościowym oznakowaniem, co w konkretach wyraża się 6 znakami klasy „I” i 2 klasy „Q”.

Aktualnie ambicją załogi jest zwiększenie ilości produktów o najwyższej kwalifikacji jakościowej.

## Wśród najlepszych

Niedawno na szczeblu wojewódzkim podsumowano efekty ogólnopolskiego współzawodnictwa na najlepszy zespół młodych rolników.

Jak dotąd największymi sukcesami pochwycić się mogą dwa zespoły cieszyńskie: Zespół Młodych Rolników z Puńcowa, jednoczący 18 członków gospodarujących na 224 ha ziemi (jego przewodnikiem jest Józef Kłoda, a opiekunką — Halina Pastowska) oraz Zespół Młodych Rolników z Zarnaręki, zrzeszający 15 członków i pracujących na 86 ha (tu przewodnikiem jest Adam Puśtówka, a opiekunem — Tadeusz Kożusznik).

Zespoły te, podobnie jak pozostałe, działają pod patronatem ZSMW i Powiatowego Związku Kolek Rolniczych. (L)



Z CYKLU NASZE DZIECI (od lewej): 5-letnia Lucyna Probst, 2-letnia Ewunia Kwiecińska oraz 3-letni Klaudek Szeliński — wszyscy z Cieszyńska.

## OSIĄGNIĘCIA LEKKOATLETÓW

Trzech lekkoatletów z KS Cieszyń zostało powołanych do kadry na Centralne Igrzyska Młodzieży, które w tym roku odbędą się w Białymstoku. Są to Mirosław Werner — uczeń Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Cieszyńsku, brązowy medalista z ostatnich igrzysk w biegu na 1000 m, specjalizujący się również w biegu na 400 i 800 m, Bogdan Kozera z Zespołu Szkół Budowlanych Cieszyń, trzeci uczestnik ostatnich mistrzostw Śląska juniorów (82 m) oraz Ryszard Grundzdek z tej samej szkoły, mistrz z ostatnich

igrzysk w rzucie oszczepem, jeden z największych talentów naszej lekkiej atletyki — jak określili go słynny Janusz Sidło. Warto zaznaczyć, że Grundzdek jesienią rzucił oszczepem seniorów 69,60 m. Oprócz Grundzdeka w kadrze narodowej są również: Mirosław Werner i Jędrzej Borkała z Technikum Mechaniczno-Elektrycznego z Cieszyńska. Przy okazji spraw lekkoatletycznych przypominamy, że sekcja LA KS Cieszyń przyjmuje zapłaty w każdy wtorek i piątek, podczas treningów na hali, od godz. 15. (cz)

## Kolejna szansa dla oszczędnych

W związku z przyspieszeniem budowy Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, a tym samym ponadplanową produkcją fiatów 126, cieszyński Oddział PKO przypomina o przesunięciu uprawnień do nabycia samochodów z roku 1978 na 1977. Dodatkowe losowanie uprawnień odbędzie się jeszcze w roku bieżącym, w sierpniu. Przesunięcie terminu uzyskania uprawnień dotyczy jednakże tylko tych właścicieli książeczek serii F, którzy pierwszą wpłatę dokonali nie później niż w dniu 31 grudnia 1974, a do 30 września 1975 roku uzupełnili raty do sumy 65 tysięcy złotych. Termin wpłaty dopełniającej sumy określa miejsce w kolejce.

Losowania książeczek uprawniających do nabycia samochodów w roku obecnym odbędą się w maju i sierpniu, natomiast książeczki z zadeklarowanym rokiem nabycia 1977 — pod warunkiem, że wpłaty osiągnęły stan 63.740 złotych, a także książeczki, na które wniesiono przedpłaty ratalne do dnia 29 marca 1978 roku — w kwietniu lub lipcu. (J)







# PANORAMIE XXX-LECIA PRZEDSTAWIAMY: CHYBIE

## JUŻ NIEBAWEM ZBIORCZA SZKOŁA

Do 4 szkół podstawowych w gminie uczęszcza ponad 1100 dzieci. Nad ich wychowaniem czuwa 50-osobowa kadra pedagogiczna. W 30-lecie nowe szkoły powstały w Zaborzu i Zarzeczu oraz 10 szkół w Chybiu. Przy nowych szkołach wybudowano również domy nauczycieli. W maju do nowego obiektu, budowanego systemem gospodarczym w centrum gminy, przeniesie się 6 rodzin nauczycielskich.

Już w nowym roku szkolnym miejscowa Szkoła nr 1 zostanie zamieniona na Zbiorczą Szkołę Gminną. W ciągu 3 lat zostanie ona rozbudowana i kosztów jej inwestycji nałożonych na budżet gminy, niekiedy adaptacja na przedziałach części szkoły w Zaborzu. Przeprowadzi się również remont przedszkola w Młnchu.

(ca)

**ROBOTNICZY CHARAKTER** Gminy Chybie nie przesądza o jej znaczeniu w ogóle. Dla powiatu jest ona ważna ze względu na wysoką produkcję warzyw foliowych i szklarniowych. Mówiąc krótko, mikroregion Chybiak liczy się w powiecie jako potentat przede wszystkim ogórkowy.

W roku ubiegłym skupiono tutaj 330 ton ogórków, co stanowi blisko połowę ilości z Chybiaka liczącego się w powiecie jako potentat przede wszystkim ogórkowy.

W roku ubiegłym skupiono tutaj 330 ton ogórków, co stanowi blisko połowę ilości z Chybiaka liczącego się w powiecie jako potentat przede wszystkim ogórkowy.

Uprawie warzyw sprzyjały warunki naturalne. W tym samym powiecie gmina stanowiła dobre zaplecze paszowe dla hodowli bydła i trzody chlewniej.

Hodowla rozwija się szybko i pomyślnie. W roku ubiegłym odnotowano duży wzrost pogłowia w stosunku do roku 1973. Na 100 ha użytków rolnych przypada obecnie 102 sztuki hodowlane. To najwyższe przeciętne obsady w regionie.

Rolnicza przyszłość gminy rysuje się dość wyraźnie.

## ZIELONA WIZYTÓWKA

Chybska Spółdzielnia Kółek Rolniczych potrafiła swą produkcję zwiększyć o 100 procent. W tym roku rozpoczęła budowę warsztatu naprawczego dla sprzętu rolniczego, niebawem przystąpi do realizacji pierwszego etapu budowy tuczarni na 1500 sztuk trzody chlewniej. W dwu następnych latach planuje się budowę domu usługowego, mieszkan dla załogi i magazynów.

Wszystko to pochłonie ponad 18 mln złotych.

Nieśmiało, a jednak w coraz większym zakresie realizuje się koncepcja szeroko pojętej współpracy i kooperacji produkcyjnej. W gminie pracują obecnie 3 zespoły mechaniczne i jeden uprawowy, który tytułem eksperymentu zagospodarował pola ryglacyjne Cukrowni. Niedawno powstał w Zaborzu pierwszy zespół mechaniczno-hodowlany, który prowadzi formę 1600 sztuk niosek. W chwili obecnej robi się pierwsze przemyślenia do zapoczątkowania kooperacji pomiędzy rolnikami indywidualnymi a SKR Rolniczy zainicjował się w powiecie warchlaków, a spółdzielnia dalszym ich tuczem.

Pięta Achillesowa rolnictwa Chybskiego jest melioracja. Prace regulacyjne posuwają się w żwim tempie. Fakt ten znacznie opóźnia mechanizacyjny postęp. Po prostu na mocno podmokłych łąkach nie sposób zastosować ciężkiego sprzętu, trudno też w tej sytuacji zmniejszyć uciążliwość dla kleszeń, pogłowia koni.

W sumie jednak trudno o Chybskim rolnictwie mówić inaczej, niż dobrze. Robi się co możliwe, żeby było lepiej. Efekty widać, a to ważne.

(JL)

## DZIEŃ WYZWOLENIA

**WOLNOŚĆ** nadeszła nagle, choć mieszkańcy Chybia wyczekiwali jej od dawna. W niedzielę, 11 lutego, około godz. 6.30 od strony Zarzecza dała się słyszeć gwałtowna strzelanina. Niemal wszystkie niemieckie wojska zaczęły w popłochu uciekać w kierunku Strumienia oraz Młncha. Pod kościołem, w którym odbywało się właśnie nabożeństwo, Niemcy podciągali wprawdzie działka, ale po oddaniu kilku strzałów, wycofali się popłoszeni. Kłacz przetrwał czeronnie i zalecił wiernym, by możliwie szybko schronili się do piwnic.

Nie było to potrzebne, bowiem już o godz. 7 do Chybia wkroczyli jednostki Pierlepkowskiej Dywizji, a ponieważ frontowe zaplecze pozostało daleko w tyle, podobnie jak ciężki sprzęt wojenny, linia styku z wrogiem do 16 marca pozostała bez zmian. Niemcy uciekli się tuż za terenami Cukrowni oraz wzdłuż zniszczonego przez hitlerowców toru kolejowego po stronie Młncha. Chybska stacja kolejowa kilkanaście razy przechodziła z rąk do rąk.

Radzieckie dowództwo Chybskiego odcinka frontu mieściło się w gmachu szkoły w centrum wioski, zaś budynki mieszkalne Cukrowni zamienione zostały na polowy szpital.

W dniu wyzwolenia spłonął jedynie budynek Jana Szymonka, znajdujący się na południu Chybia z Zarzeczem, natomiast zniszczenia, szacowane na 40 proc., powstały na skutek niemieckiego ostrzału artyleryjskiego, prowadzonego ze wzgórz Rudzicy i Pierścica. Punktem orientacyjnym hitlerowskich artylerzystów był... kościół Cukrowni, toteż radzieckie dowództwo postanowiło go zniszczyć. Od tego momentu nieprzejaskrawiony ogień był niecierpliwy i mniej dokuczliwy.

(K)

## PIERWSZA KAMPANIA

Obiekty fabryczne Cukrowni zniszczone były wskutek działań wojennych w 70 proc. Odrzucając i odbudowę fabryki — zwycięzcy prowadzono z niesłychanym entuzjazmem w tym czasie niemały rekord. Gorzej było z maszynami i urządzeniami, z których Niemcy Cukrownię zdolali ograć do części.

Gdy jedni kierowali pracami przy odbudowie, inni ruszali w świat w poszukiwaniu maszyn i cukrowniczych agregatów. Chyblanów widać sprzyjało szczęściu, bowiem znaczną część parku maszynowego odnaleźli w pobliskim Pierścicu, gdzie Niemcy urządzili potężne składowiska zrabowanych w Polsce urządzeń fabrycznych. Stąd po segręgieli miały one powędrować w głąb Chybi, gdzie w podstawach III Rzeszy.

Jedynie turbiny Niemcy zawieźli pod Bogumim i Ostrawę, ale dzięki pomocy wojsk radzieckich udało się je sprowadzić z powrotem do Cukrowni.

Pracami kierował pełnomocnik Rządu inż. Rudolf Krawczyk — przedwojenny i następnie powojenny dyrektor Cukrowni, który do Chybia przybył z doświadczonym mechanikiem Stanisławem Kahu-tyńskim. Spore zażądki przy odbudowie i uruchomieniu zakładu położyły także pierwsi miejscowi działacze PPR i PPS, jak Michał Kasza i Józef Szewlik oraz Adolf Krzyżanek.

Ostatnia praca cukrowników sprawiła, że już w grudniu 1945 r. rozpoczęła pierwsza w Polsce Ludowej kampania. Trwała ona wprawdzie zaledwie 10 dni, ale wyprodukowano 728 ton cukru.

(Kt)

## CZY TYLKO HOBBY?

**ZACZEŁO SIĘ** zaraz po wyzwoleniu, w roku 1945. Grupa entuzjastów, zadowolona z sukcesów kulturalnych, zaczęła w większości wywodzić się z przedwojennych organizacji społeczno-kulturalnych, założyła zespół teatralny. Klukunastobowej grupie zapaleńców, w której byli małżeństwo Fobrowie, Józef i Adolf Krzyżankowie, Robert Cielecki, Józef Szewlik, Czesław Szott i Tadeusz Czyżyk brakowało wszystkiego oprócz poczucia humoru i niepomahowanej chęci przeżywać przygody.

Grupa stanowiła coś w rodzaju aktorskiej trupy, turniejką odwiedzałać pobliskie miejscowości z bardzo ambitnym programem teatralnym. W repertuarze były takie sztuki jak „Grube ryby”, „Ręce pana Radey”, „Neco później”, „Dobry wiolek Szewlik”.

Czas upływał. Życie w Chybiu stabilizowało się. Teatralna prowizorka, chociaż w powojennym okresie pionierska i ambitna, zaczęła się przeżywać. Teatr umarł śmiercią naturalną w roku 1958, zastawiając po sobie udane dziecko — bibliotekę zakładową w Cukrowni i niezaspokojone ambicje artystyczne pobożonych do działania ludzi.

Rezultatem tego stanu rzeczy było powołanie do życia zespołu tanecznego, który przez długie lata prowadziła Zofia Iwankowa, oraz zespołu regionalnego, którego działalność reaktywowała dwa lata temu.

Kulturalna aktywność gminy zwiększyła się jeszcze w roku 1968, w momencie, gdy przewodniczącym Rady Zakładowej Cukrowni w Chybiu wybrany został obecny poseł, Emanuel Mikolajczyk. Stopniowo tworzyły się dziecięcy zespół teatralny, zespół mandolinistów, chór żeński i zespół wokalny „Viola”. Działali wtedy Jan Adamczyk, Stanisław Hajza, Józef Szewlik, Benedykt Żmuda i Franciszek Danisz.

Teraźniejszość nie jest wcale uboższa od przeszłości. W ubiegłym roku na „Konfrontacjach-74” zorganizowanych w Młnchu zdobył pierwsze miejsce. Jego solistka, Barbara Danisz, okazała się najlepszą spośród śpiewających. Niedługo potem zespół nagrywał dla radia i telewizji, a ukończył swoje osiągnięcia występem w Berlinie z okazji 25-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Udział w ubiegłorocznym Tygodniu Kultury Beskidzkiej zapoczątkował dobre dni dla reaktywowanego wysiłkiem Kola Gospodarzy Wilejskich zespołu regionalnego. Z powodzeniem działa dziecięce ognisko muzyczne, niekiedy proszęcej biblioteka, mająca już teraz 4 tysiące tomów.

Ogólnopolską sławę przyniósł Chybiu doroczny konkurs filmów amatorskich, organizowany przez Radę Zakładową i Amatorski Klub Filmowy „Klasy”.

Ciekawych do pracy — podobnie jak kiedyś — nie brakuje i teraz. Szkoła tylko miejscowości nie może się wznieść o gminny ośrodek kultury. Brak pomieszczeń, sprzętu, sprzętów i trochę gwałtowności. Fakt ten jest również bezsporną przyczyną braku kina związkowego. Lokal, w którym dotychczas wyświetlano filmy, grozi zawaleniem. Jedyny ratunek w budowie obiektu kulturalnego. Zapal społeczny jest, wstępne projekty i dokumentacja również. Ale czy uda się zmienić marzenie w rzeczywistość? (JALA)

## STARUSZKA CUKROWNIA

Pracująca już blisko 90 lat Chybska Cukrownia przechodzi obecnie drugą młodość. W ubiegłym roku po raz pierwszy w historii zakładu równolegle z kampanią produkcyjną rafinację kosztowną. Cukrownia produkowała 150 t cukru dziennie, przetwarzając 1300 t buraków.

W ubiegłym roku fabryka wzbogaciła się o nowoczesny obiekt, w którym wytwarza się poszukiwany na rynku cukier — puder. W pudrowniku zamontowano nowoczesną aparaturę. Inwestycja kosztowała 37 mln złotych. Dalsza modernizacja zakładu, mająca na celu wprowadzenie postępu technicznego, pochłonie w sumie 100 mln złotych.

Pomyślnie także o założeniu. To dla niej buduje się obecnie 200-osobowy hotel robotniczy.

(CZ)

## MŁODZIEŻOWE POTRZEBY

Ponad 100 członków zrzesza ZSMW w gminie Chybie. Aktywni młodzieńcy w Zaborzu objęli patronat nad miejscowym klubem „Ruch”.

Wiele członków ZSMW działa w klubach sportowych, w których istniejących w Chybiu, Młnchu i Zaborzu.

„Młodzież włącza się prawie do wszystkich sfer społecznych prowadzonych przez władze gminne.”

(CZ)

## ZANIM RUSZYŁA OFENSYWA

**WOJSKA** radzieckie gromadziły coraz większe ilości sprzętu wojennego. Nadchodził on z tyłów z wielkim mozołem, bowiem koła grzęzły po osie w rozmytych drogach. Sytuacja ulegała poprawie, gdy ludność wyzwolonej wioski popłynęła z pomocą przy budowie frontowych traktów. Budulcem były pnie drzew z Czarnego Łasu, układane obok siebie w poprzek drogi.

A gdy zaplecze, tabory ze sprzętem, amunicją, zaopatrzonymi do Chybia, gdy na drodze do centrum wsi po zarządcie groble zaczęły ustawać artylerie, grupując ją ro-

dzajami i kalibrami, ludność cywilna ewakuowano do Zarzecza, Zaboru i innych wyzwolonych już wsi.

W tym czasie porządku wśród miejscowej społeczności pilnowała milicja, utworzona za zgodą komendanta wojennego Chybia. Posterunek milicji stał w budynku Jana Kana, zaś pierwszymi milicjantami byli Tadeusz i Czesław Szotowie, Jan i Wiktor Ryszkowie, Bolesław Szczępek, Józef Kowal, Jan Szy-czek, Jan Goliński i Karol Plekni. Milicjanci nosili białe-czerwone opaski oraz brzo, zebraną na przyfrontowym pobojowisku pod Zaborzem. Jed-

nym z zadań chybkiej milicji było pilnowanie zbiornika z melasą w Cukrowni oraz kopców z ziemniakami w majątku Suchanka i u innych, mniejszych gospodarzy.

16 marca, o godz. 8 zagrzmiła radziecka artyleria. Ziemia trzęsła się od huków dział, jęczały rakietowe pociski słynnych katłusz. Dwie godziny trwały artyleryjskie przygotowania, na które Niemcy nie byli już w stanie odpowiedzieć podobnym ogniem.

Ofensywa ruszyła w okolicy Strumienia, natomiast Młnch (zniszczony w 70 proc.) pozostał w rękach niemieckich do 4 kwietnia.

(K)

## TRAGICZNA CENA WOLNOŚCI

**DROGO** PŁACIŁ żołnierz radziecki za wolność naszych ziem. W krwawych zmaganiach o dobrze ustrójonym i wyposażonym formacji niemieckim poległo — głównie w okolicach Młncha i Zaboru — 1.100 żołnierzy Pierlepkowskiej Dywizji. Ich ciała spoczyły na cmentarzu, założonym wokół kościoła parafialnego. Dopiero po latach prochy radzieckich bohaterów przeniesione zostały na centralny cmentarz Armii Czerwonej w Bieleś-Białej.

Wojenne zmagania w Chybiu oraz okolicy oszczędziły miejscową ludność, stąd straty są znikome. Pocisk artyleryjski pozabawił życia dwóch braci: Emila i Jana Szekrobołów — uczniów szkoły w Młnchu. W Chybiu zginął mieszkaniec Strumienia, Winiarski. Z niemieckiego wojska zdezerterował niejaki Zieliński, który dłuższy czas ukrywał się w Chybiu. Trafił go jednak śmiertelnie, zabłąkana kula.

(K)

## „ŚWIĘTA WOJNA” PIŁKARZY

**WIELE** JUŻ lat działa Robotniczy Klub Sportowy „Cukrownik” Chybie. Do szczytów grupy jego założycieli należeli m. in. Burek, Okniński, Wysocki, Szewlik. Za plac gry służyła łąka (tam, gdzie obecnie jest stadion). Później wybudowano w sąsiedztwie strzelnice sportową, której gospodarzem był Strzelec.

W okresie wojny życie sportowe w Chybiu zamierało. Zaraz po wyzwoleniu przystąpiono do reaktywowania klubu. Już w 1945 powstał RKS i rozpoczął działalność. Najwcześniejszymi działaczami byli: Józef Kowal, Jan Szy-czek, którzy 22 lipca 1945 roku rozegrali swój pierwszy, oficjalny mecz. Na spotkanie przyjechały setki kibiców, na wozach, rowerach; wielu z daleka przybyło piechotą. Rozpoczęła się, trwająca do dziś, „święta wojna” między zespołami Chybia i Strumienia. Spotkanie zakończyło się remisem 3:3, z czego najbar-dziej cieszyli się sympatycy.

W drużynie Cukrownika grali wówczas bracia Tyborowie, Kojzarowie, Garsa, Zajączkowski, Dsiach. Różne były koleje losu chybkiej piłkarskiej. W okresie swojej największej powojennej świetności, kiedy zespół wywalczył awans do Ligi

Okregowej (1971 r.), w drużynie grało sporo sław bieskidzkiego piłkarstwa. Z miejscowych zawodników należy wymienić: Matłocha, Becmera, Dziadzię, Dziadzię. Obecnie Cukrownik wraz z KS Cieszyńską walczy w klasie międzypowiatowej.

Grupa ofiarnych działaczy z długoletnim prezesem klubu, posem na Sejm PRL Emanuel Mikolajczykiem, na czele, dba o to, aby obiekty sportowe Chybia były coraz ładniejsze. W 1963 roku oddano do użytku stadion, z trybuną i urządzeniami do L.A. W 1972 płytę boiska oświetlono. Teraz przystąpiono do gromadzenia materiałów na budowę hali sportowej, z pełnym zapleczem, gabinetami i nowym biologicznym, słownia itp. Obiekt ma być gotowy w ciągu 2 lat.

Alle Chybie to nie tylko piłka nożna. Przed laty była w klubie bardzo mocna sekcja gimnastyczna prowadzona przez trenera Cukra. Z czasem została rozwiązana. Obecnie pingpongiści grają w klasie A.

Chybie słynie z corocznych spartakiad. Trwają przygotowania do kolejnej T. wojewódzkiej imprezy sportowej przemysłu spożywczego.

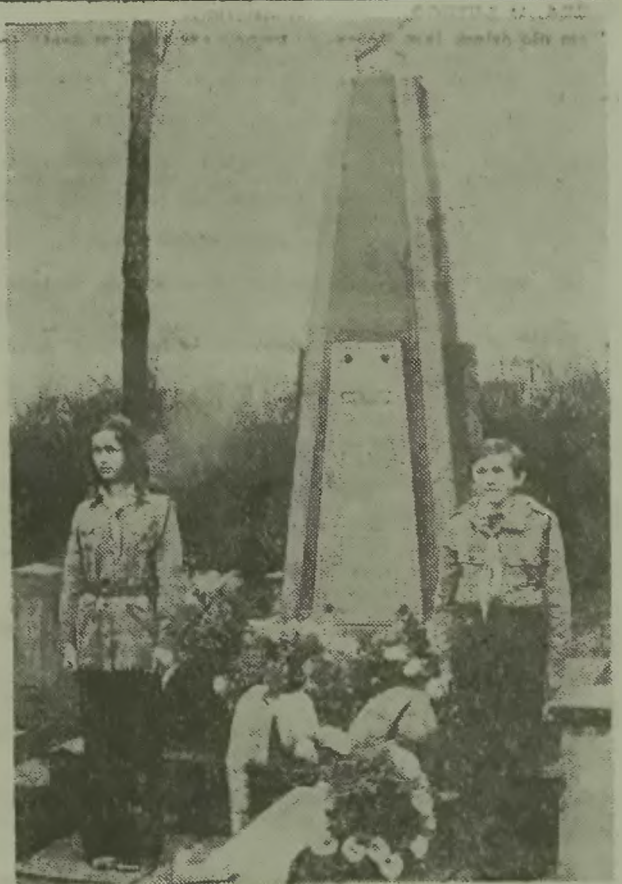
(CZ)

## MELASA ZA PRACĘ I... ŻYWNOSĆ

**MAJĄTKIEM** CHYBIAN, autem na miarę „twardej waluty” była melasa, uratowana w Cukrowni przed zniszczeniem lub zagrabieniem przez Niemców. Do czerwca 1945 roku melasa stanowiła jedyną formę zapłaty za pracę, a także była atrakcyjnym wymiennikiem za żywność. Zjeżdżali zatem do Chybia mieszkańcy odległych miejscowości, przywoząc ziarno, mięso, tłuszcz, za które otrzymali melasę. Ten gęsty syrop, uzyskiwany w trakcie warzenia buraczanego soku, stanowił „doskonałą” namiastkę cukru, bez którego organizm ludzki nie może się obejść.

Melasa otrzymywali — jako formę zapłaty — także ci mieszkańcy Chybia, którzy na apel miejscowych komórek PPR i PPS przystąpili do odrzućwania oraz usuwania wojennych zniszczeń Cukrowni.

(K)



## W HOŁDZIE WYZWOLICIEŁOM

W 30 rocznicę wyzwolenia Chybia spod hitlerowskiej okupacji, dla uczczenia tego historycznego wydarzenia oraz dla upamiętnienia bohaterów, którzy oddali życie w krwawych walkach o wolność naszego regionu, dnia 11 bm. o godz. 14 odezwali się syreny, rozzdzwoniły kościelne dzwony.

zaś tradycyjna bateria chybskich młodzieży oddała honorowe salwy.

Po pomniku „Połegłym w walkach o wyzwolenie” młodzież harcerska zaciągnęła honorową wartę, a delegacje społeczeństwa złożyły wieńce i wianki kwiatów.

Fot.: Tadeusz Kopoczek

## POWRÓT DO NORMALNEGO ŻYCIA

● Dzieci Chybia naukę rozpoczęły już w maju. Uczyły się początkowo na „Kopłownicach” oraz u Samka. Pierwszą nauczycielką (uczni) dzieł dzisiejszy była Rozalia Hudek, która codziennie dojeżdżała na rowerze z Czechowic. Nowy rok szkolny, po dwutygodniowych wakacjach, rozpoczął się 1 września, a nauka odbywała się w budynku szkolnym, w którym do lipca mieścił się szpital frontowy.

● W Młnchu naukę przez dłuższy czas prowadzono w starej szkółce oraz w prywatnych domach. Zastępcą szkoły mocno ucierpiał wskutek działań wojennych.

● W czerwcu 1945 r. utworzony został Urząd Gminy (z siedzibą w Jana Kanafka). Wójtom został rolnik Karol Szewka, zaś sekretarzem Alojzy Kanafek.

● Sekretarzem komórek PPR w Chybiu (w pierwszym okresie) był Stefan Kidoń, zaś PPS — Jan Hoffmann.

● Działacze partijną i związkowi Cukrowni organizowali zaopatrzenie pracowników zakładu w żywność, którą przywozili z Świątkowa i Czechowic.

● W 1946 r. powstała w Chybiu Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, której pierwszym komendantem był Gustaw Białczak.

● Pierwszym komendantem posterunku MO był Józef Matyś, który w 1947 r. zginął w walce z bandami w Zarzeczu.

● Pierwszym sklepem spożywczym uruchomiona w 1946 r. w GS „Szamajderówce”, natomiast za przełomem 1946/47 powstały przy Cukrowni „Konsum Robotniczy” i „Konsum Robotniczy” uruchomienia pierwszą placówką handlową. Jej kierownikiem był Jan Kromiec, zaś prezesem „Konsumu” — Jerzy Sądok.

● Pierwszą restauracją otwartą została dopiero w roku 1947 w budynku Samka we Frelichowie.

(K)

## POWSTANIE CENTRUM HANDLOWE

**SPOŁDZIELCZOŚĆ** jako jedna z pierwszych rozpoczęła w gminie swoją działalność. GS zabrał się do „handlowania”, wykorzystując do tego celu klasne pomieszczenia w częściowo zniszczonych budynkach.

Obecnie spółdzielcy z Chybia mają 25 placówek handlowych. Mogą się poszczycić okazałym Domem Handlowym w centrum Chybia, bazą magazynową, dobrze zagospodarowanym punktem skupu, 3 nowoczesnymi pawilonami sklepowymi.

W najbliższym czasie planuje się rozpocząć w Chybiu budowę okazałego centrum handlowego za sumę ponad 8 mln złotych. Będzie to Wielki Dom Towarowy o charakterze spożywczym.

GS może się poszczycić również ośrodkiem „Nowoczesna Gospodyni”, którego duszą jest Ewa Fober. Placówka stanowi przykład należytej współpracy z Kółem Gospodarczym Wilejskich. Coraz częściej zaglądają tutaj również dziewczęta z ZSMW.

(CZ)

Kolumnę — na podstawie relacji Alojzego Gorola, Ernesta Janika, Ferdynanda Kowala, Michałowskiego, Wiktora Ryszki, Czesława Szota i Wiktora Świerkorta — opracowali redaktorzy: Jadwiga LACHÓWNA, Paweł CZUBRYŃA i Tadeusz KOPOCZEK.

## NIECO STATYSTYKI

W skład Gminy Chybie, liczącej ponad 1400 mieszkańców, wchodzi pięć wiosek: Zarzecze, Frelichów, Chybie, Młnch i Zaborze.

Do największych zakładów i instytucji działających na tym terenie należą: znana nie tylko w kraju Cukrownia, Gmina Spółdzielcza, placówka Polskiej Akademii Nauk w Golin-

szu, Spółdzielnia Kółek Rolniczych, Filia Banku Spółdzielczego, Złewnia Mleka.

Jest tutaj także ważny węzeł kolejowy, są jednostki OSP (6), piękny Ośrodek zdrowia z apteką, 4 szkoły podstawowe, 2 przedszkola, 10 szkół. W milionym 30-leciu stanęło w gminie ponad 630 budynków jednorodzinnych, wybudowano

5 bloków mieszkalnych dla ponad 100 lokatorów, stanęły dwie nowe szkoły, 3 nowe remizy OSP, całą gminę zelektryfikowano i podłączono do sieci wodociągowej.

Jest to jedyna w powiecie gmina, która posiada nagry ulic (około 80). Centrum Chybia posiada pełne oświetlenie, w tym roku 80 punktów świetlnych zastępuje się w Młnchu. W maju otwarto zostanie nowy przystanek PKP Chybie — Bieńkowice.

(CZ)



— Damy sobie radę — równie cicho jak ja, uśmiechając się i mrugając porozumiewawczo, odpowiedział Ludwik. — Połapiemy się... Jesteśmy ludźmi pracy. Wiemy, czego chcemy. Zaczekaj, niech no się tylko skończy wojna, zaraz przystąpimy do porządków w ustrojskiej Kuźni!... I gdzie indziej również...

Któregoś dnia Wasył przyprowadził z sobą kilku nieznajomych. Okazało się, że to członkowie grupy zwiadowczej kapitana Orłowa. Mieli pecha — w kilka dni po lądowaniu, radiotelegrafistka i dwaj zwiadowcy zostali wykryci przez gestapo. Radzieckim zwiadowcom udało się ocalić życie, ale utracili nadajnik. Grupa nie miała kontaktu z dowództwem.

Członkowie grupy dołączyli do naszych, ale pozostali w lesie. Orłowi, dwudziestotrzyletni kapitan, okazał się człowiekiem niezwykle małomównym. Powiedziała mu to. Uśmiechnął się nieśmiało i odpowiedział, że w czasie poprzedniego zadania musiał pracować wśród Niemców, udając głuchoniemego. Trwało to ponad siedem miesięcy, więc się niemal odczylił.

Było nas teraz, radzieckich zwiadowców, kilkunastu, mimo to jednak, zmuszeni żyć w różnych okolicach, widywaliśmy się rzadko.

Hilfrowskie dowództwo ścigało do linii frontu wciąż nowe jednostki. Wspólnie z moimi kolegami — zwiadowcami partyzanci starali się możliwie jak najżybciej informować o wszystkim, co się dzieje po tej stronie frontu.

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, ile odwagi i umiejętności trzeba wykazać, żeby dowództwo mogło się dowiedzieć;

„W mieście Cieszyńskim został skompletowany samodzielny batalion. Dowódcą jest kapitał Emmke. W skład batalionu wchodzi tysiąc żołnierzy. Na uzbrojenie składają się karabiny i karabiny maszynowe MG-34. Batalion został skierowany na front rosyjski”.



## ZE WSPOMNIENIA RADIOTELE- GRAFISTKI ALEKSANDRA ANISIMOWA

Nadaje radiogramy późnymi wieczorami lub w nocy. W eterze panuje galimatias, różnorodny zgiełk ogromnie utrudnia pracę. Mimo to poznaję głos naszych od razu. Lżej się robi na sercu, gdy słyszysz owe dźwięczne „ti-ta”.

Mam na seans kilka minut. Tylko kilka minut. Ale tych kilka minut stanowi dla moich kolegów — zwiadowców niezwykle niebezpieczeństwo. Z powodu tych kilku minut w ustawicznym napięciu żyją nasi łącznicy — polscy właścicieli i lewicy mężczyźni, i kobiety, i młodzież, a czasem — nawet dzieci.

Żeby zebrać dla mnie nowe dane, bufetowy z kantyny oficerskiej przystępuje się uważnie wszystkiemu, o czym mówią goście, pracownica magazynu sprzedają kopię dokumentów, partyzanci niszczą sztabowe maszyny, konfiskują dokumenty oficerów i żołnierzy...

Ustroń jest zachwycająca jednostką wojskowymi huterów. Żyjemy jak na wulkanie. Znowu przybiegła wzburzona Janeczka i powiedziała, że jedną z izb domu zajęli żołnierze. Dalej pozostawać tu nie sposób.

Przybył łącznik od majora i przekazał jego prośbę, by mnie zaprowadzono do domu Michała Zawady. Zdażyłam się już żyć z Janeczką i partyzantami z tej kryjówki. Nie miałam ochoty się z nimi rozstać.

Wieczorem wybraliśmy się z Janekiem i Frantą w drogę. Przeprowadziliśmy mnie zapuszczeniymi opłotkami i wąskimi, nieuczyszczanymi drożkami na przedmieście Ustronia. Drzwi otworzyła młodzieńca kobieta z dzieckiem na rąku. Z rozmowy poróżnowałam się, że to starsza córka Zawady.

— Gdzie Milka? — spytał Janek.

— Zaraz ją poproszę — odpowiedziała siostra. Milka wychodzi z sąsiedniego pokoju, a ja natychmiast spuszczałam oczy. Tak, nie ulega wątpliwości, jest piękna... Zgrabna, smukła, w eleganckiej sukni i modnych bucikach. A ja noszę po-ręczne buty i zwisający ze mnie jak worek męski płaszcz. Rzecz jasna, gdyby przyszło się czołgać po ziemi koło policyjnych posterunków albo wdać się w jakąś strzelaninę — byłabym ubrana w sam raz. Ale tu, u boku Milki, wstydziłam się swego wyglądu.

— Milka — spytał Janek — kiedy będzie major?

— Jutro o dziesiątej.

Jakby mnie kto dźgnął w serce. Tak spokojnie, w sposób tak pewny siebie powiedział, kiedy przyjdzie major, nie mogłam nigdy, a jesteśmy przecież razem ładny kawał czasu.

W takim razie u nas przenocujemy — powiedział Franta i skierował się z Jankiem w stronę schowka.

Mnie zaproponowano nocleg w kuchni. Położyłam się nieopodal na ci, podłogowy pod głowę spakowaną radiostację, i w kilka minut zasnąłam.

Panno Asiu! Szybko do kryjówki! — poczęłam wkrótce budzić Zawadę — Niemcy idą!

Michał pomaga mi zebrać rzeczy i prowadzi do piwnicy. Milka stoi przed lustrem i układa starannie włosy. Michał wskazuje okno, przez które widać, jak w kierunku domu, omiatając zasy, zderza grupa żołnierzy. Wejścia do schowka nie zdołano zasypać węglem. Michał przywala je beczką z kapustą i idzie do bramy. Siedziimy w ciemnej piwnicy, przytuliliśmy się do siebie, i milczymy. Słychać kroki Niemców nad nami, ich głosy, szuragot przesuwanych mebli. Wytrzeszczamy uparcie wzrok w nieprzenikloną ciemność kryjówki.

Jeżeli jesteśmy ciekawi, pokażcie nam swój pokój — mówi do kogoś Milka. I słyszemy stuk podkutek obcasów.

Bardzo przytulny, bardzo... — rozlega się męski głos. Potem jakiś ruch. Stukanie w drzwi. Żołnierz melduje, że wszystko sprawdzono, pozostało tylko przeskakać piwnicę.

— Zaprowadź was — mówi Milka.

Schodzą do piwnicy. Milka zapala elektryczną latarke, siada na beczce, którą przywalono wejście do kryjówki, mówi do żołnierzy:

— Sprawdzajcie.

Żołnierze przespływają węgiel, przesuwają kadzie, skrzynie, zaglądają w każdy zakamarek. Milka opowiada jednemu z nich, zapewne starszemu rangą, coś śmieszkiego i chichocze. Czuje, jak Franta kiwa głową, dziwiąc się naturalnemu brzmieniu jej śmiechu.

— Zabierajcie się stąd do diabła! — zniecierpliwili się w końcu dowódcy.

Słyszemy odgłos pocałunku.

— A zatem do jutra... — szepcze Milka — Do jutra...

— Gdzie się spotkamy? — pyta Niemiec.

— Kolo mostu.

Wychodzi razem z nim z piwnicy, a nam jeszcze długo brzmi w uszach jej śmiech.

No, wszystko poszło gładko — mówi Michał, odsuwając beczkę. — Wychodźcie co prędzej na powietrze.

Widzę, jak ociera pot z czoła i jak powoli napływa krew do jego pobladłych policzków.

— Gdzie Milka? — pytam. I, nie czekając na odpowiedź, idę do jej pokoju.

Siedzi koło okna, plecami do mnie. Coś dziwnego w jej pozie każe mi się zatrzymać. Może zbyt nisko pochylona głowa, a może leżące bezwładnie na kolanach ręce. Ale niepostrzeżenie wyjść już nie mogę. Podchodzę do niej. Milka nie odwraca wzroku od maleńkiej fotografii. Major!...

Spojrzała na mnie jakby z poczućmi winy, prosiącym wzrokiem. Wiedziała, jakich słów się ode mnie spodziewa, ale nie umiała klamać. „Opuści cię Milko... Wiem przecież, że wyjdzie”...

Major przyszedł rzeczywiście o dziesiątej. Milka poszła za nim do piwnicy. Potem pobiegła gotować kolację i zostaliśmy z nim we dwoje. Popatrzyłam na niego badawczo i domyślałam się najwidoczniej, dlaczego jestem roztrzęsiona, rozemniałam się.

— Ach ty mój zwiadowco! Na ludziach to ty się znasz, jak wilk na gwiazdach!

— Bo przecież... Tak jest w pana wpatrzone, jakby...

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Z roślin strączkowych najbardziej rozpowszechnioną na Śląsku Cieszyńskim była fasola, mniej groch i bób. Oprócz kilku odmian fasoli krzaczkowej, sadzonej na osobnych grzędach lub niewielkimi gniazdami w ziemniakach, hodowano również fasole tyczne, wielkoziarniste, zwane powszechnie beczkami.

Fasole przyrządzano w postaci zup, sosów, sałat lub na sucho. Zupy i sosy fasolowe doprawiano zakłótką z maki i mleka lub śmietany. Smak ich podnosił kawałek dodanej do gotowania wędliny. Podawano je z ziemniakami lub chlebem.

Niektóre gospodynie dodawały do zup i fasolowych sosów garść suszonych śliwek lub trochę powideł. Fasole na sucho jadano z kwaśnym lub zsiadłym mlekiem.

Sałatę z fasoli, zwłaszcza beczkową, przyrządzano w następujący sposób: do ugotowanej i odcieczonej fasoli krojono sporą ilość surowej cebuli, dodawano trochę pieprzu i soli. Sałatę mieszano i krąsowano skwarkami.

Podobnie jak fasole przyrządzano również groch.

Bobem zazwyczaj zastępowano chleb, zwłaszcza w latach nieurodzaju zbóż. Gospodynie gotowały spory garnek bobu, odciedzała go i pozostawiała na blasze. Zgłodniałe dzieci brały go do kieszonki i po trochu jadły. Bób zabierały również do szkoły na drugie śniadanie, górnicy zaś na swaczynę do pracy. Na kolację jadano bób z kwaśnym lub zsiadłym mlekiem.

Warzyw uprawiano kiedyś u nas bardzo mało. Najczęściej, oprócz kapusty i ziemniaków, były to przede wszystkim marchewka, pietruszka, cebula, czosnek i ogórki.

W nowszych czasach rozpowszechniła się hodowla dalszych warzyw, mianowicie selera, kalarepy, buraków, pomidorów, kalafiora i innych. Dawniej stosowano warzywa najczęściej jako dodatek do gotowanych potraw, tylko z niektórych przyrządzano samodzielne dania. Obecnie znajdują one w jadłospisie cieszyńskiego ludu coraz szersze zastosowanie.

Z dawnych potraw warzywnych lub przyrządzanych z dodatkami warzyw warto przypomnieć chociażby kilka najpopularniejszych.

Bardzo popularna była kiedyś

**DOZORCY SŁOWIKÓW** — B. Rutka. Powieść psychologiczna napisana w formie pamiętnika młodej kobiety, która żyje w luksemburskich warunkach i tylko pozornie niczego więcej nie potrzebuje do szczęścia. Akcja utworu rozgrywa się w Holandii oraz w kilku innych krajach Europy. Włóczęk, cena zł 22.

**PRUSKI MUR** — W. Zalewski. Powieść poświęcona jest tematyce współczesnej. W. Zalewski otrzymał za nią w 1963 r. nagrodę II stopnia Ministra Kultury i Sztuki. Autor ukazuje społeczeństwo pewnego miasteczka na Pomorzu, którego konflikty stają się coraz ostrzejsze. W. Zalewski akcja: trzykrotnie awans, czytelnika, w. Zalewski, MON, cena zł 20.

**KAZNA** — E. Morawiec. J. M. M. Książka poświęcona jest jednemu z najwybitniejszych reżyserów awangardy teatralnej, Josefowi Szajnu. Składa się ona z dwu części: M. Morawiec o plastyce i E. Morawiec o działalności teatralnej Szajna. Omawiane problemy ilustrowane są licznymi fotografiami. Włóczęk, cena zł 30.

**GHANA** — Z. Filipow. Książka stanowi plan wieloletniej obserwacji, studiów i badań architekta, który pracował w Ghanie. Zakres zainteresowań autora jest rozległy, od

## Kuchnia naszych babek i prababek

# Ichnia akcja „Witaminy”

JÓZEF ONDRUSZ

czoskuła. Gotowano wodę z dodatkami czosnku, kminu i soli. Do wrzątku wlewano osobno ugotowane ziemniaki (z wody) i tłuszczoną wędzoną słoniną.

Obecnie czoskuła przyrządza się w sposób następujący: na masełko kroi się chleb w drobną kostkę, do daje odpowiednią ilość skwarek, szczyptę kminu oraz drobniutko posiekany spory ząbek czosnku. To wszystko zalewa się wrzątkiem. Do zupy podaje się przysmażane na tłuszczu plasterki ziemniaków. Gdzieś indziej znana jest jako chłób z wodą.

Bardzo podobna jest bystrzówka. Wodę gotowano z kminem, pieprzem i solą, tłuszczono skwarkami. Do zupy można było odciedzić wodę z ugotowanych ziemniaków. Zupę podawano z ziemniakami lub chlebem.

Gdzie indziej gotowano wodzionki. Do wrzątku dodawano szczyptę kminu, pieprzu, słodkiej papryki i soli do smaku. Zupę doprawiano zupką, czyli żyzką maki przyrzuconą na smalcu lub słoninie. Podawano ją ze świeżo ugotowanymi ziemniakami.

Z cebuli przyrządzano sos, zwany cebulową moczka. Dużą pokrajaną cebulę smażono na maśle na brunatno, zalewano zimną wodą i gotowano, potem przepuszczano przez sito, doprawiano cukrem i octem, po czym podawano z ziemniakami.

Bardzo smaczna i lubiana była koprowka, koprowka albo kopuła. Wodę ugotowaną z kminem doprawiano zakłótką z żyzki maki i garnuszką kwaśnego mleka lub śmietany, gotowano przez chwilę i dodawano sporo pokrajanego zielonego kopru. Najlepsze koprowki były z żyłkami, co się jeszcze z nich kurzuje. Gdy mleko lub śmie-

tana były niezbyt kwaśne, należało zupę doprawić octem.

Ogórki spożywano zwykle w postaci mizerii. W wypadku ich bogatego urodzaju kiszono je na rychtu lub na ciepło w dzieży lub w dużych glinianych naczyniach. Jedną z sędziwych cicerliczek opowiadała, że to kiedyś jej matka wzięła kwaśne ogórki na kopalnię, gdzie górnicy, wracający po zmianie do domu, rozchwytywali je natychmiast i zjadali ze smakiem. Kiszzone ogórki stanowiły latem główne pożywienie mieszkańców wsi. Jedzono je z młynskimi okraszonymi skwarkami. Ogórki spożywano nawet trzy razy dziennie.

Z kiszonych ogórków przyrządzaono również smaczny moczka, czyli sos. Posatkowane na cienkie plasterki lub starte na tarce ogórki pod gotowywano w wodzie z dodatkami kminu, doprawiano zakłótką z maki i śmietany. Z sosem ogórkowym podawano świeżo gotowane ziemniaki.

Jesienią, kiedy było jarzyn pod dostatkiem, przyrządzali gospodynie znakomitą przyprawę do zup. Brały w równych ilościach marchewkę, pietruszkę, seler, kalafior, pomidory, cebulę, czosnek, jak również grzyby, sól i olej. Wszystkie warzywa tarły na tercie lub miły na maszynce do mięsa, mieszały, wkładały do dużego glinianego garnka, dodawały przetopionego łoju, zmieszanych grzybów, soli, a następnie smażyły, na gęstą brunatną masę.

Gotową przyprawę nakładali do małych błonoczek, czyli glinianych garnuszków obwiązywali pęcherzem i przechowywali w chłodnym miejscu. W okresie zimy wystarczyło dodać do garnka zupy kopałki żyzki przyprawy a już była smaczniejsza i pożywniejsza.

stanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej — W. Balcerk, PWN, cena zł 56, Zarządzenia i skonsolidowane w przedsięwzięciach — B. Burchard, PWN, cena zł 32, Polska a rynki Europy Zachodniej, PWN, cena zł 30, Zarządzenie prawne gospodarcze — A. Agopowicz, PWN, cena zł 50, Z zagadnień analizy dynamiki gospodarczej — K. Niemcewicz, PWN, cena zł 32, Działalność Abwenty na terenie Polski 1933-1939 — L. Gondek, MON, cena zł 40, Z minionych lat — I. Bukowski, MON, cena zł 25, Lewica francuska w walce o władzę — S. Sierpowski, MON, cena zł 12, Wspomnienia z latywnych lat — W. Skowron, MON, cena zł 23, Litwini — G. Dągarow, PIW, cena zł 10, Dzieła — K. Marks, F. Engels, KIW, cena zł 30, Nowe prawo dla wynalazców — Z. Kazmierczuk, KIW, cena zł 10, Wybrane zagadnienia ideologiczne i polityczne PZPR, KIW, cena zł 17, Skowron, KIW, cena zł 20, Obowiązki odpowiedzialnych zakładów pracy w zakresie ubezpieczeń społecznych — Z. Radziłowski, T. Tarasińska, W. Prawnicze, cena zł 20, Postępowanie egzekucyjne w administracji, W. Prawnicze, cena zł 15, Ustawa karna skarbową, W. Prawnicze, cena zł 12,



geografii po historii. Autor daje czytelnikowi popularną monografię kraju, prezentującą drogę kształtowania się państwowości gdańskiej i perspektywy społeczno-gospodarcze tego państwa. KIW, cena zł 45, Laury i pło- lony — B. Ostrowski, W. Łódź, cena zł 22, Makbet — W. Szekspir, W. Łódź, cena zł 14, Wilczyca z czarnego podwórka — M. Dąbrowska, W. Łódź, cena zł 10, Ślad nad win- niec — E. Najwer, W. Poznańskie, cena zł 12, Pałac Uruszków — M. Kwiatkowska, PWN, cena zł 18, Po-

## Spotkanie z jugosłowiańską pieśnią partyzancką

Dziś, tzn. 18 lutego, o godz. 18 w Teatrze A. Mickiewicza w Cieszyńskim wystąpi 70-osobowy Partizanski Pevski Zbor z Lublany.

Chór ten powstał w 1944 r. i po wojnie nie przerwał swej działalności artystycznej. Występuje z koncertami w całej Słowenii, a także w bratnich republikach i za granicami Jugosławii, popularyzując tradycje partyzanckiej walki narodowowyzwoleńczej.



**KABARET „DEKIEL”** działający przy MDK w Cieszyńskim uzyskał popularność wśród publiczności naszego miasta. Program „Nikt nie wie” na ogół nie żyje, został powtórzony w dniach 2 i 16 br. Przy okazji aktorzy Karol Suszka i Marek Mokrowiecki zaprezentowali fragmenty kłopotliwej humoru prozy M. Nowakowskiego „Kiedy ranne wataja zorze”.

**NIEMLA RADOŚĆ** sprawił członkowie Polskiego Związku Nieświadomych znany bajazar z Jaworzynki, Paweł Rucki. Wzięli on udział w cieszyńskiej „Środzie kulturalnej”.

W czasie której przez dwie godziny bawili zabawy niewidomych — opowiadaniem gawęd i anegdot z swego bogatego życia, (X)

**KORONKARKI Z KORONKARSKIM** zajął się pracą nad kompletem koron- nek — mitynek oraz róż- nych koronkowych wia- wek, które wykorzystają-

ne zostaną w charakterze elementów dekoracyjnych do sukien, rekwizytów w filmie „Noce i dnie”. (X)

**MARIAN SABATH** SE- KRETARZEM GENERAL- NYM PF DKF. Dnia 6 lu- tego na specjalnym posie- dzeniu Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Fil- mowych w Warszawie do- konano wyboru nowych władz organizacji. Prze- wodniczącym został zna- komity polski reżyser fi- lmowy Krzysztof Zanussi, sekretarzem generalnym na- omiast znany w naszym powiecie działacz kultu- ralny — Marian Sabath — założyciel i od 11 lat prze- wodniczący Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Fafik”. (J)

**KAZIMIERZ PUDEŁ- KO**, członek Amatorskiego Klubu Filmowego „Kłaps” z Chybi, przebywa obec- nie w Egipcie, jako żoł- nierz Polskiej Wojkowej Jednostki Specjalnej Do- rącznych Sił Zbrojnych ONZ. Jak nas poinformo- wano, zajmuje się tam m. in. zbieraniem materia- lu do interesującego filmu o życiu mieszkańców Isma- nili. Utwór będzie miał charakter reportażu oby- czajowego. (J)

**W INFORMATORZE** Zarządu Głównego To- warzystwa Wiedzy Po- woczesnej pojawił się dłuższy artykuł red. Wia-

dyśława Oszełdy, omawia- jący strukturę pracy klub- bów propagacji, szczegó- nie zaś klubu, działające- go w Cieszyńsku. Autor wy- kłada konkretne propozy- cje, związane z rozwojem tego typu niesformaliza- nych placówek kultu- ralnych. (J.O.)

**W POLSKICH CZASOPISMACH** „Opole” i „Życie Literackie” zamie- szczono utwory polonij- nych twórców z Zaołzy: Wilhelma Przeczka, Janu- sza Gaudyna, Kazimierza Keszpra i Tadeusza Wan- tuly.

**W KONKURSIE LI- TERACKIM** trzynielkie- „Grupy — 63” nagrody i wyróżnienia przyznano: Alojzemu Malncu, Gusta- wowi Sajdokowi, Kazimie- rzowi Jaworskiemu.

**W POLSKICH CZASOPISMACH** „Opole” i „Życie Literackie” zamie- szczono utwory polonij- nych twórców z Zaołzy: Wilhelma Przeczka, Janu- sza Gaudyna, Kazimierza Keszpra i Tadeusza Wan- tuly.

**W POWIEŚCI KAR- WISKIM I FRYDECKO- MISTECKIM** dzieł naro- dowości polskiej mogą się uczyć w 70 polskich szko- łach podstawowych, pla- cówkach świetlic wyposa-

## Ogólnopolskie sympozjum naukowe w Filii Uniwersytetu Śląskiego

W dniach 21 i 22 lutego w Filii US w Cieszyńskim odbędzie się ogólnopolska konferencja na temat organizacji i działania zakładów pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej w szkołach wyższych.

W programie przewidziano referaty i koreferaty m. in. dr. Olgę Czerniakiewicz z Uniw. Łódzkiego, doc. dr. hab. Antoniego Gładysza z Uniw. Śląskiego, doc. dr. hab. Tadeusza Gołaszewskiego z Uniw. Jagiellońskiego, doc. dr. hab. Ireny Lepalczyk z Uniw. Łódzkiego, doc. dr. hab. Mieczysława Marozuka z Uniw. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie.

Poza tym zapowiedziany jest udział przedstawicieli ośrodków akademickich Warszawy, Poznania, Wrocławia, Rzeszowa, Opola i Zielonej Góry oraz pracowników Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

W części praktycznej sympozjum odbędzie się lustracja terenowych placówek wychowania pozaszkolnego: Domu Kultury FSM w Ustroniu, zespołu domów wczasowych w Jasnowcu, Klubu Leśnika i Drzwiarza w Istebnej oraz Gminnej Szkoły Zbierczej i Izby Pamięci OSP w Konikawie.

żonych i dysponujących doświadczoną kadrą pedagogiczną.

**ORŁOWSKI CHÓR** „HASŁO” odbył w 1974 roku 23 występy. Jego dyry- gentem jest wykładowca Filii US, mgr Brunon Ry- giel.

**NA ZAOLZIU** działa obecnie trzynasto klubów propagacji. W trakcie pow- stawiania jest dalszych pięć. Ostatnio rozpoczął działal- ność klub we wsi Trzono- wice. Wszystkie placów- ki wzorowane są na Klu- bie Propagacji z Cieszy- ni.

**W KLUBIE PZKO W CZESKIM CIESZYŃSKU** odbyło się spotkanie dzia- łaczy cieszyńskiego Od- działu Towarzystwa Wied- zy Powszechnej i aktywu kulturalno - oświatowego Polskiego Związku Kul- turalno - Oświatowego z Czechosłowacji. Z wielkim uznaniem wypowiadano się o prelekcjach wygłasza- nych w ramach PZKO przez członków TWP, jak rów- nież wysunęto szereg no- wych propozycji. (Z)

**W GRODKU NA ZA- OŁZIU** powstał „Mały Go- ról”, zespół prowadzony przez nauczyciela Wied- dyśława Młynka. Wystę- pują on już w klubach i świetlicach PZKO, pro- pagując piękno i bogact- wo kultury beskidzkiej. (Z)

**PRELEKCJE — WYKŁADY — SPOTKANIA**

18 lutego, godz. 18: Cieszyńscy na szerokim świecie — prele- kcja red. Wł. Oszełdy inaugurująca spotkanie Oświatowego Klubu Propagacji — Cieszyń, Mały Jaworow- y, świetlica ADM.

18 lutego: Świat i Polska — wykład TWP — Skoczów, OHP.

20 lutego, godz. 18: Chemiczne środki ochrony roślin — pre- l. doc. dr. Stanisława Byrdęgo w ramach dział. Golezowskiego Klubu Propagacji i Gminnej Służby Rolnej — Golezów, Urząd Gmi- ny.

20 lutego: Medycyna na dzień — wykład TWP — Skoczów, MDK „Tryton”.

21 lutego, godz. 16.30: Maria Kazimiera Śobieska — królowa i kobieta — prelekcja doc. dr. hab. Michała Komaryńskiego w ra- mach dział. PPH — Cieszyń, Dom Kultury, Rynek 12.

21 lutego, godz. 18: Piękno czechosłowackiej przyrody — pre- lekacja Ewy Olszńskiej z Ostrawy w ramach dział. Klubu Propo- zycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

22 lutego, godz. 17: Sztuka współczesna z ludźmi — pre- l. mgr Wł. Gawlusa — Cieszyń, MDK, Rynek 12.

22 lutego, godz. 17.30: Sztuka współczesna z ludźmi — pre- l. mgr Wł. Gawlusa — Cieszyń, MDK, Rynek 12.

22 lutego, godz. 17.30: Sztuka współczesna z ludźmi — pre- l. mgr Wł. Gawlusa — Cieszyń, MDK, Rynek 12.

22 lutego, godz. 17.30: Sztuka współczesna z ludźmi — pre- l. mgr Wł. Gawlusa — Cieszyń, MDK, Rynek 12.

22 lutego, godz. 17.30: Sztuka współczesna z ludźmi — pre- l. mgr Wł. Gawlusa — Cieszyń, MDK, Rynek 12.



**M. MICHALSKA****bohaterką IV OSM**

Potwierdzeniem fantastycznej formy naszej młodej alpejki Marioli Michalskiej z ROW Koniaków (uczennicy SP w Ustroniu - Polanie) były ostatnie starty na Mistrzostwach Polski, Pucharze Beskidów i na trasach zjazdowych w Alpach. Ukoronowaniem tych sukcesów były 4 złote medale zdobyte przez tę zawodniczkę na ostatniej IV Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Karkonoszach.

Mariola Michalska wygrała wszystkie możliwe konkurencje alpejskie i stała się niekoronowaną bohaterką igrzysk. Brawo. (cz)



Na Kubalonie panują świetne warunki śniegowe. Od samego rana można więc oglądać na stokach amatorów białego szaleństwa. • Fot.: Paweł Czupryna

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**SYRENE** 104 w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Skoczów, Zmózka 43, tel. 630, po godz. 17. g-5423

**SYRENE** 105, rok prod. 1973, przebieg 20 tys. km — sprzedam. Stan bardzo dobry, Aleksander Hanzlik, Zebrzydowice 88. g-5424

**WOLGĘ** Combi — sprzedam lub zamienię na parcelę. Frankowski, Ustron, Osiedle 22 Lipca 4/38. g-5422

**ZASTAWĘ** 788 — sprzedam. Jan Łabuz, Bażanowice 81, tel. 13-88. g-03430

1,18 ha **POŁA** w Skoczowie z możliwością budowy — sprzedam. Włodo

mość, Emilia Wojnar, Skoczów Szw. 41. g-5418

**MAGIEL** elektryczny — sprzedam. Skoczów, Cieszyńska 9. g-5423

**SPRZEDAM** fortepian. Cieszyn, Szopna 18a, m. 7. g-5420

**KUPIĘ** lub wydzierżawię lokal na zakład rzemieślniczy, w Cieszynie lub okolicy. Oferty pisać do Redakcji pod „Rzemieślnik”. g-5431

**KUPIĘ** dom czteroblokowy, ogród, blisko Cieszyna. Lisy: Zenon Huhczak, Rybnik, ul. Karłowicza 2/9. g-5421

M-2 spółdzielcze, II piętro w Cieszynie — zamienię na większe. Włodomość: Cieszyn, Szopna 18a/11. g-5420

**WYPOŻYCZAM** najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, wolon pelereny. Rolńska, Bielesko, Magi 14 (boczna Krasniskiego). g-5420

**Saneczkarские emocje**

Przy świetle elektrycznym rozegrano na torze saneczkowym w Istebnej mistrzostwa powiatu młodzików i juniorów.

Jak było do przewidzenia w punktacji zespołowej zwyciężyli saneczkarze ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Istebnej przed zespołem z SP-9 Istebna. Natomiast w grupie saneczkarzy ze szkół średnich pierwszą lokatą przypadła drużynie z Zespołu Szkół Technicznych z Ustronia przed Liceum Ogólnokształcącym w Wiśle. Zasadniczą Szkołą Rolniczą w Istebnej, Zasadniczą Szkołą Budowlaną z Cieszyna i Zasadniczą Szkołą Zawodową w Wiśle.

W młodzieżkach ze szkół podstawowych triumfowała Maria Kawulok przed Bogumiłą Zawadą i Krystyną Chruszczką (wszystkie z ZSG z Istebnej). Również ich koleżki szkolne wygrały w kategorii młodzików. Najlepszym był Bronisław Bielez przed Eugeniuszem Łazarem i Krzysztofem Bobrowskim.

W grupie szkół średnich, w juniorach zwyciężyła Janina Kukuczka z LO Wiśla przed Aleksandrą Zawadą z ZSR Istebna i jej koleżanką szkolną Marią Kohut. Wśród juniorów zwyciężył Edward Kohut z ZST Ustronia przed Marianem Juroszkiem, również

z Ustronia, i Andrzejem Mikołajczykiem z ZSB Cieszyn. Należy zaznaczyć, że wszyscy najlepsi saneczkarze powiatu to członkowie Międzyшкольного Klubu SZS-AZS. Trenują ich Wanda i Tadeusz Maciejczykowie.

Na tym samym torze odbyły się zawody kwalifikacyjne z udziałem wszystkich klubów Śląska. Na starcie stanęła rekordowa ilość zawodników — 107. Ze względu na złe warunki atmosferyczne w tym dniu odbyły się jedynie dwa biegi w konkurencji juniorek kobiet i mężczyzn.

A oto triumfatorzy w poszczególnych kategoriach: Maria Stanisławka (Start Bielek), Wacław Kubica (LKS Bystra), Bożena Kaczmarek (GKS Katowice), Andrzej Mikołajczyk (MK SZS-AZS Istebna), Alicja Figat (Start Bielek), Krzysztof Szymanek (LKS Bystra), Wiesława Chocłowska (Start Bielek), Sławomir Pańczyk (GKS Katowice).

Ponadto zawodnicy Istebniańscy zajęli drugie lokaty: Marian Jurosek w juniorach starszych i Edward Kohut w juniorach młodszych. Na trzech miejscach uplasowali się Janina Kukuczka w juniorkach młodszych i Marian Marekwiła w tej samej grupie wiekowej juniorów. (cz)

**Zmienna forma dwuboistów**

W jubileuszowej imprezie narciarskiej listę mistrzów Polski otworzył, znajdujący się ostatnio w wysokiej formie, Adam Krzysztofiak, który pewnie wygrał konkurs na Skaltim w Szczyrku. Groźny był dla zakoplańczyka tylko jego kolega Stanisław Bobak, który uplasował się na 2. miejscu. Z naszych skoczków najlepiej spisał się Józef Tajner z Olimpii Golezów, zdobywając 3. lokatę, oraz dwuboiści Apoloniusz Tajner, który wśród specjalistów od skoków zajął 7. miejsce.

Bez formy znajdują się nasi czołowi dwubości, Stanisław Kawulok i Jan Legierski. Pierwszy z nich był

w skokach słodki, a drugi dopiero 12. (Ciężko ocenić skutki ubiegłorocznej kontuzji).

Po dniu niepowodzeń nasi mistrzowie „obudzi się”. W biegu na 15 km pokazali, na co ich stać. Jan Legierski, w fantastycznym stylu, wygrał bieg do kombinacji, jego kolega klubowy, Stanisław Kawulok był drugi, a brązowy medalista ostatnich mistrzostw świata Stefan Hula — trzeci. Tak więc koronną konkurencję jubileuszowych mistrzostw wygrał Kawulok przed Legierskim i Hula. Przewodzący po skokach Apoloniusz Tajner zajął 9. lokatę.

**SZACHY SZACHY****Międzypowiatowy turniej**

Niespełna pół roku trwał międzypowiatowy turniej szachowy, w którym wzięli udział zawodnicy powiatów bielecki-bielski i cieszyński. Z czołowych szachistów najwięcej punktów (11) zdobył zawodnik skoczowski Beskid Janusz Kwaśniewski. Dalsze miejsca zajęli: Zbigniew Jurzak (BBTS Bielek) 10 pkt., Mieczysław Heczko (Beskid Skoczów) — 8,5 pkt., Marian Michalek (KS Cie-

szyn) — 8,5 pkt., Adam Cieślak, również z Cieszyna — 8 pkt. i Ludwik Ciencłala (Start Wiśla) — 7,5 pkt.

Triumfator imprezy otrzymał puchar ufundowany przez KKFT w Cieszynie, a pozostali zawodnicy — dyplomy.

Organizatorem turnieju byli działacze sekcji szachowej skoczowskiego Beskidu. (cz)

**IX runda**

W IX rundzie mistrzostw w Śląskiej Lidze Wydzielonej padły następujące wyniki: KS Cieszyń — Start Bytom 3:3, Olimpia Golezów — Słowian Katowice 2:1, Skra Częstochowa — Start Wiśla 3:3, Konstal Chorzów — Beskid Skoczów 8:1. (cz)

**Cross o Puchar Wojewody Katowickiego**

Od trzech lat redakcja „Wieczoru” wraz z katowickim SZS — AZS i sekcją lekkoatletyczną Wojewódzkiej Federacji Sportu organizuje Międzynarodowy Cross o Puchar Wojewody Katowickiego gen. Józefa Ziętka. Celem tej pięknej imprezy jest popularyzacja biegów przełajowych.

W tym roku Cross odbędzie się w przededniu Halowych Mistrzostw Europy, które rozegrają się w Katowickim Halli Widowiskowo-Sportowym.

Bieg odbędzie się 7 marca w Wojewódzkim Parku Kultury w Chorzowie w godzinach od 11 do 13. Organizatorzy wyznaczili jako główne konkurencje zmagania w kategoriach seniorów (9 km) i seniorek (3 km). Na tych dystansach mogą startować zawodnicy i zawodniczki urodzeni w roku 1955 i starsi. Juniorzy starci (rocznik 1956 do 59) pobiegą na trasie o długości 6 km, a juniorzy młodszy (rocznik 1958 i 59) — na dystansie 4 km. Juniorki starsze będą

miały do pokonania trasę 2500 metrów, a młodsze 2-kilometrową. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymują nagrody rzeczowe, zaś triumfatorzy na najdłuższych dystansach — puchary wojewody katowickiego. Ponadto dla startujących przewidziano znaczki i proporzki okolicznościowe.

Dla uczestników Crossu, którzy pragną pozostać na Halowych Mistrzostwach Europy, organizatorzy zapewniają (odpłatnie) noclegi i bilety wstępu.

Udział w imprezie zapowiedziała kadra PZLA, czołowe zawodniczki i zawodnicy z krajów socjalistycznych i kilku znanych biegaczy z państw kapitalistycznych.

Dobrych szans na zwycięstwo Cro su to Bronisław Malinowski i Henryk Nogala w seniorach oraz Zofia Kotakowska i Bronisława Ludwichowska w grupie kobiet. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Redakcja „Wieczoru”, Rynek 13, 40-053 Katowice, do dnia 20 lutego br. (cz)

**TENIS STÓŁOWY****Atrakcyjny turniej**

Z udziałem 50 zawodników odbył się ostatnio w Kończycach Małych atrakcyjny turniej pingpongowy, w którym oprócz miejscowych tenisistów startowali również zawodnicy z sąsiednich LZS-ów. Impreza ta miała ponadto wyłonić najlepszych tenisistów szkolnych, którzy reprezentowaliby poszczególne miejscowości na zawodach powiatowych.

Wśród seniorów triumfował Paweł Stabla, przed Pawłem Mikiarem i Władysławem Ciencłalą (wszystkie z LZS „Górnik” Kończyce Małe).

W grupie juniorów najlepszym był Tadeusz Miklar, przed Bogusławem Wojnarkowiczem i Piotrem Mikiarem.

Impreza, która cieszyła się wielkim powodzeniem mieszkańców wioski, odbywała się w pawilonie sportowym LZS. (cz)

**O mistrzostwo Simeradza**

Ponad 25 zawodników wzięło udział w mistrzostwach pingpongowych Simeradza. Odbyły się one w miejscowej remizie OSP i cieszyły się wielkim powodzeniem.

Wśród seniorów zwyciężył Zbigniew Bąk przed Edmundem Brudnym i Stanisławem Kropką. Zaś w juniorkach najlepszym był Eryk Krzynek przed Mikołajem Kropką i Mirosławem Koźdolem. (cz)

**W rewanżu lepsi kończyczanie**

Do tradycji należą rozgrywane pomiędzy sportowcami Pogwizdowa i Kończyce Małe mecze pingpongowe. Niedawno w tej sportowej rywalizacji lepsi okazali się tenisści Olci, którzy wygrali 7:2. Natomiast ostatnio zawodnicy z Kończyce rewanżowali się drużynie z Pogwizdowa, wygrywając także 7:2. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Paweł Stabla — 3, Paweł Miklar i Władysław Ciencłala po 2, zaś dla pokonanych Tadeusz Matczek — 2. (cz)

**Kalendarzyk imprez**

Po strakach „Puchar Beskidów”, mistrzostwach Śląska i Polski, czekają nas kolejne emocje narciarskie. Ponieważ warunki śniegowe w górach są dobre, należy sądzić, że wszystkie zaplanowane na luty i marzec imprezy dojdą do skutku.

I tak w dniach 21 i 23 lutego odbędzie się w Golezowie narciarskie mistrzostwa naszego powiatu w konkurencjach klasycznych. W tym samym czasie (23 luty), odbędzie się tradycyjne zawody zjazdowe o „Puchar Starego Gronia”.

Na początek i połowę marca zaplanowano zawody o Puchar Stoika (9. III), Baciówki (16. III) i Wiśły w tym samym terminie.

Dnia 6 kwietnia zakończy tegoroczny sezon narciarski masowe zawody na Baraniej Górze.

Oprócz imprez zimowych czeka nas w tym czasie szereg ciekawych zawodów w innych dyscyplinach sportowych. 1. tak już i 1. 8 marca odbędzie się w Skoczowie mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym. 2. marca odbędzie się w Cieszynie turniej szachowy pomiędzy Frydkiem Miskiem a Cieszyńcem. Na 8 i 9 marca zaplanowano mecze siatkówki między zawodnikami z obu stron Olzy. Z końcem marca odbędzie się w Skoczowie kolejny turniej tenisowy Cieszyń — Frydek Misk. Emocjonować się będziemy również imprezami z okazji „Dnia Olimpijczyka”.

Ponadto w kwietniu czekają nas wiosenne biegi przełajowe. (cz)

**Sukcesy sportu szkolnego**

Mają swoje sukcesy również sportowcy szkolni ze Strumienia. Od lat dzielą się i chłopców z tej miejscowości ci plasują się w czołówce lekkoatletycznej powiatu, podobnie ma się sprawa z piłkarską, a kiedyś i gimnastyką. W punktacji o tytuł najbardziej usportowionej szkoły placówka w Strumieniu uplasowała się za ubiegły rok na 8. miejscu w powiecie.

Jest w gminie dobra atmosfera dla rozwoju sportu, jest uświadomiona młodzież i są obiekty potrzebne do sportowego wyzyska. Dużą w tym zasługą pracujących obywateli i gminy Strumienia. (cz)

**KOSZYKÓWKI****Mecz przetożonol**

Zapowiedziany na sobotę, 15. hm. mecz o mistrzostwo Ligi Okręgowej pomiędzy KS Cieszyń a rezerwą ROW Rybnik nie doszedł do skutku, w związku z wyjazdem gości na półfinały spartakiady młodzieży do Szczecina.

Spotkanie to rozegrane zostanie w poniedziałek, 24 lutego, o godz. 17.30 w hali sportowej przy Al. Łyska. (cz)

**SPÓŁDZIELNIA PRACY „JEDNOŚĆ”**

w Cieszynie ul. Śrutarska 28, nr telefonu 12-34

**OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU****STOLARZA MEBLOWEGO I BUDOWLANEGO**

wynagrodzenie: I rok — 150 zł  
II rok — 320 zł  
III rok — 600 zł

Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem i świadectwem ukończenia szkoły podstawowej należy składać w Dziale Kadr Spółdzielni w Cieszynie, ul. Śrutarska 28. 15kr

**Uwaga! Uwaga! Uwaga! Uwaga! Uwaga! Uwaga!****CIESZYŃSKA FABRYKA ZAMKÓW BŁYSKAWICZNYCH „ZAMPOL” W CIESZYŃNIE****OGŁASZA WPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW DO NAUKI ZAWODU NA ROK 1975 / 1976****w specjalności****ŚLUSARZ — TOKARZ — FREZER**

Teoretyczna nauka zawodu odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Cieszynie, zaś praktyczna nauka w Cieszyńskiej Fabryce Zamków Błyskawicznych „Zampol” w Cieszynie.

Istnieje możliwość zakwaterowania uczniów spoza terenu. Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego przy CFZB „Zampol” w Cieszynie, ul. Michejdy 22. 16kr

**GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ**

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA RSW „Prasa-Książka-Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe ul. Młyńska 1, 40-008 Katowice. DRUK: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Katowice ul. Elektryczna 22, 40-003 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny) Kazimierz GOREBIOWSKI (sekretarz redakcji) Tadeusz KOPOCZEK i Józef LACHOWSKI. ADRES: REDAKCJA: ul. Menniera 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32 oraz 18-33. TELEKS: 035-396 WA. RYBNIK: PRENUMERATY. Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują przede wszystkim Biuro Rozprzedaży do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty (wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsiębiorstwo Uposażenielskie Prasy i Książki, ul. Dąbrówki 13, 40-001 Katowice konto PKO 10 nr 3-6-21. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach. Zgłoszenia na prenumeratę w wal lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, zamawia prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWYCH wynosi: rocznie 82 zł półrocznie 42 zł kwartalnie 13 zł. PRENUMERATA DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przysyłana jest wyłącznie od prenumerat krajowej o 40 proc. Materiały nie zamówionych nie wraca. Prenumeratę firmową, drobną oraz ukrojoną przyjmowane są do czwartku na tydzień następnym. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 30607/35320 T-6 Nakład: 23.571 egz. Zam. 638/76



## AKTYWNY WYPOCZYNEK

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

niez o żołdak wczasowiczów, którzy w samych superlatywach mówili o kuchni i podawanych posiłkach.

Dobrze opracowany program zajęć nie pozwolił się nudzić. Już w pierwszych dniach samodzielne grupy zwiedzały zabytki naszego miasta, a następnie, wieczorami dzielono się wrażeniami z tych „wypadów”. Harcerze zwiedzili również podbeskidzkie miejscowości Ziemi Cieszyńskiej. Młodzież szczególnie zachwycona była Zawadzkiem i Jasowcem.

Dla obozowiczów zorganizowano szereg spotkań z ciekawymi ludźmi Cieszyna. Poza tym harcerze z Legnicy zapraszali na swoje wieczorki kolegów z innych zimowisk. Wymieniono spostrzeżenia i uwagi na tematy młodzieżowe, mówiono o swoich miastach, nauce w szkole, zainteresowaniach.

Ponieważ w okresie trwania

nia ferii przypadała 30 rocznica wyzwolenia Legnicy (również 11 lutego wyzwolono pierwsze miejscowości naszego powiatu), dlatego harcerze postanowili uczcić ten dzień pracą i zabawą. Już o godz. 9 grupa chłopców została przewieziona do bazy w Boguszowicach, gdzie wykonywała prace porządkowe, zaś dziewczęta do godz. 13 porządkowały Lasek Miejski.

W towarzystwie komendanta Hufca Ziemi Legnickiej hm. Henryka Biegańskiego i przedstawiciela kierownictwa zimowiska mgr Aleksandra Rawskiego odwiedziliśmy pracującą młodzież.

Nie o takim czynnie myśleliśmy — mówili harcerze. — Chcieliśmy wykonać coś trwałego, a nie przenosić z miejsca na miejsce krawężniki i beczki ze smołą.

Dziewczęta natomiast były zadowolone z powierzonych im obowiązków.

Po południu zorganizowali harcerze wieczornicę. Zapre-

zentowano zebraniem (a byli wśród nich także przedstawiciele Komendy Głównej ZHP i Chorągwi Katowickiej) ciekawy program artystyczny i słowno — muzyczny. Mówiono o dorobku ich miasta w 30-lecie i planach na przyszłość.

Wieczorem, z udziałem całej młodzieży z internatu odbyła się harcerska zabawa.

Ostatnie dni zimowiska dziewczęta i chłopcy spędzili na spotkaniach z miejscowymi zuchami. Gościli m. in. w Szkole Podstawowej nr 8, gdzie zaprezentowali program o Legnicy. Była to forma podziękowania za umożliwienie im korzystania z sali gimnastycznej. Ponadto zwiedzili pracownie i gabinety ZSZ CRS w Cieszynie.

Zegnaliśmy się z sympatycznymi harcerkami i harcerzami z Legnicy przekonani, że dobrze odpoczęli na Ziemi Cieszyńskiej i że z pełnym zapasem nowych sił zasiądą w ławkach szkolnych.

Niezwykle pracowicie spędzali ferie zimowe harcerze z drużyny wodniackiej Technikum Budowlanego w Cieszynie. Dwunastuosobowa grupa uczniów tej szkoły poświęciła wakacje na budowę 2 łodzi typu „Bóbr”, na których pragnie wyruszyć na tradycyjny odrański spływ im. Kapłana Oszka. Przed rokiem harcerze z „Budowlanek” również brali udział w tej eskapadzie.

We Włodawku przebywali na zimowisku szkoleniowym Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej harcerze i instruktory Hufca Cieszyn. Redakcja dziękuje za pozdrowienia.

Przebywająca na zimowisku w Jasowcu młodzież z Rybnickiego Okręgu Przemysłowego spotkała się z Julią Szwiercówną z Ustronia — więźniarką Oświęcimia, która wraz ze swoimi córkami przebywała w obozie koncentracyjnym aż do zakończenia wojny.



Z zapalem pracowały legnickie harcerki przy porządkowaniu Lasu Miejskiego. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## JESZCZE

### o skupie butelek

Pisaliśmy już, że 3 stycznia br. weszło w życie zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług w sprawie pobierania 3-złotowej kaucji za określone rodzaje butelek. Jednakże wiele placówek handlowych niewłaściwie interpretuje te postanowienia, które dotyczą przyjmowania i konsumowania butelek pustych.

W związku z tym Minister Handlu Wewnętrznego i Usług wydał ostatnio wyjaśnienie do zarządzenia, które stwierdza, że:

● każdy punkt sprzedaży detalicznej ma bezwzględny obowiązek przyjmować od nabywców puste butelki, za które pobiera kaucję, przy równoczesnym zakupie towaru w butelkach tego samego typu,

● odmowa przyjęcia butelek po wyrobach spirytusowych, winie, occie, oleju dotyczy wyłącznie przypadków, kiedy nabywca zwraca butelki, za które pobiera się kaucję, nie kupując równocześnie towaru, w tego samego typu butelkach.

W wyjaśnieniu czytamy m. in.: „Odmowa odkupu butelek (za które pobiera się kaucję) może być stosowana tylko w wyjątkowych przypadkach, rzeczywiście uzasadnionych ciążą w sklepie i lokalizacją specjalnego punktu w pobliżu danego sklepu. W miejscowościach, w których nie ma punktu skupu (gromady), nie można odmawiać odkupu butelek, za które pobierana jest kaucja.

Punkty skupu bez względu na to, czy są zlokalizowane osobno, czy też przy sklepach (np. monopolowych, ogólnospółkowych i innych), muszą bezwzględnie przyjmować wszystkie butelki, za które pobiera się kaucję, bez względu na uprzednią wartość towaru i etykietę lub jej brak”.



## Z NASZEGO archiwum



Ostatnio zamieściliśmy archiwalne zdjęcie Starego Targu w Cieszynie, wykonane z okien kamienicy nr 13 przy ul. Armii Czerwonej. Dziś — zdjęcie tego samego placu od strony ul. Menniczej. Ilustracja ta pochodzi z lat dwudziestych naszego wieku. ● U dołu: Jedno z najstarszych zdjęć okolicy ul. Bobreckiej, wykonane około roku 1910. Jak widać, nie ma jeszcze prawostronnej zabudowy, ani też ul. Dzierżyńskiego w prawo od obecnego skrzyżowania. W narożnym budynku — pierwszym z lewej — znajduje się (to dla orientacji) zakład tryzjerski. ● Reprodukcje wykonał Tadeusz Kopoczek.

## MEDALE ZA DŁUGOLETNIĘ POŻYCIE

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Górkach Wielkich odbyła się uroczystość wręczenia Medalu za długoletnie pożycie małżeńskie przyznawanego przez Radę Państwa. Dekoracji jubilatów dokonał zastępca Naczelnika Powiatu mgr Józef Baćsek w towarzystwie Naczelnika Gminy Brenna Władysława Hellera i kierownika USC Gustawa Górniaka.

Medale za 50-letnie pożycie małżeńskie otrzymali: Anna i Jan Madziłowicze oraz Janina i Franciszek Dudowie z Górek Wielkich, a także Anna i Franciszek Gruszczykowie z Brennej.

Jubilaci Janina i Franciszek Dudowie z Górek Wiel-

kich wychowali 2 córki i 3 synów, doczekali się 7 wnuczków i 4 prawnuków.

Franciszek Duda jest emerytem. Przez wiele lat pracował sezonowo przy budowaniu dróg i regulacji Wisły, a w okresie okupacji był wywieziony na roboty przymusowe do Austrii. Jego żona, Janina, zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Anna i Jan Madziłowicze z Górek Wielkich wychowali 5 córek i 3 synów, a jednocześnie doczekali się 19 wnuczków i 4 prawnuków.

Jan Madziłowicze pracował przez całe życie fizycznie, wykonując ciężkie prace drogowe, a jego żona, Anna, zajmowa-

ła się wychowaniem dzieci i prowadzeniem domu.

Anna i Franciszek Gruszczykowie z Brennej przeżyli blisko 52 lata w związku małżeńskim. Wychowali 2 córki. Ich radością jest szóstka wnuczków i 17 prawnuków.

Jan Madziłowicze przez wiele lat pracował w REDP w Skoczowie. Jego żona, Anna, zajmowała się prowadzeniem małego gospodarstwa domowego. Miło nam odnotować, że pani Anna jest werną czytelniczką „GŁOSU” o pierwszego numeru, a ponadto stałą czytelniczką miejscowej biblioteki publicznej.

(sc)



## SPOSTRZEŻENIA NA \* GORACO

### Kto gra, ten... traci!

Jesteśmy przekonani, że niewiele wspólnego z tak zwaną działalnością rozrywkową ma ustawienie w szatni kawiarni „Pod Jeleniem” automatu do gry. Dłuższa obserwacja gastronomicznego novum pozwala stwierdzić, iż z maszyn do gry w znakomitym tylko stopniu korzystają bywalcy kawiarni, natomiast głównie tzw. „złota młodzież”, która tarasuje wejście do lokalu, zachowuje się głośno i wyzywająco, a nade wszystko posługuje się rzymskokim językiem. Automat bowiem, jak na takie urządzenie przystoi, nie za często daje okazję do satysfakcji, wobec czego porażki kwitowane są kwieciastymi, i co gorzej, głośniejszymi epitetami. „Jeleni” wśród cieszyńskiej społeczności uchodzi za kulturalny lokal, nie należy zatem obniżać jego renomy nawet wówczas, jeśli ktoś za wazelką cenę samierza zarobić na automacie.

### Brawo, piekarze!

Doczekaliśmy się bułek i chleba z mechanicznej, nowoczesnej piekarni cieszyńskiego „Konsumu Robotniczego”. I mimo sceptycznych głosów

oraz obaw z satysfakcją stwierdziliśmy, że to bez mała wszyscy mieszkańcy Cieszyna — że nastąpiła radykalna poprawa jakości pieczywa. Smaczne są bułki, nawet chrupią, nie ma braku, je chlebkiem kanajkowym, coraz lepsze są chleby innych gatunków. Mamy nadzieję, że w miarę nabywania doświadczenia piekarze cieszyńskiego WSS raczyli nas będą coraz wyśmienitszym pieczywem i że wzorem reklamy „Coca-Coli” będziemy o bułkach i chlebie mówili „to jest to!”

### Podpowiadamy...

...kierownictwu Fabryki Narzędzi w Cieszynie: Na wprost bluwowa przy ul. Armii Ludowej znajduje się przystanek PKS, usytuowany od lat obok olbrzymiej kałuży, na przemiennie z biotłostym bajorkiem. Ludzie, w większości pracownicy Fabryki Narzędzi, wysiadają z autobusów wprost do błota lub wody. Ponieważ tego mankamentu nie dostrzegają gospodarze miasta, czy wobec tego dla dobra własnych pracowników nie należałoby pomyśleć o naprawieniu chodnika, w tej okolicy zresztą jednego miejsca, po którym piesi mogą się bezpiecznie poruszać?

### A remont trwa...

Zamykając Klub-kawiarnię „Ruch” przy Starym Targu w Cieszynie, przewidywano, że remont trwał będzie parę tygodni. Tymczasem upłynęło już kilka miesięcy, a końca robót nie widać. Jest to jeszcze jeden dowód na to, jak nie należy dawać wiary najbardziej prawdopodobnym nawet zapewnieniom terminowego ukończenia robót restauracyjnych... (tk)

## ZAROBIONE PIENIĄDZE na sport i turystykę

Z szerokim oddźwiękiem spotkało się w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie utworzenie Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Zawarto dotychczas kilka umów, podpisanych przez Zarząd Zakładów ZMS i kierownictwo fabryki.

W ramach już podjętych prac, ZMS-owcy zebrali 10 ton złomu, dokonali przeprowadzenia magazynu, skrzyń eks-

portowych w Puńcowie do nowego pomieszczenia oraz wykonali prace przeładunkowe i porządkowe na składowisku materiałów odlewniczych i opałowych.

Bardzo ciekawą inicjatywą jest wykonywanie przez młodych projektów racjonalizatorskich. W wyniku podjętych umów przyspieszili oni zrealizowanie trzech wniosków racjonalizatorskich (kar)

## KRYŻÓWKA

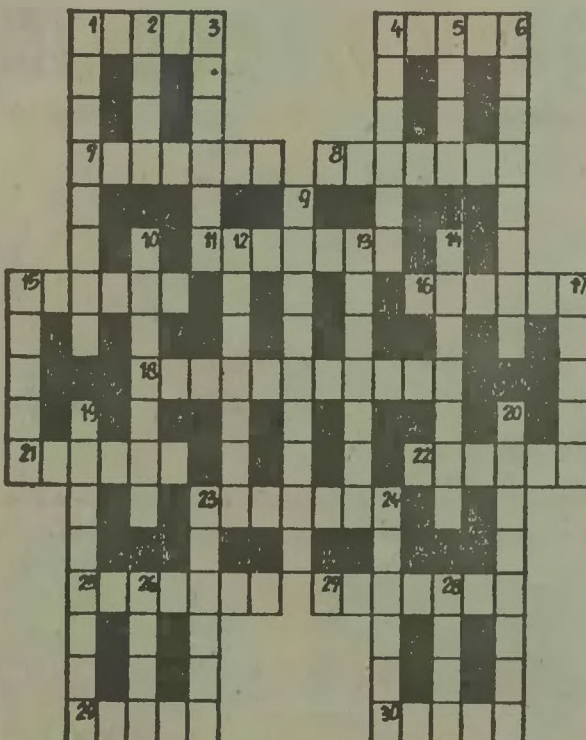
POZIOMO: 1. daje mleko, 4. wylazi na plotek, 7. do wzięcia paczki, 8. most nad torami kolejowymi, 11. wybrał meble, 15. administracyjnie część składowa województwa, 16. osobnik pld miejskiej, 18. klasa robotnicza w ustroju kapitalistycznym, 21. diabły, 22. zmywacz do paznokci, 23. wielki nieporządek, 25. koziołek z Banialuki, 27. ryż, mydło..., 28. pigułka od bólu gardła, 30. grecka bogini mądrości.

ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z NUMERU 4/94

POZIOMO: kasak, Opawa, Asansol, pal, Asoka, Ararat, arak, akord, okop, realla, Marta, Aar, furtian, krassa, Argak.

PIONOWO: kapa, sala, as, kajak, Osa, pasada, Alor, atak, areka, kania, orfa, Lang, Ares, ara, ar.

Nagrody książkowe: Za pracę, 13. efekt rozpadu, 14. producent biał, 15. u reki z numeru 5/93 nagrodę książkową wylosowali: Henryk Biegański z Legnicy oraz Agata Solarczyk z Cieszyna.



## W ISTEJ POWSTAŁ KLUB SENIORA

Na odbyłym niedawno spotkaniu emerytów i rencistów, zorganizowanym przez Radę Zakładową Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia przy Wojewódzkim Ośrodku Chorób Płuc i Głębicy Dzieci i Młodzieży w Istebnej utworzony został Klub Seniora. Jego celem będzie zacieśnianie więzi byłych pracowników z Ośrodkiem.

W programie działalności przewidziano m. in. urządzenie wspólnych wycieczek oraz udzielanie pomocy społecznej członkom.

Na czele Klubu staną Jan Juroszek. (d)

139. Jano Legiera KONIKOWIE była kiesz tak biedno rodzina, mieli dwanaście dzieci, samych chłopów. A wtedy jeszcze nie orowali jako teraz, przeważnie paśli owce, krowy...

A tym gazda miał pole kani daleko, pod Ochodźcą, tóż ty dziecko tam musiał chodź. Ktery był ze szkoły wyndzony, tóż musiał paść. Paśli na zmianę — jedyn dzień jeden, drugiego dnia drugi...

Roz przysła kolejka na tego nejstarszego. A to wóm był chłop! Okropny siacz. Mama mu nawarzyła i dała do gorka gałuszek ze śmietanką, poszedł za Girową, aż kani ku Kiczorze. Była tam szumno trawa, tóż sie mu przedko ty owce zapasły. Naroz przyszedł ku niemu diabeł. Synek zaczon uciekać. Uciekał tak, uciekał, aż sie znalazł pod Konikowym, pod Ochodźcą. Myśli se: „Dali nie byde uciekać”. Stanył. A diabeł do niego, chce go bić.

— Za cóż mie bijesz? — pyta sie Jano, bo mu było Jano na miano.

— Bo w Kiczorach nie śmiesz paść. Jak tam jeszcze roz przydiesz, tóż cie zabiję. Chyba, że mi przyniesiesz je-

dyniości głów z bratów. Zuchinanych. Wtedy se możesz owce paść.

Zebroł sie Jano, poszedł do domu, ustarczył okropnie. Mama sie go pyta czymu je-

— Coś sie starocię? Dyć eście nasadził w ziemie kury, są same kohoty, ni masz żadnego kurczęcia. To też są bracia, bo spod jednej kukułki. Zucinej im głowy i weź diablu.

I Jano tak zrobił. Zukurcoł kohótkom karki, zebroł do statki, poszedł paść owce. Jeszcze ani do Kiczor nie doszedł, przyszedł diabeł, pyta sie:

— Masz ty głowy z bratów? Wielat ich masz?

— Wielat chciać — jedynocię.

— Dej ich haw. Roztargot diabeł statkę, wi-

dzi same kohoty główki. A Jano pado:

— Co sie tok dzwosze? To są głowy bratów, bo ich wysiedziatla jedna kura.

Diabeł sie wóm wściek, skoczył do Jana. A tym miot taką zielezną palicę, chynót ją e zym, dopod diabla za rog, zaczon nim wywijac — dzewo nie dzewo, szopa nie szopa, plot nie plot — wszystkie nogami posprzeurać! Przestraszenie sie bili, ale go jednako Jano przemóg



Opracował: ROBERT DANIEL





# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 8 (978) • 25. N. — 3. III. 1975 R. • ROK XXI

## Upływa termin

### składania dobrowolnych zeznań w sprawie jednorazowego podatku majątkowego

Jak informowały szczegółowo pisma codzienne, ustawą budżetową na rok 1975 wprowadzony został jednorazowy podatek majątkowy i jednorazowe świadczenie pieniężne. W związku z tym przypominamy, iż z dniem 28 bm. upływa termin składania dobrowolnych zeznań w sprawie jednorazowego podatku majątkowego.

Zeznania o stanie majątkowym winny złożyć te osoby, które posiadają odpowiednie dobra określone w Dzienniku Ustaw nr 48, poz. 273. Jak nas poinformowano w Wydziale Finansowym Urzędu Powiatowego w Cieszynie, sprawy związane z jednorazowym podatkiem majątkowym rozpatrywane będą do końca września br., jednak w większości przypadków później załatwianie dotyczy będzie sytuacji nasuwających różne wątpliwości. Ustalenie terminu składania zeznań obejmuje w głównej mierze tych, których stan majątkowy jest ściśle określony. Właściciele odpowiednich dóbr winni zatem w terminie do dnia 28 bm. złożyć we właściwych wydziałach finansowych dobrowolne zeznania, co uchroni ich przed ewentualnymi sankcjami karnymi. Do sprawy jednorazowego podatku majątkowego powróćmy w jednym z najbliższych numerów GŁOSU. (tk)



Stół połączono elektrycznym łącznikiem z Domem Studenta.

## Zakończono kolejny etap rozbudowy Filii UŚ

**N**A ZAKOŃCZENIE kolejnego etapu rozbudowy cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego odbyło się spotkanie powiatowych władz partyjnych i kierownictwa uczelni z projektantami, wykonawcami i inwestorem tego przedsięwzięcia.

Zebrańi oprowadzani przez prorektora doc. dr hab. Antoniego Gładysza zwiedzili zmodernizowany drugi dom studenta na 96 miejsc, znajdujące się w suterrenach tego budynku warszaty i magazyny oraz otwartą w styczniu nowoczesną, doskonale wyposażoną i gustownie urządzone stołówkę, mogącą wydać dziennie 600 obiadów. Obiekt ten jest połączony z oddalonym przed dwoma laty domem studenta, w którym mieszka ponad 300 żaków. Następnie w klubie studentkim i sekretarz KP PZPR Jan Chodura w towarzystwie sekretarza KP Tadeusza Tomiczka i naczelnika miasta Jana Kulię wręczył tym, którzy przyczynili się do rozbudowy cieszyńskiej uczelni, dyplomy uznania. I sekretarz wyraził przekonanie, że dalsze poważne inwestycje w Filii UŚ (budynek dydaktyczny, dom młodego naukowca, obiekt sportowy i domy profesorskie) zostaną w jeszcze szybszym tempie zrealizowane. Jest to sprawa niezwykle pilna, gdyż w przyszłości w Cieszynie kształcić się będzie 1200 studentów (obecnie jest ich 700). (cz)



Posiłek spożywany w tak gustownie urządzonej i obszernej jadalni stołówek smakuje w dwójnosób. • Fot.: Paweł Czupryna.

## Produkcja żywności głównym kierunkiem rozwoju rolnictwa

### OBRADOwał XVII POWIATOWY ZJAZD ZSL

**Z** udziałem prawie 150 delegatów, reprezentujących 69 kół i 12 Gminnych Komitetów, obradował w minioną sobotę w Cieszynie XVII Powiatowy Zjazd Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Wzięli w nim również udział: prezes WK ZSL, poseł na Sejm PRL Zbigniew Krzysztolowski, przedstawiciele powiatowych władz partyjnych i administracyjnych z sekretarzem KP PZPR Stanisławem Ząbkim, delegacje młodzieży ze szkół rolniczych, działacze ZSMW.

Referat polityczno-społeczno-gospodarczy, traktujący również o zadaniach członków Stronnictwa w zakresie dalszego rozwoju rolnictwa i produkcji zwierzęcej, przedstawił sekretarz PK ZSL Karel Wadolin.

W okresie sprawozdawczym powiatowa organizacja ZSL powiększyła swe szeregi o ponad 60 członków. Byli to w większości ludzie młodzi, dziewczęta i chłopcy z ZSMW. W minionych 2 latach nastąpiło dalsze umoc-

nienie ogniw terenowych. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że przybywa wśród ZSL-owców kobiet. Największą ilość gospodyń ma w swych szeregach Miejski Komitet ZSL w Cieszynie oraz Gminne Komitety w Hażlach i Strumieniu. Pozytywnym osiągnięciem powiatowej organizacji ZSL jest dalsze zjednywanie w swe szeregi najlepszych, uzyskujących wysokie wyniki produkcyjne rolników.

W dyskusji akcentowano konieczność współdziałania kół ZSL w realizacji uchwał XV Plenum KC PZPR i VII Plenum NK ZSL, dotyczących rozwoju rolnictwa i produkcji żywności w latach od 1975 do 1990 roku. Wskazywano główne kierunki rozwoju rolnictwa, uwzględniające strukturalne i gospodarcze warunki powiatu cieszyńskiego. Wiele uwag poświęcono wstawowi członków ZSL w realizacji zadań gospodarczych swego środowiska, przede wszystkim w dziedzinie rolnictwa.

Spośród mówców wage stwórczych w ostatnich latach korzystnych warunków, które wpłynęły na znaczny wzrost produkcji rolniej oraz spowodowały podjęcie wielu cennych inicjatyw.

Mówcy podkreślili wagę stwórczych w ostatnich latach korzystnych warunków, które wpłynęły na znaczny wzrost produkcji rolniej oraz spowodowały podjęcie wielu cennych inicjatyw.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Prezydium Zjazdu • Fot.: Paweł Czupryna



## MIESZKANIA DLA ROLNIKÓW

Jeszcze w tym roku pracownicy gospodarstwa szkolnego w Bażanowicach, należącego do Zespołu Państwowych Techników Rolniczych w Cieszynie, otrzymają nowe mieszkania. Na parceli gospodarstwa, obok drogi Cieszyn — Ustroń, PBRol. buduje 18-rodzinny budynek mieszkalny wraz z zapleczem gospodarczym. Obiekt ma kosztować 6.000.000 zł. • Fot.: Paweł Czupryna.

## AMBITNE ZADANIA

Gmina Dębówiec jest typowo rolnicza. Działają tu m. in. trzy rolnicze spółdzielnie produkcyjne. W ostatnich latach, a zwłaszcza w roku ubiegłym, rolnicy gminy uzyskali dobre wyniki produkcyjne dzięki wprowadzeniu w życie zasad aktywnej polityki rolnej, wspartej rzetelnym trudem i ofiarnością ludzi.

Ze zbiorów 1974 roku plony 4 zbóż z 1 hektara w gospodarstwach indywidualnych osiągnęły 27,7 q, a w RSP znacznie więcej, przekraczając średnie powiatowe. Skuteczność 604.493 kg zboża kon-

sumpcyjnego i nasiennego, co stawia rolników tej gminy na drugim miejscu w powiecie, oraz 277.300 kg ziemniaków sadzeniaków i jadalnych.

Dobrze przedstawia się wykonawstwo zadań w dziedzinie skupu żywności wieprzowego i bydłowego. W gminie skupiono, w porównaniu z rokiem 1973, prawie o 43 tys. kg żywności wieprzowej więcej (246.055 kg) oraz o ponad 104 tys. kg żywności wołowej (189.205 kg).

CIĄG DALSZY NA STR. 1

## GŁOS TYGODNIA

**W**YDATKI na ubezpieczenia społeczne w agrolu, a na emerytury w szczególności należą do pozycji najszybciej za roku rosnących w budżecie państwa.

W pierwszej kolejności dodatkowe miliardowe kwoty przeznaczono na poprawę sytuacji ludzi najbardziej borykających się z trudnościami materialnymi. Chodzi tu o trzecią część ogólnej liczby

## REFORMA SYSTEMU EMERYTALNO- RENTOWEGO

emerytów i rencistów, osoby utrzymujące się wyłącznie ze świadczeń najniższych. W sierpniu ub roku minimalne emerytury, które wynosiły uśrednio 960 zł, wzrosły do 1100 zł miesięcznie. Średnio o 130 zł wzrosły również najniższe renty inwalidzkie i rodzinne, a renty dla inwalidów I grupy o 160 zł.

Sprawa wagi ogólnospołecznej, bo dotyczącą również ludzi czynnych dziś zawodowo, jest zbliżenie wysokości rent do poziomu płac, zapewnienie weteranom pracy sprawiedliwego udziału w rosnącym dochodzie społecznym. Ten właśnie cel przyświeca reformie systemu emerytalno-rentowego, która rozpoczęła się w styczniu br. Chodzi tu, przypomnijmy, o złagodzenie niekorzystnej dziś, ostrej deprecji w poziomie emerytur i rent, polegającej na tym, że im wyżej zarobki osiąga pracownik,

CIĄG DALSZY NA STR. 3

## Reporterska relacja z milicyjnej akcji

### Stop! Dość ofiar!

**N**A TERENIE całej Polski w dniu 19 bm. Milicja Obywatelska przeprowadziła szeroko zakrojoną akcję pod znanym hasłem: **STOP! DOŚĆ OFIAR!** Patrolom Inspektoratu Kontroli Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej MO w Cieszynie towarzyszył nasz reporter. Oto jego spostrzeżenia i reminiscencje.

Milicyjni radiowóz stają w pobliżu bazy Przedsiębiorstwa Spedycyjno-Transportowego Budownictwa Rolniczego w Skoczowie. Jest godzina 4.30. Na razie nie się nie dzieje, choć powoli zaczyna się schodzić kierowcy. Zapuszczają silniki ciężarowych samochodów, ale na tym kończą się ich czynności. Coraz więcej szoferów gromadzi się przy bramie, coraz głośniejszą warczą motory. Nad bazą unosi się niebieskawy dym spalin. Czas mija. Do godz. 7.25 bazy nie opuścił ani jeden samochód, nato-

miast zgromadzeni kierowcy wyzywająco spoglądają na milicyjny radiowóz. Wreszcie zaczyna się coś dziać, jakiś samochód kołuje w kierunku bramy, za nim jeszcze jeden, potem jeszcze. — To są „pewniacy” — informuje mnie podoficer MO. Nie znam tego żargonu, ale zaraz dowiaduję się, że są to samochody, którym — zdaniem kierownictwa bazy, a także szoferów — nie będzie można niczego w stanie technicznym zakwestionować.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Ludzie — bądźcie ostrożni! Tak beztrudno przechodzić ulicę, w dodatku w miejscu niedozwolonym nie tylko nie wolno. Grozi to najeżaniem przez samochód. Ostatnio najczęstszymi ofiarami wypadków drogowych są piesi. • Fot.: Tadeusz Kopczek.

## Dodatkowe wyroby na rynek i eksport konkretną odpowiedzią na list Edwarda Gierka i Pietra Jaroszewicza

**S**KRUPULATNIE rozważyły samorządy robotnicze możliwości zwiększenia produkcji wyrobów rynkowych, a także towarów przeznaczonych na eksport, o którą w swym liście apelowali do załóg i sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Otrzymałmy kolejne informacje o podjętych przez załogi przedsiębiorstw przemysłowych naszego regionu zobowiązaniach produkcyjnych:

**CUKROWNIA „CHYBIE”:** zwiększy produkcję galanterii cukrowej dla potrzeb rynku o 4.535.000 złotych, zaś z przeznaczeniem na eksport o 1.478.000 zł.

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLANEGO „PLEDAN” w Skoczowie:** Tegoroczna produkcja stycznych skoczowskich pleców i koców powiększona zostanie o wartość 5.000.000 złotych. Całość przeznaczona jest na potrzeby rynku krajowego.

**SLĄSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO „OLZA” w Cieszynie:** Niemal we wszystkich

asortymentach wytwarzanych tu delicji nastąpi w tym roku wzrost produkcji, wyrażający się wartością 4.500.000. Całość ponadplanowej produkcji przeznaczona zostanie na rynek wewnętrzny.

**CEMENTOWNIA „GOŁE-SZÓW”:** Doceniając potrzeby dynamicznie rozwijającego się budownictwa, załoga Cementowni zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 4.000 ton cementu wartości 2.015.000 złotych.

**SPOŁDZIELNIA PRACY „JEDNOŚĆ” w Cieszynie:** Z przeznaczeniem na cele rynkowe załoga „Jedności” wykona dodatkowe wyroby wartości 700.000 złotych. (kt)

## Szkoła gospodarności

Spółdzielnie uczniowskie są praktyczną szkołą wychowania społeczno-gospodarczego młodzieży.

Uczestnictwo w walnych zebraniach, prace w radzie nadzorczej i w zarządzie, wykonywanie różnych funkcji gospodarczych, ocena wyników działalności, odpowiedzialność za wyniki przed ogołem członków, spełnianie czynności kontrolnych, prowadzenie najprostszej ewidencji, rachunkowości, pisanie protokołów, opracowywanie regulaminów wewnętrznych i stosowanie ich w codziennej pracy, umiejętność organizowania zebrań przyzwyczajają uczniów do podejmowania i realizowania zespołowych inicjatyw.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

## Nowa RSP „30-lecia PRL” powstała w Lesznej Górnej

Do siedmiu działających w naszym powiecie rolniczych spółdzielni produkcyjnych wyższego typu dołączyła kolejna, założona 5 lutego w Lesznej Górnej.

Nadano jej imię 30-lecia PRL. Główny kierunek działalności nowej RSP stanowi owczarstwo.

Spółdzielnię założyło 19 członków, którzy gospodarować będą na razie na 80-hektarowym obszarze. Największy wkład gruntowy wniosli Maria Branna (21 ha) i Maria Kiliś (15 ha).

Prezesem RSP „30-lecia PRL” został Paweł Górnicki.

(cz)



Pierwszy w tym roku „prawdziwy” śnieg. • Fot.: Tadeusz Kopczek.



# infor mator

## CIESZYN „ZACISZE”

● 25-28 lutego: Tajemniczy blondyn w czarnym bucie — prod. fr. ● 25 lutego: Emigranci — prod. szw. — w ramach DKF „Fafik” (dla dorosłych).

● 27 lutego: Czarodziej Fawilw — prod. fr. — w ramach DKF „Fafik” (dla dzieci).

● 1 marca: Dodeska-den — prod. jap. — w ramach DKF „Fafik” (dla młodzieży).

ISTEBNA „OLZA”

● 25-27 lutego: Włosna, panie sierzanie — prod. pol. SKOCZÓW „PODHAŁE”

● 25-27 lutego: Syn Godzilli — prod. jap.

● 25 lutego: Taśmy prawdy — prod. USA.

STRUMIENIE „WISŁA”

● 25-27 lutego: Syn Godzilli — prod. jap.

● 25 lutego: Człowiek, który przestał palić — prod. szw. USTRONIE „UCIECHA”

● 25-26 lutego: Wspomnienia generała — prod. radz.

● 27-28 lutego: Rzym — prod. wl.

WISŁA „MARZENIE”

● 25-27 lutego: Najemnik — prod. ang.

● 25 lutego: Y-17 — prod. bulg. KONCERTY — TEATRY

● 25 lutego, godz. 18: Cudze chwile — występ kapeli i soliści Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej — Cieszyń, Klub „Widoklarz”, ul. Armii Czerwonej 15.

● 26 lutego, godz. 18: Mirandolina — komedia muzyczna w wykonaniu zespołu z Rybnika — Cieszyń, Teatr im. A. Mickiewicza.

WYKŁADY — PRELEKcje

● 27 lutego: Świat i Polska — prel. w ramach TWP — Skoczów, MDK „Tryton”.

● 28 lutego, godz. 18: Spotkanie z Ludwikiem Golcem — człowiekiem, który w 83 roku życia uzyskał doktorat nauk technicznych — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica Drukarni, ul. Pokoju 1.

● 2 marca, godz. 9: Zastosowanie folii w ogrodnictwie — prel. inż. Krzysztofa Cierpińskiego w ramach sekcji Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa — Cieszyń, prac. biologiczna Liceum im. Kopernika, Plac Wolności 2.

WYSTAWY

● Do 27 lutego: Monety próbne „30-lecia PRL” — Cieszyń, Filia US, ul. Błęska 62.

● Do połowy marca: Malarstwo i rzeźba Henryka Nitry — Cieszyń, Galeria, Rynek 18.

● Do końca lutego: Malarstwo plastyka amatora Leopolda Goliaka — Cieszyń, świetlica Termini, ul. Stawowa 6.



## WTOREK, 25 LUTEGO

14.35 Szkoła sportu. 17.20 Mroźny poranek — sztuka telewizyjna. 18.55 Szwecja — CSRS — spotkanie hokejowe.

## ŚRODA, 26 LUTEGO

9.25 Program dla dzieci. 18.00 Dobranocka. 19.00 Automotorewja. 20.00 Wziewijde polcję — film NRD (cz. III).

PROGRAM II: 17.10 Final na Strachowie. 17.45 Zima i wiosna roku 47 — film dokumentalny (cz. ostatnia). 18.55 Szwecja — CSRS — spotkanie hokejowe.

## CZWARTEK, 27 LUTEGO

10.00 Lekcja — film szpiegowski CSRS. 14.30 Szkoła sportu. 18.00 Dobranocka. 20.00 Magnetyczna luneta — sztuka telewizyjna. 21.45 Arie operowe.

PROGRAM II: 15.30 CSRS — Jugosławia — tenis stołowy. 20.35 Praska wiosna 1974 — koncert muzyczny.

## PIĄTEK, 28 LUTEGO

9.00 Magnetyczna luneta — sztuka telewizyjna. 18.00 Dobranocka. 19.55 Szwecja — CSRS — spotkanie hokejowe. 22.05 Gospoda — komedia filmowa.

PROGRAM II: 20.00 Ubiegłoroczny anieł — sztuka telewizyjna.

## SOBOTA, 1 MARCA

10.00 Zycie i tworzenie — film telewizyjny. 10.30 Wziewijde polcję — inscenizacja telewizyjna (cz. II). 12.30 Trzej niewinni — komedia filmowa. 21.40 Bramki, punkty, sekundy.

PROGRAM II: 17.20 Szczęść domu Henryka VIII — film angielski. 18.40 Dobranocka. 20.00 Teletarietie.

## NIEDZIELA 2 MARCA

9.25 Ostatnie szczytki — film dla dzieci. 11.20 Sport. 14.00 Pimpłone — opera komedia. 15.50 Bitwa — inscenizacja telewizyjna (cz. II). 17.20 Błęska historia — komedia filmowa. 18.40 Dobranocka. 19.55 Bramki, punkty, sekundy.

PROGRAM II: 17.15 Jakub i kwiat — sztuka dla dzieci. 20.00 My dziewczęta — film czeski. 21.15 Koncert chopinowski.

Dyrektorowi Oddziału Powiatowego Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Cieszyń

## Józefowi ŁAMACZOWI

wyraża głębokiego współczucia w związku ze zgonem Jego

## MATKI

składają

RADA ODDZIAŁOWA  
I PRACOWNICY  
ODDZIAŁU POWIATOWEGO  
PZU w CIESZYŃ

# Szkoła gospodarności

DO KOŃCZENIE ZE STR. 1

O rozmiarach usług, wykonywanych dla środowiska szkolnego w dziewięciu spółdzielniach uczniowskich w szkołach podstawowych i w czterech spółdzielniach w szkołach średnich, świadczą sumy całorocznych obrotów pieniężnych ze sprzedaży towarów, z usług, dożywiania, kolportażu czasopism itp. Wynoszą one 1.047.371 zł i wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim 1973 o 363.603 zł.

Z czystej nadwyżki 100.212 zł spółdzielnie uczniowskie postanowiły przekazać po 5.000 zł na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, Pomnik „Centrum Zdrowia Dziecka” i Fundusz Rozwoju Społdzielni Uczniowskich. Konto Społeczne Komitetu Budowy Zamku Królewskiego w Warszawie zostanie zasikone kwotą 1.886 zł.

Pożytywne efekty działalności młodzieży spółdzielca zawdzięcza m. in. WSS/O „Konsum Robotniczy” w Cieszyń, który zawsze służy radą, a w razie potrzeby pomocy z pomocą. Konsumowi spółdzielcy przekazują młodzieży urządzenia sklepowe, pomagają w organizacji i przeprowadzaniu kursów, konkursów i zawodów, przywożą do sklepików zamówione towary, udzielają rabatu. W dniu 31. XII. 1974 spółdzielnie uczniowskie w Szkole Podstawowej nr 5 i 8, w Liceum Ogólnokształcącym im. A. Osuchowskiego oraz w Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 1 w Cieszyń otrzymały piękne, duże lodówki.

Duży w tym osobisty udział członków Rady Oddziału WSS i prezesa Lucjana Jnręsa.

# Ambitne zadania

DO KOŃCZENIE ZE STR. 1

Pomyślne wyniki osiągnięto również na odcinku zwiększenia ilości zwierząt inwentarskich. Spis rolny wykazał wzrost pogłowia bydła o 195 sztuk, w tym krów o 62 sztuki, trzody chlewnej o 546 sztuk oraz owiec o 64 sztuki.

Powiększyły się arealy pszenicy i jęczmienia (pszenicy z 376 do 403 ha i jęczmienia z 312 do ponad 400 ha), kosztem zbóż mniej przydatnych — owsa i żyta.

Niezwykle ambitne są zadania rolników gminy na ostatni rok bieżącej pięcioletki. Planuje się zwiększyć areal pszenicy o 490 ha, jęczmienia o 430, a buraków cukrowych z 14 do 17 ha. Przewiduje się również zwiększenie plonów zbóż z 27,7 do 32 q z 1 ha. Pogłowia bydła ma wzrosnąć do 3.062 sztuk, w tym krów do 1.885, trzody chlewnej do 3.960 oraz owiec do 650 sztuk.

Zakłada się skupić w tym roku 275 t zboża, 850 t buraków cukrowych.

# WYPADKI POŻARY KRAKSY

● Na stoku nardziarskim pod „Kopcem” w Wiśle-Malince, dnia 14 bm. doszło do nieszcześliwego wypadku. Młody narciarz Wojciech Kozłowski (zam. przy ul. Konopnickiej 11a w Ustroniu) lewą ręką chwycił biegnącą w dół linę wyciągu szczeperowego. Sunąc w dół liną podciągnął za sobą narciarza, któremu na rolce podtrzymującej wyciąg obcięło dwa palce. Wyciąg stanął w miejscu. Głównym przyczyną wypadku było nieumiejętne uchwycenie linę. Wyciąg stanął w miejscu. Głównym przyczyną wypadku było nieumiejętne uchwycenie linę.

● W Kalemblech, dnia 14 bm. „skoda” KIA 00-80 potrąciła Jana Koldra (zam. w Kalemblech 10) który w stanie nietrzeźwym wszedł na jezdnię. Poturbowanego przechodnia pogotowie przewiozło do szpitala.

● Dnia 15 bm. w Nierodzimiu znaleziono na drodze zwłoki Jana Wróblewskiego (zam. w Nierodzimiu 97) u którego stwierdzono poważne obrażenia głowy, będące przyczyną zgonu. Wstępne dochodzenie pozwoliło ustalić, iż Jan Wróblewski potrącony został przez nie ustalony bliżej samochód, który oddał się z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy poszkodowanemu. Trwa dochodzenie w celu ustalenia sprawy wypadku.

● Na przystanku PKS w Chybi pod nadjeżdżający autobus 71-14 SE zatoczył się będący w stanie nietrzeźwym Stanisław Janiak (zam. w Landeku 40). Rannego pogotowie przewiozło do szpitala. Wypadek wydarzył się 16 bm.

● Na ul. 22 Lipca w Ustroniu, dnia 16 bm. doszło do zderzenia samochodu „Osinobus” 00-79 SC, kierowany przez Jana Jurozka (zam. w Istebnej 468), wyprzedzając „stara” 08-71 SC zderzył się z jadącym w przeciwnym kierunku „trabantem” SC 08-00. Kierowca „trabanta”, i jego żona zostali lekko ranni.

● W Harbutowicach, dnia 16 bm. „syrena 104” 31-25 SO potrąciła idącą brodkiem jeźdźnię 70-letnią Helenę Czyż



Na sali obrad. • Fot.: Paweł Czupryna.

# XVII Powiatowy Zjazd ZSL

DO KOŃCZENIE ZE STR. 1

Wysoko oceniono troskę członków Stronnictwa o zagospodarowanie każdego kawałka ziemi, zwiększenie produkcji pszy i zbóż, dalszy wzrost pogłowia zwierząt, troskę o rozwój gospodarstw socjalistycznych i różnych form gospodarowania zespołowego.

Nie brakło również głosów w dyskusji dotyczących działalności kulturalnej, oświatowej i wychowawczej, prowadzonej przez koła wiejskie ZSL. Przykładem mogą być wyniki uzyskane w Szkole nr 1 w Ustroniu, w Górach Wielkich, Bażanowicach i Drogomyślu.

Na zakończenie Zjazdu wybrał 27-osobowe Plenum PK ZSL, 5-osobo-

wą Komisję Rewizyjną oraz 15 delegatów na Wojewódzki Zjazd ZSL.

Prezesa PK ZSL został inż. Jan Husar, jego zastępcami: inż. Roman Kubalok i mgr inż. Jan Zabawski, zaś sekretarzami Karol Wądoły. Ponadto w skład Prezydium PK weszli: Helena Gross, Bolesław Doktor, Jan Zmety, Jan Orawski, Jan Delong.

Wśród delegatów powiatu cieszyńskiego na Wojewódzki Zjazd ZSL znaleźli się również prezes WK ZSL Zbigniew Krzysztoforowski.

Obrady zakończono przyjęciem programu działania powiatowej organizacji ZSL, uwzględniającego główne kierunki rozwoju cieszyńskiego rolnictwa na lata 1975-80.

(cz)

# Skoczowska „Czantoria” upowszechnia sztukę Indową

Zainteresowanie wyrobami ludowymi o charakterze artystycznym i użytkowym stało się przed 25 laty przyczyną powołania do życia Cepelii, instytucji, która za główny cel postawiła sobie tworzenie nowych wartości w kulturze materialnej przez organizowanie i rozwijanie ludowego rzemiosła oraz ludowego przemysłu artystycznego.

Region Śląska Cieszyńskiego wraz z jego bogatymi tradycjami i zwyczajami ludowymi jest doskonałym polem do działania dla emigrantów i artystów plastycznych współpracujących z „Cepelią”. W naszym powiecie istnieje jedna placówka tego typu z siedzibą w Skoczowie. Jest nią powstała w 1966 r. Spółdzielnia Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Czantoria”.

Przemysłowy charakter Spółdzielni nie ułatwia jej prowadzenia szerszej działalności kulturalnej. Niemniej jednak z powodzeniem kulturywa ona dawne cieszyńskie tradycje rękodziełnicze.

Dzięki współpracy m. in. z Muzeum w Cieszyń i jego oddziałem w Wiśle, w pracowni artystycznej „Czantoria” przebiega opracowywanie i wdrażanie do produkcji 30 nowych o charakterze ludowym i pamiątkarskim — wzorów ręcznych. Produkuje się tutaj meble, hafty i drobne pamiątki z drewna. W większości wyrobów technologia przewiduje obróbkę ręczną.

Spółdzielnia wyspecjalizowała się w niektórych formach sztuki ludowej, między innymi w ręcznym zdobieniu produkowanych z drewna wyrobów. Niewątpliwym sukcesem jest odnowienie tradycji ręcznego malowania zdobienia wyrobów pamiątkarskich oraz mebli.

„Czantoria” zachęca artystów ludowych do indywidualnej pracy twórczej organizując różnorodne konkursy lub kiermasze.

ROMAN WÓWRZECZKA

## KOMISJA SEJMOWA NA LUSTRACJI ZIMOWISK W CIESZYŃSKIM

W dniach od 13 do 15 lutego br. na terenie województwa katowickiego przebywała Komisja Sejmowa do Spraw Oświaty. Jej członkowie zajmowali się zbieraniem materiału do debaty sejmowej poświęconej organizacji wypoczynku młodzieży w czasie zimowej przerwy w nauce. W związku z tym w dniu 14 lutego komisja dokonała lustracji 8 zimowisk zlokalizowanych w Wiśle, Ustroniu i Istebnej. (J)

## SKOCZOWSCY ZMS-OWCY PRACUJĄ

Młodzieżowcy z ZMS w Skoczowie z powodzeniem realizują zadania Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności, Turnieju Młodych Mistrzów Techniki i Plebiscytu na najlepszego mistrza — wychowawcę młodzieży. Jak dotąd zdołali oni wypracować 6 mln złotych.

W wielu zakładach organizują z własnych środków patronatem produkcie eksportową, a także aktywnie współuczestniczą w budowie krytego basenu miejscowego ośrodka wypoczynkowego. (J)

## NOWE STRAŻNICE OSP

W lipcu br., jak się przewiduje, oddane zostaną do użytku nowe strażnice OSP w Istebnej i Strumieniu. Kontynuowane będą również prace przy budowie strażnicy w Hażlachu i Istebnej. Obiektów pierwszej z tych miejscowości ukończony zostanie w roku przyszłym, zaś w drugiej — w roku 1976.

Strażnice OSP są wykonywane systemem gospodarczym, przy wydatnym udziale czynów społecznych, których wartość przekroczy w roku bież. 1,2 mln zł. Pozostała część środków pochodzić będzie z funduszu gromadzkiego i dotacji PZU. (d)

## MŁODZI Z PRUCHNEJ PRZODUJĄ

Ostatnio oceniono powiatowe współzawodnictwo na najlepszej działającej organizacji ZSMW w zakładach pionu rolniczego. Pierwsze miejsce zdobyła organizacja młodzieżowa przy Stadninie Konl w Pruchnej. (L)

## KOLEGIUM UKARAŁO

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Cieszyńska ukarało Piotra Bujoka grzywną 2500 zł za to, że 10 grudnia ub. r. zakłócił spokój i porządek publiczny, wszczynając pijacką awanturę w restauracji „Ondraszek”.

## II WIELKA LOTERIA „CENTRUM ZDROWIA DZIECKA”

Dnia 1 marca 1975 r. rozpoczyna się II Wielka Loteria „Centrum Zdrowia Dziecka”. Losy w cenie 10 zł można będzie nabywać w kioskach „Ruch” na terenie całego kraju. Każdy los jest jednocześnie cegielką na budowę Pomnika Szpitala wznieszonego ku czci dzieci i młodzieży polskiej, poległych i pomordowanych w latach 1939 — 1945.

Co polityk nie wygrawa. Głównymi wygranymi są: samochody, traktory, telewizory, miotarki, radioaparaty, maszyny do szycia, pralki automatyczne, lodówki, akowółówki, odkurzacze, foteliki, gramofony, magnetofony kasetowe, golarki elektryczne, rowery składane, roboty kuchenne, pralkowółówki.

Powiadzenia wygranych znacznej wartości (samochody, traktory, miotarki) będą wydawane wyłącznie w Dyrekcji Polskiego Monopoli Loteryjnego (Warszawa, ul. Świętokrzyska 12, pokój 29).

Upoważnienia do odbioru wygranych samochodów i traktorów wydawane będą wyłącznie osobom pełnoletnim.

Realizacja pozostałych wygranych Loterii CZD następuje w sklepach ELDOM-u, ZURIT-u i „Spolem”.

Zachęcamy zakłady pracy, aby z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet zakupiły dla swoich pracowników losy II Wielkiej Loterii Centrum Zdrowia Dziecka.

Przypominamy, że Centrum Zdrowia Dziecka to Pomnik Szpitala im. Bohaterskich Dzieł II Wojny Światowej.

Uwaga!

Uwaga!

Uwaga!

## CIESZYŃSKA FABRYKA ZAMKÓW BŁYSKAWICZNYCH „ZAMPOL” W CIESZYŃ

OGŁASZA WPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW  
DO NAUKI ZAWODU NA ROK 1975 / 1976

w specjalności

ŚLUSARZ — TOKARZ — FREZER

Teoretyczna nauka zawodu odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Cieszyń, zaś praktyczna nauka w Cieszyńskiej Fabryce Zamków Błyskawicznych „Zampol” w Cieszyń.

Istnieje możliwość zakwaterowania uczniów spoza terenu. Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego przy CFZB „Zampol” w Cieszyń, ul. Michejdy 22. 16kr



## REPORTERSKA RELACJA

## Z MILICYJNEJ AKCJI

## STOP! DOŚĆ OFIAR!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Niestety. Każdy z tych pojazdów posiadał mankamenty, wyklucające dopuszczenie ich do ruchu na drogach publicznych. A w jakim stanie znajdowały się samochody, które nie opuściły bazy?

Wystarczy przewertować milicję kłosałki wydarzeń oraz przebiegły wyniki dochodzeń, ustalając przyczyny wypadków drogowych, by uświadomić, jak znaczny odsetek z nich spowodowany jest złym stanem technicznym pojazdów. Jest tajemnicą poliszynela, iż najbardziej fatalnym stanem technicznym charakteryzują się samochody różnych baz transportowych.

To nie golosiołwie.

W godzinach rannych skontrolowano m. in. 5 samochodów bazy PZDL w Cieszyńskim-Miastku. U jednego stwierdzono wadliwie działające hamulce, drugi posiadał nieprawidłowo ustawione światła. Ogólnie podano także 10 samochodów WPTHV. Wynik? Zatrzymano dowody rejestracyjne dwóch pojazdów.

Inne przykłady wykroczeń zarówno kierowców, jak kierowników baz: w Skoczowie ujawniono 3 wypadki garazowania poza bazą samochodów Zakładu nr 4 Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Pojazdy te nie posiadały aktualnych kart drogowych. Tego ranka z bazy Przedsiębiorstwa Transportowo-Budowlanego Miejskiego przy ul. Armii Ludowej w Cieszyńskim wyjechały tylko 3 „pewniaki”. Jest prawdą, iż stan techniczny tych samochodów nie budził żadnych wątpliwości. Natomiast st. kapral Jan Pilch zatrzymał na punkcie radarowej kontroli szybkości ciężarówkę „stara” 96-65 SG, należąca do KKM. Bazy Gliwice. Pojazd posiadał istotne defekty techniczne, a mimo tego kierowca Adam Kubala (zam. przy ul. 22 Lipca 3/18 w Ustroniu) zdecydował się na jazdę.

Nasz radiowóz odbiera meldunek z Ustronia:

„Stwierdziłem garazowanie poza bazami dwóch samochodów ciężarowych marki „zł”. Pierwszy SC 09-01 należy do PBW w Ustroniu, drugi 98-01 SE do PTM w Ustroniu. Koniec meldunku”.

Fiat-combi, który prowadził sierżant Jan Raszka, sunie powoli ulicą Cieszyńską. Co jakiś czas odzywa się unieszkodliwiony na dachu megafon: „Proszę wejść na chodnik” lub „pani, w tej chwili przechodząca przez jezdnię, nie dozwolonym miejscu, proszona jest o podjęcie do radiowozu”.

— Pani władze, mnie się tak śpieszy...

— Spiesz się, można, ale rozsądnie. Przechodzenie przez jezdnię w miejscach niedozwolonych grozi nieszczęśliwym wypadkiem. Jesteśmy między innymi po to, by zapobiegać tragediom, których ofiarami są piesi — wyjaśnia cierpliwie i spokojnie sierżant Jan Raszka. — Pani otrzymała wezwanie do obowiązkowego uczestniczenia w prelekcji na temat zasad ruchu pieszego. Prelekcja taka odbędzie się w najbliższą niedzielę, przed południem, w ośrodku szkolnym Polskiego Związku Motorowego przy ulicy Armii Ludowej w Cieszyńsku.

— W niedzielę? Ja nie mam czasu...

— Wobec tego zostanie pani ukarana mandatem w wysokości 50 złotych.

— Nie, nie, już wolę przyjąć na prelekcję.

— Uprowadzam, że sprawdzana będzie obecność wezwanych. Jeżeli pani nie przyjdzie na prelekcję, wówczas Inspektorat Kontroli Ruchu Drogowego skieruje przeciwko pani wniosek do sądu o ukaranie...

— Aż tak? Będzie na pewno. Do końca życia będę pamiętała, jak należy chodzić. Taki wstyd...

— Czy tylko wstyd? Czyż nie jest to jedna z trafiających najbar-

dziej do przekonania metod ochrania pieszyc przed niebezpieczeństwami potężniejszego ruchu kołowego? Nauka chodzenia jest niejako odwracaniem popularnego porzekadła o mądrym Polaku po szkodziu.

Na placu Lwowska wezwania na prelekcję wypisują plutonowy Zdzisław Danecki i kapral Mirosław Pawliński. W tym miejscu piesi popełniają chyba najwięcej wykroczeń, i to nie w pojedynkę, a całymi grupkami. Na niedzielne przeszkolenie skierowano nawet siódmą młodzież, którzy po przednim dniu po odbyciu służby wojskowej już jako rezerwiści powrócili w rodzinne strony.

W eterze zgłasza się starszy kapral Jan Pilch. Informuje, że na radarze „złapał” przekroczenie szybkości w zabudowanej dzielnicy Cieszyńska, na ulicy Bieleckiej, popełnione przez dwa samochody osobowe: „skoda” KI 91-08 kierowaną przez Edwina Bobka z Orłowej w CSRS oraz „fiat” 25-00 SC prowadzoną przez Józefa Hubczyka z Wisły.

Kraśmy dalej ulicami Cieszyńska. Sierżant Jan Raszka zwraca mi uwagę na wadliwie ustawiony znak podporządkowania ul. Bieleckiej względem Dzierżyńskiego. Znak umieszczono zbyt daleko od skrzyżowania, nadto pojazdy wyjeżdżające spod stacji benzynowej nie są zorientowane, która ulica posiada pierwszeństwo.

Na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i Zamkowej brak jałuchów w barierkach, powyrwane słupki „zachęcają” pieszych do nieprawidłowego przechodzenia przez jezdnię. Całkowity brak barierki — bardzo potrzebnych na skrzyżowaniu ulic Liburnia, Zamkowa, Fryzarska — powoduje częste kolizje oraz burzliwą szarpaninę nerwów kierowców. Opodal przejście dla pieszych przez ul. Haziarską na wysokości baru „Filutek” wymaga bezpiecznych rozwiązań. Z braku pochylni, osoby pchające wózek z dziećmi, poruszają się po stronie i wijącej się w ostrym zakręcie ulicy.

Na głębokich żaluziach w jezdni w Krasnej - Guidowach, naprzeciw stawu, łatwo nie tylko polamać rowery. Samochody, które w tym miejscu powinny rozwijać odpowiednią szybkość, mogą być wyrzucone z drogi niczym z katapult. Niebezpieczna to pułapka, zwłaszcza dla zamieszkujących kierowców.

Na ul. Regera „nasz” radiowóz zatrzymuje „warszawę” 06-14 SC. Samochód ten posiadał luźną przekładnię układu kierowniczego oraz zdarty bieżnik tylnych opon. Kierującemu Bogusławowi Wawrzyniowski (zam. w Zembrzydowicach 106) zatrzymano dowód rejestracyjny oraz „wlepiono” mandat w wysokości 200 złotych.

Notuję w pamięci sterty druków, starannie ułożonych na półce nad deską z przyrządami kontrolnymi. Są tu mandaty gotówkowe i kredytowe, wezwania do udziału w prelekcjach dla pieszych, zastępcze dowody rejestracyjne oraz najgroźniejszy „bicz” na niesfornych kierowców: karty ewidencyjne E-14. Wypełnia się je dla każdego ukaranego mandatem i kieruje do macierzystej komendy powiatowej MO. Jeżeli w ciągu dwóch lat w rejestrze znajdują się 3 takie karty, kierowca poddany zostaje ponownemu egzaminowi. Boją się tych kart, a mimo to wykroczeń nie brak...

W ub. środę mandatami ukarano 18 pieszych, natomiast 102 kierowców. Wezwania do udziału w prelekcji o zasadach ruchu pieszego otrzymało 27 osób.

Tego rodzaju akcje, będące działaniami profilaktycznymi, powtarzane będą w krótkich odstępach czasu. Dość już bowiem ofiar na drogach...

TADEUSZ KOPOCZEK



Na punkcie radarowej kontroli szybkości legitymuje się kierowca „Skody” KI 91-08 Edwin Bobek z Orłowej. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek

## W „Nowym Życiu” gospodarują po nowemu

Kiedy przed 23 lata założono w Golezówce RSP „Nowe Życie”, liczyła ona 26 członków, którzy gospodarzyli na niespełna 100 hektarach gruntów. W pracy pomagali im 1 par koni, korzystano również ze sprzętu POM-owskiego. Dopiero w 1937 roku zakupiono pierwsze dwa ciągniki. Majątek trwał RSP zamykał się kwota 400 tys. złotych.

Obecnie spółdzielnia golezowska należy do najlepszych w powiecie. Już w połowie lat sześćdziesiątych trzykrotnie przodowała we współzawodnictwie, zdobywając na własność standard przechodni. W ciągu ostatnich trzech lat dwukrotnie plasowała się na drugim miejscu w powiecie, zaś wyniki ostatniego roku pozwalają przypuszczać, że golezowscy spółdzielcy sięgną po tytuł najlepszej RSP w naszym regionie. Liczy się również „Nowe Życie” we współzawodnictwie wojewódzkim. I tak w roku 1973 RSP w Orlowskim Konkursie Mistrzów Produkcji Zwierzęcej zajęła w Katowickim drugim miejsce w produkcji mleka.

Obecnie Spółdzielnia posiada 61 członków, którzy opiekują się majątkiem RSP (wartość ponad 33 mln zł) i gospodarują na ponad 300 ha gruntów. Użytkane w ubiegłym roku wyniki

produkcyjne najlepiej odzwierciedlała praca członków RSP Plon 4 z 202, w porównaniu z rokiem 1973 wzrósł z 20,00 do 35,90 q/ha. Gospodarstwo zajmuje się głównie produkcją zwierzęcą. Spółdzielnia posiada 186 sztuk bydła, w tym 59 krów, 18 jałówek cielenych, 13 jałówek młodszych, 26 cieląt i 36 bukatów. Wyprodukowano 154 tys. litrów mleka o średnim procentie tłuszczu 3,4, czyli o 24 tys. i więcej niż w roku 1973. Sprzedano ponad 106 tys. l. tj. o prawie 6 tys. l. więcej niż przed rokiem. Średnio od krowy uzyskiwano 3,48 l. mleka, z tego sprzedano 2,40 l. Wyniki te stawiają RSP w czołowie powiatowej.

RSP sprzedała ogółem 40,696 kg żywności, w tym 35,234 kg wołowiny oraz 142,5 tys. sztuk brojlerów o łącznej masie ponad 217 ton.

Spółdzielnia posiada bogaty park maszynowy. Dysponuje 16 ciągnikami kołowymi, 3 gąsienicowymi, kombinem „Vstula” oraz pełnym sprzętem potrzebnym do prac polowych. Ponadto RSP ma 16 samochodów, które służyły eksploatacji spółdzielcy Zakład Hematologii - Budowlany, 2 autobusy i koparki-spycharke.

Z roku na rok amplitudę rozbudowywało się. Wieksość inwestycji wykonują się przy pomocy własnej

brigady, która ubiegłoroczne zadania zrealizowała w 114 proc. Wartość jej robót dla RSP wyniosła ponad 9 mln złotych. W ub. roku oddano do użytku oborę letnią na 80 sztuk, rozbudowano garaż, wyremontowano stare budynki, ogrodzono gospodarstwo i fermę „Kawki” utwardzono drogi i place. W trakcie budowy znajduje się brojlernia pietrowa i jej zaplecze, z drogami dojazdowymi i urządzeniami towarzyszącymi oraz magazyn maszyn rolniczych.

Ponadto własna brigada RSP wybudowała czyszczalnie ścieków w Pruchnie i przystanek PKP w Golezówce.

Ogółem koszt nakładów na inwestycje i remonty kapitałe wyniósł ponad 20 mln złotych. RSP posiada już pełną dokumentację na dalsze rozbudowy gospodarstwa. Obok istniejącego budynku mieszkalnego dla 6 rodzin już w marcu rozpocznie się budowa bloku 18-rodzinnego, w 1977 ruszy budowa podobnego budynku w sąsiedztwie obecnego domu administracyjnego RSP. Również w tym roku rozpocznie się budowa okazałego budynku administracyjno-socjalnego ze świetlicą na 200 miejsc, klubem, kawiarnią, łazienkami, gajdziem, szatniami. Obiekt ten ma być gotowy w ciągu 2,5 roku.

Kierownictwo RSP troszczy

czy się o swoją załogę. Stworzono jej w miarę możliwości dobre warunki socjalne, pomaga się w budowie domków jednorodzinnych organizując wycieczki krajowe i zagraniczne. Np. Spółdzielcy z Golezowa byli w ub. roku we Lwowie oraz zwiedzili historyczne miasta południowej Polski. RSP pokrywa 75 proc. kosztów wycieczek swoich członków. Zwraca również część należności za wczasy. Własnymi autokarami dowozi spółdzielców do teatru i kina.

Jak nam powiedział przewodniczący Zarządu mgr inż. Karol Węglarczyk, na spółdzielców można liczyć nie tylko wtedy, gdy chodzi o sprawy RSP, ale i środowiska. Np. pomógł przy budowie wodociągu gminnego (władz RSP 2,200 tys. zł), drog gminnych itp.

Na ostatnim walnym zebraniu, w obecności i sekretarza KP PZPR Jana Chodury, podjęli się pomóc nowo powstałej RSP w Leśnej Górnej w modernizacji i adaptacji starych pomieszczeń. Ponadto zobowiązali się wyprodukować i sprzedać dodatkowo 800 l. mleka, wyhodować 20 tys. brojlerów (przez skrócenie okresu międzytuczni).

RSP „Nowe Życie” daje przykład dobrej roboty. Za sukcesami stoi ludzka ich praca i zaangażowanie. A takich jest w spółdzielni wielu. PAWEŁ CZUPRYNA

Obok brojleri i spichrza zbożowego (na zdjęciu u góry) powstanie w tym roku magazyn sprzętu rolniczego z pełnym zapleczem technicznym. ● Fot.: Paweł Czupryna

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W tym skromniejsza procentowo oczywiście, w stosunku do płacy) jest jego zabezpieczenie na starość.

Podwyżki z tytułu tej reformy, z uwagi na wielkie jej koszty, będą wprowadzane w życie stopniowo, w ciągu 5 lat. Obejmą one te wszystkie renty i emerytury (zobowiązanie już wypłacane, jak i nowo przyznawane), które oblicza się od zarobków powyżej 1.500 zł miesięcznie. Sprawa dotyczy więc przytłaczającej większości zainteresowanych.

Dotąd obowiązywały, jak wiadomo, trzy stawki przy obliczaniu tych świadczeń. Np. dla emerytur wynosiły one: 80 proc. części zarobku do 1.500 zł, 55 proc. zarobku w przedziale 1501 - 2.000 zł i 25 proc. części nadwyżki ponad 2.000 zł. Po zakończeniu reformy, a więc w roku

## GŁOS TYGODNIA

1980, będziemy mieli tylko dwie stawki: 80 proc. kwoty do 2.000 zł i 50 proc. zarobku ponad 2.000 zł.

Oto przykład. Pracownikowi, którego przeciętny zarobek wyniósł miesięcznie 3.000 zł, obliczało się dotąd emeryturę w sposób następujący: 80 proc. od 1.500 zł, tj. 1.200 zł, plus 55 proc. od 500 zł, tj. 275 zł, plus 25 proc. od 1.000 zł, tj. 250 zł, razem 1.725 zł (nie licząc dodatków za staż pracy w Polsce Ludowej). A więc średnio emerytura stanowiła w tym wypadku 57,5 proc. Natomiast w 1980 roku, po kolej-

nych podwyżkach, emerytura będzie wynosiła 70 proc. tego samego zarobku, tj. 2.100 zł (80 proc. od 2.000 zł plus 50 proc. od 1.000 zł).

Odpowiednio wzrosną również emerytury ludzi osiągniętych wyższe zarobki. Np. od zarobku 5.000 zł emerytura osiągnie 62 proc. i wyniesie 3.100 zł. Według nowych, wyższych stawek będą też przeliczane wszystkie renty inwalidzkie i rodzinne.

Nie trzeba dowodzić, jak wielkie znaczenie materialne i moralne ma ta reforma dla nas wszystkich, dzisiejszych i przyszłych emerytów. Jest ona wyrazem sprawiedliwości społecznej i szacunku dla weteranów pracy, a równocześnie zachętą dla ludzi czynnych dziś zawodowo do wydajniejszej, a więc lepiej opłacanej pracy, która owocować będzie także materialnym zabezpieczeniem na starość.

Spotkanie z PARAGRAFEM

AMATOR LEŚNEJ ZWIERZNY

zającą zaczął się obniżyć. Ponadto okoliczni mieszkańcy niezdają się szlachliwie dochodzić z lasu odgłosy strzelby.

Tym dziwnym zjawiskiem zainteresowały się w końcu organa MO, dochodząc do rewelacyjnych ustaleń. W czasie rewizji domowej przeprowadzonej w Eryka Skowrona znaleziono bowiem 131 szt. amunicji do karabinka sportowego kbka, 18 naboi dwóch czubnych do pistoletu maszynowego, proch strzelniczy i inne materiały służące do wyrobu amunicji. Ponadto w trakcie dalszych czynności dochodzeniowych Eryk Skowron ujawnił ukrytą przez niego w polu broń palną: karabinek sportowy typu kbka, kalibru 5,6 mm i strzelbę myśliwską wykonaną we własnym zakresie. Niezależnie od powyższego w mieszkaniu wymienionego wykryto 5 porażek naboju pochodzących od kółzów upolowanych w okresie od listopada - grudnia 1973 r. do jesieni roku 1974.

Okazało się również, że Eryk Skowron nie miał zezwolenia na posiadanie broni palnej ani też uprawnień do polowania.

Wymieniony został więc w dniu 14. 8. 1974 r. zatrzymany, a następnie, zgodnie z postanowieniem prokuratora, osadzony w areszcie śledczym.

Eryk Skowron przesłuchiwany jako podejrzany przyznał się tylko częściowo do winy, utrzymując w sposób naiwny, że nigdy nie polował, a że karabinku kbka strzelał w lesie tylko dla zabawy. Starzał się również prze-

konać oficera śledczego i prokuratora, że zakwestionowaną broń palną znalazł w grudniu 1973 r. w stawie, w czasie opuszczania z niego wody, natomiast na poroża sam nie natknął się przypadkowo w czasie jednego ze spacerów w lesie. Odnosnie do posiadanej amunicji podał, iż otrzymał ją za przechowanie od sąsiada swych rodziców Bernarda T. z Golezowicy, co jednak okazało się wierutnym kłamstwem.

Wykretne wyjaśnienia Skowrona były sprzeczne nie tylko z zeznaniami „winnego” materialnie dowodowymi, ale i ówczesną częściowo z zeznaniami jego brata Jana.

Na rozprawie, która w ub. miesiącu odbyła się w Sądzie Powiatowym w Cieszyńsku, Eryk Skowron starał się jeszcze bardziej zagmatwać sprawę, prócz na zakończenie swych wykrętnych wywodów o łagodny wymiar kary.

Sąd po wnikliwym przeanalizowaniu obecnego materiału dowodowego uznał winę Eryka Skowrona za pełną udowodnioną i skazał go na 1 rok i 6 mies. pozbawienia wolności oraz 400 zł grzywny a ponadto orzekł przepadek zakwestionowanej broni palnej i amunicji. Niezależnie od powyższego wymieniony został obciążony kosztami postępowania i opłatą sądową w kwocie 3800 zł.

Wyrok Sądu i instancji stał się prawomocny i nie podlega już zaskarżeniu. HENRYK ZALESKI

## LISTY DO REDAKCJI

BYŁ BAL...

Dnia 8 lutego w klubie „Włókniarz” odbył się bal dla pracowników Urzędu Celnego w Zembrzydowicach. W jego organizacji uczestniczyli Jerzy Weres i Henryk Kubiś oraz ja jako bufetowa klubu. Wbrew przeprosinom oraz mojemu zdecydowanemu negatywnemu stanowisku współorganizatorzy kupili większą ilość wódki „Żytniówki” i sprzedawali ją po 115 zł za pół litra.

Organizatorzy, którzy czuli się nie w porządku, pomogli mi oszukać na kalkulacji kart konsumpcyjnych oraz przypisali mi właśnie mnie prowadzenie sprzedaży swojego alkoholu, a poza tym panowie Weres i Kubiś przy świadkach obrzucili mnie wyzwiskami i groźbami. Wszystko za to — jak się dowiedziałam — ażebym jak najszybciej została usunięta ze stanowiska bufetowej.

Rozliczając się, organizatorzy nie pokryli pełnego rachunku, odjęli mi wódkę, ze ich oszukałam. Prawda o tym, kto chciał oszukać i oszukiwał, jest zupełnie inna.

Krystyna STARON

## A CO DLA SMAKOSZY RAZOWCA?

Od dwóch tygodni brak jest w Cieszyńsku razowego chleba, a w sklepach personel nie jest zorientowany, czy i kiedy taki chleb będzie dostarczany.

Proszę uprzejmie o informację, gdzie aktualnie można w naszym mieście zaopatrzyć się w „razowiec”. Nadmieniam, że chleba ten jest spożywany nie tylko przez ludzi starszych, ale i młodzież, zwłaszcza pięć lat dla utrzymania linii. Znam smakoszy razowca i dlatego nie wierzę, żeby nie było na niego popytu.

Jan BARAN

Cieszyń

## ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

● W sprawie deratyzacji: We wszystkich budynkach w Osiedlu Liburnia przeprowadzone akcje odszczepiania — Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cieszyńska”.

● To też metoda! Przerzucanie walca drogowego z bezpośrednich stanowisk pracy znacznie zmniejsza koszty eksploatacji. Chwilowe przestoje sprzętu zostaną wyeliminowane po remoncie kapitalnym otaczalni w Boguszuwiczach i uniezależnieniu się od zewnętrznych dostawców mieszanki — Miejski Zarząd Ulic i Mostów w Cieszyńsku.

● W odpowiedzi mieszkańcom Osiedla przy ul. Świerczewskiej w Ustroniu: Przewodzenie robót budowlanych z konieczności utrudnia mieszkańcom tego terenu dochodzenie do swoich posesji. Pierwszy etap prac zostanie zakończony w II kwartale br. co wydatnie zmieni sytuację na lepsze — Urząd Miejski w Ustroniu.

● Działający mosteczek: Mostek w Łasku Miejskim zostanie naprawiony w bieżącym roku w ramach zadeklarowanego czynu społecznego — Urząd Miejski w Cieszyńsku.

● Pustki w barze kawowym, za to „Płast” pęka w szwach! Bar „Arkady” otrzymał firanki i zasłony okienne. W barze plwnym „Płast” nastąpił zwiększenie nadzoru ze strony odpowiedzialnych pracowników gastronomicznych i funkcjonariuszy MO — WPPG Oddział w Cieszyńsku.

● Proponuję zmianę nazwy: Kierownictwo kina „Zacisze” nie ma wpływu na ustalenie repertuaru filmowego. Kino dysponuje gablotkami, a niektóre filmy reklamuje przy pomocy plakatów. Wobec tego w zgłoszeniu do Cieszyńskiego i Poniatowskiego. Reklama filmu „Potop” ze względu na kierownictwa kina niezależnych została zdjęta z frontowej ściany Ratusza. Do zawyżania lub rozwyżniania umów o przedterminowej sprzedaży biletów w Orle upoważniony jest tylko Wojewódzki Zarząd Kin w Katowicach. Kino „Zacisze” posiada swoją placetkę. Każdy pracownik ma prawo na zasadzie porozumienia stron przejść do innej instytucji. Zmiany godzin projekcji są każdorazowo anonsowane wywieszkami w gablotach. Opoźniony seans „Fafika” był spowodowany przedłużającą się uroczystością inauguracji szkolenia ZMS. Sygnalizowane nieobecności kierownika w pracy nie polegają na prawdziwej. Lata obecności i pracowników mogą potwierdzić jego stosunek do dyscypliny pracy — Kierownictwo kina „Zacisze” w Cieszyńsku.

● Nie chcemy tonąć w błocie i łamać nóg: w pierwszym półroczu br. zostaną naprawione wszystkie drogi dojazdowe, mostki i przepusty, zniszczone w czasie budowy obwodówki Katowice — Wisła — Urząd Miejski w Ustroniu.

● Ślepe automaty: Zdecydowana większość uszkodzeń automatów jest spowodowana przez użytkowników. Konserwator codziennie dokonuje przeglądu aparatury wrzutowych, jednak tempo dewastacji przekracza możliwości naprawy — Urząd Telekomunikacyjny w Cieszyńsku.





## O Wincentym Zajacu wspomnienie

**O**DSZĘDŁ, jak żył: cicho, spokojnie, skromnie. Za ledwie dni nas dzieli, gdyśmy się spotykali, wymieniali uśmiechy, gawędzili. W środę popołudnie odprowadziliśmy Go do emmentarnej mogiły. Grób przykryty kwiaty i wieniec, i pierwszy prawdziwy tegorocznej zimy śnieg.

Wszyscy, którzyśmy znali WINCENTEGO ZAJACĄ, nie możemy się pogodzić z Jego śmiercią. Wrosł tak mocno w cieszyński środowisko, tak wiele Mu zawdzięczamy, że pustego po Nim miejsca w naszej świadomości nie zdołamy nikim i niczym zapełnić.

Te nieprawda, iż ludzie mogą być zastąpieni. Ludzi można wymieniać, ale nigdy zastąpić. Owo przekonanie narzuca się nieodparcie, gdy myślimy o WINCENTYM ZAJACU.

Dla jednych był nauczycielem, dla drugich przyjacielem, dla jeszcze innych po prostu znajomym, dla wszystkich zaś — człowiekiem madrym, dobrym i życzliwym. Wrosł tak mocno w cieszyński środowisko, tak wiele Mu zawdzięczamy, że pustego po Nim miejsca w naszej świadomości nie zdołamy nikim i niczym zapełnić.

Nielatwą miał młodzież, niewolny od trosk wiek męski, a przecież nigdy nie stykaliśmy się inaczej, jak tylko z Jego pogodnym obliczem.

Dawni uczniowie — i ci z podstawówek i późniejsi ze szkół zawodowej — mogliby wiele powiedzieć o panu WINCENTYM — nauczycielu. Uczył i wychowywał zarazem. Dawał szacunek wiedzy i postawę życiową, pełną optymizmu i wiary, że nie ma sytuacji, z których ludzki charakter i siła woli nie wyszłyby zwycięsko.

Sam był przykładem realizacji tej wiary czy to jako tragiczny żołnierz września, czy też jako jeniec obozu niemieckiego. Imponował postawą Polaka — patriotą i postawą działacza społeczno-politycznego. Znamy Jego ofiarną aktywność w pierwszym okresie powojennym. Na różnych stanowiskach administracyjnych i partyjnych sprawdził się jako świetny organizator, ideowy przywódca i mądry rozjemca. Miał szczegól-



Wincenty Zajac ze swoimi bibliofilskimi skarbami (u góry). Jest to ostatnie zdjęcie nieodziałowanej pamięci pedagoga i działacza. Pożył: uroczystość żałobna na cmentarzu. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

**PRZEDMARKSISTOWSKA MYŚL POLITYCZNA** — G. L. Seidler. Poprawione i uzupełnione wznowienie w jednym tomie trzech ksiąg: Myśl polityczna starożytności, Myśl polityczna średniowiecza, Myśl polityczna czasów nowożytnych. Jedyne w Polsce marksistowskie opracowanie historii doktryn politycznych, cieszące się uznanie krytyki i powodzeniem czytelników. W. Literackie, cena 2 zł 145.

**KRWINKI BIAŁE — OBRÓCY CZY WROGOWIE?** — Z. Kuratowska. Autorka zapoznaje czytelnika z zawiłą dziedziną badań zjawisk odpornościowych ustroju, w której dokonano wielu rewelacyjnych odkryć. Omówione zostały przyczyny stwarzające sytuację, kiedy to krwinki białe — wyrobki obrony organizmu — zamiast się w groźnych wrogów. WP, Cena 2 zł 15.

**POZA TYM POLECAMY:** Bez taryfy okowej — A. Sandauer, W. Literackie, cena 2 zł 15. Grzeszność na co dzień — J. Kamyczek, Iskry, cena 2 zł 12. Lato leśnych ludzi — M. Rodziewiczówna, Iskry, cena 2 zł 15. Rude siostry — F. G. Pa-

von, Iskry, cena 2 zł 20. Opowiadania — M. Konopnicka, Czytelnik, cena 2 zł 15. O świecie, o zmierzchu — J. Ratajczak, Czytelnik, cena 2 zł 15. Wszystkie czasy — J. Chmielewska, Czytelnik, cena 2 zł 20. Podróż — Historia pewnej miłości —

## NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

von, Iskry, cena 2 zł 20. Opowiadania — M. Konopnicka, Czytelnik, cena 2 zł 15. O świecie, o zmierzchu — J. Ratajczak, Czytelnik, cena 2 zł 15. Wszystkie czasy — J. Chmielewska, Czytelnik, cena 2 zł 20. Podróż — Historia pewnej miłości —

# POKŁOSIE

## XXII POWIATOWEGO KONKURSU RECYTATORSKIEGO

W dniu 17 lutego w Międzyorganizacyjnym Domu Kultury w Ustroniu-Jaszowcu odbyły się finały powiatowego dorocznego konkursu recytatorskiego dla młodzieży szkół podstawowych.

W eliminacjach rejonowych udział wzięło 100 recytatorów. Do finału dopuszczono 30 najlepszych. Najsilniej reprezentowane były Cieszyn, Skoczów i Ustron.

Recytatorzy startowali w dwu grupach: starszej i młodszej, interpretując po jednym utworze poetyckim i fragmencie prozy. Jury oceniało dobór repertuaru, interpretację, kulturę słowa i ogólny wyraz artystyczny.

Poziom konkursu nie należało do rewelacyjnie wysokich, aczkolwiek wyczuwalne było staranność w przygotowaniu wykonawców, co niewątpliwie jest zasługą nauczycieli.

Niezbýt pocieszającym faktem było i to, że wśród uczestników konkursu znalazło się zaledwie 3 chłopców. Wszy-

scy trzej zresztą zasłużyli na wyróżnienie i otrzymali dyplomy.

Komisja konkursowa dostrzegła również, że nauczyciele przygotowujący recytatorów, wywierają na nich przesylny wpływ, wyrażający się w niezbyt fortunnym doborze repertuaru oraz stylu interpretacyjnego. Wskutek tego brak było odkrywczych i sugestywnych recytacji, przewały natomiast poprawne.

Mimo wszystko należy stwierdzić, że ranga Konkursu z roku na rok rośnie i że podobnie jak w latach ubiegłych nasi wykonawcy mają dużą szansę zdobycia pierwszych miejsc w eliminacjach wojewódzkich, w których udział wezmą: Jolanta Florczak, Ilona Majcherek, Beata Szczotka, Barbara Wójcicka, Dorota Kercz, Wiesława Packa, Renata Wójcik, Lucyna Sępowska, Ewa Roziewicz i Mariusz Grzegorek.

(J)

## W Koniakowie folklor nie zginie

Dziecięcy Zespół Regionalny Szkoły Podstawowej nr 1 w Koniakowie działa już ponad 20 lat.

Założony w 1953 roku, prowadzony był kolejno przez Michała Jurzaka i Jana Kokuczkę. Od 1989 r. kieruje nim Maria Chmiel.

Do zespołu należą przedstawiciele wszystkich klas szkoły, od pierwszej do ósmej. Wielu z nich po ukończeniu nauki zasiadło już grono tancerzy i śpiewaków cepeliowskiego „Koniakowa”.

Koniakowscy mali artyści bardzo często występują w swojej gminie. Bywają również uczestnikami powiatowych, wojewódzkich i ogólnopolskich imprez folklorystycznych.

W roku 1972 i 73 koncentrowali w Czechosłowackiej Koprzywnicy.

Prace zespołu znacząco liczą sukcesy: drugie miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Dziecięcych Zespołów w Rabce (1973), Puchar Dzieci Rabki (1974), druga nagroda w Międzywojewódzkim Konkursie „Praca w obrzędach i zwyczajach ludowych” w Rzeszowie (1975).

Sukcesy te to efekt ciężkiego trudu, ofiarności i dziecięcego zapału, a także fachowości kierowniczk Marii Chmiel, wytrawnej kapeli Zuzanny i Jana Kawulików oraz opieki ze strony dyrekcji szkoły i Wydziału Oświaty, Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego w Cieszynie.

Tygodniem Kultury Beskidzkiej, w czasie trwania którego nastąpi ogłoszenie wyników i wręczenie nagród laureatom. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie nie publikowanego dotąd utworu poetyckiego lub prozatorskiego. Utwór nie powinien przekraczać 8 stron maszynopisu lub czystego rękopisu. Prace opatrzone nazwiskiem i dokładnym adresem, względnie godłem należy przesłać do Muzeum Beskidzkiego w Wiśle w terminie do 30 czerwca 1976 r. Przewidziano nagrody od 2.000 do 500 zł.

**● KONKURS LITERACKI** zorganizowany przez ZG PKZO został zamknięty. Do jury wpłynęły 23 utwory 15 autorów. Są wśród nich znani poeci i prozaicy: Zdzisław, m. in. Kazimierz Jaworski, Kazimierz Kasprzak, Alojzy Mańka, Władysław Młynek, Wilhelm Przeczek, Gustaw Sajdok, Władysław Sikora. Rozstrzygnięcia będą znane pod koniec marca.

**● TEATR „BAJKA”** przygotował nową sztukę dla dzieci. Jest nią „Królewna Jagódka” Ewy Trinkowej w tłumaczeniu Jana Pyski i adaptacji Kazimierza Kaspra. Scenografię przygotował Bronisław Liberta, teksty piosenek i reżyseria Wilhelma Przeczka.

**● W OSTATNIM CZASIE** zmarł Józef Gawlas — aktor Sceny Polskiej cieszkocieszyńskiego teatru, i doktor Tadeusz Morys — lekarz, dyrektor szpitala i polikliniki w Cieskim Cieszyńcu.

**● GŁOS LUDU** rozpoczął druk powieści Aleksandra Anisimowa w tłumaczeniu Roberta Daniela.

**● SCENA POLSKA** Teatrskiego Diwadła wystąpiła z kolejną premierą „Gburów” Carlo Goldoniego w reżyserii J. Horana i scenografii Wł. Cejnara.

**● KONSUL GENERALNY PRL** w Ostrawie, mgr Jan Majerczak uczestniczył w zebraniu Zarządu Głównego PKZO, zapoznając się z problematyką pracy Związku, jego osiągnięciami i planami na przyszłość.

**● PRZEDSTAWICIELE ZG PKZO** spotkali się z przedstawicielami władz Północnomorawskiej Okręgowej Rady Narodowej i resortu spraw wewnętrznych, w związku z zatwierdzeniem nowego statutu określającego przestrzenne i merytoryczne ramy działalności Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji.

Znów się roześmiał: — Ależ Asienko!.. Cóż z ciebie za głuplutkie stworzenie! Scena zaszłości, jak Bożę kocham!.. Cóż ci się, kochana, ubzdurzało?

I od razu zmienił ton na rzeczowy: — Co pozmienimy dalej, Asiu? Fryce dają się nam coraz mocniej we znaki!.. Na jednym miejscu nawet tydzień przetrwać nie sposób. A przebiegać się z każdym razem do innego bunkra trudno!.. Ludzi przybywa, a nie ma się gdzie podziać. Wczoraj wchodziliśmy do jednego bunkra (w okresie okupacji partyzanci pobudowali ich w lesie sporo), a tam Niemcy — dezertjerzy. Zajęli bunkier i mieszkają sobie. „Nie chcemy, powiadają, dalej walczyć. Hitler tak czy owak kaput”. My jakoś — tam w górach przetrzymamy. Ale ty przedstawiasz dla nas szczególną wartość. Musimy cię ustrzec za wszelką cenę. Ale gdzie cię miłanowicie ukryć — nie mam pojęcia.

— Mnie wszystko jedno. Gdziekolwiek rozkażecie — tam będę!

— Dobrze, dobrze, nie kłóć się. Coś wykombinujemy.

Mieszkaliśmy w Zawadów trzy dni. Potem przyszedł Wasyl i Mikołaj, donosząc, że skłonna jest przyjąć mnie rodzina Holskows. Najbardziej ucieszyli się z tego powodu Wasyl — będzie miał teraz przynajmniej pretekst do częstszego wdywania się na Elżę.

Rodzina Elży Holskowskiej, z którą tak szczęśliwie udało się spotkać tu po wygładowaniu Wasyliu Dzubie, nie tylko sprzyjała ruchowi oporu, ale również aktywnie z nim współpracowała.

Prawie co noc podchodził ktoś z partyzantów do małego domku koło lasu, odbierał bądź przekazywał informacje, czasami tam nocował. Właśnie w tym domu przyszło mi przeżyć niezapomniane dni i noce, które na zawsze pozostaną w mojej pamięci.

**W**ESZLIŚMY DO DOMU w kłębach mroźnej pary. I zaraz stojąca koło pieca dziewczyna podbiegła do mnie, wyciągnęła rękę.

— Dzień dobry. Jestem Elża.

Uściskałam mocno jej rękę, skrzywiła się i uśmiechnęła. Już w tym krótkim czasie, gdyśmy na siebie patrzyły, zrozumiałam, że się zaprzyjaźnimy. Elża była tego samego, co ja, wzrostu, ale bardziej delikatna, lżejsza w ruchach. Jasne włosy, zaplecione w dwa warkoczki, były kunsztownie upięte nad wysokim, gładkim czołem. Nie zadrżąc na razie słów, stałyśmy i uśmiechałyśmy się do siebie. Podszedł Wasyl. Elża się zapłoniła. Patrzyłam i nie mogłam się nadziwić: Wasyl wyparł się nie do poznania. Coś nowego, sympatycznego pojawiło się w wyrazie jego szczupłej bladej twarzy, w całej postaci.

W sąsiedniej izbie siedzieli major i gospodyni domu Ewa Holskowska.

— No, Asiu — powiedział major. — Wszystko ustaliliśmy. Na razie tu będziecie mieszkać. Jak się układa — to już wasza rzecz. Same uznacie, co skombinować. Proszę jak najstaranniej ukryć nadajnik. Gdy tylko otrzymamy nowe informacje, nie omieszkamy przekazać.

Wkrótce major i Wasyl poszli. A myśmy jeszcze długo siedziały, omiatając wiarygodne uzasadnienie mego tu pobytu. Do stołu przysiedli się pozostali członkowie rodziny: Marysia, Gustlik i malutka Hanečka. Gospodarce domu zginał podczas działań wojennych i głową rodziny była matka — niewysoka kobieta lat pięćdziesięciu.

W końcu wymyśliłmy dla mnie interesującą przeszłość.

W przeszłości miała mi się ta „biografia” bardzo przydać.

Ponieważ nie było już w tym czasie mówić po polsku, zdecydowałyśmy mówić w wypadku, gdyby zniknęła pojawił się ktoś z sąsiadów, że jestem służącą ciotki z sąsiedniej Wsi. Ale ponieważ nie znam niemieckiego, a wszyscy mieszkańcy powinni mówić po niemiecku, mogłam od razu podpaść. Ślad też na wypadek niespodziewanego spotkania z Niemcami został omówiony specjalny warian.

Mimo tych wszystkich środków ostrożności, nie daj Boże, bym podpadła policjantom! Sądząc z tego, jak momentalnie zmieniał się wyraz twarzy matki i starszych dziewcząt, gdy tylko rozmowa zeszła na ten temat, musiałam to grozić rzeczywistości straszliwym niebezpieczeństwem. Policjanci znali każdego mieszkańca Brennej. Mój pobyt w rodzinie Holskows stanowił dla nich wielkie zagrożenie, fakt więc, że Ewa Holska mimo wszystko postanowiła mnie przygarnąć, musiał budzić dla tej kobiety ogromny szacunek.



Od świtu następnego dnia zaczęliśmy obserwować drogę. Dom stał na skraju lasu, jedną stroną przylegał do drogi. Blizny lasu, za domem znajdowała się szopa i chlewiki, z boku był dobudowany chlew dla krów. Z lasu dąło się podejście nieopatrzone pod dom. Istniała jeszcze jedna sprzyjająca okoliczność: nieopodal utynał niezbyt szeroki, ale rwący górski potok. Bulgotanie wody na kamieniach znakomicie ukrywało nocne hałasy.

Miedzy nami a drogą mieszkali niepewni ludzie. Czasami stęszeli po nocach szczeniaki psa na podwórzu domu Holskows i zapewne domyślał się, że ktoś do nich przychodzi. Kiedyś się tylko nadarzyła okazja, meldowali o tym policji. Dom Holskows był zatem przez policję pilnie obserwowany. Nie zapomnieli, by odwiedzić od czasu do czasu gospodarzy, stając się dla nich zawsze wpaść zniknąć. Z tego względu obserwację drogi, prowadzącą do domu chodnika prowadzić trzeba było bez przerwy.

Któregoś dnia przybiegła do Holskows wczesnym rankiem Helena Wigęzy i oznajmiła, że partyzantom udało się ująć i rozstrzelać kapusia, który chodził w Brennej po domach z psem, poszukując partyzantów. Przeszukując jego kieszenie, znaleźli listę mieszkańców, którzy pełnili funkcję łączników. A więc we wsi dął nadajnik.

Bardzo niepokojąca to była wiadomość.

Nieszczeniła zawsze chodziła parą — o tym wszyscy nie od dziś wiedzieli. Ale to, co odkrył ten gość ranka, stanowiło prawdziwą katastrofę: przestał działać nadajnik.

Malutka, ukochana skrzyneczka z różnokolorowymi przewodami, kondensatorami i najprzeróżniejszymi przyrządami — owa beczenna przyłóżka każdego radiotelegrafisty — wskutek częstych i mocnych uderzeń podczas marszów i biegan po górach, wskutek panującej w podziemnych bunkrach wilgoci — utraciła głos. Pozostaliśmy bez łączności z centralą w okresie szczególnie brzemennym w wydarzenia, w bezpośrednim sąsiedztwie frontu, w miejscu szczególnie korzystnym dla prowadzenia pracy zwiadowczej.

Na posiedzeniu ścisłej „rady wojennej” — major, kapitan Orłow, ja i Franciszek Zawada — zastanawialiśmy się nad sposobem przekazywania informacji dowódcztwu, rozpatrywałyśmy wszystkie możliwe warianty dalszej działalności.

Już wcześniej dochodziły nas słuchy o tym, że istnieją w Beskidach inne radiotelegrafisty zwiadowcze. Zdecydowałyśmy kontynuować zbieranie informacji, a ponadto pozostać we wszystkich możliwych stronach łączników. Należało odzyskać za wszelką cenę grupę zwiadowczą z czynną radiostacją. Za wszelką cenę!

I znów ożył w mojej pamięci, jakby to było nie dalej jak wczoraj, Szator i przypomniały mi się jego słowa: „Ileż my się zapewne narozmysłamy, nadenerwujemy, zanim usłyszymy od was choć jedno słowo!”

Mieszkaliśmy nadal w domu Ewy Holskowskiej.

Rano zawsze ktoś spośród członków rodziny słał przy oknie i obserwował. Gdy tylko zjawiał się na dróżce jakiś obcy, natychmiast się chował. Trwała to misja. Zdarzało się, że, zajęci czym innym, przestawaliśmy wyglądać na drugą i wówczas z regułu zdarzało się jakaś wpadka. Za każdym razem pluliśmy sobie w brodę i dawaliśmy najwięcej słów honoru nie odchodzić ani na minutę od okna. Ale, wygłuszając matkę, wszyscy byliśmy bardzo młodzi i czasami... beztroscy.

Gustlik i Hanečka chodzili do szkoły. Elża i Marysia były zajęte domową krzątaniem, matka wykonywała jakąś lżejszą pracę lub czytała modlitewnik. Cała rodzina była bardzo religijna, nauczona bezwzględnej posłuszeństwa. Nigdy nie słyszałam, żeby którekolwiek z dzieci sprzeciwiło się matce. Nawet malutka Hanečka zwracała się do niej tylko przez „wy”.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)





Dobre warunki śniegowe sprawiły, iż na górskich szlakach narciarskich jest gwarno i tłoczno. Wśród amatorów białego szaleństwa widać sporo młodzieży. • Fot.: Paweł Czupryna.

## Narciarskie mistrzostwa powiatu

Ponad 300 zawodników i zawodniczek z powiatów cieszyńskiego i bielsko-bialskiego oraz grupa narciarzy z Frydku — Misktu wzięło udział w Mistrzostwach Ziemi Cieszyńskiej w narciarstwie klasycznym, które odbyły się w minioną sobotę i niedzielę w Wiśle.

W punktacji drużynowej, jak było do przewidzenia, najwięcej punktów zdobyli narciarze z ROW Koniaków (683,5). Dalsze miejsca zajęli Start Wisła — 411 pkt, LKS Wisła-Jaworzynka — 367,5 pkt, BBS Bielsko — 342 pkt, LKS Klimczok Bystra — 207,5 pkt, Olimpia Goleśzów

— 115 pkt. Zawodnicy z Olzy uplasowali się na 10 miejscu, zaś młodzi narciarze z MK SZS AZS Istebna — na jedenastej pozycji.

A oto triumfatorzy w poszczególnych konkurencjach: dwubój klasyczny seniorów wygrał Marian Kawulok z ROW Koniaków, w grupie juniorów triumfował Piotr Kenig ze Startu Wisła a w juniorach młodzieży najlepszym okazał się Jan Szture również ze Startu, zaś w młodzikach wygrał Kazimierz Czepczor z ROW Koniaków.

Skoki seniorów wygrał Apoloniusz Tajner z ROW Koniaków

a w juniorach triumfował Henryk Tajner z Olimpii Goleśzów. W grupie młodziej najlepszym był Janusz Czaputa z Bystrej.

Triumfatorami w biegach zostali: Jerzy Koryciak z KKS Bielsko, Franciszek Matyjurek z LKS Wisła, Krzysztof Nikiel z LKS Klimczok, Danuta Harytyk z ROW Koniaków, Maria Dziaki i Maria Jano z BBS.

W sumie mistrzostwa bardzo udane, dzięki wspaniałej pogodzie i dobrej organizacji, za co należałoby słowa uznania organizatorom, działaczom gószowskiej Olimpii i wiślańskiego Startu. (cz)

## Z kart historii „Pucharu Beskidów”

# GALERIA SŁAW

choślowak Dragomir Motelek. W roku następnym został mistrzem świata w lotach (142 m). Zarówno w Wiśle, jak i w Zakopanem Motelek znakomitymi skokami w drugiej serii wyprzedził na prowadzenie, którego nie oddawał do końca.

W ciągu kilku dni JÓZEF PRZYBYŁA zrobił zawrotną karierę. Nazwisko jego stało się znane w całej Europie. Przyjechał do Szczyrku w chwałę rekordzisty skoczni w Innsbrucku i Bischofshofen. Bez trudu zdobył Puchar w 1964 roku przed Raszka i Fiedorem. Pobliż rekord obiektu w Szczyrku, zaś w Wiśle — Malince zabrakło mu 0,5 m do rekordu legendarnego Dzisiaj Hryniewieckiego.

Do roku 1965 czekał na swoją szansę PIOTR WALA i wygrał upragniony „Puchar Beskidów”, dzięki bezbłędny skokom w Wiśle, zaś w Szczyrku musiał uznać wyższość Ryszarda Witke. Wtedy dobrze zaprezentowali się Kawulok i Kocjan. Największe sukcesy Walu to 8 lokata na FIS w Zakopanem i 15 miejsce na Olimpiadzie w Innsbrucku.

Nazywany „rakietą” sympatyczny Gruzin KOBA CAKADZE odnosił sukcesy, bil rekordy tam, gdzie się pojawiał. Nie miał tylko szczęścia do mistrzostw świata i olimpiad. On pierwszy pokazał śmiałość wychylenia w locie — kładł się niemal na deski. W lotach uzyskał wynik 142 m. „Puchar Beskidów” zdobył w roku 1965, wyprzedzając Przybyłę i Walę. Wygrał konkurs w Szczyrku, zaś w Wiśle był drugi za Przybyłą.

W roku 1967 przyjechał do Wisły po raz trzeci JIRZI RASZKA i wygrał ten imprezę przed Lesserem (NRD) i Witke. Kiedy przyjechał na konkurs, był już znanym skoczkiem. W rok później został mistrzem olimpijskim na średniej skoczni, zaś na dużej przegrał tylko z Bielousowem.

JÓZEF KOCJAN błysnął w roku 1968. Bil rekordy Krokwi — 108 m, zaś na mamucie skoczył na odległość 146 m. Odnosił wiele wartościowych sukcesów. W roku olimpijskim wygrał „Puchar Beskidów”, potem „zgubił” formę i na Olimpiadzie w Grenoble nie odegrał żadnej roli. Wygrał konkurs w Wiśle, na Skaliem był trzeci.

Po raz drugi piękne trofeum „Trybuny Robotniczej” zdobył JÓZEF PRZYBYŁA w 1969 r. Zrobił

to w stylu dotąd nie oglądanym, deklamując rywal. A byli wśród nich tak znakomici skoczkowie jak: Napalkow, Queck, Zeglanow, Iwan Ilkow, Wolf, Szmidt. W Wiśle Przybyła przegrał o 0,8 pkt. z Napalkowem, ale w Szczyrku nie dał szans rywalom. To był jeden z najwspanialszych konkursów „Pucharu Beskidów”.

W rok później triumfatorami turnieju zostali TADEUSZ PAWLUSIAK. Większe sukcesy zaczął odnosić dopiero jako senior. W ciągu jednego roku zrobił błyskotliwą karierę jako skoczek. Długo nie mógł się zdecydować: zostać skoczkiem czy też poświęcić się kombinacji. Jego kariera sportowa podobna jest do drogi sportowca Hryniewieckiego. „Puchar Beskidów” zdobył po ostrej walce z Gasienicą i Przybyłą, choć mocni byli Czechosłowacy i Norweg Bjørnstad. Ten konkurs z braku śniegu rozegrano w Zakopanem.

Rekord skoczni w Malince do stycznia 1975 roku należał do zdobywcę Pucharu w 1971 roku, Czechosłowaka RUDOLFA HOEHNELA. Ten nieduży zawodnik z CSRS był w tym sezonie u szczytu sławy. Był piąty w turnieju czterech skoczni i uznano go za najlepszego skoczka naszego południowego sąsiada. W Pucharze stoczył wspaniałą pojedynek z Pawłusiakiem i Gasienicą. Przypominamy, że rekord Malinki wynosi 93 m.

W roku 1972 — roku olimpijskim — „Puchar Beskidów” rozegrano na resztkach śniegu. Pomimo nieobecności naszych najlepszych skoczków była to impreza interesująca. JÓZEF PRZYBYŁA i 21-letni reprezentant Finlandii Tuukkanen w Szczyrku wygrał Finu, zaś w Wiśle skoczek CSRS i Jemu przepadł kryształowy Puchar Beskidów. Piątym był Kocjan, a 7 — święty obecnie skoczek NRD — Hans-Georg Aschenbach.

W latach 1973 i 74 konkursy skoków o „Puchar Beskidów” nie doszły do skutku. W tym roku, dzięki ofiarności wiślańskich działaczy, do zawodów w Malince obiekt przygotowano doskonale. Faworytka walka w Wiśle — Malince długo pozostanie w pamięci miłośników białego szaleństwa.

## Zapraszamy do hali sportowej

W sobotę, 1 marca o godz. 15 w hali sportowej rozegrane zostanie mistrzostwo powiatu w klasie A siatkarek, w którym nasze parcie podejmie białą drużynę GKS Jasztarbie. Natomiast o godz. 17 rozegrany zostanie mecz koszykówki pomiędzy liderem Ligi — Zagłębiem Sosnowiec, a KS Cieszyn. O godz. 19.15 wejdą na parkiet siatkarze. Nasz zespół będzie grał z AKS Niwka.

W niedzielę o godz. 10 siatkarki spotkają się z AZS Gliwice, zaś o godz. 12 siatkarze KS Cieszyn rozegrają mecz z Górnikiem Kasimierz. (cz)

## OGŁOSZENIA DROBNE

FIATA 125p, rok prod. 1973, wraz z taksometrem — sprzedam. Cieszyn, tel. 919, po godz. 18.00. g-5436

OKAZYJNIE — sprzedam połowę budynku mieszkalnego (1 piętro) na terenie miasta Skoczowa, z możliwością zamieszkania. Informacje: Zagan, Skoczów, ul. Łęgowa 21, tel. 340, po godz. 17.00. g-5437

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem, w Cieszynie lub okolicy — kupię, H. Bobek, Cieszyn, Armii Ludowej 71. g-5434

MŁODE małżeństwo, bezdzietne, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukują pokoju z kuchnią, ew. pokoju, na 2 lata, w Cieszynie lub okolicy. Czernik, Cieszyn, Rynek 11. g-5435

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, welony, peleryny. Rolńska, Bielsko, Magi 14 (boczna Krasieńskiego). g-550

## Sukces kolarzy LZS

Niespodziewany sukces zanotowali na swoim koncie kolarze LZS Cieszyn, którzy na przełajowych mistrzostwach Śląska w Rydułtowach wywalczyli drugą lokatę, za LKK Czernica.

W młodzikach Jarosław Korgula był drugi, a jego kolega klubowy Zbigniew Galisz trzeci. W juniorach Tadeusz Duda uplasował się na 5 miejscu. Triumfatorami we wszystkich konkurencjach byli kolarze LKK Czernica: Marek Prohászka, Krzysztof Turek i Eugeniusz Hiski. (cz)

## GOPR ostrzega

Na trasach beskidzkich zdarza się niepokojąca ilość kraks narciarskich. Członkowie beskidzkiej grupy GOPR odnotowali w tym sezonie już ponad 350 wypadków, z czego około 220 stanowią poważne kontuzje nóg i głowy. 60 procent ogółu wypadków odnotowano na trasach Skrzycznego i na nartostradach z Małego Skrzycznego. Większość z nich spowodowana jest lekkomyślnością w czasie zjazdów i brakiem podstawowych umiejętności technicznych.

Najlekkomyślniejsi są początkujący narciarze, którzy łamią przepisy o poruszaniu się w górach, lekceważąc stopień trudności tras i nartostrad. Dlatego GOPR apeluje do amatorów białego szaleństwa o rozwagę i zachowanie ostrożności podczas zjazdów. (p)

## ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

# Juwenia

W CIESZYŃNIE

PRÓDUKUJĄ I OFERUJĄ PT KLIENTOM

BOGATY WYBÓR DZIEWIARSKICH WYROBÓW DLA DZIECI

W WIEKU 2 — 11 LAT.

Wyroby „Juwenii” zdobyły srebrny medal na Targach Krajowych w Poznaniu — w konkursie

MODNE — TANIE — POSZUKIWANE

19kr



## UWAGA!

PRZEMYSŁOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW  
40-413 Katowice-Janów, ul. Rewolucji Październikowej 8a,  
tel. 569-752

## POLECA USŁUGI

### DLA LUDNOŚCI I ZAKŁADÓW PRACY

w zakresie szybkiego kopiowania dokumentów oraz rysunków technicznych, wykazów, wykresów, map, nut, projektów z formatów A4 — A4 oraz zmniejszeń z formatów A3 na A4 i A5, jak również wykonuje usługi mikrofilmowe. Powyższe usługi wykonujemy na urządzeniach angielskiej firmy RANK—XEROX. 20kr

## WZDG PZM KATOWICE

uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że w okresie od 1 do 28 marca 1975 r.

## MOTEL W USTRONIU-POLANIE

### BĘDZIE NIECZYNNY

ze względu na remont obiektu. Za przerwę w eksploatacji Motelu przepraszamy, ZAPRASZAJĄC RÓWNOCZEŚNIE DO WYREMONTOWANEGO OBIEKTU, którego prowadzenie obejmie nowe kierownictwo i zapewni klientom dobre, urozmaicone wyżywienie oraz wysoką jakość usług.

Otwarcie Motelu (po przerwie) nastąpi 29 marca 1975 r.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY! 21kr

UWAGA, RODZICE!  
UWAGA, OPIEKUNOWIE!  
UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

DYREKCJA FABRYKI AUTOMATYKI CHŁODNICZEJ  
W CIESZYŃNIE

## OGŁASZA WPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

### DO NAUKI ZAWODU W NASTĘPUJĄCYCH SPECJALNOŚCIACH:

TOKARZ — ŚLUSARZ OGÓLNY — ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY — ŚLUSARZ REMONT. — FREZER — CHŁODNIK — ELEKTROMONT.

Warunki przyjęcia:  
ukończenie 8 klas szkoły podstawowej oraz 14 lat życia. Podania należy składać do dnia 30 czerwca 1975 r. w Dziale Spraw Pracowniczych naszej Fabryki wraz z następującymi dokumentami:

1. życiorys
2. opinia szkoły podstawowej
3. świadectwo zdrowia
4. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
5. 4 fotografie.

Nauka we wszystkich zawodach trwa 3 lata. W okresie nauki uczniowie będą otrzymywali następujące świadczenia:

1. wynagrodzenie wg obowiązującego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. 9. 1974 r. w sprawie przygotowania zawodowego młodocianych i ich wynagradzania ogłoszonego w Dzienniku Ustaw nr 37/74
  2. odzież ochronną
  3. deputat węglowy
  4. inne świadczenia objęte układem zbiorowym pracy dla przem. metalowego.
- Absolwentom zapewniamy pracę w naszej Fabryce oraz możliwość kontynuowania nauki w Wicezowym Technikum Mechaniczno-Elektrownym w Cieszynie. Informacyjnie podajemy, że obecnie uczy się w naszej szkole 80 dziewcząt na ogólną ilość 120 uczniów. Wszelkich dalszych informacji dotyczących przyjęcia do Działu Spraw Pracowniczych FACH, Cieszyn, ul. Stawowa 50, tel. 13-75 lub 10-49, wewn. 17. 22kr

**GŁOS**  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe ul. Młyńska 1, 40-058 Katowice. DRUK: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasa-Książka-Ruch, ul. I. J. Paderewskiego 22, 40-063 Katowice. REDAKTOR NACZELNY: Kazimierz GOLEHIOWSKI (sekretarz redakcji) Tadeusz KOPOCZEK i Jadwiga JACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10 43-400 Cieszyn. TELEFONY: 13-32 oraz 18-53. TELEKS: 035 356 WA. RYNNI PRZEMISŁOWY: Złożenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmujemy w redakcji. Wskazujemy adresy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty (wpłaty na prenumeratę krajową przyjmujemy RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Prasowe ul. Dąbrowski 13, 40-081 Katowice konto PKO 10 nr 3-6-21. Wszystkie instytucje państwowe i ministerstwa prenumeratę przyjmują w Ministerstwie Kultury i Sztuki, ul. Krakowskie Przedmieście 13, 00-901 Warszawa. Prenumeratę dla odbiorców zagranicą przyjmujemy: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych ul. Wronia 23 00-840 Warszawa konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiały nie zamawianych Redakcją nie zwraca. Odebrania firmowe drobne oraz niekatalogi przyjmowane są do ewentualnego zwrotu. Nakład: 23.877 egz. Zam. 747/75





## NA STOŻKU rojno...

Słoneczna pogoda sprawia, że schronisko na Stożku pęka w szwach. Trwa tu bowiem nieprzerwanie — mimo zmiennej aury — sezon narciarski.

Poza kursami, wczasami, wycieczkami szkolnymi, wśród schroniskowych gości nie brak wędrujących szlakami, beskidzkimi turystów indywidualnych, a także narciarzy-wycieczkowców. (x)

## KOREK komunikacyjny

Wielokrotnie pisaliśmy już o potrzebie uruchomienia bez pośredniego pociągu w relacji Cieszyń — Wisła. Brak takiego dalekiego szlaku, w szczególności od czasu wakacji, sprawiając, że mieszkańcy, zmuszeni są do korzystania z przepełnionych autobusów PKS, na skutek czego powstaje niesłychany mętlik, a pasażerowie całymi godzinami czekają na okazję, by dostać się do przeładownych pekaesowskich wozów. (ost)

## Panie Redaktorze! O SZACUNEK dla chleba

NIEDAWNO ukazał się w Waszym tygodniku artykuł w sprawie wyrzucania chleba na śmietnik. Ciekawa więc jestem, jaki odzew wywołała ta publikacja wśród społeczeństwa.

Słyszałam już nieraz błado- lenia i psoczenia na ten temat, ale dotąd jakoś nikt się nie pokwapiał, aby o nim — faktycznie zaradzić — stanowił rzeczy zaradzić.

Bo co tu wiele mówić. U o- gromnej większości ludzi wyrzucanie chleba na śmietnik wywołuje odruch moralnego sprzeciwu. Niewiele jest raczej takich — i to całe szczęście — którzy bez skrupułów potrafia- ją tego dokonać. Wiele gromadzi się ten suchy chleb gdzieś po szufladach, zalega w piwnicy, aż wreszcie ulega całkowitemu zniszczeniu.

Każdy z nas zdaje sobie chy- ba z tego sprawę, ile nakładu ludzkiej pracy wymaga „wy- produkowanie” chleba, jakie ma on znaczenie odżywcze dla ludzi i jaką wartość jako kar- ma dla inwentarza. W tym wypadku nie potrzeba się już nawet odwoływać do odczuć moralnych i tradycji. Sprawa

jest o wiele prostsza i posiada bardzo wyraźny aspekt ekono- miczny. Mimo to zagadnienie urasta do problemu. Dlaczego? Otóż właśnie. Dlaczego nie umieszczają się u nas w korytar- zach obiektów mieszkalnych pojemników na chleb. Pojem- niki takie są przecież bardzo popularne na całym świecie. Cóż może tutaj poradzić jed- nostka? Chciałoby jeden czy drugi dosłownie wywalić ze skóry, że jest w stanie zara- dzić ziu, które obejmuje prze- cież całe miasto.

Moja propozycja — która z pewnością nie będzie jedyną i oby pojawiły się inne — wy- gląda mniej więcej tak: w ko- rrytarzach domów — nie na podwórzu obok śmietników — powinny się znajdować syste- matycznie opróżniane pojemni- ki na chleb, a sam chleb niech będzie dostarczany tam, gdzie trzeba i gdzie racjonalnie się go wykorzystuje. I chociażby ak- cja ta miała okazać się począt- kowo dość trudna, to gra war- ta jest, mimo wszystko, świe- cki. Dlatego — skoro można gdzieś indziej — nie można u nas?

A. K.

## OGNIKO TKKF w Filii UŚ

Z inicjatywy Zarządu Po- wiatowego TKKF w Cieszynie w Filii Uniwersytetu Ślą- skiego powstało Ognisko To- warzystwa Krzewienia Kul- tury Fizycznej. Nowo pow- stałe ognisko liczy 30 człon- ków, a jego prezesem jest Janusz Kściuczyk. (kar)

## MOST-PULAPKA

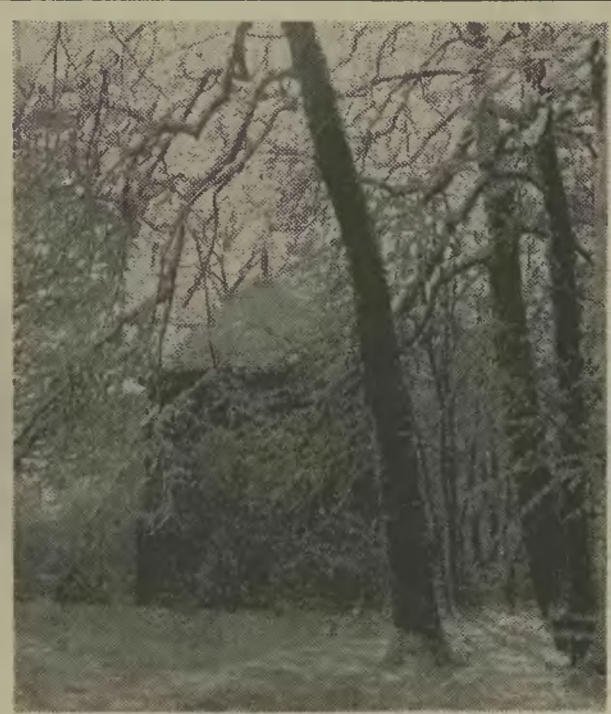
Na drodze Kaczyce-Koń- czyce Wielkie, w przysiółku Wygoda wybudowano na po- toku niewielki most. Już w dniu oddania go do użytku stał się on niebezpieczną pu- lapką dla pojazdów mecha- nicznych, jadących z kierunku Kaczyce. Powodem tego jest niższy poziom drogi, skutkiem czego każdy samo- chód, którego kierowca nie jest świadomy niebezpieczeń- stwa, „podrzuca” się do „góry”. Bardzo często powo- duje to „wytrącenie” z kie- runku jazdy.

Czasem most na Wygodzie stanowi kolejny przykład nie- tylko drogowego brakov- stwa, ale przede wszystkim absolutnej bezzdrożności i stan bezpieczeństwa użytkowni-

## ZAPROSZENIE na mini-targi staroci

W Piwnicy cieszyńskiego Muzeum (przy ul. Regera 6) odbędzie się dziś o godz. 17 tradycyjne, comiesięczne mi- nitargi staroci, na które Cie- szyński Klub Hobbystów za- prasza mieszkańców miasta i regionu, posiadających do sprzedania przedmioty, zbie- rane przez kolekcjonerów.

Cieszyński Klub Hobby- stów rozpoczął także przygo- towanie do VI Targów Sta- roci, które odbędą się w pierwszej połowie kwietnia br. Warto także poinformo- wać, że Klub przyszedł obec- nie już 250 członków, wy- wodzących się niemal ze wszystkich środowisk zawo- dowych i społecznych. Po- większa się także grono członków honorowych, za- mieszkających za granicami Polski, a to w Związku Ra- dzieckim, Czechosłowacji, NRD, Szwecji i Kanadzie. (k)



Park zamkowy w śnieżnym caloniu. ● Fot.: Tadeusz Ko- poczek.

## SPÓSTRZEŻENIA NA \* GORĄCO

ków tej drogi. Pytanie: jak długo?!

## TAK SIĘ SPIESZYŁO!

W połowie ub. roku „od- ręcznie” załatwiono sprawę „Naszego Kacika” — popu- larnego klubu mieszczańskiego w części parteru Miejs- kiego Domu Kultury. „Za- łatwienie” polegało na pój- ciu decyzji o naliczaniu do- wozu zamknięciu lokalu i równie natichmiasowym

rozpoczęciu robót moderniza- cyjnych, których uwięzie- niem miało być rychłe odda- nie do użytku odnowionej placówki nowemu gospodar- stwu mianowicie CEIMIE. Z trzech zamierzeń udało się do tej pory zrealizować dwa: zamknąć Klub, oraz „roz- grzebać” wnętrze.

Niebawem świetlować be- dzie nowy rocznik uszczuplenia cieszyńskiego „rynku kultu- ralnego” o jeden lubiany nie tylko przez młodzież lokal, ale i przez ten nikogo ra- czej nie powinien cieszyć.

## UWAGA — NIEBEZPIECZEŃSTWO!

Droga Pogwizdów — Ha- żlach posiada nie najgorszą na wierzchnię, toteż jeździć tu

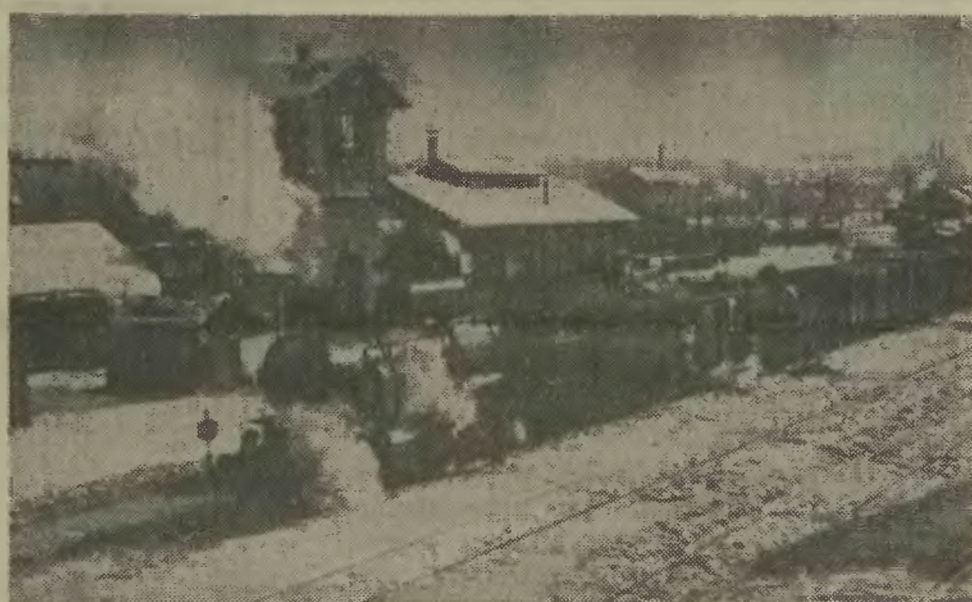
można przy odpowiedniej szybkości. Nagle jednak w połowie trasy, w jednym tyl- ko miejscu, pojawiają się niebezpieczne dziury. Na ha- mowanie za późno, na jazdę wprost mało kto się decydu- je w obawie o resory. Za- czynają się gwałtowne mane- wrowanie, co zagraża bezpe- czeństwu innych użytkowni- ków drogi. Zostaliśmy polu- formowani, i w tej sprawie wystosowano liczne apele, interweniowano u kompeten- tnych, jednak do tej pory bezskutecznie.

Kodeks drogowy wyraźnie precyzuje obowiązki odpo- wiedzialnych za bezpieczny stan nawierzchni i byłoby do- brze, gdyby o tym przypom- nieli sobie gospodarze drogi Pogwizdów — Hażlach... (tk)



## Z NASZEGO archiwum

Zima na stacji kolejowej w obecnym Czeskim Cieszynie w latach dwudziestych naszego wieku. ● Reprodukacja wy- konana przez Tadeusza Kopoczka. ● Kolejne archiwalne zdjęcia naszego regionu udostępnił: Helena Lipsa z Simoradza, Te-ofil Górski ze Strumienia, Wi-ktor Świerkot z Mnicha, Hen-ryk Olszewski ze Skoczowa i Edward Smiszek z Nierodzimia. Serdecznie dziękujemy!



## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. dokształcanie. 8. mają niedowiarstwo i krytycy. 9. tajemnice, zawiłości. 10. dla spacerowiczów. 14. do odpro- wadzania wody (pod ziemią). 15. do czerpania. 17. ostrzeże- nie, pogotowie. 18. kradzione utwory. 19. pieszczoty. 20. zasłony na okna. 21. tetni- ca. 24. tytuł powieści Gorkie- go. 27. półwysep w Ameryce Płn. 49 stan USA. 28. na- śmiewca, szyderca. 29. zakaźna choroba wieku dziecięcego. 31. nazwisko Napoleona I.

PIKOWO: 1. do czytania lub do zalegania pólek. 2. gło- ny, wodorosty. 3. nie duży leciec. 6. gorący napój z ara- ku. 7. sceniczny utwór mu- zyczny. 8. oszust, kuglarz. 9. grupa przodująca, przednia straż. 11. w nim spis wszyst- kich dni roku. 12. stwierdzenia wewnętrznie sprzeczne. 13. brat Elektry. 15. instrument muzyczny znany już w staro- żności. 16. wyspa na Morzu

Sróżdlemnym, ojczyzna króla Minosa. 22. imię żeńskie (np. córki Bol. Krzywoustego). 23. sila rozpędu, szybkość biegu. 25. polska Szwajcaria. 26. daw- niej mierzono nim zboże i inne materiały sypkie. 30. drze- wo liściaste o miododajnych kwiatostanach.

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztow- ych do dnia 6 marca br. (decy- duje data stempla pocztow- ego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃ- SKIEJ”, Mennica 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiedzy Czytelników, któ- rzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiąza- nia, rozlosujemy nagrody książ- kowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI  
Z NUMERU 5/916  
BUJAK, BURAK, BARAK,  
BARAN.

Nagrody książkowe: Za pra- widłowe rozwiązanie krzyżów- ki z numeru 5/916. nagrodę książkową wylosowała Krysty- na Biegalska z Legnicy. Na- grodę wysyłamy pocztą.

## 140. Jako mama chciała wydać trzci dziwkę

MATEA jedna baba trzi- cery — Hankym, Ma- ryńskim i Jankim. Wszyscy byli szum- ne dziwki i miały wielki bogactwo. Ale...

Ni ma się tam, witycie, co pośmiewać, bo człowiek ni- gdy nie wie, na co przędzie, ale ty dorozkisz że gwarzyli. Ganc inacyli. A mama ich strasznie chciała wydać. Tóż jako by to zrobić? Wziyna jejich fotografje, posłała na jarmak i pokazuje przed jedną przekupką, jaki to mo- szumne ty cery.

Przekupka się im ni mogła nacudzić. A ludzie są zaw- dy ciekawsi. Nafili się tam- tacy trzo, przjechali na mo- torcygach, uwiadzieli, że ba- bka coś ukazuje, prziszli, py- tają się:

— Na coś tam, ciotko, mo- cie? — Nic, nic — pado mama. — Jako nic, fajne trzi cery — na to ta przekupka. — A są do wydaja?

— Toś by ich już było trze- ba, marzszyno, wydać. Jedna mo dewatności, drugo jedna dwacet, a trzeci idzie sie- dymnosty rok.

— Wszystkie trzi byście wy- dali?

— Na niechby to afi naroz poszło, nie bych na to nie powiedzieli. Jiny tymu ku- puje szroty, co chwila to chce iść na muzykym...

— A skylacie, ciotko są?

— Tóż powiedzieli, jako się nazywo, z której je dziedziny, nómér domu, wszystko, żeby ją szło nąść.

— W niedzielym do was przijadamy. Tak na pół dwa- nostą.

Prziszła baba do domu u- radowano, pado:

— Witycie co dzynwczeta, przyjadą tu pacholcy z mia- sta, widzieli was na fotogra- fjach, chcieli by się zmyć. Tóż żebyście też słoweczka przed nimi nie przegwarzyli, bo witycie, jako gwarzyli. Przinięą gorzolkę, bómbo- nów, bydą was częstować, tóż się do nich pięknie śmijcie, ale żodno ani słowa nie przemówcie. A jo pón- dym krowy doń.

I postawiła ta gądzino w niedzielym na białym mly- ko, blacha już była dość roz- polóna, już sie rozczyrwili- niaty błotnie, postawiła to mlyko, czuje, że ci już jadą na tych motorach. Tóż pado:

— Dziynwczeta, dajcie pozur na to mlyko, co by nie wyski- pniało, a jo idym krowy doń. A jakby tu siedzieli dlogo, tóż po mie przydzie.

I dobre. Ty sie śmieją, w izbie pięknie pozamiatane, firanki w oknach, pierziny perfónami pokropione... Na- roz motory stanęły, pacholcy prziszli do izby.

— Dzięk dobry.

Ty jiny skinyty głowami, bo było zakozane od mamy gwarzyć, siedli. Poczęstowa- li ich najpyrwej cukierkami, potym gorzolką, a ty nie, jy- ny sie śmieją. Naroz mlyko giek! z gorka po blasze! Mia- ła go wachować Maryna, tóż Hanka woła:

— Ma-ma-majyna, mlyko pipee!

Hana na to:

— N6, ale sie ta zisaaka- joja!

A Jankim pado:

— Jo dobrze zlobila, zie nie gwazila!

Tóż ci pacholcy już też dluży nie czekali, zebali z placu motorcygle i pojechali.

## 141. Święci pili śmietonkym

HODZOWOŁ na farym Cygón. Był takim o- stańcem. Jak rektor cz kierownik co po- trzebował na farze, tóż go posyłał. A ni farze też cho- dził na wagi do piwnicy, po- drzewo, ziemnioki, porządek robił, jak było co trzeba za- bić, to zabił. Aż świniym, bo Cygóni są do waszyckiego spry- ciorze.

Downi bywały przy farach gróna, tóż ci też mieli dwie krowy. Faror a gospodyn. I ta gospodyn mlywała w czepniczka mlyko i śmie- tonkym. Wytródek wleży nie było, ale jak tak to mly- ko postoiło dwa, trzy dni, a krowa była dobra, tóż śmie- tonki było afi na palec.

A Cygón, jak był w piwni- cy, tóż nieroz zasięgnął na tą śmietonkym, zjadł. Tak spryt- nie, co nie było znać. Gospo- dyni jiny lecy kany śmie- tonkym zbierała i nie nie za- uważyła. Bo w piwnicy też było cma. Ale kiasi prziniy- śla tym czepnik do kuchynie, pado:

— Podziwecie sie, wieleb- niczku, żodnej śmietonki na tym mlyku ni masz. Dyć do- wóm krowóm to samo futro, co kiejsi, a kiejsi była śmie- tonka na palec, a teraz już oto z tydziny ni masz nija- kij. Nie wypilo ji Cygón, gdyż tam rąbie drzewo i waszyko robi? Trzeba sie go spytać.

Zawołał go. Pado:

— Cygón, ty tam czasym nie szklodziw w piwnicy po czepniczka?

— Tego bych, wielebnie- ku, nie zrobił. Każ by jo na farze śmietonkym pili!

— Będymy dować pozur. Ale czy Cygóna uwachu- jesz? Chyba żeby specjalnie kogosi postawił. Ale tak — mowy ni ma. Jak jiny kiery prziszli, tóż se siedzieli,

ziymnioki szkrobel, czy drze- wo rąbol. Ale sie mu to wa- chowani nie podobalo. Tóż nabroł roz do gorneczka śmietonki, wiedzioł, kaj je klucze od kościoła, odymknął i waszykim świniym tym fi- guróm pomazoi wargi tą śmietonkóm.

Na drugi dziń prziszła gospodyn, dzwio sie — zaś śmietonka zebrała.

— Toś ty jednak, Cygón, musioł zrobić.

— Na jakóz tak możecie naroz brzink, brzink sygna-

Ale na drugi dziń była wielko uroczystość — Zielone Świątki. Cóż tu teraz robić, kie ni ma świętych? Pozbiy- rol faror malych chlapców, pozustawioł w kościele i po- wiedzieli, że dostaną dobrze zapłacone, jiny sie nie śmia- ani poruszyc. A Cygónowi przitlił, co by to nie powie- dzieli.

— Dyrz język za zębami!

Zebrało sie ludzich pełny kościół, rzykają, spływają.

— Na jakóz tak możecie naroz brzink, brzink sygna-

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

powiedzieć! Joch wiedzioł, kiery śmietonkę pili, ale nie powiym.

— Tóż gdo to był?

— Pójcie do kościoła.

Poszli do kościoła, dzwa- nią się, a tu waszycy święci mają na gębach pełno śmie- tonki.

— Widzicie, jeszcze se nie zdążyli tych fusów obetrzić.

Ksiądz sie, witycie, tak roz- gniwoł, że wzioł palicym, waszyki ty figury potrzaskoł.

Cygón pozbiyroł ty szkoru- pu, zaniósł za zakrzytyjym. I wrzeszczi:

— Na wy cholery, piniądze wóm do kościoła enosz, nie musicie robić, a jeszcze sie wóm śmietonki zachciy- wo!

turka — idzie ksiądz. A wte- dy jeszcze nie było elektry- ki, tóż kościelny zapołuje świzczki. Przij każdym tym świniym też były dwie. N6 i chcioł zapalić świzczki przy kierymsi tym chłopcu, tyn sie zlek i fik! do pola. Uctyk jedym, tóż reszta za nim.

A ksiądz wyszeł na ambó- nym i powiada:

— Nie wiedziołech, że mó- takich parafijan, co afi świę- ci od nich uciekają. Smutne to je, przesmutne. Naprawcie sie, grzesznicy, bo jak ni, to jo też styl pujdym.

Musteli ci parafijanie zro- bić skruczym i nie żalować piniądz, bo dziska zaś są w kościele święci. Ale nowi.





UROCYM, WYROZUMIAŁYM I CIERPLI-  
WYM, ZAPRACOWANYM, UTRUDZONYM  
I ZABIEGANYM EWOM -  
WIĄZANKA ŻYCZEŃ OD ZESPOŁU  
„GŁOSU”

W ODPOWIEDZI NA LIST E. GIERKA I P. JAROSZEWICZA

## Kobiety z „Juwenii” realizują zobowiązania

**Z** pojęciem Zakładów Przemysłu Dzwierskiego „Juwenia” w Cieszyńsku kojarzy się nam kilku-  
sefosałowa „armia” pracowitych kobiet, mie-  
szkanek miast i powiatu, w codziennym tru-  
dzie realizujących zadania produkcyjne fabryki.

„Juwenia” wytwarza w ciągu roku 2.200.000 sztuk wysokiej jakości poszukiwa-  
nych w kraju oraz za granicą  
wieloznacznych części ubio-  
rów dla dzieci w wieku od  
lat dwóch do jedenastu. W  
tym roku dziecięce ubranka  
z dzianiny anilanowej dla  
swych najmłodszych obywa-  
teli zakupią: Związek Ra-  
dziecki, Czechosłowacja, We-  
stry, Anglia, Francja, Nie-  
miecka Republika Federalna  
oraz Libia. Łącznie na eks-  
port przeznaczają się 40 proc.  
rocznej produkcji, która  
nieomal co kwartał ulega od-  
nowieniu. Takie są bowiem  
prawdą i wymogi mody,  
nawet dziecięcej! By umy-  
slić, jakiego zachodu wy-  
maga bezustanne nadążanie  
za trendami mody, poinform-  
ować trzeba, że w ciągu  
jednego kwartału w „Juwe-



Szwajnia cieszyńskiej „Juwenii”. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## SPOTKANIA MŁODZIEŻY Z WŁADZAMI POWIATU

W minionym miesiącu odbyły się w Cieszyńsku dwa kolejne spotkania przodujących działaczy ZMS i ZSMW z członkami Egzekutywy KP PZPR i przedstawicielami władz administracyjnych powiatu. Obydwa spotkania poświęcono problemowi udziału młodzieży w realizacji zadań ostatniego roku obecnej pięcioletki.

Aktywności ZSMW na spotkaniu z zastępcą naczelnika powiatu, w obecności przewodniczącego ZW ZSMW rozpatrywali zagadnienie intensyfikacji produkcji rolnej. W ożywionej dyskusji wypowiedzieli się działacze orga-

nizacji, przedstawiciele gminnych służb rolnych i Powiatowego Związku Kółek Rolniczych.

Poruszano kwestię podnoszenia kwalifikacji ludzi młodych zatrudnionych w rolnictwie, aktywizacji zawodowej oraz podsumowywano osiągnięcia wynikające z realizacji uchwały XV Plenum KC PZPR. Uczestnicy narady zwracali też uwagę na konieczność powoływania do życia nowych zakładów kół ZSMW przy RSP i SKR, wskazując na potrzebę tworzenia kolejnych zespołów



Zwycięska reprezentacja Liceum Ekonomicznego z Cieszyńska. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## LAUREACI OLIMPIADY

W niedzielę, 23 lutego w gmachu Zespołu Szkół Zawodowych CRS w Cieszyńsku odbyły się piśmienne i ustne finały powiatowej Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym.

Zacięta batalia o pierwszeństwo uatrakcyjniły występy zespołów artystycznych. Całość prowadził przewodniczący Powiatowego Ośrodka Propagandy Partyjnej Jerzy Piskorski. Wiedomości oceniała specjalnie do tego celu powołana komisja.

W pionie Liceów i Techników pierwsze drużynowe miejsce wywalczyło Liceum Ekonomiczne z Cieszyńska, przedstawiciele którego do olimpiady przygotowywał mgr Mateusz Czupryna. Drugie miejsce zdobyła drużyna Technikum Rachunkowości Rolnej, trzecie natomiast — Technikum Ochrony Roślin.

W pionie Zasadniczych Szkół Zawodowych na pierw-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Istebna wykonała plan świadczeń na NFOZ

W dniu 14 lutego mieszkańcy Istebnej wykonali w pełni plan świadczeń na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Na konto NFOZ przekazano 52 tys. złotych.

Istebna jest pierwszą gminą, która zrealizowała w całości wpłaty na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. (d)

## SUKCES skibobistów

Kolejny sukces zanotowali na VII Międzynarodowych Zawodach Skibobowych o „Puchar Śnieżki” członkowie TKKF „Relaksu”, działający przy FSM Zakład nr 13 w Skoczowie. Wfinale obadw zawodnicy „Relaksu” zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce, zostawiając w pobitym polu czołowych skibobistów krajowych oraz z CSRS, Austrii, Włoch i Francji.

Zresztą ekipa skoczowska, w skład której wchodził zespół z „Relaksu”, „Filców”, „PSK” i „Relonu”, zameldowała się w Karpaczu w prawie 50-osobowym składzie.

Rewelacyjnie pojechała na trudnej, oblodzonej trasie Urszula Bajak z Relaksu, która wygrała wśród pań przed Marią Domecką z CSRS (mistrzaw zawodów) i Jadwigą Przemyską z Filców. Piąte miejsce zajęła druga zawodniczka z Filców, Zofia Gielata.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

## UŁATWIAMY życie Ewom

Dnia 21 lutego odbyło się w Cieszyńsku poszerzone Plenarne Posiedzenie Powiatowej Rady Kobiet, poświęcone obchodom Międzynarodowego Roku Kobiet.

Na uroczyste spotkanie licznie przybyli przedstawiciele wszystkich organizacji kobiecych, przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet — Anna Śnićcer, II sekretarz KP PZPR — Romuald Braun, naczelnik miasta Jan Kulig, zastępcą naczelnika powiatu — Józef Bączek, przewodniczący PKFJN — Paweł Franek, MK FJN — Leszek Łabaj oraz przewodniczący PRZZ — Jan Kolder.

Obchody prowadziła Anna Śnićcer, natomiast o sytuacji zawodowej kobiet w Polsce i naszym powiecie mówiła zastępczyni przewodniczącej Powiatowej Rady Kobiet — Janina Drożdż. W swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na przesiewczą mającą ułatwić życie kobietom pracującym, wspomniła o przepisach Kodeksu Pracy, chroniących kobiety ciężarne o bezpłatnych urlopach przeznaczonych na wychowanie dziecka, o zasiłkach rodzinnych i z tytułu opieki nad dzieckiem.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

## RSP w Lesznej gospodaruje na Tule

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Chów Owiec w Istebnej gospodarowała dotąd m.in. na Tule, gdzie prowadzono hodowlę owiec. Ostatnio podjęto uchwałę w sprawie nieodpłatnego przekazania pastwisk na Tule niedawno powstałej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Lesz-

nej Górnej Spółdzielcy mają zamiar hodować na 194 ha pastwisk 3 tysiące owiec.

RSP z Lesznej przygotowuje się już do przejmowania gruntów rolników indywidualnych, na których — z różnych względów — nie ma kto gospodarować. (d)



TYGODNIA

**CHARAKTERYSTYCZNA CECHA XX stulecia jest m.in. rewizja poglądów na temat miejsca kobiety w społeczeństwie. Świat uznał kobietę za pełno-**

## PIĘKNIJSZA POŁOWA LUDZKIEGO RODZAJU

prawnego obywatela, który potrafi osiągać wysoką specjalizację zawodową, pełnić odpowiedzialne funkcje społeczne, sprawować władzę, wybić się w dzienne światło do tej pory dla kobiet zamkniętych.

Te zdobycze w dziedzinie równouprawnienia kobiet na całym świecie są w dużej mierze rezultatem społecznego ruchu kobiecego.

W wielu krajach świata jednak kobiety podlegają jeszcze dyskryminacji i równouprawnienie, szczególnie w dziedzinie praw

Wielu krajach świata jednak kobiety podlegają jeszcze dyskryminacji i równouprawnienie, szczególnie w dziedzinie praw

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

TYGODNIK

NAKŁAD: 23.879 EGZ.

CENA 1 ZŁ

NR 9 (979)

4 — 10 MARCA 1975 R.

ROK XXI

## JESZCZE NIEPEŁNY ASORTYMENT 11 TON BULEK I CHLEBÓW NA DWIE ZMIANY KTO PRODUKUJE „KOŚLAWCE”?

## Z wizytą w piekarniczym „gigancie”

**C**IESZYŃSKA piekarnia mechaniczna nie bez racji porównywana do „giganta” rozpoczęła produkcję 4 lutego br. W ciągu dwóch zmian z taśm odpowiednio sterowanych pieców schodzi 11 ton pieczywa.

gale ok. 20 minut. Mogę jeszcze poinformować, że temperatura w części wsadowej pieca wynosi 380 stopni C i stopniowo maleje do 200 stopni Celsjusza.

— Czy jest to pełna moc cieszyńskiej piekarni WSS? — zadajemy pytanie jej kierownikowi Teodorowi Madzi. — Piekarnia nasza posiada zdolność produkcyjną 18 ton pieczywa na dwie zmiany. Produkowanie o 7 ton mniej od ustalonych możliwości związane jest z potrzebą opanowania przez załogę nieznanego do tej pory w Cieszyńsku procesu technologicznego. Nadto nie mamy kompletnej załogi, bowiem aż 5 piekarzy korzysta aktualnie ze zwolnień lekarskich.

— Jest to zależne od gatunków ciast. Chleb sandomierski dla przykładu przychodzić musi w piecu 50 minut, natomiast bułki czy ro-

— A teraz dwa pytania z gatunku mało przyjemnych: jak to się dzieje, że w godzinach popołudniowych, dla

— Jaki jest stan zatrudnienia oraz skąd rekrutuje się załoga waszej piekarni?



Codziennie z taśm mechanicznego pieca schodzi 22.000 bułek. ● Poniżej: Jakaś część wszystkich — takie hasło przysięga piekarzom. Stąd każde stanowisko pracy jest często nadzorowane przez kierownika Teodora Madzie (drugi z lewej). ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

— Popołudniową zmianę tworzy 11 piekarzy, a nocną 22, co w sumie daje 33 pracowników produkcyjnych. WSS zlikwidowała wszystkie dotychczas czynne piekarnie w mieście, a pracowników przeniosła do „giganta”.

— Czy wasza piekarnia produkuje już wszystkie gatunki pieczywa?

— Niestety, jeszcze nie. Obecnie wypiekamy 5 gatunków chleba i 6 gatunków pieczywa białego. Nie produkujemy jeszcze chleba starogardzkiego, słodowego, grama i grzankowego. O pełnym asortymencie będziemy mogli myśleć przy pełnej obsadzie personalnej piekarni.

— Dla bliższego zorientowania Czytelników: co się składa na owych 11 ton ule-  
czywa? Mam na myśli rodzaje pieczywa oraz ilości w sztukach.

— Codziennie wypiekamy 8.000 do 8.500 bochenków chleba o wadze pół i jednego kilograma. Nadto 22.000 bułek 6.000 bułek wrocławskich, 5.000 rogalików oraz 1.500 batonów wrocławskich, tzw. kanapkowych.

— Jak długo trwa wypiek, względnie przesuwamy taśmę z piecywem przez komory pieców mechanicznych?

— Wypiek trwa 50 minut, a przesuwanie taśm z piecywem przez komory pieców mechanicznych trwa 20 minut.

— Jak długo trwa wypiek, względnie przesuwamy taśmę z piecywem przez komory pieców mechanicznych?

— Wypiek trwa 50 minut, a przesuwanie taśm z piecywem przez komory pieców mechanicznych trwa 20 minut.

— Wypiek trwa 50 minut, a przesuwanie taśm z piecywem przez komory pieców mechanicznych trwa 20 minut.

— Wypiek trwa 50 minut, a przesuwanie taśm z piecywem przez komory pieców mechanicznych trwa 20 minut.

— Wypiek trwa 50 minut, a przesuwanie taśm z piecywem przez komory pieców mechanicznych trwa 20 minut.

— Wypiek trwa 50 minut, a przesuwanie taśm z piecywem przez komory pieców mechanicznych trwa 20 minut.

— Wypiek trwa 50 minut, a przesuwanie taśm z piecywem przez komory pieców mechanicznych trwa 20 minut.

— Wypiek trwa 50 minut, a przesuwanie taśm z piecywem przez komory pieców mechanicznych trwa 20 minut.

— Wypiek trwa 50 minut, a przesuwanie taśm z piecywem przez komory pieców mechanicznych trwa 20 minut.



Codziennie z taśm mechanicznego pieca schodzi 22.000 bułek. ● Poniżej: Jakaś część wszystkich — takie hasło przysięga piekarzom. Stąd każde stanowisko pracy jest często nadzorowane przez kierownika Teodora Madzie (drugi z lewej). ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Meble - towarem atrakcyjnym i bezustannie poszukiwanym

Obserwuje się systematyczną poprawę zaopatrzenia na rynku meblowym. Do przeszłości należą czasy opustoszałych magazynów i spordanych dostaw, które klienci cieszyńskiego sklepu Wójcickiego Przemysłu Handlu Meblami rozdrapywali w ciemno.

Obecnie meble docierają do Cieszyńska codziennie i to w przysyłkach po 3 wagony! O dobrym zaopatrzeniu świadczy też obroty. Na miesiąc luty planowano sprzedać me-

bli za 1.996.000 złotych, tymczasem do dnia 26 ub. m. cieszyński sklep WPHM zanotował wpływy ze sprzedaży w wysokości 2.400.000 zł!

Choć podaż mebli wyraźnie się poprawiła, klienci nadal poszukują szaf dwu i trzydrzwiowych, łóżeczek dziecięcych (ostatnie egzemplarze sprzedano przed 3 miesiącami, a dzieci przychodzą na świat niemal codziennie!).

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Ćwierć wieku spółdzielczego trudu

Pierwszą rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną, która powstała w naszym powiecie, była debowicka „Zgoda”. W tym roku jej członkowie rozpoczęli 25 rok gospodarowania. Spośród 19 założycieli do dziś żyją jeszcze Ludwik Menarowski, Franciszek Jędr, Paweł Zabysztan i Florian Siewierski.

W roku 25-lecia swojej działalności Spółdzielnia liczy 67 członków, którzy gospodarują na ponad 320 ha gruntów. W ubiegłym roku przyniosło to zagospodarowania ponad 52 ha ziemi. Z roku na rok areal RSP będzie się powiększał, gdyż coraz więcej rolników zgłasza się z prośbą o przyjęcie w poczet członków.

Spółdzielcy na początku mieli do obróbenia obszar ponad 180 ha ziemi. Posiadali jeden traktor odkupiony od Wyższej Szkoły Rolniczej, kilka par koni, 6 krów. Produkcja była również hodowlą trzody chlewnej, którą rozpoczęto od 5 macior, 5 warchlaków oraz 15 prosiąt.

Ubiegły rok był w niektórych gatunkach produkcji korzystny dla spółdzielców ze „Zgody”. Uzyskali oni średnią czterech zbóż 30,8 q/ha, czyli o 4 q więcej niż plano-

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Komendant powiatowy MO, mjr Stanisław Packi dekoruje Józefa Kostkę srebrną odznaką „W służbie narodu”. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## ORMO-wcy podsumowali dorobek

Podsumowaniu działalności powiatowej organizacji Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w minionym roku i wytyczeniu kierunków działania w roku 1975 poświęcone było ostatnie uroczyste spotkanie członków ORMOW. Uczestniczyli w nim również przedstawiciele Egzekutywy KP PZPR z II sekretarzem KP, przewodniczącym Powiatowego Spółnego Komitetu ORMOW Romualdem Braunem, naczelnik gmin, sekretarzem KM i KG PZPR, komendantami komisariatów i posterunków MO oraz delegacja milicji z Olzy.

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej skupia w naszym powiecie ponad 1300 członków, którzy działają w 21 jednostkach terenowych i 24 zakładach. W minionym roku w szeregi ORMOW wstąpiło ponad 80 osób. Uruchomiono 6 nowych placówek. W szeregach ORMOW działa około 5 proc. kobiet, które szczególnie są przydatne w pracy pododdziałów ds. nieletnich. Od początku grudnia ub. roku członkowie ORMOW pełnią nocne dyżury na posterunkach MO.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



## Laureaci Olimpiady

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

szepcy pozycję uplasowali się reprezentanci Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Cieszynie, przygotowywani przez mgr Aleksandrę Gilewską — Czuprynowa, na drugiej stopni Zasadniczej Szkoły Zawodowej również z Cieszyna. Trzecią lokatę zajęła Zasadnicza Szkoła Zawodowa z Międzywiesia.

W klasyfikacji indywidualnej piumu pierwszego, pierwsze miejsce zajął Andrzej Cienclarski z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Cieszynie, drugie Grzegorz Gręń z

Cieszyńskiego Technikum Budowlanego, trzecią Teresa Staś z Liceum Ekonomicznego, a kolejne następne Henryk Koniarzyk z Techniku Rachunkowości Rolnej i Włodzisław Gradoń z Liceum Ogólnokształcącego w Wiśle.

W pionie drugim najlepszym okazał się Stanisław Zającz reprezentujący Zasadniczą Szkołę Rolniczą w Międzywiesiu, drugie miejsce wywalczył Mirosław Brzeź z Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Cieszynie, trzecią zaś Andrzej Fober z tej samej szkoły. Na następnych pozycjach uplasowali się Krzysztof Holska z Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Międzywiesiu oraz Ryszard Iskra z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Cieszynie.

(J)

## Czwierć wieku spółdzielczego trudu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wano. Spore sukcesy ma RSP w produkcji bobiku. Na obszarze 27,70 ha uzyskano zbiór 23,33 g/ha.

Z umów kontraktacyjnych w roku ubiegłym spółdzielnia, poza ziemniakami, wywiała się z nadwyżką.

RSP zajmuje się również chowem bydła produkcyjnego, tużem młodą bydła rzeźnego oraz odchówem brzoletów. Spółdzielnia posiada 274 sztuki bydła, w tym 74 krowy i 139 buławków. Reszta to cielęta i jałówki.

Mleka udójno w oborach RSP 175,272 l, z czego do mleczarni oddawiono 129,180 l. Żywców wolowego sprzedano 29,500 kg, z czego ponad 19 tys. kg stanowi młode bydło rzeźne. Tużem brojów w produkcji członkowie „Zgody” od 10 lat. Ubiegłoroczne zadania w tej dziedzinie wykonano planowo (oddawiono prawie 150 tys. kg brojów). Łącznie żywców z hodowli zespółowej wyprodukowano i sprzedano w 1974 roku — 179 ton.

Spółdzielnia ma również bogaty park maszynowy, w tym kombajn „bizon”. W ubiegłym roku wydatkowane na zakup nowych maszyn i urządzeń do produkcji podstawowej sumę prawie 750 tys. zł.

RSP wzbogaciła się ostat-

nio o nową brojlernię na 20 tys. sztuk psiklat. Przebudowano remonty starych obiektów, uporządkowano drogi dojazdowe, ogrodzenie gospodarstwa itp. Istniejąca przy „Zgodzie” brzołowa remontowo-budowlana wykończyła w ubiegłym roku roboty za sumę 7 mln zł. W tym roku natomiast ma ona przebudować na rzecz gospodarstwa 2 mln złotych.

Nieliczna, pracująca w trudnych warunkach załoga jest niezwykle ofiarna. Kierownictwo RSP jak może troszczy się o nią, pomaga przy budowie domków jednorodzinnych, zapewnia wyjazd na wycieczki krajowe i zagraniczne, organizuje spotkania dla dzieci członków „Zgody” itp.

Spółdzielcy znani są z czynów. Dla uczczenia XXX-lecia PRL 15 z nich zobowiązało się wykonać prace wartości ponad 4,300 zł. Zobowiązania produkcyjne zostały trzykrotnie przekroczone i osiągnęły wartość prawie miliona złotych. Trzeba w tym miejscu wspomnieć o zobowiązaniach produkcyjnych w indywidualnych członków, którzy na swoich działkach przysadzili na zalekowane 1550 kg żywców wyprodukowali i sprzedali państwu 3,282 kg za 84,515 zł.

Na ostatnim walnym zebraniu spółdzielcy, szczególnie obsługa brojlerni, podjęli dodatkowe zobowiązanie na sumę około 400 tys. złotych.

Spółdzielcze spotkanie zakończono wręczeniem dyplomów i nagród najstarszym pracownikom RSP. W czel artystycznej z udziałem programu wystąpił zespół „Kernik” z Miejskiego Domu Kultury w Cieszynie.

(cz)

## Stan nietrzeźwy przyczyną nieszczęśliwych wypadków

Jesteśmy chyba jednym z nielicznych powiatów, w którym znajdują się obok ważnych dróg przelotowych restauracje posiadające prawo wyznaczenia napojów alkoholowych. Ale też z tego powodu notuje się u nas najwięcej wypadków. Powodują je w znakomitej większości nietrzeźwi piesi, a także będący pod wpływem alkoholu kierowcy pojazdów mechanicznych.

Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej już nie raz zwracała uwagę na współzależność obu faktów, postulując ograniczenie bądź wprowadzenie całkowitego zakazu wyznaczenia napojów alkoholowych w barach i restauracjach położonych wzdłuż szosy Katowice — Wiśle, szczególnie na odcinku Ochaby — Mierdów. W tej sprawie swego czasu zwrócono się na piśmie do Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Powiatowego, który utrzymuje sprzedaż napojów alkoholowych na dotychczasowych zasadach uzasadniając koniecznością realizacji planów obrotu.

Czynnik handlowy nie zrobił zatem nic, by zmniejszyć niebezpieczeństwo, powodowane nadmiernym raczeniem się alkoholowymi trunkami w zagracających bezpieczeństwo ruchu placówkach gastronomicznych. Następstwem tego było kilka wypadków, w których kierowcy, którzy prowadzili swe pojazdy w stanie nietrzeźwym, spowodowali 2 wypadki, 2 osoby odniosły w nich obrażenia ciała.

Mając na uwadze bezpieczeństwo wszystkich użytkowników ważnych dróg przelotowych, Komenda Powiatowa MO pismem z dnia 3 lutego br. wystąpiła do naczelnika powiatu z wnioskiem o ograniczenie bądź całkowite zniesienie wyznaczenia napojów alkoholowych w barach i restauracjach w Ochabach, Harbutowicach, Mierdowie, Ustroniu — Gołach, oraz w Pruchnie.

Warto nadmienić, że w sąsiednim powiecie bielsko-balskim ani jedna z użytkowni- wnych wzdłuż szosy E-7 restauracji nie posiada prawa wyznaczenia napojów alkoholowych. Podobnie rzecz się przedstawia wzdłuż innych ważnych dróg sąsiedniego powiatu, w którym — jak z tego wynika — żyje ludzka jest ważniejsza, niż ilu wspaniałych plany obrotu towarowego...

Jesteśmy przekonani, że tym razem służby apel stróżów naszego bezpieczeństwa społa się z właściwym zrozumieniem.

(tk)

## Mebie - towarem atrakcyjnym

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

kompletów stołowych, segmentów młodzieżowych, tapczanów rogowych, tapczanówek, kozetek, segmentów kuchennych (szczególnie produkowanych w Pscynie, skąd dostawy są nierytmiczne, dla przykładu: styczniowy przydział nie nadzieli do tej pory) itp. Dużym popitem, bal powodzeniem wśród klientów cieszą się komplety „Pias” (Katowickie Fabryki Mebli) i „Kama” (Rzeszowskie Fabryki Mebli), a także — głównie u właścicieli domków jednorodzinnych — sypialnie, produkowane przez Gliwickie Zakłady Przemysłu Terenowego. Niestety,

producent ten nie nadaje za popitem. Cieszyń otrzymuje miesięcznie 3 komplety mebli sypialnych (choć nie jest to regulum), natomiast zapotrzebowanie wynosi nawet 15 zestawów w ciągu miesiąca. Niesolidnym kontrahentem są Katowickie Fabryki Mebli, które niemal co miesiąc mają „uzasadnione” powody do opóźniania dostaw bądź ekspedowania niekompletnych przesyłek.

Jak nas zapewnił, szczególnie wybredni klienci, poszukujący obecnie zarówno pojedynczych mebli, jak kompletnych zestawów, najdalej w ciągu jednego miesiąca mogą zaspokoić swoje potrzeby.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W ubiegłym roku ORMO-wcy wykonali ponad 160 tys. godzin służby (o ponad 32 tys. więcej niż w 1973 r.), wyłęgłymoweli 6,221 osób, przeprowadzili prawie 5,500 rozmów pouczających i uświadnił ponad 4100 wykroczeń. We wszystkich ekcjach wzięło udział blisko 5000 członków ORMO.

Do przodujących jednostek zakładowych w powiecie należą MPKG Cieszyń, CELMA, Garbarnia Skoczów, Cukrownia Chybie, Termika Cieszyń, Farbok Markowice, PZGS Cieszyń, Pledań Skoczów, WSS Cieszyń i FACH Cieszyń. W grupie jednostek terenowych najwięcej punktów we współzawodnictwie zdobyły Drogomaj, Pogwizdów, Kończyce Małe, Goleszów, Hażlach, Ogródzka, Kończy-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

młodych rolników oraz ulepszenia działalności już istniejących.

Tematem spotkania egzekutywy KP PZPR z młodzieżą zetesowską były cenne inicjatywy i ekonomiczne walce przedsięwzięcia młodych robotników, podjęte z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej.

Młodzi z Zakładów Elektro — Maszynowych CELMA zobowiązali się pracować w niedziele, dając dodatkową produkcję na eksport. Ponadto wzięli udział w budowie ośrodka rekreacyjnego na Górnym Borze w Skoczowie. W najbliższym czasie 30 członków tej organizacji przekazanych zostanie w szeregi PZPR.

Organizacja zetesowska w Skoczowskiej Fabryce Ka-

● We własnym mieszkaniu, dnia 21 ub. miesiąca popełnił samobójstwo K. G. zamieszkały przy ul. Nowe Młasto 21 w Cieszynie. Desperat od dłuższego czasu cierpił na różne dolegliwości, a ostatnio miewał nawet zaburzenia psychiczne.

● Dnia 21 ub. miesiąca w Kończykach Małych samochód ciężarowy „star-15” SC 45-27, należący do PSTBRI w Skoczowie, a kierowany przez Ottona Hellera (zam. w Brennej 368), w czasie mijania się z autobusem potoczył przednią częścią wozu jodeca Biernota (zam. w Kończykach Małych 9). W wypadku tym Józef Biernot poniósł śmierć na miejscu. Kierowca „stara” zatrzymany został do dyspozycji prokuratury, zaś KP MO w Cieszynie prowadzi śledztwo w celu ustalenia przyczyny wypadku. Dla odwołania przebiegu tragicznego w skutkach wydarzenia oraz towarzyszących okoliczności, na miejscu wypadku przeprowadzono szereg ekspertyz.

● W czasie wyprzedzania w miejscu do tego manewru zakazanym nowitki samochodów osobowych „fiat 127p” SC 88-53, kierowany przez Sylwio Chobot (zam. przy ul. Świerczewskiego 15 w Cieszynie), wpadł w poślizg, po czym uderzył w betonowy słup oświetlenia ulicznego. Ofiar w ludziach nie było, natomiast samochód przedstawił poważalną godny widok. Powiatowe szpital szacuje się na ok. 50,000 zł. Kraksa wydarzył się dnia 22 ub. miesiąca w Wiśle Centrum.

● Samochód osobowy „dacia 1300” SV 41-96 potoczył nietrzeźwego Andrzeja Douersta (zam. przy ul. Gliwickiej w Katowicach). Przechodząc zatorczył się i wpadł na masę samochodów. Na skutek doznanych okaleczeń, przewieziono go do szpitala. Wypadek miał miejsce dnia 22 ub. miesiąca w Wiśle Zabawowie.

● Kolejny nieszczęśliwy wypadek wydarzył się dnia 21 ub.

## ORMO-wcy podsumowali dorobek

ce Wielkie, Strumień, Zembrzydowice i Dębówiec. Ponadto Powiatowy Społeczny Komitet ORMO i Sztab Powiatowy wyróżnił jednostki: miejskie w Skoczowie i Wiśle oraz gminne w Hażlach, Goleszowie i Strumieniu a z zakładowych placówek ORMO przy Cakrowni Chybie.

We współzawodnictwie indywidualnym, zorganizowanym wśród społecznych inspektorów ruchu drogowego, najwięcej punktów zebrali: Karol Skark, Eugeniusz Bogdański i Józef Chmielarczyk.

Przedstawiciele wyróżnionych jednostek odebrali z rąk II sekretarza KP PZPR Ro-

munalda Brauna dyplomy uznania. Ponadto udekorowano 33 zasłużonych członków ORMO srebrnymi i brązowymi odznakami „W służbie narodu” oraz 23 osoby odznakami „Zasłużony działacz ORMO”.

Pracę we wszystkich gminach zorganizowano wieczornice ORMO-wskie, na których dzielące w stalowych mundurach otrzymali dyplomy, nagrody i wyróżnienia.

Uroczyste spotkanie cieszyńskich ORMO-wców zakończyło przyjęcie planu na rok bieżący. Postanowiono położyć szczególny nacisk na rozbudowę organizacji, zwiększyć troskę o bezpieczeństwo na drogach i porządek publiczny.

## Spotkania z władzami

peluszy „Polkap” w partii no szereg przejechał 20 swoich najlepszych działaczy. W ramach zobowiązań wyprawy dodatkowo produkcję wartości 1 mln złotych oraz zaoszczędził 100 tys. ton węgla opałowego.

Członkowie organizacji ZMS z „Elektrometalu” zamierzają 1400 godzin przepracować na rzecz środowiska, a do PZPR rekomendować 10 swoich działaczy.

Młodzi robotnicy ze skoczowskiej Odlewni natomiast w wyniku wdrożenia do produkcji 19 pomysłów racjonalizatorskich zaoszczędził już jak dotąd 778 tys. złotych.

O zamierzeniach organizacji ZHP poinformował zebranych komendant Hufca w Cieszynie.

W imieniu Egzekutywy KP PZPR głos zabrał II sekretarz — Romuald Braun. Powiedział on, że powiatowe władze partyjne i administracyjne wysoko sobie cenią wszystkie inicjatywy młodych, bo wiele one znaczą na finiszu obecnej pięcioletki. Przypomniat, że autorytet organizacji młodzieżowych jest rezultatem solidnej pracy i rzetelnej działalności, a rolnie wtedy, gdy ich członkowie podejmują się patronatów nad najtrudniejszymi odcinkami produkcji. Na zakończenie wyraził nadzieję, że aktywność i zapał młodzieży powiatu pomoże w realizacji ambitnych planów rozwoju naszego regionu.

(S)

## WYPADKI POZARY KRAKSY

bot (zam. przy ul. Świerczewskiego 15 w Cieszynie), wpadł w poślizg, po czym uderzył w betonowy słup oświetlenia ulicznego. Ofiar w ludziach nie było, natomiast samochód przedstawił poważalną godny widok. Powiatowe szpital szacuje się na ok. 50,000 zł. Kraksa wydarzył się dnia 22 ub. miesiąca w Wiśle Centrum.

● Samochód osobowy „dacia 1300” SV 41-96 potoczył nietrzeźwego Andrzeja Douersta (zam. przy ul. Gliwickiej w Katowicach). Przechodząc zatorczył się i wpadł na masę samochodów. Na skutek doznanych okaleczeń, przewieziono go do szpitala. Wypadek miał miejsce dnia 22 ub. miesiąca w Wiśle Zabawowie.

● Kolejny nieszczęśliwy wypadek wydarzył się dnia 21 ub.

miesiąca na terenie Odlewni FSM w Skoczowie. Młody inżynier z nadzoru budowlanego Mirosław Szwałczarski (zam. przy ul. Dzierżyńskiego 7 w Kłobucku), przyniesiony został 600 kg ważyca bala drewnianej wykładziny posadzkowej. Nieżywy Mirosław Szwałczarskiego po interwencji lekarzy w szpitalu zmarł dnia 24 ub. miesiąca.

Jak wstępnie ustalono, dnia 21 ub. miesiąca Mirosław Szwałczarski spożył większą ilość wódki, nie bacząc na to, iż znajduje się w pracy na terenie budowlanej fabryki. Po skończeniu dorocznej lłabji, chcąc najdłuższym uniknąć groźnych mu konsekwencji, postanowił za wszelką cenę gdzieś się ukryć. Wywał do tego celu warte zwilżanych w bale wykładzin posadzkowych, które — by uchronić je przed szkodliwymi działaniami atmosferycznymi — nakryte zostały brezentowymi pokrowcami. Ustąpił zasłonił wewnątrz, w której się ukrywał, wraz z brezentem ściągając na siebie jedną z luzniej utonionych bali. 600 — kilogramowy szkielet zginił śmiertelnie młodego człowieka.

(tk)

Wszystkim, którzy okazali mi duże serce, współczucia i pomocy w organizacji żałobnej uroczystości, za wieniec i kwiaty oraz lilezy udział w pogrzebie mego Meša

## WINCENTEGO ZAJĄCA

w szczególności Egzekutywem Komitetu Powiatowego i Miejskiego PZPR, Urzędem Województwu w Katowicach, Miejskiemu i Powiatowemu w Cieszynie, Związkowi Bojowników o Wolność i Demokrację, Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej, ORMO, Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, Zawodowemu i Ochotniczemu Stróżom Pożarnym, Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu, licznym delegacjom organizacji społecznych i zakładów pracy, przyjacielom, znajomym, szlalom oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu — serdecznie podziękowanie składa

ZASNUCUNA ŻONA

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. KAROLA KALETY

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, kolegom kierowcom i konduktorom z Oddziału PKS w Cieszynie orsa wszystkim krewnym, znajomym, sąsiadom i współtato-rom najserdeczniejsze podziękowanie składa

RODZINA

Za wyrazy współczucia, kwiaty i udział w pogrzebie Matki, Babki i Prababki

ANNY ŁAMACZ

krewnym, znajomym i współpracownikom Oddziału Powiatowego PZU w Cieszynie składa serdeczne podziękowanie

RODZINA

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego drogiego Meša i Ojca

śp. JÓZEFA SPACHA

krewnym, sąsiadom, kolegom oraz delegacji Spółdzielni ASPA w Cieszynie serdecznie podziękowanie składa

ŻONA I SYNOWIE

## UWAGA, ABSOLWENCI KLASY VIII! UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

LICEUM ZAWODOWE ORAZ ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH ZAKŁADÓW ELEKTRO-MASZYNOWYCH „CELMA” W CIESZYNIE

## PRZYJMUJE ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

do nauki zawodu w tak atrakcyjnych specjalnościach jak:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- FREZER
- ELEKTROMECHANIK
- FORMIERZ I MODELARZ ODLEWNICZY

oraz na kierunku mechanicznym w Liceum Zawodowym. Nauka w Liceum Zawodowym trwa 4 lata, w Szkole Zawodowej — 3 lata.

Po ukończeniu nauki absolwenci zatrudnieni zostaną zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami w Fabryce Maszyn, w Fabryce Narzędzi oraz w Fabryce Urządzeń Elektrycznych — jednym z nowoczesniejszych zakładów w Europie, produkującym elektronarzędzia.

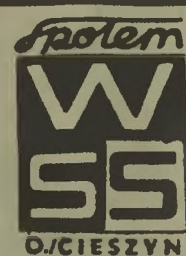
Kandydaci zamieszkałi w Goleszowie i okolicy mogą kontynuować naukę teoretyczną i praktyczną w Goleszowie. W okresie trwania nauki uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej otrzymują następujące wynagrodzenie: w I roku nauki 240—300 zł, w II roku nauki 360—480 zł, w III roku nauki 560—750 zł. W zawołcie formierza i modelarza odlewniczy w III roku nauki otrzymują wynagrodzenie w wys. 1.200 zł. Wyróżniającym się uczniom przyznana będzie premia. Okres nauki w zawodach odlewniczych zalicza się do uprawnień wynikających z „Karty Odlewnika”. Uczniowie w I roku nauki otrzymują bezpłatnie książkę, kompletną odzież ochronną oraz środki piorące. Młodzież korzysta z szeroko zakrojonej akcji socjalno-bytowej Zakładu.

Zakład posiada ośrodki wczasowe nad morzem i w górach. W ramach tej akcji organizowane są obozy wypoczynkowe w kraju oraz za granicą. Przyjęcie do szkoły bez egzaminu wstępnego.

Warunki przyjęcia: ukończenie VIII klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskim i nie przekroczony 17 rok życia.

Wymagane dokumenty: 4 zdjęcia, skierowanie ze szkoły podstawowej oraz świadectwo. Informacji udziela i zapisy przyjmują codziennie w godzinach od 7 do 15, a w soboty od 7 do 13 Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, Cieszyń, ul. 1 Maja 19, tel. 15-61, wewn. 311.

25kr



Na upominki z okazji Święta Kobiet 100 naszych placówek handlowych poleca

WYROBY GALANTERYJNE i KOSMETYCZNE, MATERIAŁY TEKSTYLNE, WYROBY REGIONALNE

ORAZ BOGATY WYBÓR CIAST, TORTÓW I SŁODYCZY!

Równocześnie składamy naszym miłym Klientkom z Cieszyńa i okolicy najlepsze życzenia!

Personel sklepów i dyrekcja

SPOŁEM WSS

O/KONSUM ROBOTNICZY W CIESZYNIE

27kr





# POMNIK PRZESIAKNIĘTY MIŁOŚCIĄ

NIE może być pomnik mądrzejszy i bardziej przenikliwy miłością ku tym, którym naszymi odepiera życie — od wielkiego jasnego gmaczu, gdzie w oparciu o najnowsze zdobycze nauki i wiedzy medycznej, w atmosferze troski i serdecznego ciepła zwyciężane będą śmierć, kalectwo i cierpienie. Taką myśl głosił apel społeczny Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

Komitet ten powstał 7 lutego 1968 roku w Warszawie. W czerwcu 1970 roku rozstrzygnięto honorowy konkurs Stowarzyszenia Architektów Polskich na projekt Centrum Zdrowia Dziecka, zaś 3 czerwca 1973 roku odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego.

Koszt całego Centrum Zdrowia Dziecka wyniesie 500 milionów złotych. Celem uzupełnienia funduszy na budowę zorganizowano II Wielką Loterię Centrum Zdrowia Dziecka. Każdy z

losów stanowi cegiełkę Szpitala-Pomnika wznoszonego wspólnym wysiłkiem Polaków z kraju i z zagranicy. Sprzedaż losów, po 10 zł każdy, odbywa się w kioskach „Ruchu” na terenie całego kraju. Co piąty los wygrywa, a główne wygrane to samochody Fiat 125p i 120p, ciągniki, maszyny rolnicze, telewizory, radiodzienniki, pralki automatyczne, rowery i zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego.

Losy podzielone są na trzy grupy i każdy zawiera jedną z trzech informacji: „Ofiarowałeś 10 zł na budowę CZD”, „wygrałeś 10 zł” lub „sprawdził wynik w tabeli wygranych”.

Ta ostatnia informacja, wydrukowana na wewnętrznej stronie losu oznacza, że na los padła jedna z nagród rzeczowych. Warto dodać, że ilość nagród rzeczowych — zwiększona w porównaniu z ubiegłoroczną loterią CZD — o 100 proc.

## GŁOS TYGODNIA

ekonomicznych i obywatelskich, jest tam najważniejszym celem ruchu kobiecego. Ale i w Polsce ruch kobiecy ma wiele do zrobienia. Przyznawanie praw nie oznacza przecież automatycznie pełnej emancypacji. Równouprawnienie nie dokonuje się bowiem wraz z ustanowieniem aktu prawnego. Jest długim procesem wywalania się kobiet spod presji norm obyczajowych rządzących społeczeństwem, środowiskiem, rodziną. Niezbędne jest stwarzanie kobietom takich warunków, aby mogły pracować zawodowo, mieć dostęp do wszystkich stanowisk i aby ich praca nie odbywała się kosztem rozbicia rodziny, wychowania dzieci, kosztom ich własnego zdrowia wreszcie.

Trzeba sobie zdać sprawę z paradoksalnej sytuacji, jaka się wytworzyła, kiedy kobieta uzyskuje prawa ekonomiczne, a nie ma jeszcze należnego zrozumienia w społeczeństwie i rodzinie, aby mogła z tych praw w pełni korzystać. Wtedy prawa ekonomiczne utrudniają jej życie, bo nie przygotowana na jej pracę zawodową rodzina nie zdejmuje ani nie zmniejsza jej obowiązków domowych.

Współdziałaj wszystkich członków rodziny w prowadzeniu gospodarstwa domowego to zalety jednego z wielu czynników wpływających na realizację prawa kobiety do pracy. Jakże są inne?

Do takich czynników należy cały zespół środków socjalnych i usługowych warunkujących racjonalną organizację gospodarstwa domowego, wpływających na budżet czasu kobiety pracującej. Poprawa wymaga więc stanowiącego instytucji opieki nad dzieckiem oraz sieć instytucji usługowych, jakich wykonywanych usług.

W często prowadzonych ostatnich czasach dyskusjach nad racjonalną organizacją pracy w domu ścierają się różne poglądy. Są zwolennicy wykonywania w domu takich prac, jak na przykład przygotowywanie posiłków, bo to ich zdaniem, ma ogromny wpływ na zachowanie integracji rodziny. Ale nadmierne zmęczenie kobiety obowiązkami domowymi nie wpływa na pewno na zachowanie tej integracji. Racjonalną organizację pracy w domu rozumiemy poprzez ułatwienie i redukcję tej pracy. Chyba popełniliśmy i nadal popełniamy błąd, głosząc propozycje pracy w domu pod hasłami „zjemy same”, „pierzemy same” itd.

Kiedy kobieta przeznacza 9-10 godzin na pracę zawodową, trzeba jej proponować gotowe sukienki, a nie wykroje i wzory; zakładać sprawne działające pralnie zamiast propałowacze przepisy na pranie w tartych ziemniakach; dobrze zaopatrzyć sklepy GS w świeże pieczywo, a nie zmuszać do pieczenia „dobrego wiejskiego chleba” itd.

Oczywiście, kobiety będą korzystać z usług tylko pod warunkiem ich wysokiej jakości przy równocześnie przystępnej skalkulowanej cenie.

Procent zatrudnienia kobiet szybko w naszym regionie rośnie. Wymaga to jednak m.in. ich doskonalenia zawodowego, choćby po to, żeby mogły uzyskać wyższe zarobki. Poza tym powszechna powinna być możliwość korzystania ze stołówek, z urządzeń socjalnych, z obiektów opieki nad dzieckiem.

## Piękniejsza połowa ludzkiego rodzaju

Rośnie również rola doskonalenia w zawodzie kobiet-rolniczek. Wynika to m.in. z występującego coraz powszechniej zjawiska kierowania gospodarstwami rolnymi wyłącznie przez kobiety, co wiąże się z migracją mężczyzn do miast, głównie do przemysłu.

Wbrew rozpowszechnionym poglądom, kobietę wiejską ma jeszcze więcej trudności w pogodzeniu zajęć wynikających z kierowania indywidualnym gospodarstwem rolnym, oraz z prowadzeniem rodziny. Badania wykazały, że czas pracy kobiet wiejskich wynosił przeciętnie 14-16 godzin dziennie, co nie stanowiło zresztą zjawiska wyłącznie polskiego — podobnie jest w innych krajach.

Wygospodarowanie czasu wolnego, który można by przeznaczyć na odpoczynek, kulturalną rozrywkę, czytanie, na rozpoczęcie dóbr kulturalnych jest w tej sytuacji niezwykle trudne. Można je osiągnąć tylko pod warunkiem dobrego zaopatrzenia sklepów, odpowiedniego wyposażenia mieszkań, a szczególnie kuchni, pod warunkiem prawidłowego funkcjonowania usług, których stan pozostawia jednak na wsi wiele do życzenia.

Nie sprzyja kobietom również tradycja. W hierarchii potrzeb dobrze prowadzonego gospodarstwa rolnego na plan pierwszy wysuwają się maszynny i ulepszone urządzenia do pracy produkcyjnych wykonywanych przez mężczyzn. Urządzenia do pracy wykonywanych przez kobiety znajdują się na dalszym miejscu. Jest więc potrzebne dalsze działanie na rzecz faktycznego równouprawnienia kobiet. Po to, by były równorzędnymi partnerkami mężczyzn w pracy zawodowej i w życiu społecznym.

## ZAKOŃCZONO NARADY AKTYWU POLITYCZNO-GOSPODARZCZEGO GMIN

### Rolnicy podejmują wyższe zadania

**P**ARTIA przywiązuje wiele uwagi do rozwoju rolnictwa, którego praca ma zasadnicze znaczenie dla wyżywienia narodu. Na XV Plenum KC ustalono po raz pierwszy całokształt zadań w dziedzinie tzw. kompleksu żywnościowego. W oparciu o postanowienia tego Plenum opracowany został powiatowy program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, jak również plany gminne.

Sposobem wdrażania tych programów w życie poświęcone zostały narady aktywu polityczno-gospodarczego, które odbyły się we wszystkich gminach powiatu. Wzięli w nich również udział członkowie Egzekutywy KP PZPR, przedstawiciele KW Partii, reprezentanci RSP i instytucji pracujących na rzecz rolnictwa, wyróżniający się producentem. Tak np. w naradzie skoczowskiej uczestniczyła Krystyna Babik, która uzyskuje ok. 5 tys. litrów mleka od krowy, w Haziach Działkowa z Brzezówki, w Dębówce Gałęzowskiej, w Ustroniu Szlwierni, w Pleszewie i Cielmierzynie. Wszyscy oni wskazali, że istnieje możliwość dalszego zwiększenia produkcji i pokazali, jak to można uzyskać.

Warunki przyrodnicze dysponują nasz powiat do rozwijania gospodarki hodowlanej, jak również uprawy warzyw i owoców. Do roku 1990 skup żywca ma wzrosnąć pięciokrotnie, a skup mleka, jaj, owoców i warzyw — ulec podwojeniu. Wykonanie tych ambitnych zadań wymaga wzmożonego wysiłku ze strony zarówno rolników, jak i instytucji świadczących usługi dla rolnictwa.

W czasie narad dokonano szerokiego przeglądu osiągnięć rolnictwa, dynamiki jego wzrostu w poszczególnych wsiach, przedstawiono też na tym tle konkretne możliwości. Jedną z podstawowych rezerw jest zmniejszenie różnic pomiędzy wynikami poszczególnych gospodarstw i wsi. Zachodzi również potrzeba rozszerzenia budownictwa inwentarskiego, bez którego niemożliwe byłoby zwiększenie pogłowia zwierząt.

Narady aktywów polityczno-gospodarczych gmin przyczyniają się na pewno do równania w górę wskaźników przyrostu w roku 1975, co stworzy z kolei pomyślniejsze warunki startu do zadań przyszłej pięcioletki. (d)

### Ułatwiamy życie Ewom

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jako następny głos zabrali przedstawiciele gmin. Wiele czasu poświęcili na omówienie sytuacji handlowo-usługowej w mieście. Zapowiedzieli, że w obecnym roku handel w większym niż dotychczas stopniu będzie się przebiegał w ramach akcji „Porządek” 6 członków kolegi znowu było się zmodernizować własne obory dla trzody i bydła, wszystkie natomiast uprządkować i ukwiecić zagrody. Wieleśkie działaczki z Dębowa zadeklarowały wyprodukować dodatkowo 600 kg. mięsa wolewskiego i 1000 wieprzowego, wyhodować o 120 sztuk więcej prosiąt, zwiększyć dostawy mleka o 5 tys. litrów, zwiększyć uprawę warzyw o 1 ha i przepracować 220 godzin przy budowie domu gminnego.

Kobiety zrzeszone w KGW w Zamarkach zwiększą produkcję mięsa o 3500 kg, mleka o 2200 litrów oraz w czynnie społecznym przepracują 150 godzin.

KGW z Ogródzkiej zamieścił się modernizację pięciu obor i chlewni, zwiększeniem dostaw tuczników o 10 sztuk oraz wyhodowaniem 2 tys. sztuk drobiu więcej niż w roku ubiegłym.

Problem wyróżnienia i najlepszych aktywistów, spotkań z producentami, specjalnych komisyj kobiet oraz kwestii uroczystych imprez aktywności poruszył w swoim wystąpieniu przedstawiciel PRZZ — Stanisław Czerwikowski. Całość obrad podsumował sekretarz Romuald Braun. Podkreślił kobietom za dotychczasowy wysiłek i bieżące deklaracje zapewnienia o szybkim realizacji zamierzeń, mających ułatwić życie kobiecie aktywnej zawodowo i społecznie. (Jala)

## Jeszcze o szansie dla oszczędnych

W uzupełnieniu informacji zamieszczonych w poprzednim „Głosie” wyjaśniamy: Niezależnie od październikowego losowania 14.000 uprawnionych do odbioru samochodów w roku 1976, w roku bieżącym przeprowadzone zostaną dwa losowania dodatkowa dla posiadaczy z pełnymi przedpłatami na rok 1977, a mianowicie: w kwietniu rozlosuje się 5.500 uprawnionych do odbioru samochodów w 1975 r., w sierpniu natomiast 5.400 pozostałych.

Z dodatkowymi losowaniami związane są przesunięcia terminów przedpłat z 1978 na 1977 rok. (J)

## Uwaga właścicieli psów

Przepisy dotyczące opłat sanitarno-weterynaryjnych za posiadanie psa przewidują możliwość umorzenia powinności dla emerytów, rencistów, inwalidów, rodzin wielodzietnych i innych właścicieli psów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Zainteresowane osoby winny zabrać się do urzędu miast i gmin, a ewentualnie do sądu, aby uzyskać umorzenie opłat.

# GÓRALKA ZUZKA Z RODU ENTUZJASTEK

KAZIMIERZ GOŁĘBOWSKI

tną gawędziarkę, popularną Góralkę Zuzkę, nazywaną również Płorkulą, czyli zwyczajnie — Zuzanną Gębołysową.

Nasza rozmowa nie nosi znamion formalnych. Mimo że bezpośrednio stykamy się po raz pierwszy, gawędziarz jak starzy znajomi, którzy mają sobie wiele do powiedzenia, bo interesują się tymi samymi sprawami: kulturą, jej tworzeniem i upowszechnianiem.

Pani Zuzanna jest urodzoną Istebnianką. Góralczycę ma we krwi. Tutaj mieszkała przed wojną, tu mieszka ona, tu mają swoje gniazdo rodzinne jej córki. Przez całe życie robiła wszystko, aby umiłowemu gromowi obywateli przydać blasku, a mieszkańcom tego skrawka ziemi zapewnić sławę, na jaką sobie zasłużyli.

Kiedy sięga pamięcią wstecz, zawsze staje jej przed oczyma matka — zapracowana kobiecina, w mozołę i samotnie wychowująca sporą gromadkę dzieci.

Ojca zna tylko z opowiadań, bo wyruszył na wojnę światową akurat, kiedy się urodził. Poszedł z domu, by więcej nie wrócić. Dla matki więc przede wszystkim zachowała najcięższe uczucia. Stale jeszcze nie może wyjść z podziwu dla hartu jej ducha, dla jej biologicznej prawie zaradności, pozwalającej zwycięsko brać się za bery z chłopiskim losem tamtych dalekich już przeszłości lat.

Jak to się stało, że nie tylko ukończyła szkołę ludową, ale także cieszyńską handlową, dotąd w pełni nie pojmuję. To także był chyba jeden z maminych cudów, chociaż i dobrym ludziom zawdzięcza wiele.

Wykształcona maturzystka nierzadko znalazła pracę. Przez siedem lat do 1939 roku siedziała w domu jako bezrobotna, a gdy wreszcie zdobyła posadę na poczcie, wy-

buchła druga wojna światowa.

Zuzanna Gębołysa zasnęła także koszarowym nocy okupacyjnej, aczkolwiek należała do tych szczęśliwych, którzy tylko przez pewien czas przebywali w więzieniu i za ledwie poczuł chłód luty giletoletowej na skroni.

Pani Zuzanna mocno podkreśla piękna, patriotyczną postawę górali Istebnińskich i miejscowej inteligencji. Po daje przykłady ludzi, mnoży konkretne wydarzenia, w których potwierdza się prawdę jej słów. Zresztą nie idzie tylko o czas okupacji. Dowody ofiarności powojennej, aktywność w czynach społecznych,

wała i tańczyła. W szkole handlowej podobnie.

A potem była „Młoda Górala”, czyli dziecięcy zespół regionalny. Założyła go w 1954 roku, wcześniej jeszcze przysposabiała dzieci do recytacji śpiewu, tańców oraz przyuczając do rozumienia rodzimego folkloru i jego znaczenia w życiu człowieka. Przez „Młoda Góralę” przewinęły się dziesiątki dziewcząt i chłopów. Raz pobudzeni do działania, nie zaprzestali już amatorskiej pracy artystycznej. Ich mail następcy zaś zdobywając nadal laury na przeglądach i konkursach, nagrywając audycje w radio. Pani Zuzanna już przeszło 20 lat im

kierownikiem i matką.

Zuzanna Gębołysa nie szuka łatwych efektów, bardziej ceni autentyczny niż stylizację. Fachowcy wiedzą, że takie właśnie stanowisko ma swoje uzasadnienie. Zbyt szybko prawdziwy folklor wymyka się nam z rąk.

Na „Młodej Góralce” nie kończy się świat sympatycznej Płorkuli. Jakby mało jej było zajęć, w 1981 roku wespół z Franciszkiem Sikorą i Anną Urbaczewską organizuje zespół „Istebna”, w którym występuje i dla którego opracowuje scenariusze. Zespół ma już za sobą około 250 występów. Zna ją w różnych miastach Polski, podziwiali Czesi i Słowacy. Na Tygodniu Kultury Beskidzkiej tysiące wczasowiczów oklaskuje pieśni i tańce Istebniaków.

I to jeszcze nie koniec. Zuzanna Gębołysa jest wytrawną gawędziarką, działaczką Istebnińskiego Klubu Literackiego. Założonego przez Karola Szmekę i prowadzonego przez Helenę Burową, była radną Gromadzkiej Rady Narodowej i przewodniczącą kromińskiej kultury, jest nadal gminnym opiekunem społecznym, z poświęceniem zabiegającym o pomoc dla ludzi starych i samotnych.

Złota odznaka „Zasłużona w Rozwoju Województwa Katowickiego” oraz Złoty Krzyż Zasługi to jedne formalne dowody uznania dla owocnego trudu pani Zuzanny. Ale prawdziwy pomnik zasług ma w sercach ludzi. Wiele o tym i dlatego pełna wiary i nie gasnącego zapału pracuje nadal. Zarobiła sobie uczucie na szacunku i uznanie, podobnie jak i inne kobiety — Istebnianki, których Zuzanna Gębołysa stała się jednostkowym przykładem.

Napisalem na początku, że dzień zapowiadał się pięknie. Gdy wracałem z Istebnej, wiedziałem, że ten dzień był ponadto bardzo pożyteczny.

## W piekarniczym „gigancie”

✱ Jeszcze niepełny asortyment ✱ 11 ton bułek i chlebów na dwie zmiany ✱ Kto produkuje „koślawce”

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

przykładu w ub. śróde, wystąpiły braki pieczywa, a na półkach leżały już stare bułki, bądź suche chleby oraz kto produkuje „koślawce”? Mam na myśli bochenki zdefiniowane, pogyngane, a nawet polamane.

Wywiązujemy się w porę ze wszystkich składanych przez datal zamówień. Jeśli wystąpiły braki pieczywa, winę za to ponoszą odpowiedzialni za obrót towarowy. Jeśli natomiast chodzi o zdefiniowane pieczywo, mogą zapewnić, że chleba, wreszcie jest to łatwe do stwierdzenia, że chleby układamy w specjalnych pojemnikach i to po 6 sztuk

tak, by się nie pognioty. Jest prawda, że pojemników tych nie mamy jeszcze pod dostatkiem, ale braki uzupełniamy metalowymi koszami, które również chronią przed pognieleniem i zdefiniowaniem. Przypuszczam, że zniechęcanie chlebowi następuje w czasie transportu lub w samych sklepach, w których nierzadko pieczywo na półki upycha się na siłę, w dodatku kładzie jedno na drugim. Mogą także zapewnić, że będziemy dochodzić przyczyn deformowania chlebowi, ażeby klient nie był zmuszony do narzekania na jakość naszego pieczywa.

Rozmawiał: T. KOPOCZEK

## Przegląd fryzjerskich umiejętności

W dwie kolejne niedziele lutego odbywał się w Cechu Rzeźmiel Różnych doroczny konkurs dla uczniów zdobywających tytuł fryzjerski. Specjalna komisja oceniała zręczność manualną, znajomość etykiety fryzjerskiej, smak, wyobraźnię i ostateczny efekt,

czyli fryzury wykonane na modelach. Siedem uczennic wyróżniono dyplomami. Podobnie jak w latach ubiegłych, na pierwszym miejscu uplasowały się reprezentantki Skoczowa, na drugim — Cieszyńska, a na trzecim — Strumienia. (J)



Przodujące dziewczynki Aurelia Grzybek i Lucja Światlicka. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wia się produkcję na nowe modele. Zmienia się to tak szybko, że zanim Biuro Znaku Jakości nadarzył rozpatrzyć nadsyłane wnioski, że szwalni schodziły zaczynają już inne wzory. Zakłady nie bez racji szczerzą się 9 znakami jakości oraz uzyskaniem w roku ub. srebrnym medalem w konkursie „Modne, Ładne, Poszukiwane”, gdyż są to w warunkach „Juwenci” sukcesy na miarę wielkich laureatów.

Odpowiadając na list i sekretarza KP PZPR Edwarda Gierka oraz prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, kobieta w znakomitej większości załoga „Juwenci” postanowiła wytworzyć dodatkowo 10.000 sztuk różnorodnych części dalekiej odzieży z przeznaczeniem na rynek

wewnętrzny. Wartość zwiększonej w ramach zobowiązania produkcji wyniesie 1.000.000 złotych. Niezależnie od tego załoga podjęła inne, nie mniej ważne zobowiązanie. Każda pracownica podpisała indywidualną deklarację racjonalnego gospodarowania surowcem, dzięki czemu fabryka ma realne szanse na osiągnięcie 5 ton dziennie anilany, której wartość wynosi 9.000.000 złotych!

Użytki się to poprzez oszczędne wykrąwanie elementów produkowanych ubiorów, wdrażanie takich technologii, które pozwolą obniżyć zużycie surowca bez obniżania wartości użytkowej i jakości finalnego produktu, a także poprzez dalsze udoskonalenie procesu wytwarzania.

Załoga „Juwenci” przystąpiła już do realizacji podjętych zobowiązań. (tk)



## ROŚNIE RANGA WYCHOWANIA POZASZKOLNEGO

**O**potrzebie kompleksowego oddziaływania na młodzież mówi się u nas od dawna, od niedawna jednakże możliwa jest realizacja zamierzeń wychowawczych poprzez placówki wychowania pozaszkolnego.

Idzie o to, że jeszcze kilka lat temu sieć ośrodków wychowania pozaszkolnego była znikoma i z tej to przyczyny nie mogło być mowy o rewelacyjnych na tym odcinku rezultatach.

W naszym powiecie szczególnie zaowocowały ostatnie trzy lata. W roku 1972 dwa ogniska pracy pozaszkolnej utworzono w Cieszyńsku i Chybiu, w rok później powstały także w Ustroniu i Skoczowie, w roku ubiegłym natomiast w Strumieniu i przy Zbiorczej Szkole Gminnej oraz przy SP nr 9 w Cieszyńsku. Jeżeli w tym roku uda się powołać dwie następne placówki tego typu, to zamierzenia lat 1972-1975 zostaną wykonane w 160 proc.

Ogniska pracy pozaszkolnej są najniższym ogniwem w sieci placówek wychowania pozaszkolnego, jednak po upływie jakiegoś czasu mogą awansować na wyższe szczeble organizacyjnej hierarchii. Powołuje się je w szkołach z uwagi na brak innego zaplecza, z tego samego też powodu działają one w godzinach popołudniowych. Zajęcia w ogniskach pracy pozaszkolnej odbywają się pod kie-

runkiem doświadczonych instruktorów. Każda z takich placówek ma także obowiązek przygotowywać imprezy dla szerszego kręgu uczniów.

Przynależność uczestników do ogniska jest dobrowolna, zaś dobra frekwencja na poszczególnych zajęciach zależy od atrakcyjności zajęć i zapotrzebowania społecznego na kulturalną rozrywkę.

W celu podniesienia zajęć na wyższy poziom Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury w Cieszyńsku podejmuje szereg inicjatyw, zmierzających do zainicjowania rywalizacji pomiędzy poszczególnymi ogniskami. Stąd imprezy tego typu co np. „Olza”, Powiatowa Estrada Artystyczna Ogniska Pracy Pozaszkolnej, zorganizowana po raz pierwszy w tym roku, i najstarszy doroczny Wojewódzki Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych.

Na obecnym etapie nie chodzi już o ilość, a o jakość objawiającą się w widocznych efektach wychowawczych i osiągnięciach artystycznych. (J)



Ewo wśród egzotycznego kwiecia.

## Akcja dzieci z Polany

w dolinie Jasowca mają między innymi swój dom czasowy nauczyciele. Przebywają w nim w większości emeryci, którzy po latach wyczerpującej pracy z dziećmi znajdują tutaj odpoczynek i regenerację siły.

Ciekawi spraw szkolnych chętnie odwiedzają Szkołę Podstawową nr 3 w Ustroniu-Polanie, której młodzież przed paroma miesiącami wystąpiła z inicjatywą prezentowania własnego dorobku artystycznego nauczycielom-wczasowiczom.

Dotychczas odbyło się pięć występów. Blerze w nich udział wzięli uczniowie instrumentalno-wokalni prowadzeni przez Marię Niemczyk, a istniejący od 1968 roku i mający widoczne osiągnięcia w postaci wyróżnień na powiatowych i wojewódzkich przeglądach zespołów artystycznych.

W repertuarze posiada on utwory o tematyce dziecięcej, żołnierskiej, a także znane melodie Brahmsa i Lehara.

Część muzyczną imprez wzbogacają utwory solowe na fortepian w wykonaniu młodych pianistów, wychowanków Marii Matyszkowicz.

W programach artystycznych biorą również udział uczniowie recytatorzy, którzy pod kierunkiem Zofii Sikory dają próbki małych inscenizacji oraz członkowie szkolnego chóru polonistycznego prowadzonego przez mgr Zofię Zwardoń. Prezentują oni utwory poetyckie, w tym także wiersze poetów ludowych Ziemi Cieszyńskiej.

## Artystyczne propozycje młodych

Dnia 22 lutego w cieszyńskim klubie „Włókniarz” odbył się pierwszy wieczór kabaretowo-muzyczny zorganizowany przez działaczy zetemowskich z CELMY.

Program, jak to zwykle bywa, miał swoje dobre i złe strony. Najmłodszą, jego pozycję stanowiły ballady w interpretacji Jacka Skrzypczaka. Podobały się także satyryczne teksty nawiązujące do realiów cieszyńskich pt. „Pretensje do całego świata”. Dostało się w nich Urzędowi Miejskiemu za kino „Piast” i osiedle w rejonie ulicy Szopena, a na sekcję redakcji za brak zainteresowania amatorskim ruchem artystycznym.

Program, pomimo dłużym, występujących w wywiadzie z ciekawym człowiekiem i konkursie o CELMI, był urozmaicony i atrakcyjny. Szkoda tylko, że przygotowywały go zaledwie trzy osoby. Podejrzewamy, iż w przyszłości organizacja ZMS „ukrywa się” nieco więcej interesujących talentów.

Wieczór klubowy był pierwszym z cyklu zapowiadanego przez Zarząd Powiatowy ZMS w Cieszyńsku. Następną zorganizują kolejną organizację zakładową.

Wszystkie imprezy ocenia jury. Najlepsze programy zostają wyróżnione, a najlepsze fragmenty każdego z nich wędrują w skład estradowego widowiska, które w przyszłości zobaczą mieszkańcy miasta.

Konkurs jest formą ożywienia amatorskiego ruchu artystycznego i reklamą kulturalnego wypoczynku po pracy.

Czy wieczory klubowe przejdą do tradycji? Jeżeli tak, to radość dla nas wszystkich, a uznanie dla pomysłodawców i organizatorów. (L)

Sama Ewa Holeskowska była natomiast nadzwyczaj opanowana, zachowywała się z rzadką u prostej wieśniaczki godnością. Nie zdarzyło mi się kiedykolwiek widzieć ją rozniewaną, zdenerwowaną, nigdy nie podnosiła na nikogo głosu. W sposobie jej bycia było tyle spokoju, że kiedyś zebrałam się na odwagę i spytałam:

— Przecież wie pani chyba, że ukrywanie mnie we własnym domu jest bardzo niebezpieczne?

— Tak — spokojnie odpowiedziała Ewa.

— Więc dlaczego się pani na to zgodziła? Nie boi się pani?

Odpowiedziała spokojnie, tak, jakby moje pytanie było po dzieletemu naiwne:

— Jeśli człowiek czegoś chce, zawsze może tego dopiąć. Nawet choćby się bał...

Dalej dymyły w najlepsze krematoria Oświęcimia i czasem wiatr przynosił spoza gór ciężką, zatykającą dech woń ludzkiego popiołu. Jeszcze zupełnie świeże były wspomnienia przestuchiwania Herzyków w gestapo. Podobnie torturują teraz w gestapo niedawno aresztowaną Helenę Wigę, starając się dowiedzieć, gdzie ukrywają się partyzanci i radzieccy zwiadowcy. Na domiar złego sędził donosił raz po raz policji, że u Holesków szczerka pies... Ale Ewa siedziała w izbie, spokojna, drąc gęsie pierze, albo milcząc, krzątając się po gospodarstwie, starannie doglądała, co robią dzieci.

Wieczorem, po kolacji wszyscy klekali. Matka wyjmowała modlitewnik i dzieci chórem powtarzały za nią słowa modlitwy.

„Czasem myślałam, że Bóg Ewy Holeskowej musi być bardzo mądry i dobry, skoro pozwala jej zachować taką postawę w najtrudniejsze dni hitlerowskiej okupacji...”

Elza pytała mnie nieraz:

— Czy to prawda, że nie wierzyś w Boga?

— Tak.

— A ja wierzę. Kiedy jest mi ciężko, modlę się i od razu robi mi się lepiej...

Bardzo żelimy się z Elzą zaprzyjaźniły. Miała dwadzieścia lat, ja dopiero skończyłam osiemnaście. Sypiałyśmy w jednej izbie (z przyzwyczajenia wkładałam pod poduszkę pistolet i matka bardzo się tego bała). W nieopalanym pokoju powietrze było mroźne, ale w miękkich pierzynach szybko się rozgrzewaliśmy. Objawiały się, przytuliwszy mocno do siebie, długo szepotałyśmy — ja po rosyjsku, ona po polsku. Być może, to trudne do wyjaśnienia, ale rozumialiśmy się znakomicie.

**ZE WSPOMNIENI**  
**RADIOTELE**  
**GRAFISTKI**  
ALEKSANDRA ANISIMOWA

— Choć nie wierzyś, kocham cię, jak rodzoną siostrę — mówi Elza — Mój Bóg jest ojcem wszystkich. Każe lubić wszystkich, nawet swoich wrogów.

— Wrogów też? — upewniam się.

— Waha się trochę, mimo to jednak powtarza:

— Wrogów też... — I wyobraziwszy sobie widocznie, że okoliczności, które spowodowały mnie do ich domu, i stosunek jej rodziny do mnie jakoś się nie zgadzają, z tym nakazem religii, Elza podejmuje inny temat, żywiele obchodzący nas obydwoje. Szepcze cicho: — Nie będę, Asiu, przed tobą dużym ukrywać. Kocham Wasi. Mama się gniewa, dzieci smieją, że pokochałam obokajowca... Ale cóż ja na to poradzę?

W tę noc, kiedy krążył nasz samolot, kiedy jego warkot to miłki, to znów wrzawa, przebudziłam się. Długo się przysuchiwałam, potem szturchnęłam w bok śpiącą obok Marysię:

— Słyszysz?... Zobaczysz, na pewno coś z tego samolotu zrzucą.

Nie mogłam wytrzymać z ciekawości, wyszłam więc więc spod pierzyny, narzuciłam szlafrok i wybiegłam na ganek. Początkowo chciałam pójść z powrotem — powiało zimnem, ale zobaczyłam, jak niedaleko domu opuszcza się biała kopuła. Podbiegłam bliżej, ukryłam się za drzewem. Wysoki, chudekły chłopak, uwołniwszy się od sznurów spadochronu, ruszył w kierunku drzewa, zobaczył mnie, szybko rozejrzał się dookoła i spytał po niemiecku:

— Jesteś Polką?

— Tak — odpowiedziałam cicho.

— Jak ci na imię? — I konspiracyjnie zniższy głos, dodał: — No, skończy się wojna, to pojedziesz, Fizo, do Moskwy. Jasne?

Wyglądało to fantastycznie: jakby głównie właśnie dlatego, żeby mi to mogło powiedzieć, zrzucano go na spadochronie. Dopiero po dłuższej chwili, rozejrzawszy się znowu, spytał cicho:

— Są we was Niemcy?

— Tak.

— Ukryj mnie. A potem poszukamy moich kolegów. Zgoda? Partyzanci, oczywiście, w lesie są? Pomóżesz mi się z nimi skontaktować? Zuch z ciebie!...

W trzy dni później, idąc razem z dziewczyną na partyzanckiego bunkra, Wasył powtórzył:

— Zapamiętaj, Elzo, moje słowa: Z całą pewnością pojedziesz do Moskwy. — I, westchnąwszy, dodał: — Po wojnie...

Być może, niezupełnie tak odbyło się spotkanie tej pary, ale właśnie te słowa utkwiły w pamięci Elzy najmocniej.

W niedzielę cała rodzina wybierała się do kościoła, pozostawiając za mną Gustlika. Opowiadałam mu o Moskwie, razem marzyliśmy, jak to będzie po wojnie, jakie szczęśliwe będzie życie... i że będzie można się uczyć... i kim chcemy zostać...

Pokazywałam Gustlikowi, jak pisze się rosyjskie litery, gdy akurat zerknął w okno i krzyknął:

— Policja!

Rzeczywiście, w kierunku domu podążało dwu policjantów. Rzucał się do sieni. Gustlik zamknął śpiesznie drzwi wejściowe. Ja pobiegłam na podwórze, skoczyłam do szopy i wdrapałam się na poddasze, zaszyłam w najodleglejszy kąt, zakopałam w sianie. Gustlik już otwierał drzwi, tłumaczył, że spał i nie od razu usłyszał stukanie. Oprowdzał policjantów po pokojach. Słyszałam skrzyp drzwi, hałas na strychu, głos Gustlika. Serce mi zamarało ze strachu — niech no znajdą radiostację!... Potem wyszli we trójkę na podwórze.

Policjanci obejrzeli chlew i oborę, poszli w kierunku szopy. Wsluchiwałam się w ton głosu Gustlika — nie było w nim ani krztyn strachu. O czymś opowiadał i papie, papie. Policjanci zaczęli przerzucać widłami siano, rozrzucać je po szopie. Nie wiedzą, gdzie jest stem. Mam wygodną pozycję do strzału. Jednego, oczywiście zabiję. Ale drugi zacznie natychmiast strzelać. Udały się do sieni i nadbiegną inni policjanci. Trudno, zgine. Ale co się stanie z domem Z całą rodziną?...

Jeden z policjantów wszedł na dach, wstał na ostatni szczebel, porwał widłami w sianie, popatrzył i krzyknął:

— Nikogo tu nie ma!

Zeskoczyłszy z dachy, położył się na sianie.

— Ach, jakie pachnące!

I poszedł, poklepałszy Gustlika po ramieniu.

Po dziesięciu minutach, odprowadzwszy policjantów do drogi, wrócił Gustlik. Siedzieliśmy zamyślni, nie odrywając wzroku od okna.

A innym razem zdążyłam tylko zamknąć w chlewie, wskazawszy ręką miejsce w kącie. Ukryłam się w łobie, położyłam na samym dnie wydrążonej kłody.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

## ZAPISKI KULTURALNE

● **WIELOLETNIA AKTYWNOŚĆ** Klubu Literackiego przy Klubie Leśnika i Drzewiarza w Istebnej jest powszechnie znana. Ostatnio zorganizowano tam wieczornicę poświęconą pamięci działacza społeczno-politycznego i kulturalnego Michała Kawuloka, znanego pod przydomkiem Króla Gór. Uroczystość uświetnił występ regionalnego zespołu pieśni i tańca „Istebna”. W wieczornicy uczestniczyli współpracownicy Michała Kawuloka, weterani powstań śląskich i Rewolucji Październikowej.

● **MINELA ROCZNICA** Śmierci Gustawa Pruska — regionalnego poety i prozaka, aktywnego działacza kulturalno-oświatowego PZKO.

● **TEATR POLSKI Z BIELSKA-BIAŁEJ** wystąpił na scenie Teatralnego Divadla ze znakomitą Mikołaja Gogola „Rewizor”. Reżyserem przedstawienia jest Alojzy Nowak — były kierownik artystyczny Sceny Polskiej, a obecnie dyrektor bielskiej placówki teatralnej.

● **SIBICKI ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA**, działający nieprzerwanie od 1933 roku, odmładza obecnie swoje szeregi. Należy przypuszczać, że akcja werbunkowa się powiedzie i że niebawem znowu ujrzymy sibiścan popularnych folkloru muzyczny Zajązla.



Fragment nowej ekspozycji w Muzeum cieszyńskim. W szklanej gablocie wystawiono kunstowne wyroby regionalnego rzemiosła. ● Fot.: Tadeusz Kopaczek.

## SZKOŁA MUZYKOWANIA I TALENTÓW

**P**RED DZIESIECIU LATY z inicjatywą mieszkańców Wisły i przy czynnym poparciu dawnego Prezydium MRN oraz Zarządu GS „Samopomoc Chłopska” utworzono w Wiśle filię Cieszyńskiego Społecznego Ogniska Muzycznego. Mieściła się ona w rozbramnym już obecnie baraku KS „Start”.

Ciasnota lokalowa i brak zaplecza nie sprzyjały normalnej pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz akcji koncertowej, ale mimo trudności wiślańska młodzież oraz młodzież góralska z Istebnej czy Jaworzynki mogła się uczyć muzykowania.

Zapał był ogromny, a sukcesy widoczne. Warto wspomnieć, że zespół ludowy Ogniska zajmował czołowe lokaty w organizowanych przez Ludowy Instytut Muzyczny w Łodzi ogólnopolskich festiwalach społecznych ognisk artystycznych.

Dopiero po pięciu latach

szkoła przeniosła się do obecnego lokalu dawnego „Beskidu” i usamodzielniała, zmieniając nazwę na Społeczne Ognisko Artystyczne. Jego dyrektorem został Ludwik Nawrat.

Po przycięciu liczącej już 10 lat filii w Ustroniu założono nowe w Malinie, Istebnej, Kubalonie, Jaworzynie i Lipowcu. Zwiększyła się kadra pedagogiczna, a ilość uczniów uległa podwojeniu. Powstały również obok dotychczasowych klas fortepianu, akordeonu, i skrzypiec nowe sekcje instrumentalne dętych, gitary oraz dział plastyczny.

W lutym 1972 r. otwarto w budynku Ogniska salę koncertową na 150 miejsc, gdzie do niedawna skupiało się życie kulturalne Wisły. Tutaj odbywały się różnorodne imprezy kulturalne, tutaj wiślańska orkiestra dęta przygotowywała swoje programy. Ostatnio Urząd Miejski podjął decyzję o adaptacji tej sali na pomieszczenia przedszkola.

Aktualnie ilość uczniów w Ognisku wynosi przeszło 150, z tego najwięcej uczy się gry na fortepianie i akordeonie. Prócz zespołów uczniowskich (akordeonowy, skrzypcowy, wokalny i fularkowy) działa nauczycielski zespół kameralny, który często występuje w Ognisku i w środowisku wiślańskim oraz w innych miejscowościach naszego powiatu.

**I**AWNA WIES CIESZYŃSKA zajmowała się hodowlą zarówno bydła rogatego, jak i trzody chlewnej, toteż jeśli chodzi o mięso i tłuszcz, była zupełnie samowystarczalna. Ze wspomnień sędziwych informatorów wynika, że w większych gospodarstwach siedlaczach było nawet cztery duże świnię w ciągu roku. Mięso i tłuszcz z uboju domowego wykorzystywano na te artykuły nawet licznej rodziny.

Zabijaczka, czyli świniobójca, była od dawien dawna prawdziwym świętem rodzinnym. Dzieci z tej okazji nie szły nawet w tym dniu do szkoły.

Tam, gdzie było jedną świnię na rok, urządzano zabijaczkę zazwyczaj na Barbórkę. Świnię zabijano zwykle sam gospodarz lub dziesiątka masor, niekiedy także młodzi, posiadający jednak nie małe doświadczenie w tym kierunku. W stodole na klepek ku wisano świnię powrozem za nogę. Masor zgoi ją potem specjalnym bodokim. Krew chwytało do dużego naczynia; była przecież potrzebna do jelit.

Zabita świnię wciągano na troki, czyli duże koryto wydłużone z połówek odzianka topoli, parzono wrzącą wodą, a następnie usuwano szkielety za pomocą szkorobit i noży. Przez tylne nogi przewle-

kano końce krepulca albo bierca, zaczepiano go na łańcuch i podnoszono świnię do góry.

Po wycięciu podgardla i usunięciu głowy rozpruwano świnię brzuch i wydobywano wnętrzności. Pęcherz nadmuchiwano i wieszano w stodole do wyschnięcia. Pokrajano na kawałki odpowiednich rozmiarów, służył do szelonego obwiązywania naczyń. Sporządzano również z niego

no je pokrajano zębami czołku oraz całym pieprzem i układano na trokach. Bokowe sadło, pochodzące z jamy brzusznej świni, również solono, doprawiano pieprzem i czosnkiem, następnie zwijano w spory bochenek i obwiązywano mocnym szpagatym.

W następnym dniu już od wczesnego rana robiła gospodyni jelita. Gotowała w równych ilościach ryż i hreczkę, dodawała ugotowanego i

na twardo. Gotowały również te same ilości drobnych krup jęczmiennych, które następnie mieszały z pszenicą, dodawały krwi, majeranku, soli, pieprzu i trzymały masę na dziesięć godzin w kieliszku.

Jelita gotowano w dużym garnku. Zupa po ugotowaniu jelit, zwana jelitówką, zawierała sporo garbawy, ponieważ niektóre jelita pękały podczas gotowania. Jelitówką była bardzo smaczna i wystarczała tłusta. Doprawiano ją w razie potrzeby solą i pieprzem, podawano z chlebem. Jelita przed podaniem smażono na brytfannia w rurze lub w rondlu na blasze.

Tradycyjnym zwyczajem było obdziałanie sąsiadów jelitami i jelitówką.

Z pozostałych cieniłek kłosek przyrządzano gospodyni dyrszczki z żółtą kaszą. Dobrze umyte kłosek wlepiły na niewielką na rękojeść warzechy, potem wkładały je do opłukanej żółtej kaszy i wyciągały. Kasza dostawała się w ten sposób do kłosek, tworząc nadzwyczajną. Kłosek gotowały na mleku, krajały na kawałki i podawały razem z zupą doprawioną jeszcze zakłótką z maki i mlekiem lub śmietaną. W razie potrzeby dodawały octu do smaku. Zamiast prosa można było użyć również ryżu.

Po dwóch tygodniach do brzo wyrosłowane mięso, polać stoniny oraz bochenek

## Kuchnia naszych babek i prababek

## ŚWIŃSKIE DANIA

JÓZEF ONDRUŚZ

kapeluch na tytoł fajkowy. Włotrobie zabierała gospodyni do smażenia; przyrządzała z niej śniadanie dla rzeźnika i wszystkich domowników.

Potem następowała rozbiórka, czyli ćwiartowanie mięsa i przygotowanie go do solowania. Dobrze wymyte troki wynoszono do piwnicy, komory lub na strych. Tam solono poszczególne kawały mięsa i stoniny, przesypywa-

po pokrojonego w kostkę mięsa, dobrze rozmąconej krwi, drobną posiekanej lub zmielonej cebuli, mielonego pieprzu, trochę majeranku, soli i wszystkiego dokładnie mieszała. Była to tzw. garbawa, którą następnie napełniała przygotowane kłosek.

Niektóre gospodynie robiły jelita z pszczyńskiej krepulce. Grubo zmieloną na żarnach przesianą pszenicą gotowały



## U W A G A,

ABSOLWENCI KLAS VIII!  
ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1  
W SKOCZOWIE

proponuje Wam

PODJĘCIE NAUKI  
W LICEUM ZAWODOWYM

Nauka trwa 4 lata i kończy się maturą.

Absolwenci uzyskują dyplom mecha-  
nika budowy i naprawy maszyn oraz pra-  
wo wstępu na uczelnie wyższe i studia  
pomaturalne.Uczniowie Liceum mają możliwość  
otrzymania stypendium.Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich  
informacji udziela Sekretariat Zespołu  
Szkoł Zawodowych nr 1 w Skoczowie,  
ul. Mickiewicza 12 tel. 734, w godzinach  
od 9 do 15. 17kr

## U W A G A!

PRZEMYSŁOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW  
40-413 Katowice-Janów, ul. Rewolucji Październi-  
kowej 8a, tel. 569-752

## POLECA USŁUGI

DLA LUDNOŚCI I ZAKŁADÓW  
PRACYw zakresie szybkiego kopiowania dokumentów oraz  
rysunków technicznych, wykazów, wykresów, map,  
nut, projektów w formatach A4 — A4 oraz mniejszych  
formatów A3 na A4 i A5, jak również wyko-  
nuje usługi mikrofilmowe.Powyższe usługi wykonujemy na urządzeniach  
angielskiej firmy RANK—XEROX. 20krOGŁOSZENIA  
DROBNEFIATA 125p 1500, 1988 rok —  
sprzedam. Waliczek, Ustron, 22  
Lipce 32. g-5450ZASTAWĘ 750, po kapitalnym  
remontcie — sprzedam. Jan  
Gembala, Kalembe — warsz-  
tat blacharski. g-5444SPRZEDAM Fiat 127P, mag-  
netofon Grundig 4-ścieżkowy,  
projektor 8 mm Łucz, televi-  
zję Lotos, tapczan, rury cem-  
towe studienne. Cieszyń, tel.  
16-46, w godzinach popołudni-  
owych. g-5442OKAZJONIE — sprzedam dom,  
zabudowania gospodarcze, 3 ha  
oraz 28 arów lasu (przy  
drodze, blisko przystanku PKS  
i dworca kolejowego). Waleria  
Tomic, Kończyce Małe 123,  
(Podlesie). g-5451EMERYT wydzierżawi, kupi,  
domek (czuć), ogród w powie-  
cie cieszyńskim. Budziszewski,  
43-180 Orzesze, Gliwicka 40. g-5447PRZEDSIĘBIORSTWO  
PRODUKCJI KRUSZYW  
MINERALNYCH I LEKKICH  
KATOWICE  
ŻWIROWNIA KOŃCZYCE  
W KOŃCZYCACH WIELKICH

zatrudni natychmiast:

— SPAWACZKA I ELEKTRYKA URZĄDZEŃ SIL-  
NOPRĄDOWYCH — wymagane kwalifikacje:  
zasadnicza szkoła zawodowa i uprawnienia,— MASZYNISTĘ SPYCHARKI I MASZYNISTĘ  
KOPARKI — wymagane kwalifikacje — uprawn-  
nienia III lub II klasy— 2 PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA  
z uprawnieniami— 6 PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowa-  
nych do obsługi przenośników i urządzeń krus-  
zących.Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w  
przemysle materiałowym budowlanych, deputat wę-  
glowy 4 tony rocznie.Szczegółowe omówienie warunków pracy i płacy  
w Żwirowni w Kończycach Wielkich.  
Istnieje możliwość dowożenia pracowników do  
pracy. 26krGŁOS  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJTYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-093 Katowice. REDA GUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GÓŁĘBOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK i Jadwiga LACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32 oraz 18-93. TELESK: 035-396. WA-  
RUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmujemy w biurze pocztowym i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres  
prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Pozostałe, mające  
siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, samawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ  
wynosi: rocznie 82 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. PRENUMERATA DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przyjmuje: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Biuro Kierownika Wydawnictwa Zagranicznego. Wydatki na pocztę w całości  
ponosi RSW. Cena prenumeraty zagranicznej jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych  
Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 36087/35929. Nakład: 23.679.  
Zam. 894/78. T-6

## Bezkonkurencyjni w kraju

Po Annie Pustówce do-  
czekał się znowu wielkiej  
alpejskiej. Jest nią 15-letnia uczennica Szko-  
ły Podstawowej w Ustroniu-  
Polanie Mariola Michalska,  
która stała się bohaterką  
ostatniej Ogólnopolskiej  
Spartakiady Młodzieży.Ta wspaniała dziewczyna,  
będąca naszą wielką nadzie-  
ją w konkurencjach alpej-  
skich, potwierdziła swój o-  
gromny talent, a zdobywie-  
przez nią komplety medali  
nikogo nie zaskoczyło.Podopieczna trenera ROW  
Koniaków Pawła Kołaczka  
jeździ po meksku. Z wrodzo-  
ną odwagą atakuje bramki,  
jest jak na swój wiek dobrze  
wyszkolona technicznie, nie  
ma obecnie równych sobie  
w kraju. Na stokach Szrenicy  
jeździła niezwykle bojowo i  
dynamicznie, z dużą łatwo-  
ścią odnosiła zwycięstwa. Nasitrenerzy wróć jej wielką  
karierę. Indywidualnością  
ostatniej olimpiady był sko-  
czek Startu Wisła Andrzej  
Kamiński, który dwukrotnie  
stał na najwyższym pod-  
ium mistrzostw. Zawodnik  
ten skacze dynamicznie, ma  
nienaganną sylwetkę w locie  
i pewnie lądje. Zarówno w  
pierwszym, jak i w drugim  
konkursie skoków jego po-  
stawa była godna uwagi.  
Wytrzymał atak rywali i w  
decydującej batalii przechy-  
lił zwycięstwo na swoją stro-  
nę.15-letni Andrzej jest uc-  
niem Szkoły Podstawowej w  
Czarnem. Jego trener to zna-  
ny miłośnik narciarstwa  
skoczek Jan Kowulok. Rów-  
nież drugi wychowanek tego  
trenera, Jan Bosowski star-  
tował na IV OSM i zajął 8  
lokata.Wiślicki Start ma jeszcze  
jednego mistrza młodzieżo-  
wego. Jest nim Jan Szturc,  
uczeń Zespołu Techników  
Mechanicznych z Ustronia,  
który zdobył złoty medal w  
dwuboju klasycznym, zaś w  
sztafecie 4x5 km. wraz z  
kolegami z bielskich klubów,  
wywalczył medal srebrny.Współ z rewelacyjną Ma-  
riolą Michalską z ROW Ko-  
niaków startował także jej  
kolega klubowy Marek Gru-  
czelak, który zapewnił sobie  
drugie miejsce w slalomie  
gigancie.W sumie w punktacji klub-  
bowej wiślicki Start zajął  
piąte miejsce, a ROW Konia-  
ków szóste. Natomiast w  
punktacji obejmującej tylko  
wyniki w konkurencjach kla-  
sycznych, zawodnicy Startu  
zajeli drugą lokatę w kraju.  
Brawo. (cz)

## O „Puchar Stożka”

W najbliższą niedzielę, 9 marca, rozegrane zostaną, już po  
raz dwunasty, zawody turystyczne o przechodni „Puchar  
Stożka”.Cieszyńska „Watra”, która jest organizatorem slalomu gi-  
ganta na Stożku, podzieliła startujących na następujące grupy  
wiekowe: mężczyźni (od 10 do 14 lat, od 15 do 38 lat, od 39  
do 44 lat i oddzielnie powyżej 45 lat), kobiety (od 12 do 18 lat  
i powyżej 18 lat).Zwycięzcy otrzymają puchary i cenne nagrody. Przypomi-  
namy, że w ubiegłorocznej imprezie triumfowali: Ewa Sztetek  
Maria Szeremeta, Paweł Kempny, Józef Gomola, Władysław  
Poloczek i Eugeniusz Kempny.Zgłoszenia przyjmuje Klub Narciarski „Watra” Cieszyń,  
ulica Mennicza 46, tel. 11-66. (cz)

## Sukces skibobistów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

miejscu. Triumfował, podobnie  
jak przed rokiem, Bronisław  
Ciachura z Relaksu — przed  
swoim kolegą z zakładu Roma-  
nem Swobodą, Wiktoorem Tlo-  
ką z Filców i Renatą Pantegim  
z Włoch.W juniorach najlepsze, drugie  
miejscę zajął skibobista z  
FSM Gustaw Bobek.Koronną konkurencję —  
zjazd mężczyzn wygrał czwar-  
ty skibobista świata Czechosło-  
wak Leon Jakimicz przed  
swoim rodakiem Jerzym Muri-  
sem. Z naszych zawodników  
najlepszym był Adam Malik z  
Relaksu, który zajął 6 miejsce,  
zaś Jerzy Malik z Rejonu upla-  
sował się na 7 pozycji.W sumie impreza była bar-  
dzo udana, chociaż odbywała  
się w archaicznych warun-  
kach, przy mgle i na oblodzo-  
nej trasie. Z prawie 70 uczest-  
ników zaledwie połowa ukoń-  
czyła zawody. (cz)

## Dobre lokaty rajdowców

Bardzo dobrze spisali się na  
ostatnim „Rajdzie Świątecz-  
nym” członkowie cieszyńskiej  
delegatury Automobilklubu Ślą-  
skiego. Startowali dwuletnie  
pary, które zajęły drugie loka-  
ty: załogi Kleczak — Wąsik na„trabantach” w klasie do 600  
cm, oraz Kapitan — Koniec-  
ny na „syrenie 104” w klasie  
do 850 cm.W kieleckim Grand Prix  
wzięło udział 47 załóg. (cz)SZACHY  
SZACHY

## Szkolni szachiści

Szachy znajdują coraz wię-  
cej zwolenników, również  
wśród młodzieży ze szkół pod-  
stawowych. Mogliśmy się o  
tym przekonać podczas ostat-  
nich rozgrywek. W eliminac-  
jach startowało blisko 100 za-  
chistów, w tym 12 dziewcząt.  
Rozegrano je w Skoczowie, Wi-  
śle i Cieszyń.Najlepsi wzięli udział w fi-  
nale powiatowym, który odbył  
się w cieszyńskim Domu Kul-  
tury. Turniej przeprowadzono  
systemem „każdy z każdym”  
zawodników w grupie chłop-  
ców i dziewcząt. Poziom o-  
limpiad był niezwykle wysoki,  
o czym najlepiej świadczyli ki-  
lko godzinne zmagania młodych  
szachistów.W grupie chłopców zwycie-  
żył Jacek Szalbot, z ZSG Go-  
leszów przed Leszkiem Troja-  
nem z SP-2 Skoczów i Janem  
Palowskim z ZSG Goleszów.  
Dalsze miejsca zajęli: Mirosław  
Frank, Leszek Ziełonka, Bo-  
gdan Zabłotki — wszyscy z  
SP-8 Cieszyń, Stanisław Czep-  
czak z SP-1 Jaworzynka, Fran-  
ciszek Sęk z SP-1 Wisła, Ma-  
rian Pawelek z SP-1 Bąków i  
Andrzej Czyż z SP-1 Wisła.Wśród dziewcząt tytuł mi-  
strzyni zdobyła Teresa Cier-  
cia z SP-1 Chybie przed Bo-  
gusławą Sikorą z SP-1 Wisła,  
Małgorzatą Trojan z SP-2 Sko-  
czów, Lidą Cienciałą z SP-8  
Cieszyń i Danutą Machoj z SP  
— Kończyce Wielkie.Po zakończeniu rozgrywek 12  
najlepszych zawodników i za-  
wodniczek otrzymało z rąk w-  
zytatora Karola Gajdzicy dy-  
plomy i nagrody rzeczowe.Turniej, którego organizato-  
rem były powiatowe władze  
oświatowe, przeprowadzono  
bardzo sprawnie. Sędzią gło-  
wnym zawodów był Jan Ku-  
kuczka. Przed najlepszymi fi-  
nal wojewódzki. (cz)Wysoka wygrana  
cieszyńskiej drużynyW dziesiątej rundzie o mi-  
strzostwo Śląskiej Ligi Wydzie-  
lonej szachiści KS Cieszyń wy-  
soko rozgromili Słowianę Ka-  
towice 7:1. Dzięki tej wygranej  
nasza drużyna wysunęła  
się na 5 miejsce w tabeli. Par-  
tie wygrali: Wawrzyniec, Gór-  
ny, Michałek, Cieślakowie i Bo-  
gusław Góra.Natomiast goleszowska —  
Olimpia pokonała Górnika Za-

## O „Złoty Właz”

Rozpoczęły się kolejne roz-  
grywki o „Złoty Właz” — im-  
prezę, której organizatorem  
jest redakcja „Dziennika Lu-  
dowego” i Redakcja Główna Zre-  
sznia LZS. Obecnie turnieje  
odbywają się w szkołach, wio-  
skach i gminach. Mogą w nich  
uczestniczyć wszyscy, którzy  
nie są zresztą w związku z  
sportowymi. Turnieje organi-  
zowane są wspólnie przez or-  
ganizację LZS i ZSMW.W ubiegłym roku finał po-  
wiatowy „Złoty Właz” wy-  
grali szachiści z Hażłacha i  
oni też reprezentowali nasz  
region w zmaganiach woje-  
wódzkich, w których zajęli 4  
miejsce.W turnieju tym szachiści po-  
wiatowy cieszyńskiego zanotowa-  
li wiele sukcesów. Do najwię-  
kszych należy zaliczyć pierwsze  
miejsce w kraju w roku 1989,  
kiedy to po raz pierwszy od-  
był się centralny finał turnie-  
ju „Złoty Właz”. (cz)

Mariola Michalska na trasie rekordowego zjazdu.

Po mistrzostwach powiatu  
w konkurencjach klasycznychPrzebiegała pogodna i dobre  
warunki śniegowe sprawi-  
ły, że na starcie ostatnich  
mistrzostw powiatu w kon-  
kurencjach klasycznych stano-  
ło aż ponad 300 narciarzy i nar-  
ciarki. Byli również zawodni-  
cy z Frydka — Miskowa.Trzeba jednak powiedzieć,  
że ostatnie mistrzostwa z po-  
wodu braku naszych czło-  
wek reprezentantów nie były  
tak pasjonujące, jak tego się  
spodziewano. Pod skocznią w  
Zabawowie i na trasach biego-  
wych Kubalonki zgromadziło  
się sporo miłośników białego  
szaleństwa. Wielu z nich przy-  
było, aby podziwiać medali-  
stów ostatniej Ogólnopolskiej  
Spartakiady Młodzieży: An-  
drzeja Kamińskiego i Jana  
Szturca z wiślickiego Startu.  
Obaj zresztą zaprezentowali się  
z jak najlepszej strony. Jan  
Szturc wygrał pewnie dwubój  
klasyczny w grupie juniorów  
młodszych przed Henrykiem  
Tajnerem i swoim kolegą klub-  
owym Andrzejem Sobolem.Natomiast dwukrotny medali-  
sta IV OSM Andrzej Kamiński  
był drugi za Januszem Czap-  
ką, gromadząc za sobą 39 i  
36,5 m 224,9 pkt. (zwycięzca  
miał 227,8 pkt.). Również w  
dwuboju zawodnik Startu był  
drugi za Kazimierzem Czep-  
czak z ROW Koniaków.Skoki seniorów pod nieobec-  
ność naszych mistrzów wygrał  
znajdujący się w ścisłej czo-  
łówce krajowej syn słynnego  
Leopolda Tajnera — Apolonia-  
nusz, który za wyniki 56 i 56,5  
m otrzymał notę 234,9 pkt.  
Wyprzedził on swego kolegę  
klubowego Mariana Kawałuka  
i Eugeniusza Gazurę z LKS Wi-  
sła — Jaworzynka.Podobnie jak Apoloniausz Taj-  
ner, również jego kuzyn Hen-  
ryk Tajner jest w tym sezo-  
nie w bardzo dobrej formie.  
W swojej grupie juniorów był  
zdecydowanie najlepszy, ska-  
cząc na odległość 55 i 53,5 m  
i uzyskując notę 218,2 pkt. Dru-  
gim był skoczek z Trziny Jan  
Bobek z notą 206,8 pkt., a trze-  
cim Jan Szturc ze Startu.W dwuboju klasycznym liczą  
się tylko zawodnicy ROW Ko-  
niaków i Startu Wisła. W se-  
niorach narciarze z Koniako-  
wa zajęli 3 pierwsze miejsca.  
Wygrał Marian Kawałuk przed  
Franciszkiem Legierskim i Apo-  
lonianuszem Tajnerem. W junio-  
rach prym wodził zawodnik  
Startu: Piotr Kenig i Eugeniusz  
Gazur. Trzecim był Edward  
Piękný z Goleszowa.Biegi nadal są domeną za-  
wodników z LKS Wisła — Ja-  
worzynka. Wprawdzie weteranśleskich tras Paweł Gorz-  
olka był dopiero drugi w biegu  
na 15 km, a jego kolega klub-  
owy Bronisław Cieślak trzeci,  
ale w juniorach Franciszek  
Małyjurek z tego samego klub-  
u był zdecydowanie naj-  
lepszy, wyprzedzając Bronisława  
Holekę z ROW Rybnik i Pio-  
tra Kenigę ze Startu. Gorzej  
wyglądała sprawa w młod-  
szych. Najlepsi z naszych bie-  
gaczy Stanisław Kohut z Isteb-  
nej był dopiero czwarty.W seniorach pierwsze trzy  
miejsca przypadły biegaczom  
z Koniaków. Wygrała, znaj-  
dująca się w dobrej formie  
w tym sezonie, Danuta Hara-  
tyk przed Marią Legierską i  
Anną Siłwą.W młodzieży grupach wie-  
kowych prym wodziły biegacz-  
ki z klubów bielskich. W ju-  
niorkach Małgorzata Szturc z  
LKS Wisła była dopiero szó-  
sta. Taką samą lokatę uzyska-  
ła w juniorkach młodsza Anna  
Podgórska, też z LKS.Najlepsi otrzymali puchary  
ufundowane przez KKFIT oraz  
Bolkę — Kantora.Ostatnie mistrzostwa jeszcze  
raz wykazały, że jesteśmy moc-  
ni w skokach i to dzięki Taj-  
nerom z Goleszowa, Kamiń-  
skiemu, Szturcowi z Wisły, w  
biegach pąh, w dwuboju. Go-  
rzej jest z młodą kadrą biega-  
czy i biegaczek.Dobrze się stało, że w mi-  
strzostwach powiatu brali rów-  
nież udział zawodnicy z klub-  
ów bielskich. W rywalizacji  
tej uzyskano kilka dobrych  
wyników, można było również  
mieć pewne porównanie formy  
zawodników Podbeskidzia, za-  
plecza technicznego i pracy  
szkolniowej.Mistrzostwa wiślickie wyka-  
zały, że mamy wybijających  
się zawodników i zawodnicz-  
ki. Dobre przygotowanie do  
sezonu, duża ilość startów u  
niektórych zawodników od ra-  
zu rzuciły się w oczy, gdyż wy-  
grawali pewnie z rywalami.Początkowo planowano roze-  
grać mistrzostwa powiatu w  
Goleszowie. Ponieważ w tym  
rejonie warunki śniegowe nie  
były najlepsze, przeniesiono je  
do Wisły, i właśnie gdyż tam,  
w przepięknej scenarii, przy  
mocno operującym słońcu, mi-  
łośnicy narciarstwa przeżyli  
prawdziwą ucztę sportową. Do  
tego trzeba jeszcze dodać do-  
brze przygotowanie organizacyj-  
ne mistrzostw przez działaczy  
Olimpi i Startu, a będziemy  
mieli prawie wszystko o bato-  
li mistrzostwskiej o miano naj-  
lepszego w powiecie.

PAWEŁ CZUPRYNA

## Saneczkarze startowali w Krynicy

Na mistrzostwach Polski w Krynicy startowali również sa-  
neczkarze z Istebnej. W silnej rywalizacji krajowej zespół  
nasz zajął 7 miejsce na 13 startujących klubów.Najlepsze lokaty uzyskały w grupie juniorek młodszych  
Maria Kaczmarek, która wywalczyła 8 miejsce, a jej kole-  
żanka Janina Kucukczka jako dziesiąta. Aleksandra Zawada  
w młodzieżkach uplasowała się na miejscu 8.W punktacji ogólnej trzy pierwsze miejsca zajęli saneczka-  
rze z Dunajca, Bielska i Bystrej. (cz)

## Dziecięca spartakiada

Ponad 200 małych narciarzy  
i narciarek wzięło udział w XI  
Okręgowej Spartakiadzie Dzie-  
ci Pracowników Służby Zdro-  
wia województwa katowickiego  
na Kubalonce.Zawody odbyły się w trzech  
konkurencjach: zjeździe nar-  
ciarskim, biegu płaskim na  
dystansach 1, 2 i 3 km oraz w  
jeździe sekczykowym. Startu-  
jących podzielono na 4 grupy  
wiekowe.Dla najlepszych przygotowano  
nagrody i dyplomy, zaś  
wszystcy uczestnicy narciar-  
skich zmagani otrzymali piękne  
okolicznościowe znaczki pa-  
miątkowe.Organizatorem spartakiady  
była Rada Zakładowa ZZZPSZ  
pracy Istebniańskim Ośrod-  
ku Chorób Płuc i Gruźlicy Dzieci  
i Młodzieży. (cz)Na zdjęciach: uczestnicy powiatowej olimpiady szachowej, w której wzięli udział najlepsi sza-  
chisci ze szkół naszego regionu. Fot.: Paweł Czupryna.





## NA LOTNI NAD CHELMEM

Moda na „ikarowe loty” dotarła także do naszego regionu. Niedawno na zboczach goleszowskiego Chelmu pojawił się z własnej konstrukcji lotnik pilot bielsko-bialskiego Aeroklubu, poszukujący dogodnych warunków do uprawiania „podniebnych harców”. Kto wie, czy fakt ten nie zapoczątkuje tej dyscypliny sportowej także w naszym regionie?



● **DZIENNIK ZACHODNI:** Tylko w czasie mroźnych nieszczęść mocno spł. Panujące powszechnie przekonanie, że zimą nieszczęśliwie przesyłają, podważają informacje leśników z okolicy Włosty, gdzie zabierano niedawno ślady i wyraźne ślady niedźwiedzi. Jak twierdzą znawcy obyczajów tego „grubego zwierza”, nie jest to wypadek obojętny, bowiem rzeczywiście na twardym sen mieści zapadają jedynie na czas silnych mroźnych, których tej zimy jeszcze nie uświadczymy. Bardziej zaskoczył natomiast fakt samego pojawienia się niedźwiedzi w tych okolicach, nie było ich bo wiem już od dawna.

● **DZIENNIK ZACHODNI:** Słoneczna pogoda oraz wiadomość o tym, że w Beskidach jest śnieg, ściga tu turystów. Część miejscowych górników

## O CIESZYŃSKIM PISALI

twierdził, iż w tym roku nie będzie już zimy, a resztki śniegu — który spadł w tym sezonie — już cztery razy — stopnieją w ciągu najbliższych dni (zdaje się to potwierdzać aura). Jednakże nie wszyscy są takiego zdania. Jak powiedział nam W. Rodzich — kierownik domu wczasowego „Beskid” w Wile-Nowej Osadzie — górale nie są zgodni w swych prognozach. Pewna ich część uważa, że będziemy jeszcze cieszyć się śniegiem i zimą. Zobaczymy... Obecnie jednak nie ma zbyt wiele powodów do radości. Kto korzysta z wczasów w takim ośrodku jak wspomniany (na-

## SKOCZOWIANIE zawsze miłowali góry

Najlepszym dowodem za miłowaniem skoczowian do górskiej turystyki jest niewątpliwie fakt, że tamtejsze koło PTTK należy do najstarszych w Polsce. Powstało 4 lat temu u boku cieszyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Niedługo potem powstała przy kościele sekcja turystyczna, która zajmowała się organizowaniem wycieczek. W roku 1933 utworzono sekcję narciarską, która urządziła zawody w Brennej. Jej także zasługą było wybudowanie w Skoczowie i Brennej narciarskich skoczni.

Atrakcyjna działalność przyciąga coraz więcej zwolenników. Początkowo koło liczyło 100 członków, w trzy lata później stan się potroił. Druga wojna światowa przekreśliła dotychczasowe doświadczenia i ambitne plany na przyszłość. Ruch turystyczny zamierał na parę lat. Do wznowienia działalności dochodziło w roku 1946. Turystyczni działacze wracają w rejon Brennej, zaczynają też wypuszczać się w Beskid Wysoki, Gorce, Pieniny i Tatry. Po okresie wspaniałej prosperity nadeszła krzywa. Wykruśzają się starzy działacze, koło grozi rozwiązaniem. I wtedy kilku entuzjastów ratuje sytuację, powołując do życia nowy zarząd, na czele którego staje Edward Hlasko, i nakreślając nowy ambitny plan działania. Niebawem powstają sekcje: turystyki górskiej, narciarskiej, kajakowej, pracy w górach, nieco później kolarskiej. Obok turystyki wycieczkowej rozwija się turystyka autokarowa. Koło potężnieje z roku na rok. W działalności coraz liczniej wciągają

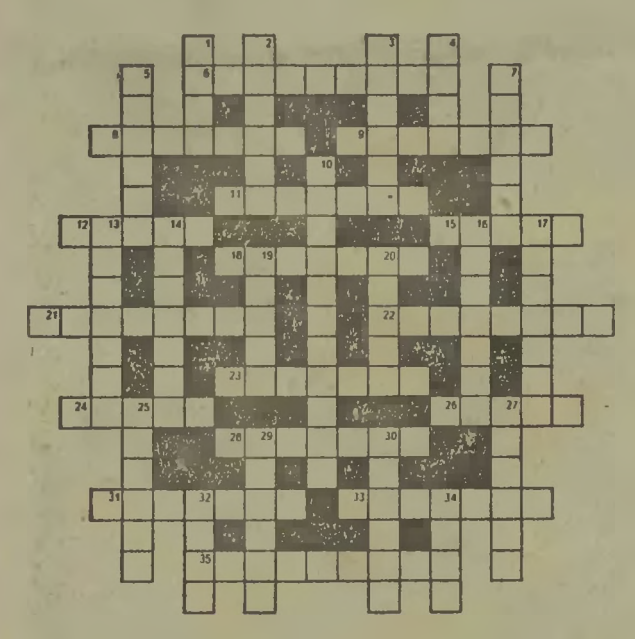
się mieszkańcy okolicznych miejscowości. Rezultatem tego zjawiska jest utworzenie filii koła w Górkach Wielkich, Pierściu, Ustroniu i Golezowie, a także przy PSS, Garbarni i Zakładach Welnianych.

W roku 1962 prezesem koła zostaje Tadeusz Tobiasziewicz, w pięć lat potem rolę tę przejmie Bronisław Czech.

W tym czasie koło dysponuje już własną biblioteką, nieźle zaopatrzoną biblioteką. W latach 60 dochodzi też do utworzenia trzech następnych kół PTTK: przy Zakładach Filcowych, Odlewni Żelaza i Rejonie Drog Publicznych. Ostatnie lata charakteryzują się wprowadzaniem coraz bardziej atrakcyjnych form turystyki wycieczkowej i autokarowej oraz rozpowszechnianiem ich wśród możliwie najszerszej liczby odbiorców. W kalendarium imprez żelazna pozycja są nadal zawody narciarskie na Starym Gronlu, a coraz popularniejsze stają się doroczne plecenie barana.

Na ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym koła, które odbyło się w świetlicy Garbarni dnia 21 lutego, postanowiono kontynuować dotychczasowe tradycje turystyczne, nie odstępować się od społecznych czynów na rzecz rozbudowy zaplecza wypoczynkowego. I tak członkowie Miejskiego Koła PTTK w Skoczowie zobowiązali się włączyć w budowę ośrodka wypoczynkowego na Górnym Borze i Schroniska na Baraniej Górze, a także przejąć plecenie nad zabawkami w gminie. Ambicje te są godne skoczowskich działaczy, dla których wyłącznym honorarium było zawsze jedynie własna satysfakcja. (Jala)

● **TRYBUNA ROBOTNICZA:** W Wiśle, w domu „Hulny”, gdzie wypoczywają pracownicy Rybnickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Węglowego, kierownictwo obiektu zrobiło wszystko, aby uatrakcyjnić pobyt urlopowiczom. Organizuje się wycieczki do Malinki i na Kubalonkę oraz na Stok, Czantorę i Baranią Górę, gdzie amatorzy „błękitnej reny” do jazdy. Również doskonale warunki do wypoczynku mają kłębni z kop. „Bobrek” i kop. „Wawel” w Wiśle. Młodzi nie chcą spędzać wczasów w zwykłych ośrodkach wypoczynkowych, a w miejscach, gdzie wspaniałe widoki i czyste powietrze. W Wiśle, w miejscowości „Batory” w Wiśle, piękna pogoda wywołuje w nich wielkie zainteresowanie. Wycieczki na zwiedzanie muzeów regionalnych w Wiśle, Konikowie i Jaworzynie.



## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 8. wieś pod górą Jasienową, 9. głos męski, 10. dowódca marynarki wojennej, 11. drzewo liściaste, lubią je chrabąszcze, 12. zdoł nie tylko człowieka, 15. modny desenh geometryczny, 18. polatana stara szmata, 21. cechuje ludzi patrzących na świat przez różowe okulary, 22. żargonowo handlarz zieleniny, 23. urządzenie uruchamiane mechanicznie, 24. porwał piękna Helenę, 25. mały pleszek, 28. rolnik gromadzi w niej plody ziemi, 31. ogrodowa bramka opleciona różami, 33. przez kogoś lub przez coś, 35. samochód do przewozu towarowego.

**PIKOWO:** 1. ładne masz, komu je dać, 2. podstawa fabularna utworu literackiego, 3. nie można jej kupić, trzeba ją zdobyć, 4. czerwone na Monte Cassino, 5. maszyna do prania, 7. chroni głowę, 10. o niej w Księdze z 1001 nocy, 13. może być stolowa, 14. mieszkają w termittierach, 16. coś ekstra i wyjątkowo dobrego, 17. leczenie, 19. wiele jednostek wojskowych, 20. obchodził imieniny 15

## WZOROWEGO POŻYCIA

Dnia 21 lutego obchodzili jubileusz 50-lecia życia małżeńskiego Franciszka i Jerzy Spratkowie z Golezowa. Sędziwy jubilat, liczący 74 lata, był aż do przejścia na emeryturę pracownikiem goleszowskiej Centrali, zaś starsza o rok jego żona, Franciszka, zajmowała się gospodarstwem. Państwo Spratkowie wychowali pięcioro dzieci, doczekali się 4 wnuków i 3 wnuczek. (cz)



## O PUCHAR „Bacówki”

W niedzielę, 23 lutego koło PTTK nr 3 przy Zakładach Elektro - Maszynowych CELMA w Cieszynie zorganizowało VI zawody w slalomie gigantów o „Puchar Bacówki”. W grupie najmłodszych zwyciężył Piotr Witala przed Januszem Wałką i Magdaleną Morawiec. W kategorii juniorów najszybciej trasę pokonał Bogusław Rowecki. Dalsze miejsca zajęli: Andrzej Kondler i Mieczysław Szeliński.

Wśród seniorów zwycięstwo odniósł Jerzy Rybicka przed Władysławem Ligockim i Zenonem Wilczkiem. W grupie najstarszej I miejsce zajął Jan Zon, II — Jan Morawiec, a III — Karol Gmola.

Najlepsi zawodnicy otrzymali medale oraz nagrody. (kar)



Dzisiejsze archiwalne ilustracje starego Cieszyna przedstawiają graniczny most na Olzie pod Zamkiem, widziany ośrodku Cieszyńskimi. Oba zdjęcia pochodzą z lat ok. 1937. Most ten wybudowali polscy saperzy na początku wojny w 1939 roku i wtedy uległ zniszczeniu kawiarnia „Avion”, widoczna na zdjęciu górnym, w lewym dolnym rogu ilustracji. ● Reprodukcie wykonał Tadeusz Kopoczek. ● Archiwalne zdjęcia udostępnił nam: Marian Bogusz ze Skoczowa i Stanisław Drozdowicz z Cieszyna. Serdecznie dziękujemy!

## Z NASZEGO archiwum



## 142. Inwytura w Dziw Kobiet

WYMYSLAJĄ też to teraz ludzie, wymyślają. Kiejska nie była żona Dnia Kobiet, a teraz każdego ósmego marca baby mają swój święto. I w to święto ma być świętujemy wszyscy — jako baby, tak chłopcy. Tak też je w nasze święto. Tóż czemu ósmego marca mają jinyi chłopcy harować? Łońskiego, ni, trzeciego roku, tak zech sie na to rozjod, zech se poszedł do karczmy. Cosich se wypili, myślim se: „Róbi! Jo byde rok w rok robił za babę? Ni masz gupich!”

Przyjdym do domu szwarynie pod gazym, a baba se czyto gazetę, w izbie ciepłucko, na stole talirki, tyżki, widliczki, ale na talirzach nie. Pytom sie: — Babo, kaj je wleczera? — A kaj żeś do teraz siedzi? — W karczmie. — Tóż se idź wleczera do karczmy. — Cóż tak nie nawarzyła? — Bo je Dziw Kobiet, mom święto. Wzłonech talir, rypl nim o zym. Baba nie chycila za rękę, pyto sie:

— Je w Polsce równouprawnieni! — Jest. — Tóż porwała talir, też nim raba o zym. Jo trzeci, ona ceworty, jo piaty, ona szósty. Skończył mi z talirzami, chycili mi sie szklonek. Trzasku było, co strach. A przechodził sąsiad z fojtem, odevrzyli, fojt pado: — Cóż tu robicie, ucie? — Inwyturze, fojcie. — Umychny sie, poszed. My sie też zuśmychli, poszlimy spać. Na drugi dzień — ech pojechot do Wisły, nakupili tech wszystkiego, co trzeba, jadę nazod kole gminy. Fojt jinyi mle widziot, otworzył okno, pyto sie: — Jakóż tam, ucie, po inwyturze? Jest jako nadwytka? — Jo padom: — Ni, manko. — A wletoż wyskoczyto? — Tysiąc sledymset złomach. — Nō ale nowutcki talirki momy, są my tymu radzi. Za dwacet roków se na taki manko mogymy pozwolić.

## 143. Jako sie chłop pozbył baby?

DZIŚKA jeździ tych motorcygli, motorowarów, autów, autobusów pełno, kaj chce, może, jechać, ale han dawni tego wszystkiego nie było. Nō i tacy starzy ludzie se poszli od nas z Jaworzynki do Cieszyna. Po nagachu, bo jako tnakazy. A pōńś musieli, bo chcieli dać dzieckom grōnt, trzeba było iść do natury.

Zasził, potem sie puścił spakci do Ustronia, kony sie już tu skroco ku Istebnmu, tam była masarnia na tym rogu. Wyšli, kupili se kasek wosztu, u piekora bułeczki, siedli, jedzą. Naroz przyjechot z motorcyglom jakis panoczek, a miot przycepe. Wjōz w tej przycepie szumna paniczka. Stany, też se wloz do tej masarni. A ta baba z Jaworzynki pado:

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

— Podziw sie, Jano, jakie sie tu ludzie mają dobre, jako sie woż. A my, borycy, w tych gronich sie nigdy niczego nie dorobymy. Dyby sie też człowiek roz za życie przewioz taką maszyną! — Tak se to głośno gwarzyła, a tym właściciel tego motorcygla ją poskōchot. Pado: — Wyście są z gór? — Z gór. — Na skyl tam? — Z Jaworzynki. — A daleko to? — Njedańko, tak na wieczór bedymy doma. — Motorym — ście sie jeszcze nigdy nie wyżyli?

— Nigdy. — A chcielibyście sie przeżyć? — Chcielibymy. — Tóż dobrze, jo was za wleż do Jaworzynki. — A moc to bydzie kosztować? — Ale, widzę, że idziecie boso, na pewno wam nie nadbywio, żodnych pieniędzy nie chce. Jinyi mi musicie powiedzieć, jaką cestą jechać, boch jeszcze w tej Jaworzynie nie bywioł.

Tym chłop mu pado: — Nejpyrwej pojedziecie prasto, hore do Istebnego, a potem w dolinę. Tak z sześciu kilometrów i bydziecie w Jaworzynie. — Nō dobra. A podczas jazdy nie śmiecie ani słoweczki pisać, bo rozmowa z kierowcą je zakazano. I dali sie jechać. Tego chłopca dot na zadni siedzi, a babę do przyczepy. Jada, Wycie, jak puścił — chciot honorowo jechać — tóż tak jinyi furczano. Jak przyjechali na skroć na Polanie, kany tym tor skroć przez cestę, jak zawinął, tóż

baba z tej przyczepy tak jinyi furka do przyczepy. Tym chłop to widziot, o bezdrzy sie, ale nie woło nic, kie to je zakazane. Jada dał. Przyjechali na Istebnem, tym nie widziot, w kiera stronę ku Jaworzynie, tóż stanął przed Rogowcem. — Panoczek — pado chłop — baby ni masz! — Na kaj je? — Kaj? Na Polanie. Tam na tym skrocie, kaj aztreka przechodzi przez cestę, wyleciała. — Na czymu-ście nie wolał?

— Jako czymu? Na przecaście mówili, że nie wolno z kierowcą gwarzyć!...

## 144. Babski bici każdymu pomoże

BYŁ ROZ dochtór straszny mądrok, wszystkie choroby leczył. Miot przy sebie takiego potogowacza, co mu pomogł, porządku robił, a miot babę, dzieci, taki bydok. Czasym mu aj opatrowoł tych ranek, wode noszoł, a dochtór se strasznie dobrze żył, jako dochtórzy. Jod se do brze, pieknie chodzil ubrany, budyniek swój miot szumny. I tym bydok sie kies przed nim skarży, prawi: — Wom też do dochtorzyc ku, dobrze. Piniędzych mości, jak skolo, a jo to musim harować u was, dzieci, kupa. — Ale mosz dach nad głową, nie trzeba ci sie ponie-

wyrać za robotą po świecie. — To prawda, ale podziwicie sie, wiela sie narobie, a ni mom tego grosza. A wy niewiata robicie, tak se jinyi kogoni za rękę chycicie, koczecie język wypięzić abo oko wybluszczyć, a już wom piacę. — A tym: — Ja, ale wiela jo wycierpiot biłki, zanim zech sie do dochtorza wyuczyl! — To jak je człowiek biłty, to sie już mo dobrze? — Nō prawda, czym więcej człowiek wycierpił, tym sie mo lepi. I wycie, co ta marseyna zrobiła? Przyszedł do domu, pado: — Babo, bił mie, bedymy sie mieć dobrze. — Nie plec, ni. — Prawym ci. Som dochtór mi to prawił. Nic nie par, jinyi mie bił.

Tóż go umiatała u nogi u iółka, umociała porwioł i bił je. Tym ani nie wrzeszczoł, bo cōż bedzie wrzeszczoł, kie sie chciot mieć dobrze? Jak mu już nabiła, pełno miot smiołków po nuchach, po renekach, poszedł do dochtorza, prawił: — Panie dochtór, już mie baba zbiła, już bych isto mógł leczyć?

Dochtór widziot, że chłopisko chce zarobić, chce lepsi żyć, tóż go wzioł ku sebie. Nejpyrwej podowioł bandę, potem mu ty klyszczki kozoł przyręchtować, potem go już nauczył za rękę chycić, jak sierco bije. Tak, aż go już szwarynie przyuczył.

Potym go tym pyto: — Panie dochtór, mōgbych już tak na swoją rękę leczyć? — Na bardzo jeszcze ni, to by jeszcze trzeba było być bardzo biły. — Zaś sie dot bił, zaś go baba strasznie sprata. Przyszedł zaś do dochtorza, prawił: — Parcie, jako zech je zbił, deicie mi już jaki papirza. Taką tablicę bych se zrobił, najon izbę, miotbych ludzi. Tym dochtór mu dot jakisika zaświadczeni, tym se dot w mieście zrobić tablicę, z rozmaitych stron tam do niego ludzie przychodzili. Klesi tam przyjechot do niego jakisi hrabia, że sie mu cera rozniomogła, żeby ją też uleczyć. „Jako by ją też uleczyć?” Ale w nocy mu sie śniło, że trzeba świętej kończyjmy nakost, nawarzyć i tak w wannie ją kapać. Nō i tak zrobili, ty napary robili i cerze to pomogło. — Cóż ci momy za to dać? — Piniędzych.

Moc mu tych piniędzych dali, wleżaz go autym, przyjechali ku chalupe dochtorza. Tym mu prawił: — Panie dochtór, pełno piniędzych zech dostot, ale mie je garba, że ni mom chalu-py, przyijcie mie też, a jo powim, że to mōj dom. Dochtór sie uchylil, ci przysził, posiedzieli u niego i pojechali.

Nō i widziacie, tak mu to babski bici pomogło. Tak sie nie bōcie, jak was też kiero strzeli, bo wom to nigdy na nie nie wyndzie.





Wśród 67 odznaczonych kobiet większość stanowiły zasłużone nauczycielki różnych typów szkół naszego regionu. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET

### WYSOKIE ODZNACZENIA

Wśród kwiatów, wyrazów serdeczności i szacunku upłynął naszym solenizantom tegoroczny „MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET”. Na licznych spotkaniach mówiono, co trzeba zrobić, aby ułatwić życie kobietom, poprawić warunki ich pracy, stworzyć jak najlepsze formy wypoczynku. A wszystko po to, by łącznie obowiązków rodzinnych, zawodowych i społecznych nie odbywało się kosztem ich zdrowia oraz zainteresowań osobistych i kulturalnych.

Z okazji święta z zasłużonymi działaczkami ruchu kobiecego w powiecie spotkali się gospodarze ziemi cieszyńskiej z I sekretarzem KP PZPR Janem Chodurą. Na spotkaniu 67 kobiet odznaczono „Złotymi Krzyżami Zasługi”. Medalami XXX-lecia PRL i odznakami „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”. Powiatowa akademia, na którą przybyli reprezentantki wszystkich zawodów,

środowisk społecznych miast i wiosek naszego powiatu, odbyła się w teatrze A. Mickiewicza. Zaszczycili ją swoją obecnością przedstawiciele powiatowych władz partyjnych i administracyjnych, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji młodzieżowych.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił sekretarz

CIĄG DALSZY NA STR. 2

### NA SPOTKANIU W WARSZAWIE

Dnia 6 marca br. odbyło się w Warszawie ogólnopolskie spotkanie reprezentantek kobiet całego kraju z członkami najwyższych władz partyjnych i państwowych. Uczestniczyły w nim również działaczki ruchu kobiecego z naszego powiatu: inż. Stanisława Chodurowa — przewodnicząca Powiatowej Rady KGW, wiceprezes Powiatowej Spółdzielni Mleczarskiej, Anna Szonowska, — przewodnicząca Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet, dyrektor biura Urzędu Miejskiego w Cieszyźnie, i Barbara Ciupek — czło-

nek Zarządu Powiatowego LK, kierownik Działu Zaopatrzenia i Transportu „Kosbud” w Cieszyźnie.

Uroczyste spotkanie z członkami kierownictwa partii i rządu poprzedziła dekoracja 107 kobiet odznaczeniami państwowymi. Wśród wyróżnionych znalazła się również Stanisława Chodurowa, którą I sekretarz KC PZPR Edward Gierek udekorował Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

(cz)



Moment dekoracji zasłużonych działaczek ruchu kobiecego odznaczeniami państwowymi, które wręczał: I sekretarz KP PZPR Jan Chodura (na zdjęciach), sekretarz KP Tadeusz Tomiczek oraz naczelny powiatu i miasta Henryk Gorgosz i Jan Kulig. ● Fot.: Paweł Czupryna.



## W PRAKTYCE REALIZUJEMY IDEE BRATERSTWA SOCJALISTYCZNYCH NARODÓW

### Za tydzień inauguracja Dni Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Imprezy tegorocznych Dni Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w powiecie frydecko-misteckim odbywać się będą w okresie od 17 do 21 marca br.

W programie przewidziano w Ożvenach i Głosie Ziemi Cieszyńskiej wyminanie okolicznościowych artykułów pierwszych sekretarzy komitetów powiatowych KPCz we Frydku — Mistku i PZPR w Cieszyźnie, wystawy fotograficzne osiągnięć społeczno-gospodarczych naszego powiatu, spotkanie działaczy politycznych — weteranów ruchu robotniczego oraz lektorów szkoleń partyjnych, jak również występy Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, Zespołu Regionalnego z Brennej i koncert uczniów cieszyńskiej Państwowej Szkoły Muzycznej.

Imprezy odbywać się będą w Domu Kultury „Slesan” i w Domu Kultury Walcowni Blach we Frydku — Mistku oraz w Domu Kultury Huły Trzynie.

Otwarcie Dni nastąpi 17 marca o godz. 10, kiedy to I sekretarz KP PZPR w Cieszyźnie Jan Chodura spotka się z pracownikami politycznymi KP KPCz we Frydku — Mistku.

Dniom Przyjaźni towarzyszyć będą ponadto liczne imprezy sportowe, projekcje polskich filmów oświatowych i fabularnych, propagujących nasze osiągnięcia społeczno-gospodarcze i kulturalne wśród społeczeństwa zaprzyjaźnionego z nami regionu frydecko-misteckiego.

## WYSOKA WARTOŚĆ PONADPLANOWEJ PRODUKCJI

### DEKLARUJE ZAŁOGA MARKLOWICKIEGO „POLIFARBU”

## W tym roku początek wytwarzania unikalnych w RWPG farb proszkowych

NAJWYŻSZĄ wartość ponadplanowej produkcji, w odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, zadeklarowała w naszym regionie załoga Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów w Markłowicach.

Mimo iż zadania gospodarcze zakładu przewidują w roku bież. wzrost produkcji wyrobów lakierowych o 14 proc., dzięki wprowadzaniu dalszej mechanizacji,

bieżącej modernizacji urządzeń, wzrostowi wydajności pracy, a także systematycznej poprawie organizacji, załoga „Polifarbu” zadeklarowała wykonanie ponad

plan 600.000 litrów wyrobów lakierowych, których łączna wartość wyniesie 30.000.000 złotych. Z tej liczby produkcji dla potrzeb rynku krajowego osiągnie sumę 5.000.000 zł, zaś na eksport przeznaczony będzie wyrobów wartości 6 mln złotych. Resztę stanowią produkty przeznaczone dla różnych branż

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Wzorowi pracownicy „Polifarbu” (rzędami od góry od lewej): Elżbieta Lose — mistrz oddziału wyrobów syntetycznych, Jan Turoń — kier. pracowni wyrobów motaryzacyjnych, Franciszek Machaj — brygadzieta wywornii opakowań, Marian Wiergoń — pracownik oddziału syntezy żywic, Jadwiga Zawadzka — specjalista d/s sterowania jakością, Kozimierz Kopiec — mistrz wywornii opakowań, Jan Ploskonka — kolorysta wyrobów motaryzacyjnych i Jan Kuczer — brygadzieta chemoutwardzalnych lakierów meblowych. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Grupa krwi w nowym dowodzie dopiero pod koniec roku

Wydawaniem dowodów osobistych zajmuje się obecnie Wydział Spraw Wewnętrznych Urzędu Powiatowego. Jest to zatem monopolistyczny poniekąd organ, ponieważ zajmuje się także zaopatrywaniem w dowody mieszkańców samego Cieszyńska.

Jak nas poinformował Kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Powiatowego mgr Józef Kłajsek, do tej pory wydano już ponad tysiąc dowodów osobistych nowego wzoru, a czas oczekiwania na uzyskanie tego dokumentu wynosi 2 tygodnie. W sporadycznych tylko wypadkach wy-

dłuża się do miesiąca, przy czym bardzo często zdarza się — szczególnie w sprawach nagłych i pilnych — wydawanie nowego dowodu osobistego w ciągu jednego zaledwie dnia.

Wnioski o dowód osobisty składa się obecnie w biurach meldunkowych urzędów gminnych lub miast i tam też zainteresowani odbierają dokumenty tożsamości.

Nowy dowód charakteryzuje się mniejszym formatem i większą objętością. Posiada miękkie okładki iden-

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Z CYKLU: NASZE DZIECI (od lewej): 5-letni Krystian Karpeta z Zebzydowic, 4-letnia Ania Budzoń, której rodzice pochodzą z Cieszyńska, 3-letnia Ewunia Łabudek z Cieszyńska oraz półtoraroczna Elżbieta Kawulok z Istebnej.

TYGODNIK ● NAKŁAD: 23.579 EGZ. ● CENA 1 ZŁ



**GŁOS**  
**ZIEMI CIESZYŃSKIEJ**

NR 10 (980) ● 11—17 MARCA 1975 R. ● ROK XXI

## WALCZYLI DLA POLSKI I DLA POLSKI PRACUJĄ

### ZBoWiD podsumował dwuletni dorobek

W niedzielę, dnia 2 marca br. w sali konferencyjnej ZEM CELMA odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Miejskiego ZBoWiD w Cieszyźnie. W zebraniu wzięli również udział przedstawiciele miejscowych władz z I sekretarzem KM PZPR w Cieszyźnie — Edwardem Matuszkiem, członkiem władz powiatowych SD — Franciszkiem Halskim, prezesem Oddziału Powiatowego ZBoWiD w Cieszyźnie — Janem Krasowskim oraz delegacje bratnich kombatanckiej organizacji Bojowników Antyfaszystowskich z Trzyńca i Cieszyńska.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrany został Rudolf Kubala.

Milym akcentem było wręczenie 4 członkom koła Medalu Zwycięstwa i Wolności oraz występ zespołu muzycznego — wokalistki i młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Cieszyźnie, (fz)

Oszere sprawozdanie z dwuletniej działalności koła złożył prezes zarządu Wacław Mleczko.

Koło ZBoWiD w Cieszyźnie, drugie co do wielkości w okręgu, liczy obecnie 389 członków. W uznaniu zasług otrzymali oni w ostatnim czasie 107 wysokich odznaczeń państwowych i wojskowych.

Dobrymi wynikami mogą się poszczycić działające przy koło ZBoWiD w Cieszyźnie komisje do spraw młodzieży, historyczna, do spraw socjalno — bytowych i inne.

Dużej pomocy udzielały koło ZBoWiD w Cieszyźnie liczne zakłady pracy i instytucje, m. in. Polifarb, Cementownia Golezów, ZEM CELMA, Sąd Powiatowy, KP MO oraz urzędy miasta i powiatu.

Dzięki wielkiej życzliwości i wszechstronnej pomocy, jakiej nie szczędziły minionej kadencji władze partyjne i administracyjne, cieszyńskie koło ZBoWiD ożywiło w minionych latach swoją działalność, pomnażając znacznie własny dorobek i osiągnięcia.

W skład nowego zarządu koła weszli: Wacław Mleczko, jako prezes, Marian Strzyżek, jako sekretarz oraz Piotr Kutylia, jako skar-



U góry: fragment sali obrad zebrania cieszyńskiego ZBoWiD. U dołu: moment dekoracji Józefa Nowaka „Medalem Zwycięstwa i Wolności”. ● Fot.: Janina Ciupek.



## Kierownicy wydziałów finansowych o jednorazowym podatku majątkowym

Uchwalona przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 17 grudnia ub. roku Ustawa Budżetowa wprowadza jednorazowy podatek majątkowy. Z uwagi na duże zainteresowanie społeczeństwa tą formą świadczeń pieniężnych, przeprowadziliśmy rozmowę z kierownikami wydziałów finansowych Urzędu Powiatowego i Miasta w Cieszyźnie, Janem Paszkim i Władysławem Kwiecińskim.

Jakiego typu majątek podlega jednorazowemu podatkowi?

zwolnieni są obywatele innych państw, mimo iż posiadają oni w Polsce majątek kwalifikujący się do opodatkowania.

— Wobec tego, jakie składniki majątkowe uznane zostały przez ustawodawcę za objęte jednorazowym podatkiem?

— Wyszczególniono następujące dobra: działki budowlane i grunty wraz z ogrodzeniem nie stanowiące gospodarstwa rolnego, następnie budynki mieszkalne, ich części, garaże oraz inne urządzenia i zabudowania uboczne nie służące działalności gospodarczej oraz budynki mieszkalne znajdujące się w budowie i rozbudowie. Dalej podatkiem objęte są samochody, także produkcyjne

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



# O jednorazowym podatku

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

krainowej lub krajowej socjalizacyjnych, o ile zainteresowany posiada dwa lub więcej pojazdów. Przy ustalaniu wartości majątku nie bierze się pod uwagę samochodów, wykonanych usług, takowych osobowych, podatkiem obciąża natomiast łachy i łożysła motorowe, z wyjątkiem rybackich.

— Jeśli dobrze zrozumiałem: wartość wyszczególnionych przez panów składników majątkowych jest szacowana, tak? — Jeśli przekracza 700.000 złotych, wówczas majątek taki podlega jednorazowemu opodatkowaniu.

— Tak jest. Należy jednak wyszczególnić, jakiego rodzaju majątek nie podlega jednorazowemu opodatkowaniu.

— Bardzo proszę.

— Będą to nieruchomości nabyte: w ramach akcji osiedleńczej lub przez repatriację jako ekwiwalent pozostawionego za granicą majątku, tak- — Będą to nieruchomości nabyte: w ramach akcji osiedleńczej lub przez repatriację jako ekwiwalent pozostawionego za granicą majątku, tak-

— Myśle, że nie wyczerpiemy w naszej rozmowie wszystkich kryteriów i wariantów dotyczących praktycznego stosowania jednorazowego podatku majątkowego. Jestem przekonany, że zainteresowani tą sprawą mieszkańcy powiatu i Cieszyńska uzyskają u panów wyserpujące informacje i wyjaśnienia?

— Oczywiście. Należy jednak jeszcze poinformować o sposobie ustalania wartości budynków mieszkalnych, bowiem w tej kwestii właściciele mogą popełniać najwięcej pomyłek. Przyjmuje się zatem te wartości, jakie zostały ustalone dla celów obowiązkowego ubezpieczenia od ognia, aktualnego na dzień 1 stycznia 1978 r., jednak — co należy szczególnie podkreślić — nie niższe, niż faktyczny koszt nabycia. Jeśli jednak ustalona wartość jest znacznie

niższa, aniżeli rynkowa wartość obiektu — ze względu na jego szczególnie kosztowne wyposażenie lub położenie — wówczas faktyczna wartość budynku ustalona zostanie na podstawie opinii biegłych. Dotyczy to także kosztownych urządzeń, związanych z budynkiem.

— Pytanie dość istotne: czy określony majątek, nabyty dzięki wygranej w „Kartolinie”, „Totalizatorze Sportowym” lub Loterii Państwowej itp. podlega będzie opodatkowaniu?

— Tak jest. Należy też wyraźnie stwierdzić, że opodatkowaniu podlega będą domy mieszkalne rolników o ile ich wartość, bądź łączna wartość składników majątkowych nie osiągnie 700.000 złotych. W myśl ustawy bowiem, domy mieszkalne rolników nie są traktowane jako służące gospodarce rolnej.

— Czy mogliby panowie podać przykładową wysokość jednorazowego podatku majątkowego?

— Dla przykładu: od majątku wartości jednego miliona złotych, podatek wyniesie 50.000 złotych. Przy dwóch milionach wartości, wzrośnie do 400.000 złotych. Natomiast jeśli przekroczy wartość 3,7 mln złotych, wymiar podatkowy wyniesie 50 proc.

— Czytelników interesować będą terminy płatności podatku.

— Zaliczkowo, od wartości majątku wykazanej w zeznaniu, kwotę w wysokości 25 proc. wpłacić należy do dnia 31 marca br., po czym w terminie 14-dniowym od doręczenia decyzji ustalającej wysokość podatku — 25 proc. po potrąceniu wpłaconej zaliczki. Następnie terminy to 30 października br., 31 maja oraz 31 października 1978 r. po 75 proc. kwoty ustalonego podatku. Warto wiedzieć, że w razie wpłaty całego podatku do końca br. uzyskuje się bonifikatę w wysokości 10 proc.

— Dzięki panom sa wyserpujące informacje. Myślę, że wiele przypadków wymagać będzie indywidualnego rozpatrzenia. Będę — powołując się na panów oświadczenie — zainteresowanym poradzić w tej sprawie, by we wszystkich sprawach wątpliwych zasięgać waszych rad i wskazówek.

Rozmawiał: T. KOPCZEK

# WYSOKIE ODZACZENIA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

KP PZPR, przewodniczący MRN w Cieszyńsku Tadeusz Tomczak. Mówca przypomniał szereg decyzji, których efektem jest istotna poprawa warunków bytu i pracy kobiet. Stwierdził, iż kontynuacja tego programu uzależniona jest w dużej mierze od rzetelnej pracy nas wszystkich. Dotyczy to dalszej poprawy plac, rozszerzenia systemu świadczeń socjalnych, rozwoju budownictwa mieszkaniowego, poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego — a więc spraw bliskich każdej rodzinie. Sekretarz KP PZPR w imieniu władz partyjnych i administracyjnych podziękował za aktywny udział kobiet cieszyńskich w realizacji społeczno-ekonomicznego programu rozwoju kraju. Złożył obecnym, a za ich pośrednictwem wszystkim kobietom naszego powiatu, serdeczne życzenia pomyślności w życiu osobistym i pracy zawodowej.

ciu osobistym i pracy zawodowej.

Na zakończenie uczestnicy akademii obejrzeli komedię „Mirandoliny” w wykonaniu artystów dramatycznych z Rybnika. (cz)

## U ministra oświaty i wychowania

Dnia 8 marca, w Warszawie, odbyło się spotkanie z ministrą oświaty i wychowania Jerzym Kubińskim, w którym uczestniczyli m.in. Helena Bojko (SP-1 w Jaworzynie), Elżbieta Cybulska (SP-1 w Wiśle), Teresa Maciejczak (SP-5 w Cieszyńsku) i Zofia Pielar (SP w Końskich Małych).

Nasze wyróżniające się w chowawczych młodzieży zostały uhonorowane nagrodami ministra resortu oświaty i wychowania.

## Zawody o „Puchar Wisły”

Dnia 16 bm. o godz. 10.30 odbyła się na trasie Górny Stółek — Łabąjów VII turniejowa zawody narciarskie o „Puchar Wisły” (w razie złych warunków śniegowych w tym rejonie impreza odbędzie się na Baraniej Górze). Uczestnicy startowali w dwubój alpejskim, kobiety w dwu grupach a mężczyźni w trzech.

Pucharu bronią: Maria Szerebet, Paweł Kempny, Józef Gomola, Jęży Michałczyński i Jan Raszka.

Organizatorem imprezy jest Ognisko TKKF Wisła przy współudziale KKFIT Cieszyń i „Wiatry”.

Zgłoszenia przyjmuje: Eugeniusz Kempny, Wisła 13-58 tel. 20-58 do dnia 15 marca br.

## Śmiertelne zatrucie gazem ziemnym

Tragiczny wypadek, jaki wydarzył się dnia 28 ub. miesiąc w Pogórze, niechaj będzie ostrzeżeniem dla wszystkich użytkowników gazu ziemnego, a szczególnie dla tych, którzy mieszkają w domach, w których nie ma ogrzewania gazowego.

Nietrzeźwym. Położyli się spać w połączonym pokoju, ogrzewanym piecykiem, opalonym gazem ziemnym. Po pewnym czasie piecyk w piecyku zgasił z powodu braku tlenu, a ulatniający się gaz spowodował śmierć obu mieszkańców.

Przydadłoby tylko zawiadzić o tym, aby uniknąć dalszych niebezpiecznych następstw. Nagromadzone bowiem w pomieszczeniach gaz, pod wpływem najmniejszej iskry mógł eksplodować, a wówczas uderzyłby wszystkich znajdujących się w budynku osoby.

## WYPADKI POŻARY KRAKSKY

W gospodarstwie Józefa Ciemal w Wiśle (nr domu 82), dnia 27 ub. m. spaliła się drewniana stodoła. Straty szacuje się na ok. 50.000 zł. Powodowane dochodzenie pozwoli ustalić przyczynę pożaru.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się dnia 28 ub. m. w Górach Wielkich. Jednoroczny chłopczyk Krzysztof Kupczak (nr domu 327) uduł się na skutek ścigania siebie na twardym podłożu.

Niebezpieczna szybkość i gwałtowne hamowanie spowodowały podjazd samochodu osobowego „Citroen” 21-43 ZL-75, kierowanego przez Franciszka Skalskiego z Parzęczyna. Samochód uderzył w betonowy słup, ulegając uszkodzeniu. Ofiarą ludzkiego nie było. Wypadek wydarzył się w Harbutowicach, dnia 1 bm. Kierowcę ukarano mandatem.

W bazie „Hydrobudowy” w Ustroniu, „Zawodzie”, dnia 4 bm. spalił się przewoźnik białe. Przyczyną do niego dwa inne, które tylko nieznacznie zostały opalone. Straty wyniosły ok. 15.000 zł. Pożar powstał od blaszanego przewodu kominowego, zaś w piecyku palił obecny w bazie stróż nocny.

stal od blaszanego przewodu kominowego, zaś w piecyku palił obecny w bazie stróż nocny.

Złobowa kraksa drogowa wydarzyła się dnia 4 bm. w Goleszowie — Kolonii. „Zuk” SC 34-90 kierowany przez Mirosława Cieślara (zam. w Dziegłowie 33) najechał z tyłu na zatrzymanego się prawidłowo „fiata 125p” SC 62-16, który „popełnił” do przodu uderzył następnie w stojącego „fiata 125p” 39-62 SO. Wszystkie samochody zostały uszkodzone, a straty wyniosły ok. 15.000 zł. Przeciwnie kierowcy „Zuka” MO sporządził wniosek do kolegium o ukaranie.

Wszystkim wiadomo, że chodzenie po torach kolejowych jest nie tylko zabronione, ale ze wszelkim miarą niebezpieczne. Dość często w tej rubryce wypada nam pisać o skutkach takiej lekkomyślności, a mimo to co jakiś czas trafiają się ludzie, do których nie dociera głos rozsądku.

W godzinach wieczornych, dnia 4 bm. w Pruchnej podległ osobowy relacji Oświęcim — Zbierzynowice potrafił uderzyć torami Andrzeja Popka (zam. w Pruchnej 117). Koła pociągu nieostrożnie mężczyźnie obcięły stopy obu nóg oraz część dłoni lewej ręki. Andrzeja Popka w stanie bardzo ciężkim po gotowie przewieziono do szpitala.

## NOTATNIKA REPORTERA

### ŁATWIEJ NABYĆ KSIĄŻECZKI WALUTOWE

Z dniem 3 marca Oddział NRP w Cieszyńsku uruchomił dodatkowe stanowisko sprzedawczy kasięczek walutowych i koron czeskosłowackich. Jest ono czynne po południu, w godzinach od 14 do 15.30, od poniedziałku do piątku włącznie.

Jak nas poinformował dyrektor Oddziału mgr Paweł Marosz, utworzenie dodatkowego stanowiska ma na celu umożliwienie nabycia koron, bez odrywania się od pracy, wszystkim zatrudnionym w godzinach przedpołudniowych. Z możliwości nabycia kasięczki walutowej lub koron mogą jednak skorzystać jedynie posiadacze przepustek granicznych.

Przy okazji uwagi: kasięczki walutowe i zagraniczne środki płatnicze są sprzedawane wyłącznie do rąk własnych nabywców. Wyjątek stanowią nieletnie dzieci, dla których kasięczki rodzice, przedstawiając dowód osobisty. (d)

### ZAWSZE DO USŁUG

Pod takim hasłem rozgrywa się kolejny Ogólnopolski Konkurs Zakładów Usługowych Drobnej Wytwórczości, którego celem jest podniesienie na wyższy poziom jakości, estetyki i kultury świadczonych usług.

Do konkursu jako jedyny w powiecie wytypowany został zakład fryzjerski Mariana Papernika ze Skoczowa. Podstawą do ostatecznej oceny za-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

krajowego przemysłu, który dzięki zwiększonym dostawom „Polifarb”, będzie w stanie wykonać większe ilości produktów rynkowych.

W ramach ograniczania dostaw z importu, załoga „Polifarb” wykona ponad plan 200 ton syntetycznych żywic lakierowych na potrzeby własnej produkcji (wartość 11.000.000 złotych). Nadto dodatkowo 150 tys. sztuk blaszanych opakowań 15-litrowych, co zwiększa wartość podjętych zobowiązań o dalszych 3,8 mln złotych.

Jedną z dróg, prowadzących do uzyskania tak wysokiej wartości ponadplanowej produkcji, jest wybudowanie urządzeń zwanych egalizatorami. Dotychczas stosowane egalizatory posiadały łączną pojemność 18 m sześciu. Natomiast obecnie — przy zachowaniu tej samej powierzchni użytko-

wej hal produkcyjnych — posiadają pojemność dwukrotnie większą. Własny Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego dokonuje przebudowy zabudowań, a także prowadzi modernizację zasypów. To tylko część robót, wykonywanych aktualnie przez SOWI „Oczkiem w głowie” zarówn kierownictwa Fabryki, jak jej załogi jest wznoszona — obok gmachu mieszczącego zespół laboratoriów — hala produkcyjna, w której jeszcze w tym roku rozpocznie się wytwarzanie unikalnych w skali światowej (zakład będzie szóstym producentem na globie) farb proszkowych. (k)

Tu m. in. rodzą się sukcesy marklowickiego „Polifarb”. Na zdjęciu: jedno z licznych stanowisk badawczych laboratorium zakładowego. ● Fot.: Tadeusz Kopczek.

## SPOTKANIE Z OKAZJI ROKU KOBIET

Z okazji Międzynarodowego Roku Kobiety w kawiarni „Pod Jeleniem” odbyło się uroczyste spotkanie pracowników z bielskiego i cieszyńskiego Oddziału Banku Spółdzielczego.

O roli kobiet w życiu zawodowym i społecznym mówił przedstawiciel Wojewódzkiego Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych — Karol Duda. Ponadto uczestniczkom wręczono kwiaty. (j)

## O AKTYWNY UDZIAŁ MŁODZIEŻY W ROZWOJU ROLNICTWA

Dnia 18 lutego br. odbyła się w Cieszyńsku narada gospodarzy aktywny młodzieżowego ZSMW, związana z uchwałąmi XV Plenum KC PZPR, poświęconego rozwojowi rolnictwa i przemysłu spożywczego w powiecie cieszyńskim.

W naradzie uczestniczyli przywódcy ZSMW — Jan Gwóźdź i zastępca naczelnika powiatu — Gabriel Stwiertynia.

W wyniku dyskusji postanowiono baczniejszą uwagę zwracać na podnoszenie kwalifikacji pracowników rolnych i przemysłu przetwórczego poprzez naukę w zespołach przysposobienia rolniczego i Telewizyjnym Technikum Rolniczym, doprowadzić do rozwoju sieci kół zakładowych ZSMW, poprawić i poszerzyć działalność Zespołów Młodych Rolników oraz rozwinąć socjalistyczne współwzajemności pracy między poszczególnymi kołami. (j)

W ramach ograniczania dostaw z importu, załoga „Polifarb” wykona ponad plan 200 ton syntetycznych żywic lakierowych na potrzeby własnej produkcji (wartość 11.000.000 złotych). Nadto dodatkowo 150 tys. sztuk blaszanych opakowań 15-litrowych, co zwiększa wartość podjętych zobowiązań o dalszych 3,8 mln złotych.

Jedną z dróg, prowadzących do uzyskania tak wysokiej wartości ponadplanowej produkcji, jest wybudowanie urządzeń zwanych egalizatorami. Dotychczas stosowane egalizatory posiadały łączną pojemność 18 m sześciu. Natomiast obecnie — przy zachowaniu tej samej powierzchni użytko-

## W tym roku początek wytwarzania unikalnych farb proszkowych

Nowy gatunek farb — to prawdziwa rewolucja, wielominowa zostana całkowicie szkodliwa i niszcząca środowisko naturalne rozcieńczeniaki.

Odhiercy nowego rodzaju farb będą musieli nie tylko opanować technologię ich nakładania, ale przygotować zespoły urządzeń, wymagane dla tego procesu.

Przeprowadzono już rozpoznanie, na podstawie którego ustalono listę pierwotnych odbiorców marklowickich farb proszkowych. Będą nimi: FSC w Lublinie (pokrywający kół samochodowych), FSM w Tychach (zbiorniki paliwa), huta „Silesia” w Rybniku (kaloryfery) oraz fabryki maszyn i narzędzi górniczych.

CFIFL jest w stanie w tym zakresie sprostać zapotrzebowaniu krajowego przemysłu nie tylko w roku bieżącym, ale nawet do 1990! I jeszcze jedna ciekawostka: marklowicki „Polifarb” zatrudnia obecnie 38 inżynierów — chemików, co stanowi 7,5 proc. ogólnego stanu załogi. W samym zakładowym laboratorium, wykonującym także usługowe prace badawcze dla potrzeb Instytutu Farb i Lakierów, zatrudnionych jest 5 proc. załogi CFIFL.

Przy tak zorganizowanym zapleczu naukowo-technicznym i badawczym, marklowicki „Polifarb” może sobie pozwolić na wdrażanie do produkcji najbardziej nowatorskich technologii, a nadto wytwarzać gwarantowanej jakości farby i lakiery. (tk)

## Grupa krwi w dowodzie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tycznego jak stary wzór koloru. Nie ma w nim rubryki zawód, jest natomiast miejsce przeznaczone na nr ewidencyjny, który wpisywany będzie po powstaniu naszego komputerowego systemu rejestracji ludności.

Są rubryki przeznaczone na zapisy o zatrudnieniu oraz inne adnotacje, jak uprawnień do przekroczenia granic PRL (odpowiednich wpisów w tej sprawie nadal dokonuje komendy Milicji Obywatelskiej), stosunku do powołanej służby wojskowej (potwierdzenia powołania sztabu wojskowego) oraz grupy krwi.

Dokonywanie tej ostatniej adnotacji zastrzeżone zostało dla służby zdrowia. Niestety, stwierdzić trzeba, że w naszym regionie sprawa do tej pory nie nabrała właściwej rangi, mimo że sama akcja od lat już była przygotowywana.

Ustalenie właściwej grupy krwi regulują odpowiednie przepisy, chroniące interes przyszłego chorego lub ranego. W oparciu o ten wymóg ustalenia odpowiedzialnej grupy dokonano w naszym regionie na podstawie wyni-

ków badań, przeprowadzonych przez dwa niezależne laboratoria. O tym w Cieszyńsku wiadomo już dawno, ale dopiero obecnie, kiedy wprowadzony został nowy wzór dowodów osobistych oraz po przejęciu ich wydawania przez urzędy powiatowe, okazało się, że nie ma technicznych warunków do zorganizowania drugiego laboratorium badawczego przy Powiatowej Stacji Krwiowadstwa.

Placówka ta bowiem mieści się w klasycznych pomieszczeniach piwnicznych dawnego pawilonu nr II Szpitala Śląskiego, stosunku do powołanej służby wojskowej (potwierdzenia powołania sztabu wojskowego) oraz grupy krwi.

Do tego czasu wpisów takich dokonuje sporadycznie Szpital Śląski w Cieszyńsku. Jednak wyłącznie chorem, którym z różnych przyczyn pobierano krew do analizy.

Może do tego czasu uproszczony zostanie — bądź wyeliminowany — jako zbędny — procedur uzyskiwania skierowań do badania grupy krwi?...

## Spotkanie z PARAGRAFEM

też, a już po kilku tygodniach Sąd Powiatowy w Cieszyńsku wymierzył mu karę dwóch lat pozbawienia wolności oraz obciążył go kosztami postępowania i opłatą sądową w kwocie 400 zł. Rudolf Brzóska uznał ten wyrok za krzywdzący i skorzystał z przysługującego mu prawa rewizji, lecz Sąd Wojewódzki w Katowicach nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących i zaskarżony wyrok Sądu I instancji utrzymał w mocy, obciążając równocześnie oskarżonego kosztami postępowania rewizyjnego.

Rudolf Brzóska w zakładzie karnym, podobnie jak uprzednio w swoim zakładzie pracy, sprawował się bez zarzutu i w dniu 1 czerwca 1978 r. przedterminowo wyszedł na wolność, rozpoczynając tzw. nowe życie, które potoczyło się swobodnym i spokojnym trybem, a ta przykra jego sprawa pozostawała w zapomnieniu.

W dniu 5 listopada 1978 r. wymieniony wypil po pracy nieco więcej niż zwykle. Wracając do domu wjechał drogą, zauważył idącą samotnie młodą kobietę, zaatakował ją i zmusił do poddania się czynności niegodnemu. Okazało się, że ten młody zwyrodnialec zapokajał swój popęd piclowy nie tylko przez gwałcenie przy padkowemu napotkanym kobietom, ale również przez ich maltretowanie i zadawanie im dotkliwych ran zagrażających w po-

## Niebezpieczny zboczeniec

ważnym stopniu życia. Ostatnia ofiara Rudolfa Brzóska zapewne zmarła z upływu krwi, gdyby nie natychmiastowa pomoc lekarska, zorganizowana przez przygodnych świadków tego ohydnego zjawiska.

Wymieniony, przypalany prawie na gorącym uczynku, został zatrzymany i zgodnie z postanowieniem prokuratora aresztowany.

Sąd, zważywszy duży stopień społecznej szkodliwości czynu, oraz fakt, że wymieniony dopuścił się przestępstwa w warunkach recydywy, skazał go na ośm lat pozbawienia wolności oraz obciążył kosztami postępowania i opłatą sądową w kwocie 6000 zł.

W czasie publikacji wyroku Sąd podkreślił, że znaczenie nad poszkodowaną świadczy o wyjątkowym sadyzmie i bestialstwie oskarżonego. Zdaniem Sądu oskarżony jest jednostką szczególnie groźną dla porządku prawnego oraz bezpieczeństwa społecznego i tylko surowa kara może w przyszłości powstrzymać go od dalszego nawrotu do tego typu czynów.

Wyrok Sądu I instancji nie jest jeszcze prawomocny i Rudolf Brzóska zapowiedział, że skorzysta z przysługującego mu prawa wniesienia rewizji.

HENRYK ZALEWSKI

## REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE W CIESZYŃSKU, ul. Mała Łąka 10

zatrudni natychmiast:

- ZASTĘPCÓW KIEROWNIKÓW grup robót, KIEROWNIKÓW budów — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i praktyka plus uprawniające,
- MAJSTRÓW i TECHNIKÓW budowy — z wykształceniem średnim i praktyką,
- ROBOTNIKÓW KWALIFIKOWANYCH MURARZY, TYNKARZY, CIESLI, INSTALATORÓW instalacji wodno-kanalizacyjnych, gazowych i centralnego ogrzewania, BLACHARZY, DEKARZY, STOLARZY, SZKLARZY,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Pracownicy otrzymują wynagrodzenie wg układu zbiorowego budownictwa. Praca akordowa gwarantuje wysokie zarobki.

Zamiejscowemu zapewnią się zakwaterowanie we własnym hotelu robotniczym ze stołówką.

Pracownikom z terenu Koniakowa, Istebnej, Wiśły, Ustronia zabezpiecza się codzienny bezpłatny dojazd do pracy i z powrotem zakładowym środkiem komunikacji

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela RPRB — Cieszyń, ul. Mała Łąka 10, Służba Pracownicza (Kadry) pokój nr 3.

31kr

## DYREKCJA ZAKŁADÓW MIĘSNYCH BIELSKO-BIAŁA ZAKŁAD W CIESZYŃSKU

PRZYJMIĘ DZIEWCZĘTA I CHŁOPCOW DO NAUKI ZAWODU MASARSKIEGO w specjalnościach:

- produkcji wędlin i wyrobów podobnych
- rozbiórki mięsa
- uboju żywca
- uboju zwierząt uboju

Warunki przyjęcia: ukończenie 8 klas szkoły podstawowej oraz ukończenie 15 lat życia.

Podania należy składać do 30 kwietnia 1978 r. w Sekcji Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Zakładów Mięsnych w Cieszyńsku wraz z następującymi dokumentami:

1. świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej
  2. wyciąg z aktu urodzenia
  3. życiorys
  4. 2 fotografie.
- Nauka trwa 2 lata. W okresie nauki uczniowie otrzymują:
1. wynagrodzenie: w I roku nauki — 300 zł mies. w II roku nauki — 480 zł mies.
  2. deputat śniadaniowy w gotówce 165 zł miesięcznie
  3. bezpłatne wysoko kaloryczne posiłki regeneracyjne
  4. odzież ochronną i roboczą

Absolwenci mają zapewnioną pracę w naszym zakładzie oraz mogą kontynuować naukę w Technikum Mięsnym.

Wszelkich dalszych informacji o przyjęciach udziela Sekcja Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Zakładów Mięsnych w Cieszyńsku, ul. Mostowa 4, tel. nr 1555-57, wewn. 006.

28kr



zadania realizowane zostaną smażalnia ryb i dwa kioski typu „Uno”. Ponadto WSS zleci zabudowanie luki na skoczowym Rynku. (J)

zadania realizowane zostaną smażalnia ryb i dwa kioski typu „Uno”. Ponadto WSS zleci zabudowanie luki na skoczowym Rynku. (J)

nozyce, wazące na rozwoju gmin. Robi to z ogromnym zaangażowaniem, wiara w skuteczność i skuteczność posunąć powierzając solidności własnych rak i organizacyjnym umiejętnościom. (J)

Kiedy jeszcze Skoczów był mały, już miał wosny dom towarowy... ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

działalność inny klub, „Kapelusznik”. Krótko jednak sportowe w mieście szło dwoma torami. W lutym 1949 następuje fuzja dwóch organizacji sportowych. Powstaje „Włókniarz”, należący do federacji o tej samej nazwie. Prezesem był Stefan Pałki. W marcu 1957 r. klub zmienił nazwę na „Beskid”. W tym czasie wiele znanych klubów w do swych tradycyjnych nazw. (cz)

działalność inny klub, „Kapelusznik”. Krótko jednak sportowe w mieście szło dwoma torami. W lutym 1949 następuje fuzja dwóch organizacji sportowych. Powstaje „Włókniarz”, należący do federacji o tej samej nazwie. Prezesem był Stefan Pałki. W marcu 1957 r. klub zmienił nazwę na „Beskid”. W tym czasie wiele znanych klubów w do swych tradycyjnych nazw. (cz)

warowy... ● Pol.: dadasz? Rozpoczek.



Kiedy policjanci otworzyli drzwi i rozmawiali z Gustikiem, siedział cicho jak myszka — bałam się, że krowy razem z sianem podrażnią na rogi i mnie. Wczorami śladziliśmy przy świetle lampy, cicho rozmawiając. Czasami rozlegał się umówiony stuk w okno. Matka wychodziła do sieni i, wracając, mówiła: — To swoi.

Wchodził nieczysta z plecakiem na ramionach. — To dla panny Asi — mówił, wyjmując zawartość — Od partyzantów. — No i po co? — dziwiła się Ewa — Abo to my jej samej nie wyzywamy? — A on, uśmiechając się, odpowiadał: — Nic nie wiem. To już nie moja rzecz. Robię, co mi kazano.

Było mi miło, że przyjaciele o mnie pamiętają. Tym bardziej, że mieli wspaniałe życie. Często wędrowali po górach i potyczki z niemieckimi żołnierzami wyczerpywały, wymagały wytrzymałości i cierpliwości.

W połowie lutego w ręce partyzantów wpadł samochód, którym jechał generał i około dwudziestu towarzyszy. Partyzanci zdobyli ważne wojskowe dokumenty.

Niemcy przystali z Górek czołgi i kilka kompanii żołnierzy. Po krótkiej wymianie strzałów partyzanci wycofali się w stronę Białej, próbując się wyrwać z okrążenia. Ale okazało się to nad wyraz trudne. Grupa liczyła w tym czasie czterdziestu ludzi. Codziennie przybywali nowi, wyrażając chęć podjęcia walki z hitlerowcami. Wkrótce grupa rozrosła się więc do siedemdziesiątki. Tylko grupa Józefa Heczi nie uczestniczyła w działaniach przeciw faszystom. Postępował zgodnie z rozkazem dowódcy AK: budować bunkry i oczekiwać specjalnego rozkazu.

Po walkach w Brennej oddział beskidzkiej partyzantów pod dowództwem majora rozrósł się do stu osób. Trzeba było podzielić się na kilka grup. Sześćdziesięciu ludzi ukryło się w bunkrach, a czterdziestka z majorem na czele ruszyła w kierunku schroniska.

A w „clchej” kryjówce — w domu Ewy Holeskowej — było się dalej pełne napięcia, ale na pozór zwyczajne, spokojne życie polskiej wieśniaczej rodziny. Zmierzchało. Gęste czarne cienie podkładały się wciąż bliżej domu. Nasz „punkt obserwacyjny” stał się bezużyteczny. Usiadłszy na Elza na łóżku. Marysia wycierała podłogę. Matka, uniosła nogi, siedziała na ławce, przebiegając pierze. Ktoś zastukał w drzwi. Wdręgnęliśmy się i spojrzeli po sobie. Matka dała znak, byśmy się nie ruszali z miejsca. Otworzyliśmy drzwi i weszła kobieta — wiojski listonosz. Przyniosła paczkę od siostry ze wsi, tej samej „cioci”, u której „byłam służącą”.

— Tak, tak — powiedziała matka — dawno na nią czekam. Zdążyła już przysłać dziewczynę od niej, a paczka się gdzieś zawieruszyła. Listonoszka już i bez tego mi się przyglądała. — Stała przyjechała? — Tak, to jej służąca.



## ZE WSPOMNIENIA RADIOELE GRAFISTKI ALEKSANDRA ANISIMOWA

Pociąg do Moskwy odchodził rano... Wstałszy wcześnie. Szybko żelazny się uwinął. Usiadłszy za stołem, żeby po raz ostatni spotkać się w pełnym gronie przyjaciół. Czuliśmy się wobec kolegów nieco winni, że wyjeżdżamy do domu wczajniej od innych. Wydawało mi się to swego rodzaju zdradą. Wszak toczyła się jeszcze wojna.

Mikołaj, jako najstarszy, podniósł kieliszek wina i powiedział:

— Wiesz, Asi, oczywiście, że ciężko przychodzi nam się z tobą rozstać... Jakoś nie było dotąd okazji, by wam złożyć życzenia. A teraz trzeba się rozstać i nie wiadomo, kiedy się znów zbierzemy razem... Życzymy wam zatem wiele szczęścia! — I oni: Mikołaj i Wasył popatrzyli znacząco najpierw na majora, a potem na mnie.

— Dziękuję... — odpowiedział zmieszany major. Nie wiedzieliśmy dlaczego, poczułam w sercu dziwną pustkę i ciszę... I oto od dłuższego czasu po raz pierwszy odczułam ulgę, może dlatego, że wreszcie udało mi się znaleźć słowa dla nazwania odczuwanego niepokoju: „Nie kocham majora”.

Major i Mikołaj odprowadzili mnie na dworzec. — Do widzenia Asi! — powiedział major i oczy mu zwilgotniały. — Wkrótce przyjadę. Powiedz o mnie tam... w domu... o wszystkim... no, sama wiesz.

Schylili się, pocałowali mnie i wybiegli z wagonu. Pociąg już ruszył. Major i Mikołaj stali na peronie, odprowadzając wkrętem pociąg.

Wracając do domu! Dowiedzieliśmy się o urlopie i zezwoliło na wyjazd do Moskwy. Wracając do domu... Migali za oknami wioski, lasy, zarośla... I niebo było takie błękitne...

Ej, żeby mi tak głos dopisywał! Jakże bym wówczas zaśnieć! Do domu, do domu — stuknęła kula. Patrzyłam w okno i uśmiechałam się. Pociąg przybliżał mnie do nowego życia.

Przyjechałam do Moskwy po dziewięciu dniach. Przypomniałam sobie: dokładnie przed dwoma laty, 8 kwietnia 1943 roku, odprowadzała mnie matka. Kogo zastanę w domu?...

Miasto dopiero się budziło. Plac przed Dworcem Kłowskiem był pusty. Kilka oczekujących taksówek zostało przytułami zajętych. Zagapiłam się i musiałam długo stać na przystanku tramwajowym. Potem parzyłam w okno tramwaju, to poznając, to znów nie rozpoznając rodzinnego miasta. Minęły zaledwie dwa lata, a ileż zmian! A co najważniejsze — na wysokich grmach i placach nie było już ochronnych siatek.

Z przystanku tramwajowego pędziłam się w kierunku domu nieomal biegiem.

Nad placem różowił się niebo. Z głośnika popłynęły słowa znanej pieśni:

„Słodka strona maja radnia...”

Już w bramie domu otoczyło mnie wszystko bliskie, znane: na wprost ciemne schody; starucha balustrada z polanami, żelaznymi prętami. Przeskakując po dwa schodki na raz, biegłam na trzecie piętro. Pociemniała z upływem czasu klatka. Niezapomniany, niepowtarzalny skrzyp drzwi naszego mieszkania i znajomy szurkot pantofli w przedpokoju:

— Kto tam?...

W pierwszym okresie po powrocie do Moskwy żyłam jak odurzona. Nie odeprowadziłam ani na krok Elza i Wasył, Milka, Jurek i wszyscy pozostali towarzysze niełatwej roli w Beskidach.

Błękitniała na nie moskiewskiego nieba czapka lasów, Czantoria. Wydawało się, że tylko czekać, a z głośnika radiowego posłyszysz śpiew:

Góralu, czy ci nie żal?

Góralu, wracaj do halli...

Ciągle się niepokoiłam: jak sobie radzą po opuszczeniu Brennej przez partyzancką grupę nasi polscy przyjaciele? Tylko co do jednego miałam pewność: że po dawnemu szumi górski potok kolo niewielkiego domku pod lasem, że ciągle poszczekuje po nocach pies i cichymi, bezszelestnymi krokami wychodzą z lasu „beskidzkie ciennie” — polscy partyzanci. Ze Elza Holeska nigdy nie schylił głowy przed hitlerowcami, nie zaprzestanie walki z nimi aż do ostatniego zwycięstwa.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

**JAK WYKAZAŁY BADA-**  
NIA, żaden wytwór, a więc i literatura ludowa nie jest zjawiskiem osobnym, ale występuje w związku z innymi elementami kultury.

Już w początkach 16 wieku osiedlili się w Beskidzie Śląskim Wotosi. Mimo że powoli zaczęli się oni asymilować z miejscową ludnością, zachowali jednak odrębność wiodącą tak w sposobie mieszkania czy ubierania się, jak w opowiadaniach, pieśniach i bajkach.

Późniejszy zanik szalaństwa i rozwój przemysłu wywarły głęboki wpływ na podania ustne, pieśni itd. Zrodziła się z nich literatura ludowa, z której czerpały opowiadania, bajki, pieśni i podania szalaństwa zanikły, a z nimi i szalańskie podania ustne. Zanikała też poezja obrzędowa.

Jeżeli mówimy o zmianach w folklorze, musimy zwrócić uwagę na ważną okoliczność, jaką była na pewno imigracja na przełomie 19 i 20 wieku. Nowi pracownicy hut żelaznych i żelaznicy przychodzili głównie z Galicji, przynosili z sobą nowe opowiadania, pieśni, podania itp. Niektóre z nich stały się z biegiem czasu własnością całego regionu.

Ulubionym rodzajem powieści śląskiej w ub. stuleciu były anegdoty, opowiadania o sprycie chłopów, o sprycie szlachty, o szlachcie itd. Należą tu również opowiadania historyczne, jak np. o śpiącym wojsku i ukrytych skarbach. Są również opowiadania o potęgach człowieka, który zwyciężył w walce z potworami i istotami nadprzyrodzonymi.

## Edmund ROSNER doktorem filologii

W dniu 31 stycznia odbyła się w krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej publiczna rozprawa doktorska, na której pracy pt.: „Wiedza o regionie w nauczaniu języka polskiego w szkołach średnich” bronił mgr Edmund Rosner z Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńsku. Promotorem była doc. dr Mitera-Dobrowolska z Uniwersytetu Śląskiego, zaś recenzentami: prof. dr Józef Chlebowski z Katowic, prof. dr Wincenty Danek z Krakowa i doc. dr Urszula Krause z Opolia.

Licząca ponad 400 stron masywna praca uzyskała najwyższą ocenę, podobnie jak przedtę jej obrony. Na tej podstawie w dniu 18 lutego Rada Wydziału WSP w Krakowie jednomyślnie zatwierdziła decyzję o przyznaniu Edmundowi Rosnerowi tytułu naukowego doktora filologii polskiej.

Jest nam miło poinformować o tym Czytelników, tym bardziej, że dr Edmund Rosner należy do naszych najbardziej wypróbowanych współpracowników, związanych z „Głosem” od czasu powstania tygodnika. (d)

W gmachu Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńsku otwarta została niedawno Izba Tradycji i Perspektyw, w której zgromadzone eksponaty prezentujące dorobek dawnych parolów, Seminarium Nauczycielskiego, Liceum Pedagogicznego i uczelni obecnej. Poszczególne działy poświęcone są wybitnym nauczycielom i dydaktom, którzy w historii wybitnych instytucji dydaktycznych, pamięci pomordowanych w obozach koncentracyjnych, wybitnym absolwentom Seminarium Nauczycielskiego oraz przywódców polskich organizacji nauczycielskich działających na Śląsku Cieszyńskim.

W drugiej części Izby inakwety i planse przedstawiają perspektywy rozwoju Filii zarówno pod względem naukowym jak i zaplecza dydaktycznego. W tej części ekspozycji znajdują się 4 al-

**KINA**  
CIESZYŃSKO „ZACISZE”  
● 11 — 17 marca: Strach na wróble — prod. USA.  
ISTEBNA „OLZA”  
● 12 — 13 marca: Morgiana — prod. czes.  
● 15 — 18 marca: Syn Gozdzili — prod. jap.  
SKOCZÓW „PODHAŁE”  
● 11 — 13 marca: Człowiek, który przestał palić — prod. szwedz.  
● 14 — 16 marca: Siedziwo skończono, proszę zapomnieć — prod. wł.

**STRUMIEN „WISLA”**  
● 11 marca: Siedziwo skończono, proszę zapomnieć — prod. wł.  
● 12 — 14 marca: Akcja Boro — prod. czes.  
● 15 — 17 marca: Boy Friend — prod. ang.

**USTRON „UCIECHA”**  
● 11 — 17 marca: Potop, cz. 1 — prod. pol.  
WISLA „MARZENIE”  
● 11 — 14 marca: Potop cz. 1 — prod. pol.  
● 15 — 17 marca: Wdowa Condero — prod. franc.

**TEATRY — KABARETY — ESTRADY**  
● 11 marca, godz. 17: Występ zespołu regionalnego z Istebnej pod kierownictwem mgr Józefa Brody — Cieszyń, MDK „Wielki”  
● 12 marca: Spotkanie z Teatrem Lalek „Baniuluka” — Skoczów MDK „Tryton”

● 13 marca, godz. 9:30: Dziury w moście — występ Państw. Teatru Lalek „Baniuluka” — Cieszyń, MDK, Rynek 10.  
● 15 marca: Kiedy ranne wstają zorze — monodram — Skoczów, MDK „Tryton”

● 15 marca, godz. 15: Występ Kabaretu „Atrium” — Urząd Gminy w Hażlach.

## O czym opowiada się W CIESZYŃSKIM

DANIEL KADŁUBIEC

rodzonymi. Powieści te były reakcją na walki i antagonizmy klasowe. Oddziaływały na masę chłopską, mobilizując ją przeciw klasom wyzyskującym. Trafiły do chłopów, rozbudziły ich wyobraźnię i zachęcały do walki z panami. W opowiadaniach tych bywa ośmieszony pan, wprowadzony w pole przez chłopów, który nad nim góruje sprytem.

Na obszarach Beskidu miały przewagę powieści zbójnickie. Zbójnictwo, wynik ucisku i różnic klasowych, było jeszcze w początkach XIX w. kontynuacją oporu chłopów przeciwko feudałom, który miał początek już w 17 wieku. Odgłosy tych wystąpień widzimy w opowieściach o Janosiku z Liptowa na Orawie, o Ondraszku z Janowic, którego zabił jego kolega Juraszek w r. 1715, o Proćpaku z Kameszniczy, o Targoliku z Łomnej itd.

Do popularnych powieści o mieśkowcach, bliżej nie określonych wydarzeniach należy zespół wątków o śpiącym wojsku, zaklętych skarbach itd. Dla aktualizacji są one powiązane z miejscowymi

krajobrazami, które szczególnie zwracają na siebie uwagę kształtem, położeniem, wyniosłością itd. Do nich należą z Beskidu Śląskiego Barania, Łysa Góra, Głowa, a przede wszystkim Czantoria.

Liczącą grupę opowiadań tworzą opowiadania górnicze. Życie górników obfituje w różne przeżycia, które wiążą się z podziemnym światem bań. Pomijając obfity materiał kronikarski nieszczęśliwych lub osobliwych wydarzeń, żyją w tych opowiadaniach istoty demoniczne, a zwłaszcza topielec i błędne ogniki.

Wątki zbójnickie, które zostały przeniesione z południa, przekształcono. Powieści o Eliaszu, Pistulce, Sobczuku, które były powiązane z walką o ziemię między księżętami a chłopem, zmieniano w powieści o bohaterach maszyniarzy, którzy walczyli z krzywdą. Jednak najbardziej charakterystycznymi postaciami tych opowiadań są Skarbnik i Puśtecki.

Jeżeli przeprowadzimy analizę podań ustnych na Śląsku, to stwierdzimy, że obok wątków rodzimych spotykamy i inne, które są powszechnie

znane. Przywożili je karawany kupieckie, przejeżdżające przez Śląsk nie tylko z południa ku północy, lecz i z zachodu na wschód. Przychodzili z wędrownymi rzemieślnikami, pasterzami, weteranami wojennymi itp.

Przed wszystkim przychodzili z sąsiedniej Małopolski, Słowacji, Moraw i Łużyc. Kraje te mają ze Śląskiem wiele wspólnych elementów kultury, a oprócz tego opierają się o pokrewnie podobne etniczne, społeczno-ekonomiczne i geograficzne.

Do takich wspólnych opowieści należą podania o topielcach, o Meluzynie. To ostatnie przedostało się na Śląsk z Łużyc, gdzie przeniknęła opowieść o Meluzynie jako bohaterce romansu popularnego w XV wieku z Francji drogą przez Niemcy. Bardzo rozpowszechniona jest na Śląsku Cieszyńskim i bań czarodziejska, stosunkowo niewiele występuje natomiast bajek o zwierzętach. Krótkich humorów, również mamy niewiele. Najbardziej charakterystyczne są te utwory, które opowiadają o czynnościach gospodarczych i życiu regionu śląskiego.

Jednym z głównych problemów, które należy rozwiązać, jest stosunek folkloru regionu cieszyńskiego do folkloru czeskiego i polskiego. Trzeba w tym celu nawiązać i rozszerzyć współpracę między polskimi i czeskimi folklorystami nad zagadnieniami, które są ważne dla polskiej i czeskiej nauki, a które mogą być rozwiązane jedynie wspólnie w trakcie badań o partych na obiektywnych i skrupulatnych przesłankach.

## ZAPISKI KULTURALNE

● **OKAZJI „PANORAMY XXX-LECIA”** województwa katowickiego wydany został przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach i Okręgowe Muzeum Górnośląskie w Bytomiu bogato ilustrowany katalog — przewodnik po wystawie. Zawiera on zwieszę, ale rzeczowe omówienie współczesnej twórczości ludowej województwa katowickiego, krótkie biogramy twórców oraz pod reprodukcjami licznych eksponatów ich opisy. Są tu także dzieła naszych cieszyńskich artystów ludowych, wyroby z drewna, wyroby jubilerskie, tkaniny m. in. Józefa Bocka, Franciszka Kukuczki, Franciszka Guzy, Franciszka Horaka, Heleny Kamieniorz i Józefa Marekwi- (2)

● **DNIA 27 LUTEGO** odbyły się w Cieszyńsku powiatowe eliminacje dorocznego konkursu Piosenki Radzieckiej. Do konkursu przystąpiło 39 osób, w tym tylko 2 chłopcy. Zwyciężył zespół artystyczny Liceum Osiuchowskiego. On też reprezentować będzie powiat na eliminacjach wojewódzkich. (3)

● **ARTYSTYCZNYM WYDARZENIEM** było w działalności Zakładu Wychowania Muzycznego Filii US spotkanie artystów i dyrektorów Filharmonii Śląskiej doc. Karola Strjla z pedagogami i studentami tego kierunku. Gość uczestniczył w zajęciach Chóru Akademickiego „Harmonia”, a następnie hospitował próbę Orkiestry Kameralnej. Ponadto doc. Strjla zwiedził uczelnią Salę Perspektyw i Tradycji, które znalazły się w składzie Chóru Akademickiego. W ramach artystycznych i powiązanych z regionem cieszyńskim. (4)

● **W SALI WYSTAWOWEJ** Zakładowego Domu Kultury PSM w Ustroniu otwarto wystawę obrazów Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacze) w 90 rocznicę jego urodzin. Wystawa składa się z 27 portretów kobiet, ze zbiorów prywatnych Eugenii Kuźnickiej. (5)

● **W „PIWNI”** cieszyńskiego muzeum odbył się koncert znanego kwintetu Fr. Schulhausera z Cieszyńskiego. Impreza zorganizowana została pod patronatem cieszyńskiego oddziału Towarzystwa Filmu Etnograficznego i Sociologicznego. (6)

● **W „ZIELONYM SZTAN-**  
DARZE”, organie NK ZSL, pojawił się artykuł Władysława Osiedły, przytaczający postać Rudolfa Srodkowskiego, którego setna rocznica urodzin obchodziliśmy niedawno w naszym mieście. (10)

● **AMATORSKI KLUB FIL-**  
MOWY „KLAPS” z Chyby oferuje bezinteresownie swe usługi wczasowiczom w tym mieście do 20 marca br. Jedyny warunek to zapewnienie transportu w obie strony. Z tej oferty powinny skorzystać skorzystać domy wczasowe, cierpiące na ogół na brak atrakcyjnych imprez. (10)

● **W „SŁAŃSKIEJ**  
potrawy z ziemniaków

MARIA PILCH

Po przeczytaniu w „Głosie” interesującego cyklu artykułów Józefa Ondrusza, chcę uzupełnić jego materiały przepisami na potrawy z ziemniaków ze starej, góralskiej i rolniczej Wisty.

**POLEŚNIKI**  
Utrziłe na tarle ziemnioki (trzielinie) wysyło się z wody przez płócienną szmatę (szrób). Uwarzono je oszkrobanych ziemnioków (jedną szmatkę tej trzielinie), umyślano się ich dobrze drzewianą tłoczką i dano się do tej trzielinie. Posoliło się i zaś dobrze wymieszano.

Potę na stole albo ławie kładło się wielki liść kapuściany, jak był ten drzew w postrzodku liście chruby. To się go nożem kapkę skroło. Na ty liści kładło się ręką te trzielinie z warzonymi ziemniokami i plaskalo dłoń na 1 cm chrubo.

Wszadło się na drzewianą łopatę i niośło do pieca piekarskiego. Piec musiał być dobrze rozpólny, a czwrywne wagi, co jeszcze zostały z drzewa bukowego. sie odgrzebowało ciśnie do przodku. Na Wiś! przy pieczeniu w piecu piekarskim nie nakrywali placków z obob stron liściami z kapusty, jeny jak sie na blasze pikiły, to sie placki obracało i musiało się dać dwa liści.

W domowej piecu piekarskim były placki kole trzi szwierci godzin. Dziwalo się, czy są dobrze upieczone. Jak placek był dobrze upieczony, to liści same cale odchodzily. Wybiyralo sie ty placki z pieca łopatą i przynosilo na ławy albo stół. Liści sie odrzuwalo dlo krów.

Placki sie krolo nożem na kaski, chybalo ty kaski do wielkiej glinianej misy albo czepnika i wlywalo kapkę uwarzonego mlyka. Potę wlywalo sie jeszcze z liter albo dwa posolonej smietanki i misę z tymi poleśnikami wsadzało sie jeszcze roz do pie-

W domowej piecu piekarskim były placki kole trzi szwierci godzin. Dziwalo się, czy są dobrze upieczone. Jak placek był dobrze upieczony, to liści same cale odchodzily. Wybiyralo sie ty placki z pieca łopatą i przynosilo na ławy albo stół. Liści sie odrzuwalo dlo krów.

Placki sie krolo nożem na kaski, chybalo ty kaski do wielkiej glinianej misy albo czepnika i wlywalo kapkę uwarzonego mlyka. Potę wlywalo sie jeszcze z liter albo dwa posolonej smietanki i misę z tymi poleśnikami wsadzało sie jeszcze roz do pie-

W domowej piecu piekarskim były placki kole trzi szwierci godzin. Dziwalo się, czy są dobrze upieczone. Jak placek był dobrze upieczony, to liści same cale odchodzily. Wybiyralo sie ty placki z pieca łopatą i przynosilo na ławy albo stół. Liści sie odrzuwalo dlo krów.

Placki sie krolo nożem na kaski, chybalo ty kaski do wielkiej glinianej misy albo czepnika i wlywalo kapkę uwarzonego mlyka. Potę wlywalo sie jeszcze z liter albo dwa posolonej smietanki i misę z tymi poleśnikami wsadzało sie jeszcze roz do pie-

W domowej piecu piekarskim były placki kole trzi szwierci godzin. Dziwalo się, czy są dobrze upieczone. Jak placek był dobrze upieczony, to liści same cale odchodzily. Wybiyralo sie ty placki z pieca łopatą i przynosilo na ławy albo stół. Liści sie odrzuwalo dlo krów.

Placki sie krolo nożem na kaski, chybalo ty kaski do wielkiej glinianej misy albo czepnika i wlywalo kapkę uwarzonego mlyka. Potę wlywalo sie jeszcze z liter albo dwa posolonej smietanki i misę z tymi poleśnikami wsadzało sie jeszcze roz do pie-

W domowej piecu piekarskim były placki kole trzi szwierci godzin. Dziwalo się, czy są dobrze upieczone. Jak placek był dobrze upieczony, to liści same cale odchodzily. Wybiyralo sie ty placki z pieca łopatą i przynosilo na ławy albo stół. Liści sie odrzuwalo dlo krów.

Placki sie krolo nożem na kaski, chybalo ty kaski do wielkiej glinianej misy albo czepnika i wlywalo kapkę uwarzonego mlyka. Potę wlywalo sie jeszcze z liter albo dwa posolonej smietanki i misę z tymi poleśnikami wsadzało sie jeszcze roz do pie-

W domowej piecu piekarskim były placki kole trzi szwierci godzin. Dziwalo się, czy są dobrze upieczone. Jak placek był dobrze upieczony, to liści same cale odchodzily. Wybiyralo sie ty placki z pieca łopatą i przynosilo na ławy albo stół. Liści sie odrzuwalo dlo krów.

Placki sie krolo nożem na kaski, chybalo ty kaski do wielkiej glinianej misy albo czepnika i wlywalo kapkę uwarzonego mlyka. Potę wlywalo sie jeszcze z liter albo dwa posolonej smietanki i misę z tymi poleśnikami wsadzało sie jeszcze roz do pie-



To już reminiscencje! Na nową zimę wygodnie nam poczekać cały rok (jeśli nie dłużej).  
● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## AKADEMICKA IZBA TRADYCJI I PERSPEKTYW

cielskich działających na Śląsku Cieszyńskim. W drugiej części Izby inakwety i planse przedstawiają perspektywy rozwoju Filii zarówno pod względem naukowym jak i zaplecza dydaktycznego. W tej części ekspozycji znajdują się 4 al-

## informator

kwiaty — film radziecki. 19.35  
Final na Strahowie.  
CZWARTEK, 13 MARCA  
10.15 Zaczekam, aż zabłiesz — czeski dramat filmowy. 15.35  
Szkoła sportu 17.50 Dobranoc-  
ka. 20.00 Pisane na przekór —  
inscenizacja telewizyjna.  
Program II: 20.00 Spotkali się na Vlachowie — komedia.  
PIĄTEK, 14 MARCA  
9.00 Pisane na przekór —  
insc. telewizyjna. 15.35 Trzy  
niece — ZVL Żylin — spotka-  
nie pikarskie. 18.00 Dobranoc-  
ka. 20.30 Dwanaście gratulacji —  
program rozrywkowy. 22.35  
Serafino — komedia filmowa.  
Program II: 19.35 Dziecko —  
inscenizacja telewizyjna.

**SOBOTA, 15 MARCA**  
9.30 W pustyni i w puszczy —  
film polski (cz. I). 12.00 MŚ  
w skokach narciarskich. 14.30  
Naczelnik — film NRD. 20.00  
Życie to nie sen — insceniza-  
cja telewizyjna. 22.35 Bramki,  
punkty, sekundy.  
Program II: 17.30 Sześć żon  
Henryka VIII — film angiel-  
ski (cz. V). 18.40 Dobranoc-  
ka.

**NIEDZIELA, 16 MARCA**  
9.00 Bajki i baśnie. 9.40 Wy-  
buch — film radziecki. 11.20 —  
Sport. 12.00 MŚ w skokach nar-  
ciarskich. 17.05 Ucieczka — dra-  
mat filmowy. 18.45 Dobranoc-  
ka. 19.35 Bramki, punkty, se-  
kundy. 20.00 Don Giovanni —  
inscenizacja opery  
Program II: 20.00 Strzały w  
Mariackich Łazniach — dra-  
mat filmowy.

**PONIEDZIAŁEK, 17 MARCA**  
18.25 Zł 7 górami. 17.15  
Final na Strahowie. 18.00 Do-  
branoc-ka. 20.00. Nasł synowie.  
Program II: 18.20 Piłł Długa  
Północzka. 19.30 Program In-  
terwizji.

**TV OSTRAWA**  
WTOREK, 11 MARCA  
9.35 Konferencja poczdamska.  
15.45 Szkoła sportu. 18.00 Do-  
branoc-ka. 20.15 W pustyni i w  
puszczy — film polski (cz. I).

**ŚRODA, 12 MARCA**  
18.00 Dobranoc-ka. 18.10 Auto-  
motorewiz. 20.00 Zaczekam, aż  
zabłiesz — czeski dramat fil-  
mowy.  
Program II: 17.15 Spóźniono









## SPOSTRZEŻENIA NA \* GORĄCO

OZORKI  
PO... CIESZYŃSKU

Przyjął się zwyczaj podawania w cieszyńskich lokalach gastronomicznych wołowych ozorków w otoczonej naturalnej skóry. Ani to przy smak, ani łatwe do pogryzienia, a jeśli konsument usłyszy o sobie, co „przeszło” przez naskórek ozora do żołądka zwierzęcia — gotów dostać torsji. O sprawie tej piszemy bez podawania kategoryi lokalu, bowiem „ozory po cieszyńsku” serwowane są we wszystkich tutejszych gospodach jednakowo.

A że jest to niedopuszczalne, dowodzą przeprosiny konsumentów, przekazywane od szefów kuchni za pośrednictwem kelnerów. Utafi się już swrot: „Jest to przypadkowe przeoczenie, za co kucharz serdecznie przeprasza”. Ale podany w skórze ozór i tak trzeba zjeść do końca...

## DRZEWA UMARŁY... PADAJĄC

Mimo całego szacunku dla przeżywającego drugą młodość Skoczowa, sprawę naważać trzeba po imieniu: Niedawno dokonano tu barbarzyńskiego aktu wobec starego i hujnego drzewostanu na cmentarzu komunalnym przy ul. Cieszyńskiej. Wycięto „w pień” rosłe kasztany, lipy, graby i wiele innych jeszcze drzew, które dziesiątki lat rozrastały się, by mieszkańcom miasteczka raczyć oczyma tlenem.

Z jednej strony Skoczów szczył się — i nie bez racji — że już osiągnął liczbę 11.000 mieszkańców i że za parę lat stan ten zostanie podwojony, a z drugiej świadomie niszczy się naturalne środowisko. Żadnym bowiem argumentem nie mogą być tłumaczenia, że drzewa przeschadzały... nieboszczykom!

## BY SUCHĄ NOGĄ DO FILII US

Chętnym się istnieniem w Cieszyńsku Filii Uniwersytetu Śląskiego. Wielki to bowiem dla miasta splendor. Zmuszeni jednak jesteśmy podpowiedzieć gospodarzom miasta, że zarówno wykładowcy, jak również studenci mają dość poważne kłopoty, by suchą nogą dojść do uczelni. W mieście nie wolno chodzić jeźdźnikami ulic — i zupełnie słusznie — ale o nieznacznym odciśnięciu chodnika dla pieszych przy ul. Bielskiej nie pamięta się od lat. Od kiedy? Od momentu uruchomienia wyższej uczelni w naszym mieście...

Wystarczyło chyba czasu, by pomyśleć i o tej drobnej niedoróbce. Rzecz wprawdzie pozornie mała, ale wstyd może być wielki...

(tk)

## 146. Rozmawia z rodzinami bywa

CHCIOŁ SIE ROZ jedyn synek ożniat, ale otowiu mu nie chcieli pozwolić. Aż doczekał i bydzie przidziwny od wojska.

Poszedł do wojska, przyszedł do domu, pado:

- Tato, jo sie żynie!
- Na kaj też mosz jaką obraną?
- Na Gaszperkach.
- Ktery numer domu?
- Sto trzyset.
- Jakoż ję na miano?
- Helyna.
- Helyna? To nic z tego nie bydzie. To je twoja siostra.
- Siostra? Pternika kany!
- Ale jo sie chce żynie!
- Jeszcze są od ciebie starsi. Ale jak już tak chcesz, to se bier kiera insza.
- Za dwa tydzień zaś przychodź do oca, praw!
- Żynie sie!
- Na kaj zaś se kiera obró?
- Pod Baranią.
- Na kaj cie też tam piekli zaniżyli! Kierzyż to je numer domu?
- Osiymdziesiąt dwa.
- A jakoż ję na miano?
- Tereska.
- To też je siostra. Przeca ze siostrą sie nie możesz żynie!

Przychodzi zaś za miesiąc, praw!

- Tato, jo sie żynie!
- Kaj cie zaś piekli zaniżyli?
- Na Koziańce.
- Jakoż sie to dziwcze pisze?

- Cieślarka.
- Numer domu?
- Dwiestu osiymdziesiąt trzy.
- Mosz pecha. To też je twoja siostra.
- To sie już nie żynie!
- Możesz sie ożniat, jynu se weź jaką cudzą a nie z rodziny.

Chodził chłopiec smutny, mama sie go pyto:  
— Na Francel, czemuż żeś je taki smutny?  
— Nie wtycie o niczym?  
— Nie wtym.  
— Na chciolech sie żynie z Helyną z Gaszperków, a tata mi powiada, że to je siostra. Chciolech sie z Tereską spod Barani, tata mówi, że to też je siostra. Jużech poszedł na Koziańce do Wisły, nalozech se tam Cieślarkę, ale to też je siostra.

A mama praw!

- Ni mosz sie, synku, czemu starać. Bier se, kiero ci sie nejbardzy podoba. Te z Wisły, spod Barani, czy spod Gaszperków.
- Jako to tak? Tata powiada, że to nie pasuje brać se kogo z rodziny.
- Tata mo recht. Ale tyś ni ma jęgo wtośny syn. Jynu mu tego nie prow...

## 147. Jegię naszła, ale koczeki nie poznała

ROZMAŃCIE SIE, witycie, w tych rodzinach zdarzało.

Mieł też roz otowicie bardzo fajną cerkę, bogoczką była, do była jedzinoczką, a

mieł szykownie gruntu, pora konich, osiym krów, świnię, kurę, gęsi... Ale boroczka dąbrze nie widziała, a też ja chcieli wydać, do se myśleli: „My sie zestarzymy, a ona, borok, co, kie nie widzi?”

Nale w dziedzinie wszyscy wiedzieli, że dobrze nie widzi. Mama ją miała wymalować deliny, pado:

— Podziw sie, Haniczko, tu, w tym miejscu, bydzie Gaździno już wiedziela, kiedziż przyda, tóż powiada: — Dziecko, mój Boże kobchany, ty nie widział, ale co si poradziły.

Wziyna jegię, wbiła między deliny, pado:

— Na moje cery.

— A wiela też mo roków?

— Na jedna dwacaty ję idzie.

— Mo też jaką gazdowkę?

— Momy gazdowkę wielką. A cóż sie tak pytasz?

— Na bo nas je kupa w chałupie i chciołbych sie kany przyżynieć, tak mi tatowie radzą. Kaj bywocie?

— Tam a tam.

— A mógłibyśmy tam kiedzi z tatą przyjść?

— Jynu przyjdziecie.

W Skoczowie odbyła się uroczystość wręczenia kilku parom „Medali za długoletnie pożyte małżeńskie”. Zastępca naczelnika powiatu Gabriel Sztwierzniński udekorował nimi: Helenę i Franciszkę Fajkisów z Kowali, którzy przeżyli wspólnie 60 lat, a ponadto Annę i Rudolfa Jędrzejków ze Skoczowa, Karolinę i Jerzego Tyrnow z Harbutowic, Marię i Józefa Puzonów z Pierścica oraz Zofię i Wiktora Gienzów z Kowali.

Wskazywano na nich jako na wzór dla młodych par.

Wskazywano na nich jako na wzór dla młodych par.

Wskazywano na nich jako na wzór dla młodych par.

Wskazywano na nich jako na wzór dla młodych par.

Wskazywano na nich jako na wzór dla młodych par.

Wskazywano na nich jako na wzór dla młodych par.

Wskazywano na nich jako na wzór dla młodych par.

— Na wieki wieków. Cóż byście też u nas...

— Ale dyć my czuli, że macie cerę do wydania, że je kaszczek ziemie, a jo mon kupie dzieciak, chciołbych tu o to Janka przyżynieć. To je szykowny synek, umy robić.

— Nóż dobre, pomówimy.

— A wypijmy co?

— Tóż jakeście co przyniżyli? Bo jo nie była na to przygotowana.

— Ci przyniżyli dwa litry fajnej gorzalki, leją po kieliszku, popijają, a Hanka sprząca — jako po wieczery, smiało, rychtuje...

— Hanieczko, pój za stół, jeszcze posprzącz.

— A mama powiada: — Dyć aspoń stary przyniżył wino, kie gorzalki ni momy.

Mieł taki bioty żbunek, z piędziesiątce albo trzydzieści centymetrów wysoki, tóż gaz da nałot wina do tego żbunku, postawił na stół, na postrzodek. Ale go jeszcze nie pił, do porcyłonek ponalywali, siedzą.

— Nale Hanka, na dyć poj, pochyni tą szmatą — powiada do Janka.

Hanka chyniła szmatę, i dzie, widzi tym żbunek, a mieł takigo kocura biłatego w chałupie, myślała, że to kocur tam siedzi na stole, tóż trzas ręką po tym żbunku, pado:

— Psika, zdechłino, jeszcze tu cie trzeba?

Tóż jegię przedtym naszła, ale żbunka nie poznała. I ci pras do pola, poszły, już byto po snębach.

## TRWAJĄ PRZYGOTOWANIA

## do VI Targów Staroci

Działający przy Miejskim Domu Kultury i pod patronatem naszego pisma Cieszyński Klub Hobbystów czyni przygotowania do wiosennych, szóstych już z rzędu Targów Staroci — imprezy, której ranga i popularność dawno wyszły poza granice regionu. Tym razem na Targach obecni będą przedstawiciele PP „Desa”, którzy na życzenie sprzedających bądź kupujących starocie, dokonywać będą orientacyjnej wyceny. Przedstawiciele „Desy” wyręczą też — na zasadzie pierwoku — placówki muzealne, w ich imieniu nabywając bardziej cenne i poszukiwane przez państwowe zbiory sztuki oferowane na Targach starocie.

Najbliższe spotkanie członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów odbędzie się dnia 11 bm., jak zwykle o godz. 17 w Piwnicy Muzeum przy ul. Regera 6. Prelekcje na temat afrykańskiej sztuki zdobniczej wygłosi kolekcjoner tej tematyki — Karol Ondrzejek. Tego również dnia zbierze się Rada Klubu.

Najbliższe mini-targi natomiast odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 17 w tradycyjnym miejscu spotkań członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów. (k)

## PRZYKŁAD?

Podobne przypadki odnotowujemy dość rzadko z dwu powodów. Po pierwsze dlatego, że ułaro się wszelkiego rodzaju sposobami „napominać” pracowników Polskiej Komunikacji Samochodowej, bo dostarczają wiele do tego powodów, po drugie ponieważ reprezentują oni instytucję usługową i niejako z góry zobowiązani są wiele wycierpieć, żeby dogodzić kapryśnym pasażerom.

Wszystkie jednakże racje nie mają żadnego znaczenia w obliczu pospolitego chamsstwa wobec obsługi PKS, która pełnią odpowiedzialne zadania, na prawo do szacunku ze strony klientów.

Na którymś z mniejszych przystanków PKS na trasie Skoczów — Cieszyń zdarzył się niedawno następujący wypadek. Do pojazdu wsiadł elegancki pan z kilkuletnim synem. Konduktorka uprzejmie poprosiła o uregulowanie opłaty za podróż. Elegancki nieznajomy „rzucił” w odpowiedź, że posiada bilet miesięczny.

Cały incydent zakończył się pogrozkami ze strony pasażera, wyrażanymi w znany sposób: „Ja panią załatwię”.

Pozostali pasażerowie zanieśli z wrażenia. Nic dziwnego, że oryginalne chamsstwo najchętniej zatyka.

— Proszę podać — usłyszał więc od konduktorki.

I w tym momencie rozpoczęła się awantura. Pasażer po krótkim poszukiwaniu orzekł, że biletu zapomniął, i że sugerował konduktorce nakłaniającej go do zapłacenia należności za dwie osoby jest bezczelnością. Najlepszym bowiem dowodem na jego uczciwość jest posiadanie biletu miesięcznego na miesiąc następny.

Przy okazji rozegrała się taka oto scena. Mały chłopczyk, zapytany przez konduktorkę, ile ma lat, odpowiedział, że pięć. Jego ojciec niemal równocześnie wykrzyknął — trzy. W sekundę potem przerażone dziecko skłamało za ojcem.

Trzy sprawy pozostają otwarte:

1. czy tym sposobem piekarni zamierzali uzyskać właściwy przypiek,
2. czy klient ma prawo wnosić roszczenia z tytułu nadwężenia jego sił,
3. czy ma również prawo liczyć na nagrodę w związku ze zwrótem odważnika (znajdującego się on w posiadaniu Redakcji)?

(tk)

## AUTOMATY — PODKRADACZE

mów. Wrzucasz w najlepszej wierze — i zgodnie z instrukcją — monetę do automatu i po wykręceniu numeru nie uzyskujesz połączenia. Monety też nie odzyskujesz. Chcesz zatem spróbować jeszcze raz, powtarzasz czynność i ponownie darujesz Poczcie Polskiej swoją własną złotówkę. Jeśli jesteś naiwny, udajesz się do

innego automatu, by jeszcze raz się przekonać o złosiwości pocztowych podkradaczy. Czy fakty te mogą dziwić? Nie umniejszając ani zasług ani intencji instytucji Poczty Polskiej — niestety nie! Przykładów „uzasadnionych” niedowładów mieliśmy okazję doświadczyć już sporo...

(tk)

## MEDALE ZA DŁUGOLETNE

## pożyte małżeńskie

W Skoczowie odbyła się uroczystość wręczenia kilku parom „Medali za długoletnie pożyte małżeńskie”. Zastępca naczelnika powiatu Gabriel Sztwierzniński udekorował nimi: Helenę i Franciszkę Fajkisów z Kowali, którzy przeżyli wspólnie 60 lat, a ponadto Annę i Rudolfa Jędrzejków ze Skoczowa, Karolinę i Jerzego Tyrnow z Harbutowic, Marię i Józefa Puzonów z Pierścica oraz Zofię i Wiktora Gienzów z Kowali.



## KONIKÓWKA

nal, czerpak, alert, plagiaty, serenada, story, arteria, Matka Alaski, kpiarz, szkarłatyna, Bonaparte.

PIONOWO: książka, alg, tercety, poncz, opera, szarlatan, awangarda, kalendarz, paradoks, Orestes, cytra, Kreta, Ryksa, impet, Kaszuby, garniec, lipa.

NAGRODY KSIĄŻKOWE: Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 8/978 nagrody książkowe wylosowali: Lesław Broczkowski z Cieszyńska oraz Piotr Stec z Hermanic. Nagrody wysyłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 8/978:

POZIOMO: szkolenie, wagi, arkana, deptak, ka-

J	P	A	N	R
Z	Y	A	Z	R
I	O	A	K	K
N	B	E	B	S
A	I	Z	E	H
D	E	C	S	K
Z	Z	W	S	L
Z	I	R	U	Z
Y	D	C	K	Y





## MARIOLA MICHAŁSKA MISTRZYNIĄ POLSKI

Nasza najmłodsza alpejka z ROW Koniaków, 15-letnia uczennica Szkoły Podstawowej nr 3 w Ustroniu-Polanie MARIOLA MICHAŁSKA nadal znajduje się w doskonałej formie. Potwierdziła to na mistrzostwach Polski w Zakopanem, gdzie stała się prawdziwą rewelacją imprezy, wygrywając dwubój alpejski. W slalomie gigancie zyskała brązowy me-

dal, a w slalomie specjalnym stanęła na najwyższym podium. 16-letnia historia narciarskich mistrzostw Polski nie notowała dotąd takiego wydarzenia, aby tak młoda zawodniczka sięgnęła po mistrzostwo kraju. Uczyniła to Mariola Michałska, 15-letnia bohaterka śnieżnych tras. Duże brawa dla „ziółek” Marioli! (cz)

TYGODNIK • NAKŁAD: 21.579 EGZ. • CENA 1 ZŁ



# GŁOS

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 11 (981) • 18. — 24. MARCA 1975 R. • ROK XXI

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA TPD

## WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ za sprawy młodego pokolenia

**O**RGANIZACJA Towarzystwa Przyjaciół Dzieci należy do tych, które podjęły się niełatwego, ale także pięknego i pożytecznego zadania wychowania młodego pokolenia. Nad tym co uczynić, aby wszystkie ogniwa TPD spełniały coraz lepiej swoją rolę, aby skuteczniej rozwiązywać problemy opiekuńcze i wychowawcze, obradowano w dniu 12 bm. w czasie Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Towarzystwa.

Jak wynika ze sprawozdania, które złożył prezes zastępcy Zarządu Powiatowego mgr Karol Węglarz, w minionych 3 latach organizacja powiatowa uzyskała szereg bardzo dobrych wyników. Ilość kół terenowych wzrosła z 48 do 70, znacząco rozszerzeniu uległ zakres ich działalności, zwiększyła się ilość członków.

Nie zawsze istnieje natomiast zrozumienie dla TPD-owskich idei w zakładach pracy. Pozytywnie wyróżnia się pod tym względem środowisko Chybia, gdzie powstał aktyw TPD-owski zarówno przy Cukrowni, jak i przy Gminnej Spółdzielni. W Cieszyńsku największym doświadczeniem poszczególnych Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńska” oraz „Pracownicza Ogródki Działkowe”. Istnieje kółka przy Cieszyńskiej Drukarni Wy-



Delegaci na sali obrad sprawozdawczo-wyborczej konferencji Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

dawniejsze, Zespole Państwowych Techników Rolniczych, Zespole Opiekł Zdrowotnej, RSP „Bucze” w Górkach Wielkich i przy Szkole Podstawowej nr 1 w Istebnicy — wszystkie o charakterze wspierającym. Merytorycznie najlepiej robią jednak kółka przy szkołach i przedszkolach, których jest zresztą przytaczająca większość, bo 50.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

OD 15 BM. OBOWIAZUJĄ NOWE PRZEPISY CELNE

## W małym ruchu granicznym - bez zmian

**P**rasa codzienna poinformowała niedawno o wejściu w życie z dniem 15 bm. nowych przepisów celnych, polegających na zniesieniu cła przywózowego od niektórych grup towarów, obniżeniu cła w stosunku do innych oraz podwyższeniu cła przywózowego i wywózowego szeregu artykułów. Niektóre z produktów rodzimego przemysłu objęte zostały wymogiem uzyskania zezwolenia na wywóz przez właściwe terytorialnie urzędy celne.

I tak zniesione zostało cło przywózowe od następujących towarów:

- odzieży, bielizny osobistej, nakryć głowy i galanterii odzieżowej dla dzieci w

wiek do lat dwóch.

- tkanin bawełnianych i bawełnianopodobnych,

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Młodzież ZSMW współgospodarzem wsi

**P**OWIATOWA organizacja Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej liczy ponad 2600 członków. Minione lata wykazały, że aktywni ZSMW stoją się rzeczywiście współgospodarzami wsi. O ich działalności rozmawiamy z przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZSMW w Cieszyńsku, Stanisławem Wiśniewskim.

Wśród naszych członków większość stanowią dziewczęta (około 54 proc.). Mamy w powiecie 63 kół, w tym 7 szkolnych i 5 zakładowych. Działają już z powodzeniem zarządy gminne ZSMW. Jest ich 9, przy czym najliczniejszą znajdują się w Skoczowie (zresztą 11 kół) i Goleszowie (9 kół). Z 20 wyodrębnionych kół do prowadzących należą organizacje terenowe w Koniakowie, Jaworzynie, Zabłociu, Kończycach Małych oraz Zarząd Gminny ZSMW w Strumieniu. Natomiast wśród kół zakładowych najbardziej efektywnie pracują młodzież z Powiatowej Spółdzielni Mleczarskiej

w Skoczowie i z PSK w Pruchnej. Aktywni ZSMW w Koniakowie, Ochabach i Zaborzu objęli patronat nad wiejskimi klubami „Ruch”. Do najliczniejszych należą kółka w Hażlachu i Kończycach Wielkich, a do najmłodszych we Frelichowie i Mnichu.

— Czy po powołaniu do życia Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej zmieniła się działalność ZSMW?

— Uległa ona pewnej modyfikacji w związku z podziałem funkcji poszczególnych organizacji wchodzących

CIĄG DALSZY NA STR. 3

## NAGRODY dla zasłużonych nauczycielek

Z okazji tradycyjnego Dnia Kobiet w siedzibie Zarządu Powiatowego ZNP odbyło się spotkanie, na którym zasłużonym nauczycielkom wręczono nagrody ministra oświaty i wychowania oraz kuratora Okręgu Szkolnego.

Nagrody ministra drugiego stopnia otrzymała Jadwiga Łach z Państwowego Technikum Rolniczego w Miedziwsi, a trzeciego stopnia mgr Lucja Dawid z SP-1 w Skoczowie, mgr Krystyna Opara z ZST w Ustroniu i Zofia Płak z ZPTR w Cieszyńsku.

Ponadto zastępca naczelnika powiatu, inspektor szkolny mgr Józef Bączek wręczył 3 nagrody kuratora Okręgu Szkolnego. Otrzymały je: Anna Cholewa (SP-2 Skoczów) Halla na Ewlich (SP-4 Wiśła), Zuzanna Sikora (SP-3 Ustronie), Krystyna Drobek (ZSZ-1 Cieszyń) i Halina Fedyczkowska (ZSB Cieszyń).



Na skutek gwałtowniejszego odpadu tynk z elewacji purkowca „Cieszyńskoni” Do gaszenia użyto piany, która skuteczniej tłumi ogień. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.



Zmienia się oblicze starego miasta, jakim jest — a właściwie był — Frydek-Mistek. Budowlany rozmach szokuje.

ZACIEŚNIAMY BRATERSKIE WIĘZY NARODÓW SOCJALISTYCZNEJ WSPÓLNOTY

## SPOŁECZNO-GOSPODARCZY AWANS POWIATU FRYDECKO-MISTECKIEGO

**W** dniach od 17 do 21 marca 1975 roku organizujemy na terenie naszego frydecko-mistecckiego powiatu Tydzień Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej. Będzie on u nas przebiegał pod hasłem: „Trzydzieści lat budownictwa, sukcesów i bratniej współpracy między CSRS a PRL jako owoc braterstwa broni z narodami ZSRR”.

Obchody Tygodnia Przyjaźni zostały włączone w ramy obchodów trzydziestej rocznicy walki narodowowyzwoleńczej narodu czeskiego i słowackiego oraz wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką. Jest to kolejna okazja do umocnienia i rozwoju bratniej współpracy pomiędzy naszymi powiatami w zakresie życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

Nasze graniczące ze sobą i bliskie pod względem językowym narody od dawna łączyły wiele spraw. Poprzez całe stulecia musiały one walczyć o swoją państwową i narodową ułpność. Gorzko doświadczyła nas szczególnie druga wojna światowa i okupacja hitlerowska, kiedy to zostaliśmy skazani na zagładę. Ale i tak po powstaniu państwa polskiego i umocnieniu się zjednoczonej i umocnionej, zawsze były w stałym uścisku zamyślenia imperializmu. Na przeszkodzie takiego zjednoczenia stały kółka burżuazyjne w obu na-

szych państwach. Ich egoistyczne interesy przeszkadzały wspólnej walce klasy robotniczej z zagrażającym niebezpieczeństwem faszyzmu.

W tragicznych dniach jesieni w latach 1938 i 1939 czechosłowacki i polski lud przekonał się, że jedyną możliwością obrony przed agresywnym imperializmem niemieckim jest sojusz obu państw pod kierownictwem Związku Radzieckiego oraz trwała przyjaźń naszych narodów.

Z doświadczeń, jakie wynieśliśmy z drugiej wojny światowej, wyciągnęliśmy odpowiednie wnioski i konkluzje dla polityki wewnętrznej i zagranicznej w naszych pa-

ństwach. Było to możliwe tylko dlatego, że w obu bratnich krajach zwyciężyła pod kierownictwem partii komunistycznych klasa robotnicza. W ten sposób zostały stworzone warunki pewnego sojuszu, opartego na prawdziwej przyjaźni i wzajemnej pomocy, na międzynarodowym sojuszu socjalistycznym.

Podpisanie czechosłowacko-polskiej umowy sojuszniczej

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Fragment miasta hutników — Trzyńca, wchodzącego w skład powiatu frydecko-mistecckiego. Na pierwszym planie z lewej — hotel robotniczy Huty.

## ROLNICY WYSZLI W POLE

**U**trzymujące się w ciągu ostatnich dni wysokie temperatury stwarzają warunki do nadrobienia jesiennych zaległości w pracach polowych. Rolnicy wywożą obornik, wykonują ostatnie orki, wapnują i nawożą glebę. Gospodarze przystąpili do przygotowywania pól pod rośliny, które najwcześniej będą siane, oraz zasilają zboża ozime i rzepak nawozami mineralnymi.

Jak nas poinformowano w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Powiatowego, rolnicy będą mieli do obsiania wiosną 100 ha pszenicy (5 ha już zasiano), 3200 ha owsa i mieszanek zbożowych (prace takie wykonano na 10 ha), ponad 4300 ha jęczmienia (obsiano 24 ha) i 650 ha bobiku (wykonano także roboty na ponad 20 ha).

Wzmocniony ruch trwa w zakładach naprawczych sprzętu rolniczego. W kółkach rolniczych przygotowane do prac wiosennych prawie 400 traktorów, 315 pługów, w tym 102 podorywkowe, 22 siewniki nawo-

zowe, 79 siewników zbożowych, 33 ładowacze obornika, 65 opryskiwaczy ciągnikowych i 79 gąsieniczarów.

W ostatnim okresie wzrosło zainteresowanie rolników zakupem nawozów mineralnych, bowiem obfite deszcze spowodowały wytugowanie znacznej ilości składników pokarmowych z gleby.

Ważne jest, aby prace przygotowawcze zostały zakończone jeszcze przed rozpoczęciem pełnej rolniczej wiosny, gdyż będzie to mieć istotne znaczenie dla sprawnego i terminowego wykonania siewów. (cz)

## HANDLOWA SOBOTA

W sobotę, 22 marca, mimo przewidzianego dnia wolnego, placówki handlowe będą czynne w normalnych godzinach pracy. Zwraca się natomiast uwagę wszystkim zainteresowanym, że w tym roku nie przewiduje się tzw. „Złotej niedzieli”, a więc w dniu 23 marca wszystkie sklepy będą zamknięte.

## SPOTKANIA POSELSKIE

Ostatnio posowie na Sejm PRL z naszego regionu prof. Jan Szczepański i Emanuel Mikolajczyk odbyli kilka spotkań środowiskowych.

Prof. Jan Szczepański gościł w cieszyńskiej „Terminie” oraz spotkał się z mieszkańcami swej rodzinnej miejscowości — Ustronia. Poselstwo interesowało się problemami swoich wyborców, odpowiadał na ich pytania i

nurtujące przybyłych problemy.

Posel Emanuel Mikolajczyk spotkał się ostatnio m. in. z młodzieżą Zespołu Szkół Zawodowych CRS w Cieszyńsku. Zapoznał on słuchaczy z pracą Sejmu i komisji w której działa. Odpowiadał również na pytania zadawane przez młodzież. Spotkanie w ZSZ CRS zorganizował Klub Wiedzy Społeczno-Politycznej HSPS. (cz)



Posel na Sejm Emanuel Mikolajczyk (w środku) na spotkaniu z młodzieżą Zespołu Szkół Zawodowych CRS. • Fot.: Paweł Czupryna.

ZLEKCEWAŻONO PRZEPISY I OSTRZEŻENIA POŻARNIKÓW

## Ogień zagrażał sąsiednim obiektom

**W**SPÓŁWINNYCH POŻARU, który 11 bm. przed południem wybuchł niemal w samym śródmieściu Cieszyńska, jest kilku. Pierwszy z nich to Fabryka Zamków Blyskawicznych „Zampol”, która ignorując przepisy o ochronie przeciwpożarowej oraz prawo budowlane, postawiła na zapleczu budynek sędziwy dyrekcji dwie drewniane szopy. Odległość pomiędzy nimi a budynkiem Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńskanka” (przy ul. Dzierżyńskiego) wynosiła — uwaga — 1,5 metra!

W czasie, kiedy szopy te stawiano, lokatorzy „Cieszyńskanki” zgłaszali protesty, stali listy do władz budowlanych miasta. Sprawa znalazła także oddźwięk na ta-

mach GŁOSU. Ba! Zlekceważono opinie i ostrzeżenia najbardziej kompetentnych przedstawicieli straży pożarnej. Wreszcie stanęło na tym, że „Zampol” i tak nie-

bawem przenieść siedzibę dyrekcji do innego obiektu, a wówczas zbudowane szopy uległy rozbiórce.

Czy były to tylko zwykłe szopy? Teraz, po pożarze okazało się, że te łatwopalne budy spełniały funkcję garaży, a co najmniej warsztatów samochodowych, o czym świadczył istniejący tu kanał rewizyjny.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



# Konferencja TPD

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Spółród rozlicznych form opiekuńczo-wychowawczych, jakie prowadzi TPD-owska organizacja, na uwagę zasługują m. in. dziecięce wiejskie i tzw. „nieobozowe lato”, którymi objęto łącznie w roku ub. ok. 200 dzieci. Minionej zimy wprowadzono po raz pierwszy tzw. „nieobozowe lato” dla 30 dzieci z Cieszyńska. Forma ta zaspokaja niewątpliwie na upowszechnienie choćby z tego względu, że placówka nie wymaga ani intendentów, ani kucharek, a cały personel sprząda się do osoby kierownika. Prosty stał wniosek, że w ramach tych samych środków można zapewnić opiekę szerszej liczbie dzieci niżeli w ramach droższych półkolonij. Zarząd Oddziału prowadzi od wielu lat przedszkole społeczne w Żytkowie, którego stan sanitarno-higieniczny pozostawia jednak wiele do życzenia. Siłą tego taniego aktywności, stał się inicjatywą budowy systemu gospodarczym nowego przedszkola. Zapewniono już dla tego celu niezbędne środki i rozpoczęto gromadzenie funduszy. Trochę chwalenie, gdyż mogłoby się powtórzyć sytuacja podobnego przedszkola w Gumnach, które — decyzją władz sanitarnych — przyszło zlikwidować.

Przy Szkole Podstawowej nr 8 w Cieszyńsku działają od roku 1970 dwa TPD-owskie ogniska przedszkolne, które zapewniają opiekę wychowawczą tym dzieciom, które nie znalazły miejsca w przedszkolach państwowych. Potrzebne są niewątpliwie dalsze inicjatywy tego rodzaju, gdyż doświadczenia dowodzą, że w sposób niezbyt, iż dzieci objęte wychowaniem przedszkolnym wdrażają się do obowiązków szkolnych znacznie szybciej i łatwiej aniżeli ich rówieśnicy, którzy takiej możliwości nie mieli.

Pod opieką TPD znajdują się 4 place zabaw dla dzieci — w Ustroniu, Wile, Skoczowie i Cieszyńsku, ale jest to przyślowa kropka w morzu potrzeb. Działalność stanowiąca władz administracyjnych w tej sprawie, które dopuszczają do projektowania nowych obiektów bez zapewnienia dzieciom warunków zabawy i wy-

życia się na wolnym powietrzu. Zdecydowanie negatywnym przykładem jest tu ośrodek ZOI-owski w Cieszyńsku, gdzie maluchy bawią się na wąskich uliczkach, narażając się na śmierć lub kalectwo. Inna rzecz, że mieszkający również nie wykazują dobrej woli, które dowodem byłoby choćby ustawienie kilku huśtawek czy urządzenie placu zabaw.

Pilną potrzebą jest tworzenie punktów opieki nad matkami dziećmi, w których to punktach matki mogłyby pozostawiać swoje pociechy na czas załatwiania niecierpiących zwłoki spraw, w pierwszym rzędzie należałoby pomyśleć o ich uruchomieniu w dwu największych cieszyńskich ośrodkach: na Małym Jaworowie i przy ul. Chopina. Byłyby to punkty prezent z okazji obchodzonego właśnie Międzynarodowego Roku Kobiet.

Sporo miejsca, zarówno w referacie, jak i w dyskusji, zajęły poza tym takie sprawy, jak: pomoc dzieciom nie dostosowanym społecznie i społecznej troski, pedagogizacja rodziców, jak również przygotowania do reformy systemu oświaty w Polsce. Przedstawiciel KP PZPR Jerzy Kiskor-

czyk poświęcił natomiast swe wystąpienie głównie ideowym i treściowym wychowaniu, wskazując na aktualność wytycznych VII Plenum KC PZPR w tej szerokiej dziedzinie.

Przyjemnym momentem obrad było wręczenie Złotych Oznak Zasłużonych Działaczy TPD dwu cieszyńskim lekarzom, a mianowicie dr Henrykowi Bernackiemu i dr Zdzisławowi Noskowi. Aktu dekoracji dokonał wiceprezes Zarządu Okręgu z Katowic Wincenty Świątek. Oznaki „Przyjacieli Dziecka” otrzymał natomiast: mgr Józef Bączek, Franciszka Brada, mgr Andrzej Żurek, Zuzanna Suszka, Elżbieta Razyk, Małgorzata Bujok, Zofia Sikora, mgr Jan Nowacek, Wanda Szwedłowska, mgr Władysław Gabryś, Helena Grzybek, dr Zofia Zuberka, Maria Cieślak i mgr Barbara Kubaszk.

Bardzo wysoko ocenili działalność cieszyńskiej organizacji TPD podsumowując obrady, przewodniczący Zarządu Głównego Dominik Jankowski, stwierdzając m. in., że wiele tutejszych doświadczeń zasługuje na spopularyzowanie w całym kraju.

Konferencję zakończył wybór nowych władz. Prezesem Oddziału Powiatowego został ponownie mgr Karol Wigiński, a wiceprezami: Jan Husar i Helena Jabczyńska. (d)



Moment dekoracji lekarzy Zdzisława Noska i Henryka Bernackiego honorowymi wyróżnieniami TPD. Fot.: Tadeusz Kopiczek.

W odpowiedzi na apel E. Gierka i P. Jaroszewicza

## Dodatkowa produkcja dla potrzeb kraju

W dalszym ciągu napływają informacje o podejmowanych przez załogi przedsiębiorstw naszego regionu zwiększonych zadaniach gospodarczych w odpowiedzi na list i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza.

Załoga Tartaku Przemysłu Drzewnego w Wile-Obłazcu zobowiązała się uruchomić nową, dodatkową produkcję tzw. jałowników boksowych dla potrzeb rolnictwa. Deklaracja czynu produkcyjnego przewiduje wykonanie 8 kompletów jałowników, o wartości łącznej 1.500.000 zł.

Pracownicy Staliny Koni w Pruchnej podjęli zobowiązanie zwiększenia podstawowej produkcji w podległych przedsiębiorstwach. I tak: zwiększony zostanie zasiew buraków cukrowych o 10 ha ponad przewidywany plan, co pozwoli uzyskać dodatkowy plon w wysokości 3 tys. kwintali (wartość 270.000 zł). Do Centrali Nasiennego dostarczą się ponad

plan 1.450 kwintali zbóż, w tym 1.000 kwintali jęczmienia jarego (wartość 690.000 zł). Nadto poprzez skrócenie o trzy miesiące cyklu budowlanego systemu gospodarczym brojnierni oraz zwiększenie przyrostów, stadnina uzyska ponad tegoroczny plan 400 kwintali żywego drobiowego o wartości 1.080.000 zł. Łączna wartość dodatkowej produkcji rolniczej wynosi 2.040.000 zł.

Powiatowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z siedzibą w Skoczowie wykona dodatkową produkcję wartości 870.000 zł, prace społeczne na sumę 53.000 zł oraz czyny na rzecz środowiska i zakładu w ilości 350 godzin. (kt)

## Nowe przepisy celne

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

• naczyń kuchennych, gospodarczych, stołowych, galanterii porcelanowej, porcelitowej i fajansowej, nakryć stołowych oraz wyrobów porcelanowych.

• grzejnych urządzeń elektrycznych, jak: kuchnie, piekarniki, pralki, żelazka, żelazki i garnki, a także żyrandole, kinkietów, lamp elektrycznych i kompletów chłodziarek, nado metalowych narzędzi przenośnych z napędem mechanicznym jak: szlifierki, wiertarki, gwintarki, wkrętarci i nożyce.

• maszyn, urządzeń i narzędzi rolniczych.

• Obciążeniu uległo cło przywozowe od następujących wyrobów i towarów:

• powozowego użytku z tworzyw sztucznych, jak wyposażenia łazienkowe, kuchenne, stołowe, artykuły gospodarcze, toaletowe i kosmetyczne — ze 100 zł na 50 zł cła od 1 kg przywożonego towaru.

• chemii gospodarczej — z 50 zł na 10 zł od 1 kg.

• kieszonkowych maszyn kalkulatornych o pojemności 12 cyfr i wadze nie przekraczającej 1 kg — z 3.000 zł do 1.000 zł od sztuki.

• zestawów: radio — magnetofon — gramofon — z 3.000 zł do 1.000 zł od sztuki.

• tworzyw sztucznych i kauczuku (mururow) z 10 na 5 zł od kg.

Cło zostało podwyższone od towarów, przywożonych do kraju w celach handlowych, jak:

• rurki metalowe do produkcji wkładów długopisowych,

• kalkomania przemysłowa, stalówki do wiecznych piór i atramenty.

Podwyższone zostało cło od towarów, szczególnie często wywożonych z kraju, a przeznaczonych za granicą do odsprzedaży. Do tej grupy towarów należą:

• wyroby ze szkła kryształowego,

• naczynia stołowe, galanteria porcelanowa, porcelitowa i fajansowa,

• obrusy, prześcieradła, poszwy, poszewki kapy, firanki, koronki,

• obuwie,

• rowery, w tym również składane.

Bez uprzedniego uzyskania zgody urzędów celnych obecnie nie wolno wywozić z kraju:

• tkanin i dzianin bawełnianych i bawełnopodobnych,

• odzieży, bielizny osobistej i obuwia dla dzieci w wieku do lat 10.

• wszelkich artykułów spożywczych.

Jednocześnie ustalona została ulga celna w ruchu pasportowym, wynosząca 1.000 zł. Za tę kwotę podróżny ma prawo wywieźć z kraju — bez potrzeby uiszczania cła — upominek o łącznej wartości 1.000 zł, o ile są one wolne od cła wywozowego.

Przytoczone wyżej kryteria nowych zasad cła przywozowego i wywozowego dotyczą ruchu pasportowego. Nas, mieszkańców nadgranicznego powiatu interesują przepisy dotyczące małego, przepustkowego ruchu granicznego.

W tej sprawie zwróciliśmy się z pytaniem do naczelnika cieszyńskiego Urzędu Celnego — Ryszarda Sitki:

— Czy w związku z wprowadzonymi z dniem 15 bm. nowymi przepisami celnymi, nastąpiły jakieś zmiany w małym ruchu granicznym?

— Nie ma żadnych zmian. Nadal posiadacz jednorazowej przepustki ma prawo wywozu z Polski towarów za 250 złotych, z wyjątkiem objętych zakazem wywozu. Wracając do kraju ma prawo przywozu — bez potrzeby uiszczania cła — towarów równoważących 200 koron czeskosłowackich, przy czym mogą to być te produkty, na których wywóz władze celne CSRS wyrażają zgodę.

— Innymi słowy warto, udając się do CSRS, zapytać na przedzie granicznym o towary, które objęte są aktualnym zakazem wywozu.

— Oczywiście. Unika się wówczas kłopotów i opóźnień w kolizję z przepisami celnymi.

## ZASŁUŻYLI NA POCHWAŁĘ

GS w Strumieniu przywiozł je coraz większą wagę do sprawnego zaopatrzenia rolników w środki do produkcji i skupu piodów rolnych. W ub. roku magazyn zbożowy w Strumieniu zakupił od rolników 843 tony zboża, w tym roku 545 tony zakupiono wprost z zagród chłopieckich.

Dużą zasługę w sprawnym przebiegu skupu zboża mają Adolf Pietrzyk, kierownik magazynu, oraz Józef Nawrat i Irena Szware, pracownicy magazynowi.

Warto odnotować, że załoga magazynu zbożowego GS Strumienia osiągnęła najlepsze wyniki w skupie zboża w naszym powiecie. (sc)

## SPOTKANIE AKTYWISTEK LK

W klubie „Wiśniarz” odbyło się spotkanie długoletnich działaczek LK. Podczas spotkania ośmiu aktywistek wręczono Honorowe Oznaki Ligi Kobiet. Udekorowano nimi: Annę Bobkiewicz, Barbarę Ciupkę, Annę Frank, Marię Ciendia, Emilie Kisz, Henrykę Sikorę, Annę Wesele oraz Urszulę Zamorską. Dyplomy za udział w konkursie ZG LK i „Przyjaciółki” przyznano Kuli i Kuli, nr 18 w Cieszyńsku oraz Zdzisławie Olearczyk.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że 3 wojewódzka nagrodę w tymże konkursie zdobyło Kolo terenowe ze Skoczowa. (J)

## NOWE KOŁO ZSMW

Wynikiem Browarek došlo do utworzenia nowego koła Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. Na czele Zarządu Zakładowego stanęła Irena Szczecińska.

15-osobowa grupa aktywistów ma zamiar rozbudować własną komórkę organizacyjną, przystąpić do konkursu na najlepsze Kolo w powiecie i zainicjować w zakładzie socjalistyczne współzawodnictwo pracy. (J)

## PRZODUJĄ W PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ

W minionym roku część ustronich gospodarstw zaczęła się specjalizować w produkcji zwierzęcej. Szczególnie dobre wyniki uzyskują tacy rolnicy, jak: Adolf Cieślak z Zawadzka, który uzyskał 1150 kg żywego wieprzowego z ha i Rudolf Gajdzik z Hermania, który uzyskał 1150 kg żywego wieprzowego z ha. W dziedzinie owczarstwa wyróżnia się natomiast Adolf Szwedłowski z Zawadzka.

Ponadto w roku 1974 podjęli specjalizację produkcji: Jerzy Śliwka z Polany, Jan Śliwka z Czantorli-Baranowej, Alojzy

## NOTATNIKA REPORTERA

Górniki z Nierodzinia oraz Władysław Madzia, Karol Pasterny i Gustaw Janik z Lipowca. (d)

## NAJLEPSZE KOŁA TPPR

Ostatnio dokonano analizy i oceny współzawodnictwa pracy zakładowych kół TPPR w Cieszyńsku i powiecie cieszyńskim za drugie półrocze ub. roku. W grupie kół TPPR w zakładach pracy zatrudniających powyżej 1000 pracowników I miejsce zajęło Kolo z Zampola, a II Kolo przy ZEM CELMA w Cieszyńsku. W grupie zakładów zatrudniających do 1000 pracowników I lokata przypadła Kolu w FSE Termika-Domego, a II Kolo CFFIL w Marklowicach, zaś w grupie zakładów zatrudniających poniżej 300 pracowników I miejsce zdołało Kolo TPPR w Zakładzie Prefabrykacji Betonu w Skoczowie, a II Kolo w Zakładach Remontowo-Montażowych HW w Cieszyńsku.

## MODERNIZACJA SIECI HANDLOWEJ

Władze GS w Strumieniu modernizują sieć handlową i gastronomiczną. W br. odnowiony zostanie m. in. sklep z artykułami gospodarstwa domowego w samym Strumieniu. Otrzyma on większe pomieszczenia oraz nowe urządzenia sklepowe.

Trwają prace przy remoncie sklepu spożywczego w Drogo-miuliu i gospodzie „Na Rozdrożu” w Pruchnej, niebawem przystąpi się do remontu pruchniejskiej restauracji „Pod Liliakami”.

GS na modernizację swoich placówek oraz na zakup niezbędnych urządzeń przeznaczą w br. ponad pół miliona złotych. (sc)

## ZWYCIĘZCY TMMT W CELMIE

Rozstrzygnięte zostały do-roczne eliminacje Turnieju Młodych Inżynierów Techniki w Zakładzie Elektro-Maszynowym CELMA w Cieszyńsku. Fabryczna komisja rozpatrzyła 53 projekty 40 młodych racjonalizatorów. Zwyciężył Jan Harok, który za wniosek dotyczący likwidacji mydła naklepu stoła na otrzymał nagrodę w wysokości 3 tys. złotych. Dalsze miejsca zajęli: Władysław Konecny, Edward Szware, Bronisław Niemcewicz, Chabrowski, Marek Bogdanowicz, Józef Wawrzyszka i Karol Josiek. (sar)

## Ogień zagrażał sąsiadom

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Przed kilku miesiącami „Zampol” zgodnie z zapowiedzią — opuścił parterowy budynek biurowy i zwinął drewniane zabudowania. Tych ostatnich jednak nie rozebrał, zaś gospodarze miasta, pozwolili je zająć nowemu użytkownikowi: Miejskiemu Zarządowi Ulic i Mostów. „Zapomnianno” o zapewnieniu, zlece-żonemu ponownie co jakiś czas zalecenia pożarników.

W ponownie urządzonym w szpale warsztacie samochodowym przystąpiono do naprawy „fiata 125p”. Spawacz Bronisław Kubaszczyk wykonujący naprawę tego rodzaju samochodów prac — przy użyciu palnika acetylenowego wycinał w podłodze samochodu przerdzewiałe fragmenty. Brak kwa-likacji oraz dość skomplikowana praca spowodowały, iż zaczęła się palić pasta glazurka, od której zajęła się tapicerka wozu. Rozniecającego się ognia nie było czym stłumić, bowiem „warsztatu samochodowego” nie wyposażono w żaden sprzęt gaśniczy!

Ogień szybko przerzucił się na suchą jak lepra i obłąka budowlaną konstrukcję szop. Nade wszystko jednak zagrażał sąsiadującym obiektom, jak mieszkalnemu punktowi „Cieszyńskanki” oraz parterowemu biurowi MZUM, nie licząc pozostałych, także latujących starych budowl w sąsiedztwie.

W czasie gaszenia pożaru eksplodowała butla z acetylenem, z której ciekły i płynący gaz zburzył kaprala pożarnictwa Stanisława Skibę, powodując u niego naporazania I, II i III stopnia. Prosto z akcji przewieziono go do szpitala.

Drewniane szopy spłonęły doszczętnie. W kupie bezużytecznego złomu zamienili się reperowany „fiat”. Ofiarość strażników zapobiegła jednak większym szkodom i stratom.

Mam nadzieję, że po tej katastrofie cieszyńska epoka liberalizmu wobec wszelkich pro-wizorek, bud. szop i drewnianych garaży, zbyt drogo bowiem kosztuje nas towarzyszenie pożarowego zagrożenia. (tk)

## WYPADKI POZARY KRAKSY

● W Hażlach, dnia 8 bm, samochód ciężarowy „fiat” 57-14 SI, kierowany przez Bronisława Gruszkę (zam. w Wile 876), w czasie wymijania się z autobusem, na skutek nadmiernej szybkości zjechał gwałtownie na pobocze, a następnie uderzył w drzewo. Obieżył się bez ofiar w ludziach. Szkody wyniosły ok. 8.000 zł.

● Na drodze Zabłocie — Czuchów samochód osobowy „wartburg” SC 35-83, kierowany przez Rudolfa Wrone (zam. w Mlnichu), wskutek zbyt dużej szybkości zjechał na skraj drogi, po czym uderzył w drzewo. Kierowca doznał złamania obu nóg. Szkody oszacowano na ok. 30.000 zł. Wypadek wydarzył się dnia 9 bm.

● Na szlaku kolejowym Ustron — Polana, dnia 9 bm, podciął osobowy najechał na leżące na torze elektryczne drzewo. W Lipawie 130, który poniósł śmierć na miejscu.

● W godzinach wieczornych, dnia 10 bm, opodal stacji CPN w Żytkowie stanął w płomieniach samochód ciężarowy „star C-28” 06-58 SX, należący do Zakładów Urządzeń Komputerowych „Mera-Elzab” w Zabru, a kierowany przez Henryka Szymoszkę (zam. przy ul. Fintera w Zabru). Pożar powstał na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej, co świadczy o niesprawnym technicznie pojeździe. Spaliła się kabina kierowcy oraz plandeka

naczezy. Szkody wyniosły ok. 35.000 zł.

● W Zebrzydowicach, dnia 11 bm, jadący na motorowerze Bogusław Drapa (zam. w Marklowicach G. 108) wyrzucił się na prostej drodze, doznając dotkliwych obrażeń ciała. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

● Niecodziennie szczególnie miał Roman Kamiński (zam. przy ul. Szewczyka 29 w Skoczowie), który dnia 12 bm, będąc w stanie nietrzeźwym, szedł nasymp toru kolejowego. Biełak, białe — Skoczów. Potracił przez podciąg osobowy, Roman Kamiński doznał nieznanych tylko obrażeń ciała.

● Na podwórzu gospodarstwa Jana Zajaca (Pogórze 23), dnia 12 bm, bawił się półtoro-roczny syn Piotr. W między-czasie nadjechał samochód ciężarowy SC 45-27, który po wy-lądowaniu ruszył do przodu. Feralnym zbiegiem okoliczno-ści dziecko niezauważone przez nikogo podeszło właśnie pod przednie koło samochodu, gdy ten ruszał z miejsca. Chłop-czyk, zginięiony ciężarem po-jazdu, poniósł śmierć na miej-scu.

● Ciężkich obrażeń ciała doznał Alojzy Kucharcz (zam. w Pielgrzymowicach 56), który dnia 13 bm, w Pruchnej, jadąc rowerem, skręcił nagle w lewo, dostając się pod nadjeżdżający samochód „ford” WT 25-26, (tk)

## SPROSTOWANIE

Zamieszczona w poprzednim numerze GŁOSU informacja o śmierci jednorocznego Krzysztofa Kupeczaka (zam. w Górach Wielkich 327) podawała mylną przyczynę jego zgonu. Sekcja zwłok wykazała, że chłopczyk zmarł na skutek ostrego stanu zapalenia płuc. Podając niewłaściwą przyczynę zgonu, omiatając się na informacji, przekazanej organom MO przez lekarza pogotowia. Za nieporozumienie przepraszamy Rodziców i Czytelników. REDAKCJA

Za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego najdroższego Meza, Ojca, Teścia, Dziadka, Brata, Wujka i Szwa-gra

śp. Edmunda RZESZUTA

dyrektora Banku w Skoczowie wszystkim delegacjom, współpracownikom oraz kolegom, przyjaciółom, krewnym i znajomym serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Serdeczne podziękowanie za okazane wyrazy współczucia, kwiaty, wieniec i udział w pogrzebie naszego Ojca

śp. Franciszka GIECKA

orkiestrze zakładowej „EMA — CELMA”, krewnym, sąsiadom i znajomym, składa RODZINA

## W „Zampolu” działa Kolo SWP

W Cieszyńskiej Fabryce Zamków Błyskawicznych „Zampol” utworzono niedawno Kolo Stowarzyszenia Włókienników Polskich przy Naczelnej Organizacji Technicznej. Wybrano 9-osobowy zarząd, na którego czele stanął Edward Piotrowski, zaś opiekunem kół SWP został zastępca dyrektora Fabryki inż. Bronisław Stuchlik.

Przed kilku dniami Kolo Stowarzyszenia Włókienników Polskich zainaugurowało szkolenie fachowe, w którym oprócz przedstawicieli „Zampolu” uczestniczyli także pracownicy „Juwenili”, „Pledanu”, „Polkapu” i Garbarni w Skoczowie. Inauguracyjny wykład na temat zasad ustalania efektów i obliczenia wynagrodzeń za projekty racjonalizatorskie, dotyczące poprawy stanu bhp, wygłosił mgr inż. Ireneusz Karkulowski — przedstawiciel Centralnego Laboratorium Przemysłu Lekkiego w Łodzi. (tk)

## CIESZYŃSKIE ZAKŁADY KARTONIARSKIE W CIESZYŃKU

### OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót instalacji centralnego ogrzewania z materiału zleceń-dawcy.

Termin wykonania powyższych robót: II lub III kwartał 1975 r. Przybliżona wartość robót: 300 tys. zł.

Oferty należy składać w Dyrekcji zakładu w Cieszyńsku, ul. Michejdy 23, w terminie do 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia w prasie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wszelkich informacji, dotyczących wymienionych robót, udziela Dział Głównego Mechanika CZK w Cieszyńsku, ul. Michejdy 23, tel. 12-45, wewnątrz 17. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

36kr

## Można się... zabić nawet na wózku akumulatorowym

Noency stróż Zakładu Prefabrykacji Betonów w Ustroniu, Jan Salachna (zam. w tym mieście przy ul. 1 Maja 15) postanowił urozmaicić nudę swego czuwania. Bodźcem do wymyślenia „rozrywki” stał się... „napad” na rozwieszalnię, którym stróż uraczył się był dostatecznie.

Pelen animuszu dostał wózek akumulatorowy o którym prowadzono nie miał jednak zielonego pojęcia, i zaczął manewrować nim po zakamarkach fabrycznego placu. Jazda skończyła się nieszezęśliwie: wózek akumulatorowy stoczył się do wykopu i przygniół śmierdzące ciało nocego stróża. Ten tragiczny wypadek wydarzył się dnia 12 bm. (tk)

śp. Jana CHROMIKA

wszystkim uczestnikom żałobnej uroczystości serdeczne podziękowanie składa

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA



# GŁOS TYGODNIA

**O** D 1 STYCZNIA br., który obchodzimy jest na całym świecie jako Międzynarodowy Rok Kobiet, polskie rodziny otrzymują od państwa dalsze rodzaje pomocy. Odczuwają ją w różnym stopniu prawie wszyscy, ale kobiety, na barkach których spoczywa wszelkie obowiązki domowe — przede wszystkim.

Od prawie trzech miesięcy obowiązują więc nowe zasady przyznawania zasiłków chorobowych, które wynoszą obecnie dla wszystkich grup zatrudnionych, bez względu na to, czy w czasie choroby i pracowników przebywających w domu, w szpitalu czy w sanatorium — pełne 100 procent.

Nowością jest wprowadzenie tzw. zasiłku wyrównawczego. Przysługuje on osobie, która z powodu złego stanu zdrowia zostanie przesunięta na inne, mniej płatne stanowisko. Pokrywa się w ten sposób różnicę między dawnym i obecnym wynagrodzeniem.

## Z POMOCĄ

## RODZINIE

Zmienili się także zasady korzystania z zasiłku opiekuńczego. Do tej pory wynosił on 60 dni w roku i mógł być wykorzystany przez matkę lub ojca do opieki nad dzieckiem. Obecnie w ramach tych 60 dni dwa tygodnie można przeznaczyć na opiekę nad innym członkiem rodziny. Ważną innowacją jest to, że z zasiłku opiekunów mogą korzystać wyłącznie nie kobiety, mężczyźni zaś tylko w szczególnych wypadkach, np. w razie choroby lub nieobecności żony.

Od 1 stycznia przedłużony został okres wypłacania zasiłku rodzinnego. Wynosi on obecnie 16 tygodni po urodzeniu pierwszego dziecka, 18 tygodni po urodzeniu następnym, a w przypadku bliźniaków przedłuża się do 26 tygodni.

Ogólnie można powiedzieć, że wszystkie świadczenia wypłacane z tytułu ubezpieczenia wzrosły. Tak np. zasiłki rodzinne, których wysokość zależy od przeciętnych zarobków oraz od liczby dzieci, zostały podwyższone w sierpniu ubiegłego roku. Drugi etap podwyżki jest przewidziany na sierpień br.

Wprowadzono także 500-złoty dodatek do zasiłków dla osób mających dzieci dotknięte ciężkim kaleczeń. W przypadku kaleczki trwałe — dodatek ten jest wypłacany bez ograniczeń czasowych, czyli również po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności.

O podwyżkach rent i emerytur pisaliśmy w tej rubryce niedawno. Uzupełnijmy je dną informacją, że wprowadzono nowy rodzaj renty chorobowej. Będzie ona przyznawana ludziom, którzy po wyczerpaniu zasiłku chorobowego nie mogą jeszcze powrócić do pracy, a jednocześnie nie kwalifikują się do przejścia na rentę inwalidzką. Jej wysokość będzie wynosić 65 proc. zarobków i będzie wypłacana przez okres nie dłuższy niż 12 miesięcy.

Wreszcie obowiązują już fundusze alimentacyjne, o którym swego czasu również informowaliśmy. Przypominały one zresztą, ponieważ walczyliśmy o jego wypłatę, że nie wskazując na nie w ubezpieczeniu, a także w ubezpieczeniu, a jeśli nawet wiedz, że nie są zorientowani w obowiązującej procedurze.

W skrócie więc. Osoba ubiegająca się o wypłatę alimentów z funduszu ZUS nie może otrzymywać pełnego utrzymania z innych źródeł (dom dziecka, wojsko itp.). Przeciętny dochód na jedną osobę w rodzinie nie może przy tym przekraczać 1.400 zł.

Nie są to wszystkie formy pomocy, z jaką przychodzi państwo rodzinie, ale i one świadczą wyraźnie, że wiecej od przemówień jest w naszym kraju konkretnych decyzji, zwłaszcza socjalnych, naderających najbardziej właściwy kształt obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

10 marca 1974 roku w znacznym stopniu pomogło utrwalenie nowego układu sił w Europie, jaki zrodziło zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszystowskim Niemcami. Powstała wielka rodzina obozu państw socjalistycznych, która umacnia pozycję Czechosłowacji i Polski, gwarantując im socjalistyczny rozwój.

Komitet Powiatowy KPC we Frydku - Mistku oraz Komitet Powiatowy PZPR w Cieszynie już dawno nawiązały ścisłe kontakty robocze, które służą wzajemnej wymianie doświadczeń w zakresie pracy politycznej i organizacyjnej i wychowawczej. Pomyślnie rozwija się współpraca pomiędzy organami administracji obu powiatów, szczególnie na odcinku szkolnictwa i kultury, oraz pomiędzy organizacjami społecznymi Frontu Narodowego i Frontu Jedności Narodu.

Zakłady przemysłowe naszego powiatu, takie jak Huta Trzyniec im. WSRF, Walcownia Blachy, Norma Frydlańska nad Ostrawicą itp. rozwijają owocną polityczną i gospodarczą współpracę z odpowiednimi zakładami w sąsiednich regionach i kraju.

Tak samo wzajemne kontakty w zakresie kultury i oświaty między mieszkańcami naszych powiatów poznawanie wzajemne doświadczeń i wzajemne doświadczenia. Głównym naszym celem jest dalsze poszerzanie i umacnianie tych więzi.

Wszystkie wyżej wspomniane przykłady współpracy w dużym stopniu przyczyniają się do wzajemnego poznania i wymiany doświadczeń. Głównym naszym celem jest dalsze poszerzanie i umacnianie tych więzi.

Niedawno obchodziliśmy u nas 27 rocznicę Zwycięstwa Lutego, wydarzenia, które uświetniło drogę do socjalizmu i dało gwarancję pomyślnej współpracy między naszymi państwami.

Luty 1948 roku przyczynił się do zasadniczych zmian w naszym powiecie, niosących ogromny rozwój przemysłu i rolnictwa. Świadczy o tym również wyniki w zakresie realizacji ostatniego roku planu pięcioletniego. Produkcja przemysłowa w naszym powiecie wzrosła w stosunku

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

o 30,4 proc. W budownictwie za ostatnie trzy lata wykonaliśmy o 25,7 prac budowlanych więcej, aniżeli przewidywano. Pomyślnie rozwija się także baza paliwowa - energetyczna. Świadczy o tym dwie nowe kopalnie węgla kamiennego (Pasków i Starycz), które w znaczący mierze podniosły potencjał energetyczny kraju.

Ukończyliśmy również w hucie trzynieckiej budowę nowoczesnej walcowni ciągłej drutu, przeprowadziliśmy rekonstrukcję i modernizację kopalni przedalnia Slezan. Przykłady tego rodzaju można by jeszcze mnożyć.

Pomyślnie wyniki osiągamy w produkcji rolniej, która koncentruje się w większych kompleksach ekonomicznych.

Wszystkie wyżej wspomniane przykłady współpracy w dużym stopniu przyczyniają się do wzajemnego poznania i wymiany doświadczeń. Głównym naszym celem jest dalsze poszerzanie i umacnianie tych więzi.

Niedawno obchodziliśmy u nas 27 rocznicę Zwycięstwa Lutego, wydarzenia, które uświetniło drogę do socjalizmu i dało gwarancję pomyślnej współpracy między naszymi państwami.

Luty 1948 roku przyczynił się do zasadniczych zmian w naszym powiecie, niosących ogromny rozwój przemysłu i rolnictwa. Świadczy o tym również wyniki w zakresie realizacji ostatniego roku planu pięcioletniego. Produkcja przemysłowa w naszym powiecie wzrosła w stosunku

o 30,4 proc. W budownictwie za ostatnie trzy lata wykonaliśmy o 25,7 prac budowlanych więcej, aniżeli przewidywano. Pomyślnie rozwija się także baza paliwowa - energetyczna. Świadczy o tym dwie nowe kopalnie węgla kamiennego (Pasków i Starycz), które w znaczący mierze podniosły potencjał energetyczny kraju.

Ukończyliśmy również w hucie trzynieckiej budowę nowoczesnej walcowni ciągłej drutu, przeprowadziliśmy rekonstrukcję i modernizację kopalni przedalnia Slezan. Przykłady tego rodzaju można by jeszcze mnożyć.

Pomyślnie wyniki osiągamy w produkcji rolniej, która koncentruje się w większych kompleksach ekonomicznych.

# SPOŁECZNO-GOSPODARCZY AWANS POWIATU FRYDECKO-MISTECKIEGO

JAN SIGUT  
I sekretarz KP KPCz, we Frydku-Mistku



do roku 1973 o 30,4 proc. W budownictwie za ostatnie trzy lata wykonaliśmy o 25,7 prac budowlanych więcej, aniżeli przewidywano.

Pomyślnie rozwija się także baza paliwowa - energetyczna. Świadczy o tym dwie nowe kopalnie węgla kamiennego (Pasków i Starycz), które w znaczący mierze podniosły potencjał energetyczny kraju.

Ukończyliśmy również w hucie trzynieckiej budowę nowoczesnej walcowni ciągłej drutu, przeprowadziliśmy rekonstrukcję i modernizację kopalni przedalnia Slezan. Przykłady tego rodzaju można by jeszcze mnożyć.

Pomyślnie wyniki osiągamy w produkcji rolniej, która koncentruje się w większych kompleksach ekonomicznych.

Produkcja ta w porównaniu z rokiem 1970 znacznie podniosła się w naszym powiecie. Jeśli chodzi o produkcję jaj, mleka i masła to jesteśmy już samowystarczalni.

Pomyślnie rozwija się u nas świadomość polityczna klasy robotniczej, spółdzielców i inteligencji. Umocnia się socjalistyczne stosunki narodowościowe. Wyniki wspólnej pracy dokumentuje codzienna dobra współpraca Czechów, Słowaków, Polaków i innych narodowości żyjących w powiecie frydecko-misteczkim.

Wszystko to przejawia się w coraz wyższym standardzie życia i poziomie kulturalnym ludności i jest gwarancją lepszego przyszłości. Wybudowaliśmy przyśrodek nowych mieszkań, domów to-

warowych, szkół, ośrodków kulturalnych i innych instytucji.

Budownictwo socjalizmu zmieniło nie tylko oblicze miast i wsi naszego powiatu, ale także samego człowieka i sposób jego życia. Ukształtowała się u nas sylwetka człowieka wykształconego, uświadomionego i dumnego z osiągnięć socjalizmu. Synowie i córki klasy robotniczej, rolników i inteligencji kierują dziś zakładami przemysłowymi i rolniczymi, kierują pracą zespołów naukowych, stoją na czele armii i służby bezpieczeństwa lub pracują w najwyższych organach państwowych.

Oto tylko niektóre sukcesy, jakie klasa robotnicza naszego powiatu osiągnęła pod kierownictwem partii, reali-



W malowniczo położonym Frydku-Mistku w każdej niemal dzielnicy wystają nowe osiedla mieszkaniowe.

## MŁODZIEŻ ZSMW WSPÓŁGOSPODARZEM WSI

Mamy również swój skromny wkład w rozwój zawodowego szkolnictwa rolniczego. Wspólnie z innymi organizacjami i instytucjami organizujemy i przygotowujemy olimpiady wiedzy rolniczej. W ubiegłym roku nasz aktywista Józef Pasternak z Lipowca wygrał eliminacje wojewódzkie i zakwalifikował się do olimpiady centralnej. Również w tym roku Władysław Klimosz z Zamarska będzie reprezentował nasze województwo w finale centralnym.

Znani są również członkowie ZSMW z działalności kulturalnej. Jakże sukcesy zanovaliśmy ostatnio w tej dziedzinie?

Nie ma we wioskach imprezy, gdzie nie występowałyby nasze zespoły. Tak jest

podczas dożynek, festynów, uroczystości państwowych itp. W ubiegłym roku zespoły regionalny z Lipowca i dziecięcy z Koniakowa uczestniczyły w Centralnym Świecie Młodości w Łodzi, zaś Kolo Zakładowe przy Państwowej Stadninie Koni w Pruchnie zostało wyróżnione dyplomem wojewódzkim. Idąc naprzeciw zainteresowaniom naszych członków, pragniemy otworzyć klub młodych twórców, w którym młodzież mogłaby zaprezentować swoje udołnienia i rozwijać swoje zainteresowania.

A jak ukladala się współpraca z innymi wielkimi organizacjami?

Szczególnie widoczna jest ona w dziedzinie sportowej. Nasi członkowie są dział-

nikami Ludowych Zespołów Sportowych, zaś aktywiści LZS pracują w naszych klubach. Wspólnie organizujemy zawody szachowe o "Złotą wieżę", finały gminne w tenisie stołowym, spartakiady masowe czy też rozgrywki w innych dyscyplinach sportowych.

Członkowie ZSMW słyną również z czynów społecznych.

Owszem. Biorą udział w takich akcjach jak: "Każdy kłosa na wagę złota", "Zbieramy plony jesieni", "Wiosna czynów", "Zazieleni kraj cały". Nasi członkowie społecznie przepracowali w ub. roku około 90 tys. godzin, w tym blisko 40 tys. w ramach akcji "Wiosna czynów".

Przejdzie w tej pracy młodzież z Technikum Rolniczego

zując uchwały XIV Zjazdu KPC.

Osiągnięte sukcesy są także wynikiem bratniej współpracy między państwami obozu socjalistycznego na czele ze Związkiem Radzieckim. Dalsze pomyślne osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym naszych państw zależą od jeszcze głębszej integracji wszystkich państw socjalistycznych w dziedzinie budownictwa socjalizmu i umocnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie i na całym świecie. Dlatego bardzo ważne jest, że obie nasze bratnie partie zajmują zgodne stanowiska we wszystkich zasadniczych problemach, stojąc zdecydowanie wspólnie z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i pozostałymi partiami na pozycjach marksizmu - leninizmu i międzynarodowego proletariackiego.

Wierzymy, że pod kierownictwem KPC i PZPR, będziemy nadal pomyślnie rozwijać i pogłębiać współpracę między oboma państwami dla dobra i zwycięstwa socjalizmu oraz pokoju na świecie.

Z okazji Tygodnia Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej żyć w imieniu Komitetu Powiatowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji oraz wszystkich pracowników naszego regionu oby-wa-telom powiatu cieszyńskiego dużo sukcesów w realizacji wytycznych VI Zjazdu PZPR oraz w budowaniu socjalistycznej Polski.

## Skoczowski Eldomle — obudz się!

W dniu 23 sierpnia 1974 r. zgłoszono do naprawy łódwekę w skoczowskim Eldomle. Pani zza biurka Eldomle przyjęła i zapewniła mnie, że do końca sierpnia w domu moim zjawi się mechanik i awaryjnie usunie. Już mi ją luty, ale mechanik się nie zjawił.

Nie wiem, doprawdy, kogo tu oskarżać i do kogo mieć pretensje, ale wydaje mi się, że czas był chyba dostatecznie długi, ażeby pracownik Eldomu pokonał 5-kilometrowy wy odcinek do Ochaby.

Wszędzie obowiązuje jakaś dyscyplina, wszyscy musimy wywiązywać się sumiennie ze swoich obowiązków. Czyżby obywatel w skoczowskim Eldomie pobierał premie za niesolidność?

Władysław SKOCZYLAŚ  
Ochaby Małe

## Panowie, dbajcie o Cieszyn!

Po 20 latach znovu przyjechałem do Cieszyna. Radowałem się jak dziecko, wyobrażając sobie spotkanie z tym pięknym i kiedyś tak czystym miasteczkiem. Rzeczywiście okazało się jednak bardzo smutna.

Oto przykład: Schodki wzdłuż muru Bonifratrów wyłamane. (Towarzyszący mi bratanek powiada, że to już kilka lat tak wygląda, a nikt się jeszcze nie zabrał). Sam chodnik jest bajorem ze sterzącymi co kawałek kamieniami, resztkami jakichś słupków betonowych - żelaznych. Idzie się po nim jak na Stożek. Ze przez kilka lat nie widział on ani odrobiny żużlu czy miotły — to pewnie.

Idę na spacer Czarnym Chodnikiem. Przy wejściu żadnego znaku ani wyjaśnienia, dopiero gdy odwalisz kawał drogi, okazuje się, że zamknięty, co jednak nikomu nie przeszkadza, gdyż wyłączony odcinek można obejść torami kolejowymi. Stan ten trwa rzekomo od 5 lat.

Poszedłem w drugą stronę, do Łasku Miejskiego. Jest tam przepiękna alejka, kładka, dla nas, szesnastaków, miejsce prawdziwej rekreacji, obecnie dostępna tylko w czasie suszy, bo normalnie można tam być utopić w błocie, zaś mostek westchnienia na alejkę można dziś przejść tylko za dnia, tak dalece jest zdesztwowany. Dalsza część chodnika to ścieżka ka wydeptana w glinie, a kończąca się w lesie — prawie bez podłożenia z ulicą Błogocą. Gdzie są piękne trasy spacerowe wzdłuż Olzy i Młynówki. Zniszczone także kawałki dobrego pola w okolicy rzeki Puńcówki w Błogocach, tworząc jakieś ni bajoro, ni zalew.

Odwiędziłem również miejsce kaźni hitlerowskiej w Krasnej. Z pomniczka, jaki tam kiedyś był, pozostały żółte szczątki, zaś cementarż żydowski w Cieszynie (tak stary jak i nowy) — uwaga! swoim widokiem.

Panowie, dbajcie więcej o Cieszyn!

Roman RYCHŁY  
Ostrów Wielkopolski

## SLADEM NASZYCH INTERWENCJI

W odpowiedzi ob. Karolowi Gasiłowi: Pasażer ma prawo do korzystania z każdego kursu na linię Cieszyn - Leszna i Cieszyn - Ciesznica oraz do opuszczenia autobusu na dowolnym przystanku — PKS Oddział w Cieszynie.

W odpowiedzi mieszkańcom Łaski: Abonent radiofoni przepracował, w wypadku nieczynnego głośnika, nie jest zobowiązany do uszczerbku abonamentu — Urząd Telekomunikacyjny w Cieszynie.

Kiedy nastąpi realizacja obietnicy: Jedną z głównych przyczyn uniemożliwiających przedłużenie linii autobusowej w Brennej — Bukowej jest niska nośność mostu wynosząca zaledwie 1,5 tony — PKS Oddział w Cieszynie.

A miko dla kogo? W celu pełnego pokrycia zapotrzebowania na mleko i artykuły nabiałowe zaszła konieczność sprowadzenia większej ilości mleka spoza naszego województwa. Nieregularność dostaw przyczyniła się do obniżenia jakości dostarczanego surowca nabiałowego — Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska w Skoczowie.

W odpowiedzi mieszkańcom przy ul. Wyższej Brama 10: Dokonano przeglądu technicznego budynku i zobowiązano Urząd Parafii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego do dokonania niezbędnych remontów w terminie do 31 maja br. Ponieważ powyższy budynek należy do obiektów zabytkowych, jego remont kapitałny może być realizowany dopiero po opracowaniu dokumentacji, czyli w 1975 r. — Urząd Miejski w Cieszynie.

go w Międzywielcu. Zresztą nie brakuje naszych członków w żadnych akcjach prowadzonych we wioskach czy gminach.

A jakie plany na przyszłość?

Chemy powiększyć organizację do ponad 3000 członków, założyć kółka tam, gdzie ich dotychczas nie było (np. w Wiślicy, Dziegiełowie i Drogomyślu), powołać do życia organizację przy gminnych spółdzielniach, SKR-ach i RSP oraz przy instytucjach działających na rzecz rolnictwa.

Wiemy, że za sukcesami kryją się ludzie. W ZSMW należą do nich: Maria Sliwa, Maria Goryczka, Danuta Ryska, Krystyna Malysz, Józef Ligocki, Władysław Paruchański, Jerzy Bortlik, Stanisław Kubicki, Andrzej Gaszek i wielu innych.

Rozmawiał:  
Paweł CZUPRYNA

na okres powojenny. Gdy nadeszła chwila wyzwolenia, otwierali różne szopy, piwnice i strychy, roznieśczone po zakątkach Ustronia, i wówczas okazało się, że zgromadził wagon cukru, półtora wagonu maki, poważne ilości ryżu, kaszki i innych artykułów żywnościowych, które wystarczyły na skromne zapotrzebowanie mieszkańców Ustronia przez maj i czerwiec 1945 r.

Jestem pewien, że nie było pod koniec wojny nikogo, kto by nie spoglądał z nadzieją ku wschodowi. Z największą niecierpliwością czekali końca wojny Polacy ukrywający się po domach i lasach, współpracujący z rusemchem oporu. Zaliczałem się do nich i ja. Czekalem na Polskę.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa z tymi nie licznymi na naszym terenie mieszkańcami, którzy w pewnym okresie służyli okupantowi, jak również z "volksdeutscheami", którzy przez okres całej okupacji nie przejmowali się hitlerowskimi zbrodniami. Zauważyliśmy, że teraz są nie spokojni, niepewni, zaczynają przed Polakami wymyślać na Hitlera, na Niemców, słowem — starają się przygotować sobie grunt pod nogami. Nawet na nich przestała już działać wyrażana goe-belsowska propaganda, szerząca plotkę, że ze wschodu nadciągają skośnokule Mon-goly, co to pała, grabią, gwałcą i mordują. Nie miała już żadnego posłuchu.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

starali się postępować miejscowi chłopcy, chowając trzode i bydlę przed wycieczkami, które niejednokrotnie rekwizowały je na swoje potrzeby.

W pierwszych dniach kwietnia 1945 r. partyzanci wykryli za kościołem katolickim w Ustroniu skład amunicji i materiałów wybuchowych przeznaczonych na wyposażenie w powietrze miejscowych zakładów przemysłowych. Unieszkodliwiono straż, materiały częściowo

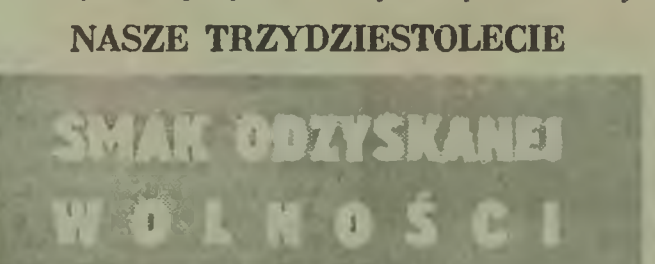
Postawa robotników Kuźni w Ustroniu zastępuje na najwyższe uznanie. Nie pomógł okupantowi mord dokonany dnia 9 listopada 1944 r. na 36 ustroniakach, nie przeraziło robotników kilka szubienic postawionych w marcu 1945 r. na miejscu obecnej szkoły przemysłowej Kuźni, na których miała się odbyć publiczna egzekucja. Najprawdopodobniej z obawy przed rusechem oporu, dzięki również takim ludziom, jak rolnicy Jan Blaszczyk i Ludwik Lipowca, do publicznej egzekucji zresztą nie doszło i wy-

narzędziowego Józefa Cieślara.

Najważniejszym zadaniem było jednak ratowanie zakładów. W Kuźni pracował pod koniec okupacji tylko jeden polski inżynier Tychowski, który tak pokierował ekspedycją, że w kwietniu załadowano wagony tylko niezbędnych wyrobami, a załadunek cięższych celowo wstrzymano. Zwrócono wówczas do fabryki kilka wagonów łuf z bardzo dobrej stali. Wyładowano je za Kuźnią i tak sprawę prześlągano, że nie zdołano wywieźć w stosunku do winnych konsekwencji. Później przydały się te stalowe łufy do produkcji narzędzi, których brakowało w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu.

Gdy robotnicy zauważyli, że okupant wywoził najlepsze urządzenia, maszyny, materiały itp., zaczęli chować narzędzia i części maszyn. Michallik przechował pas transmisyjny, Józef Gogółka pas od kompresora, Karol Paszek pas od wentylatora itp. Wyroznili się w tej chwili Jan Bukowczan, Józef Mider, Józef Tomicki i Adam Blaszczyk.

Zasłużył się również, choć w inny sposób, Alfons Jamróz z Ustronia. Kupiec ten przyjął wprawdzie "volkslistę" i okazywał na każdym kroku pozorną lojalność wobec okupanta, w rzeczywistości zaś przez kilka lat dostarczał całe tony żywności miejscowym partyzantom. Mogłoby na ten temat dużo powiedzieć jego ekspedient, Franciszek i Jan Zawadowie, którzy wprost ze sklepu poszli do partyzantki. Jamróz ukrywał również maske, kaszę, cukier i inne artykuły



JÓZEF PILCH

skoniiskowano i wywieziono. W celu uniemożliwienia dalszego wywożenia maszyn i materiałów do Niemiec, grupa partyzancka z Józefem Gajem na czele wysadziła tor kolejowy między Ustroniem i Golezowem. Na skutek podminowania toru, wywróciły się dwa wagony z węglem w pobliżu potoka rowieńskiego, co wstrzymało na kilka dni komunikację kolejową. Niemiecki chłwy na marcei zakonnik stacji w Ustroniu sprzedawał osobliście rozsypany obok toru kolejowego węgiel. Kupili go wówczas: Kohut, Mendroch, Gajda i inni mieszkańcy Golezowa - Równi.

kopane już obok szubienic groby zasypano, a same szubienice zlikwidowano.

Mimo strasznego terroru, grupy robotników ustronskiej fabryki, które przez całą wojnę współpracowały z rusechem oporu, zaczęły robić przygotowania do utrzymania ludu i porządku w momencie wyzwolenia. Miałem z nimi pośredni kontakt i dowiedziałem się, że, aby nie dopuścić do objęcia samorząd w gminie przez jakiegoś zwolennika sanacji, wytyłojewożę węgla. Kupili go wówczas: Kohut, Mendroch, Gajda i inni mieszkańcy Golezowa - Równi.



## Powstaje Muzeum P. Stellera

Zgodnie z testamentem Pawła Stellera, wybitnego artysty śląskiego, urodzonego w Hermanicach koło Ustronia, a zmarłego w ub. roku w Katowicach, powstanie w stolicy naszego województwa, gdzie przez prawie całe twórcze życie artysta mieszkał i pracował, muzeum jego poświęcone. Już obecnie trwają prace organizacyjne - przygotowawcze w domu przy ul. Andrzeja, gdzie artysta mieszkał od 1934 r. Po wybudowaniu gmachu muzealnego w Katowicach zbiorów zostanie przekazane tejsze placówce.

Są one bardzo liczne i cenne. Na około 1.500 eksponatów składają się wszystkie klocki do drzeworytów, płyty linorytne, rysunki i szkice robotne ołówkiem, węglem i kredką, obrazy olejne i akwarele, ilustracje do czasopism i książek wykonane

piórkiem, zbiory kartograficzne i topograficzne, cyfry, my, pisma gratulacyjne, osobiste notatki, materiały związane z pracą dydaktyczną - pedagogiczną oraz cała bogata korespondencja.

Utworzone muzeum utrwalą pamięć o Pawle Stellerze i jego wspaniałej, różnorodnej twórczości.

Przy okazji trzeba wspomnieć, że żona artysty - Stefania Stellerowa przekazała pod koniec ub. roku do Muzeum Beskidzkiego prawie 200 dzieł męza, głównie drzeworytów, linorytów, litografii o ogólnej wartości około 150 tys. złotych. Dar ten wniósł się też i u nas przyczynił do upowszechnienia zasług Pawła Stellera dla umiłowanej przez niego ziemi rodzinnej - Ziemi Cieszyńskiej. (2)

## INFORMATOR

### KINA

- CIESZYN - ZACISZE**  
● 15-21 marca: Opowieść w ezerwini - prod. pol.  
● 22 - 24 marca: Pierwsza spokojna noc - prod. wł.  
**ISTEBNA „OLZA”**  
● 19-20 marca: Człowiek, który przestał palić - prod. szw.  
● 22-23 marca: Boy Friend - prod. ang.  
**SKOCCZÓW „PODHALE”**  
● 15-20 marca: Boy Friend - prod. ang.  
● 21-23 marca: Był sobie głina - prod. fr.  
**STRUMIEN „WISŁA”**  
● 16-20 marca: Był sobie głina - prod. fr.  
● 21-23 marca: Gniazdo - prod. pol.  
● 24 marca: Młodość straceńców - prod. jap.  
**USTROŃ „UCIECHA”**  
● 15-19 marca: Potop, cz. I - prod. pol.  
● 20-22 marca: Wdowa Coudero - prod. fr.  
● 23-24 marca: Zapamiętaj śmie swoje - prod. radz.  
**WISŁA „MARZENIE”**  
● 16-20 marca: Zapamiętaj śmie swoje - prod. radz.  
● 21-24 marca: Helga - prod. RFN.

### TEATRY - KABARETY ESTRADY

- 15 marca, godz. 18: O pięknej rzeczy jest rozwiniona - program artystyczny w wykonaniu młodzieżowego teatru „Poton” z Katowic - Cieszyń, MDK „Włókniarz”, ul. Armii Czerwonej 18.  
● 22 marca, godz. 15 i 18: Występ kabaretu z Gliwic - Cieszyń, MDK, Rynek 10.  
● 24 marca, godz. 18: Bona fides - program w wykonaniu teatru „Forum” z udziałem duetu jazzowego Zgraja-Gładowski - Cieszyń, MDK „Włókniarz”, ul. A. Czerwonej 18.

### SPOTKANIA WYKŁADY PRELEKCJE

- 15 marca, godz. 18: Tajemnice sędziowskiego gwiazdka - spotkanie z Brunonem Plotowiczem w ramach Osiedlowego Klubu Propagacji - Cieszyń, Mały Jaworowicz, świetlica ADN.  
● 18 marca, godz. 18: Samarkanda i Buchara - wykład w ramach TWP - Skoczów, hotel OHP.  
● 20 marca, godz. 18: Pedagogika dorosłych - wykład w ramach TWP - Skoczów, MDK „Tryton”.

### (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

W ostatnich dniach okupacji hitlerowskiej przygotowywali jeszcze obronę, zapędzając miejscową ludność do okolicznych okopów i rowów w okolicach Ochab, Skoczowa, Górek... Zapętnili się zatem najróżniejsze kryjówki, zagajniki, lasy, gdyż ludność wolała ryzykować życiem, aniżeli pracować na rzecz zniszczonego wroga.

Od marca 1945 r. oddziały radzieckie stały w pozornym bezruchu na linii Czerwice - Bielsko - Jaworze - Ochaby. Wiedzieliśmy jednak, że jest to cisza przed burzą, że przygotowują się do ostatniego skoku. Nieraz jakiś partyzancki wypad, samolot czy spadochroniarz, który się nagle pojawił, sugerowały, że to nadchodził definitywnie wolność. Trzeba było mieć silne nerwy. Kto nie wytrzymał, kto uwierzył plotce i za wcześnie wyrwał z ukrycia, ryzykował życiem. Tak zginął np. w ostatnich dniach kwietnia 1945, będąc pewnym, że to już koniec wojny - syn rolnika, dzielny partyzant z Lipowca, Tadeusz Mach.

Najbardziej dłużył się kwiecień 1945 r. Front się wciąż trzymał w jednym miejscu, a napięcie rosło z dnia na dzień, bo przecież żyliśmy tylko parę kilometrów z linią frontu. Najmniejsza przestrzeń, jaka nas od niej dzieliła, wynosiła około 15 km. Jakże zadręczyliśmy wówczas mieszkańców Bielska, Pszczyny, Katowic,

że już mogą oddychać pełną piersią!

Przez Ustron i Golezów przejeżdżały na zachód transporty ze sprzętem wojennym. Szwendali się - przede wszystkim po Golezowie - „volkssturmy” z pancernymi i karabinami maszynowymi. Było ich pono około dwustu. Całe szczęście, że o ile Golezów czy Kozakowie były wprost zapchane Niemcami wojskiem, o tyle nasza Równia i Ustron, gdzie najwięcej ukrywało się ludzi, gdzie był najsilniejszy ruch oporu, stanowiły miejscowości względnie bezpieczne.

W ostatnich dniach miesiąca kwietnia zagrały na wschodzie „Stalinowe organy”, jak wówczas popularnie nazywano radziecką artylerię, i front w błyskawicznym tempie zaczął się zbliżać w naszym kierunku. Kilka pocisków artyleryjskich walnęło nawet w Lipowiec, gdzie wybuchł pożar, oraz trafiło w drogę Ustron - Golezów, przebiegającą w pobliżu naszego ostatniego miejsca ukrycia.

W ostatnią noc kwietnia zauważyliśmy niewielkie grupy wojska maszerujące w kierunku Golezowa i Cisownicy. W tę ostatnią noc okupacji w Ustroniu mało kto spał. Ja oczywiście też nie. Radość moja mieszała się jednak z pewnego rodzaju zawstyżeniem, bo sprawa wolności dojrzała bez mojego bezpośredniego udziału. Usprawiedliwiał mnie jedynie fakt, że byłem wtedy poważnie chory i nie mogłem

W dniach od 10 do 13 marca odbywały się w Strumieniu, Cieszyń, Wiśle, Ustroniu i Koniakowie eliminacje powiatowe XXII Przeglądu Szkolnych Zespołów Artystycznych.

W przeglądzie wzięło udział wyjątkowo dużo zespołów teatralnych, kabaretowych, pieśni i tańca, regionalnych, tanecznych, instrumentalnych, wokalnych, chórów i orkiestr. Specjalna komisja oceniała dobór repertuaru, atrakcyjność środków artystycznego wyrazu, interpretację oraz ogólne wrażenie estetyczne.

Ilość zgłoszonych do przeglądu zespołów wskazywała na to, że amatorski ruch artystyczny w środowisku uczniowskim nabiera coraz większego znaczenia. Ambicje zespołów z roku na rok rosną, gdyż zmusza do tego „konkurencja”. Ale do ideału jeszcze bardzo daleko.

Poziom tegoroczny konkurs był bardzo nierówny. Obok uznanych gwiazd szkolnych estrad, takich jak zespoły regionalne z

## ZAKOŃCZONO kolejny przegląd artystyczny

Koniakowa i Istebnej, kabaretu Aldony Cebuli, zespołu instrumentalno-wokalnego z Liceum nr 1 z Cieszyńska, miłą niespodzianką sprawił zespół pieśni i tańca z Liceum Osuchowskiego, wykazując dużą dojrzałość artystyczną.

Nieco mniej niż w latach ubiegłych było w tym roku chórów. Spośród tych jednak, które wystąpiły, wyróżnić można kilka znakomitych. Ot chociażby chór z Chybia pod dyrykcją Józefa Szkrobola.

Z tegorocznego przeglądu wynika także, że duża popularnością cieszą się wśród młodzieży zespoły wokalne - instrumentalne. Pojawia się ich coraz więcej, a niektóre z nich, jak np. zespół Techników Rolniczych z Cieszyńska, reprezentują wysoki poziom.

Niepokojącym zjawiskiem natomiast jest sto-

sunkowo mała ilość zespołów typu teatralnego. Okazuje się, że zrobić dobry montaż poetycko-muzyczny lub też przygotować dobre widowisko jest niezwykle trudne. Z pewnością niebagatelną rolę odgrywa tu brak odpowiednich tekstów, nawiązujących bezpośrednio do aktualnych wydarzeń w Polsce i świecie, bądź też skomplikowanych tematycznie, a nie wymagających adaptacji scenicznej.

Jedno jest jednak pewne. Jeszcze nie wszyscy opiekunowie zespołów zdają sobie sprawę z tego, jak olbrzymią rolę odgrywa kultura przekazu scenicznego i wrażenie wywołane kostiumem. W konsekwencji sporo było na szkolnej estradzie „kopciuszków” i niechlujnych pseudoartystów. A szkoda, bo impreza warta jest najwspanialszej oprawy. (J)



Rzeźby w drewnie Henryka Nitry, wystawione w Galerii na ekspozycji poświęconej upamiętnieniu postaci tego utalentowanego artysty Ziemi Cieszyńskiej. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

W cieszyńskiej Galerii przy Ryнку mamy możliwość podziwiania wystawy rzeźby i malarstwa Henryka Nitry (18. 6. 1891 - 1. 9. 1948).

Niezwykła jest owa ekspozycja, na niej prac, które ukazują wielkość talentu, pracowitość i zainteresowania artystyczne Henryka Nitry. Mały tu bowiem rzeźby, płaskorzeźby, obrazy olejne i akwarele, w sumie prawie 60 eksponatów, z których tylko 6 pochodzi ze zbiorów Muzeum w Cieszyń, zaś pozostałe są własnością różnych osób prywatnych, głównie Cieszyńczyków.

Oto przyczyna, dla której ów twórca uległ w szerokich kręgach społeczeństwa częściowemu zapomnieniu.

Z uznaniem więc należy przyjąć inicjatywę urzędze-

## Przypomnienie Henryka Nitry

nia wystawy i zgromadzenia na niej prac, które ukazują wielkość talentu, pracowitość i zainteresowania artystyczne Henryka Nitry. Mały tu bowiem rzeźby, płaskorzeźby, obrazy olejne i akwarele, w sumie prawie 60 eksponatów, z których tylko 6 pochodzi ze zbiorów Muzeum w Cieszyń, zaś pozostałe są własnością różnych osób prywatnych, głównie Cieszyńczyków.

Należy zwrócić uwagę, że ów twórca uległ w szerokich kręgach społeczeństwa częściowemu zapomnieniu. Z uznaniem więc należy przyjąć inicjatywę urzędze-

nia wystawy i zgromadzenia na niej prac, które ukazują wielkość talentu, pracowitość i zainteresowania artystyczne Henryka Nitry. Mały tu bowiem rzeźby, płaskorzeźby, obrazy olejne i akwarele, w sumie prawie 60 eksponatów, z których tylko 6 pochodzi ze zbiorów Muzeum w Cieszyń, zaś pozostałe są własnością różnych osób prywatnych, głównie Cieszyńczyków.

Należy zwrócić uwagę, że ów twórca uległ w szerokich kręgach społeczeństwa częściowemu zapomnieniu. Z uznaniem więc należy przyjąć inicjatywę urzędze-

Zmierzało. Gęste czarne cienie podkładały się wciąż bliżej domu. Nasz „punkt obserwacyjny” stał się bezużyteczny. Usiadłszy z Elzą na łóżku, matka, ułożywszy nogi, siedziała na ławce, przebiegając pierze. Ktoś zastukał do drzwi. Wdręgnęliśmy się i spojrzeli po sobie. Matka dała znak, byśmy się nie ruszali z miejsca. Otworzyły się drzwi i weszła kobieta - wiejska listonoszka. Przyniosła paczkę od siostry ze wsi, tej samej „cioci”, u której „byłam służącą”.

- Tak, tak - powiedziała matka - dawno na nią czekam. Zdążyła już przysłać dziewczynę od niej, a paczka gdzieś się zawieruszyła.

Listonoszka już i bez tego bacznie mi się przyglądała.

- Stamtąd przyjechała?

- Tak, to jej służąca. Matka dała nam paczkę. Weszło się przekomarzać, zaczęliśmy z Elzą przymierzać podarunki. Kobieta uważnie nas oglądała. Ale my, nałożywszy nowe spodniczki i bluzeczki, patrzyliśmy w lustro, chichotały i nie zwracaliśmy na listonoszkę prawie w ogóle uwagi. To jednak dobrze, że mogę mówić po polsku!

Marysia już kończyła wycieranie podłogi. Odprowadzając listonoszkę, matka zarzuciła szal, wyszła razem z nią na drogę i długo nie wracała. Marysia skinęła na mnie, uchyliła drzwi. Matka stała w ganuku, skrzyżnowawszy ręce na piersi.

- Słucha, czy nie strzelają „katusze” - szepnęła Marysia.

Wówczas pomyślałam, że razem z niebezpieczeństwem wniosłam również do ich domu nadzieję na szybkie wyzwolenie. Przecież jeżeli my, zwiadowcy, tu jesteśmy, to znaczy, że wkrótce będzie również Armia Czerwona. Tylko tak można sobie tłumaczyć uczucia tej wspaniałej polskiej kobiety!

## ZE WSPOMNIENI RADIOTELE- GRAFISTKI ALEKSANDRA ANISIMOWA

„Czy nie strzelają „katusze”...”

Nie powiedziałam Marysi, że już dawno zauważyłam, iż w długie wieczory matka stała w ganuku domu, wpatrując się w trójkątną ciemność nocą, wsłuchując w cichy pomruk potoku, w szepł lasu. Dopiero w wiele lat później zrozumiałam, jak bardzo martwiła się o nas - dzieci ta dzielna kobieta, z jakim utęsknieniem czekała na wyzwolenie Tyle, że się z tym nie wydawała, by nas nie martwić...

Niekiedy przychodzili sąsiedzi i wówczas wszyscy brali się do roboty, a Elza i Marysia zabierały mnie do kuchni, gdzie krzątały się koło garnków i wiader, z powodzeniem udawając, że nie czują się obco w tym domu.

Malutka Haniczka okazała się bardzo rezolutna. Nauczycielka, którą dochodziły słuchy o kontaktach rodzinnych Holeksów z partyzantami, postanowiła rozpytać dziewczynkę.

- Powiedz, Haniczko, czy to prawda, że w nocy przychodzi do was obcy ludzie? - spytała.

Haniczka odpowiedziała dyplomatycznie:

- W nocy śpię.

Szyłam z różnokolorowych gałganek lalki dla Haniczki, uczyłam ją wymawiać rosyjskie słowa. Czy mogłam wówczas przypuszczać, że po wielu latach Haniczka - nauczycielka rosyjskiego w wiejskiej szkole - będzie tłumaczyć moje listy do Elzy?

Dosłaliśmy do wniosku, że będzie lepiej, gdy będą w niedzielę pozostawać w domu sama, bez Gustika. Zamknięte drzwi i pozasłaniane okna miały świadczyć, że wszyscy poszli do kościoła. A ja przez wązkie szparzy między zasłonami po dawnemu spoglądałam na drogę.

„Mijał luty czterdziestego piątego roku - jeden z ostatnich miesięcy wojny. W to, że radzieckie wojska znajdą się wkrótce w Berlinie, nikt nie wątpił. W tej sytuacji zrozumiała była opanowanie policjantów w Brennej. Oni również zaczęli myśleć o swojej przyszłości. Donosów na rodzinę Holeksów było sporo, mieli powody do podejrzenia również sami policjanci, ale w czasie rewizji znaleźli w domu kogoś postronnego im się nie udawało. Wzmoc obserwację? Podejść do domu od strony lasu? Policja nie darzyła lasu sympatią. Podejście do domu znienacka jakimkolwiek środkiem lokomocji było nieprawdopodobieństwem. A zanim dotrzesz z drogi pod szczyt piechoty, można umknąć z domu spokojnie w las...”

Gestapo, wiedząc, że w górach działała radziecka grupa zwiadowcza, domagała się od policji bardziej aktywnych wystąpień. Żeby się usprawniły, policjanci powoływali się na Kendera, który dowodził całą grupą sprzedawczyków, prowokatorów i szpiegów. Ludzie ci śledzili partyzantów, donosili o miejscu ich pobytu i ruchach, zatem gdyby nie dobre stosunki partyzantów z niektórymi policjantami, nie można by się doliczyć wielu mieszkańców Brennej i Ustronia. Ilekroć razy zdołano uprzedzić partyzantów o przygotowywanych obławach!

Kender był wiernopoddańczym sługusem hitlerowców. Osobiście wydał w ręce gestapowców trzech radzieckich spadochroniarzy i wielu jeńców wojennych, którzy zbiegli z obozów koncentracyjnych.

Partyzanci już dawno polują na Kendera, ale jest chytry i doświadczony...

Choć nadal nie mamy łączności z dowództwem, staram się być w kursie tego, co się dzieje dookoła.

Doba ma dwadzieścia cztery godziny. Ale jeśli czarnaśnica spośród nich spędziś siedząc nieruchomo przed oknem, starając się zanotować wszystko w pamięci, jeśli wzdrygasz się za każdym pojawieniem człowieka na znajomej ścieżce, doba wyda ci się nieprawdopodobnie długa. Więc kiedy zostaje w domu sama, a drzwi są zamknięte, oddaje się marzeniom.

Skończy się wojna. Wróć do domu i podejmij naukę. Oczywiście w technikum radiotechnicznym. Żeby malutka skrzynka radiodiodniaka śpiewała, grała, rozmawiała ze mną różnorodną mową eteru. Wydorosłałam sama i wyrosłały moje marzenia. Stały się całkowicie realnymi, choć nic nie straciły na romantyzmie.

Kiedy rodzina wraca z kościoła, przodem idzie Elza w ciemnoniebieskim płaszczku i krzasiastej chustce. Cała aż radośnie blizyszy: wszak dopiero co rozmawiała z Bogiem!

- Elza, wiesz, co to takiego szczęście? - pytam ją kiedyś.

- Patrzy na mnie z niedowierzaniem.

- Nie wiesz, co to szczęście? - powtarzam i sama sobie odpowiadam: - Przejszł w biały dzień z waszego domu do szosy. To jest właśnie szczęście...

Już około miesiąca trwało najęzorne niebezpieczeństwami życie wszystkich mieszkańców domu pod lasem.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

## NASZE TRZYDZIESTOLECIE

## SMAK ODZYSKANEJ WOLNOŚCI

JÓZEF PILCH

Około godziny dziesiątej zauważyliśmy nieelne szare mundury żołnierskie przemijające przez Górne Kozakowice i w pobliżu toru kolejowego z Ustronia do Golezowa. Towarzystwo temu pojedyncze strzały. Domyślał się, że to już pierwszy żołnierz radziecki, ale nie byliśmy tego zupełnie pewni. Wszyscy przeczeczniejsi, a przede wszystkim młodzi mężczyźni, siedzieli zatem nadal w kryjówkach, natomiast starsi, zwłaszcza odważniejsi, wychylali nosy z domów i przynosiли ostatnie wiadomości. O ile pamiętam, nie miałam radości z tego, że Niemców już nie ma, przy-

dołączyć do towarzyszy z lasu. Około godz. szóstej dnia pierwszego maja usłyszełmymy głośny huk. Później dowiedziałem się, że to ostatnia grupa żołnierzy niemieckich wysadziła betonowy most w Ustroniu na Gojach, obok posesji Paszka.

Wnet stałem się dla sąsiadów sensacją. Przecież od a-

resztowania, to jest od maja 1940 r., nikt mnie tutaj nie widział, a po ucieczce z obozów niemieckich w r. 1942 rodzina rozpuściła fałszywą, że zginąłem.

Cieszyliśmy się niezmiernie, że nareszcie przyszedł kres nieludzkich zbrodni. Kolejne kłopoty, który mnie odwiedził w pierwszy dzień wolności, dowiedział się już, że w Ustroniu ma się odbyć na rynku z okazji wyzwolenia i równocześnie z okazji Święta Pracy - wiec. Niestety, czułem się słabo i na urzędystę nie poszedłem, ale dowiedziałem się, że zebrało się dużo ludzi.

Jako pierwsza przyszła grupa partyzantów przebywająca w bunkrze u Żerkowej i Gluzy, a licniejsza, licząca około 70 ludzi, zeszła z Orłowej. Maszerując po drodze w kierunku rynku, dołączyła do orłowskiej grupy licznie miejscowa ludność. Schodzili się chłopcy z różnych stron. Jedni wprost z lasu, w wytartych wyszluzowanych paltach, jubkach, w żołnierskich mundurach, inni z różnych nor i kryjówek. Z balkonu ratusza przemówił do zebranych jeden ze znanych przed wojną działaczy socjalistycznych, działacz ruchu oporu, Franciszek Zawada oraz major wojsk radzieckich.

Tak rozpoczynaliśmy pokojowe życie...







## O RATUNEK dla Kaplicówki

Do niedawna wzgórze Kaplicówka w Skoczowie należało do najpiękniejszych zakątków miasta. Obecnie miejsce to prezentuje się opłakanie. Przyczyniła się do tego napewno nieprzemysłowa zabudowa wzgórza. Właściciele parcel różnymi drogami dowożą materiał budowlany na swój teren. Ostatnio ciężkie dróżki wśród małych świerków zamieniono na grzewiska, połamano wiele drzew. Nie ma już ani jednej dobrej ławki. W dodatku wszędzie papier, butelki. W sumie jeden wielki śmietnik. (cz)

## NIE USTAJĄ w działaniu

Chociaż przeszli na zasłużoną emeryturę, ciągle są aktywni w działaniu. Mowa o koczowskich pedagogach, którzy przed 6 miesiącami założyli własną sekcję przy Ognisku Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Tworzą jedną 40-osobową rodzinę, którą kieruje nauczycielka Zofia Fajer. Prowadzą swoją działalność w sekcjach: administracyjnej, kulturalno-oświatowej, gospodarczej i pomocy dla potrzebujących.

Założyli własny chór, posiadają kółko robót ręcznych, organizują spotkania z ciekawymi ludźmi regionu, zapraszają do siebie na prelekcje osoby podróżujące po szerokim świecie, żywo interesują się przemianami, jakie zachodzą w naszym szkolnictwie oraz perspektywami rozwoju cieszyńskiego regionu. Prowadzą szeroką korespondencję

ze swoimi koleżankami i kolegami, których losy rozrzucały po kraju.

Spotykają się przy okazji różnych rocznic, świąt czy też wydarzeń. Niezwykle uroczyste obchodzili Międzynarodowy Dzień Kobiet, który zorganizowano w Szkole Podstawowej nr 2. Wzięli w nim udział także przedstawiciele władz miejskich, Ogniska ZNP, rodziny nauczycieli. Po tradycyjnych życzeniach dla pań, wystąpiła z programem artystycznym młodzież szkolna. Niezwykle serdecznie przyjęli sędziwi pedagodzy występ kwartetu złożonego z byłych nauczycieli. Następnie przy herbatce i ciastku dzielono się wspomnieniami, opowiadano swoje przeżycia, śpiewano pieśni.

Zrzeszona działalność nauczycieli — emerytów ze Skoczowa jest przykładem, jak można aktywnie spędzić trzecią jesień życia. (cz)

## ODZNAKA PTTK DLA EMILA ORMANIEC

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przyznał Złotą Odznakę PTTK Emilowi Ormaniecowi z Cieszyńskiego Cieszyńska. Urodzony w roku 1911 w Orłowej, Ormaniec jest jedynym na terenie Żyznej posiadaczem wszystkich 3 stopni PTTK-owskich odznaczeń.

Ten wybitny turysta, który przewędrował góry od Tatr po Karkonosze, namalował prawie półtorej setki obrazów, na których utrwalił spotykane widoki. Zajmuje

się również korzeniopłastyką, zbiera monety, order, odznaki i proporzyczki, etykiety i trofea.

Emil Ormaniec jest górnikiem — pracował 36 lat jako technik dołowy w orłowskiej „Zofii”. W okresie międzywojennym przyczynił się do założenia klubu sportowego i klubu esperantystów w Orłowej, a po wojnie koła PZKO w tejże miejscowości. (d)



Izba pamiątek w Szkole Podstawowej nr 3 w Skoczowie odwiedziła już młodzież ze wszystkich szkół obecnej gminy. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## WISŁA W 30-LECIU

Pod takim hasłem Urząd Miejski w Wiśle organizuje konkurs fotograficzny dla fotografatorów, mogących pochwycić się ciekawymi fotografiami związanymi z miastem, jego rozwojem i osiągnięciami.

Warunkiem uczestnictwa jest dostarczenie maksimum

10 fotografii formatu nie mniejszego niż 24/36 do Urzędu Miejskiego w Wiśle.

Organizatorzy przewidują wystawę najciekawszych prac i nagrody dla uczestników.

Szczegółowych informacji na temat konkursu można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim. (j)

## ABY PAMIĘĆ O NICH nie zaginęła

Dla upamiętnienia minionych lat i wydarzeń zakłada się w szkołach tzw. kąciki pamięci. Ostatnio najlepsze z nich specjalna komisja powiatowych władz oświatowych wyróżniła. Pierwszą lokatą przypada ekspozycji Zbiorczej Szkoły Gminnej w Skoczowie.

W szkole wygospodarowano pomieszczenie i urządzone w nim izby pamięci, w których zgromadzone wszystkie dotychczas zebrane ekspozyty.

Jest to izba wybitnie srodowiskowa. Możemy w niej zobaczyć cenne materiały z okresu międzywojennego, listy, legitymacje, działacze komunistycznych itp.

Najbogatsze są materiały z okresu minionej wojny. Za niezwykle cenny należy uznać zbiór fotografii poświęconych wojnie, który przesłali szlak bojowy znad Okna do Berlina. Jest nawet auten-

tyczny mundur żołnierza I Armii.

Dużą wagę faktograficzną posiada wykaz miejsc straconych i pomników osób pogromionych w powiecie. Bogata w dokumentację jest ostatnia część izby, obrazująca dorobek 30-lecia miasteczka nad Wisłą. Sporządzone przez dzieci albumy o mieście zawierają wspomnienia i wyzniki z gazet.

Ekspozycje stale się wzbogacają o nowe materiały, które szkoła otrzymuje od różnych osób prywatnych. W izbie odzwierciedla się „żywe lekcje” z historii i wychowania obywatelskiego. Jest ona również odwiedzana przez młodzież z innych szkół gminnych, przedstawicieli organizacji młodzieżowych i społecznych. Ostatnio izbę pamięci odwiedziła komisja wojewódzka. Ekspozycję opiekują się i swój cały wolny czas tej poświęca nauczycielka Wanda Tarnawska. (cz)



Okolo lat trzydziestych obecnego wieku dzisiejszy Cieszyński przeżywał swą pierwszą młodość. Samodzielny organizm administracyjny powstał w roku 1920, z pierwotnej peryferyjnej niejakiej dzielnicy starego Cieszyńska przekształcił się w nowoczesne miasto, o regularnym układzie szerokich ulic i bogactwie miejsca na skwery, zielone i parki. Zamieszczono dziś zdjęcia przedstawiające fragmenty Cieszyńskiego Cieszyńska i tamtych lat. ● Reprodukcie wykonał Tadeusz Kopczak.

Z NASZEGO archiwum



## LICEUM MEDYCZNE PĘKA W SZWACH

W roku 1990 przewiduje się zatrudnienie w placówkach zdrowia około 370 tys. średniego personelu medycznego. W tym około 270 tys. pielęgniarek i położnych oraz 108 tys. personelu pozostałych specjalności. Daży się więc do uzyskania wskaźnika 60 pielęgniarek na 10 tys. mieszkańców.

Aby zrealizować zamierzony program ochrony zdrowia i opieki społecznej, władze resortowe muszą szybko i systematycznie zwiększać liczbę nowo otwieranych szkół specjalistycznych. Tymczasem w naszym województwie olbrzymia większość szkół medycznych nie posiada własnych pomieszczeń. W takiej sytuacji znajduje się również Liceum Medyczne w Cieszyńsku, które korzysta z budynku Liceum Ogólnokształcącego im. A. Osuchowskiego.

Zajęcia młodzieży mogą się odbywać jedynie po południu. Oprócz tego duża ilość uczniów musi dojeżdżać po lek-

cjach do tak odległych miejscowości, jak Wisła, Istebna, Jaworzynka, Jasztarbie, gdyż szkoła nie posiada własnego internatu.

W tej sytuacji dyrekcja wystąpiła w 1974 r. do Urzędu Miejskiego w Cieszyńsku z prośbą o przydzielenie działki pod budowę własnego obiektu. Działka została przydzielona, zaś Wojewódzki Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej przewidział budowę szkoły w planie inwestycyjnym w przyszłej pięcioletce.

Czy absolwentki cieszyńskiego Liceum choć w części pokryją zapotrzebowanie na średnią kadre medyczną na naszym terenie? Będzie to zależało jedynie od szybkiego oddania do użytku młodzieży nowego obiektu, gdyż w obecnych warunkach placówka nie ma możliwości zwiększenia ilości oddziałów.

## ŚWIĘTOWALI PO GÓRALSKU

Koła Gospodyń Wiejskich z Istebnej — Centrum, Koniakowa i Jaworzynki zainaugurowały bardzo uroczyste obchody Międzynarodowego Roku Kobiet.

W spotkaniu, które m. in. przygotowało koło ZSMW z

Koniakowa, uczestniczyło ok. 400 kobiet. Ogólny one m. in. atrakcyjne występy zespołu regionalnego Szkoły Podstawowej nr 1 w Koniakowie i wysłuchali gawęd Jana Kawuloka z Istebnej. (j)

## UCZESTNICZĄ W BUDOWIE

Z dnia na dzień rośnie liczba ofiarodawców na budowę pierwszego w naszym województwie spółdzielczego domu czasowego. Nowoczesny ośrodek wypoczynkowy pracowników spółdzielczości zaopatrzenia i zhytu powstanie w najbliższych latach na terenie Beskidu Śląskiego.

Ostatnio na listę ofiarodawców wpisała się GS „Gróńce” w Istebnej (5000 zł) oraz PZGS „Samopomoc Chłopska” w Cieszyńsku (47.000 złotych). Znaczne sumy wpłaciły także GS-y: w Skoczowie, Strumieniu, Goleszowie, Brennej, Wiśle i w Zembrzowicach — Hażlachu. (sc)

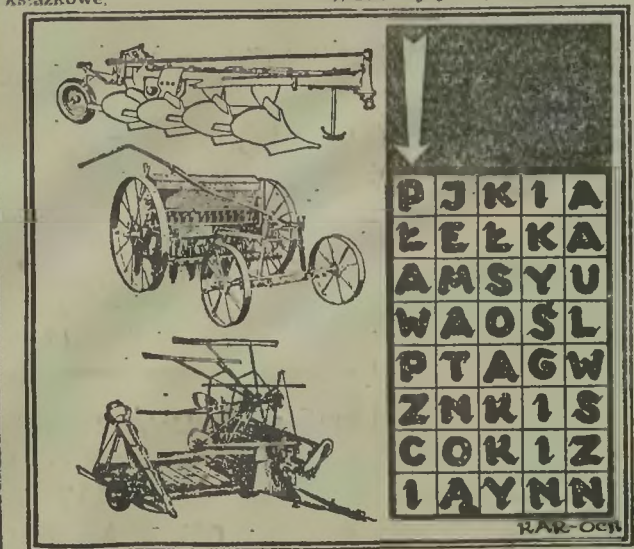
## KONIKÓWKA

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 9/79

Poziomo: Cisownica, baryton, admirał, kasztan, szata, krata, łachman, optymizm, budylny, maszyna, Paryż, psik, stodoła, pergola, opętana, bagażownia.

Pionowo: oczy, osnowa, wiedza, maki, pralka, czapka, Szeherazada, zastawa, terrory, rarytas, terrapla, armia, Albin, rowers, ironia, Teliha, lapowa, Gobi, tram.

Nagrody książkowe: Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 9/79 nagrodę książkową wylosowała Matylda Adamczyk z Cieszyńska. Nagrodę wysyłamy pocztą.



## 148. Cygónowi się śniło to samo

ROZ BYŁ CYGON z farozym na gonie. Zabił zająca. Powiada farsz:

— Dybmy zabili dwa, tóż był se wzion, Cygonie, jednego, ale że my jmy zabili jednego, tóż pój na farę, gospoia go upiecz, jakosi sie nim podzielimy. A jaktóż ci dom połowę do domu, też mosz rodzinę, to ich podzielimy.

— Dy są tacy znomi — prowi tyn Cygon — to se go z wami zjym.

Zając był okropnie pięknie upieczony, tak sie udol, co malo kiedy. Tak proboszczowi wionol, że prawi:

— Wyżs co, ni ma sie co dzielić tyn zającem, zrobimy tak; komu sie bydzie dziśka w nocy pięknie śniło, to go rano zjy.

Powietcerzali coś, nie tchli zająca, połozyli się spać. Proboszcz poszedł do swojej sypialni, tam se społ, a Cygona połozyli blisko kuchynie. Tóż mu jmy tyn zając wionol, ani ni móg usnóć. Tak mu już śniła szła, prawie godzinę wybitny dwano-

zjod. Kości doł nazod na dziewanę, wsunól do trąby, wloz na łozko pod dekę, spi.

Rano ksiądz stanął: — Cygon, spis? — Na powiech sie przebudził.

— Na cóz sie ci śniło? — Wyście są duchowno o-soba, wy pawićdzie pyrowe, co sie wam śniło.

— Mie sie okropnie pięknie śniło, jeszcze takiego snu ni miol, jako tej nocy.

— Tóż co?

— Na śniło sie mi, że by-ła złoto drabina do nieba, a dziesięć aniołków mie w złotych szrótach po tej złotej drabinie kładzilo. I niebo sie odevrzyło, zakładzili mie ty aniołki przed tron samego Boga. A tebie co sie śniło?

— Na nie uwierzcie, wleleby panie, ale jo miol we śnie to samo widzieli. Też sie mi śniła ta drabina, jmy nie dziesiąt, ale pięć a dwa-cet aniołków was kładzilo do nieba. Nó i Pieter odevrzył niebo, wyście tam wylzili z aniołkami, niebo trzas, zawrzyło się. Święty Pieter powiada: „Ty już dotęcel na świat nie pódziesz”. Myśle se; „Na jak już nie przyjdę, tak gdóz tego zająca bydzie jod? Ni ma co czekać”.

Tózech wloz do trąby i zającach zjod. — No i tak Cygon tego faro-rza dostol.

## 149. Przecznacznij

TO JUŻ BYŁO strasznie dawno, wtedy, jak tu jeszcze terey przechyl- dżali kupcy z Węgier z towarami. Prawdopodobnie potym w Krakowie w su-

kiennicach sprzedawali ty towary.

Przeżyłżół też roz jedyn z tych kupców kole karczmę, wloz, a cały tabor z tymi drogiemi rzeczami zostawił na placu, pacholcy tam tego wachowali. Kozol se pivo, coś zjeść. A siedziol też w tej karczmie kowol. Kupiec sie z tego kowola pośmtywol, że je oberwany, że zmorusany przyszedł do karczmy.

Posłochol tego taki stwy staruszek, pado:

— Nie smiyj sie z kowola, bo jeszcze bydziecie rodziną. — Rodziną z tym kowolym? Czyż zup czy co? — Zaczon wrzeszczć kupiec. — Mów se, co chcesz — pa-

do tyn staruszek — ale jo wtym swoi. Narodzi ci sie dziewczę, a kowolowi chłopiec i ci dwo sie zbiera.

Za rok zaś tyn kupiec przeżyłżół kole tej karczmy, wloz, zaś tam był tyn kowol. Pyto sie go:

— I co, mosz chłopca? — Mom.

— Kiedy ci sie urodził? — Wtedy i wtedy. A ty?

— Mom dziewczę.

— Kiedy ci sie urodziło? — Wtedy i wtedy.

Oba ty dziecka sie urodzi-ty jednego dnia, o jednej godzinie.

— Ale nie dopuszczę, żeby sie pożyli! — pado kupiec. Dziecka sie dobrze chowaly, rosty, rosty, aż dorosly.

Jednego razu kupiec zaś przeżyłżół tą cestą, zepsulo sie mu kolo u wozu. Cóż było robić? Poszedł do kowola, pado:

— Zróbcie mi to kolo. Mom wóz w lesie, musim tam iść,

coby sie co nie stalo z towarym, tóż mi tam potym to kolo posłicie.

Myśliol se: „Poczkej, poszlesz kolo chłopcy, a jo już ś nim coś wtydzie. Przeca ni moze zostac moim ziemcy”.

Kowol naprawil kolo, posłol chłopca do lasu. Kupiec pado:

— Syneczku, widziś tę dziurę na tyn smyrek?

— Widzim.

— Tam są — pado kupiec — okropne skarby. Mom ty drabiny, wyndź tam, bydziesz bogaty. Dobrześ mi to kolo naprawil, zjyczę ci.

Chłopiec wyszedł na smyrek, wotkol całą rękę aż po plico do tej dziury, a kupiec poderwol drabinę. I tyn bopczek zostol wisieć za tą rękę. Wrzeszczol, przebol nogami, ale sie ni móg uratowac. A kupiec szczęśliwy, że sie go pozbył, że tam umrze — pojechał.

Klerysi tam jednak przechodzil, uslyszol ty wrzaski, widzi — kowola syn. I przy-nioli drabinę, wytrawolali go.

Synek nie tatowi nie powiedziol, bo był kowol uty, boł sie, że jeszcze moze kiedyś zabieć tego kupca.

Pa jakimś czasie zaś tyn kupiec tam przeżyłżół, wloz do kowola, dzwio sie: synek żyje. Nic sie nie dopytowol, jako sie to stalo, pado, że sie mu ofka zepsula. Chciol, że by mu ją syn kowola przy-

niós do lasu. Chłapiec sie kapkę boł, ale poszedł. Kupiec pado:

— Pój, zondymy na drugą stronę tej wody (a tam była wielko woda), tam cie wynagrodzim.

Przyszedł tam, kupiec sturzył synka do wody. Teraz już był pewny, że sie go pozbył i pojechał do domu. Ale synek kowola umiol dobrze plywać i nie sie mu nie stalo. Tola, że przyszedł do chaty kupiec mokry.

Kupiec był ciekawy, co mu też kowol powiy, że sie synek stracił i jak tamtędy przeżyłżół, zaś wloz do kuźni. Wloz do tej kuźni, a synek pomogo ojcu. „Kiż grzyś, żeby jo cie nie zgla-dził ze kwiatu? Poczkej, szak teraz cie wyrzuchujmy!”.

Pado:

— Kowolu, widzim, że tyn staruszek miol wtedy recht. Wasz syn sie musi ożynić z moją cerą. Jadę we świat za towarum, ale tu mosz oto pismo, poszli go z tym pismem do moji baby. Niech natychmiast robia wiesteli.

Kupiec napisol tyn list po łacinie, ni mogli tego przeczytać. Bylo tam napisana tak: „Posyloom ci przyszłego zięcia. Ale to je syn kowola, cera se go nie fmyt wzięść. Jak przydzie, to go zabijcie”.

Kowole sie ucieszyli, posłali chłopca do kupca na wiesteli. I poszedł. Bylo to w lecie, okropny był upal.

Przechodził kole wody, a tam sie kapali studynki. Pyto sie, czy by sie też móg i nimi okapać. Powiedzieli, że ja. Rozebroł sie, a karteczke od kupca połozyl na szró-tach. Skoczył do wody, kapie sie, a studynki urwidzie-ly karteczkę, zaczęli czytać. Bo studynki zaczęli łacine. Padają:

— Nie zabici? Cóż też móg być?

Putają sie go: — Kąż idziesz?

— Mom sie żynić z kupcową cerą. Niesę karteczkę, że se mie mo wzięść.

Zabyto studynkom chłopca zol, napisali mu nową karteczkę, a tą potargali. Na pisali: „To je nasz zięć. Jak jmy przydzie, zróbcie poroz słub. Jak przyjadę do chaty, coby już byli zebrani”.

Przyszedł synek do domu kupca, doł tą kartkę. Kupcowo ta przeczytala, zrobita szumne wiestelisko.

Przyjżżół kupiec z powrotym, widzi, że cera je wydano. Pyto sie baby: — Coś ty najlepszego zro-biła? Przecach ci pisol, że-byście go zabili.

— Pisolę, żeby poroz wzyini słub. Jeszcze mom to pismo.

Podala mu list, czyto — nó, ja, kteryś napisol list na nowo.

Tóż co miol robić? Po-godził sie z tym. Powiedziol se, że isto było taki przena-czyni. I ci młodzi sie mieli radzi i drugo razym żyli.





# GŁOG

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 12 (982) • 25-31 MARCA 1975 R. • ROK XXI

## Cieszyn współpracuje z Saint-Pol-sur-Mer

**JAK SWEGO CZASU** informowaliśmy, w lutym ub. roku bawiła w Cieszynie delegacja miasta Saint Pol-sur-Mer. Liczy ono ponad 20 tys. mieszkańców i wchodzi w skład aglomeracji Dunkierki.

W dniu 25. II. br. naczelnik Jan Kulig przyjął powrotnie przedstawicieli władz Saint-Pol-sur-Mer w osobach: Jacquesa Jouveila, Jesna Paula Grousta, Michela Heydena i Adolfa Fremcaux.

W czasie typowo roboczego spotkania ustalono plan

współpracy bydwu miast. Postanowiono jeszcze w roku bieżącym dokonać wymiany serwisu informacyjnego, jak również nawiązać konkretną współpracę w dziedzinie kulturalnej, sportowej i młodzieżowej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## „FACH-OWCY” TO TEŻ METALOWCY

### Unikalna, skomplikowana i precyzyjna produkcja domeną cieszyńskiego producenta-monopolisty

**NIE JEST ŻADNĄ PRZESADĄ** powyższy tytuł. Na potwierdzenie wystarczy przytoczyć kilka tylko faktów. Fabryka Automatyki Chłodniczej — znana pod coraz bardziej popularną nazwą „Fach” — wytwarza już 170 asortymentów termoregulatorów, zaworów elektromagnetycznych, filtrów mechanicznych i chemicznych, regulatorów ciśnienia — słowem potężnego wachlarza precyzyjnych urządzeń sterujących, bez których nie może się obejść współczesna łódź, szafa czy komora chłodnicza, pralka automatyczna, tudzież cały szereg innych maszyn.

By wyprodukować owych 170 asortymentów, załoga „Fachu” — w 54 proc. składająca się z kobiet — na różnych stanowiskach pracy wykonuje ponad 60.000 operacji technologicznych, zużywając ponad 5.000 detali, z których największy gabarytami zbliżony jest do kostki masła, zaś najmniejszy — do ziarenka pszenicy. Przeważa, rzecz jasna, liczba detali drobnych, miniaturowych.

Produkcja ta wymaga dokładności, subtelnych czynności manualnych, a do nich

stworzone są ręce kobiece. Toż nie ma w tym wszystkim stanowiska wydziału montażu obsadzonego przez panie, którym mało kto dorównać może w dokładności i szybkości wykonywanych robót. By postawić przysłowiową „kropkę nad i” dodać należy, że kierownikiem — bez wątpienia najważniejszym — wydziału jest... kobieta: Grażyna Gluza. Drugim kierownikiem... „w spódnicy” jest mgr Barbara Sznapka, która „rządzi” w galvanizerni.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



## LUDZIE DOBREJ ROBOTY

Wzorowi pracownicy cieszyńskiego „Fach-u” (z góry od lewej): Zofia Dobrzyńska — z wydziału mechanicznego, Leokadia Szczypka z lutowni, Jan Madzia z kontroli technicznej, Bronisław Bulandra z wydziału mechanicznego, Halina Perkowska — z montażu, Franciszek Gruszczyk — z prototypowni, Eryk Gruszczyk — z galvanizerni oraz Jan Życzek — z działu głównego mechanika. ★ Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Dziennikarze z wizytą u WOP-istów

Z okazji przypadającej w b. roku 30 rocznicy powstania Wojsk Ochrony Pogranicza dowództwo Górnolaskiej Brygady WOP zaprosiło dziennikarzy prasy, radia i telewizji na teren swojego działania, aby zapoznali się z trudną i odpowiedzialną służbą żołnierzy strzegących naszych granic.

Goście spotkali się z dowódcą Brygady w Gliwicach, obejrzeli izbę pamiątek i historii, zapoznali się z bazą szkoleniową WOP-istów oraz zwiedzili niektóre strażnice i przejścia graniczne.

Przedstawiciele środków masowego przekazu interesowali się żywo życiem żołnierzy w zielonych otokach, ich problemami, działalnością kulturalną i pracami na rzecz środowiska.

Dłuższą zatrzymali się na Moście Przyjaźni w Cieszynie, gdzie zostali przyjęci przez kierownictwo Granicznego Punktu Kontroli. Dowiedzieli się, że stale zwiększa się tutaj ruch turystyczny i towarowy. Ten ostatni w ciągu minionych dwu lat został podwojony. W miesiącach letnich odprawiano się w Cieszynie ponad 2500 pojazdów i blisko 18 tys. osób dziennie.

Reporterski rekonesans zakończył wspólny żołnierski obiad w jednej z worowych placówek, która za swe wyniki otrzymała dyplom „przodującej strażnicy”.

(cz)



WSPANIAŁEGO ŚWIĄTECZNEGO SAMOPOCZUCIA ORAZ WIELU DYNGUSOWYCH NIESPODZIANEK W GRONIE RODZINY I PRZYJACIÓŁ CZYTELNIKOM „GŁOSU”

ŻYCZY REDAKCJA



Wiosna. To właśnie jej światło będziemy obcho-  
dzić w najbliższą niedzielę i poniedziałek. Wyda-  
ła nam się w bieżącym roku wiosna i przyjaź-  
na. Dala już o sobie znać utęsniającymi deszczami, sty-  
szymi przymotami, ale potem znów nasypało śnie-  
gu i ścisnął mróz. Nic dziwnego — wczek w mar-  
cu jak w garncu. Ale tym razem zabrano się chy-  
ba do ostatecznego ukończenia rozpoczętego dzie-  
ła: napełnia świat zieleń, płasim światem, nowymi, miłymi płucem i nozdrzom zapachami.  
Odsłonięta przyroda wlewa w ludzkie serca  
poczucie siły i świeżości, bardziej optymistycznie  
patrzmy w przyszłość. Zachwycamy się pierw-  
szymi kwiatami, długo wstuchujemy się w piasie  
głosy wdzierające się rankiem w otwarte okno...

## TO JUŻ WIOSNA...

Na wsi już ożywiona praca. Ziemia nie lubi czekać, jeżeli na nas karmi, trzeba się koło niej zakręcić. Rolnikom nie trzeba o tym przypominać. Ktoś lepiej od nich wie, kiedy i z czym można wyjść w pole?

Wiosną odkrywamy również na nowo, jak szybko wyrastają nasze dzieci. Wydaje się, że to jes-  
zcze wczoraj odprowadzaliśmy swoją pociechę do przedszkola, a oto dziś zastanawiamy się już wspólnie nad wyborem przyszłego zawodu, chłopak czy dziewczyna zwierza się nam z coraz dojrzał-  
szych uczuć i myśli. A sąsiadka mówi nam w sekrecie, że właśnie kupiła materiał na sukienkę, w której córka pójdzie na imprezę, którą zapamięta na całe życie: bal maturzystów.

Tak, tak, koniec roku szkolnego zbliża się już bowiem miłowymi krokami. Ani się obejrzymy, a będą chwile zdenerowania, będzie trzymanie kciuków przez rodzinę i przyjaciół, kolejny rocznik otrzyma patent na dojrzałość.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## W ROCZNICĘ TRAGEDII „POD WALKĄ”

W czasie hitlerowskiej okupacji Ziemia Cieszyńska spływała obficie krwią Polaków. Jednym z miejsc straceń była dzielnica Cieszyńska „Pod Walką”, gdzie okupanci powołali liczną grupę polskich partyzantów. Celem tej masowej egzekucji, do oglądania której zmuszono mieszkańców miasta, było zastraszenie patriotycznie nastawionej ludności.

W 33 rocznicę tragedii „Pod Walką”, dnia 20 bm.,

odbył się na miejscu masowej kazi apeli poległych połączony ze składaniem wieńców, uroczysty staraniem Koła ZBOWID w Cieszynie. Wśród uczestników najliczniejszą grupę stanowiła młodzież, która zna już wojnę i okupację tylko z opowiadań. Żołnierze Górnolaskiej Brygady WOP i harcerze zaciągnęli przed pomnikiem pomordowanych warię.

(d)



Z CYKLU NASZE DZIECI: 4-letnia Oleńka i jednoroczny Leszek Motykowie z Dziegłowa; jednoroczna Monika Nowak z Ustrońa, 4-letni Adaś Buciewicz z Cieszyńska oraz Kloudek Brudny, liczący 13 miesięcy, z Godziszowa.

## Artykuł Jana Chodury w „Ozvenach”

Bratnie pismo powiatowe z Frydku-Mistku „Ozveny-Echo” przyniosło na czołowej stronie artykuł I sekretarza KP PZPR w Cieszynie Jana Chodury poświęcony Tygodniowi Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Autor pisze m. in. o dorobku naszego powiatu w XXX-lecie PRL, jak również o rolniczych przejawach współpracy naszych z przyjaźnionymi miast i powiatów.

W tymże numerze tygodnika poświęcono specjalną kolumnę regionowi cieszyńskiemu.

Kwiaty dla polskich gości. ★ Fot.: Paweł Czupryna

## Towarzyszyło im powszechne zainteresowanie

### Dni Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej zakończone

**ZAKOŃCZYŁY SIĘ** tegoroczne uroczystości „Dni Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej”. W zaprzyjaźnionym z nami powiecie frydecko-miasteczkim między 17 a 21 marca odbyło się szereg imprez, które spopularyzowały osiągnięcia Ziemi Cieszyńskiej wśród Czechosłowackich przyja-  
ciół.

Dni zainaugurowane zostały we Frydku - Mistku otwarciem wystawy fotograficznej, ukazującej nazwę 30-lecie w przemyśle, rolnictwie oraz kulturze, a także galowym występem zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, który poprzedziły oficjalne wystąpienia I sekretarza Komitetu Powiatowego KPCh we Frydku-Mistku Jana Siguta i I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR

W Cieszynie Jana Chodury. Mówcy wiele uwagi poświęcili problemom budownictwa socjalistycznego w obu regionach oraz dokonali podsumowania treści i form stałe rozwijającej się współpracy polsko - Czechosłowackiej na naszym terenie.

W dniu 18 marca, w Trzyńcu, nastąpiło otwarcie wystawy fotograficznej, obrazującej plek-  
ne Beskidów i rozmach kształ-

tującej się ustroniskiej bazy leczniczo - rekreacyjno - wypoczynkowej. W Trzyńcu także wystąpił przed czeską publicznością zespół regionalny „Brenna” oraz zespół wokalny z Chybia.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Z OBRAD PLENUM PK SD

W czwartek, dnia 20 marca w cieszyńskim Domu Rzemiosła odbyło się kolejne Plenum PK SD.

Obrady prowadził przewodniczący Powiatowego Komitetu Franciszek Ryhlicki. Obecni byli m. in.: poseł Ziemi Cieszyńskiej, członek Prezydium WK SD — Franciszek Michalik oraz przedstawiciel WK SD — Maciej Faflak. Podczas Plenum zasłu-

nym członkiniom Stronnictwa Demokratycznego — Świętosławie Gomerskiej i Helenie Matuszyn — wręczono srebrne odznaki „Zesłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”.

O udziale członków Stronnictwa Demokratycznego w ruchu społeczno-kulturalnym powiatu i miasta na przestrzeni ostatnich 30 lat mówił Franciszek Halski.

(J)



Naczelnik miasta inż. Jan Kulig wręcza Halinie Dziadek książeczkę mieszkaniową. ★ Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Książeczki mieszkaniowe dla sierot po tragicznie zmarłym strażaku

**MINIE NIEBAWEM 5 lat** pamiętnej tragedii, jaka rozegrała się w czasie akcji ratowania tymczasowego mostu granicznego na rzece Olzie w Cieszynie, 19 lipca 1970 roku w nurtoch wezbranej rzeki utonąło 5 członków Ochotniczej Straży Pożarnej, a wśród nich pracownik Fabryki Narzędzi w Cieszynie — Wilhelm Dziadek, który osierocił dwoje dzieci: Halinę i Henryka.

Ten smutny fakt wspominałmy dlatego, iż pobył on do humanitarnego działania, dodając tylko epilog. Społeczność polskiej enklawy, pływającej po morzach i oceanach święta należy się jednak pełna satysfakcja. Odtąd książeczka mieszkaniowa, a dokładniej zgromadzona kwota 20.000 złotych, powstała z dobrovolnych, okresowych składek załogi s/s „Cieszyn”. Każdorazowo po zakończeniu do macierzystego portu w Szczecinie, po podjęciu pobrań, wytypowany przez załogę kwartarz zbiera

chętym gości marynarzy Polskiej Żeglugi Morskiej, dodając tylko epilog. Społeczność polskiej enklawy, pływającej po morzach i oceanach święta należy się jednak pełna satysfakcja. Odtąd książeczka mieszkaniowa, a dokładniej zgromadzona kwota 20.000 złotych, powstała z dobrovolnych, okresowych składek załogi s/s „Cieszyn”. Każdorazowo po zakończeniu do macierzystego portu w Szczecinie, po podjęciu pobrań, wytypowany przez załogę kwartarz zbiera

W tym miejscu można by zakończyć informację o szla-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Najstarszy solenizant

W poniedziałek, 17 marca, 102 urodziny obchodził **Paweł Kajzar** (poprzednio mylnie podaliśmy wiek solenizanta) — najstarszy mieszkaniec naszego powiatu.

W tym uroczystym dniu szanownego jubilata odwiedzili przedstawiciele Urzędu Miasta i Gminy w Skoczowie z naczelnikiem Romanem Greniem. Paweł Kajzar otrzymał kwiaty i upominki.

(J)





Henryk Dziadek otrzymuje z rąk Marii Wadoń - przewodniczącej RZ Fabryki Narzędzi - książeczkę mieszkaniową. ★ Fot.: Tadeusz Kopczak

## Książeczki mieszkaniowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

rał marynarskie dobrowolne datki. Pierwsza wpłata w PKO w kwocie 1.500 złotych, dokonana została 23 sierpnia 1971 roku. Potem wysokość wpłat była różna, zależna od zebranej sumy. Bywało, że nie przekraczały one jednego tysiąca złotych, ale zdarzały się też kwoty powyżej 6.000.

Halinka Dziadek, która z załogą „Cieszyń” utrzymuje żywy kontakt korespondencyjny, urodziła się 13 marca 1961 roku. Było życzeniem kapitana i załogi statku, by książeczkę mieszkaniową wręczyć dziecku w dniu jej urodzin. W związku z tym do Cieszyńska miała przyjechać delegacja marynarzy, ale rejs przedłużył się i statek zawinął do Szczecina ze znacznym opóźnieniem.

Na ręce naczelnika miasta inż. Jana Kuligę nadeszła zatem przed kilku dniami gruba i opieczona lako-wymi pieczęciami koperta, a w niej książeczka mieszka-

niowa, prośba i upoważnienie do przekazania jej w imieniu kapitana i załogi statku — Halince Dziadek. Aktu tego dokonano w środę, dnia 19 bm. w Ratuszu.

Nie koniec na tym. Na wieść o zebraniu przez marynarzy pełnej kwoty wkładu mieszkaniowego dla starszej z dwójki sierot po Wilhelmie Dziadku, Dyrekcja i Samorząd Robotniczy CELMY postanowiły ufundować książeczkę mieszkaniową z identycznym wkładem Henrykowi Dziadkowi. Przekazania daru — będącego prawdziwą niespodzianką zarówno dla władz miasta, jak matki sieroty, Zofii (pracownicy Fabryki Narzędzi), dokonano również 19 bm.

Z tej okazji delegacja harcerskiej Szkoły Podstawowej nr 4, do której uczęszczają Halinka i Heniek Dziadkowie, na ręce naczelnika miasta złożyła podziękowanie i serdeczne życzenia dla kapitana oraz załogi plastowskiego imiennika. (tk)

## Śląsk potrzebuje wykształconej młodzieży

W środę ubiegłego tygodnia odbyła się w Katowicach konferencja prasowa zorganizowana przez Kuratorium Okręgu Szkolnego, a poświęcona problemom związanym z przygotowaniem kadry fachowców do realizacji stałe rosnących zadań rozwoju naszego województwa.

Naradę prowadził kurator Katowickiego Okręgu Szkolnego — Tadeusz Pałyś. Wprowadzając w zagadnienie, omówił on aktualną sytuację w szkolnictwie ponadpodstawowym. Szkolnictwo to dysponuje obecnie 81.770 miejscami. Jest to o wiele więcej niż w latach ubiegłych, a wynika z konieczności zapewnienia planowanego napływu kadr kwalifikowanych do przemysłu i instytucji usługowych. Najbardziej poszukiwani specjalistami to, ogólnie rzecz biorąc, elektrycy, automatycy, elektronicy, budowlani i hydraulicy. W związku z powyższym wiele szkół typu zawodowego zmienia kierunki nauczania we własnych placówkach, dalsze poprawie ulegnie także sytuacja socjalna uczniów do-

jeżdżących i gorzej sytuowanych. W celu podwyższenia poziomu nauczania coraz baczniejszą uwagę zwraca się na wyposażenie szkół gminnych i fachowe przygotowanie nauczycieli.

Trzecim zagadnieniem, poruszoną na konferencji, była kwestia rodzin zastępczych, jako formy opieki nad dziećmi pozbawionymi naturalnych warunków rodzinnych. Ostatnie uchwały dotyczące pomocy finansowej rodzinom zastępczym mają przyspieszyć adaptację małych obywateli w społeczeństwie, stworzyć korzystne warunki rozwoju wychowanków.

W dyskusji poruszano sprawy związane z organizacją czasu wolnego, rozwojem zainteresowań, praktykami w szkołach zawodowych i wychowaniem przedszkolnym dla 6-latków. Dyskusję podsumował przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu wojewódzkiego PZPR — Edward Korczyk. (v)

## Dni Przyjaźni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zamknięcia spotkania w dniu 19 marca dokonała młodzież Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie występując z bogatym programem instrumentalno-vokalnym.

Dni Przyjaźni Polako-Czechosłowackiej należą również swoje odbicie w spotkaniu lektorów Komitetów Powiatowych partii z obu stron Olzy. W gabinecie metodycznym Huty Trzynieć mgr Marian Żyromski wygłosił prelekcję „30 lat PRL w powiecie cieszyńskim”, ukazując praktyczne możliwości wykorzystania nowoczesnych środków audiowizualnych w procesie partyjnej akcji szkoleniowej. Zakończenie imprezy na terenie frydecko-misteckim nastąpiło 21 marca w Trzyniecu. Z tej okazji oficjalnie przemówienia wygłosili sekretarze Paweł Prokeš i Romuald Braun. W programie artystycznym wystąpił ponownie Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

Nie wdając się w ocenę przebiegu uroczystości, należy stwierdzić, że w roku bieżącym „Dni Przyjaźni” miały szczególnie podniosły charakter i doniosłe znaczenie, gdyż przypadły w 31 rocznicę wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej. Mieliśmy więc naturalną okazję ażeby przyjaźniom szła Olzy zaprezentować przynajmniej w wybranych dziedzinach to wszystko, czego dokonał się przez lata władzy ludowej w Cieszynie i powiecie. Zarówno wytaśmowi, jak i spotkaniom oraz występom naszych zespołów artystycznych towarzyszyło szereg zainteresowań ze strony społeczeństwa czeskosłowackiego. Dokonałmy więc kolejnego kroku w dziele zacieśnienia braterskich więzów przyjaźni i współpracy dla dobra obu naszych powiatów, narodów i państw, dla dobra socjalizmu i pokoju.

## Ważne ogniwo budownictwa rolniczego

Skoczowska Zajezdnia Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego Budownictwa Rolniczego w Katowicach należy do najlepszych w województwie. Świadcząc usługi dla bielskiego PBROL-u, obsługuje swym sprzętem wszystkie budowy wykonywane przez to przedsiębiorstwo w dwu powiatach. Szczyci się największym przerobem w zjednoczeniu — miesięcznie przewozi ponad 45 tys. ton. W ciągu ostatnich dwu lat przerób tej placówki wzrósł z 280 tys. ton do prawie 430 tys.

Skoczowska zajezdnia obsługuje 16 stacji kolejowych, rozsiadanych w promieniu 70 km, rozładowuje rocznie około 4500 wagonów (tj. ponad 120 tys. ton). Mimo takich obowiązków, załoga szczyty się wysokim wskaźnikami gotowości technicznej transportu (0,80 proc.). Z 60 pojazdów prawie 50 jest codziennie sprawnych do pracy. A trzeba wiedzieć, że samochody i inne sprzęty pracują często w niezwykle trudnych warunkach wiejskich, na bezdrożach i w górach.

Kierujący tą placówką od dwu lat Antoni Krawiec powiedział nam, że czynione są starania o otwarcie w Skoczowie ekspozytury, dzięki czemu placówka wzbogaci się o nowoczesny sprzęt, szczególnie pojazdy wysokotonowe i o wozy pracujące w najcięższych warunkach terenowych.

W ostatnich latach rozbudowano zaplecze zajezdni o nowe pomieszczenia warsztatowe i magazynowe. Wygospodarowano również miejsce na

pokoje noclegowe dla kierowców, stołówkę, szatnię i natrysk. W tym roku baza przy drodze prowadzącej do Brennej zostanie powiększona. Cały teren zajezdni otrzyma asfaltową nawierzchnię i dodatkowe oświetlenie.

Placówka włącza się również do czynów społecznych. Wiele godzin przepracowali kierowcy zajezdni przy renowacji dróg w okolicznych gminach. Sprzęt tej bazy budował także okazały pawilon sportowy na boisku w Skoczowie, załoga bowiem z chęcią włącza się do prac na rzecz miasta.

Ofiarny zespół pracowniczy liczący ponad 120 osób, jest

bardzo zdyscyplinowany. Poszczególne członkowie załogi rywalizują między sobą o miano najlepszego. Np. kierowcy mają swojego mistrza. Został nim w ubiegłym roku Zenon Organiołak.

Do wyróżniających się pracowników zajezdni można zaliczyć kierowców: Józefa Pietrzyka, Ludwika Baka, Zenona Organiołaka, Tadeusza Polaka i Mariana Banasika. W gronie ładowaczy wyróżniają się: Ludwik Staś, Kazimierz Grynia, Wiktor Dziekan i Jan Korhel, a z pracowników warsztatowych: Bronisław Brychleć i Edward Stefko. (cz)



Wzorowi pracownicy warsztatowi: Bronisław Brychleć i Edward Stefko. ★ Fot.: Paweł Czupryna.

## Dojrzewają pod szkłem

Rolnicza Spółdzielnia Produkcji „Bucze” w Górkach Wielkich jako jedyna w naszym powiecie zajmuje się produkcją „słonek witalin” pod szkłem. Już w 1975 roku planuje się sprzedać warzyw i kwiatów za ponad 3 mln złotych, (półtora miliona przy tym samym warzywa).

W kwietniu RSP dostarczy na rynek pierwsze pomidory i sałatę. Można je będzie nabywać w pięknym sklepie firmowym Spółdzielni w Skoczowie, która dba o to, aby mieszkańcy powiatu jak najwcześniej mogli nabywać „słonek witalin” i okazałe kwiaty.

Produkcja nowalijek i kwiatów pod szkłem zajmują się również Zakłady Zielni Miejskiej w naszych miastach. (cz)



We wnętrzu foliowego namiotu z pomidorami RSP „Bucze” w Pogórze. ★ Fot.: Paweł Czupryna.

## Cieszyn współpracuje

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Mieszkańcy zaprzyjaźnionego francuskiego miasta o-bejrą wystawę fotografii artystycznej pn. „Cieszyn w obiektywie kamery”, na przełomie czerwca i lipca wyjadzie tam grupa naszych sportowców, by rozebrać zawody towarzyskie. Ustalono, że rewidzta sportowców francuskich nastąpi w roku przyszłym.

Atrakcyjnie zapowiada się wymiana młodzieży, milonowicie 40-osobowa grupa naszych dziewcząt i chłopców spędzi cały lipiec we Francji, natomiast Cieszyn zapewni interesujące spędzenie wakacji podobnej grupie młodzieży z Saint-Pol-sur-Mer.

Sympatyczne jest życie strony francuskiej, by każde dziecko mogło przynajmniej jeden pełny dzień spędzić w polskiej rodzinie. Dzieci temu chłopcy i dziewczęta poznają z własnego doświadczenia, jak wygląda u nas życie, jak pracują, jak

odpoczywają i bawią się naś mieszkańcy, co ich raduje, a co smuci lub boli.

Temu samemu celowi służyć będzie udział w imprezach młodzieżowych, dyskotekach itp.

Współpraca w dziedzinie kulturalnej rozszerzona zostanie w roku przyszłym. Do Saint-Pol-sur-Mer wyjadzie nasz reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, Zespół Muzyczny - Wokalny Wydział Wychowania Muzycznego Filii Uniwersytetu Śląskiego i teatr kukielkowy prowadzony przez Harcerski Krag Instruktorski przy Filii US.

Mieszkańcy Cieszyńska będą mieli natomiast okazję poznać repertuar 40-osobowego młodzieżowego zespołu skomponistów i rewidzów, 80-osobowej szkolnej orkiestry dętej, która jest chlubą miasta Saint-Pol-sur-Mer i ma na swoim koncie sporą ilość występów zagranicznych. (cz)

Po otrzymaniu niezbędnych materiałów, postaramy się napisać o partnerze Cieszyńska coś bliższego. (d)

## Rozmowy z chorymi

W Oddziale Okulistycznym Szpitala Śląskiego w Cieszynie wprowadzone zostały cotygodniowe „rozmowy z pacjentami” podczas których chorzy mogą stawiać personalowi lekarskiemu pytania związane ze stanem ich zdrowia.

Akcja spotkań się z niezwykłym przychylnością przyję-

ciem ze strony chorych, którzy uzyskują w ten sposób szereg cennych informacji, jak zachować się w określonych sytuacjach chorobowych, jak układać życie po opuszczeniu szpitala, jak wreszcie wpłynąć na otoczenie, by przestrzegano zasad higieny wzroku itp. (z)

## NOTATNIKA

REPORTERA

TURYSTOM TRZEBA ZAPEWNIĆ KULTURALNĄ ROZRYWKĘ

Dnia 19 marca odbyło się w Wileńskim spotkaniu partyjnym i administracyjnym władz miasta z przedstawicielami związków zawodowych, WPPG, PTTK, Powiatowego Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych, Funduszu Wczasów Pracowniczych oraz aktywnym kulturalno-oświatowym domów wczasowych na temat przygotowań do sezonu w roku bieżącym.

Szczegółowo omawiano problem zabezpieczenia imprez artystycznych i sportowych. (z)

**ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI DLA PRACOWNIKÓW FILII US**

Ostatnio trzech pracowników dydaktycznych Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie otrzymało Złote Krzyże Zasługi. Są to: mgr Gertruda Buczkowa, mgr Alojzy Gaczarzyk i dr Edmund Rosner.

**ZAWODY STRZELECKIE ZAMPOLU**

Ostatnio odbyły się indywidualne spotkanie cieszyńskiego ZAMPOLU w strzelaniu z broni pneumatycznej. Wśród kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Jadwiga Chmiel, przed Janiną Małgorzatą Fijałkowską.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Jan Orszulik. Dalej miejsca zajęli: Edward Polak i Stanisław Kozłak. Organizatorami udanych zawodów było zakładowe Ogniwo TKKF. (kar)

**REMONTUJĄ DROGĘ**

W czasie społecznego prowadzonej przez mieszkańców Górek remontu kapitalnej drogi do przystanku Naleje-Sopotawice. Grupa ofiarnych obywateli tej części Górek założyła społeczny komitet, na czele którego stanął Zofia Chrapek. Od razu przystąpiono do prac. Zagłębiono ościeżkę, wycofano około 100 drzew, nawieziono setki kubków ziemi.

Roboty jednak nie posuwają się dalej, gdyż PZDL, do którego należy droga, nie wyznacza się z zobowiązań, jakie zawarł w umowie z mieszkańcami. Dotychczas nie wyznaczono dokładnie szerokości drogi, nie dostarczono potrzebnego sprzętu, ani nie zapewniono fachowego nadzoru.

Mieszkańcy Górek wierzą jednak, że wszystkie kłopoty zostaną przezwyciężone i droga będzie ukończona do końca czerwca br. Po wykonaniu nowej nawierzchni poczyni się starania o uruchomienie kursu autobusowego w tym rejonie Górek. (cz)

**KARA ZA AWANTURNICTWO**

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Cieszyńska za wzięcie pilniczek awantury, używanie wulgaryzmów oraz zaniechanie zajęć lekcyjnych w szkole wymierzyło Sylwestrowi Obierzyńskiemu, zam. w Cieszynie przy ul. Tysiąclecia 2/1, karę miesięcznego ograniczenia wolności z potrąceniem ok. 100 zł. Skarbu Państwa z tytułu wyrocznienia w tym okresie. (z)

**SPOTKANIA CELMOWSKICH EKONOMISTÓW**

Ostatnio, z inicjatywy koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Zakładu Elektro-Maszynowego CELMA w Cieszynie, odbył się interesujący wykład zstępcy dyrektora Oddziału Wojewódzkiego NRP w Katowicach dra Jana Walacha nt. podstawowych założeń systemu ekonomiczno-finansowego jednostek inicjujących. Jak nas poinformował mgr Hubert Szulczyński, w marcu z ekonomistami CELMY spotka się prof. dr Alojzy Melich, rektor Akademii Ekonomicznej w Katowicach. (kar)

**WIEDZA UMACNIA PRZYJAŹN**

Z inicjatywy Zarządu GS, Zarządu Gminnego ZSMW i koła ZSMW w Górkach Wielkich odbyła się gminna olimpiada TPPR pod hasłem „Wiedza umacnia przyjaźń”. W imprezie uczestniczyło ok. 100 uczniów i dziewcząt z gminy Brenna. Zwyciężył Andrzej Greń z Górek Wielkich, Andrzej Borka był drugi, Czesław Holeka z Brennej — trzeci. W części artystycznej wystąpił zespół regionalny koła ZSMW z Górek Wielkich. (acz)

**WAŻNE DLA PRZYSZŁYCH STUDENTÓW**

Od dnia 14 marca br. przy Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, czynny jest punkt informacyjny dla kandydatów na studia wyższe. Punkt prowadzi członkowie Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, którzy udzielają informacji dotyczących egzaminów wstępnych i nauki na kierunkach: wychowania muzycznego, plastycznego i pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej. Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się w Domu Studenta, we wtorek od godziny 14 do 17, w środy od 13.30 do 17 oraz we czwartki od 13.30 do 17. Można też skorzystać z telefonu nr 11-57, wew. 158. (z)

**POLSKIE TOWARZYSTWO FILMU ETNOGRAFICZNEGO I SOCJOLOGICZNEGO WRAZ Z WYDZIAŁEM KULTURY URZĘDU MIEJSKIEGO W CIESZYNIE**

**OGŁASZA KONKURS**

na scenariusz filmu krótkometrażowego o tematyce etnograficznej i socjologicznej. Konkurs posiada charakter ogólnopolski.

Celem konkursu jest popularyzacja problematyki socjologicznej i etnograficznej. Zależy nam również na określeniu zjawisk socjologicznych w naszym społeczeństwie oraz miejsca w nim współczesnego człowieka. Forma pracy dowolna. Prace dotąd nie publikowane o objętości nie przekraczającej 15 stron maszynopisu prosimy przysłać w 3 egzemplarzach do dnia 15.5.1975 r. pod adresem: Polskie Towarzystwo Filmu Etnograficznego i Socjologicznego Oddz. w Cieszynie, Muzeum Cieszyńskie, ul. Regera 6, 43-400 Cieszyń — z dopiskiem „Konkurs na scenariusz”.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z początkiem czerwca 1975 roku.

Ustala się następujące nagrody:  
I nagroda — 2.000 zł  
II nagroda — 1.000 zł  
dwa wyróżnienia — po 500 zł.

Zastrzega się prawo innego rozdziału nagród.

39kr

**POLECAMY NASZE PLACÓWKI HANDLOWE ROZMIESZCZONE NA TERENIE CAŁEGO CIESZYNA**

bogato zaopatrzone w:  
★ WIOSENNE TKANINY jedwabne, bawełniane i wełniane,  
★ OBUWIE tekstylne, skórzane i z polcornu,  
★ ARTYKUŁY KOSMETYCZNE,  
★ WYROBY PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO,  
★ KONFEKCJE damska, męska, młodzieżowa,  
★ SPRZĘT ELEKTROGRZEJNY,  
★ ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO  
★ ZEGARKI ręczne, kominkowe i ściennne.

Ponadto zapraszamy na tradycyjne **KIERMASZE PRZEDŚWIĄTECZNE** organizowane od 27 marca br.:

★ GARMACZERYJNY w Ryńku nr 17  
★ CUKIERNICZE: w „Czerwonym Kapturku” przy ul. Armii Czerwonej 13  
★ w sklepie „Ciesko” przy ul. Chopina  
★ w pójalni soków przy pl. Inwalidów Wojennych. 44kr

Wszystkim naszym Miłym Klientom życzenia Wesołych Świąt składa „SPOŁEM” WSS O/KONSUM ROBOTNICZY W CIESZYNIE



Za wyrazy współczucia, za wstępną kwiaty i udział w pogrzebie

**śp. Kazimierza MAROSZA**

delegacji ZBOWID-u, przyjacielom, krewnym, współlokatorom, sąsiadom i znajomym serdeczne podziękowanie składa

**RODZINA**

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

**OJCA**

kol. Stanisławowi CIEBIERZE — pracownikowi ZEM CELMA w Cieszynie składają

Samorząd Robotniczy i Dyrekcja Zakładów

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

**MATKI**

kol. Władysławowi SZWEDZIE — pracownikowi ZEM CELMA w Cieszynie składają

Samorząd Robotniczy i Dyrekcja Zakładów



**N**ADESZA JOR (włoska). A choć już był kwiściem, wcale nie czuło się ciepła. Śnieg waskimi językami zalegał jeszcze zbocza gór, zwałuszcza z tej strony, do której słońce nie dochodziło. Potoki górskie, wspaniałe i wzburzone metną wodą, leciały z ogromnym hukiem jak przerażone konie, których nic w biegu powstrzymać nie mogło. Pod nawałą wezbranej wody padały drzewa, ba, nawet mostowa, które stały na drodze wzburzonemu i roz-wieczeloniemu żywiołowi. W kościelnym tutejszym do modlitewnych suplikacji: „od moru, ognia i wojny zachowaj nas, Panie”, dodano jeszcze słowa: „i od wody”.

Woda ruwała i porwała ze sobą ogromne, stare smyrki, jodły, sosny; ruwała całe zagony i brzozy, i jakby się nie mogła nakarmić spustoszeniem, podmywała chaty, chłupy i obory. Głodne i zziębnięte bydło ryczało i skazywało się na głodny i mokry przednówek. Stary na dziedzinie przepowiadali konie, które tak się nie pamiętały. Na domiar złego gdzieś od Przelęczy Jabłonkowskiej nadleciały ogromne wichury, które dniem i nocą, bez przerwy, targwały uszytkiem, co żyło; a czego woda nie zdążyła podmyć i wywrócić, niszczyło wietrzyko, które tak się zabierało z wezbraną wodą, jakby wzięło z nią ślub.

Roztopom i wichurom nie było końca, a przecie miało się ku Wielkiemu Tygodniowi i Wielkiej Nocy.

U Maryny Odcesty sapano-wo przynębiło i smutek. Najstarszy Jan, który całą gospodarką hawirował (kie-rował), miał pójść do woj-  
naka. Cała więc cięższa ro-  
bota spada teraz na młod-  
szego Jurę. Nie było też mo-  
wy, by Hulska się teraz wy-  
dawała, bo kto by robił na  
polu, gdzie wszystko z po-  
wodu złej pogody było póź-  
nione.

Na domiar złego, młodszą  
cercę Maryny, Jewka, musi-

nawet właścicielka karczma-  
nia. Ze u Maryny było naj-  
więcej na dziedzinie zbo-  
żu, więc u niej odbywały się  
muzyki, a przy muzyce spro-  
wadzało się parę beczek pi-  
wa, no i czasem kilka bemi-  
jónów (buli) szklanych owi-  
niętych stoną, kuntu (spiry-  
tusu niedestylowanego, któ-  
ry na Stowacku był bardzo  
łani i można na tym było coś  
zarobić. Z tym zarobkiem też  
nie było jakie proste; ci z  
z chłopów, co lubili popijać,  
nie śmierzeli grozem i trza-  
m było dawać na bóg. Żyły  
kle się już tych pieniędzy  
przeprężyć nie udało; było  
i tak, że do karczmiśka trze-  
ba było dopłacać, zwłaszcza  
gdy dochodziło do biatyki  
miedzy młodymi, to o dzie-  
wczyny, to o jakieś porachunki  
szkodzkie. Po takiej biatyce  
zostawiały potrzebne bule-  
ki z trunkiem, wybite szuby  
w oknach, krew na podłodze  
i nieraz tłumaczenie się  
przed szwadrami (policją).

Gdy chłop umarł, było je-  
szcze gorzej. Część dzieci  
już doświadczyła, ale prze-  
cie trza było pomyśleć o jakieś  
dla nich przyszłości. Ziemi  
było tylko dziesięć jochów,  
więcej jak tę ziemię tak szczy-  
kać i dzielić; zostanie dzie-  
ciom po zagone i jak z te-  
go potem żyć?

Tylko trzech gazdów, i to  
tych hrubszych, zdobyło się  
na posłanie dzieci do szkół.  
Najbliższym miastem, gdzie  
było gimnazjum, był Cieszyń.  
Tam trza było opłacać nau-  
kę i stancję, co nie było  
rzeczą łatwą nawet dla hr-  
bowo gazdy, a cóż dopiero  
mówić o wdowie z małym  
kawałkiem gruntu i z kyr-  
delem dzieci. Ale stara Ma-  
ryna na swoim postawiła.  
Gruntu nie można rozdra-  
biać i szczykać na zagony;  
jak będzie, tak będzie, ale  
jednego syna posła na stu-  
dyumek. Medytowała długo,  
ktoż go posłać. Było tylko  
dwa do wyboru, bo Jan, ja-  
ko najstarszy, był przezna-  
czony na gospodarza i dawno  
już zajmował miejsce zmar-  
łego ojca; Hadamek był za  
młody, więc wybór mógł być  
tylko pomiędzy Jurą a Mi-  
chałem.

## Studenckie marzenia nabierają rumieńców

**P**OZATEK ROKU był dla  
działalności młodych Fi-  
lii US w Cieszyńskim fery-  
ny. Pomimo znakomicie  
opracowanych planów dzia-  
łania i sprzyjającej atmosfer-  
y wytworzonej przez władze uc-  
czelni, jakos nie udało się  
realizować zamierzeń. Zdu-  
żone i niechętnie, trudno  
jednocześnie orzec dlaczego.  
Było z pewnością wiele istot-  
nych powodów, jednak spo-  
łeczne działanie wymaga auten-  
tycznego zaangażowania, nie-  
zależnie od tego, czy jest to  
uczelnia, czy też nie. Cieszy-  
ńska Szkoła, czy też natu-  
ralnym odpowiedem za czas nie-  
mocy — nieważne. Ważne, że  
w tej chwili dzieje się dobrze.  
Nieraz prężną działalność  
prowadzi obecnie Komisja  
Kultury. Wynikiem jej m. in.  
zabiegów są dwa nowe zespoły  
muzyki dawnej i muzyki roz-  
rywkowej. W najbliższym  
czasie zespoły wyjdą na scenę  
ry uczenia. Będzie to temu  
mnożstwo okazji. Już nieba-  
wem rozpocznie się imprezy  
Studenckiej Wiosny Kultural-  
nej z tradycyjnymi Cieszyń-  
skimi Spotkaniem. Pełnił  
skłonił włącznie i nowo powsta-  
łym chórów. Jak co roku, zo-  
rganizowane zostaną „Cieszy-  
nalia”.

Wszystko wskazuje także, że  
dojdzie do powstania uczel-  
nianego kabaretu i teatru. Po  
okresie przerwy, reaktywowa-  
no działalność teatru lalkowe-  
go. Teatrzyk ten, działający  
pod egidą kręgu harcerskiego,  
ma dobre tradycje, a jeszcze  
lepszą przyszłość. Wopracza  
z „Termiką” wydaje owoce.  
Poprzez nią studenci nawiąza-  
li kulturalne kontakty z Gór-  
nośląską Brygadą WOP. Sympa-  
tyczne więzy zadzierzgnięto z  
„CELMĄ”.

Poprzez Komendę Hufca  
ZHP studenci dotarli również  
do Polskiego Związku Kulta-  
ralno - Oświatowego w Cze-  
chośłowacji.  
Nieśmiertelny osiągnięciem  
może się poszczycić Komisja  
Pracy. Największym jest uc-  
tworzenie uczelnianej spół-  
dzielni „Skarbek”. Pierwsze  
zamówienia na wykonanie  
prac dekoratorskich zgłosił  
WSS „Spółdzielni”. Wieleb-  
niano. To nie, jak  
na początek. Jeżeli jeszcze  
stanowi problem, to wyłącznie  
brak odpowiedniego człowieka  
na „etacie” finansisty.  
Drugim rodzajem działalno-  
ści tej nowo powstałej insty-  
tucji jest prowadzenie punktu  
informacyjnego dla kandyda-  
tów na odpowiednie kierunki  
studiów w Filii. Idzie głównie  
o to, żeby wszyscy ci, którzy  
trafiają na uczelnię, mieli moż-  
ność zorientować się w  
oświatowym profilu Filii.  
Interesujące są dotychczasowe  
przedstawienia Komisji  
Nauki. Komisja włączyła stu-  
dentów do pracy na rzecz dwu  
nowych przedsięwzięć: wychowa-  
nia harcerskiego i pedagogiki  
społecznej, doprowadzając do  
powstania kilku nowych kół  
zainteresowań, m. in. folkloru-  
stycznego i historyków sztuki,  
zajęła się problemem organi-  
zacji studenckich praktyk.

Warto przy tej okazji  
wspomnieć o nadzwyczajnej in-  
stytucji — działalności Komisji  
Sportu i Turystyki. Ogólnie rzecz  
biorąc, zajmuje się ona orga-  
nizacją czasu wolnego, przygo-  
towując dla wyróżniających  
się grup dydaktycznych sobot-  
nio - niedzielne wycieczki w  
góry, dla najlepszych natu-  
ralist w nauce i pracy społecz-  
nej — wycieczki na obozy mł-  
dynarodowe do Szwecji, NRD  
i Czechosłowacji.

Stale działa klub „Panopti-  
kum”. Jego specjalnością są  
tzw. bale tematyczne oraz  
spotkania z ciekawymi ludźmi.  
Te ostatnie stanowią jednak  
luksus, z uwagi na zupełny  
brak funduszy. Stawka jaką  
studenci mogą zaproponować  
bardzo często nie wystarcza  
na pokrycie kosztów podróży  
zaproszonych gości.

W sumie nie jest to najwięk-  
szy problem. Najważniejsze, że  
została zlikwidowana dresowa-  
ta, a to dzięki bardzo żywo-  
nej Komisji Propagandy. Jej  
członkowie przygotowują re-  
gularnie audycje informacyj-  
ne, poetyckie, koncerty muzy-  
ki poważnej.

JADWIGA

**W**YSIADAM w Brzeźów-  
ce pod Hażlachem, nie  
mając pojęcia, że czeka  
mnie kilka kilometrów ucia-  
żliwej drogi w błocie, pod  
niebem zasnutym na burę.  
Jakiś czas towarzyszy mi  
młoda dziewczyna wracająca  
z pracy, która wypytuje o  
pinia Zofię Dziadkowską. Te  
ostatnią znam we wsi. Wszy-  
scy wiedzą, że postawiła na  
nowoczesność, przeciwstawi-  
ając się tradycji i niedowiar-  
kom.

Pani Zofia przyjmuje mnie  
w drzwiach swego nowego  
domu, który po kilku latach  
eksploatacji przechodzi ku-  
rację odmładzającą. Nie wy-  
daje się niczym zaskoczona,  
po prostu wita serdecznie,  
zaczynając rozmowę o gospo-  
darstwie.

Uprawa ponad 6 ha ziemi,  
z czego 5 obydwoje z mężem  
przeznaczają na produkcję  
zielenki. Nastawili się na  
hodowlę. W nowoczesnym ob-  
rze, która za chwilę oglądam.  
stol 10 dorodnych sztuk by-  
dła, w chlewni typu duń-  
skiego kilkanaście tuczników.  
Od stycznia pani Zofia  
oddawa już do punktu skupu  
4 tuczniki, a do końca roku  
dostarczy ich jeszcze 10.

Jakoś to wszystko wychod-  
zi, chociaż rok obecny — z  
uwagi na ubiegłoroczne plo-  
ny — jest nieco uboższy niż  
poprzednie. W zasadzie bo-  
liem 6 ha wyżywiłby i  
tródm. Pasza wyprodukowa-  
na w słośach doskonale stu-  
ży zwierzęta. Kupuje się  
jedynie mieszankę dla ma-  
łych warchlaków.

Oglądam zabudowania gos-  
podarce z prawdziwym po-

## Królestwo pani Zofii

JADWIGA LACHOWNA

dziwem. Wszystko tu po-  
myślane jest nowoczesnie i  
z myśla o przyszłości. Wra-  
nie robia poidełka, mecha-  
niczne zadawalniki pasz,  
urządzenia odprowadzające  
ścieki. Problem wody roz-  
wiązuje hydrofor, który na  
nieszczęście „wysiadł” i je-  
szcze czas jakiś trzeba będzie  
nosić wodę od sąsiada.

Namawiam panią Zofię do  
wspomnień. Interesuje mnie,  
od czego zaczęli. W odpo-  
wiedzi objaśnia rozmówcy  
wyciąga album z dziećmi  
i pokazuje mi dom, do które-  
go oboje z mężem wprowa-  
dzili się po ślubie.

— Ten parterowy, wrosły  
w ziemię budynek — tłum-  
ni — był domem mieszkal-  
nym, obora, stajnią i chlewni-  
ą równocześnie. Denerwo-  
wało mnie to, poza tym be-  
pośredni kontakt z nawo-  
zami. Tuż po ślubie oświad-  
czyłam mężowi, że albo tu-  
ją wszystko zmienimy, albo  
wyprowadzimy się do swojej  
matki w Ochabach.

Zaczęli od trzech warchla-  
ków. To niewinne, jakby się  
wydawało przedsięwzięcie,  
wywołało we wsi ogromne  
poruszenie. Z czego ta Dziad-  
kowska wyżywiłaby? Pyta-  
no i z ubolewaniem kręco-

no głowami. Ale pani Zofia  
uparła się. Niebawem też na-  
koniła męża do budowy no-  
wego domu. To były naj-  
trudniejsze lata. Z braku go-  
tówki, państwo Dziadkowie  
większość prac wykonywali  
sami. Robota bardzo wyczer-  
pywała, ale dawała satysfak-  
cję. W kilka lat później za-  
brali się do budowy nowej  
chlewni i obory.

W chwili, gdy zaczęli osią-  
gać zadawalające rezultaty,  
znaleźli się pomocnicy. In-  
westycją i hodowlą do dziś  
jeszcze interesuje się gminna  
szkoła rolna. Stałym gościem  
w domu jest inż. Teodor  
Przeczek. Pani Zofia twier-  
dzi, że wiele mu zawdzięcza.  
Przy pomocy jego fachowych  
rad z dużo większą łatwością  
można było pokonywać bieżą-  
ce problemy. Zresztą gos-  
podarstwem interesuje się  
także PZKR.

To, czego dokonała pani  
Zofia, jest godne podziwu  
i uznania. Pomoc pomoc, ale  
przecież największą część  
wysiłku i odpowiedzialności  
był na jej głowie. Teraz,  
gdy dzieci są już dorosłe, do-  
co pomaga, nie mówiąc o mę-  
żu, który — jak to określa  
uśmiechem — był zawsze jej  
nadwornym racjonalizato-  
rem.

Pani Zofia Dziadkowska jest  
dumną ze swojego gospodar-  
stwa, chociaż wcale nie uwa-  
ża, że należy się jej z tego  
tytułu jakieś honory. Po-  
 prostu — dziś trzeba pra-  
cować nowoczesnie, nienadzie-  
nie za postępem jest zawsze  
przryk w skutkach.

Wbrew moim przypuszcze-  
niom, ma czas na wszystko.  
Kiedyś zajmowała się dzie-  
mi, które już teraz posadają  
własne zagony. Całą rodzinę  
zachęca do ukończenia szko-  
ły, przysposobienia rolnicze-  
go. Praktycznie więc wszyscy  
są fachowcami. A fachow-  
ści nigdy nie jest za wiele,  
zwłaszcza że myśli się jeszcze  
o zwiększeniu obsady bydła  
i trzody, że marzy się o za-  
łożeniu hodowli i rozwoju wy-  
chwalni kurcząt.

Pani Zofia lubi w towarzy-  
stwie całej rodziny odpoczy-  
wać przed telewizorem, albo  
poza domem, wyżywając się  
w pracy społecznej. Przez 8  
lat pełniła funkcję przewod-  
niczącej KGW, była też rad-  
ną PRN. Obecnie jest opie-  
kunem społecznym. Czy nie  
za wiele obowiązków? Skąd-  
że! Praca społeczna daje  
kontakt z ludźmi, sprawia  
radość i bardzo wiele uczy.

Trochę zazdrościć pani  
Zofii. Jest uśmiechnięta i w  
ogóle bardzo pogodna. Do  
pełnego szczęścia brakuje jej  
— jak mówi — tylko czie-  
reś kadek.

Konczy się czas miłej po-  
gawędki, muszę wracać. Tym  
razem mam podróż bardzo  
zabawną. Pan Paweł Dzia-  
dek odwozi mnie do przy-  
stanku małym traktorki-  
em...

## WIELKANOCNY OBYCZAJ

PAWEŁ LYSEK

Ża pójść na służbę, bo nauka  
i stancja porządku i sym w  
szkołach marnie płatnymi  
korepetycjami nie mógł się  
sam utrzymać.

Tak więc, gdy pola się nie-  
co osuszyły i można było  
rozpocząć jarnie roboty,  
nie było do pracy wystarcza-  
jącej ilości rak. Stara, choć  
wciążnie użytkowała na zdro-  
wie, musiała całymi dniami  
pracować na polu, a wczes-  
nym rankiem i późnym wie-  
czorem pomagać Hulsce przy  
odbudowaniu bydła i domowi-  
ków. Na pomoc najmłodsz-  
ej z cer, Tereski, nie można  
było liczyć, bo choć już zse-  
naście roków prawie miała,  
była słaba i chuderlawka, i  
gdy jej przyszło coś cięższe-  
go zrobić, to ręce jej się trze-  
sły, jako te liście osiki. Ha-  
damek zaś, najmłodszy z ro-  
dzeństwa, był też słaby i nie  
dożyłony i lękał się nawet  
komuś podrzucić siąga. Ca-  
ła więc gospodarka opierała  
się na waltach i od rpyoty  
przyjętych ku ziemi ba-  
rach starej Odceści. Przy  
każdej ciężkiej robocie mi-  
sionkami biegła do tych sze-  
ściużytych roków jej żywota,  
kiedy jeszcze mieli karczmę  
i zawsze się coś utarziło,  
tak że do pracy mogli kogoś  
nająć, bo było parę graja-  
ków, by najmłodszy zapła-  
cić; musieli to zresztą robić,  
bo dzieci wszystkie wtedy  
były jeszcze drobne, a i kar-  
czmy trzeba było dopłacać  
aż do późnej nocy. A przy  
tym ona i jej Jura byli je-  
szcze młodzi i mieli dość siły,  
żeby wszystkiemu dać rady.  
Gdy jednak dzieci się zaczę-  
ły, to i jedno po drugim,  
to karczmę trzeba było zam-  
knąć, by podać pracę w po-  
lu, bo przecie ten kawałek  
własnego gruntu był waż-  
niejszy, niż zarobionych na  
trunku parę grajcarów. By-  
łano też czasem, że sprząda-  
wanie trunków Panu Mugu-  
się nie podobato, bo niejedną  
gazda przepisał gospodarstwo  
lub zadłużał się, jak nie przy-  
mierzając chłopa Chafu-  
m, co był kiedyś grubym gaz-  
dą, a potem wszystko prze-  
pił i fantomicy zabrali mu  
grunt. Na domiar nieszczę-  
ścia, gdy doszło do bitki, a  
co za tym idzie, do biatyki,  
stary tak niefortunnie po-  
pchnął babę, że się przewró-  
ciła i zepuła sobie nogę;  
biedaczka musiała pójść na  
żebra i do dziś błąka się z  
chaty do chaty; by gdzie  
przenocować i choć raz na  
dzień coś zjeść.

I tak to Marynie wszystko  
przychodzi na myśl; tak  
ją to boli i gryzie, jakby sa-  
ma wszystkiemu była winna.  
A przecie jej karczma była  
jedną z wielu. Nie była to

Posła więc do kierownika  
szkoły w Istebnej, by się go  
poradził, który z chłopców  
nadawał się więcej do stu-  
diów. Nie miała czym kierow-  
nikowi zapłacić za radę, więc  
zabrała kawałek linałowego  
płótna, już wybielonego, i  
dwa kogutki. Tych ostatnich  
jej było żal, bo choć jeszcze  
młode, już były jurne i gdy-  
by dorosły, przysiadłybyby  
kurzy, a tych zawsze chcia-  
ła mieć cały kurdel; no, ale dla  
tak ważkiej decyzji i rady  
już jej, choć z bólem, do  
kierownika zabrała.

Kierownik, uczesany po-  
darunkiem, po długich roz-  
myśleniach i podkręcaniu o-  
gromnych wąskich wreszcie  
zdecydował, że do szkół po-  
winiem iść Jura, bo, jak mu  
się wydawało, miał trochę  
lepszą głowę od Michała.  
Wprawdzie uczył się niewie-  
le lepiej, ale wydawał się być  
bystrejszym i sprytniejszym,  
więc lepiej mu się powiedzie  
w świecie.

Maryna wysłuchała rady  
kierownika, ale już po dro-  
dze do domu postanowiła po-  
stać do szkół młodszego o  
rok od Jura Michała. Na

(CIAŁ DALSZY NA STR. 4)

**W**DZDZYSTY STYCZ-  
NIOWY WIECZÓR ub.  
roku społeczeństwo Cie-  
szyńskie i okolice potuży-  
ła wiadomości o wypadku dro-  
gowym na ulicy Armii Ludo-  
wej, w wyniku którego pono-  
siła śmierć na miejscu Anna P.,  
a jej córka, Marta T. w stanie  
ciężkim została przewieziona  
do szpitala.

Mimo znacznego upływu cza-  
su, ta ponura sprawa jest na-  
dal przedmiotem licznych do-  
myślań i komentarzy. Jak za-  
tem w świetle zebranych w to-  
ku dochodzenia materiałów  
dowodowych przedstawia się  
stan faktyczny?

W dniu 17. I. 1974 r. Józef K.  
wprowadził do do nowego  
mieszkania przy ul. Moniuszki  
w Cieszyń. Meble i urządze-  
nia domowe przewoził samo-  
chodem marki „Zuk” jego ko-  
lega, mechanik samochodowy,  
a zarazem kierowca II kat. Ka-  
zimirz Lanc z Cieszyńska. Tra-  
sa przejazdu prowadziła m. in.  
ul. Armii Ludowej przez bez-  
pośrednio następujące po so-  
bie skrzyżowania z ul. Stawo-  
wa, a następnie z Liburnia.  
Tu poniżej skrzyżowania z Li-  
burnią jest przejście dla pie-  
szych, lecz pasy na jezdni, po-  
dobnie jak i w innych punk-  
tach miasta, były i są nadal  
prawie całkowicie zatarłe, a  
tym samym mało widoczne. W  
czasie poprzedzającym wypa-  
dek padał deszcz ze śniegiem,  
jezdnię pokrywały lepkie błot-  
to, a widoczność znacznie by-  
ła ograniczona zarówno wa-  
runkami atmosferycznymi, jak

## Spotkanie z paragrafem

## PONURA SPRAWA

i refleksami światła od mokrej

jezdni.  
Okolo godz. 17 Kazimirz  
Lanc po raz trzeci jechał po-  
stym samochodem ulicą Armii  
Ludowej w kierunku centrum  
miasta. W tym samym czasie  
z naprzeciwka szły po prawej  
stronie Anna P. i jej córka  
Marta T. Gdy doszły do prze-  
ścia dla pieszych, postanowiły  
udać się na drugą stronę uli-  
cy. Znajdując się już na krod-  
ku jezdni, zostały zniechęca-  
na duża siła najeżdżająca przez  
samochód prowadzony przez Ka-  
zimirza Lancia. Skutki ude-  
rzenia były straszne. Anna P.  
doznała pęknięcia czaszki, wy-  
lewów krwawych podopon-  
nych oraz uszkodzenia narzą-  
dów wewnętrznych, co spowo-  
dowało jej natychmiastowy  
zgon, natomiast Marta T. zla-  
maną ramienia wstępującego  
zuchwy oraz stłuczenia głowy.  
Bezpośrednio po wypadku  
Kazimirzowi Lancowi pobrano  
próbki krwi, które badanie  
wykazało zawartość 1,18 pro-  
milla alkoholu. Wywniesiono,  
przesztuczony jako podryz-  
ny, nie przyniósł się do winy,  
stwierdzając, że denatka i jej  
córka weszły niespodziewanie  
na jezdnię i przechodziły przez

nią między jadącymi z prze-  
ciwnego kierunku samochod-  
ami, i dlatego zauważył je do-  
piero w odległości ok. 3 m  
przed maską samochodu. Po-  
nadto wyjaśnił, że w krytycz-  
nym dniu wypłył tylko butelkę  
piwa, za większą ilość alko-  
holu spożył w nocy poprzed-  
jącej dzień wypadku, był więc  
zupełnie trzeźwy oraz w pra-  
widłowy sposób prowadził sa-  
mochód i wiskiele reagował  
na wszystkie rodzaje sil-  
na jezdni.

Powołany biegły d/s ruchu  
drogowego Józef K. w pew-  
nym sensie potwierdził wywo-  
dzonego podjętego. Orzekł, że do  
wypadku drogowego doszło na  
skutek nieprzewidywanego po-  
stępowania denatki i jej córki  
Zdaniem biegłego, podjętym  
prowadził pojazd prawidłowo  
i w opisanej sytuacji istotnie  
mogł zauważyć pokrzywdzone  
dopiero z tak małej odległości,  
że uniknięcie wypadku było  
niemożliwe.

Rzecznik oskarżenia publicz-  
nego uznał jednak, iż opinia  
ta nie uwzględnia wszystkich  
okoliczności sprawy i nie może  
stanowić podstawy do oceny,  
czy i w jakim stopniu Kazi-  
mirz Lanc przyczynił się do

## TO TEŻ METALOWCY!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Załoga „Fach-u” jest ak-  
tualnie laureatem II miejs-  
ca, uzyskanego za wyniki ek-  
onomiczne i produkcyjne w  
roku 1974, a także adresa-  
tem listu I sekretarza KC  
PZPR Edwarda Gierka i pre-  
zesa Rady Ministrów Piotra  
Jaroszewicza.

W odpowiedzi na zawarty  
w liście apel, pracownicy  
Fabryki Automatyki Chłodzi-  
niczej podjęli zobowiązanie  
wyprodukowania dodatko-  
wych wyrobów dla potrzeb  
przemysłu krajowego oraz  
na eksport do Bułgarii i  
Czechosłowacji. Wartość tej  
produkcji wyniesie 5 milio-  
nów złotych!

Część podjętego zobowią-  
zania nosi charakter wiąza-  
ny. Wrocławska Wytwórnia  
Łodówek „Polar” zobowią-  
zała się do zwiększenia swej  
produkcji na rynek krajowy  
pod warunkiem, że monopoli-  
styczny producent automa-  
tyki, jakim jest „Fach”, do-  
starczy jej dodatkowo 6.000  
sztuk zmierzniowatych  
termoregulatorów. Pozostała  
część zobowiązania to 10.000  
szt. termoregulatorów i  
20.600 szt. filtrów mechanicz-  
nych dla Czechosłowacji o-

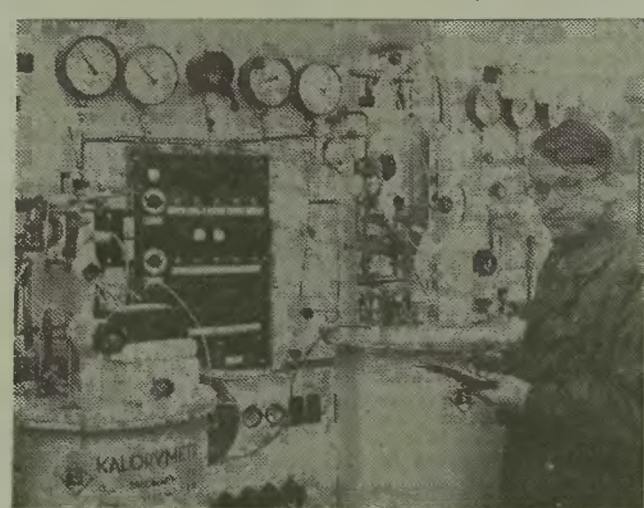
raz 8.500 szt. filtrów che-

micznych dla Bułgarii.

A jeszcze nie tak dawno w  
ramach zobowiązań do „ban-  
ków 20 i 30 miliardów” za-  
łoga „Fach-u” mogła zade-  
klarować zaledwie po 900.000  
złotych wartości ponadpla-  
nowej produkcji!

Dokonyuje się tu niemal  
siedmiomilowy skok wzrostu  
wydajności pracy, a tym sa-  
mym przrostu produkcji.  
Dla przykładu w roku ub. w  
porównaniu z 1973 przrrost  
wynosił 21,7 proc., w bieżą-  
cym wyniesie 17 proc., przy  
równoczesnym obniżeniu sta-  
nu zatrudnienia o 4 procen-  
ty!

Bez wątpienia poważny  
wpływ na te osiągnięcia  
miało istotne w dziejach za-  
kładu wydarzenie: przyjęcie  
załogi w poczet rodziny me-  
talowców, a tym samym  
przejście „Fach-u” w gestię  
przemysłu maszynowego, co  
nastąpiło z dniem 1 lipca  
1973 r. Od tego momentu fa-  
bryka systematycznie wypo-  
sazana jest w najnowsze  
śniej, importowane ma-  
szyny, które charakteryzuje  
wysoka wydajność, jakości i  
precyzja wykonywanych o-  
peracji. W dniu naszej wizy-  
ty włoscy monterzy regulo-  
wali właśnie wielowrzecio-



Inż. Jan Śliwa — kierownik zakładowego Ośrodka Bada-  
czo-Rozwojowego. ★ Fot.: Tadeusz Kopoczek.

z upływem czasu, na korzyść

Kazimirza Lancia.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd  
zawdziżył okoliczności, w ja-  
kich doszło do tragicznego w  
skutkach wypadku drogowego,  
skazał Kazimirza Lancia na 2  
lata pozbawienia wolności z  
warunkowym zawieszeniem  
wykonania tej kary na okres  
lat czterech oraz orzekł wzg-  
lednie niego zakaz prowadzenia  
pojazdów mechanicznych na  
okres 5 lat.

Rzecznik oskarżenia publicz-  
nego wraz z oskarżycielem po-  
słkowym zapowiedzieli, iż  
skorzystają z przysługującego  
im prawa wniesienia rewizji.  
Taką samą zapowiedź złożył  
Kazimirz Lanc.

Trudno przewidzieć, jaki  
wyrok ostatecznie zapadnie w  
tej ponurej sprawie, wydaje  
się jednak, że już obecnie  
można wysnuć następujące  
wnioski.

● pilni kierowcy stanowią  
nadal potencjalnie niebezpie-  
czeństwo na drogach publicz-  
nych,

● każda nieostrożność i ta-  
demne przepięs przez wszyst-  
kich użytkowników dróg pu-  
blicznych, nie wyłączając pie-  
szych, to igranie ze śmiercią  
i zdrowiem obywateli.

● zaniedbania w zakresie  
właściwego oznakowania dróg  
publicznych, w tym również  
przejść dla pieszych, to w  
pewnym stopniu współdział-  
w zamachu na życie i zdrowie  
obywateli.

HENRYK ZALESKI

nowy automat obrabiarko-  
wy, który nie tylko wyrzezy-  
kował tokarzy, ale niewspół-  
mierne skróci czas wstęp-  
nych operacji. Do tej pory  
odłany w moliadzu korpus  
zaworu obrabiany na maszy-  
nach tradycyjnych był goty-  
wy do następnej fazy pro-  
dukcji dopiero po upływie  
2,5 godziny. Obecnie włoski  
automat wykonuje te ope-  
racje w ciągu... 25 sekund!

Podobnie wydajnych ma-  
zyn zakład posiada już ok.  
70 proc. ogólnego parku.  
Przed rokiem utworzony  
został Ośrodek Badawczo-  
Rozwojowy, skupiający 44  
wysokiej klasy specjalistów,  
z rzemieślnikami-narzędziow-  
cami wliczając. Jest zasługą  
Ośrodka systematyczne uno-  
woczenie i wytworzenie au-  
tomatyki oraz bezustanne  
poszukiwanie nowych roz-  
wiązań konstrukcyjnych.

Jest także fakt, że „Fach”  
coraz śmielej konkuruje z  
zagranicznymi producentami  
automatyki, dzięki czemu  
rodziny przemysł rezygnuje  
z kosztownego importu. W  
stadium ostatecznego przygo-  
towania do pełnego rozruchu  
produkcyjnego znajdują się  
zawory bezpieczeństwa do  
bojów elektrycznych oraz  
zawory elektromagnetyczne  
— do tej pory sprowadzane  
z Jugosławii. Od II kwartału  
br. krajowi producenci  
wzmiankowanych urządzeń  
bazować będą na cieszyń-  
skiej automatyce.

Najnowsze osiągnięcie sta-  
nowi zunifikowany regula-  
tor ciśnienia lub temperatur  
konstrukcji technika Pawła  
Zagory. Regulator o skali  
temperatur od -50 do +250  
stopni C oraz ciśnienia od 0  
do 16 atmosfer, eliminujący  
dwa współzależne automaty  
montowane w niepraktycz-  
nych uszkiełkach bakeli-  
owych, znajduje zastosowanie  
we wszystkich urządzeniach  
chłodniczych, jak lady szafy,  
komory itp. Produkcję  
regulatora oznaczonego sym-  
bolem RKO, rozpoczęło w  
styczniu br., a do końca ro-  
ku „Fach” wykona ich 60.000  
sztuk. Napłynęły już pierw-  
sze zamówienia z CSRS i  
Jugosławii.



Prawie tuż za domem Holeksów Niemcy zaczęli przygotowywać linię obrony. Codziennie przeciągali koło nas, a ściślej koło naszego „punktu obserwacyjnego”, żołnierze i oficerowie. Gdy ktoś z oficerów podchodził do domu, biegł do najbardziej oddalonego pokoju. Żołnierzy się nie baliśmy, rozmawiając z nimi bez obawy po polsku. Miałam nadzieję, że partyzantom lub zwładowcom uda się znaleźć sposób przekazania cennych informacji naszemu dowództwu, więc już wcześniej umówiliśmy się z Elzą, o co ma rozpytywać żołnierzy, którzy budują umocnienia. W dzień często wstępował do domu, kłopotliwaliśmy ich więc z Elzą, żartowały, wypytwały, starając się dowiedzieć, co należało. Grałyśmy przed żołnierzami rolę „siostr”. Niby wszystko się zgadzało...

Tego ranka Haniczka bawiła się lalkami, a Elza i Marysia gospodarowały w kuchni. Ja siedziałam koło okna. Nudziło mi się, więc zabrałam się do obrabiania ziemniaków, nisko schyliwszy głowę, o czymś rozmyślałam...

Nagle się ściemniło. Zastłoniwszy sobą okno, załotnie uśmiechałam się do mnie niemiecki oficer. Czując, jak zwalnia rytm serca, uśmiechałam się w odpowiedzi do niego.

Elza, wyjrawszy z kuchni, cicho jęknęła. Nie zdążyłyśmy nawet zamienić dwu słów, gdy Niemiec już wszedł, postukując głośno obcasami. Okazał się bardzo uprzejmy — ze wszystkimi się przywitał, a mnie podał nawet rękę. Nic nie mówiąc, wyciągnęłam rękę, pokazując, że są brudne. Oficer usiadł na ławce i spokojnie, jakby był u siebie w domu, zaczął zdejmować buty. Ściągnął zabłocone onuce, rzucił w kat. Elza je podniosła i podała oficerowi.

Pozbierawszy oberki, poszedł do kuchni. Ale długo tam przebywać nie mogła. Wracając, stała w drzwiach i bezmyślnie wpatrywała się w podłogę. Właśnie teraz zauważyłam, że nie znam niemieckiego. Z pojedynczych słów, orientując się, że Holeksowa opowiada oficerowi o mnie:

— To żona starszego syna. Żyli we Lwowie. Rosjanie sbombardowali dom... I teraz ona... — Matka ukazuje ręką głowę, przykładając dłoń do czoła, jakby nie wiedziała, jak najprościej objaśnić moje pomieszczenie zmyślowe — niecałkowicie, ale zawsze... Wszystko to widziała własnymi oczyma... Musiało się odbyć... trzeszczywszy, czy, krzyżąc:

Oficer spojrzał na mnie i spytał:

— Lwów kaput?

Uśmiecham się dalej bezmyślnie, potem nieoczekiwanie głośno zaczynam się śmiać i gwałtownie wybiegam do kuchni. Wychyliwszy stamtąd twarz i wytrzeszczawszy oczy, krzyżąc:

— Kaput! Kaput!... I znów się chowam.



## ZE WSPOMNIENI RADIOTELE GRAFISTKI

Aleksandra Anisimowa

Stoją w kuchni i uważnie się przysłuchują. Był nie przeszarżować! Życie nie tylko moje, ale całej rodziny drogim mi ludzi zależy teraz od tego, jak się zachowam, jak zagram swoją rolę.

Wchodzę znów do izby, siadam spokojnie w kącie i wpatruję się w uparcie w oficer. Tak uparcie, nie mrugając, że zaczynają się rozpylić rysy jego twarzy i Niemcowi robi się niewesoło.

Ewa zachowuje się, rozmawiając z oficerem, jak zawsze spokojnie, choć lepiej od nas zdaje sobie sprawę z tego, co czeka jej rodzinę za ukrywanie radzieckiej zwładowczyni. Wydaje się do tego stopnia spokojną, że nasze chwilowe pomieszczenie szybko mijają i kontynuujemy grę wcześniej umówionych ról. I nikt: ani Elza, ani Marysia, ani Gustlik, ani małutka Haniczka, ani ja, wykrzykująca słowa bez związku i wodząca bezmyślnym wzrokiem — nikt nie przeszarżował.

W chwili, gdy oficer pochylał się nad fotografiami, matka popatrzyła na nas szybko, uspokajając i od razu poczuł się różnie. A Niemiec rozkłada na stole plik zdjęć i wzywa gestem mnie. Wolno podchodzę do niego. Pokazuje zdjęcie żony, dzieci, swoje w cywilnym ubraniu, coś mówi.

— To kto, pańska żona? — dopytuje się matka, chcąc odwrócić jego uwagę.

— Tak, tak żona — odpowiada oficer.

Patrzę w zamyśleniu przed siebie, odchodzę od okna. Potem powoli, na nikogo nie patrząc, opuszczam pokój.

W jakiś czas później przybiega Gustlik:

— Panno Asiu, proszę wrócić. Już sobie poszedł.

A matka, jakby się nic nie zdarzyło, jakbyśmy wszyscy dopiero co nie przeżyli chwil śmiertelnego niebezpieczeństwa, robi na drutach skarpetki. Bierzymy się i my do roboty — ja obieram ziemniaki, a Elza, biorąc z obrzydzeniem w dwa palce brudne onuce, rzuca je do napełnionej wodą miednicy.

Gdy nadchodził pora obiadu, wychodzimy z Elzą pisać drzewo za domem. Odczeka nas żołnierz, żartując, śmiejąc się, zalecając. W końcu wychodzi z lasu oficer. Macha nam ręką i wchodzi do domu. Matka nakrywa do stołu. Oficer je obiad. A my z Elzą pijemy i pijemy. Żeby tylko do mnie nie podszedł! Żeby tylko nie zaczął rozmowy!

„Nie było nas już we wsi, kiedy polana przed domem Holeksów rozdzieliła dwie armie — radziecką i faszystowską. Przypadkowo udało się ustalić, że hitlerowcy szykują się do natarcia. Wówczas Ewa Holeksowa powiedziała, jak zawsze spokojnie i bardzo naturalnie:

— Gustlik, trzeba Rosjan uprzedzić...

Czternastoletni Gustlik zrozumiał w mlg, o co chodzi. W teście chwili znalazł się na polanie i pobiegł w górę. Zauważył to Niemcy i oficer rozkazał otworzyć ogień... Jeden chłopiec miał przeciąć sobie całą kompanię hitlerowców. Ale to tylko faszystom się wydawało, że Gustlik jest sam. Była z nim razem jego matka. Niewidoczna, biegła tuż obok, potykała się, chowała za pniami, podnosiła się i znów biegła. Setki razy zamierało jej serce, gdy kule świszczały tuż obok.

Gustlik zdołał uprzedzić Rosjan o zbliżającym się natarciu.

A Ewa Holeksowa — wolniej niż zwykle — wróciła do domu i długo się modliła.

Ale to wszystko — dopiero nastąpi. A na razie pijemy z Elzą drewno, oficer je obiad, a na jutro powiadza mu, że wyjechał do sąsiedniej wsi...

Lecz przyjdzie jeszcze uważnie dyżurować przy „punkcie obserwacyjnym”.

(NA TYM PRZERYWAMY Druk Powieści ALEKSANDRY ANISIMOWEJ. DALSZY CIĄG W JEDNYM Z NAJBLIŻSZYCH NUMERÓW).

## Jeszcze o przeglądzie szkolnych zespołów artystycznych

Zdaniem 7-osobowej komisji oceniającej, której przewodniczył mgr Karol Grzeszyk, poziom artystyczny przeglądów był zróżnicowany, ale wysoki.

Niepokojącym zjawiskiem jest coraz mniejszy udział zespołów artystycznych ze szkół zawodowych, cieszy natomiast zwiększanie się liczby zespołów działających przy ogniskach pracy pozaszkolnej.

Najaktywniejsze kulturalnie okazały się w tym roku Szkoła Podstawowa z Drożdżowa, Zespół Państwowych Techników Rolniczych z Cieszyńska i Liceum Ogólnokształcące z Wisły.

Ogółem w przeglądzie wzięło udział 3200 uczniów, a 23 zespoły zdobyły wyróżnienia I stopnia i zakwalifikowały się do eliminacji wojewódzkich.

W kategorii zespołów pieśni i tańca najlepszymi są grupy regionalne z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 z Cieszyńska, ze Szkoły Podstawowej nr 5 z Ustronia - Li-powca, ze Szkoły Podstawowej nr 2 z Brennej - Buko-

wel i ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Konikowie.

W grupie zespołów wokalnych aktualnie przodują zespoły ze Szkoły Podstawowej w Ochabach, Liceum Ogólnokształcącego nr 1 z Cieszyńska, Liceum Ogólnokształcącego nr 3 ze Skoczowa, Szkoły Podstawowej nr 3 z Ustronia, Ogniska Pracy Pozaszkolnej z Ustronia.

Z chórów najlepsze są zespoły ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Chybi, Szkoły Podstawowej nr 2 z Ustronia i ZSG ze Strumienia.

Najwyższe jakości umiejętności tanecznych wykazują zespoły Szkoły Podstawowej nr 9 z Cieszyńska, Szkoły Podstawowej nr 5 z Cieszyńska, Szkoły Podstawowej nr 1 z Brennej. Na wysokim poziomie utrzymuje się stale zespół taneczny, działający przy MDK w Cieszyźnie.

Impreza, jak dotąd ze szkolnych największa i najważniejsza, wymaga nieustępliwych do efektów zabiegów organizacyjnych. Trzeba przyznać, że organizatorzy, tzn. Wydział Oświaty i Wychowania spisał się na medal. (JL)

## Rasowi estradowcy

Dnia 15 marca odbył się w cieszyńskim klubie „Włókniarz” drugi młodzieżowy wieczór klubowy, zorganizowany przez drukarzy.

Bez mała 5-godzinny program zaskakiwał wysokim poziomem artystycznym i atrakcyjnością. Znalazły się w nim spotkanie z trenerem piłki nożnej klasy międzynarodowej — Brunonem Piotrowskim, konkurs o 30-lecie dorobku Ziemi Cieszyńskiej, występ kabaretu „Chochlik” oraz dyskoteka, pokaz mody na wesoło i humorystyczne zawody zrecenzowane. Organizatorzy zadali o dobór różnorodnych form i gatunków estradowych, wykładając przy okazji smak i wyuczenie ceny.

Najmocniejszym punktem programu był niewątpliwie

klubowy. Rangę prezentacji utrzymywały śmiechy i dowcipne teksty własnej produkcji, oryginalne rozwiązania harmoniczne w piosenkach oraz krótkie scenki dramatyczne.

Całość, w której wystąpili: Czesława, Erwin i Tadeusz Dziadkowie, Jerzy Hanus, Jolanta Holik, Krystyna Janina, Leszek Jarski, Marek Kominek, Krystyna Wawrzek i Edward Chmiel, z dużą swobodą i naturalną lekkością prowadził Rudolf Koźdo i Janusz Pytlinski.

W sumie wieczór klubowy zorganizowany przez zetesowców z Drukarni miał tak wiele zalet, że nieaktorem byłoby cześcić się drobnymi mankamentami. Zresztą amatorzy mają prawo do potknięć. (J)

### KINA

CIESZYŃ „ZACISZE”

25-28 marca: Pierwsza spokojna noc — prod. wł.  
29-31 marca: Nie ma róż bez ognia — prod. pol.  
1 kwietnia: „OLGA”

26-27 marca: Był sobie glina — prod. franc.  
28-31 marca: Gniazdo — prod. pol.

SKOCHÓW „PODHAŁE”  
25-27 marca: Gniazdo, prod. pol.

28-31 marca: Miłość straconą — prod. jap.  
STRUMIEŃ „WISŁA”

25-28 marca: Miłość straconą, prod. jap.  
27-28 marca: Iwan Wasiliewicz zmienia zawód — prod. radz.

30-31 marca: Kłedy legendy umiera — prod. USA.

USTRON „PODHAŁE”

25 marca: Zapamiętaj imię swoje — prod. radz.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

jej decyzję wpłynęło to, że Jura był lepiej wyrobiony, silny fizycznie, więc łatwiej mu będzie pracować i harować na ziemi; Michał zaś był wątły, słaby i więcej zadowolony w myślności.

Jak postanowiła, tak zrobiła. Posłała do szkół Michała i tego nie pozostawiała; do dziś jej tylko żal tych kogników i tego łokcia płochna, już nawet wyblędnionego, który właściwie data kierownikowi za nic; zabawa też, czemu od razu sama o wszystkim nie pomyślała; bo co ci tu gdo poradzi, jak ty se tak musisz zrobić, jako ci najlepszy pasuje.

Zawiedli jej inni na dziedzinie i nawet się podnieśli, wywalił, że chce ze syna zrobić panoczek, że chce, aby był lepszy i mądrzejszy od innych holców; że hnet się będzie on ganił bruciłką, nogawic i szpernej, pięcienniej koszuł. Ale ona sobie nie s tych pogawerek i rzeczy, jak to nazywali, nie robiła. Większość ludzi na dziedzinie miała szacunek i poważanie za ten jej wysiłek i odwagę, by dziecko wystąpić do dalekiego świata i ciężko na nie pracować. Szanował ją też miejscowy kierownik, rektor i nawet ksiądz proboszcz, nie mówiąc już o każdym paterku (wikarym), który, jako kierownik duchowy koła młodzieży, w izbie starej Maryny odbywał zebrania, bo dbała o czystość i izbę czyste na tekie zebrania w najmowała, ba, dawała za darmo, chcąc choć w sumieniu spłacić przed Bogiem te czasy, gdy w tej samej izbie truciśko sprzedawała. Wykrapiała izbę święconą wodą, by wszystkie duchy nieczy-

ste z niej wygnać i odziednać, aby już nigdy nie wracały. Zapalała też często gronnicę, święconą w kościele drugiego lutego w dzień Matki Boskiej Grómiczej, który był zarazem dniem jej świętej patronki.

Nigdy o swoim mianie (imieniu) nie pamiętała, ani go nie obchodziła, bo to raczej wyczuwała miastowość, nie tutejszość, gronkowść; ale z wielką radością w duszy

## WIELKANOCNY OBYCZAJ

PAWEŁ ŁYSEK

przypomniała sobie, jako toń (dziesiątego roku) syn jej przysłał wiesz, czyli pięknie malowaną kartkę z różami, a pod różami życzenia okazujące. Aż się z radością spłakała i kartkę ową umieściła między święte obrazy na ścianie. Bo to przecie czołowe wielu radości w swoim żywocie nie ma i jak to wtedy się dobrze robi na sercu, gdy syn gdzieś tam, w dalekim świecie pamięta o niej i taki jej upominek posłał. Nigdy nie pozostawała, że go do szkół wysłała; żyła mu leższego żywota, czy to choć się lekła, żeby się jej nie popsuł w świecie, to jednak się przekonała, że syn nie tylko nabrał mądrości, ale i o swojej rodzinie, o swoich stronach i zyczajach nie zapomniat; gdy

przyjeżdżał na wakacje rozmawiał nie tylko w domu, ale z ludźmi na całej dziedzinie po naszymu i nie ganił się pracować na roli, pomagał przy koszeniu, czy nawet oraniu.

I tak sobie o tym wszystkim myślał, stara zapomnia o tym, że już nawet palcami poruszać nie może; zapomnia ból w krzyżu; zapomnia i o głośnym żółdaku i o innych troskach i frasunkach.

Wielki Tydzień przyszedł tak niespodziewanie, jak jakiś złodziej czy nieproszony gość. Ludzie byli tak zaprzęgni pracy, chłodem i przedwiośnym głodem, że nie mieli czasu patrzeć na kalendarz, który też zaledwie w kilku chatupach się znajdował. W Wielki Tydzień to już się prawie nie jadło i ściśle pościć; zostawała tylko ta kapuśnica, bez omasty, z ziemniakami, no i mleka tyżka, jeśli ono było. Nieraz trzeba było być suchym ziemniakiem.

Nadszedł Wielki Czwartek, Młody Hadamek już od wczesnego rana biegł po sąsiednich chatach i umawiał się z rówieśnikami, by naziutrz bardzo wcześnie, i to konkretnie przed wschodem słońca, pójść do najbliższej

rzeczki, Czadeczkę, aby skoczyć do zimnej wody i w niej się obmyć. Był bowiem Piątek należało to uczynić; obmycie się nie tylko oczyszczało grzechy, ale i pomagało w zachowaniu dobrego zdrowia przez cały rok.

Poranek Wielkiego Piątku był mglisty i bardzo zimny. Po całej dziedzinie ujadali psy, bo ze wszystkich chat wybiegali młodzi ludzie i starsze nieco dzieci i różnymi ścieżkami, gdzie którejś gromadzie było bliżej, zdążyli w stronę rzeczki; dziewczęta trzymały się osobno od chłopców i szukały głębszych miejsc w rzecze, gdzieś w ukrytych zarodkach, by ich nikt nie mógł spojrzeć. Zresztą przy takim świetnym obyczaju nawet najrozpuszniejsi nie myśleli o jakimś tam podglądaniu.

Dobiegli do rzeczki, zrzucili szybko odzienie i jednym wielkim ausem znaleźli się w wodzie. Nie było motywu pływaniu, bo woda była zimna jak lód; żeby zaś dokonać obrzędu, wystarczało raz się zanurzyć, choćby tylko zamoczyć w wodzie, by całe ciało było mokre. Tyłko wtedy obrządek był dokładnie spełniony i można było liczyć na odpuśczenie grzechów, a także na dobre zdrowie. Starsi ludzie wspominali, że przy zanurzeniu się w wodzie trza było wymówić jakieś zaklęcie, pewno dla odpedzenia zych duchów; ale zaklęcia tego już dziś nikt nie znał. Należało się jednak przy wchodzeniu do wody przemówić — wtedy się nikt nie mógł zająść. Po takiej wielkopiatkowej kąpieli ludzie pozbywali się ścierza i innych chorób skórnych, a nawet niekiedy, wyleczali się z łazoka (gruźlicy). Oczywiście, przekonanie to nie

W DOMU KULTURY FSM w Ustroniu odbyły się eliminacje XXII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, w których wystąpiło 18 laureatów poprzednio przeprowadzonych eliminacji środowiskowych. Jury pod przewodnictwem artystki Teatru Nowego w Zabrzu Danuty Bleicherówny w kategorii młodzieży do 18 lat II miejsce przyznało Wiesławowi Burdziej z Zespołu Techników Rolniczych w Cieszyźnie i Włodzimierzowi Szturcowi z Liceum Ogólnokształcącego w Ustroniu. W kategorii młodzieży powyżej 18 lat I miejsce przyznało Wiesławowi Burdziej z Zespołu Techników Rolniczych w Cieszyźnie i Filii US w Cieszyźnie oraz Urszuli Łaciak z MDK „Tryton” w Skoczowie. III zaś Marii Stompeł z Filii US. Do udziału w eliminacjach wojewódzkich wytypowano Wiesławowi Burdziej z Zespołu Techników Rolniczych w Cieszyźnie i Urszuli Łaciak. (S)

## ZAPISKI KULTURALNE

W OKAZII MIEDZYNA-RODOWEGO ROKU KOBIET oraz XXX-lecia PRL obwierała w Klubie Pow. Rady Zakładowej ZNP w Cieszyźnie przy ul. Stalmachów 14 wystawa obrazów Karola Prymusa. Tematem ekspozycji są kobiecy, kwiaty, widoki wykonane akwarelami i temperą w ostatnich 2 latach przez znanych na naszym terenie twórców, zasłużonego działacza i popularyzatora wiedzy o sztuce. Wystawa czynna jest codziennie do końca marca br. (Z)

W INICJATYWY KOMISJI DO SPRAW KULTURALNYCH I TRACACYCH WZROK przy PZN w Cieszyźnie organizowane są projekcje kolorowych prześrodków dla niewidomych i słabowidzących. Stanowią one podkład do ustnych relacji na temat prezentowanych obrazów. Tak przygotowany spektakl kończy się ogólną dyskusją. Pierwszą imprezę tego typu zaprezentowała cieszyńska inwalidom wzroku mgr Maciej Oczkowski i Wiesław Radwański. (S)

W OSTATNICH DNIACH warszawska redakcja nubi-cystyki kulturalnej zorganizowała eliminacje ogólnopolskie dla wyróżniających się amatorskich zespołów filmowych. Do udziału w eliminacjach zaproszono AKF „Kłapa” z Chybi. Rezultatem tego przedsięwzięcia będzie specjalny program, w którym zaprezentowane zostaną najlepsze filmowe produkcje amatorów. (J)

Automotorewla. 20.00 — Rallye — film radziecki. 21.40 Zabytki słońca — sztuka telewizyjna

Program II: 18.35 Final na Strachowie.

CZWARTEK, 27 MARCA

0.35 Rallye — film radziecki. 15.45 Szkoła sportu. 18.00 Dobranocka. 20.00 Okupacyjna ballada — sztuka.

Program II: 16.10 Sportowa przyjaźń. 16.20 Program sportowy. 10.25 CSRS — Finlandia — spotkanie hokejowe.

PIĄTEK, 28 MARCA

9.00 Okupacyjna ballada — sztuka. 18.00 Dobranocka. 20.00 Koncert muzyczny. 22.05 Z zimną krwią — film kryminalny.

Program II: 10.30 Do nieba daleko — film radziecki. 21.00 Taniec kwiatów — program artystyczny.

SOBOTA, 29 MARCA

10.30 w pustyni i w puszczy — film polski (cz. III). 18.35

CSRS — USA — spotkanie hokejowe. 20.00 Lekcja wpięści — sztuka telewizyjna 21.30 Muzyka, piosenka, humor. 22.20 Bramki, punkty, sekundy. 22.35 Szalona miłość — komedia filmowa.

Program II: 18.40 Dobranocka. 20.00 Program telewizji NR2. 22.00 Kto po kim dołki kopie.

NIEDZIELA, 30 MARCA

0.00 Bajki i baśnie. 0.50 Trzy orzeszki — film dla dzieci. 11.40 Sport i rekreacja. 18.00 film czeski. 18.40 Dobranocka. 19.25 CSRS — USA — spotkanie hokejowe. 22.15 Wczoraj, dziś i jutro — film włoski.

Program II: 16.35 Nikt mi nie mówi — sztuka dla młodzieży. 20.00 Królówski gambit — sztuka telewizyjna.

PONIEDZIAŁEK, 31 MARCA

17.30 Final na Strachowie. 10.30 z telewizją po śniadaniu.

zawsze pokrywało się z opinią doktora z Cieszyńska.

W Wielką Sobotę Hadamek, a z nim wszyscy jego rówieśnicy biegali po swoich zagrodach (ogrodach), czekając na odzwanie się dzwonu kościelnego. Wiercono bowiem, że gdy przy rozwijaniu dzwonów, które zabijano w Wielki Czwartek, poruszy się drzewkami, to wtedy będą one dobrze roziły.

Stara Maryna patrzy przez niskie okno chaty góralskiej i dumna jest ze swego najmłodszego synka, który bez przypominania pamięta stare obyczaje i ich przestrzega.

W Poniedziałek Wielkanocny Hadamek razem z całą gromadą chłopców, tym razem już mocno rozfusowanych, od wczesnego rana biega po drogach i pomiędzy chatupami; gdzie tylko napotyka jaką dziewczuchę, to ją polewają wodą. Z dziećmi uganiają się i starsi chłopcy, co to nie przepuszczają żadnej dziewczynki, by jej nie poleć. Dziewczyny zaś niby to zapomniat, że to śmierć, wychodzą z nie, by jedna młoda się pochowała drugą, kto i jak ją dobrze zlać. Jest przy tym wiele śmiechu i uciechy, choć nieraz przy oraku wody zdarzało się, że któraś była zła i gnójwała. Spotykało to raczej dziewczyny, które zdradziły swych chłopców, odmówiły im tańca lub też nie chciały ich wpuścić na noc do siebie do komory lub stodoły. Trafiła się to i znowi-kom, które porodziły nieślubne dzieci. Tych już nikt nie zabrał, nawet ten, który je zezwolił.



## SPOŁEM WSS O/KONSUM ROBOTNICZY w Cieszynie

informuje PT Klientów, że rozszerza  
zakres usług

DLA LUDNOŚCI  
OTWIERAJĄC W CIESZYNIE  
NOWE ZAKŁADY USŁUGOWE

I — przy ul. Szymanowskiego wykonu-  
jący usługi w zakresie:

- ★ PRANIA I PRASOWANIA BIELIZNY
- ★ REPASACJI POŃCZOCH
- ★ DZIEWIARSTWA
- ★ KRAWIECTWA DAMSKIEGO
- ★ OBCIĄGANIA GUZIKÓW
- ★ PRZĘNIENIA FIRAN.

II — przy ul. Fryszackiej nr 2 — wyko-  
nujący usługi w zakresie:

- ★ NAPRAWY SPRZĘTU ZMECHANIZOWANE-  
GO GOSPODARSTWA DOMOWEGO (pralki,  
odkurzacze, lodówki, sprzęt elektrogrzejny, na-  
rządza elektryczne itp.)

Zlecenia przyjmuje również sklep „Elektro” przy  
ulicy Armii Czerwonej nr 69.

III — Ośrodek „Praktyczna Pani” przy  
ul. Srebrnej 1 — wprowadza dodatkowe  
usługi w zakresie:

- ★ NAPRAWY PARASOLEK
- ★ OSTRZENIA NARZĘDZI TNĄCYCH GOSPO-  
DARSTWA DOMOWEGO
- ★ ARTYSTYCZNEGO CEROWANIA
- ★ SKRACANIA DZIANIN.

Gwarantujemy dobrą jakość i terminowość wy-  
konywanych usług.

Informacje telefoniczne o usługach prosimy za-  
stępować pod nr 19-81 wewn. 127. 43kr

TRABANTA 000, 1963 rok —  
sprzedam. Nieurzędują, Koni-  
aków 307. g-8874

OCTAWIE Super — sprze-  
dam, Cieszyn, Waryńskiego 39. g-8870

SYRENE 104, w bardzo do-  
brym stanie — sprzedam, Cie-  
szyn, 22 Lipca 6a, m. 0. g-8873

JAWĘ 175 — sprzedam, Cie-  
szyn, ul. Wiejska 39. g-8871

DOM, zabudowania gospo-  
darcze oraz 2,52 ha pola —  
sprzedam, Stefan Krupa, Is-  
krzyca 68. g-8880

DOM z polem 2,46 ha —  
sprzedam, Zuzanna Mrowiec,  
Mnich 169 (biłsko orzyszańskie  
PKP, PKS i szkoły). g-8875

SPRZEDAM nieliczne 1,10 ha  
lub 0,37 ha — parcele, nada-  
jące się na założenie ogrodu-  
wa. Władysław: w każdą  
sobotę od 14 do 18. Sienkiewicza  
Brzeźówka 80. g-8873

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM ogród 11 arów,  
z prawem zabudowy. Cieszyn,  
ul. Kościuszki 20. g-8870

SPRZEDAM słomę owianą,  
Zuzanna Szwierczak, Kostko-  
wice 13, pow. Cieszyn. g-8877

CIESLAR Zuzanna zam. Wi-  
sła 467 zgubiła decyzję nr 22/74  
z dnia 15.8.1974 r. na wycięcie  
drzew, wydana przez Urząd  
Miejski w Wiśle. g-8872

WYPOŻYCZAM najnowsze  
modele sukien ślubnych, wie-  
czorowych, peleryn, welony,  
kapelusze. Rollńska, Bielsko,  
Magi 14, boczna Krasieńskiego. g-8488

## WYTWÓRNI NAKRYĆ STOŁOWYCH „POLVID-DOMGOS” w CIESZYNIE

ul. Janusza 6, telefon 15-71

## PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZENNICH I UCZNIÓW DO KLASY I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej  
w Cieszynie  
dla pracujących w następujących  
specjalnościach:

- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- FREZER
- TOKARZ
- INSTALATOR
- ELEKTROMONTER

Wpisy przyjmuje Sekcja ds. pracowniczych do  
dnia 30.6.1975 r.

Przy zgłoszeniach należy załączyć: metrykę uro-  
dzenia lub dowód osobisty rodziców, świadectwo  
zdrowia, 4 fotografie oraz świadectwo ukończenia  
szkoły podstawowej. Wynagrodzenie miesięczne uc-  
nia wynosi:

- w I roku nauki 150 zł
- w II roku nauki 380 zł
- w III roku nauki 660 zł

Oprócz tego uczniowie otrzymują odzież ochron-  
ną, mydło, ekwiwalent za pranie ubrań, węgiel de-  
putatowy, nagrodę regulaminową roczną (18 pen-  
sja) i inne świadczenia socjalne.

Sieroty i półsieroty otrzymują co kwartał zasiłki  
pieniężne do 900 zł.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą  
uczestniczyć do 3-letniego Technikum Mechaniczno-  
Elektrycznego w Cieszynie. Wytwórnia Nakryć Sto-  
łowych „Polvid-Domgos” znajduje się obok Zasad-  
niczej Szkoły Zawodowej przy ul. Fryszackiej.



Świetni dwuboisci: Stanisław Kawulok (pierwszy z lewej) i Jan  
Legierski (pierwszy z prawej) w towarzystwie trenera Erwina  
Fiedora. ★ Fot.: Archiwum.

## Skakać jak najdalej, biegać jak najszybciej

Kończący się sezon był  
niezwykłym udany dla  
naszego naszego dwu-  
bojisty Stanisława Ka-  
wuloka z Koniakowa. Po-  
twierdza to plebiscyt „Spor-  
tu” i Polskiego Związku  
Narciarstwa, w którym  
mistrz Polski zdecydowanie  
przewodził. Gros punktów  
przyniosły mu pasjonujące  
pojedynki z mistrzem olim-  
pijskim i światem, reprezen-  
tantom NRD Ulrichem Weh-  
lingem. Szczególnie ten z  
Oberwiesenthal, kiedy to  
chłopak z Koniakowa pokonał  
sławego rywali. Przed  
konfrontacją mówiono, że  
Kawulok jest w nie najleps-  
zej formie. Nie był w  
Austrii, gdzie jego koleży  
przygotowywali się do trud-  
nego nadchodzącego sezonu.  
Nie załatwiono mu formal-  
ności pasportowych. Po-  
stał więc w kraju. Trenował  
sporo, ale samemu niełatwo  
było nadrobić zaległości w  
przygotowaniach. Dlatego  
też w pierwszym zagrani-  
cznym wyjeździe nikt na nie-  
go nie liczył.

Nie zmarnowało to Staszka.  
Już w pierwszym skoku po-  
frunął na odległość 83 m,

był to najdłuższy skok w  
pierwszej serii, trzy i pół  
metra dalej od Wehlinga.  
Drugi skok był krótszy, ale  
znowu lepszy od mistrza o-  
limpijskiego i świata. Za-  
wodnicy z NRD zaczęli bacz-  
nie obserwować groźnego ry-  
walia, na którego przed za-  
wodami nie zwracali uwagi.

Następnego dnia obaj za-  
wodnicy stanęli do decydu-  
jącej rozgrywki na trasie  
biegu. Wehling biegł za Po-  
lakami i otrzymywał co  
chwilę dokładne informacje.  
Były one niepomysłne dla  
dwuboisty z NRD. Nie przy-  
puszczał, że już na pierw-  
szych kilometrach „piętna-  
ski” straci całą przewagę ze  
skoczni (4 punkty). Staszek  
z łatwością odbierał sekun-  
dę po sekundzie najlepszemu  
dwuboistcie ostatnich lat. Już  
na półmetku, kiedy przewa-  
ga wynosiła ponad minutę,  
stało się jasne, że tylko pech  
może odebrać Polakowi zwy-  
cięstwo. Tak więc mało zna-  
ny zawodnik z Koniakowa  
w ciągu dwu dni był spraw-  
cą największej sensacji nar-  
ciarskiej.

Sympatycy narciarstwa,  
interesujący się dwubojem

klasycznym na codzień zda-  
rzył się już z nazwiskiem  
Kawuloka oświadczył. Jego ta-  
lent narodził się w Koniako-  
wie. Już w szkole wyróżniał  
się silną budową fizyczną i  
zacięciem sportowym. Szyb-  
ko też trafił do sekcji  
ROW-u, gdzie zajął się nim  
znany trener Leopold Taj-  
ner. Młody koniakowianin  
robił szybko postępy. Był  
objawieniem II Ogólnopols-  
kiej Spartakiady Młodzieży,  
wygrywając dwubój w spo-  
sób nie podlegający dysku-  
sji — zdeklasował rywali.

W klubie pozostawał w  
cieniu Jana Legierskiego,  
dwukrotnego wicemistrza  
Europy juniorów w dwubo-  
ju klasycznym. Kiedy Jan  
Legierski w roku 1972 po raz  
drugi sięgnął po srebrny me-  
dal, Staszek Kawulok zajął  
miał piątą pozycję. W rok  
później w Kawołowie  
(ZSR) Kawulok skopował  
wyczyn Legierskiego i został  
wicemistrzem Europy.

Z miejsca awansował do  
kadry narodowej. Zdaniem  
trenera kadry Tadeusza  
Kaczmarczyka — Stanisław  
Kawulok to ogromny talent,  
nasza wielka nadzieja na Zi-  
mowe Igrzyska Olimpijskie  
1976 r. w Innsbrucku. Od  
czasów brązowego medalisty z  
Cortina d'Ampezzo Francisz-  
ka Gronia-Gastieny, zawo-  
dnik z Koniakowa jest pierw-  
szym naszym dwuboistą,  
któremu obojętne, czy ska-  
cze, czy biega. Obie konk-  
rencje ma równie dobrze o-  
panowane, mógłby być wy-  
soko kwalifikowany nawet  
wśród skoczków specjal-  
istów. Dowiódł tego kilka ra-  
zy w tym sezonie, zdobywa-  
jąc tytuł mistrza kraju w  
dwuboju, po raz drugi z rzę-  
du, a także podczas niedaw-  
nych mistrzostw armii za-  
prężających w ZSR, kiedy  
w ośmiennym stylu zdo-  
bił wicemistrzowski laur  
czy też w czasie tegoroczne-  
go „Pucharu Beskidów”,  
kiedy to pokonał całą pleja-  
dę skoczków, łącznie ze Sta-  
nisławem Bobakiem.

Skakać jak najdalej, bie-  
gać jak najszybciej — oto  
dewiza mistrza z Koniako-  
wa. Pnie się w górę i może  
właśnie on w roku przy-  
szłym przewieźć jeden z  
medali olimpijskich z Inns-  
brucku. (cz)

## Sportowa współpraca

W ramach Tygodnia Przy-  
jaźni Polsko - Czechosło-  
wackiej odbyły się we Fryd-  
ku Mistku towarzyskie  
spotkania siatkarzy i ko-  
szykarzy. Nasz powiat w  
siatkówce reprezentowała  
goleszowska Olimpia, któ-  
ra przegrała po zaciętej  
walce z Walcownią Frydek-  
Mistek 2:3. Również koszy-  
karze KS Cieszyn musieli  
uznać wyższość swoich ko-  
legów z Olzy i ulegli Sile-  
zanowi z Frydka — Mistku  
80:88.

Tego samego dnia spotka-  
li się przedstawiciele po-  
wiatowych władz sporto-  
wych z obu nadolziańskich  
powiatów. Ustalono plan  
pracy na najbliższy rok i  
terminarzy wzajemnych  
kontaktów sportowych.

I tak reprezentacja po-  
wiatowa w tenisie stołowym  
spotkała się 12 i 13 kwiet-  
nia w Skoczowie, a 17 i 18  
maja we Frydlandzie. Sza-  
chidzi grają 26 i 27 kwiet-  
nia w Cieszynie, a 30 i 31  
września w Trzyczynie, siat-  
karze zmierną 12 i 13  
kwietnia we Frydce —  
Mistku, a 6 i 7 września w  
Cieszynie. Kolarze czę-  
ściej będą u nas i maja  
na kryterium ulicznym i we  
wrześniu na ogólnopolskim  
wyścigu górskim juniorów.  
Ponadto grupa turystów  
czeskich weźmie udział w  
złazie górskim, który odbę-  
dzie się w Beskidach w  
dniach 10 i 11 maja, zaś na-  
sza grupa gościć będzie w  
rajdzie z metą na Moraw-  
ce 6-7 września br. (cz)



Szkolni szachiści z pasją walczyli o palmę pierwszeństwa. ★  
Fot.: Paweł Czupryna.

## SZACHY SZACHY

### GMINNE ROZGRYWKI

Szkolni szachiści z Smor-  
dza, Dębowa i Iskrzyca  
wzięli udział w gminnych roz-  
grywkach, które odbyły się w  
Dęboku. Po zaciętej grze  
zwyciężyła drużyna ze Szkoły  
Podstawowej w Dęboku, któ-  
rą przygotowywał do mi-  
strzostw nauczycielka Maria  
Talik. Druga lokata przypad-

ła szachistom z Iskrzyca,  
a trzecia zespołowi z Smor-  
dza.

Najlepszym szachistą szkol-  
nym w gminie został Stani-  
sław Zbał z Iskrzyca, który  
wygrał wszystkie partie.  
Drugie i trzecie miejsce zajęli  
uczniowie z SP Dębowiec:  
Stanisław Stabrawa i Stani-  
sław Lebeda. Dobrze spisywał  
się również najmłodszy ucze-  
śnik mistrzostw, Mirosław  
Wojnar, którego zwycięstwo  
zadecydowało o tytule mi-  
strzostwa dębowskiego.

Sędzią głównym turnieju był  
nauczyciel Henryk Wrzedon-  
ko. (cz)

## Powstaje miejsko-powiatowy Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej

każdy na miarę swoich moż-  
liwości w obranej przez siebie  
dyscyplinie uprawiał sport. Je-  
żeli tak sprawnie będziemy po-  
mogli, to zaletywny częścio-  
wo również kwestie wyczerpi-  
nia przez stały dopływ utalent-  
owanego narybku do klubów.  
Chodź nam jednak przede

wszystkim o to, aby szczegó-  
lnie młodzież była wygimnasty-  
kowana i sprawnie fizycznie.  
miała prawidłową postawę, by-  
ła uodporniona psychicznie i  
fizycznie. Jeżeli tak najwięk-  
szą część społeczeństwa będzie  
przebywała na boiskach, base-  
nach, uprawiała turystykę i

narciarstwo, to z pewnością  
zmniejszy się wtedy ilość pa-  
cjentów w sanatoriach i szpi-  
talach.

Wszystko to wydaje się oczy-  
wiste, a jednak wysiłki pań-  
stwa musimy wesprzeć przez  
partycypowanie w finansowa-  
niu kultury fizycznej w Cie-  
szyńsku.

W roku 1974 nastąpiła reor-  
ganizacja w sporcie polskim.  
Utworzono ogólnokrajową  
oraz wojewódzką federację  
sportu. Do Wojewódzkiej Fe-  
deracji Sportu z naszego tere-  
nu weszły następujące kluby:

KS Cieszyn, Olimpia Goleszów,  
Start Wisła i LKS Wisła - Is-  
tebna.

Warunkiem wejścia do Fede-  
racji było posiadanie w klubie  
sekcji lub zawodników legity-  
mujących się wynikami ponad-  
powiatowymi.

Utworzenie Federacji powin-  
no wpłynąć dodatnio na same  
kluby, a zwłaszcza poprawić  
pracę szkoleniową, uregulować  
ruch zawodników, ustabilizować  
sytuację finansową i po-  
lepszyć uzyskiwane wyniki.

Równocześnie z reorganiza-  
cją nastąpiła zmiana w sposo-  
bie finansowania klubów. Te,  
które weszły do Federacji, bę-  
dą przez nią finansowane, zaś  
pozostałe, SZS-AZS Istebna,  
Kuznia Ustroń, LKS Meprozet  
Nierodzim, Beskid Skoczów,  
Cukrownik Chyble, Rada Po-  
wiatowa LZS (z 43 LZS-ami)  
oraz organizacje społeczne,  
jak Wodne Ochotnicze Pogoto-  
wie Ratunkowe, Towarzystwo  
Krzewienia Kultury Fizycznej,  
Górskie Ochotnicze Pogotowie  
Ratunkowe mają być finanso-  
wane z Funduszu Rozwoju  
Kultury Fizycznej, który ut-  
worzyli naczelnicy miasta i  
powiatu. Środki zebrane na  
koncie Funduszu Rozwoju  
Kultury Fizycznej przeznaco-  
ne będą również na aktywiza-  
cję działalności sportowej i tu-  
rystycznej, wydawnictwa tury-  
styczne, foldery, pomoc w bu-  
dowie obiektów i urządzeń  
sportowych oraz turystycz-  
nych wznoszonych w czynie  
społecznym, jak również orga-  
nizowanie masowych imprez  
turystycznych i sportowych.  
Po odczekaniu jednego roku  
naczelnik miasta wystąpił do  
30 zakładów i spółdzielni, zaś  
naczelnik powiatu do 70 zakła-  
dów i spółdzielni oraz urzędów  
miast i gmin z wnioskiem w  
sprawie przeznaczania pew-  
nych kwot na wspomniany  
fundusz. Wytczne jednoznacz-  
nie określają sposoby prze-  
kazywania funduszy. Jesteśmy  
przekonani, że znane ze swej  
ofiarności społeczeństwo mia-  
sta Cieszyna i powiatu i tym  
razem doceni rangę zadania,  
jakim jest podniesienie pozio-  
mu kultury fizycznej oraz  
zwiększenie stanu posiadania  
bazy sportowo - turystycznej  
w naszym regionie.

mgr Jan CZAUDERNA

## MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W CIESZYNIE

ogłasza

### PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót instalacyjnych w zakresie in-  
stalacji wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych  
i centralnego ogrzewania w budowanej bazie przed-  
siębiorstwa — załadni samochodowej w Cieszynie,  
przy ul. Liburnia 2a.

Zaznacza się, iż roboty będą wykonywane z ma-  
teriału powierzonego przez przedsiębiorstwo  
Ślepe kosztorysy znajdują się do wglądu w biu-  
rze MPGK pokój nr 19.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach  
z napisem „przetarg” w sekretariacie dyrekcji  
MPGK w ciągu 14 dni od ukazania się ogłoszenia  
w prasie.

Kompletne otwarcie kopert nastąpi w 15 dniu  
o godzinie 10 w biurze MPGK pokój nr 19.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa pań-  
stwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy  
sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unie-  
ważnienia przetargu bez podania przyczyn.

41kr

## RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” ODDZIAŁ W USTRONI

poszukuje

### SPRZEDAWCÓW

do punktów sprzedaży na terenie Ustronia i Wisły.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Oddziale  
Ustroń przy ul. 22 Lipca 42 lub telefonicznie — nr  
tel. 265 lub 579.

37kr

## DYREKCJA ODDZIAŁU SKOCZÓW-USTRONI W USTRONI WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

zawiadamia swoich członków,  
że w dniu 5 kwietnia 1975 r.  
w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólnota”  
w Skoczowie o godz. 14

odbędzie się

### ODDZIAŁOWE ZGROMADZENIE PRZEDSTAWICIELI

Ocena WSS w Katowicach jest do wglądu w se-  
kretariacie Oddziału w Ustroni przy ul. Partyzan-  
tów 1 codziennie w godzinach urzędowania. 38kr

Zarząd

## STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „SKARBK” W KATOWICACH

informuje, że z dniem 15 marca 1975 r.

uruchamia

## ZAKŁAD USŁUGOWY W CIESZYNIE, przy ul. Bielskiej nr 62 (Filia UŚ)

Zakład będzie wykony-  
wał następujące usługi  
dla ludności oraz jedno-  
stek uspołeczniowanych

- ★ CZYSTOŚCIOWE
- ★ TRANSPORTOWE
- ★ OBSŁUGĘ WYSTAW  
i KIERMASZÓW
- ★ PLASTYCZNO - DE-  
KORACYJNE

Zlecenia należy kiero-  
wać na adres SSP  
„Skarbek”, Katowice, ul.  
Kościuszki 49.

42kr







## Z NASZEGO archiwum

Zakończony został tegoroczny Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Z tej okazji prezentujemy kolejne archiwalne widoki Cieszyna z lat trzydziestych naszego wieku. ★ U góry: widok ogólny miasta z dzielnicy „Rozwój”. ★ Poniżej: fragment ulicy Saska Kepa – dziś noszącej nazwę Rewolucji. ★ Reprodukcie wykonał Tadeusz Kopoczek.



## DZIŚ MINI – TARGI STAROCI!

Kolejne mini-targi staroci urządzane przez Cieszyński Klub Hobbystów odbędzie się w dniu dzisiejszym, to jest we wtorek, dnia 25 bm., jak zwykle o godz. 17 w Piwnicy Muzeum.

Natomiast w dniu 8 kwietnia br., o tej samej porze, w Piwnicy Muzeum zbiorą się członkowie Klubu zamiesz-

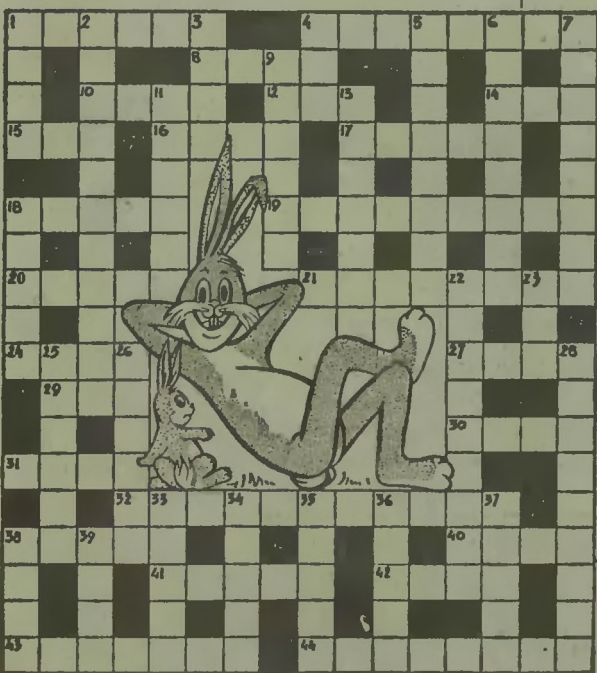
kali w Cieszynie oraz w okolicach, w celu dokonania ostatecznych przygotowań do VI TARGÓW STAROCI, które odbędą się w niedzielę, dnia 13 kwietnia, w sali CELMY przy ul. 1 Maja 22 w Cieszynie.

Do szczegółów jeszcze powrócimy. (tk)

## KRYŻÓWKI

**POZIOMO:** 1. Zając, 4. kuzyn harmonii, 8. mieszkaniec Blińskiego Wschodu, 10. ... Smałowki, 12. dla tabakery, 14. tytanida, 16. matka Kromosa, 18. dachowiec, 19. pompa, 17. miasto, rywal Sparty, 18. owad kąśliwy, 19. nauka o rozbiórce pojęć i myśli, 20. pora świtanie, 21. wodni nocą ludzi, gwarowo, 24. przychodzi do wozu, 27. „płynne złoto”, 28. były mistrz w szachach, 30. miejsca remontów statków, 31. „dziura” w murze, 32. pagon, 33. autor „Komorników”, 40. angielska miara długości, 41. ostatecznie ukształtowana postać uwaga, 42. denaturat gwarowo, 43. kraszanki, 44. placówka dyplomatyczna.

**PIONOWO:** 1. rodzaj kotleta, 2. brak witamin w organizmie, 3. antonim nagrody, 4. albo, gwarowo, 5. współczesny polski poeta dramaturg, 6. tańczące... w piosence Anny German, 7. miasto w pn. wsch. Republiki Zair, 8. gagatek 11. ofiara dla diabła, 12. miasto nad Wołą, 18. szpurny, 22. rewolu-



## TELEWIZYJNY Bank Miast w obiektywie

### 150. O silaczach

U nas tu opowiadają o rozmaitych silaczach. Nurozdek z Istebnej, nurozdek z Szulca, nurozdek z Koniokowa. Jak się budował, to se som nurozdek na plecach kamiennych na płucnie i na chłiwu. Jak poszedł do lasu, to meter drzewa wzioł na plecach i szedł do domu. Jeszcze w zimie się zadkym cofał i był jyny jedyn ślad, bo szedł samymi śladami tam i spadł. Rano przyszedł potem gojny do lasu, dżwioł się – drzewa ni masz. „Nale gdoś go też wiozł? Ku metru przydzone, a nazod niepodzone”.

Taki wom był migłone z tego Jantaty. Ale on nie był jyny. W Jaworzynie też był silacz, nazywał się Klimek. Jeszcze dżwioł się tu nazywał jedno osiedli „Do Klimka”. Bo to z tymi osiedlami je tak: kaj są Matyze, tam był kiese Matysz, a tam je „Do Szawrana”. Tym Szawranem jeszcze jest. U Wawrzaca – Wawrzacz jest. Ale tego Klimka już ni masz. A to też był taki silacz. Daleko, szynko o nim ludzie wiedzeli.

Roz, było to w lecie, nalożył se furę siana, chciół se go przypinać patykami. U nas sie to nazywało palus. To je oto tako że szynko metru dżwioł żerdź, jest co dżwioł na plecach. Prowie se to miot opinać, kie przyszedł jakisi chłop. Pado:

- Boże pomóż.
- Boże uszyz.
- A skylżaćcie, chłopie, są?

## PLUGAWY JEZYK

Tak się złożyło, że w czasie pewnej uroczystości rodzinnej gościłam ludzi, którzy byli po raz pierwszy w naszym mieście. Ponieważ uroczystość nie kojarzyła się w jednym dniu, goście skorzystali z dłuższego spaceru. Oczywiście, wiele im się podobało, czasem coś nie podobało, ale doznałam prawie że szok, kiedy ni stąd ni zowąd, pewien pan – na pozostanie czerstą – oświadczył: „Ależ w tym Cieszynie mają plugawy język!”.

Od razu, nie bardzo wiedząc o co chodzi, zareagowałam energicznie i powiedziałam z oburzeniem: „To przedcz jest nasza cieszyńska gwara, żywy, piękny język matopolski, zachowany i pielęgnowany” itp. Gość wytrzeszczał na mnie oczy. Wreszcie dogadaliśmy się. Chodziło bowiem o łacinę, nie o tą oczywiście, która to „hominem necat”, ale o tzw. (nie wiem dlaczego) „kuchenną”, która jest mianem dla gościa wyuzdanego chamskiego i kompletnego braku kultury.

Wyjdmy na ulicę w niedzielne popołudnie i posłuchajmy, jakim językiem mówią młodzież, a przekonamy się sami, że mowa ich jest plugawa. Słowa, jakimi upatrzone jest ten język, zajmują w słownictwie polskim określone miejsce, a używanie ich w mowie potocznej jest oznaką wulgarności.

Niestety, zjawisko to bywa dość powszechne nie tylko w Cieszynie. Nie wiem, czy w mieście rodzinnym mojego gościa (ponad 100-tysięcznym) występuje ono w mniejszym stopniu. Przypuszczam, że nie, ale zagłusza je hałas i ruch. U nas natomiast w spokojne niedzielne popołudnie dosłyszysz się każde słowo.

W naszym pięknym grodzie, znanym z tradycji dobrych obyczajów w przeszłości, wytycznym w całości na ośrodek kulturalno - zabytkowy w przyszłości, język musi być również kulturalny. Inaczej, przyjeżdżający do nas, a będzie ich coraz więcej, powiedzą: jakie piękne miasto, jaki język... plugaw!

Skąd się to bierze? Oczywiście, dzieci z wulgarnym słownictwem nie nie rodzą, młodzież go nie wymyśla, chociaż przyzwyczajają się do niego. Zastanawiamy się zatem i skontrolujmy język, jakim się posługujemy w domu.

Na zakończenie pozwolę sobie na cytat z Goethego: „Milelibyśmy idealnie wychowaną młodzież, gdybyśmy mieli idealnie wychowane rodziców”. Stwierdzenie dość drastyczne, ale bliskie prawdy.

A. K.

**URZĄD MIASTA** w Wiśle ogłasza kolejny konkurs fotograficzny dla amatorów, zwiazany bezpośrednio z realizacją programu „Bank Miast”.

Zgłoszenia przyjmuje Urząd Miejski do dnia 20 lipca. Fotografiami można przysłać pod adresem Urzędu do 10 sierpnia.

Najlepsze zdjęcia, obrazujące wysiłek społeczny mieszkańców i zakładów pracy, znajdą się na wystawie.

Przy okazji przypominamy, że Wisła buduje w ramach zobowiązań konkursowych karczmę regionalną w Jonidzie, tam też zagospodarowuje nieużytki, urządza ośrodki sportowo - wypoczynkowy, przemoi przystanek autobusowy PKS i wykonuje kilka kilometrów nowych dróg i chodników.

(J)

### — Na oto z tela.

— A nie witycie, kany tu mityzko tyn silacz na Jaworzynie, nazywa się Klimek? — Zaroz wom ukocze.

Chciół se tą żerdź na szynko końcu, dżwiołny, pado:

— Han idzie do tej izby, kany je to biele okno.

Tóž tyn już wiedzioł, z kim mo do czyniły.

— A nie są-ście to aspoł wy tyn Klimek?

— Na jo.

Dziśka już takich silaczy ni masz. Już sie tacy nie rodzą.

**K**IESI my mieli godnie tych silaczy. W Jaworzynie był wielki wozyniec był wielki wozyniec, kansi w Dzin-gielowie, w Rafczy, tu i tam. Ale w Koniokowie my też takiego mieli. Było mu na miano Jan, ale go nazywali Jantata. Na Ochodzie, od wschodnio-północnej strony je jeszcze murowany budo-nek. Postawił go kiese Jantata. Z kamiennych. A kioni-ni tych kamiennych nie wozili, jyny na plecach przynosił. I taką murowanicę wielką wybudował.

Był z tego Jantaty nie z tej zymy figlor. Klejśł poszedł do lasu, było to w zimie, wiozł se porwóz, chciół w kraść drzewa na opał. Tóž nakłód se pełny meter drzewa do porwoza, zawiozł, dżwiołny na plecach i poszedł do domu. Ale za tymi śladami, co nimi szedł do lasu, szedł zadkym, cofał się. No i nie zrobił śladu z powrotem.

Przyszedł do chałupy, pięk-

## ZWYCZAJE wielkanocne

**Z**UROCZYSTYMI ŚWIE-TAMI DOROCZNYMI połączone są najróżniejsze zwyczaje i obrządy ludowe.

Zwyczaje wielkanocne rozpoczynają się z W. Piątkiem. Wcześniej rano, jeszcze przed wschodem słońca młodzież, dzieci, a nawet starsi spieszą do rzeki lub potoka, aby się umyć, bo „takie umycie daje czerstwość i zdrowie na cały rok”.

Gospodyni nie zaniedba w sam W. Piątek zrobić masło. Część tego masła spuszcza się i chowa, bo to rzekomo „dobrze na wszelakie rany”.

Inne zwyczaje wielkanocne obchodzą się w Poniedziałek Wielkanocy i dni następne. Należy tu przede wszystkim malowanie jajek. Pierwotnie malowano je na czerwono, później jednak, jak wskazywał, chwycił się tego zwyczaju przemysł i wymyślił dla malowania jaj nie tylko wszystkie możliwe kolory, ale także figury, napisy itd. Jajkami tymi bawią się dzieci, ukrywają i w wyszukują wzajemnie w ogrodzie, dziewczyny zaś obdziały nimi młodzieńców, przychodzących „ze śmierzgiem”.

„Chodzenie po śmierzgiu” jest najpopularniejszą formą obchodów zwyczajem wielkanocnym, polegającym na tym, że się młodzież męska i żeńska wzajemnie polewa wodą, a następnie osusza „karwaczem” upieczonym z procy wierzbowego. Dziś zwyczaj ten ucywilizował się i młodzieńcy skrapia panien-

kę pachnącą wodą z drogerii, a groźny dawniej „karwacz” zanikł prawie zupełnie.

I na wsi uległ ten zwyczaj zmianie. Dawniej parobczacy czatując na dziewczynę, zlewali je putniami wody, a następnie osuszali porządnie „karwaczami”.

W poniedziałek polewają mogli tylko chłopcy, a we wtorek tylko dziewczęta. Dziś polewa się nawzajem wszystkie w poniedziałek.

Rzadkim zwyczajem w okolicach Cieszyna był tzw. „zielony maj”. W Poniedziałek Wielkanocy i w dni następne przychodziły dziewczęta z zieloną, w różne pstry wstążki ubraną i w dzwonek zaopatrzoną choinką, ustawiały się przed oknem i wyspiewywały najróżniejsze pieśni i życzenia dla gospodarzy, córek i synów oraz czeladzi, potrzyskując przy stosowanych ustępach pieśń choinką i podzwaniając dzwoneczkiem.

Skąd się wzięły te zwyczaje i jakie jest ich znaczenie?

Jeśli pytanie to odniesiemy do narodowego pochodzenia tych zwyczajów, to stwierdzimy, że są słowiańskie, polskie, a tylko jajko wielkanocne jest zwyczajem między narodowym. Śmigus (u nas nazywany „śmiergustem”) i „zielony maj” są pochodzenia czysto słowiańskiego. Pieśń śpiewana przy obnaszaniu tego „gaika” wskazuje na wspólne źródło, jakkolwiek tekst jej w różnych regionach zmieniano i przerabiano. W okolicach Cieszyna śpiewano:

Przystępujemy tu pod wasze okienko,

Chcemy was pozdrowić, pani gospodyńko.

A na tym gołeczku jedwabne szneczki,

Co je zawiazały chudobne dziewczeczki.

A na tym to placu studnia cymrowana,

Chodzi tu dziewczka bardzo zapłakana,

A w tym tu domeczku szumne krowy mają,

Śną też tu dziewczeczki, co je odbywają,

Zdano mi się zdano, że w polu gorzało,

A to gazdoszkowi leżko zakwitało.

Zdano mi się zdano, że się z dołu mroczy,

A to goździeczko czerńnię się oczy.

A deście nóm deście, co nóm mocie daci,

Bo już tu ni mamy kiedy dżugo stać.

Abó tu stojmy na ostrym kamieniu,

Ciecie nam wodziczka po prawym ramieniu.

Nie dawajcie nam też talarka jednego,

Bo by my się bili w polu kole niego.

Ale nam też dajcie pięci albo sześci,

By się nam dostało po jednakić części.

A! Pan Bóg wam zapłać, coście nam tu dali,

Cobyście się za rok śmierzgiu doczekał.



### Coś dla San-Epidu

Przyzwyczajali się ludzie do kupowania mleka w butelkach do tego stopnia, że „na pewniaka” udają się do sklepów nabiałowych, nie zabierając ze sobą żadnych naczyń. Często jednak muszą się rozczarować, bowiem – widocznie na skutek nierównomiernych dostaw, bądź zanizonych zamówień – już w godzinach południowych brakuje butelkowanego mleka. Z pomocą przychodzi jednak usłużny personel, który oferuje biały nektar z mleczarskiej konwii. Oczywiście nie lewa się mleko do butelek, uprzednio dostarczonych przez innych klientów.

Jesteśmy przekonani, że na ten temat Powiatowy Inspektorat San-Epid posiada odpowiednio wyrobione zdanie i zapobiegnie wprawdzie bardzo wygodnym, ale niebezpiecznym dla zdrowia praktykom.



## SPOSTRZEŻENIA NA \* GORACO

### Przed drugim etapem

Nieubłaganie zbliża się czas drugiej rundy „Banku Miast”, w której Wiśla będzie musiała się pokazać o najlepszej stronie, by jeśli już nie wygrać, to chociażby wyjść „z twarzą”. Podpowiadamy zatem gospodarzom Ośrodka Sportowego „Start” potrzebę uprzątnięcia własnych śmieci, które – jak wieść gminna niesie – skrzętnie wysypywaliśmy wzdłuż chodnika, prowadzącego do basenu kąpielowego.

Tu już nie chodzi o wściebność telewizyjnej kamery, bo traf może zdarzyć, że tam nie zajrzy, ale o podstawowy obowiązek dbania o czystość, porządek i estetykę.

### Można dostać... oczopłasu!

Prześladuje nas mania obawiania się pomniejszenia instytucji użyteczności publicznej różnego rodzaju wywieszek w rodzaju: „Nie plu!” „nie wprowadzaj psów”, „inwalidzi i kobiety ciężarne – poza kolejnością”, „sprzedaj według wagi netto”, „po odejściu od kasy nie uwzględnia się reklamacji”, „kieszka życzeń i zażaleń – u kierownika”, „zachowaj ciszę”, „skupu butelek nie prowadzimy”, „leki złożone i nie odebrane w terminie – tracą ważność” i wiele, wiele innych. Do tego dochodzą obwieszczenia o szczepieniach przeciwko chorobie Heinego-Medina, wykaz dyżurujących aptek, godziny przyjęć w poszczególnych ambulatoriach i Bóg raczy wiedzieć co jeszcze.

„Oczopłasu” można się nabawić, przebywając chociażby tylko kilka minut w poczekalni Rejonowej Przychodni Lekarskiej przy ul. Bielskiej w Cieszynie. Nie lepiej bywa w wielu sklepach, w których z wywieśzek tworzy się całe mozaiki.

Wiadomo, że niektóre są niezbędne, ale czy nie ma w tym przesady? Czy nie pora po tylu latach „wychowywania” klienta bądź petenta na przekazanie do lamusa opatrzonego i często denerywujących sloganów... (tk)

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

### 151. Terędy się do was chodzili?

**D**OWNI tu u nas nie było granicy, bo to były Austro-Węgry, to było jedno państwo, a na tych Węgrach były straszne dzwioł Cygonów, na Uhrach, jak to nazywali dawni. I tak sie to, witycie, ciągnęło, ty Cygony, aż do Słowacji. Tóž tu na Skalitym, na Czornym, na Świerczy-nówce kole Czocy tam tych Cygonów bywało bezzami kupa.

Je jeszcze wtedy był chłopczak, było to za Austrię, ale pamięć, że aji do nas, do Jaworzynki przychodzili.

Je hrubo na pięć palców. Jak zmiyżacie, to ja oto dwa-nioście do palnoście cyntymetrów. Taki kormiki se han downi nasi jarzyczanie chowali, a nie jyny jaworzyczanie, bo wszeczy gorole. Bo to mieli jedną tą umastę, nie chodzili do nasorczych.

Tóž jak, witycie, nakładli taki sadek, tóž to nikiedy aji szynko chłopi niyli na górę. A tymu to dowoli na górę, bo w komorze, chociaż to było nasolone, by sie to aji może przywiozło, a ra gorze był mroz. Tóž dżeki na dżyni tyn sadek otwierali, coby to zmazło, a na noc zaś go zatykali takim czerwanym wleczykiem, coby im to koczki nie wysmykały.

Nó i ci Cygony sie dowiedzieli, że jedyń tyn gazda w Jaworzynie zabił takiego szumnego kormika, że ta szynka bydzie na górę. I poszło taki silne Cygonisko, móž mieć jakich dżewiedzi-siat kilo, silacz okropny, przyszło, jak ci gorole wleczczali, wiozł do siyni, skrył się za komin i czakół, aż legną. Jak powieczczali, gazdżino szła jeszcze do chływa pozdrzyć, jest tam krowa nie urwana, przyszła do izby, gazda pado:

— Pozapiyralas tam do-brze, pozamykalaś?

— A pozamykalaś z wiołą Bożą wszeczo.

Przeżegnata sie, poszła le-żeć. A dżwiołnyż bardzo nie dourzyl, bo był wioł po tej gościnie, jeszcze szynki było czuć, tak uorzyli kap-kę izbe. A Cygon na tym skorzystol. Stol za tym kuminy w siyni, jak już czuć, że spią, wyszedł po cichu do na górę i chłado po omacku tego sadka, trefił.

A to była stara izba, ty powaliny już były kapkę skrebiane, a tyn sadek to był ciężor. Chciół se go tyn Cygon odewrzyć, napion sie, a też był ciężki – powoł sie złomol, Cygonisko ryp na ziym! do izby, wedła łóżnice, wedła tych gazdów. Zurzecz-zoł!

— Gazdo, ty terędy sie do was chodzili? Czulech, żeście swięcie zabili, chłolech sie spytał, czy dżycie mi kasek dali. Nijako-ch ni móž trefić, alech nasz dżwioł w po-wale i tą dżwioł zech szoz. Przebozcie, panoczku.

— Ale przebozcie, przebozcie.

I tak to tymu Cygonowi sklejżto.





**ZIEMI CIESZYŃSKIEJ**

NR 13 (983) • 1-7 KWIETNIA 1975 R. • ROK XXI

## Obradowało Plenum KP PZPR

# Aktywność i autorytet członków partii przeobrażającą siłą naszego regionu

**A**KTYWNOŚĆ i autorytet członków PZPR warunkiem umocnienia kierowniczej roli partii! — pod takim hasłem obradowało w dniu 26 marca Plenum Komitetu Powiatowego PZPR poświęcone analizie rozbudowy i rozmieszczenia członków partii w zakładach produkcyjnych i gminach, jak również pracy z kandydatami.

Referat Egzekutywy na ten temat wygłosił II sekretarz KP Romuald Braun. Jak stwierdził mówca, stale dos-

konalenie pracy wewnątrzpartyjnej, życie wewnętrzne partii i jakość jej szeregów mają podstawowe znaczenie

dla realizacji całokształtu polityki społecznej — gospodarczej kraju.

Skuteczność partyjnego działania i autorytet partii w społeczeństwie zależą od postawy i pracy jej członków. Musi ich cechować zaangażowanie w środowisku zawodowym i w miejscu zamieszkania, zgodność słów i

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Młodzież stawia na postęp

W piątek, dnia 21 marca, w cieszyńskim Klubie „Wielki” odbyło się podsumowanie turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności na szczeblu powiatu.

Osiągnięcia dokonane w ramach turnieju przedstawił członek ZPS Wiesław Wronek. Powiedział on, że TMMG jest formą dodatkowej działalności produkcyjnej, która obok konkretnych efektów ekonomicznych, realizuje zasadę wychowania przez pracę, utrwalenia nawyków oszczędności oraz racjonalnego gospodarowania. Po raz pierwszy od roku 1974 turniej ukierunkowany został głównie na produkcję rynkową i eksportową pod hasłem „Polskie — znaczy doskonale” oraz na prace społeczne, podejmowane na rzecz zakładów pracy i środowiska.

Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności przyniósł w roku 1974 6 mln złotych oszczędności, w roku 1974 ponad 22 mln, z czego 30 przypadło na

dodatkową produkcję. Efekty te są sumą działalności dwudziestu dwóch zakładów organizacyjnych ZMS. Do najlepszych w tym względzie należą: Polifarb CELMA, FSM-12, „Pleśń”, „Polkap”, „Termika”, OHP 32-13, Spółdzielnia i Mała, a w pionie instytucji PKO — Cieszyń, FWP — Wisła — Ustroniu, oraz WSS Cieszyń.

Do najlepszych ubiegłorocznych inicjatyw turnieju zaliczone zostały działania zmian młodzieżowych na wydzielone zwrotnie w FSM-12 i w wydzielone najwłaściwiej CELMY oraz patronat nad produkcją eksportową w Spółdzielni im. 1 Maja w Ustroniu.

Najaktywniejsi uczestnicy Turnieju Młodych Mistrzów Go spodarowości wyróżnieni zostali odznakami „Młodzi dla Postępu”. W sumie przyznano 17 złotych, 8 srebrnych i 7 brązowych odznak.

## Po prostu serce

# Rodziny zaprzyjaźnione

Państwowe Domy Dziecka w Cieszyń, Dziegolewie i Kończycach Wielkich mają wśród społeczeństwa naszego powiatu tzw. rodziny zaprzyjaźnione. Oplekują one wychowankami tych placówek w czasie świąt, wakacji zimowych i wiosennych.

Z cieszyńskim Domem Dziecka utrzymuje stały kontakt 11 rodzin, w tym 8 z naszego powiatu. Należą do nich rodziny Stefani Polak z Wierzy, Józefa Dybala z Cieszyń, Natalii Chranek z Młucha, Marii Sławińskiej z Miedzywiesia oraz Bronisławy Marzak i Antoniny Wengierskiej z Kończyc Małych.

Dzieci nim prawie 1/4 wychowanków tej placówki spędza święta w domowym gronie. Często bywają one odwiedzały w tym okresie do wspaniałych rodzin. A dla tych, którzy porzuciła na miesiąc, otrzymują się gry, zabawę, ciasteczki itp. Np. do wychowanków Domu Dziecka w Cieszy-

nie przyszedł tradycyjny zajęcia, który polegał na podarunkach pod krzakami w ogrodzie.

Nie zapominają również o wychowankach tych placówek zakłady pracy i instytucje. Od lat utrzymuje stały kontakt z cieszyńskim Domem Dziecka załoga Kopalni „Jankowice”. Górniczy często goszczą u młodzieży, przynosząc upominki i słodycze. Zaprośili nawet wychowanków tej placówki do swojej kopalni, pokazali im uroczystości związane z Dniem Górnik. Za to serce, jak już podawaliśmy, Kopalnia została odznaczona „Orderem śmiechu”.

Oby więcej było tak troskliwych opiekunów, zarówno wśród społeczeństwa, jak i zakładów pracy. Wtedy życie mieszkających w Domu Dziecka stanie się wesele i piękniejsza.

(cz)

## Mirosław Werner przełajowym mistrzem Polski

**D**OSKONAŁE spisał się na 48 przełajowych mistrzostwach Polski, które rozegrano w Ostrzeszowie (woj. poznańskie) zawodnik KS Cieszyń Mirosław Werner. Uczeń I klasy Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika wygrał zdecydowanie w grupie juniorów (do roku 1959) i zdobył tytuł mistrzowski. Przebiegł on dystans 3000 m w czasie 10,09,9 min, wyprzedzając takiego rywali jak Błażko z Korkonoszy, który przed rokiem wygrał Cross w Kielcach.

Warto zaznaczyć, że podopieczny trenera Władysława Fedyczkowskiego zdobył podziękowania zawodów w Chorzowie tytuł mistrza Śląska w swojej grupie.

Mirosław Werner ma na swoim koncie sporo cennych sukcesów. W ubiegłym roku uzyskał tytuły mistrza Śląska młodzików na 400 i 1000 m. Był brązowym medalistą ostatnich Igrzysk Młodzieży w biegu na 1000 m, ponadto

jest posiadaczem tytułu mistrza Polski młodzików na 800 m.

Lekkoatleta cieszyński jest członkiem ścisłej kadry PZLA. Trenuje niezwykle ambitnie według ściśle przygotowanego dla niego planu. Przehłaga tygodniowo od 110 do 120 km.

Oprócz Wernera, w grupie średniodystansowców KS wyróżniają się: Plekarczyk, Sporek, Kielbasa, Kocur i Gojka.



Puszyste pisklęta dopiero co opuściły skorupki zarodkowych jaj. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## CIESZYŃSKIE WYROBY na Wiosennych Targach Krajowych

**N**A TEGOROCZNYCH Wiosennych Targach Krajowych w Poznaniu wśród coraz atrakcyjniejszych wyrobów polskiego przemysłu znalazły się także nasze — cieszyńskie. Podobnie jak w latach ubiegłych, cieszyli się one ogromnym zainteresowaniem nabywców, popatym niemal we wszystkich wypadkach konkretnymi ofertami handlowymi. Jeżeli transakcje pomimo wszystko nie doszły do skutku, to wyłącznie na skutek niemożności pokrycia zapotrzebowania przez producenta.

Tak właśnie rzecz się miała z 10 asortymentami zestawu nożowych i nakręć stółowych produkcji cieszyńskiego „Polvidu”. Zakład ten,

jak dotąd, realizuje planową zamówienia, znacznie wyższe niż w latach poprzednich.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Zaladunek tarcicy w ustroniskim Tartaku odbywa się mechanicznie. Fot.: Paweł Czupryna.

## Wśród najlepszych w kraju i województwie

# W ustroniskim tartaku równają do najlepszych

**I**STNIEJĄCY JUŻ PONAD 80 LAT ustroniski Tartak należy nie tylko do najlepszych w województwie, ale i w kraju. Przykładem tego mogą być wyniki uzyskiwane przez ofiarę zalogę. W 1968 roku Tartak sklasyfikowano na 3 miejscu w Polsce, w dwa lata później na drugim, a w 1971 ustroniska placówka sięgnęła po palmę pierwszeństwa w kraju. Ubiegły rok był również pomyślny dla zalogi, gdyż zwyciężyła ona we współzawodnictwie wojewódzkim, uzyskując najlepsze wyniki z 17 tartaków w okręgu. Propozycja za ten sukces, jak również odznaczenia i dyplomy dla pracowników została wręczona podczas akademii z okazji „Dnia Leśnika i Drzwiarza”.

Wszystkie te rezultaty uzyskuje załoga Tartaku dzięki wzrostowi wydajności pracy, która jest w Ustroniu wyższa o 37 proc. od średniej krajowej. Odmłodzona w ciągu ostatnich lat ekipa, zna swoje rzemiosło i z roku na rok przekracza zadania planowe. Np. produkcję ubiegłoroczną wykonano w

dzaju opakowania, obory (jawniki) — w większości dla spółdzielni produkcyjnych. Właśnie w tej dziedzinie zalogę postanowiła podjąć dodatkowe zobowiązania, które sięgają ponad 3,5 mln złotych. W Ustroniu montuje się również specjalne transportery dla przemysłu akumulatorego.

Zmiany produkcyjne zadekowały również o zmianie nazwy przedsiębiorstwa na Zakład Przemysłu Drzewnego w Ustroniu.

W ciągu ostatnich lat w placówce wymieniono prawie cały park maszynowy. Wdrożono wiele wniosków racjonalizatorskich, których twórcami w większości są: Ryszard Stepień, Józef Matuszek, Jan Balcerek i kierujący zakładem od 13 lat dyrektor Kazimierz Stefanski. Poprawili się również warunki socjalne. Jest świetlica z kolorowym

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Jeszcze tylko 3 miesiące

# Najstarsza wylęgarnia ulegnie likwidacji

**P**IERWSZA w naszym województwie „sztuczna kwoka”, jak powszechnie nazywa się wylęgarnia piskląt drobiu, powstała przed kilkunastu laty przy ul. Kraszewskiego w Cieszyń. W tym czasie cieszyńska „sztuczna kwoka” wysiedziła ponad 10 milionów puszystych małych. Były to zarówno kurcząt kur niosek, brojlerów, jak i kaczek, gąsiątka, a nawet indyczka.

Mimo przestarzałej aparatury wylęgowej, która po likwidacji Zakładu — co ma nastąpić w czerwcu br. — ulegnie kasacji, co tydzień skorupki kurzych jaj opuszcza ok. 10.000 piskląt, przeznaczonych do chowu i tuczu na brojlery. Odbiorcami są specjalistyczne fermi spółdzielcze i prywatne, które zakontraktowały dostawy kurcząt-brojlerek dla Śląskich Zakładów Drobiarskich w Chorzowie. Choć cieszyńska wylęgarnia należy do „staruszek”, a warunki jej funkcjonowania są nie najlepsze, osiąga się tu nader dobre wyniki, o czym świadczy wskaźnik wylęgu. Ustalono, że na 100 jaj normie 78 piskląt na 100 jaj włożonych na 21 dni do aparatury.

Tymczasem uzyskuje się wylęg rzędu 85 proc. Jaja dostarczane są przez państwową fermę kur reprodukcyjnych w Brynku, która aktualnie utrzymuje kilkudziesięciotysięczne stado kur rasy „Sheiber”.

Skoczowska wylęgarnia, jako większa, a nade wszystko nowoczesniejsza, dostarcza tygodniowo ok. 80.000 piskląt kur ogólnoużytkowych. Najbardziej jednak nowoczesną wylęgarnię posiada Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Wyzwolenie” w Simoradzie, która w odrestaurowanym i zmódniozowanym budynku w Kończycach Małych zaistalowała zakupioną we Francji aparaturę wylęgową.

## Bijemy na alarm!

# Drzewa muszą żyć!

**L**UDZKOŚĆ ZROZUMIAŁA, że zachowanie przyrody — jako naturalnego środowiska — jest warunkiem sine qua non utrzymania życia na naszym globie. We wszystkich krajach już od dawna wielką troską otacza się lasy, zagajniki, ciele, skupiska drzewostanów, a nawet pojedyncze rosnące egzemplarze drzew. Ustanowione zostały wysokie kary zarówno za wycinanie, jak niszczenie bądź obcinanie konarów czy też gałęzi.

Coraz głośniejsze też o spon-tanicznym ruchu na rzecz obrony drzew w naszym kraju. W Łodzi, Poznaniu, a ostatnio w Zagłębiu Miedziowym wprowadzono rygoryzacyjne zakazy wycinania drzew, usłanawiające wysoki grzywny wobec winnych. Za wycięcie starych drzew sprawcy placów musza kary, nawet do 200.000 złotych! Nie zwalnia ich to od obowiązku nierzłownych działań na rzecz rekonstrukcji zniszczonego drzewostanu.

A u nas? Odnosi się wrażenie, jakoby wrogowie drzew przysięgli sobie — póki jest jeszcze okazja po temu — powyci-

nać co piękniejsze okazy, a już szczególnie te, które nie-czym nie wadzą wielkim, priorytetowym inwestycjom. W Skoczowie ogłuszono ze starych drzew nie tylko komentarz przy ul. Cieszyń-skiej, ale, jak nas poinformowa-no, wycięto w pień najpiękniejszą drzewa na ementa-rtzu przy ul. Stalmacha, szermując pretekstem rzeko-mego uszkodzenia grobowców przez korzenie.

W Cieszyń dokonano kolejnego aktu barbarzyństwa: wycięto piękną alejkę drzew, rosnących po obu stronach

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Spółdzielnie produkcyjne podsumowały dorobek

**N**A PRZEŁOMIE lutego i marca odbywały się w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych walne zgromadzenia członków, na których podsumowano wyniki produkcyjne minionego roku, dokonano podziału czystej nadwyżki, jak również wytyczono kierunki rozwoju gospodarczego na najbliższy okres.

Powiatowy Związek RSP zrzesza 10 spółdzielni, w tym 8 wyższego typu (Simorad, Górki Wielkie, Dębówiec, Zamarski, Ogrodzona, Golezów, Dziegolew i Leszna Górna) i 2 typu niższego (Ustron i Is-tebna).

Spółdzielnie gospodarują na łącznym areale ponad 2500 ha i zrzeszają 762 członków. W stosunku do roku 1973 nastąpił wzrost spółdzielczego are-alu o ponad 200 ha. Wstąpiło do RSP 70 nowych członków.

Podstawową gałęzią produkcyjną RSP jest produkcja zwierzęca, a szczególnie hodowla bydła i tuczą brojlerów oraz produkcja zbożowa.

W minionym roku nastąpił wzrost bydła o 345 sztuk, w tym krów o 60. Poprawiła się również produkcja mleka: z



Końcowo lato budowy bloku mieszkalnego dla 18 rodzin w RSP „Bucze” w Górkach Wielkich. Fot.: Paweł Czupryna.



**R**OZPOCZĄŁ SIĘ ogólnokrajowy przegląd konstrukcji wyrobów i technologicznych wytwarzania. Celem tej ważnej gospodarczej kampanii jest uświadomienie i wykorzystanie rezerwy, jakie tkwią w zbyt materiał-

## Gospodarski przegląd

chłonnych rozwiązaniach konstrukcyjnych i mało efektywnych technologiach.

Po ubiegłorocznym przeglądzie zapasów cenowi uległ obecnemu przegląd kolejny, uprząż etap usprawnienia gospodarki materiałowej, zapoczątkowanego przed dwoma laty uchwałą VIII Plenum KC PZPR.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Miesiąc

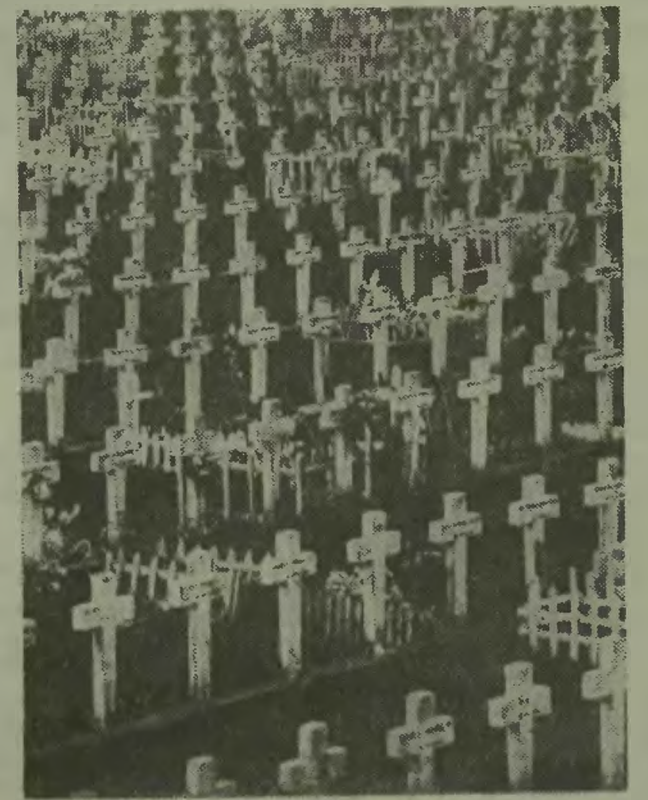
### Pamięci Narodowej

Kwiecień będziemy obchodzić tradycyjnie jako Miesiąc Pamięci Narodowej. W roku bieżącym przypada on w przeddzień 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i jego obchody będą się wiązać nierozerwalnie z tym doniosłym dla Polski i całej Europy wydarzeniem.

Ziemia cieszyńska była tym skrawkiem polskiej krainy, która najdłużej je-nowała pod hitlerowskim panowaniem, w czasie ponurej okupacji spłynęła obficie krwią najlepszych synów i córek. II za noliśkość patriotów „Pod Walką”, kłócił w ostepach faszyzmu, skracali faszyzmuśki kat Cieszyńskom głowy w Mysłowicach, ciała wielu innych posyły dymem pieców krematoryjnych Oświęcimia.

Pamiętamy i nigdy nie zapomnimy!

Pamiętamy, kto nam zgłotał ten los. I pamiętamy, że gdyby nie ogromny wysiłek zbrojny żołnierzy radzieckiego, gdyby nie nasz własny wydatny wkład w rozгромienie hitlerizmu, Polska nie istniałaby na mapie Europy, a Polacy nie istnieliby jako naród.





# Obradowało Plenum KP PZPR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

czynów, nienaganna postawa ideowo-moralna.

Wiele starań poświęcić powiatowa instancja partyjna rozbudowie szeregów. Najwyższym uprzywilejowaniem odznacza się Cieszyń, gdzie wynosi ono ponad 12 proc. podczas gdy w powiecie przeciętna nieznacznie tylko przekracza 6,5 proc. Dynamika przyjęć nie jest wysoka, zwłaszcza wśród rolników. Stwarza to szerokie pole działania dla aktywów w gminach, zwłaszcza że uwarunkowania zadania przeobrażenia struktury rolnej nie wsi i socjalistycznych zmian w świadomości mieszkańców.

W dalszym ciągu aktualne jest zadanie pozyskiwania członków partii spośród produkcyjnych robotników, racjonalizatorów i wynalazców, legitymujących się rzetelnymi wynikami w pracy i autentycznym autorytetem w kolektywie. Zbyt mało mamy również w szeregach PZPR, a zwłaszcza wśród aktywów kobiet, jak również młodzieży.

Spółród organizacji młodzieżowych największe przekazy w szeregu partii ZMS, znacznie mniej ZSMW i SZSP. Łącznie tylko połowa nowo przyjętych w ub. roku to członkowie organizacji młodzieżowych. W związku z tym na szersze upowszechnienie zasługują doświadczenia ZMS w Cukrowni „Chybie” czy w „Polwidzie”, gdzie prowadzi się systematyczną pracę polityczną z godną przyjęcia w szeregu partii młodzieżą.

Powiatowa organizacja oczekują poważne zadania, by poprawić strukturę społeczną - zawodową, jak również rozmieszczenie ogniw partii. W CELMIE np. tamtejsza organizacja partyjna jest silna nie tylko liczebnością swych członków, ale także dzięki temu, że prawidłowe jest ich rozmieszczenie. Jest to rezultat zamierzonej i planowej działalności Komitetu Zakładowego w tym zakresie.

## Spółdzielnie produkcyjne

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ubiegłym. Spółdzielnie oddały 770 t. zboża.

Produkcja towarowa wzrosła z 182 mln zł w 1973 roku do 230 mln złotych w 1974 r., a dochód ogólny z 45 mln do 59 mln. Natomiast dochód podzielnego wzrostu o dalszych 11 mln zł, co pozwoliło na podniesienie średniej dniówki. Największą średnią posiada RSP „Wyzwolenie” Simoradz (125 zł).

Podniósł się również o 800 tys. zł fundusz socjalny (wy-

W tejże CELMIE właściwie prowadzi się pracę z kandydatami. Tymczasem po łowa POP w powiecie pracy takiej w ogóle nie prowadzi. a w szeregu innych organizacji ma ona charakter li tylko formalny. Stanowczo szereg winien być udział kandydatów w szkoleniu, należy im też przydzielać konkretne zadania i kontrolować sposób wywiązywania się z nich.

W dyskusji nad referatem Egzekutywy wypowiadali się: Rudolf Kula, Urszula Krajewska, Franciszek Giełek, Emil Sikora, Bronisław Sobalski, Józef Raszka, Edward Matuszek i Zygmunt Popielek.

Zabrał również głos I sekretarz KP Jan Chodura, który wskazał m. in. na znaczenie osobistego przykładu członków partii, możliwości dalszej rozbudowy szeregów partyjnych, omówił też aktualne zadania organizacji i instancji w okresie poprzedzającym zapowiedziany na koniec br. VII Zjazd.

Przyjęto obszerną uchwałę, która precyzuje kierunki działania w dziedzinie pracy wewnątrzpartyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem rozbudowy szeregów i pracy z kandydatami.

Plenum zatwierdziło skład komisji i zespołów roboczych Komitetu Powiatowego. Przewodniczącymi poszczególnych komisji zostali: organizacyjnej Romuald Braun, ekonomicznej Zbigniew Krawczyk, ideologicznej - propagandowej Tadeusz Tomczak, rolnej Stanisław Ząbek, administracyjnej Jan Chodura, skarg i zażaleń Henryk Kawecki oraz historii i opieki nad działaczami Joachim Kałuża. Na czele zespołu koordynacyjnego d/s partyjnych grup pracy terenowej stanął Bogusław Mitręga, zespołu d/s propagandy masowej Janusz Wira, zespołu d/s pracy ideowej - wychowawczej Marian Zyromski, zespołu d/s kultury Jan Nowak, zespołu d/s oświaty Helena Pasek i zespołu d/s sportu Edward Legierski. (d)

nosi 2.857 tys. zł). Ponad półtora miliona wynosi fundusz mieszkaniowy RSP Simoradz np. wyasygnowała na ten cel 1 mln złotych, RSP Górki - 401 tys., a RSP Zamarski - 114 tys. zł.

W ubiegłym roku wybudowano w spółdzielniach powiatu szereg nowych obiektów i urządzeń za sumę ponad 73 mln złotych. Wiele prac wykonały własne brygady budowlane.

Wyniki produkcyjne w minionym roku pozwalają przy puszczać, że dalsze lata jeszcze bardziej wzmogą tempo rozwoju spółdzielczości naszego regionu. (cz)

## W ustronim tartaku

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

telewizorem, który kupili członkowie ZMS za wypracowane przez siebie zlotówki. przebudowano szatnię, łaźnię i pokój higieniczny, wybudowano boisko do siatkówki i plac zabaw. Tak więc zarząd, w której przeważają ludzie młodzi, nie mający jeszcze 25 lat, mają warunki do pracy i wypoczynku.

Dobre wyniki produkcyjne Tartaku to również zasługa

mięsoowego Nadleśnictwa, dostarczającego na czas potrzebny materiał, oraz barmanijna współpraca z kolejarzami.

Wyróżniających się w Tartaku jest wielu. Należą do nich: Czesław Kozielec, Władysław Wiercigroch, Alina Dura, Leon Wojtas, Gustaw Duda, Karol Suchanek, Janusz Kuczer, Stanisław Kolder, którzy w 130-osobowej załodze zyskali sobie duże uznanie i szacunek. (cz)

## CIESZYŃSKIE WYROBY

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nich i pomimo wzrastającego zapotrzebowania na własne wyroby nie jest już w stanie podnieść produkcji. Nie trzeba dodawać, że zarówno jego wyroby nożownicze, jak i nakrycia stołowe poszukiwane są w całej Polsce.

Niezwykle udana na tegorocznych targach była ekspozycja „Termiki”. Fabryka zaprezentowała pełny asortyment własnych produktów na łączną wartość 13 mln złotych. Wszystkie wyroby z ekspozycji, za którą zakład otrzymał dyplom, trafiły na rynek województwa katowickiego, jako że inne przedsiębiorstwa „Domgosi” nie w pełni pokryły jego zapotrzebowanie.

Jak zawsze, interesującą ofertę przedstawił na targach marklowicki „Polifarb”. Zakład wystawił karonity - a

malie celulozowe do zaprawek w 6 kolorach oraz emalie celulozowe w aerolu do natrysku, przeznaczone dla przemysłu motoryzacyjnego. Ponadto hematol - lakier półmatowy na drewno. Za hematol „Polifarb” zdobył srebrny medal w konkursie „Dobre - Ładne - Poszukiwane”.

Ale bodaj największy sukces odniosła na targach „Juwenia”. Przedstawiła kolekcję 42 asortymentów produkowanych w zakładzie wyrobów, z czego dwa zdobyły srebrny medal w wymienionym wyżej konkursie. W rezultacie jeszcze w tym roku trafią na rynek oryginalne haftowane sukienki dla dzieci przedszkolnych i szkolnych oraz, również zdobione, zakieciaki dla przedszkolaków. W sumie w handlu znajduje się 40 tysięcy sztuk medalowych wyrobów. (j)

## Drzewa muszą żyć!

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ul. Żwirki i Wigury Powodę tego karygodnego aktu było przygotowanie ulicy do asfaltowania! Drzewa rzekomo przeszkadzały w równomiernym ułożeniu bitumicznej nawierzchni...

Pcha się pod piórno impertynencja: panowie, jeśli nie wiecie, jak się to robi, załóżcie do Cieszyńska Cieszyń, a poratymy za Olsz udegił Wam cenny rad i wskazówek. Rzecz w tym, bycie o nich nie zapominać...

Skazane są także na zagładę 4 roście i stare lipy przy ul. Błękitnej w Cieszyń, na przeciw stacji benzynowej CPN. Asfaltując swego czasu kawałek chodnika, „zapomniano” o tym, że korzenie drzew muszą mieć dostęp zarówno do wody, jak powietrza. Jest jeszcze czas uratować piękne lipy, ale kto to zrobi, skoro ci sami sprawcy chcą ich w końcu wycofania drzewa, gdzie tylko mogą.

Niedawno pod toporami i piłami padły także stare drzewa przy ul. Bógociej, choć nikt nie wadził i nie przeszkadzały żadnej ważnej budowie. Zagrożone są także drzewa na parkingu przy ul. Karola Miarki. Wydano już zezwolenie na budowę dalszego garażu, zatem drzewa będą musiały „ustąpić”, ma tam być parking, czy garaż?

Nasuwają się pytania: czy może być budowa ważniejsza od starych drzew - fabryk tleniu dla naszych płuc w wielu krajach różne obiekty, nawet

ważne arterie komunikacyjne lokalizuje się tak, by uchronić drzewa przed wycięciem. U nas, gdy się buduje proczalnicę, a w okolicy rośnie kilka drzew, trzeba się je z załadować godną lepszej sprawy.

Wydaje się, że nadchodzi dla naszego regionu czas ustanowienia - wzorem innych - wysoki kar za wycinanie drzew. Jeśli winny będzie zamieszony do zapłacenia choćby tylko 100.000 złotych za stuletnie drzewo, skłonili do potencjalnych naciągaczy do zastanowienia.

To, co czyni się u nas obecnie, podobne jest do... podpalenia gąsienic, na które schroniliśmy się przed niebezpieczeństwem.

Jesteśmy przekonani, że nasz postulat nie trafi w ucho, że wyrażona na łamach GŁOSU inicjatywa znajdzie poparcie Czytelników, społeczeństwa naszego regionu, a szczególnie działacze i Ligi Ochrony Przyrody, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Związku Harcerstwa Polskiego organizacji, które statutowo krzewią miłość do flory i fauny i zajmują się - a przynajmniej powinny zajmować - ochroną naturalnego środowiska człowieka.

Apelujemy też do Czytelników, by informowali nas o każdym zamyśle wycięcia drzew, by równocześnie ujawniali tych, którzy noszą się z zamiarem barbarzyńskich aktów na zarościach przyrody.

Wspólnym działaniem chronić powinniśmy nasze dzieci, wnuki i prawnuki przed groźbą uduszenia z powodu braku tlenu!

## GŁOS TYGODNIA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Jest to trudna kampania. Ocena konstrukcji i technologii oznacza sięganie do sfery rezerwu określonych jako złożone. Długą akucznego ich uruchamiania trzeba szukać w opracowaniach naukowych, w postępie technicznym i organizacyjnym.

Podsumujemy ten gospodarczy przegląd w okresie szczególnie ważnym. Rok 1975 stanowi bowiem kamień węgielny, zamyka ważny etap rozbudowy i rekonstrukcji potencjału produkcyjnego kraju. Wysoka dynamika produkcji przemysłowej budownictwa - jedna z trwałych cech ostatniego pięciolecia - ujawnia (przy tak wysokim tempie wzrostu nie mogło być inaczej) określone trudności w bilansie zaopatrzenia materiałowego.

Nasza produkcja jest ciągle nadmiernie materiałochłonna. Szybki jej rozwój pociąga za sobą zbyt duże koszty. Materiały i surowce, nie tylko energetyczne, w ostatnim czasie bardzo podrożały. Najwyższe więc efekty osiąga ten, kto z tej samej ilości stali, cementu itp. potrafi wyprodukować więcej. Kto zrobi to lepiej i nowocześniej.

Jak to osiągnąć? Przede wszystkim - konstruując wyroby wydajne, trwałe, zapożyczając nowe, coraz wyższe potrzeby odbiorców i użytkowników. Autentyczne nowości - a dotyczy to zarówno wyrobów rynkowych, jak też dóbr inwestycyjnych - muszą być najlepszymi wzięciem i na rynku krajowym, i w eksporcie, pozwalają uzyskać najbardziej korzystne relacje kosztów w stosunku do efektów. Zdaniem fachowców, potwierdzonym w praktyce wielu krajów, właśnie na etapie przygotowania produkcji - w konstrukcji i technologii - tkwi 75 proc. rezerwu materiałowych.

Postęp w konstruowaniu, jaki osiągnęliśmy w ostatnich latach, jakkolwiek wyrafinowany, daleki jest jeszcze od przełomu. Jest to zasadnicza bodaj przyczyna, z powodu której strumień nowoczesnych technologii, wprowadzonych do wielu branż i gałęzi przemysłu, nie wywodził odpowiednio obniżenie zużycia materiałów na jednostkę produkcji.

Obok wielu materiałochłonnych konstrukcji, których przykładem są choćby „odchudzone” silniki CELMY, produkujemy ciągle jeszcze wyroby stanowiące zbyt ciężkie, tzw. uzysk z materiału wyście-

wego jest stosunkowo niewielki i ustępuje znacznie analogicznym wskaźnikom zagranicznym. A nie trzeba dodawać, że nie wykorzystane dla bezpośredniego wyrobu surowce zamieniają się w odpady i utraty, zagospodarowanie których pozostawia z kolei także wiele do życzenia.

Zakładowe zespoły przeglądowe przystępują do trudnego i odpowiedzialnego zadania. Wchodzący w ich skład inżynierowie i technicy, specjaliści zaplecza badawczego - rozwojowego we współpracy z aktywem społeczno - zawodowym dokonają wniosków, merytorycznej i obiektywnej oceny rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych.

Wymaga ta ocena głębokiej wiedzy i doświadczenia, wymaga wyobraźni technicznej i ekonomicznej. Trzeba sięgać do analiz kosztów materiałowych i rachunku efektów wykraczających poza opłotki producenta.

W pracy zespołów przeglądowych warto wykorzystać instrumenty stosowane w metodzie analizy wartości, która eliminuje zbędne funkcje wyrobów, wprowadza materiały substytucyjne i proponuje rozwiązania odważne, niekonwencjonalne. Prześlad konstrukcji bowiem tylko wtedy przyniesie oczekiwane rezultaty, jeśli zespoły zwrócą się do schematów myślenia, często jeszcze pokutującymi w zapleczu konstrukcyjno - technologicznym.

Jest to dobra okazja, by wnioskować i seryfikować przestrzając normy i normatywy projektowania, upowszechnić nowoczesne metody optymalizacji konstrukcji, w których ołówki i suwak rachunkowy zastępuje maszyna cyfrowa oraz stanowisko danych i prób.

Jeżeli chodzi o ocenę technologiczną, to trzeba sobie zadać sprawę z faktu, jak wielki rezerwu materiałowe kryją się w upowszechnianiu obróbki plastycznej, która w wielu przypadkach zastępuje może i powolną obróbką skrawaniem.

Obok doradcznych efektów, ma obecną przeglądy wskazać dalsze kierunki rekonstrukcji technologicznej, ma określić zmiany w strukturze produkcji, które są również wielkim źródłem rezerwu materiałowych.

Rozpoczęła się wielka kampania gospodarcza, której nie można traktować jako jeszcze jednej tylko kampanii akcji. Przegląd zainicjuje okresowe oceny konstrukcji i technologii w całym polskim przemyśle. Prowadząc do bardziej efektywnego wykorzystania surowców i materiałów, stanowi on kontynuację i wzmożenie procesów umocowienia naszej ekonomii. Mocno wiąże się z celami społecznymi i powinien powiększyć gospodarcze możliwości ich realizacji.

## Domy nauczyciela

W pierwszym półroczu br. pedagogzy z Chyby wprowadzą się do piękniego domu nauczyciela. Ten 5-rodzinny budynek powstaje systemem gospodarczym w centrum gminy. Jego koszt wyniesie ponad półtora miliona złotych.

Taki sam obiekt otrzymają w trzecim kwartale nauczyciele z Ochab. Również w Koniakowie powstanie za 2,5 mln złotych przedszkole wraz z domem nauczyciela dla 8 rodzin. Obiekt ten ma być gotowy w III kwartale br.

Rozpocznie się budowa 8-rodzinnego bloku dla nauczycieli w Wiśle-Głębach. Ponadto wygospodaruje się w starej szkole drogomyjskiej trzy mieszkania dla pedagogów.

## Z NOTATNIKA REPORTERA

### WIEDZA UMACNIA PRZYJAŃ

W klubach rolników, którym patronują gminne spółdzielnie, wyłoniono uczestników II etapu olimpiady pod hasłem „Wiedza umacnia przyjaźń”. Tematyka obejmowała znajomość polsko-radzieckich kontaktów politycznych, gospodarczych, kulturalnych, turystycznych itp.

Ostatni finał z poszczególnych klubów rolników spotkał się w Cieszyń, by na II etapie wyłonić reprezentantów naszego regionu w eliminacjach wojewódzkich. Laureatem olimpiady została Zofia Lorek z Wisły-Malin, zaś następnymi dwoma miejscami zajęli: Jan Poloczek z Kiszczycy oraz Andrzej Gred z Górek Wielkich. (tk)

### NOWE KOŁO ZSMW

Powiatowa organizacja ZSMW wzbogaciła się o nowe koło, które założono w dniu 20 marca br. przy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Pion” w Dzięgiłowicach. Zrzęza ono 14 członków, jego przewodniczącym został Jan Piotrowski.

Warto zaznaczyć, że jest to pierwsze koło ZSMW, które powstało przy RSP naszego powiatu. (cz)

### MIESZKANIA DLA SPÓŁDZIELCÓW

Zarząd RSP „Nowe Życie” w Góleszowie nie tylko pomaga swoim członkom w budowie własnych budynków mieszkalnych, ale również wznosi mieszkaniowe obiekty spółdzielcze. W tym roku rozpoczęła się budowa bloku mieszkalnego dla 18 rodzin. W roku 1977 stanie w sąsiedztwie RSP drugi taki budynek.

W tym roku rusza także prace przy budowie okazałego obiektu socjalnego, w którym oprócz biur znajdować się będą również: świetlica na 200 miejsc, klub, kawiarenka, łaźnia, szatnia itp.

Obecna siedziba RSP zostanie także zamieniona na mieszkania dla spółdzielców. (cz)

### SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze GŁOSU do podpisu pod zdjęciem na stronie 3 wkładał się przykra pomyłka. Na zdjęciu bowiem znajduje się mgr inż. Jan Kłus kierownik Zespołu Pracowni Budawczych, a nie inż. Jan Bilwa - kierownik Zakładowego Ośrodka Budawczo-Rozwojowego. Oba zainteresowanych pracowników Fabryki Automatyki Chłodniczej w Cieszyń, oraz Czytelników GŁOSU - serdecznie przepraszamy. REDAKCJA

Serdeczne podziękowania za okazane wyrazy współczucia, kwiaty, wieńce i liczny udział w pogrzebie naszego najdroższego Meša, Olca, Teścia, Wujka i Szwagra

śp. Edwarda MIKULY

wszystkim współpracownikom oraz kolegom, przyjaciółom, krewnym i znajomym składa

RODZINA

Serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, znajomym, sąsiadom za wieńce, słowa współczucia oraz udział w pogrzebie naszej Matki, Siostry Babci i Prababci

śp. Anastazji ZOLICZYŃSKIEJ

składają

SYNOWIE z RODZINAMI oraz BRAT

Za okazane pomoc, wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty i udział w pogrzebie naszej najdroższej Zon. Matki i Babci

śp. Anny FEDYCZKOWSKIEJ

wszystkim sąsiadom, znajomym, przyjaciółom, krewnym, młodzieży i nauczycielom LBS serdeczne podziękowania składa

RODZINA

## WYPADKI POŻARY KRAKSY

● Takówka „dacia” SC 84-00, kierowana przez Antoniego Wysockiego, dnia 22 ub.m. w Ustroniu-Gólach podjechała pieczęcią Tadeusza Dąbkowskiego, 18-letniego pracownika FSM -

Zakładu nr 3. Tadeusza Dąbkowskiego w stanie bardzo ciężkim pogotowie przewieziono do szpitala. Do dnia 27 ub.m. nie odzyskał on przytomności. Prowadzone przez organa MO dochodzenia ustali winnego wypadku.

● Prawym poboczem drogi jechała prawidłowo na rowerze Anna Waleczek (zam. w Zabiciu 15), kiedy na prostym odcinku najeżona została z tyłu przez samochód osobowy „mercedesa” 18-40 KL, Kierow-

podjął studia w Wyższej Szkole Gospodarstwa Węskiego w Cieszyń.

Od 1949 roku - już będąc inżynierem - pracuje najpierw jako kierownik Przetwórnicy Owocowo-Warzywniej w Skoczowie, a w 1953 roku obejmuje stanowisko w Spółdzielni Przetwórczo-Transportowej.

W latach 1955 - 58 jest zatrudniony w WRN w Katowicach w charakterze inspektora d/s kwalifikacji gleboznawczej, a później jako starszy inspektor d/s plantacji Centrali Nasiennej w Katowicach.

Od 1966 roku w Powiatowej Radzie Narodowej w Cieszyń, gdzie pełni funkcję starszego inspektora d/s nasilennictwa.

Zły stan zdrowia sprawił, że zmuszony został do przerwy w pracy zawodowej i przejścia na rentę inwalidzką.

Nie pozostaje jednak bezczynny. W miarę swych możliwości włącza się w nurt pracy społeczno-politycznej. Przez dwie kadencje pełnił funkcję prezesa Miejskiego Komitetu ZSL w Cieszyń. Był także długoletnim przewodniczącym Zespołu Prelegentów przy PK ZSL oraz przez 18 lat pełnił obowiązki lektora szkoleń rolniczych.

Zamieszanie inż. Topiarza do stałego obcowania z przyrodą sprawiło, że był również aktywnym działaczem Polskiego Związku Wędkarskiego oraz pełnił funkcję prezesa Koła Ligi Ochrony Przyrody w Cieszyń.

Był człowiekiem pracowitym, poważnie lubianym, szanowanym.

## Odszedł inż. Eryk Topiarz

Dnia 21 marca 1975 r. zmarł inż. Eryk Topiarz, doświadczony fachowiec w zakresie rolnictwa, długoletni działacz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Z rodzinnego domu wyniósł zamiłowanie do przyrody. Totę po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpił do gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Krakowie, które ukończył w 1938 roku.

Zawierucha wojenna nie pozwoliła mu na dalsze kontynuowanie nauki. Pracował więc jako pomocnik tokarza, by dopiero po odzyskaniu niepodległości

## MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ ZAKŁAD ZIELENI MIEJSKIEJ

przy Al. Piastowskiej 4 tel. 18-68  
SPRZEDAJE  
ZIEMIĘ I KWIATY  
DO OBSADZANIA  
SKRZYNEK

zaś w biurze Cementarza Komunalnego przyjmujemy zgłoszenia na obsadzanie grobów kwiatami i krzewami.

Gorąco zachęcamy mieszkańców miasta i zakłady pracy do ukwiecania okien i balkonów.



## DYREKCJA ZAKŁADÓW MIĘSNYCH BIELSKO-BIAŁA ZAKŁAD W CIESZYŃ

PRZYJMIE DZIEWCZĘTA I CHŁOPCÓW DO NAUKI ZAWODU MASARSKIEGO

w specjalnościach:

- \* produkcji wędlin i wyrobów podrobowych
- \* rozbioru mięsa
- \* uboju żywca
- \* ubocznich artykułów uboju

Warunki przyjęcia: ukończenie 8 klas szkoły podstawowej oraz ukończenie 15 lat życia.

Podania należy składać do 30 kwietnia 1975 r. w Sekcji Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Zakładów Mięsnych w Cieszyń wraz z następującymi dokumentami:

1. świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej
2. wyciąg z aktu urodzenia
3. życiorys
4. 3 fotografie.

Nauka trwa 2 lata.

W okresie nauki uczniowie otrzymują:

1. wynagrodzenie: w I roku nauki - 300 zł mies. w II roku nauki - 480 zł mies.
2. deputat śniadaniowy w gotówce 165 zł miesięcznie
3. bezpłatne wysoko kaloryczne posiłki regeneracyjne
4. odzież ochronną i roboczą

Absolwenci mają zapewnioną pracę w naszym zakładzie oraz mogą kontynuować naukę w Technikum Mięsnym.

Wszelkich dalszych informacji o przyjęciach udziela Sekcja Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Zakładów Mięsnych w Cieszyń, ul. Mostowa 4, tel. nr 1555-57, wewn. 006. 28kr



# W PANORAMIE XXX-LECIA PRZEDSTAWIAMY: ODLEWNIE FSM

## OD SPIRYTUSU DO SOKÓW OWOCOWYCH

Trudno byłoby doszukać się w protoplasie dzisiejszej Odlewni brzoźwego, choćby pokrewieństwa.

W roku 1923 założona została Spółka Akcyjna „Przetwórcza”, która następnie przystąpiła do... reorganizacji... Na czele 12 akcyjnych stanął niejaki Reich, zaś kierownikiem „Przetwórcza” został Bratko.

W ciągu 2 dni i 3 nocy używano 80 hl spirytusu surowego, a po zmieszaniu z 40 hl wody — 65 hl alkoholu I gatunku, 10 hl II gatunku oraz tzw. „fuzji”.

W roku 1937 Reich, przebijając w Karłowicach wachlarz przegranej w karty młodości, przystąpił do... „Przetwórcza”... Wkrótce jednak został odkupiony przez kieleczanina, który władał za-

kładem do wybuchu II wojny światowej.

Na rozkaz władz, dnia 30 sierpnia 1939 roku zgromadzeni w zbiornikach alkohol wypuszczono do potoku. Było tego 250 hl spirytusu surowego oraz 400 hl surowego. Okoliczna ludność wdrapała się na dachy, a z dachu trunek, a... gęsi i kaczki chłodziły pono jak w transie.

Do roku 1941 zakład był nieczynny. Ponownie uruchomila go niemiecka firma „Bluma”, wytwarzająca soki konserwowane na spirytusie. Produkcję prowadzono do lutego 1945 roku. Uciekając, Niemcy zdemontowali wszystkie urządzenia i zdemontowali to, czego nie dali się wywieźć. Reszty zniszczeń dokonały działania frontowe.

## SYSTEMATYCZNY ROZWÓJ

Skoczowska Odlewnia w roku 1950 objęta została przymusowym zarządkiem państwowym. Zatrudniała wtedy 21 pracowników i w ciągu roku 144 tonny odlewów. W przeliczeniu na jednego zatrudnionego dało to 6,857 kg odlewów.

W rok później przystąpiono do rozbudowy systemem gospodarczym.

Początek rozbudowy — na warunkach skoczowskiej Odlewni prowadzonej z rozmachem — przypada na dzień 15 maja 1952 roku. Zakład przeszedł pod zarządek państwowy, zatrudnienie wzrosło do 84 pracowników, a produkcja osiągnęła 930,5 ton grzejników, co stanowiło 27,105 m kwadratowych.

Rozbudowę kontynuowano w latach następnych, by w

kwietniu 1964 roku z udziałem ówczesnego wicepremiera Franciszka Waniałki dokonać uroczystego uruchomienia zmechanizowanej i nowoczesnej na owe lata hali odlewniczej.

I jeszcze kilka faktów: w roku 1953 zakład zatrudniał już 189 pracowników, na których przypadało 13,493 kg odlewów rocznie. W tym też czasie powstała Pracownia Kasa Zapomogowo - Pożyczkowa, początkowo zrzeszająca tylko 43 członków.

Ano tak! Gdyby nie rozwój przemysłowy, miasto nad Wisłą nie mogłoby z pewnością marzyć o takim tempie przeobrażeń, jakie w nim dziś obserwujemy. Odbyłoby się to również na budownictwie mieszkaniowym,



To już historia! W takich warunkach odbywał się spust żeliwa w najstarszej części skoczowskiej Odlewni.

## TAKI BYŁ NOWY... POCZĄTEK

W roku 1947 zawiązała się spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która w maleńkich i ocieplonych pomieszczeniach „Przetwórcza” postanowiła rozpocząć odlewanie z żeliwa drobnej armatury, rusztów piecowych oraz pierścieni do szczebli.

Kierownikiem zakładu został Stanisław GLAZOWSKI, jedynym i pierwszym formierzem — Paweł HECZKO, ślusarzem — Gustaw SZARZEC, zaś pracownikami pomocniczymi — Franciszek KRZOLEK, Paweł LOSKA i Paweł SMIESZEK.

Funkcję stróża pełnił Jerzy CIESLAK.

Pierwszy grzejnik centralnego ogrzewania zafundował w roku 1949 Paweł HECZKO — późniejszy mistrz skoczowskiej Odlewni. W tym samym roku wyprodukowano pierwszą partię 200 m kwadratowych grzejników centralnego ogrzewania.

## „ODCHUDZANIE” GRZEJNIKÓW

Odeławane w roku 1951 elementy grzejników centralnego ogrzewania ważyły od 10 do 12 kg. Były zatem nie tylko ciężkie, ale wskutek swej grubościenności mało wydajne pod względem ciepłoty.

Skoczowscy odlewnicy postawili sobie zasadniczy cel: systematyczne — drogą bezustannej poprawy jakości produkcji, podnoszenie kwalifikacji rdzeniarzy, formierzy i zalewaczy — obniżanie wagi, a tym samym zmniejszanie materiałochłonności wytwarzanych radiatorów centralnego ogrzewania.

W tym roku, dzięki dalszemu doskonaleniu technologii wytwarzania grzejników, zmniejsza się ilość 800 ton żeliwa, zaś poszczególne elementy „schudną” do 4,7 kg!

Z zaoszczędzonego żeliwa Odlewnia będzie mogła wykonać dodatkowo 30 do 35 tys. metrów kwadratowych grzejników. Ale ten typ produkcji będzie — niestety — zamierał.

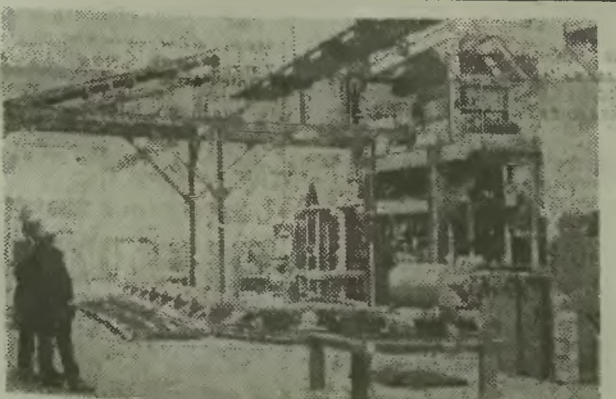


Archiwalne zdjęcie z lat trzydziestych. Strzałka wskazuje na 7-piętrową budowlę „Przetwórcza”.

## Z MYŚLĄ O OCHRONIE ŚRODOWISKA

By zapewnić dostawę ciepłej wody, zarówno dla potrzeb produkcyjnych, jak i ogólnych, opodal zakładu „wytwarzana” została ciepłownia, wyposażona w pełny komplet filtrów. Nadto 100-metrowej wysokości komin zapewnia prawidłowy i równomierny roz-

rzut spalin, zapobiegający zanieczyszczeniu powietrza. Potężna natomiast hala Odlewni wyposażona jest w najnowocześniejsze importowane odcinki, gwarantujące czyste powietrze nie tylko w najbliższej okolicy zakładu, ale także wewnątrz obiektu.



Fiatowska Odlewnia szokuje wielkością, przestrzenią, a nade wszystko nowoczesnością urządzeń i maszyn.

## WIELKIE DZIEŁO MAŁYCH LUDZI

Przeszliśmy kolejno poszczególne działy w nowym obiekcie odlewniczym, a więc topialnię metalu, linie formierskie, oczyszczalnię i wykańczalnię oraz dział obróbki cieplnej odlewów.

Ogarnia nas uczucie dziwnej pustki. Przyczyną jest do słuchanych hal produkcyjnych, nie możemy oswoić się z faktem istnienia takiego kolosa, który przy całej owej okazałości robi wrażenie konstrukcji lekkiej, prawie że eterycznej. Towarzyszy nam również złudzenie braku ludzi w obiekcie. Małe grupki, stojące na przegrzędach, wydają się być nic nie znaczącymi plamkami na tle kilkunastometrowej wielkości urządzeń. A przecież nie kto inny tylko oni wybudowali tę halę i wprowadzili maszyny, wpręgał całą współczesną technikę w rytm pracy dla człowieka i za człowieka.

Postulacie ludzkiej myśli i ręką człowieka produkują niezbędne dla samochodów różnego typu, przede wszystkim dla „fiatów”, elementy odlewnicze z żeliwa szarego i sferoidalnego. Automatyzacja całego proce-

su wytwórczego — jak nas informuje główny technolog mgr inż. Piotr Hampel — warunkuje i zapewnia najwyższą jakość produkcji.

— Nie stać nas i nie możemy po prostu wypuszczać braków.

Takiego samego zdania są rdzeniarze Małgorzata Janica i Bolesław Kępiński ze swoim szefem, młodym absolwentem AGH mgr inż. Zbigniewem Zagórskim. Podobnie myślą formierze mistrza Bogdana Farandę, jak zresztą wszyscy, których spotkaliśmy w czasie naszego rekonesansu.

Duma odlewników — to słowo najlepiej przystaje do atmosfery pracy w skoczowskim gigancie. Świadomość, że daleko poza regionem, w różnych zakątkach Polski musi się mówić o Zakładzie nr 5 Fabryki Samochodów Małolitrażowych — nie jest tutaj bez znaczenia.

A już na użytek czysto we wnętrzu powtarzam anegdotę o tym, iż dzięki komiwnoziom ciepłowni, Skoczów ma żona dojrzałemu gołemu okiem na wet z Cieszyńska. Nie wiem w czym rzecz ale skoczowianie są z tego bardzo zadowoleni.

## METRYKA WIELKIEJ INWESTYCJI

Przedsiębiorstwa wykonawcze wkroczyły na plac budowy zimą, roku 1972 rozpoczynając karczowanie lasu i niwelowanie terenu. Pierwszy natomiast stalowy słup głównej konstrukcji potężnej hali odlewniczej stanął 1 lipca 1973 roku. Uprzednio, w marcu podjęto drążenie wykopów pod fundamenty.

W miesiącach jesienno-zimowych roku 1973 przystąpiono do krycia dachem olbrzymiej bryły nowoczesnej hali produkcyjnej, zaś na początku roku bieżącego dokonano pierwszego spustu żeliwa. Można więc mówić o rekordowym tempie nie tylko w krajowej skali.

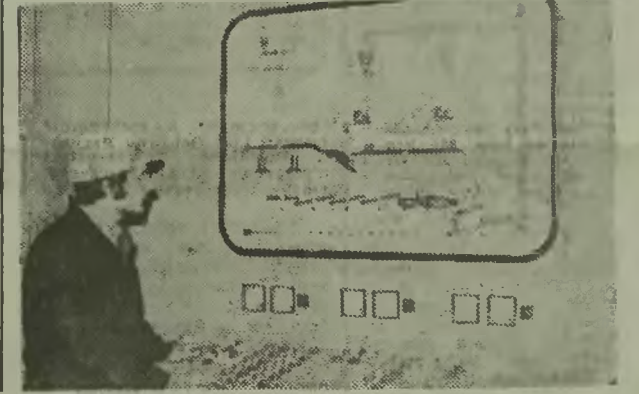
## NIE CZAS ŻAŁOWAĆ RÓŻ...

Równoległe ze zwiększaniem mocy produkcyjnej nowego zakładu modernizacji podlega stara odlewnia, której profil wytwórczy również uległ ostatniej zmianie. Zwiększając się potrzeby motoryzacji sprawia, że zechodzi konieczność rezygnacji z dotychczasowej produkcji grzejników centralnego ogrzewania. W bieżącym roku o połowę zmniejszy się zdolność wytwórcza kaloryferów w stosunku do roku ubiegłego.

Taki obrót sprawy smuci przede wszystkim tych, którzy na „własnej skórze” odczuwają deficyt chodliwego towaru, jakim są grzejniki c.o. Pewien żal za kaloryferami wyśmuchał w rozmowach z inżynierami i robotnikami. Chodzi o to, że Skoczów wypracował cały szereg usprawnień w ich produkcji. Doświadczenia te jednak trzeba będzie już niebawem przekazać innym, bowiem wymogi dnia dzisiejszego postawiły przed skoczowską Odlewnią zupełnie odmienne i bardziej odpowiedzialne zadania.

## TU OBOWIĄZUJE FACHOWOŚĆ

Nowoczesność zakładu pociąga za sobą wymagania w stosunku do załogi pracowniczej. Liczą się przede wszystkim fachowcy — wykwalifikowani robotnicy, wysoko sprawni technicy i inżynierowie. Trwa więc w Odlewni permanentne szkolenie. Na terenie zakładu stale przebywa kilkudziesięciu obcokrajowców, wśród których dominują oczywiście Włosi, a także Niemcy i Anglicy. Dopilnowują oni montażu urządzeń, udzielają wskazówek, przekazują własne doświadczenia.



## KULTURA CIĄGLE JESZCZE CZEKA

Badśmy sprawiedliwi. Odlewnia nie ma dotąd odpowiednich warunków do organizowania dla swoich pracowników życia kulturalnego.

Mimo to, że zakład jest w ciągłej rozbudowie, że krząta się w nim ekipy budowlane i montażowe, reka estetyczna plastyka jest tu widoczna na każdym kroku. Muszę przyznać, iż najympatyczniejsze wrażenie robi na mnie — wcale nie najbardziej imponujące — dwa napisy. Jeden przy wejściu życzy pracownikom dobrego samopoczucia, drugi — przy wyjściu — dziękuje za solidność i pozostawia w wymiernych efektach trud.

Warunki towarzyszące pracy w Odlewni nie należą jeszcze do latwych. Z pewnością poprawia się, gdy stanie nowy biurowiec, gdy robotnicy otrzymają nowoczesną stolówkę, szatnię i łazienkę.

Ma to wszystko na uwadze dyrekcja. Rada Zakładowa organizacja partyjna. Ogromnym krokiem naprzód będzie zorganizowanie własnego, zakładowego ośrodka zdrowia.

Obecnie pracownicy Odlewni korzystają z wczasów w domu wczasowym na Andziłowcu, a także w innych ośrodkach FSM. Wyjeżdżają także na urlopy do Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii.

Praca i wspólny wypoczynek integrują. Dyrektor inż. Franciszek Kasper mocno podkreśla troskę o wytwarzanie atmosfery sprzyjającej umacnianiu zakładowego środowiska pracowniczego. Chodzi o to, aby nowi pracownicy — a jest ich sporo — nie czuli się wyobcowani, żeby ich adaptacja przebiegała w miarę łatwo i bezkonfliktowo. Osiągnięcia w tej dziedzinie są już widoczne.

Myślę, że będą jeszcze większe, kiedy dla Odlewni przyjdą czasy, sprzyjające rozwojowi życia społecznego, kiedy ożywi się czytelnictwo, kiedy zakwitnie robotniczy ruch świetlicowy — śpiewaczy, muzyczny, kabaretowy.

Mimo to, szkoda że kultura zakładowa ciągle jeszcze czeka na swój dzień. Na pewno byłoby lepiej, gdyby rozwijała się równoległe z całą inwestycją produkcyjną.

## SERCE I MÓZG

Odlewnia posiada własne laboratorium naukowe — badawcze, którym kieruje mgr inż. Józef Drabina. Wyposażenie ośrodka, znajdującego się w nowych funkcjonalnych pomieszczeniach, odpowiada najbardziej wygórowanym wymaganiom nowoczesności. Tutaj przeprowadza się badania składu chemicznego żeliwa, jego wytrzymałości struktury, tutaj również odbywa się badanie mas formierskich.

Odpowiedzialna praca i odpowiedzialny, wysoko kwalifikowany zespół ludzki. Laboratorium naukowe nastawione jest zresztą nie tylko na kontrolę jakości produkcji. Trwa w nim nieustanna działalność koncepcyjna, bez której nie ma mowy o racjonalizacji, wynalazczości, postępie technicznym a więc zjawiskach — szczególnie w przemyśle motoryzacyjnym — o fundamentalnym znaczeniu.

## CO PAN POWIE, PANIE SUKIENNIK?

Spotykamy go na fabrycznym placu. Nie wiekiem, ale stażem należy do najstarszych pracowników w Odlewni. Zaczął jako uczeń jeszcze w 1948 roku. Potem był formierzem, mistrzem formowniczym; dziś pełni funkcję instruktora praktycznej

nauki zawodu. Rósł z Odlewnią. — Mnie samemu nie śniło się, że będę pracował w tak ogromnym zakładzie. Ale pamiętałem, ponieważ redaktorzy, że wszystko to stanowiło dzieło trudnej pracy robotników, kadry inżynierskiej

no — technicznej, dydaktycznej i administracyjnej. W tej chwili jest nam ciężko, bo tak być musi. Jednak w perspektywie widzimy naszą Odlewnię, jako bardzo piękną ośrodek, w którym będzie się produkować na miarę potrzeb czasu i ambicji Polski nowoczesnej, zasobnej, o wysokiej kulturze technicznej.

## ROZROST I PUŁAP

Trudno uwierzyć, że s dalekiego małego, prawie że manufakturowego zakładu, Odlewnia Żeliwa w Skoczowie wyrosła na gigant. Imponuje samą wielohektarową powierzchnią. W nowej hali produkcyjnej, żeby ją obejść trzeba się zdrowo nadreptać. Zresztą zupełnie swobodnie mogą po niej hułać różnego typu i wielkości samochody, i to zarówno na parterze, jak i na piętrze.

Wrażenie wielkości obiektu oraz zaistniałych gigantycznych urządzeń jest oszałamiające.

Obecnie załoga Odlewni liczy łącznie 1600 osób. Docelowo przewidywane jest 2000. To z pewnością dużo, ale nie tak bardzo, gdy uprzytomnimy sobie, że już dziś Skoczów, produkuje za ćwierć miliona złotych, zaś w 1988 r. wykona się 27,000 ton odlewów za miliard zł.

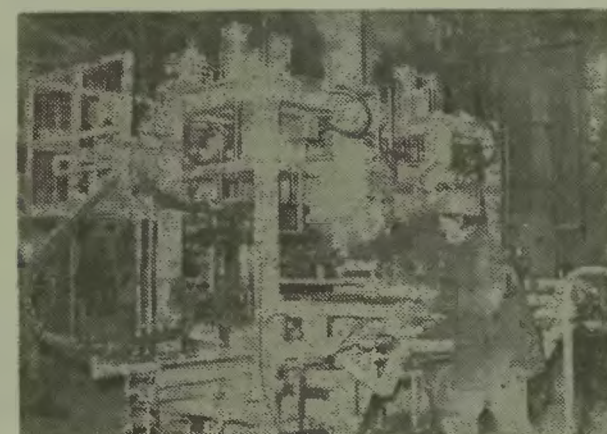
## A CO DLA MIASTA?

Ostatnimi czasy skoczowianie narzekają, że młococh odlewnicy zjada im wodę, a preferowanie pracowników FSM przy rozdziale mieszkań powoduje dodatkowe dasy i swary. Jak to więc jest naprawdę?

A no tak! Gdyby nie rozwój przemysłowy, miasto nad Wisłą nie mogłoby z pewnością marzyć o takim tempie przeobrażeń, jakie w nim dziś obserwujemy. Odbyłoby się to również na budownictwie mieszkaniowym, które przecież rozwija się imponująco. Zakłady FSM uczestniczą w budowie dróg, partycypują w powstawaniu ośrodków rekreacyjnych na Górnym Borze, będą miały swój udział w powstawaniu kolejnym przedsięwzięciach przy ul. Mickiewicza.

Nowo perspektywy otwiera się przed miastem, gdy ciepłownia Odlewni zacznie używać swojej energii. Innym zakładem przemysłowym, instytucjom oraz osiedlom mieszkaniowym, gdy powstaną kombinaty szkoły zawodowej, rozładującej bardzo dotąd trudno warunki nauki dla młodzieży.

Nie pomniatmy także faktu, że min. przez Odlewnię Skoczów stał się miastem otwartym, do którego napływa nowy ludzki eleja, nie bez pozytywnego wpływu na przyszły kształt społeczno-obywatelskiego oblicza miasta. Wzrost tego mikroregionu.



Skomplikowane, automatyczne urządzenie do formowania odlewniczych rdzeni. Każda tego typu maszyna jest sterowana elektronicznie i wymaga fachowej obsługi.

## LUDZIE DOBREJ ROBOTY

Na zdjęciach (kolejno) wzorowi i ofiarni pracownicy FSM — Odlewni w Skoczowie: Kazimierz Kalisz — kierownik zmianowy odlewni fiatowskiej, Paweł Łukas — elektryk automatyki urządzeń sterowniczych, Ludwik Kisialiński — wytopiacz żeliwa odlewni korpusów silnikowych, Karol Brodacz — wytopiacz elementów fiatowskich, Mieczysław Gąsiorowski — formier, Wawrzyniec Goryl — ślusarz oraz Zdzisław Musiał — elektryk.

KOLUMNĘ OPRACOWALI REDAKTORZY: Kazimierz GOŁĘBIEWSKI oraz Tadeusz KOPOCZEK. Zdjęcia: Tadeusz KOPOCZEK.





„Skrzatki Cieszyńskie” wznowiły działalność

## Jan Cieślarski znalazł godnego następcę

Niespełna 30 lat bawi i rozwesela najmłodszych mieszkańców naszego regionu teatrzyk kukielkowy „Skrzatki Cieszyńskie”, założony przez doświadczonego pedagoga, nieustraszonego działacza kulturalnego i społecznego, wieloletniego kierownika Miejskiego Domu Kultury Jana Cieślarskiego.

Zaczęło się dnia 25 czerwca 1946 roku premierą widowiska lalekowego Marii Kownackiej „Bajowe bajeczki i świąteczne skrzypczki”. Potem żywoty teatrzyku kukielkowego, przez kulisę którego przewinęło się kilka pokoleń animatorów (ponad 150 uczniów i uczniów cieszyńskich szkół podstawowych), wystawił 12 premier, dając dla najmłodszej publiczności 1.075 przedstawień. Objeżdżało je — bagatela — ćwierć miliona dzieci!

Twórcą „Skrzatków Cieszyńskich”, reżyser, scenograf i producent lalek w jednej osobie — Jan Cieślarski przeszedł przed kilkunastu laty na emeryturę, ale teatrzykiem zajmował się nadal. Ostatnio jednak nadawał się do zdrowienia nie pozwalając na czynny udział w żmudnych pracach, próbach i przedstawieniach, i już się zdawało, że zamknięty zostanie jeden z rozdziałów życia kulturalnego naszego miasta. Na szczęście do tego nie doszło.

W cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego podjęła studia Grażyna Krupiecka,

której pasją jest właśnie teatr kukielkowy. Zaproponowała zatem kierownictwu Miejskiego Domu Kultury kontynuowanie rozpoczętej przed 28 laty przez Jana Cieślarskiego działalności kulturalnej i społecznej.

Efektom jej krótkiej pracy jest przygotowanie trzynastego z rzędu widowiska „Skrzatków Cieszyńskich”. Jest nim „Orzeszek” Marii Kownackiej.

Premierę wystawiono dnia 20 marca br. Stała się ona okazją, by twórcy cieszyńskiego teatrzyku kukielkowego — Janowi Cieślarskiemu podziękować za jego niespełna 30-letnią działalność, za pracę, której nagrodą były rozróżnienia i wyróżnienia, za poświęcenie, które przyniosło mu wiele trudów, ale serdeczne oklaski.

Zasłużonemu pedagogowi i działaczowi kulturalnemu wręczono wianki kwiatów, przekazano wyrazy uznania władz, a nade wszystko złożono podziękowania od tych, których jeszcze nie tak dawno „Skrzatki Cieszyńskie” bawiły, uczyły i wychowywały.

Dołączamy do słów podziękowań, życząc utrudzonemu Janowi Cieślarskiemu spokojnego i słonecznego wypoczynku. Jego zaś następczynię — Grażynę Krupiecką prosimy o dalsze, a godne podtrzymanie sztafety pałeczki. (tk)



Zastępca kierownika WOK mgr Karol Gruszczyk składa podziękowanie Janowi Cieślarskiemu za jego długoletnią działalność artystyczno-wychowawczą. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Sukcesy „Lotosu”

W roku 1950 Jan Mikielowski, Władysław Kuśka, Karol Gaś i Józef Zientek założyli kwartet mandolinowy „Lotos”. Zespół szybko się rozrósł. W styczniu 1953 roku liczył już 20 członków.

Pierwsze dziesięciolecie zespołu było bardzo udane. „Lotos” zanotował 345 występów i ponad 1000 prób. 75 jego członków otrzymało 14 dyplomów uznania, poza tym zespół zajął III miejsce w eliminacjach wojewódzkich w Sosnowcu oraz otrzymał

nagrodę Zarządu Głównego ZZZM w Warszawie za owocną pracę na niwie krzewienia kultury muzycznej.

Następne lata przyniosły dalsze sukcesy oraz pierwsze nagrody w Polskim Radiu.

Obecnie kwartet mandolinowy „Lotos” działający nieprzerwanie przy Zakładach Elektro-Maszynowych CELEMA w Cieszynie występuje, w składzie: Jan Mikielowski, Józef Adamczyk, Jan Danel oraz Henryk Wenglorz. (kar)

## NA POŁKACH KSIĘGARSKICH

**LISTY DO RODZINY** — J. Przybysz. Trzydzieści listów adresowanych głównie do siostry Marii Przybyszowej i siostry Stefani. Listy, pisane z Krakowa, Gwolińca, Sokala i Cieszyńska przyniosą nieznane dotychczas biograficzne dane o życiu młodego poety na wsi i jego pracy w charakterze polonisty w gimnazjum. Włiteckie, cena 15 zł.

**POCZĄTEK WIELKIEJ PRZYGODY** — J. Mikielowski. Książka mówi o narodzinach największej inwestycji polskiego przemysłu okrętowego — suchego doku w Gdynińskiej stoczni im. Komuny Paryskiej i o statkach tam budowanych. Ukazuje nowoczesną technikę i jej twórców: naukowców, robotników, inżynierów i artystów plastyków. Jest to także obraz środowiska wielkiej stoczni z całą jej specyfiką. KIW, cena 30 zł.

**PODRÓŻ BEZ BILETU** — W. Kisielski. Powieść ukazuje losy polskiego żołnierza w czasie ostatniej wojny. Akcja rozgrywa się w Polsce, Rumuni, na Bliskim Wschodzie, we Francji i Anglii. Przygody bohatera i jego towarzyszy przedstawiane są żywo i barwnie. LSW, cena 30 zł.

**HISTORIA JĘZYKA POLSKIEGO** — Z. Klemensiewicz. Dzieło to ukazuje się po raz pierwszy w całości. Tom obejmuje wielki zbiór bogato ujętych i komentowanych wiadomości z zakresu dziejów języka ojczystego podanych przejrzyście i dostęпно, w ścisłej łączności z faktami politycznymi i kulturalnymi. Składa się z trzech części i obejmuje okres od czasów najdawniejszych do I połowy XX wieku. PWN, cena 130 zł.

**POZA TYM POLECAMY:**

Kafka La Fontajna — M. Wańkiewicz, Włiteckie, cena 10 zł. Kłopot pod stokrak — H. Szawerska, Włiteckie, cena 10 zł. Przedświtne spotkanie — S. Piłot, Włiteckie, cena 15 zł. Krytyczny Eureka — W. Jegorow, Iskry, cena 10 zł. Wesołe przygody Robin Hooda — H. Pyle, Iskry, cena 10 zł. O Ludwiku Waryskim opowieść — J. Chmielec, Czytelnik, cena 15 zł. Romans Teresy Hennert — Z. Nałkowska, Czytelnik, cena 15 zł. Wielkie małe rzeczy — A. Kamińska, Czytelnik, cena 15 zł. Kłopotyżna — W. Kawalec, LSW, cena 10 zł. Wyprawa do piecu bogów — W. Michałowski, LSW, cena 23 zł. 48 opowiadań — E. Hemingway, PIW, cena 20 zł. Pani de Marignion nie koronowana królowa Francji — Ch. Haldane, PIW, cena 15 zł. Białe kuby — H. Melville, WMorskie, cena 12 zł. Młody ogień na wodzie — S. Górsz, Włiteckie, cena 15 zł. Statystyka dla socjologów — H.M. Bialock, PWN, cena 50 zł. Z notatnika oficera MO — R. Kaczorowski, MON, cena 18 zł. Woda bogactwem człowieka — Kalendarz 1975, KIW, cena 35 zł. XVI Plenum KC PZPR, KIW, cena 15 zł. Poradnik wykładowcy ochrony pracy — A. Wojnarowski, IW CRZZ, cena 12 zł. Społeczne problemy załóg PGR — J. Piłch, IW CRZZ, cena 20 zł. Starzy robotnicy na Śląsku — L. Frąckiewicz, IW CRZZ, cena 22 zł. Z problemów wojennego czasu — S. Czajka, IW CRZZ, cena 22 zł. Tatrzński Park Narodowy — PFWK, cena 18 zł. (mik)

„Każdy nauczyciel, rozpoczynając pracę w obcym środowisku, musi zacząć od poznawania terenu, i to nie tylko w znaczeniu geograficznym, ale także w aspekcie ludzi danego regionu, musi przyswoić sobie ich wyznaczniki, podania, mowę, i jednym słowem — musi poznać kulturę materialną, duchową ludzi, wśród których przyszło mu żyć, działać”.

Tak pisał przed ponad 40 laty W. Pilewski, ale cytując ten zaczerpnięty z obszerniej, liczącej 15 arkuszy pracy zbiorowej pt. „Regionalizm w nauczaniu języka polskiego w szkole średniej”, wydanej niedawno przez warszawskie Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne pod redakcją Edmunda Rosnera.

Sądze, że cytując nie znalazł się w książce przypadkowo, że słowa Pilewskiego, a w każdym razie reprezentowanego przez niego poglądy zapadły przed laty głęboko w duszę redaktora tomu. Bo jest Rosner regionalista nie tylko z racji zainteresowań badawczych, które zrodziły się muśialy zainteresowania na pewno później, ale przede wszystkim z przekonania.

Zanim powstał zamysł książki, zanim zrodziła się koncepcja rozprawy doktorskiej na ten temat, uprawiał autor regionalizm nauczania języka polskiego. Już sam fakt powierzenia mu redakcji tak obszerniej i ambitnej pracy, jak omawiana, tęż nie w pełni potwierdza. Bez obawy popadnięcia w przesadę można jednak dodać, że z obowiązków edytorskich wywiązał się E. Rosner wzorowo.

W PADWIE otwarta została wystawa światowej sławy artysty Ryszarda Demla, pochodzącego z Ustronia. Jego witraże-mozajki odznaczają się niezwykłymi efektami kolorystycznymi. Ryszard Demel od 1952 roku mieszka w pobliżu Padwy i jest wykładowcą na uniwersytecie w Wenecji. (x)

**PROPOZYCJE CIESZYŃSKIEGO KLUBU** — oto tytuł artykułu Władysława Cieszyńskiego, który pojawił się w Informatorze Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie. Jego autor, biorąc pod uwagę blisko piętnastoletnią pracę Klubu Propozycji, wskazuje możliwości ulepszenia działalności klubu w innych regionach kraju. (JO)

**KSIAŻKA ZAOLZIANSKIEGO AUTORA**, Karola Plegzy pt. „Bakał ludzki” zdobyła sobie serca młodzieży szkolnej nie tylko za Olzą, ale także i co polskiej stronie granicy. Przykładem dobrego jej wykorzystania dla celów dydaktycznych może być szkoła w Świątówku (powiat bielsko-bielski). Słuch tu ona do różnego typu adaptacji scenicznych, dokonywanych przez nauczycielkę miejscowej szkoły, Annę Gańczarkę. (a)

**UBIEGŁOROCZNY PLAN CIESZYŃSKICH WYDZIAŁÓW** — planowany przez członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszynie został znacznie przekroczony. W okolicy stu kołach PZKO przeprowadzono ponad 150 tysięcy godzin o ogólnej wartości półtora miliona koron.

## Parada estradowych osobliwości trwa

Już trzeci sobotni wieczór przeżywaliśmy wspólnie w klubie „Włóknarz”, tym razem podziwiał program przygotowany przez młodzież z Sokoczwia.

Wieczór był huczny. Inny niż wszystkie poprzednie, chociaż nie tak bogaty jak drukarski.

Rozpoczęła go para młodych prezenterów muzyki młodzieżowej, zapowiadających modne przeboje bitowe. Przeboje, i owszem, wpadające w ucho, dobre, nawet ambitne, ale wszystkie bez wyjątku zachodnie. Zupełnie tak, jakbyśmy nie mieli polskich, godnych uwagi utworów. Tak po prawdzie — we

## Książka, którą polecamy

### Regionalizm w nauczaniu

Cieszyńskiej” i „Słownika muzyków Ziemi Cieszyńskiej”, które drukowaliśmy swego czasu na łamach GŁOSU, organizował spotkania był i pozostał gorącym propagatorem życia kulturalnego na Zaolziu.

Należy do tego grona polonistów, którzy nigdy nie ograniczali swego wpływu na wychowanie do czterech ścian izby lekcyjnej. Próbuje różnych form ich aktywizacji, uznaje, że właśnie regionalizm jest tu dziedziną, która może pobudzić zainteresowania uczniów, a równocześnie dziedziną, w której bardzo dużo może zrobić nauczyciel. Rosner w pełni wykorzystuje te możliwości. Od prac przyznawarskich szedł konsekwentnie w kierunku syntez, poszerzał pole zainteresowań, doskonalił warsztat badawczy i pisarski.

Dziś stanowi niewątpliwie uznany autorytet w dziedzinie regionalizmu, zwłaszcza regionalizmu w nauczaniu języka polskiego. Już sam fakt powierzenia mu redakcji tak obszerniej i ambitnej pracy, jak omawiana, tęż nie w pełni potwierdza. Bez obawy popadnięcia w przesadę można jednak dodać, że z obowiązków edytorskich wywiązał się E. Rosner wzorowo.

W PADWIE otwarta została wystawa światowej sławy artysty Ryszarda Demla, pochodzącego z Ustronia. Jego witraże-mozajki odznaczają się niezwykłymi efektami kolorystycznymi. Ryszard Demel od 1952 roku mieszka w pobliżu Padwy i jest wykładowcą na uniwersytecie w Wenecji. (x)

**PROPOZYCJE CIESZYŃSKIEGO KLUBU** — oto tytuł artykułu Władysława Cieszyńskiego, który pojawił się w Informatorze Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie. Jego autor, biorąc pod uwagę blisko piętnastoletnią pracę Klubu Propozycji, wskazuje możliwości ulepszenia działalności klubu w innych regionach kraju. (JO)

**KSIAŻKA ZAOLZIANSKIEGO AUTORA**, Karola Plegzy pt. „Bakał ludzki” zdobyła sobie serca młodzieży szkolnej nie tylko za Olzą, ale także i co polskiej stronie granicy. Przykładem dobrego jej wykorzystania dla celów dydaktycznych może być szkoła w Świątówku (powiat bielsko-bielski). Słuch tu ona do różnego typu adaptacji scenicznych, dokonywanych przez nauczycielkę miejscowej szkoły, Annę Gańczarkę. (a)

**UBIEGŁOROCZNY PLAN CIESZYŃSKICH WYDZIAŁÓW** — planowany przez członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszynie został znacznie przekroczony. W okolicy stu kołach PZKO przeprowadzono ponad 150 tysięcy godzin o ogólnej wartości półtora miliona koron.

„Regionalizm w nauczaniu...” jest bowiem książką ambitną i kompetentną, a przy tym stosunkowo łatwą w odbiorze i na pewno interesującą. Z lwia częścią roboty poradził sobie zresztą autor tomu sam — jest autorem liczących kilkadziesiąt stron druku „Rozważań wstępnych”, stanowiących historyczno-teoretyczną podbudowę reszty opracowań, pomieścił w tomie szkic „Region cieszyński”, w którym ukazał na licznych przykładach możliwości wykorzystania wiedzy o Ziemi Cieszyńskiej na lekcjach języka polskiego, zaopatrzył wreszcie pracę w obszerną bibliografię.

Nie bójmy się szczegółowo omawiać książki, która ma jasno sprecyzowanego adresata, radzilibyśmy jednak polonistom i bibliotekom szkolnym nie zwlekać z jej nabyciem, 5-tyścinny załadowy nakład nie wróży jej bowiem długiego zalegania półek księgarskich.

Z innych pomieszczeń w zbiorze szkiców szczególnie interesujące wydają się: J. Gosceja „Wartości wychowawcze folkloru”, H. Kupiński „Region to też współczesność” oraz L. Karłowicz „Jnk tą na wydeście dobrze jest”.

(R. D.)

daktycznych może być szkoła w Świątówku (powiat bielsko-bielski). Słuch tu ona do różnego typu adaptacji scenicznych, dokonywanych przez nauczycielkę miejscowej szkoły, Annę Gańczarkę. (a)

**UBIEGŁOROCZNY PLAN CIESZYŃSKICH WYDZIAŁÓW** — planowany przez członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszynie został znacznie przekroczony. W okolicy stu kołach PZKO przeprowadzono ponad 150 tysięcy godzin o ogólnej wartości półtora miliona koron.

**KSIAŻKA ZAOLZIANSKIEGO AUTORA**, Karola Plegzy pt. „Bakał ludzki” zdobyła sobie serca młodzieży szkolnej nie tylko za Olzą, ale także i co polskiej stronie granicy. Przykładem dobrego jej wykorzystania dla celów dydaktycznych może być szkoła w Świątówku (powiat bielsko-bielski). Słuch tu ona do różnego typu adaptacji scenicznych, dokonywanych przez nauczycielkę miejscowej szkoły, Annę Gańczarkę. (a)

**UBIEGŁOROCZNY PLAN CIESZYŃSKICH WYDZIAŁÓW** — planowany przez członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszynie został znacznie przekroczony. W okolicy stu kołach PZKO przeprowadzono ponad 150 tysięcy godzin o ogólnej wartości półtora miliona koron.

**KSIAŻKA ZAOLZIANSKIEGO AUTORA**, Karola Plegzy pt. „Bakał ludzki” zdobyła sobie serca młodzieży szkolnej nie tylko za Olzą, ale także i co polskiej stronie granicy. Przykładem dobrego jej wykorzystania dla celów dydaktycznych może być szkoła w Świątówku (powiat bielsko-bielski). Słuch tu ona do różnego typu adaptacji scenicznych, dokonywanych przez nauczycielkę miejscowej szkoły, Annę Gańczarkę. (a)

**UBIEGŁOROCZNY PLAN CIESZYŃSKICH WYDZIAŁÓW** — planowany przez członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszynie został znacznie przekroczony. W okolicy stu kołach PZKO przeprowadzono ponad 150 tysięcy godzin o ogólnej wartości półtora miliona koron.

**KSIAŻKA ZAOLZIANSKIEGO AUTORA**, Karola Plegzy pt. „Bakał ludzki” zdobyła sobie serca młodzieży szkolnej nie tylko za Olzą, ale także i co polskiej stronie granicy. Przykładem dobrego jej wykorzystania dla celów dydaktycznych może być szkoła w Świątówku (powiat bielsko-bielski). Słuch tu ona do różnego typu adaptacji scenicznych, dokonywanych przez nauczycielkę miejscowej szkoły, Annę Gańczarkę. (a)

**UBIEGŁOROCZNY PLAN CIESZYŃSKICH WYDZIAŁÓW** — planowany przez członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszynie został znacznie przekroczony. W okolicy stu kołach PZKO przeprowadzono ponad 150 tysięcy godzin o ogólnej wartości półtora miliona koron.

**KSIAŻKA ZAOLZIANSKIEGO AUTORA**, Karola Plegzy pt. „Bakał ludzki” zdobyła sobie serca młodzieży szkolnej nie tylko za Olzą, ale także i co polskiej stronie granicy. Przykładem dobrego jej wykorzystania dla celów dydaktycznych może być szkoła w Świątówku (powiat bielsko-bielski). Słuch tu ona do różnego typu adaptacji scenicznych, dokonywanych przez nauczycielkę miejscowej szkoły, Annę Gańczarkę. (a)

**UBIEGŁOROCZNY PLAN CIESZYŃSKICH WYDZIAŁÓW** — planowany przez członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszynie został znacznie przekroczony. W okolicy stu kołach PZKO przeprowadzono ponad 150 tysięcy godzin o ogólnej wartości półtora miliona koron.

**KSIAŻKA ZAOLZIANSKIEGO AUTORA**, Karola Plegzy pt. „Bakał ludzki” zdobyła sobie serca młodzieży szkolnej nie tylko za Olzą, ale także i co polskiej stronie granicy. Przykładem dobrego jej wykorzystania dla celów dydaktycznych może być szkoła w Świątówku (powiat bielsko-bielski). Słuch tu ona do różnego typu adaptacji scenicznych, dokonywanych przez nauczycielkę miejscowej szkoły, Annę Gańczarkę. (a)

**UBIEGŁOROCZNY PLAN CIESZYŃSKICH WYDZIAŁÓW** — planowany przez członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszynie został znacznie przekroczony. W okolicy stu kołach PZKO przeprowadzono ponad 150 tysięcy godzin o ogólnej wartości półtora miliona koron.

**KSIAŻKA ZAOLZIANSKIEGO AUTORA**, Karola Plegzy pt. „Bakał ludzki” zdobyła sobie serca młodzieży szkolnej nie tylko za Olzą, ale także i co polskiej stronie granicy. Przykładem dobrego jej wykorzystania dla celów dydaktycznych może być szkoła w Świątówku (powiat bielsko-bielski). Słuch tu ona do różnego typu adaptacji scenicznych, dokonywanych przez nauczycielkę miejscowej szkoły, Annę Gańczarkę. (a)

**UBIEGŁOROCZNY PLAN CIESZYŃSKICH WYDZIAŁÓW** — planowany przez członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszynie został znacznie przekroczony. W okolicy stu kołach PZKO przeprowadzono ponad 150 tysięcy godzin o ogólnej wartości półtora miliona koron.

**KSIAŻKA ZAOLZIANSKIEGO AUTORA**, Karola Plegzy pt. „Bakał ludzki” zdobyła sobie serca młodzieży szkolnej nie tylko za Olzą, ale także i co polskiej stronie granicy. Przykładem dobrego jej wykorzystania dla celów dydaktycznych może być szkoła w Świątówku (powiat bielsko-bielski). Słuch tu ona do różnego typu adaptacji scenicznych, dokonywanych przez nauczycielkę miejscowej szkoły, Annę Gańczarkę. (a)

**UBIEGŁOROCZNY PLAN CIESZYŃSKICH WYDZIAŁÓW** — planowany przez członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszynie został znacznie przekroczony. W okolicy stu kołach PZKO przeprowadzono ponad 150 tysięcy godzin o ogólnej wartości półtora miliona koron.

**KSIAŻKA ZAOLZIANSKIEGO AUTORA**, Karola Plegzy pt. „Bakał ludzki” zdobyła sobie serca młodzieży szkolnej nie tylko za Olzą, ale także i co polskiej stronie granicy. Przykładem dobrego jej wykorzystania dla celów dydaktycznych może być szkoła w Świątówku (powiat bielsko-bielski). Słuch tu ona do różnego typu adaptacji scenicznych, dokonywanych przez nauczycielkę miejscowej szkoły, Annę Gańczarkę. (a)

**UBIEGŁOROCZNY PLAN CIESZYŃSKICH WYDZIAŁÓW** — planowany przez członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszynie został znacznie przekroczony. W okolicy stu kołach PZKO przeprowadzono ponad 150 tysięcy godzin o ogólnej wartości półtora miliona koron.

## INFORMATOR

### PRELEKCJE SPOTKANIA IMPREZY

● 1 kwietnia, godz. 18: Z dziejów Egipthu — wykład w ramach TWP — Skoczów, hotel OHP.

● 2 kwietnia, godz. 18: Z życia dziennej — impreza przyprzeż. red. Wł. Czesładek w ramach TWP — Skoczów, hotel OHP.

● 3 kwietnia, godz. 18: Apetyczka w naszym domu — wykład w ramach TWP — Skoczów, MDK „Tryton”.

● 4 kwietnia, godz. 18 (plac): Dławi dalekiego kraju — reportaż z Mongolii inż. J. Stachelika — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 7 kwietnia, godz. 17: Projekcja filmowa i dyskusja w ramach DFK „Tryton” — Skoczów, MDK.

### TV OSTRAVA

WTOREK, 1 KWIEŹNIA

9.00 Z życia bajkopisarskiej Andersena, 9.30 Nał gnywie — sztuka telewizyjna (cz. III), 15.45 Szkoła sportu, 18.00 Dobranocka, 20.15 W pustyni i w puszczy — film polski (cz. ostatnia).

ŚRODA, 2 KWIEŹNIA

17.30 Automotorewla, 18.00 Dobranocka, 18.10 W nieznanej — komedia, 20.00 Ban Ban — opera, 22.25 W rytmie czardasa.

Program II: 20.00 Dr Jekyll i pan Hyde — film.

CZWARTEK, 3 KWIEŹNIA

10.05 Dr Jekyll i pan Hyde — film, 13.00 Finał na Strahovle, 18.10 CSRS — Polska — spotkanie hokejowe, 18.40 Dobranocka, 20.15 Wariet z laboratorium 4 — komedia filmowa.

Program II: 19.35 Bitwa o Stalinhrad — film francuski, 20.40 ZSRR — USA — spotkanie hokejowe.

PIĄTEK, 4 KWIEŹNIA

9.30 Finał na Strahovle, 10.00 Parada wojskowa w Budapeszcie, 10.25 Godzina światu — inscenizacja telewizyjna, Program II: 16.35 Sparta Praga — Inter Bratislava — spotkanie piłkarskie, 18.45 Słoneczniki — film włoski.

SOBOTA, 5 KWIEŹNIA

10.25 Wariet z laboratorium 4 — komedia filmowa, 16.10 Szwecja — CSRS — spotkanie hokejowe, 20.00 Manuś — komedia telewizyjna, 22.15 Bramki, punkty, sekundy, 22.30 Porwanie — film, Program I: 17.35 Złoty Leoni — film (cz. II), 18.40 Dobranocka, 18.45 Czego na Sylwestra nie było — program rozrywkowy, 20.10 Finlandia — ZSRR — spotkanie hokejowe.

NIEDZIELA, 6 KWIEŹNIA

11.25 Sport, 11.35 W pustyni i w puszczy — film polski (cz. ostatnia), 14.55 CSRS — USA — spotkanie hokejowe, 18.40 Dobranocka, 18.55 Bramki, punkty, sekundy, 20.10 Oczy pełne słońca — sztuka telewizyjna, Program II: 17.30 Bojownicy — film czeski, 21.20 Młodzieżowy turniej w sportach gimnastycznych kobiet.

PONIEDZIAŁEK, 7 KWIEŹNIA

16.15 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie, Program II: 18.20 Program dla dzieci, 19.35 Interwizja prezentuje, 20.45 Sport na świecie.

**NADESZŁA** ponura noc okupacji. W pierwszej chwili, jako 17-letni młodzieniec nie umiałem ocenić powagi tego tragicznego wydarzenia. Rycho jednak zrozumiałem i odczułem jego skutki. Przecież przetrwała została moja nauka, a właśnie zdałem egzamin wstępny do ówczesnego Liceum Pedagogicznego w Cieszynie.

Wkrótce rozpoczęło się wydawanie przez władze niemieckie zaświadczeń o narodowości, przypieczętowanych odciskiem własnego palca (palcówka). Urzędnik zabierający ze mną te formalności nie żałował zabiegów, sposobów, a nawet szantażu, by przekonać mnie, że nie jestem Polakiem. Kreślił przede mną wizję możliwości kształcenia, pracy, a tym samym służenia Niemcom. Tłumaczył mi, że Polski walec nie będzie, a deklarowanie polskości przyniesie zgubę sobie i rodzinie. Zbyt głęboko tkwiły mi jednak w sercu przekonania wyniesione z chłopięcego domu rodzinnego i z ukończonej szkoły polskiej. Szczególnie ważna była postawa takich profesorów, jak Alojzy Gembala — historyk, prof. Kulisiński — łacinnik, czy dr Zembaty — geograf. Tak więc nie wyrokem się polskości. Do zaświadczenia wpisałem mi narodowość polską.

Na tym jednak nie koniec. Jeszcze kilka razy wzywano mnie do różnych urzędów i mówiono o zgubnych skutkach decyzji. Kiedy nie nie pomogło, postanowiono wysłać mnie najbliższym transportem na roboty do Rzeszy. Nastąpiło to 1 maja 1940 roku.

Pracowałem w różnych miejscowościach, ale najdłuższą we Wrocławiu, jako ro-

botnik drogowy. I tu nie obyło się bez presji, bym zmienił narodowość. Powodem nalegań było to, że pochodzę ze Śląska i że wnoszę do szkoły pewną znajomość języka niemieckiego. Wmawiano we mnie, że jest niemożliwe bym był Polakiem, że został popełniony jakiś błąd. Deklarowałem się jednak nadal jako Polak.

Pożył na robotach wywarł na mnie poważny wpływ. Znalazłem się wśród prostych robotników, nauczycieli, urzędników, przedstawicieli innych zawodów. Pracowaliśmy po 10–12 godzin dziennie. Wyczerpani, wracaliśmy tramwajem do obozu, gdzie czekała na nas miśka z ziemniaczanką i brukwią.

Gorzej było, gdy za pracą w fabryce chcieli się coś kupić. Emblemat „P” noszony na marynarce, prawie niemożliwa wejście do sklepu i zakup towaru. Przecież na niemożliwych wszystkich drzwiach sklepów widniały napisy: „Żydom, Polakom i psom wstęp wzbroniony”. Z rozróżnieniem wspominałem sklep spożywczy, którego właściciel mówił dobrze po polsku i chętnie pomagał Polakom, sprzedając im towary bez obowiązkowych kartek.

Bardziej od szikanowania Niemców bolały nas komunisty z frontu, które donosiły o sukcesach wroga. Każde większe zwycięstwo notowane było wielkimi i krzykliwymi manifestami niemieckiej ludności. Po nich nadchodził jednak wiadość wesele prawdziwe czy nawet fałszywe, ale zawsze zachęcające do wytrwania.

W ostatnich miesiącach wojny włączono mnie razem z innymi Polakami do orga-

nizacji „Todi”. Naszym zadaniem było kopanie rowów ochronnych i schronów na tyłach niemieckiego frontu w okolicach Wrocławia. Znalazłem się bezpośrednio w

Nasze XXX-lecie

ZE WSPOMNIENIA NAUCZYCIELA

JOZEF BALCAR

zasiegu artyleryjskiego ostrzału Armii Czerwonej. Była to niebezpieczna praca. Pewnego razu znaleźliśmy się na zachód od Budziszyna. W tym rejonie frontu nacierało Wojsko Polskie pod dowództwem gen. Świerczewskiego. Niemcy nie potrafili uciąć swego zderzenia. Szczególnie niepokoił ich fakt, że my wiedzieliśmy o tym. Rycho też przetrudniał nas inny, nieznany, lesisty teren.

Nie zapomnę nigdy, jak na dwa tygodnie przed końcem wojny na zatłoczonym uliczkami ulicy zjawili się moi byli ześwini budowlanej z Wrocławia — Wilhelm Scholz. Poznałem mnie wśród grupy Polaków, podszedł i przemówił do mnie po polsku. Ten sam Scholz, który cztery lata temu używał w stosunku do Polaków tylko dwóch słów: „polskie świnie” i „Tumaczyl, że nigdy Polakom krzywdy nie robił. Gdy go zapytałem, kiedy

nauczył się języka polskiego, oświadczył, że już dawno go znał. Usiłował prowadzić dalej rozmowę, ale poszedłem za swą grupą, która zdążyła w kierunku Jeleniej Góry.

Nasze XXX-lecie

ZE WSPOMNIENIA NAUCZYCIELA

JOZEF BALCAR

zasiegu artyleryjskiego ostrzału Armii Czerwonej. Była to niebezpieczna praca. Pewnego razu znaleźliśmy się na zachód od Budziszyna. W tym rejonie frontu nacierało Wojsko Polskie pod dowództwem gen. Świerczewskiego. Niemcy nie potrafili uciąć swego zderzenia. Szczególnie niepokoił ich fakt, że my wiedzieliśmy o







# SEKSAPEAL

## na... klubowym ekranie

Interesująca wiadomość przekazali nam działacze Klubu „Włóknarz”. Otóż udało im się przez Centralę Wynajmu Filmów w Warszawie zdobyć dla cieszyńskich kinomanów najatrakcyjniejszy obecnie szwedzki film sensacyjny, w sposób bezpośredni i odkrywczy traktujący o sprawach współżycia seksualnego.

Z uwagi na niecodzienną treść filmu oraz fmalność większości ujęć „Tajemnice Amora” wyświetlane będą w każdy wtorek, począwszy od 1 kwietnia br. po godz. 22.00.

Nie trzeba chyba dodawać, że film dozwolony jest wyłącznie dla dorosłych. Bilety rozprowadza Klub „Włóknarz” poprzez Urząd Kontroli Prasy i Widoków w Cieszynie. Wszyscy zainteresowani winni w tym celu napisać do UKPiW podania zaopiniowane przez zarządcę, w znaczek skarbowy wartości 20 złotych i załatwić formalności w dniu 1 bm. w godz. od 8-15.

Po projekcji przewidziana jest dyskusja, którą poprowadzi wybitny seksuolog warszawski doc. dr Stefan Micikowski.



## PRZYPOMNIANO STAROSŁOWIAŃSKI zwyczaj topienia Marzanny

Była to niespodzianka, o której można powiedzieć, że „trafiła w dziesiątkę”. W pierwszym dniu wiosny na ulicach Cieszyna pojawiła się grupa młodziaków przebrana w stroje regionalne. Ze śpiewkami i przy dźwiękach kapeli obnosili ona kukłę Marzanny, symbol zimy.

Dla młodych mieszkańców miasta, którym ten obrzęd jest nieznany, była to atrakcja i widowisko warte obejrzenia. Starsze natomiast pokolenie przypomniało sobie, jak ich dziadkowie i pradziadkowie opowiadali o przepiechaniu zleniawionej zimy, której uosobieniem była słomiana kukła „Marzanna”.

Studenti cieszyńskiej Filii US — bowiem oni to wpadli na pomysł przypomnienia starosłowiańskiego obrzędu — odwiedzili z „Marzanną” także Redakcję GŁOSU, a po złożeniu wizyty w niektórych instytucjach i zakładach pracy miasta, kukłę — z zachowaniem tradycyjnego rytuału — wrzucili z „Mostu Przyjaźni” w nurty rzeki Olzy.

Inicjatorem i realizatorem nawiązującego do tradycji widowiska należą się słowa uznania!



## VI TARGI STAROCI w niedzielę - 13 kwietnia

Już po raz szósty odbędzie się w Cieszynie Targi Staroci — impreza mająca rozgłos w całym kraju i zdobywająca sobie coraz większe uznanie władz resortu kultury.

Po powołaniu do życia Polskiej Federacji Kolekcjonerów zarysowały się możliwości dalszego usprawnienia organizacji Targów. Już na najbliższych, które odbędą się dnia 13 kwietnia br. w sali CELMY przy ul. 1 Maja 22 w Cieszynie, zakupi dla państwowych zbiorów muzealnych dokonywane będą poprzez ekspertów Przedsiębiorstwa Państwowego „Dęsa”. Równocześnie przedstawiciele „Dęsy” — na życzenie sprzedających bądź kupujących — dokonywać będą orientacyjnej wyceny oferowanych na Targach przedmiotów.

VI Targi Staroci — podobnie jak poprzednie — urządzane są pod patronatem

GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ przez działający przy Miejskim Domu Kultury Cieszyński Klub Hobbystów.

Dla zapewnienia porządku i sprawnej organizacji Targów uprasza się wszystkich sprzedających o przybycie do godz. 9. Po tym terminie organizatorzy nie będą mogli zapewnić miejsc przy stołach. Otwarcie VI Targów Staroci nastąpi o godz. 11, zamknięcie — o godz. 14. Będzie czynna szatnia, zaś w hali przed salą WPPG zorganizuje bufet z przekąskami i napojami orzeźwiającymi.

Rada Klubu uprasza członków CKiH zamieszkałych w Cieszynie i okolicy o przybycie na organizacyjne zebranie w dniu 8 kwietnia br. o godz. 17, do Piwnicy Muzeum przy ul. Regeera 6. (tk)

## UCZUCIE NIE WYSTARCZA

### liczy się rozsądek

PROBLEM SIEROCTWA SPOŁECZNEGO, jeszcze bardzo nabrzmiały w roku 1971, kiedy to na umieszczenie w zakładach opiekuńczo-wychowawczych czekało 642 dzieci, został w naszym województwie w poważnym stopniu rozwiązany. Obecnie w 75 tego rodzaju placówkach przebywa 6800 wychowanków. Na miejsce w zakładach opiekuńczych czeka 80 zaledwie dzieci.

Wbrew pozorom jednak, sprawa nie jest prosta. Najlepszą placówką opiekuńczo-wychowawczą nie jest w stanie zapewnić osieroconym dzieciom naturalnej atmosfery rodzinnej. Stąd właśnie potrzeba upowszechniania instytucji zwanej rodziną zastępczą.

Prawnie sprawy te reguluje Uchwała nr 254 Rady Miastrow z dnia 22 listopada 1971 roku oraz następująca nr 119 z dnia 10 maja 1974 roku, podnosząca stawkę pomocy miesięcznej dla jednego dziecka do 1000 złotych miesięcznie.

Jak dotąd (dane z końca ubiegłego roku) formą opieki całkowitej objęto w województwie 524 wychowanków. Największymi osiągnięciami w tym zakresie mogą się poszczycić takie miasta, jak Tychy, Zabrze i Bielsko.

Dzieci umieszcza się w rodzinach zastępczych na podstawie orzeczeń sądów opiekuńczych. Pomoc pieniężna udzielana jest opiekunom do chwili ukończenia przez dziecko 16 roku życia, w wypadku kontynuowania nauki natomiast do ukończenia 25 lat.

Niezależnie od świadczeń pieniężnych, dziecko otrzymuje w momencie przekazania

rodzicom zastępczym jednorazową pomoc w wysokości 1800 złotych na zakup odzieży i przyborów szkolnych. Wychowankowie mają ponadto prawo bezpłatnego korzystania ze żłobków, przedszkoli, świadczeń służby zdrowia oraz świadczeń socjalnych zakładów pracy rodziców zastępczych.

W roku bieżącym zamierzają się tą formą opieki objąć 1400 wychowanków, czyli w stosunku do roku 1974 zwiększyć dwukrotnie liczbę rodzin zastępczych.

Rodzicom zastępczym może być każdy, kto ukończył 24 rok życia, a jego morale daje gwarancję należytego wykonywania obowiązków rodzicielskich, a poza tym ma odpowiednie warunki mieszkaniowe i środki utrzymania własnej rodziny oraz posiada zgodę współmałżonka na przyjęcie obowiązków rodziny zastępczej.

W naszym powiecie mamy obecnie 30 rodzin zastępczych. Większość z nich z powodzeniem funkcjonuje od stycznia br. Trudno w tej chwili powiedzieć, co przyniosą lata następne, wszystkim jednak wskazuje na to, że przybrani rodzice przemysłowi swoje decyzje. Na szczęście opisany kiedyś przykład Eli Z. — wychowanki Domu Dziecka przechodzącej „z rąk do rąk” bez niczyjej winy, należy do odosobnionych.

Wszystkim, którzy zainteresowani są przyjęciem do wychowania osieroconego dziecka przypominamy, że biorąc na siebie obowiązek odpowiedzialności, a przy podejmowaniu tak ważkiej decyzji liczy się przede wszystkim rozsądek, a potem dopiero współczucie. (JL)



## DLA UCZCZENIA PAMIĘCI patrona szkoły i szczeru

W Szkole Podstawowej nr 8 w Cieszynie, dnia 24 ub. m. odbył się uroczysty apel uczennic i uczniów oraz harcererek i harcerzy Szczepu im. Józefa Łabudka.

Apel przygotowali członkowie drużyn harcerskich, poświęcając go upamiętnieniu tragicznej śmierci patrona szkoły, który dnia 23 marca 1943 roku zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Harcerze zapoznali zebranych młodzień z życiem i działalnością polityczną Józefa Łabudki — współtwórcy i sekretarza utworzonego w Cieszynie Komitetu Okręgowego Polskiej Partii Robotniczej.

Na zakończenie uroczystego apelu nowo przyjęli w szeregi ZHP złożyli przyrzeczenie, po czym dyrektor szkoły oraz drużynowa wręczyli im krzyże harcerskie. (tk)



## RUSZYŁY PRACE DROGOWE

Wista zadeklarowała wykonanie w ramach Telewizyjnego Banku Miał 9 km dróg i 5 km chodników. Jest to poważne zadanie, tym bardziej że prace te trzeba wykonać przy pomocy członków do Zespołu Regionalnego „Wista” oraz do orkiestry dętej. A więc, zdolni i ambitni — na start. (d)

choćby wolna od pracy sobota 22 marca i następująca po niej niedziela. W te dwa dni w wykonywaniu prac drogowych brało udział ok. 200 osób. Roboty koncentrowały się na Kamiennym oraz w rejonie Łabajowa.

Szczególnie potrzebna jest droga na Kamienny, gdzie ludzie tonili po kostki w błocie. Ale potrzeby są znacznie szersze. Stąd też samorząd mieszkaniowy wyraża przekonanie, że w pracach nie zabraknie nikogo. Z tego, co się wykona, korzystają wszyscy. Wstyd byłoby również nie dostrzec słowa...

Alle Telewizyjny Bank Miał obejmują nie tylko sprawy gospodarcze. Na zakończenie akcji wiślańscy organizatorzy przygotowują bogaty program artystyczny. W związku z tym rozpoczęto przyjmowanie nowych członków do Zespołu Regionalnego „Wista” oraz do orkiestry dętej. A więc, zdolni i ambitni — na start. (d)

## Jak nas widz...

Bar gastronomiczny w zespoie lokal „Pod Jeleniem” należał kiedyś do praktycznych punktów szybkiego i dobrego żywienia. Można tu było spokojnie zjeść cynadarkę, flaczki, gulasz, fasolkę, golonko, śledzia, galaretkę itp. Z bieżącym jednak czasem — o czym w porę sygnalizowaliśmy — bar systematycznie zaczął zamieniać na „trunkownię”, serwując „czy sta” ze 100-gramowych „szkieł” (podobno i szkoda i brak mniej pojemnych kieliszków do tego typu lokalu), zaś na przekąskę podając... kufel piwa. Nie dziwnego, że słynna „Szwema”, lub „Maszala”, jak popularnie nazywany jest przez bywalców bar „Pod Jeleniem”, stała się siedliskiem alkoholików i zapilakowanego marginesu społecznego. Burdy, bijatyki, awantury, „nakładanie sobie po buzi” — to już niemal seanse non stop...

A piętro wyżej hotel u dziela gościnny przybyłszy z różnych zakątków kraju, a co gorsza — także z zagranicy. Kropki nad „i” stawiać nie trzeba!



## SPOSTRZEŻENIA NA \* GORĄCO

### Straż zagrożona!

W wielkim niebezpieczeństwie znajduje się siedziba cieszyńskiej Straży Pożarnej. Z sąsiedztwa, czyli z zewnątrz, znajduje się masarnia WSS, remiza, magazyn oraz pomieszczenia gospodarcze dyżurnego nawiedzała polejone watahy szurów, baraszkujące we wszystkich zakamarkach. Całe szczęście, że spręż przeciwpożarowy wykonany jest obecnie w wielkości ze stali, której nie ima ja się zęby gryzoni, bowiem mogłoby się zdarzyć, że ktoś nocy bojowy pojazd zastaliby schrupany do ena. Groźba wisł wszakże nad parciem wsi, którymi, którymi szczyry interesują się coraz bardziej. Dobrze, że strażacy zmuszeni są do bezustannego czuwania. Moga dzięki temu chronić swój beczenny sprzęt przed kradzieżami łazących stworzeń.

O kłopotach drugiego sąsiada — wytwórni ciastek WPPG — nie piszemy. Bowiem najdroższy nawet tort nie może się równać ze... strażackim wozem bojowym.

### Zaśmiecony zaułek

Na zapleczu cieszyńskiego Ratusza znajduje się niewielkie podwórko, graniczące z brył, kościoła farnego. Właściciel mało kto tu zakłada i niewiele jest takich, którym klasny zaułek może do czegoś służyć. Spelnia on zatem rolę bezpiecznego... śmietnika, któremu nie zagraża żadna miotła, ani też... komisja sanitarno-porządkowa. Zainteresowanym niechajnym widokiem podpowiadamy, że zatkane latwo dojrzeć z okien sędziów ojców miasta...

Hm... Podobno jest znane nowoczesne przyswile o jakimś szewcu i jego butach... (tk)

## 152. Papugi-patryjoki

YEO TO, witycie, za Nymco, za okupację. Jedym gorol se kupił papugę. To je taki ptok, co gwarzy. Jo już go też kiesz poczuwał. A to był, witycie, tuwarz Polok. Tym wiedziol, że Nymcy tu wojnę przegrzają.

Tóż kupił tą papugę i nauczył ją gwarzyć. Mówiła „Śmierć Hitlerowi!”.

A niedaleko było gestapo, ze trzystu metrów od niego miał swoją placówkę. Był też tam w tym czasie jeden ze sąsiadów. Przyszedł do niego jeden z tych Francków i pado:

— Jura, z tąd bydzie źle!  
— Na cóżby miało być smn? —  
— Boś nauczył szpatnie gwarzyć papugę.  
— Na jako?  
— „Śmierć Hitlerowi!” My już o tym w gestapo wimy. Komendant wty i nas porę też. Jutro bedymy o pół siódmiej rano u ciebie. Tóż abo tą papugę zabij, abo kany odsmycz, bo inaczej pódniesz pod mur abo do Oświęcimia. Pamiętaj: punktualnie o pół siódmiej. Tak powiedziol komendant.

Tym Polok se myśli: „Na szkoda tej papugi”. Tóż co tu robić? Powiada, a: jak byda, to do Zjda, a jak nie, to do kiedza. Spomniol se to i poszedł o północy do wielebnicza. Pado mu: — Tako a tako, wielebniku, sprawa, poradcie co. — Ni masz — pado wielebnu — inzej rady, jmy przyniś tą papugę do mie, a weź se moja.

A cóż też ta wasza gwarzy? Nie pitej sie, co gwarzy, jmy bier ptoka i uciekaj. Chyba że ci żyć nie mie.

Poleciol Jura du domu, odsmyczył swoją papugę na

fare. Powiada babie, że rano pódnie pół godziny wczesni na szycit.

— Jak przjda, to mie już nie bydzie. A jakby sie ciebie pytao, to papugę, to powiż, że o niczym nie wityż. A jakby ci nie dowali pokoją, to im odevrzy, tu nosz klucz od mojej izby. Powiż, że źle spolył z sobą żyjmy, że nie wityż, co jo tam mom w izbie.

I tak sie stalo. Punktualnie o pół siódmiej, dokladnie, jak było zapowiedziane, przysziol gestapo. Bylo ich sześć, z komendantym jedym. Przysziol do izby, powiedziol pozdrowiti, baba im odpowiedziola.

— Babinko, a moie tu pto ka, co gwarzy?  
— Pyszy roz stjeze.  
— Mocie tu ptoka! A szpatnie gwarzy!  
— Nie witym o niczym. Chyba że go mo chlop. Wityż że z sobą żyjmy. Nie bywomy razem. Rozwođu ni momy, ale on żyje o swe, a jo też.

— A moie klucz od jego pokoju?  
— Mom.

Wziyna klucz, odymkla drzwi, jak komendant widziol papugę w kioce, usmitychnyl sie. Nie bylo tam stotkow, jmy tako dlo go tawa, tóż siedl se na tej lawie, zakurzyli, dzwaja sie tej papudze. A papuga za

se dzwio na nich, ale nie gwarzy nic. Siedza doli — nic.

Isto sie im kapke śpiychało, bo komendant mówi tymu, co siedziol z brzega:

— Na idź, przypomni j to, co mówi.

Gestapowiec stanyl, zebrol tą palicę, co nosil, przechoł po drótach w kioce, pado:

— Śmierć Hitlerowi!  
Papuga sie poruszyla, ale nic. Pokurzyła chwilo, poszedl drugi. To samo, papuga nie nie gwarzy. Wszyjcy tak podchodzili, wszyjcy mó wili „Śmierć Hitlerowi!”, ale papuga jmy wytrzeszczala

ki noszą na kraplach. Jutech to widziol: oczysza wybityczne, chwościsko szumne, okropnie to je je, witycie, jajne.

— Ale jakoz to lisa chycić? —  
Miolech kamrata, był plutonowym we wojsku. Rozzech sie s nim zebrol, padom:

— Jurek, skilył mo twoja panakzka tego lisa na tym karku!  
— Chyć pach se lisa. Jakbyś to mios „kupic”, zapłacisz okropne pniażze, ale jak bydzieś mios skórke, a doz se ja wyprawic, to ci trefi lano.

— Ale jakoz go cnyć? Do jakij pacy?

— Ale ni — powiada — jmy se w zimie wyrabęj w lodzie na jakim stawie dziure. A musi być wielki mroz. Bo lis okropnie rod ryby żere, tóż przjdzie i bydzie nad tą dziurą nie bydzie, bo by go ryby poznaly, a on je chytzy, nie darmo sie mówi „chytzy jak lis”. Tóż siednie nad wodą, wetko se do tej wody opo, że jak przypły nie ryba, to ja porwie jakby wedką tym oponym. Ale jak bydzie wielki mroz, tóż jak lis wrazi chwoist do dziury, woda zamarnie i uwiatze go. No i wtedy ty se przjdziesz, bydzieś mios lisa bez utropli.

Jak mi tym kolega poradził, takech zrobił i szkow nie zech sie zbogacil. Wybudowalech sie, polach przypu kupil... Takech se, witycie, tymi lisami pomog.

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

## 153. Jak sie chyto lisy

KIESI myt se umyślił, żeby chyta lisy. Też z tego je profic. Miepo idzie uwazyć świniom abo kurom, a skórka je okropnie droga, bo to panicz

## 154. Jak sie chyto zające

DYCH BYŁ MAŁY, straszniech chciol chytat zające. Zastawiolech oka, sida, ale sie mi zodym nie chycil. A ta, Boze mu odpuś grzychy, był taki miglanc, pado:

— Ale Paweł, zjęcy sie w zimie nie chyto, bo sa chude, wtedy na tym ni masz nijakiego miesa. Ale naucze cie ich chytac, powiym ci, jako my chytali zające, dych był taki stary, jako ty teraz.

— Powiżdzcie, tato powiżdzcie.

— Tóż postłochę. Najlepi sie zające chytlo w lecie. Sa wtedy wypasione na kofczynie, na zbozu, wtedy war ce zające chytic.

— Tóż jakoz go chycę, kie flinty ni momy, a na oko w lecie nie pódniesz?

— To sie robi tak. Trzeba iść do pola i wywachowac, kany jakij zając siedzi — czy w ziemniakach, czy w owsie, czy w kończynie, czy kany za jakim chrostym. Nie emisz go spłoszyć, niech se siedzi. Potym musisz zebrać kamratów. Jedym musz wziąć brótfanę, blachę, a jaki patyk do ręki, drugi głowiy z ognia, trzeci wiadro z wodą i kasek łalowca, a stworz ty miech.

— I cóż doli, cóż doli? — pytom sie taty.

— Dyć jmy bydy po ci-chu. Tóż wywaci owolec tego zająca, dziecie, wszyjcy sztyrzo. Tym, co bycie mios to głowiyne, niech nie emi-go. Zając se bydzie myliol: „Aha, blysko sie. Isto bydzie deszcz”. Potym tym z tą blachą zaburzysz patykum — „brri!” Zając se pomysli: „Grrr! Moze z tego bydzie burza, deszcz”. Jak se zając pomysli, że moze być deszcz, trzeci weźmie galazkę, zacznie kropić tego zająca. Z początku tak lahućko, potym coraz ostrzy. Tóż zając se pomysli: „He, miaoby mie tu pomoczyć, lepi sie skryję”. A stworzty mu odevrzy miech i zając som wlezie do miecha.

Co my sie tak nachytali zającę — mówi tato — szkoda go godać!...

## KRYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Bojownik o wolność ludu Śląska — minela 150 rocznica jego urodzin, 6. miedki metal, 6. podnos atrakcyjnosc towaru, 11. mieszka w Cieszynie, 15. imie Komeńskiego, 16. cygańska gra w karty, 18. chiński wózek, 21. chroni głowie, 22. natychmiast, 23. zapewnia dobry odbior programu TV.

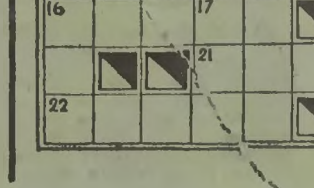
PIONOWO: 1. syn dla wnuka, 2. odcinek, 3. samochód, 5. antonim doli, 7. nie tam, gdzie Rzym, 8. wierszyki w pamietnikach, 9. szlam naniesiony przez wode, 10. tkanina syntetyczna rodem z Torunia, 12. rzeka wpadająca do Zalewu Szczecińskiego, 13. zabronienie czegoś, 14. wyderka biotna dająca cenne futerko, 16. as, 17.

## ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z NUMERU 11/981

„Jaka myś, taki czyn”.

## NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 11/981 nagrody książkowe wylosowali: Bogusław Szturc z Golezowa oraz Bogusław Kochan z Dobowa. Nagrody wysyłamy pocztą.



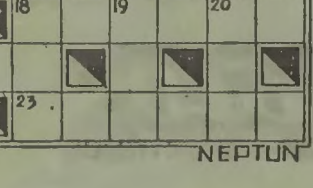
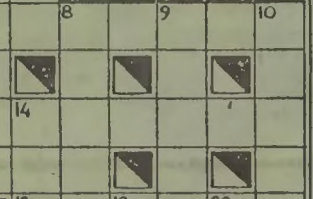
jak Wista szeroka, 20. rysuje piórkiem i węglem.

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 8 kwietnia (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyn.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z NUMERU 11/981 „Jaka myś, taki czyn”.

NAGRODY KSIĄŻKOWE Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 11/981 nagrody książkowe wylosowali: Bogusław Szturc z Golezowa oraz Bogusław Kochan z Dobowa. Nagrody wysyłamy pocztą.







Jedno z bardziej znanych hasel reklamowych głosi: „50 lat z „Orbisem” w świat”. I nie jest to przesada, bowiem rokrocznie za granicę wyjeżdża coraz więcej polskich turystów. W tym roku z bogatych ofert cieszyńskiego „Orbisu” skorzystało już ponad 200 osób. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## ZMIENNA AURA nie sprzyja rolnikom

O ile w pierwszych dniach ubiegłego miesiąca aura sprzyjała rolnikom, to obecnie jej kaprysy utrudniają prace polowe. Tam, gdzie pozwalają na to warunki glebowe (jest względnie sucho), gospodarze przygotowują pola pod rośliny, które najwcześniej będą siane, oraz zasila je ożmizem i rzepak nawozami mineralnymi.

Rolnicy naszego powiatu mają do obsiania 100 ha pszenicy, 3200 ha owsa i mieszanek zbożowych, ponad 4300 ha jęczmienia i 650 ha bobiku. Najbardziej zaawansowane są prace przy siewach owsa (obsiano ponad 100 ha) i bobiku, którego wysiano na 40 ha.

Spręż rolniczy jest w zasadzie przygotowany do prac wiosennych. Tylko niektóre maszyny z braku części czekają na remont.

Rolnicy zdają sobie sprawę, że niekorzystna pogoda jesieni ubiegłego roku utrudniła, a nawet uniemożliwiła w szeregu przypadków wysiew nawozów mineralnych pod rośliny ozime. Opady wystąpiły w okresie, gdy na

części pól rośliny kończyły wegetację, inne pola natomiast były nieobsiane. Tak więc duże ilości wody, przy minimalnym parowaniu, wsiąkały w głębsze warstwy gleby, wypłukując część takich składników pokarmowych jak: azot, potas, wapń i magnez. Dlatego w takiej sytuacji zachodzi konieczność uzupełnienia strat poprzez zasilanie użytków rolnych dodatkowymi dawkami azotu, fosforu i potasu oraz wapnowanie gleb wapnem tlenkowomagnezowym.

Apeluje się do gospodarzy, aby wszystkie prace przygotowawcze zakończyli jak najszybciej i sprawnie. (cz)



Pierwsze bloki mieszkalne wybudowane w Strumieniu przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Zaczisze” z Ustronia. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## WSS podsumował ubiegłoroczny dorobek

W sobotę, dnia 5 kwietnia, cieszyński oddział WSS na Walnym Zgromadzeniu Przedstawicieli Spółdzielni podsumował dorobek gospodarczy roku 1974.

Obrady prowadził przedstawiciel Rady Tadeusz Polak. O ubiegłorocznym osiągnięciach, zadaniach roku bieżącego i perspektywach na przyszłość mówił przez oddziału — Lucjan Jura.

Poinformował on, że aparat handlowy instytucji starał się łagodzić napięcia rynkowe poprzez rytmiczne dostawy produktów, ciesząc się poparciem i lojalnością i uprzejmą obsługą klientów. W rezultacie udało się Spółdzielni

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## PRACUJĄ DLA POTRZEB MOTORYZACJI

WAŻNYM OGNIWEM kombinatu FSM jest Zakład nr 12 w Skoczowie który wykonuje coraz więcej elementów dla potrzeb motoryzacji. Jak poinformował nas dyrektor tej placówki inż. Józef Tyc, już 26 marca br. załoga rozpoczęła produkcję 5 nowych elementów dla „Syren 103”. Zadania te przejęła od jednej z fabryk rzeszowskich.

W tym roku Zakład nr 12 będzie dostarczał do centrali w Bielsku 32 części do „Syren” i 5 do „Fiatów 126p”. Obecnie specjaliści przygotowują dokumentację i oporządzenia potrzebne do podjęcia tej produkcji.

Zakład skoczowski szybko rozbudowuje się. Uporządkowano gospodarkę materiałową, wybudowano magazyny i wstąpi na materiał do produkcji. Coraz więcej troski poświęca kierownictwo fabryki sprawom socjalnym. Jak nam powiedział przewodniczący Rady Zakładowej Józef

Jaworski, znacznie rozbudowuje się ośrodek wypoczynkowy nad Turawą. Stwierdził tam kilka dodatkowych domków campingowych. Wzrostł także również poziom sportowy w Brennej-Bukowej. Tradycyjnie organizowana będzie wycieczka turystyczna pomiędzy

skoczowskim zakładem a zaprzyjaźnioną z nim fabryką „Tatry” w Nowym Jankowie.

Ostatnio gościła w FSM delegacja kobiet z Olzy, która zwiedziła także fabrykę w Bielsku-Białej.

Stwierdził również załoga Zakładu nr 12 z czynów społecznych. W tym roku wartość ich, łącznie z dodatkowymi zobowiązaniami produkcyjnymi, sięga 6.800 godzin. Same tylko zobowiązania produkcyjne zamkną się kwotą miliona złotych. W czynie społecznym załoga uporządkuje teren fabryki i jej otoczenie.

Skoczowski zakład jest przykładem, jak można pogodzić pracę z wypoczynkiem i uprawianiem sportu. Przedstawiać miłośników czynnej rekreacji z ogniska TKKF „Relaks” nie trzeba. Najlepiej o nich mówią wyniki uzyskiwane na różnych zawodach skibobowych. (cz)

## ŻYCIODAJNY BANK

Z roku na rok zwiększa się ilość osób, które oddają swoją krew dla ratowania życia innym. W oparciu o terenowe i zakładowe Kola Polskiego Czerwonego Krzyża działają w naszym powiecie Kluby Honorowych Dawców Krwi. Jak dotychczas powstało ich 15. Najprężniejsze pracują w trzech gminach: Istebnej, Wiśle i Brennej oraz w zakładach pracy: Kuźni Skoczów i Ustroniu, Termice i Farbolaku. Organizują one co najmniej dwa razy do roku masowe akcje honorowego krwiodawstwa, w których uczestniczyło np. w 1974 r. w całym powiecie blisko 2000 osób, oddając ponad 360 litrów krwi.

Kluby HDK nie tylko organizują akcje krwiodawstwa, ale także prowadzą ścisłą i dokładną ewidencję swoich członków, zajmują się akcją propagandową i werbunkiem nowych dawców na terenach gmin i w zakładach pracy.

Coraz większe sukcesy odnoszą Kluby HDK w przygotowywaniu miedzyszkolnych akcji krwiodawstwa. Jak nas poinformowano w Zarządzie Powiatowym PCK, prawie wszystkie szkoły średnie powiatu są objęte tą akcją. Najliczniej stawia się do nich młodzież z trzech cieszyńskich szkół: Liceum Medycznego, Zespołu Szkół Rolniczych i Technikum Mechaniczno-Elektrycznego oraz Technikum Rolniczego z Miedźwicy i Zespołu Szkół Zawodowych w Wiśle. Wśród dawców jest grupa

ponad 20 osób, które posiadają odznaki „Zasłużony Dawca Krwi”. Są wśród nich pracownicy skoczowskiej Kuźni: Tadeusz Ligocki, Antoni Żertka i Zygmunt Popiel oraz Jan Ciendala z CELMY.

Oprócz stałych, masowych akcji krew można oddawać również w punkcie odbioru, znajdującym się w cieszyńskim szpitalu. Tutaj przyjmowani są honorowi, indywidualni dawcy krwi, a ponadto prowadzone jest krwiodawstwo rodzinne i indywidualne płatne. W ub. r. zebrano w tym punkcie ponad 650 l krwi, w tym 254 l od dawców płatnych.

Coraz zasobniejszy staje się więc życiodajny bank, dzięki któremu niejedno ludzkie życie zostało uratowane. (cz)

## ZOBOWIĄZANIA CZŁONKÓW PCK

W odpowiedzi na list skierowany przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka do Zarządu Powiatowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Cieszyźnie członkowie tej organizacji podjęli cenne zobowiązania. Postanowili oni uruchomić w Wiśle, drugi już w naszym powiecie, punkt opieki społecznej nad chorym w domu. W ramach masowych akcji honorowe-

go krwiodawstwa postanowiono przekazać do banku krwi 100 dodatkowych litrów tego życiodajnego płynu. Zobowiązano się także przeprowadzić w placówkach WPPG na terenie miejscowości wczasowych konkurs estetyki i higieny oraz utworzyć na szlakach turystycznych 5 posterunków sanitarnej pomocy drogowej. (cz)

## Z PRAC EGZEKUTYWY KOMITETU POWIATOWEGO RPZR

## MIEJSCE SPÓDZIELCZOŚCI GMINNEJ w realizacji wielkiego programu żywienia narodu

W dniu 28 marca odbyło się kolejne posiedzenie Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Cieszyźnie, na którym omawiano m.in. problemy gospodarczej działalności gminnych spółdzielni w dziedzinie zaopatrzenia wsi, rozwoju usług i obsługi rolnictwa.

Zaopatrzenie konsumpcyjne wsi w naszym powiecie obejmuje sferę obrotu towarowego, produkcji spożywczej, a także obrotu rolnego, w zakresie którego wchodzi kontraktacja i skup oraz zaopatrzenie w środki produkcyjne.

W końcu ubiegłego roku spółdzielczość gminna dysponowała 315 sklepami różnych branż, 40 stałymi zakładami gastronomicznymi, 16 wy-

twórniami piekarniczymi, 5 masarskimi i 7 wód gazowanych, 5 magazynami zbożowymi oraz 23 punktami skupu zboża, żywca i odpadów. Wartość towarów skierowanych na powiatowy rynek wiejski wynosiła 1.178.955 tys. złotych, co stanowiło 104 proc. wykonania zadań rocznych i 111 proc. w stosunku do 1973 roku.

W działalności gastronomicznej plan został wykona-

ny w 100 procentach, wykazując również pokątną dynamikę wzrostową.

Zadania gospodarcze, w o-brocie detalicznym zostały zrealizowane przez wszystkie zrzeszone jednostki gminnych spółdzielni, natomiast pewne trudności z wykonaniem planów w działalności gastronomicznej zanotowały GS w Brennej, Istebnej, przede wszystkim zaś w Zembrzydowicach-Haźlachu. Największą dynamikę wzrostu w tym zakresie miała GS w Golezówku.

Globalna wartość produkcji zakładów wytwórczych GS w roku 1974 wyrażała się

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

TYGODNIK ● NAKŁAD :21.615 EGZ. ● CENA 1 ZŁ



# CZS

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 14 (984) ● 8—14 KWIETNIA 1975 R. ● ROK XXI

CIESZYŃSKO-CHORZOWSKI POCIĄG PRZYJAŹNI W ZWIĄZKU RADZIECKIM

## BEZPOŚREDNIE KONTAKTY służą pogłębianiu braterstwa i współpracy

W niedzielę, dnia 30 marca w drogę do Związku Radzieckiego wyruszył cieszyńsko-chorzowski Pociąg Przyjaźni, którego pobyt na terenie Kraju Rad zbliża się z wielką rocznicą podpisania 21 kwietnia 1945 roku Układu o Przyjaźni, Pomocy i Współpracy między obu naszymi państwami i narodami.

W niespełna 300-osobowym Pociągu, którego kierownictwo powierzono I sekretarzowi KP PZPR Janowi Chodurze, znajdują się 150 cieszyńskich — przedstawicieli różnych zawodów, zakładów przemysłowych i instytucji, wyróżniających się swoim

stosunkiem do pracy i aktywnością społeczną.

W bogatym programie przewidziano zwiedzenie Mińska, Moskwy i Leningradu, złożenie kwiatów w Mauzoleum W. I. Lenina, spotkania z ludźmi pracy i działaczami społeczno — politycznymi, a

także bezpośrednie kontakty z przejawami radzieckich osiągnięć naukowo-technicznych, przemysłowych, rolniczych i kulturalno-artystycznych.

Już za kilkanaście dni, dokładnie 27 kwietnia wyruszy z województwa katowickiego do Związku Radzieckiego młodzieżowy „Pociąg Przyjaźni”. Wyjazd jest dwutygodniowy, zakończy się więc 10 maja br. Wszyscy zainteresowani, którzy nie przekroczyli 30 roku życia, proszeni są o zgłaszanie się do Zarządu Powiatowej ZMS lub Rady Powiatowej Federacji SZMP w Cieszyźnie, ul. Żwirki i Wigury. (J)



## Z najlepszymi życzeniami do pracowników służby zdrowia

Z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia w Teatrze Adama Mickiewicza odbyła się 5 kwietnia okolicznościowa akademia, w czasie której w imieniu władz partyjnych i administracyjnych miasta i powiatu cieszyńskiego głos zabrał zastępca naczelnika Urzędu Miejskiego w Cieszyźnie mgr Jacek DASZKIEWICZ, wyrażając ołtarnej załodze Zespołu Opieki Zdrowotnej szczerze społeczne uznanie i życząc dalszej pomyślności w pełnieniu niełatwej, ale najbardziej humanitarnej służby, polegającej na bezustannej walce o zdrowie i życie człowieka.

Tegoroczne święto stało się również okazją do wyróżnienia szeregu pracowników Cieszyńskiego ZOZ dyplomami uznania, odznaczeniami i nagrodami pieniężnymi. Włodzkie władze związkowe uhonorowały Marię Bańską, Eulalię Kalużę, Wilhelmę Pawlicę, Lucję Nawrat, Mieczysława Faluchę. Odznakami Zasłużonego Działacza Związków Zawodo-

wych, zaś dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej na wyróżnienia pieniężne dla 800 pracowników przeznaczyła kwotę pół miliona złotych.

Sobotnią akademię uświetliły występy zespołów artystycznych Kopalni Węgla Kamiennego „Bielszowice”, wśród których zaprezentowały się grupy estradowe, wokalne, muzyczne, taneczne i żywego słowa.



Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Juwenia” w Cieszyźnie wytwarzają w ciągu roku ponad 2.200.000 sztuk różnego asortymentu ubrań dla dzieci. Składa się na to ilość ponad 40 wzorów! By utrzymać się „w kursie mody”, ZPDz „Juwenia” niemal co kwartał wprowadza do produkcji nowe wzory dziecięcej odzieży z dzianiny. ● Na zdjęciu: fragment szwalni. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



Z CYKLU NASZE DZIECI (od lewej): 4-letni Mirek i 2-letnia Kasia Badura z Golezowa, 2-letni Czesław Macura z Kowali oraz Renatka Wiśniewska i jej kuzyn Krzysztof Sobel (oba je liczą po 4 lata) z Cieszyzna.

suwał problem dalszej walki z Niemcami aż do ostatecznego zwycięstwa, a w perspektywie — jak głosi art. 3 Układu — „Wysokie Układające się Strony zobowiązują się również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami użyć wspólnie wszystkich środków będących w ich rozporządzeniu, aby usunąć wszelką groźbę ponownej agresji ze strony Niemiec, lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiegokolwiek innej formie. Dla osiągnięcia tego celu Wysokie Układające się Strony będą uczestniczyły w duchu jak najbardziej szczerze

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)







**S**POTYKAŁEM go kilkakrotnie, za każdym razem czyniąc nowe odkrycia. Zdziwiła mnie tylko to, że mimo 86 lat zachował świeżość umysłu, że odznacza się fenomenalną wprost pamięcią, że niedawno uzyskał tytuł doktora nauk technicznych w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, ale przede wszystkim ta wola nienasyconych działań, uczestniczenia w sprawach publicznych i zawodowych, połączone z troską o swoje, długie życie przeżył jak najlepiej.

Ludwik Golca, któremu poświęcam tę z natury rzeczy niepełną garść informacji, urodził się w Trzynie w rodzinie „walcera”. Ojciec, mistrz hutniczy w ustroniskiej „Kuzni”, wyemigrował przed stu laty do Trzyna, gdzie przeniesiona została walcownia.

Nielatwe było życie młodego Ludwika, wychowywającego się wraz z dwuletnim rodzeństwem na tzw. „folwarach”, gdzie osiedlono ustroniskich przybyszów. Wspomina ów okres ze smutkiem, choć lata dzieciństwa nie skłapały mu też radośnych wrażeń, do których zalicza wędrowki do ukończonych „groniach”. Tylko zbieg okoliczności sprawił, że poświęcił się ceramice i cegielnictwu. Przedtem jednak widzieliśmy go w roli konspiracyjatora w tajnej organizacji polskiej „Jedność”, działającej w niemieckiej szkole realnej w Cieszyńcu. Chyba jest ostatnim już z żyjących jej dawnych członków.

A potem... Potem przyszedł lata wędrowek po Polsce. Gdzieś nie pracował, wreszcie osiadł na Śląsku, wyznacząc sobie zasadę, że każda praca, jeśli wykonywana jest z zapałem, jeśli zachowuje charakter twórczy, staje się szczęściem w życiu ludzkim.

Ala przy Golcu towarzyszyła też nierozdzielnie działalność społeczna i artystyczna. Na Podhalu dał się na przykład poznać jako szermierz ruchu trzeźwości i propagator ogródków działkowych. Musiał przełamywać opór wyrosłe z przyzwyczajenia i natógów, by wywrzeć się do społeczności góralskiej, wśród których zaszczytną własną ideą. To on uczył żyłkowicieli, ustępstwa wobec sąsiada, skłóconego o miedzę, rozumienia współzależności, która z trudem torowała sobie drogę do świadomości.

## NAJSTARSZY DOKTORANT W DZIEJACH NAUKI POLSKIEJ

### LUDWIK GOLCA ŻYWIOT DOSKONAŁY



mości mieszkańców podhalanekich wsi i miasteczek.

Jak się to jednak stało, że Ludwik Golca zachował tyle świeżości, że potrafił — mimo wieku — wygłaszać kilkunastogodzinne pogadanki (bez kartki), że cechuje go żywotność, radośne usposobienie, godne szacunku? Pozwólmy mu odpowiedzieć na to pytanie.

— Całe życie byłem czynnym zawodowo. Przez przeszło 65 lat kołochałem się w... cegle. I ona to stała się namiotnością mego życia. Zgłębiałem tajemnicę cegły, stał się podstawowym elementem budownictwa sanitarnego. Pierwszy więc warunek szczęścia, zadowolenia z życia, to właściwy stosunek do pracy. Nie można widzieć w niej tylko i jedynie źródła dochodów. Musi przetrwać człowieka, stać się jego drugą naturą. Gdy pytałem mnie o tajemnicę mojej żywotności odpowiadam: więcej życia, więcej uśmiechów. To takimi siłami życia, które formowały się według zasad diety i higieny. Po prostu na radość trzeba sobie zapracować. A wtedy i starość jest jasna, spokojna, zdrowa.

Mimo wieloletniej rozłąki z rodzinnymi stronami zawsze sercem i myślą był „pod groniami” chłonek wieści z Olsz. Zna wiele wątków, związanych z historią Ziemi Cieszyńskiej. Wspomina chętnie lata początkujące

wiek XX, kiedy to popłynęła za Ocean fala emigrantów z Cieszyńskiego. Dziwni to byli ludzie. Nie wszyscy bowiem wędrowali do Brazylii i Argentyny, a także innych krajów Ameryki Południowej za chlebem. Było sporo takich, co to nali w obcym kraju, by nieść ludziom światło wiedzy, ucząc wychodzących z ciemności, gromadząc tutejszych kabokli trzeźwość i uczciwość. Do nich należeli: Fokowice, Nikodemowice, Ruśnikowice, Słiwkowice i wielu innych, których nazwiska dziś już nikt nie pamięta. Austrackie paszporty i brak studiów nad dola tych emigrantów zamulili pamięć o nich niemal zupełnie. Golca lubi we wspomnieniach sięgać w owe lata, przy czym operuje nie tylko nazwiskami, ale faktami i datami.

Interesujące były jego związki z Janem Wentulą, z którym bardzo się przyjaźnił. Zawsze podziwiał jego mądrość, żywotność, hart ducha i cięła. To on — po przeniesieniu „Kuzni” z Ustronia — wędrował codziennie spod Małej Czarotki przez lat trzydzieści do Trzyna. Po przeprowadzeniu w „wzroku” dwunastu godzin nastąpił powrót do domu, trwający około... czterech godzin. Kiedy więc wzbogacił swą wiedzę, kiedy pisał, czytał, działał społecznie, kiedy opatrzył gospodarstwo i pielęgnował sad?

— Powróćmy jednak do pana Ludwika.

Co skłoniło leciwego inżyniera — ceramika do podjęcia pracy doktorskiej? Oto, jaka na to pytanie otrzymałem odpowiedź.

— Zauważyłem, że młodzież, studiująca tę dziedzinę wiedzy, której ja się poświęciłem, wykazuje określone braki. Chciałem jej ułatwić drogę do poznania wielu spraw stanowiących moją pasję. Praca doktorska wieńczy trud mego życia, które biegło nadal równym torem.

Istotnie. Inżynier dr Ludwik Golca jest nadal czynnym zawodowo, pracując na stanowisku w Przedsiębiorstwie Materiałów Budowlanych Przemysłu Węglowego w Katowicach. Zasiada nadto w różnych komisjach Naczelnej Organizacji Technicznej, działa w sądzie koleżeńskim, jest racjonalizator w zakresie cegielnictwa, wygłasza społecznie prelekcje, jest pierwszym honorowym członkiem NOT w naszym województwie.

Nie opuszczają go też hobbyistyczne ciągoty. Lepi z gliny z wielką precyzją miniaturne „domki pokoiu”, nadając im oryginalne kształty. Nie czyni tego dla zarobku; po prostu ofiarowuje je przyjaciółom, kolegom i znajomym.

— Wiem, że śmierć nie omija nikogo — kończy Ludwik Golca swą wypowiedź — i nawet najdłuższe życie musi się kiedyś skończyć. Rzecz w tym, by do końca żyć pełnią życia, a to znaczy żyć szczęśliwie.

Gdyby mnie ktoś spytał, jakie chciałbym mieć życie, gdyby mi przyszło żyć po raz wtóry, odpowiedziałbym bez wahania — niech się nie nie zmienia. Chciałbym, żeby mój był funduszy był na ciele, by życie moje było twarde, ale pełne tych treści, które rodzą radość. By towarzyszyła mi świadomość, że jestem potrzebny innym, że mój osobisty interes nierozdzielnie spleciony jest z interesem społecznym.

WŁADYSŁAW OSZELDA

## NA STRAŻY ZDROWIA I ŻYCIA

### Dalsze usprawnienia w pracy Zespołu Opieki Zdrowotnej

**N**IEJEDNOKROTNIENIE namalować naszego tygodnika podejmowaliśmy tematy związane z zapleczem materialnym organizacji i funkcjonowaniem cieszyńskiej służby zdrowia.

Nie dziwnego, ponieważ ta sfera życia społecznego należy do najbardziej bliskich i bezpośrednio interesujących każdego z nas. Dokonana przed niedawnym czasem reorganizacja lokalnej służby zdrowia sprawdziła się już w praktyce i daje coraz bardziej widoczne efekty, przede wszystkim dzięki centralizacji kierownictwa, która stworzyła warunki do uwzględnienia hierarchii potrzeb racjonalnego dysponowania zasobami materialnymi i finansowymi oraz powiększenia dyspozycyjności personelu pielęgniarskiego i laboratoryjnego, a tym samym usprawnienia funkcjonalności placówek leczniczych.

Zabieg reorganizacyjny podjęto nie tylko w zakresie formalnej struktury zewnętrznej służby zdrowia. Obiektom również wewnętrzną strukturę placówek lecznictwa otwartego i zamkniętego. Największym przykładem dostarcza nam cieszyński Szpital Chorób Płuc i Gruźlicy.

Pierwotnie obiekt ten przewidziany był do leczenia przypadków gruźlicy. Jednak prowadzona od lat intensywna walka z tą groźną i niebezpieczną chorobą społeczną sprawiła, że liczba pacjentów chorujących na gruźlicę zaczęła i u nas maleć, mimo iż rekrutowali się oni nie tylko z naszego regionu.

Zasada więc pierwsza możliwości wygospodarowania tam miejsca dla lokalizacji wydzielonego oddziału chorób wewnątrz.

Nie zmieniło to jednak w niczym ani rozmiarów problemu styku na terenie szpitala pacjentów ze schorzeniami płucnymi gruźliczymi i niegruźliczymi. Wspomnieliśmy już, że zwiększenie zaplecza w szpitalu było konieczne, aby móc przyjąć i leczyć pacjentów z gruźlicą.

Owe społeczne względy legły u podstaw przeprowadzenia istniejących dotąd oddziałów.

Od 1 maja br. na terenie Szpitala Chorób Płuc i Gruźlicy będzie ich cztery, a to: oddział chorób wewnątrz, oddział gruźliczych chorób płuc, oddział gruźlicy i — niestety — konieczności — oddział niegruźliczych chorób płuc i gruźlicy.

Te, mimo że nie w pełni jeszcze konsekwentne, zmiany dają gwarancje przede wszystkim lepszych efektów leczniczych w zwalczaniu samej gruźlicy, a poza tym stwarzają dogodniejsze warunki opieki nad chorymi z przypadkami płucnymi niegruźliczymi, które coraz wyraźniej dają o sobie znać jako choroby współczesnej cywilizacji i industrializacji.

Aktualnie Szpital Chorób Płuc i Gruźlicy (łącznie z oddziałem chorób wewnątrz) dysponuje sporą ilością miejsc, posiada szereg nowoczesnych lekarzy oraz oddziały personelu pielęgniarskiego. Aby potrzeby mogły być w pełni zaspokojone, należałoby jednak zwiększyć powiększyć jeszcze o 1 lekarzy i około 10 pielęgniarek.

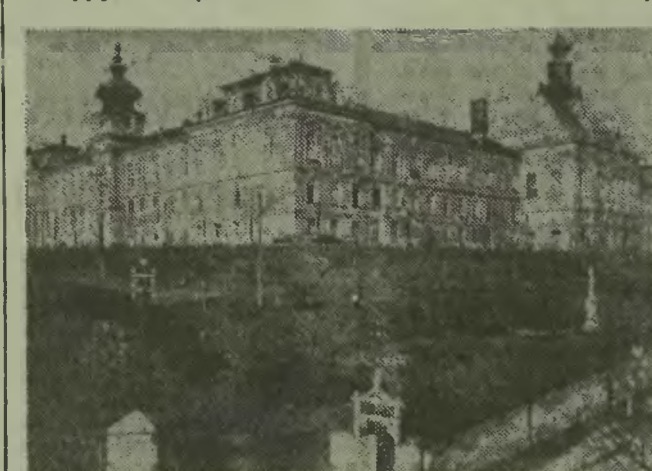
Niestety, niedostatek kadrowy w całym Zespole Opieki Zdrowotnej w Cieszyńcu sądu wielokrotnie, i to nie tylko w odniesieniu do średniego i wyższego personelu medycznego, ale także personelu usługowo-technicznego.

Wracając jednak do głównego przedmiotu naszej rozmowy — do oddziału ZCZ, lekt. med. Janusz Karbowiczek stwierdza, że mimo sygnalizowanych trudności szpital przy ul. Armii Ludowej jest i ma wszelkie dane po temu, aby być placówką coraz bardziej skuteczną i sprawną w diagnostyce i leczeniu chorób, do których jest powołano. Dysponuje doświadczonym personelem, korzysta z całego szeregu asortymentu leków krajowych i zagranicznych, posiada własne laboratorium zdolne do wykonywania najbardziej odpowiedzialnych prób i badań oraz pracownię rentgenowską i elektrokardiograficzną.

Poza tym w Szpitalu Chorób Płuc i Gruźlicy istnieją do dzisiaj warunki do uprawiania szerokiego pojęcia psychoterapii. Do dyspozycji chorych stoją: piękny park, świetlica, biblioteka, urządzenia audiowizualne, gry towarzyskie. Pacjenci korzystają z projekcji filmowych, goszczą i siebie zespoły estradowe, szczególnie chętnie uprawiają terapię zajęciową.

To wszystko, co napisałem, dotyczy oczywiście jednostek, których przykładu, warto jednak wybiec myśla nieco dalej i poszerzyć dotychczasowe założeń. Niezależnie od tego, że szpital jest i będzie w stanie przyjąć i leczyć pacjentów z gruźlicą, należy pamiętać, że szpital jest i będzie w stanie przyjąć i leczyć pacjentów z gruźlicą, a to znaczy żyć szczęśliwie.

(K. G.)



Zdjęcie archiwalne: obecny Szpital Chorób Płuc i Gruźlicy w latach dwudziestych naszego wieku. • Reprodukacja: Tadeusz Kopoczek.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

współpracy we wszystkich międzynarodowych poczynaniach, zmierzających do zapewnienia pokoju i w pełni uniośną swój wkład do sprawy urzeczynienia tych wzmożonych celów.

Zawierając zobowiązania o wzajemnej pomocy w tym zakresie i postanowienia o współpracy politycznej, Układ stwarza podstawy do współpracy gospodarczej przy odbudowie ze zniszczeń wojennych oraz współpracy kulturalnej.

Kontynuacją Układu polsko-radzieckiego z r. 1945 stał się Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, podpisany 8 kwietnia 1965 r. w Warszawie, również na okres 20 lat.

We wstępie do Układu obydwie strony wyraziły wo-

## GŁOS TYGODNIA

### UKŁAD KTÓRY ZDAŁ EGZAMIN

● Chleb i nadzwa: w stosunku do niedopatrzenia wyłączenie konsekwencji — Społem WSS Oddział Cieszyński.

● A remont trwał. Przedłużenie „prac” remontowych w klubie „Ruch” nastąpiło wskutek nieuwzględnienia uprzednio zleconego stanu technicznego całego pomieszczenia. Zasnęła m. in. konieczność dokonania remontu wszystkich ścian oraz zmiany tynków sufitu. Jeżeli prace metaloplastyczne zostaną wykonane w terminie, to klub będzie otwarty pod koniec bieżącego miesiąca — RSW „Prasa-Katolika-Ruch” Oddział w Cieszyńcu.

● Ustroniskim wczasowiczom w odpowiedzi: W okresie letnim dokonuje się napraw lawek. Od końca lutego po renowacji będą one sukcesywnie instalowane w parkach i przy trasach spacerowych — Naczelnik Miasta Ustronia.

● Niebezpieczeństwa ulicy Zmołka: Zagospodarowanie terenu przyległego do ul. Zmołka leży w gestii organów miejskiej gospodarki komunalnej. Przedsiębiorstwo zobowiązało się parkować w kosztach budowy chodnika — Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Skoczowie.

● Czyżby już zapomniano? Powodem pletzenia się dostaw towarów i przedłużania czasu rozdawania jest nieterminowość dostaw z hurtowni oraz brak pracowników rozdawczych — WSS „Społem” Oddział w Cieszyńcu.

● Obuwie — towar chodliwy? Sklepy WPHO są zadowolone z obrotu, gdyż sklepy WSS pośrodku nie przez Rejonowe Biuro Handlu w Bielesku. Tu leży przyczyna różnic w ilości towaru i asortymencie — WSS „Społem” Oddział w Cieszyńcu.

le utrudnienia zasadniczego przesłano, fakt dokonania się w stosunkach pomiędzy obydwoma krajami. W Układzie tym znalazły również odzwierciedlenie przemiany, jakie zaszły w tym czasie w Europie. Do najważniejszych postanowień Układu z 1965 r. należy zaliczyć art. 5, który głosi: „Wysokie Umawiające się Strony będą niezmienne zmierzać do pokojowego rozwoju stosunków w Europie i stwarzających po-nownie, że jednym z podstawowych czynników bezpieczeństwa europejskiego jest nienaruszalność granic państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Odrze i Nysie Łużyckiej”.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim umocnił pozycję Polski na arenie międzynarodowej. W całym powojennym okresie PRL, obok ZSRR, aktywnie działała ona na rzecz pokoju i odprężenia

w Europie i na świecie. zawarły Układ określił długofalowy i wszechstronny rozwój współpracy między obydwoma krajami, z szczególnym uwzględnieniem współpracy gospodarczej, która na przestrzeni 30 lat rozwijała się od prostych form wymiany towarowej, w kierunku pogłębiania i rozszerzania więzi integrujących gospodarkę obu krajów.

Na uroczystym posiedzeniu Sejmu PRL z okazji 30-lecia Polski Ludowej Edward Gierek stwierdził: „Fundamentalną przesłanką pozycji naszego kraju w świecie jest klasowy i narodowy sojusz ze Związkiem Radzieckim. Doje on mocne i trwałe zabezpieczenie wszystkich żywotnych interesów Polski, umożliwia jej odgrywanie ważkiej roli w budowie międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju, wzmocnia jej autorytet”.

## SPOTKANIE Z PARAGRAFEM SAMOCHODOWI WŁAMYWACZE

nie posiadali własnego pojazdu, pragnienie to postanowili zrealizować przy pomocy obcego samochodu i to bez wiedzy jego właściciela. Udał się więc na parking w Wile-Centrum, gdzie stał rząd zamkniętych samochodów.

Wybór padł na lśniący świeżym lakierem samochód marki „Skoda 1000 MB”. Znanymi sobie sposobami uruchomili silnik.

Początkowo samochód prowadził Jan Szturc, a następnie za kierownicą zasiadł Gustaw Śliś. Obydwaj mieli jednak poważne trudności w prowadzeniu pojazdu i w końcu ze znanstwem orzekli, że samochód jest wadliwy i nie nadaje się do dalszej jazdy.

Przed poruczeniem go kołom dworca PKP w Wile-Centrum, postanowili jeszcze sprawdzić, co zawiera jego bagażnik. Fakt, że bagażnik był zamknięty nie zraził młodych włamywaczy, którzy bez namysłu wyrwali zamek, a następnie skradli z tego bagażnika dwie butelki wina oraz 150 zł gotówki.

Zachęci powodem, postanowili kontynuować

swoją przestępczą działalność.

Tym razem nie skutali okazji zbyt daleko, gdyż zainteresowanie ich wzbudziły samochody zaparkowane na terenie osiedla, w którym mieszkał Gustaw Śliś. Mniej znany w osiedlu Jan Szturc wypchnął szybę wietrznika prawych przednich drzwi samochodu marki „Skoda 1000 S”, wszedł do środka, lecz z uwagi na zablokowaną kierownicę musiał zrezygnować z uruchomienia pojazdu. Na pamięć tego wydarzenia zabrał jednak z samochodu termometr wartości ok. 200 złotych.

Niepoddanie nie zniechęciło młodych przestępców. Postanowili jeszcze raz spróbować szczęścia. Obydwaj szybko uporali się z szybą wietrznika nowiutkiego „fiata 125 p”, weszli do środka i... znów natrafili na zablokowaną kierownicę. Rozczarowani postanowili przetrwać i tę przeszkodę, lecz mimo rozmowności prawie całej obudowy kierownicy nie udało im się i tym razem uruchomić pojazdu. Opuściwszy samochód, zrezygnowany Gustaw Śliś nie omieszkiał jednak zaopatrzyć się również w pamiętkę w

postaci leżącego w samochodzie śrubokręta.

W dniu 10. 10. ub. roku Gustaw Śliś został zatrzymany, a następnie, zgodnie z postanowieniem prokuratora, aresztowany. Z uwagi na jeszcze bardzo młody wiek Jana Szturca nie zastosowano względem niego żadnego środka zapobiegawczego i wymieniony odpowiadał z tzw. wolnej stopy.

Młodzi włamywacze samochodowi przestępcy jako podejrzeni przynajmniej w zasadzie do zarzuconych im czynów, podobnie zresztą jak i na rozprawie, która pod koniec ub. miesiąca odbyła się w Sądzie Powiatowym w Cieszyńcu. Dodatkowym dowodem ich winy był termometr oraz śrubokręt, odnaleziony w czasie rewizji samochodu.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Gustawa Śliśa na 2 lata pozbawienia wolności i 4000 zł grzywny, a małoletniego Jana Szturca na umiarkowanie w Zakładzie Poprawcy z warunkowym zawieszeniem zastosowania tego środka na okres dwu lat. Niezależnie od powyższego, sąd obciążył obu oskarżonych kosztami postępowania w częściach równych, a ponadto Gustawa Śliśa opłatą sądową w kwocie 3800 zł.

Od wyroku Sądu I Instancji zarówno reżymnikowi oskarżenia publicznego, jak i oskarżonym przysługują prawo wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI

## LISTY DO REDAKCJI

### SŁOWA NA WIATR

„Uczyni się wszystko, by przywrócić do użytkowania Czarny chodnik do kościoła w 1974! Taką obietnicę służył „Zampol” ludzom dojeżdżającym. No i co?”

Od kilku miesięcy nie się nie dzieje, a więc kwestia, czy dobra wola jest przesunięciem ogrodzenia statkowego. Za usunięcie tej przeszkody wzięć będą uczniowie szkół zawodowych, mieszkańcy „Osiedla Szopena” oraz pracownicy Olzy, Kartonaży, Polwidu, Cespy, Elektrociepłowni, Zarządu Zieleni Miejskiej i wielu jeszcze.

Antoni KOZIEŁ  
Kończycze Górne

### RZECZYWISCE BYŁ BAL...

W odpowiedzi na list bufetowej, pani Krystyny Staroń, satyrowany „Był bal...” zamyśliłem się w ewentualność wyrażenia zarzutów wane nam do opisanej sprawy.

W czasie trwania balu WPHO Oddział Cieszyński siedzibę w Ustroniu przeprowadził kontrolę. W jej toku jeden z kontrolerów na zapleczu bufetu znalazł cztery butelki „jarzbiaku”, a wiadomym jest, że w bufecie można sprzedawać tylko korniki. Kontrola wykazała także niedogadę serwowania nam „zimnych płyt”, wyznaczając od 5 do 10 kg na kontrolowanej porcji. Ponadto kontrolujący stwierdził brak tzw. „ceniówek” na artykułach konsumpcyjnych oraz brak książki skarg i wniosków.

Powinny ustalenia spowodowały, że humor pani Staroń wyraża się pogorszył, co uwidaczniało się w agresywnym zachowaniu i w rzucaniu najrozmaitszych epitetów i wyzwisk pod naszym adresem. My ze swej strony nie reagowaliśmy na zaczepki i staraliśmy się zachować spokój, o ile to było możliwe.

Dowodami tego, jak sprytnie chciała nas „Siaroch” nabić w butelki są następujące fakty: potwierdzenie dostawy, obciążające bufet na 80 porcji bogracza i rachunek opiewający na 85 porcji; dodatkowe zaliczenie do rachunku 5 butelek wina „Klosterkeller”, którego w ogóle nie było w bufecie; cena kalkulacyjna bogracza, zawierająca w sobie piczywo i wynosząca 17,30, gdy w rachunku sam bogracz liczywo jest po 17,50, a piczywo stanowi osobną pozycję; przy pozycji wino wpis „riezlinga” z podaniem ceny niebyłego „Klosterkellera”, która jest o kilkanaście złotych wyższa.

W równie fałszywym świetle została przedstawiona sprawa „większej ilości żytniówki” sprzedawanej rzekomo przez nas na balu. Owszem, faktem jest posiadanie przez nas 10 butelek „żytniówki”, przygotowanej dla gości, którzy z niewiadomych nam przyczyn nie przybyli na bal. Wobec powyższego część tego alkoholu przeznaczylismy na poczęstunek orkiestry, resztę odstąpiliśmy kolegom, którzy wspólnie z nami zasiadali przy jednym stole. Znamyśmy, że wódka ta, jak i inne przedmioty potrzebne organizatorom, znajdowała się w pomieszczeniu kierownictwa klubu i za jej zgodą. Jednocześnie oświadczamy, że nikt z organizatorów wódki tej nie sprzedawał.

Jerzy WERES  
Henryk KUBIEŃ

### I ONI BĘDĄ STARZY...

W Lesznej Górnej mieszkam od kilku miesięcy. Wykazuję, aby zauważyć wyjątkowy brak dobrego wychowania u tamtejszej młodzieży dojeżdżającej autobusem do szkoły. Zęby ktoś usiadł na okupowanych przez nie miejscach — nie ma mowy. A więc młodzież siedzi, a starcy, ulmni, e nawet kobiety ciężarne muszą się zadowolić tym, że przynajmniej jąda. Nie zdarza się na tej trasie, aby chłopiec lub dziewczyna z „tarczą” na rękawie ustąpił miejsca osobie starszej. O prawdziwe tego, co piszę, można się przekonać, jadąc autobusem z Lesznej do Cieszyńska godz. 7.15.

Nazwisko i imię znane  
Redakcji

## SLADEM NASZYCH INTERWENCJI

● Jedna z wielu: Remont ulicy Przeglądalskiej od szwalni w górę zostanie przeprowadzony w ostatnich miesiącach 1975 r. — Urząd Miejski w Cieszyńcu.

● Był bal: Wyjaśnienie sprawy z zainteresowanymi, z kierownictwem klubu „Włokniarz”, z szefem zespołu muzycznego oraz z samą ob. Staroń nie doprowadziło do potwierdzenia treści publikacji. Z dokonanych ustaleń wynika natomiast, że niewłaściwa przyczyna późniejszego zadrażnienia... był brak doświadczenia w organizacji tego typu imprez po stronie H. Kubieńa i J. Weres. Wobec powyższego (jeżeli tak to określić) zadrażnienia po stronie ob. K. Staroń... Wymienieni w publikacji funkcjonariusze celni, rekrutujący wydarzenie, nie nowożycy zaprzeczają, jakoby zachowywali się w imputowany im sposób (i dlatego) kierowane pod ich adresem zarzuty traktują jako ostateczne. — Urząd Celny w Zembrzydowicach.

● Most-pułapka oraz Uwaga! Niebezpieczeństwo: Wymienione odcinki dróg zostały wyremontowane — Urząd Powiatowy w Cieszyńcu.

● A co dla smakoszy razowa: Uruchomienie nowej piekarni wymagało czasu do ustalenia technologii i oprowadzenia przez założone nowe zasady produkcyjne. Piekarnia produkuje już chleb razowy, zgodnie z zamówieniami handlu — Społem WSS Oddział Cieszyński.



**W**KONCU partyzantom udało się Kendera wy-  
ślecić.  
Grupa pod dowództwem majora dotarła do  
schroniska wieczorem. Panek, zatrzymawszy w  
okno, zobaczył trzech hitlerowców, którzy siedzieli za  
stolami, i czwartego człowieka, który wchodził do iz-  
by.

— To właśnie Kender! — powiedział Janek.  
Partyzanci skierowali się do drzwi, wbiegli do iz-  
by, Janek krzyknął:

— Ręce do góry!  
Ktoś strzelił w lampę. Powstało zamieszanie. Scho-  
dami, które prowadziły na drugie piętro, zbiegło na  
dół jeszcze kilku hitlerowców. Padły dalsze strzały.  
W sali było ciemno. Okna zasłonięte.

Janek rzucił granat w stronę schodów. Schemata jed-  
nej z izb runęła i strzały umilkły.

Partyzanci wybili szyby i wyskoczyli na drogę.  
Dopiero tam zorientowali się, że dowodzący ludźmi  
kapitana Orłowa zwiadowca pozostał w schronisku.  
Okrzyżyli go więc raz jeszcze i, posługując się elek-  
tryczną latarką, weszli do domu. Zwiadowca leżał w  
kaluży krwi. Wytnięto go na drogę, położono pod  
lasem, zabrano. Okazało się, że seria z automatu  
przeszyła jego pierś. Major wydał rozkaz: podpalić  
schronisko. Kiedy budynek stanął w ogniu, gęsta-  
powsy poczęli wyskakować przez okna. Partyzanci nie  
darowali nikomu. Wkrótce zaczęły wybuchać naboje  
okazało się, że w schronisku urządzono magazyn bro-  
ni.

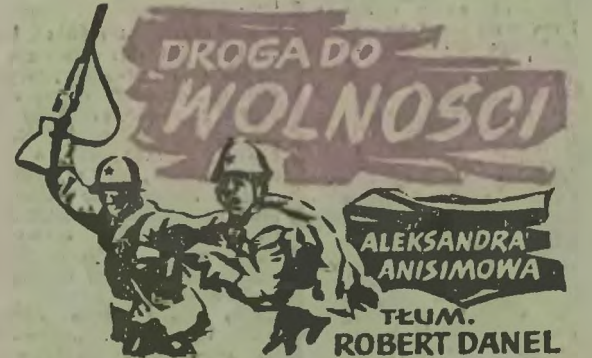
Opowiedział mi o tej akcji major, który przyszedł  
do Holeskowskiego z Wasylem.

Major zabawił niedługo. Wyszłam odprowadzić go  
do drogi. Zatrzymaliśmy się na ganeczku. W ciepłym  
półkolistym i kapeluszu, był podobny do bauera  
i wydał mi się obcym. Rozmawiałam z nim bardzo  
powściągliwie, niemal obojętnie. Chyba to wyczuł, ale  
przynajmniej tej rezerwy nie umiał sobie prawdopodobnie  
wytłumaczyć.

— Czy ci tu źle?...  
— Ależ skąd! Tak się tu przecież o mnie troszczył!  
— Jak się czujesz?  
— Zwyczajnie.

— Nudzi ci się?

Wzruszyłam tylko ramionami. Co to ma do rzeczy?  
Czy się nudzę lub nie... Czy mi się podoba lub nie...  
Dobrze się czuję czy źle... Jakże to wszystko ma zna-  
czenie, skoro nadajnik milczy!... Skoro informacje,  
niezbędne naszemu dowództwu, bardzo cenne, gdyby  
je można w odpowiednim czasie przekazać, leżą ukryte  
razem z nadajnikiem na strychu domu Holeskowskiego.  
A partyzanci, siłą przyzwyczajenia, znośną mi wciąż  
nowe dane o ruchach niemieckich wojsk, o dyslokacji  
lotnisk, składach amunicji...



Być może, major zdał sobie w końcu sprawę z tego,  
że wskutek nieustannego napięcia uległ pewnego  
rodzaju znieczulicy. Odpowiedzialność naszym ogrom-  
ny gład ugnęła moje ramiona. Odpowiedzialność za  
wszystko: za niudane ładowanie, za kolegów, którzy  
się gdzieś zapodziali, za zniszczone nadajnik, za każ-  
dy czyn i za życie majora, Mikulajka, Wasyla. Jakbym  
to ja jedna, miała się tłumaczyć przed dowódcą, jak-  
bym to ja miała ponieść za wszystko konsekwen-  
cje.

Zapewne, jestem z natury fantastką — patrzę na  
wszystko z perspektywy przyszłości, z perspektywy  
lat, które dopiero nadejdą... Wiem przecież: nie bę-  
dziemy w Brennej wieczną. Pozostaną tu tylko  
wspomnienia o nas. O nas — ludzich radzieckich.  
Chciałoby się, żeby to były dobre wspomnienia.

Wiem również co innego: już nigdy nie powtórzy  
się ta chwila, gdy oto stoję na ganku domu Holes-  
kowskiego...

— Jesteś przemęczona — mówi major — My, oczy-  
wiście, również. Ale to już nie potrwa długo. Nasze  
wojska zbliżają się do Berlina. Musisz jeszcze kilka  
dni wytrzymać. Wkrótce przyjdą, nasi!

A dokoła — cisza. Choć front całkiem blisko — nie  
dochoodzi stamtąd ani jeden dźwięk.

Major bierze moje ręce w swoje, przechodzi we  
mnie jego ciepło...

— Nie przebieżysz się? — pyta i poprawia mi chu-  
stke na głowie.

— Nie. Nic mi nie będzie.

— Wiesz — ciągnie major — chłopaki z Ustronia  
wysadzili most kolejowy. Niemcy chcieli wywieźć ur-  
ządzenia do fabryki. Nie wyszedł im ten numer...

— O naszych ci nie udało się zdobyć żadnych zwiado-  
mości? — pytam. „Nasi” to jakakolwiek grupa zwiado-  
wczą, którą mamy nadzieję odsłuskać w sąsiedztwie.  
Wszyscy nasi łącznicy otrzymali zadanie odszukania  
tejże grupy i nawiązania z nią kontaktu. Trzeba  
wszak przekazać dowódcy informacje o wojskach  
wroga!

Major tylko ciężko wzdycha i kiwa przecząco gło-  
wą. Potem ni to się zwraca, ni to radzi:

— Nie wiem po prostu, co począć. Wystać Wasyla?

Przekazać mu wszystkie te plany, mapy, informacje...  
— A jeżeli nie uda mu się linii frontu przekroczyć?

— Jeżeli...

Długo może dlatego, że noc jest bezkłęskowa i tyl-  
ko śnieg rozjaśnia nieco ciemność, major wydaje się  
mimo postarzały, oklapnięty, wychudły...

— No, pójdę już — mówi, nie wypuszczając moich  
rąk.

Potakuję milcząco głową i stoję również, ani  
drgnawszy...

— Trzymaj się — mówi major.

Nagle się uśmiechnął, mocno uścisnął i puścił mo-  
je dłonie i szybko odszedł, niemal pobiegł w górę,  
wzdłuż potoku, w las.

Nie było mi zimno. Z gór wionął cichy wietrzyk,  
nawiewał mi w twarz strumienie ciepłego powietrza.  
Łykaliśmy pełnymi haustami. Potem odwróciłam się  
do wlatu bokiem. Lżej było oddychać. Ale, może dla-  
tego, że się nawdychałam tyle górskiego powietrza,  
poczułam, że głowa unosiła się dumnie, wyprostowa-  
ła pęty... Spojrzałam na ogrom góry, która gdzieś  
wysoko, wysoko zalewała się z ciemnością nocy, sie-  
gając grzbiem na niebo...

Pomyślałam, że człowieka, który oddycha takim po-  
wietrzem, który może objąć wzrokiem ogrom gór i  
lasów — że takiego człowieka trudno złamać.

Weszłam cicho do domu, powiedziałam wszystkim  
„dobranoc” i skierowałam się do sypialni.

Leżałam pod pierzyną, utonawszy w puchowych  
poduszkach, lanki mroził chłód twarz (w sypialni  
jest ciepło, ale nie rozpalają go w ogóle). Przez sen  
słyszę, jak Wasyl i Elza podchodzą do drugiego łóżka,  
siedzą i szepczą... szepczą...

Budzi mnie cichy skrzyp drzwi. Unoszę nieco po-  
wieki. W okno zagląda brząsk. Zafatywszy po swoja-  
mu ręce na pierś, stoi matka. Na łóżku, obłąawszy się,  
śpią Wasyl i Elza. Leżą na pościeli ubrani, najwidocz-  
niej siedzieli, szepotali i nawet nie spostrzegli, kie-  
dy ich zmorzył sen. Matka stoi długo, przyglądając  
się im. Potem, smutno pokiwawszy głową, równie ci-  
cho wychodzi z izby. Ktoś zgadnie, o czym myślała w  
tej chwili... Ale nie obudziła ich!

Znow się zdrzemnęłam, chyba na niedługo, ale kie-  
dy się na dobre zbudziłam, Wasyla już w pokoju nie  
było.

— Zdążył dotrzeć do bunkra? — spytałam Elzy.

— Powinien — odpowiedziała, uśmiechając się  
szczęśliwie.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

**M**asowe aresztowania  
inteligencji polskiej  
na Śląsku Cieszyń-  
skim nastąpiły w  
kwietniu 1940 roku. Zapelni-  
ły się więzienia.

Dnia 28 kwietnia, w wyni-  
ku podjętej przez Niemców  
akcji z wieloma innymi zna-  
laziem się na dużym placu  
apelowym obozu w Dachau.  
W oczach rzucał się nam o-  
gromny literami ułożony  
na dachach budynków oka-  
lających plac apelowy napis:  
Jest tylko jedna droga do  
wolności. Jej kamienie milo-  
we stanowią: schłodność, pra-  
cowitość, postępowanie... To  
było pierwsze wrażenie.

Po kilku dniach spotkali-  
my innych cieszyńskich  
więźniów, których dotknął podobny los.  
Wśród nich byli m. in. Gu-  
staw Morcinek zajęty w  
kuchni obozowej oraz Jan  
Zebrok.

Dachau nie stanowiło na-  
szego ostatniego przeznacze-  
nia. Tutaj mieliśmy przebyć  
tylko tzw. kwarantannę.

Po sześciu tygodniach zno-  
wu więc uformowano trans-  
port. Był początek czerwca  
1940 r. Z zakratowanych by-  
dłych okienek oglądaliśmy  
triumfujące z okazji zwy-  
cięstwa we Francji, tonące w  
barwach flag ze swastyką,  
miasto Monachium.

Wczesnym rankiem szóste-  
go czerwca weszliśmy na  
plac apelowy, będącego wów-  
czas w początkowym stadium  
budowy, obozu w Gusen, po-  
łożonego w dolinie Dunaju,  
u podnóża wzgórz Kasten-  
hofen i Gusen...

Upływały dni i tygodnie.  
Ciężka praca w kamienioło-  
mach obciążona była tak, że-  
by najsiłniejsi nawet oso-  
bnik miał prawo przeżyć naj-  
wyżej kilka miesięcy.

Ciężkie choroby, szczególnie  
flegmona (gnielec), powodo-  
wały ogromne spustoszenie.  
Istniał wprawdzie tzw. re-  
wir, ale nie po to, żeby  
więźniów leczyć. Inwalida z  
góry i tak przeznaczony był  
na zagładę. Flegmona i jesz-  
cze inne choroby, jak krwa-  
wa biegunka dziesiątkowały  
nas, traciłmy najbliższych,  
czekając własnego smutnego  
końca.

W obozie organizowaliśmy  
pomoce koleżeńską. Były ko-  
mendy robocze „lepiej sytu-  
owane”, mające możliwość tzw.  
„organizowania”. Więźniowie  
obsługujący np. rewir nie u-  
jawiali natychmiast niebo-  
szczyków, podejmowali jesz-  
cze dla nich chleb i dzieliли  
między kolegów. Tak robili  
byli nauczyciel z Zarzecz-  
cia Stanisław Dudka, lekarz  
Władysław Dulawa z Biel-  
ska, Bolesław Distl i Erwin  
Okolus z Zabrzegu. Niektó-  
rzy zatrudnieni byli jako pi-  
sarze blokowi. Np. burmistrz  
Pszczyny Zmij, który wspo-  
magał mnie i Jana Heroka.

W Nowy Rok 1942 staliśmy  
razem z Herokiem przed o-  
kienkiem bloku burmistrza.

Obiecał, że przy sprzyjają-  
cych warunkach poda nam  
miskę peku. Warunki jak-  
oś jednak nie sprzyjały, a  
czas wyczekiwania przedłu-  
żał się. Nagle z tyłu szarp-  
nął mnie ktoś za ramię. Za-  
trzą — kapo krematorium.  
Poprowadził nas obu między  
blok inwalidzi a rewir,  
gdzie na bruk między bara-  
kami nocą wyrzucano nagie  
trupy. Znajdował się tam  
bezludny stos skostniałych  
ciał z lekką przyprószonych  
śniegiem. Dano nam skrzy-  
nię, co w rodzaju otwartej  
trumny, do której wkładali-  
my po jednym trupie i prze-  
nosili do magazynu kremato-  
rium.

Według naszych obliczeń  
na stosie mogło być przeszło  
sto trupów — żniwo śmierci  
jednej tylko nocy i to zaled-  
wie z dwóch baraków.

## MIEDZY DACHAU I GUSEN

ANTONI FERFECKI

Proszę sobie wyobrazić ma-  
łe miasteczko o 5000 (taki by-  
wał przeciętny stan obozu w  
1942 r.) mieszkańców, w któ-  
rym byłoby dziennie około  
100-150 pogrążonych. Jaką  
wywołałoby to panikę! W  
jednak byliśmy już znieczu-  
leni, przeszła uzupełniano sta-  
le stan nowym transportem i  
u bytku nie odczuwano się.

Do Gusen przysyłano wy-  
łącznie więźniów z innych o-  
bozów. Od czasu, kiedy w  
roku 1941 na skutek nies-  
mowitego zawstania, wy-  
buchła w obozie epidemia  
tyfusu plamistego, zarządzo-  
no akcje odzwadniania. Bar-  
dzo często te „Lauskontrolle”  
dawały okazję do dodatko-  
wego szykanowania więź-  
niów. Wykrzyki wszy w ko-  
szuli pociągano za sobą cięż-  
kie pocięgi, którego następ-  
stwem często bywała śmierć  
na rewirze. Odzwadnianie  
polegało na tym, że więź-  
niowie opróżniali berki, po-  
zostawiając wewnątrz wszyst-  
ko oprócz drewnianych kła-  
pki Baraki uszczelniano i ga-  
zowano.

Taką akcję urządzono w  
Nowy Rok 1942. Przed blo-  
kiem ustawiliśmy się na  
mrozie. Celowo zabrano o-  
dokładnie krycie w piątkach  
i równanie w szeregach.  
Więźniowie tarli się rękami  
po piersiach i wzajemnie po  
plecach, słabsi padali. Trud-  
no mi podać, ile ofiar po-

ciągnęła za sobą ta higieni-  
zacja. Po odliczeniu i skon-  
trolowaniu, czy wszyscy o-  
puszcili blok, biegiem pędzo-  
no nas co opróżnionych przez  
jęców rosyjskich baraków.  
W listopadzie bowiem 1941 r.  
wydzielono część baraków,  
gdzie umieszczono 5000 jeń-  
ców rosyjskich. Początkowo  
nie wychodzili do żadnej  
pracy, byli zupełnie izolowa-  
ni. Dopiero w połowie grud-  
nia, kiedy szaruga zimowa  
dawała się już dotkliwie we  
znaki, wypędzono ich wy-  
głodzonych do pracy w ka-  
mieniolomach. Padali jak  
mucha. Na święta Bożego  
Narodzenia baraki te były  
już zupełnie puste.

Do swoich bloków wróci-  
liśmy po 24 godzinach. To  
wszystko przetrwał Janek  
Herok. Trazymał się zupełnie  
dobrze, a nawet humor, z

z Cieszyńskiego, był Paweł  
Wapniński i Kubik (imię  
zapomniałem). Po wojnie za-  
mieszkał w Jaworzu.

Mieliśmy nawet własnego  
„kapo”. Był nim kier, szko-  
ły z Pomorza, niejaki Kon-  
rad Mazurek. Jedyny kapo  
Polak w obozie, bardzo po-  
rządny człowiek. Trzymali  
go ze względu na jego zna-  
jomość ogrodnictwa i sumie-  
ność. Był po prostu nie do  
zastąpienia.

Pod koniec maja 1941 r.  
wybuchła w obozie wspo-  
mniana już epidemia tyfusu  
plamistego i to najpierw na  
moim bloku 13. Dla tego  
bloku zarządzone kwaran-  
tannę. Nie wolno nam było  
opuszczać pomieszczenia, ni-  
komu też nie wolno było  
nam się spotykać. Pewnego  
dnia pod barak podchodził  
Herok z Kojzarem, kier.  
szkoły z Mnicha. Rozmawia-  
my przez okno. Herok mówi  
do mnie: „Antek, zapisał się  
na listę inwalidów. Wszyscy  
inwalidzi wyjadą do Dachau  
na leczenie”. I on zapisał się  
na leczenie do Dachau, a  
wraz z nim z bliźszych zna-  
jomych Kojzar i Machlowski  
z Zabrzegu.

Ktorego dnia wszystkich  
inwalidów zebrano na placu  
apelowym, niby na wyjazd.  
Było to po południu. Bledacy  
stali do późnych godzin wie-  
czornych, czekając na trans-  
port. Tymczasem przysto-  
wono dla nich oddzielny  
blok nazwany oddziałem  
inwalidzkim. Co działo się w  
tym bloku, dowiedzieliśmy  
się najejzniej. A działy się  
tam rzeczy straszne. Spośród  
wielu tam maltretowanych  
udało nam się kilku wydo-  
być z inwalidzkiego plekta,  
m. in. Heroka i Kojzara.

Upływał czas, byli inwal-  
dzi zapomniani o swym in-  
walidztwie, ale nie zapo-  
mniało o nich kierownictwo o-  
bozu. Nadszedł grudzień 1942  
r. Pod pozorem wywołania  
inwalidów „na leczenie do  
Dachau” prawie codziennie  
dwa ciężarowe zakratowane  
auta opuszczały w czasie  
rannego apelu plac w Gusen,  
udając się w nieznane. Tak  
wywieziono wszystkich tych,  
którzy swego czasu wpisali  
się na listę, a którzy jeszcze  
pozostali przy życiu. Taki też  
los spotkał i Heroka. Kojzar  
ocalał dzięki temu, że na  
skutek starań rodziny został  
wcześniej zwolniony z obozu.  
Wszyscy zostali powiadome-  
ni o wyjeździe. Wszyscy mie-  
li się przeczuć. Herok przy-  
pożegnaniu powiedział: „An-  
tek, jeżeli cośkolwiek wró-  
ciś, podziękuj moją rodzinę”.

Rano posuwały dwa samo-  
chody przesunęły się przez  
bramę obozową i zniknęły  
w ciemnościach. Dokąd zmie-  
rzały? Było to jeszcze wów-  
czas dla nas tajemnica, któ-  
ra wyjaśniła się później.  
Zginęli w komorze gazowej  
jak pawiadano — w Salzbur-  
gu.

## INFORMATOR

**KNA**  
CIESZYŃSKIE „KNA”  
● 1-10 kwietnia: „Orzeł”  
reż. — prod. pol.  
● 11-15 kwietnia: „Johny  
poniedziałek na wojnie” — prod.  
USA.  
ESTERNA „OLGA”  
● 1-11 kwietnia: „Dzięk  
twy s busem” — prod. ang.  
Kiedy legendy umierają —  
prod. USA.  
● 12-13 kwietnia: „Spragnie-  
nie miłości” — prod. bulg.  
SKOZÓW „FODAL”  
● 1-10 kwietnia: „Spragnie-  
nie miłości” — prod. bulg.  
● 11-13 kwietnia: „Motow-  
ny” — prod. czesko.  
STRUMIEN „WISLA”  
● 5 kwietnia: „Śmierć w Wo-  
jnie” — prod. pol.  
● 6-11 kwietnia: „Spartakus”  
— prod. USA.  
● 12-14 kwietnia: „Jeszcze  
— prod. pol.  
USTRON „UCIECHA”  
● 6-9 kwietnia: „Zawiesze-  
nie na drzewie” — prod. franc.  
● 10-14 kwietnia: „Począ-  
tek” — prod. pol.  
WISLA „MARZENIE”  
● 6-11 kwietnia: „Począ-  
tek” — prod. pol.  
● 12-14 kwietnia: „Taka jest  
na dziewczyna” — prod. franc.

## PRELEKCJE SPOTKANIA IMPREZY

● 5 kwietnia, godz. 18.30  
je miejsce w społeczeństwie —  
wykład w ramach TWP —  
Skoczów, hotel OHP.  
● 6-9 kwietnia, godz. 18: w  
górach Kaukazu — prelekcja  
uczestnika wyprawy na El-  
brus inż. Jana Pajaka — w  
ramach Oświatowego Klubu  
Propagacji — Cieszyń, Mały  
Jaworowy, sala ADM, ul. 23  
Lipca.  
● 10 kwietnia, godz. 18.30  
Migawki i wrażeń z podró-  
ży po świecie — prelekcja  
doc. dr. inż. Władysława  
Sztwerni w ramach gło-  
sowskiego Klubu Propagacji  
— Góleszów, Dom Kultury  
(OZR).  
● 10 kwietnia, godz. 18: Po-  
słaja i muzyka przy kominku  
— Skoczów, MDK „Tryton”.  
● 10 kwietnia, godz. 18:  
Włochy w kolorach — wykład  
w ramach TWP — Skoczów,  
MDK „Tryton”.  
● 11 kwietnia, godz. 17:  
Włosa, Panowie! — impreza  
Wojewódzkiej Agencji Impres  
Artystycznych — Cieszyń,  
Teatr A. Mickiewicza.  
● 11 kwietnia, godz. 18:  
Wielka muzyka mandolinet-  
owej w wykonaniu kwartetu  
„Lotos” — w ramach Klubu  
Propagacji — Cieszyń, świetli-  
ca Cieszyńskiej Drukarni Wy-  
dawniczej, ul. Pokoju 1.  
● 11 kwietnia, godz. 18: Pro-  
jektacja i film w ramach  
Dyskusyjnego Klubu Filmo-  
wego — Skoczów, MDK „Try-  
ton”.

## TV OSTRAWA

**WTOREK, 8 KWIEŹNIA**  
9.30 Kanał telewizyjny — sztuka  
telewizyjna (cz. IV). 16.10 CSRS  
— ZSR — Spotkanie hokejo-  
we. 20.00 Wyższe — film  
radziecki (cz. I).  
**ŚRODA, 9 KWIEŹNIA**  
9.00 CSRS — ZSR — spot-  
kanie hokejowe. 17.10 Auto-  
moto-rewia. 17.40 Dobranoc.  
20.10 Górskie pigułki — film  
NRD.  
Program II: 17.05 Hombro —  
film angielski. 19.30 Finał na  
Strahowie.  
**CZWARTEK, 10 KWIEŹNIA**  
10.15 Górskie pigułki — film  
NRD. 16.10 Finlandia — CSRS  
— spotkanie hokejowe. 20.10  
Szwecja — ZSR — spotkanie  
hokejowe.  
Program II: 20.00 Madame  
Favard — opera.  
**PIĄTEK, 11 KWIEŹNIA**  
9.00 Finlandia — CSRS —  
spotkanie hokejowe. 16.55 Sla-  
wia Praga — ZVL Żylna —  
spotkanie piłkarskie. 20.30 Ró-  
żana sobota — przedstawienie  
komediowe. 22.35 Hasto: Deszcz  
i wiatr — film radziecki.  
Program II: 30.00 Kto szuka,  
ten znajdzie.  
**SOBOTA, 12 KWIEŹNIA**  
10.10 Wyższe — film ra-  
dziecki (cz. I). 16.10 Polska —  
CSRS — spotkanie hokejowe.  
20.00 Z cyklu Mała przegrana  
z życia. 22.30 Bramki, punkty,  
sekundy. 22.35 Morderca —  
film włoski.  
Program II: 17.45 Zycie Leo-  
narda da Vinci — film włoski  
(cz. III). 18.40 Dobranoc.  
21.15 US — ZSR — spotka-  
nie hokejowe.  
**NIEDZIELA, 13 KWIEŹNIA**  
9.00 Bajki i baśnie. 9.35 W  
ogrodach zoologicznych świa-  
ta. 10.00 Ujawnienie ognia —  
film radziecki. 11.40 Sprawy  
Niedziedziowy strzelec —  
komedia. 16.40 Dobranoc.  
19.35 Bramki, punkty, sekun-  
dy.  
Program II: Ostatnia kró-  
lewna — sztuka telewizyjna.  
**PONIEDZIAŁEK, 14 KWIEŹNIA**  
16.20 Radziecka Estonia. 16.45  
Finał na Strahowie. 16.10 Mi-  
strzostwa świata w hokeju na  
lodzie. 18.00 Dobranoc. 20.00  
Nasi synowie — sztuka tele-  
wizyjna.  
Program II: 18.20 Program  
dla dzieci. 20.15 Mistrzostwa  
świata w hokeju na lodzie.  
20.45 Sport na świecie.

## Muzyczne propozycje cieszyńskiej Filii UŚ

Już niebawem, w dniach  
od 6 do 19 kwietnia Za-  
kład Wychowania Muzycz-  
nego przy Filii Uniwersy-  
tetu Śląskiego organizuje  
„Cieszyńskie Spotkania  
Muzyczne”, w ramach któ-  
rych odbędzie się 5 kon-  
certów symfonicznych i  
chóralskich, w tym dorocz-

ny koncert studentów kie-  
runku muzycznego. W tym  
samym czasie obradować  
będzie seminarium na te-  
mał nowej muzyki chora-  
lnej, oraz konferencja nau-  
kowa pn. „Twórczość chó-  
ralna” kompozytorów pol-  
skich w 30-lecie powojen-  
nym.” (J)

## Majowe spotkanie

Zespół Pieśni i Tańca Zie-  
mi Cieszyńskiej pracuje już  
25 lat.

Kierownictwo wraz z Kom-  
itetem Organizacyjnym  
Obchodów przygotowują w  
dniach 15-17 maja 1975 roku  
uroczystości, w ramach któ-  
rych przewidziany jest m. in.  
występ Zespołu z nowym  
programem w Teatrze im. A.  
Mickiewicza oraz spotkanie  
towarzyskie w salach Domu  
Kultury Kuźni Ustron.

Zgłoszonym uczestnikom  
zabezpiecza się bilety do te-  
atru, przejazd do Cieszy-  
na do Ustronia i z powrotem  
udział w spotkaniu towarzy-  
skim, poczęstkiem z wyty-  
pami, kolacją i zabawą. Or-  
ganizatorzy zarezerwują rów-

nież pewną ilość noclegów w  
cenie po 70 zł.

Koszt uczestnictwa jednej  
osoby ustalono na 150 zł (bez  
noclegu). Zgłoszenia na im-  
prezę i uiszczenia wpłaty  
przekazem pocztowym lub  
bezpośrednio w biurze ZPiT  
(Cieszyń, Rynek 12) można  
dokonać w poniedziałki, śro-  
dy i piątki w godz. od 14 do  
17 do 30 kwietnia br., a w  
wyjątkowych wypadkach do  
dnia imprezy włącznie. Przy  
wpłacie bezpośredniej lub na  
odwrocie przekazu pocztowe-  
go należy zamówić nocleg.  
Karty uczestnictwa wraz z  
zaproszeniami i biletem  
wstępu wręczane będą przed  
występem w Teatrze, w dniu  
17 maja 1975 roku do godz.  
18.30.

## ZAPISKI KULTURALNE

● **DR MED. JACEK GRA-  
ZEWSKI** z Kielec i Edward  
Lepak (elektronik) z Warsza-  
wy prowadzą badania, zwi-  
ązane z życiem i działalnością  
dr Juliana Ochowicza. W  
związku z tym zwracają się  
z naszym pośrednictwem do  
osób, które posiadają jakie-  
kolwiek materiały o dr Och-  
owiczu o ich udostępnienie.  
(X)

● **MIĘSKA BIBLIOTEKA**  
w JABLONKOWIE liczy po-

nad dziesięć tysięcy książek  
polskich i cieszyńskich  
mimo powodziem wśród  
mieszkańców miasta. Dowo-  
dem tego jest fakt, że na ka-  
dego mieszkańca Jablonkow-  
skiego obwodu bibliotecznego  
przypada sześć przecięt-  
nych książek w ciągu roku.  
Wskaznik ten stawia obwod  
w rzędzie najbardziej roz-  
ciągniętych regionów w całym  
okręgu ostra-wskim. (X)

● **W PIERWSZYM TYGOD-  
NIU KWIEŹNIA** odbyło się  
szereg interesujących imprez  
w cieszyńskim Teatrze. Go-  
ściliśmy m. in. piosenkarze  
Andrzeja Dąbrowskiego oraz  
znany zespół „Pacholę”, któ-  
ry wystąpił na akademii z o-  
kazji Dnia Pracownika Śłu-  
by Zdrowia. Poza tym Teatr  
Polski z Bielska-Białej pre-  
zentował adaptację „Trzech  
muskietierów” a Wojewódz-  
ka Agencja Impres Artystycz-

nych program estradowy „U  
nas inaczej”.

● **W „ŚWIECIE MŁO-  
DYCH”** wydrukowany został  
reportaż B. Tylickiej pt.  
„Brenna — wieś partyzancka”.  
Traktuje on o inicjatywie  
podjętej przez młodzież miej-  
scowej szkoły, która postano-  
wiła prowadzić systematyczne  
zbieranie śladów ruchu pa-  
ryzanckiego w Beskidzie Ślą-  
skim ze szczególnym uwzględ-  
nieniem historii walk i poty-  
czek, stoczonych na terenach  
Brennej. (X)

## U RODAKÓW Z ZABRZEGU

● **KOŁA POLSKIEGO  
ZWIĄZKU KULTURALNO-  
OSWIATOWEGO** w Czecho-  
słowacji podjęły sobowzanie  
przepracowania dla uczczenia  
30-lecia CSRS i XII Zjazdu  
PZKO 100.000 godzin oraz u-  
rządzenia w roku bieżącym  
2000 imprez: kulturalnych,  
oświatowych, artystycznych  
i sportowych.

● **ORGAN CZECHOSŁO-  
WACKICH PRACOWNIKÓW  
SZŁACHY ZDROWIA** w Pradze  
„Zdrowotwórcze Nowiny” po-  
święcił całą kolumnę działal-  
ności dr Janusza Gaudyna z  
Trzyczna, łączącego harmonij-  
nie zawiązania do literatury  
z zawodem lekarza. Przypom-  
niano, że autor frazsek i afo-  
ryzmów jest posiadaczem sze-  
regu odznaczeń i wyróżnień,  
przyznanych mu za nienagan-  
ną pracę i podejmowanie in-



TARTAK PRZEMYSŁU DRZEWNEGO  
W USTRONIU

ogłasza

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowo-budowlanych w zakresie elewacji budynku produkcyjnego o powierzchni około 900 m kw. z materiału dostarczonego przez wykonawcę.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach w terminie 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia pod wyżej wskazanym adresem.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Bliższych informacji udziela Główny Mechanik Tartaku — tel. Ustroń 620.

Komisje otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie terminu składania ofert w Tartaku PD Ustroń. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

58kr

## Uwaga — Absolwenci klas VIII!

CIESZYŃSKIE  
ZAKŁADY KARTONIARSKIE  
w Cieszynie

## OGŁASZAJĄ WPISY

do nauki zawodu na rok 1975/76  
w specjalnościach:

- drukarz na maszynach offsetowych (poligrafia — wyłącznie chłopcy)
- formowacz wyrobów papierowych (dziewczęta i chłopcy)

Teoretyczna nauka zawodu odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Cieszynie, zaś nauka praktyczna: zawodu w Cieszyńskich Zakładach Kartoniarskich.

Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela: Dział Służb Pracowniczych CZK w Cieszynie, ul. Miłchejdy 23.

55kr

DYREKCJA TARTAKU  
PRZEMYSŁU  
DRZEWNEGO WISŁA

zawiadamia, że od dnia 14. III. br. codziennie w godz. od 6 do 14 wydaje się Odbiorcom indywidualnym

bezpłatnie  
trocinę  
iglaste.

54kr

Gospodarstwo  
Szkolne  
w Bażanowicach

## sprzeda

## SADZONKI

## STOKROTEK

## i BRATKÓW.

56kr

ZAKŁADY  
APARATURY SPAWALNICZEJ  
„ASPA” ODDZIAŁ W CIESZYŃNIE

(dawniej „Blachosprzet” i „Cespa”)  
tel. 1186, 1196

## OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do nauki zawodu w następujących  
specjalnościach:

ŚLUSARZ — TOKARZ — ELEKTRO-  
MONTER

Nauka zawodu trwa 3 lata. W okresie tym uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenia:

- w I roku — 250—300 zł miesięcznie
- w II roku — 380—500 zł mies.
- w III roku — 1.100 zł mies.

Ponadto uczniom po 1 roku pracy przysługują deputat węglowy. Uczniowie otrzymują w okresie nauki odzież ochronną.

Nauka teoretyczna odbywa się w Zasadniczej Szkole Zawodowej Doksztalującej w Cieszynie, ul. Frysztacka (szkoła położona w sąsiedztwie zakładu).

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych w godzinach od 8 do 16.

52kr

## Piłkarska statystyka

Przed tygodniem zamieściłyśmy „rozkład jazdy” piłkarski z klasy A i pierwszą kolejke spotkań z dnia 6 bm. w klasie B. Obecnie prezentujemy zestawienie par aż do zakończenia rundy wiosennej.

Później, bo dopiero 27 kwietnia wyjdą na boiska drużyny z klasy C.

13 kwietnia, godz. 16.00: Drogomyśl — Marklowice, Golezów — Cieszyń, Skoczów — Pogwizdów (godz. 11) Bąków — Kończyce R., Zebrzydowice — Nierodzim, Kończyce M. — Pruchna, Simoradz — Brenna.

20 kwietnia, godz. 16.00: Nierodzim — Marklowice, Kończyce R. — Kończyce M., Pogwizdów — Simoradz, Pruchna — Golezów, Cieszyń — Zebrzydowice, Brenna — Bąków, Drogomyśl — Skoczów.

27 kwietnia, godz. 16.30: Marklowice — Cieszyń, Nierodzim — Drogomyśl, Bąków — Pogwizdów, Golezów — Kończyce R., Zebrzydowice — Pruchna, Kończyce M. — Brenna, Simoradz — Skoczów.

4 maja, godz. 16.30: Pruchna — Marklowice, Pogwizdów — Kończyce M., Cieszyń — Nierodzim, Drogomyśl — Simoradz, Brenna — Golezów, Kończyce R. — Zebrzydowice, Skoczów — Bąków (godz. 11).

11 maja, godz. 16.30: Cieszyń — Drogomyśl, Golezów — Pogwizdów, Marklowice — Kończyce R., Bąków — Simoradz, Nierodzim — Pruchna, Zebrzydowice — Brenna, Kończyce M. — Skoczów.

18 maja, godz. 16.30: Brenna — Marklowice, Pruchna — Cieszyń, Simoradz — Kończyce M., Kończyce R. — Nierodzim, Skoczów — Golezów (godz. 11.00), Pogwizdów — Zebrzydowice, Drogomyśl — Bąków.

25 maja, godz. 17.00: Pruchna — Drogomyśl, Marklowice — Pogwizdów, Cieszyń — Kończyce R., Golezów — Simoradz, Nierodzim — Brenna, Kończyce M. — Bąków, Zebrzydowice — Skoczów.

1 czerwca, godz. 17.00: Kończyce R. — Drogomyśl, Golezów — Kończyce M., Cieszyń — Pogwizdów, Marklowice — Simoradz, Pruchna — Brenna, Zebrzydowice — Bąków, Nierodzim — Skoczów.

8 czerwca, godz. 17.00: Bąków — Marklowice, Skoczów — Cieszyń (godz. 11.00), Brenna — Kończyce R., Simoradz — Pogwizdów, Marklowice — Golezów, Nierodzim — Bąków, Pruchna — Skoczów.

15 czerwca, godz. 17.30: Brenna — Drogomyśl, Marklowice — Kończyce M., Kończyce R. — Pogwizdów, Cieszyń — Simoradz, Zebrzydowice — Golezów, Nierodzim — Bąków, Pruchna — Skoczów.

22 czerwca, godz. 17.30: Golezów — Marklowice, Bąków — Cieszyń, Skoczów — Kończyce R. (godz. 11.00), Kończyce M. — Nierodzim, Simoradz — Pruchna, Pogwizdów — Brenna, Drogomyśl — Zebrzydowice.

Na 90 min. przed spotkaniem seniorów odbywać się będą mecze juniorów.

Równolegle z seniorami rozpoczynają swoje pojedynki juniorzy.

Niezbyt udane zainaugurowały rundę wiosenną nasi przedstawiciele w klasie młodzieżowej. KS Cieszyń, który podejmował u siebie II ligę tabeli Zory, uległ 0:2 (0:2). Gole zdobyli: Zory 0:2 (0:2). Gole zdobyli: Zory 0:2 (0:2).

Cukrownik Chybie, mając przez całe spotkanie przynajmniej jedną przewagę, przegrał z rezerwą GKS Tychy 0:3 (0:1). Napastnicy Cukrownika mieli sporo okazji do zdobycia bramki, jednak z najbliższej odległości pudłowali.

W klasie A o największą niespodziankę postawił się piłkarze LZS Wicher Kaczyce, którzy wygrali na wyjeździe u Iskra Pszczyna 3:1 (2:1). Podopieczni trenera Smolka przegrywali w pierwszych minutach 0:1, jednak szybko się otrzaskali i zdobyli trzy bramki ze strzałów: Wlekiery — 3 i Grybka.

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

25 maja, godz. 17.00: Pruchna — Drogomyśl, Marklowice — Pogwizdów, Cieszyń — Kończyce R., Golezów — Simoradz, Nierodzim — Brenna, Kończyce M. — Bąków, Zebrzydowice — Skoczów.

29 maja, godz. 17.00: Skoczów — Marklowice (godz. 11.00), Brenna — Cieszyń, Drogomyśl — Kończyce M., Pogwizdów — Nierodzim, Kończyce R. — Pruchna, Bąków — Golezów, Simoradz — Zebrzydowice.

1 czerwca, godz. 17.00: Kończyce R. — Drogomyśl, Golezów — Kończyce M., Cieszyń — Pogwizdów, Marklowice — Simoradz, Pruchna — Brenna, Zebrzydowice — Bąków, Nierodzim — Skoczów.

8 czerwca, godz. 17.00: Bąków — Marklowice, Skoczów — Cieszyń (godz. 11.00), Brenna — Kończyce R., Simoradz — Pogwizdów, Marklowice — Golezów, Nierodzim — Bąków, Pruchna — Skoczów.

15 czerwca, godz. 17.30: Brenna — Drogomyśl, Marklowice — Kończyce M., Kończyce R. — Pogwizdów, Cieszyń — Simoradz, Zebrzydowice — Golezów, Nierodzim — Bąków, Pruchna — Skoczów.

22 czerwca, godz. 17.30: Golezów — Marklowice, Bąków — Cieszyń, Skoczów — Kończyce R. (godz. 11.00), Kończyce M. — Nierodzim, Simoradz — Pruchna, Pogwizdów — Brenna, Drogomyśl — Zebrzydowice.

Na 90 min. przed spotkaniem seniorów odbywać się będą mecze juniorów.

Równolegle z seniorami rozpoczynają swoje pojedynki juniorzy.

Niezbyt udane zainaugurowały rundę wiosenną nasi przedstawiciele w klasie młodzieżowej. KS Cieszyń, który podejmował u siebie II ligę tabeli Zory, uległ 0:2 (0:2). Gole zdobyli: Zory 0:2 (0:2).

Cukrownik Chybie, mając przez całe spotkanie przynajmniej jedną przewagę, przegrał z rezerwą GKS Tychy 0:3 (0:1). Napastnicy Cukrownika mieli sporo okazji do zdobycia bramki, jednak z najbliższej odległości pudłowali.

W klasie A o największą niespodziankę postawił się piłkarze LZS Wicher Kaczyce, którzy wygrali na wyjeździe u Iskra Pszczyna 3:1 (2:1). Podopieczni trenera Smolka przegrywali w pierwszych minutach 0:1, jednak szybko się otrzaskali i zdobyli trzy bramki ze strzałów: Wlekiery — 3 i Grybka.

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.

Ustrońska Kuźnia nie miała nic do powiedzenia w meczu z GKS Półwieś. Podopieczni trenera Palowicza przegrali 1:4 (1:1).

W klasie B uzyskano następujące wyniki: Olza Pogwizdów 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Skrzypiańskiego. Orzeł Zabłocie zremisował w Bojszowach z tamtejszym LZS 0:0, a Beskid Skoczów wywodził remis z Komorowic 1:1 (1:1). Wyroównując bramkę dla Beskidu strzelił Orlik. Dobry mecz zagrał bramkarz Szostak.



Tenisiści Kuźni-Ustroń (od lewej): kierownik sekcji Leon Seman, instruktor Jan Polak, oraz Krzysztof Pokorny, Krzysztof Seman i Janusz Czyż.

W pogoni  
za tenisową piłeczką

Już w okresie międzywojennym na ustroniskich kortach rozgrywane były mecze tenisowe. Ta dyscyplina sportowa cieszyła się wielką popularnością zarówno wśród młodych, jak i starszych mieszkańców Ustronia. Tradycje te kontynuują zawodnicy Kuźni, którzy jeszcze w tym miesiącu walczą będą o awans do II ligi państwowej.

Kiedy w 1972 roku kierownikiem sekcji tenisa ziemnego ustroniskiej Kuźni został znany działacz sportowy Leon Seman, drużyna szybko zaczęła awansować. Wywalczyła mistrzostwo klasy A i zapewniła sobie prawo startu w lidze okręgowej. W ubiegłym sezonie podopieczni trenera Jana Mojski, który również sprawnie pieczę nad zespołem juniorów, zajęli drugą lokatę wśród najlepszych drużyn na Śląsku (za GKS Świętochłowice).

Dalsze lokaty przypadły: Sław Ruda Śląska, Naprzód Władysław, AKS Chorzów, ZTS Gliwice, Górnik Bytom, Górnik Zabrze, rezerwa Balonowa Katowice, HKS Siemianowice, AZS Gliwice i rezerwa Piasta Gliwice.

Tenisiści Ustronia wygrali z Górnikiem Bytom 7:2, Piastem II Gliwice 8:1, Balonem II Katowice 7:2 i AKS Chorzów 5:4. Ulegli natomiast GKS Świętochłowice 1:8.

Dotychczas znaliśmy sportowców z Istebnej jako świetnych narciarzy. Obecnie powstał





Zdjęcia archiwalne: Zameczek Prezydenta RP na Kubalonce, wkrótce po wybudowaniu.

## KOMU SĄ WIADOME LOSY serwisu prezydenckiego?

Od dłuższego już czasu „Kurier Polski” — pismo powszechnie znane i bardzo interesujące — prowadzi akcję zmierzającą do odzyskania dla Muzeum Zamku Królewskiego ocalałych części serwisu prezydenckiego Ignacego Mościckiego.

Z informacji p. Barbary Zakowskiej ze Szczecina wy-

nika, że w 1946 roku różne części prawdopodobnie tego serwisu znajdowały się w zamku w Wiśle. Być może więc, iż wśród mieszkańców Wisły i w ogóle naszego regionu daloby się odnaleźć niektóre jego elementy.

W poszukiwaniach biorą udział ludzie dobrej woli całego kraju. Niech w pięknej akcji wzbogacenia zbiorów

Zamku Królewskiego nie zabraknie i nas, Cieszyńiaków. Wszelkie ewentualne informacje prosimy przekazywać na ręce naczelnika Urzędu Miejskiego w Wiśle.

Serwis wykonany jest z białej, cienkiej porcelany. Każda część posiada godło państwa polskiego, wkomponowane w czerwoną tarczę herbowa. Talerzyki na obrzeżach oraz filiżanki u wierzchu, a także pozostałe naczynia serwisu posiadają złocony kształt wzorów dekoracyjnych, połączony z akcentami czerwienią.

Może te charakterystyczne cechy serwisu prezydenckiego ułatwią odnalezienie cennego dziś zabytku?

## KRONIKARZ z Kostkowic na szklanym ekranie

Katowicki Ośrodek Telewizyjny zaprezentował w magazynie czwartkowego Dnia kanału TV sylwetkę kronikarza z Kostkowic 81-letniego Karola Szczurka. Na szklanym ekranie zobaczyliśmy unikalne zbiory książek i wszystko, to, czym pasjonuje się mieszkanieli tej wioski.

Kiedy we wrześniu ub. roku odwiedził Karola Szczurka w jego mieszkaniu, powiedział nam: „przed dwudziestoma laty występowałem przed mikrofonami Polskiego Radia, może do czasu, że zainteresuje się moją pasją zbieracką telewizja”.

I zainteresowała się, rejestrując na taśmie to wszystko, czym żyła kostkowska społeczność. (cz)

UPOWSZECHNIANIE KULTURY FIZYCZNEJ jest najważniejszym zadaniem TKKF. Dokonując się przemiany społeczno-ekonomicznej kraju stawiają przed Towarzystwem nowe zadania prawidłowego i racjonalnego wykorzystania wolnego od pracy czasu, aby służył on zarówno fizycznej odnowie człowieka, jak i statemu rozwijaniu jego osobowości.

Ogniska terenowe oraz ogniska zakładowe TKKF naszego powiatu odnotowały w bieżącym roku dalsze sukcesy. Wzrosła pokaźna ilość imprez oraz ilość osób, które w tych imprezach uczestniczyły. Poważnym osiągnięciem było także powołanie zarządu powiatowego Towarzystwa w Cieszynie jako koordynatora pracy ognisk.

Do zespołów TKKF, które w roku 1974 pracowały najaktywniej, zaliczyć należy ogniska terenowe w Cieszynie, Skoczowie i Wiśle oraz ogniska zakładowe przy CFZB ZAMPOL, FSM Zakład nr 12 w Skoczowie, CZK KARTON, Cieszyński Drukarni Wydawniczej, Cementowni Golezów, PRM HW PREMON, w Urzędzie Celnym w Żebrzydowicach, w Cukrowni Chybie.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej poszukuje nowych, atrakcyjnych form aktywnego wypoczynku po pracy.

Nowością w dziedzinie ćwiczeń na świeżym powietrzu są m. in. ścieżki zdrowia, nazywane często również ścieżkami kondycyjnymi.

Niestety, powiat oraz miasto Cieszyn nie posiadają takiej. Dlatego naszym zadaniem jest zbudowanie jej w najbliższym okresie. Wychochymy z założenia, że mieszkańcom osiedla przy ul. Chopina bardzo się przyda. Jednak, aby ją zbudować, będziemy musieli otrzymać

## JEŚLI WYPOCZYWAĆ to aktywnie

pomoc Urzędu Miejskiego oraz Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńska”. Jesteśmy przekonani, że tę pomoc znajdziemy.

Leży nam również na sercu popularyzowanie ćwiczeń rekreacyjnych w czasie przerw w pracy, zwanych popularnie 10-minutówkami. Podstawą do powszechnego wprowadzenia ćwiczeń rekreacyjnych w zakładach są postanowienia V i VI Kongresu Związków Zawodowych, uznające je za jeden z elementów organizacji, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony zdrowia załogi.

Jak wykazała ponad 10-letnia praktyka, ćwiczenia fizyczne istotnie wpływają na zmniejszenie liczby wypadków, wzmacniają zdrowie i zmniejszają absencję chorowców, a równocześnie zwiększają sprawność i wytrzymałość pracowników, poprawiają samopoczucie i potęgują chęć do pracy.

W listopadzie 1970 roku CRZZ, Krajowa Rada OŚWIFIT oraz ZG TKKF wystąpiły do dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw i instytucji z apelem o wprowadzenie 10-minutowych ćwiczeń rekreacyjnych w czasie przerw w pracy. Jednak do tej chwili zakłady naszego powiatu nie stosują się do tego apelu.

Zarząd Powiatowy TKKF stoi na stanowisku, że szczególnie dużo do zrobienia w tym zakresie ma ogniska w ZEM CELMA, FSM Skoczów — Ustroń, FACH, TERMIKA, KARTON, ZAMPOL. Przed

organizacją powiatową stoi zadanie zwiększenia liczby ognisk w środowisku młodzieży pracującej. O ile w większych zakładach pracy niemal wszędzie działają ogniska TKKF, o tyle w małych i średnich przedsiębiorstwach jest ich za zasady brak. To samo dotyczy nowych osiedli mieszkaniowych i Ochotniczych Hufców Pracy w Skoczowie.

Program działania TKKF w roku 1975 jest bogaty i może być zrealizowany tylko wspólnie z organizacją ZMS-owska i Powiatową Radą Kultury Fizycznej i Turystyki Związków Zawodowych.

Do przewidywanych imprez masowych należy zaliczyć całonocne spartakiady zakładowe i powiatowe, narodowe biegi przełajowe, turnieje siatkówki o puchar CRZZ, igrzyska młodzieży robotniczej, popularyzowanie Powszechnej Odznaki Sportowej, przygotowywanie w ramach czynów społecznych terenów do ćwiczeń i sportów rekreacyjnych (np. ścieżki zdrowia, lodowiska-ślizgawki, kregielnie, boiska do siatkówki, koszykówki, ringów), organizowanie imprez sportowo-rekreacyjnych w hotelach robotniczych, wprowadzenie gimnastyki dla kobiet itp.

W naszej pracy chcemy przede wszystkim wykorzystać młodzież. Działalność w TKKF powinna być dla niej szkołą życia i charakteru.

Kazimierz RASZKA  
prezes ZP TKKF

## W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ VI Targi Staroci!

Już po raz szósty odbędzie się w Cieszynie Targi Staroci — impreza coraz bardziej popularna nie tylko w naszym regionie, ale nawet w całym kraju.

VI Targi Staroci odbędą się w najbliższą niedzielę, dnia 13 kwietnia br. w sali Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA, przy ul. 1 Maja 22 w Cieszynie. Organizatorem Targów jest działający przy Miejskim Domu Kultury Cieszyński Klub Hobbyistów. Imprezie tradycyjnie patronuje GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ.

Organizatorzy Targów uprzejmie proszą sprzedających o przybycie do godz. 8, gdyż po tym terminie nie gwarantują miejsc przy stołach.

W czasie Targów eksperci Przedsiębiorstwa Państwowego „Desa” dokonywać będą orientacyjnej wyceny oferowanych staroci.

Otwarcie VI Targów Staroci dla ogółu nastąpi o godz. 11, zaś zamknięcie imprezy o godz. 14. Na miejscu czynny będzie bufet z przekąskami i napojami orzeźwiającymi. (tk)

## SZUKAMY PRODUCENTA

Pojawił się w sklepowej sprzedaży (po raz pierwszy w dzielnicy Mały Jaworów) chleb słodowy, opakowany w srebrną folię i co najważniejsze — smaczny. Mamy tylko prośbę do producenta, aby się... ujawnił, bo na opasce papierowej jest wpraw

dzie napis: nazwa i adres producenta, ale nie poza tym. Natomiast myląca jest cena: zł 3,50, podczas gdy chleb kosztuje w rzeczywistości zł 7. No i waga: chleb waży 1 kg, a na opasce podano 1/2 kg. Brak również daty produkcji. (ost)

## TAKSÓWKA NR 76-89

Czekałem wraz z innymi ludźmi na Cieszyńskim Rynku na przyjazd taksówki. Ale gdy minęło dwadzieścia minut i żadna się nie zjawiała, postanowiłem zrezygnować z usług rodzinnej komunikacji. Jakież było moje zdziwienie, gdy na ulicy Armii Czerwonej, w pobliżu Oddziału PKO, zauważyłem zatrzymujące się (w niedozwolonym miejscu) właściciela mechanicznego pojazdu (taksówki nr 76-89), który nie zającując na postój, podbił przegrodę, a wygodnych pasażerów. Zakładam, że był to nieszlachetny wyłatek, mimo to zaobserwowany fakt powinien skłonić nasze władze do podjęcia odpowiednich kroków, by takich sytuacji było jak najmniej. (ost)

## HONOROWE ODZNAKI

### TKKF dla kobiet

Dnia 20 marca br. w klubie fabrycznym „Metalowiec” odbyło się spotkanie aktywistek TKKF powiatu cieszyńskiego z kierownictwem Zarządu Powiatowego TKKF w Cieszynie.

Najaktywniejsze kobiety otrzymały Honorowe Odznaki TKKF. Odznakami wyróżnione zostały: Janina Chmielec, Elżbieta Cieślak, Małgorzata Fijałkowska, Jadwiga Frydlańska, Weronika Kroczyk, Bronisława Pajetka, Jadwiga Pankiewicz, Małgorzata Ruchlik, Aurelia Stec, Helena Stec i Bronisława Woźniak.

W spotkaniu uczestniczyła Sabina Głogowska, przedstawicielka Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Katowicach. (kar)

### 155. Jako matry namalował Czerwone Morze

TO JUŻ BYŁO strasznie daleko temu, to jeszcze mój taki wykołdali. To my se tak roz palili krowy za Czadeczką, a chłop nas było nachodzone, bo tam wtedy roboty nie było, toż uszczęczy przyszli taciaki od Ruckiego poczuwać, co też będą wykołdali.

I powiadali tak: W jednym miejscu był o kropny bogocz, na wszystko piniądzę miał. A tych miglanców, takich tych nierobów, jakich się też działo nądzio, co se chcą po lahu żyć a dobrze mieć, nie bradowało. I był taki huncwot, udawał, że umi straszyć do brzo malować.

Tóż se tam takich gielatek jakichś nabroł, czy to od konserwów — ni, wtedy jeszcze można konserwów nie było — ale takich gielatek, gorków rozmaitych, od barwy wymarost, taki se szczeniaki z kosiakami czy z krowkami sztuków nabroł, umorusał se gacie, kabot i przyszedł tam do tego bogoczka. Przedstawiał się jako artysta-malarz, wyuczony w Paryżu za matryza i pado:

Gazdo, mocie tu strasznie szumnie obraz, wszecmacie szumnie, ale dyby jo wam wymalował obraz, to by wszyscy ty wasze obrazy były podla niego blade.

Na jakież mosz na myśli obraz? — Na jako Izraelici przechozili przez Czerwone Morze.



## Z NASZEGO archiwum

Obok stary Cieszyn widziany ze szczytu zamkowej baszty. ● Poniżej: panorama naszego miasta od strony północno-wschodniej, z okolic dzisiejszej ulicy Powstańców Śląskich. Na przednim planie sąsiadstwo ulicy Wierzbowej. Zdjęcia pochodzą z lat dwudziestych naszego wieku. ● Reprodukcie wykonał Tadeusz Kopoczek. ● Archiwalne zdjęcia nadesłali nam: Marian Bogusz i Jan Krehut ze Skoczowa, Wiesław Ganszer z Bielska-Białej i Walenty Wenglorz z Cieszyna. Serdecznie dziękujemy!

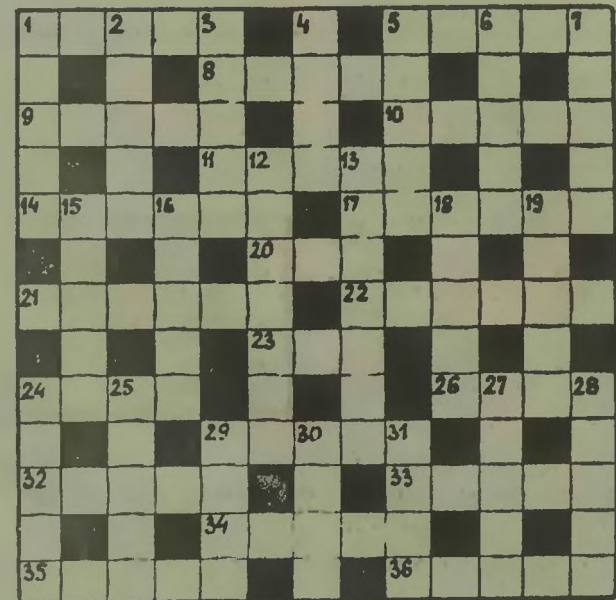


## JONIDŁO ZGŁOSZONO DO „BANKU MIAST”

Jonidło — uroczą dzielnicą Wisły zgłoszona została do „Banku Miast” jako ośrodek sportowo-wypoczynkowy.

POZIOMO: 1. zawód poszukiwany w Kuźni Ustron i Cielmie, 5. sztuka bydlę rzeźnego powyżej 3 miesięcy, 8. służby do zapłonu, 9. drapieżnik z rodziny jaskiniowatych, 10. element toczny, 11. do przenoszenia chorego, 14. złomek, 17. drzewo liściaste, 20. ptak, 21. sprzęt łazienkowy, 22. postanowienie prawodawcze, 23. król zwierząt, 24. kontynent, 26. tulów, 29. przygotowanie próbek do badań metalograficznych, 32. nadawany jest przez Radę Państwa, 33. ostona, puklerz, tarcza Zeusa, 34. występuje na scenie Teatru im. Adama Mickiewicza w Cieszynie, 35. ryba morska, 38. roślina tropikalna o grubych liściach.

PIONOWO: 1. w płocie, 2. miasto leżące na Ziemi Cieszyńskiej, 3. wjacja i pna się roślina w podzwrotnikowym lesie, 4. nie pion i nie poziom, 5. schówek na alkohole, 6. cierni, 7. tor, droga, 12. specjalista leczący nowotwory, 13. rygiel, zamknięcie, 15. po kieliszku, 16. sklep z tanim mięsem, 18. pierwiastek chemiczny, 19. drzewo rosnące również w Beskidach, 24. plac o kształcie 25. żużlowiec pochodzący z Wielkopolski, 27. miasto ze słynnymi organami, 28. ubranie, 29. potrawa z mięsa, 30.



## KRYZOWKA

może być murarka, miernicza itp., 31. przykrycie konia.

Rozwiązania należy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do dnia 15 kwietnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyn.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

## ROZWIĄZANIE KRYZOWKI Z NUMERU 12/82

Pozłomo: szarak, akordeon, arab, Igor, nos, Rea, kot, gals, Ateny, komar, analityka, rane, nocnica, koza, ropa, tal, doki, okno, naramiennik, Orkan, cale, imago, bryn, pi-sanki, ambasada.

Pionowo: stek, awitamina, kara, abo, Rózewicz, Eurydyki, Niagara, ananas, ogarek, Saratow, korek, narodnicy, cep, Otokar, Aldona, awionetka, anion, amati, ikona, nabab, kanka, okap, kaks.

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

### 156. Ostainio wieczera

PODZIWIJCIE SIĘ, kiej sika powiadali, że Jaworzyńska je daskami zabito, a to ni ma pwarda. Wielat to je od nas uczonych na stanowiskach, aptykorzy, sądziów, rektorzy, mój brat je handlowcem we Szwajcaryji. Łyszek piasze ksiądzki w Nowym Jorku, Jano Łyszek, co zostoł na pyrszej wojnie zabity, był porucznikiem.

Ala takich tych miglanców je też kupa. O jednym takim

bezmałi dobrze sarobił, ale to przepioł.

— Na bo mi strasznie gozłoka szmakuje.

— Nejpyrwej musisz, chłopie zapłacić, a potom se już pij, wiela checz.

— Za dwa tydzień bydy młoi wypłate, to to zaplać.

— Tóż dobre, ale dej sa pozór, bo jak nia zaplać, to cie sfantujym.

— Dy ni mom nie.

A mama prawi:

— Ale mosz, mosz taki szumny obraz, co dostol na pyrszą komunię.

Chciol tyn fantownik tyn obraz widzieć, odevurzył drugą izbę. Obroz był szumny, w złoconych romach, hrozny meter na zwyż, półt drugo metra na szyr, wist se na ścianie. A tyn obroz przedstawioł ostatnią wieczera.

— Jak nie zaplać, do SOP-u, to ci tyn obraz wezmym!

— Ale zaplać, za czternoście dnich. Ani ty nie musie chodzić, dejcie mi andres.

Dali mu andres do tego Cieszyna, ale jak dostol wypłate, tóż tak pił, tak pił, co zaś do SOP-u nie nie dot. A witycie, co zrobił z obrazem? Wyjon go, a jyny romy zostoł wist. Na trzeci tydzień przysłał dwo ci fantownicy z tego Cieszyna.

— Nie zaplać?

— Ni.

— A kajeś doł ty piniądzę z wypłaty?

— Przepiłech, bo mi szmakowało.

— Tóż bierymy obroz.

— Biercie.

Odevurzył drugą izbę, dzwaja sie: tu jyny romy.

— Każ tyn obroz?

— Jaki obroz?

— Na tyn, co ty był przed trzema tydniami.

— Cóż ty było?

— Na w tych romach był obroz, co przedstawioł ostatnią wieczera.

— No ja, ale to była ostatnio wieczera. Tóż powierzał i poszli. A kaj, to jo nie witym, musie se ich sami pochładać.





# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 15 (985) • 15 — 21 KWIETNIA 1975 R. • ROK XXI

## WYDARZENIE ARTYSTYCZNE WYSOKIEJ KLASY

### JUŻ JUTRO ROZPOCZNĄ SIĘ CIESZYŃSKIE SPOTKANIA MUZYCZNE

**D**O TRADYCJI zaczynają należeć otwarte imprezy naukowe i artystyczne cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego.

W dniach 16 (godz. 15), 17 (godz. 10) i 18 kwietnia (godz. 10) w auli uczelni odbędzie się publiczne seminarium na temat współczesnych technik wykonawstwa chóralnego, w którym udział wezmą Chór Akademicki „Harmonia” i jako p.o. wicedyrektor Ben Lorentzen z Danii i doc. Witold Szalonek.

W dniu następnym, również w auli uczelnianej, o godz. 16 wystąpią: Zespół Muzyki Dawnej z Filii pod kierunkiem Władysława Wilczka, Zespół Muzyki Wokalnej z Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach pod kierunkiem Krystyny Swider oraz Pełny Zespół z Pedagogicznej Akademii w Ostrawie pod kierunkiem Lumira Pivovarskiego.

Wczoraj o godz. 19 w Teatrze im. A. Mickiewicza będzie miał miejsce koncert symfoniczny w wykonaniu Barbary Hesse-Bukowskiej (fortepian) i Orkiestry Filharmonii Śląskiej pod dyktando Władysława Wilczka.

W piątek, 18 kwietnia o godz. 16 w auli Filii przewidzian, jest koncert Chóru Dziecięcego z Jabłonkowskiej.

Chór Męski „Hasło” z Orłowej oraz Chór „Hutnik” z Trzyczyn, którymi dyrygować będą Władysław Winkler, Brunon Rygiel i Karol Wronka, zaś o godz. 19 w koncercie symfonicznym zaprezentują się Magdalena Jasińska (fortepian) i Studencka Orkiestra Symfoniczna PWSM w Katowicach, którą kieruje Napoleon Sless.

Ostatni dzień spotkań, 19 kwietnia, poświęcony będzie konferencji teoretycznej na temat polskiej muzyki chóralnej w trzydziestoletniej PRL, z doniesieniami naukowymi na sympozjum, które rozpocznie się o godz. 10 w

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Po wizycie w Moskwie, Leningradzie i Mińsku

### „Pociąg Przyjaźni” powrócił do naszego regionu

**W** ub. czwartek, dnia 10 bm., powrócił z dwumiesięcznej wycieczki po Związku Radzieckim „Pociąg Przyjaźni”. Jego uczestnicy, składający się w połowie z aktywistów cieszyńskiego regionu, a w połowie z mieszkańców Chorzowa, zwiedzili kolejno MINSK, MOSKWĘ i LENINGRAD, spotykając się wszędzie z serdecznym przyjęciem.

Szczególnie gorąco powitani zostali w Mińsku, gdzie w imieniu Komitetu KPZR Głos zabierali: ślusarz Elektrociepłowni nr 1, której załoga jest członkiem zbiorowym TPRP, W. P. Dymidow, dr W. Raczynski z Akademii Rolniczej im. Timiriazewa, przedstawiciel Środków naukowych J. Jakubowicz, oraz reprezentant Armii Radzieckiej, jeden ze współorganizatorów Wojska Polskiego na terytorium ZSRR, pierwszy szef Sztabu Generalnego i Dywizji im. T. Kościuszki, Polak z pochodzenia — gen. A. Siwinski. W imieniu uczestników „Pociągu Przyjaźni” przemawiał prorektor Uniwersytetu Śląskiego, członek Zarządu Wojewódzkiego TPRP w Katowicach doc. dr E. Zwierschowski.

Wszyscy mówcy podkreślili znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej i polsko-radzieckiego braterstwa tro-

ni, nawiązywali też do zbliżającej się 30 rocznicy rozgromienia hitlerizmu, do której to rocznicy przygotowało się całe Kraje Rad.

W części artystycznej z programem wystąpiły zespoły amatorskie Domu Kultury im. M. Gorkiego z dzielnicy Timiriazewska, jak również kilkuosobowy zespół cieszyński pod kier. W. Rakowskiego, który przedstawił pieśni i tańce naszego regionu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Składanie wieńców na Cmentarzu Piskariowskim w Leningradzie



Grupa cieszyńskich uczestników „Pociągu Przyjaźni” na Placu Czerwonym w Moskwie.

## OBRADOWAŁA EGZEKUTYWA KOMITETU POWIATOWEGO PZPR

### JAK GOSPODARUJEMY FUNDUSZAMI

**D**NIA 11 KWIETNIA odbyło się kolejne Plenum Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR, poświęcone sprawie wykorzystania funduszu nagród, funduszu socjalnego i mieszkaniowego za rok 1974 w poszczególnych zakładach pracy powiatu.

Wymienione problemy omawiano pod kątem Ustawy Sejmu PRL z dnia 23 czerwca 1973 roku, mającej przyznać się do lepszego zaspokojenia potrzeb socjalno-bytowych załóg i realizacji nowego polityki przyspieszenia rozwoju społecznego.

Jak wynika z oceny przeprowadzonej w zakładach pracy, podziału funduszu nagród dokonano prawidłowo,

zachowując zasady wyróżniania najlepszych, zatwierdzonych przez dyrekcję, radę kadrową i radę robotniczą.

Fundusz socjalny natomiast wykorzystany został głównie do zaspokojenia potrzeb załóg w zakresie akcji czasowej, kolonijnej, wypoczynku niedzielnego, wycieczek krajoznawczych, żywienia zbiorowego oraz partycypacji w kosztach utrzymania i budo-

wy przedszkoli i żłobków. W funduszu socjalnym mieszczą się także wszelkiego rodzaju imprezy kulturalno-oświatowe i rozrywkowe.

Z danych przedstawionych przez zakłady wynika, że nie wszystkie wykorzystano w roku 1974 środki przeznaczone na akcje socjalne, mimo, że udało im się zaspokoić potrzeby załóg. Do takich należą: „Juwenia”, FACH, „Polifarb”, „Elektrometal”, „Polwid” i „Zampol”.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż we wszystkich analizowanych zakładach, przydzielając wczasy, kierowano

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## GŁOS TYGODNIA

**P**OD TAKIM HASŁEM przebiegała tegoroczna „Dzień Olimpijski”. Ta piękna choć jeszcze młoda tradycja, zyskała sobie powszechną aprobatę i sympatię społeczeństwa. „Dzień Olimpijski” są bowiem ważną formą popularyzowania idei olimpijskiej i osiągnięć sportu polskiego. Każdorazowo składają nas również do refleksji. Nad czasem minionym, nad istotą i sensem je-

## ZA ROK INNSBRUCK i MONTREAL!

dynego w swoim rodzaju i niepowtarzalnego zjawiska, jakim są nowożytnie igrzyska sportowe. Wreszcie nad przyszłością ruchu olimpijskiego, który w ostatnim czasie przeżywa niełatwy okres.

Nasz dorobek olimpijski jest słusznie powodem do dumy, szczególnie w latach minionego 30-lecia. Dzięki gruntownym przeobrażeniom w naszym życiu, upowszechnieniu sportu i stworzeniu podstaw do dynamicznego rozwoju socjalistycznej kultury fizycznej, byliśmy w

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



**GWALTOWNY NAWRÓT ZIMY:** w nocy z 10 na 11 bm. obfite opady śniegu zaskoczyły nie tylko mieszkańców regionu, co służby drogowe administratorów i dozorców domów. W Lesznej Górnej np. pokrywa śnieżna wyniosła aż 40 cm! W Cieszyńsku niecałkowicie, natomiast w powiecie bielsko-bialskim śnieżyca miała charakterliński żywiołowy. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## W maju „Dni Skoczowa”

Kolejne „Dni Skoczowa” odbędą się w tym roku w dniach od 22 do 25 maja.

Jak zwykle, główną pozycją w programie będzie tradycyjny, czwartkowy jarmark. W jarmarku znajdziemy połączenie elementów historycznych tradycji handlowych i rzemieślniczych miasteczka ze współczesnością.

Scenariusz skoczowskiego jarmarku opracowała grupa przebierańców. W dniu 22

maja przewidziane są również występy zespołu z Czechosłowacji.

Piątek wypełnią młodzieżowe imprezy kulturalne i sportowe. W sobotę odbędzie się wielki festyn ludowy. Impresem niedzielnym patronować będzie FSM. Do elektrycznych pozycji w tym dniu należą będą występy zespołów młodzieżowych oraz koncert orkiestry dętej.

W czasie trwania „Dni Skoczowa” czynne będą wystawy prac plastyków i amatorów, filatelistyki i fotografii.

## „Artysta spod Złotego Gronia”

uznany za jeden z najlepszych filmów

Zakończył się niedawno w Zakopanem VIII Przegląd Filmów o Sztuce. Informowaliśmy niedawno Czytelników, że Telewizja Polska do udziału w zakopiańskim Festiwalu zgłosiła m. in. reportaż filmowy „Artysta spod Złotego Gronia”, traktujący o życiu i doświadczeniach twórcy plastyki polskiej, polskiego malarza Jana Walskiego z Łobzowa.

Dzielo utalentowanej pary filmowców-reportażystów uznane zostało przez krytykę

za jeden z najlepszych obrazów tematyki festiwalowej. Film „Artysta spod Złotego Gronia” został laureatem nagrody „Cepeli”.

Pragniemy dodać, że Anna Suchoborska i Norbert Borowski od lat już stawiają piękno i przeobrażenia naszego regionu a także kulturę i pracowitość jego mieszkańców. Dołączamy się zatem do gratulacji, należnych twórcom nagrodzonego filmu, a równocześnie parze „ambasadorów” naszego regionu! (tk)

## Przodują w kulturze handlu

Ostatnio minister handlu wewnętrznego i usług — za kulturalną obsługę, podnoszenie kwalifikacji, realizację zadań planowych oraz czystość, ład i porządek w sklepach i obiekciach sklepowych — przyznał „Handlowy Znak Jakości” kilku naszym placówkom.

Otrzymały je sklepy: nr 54 WSS „Społem” w Skoczowie (ul. Mickiewicza), nr 35 WSS „Społem” (również) w Skoczowie (ul. Bielska), nr 32 WSS „Społem” w Ustroniu (ul. Partyzantów), pawilon A, B, C Gminnej Spółdzielni

w Wiśle (Oaza), sklep nr 26 Gminnej Spółdzielni w Wiśle (Malinka), oraz sklep nr 28 Gminnej Spółdzielni w Skoczowie (Nierodzim).

Wyróżnienie sklepu w Nierodzimie świadczy, że także małe jednostki handlowe mogą się ubiegać o znak jakości usług, i to z pełnym powodzeniem.

Zycząc dalszych sukcesów, wypada zachęcić obsługę sklepów do uczestnictwa w szlachetnej rywalizacji o wzorową i wysoką kulturę handlu.

## CZYŻBY AMOK NISZCZENIA?

### PRZYRODA potrzebuje litości!

**T**YTUŁ ZAPOŻYCZONY został z „Miniatur”, zamieszczonych dnia 5 bm. na łamach „Trybuny Robotniczej”. Złota myśl brzmi: „Daremnie oczekiwać litości od przyrody. Ono sama jej potrzebuje”. Nic ująć, nic dodać, zwłaszcza, że odnosi się wrażenie, iż niektóre środowiska naszej regionalnej społeczności ogarnął amok niszczenia zieleni.

W ub. tygodniu kilku Czytelników — którzy tradycyjnie żywo reagują na wszelkie nasze apele oraz inicjatywne akcje — powiadomiliśmy o wycinaniu starych drzew — głównie kasztanów — przy ul. Sikorskiego, obok siedziby Zarządu Powiatowo-Miejskiego Ligi Obrony Kraju. W miejscu wyciętych drzew ma powstać parking dla samochodów LOK.

Jest to kolejny akt bezmyślnego niszczenia drzewostanu, bowiem w sąsiedztwie siedziby LOK znaleźć można dostatecznie dużo miejsca pod budowę parkingu, i to takiego miejsca, na którym nie trzeba będzie uciekać się do aktów wandalizmu na przyrodzie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Wyścig Pokoju pojedzie przez Cieszyn

Sympatyków kolarstwa na pewno ucieszy fakt, że tegoroczny XXVIII Wyścig Pokoju pojedzie przez Ziemię Cieszyńską. Będzie to podczas VIII etapu prowadzącego z Trzyczyna do Opola. Tak więc 18 maja, o godz. 13 powitamy na Moście Przyjaźni uczestników tej

największej amatorskiej imprezy kolarskiej na świecie. Zawodnicy pojedą ulicami Cieszyńska (Zamkowa, Michejdy, Dzierżyńskiego, Armii Ludowej) w kierunku na Hażlach, Pruchną, Pawłowice do Opola.

Trasa VIII etapu wynosi 168 km. (cz)

## DODATKOWE LOSOWANIE samochodów „Fiat 126p”

Już niebawem, dnia 17 kwietnia br. odbędzie się w świetlicy PZGŚ w Cieszyńsku przy ul. Szerokiej (godz. 14) dodatkowe losowanie samochodów Polski Fiat 126p wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych z przedpłatami na rok 1977 i 1978, którzy uzupełnili wkłady do dnia 29 marca 1975 roku.

W losowaniu bierze udział 250 książeczek. Wylosowane

samochody zostaną wydane przez „Polmosbyt” w IV kwartale.

Stale przypominanie i przekraczanie produkcji FSM w Bielsku-Białej powoduje, że podobnych losowań będzie znacznie więcej. Kolejne planuje się przeprowadzić w sierpniu. Wzrost w nim udział książeczek, w których właściciele uzupełniali wkład do dnia 31 sierpnia 1975. (j)



## VITARGI STAROCI

Impreza weszła już do tradycji starego, nadolzieńskiego gradu. Już po raz szósty bowiem zbieracze zabytków, antyków i innych pamiątek zjechali do Cieszyńska, by na Targach Staroci dokonać zakupów, wymiony, a nade wszystko by uczestniczyć w niepowtarzalnym klimacie bezpośredniego obcowania z historią, wytworami sztuki, artystycznego rzemiosła, czy też pamiątkami kartami starodruków. (Patrz tekst na str. 6)





Podczas spotkania przyjaźni w Domu Kultury im. M. Gorkiego w Moskwie dokonano wymiany pamiątek. • Fot.: Janina Ciupke.

## Pociąg Przyjaźni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Bezpośredni, niemal rodzinny charakter miało spotkanie z „ambasadorem Ziemi Cieszyńskiej”, którą to funkcję honorowo, ale z pełnym poświęceniem pełni była radiotelegrafistka oddziału zwiadowczego, doskonale znana naszym Czytelnikom Aleksandra Anisimowa. Opo- wiedziała ona kierownikowi „Pociągu” o tym, w jaki sposób upowszechnia wśród mieszkańców Moskwy prawdę o radziecko - polskim braterstwie broni, które zrodziło się i cementowało w Beskidach. Grupa uczestników „Pociągu Przyjaźni” przyjęła została również w Ambasadzie PRL w Moskwie.

Serdecznie witano cieszyń- niaków w Leninradzie. Pod- czas załatwiania formalności manifestacji przemawiał m. in. w imieniu Towarzystwa Przy- jaźni „Radziecko - Polskiej” gen. I. Melenas, który brał bezpośredni udział w wak- cach o wyzwolenie naszego kraju i nadal utrzymuje ży- we kontakty z Polską. TPRP było również gospodarzem połączonych kolacji, którą wydaną dla gości ze Śląska. Głos zabierali: gen. I. Mele- nas oraz przewodniczący Zar- ładu Powiatowego TPRP w

Cieszynie B. Czuma. Uczest- nicy „Pociągu” śpiewali na zakończenie piosenki polskie i radzieckie. Śpiewali tak wzruszająco, że radzieccy go- spodarze wycierali ukrad- kiem oczy...

Wizyta „Pociągu Przyja- źni” przypadła w okresie przygotowań Związku Ra- dzieckiego do obchodów 30- lecia zwycięstwa nad faszyz- mem. Korzystając z tej oka- zji, działacze partyjni i spo- łeczni ZSRR nieraz podkre- ślali wkład narodu „ciężkiego w rozgromienie hitleryzmu.

Uczestnicy „Pociągu” zło- żyli, jako dowód pamięci i hołdu dla tych, którzy odda- li życie za nasze wyzwolenie, wieńce pod pomnikiem po- mordowanych w Chatyniu Białoruska SRR) i na Cme- tarzu Piskarskim w Le- ningradzie. Osobny wieńiec złożono również pod Mauzo- leum W. I. Lenina — twór- cy państwa radzieckiego, któ- remu dwukrotnie zawdzię- czamy odzyskanie niepodle- głości.

Kilkunastodniowa wizyta „Pociągu Przyjaźni” przysłu- żyła się dobrze do zacieśnia- nia braterskich więzów łączących narody Polski i ZSRR. Na jego czele stał I sekretarz KP PZPR w Cie- szynie Jan Chodura. W skład kierownictwa „Pociągu” wchodzili również sekretarz KP Tadeusz Tomczak i przewodniczący Zarządu Po- wiatowego TPRP Bronisław Czuma. (d)

## Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Bucze” nie da za wygraną

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Bucze” w Górkach Wielkich od lat należy do najlepszych w powiecie. Wprawdzie rok ubiegły nie był dla niej najlepszy, głównie z uwagi na warunki atmosferyczne i komplikacje z tym związane, ale rok obecny zapowiada się pomyślnie. Spółdzielcy wierzą, że uda im się znów przejąć pałeczkę pierw- szeństwa.

Spółdzielnia pracuje na 880 hektarach w dwu gminach i w 9 wsiach. Organizacja wszelkich prac, nawet w o- kresie największego ich nasi- lenia, nie stwarza większych trudności z uwagi na — ko- mentuje prezes inż. Karol Holeksa — wyjątkowo dobre stosunki z obywatelami naczel- nikami.

Ala przecież nie zawsze by- ło doskonale. Nim RSP stanę- ła na nogi, upłynęło sporo czasu. Dopiero w latach 60 zaczęła się liczyć w powiecie. Dobra passa, dzięki inwesty- cjom, modernizacjom i wła- ściwej organizacji pracy, trwa do dziś. Niedawno wy- budowano brojlernię na 130 tysięcy sztuk kurczaków, zre- alizowano pierwszą fazę bu- dowy garaży, wybudowano blok mieszkalny dla 18 ro- dzin. W tym roku powstaje następny taki blok. Marzy się wodociąg i przedszkole — jak komentuje to z uśmie- chem prezes — by „ujar- mić” dzieci. W maju br. u- ruchomiona zostanie stołów- ka dla wszystkich pracow- ników. W przyszłym roku — sklep spożywczy i w ramach ośrodka „Praktyczna Pani” — pralnia oraz magiel.

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skoczowie (nr 3), Ustroniu - Lipowem (nr 5) i w Wiśle (nr 1).

Wyniki eliminacji rejonowych do szczebla powiatowego zakwalifikowały się trzyosobowe drużyny ze szkół: w Bąkowie, Brennej (nr 1), Cieszynie (nr 8), Ko- niakowie (nr 1), Marklowie- sch Górnych, Skocz



# PLANORAMIE XXWIECIA PRZEDSTAWIAMY: BRENNĘ

## POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI KONSPIRACYJNEJ

Tuż po klęsce wrześniowej, którą mieszkańcy Brennej oddali bardzo dotkliwie, zaczęli się organizować ruch oporu. Początek daje organizacja „Legia Polska” z przewodniczącym jej Rudolfem Hellerem. Losy Legii przesądza gigantyczna wyprawa w roku 1942. Głównymi dowódcami byli: Kłosa i Ludwik Moskal. Dowódcą, Rudolf Heller natomiast, dzieląc losy innych Polaków powieszonych podczas publicznej egzekucji „Pod Walką” w Cieszyńcu.

Mimo nasilającego się terro-

ru, jeszcze w roku 1942 docho-  
dzi do utworzenia następnej  
grupy oporu pod dowództ-  
wem byłego powstańca ślą-  
skiego Karola Hellera, która  
przyjmuje kryptonim „Wędro-  
wicz”. Znajdują się w niej  
brat dowódcy Stanisław, Gu-  
staf Górniak, Józef Paluch i  
Bronisław Szwarz. Oddziałek  
z czasem zwiększa się do 30  
osób. Partyzanci mają swoje  
bunkry w Brennej, ale pene-  
trują teren od Skoczowa po-  
przez Jasienicę, Wapienicę aż  
do Szczyrku.

## UTRWALANIE WŁADZY LUDOWEJ

Wbrew pozorom wyzwolenie  
nie przyniosło mieszkańcom  
Brennej spokoju. W rejonie  
miejscowości pojawiają się  
dwie bandy, z których jedna  
działa pod dowództwem „Bart-  
ka”, Henryka Flammego z  
Cieszyńca, a druga m. in.  
kieruje „Edek”, były właście-  
ciel brenneńskiego kamienio-  
łomu – czyli niejaki Hezko.  
Banda ta przywiązuje sobie

kryptonim „Wędrowicz”,  
wprowadzając w błąd władzę  
w Cieszyńcu. Jej dziełem by-  
ło zamordowanie II sekretarza  
PPR – Józefa Szewczyka.

Ostatecznie władza ludowa  
rozprawia się z bandami w ro-  
ku 1947. Wkrótce też następi-  
je ogłoszenie amnestii. Do  
Brennej wraca normalne ży-  
cie.

## OSTATNIE WALKI

Mieszkańcy Brennej przed-  
smak prawdziwej wolności  
przeżyli na krótko już w  
lutym 1945 roku, jednak rze-  
czywiste wyzwolenie następuje  
na przełomie kwietnia i maja.

## NIEMIECKI DESANT

Już po zakończeniu wojny,  
w dniu 13 maja 1945 roku wy-  
ładował na Pietruli niemiecki  
desant. Jak wspomina Gustaf  
Górniak, była to 12-osobowa  
grupa spadochroniarzy. Po u-  
danej akcji miejscowej milicji  
i wojska został on zlikwidowa-  
ny. Dowódca w randze por-  
ucznika zastrzelił się, zaś po-  
zostali żołnierze zaprzestali o-  
poru. Mili oni przy sobie ma-  
ły, na których namalowana by-  
ła ich maskująca „prochowa”  
w kierunku Bieszczad.

## PIERWSI W DZIAŁANIU

Pierwszym wójtem w wy-  
zwolonej wiosce był Józef Gie-  
lata, zaś ówczesny kierownik  
Szkoły Podstawowej w Leśnicy,  
Michał Zon (żyjący jeszcze na  
emeryturze pedagoga) był du-  
maczem pomiędzy miejscową  
administracją, a kierownict-  
wem wojsk radzieckich. Pier-  
wszym komendantem milicji był  
Zdzisław Karol Rygalski, który  
kierował grupą milicyjną zlo-  
żoną z większości z byłych  
partyzantów.



## POMNIK ZA BOHATERSTWO

U wejścia do doliny Leśni-  
cy, gdzie polsko - radzieckie  
oddziały partyzanckie miały  
swoją bastion, wzniesiony zo-  
stał przez społeczeństwo Zie-  
mi Cieszyńskiej Pomnik Wal-  
ki i Zwycięstwa. Prace przy  
jego budowie rozpoczął spo-  
łeczny komitet, którym kiero-  
wał ówczesny prezes GS Wła-  
dysław Heller, pod koniec  
1971 roku. Projekt opracował  
mgr Karol Kubala z Ustronia.

Już 7 maja 1972 roku odbyło  
się uroczyste odsłonięcie, któ-  
rego dokonał sekretarz KW  
PZPR w Katowicach Józef  
Gryziel.

W kilka miesięcy później, 15  
października tego roku pod  
pomnikiem odbyła się wielka  
manifestacja, podczas której  
udekorowano Brenną Krzy-  
żem.

Na uroczystości te przybyła  
także radziecka zwiastyni-  
radiotelegrafistka, która w  
okresie okupacji działała w  
Beskidach, Anastazja Tonkub.

## DENUNCJACJA I JEJ CENA

Niemcy zaczęli coraz  
dotkliwiej odczuwać spotkania  
z partyzantami. Niestety, do-  
bra pasze przerywała fala aresz-  
towań. Jedną z mieszkanek  
Brennej dopuściła się denun-  
tacji. W rezultacie ginie cała  
rodzina Rudzich, a po 6-me-  
sięsnych torturach rozstrzela-  
ny zostaje Władysław Karwik  
i wielu innych. Z posterunku  
udaje się zbiec ściśle wspo-  
mnianej „Wędrowicz” Marii  
Kawlikowej.

Współ nie przerywa jednak  
partyzanckiej działalności. Po  
krótkim odcachu partyzanci  
nasilają dywersyjną robotę.

W sierpniu 1944 roku docho-  
dzi do pierwszych kontaktów  
ze szkodnikami radzieckiego wy-  
wiadu.

We wrześniu fałszywie błąd  
straszliwy odwet za poległych  
w walce z partyzantami 8  
Niemców, rozstrzelanych 12  
mieszkańców wsi.

Nieco później dochodzi do  
udanego spotkania partyzan-  
tów z Niemcami w rejonie  
Miedzywiesia i Wilanowic.  
Ale wróg nie pozostaje dłuż-  
ny. 13 lutego 1945 roku, niemal  
w przeddzień zwycięstwa nad  
hitlerzyzmem, organizuje w  
centrum wsi łapankę na mło-  
dych mężczyzn, nie posiadają-  
cych foliastych. Pięciu zapa-  
nych Polaków i 13 Włochów,  
jeńców pracujących w lesie,  
ginie podpalonych żywcem w  
stodole. Niebawem Niemcy  
opłatają mord na innych  
ofiarach.

W sierpniu 1944 roku docho-  
dzi do pierwszych kontaktów  
ze szkodnikami radzieckiego wy-  
wiadu.

W wyniku nowego podziału  
administracyjnego kraju Bren-  
n i Górki weszły w skład  
jednej gminy, która liczy obec-  
nie ponad 7.300 mieszkańców.

Do 1938 roku było w Bren-  
nej tylko 405 domów, z tego  
znaczną większość drewnia-  
nych. Po wojnie wioska ta  
rozrosła się do ponad 900 bu-  
dynek, a Górki do 500.

W gminie są 4 szkoły pod-  
stawowe, dysponujące 41 po-  
mieszczeniami, a w 47 oddzia-  
łach uczy się ponad 1100 dzie-  
ci. Kadre nauczycielskie stano-  
wi 55 pedagogów, w tym 12 z  
wyższym wykształceniem.  
Działają ponadto 2 przedszo-  
la na 66 miejsc. Przy szko-  
łach prowadzone są ogniska

przedszkolne, do których u-  
częszcza prawie setka dzie-  
ci i chłopców.

Czynione są starania przez  
kierownictwo RSP „Bucze” o  
wybudowanie własnego przed-  
szkoła w Górkach. Ponadto  
w Brennej rozpocznie się nie-  
bawem budowę nowoczesnej  
szkoły zbiorczej (w sąsied-  
ztwie obecnej SP-1).

W 1962 roku Brenna otrzy-  
mała ośrodek zdrowia z 5 ga-  
binetami lekarskimi, 2 denty-  
stycznymi i izbą porodową. W  
sąsiedztwie wybudowano bu-  
dynek dla pracowników służ-  
by zdrowia. W Górkach nato-  
miast w budynku przywratym-  
czynna jest poradnia dla dzie-  
ci i kobiet.

W 1962 roku Brenna otrzy-  
mała ośrodek zdrowia z 5 ga-  
binetami lekarskimi, 2 denty-  
stycznymi i izbą porodową. W  
sąsiedztwie wybudowano bu-  
dynek dla pracowników służ-  
by zdrowia. W Górkach nato-  
miast w budynku przywratym-  
czynna jest poradnia dla dzie-  
ci i kobiet.

W 1962 roku Brenna otrzy-  
mała ośrodek zdrowia z 5 ga-  
binetami lekarskimi, 2 denty-  
stycznymi i izbą porodową. W  
sąsiedztwie wybudowano bu-  
dynek dla pracowników służ-  
by zdrowia. W Górkach nato-  
miast w budynku przywratym-  
czynna jest poradnia dla dzie-  
ci i kobiet.

## PRZODUJĄCE KOŁO ZBoWiD

Brenneńskie Koło Związku  
Bojowników o Wolność i De-  
mokrację należy do przodują-  
cych w powiecie. Jako jedno  
z trzech na Ziemi Cieszyńskiej  
posiada sztandar, który wrę-  
czono mu w dniu 7 maja 1972  
roku podczas odsłonięcia Pom-  
nika Walki i Zwycięstwa.

Organizacja liczy ponad 60  
członków – ludzi, którzy swe  
młode lata oddali sprawie  
wolności naszej ludowej ojczy-  
zny. Przewodni organizację  
były partyzant Alojzy Jawor-  
ski, a sekretarzem jego kolega  
z oddziału Gustaf Górniak. 30  
członków Koła ma Krzyż  
Walecznych zaś uczestniczą be-  
skidkiego ruchu oporu Maria  
Kawlikowa posiada Krzyż Ka-  
walerski Orderu Odrodzenia  
Polski.

## ELEKTRYFIKACJA I GAZYFIKACJA

W latach od 1957 do 1960 za-  
kończono w gminie elektryfi-  
kację podstawową. Inwestycja  
ta pochłonęła ponad 10 mln zł.  
W tej kwocie jest znaczny  
wkład mieszkańców wioski,  
którzy wykonali większość  
prac ziemnych i transporto-  
wych.

W roku 1973 dociekliwie  
wzrosła w Brennej do blisko 8 mln  
złotych. Wybudowano m. in.  
aż 14 nowych stacji zasilają-  
cych.

Przez pierwsze dwa powo-  
jennie lata Brenna nie miała  
połączenia autobusowego z  
resztą powiatu. Dopiero w  
1947 roku uruchomiono dwa  
kursy dziennie. Obecnie komu-  
nikacja, zdanem gospodarzy  
gminy, jest dobra. Trzeba tyl-  
ko przedłużyć niektóre linie  
P.S. do odległych przysiółków.  
Np. na Bukową o dalsze 1,5 km  
i w Górki do Szprotawicy.  
Stanie się to możliwe po wy-  
remontowaniu dróg i wybu-  
dowaniu mostków na potokach.



Rozbudowana w ostatnich latach Szkoła Podstawowa w Leśnicy.

## A JEDNAK OWCE

Gospodarka rolna w Brennej  
nie odgrywa pierwszorzędnej  
rol w dwu przynajmniej po-  
wodów. Po pierwsze: ziemia  
są kamienista, przeważnie 3  
klasy, a po drugie decyzje o  
turytyczno - wypoczynkowej  
przyszłości mikroregionu prze-  
szedły o zepchnięciu rolni-  
ctwa na hale. Nie znaczy to  
jednak, że sprawa jest  
jednoznacznie przesądzona na  
niekorzyść produkcji rolnej.  
Wręcz przeciwnie. W ramach  
istniejących możliwości rozwi-  
jane będą w gminie najbar-  
ziej opłacalne kierunki hodo-  
wane. Interesujący jest fakt  
powrotu do hodowli owiec.

2500 sztukami bydła. W przy-  
szłości liczba ta wzrosnie do  
3200.

Zadaniem numer jeden jest  
w tej sytuacji sprawa zagospo-  
darowania górskich użytków  
zielonych. W roku ubiegłym  
udało się rekultywować 36 ha  
hał, w tym zagospodaruje się  
hale na Groniku, gdzie pracu-  
wać będzie przykladowa ba-  
cówka ze 130 sztukami owiec  
pod patronatem Polskiej Aka-  
demii Nauk. Rekultywuje się  
także hale na Grabowej i Sta-  
rym Groniu, gdzie gospodar-  
dziej opłacalnie kierunki hodo-  
wane. Interesujący jest fakt  
powrotu do hodowli owiec.

Powaznie zaawansowany jest  
wykup pastwisk na Kotarzu  
o areale 38 ha. W przyszłości  
specjalistyczną hodowlę owiec  
prowadzić tam będzie Rolnicza  
Spółdzielnia Produkcyjna „Bu-  
cze”.

Ustugami dla rolnictwa zaj-  
mie się powstająca Spółdzielnia  
Kółek Rolniczych, której  
moc przerobową przewidziano  
na 9 mln złotych rocznie. (J)

KOLUMNIE OPRACOWAŁI redaktorzy: Jadwiga LA-  
CHOWNA, Paweł CZUPRY NA. Zdjęcia: Archiwum i Ta-  
deusz KOPOCZEK.

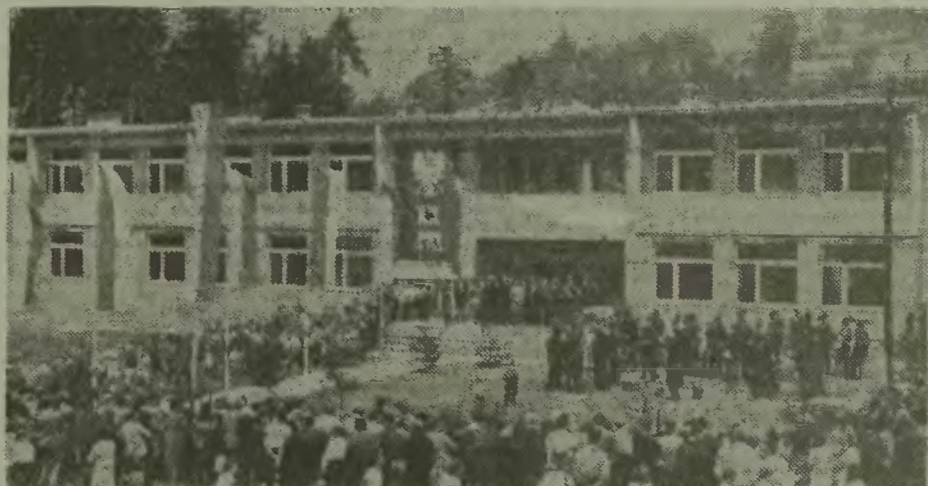
## CENTRUM ADMINISTRACYJNE

Kosztami blisko 6 milionów  
złotych budowany jest w cen-  
trum Brennej okazały budy-  
nek administracyjno-usługo-  
wy. Obiekt powstaje syste-  
mowo gospodarczym w czynnie  
społeczny.

Na parterze znajdować się  
będzie apteka, poczta, poste-  
runek MO, klubo-kawaleria i  
sklep GS.

Na pierwszym piętrze urza-  
dzi się biura Urzędu Gminy,  
Służby Rolnej i USC, nato-  
miast na drugim piętrze znaj-  
dować się będą: biblioteka,  
sala seyjna, Bank Rolny, blu-  
ro turystyczne, gminny ośro-  
dek propagandy partyjnej i  
izba pamiątek.

W starej gminie urządził się  
mieszkania dla funkcjonar-  
iuszy MO, a w pomieszczeniach  
dotychczasowych USC będzie  
miał siedzibę Zakład Remon-  
towo-Budowlany, pracujący  
dla potrzeb gminy. (cz)



W roku 1964 dzielnica Brennej – Bukowa otrzymała nowoczesną Szkołę Podstawową. Na zdjęciu: moment uroczystego otwarcia.

## NA PARTYZANCKICH SZLAKACH

W Brennej wszystko jest ja-  
kieś inne. Malownicza dolina,  
wioscowa, pomieszczy pasmo  
Białej. Klimatyczne, Kotarza  
i Równicy, pomimo coraz lic-  
niejszych symptomów nowo-  
czesności, zachowała w swym  
krajobrazie swojski urok.

ludność zaś żyjąca na co dzień  
problemami przemysłu, który  
zapewnia pracę, uczuciowo  
ciąży do swej rodzinnej ziemi.  
Praktycznie nie ma w gminie  
przedsiębiorstwa, w którym  
nie uczestniczyłby mieszkań-

cy. Tak jest niezmiennie od  
30 lat. Tutaj nawet okupacy-  
na noc nie wydawał się tak  
ciemna. Przyszła partyzanci-  
kie, z petyzmem kulturowe-  
m w pamięci, wycisnęli bo-  
wiem na losach wsi charak-  
teryistyczne piętno.

## URODZENI PO WOJNIE

Zanim udechła ostatnia strza-  
lana, 27 kwietnia w budynku  
nr 179 urodził się Kazimierz  
Heller. 28 tego miesiąca przy-  
szedł na świat Tadeusz Holes-  
ka. Natomiast pierwszym o-  
bywatelom Górki był Erwin  
Kaluza, który urodził się 2 ma-  
ja 1945 r.

Po raz pierwszy zabrakł w  
Brennej marz wesoły 4 ma-  
ja, kiedy to na ślubnym ko-  
biatu stanął Antoni Przybyła  
i Janina Holeska. W dzień  
później zawarli związek ma-  
żeńcki w Górkach Karol Kar-  
gul i Stefania Gruszczyk. (cz)

## MUZEUW I IZBA PAMIĄTEK

Przed 7 laty zmarła i zosta-  
ła pochowana na góreckim  
cmentarzu wybitna polska pi-  
sarka, związana swym życiem  
i twórczością z Ziemią Cie-  
szyńską, Zofia Kossak-Szat-  
kowska.

W jej mieszkaniu w Górkach  
urządzone muzeum, obrazują-  
ce życie i twórczość nie tylko  
pani Zofii ale i jej rodziny.  
Wśród cennych eksponatów  
można dostrzec również Krzyż

Komandorski Orderu Odrodze-  
nia Polski, który nadała zna-  
komitej pisarce Polska Ludo-  
wa.

W szkołach gminy organizo-  
wane są obecnie kagiki pamię-  
ci i tradycji. Z nich to urza-  
dził się w nowym domu gminy  
Izba Pamięci, w której zgro-  
madził się cenne zbiory obrazu-  
jące bohaterską walkę party-  
zantów beskidzkiej i zawiązu-  
wanie się władzy ludowej na  
tym terenie.

## PRZODUJĄCY KAMIENIOŁOM

Tradycje kamieniarskie w  
Brennej sięgają XVII wieku.  
Od tego czasu słynny płasko-  
wiec z podbeskidzkiej wioski  
znany jest w całej Europie.  
Zdobyl również rynki państw  
ośrodkowej Afryki.

Kamieniarze z Brennej są  
prawdziwymi mistrzami w  
swoim fachu. Zawód ten prze-  
chodził tu z ojca na syna.  
Największe ilości płaskowca  
(specjalność okładzin) prze-  
znaczono w ostatnich latach  
na warszawską Trasę Łazien-  
kowską (ponad 11 tys. m kw.).  
Kamień z Brennej będzie  
również zdobył Zamek War-

szawski i Dworzec Centralny.  
Prace te wykonują mistrzowie  
z naszego kamieniołomu na  
miejscu, w stolicy.

Kamieniarze wykonują rów-  
nież precyzyjne wyroby. Np.  
specjalne łozaki dla „fablio-  
seksu”. Stują one do szlif-  
owania poszukiwanych wyro-  
bów tej firmy. Krzyżomlecz  
z Brennej można spotkać na  
wielu cmentarzach w kraju.  
Najwięcej ich jest na wapi-  
stych Powązkach. Spe-  
cjalne pomniki – nagrobki  
wykonano w Brennej dla  
cmentarza żołnierzy radzie-  
ckich w Deblcy. Bufo kame-  
nia z tej wioski przewoził się  
do Bolestawca, skąd po prze-  
różkach trafia on na rynki  
zachodnie i afrykańskie.

Prawie wszystkie domy  
wczasowe w Wile i Jaszy-  
cu mają elementy z okładzin  
brenneńskich. Płaskowiec ten  
zdobi chorożowskie ZOO i Sta-  
dion Śląski, jak również Sta-  
dion Dziesięciolecia w War-  
szawie. Stanowi on ponadto  
podstawowy materiał przy re-  
nowacji murów obronnych w  
wielu miastach kraju.

Niewielka grupa kamienia-  
rzy z Brennej słynie z dobrej  
roboty. W ubiegłym roku ja-  
ko pierwsi w powiecie, wyko-  
nali roczne zadania. Chętnie  
wiązała się do czynów spo-  
łecznych na rzecz gminy.  
Mają ogromny wkład w bu-  
dowę szpitala i młodzież za-  
przystanki autobusowe, które  
stanęły w Brennej i Górkach.



Aleksandra Anisimowa (wpisuje się do kroniki harcerskiej) w Wilczym Jarze w rejonie odbudowanego bunkra partyzanckiego w Brennej.

## PROPAGUJĄ FOLKLOR

W ubiegłym roku minęło 10  
lat, kiedy to Józef Mach i El-  
żbieta Bauer założyli w Bren-  
nej zespół regionalny. Od tego  
czasu artyści ludowy zano-  
wali sporo sukcesów, w tym  
także zagranicznych.

W skład zespołu wchodził 40-  
osobowa grupa starszych oby-  
wateli Brennej i młodzież ze  
szkoły w Bukowej.

Dotychczas brenneńscy ar-  
tyści dwiczyli w salach szko-  
nych. Niebawem otrzymają  
własną siedzibę. Będzie to bu-  
dynek po starym kłnie, w któ-  
rym kończy się kapitalny re-  
mont.

Początkowo zespół utrzymy-  
wał się z pieniędzy zarobio-  
nych na występach w ośro-  
dkach wczasowych. Od trzech  
lat wspierany jest finansowo  
przez powiatowe i gminne  
władze.

Folklor beskidzki prezentują  
artyści z Brennej przebywają-  
cy tu wczasowiczom. W sezo-  
nie będą występować z razy  
w miesiacu w miejscowym  
amfiteatrze. Pragnie się rów-  
nież wykorzystać estradę dla  
zespółów występujących na  
TKB i tam przeniesie część tej  
tradycyjnej już imprezy.

Nia ma w gminie cis w po-  
wiecie uroczystości, gdzie by  
nie występował zespół znan  
Brennej. Dal wspomniany pokaz  
na ubiegłorocznych Dożynkach  
Powiatowych, które po raz  
pierwszy po wojnie odbyły się  
w Brennej.

Mają również swój zespół re-  
gionalny górzanie. Prowadzo-  
ny przez Józefa Palowskiego i  
Zdzisława Grenia, prezentuje  
się nie tylko w swojej wiosce,  
ale również poza granicami  
powiatu. Za siedzibę obrał so-  
bie miejscową klubo-kawie-  
rnię.

Oba zespoły działają dzięki  
ofiarności grupy zapaleńców,  
którzy oprócz swoich obo-  
wisków, znajdują czas na  
pielegnowanie beskidzkiego  
folkloru i lokalnej tradycji.

## Z WIZYTĄ U SPORTOWCÓW

Sportowcy z Brennej i Gó-  
rek dali się poznać jako świet-  
ni narciarze i dobrzy piłkarze.  
Szczególnie w tej pierwszej  
dyscyplinie odnosili kiedyś  
sukcesy nie tylko w powie-  
cie, ale i województwie. Wy-  
budowano nawet sportowisko  
w 1960 roku skocznię narciarską,  
która od kilku lat jest nie-  
czynna gdyż zjazd prowadził  
przez Brennicę, a ostatnia po-  
wódź zerwała most na tej rze-  
ce. Prowadzona obecnie re-  
gulacja sprawi, że obiekt zno-

wu będzie można używać,  
gdyż władze gminne wybudują  
specjalny przejazd przez Bren-  
nicę.

Już w maju otrzymają swoje  
bolesko piłkarskie Beskidu,  
którzy dotychczas grali mecze  
mistrzowskie w Górkach.  
Ostatnio powołano w Bren-  
nej Radę Gminną LZS, w  
skład której wchodzi kluby:  
Beskid i LZS Górki. Na jej  
czele stanął dyrektor Szkoły  
Podstawowej w Górkach, mgr  
Józef Greń.



## INFORMATOR

## KINA

**CIESZYŃSKIE „ZACISZE”**  
15-19 kwietnia: Wspaniały interes — prod. franc.  
20-21 kwietnia: Nadwożańska opowieść — prod. radz.  
**ISTEBNA „OLZA”**  
16-17 kwietnia: Motocross — prod. CSRS  
18-20 kwietnia: Janosik — prod. pol.  
**SKOCCZÓW „PODHAŁE”**  
15-17 kwietnia: Janosik — prod. pol.  
18-20 kwietnia: Włosna nad Odrą — prod. radz.  
**STRUMIEN „WISLA”**  
15-16 kwietnia: Włosna nad Odrą — prod. radz.  
17-18 kwietnia: Tak tu cicho o zmierzchu — prod. radz.  
19-20 kwietnia: Ujawnienie ognia — prod. radz.  
21 kwietnia: Lecą turawie — prod. radz.  
**USTRON „UCIECHA”**  
15-17 kwietnia: Potop, cz. II — prod. pol.  
18-21 kwietnia: Taka ładna dziewczyna — prod. franc.  
**WISLA „MARZENIE”**  
15 kwietnia: Taka ładna dziewczyna — prod. franc.  
16-18 kwietnia: Dowódca tożdy podwodnej — prod. radz.  
19-21 kwietnia: Spartakus — prod. USA.  
**WYKŁADY — PRELEKCJE — DYKUSJE**  
15 kwietnia, godz. 18: Kultura na co dzień — wykład w ramach TWP — Skoczów, hotel OHP.  
17 kwietnia, godz. 18: Z historii Egiptu — wykład w ramach TWP — Skoczów, MDK „Tryton”.  
18 kwietnia, godz. 16.30: Jan Michejda — pierwszy polski burmistrz Cieszyńska — prelekcja dr. Ludwika Kohutka w ramach PTH — Cieszyń, MDK, ul. Rynek 12.  
21 kwietnia, godz. 17: Projekcja filmu i dyskusja w ramach DKF — Skoczów, MDK „Tryton”.

## TEATRY — KONCERTY

17 kwietnia, godz. 18: Koncert filharmoniczny — Cieszyń, Teatr im. A. Mickiewicza.  
18 kwietnia, godz. 17: Koncert muzyczny studentów Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyń, Teatr im. A. Mickiewicza.  
20 kwietnia, godz. 17: Koncert muzyczny w wykonaniu artystów z Jugosławii — Cieszyń, Teatr im. A. Mickiewicza.  
21 kwietnia, godz. 11 i 13: Aventura w Pacynkowie — baletka dla dzieci w wykonaniu Teatru Dzieci Zagłębia — Cieszyń, Teatr im. A. Mickiewicza.  
**IMPREZY — ESTRADY**  
18 kwietnia (piątek), godz. 18: „Hej koło Cieszyńska” — wieczór folklorystyczny w wykonaniu grupy regionalnej z Nawisla-Jablonkowa z koncertem dr. Daniela Kadubka i współudziałem Władysława Mylnika i Pawła Niedoby w ramach Klubu „Propozycja” — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.  
20 kwietnia, godz. 18: Wiersze i ballady Bulata Okudźwa, humorystyka „Słowo” M. Gorkiego — w wykonaniu Teatru Młodych Form — Cieszyń, Filialna Muzeum, ul. Rogoza 6.  
21 kwietnia, godz. 15: Prezentacja artystów i zespołów artystycznych MDK Cielmy, Państwowej Szkoły Muzycznej — Cieszyń, MDK, Rynek 12.

## TV OSTRAWA

**WTOREK, 15 KWIETNIA**  
9.00 Nasz synowie — sztuka telewizyjna (cz. V), 10.00 CSRS — Szwedzi — spotkanie hokejowe, 15.35 Szkoła sportu, 16.10 USA — CSRS — spotkanie hokejowe, 20.00 Wyzwolenie — film radziecki (cz. II).  
**ŚRODA, 16 KWIETNIA**  
9.00 USA — CSRS — spotkanie hokejowe, 17.30 Automotorewla, 18.00 Dobranoc, 20.00 Powroty — film czeski, 22.30 Ballady młodego serca.  
Program II: 20.00 Opowieść o czarkach — film radz.  
**CZWARTEK, 17 KWIETNIA**  
8.15 Powroty — film czeski, 14.30 Szkoła sportu, 16.10 ZSR — CSRS — spotkanie hokejowe, 20.45 Madame Fayart — opeletka (cz. II), 21.15 Dziesięć Pałak.  
**PIĄTEK, 18 KWIETNIA**  
9.00 ZSR — CSRS — spotkanie hokejowe, 11.00 Final na Strahowie, 20.15 Trzydzięćtych lat — film radz.  
Program II: 21.00 Druga tura — przedstawienie teatralne.  
**SOBOTA, 19 KWIETNIA**  
11.00 Wyzwolenie — film radz. (cz. II), 13.55 CSRS — F-landia — spotkanie hokejowe, 17.25 ZSR — Szwedzi — spotkanie hokejowe, 21.50 Zandem — film radz.  
Program II: 17.25 Zycie Lenina — film radz. (cz. IV), 20.30 Ah! i śledź — film radz.  
**NIEDZIELA, 20 KWIETNIA**  
9.00 Bajki i baśnie, 10.00 Ujawnienie ognia — film radz. (cz. II), 11.15 Sport, 12.30 Kochany — film czeski, 16.30 CSRS — Cypr — spotkanie piłkarskie, 19.35 Bramki, punkty, sekundy, 20.00 Nadzieja — film radz.

## ZAPISKI KULTURALNE

● **ZAKŁAD WYCHOWANIA MUZYCZNEGO** i **SOWIEZSKIE** — zorganizały spotkanie z wykładem PWSM w Katowicach, wychowaniem prof. B. Szabelskiego, mgr Aleksandra Glinowskiego. Zaproszony gość podzielił się wrażeniami z dwuletniego pobytu stypendialnego w Paryżu, gdzie kształcił się m. in. u wybitnego kompozytora współczesnego Xenakisa. (JO)

**M**inęło 35 lat od chwili, kiedy to grupa 84 cieszyńskich więźniów rozpoczęła swój exodus do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen — Oranienburg koło Berlina. Po wydaniu depozytów i obładowaniu, w dniu 6 kwietnia około godz. 13 na dziedzińcu więziennym uformowano kolumnę marszową, która pod eskortą zandarmów ruszyła na dworzec kolejowy w Cieszyń Zachodnim.

Po dotarciu na dworzec, więźniów ustawiono twarzami do ściany, ażeby nikt nie mógł się z nimi porozumieć. Podstawiono wagony i załadowano nas po ośmiu do przedziału.

Pociąg ruszył. Rozpoczęła się podróż w nieznane, bo właśnie nikt nie wiedział, gdzie jedziemy.

Dnia 8 kwietnia 1940 r. około godz. 14 pociąg zatrzymał się na przystanku kolejowym Sachsenhausen. Tam czekała eskorta z załogi obozowej oraz kilku oficerów SS którzy, krzyżując i bijąc, wypędzali więźniów z wagonów.

I znowu uformowano kolumnę. Szliśmy drogą po kociach łbach, z odkrytymi głowami. Po półgodzinnym marszu zatrzymaliśmy się przed bramą obozu, a niebawem znaleźliśmy się na placu apelowym. Kolumnę przywitał Lagerführer, tłumacz, że z obozu można się wydostać tylko poprzez ucieczkę. Zresztą to hańba widniała wykute na żelaznej bramie.

Niebawem przystąpiono do sprawdzania dokumentów. Czynność tę wykonywał Rapportführer Gustaw Soreg zwanym „Żelaznym Gustawem”. Przy tej czynności zapisał o co cieszyńskiego więźniarstwa Szustera, a gdy ten nie miał, nie odpowiadał, został brutalnie skopany.

Kolejną czynnością była kąpiel, po której spisanie depozytu i wszyscy stanęliśmy przed łazienką w pasiakach, drewnianych, tylko z własną chusteczką do nosa.

Stofac przed łazienką, ksiądz Katusa wyszedł samowolnie z szeregu. I on natychmiast został pobity przez esesmana Schuberta.

Zmęczeni długą podróżą usiedliśmy wreszcie na ławkach przebiegowego bloku nr 65. Ale nie na długo. Jakis esesowiec, wrzeszcząc i bijąc nas kijem, gdzie popadło, zaczął wpinać się na szafy i zwołał nas do stołami i ławkami. Gdy odszedł, wszyscy oddechnęliśmy. Nikomu jednak nie przyszło na myśl, co przyniosła następne dni, miesiące i lata.

W bloku prześladowani przeżywalniśmy około tygod-

nia. Przez ten czas przydzielano więźniów do różnych prac. Ja z Bolesławem Marcinkiem bronowaliśmy pole. Zaopatrzono nas w uprząż i tak ciągnęliśmy parę żelaznych broni, a dwaj strażnicy podawali nam kijami.

W blokach już nastąpił przydział do stałej pracy. Większość dostała się do cegielni. Robota była tu bardzo ciężka i polegała na noszeniu worków z cementem z berek,

Michał Łaciak i Bolesław Marcinek.

Zbrodnie, których codziennie doświadczaliśmy, zamywały nas tak, że niektórzy szli na druty i ginęli rażeni prądem lub zastrzeleni z wieży strażniczej. Duża ilość więźniów wybiegała na boki podczas marszu do pracy. Równało się to natychmiastowej śmierci od esesmańskiej kuli.

A oto kilka przykładów

## W obozowym pasiaku

LUDWIK ZNAMIROWSKI



Autor wspomnień w mundurze oficera Ludowego Wojska Polskiego w roku 1948.

które podstawiano na kanale. Przy wykonywaniu wszystkich czynności obowiązywał bóg.

Po zakończeniu dnia podjeżdżała rohwaga do zabrania trupów więźniów zabitych podczas pracy. Jeżeli rohwaga nie przybyła, to pomordowanych musieli nieść na ramionach wyznaczona grupa.

W cegielni pracowało ponad 1000 więźniów. Maszerując do obozu, musieli dźwasić kamienie, które były tam potrzebne do budowy.

Pierwszą wieżę w Cieszyń, na d. Szuć, został zamordowany w kompanii karnej parę miesięcy po osadzeniu w obozie, potem zmarł z wycieńczenia burmistrz Szuster, Szarpa, Berek, Fahlsiak, Rajwa i Szal.

Kilku Cieszyńczyków przewieziono do obozu koło Hamburga, a wszystkich księży do Dachau.

Pozostali Cieszyńcy w ciągu pięciu obozowych lat trzymali się razem. Pracując w różnych „komandach”, w ramach swoich możliwości organizowali środki żywności, bielizny, obuwia, co się tylko dało. Jeżeli chodzi o zdrowie, to największe przysługi świadczył Jerzy Szalbot, Stanisław Sanetra.

zbrodni dokonanych w obozie.

4 lipca 1942 roku zamordowano publicznie dwóch Polaków, Józefa Ruszkowskiego z Gdyni i Stanisława Piotrowskiego z Tomaszowa Lubelskiego. Do powieszenia ich zastosowano zmechanizowaną szubienicę. W tym dniu oboz zbudowano wewnątrz i bloki stanęły do apelu, kierując wzrok w kierunku, gdzie stała szubienica. Po apelu przyprowadzono na dany znak na szubienicę wieszki Piotrowski. Podstawiono go pod wiszącą linkę, którą zawodowy opiekun w białych rękawiczkach owinał mu koło szyi. Następnie wywołano innego więźnia i wydano rozkaz kręcenia korbą. Ciało Piotrowskiego powoli podnosiło się...

Z kolei więzień Ruszkowski odbył tę samą ostatnią drogę: Opłasknięta zbrodnia odbyła się na oczach tysięcy współwięźniów.

25 czerwca 1943 r. powieszono młodego obywatela radzieckiego, Sergiusza Gromowa, który jeszcze przed śmiercią otrzymał 50 uderzeń bitym. Podczas tej egzekucji pewien więzień — Holender nie wytrzymał nerwowo i krzyknął, że to tortura. Osadzono go w bunk-

rze, a za tydzień po apelu dostał 25 bykówców.

Wiele zbrodni dokonywano na więźniach podczas kwarantanny.

Jednym z największych mordów, jakiego dopuszczono się w Sachsenhausen, było zgładzenie w 1941 r. około 18 tysięcy jeńców radzieckich.

Od połowy października 1941 r. uległa osłabieniu regularność mordów, gdyż wystąpił wypadek tyfusu plamistego wśród katów. Wstrzymano transporty jeńców, zaprzestano ich strzelania, ale pozostali w blokach wymierali bardzo szybko na skutek zupełnego wycieńczenia z głodu i zimna, ponieważ spali w nieopieczonych barakach i bez pościeli. Trupy wystawiano przed baraki, a następnie transportowano do obozowego krematorium.

Gdy armie sojusznicze zbliżyły się do Berlina, kierownictwo obozu postanowiło ewakuować więźniów. Dnia 19 lub 20 kwietnia 1945 r. z Sachsenhausen wyruszyło około 40 tysięcy więźniarek i więźniów w kierunku Schwerin — Lubecka. Grupa nasza pierwszą noc spędziła w jakimś wsi w stodółkach. Rano wyruszyliśmy w dalszy marsz, a ponieważ przed nami już przemarszowała inna kolumna, więc w rowach przydrożnych widzieliśmy trupy tych, którzy ustali podczas marszu i zostali zastrzeleni.

Marsz kontynuowano przez całą noc, kierując się w stronę, gdzie widzieliśmy światło. Lęk wśród więźniów wywołało skierowanie ich do lasu pod miasteczkiem Below, gdzie znaleźli się pod strażą nie tylko dotychczasowych wartowników, ale i w sąsiedztwie silnego oddziału pancernego SS.

Pobyt w tym lesie trwał 3 do 4 dni, a więźniowie marli z głodu i zupełnego wycieńczenia.

Po kilku dniach makabrycznego pobytu w lesie, dnia 30 kwietnia lub 1 maja 45 r. zarządzono zbiórkę grup. Rozpoczął się dalszy marsz w kierunku Schwerina. Po osiągnięciu głównej szosy zaawansowały się panice, ruch uciekających żołnierzy i oficerów SS i Wehrmachtu. Pozostawiali samochody i uciekali w lasy. Lotnictwo alianckie ślasi strach i zniszczenie. Zaszliśmy się grupami w gęstwinie, a strzelanina trwała przez całą noc.

Rano 2 lub 3 maja niezliczona ilość więźniów wyszła na szosę. Opiekawców naszych już nie było. Tak po 5 latach przebywania w piekle obozowym znowu poczuliśmy się wolni. Tylko że nie wszystkim udało się powrócić do rodzinnych domów.

Wieczorem Wasył znowu przyszedł. Był wzburzony, od razu zaprowadził nas z Elzą do drugiego pokoju i zaczął opowiadać:

— Wczoraj nasi chłopcy złapali szpiega. Miał polecenie ustalić liczbę i rodzaj uzbrojenia partyzantów. Został, oczywiście, rozstrzelany. A dziś znowu upolowali w Brennej ciężarówkę. Starszy lejtnant został zabity. Zabraliśmy dokumenty. W Górkach partyzanci rozbili i rozstrzelali dwudziestu pięciu hitlerowców. No, teraz zacznie się bał... Słowem, nie miałem czasu... Wyprosiłem jednak chwilę u majora. Pobiegłem...

Zostawiliam ich we dwoje i poszedłem do Ewy Holecowej. Spojrzała na mnie wystraszona, ale podeszła do niej i powiedziała: „Nie strasz, mamu. Zwyczajne partyzanckie sprawy...”

Ale czy można ją było okłamać?!... W kilka dni później zniszczono jeszcze jeden samochód; oficer i aszof zostali przez partyzantów rozstrzelani.

I znowu obława. Ponad dwa tysiące żołnierzy, wspomaganych przez wozy pancerny.

Zjemy w naszym małym domku na skraju lasu, wysoko w górach, w denerwującym oczekiwaniu, przygotowani na wszystko.

W jeden z mrocznych wieczorów usłyszeliśmy szczekanie psa i, wymieniwszy z Elzą porozumiewawcze spojrzenia, pobiegliśmy witać partyzantów. Tym razem przyszło ich więcej niż zwykle: Wasył, Mikołaj, Ludwik, Janek i inni. Posiedziawszy z pięć minut, powiedzieli:

— Zbieraj się, Asiu! Przedzieramy się przez linię frontu?

„A zatem to już ostatni, decydujący krok!” — pomyślałem.

Krzyknawszy, wybiegła z pokoju Elza. Rzuciłam się za nią. Nie wiedziałem dlaczego, zamknęłam drzwi.

W tym samym pokoju, w którym, objawiając się, przystuliwaliśmy do siebie, spędzaliśmy owe groźne noce, teraz słychać było pochłapywania; plakiawymi. Powtarzałam przez łzy wciąż to samo:

— Jeszcze się spotkamy, Elzo, z całą pewnością się spotkamy... Spotkamy się...

Nie mogłymiśmy się w żaden sposób rozstać. Bardziej się nam miedzyczasie żyły. Podwójnym brzmieniem zważył się na moje serce ból Elzy. Odchodził Wasył — odchodziła jej życia pierwsza miłość. Ja również ją porzucałam. Spoczywała bezsilna w moich objęciach, powtarzając bez końca:

— Asiu, Asienko!...

Do drzwi dobijał się już Wasył i prosił:



— O Elzo, otwórz, Elzo!

Wpuściłam go do pokoju.

— Elzo!... — Ale co jej właściwie mógł powiedzieć? —

— Elzo, ja wróce... Elzo!...

Wziął jej rękę i przyluli do nich twarz. Drobne, szorstkie, z twardymi odciskami na dłoniach ręce Elzy! Ileż uprasowały partyzanckiej bielizny, ileż napiętych znakomitych bulek i rumianych świątecznych pierogów! Nie napisały dotąd ani jednego miłego listu, ale iluż dzielnych, surowych partyzantów chciało z niekłamną wdzięcznością uściśnąć te drobne, spracowane ręce.

— Wasył! — krzyczą spoza drzwi partyzanci — Już czas! Ruszamy!

A on wciąż nie mógł się oderwać od jej rąk.

— Ja wróce, Elzo!

Razem z Gustikiem pakują radiostację. Marysia i Haniczka obejmują mnie ze łzami w oczach.

— Przyjdzie znowu do nas! — szepcze Haniczka.

Pogodzę do matki, obejmuję ją.

— Dziękuję wam za wszystko, za wszystko!...

— Szczęśliwej drogi — mówi matka — Wracajcie tu ze swoją armią.

Wychodzi z domu razem z nami i długo patrzy w ślad za nami, wystawiając na wiatr poorną zmarszczką, zaplakaną twarz. Odwracam się i macham do niej ręką. Gustik odpowada nas do leśnej ścieżki. Partyzanci ścisnąją mu, jak dorosłemu, rękę, a ja mówię:

— Jesteś, Gustiku, jedynym mężczyzną w rodzinie. Opiekuj się matką. Pomagaj Elzie. Doglądaj Haniczki!...

Patrzę ostatni raz w stronę, gdzie pozostał dom Holeców.

— Ja wróce... Na pewno wróce... — szepce Wasył, krocząc razem ze mną, podtrzymując mnie na stromej ścieżce.

**P**RZEZ LINIE FRONTU Wydawało mi się, że wszyscy powinni być równie zdenerwowani, jak ja. Przyglądam się partyzantom, wsłuchuję w pojedyncze słowa, ale oznak specjalnego podniecenia u nikogo nie dostrzegam. Ustosam się więc ambicją: „Popatrz, wszyscy zachowali spokój, tylko ty jedyna wydziałasz!” Szłam i rugałam się w myślach. Nie przeszkadzało mi to jednak wytrącać słuch i łowić lewde uchwytny szelest w lesie. Nagle zatrzymaliśmy się.

— Asiu, popatrz — powiedział ktoś z partyzantów — To Czechosłowacja. Przekroczyliśmy granicę.

Obejrzałam się. Niewielka polana i zwyczajny las. Zobaczyliśmy w bok, oddalili się cokolwiek.

— No i znowu jesteśmy w Polsce.

Nie wierzyłam, że tak liczną grupie uda się przekroczyć linię frontu niespostrzeżenie, więc spodziewałam się, że za chwilę rozpocznie się walka. Właśnie teraz! Właśnie teraz!... Lewą ręką przytrzymałam torbę z radiostacją, w prawej ścisnąłam kolbę rewolweru.

A partyzanci szli spokojnie (prawdopodobnie tak mi się tylko wydawało), żartując półgłosem. Powoli miało i moje zdenerwowanie.

Po dwu godzinach marszu spotkaliśmy się w zapuszczonym wawozie z grupą, którą prowadził major. Chciał mi coś powiedzieć, ale podeszli do nas partyzanci i już po minucie zniknęli mi z oczu. Odszedłszy kilka kroków w bok, zauważyłam w krzakach dwie ciemne postacie. Podeszedszy bliżej, ustyszałam, jak major mówił:

— Masz jedno zadanie — pomagać Asiu. Nie opuszczaj jej ani na chwilę. Cokolwiek by się miało zdarzyć — ona powinna ocalić życie. Musi przejść przez linię frontu!... Jasne? Musi przejść!

Udzielił mi się natychmiast jego niepokój. Chęć przejść linię frontu, ale razem z innymi!... Przypomniałam mi się noc, którą spędziłam na Orłowej. Nie, nie chcę już pozostać samą!...

Wkrótce ruszyliśmy w dalszą drogę, tym razem wspinając się coraz wyżej w góry. Powietrze stawało się rżadze, traciłam siły. Wstąpił do jakiegoś domu i odpoczywał tam jakieś pół godziny, czekając na grupę Hezki. Major rozkazał im przekroczyć linię frontu razem z nami, ale się nie stawili. Jak się później wyjaśniło, Jurek przyszedł wraz z kilkunastu ludźmi na umówione miejsce, ale Józef podał im nie-

dokładny czas, więc się spóźnili.

(CIAŁ DALSZY NASTĄPI)

godzinę, albo ze dwie godzin.

W piecu piekarskim był już zrobiony ogień. Jak się zaczęło myśleć, to się w piecu za nalepa, co się na ni warzilo, a kocieli nieleżny wisioł nad nią, zatopilo. Piec musioł być wygoty, boby się chłyb nie uipyk.

**SMAK domowego chleba**

MARIA PILCH

Topili tata. Najprzód dali suchych trzosek, a potę nakładali suchego drzewa, jaki było: bukowe (niejlepsze), smrekowe czy z jedli. To były potupane szajty i patyki, dłoże niż pod blasę, co się nieskorzili dowoło do pieców z blachami. Tata nakładł pełny piec, a do zadku co ni mógł dostać rękami, podawał kłopoty na widach z gałęzi. Między temi kłopotami musioł być powiętrzy, coby gorzało. Trza było umieć zatopić. Jony roz się kładło do pieca.

Jak się wyruszały, mama wsadzowała chłby do pieca. Łopate oprzili o noplep (drugim końcem od łyby była oprzito o stołek), posypali ją kapkę trzyczką i chłby się im przinosiło na tę łopate. Uniebywali ich z wyruchu letnią wodą i wsadzowali do pieca. W piecu były dwie godziny, pódgręgli niekróry.

Jak się wyruszały, mama wsadzowała chłby do pieca. Łopate oprzili o noplep (drugim końcem od łyby była oprzito o stołek), posypali ją kapkę trzyczką i chłby się im przinosiło na tę łopate. Uniebywali ich z wyruchu letnią wodą i wsadzowali do pieca. W piecu były dwie godziny, pódgręgli niekróry.

Jak to zgorzało, to się to czyniło wagi rozciągał ciokę po całej piecu. Ciok też był zrobiony z drzewa. Potę, jak już to wagi przego rzało, a było go mało, to go wygarbali cioką na przód pieca, do takiego przedsi-

ku na wagi, co się nazywoł czelusią.

Potę było wolani chleba i sodzani do pieca na dłośli, drzewianej łopacie. Dziyżę spod noplep się prziniosło na stołeczku, ku stołu. Mama odkryli śni wieko, stół posuli kapkę trzyczką, wzięli drzewianą łyżkę do ciasta.

wielką jako dłoń chłopisko i nabyrali nią z dziyż ciasto, że trzł taki łyżki na bochenek chleba. Jedną ręką podbiyrali, a drugą prziciskali i chłby się uwololi pięknie.

Potę dowoli bochenek do stółmiłki, urownali pięknie ręką po wyrchu i zaś musioł się ruszać. Stółmiłki pousta wiali my na ciepły piec abo noplep, abo na stołeczkach kole pieca. I tak nie nakryte stoły tam z godzinę.

Jak się wyruszały, mama wsadzowała chłby do pieca. Łopate oprzili o noplep (drugim końcem od łyby była oprzito o stołek), posypali ją kapkę trzyczką i chłby się im przinosiło na tę łopate. Uniebywali ich z wyruchu letnią wodą i wsadzowali do pieca. W piecu były dwie godziny, pódgręgli niekróry.

Jak się wyruszały, mama wsadzowała chłby do pieca. Łopate oprzili o noplep (drugim końcem od łyby była oprzito o stołek), posypali ją kapkę trzyczką i chłby się im przinosiło na tę łopate. Uniebywali ich z wyruchu letnią wodą i wsadzowali do pieca. W piecu były dwie godziny, pódgręgli niekróry.

Jak to zgorzało, to się to czyniło wagi rozciągał ciokę po całej piecu. Ciok też był zrobiony z drzewa. Potę, jak już to wagi przego rzało, a było go mało, to go wygarbali cioką na przód pieca, do takiego przedsi-

li oni najlepsze filmy „Klasy” podczas seminarium filmowego w Augustowie oraz w ramach spotkań w zakładach pracy i placówkach kulturalnych. (JO)

● **W ZESPOLU PIĘŚNI I TAŃCA ZIEMI CIESZYŃSKIEJ** pobierają naukę tańca także obcokrajowcy. W Cieszyń przebywała niedawno Wanda Franczak z Brazyli i Amerykanin ze Stanu Oregon, Gleen Weber. Dyplom ukończenia kursu upoważnia do prowadzenia zajęć na uczelniach specjalistycznych za granicą. Zdobyla je już u nas grupa Morley'a Leytona i Ada Dzewanowska ze Stanów Zjednoczonych oraz Jerzy Kępa z Belgii. Nauczyci się w Cieszyń techniki prowadzenia zajęć, komponowania widowisk oraz tańców narodowych i regionalnych. (JO)

● **NOWATORSKA INITJATYWA** podjął Zakład Wychowania Muzycznego Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyń. Podczas specjalnego występu student mieli okazję zapoznać się z umiejętnościami wykonywaczmi swoich pedagogów. W koncercie wzięli udział: B. Grzybek, J. Mazak, A. Bień i H. Wenglorz. (JO)

● **OKOŁO 150 TYŚCIECY WYCHOWANKÓW** na swoim koncie Pałac Kultury w Warszawie, kierowany od lat dwudziest lat przez pochodzącego z Cieszyń Jerzego Berka, wybitnego działacza politycznego, zmarłego również na naszym terenie z pierwszych lat powojennych. O rozmach warszawskiego placówki świadczy fakt, że w jej zajęciach uczestniczyło jednocześnie siedem tysięcy dzieci. (JO)

● **POLSKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA W OSTRAWIE** przeniesiona została do czeskiego Cieszyńska. Zajmie ona lokale przy ul. Rewolucji (nad Biurem Podróży Cedok). W tym samym gmachu znajdują nadto pomieszczenia redakcji polskich pism dla dzieci i młodzieży. (JO)

● **BOGUSŁAW SŁAWOMIR KUNDA**, znany krakowski literaturoznawca, współpracownik „Miesięcznika Literackiego”, który niedawno obronił pracę doktorską na temat „Miejszności narodowych w krajach socjalistycznych”, przygotowuje tekst dysertacji do edycji książkowej. Sporo miejsca w tej pracy poświęcił autor życiu i działalności Polaków za Olsz. (JO)



PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY  
W DROGOMYŚLU POW. CIESZYNPRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW  
DO KLASY IZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ  
W MIĘDZYŚWIECIUo specjalności ELEKTROMONTER ELEKTRYFI-  
KACJI ROLNICTWA

Wpisy przyjmuje Dział Kadr w Państwowym Ośrodku Maszynowym Drogość do dnia 30. 6. 1975 r.

Przy zgłoszeniach należy załączyć: metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, świadectwo zdrowia, 4 fotografie.

Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w Szkole Zasadniczej przy Państwowym Technikum Rolniczym w Międzyświeciu, a praktyczne w Państwowym Ośrodku Maszynowym Drogość, Wynagrodzenie miesięczne ucznia wynosi:

- w I roku nauki — około 200 zł
- w II roku nauki — około 380 zł
- w III roku nauki — około 680 zł

Oprócz tego uczniowie otrzymują: odzież ochronną, mydło. Uczniom zamiejscowym zapewnia się internat.

60kr

## KOMUNIKAT

## WYDZIAŁ PRZESYŁU GAZU BIELSKO-BIAŁA

zawiadamia wszystkich odbiorców przemysłowych i indywidualnych gaz ziemnego z terenu Wisły, że w środę, dnia 23 kwietnia 1975 r.

NASTĄPI CAŁKOWITA PRZERWA  
W DOSTAWIE GAZU

w okresie od godz. 8 do około 17, spowodowaną robotami montażowymi na gazociągach dosyłowym w rejonie Wisły.

Wzywa się Odbiorców do zamknięcia przed godz. 8 wszystkich zaworów przed odbiornikami do czasu odwołania przerwy w dopływie gazu, co zostanie oznajmione 3-krotnym przerywanym sygnałem syreną miejscowej straży pożarnej.

Ostrzega się przed próbami korzystania w/w czasie z gazu pozostałego w przewodach sieci gazowej, bowiem jego wyczerpanie spowoduje zapowietrzenie rurociągów i instalacji, niebezpieczeństwo wybuchów i pożarów w chwili wznowienia dopływu gazu oraz opóźnienie w rozruchu urządzeń i sieci gazowych.

59kr

„POLIFARB”  
CIESZYŃSKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW  
W MARKLOWICACH

## OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do:

## 3-LETNIEJ ZASADN. SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zakresie:

## APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH

Kandydaci winni złożyć do dnia 20 maja 1975 r. w Dziale Spraw Pracowniczych Fabryki następujące dokumenty:

1. podanie
2. świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej
3. wykaz ocen za I półrocze z 8 klasy
4. 2 fotografie
5. zaświadczenie o wysokości zarobków rodziców
6. świadectwo zdrowia
7. świadectwo ukończenia 8 klasy należy złożyć w dniu jego otrzymania.

Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w Zasadniczej Szkole Zawodowej, Cieszyń, ul. Fryszacka 239, zaś praktyczne w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Markłowicach. Wszelkich dodatkowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych CFFIL w Markłowicach, pokój nr 30, w godz. od 8 do 13, tel. 15-37 wewn. 27.

61kr

KOMBINAT BUDOWLANY WSP  
„KOSBUD”

w Cieszyń, ul. Bielska 60a

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW  
DO NAUKI ZAWODU  
NA ROK SZKOLNY 1975/1976

w następujących specjalnościach:

- murarz
- malarz budowlany
- dekarz-błacharz
- stolarz
- instalator urządzeń elektrycznych
- instalator urządzeń wod.-kan. i c.o.
- ślusarz budowlany
- kamieniarz

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku 150—250 zł
- w II roku 260 zł
- w III roku 600 zł

W drugim roku nauki uczniowie otrzymują premię do 25 proc.

Poza tym uczniowie otrzymują bezpłatnie odzież ochronną i roboczą, mają możliwość korzystania ze świadczeń socjalnych jak wczas, obozy, wycieczki itp.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat, ul. Bielska 60a.

53kr

## Pingpongiści Skoczowa w formie

Bardzo dobrze spisał się na kolejnym, szóstym już, turnieju klasyfikacyjnym pingpongiści TKKF „Wspólnota” ze Skoczowa. Jak sobie przypominać, poprzedni instruktor Leona Kruźka wygrał ostatni skoczowski turniej klasyfikacyjny, przed pingpongiści BKS Bielsko i Cukrownik Chybie. Również w niedzielnym walkach w Bielsku zanotowali kilka zwycięstw.

Turniej w grupie mężczyzn wygrał Jan Rosner z Beskidu Bielsko przed Leszkiem Sapićkiewiczem i Stefanem Góralikiem (oba z BKS). Wśród kobiet niespodziewanie triumfowała Barbara Łaszczak z BKS przed dwoma tenisistkami ze Skoczowa Wiesławą Kruźką i Lucją Kruczek. Faworytką imprezy, Irena Krupa z Hażlach musiała zadowolić się czwartym miejscem. W turniejach najniższych była Irena Krupa z Cukrownika Chybie przed Krystyną Wawak z BKS oraz Lucją Kruczek i Alicją Kubicz z Skoczowa. Również w niedzielnych walkach wygrała Irena Krupa przed Krystyną Wawak, Alicją Kubicz i Karoliną Rajwą ze Skoczowa.

Wśród juniorów niespodziewanie było dopiero drugie miej-

sce Bogdana Wantuloka z KS Cieszyń za Piotrem Molendą z BKS. Trzej zawodnicy skoczowskiego TKKF: Andrzej Buchta, Bogdan Byłok i Piotr Tomczak zajęli miejsca od piątego do siódmego.

W najbliższej grupie chłopów wygrał Jarosław Góralik z BKS Bielsko, czwartym był Andrzej Buchta, piątym Edward Mistał, szóstym Jan Buchta, a siódmym Robert Niedzwiedz (TKKF Skoczów).

Impreza ta jeszcze raz potwierdziła, że mamy w Skoczowie uzdolnionych młodych tenisistów, którzy z powodzeniem walczą ze swymi rówieśnikami z klubowych klubów. Świadczy o tym choćby tylko klasyfikacja zespołowa po VI turniejach, w której prowadził BKS Bielsko przed TKKF Skoczów i Cukrownikiem Chybie.

Dzielnice „Wspólnoty” zna-

ni są również z organizowania atrakcyjnych imprez. W dniu 19 bm. (godz. 18.30) postanowili przeprowadzić „Turniej wspomnień”, w którym wystąpią zawodnicy powyżej 40 lat. Impreza ta odbędzie się w sali „Wspólnoty” przy ul. Mickiewicza w Skoczowie.

(cz)

## Koszykarze zakończyli sezon

Mocnym akcentem zakończyli koszykarze KS Cieszyń mistrzostwa ligi okręgowej, w której grali pierwszy sezon.

W trzech ostatnich spotkaniach wygrali oni na wyjeździe z Rakowem Czeszowa 68:64, następnie ulegli w Cieszyń AZS-MKS Zabrze 54:62, a w ostatnim meczu pokonali BHTS Bielsko 40:37 (36:34).

Punkty dla „Cieszyń” zdobyli: Broczkowski — 26, Górecki — 23, Dudek — 22, Kilmczak — 18, Zyla — 10 oraz Beer i Pruszek po 2.

Zespół cieszyński, mimo że wystąpił w osłabionym składzie (bez Skiby, Clompy i Niznikiewicza) rozegrał jedno z lepszych spotkań w II rundzie.

Ochecnie podopieczni trenera Kunisza przygotowują się

do turnieju XXX-lecia Ziemi Cieszyńskiej, który odbędzie się w naszym mieście w dniach 1—3 maja.

Oprócz koszykarzy Cieszyńscy zobaczą w akcji Polonę Przemyski, Zastelę Sosnowiec i Błęsną Frydek Misteck.

A oto końcowa tabela mi-

strzostwa:

1. Zagł. Sos. 22 43 1761:1229
2. MKS Zabrze 22 41 1746:1192
3. Zgoda Biel. 22 37 1701:1493
4. ROW II R. 22 35 1678:1607
5. Rozwój K. 22 34 1732:1653
6. KS CIESZ. 22 33 1534:1387
7. MKS T. 22 32 1525:1471
8. AZS Czesz. 22 32 1475:1559
9. GKS Dabr. 22 30 1277:1300
10. Polonia II 22 27 1348:1711
11. BHTS Biel. 22 26 1474:1779
12. Raków C. 22 26 1432:1769

(cz)

## Pożegnanie zimy

Ponad 60 uczestników stanęło na starcie ostatnich w tym sezonie zimowych zawodów narciarskich, które odbyły się na stokach Baraniej Góry.

Drużynowo imprezę wygrał zawodnik LKS Wisła — Jędrzejko, przed wiślańskim TKKF, SZS-AZS Istebna, Startem Wisła i Watrą Cieszyń.

Bieg młodzieńców wygrała Jadwiga Łacek z LKS Wisła, zaś w młodzieżkach triumfował Ryszard Pezda ze Startu. W grupie juniorów pierwszym był Antoni Ka-

wulok z SZS-AZS, a w seniorach, nestor naszych tras, Paweł Gorzółka z LKS Wisła.

Zjazd kobiet wygrała Maria Szeremeta z TKKF Wisła, natomiast w obu grupach mężczyzn najlepszymi byli: Henryk Cieślak z TKKF Wisła i Fryderyk Podgórski z Cieszyń.

W sumie impreza była bardzo udana i sprawnie przeprowadzona. Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach, jak również w punktacji zespołowej, otrzymali dyplomy i pucharki ufundowane przez Boiko — Kanton.

(cz)

## Nasz komentarz

## PIŁKA W GRZE

na, LZS Kończyce Rudnik i

Zabrzdydowice.

Podobnie jak w poprzedniej rundzie, punktowaną będzie również atmosfera na boiskach czysta gra drużyn. Po pierwszej rundzie wśród A-klasowców prowadził Beskid Skoczów bez straty punktu. Ostatnią z naszych drużyn jest Wieher, która straciła 31 pkt. W klasie B prowadził w tabelce „Gry fair” góleszowska Olimpia (—2 pkt), ostatnią lokatę okupuje LZS Kończyce Rudnik (—31 pkt).

Na zakończenie trzy tabelki z rundy jesiennej:

JUNIORZY KLASA — B

1. Olimpia Golez. II 16 30:18

2. LZS Nierodzim	11	15	29:15
3. LZS Kończ. M.	11	15	26:15
4. LZS Pogwizdów	11	14	22:15
5. LZS Zabrzdyd.	11	13	27:18
6. LZS Drogość	11	12	21:26
7. LZS Smoradz	11	11	24:22
8. LZS Brenna	11	11	22:19
9. LZS Marklow.	11	9	16:22
10. LZS Bąków	11	7	14:26
11. LZS Kończ. R.	11	6	11:34
12. LZS Fruchna	11	5	19:34

TRAMPKARZE (II grupa)

1. Kuźnia Ustroń	6	12	17:4
2. Cukrownik I	6	8	23:
3. Beskid Skoczów	6	0	2:0
4. LZS Zabłocie	6	7	6:15
5. KS Cieszyń	6	2	11:9
6. Cukrownik II	6	2	4:15
7. LZS Kaczyce	6	0	0:12

grupa III

1. Walcownia	6	10	16:5
2. LZS Łąka	6	9	19:2
3. Pęcyna	6	8	30:3
4. LZS Strumień	6	8	21:1
5. LZS Flak	6	2	5:11
6. LZS Bojszów	6	0	1:16
7. GKS Półówek	6	0	2:23

PACZ

SYRENE 104 — sprzedam. Stan idealny. Cieszyń, Mennicza 26. — Optyk. g-6918

SPRZEDAM samochód ciężarowy (wywrotka) marki „STAR 23” — stan bardzo dobry, opłaty za rok 1975 uiszczono w całości. W Cieszyń, Dzierżynskiego, tel. 18-94. g-6904

SKUTER „Lambretta” LD 150 w dobrym stanie — sprzedam. Ałojz Kania, Kończyce Male 246, tel. Zabrzdydowice 201. g-6915

DOM — oraz 2,50 ha pola — sprzedam. Janina Letko, Golezów 222. g-6908

SPRZEDAM — dom jednorodzinny w stanie surowym, w Ustroniu — Gołach. Informacja: Rybnik, tel. 333-63. g-6903

POŁOWE domu w Skoczowie sprzedam. Po kupnie wolne mieszkanie. Właściciel: Ustroń, 23 Lipca 43 (partier). g-6913

KUPIE bony PKO. B. Cieślak, Brenna — Spalona 548. g-6910

SPRZEDAM — dom jednorodzinny w stanie surowym, w Ustroniu — Gołach. Informacja: Rybnik, tel. 333-63. g-6903

KUPIE obraz polskiego malarza, ładny dywan. Kukulski, Bielsko-Biała, Mickiewicza 6. g-6913

M-3 spółdzielcze, w Skoczowie (kaplicówka) — zamienię na podobne w Cieszyń. Zgłoszenia: Ciompa, Cieszyń, Chrobrego 17. g-6899

SPRZEDAM — dom jednorodzinny w stanie surowym, w Ustroniu — Gołach. Informacja: Rybnik, tel. 333-63. g-6903

KUPIE bony PKO. B. Cieślak, Brenna — Spalona 548. g-6910

SPRZEDAM — dom jednorodzinny w stanie surowym, w Ustroniu — Gołach. Informacja: Rybnik, tel. 333-63. g-6903

KUPIE bony PKO. B. Cieślak, Brenna — Spalona 548. g-6910

## PIŁKA NOŻNA

Również ostatnia niedziela była nieudana dla naszych reprezentantów w Klasie Międzygolezowskiej. Zresztą mecze w tym dniu odbywały się w anormalnych warunkach. KS Cieszyń uległ w Złemowie Leżniew 0:3 (0:1). Pierwszego gola chybiał stracił już w 1 minucie, a dwa następne na kilka minut przed zakończeniem spotkania.

Zory	13	18	33:11
Leżniew	13	16	22:12
Tychy	13	16	22:18
Łąka	13	16	16:16
Walcownia	13	16	17:14
Kuźnia	13	13	16:13
Knurow	13	13	23:21
Jastrzębie	13	13	17:10
Halemba	13	13	16:20
KS Cieszyń	13	11	14:17
Cukrownik	13	9	16:30
Bielsko	13	3	14:31

## KLASA — A

Z naszych drużyn w Klasie — A najlepiej spisuje się Wisła Strumień, która w dwu meczach zgrupowała 10 punktów. Ostatnio podopieczni trenera Goliwasa wygrali z LZS Wieher Kaczyce 2:0 (1:0). Bramki dla Wisły zdobyli: Ruddek i Kopertowski. Również 2:0 (0:0) wygrała swój mecz w Skoczowie Kuźnia Ustroń. Pierwszą bramkę strzelił Leśniak, a drugą była samobójcza. W spotkaniu tym lepszym był wyraznie podopieczni trenera Palowicza, który lepiej radził sobie z kapryśną i wietrzną aurą.

Dobre gra również Orzeł Zabłocie, który opuścił ostatnie miejsce w tabeli po zwycięstwie w dwu kolejkach spotkań trzech punktów. Ostatnio wygrał oni z Iskrą Pęcyna 3:1 (1:0), a bramki strzelił: Zender, Chybiński i Świebicki.

W pozostałych meczach padły następujące wyniki: GKS Półówek — LZS Bojszów 3:0, Górniki Cieszyńskie — BKS 2 Bielsko 1:3, BHTS Bielsko — Elektrostal 1:1, Walcownia 3 — LZS Komorowice 1:0.

Półówek	15	31	30:17
Górniki	15	20	33:14
BKS	15	19	25:6
Strumień	15	16	16:10
BHTS	15	17	29:16
Pęcyna	15	16	27:14
Ustroń	15	15	23:23
Elektrostal	15	15	19:18
Bojszów	15	14	14:15
Skoczów	15	14	21:24
Komorowice	15	10	17:26
Zabłocie	15	10	15:33
Kaczyce	15	10	17:43
Walcownia	15	10	10:25

## KLASA — B

Olza Pogwizdów po remisie w rezerwie Beskidu Skoczów (0:0), powiększyła przewagę nad rezerwą KS Cieszyń 1:25. Nierodzim do trzech punktów. Oto pozostałe wyniki: Olimpia Golezów — KS 2 Cieszyń 2:3, Błyskawica Drogość — Śródnia Marklowice 0:2, LZS Bąków — LZS Kończyce Rudnik 1:0, Kolejarz Zabrzdydowice — LZS Nierodzim 1:1, LZS Kończyce Male — LZS Pruchna 1:1, Wywołanie Smoradz — Beskid Brenna 0:2.

Pogwizdów	15	22	34:24
Cieszyń 2	15	20	38:13
Nierodzim	15	20	30:22
Kończyce M.	15	17	23:17
Marklowice	15	17	33:22
Drogość	15	16	38:24
Bąków	15	16	27:31
Golezów	15	15	27:33
Zabrzdydowice	15	13	29:27
Brenna	15	12	26:25
Skoczów	15	12	18:33
Kończyce R.	15	11	26:33
Fruchna	15	10	12:41
Smoradz	15	8	32:41

DYREKCJA  
PAŃSTWOWEGO  
TECHNIKUM  
ROLNICZEGO  
W MIĘDZYŚWIECIU

zatrudni natychmiast

## KUCHARKĘ

w stołówce szkolnej

Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcyj.

64kr

OGŁOSZENIA  
DROBNE

PILNIE — sprzedam parę budowlaną 12 arów, uzbudowaną z prawem zabudowy. 43-400 Cieszyń, Skrytka pocztowa 37. g-6909

DZIAŁKĘ ogrodzoną do celów rekreacyjnych w okolicy Cieszyń — kupię. Pisemne oferty kierować do Redakcji pod „Rekreacja”. kr-6902

SLUSARNIE z produkcją rynkową, z urządzeniami i maszynami sprzedam. Bielsko, ul. Wyspiańskiego 1/2a. g-6906

KUPIE obraz polskiego malarza, ładny dywan. Kukulski, Bielsko-Biała, Mickiewicza 6. g-6913

M-3 spółdzielcze, w Skoczowie (kaplicówka) — zamienię na podobne w Cieszyń. Zgłoszenia: Ciompa, Cieszyń, Chrobrego 17. g-6899

SPRZEDAM — dom jednorodzinny w stanie surowym, w Ustroniu — Gołach. Informacja: Rybnik, tel. 333-63. g-6903

KUPIE bony PKO. B. Cieślak, Brenna — Spalona 548. g-6910

SPRZEDAM — dom jednorodzinny w stanie surowym, w Ustroniu — Gołach. Informacja: Rybnik, tel. 333-63. g-6903

KUPIE bony PKO. B. Cieślak, Brenna — Spalona 548. g-6910

SPRZEDAM — dom jednorodzinny w stanie surowym, w Ustroniu — Gołach. Informacja: Rybnik, tel. 333-63. g-6903

KUPIE bony PKO. B. Cieślak, Brenna — Spalona 548. g-6910

SPRZEDAM — dom jednorodzinny w stanie surowym, w Ustroniu — Gołach. Informacja: Rybnik, tel. 333-63. g-6903



## ŻYWOTNA działalność nestorów

W tym roku obchodzić będzie 10-lecie istnienia KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW, zaliczany do najbardziej aktywnych komórek Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji.

Na odbytym ostatnio walnym zebraniu dokonano analizy pracy klubu za rok ubiegły oraz omówiono plany na przyszłość.

Placówka, skupiająca 160 byłych nauczycieli polskich w Czechosłowacji, poszczególnie może posiadać bogate archiwum, z którego korzystają nawet pracownicy naukowcy.

Do powstania archiwum przyczynili się poszczególni członkowie klubu. Im też zawdzięczamy należytą oprawę kalendarium szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji. Przygotowano także do publikacji bogaty zestaw sylwetek tamtejszych nauczycieli polskich.

Klub prowadzi również ożywioną działalność kulturalną i turystyczną, organizując różne imprezy i wycieczki, m. in. do Polski.

Postanowiono, że dla uczczenia 30-lecia Republiki Czechosłowacji każdy z członków KNE odprawi w czynie społecznym w roku bieżącym po dziesięć godzin.

W planach pozostaje jeszcze sprawa zorganizowania chóru, udziału w konkursie literackim, rozpisany o okazji jubileuszu CSRS pt. „Ze wspomnień nauczyciela” oraz ożywienie kontaktów z nauczycielami-emerytami z prawej strony Olzy. (x)



## VI TARGI STAROCI

Już po raz piąty stwierdzić wypada, że każde kolejne Targi Staroci przynoszą nowe rekordy. Niewątpliwie duży wpływ na popularność imprezy ma powszechnie panująca opinia o dobrej i sprawniej organizacji i to jest niewątpliwym powodem coraz liczniejszego udziału w Targach zarówno osób sprzedających antyki, zabytki dzieł sztuki, starodruki, wyroby rzemiosła, jak i inne pamiątki, jak tych, którzy owe przedmioty nabyli i pragną do swych kolekcji.

Początkowo dwukrotnie Targi Staroci odbyły się w sali Miejskiego Domu Kultury (przy którym działa organizator imprezy — Cieszyński Klub Hobbystów), ale ta okazała się za ciasna. Obecnie nie mieści uczestników Targów nawet największa w naszym mieście sala Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA! Dyrektor naczelny CELMY — Bronisław Czuma podpowiedział organizatorom możliwość „rozładowania” niesłuchanego ścisła. Należy zatem przypuszczać, że w czasie VII Targów Staroci nie zabraknie już miejsca ani dla sprzedających, ani dla kupujących. A swoją drogą CELMIE, a szczególnie Dyrekcji Zakładów należało się słowa uznania i podziękę za bezinteresowne udostępnianie

sali na urządzenie cieszących się coraz większym wzięciem Targów Staroci.

Jednego tylko należy zażądać: zawiodła — i to zarówno organizatorów, jak sprzedających — kupujących — „Desa”, która mimo zapewnień naczelnej dyrektki w Warszawie, nie wydelegowała na Targi swych rzeczoznawców. Opinie ekspertów „Desy” zapobiegłyby niewątpliwie zbyt wygórowanym cenom oferowanych staroci, nadto spełniony zostałby warunek prawa pierwokupu dla państwowych zbiorów muzealnych. Obecny na Targach przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki zapowiedział skuteczną w tej sprawie interwencję.

Z okazji VI Targów Staroci — urządzanych jak wiodomo pod patronatem GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ — Klubowi Hobbystów przybyło sporo grono nowych członków.

W najbliższą niedzielę, to jest 20 bni II Targi Staroci urządził powstający niedawno Bielsko-Bialski Klub Kolekcjonerów. Impreza odbędzie się w Klubie Zakładów „Elektron” przy ul. Tuwima 2. Początek o godz. 9. (tk)



## DOLA CHŁOPA - ROBOTNIKA w byłej Komorze Cieszyńskiej

Z kart i zapisków kronikarskich oraz prasy regionalnej z drugiej połowy XIX wieku dowiadujemy się o doli chłopów z regionu skoczowskiego, pracujących w posiadłościach Komory w Cieszynie, która była własnością arcyksięcia Fryderyka.

Ażebymy nie byli goślośniami, przytoczmy kilka przykładów: W Wilamowicach chłop niezależnie od pory roku otrzymywał za całodzienną pracę 12 krajcarów, co na ówczesne czasy było tak mało, że nawet przy wygórowanych cenach artykułów pierwszej potrzeby wcale nie wystarczało na naliczne towary konsumpcyjne, nie mówiąc już o przyzwoitej i obywatelskiej.

Na areale dworskim w Grodzcu chłop był cokolwiek lepiej wynagradzany. Tutaj otrzymywał on za całodzienną pracę 12-16 krajcarów, ale w okresie żniw podwyższano zarobek do 25-30 krajcarów.

W owych czasach zarządca dóbr w Grodzcu był niejaki Jan Kutzka, który wszelkie zażalenia i skargi wnosiłone przez pokrzywdzonych chłopów stereotypowo odrzucał, uzasadniając, że płaca robotników rolnych jest słuszną i sprawiedliwą, a jeśli dla kogoś jest niewystarczająca... to — radził — ażeby kawalerzy nie wchodził w związek małżeńskie. Poza tym „doraźnie”, by chłop nie obciążał się licznym potomstwem, a wreszcie „proponował” pragnącym poprawić sobie sytuację życiową wyjazd do Ameryki, gdzie znajdują „złote runo”.

Nie lepiej przedstawiali się warunki mieszkaniowe pracownika Komory. Oprócz niezbędnej i dusznej komórki i jednej łyby nie posiadał on żadnych innych pomieszczeń. Powietrze przesycone było dymem tytoniowym i odorem kwaśnej kapusty oraz wyciekami ludzkimi. Mnożyli się choroby, szczególnie wśród dzieci. Jeżeli chłop za uciążliwe groził samar kupać jakąś chałupę, żeby się nieco usamodzielniać, wnet zwierzchność Komory tę nieruchomości wykupywała, byle tylko chłop był od niej, tzn. Komory, całkowicie uzależniony.

RAFAŁ OLSZAK

## O CIESZYŃSKIM PISALI

● **DZIENNIK ZACHODNI.** Na Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńskanki” ciąży w decydującej mierze obowiązek rozwinąć i przyspieszyć budowę nowych domów i bloków mieszkalnych, na które w Cieszynie czeka kilka tysięcy jej członków. W działalności podstawowej „Cieszyńskanki” do najważniejszych spraw trzeba zaliczyć dalsze usprawnianie gospodarki zasobami mieszkaniowymi, m. in. przez zwiększenie nakładów na remonty bieżące, utrzymanie czystości, konserwację zieleni przydomowych, likwidację zaległości w tymczasowym ewakuacji domów oraz ostateczne zagospodarowanie osiedli już zamieszkałych, przy uwzględnieniu rozbudowy urządzeń dla rekreacji i wypoczynku mieszkańców. „Cieszyńskanka” utworzyła własną bazę remontowo-budowlaną, której pracownicy wykonują remonty bieżące budynków i usługi lokatorskie.

W ostatnim okresie wykonano kilka zaległych ewakuacji budynków, m. in. przy ulicy Jerzego, zasadzono drzewa i krzewy w osiedlu przy ulicy Liburni, urządzono dwa place zabaw dla dzieci. Ważną rolę w środowisku spółdzielców odgrywa działalność samorządowa i społeczno-wychowawcza „Cieszyńskanki”. Od bliskich kontaktów pomiędzy zarządem i radą Spółdzielni, a mieszkańcami zależy przede wszystkim zakres organizacyjnych i społecznych opieki nad zasobami mieszkaniowymi itp. Spółdzielnia powinna też w większym zakresie organizować działalność kulturalno-oświatową wśród mieszkańców.

Nie mniej ważne znaczenie ma w dalszym ciągu działalność inwestycyjna Spółdzielni. Odczuwa się potrzebę zwiększenia nadzoru nad bieżącym wykonawstwem inwestycyjnym, wzrostu nakładów na spółdzielcze budownictwo powstające, zapewnienia kredytów na budowę centrum usługowego w nowym osiedlu przy ulicy Liburni oraz garaży, a także przyspieszenia prac inwestycyjnych nowego osiedla mieszkaniowego, które stanie przy ulicy Armii Ludowej.

● **ŚWIAT MŁODYCH: KONIAKOWE** — bezkrytyczna wieś położona na zboczach Ochodziei, właściwie powinna się nazywać Koronków, bo tam mieszkają i „heklują”, czyli sztydelkują dla kisiu i zagranicy sławne koronarki.

Jednak 200 lat temu, gdy wieś powstała, żadnej tutejszej dzweczynie sztydelko nawet się nie śniło. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku, kiedy w Konikowie powstała 4-oddziałowa szkoła, z której wychodziła nauczycielka koniakowskie dzweczynie sztydelki.

Mistrzem koronkarskiej sztuki została Maria Gwarkowa (1896-1962). Ona to zgromadziła wokół siebie kobiety zamieszkałe w sztydelkowaniu i z jej inicjatywy, a także z pomocą „Cepelli”, powstała w 1949 roku spółdzielnia koronkarska, która nawiązała kontakt ze Spółdzielnią Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Arty” w Katowicach. Przewodniczącą w 1951 roku powstał również Regionalny Zespół Pieśni i Tańca.

Ośrodek koronkarski i Izba muzeu mieści się od wielu lat w domu Marii Gwarkowej, gdzie obecnie mieszka jej syn z rodziną.

Dawnej koronkarskiej wsi Konikowie było może 300, a dziś zresztonych w spółdzielni pozostało około 100. Sztydelkują głównie stare kobiety, młodzież się uczy, dojeżdża do miasta, kto by miał czas... — mówi z zalem pani Zuzanna.

A zapotrzebowanie jest bardzo duże i w kraju, i za granicą. Niedawno skończyłyśmy koronki, mitynki, różne wstawki do sukien z XIX wieku do filmu polskiego „Noce i dnie”. Zebymy miały tyle czasu, ile możemy zarobić.

Miejskie wygody wśród górskich widoków, umiłowana praca i rozrywka w zespołach i tańca na miejscu, zagraniczne podróże, zespół bożym był już z występami w wielu krajach, we Włoszech, w Anglii, a obecnie sztydelki się do Belgii okazuje się, że madryt daleko szerzej nie szuka i umiemy ocenić skarby, które są w zasięgu ich ręki.

— Skoczył do niego i tym go baczny, przychylny galizniam.

Lokatorka przyszła do izby, podo: — Wyż, co mi leśniczula powiedziała? — Na cóż? — Na leśniczy dziska kogoś si zabił w lesie. Przychylny go galizniam.

— Kie tak, pódę do szan-darów, zawrąg, a m y se tu budymy gospodarzy.

— Jej, tego nie ró. Prawi-tach leśniczuli, że tego żo-dnymu nie powitym.

— Tyś je gupio, to trzeba zameldować!

Zebroł se, poszedł do szan-darów. Przysził, wtył do izby leśniczego.

— Cośie to zrobił? — A zabił jednego w lesie.

Tym go trzas po pysku. Leś-niczymu spadła czopka, lo-kator ja poroz potwór. Pa-do: — Ta czopka już będzie moja.

Bija go, potem prawik: — Pódi do lasa, pokózesz, kanyś go zabił.

Przydą do lasa, szaczon od-chybować galiznie — tu dzi-woko twinia. Szandar zaś trzas tego leśniczego.

— Cóż z nas robisz biaz-na?!

Wtedy se zaś spomnił test-amym. Jednak dobrze ra-dził ocie. Stóżył wiernie pa-nu, lasu pilnował, to go za to sprali. Lokator nie u niego młó dobrze, a tym pyrszy dopod jego czopkę. Babie wierzył, pytał ją, żeby o tym żo-dnymu nie powiadała, a ona zaroz poleciała z ciepłym.



Podczas zajęć turystyczno-krajoznawczych w terenie: dh Jan Więzik z dh Urszula Łukowską poruszają się w terenie ściśle według kompasu.

## HARCERZE — STUDENCI przygotowują akcje „Lato-75”

Plewsze dni kwietnia harce-rze Studenckiego Informatora „Watra”, działającego przy Fil-li Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, spędzili na Stożku na szkoleniu przygotowującym tegoroczną akcję letnią.

Podczas wykładów i dyskusji poruszano problemy struk-tury organizacji harcerskiej i system jej działania wychowawczego. Popołudnia i wie-czory wypełniały imprezy i zajęcia organizowane przez nowo powstałe w ramach SKL kluby: zachowy, turystyczno-krajoznawczy i kulturalny.

Przebywający na szkoleniu harcerze złożyli uroczyste zo-bowiązanie Instruktorskie, oraz nakreślił ramy własnego udziału w organizowaniu akcji letniej dla swych młod-szych harcerskich kolegów. (J)



Odczytywanie rozkazu w takiej scenerii ma swój urok. Dru-hny — studentki słów Jerzego Kity słuchają z zaortym tchem. ● Zdjęcia: HAF — Zbigniew Paciorek.



Nazewnictwo ulic  
i numeracja domów  
na ukończeniu

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)

## 157. Nogawice na wszystkich świętych

JEDYN GAZDA OD N.A.S. z Jaworzynki, młot coś dwadec o-wie-t. Tót młot coś tego suk-na. Bo se to baby same prze-dziły, potym to na tych kros-nach obrobiaty, tak jako baji płótno, a potym dowoły do Wisty do walcowania. Jak to, wycie, zwolał, tót sie dzie-pro zrobiło sukno. Z tego sie robiło bruciłki i nogawice. Nogawice były zużywane, kućki na zadku...

Nó i tym gazda młot tego sukna kupa. Zaszel se do krawca, do krajczygo do Ko-nikowa. Tam był taki fajny krawiec, co najlepiej szyl ty nogawice. Bo w Jawo-rzynie też byli ci krajczy, ale to fuazerowali.

Dziska jeszcze jedyn żyje, nazywo sie Beatusina Jura, sie mi zdo, że dwiestu siedym dziesiąt dziesiąt je to nume-ro. To je krawiec, co jeszcze szyje bruciłki i nogawice. Ale już je teraz biydny. On je o dwa roki starszy ody nie, Jura mu je na miano. A wtedy to jeszcze było chlapczacko, jeszcze nie szyl.

Nó i tym gazda uziom to sukna i poszedł do Koniko-wa. Przyszedł i powiada: — Panie krajczy, jo tu przyszedł, cobuście mi uszyli nogawice.

— Dobrze.

— Ale mi ich też uszyjcie na Wszystkich Świętych. A pytom was, cobuście był, dlo Boga, czym wtykasz. Bo

jak będą ciasne, tót w tym nie bydym mog chodzić.

— Dobrze, zrobi sie. A skyl żeś?

— Z Jaworzynki.

— Jako cie poczuwom, chceś mieć nogawice na Wszystkich Świętych.

— No...

— A powiadow, żeby byty dlo Boga czym wtykasz...

— Ja.

Zostawij tego sukna cały wot, tego było pore metrów.

Wzion se letanię do wazec-kich świętych, a wiewa było tych świętych, tót tela takich malutkich nogawic na-szył. A jedne zaś taki okrop-ne, przeokropne, ni masz ta-kiego chłopca, co by to mógł nosić.

Tym sie chyłk za głowę.

— Pombóczku, Paninyko Maryjo, nale krajczy, cóż-ście mi to zrobił?

— Jako żeś pytał, tak zech zrobił. Pytoltęś nogawice na

wszystkich świętych, to masz. Porachuj se ich w letani. A pytoleś też dlo Boga, żeby ty był czym wtykasz. Tót ty nejwtykasz są dlo Pombócz-ka.

Taki to był krajczy. Jako mi ty powiedział, tak zro-bił. Bo na rzeczy moc zole-ży.

158. Testamynł  
leśniczego

BYŁ ROZ STARY LES-NICZY, młot młodego syna, też był leśniczym. Stary jez-ze lecy kiedy, choć już był

Wzion se letanię do wazec-kich świętych, a wiewa było tych świętych, tót tela takich malutkich nogawic na-szył. A jedne zaś taki okrop-ne, przeokropne, ni masz ta-kiego chłopca, co by to mógł nosić.

Tym sie chyłk za głowę.

— Pombóczku, Paninyko Maryjo, nale krajczy, cóż-ście mi to zrobił?

— Ja.

Zostawij tego sukna cały wot, tego było pore metrów.

Wzion se letanię do wazec-kich świętych, a wiewa było tych świętych, tót tela takich malutkich nogawic na-szył. A jedne zaś taki okrop-ne, przeokropne, ni masz ta-kiego chłopca, co by to mógł nosić.

Tym sie chyłk za głowę.

— Pombóczku, Paninyko Maryjo, nale krajczy, cóż-ście mi to zrobił?

— Ja.

Zostawij tego sukna cały wot, tego było pore metrów.

Wzion se letanię do wazec-kich świętych, a wiewa było tych świętych, tót tela takich malutkich nogawic na-szył. A jedne zaś taki okrop-ne, przeokropne, ni masz ta-kiego chłopca, co by to mógł nosić.

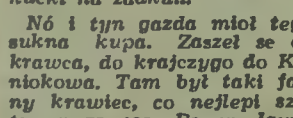
Taki to był krajczy. Jako mi ty powiedział, tak zro-bił. Bo na rzeczy moc zole-ży.

158. Testamynł  
leśniczego

BYŁ ROZ STARY LES-NICZY, młot młodego syna, też był leśniczym. Stary jez-ze lecy kiedy, choć już był

Wzion se letanię do wazec-kich świętych, a wiewa było tych świętych, tót tela takich malutkich nogawic na-szył. A jedne zaś taki okrop-ne, przeokropne, ni masz ta-kiego chłopca, co by to mógł nosić.

Taki to był krajczy. Jako mi ty powiedział, tak zro-bił. Bo na rzeczy moc zole-ży.



Nazewnictwo ulic  
i numeracja domów  
na ukończeniu

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

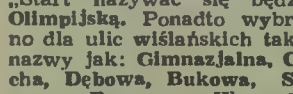
Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)



Nazewnictwo ulic  
i numeracja domów  
na ukończeniu

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)

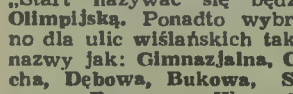
Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.

Niebawem ukaże się również w kioskach kolorowy folder z wkładką informacyjną o Wisie i mapką Be-skidów. (cz)

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty otrzyma nazwę i Mają, a ulica koło Ośrodka „Start” nazywać się będzie Olimpijską. Ponadto wybrano dla ulic wistńskich takie nazwy jak: Gimnazjalna, Cicha, Dębowa, Bukowa, Sosnowa, Brzozowa, Wyzwolenia, Kolejowa i 22 Lipca.



Nazewnictwo ulic  
i numeracja domów  
na ukończeniu

Nie tylko w czasie telewizyjnego Banku Miast, ale również wielu przyjezdnych krytykowało chaos informacyjny, z jakim można się spotkać odwiedzając Wistę. Niebawem kłopoty te znikną, gdyż gospodarze uzdrowiska kończą prace związane z nazewnictwem ulic i numeracją domów. Np. główna arteria Wisty





Triumfator ubiegłorocznego biegu - dziewczęta z ZSZ Wista, trenowane przez mgr Jana Knoppka, w momencie odbierania dyplomu z rąk naczelnego redaktora GŁOSU mgr Roberta Danela. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

NIEDZIELA, 27 KWIETNIA, GODZINA 14

## VI bieg „Szlakiem Pomników” o Puchar „Głosu”

Już w najbliższą niedzielę, 27 kwietnia, o godz. 14, rozegrany zostanie tradycyjny, szósty już z kolei bieg sztafetowy „SZLAKIEM POMNIKÓW” o puchar „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”.

Tegoroczna impreza, która odbywa się w roku 30-lecia wyzwolenia regionu cieszyńskiego, będzie miała niezwykle uroczysty charakter. Młodzież przemarszeruje ulicami Cieszyńska pod Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej, gdzie złożą wiązanki kwiatów.

Jako pierwsza wyruszą na trasę sztafety mieszane ze szkół podstawowych, w których pobiegnie 4 biegaczy i tyle samo biegaczek (godz. 15). W 20 min. później zobaczymy sztafety dziewcząt ze szkół średnich. Dla obu grup organizatorzy wyznaczili trasę spod Pomnika Pod Walką ulicami Cieszyńska (J. Łyska, 1 Maja, Wyższa Brama, Bielska, koło stacji CPN, Dzierżyńskiego, Placem Londzina,

Matejki, przez Rynek, Armii Czerwonej) pod pomnik Wdzięczności.

Trasa koronnej konkurencji - biegu sztafetowego chłopców ze szkół średnich, wiedzie spod Pomnika Walki i Zwycięstwa w Gole szowie przez Bażanowice, ulicami Cieszyńska (Bielska, Dzierżyńskiego, Placem Londzina, Matejki, przez Rynek, Armii Czerwonej) pod Pomnik Wdzięczności.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

## ROLNICY PRZYSPIESZAJĄ SIEWY WIOSENNE

Ostatnie chłody, opady deszczu, a nawet śniegu przyspieszały nieco wiosenne prace polowe. Ale rolnicy zrobili już bardzo dużo, szczególnie na nizinnych terenach naszego powiatu. Ukończono siew pszenicy, pod którą przeznaczono 150 ha (o 30 ha więcej, niż wcześniej zakładano), owsem obsiano ponad 64 proc. areali (2.059 ha), a jęczmieniem jarmu blisko 57 proc. (2.434 ha). Zrealizowano w ponad 70 proc. siew bobiku (na 459 ha).

Rozpoczęto już także sadzenie ziemniaków, pod któ-

re w tym roku rolnicy przeznaczili w naszym powiecie 4.760 ha. Ruszyły również prace przy siewie buraków cukrowych (plan 178 ha) i pastewnych (1200 ha). Pod kukurydzą przeznaczono 475 ha. W 16 proc. zrealizowano siew warzyw (plan 840 ha).

W porównaniu z rokiem ubiegłym, prace siewne są opóźnione o około 2 tygodnie, rolnicy więc z utęsknieniem oczekują poprawy pogody, aby nadrobić powstałe zaległości i ukończyć prace polowe. (cz)



TYGODNIK • NAKŁAD 21.476 EGZ. • CENA 1 ZŁ

# GŁOS

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 16 (986) • 22 — 28 KWIETNIA 1975 R. • ROK XXI

## 27 „maluchów” wylosowali mieszkańcy Cieszyńskiego

Stale przyspieszanie i przekraczanie produkcji przez Fabrykę Samochodów Małolitrażowych pozwala na organizowanie dodatkowych losowań samochodów „Fiat 126p” dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych. W czwartkowym losowaniu brali udział posiadacze książeczek (250) z przedpłatą mi na rok 1977 i 1978, którzy uzupełnili wkłady do dnia 29 marca br. Szczęście uśmiechnęło się do 27 osób. Odbiorą one swoje wozy w IV kwartale br.

Kolejne losowanie małych „Fiatów” odbędzie się w sierpniu, a we wrześniu udział posiadaczy książeczek, którzy uzupełnią wkłady do dnia 31 lipca br. (cz)

## BYĆ CZŁONKIEM PARTII - ZNACZY PRZODOWAĆ

# KAMPANIA WYMIANY LEGITYMACJI ROZPOCZĘTA

UROCZYSTY CHARAKTER mają zebrania podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy, przedsiębiorstwach i instytucjach. Wielka kampania polityczna w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — wymiana legitymacji — weszła w kulminacyjne stadium. Przebiega ona pod wymownym hasłem: „Być członkiem partii — znaczy przodować pod każdym względem”.

Pierwsze w naszym regionie uroczyste zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej, na którym dokonano wręczenia nowych legitymacji PZPR, odbyło się dnia 15 bm. w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Markłowicach. Uczestniczyli w nim: I sekretarz KP PZPR w Cieszyźnie Jan Chodura oraz sekretarz Komitetu Powiatowego Romuald Braun. Komunisty z „Polifarbu” na swe uroczyste zebranie zaprosili także bezpartyjnych, wzorowych pracowników zakładu.

Jako drugiemu legitymację wręczył Tadeuszowi Starczykowski — emerytowanemu pracownikowi zakładu, członkowi PZPR od Kongresu Zjednoczeniowego, długoletniemu działaczowi partyjnemu, który w dwóch kadencjach pełnił funkcję I sekretarza POP.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



I sekretarz OOP Wydziału Elektronarzędzi wręcza nową legitymację partyjną I sekretarzowi KP PZPR w Cieszyźnie — Janowi Chodurze. ● Fot.: Alojzy Pagiela.



Moment wręczenia pierwszych legitymacji PZPR w POP CFFiL; otrzymują je (od lewej) Bronisław Chmiel i Emilia Misialik. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Po referacie I sekretarza POP Stanisława Hławicki, w którym wynikłowej analizie poddano działalność i osiągnięcia zakładowej organizacji partyjnej, a także wskazał na zasługi członków PZPR — zarówno tych najstarszych stażem, jak najmłodszych — nastąpił moment najbardziej uroczysty: wręczenie nowych legitymacji.

Pierwszy spośród członków POP „Polifarbu” nową legitymację otrzymał Bronisław Chmiel — jeden z najstarszych stażem członków partii, były długoletni pracownik Komitetu Powiatowego PZPR w Cieszyźnie, obecnie pracownik działu transportu CFFiL w Markłowicach.

## GŁOS TYGODNIA

UROCZYSTE WRĘCZA NIE legitymacji partyjnych, które zatwierdzano przed kilkoma dniami w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów, otworzyło nowy, końcowy etap trwającej od szeregu miesięcy kampanii ideowo-wychowawczej i organizatorskiej, którą określamy umownie wymianą legitymacji. Umownie dlatego,

## SZCZEGÓLNA odpowiedzialność

ponieważ nie o sam akt wręczenia legitymacji przecież chodzi. Zasadniczą treścią kampanii jest bowiem umocnienie partii, jakości szeregow członkowskich, która stanowi o wartości i skuteczności PZPR-owskiego działania.

Ta kwestia — zawsze dotychczas, zawsze aktualna — nabiera dziś szczególnego znaczenia. Wynika ona z sytuacji, w jakiej znajduje się nasz kraj i rola, jaką ma do odgrywania partia.

Znane każdemu Polakowi osiągnięcia gospodarcze i społeczne ostatnich lat mogą być pomnażane i kontynuowane pod jednym warunkiem. Pod warunkiem mianowicie, że utrzymywane zostanie, ba! będzie zwiększone tempo naszego rozwoju. A zjawiska i problemy gospodarcze — społeczne, z którymi mamy do czynienia, charakteryzują się dużym stopniem złożoności.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Zaloga sklepu WPHS przy ul. Kolejowej w składzie: Małgorzata Strzyżek — kierownik, Anna Brudna — zastępca, oraz sprzedawczynie: Maria Ciemala, Małgorzata Gabryś, Helena Galuszka, Stefania Gil, Krystyna Janota, Zofia Kotas, Danuta Malcharczyk, Helena Pyżla, Elżbieta Śniegowska oraz Halina Wajacka w chwili odbioru dyplomu „Handlowego Znaku Jakości”. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI dla najlepszego sklepu WPHS

Zaliczowane przez resort handlu wewnętrznego oraz branżowy związek zawodowy współzawodnictwo o uzyskanie „Handlowego znaku jakości” przyniosło pierwsze spodziewane efekty.

Powołana przy Urzędzie Powiatowym Komisja Współzawodnictwa dokonała oceny wyników, uzyskanych przez placówki handlowe Cieszyńska i powiatu. Wniośki o nadanie zaszczytnego tytułu przekazane zostały centralnym władzom handlowym i związkowym, które przyznały już tytuł najlepszemu kilku sklepom i ich zalogom z miasta i powiatu.

Wśród wyróżnionych Handlowym znakiem jakości znalazła się załoga pawilonu spożywczego WPHS przy ul. Kolejowej w Cieszyźnie, która jest pierwszym laureatem zaszczytnego tytułu w swym przedsiębiorstwie. Wyróżnienie, jakie spotkało załogę pawilonu handlowego WPHS jest dowodem rzetelnej oceny wkładu pracy kierownictwa i personelu sklepu, dzięki którym klient jest tu obsługiwany nie tylko uprzejmie i z uśmiechem, ale niemal nigdy nie wychodził stąd niezadowolony. Wybór towaru, jaki oferuje załoga pawilonu, może być wzorcowym dla wielu placówek handlowych naszego regionu. (tk)

## Szeroki program prac i działania Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów

Z dniem 1 stycznia br., w miejsce dotychczasowej Miejskiej Służby Drogowej, powołany został w Cieszyźnie Miejski Zarząd Ulic i Mostów. Nowe przedsiębiorstwo przejęło na siebie niemal czterokrotnie większe zadania, aniżeli wykonywane do tej pory przez Miejską Służbę Drogową.

Dla przykładu: ta ostatnia wykonała w roku ub. roboty wartości 5.800.000 złotych, natomiast MZUM planuje na bież. rok prace, których wartość wyniesie 22.000.000 złotych z tej kwoty 2.000.000 przeznacza się na wykonywanie remontów bieżących cieszyńskich ulic, natomiast pozostała część nakładów przewidziana jest na kapitalne remonty ulic, często istniejących tylko z nazwy.

Miejski Zarząd Ulic i Mostów prowadzi swą działalność nie jako dwutorowo: oprócz doradzania i wykonywania remontów oraz „łatania” rozkopanych nawierzchni ulic, placów i chodników, kontynuowania ulicznych i drogowych inwestycji, gromadzi sprzęt, maszyny i sa-

mochody, które pozwolą na zwiększenie operatywności, a nade wszystko na ulżenie pracy ludzkim ręką.

Obecnie MZUM dysponuje 1 ciężkim spychaczem, 2 lekimi, 2 walcami, spychaczem, 2 dźwigami samojednymi, kilkoma samochodami wywozowymi i skrzyniowymi 1 rozścielarką (mocno zużyta o szerokości 2,70 m, a potrzebna jest typu 3,30 m), dwoma odcaczarkami: starą o wydajności 8 ton maszy bitumicznej na godzinę oraz nowszą, która wytwarza 12 ton materiału nawierzchniowego.

Pierwszą wizytówką Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów jest kompleksowe upo-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## W atmosferze dumy z uzyskanych osiągnięć

# Rozpoczynają się obchody doniosłych rocznic

JUŻ TYLKO DNI dzielą nas od tradycyjnego święta klasy robotniczej — 1 Maja, które w regionie cieszyńskim wiąże się z 30 rocznicą wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiej okupacji, zaś w dniu 9 maja obchodzić będziemy trzydziestolecie ostatecznego rozgromienia faszystów.

Spółceństwo Ziemi Cieszyńskiej już od dłuższego czasu żyje przygotowaniami do obchodów tych doniosłych rocznic. Przybiera na sile realizacja zobowiązań produkcyjnych i społecznych, trwająca wielkie wiosenne porządki, w których udział biorą załogi zakładów pracy, młodzież, mieszkańcy miast i wsi. Mimo kaprysów aury, poprawie ulega estetyka naszych miejscowości.

Pod koniec bież. tygodnia rozpoczną się okolicznościowe uroczystości, jak akade-

mie, wieczornice, spotkania młodzieży z działaczami ruchu robotniczego, imprezy artystyczne i sportowe. Już w najbliższy czwartek odbędzie się uroczysta akademia z okazji Święta Pracy i XXX-lecia wyzwolenia w ZDK w Ustroniu, zaś w dniach 26—28 bm. podobne akademie i wieczornice urządzone zostaną w szeregu szkół i zakładów pracy Brennej, Chybia, Cieszyńska, Golezowa, Strumienia i innych miejscowości.

(CIĄG DALSZY NA STR. 8)

## PORZĄDEK • ŁAD • GOSPODARNOŚĆ

# TRZEBA ZAKASAĆ RĘKAWY

MIMO KAPRYSÓW AURY, taktu nadejścia wiosny nie można negować. Wiosna jest tą porą roku, w czasie której — w myśl odwiecznej tradycji — dokonujemy generalnych porządków, usuwamy zimowe pozostałości i defekty, odświeżamy fasady domów, naprawiamy chodniki i ulice, odnawiamy znaki drogowe — w tym także na jezdniach — nową farbą pokrywamy parkany, ławki w parkach, słowem czynimy wiele zabiegów dla podniesienia estetyki miast, osiedli, zakładów pracy, szkół, ulic i wiosek.

Młodzież wielu szkół Cieszyńska pracowała przy sprzątaniu ulic, brała udział w szeregu czynów społecznych, wykonując różne prace użyteczne. Do wiosennych porządków włączyły się także ekipy miejscowych fabryk, uczestnicząc również w ramach zalekierowanych czynów — w trudniejszych robotach — na rzecz miasta. Należą się za to wszystkim słowa uznania!

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Uczennice Liceum Ogólnokształcącego nr 1. w Cieszyźnie w czynie społecznym konserwowały parkan WNS „Polwid”. W tym czasie „męska część” klasy zajęta była przy kopaniu rowów.



Opodal siedziby Urzędu Powiatowego przy ul. Kochanowskiego natrzeć można na nieuprzątnięte pozostałości Zakładu Pogrzebowego. Czy długo będzie trzeba czekać na porządek w tym zakątku?





## ODZNACZENIA DLA DZIAŁACZY

Dnia 11 kwietnia br. w sali czeszyńskiej CELMY obradowało kolejne plenarne posiedzenie Zarządu Powiatowego ZMS w Cieszyńsku, powołanego racjonalnemu wypracowaniu młodzieży po pracy. W posiedzeniu uczestniczyli także: Benedykt Sierkierka — przewodniczący Powiatowej Rady FRZMP w Cieszyńsku, oraz przedstawiciele TKKF i PTKF. Podczas plenium Czesław Broda odznaczony został srebrnym odznaczeniem im. Janka Krasickiego, Irena Dreliszek otrzymała odznakę „Młodzież dla postępu”, a Irena Jagiello — brązową odznakę „Młodzież dla postępu”. Wyróżniono także Honorowe Odznaki TKKF. Otrzymały je: Ewa Czyż, Jan Górniak, Zygmunt Sierkierka i Benedykt Sierkierka. (kar)

## LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ

Uczniowie i uczennice Liceum Medycznego w Cieszyńsku organizują stale sesje publiczne, w których biorą udział nauczyciele szkoły i zaproszeni goście oraz lekarze specjalści. Są one poświęcone głównie omówieniu spraw związanych z profilaktyką zdrowia. Ostatnia sesja miała na celu przeanalizowanie problemów, związanych z zapobieganiem chorobom zawałowym serca. (z)

## SUKCES CIESZYŃSKICH ZMS-OWCÓW

W dniu 10 kwietnia w Zakładowym Domu Kultury Huty „Batory” w Chorzowie odbyło się wojewódzkie podsumowanie Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności.

W turnieju brało udział 445 uczestników z różnych zakładów. Efektem ich działalności jest 1,5 mld złotych. Najlepsze wyróżnienie zostały Srebrnymi Medalami MMG. W ich gronie znalazły się młodzieżowe organizacje „Polifarm” i „Celma” oraz Spółdzielni 1 Maja z Ustronia.

Sukces ten potwierdziła także Złota Odznaka „Młodzież dla Postępu” wręczona Stanisławowi Ślesickowi z „Polifarmu”, jako jednemu z 12 najaktywniejszych realizatorów turnieju.

Zarząd Powiatowy ZMS natomiast, za propagowanie idei gospodarności, otrzymał dyplom uznania. (z)

## PRZYKŁAD GOSPODARNOŚCI

Trzydziestoosobowa załoga Gospodarstwa Szkolnego w Baganowicach dwie niedziele marca przeprowadziła w czynnym społecznym, przewidzianym 200 drzew owocowych. Poza tym dodatkowym nakładem pracy wysłano nawozy na obszarze 3 ha, zasiano 2 ha bobiku oraz wykonano szereg zabiegów uprawowych przed siewem i sadzeniem na obszarze 10 ha.

Dla uczczenia Święta Pracy oraz XXX-lata wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej załoga postanowiła przeprowadzić kolejną niedzielę przy dalszym przewidzianym celu oraz dwa dodatkowe dni poświęcić wysadzeniu roszady salaty, kapusty, kalarepy i selera.

## WYPADKI POŻARÓW KRAKSY

Niebezpieczna szybkość na oświetlonej drodze była przyczyną wypadku, jaki dnia 11 bm. wydarzył się w Miedzywielcu. „Skoda” KIB 46-98, kierowana przez Ewę Rosbroja (zam. w Orłowej 461 — CBR), na skutek poślizgu stoczyła się do rowu. W wypadku nie było ofiar.

## śp. Zofia ADAMCZYK

serdeczne podziękowanie składa

TADEUSZ ADAMCZYK

Za okazane wyrazy współczucia, wienie kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie naszej najukochańszej Matki

## śp. Anny FÖBER

wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym serdeczne podziękowanie składają

CORKA I SYN



Długoletni pracownicy wiślańskiego Pogotowia Ratunkowego (od lewej), starszy dyspozytor Edward Podzorski, sanitariusz Michał Szalbót, lek. med. Jadwiga Jagiello oraz kierowni Jan Hławiczka. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## 20 lat ratują ludzkie życie

Dnia 22 marca 1955 roku, o godz. 20 rozpoczęła działalność wiślańskie Pogotowie Ratunkowe. Ta niezwykle potrzebna w tej części powiatu placówka powstała z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego MRN Włodzimierza Gólkowskiego.

Rozpoczęła ona pracę w bardzo skromnych warunkach. Pogotowie mieściło się w dwu maleńkich pokojach prywatnego budynku w Nowej Osadzie, natomiast kierownik karetki miał siedzibę w lokalu obecnego Urzędu Miejskiego.

Po roku Pogotowie Ratunkowe zostało przeniesione do wygodniejszych pomieszczeń w Centrum Wisły. Tam działało do roku 1967, kiedy to Wisła otrzymała nowoczesny ośrodek zdrowia z izbą porodową i stacją pogotowia.

Od pamiętnego, chłodnego marcowego wieczoru, gdy kierowni karetki, Jan Hławiczka, w asyście sanitariusza Jana Kawuloka (do dziś pracujący w pogotowiu) i lek. med. Greny, jechali z pierwszą wizytą do Dziechcinki, minęło już 20 lat.

O roli tej placówki dla ratowania ludzkiego życia nie trzeba nikogo przekonywać. Ale warto w tym miejscu wspomnieć o ludziach, którzy swoimi życiem włączyli się do instytucji, pracując często w bardzo trudnych warunkach i w deszczu oraz śniegu, przemierzając górskie ścieżki i dziesiątki kilometrów.

Warto tu wspomnieć o niezwykłym już lekarzu Alfredzie Nowaku i jego kolegach lekarzach: Jerzym Wacławku i Józefie Folwarcynym, którzy do dziś związani są z pogotowiem wiślańskim. Do seniorów tej placówki należą także: starszy dyspozytor Edward Podzorski, dyspozytorzy Wanda Podzorska i Jan Kawulok, kierownicy: Jan Hławiczka oraz Franciszek Olina.

A oto kilka cyfr obrazujących pracę pogotowia. W 1955 roku zanotowano 1500 wyjazdów oraz 197 usług ambulatoryjnych. W pięć lat później pogotowie wiślańskie wyjechało do chorych ponad 3700 razy i udzieliło w ambulatorium pomocy 437 osobom. W 1970 roku pogotowie interweniowało 5300 razy i wykonało prawie tyle samo usług ambulatoryjnych.

Bogaty w wydarzenia był i kwartał br. Pogotowie interweniowało aż 2411 razy (27 razy dziennie), a w ambulatorium służyło pomocą ponad 4200 osobom (47 na dobę).

Dane te najlepiej świadczą, jak duża była decyzyjność uruchomienia w tej południowej części powiatu placówki ratującej ludzkie życie.

Ostatnio odbyło się spotkanie pracowników pogotowia z gospodarzami Wisły i kierownictwem Zespołu Opieki Zdrowotnej. Najbardziej zasłużonym wręczono dyplomy i listy pochwalne.

## W atmosferze dumy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Główną imprezą najbliższej niedzieli, o której piszemy oddzielnie na innym miejscu, będzie bieg sztafetowy pomiędzy pomnikami o puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. Tegoroczny bieg odbędzie się w Dniu Kultury w Jasnowie odbędzie się koncert organowy, a w pół godziny później występ zespołu wokalo-kabaretowego MDK z Cieszyńska połączony ze „zgaduj-zgadula”.

Bogaty program przygotowała na niedzielę Wisła. W godzinach przedpołudniowych sporo widowisk będzie miały niewątpliwie mecze piłki nożnej odbędzie się, jak

również konkursy dla przedszkolaków, które świątę się mają na rowerkach i wrotkach, wezmą też udział w konkursie rysunku na asfalcie.

Po południu, o godz. 15.00 w muzeum koncertowej impreza estradowa pn. „Mikrofon dla wszystkich”, a o godz. 16.00, również w muzeum, występ dziecięcych zespołów regionalnych.

W dzień później wiślańska młodzież spotka się z byłymi władzami miasta.

Wymieniliśmy tu tylko niektóre spośród licznych imprez przygotowywanych z okazji 1 Maja i 30 rocznicy wyzwolenia. O dalszych poinformujemy Czytelników w następnym numerze GŁOSU.

## Uniwersytet Robotniczy ZMS rozszerza działalność

Cieszyński Uniwersytet Robotniczy ZMS, który obejmuje zasięgiem swego działania również powiaty bielsko-bialski i pszczyński, stale rozszerza swoją działalność. Z ocen ZW ZMS wynika, że aktualnie zajmuje on bezspornie pierwsze miejsce w całym województwie katowickim — tak pod względem wachlarza stosowanych form pracy, jak i jej wyników.

Jak nas poinformował dyrektor Rejonowego Uniwersytetu Robotniczego Czesław Broda, bardzo dobrymi wynikami zakończyła się tegoroczna wiosenna sesja egzaminacyjna na prowadzonym przez RUR 2-letnim studium przygotowawczym do egzaminów eksternistycznych z zakresu liceum ogólnokształcącego. Przystąpiło do nich 241 słuchaczy roku III, którzy zdali łącznie ponad 450 egzaminów. Pozytywne oceny uzyskało ok. 90 proc. spośród nich, co jest wynikiem doskonałym, zwyczajnie, że słuchacze rekrutują się spośród ludzi pracujących zawodowo niezdarmo w zawodowym wieku, obarczonych obowiązkami społecznymi i rodzinnymi. Większość z nich to osoby zatrudnione bezpośrednio w przedsiębiorstwach.

Jak oświadczył po zakończeniu sesji przewodniczący Państwowej Komisji Egzaminacyjnej mgr Władysław Grzyb z Częstochowy, cieszyński RUR jest obecnie największą placówką tego typu na Śląsku, reprezentuje przy tym wysoki poziom. Jest to rezultat solidnej pracy kadry nauczycielskiej oraz rzetelnego stosunku do nauki ze strony samych słuchaczy.

Studium Przygotowawcze będzie kontynuować, a nawet rozszerzać działalność. W kwietniu rozpocznie naukę I rok, przeznaczony dla absolwentów zasadniczych

szkół zawodowych, a w jesieni utworzone zostaną dalsze dwie klasy pierwsze.

Nie jest to oczywiście jedyna forma działalności cieszyńskiej placówki. W październiku rozpoczyna się kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie, które będą rozszerzać i utrzymywać wiadomości z takich przedmiotów, jak matematyka, fizyka, biologia, geografia, historia i języki obce. W tym samym miesiącu utworzone zostaną tzw. kluby nauki języków obcych, których członkami mogą być zarówno zaawansowani, jak początkujący. Czynione są też starania o zorganizowanie kursów maturalnych przygotowujących do otrzymania amatorskiej prawa jazdy.

Bardzo potrzebne wydają się inne jeszcze kursy, a mianowicie kosztorysowania i kalkulacji, które także „ruszą” w jesień. Będą się one kończyć egzaminem państwowym w kierunku budowlanym i mechaniki samochodowej, a absolwenci mogą zostać np. kosztorysantami PZU, którzy wyceniają wysokość szkód powypadkowych.

Cenną inicjatywą jest także utworzenie przyzakładowych Szkół Aktywu — w CELMIE oraz w Kuźni FSM w Ustroniu. (r)

## Taksówkarze „pod lupą”

„Warszawa” SC 49-22 (zam. w Ustroniu) za niesprawne działanie taksówkomierza oraz pobranie wyższej opłaty. Mieczysław Sek — taxi „fiat 135p” SC 41-07 (zam. w Wiśle 1030) za to, że nie włączył taksometru, posiadał niesprawny taksówkomierz, nie stosował się do znaków drogowych oraz pobierał wyższą opłatę za kurs.

Ludwik Bzdysina — taxi „volga” SC 28-24 (zam. w Cieszyńcu 182) za pobranie wyższej opłaty za przejazd oraz przekroczenie dozwolonej szybkości w terenie zabudowanym.

Ryszard Roszak — taxi „fiat 125p”, nr boczny 23 Skoczów (zam. przy ul. Wiślańskiej 33 w Skoczowie) za odmówienie wydania rachunku, pobranie wyższej opłaty za przejazd oraz za przekroczenie dozwolonej szybkości. Kontrolowany tego dnia po raz drugi, kierował pojazdem

## NOTATNIKA REPORTERA

### SKÓRY „CLIMAX” ZE SKOCZOWSKIEJ GARBARNI

Po raz pierwszy w tym roku skoczowska Garbarnia wypuściła na rynek poszukiwane w kraju i za granicą skóry obuwnicze „CLIMAX”. Cechują się one miękkością, efektem dwukolorowym, łatwością pielęgnacji i elegancją.

Dotychczas wyprodukowano ponad 5 tys. metrów kw. tych skór, zaś w trzecim kwartale br. opuści Skoczów ponad 30 tys. m. kw.

Jak nas poinformował dyrektor fabryki mgr Stanisław Galor, na ostatniej gieździe obuwniczej w Krakowie produkcja obuwia z użyciem wyrażała się o nowym gatunku skoczowskich skór, podobnie jak „MODEUROPO” — organizacja dyktująca modną kolorystykę na starym kontynencie. (cz)

### CZYN SPOŁECZNY CIESZYŃSKICH POLIGRAFIKÓW

Rosną szeregi tych, którzy ofiarują bezpłatnie swe usługi na rzecz budowy schroniska „Pod Baraniami Górą”. Do nich należą także członkowie Koła PTKF przy Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej. Przekroczyli oni podjęte zobowiązania o sto procent, przekazując na rzecz nowego obiektu turystycznego 156 godzin. (x)

### RZEMIEŚNICY PODSUMOWALI DORÓBEK

Dnia 14 kwietnia br. odbyło się w cieszyńskim Domu Rzemiosł i Sztuki Walne Zgromadzenie Delegatów Cechu Rzemiosł Różnych, poświęcone podsumowaniu ubiegłorocznego dorobku organizacji.

Obrady prowadził i podsumował Cechu — Józef Puchelka. Obecni byli przedstawiciele Izby Rzemieślniczej z Katowic, poseł Ziemi Cieszyńskiej Franciszek Michał, przewodniczący Rady Izby Rzemieślniczej mgr Lech Jan Stepien oraz przedsta-

wiele Stronnictwa Demokratycznego z Franciszkiem Małkiewiczem i Kazimierzem Małkiewiczem.

Podczas zgromadzenia najlepsi cieszyńscy rzemieślnicy wyróżnieni zostali srebrnymi i brązowymi medalami „Za Zasługi dla Rzemiosła” oraz dyplomami Izby Rzemieślniczej w Katowicach.

Podsumowanie wyników działalności gospodarczej rzemieślników w roku ubiegłym dokonał kierownik biura Cechu Rzemiosł Różnych — mgr Roman Szwan-da.

W dyskusji poruszono najbardziej palące problemy, w tym sprawę zaopatrzenia rzemieślników w surowce konieczne do działalności wytwórczej, problemy emerytalne rzemieślników oraz zagadnienia związane z nadchodzącym sezonem turystycznym. (j)

### ISTOTNE ZASTRZEŻENIE

W jednym z poprzednich numerów „Głosu” podaliśmy do wiadomości, że cieszyński „Polwid” plan sprzedaż za pierwszy kwartał 1975 roku wykonał w 115,8 proc.

I fakt ten zgodny jest z prawdą. Gdy uwzględnimy natomiast istotne zastrzeżenie, Cenną nakryć stołowych w ostatnim czasie wzrosły o 30 do 40 proc. Ponieważ jednak zakład rozlicza się według cen przytłoczonych do planu, czyli znacznie niższych, stąd w rzeczywistości plan sprzedaży za pierwszy kwartał br. wykonany został w 100,6 proc. (wg starych cen).

Za istotne uzupełnienie informacji przekazywaliśmy kierownictwu zakładu, który nie chce, jak widać, czepać się faktów z niezadowolonej strony. (j)

### ŻŁOBEK DLA SKOCZOWSKICH MALUCHÓW

Już z początkiem maja br. skoczowski maluch wprawdzie się do nowego żłobka przy ulicy Sportowej. Wykorzystano do tego celu były prywatny budynek, który po adaptacji świetnie nadaje się na ten cel. Dzięki pomocy skoczowskich zakładów pracy obiekt wyposażono w efektywne meble i niezbędny sprzęt, zaś Krystyna Halgas z Cieszyńska oddzieliła wszystkie pokójki estetycznymi rysunkami z bałek.

W nowym żłobku pomieści się prawie 40 maluchów. (cz)

## Urozmaicona oferta wczasowa

Z roku na rok powiększa swoją bazę wczasową skoczowska Garbarnia. Posiada ona bogato wyposażony 40-osobowy ośrodek w Brennej — Bukowej Ponadto założył ten dysponuje domem wczasowym na 24 miejsca w Jastarni nad morzem, w tym zaś roku postawiono dwa domki campingowe nad Jeziorem Rożnowskim.

Oprócz tego pracownicy Garbarni wyjeżdżają na wycieczki krajowe i zagraniczne. Z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet planowana jest wycieczka pracowników Garbarni do NRD.

### UWAGA, ABSOLWENCI KLASY VIII

### UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY

LICZUM ZAWODOWE ORAZ ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH ZAKŁADÓW ELEKTROMASZYNOWYCH „CELMA” W CIESZYŃSKU

### PRZYJMUJE ZAPISY

### DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

do nauki zawodu w tak atrakcyjnych specjalnościach jak:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- FREZER
- ELEKTROMECHANIK
- FORMIERNIK I MODELARZ ODLEWNICZY

oraz na kierunku mechanicznym w Liceum Zawodowym.

Nauka w Liceum Zawodowym trwa 4 lata, w Szkole Zawodowej — 3 lata.

Po ukończeniu nauki absolwenci zatrudnieni zostają zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami w Fabryce Maszyn, w Fabryce Urządzeń Elektrycznych — jednym z najnowocześniejszych zakładów w Europie, produkującym elektronarzędzia.

Kandydaci zamieszkali w Goleszowie i okolicy mogą kontynuować naukę teoretyczną i praktyczną w Goleszowie. W okresie trwania nauki uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej otrzymują następujące wynagrodzenie: w I roku nauki 250, — zł., w II roku nauki 400, — zł., w III roku nauki 1120, — zł. W zawodzie formierza i modelarza odlewniczy w III roku nauki otrzymują wynagrodzenie w wys. 1.200 zł.

Wyróżniającym się uczniom przyznawane będzie premia. Okres nauki w zawodach odlewniczych zalicza się do uprawnień wynikających z „Karty Odlewnika”. Uczniowie w I roku nauki otrzymują bezpłatnie książki, kompletną odzież ochronną oraz środki płaczące. Młodzież korzysta z szeroko zakrojonej akcji socjalno-bytowej Zakładu.

Zakład posiada ośrodki wczasowe nad morzem i w górach. W ramach tej akcji organizowane są obozy wypoczynkowe w kraju oraz za granicą.

Przyjęcie do szkoły bez egzaminu wstępnego.

Warunki przyjęcia: ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskim i nie przekroczony 17 rok życia.

Wymagana dokumentacja: 4 zdjęcia, skierowanie ze szkoły podstawowej oraz świadectwo. Informacja i udział w zapisach przyjmujemy codziennie w godzinach od 7 do 15, a w soboty od 7 do 13. Dział Kadry i Szkolenia Zawodowego, Cieszyń, ul. 1 Maja 19, tel. 18-81, wewn. 311. Kr 23

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH KOMBINATU BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „BESKID” w Bielsku-Białej

### Ogłasza WPISY kandydatów

- I. do 3-letniego Technikum Budowlanego dla Pracujących na podbudowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej w specjalnościach:
  - budownictwo ogólne
  - prefabrykacja budowlana
- II. do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla młodzieży w wieku 16-17 lat w zawodach:
  - murarz/tylnarz
  - betoniarz/sbrojarz
  - cieśla
  - monter konstrukcji żelbetonowych
  - malarz/tapeclarz — dziewczęta i chłopcy
  - ślusarz/spawacz
  - mechanik maszyn budowlanych
  - mechanik pojazdów samochodowych
  - monter wewnętrznych instalacji sanitarnych
  - elektryk
- III. do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących OHP w wieku 17-25 lat w zawodach:
  - murarz/tylnarz
  - posadzkarz
  - monter konstrukcji żelbetonowych
  - monter konstrukcji budowlanej
- IV. młodzieży z ukończoną 8 lub 7 klasą szkoły podstawowej w wieku ponad 15 lat w specjalnościach:
  - betoniarz/sbrojarz — chłopcy
  - cieśla — chłopcy
  - malarz/tapeclarz — dziewczęta

Warunkiem przyjęcia jest niezwłoczne złożenie listu przedstawienia pod adresem szkoły kompletnych dokumentów: świadectwa szkoły podstawowej, podania i zezwolenia, wywiadu z dowodu osobistego rodziców, zaświadczenia lekarskiego, 3 zdjęcia.

Po ukończeniu szkoły zawodowej uczniowie mogą uciec do nauki do 3-letniego Technikum Budowlanego. W czasie nauki uczniowie szkoły zawodowej otrzymują ubranie robocze i ochronne, sprzęt, narzędzia pracy, ubranie wyjściowe (bezpłatnie).

Wynagrodzenie za pracę wypłacane jest zgodnie z ogólnymi przepisami dla uczniów szkół budowlanych resortu budownictwa (dla młodocianych od 200 — 600 zł miesięcznie, a dla OHP 1100 — 1300 zł plus premia do 25 proc.).

Kandydaci zamieszkali mają zapewnione bezpłatne miejsce w bardzo dobrze urządzonej internacie, częściowo odpłatne wyżywienie we własnej stołówce oraz mogą korzystać z wielu rozrywek kulturalnych i sportowych w ramach organizowanych sekcji i kolekcji zainteresowań oraz obozów.

Uczniowie OHP odbywają zasadniczą służbę wojskową. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Zespół Szkół Budowlanych Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Beskid”, ul. 3-500 Bielsko-Biała, ul. Błogosławskiego 46 (dawnej ul. Starobieleńska 10) tel. 218-00, woj. katowickie. Kr 66



# GŁOS TYGODNIA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Dlatego na kierowniczej sile budowy socjalistycznej Polski — na partii — spoczywają zadania nieporównywalne do tych, jakie stały przed nią w poprzednich okresach naszego budownictwa. Zdolność zaś partii do wykonania tych zadań związana jest najsilniej z jakością cech i postaw reprezentowanych przez członków partii, przez komunistów — przez nich wszystkich i przez każdego oddzielnie. Stąd właśnie płynie tak silne zaangażowanie tematu postaw w dokumentach XVI Plenum KC PZPR.

„Przynależność do partii — mówił na tym forum Edward Gierk — to nie przywilej, lecz branie szczególnej odpowiedzialności za socjalistyczną Polskę, za jej sprawę. Członkostwo w partii zobowiązuje do ideowości i dyscypliny, do przodowania w pracy na swoim odcinku, do rzetelnego stosunku wobec współtowarzyszy i całego kolektywu, do moralnego postępowania w życiu osobistym, do popierania tego, co słuszne i dobre, a zwalczania tego, co złe i fałszywe. Takiej postawy partia ma prawo i musi wymagać od każdego, kto do niej należy. Mają prawo oczekiwać i wymagać jej od członka partii również bezpartyjni — towarzysze pracy i współmieszkańcy”.

Rozbieżność między faktem przynależności do partii, a więc także: uznawania jej zasad ideowych i statutu — a postępowaniem przeczącym owym zasadom i statutowi, przynosił szkody nie tylko samemu partii. Bo — jak mówił na XVI Plenum KC Edward Gierk — „nie ma w działalności naszej partii obszarów obojętnych dla narodu. Wewnątrzpartyjne normy i mechanizmy działania, a także zasady i kryteria członkostwa mają ogromny wpływ na kształtowanie i realizację polityki partii, na jej autorytet i więc ze społeczeństwem”.

Żył chłodzi jednak o coś więcej, niż o postępowanie tylko zgodnie z normami partyjnymi. Czas przypie-

szczenia, w jakim żyjemy, wymaga od komunisty, by zamieniał postawę, na którą zdobył się jest znacznie trudniej.

Spór wielu takich postaw wymienny niektóre, szczególnie teraz przydatne.

Postawa człowieka aktywnie odwodzącego. Działanie nie w imię „świętego spokoju” i unikania nowych kłopotów, lecz w imię zmian — choćby kłopotliwych, lecz koniecznych, by w danej sprawie, czy w danym środowisku zmieniło się na lepsze. Podjęcie działania może wiązać się z osobistym ryzykiem, z narażeniem się istniejącym układom, ale też na tym polega odwaga, by takcie ryzyko podjąć.

Wiedzą, że odwaga wymaga również krytycznego podejścia do postępowania innych osób. Lecz lubrzy krytycyzm — nie krytykizować — jest dziś szczególnie konieczny i od członka partii trzeba go wymagać przede wszystkim.

Postawa nowatorska. Ustawne działanie, by w naszym życiu mogły stać się nowe, trafniejsze rozwiązania. Chodzi nie tylko o nie przeciwstawianie się nowym rozwiązaniom, pomyślnym, uduchowionym, lecz o postawę, która chętnie te pomysły i rozwiązania przyjmuje, wychodzi im na przeciw. Nie bowiem gorzej, niż konserwatyzm, trzymamy się czegoś raz ustanowionego, choćby to „raz ustanowione” stanowiło hamulec rozwoju.

Postawa — nawiązujemy ją tak — otwarta. Otwarta w tym sensie, że reprezentujący ją członek partii nieustannie „utraca się” także w sprawy, które go bezpośrednio nie dotyczą. Krzywdą np. choćby wyrażoną komuś innemu, to sygnalizuje, by się do sprawy „wtrącić”. Chodzi o postawę, która nie zna pojęcia własnego, prywatnego podwórka.

Być komunistą nie jest dziś bynajmniej łatwiej, niż dawniej. Zmieniały się tylko warunki i — w ślad za tym — wymogi wobec członków partii. Cały dotychczasowy przebieg wymiany legitymacji partyjnej dowodzi, że ludzie, którzy otrzymują PZPR-owski dokument, gotowi są podjąć dla dobra partii, dla dobra socjalistycznej ojczyzny dodatkowe trudności, dodatkowe obowiązki. A o to przecież w całej tej ważnej kampanii chodziło i chodzi.

## Realizacja planu społeczno-gospodarczego zasadniczym tematem Rad Narodowych

W ub. piątek, dnia 18 bm., obradowała sesja Powiatowej Rady Narodowej pod przewodnictwem inż. Jana CHODURY, która dokonała oceny wykonania planu i budżetu w roku 1974 oraz planu społeczno-gospodarczego rozwoju powiatu w I kwartale br.

Jak wynika z przedstawionych radnym danych, realizacja planu społeczno-gospodarczego powiatu przebiegała w roku ubiegłym pomyślnie. W zakresie inwestycji uzyskano przerób w wysokości 1,8 mld zł, co stanowi ponad dwukrotny wzrost w stosunku do roku 1973. Szczególnie wydatnie wzrosły inwestycje w zakresie planu centralnego, bo ponad trzykrotnie. Zadania rad narodowych wykonano w 70 proc., przy dynamice w wysokości 16 proc.

Rekordowy poziom osiągnęły czynniki społeczne. Ich wartość wyniosła 93,4 mln zł, co stanowi 153,1 proc. planu. Dobrze wykonywały się ze swych obowiązków załogi zakładowe pracy. W pełni zostały wykonane zadania z zakresu sprzedaży zarówno produktów, jak i usług, przy wysokiej dynamice, kształtującej się na poziomie 16,7 proc. Dobrymi wynikami legitymuje się przemysł w produkcji dla zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego i na eksport. Wzrost wydajności pracy uzyskał dynamikę 17,1 proc., co pozwoliło na pokrycie wzrostu produkcji nieomal w całości właśnie wydajnością.

Mimo trudnych warunków atmosferycznych w roku ubiegłym, cieszyńskie rolnictwo legitymowało się w milonowym roku dobrymi efektami. Poważnie przekroczył plan wydajności z hektara, wykonaliśmy plan skupu zboża i żywności. Nie zrezygnowaliśmy natomiast z zadań w dziedzinie rozwoju ogrodnictwa zwierząt, jak również planu skupu ziemniaków, buraków cukrowych, warzyw i owoców.

Rok 1974 charakteryzował się w powiecie dalszym wzrostem przychodów, pieniężnych ludności. W ślad za tym nastąpiło zwiększenie obro-

tów handlowych i gastronomicznych. Mimo oddania do użytku nowych placówek handlowych i gastronomicznych, jak również zwiększenia podaży, nie zdołano jednak w pełni zaspokoić zapotrzebowania na niektóre artykuły spożywcze i przemysłowe.

Na warunki życiowe ludności istotny wpływ wywiera gospodarka komunalna i mieszkaniowa, w której to dziedzinie nastąpiła dalsza poprawa. Dotyczy to m.in. zaopatrzenia w wodę, funkcjonowania urządzeń komunalnych, estetyki miast i osiedli itp. Przekroczone zadania w zakresie budownictwa społecznego, przy równoczesnym nie wykonaniu planu budownictwa indywidualnego. Mimo to rozmiar tego drugiego wzrostu w porównaniu z rokiem 1973 o 37,5 proc. W pełni wykonano też plan remontów kapitałnych budynków mieszkalnych.

pozytywne zmiany nastąpiły także w zakresie ochrony zdrowia, mimo że istnieją braki kadrowe w tej dziedzinie. Dalszy postęp uzyskano w dziedzinie wyrażania w życie reformy oświaty. M.in. utworzono koleżanki szkoły zbiorczą w Strumieniu oraz oddano do użytku nowe domy nauczycieli.

Azkołow stan nawierzchni dróg pozostawia jeszcze wiele do życzenia, i w tej dziedzinie nastąpiła poprawa. Użytko jest dzięki pracom modernizacyjnym i renowacyjnym.

Sesja PRN dokonała również oceny działalności komitetów śledczych samorządu mieszkańców oraz działalności Gminnej Rady Narodowej w Dobrowie, z szczególnością uwzględnieniem sposobów załatwiania spraw obywateli. Radni zapoznali się nadto z realizacją uchwał

PRN w okresie od grudnia 1973 r.

Tegoż dnia zebrała się na sesji zwyczajnej Miejska Rada Narodowa w Cieszynie pod przewodnictwem Tadeusza Tomickiego.

Realizacja zadań społeczno-gospodarczych 1974 roku przebiegała w mieście pomyślnie, dzięki czemu nie tylko utrzymano wysokie tempo rozwoju, charakterystyczne dla ostatnich czterech lat, ale zdołano je jeszcze przyspieszyć.

W dziedzinie ekonomicznej miniony rok cechował się wysoką dynamiką procesów gospodarczych, a zwłaszcza produkcji przemysłowej, budowlanej, rolniczej i obrotów handlowych.

Przemysł realizował swe zadania prawidłowo, dowodem czego przede wszystkim wydajny wzrost wydajności pracy i towarzyszący mu wzrost plac. Zjawiskiem negatywnym był natomiast brak rytmu wytwarzania w niektórych przedsiębiorstwach.

Szybki przyrost dochodów pieniężnych ludności spowodował wysoką dynamikę sprzedaży w uśrednionym handlu detalicznym, mimo to jednak nie udało się w pełni zaspokoić popytu na niektóre towary i usługi.

W przedwiośnie do powiatu, w mieście wystąpiły trudności w wykonaniu zadań budownictwa, które zrealizowano zaledwie w 57 proc. Zasadniczą przyczyną był brak mocy przerobowej Śląskiego Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego. Jeśli dodać dekapitalizację części starych budynków i konieczność dokonywania wyburzeń, stanie się zrozumiałe, dlaczego okres wyekwiowania na spóźnienie mieszkanie wydłużył się do lat 8.

Program czynów społecznych w wysokości 5,2 mln zł został wykonany w pełni. Wartość czynów typu inwestycyjnego wyniosła 1,450 tys. złotych.

Sesja MRN dokonała również oceny działalności komitetów obwodowych samorządu mieszkańców oraz załatwiania list osób wnioskujących do Złotej Księgi XXX-lecia w Cieszynie.



Fragment sali uroczystego zebrania POP przy CFFil w Markowicach. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Być członkiem partii

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Trzecią była Emilia Musiałik ekonomista, sekretarz propagandy POP, była długoletnia pracownica Komitetu Powiatowego PZPR w Cieszynie.

Wśród wyróżnionych, którym legitymację wręczono w pierwszej grupie, znaleźli się także: Józef Gwóźdź, członek partii od Zjednoczenia i jej wieloletni działacz, zastępca kierownika kontroli technicznej, Jan Zbylut — przewodniczący Komisji Rewizyjnej przy KP PZPR, zastępca dyrektora, Józef Mendrek — członek Plenum KP PZPR, dyrektor naczelny zakładu, Jan Płoskonka — członek Egzekutywy POP, wózowy pracownik, kolorysta lakierów, motoryzacyjnych, Wilhelm Kosiel — wózowy pracownik, aparatowy oddziału wyrobów syntetycznych, Franciszek Machaj — wózowy pracownik oddziału wyrobów opakowań i wielu, wielu innych.

Wręczenia nowych legitymacji partyjnych dokonał sekretarz KP PZPR Jan Chodura, który podkreślał, że nowa legitymacja — potwierdzenie przynależności do partii. Mówca podkreślił także znaczenie wyników gospodarczych bieżącego roku dla startu do zadań przyszłej pięcioletki; pogratulował wyróżnionym i życzył całej celownikowi załogi dobre pomyślnego wypełniania nowych, zwiększonych planów.

(kar)

Uroczyste zebrania POP, na których sekretarze KP PZPR oraz członkowie Egzekutywy Komitetu Powiatowego partii dokonały wręczenia nowych legitymacji, odbyły się już w FSE „Terminika”. Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowym Handlu Wewnętrznego, Oddział Państwowego Komunikacji Samochodowej, Cukrowni „Chybie”, Cieszyńskich Zakładach Przemysłu Tętnowego, Zakładach Naprawczych Tabak Kojewego, Cieszyńskiej Fabryce Zamków Błyskawicznych, FSM — Kuźni w Ustroniu oraz w skoczowskim „Piedanie”.

(tk)

## Liczy się satysfakcja i uznanie

PANIA ZOFIE MARIANEK poznałam co najmniej rok temu jako jedną z organizatorek „Dni Skoczowa”. Już wtedy nastawiam się o niej wiele dobrego. Mówiono, że jako instruktor wieloletni gospodarstwa domowego z oddaniem kieruje pracą w Kółku Gospodyń Wiejskich. Że zebrała się do wszystkich energicznie i po nowemu.

Gdy rozmawiałam z nią po 18 miesiącach pracy w Urzędzie Miasta i Gminy w Skoczowie, spostrzegam, że niewiele się zmieniła. Nadal cechuje ją skromnością, nadal z entuzjazmem mówi o swoich zawodowych problemach, a jeszcze większym uznaniem wyraża się o przewodniczących poszczególnych kół.

Są ku temu poważne powody. Zespół członkiń KGW w Wilanowie zwyciężył w konkursie „Włóczęg młodych lepszej jakości”, bardzo dobrze po-

wiodło się w konkursie „Włóczęg wycieczkowy” i „Włóczęg wycieczkowy” (Ochaby, Harbutowice, Kłoczek), doskonałe prosperowanie. Już wtedy nastawiam się o niej wiele dobrego. Mówiono, że jako instruktor wieloletni gospodarstwa domowego z oddaniem kieruje pracą w Kółku Gospodyń Wiejskich. Że zebrała się do wszystkich energicznie i po nowemu.

Jeżeli chodzi o czyni społeczne, to prym wiodą Kowale. Mieszkańki tej małej wioski wylądowały już drogą. Teraz po wielu kłopotach i zabiegach, udało się członkiniom KGW wywalczyć zezwolenie na budowę sali widowiskowej wraz z przedszkolem i pomieszczeniem dla własnej organizacji. Oczywiście działaczki oferują własną pracę, by zrealizować zamierzenia. A w ogóle to w Kowalach widać jak u siebie. Członkinie KGW zdecydowanie sprzeciwiają się postanowieniu przekazania na

wielkie śmietnisko dużej połaci bardzo urodzajnej ziemi. Kalkulują, że z większym pożytkiem one zagospodarują stek, uprawiając na nim warzywa.

Wszystkie kółka mają na swym koncie duże osiągnięcia. Pracownicy Służby Rolnej w Skoczowie twierdzą, że to za sprawą pani Zofii Marianek, ona zaś ze swojego stanowiska podziwiała także ofiarne przewodniczące kół, jak Janina Ryb, Bronisława Kądzar czy Helena Husarek. Podkreśla w rozmowie se mna, że liczy się osobista satysfakcja, ale najważniejsze jest uznanie. Praca, której się poświęciła, jest dla niej jeszcze pociągająca. W wielu mniejszych wioskach, do których dochodzi się po kilka kilometrów pieszka, dla większości kobiet najważniejszą rozrywką jest zebranie KGW. Z jakim zapałem garną się one na wszelkiego rodzaju kursy i jak szybko wiedzę zdobyta na nich wdrażają w życie. (J)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

rządkowanie ulicy Zamkowej, zarówno nawierzchni jezdni, jak chodników dla pieszych. MZUM prowadzi prace przy budowie parkingów obok Motelu przy ul. Bielekiej oraz w miejscu zburzonych ruder przy ul. Michejdy. Położono także nawierzchnię na ul. Cienielaj oraz Żwirki i Wigury, kapitalnemu remontowi poddane zostały nawierzchnie ulic Chopina, Przemysłowego, Zaleskiego i Innej.

Przyjęto zasadę kompleksowych spotkań z przewodniczącymi komitetów obwodowych, w czasie których dostaje się oceny postępu robot, ustala kolejność następnych według hierarchii potrzeb, a także formy i zakres pomocy tym osiedlom, których mieszkańcy podejmują czyni społeczne przy naprawie dróg. Nie wszędzie bowiem MZUM może od razu przystąpić do budowy

## Szeroki program działania

prawidłowych ulic, choć realizuje się zasadę, iż trwałe, bitumiczne nawierzchnie kładzie się tam, gdzie istnieją po temu odpowiednie warunki. Gdzie ich natomiast nie ma, przez jakiś czas wystarczyć musi żużel i grus.

Odrębny zagadnieniem jest oznakowanie. Niemal wszystkie istniejące obecnie znaki przewidziane są do wymiany. Część z nich wyblakła, niektóre ustawione są nieprawidłowo, wiele natomiast nie odpowiada swą wielkością ustalonym normom. Nowe znaki, a w obrębie miasta ustawili ich trzy ba ok. 700, wykonane są z włókien sztucznych, a więc są niekuchliwe, posiadają też odbłaskowe tarcze. Wszędzie tam, gdzie to będzie możliwe, zainstaluje się znaki podświetlane, również wykonane

z nie tłuścącego się tworzywa.

Kierownictwo MZUM zabiega także o utworzenie w tonie przedsiębiorstwa komórki projektowo-dokumentacyjnej, której zadaniem będzie opracowywanie nowych rozwiązań ruchu kołowego w mieście.

Wypowiedziano też zdecydowaną wojnę wszelkiego rodzaju „partyzanckim” przekopom ulic, zajmowaniu jezdni i chodników pod kłaski, składowanie materiałów budowlanych itp. Obecnie jedynie MZUM uprawniony jest do wydania zgody na wszelkie przekopy i ograniczanie ruchu zarówno pieszych, jak kołowego. Ustalane są rygorystyczne terminy ukończenia robót oraz przywrócenia ulic i chodników do pierwotnego stanu. Jeden

z cieszyńskich „mieszkańców”, prowadzący w sposób przeklepy remonty kamienicy przy ulicy Michejdy, zapłacił już wysoką grzywnę, zasądzoną przez kolegium.

Na zakończenie jeszcze jedna informacja: dotychczasowa siedziba MSD przy ul. Frystackiej zostanie niebawem przeniesiona do tymczasowej bazy w Boguszwicach. Natomiast MZUM rozpocznie budowę własnej siedziby na Małej Łące, za młynem przy ul. Frystackiej, na przeznaczonym na ten cel 3-hektarowym obszarze.

Powołanie w Cieszynie Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów, przedsiębiorstwa o znacznej mocy wykonawczej, pozwala na optymistyczne przewidywania nie tyle rzych — bowiem wszystkich od razu nie da się wykonać — co systematycznej poprawy jakości nawierzchni ulic, chodników i dróg na obszarze miasta. (TK)

## PORZĄDEK • ŁAD • GOSPODARNOŚĆ

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Oprócz pozytywnych zjawisk, komisja akcji „Porządek • Ład • Gospodarność”, działająca pod egidą władz partyjnych naszego regionu, w czasie śródrodowej lustracji stwierdziła — niestety — wiele zaniedbań sanitarnych, wykroczeń przeciwko przepisom o ochronie przeciwpożarowej, a także pospolicich brudów i bałaganu.

Kamienica nr 62 przy ul. Armii Czerwonej, należąca do MZBM: pod koniec ub. roku zakończono został remont budynku, natomiast podwórko do dziś nie uprzątnięto z gruzów, resztek materiałów budowlanych i innych nieczystości. A wszystko to znajduje się pod oknami magazynu i pracowni... apteki. Lokatorzy kamienicy twierdzą, że w nie lepszym stanie pozostawiono piwnice.

Wytwórnia Wód Gazowanych WSS przy ul. Armii Czerwonej 50: rzucza się w oczy przedziwne zamiatowanie do... chomikowania rupieci, o które potykać się można nie tylko na podwórku, ale również wewnątrz pomieszczeń produkcyjnych. Co ciekawe: wszystko rzekomo znajduje się w spisie inwentarowym i... czeka na protokół zniszczenia. Widać dawno, i to bardzo dawno,

działała tutaj komisja kasacyjna...

Poważne zaniedbania stwierdzono w dziedzinie bhp. Dla przykładu: na 6 pracowników w Wytwórni znajdują się jedne (sile) okulary ochronne, które zabezpieczają ją przed skutkami rozrywania się butelek, napelnianych gazowanymi napojami. Ani jedna z pracownic, milcząco bezustannie operowania wodą, nie posiada gumowego fartucha zabezpieczającego. Zakład obiecywano ocieplenie buty, skarpety i czapki na okres zimy. WSS zapewnił już wiosną i sprawa jest przebrzmiała, ale na okres wiosny, lata i jesieni zapewniano wyposażenie personelu w drewniane, chroniące przed reumatyzmem i innymi schorzeniami nóg. Ostatnio przydzielono pracownikom 10 białych fartuchów, co — jeśli weźmie się pod uwagę, iż aktualnie używane są podarte i raczej przypominają resztkę tego, co było kiedyś kitlem — zakwalifikować można do kategorii „kropki w morzu”. Kabina z natryskiem, nazywana szumnie łazienką, od bardzo długi czasu jest nieczynna, w związku z czym zamieniono ją na... składowisko transporterów.

I pomyśleć, że WSS działa w tym obiekcie niespełna 30 lat! Widać brakło czasu na

kompleksowy, gruntowny remont Wytwórni, na wyłożenie podwórka trawą, nawierzchnią, na sfinansowanie obszernej wiaty, pod którą schronić by można tysiące skrzyniek z butelkami.

Narzeka się na brak pracowników, ale czy kto w WSS zastanowił się nad tym, że niejasne prace — oczywiście szlachetne, usprawniające — mogły bhp — jest jednym z najważniejszych czynników integrujących ludzi z zakładem?

Jest to widać problem pomijany, jak wiele innych. Dowodem może być masakra WSS przy ul. Inwalidów Wojennych 8. Tu też chomikuje się nikomu nie przydatne i zdemontowane urządzenia. Na podwórku komisja zastała sporą stertę aluminiowych transporterów, służących do przewożenia węgla, podrobów i innych produktów maszynowych. Były podobno przeznaczone do mycia, sek w tym, że tzw. „myjniś” pozostawia wiele do życzenia, zaś obok niej — śmietnisko — w ścisłym tego słowa znaczeniu — z bunkrem na kości, a więc nieczystym, gdzie bezkarnie żerują watahy szczurów. Inspektor SAN-EPID przypomina, że masarnia jest jedną z najbardziej niebezpiecznych przetwórczych spożywczych, natomiast przedstawiciel

ciel zarządu WSS na wszystko znajduje nie tyle usprawiedliwienie, co uzasadnienie! A jeśli chodzi o przyległy śmietnik? Będzie remont, i cały placik otrzyma utwardzoną nawierzchnię, co pozwoli utrzymać większy porządek”.

Nie sposób nie zapytać: do

piętno teraz, po 30 latach?...

Ten sam przedstawiciel zarządu nie znalazł odpowiedzi na pytanie, czy pomieszczenia zwane łazienką jest stanowiskiem pracy butelnic, czy też służą na zaleganie zgodnie z przeznaczeniem. Nie chcieliśmy też uwierzyć w zapewnienia, że wizytujemy szatnię pracowników, a nie przypadkowo odkryty i dawno nie odwiedzany... łam.

Na podwórku elastkami WPPG przy ul. Inwalidów Wojennych 8 spora kupa śmieci i nieczystości, pozostawionych przez... MZBM. Świadczenie przeprowadzonego przed kilku miesiącami remontu. Jeszcze jedno — zwrócić uwagę na szatnię, które zaglądają tu z sąsiedztwa. W szatni dla personelu czeladnik St. R. pozostawił pod napieciem i bez dozoru elektryczny ogrzewacz. Tuż obok drewnianej szafki oraz pod stertą papieru!

O ludzkiej bezmyślności, o lekceważeniu przepisów o ochronie przeciwpożarowej świadczy jeszcze dwa inne fakty:

Biuro Garmażerii WSS przy ul. Szerzyskiej 5: blaszana rura, odprowadzająca spaliny z gazowego piecyka przylega bezpośrednio do drewnianej futryny, obok

której ustawiono rząd szaf. Rura biegnie także nad szafami w odległości zaledwie 15 cm! Innych usterek w Garmażerii nie stwierdzono.

Warsztat Szklarski WPHOIMB przy ul. Fredry 3: niedopuszczalne prowizoryczne instalacje elektryczne. W pomieszczeniu mnóstwo łatwopalnych materiałów, łącznie z pełnym zbiornikiem benzyny w przechowywanym tu motorowerze.

Uporządkowania — i to pilnego — wymagają:

• plac przy ul. Kochanowskiego, na którym burzono niegdyś szopę Zakładu Pożarowego,

• plac przy ul. Kochanowskiego, z którego wyprowadziła się Powiatowa Spółdzielnia Usług Wielobranżowych,

• podwórko i zaułek kamienicy przy ul. Kochanowskiego, pl. Inwalidów Wojennych, Eobreckiej i Garnarskiej,

• obszerne plac obok ul. Kiedronia, na zapleczu kamienicy: stojących u wlotu ul. Menniczej do Rynku, północnej pierzei Rynku i ul. Matejki,

• podwórko przy ul. Olszaka, na które NBP wysypuje żużel z centralnego ogrzewania,

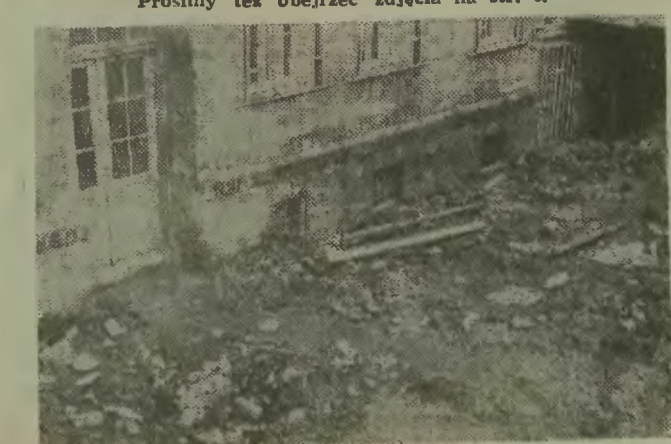
• podwórko na zapleczu kamienicy nr 4 przy Rynku, gdzie znajduje się przeznaczona do rozbioru parterowa rura, mogąca stać się zarzewiem niebezpiecznego dla środowiska pożaru.

T. KOPOCZEK



U góry: kupa śmieci pod oknami clastkami WPPG. • U dołu: podwórko, przyległe do zaplecza Apteki przy ul. Armii Czerwonej 62.

Prosimy też obejrzać zdjęcie na str. 6.





## INFORMATOR

## SPOTKANIA

● 22 kwietnia, godz. 17: Spotkanie z uczestnikami Podziag Przyjaźni i Zesp. Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej — Cieszyń, MDK.

● 24 kwietnia, godz. 18: Spotkanie z uczestnikami Podziag Przyjaźni — Ustron, ZDK, „Kuznik”.

● 25 kwietnia: Spotkanie z uczestnikami Podziag Przyjaźni — Skoczów, MDK, „Tryton”.

● 25 kwietnia, godz. 15.30: Spotkanie z uczestnikami Podziag Przyjaźni — Cieszyń, Klub „Wiokniarz”.

● 26 kwietnia, godz. 17: Projekcja i dyskusja Dyskusyjnego Klubu Filmowego — Skoczów, MDK, „Tryton”.

## PRELEKCJE

● 22 kwietnia (wtorek), godz. 18: Życie w Etiopii — refleksje z podróży — prelekcja Pawła Lorka połączona z wyświetlaniem przeobrażeń w ramach Osiedlowego Klubu Propozycji — Cieszyń, Mały Javorow, świetlica ADM.

● 22 kwietnia, godz. 18: Lotnictwo na świecie — wykład w ramach TWP — Skoczów, hotel OHP.

● 24 kwietnia, godz. 18: Medycyna na co dzień — wykład w ramach TWP — Skoczów, MDK, „Tryton”.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

● 25 kwietnia (piątek), godz. 16: Życie psychiczne a szczyty człowieka — prelekcja lek. med. Wiesława Szmela — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica CDW, ul. Pokoju 1.

## W hołdzie wyzwolicielom i ofiarom faszyzmu

W dniu 13 kwietnia 1945 r., w przeddzień wyzwolenia Istebej, w odległości 5 km od linii frontu rozegrała się straszliwa tragedia. Wówczas to gestapo wtargnęło do Istebej i Jaworzyńki. Na miejscu rozstrzelano 4 obywateli, resztę zawleczono do Jabłonkowskiej, gdzie zamęczono na śmierć 12 osób, w tym 4 kobiety. Ciała ofiar tak były zmasakrowane, że przy sprządzaniu zwłok trudno je było rozpoznać. Innych uwiecznionych przetransportowano do pamiętnego dla górali Istebejńskiego wjeżdżania na Mirowie.

Dokładnie w trzydziestą rocznicę tego bestialstwa odbyła się w Istebej żałobna wieczorna poświęcona pamięci pomordowanych. Zorganizował ją miejscowy Klub Literacki przy współudziale Koła ZBoWiD w Istebej.

Całością kierowały Zuzanna Gembolys i Anna Bury. Recytowano utwory m. in. Jana Probusa, Anny Kobielusz, Jana Kaizara, Anny Leżańskiej, Anny Bury, Zuzanny Gembolys, Antoniego Jurzaka i inne.

Po wieczornicy uformował się pochód, który udał się na miejsce zbiorowego grobu

pomordowanych, a następnie pod pomnik męczenników, gdzie w 1943 roku, przy udziale spędzonych przymusem ludności, oświęcono czterech miejscowych patriotów. (KS)

Również w Brennej oddano hołd ofiarom ostatniej wojny. Z programem artystycznym wystąpiła młodzież z miejscowej Szkoły Podstawowej nr 1.

Natomiast z okazji „Dnia Kombatanta” cieszyński ZBoWiD-owcy złożyli wieńiec pod Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej. Odczytano także Apel ZBoWiD.

Zarząd Oddziału ZBoWiD przygotował dla młodzieży szkolnej spotkanie z pracownikami Muzeum Oświęcimskiego, podczas których wyświetlane będą również filmy obozowe. Spotkania takie odbędą się 24 kwietnia w Zespole Szkół Rolniczych, ZSZ CRS i ZSZ w Cieszyńcu.

Ponadto przygotowana w lokalu ZBoWiD w Cieszyńcu wystawa fotograficzna przedstawiająca pomniki, którymi społeczeństwo powiatu uczciło tych, którzy polegali, abyśmy mogli żyć i spokojnie pracować. (cz)



Pomnik „Ofiarom hitlerizmu”, wzniesiony przez społeczeństwo Strumienia i okolicznych wiosek. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## DNI KULTURY RADZIECKIEJ

Dni Kultury Radzieckiej obchodzone są w naszym powiecie bardzo uroczystie. Zainaugurował je występ artystyczny zespołów CELMY i Miejskiego Domu Kultury dnia 19 kwietnia. Następnego dnia Zespół Małych Form Sceniczných MDK zaprezentował się publiczności cieszyńskiej w programie „Wiersze i ballady Bułata Okudźawy. W tym samym dniu kino „Zaczisze” rozpoczęło projekcję radzieckiego filmu panoramicznego „Nadwołżańska opowieść. Równocześnie w Klubie „Wiokniarz” zespół „Kamaryady” przedstawił m. in. wizerunek popularnego twórcy muzyki rosyjskiej i radzieckiej.

Dziś, o godzinie 17, przedstawiano uroczyste otwarcie wystawy „Malarstwo rosyjskie”, a w godzinę później rozpocznie się recital laureatów Festiwalu Piosenek Radzieckich w Zielonej Górze — Tamara Kuczer i Piotr Stamlendy. Te dwie imprezy organizuje Klub „Wiokniarz”, MDK natomiast przygotował spotkanie z uczestnikami „Podziag Przyjaźni”, które u-

świetnia swoimi występami Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Dziś i jutro kino „Zaczisze” wyświetla radziecki film panoramiczny „W drodze na Kaszpoje”.

Jutro, dnia 23 kwietnia, w Domu Kultury odbędzie się projekcja filmów o sztuce Kraju Rad oraz fabularnego „Czerwony namiot” (w Klubie „Wiokniarz”). Zainteresowanie kinomaniów z pewnością wywoła również obraz filmowy „33 — zgłoś się”, i „Szary krut-nik”.

Na zakończenie obchodów Dni Kultury Radzieckiej w Cieszyńcu, w Teatrze A. Mickiewicza, odbędzie się koncert armeński z zespołu estradowego pod dyktando Oberjana.

W Golezówie od połowy do końca kwietnia czynna jest wystawa książek radzieckich. W Skoczowie odbędzie się koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej, w najbliższą niedzielę natomiast w „Trytonie” w wykonaniu artysty Teatru Małych Form usłyszymy monodram wg powieści Szolochowa „Los człowieka”. „Tryton” zorganizuje

też konkurs „Z wędrowek po Związku Radzieckim”, „Wieczór przy samowarze” oraz imprezę estradową pt. „Z muzyką, filmem, poezją i tańcem przez Kraj Rad”.

W Ustroniu, 17 kwietnia, zobaczymy dwie sztuki: „Oświadczenie” i „Niedźwiedź” w wykonaniu Państwowego Teatru z Zabrza, w poniedziałek bieżącego tygodnia odbył się „Wieczór przy samowarze” z udziałem laureatów Festiwalu Piosenek Radzieckich, pod koniec miesiąca natomiast zorganizowany będzie koncert muzyczny rosyjskiej i radzieckiej przyświeca.

W Wiśle, już dnia 5 kwietnia Kolo Terenowe Ligi Kobiet zorganizowało sympatyczne spotkanie z gośćmi radzieckimi w Klubie „Krokus” (Głębe). Takie samo spotkanie odbyło się dzień wcześniej w Wiśle — Centrum. Podczas spotkania czynna była wystawa zorganizowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną „Czy znasz pisarzy radzieckich”. Imprezę uświetniły występy zespołów artystycznych wiślańskiego Liceum Ogólnokształcącego. (J)

## Wieczory klubowe wchodzą do tradycji

Od dłuższego czasu relacjonujemy w „Głosie” przebieg kolejnych „Wieczorów Klubowych”, odbywających się w soboty w Międzyzakładowym Domu Kultury „Wiokniarz”. Robimy to ze szczególną starannością z wielu powodów. Impreza jest pierwszą tego typu w powiecie, ma charakter konkursowy. Organizatorami poszczególnych „Wieczorów” są członkowie ZMS zrzeszeni w zakładach pracy. Całość firmuje Zarząd Powiatowy tej organizacji i Międzyzakładowy Dom Kultury „Wiokniarz”.

Celem wszystkich estradowych prezentacji jest pobudzenie do życia amatorskiego ruchu artystycznego w zakładach pracy i poza nimi. Idzie też o doskonalenie się najwłaściwszego modelu rozrywki estradowo-klubowej, odpowiadającej po-

trebom młodzieży. Doraźnie zaś imprezy te mają wypełnić wolny od pracy czas i dać satysfakcję młodzieżowym działaczom kulturalnym.

Wszystkie występy oceniają juryści, którym przewodniczy Konrad Doktor. Zadaniem komisji jest „wyłuskać” z kolejnych programów najcenniejsze pozycje artystyczne, bądź też typu zabawowego, by umieścić je potem w wielkim finale, który przewidziano na czerwiec. Oczywiście nie wszyscy członkowie komisji, skądinąd atrakcyjne i dobre, znajdą się w samym finale. Komisja wybierze (z konieczności oczywiście) te najbardziej charakterystyczne i „chwytliwe” w środowisku młodzieżowym oraz nietypowe, a mające duże szanse na upowszechnienie.

Impreza, jak się rzekło, ma charakter konkursowy i musi być jakiejś sity, by pierwsze nagrody trafiły do najlepszych organizatorów i wykonawców.

Zamiarem i marzeniem organizatorów jest, by impreza weszła na stałe do repertuaru kulturalnego Cieszyńca. Czy się to uda, zależy od wielu czynników, głównie zaś od samych zetemesowców.

Kolejny, czwarty „Wieczór Klubowy” przygotowała członkowie ZMS z „Olzy”. Program był ciekawy, a wytworzona atmosfera po prostu festynowa. Podczas trwania wieczoru przenosił swe estradowe umiety i instrumentalny zespół wojskowy, który nie można ukrywać niezbyt miły i językowo, znajdował się w przeobrażach zachodnich, natomiast zupełnie nie radził sobie w piosenkach polskich typu ludowego

artysty plastyki, Artura Cienkaj, ustawiono prace rzeźbiarza, reprezentujące trzydzieści lat dzieła jego życia. Galeria cieszyńska, przy podzieleniu i odwiedzaniu jest chętnie przez wczasowiczów i turystów, wśród których nie brak przedstawicieli Polonii i cudzoziemców. Związana tematycznie z Beskidami i ciekawymi ludźmi regionu oraz sławnymi Polakami w kraju i na świecie, galeria stanowi jeszcze jedną osobliwość Beskidu Śląskiego. (X)

● NARADZAM ZARZĄDU GŁÓWNEGO PKZO wydana została praca monograficzna poświęcona akcji społecznej, prowadzonej przez postępową organizację Śląską Związków w latach 1920 — 1938. Monografię opracował zespół redakcyjny nauczycieli polskich w Czechosłowacji, zrzeszonych w Klubie Nauczycieli Emerytów. (X)

● JEDYNA W SWOIM RODZAJU GALERIA SZTUKI odnaleziona w Wiśle (Centrum), gdzie w ogrodzie domu

## INNI O NAS

W numerze 11 czasopisma „Gospodyni” z dnia 18. III. 1975 r. ukazały się dwa obszernie artykuły poświęcone działalności KGW na naszym terenie.

W pierwszym z nich autorka — Bożena Wlepińska w artykule „W Jaworniku nie czaruj!” pisze m. in.

„...I niech ktoś spróbuje teraz powiedzieć, że tu w Jaworniku KGW nie ma co robić! Że to nieetyczne, niekorzystne. Od razu narazi się nie tylko Helenie Skowronowej, przewodniczącej 70-osobowego koła. Czyż bowiem ich nie widać? Czy nie pokazują awantur z zębami, gdy powstawało przedkoło, gdy wznoszono dom nauczycieli, a potem ten dom dla strażaków?”

Drugi artykuł pod tytułem „Podsumowanie 5-letniego doświadczenia” autorka J. Kuznicka-Kucharz tak relacjonuje wystąpienie naszej przedstawicielki w Krakowie:

„Instruktorka gminna W. KGW Zofia Maryanek ze Skoczowa (...) podsumowała wyniki konkursu przeprowadzonego w specjalnych warunkach tego regionu. (...) Gospodarka są drobną, a cytuje za referentką — większość prowadzona jest przez kobiety, mężczyźni pracują w przemyśle. Konieczna jest w nich specjalizacja. Ekonomiczny efekt gospodarki ukierunkowania produkcji na mleko wykaże konkurs. W naszej gminie w szczyt obrotów założono wentylację, zmodernizowano wiele budynków inwentarskich, zakładając kanalizację, automatyczne podłogi, powiększone okna. W dwu wsiach organizowano kwaterowy wypas bydła oraz pokazy kiszki traw i parowania ziemniaków”.

Do nie najbardziej udanych należało spotkanie z ciekawym człowiekiem. Pan Jan Czauderna potraktował swój występ reklamowo, co miało się z idea spotkań i wyraźnie burzyło konstrukcję całości. Przygotowując program zapomnieli chyba, że wszelkiego rodzaju improwizacji są domeną wirtuozów, nie zaś amatorów.

Do najlepszych pomysłów należały natomiast konkursy tańca z balonikami, bezpretensjonalny, a także zabawny, biskawiczny konkurs na znajomość literatury polskiej, oraz „złote myśli” Oskara Wilde’a o kobietach i mężczyznach. Duże zainteresowanie wywołał „mały dialog”, w którym to młodzi starali się wychwycić słabe strony tej „instytucji”. Całość z wdziękiem i estradową intuicją prowadziła przewodnicząca ZSZ ZMS z „Olzy” — Zdzisława Królowska.

W następnej kolejności wystąpi „Polifarb”. Ciekawe, co zapropomuje? (JL)

Było nas ponad siedemdziesięciu, a szliśmy wąską na krok ścieżką, tuż nad przepaścią.

Dalej podejście było tak strome, że do reszty opadłam z sił. Z trudem łapałam powietrze, miałam ochotę położyć się i nie wstawać więcej. Nagle podparły mnie czyjeś silne ręce, popchnęły i nieomal wyniosły na szczyt, gdzie zatrzymali się już partyzanci.

Oglądaliśmy się. Stali z mną zwiadowcy innej grupy.

— Dziękuję — powiedziałam jednemu z nich.

— Przecież to nie ja. — I zwiadowca wskazał na kapitana Orłowa, który, opuszczywszy głowę, stał tuż obok.

— Dziękuję, towarzyszu kapitane.

Wiedziałam, że przedzieram się najbardziej niedostępnymi wterpami. Uprowadziłam kilka grup zwiadowców zbadano wszelkie możliwe sposoby przekroczenia linii frontu i właśnie tę drogę uznali za najpewniejszą. Właśnie tu mieściło się najmniej niemieckich jednostek. Ale równocześnie droga ta była najtrudniejsza, nieomal nie do sforsowania przez tak liczną grupę.

Ścieżka zdawała się nie mieć końca. Szłam, spoglądając pod nogi, nie wypuszczając z ręki rewolweru, gdy tymczasem w głowie bez przerwy kołatała się myśl: „Właśnie teraz... Właśnie teraz. Zaraz się zacznie...”

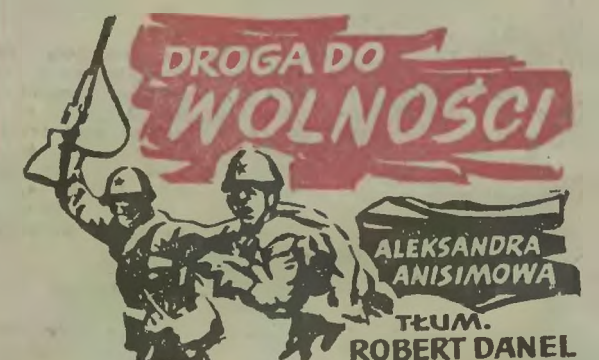
Widocznie właśnie dlatego nie od razu zrozumiałam, dlaczego tak często się zatrzymujemy. A kiedy się zorientowałam, aż jęknęłam z przerażenia.

— Przecież to szaleństwo! — powiedziałam.

— Co? — pytałem na pytanie odpowiedział Janek.

— Karygodna lekkomyślność! Czy nie można inaczej?! Co on wyprawia?

Rozkazawszy, by oddział nie ruszał się z miejsca, major szedł naprzód. Oddaliliśmy się od ludzi, zapalając latarkę elektryczną i oświetlając nią wszystko, w promieniu kilkudziesięciu metrów. Oddział zajął nieruchomo, wpatrując się w majora; stał z automatem na piersi, wysyłając w nocną mgłę ostre promienie kieszonkowej latarki, ścigając w ten sposób na siebie ogień wroga. Serca wszystkich, którzy to obserwowali, tłuły się zapewne jak moje: „Właśnie teraz...” Dopiero upewniliśmy się, że nie ma w pobliżu Niemców, major prowadził oddział dalej.



Front, wydawało się, jest w zasięgu ręki, ale wiedzieliśmy, że trzeba jeszcze iść długo — prosta droga do naszych nie prowadzi. Wkrótce dowiedzieliśmy się, że zwiadowcy, których wysłał major przedem, donieśli o ruchu niemieckiej kolumny — również w kierunku linii frontu. Niemcy poruszali się równoległe do naszego oddziału, tyle że niżej, u podnóża gór. Wyszliśmy jeszcze wyżej, staraliśmy się iść bezszelestnie. Niemcy natomiast nie przejmowali się hałasem i nasi zwiadowcy zbliżali się do nich na niewielką odległość.

Ale oto znaleźliśmy się na skraju oblodzonej przepaści, aż mi serce zamario. Jak tu schodzić? Część z nas, nie rozmyślając po przynajmniej słał na lodzie i zjeżdżała w dół, wprost do szybkiego górnego potoku, który płynął u podnóża gór. Na stoku rosły tu i ówdzie drzewa, zderżenie się z którymi mogło być groźne w skutkach. Prawie wszyscy już zjechali, tylko ja z Jankiem staliśmy nadal niedoczekani. Major pomachał nam z dołu ręką.

— Zjeżdżajcie szybciej. Zaczekamy po tamtej stronie...





Decyzją Ministerstwa  
Handlu Wewnętrznego  
i Usług  
**HANDLOWY  
ZNAK JAKOŚCI**

przyznano następującym sklepom

### WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU OBUWIEM

- w Bytomiu przy ul. 1 Maja 10 — sklep Nr 46
- w Siemianowicach przy ul. Powstańców 81. 16 — sklep Nr 203
- w Cieszyńsku przy ul. A. Czerwonej 47 — sklep Nr 83

**KULTURA HANDLU  
FACHOWOŚĆ  
ESTETYKA  
I CZYSTOŚĆ**  
to cechy dominujące w naszych sklepach. kr67

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego  
w Katowicach  
Oddział w Cieszyńsku

### OGŁASZA WPISY

do nauki zawodu na rok szkolny 1975/76  
w specjalności  
**SPRZEDAWCA**

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- I rok nauki — 300 zł
- II rok nauki — 480 zł
- III rok nauki — 780 zł

Po ukończeniu nauki Oddział zapewnia pracę w rozbudowującej się sieci handlowej na terenie miasta Cieszyńsk.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych codziennie w godz. od 7 do 15, Cieszyń, ul. Armii Czerwonej 25, I piętro, pokój nr 2 w terminie do dnia 25 maja 1975 r. kr69

Delegatura Sekcji Piłki Nożnej WFS  
w Bielsku-Białej

organizuje w miesiącu maju br.

### kurs dla sędziów piłki nożnej

Kandydaci winni posiadać wykształcenie co najmniej zawodowe oraz nie mogą przekroczyć 35 lat.

Kandydaci winni przesłać zgłoszenia do dnia 30 kwietnia 1975 r. pod adresem: Sekcja Piłki Nożnej WFS Delegatura Bielsko-Biała, ul. Słowackiego 14, skr. poczt. 132, tel. 43-301 Bielsko-Biała. 68kr

### FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH w BIELSKU-BIAŁEJ

### ZATRUDNI KOBIETY

### W WYDZIALE ZAWORÓW



Uwaga! Podejmując pracę w Fabryce, zachowuje się ciągłość pracy.

Pisma o przekazanie do FSM wręczy zainteresowanym Dział Kadr, ul. Komorowicka 79.

Pracownicy zamiejscowi otrzymają zakwaterowanie w hotelach.

Blizsze informacje można uzyskać również w Wydziale Zatrudnienia, pokój nr 1, Bielsko-Biała. kr70

## Z WIZYTĄ U SPORTOWCÓW Z LO - WISŁA

# Przykład godny naśladowania

Liceum Ogólnokształcące im. Pawła Stalmacha w Wiśle należy do tych szkół średnich w naszym powiecie, które mają najuboższą bazę sportową. Mimo to jego uczniowie osiągają całkiem wysokie lokaty nie tylko w powiecie czy województwie, ale i w kraju.

Przykładem może być brązowy medal w biathlonie na Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Szklarskiej Porębie w 1970 roku. Medalowa trójka wystąpiła wtedy w zawodach: Antoni Bury, Henryk Mityga i Józef Kręzek. Dzieci w tej samej dyscyplinie plasują się w czołówce wojewódzkiej. Również w innych dyscyplinach sportów zimowych uczniowie i uczniowie z Wiśły święcą triumfy. Najlepsza sportowka liceum, Jolanta Tajner, od czterech lat wygrywa konkursy alpejskie dziewcząt w mistrzostwach powiatu. W tym roku również stanęła na najwyższym podium, wyprzedzając swoją koleżankę szkolną Barbarę Michalek. W zawodach wojewódzkich alpejski z Wiśły także znalazły się w czołówce. Chłopcy w tym roku wywalczyli drugie miejsce, a indywidualnie Andrzej Twardzik zdobył tytuł najlepszego alpejszaka powiatu. Krzysztof Pokorny zaś był drugim. W saneczkach Janina Kukuczka wygrała zdecydowanie ze wszystkimi rywalkami powiatu, a w konkurencjach klasycznych Urszula Pindor uplasowała się na trzecim miejscu.

Ale nie tylko w konkurencjach zimowych wychowankowie liceum odnoszą sukcesy. Podobnie jest w dyscyplinach letnich, a szczególnie w grach zespołowych. Np. w ubiegłym roku szkolnym drużyna dziewcząt była drugą w rozgrywkach powiatowych w piłce ręcznej. Takie samo miejsce zdobyli chłopcy (a jest ich w liceum tylko 60). Przed dwoma laty piłkarze z tej szkoły zdobyli wicemistrzostwo powiatu, przegrywając w finale z drużyną Technikum Budowlanego z Cieszyńska 3:5.

Klasa dla siebie są siatkarki



Rewelacyjny zespół siatkarek z wiślańskiego Liceum Ogólnokształcącego, ze swymi opiekunami magistratami Wiesław i Ottonem Szotkowski.

## CUKROWNIK wicemistrzem

Z powodzeniem grał w klasie A pingpongiści Cukrownika Chybie. Zdobyli oni w tym sezonie tytuł wicemistrzowski, ustępując liderowi tylko o dwa punkty. Trzecia lokata przypadła drużynie Ireny Krupy — LZS Hażlach. W klasie tej występowały jeszcze dwie drużyny z naszego powiatu: Kuźnia Ustroń, która wywalczyła 8 miejsce i rezerwę KS Cieszyń zamykającą tabelkę A-klasowców.

Oto wyniki naszych reprezentacji:

**CUKROWNIK CHYBIE:** LZS Bojszowy 6:2, KS II Cieszyń 6:1, Górnik Cieszyńskie 6:3, LZS Grzawa 6:4, GKS Jastrzębie 6:1, Walcownia Cieszyńska 3:6.

**LZS HAŻLACH:** Górnik Cieszyńskie 4:6, LZS Grzawa 6:2, GKS Jastrzębie 6:1, Walcownia Cieszyńska 3:6.

**KS II CIESZYŃ:** BKS II Bielsko 2:6, LZS Bojszowy 1:6, LZS Płasek 6:2, Górnik Cieszyńskie 2:6.

Tabela końcowa:		
1. Walcownia	22	117:62
2. Cukrownik	22	17:120:70
3. LZS Hażlach	22	13:104:91
4. LZS Płasek	22	13:95:89
5. Kuźnia	22	12:166:82
6. Górnik	22	12:88:94
7. GKS Jastrz.	22	9:93:98
8. BKS Bielsko	22	9:93:98
9. Boguszyce	22	9:88:103
10. LZS Grzawa	22	9:87:109
11. Bojszowy	22	9:84:109
12. KS II Cieszyń	22	9:47:127

## SZACHY

### ZBIGNIEW MROCZKIEWICZ MISTRZEM CIESZYŃSKA

Po 5 miesiącach zakończyły się indywidualne mistrzostwa szachowe Cieszyńska. Po raz trzeci pierwsze miejsce i tytuł najlepszego szachisty Cieszyńska zdobył zawodnik skoczowskiego Beskidu Zbigniew Mroczkiewicz. Uzyskał on 12,5 pkt. (na 13 możliwych). Dalsze miejsca zajęli: Mospan — 11,5 pkt., Wasut — 9,5 pkt., Górny — 9

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM Fiat 120p, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Cieszyń, tel. 18-86. g-6932

SAMOCHOŁ P-70, na części — sprzedam. Wiadomość: Bujok, Ustroń-Jasowice, DW „Gwarę”. g-6921

SPRZEDAM taksometr. Wiadomość: Cieszyń, tel. 918. g-6931

SPRZEDAM kuchnię gazową. Ustroń, Gwardia Ludowa 18. g-6926

SPRZEDAM nową gębotryzarkę. Józef Walski, Leszna Górna 32. g-6920

TANIO — sprzedam gospodarstwo 9 ha, w Dębówce nr 5, przy drodze Cieszyń — Dębówce. Wiadomość: Jan Drozd, Iskrzyżyc 3, lub Adolf Powada, Dębówce 138. g-6924

wiślańskie, które od kilku lat nie mają równych w powiecie. W tym roku drużyna zakwalifikowała się już do czwartej (finałowej) w rozgrywkach wojewódzkich, po efektywnym zwycięstwie w ostatnim meczu z drużyną czechowicką.

Barw zwycięskiej drużyny bronią Jolanta Tajner, Urszula Twardzik, Barbara Michalek, Gertruda Cieślarska, Urszula Cieślarska, Małgorzata Jurkiewicz, Urszula Naglik, Dorota Bednarczyk, Jolanta Łukaszek, Urszula Pindor, Irena Polak i Mariola Pelechaty.

Po ostatnich wynikach dziewcząt z Wiśły można wnioskować, że nie są one bez szans w decydującej batalii na szczeblu wojewódzkim.

Również w lekkiej atletyce uczniowie liceum liczą się w powiecie. Do czołówek należą: Jolanta Tajner w dysku, Róża Drożdż w soku w dal, Bronisława Gref i Jacek Horbowski w kul i Józef Czyż w soku w kul.

Sukcesy te nie przyszyły same. Dużą w tym zasługą dobrej roboty sportowej w szkole, za którą są odpowiedzialni małżeństwo magistratów Wiesława i Ottona Szotkowskich.

Z sąsiednią szkołą, Liceum z Cieszyńska, drużyna tylko 2 razy w tygodniu (4 razy dziesiąta ze szkoły podstawowej). Liceum nie posiada własnych obiektów sportowych. Były kiedyś za szkołą, ale zostały zlikwidowane jak urządzenie park kuracyjny. Dwa razy w tygodniu młodzież korzysta na zajęciach SSKS z obiektów „Ośrodku Startu”. Również basen jest do dyspozycji uczniów. Za udostępnienie obiektów sportowych „Startu” młodzież co roku pracuje społecznie przy remontach kortów tenisowych i innych urządzeń klubu.

Aż wierzyć się nie chce, że przy tak skromnej bazie własnej można prowadzić dobrą robotę sportową. Jest również dobra atmosfera sportowa i uzdolniona młodzież, na którą można liczyć.

PAWEŁ CZUPRYNA

## Autostopem w drogę

Już niebawem rozpocznie się kolejna XVIII akcja Autostopu-75. Ostatnio odbyło się w Warszawie losowanie, nagród dla zwycięzcy. W tym losowaniu udział w tej pożytecznej akcji w roku ubiegłym. Kupony nadesłało 3,729 kierowców (w tym 202 zagranicznych). Ogółem kierowcy przejeżdżali w 1974 roku przeszło 32 tysiące autostopowców na trasie 6 milionów 922 tysięcy kilometrów.

Kierowcom przyznano 500 nagród o łącznej wartości przeszło 400 tys. złotych. 200 nagród przyznano tym, którzy wozą autostopowców od 1971 roku bez przerwy. Najniższą nagrodą wyniosła 500 zł, a najwyższa 12 tys. (cz)

pkt. Michalak — 8,5 pkt. Wojnar — 8 pkt. Cieślarski — 7 pkt. Jolanta — 6,5 pkt. Kubicz — 4,5 pkt i Skowronek — 4 pkt.

Turniej zorganizował KS Cieszyń i Dom Kultury. Sędzią głównym mistrzostw był arbiter klasy państwowej Jan Kuzneczka. (cz)

### TOWARZYSKI TURNIEJ

W ramach współpracy sportowej po obu stronach Olzy w Domu Kultury w Cieszyńsku, w dniach 26 i 27 kwietnia odbędzie się turniej szachowy. Nasi zawodnicy zmierzą się z szachistami z Frydka — Miskowa.

Pierwsze pojedynki sobotnia rozpoczyna się o godz. 14.30, a w niedzielę o godz. 10. (cz)

SPRZEDAM 1,90 ha pola (zwłocznie na budowę). Wanda Dynna, Puńców 3 (przystanek PKS Działów D), po godz. 16-tej. g-6919

KUPIĘ maszynę do drewna: strugarkę grubościową, tokarkę, piłę taśmową. Oferty: skrytka pocztowa 41, 43-400 Cieszyń. g-6930

KUPIĘ dom gotowy lub w stanie surowym, na terenie miasta Cieszyńska. Wiadomość: Cieszyń, tel. 586. g-6922

ZABRZE, M-3, kwaterynkowe z ogródkiem — zamienię na równorzędne w Cieszyńsku. Wiadomość: Kordyak, Cieszyń, Bobreka 15, m. 1. g-6922

PILNIE potrzebna opiekunka do dwójki dzieci w wieku przedszkolnym. Wynagrodzenie 1500 zł. Oferty kierować do Redakcji pod „opiekunka”. g-6920

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, peletyn, welony, kapelusze, Rolińska, Bielsko, Magli 14, boczna Krasnolęska. g-5458



Drużyna piłkarska Beskidu Brenna, niezwykle udane wystąpiła w rundzie wiosennej. Fot.: Paweł Czupryna.

## Piłka nożna

### KLASA MIĘDZYPOWIATOWA

Piłkarze KS Cieszyń nareście przełamali pechową serię i w ostatnim meczu z Górnikiem Kostuchna zdobyli pierwszy punkt w rundzie wiosennej. Podopieczni trenera Kasztury zmierzowali na własnym boisku 1:1, prowadząc do przegry 1:0 ze strzału Nabarkiewicz. Goście uzyskali wyrównanie na 15 min. przed zakończeniem spotkania z rzutu wolnego.

Cukrownik nadal ponosi porażki. Drużyna chybała mając przewagę, przegrała na własnym boisku z Ziemowitem Łędziny 1:3 (0:1). Jedyną bramkę dla gospodarzy zdobył Stach.

### KLASA — A

Dotychczasowy lider GKS Półówek nadal kroczy bez porażki. Ostatnio górnicy wygrali pewnie z Beskidem Skoczów 3:0 (2:0). W spotkaniu tym podopieczni trenera Jarosza Jeszcze raz wykazali, że nie umiela wykorzystywać pewnych sytuacji podbramkowych. Kuźnia Ustroń pewnie pokonała rezerwę Walcowni Cieszyńskiej 3:1 (2:0). Zespół trenera Palowicza przez całe 90 minut wyraźnie przeważał i wygrał zwycięstwem 3:0. W spotkaniu tym do ławki dla Kuźni użył: Rusin, Kocjan i Leśniak. Bratobójcza wojna między Wiśłą Strumię a Orlim Zabłocem zakończyła się bezbramkowym remisem. Było to ładne i szybkie spotkanie. Wynik remisowy nie krzywdzi żadnej ze stron.

## BIEG „SZLAKIEM POMNIKÓW”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nlk Wdługomości. Start startu fety juniorów przewidziano na godz. 15.20.

Wzorem lat ubiegłych, dla najlepszych przygotowano puchary, dyplomy i upominki, ufundowane przez Redakcję „Głosu”, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Powiatowego oraz Zarząd Powiatowy TPPR.

W tegorocznej imprezie pierwszych miejsc bronił

bada: w szafetach mieszanych — Szkoła Podstawowa nr 1 i Istebnej, w szafetach dziewcząt ze szkół średnich — ZSZ ur i Wiśla i w szafetach juniorów — ZSZ Cieszyń.

Główne trofeum biegu — Puchar „Głosu” dotychczas zdobywali zawodnicy PTR Międzywiesie i ZSZ Cieszyń oraz ZST Ustroń.

Tak więc wszyscy spotykamy się w najbliższą niedzielę na trasie biegu szafetowego „Szlakiem Pomników”. (cz)

## Wyciągi na rowerkach i hulajnogach

Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Powiatowego wspólnie z Konsumem Robotniczym organizują w dniu Święta Pracy o godz. 14 dziesięć zawodów rowerowe i na hulajnogach. Impreza odbędzie się na ulicy Stalmacha. Najmłodszą grupę uczestników do

lat 7 startować będą na rowerkach (trójkolowych) i hulajnogach, pozostali na dwukółkowych.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki, Cieszyń, ul. Garnarska 8, tel. 16-72, do dnia 30 kwietnia br. (cz)

## Zawody strzeleckie dla kobiet

Zarząd powiatowy TKKF, wspólnie z Zarządem Zakładowym LOK ZEM CELMA, zorganizował ostatnio w klubie „Metalowiec” w Cieszyńsku powiatowe zawody strzeleckie z broni pneumatycznej dla kobiet. W zawodach udział wzięło 10 dziewcząt trzyletnich.

W punktacji drużynowej I miejsce i puchar zdobyła drużyna Ogniska TKKF w Wiśle. Na dalszych miejscach znalazły się drużyny:

Fabryki Automatyki Chłodniczej, PKS Cieszyń, cieszyńskiego ZAMPOLU i Ogniska TKKF Cieszyń. Indywidualnie zwyciężyła Anna Niemczyk, przed Barbarą Poloczek (obie TKKF), Bronisławą Woźniak, Lidą Śleczką (obie FACH), Emilią Kubaszką (PKS) i Danutą Knimą (ZAMPOL).

Najlepsze zawodniczki otrzymały nagrody rzeczowe i dyplomy ufundowane przez KKFT w Cieszyńsku. (kar)

## Rozdano Puchary Wiśły

Bielsko 70 zawodniczek i zawodników wzięło udział w dwuboju alpejskim o „Puchar Wiśły”, który rozegrano na Stożku. Impreza ta, mimo że odbywała się w resztkach śniegu i w czasie padającego deszczu, należała do udanych. Duka w tym zasługa organizatorów z wiślańskiego Ogniska TKKF.

Wśród dziewcząt do lat 18

najlepszą była Anna Cielieł, która wyprzedziła Karinę Małk i Joannę Uryś, natomiast w grupie pań triumfowała Zofia Molin przed Marią Bebek i Eryką Gottman.

W obwodach zwyciężył Jan Kaska przed Eugeniuszem Kempnym, a w młodzieżowej grupie (od 16 do 35 lat) triumfował Józef Gomola przed Krystianem Kilerem i Romanem Brodą. Wśród starszych zawodniczek wygrał Leon Gaj przed Henrykiem Czymem i Janem Makuchem. Najbardziej wśród chłopców jeździł Władysław Ligocki, który wyprzedził Pawła Kempnego i Adama Cieślarsa. (cz)



**TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY.** Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 32, 40-083 Katowice. REDAKCJA: ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOLEBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK i Jolanta LACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32 oraz 18-93. TELEKSY: 035-396, WA. RUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmuje urząd pocztowy i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres 3-6-21. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, zamawiają prenumeratę dla odbiorców z zagranicą. PRENUMERATA DLA ODBIORCÓW Z ZAGRANICĄ: Zamówienia na prenumeratę dla zagranicy przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictwa Zagranicą. Zamówienia na prenumeratę krajową o 40 proc. Materiały nie zamówionych nie odpowiadamy. Indeks nr 36067/33929. Nakład: 21 476. Zam. 1612/75. T-4



## Ukazał się folder Wisły

Jak nas poinformowało Powiatowe Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czarnotór”, w ramach zobowiązań podjętych z okazji Telewizyjnego Banku Miast Wisła — Szczawnica, opracowany został i wydany kolorowy folder pn. „Wisła i okolice”. Publikacja ta ukazała się w wysokim nakładzie 30 tys. egz. w języku polskim oraz po 5 tys. egz. w językach rosyjskim, angielskim i niemieckim.

Część tekstowa przynosi podstawowe informacje z zakresu położenia, historii i współczesnego życia najpopularniejszej miejscowości Beskidu Śląskiego, jak również krótki opis tras turystycznych. Oprócz tego pomieszczono w folderze licz-



ne zdjęcia oraz mapkę Wisły i najbliższych okolic górskich. Cennym uzupełnieniem jest serwis informacyjny, który dołączono w posta-

ci osobnej wkładki (hotele, schroniska, stacje turystyczne, restauracje i kawiarnie, komunikacja itp.). Firmuje publikację Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne w Katowicach. (d)

## Mapa tras spacerowych

W związku z konkursem telewizyjnym „Bank Miast”, w którym Wisła zmagając się ze Szczawnicą, Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK Cieszyń — Wisła zobowiązało się do wykonania w czynie społecznym następujących zadań: urządzenia świetlicy regionalnej w stacji turystycznej „Leśny Gród”, wykonania nowych szlądów wszystkich stacji turystycznych i planu sytuacyjnego miasta w formie składanki. (v)



Z CYKLU NASZE DZIECI (od lewej): 1-letni Wojtuś Białozys z Cieszyna oraz 3-letni Oluś S. z Cieszyna. ● Zdjęcia: Henryka Molin i Wiesław Radwański.

Wybudowanie parkingu w sąsiedztwie szpitala przy ulicy Bielskiej w Cieszynie było niezwykle cenną inicjatywą. Jak mogliśmy się jednak ostatnio przekonać, pozostawienie tam samochodu jest wielkim ryzykiem, gdyż można z parkingu w ogóle nie wyjść. Każdy ustawił wóz, jak mu się podoba, nie bacząc na to, że tarasuje

## JAK NALEŻY prawidłowo parkować?

drogę innym. Doświadczył tego, również niżej podpisany, który tylko dzięki pomocy funkcjonariusza MO opuścił parking.

Warto by więc pomyśleć o oznakowaniu miejsc postojowych, a wtedy skończyłyby się kłopoty samochodzary. (cz)

## GŁUCHE TELEFONY

Mieszkańcy Dębowa mają pecha do telefonów. Zainstalowana przed laty automatyczna centrala rzadko jest sprawna. Na palcach można policzyć dni, w których działa połączenie ze Skoczowem. Coraz częściej są także wypadki braku łączności w samej wiosce.

Gdy próbuje się korzystać z systemu awaryjnego, nie otrzymuje się wcale połącze-

nia z centralą w Skoczowie, albo też dostaje się wiadomość o braku łączności z telefonistką z międzymiastowej.

Fachowcy twierdzą, że wadliwie wykonano odcinek instalacji nazwanej. Czyż nie można by było usterek naprawić i oszczędzić nerwów abonentom, którzy złością się podwójnie, gdy chcą telefonować i kiedy przyjdzie im płacić za głuchy aparat. (cz)

## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 5. miejscowość w pow. pszczyńskim położona nad zalewem o tej samej nazwie, 8. opanowanie cudzych terytoriów w walce orężnej, 9. przesłanie, 10. rodzaj punktu widzenia, 11. ekonomiczny, 12. psotny bóg, 16. nie ma nic wspólnego z niemoralnością, 18. letni dom, 20. w marszu równy, 21. do kłopotania, 22. dziewczyna rodem z Ukrainy, 23. hartowany stop żelaza, 24. żywioły, 27. z amerykańską byznes, 30. Mekka poplirbistów, 32. miasto portowe w Jugosławii, 33. blisko do Wene-cji, 34. planeta na której żyjemy, 35. wynagrodzenie w temperaturze, 35. „... ziołniczy” Szekspira.

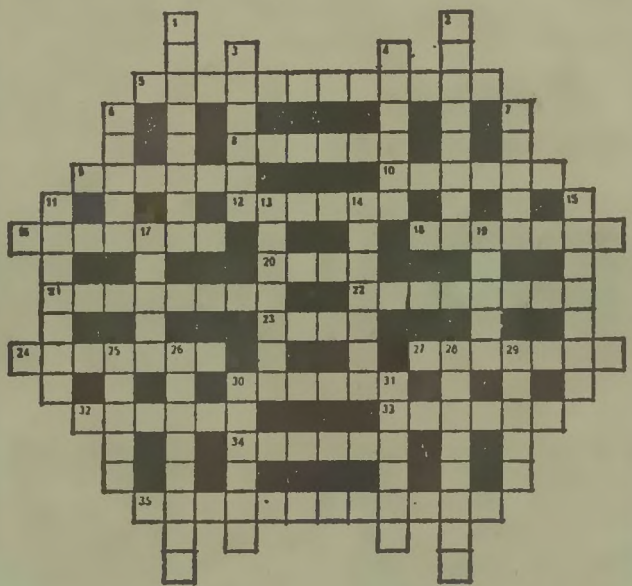
PIKOWO: 1. jadowity stan wędz żyjący w ciepłych krajach, 2. kleszcze, 3. pospolite nakrycie głowy, 4. kraj, 5. dak, 6. narody wzbogacone, 7. oprzęd jedwabnika, 11. spontaniczny rozwój, np. kultury, 13. but indyjski, 14. „ojciec” medycyny, 15. synek owcy, 17. pomieszczenie, 18. skręcać, np. wlecko na słozku, także tańiec egzotyczny, 28. zawiado-

mienie o przeszłości, 28. psotnik, hulaka, 28. dawna siedziba Radziwiłłów, w XVI w drukarnia kalwińska, 29. zorganizowana grupa wyruszająca np. w celach naukowych, 30. była także dziewczęta, 31. imię piska. Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 29 kwietnia br. decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ” Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiedzy Czytelniaków, którzy w wyznaczonym terminie nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

POZIOMO: kowal, bukat, iskra, laska, rolka, nosze, krajana, akacja, kos, lustró, ustawa, lew, Azja, tora, zgład, order, egida, aktor, dorez, agawa. PIKOWO: kolec, Wisła, lieta, skor, barek, kolec, trasa, onkolog, zasuwka, rausz, jatka, astat, jawor, akord, jader, Oliwa, szata, zraz, lata, dera. Nagrody książkowe: Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 14/884 nagrodę książkową wylosował Kazimierz Macra z Chybia. Nagrodę wysyłamy pocztą.



## 159. Maryna, stolor i kowol

BYŁO TO W DZIEDZINIE, u nas w Jaworzynie. Marynko! ty kowol, a niedaleko też ty był stolor. Kowol faszak, młody, od wojska przydziony, stolor to samo, bo to był rowieńcy. A ty w jednym półku słodził przy alturji w Krakowie. Faszacy. Tyn stolor był bardzo dobry macher, a kowol też przestraszenie był dobry.

I witycie co? Ku jednej dziwcy obodno chodził na zolyty. Tyn ją chciał i tyn chciał. A obo mieli dobry fach. Bo, witycie, że kowol co kłapnie, to łapnie. A stolor też co zofnie heblczkym, to sie złociłki syją. Tó z kogo sie ty teraz wydał?

Nó i tyn stolor roz sie j pyto:

— Marynko, ty byś chciała tego kowola? Na dyd on dobrze nie widzi!

— Jako nie widzi? Przeca czyto gazety...

— Nie widzi dobrze. Jak przydzie do kuźni, kuź, tó dwa, trzy razy na zielazo, a potem na nokowu bije wedla zielaza. Dyby dobrze widziol,

## ZAWIEDZONE nadzieje

W lutowym wydaniu TR ukazał się artykuł pt. „Trzeci wiek”, w którym znalazła się wzmianka, jakoby w Cieszynie istniał Dom Dziennego Pobytu dla ludzi starszych.

Jakkolwiek wiadomość ta ucieszyła i napędziła nadzieję niejednego seniora, okazała się — niestety — nieprawdziwa.

Chociaż placówka tego typu działa już w Skoczowie, w Cieszynie, niestety, nie ma jej. A kto wie, może i do-brych chęci? Przecież wiadomo, że dla chcącego nie trudnego i że z nieba nikomu nie gotowego jeszcze nie spadło.

Czas nie sprzyja ludziom starszym. Ich życie w nowoczesnym rodzinie jest trudne. W każdym mieszkaniu znajduje się radio i telewizor, a młodzi kierują się zasadą „wolno-ć Tomku w swoim domku”. W takim środowisku stary człowiek dochodzi często do kresu wytrzymałości. Poszedłby gdzieś, ale dokąd?

Następna przyczyna osamotnienia ludzi starych to chyba zerwanie z wszystkim, co było treścią ich życia. Zerwanie z pracą zawodową, gdzie czuło się na swoim miejscu, zerwanie z rozrywkami, które przestały już bawić, rozstanie z dziećmi, które odeszły i nie mają czasu, brak nowych zajęć i odpowiednich rozrywek.

Ludzie starsi potrzebują zatem warunków, w których mogliby poddawać się właściwym swojemu wiekowi rozrywkom kulturalnym, słuchać ulubionych melodii, porozmawiać o tym, co ich interesuje itp. Wszak oni posiadają również swoje wartości, doświadczenia i radości, którymi nieraz nie mają się z kim podzielić. Świat się zaś zmienia, a my z nim. Młodzi są zapracowani, zalanani, przemęczeni. Nie starczy im po prostu czasu na długie dyskusje o sprawach dla nich... mniej ważnych. Niecierpliwość jednych, a brak zrozumienia drugich prowadzi do tzw. konfliktu pokoleń, co w efekcie stwa-

rza z jednej i drugiej strony sytuację nie do zniesienia. Przy odpowiedniej reorganizacji naszego społecznego życia nie powinno jednak do tego dochodzić.

Jedną z form normowania tych nabrzmiałych już spraw mogłoby być właśnie takie domy dziennego pobytu. Przez nie uregulowałyby się niejedne konflikty rodzinne.

W tzw. trzecim wieku można i trzeba mieć swoje pozytywne hobby, być twórczym i potrzebnym. Wiek emerytalny ma tę zresztą zaletę, że ułatwia właśnie wówczas bycie w pełni sobą, robienie tego, na co ma się ochotę, rozwijanie przez całe lata z braku czasu tłumionych, zainteresowań.

Nadmierzny pośpiech, zbyt nieprzemęczenie, odbierają jednak niejednemu chęć i do pogodnego jesieni. Zjawisko powszechne na całym świecie. Ludzie zatem najczęściej wpadają w tę starość jak przysięgłowa „śliwka w kompot”.

Każdy z nas był kiedyś młodym i będzie kiedyś, zakładając, że dożyje, starym. Temu prawu natury musimy się z konieczności wszyscy podporządkować. Więc po co mamy ten okres zaprzeczania, skoro jest zawsze jeszcze tyle do zrobienia, tyle pięknych chwil do przeżycia.

A zatem dom dziennego pobytu miałby szerokie pole do działania, rozwiązałby niejedne międzyludzkie problemy, nie mówiąc już o ogromnej pomocy w formie np. odpłatnych obiadów czy podwieczorków dla seniorów. Przyniosłoby wiele korzyści materialnych tak indywidualnych, jak społecznych przez zorganizowanie choćby doręczycielskich zajęć zarobkowych.

Nie ma lokalów? Wiecej co, założymy ręce i poczekamy, aż się i my odpowiednio zestarzejemy, a nasze młodsze pokolenie ustosunkuje się podobnie do naszych z kolej potrzeb? Nie! Nie tedy, panowie droga, zresztą ustył.

A. K.

## TURYSTYKA DYKTUJE TEMPO rozwoju handlu i usług

Leśnicy. Ponadto zmodernizowano wszystkie stare sklepy. Prezesem był wtedy Władysław Heller.

Obecnie Brenneński GS (od 1964 roku) obsługuje Brennę i Górki. Dysponuje 18 sklepami, 6 punktami sprzedaży pomocniczej, 1 kioskami, 6 zakładami gastronomicznymi, 1 barem. Ponadto pracują tutaj 2 piekarnie, masarnia i wytwórnia wód gazowanych.

Wyjątkowo dobrze prosperuje ośrodek „Nowoczesna Gospodyni”. Placówka prowadzi usługi pralnicze, fryzjerskie, krawieckie, chemiczne czyszczenia odzieży, dziewiarstwo, modniarskie, repasacji pończoch. Przy ośrodku czynna jest wypożyczalnia sprzętu domowego. Prócz tego prowadzi się usługi malarskie, szklarskie, hotelowe i elektryczne.

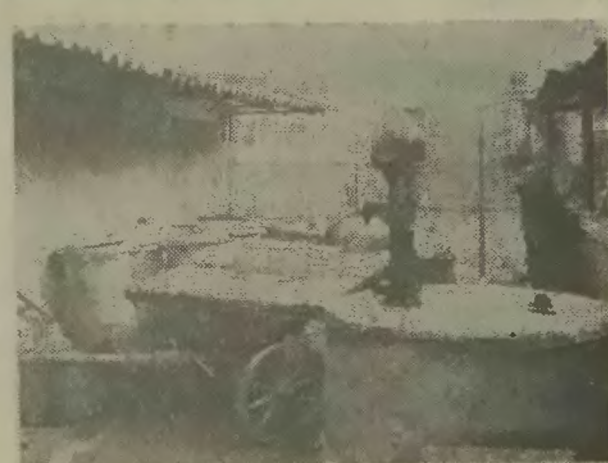
To dziedzictwo lat sześćdziesiątych jest tym bardziej cenne, że osiągnięte zostało własnymi rękami,

bez specjalnej pomocy z zewnątrz.

Dziś okazuje się jednak, że obecna baza handlowo-usługowa nie wystarcza. Turysty zjeżdżają tłumnie. W sezonie dusi się handel, dławią mikroskopijna baza hotelowa; nie można nadażyć z usługami.

Stąd właśnie potrzeba budowania nowych, nowoczesnych obiektów. 1 czerwca br. Brenna wzbogaci się o w pełni zautomatyzowaną piekarnię, która wyeliminuje import pieczywa z Wisły i Ustronia. W przyszłym roku przystąpi się do budowy pawilonu gastronomiczno-handlowego w Górkach. Już niebawem powstanie w Brennej dom gminny, w budowie którego bardzo poważnie partycypować będzie GS w rezultacie czego otworzy w okolicy delikatesy i kluhokawiarnię. Oczywiście wachlarz potrzeb jest ogromny. Robi się wszystko własnymi i obcymi siłami, by wreszcie naszym potrzebom sprostać. (j)

## PORZĄDEK ŁAD GOSPODARNOŚĆ



Na podwórku Masarni WSS przy ul. Inwalidów Wojennych można natrafić na wszystko, co nie ma nic wspólnego z produkcją konsumowanych przez nas wędlin...



Niestety, takich podwórek, jakie utrwaliło nasze zdjęcie (a wykonano je na zapleczu kominieckiego przy ul. Kochanowskiego 4) mamy w Cieszynie dość dużo...



... a w sąsiedztwie — zaułek, który degustuje każdego, kto odważy się zajrzeć na podwórko budynków mieszkalnych, usytuowanych w północnej pierzei pł. Inwalidów Wojennych.



Na zapleczu budynków północnej pierzei Rynku wybudowano garaże, wycięto wiele drzew, ale pozostawiono „frontowy” krajobraz. ★ Zdjęcia: Tadeusz Kopoczek

## 160. Jako sie gojny z bogaci

BYŁ JEDYN GOJNY z bydniej rodziny, miał kupa złotych, ale i szczęści. Idzie se tak rozprzesz las z piaskim, narozpię zazon okropnie szczerka. Podziwo sie, a tu ty linją przez las jadzie za nim

piądkie — nejwiększy ty dziesiątki, notym piątki, dwa złote, złoty, piędziesiąt groszy — tó wtedy ty dukoty też byty rozmaite. Nejprwej sie kulaty ty nejwiększy, potym ty miuńsz i tak aż do tych maluczych, jako są teraz groszówki.

Gojny uwidziol to wszystko, polecioł i podstawił palce. I kaj j podstawił, tam sie ty piądkie przewróciły, bylo tego tak z pięć metrów. A rycyr se jadzie dali. Gojny se myśli: „Szkoła, żech tego nie przewrócił, kany byty większy ty piądkie”. Le-ci zaś za tym ogonem, chę podłozyc jeszcze roz palce, ale tyn rycyr sie obezdrzył, zwrzeszczol na niego:

— Zostow, bo bedzie z te-bą źle!

Ale i tak pełniutki kapsy dukotów przynios do domu i już potym nie był s niego bydok. Taki se piękny budomeczek postawił, trzy cery za to wynianowol, a synowi kupił porę konich i grunt kajsiaka u Skoczowa.

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

gładki. Dyby dobrze widziol, tó by tego nie robił.

Tó posła Marynka do stolora, akurat: tyn szus, szus hobliczkym, a potym ręką. Pado:

— Ty isto dobrze nie widziol.

Dziwka pras do pola, już ji nie bylo. Nó i potym jo se ją wzion. Bo je tam dobrze widziol.

kajsiaka wojok ze szablą na szumnym swoku. Za nim sie cosika smyczy, sie mu zdalo, że to je jakby złoto rzetoż abo cosika takigo, tak tyn brzęczy.

Uchylil sie kapkę do smereczków, bo sie boł, że tyn wojok na niego wjadzie z tym konim i tak sie spomigdy tych smyrczków dziwo, że to ni ma rzetoż, ale rozmaite.





# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 17 (987) • 29. IV. — 5. V. 1975 R. • ROK XXI

## Rusza spółdzielcze budownictwo domków jednorodzinnych

W ustroniskiej dzielnicy „Jelenica” rozpoczęto budowę pierwszego w naszym regionie zwartej osiedla spółdzielczych domków jednorodzinnych. Zarówno projektowaniem, jak szeregiem związanych z budową spraw zajmować się będzie Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt Śląsk” w Katowicach Oddział — Samodzielne Pracownie Terenowe w Cieszynie i Skoczowie.

Kompleksowe zaprojektowanie osiedla spółdzielczych domków jednorodzinnych, które zgodnie z założeniami mają być w całości ujęte w planie zagospodarowania terenu, pozwolą na pięciokrotne zwiększenie chłonności wyznaczonego pod zabudowę terenu. Staną tu zatem 74 domki jednorodzinne. Osiedle otrzyma także wszystkie niezbędne w inwestycji towarzyszące.

W perspektywie planuje się wybudowanie w Ustroniu 1.250 spółdzielczych domków jednorodzinnych.

Interesujące są plany „Inwestprojektu”, związane z identycznym budownictwem w Cieszynie i Skoczowie. Czy nie się przygotowują do budowy 15 spółdzielczych domków jednorodzinnych w osiedlu „Karolinka” oraz 180 poniżej Motelu przy ul. Bielej w Cieszynie.

W Skoczowie natomiast tamtejsza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota” rozpoczęła przygotowania do budowy dużego osiedla, liczącego 1.100 domków. Zostanie ono usytuowane na zbroczu „Kopieć” na obszarze 27 ha, mniej więcej od granicy z Wilanowicami aż w pobliżu kościoła ewangelickiego nad ulicą Cieszyńską.

Podobne osiedla projektowane są także dla Wisły.

— Jak będą wyglądały spółdzielcze domki jednorodzinne? — pytamy kierownika Samodzielnej Pracowni Terenowej w Cieszynie i Skoczowie mgr Bogusława Suche.

CIĄG DALSZY NA STR. 1



Moment uroczystego otwarcia VI Biegu Szlakiem Pomników o Puchar „Głosu”, którego redaktor naczelny mgr Robert Daniel wygłasza oświadczenie.

## Puchar „GŁOSU” dla drużyny ZSZ Cieszyn

JUŻ PO RAZ SZÓSTY odbył się w minioną niedzielę tradycyjny bieg sztafetowy „Szlakiem Pomników” o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. W tej popularnej na naszym terenie imprezie wzięło udział 11 drużyn ze szkół podstawowych oraz 5 sztafet juniorek i 9 juniorów.

O godz. 14 uczestnicy biegu zebrał się pod Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej, gdzie redaktor naczelny „Głosu” mgr Robert Daniel, w obecności przedstawicieli powiatowych i miejskich władz, dokonał uroczystego otwarcia imprezy.

Jako pierwsze wyruszyły na trasę sztafety mieszane ze szkół podstawowych. Trasa wiodła ulicami naszego grodu od Pomnika Pod Walką aż pod Pomnik Wdzięczności. Najszybcej zameldowała się na mecie drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Cieszynie, która minimalnie wyprzedziła zespół ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Brennej i sztafetę ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Skoczowie. Warto nadmienić że zwycięski zespół już trzykrotnie triumfował w naszej imprezie. Drużyna cieszyńska prowadzona przez nauczycielkę Krystynę Cwikła biegną w następującym skła-

dzie: Mirosław Pletyszek, Jolanta Kwiatkowska, Jacek Kisiel, Mariola Bukowczan, Krzysztof Knoch, Anita Jankowska, Roman Kasprowski i Bożena Trese.

Podobnie jak w poprzednich biegach juniorek najszybciej zameldowały się na mecie dziewczęta z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 z Wisły, które już 4 razy wygrywały bieg „Szlakiem Pomników”, w tym trzy razy z rzędu. Zespół prowadzony przez świetną białonicką Annę Niemczyk wystartował w niedzielę w następującym składzie: Renata Zmolek, Anna Podgórska, Anna Cieślak, Bernadeta Kochut, Waleria Haratyk, Judyta Miłketa, Maria Cieślak i Anna Romanowska.

Pozostałe dwa miejsca w sztafecie zajęły dziewczęta z Zespołu Szkół Rolniczych Cieszyńskich i Zespołu Szkół Rolniczych Cieszyńskich.

CIĄG DALSZY NA STR. 5



Ostatnie zmiany sztafet na mecie. Z lewej — biegaczka zwycięskiej drużyny ZSZ nr 1 z Wisły. Po prawej — współwódcza sukcesu zespołu ZSZ Cieszyn, który na trasie Golezów — Cieszyn wywalczył palmę pierwszeństwa.

## Nie lekceważyć przepisów i zasad ruchu drogowego

STATYSTYKI MÓWIĄ, że większość wypadków jest wynikiem nieposzanowania zasad i przepisów Kodeksu Drogowego. Chodzi przede wszystkim o wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowe wymijanie, nadmierna szybkość, zły stan techniczny pojazdów. Wiele wypadków powstaje z winy pieszych użytkowników dróg.

Szczególnie tym ostatnim poświęca organ MO i ORMO swoją ostatnią akcję. Brało w niej udział ponad 200 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i ORMO. Zamierzali oni ponad 200 niebezpiecznych wykręceń, 188 przechodniów skierowanych na obowiązkowe prelekcje, które odbyły się w następnym dniu w cieszyńskim Ośrodku PZM. Ponadto 128 osób pouczono, a 42 przechodniom wymierzono kary mandatu.

Zadaniem sobie sprawę, że wzrastająca z każdym miesiącem liczba pojazdów, na drogach stanowiąc może niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia nas wszystkich, a szczególnie dla dzieci. Dlatego przestrzegamy przed wypadkami i uczymy naszych najmłodszych poruszania się po szosach. Duże pole do działania mają tu szkoły i harcerskie młodzieżowe służby ruchu.

Konieczna jest wzmożona akcja prewencyjna. Wszystkich tych, którzy lekko myślnie łamią przepisy, narzucając na niebezpieczeństwo innych, należy karać, kierować na odpowiednie przeszkolenia i egzaminy.

Ale w tym miejscu musimy wytknąć słabe oznakowanie przebiegu dla pieszych. Dotyczy to szczególnie Cieszyna, w którym znaków na jezdniach, są już prawie niewidoczne. Podkreślamy więc sprawę o Wisła. (cz)

## Zobowiązania dla uczczenia 30 rocznicy wyzwolenia

Z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej wiele zakładów i instytucji podjęło dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Np. Państwowe Gospodarstwo Rybnicze w Górzcu postanowiło w tym roku dostarczyć poławianą w tym roku na rynek 50 t ryb kupieckiego i wyhodować dodatkowo 3 tony ryb obsadowej. Wartość zobowiązania zamyka się kwotą 1.950 tys. zł.

Zakład Doświadczalny PAN w Górzcu wyprodukuje natomiast dodatkowo 20 tys. rybnego materiału obsadowego wartości 1 miliona zł. Czyni produkcyjne i społeczne Cieszyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wynoszą ponad 2.900 000 zł, z tego 2.865 tys. zł to dodatkowe produkcja na zaopatrzenie rynku, ponad 28 tys. zł oszczędności wynikające z obniżki kosztów, a 37,620 zł to czyni społeczne na rzecz zakładu i środowiska.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Ustroniu podjęła zobowiązania produkcyjne i czyni społeczne ogólnej wartości ponad 58 tys. zł, a SEK Dębówiec na blisko 16 tys. zł.

Dodatkowa produkcja rolniczych spółdzielni produkcyjnych sięga prawie 2,5 mln zł, a czyni spółdzielców ponad milion zł. Stadnina Koni w Pruchnej zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 40 t żywego drobiowego, 145 t zbóż i 300 t buraków cukrowych wartości ponad 2 miliony zł.

Do akcji zobowiązań włączyli się również indywidualni rolnicy. Np. Paweł Gajnar z Puńcowa dostarczy państwu dodatkowo 3 tony żywności. (z)

## BOGATY PROGRAM OBCHODÓW

JUŻ ZA DWA DNI Święto Pracy. Na Ziemi Cieszyńskiej będzie ono obchodzone szczególnie uroczysto, włączyć się bowiem z XXX-leciem wyzwolenia i poprzedza 30 rocznicę doniosłego wydarzenia dla narodów Europy i całego świata — zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

W wielu miejscowościach powiatu odbyły się już uroczyste akademie dla uczczenia Święta Pracy i XXX-lecia wyzwolenia. Akademie i wieczornice urządzone też w zakładach pracy i szkołach. Mieszkańcy naszego regionu uczestniczyli w licznych spotkaniach z działaczami ruchu robotniczego oraz z twórcami władzy ludowej, w imprezach artystycznych i sportowych. Uroczystą oprawę miał tradycyjny bieg sztafetowy pomiędzy pomnikami o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, o której to imprezie piszemy szczegółowo na innym miejscu.

Jutro, dnia 30. IV., odbędzie się przed południem składanie wienków i kwiatów na grobach działaczy ruchu robotniczego, a o godz. 15.00 rozpocznie się w sali CELMY uroczystość dekoracji ludzi zasłużonych dla regionu odznaczeniami państwowymi i wojewódzkimi. W dwie godziny później mieszkańcy miasta i powiatu wezmą udział w uroczystym koncercie. W Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie zaprezentuje się publiczności doskonały zespół artystyczny z Armenii, który uświetni obchody tegorocznych Dni Kultury Radzieckiej. Wieczorem, o godz. 19.00, podziwiać będziemy w Cieszynie pochód lampionowy, w którym udział weźmie młodzież szkół podstawowych z terenu miasta.

W dniu Święta Pracy, o godz. 10.00, pochody 1-majowe. Odbędzie się one w Cieszynie, Brennej, Chybiu, Golezowie, Zembrzowicach, Strumieniu, Skoczowie, Ustroniu i w Wiśle. W Dębówcu natomiast, Hażlachu i Itebniej urządzone zostaną uroczyste akademie.

O godz. 11.30 początek Estrady na cieszyńskim Rynku. Publiczności zaprezentują się: Regionalny Zespół Pieśni i Tańca z Koniakowa, orkiestra dęta ZEM CELMA, zespół muzyczny Filii Uniwersytetu Śląskiego, dziecięcy zespół taneczny Ogniska Pracy Pozaszkolnej, zespół muzyczny i soliści MDK „Wiślanin”, zespół taneczny ZEM CELMA, zespół muzyczny FSE „Termika”, zespół wokalny ZEM CELMA, zespół muzyczny Zespołu Szkół Rolniczych oraz Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Powiatowy Honorowy Komitet Obchodów

Jan CHODURA — przewodniczący.  
CZŁONKOWIE:  
Ryszard BAZANOWSKI, Józef BĄCZEK, Józef BEREK, Ignacy BERGIEL, Romuald BRAUN, Jan BROZEK, Adam BUCHTA, Stefan BURCAN.

Eliżus CHMIELEWSKI, Emil CIEŚLAR, Stanisław CHODURA, Stanisław CHODURA, Władysław CHROMIK, Jan CZERNIK, Bronisław CZUMA.

Robert DANIEL, Jacek DASZKIEWICZ, Hildegarda DOBOSZ.

Marta ENKO.  
Jan FOLTYN, Paweł FRANEK.

Jan GACH, Anna GAZUREK, Franciszek GIECIEK, Paweł GLAJCAR, Grażyna GLUZA, Antoni GLADYSZ, Piotr GOGOLEK, Władysław GOLIK, Henryk GORCZAK.

Maria HAJDUK, Franciszek HEGLASZ, Rudolf HEGLASZ, Jan HUSAR.

Elfyra JAKUBOWSKA, Tadeusz JAROSZ.

Jan KALETA, Emil KAMINSKI, Stanisław KAWKA, Tomasz KNAUER, Eugeniusz KOCHAN, Jan KODER, Dominik KONIECZNY, Józef KOWALCZYK, Zbigniew KRAJEWSKI, Jan KRASOWSKI, Stanisław KRUPA, Ant-

na KRZYŃKOWEK, Władysław KUKUCZ, Jan KULIG, Leszek LABAJ, Janina LABUDEK, Józef LABUDEK.

Janina MARCINEK, Edward MATUSZEK, Karol MATUSZYŃSKI, Bronisław MATROS, Jan MECIEL, Emanuel MIKOŁAJCZYK, Bronisław NITRA.

Władysław NOSZCZYŃSKI, Józefa NOWAK, Józef NOWAK.

Stanisław PACKI, Karol PĄGIELA, Rudolf PILCH, Józef PODKANOWICZ, Zygmunt POPIÓŁEK, Gustaw POREBSKI, Władysław PUSTOWKA, Michał PYTEL.

Bazyli RADKO, Franciszek RYCHLIKI.

Emil SABELA, Benedykt SIEKIERKA, Helena SIKORA, Marta SIKORA, Helena SŁIPKO, Mieczysław SMUGALA, Jerzy SOWINSKI, Karol SUPIK, Władysław SZAMOTA, Anna SZOŃKOWSKA, Helena SZTWEITNTA.

Elżbieta TARGOSZ, Tadeusz TOMCZEK.

Jan URBANOWICZ.

Kazimierz WALOCH, Aurelia WAWRZYŃCZAK, Karol WĘGLARZY, Stanisław WIŚNIEWSKI, Danuta WOJCIK.

Antoni ZAJAC, Stanisław ZABEK, Jan ZIELNA, Władysław ZIOŁKO, Karol ZIPSER.

Tegoroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy trwać będą od 3 maja do 2 czerwca.

W ramach obchodów zaprezentowany zostanie dorobek kulturalny trzydziestolecia powojennego Ziemi Cieszyńskiej ze szczególnym uwzględnieniem zwycięskiej walki z faszyzmem, bratniej współpracy krajów socjalistycznych i osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

I tak, kolejne dni poświęcone będą wielkim ośrodkom przemysłowym, bracie radzieckiej, społecznej twórczości artystycznej, zwycięstwu nad faszyzmem hitlerowskim. Obchodzony będzie dzień księgarń oraz placówek RSW „Prasa-Książka-Ruch”, dzień literatury krajów socjalistycznych, regionalnych towarzystw społeczno-kulturalnych i dzień domów kultury.

Szczególnie uroczyste obchody będziemy Święto Kultury Wsi Polskiej, Dzień



WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM NASZEGO REGIONU NAJLEPSZE ŻYCZENIA SUKCESÓW I WSZELKIEJ POMYSŁNOŚCI Z OKAZJI ŚWIĘTA PRACY I XXX-LECIA WYZWOLENIA ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

SKŁADA ZESPÓŁ „GŁOSU”

MIEDZYNARODOWE ŚWIĘTO PROLETARIATU — 1 Maja — grodzić się w walce z ośmiogodzinnym dniem pracy. Zrodziło się w Stanach Zjednoczonych, gdzie w końcu XIX wieku obywateli dzieliło, dwunasto- a nawet czternastogodzinny dzień pracy.

W niektórych gałęziach przemysłowych robotnicy zaczęli organizować się w związki zawodowe dla obrony swoich praw i do walki o poprawę bytu. Dnia 20 sierpnia 1866 roku w Baltimore odbył się zjazd delegatów związków zawodowych, na którym podjęto uchwałę o wprowadzeniu w całym kraju ośmiogodzinnego dnia pracy.

Nie została ona jednak zrealizowana. Aby więc jej postulat wreszcie urzeczywistnić, IV Zjazd Amerykańskiej Federacji Pracy, odbył się w dniach 7-10 października 1884 roku w Chicago, ponownie podjął uchwałę w tej sprawie, wyznaczając termin ustanowienia ośmiogodzinnego dnia pracy na dzień 1 maja 1886 roku.

Przygotowania do tego dnia — dnia strajku — rozpoczęły się w wielu amerykańskich miastach na długo przed tym terminem. Ośrodkiem tego ruchu było Chicago. Tu, w niedzielę poprzedzającą 1 maja 1886 roku, przemaszerowało 25 tysięcy robotników.

Dnia 1 maja 1886 roku zastrakowali robotnicy Nowego Jorku, Baltimore, Waszyngtonu, Milwaukee, Cincinnati, St. Louis, Detroit i wielu innych miast. W walce tej wystraszili w zjednoczonym frontie robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani.

W Chicago, głównym ośrodku ruchu proletariackiego, strajk był prawie powszech-

GŁOS TYGODNIA

## Zrodziła je walka

się strzali. To policja wraz z uzbrojonymi zbirami strzelała do robotników. Szesćdziesięciu z nich padło, w tej liczbie młodziacy robotnik polski Józef Doedick. Wśród aresztowanych byli Jan Patolski i Antoni Sewierski.

W odpowiedzi na masakrę robotników przywódcy ruchu ośmiogodzinnego dnia pracy zorganizowali 4 maja wiec pro testacyjny na skwerze Haymarket. Wieczorem zgroma-

CIĄG DALSZY NA STR. 3

## Zaprezentujemy dorobek kulturalny XXX-lecia

Działacza Kultury i Dzień Matki.

Swoje dorobek zaprezentują także muzea i towarzystwa ochrony zabytków oraz biblioteki, zainaugurowana zo-

stanie turystyczna akcja kulturalna „Turkus-75”. W tegorocznych obchodach znajdą swoje miejsce także uroczystości Dnia Dziecka. (3)



Tradycyjny w „Dniach Oświaty” kiermasz książkowy.



## Bogaty program

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Dzieci spotkają się o godz. 17.00 w sali Domu Kultury w Cieszynie, gdzie wystawione zostanie widowisko kukielkowe „Orzeszek”. W godzinę później, również w DK, program kabaretowy „Dla Was i o Was” w wykonaniu zespołu Domu Kultury.

Nie zabraknie w dniu 1-majowego święta okazji do bezstresowej zabawy. W Cieszynie zabawy ludowe odbędą się m. in. na Rynku (od godz. 15.00) oraz w ogrodzie letnim „Pod Dębem” (od godz. 16.00). Kilka ważnych uroczystości zaplanowano na dzień 3 maja. O godz. 12.00 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w gmachu Komendy Powiatowej MO, poświęconej

milicjantom i ORMO-wcom, którzy oddali życie za władzę ludową. W godzinę później uroczysty apel poległych przed Pomnikiem Ofiar Faszyzmu na Placu Wolności w Cieszynie oraz składanie wieńców pod pomnikami („Walka”. Rynek, pod Zamkiem oraz na Cmentarzu Komunalnym).

Po południu, o godz. 16.30 rozpocznie się w sali Urzędu Miejskiego spotkanie z zasłużonymi mieszkańcami Cieszyna.

Na niedzielę, 4. V., wyznaczono termin kolejnego czynu partyjnego. Wezmą w nim udział członkowie PZPR, z efektów pracy których przystąpi do społeczeństwa Ziemi Cieszyńskiej.

## Już za tydzień „Cieszyńalia”

To już po raz trzeci cieszyńscy studenci organizują Igrzyska Studenckie. Imprezy odbędą się w dniach 6-7 maja.

Uroczyste rozpoczęcie nastąpi we wtorek o godzinie 14 w auli Filii Uniwersytetu Śląskiego. Nieco później na czelnie miasta przejdzie studentom klucze, co będzie równoznaczne z oddaniem im we władanie cieszyńskiego grodu.

W godzinach popołudniowych studenci zmierzają się z pracownikami „Celm” i Drukarni w Wielkim Tur-

## „Cieszyńalia”

nie Sportowym. O godzinie 18 mieszkańcom Cieszyna zaprezentuje się studencki kabaret, zaś w dwie godziny później na boisku uczelnianym rozpocznie się całonocny festyn zakawski, w programie którego wystąpią studenckie zespoły artystyczne.

W następnym dniu „Cieszyńalia” mecze piłki nożnej rozegrają pomiędzy sobą studenci contra studentki oraz studenci i kadra naukowa uczelni. Około południa ulicami miasta przejdą przedstawiciele Igrzysk zakawskich. Igrzyska zakończy bal.

## Budownictwo domków

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Pracownia nasza zaprojektowała 5 wariantów architektury domków. Każdy z domków posiadać będzie 100 m kwadratowy powierzchnię użytkową, na którą złożą się: kuchnia z jadalnią, 4 pokoje sypialne, 2 łazienki, przedpokój, hall, w.c., spiżarnia oraz tzw. „ciagi komunikacyjne”. Każdy domek posiadać będzie własny garaż a nadto — w wariancie parterowym, w wersji atrialnej — niewielki ogródek z basenikiem kąpielowym. Osiedla spółdzielczych domków jedno- i dwurodzinnych będą ogrzewane centralnie.

Jaki będzie koszt jednorodzinnego domku spółdzielczego? — Cena, w zależności od typu, wahać się będzie w granicach od 600.000 do 620.000 złotych, z tym że pierwsza wpłata, czyli tak zwany, spółdzielczy wkład członkowski wynosi 115.000 złotych. Reszta przewidziana jest do spłaty ratami, rozłożonych na 30 lat. Zastrzegam się, że wysokość pierwszej wpłaty dowolnie regulują Spółdzielnie Mieszkani-

we. Dla przykładu: ustronńska „Wspólnota” żąda wkładu w wysokości 85.000 złotych, ustalając dla każdego z zainteresowanych limit 30.000 złotych równowartości robotniczy.

Własnie. Jakim systemem będą budowane osiedla spółdzielczych domków jednorodzinnych? — We własnym zakresie przez każdą spółdzielnię mieszkaniową. Stąd ustronńska „Wspólnota” zastrzegła sobie deklarację robotniczy, bowiem znany jest powszechny w naszym regionie brak rąk do pracy. Nie znaczy to, że na budowie pracować musi sam zainteresowany. Wystarczy, że „zmontuje” brygadę, która pracować będzie na jego koszt.

Należy jeszcze dodać, że osiedla spółdzielczych domków jednorodzinnych mają być wznieszone z dostępnych w środowisku materiałów budowlanych, co włącznie z częstymi spółdzielni mieszkaniowych do poszukiwania lokalnych rezerw i możliwości. Przede wszystkim zaś do energicznego działania.

Rozmawiał: T. Kopoczek

## Spółdzielcy z „jedności” znani w kraju i za granicą

Spółdzielnia Pracy „Jedność” należy do tych zakładów, których wyroby są coraz bardziej poszukiwane w kraju i na rynkach zagranicznych.

Podczas ćwierćwiekowej działalności produkcyjnej i usługowej placówka ta należała zawsze do przodujących. Ubiegłoroczne zadania planowe w wysokości 35.204 tys. złotych wykonano z nadwyżką i przed terminem. Tegoroczne zamierzenia sięgają kwoty 38.500 tys. zł.

Na potrzeby rynku krajowego i na eksport produkują „Jedność” przede wszystkim szachy, stoliki szachowe, wieszaki oraz elementy frezowane, szlifowane, toczone z celuloitu i innych tworzyw w ramach kooperacji.

Szachy z cieszyńskiej spółdzielni są znane za oceanem, w państwach skandynawskich, Szwajcarii, RFN, Luksemburgu, i Jugosławii.

Również w zakresie usług „Jedność” może się pochwalić pięknymi wynikami. Ubiegłoroczne zadania w tym zakresie wykonano w ponad 100

procentach. W dziale usług drzewnych zakład specjalizuje się w wyrobie mebli i wyposażenia nietypowego dla różnych instytucji, zaś w dziale usług papirniczych spółdzielnia prowadzi oprawę książek, czasopism, broszur, druków itp. Ponadto wykonuje opakowania do narzędzi przede wszystkim dla Celm, FSM Kuźni Ustronia i Spółdzielni „Elektrogrzejnik” w Bielsku.

Wszystkie wyroby „Jedności” zaliczone są do grupy „A” i uchodzą za jakościowo dobre. Dowodem tego była w ubiegłym roku bezkłopotna produkcja w branży papirniczej, a w branży drzewnej jedynie przy produkcji szachów, wystąpiły sporadyczne reklamacje — głównie z winy materiałów.

W tym miejscu należy wspomnieć o audycji telewizyjnej, dotyczącej jakości wyrobów, gdzie wymieniono Spółdzielnię jako producenta solidnego, wypuszczającego na rynek tylko dobre wyroby. Zresztą potwierdzają to wyniki współzawodnictwa międzyspółdzielczego w naszym województwie, w którym to „Jedność” zawsze plasuje się w ścisłej czołówce.

Ofiarna ponad 300-osobowa załoga Spółdzielni słynie z czynów produkcyjnych i społecznych. M. p. w ub. r. podjęła zobowiązanie, dodatkowo na kwotę 540 tys. złotych, a wykonała za 1.324 tys. W tym roku z okazji 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem zobowiązano się wykonać dodatkową produkcję na wartość 700 tys. zł i przepracować społecznie na rzecz miasta 900 godzin.

Spółdzielnia stale się rozwija i modernizuje. W ub. roku przeznaczono na inwestycje, mające polepszyć warunki pracy, ponad 3,5 mln złotych. Najcenniejszą inwestycją było wybudowanie na Małej Łące nowoczesnego zakładu stolarskiego.

(cz)

## Rozwija się

współzawodnictwo

W Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie bardzo dobrze rozwija się społeczne współzawodnictwo pracy. Bierze w nim udział 2246 osób. Ostatnio, z inspiracji Komitetu Zakładowego PZPR, ustanowiono współzawodnictwo w zakresie gospodarki materiałowej. Ma ono za zadanie uzyskanie oszczędności materiałowych.

W roku ubiegłym o tytuł Brygadę Pracy Socjalistycznej I i II stopnia ubiegało się 115 kolektywów pracowniczych, a 95 brygad tytułu uzyskało. Tytuły „Zasłużony Przewodnik Pracy Socjalistycznej” otrzymało 51 pracowników, a „Przewodnik Pracy Socjalistycznej” 237 osób.

Prowadzone jest także współzawodnictwo międzybrygadowe, międzywydziałowe, o tytuł „Wydziału Pracy Socjalistycznej” i „Najlepszego Absolwenta Przyzakładowego ZSZ” oraz współzawodnictwo międzyzakładowe.

Do przodujących BPS należą kolektyny kierowane przez Jana Pelca, Emila Franka, Jana Cycha, Józefa Berka, Jana Chmiela, Marka Pytlarza, mgra inż. Emila Turonia, Tadeusza Kleszcza, mgra inż. Jerzego Głabka i Anny Cholewy.

(kar)

## Nie z każdego pieca chleb jest równie smaczny

Na początku kilka danych statystycznych. Obecnie w naszym powiecie pracuje 18 piekarń, w tym dwie prywatne, oraz 5 ciastkarni.

Zacznie produkującą one w skali rocznej 1106 ton pieczywa z mąki żytniej, 2732-tony wypieków z mąki pszennej i 9645 ton z mąki mieszanej. Produkcja ta, jak mnie zapewnił w Wydziale Hlebu, zaspokaja w pełni potrzeby powiatu.

Do niedawna nie było tak dobrze. Sytuacja znacznie poprawiła się po uruchomieniu piekarni, który wyeliminował import pieczywa z powiatu wodzisławskiego, pieczywo które według powszechnej opinii konsumentów — pozostało wiele do życzenia. Niebawem, bo już w maju uruchomiona zostanie nowoczesna piekarnia w Brennej. Pozwoli ona na zlikwidowanie dwu starych obiektów, produkujących chleb w prymitywnych warunkach.

Wystarczającą moc produkcyjną piekarń naszego powiatu nie przesądza jednakże o asortymencie i jakości wyrobów. Rzecz w tym, że zakłady piekarnicze borykają się z kłopotami kadrowymi. Brak fachowców powoduje, iż wytwarza się duże ilości najprostszymi asor-

mentów. W rezultacie w sklepach pojawia się chleb praski, mazowiecki, rzadziej zakopiański i od wielkiego dzwonu — graham.

Najlepszy chleb w powiecie można nabyć w sklepach Wisty, Istebnej i Koniakowa, smaczny — produkuje się w Brennej, najwięcej zaś zastrzeżenia co do jakości i asortymentu pieczywa mają mieszkańcy Skoczowa i Ustronia.

Znacznie gorzej wygląda sprawa z pieczywem białym. Ponadto nie wszystkie piece przeznaczone do wypieku chleba nadają się również do produkcji bułek. Tak przynajmniej twierdził się w Brennej.

Kłęk jest z ciastkami. Tych brakuje na każdym kroku. Nie nadają Skoczów, sytuacji nie ułatwia też Ustronia, w którym ciastkarnia pracuje na pełnych obrotach po 16 godzin na dobę. W rezultacie ciastka są poszukiwanym rarytatem i nie ma obecnie nadziei na to, że coś się zmieni.

Dość trudno w tej sytuacji podpowiadać jakieś rozwiązania fachowcom, ale może by pomyśleć o zwiększeniu produkcji we wszelkiego rodzaju zakładach gastronomicznych?

(J)

## Jaką wybiorą drogę

O zakończeniu roku szkolnego pozostało niewiele ponad dwa miesiące. Aktualny więc staje się problem wyboru zawodu. Czy wszyscy ośmioklasiści powinni iść do szkoły? Jeżeli nie to spróbujemy im trochę pomóc informując, jakie zawody mają przyszłość, jakie specjalności nauczania proponują placówki oświatowe w naszym powiecie.

Z danych zebranych na początku kwietnia br. wynika, że szkoły podstawowe opuścił w tym roku 2993 absolwentów, w tym 1130 dziewcząt i 963 chłopców.

Absolwenci ci mają do wyboru naukę w 12 szkołach typu zawodowego (technika i zasadnicze szkoły zawodowe) oraz trzech liceach ogólnokształcących. I tak Zespół Szkół Zawodowych CRS w Cieszynie w roku 1975/1976 przyjmie 200 uczniów, zasadnicze szkoły rolnicze w Cieszynie, Kończych, Matylich, Skoczowie, Strumieniu, Istebnej i Miedyszywie — 150, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia — 120, Zespół Szkół Zawodowych w Wileń-Kopydło — 240, Zespół Szkół Zawodowych w Cieszynie — 360, Zespół Szkół Zawodowych FSM w Ustroniu — 320, Liceum Medycz-

ne — 120, Zespół Techników Rolniczych w Cieszynie — 80, Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Cieszynie — 40, Zespół Szkół Budowlanych w Cieszynie 80 i Zespół Szkół Zawodowych w Skoczowie również 80 uczniów.

W sumie więc, nie licząc liceów ogólnokształcących do dyspozycji pozostało, 1790 miejsc. Gdyby kierunki nauczania, w większości bardzo atrakcyjne z przyszłością (specjalności budowlane i związane z automatyką oraz rozwojem FSM), proponowały przez szkoły regionu ośmioklasiści, to można by mówić o możliwości w zasadzie pełnego pokrycia zapotrzebowania w tym zakresie.

Ci, którzy nie znajdują właściwej sobie specjalności w naszych szkołach, mogą ubiegać się o przyjęcie do wszystkich innych szkół w województwie. W wielu z nich powołano do życia nowe kierunki, w wielu miejscowościach otwarte zostaną nowe szkoły. Zadaniem ich będzie kształcenie fachowców szczególnie potrzebnych na obecnym etapie rozwoju województwa i kraju.

(J)

## Uwaga, rodzice

Wydział Oświaty i Wychowania w Cieszynie informuje, że zapisy dzieci do przedszkoli na rok 1975/76 w mieście i w powiecie odbywają się w terminie do 20 maja br. Formalności należy załatwiać w dyryktoracie przedszkoli. W tym samym terminie dyrektory szkół podstawowych przeprowadzają wczesne zapisy do klasy I dzieci urodzonych w 1969 roku.

(J)



Osiedle mieszkaniowe w rejonie ul. Chopina przekształca się — choć stanowiąc za wolno — w uporządkowaną i nowoczesną dzielnicę. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Z NOTATNIKA REPORTERA

### WYRÓŻNIENIE DZIAŁACZA MŁODZIEŻOWEGO

Członek Plenum Zarządu Wojewódzkiego i członek Prezydium Zarządu Powiatowego oraz b. przewodniczący Zarządu Gminnego ZSMW w Istebnej — Józef Ligocki z Koniakowa za ofiarą pracę społeczno-polityczną w środowisku wiejskim odznaczony został Złotą Honorową Odznaką Związku Socjalistycznej Młodzieży Wilejskiej.

### NAJLEPSI W KONKURSIE „KSIĄŻKA I PRASA ŹRÓDŁEM WIEDZY”

Przebiegający pod tym hasłem konkurs na najlepszą wiejską placówkę kulturalno-oświatową w naszym powiecie został podsumowany.

Komisja przyznała I miejsce klubom „Ruch” w Jawornym i Cisownym, II miejsce klubom „Ruch” w Dąbrogowie i Zembrzydowie, zaś III miejsce klubom „Młodego Rolnika” w Kaczyńcu i „Gdańskowi”. Wyróżniono Klub Łoska i Drzewiarza w Istebnej, kluby „Ruch” w Kończych Wielkich i Lesznej Górnej.

Wyróżnionym placówkom przyznano nagrody rzeczowe w postaci sprzętu klubowego. Przyznano także nagrody indywidualne. Otrzymały je: Anna Smek (Jawornym), Bronisław Brańczyk (Cisowna), Karol Łojza (Dąbrogów), Marian Wuwer (Zembrzydów), Józefa Gajdziłowa (Kaczyńce), Anna Heesko (Gdańsk) i Maria Bury (Istebna).

(cz)

### OLIMPIADA WIEDZY PIELEŃIARSKIEJ

W połowie kwietnia br. cieszyńskie Liceum Medyczne Pielęgniarstwa dla Pracujących zorganizowało szkolną olimpiadę wiedzy pielęgniarskiej. Eliminacje zorganizowano po raz pierwszy i potraktowano je jako etap przygotowawczy do konkursu na sześciu wojewódzkim i krajowym.

W zmaganiach, będących sprawdzianem wiadomości z przedmiotów fachowych oraz działalności PCK, wzięło udział 30 osób. Wstępna ocena prac wskazywała na wysoki poziom przygotowania uczestników. Następnym etapem eliminacji szkolnych przewidziano na pierwszą dekadę maja.

Przy okazji warto wspomnieć, że 21 kwietnia odbywały się finały wiedzy pielęgniarskiej na szczeblu krajowym. Cieszyńskie Liceum Medyczne reprezentował zdobywca drugiego miejsca w eliminacjach wojewódzkich — Bronisław Dzida.

(J)

### MŁODZIEŻOWI DAWCY KRWI

Dwudziestu siedmiu uczniów Liceum Medycznego w Cieszynie oddało krew chorem. Troje spośród nich: Bronisław Dzida, Jacek Mazur i Maria Dworak otrzymało odznak honorowych dawców krwi.

(x)

## ZAPISKI KULTURALNE

wadzonej przez Władysława Młynka, który sam m. in. reżyserował wiersze gwarowe, śpiewał odkryte przez siebie, nieznane dotąd, pieśni ludowe, wreszcie w obszernym komentarzu omówił genezę folkloru Jabłonkowszczyzny.

Grupa Młynka zaproszona została na występy do Golezowa, Wistki i Ustronia. Zaprezentuje się nadto na do-rocznej imprezie cieszyńskich emerytów.

(x)

**KLUB PROPOZYCJI**  
Dnia 3 maja (piątek) o godz. 19 odbędzie się w świetlicy CDW, ul. Pokoju spotkanie z młodzieżą Liceum Medycznego w Cieszynie połączone z programem artystycznym.

(x)

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

### JOJCA

ów. Aleksandrów  
TESSAROWI

składają  
Kierownictwo  
i Samorząd  
Robotniczy  
Browaru  
w Cieszynie

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance

Helenie MORŻOŁ

w związku ze śmiercią

MATKI HELENY

składają  
Pracownicy  
Miejskiego  
Domu Kultury  
oraz członkowie  
Zespołów

Za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie naszej najdroższej Matki

śp. Zuzanny  
DYRBUŚ

wszystkim krewnym, znajomym i sąsiadom serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, złożyli wieniec, kwiaty oraz wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

śp. Ludwika  
KUBOSZKA

serdeczne podziękowanie składa

Program II: 20.00 Maj w Mo-

kwie — reportaż z radzieckich

## Wszyscy ludzie są braćmi

W cieszyńskim Klubie Seniora odbyło się kolejne planarne posiedzenie Prezydium Zarządu Powiatowego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

Tematem obrad była działalność organizacji w roku ubiegłym. Obszerną informację na ten temat złożył prezes ZP PKPS — mgr Ludwik Troszek.

Wyrażnym dowodem zaufania jakie organizacja zdobyła w społeczeństwie, jest fakt przekazywania na rzecz PKPS coraz większych sum pieniężnych przez indywidualnych obywateli, instytucje, przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. W roku ubiegłym udało się w ten sposób zgromadzić ponad 400 tys. zł.

Z roku na rok wzrasta zainteresowanie problemami pomocy społecznej. Coraz liczniejsi opiekunowie społeczni, współdziałający z urzędami, miejskimi i gminnymi oraz PCK, Liga Kobiet, Polskim Związkiem Emerytów, Rentistów i Inwalidów i Powiatową Radą FASZMP skutecznie, realizują hasła niesienia pomocy ludziom potrzebującym.

Na pomoc tę PKPS przeznaczył w roku 1974 sumę 421,495 zł, realizując plan w 118,9 proc. i przekraczając równocześnie koszty pomocy roku 1973 o 211,315 złotych. Pieniądze te wydatkowane na zakup żywności, odzieży, opału oraz przekazy w gotówce.

**WTÓREK, 25 KWIETNIA**  
9.30 Ludzie, do których świat należy. 16.00 Szkoła sportu. 17.30 Serce — film radziecki.

**Program II:** Mistrzostwa Europy w zapasach klasycznych.

**ŚRODA, 26 KWIETNIA**  
16.20 Automotorewla. 16.50 CSRS — Portugalia — spotkanie piłkarskie. 20.10 Bohaterowie — sztuka telewizyjna.

**Program II:** 17.20 Gorące la-

**CZWARTEK, 1 MAJA**  
13.00 kolocross. 16.10 Listy do Jaszi — sztuka dla młodzieży. 20.05 Kochankowie — film czeski. 22.35 Było to w maju — komedia filmowa.

**Program II:** 20.00 Maj w Mo-

kwie — reportaż z radzieckich

## Telewizja Ostrava

obchodów 1 Maja. 20.50 Czerwone wino — sztuka telewizyjna (cz. l.).

### PIĄTEK, 2 MAJA

9.45 W ogrodach zoologicznych świata. 10.05 Złoty olimpijczyk — film polski. 13.05 Kurczenie na drogach — komedia filmowa. 14.30 Ruslan i Ludmila — film radziecki. 17.45 Dobranocna. 17.55 Wielka wojna ocyżniana. 20.00 Taktika — sztuka telewizyjna.

**Program II:** 17.55 Przyjaśle

— film telewizyjny.

### SOBOTA, 3 MAJA

11.25 Wyzwolenie — film radziecki. 13.40 Sport. 17.25 Ojciec żołnierza — film radziecki. 20.00 Dolla pięknych żab — film czeski. 22.10 Bramki, punkty, sekundy.

**Program II:** 17.20 Cienie zani

kają w południe — film radziecki (cz. l.). 18.40 Dobranoc-

ka.

**NIEDZIELA, 4 MAJA**  
9.45 Bohaterowie — sztuka telewizyjna. 10.40 Finał na Strachowie. 11.30 Sport. 18.00 Dobranocna. 18.20 Wielka wojna ocyżniana — film radziecki. 20.00 Milcząca barykada — film czeski. 22.45 Baśń symfoniczna.

**Program II:** 20.00 Powrót

przed sezonem.



## ZOBACZYMY ICH W MAJOWYCH POCHODACH

Zgodnie z tradycją, w pochodach pierwszomajowych nie brak będzie ludzi twórczej pracy — tych, którzy są faktycznymi twórcami naszych sukcesów społeczno-gospodarczych. Prezentujemy niektórych spośród nich — zasługujących na uznanie i powszechny szacunek, na który zapracowali zaangażowaną postawą, ofiarnością, wzorowym wykonywaniem obowiązków zawodowych, czynnym udziałem w życiu społeczno-politycznym.

**ELFYDA JAKUBOWSKA**  
Liczyla zaledwie 16 lat, kiedy po raz pierwszy usiadła za szlifierką w WNS „Polwid” w Cieszyńsku. Dziś w Wytwórni Nakryć Stołowych pracuje już 17 lat, a od roku 1964 bezustannie zbiera laury niedoścignionej przodownicy. Dzienna norma jednego pracownika szlifierki ustalona została na 250 sztuk detali nakryć stołowych, natomiast Elfryda Jakubowska szlifierze i poleruje... 1.000 sztuk trzonków noży w ciągu jednej zmiany! Nie ma więc sobie równych.

Trzykrotnie przekraczanie normy idzie w parze z wysoka starannością wykonywanej operacji technologicznej, o czym świadczą niemal zupełny brak usterek.

Nie zatem dziwnego, że Elfryda Jakubowska uhonorowana została odznakami „Przodownika Pracy Socjalistycznej” i „Zasłużonego Przemysłowca Pracy Socjalistycznej”. Posiada także srebrną odznakę „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”. Nade wszystko zaś ceni sobie przyznany jej Medal XXX-lecia PRL.

Polwidowska przodownica pracy posiada też kilka funkcji partyjnych: jest członkiem egzekutywy POP oraz członkiem Plenum Komitetu Powiatowego i Wojewódzkiego PZPR.

(K)

**Czesława BIERNA** — pracuje w zawodzie krawcowej już 30 lat. Rozpoczęła w „Juwenili” jako 16-letnia dziewczyna, nie posiadająca żadnego fachowego przygotowania.

Zawód i umiejętności działania w organizacjach społecznych zawdzięcza zakładom pracy. Jest aktywną działaczką PZPR, zasiada w egzekutywie Komitetu Zakładowego, bierze udział w pracach Komitetu Miejskiego. Jako przodownica pracy wytypowana została na 3-letnie szkolenie społeczno-polityczne dla aktywu robotniczego.

20 lat temu — wspomina — produkowałyśmy w zakładzie znacznie mniej. Wydajność pracy od tamtych czasów wzrosła o około 30 procent.

Kobieta zalogą z „Juwenili” podejmuje dodatkowe zobowiązania produkcyjne i wykonuje je z powodzeniem. Tak było w roku ubiegłym, gdy zadefiniowano w czynne XXX-lecie PRL, że każdy członek zalogi przepracuje dodatkowo 30 godzin. Podobnie jest w roku bieżącym.

Wolny czas Czesława Bierna poświęca rodzinie. Ma 7-letniego syna, który wymaga coraz troskliwszej opieki.

Już kilkakrotnie proponowano jej zmianę stanowiska pracy, ale ona upodobała sobie swój zawód, nie najłatwiejszy przedmiot, do wymagający stałej koncentracji i chyba go nie zmieni.

(J)

**Wolny czas Czesława Bierna** poświęca rodzinie. Ma 7-letniego syna, który wymaga coraz troskliwszej opieki.

Już kilkakrotnie proponowano jej zmianę stanowiska pracy, ale ona upodobała sobie swój zawód, nie najłatwiejszy przedmiot, do wymagający stałej koncentracji i chyba go nie zmieni.

(J)

**Wolny czas Czesława Bierna** poświęca rodzinie. Ma 7-letniego syna, który wymaga coraz troskliwszej opieki.

Już kilkakrotnie proponowano jej zmianę stanowiska pracy, ale ona upodobała sobie swój zawód, nie najłatwiejszy przedmiot, do wymagający stałej koncentracji i chyba go nie zmieni.

(J)

**Wolny czas Czesława Bierna** poświęca rodzinie. Ma 7-letniego syna, który wymaga coraz troskliwszej opieki.

Już kilkakrotnie proponowano jej zmianę stanowiska pracy, ale ona upodobała sobie swój zawód, nie najłatwiejszy przedmiot, do wymagający stałej koncentracji i chyba go nie zmieni.

(J)

**Wolny czas Czesława Bierna** poświęca rodzinie. Ma 7-letniego syna, który wymaga coraz troskliwszej opieki.

Już kilkakrotnie proponowano jej zmianę stanowiska pracy, ale ona upodobała sobie swój zawód, nie najłatwiejszy przedmiot, do wymagający stałej koncentracji i chyba go nie zmieni.

(J)

**Wolny czas Czesława Bierna** poświęca rodzinie. Ma 7-letniego syna, który wymaga coraz troskliwszej opieki.

Już kilkakrotnie proponowano jej zmianę stanowiska pracy, ale ona upodobała sobie swój zawód, nie najłatwiejszy przedmiot, do wymagający stałej koncentracji i chyba go nie zmieni.

(J)

**Wolny czas Czesława Bierna** poświęca rodzinie. Ma 7-letniego syna, który wymaga coraz troskliwszej opieki.

Już kilkakrotnie proponowano jej zmianę stanowiska pracy, ale ona upodobała sobie swój zawód, nie najłatwiejszy przedmiot, do wymagający stałej koncentracji i chyba go nie zmieni.

(J)

**Wolny czas Czesława Bierna** poświęca rodzinie. Ma 7-letniego syna, który wymaga coraz troskliwszej opieki.

Już kilkakrotnie proponowano jej zmianę stanowiska pracy, ale ona upodobała sobie swój zawód, nie najłatwiejszy przedmiot, do wymagający stałej koncentracji i chyba go nie zmieni.

(J)

**ANNA KOWALSKA**  
Mala, kto w Boguszyńskich wierzył, że uda się przywrócić życiu podupadłe i mocno zaniedbane gospodarstwo, które Anna Kowalska kupiła w roku 1968. Trzy lata trwała „reanimacja” zachwaszczonych pól, na które wjeżdżały mogły tylko ciężkie ciągniki.

Uzyskane w roku 1970 plony były pierwszym sygnałem wygranej walki.

Anna Kowalska, której do brym doradca i pomocnikiem jest mąż — rzeźnik Józef, postanawia swe gospodarstwo ukierunkować na hodowlę trzody chlewnej. Rozpoczęła od 10 sztuk. W rok później stadko powiększa się do 17, potem 30. W roku ub. wyhodowała już 40 świni odmiany mięsnej. Obecnie w zagrodzie Anny Kowalskiej tuczy się 46 świni.

Dorodne są to sztuki, skoro niemal wszystkie otrzymują I klasę skupu. W roku ub. Anna Kowalska sprzedała państwu ponad 8 ton żywego.

Gospodarstwo nie należy do największych. Przeciwnie. Obejmuje niepełną 9 ha, z czego tylko 4,35 ha stanowią grunta orne. Rozsądna kalkulacja, wykorzystanie wszystkich możliwych poz, odpadków kuchennych pozwala Annę Kowalską, chętnie pomagającą rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Małżeństwo Anna i Józef Kowalscy** mają 3 córki i 3 synów. Wiesław i Władysław, pilkarze cieszyńskiego KS „Gwardia”, uczęszczali do szkoły zawodowej, chętnie pomagają rodzicom w ich ciężkiej pracy. Także córki nie stronią od pomocy, choć dwie z nich założyły już własne rodziny.

(K)

**Jan PŁOSKONKA** — wzorowy pracownik Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów, brygadziści, kolorysta lakierów motoryzacyjnych. Rozpoczął pracę jeszcze w starych „lakierach” najpierw jako robotnik transportowy, potem w dziale głównego mechanika, a następnie przeszedł do produkcji.

W ciągu 12 lat bytności w zakładzie dał się poznać jako wybitny fachowiec, świetny organizator i ceniony kolega. Jego brygada jest przodującą. Terminowo wykonuje powierzone jej zadania.

Znany jest Jan Płoskonka jako działacz partyjny. W 1968 roku zgłosił swój akces w szeregi PZPR. Był członkiem Egzekutywy OOP i grupowym partyjnym, zaś ostatnio wybrano go na skład Egzekutywy POP. Był delegatem na Powiatową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR.

W maju 1973 roku otrzymał „Odznak Przemysłowca Pracy Socjalistycznej”, a w rok później odznak członka przodującej BPS. Wyróżniony także został „Kartą Osiągnięć” za wybitne efekty produkcyjne, szczególnie w zakresie wdrażania wyników motoryzacyjnych. Posiada szereg dyplomów i wyróżnień, nadanych mu przez dyrekcję zakładu.

(K)

**Franciszek ZOCZEK** — formierz cimoskowy, zawodowiec, pracuje na swym stanowisku od dwudziestu ośmiu lat. Kiedy zaczął pracę zawodową, był zaledwie 15-letnim chłopcem.

Wychowywał się w rodzinie robotniczej w Pastwiskach, a kiedy zaczął się rozglądać za pracą (rok 1950), niewiele było do wyboru. Trafił do „Cejny” tutaj wyuczył się zawodu, który nie bez satysfakcji wykonuje do dziś.

Swoje wysokiej klasy umiejętności fachowe zawdzięcza Józefowi Polrowi i Karolowi Bronowskiemu, od których uczył się sztuki odlewniczej. Dziś sam jest nauczycielem młodych. Z powodzeniem przejął im swą wiedzę i rzetelność.

21 lat temu celmowskie odlewnia produkowała 1000 ton odlewów, dziś wytwarza czterdzieści razy tyle. Jeżeli jest coś, co martwi Franciszka Zoczka, to fakt, że niewiele dotąd zrobiono w zakresie wyeliminowania bardzo ciężkiej pracy fizycznej odlewników. Zagadnieniem tym żyje zalogą odlewni od kilku lat. Dąży do usprawnienia projektu usprawnień i dokumentacji. Pomyśl czeka na realizację.

Franciszek Zoczek zna wszystkie problemy swojego działu i jego pracowników. Przez 10 lat bowiem pełnił obowiązki sekretarza OOP. Robił to dobrze, skoro zdobył sobie zaufanie i szacunek współpracowników oraz uznanie u zwierzchników.

Praca jest ciężka i odpowiedzialna, ale fakt ten odpowiada o dużej satysfakcji, jaką można mieć, rzetelnie wykonując zawodowe obowiązki.

(J)

**Odohyda Bastylii** — I Kongres II Międzynarodówki w Paryżu, w którym uczestniczył Fryderyk Engels, podjął następującą uchwałę:

„Kongres postanowił zorganizować wielkie demonstracje międzynarodowe, jednocześnie we wszystkich krajach i miastach, aby w wyznaczonym dniu masowo pracujące domagali się od władz publicznych legalnego ograniczenia dnia roboczego do ośmiu godzin, a także realizację innych postanowień paryskiego Kongresu. Zważywszy że tego rodzaju demonstracja została wyznaczona na styczeń 1888 roku, w dniu 18 maja 1890 r. należy w dniu tym zorganizować demonstrację międzynarodową. Robotnicy w różnych krajach demonstrować będą zgodnie z warunkami istniejącymi w każdym z tych krajów.”

Tak zrodził się 1. Maja. W walce i dla walki o prawa ludzkie pracy.

(J)

**Odohyda Bastylii** — I Kongres II Międzynarodówki w Paryżu, w którym uczestniczył Fryderyk Engels, podjął następującą uchwałę:

„Kongres postanowił zorganizować wielkie demonstracje międzynarodowe, jednocześnie we wszystkich krajach i miastach, aby w wyznaczonym dniu masowo pracujące domagali się od władz publicznych legalnego ograniczenia dnia roboczego do ośmiu godzin, a także realizację innych postanowień paryskiego Kongresu. Zważywszy że tego rodzaju demonstracja została wyznaczona na styczeń 1888 roku, w dniu 18 maja 1890 r. należy w dniu tym zorganizować demonstrację międzynarodową. Robotnicy w różnych krajach demonstrować będą zgodnie z warunkami istniejącymi w każdym z tych krajów.”

Tak zrodził się 1. Maja. W walce i dla walki o prawa ludzkie pracy.

(J)

**Odohyda Bastylii** — I Kongres II Międzynarodówki w Paryżu, w którym uczestniczył Fryderyk Engels, podjął następującą uchwałę:

„Kongres postanowił zorganizować wielkie demonstracje międzynarodowe, jednocześnie we wszystkich krajach i miastach, aby w wyznaczonym dniu masowo pracujące domagali się od władz publicznych legalnego ograniczenia dnia roboczego do ośmiu godzin, a także realizację innych postanowień paryskiego Kongresu. Zważywszy że tego rodzaju demonstracja została wyznaczona na styczeń 1888 roku, w dniu 18 maja 1890 r. należy w dniu tym zorganizować demonstrację międzynarodową. Robotnicy w różnych krajach demonstrować będą zgodnie z warunkami istniejącymi w każdym z tych krajów.”

Tak zrodził się 1. Maja. W walce i dla walki o prawa ludzkie pracy.

(J)

**Odohyda Bastylii** — I Kongres II Międzynarodówki w Paryżu, w którym uczestniczył Fryderyk Engels, podjął następującą uchwałę:

„Kongres postanowił zorganizować wielkie demonstracje międzynarodowe, jednocześnie we wszystkich krajach i miastach, aby w wyznaczonym dniu masowo pracujące domagali się od władz publicznych legalnego ograniczenia dnia roboczego do ośmiu godzin, a także realizację innych postanowień paryskiego Kongresu. Zważywszy że tego rodzaju demonstracja została wyznaczona na styczeń 1888 roku, w dniu 18 maja 1890 r. należy w dniu tym zorganizować demonstrację międzynarodową. Robotnicy w różnych krajach demonstrować będą zgodnie z warunkami istniejącymi w każdym z tych krajów.”

Tak zrodził się 1. Maja. W walce i dla walki o prawa ludzkie pracy.

(J)

**Odohyda Bastylii** — I Kongres II Międzynarodówki w Paryżu, w którym uczestniczył Fryderyk Engels, podjął następującą uchwałę:

„Kongres postanowił zorganizować wielkie demonstracje międzynarodowe, jednocześnie we wszystkich krajach i miastach, aby w wyznaczonym dniu masowo pracujące domagali się od władz publicznych legalnego ograniczenia dnia roboczego do ośmiu godzin, a także realizację innych postanowień paryskiego Kongresu. Zważywszy że tego rodzaju demonstracja została wyznaczona na styczeń 1888 roku, w dniu 18 maja 1890 r. należy w dniu tym zorganizować demonstrację międzynarodową. Robotnicy w różnych krajach demonstrować będą zgodnie z warunkami istniejącymi w każdym z tych krajów.”

Tak zrodził się 1. Maja. W walce i dla walki o prawa ludzkie pracy.

(J)

**CIESZYŃSKI PRZEMYSŁ**  
legitymuje się dobrymi wynikami. Od roku 1970 poczynając, tempo przyrostu produkcji wynosi średnio 13,4 proc. rocznie, przy czym Kuźnie w Skoczowie i Ustroniu uzyskały w tym okresie wskaźnik aż 93,3 proc., a CELMA 68,1 proc. Najważniejszym czynnikiem wzrostu stała się wydajność pracy, która jest wyższa o 38,3 proc. od uzyskanej w roku 1970. Najlepszymi wynikami w tym zakresie legitymuje się takie zakłady, jak CELMA (50,8 proc.), Kuźnie w Skoczowie i Ustroniu (67,7 proc.), „Zampol” (90,8 proc.) i „Pledan” (73,6 proc.). Zatrudnienie wzrosło w bieżącym planie pięcioletnim o niemal 12 proc. co jest wskaźnikiem stanowczo zbyt wysokim, jako że występuje deficyt kadr w szeregu nie mniej ważnych działów gospodarki narodowej, a przede wszystkim w handlu i usługach oraz rolnictwie. Niedługo także nastąpi rozruch w oddziale ZEM CELMA w Golezowie, stanowiącego największą w kraju fabrykę narzędzi mechanicznych z napędem elektrycznym, który jeszcze w roku bieżącym zasilił trzeba w 900 nowych pracowników.

Deficyt kadr utrzymywać się będzie, a nawet nasilać w przyszłym pięcioletniu. Wstępna prognoza demograficzna na lata 1976-1980 mówi, że przyrost własnych zasobów siły roboczej wyniesie ok. 6,4 tys. osób, podczas gdy przyrost zatrudnienia w gospodarce społecznej powiatu powinien się kształtować na poziomie ok. 9,2 tys. kobiet i mężczyzn. Faktyczny niedobór kadr osiągnie więc poziom ok. 2,8 tys. osób.

Jak więc zbilansować potrzeby i możliwości? Przewiduje się, że uzupełnić miejscowe zasoby siły roboczej migracja zwróconych pracowników, ale liczyć na nich mogą jedynie nieliczne zakłady inwestujące, stwarzające nowe miejsca pracy, a więc wspomniana już CELMA, „Farbolak”, czy Skoczowski Zakład Węglania. Pozostałe przedsiębiorstwa muszą pokryć cały przyrost produkcji (a osiągnie on — już w umiarkowanej 15 mld zł) przy pomocy wydajności pracy.

Skąd więc, znaczenie czynników ludzkiego w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym. Jego pełne wykorzystanie musi obejmować cały kompleks spraw pracowników — poczynając od wyboru zawodu, kierunków nauczania i przygotowania do pracy, poprzez adaptację no-

wych pracowników w miejscu zatrudnienia, ich integrację i identyfikację z zakładem, do systemu plac i taryfikatorów, mechanizmu awansów, podnoszenia i doskonalenia kwalifikacji i całego rozległego obszaru stosunków międzyludzkich.

Optymalne gospodarowanie zasobami ludzkimi, służące potrzebom i interesom gospodarki narodowej, tworzące równowagę między warunkami umożliwiającymi najlepsze, najszybsze i najłatwiejsze osiągnięcie celów stojących przed zakładem, są najważniejszymi interesami i potrzebami pracowników, umożliwiającymi wyzwalanie inicjatyw, wykorzystanie ich zdolności, zdolności itp.

Są to zresztą tylko dwie strony tego samego problemu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w warunkach gospodarki socjalistycznej zagwarantowanie zaspokojenia potrzeb i interesów pracowników jest podstawowym elementem lepszej, efektywniejszej pracy przedsiębiorstwa, a z kolei sprawne i efektywne funkcjonowanie przedsiębiorstwa gwarantuje właściwą pozycję pracownika.

Sprawy te nie wszędzie idą szczytami. Tylko nieliczne zakłady posiadają zaopiekowane służby pracowników, słaba jest na ogół znajomość

## Po Plenum Komitetu Powiatowego PZPR

# Rezerwa najważniejsza: człowiek

Dnia 22 bm. zebrał się na kolejnym posiedzeniu plenarnym Komitet Powiatowy PZPR, który dokonał oceny sytuacji w zakresie zatrudnienia, dyscypliny pracy i gospodarowania siłą roboczą. Wystąpienia prowadzące przedstawili: Jerzy Raszka — sekretarz POP Skoczowskiej Fabryki Kapeluszy „Polkop”, Władysław Kowal — przewodniczący Rady Zakładowej Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA i Józef Mędrak — dyrektor naczelny Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów. W dyskusji natomiast głos zabrali: Jan Sikora, Bronisław Dawid, Franciszek Heglasz, Maria Czaja, Franciszek Kukla, Jan Podzorski, Zdzisław Datoń i Emilia Sablik.

W imieniu Egzekutywy ustosunkował się do omawianego problemu sekretarz ekonomiczny KP Zbigniew Krajewski.

Na zakończenie obrad Plenum przyjęło obszerną uchwałę, która precyzuje zadania organizacji partyjnych, związkowych i administracji w zakresie zatrudnienia, dyscypliny pracy i racjonalnego gospodarowania siłą roboczą w zakładach pracy.

mość i zrozumienie roli spraw kadrowych wśród administracji, a zwłaszcza średniego dozoru.

</



## WAŻNIEJSZE WYDARZENIA

● Dnia 8 maja 1945 r. przybyła do Cieszyńska grupa operacyjna Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, przystępująca do tworzenia polskiej administracji państwowej. Powstał też Komitet Miejski PPR.

● Pierwszy podług, entuzjastycznie witany przez społeczeństwo Cieszyńskie, przyjechał — po odbudowie zerwanych mostów — 10 października 1945 r. Począł przywóz pierwszego węgla, który górniczy Śląsk ofiarował naszemu miastu.

● W roku 1950 przeniesiono do Cieszyńska Wyższą Szkołę Gospodarczą Wileńską.

● W październiku 1955 roku ukazał się pierwszy numer „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”.

● 1180-lecie istnienia grodu obchodzili Cieszyńczanie w roku 1960.

● Z uroczym rokiem akademickim 1971/72 powołano do Cieszyńska do życia Filii Uniwersytetu Śląskiego — Wyższe Studium Nauk Przyrodniczych.

## PIERWSZY MECZ Z CRACOVIA

W grudniu 1946 roku powstała sekcja hokeja na lodzie, a już w połowie tego miesiąca drużyna rozgrywała swój pierwszy mecz. Jej przeciwnikiem był renomowany zespół Cracovii, który wrócił do kraju z tournée po Czechosłowacji. W dwu meczach lepszymi minimalnie okazali się mistrzowie Polski. Trenera jednak wiedział, że w Cracovii grały wówczas takie gwiazdy jak: Kozłowski, Wolkowski i Marchewski. Barw Piasta zaś bronił: Morawiec, Szyndler, Złotek, Nowotarski, Łazar, Kłajsek, Huta, Wania, Śliwa, Kozłowski, Gołny, Kuba, Szewars, Sikora, Czerw.

Także były początki. W 10 lat później drużyna nasza była w czołówce krajowej, grała w Lidze, mając w swych szeregach znanych dziś trenerów hokejowych, jak Nikodemowicz czy Maselko.

## MIŁOWE KROKI HANDLU

Trudno sobie wyobrazić życie w wyzwolonym mieście bez handlu. Zadanemu jego było bowiem zaspokoić podstawowe potrzeby ludności w zakresie zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe. W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu czynnych było w Cieszyńsku 50 sklepów, przeważnie prywatnych. Niebawem reaktywowano spółdzielczą działalność. Komitet Rewolucyjny WRS „Spółem” w rok później powstała Państwowa Centrala Handlowa. W roku 1949 zaczęła funkcjonować pierwsza państwowa placówka sprzedaży detalicznej (Dom Handlowy), na bazie której utworzono Miejski Handel Detaliczny.

Początkowo obowiązywał system sprzedaży karbowej, zaś w miarę upływu czasu system talonowy dla towarów deficytowych. Potem, poprzez stale rozszerzanie asortymentu, doszło do sprzedaży atrakcyjnych towarów przemysłowych metodą premiową i ratową. W latach 60 rozpoczęto też stosować sprzedaż samoobsługową i presekcyjną.

W okresie powojennego trzydziestolecia sieć placówek handlowych zwiększyła się ponad trzykrotnie. Obecnie w mieście pracuje 168 sklepów. Fakt ten stawia Cieszyński handel w czołówce wojewódzkiej. Obrotu w roku 1945 wyniosły prawie 8 mln. w roku ubiegłym natomiast wzrosły do 1 mld 165 mln.

Do ważniejszych inwestycji zrealizowanych w minionym trzydziestoleciu należą: nowe placówki handlowe przy ulicy Regeja, przy Placu Rewolucyjnym, na osiedlu „Karolinka” i „Mały Jaworowy”, przy ulicy Szopena, Słonecznej, Kolejowej, Przepiliskiej i w Błogocicach.

W celu podniesienia na wyższy poziom funkcjonalności i

## 3 MAJA WCZESNYM RANKIEM...

Po styczniowej ofensywie jedności Frontu Ukraińskiego, białoskawnym marszem pojawił się u granic Ziemi Cieszyńskiej. Hitlerowski okupant zaczął w pośpiechu pakować manatki. Przystąpił też do ewakuacji swych urzędów. Linia frontu zatrzymała się jednak na dłużej.

2 maja 1945 zdobyty już został Berlin, ale na Ziemi Cieszyńskiej szalał jeszcze hitlerowski terror. Gestapowcy dokonali tego dnia ostatniej na starym żydowskim cmentarzu egzekucji, w czasie której zamordowali m. in. Jana Drożdża — przedwojennego dyrektora cieszyńskiej Szkoły Muzycznej. Od kul gestapowców oprawców zginęło tu 83 patriotów-Polaków.

Niemcy mieli czas. Wykorzystali go na grabież wszystkiego, co tylko dało się zdemontować i wywieźć. Pozostała im do dyspozycji jedna tylko wolna linia kolejowa w kierunku Frydka-Mistku. Tamtejsi też szli w głąb Czechosłowacji maszynami i urządzeniami fabrycznymi, a nawet wagony, wydobywane dobowymi kłepkami parlietów.

Mieli też czas na zbudowanie potężnych zapór przeciwczołgowych na wszystkich wlotowych drogach do miasta. Na dawnym placu ćwiczeń w

Mniuszynie przystąpili do budowy bunkrów, tranzei i stanowisk ostrzału. Szykowali się do obrony i to napawało strachem wszystkich mieszkańców Cieszyńska.

Koniec Rzeszy był już jednak bliski, toteż okupant zrezygnował z oporu. Jego jednostki odmaszerowały 3 maja.

3 maja, ok. godz. 4. murami miasta wstrząsnęły potężne detonacje: wyleciały w powietrze wszystkie mosty na Olzie. Najpotężniejszy ładunek podłożono pod betonowy most przy Zamku. Posypały się cztery dachówki, tylni zarysowały mury domów położonych na zboczu Olzy. Gwałtowna detonacja przypała o „udar serca” jakiegoś mężczyzny, który zmarł na ul. Armii Czerwonej, obok dzisiejszej „Filipinki”.

Około godz. 6 w kierunku Ratusza biegł z biało-czerwonym flagą Wiadysław Goryl, za chwilę na dawną ulicę Głębockiej pojawiło się czterech jeźdźców — czerwonoarmistów. Przed nimi ulica miasta przemierzył na motocyklu radziecki major-zwładowca. W jakimś czasie później nadciągnęły jednostki frontowe z taborami sprzętu wojennego i zaopatrzenia. Ludność wyległa na ulice, pojawiły się kwiaty, wznowiono okrzyki, rozbrzmiały kościelne dzwony...



Jedynie zdjęcie, obrazujące hitlerowski terror w Cieszyńsku. 20 marca 1942 roku hitlerowcy powiesili „Pod Wolką” 24 Polaków — mieszkańców Ziemi Cieszyńskiej.

## URZĄDZENIA KOMUNALNE

Odziedziczone urzędnictwo komunalne w okresie powojennym znajdowało się w opłakanym stanie. W większości były zdevastowane. Dotyczyło to szczególnie 7 mostów, które okupant wysadził w powietrze. Były one sukcesywnie oddawane do użytku w następnych latach.

Najważniejszym osiągnięciem w dziedzinie komunikacji i łączności było oddanie do użytku nowego dworca autobusowego wraz z placami postojowymi po obu stronach ulicy Dzierżyńskiego. W wielu punktach miasta urządzono nowe parkingi, co usprawniło komunikację w środowisku.

W celu zlagodzenia deficytu w zaopatrzeniu ludność w wodę uruchomiono nową magistralę wodociagową z odgałęzieniem do Marklowic. Sieć wodociagowa wzrosła z 55 km w r. 1945 do blisko 120 km w 1973 r., a sieć kanalizacyjna z 28 do 43 km.

Nie udało się doprowadzić do uruchomienia centralnej oczyszczalni ścieków, co w świetle podejmowanych starań o ochronę środowiska jest zadaniem wyjątkowej wagi dla dalszego rozwoju organizmu miejskiego.

Wybudowano także w okresie powojennym dwie nowe magistrale gazowe.

Wiele uwagi mimo istniejących ciągle niedostatków miasto zwiększyło swój obazar z 13 do 28,3 km kw. Ludność zaś zwiększyła się z około 27 tys. do ponad 30 tys. osób.

W dniu wyzwolenia stolicy naszego powiatu, w mieście przyszedł na świat 3 obywateli: Janusz Maizuruk, Jan Michał i Anna Sztwiernia. W

## MIASTO NIEMAL NIE UCIERPIAŁO

Co jakiś czas nadlatywały nocy radzieckie samoloty, zrzucające pojedyncze bomby. Trafiły one w pletniową kamienicę na rogu ul. Armii Czerwonej i Zamkowej (po lewej stronie). Budynek w czasie odbudowy podniesiono o jedną kondygnację. Zbombardowany został także dawny hotel „Pod Wolką” (obecnie siedziba PZGS), parterowy dom przy ul. Koczanowskiej (w tym miejscu do niedawna znajdował się „Magazyn Spółdzielni Usług Wielobranżowych” oraz budynek w narożniku ulic Bieleckiej i Dworkowej (obecnie stol tam willa, w której mieści się zakład fotograficzny). Zburzeniu uległ dom, strząsający u zbiegu ulic Garnarskiej i Bobreckiej, a pod gruzami zginął właściciel.

Warsztatu szewskiego. Dwie bomby lotnicze nie wypały. Jedna spadła na ul. Olżską, druga natomiast obok nie istniejącej już dawnego hall fabrycznej Brown-Boveri — dzisiejszej CELMY.

Dotlewały też do Cieszyńska trzy zabite pociski artyleryjskie, najprawdopodobniej spod Strumienia. Jeden trafił w kalenicę kościoła św. Trójcy (pozostał ślad w postaci nowych dachówek), drugi rozwał się opodal, na składowisk fabryki mebli (dziś na tym miejscu stoja nowe hale fabryczne „Zampolu”), trzeci natomiast poleciał do obecnego Cieszyńskiego Cieszyńska i spadł w pobliżu dawnego słodowni przy ul. Sibielskiej. (K)

## KULTURA NA CO DZIEŃ I OD ŚWIĘTA

**CZYTELNICZTWO**

Tuż po wojnie upowzechniając czytelnictwo zajęła się Miejska Biblioteka Publiczna utworzona w oparciu o przedwojenną bibliotekę „Macierzy Szkolnej”. W 1946 roku powołano do życia Powiatową Bibliotekę Publiczną. Staraniem obywateli bibliotek zwiększono cieszyńskie księgozbiory oraz powołano do działania dużą ilość punktów i filii bibliotecznych.

**RUCH**

**OSWIATOWO-KULTURALNY**

Po wyzwoleniu rozpoczął działalność Powiatowy Dom Kultury Związków Zawodowych, potem ośrodek kulturalny „Macierzy Szkolnej”. W 1946 roku powołano do życia Powiatową Bibliotekę Publiczną. Staraniem obywateli bibliotek zwiększono cieszyńskie księgozbiory oraz powołano do działania dużą ilość punktów i filii bibliotecznych.

**CIĘKAWSZE INICJATYWY**

**MUZEOUM**

Muzeum Cieszyńskie reaktywowało swą działalność w jesieni 1945 roku. Uporządkowano ocalałe zbiory i doprowadzono do stanu używalności zniszczonego obiektu muzealnego. Z czasem utworzono placówki filialne w Skoczowie (Muzeum Mordech), Wile, Górach, na Kubalonie. Po remoncie i reorganizacji w 1968 r. Muzeum Cieszyńskie powołało do życia oddział Literacko-Muzealny. W tym samym roku otwarto w Cieszyńsku salon wystawowy.

**ARTYSTYCZNA DROGA**

**„MAZOWSZA”**

Szczególną pozycję w amatorskim ruchu artystycznym zajmuje Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Rozpoczął on działalność w roku 1950 pod patronatem PSS „Konsum Równości”. Od 1953 r. dwuletni lata działa pod egidą Związków Zawodowych. Pracownicy Handlu i Spółdzielczości, niedawno zaś ponownie wrócił pod opiekunkę skrzydła „Spółem”.

Dla zespołu niezwykle zasłużył się Jerzy Drozd, Janina Marcinkowa, Erwin Buhik i Władysław Rakowski. Dzięki ich zapalowi i fachowemu umiętnościom zespół zdobył uznanie kraju i za granicą. Odwiedził Czechosłowację, NRD, Danie i Francję. W roku 1970 wyróżniony został Złotą Odznaką „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”. Wolewodziwa Katowickiego”.

po 25 latach działalności nie stracił na ze swej świeżości i atrakcyjności. Nadal zdobywa nagrody i osiąga sukcesy, popularizując w Polsce i świecie bogaty folklor Ziemi Cieszyńskiej. (J)

## LICZĄ SIĘ LUDZIE

Zaraz po wyzwoleniu Cieszyńscy liczyli niespełna 16.000 mieszkańców. Na skutek zmian granic administracyjnych miasto zwiększyło swój obazar z 13 do 28,3 km kw. Ludność zaś zwiększyła się z około 27 tys. do ponad 30 tys. osób.

W dniu wyzwolenia stolicy naszego powiatu, w mieście przyszedł na świat 3 obywateli: Janusz Maizuruk, Jan Michał i Anna Sztwiernia. W

dzień później urodziła się Anna Złotek, a 5 maja 1945 roku Elżbieta Karch.

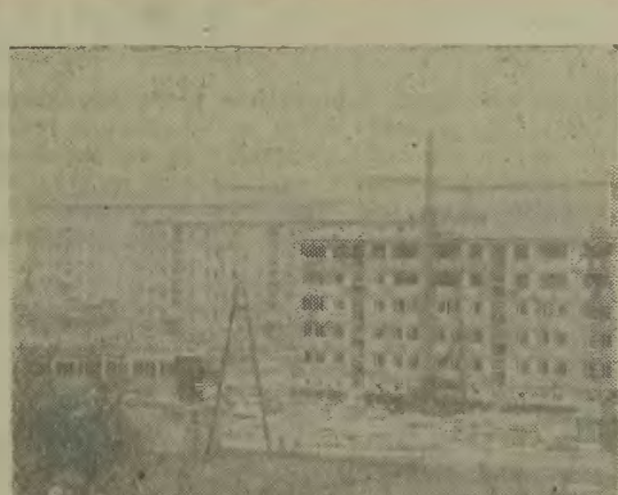
Pierwszy raz zabrał się marsz w Cieszyńsku 12 maja, kiedy to na ślubnym kobiercu stanęły trzy pary. Młodym panami byli obywateli włości: A. oto nowożeńcy: Fernando Biechankier i Elżbieta Goworek. Feruoz Biechankier i Weronika Bakala oraz Gembardiel Guldo i Wanda Gembardiel. (Z)

Ze społecznego względu należy podkreślić rolę Cieszyńska jako ośrodka kształcenia nauki. Na terenie miasta znajdują się: Liceum, Bobsreckie Seminarium, a następnie Liceum Pedagogiczne i Studium Nauczycielskie ukończyły tysiące absolwentów, którzy znaleźli pracę w szkołach całej Polski. Wybitny tylko wspomnieć, że Studium Nauczycielskie w czasie swego, jedenaścieletniego istnienia wydało patenty pedagogów 1450 słuchaczom.

Od 1971 roku wzrosła ranga lokalnej oświaty. Powołano do istnienia Filii Uniwersytetu Śląskiego uczynia z Cieszyńska ponownie (do 1950 r. istniała tu Wyższa Szkoła Gospodarcza Wilejskiego) ośrodek akademicki. Pierwsi absolwenci 3-letniego Wyższego Studium Nauczycielskiego już pracują. Obecnie uczelnia posiada pełne prawa akademickie, prowadzi studia stacjonarne i zaoczne, kształci nauczycieli wychowania muzycznego, wychowania fizycznego i organizatorów życia kulturalno-oświatowego.

Kadra wykładowców oraz twórcze kręgi studentów coraz aktywniej włączają się w nurt intelektualno-artystycznego życia społeczeństwa Cieszyńska i zaczynają decydować o jego poziomie oraz pozaregionalnej randze. (K)

**KOLUMNIE OPRACOWALI:**  
Paweł Czupryna, Kazimierz Gołębowski, Tadeusz Kopoczek i Jadwiga Łachówna. Zdjęcia: Janina Cłupke i Tadeusz Kópczek.



Wzdłuż ul. Filasewicza wyrastają nowe bloki spółdzielczego osiedla mieszkaniowego.

## OSIĄGNIĘCIA W BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM

Na polu budownictwa mieszkaniowego można zanotować poważne osiągnięcia, a to głównie dzięki budownictwu wielokondygnacyjnemu — państwowemu i spółdzielczemu.

Na początku lat pięćdziesiątych rozpoczęto budowę osiedla „Mały Jaworowy”, przy czym realizowano jedynie budynek 3-kondygnacyjny, na podstawie dokumentacji stosowanej wówczas w całym kraju.

Z czasem rozpoczęły działalność dwie spółdzielnie mieszkaniowe: „Olza” i „Cieszyńska”, które niebawem połączyły się w jedno mocniejsze przedsiębiorstwo. Pierwsze bloki wzniesiono przy ul. Chrobrego, Bieleckiej, Dzierżyńskiego, Cieszyńskiej, Kraszewskiego, a ostatnio, od 5 lat, buduje się na osiedlu Liburnia.

Osiedle „Mały Jaworowy” zostało połączone z centrum miasta poprzez dobudowanie do niego nowych bloków wzdłuż ul. Zwirki i Wigury, Waryńskiego i Świerczewskiego.

Począwszy od roku 1954 zaczęło się rozwijać również budownictwo przyzakładowe. Najwięcej bloków wybudowały: „Cedra”, „Juwenia”, „Farbolak” i „Zampol”.

Ogółem w okresie minionym oddano do użytku ponad 3.200 mieszkań o ponad 10,2 tys. izb. Szacunkowe nakłady na kapitałne remonty budynków mieszkalnych w 30-lecie wyniosły blisko 130 mln zł. Wyremontowano ponad 1.400 budynków o blisko 22 tys. izb.

W bieżącym roku zakończy się tzw. III etap budowy osiedla przy ul. Filasewicza, gdzie znajduje się mieszkanie 390 rodzin w 1.430 izb. Koszt wyniesie ponad 90 mln złotych.

Rozpoczęto też prace przy wznoszeniu tzw. IV etapu, budowy obejmującego teren na północ od ul. Szopena. Stana tam pierwsze w Cieszyńsku wysokościowce. W tej części osiedla zamieszka około 500 rodzin w 1.700 izb. Koszt przedsięwzięcia zamknie się kwotą 135 mln zł.

Nowe tereny rozbudowy Cieszyńska to rejon Bobruka i ulicy Armii Ludowej, na północ i północny zachód od cmentarza komunalnego. (Z)



Symbolem cieszyńskiego przemysłu jest największy w naszym mieście zakład produkcyjny — CELMA.

## PRZEMYSŁ REPREZENTOWAŁO SIEDEM FABRYK

Ze względu na szybko i zdecydowanie działającą Armię Radziecką zniszczenia wojenne w naszym miastowym grodzie nie były zbyt duże.

Przemysł w mieście reprezentowany był przez 7 małych zakładów przemysłowych i warsztatów. Otrzymały rozwój niektóre z nich obrazują poniższe przykłady:

Elektrownia, która była zakładem typowo kondensacyjnym (moc 4 MW), przekształciła się w Elektrociepłownię (moc około 60 Gcal/h).

CELMA produkująca dziś silniki elektryczne do 100 kW, narzędzia odkuwne i elektroenergetyczne o wartości przekraczającej 1,5 mld złotych.

Fabryka Automatyki Chłodniczej stała się zakładem najwyższej klasy, produkującym całościowe zastąpienia importu urządzeń automatyzacji chłodniczej.

Wybudowano także nowy zakład dla Przędzielnictwa (Z)

Remontowo-Montażowego Handlu Wewnętrznego.

Kozbudowano m. in. „Juwenia”, „Zampol”, „Kartona”, „Olza”, „Las”, Cieszyńską Drukarnię Wydawniczą, „Terminik”, „Polwid” oraz „Aspek”.

Z ciekawych pomniejszych po byłej garbarni wyprodukowała się do nowego zakładu w Marklowicach Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów.

Dawniejsza Spółdzielnia „Elektrometal” została przekształcona w Zakład Doświadczalny, którego zadaniem jest prowadzenie prac badawczych, naukowych i studialnych, doświadczenia - konstrukcyjnych i wdrożeniowych dla potrzeb górnictwa węgla i niewęglowego.

Ogółem wartość produkcji przemysłowej miasta w ciągu 30-lecia wzrosła 20-krotnie przy niecałym 3-krotnym zwiększeniu zatrudnienia.



Jedno z licznych stanowisk montażu precyzyjnej automatyki w cieszyńskim „FACH-u”.

## PLAN ZAGOSPODAROWANIA MIASTA

W 1961 roku został zatwierdzony pierwszy projekt planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Cieszyńska z perspektywą do 1975 roku. Jednakże z uwagi na konieczność zabezpieczenia terenów rozwojowych miasta pod nowe inwestycje, szczególnie komunikacyjne, przemysłowe i budownictwa mieszkaniowego, jak również z uwagi na potrzebę

uzgodnień ze strony czechosłowackiej, trzeba było przystąpić do kolejnej analizy planu ogólnego pod kątem jego aktualizacji.

Prowadzone prace wkroczyły w nowe stadium. Przystąpiono do opracowania wspólnego planu zagospodarowania przestrzennego obu miast nad Olzą. (Z)

## W TROSCE O NASZE ZDROWIE

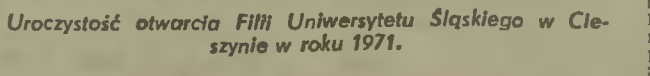
W roku 1945 dysponowaliśmy 300 łóżkami szpitalnymi i zatrudnialiśmy 2 lekarzy medycyny, dentyzę i siłę pomocniczą lekarską.

Od tego czasu Szpital Śląski uległ poważnej rozbudowie, wyremontowano niektóre pawilony, adaptowano wille na oddziały dziesięć, wybudowano nową kuchnię, centralną, do nowych pomieszczeń przeniesiono oddział ginekologiczno-poleczniczy.

Przeprowadzono również kapitalny remont Szpitala Choroń Pluc, wybudowano żłobek na „Małym Jaworowym”, oddano przychodnię rejonową w tej samej części Cieszyńska, po-

za tym przy ulicy Stalmacha i Frystackiej. Uruchomiono Spółdzielnię Dentystryczną przy ul. Świerczewskiego, nową aptekę leków gotowych przy ul. Szybińskiego oraz otwarto szereg ambulatoriów przy większych zakładach pracy.

W związku z ciągłym jeszcze brakiem dostatecznej ilości personelu pielęgniarskiego utworzono w gmachu Liceum Ogólnokształcącego, im. A. Osuchowskiego — Liceum Medyczne, które kształci średnie kadry medyczne dla polifunkcyjnej części naszego województwa. (Z)



Uroczystość otwarcia Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńsku w roku 1971.

## KUŹNIA PEDAGOGÓW

Cieszyńscy już przed wojną nazywani byli miastem szkół. Taką pozycję utrzymał i po wojnie dzięki rozbudowanej sieci podstawówek, liceów ogólnokształcących, techników i zawodniczych szkół zawodowych.

Na przestrzeni trzydziestolecia w naszych placówkach oświatowych uczyli wybitni pedagodzy, o których pamięć po-

została żywa wśród całych pokoleń uczniów. Oto kilka nazwisk: matematycy Karol Grycz i Jan Heczek, historycy Alojzy Gembardiel i Jan Krówka, chemicy Wiktor Wawrzyczek i Chrysto Izowski, a przede wszystkim legenda Cieszyńska — polonista Szczepan Grudniński. Było ich jeszcze dużo więcej. (K)









Tym razem archiwalne ilustracje, dotyczące tradycji pasterskich w Beskidach. ● W góry: owczarski szalas w tradycji ludowej nazywany „salaszem” – miejsce schronienia przed deszczem i noclegowisko „boczny” oraz pasterszy. Tu także wyrabiano owcze sery. Cała budowa wykonana była niejako z elementów „przełobkowanych”, co ułatwiała przenoszenie szalasu z miejsca na miejsce. ● Obok: charakterystyczny strój beskidzkiego owczarza. ● Reprodukcie wykonał Tadeusz Kopiczek. ● Archiwalne widoki naszego regionu nadesłali: Krystyna Halgas z Cieszyńska i Janusz Śliwka z Bielska-Białej. Serdecznie dziękujemy!

● **WIECZÓR:** Nawet z dużej odległości widać wieczorową kolorową neon z napisem „Krokus” na szczyśle góry Parteznik. Nie bez kozery nazwę tego pięknego, górskiego kwiatu przyjął jeden z reprezentacyjnych wisańskich domów czasowych. Z nastaniem wiosny kwiaty w tym miejscu porażają białym, fioletowym i żółtym wystającą, jak grzyby po deszczu na skwerach w centrum Wisły, kłombach w parku, rabatach w przydomowych ogródkach. Cieszą oko, stanowią oryginalną, naturalną ozdoba miasta.

● **WIECZÓR:** W Wiśle jest dużo zakładów fryzjerskich i dobrze wyposażonych zakład kosmetycznych, w którym co korpulentniejszej panie mogą nawet zaspakować sobie elektryczne maseczki odchudzające. Niestety żaden z zakładów nie oferuje usług typu „manicure”, „pedicure”, „gommage”.

● **WIECZÓR:** Przecież reflektantek, szczególnie w trakcie sezonu, byłoby wiele.

● **WIECZÓR:** Przed sezonem urlopowym zakończy się budowa pawilonu gastronomicznego.

nego typu czeskiego w centrum Włsy. Mieście się w nim będzie bar szybkiej obsługi, garmazeria, barek mleczny. Brak placówek tego typu dotkliwie dotąd odczuwają turysty z zagranicy, którzy stają się na jeden, czy kilka dni.

● **WIECZÓR:** 21-litnia Urzula B. i 23-litnia Anna W. zaangażowały się jako bufeto-wo do znanej turystom gospody w miejscowości Józefów. W 2 mieście rządów tych pan bufietem to były czasy mlekiem i miodem płynące dla pozostałej części personelu. W tym czasie w mieście nie było zbyt wiele do oglądania. Były to towarzyszy w sal restauracyjnej, kelnerki (i nie tylko) kelnerki swobodnie gospodarzyły dobrami konsumpcyjnymi. W tym czasie w górkach umieszczona w kaskie, gotowała

Zdarzo się też niekiedy, że dobie panie, wychodząc do domu, zapominały zamknąć okno lub drzwi do magazynu albo schować do kieszeni klucze. Inwentaryzacja przeprowadzona przez Urzysł B. i Annę W., wykazała manko w wysokości 37 tys. zł.

Przed sądem niefrasobliwe dziewczyny próbowały się wywinąć zwinając, że nie miały pojęcia o bez rezultatu. Karę otrzymały następujące:

Urzysła B. — 9 miesięcy pozbawienia wolności i 8 tys. zł. grzywny, Annę W. — 6 miesięcy pozbawienia wolności i 8 tys. zł. grzywny. Wykonanie kar pozbawienia wolności zawieszono określonym na lat trzy, jeżeli nie zajmą się odpowiednio związanymi z okolicznościami ma-

**● WIECZÓR:** VI Targi Staro-  
winy w Cieszyńsku znowu były  
impresją bardzo udaną. Zgromadziły  
blisko 150 sprzedawców i ponad  
8.000 nabywców. Obydwaj rodzaje  
całoga kraju. Organizatorem impre-  
zy byliśmy — głównie zaś redakcja  
„Głosu Ziemi Cieszyńskiej” — za-  
tęnowali przeto nowy sukces. I znaleźli już w  
naszym tygodniku, ośrodku staro-  
winy, nie tylko starych kolekcjonerów  
organizując co miesiąc Bytom,  
ale niedawna zainteresował się nimi  
także Klub Kolekcjonerów  
w Bielesku-Białej.

**● WIECZÓR:** Jest Cieszyńska  
brama wjazdowa do naszego  
kraju dla wszystkich przyby-  
wających — pierwszym  
przystankiem, dającym okazję  
do dopoczynku, postąpienia się  
po długiej najcięższej podróży.  
A ponieważ z dawną sity-  
zacją doskonałą kuchnią lokal-  
ną „podieniem”, przeto byle-  
my spokojnie i bez trosk wy-  
stępujemy się obokrajowcom —  
naszymi sprawnymi — co pra-  
wdzie codziennie, ale bardzo

Instytutnicy — nie będzie dla nas niekoryzalne.

Byliśmy spokojni, ale już nie dzisiejsi. Znana z dobrej kuchni i sprawnej obsługi, z kameralnej atmosferą i kulturowej atmosferą, restauracja „Jeleniem” przemieniła się po prostu w popularną spekulnię, okupowaną przez długowłosych „play-boyów”, obśiadających stoły i placzających stolki przy oknie, bawiących się rękawiczkami papierosów i zapełek od stolika do stolika, łączących po sal, podpiewających, pokrzykujących i strzelających z automatycznego parasola. Takie to było życie — w tym tośma elementami obecnego „stylu życia” pod sławnym ogniskiem „Jeleniem” — zaobserwowaliśmy w niedzielę w ciągu godziny — między 14 a 15 — jak w ciągu godziny — musielimy zmiłżnąć, aby doczekać się posilku.

A kuchnia także „Pod Jeleniem” już nie taka, jak ongiś, jedynie pieszczoty przyprawione, jak w tamtych czasach, ale w tamtych czasach prawdopodobnie pochodziło.

Zapewnienia i deklaracje N  
okazuje – pustym trzaskiem  
w Bóguszwicach płonie b  
co jakiś czas zmuszone są  
Czy doczekamy się właś  
● Fot.: Tat

PGK w Cieszylinie są – jak się  
Wysypisko miejskich śmieci  
z przerwy, a straż pożarna  
do gaszenia większego ognia.  
wej eksploatacji śmietniskaf  
eusz Kopoczek.

---

# KRZYŻÓWKA

wego) pod adresem: Redakcj

**M**ÓJ TACIK nieboszczyk był jedynokim. Tóż go okropnie wyrobiali, żeby nie musiał iść do wojska. Doma był to szwarym kasek zhyjmie, tóż tego tata forł pisał na ty komanda wojskowe, żeby mu go zostawili doma. Ale ci panowie to nie bardzō chcieli uwzględnić. Ze go nie zostawili. Chcieli go wziąć ku ty mu wojsku. Ale jak dostali kartkę, narukować — uciły. Zamiast pojechać do tego swego reżymjentu do Krakowa — kanisi się skrył.

Chcieli go jednak i zasmyczyli do Krakowa. Był tam tydzień i zdezerterował, ucił. Tak, wzięcie, trzy razy tym tacik uciły. Jak go trzęci ci roz chcieli, powiedzieli że się nie trzeba jakosi pomścić. Kte powiediali, że nie chce być w Krakowie, jynny przytali, tóż zrobili taką wielką beczkę, wadzili go do beczki, zabili dno, jynny dziurkę zosawali na wrychu, żeby móg wydychać, i prali wzię;

— Pozlymy cie, kte chcesz być tóż chatupny, za fojtą do Żylymy. (To że za Czaczę azę we Stowackach). Tam chcę mieć za fojtą Szlōzka. Tak wołej: „Jo jadę za fojtą Jo jadę za fojtą”!

Była wtedy, wzięcie, akuraj powódz, a oni wzięni beczkę na wóz, zawyżili ku Czadecce chynyli na wodę. Wzięcie go na wodę, jadłże za fojtą. Zaniesta go Czadeczka do Szkalczonki, ze Szkalczonki do Pluse, aż zajeżdża beczka do Wogu. Wog to już nie wielko woda, tóż się ta beczka kołybie cichuiko do szumnie na tej wodzie. Kołybie się, kołybie, naroz tak czuje, że kanisi muzyka gro. Tóż woło:

— Jo nie będę fojtył! Jo nie będę fojtył!

Ludzie wzięmi, przyciągnęci  
 beczkę takimi kłukami ku  
 brzegu, uwiązali porwozami  
 u tego brzegu, wołają do te-  
 dziury:

— A cóżęś za jedyn?  
 — Tak a tak sie piszę.  
 — Skyl żeś je?  
 — Ze Śląsk!  
 — A skyl żeś sie tu wzion?  
 — Na posłali mnie do Ży-  
 liny za jofta, a jo nie umiym  
 czytać ani pisać, nie chcę być  
 joftym.

dzie byli blydni, nie zarobkowali, nie bylo czym zaplacic.  
W jednej izbie tez umrzyli  
tata, a mlot dwuch synow.  
Jedyn byl od wojsko przy-  
dzony, a drugi juz tak miol  
cos kole dwacet rokow.  
Poszl do tego Zywuca, dali ta  
trohke zrobic. No i czekali,  
az ja zrobi - dwa dni tam  
byli. Toz tym trup cos szty-  
ry czy piec dni w isbie lezol.  
Niz tam zaszli, a przyszli z  
ta trohka.

— Wyższ co, to legne dotej  
tróhly, ty mie zakryj wie-  
kym, jyny mie zrób taką  
szparę, cobych sie nie za-  
duśi, cobych móg wydechac,  
cobych młoi powiatrzy. A ty  
wyndź na piec.

Taki wielki pieszczako tam  
było, jakśi kuźuch mu tam  
ciepłó!

— Tóz siedź tam. A jakby  
co do czego przyszło, to sie  
dogwarzymy, jo byde z tej  
tróhly upok!

— *drugi, a tym z piecu zaś wo-  
ło:*  
— *Czy cie tam ni ma w tej  
tróhla „puk”, wieko sie u-  
dzwigo.*  
— *Rabeff*  
*Dzwignol mitecs po trzeci,  
już miol uderzyć, a tym na  
piecu woło:*  
— *Ni ma cie tam?!*  
*Tym z tróhly wstol, a xboj-  
nicy, jak uwidzieli, co sie ro-  
bi — w nogi. Piniqade zósta-*

na końcu podkowy. 22. Przy-  
wódcą 1. obrońca mas lud-  
wych. 28. Kupon. 27. Dług  
okres czasu. 28. Enzym biorą-  
cy udział w metabolizmie gli-  
kozy. 30. Zandarm turecki.  
31. Organ ludzki.

**FIONOWO:** 1. Zabawa tow-  
ryszka. 2. Cielodzielne wyży-  
wienie. 2. Członek ludu ku-  
cznicznego pokonanego przez  
Karola Wielkiego. 4. Spółdziel-  
nia pracy w ZSRR. 5. Artre-  
tyzm. 6. Zawody żeglarskie  
7. Skraj dachu. 8. Foreka na

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWEK  
Z NUMERU 15/988**

**Opracował: ROBERT DANIEL**

A taki jeden Słowaczyski  
powiada:  
— Dostaliśmy tego szleski  
ho hada, niech idzie do do  
mu, a ja już będę tym foj  
tym.

Jak tą tróhkę wsiyni, tóż  
kasek ja niós tyn, a kasek  
tyn. Tak ja borocy niyeli.  
Przyszli do lasa, noc ich za-  
ścigła. A kapineczkę deszcz  
zaczon prószyc. „Tóż kaj by

Tóż dostali z beczki tacika  
wsadził tam tego Słowioka  
za trzy miesiące tacik przy  
szli o żebraczym chlebie do  
domu, a Słowioka porwał  
woda, do dziśka go chładają  
— ni masz.

— Han widno przez las ja-  
kisi światółko, może sie las

•162. Jak się z bogacili  
dwo bracie

skończy, pojmy tam. Można  
by nas tam kany w izbieczce  
przenocowali.

**D**ZISKA W JAWO-  
RZYNCE, jak gdo um-  
rze, tóż momy stolo-  
rzych, zrobią tą tróhję  
nie trzeba daleko chodzie.  
Ale kiejsi, za downych cza-  
sów, wycie, stolorzych nie  
było. Jak kierys umrzył, tóż  
aż kajsy ku Zypucu szli da  
zrobic tróhję. A piezso, aut-  
nie jeżdżyli, konia było by-  
da tók daleko napytać, a lu-

Idą — jest izba, światłoko-  
gore, ale żywego ducha ni-  
masz. „Cóż robić? A jak te-  
ż tu będą zbójnicy albo co? Ale-  
niech się już robi wolo Bo-  
żo”. Położyła tak trzęśnię na ta-  
kich dwóch małych stołkach.  
— Ale każź my teraz pój-  
dymy? Jak zbójnicy przydą-  
to nas pobiją.  
A tym, co był od wojska  
przydziony, to był taki cwa-  
niok, pado:

**Na terenie Brennej jest 26 ośrodków zakładowych, rozszaniści po Bukowej, Holey-  
nie i Lesnicy. (9 z nich nie-  
stety nadacie się już tylko do  
rozbiórki). Niezwykłe żywot-  
ne jest w Brennej biuro  
ORT, które w szybkim tem-  
pie powiększyło liczbę kwar-  
ter ze 100 do 1000 miejsc. Po-  
nadto uruchomiło w sezonie  
25 stołów. Według opinii  
władz gminnych, ilość miejsc  
mogłaby być powiększona do  
co najmniej 2500.**

zakończeniu ubiegłego roku planu zagospodarowania Brennej na stoku Cisowym powstanie kombinat wczasowo-turystyczny na 2500 miejsc, z pełnym zapleczem usługowym. Będą to domy wypoczynkowe górnolaskich zakładów przemysłowych i ROW. Prace te rozpoczyna się w 1977 roku. W dalszej kolejności w latach 1980—85, taki sam ośrodek wczasowy stanie w Bukowej.

Brenna będzie miała nadto dwie znozy, które posłużą do zanieczyszczenia wody pitnej i przemysłowej, będą też miejscem do uprawiania sportów wodnych. (cz)

zarówno dowóz materiału, jak wykonanie (w czynie społecznym) najważniejszych robót. Obecnie — z uwagi na pogodę — jest to niemożliwe. Ale też niemożliwe staje się życie odciętych od świata rodzin...

Musieliśmy się uderzyć w pierś: swego czasu na lamach GŁOSU poinformowaliśmy, że włoskie Iskryczyny otrzymały lepsze oświetlenie uliczne. Informacja ta pochodziła z kompetentnego Urzędu Gminnego w Debrowcu. Tymczasem mieszkańcy Iskryczyna wnoszą skargę, że pod naszym adresem twierdzą, że od opublikowania notatki, co miało miejsce dość dawno, sporo wody upłynęło w miejscowych potokach, a lepszego oświetlenia jak nie było, tak nie ma! Leżą natomiast w przydrożnych rowach betonowe stupy, przeznaczone na owo „lepsze oświetlenie”.

Wierzmy, że Urząd Gminny w Dębowcu wskaże nie tylko winnego opóźniających się robot oświetleniowych, ale poda także — tym razem już władcy — termin oddania do użytku oświetlenia ulicznego w Iskrzynie. (tk)

A black and white photograph of a large, multi-story building, likely a school or institutional structure, with a prominent central section and a lower wing on the right. The building is surrounded by trees and a lawn.

Główny powód, jaka nawiadła Błonna w 1973 roku, spowodowała poważne straty, szczególnie w centrum wioski. Dzisiaj już nie ma śladów po tym, co kiedyś było. W tym roku przystąpiono na zniszczonych terenach do budowy przepięknego ośrodka nleźkiego wycieczek. W tym celu, w 1974 roku amfiteatr z widownią na ponad 1.500 miejsc, dwa kregi taneczne, deptak, ustawiono 45 punktów świetlnych, przygotowano 50 miejsc parkingowych, 10 autokarów. Wyssadzono 12 tysięcy krzewów i 800 drzew, ustawiono 100 ławek, urządzono teren rekreacyjny, wybudowano plac zabaw, boisko, placikę, sklepik. Większość tych prac wykonano społecznie. W różnych akcjach zapracowano przy tym obiekcie ponad 1000 godzin. Ponad 100 tysięcy miliona wyasygnowały na ten cel miejscowe zakłady i insty-

tuje. Kosztowały opiewały na 5,6 tys. złotych, a zrealizowa-  
no robót za 4 mln złotych.

Wzdłuż Brennicy prowadzo-  
ne będą w tym roku dalsze  
prace. Ośrodek rekreacyjny  
będzie posiadał parking dla  
parking na 80 autokarów i 200  
samochodów. Urządził się ka-  
pieliśko i wydzielni na uregu-  
lowanej rzce mieściace na ka-  
jaki i rowery wodne.

Wszystko to otrzyma piekna  
prawie, zielona otoczenia, dop-  
niemy, jak i inne. Przeczn funduszy  
na ten cel przeznaczono już z  
centralnej pull sportu i tury-  
styki. Jedna trzecia prac ziem-  
nych jest już gotowa.

Tak więc Brenna otrzyma  
wspaniały, ponad półtorakilno-  
metrowy ośrodek rekreacyjny,  
który będzie centrum dla  
wioski będzie oaza zieleni i  
wypoczynku. (cz)

Już w maju rozpoczną działalność wlejskie ośrodki wczasowe w Beskidach. W tym roku czynne będą placówki wypoczynkowe w Górkach Wle-

kich, Konlakowie, Jaworzynce i Istebnej w powiecie cieszyńskim oraz w kilku miejscowościach powiatu bielsko-bialskiego i żywieckiego. (x)

cyj — w Gaskonii. 17. W wojsku jest poranny i mundurowy. 18. Poeta i dramaturg, nagroda Nobla w 1948 r. 20. Hak na końcu podkowy. 22. Przywódca i obrońca mas ludowych. 25. Kupon. 27. Długi okres czasu. 28. Enzym biorący udział w metabolizmie glikozy. 30. Żandarm turecki. 31. Organ ludzki.

wego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”, Mennicza 1a, 43-400 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

**PIONOWO:** 1. Zabawa towarzyska. 2. Chłodzenie wyżywienie. 3. Członek ludu koczowniczego pokonanego przez Karola Wielkiego. 4. Spółdzielnia pracy w ZSRR. 5. Artystyczny. 6. Zawody żeglarskie. 7. 61-aj dach. 8. Wzrost ludzki. 9. 11. Urzędnik państwowy, kierownik działu. 12. Gątnie jedwabnego alskamitu. 15. Ryba morska z welonowatych. 16. Roślina podmokłych gruntów. 18. Mały wiatr, huragan. 20. Na żołnierskiej czapce. 21. Wzrost pokonywania. 22. Wypadek na Morzu Amundsen. 24. Część wnętrza kościoła. 26. Organ powołania. 28. Wada wzroku.

**ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI  
Z NUMERU 13/885**

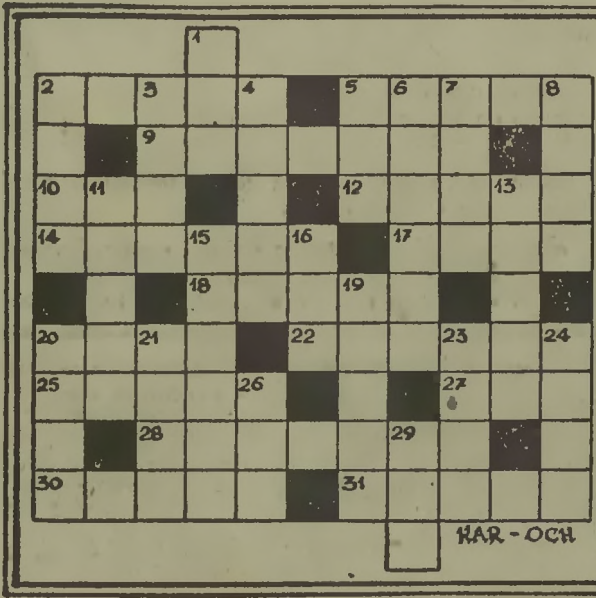
Pozłomoti deratyzacja, Eleonora, kiernia, lemningi, kasjer, anemia, zecerka, tarantela, czytelnia, planeta, oktawa, trapez, konik, karmelek, kre-mówka, amortyzacja.

Płonowce: plernik, bajorko, patrol, pepler, kolizja, pszet, impertyent, Banialuka, kiell-szek, roztoka, szulupa, Ma-dzlar, ametyst, patarcz, Pacz-ków, glermek, Klekzr, Karnak, Jamaika.

Nagrody książkowe. Za pra-widłowe rozwiązanie krzyżów-

**Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 6 maja br. (decyduje data stempla pocztowego).**

Kl. 2 numeru 15/985 nagrodę książkową wylosował Stanisław Laszczak z Bujakowa. Nagrodę wysyłamy pocztą.





# Wszyscy korzystać będziemy z efektów Czynu Partyjnego

**P**RZEPROWADZONY w dniu 4 bm. Czyn Partyjny, podobnie jak poprzednie, stał się przekonującym dowodem poparcia dla polityki PZPR i jej kierownictwa, dowodem, że członkowie partii i ogół społeczeństwa dobrze rozumieją, iż tylko własną pracą zapewniamy rozwój kraju i pomyślność jego obywateli.



Przy budowie ośrodka rekreacyjnego w Wiśle-londle pracowali także członkowie Rady Państwa, wojewoda katowicki gen. Jerzy Ziętek. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

W czasie naszego niedzielnego rajdu po Cieszyźnie i innych miejscowościach cieszyńskiego regionu przekonaliśmy się, że staneli do pracy nie tylko PZPR-owcy, lecz również młodzież, bezpartyjni, członkowie ZSL i SD. W Brennej wzięli udział w Cynie 78 członków partii i 101 bezpartyjnych, w Istebnej bezpartyjni stanowili jedną czwartą pracujących, zaś w grupie Zakładów Przetwórczych „Las” aż trzy czwarte.

Członkowie partii z Zembrzydewie, którzy pracowali w niedzielę na pierwszej zmianie, wzięli udział w czynie już w sobotę. W większości byli to górnicy, kolejarze i pracownicy Urzędu Celnege. Dnia 4 bm. jako pierwszy bo już o godz. 6.00 przystąpili natomiast do pracy PZPR-owcy z CELMY.

W Cieszyźnie utworzono 11 odcinków robót, nad prawidłowym przebiegiem których czuwał, udzielając niezbędnej pomocy technicznej, Miejski Zarząd Ulic i Mostów. Ogółem pracowało ponad 3 tys. osób, w tym bardzo dużo bezpartyjnych.

Wartościowym czynem jest

(CIAŁ DALSZY NA STR. 3)

## Pracowite dni handlu i gastronomii

Najbliższy piątek, sobota i niedziela są dniami wolnymi od pracy. W tym czasie uroczystie obchodziliśmy 30 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem.

W dniu 8 maja placówki handlowe otwarte będą dłużej niż zwykle, przynajmniej o dwie godziny. W trzy kolejne święta natomiast pracować będą tak, jak w dni świąteczne i niedziele. Gastronomia zaś pracować będzie tak, jak w dni powszednie. Ponadto uruchomi ona wszystkie swe punkty na trasach turystycznych i w ośrodkach wypoczynku.

Powiatowy poniedziałek będzie dniem bezmisyjnym, a placówki usługowe i gastronomiczne czynne będą jak w niedzielę.



TYGODNIK ● NAKŁAD 21.170 BŁZ ● CENA 1 ZŁ

# GŁOS

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 18 (988) ● 6 — 12 MAJA 1975 R. ● ROK XXI

## Święto Pracy upłynęło pod znakiem hołdu dla twórców władzy ludowej i szacunku dla rzetelnej pracy

### IMPONUJĄCE

### MANIFESTACJE 1-MAJOWE

**J**AK W LATACH UBIEGŁYCH, tak i w tym roku Święto 1 Maja obchodzone było w naszym regionie niezwykle uroczystie. Poprzedziły je capstrzyki i okolicznościowe imprezy. W szkołach, zakładach pracy i instytucjach organizowano spotkania, poranki i akademie, w czasie których podkreślano osiągnięcia władzy ludowej na Ziemi Cieszyńskiej w okresie ostatniego 30-lecia oraz podsumowywano okresowe wyniki zadań społeczno-gospodarczych i wykonanie zobowiązań na część zbliżającego się VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Już w godzinach rannych w dniu 1 Maja społeczeństwo Cieszyzny zaczęło wylegać na ulice, a następnie gromadzić się w odpowiednich punktach zbornych, aby w gronie towarzyszy pracy wziąć udział w wielkiej manifestacji braterstwa, przyjaźni i klasowego proletariackiego internacjonalizmu.

O godzinie dziesiątej zebrani na Rynku oraz na przylegających do niego ulicach i placach wystuchali przemówienia I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR tow. Edwarda Gierka.

Gdy przebrzmiały ostatnie dźwięki Międzynarodówki, przez Rynek ruszył imponujący pochód. Otworzyli go

początki sztabu powiatowego i powiatowej instancji partyjnej, bratnich stronnictw politycznych, kombatanów i bojowników o wolność i demokrację oraz sferowanej w FSZMP młodzieży, a za nimi podążała grupa weteranów walk o polskość Śląska i socjalizm oraz Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR, z I sekretarzem Janem Chodurą zaproszeni goście z członkami Komitetu Wojewódzkiego Jerzym Siemianowiczem i Józefem Zielińskim oraz goście z KP KPCz we Rydku-Misku z Jerzym Matuszkiewiczem na czele.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 3)



## Odznaczenia zasłużonych nauczycieli, rolników, robotników i działaczy

W przeddzień Święta Pracy oraz XXX rocznicy wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej spod jarzma hitlerowskiej okupacji odbyła się w sali CELMY uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi oraz wojewódzkimi grupy 307 zasłużonych nauczycieli, działaczy politycznych i społecznych oraz produkujących rolników i pracowników przedsiębiorstw naszego regionu.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Egzekutywy KP PZPR w Cieszyźnie z I sekretarzem Janem Chodurą, przedstawiciele władz powiatowych, stronnictw politycznych, Frontu Jedności Narodu oraz władz administracyjnych miasta i powiatu. Dekoracji Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi, Medalami XXX-lecia.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 3)



I sekretarz KP PZPR Jan Chodura wręcza odznaczenia. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Ofiarom faszyzmu i band podziemia

W 40 rocznicę wyzwolenia naszego miasta i regionu spod hitlerowskiej okupacji, społeczeństwo oraz władze partyjne i państwowe oddali hołd zarówno tym, którzy polegali w walkach z hitleryzmem, zginęli z rąk faszystowskich ślepaczy oraz oddali swe życie w zmaganiach o uwalnienie władzy ludowej w wolnej już Ojczyźnie.

W hallu gmachu Komendy Powiatowej MO w Cieszyźnie odsłonięta została tablica pamiątkowa, na której uwieczniono nazwiska funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, Służby Bezpieczeństwa i ORMO, którzy polegli od kul band reakcyjnego podziemia. Są to synowie Ziemi Cieszyńskiej, którzy natychmiast po wyzwoleniu przywdziali milicyjne mundury i własną pierśią ochraniać młodą, ludową władzę odradzającego się państwa polskiego.

Za nasz spokój i bezpieczeństwo życie swe oddali:

szer. R. Goluch, st. sierż. P. Heczko, szer. R. Kosielski, st. sierż. H. Kosielski, st. sierż. W. Kudera, plut. J. Malysz, st. sierż. K. Miasta, szer. S. Nowak, szer. J. Pewada, sierż. J. Radziński, szer. J. Sidiński, st. sierż. S. Skapski, szer. T. Węgrzyn, szer. Cz. Zawadzki oraz członkowie ORMO P. Mostowik i L. Siewicki.

Odsłonięta tablica — w obecności władz partyjnych i państwowych naszego regionu — dokonali: członek Egzekutywy KW PZPR, komendant wojewódzki MO gen. Benedykt Cader i I sekretarz KP PZPR w Cieszyźnie Jan Chodura.

Następnie na pl. Wolności odbył się uroczysty apel poległych, po czym delegacje władz, organizacji politycznych i społecznych, młodzieży oraz społeczeństwa regionu

(CIAŁ DALSZY NA STR. 3)



U góry: moment odsłaniania tablicy pamiątkowej w gmachu Komendy Powiatowej MO. ● Poniżej — wieniec pod Pomnikiem „Poległym w walce z faszyzmem” składają przedstawiciele wojewódzkich oraz regionalnych władz partyjnych i państwowych. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## GŁOS TYGODNIA

**T**AK SIĘ ZACZEŁO: mglistego poranka, w piątek, 1 września 1939 roku, o godzinie 4.45 niemieckie bombowce I i IV Floty Powietrznej wystartowały z bas i skierowały ładunki bomb na polskie miasta.

O godzinie 10.00 tego samego dnia rozpoczęło się posiedzenie Reichstagu. Przybywa na nie, owacyjnie witany, Adolf Hitler. W brunnym trenu i czarnych spodniach, biały z pasu fuhrer przemawia do narodu niemieckiego. Wydany przez dowództwo Wehrmachtu pierwszy komunikat głosi:

„Na rozkaz Fuhrera i Najwyższego Dowódcy armia podjęła aktywną obronę Rzeszy. Wypełniając swe zadanie, aby powstrzymać polski gwałt, niemieckie wojsko ludowe przystąpiło dzisiaj rano do przeciwdziałania. Równocześnie wystartowały eskadry sił lotniczych dla zwalczania obiektów wojskowych w Polsce. Marynarka wojenna podjęła obronę Bałtyku”.

**T**AK SIĘ ZAKOŃCZYŁO: w dniu 8 maja na berlińskim przedmieściu Karlsruhu feldmarszałek Wilhelm Keitel podpisuje akt bezwarunkowej kapitulacji armii niemieckiej. Na kilka dni przed-



Toś ty słońce tchnął w lutni mą że słońcem błyskał  
Dzięki tobie spokojnie śpią dzieci w kołyskach.

To w tobie jak w żywym cieple świat się zieleni.  
Dzięki tobie kupują meble narzeczeni.

Dzięki tobie w seminarach uczą się studenci wytrwali.  
Dzięki tobie spokojnie na koźle doróżkarz tojkę pali.

Dzięki tobie na kolanach babki mruć małe kotki.  
Szczepu myśli pogodnych jak kwiatki, opiekunowie biblioteki

Nie trwój się, twym olnym listkom nic nie zrobią wrogowie.  
Bo talent, praca i wszystko — tobie.

Bo serca nasze męzne i czujność w oku.  
Śpiewam twe imię potęgę: POKÓJ.

Konstanty Hlufons: GALCZYŃSKI



## HISTORYCZNY ZWROT

tem, w dniu 30 kwietnia, o godzinie 15.30, w podziemnym schronie kancelarii Rzeszy Hitler popelnia samobójstwo. Jego ciało, owinięte w koc, polano benzyną i spalono w ogrodzie kancelarii. 1 maja minister propagandy Goebbels truje sześćset dwadzieścia dzieci i następnego — wraz z żoną — odbiera sobie życie.

W dniu 2 maja zdobyty zostaje przez armię radziecką i wojska polskie Berlin. Na gruzach stolicy hitleryzmu zatknięte zostają zwycięskie flagi radzieckie i polskie.

Miedzy tymi datami: 1 września 1939 roku i 8 maja 1945 roku młodzi się bezmiar milionów ludzi, młodzi i cierpienia, których nie zdola opisać żadne pióro, których nie jest w stanie pojąć żadna umysł ludzki.

Wojna, rozpętana przez hitleryzm, na polskiej ziemi, toczyła się później na terytorium 40 państw. Uczestniczyło w niej 61 państw zamieszkałych przez 1.700 mln ludności, czyli trzy czwarte ludzkości. Powołano pod broń 110 milionów żołnierzy. Dla prowadzenia wojny tylko cztery największe państwa: Niemcy, Anglia, Związek Radziecki i Stan Zjednoczone wyprodukowały 652,7 tys. samolotów, 286 tys. czołgów, ponad milion dział artyleryjskich.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 3)



## Wieczór przyjaźni

W sobotę ubiegłego tygodnia odbył się w teatrze im. Adama Mickiewicza Wieczór Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wieczór był najbar dziej interesującą imprez ą Dni Kultury Radzieckiej w naszym regionie. Imprezę o tworzył przewodniczący MK FJN Leszek Łabaj, przypo minając radosne chwile wyz wolenia i pierwsze trudne dni po wojnie. Mówca poin formował o osiągnięciach naszej ziemi w okresie 30-le cia i nakreślił jej perspek tywy rozwojowe w zakresie przemyślnictwa, rolnictwa oraz turystyki i wypoczynku. Stwierdził, że tak, jak kiedyś żołnierze radzieccy wywa lali ziemię Polski spod hitle rowskiej okupacji, tak dziś Związek Radziecki jest na szym najpotężniejszym partnerem gospodarczym.

W drugiej części Wieczoru wystąpiła Armieńska Orkie stra Big-Bendowa pod dyrek cją Konstantina Oberijana. Orkiestra ta odwiedziła wie le krajów Europy i Bliskiego Wschodu. Przed kilku laty z dużym powodzeniem wystę powała na estradach Polski. W programie orkiestry zna lazły się utwory instrumen talne i wokalne, w tym pio senki radzieckie, polskie i francuskie. Szczególnie sym patyczna wydała się kompo zycja kierownika orkiestry poświęcona Warszawie. W niezadko jazzujących ryt mach dało się wychwycić ele menty folkloru orientalne go. Armieńczy zdobyli so bie sympatię cieszyńskiej publiczności, czego dowodem były nieślabące oklaski. (jr)

## Z pomocą rolnikom i spółdzielcom

W niedzielę, 27 kwietnia, odbyło się zebranie przedsta wicieli Rady Banku Spół dzielczego w Cieszyźnie.

Obrazy prowadziła Wal trauda Kozusznik. Sprawo zdanie z działalności Zarządu złożył Wilhelm Sztefka.

W swoim wystąpieniu zwró cił on uwagę, że kredyty ra talne i gotówkowe udzielane rolnikom na intensyfikację produkcji roślinnej, remon ty i budownictwo oraz na zakup inwentarza stale ros ną. W roku ubiegłym udzie

lono ich na łączną sumę 7 mln 485 tysięcy zł. Znaczenie też wzrosły wkła dy oszczędnościowe. Obecnie na koncie banku jest 38 mln 934 tys. zł. Na jedną ksią żeczkę oszczędnościową przy pada więc niespełna 11 tysię czny, podczas gdy w skali kra jowej średnia ta wynosi bli sko 15 tysięcy.

Bank Spółdzielczy w Cie szynie prowadzi także dzia łalność oświatową, włącza jąc się w szkolenia prowa dzone przez KGW i kółka rolnicze. (J)

## Gospodarka materiałowa tematem narady

Dnia 21 kwietnia w Zakła dach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyźnie odbyła się narada na temat gospo darki materiałami wadowymi i paliwami w odlewni ach żeliwa produkujących dla potrzeb przemysłów elektro technicznego i motoryzacyj nego.

Organizatorem był Plon Odlewniczy Zjednoczenia PMIAE EMA, Komisja Mate riałów Wadowych i Paliw

dla odlewnictwa (MPC) oraz kółka zakładowe STOP przy cieszyńskiej CELMIE i Zak ładzie FSM nr 5 w Skoczowie. W naradzie uczestniczy li także przedstawiciele Hu ty Trzynieckie.

Uczestnicy narady zapozna li się m. in. z najnowszymi rozwiązaniami fachowymi sto sowanymi w Odlewni Sko czów oraz zwiedzili ten za kład. (kar)

## POWIATOWY TURNIEJ WIEDZY O KULTURZE KRAJU RAD

W ramach trwających o becnie „Dni Kultury Ra dzieckiej” przeprowadzono w klubach „Książki i Prasy — Ruch” turniej wiedzy o kul turze Kraju Rad.

Najlepsze zespoły elimina cji środowiskowych uczest niczyły 21 kwietnia br. w powiatowym turnieju, któ ry odbył się w Klubie „Ruch” w Kończycach Wiel kich.

I miejsce zajął tutaj zespół z Lesznej Górnej, kwalifiku jąc się do turnieju wojewo dskiego. Miejsce II zdobył zespół reprezentujący Klub w Jaworzynie, III — zespół z Lipowca, a IV — zespół z Kończyc Wielkich.

Uzupełnieniem konkurso wych zmagañ był występ gru py wokalne „Śpiewajki” ze Szkoły Podstawowej z Koń cze Wielkich oraz inscenisza cja „Łosu Człowieka” M. Szolchowa w wykonaniu aktora Teatru „Format” z Katowic — Andrzeja Trya lewskiego. (z)

Za wyrazy współczu cia, na wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie

### śp. Bolesława GAWŁOWSKIEGO

kolegom, współpracow nikom z „Zampolu”, Zawodowej Strazy Po żarnej z Cieszyzna, Ochotniczej Strazy Po żarnej w Kaczyńcu, a zwłaszcza komendantu Janowi Węglarzowi za okazaną pomoc i sto wa pociechy nad grobem wszystkich krew nym, sąsiadom i znajo mym serdeczne podzię kowanie składa

RODZINA

## WYPADKI POŻARY KRAKSY

● Dnia 19 ub.m. na ul. Wi ślńskiej w Skoczowie potrą cony został przez samochód osobowy „Zapora” 91-28 53 Czesław Szewandrowski (zam. w Skoczowie przy ul. Szew czyka 23a), który nagle i nieo strzeżenie wjechał na jezdnię. Przechodzień doznał złama nia ręki i przewiezony został do szpitala.

● Nad brzegiem rzeki Olzy w Pogwizdowie, dnia 22 ub. m. bawila się — pobawiona opie ki dorosłych — grupa malych

dzieci. W pewnym momencie wpadł do wody 3-letni Piotr Bułko (zam. Pogwizdów 8), któ ry zanikł przybyła pomoc, utonął w rzecze.

● Z przydrożnym drzewem przy ul. Żyznej w Cie szynie znowo zderzył się sa mochód osobowy „Warszawa” 5C 72-22, którym kierował Władysław Niemiec (zam. przy ul. Sejmonowej 14 w Cie szynie). W wypadku tym za łownie kierowca, jak pasażerowie: Władysław Bojko (zam. przy ul. Reymonta 73) oraz Bronisław Pustówka (zam. przy ul. Biłogockiej 74 w Cie szynie) zostali ciężko ranni. Wypadek wydarzył się dnia 22 ub. m. Trwające dochodzenie ustali przyczynę. Przypuszcza się, że zarówno kierowca, jak pasażerowie znajdowali się w stanie nietrzeźwym. (tk)



W czasie uroczystości na pl. Wolności okolicznościowe przemówienie wygłosił sekretarz KP PZPR Jan Chodura. ● Fot.: Tadeusz Kopczek.

## Oflarom faszyzmu i band podziemia

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

na złożyły wieńce i kwiaty pod Pomnikiem Oflar Fa szyzmu. Kompania honorowa h.O oddała trzykrotną salwę dla uczczenia pamięci tych wszystkich, którzy padli ofla rami pożogi wojennej, roz czępniętej przez hitlerowski fa szyzm.

Tego również dnia — w asyście przybyłej kompanii honorowej Górnośląskiej Brygady WOP oraz mieszk ańców naszego miasta,

przedstawiciele władz nasze go regionu oraz młodzież szkolna złożyli wieńce i kwiaty u stóp Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej pod Zamkiem.

Efektownym akcentem koń cowym obchodów 30 roczni cy wyzolenia Cieszyzna — która przypada na dzień 3 maja — była parada musztry przybyłej do Cieszyzna or kiestry wojskowej Górno śląskiej Brygady WOP, tego dnia uświetniającej wszyst kie w mieście uroczystości.

## Rolnicy odrabiają zaległości

Poprawa pogody w ostat nych dniach sprawiła, że rolni cy na terenach nizinnych zakończyli już siewy. Jedyn ie w górach, gdzie niedaw no jeszcze spadło sporo śnie gu, są pewne zaległości w siewie owsa i jęczmienia. Dotyczy to szczególnie gmin Istebna i Wista.

Pszenicą obsłano 150 ha, owsem i mieszankami zbożo

wymi 3200 ha, jęczmieniem 4900 ha i bobikiem 655 ha gruntów rolników indywidual nych, gospodarstw państwo wych i rolniczych spółdzielń produkcyjnych.

Ruszyły prace przy siewie buraków cukrowych i pa stewnych. Tymi pierwszymi obsłano ponad 94 ha (na plan 173 ha), a pastewnymi 268 ha (na plan 1200 ha gruntów).

Rozpoczęło również sadze nie ziemniaków, pod które rolnicy przeznaczyl w tym roku prawie 4.800 ha. Do tychczas obsadzono nimi bli sko 500 ha.

W niespełna 30 procentach zrealizowano siew warzyw (na plan 640 ha).

W niektórych spółdziel niach rozpoczęto zbiór popło nów ozimych. (cz)

## Z NOTATNIKA REPORTERA

### HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI DLA KOLEJNYCH SKLEPÓW

Specjalna Komisja Wy działu Handlu przy Urzędzie Miejskim w Cieszyźnie przy znała kolejne „Handlowe Znaki Jakości” wyróżniają cym się placówkom handlo wym.

To wysokie wyróżnienie zdobyły: sklep WPTO nr 105 przy ulicy A. Czerwonej 55 oraz sklep WPHO nr 83 przy ul. A. Czerwonej 47.

Następne posiedzenie komi sji ocenającej nastąpi w li stopadzie. (J)

### FESTYN TKKS

Dnia 10 maja, tj. w sobotę, Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej organizu je w parku kasztanowym w Cieszyźnie wielki festyn ludo wy.

Młodzież i żołnierze mogą uczestniczyć we wszystkich imprezach bezpłatnie.

### KURS BRAILLA

W Wiśle odbył się dwuty godniowy kurs nauki czyta nia systemem Braille'a, zor ganizowany przez Zarząd Wojewódzki Polskiego Związ ku Niewidomych w Chorzowie. W tym samym czasie przebiegał kurs rehabilitacji przestrzennej dla niewido mych. Kierownictwo obu kursów spoczywało w rękach Krystyny Stefanek i mgr Jolanty Krok. (K)

### ZATRUDNIENIE NIEWIDOMYCH

90 procent zdolnych do pra cy niewidomych naszego re gionu, zrzeszonych w cie szyńskim Oddziale Polskiego Związku Niewidomych, pra cuje zawodowo i nakładco, głównie w trzech zakładach przemysłowych: w Celnie, Zakładach Kartonarskich i Termice, a także w spółdziel niach niewidomych w Biel sku-Białej i Chorzowie. (K)

## Najlepsi wpisani do Księgi Zasłużonych Miasta Cieszyzna

MIEJSKA RADA NARODOWA na wniosek Pre zydium podjęła w roku ub. uchwałę o usta nowieniu „Złotej Księgi XXX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, do której wpisaniem uhonorowani zostali zarówno mieszkańcy naszego miasta, jak działacze partyjni i państwowi, najbar dziej zasłużyli dla wszechstronnego rozwoju nasze go piastowskiego grodu.

Dokładnie w 30 rocznicę wyzolenia Cieszyzna przez jednostki bohaterskiej Armii Czerwonej, w siedzibie Urzę du Miejskiego odbyła się je dyna w swoim rodzaju uro czystość wręczenia wyróżnio nym aktów, potwierdzają cych dokonanie wpisu do „Złotej Księgi”. W tym pod nostym wydarzeniu uczest niczyli członkowie Egzekuty wy KP PZPR z I sekretar zem Janem Chodurą, przed stawiciele bratnich stron nictw politycznych oraz MK Frontu Jedności Narodu. Wręczenia specjalnych doku mentów w imieniu władz miejskich dokonali: sekretarz KP PZPR, przewodniczący MRN Tadeusz Tomiczek oraz naczelnik miasta Jan Kulig.

Do „Złotej Księgi XXX-le cia PRL miasta Cieszyzna” wpisani zostali:

Emil Duda, Stanisław Du da, Jan Gawlas, Jan Grud zka, Jan Heczek, Jerzy Kale ta, Jan Kotajny, Gustaw Koźdoń, Jan Krygalek, Jan Lewiński, Alfons Mackowski, Władysław Ma tuszewski, Gustaw Morci nek, Henryk Nitra, Karol



Honorowy dokument otrzymuje Władysław Woźniak. Pierwszy z prawej — Jerzy Wróbel. ● Fot.: Tadeusz Kopczek.

rchotniczego, kombatanów i wielu innych. Oto ich pełny wykaz.

Zygmunt Badowski, Emil Baron, Henryk Bernacki, Sta nisław Bigda, Emil Błahut, Karol Błanik, Antoni Bogu szewski, Ludwik Brożek,

glasz, Władysław Herman, Karol Hławiczka, Franciszek Horak, Antoni Huczek, Pa weł Huta, Stanisław Jadwiń ski, Karol Jaworski, Karol Kaleta, Emil Kantor, Rudolf Karetka, Helena Karpińska, Jerzy Kloda, Jan Kolder, Ka rol Kozielec, Karol Kozielec, Ma ria Krasowska, Jan Krasow ski, Jan Kulig, Ludwik Kuś, Robert Lipowski, Jan Lo renc, Leszek Łabaj, Janina Łabudek, Józef Łabudek, Helena Malinowska, Jani na Marcinek, Wilhelm Ma łoch, Alfred Mazur, Ka zimierz Milata, Boguchwał Mitrega, Marian Müller, Otakar Moidrzyk, Józef Morawiec, Anna Motyczni ska, Bolesław Nitra, Jó zef Nowak, Mieczysław Okar czyk, Karol Olkusiak, Wa cław Olszak, Jerzy Olezan, Władysław Oszele, Alfred Ozana, Helena Pasek, Józef Pastuszka, Władysław Pa welek, Albin Piecha, Tadeusz

Piechocki, Paweł Pilch, Wa cław Piotrowski, Franciszek Pniok, Jerzy Polaczek, Jó zef Powada, Melchior Pszczo łka, Bazyl Radko, Włady sław Rakowski, Henryk Re chowicz, Jerzy Siewlucy, Emil Sikora, Stanisław Smu galski, Jan Solowski, Anna Szonowska, Karol Stryja, Jan Szczepański, Karol Tar gosz, Jan Toboła, Jan Toma la, Tadeusz Tomiczek, Ry szard Tymich, Józef Urban owicz, Jan Urbanowicz, Jan Walica, Jerzy Wąsik, Ma ria Wasowska, Anna Werner, Jan Węglarz, Franciszek Wo jaczek, Tadeusz Wojnar, Władysław Woźniak, Jerzy Wró bel, Jan Zabawski, Antoni Zajac, Aurelia Zajac, Paweł Zamarzki, Wiktor Zarzycki, Jan Zieliński, Jerzy Ziętek, Władysław Ziółko, Włady sław Zotyka, Józef Zuberek i Władysław Żurek.

W imieniu wyróżnionych podziękowanie złożyła m. in. Helena Pasek, która pod ko niec swego wystąpienia stwierdziła:

„Mówię o trudach i pra cy tej części społeczeństwa, któ rą pisarze nazywają szarymi krczeniami bujnych kwia tów. One to bowiem, owe szare korzenie, spelniają twarde, zwykłe po prostu o bowiązki, świadomie i z od daniem. Dziękując za za sługę wyróżnienie, życzy my miastu, by nigdy w wie lu przyszłych „leciach” nie brakło mu prostych, sumie nie i z oddaniem pracują cych korzeni, ale także by jego przyszłe dzieje obfito wały w ludzi, których moż na będzie nazwać bujnym kwieciem historii Cieszyzna”. (tk)

## Cieszyńscy w Oświęcimiu

nizowanym systemie fasz yzowskiego ludobójstwa stał się największym tere nem zagłady i miejscem męczęńskiej śmierci 4 mi lionów ludzi — obywateli 26 krajów całej Europy.

Na manifestację przybyło około 80 tysięcy osób z ca łego kraju. Była wśród nich także 200-osobowa grupa z regionu cieszyń skiego — członków ZBoWiD, byłych więźniów Oświęcimia i innych hitle rowskich obozów zagłady, kombatanów walk z fa szyzmem na wszystkich frontach II wojny świato wej. (cz)

## Uwaga kobiety!

**CELMA**

ZAKŁADY ELEKTRO-MASZYNOWE CIESZYN

FABRYKA URZADZEŃ ELEKTRYCZNYCH W GOLESZOWIE

zatrudni natychmiast KOBIETY WYKWALIFIKOWANE

oraz DO PRZYUCZENIA W ZAWODACH:

● tloczarz ● uzwarzacz silników elektrycznych ● wiertacz ● tokarz ● frezer

LICZNĄ GRUPĘ PRACOWNIC NIEWYKWALIFIKOWANYCH DO SŁUŻBY POMOCNICZYCH

Możliwość zatrudnienia na 1/2 etatu

Blizsze informacje można uzyskać w Dziale Kadr ZEM CELMA Cieszyn, ul. 1 Maja 19, tel. 15-81 wewn. 311. kr81





Pracownicy CELMY urządzili plac zabaw dla dzieci w parku „Pod Walką”.



Grupa goleszowskich PZPR-owców przy porządkowaniu pobocza szosy Cieszyn - Ustron.

## WSZYSCY KORZYSTAĆ BĘDZIEMY Z EFEKTÓW CZYNU PARTyjNEGO

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wykarczowanie na odcinku i kilometra koryta Bobrowki w sąsiedztwie Fabryki Automatyki Chłodniczej. Ok. 800 członków partii z CELMY pracowało przy urządzaniu placu zabaw koło al. Łyska pod Łaskiem Miejskim. Za- uważyliśmy wśród nich członka tamtejszej zakładowej organizacji partyjnej, I sekretarza KP EZPR Jana Chodurę.

Inne grupy cieszyńskich zajęły się porządkowaniem parku przy ul. Stalmacha, wykonaniem skweru na osiedlu Mały Jaworowy i „Czarnego Chodnika” od ul. Zamkowej do dworca PKP. Liczną grupę członków PZPR i młodzieży widzieliśmy przy porządkowaniu terenu wokół Filii Uniwersytetu Śląskiego. Cennym jest wykonanie elementów do placów zabaw w Łasku Miejskim, przy ul. Stalmacha oraz w parku przy ul. Regera. Są to m. in. huśtawki, karuzele, zjeżdżalnie i ławki. Największy wkład w tym zakresie ma CELMA.

Grupa 300 członków partii z Cieszyna wylechała o godz. 8.00 do Wisły, by — z uwagi na szeroki zakres zaplanowanych tam prac — pomóc mieszkańcom uzdrowiska. Przy niwelacji klina na al. kach parkowych w Jonidle widzieliśmy 60-osobową grupę z „Zampolu”. 58 pracowników Urzędu Powiatowego,

rekreacyjnym Górny Bór, zajęło się zagospodarowaniem lasu w Dolnym Borze, wykonaniem deptaka przy ul. Gwardii Ludowej i w okolicy żłobka oraz chodnika wzdłuż stawów do ul. Cieszyńskiej. Prace drogowe natomiast prowadzono w Kowalsku, Wiśle, Wilamowicach i Miedzyszywie.

Roboty drogowe przeważały w mieście i gminie Strumień. Chodniki budowano w centrum i w Drogomyślu, prowadzono budowę drogi Drogomyśl — Książ oraz remontowano istniejącą w Bąkowie. Inne grupy członków partii pomagały w budowie domu wiejskiego w Zablocu oraz strażnicy OSP w Strumieniu.

Obok członków partii szeroki udział w Cynie wzięli bezpartyjni, młodzież i ZSL-owcy z terenu gmin. W Istebnej budowano boisko pod skocznią i parking w centrum Kosiakowa. Zniwelowano także teren na przystanku PKS koło Sanatorium.

Mieszkańcy Chybia wykonali fundamenty pod budowę hali sportowej oraz boisko przy Szkole Podstawowej nr 1. Wykonano też tzw. małą architekturę wokół Domu Nauczyciela. W Zablocu urozdkowano przystanek PKS, a w Młuchu zajęło się pogłębieniem rowów.

W gminie Debowiec remontowano drogę w Ogródzkiej oraz poszerzano drogę Kostkowice — Samolwec. Prowadzono także wiele prac porządkowych.

PZPR-owcy Hażłacha pomagali w budowie siedziby Urzędu Gminy oraz chodnika dla pieszych. Do budowy parkingów przystąpiono w Zamarskich, Kończykach Wielkich i Brzeźowie, zaś boiska przy Szkole Podstawowej w Kończykach Wielkich.

Goleszów otrzymał w niedalekiej przyszłości ośrodek zdrowia. W ramach Niedzieli Czynu Partyjnego dokonano tam rozbiórki zabudowań gospodarczych oraz uporządkowania terenu pod przyszłą budowę. Ułożono też krawężniki i zbudowano chodniki wzdłuż drogi do wiatku, a w Bażanowicach wzdłuż drogi do szkoły.

W ramach Niedzieli w Brennej będzie deptak przy drodze do Bukowej, a w Górskich podobny deptak wzdłuż drogi państwowej, jak również nowe drogi na „Ośledcu 25-lecia” i RSP „Bucze”.

Członkowie partii z Zebrzydowa przystąpili do budowy odcinka drogi gminnej (250 m), tak również wykonywania nawierzchni drogi do lokomotywni. Kopano także rowy i wykonano wlezy do przedszkola w Markłowicach Górnych. W Kończykach Małych prowadzono budowę boiska szkolnego i parkingu.

W sumie, mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych, Niedziela Czynu Partyjnego wypadła imponująco. Na podkreślenie zasług, oprócz zaangażowanej postawy PZPR-owców, młodzieży, bezpartyjnych, członków ZSL i SD, dobre przygotowanie frontu robót. Przybyło nam wiele obiektów użyteczności publicznej, poprawiła się stan dróg, jak również estetyka miast i wal. Z owoców Czynu korzystać będziemy wszyscy. (d)

## UCZYM Y XXX-LECIE ZWYCIĘSTWA NAD FASZYZMEM

UŻ ZA KILKA DNI, w piątek, cześć będziemy 30 rocznicę wydarzenia, które otworzyło nowy rozdział w historii Polski i Europy — ostatecznego rozgromienia hitlerowskiego faszyzmu. W mieście i powiecie przygotowano w związku z tym bogaty program uroczystości, które wiązać się będą z XXX-leciem wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej spod hitlerowskiej okupacji.

Dziś, 6. V., rozpoczyna się w Cieszynie i gminie Skoczów „Cieszyńska”, o których programie pisaliśmy szczegółowo przed tygodniem.

Na jutro, godz. 11.00, zapowiadano tradycyjne małe spotkanie „Egzekutywy” KP PZPR z działaczami ruchu robotniczego, które odbędzie się w „Zampolu”. Tegoroczna, o godz. 17.00, w Teatrze im. A. Mickiewicza koncert w wykonaniu młodzieży Państwowej Szkoły Muzycznej.

W skoczowskim ratuszu nastąpi 7. bm. otwarcie wystawy rysunków dziecięcych „Skoczów w XXX-lecie”, a o godz. 17.00 początek wieczornicy w Zbiorczej Szkole Gminnej, w której udział weźmą również kombataneci II wojny światowej. Podobna wieczornica, na którą zaproszono m. in. weteranów ruchu robotniczego, odbędzie się tego dnia w klubie Kukuruzni „Chybie”.

W czwartek, o godz. 11.00, wyruszy spod Walki w Cieszy-

nie rajd motorowy „Szlakiem Pomników”, którego trasę poprowadzi przez Hażlach, Pruchną, Strumień, Skoczów, Brenne i Ustron do Golezowa. W dwie godziny później nastąpi uroczyste nadanie imienia i odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Szkole Podstawowej w Pruchnej.

Niedziela, 11. bm., upłynie pod znakiem III Estrady Dziecięcej „Olza-78”. Początek tej imprezy, która weźmie udział do kalendarza cieszyńskich imprez kulturalnych, o godz. 10.00 na Rynku. Tam również czynny będzie wielokiermasz kasałki i orasy, którego organizatorem jest Oddział RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Cieszynie.

Dodajmy, że w cieszyńskim Domu Kultury czynna jest do dnia 11. bm. wystawa pn. „Jakość i nowoczesność w naszym powiecie”, która w ramach cieszyńskiego przemysłu, zaś w Galerii na Rynku wystawa ze zbiorów Muzeum Miejskiego pn. „Początki władzy ludowej na Ziemi Cieszyńskiej”.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

lecia PRL oraz odznakami „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” dokonali I sekretarz KP PZPR, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Jan Chodura, sekretarz Komitetu Powiatowego partii, przewodniczący MRN w Cieszyńsku Tadeusz Tomiczek, naczelnicy powiatu i miasta Henryk Gorgosz i Jan Kulig.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: Paweł Barabasz, Judyta Bek, Anna Berck, Antoni Białoni, Franciszek Biłko, Emil Brak, Regina Branny, Zofia Broda, Karol Budnik, Ewa Budok, Maria Buława, Wiktor Buława, Lidia Burda, Anna Buryan, Marta Cebula, Karol Chmiel, Anna Cholewa, Krystyna Chwastek, Stanisław Chlebo, Krystyna Ciencala, Jerzy Ciencala, Henryk Ciencala, Alfred Cieślak, Emil Czyż, Józef Dadok, Marian Dobrzański, Alojzy Duda, Celina Ferenczy, Aleksandra Filipczak, Krystyna Gabryś, Henryk Głogowski, Alicja Golec, Danuta Górnik, Franciszka Górecka, Stefan



## ODZNACZENIA ZASŁUŻONYCH NAUCZYCIELI, ROLNIKÓW, ROBOTNIKÓW I DZIAŁACZY

Graoń, Bronisława Graoń, Tamara Gwóźdź, Helena Halama, Ludwina Holisz, Danuta Jabłońska, Krzysztof Juraszczak, Elżbieta Karwasz, Janina Klus, Stanisław Knypis, Czesława Konieczna, Maria

Kozielec, Maria Krasoń, Wanda Król, Halina Krupa, Bolesław Krzempek, Anna Kubeczka, Stefania Kubik, Roman Kubok, Janina Kuczek, Alojzy Kula, Adolf Lipka, Maria Litwak, Danuta Lorek, Cecylia Łasut, Anna Łomozik, Dumianina Mędra, Stefania Macura, Stanisław Madej, Grzegorz Majewski, Elżbieta Marosz, Jan Marosz, Emil Maryan, Anna Matu-szek, Michałina Mendrek, Rudolf Mizia, Barbara Miłyńska, Jadwiga Miodnińska, Barbara Orszulik, Bolesław Orszulik, Wanda Orszulik, Władysław Pabek, Katarzyna Pacyńska, Andrzej Penkala, Otylia Pieczka, Jan Pisarek, Lubomira Pniok, Stanisław Pohl, Zuzanna Podzorska, Józef Powada, Bronisława Przeźmińska, Gertruda Rakus, Maria Rakus, Anna Rudecka, Aniela Rychty, Józefa Serwan, Marianna Sedlaczek, Teresa Sikora, Zofia Sikora, Hanna Siuda, Stanisława Skupień, Aniela Słota, Karolina Soboszek, Karol Stanieczek, Władysław Stanieczek, Daniela Staniek, Jagna Stefka, Stefania

Strach, Bronisław Suplik, Wanda Szczuka, Kazimierz Szczurek, Józef Szekrobel, Jan Szmek, Władysław Szymala, Jadwiga Szypula, Alicja Śliwka, Wanda Talowska, Elżbieta Słazyk, Helena Twardzik, Józef Twardzik, Marta Twardzik, Maria Wawro, Władysław Wdówka, Karolina Witalewska, Zofia Włóczkowska, Antoni Wojewódzki, Krystyna Woźnica, Kunegunda Wójcik, Irena Zabek, Antoni Zdzienko, Stanisław Zarecki oraz Władysław Zur.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymał: Bronisław Chybiort, Emil Cieślak, Stanisław Ernest, Zbigniew Gil, Władysław Gremlik, Tadeusz Kiszka i Franciszek Zoetek.

Brązowymi Krzyżami Zasługi udekorowani zostali: Jerzy Rausser, Mieczysław Socha i Stanisław Sosna.

Medale XXX-lecia PRL otrzymały 84 osoby, złote odznaki „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” — 39 osób, zaś srebrne 46.

W imieniu odznaczonych podziękowali: Józef Powada, Paweł Gajciar oraz Edward Gruszczyk. (tk)



Naczelnik powiatu Henryk Gorgosz dekoruje zasłużonych nauczycieli naszego regionu. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## IMPONUJĄCE MANIFESTACJE 1-MAJOWE

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Radosną atmosferę manifestacji zainicjowała żywo lwa, barwna kolumna dzieci cieszyńskich szkół podstawowych, za którą przed trybuną przemarszerowały załogi zakładów pracy, a wśród nich kolektywy produkcyjne „Polifaru”, Termiku, „FACH-u”, CELMY, Polividu, Juwenili i innych. W pochodzie kroczyli także członkowie rlnicy powiatu, racjonalizatorzy, ludzie dobrej roboty.

Tysiącom manifestujących towarzyszyły marszowe rytmy przygrywającej orkiestry i głosy spikerów, którzy pozdrawiali poszczególne zespoły pracowników, dziękując im w imieniu władz politycznych i administracyjnych za rzetelność, wysiłek i praktyczne wcielenie w życie hasła: aby Polska rosła w siłę, a ludziom się żyło dostatnio.

Wspaniały pochód zamknęła kolumna Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej: studenci US, harcerze, ZMS-owcy, uczniowie szkół średnich oraz grupy taneczno-wokalne ludowych i amatorskich zespołów artystycznych. Około godziny jedenastej manifestacja została zakończona, ale wspaniały, świetlny nastroj trwał nadal. Na centralnej estradzie cieszyńskiego Rynku rozpoczęły się bowiem wielogodzinne

pogody, towarzyszyły im w charakterze widzów i słuchaczy tłumy mieszkańców naszego miasta.

W podobnym nastroju przebiegały 1-majowe uroczystości w Skoczowie, Strumieniu, Ustroniu i Wiśle.



U góry, skoczowski harcerze w 1-majowym pochodzie. • Fot.: Paweł Czupryna. • Powyżej: w pierwszomajowym pochodzie pracownicy cieszyńskiej „Olzy”. • Fot.: T. Kopoczek.



W Wiśle-Jonidle pracowali także członkowie partii cieszyńskich przedsiębiorstw.



Pracownicy służby zdrowia naszego regionu pomagali przy przebudowie chodnika na głównej ulicy Ustronia. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## GŁOS TYGODNIA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W czasie wojny zginęło około 50 mln ludzi. Największe ofiary poniósł przy tym Związek Radziecki, który stracił 20 mln swych obywateli. Polska — 6,028 tysięcy, Jugosławia 1,700 tysięcy, Wielka Brytania — 375 tysięcy, Stany Zjednoczone — 405 tysięcy. Jak ujął jednak w luby niezluczone męki i cierpienia, które przyniosła wojna setkom milionów ludzi?

## Histeryczny zwrot

Krwawe zapłacił również za to, że uwierzył fałszywemu prorokowi i poszedł ślepo za jego szaleńcami i zbrodniczymi rozkazami naród niemiecki: ceną było 13,6 mln poległych żołnierzy, setki miast zniszczonych wskutek nalotów lotniczych oraz straszliwe brzemie odpowiedzialności za zbrodnie i zniszczenia, jakich nie znało do-

tychczas historia ludzkości. Dla Polski trwałym skutkiem zwycięstwa odniesionego przed trzema dziesięcioleściami nad faszystowskim Niemcem stała się możliwość wejścia do światła socjalistycznego. Warunkiem jednak rozpoczęcia wielkiego procesu rozwojowego, zaspokajającego ambicje narodowe i społeczne, było stworzenie dość szerokiego ram geograficznych i ekonomicznych dla nowego życia. Te ramy dał nam powrót do Macierzy ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Partia wyatapila wobec społeczeństwa, wobec narodu polskiego jako organizator jego zwycięstwa. Jako ta siła, która po raz pierwszy po wiekach upartych polskich katastrof wyprowadziła naród na drogę zwycięskiego, wielkiego, historycznego sukcesu. Sukcesu szybkiego, zrozumiałego dla społeczeństwa i bardzo płodnego w dziełowe skutki. Partia potrafiła przedstawić społeczeństwu sprawę zwycięstwa jako jego własną sprawę, jego własny cel i dążenie.

Mimo wszystkich dramatów, trudności, klęsk i zaciągającej się wojny domowej, wysłaliśmy a II wojny światowej z poczuciem sukcesu i poczuciem wpływu na własny los. Swym wysiłkiem, patriotycznym staraniem, udziałem w walce na froncie i żołnierskim udziałem w ostatecznym zwycięstwie na ulicach Berlina wpłynęliśmy na kształtowanie się losu Polski, losu narodu polskiego i losów Europy.



# Wczoraj walka z okupantem dzisiaj - praca dla Polski Ludowej



Rudolf KUNC — jeden z wielu wychowanków Polskiego Gimnazjum i Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie. Już jako student bierze aktywny udział w działalności społecznej, występując pogrądzając i pięknie i miłość ziemi ojczystej i organizując występy amatorskie w Stowarzyszeniu Młodzieży Robotniczej „Sila”.

W 1918 uczestniczył w zrywach ludu Ziemi Cieszyńskiej o powrót tych terenów do Polski po blisko sześciowiekowej niewoli.

Od 1922 r. jako nauczyciel w Hażlach i Kończycach Wielkich pracuje w kołach Młodzieży Szkolnej, kółkach rolniczych i OSP. Ponad 10 przedwojennych lat to ofiarne prace i działalność na stanowisku kierownika szkoły w Kończycach. Daje się tam poznać jako doskonały organizator życia kulturalnego w gronie młodzieży pozaszkolnej.

Podczas okupacji opuścił wieś, wstępując do ZWZ Ziemi Cieszyńskiej, zostaje aresztowany i uwięziony. Po wojnie wraca do Kończych, gdzie o pracę pedagogiczną pełni wiele funkcji społecznych. Jest sołtysem, członkiem wydziału gminnego, a potem GRN w Dobrowolu. Działalność w organizacjach społecznych i spółdzielczych. Był m. in. do 1970 roku przewodniczącym Rady Nadzorczej PZGS, do dziś natomiast pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Oddziału Powiatowego OSP. Od zjednoczenia jest członkiem PZPR. Mimo podeszłego wieku nadal aktywnie pracuje w Oddziale i Kole ZBoWiD.

Posiada szereg odznaczeń, m. in. Złoty Krzyż Zasługi, Śląski Krzyż Powstańcy, Złoty Odnak Złoty Znak Związku Ojczyzny, Złoty Znak Związku OSP (jako jedyny w powiecie), szereg odznaczeń spółdzielczych, związkowych i pożarniczych.

**W UBIEGŁY WIOSEK** na zaproszenie Zakładu Wychowania Muzycznego Filii Uniwersytetu Śląskiego gościł w Cieszynie prof. Uniwersytetu w Łodzi, prof. Fryderyk — Konstantin Regamey. Jest on kompozytorem młody europejskiej, muzykologiem, orientalistą i wybitnym znawcą literatury słowiańskich. Doskonale posługuje się językiem polskim, jako że przed wojną przebywał w naszym kraju i trudnił się pisaniem artykułów do czasopism kulturalnych.

**W STUDENCKIM KLUBIE „FANOTICUM”** (Filia Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie) odbyło się interesujące spotkanie z mgr Tadeuszem Sławkiem, jednym z najwybitniejszych znawców literatury angielskiego obszaru językowego. Tematem wykładu była twórczość poetyki wielkiego myśliciela, malarza i poety angielskiego, Williama Blake'a.

**ZESPÓŁ REDAKCJI „GŁOSU LUDU”** pisma polskiego, wychodzącego w Ostrowie, odznaczony został Medalem

Józef KABIRSZ — emerytowany nauczyciel, związany z tym zawodem od 1936 roku, kiedy to rozpoczął pracę w szkołach na Zaozlu.

Po wyzwoleniu Józef Kabiersz pracował jako wychowawca młodego pokolenia w Szkole Podstawowej w Pogwizdowie. Był także w pierwszych latach powojennych organizatorem nauczania w Kaczycach.

Nadal jest niezwykłym czynnym społecznikiem. Był radnym GRN w Pogwizdowie, obecnie jest przewodniczącym Rady Nadzorczej GS Zębrzydowice — Hażlach. Przez 11 lat zasiadał jako ławnik Sądu Powiatowego. Należy do sekcji historycznej przy ZNP i ZBoWiD.

Osobny rozdział w życiu Józefa Kabiersza stanowi praca polityczna. Był żołnierzem kampanii wrześniowej. Od grudnia 1939 roku brał udział w pracy konspiracyjnej na terenie powiatu cieszyńskiego. Za tę działalność został przez okupanta aresztowany. Uciekł jednak z więzienia i do końca wojny ukrywał się, prowadząc działalność antyhitlerowską. Brat jego, również nauczyciel, został powieszony pod Walką tego samego roku w obozie w Oświęcimiu.

Po wyzwoleniu Józef Kabiersz był krótko zastępcą komendanta Ochotniczej Milicji Obywatelskiej w Kaczycach, w rok później wstąpił do PPS, zaś od zjednoczenia jest członkiem PZPR. Powierzono mu funkcję wykładowcy i kierownika szkolenia partyjnego i ideologicznego w POP i Środowisku. Był długoletnim członkiem Egzekutywy POP w Pogwizdowie.

Józef Kabiersz posiada szereg odznaczeń, m. in. Złoty Krzyż Zasługi, Medal Zwycięstwa i Wolności oraz X-lecia i XXX-lecia PRL, Odnakę Grunwaldzką, Odnakę Tysiąclecia Państwa Polskiego, Złoty Odnak ZNP. Ponadto został wyróżniony nagrodą państwową II stopnia.

lem Pamiątkowym z okazji 30 rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego. (x)

**W „POGLĄDACH”** w cyklu sylwetek zasłużonych ludzi Śląska zaprezentowano Emanała Guziera. Jednego z organizatorów życia muzycznego na Ziemi Cieszyńskiej, dyrygenta, długoletniego wykładowcę Studium Nauczycielskiego w Cieszynie.

**DZIAŁACZ POLITYCZNY** ze Śląska Cieszyńskiego (Zaozle), były minister zdrowia, prof. dr Bogusław Kozusznik, przejął funkcję prezesa Zarządu Głównego Społecznego Komitetu zwalczania Tytoniu. Komitet działa w ramach ogólnopolskiej akcji ochrony środowiska. (x)

**AKF „KLAPS”** z CHYBIA rozpoczął nakręcanie zdjęć do nowego filmu pt. „Nietulejka”. W filmie tym realizatorzy pragną pokazać pracę robotniczą, zjeżdżających do naszych fabryk z różnych stron Polski.

**W „ZYCIU MUZYCZNYM”** ukazał się artykuł, którego autor chwalił Radę Zakładową Cukrowni za podejmowanie i popieranie inicjatyw kulturalnych. Dowodem tego choćby AKF „Klasy” i zespół muzyczny, a nadto szereg imprez organizowanych z inspiracji i przy poparciu Rady. (x)

## Sukces młodych recytatorów

W dniu 24 kwietnia w Szkole Podstawowej Nr 3 w Dobrowolu Górnicy odbyło się podsumowanie XXII Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Młodzieży Szkół Podstawowych.

Nasz region reprezentowało na eliminacjach dziesięciu młodych recytatorów. Aż ośmiu z nich zdobyło wojewódzkie wyróżnienia.

Wyróżnił ich I stopnia uzyskała Barbara Wójcicka ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Cieszynie, która przygotowała nauczycielka Aldona Cebula, natomiast wyróżnienie II stopnia zdobyli: Ilona Majcherek ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Cieszynie, przygotowana przez nauczycielkę Barbarę Zabiegę, Ewa Proszewicz i Beata Szczęotka ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Skoczowie, przygotowane przez mgr Marię Słowik-Brodową, Dorota Kercz i Jolanta Piliż ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Cieszynie, przygotowane przez nauczycielkę Aldonę Cebulę oraz Mariusz Grzegorzek ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Cieszynie, którego przygotowała Maria Rudolfa. Wyróżnienie III stopnia zdobyła podopieczna Teresy Tatus — Renata Wójcik ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Cieszynie. (Gaj)

## Prezenterzy dyskotek na start

W czasie Dni Skoczowa, które odbędą się między 22 a 25 maja, organizatorzy przewidzieli wielki przegląd prezenterów dyskotek. Zainteresowanych odsyłamy po informację do sekretariatu MDK „Tryton” w Skoczowie. Na zwykłych czekają nagrody.



## Echa cieszyńskich spotkań muzycznych

Już sporo czasu minęło od zakończenia „Cieszyńskich Spotkań Muzycznych”, a nie ustają ożywione dyskusje wywołane licznymi koncertami, atrakcyjnymi spotkaniami oraz bytnością krajowych i zagranicznych znakomitości muzycznych.

Impreza, zorganizowana z dużą pomysłowością przez Zakład Wychowania Muzycznego Filii Uniwersytetu Śląskiego, należała do bardzo udanych — ponad wszelką wątpliwość pożytecznych. Państwo bowiem należy, że Filia nasza walczy dopiero o popularność i uznanie. „Cieszyńskie Spotkania” natomiast mocno świadczą na jej korzyść.

Podczas trwania imprezy zaprezentowały się cieszyńskim melomanom i gościom zespoły studenckie. Był więc Zespół Muzyczny Dawnej pod

## INFORMATOR

### KINA

**CIESZYN „ZACISZE”**  
● 6 — 8 maja: Grzech Katarzyny — prod. CSRS.  
● 9 — 11 maja: Awans — prod. pol.  
● 12 maja: Rajdowa sympatia — prod. CSRS.

**ISTEBNA „OLZA”**  
● 6 — 8 maja: Wielki łup gościn — prod. duń.  
● 10 — 11 maja: Zbrodnie w klubie tenisowym — prod. już.

**SKOCCZÓW „PODHAIJE”**  
● 6 — 8 maja: 2001 Odyseja kosmiczna — prod. USA.  
● 9 — 11 maja: Senatorium pod klepsydrami — prod. pol.

**STRIMIEŃ „WIEŚ”**  
● 6 — 7 maja: Sanatorium pod klepsydrami — prod. pol.  
● 8 — 11 maja: I Ruliczka — prod. pol. II Szantajski — prod. franc.

● 12 maja: Aferzysta — prod. radz.  
**USTRON „UCIECHA”**  
● 6 maja: Przyjaciół Robinsona Kruze — prod. radz.  
● 7 — 8 maja: Oficerowie — prod. radz.

● 9 — 12 maja: Grzeszna natura — prod. wł.  
**WISLA „MARKIZENIE”**  
● 6 — 7 maja: Agent nr 1 — prod. pol.

● 8 — 9 maja: Front wyzwolenia — prod. pol.  
● 10 — 12 maja: Nie zastarejmy się razem — prod. franc.

### IMPREZY

● 6 maja, godz. 18: Wpamiętnienie z II wojny światowej — pogadanka mgr Władysława Wotki w ramach osiedlowego Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica ZNP, ul. Stalmacha 14.

● 7 maja, godz. 17: Doroczny popis uczniów Szkoły Muzycznej, Cieszyń, Teatr A. Mickiewicza.

● 9 maja, godz. 18: Wleczór kompozytorski doc. Ryżarda Gabryśa. W spotkaniu udział wezmą: J. Broda (gra na instrumentach ludowych), A. Chyla (fektropie), M. Growiec (spiew), M. Prax (fortepian), Z. Ruzek (puzon, trombita), Z. Szymocha (kontrabas), J. Ewicz (reż. dźwięku) — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, sala koncertowa PSM, Zamek 3a.

● 10 maja, godz. 18: Psychotronika — rzeczywistość bez złudzeń — demonstracje elek-

trofotografii i aparatu Kirilana — w ramach Klubu Propozycji — Cieszyń, świetlica ZNP, ul. Stalmacha 14.

● 11 maja, godz. 10: III Festrada Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Artystycznych — Cieszyń, Rynek.

**DNI KULTURY, OSWIATY, KSIĄŻKI I PRASY**  
● 6 maja: Dzień społecznej twórczości artystycznej.  
● 9 maja: Dzień Zwycięstwa.

● 10 maja: Dzień księgarń oraz placówek RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

● 11 maja: Dzień literatury krajów socjalistycznych.

### TV OSTRAWA

**WTÓREK, 6 MAJA**  
0.00 Milcząca barykada — film czeski, 15.45 Szkoła sportowa, 18.00 Dobranocka, 20.10 Wyżwolenie — film radziecki.

**ŚRODA, 7 MAJA**  
18.00 Dobranocka, 18.10 Automotorewla, 20.25 w ciemnościach — inscenizacja telewizyjna.

Program II: Wiosna nad Odrą — film radziecki, 19.45 Final na Strachowie.

**CZWARTEK, 8 MAJA**  
0.30 w ciemnościach — inscenizacja telewizyjna, 17.45 Dobranocka, 18.00 Wielki koncert z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji, 21.20 Droga do ojczyzny — sztuka telewizyjna (cz. II), 22.25 Libusza — opera.

Program II: 18.55 Wyścig Pokoju, 19.30 Wyścig Pokoju, 20.00 Czerwone wino — sztuka telewizyjna (cz. ostatnia).

**PIĄTEK, 9 MAJA**  
8.35 Trzydziest lat wolności, 11.15 Wyzwolenie — film radziecki, 13.30 CSRS — Kuba — komedycja mężczyzn, 17.10 Kiedy Praga powstała — sztuka telewizyjna, 18.45 Dobranocka, 20.30 Wyzwolenie — film radziecki.

Program II: 18.35 Wyścig Pokoju, 17.25 Szczegółowej drogi — inscenizacja telewizyjna, 22.00 Trzydziest lat wolności.

**SOBOTA, 10 MAJA**  
11.00 Wyzwolenie — film radziecki, 13.00 Delfin i fotografia — film bułgarski, 15.20 Sport, 18.20 Dobranocka, 21.50 Epilog norymberski — film polski.

Program II: 17.25 Cienie znikają w południe — film radziecki (cz. II), 18.40 Dobranocka, 20.00 Przyjaciół z jednego pułku.

**NIEDZIELA, 11 MAJA**  
0.00 Bałki i bańki, 10.00 Pierwszy dzień pokoju — film radziecki, 12.00 Sport, 15.50 Sportowe popołudnie, 18.45 Dobranocka, 19.35 Bramki, punkty, sekundy, 20.00 Ludzie z metra — film czeski.

Program II: 20.05 Niecierpliwość serca — inscenizacja telewizyjna.

Żołnierze stali po obu stronach ścieżki i podawali wszystkim po kolei ręce. Kiedy przyszła kolej na mnie, wyciągnęli dłońe obydwa jednocześnie. Po policzkach poczuły się grube łzy.

— Co pani, co się stało? — Zaniepokoił się żołnierz — Dlaczego pani płacze? Jest pani przecież wśród swoich...

Pomyślałam: „Czyżby nie rozumieli, co dla mnie znaczy wśród swoich?”

Zebrał się i major poprowadził nas do stanowiska dowódcy, które znajdowało się w pobliższej chałupie. Na ganku stał dowódca jednostki.

— Baczność! — zawołał uroczyste major i złożył raport: — „Towarzyszu pułkowniku, grupa dowódcza Pierwszego Frontu Ukraińskiego i partyzanci z okolic Brennej przekroczyli linię frontu. Grupa dysponuje szczegółowymi informacjami o dywlokacji niemieckich wojsk”.

Pułkownik przywitał się z majorem, z nami, po gratulował nam udanego przejścia i wydał adiutantowi rozkaz:

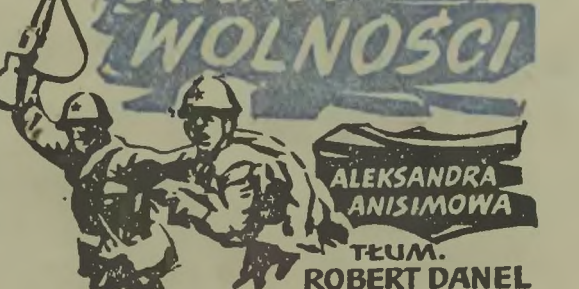
— Dziewczyno skierujcie do punktu sanitarnego — tam ciepło. Pozostawcie porządnie nakarmić i zakwaterować w domach. A wy, towarzyszu majorze, pozwólcie ze mną.

Major poprowadził nas do punktu sanitarnego, do wskazanego domu, przytrzymując mapkę. Patrzyłam z dumą na jego brązową skórę. Spoczywał w niej sporo cennych informacji, któreśmy zgromadzili w ostatnim czasie.

Poszedł do punktu sanitarnego. Lekarz, młody wysoki kapitan, popatrzył na mnie ze zdziwieniem. Adiutant wyjaśnił mu, skąd się wziął na pierwszej linii. Wypuścił lekarstwo, położył się na sofie. I natychmiast wszystko, co przeżyłam w Brennej: rozstanie z Elzą, przejście przez linię frontu — ożyło we mnie z nową siłą. Zmuszałam się, żeby o niczym nie myśleć. Ale wrażenia ostatnich nocy, ostatnich miesięcy były jeszcze tak silne, tak mocno bolało serce, że nie doznałam upragnionej ulgi. Hurmem zważyli się partyzanci, otoczyli mnie, usiedli dookoła sofki wprost na podłodze i długo siedzieli, wywołując z pamięci to wszystko cośmy niedawno przeżyli. Nie przerywałam im.

Nadszedł czas pożegnania. Z jednym i na jakiś czas, z innymi i na zawsze.

Koło domu, gdzieśmy wypoczywali, stały dwie ciężarówki. Pożegnaliśmy się z żołnierzami. Znow w drogę. Tym razem do wyzwolenego już od hitlerowskich wojsk Bielska. „Z wiatrem w zawody”



**DRUGA DO WOLNOŚCI**  
ALEKSANDRA ANISIMOWA  
TEUM.  
ROBERT DANIEL

mknęły równą drogą samochody i nie było końca piosence, żartom, śmiechom.

W Bielsku major spędził dłuższy czas u wojskowego komendanta miasta, sporządzając listy partyzantów, którzy przeszli razem z nami linię frontu. Tam właśnie się z nimi pożegnaliśmy. Niektórzy z nich wstąpili do Wojska Polskiego, pozostali zaciągali się do ludowej milicji.

Zahaczyliśmy o wiele polskich miast: stolicę górniczego zagłębia Katowice, o Sosnowiec, Kraków, potem skierowaliśmy się na zachód i znaleźli w Niemczech. Widzieliśmy już nie te Niemcy, które drżały od defilad faszystowskich wojsk, ale Niemcy, które odczuły na własnej skórze, co to takiego wojna, i przeklinające tych, którzy doprowadzili do takiego epilogu.

Na rozkaz dowództwa udzielono nam urlopu. Często wybierałam się do miasta na spacer samą. Przechadzałam się jego ulicami i rozmyślałam nad dalszym życiem. Nauczyłam się w minionie lata sporo: żyć, gotować, strzelać z automatu, karabinu i rewolweru, posługiwać się nadajnikami radiowymi, znosić chłód i głód. A co najważniejsze — ileż spotkań ludzi! Moje życie okazało się specjalnie takie szczerze i wyszło mi ich na spotkanie?

Co mnie tak trwoży?... Jest mi źle, smutno. Nie chce się wierzyć, że przyjdzie się z kolegami rozstać. Na zawsze. Znow to straszne słowo — na zawsze...

I co powiedzieć majorowi? Czy go rzeczywiście kocham? Czy też jestem mu tylko wdzięczna za miłość i troskliwość, przywiązałam się tylko do niego?

... Odzywają znow w pamięci bunkry, krótkie spotkania w ostatnim miesiącu, przejście przez linię frontu i niespokojne spojrzenie niebieskich dobrych oczu.

A Molekzanow? Trwonić kochać serce...

Pociąg do Moskwy odchodził rano... Wstaliśmy wcześniej. Szybko żęśmy się uwinęli. Usiedliśmy za stołem, żeby po raz ostatni spotkać się w pełnym gronie przyjaciół. Czułam się wobec kolegów nieco winna, że wyjeżdżam do domu wcześniej od innych. Wydawało mi się to swego rodzaju zdradą. Wszak toczyła się jeszcze wojna.

Mikołaj, jako najstarszy, podniósł kieliszek wina i powiedział:

— Wiesz, Asiu, oczywiście, że ciężko przychodzi nam się z tobą rozstawać. Jakś nie było dotąd okazji, by nam złożyć życzenia, a teraz trzeba się rozstać i nie wiadomo, kiedy się znów zbierzemy razem... Życzymy wam zatem wiele szczęścia!

I oni: Mikołaj i Wasyl popatrzyli znacząco najpierw na majora, a potem na mnie.

Dziękuję... odpowiedział zmieszany major. Nie wiedział dlaczego, poczułam w sercu dziwną pustkę i ciszę... I oto od dłuższego czasu po raz pierwszy odczułam ulgę, może dlatego, że wreszcie udało mi się znaleźć słowa dla nazwanego odczuwanego niepokoju: „Nie kocham majora”...

„Nie kocham majora” chciałam powiedzieć kolegom, ale się powstrzymałam, myśleć: wycierpią zbyt wiele, bym jeszcze ja miała mu przyznawać bólu. Tak, tak... Każda miłość ma swoje dzieje...

Major i Mikołaj odprowadzili mnie na dworzec. — Do widzenia Asiu! — powiedział major i oczy mu zwilgotniały. — Wkrótce przyjadę. Powiedz o mnie tam... w domu... o wszystkim... no, sama wiesz.

Schylił się, pocałował mnie i wybiegł z wagonu. Pociąg już ruszył. Major i Mikołaj stali na peronie, odprowadzając wzrokiem pociąg.

Wracałam do domu! Dowództwo udzieliło mi urlopu i zezwoliło na wyjazd do Moskwy. Wracałam do domu!... Migotały oknami wioski, lasy, zarośla... I nie było takie błotne...

Ej, żeby mi tak głos dopisywał! Jakże bym wówczas śpiewała do do-mu, do do-mu! — stukota koła. Patrzyłam w okno i uśmiechałam się. Pociąg przybliżył mnie do nowego życia.

Przyjechałam do Moskwy po dziewięciu dniach. Przypomniałam sobie: dokładnie przed dwoma laty, 8 kwietnia 1943 roku, odprowadzała mnie matka. Kogo zastanę w domu...?

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

## Okazja dla skoczowskich hobbystów

Skoczowski Oddział „Młodzi” w ramach dorocznego jarmarku organizowanego z okazji Dni Skoczowa, postanowił urządzić giełdę staroci, do której — w razie pogody — wykorzysta się jedną z malowniczych starych uliczek miasta. Pragnący wziąć udział w giełdzie proszeni są o zgłaszanie się do sekretariatu Urzędu Miasta i Gminy w celu zabezpieczenia sobie bezpłatnego stołka.

Organizatorzy tej atrakcyjnej imprezy są przekonani, że skoczowianie przetrząsną swoje strychy i piwnice, wydobędą stare książki, kalendary, czasopisma, pocztówki, modzlerze, zegary, lichterze, lanozasty itp., czyniąc z nich przedmioty wymiany i targu.

Pierwszeństwo ewentualnego kupna będą miały instytucje państwowe i członkowie klubów hobbystycznych.

Z lewej: tańczy dzieci zespól OPT. ● Z prawej: na estradzie zespól muzyczny „Eltermi”. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Na pierwszomajowej estradzie

towali także młodzi akordeonistów z Państwowej Szkoły Muzycznej, tancerze z OPT CELMY, zaś zasłużona brawa — szczególnie młodzieży — zbierał estradowy zespół muzyczny „Eltermi”, działający przy FSE „Termika”.

Publiczność bawił także wokalnel CELMY oraz uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych.

Finałowym akcentem pierwszomajowej estrady był występ zasłużonego dla kultury i folkloru naszego regionu Ze-

spółu Pieśń i Tańca Ziemi Cieszyńskiej — zespołu, który niebawem obchodzi będzie 25-lecie swej niestrudzonej, artystycznej działalności i występów na estradach niemal całego kraju i wielu państw europejskich.

W licznych zakładach klubach i świetlicach w godzinach popołudniowych rozpoczęły się zabawy i festyny ludowe, połączone z występami artystycznymi. (lk)



Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych nr 1  
w Cieszynie, ul. Frysztańska 239

ogłasza

### przetarg nieograniczony

na wykonanie robót budowlanych w budynku internatu przy ul. Frysztańskiej 241.

Zakres robót obejmuje budowę dwóch wnek i urządzenie pionów sanitarnych. Termin wykonania robót 15.8.1975 r. Koszt robót 406 tys. zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy oraz spółdzielnie mieszkaniowe. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w dyrekcji ZSZ nr 1 w Cieszynie, gdzie można uzyskać informację o warunkach wykonania robót oraz wgląd do dokumentacji technicznej.

Termin zamknięcia przetargu ustala się na 14 dni od daty czasopisma, w którym ukazało się ogłoszenie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym po upływie terminu składania ofert.

Dyrekcja ZSZ nr 1 zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

kr78

UWAGA, RODZICE! UWAGA, OPIEKUNOWIE,  
UWAGA DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

DYREKCJA FABRYKI AUTOMATYKI CHŁODNICZEJ  
W CIESZYNIE

## OGŁASZA WPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

DO NAUKI ZAWODU

W NASTĘPUJĄCYCH SPECJALNOŚCIACH:

TOKARZ — ŚLUSZARZ OGÓLNY — ŚLUSZARZ NARZĘDZIOWY — ŚLUSZARZ REMONT. — FREZER — CHŁODNIK — ELEKTROMONTÉR

Warunki przyjęcia:

ukończenie 8 klas szkoły podstawowej oraz 14 lat życia.

Podania należy składać do dnia 30 czerwca 1975 r. w Dziale Spraw Pracowniczych naszej Fabryki wraz z następującymi dokumentami:

1. życiorys
2. opinia szkoły podstawowej
3. świadectwo zdrowie
4. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
5. 4 fotografie.

Nauka we wszystkich zawodach trwa 3 lata.

W okresie nauki uczniowie będą otrzymywali następujące świadczenia:

1. wynagrodzenie wg obowiązującego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20.9.1974 r. w sprawie przygotowania zawodowego młodocianych i ich wynagradzania ogłoszonego w Dzienniku Ustaw nr 37/74
2. odzież ochronną
3. deputat węglowy
4. inne świadczenia objęte układem zbiorowym pracy dla przem. metalowego.

Absolwentom zapewniamy pracę w naszej Fabryce oraz możliwość kontynuowania nauki w Wieczorowym Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Cieszynie. Informacje podajemy, że obecnie uczy się w naszej szkole 80 dziewcząt na ogólną ilość 120 uczniów. Wszelkich dalszych informacji dotyczących przyjęcia udzieli Dział Spraw Pracowniczych FACH, Cieszyn, ul. Stawowa 50, tel. 12-75 lub 10-40, wewn. 17.

zkr

UWAGA absolwentów klas VIII Szkół Podstawowych!  
FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH

### przyjmuje ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przystawkowej FSM w Ustroniu, ul. 1 Maja 12

kształcącej w specjalnościach:

- kowal maszynowy,
- ślusarz narzędziowy,
- tokarz,
- frezer,
- elektromechanik maszyn i aparatów elektrycznych.

Nauka we wszystkich zawodach trwa 3 lata. Po jej ukończeniu absolwenci mogą być zatrudnieni zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami we wszystkich zakładach FSM.

Uczniowie otrzymywać będą wynagrodzenie, w zależności od roku nauki, w wysokości od 310 — 1500 złotych miesięcznie. Za dobre wyniki w nauce uczniowie mogą otrzymywać premię w wysokości do 20 proc. miesięcznego wynagrodzenia. W klasie II i III uczniowie otrzymywać będą deputat węglowy.

Uczniowie w zawodzie kowal maszynowy otrzymują w ramach świadczeń dodatkowych, w pierwszych latach nauki bezpłatne podręczniki szkolne i pomoce naukowe.

Dla zamierzającej młodzieży, z trudnymi warunkami dojazdu do szkoły, uczącej się w zawodzie kowal maszynowy, istnieje możliwość bezpłatnego zakwaterowania w internacie, w pierwszych latach nauki.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mają prawo wstępu do 3-letniego Technikum Mechaniczno-Elektrycznego FSM na podobudowie zasadniczej szkoły, mieszczącej się w tym samym budynku.

Warunki przyjęcia do szkół FSM:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia stwierdzony świadectwem lekarskim,
- ukończenie 15 lat i nieprzekroczenie wieku 17 lat.
- wymagane dokumenty przy zapisie:
- podanie z określeniem zawodu i podpisem kandydata oraz rodziców lub opiekunów,
- życiorys,
- 3 podpisane zdjęcia legitymacyjne,
- skierowanie ze szkoły podstawowej,
- świadectwo klasy VIII,
- wywiad aktu urodzenia z dowodu osobistego rodziców, poświadczony przez szkołę lub Urząd Gminy.

Informacji udziela i zapisy przyjmują codziennie: Sekretariat Zespołu Szkół Technicznych FSM, 43-450 Ustronie, 1 Maja 12 oraz Dział Szkolenia Zawodowego FSM w zakładach:

- Zakład nr 2, 43-450 Ustronie, ul. 22 Lipca 12
- Zakład nr 4, 43-450 Skoczów, ul. Szewczyka.

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Proponujemy Wam zdobyć atrakcyjny zawód i dobrze płatną pracę w Fabryce Samochodów Małolitrażowych.

Nie zwlekajcie z decyzją i zgłoszcie się w celu dokonania zapisu!

kr78

## Siatkarze nie zawiedli

Efektownymi zwycięstwami nad AKS Nivka 3:0 i rezerwą Górnik Książ 3:0 zakończył siatkarze KS Cieszyn mistrzowskie boje w Lidze Okręgowej. Był to już trzeci sezon w gronie ligowców, który przyniósł naszym chłopcom czwartą lokatę w tabeli, za: RKS Grodzice, BHTS Bielsko i AKS Nivka. Trzecią pozycję tylko gorszą różnicą setów przegrała cieszyńska drużyna z siatkarzami Nivki. Należy nadmienić, że oba bezpośrednie pojedynki zespół nasz rozstrzygnął na swoją korzyść, gromiąc AKS zarówno na wyjeździe, jak i na własnym boisku.

Biorąc pod uwagę wyniki w poprzednich dwóch sezonach, śmiało można powiedzieć, że czwarta lokata w Lidze jest dużym sukcesem. Ale wyniki te nie przyszły same. Złożyła się na nie sumienna praca zawodników w treningach, a przede wszystkim zetelnia działacza nowo pozyskanego trenera Zbigniewa Walczaka. Ten znakomity fachowiec wytworzył w zespole mobilizującą atmosferę, będąc jednocześnie autorem egzaminatorów wszystkich swoich podopiecznych.

A oto końcowa tabela:

1) RKS Grodzice	22	21	64:8
2) BHTS Bielsko	22	19	61:20
3) AKS Nivka	22	18	55:31
4) KS CIESZYN	22	16	53:32
5) Olimpia GÓL	22	12	43:41
6) Michałkowice	22	10	38:47
7) AZS Katowice	22	9	40:44
8) Warta Zaw.	22	9	38:47
9) Kazimierz Ib	22	8	29:53
10) AZS Gliwice	22	6	35:52
11) Zabkowice	22	4	20:56
12) Balaton	22	3	11:63

Trzeba jednak stwierdzić, że pierwsza runda rozgrywek była pomyślniejsza dla naszych chłopców. Na 11 rozegranych meczów spotkań — 9 zakończyło się ich zwycięstwem, a tylko dwukrotnie schodzili z parkietu pokonani (z RKS Grodzice i BHTS Bielsko po 0:3).

Wiosenne rozgrywki przyniosły zawodnikom trenera Walczaka cztery porażki i siedem zwycięstw.

Pomimo trudności (liczne choroby i kontuzje zawodników, brak możliwości przeprowadzenia czwartego treningu w tygodniu), miniony sezon można zaliczyć do udanych. O ile praca będzie prowadzona tak jak obecnie i uda się utrzymać istniejącą kadrę, a mo że i wzmożną ją, to jesteśmy pewni, że siatkarze Cieszyna spiszą się dobrze.

Oto nazwiska zawodników, którzy przyporządkowali swoim klubom tyle radości. Zdzisław Talk, Eugeniusz Suchon, Piotr Heglas, Janusz Siemasz, Andrzej Nowotarski, Jerzy Kłoda, Jerzy Clupek, Andrzej Rysz, Kowalski, Krzysztof Dąbek, Andrzej Husarek, Mateusz Wallczek, Wiesław Kozak i Stanisław Dominik.

Patronat nad sekcją miały dwa cieszyńskie zakłady: „Kar-

ton” i „Aspa”, które starannie opiekowały się siatkarzami, wyposażając ich w niezbędny sprzęt i zapewniając środki transportu.

Kierownikiem sekcji jest od dawna calem Berem, sprawie sportu Zbigniew Czapik.

## Jeszcze o naszym biegu

Poznałszy triumfatorów VI biegu sztafetowego „Siatkarski Pomnik”, który w tym roku, podobnie jak poprzednio, cieszył się wielkim powodzeniem. Najlepsi otrzymali puchary, dyplomy i nagrody. Właśnie za pomocą i ufundowanie cennych nagród chcieliśmy podziękować takim zakładom i instytucjom, jak: Powiatowe Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria”, Cementownia Cieszyńska „Pieda”, Skoczów, Cieszyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Polwid”, „Aspa”, Przedsiębiorstwo

(cz)

## SZACHY SZACHY

### OLIMPIA I START

Pełnym sukcesem zakończył nasz zespół z Cieszyna udział w Olimpiadzie i Startu Wisła zakończył się mistrzostwa w Śląskiej Lidze Wydziałowej. Oba te zespoły, dzięki zajęciu 3 i 4 miejsca, wywalczyły sobie prawo gry w eliminacjach o wejście do II ligi „Start”. W ostatnim spotkaniu, wygrywając ze Słowianem Katowice 7:0,5, przeskoczył KS Cieszyn i zajął drugie miejsce na 8 miejsc.

Olimpia natomiast ostatni swój mecz przegrała w Czerwionce 3:5. Również Beskid Skoczów uległ w Czerwionce Rakowowi w takim samym stosunku.

Szatkiści ze Skoczowa zakończyli sezon na 11 miejscu i opuszczają ligę, ale wierzymy, że za rok znowu do niej powrócą.

TOWARZYSKI TURNIEJ

Odbyły się dwa spotkania szachowe pomiędzy zawodnikami powiatowej cieszyńskiej i tryckiego mistrzostwa. W jednym z nich, rozegranym na szachownicach, pierwsza spotkała się z drużyną cieszyńską w stosunku 6:4, a drugie wygrali goście, również 6:4.

Turniej odbył się w cieszyńskim Domu Kultury i miał wielkie powodzenie. (cz)

### Zawody

### międzynarodowe

W wolną sobotę, 26 kwietnia br., w Cieszynie odbyły się interesujące zawody sportowe pomiędzy Zakładem Elektro-Maszynowym ZEM w Cieszynie, a zaprzyjaźnionym mi Zakładem Elektroniki Teleszyńskiej z Berlina. Rozegrano mecze w tenisie stołowym, siatkówce i piłce nożnej.

Siatkarze z CEMY pewnie pokonali kolegów z Berlina 2:0. Zwycięstwem 1:0 (1:0), zakończył się także mecz piłki nożnej. Jedyną bramkę strzelił w 38 minucie Edward Sikora. Zawody w tenisie stołowym zakończyły się wygraną cieszynian, ukończonych 16:0. Barw CEMY w tym meczu bronili: Kazimierz Zieliński, Rudolf Szymik, Henryk Siciak oraz Antoni Gancarczyk.

W czerwcu w Berlinie odbędą się zawody rewanżowe.

Organizatorem imprez było ognisko TKKF przy CEMIE. (kar)



Szatkiści ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Brennej od dawna należą do najlepszych w naszym biegu. W ostatniej imprezie uczniowie ZSG zajęli drugą lokatę. Fot.: Paweł Czupryna.

## Obradował VII Krajowy Zjazd LZS

Ponad 800 delegatów brało udział w VII Krajowym Zjeździe Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, który obradował niedawno w Warszawie. Byli wśród nich także przedstawiciele „zielonych” z naszego powiatu: przewodniczący Rady Powiatowej LZS, zastępca naczelnika powiatu mgr inż. Gabriel Szwierczak oraz zastępca przewodniczącego Rady Józef Brachaczek.

Wystąpienia delegatów koncentrowały się na sporcie masowym i rekreacji, sporcie kwalifikowanym, turystyce i krajoznawstwie, pracy z młodzieżą, przygotowaniu

kadr dla kultury fizycznej i turystyki na wsi. Wiele miejsca poświęcono także bazie LZS i budownictwu obiektów w gminach.

W DYSKUSJI GŁOS ZABRAŁ w imieniu delegacji wojewódzkiej katowickiego mgr inż. Gabriel Szwierczak, który część swego przemówienia poświęcił współpracy klubów wsielskich z organizacjami i instytucjami działającymi w gminach.

Na zakończenie dokonano wyboru nowych władz. W skład Plenum Rady Główny LZS wszedł Gabriel Szwierczak. (cz)

## Samochodowy raid

Delegatura Automobilklubu Śląskiego w Cieszynie organizuje w najbliższym czasie samochodowy ośmioosobowy rajd po ziemi cieszyńskiej. Na turystycznie-samochodową imprezę odbędzie się 10 maja br. (sobota) o godz. 9.30.

Uczestnicy rajdu wystartują o godz. 9.30 z parkingu przy ulicy K. Miarki w Cieszynie i przejadą ulicami naszego powiatu (około 40 km). Dla uczestników przygotowano nagrody i wiele atrakcji.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Delegatury A. Śl. w Cieszynie.

Rynek 20 codziennie od godz. 15 — 18.

## Laskarze rozpoczynają II rundę

Niezwykle solidnie przygotowali się do rundy rewanżowej laskarze KS Cieszyn. Pod okiem instruktora Edwarda Legierskiego zespół przetrwał na trzecim miejscu w grupie w Strumieniu. Tam też rozegrał zaległy mecz z Pomorzaniem Toruń, wygrywając po ciekawym przebiegu spotkania 2:1 (0:0). Bramki dla naszych barw zdobyli: Pszczółka i Wiśniewski. Pojemny mecz ten wywołał wielkie zainteresowanie. Było to pierwsze spotkanie w hokeju na lodzie, jakie rozegrał w Strumieniu.

Po ostatnim zwycięstwie pod opieką instruktora Legierskiego plasują się na 7 miejscu.

A oto końcowa tabela jesieni.

1. Slemianowicz	7	13	17:1
2. Semafor Wr.	8	10	16:8
3. Plast Gliwice	8	9	7:5
4. Pom Toruń	8	8	8:8
5. Budowl Łódź	8	8	8:8
6. Gar. Kpaków	7	8	8:8
7. KS CIESZYN	8	6	6:11
8. Beskid Bielsko	8	5	8:10
9. ŁKS Gąsawa	6	3	4:14

W najbliższą sobotę i niedzielę drużyna cieszyńska rozpoczyna drugą rundę mistrzowską w Lidze. Pierwszym przeciwnikiem naszych chłopców są Budowlani Łódź i Pomorzanie Toruń.

Wierzymy, że wiosną laskarze KS Cieszyn zagrają lepiej niż w rundzie I i zapewnią sobie już wcześniej spokojny byt w Lidze, jak również dostarczą swoim kibicom sporo przyjemnych wrażeń. (cz)

## TENIS STOŁOWY

### O MISTRZOSTWO SKOCZOWA

Ponad 40 zawodników i zawodniczek wzięło udział w pingpongowych mistrzostwach Skoczowa, które odbyły się w dni 1-2 października. Mieszkańcy „Wspólnicy”.

W grupie seniorów zwyciężył Bogdan Byłok, przed Bogdanem Wantulikiem i Janem Halcem. Najlepszym juniorem okazał się Bogdan Wantulik, przed Andrzejem Buchtem i Bogdanem Byłkiem. Wśród chłopców triumfował Andrzej Buchta, przed Zbigniewem Świętym i Piotrem Prodanem. Natomiast w grupie dziewcząt pierwsze miejsce zdobyła Alicja Kubicki, przed Jolantą Gabdy i Ireną Krużolek.

Mistrzowie otrzymali puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe ufundowane przez miejscowy „Pieda” i Spółdzielnię Mieszkanową „Wspólnica”.

### „TURNIEJ WSPÓLNIEN”

Z inicjatywy skoczowskiego Kola TKKF „Wspólnica” zorganizowano ostatnio w tym mieście „turniej wspomnień”, w którym uczestniczyli byli członkowie pingpongowej Podbeskidzia. Impreza cieszyła się zainteresowaniem zarówno starszych, jak i młodszych mieszkańców.

Najlepszemu tenisistę turnieju okazał się Leszek Gracis z Bielska, przed Rudolfem Szymikiem i Tadeuszem Komem z Cieszyna, Antonim Gremem z Cynbela i Tadeuszem Stokłosą z Hażlic.

Na zakończenie wręczono uczestnikom drobne upominki. Potem byli mistrzowie wspomnieli o dawnych sukcesach i porażkach. (cz)

### Z PIŁKARSKICH BOISK

## Dzięki zwycięstwu KS Cieszyn „podskoczył” w tabeli

### KLASA MIĘDZYPÓWIATOWA

Piłkarze cieszyńscy zanotowali pierwsze zwycięstwo w rundzie wiosennej. Pokonali oni w niedzielę Beskid Bielski 4:1 (3:1). Bramki dla naszego zespołu, który zdecydowanie górował nad drużyną gości, strzelił: Halama — 3 oraz Jakubowski i Szczotka. Cukrownik Chyble doznał kolejnej porażki na swoim boisku, przegrywając z LZS Łąka 0:1 (0:0). Gospodarze mieli zdecydowaną przewagę, ale nie potrafili zmusić do kapitulacji fantastycznie broniącego bramkarza gości. Zawodnik Cukrownika Nowy nie wykrywał nawet rzutu karnego.

### TABELA

Zory	16	24	28:13
Łąka	16	22	22:19
Łędziny	16	21	27:14
Kozłuchna	16	18	21:14
Tychy	16	17	24:29
Knurow	16	16	28:24
Walczowia	16	15	19:18
Łąka	16	15	15:21
Jastrzebie	16	15	20:21
Halama	16	15	18:21
Cukrownik	16	9	19:37
Bielsko	16	3	18:37

### KLASA A

W rozgrywkach klasy A nadal doskonale spłauje się Wisła Strumieli, która ostatnio wygrała znowu z Iskrą Pezcy na 3:0 (0:0). Wszystkie trzy bramki gospodarze strzelił w ostatniej 15 minutach, a ich autorami byli: Perenc, Duda i Hudek.

Wicher Kaczyce wywodził oba punkty z Komorowic, wygrywając z tamtejszym LZS 2:1. Obie bramki dla gości strzelił Oczały.

Orzeł Zabłocie wywalczył remis z rezerwą BKS (3:3). Bramki — dla Orła strzelił: Zender — 2 i Tekla — 1.

Ustrońska Kuźnia, mając przewagę przez większość spotkania, remisowała z rezerwą BHTS 0:0. Natomiast

### TABELA

Pnówek	16	27	38:18
Górniki	16	24	37:17
Strumieli	16	23	21:18
BKS	16	22	29:0
BHTS	16	21	34:17
Ustroń	16	21	28:24
Pezczyca	16	17	29:21
Elektrostal	16	16	19:19
Skoczów	16	15	23:29
Bojszowy	16	14	15:38
Zabłocie	16	14	19:38
Kaczyce	16	14	20:3
Komorowice	16	10	20:30
Walczowia	16	10	12:33

### KLASA B

Olza Pogwizdów nadal utrzymuje się w dobrej formie. W niedzielę, po pięknym i efektownym spotkaniu pokonała LZS Kończyce Male 4:0, zdobywając bramki ze strzałów: Kheuta — 2 oraz Górnika i Kheuta. W pozostałych meczach padły następujące wyniki: LZS Pruchna — Spółnia Marklowice 2:1, KS II Cieszyn — LZS Nierodzim 2:0, Byskie wice Drogomyśl — Wyżleńskie Simeradz 2:1, Beskid Brenna — Olimpia Golezów 1:1, LZS Kończyce Rudnik — LZS Zembrzydowice 1:1, Beskid II Skoczów — LZS Baków 1:2.

### TABELA

Pogwizdów	16	29	45:23
Cieszyn II	16	23	47:11
Nierodzim	16	22	40:28
Drogomyśl	16	20	44:33
Marklowice	16	19	37:33
Kończyce M.	16	19	25:23
Baków	16	18	32:42
Golezów	16	17	32:39
Brenna	16	16	35:39
Kończyce R.	16	15	30:38
Pruchna	16	15	20:47
Zembrzydowice	16	15	25:38
Skoczów	16	12	22:15
Simeradz	16	10	30:47

### OPRACOWAŁ:

PAWEŁ CZUPRYNA

## SUKCES BRONISŁAWA DZIDY

Bronisław Dzida, uczeń Li-dalszych rozgrywek. Na tej sekcji Medycznej w Cieszynie Olimpiadzie punktowane miejsca wywalczył w VIII Olimpiadzie punktowane miejsca wywalczył w Katowicach trzy uczennice LM w II miejsce, kwalifikując się do Cieszyna. (z)



TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-036 Katowice. DRUK: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Katowice, ul. Lebknechta 21, 40-033 Katowice. REDAKCJA: REDA GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, ul. Lebknechta 21, 40-033 Katowice. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyn. TELEFONY: 13-32 oraz 16-83. TELEKSY: 035-380. WARSZAWA: 02-380. WARSZAWA: 02-380. WARSZAWA: 02-380. WARSZAWA: 02-38



## WZOROWE Koło PTTK

W wiślańskim Liceum Ogólnokształcącym działa jedno z najlepszych w powiecie, jak również w województwie szkolne koło turystyczne - krajoznawcze. Słynie ono nie tylko z organizowania atrakcyjnych wycieczek, propagowania piękna naszych Beskidów, ale również uzyskuje czołowe lokaty w różnych konkursach i turniejach.

W ciągu ostatnich dwu lat drużyna z Wisły wygrywała wojewódzki konkurs „Czy znasz Beskidy?”. W tym roku uczniowie z Liceum im. Pawła Stalmacha zajęli drugą lokatę za LO im. W. Flecka z Katowic. W reprezentacji szkolnej występowali: W. Uplawa, E. Stec i B. Pietrzyk.

Tradycyjnie zwyciężają w powiatowych eliminacjach ogólnopolskiego konkursu krajoznawczego. Niedawno znowu wykazali się najlepszą znajomością turystyki, pokonując takie szkoły w powiecie, jak ZSZ CRS Cieszyń i Technikum Budowlane Cieszyń. Szkołę w tych zmaganiach reprezentowali D. Bednarczyk, W. Sture i G. Słuta. Warto nadmienić, że przed dwoma laty uczniowie z Wisły zajęli w tym konkursie drugą lokatę w województwie.

Za działalność turystyczno-krajoznawczą w ubiegłym roku Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego w Cieszynie przyznał szkole młodzieżową nagrodę, którą młodzież wykorzystwała na zorganizowanie wycieczki.

Opiekunką szkolnego koła turystyczno-krajoznawczego jest mgr Emilia Cicha.

## NADMIAR troskliwości

Schronisko na Równicy. Gwar. Dużo gości. Przeważa młodzież. Wiadomo: zimowe wakacje. Przy stolikach siedzą chłopcy i dziewczęta — jak się później dowiedziałem — z jakiejś szkoły zawodowej w Katowicach. Spożywają w radośnym nastroju potrawy serwowane im przez grupę rozbieganych opiekunów.

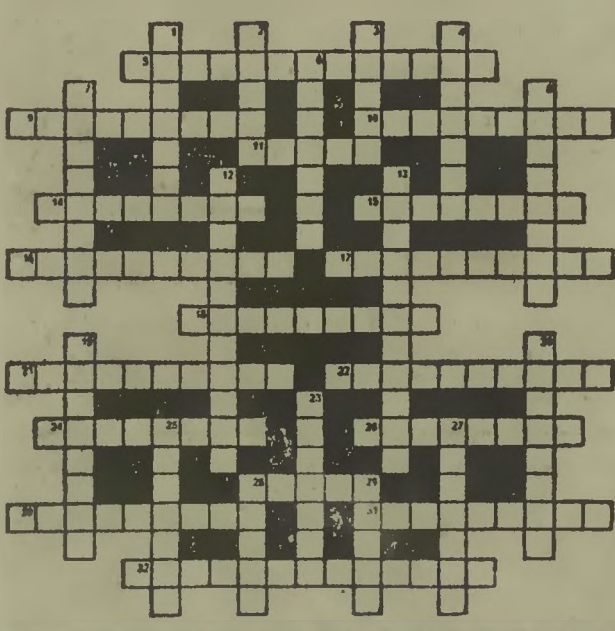
Tatusiowie i mamusi sami nie mają czasu, by w spokoju ducha spożyć obiad, no i nie chcą tego, a Romek jeszcze czwartego innego „Wszystkie życzenia młodości” — nianie są w mię, oż zastrzeżeń ze strony opiekunów.

Nikom jednak spośród rodziców nie przyszło do głowy, aby zwrócić młodym ludziom uwagę, żeby się sami obawiali, zwłaszcza że napływa w bufecie wyraźnie mówi o samobójstwie. Co by się stało, gdyby młodzież wyręczała sfałszowane wiekiem mamusi i zajął się podawaniem potraw do stołów? Dlatego nie zwróciła na to uwagi kierowniczka wycieczki, reprezentująca ciasto pedagogiczne? Czyżby zapomnieli, że również poza murami szkolnymi trwa permanentnie proces edukacji...

## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 5. pochodzi z Wielkopolski, 6. mały zakład pracy, 10. starszyzna, 11. małe zwierzątko futerkowe, 14. ulubiona, była też królowa, 15. rządzi się nalogowo opium, 16. może być matrymonialne, 17. „pozabawieni” broui (przez kogoś), 18. jasna przesycona światłem, także imię starszowie, 21. prosty, naiwny człowieczek, 22. dyktowała odcieczka sposobu postępowania, 24. przestrzeń pod składową, 26. w nim wielkie pieniądze lub biżuteria, 28. wada, 30. łączy ją coś z Albertem, 31. pierwiastek, 32. z jednego miejsca na drugie (może być służbowe).

**PODŁOŻO:** 1. popularny dziennik wieczorny, 2. na nim obraz w telewizorze, 3. jedna z sal szkolnych, 4. instrukcja chęplem, 6. coś do zjedzenia (bardzo ogólnie), 7. z pleca spado, 8. może być alchemik, szkocki, tarzanki, 12. konieczna przy podejmowaniu decyzji, 13. pisze zawodowo na



## PARĘ SŁÓW o cieszyńskich czworonogach

Na XIII Międzynarodowej Wystawie Psów Rasowych w Opolu psy cieszyńskich hodowców ulokowały się w czołówce światowych piękności.

Tak więc Dagmar - Drep-tus (czarny podpalany jam-nik gładkowłosy) zdobył już trzeci złoty medal i ocenę doskonałą Właścicielką i jego hodowczynią jest Katarzyna Kłodzińska z Cieszyna. Do niej należy również niedawno urodzony, pierwszy w naszym kraju najmniejszy pies myśliwski na świecie, jannik króliczy, krótkowłosy Finek - Margo. Maluch ma wszelkie dane ku temu, aby swą urodą przysporzyć w

przyszłości sławy swojej właścicielce.

Przeciwieństwem Finka jest biała suka Alma (długoniemiecki), należąca do Jerzego Bieleckiego.

Pięknie zbudowana i umięśniona dożyła, wielkością dorównuje młodemu ciociu. Należy podkreślić, że w celu utrzymania się w kondycji, musi ona każdego dnia pokonywać trasę długości około 10 km. Alma posiada złoty medal.

W klasie wyższych niemieckich wiele złotych i srebrnych medali zdobyły psy znanego w Polsce hodowcy i międzynarodowego sędziego kynologicznego, inż. Erwina Demblinika z Cieszyna.

## PREMIA za uśmiech!

Nie znam jej nazwiska, ale przecież nie chodzi mi o ustalanie danych personalnych, lecz o OSOBOWOŚĆ człowieka w konduktorskim mundurze, o jego zachowanie, sposób bycia.

A przecież życzliwy stosunek do pasażera poplaca i jest kwitowany przez niego z serdecznością. O tym niech świadczy konduktorka z wozu PKS Nr 129 444, którym odbywałem podróż w dniu 24 kwietnia z Katowic do Cieszyna (godzina wyjazdu „planowa” 15.00). Była rozmowna, troskliwa, uśmiechnięta, wesoła, co wywołało powszechne zdziwienie (III).

Dzięki tej konduktorce jazda upływała ludziom przyjemnie i szybko, pozostawiając jak najmiłsze wspomnienia.

Nasuwa się pytanie: czy nie należałoby premiować takich ludzi? Po prostu premia za uśmiech, za ciepłe, dobre słowo!

## WCZASY przed sezonem

Ostatnio odbyła się ogólnopolska konferencja prasowa Klubu Dziennikarzy Turystycznych SPP, zorganizowana przy współudziale Naczelnej Dyrekcji Funduszu Wczasów Pracowniczych w Szarym.

Uczestnicy tej konferencji zapoznali się z ośrodkami wczasowymi na terenie powiatów: bielskiego, białego, cieszyńskiego i żywieckiego.

Poruszono szereg spraw związanych z organizacją, kulturą oraz z nowymi formami wypoczynku.

## PARKI i zieleńce

Parki i zieleńce wraz z ogrodami działkowymi w Cieszynie obejmują obecnie obszar o powierzchni około 50 ha, w porównaniu do 18 ha z okresu pierwszych lat po wojnie. Obejmuje to pod stałą opieką, a część z nich wyposażona jest w urządzenia do zabaw i wypoczynku. Czynnych jest w mieście 7 ogrodników działkowych.

Na utrzymanie czystości w mieście przeznaczają się ogromne sumy. W 1945 roku władze miejskie wyasygnowały na ten cel 120 tys. zł, a obecnie przekroczone już 3 mln zł.

## PRAWDA o cieszyńszanie

Niewielu chyba jest mieszkańców Cieszyna i okolicy, którzy nie znaliby tej oryginalnej rośliny, jaką jest cieszyńska wiosenna.

Spotkać ją można w każdym najczystszej grabowym lasu ok. Marklowic, poprzez Wiślicę, Kępcę, Gólców, Cisownię, Leszno Górne, Dzięgielów, Bażanówkę, Puńców, aż po Cieszyń.

O pochodzeniu roślinki mówi legenda, iż wyrosła z ziemi, wysypanej na grob szwedzkiego żołnierza, który nosił ją, jako część swojej pancernej opancerzonej, ukrytą na nielach. W rzeczywistości cieszyńska nigdy w Skandynawii nie rosła i obecnie też tam nie występuje.

Tworzy ona w Europie dwa wielkie ośrodki. Południowy obejmuje część Włoch, Słowenii, Chorwacji i część Alp. Ośrodek północny skupia się w Karpatach zachodnich, w zachodniej Słowacji i na Morawach. Stąd też, klinem północnym przez Bramę Morawską wkraczała na nasz teren. A stało się to w ustąpieniu lodowca, a więc kilkanaście tysięcy lat temu!

Nazwę zaproponował dla niej sławny botanik, polski profesor dr Kazimierz Słim, gdyż poprzednio używano spolszczonej nazwy łacińskiej.

Nazwa cieszyńska jest uzasadniona najczystszej na terenie Polski tej występowaniem w okolicy Cieszyna. Znajduje się tu przeszło połowa znanych w kraju jej stanowisk.

WIKTOR BUŁAWA

## Sztandar oraz imię WOP otrzymał szczęp harcerek SP nr 1 w Wiśle

W muszli koncertowej w Wiśle, dnia 29 ub. m. zebrała się młodzież miejscowych szkół, by wraz ze swymi wychowawcami uczestniczyć w podniosłej uroczystości nadania Szczenowi Związku Harcerstwa Polskiego przy Szkole Podstawowej nr 1 imienia Wojsk Ochrony Pogranicza oraz wręczenia sztandaru organizacyjnego.

W uroczystości wzięli także udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych, organizacji społecznych i politycznych, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Górnośląskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza oraz Komendy Hufca Ziemi Cieszyńskiej.

Hm Józef Nowak odebrał raport drużynowych i złożył meldunek o gotowości do rozpoczęcia uroczystości 20 instruktorów, 158 harcerek i 108 harcerek ze Szczępu ZHP przy Szkole Podstawowej nr 1, po czym p. m. Stanisław Kałuża odczytał rozkaz specjalny Komendy Hufca Ziemi Cieszyńskiej, nadający Szczenowi imię Wojsk Ochrony Pogranicza oraz przyznając prawo posiadania własnego sztandaru.

Sztandar zakupiony został z funduszy uzyskanych przez harcerek i harcerek Szczępu, ze zbiorów makulatury i złomu. Pomocy przy finansowaniu efektownego sztandaru udzielił także Komitet Rodzicielski macierzystej szkoły.

Po wręczeniu sztandaru, zebrana na widowni muszla koncertowej młodzież wiślańskich szkół złożyła uroczyste ślubowanie, zaś najmłodsi członkowie Szczępu, po przyrzeczeniu otrzymali krzyże harcerek.

## XV Rajd Szlakami Partyzantów Beskidzkich

W dniach od 25 do 27 kwietnia odbywał się XV Rajd „Szlakami Partyzantów Beskidzkich”, w którym wzięło udział około 400 harcerek i harcerek z drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej i Szczenów szkół podstawowych. Trasy były jedno, dwu i trzydniowe. Wszystkie kończyły się w brennej muszli koncertowej.

Zwycięską okazała się 11 drużyna ze szczępu HSPP przy Zespole Szkół Technicznych w Ustroniu i ona zdołała przebiec tróje — ciupagą przechodnią. Drugie miejsce wywalczyła 6 drużyna ze szczępu HSPP przy Liceum Ogólnokształcącym nr 2, trzecie zajęła drużyna 5 ze Szkoły Podstawowej nr 9.

Najlepsze uczestnicy Rajdu otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy.

Podczas uroczystego zakończenia odbyło się spotkanie z beskidzkim partyzantem — Gustawem Górniakiem

oraz dyrektorem szkoły nr 1 w Brennej Janem Nowakiem i sekretarzem KG PZPR — Franciszkiem Bilką.

Uczestnicy rajdu pod Pomnikiem Walki i Zwycięstwa złożyli kwiaty.

## Zbiórka surowców wtórnych trwa

W dniu 26 kwietnia RP FSZMP zorganizowała pow-

szchną zbiórkę surowców wtórnych. Do akcji włączyli się także harcerze.

W wyniku zbiórki zebrano 6 ton makulatury, 500 kg złomu, 8 ton złomu i 360 butelek.

W akcji wyróżnili się szkoły podstawowe nr 6, 9 i 8 z Cieszyna, Liceum Ogólnokształcące nr 2 i Gminny Związek Drużyn z Wisły. Zarobione pieniądze przekazano w połowie na FASM, w 25 proc. na szpital w Rabce, a resztę na cele poszczególnych drużyn.



Fotoreportaż z wiślańskiej uroczystości wręczenia sztandaru Szczenowi Związku Harcerstwa Polskiego im. Wojsk Ochrony Pogranicza, działającemu przy Szkole Podstawowej nr 1. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## „Za długoletnie pożycie małżeńskie”

W dniu 28 kwietnia br. odbywały się w Urzędach Gmin Skoczowa, Brennej i Chybia uroczystości związane z wręczeniem medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie”.

Medale takie otrzymali: Jadwiga i Andrzej Bronikowie z Onab, Emilia i Wilhelm Dąbrowscy z Chybia, Anna i Jerzy Hellerowie ze

Skoczowa, Helena i Jan Holakowie z Brennej, Anna i Jan Moskałowie z Górek Małych, Zuzanna i Antoni Mozolowscy z Pogorza, Maria i Jan Polaczekowie z Górek Małych oraz Maria i Andrzej Pyszkowie ze Skoczowa.

Aktu dekoracji dokonał zastępca naczelnika powiatu — mgr inż. Gabriel Sztwiertnia.

## 163. Uczony je uczony

KIESI MY W JAWORZYNIE ni mieli kościół, ale to my chodzili do kościoła. Roz-  
też z jednej izby poszli otcie-  
wie na ta Istebnę, starzy-  
sym też, poszli do kościoła,  
a ty male dzieci zostawili  
doma. Poschodzili się też  
dzieci od sąsiada i było im  
wesoło, kany co jyny było  
pozwywykowane po izbie.  
A że to było jakosi na godni  
święta, toż jedli kolocze, a z  
kryszana tarpał ty cukier-  
werki, jabka, opłatki dojo-  
dali — jako dzieci.

A był tam garniec, co w  
nim mieli marmuladę, to był  
taki czaplaty poncioł, u  
spodku wąski, potym bantok,  
u wycchu zaś zwężony. Ro-  
dzina już coś tej marmula-  
dy ujadła, zostało jej tak jyn-  
ny coś zwyszakrobować. N6  
i ty dziecka kajsiaka w od-  
maryjce naszły tym garniec,  
mymyżczyły se go na środek  
izby i skrobili byżkami, pal-  
cami, jako gdo móg. Wymy,  
jako to je, bo my też byli  
dzieciakami.

A był też tam między ni-  
mi taki maty bak, ni móg  
sie do tego poncioła dostać,  
bo go odaturzowali. Ale jak  
już wazyjacy byli ulizani, u-  
marazoni od tej marmula-  
dy, garniec został tak. N6 i  
ty maty bak, wycie, co z-  
robił? Welkoł se głowę do  
tego garca, jezyczek wypie-  
ził, chytł se tym garniec za  
wazy, kręcił, zwyrze, wylizu-  
je jezyczkiem tą marmuladę. I

jako, wycie, dychol, dychol,  
dychol, głowa mu jakosi w  
tym garcu nabrala, spuchła.

Chłapieć chce już głowę  
wyciągnąć — ani rusz, nie  
idzie. Dzieci pręgną — nie  
idzie. T6ż zaczęli wrzeszczeć,  
bo Janko mo garniec na głowę  
wetknął.

Ala że ani u sąsiadów nie  
było żódnego, kie wazyjacy  
poszli do kościoła, zostal tak.  
At przychodzą ci otowie do  
domu, wleżkajacy dzieciach ni  
masz, a tym maty boroł le-  
ży, plako, chytko, nożkami  
grzebie.

— Na coż sie też tu stało?  
Na kaj żeś tam to głowko  
wetkoł? pyta sie otec. A  
mama prawil:

— Na nie wrzeszcz po nim,  
schyń mu garniec z głowy,  
bo sie zadusi!

Chyćła go za nożki, tata  
kręci garcem, ale ani rusz,  
nie pódzie. C6ż tu teraz?  
Trzeba iść po rectorza. Po-  
tocioł tym otec po niego. Pa-  
do:

— Pójdze, pamie rector do  
nas, ale huta.

— C6ż sie stało?

— Na chłapieć wbił głowę  
do garca, i teraz ji ni może  
sjąć.

— A jakit tym garniec?

— N6 poncioł.

— Rector — sie uśmiechn6ł,  
wzior okulary, paliczek, szal  
chyn6ł na kark, poszel. Miot  
paliczek, klap po glnioku,  
chłapieć wyszel, a baba pa-  
do:

— Widzisz, mamlasie, uczo-  
ny je uczony.

## 164. Recepta na dżwiryżach

JAWORZYŃKA je okrop-  
nie rozległo. Roznim6ła  
sie tu jedna baba, a do  
dóchterza t6ż daleko,  
t6ż zbyrałi rozmaite domo-  
we lekarstwa, ale to nie pó-  
rogalo. Baba była dobrą  
gadziną, miała siedmoro  
dzieciach, strasznie ją chłop  
rod widzioł. Pado:

Ki to je, kie bezmali z byd-  
zi nie poszel. Bo to było  
daleko, nie chcieli sić mu  
teli świat iść, kie już był w  
Mł6wce, a jeszcze trzeba  
było iść do Rajczy. T6ż sjon  
dwiyrze z bant6w, przywio-  
z6ł powozem, ciepnął na  
pleca i wali do aptyki.

Chłopek był w6tły, zharo-  
wany, t6ż jak przyjeźel do  
Rajczy, t6ż był, boroł, mo-  
kry jak szcur. Ledwo wy-  
dychol, idzie ku aptyce, apty-  
kor go już z daleka widzioł.  
Otworzył dżwiryżę i powia-  
do:

— Stolarnia je kasek dał,  
tam se idź.

Nic chłop nie powiedzioł,  
obrócił sie, to pódzie. Wte-  
dy aptykor widzioł, że je  
na dżwiryżach receptę, pado:

— Wr6ć sie.

Zaczon sie g6dzy wypyto-  
wał, sk6d mo ty dżwiryżę,  
chłop mu opowiedzioł, co i  
jak. Strasznie tym aptykor  
przywioł na dóchterza, że  
jak może chodzic, jak bez  
głowy, i ani blazjtyka nie  
rozj6ł. Dot mu lykarswo i  
chłop poszel ku chłapiu. Nie  
zapomni6ł o dżwiryżach. Ale  
taki już był zmordowany, że  
dż6ł już ty chłapiu, do  
człapiu już ni m6ł siły  
wylizć. Legnił pod p6tytm,  
leży.

Dzlepro go tam widzioł  
za jakisi cza dzieci. Zawo-  
łaly mamie, ta sie awuljka z  
ż6łka, poszla ku nim, ale  
chłop już nie żył. Babe wy-  
retowol, bo ji ty lykarswo  
użytm, pom6gli, ale som  
umrzyl.

Pyto sie:

— A wy tu, g6dzo, ni mo-  
cie pi6ra, blazjtyku abo cze-  
go do pisania?

— Joj, ni momy. Dziecka  
nie chodz6 do szkoły, kie to  
tak daleko, t6ż nie nie piszy-  
my. Jyny krej6d momy.

— T6ż dobre, że aspi6 te-  
lo Oto widz6 taki stare, o-  
kopcone dżwiryżę, t6ż w6m  
tym receptę napisze na tych  
dżwiryżach. Zondziecie se  
potym do rectorza abo do  
ksi6dza, to w6m go odpise.

Dóchter zrobił swoi i po-  
szel. Chłop pódziołkowi, ale





# GŁOS

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 19 (989) • 13 — 19 MAJA 1975 R. • ROK XXI

● 3 tys. dodatkowych miejsc ● Kolonie, półkolonie i „Nieobozowe lato” ● Młodzieżowe obozy i wycieczki zagraniczne

## LATO ZAPOWIADA SIĘ ATRAKCYJNIE

**W** BREW POZOROM, informacja powyższa nie ma charakteru meteorologicznego, pozostaje natomiast w ścisłym związku z propozycjami wakacyjnymi, jakie trzymają w zanadrzu Wydział Oświaty, Wychowania oraz Kultury, a także ZMS, ZSMW i Związek Harcerstwa Polskiego.

Z pierwszych przysięg do akcji „Lato — 75” wynika, że z kolonii, półkolonii, obozów wędrownych i stacjonarnych skorzysta w roku obecnym znacznie więcej dzieci niż w ubiegłych latach. Jeżeli np. zeszłoroczna akcja objęła 12 tys. uczniów, to tegoroczna — prawdopodobnie 15 tys.

Dodatkowe trzy tysiące miejsc we wszelkich formach wypoczynku letniego wygospodarowano, organizując trzy turnusy kolonijne. Tradycyjnie dla dzieci swoich pracowników wczasowe kolonijne przygotowują zakłady i instytucje: „Celma” w Dąbkach i Lipowcu, „Termika” w Strumieniu, Ce-

mentownia w Chęcinach, „Chybie” w Jaworzynie-Zaspasiekach i FSM w Kołobrzegu. Wydział Oświaty ma swoją placówkę w Warszawie.

Przez całe wakacje czynne będą w Cieszynie półkolonie. Wydział Oświaty poprowadzi półkolonie w Szkole Podstawowej nr 3, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Szkole nr 8, a Celma i ZHP w Szkole Podstawowej nr 9. Po raz pierwszy w tym roku rodzice będą mogli zapisywać swoje dzieci na niepełne turnusy. Praktycznie uczestników półkolonii nie będą

obowiązywały żadne terminy narzucone przez organizatorów.

Podobnie jak w latach ubiegłych TPD przygotowuje akcję „Nieobozowe Lato”.

Do sezonu letniego przygotowują się także organizacje młodzieżowe. Na zalesowski oboz do Wilkowskich i Lubniewiczy wyjedzie 30 działaczy. Zarząd Powiatowy ZMS będzie prowadził też obozy w Bieszczadach. Sześć obozów zorganizują także zakłady pracy, jak „Celma”, „Elektrometal”, Kuznia „Ustroń” i „Zam-pol”.

ZP ZSMW organizuje dla młodzieży szkolnej cztery obozy wędrownie. Koła zakła-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

## IMIĘ BOHATERA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO nadano Szkole w Pruchnej

**W** przeddzień 30 rocznicy zwycięstwa nad faszysmem oraz zakończenia II wojny światowej, w Pruchnej odbyła się uroczystość nadania imienia Bohatera Związku Radzieckiego — GEWRKA GRIGORIIA FIODOROWICZA miejscowej Szkole Podstawowej.

Nie jest dziełem przypadku, że pruchnejskiej Szkole przypadł w udziale zaszczyt noszenia imienia Bohatera Związku Radzieckiego. Młody sierżant Gevrik Grigorij Fiodorowicz poległ w krwawych walkach o wyzwolenie Pruchnej w dniu 29 marca 1945 roku. Jego sylwetkę w awym wystąpieniu w czasie uroczystości nakreślił sekretarz KP PZPR w Cieszynie Tadeusz Tomiczek, stwierdzając m. in.:

„O wyzwolenie Waszej miejscowości obok wielu czerwonoarmistów walczył żołnierz-bohater — Gevrik Grigorij Fiodorowicz, którego imieniem ma zaszczyt być nazwana Wasza Szkoła. Warto zapamiętać, że był to żołnierz niezwykły, że do września 1944 roku nie był w ogóle w szeregach armii i nie znał rzemiosła wojennego. Jednak w ciągu 7 miesięcy frontowych bojów awansował do stopnia młodszego sierżanta a także powierzono mu dowodzenie pododdziałem. Dwukrotnie odznaczony został Orderem Chwały, a za niezwykłe męstwo, jakim wykazał się w ciągu krótkiej, żołnierskiej służby, decyzją

Rady Najwyższej ZSRR otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

W tej krótkiej informacji mieści się prawda o ludzkim bohaterstwie, bez którego nie byłoby dzisiaj wolności oraz możliwości twórczej pracy i nauki.

Patron Waszej Szkoły był szeregowym żołnierzem. Niechaj fakt ten będzie nie tylko symbolem pamięci i wdzięczności dla wysiłku i przelanej krwi żołnierzy radzieckich, lecz również — i oczywiście prawdą, że wielkie zwycięstwo w II wojnie światowej oraz ogromne sukcesy w pokojowej pracy narodów naszych bratnich krajów były i są dziełem prostych ludzi. To oni walczyli o wolność, to oni dziś pracują dla zwycięstwa idei socjalizmu na świecie”.

Po odczytaniu aktu nadania pruchnejskiej Szkole zaszczytnego imienia, nastąpił moment najbardziej podniosły: członkowie Egzekutywy KP PZPR — sekretarze Romuald Braun i Tadeusz Tomiczek oraz nauczelnik powia-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Przemawia sekretarz KP PZPR Tadeusz Tomiczek. Z lewej: przedstawiciele powiatowych władz partyjnych i państwowych.



Moment odsłaniania tablicy pamiątkowej, wmurowanej w hallu Szkoły Podstawowej im. Gevrika Grigorija Fiodorowicza w Pruchnej. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## PATRIOTYCZNA MANIFESTACJA W 30-LECIE ZWYCIĘSTWA

**N**A STADIONIE ŚLĄSKIM w Chorzowie w dniu 9 maja br. — w XXX-lecie zwycięstwa nad faszysmem i powrotu do Macierzy ziem zachodnich i północnych — odbyła się wielka patriotyczna i pokojowa manifestacja społeczeństwa województwa katowickiego. W uroczystości tej wzięła także udział kilkusetosobowa delegacja mieszkańców Ziemi Cieszyńskiej, z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych naszego regionu.

Po części oficjalnej, w czasie której okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący WRZZ, przewodniczący WRZZ Roman Stachon, (obszerna relacja z manifestacji zamieściły wczorajsze dzienniki), na Stadionie Śląskim rozpoczęła się wspaniała parada młodzieży.

Kilkusetosobne grupy studentów wojewódzkich uczelni oraz młodzieży wszystkich typów szkół śląsko — zagłębiowskiej aglomeracji przemysłowej, zaprezentowały barwne i niezapomniane wi-

zówki sprawności fizycznej. Na płycie Stadionu, a także na widowni jednego z sektorów raz po raz pojawiały się żywe napisy i symbole: CHWAŁA ARMII RADZIECKIEJ 1915-1975, POKÓJ ŚWIATU, VII ZJAZD PZPR, biało — czerwone szachownice, PARTIA — POKÓJ — SOCJALIZM, godło państwowe itp.

Chorzowska manifestacja była finałowym akcentem obchodów XXX-lecia Polski Ludowej w naszym województwie. (tk)

## XI ALERT NACZELNIKA ZHP

## „KIERUNEK - ZWYCIĘSTWO”

Dnia 5 maja br. ogłoszony został XI Alert Naczelnika ZHP pod hasłem „Kierunek — Zwycięstwo”. Alertowi patronował członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Niemal natychmiast po oficjalnym ogłoszeniu Alertu zuchy, drużyny młodzieżowe i starszoharcerskie przystąpiły do działania.

Pierwszym zadaniem było zdobycie i pogłębienie wiedzy o tym, jak przed 30 la-

ty Ludowe Wojsko Polskie w braterskim sojuszu z Armią Radziecką gromiło hitlerowski faszizm, i o tym, jak dziś ludzie pracy pomnażają dorobek gospodarczy, społeczny, naukowy i kulturalny kraju. Zadanie następne stanowił udział w czynnej alertowym na rzecz szkoły, osiedla, dzielnicy osady czy wsi.

Młodzież harcerska naszego regionu przystąpiła do Alertu z ogromnym zapałem. Zuchy odwiedzały w dniu 6 maja zakłady pracy, zbierając foldery, plakietki, zdjęcia i reklamówki informujące o produkcji przemysłowej. Potem z materiałów tych układaly gazetki ścienne. Harcerze zaś, na podstawie wiadomości zdobytych w rozmowach z bohaterami wojny i pokoju, sporządzali mapy zwycięstw.

W drugim dniu trwania Alertu drużyny i druhowie pracowali przy odświeżaniu własnych szkół i internatów, porządkowaniu szkolnych boisk i ulic, parków i miejsc pamięci narodowej. Zarobione pieniądze przekazali w całości na Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Alert zakończyły uroczyste capstrzyki, ogniska i kominiki. (J)

## IZBA PAMIĘCI W SP IM. J. KORCZAKA

**T**RZY LATA młodzież Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Cieszynie zbierała materiały i dokumenty do Izby Pamięci, której uroczystego otwarcia dokonano w 30 rocznicę wyzwolenia Cieszyna i regionu z jarzma hitlerowskiej okupacji.

Na tę uroczystość Rada Młodzieżowa zaprosiła zasłużonych działaczy politycznych, weteranów ruchu robotniczego i walk wyzwoleniczych oraz przedstawicieli miejscowych władz.

Młodzież zaprezentowała nabrany wysoki poziom artystycznej i poznawczej montaż sceniczny, poświęcony pamięci patrona i ich Szkoły, wielkiego przyjaciela dzieci, pedagoga, lekarza i pisarza Janusza Korczaka, który

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## ŚWIĘTO POLSKIEJ WSI

W dniu 18 maja polska wieś obchodzić będzie Święto Ludowe. Rolnicy naszego powiatu uczczą je konsekwentną realizacją polityki rolnej PZPR i ZSL, zmierzającą do systematycznej poprawy warunków życia całego społeczeństwa.

Powiatowa akademii s o kazki Święta Ludowego odbędzie się w sobotę, dnia 17 maja o godz. 16. w Goleśzo-

wie (Świętlica Cementowni). Podczas uroczystości przewiduje się przekazanie szlaku ufundowanego przez członków Stronnictwa, Powiatowemu Komitetowi ZSL. W gminach odbędą się okolicznościowe akademie, wieczornice, spotkania i festyny oraz otwarte zebrania kół ZSL.

(cz)

## GŁOS TYGODNIA

**„K**IM CHCIAŁBYŚ ZOSTAĆ, gdy dorosniesz?” — pytamy czasem dzieci znajomych czy krewnych. Pytamy ot tak, żeby zaga-dać. Gdy malec osiąga wiek lat piętnastu, odpowiedź na to pytanie urasta jednak do rangi życiowej decyzji. Kto

## ŻYCIOWA DECYZJA

powinien pomóc w jej podjęciu? Czy młodzież stać już w tym wieku na samodzielne decydowanie o swoim przyszłym losie?

Jest pewne, że współczesne dziewczęta i chłopcy reprezentują wyższy w porównaniu z poprzednimi pokoleniami poziom inteligencji. Równie pewne jest wszakże nasilenie się neurotyczności dzieci, osłabienie, odporności emocjonalnej. Stanowi to rezultat wzmoczonego tempa życia, zwiększonych wymagań szkoły i rodziców. Nawet uczniowie z szerokim zasobem wiadomości szkolnych, o wysokiej sprawności intelektualnej prezentują często zadziwiający brak odpowiedzialności, dojrzałości i zaradności życiowej. Wynika to zapewne z ciepłarnianych

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Składanie wieńców pod Pomnikiem Strażaków „Pod Wątką” w Cieszynie. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## W 30 ROCZNICĘ ROZGROMIENIA FASZYZMU WIEŃCE POD POMNIKAMI WALKI I ZWYCIĘSTWA

**W** przeddzień 30 rocznicy rozgromienia hitlerowskiego faszysmu odbył się po Ziemi Cieszyńskiej rajd motocyklowo-samochodowy zorganizowany przez Powiatowo-Miejski Zarząd Łigi Obrony Kraju „Szlakiem pomników walki i zwycięstwa”.

Ponad 30 zmotoryzowanych delegacji z zakładowych kół LOK wyruszyło w czwartek o godz. 11.00 z Cie-

szyna przez Hażlach, Pruchną, Strumień, Skoczów, Brenną, Ustroń i Goleśzów, by pod pomnikami męczenników i walki złożyć hołd tym, którzy polegali, abyśmy mogli spokojnie żyć i pracować.

Przy pomnikach warty pełnił żołnierz Górnośląskiej Brygady WOP, kombatancki II wojny światowej, członkowie ZBoWiD, harcerze i młodzież szkolna. (cz)



Z lewej: do wesołej zabawy na cieszyńskim Rynku studenci zaprosili także mieszkańców miasta. ● Z prawej: w chwilę po przekazaniu przez naczelnika miasta symbolicznego klucza grodu. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## »CIESZYNALIA« coraz atrakcyjniejsze

**W** dniach 6 i 7 maja odbywały się w Cieszynie trzecie z kolei Igrzyska Żakowskie zorganizowane przez Radę Filii SZSP przy Uniwersytecie Śląskim.

Wczesnym popołudniem tłum pomysłowo poprzebieranych studentów zebrał się pod akademikiem uczelni, ażeby wziąć udział w uroczystej inauguracji „Cieszynaliów”.

Otwarcia w imieniu rektora Filii dokonał dr Janusz Michutowicz. W chwilę potem studenci otworzyli bezkłę z piwem, pierwszy zaś toast wzniesiono za zdrowie organizatora placówki uczel-

nianej, byłego rektora Filii — prof. dr. Józefa Chlebowniczka.

Niezwykle atrakcyjnym punktem programu było u-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)



## Antywojenna manifestacja brenneńskich harcerzy

Z okazji 30 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem harcerze z trzech brenneńskich szkół zorganizowali rajd pomiedzy pomnikami na Białnej i w centrum wiosk.

Drużyny wyruszyły na Białną odrębnymi trasami. Krótko po godz. 12 spotkały się przy tamtejszym schronisku, a następnie zeszły pod pomnik funkcjonariuszy MO, którzy oddali życie w walce

z reakcyjnym podziemiem 13 maja 1946 roku. Do zebranych przemówił dyrektor gminny mgr Jan Nowacek i przedstawiciel Komendy Powiatowej MO ppor. Jan Jasowski, po czym harcerze złożyli pod pomnikiem wiązanki kwiatów.

Z kolei pod Pomnikiem Walki i Zwycięstwa odbyła się antywojenna manifestacja. Do zebranych harcerzy przemawiali uc-

czestnicy miejscowego ruchu oporu, byli partyzanci: Alojzy Jaworski i Gustaw Górniak. Po ich wystąpieniach delegacje z poszczególnych szkół złożyły kwiaty pod pomnikiem, oddając hołd ofiarom faszyzmu. Następnie harcerze przeszli na boisko miejscowej Szkoły nr 1, gdzie uczestnikom rajdu rozdano dyplomy. Młodzież długo bawiła się, śpiewając partyzanckie i wojskowe piosenki. (cz)

## TRADYCYJNE SPOTKANIE

**D**O WIELOLETNIEJ TRADYCJI należą dwukrotnie w ciągu roku spotkania członków Egzekutywy KP PZPR w Cieszynie z zasłużonymi weteranami ruchu robotniczego, działaczami politycznymi, państwowymi i gospodarczymi a także z przedstawicielami kombatantów ruchu oporu, powstań śląskich oraz żołnierzy i oficerów I i II Armii Ludowego Wojska Polskiego.

Spotkanie, które odbyło się dnia 6 bm., miało szczególny uroczysty charakter. Miało ono bowiem miejsce w 30-lecie dwóch historycznych wagi wydarzeń: wyzwolenia spod hitlerowskiej okupacji Ziemi Cieszyńskiej oraz zwycięstwa nad faszyzmem a tym samym zakończenia najstraszniejszego w dziejach ludzkości pożogu, jaką była II wojna światowa, rozpęta- na przez niemiecki imperializm.

Tym razem honory gospodarza pełnił „Zampol”, z którego osiągnięciami, procesem produkcyjnym oraz zamierzeniami na przyszłość

zapoznali uczestników spotkania przedstawiciele kierownictwa Zakładu.

Po zwiedzeniu „Zampolu”, uczestnicy tradycyjnego spotkania zebraли się przy kawie w sali Międzyzakładowego Domu Kultury „Włókniarz” gdzie okolicznościowo przemówienie, obrazujące osiągnięcia Ziemi Cieszyńskiej w XXX-lecie Polski Ludowej, wygłosił I sekretarz KP PZPR Jan Chodura.

Wyświetlono także film ilustrujący poszczególne fazy powstawania zamków brykacji, procesem produkcyjnym oraz zamierzeniami na przyszłość

## Przodujący Oddział PKO

Cieszyński Oddział Powiatowej Kasy Oszczędności od dawna należy do najlepszych w województwie. Potwierdza to wyniki uzyskiwane w województwie katowickim.

W roku 1973 pracownicy naszego PKO zdobyli pierwsze miejsce i wywalczyli tytuł „Przodującego Oddziału”. W ubiegłym roku powtórzyli sukces, bijąc pozostałe 22 oddziały w województwie katowickim.

Wyniki pierwszego kwartału br. wskazują, że Oddział PKO w Cieszynie sięgnie po raz trzeci po palmę pierwszeństwa. Wpłaty oszczędnościowe wzrosły w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego o 136,1 proc. zaś o 139 proc. powiększono stan kasy. Wskaźnik wykonania planu przyrostu wkładów oszczędnościowych za I kwartał wynosił 104,5 proc., co stanowi wzrost w stosunku do tego samego okresu z 1974 roku o 40,7 proc.

Tak wysokie tempo wkładów osiągnięto dzięki sprawnej akcji przebiegającej pod auspicjami PKO funduszu nagród, wypłacanego przez zakłady pracy.

Stan oszczędności na jednego mieszkańca wynosi obecnie 6.097 zł, a ilość kasy oszczędnościowych na 1000 mieszkańców osiągnęła 1014 sztuk. (cz)



Członkinie młodzieżowych drużyn pożarniczych zupełnie dobrze radzą sobie z nowoczesnym sprzętem strażackim. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Od 18 do 25 maja

## Dni Ochrony Przeciwpowodziowej

**W** dniach od 18 do 25 maja obchodzą tradycyjny doroczny Dni Ochrony Przeciwpowodziowej. Program ich jest niezwykle bogaty. Już w przeddzień „Dnia Strażaka”, w sobotę 17 maja prawie we wszystkich miejscowościach powiatu odbędą się capstrzyki i koncerty. Strażacy zaciągną warty honorowe przy pomnikach ofiar minionej wojny.

Przez cały tydzień dla społeczeństwa i młodzieży szkolnej otwarte będą strażnice. Prowadzona będzie również wzmocniona działalność propagandowa. W miastach i gminach program przewiduje ćwiczenia pokazowe i manewry oraz kontrole przeciwpowodziowe w budynkach mieszkalnych i gospodarskich.

Wzorem lat ubiegłych odbywać się będzie nasyłony werbunek w szeregi OSP. Ponadto spotkamy na drogach strażaków, którzy zbierać będą datki na zakup niezbędnego sprzętu przeciwpowodziowego.

Ostatnim akcentem Dni Ochrony Przeciwpowodziowej stanie się przekazanie jednostce z Puńcowa sztandaru i samochodu. Ochotnicze Straże Pożarne w naszym regionie strzeszają

## Kolejny laur dla Stanisława Kawuloka

Najlepszym sportowcem w przedolimpijskim sezonie zimowym został świetny dwuboiista Stanisław Kawulok z Koniakowa. Wygrał on wraz z biegaczką Władysławą Majerczyk z LKS Poroniec II Miejski „Sportu” i Polskiego Związku Narciarskiego.

Oprócz Stanisława Kawuloka w najlepszej dziesiątce znaleźli się jeszcze: jego kolega klubowy, również dwuboiista Jan Legierski (na piątym miejscu) i biegacz Jan Dragon z LKS Wita — Jaworzynka (na miejscu ósmym).

W grupie pań 8 miejsce przypadło naszej rewelacyjnej mistrzyni Polski, 18-letniej Marioli Michalakiej z ROW Koniaków.

A oto miejsca naszych zawodniczek i zawodników w poszczególnych dziedzinach narciarstwa. W biegach kobiet mamy swojej reprezentantki, a w zjazdach Mariolę Michalakę sklasyfikowaną na miejscu drugim.

W dwuboiu mężczyzn jest najwięcej naszych przedstawicieli. Pierwszy to Stanisław Kawulok, trzeci Jan Legierski, szósty Apoloniusz Tajner, a ósmy Franciszek Legierski. W skokach Józef Tajner jest siódmym, Stanisław Kawulok ósmym, a Apoloniusz Tajner dziewiątym. W zjazdach brak naszego reprezentanta. Natomiast biegał wygrał Jan Dragon z LKS Wita, zaś weteran śnieżnych tras, Paweł Gorzalka plasuje się na miejscu ósmym. (cz)

„Konsum Robotniczego”

## Działalność nie tylko handlowa

Ruch spółdzielczy ma w powiecie cieszyńskim bogatą tradycję. W roku 1920 działało w mieście Robotnicze Stowarzyszenie Spożywczo-Oszczędnościowe, które w rok później przekształciło się w Spółdzielnię „Konsum Robotniczy”. Rozwinięta przez Niemców w czasie okupacji Spółdzielnia wznowiła aktywną działalność po wojnie.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych funkcjonowała ona jako PSS „Konsum Robotniczy”, a od roku 1969 do dziś jako WSS Oddział „Konsum Robotniczy” w Cieszynie.

Cieszyński Oddział jest jednym z 32 arzeszonych w wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców i należy do najlepszych, zajmując od lat pierwsze lokaty we współzawodnictwie międzyoddziałowym.

W roku 1950 „Konsum Robotniczy” prowadził 42 sklepy spożywcze i 5 zakładów produkcyjnych. Obroty handlowe wynosiły wtedy ponad 34 mln złotych, a wartość produkcyjna sięgała 9 mln 700 tys. W roku 1960 obroty handlowe wzrosły do 192 mln, a wartość produkcyjna do 88 mln zł.

Obecnie w Cieszynie działa 86 placówek sklepowych i 5 zakładów produkcyjnych, w tym nowoczesna piekarnia, masarnia, wytwórnia wód

gazowanych, ciastkarnia i garmażeria. Planowane obroty handlowe na rok 1975 wyniosą około 600 mln, wartość produkcji zakładów natomiast — 67 mln zł.

WSS Oddział „Konsum Robotniczy” w Cieszynie prowadzi również działalność usługową w ramach ośrodków „Praktyczna Pani”.

Rezultaty działalności handlowej i produkcyjnej są wynikiem wzrostu wydajności pracy i poprawy warunków socjalnych. Na bieżąco prowadzone są remonty i modernizacje sklepów, do każdego z nich doprowadza się ciepłą wodę, w każdym instaluje centralne lub gazowe ogrzewanie i urządzenia kąpielnicowe.

Pracownicy Oddziału WSS spędzają wczas w zakładowych ośrodkach nad morzem i w chacie góralskiej w Brennej. Bardzo często wyjeżdżają też na wycieczki krajowe i zagraniczne.

„Konsum” opiekuje się 12 sklepami spółdzielni uczniowskich. W ramach patronatu prowadzi fachowe szkolenie i opiekuje się zespołami artystycznymi działającymi przy szkołach.

W roku 1974 WSS Oddział „Konsum Robotniczy” w Cieszynie udzielił swych opiekuńczych skrzydeł Zespołowi Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. (J)

## WIOSNA W HANDLU

**N**adeszła wiosna. Świadczy o tym nie tylko zazielenienie skwerów i parki, lecz również wystawy sklepowe.

Odwiedziliśmy niektóre sklepy tekstylne, obuwnicze i konfekcyjne w celu sprawdzenia, co proponuje nasz handel na rozpoczynający się sezon wiosenno-letni.

Ogólnie stwierdzić wypada, że nie jest najgorzej, a w każdym razie jest znacznie lepiej niż w roku ubiegłym.

W sklepach tekstylnych pojawiły się już lekkie bluzki, elastyki, torleń, dederony, i szorty. Pod dostatkiem jest jedwabiu, tkanin zakręgowanych, dzianin i trykotów. Bogata kolorystyka i atrakcyjna faktura polskiej i importowanej tkaniny pozwala na zaspokojenie dość wybrednych gustów klientów. W niektórych sklepach obroty wzrosły od 25 do 40 proc.

Stosunkowo bogaty wybór oferują sklepy z odzieżą męską. Nie można mieć większych zastrzeżeń do jakości fasonów młodzieżowych i męskich kurtek, płaszczy i garniturów. Te ostatnie są już według wymogów mody, co do niedawna było, jak wiadomo, największym problemem.

Koloru ubrań męskich znacznie się ożywiło. Dużo jest jasnych (odcienie beżu i szarości), wiele wizerunkowo-pracowniczych i poszukiwanych brązowych. Kłopot jednakże stanowi nabycie ubrań i bielizny w płaszczy dla mężczyzn starszych. (J R)

Ostatnio w sklepach z konfekcją męską pojawiły się koszule z krótkim rękawem: jednokolorowe w paski i bardzo modną krotkę.

Największy problem stanowi jak zawsze konfekcja damska. Wprawdzie jest pod dostatkiem modnych fasonów sukienek i spódnic letnich poza letnią lub zupełnie długą, w większości wypadków jednak wiele do życzenia pozostawia jakość materiałów. Trudno też nie zauważyć wyraźnych braków w rozmiarach dla cięższych pań. Niemal zupełnie niemożliwe jest nabycie modnych sukienek dla tzw. sylwetek nietypowych. Duży wybór natomiast jest w płaszcach białych, z elastobawełny, krepy i krepliny. Damskie płaszcze urzekają wręcz kolorami i fasonami.

Najtrudniej z butami. W oczy rzuca się brak męskich sandałów (być może handel jest przekonany, że to jeszcze za wcześnie) oraz bardzo uboga kolorystyka. Praktycznie poza czarnymi, brązowymi i winnymi półbutami, nie najmodniejszymi na dodatek, nie można nabyć niczego atrakcyjnego.

Nieco więcej wybór fasonów spotyka się w damskiej branży obuwniczej. Ale i ona nie daje powodów do zachwytu. Najnowsze fasony przeszedł nie tylko mój młody syn, ale i ja. W tym względzie nie ma wątpliwości, że to tylko kupić fasony przestarzałe, „koturny” zaś są chyba tylko dla ulubieńców fortuny. Świadczy o tym również. (J R)

## 11 samochodów dla Cieszyńskaków

W ostatnim losowaniu premiowych, samochodowych Kłósek oszczędnościowych PKO szczęście uśmiechnęło się do 11 mieszkańców Cieszyna i powiatu. Jeden z cierpliwie oszczędzających został właścicielem „fiata 125p”, zaś 10 wyjadzie, niebawem na nasze drogi, nowymi „syrenkami 105p”.

W dotychczasowych losowaniach mieszkańcy Ziemi Cieszyńskiej wygrali 203 samochody. (cz)

## Wykonali podjęte zobowiązania

Jak nas poinformował dyrektor Garbarni w Skoczowie mgr Stanisław Gajec w dniu 30. IV. załoga tego przedsiębiorstwa zrealizowała w pełni zobowiązania produkcyjne podjęte dla uczczenia XXX-lecia wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej. (cz)

W tym celu wybudowano 11 samochodów, które zostały przekazane na użytek Garbarni. (cz)

## UWAGA, ABSOLWENCI KLASY VIII!

UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

LICEUM ZAWODOWE ORAZ ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH ZAKŁADÓW ELEKTRO-MASZYNOWYCH „CELMA” W CIESZYNIE

PRZYJMUJE ZAPISY

## DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

do nauki zawodów w tak atrakcyjnych specjalnościach jak:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- FREZER
- ELEKTROMECHANIK
- FORMIERNIK I MODELARZ ODLEWNICZY

oraz na kierunku mechanicznym w Liceum Zawodowym.

Nauka w Liceum Zawodowym trwa 4 lata, w Szkole Zawodowej — 3 lata.

Po ukończeniu nauki absolwenci zatrudnieni zostaną zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami w Fabryce Maszyn, w Fabryce Narzędzi oraz w Fabryce Urządzeń Elektrycznych — jednym z najnowocześniejszych zakładów w Europie, produkującym elektronarzędzia.

Kandydaci zamieszkali w Góleszowie i okolicy mogą kontynuować naukę teoretyczną i praktyczną w Góleszowie. W okresie trwania nauki uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej otrzymują następujące wynagrodzenie: w I roku nauki 350,— zł., w II roku nauki 600,— zł., w III roku nauki 1150,— zł. w zawodzie formiera i modelarza odlewniczy w III roku nauki otrzymują wynagrodzenie w wys. 1.200 zł.

Wyodrębniającym się uczniom przysługująca będzie premia. Okres nauki w zawodach odlewniczych zalicza się do uprawnień wynikających z „Karty Odlewnika”. Uczniowie w I roku nauki otrzymują bezpłatnie książki, kompletną odzież ochronną oraz środki porażki. Młodzież korzysta z szeroko zakrojonej akcji socjalno-bytowej Zakładu.

Zakład posiada ośrodki wczasowe nad morzem i w górach. W ramach tej akcji organizowane są obozy wypoczynkowe w kraju oraz za granicą.

Przebieg do szkoły bez egzaminu wstępnego.

Warunki przyjęcia: ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzone świadectwem lekarskim i nie przekroczone 17 rok życia.

Wymagane dokumenty: 4 zdjęcia, skierowanie ze szkoły podstawowej oraz świadectwo, informacja o udziale i zapisy przyjmujące co najmniej w godzinach od 7 do 15, a w soboty od 7 do 13 Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, Cieszyn, ul. 1 Maja 19, tel. 15-81, wewn. 311. kr 25



Uczennice i uczniowie Szkoły Podstawowej im. J. Korczaka w Cieszynie wystąpili z doskonale przygotowanym programem artystycznym. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## IZBA PAMIĘCI

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zginął z rąk hitlerowskich sędziów. Program, w oparciu o publikację Igora Nowickiego, opracowały nauczycielki Irena Bubik oraz Otylia Pieczka.

Symbolicznego otwarcia Izby Pamięci dokonał zastępca naczelnika powiatu, kierownik WOIWIK Józef Bączek. Zgromadzone tu dokumenty, materiały oraz pamiątki obrazują zarówno okupacyjną historię i martyrologię mieszkańców Ziemi Cieszyńskiej, jak i ich bezkompromisową walkę z hitlerowskim najeźdźcą, zarówno w ugrupowaniach zbrojnego podziemia, jak w szeregu polskich formacji militarnych. Wystawiono tu: reprodukcje zdjęć pamiątkowych zbrodni „Pod Wale-

ką”, obozowy pasnik i udekorowaną bojowymi odznaczeniami bluzę munduru żołnierza I Armii Ludowego Wojska Polskiego. Sporo miejsca zajmują wycinki prasowe i publikacje, traktujące o walce Cieszyńskaków i ich ofiarze życia i krwi. W specjalnych teczkach zebrane są dokumenty osobiste oraz życiorysy szczególnie zasłużonych działaczy, w tym Józefa Zahadka, twórcy i I sekretarza konspiracyjnej PPR na Ziemi Cieszyńskiej, komunisty, który został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Zgromadzone pamiątki i materiały będą systematycznie uzupełniane i posłużą jako materiał poglądowy do nauki o dziejach ojczystego regionu. (kr)

Serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Męża

składa  
Ob. Barbare Filary  
Dyrekcja  
i  
Samorząd Robotniczy  
Zakładów  
Elektro-Maszynowych  
CELMA  
w Cieszynie

Za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, za wiece, kwiaty oraz uczny udział w pogrzebie

śp. Józefa  
PIEKARCZYKA

Dyrekcji i Radzie Zakładowej „Celmy”, kolegom i współpracownikom, sąsiadom, krewnym oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składa  
ZONA

Za okazane wyrazy współczucia, za wiece, kwiaty, telegramy oraz liczny udział w pogrzebie

śp. Wiktora  
BIESOKA

wszystkim krewnym, znajomym, sąsiadom i delegacjom serdeczne podziękowania składa  
RODZINA

Koleżance  
mgr Barbare  
FILARY

w związku ze śmiercią  
MĘŻA  
GABRIELA

wyrazy głębokiego współczucia składa

Rada Zakładowa przy Urzędzie Miejskim w Cieszynie

Zakłady Energetyczne Okręgu Południowego  
Elektrownia Cieszyn, ul. Mostowa 2

PRZYJMUJE ZAPISY CHŁOPCÓW

do nauki zawodu w specjalnościach:

1. ŚLUSARZ REMONTOWY
2. ELEKTROENERGETYK SIŁOWNI

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klasy szkoły podstawowej oraz dobry stan zdrowia potwierdzony zaświadczeniem lekarskim.

Praktyczna nauka zawodu odbywać się będzie w warsztatach Elektrowni Cieszyn, zaś nauka teoretyczna w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Cieszynie.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie: I rok nauki — 300 zł; II rok nauki — 480 zł; III rok nauki — stawka godzinowa w wysokości 6,20 zł plus premia regulaminowa.

Nieależnie od powyższego uczniom podejmującym naukę zawodu po przeprowadzeniu 1 roku przysługuje deputat węglowy i energii elektrycznej.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela komórka d/s osobowych Elektrowni Cieszyn, ul. Mostowa 2 — codziennie w godz. od 7,00 do 14,00. kr87





Sekretarz KP PZPR Romuald Braun składa wianek czerwonych goździków pod pamiątkową tablicą. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Imię bohatera

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tu Henryk Gorgosz dokonał odwołania tablicy pamiątkowej, wmurowanej w hallu budynku. Przybyła na uroczystość kompania honorowa Górnolaskiej Brygady WOP oddała trzykrotną salwę. Odezwała się syrena.

Na tablicy widnieje napis: „Bohater Związku Radzieckiego młody sierżant Gwrik Grigorij Fiodorowicz ugiął 23. III. 1945 w walkach o wyzwolenie Pruchnej. W XXX rocznicę zwycięstwa nad

faszysmem szkole nadano jego imię. Maj 1975”.

Uroczystości zgromadziły przedstawicieli powiatowych i gminnych władz partyjnych i państwowych, weteranów ruchu robotniczego i walk o wyzwolenie, zasłużonych działaczy politycznych, młodzież szkolną, delegację drużyny harcerskiej oraz społeczeństwo wioski. Po uroczystości młodzież Szkoły, noszącej imię Bohatera Związku Radzieckiego, zaprezentowała ciekawy program artystyczny.

(tk)

## Oddał życie za naszą wolność

Do miejscowości, które poniosły w okresie wojny i okupacji największe straty, należała Pruchna. W trakcie styczniowej ofensywy 1945 roku na kilka miesięcy zatrzymała się tam linia frontu, toczyły się ciężkie walki, w trakcie których straty ponosiła zarówno Armia Czerwona, jak ludność cywilna. Oddał m.in. życie, walcząc ze znielawionym wrogiem, młodszy sierżant armii radzieckiej Grigorij Fiodorowicz Gwrik z Drohobycza.

Kim był ten młody, liczący w chwili śmierci zaledwie 20 lat żołnierz?

Zyja jeszcze mieszkańcy Pruchnej, którzy go dobrze pamiętają. Mówią o jego odwadze, męskiej urodzie, uczynności i poczuciu humoru. Potrafił sobie zdejść sympatię. Miał dar szybkiego nawiązywania kontaktów.

W dniu, w którym poległ, 29 marca, panował silny mróz. Nie było warunków, aby pochować go w trumnie, mieszkańcy Pruchnej odkryli więc jego ciało pierzniętym tak złożyli w mogile. Na wojennej bluzie widniały liczne odznaczenia, w tym dwa Ordery Chwały, w tym jednak orderu Bohatera Związku Radzieckiego, o które to odznaczenia wystąpiono przed niespełna miesiącem.

Zanim Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podjęło odpowiednią uchwałę, G. F. Gwrik już nie żył.

Był to niezwykły człowiek. Aż wierzyć się nie chce, że do września 1944 roku, kiedy został zmobilizowany, nie służył w ogóle w szeregach armii i nie miał najmniejszego pojęcia o sprawach wojennych. W okresie zaledwie 7 miesięcy, kiedy przebywał na froncie, awansował z szeregowca na młodszego sierżanta, powierzono mu dowodzenie oddziałem, wreszcie otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Uzasadniając wniosek o to zaszczytne wyróżnienie, dowódca I Gwardyjskiej Armii, w której szeregach walczył G. F. Gwrik, generał-pułkownik Andrzej Gerasimow, dziś minister obrony ZSRR pisał 8 marca 1945 roku:

„Od września 1944 roku tow. Gwrik bierze czynny udział w walce z niemieckim okupantem. W dniu 23. I. 1945 r. Niemcy, umocniwszy się w miejscowości Gandy, na krańcu wioski, stawiali silny opór nacierającemu oddziałowi pułku i w drugiej połowie dnia przeszli do kontrataku. Towarzysze G. F. Gwrik, nie wahał się na to, że znajduje się pod ostrzałem, przedzielił się odważnie

bowiem uczniów do zakładów pracy, rzadko mówi się o tematyce zawodu na lekcjach.

Rodzice nie są również pod tym względem najlepszymi ideałami. Dość powiedzieć, że dzieci rzadko wiedzą coś bliższego o charakterze pracy ojca czy matki. Chętnie na ogół pomagają natomiast rodzice w wyborze samego zawodu. Niestety, różnie to pomoc wygląda. Smucieć musi, że dzieci szkolne, ucząc się, nie wiedzą, jak w przyszłości mogą się wyrazić. Daleka od ideału jest również u nas sieć szkolnictwa zawodowego i średniego. A już najbardziej szkodliwe są chyba stereotypy i mody.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

warunków, jakie stwarza się dzieciom w domach rodzinnych.

Cechy te nie rokują prawidłowego wyboru zawodu, zwłaszcza że towarzyszy im lekceważenie na ogół rozeznanie zarówno wianach możliwości, jak możliwości kształcenia. A przecież jeżeli dziecko ma dokonać wyboru, musi przede wszystkim wiedzieć, jakie szkoły stoją do jego dyspozycji, musi mieć choćby najbardziej podstawowe rozeznanie w specyfice poszczególnych zawodów, charakterze przyszłej pracy.

Niestety wiedza z tego zakresu jest u piętnastolatków żenująco słaba, za co winę ponosi przede wszystkim szkoła. Rzadko prowadzi się

Swego czasu dziewczęta walczyły masowo, nie wiedzieliśmy, że zawodu fryzjerskiego, była moda na krótkie włosy. Chłopcy zaś częściej niż trzeba chcieliby użyć w warsztacie naprawczym samochodów.

Nie jest również w pełni uzasadniony pęd do szkoły najbliższej. Oczywiście byłoby niedobre, gdyby cieszyńska młodzież chciała się masowo kształcić w zawodzie rybaka czy stocznikowca. Ale

Dnia 9 maja 1945 roku wojska radzieckie wyzwoliły Czechosłowację. Dzień ten, jak również wzniesienie utworzonego Rządu Frontu Narodowego Czechów i Słowaków w wyzwolonych Koszycach 4. IV. 1945 roku, a następnie ogłoszenie deklaracji rządowej zwanej programem koszyckim, zapoczątkowały nowy etap w historii Czechosłowacji — wkroczenie kraju na drogę socjalistycznego rozwoju. Przeprowadzono podstawowe reformy ekonomiczne i społeczne: nacjonalizację wielkiego przemysłu i banków oraz reformę rolną.

Rozwój gospodarczy Czechosłowacji w minionym trzydziściu lat charakteryzowała wysoka dynamika we wszystkich dziedzinach. Obecnie Czechosłowacja należy do krajów o wysokim stopniu rozwoju gospodarczego. Dochód narodowy w 1974 roku wyniósł 385 mld koron, tzn. 26 tys. koron na 1 mieszkańca. Czechosłowacja, która zamieszkuje 0,4 procent ludności świata (14.742.000 — 1974) wytwarza około 1,1 — 1,3 proc. światowego dochodu narodowego. W porównaniu z 1937 rokiem, który uważany był za najbardziej pomyślny pod względem osiągnięć gospo-

JEST 75-LATKIE. Ciągłe czynny, nie odczuwa wcale ósmego krzyżyka na swoich mocnych, chłopięcych plecach.

Inżynier Tichona BOŁDYRIW i z wyglądu i z nazwiska prezentuje się egzotycznie. Bo też jest Cieszyńczykiem nie z metryki, ale z wieloletniej pracy dla tej ziemi, która z taski losu stała się jego drugą małą ojczyzną — jego, jak sam się wyraża — ziemią obiecaną.

Urodzony na dalekiej Dolnocyżynie, znalazł się w Cieszyźnie grubo przed wojną, mając za sobą dziesięć lat przeżytych w koszyckiej stacji, gimnazjum, początki studiów na uniwersytecie charkowskim i ciężkie miesiące niemieckiej niewoli.

Rolnictwo było i pozostało jego największą pasją i życiową przygodą. W jego życiu nie widnieją dziesiątki miejscowości, majątków i instytucji rolniczych, w których był praktykantem, adwokatem, inżynierem, kierownikiem czy dyrektorem.

Pracował, a jednocześnie dokształcał się, honorując swoje kwalifikacje dyplomem inżyniera-rolnika, uzyskanym w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Fachowa znajomość rolnictwa, rzemiosła znajdowała potwierdzenie nie tylko w działalności praktycznej. Tichona Böldyriw prowadził szeroką korespondencję z wybitnymi uczniami; jego nazwisko utrzymało się w licznych czasopiśmie i wydawnictwach. Zresztą i teraz ta

LICZĄCY OBECNIE 75 LAT, WIEŚLAW DUSTOR z Ustronia, do najmłodszych lat sprawiał swoim rodzicom sporo kłopotów wychowawczych, a naukę i pracę uważał za zajęcia niegodne zachodu.

Po ukończeniu zaledwie 7 klas szkoły podstawowej prowadził pacynkowy tryb życia. Na terenie Ustronia i Góleszowa był znany z włóczęgostwa i nierobstwa oraz z licznych kradzieży. Często widywano go również pijanego w miejscowych i okolicznych lokalach gastronomicznych, oraz w poczekalniach dworcowych, gdzie zwykle spędzał noc.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Powiatowego w Cieszyźnie w roku 1974 wymieniono go do aresztu za kradzież na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Sprzątnął mu jednak sądziecie, gdyż po zaledwie 3-miesięcznym pobycie w zakładzie karnym jego sprawa została objęta ustawą amnestijną.

Zgodnie z poleceniem Sądu, podjął pracę w Odewni Żelaza w Zorach, lecz wkrótce został przeniesiony do Zakładu nr 3 w Zorach. Lecz wkrótce porzucił i tę pracę, wracając do Ustronia.

W styczniu dr. styggar zmiłnowy z Sosnowca, Zdzisław Sz., przyjechał na wycieczkę leczniczą do Ustronia i zamieszkał w domu wczasowym „Ziemiowit”. W dniu 14. I. 1975 r. udał się do restauracji „Oaza” na daniach, nie przejmując się w tym samym dniu o wcześniejszym godzinie rannych młody

## 30 rocznica wyzwolenia Czechosłowacji

darli republiki burżuazyjnej, w 1974 roku dochód narodowy wzrósł 4,6 razy, wysokość produkcji przemysłowej — 9,3 produkcji rolnej — o 40 proc.

Udział Czechosłowacji w światowej produkcji przemysłowej przedstawia się następująco: CSRS wytwarza 1,9 proc. światowej produkcji stali, 2,7 proc. węgla, 0,92 proc. energii elektrycznej, 1,3 proc. kwasu siarkowego, 1,3 proc. cementu, 1,1 proc. włókien sztucznych.

W ciągu trzydziściu lat poważnie wzrósł wkład handlu zagranicznego Czechosłowacji w rozwój gospodarki narodowej. Obecnie wartość wymiany towarowej równa się prawie 50 proc. dochodu narodowego.

O dynamicznym rozwoju handlu zagranicznego Czechosłowacji zdecydował wzrost współpracy gospodarczej i handlowej z krajami socjalistycznymi. Wzajemne

obroty w ostatnich latach zwiększyły się ponad 11-krotnie. Największymi partnerami handlowymi Czechosłowacji są: ZSRR — 30,9 proc. udziału w ogólnych obrotach czechosłowackiego handlu zagranicznego, NRD — 11,9 proc., Polska — 9,2 proc. Natomiast wśród krajów kapitalistycznych największe obroty notuje Czechosłowacja z RFN — 5,9 proc.

Również w rolnictwie Czechosłowacja dokonała przeobrażeń na wielką skalę. Rozwój różnych form kolektywizacji umożliwił podjęcie produkcji wielkotorowej. W 1973 roku sektor socjalistyczny w rolnictwie obejmował 92 proc. arealu upraw. Produkcja wzrosła w 1974 roku w porównaniu z 1938 rokiem 1,4 razy. Również, jeśli chodzi o hodowlę, nastąpił bardzo intensywny rozwój. Produkcja zwierzęca

wzrosła w stosunku do okresu przedwojennego o 1/3. Wszyscy obywatele Czechosłowacji objęli się bezpłatną opieką lekarską. Średnia długość życia wzrosła dla mężczyzn z 54,9 lat w 1937 roku do 67,4 w 1972, a dla kobiet odpowiednio z 58,7 lat do 73,7.

Również w wielu innych dziedzinach życia Czechosłowacja osiągnęła znaczny postęp. Liczba uczących się we wszystkich typach szkół wzrosła wielokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Znacznie podniósł się poziom życia kulturalnego. Obecnie w CSRS działa 86 stałych teatrów, 3,5 tys. kin, rocznie wydaje się ok. 7 tys. książek o łącznym nakładzie 75-80 mln egzemplarzy. W kraju ukazuje się 1,2 tys. czasopism, w tym 28 dzienników.

Przytoczone osiągnięcia 30 lat budownictwa socjalistycznego w Czechosłowacji są najlepszym świadectwem ogromnych sukcesów, jakie naród czechosłowacki odniósł we wszystkich dziedzinach życia pod kierownictwem Komunistycznej Partii Czechosłowacji, a jednocześnie są rezultatem braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi.

wojennym nie wypuszczał pióra z ręki.

Znany i ceniony w redakcjach „Trybuny Robotniczej”, „Trybuny Wolności”, „Chłopskiej Drogi”, zawsze chętnie dzielił się doświadczeniami rolnika, hodowcy i sadownika.

W wydanej niedawno książce „Czwarta pancerna” nazwisko inżyniera Böldyriwa znajduje się wśród najbardziej zasłużonych dla rolnictwa Opol-szczyzny i integracji tej piastowskiej ziemi z Macieją.

Pan Tichona ma dwie córki. Jedną jest lekarzem medycyny drugą — jakby przez sentyment do ojcowatego rodu — rusycystką. Chłusi się nimi, cieszy z każdego sukcesu, trapi kłopotami, ale przede wszystkim czeka. Razem z żoną Anną, w której rodzicielskim domu znalazł kiedyś narzeczoną, a później małżonkę, jak również swoją „ziemią obiecaną”, staje często przy oknie i wypatruje własnych laturości z wanczętami.

Zjawiają się, gdy tylko mogą. A kiedy napowiadają o sobie wszystkich ważnych i nieważnych nowinek, zabierają się do wertowania albumów, dokumentów, rekwizytów odciochów wspomnień. Po raz pierwszy i dwukrotnie czytują treści dyplomów uznania i podziwiania działkowe odznaczenia, na te których najpóźniej chyba prezentuje się przyznany Tichonowi Böldyriwowi przez Radę Państwa Krzyż Karłowicki. Orderu Odrodzenia Polski — symbol wierności i oddania „ojczyźnie z łos i dojrzałego wyboru”.



## Tichona Böldyriw a ziemia obiecana

KAZIMIERZ GOŁĘBIEWSKI

pasja dzielenia się doświadczeniami daje o sobie znać.

Odrębny zgola rozdział życiowy w egzystencji inż. Böldyriwa wyznacza rok 1939. Został wówczas wzięty do niewoli, najpierw w więzieniu na przemyślowe roboty do Rzeszy, później sprowadzono go znowu do Cieszyńska i skierowano do pracy w rezerwie hodowli zwierząt i macierzy. Z tego czasu dobiega pamięć wielu Cieszyńczyków, którzy — jak on — żyli nicustanną nadzieją na rychły upadek hitlerowskich Niemiec.

Tichona Böldyriw nie ma zbyt wiele czasu, żeby myśleć nad własnymi niewątpliwymi zasłu-

gami. Uwielbia tydzie czynne, życie dla społecznego dobra.

Natychmiast po wyzwoleniu stanął do dyspozycji władz. Pracował nad zagospodarowaniem Ziemi Zachodnich, brał udział w organizacji pierwszych wyborów do Sejmu Ustawodawczego, był agitorem PPR, referentem rolniczym, ekspertem. Szczególnie bezkompromisowo zwalczał przejawy prywaty i próby sąsiedztwa władzy Ludowej w tamtych trudnych latach po 1945 roku.

Jak przed wojną, kiedy to pisywał do „Rolnika Śląskiego” czy „Gazety dla Hodowców”, tak i w trzydziściu lat po-

## Spotkanie z PARAGRAFEM Niebezpieczny bandyta

ustroński bandyta z 10 słotami w kieszeni rozpoczął swoje gawędziarskie wywady. Wskazywał na wypicia i wdobył w kieszeni gotówkę. Już o godzinie 8 rano Wiesław Duster zajął miejsce w barze „Żywiec” i bezczynie spędzał tam czas do godz. 10. Zgodnie z wyrokiem, który postawiłby mu pięć, poszedł na spacer. Lecz i tu nie napotkał żadnego kompana od kłasiaka.

Pragnienia nadal dotkliwie mu dokuczało, więc wrócił ponownie do baru „Żywiec”, gdzie ruch już się nieco ożywił. Od razu zauważył młodą kobietę, która również była znaną, którą również gawędziarsko dokuczał mu od rana pragnienie, lecz z tą różnicą, że za własne pieniądze. Zgodnie z prawdywianiami, znajomy nie odmówił poczęstunku i po wypiciu kufki kufki złościgo plynu Dusterowi humor wybitnie się poprawił.

Towarzystwo stało się powiększające, nastroj stawał się coraz weselszy i ani się spodziewając, jak nadeszła pora zamknięcia lokalu, Wiesław Duster, czując, że nadszedł w kieszonki 10 zł, skierował swe kroki do baru „Wrzós”, gdzie w tym dniu po raz pierwszy sam sobie zafundował duże jame piwo.

Bar również wkrótce zamknęto i Duster poszedł szukać

szczęścia przed restauracją „Oaza”. Widząc wychodzącego z restauracji kuracjusza Zdzisława Sz., udał się za nim w kierunku Ustronia-Zawodzia, a gdy znalazł się na moście nad rzeką Wisłą, zatrzymał go, żądając wydania posiadanej gotówki.

Zdzisław Sz. okazał się jednak niezbyt uległym klientem. Teraz wypadło potoczyć się bardzo szybko: cios pięścią w okolicę skroni, zawalenie ciała ofiary pod most nad sam brzeg rzeki, a następnie — szczególnie odczekał — napadnięcie. Wiesław Duster odciągnął z nieprzytomnego czarny skórzany płaszcz, skórkę rekawiczkę i futrzaną czapkę, a następnie włożył na siebie to eleganckie odzienie, po uprzednim wrzuceniu do rzeki swojego beretu i podniószonej kurtki.

Młody bandyta nie ominiął zabrania również na pamiątkę zegarka marki „Wostok” oraz zapoznać się w gotówkę w kwocie ok. 3.500 zł.

Tak wyposaszony W. Duster udał się na dworzec PKP w Ustroniu, skąd ostatnim podgięciem pojechał do Góleszowa, spędzając tam w poczekalni dworcowej resztę burzliwej nocy.

Już we wczesnych godzinach rannych następnego dnia suchwały przestępstwa zaczęły odnawiać się w lokalach gastro-

nomiczne, nie odmawiając sobie niczego. Dopiero w późnych godzinach popołudnia, wycieńceni wycieczką i w „swolm” nowym skórzanym płaszczu udał się do baru „Wrzós”, gdzie z godnością zajął miejsce za stołkiem, który okazał się ostatnim miejscem jego wolności, gdyż wkrótce został zatrzymany, a następnie doprowadzony do miejscowego komisariatu MO.

Wiesław Duster początkowo twierdził, że płaszcz skórzany kupił w sklepie przy ul. Armii Czerwonej w Cieszyźnie, a czapkę futrzaną znalazł w okolicy dworca PKP w Góleszowie. Pod naporem przedstawionych mu dowodów rzeczowych przyznał się jednak do dalszej żądzie przestępstwa do zarzucanych mu czynów, utrzymując jedynie, że swej ofierze skradł tylko 400 a nie 3.500 zł.

Podobne stanowisko W. Duster zajął na rozprawie, która ostatnio toczyła się przed Sądem Powiatowym w Cieszyźnie. Sąd, zważywszy okoliczności przestępstwa oraz znalezienie osobowości oskarżonego, skazał go na 5 lat pozbawienia wolności i 6.000 zł. grzywny, a ponadto orzekł względem niego pozbawienie praw publicznych na okres lat 7. Niezależnie od powyższego, wymieniony został obciążony kosztami postępowania i opłata sądowa w kwocie 5.400 zł.

Wiesław Duster, godząc się z tym wyrokiem, nie skorzystał z przysługującego mu prawa wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI

## LISTY DO REDAKCJI

### O POSZANOWANIE CZASU PACJENTÓW

Chciałam w Przychodni Obwodowej przy ul. Bielskiej w Cieszyźnie zarejestrować się telefonicznie. Okazało się jednak, że jest to niemożliwe, że obowiązuje przyjęcie osobiste, ponieważ w pokoju rejestracyjnym nie ma telefonu.

Czytałam niedawno, że w wielu przychodniach różnych miast zainstalowano telefonofony, które przyjmują zgłoszenia, a u nas, w Cieszyźnie, w najbliższej przychodni, nie ma nawet telefonu w rejestracji. To przecież wstyd!

Nazwisko i imię znane Redakcji

### WIĘCEJ WRAŻLIWOŚCI I SERCA

W środę, 9 kwietnia przeprowadziliśmy wyjazd społeczny w Pruchnej (Nowe Chwałki).

Autobus powrotny był dość przepełniony. Wygraliśmy się jako i staliśmy przy drzwiach prawie na jednej nodze, a że jestem urodzony na początku bieżącego stulecia i od pod. 7 rano byłem na nogach, poprosiłem młodszego mężczyznę, by odciągnął starym żołnierskim swym miejscem.

Nawet nie drgnął. Podobnie i jego sąsiadzi — wszyscy młodzi.

Czego więc można się dzisiaj spodziewać poza zniechęceniem i chamskimi?

Karol GOLASOWSKI  
asystent Poradni  
Przechwilokolowej w Cieszyźnie

### A MOŻE NA STOZEK?

W Sporcie z dnia 11 kwietnia br. ukazał się artykuł redaktora Marka Parzyckiego pt. „Skazy na perle Beskidów”, w którym m. in. czytamy że:

„Wycieczka na Zapalenie w centrum Szarymuka szukał się sobie opinii martwego obiektu. Jest on sprawnym technicznie, tylko że zlokalizowano go w miejscu, gdzie śnieg leży przeciętnie przez parę dni w roku. Czy nie byłoby więc sensowne przeniesienie go w bardziej zasłonięty rejon, np. na Dolinę?”

Wiadomo, że na Dolinach istnieje już jeden wyciąg orczykowy, zatem warto przemyśleć, czy nie warto przemieszczenia wyciągu na Stozek, gdzie śnieg leży około 120 dni w roku. Przeniesienie tego wyciągu przyspieszyłoby o dwa lata uruchomienie planowanego na Stozku orczyka.

Kto więc podjąłby się tego przedsięwzięcia?

Jerzy MICHALICZEK

Ustron.

### AŻYL

#### CZY MORDOWNIA?

Istnieje w Cieszyźnie tzw. „ażyl” dla bezdomnych zwierząt.

Zwierzęta w „ażylu” przebywają w skandalicznych warunkach: żyją w brudnych i cuchnących pomieszczeniach, są stale zamknięte w bokach, lecz na barłogach mokrych i gniących, a drzwi do poszczególnych boków założone są blachami, aby zwierzęta nie mogły niczego zniszczyć. Po 14 dniach takiego pobytu w „ażylu” zwierzęta są uśmiercone przy pomocy niezwykle bolesnych zastrzyków.

Ponieważ na utrzymanie w/w „ażylu” przeznaczony jest duży nawet fundusz z budżetu Urzędu Miasta Cieszyńska, należałoby natychmiast przystąpić do uporządkowania pomieszczeń, wytyczenia i ogrodzenia odpowiednich „wylęgów” dla zwierząt, aby mogły przeżywać na powietrzu.

Ktoś mądry kiedyś powiedział, że kultura społeczeństwa poznaje się po stosunku do ludzi starych i do zwierząt.

Nazwisko i imię znane Redakcji

## ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

Chleb dla dekarzy: Kawałek smoly dostał się do wypieku chleba w dniu przeglądu i konserwacji maszyn. Kierownictwo i załoga piekarni potoczono o sposobach uniknięcia w przyszłości podobnych wypadków — PZGS „Samopomoc Chłopska” w Cieszyźnie.

Uwaga — niebezpieczeństwo: Remont drogi R123 Brzeźówka — Pogwizdów i Kończyce — Wygoda — Kaczyce planowany jest w najbliższym czasie — Powiatowy Zarząd Drog Lokalnych.

Przeglądanie dróg: Zabezpieczenie zimowej drogi w Skoczowie, okolicach Ustronia i Wisły nie należy do kompetencji przedsiębiorstwa — Region Eksploatacji Drog Publicznych w Skoczowie.

GŁOS TYGODNIA

dlażego dziewczęta i chłopcy wybierają nie tyle zawód, co szkołę? Ba, czasami ważną jest nawet nie szkoła, lecz fakt, że oto koleśka lub kolega idą do ogólniaka lub technikum rolniczego. Kierując się ciętym pędem, idą do tej samej szkoły i in-...

W sumie sytuacja jest niełowa. Ale o ile rodziców trudno winić za to, że nie umieją odpowiednio pokierować losem dziecka, o tyle do szkoły trzeba wymagać rzetelnej realizacji programów wychowania i kształcenia. A te obejmują także, jak wiadomo, preorientację zawodową, są nawet specjalne zadania Ministerstwa Oświaty i Wychowania w tej sprawie. Każda szkoła dysponuje książką pt. „Szkoła, zawód, praca”, każdy dyrektor

szkoły wie, że natychmiast winien do niej sięgnąć. Ale przypomina sobie o tym w ostatnich klasach, kiedy jest już w zasadzie za późno.

Jest rzeczą dyskusyjną, czy preorientacja zawodowa powinna się, jak dotąd, zajmować wszyscy nauczyciele czy też należałoby pomyśleć o stworzeniu specjalnego przedmiotu poświęconego przygotowaniu ucznia do pracy. Faktem jest jednak, że szkoła, która przygotowuje do życia, ciągle niezbývá usilnie stara się o to, by uczeń zdał sobie sprawę z tego, po co się właściwie uczy. Zamiast przybliżać do życia, szkoła stara się raczej przybliżyć tylko do tego, co się dzieje w nauce, w poszczególnych jej dyscyplinach. A życie ludzkie składa się z wielu zjawisk i pracy...

W okresie nasilającego się deficytu siły roboczej w naszym regionie szczególnego znaczenia nabiera sprawa właściwego wykorzystania zasobów ludzkich. Nie ma u nas zawodów dobrych i złych. Są tylko zawody, na które notuje się bardzo duże zapotrzebowanie i inne, w których istnieje już dostateczna liczba kwalifikowanych sił. Są zawody, których łatwiej się nauczyć i zawody trudniejsze. I o tym zarówno wybierającą szkołę młodzież, jak i rodzice powinni pamiętać. Trzeba też brać pod uwagę istnienie realnych możliwości zatrudnienia w wybranym zawodzie w pobliżu miejsca zamieszkania. Wybór zawodu i szkoły musi być bowiem przemyślany.



KNA

**CIESZYŃSKIE „ZACISZE”**  
 ● 13 — 14 maja: Rajdowa sympatia — prod. CSRS.  
 ● 15 — 16 maja: Przedmal-  
 żeńskie podboje — prod. CSRS.  
 ● 17 — 19 maja: Jeremiaś Johnson — prod. USA.  
**ISTEBNA „OLIZA”**  
 ● 14 — 15 maja: 2001 Ody-  
 seja kosmiczna — prod. USA.  
 ● 17 — 18 maja: Sanatorium pod klepsydrami — prod. pol.  
**SKOCHÓW „PODHALIE”**  
 ● 13 — 15 maja: I Buleczka — prod. pol. II Szantażyst — prod. franc.  
 ● 16 — 18 maja: Aferzysta — prod. radz.  
**STRUMIEŃ „WISŁA”**  
 ● 13 — 14 maja: Aferzysta — prod. radz.  
 ● 15 — 17 maja: Heca — prod. REF.  
 ● 18 — 19 maja: Eglantine — prod. franc.  
**USTRONIE „UCIECHA”**  
 ● 13 — 14 maja: Agent nr 1 — prod. pol.  
 ● 15 — 16 maja: Front wys-  
 zolenia — prod. austr.  
 ● 17 — 19 maja: Nie zesta-  
 rzemy się razem — prod. franc.  
**WISŁA „MARZENIE”**  
 ● 13 — 15 maja: Na krańcu świata — prod. austr.  
 ● 16 — 18 maja: Osobliwa miłość — prod. wł.  
 ● 19 maja: Porwanie — prod. franc.

SPOTKANIA —  
IMPREZY — SESJE

● 13 maja, godz. 15.30: Spot-  
 kanie uczestników „Podgląd  
 Przyjaźni” — Cieszyń, Klub  
 „Włóknarz”, ul. A. Czerwonej  
 15.  
 ● 14 maja, godz. 18: Siedzi-  
 wo w sprawie chwałytała po-  
 za wszelkimi podzieleniami —  
 film prod. wł. — Cieszyń,  
 Klub „Włóknarz”, ul. A. Czer-  
 wonej 15.  
 ● 16 maja, godz. 16: Spot-  
 kanie Redakcji „Głosu Ziemi  
 Cieszyńskiej” z mieszkańcami  
 Cieszyń — Cieszyń, klub  
 „Włóknarz”, ul. A. Czerwonej  
 15.  
 ● 16 maja, godz. 17: Klub  
 Propozycji w Goleziewie za-  
 prasa w programie uczcie-  
 nie 80-lecia Jana Zbela, wy-  
 stęp estradowy grupy „Goro-  
 la” z Jabłonkowską, spotkanie  
 z uczestnikami „Podgląd Przy-  
 jaźni” — Goleziew, ZDK.  
 ● 16 maja (piątek), godz. 18:  
 Spotkanie z piosenką włoską,  
 Lidia Gabrieli — w ramach  
 Klubu Propozycji — Cieszyń,  
 świetlica CDW, ul. Pokoju 1.  
 ● 16 — 18 maja: Ogólnopols-  
 kie Seminarium folklorystycz-  
 ne — Cieszyń, ul. Bielska 62.  
 ● 17 maja, godz. 16: Dzień  
 Działacza Kultury — Cieszyń,  
 klub „Włóknarz”, ul. A. Czer-  
 wonej 15.  
 ● 20 — 21 maja: Sesja Rady  
 Artystycznej — Naukowej Za-  
 kładu Wychowania Muzycznego  
 US Filii w Cieszyń — Cie-  
 szyń, Bielska 62.

DNI KULTURY,  
OŚWIATY,  
KSIĄŻKI I PRASY

● 14 maja: Dzień Towar-  
 zystwa Społeczno-Kultural-  
 nych.  
 ● 17 maja: Dzień Domów  
 Kultury.  
 ● 18 maja: Dzień Kultury  
 wsi Polskiej.

## TV OSTRAWA

**WTÓREK, 13 MAJA**  
 9.30 Lądziec z metra — film  
 czeski. 15.30 Szkoła sportu.  
 16.30 Wyścig Pokoju. 20.15  
 Brama wioząca do domu —  
 sztuka telewizyjna (cz. II).

**ŚRODA, 14 MAJA**  
 16.55 Wyścig Pokoju. 17.30  
 Automotorewisy. 18.00 Dobra-  
 nocka. 18.10 Nowy film radziecki.  
 Inscenizacja telewizyjna. 20.00  
 Ramie przy ramieniu — pro-  
 gram okolicznościowy. 20.25  
 Teńce i piosenki.  
 Program II: 17.30 Szukam  
 człowieka w filmie radzieckim.  
 20.10 Dynamy Kłowy — Fe-  
 rencvaros Budapest — spo-  
 tkanie piłkarskie.

**CZWARTEK, 15 MAJA**  
 9.30 Trój los — film ra-  
 dziecki. 15.10 Szkoła sportu.  
 16.40 Wyścig Pokoju. 20.30  
 Najmłodszy z rodu — film  
 (cz. I).  
 Program II: 20.05 Mirando-  
 lina — inscenizacja telewizyj-  
 na. 21.15 Dzisiejsza Polska.

**PIĄTEK, 16 MAJA**  
 9.00 Najmłodszy z rodu —  
 film (cz. II). 10.30 Ramie przy  
 ramieniu — program okoli-  
 cznościowy. 10.55 Final na  
 Strahowie. 16.50 Wyścig Po-  
 koju. 18.00 Dobranocka. 22.15  
 Złotone piekło — film argen-  
 tyńsko-hispański.  
 Program II: 20.15 Sam prze-  
 cławko miastu — sztuka tele-  
 wizyjna.

**SOBOTA, 17 MAJA**  
 10.25 Uciekinier — film.  
 13.00 Program sportowy. 16.10  
 Mali ryccerze — film radziecki.  
 21.40 Bramki, punkty, se-  
 kundy. 21.55 Film kryminalny  
 NRD.  
 Program II: 16.45 Cienie za-  
 kładu — poludnie film  
 radziecki (cz. III). 18.55 Inter-  
 Bratysława — Skio Union  
 Teplie — spotkanie piłkar-  
 skie. 20.00 Dziecko za 120.000  
 — inscenizacja telewizyjna.

**NIEDZIELA, 18 MAJA**  
 9.00 Bajki i baśnie. 10.00  
 Preria — film rumuński-  
 francuski. 11.40 Sport. 16.15  
 Wyścig Pokoju. 17.15 Dłabeł-  
 ska putapka — film czeski.  
 18.40 Dobranocka. 19.35 Bram-  
 ki, punkty, sekundy. 20.00  
 Najmłodszy z rodu — film  
 (cz. II).  
 Program II: 20.00 Mam  
 dwie mamy i dwu tatów —  
 film jugosłowiański.

Ogólnopolskie  
seminarium folklorystyczne

Dla uczczenia wioletoleń-  
 działalności „Zespołu Pieśni  
 i Tańca Ziemi Cieszyńskiej”  
 staraniem Urzędu Wojewódz-  
 kiego w Katowicach, Urzędu  
 Powiatowego w Cieszyń, Uni-  
 wersytetu Śląskiego Filii  
 w Cieszyń oraz „Macierzy”  
 w dniach od 16 do 18 maja  
 odbędzie się w Cieszyń ogólnopolskie seminarium folklorystyczne, poświęcone  
 twórczości ludowej naszego  
 regionu.

W programie przewidziano  
 prelekcje na tematy: prze-  
 mian w sztuce ludowej na  
 Śląsku Cieszyńskim, miejsce-  
 wych tańców ludowych, cie-  
 szyńskiego folkloru muzycz-  
 nego i jego obecność w twór-  
 czości kompozytorów współ-  
 czesnych, strojów i innych  
 przejawów cieszyńskiej kul-  
 tury ludowej.

Ilustracją prelekcji będą  
 występy zespołów regional-  
 nych oraz szkoleniowy wy-  
 jazd do Istebnej i Jaworzyn-  
 ki. W dniu 17 maja o godz. 16  
 w Teatrze im. A. Mickiewi-  
 cza z galowym koncertem  
 wystąpi „Zespół Pieśni i Tań-  
 ca Ziemi Cieszyńskiej”.

(Od 16 maja w Domu Kul-  
 tury w Cieszyń otwarta bę-  
 dzie wystawa obrazująca  
 drogę twórczą „naszego Ma-  
 zowsza”).

## Cenna inicjatywa Filii UŚ.

## Muzyka w służbie człowieka

Pochwała należy się ruch-  
 liwemu Zakładowi Wychowa-  
 nia Muzycznego Filii Uni-  
 wersytetu Śląskiego w Cie-  
 szyń za podejmowanie  
 inicjatyw, w wyniku któ-  
 rych studiująca młodzież ma  
 okazję uczestniczyć w atrak-  
 cyjnych imprezach artysty-  
 cznych i spotkaniach z  
 najwybitniejszymi kompozy-  
 torami polskimi.

Do niezwykłych udanych na-  
 leżało spotkanie z jednym z  
 najwybitniejszych współczes-  
 nych kompozytorów, prof.  
 Constantinem Regamey'em  
 z uniwersytetów we Fry-  
 burgu i Lozannie, znakomitym  
 znawcą literatury słowiańskich i orientalistą.

Okres międzywojenny i  
 lata okupacji przeżył prof.  
 Regamey w Polsce, u pol-  
 skich pedagogów odebrał  
 wykształcenie muzyczne, był  
 nawet redaktorem „Biuletynu  
 Muzyki Współczesnej”,  
 wydawał „Muzykę Polską”.

Również studia z zakresu  
 filologii oraz indologii koń-  
 czył m. in. w Warszawie, co  
 na stałe wiązało go z na-  
 szym krajem.

I choć od roku 1945 prze-  
 bywał w Szwajcarii, stale  
 podejmuje podróże nad Wi-  
 słą, uczestnicząc m. in. w  
 „Jesieni Warszawskiej”,  
 prowadząc wykłady i semina-  
 rium w placówkach uniwersytec-  
 kich.

Warto również przypomi-  
 nieć, że najwcześniejsze dzieła  
 kompozytorskie profesora  
 powstały podczas ostatniej  
 wojny właśnie w Polsce.  
 Stworzył nawet w muzyce  
 współczesnej własny styl,  
 który określany bywa jako  
 „pluralistyczny”.

Nie sposób wymienić  
 wszystkich dzieł profesora.  
 Ale przezeń jego kantata  
 „Alpha” czy ostatnio skom-  
 ponowana opera dla dzieci  
 — stanowią wydarzenia w  
 świecie muzyki. Zastosował  
 on w nich wszystkie zdobyc-  
 cie współczesnej muzyki.

Dążenia do pełnego wyko-  
 rzystania sztuki także dla  
 wychowawczych celów poza-  
 artystycznych znajdują odbi-  
 cie w jego publikacjach,  
 szczególnie zaś w wydanej w  
 Polsce książce pt. „Próba a-  
 nalityczna w sztuce”.

Cieszy, że prof. Regamey  
 obejści znowu odwiedzić  
 Cieszyń. Stanie się to praw-  
 dopodobnie w roku przysz-  
 łym. (most)



Po raz trzeci uczniowie szkół naszego regionu prezentowali  
 swoje umiejętności artystyczne na Estradzie Dziecięcych  
 i Młodzieżowych Zespołów, która odbyła się pod patrona-  
 tem Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu  
 Powiatowego w Cieszyń. W dniu 11 maja w godzinach  
 od 10 do 17 Rynek cieszyński rozbrzmiewał takimi melodii,  
 muzyką oraz tańcami. Do szczegółowego omówienia „Olzy  
 — 75” powrócimy. ● Fot.: Paweł Czupryna.

**ZIEMIA SIĘ ZAZIELE-  
 czanej, zwanej tu kurzinom.**  
 Ranki były ciagle jeszcze  
 zimne, a przecie po zejściu  
 słońcu chodzilo się już po  
 polu bosu, bo obuwie to na  
 dziedzinie jedna z najdroż-  
 szych rzeczy i tych kypców,  
 zrobionych ze świnińskiej skó-  
 ry, trzeba szanować, bo jak  
 się je zdezdre, to w czym się  
 pójdzie na jarmark czy do  
 kościoła? Buty posiadali tyl-

ko kładz proboszcz, kładz  
 paterkę, no i miejscowe na-  
 uczycielstwo.  
 Nadsełdził maj. Piękny maj.  
 Gronie już były całe spowite  
 w zieleni, sady w kwiecie,  
 a wszystko nakoło w woń  
 i ciepłotę. Słonko, zarumie-  
 nione i uśmiechnięte, wsta-  
 wało wesołe i budziło  
 wszystkich. Zreszta człowiek  
 miał tu już we krwi, w ko-  
 ściach, że jak była robota,  
 czy to w domu, czy na polu,  
 to wstawał przed słońcem,  
 wypredzał jej: nieraz już  
 będąc na polu czekał na jego  
 przywitanie. I dziwnie bli-  
 sko człowiek żył tu z naturą,  
 a natura z człowiekiem: byli  
 oni połączeni jak dusza z cia-  
 łem, jak dzień z nocą.

Noc były nadal chłodne,  
 ale pacholcy nie zwracali na  
 to uwagi, i choć im było i  
 chłodno i głodno, zbierali się  
 pod komorami, w których  
 spały dziewczyny, i wzajem-  
 nie sobie piosenką przygo-  
 dywali:

— **Je móm butki sznurowane,  
 paterkę, a ty se mosz  
 dachmany cygańskie, wiesz.**  
 — **Móm fortuszek z złotymi  
 sznurami.**  
 — **A ty se mosz gaciśka i  
 dziurami, wiesz.**  
 — **Ty se myłłisz, żeś tu  
 nejzsumniejszo,**  
 — **A tyś jako kiera' każdo  
 inezo, wiesz.**  
 — **Ty se myłłisz, żeś tu  
 jedna sama.**  
 — **A was tela jak na łonce  
 siano, wiesz.**  
 Po tych wzajemnych przygo-  
 duszkach pacholcy zanuci-  
 li już sami:

**Ciemna noca hądam nióm,  
 Hej, po dziedzinie dziwki  
 spiom.**  
 Jymy jedna nie spała,  
 Na symeczka czekała,  
 Zaporeczka złomana,  
 Sciebeczekym związana.  
 Sciebeczeko przewijmy,  
 Ku dżyczanciu wleżymy.  
 Za dżyczanciu stołj jnot.  
 Położ se tam swój kabot.

— **Cóż tu stojisz pod mým  
 okieneczkiem.**  
 Dyt ty nie jest moim ko-  
 chaneckym, wiesz.  
 — **Jo tu stojim, żebyś ku  
 mnie wstała.**  
 A parum słów ze mnóm  
 przemówiła, wiesz.  
 — **Jakóż jo móm, synek, z  
 tebóm gwarzić.**  
 Dy ty ni mosz żodnych  
 gaci na rzić, wiesz.

A tam dali kłineczek,  
 Zawieś se tam kłobuczek.  
 A tam dali łózczo,  
 Położ se tam serdeczko!  
 Zmieniąja piśneczki:  
 Świuci mi słoneczko z pra-  
 wego polednia,  
 A z północy miesięczek, a  
 uż mi zaró.  
 I zaróstać będzie ku mej  
 młej chodniczce.  
 Zarósnij chodniczku zielo-  
 nym trawniczkiem.  
 Bo jo uż tam nie pufajmy,  
 niech tam chodóm inaj,  
 Którzi ji sóm miłsi, a jo  
 uż tam nie pufajmy.  
 Pacholcy umilkli, bo z ko-  
 mor odeszwały się głosy  
 dziewczęce:  
 Niedało kościelczka jest  
 tam twaró pościelczka;  
 Ej, jest tam twaró po-  
 ścielczka.  
 Leżóm tam moja mamu-  
 heczka.  
 Wy, mamulko, twaró spi-  
 cie,  
 Mego głosu nie słyszecie;  
 Ej, dżybście głos mój słyszeli,  
 Ej, zapłakać byście musieli.  
 Mój włóneczek marnie gli-  
 nie,  
 Jako listek na drzezini;  
 Ej, listek spadnie a zwini-  
 e.  
 A mój włóneczek woda nie  
 sie.  
 Choćbych siedła na sto kó-  
 ni,  
 Mego włónka nie dogónim;  
 Ej, choćbych siedła i na  
 dwiestu,  
 Bo jest daleko jęgo cesta.  
 Spiewy skonały w pobli-  
 kich lasach, umilkli ludzie,  
 bo trza się choć nieco prze-  
 spać, bo jutro nowy dzień i  
 nowa praca.

(Z tomn „Przy granicy”)

— **Je móm butki sznurowane,  
 paterkę, a ty se mosz  
 dachmany cygańskie, wiesz.**  
 — **Móm fortuszek z złotymi  
 sznurami.**  
 — **A ty se mosz gaciśka i  
 dziurami, wiesz.**  
 — **Ty se myłłisz, żeś tu  
 nejzsumniejszo,**  
 — **A tyś jako kiera' każdo  
 inezo, wiesz.**  
 — **Ty se myłłisz, żeś tu  
 jedna sama.**  
 — **A was tela jak na łonce  
 siano, wiesz.**  
 Po tych wzajemnych przygo-  
 duszkach pacholcy zanuci-  
 li już sami:

**Ciemna noca hądam nióm,  
 Hej, po dziedzinie dziwki  
 spiom.**  
 Jymy jedna nie spała,  
 Na symeczka czekała,  
 Zaporeczka złomana,  
 Sciebeczekym związana.  
 Sciebeczeko przewijmy,  
 Ku dżyczanciu wleżymy.  
 Za dżyczanciu stołj jnot.  
 Położ se tam swój kabot.

ZAKOCHANEMU  
w cieszyńskim regionie

**M**ALO JEST dziedzin  
 kultury materialnej  
 i duchowej cieszyń-  
 skiego ludu, którymi  
 by się nie interesował. Od  
 początku kariery nauczyciel-  
 skiej znajdował czas na spi-  
 sywanie pieśni i prozy ludo-  
 wej, utrwał w fotografii i  
 przy pomocy rysunku inte-  
 resujące go obiekty miejscow-  
 ej architektury, meble i  
 stroje, przedmioty codzien-  
 nego użytku mieszkan-  
 ców, elementy zdobnicze.

Jest cenionym i zasłużo-  
 nym plastikiem. Już jako  
 23-letni młodzieniec zorga-  
 nizował pierwszą wystawę  
 malarską. Z tego też inicja-  
 tywy powstało Muzeum Ma-  
 tierzy Szkolnej, kierował  
 Sekcją Krajoznawczą przy  
 Zarządzie Głównym „Beski-  
 du Śląskiego”.

Bogaty jest dorobek pisar-  
 ski Karola Piegzy. Wydał  
 dwa zbiory opowiadań, ma  
 na swym koncie wiersze i  
 utwory sceniczne, wiele dzieł-  
 siatków artykułów, szkiców  
 i rozpraw naukowych. Wraz  
 z E. Fierlą wydał dwa zbior-  
 ki pieśni na użytek szkół.  
 W roku 1948 był inspiro-  
 rem pierwszego „Święta Gó-  
 ralskiego” w Jabłonkowie,  
 który to festyn urosł do ran-  
 gi głównej imprezy folklo-  
 rystycznej na Zaolziu.

Różnorodność zasługi K. Pie-  
 gzy, które tu tylko zasygna-  
 lowano, uzasadniają w pełni  
 poświęcenie mu z okazji  
 75-lecia urodzin osobnej pu-  
 blikacji. Stanowi ją VI nie-

Leon Markiewicz. Na temat  
 realizacji przedmiotu „wych-  
 wanie muzyczne” w szkol-  
 nictwie ogólnokształcącym wy-  
 powiada doc. dr. Maria Przy-  
 chodzińska, zaś o działalności  
 dydaktycznej i artystycznej  
 naukowej Zakładu Wychowa-  
 nia Muzycznego Filii UŚ —  
 doc. Ryszard Gabryś, — pro-  
 blematykę kształtowania oso-  
 bowości przyszłych nauczyci-  
 eli wychowania muzycznego  
 poruszy st. wykł. Helena  
 Danel a kwestie nauczania  
 przedmiotów z zakresu mu-  
 zyki — wychowanie muzy-  
 czne omówi doc. dr. hab. Włod-  
 zimiierz Gorzelski.

Dyskusje poprowadzi doc. Ję-  
 żef Świdziński. O godzinie 18  
 natomiast zajęcia metodyczne  
 studentami roku III poprowa-  
 dzi — st. wykł. Helena Danel.  
 Na godzinie 17 przewidziano re-  
 cital pianistyczny doc. An-  
 drzeja Jaszińskiego. (J)

W drugim dniu o miejscu  
 sztuki w edukacji kulturalnej  
 społeczeństwa będzie mówił  
 doc. dr. hab. Antoni Gładysz,  
 o modelu nauczyciela — magi-  
 stra sztuki w zakresie wycho-  
 wania muzycznego — doc. dr.

W dniu 2 bm. odbyła się w  
 Instytucie Historii Architektu-  
 ry, Sztuki i Techniki Politechni-  
 ki Wrocławskiej publiczna  
 obrona pracy doktorskiej mgr  
 Witolda Iwanika — dyrektora  
 cieszyńskiego Muzeum Miejs-  
 kiego p. w. „Rotunda grodowa  
 pn. św. Mikołaja i Wacława w  
 Cieszyń”. Promotorem pracy  
 był doc. dr. hab. inż. arch. Ol-  
 giera Czerner z Politechniki  
 Wrocławskiej, a recenzentami:  
 doc. dr. hab. arch. Andrzej To-  
 maszewski z Politechniki Wro-  
 cławskiej i doc. dr. hab. Józef

Tomasz Frazek z Politechni-  
 ki Krakowskiej.  
 Rada Instytutu nadała Wi-  
 tołdowi Iwanikowi tytuł doktora  
 nauk technicznych, specjal-  
 ność — historia architektury.  
 Równocześnie zapada uchwała  
 w sprawie publikowania  
 pracy (wraz z pełną dokumen-  
 tacją) na łamach „Zeszytów  
 Politechniki Wrocławskiej”.

Serdecznie dr. Iwanikowi któ-  
 ry zalicza się do wieloletnich  
 współpracowników GŁOSU,  
 gratulujemy.

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

W. Iwanek doktorem nauk technicznych

Miasto dopiero się budziło. Plac przed Dworcem  
 Kijowskim był pusty. Kilka oczekujących taksów-  
 wek zostało natychmiast zajętych. Zagapiłem się  
 i musiałem długo stać na przystanku tramwaj-  
 owym. Potem patrzyłem w okno tramwaju, to po-  
 nając, to znów nie rozpoznając rodzinnego miasta.  
 Minęły zaledwie dwa lata, a ileż zmian! A co naj-  
 ważniejsze — na wysokich gmachach i placach nie  
 było już ochronnych siatek.

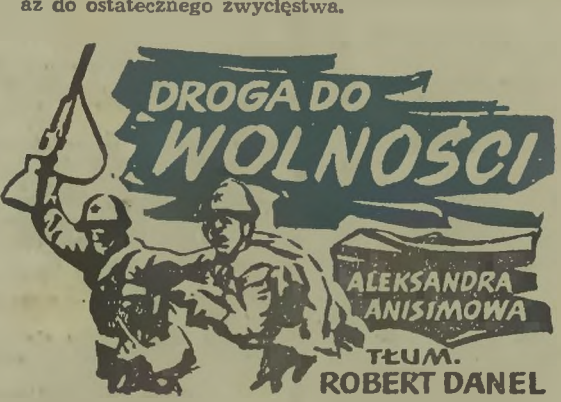
Z przystanku tramwajowego puściłem się w kie-  
 runku domu nieomal biegiem.  
 Nad placem rozwinęło się niebo. Z głośnika popły-  
 nęły słowa znanej pieśni.

„Szaraka strona mała radnaja...”  
 Już w bramie domu otoczyło mnie wszystko  
 bliskie, znane: na wpół ciemne schody, starucha  
 balustrada z połamanymi, żółtymi prętami. Prze-  
 skakując po dwa schodki naraz, biegnę na trzeci  
 piętro. Pociemniała z upływem czasu klatka. Nie-  
 zapomniany, niepowtarzalny skrzyp drzwi naszego  
 mieszkania i znajomy szurkot pantofli w przedpo-  
 koju:

— Kto tam?...  
 W pierwszym okresie po powrocie do Moskwy  
 żyłem jak odurzona. Nie odstępowałem ninnie ani na  
 krok Elza i Wasyli, Milka, Jurek i wszyscy pozostali  
 towarzysze niełatwej roli w Beskidach.

Błękitniała na tle moskiewskiego nieba czapka  
 lasów, Czantoria. Wydawało się, że tylko czekać  
 a z głośnika radiowego posłyszę śpiew:  
 Góralu, czy ci nie żal?  
 Góralu, wracaj do hall...

Ciągle się niepokoiłem: jak sobie radzą po opu-  
 szczeniu Brennej przez partyzancką grupę nasi polscy  
 przyjaciele? Tylko co do jednego miałam pew-  
 ność: że po dawnemu szumi górski potok koło nie-  
 wielkiego domu pod lasem, że ciągle poszczekuje  
 po nocach pies i cichymi, bezszelestnymi krokami  
 wychodzi z lasu, „beskidzkie cienie” — polscy party-  
 zanci. Że Elza Holeska nigdy nie schyli głowy  
 przed hitlerowcami, nie zaprzestanie walki z nimi  
 aż do ostatecznego zwycięstwa.



Z upływem czasu coraz milej wspominałem trud-  
 ne dni i noce wojny, które nasza grupa spędziła w  
 Beskidach, polskich odważnych przyjaciół, którzy  
 pomagali nam w wykonywaniu zadań, ryzykując  
 życiem, przelewając krew, dzieląc się z nami chle-  
 bem.

Krótkie fale pozwoliły mi w roku 1956 usłyszeć  
 głos naszych dawnych współtowarzyszów walki, a  
 wkrótce zaczęły nadchodzić z Górnego Śląska rów-  
 nież listy.

Kochana Asienko!  
 Gdy do Ciebie piszę, wydaje mi się, że jesteś ze  
 mną, że sobie rozmawiamy, jak dawniej; ozywają  
 na nowo wszystkie wspomnienia. Minęło już dwa-  
 dzieścia lat, a wydaje się, że to było dopiero wczoraj.  
 Przez wszystkie te lata pamiętałam o Tobie.  
 Pisz, Asienko, a jeszcze lepiej gdybyś mogła tu przy-  
 jeżdżeć — jakże bym się ucieszyła! Tak bardzo chcia-  
 łyby się z Tobą porozmawiać — dawniej doskoczyć  
 żeśmy się przecież rozumieli.

Żyjemy tam, gdzie dawniej, tyle tylko, że w no-  
 wym domu, doczekaliśmy się elektryczności i ra-  
 dia.

Mam czworo dzieci — dwu synów i dwie córki.  
 Wysłałem za mąż w roku 1947. Nie znam mojego  
 męża, nie należał do partyzantki.

Mama mieszka u mnie, pomaga w prowadzeniu  
 gospodarstwa. Marysia wyszła w ubiegłym roku  
 za mąż, mieszka niedaleko nas. Haniezka jest ze  
 swoim mężem bardzo szczęśliwa. Jest nauczycielką  
 — uczy języka rosyjskiego.

W tym mieszkaniu myślę o Tobie szczególnie czę-  
 sto, dlatego, że mamy podobnie piękne sypialnie  
 w dni, jak wówczas, kiedy się zjawiliście u nas.  
 Pamiętam dobrze ten śliczny wieczór, kiedy usły-  
 szeliśmy warok motorów nad domem...

Mama przekazuje Ci jak najserdeczniejsze po-  
 zdrowienia. Bardzo Cię lubiła i często Cię wspomina.  
 Jacyś tam teraz, Asienko, ludzie szczęśliwi, że mo-  
 gą swobodnie oddychać, że nikt ich nie prześladowa.  
 Skończyła się piękna groza hitlerizmu. Te naj-  
 ważniejsze.

Bądź zdrowa. Całuję Cię.  
 Kochająca Cię przyjaciółka:  
 Elza Holeska-Moskała  
 Brenna

Droga Asiu!  
 Pisz te słowa, by przekazać Pani i Pani Rodzinie  
 jak najlepsze życzenia. Droga Asiu! Przeżyliśmy  
 trudne czasy, których nie zapomnimy do samej  
 śmierci.</



## ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „JASTRZĘBIE” W JASTRZĘBIU ZDROJU

### OGŁASZA WPISY

na rok szkolny 1975/76

w następujących specjalnościach:

- górnik technicznej eksploatacji złóż
- elektromonter górnictwa podziemnego
- mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego
- mechanik maszyn i urządzeń przenośnych
- Warunkiem przyjęcia do szkoły jest:
- ukończenie szkoły podstawowej
- ukończenie 15 rok życia, a nieprzekroczenie 18 lat życia
- zawłączenie lekarza szkolnego o przydatności do zawodu górniczego.
- Przy wpisie do szkoły należy złożyć:
- podanie podpisane przez kandydata oraz jego rodziców lub opiekunów
- 2 zdjęcia
- ostatnie świadectwo szkolne
- wyniki badań lekarskich
- Umowę o naukę zawiera się za pośrednictwem szkoły. Kopalnia zapewnia uczniom:
- pomoc materialną w gotówce wynoszącą miesięcznie:
- a) dla uczniów nie korzystających z wyżywienia i zakwaterowania w internacie w klasie I — 500 zł, w klasie II — 550 zł, w klasie III — 1400 zł, gdy zajęcia praktyczne odbywają się na dole kopalni i 1200 zł, gdy zajęcia praktyczne odbywają się na powierzchni kopalni;
- b) płatne wyżywienie i zakwaterowanie oraz dojazd na wydatki osobiste płatny w gotówce i wynoszący:
- w klasie I — 150 zł miesięcznie, w klasie II — 200 zł miesięcznie, w klasie III — 800 zł miesięcznie, gdy zajęcia praktyczne odbywają się na dole kopalni i 650 zł miesięcznie, gdy zajęcia praktyczne odbywają się na powierzchni kopalni.
- w drugim semestrze uczniowie klas III otrzymują dojazd adaptacyjny w wysokości od 700 zł do 1900 zł, miesięcznie.
- ekwiwalent miesięczny za 3 tony węgla rocznie dla ucznia nie korzystającego z zakwaterowania w internacie wynoszący 110 zł miesięcznie.
- premię do wysokości 25 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej płatną w gotówce dla wszystkich uczniów klas II i III wyróżniających się dobrymi postępami w nauce, obliczoną wg stawek podanych w punkcie a.
- 50 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej w gotówce w okresie ferii letnich
- codzienny posiłek regeneracyjny podczas zajęć szkolnych dla wszystkich uczniów.

#### Umunduowanie:

- w klasie I — młodzieżowe dwurzędowe ubranie, kurtkę ortopedyczną na podpince wełniane, 2 koszule elano-bawełniane, krawat, beret z naszytym emblematem górnym z napisem ZSG półbuty męskie.
- w klasie II — w półroczu spodnie młodzieżowe, koszulki w kratę, krawat, beret z naszytym emblematem górnym z napisem ZSG, półbuty męskie.
- korzystanie z ferii szkolnych na równi z uczniami szkół zawodowych podległych Mln. Oświaty i Wychowania.
- bezpłatne wyżywienie uczniów w komplecie podręczników i przyborów szkolnych na okres nauki w szkole.
- Przywileje dla najlepszych uczniów:
- Najlepszym uczniom wszystkich klas przyznaje się na zakończenie roku szkolnego użyteczne nagrody rzeczowe.
- Uczniowie kończący klasę III z wynikiem bardzo dobrym mogą otrzymać jako nagrodę uroczysty mundur górniczy.
- Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów:
- do noszenia odznaki absolwenta Zasadniczej Szkoły Górniczej
- do wstępu do 3-letniego technikum górniczego dla młodzieży niekorzystającej z tym, że absolwenci z ogólną oceną bardzo dobrą mają prawo wstępu do technikum bez egzaminu wstępnego.
- do uzyskania stawiaków, na które wymagają się kwalifikacji zawodowych górniczych — do dodatku stabilizacyjnego w wys. 100 zł mies.
- Warunek absolwentów kierunku na dalszą naukę do technikum otrzymują stypendium ze środków budżetowych kopalni w wysokości określonej w państwowej systemie stypendiów.
- Wysokość stypendium wynosi obecnie 519 zł dla uczniów zamieszkałych w internacie, 288 zł dla uczniów mieszkających w domu. Absolwenci Zasadniczej Szkoły Górniczej zalicza się 3 lata nauki do okresu pracy, od którego zależy wyliczenie emerytalnego.
- Ponadto absolwenci, którzy podjęli pracę w kopalni, bezskładnie do ukończenia nauki, nabywają prawo do urlopu wypoczynkowego bez obowiązku rocznego okresu wyeksploatowania.
- Wskazywaliśmy Dyrektora Zasadniczej Szkoły Górniczej w Jastrzębiu Zdroju, ul. Zdrojowa 2a, w godzinach od 8 do 15. (Kod. 44-330). Telefon — Jastrzębie Zdrój 628-85.

## OGŁOSZENIA DROBNE

WYCIĄG elektryczny budowlany kupię lub wypożyczę. Wiadomości: Cieszyń, tel. 938. g-09852

ZUKA skrzyniowego po kapitalnym remoncie — sprzedam. Cieszyń, tel. 307, po godz. 18.00. g-09853

SZAFK, wersalka dobrze utrzymana — kupię. Kuzmierzowicz, Skoczów, Szewczyka 29 II. g-09854

DOM piętrowy, nienajkomfort, garaż w Skoczowie — zamienię na podobne w Cieszyń. Ustroniu ewentualnie sprzedam. Waculik — mieszkające zastępcze Skoczów, Gwardii Ludowej 22, I piętro, po godz. 15. g-09855

MASZYNY stolarskie — heblarkę-wyrównarkę oraz tokarkę — sprzedam. Karol Sztur, 43-450 Ustron — Hermanice 2. g-09856

FIATA 800 — sprzedam. Cieszyń, Błogocin 43/3, po godz. 16. g-09857

PRZYMIE uczniowie do nauki zawodu: instalatora urządzeń sanitarnych, gazowych oraz centralnego ogrzewania. Wierunkli dobre. Kandydat mogą uczęszczać do wieczorowej szkoły podstawowej. Gustaw Gabryś, Cieszyń, Stary Targ 5. g-09858

SPRZEDAM dachówkę używaną. Sikora, Ustron-Jelenia 40a. g-09859

WYIWRNIA pustaków w Puncowie — koło przystanku PKS Punców 1 — prowadzi stałą sprzedaż pustaków. g-09862

## ZAKŁADY ELEKTRO-MASZYNOWE

## CELMA

### W CIESZYŃNIE

### POSZUKUJĄ KWATER PRYWATNYCH

w Cieszyń, Goleszowie i okolicy

dla rodzin, jak i osób samotnych.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Samodzielny Referat Mieszkaniowy ZEM CELMA, Cieszyń ul. 1 Maja 19, tel. 15-81 wewn. 524. kr84

## Udane imprezy

### Oto końcowa tabela:

1. Zagłębie	3 6 278:161
2. KS CIESZYŃ	3 5 185:200
3. TJ Sleszan	3 4 241:180
4. Polonia	3 3 154:257

Podczas zawodów odbyła się młoda uroczystość. Trzech koszykarzy z Orły (dwóch obchodzących urodziny, a jeden rozgrywał ostatni mecz w Sleszynie) znanymi mistrzami cukierkierzy Stanisławem Ondrejem i wreszcie wspaniałe tory. W Cieszyń odbył się również turniej siatkówki o puchar KKFIT z udziałem trzech zespołów: BBS Bielsko, GKS Jastrzębie i Olimpia Goleszów. Gospodarze KS Cieszyń nie potrafili zmontować drużyny.

Puchar zdobyli siatkarze BBS Bielsko, którzy pokonali Olimpię 2:0 i w takim samym stosunku wygrali z GKS Jastrzębie. Olimpia uległa również górnikom 1:2.

W letniej został natomiast rozegrany IV Błoc Sztafetowy „Siatkarski Pomnik Młodości” na trasie z Iatobnej na Kuchalonkę. Na starcie stanęło 8 sztafet z szkół Gminy Iatobna. Zwyciężyła sztafeta z Szkoły Podstawowej nr 1, która biegła w składzie: Józef Pasterka, Urszula Hutwa, Tadeusz Krezelok, Małgorzata Michałek, Jerzy Worek, Lucy-

na Słupny, Jerzy Zawada i Zofia Bielec.

Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny z SP-2 Koniaków, SP-1 Iatobna II, SP-1 Jaworzynka. Tak więc Puchar Naczelniczki Gminy przypadł w udziale sztafecie z SP-1 Iatob-

na. W Drogomyślu odbyły się zawody piłkarskie o Puchar Naczelniczki Miasta i Gminy Strumień. Trofeum to zdobyli piłkarze Byskawicy, którzy pokonali LZS Bąków 2:0, a w finale, donioło w zutach karanych, wygrali z Orłem Zabłoc.

W Chybiu odbył się turniej piłkarski juniorów o Puchar Posa na Sejm PRL. Emanuel Mikolajczyk. Zdobył go piłkarze z Drogomyślu, którzy pokonali zespół gospodarzy 3:0. Strumień gościł piłkarzy z Okręgu Halle (NRD). Drużyna z Sangehausen przegrała z miejscową Wisłą 0:2.

Z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Ustronia odbyły się w tym mieście rozgrywki w piłce ręcznej. W turnieju najlepszą okazała się drużyna z Zespołu Szkół Technicznych w Ustronie.

Miejscą drugie i trzecie uzyskali: Zespół Szkół Zawodowych FSM z Tychów oraz Szkoła przy Hucie im WSRP w Trzyczynie. (d)

## Teniści Kuźni pozostają w Lidze Okręgowej

Nie udało się tenisistom ziemnym ustronńskiej Kuźni wywalczyć awansu do II ligi. W decydujących rozgrywkach w Sopocie, zespół nasz zajął ostatnią lokatę. Kuźnia przegrała z Bronią Radom 4:5. Elektrycznością Warszawa 3:6 i Sławią Ruda 2:7.

Awans wywalczyli tenisiści z Radomia. Ostatnio Kuźnia rozpoczęła mistrzowskie boje w Lidze Okręgowej. W pierwszym spotkaniu w Siemianowicach pokonała wysoko GKS 8:1.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kopel, Polok, Jan Mojejski, Ferfecka i Wolanin oraz parę Kopel-Hubayk, Polok-Mojejski, Ferfecka-Wolanin. Natomiast juniorzy ulegli AKS Chorzów, 4:5.

Dnia 18 bm. Kuźnia o godz. 10 gra u siebie ze Sławią Rudą, 25 maja, o tej samej godzinie, spotyka się w Katowicach z rezerwą Balodnu, a 1 czerwca zagra z Gwarkiem Tarnowskie Góry.

## Szkolne manewry

Niedawno na terenie internatu Zespołu Szkół Zawodowych CRS w Cieszyń przeprowadzono ćwiczenia Szkolnego Oddziału Samobrony. Miały one na celu podsumowanie 3-letniego dorobku w dziedzinie nauki przedmiotu przysposobienia obronnego, jak również przygotowania kadr dowódczych dla zakładowych oddziałów samobrony.

W ćwiczeniach udział wzięli zespół polityczno-propagandowy oraz służby: łączności i alarmowania, medyczno-san-

tarna, przeciwpożarowa, porządkowo-schronowa i opiekuńczo-wychowawcza.

Wzięli udział oprócz 120 — osobowej grupy młodzieży z klas drugich i trzecich udział wzięli przedstawiciele dyrekcji, grona pedagogicznego i admistracji ZSZ CRS. Ćwiczenia obserwowali wizytatorzy naczelnicy władz CRS.

Podobne ćwiczenia organizowane będą od teraz do roku na zakończenie zajęć szkolnych. (cz)



Uczestnicy szkolnych „manewrów” na odprawie przed ćwiczeniami.

## W ramach imprez z okazji Święta Pracy i 30-lecia wyzwolenia

Ziemi Cieszyńskiej Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki zorganizował dla dzieci i młodzieży na hulasz-gach i rowarkach.

Impreza ta przeznaczona była dla maluchów w wieku od 5 do 12 lat. Rozdane zostały poinformowanie o zawodach komunikatem w naszym tygodniku oraz mogli się o tym dowiedzieć z afiszów i-majowych.

Organizator zatrudnił się o właściwą oprawę wyścigów. Ściągnięto 8 sędziów i opiekunów, dla zabezpieczenia tras, skorzystano z usług funkcyjnaryszu MO, którzy przybyli dwoma radiowozami. Ponadto dla najlepszych były dyplomy, a dla uczestników mnóstwo sto-

## Czy kochamy swoje dzieci?

dyczy, które ofiarował „Konsum Robotniczy”.

Jakie jednak było zdziwienie organizatorów imprezy, kiedy 1 Maja o godz. 14 zjawili się na ulicy Stalmacha jeden tylko zawodnik. Z 15-minutowym opóźnieniem dotarło jeszcze 6 uczestników, w tym jedna dziewczynka. W takiej obsadzie rozegrano dziecięce zawody.

W grupie młodszej zwyciężył Tomasz Tomala przed Piotrem Menką i Andrzejem Brodą, a wśród starszych zawodników Janusz Mucha przed Tomaszem Matkiewicz-



Brawurowo pokonują nierówności terenu motocrossowcy z Czerwionki. ● Fot.: Paweł Czupryna

## Cieszyń ma najlepszy tor motocrossowy

## „Rusza” nowa dyscyplina sportu

W dniu 8 bm. odbył się w Cieszyń-Boguszowicach trzeci już trening ekipy motocrossowej „Czerwionka”, który ścigał mimo braku jakiegokolwiek reklamy — licząc na zainteresowanie tej trudnej, ale emocjonującej i widowiskowej dyscypliny sportu.

Przybyli także przedstawiciele władz miejskich z przewodniczącym MRN Tadeuszem Tomaszem, jak również Oddziału Polskiego Związku Motorowego w Katowicach i Automobilklubu Śląskiego.

Jak oświadczył kompetentny znawca toru w Cieszyń — Boguszowicach (za byłą strzelnicą) jest bezprzeczenie najlepszym w całym kraju. Na licząc ok. 1.800 m trasie (która przedłużona zostanie do 3 km) znajdują się naturalne strumie, wzniecenia, wygrybienia, liczące zakręty, a poza tym teren jest wszędzie wiele miejsc dla widzów.

Podstawowym, że nieopodal torowiska urządził się parking dla samochodów, zabezpieczony zostanie miejscami dla widzów itp.

Co jednak chyba specjalnie zainteresuje naszych czytelników, to fakt, że powstał już zaliczek przyszłej motocrossowej w Cieszyń. Działalność będzie przy cieszynskim oddziale Automobilklubu Śląskiego, opieką zaś nad nią (głównie materialną) podjął się cieszynski Oddział PKS.

Już w czerwcu odbędzie się w Cieszyń-Boguszowicach pierwsze zawody dla amatorów z miasta i powiatu. Uczestnicy startować będą na własnym sprzęcie. Spośród nich wyłonią się najlepsi, którzy otrzymają prawo jazdy na specjalne motocykle (koszt maszyn jest niebagatelny, kształtuje się bowiem na poziomie kilkudziesięciu tysięcy złotych).

I jeszcze jedna ważna wiadomość: w dniu 10 sierpnia rozegrane zostaną na torze w Cieszyń — Boguszowicach motocrossowe mistrzostwa Polski. Mamy zatem wszelkie nadzieje, by stać się stolicą tej mało dotychczasowej i popularnej dyscypliny sportu.

## Lato zapowiada się atrakcyjnie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

dowe tej organizacji skorzystają z wymiany czasowej z organizacją SSM we Frydku Miskiu. Wiele aktywności wyjedzie na wybieżki zagranicę „Juventuru”. Kontynuowane będą sobotnie

spotkania kół gminnych w atrakcyjniejszych miejscowościach regionu.

Związek Harcerstwa Polskiego obozować będzie w tym roku m. in. w Wiśle — Jonidzie. Kolonie ruchowe oraz akcja „Niebożowe Lato” przewidziane są w Wiśle i w Cieszyń. (R)

## Kolejne zwycięstwo Cieszyń i porażka „Cukrownika”

### KLASA MIĘDZYPOWIATOWA

Piłkarze KS Cieszyń zanotowali na swoim koncie drugie zwycięstwo w tej rundzie. W niedzielę pokonali oni w Jastrzębiu rezerwę tamtejszego GKS 2:0 (1:0), zdobywając bramki w strzale Jakubowski i Smelika. Podopieczni trenera Kastyury zagraли bardzo ambitnie i mądrze taktycznie.

Drugi nasz reprezentant w Klasie Międzypowiatowej Cukrownik Chyby doznał kolejnej porażki, tym razem w Bielsku z tamtejszym Beskidem 0:2 (0:1).

Zory	17 24 28:14
Ląka	17 24 25:19
Lędziny	17 23 28:14
Kostuchna	16 18 21:14
Knurów	17 18 28:25
Tychy	16 17 24:20
Cieszyń	17 17 23:21
Walcownia	17 15 19:21
Jastrzębie	17 15 20:23
Halemba	16 15 19:23
Cukrownik	17 9 19:39
Bielsko	16 8 18:37

### KLASA — A

O największą niespodziankę niedzielni postarali się piłkarze Wisły Strumień, którzy pokonali lidera GKS Pniówek 1:0 (0:0). Gospodarze zagraли bardzo ambitnie i wygrali zupełnie zasłużenie, zdobywając bramkę po solowym rajdzie Dudy.

Kuźnia Ustron pokonała na wyjeździe Wicher Kaczyce 2:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Rusin i Cieślar z rzutu karnego, a dla gospodarzy Janko.

Orzeł Zabłocie uzyskał wynik bezbramkowy z LZS Komorowice. Było to brzydkie, miejscami brutalne spotkanie. Beskid Skoczów przegrał z rezerwą BBS w Bielsku 0:3, a BKS Bielsko wygrał z LZS Bojszowy 1:0. Iskra Pączyńska — Elektrostal Czechowice — Górnik Czechowice — Walcownia Czechowice 0:0.

Pniówek	10 27 38:19
Górniki	19 25 37:17
Strumień	19 25 21:10
BKS	19 24 30:10
BBS	19 23 37:17
Ustron	19 23 30:25
Pączyńska	19 18 23:21
Elektrostal	19 17 20:21
Bojszowy	19 17 18:20
Skoczów	19 16 23:32
Zabłocie	19 15 19:36
Kaczyce	19 14 21:47
Komorowice	19 11 20:30
Walcownia	19 11 12:33

### KLASA — B

Lider tabelki Orzeł Pogwizdów doznał pierwszej porażki w rundzie wiosennej, ulegając w Goleszowie tamtejszej Olimpii 1:2. Pozostałe wyniki: KS II Cieszyń — Byskawica Drogomyśl 3:0, Spółnia Markowice — LZS Kończyce Rudnik 3:1, LZS Bąków — LZS Siemoradz 6:1, LZS Nierodzim — LZS Pruchna 3:4, Kolejarz Zembrzydowice — Beskid Brenna 1:4, LZS Kończyce Małe — Beskid II Skoczów 3:3.

Pogwizdów	19 29 48:27
Cieszyń II	19 27 30:17
Nierodzim	19 22 43:30
Markowice	19 21 40:34
Drogomyśl	19 20 40:35
Kończyce M.	19 24 28:26
Bąków	19 29 38:43
Goleszów	19 19 34:40
Brenna	19 18 39:30
Puchna	19 17 24:50
Kończyce R.	19 15 31:30
Zembrzydowice	19 14 29:40
Skoczów II	19 13 25:48
Siemoradz	19 10 31:53

Opracował: Paweł CZUPRYNA

## GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-038 Katowice. DRUK: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice. REDAKCJA: ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK i Jadwiga LACHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32 oraz 18-53. TELEKSY: 038-396. WARTOŚĆ PRZEMIAN: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty (wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Dąbrowski 13, 40-083 Katowice konto PKO 10 nr 2-6-21. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładnie prenumeratę wliczając za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, samowładnie prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ DLA GRANIC: przyjmują RSW „Prasa-Książka-Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych przy ul. Dąbrowski 13, 40-083 Katowice. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiały nie zamówionych na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 36067/33923. Nakład: 21.170. Zam. nr 1923/75. T-6





Żakowski igrom przegrywała świetna kapela, która bawiła nie tylko licznie zebraną na Rynku publiczność, ale dodawała animuszu startującym w różnych konkurencjach reprezentantom środowisk studenckich, Drukarni i CELMY.

## „CIESZYNALIA” CORAZ ATRAKCYJNIEJSZE

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

działanie ślubów młodym parom studenckim, które wcześniej do Rady Filii SZSP wniosły podania. Oczywiście ceremonie ślubne traktowano z dużym poczuciem humoru. Młode pary musiały się m. in. wykazać umiejętnością przewijania swoich przyszłych „cioci”. Modelami zabiegów byli i juwenalowi małżonkowie.

Następnie tłum przebiegł pod ratusz, gdzie naczelnik miasta oddał studentom symboliczne klucze, przekazując

jednocześnie nadolziański gród w ich posiadanie.

Dużo sympatycznych wróżek dostarczył młodzieżowy turniej zrecenzycyjny, zorganizowany przez pracowników CELMY, Drukarni i studentami. Zwycięzców, rzecz jasna, uhonorowano nagrodami.

Wieczorem natomiast wszyscy amatorzy festynów rozrywki uczestniczyli w zabawach i imprezach przygotowanych przez Studencki Krag Instruktorski ZHP.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że — w przeciwieństwie do lat poprzed-

nich imprezę obsługiwał handel.

Nie trzeba dodawać jakie zainteresowanie wywoływały występy studenckich zespołów artystycznych.

Po pełnej uciech i atrakcji nocy, pełnej rozegranych meczów piłki nożnej z pracownikami „CELMY”. Oczywiście gra prowadzona była według specyficznych zasad, dostarczających kibicom wielu rozrywkowych wrażeń. W godzinach popołudniowych na ulicach miasta znów pojawił się barwny korowód, wzbudzający uzasadnione zainteresowanie mieszkańców. Pomysłowość studentów i ucz-

niów szkół średnich, którzy po raz pierwszy w tym roku zasilili szeregi żaków, była ogromna.

Pomimo faktu oddania kluczy o godzinie 18 radość i swawola panowały się do późna. Dwa dni Igrów zamknięto uroczystym bal w auli uczelni.

III Igrzyska Żakowskie były bardzo udane. Brało w nich udział znacznie więcej studentów niż w latach poprzednich. Dopisały humory i pogoda. Wrażenia z imprezy pozostaną w pamięci na długo, przynajmniej do następnej wiosny.

**Z**DUŻYM ZADOWOLENIEM przyjąłem wiadomość, że mogę kilka lat spędzić w Wile, którą znam jeszcze z lat przedwojennych. Telewizyjny Turniej Młodych, który oglądałem w lutym, odnowił dawne wspomnienia, z tym większym więc zaciekawieniem jechałem, aby zobaczyć, co się w Wile zmieniło i jak też wygląda turniejowy tryw.

Muszę z zadowoleniem przyznać, że na przestrzeni kilku ostatnich lat zmieniło się wiele, ale niestety sporo drobnych spraw przy tym zaniedbano, czy też się ich nie dostrzegano.

Wjeżdżając do Wisty, z zaniepokojeniem rozglądałem się na wszystkie strony. Już w Centrum, zaraz nad dworcem zobaczyłem sporo różnych samochodów ciężarowych, sprzętu, starych opon i to na niewielkim placu, stanowiącym część parku. Zauważyłem dalej beztroskie mycie tych samochodów, spod których woda ze smarów płynęła sobie spokojnie drogą.

Jestem do różnych spraw przyzwyczajony, ale muszę przyznać, że ten „sielski” widoczek poruszył mnie do głębi. W wyniku przeprowadzonego rekonesansu dowiedziałem się, że „zuzusi” tych dostarcza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu, której szefi ledwie odcyfrowali. I ta instytucja dba o zaopatrzenie mieszkańców? Dziwnie!

Sprawa następną. Jeden z „ojców” miasta Wisty (nazwiska nie zapamiętałem) w trakcie audycji turniejowej postawił pytanie, kiedy Szczawnica oczyści swój potok Gracjarek. Myślę sobie: w takim razie uroczę potoki Wisty na pewno nadal cieżko przybysza swoim widokiem, tak jak było kiedyś.

Stwierdziłem jednak, że (o ironio losu!) ludzie, którzy wykalkulowali turniejowe wydatki, nie widzą potrzeby czyszczenia potoków Wisty, szczególnie takich, jak Parteczka, Dziechelnia, Jawornik, Łabafów (do innych nie do-

## LIST SYMPATYKA WISŁY

# ZMIENIŁO SIĘ WIELE ale czy wszystko na lepsze?

tarlem) zrobiono po prostu śmietniki, nawet rymstoki. A przecież jeżeli ktoś coś się wytyka, trzeba być samemu w porządku. Wystarczyłoby uszak pousuwać złom i śmiecie, a jest chyba po temu okazja...

Dalej: spacerując wzdłuż królowej rzeki, od której miejscowość wzięła swoją nazwę, doszedłem do znanego gmachu ośrodka sportowego. Wzdłuż ogrodzenia, między basenem a mostem, przed frontem gmachu walczyło się w nieładzie resztki jakiegos kamienia drogowego, popiołu, odpadków itp. Wszystko to zakryte częściowo nieefekownymi krzakami wierzby. Pamiętam to miejsce jeszcze jako dziecku z czasów przedwojennych, przypominam sobie, że stanowiło parking dla samochodów, gości udających się na basen. Nie wierzę, żeby i teraz nie można tam zrobić tego samego.

Nie wiem też, czy nie rozsądniej byłoby zamiast budować nowe ciągi spacerowe, odnowić istniejące, które

byłyby zdatne do użytku w czasie tak często padających deszczów. Mam na myśli drożki w parku w samym centrum Wisty.

Piszę do Was, mimo że przyjechałem odpocząć, z postanowieniem spędzenia czasu bez prasy, radia itp. Jest to po części Wasza wina, bo po przypadekowym przeczytaniu Waszego Tygodnika stwierdziłem, że jest ciekawie redagowany. Postanowiłem więc podzielić się z Wami swoimi uwagami. W pierwszym odruchu miałem zamiar napisać do kolegi redaktora Pacha z Telewizji, ale pomyślałem, że na to jeszcze czas. Za bardzo lubię Wistę!

Wraz z pozdrowieniami i życzeniami dalszych sukcesów dla sympatycznego Zespołu Redakcyjnego przesyłam wstawnym życzenia zwycięstwa w Telewizyjnym Turnieju Młodych. Niech jednak owoce miasta Wisty w ferworze ważnych spraw nie zapominają, że mają wiele punktów do odrobienia.

Zenobiusz Goławski  
Warszawa

## AUTOSTOP 1975 wystartował

Rozpoczął się OSIEMNASTY. a więc już „pełnoletni, dorosły” AUTOSTOP. Ani się obejrzelśmy, gdy ta najmłodsza dyscyplina popularnej i samodzielnej turystyki weszła na trwałe do turystyki młodzieżowej jako forma atrakcyjnego spędzania wakacji i urlopu oraz poznawania naszego pięknego kraju.

Akcja, rozpoczęta 1 maja, będzie trwała do 30 września. Na bieżący rok przygotowano 40.000 książeczek. Sprzedaż prowadzą tradycyjnie Oddziały PTTK i Rady LZS oraz — w tym roku po raz pierwszy — centra i punkty informacji turystycznej „ITP”. Jednocześnie akcje prowadzić będzie przeszło 100 ochotników młodzieżowych.

W ramach kosztu książeczki (5 zł) każdy autostopowicz otrzymuje: 1) aktualną książeczkę autostopu stanowiącą małe wademecum autostopowicza, 2) kupon na przejazd 1.980 kilometrów, które — przesłane przez kierowców — biorą udział w losowaniu b. cennych nagród (corocznie prawie za pół miliona złotych),

3) samochodową mapę Polski z aktualnymi zabudkami architektury, campingami, przebiegiem granicznymi oraz bardzo praktycznymi wjeżdżami do dróg wylotowych z 35 wielkich miast Polski, 4) regulamin — list dla kierowców, 5) ubezpieczenie w PZU od następstw nieszczęśliwych wypadków (również na terenie NRD) nie tylko drogowych, lecz wszystkich, jakie mogą się wydarzyć w czasie autostopu, np. w pracy przy żniwach, w grach sportowych, kąpielach itd.

Kupony kilometrów zostały tak wykonane, że posiadają dokładną numerację, zgodną z numerem książeczki wydawanej na podstawie dowodu osobistego lub legitymacji i książeczki PKO. A więc każdy kupon km jest „wizytówką” autostopowicza.

Apelujemy do KIEROWCÓW, aby obowiązkowo pobierali kupony za przejazd, ponieważ — poprzez duży szary wygraną nagrody (w ub. roku średnio co 7 kierowców wygrał minimum 500 zł.), będą na to również zwracali uwagę społeczni inspektorzy.

POZIOMO: 4. Polska Agencja Prasowa, 6. piasek pyszczek, 7. ma go kwadrat, masz go ty, 9. zaprzęg konny, 10. coś dla konia, 11. starogermanski bóg wojny, inaczej Odyń, 12. bułka, 15. tajemnik zawziętości, 18. towarzysza Ali, 20. mała bezczulka na wino, 21. nie ma nog, a chodzą, 22. do młodoci, 24. na końcu zdania, 27. grecki filozof, uczeń Sokratesa, 28. po niej do kłębka, 30. zwój przędzy, 31. famigółka, 33. dźwięk, 34. bywa plaża w upalne dni, 35. w nim zwierzęta skazane na dożywocie.

PIONOWO: 1. „mowa” do ludu, 2. większa ilość owiec na hali, 3. narodowa, prawna, pracy magisterskiej, 4. prawosławny duchowny, 5. z Gwem w jednym stali domku, 7. styl panujący w XVII w., 8. góra wiosów na głowie, 13. masz je w pęch, 14. sterzy w płocie, 16. w plekarni za 1 zł, 17. przeszerzeń nad dachami, la-sami, polami, 18. masz je w głowie, pilnuj go, 19. „pani Azorowa”, 23. forma finansowania z budżetu państwa, 24. wąż z rodziny duszeli, 25. stolica Turcji, 27. drewnany płot, 28. dynia z aro-matem, 30. postępujące szachisty, 32. jeden z dwoma kółkami.

Rozwiązania należy nadysłać wyłącznie na kartkach

ROZWIĄZANIE  
KRZYŻÓWKI Z NUMERU 17/987

Poziomo: wina, droga, warunek, kra, agawa, Tarbes, apel, Eliotoc, trybun, talon, era, enolaza, kwas, nerka.

Pionowo: gra, wilk, awar, ardel, dna, regaty, okap, a-wal, radca, welur, belona, st, orkan, okok, elew, Bear, nawa, mos, zez.

NAGRODY KSIĄŻKOWE  
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 17/987 nagrodę książkową wylosowała Barbara Boruta z Cieszyna. Nagrodę wysyłać pocztą.

165. Kaj był Anioł Stróż?

**Z**YNIE SIE u nas w gorach, już nie powiemy w której dziedzinie, jedynym. N6 i mama z tą tą byli strasznie ciekawi, jak też tym sym przykładał sięmową do chaty. Po naszymu to je niewiasta. Powiadają:

— Na dyć ja też tu kiedyś, Janek, przykładał. Uwidziły, czy sie też to co by-dzie nadawało czy ni. U nas je wielko gazdówka, trzeba robić.

A ona była kelnerka. Rece czyściutki, żodnego plekryza na rękach, delikatno, fajno. A piękno była myrszynał Przykładał ją do domu. Ta-ta pać:

— Piękna żeś se babeczkę obrot, Hanke, ale to do roboty bardzo nie będzie. To już jeń rece ukazuje. A u nas trzeba harować.

— Ale tato, mamu, u nas sie tego nauczy, dzieje si spokoj. Pięrszą galankę mom, już mi si nie odradzęcie.

Ojcowi sie zrobiło syna żol, już nie nie mówił. T6z zrobiłi wiesielci, azumnie odprawili, i dobre. Niewiasta przy-niosła kiersy prosz, t6z po-dziwiłi te gospodarkę, ale za chwile, jako to powiadają, ona chodziła w naciach, a on w spodniach. Tak, wycie, na nim rzyfowała, że co okropo. „Jano tu, Jano tam, Jano to, Jano tamto”. A on ja rod widziol, t6z si postochol. Krowy dołi, dzieci mył, aji onej nogi mył, do ł6zka ją za-kludził, n6le jak ją jyny p-chto, to ją oparowol.

Zyl si tak moze ze dwa-noście rok6w, troje dzieciak mieli. Ale tak mu już doku-czyła, że jak sie podziwol do z6radzi, t6z wyplad6ł jak kałymdorzowa śmierć: jyny

— Ty marchu jedna, dyby ni ty, t6z g6d6 by mi tu co pom6g?

Widzieli, dydo też jest ro-zumne, też go trzeba rozu-mieć.

166. O świni, co pływka poleśnik!

**W**YCIĘ, wszyscy tu-dzie pamiętamy, jako to kiej si u nas w tych trzech dziedzinach było, a może aji uo Wile. Z czego ludzie żyli, t6z tego patrzyli. Żeby byli kury, gęsi, kr6łki, owce z matymi i świnią z prosiętami.

I była u nas w Jaworzynie tako wdowa, staroza baba, miała taką wielką maciorę, prosięta, było to w zimie, chływ miała drzewianną, t6z by to tam było zmarzli. Zrobiła corek w izbie, ugro-dziła z desek, nasytała se chłopa i tą maciorę z prosię-tami, a miała ich kupa, sze-snoście aże tych prosięk, tam data. Miał ją straszenie wada, tą maciorę, dowoła si co nej-lępszygo — coby też ty pro-sięta wyrosła. A jako tako staro baba — ni mieli tej kurlandęj izby, ale nowocze-sną blachę postawioną, a ta-ka niziutka, bo nie było za-teta cęty.

Ona już była tako przygłę-to ta baba, t6z se k6z6ła ni-ski tym piec postawić.

A najradszy j6dn6a poleśnik ki ze zymniok6w. Natrzyła se na tarluszku, kapkym se sypła maki, posoliła, w6juszko w6biła i ciap, ciap po bla-sze. Taką tyżkę miała sple-szczona, to se to obracała. Jak sie to popłytko, d6no se to na taką blach6w6 miszkę, szpu-rek cykła i potym se śni6da-ła.

A ta świni6a jako świni6a — w6jcyki si ji dziwał. Ja-ko to trzyta na tym tarlusz-ku. jako placki pływka, ma-ści6a, obracała. A ona ji ni-kiedy aji tym poleśniczek z tych zymniok6w chyni6a.

## KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI o Muzeum Gustawa Morcinka

ka, życie popularnego i za-możnego pisarza w małym Skoczowie, nie było takie łatwe. Morcinek swoją krajo-wą pozycją, zarobkami, wil-l6, autem, kobietami (kt6re stanowiły rozdział ciekawy w życiu tego samotnego ro-zwodnika) wyobcował si6 z najbliższego 6rodowiska mla-ńszczkowego. Był dobrym, ale obcym 6si6dem. Czi-wiekiem traktowanym z niechęcią zawi6ci6.

W tej chwili natomiast, w

całej krasie, rozwin6ł si6 swoisty sk6nd6ł (no, moze raczej sk6nd6łki) z dawn6 wili6 Morcinka, kt6r6 po-śmierci6 obj6ła opiekunk6 je-go lat 6st6tni6ch, pani Wale-ria, byla synowa s6wnego lekarza Jana Kugli6a, przy-jaciela Morcinka. Pani Wa-leria nie nadawała si6 — jak to cz6sto bywa — na opie-kunk6 zbior6w muzealnych. Gdzie si6 sawieruszyl6 cen-ne pami6tki po Morcinku. Syn pani Walerii, pan Ma-

ciej już w og6le nie chce być kustoszem domu pami6tko-wego (trudno si6 dziwi6 m6-demu inżynierowi elektry-kowi...), wi6c pisarza po-śmierci6 wyrzucono z jego dawnego domu, przez niego zbudowanego. Dom ten zo-stał przeznaczony na inne cele. Zbiory — cz6ściowo rozproszone — zost6ły za-bezpieczone przez w6ldze administracyjne, kt6re przy-gotowuj6 na nie inne pomie-szczenie, w innej, 6ródmiej-skiej, cz6ści Skoczowa. I w ten spos6b — lege artis z6-ł6 si6 — zost6ła zaprzeczona okazja stworzenia wi6sln6 w Skoczowie, w au-tenicznym domu pisarza, autentycznego muzeum Mor-cinka.

(POLITYKA)

## 165. Kaj był Anioł Stróż?

**Z**YNIE SIE u nas w gorach, już nie powiemy w której dziedzinie, jedynym. N6 i mama z tą tą byli strasznie ciekawi, jak też tym sym przykładał sięmową do chaty. Po naszymu to je niewiasta. Powiadają:

— Na dyć ja też tu kiedyś, Janek, przykładał. Uwidziły, czy sie też to co by-dzie nadawało czy ni. U nas je wielko gazdówka, trzeba robić.

A ona była kelnerka. Rece czyściutki, żodnego plekryza na rękach, delikatno, fajno. A piękno była myrszynał Przykładał ją do domu. Ta-ta pać:

— Piękna żeś se babeczkę obrot, Hanke, ale to do roboty bardzo nie będzie. To już jeń rece ukazuje. A u nas trzeba harować.

— Ale tato, mamu, u nas sie tego nauczy, dzieje si spokoj. Pięrszą galankę mom, już mi si nie odradzęcie.

Ojcowi sie zrobiło syna żol, już nie nie mówił. T6z zrobiłi wiesielci, azumnie odprawili, i dobre. Niewiasta przy-niosła kiersy prosz, t6z po-dziwiłi te gospodarkę, ale za chwile, jako to powiadają, ona chodziła w naciach, a on w spodniach. Tak, wycie, na nim rzyfowała, że co okropo. „Jano tu, Jano tam, Jano to, Jano tamto”. A on ja rod widziol, t6z si postochol. Krowy dołi, dzieci mył, aji onej nogi mył, do ł6zka ją za-kludził, n6le jak ją jyny p-chto, to ją oparowol.

Zyl si tak moze ze dwa-noście rok6w, troje dzieciak mieli. Ale tak mu już doku-czyła, że jak sie podziwol do z6radzi, t6z wyplad6ł jak kałymdorzowa śmierć: jyny

— Ty marchu jedna, dyby ni ty, t6z g6d6 by mi tu co pom6g?

Widzieli, dydo też jest ro-zumne, też go trzeba rozu-mieć.

166. O świni, co pływka poleśnik!

**W**YCIĘ, wszyscy tu-dzie pamiętamy, jako to kiej si u nas w tych trzech dziedzinach było, a może aji uo Wile. Z czego ludzie żyli, t6z tego patrzyli. Żeby byli kury, gęsi, kr6łki, owce z matymi i świnią z prosiętami.

I była u nas w Jaworzynie tako wdowa, staroza baba, miała taką wielką maciorę, prosięta, było to w zimie, chływ miała drzewianną, t6z by to tam było zmarzli. Zrobiła corek w izbie, ugro-dziła z desek, nasytała se chłopa i tą maciorę z prosię-tami, a miała ich kupa, sze-snoście aże tych prosięk, tam data. Miał ją straszenie wada, tą maciorę, dowoła si co nej-lępszygo — coby też ty pro-sięta wyrosła. A jako tako staro baba — ni mieli tej kurlandęj izby, ale nowocze-sną blachę postawioną, a ta-ka niziutka, bo nie było za-teta cęty.

Ona już była tako przygłę-to ta baba, t6z se k6z6ła ni-ski tym piec postawić.

A najradszy j6dn6a poleśnik ki ze zymniok6w. Natrzyła se na tarluszku, kapkym se sypła maki, posoliła, w6juszko w6biła i ciap, ciap po bla-sze. Taką tyżkę miała sple-szczona, to se to obracała. Jak sie to popłytko, d6no se to na taką blach6w6 miszkę, szpu-rek cykła i potym se śni6da-ła.

A ta świni6a jako świni6a — w6jcyki si ji dziwał. Ja-ko to trzyta na tym tarlusz-ku. jako placki pływka, ma-ści6a, obracała. A ona ji ni-kiedy aji tym poleśniczek z tych zymniok6w chyni6a.

## PAWEŁ opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

si przez sto kr6w, napis6ł tej ci6tkę, jako co. Ze mu ta ba-ba tak dokuczyła, że musi pon6ć od ni. Dzieci6k mu żol, ale o babę mu nie idzie.

Wyrobiła mu ta bogoczka papierysz, postała pini6dz6 na podr6t6 europałany. Chł6p sie okropnie ucieszył, ale sie ż6dnym nie pochwołil. Roz w nocny po ci6huwku stan6ł, ze-brol cos6 pini6dzy, a babie jyny kiw6nył, a pomyślil se: „Poczek, szak nie ty tu już wi6cel nie uwidzi6sz!”

P6joch6ł poci6gn6ł, trejfił na tym plac, sk6d6 odj6żdż6ł ty europałany, jeszcze mi6ł p6ł godzin6 czasu, si6dn6ł se na ławc6, si6dzi. Ale cos6 mu m6wił: „Nie jedz tym europałany. Przer6b se ty papierysz i pojedz se maszyn6, po tym szyci6ym!”

Nie w6dwi6ł, co zrobić. Po-si6dzi6ł jeszcze, pomyślil, ale potym poszedł do biura, prze-r6bił ty papierysz. Już tego

— Jak6z ci si6 też jechał6 tym europałany?

— Nie jech6łech, ci6tko, europałany. P6joch6łech se maszyn6 a nieskorzy szyci6ym.

— Na c6ż6 tak nie jech6ł europałany?

— Na bo mi cos6 m6wił6, z6by6ch nie jech6ł.

— A o kiej6ż mi6ł jechać z Warszawy?

— O tej i o tej.

Podziwi6ła si6 ci6tk6 do ga-zety, czyto: tym europałan, co mi6ł nim jechać tym Janek, si6 rozbił. Ż6dnym si6 nie ura-tow6ł, zabili6 si6 tela a tela ludzi6.

— T6ś mi6ł szc6ci6, żeś tym europałanem nie p6joch6ł. G6dyby6ł p6joch6ł, już by6 nie żył. Moss6 dobrego te-go Anioł6 Str6ż6.

— Dobrego? Dobry Anioł Str6ś mo nigdy człowieka nie opuszcza.

— T6ż ci6 też nie opuścil.

— Ale kaj był, jak jo si6 zymil?...





# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 20 (990) • 20 — 26 MAJA 1975 R. • ROK XXI



»Olza-75« podbiła serca publiczności

## Parada dorobku artystycznego dzieci i młodzieży szkolnej

**T**EGOROCZNA W Estrada Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Artystycznych „Olza-75”, która zbiegła się z obchodami 30-lecia wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej, wypadła okazale. Przez ponad 7 godzin licznie zebrana na cieszyńskim Rynku publiczność podziwiała występy młodych artystów.



Dzieci Ludowy Zespół „Walszek”, działający przy Domu Kultury we Frąstku, w powiecie Nowy Jiczyn w CSRS. • Fot.: Paweł Czupryna.

Otwarcia „Olzy-75” dokonał zastępca naczelnika powiatu, inspektor szkolny mgr Józef Bączek. Następnie wystąpiły z towarzyszeniem orkiestry detek CELMY połączone chóry miasta Cieszyńska pod dyktando mgr Jana Motyki, a po nich 26 zespołów artystycznych, w tym 7 z Olzy, zaprezentowało swój bogaty dorobek. Przeważały zespoły wokalne i instrumentalno-wokalne, przyjmowane przez publiczność szczególnie sympatycznie. Prawdziwą jednak furorę zrobili zespoły pieśni i tańca kultury w swojej działalności folkloru.

Bodaj najbardziej podobał się Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca z Domu Kultury we Frąstku (CSRS). Również pozostałe zespoły z Olzy zaprezentowały wysoki poziom artystyczny.

Sporo braw zebrały dziecięce zespoły pieśni i tańca Szkoły Podstawowej nr 2 w Brennej-Bukowej (prowadzony przez Elżbietę Bauer), Szkoły Podstawowej nr 5 w Ustroniu — Lipowcu (kierowany przez Leokadię Charsinę i Krystynę Szlauer), Szkoły nr 1 w Koniakowie (pod kierunkiem Józefa i Marii Chmielów).

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Odznaczenia i nominacje dla kombatanów i uczestników ruchu oporu

Z okazji 30-rocznicy wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej i Dnia Zwycięstwa, odbyło się spotkanie gospodarzy regionu z kombatanami II wojny światowej i uczestnikami ruchu oporu.

W czasie tej imprezy i sekretarz KP PZPR Jan Chodura i szef Powiatowego Sztabu Wojakowego Bazyli Radko udekorowali Krzyżami Partyzanckimi Stanisława KALFASA, Mariana TOPORA i Emila BOJDE.

Ponadto wręczono 3 medale „Za Warszawę”, 11 „Za zwycięstwo i wolność”, 6 „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”, 7 „Za udział w

w walkach o Berlin”, oraz 3 medali „Za zasługi dla obronności kraju”.

Wręczono również 52 osobom akty nominacyjne na wyższe stopnie oficerskie.

Podobne spotkanie odbyło się w Katowicach, na którym Krzyż Grunwaldu III klasy otrzymał Stanisław Maculewicz, a Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski Tadeusz Klukowski, Józef Kablesz, Stanisław Borecki, Karol Niedoba i Jan Kurek. Medalami „Zasłużonemu na polu chwały” udekorowano Jana Broczkowskiego, Jana Chwiałkowskiego i Tadeusza Bareckiego. (cz)

## Matury przebiegają pomyślnie

W technicznych liceach zawodowych i ogólnokształcących naszego regionu etap matury pisemnych już został zakończony. Kliki set tegorocznych abiturientów uporało się z wypracowaniem z języka polskiego i matematyki.

Tematy, trzeba przyznać, były bardzo zróżnicowane. co pozwoliło na dokonanie wyboru zgodnego z wiedzą, umiejętnościami i zainteresowaniami piskających. Nowość w postaci możliwości korzystania ze słowników, encyklopedii, podręczników i tablic wpłynęła dodatnio na

samopoczucie zdających i atmosferę, którą — mimo oczywistego podniecenia — cechował spokój i opanowanie.

Z posiadanych przez Redakcję danych (a były niejakie trudności z ich uzyskaniem, mimo że nie są zastrzeżone tajemnicą) wynika, iż miesiące poprzedzające maturę dobrze zostały wykorzystane i przez uczniów, i przez nauczycieli, którzy dokładali wszelkich starań, aby nie tylko przygotować swoich podo-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



## GŁOS TYGODNIA

**N**IE MA przyjaciela bliższego i wierniejszego od matki; szkoda tylko, że nie wszyscy zauważamy to dostatecznie wcześnie. W jej prostym sercu, które przechodzi z chwilą miłości do wzruszającej pięknej metamorfozy, jest miejsce na wszystkie nasze radości i smutki, na nasze szczęście i ból.

Każde macierzyńskie serce przeżywa po tysiąc razy strach z powodu niebezpieczeństwa, które błądzi do faktycznie, bądź tylko rzekomo

grozi dziecku. Oczy matki zapinają się łzami trwogi, gdy jej pociecha polknęła ślimka z pestką, gdy musi przechodzić przez ruchliwą

## SERCE MATKI

ulicę, wybiera się na pływalnię, na łyżwy, narty. Każda matka martwi się o nas mocniej niż my sami, wyobraźnia grozi nam niebezpieczeństwami.

Matka daje, nie tylko życie i żywi; kształtuje również

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Skoczów zaprasza i proponuje

**J**UŻ JUTRO rozpoczynają się tradycyjne „Dni Skoczowa”. Otworzy je dyskusyjne spotkanie działaczy społeczno-kulturalnych, którzy będą radzić o perspektywach rozwojowych miasta i gminy w najbliższych latach. Wieczorem ulicami Skoczowa prześmierzają młodzież szkolna, której towarzyszyć będzie banderia konna i nie zastąpiona już w tego typu imprezach stara strażacka sikawka. O godzinie 21 natomiast przewidziano projekcję filmu na wolnym powietrzu.

Czwartek będzie dniem wielkiego jarmarku, w czasie którego zobaczymy dwa pokazy mody i występy zespołów regionalnych. Po południu Skoczowem sawiadnie młodzież. Zaprezentują się szkolne zespoły artystyczne, chór oraz rozpocznie się — kontynuowany w piątek i w niedzielę — przegląd prezydentów dydaktyk.

Imprezom piątkowym pod hasłem „Pracuj z nami, ucz się z nami, baw się z nami” patronować będzie Fabryka Samochodów Małolitrażowych. Równolegle, w godzinach popołudniowych

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



## Ćwierćwiecze zasłużonego ambasadora kultury naszego regionu

## Ogólnopolskie seminarium folklorystyczne wyrazem uznania dla roztańczonego jubilata

**U**ROCZYSTOŚCI 25-lecia „Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej” stały się okazją do zorganizowania w Cieszynie Ogólnopolskiego Seminarium Folklorystycznego poświęconego twórczości ludowej naszego regionu.

Przez trzy dni kilkudziesięciopięciodobowe grono pracowników i działaczy kultury z całego kraju poprzez prelekcje, wystawy, pokazy i wycieczki poznawało bogactwo i specyfikę folkloru Ziemi Cieszyńskiej.

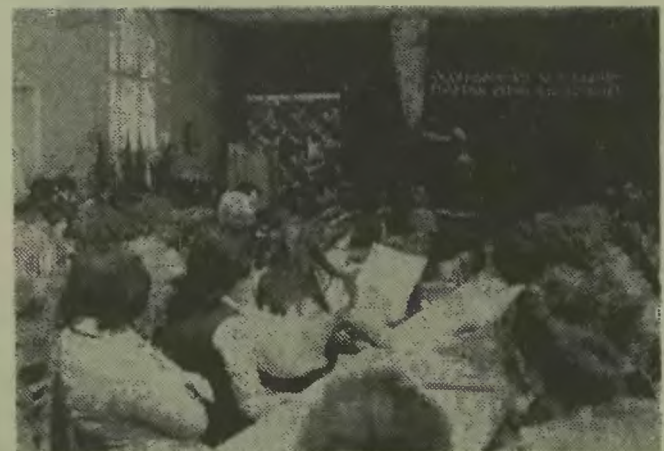
W cyklu prelekcji dr Barbara Bazieli (Przemiany w sztuce ludowej na Śląsku Cieszyńskim; Stroje regionu

cieszyńskiego), mgr Janiny Marcinkowej (Tańce Ziemi Cieszyńskiej), doc. Ryszarda Gąbryśa (Folklor muzyczny regionu cieszyńskiego; Beskidzki folklor muzyczny w twórczości kompozytorów XX wieku), mgr Jerzego Drożdża (Pieśni ludowe Śląska Cieszyńskiego) znalazła się ogromna różnorodność problemów, przy czym wszyscy mówcy zwracali uwagę na historyczną oraz współ-

czesną rolę ludowego śpiewarstwa, muzyki i tańca, ukazując folklor jako stałe, żywe źródło inspiracji dla nowoczesnej cywilizacji i kultury.

Uczestnicy seminarium, a wśród nich również spora ilość studentów Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, z ogromnym zainteresowaniem śledzili wywody pre-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



Uczestnicy Ogólnopolskiego Seminarium Folklorystycznego, jakie w dniach od 16 do 18 bm. obradowało w cieszyńskiej Filii UŚI.



Listy i gratulacje na ręce kierownictwa zespołu — Jubilata od władz partyjnych i państwowych naszego regionu. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

W dniach 24 — 25 maja

## X Święto „Trybuny Robotniczej”

W najbliższą sobotę i niedzielę w chorzowskim Parku Kultury i Wypoczynku odbędzie się impreza z okazji X, jubileuszowego Święta „Trybuny Robotniczej”, stanowiącego zarazem święto całej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Organizatorzy przygotowali na bieżący rok wyjątkowo bogaty program imprez kulturalnych, rozrywkowych i sportowych, które znakomicie wzbogacą obchody Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy na Ślą-

sku. Szczegółowy ich program drukuje codziennie TR. Warto dodać, że ma swój udział w Święcie „Trybuny” również region cieszyński. Występy artystyczne w Chorzowie zapowiadają m. in. zespoły szkolne, które brały niedawno udział w przeglądzie „Olza-75”.

Zakłady pracy rozprowadzają karty wstępu na imprezy. Wśród posiadaczy rozlosowanych zostanie 10 samochodów osobowych.

## UKŁAD, KTÓRY ZDAŁ EGZAMIN ŻYCIA

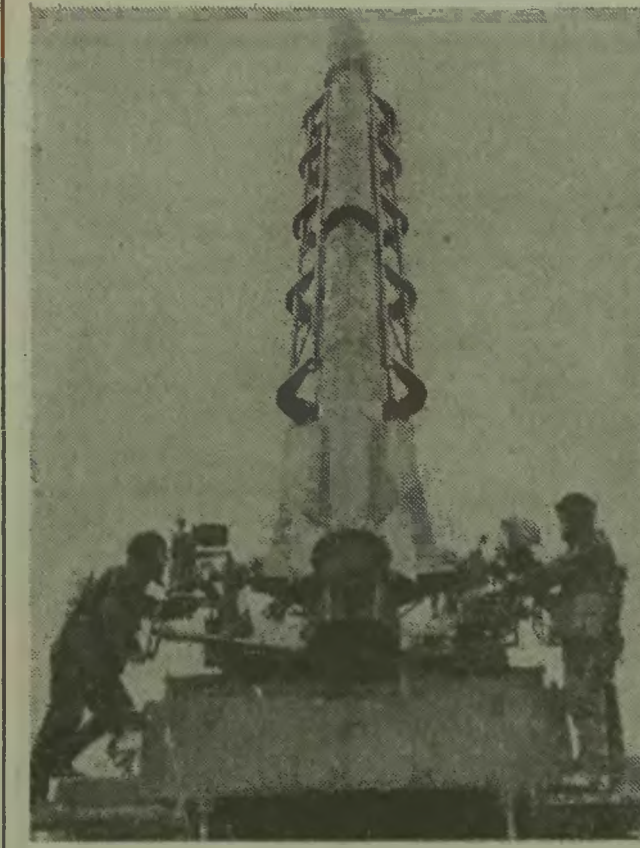
**P**RZED 20 LATY premie przy ośmiu europejskich państwach socjalistycznych podpisali w Warszawie Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Układ ten, zwany Układem Warszawskim stał się nie tylko wyższą formą sojuszu wojskowego, ale i wyższą formą koordynacji polityki zagranicznej i jednolitości wspólnoty socjalistycznej, opartej dotąd na układach dwustronnych.

Jego zawarcie było zdecydowaną odpowiedzią na politykę tworzenia przez państwa imperialistyczne agresywnych bloków militarnych.

Głównym celem Układu jest działanie na rzecz bezpieczeństwa i umocnienia pokoju w Europie. Zgodnie z postanowieniami, państwa członkowskie przeprowadza-

ją wzajemne konsultacje w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, rozwijania współpracy gospodarczej i kulturalnej na zasadzie wzajemnego poszanowania niezawisłości, suwerenności oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Dwadzieścia lat funkcjonowania Układu Warszawskiego przyniosło wiele konkretnych propozycji pokojowych, będących rezultatem bieżącej koordynacji polityki zagranicznej państw socjalistycznych. Układ odegrał zasadniczą rolę w upowszechnianiu zasad pokojowego współistnienia i w rozwoju procesu odprężenia międzynarodowego. Przyczynił się do tego w wielkiej mierze wzrost potęgi gospodarczej i militarnej państw obywatelskich przeprowadza-



Nienaruszalności terytorialnej i zdobyci państw Układu Warszawskiego broni ich potężna zbrojna.





Występ połączonych chórów szkolnych miasto Cieszyna. • Fot.: Paweł Czupryna.

## Parada dorobku artystycznego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Mieliśmy również okazję zapoznać się z folklorem podhalańskim, który zaprezentowała nam dziewczyna ze Zbiorek Szkoły Gminnej w Jeleśni z powiatu żywieckiego.

Widowisko na cieszyńskim Rynku było nie tylko okazją do wymiany doświadczeń w zakresie szkolnej

twórczości artystycznej, ale odegrało również wybitną rolę ideowo-wychowawczą. Kryło się bowiem za nim zaangażowanie osobiste nauczycieli, instruktorów zespołów, rodziców.

Impreza była pod każdym względem udana. Spisał się również handel, który zabrał o żołdki starszych i tych najmłodszych.

Ośmiem zespołów młodzie-

żowych z naszego powiatu wystąpi na najbliższym święcie „Trybuny Robotniczej” w dniu 25 maja. Będą to zespoły regionalne z LO-1 Cieszyna, SP-2 Brenna, SP-1 Konikow, SP-5 Ustroni

— Lipowiec, zespoły wokalne: ZPTP Cieszyna, Ogniska Pracy Pozaszkolnej z Ustronia i Harcerski z ZSG Skoczów oraz Dziecięca Kapela Gminy Istebna. (cz)

## Pogoda „pomaga” rolnikom

Panująca w ubiegłych dniach ciepła pogoda sprzyja rolnictwu. Zakonczono już w całym regionie siewy zbóż jarych oraz buraków cukrowych i pastewnych. Burakami pastewnymi obsiano 1285 ha (o 90 więcej niż planowano) a cukrowymi 180 ha (o 2 ha więcej).

Sprawnie przebiegają również prace związane z uprawą warzyw i sadzeniem ziemniaków. Pod warzywa przeznaczono w tym roku 840 ha. Dotychczas plan wykonano w 90 proc. Na ukończeniu jest także sadzenie ziemniaków pod które przeznaczono 4800 ha.

Wsiwki poplonowe zrealizowano w 55 proc. Rozpoczęto także zbiór poplonów ozimych, które zajmują obszar 1850 ha.

## Uznanie dla ludzi spod znaku PCK

Bogaty w imprezy był tegoroczny Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Na powiatowej akademii w Pogwizdowie, długoletnim działaczom PCK wręczono honorowe odznaki związku. Pierwszego stopnia otrzymał Antoni Więzik, drugiego: Józef Karnos i Leontyna Gwora, o trzeciego stopnia: mgr Elżbieta Cybulska, Jan Slama, Ernest Legierski, Anna Wojnar, Maria Sajka, Halina Sławer, Adelajda Grobelny, Elżbieta Ochman, Maria Kotas i Anna Klus.

Ponadto udekorowano okolicznościowymi odznakami zasłużonych opiekunów społecznych: Alinę Mrozińską, Helenę Marciniak, Gertrudę Konieczną, Marię Pietrasinę i Lucję Handzel. Wręczono także 30 dyplomów uznania.

Odbędzie się również Powiatowa Olimpiada Wiedzy o Zdrowiu, w której weźmie udział młodzież z 28 szkół podstawowych i 7 średnich. W grupie szkół podstawowych najwięcej punktów zdobyła drużyna z SP-1 Wiśla, prowadzona przez mgr Elżbietę Cybulską (przed SP-2 Zembrzydowice i SP-3 Hażlach). Wśród szkół średnich wygrała drużyna z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika z Cieszyna, którą opiekuje się mgr

## Zielonych witamin coraz więcej

Ubiegłoroczne lato nie sprzyjało wegetacji roślin i dlatego borykaliśmy się z problemem zaopatrzenia rynku w odpowiednią ilość warzyw i owoców. W tym roku sytuacja wyglądała znacznie korzystniej, co rzecz jasna pozytywnie wpływa na „zielone” obroty handlu.

Jeszcze dwa tygodnie temu zaopatrzenie cieszyńskich sklepów spożywczych i zielarni było budzące poważne zastrzeżenia. Obecnie sytuacja zmieniła się na korzyść. Pod dostatkiem jest sałaty, rabarbaru, rzodkiewki, zielonej pietruszki i koperku. Prócz tego z ubiegłorocznych zbiorów kupić można marchewkę, buraki, seler, cebulę, ziemniaki, pietruszkę, kiszoną kapustę i kiszone ogórki. Są pomidory, z wolna wznoszą się dostawy ogórków. Warto też zauważyć, że ceny warzyw stopniowo maleją.

W najbliższym czasie pojawią się na rynku świeża kapusta i kalafior. Stosunkowo dobrze wygląda sytuacja z owocami. Jabłek jest pod dostatkiem. Są też owoce południowe: pomarańcze, cytryny i banany. Tych jednakże stopniowo będzie ubywać, w ich miejsce pojawiają się porzeczki i agrest. (L)

## Matury przebiegają pomyślnie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

piecznych do tego pierwszego w ich życiu wielkiego sprawdzianu, ale także — aby przekonać do zdawania egzaminu dojrzałości tych, którzy z cechującą młodziecką lekkożywnością i krótkowzrocznością chcieli zadowolić się tylko świadectwem ukończenia szkoły. Potwierdzają to dane liczbowe. Np. w Liceum Ogólnokształcącym im. A. Osuchowskiego za stolikami do pisemnego egzaminu zasiadł komplet 108 uczniów, w Liceum im. Kopernika na 98 — 95 przystąpiło do matury, w Liceum Ekonomicznym 94 na stan 99, w Technikum Budowlanym 96 na 100, w Zespole Techników Rolniczych w Cieszynie 104 na 114, w Technikum Kuźniczym w Ustroniu 60 na stan 64

uczniów. Wyjątkowo miejsce w tym zakresie zajmuje Technikum Rolnicze w Międzywiciu, gdzie aż 18 uczniów zrezygnowało z szansy zdawania matury na ogólną liczbę 60 abiturientów.

Obecnie wszyscy ci, którzy po pomyślnym egzaminie pisemnym, względnie uzupełnieniach poprawkowych zostali dopuszczeni do matury ustnej, pilnie przysiadają faldów, by porobić ostatnie „porządki w głowach”.

Dnia 5 czerwca matury zostaną zakończone. Będzie to wówczas przedostatni, ilu przebrnęło przez próg dojrzałości, z jakimi wynikami oraz jakie ostateczne losy czekają ich w najbliższym czasie w związku z decyzjami o podjęciu pracy zawodowej lub planowanymi studiami wyższymi. (g)

## Udany rok myśliwych

## Upolowano 36 dzików

Członkowie 13 kół łowieckich naszego regionu zakończyli z dniem 31 marca kolejny rok gospodarczy. Był on niezwykle bogaty dla nas myśliwych. Odstrzelili oni: 4 jelenie, 332 sarny, 36 dzików, 318 lisów, 1549 zajęcy, 1896 bażantów i 1215 kaczek. Ponadto odłowiono na eksport 181 zajęcy. Przetworzyli tu kół w Puncowie (69 szt.), Góleszowie (42 szt.) i Dębówcu (41 szt.).

Zaskoczeniem jest odstrzał aż 36 dzików, z czego 13 to efekt jednego polowania myśliwskich skoczowian. Nie spodzianką jest również odłowienie 56 lisów przez kóło w Hażlachu.

Z roku na rok rośnie nakłady na zagospodarowanie łowisk. W zeszłym roku gospodarczym kwota ta sięgała ponad 600 tys. złotych. Przewidywano ją na kupno karmy oraz ochronę i budowę urządzeń hodowlanych. Np. dostarczono zwierzęta w określone zimy blisko 100 ton karmy.

ryby pod różnymi postaciami. W tej akcji przodują myśliwcy z Dębowa (14,5 t.), Puncowa (13 t.), oraz Hażlach i Wiśły-Jarząbek (po 9 ton).

Poważny jest również wkład kół w powiększenie zwierzyny. Np. myśliwcy z kół w Puncowie wyhodowali w łowiskach 290 bażantów (na 740 w całym powiecie).

Szacuje się, że posładkami na Ziemi Cieszyńskiej: 66 jeleni, 1962 sarny, 43 dziki, 179 lisów, 34 gusze, 4280 zajęcy, 3840 bażantów i 500 kuroptaw.

Myśliwi należą również do tych, którzy troszczą się o drzewostan w naszych lasach. Np. w ostatnich dniach 20-osobowa grupa członków dębowieckiego kóło, wspólnie z działaczami ZSL i działawia szkolna, wyczyściła i uporządkowała tereny leśne w Dolcach oraz posadziła tam ponad 1600 drzewek i krzewów. Podobne akcje prowadzone były i w innych kółach powiatu. (cz)

## WYRÓŻNIENIA DLA METALOWCÓW

Ostatnio Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców przyznał kolejne odznaki „Zasłużony Działacz ZZM”. Z naszego terenu odznakami zostali wyróżnieni: Józef Polak, Józef Tomaszko (oba FSM Kuźnia Ustron) oraz Jan Sikora (CELMA Cieszyna). (kar)

## POKAZ FILATelistyczny W SKOCZOWIE

W efekcie aktywnej pracy Kola Terenowego Polskiego Związku Filatelistów w Skoczowie zainteresowani już po raz dziesiąty — w ramach tradycyjnych „Dni Skoczowa” — będą mogli się zapoznać z osiągnięciami ruchu filatelistycznego w naszym regionie.

Pokaz swoją treścią nawiguje do XXX-lecia wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej. 15 wystawek zaprezentuje swoje zbiory filatelistyczne na 100 ekranach wystawowych. A oto niektóre tematy: „XXX-lecie filatelistyki na Ziemi Cieszyńskiej”, „Pamiętamy i nie zapomnimy”, „Ochrona środowiska”, „Dzieje oręża polskiego”, „Kultura — Sztuka — Edukacja”, „Malarstwo Polskie”, „Fauna”, „Sport”, „Historia poczty skoczowskiej”.

Pokaz będzie czynny od 21 do 25 maja br. w świetlicy Społeczności Mieszkańców, przy ul.

## ZZ NOTATNIKA REPORTERA

Mickiewicz w Skoczowie. Z okazji Zarząd Kola PZ wydał pamiątkowe koperty w dwu wersjach kolorystycznych. (Lib)

## CZTERYSTA ABSOLWENTEK LICEUM MEDYCZNEGO

Ponad czterysta absolwentek Liceum Medycznego w Cieszynie pracuje w zawodzie pielęgniarstwa. Choć większość z nich wywodzi się z Cieszyńskiego, zalety jedną czwartą — koniecznie swój zawód w placówkach służby zdrowia naszego regionu.

Mimo braku sił pielęgniarstkich, Szkoła Medyczna nie może zwiększyć naboru uczennic na skutek braku odpowiedniej liczby pomieszczeń. (x)

## ZMARŁ NESTOR TURYSTYKI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Był nim Jan Rudzki, pochodzący z Sibicy (Zaolzie), jeden

ze współzałożycieli Klubu Narciarskiego „Watra”. Turystykę uprawiał od dzieciństwa, pozostając jej wiernym przez całe życie.

Przeżył się do budowy schroniska na Stożku.

Przez wiele lat w najtrudniejszych, powojennych latach, pełnił obowiązki skarbnika cieszyńskiego Oddziału PTT (PTTK).

Posiadał szereg odznaczeń, m. in. Złotą Odznakę PTTK.

Zmarł w 61 roku życia. (x)

## O KRAJU RAD — NA ŻYWO

Harcerze z Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu spotkali się ostatnio z uczestnikami cieszyńskiego „Pociągu Przyjaźni”. Józefem Balcarem, Florianem Dulawą, Eugenią Karnas, Danutą Madzią i Mirosławem Sadlikiem.

Góście podzieliłi się swymi wrażeniami z Mińska, Chin, Moskwy i Leningradu, podkreślając gorące przyjaźnie, z jakim spotkali się Cieszyńscy. (d)

## ZMS-OWCY NA RZECZ MIASTA

W dniu 27. IV. ZMS-owcy z Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu pracowali przez kilka godzin na rzecz swego miasta, układając płyty chodnikowe wzdłuż ul. i Maja.

W czynnie brało udział 82 członków organizacji młodzieżowych.

## »Leśny Gród« laureatem konkursu

Ogłoszone wyniki piątego plebiscytu pod hasłem „Stacje turystyczne PTTK sprzążają”, organizowanego przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i katowicki „Sport”.

Podobnie jak w 1973 roku, jedną z trzech pierwszych nagród zdobyła Stacja Turystyczna PTTK „Leśny Gród” w Wiśle-Czarnem 27, której

gospodarzem jest Gustaw Cieślarczyk. Pozostałe dwie nagrody zdobyły stacje z Wrocławskiego i Rzeszowskiego.

Przypominamy, że w 1970 roku w konkursie tym triumfowała Stacja Turystyczna PTTK „Julia” z Wiśły-Nowej Osady, w następnym roku Stacja „Nowina”, również z Nowej Osady, później „Bucanik” z Istebnej i w 1973 „Leśny Gród”. (es)

## CELMA

## ZAKŁADY ELEKTRO-MASZYNOWE W CIESZYŃSKIE

### zatrudni

#### PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW:

- przeróbka plastyczna
- obróbka skrawaniem
- budowa maszyn
- mechanika urządzeń energomechanicznych
- automatyka urządzeń przemysłowych
- elektryków
- ekonomistów i innych z wykształceniem średnim
- kreślarzy
- maszynistów

#### ABSOLWENTÓW TECHNIKÓW I ZASADN. SZKÓŁ ZAWODOWYCH

(wszystkie specjalności mechaniczno-elektryczne)

#### PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w specjalnościach:

- ślusarz narzędziowy
- ślusarz - spawacz
- ślusarz-mechanik
- tokarz
- zgrzewacz
- lakiernik
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
- mechanik aparatury automatycznej
- elektromechanik maszyn i aparatów elektrycznych
- monter urządzeń energetycznych
- praser
- krajacz
- operator pras
- murarz
- zbrojarz

#### PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do służb pomocniczych:

- straż przemysłowej
- transportu wewn. i zewn.
- magazynów

Pracownicy mogą kontynuować naukę w Liceum Zawodowym lub Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących oraz w trybie zaocznym w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Cieszynie.

Zakład posiada ośrodki wczasowe nad morzem i w górach. W ramach rekreacji organizowane są obozy wypoczynkowe w kraju oraz za granicą.

Oferty przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Kadr CELMA Cieszyn, ul. i Maja, tel. 15-81, wewn. 311. 81kr

## WYPADKI POŻARY KRAKUSY

● Na skutek nadmiernej szybkości, z jaką Stanisław Fokalski (zam. w Komorowicach 47) prowadził „skodę” 71-23 SE, doszło do kraksy. Chcac uniknąć najechania na psa, samochód gwałtownie skręcił na lewo i uderzył w betonowy mur.

● Na nieostrożnym przejeździe kolejowym w Pierścicu, dnia 9 bm., znalezione zostały zwłoki Józefa Wilczka (zam. w Pierścicu 28). Jak ustalono w czasie dochodzenia, Józef Wilczek wracał w stanie nietrzeźwym do domu.

● Budynek mieszkalny i gospodarczy o drewnianej konstrukcji w gospodarstwie Rudolfa Mojszka (zam. w Lipowcu spłonął doszczętnie w dniu 11 bm. Przyczyną pożaru był wadliwy komin. Straty wyniosły ok. 100.000 zł.

● Będący pod wpływem alkoholu Stefan Kryszak (zam. przy ul. Przyczajskiej 5 w Katowicach) wszedł nagle i nieostrożnie na jezdnię, skutkiem czego potrącony został przez samochód „ford” E-MM-833. Ciężko rannego pieszego przewieziono do szpitala. Wypadek wydarzył się dnia 11 bm. w Będkowie.

● Kolejną kraksę zanotowano na Kalembskim zakręcie smoleńskim. Dnia 12 bm. „wartburg” WH 61-96 kierowany przez Bernarda Welsheita (NRD) na łuku drogi wpadł w poślizg i przekosiłkował na dach. Na szczęście oberżo się bez ofiar w ludziach. Samochód został poważnie uszkodzony.

● W Hażlachu, opodal mostku nad Piotrkówką, pod wieczór, dnia 12 bm. wydarzył się wypadek, w którym kilka osób zostało rannych. Samochód osobowy „dacia” GM 21-44, kierowany przez Romana Wiśniewskiego (zam. przy ul. Letniej 15/1 w Gdańsku), nie skutec „wystąpił” lawej tylniej opony sderzył się z jadącym z przeciwną „stare” 06-10 SC. W samochodzie znajdowało się 5 osób dorosłych oraz troje dzieci. Ciężko ranni zostali Dorota i Władysław Kolowie, a ich 5-letni syn Tomasz doznał najpoważniejszych obrażeń ciała. Z wypadku bez szwanku wyszli jedynie Paweł Stokłosa oraz żona kierowcy Krystyna. Pozostałych 5 osób przewieziono do szpitala. (tk)

● Tego dnia w Ochabach doszło do kolejnego tragicznego wypadku. Dnia 12 bm. „fiat 125p” SC 47-78 kierowany przez Danutę Górską (zam. w Ochabach 86) potrącił idącą prawym pasem drogą Annę Cimań (zam. w Wiślicy 108), która poniosła śmierć na miejscu. Dochodzenie, w celu ustalenia przyczyn wypadku prowadzi KP MO w Cieszynie.

● Na ul. Mickiewicza w Skoczowie, dnia 5 bm. wbiegła pod

W dniu 16 maja 1975 r. zmarł w wieku 66 lat nasz naukowiec Mał, Tatula, Teś i Dzidek

śp. Franciszek GRUSZCZYŃSKI

kierownik sklepu CZPT Wyprowadzenie swójk nastąpi w dniu 19 maja 1975 r. o godzinie 14.15 z kaplicy klasztornej 88 Elżbietank na Cmentarz Komunalny w Cieszynie. o czym zawiadamiają pogrzebni w głębokim smutku

### ZONA Z RODZINA

Za wytrasy współuczucia, za wieniec, kwiaty oraz wozny udział w pogrzebie

śp. mgr Józefa KUBIENIA

Dyrekcja, Radzie Pedagogicznej i uczniom Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Cieszynie, Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Lipowcu, koleżankom, kolegom, krewnym, znajomym i sąsiadom serdecznie podziękowanie składają

MATEKA I SIOSTRA

Za okazane wytrasy współuczucia, za wieniec, kwiaty oraz wozny udział w pogrzebie naszego Najdroższego Mał i Ojca

Józefa HALAMY,

KP PZPR, Urzędowi Powiatowemu i Miejskiemu, KP MO i ORMO, Dyrekcji oraz Pracownikom PTHW, organizacjom młodzieżowym, Nauczycielom i Uczniom SP nr 6 i Liceum Med., Zespołowi Pieśni i Tańca, Sąsiadom a przede wszystkim Państwu Z. i S. Wilczkom, Przyjaciółom i Znajomym serdecznie podziękowanie składają

### ZONA I SIOSTRA

Wytrasy najgłębszego współuczucia

Edwardowi WRZECIONKOWI

### ZONY

składają Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Zakładów Elektro - Maszynowych „CELMA” w Cieszynie







## Cwierćwiecze zasłużonego ambasadora

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

legendów, odkrywających przed nimi ogólnopolskie i specyficznie lokalne cechy cieszyńskiego folkloru.

Praktyczną podbudowę seminarium była wystawa regionalna, po której oprowadził dr Witold Iwanek, a także bardzo serdecznie przyjmowane występy Dziecięcego Zespołu Regionalnego z Koniakowa pod kierownictwem Marii Chmielej i przy współudziale Jana i Zuzanny Kawulików oraz prowadzonego przez Elżbietę Bauer Dziecięcego Zespołu Regionalnego ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Brennej Bukowej.

Świetną sposobnością do zapoznania się z beskidzkimi instrumentami ludowymi i grą na nich było wystąpienie znanego muzyka, mgr Józefa Brody.

Swoją praktyczną rolę spełnia także nauka tańców cieszyńskich, przeprowadzona przez mgr Janinę Marcinkową, jak również wycieczka do Istebnej i Jaworzynki, gdzie goście z całej Polski podziwiali piękno Beskidów i przeprowadzili szereg obserwacji folklorystycznych, spotykając się z Janem Kawulikiem, Zespołem Regionalnym „Jaworzynka” i ciekawą, niepowtarzalną społecznością istebniańskiej gminy.

Oczywiście, przyszłowiowym „głównym” seminarium był jubileuszowy występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, którego nowy program zachwycił zarówno koncepcją ideową, artystyczną, jak i mistrzowskim wykonaniem.

„Chłuba Cieszyna” raz jeszcze dowiodła, że swoim poziomem daleko wybiega poza pospolicie rozumiane amatorsztwo i że zaiste, waleczność i zaufanie społeczne oraz złotówki nie poszły na marne, lecz przynosząc kulturalne

korzyści, przekraczające najśmielsze oczekiwania. Niech to stwierdzenie stanowi jednocześnie pochwałę obecnemu mecenasowi „Ziemi Cieszyńskiej” — Wojewódzkiej Spółdzielni „Społem” i bezpośrednio jej cieszyńskiemu oddziałowi „Konsumu Robotniczego”.

W bieżącym półroczu wśród wielu imprez czcących XXX rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem i XXX-lecie wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej jubileusz naszego zespołu należał do najbar dziej imponujących, a jego znaczenie jest więcej niż tylko lokalne.

I nie jest to jedynie okolicznościowe stwierdzenie. Rangę wydarzenia podkreśliła obecność na obchodach wiceprzewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych — Romana Stachonia, przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki — Ewy Bączyskiej, dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego — Macieja Kurkiewicza, dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego — Stanisława Gajewskiego oraz przedstawicieli politycznych i administracyjnych władz terenowych z I sekretarzem Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Janem Chodurą.

Wyrazy uznania seminarzystów dla wysiłku organizatorów folklorystycznego spotkania, a mianowicie dla Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Wojewódzkiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego, Urzędu Powiatowego w Cieszynie, Filii Uniwersytetu Śląskiego, Macierzy Ziemi Cieszyńskiej oraz wyróżnienia, nagrody, odznaczenia i morze kwiatów dla poszczególnych osób i całego Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej dopełniają obrazu imprezy, która się zakończyła, ale w świadomości społecznej pozostanie jako coś wyjątkowego, pięknego i twórczego.



Moment wręczenia złotych i srebrnych Odznak „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” najbardziej olianym członkom zespołu. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Owieczne kompozytorskie Rysarda Gabryśla — kierownika Zakładu Wychowania Muzycznego Filii UŚ w Cieszynie — mówić i pisać można różnie. Jedno jest jednak pewne: wydarzenia to w naszych (bardzo skromnych) cieszyńskich warunkach ma duże znaczenie. Impreza przyczyniła się do popularyzacji prądów funkcyjnych w muzyce współczesnej nie bez korzyści (jak należy przypuszczać) dla melomanańskiego świata naszego miasta oraz przysporzyła sławy Filii, która wypracowuje sobie dopiero dobre imię.

Pozostawiając na boku wszelkie kontrowersje, mogące znaleźć wyraz w pokoncertowych dyskusjach fachowców, stwierdzając, że sam kompozytor pochodził do swej twórczości z dużym realizmem. Pożyczył ją z zaprezentowanego programu, są wielokierunkowe, w większości jednak wypadków nawiązujące do beskidzkiego folkloru.

Pierwszym zaprezentowanym utworem były „Kadenecje na trombitę”, które wykonał student PWSM w Katowicach — Stanisław Rusek. W utworze zamarkowano brzmienie echa poprzez wywołanie rezonansu w pudle fortepianu.

Drugą pozycję programu stanowiła „Pieśń nadbrzeżna” zbudowana na modłę klasyczną (gdymy za klasycę uważałyśmy muzykę manife- sty z końca ubiegłego i początku naszego stulecia). Pieśń tę wykonywali wo-

## I w muzyce eksperymentują drogę postępowi

kalistka Michałina Growiec i pianista Marian Prax. Interesującym pomysłem, aczkolwiek nie pionierskim, wydawały się „Wstęp” i „Fuga B-A-C-H” w dawnym stylu, na organy, w wykonaniu niejącego już Ottona Barona. Utwór, zanotowany na taśmie magnetofonowej, utrzymany był w tradycyjnych normach wykonawczych, a jego struktura, z grubszą rzeźbą, polegała na muzycznej transpozycji nazwiska „Bach”.

Duże wrażenie wywołał utwór CHARLES IVES IN MEMORY — SONG w interpretacji Michałiny Growiec (głos), Stanisława Ruska (puzon) i Zdzisława Szymochy (kontrabas). Song jest rodzajem lamentacji po amerykańskim prekursorze awangardowych prądów w muzyce współczesnej.

Podobna w charakterze była też „Muzyka Rytmiczna” (RITUAL MUSIC I) na fortepian, w wykonaniu Mariana Praxa. Sugestywna, pełna wewnętrznej napięcia interpretacja, nie pozbawiona powściągliwego akcentu, zbudowana na motywach klasycznej (gdymy za klasycę uważałyśmy muzykę manife- sty z końca ubiegłego i początku naszego stulecia). Pieśń tę wykonywali wo-

## Przyjaciele zza kioskowej lady

SPOTYKAMY ICH CODZIENNIE idąc wcześniej rano do pracy, wracając do domu, przemierzając ulice w pogoni za zakupami i spacerując swobodnie w niedzielne popołudnie. Zawsze są na swoich postawach, uśmiechnięci i uprzejmi. Wystarczy zatrzymać się przed kioskem lub wstąpić do klubu „Ruch”, a zaproszą nas na kawkę, zagadną o nowości, podadzą radę.

Paul Justyna Cieślak pracuje w klubach „Ruch” już 11 lat. Przez długi czas prowadziła placówkę na Starym Targu w Cieszynie. Obecnie przeniesiona została do klubu „Ruch” w przychodni na ul. Bielskiej, gdzie prowadzi sprzedaż prasy i innych drobiazgów dla personelu i chorych.

Marzy o dniu, w którym powróci znowu do swej starej, ale wyremontowanej i nowoczesnej urzędowej pla-

cówki. Przyzwyczaiła się bowiem do swoich klientów: starszych pań, które wstępują na kawę podczas zakupów, uczennic z Technikum Medycznego czekających na popołudniowe zajęcia, artystów operetki giliwickiej wstępujących obowiązkowo, gdy zdarzy się grać w cieszyńskim teatrze, wreszcie do wszystkich tych, którym wieczornie się spieszy, a których życie jest zawsze w stanie wyprzedzić.

Jest w tym klubie prawdziwą gospodynią, zawsze elegancją i pogodą. Jeżeli cokolwiek może ją zmartwić, to wieczorne burdy wywołane przez pijaków z restauracji „Targowa”.

Pracuje po całych dniach, bo przecież klub musi być otwarty, klienti nie mogą czekać. Gdy zdarzy się, że zamknięcie wcześniej lub rodzinne sprawy zatrzymają ją w domu, nie może znaleźć sobie miejsca. Maż czasami wytyka, że poza klubem nie dla niej nie istnieje. Ona jed-

nak znajduje w swej pracy duże zadowolenie.

Pracuje ciężko, ale efekty są widoczne. W ubiegłym roku zdarzało się, że zdołała wypracować 140 tysięcy obrotu. W tym, gdy tylko ruszy lawina turystów krajowych i zagranicznych, będzie podobnie.

Spośród setek pań i panów prowadzących kioski i kluby „Ruch” wybrałmy jedną, a przecież nieprawdą jest, że tylko ona zasługuje na uwagę. Przykładów ludzi działających w zakresie upowszechniania prasy, nieodpłatnego atrybutu dzisiejszego człowieka, jest wielu. Alojzy Żyrnek, Anna Szturc, Marta Olejak, Helena Mospan — prowadzą punkty „Ruch” w Cieszynie, Erna Łojza w Dziegiełowie, Helena Szweja w Pogwizdowie, Jadwiga Kraus w Kończykach Wielkich, Marta Pustowska w Lesznej Górnej to także tylko przykłady.

JALA

## Walczyli za Polskę dla Polski pracują

Z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych w świetlicy Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Cieszynie odbyło się spotkanie młodych nauczycieli z nauczycielami — kombatantami II wojny światowej; uczestnikami kampanii wrześniowej, więźniami obozów koncentracyjnych i uczestnikami ruchu oporu.

W spotkaniu uczestniczyła także grupa dzieci z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu, która przedstawiła okolicznościowy program artystyczny. Przy kawie i ciastku płynęły chwile wspomnień o latach okupacji i walce z faszystami. Szczególnie wzruszające były relacje Bolesława Gajdycy — żołnierza tragicznego września. Janiny Jarczyńskiej — więźniarki Ravensbrück i Władysława Wojnara, który przemierzył szlak od Leningradu do Berlina.

W programie spotkania znalazł się także występ kwartetu nauczycielskiego. Pedagogów — kombatantów oświatowych kwiatami i laurkami, a Janina Jarczyńska została odznaczona Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego. (G)

## Pod znakiem twórczości Żeromskiego

W niedzielę, dnia 11 maja dramatem „Róża” Stefana Żeromskiego, Teatr Zagłębia w Sosnowcu uroczystie inauguruje XIII Śląską Wiosnę Teatralną. Spektakle „Wiosny” odbędzie się także w Cieszynie. I tak, 22 maja ze sztuką „Róża” wystąpi Teatr Zagłębia z Sosnowca, 23 maja — dramat „Grzech” przedstawi Teatr Nowy z Zabrze, a 26 maja oglądać będziemy „Wierną rzekę” w adaptacji Teatru Dramatycznego z Częstochowy. Śląska Wiosna Teatralna zakończy w Cieszynie Teatr Polski z Bielska — Białej spektaklem „Sułkowski”. (JH)



Naczelny redaktor „GŁOSU” informuje uczestników spotkania o problemach warsztatowych pisma. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Spotkanie z Czytelnikami

Należy już do dobrych tradycji, że z okazji majowych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy zespół redakcyjny GŁOSU odbywa spotkania ze swymi Czytelnikami. Ostatnio, w dniu 16 bm. spotkanie tego rodzaju urządziło w swych lokalach kierownictwo Międzyzakładowego Domu Kultury „Wiołknarz” w Cieszynie.

W szczerą i żywą dyskusję poruszono szereg interesu-

jących chyba szerszy ogół czytelnicy problemów związanych zarówno z funkcjonowaniem tygodnika, jak i z życiem w mieście.

Redakcję GŁOSU reprezentowali: naczelny redaktor Robert Danel, sekretarz redakcji Kazimierz Gołębiowski oraz red. Paweł Czupryna i Tadeusz Kopoczek.

Wprowadził spotkanie, z wrodzoną sobie swadą, kierownik MDK Konrad Doktor.

## Skoczów zaprasza i proponuje

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

przeprowadzona zostanie wielka spartakiada o pułch naczelnika miasta.

Pod znakiem sportu, zabawy ludowej i występów zespołów z Czechosłowacji upłynie sobota. Szczególnie gorąco wypada zaprosić na spotkanie z czechosłowackim zespołem „Radhość” z Równa i polskim zespołem PZKO „Sibila”. Od godz. 18 czeka skoczowianów nocny maraton filmowy w kinie „Podhale”.

„Dni Skoczowa” zakończą się w niedzielę. Od rana koncertować będą orkiestry

dęte Huty „Szopienice”, Kopalni „Knurów”, Huty Cynku z Miasteczka Śląskiego, Odlewni Żeliwa FSM ze Skoczowa, CELMY z Cieszyńska oraz Górnośląskiej Brygady WOP z Gliwic. Imprezę zamknie przegląd młodzieżowych zespołów muzycznych woj. katowickiego.

Organizatorzy przewidzieli szereg imprez towarzyszących i zadbał o sprawne działanie handlu i gastronomii. Wszystko więc zapowiada kilka dni dobrej zabawy dla samych skoczowianów oraz przyjeżdżających turystów. (G)

## ZAPISKI KULTURALNE

W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE w WISŁE odbyło się spotkanie z literatem Andrzejem Trepią poświęcone z wystawą jego prac. Trepię mieszka w Wiśle, zajmując się fantastyką naukową.

ROZSTRZYGNIEŃ ogłoszony przez redakcję „Głosu” konkursu na temat „Kultura województwa katowickiego w trzydziestolecie”. Wśród wyróżnionych znalazł się m. in. Jerzy Drozd.

AMATORSKI KLUB FILMOWY „KLAP” w Chybiu, przyniósł zapisy osób, zainteresowanych filmem i pragnących brać udział w pracach „Klape”. Chętni przesyłają do skomunikowanego się z kierownictwem Klubu w Chybiu (Czerwona — Rada Zakładowa).

NIEZWYKLE CENNY ZAPISKI polskiego piśmiennictwa odnaleziony został przez Karola Hławickiego w Oddziale Zabytkowym Biblioteki Śląskiej w Cieszynie. Jest to katalog z latami z XVI wieku. Pierwotnie zarezerwowany do zbiorów „Czytelnia Ludowa” przekazany został do zbiorów Macierzy Szkolnej Ziemi Cieszyńskiej, która z kolei oddała go w roku 1930 muzeum cieszyńskiemu. Przez Niemców przeznaczony wraz z innymi książkami polskimi na zniszczenie, ocalały został dzięki zabiegom ówczesnego dyrektora cieszyńskiego muzeum, inż. Wiktora Kargera. Ten niezłany dotychczas zabytek kultury piśmienniczej pochodził z oficyny drukarskiej Jana Daub-

Droga Asiu! Przesyłam serdeczne pozdrowienia! Minęło niemal dwadzieścia lat od czasu, gdyśmy przekroczyli linie frontu w Jaworzu-Jasienicy, koło Bielska. Wówczas, przed przejściem przez front, major powiedział mi: „Janku, strzeż Asii. Chocemyśmy nawet my zginąć, ona musi żyć. Musisz ją przeprowadzić, choćby to było nie wiem jak trudne. Tak, trudna i niebezpieczna była ta ostatnia przeprawa skrajem oblodzonej przepaści, którym schodził się po lodzie około pięćdziesiąt metrów w dół.”

Po wyzwoleniu byłem przewodniczącym Zarządu Powiatowego Związku Walki Młodych na Śląsku. Później zostałem zastępcą komendanta milicji. Zapewne byś mnie nie poznała, dlatego że w ostatnich latach bardzo się zmieniłem.

Jan ZAWADA, Ustroń

Od tego czasu orientuję się znów w szczegółach ich życia — pokojowego, bezpiecznego, choć pełnego trosk i wysiłku.

ZAMIAST EPILOGU  
S TOIMY, objawiając się mocno, przypatrując się sobie ze zdziwieniem i mówimy bez związku: — Jakis ty, Gustik, teraz!... — Uszuśka pamięć podsuwa na miejsce wysokiego, okazałego mężczyzny upartego czarnowłosego chłopca.

— A pamiętasz?... — Jak się ukryłem w ścianie?... — A policjanci guzik znaleźli...

Naszym wspomnieniom nie byłoby końca, ale zabrano się sporo ludzi — byłych partyzantów, łączników, naszych przyjaciół.

Dziś niedziela. Wszyscy udajemy się w górę — „partyzanckim szlakiem”, do naszych onegdajszych bunkrów.

Na zaproszenie Komitetu Powiatowego partii przyjechałam przed dziesięć dniami do powiatu cieszyńskiego. Pierwszą wizytę złożyłam oczywiście Elzie.

Szliśmy z sekretarzem KP partii. Dom Elzy stoi daleko od drogi, w górce, ziemia jest, jak to na wiosnę, wilgotna. Holeskowie widzieli, że ktoś do nich zmierza, ale pomyśleli, że to turyści.

Weszłam do domu pierwsza, od razu Elżę poznałam. Nastąpił zwykły w takich wypadkach okrzyk radości, pytania. Jest już matką sześciorga dzieci. Maż bardzo mi się spodobał. Rozmawialiśmy jeszcze z Elżą i właśnie zamierzaliśmy pójść do matki, która mieszka z Marysią w starym domu, nieco wyżej stoku, gdy przyszły obydwoje.

Ewa Holeska liczy już siedemdziesiąt cztery lata. Jest siwuteczka, ale po dawnemu zadbana, zachowuje się spokojnie, z godnością. Marysia wyrosła na miłą czarnowłosą kobietę. Uciekliśmy z Elżą do jej pokoju, by poszeptać, jak dawniej w cztery oczy.

Od Elży pojechaliliśmy do Janka Bojdy. Tak się nieoczekiwanie wizyta ucieczyła, że zaczął mnie ścisnąć. A jego żona płakała i całowała mnie. Przypomniał mi się, że prowadził mnie lasem, jak się bałam mu zawierzyć, bałam, że mnie zaprowadzi na policję. Tak, właśnie tak było. I jak to dobrze, że wszystko to już poza nami, że to historia...

Paweł Szwertnia, ten sam, który poczęstował mnie niedługo pierwszą kromką chleba i pomógł skontaktować się z partyzantami (tak, właśnie Paweł Szwertnia, a nie Michał, jak się wówczas przedstawiał), przebiegł się tylko uśmiechnął i powiedział uradowany:

— Widzisz, dziewczyno, uratowałem ci życie... A ile się z powodu ciebie strachu najałem... Z kolegi pojechaliliśmy do Ustronia. Gościliśmy u dobrej i cichej — jak przed wieloma laty — wesołej Janeczki, Janiny Żerdkowej.

Janka Zawada spotkał mi na ulicy koło domu. Postarzał się, ale natychmiast go poznałam. Objęliśmy się, wycatowali i znów mi się przypomniało, jak nie sędzi, ale leciał mostem, ciągnąc mnie za sobą...

Odbyło się wiele spotkań, powiedziano wiele ciepłych, serdecznych słów.

Ale teraz nas popędzają. — Już czas! Trzeba iść!... Orliwa jest bardzo stroma. Teraz możemy sobie pozwolić na luksus i co kilkanaście kroków odpoczywać. Nie mogę pojąć, jak żęmy forsowali tę stromiznę wówczas, w czasie wojny.

— Co to właściwie dwadzieścia lat? To było wczoraj, w każdym razie bardzo niedawno — siedziałem właśnie tu, w bunkrze, przed wejściem, moim kole-dy-zwadowcy studiowali według mapy okolice, a ja pisałem wiersze.

Stoimy na szczycie Orliwej. Rościąca się stąd wspaniała widok. Przed nami zajmująca połowę horyzontu Barania. Na jej stoku poruszają się wolno szare kłęby — owce. Ledwie je widać.

Gdyby nie wy — mówi w zamyśleniu Gustik — kim byłbym dzisiaj? Nędzarzem? Pasłbym cudze owce? — I sam sobie odpowiada: — Chyba tak... Zebrał mi się w Herzyków na Orliwej, by nieco odsapnąć. Paweł i Zuzanna przygotowali zakąskę, ale porwało mnie kilku byłych partyzantów i zaprowadziło na strych: była tam urządzona maleńka izbieczka. Usiedliśmy na jakimś tapczanie i Ludwik powiedział to samo, co niegdyś major:

— No i co, wypiliśmy? Wypiliśmy. I choć nikt nie wspominał o majorze, wiedzieliśmy, że duchem jest z nami.

Potem wszyscy, a było nas ponad stu, poszliśmy na Stary Groń, do Diabiego Młyna.

Oto sterta kamieni, zakrywająca wejście do bunkra. Czekali już na nas harcerze. Przyszli poprzedniego dnia, nocowali w bunkrze, palili w piecu. Spuszczamy się do tej podziemnej nory po kole. Znów wdechamy, jak niegdyś, wilgotne, chłodne powietrze.

Przyjemnie pachnie dym, rozchodzi się ciepło; ale po cienkich żerdkach buków, którymi obłożono ściany, szczy się woda. Bunkier jest mały i ciasny. Jak mogliśmy się tu pomieścić?

Szybkie, szybkie na górę, na świeże powietrze! Nasze malutkie, gęste buki wyrosły w wysoki, wspaniały las, postarzały się, przerzedziły. A e bohaterów wydarzeń, które tu miały miejsce, przypomniał nam tylko nieduża biała deszczówka, którą przybyło do drzewa: „Tu w sierpniu 1944 roku ładowali radzieccy zwiadowcy: major Stepanowicz, Wasyl, Mikołaj i radiotelegrafista Aleksandra Anisimowa, którzy połączyli się z grupami polskich partyzantów w Brennej i Ustroniu”.

Szczodrze przyszedł słońce, cicho szeleszczą delikatnie, ciemnozielone i żółto-zielone liście drzew... Można wdechnąć pełną piersią czyste górskie powietrze, można swobodnie iść w którąkolwiek stronę, nie oglądając się trzosiwo na siebie... Ale jesteśmy do tego miejsca jakby przykuł. Przysiadamy na zwalonym pniju przed wejściem do bunkra i zaczynamy snuć nasze partyzanckie wspomnienia...

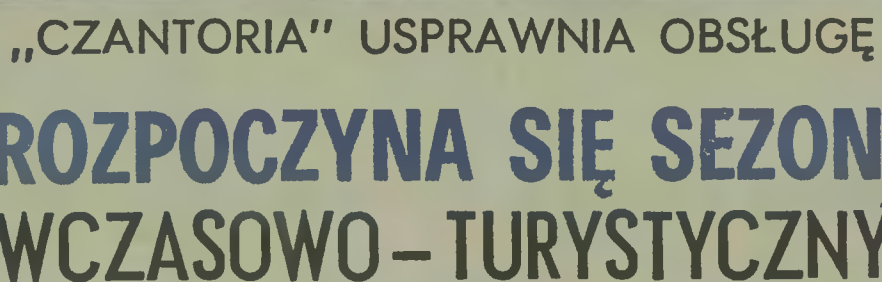
Burza i piorun mogą powalić drzewo, mogą zatrzeć napis na desce. Ale wieczność żyć będą w pamięci ludu legendy o walce za jego wolność, o wieny, przyjacielach SPISZACZYCH Z POMOCNĄ REKĄ W TRUDNYCH CHWILACH.

KONIEC









**NA SZLAKU  
HARCERSKIEGO  
DZIAŁANIA**

Zacznę, więc konie pognął galopem. A jako to, wylazł w górach są tu serpyntyny zakrety i na jednym takim zakrecie, że tu konie zastygły galopem — zbydowało sonek się przewrócił. Panny się zbliżyły i na tego gazde: „a, boże, co tak jechali!” albo „boże, tak mi mieli jechać”, „nierzeczy było uważać”, „po co pan tak szybko jechał!”...

Górola to już, wylcie, rozziósł, pada:

— Siadacie, przenażdziłcie matru, bo was odjadł!



## Camping dla zmotoryzowanych turystów

Już w czerwcu otwarty zostanie w cieszyńskim Łasku Miejskim nad Olzą camping, przeznaczony głównie dla zmotoryzowanych turystów.

W pięknej oprawie wysokich drzew tuż nad brzegiem rzeki, na półtorahektarowym obszarze będą mogli rozbić namioty krajowi i zagraniczni wycieczkowicze, korzystając z pawilonu recepcyjnego, świetlicy i tzw. małej gastronomii. Do dyspozycji turystów przeznaczone są także kuchnie, gdzie każdy będzie mógł indywidualnie przygotować sobie posiłek.

Na terenie przyszłego campingu przewidziano również miejsce na parkowanie samochołów z przyczepami, z możliwością podłączenia się do sieci elektrycznej, będzie też kilka ujęć wody. Przygotowano również kilka namiotów stałych, które będzie można wynajmować.

Investorem budowy jest Powiatowe Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych w Ustroniu. W dalszym etapie rozbudowy campingu planuje się postawienie pawilonu noclegowego oraz poszerzenie zakresu usług pomocniczych.

(x)

## Sprzętu sportowego nie brakuje

Sezon wiosenno-letni już się rozpoczął. Grupy młodzieżowe szkolne wyjeżdżają na dłuższy pobyt poza swoje rodzinne miasto. Tylko parę, jak miejscowości wypoczynkowe i trasy turystyczne zaroją się wycieczkowiczami.

Z obserwacji, jakie poczyniliśmy w sklepach Cieszyńska, Skoczowa, Wisły i Ustronia, wynika, że nasz handel zupełnie nieźle przygotował się do sezonu.

W placówkach sportowo-turystycznych pojawiły się namioty, śpiwory pneumatyczne, leżaki, łóżka pneumatyczne i meble campingowe. Stosunkowo bogaty wybór oferuje handel w odcinku sportowo-turystycznej. Są pneumatyczne kany, tapczany i fotele. To tegoroczna nowość.

Zaopatrzenie jest przynajmniej o 30 proc. lepsze od ubiegłorocznego. Sprzedawcy twierdzą, że ilość sprzętu zaspokoła bieżące, z uwagi na wolne soboty, zwiększone potrzeby.

W roku obecnym nie będzie też kłopotu z wszelkiego rodzaju kuchenkami turystycznymi oraz ze sprzętem rybackim. Dostawy krajowe w tym ostatnim asortymencie uzupełniane są bowiem przez import.

(J)

## Janina Marcinkowa laureatką „CZERWONEJ RÓŻY“

Kolegium Redakcyjne „Trybuna Robotniczej“ przyznało doroczne nagrody indywidualne i zespołowe za szczególnie cenne osiągnięcia w działalności ideowo-wychowawczej, gospodarczej, naukowej i technicznej i kulturalnej.

Wśród laureatów „Czerwonej Róży“ znalazła się młoda Janina Marcinkowa — choreograf i kierownik artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

TYGODNIK
NAKLAD: 21.335 EGZ.
CENA 1 ZŁ



# GŁOS

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 21 (991)
27. V. — 2. VI. 1975 R.
ROK XX

## Święto Ludowe upłynęło pod znakiem zabaw festynów i imprez

Tegoroczne Święto Ludowe, które po raz 30 obchodziliśmy na wyzwolonej Ziemi Cieszyńskiej, przebiegało pod znakiem zabaw, festynów, zawodów sportowych i imprez kulturalnych. W wielu miejscowościach rolnicy gościli delegacje robotnicze. Wspólnie manifestowano na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego, jednoci działania ludowców i członków partii, pracy dla kraju, realizacji programu VI Zjazdu PZPR i VI Kongresu ZSL.

W dniach Święta Ludowego mieszkańcy wsi dokonali przeglądu swych osiągnięć. Z inicjatywy działaczy ZSL i PZPR organizowano otwarte zebrania, poświęcone problemom współpracy między partyjnej, zwiększenia udziału rolników w rozwoju gospodarki żywnościowej.

Powiatowa akademicka z okazji Święta Ludowego odbyła się w Golezowiu. Dobrek cieszyńskiej organizacji ZSL przedstawił wiceprezesa PK Stronnictwa mgr inż. Jan Zabawski, który nawiązał w swym wystąpieniu do osiągnięć minionego XXX-lecia i 80-lecia działalności zrzeszonego ruchu ludowego.

Następnie członek Prezydium WK ZSL Marian Karasek wręczył cieszyńskiej organizacji ZSL sztandar ufundowany przez członków



Przyjemnie jest odpoczywać pod rozłożystym kasztanem jadając smaczną grochówkę. ● Fot.: Stanisław Cerałowicz.

Stronnictwa na 30-lecie wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej. Odebrał go poczet sztandarowy w składzie: Franciszek Pala, Jan Zmety i Jan Krey wóh.

W części artystycznej wystąpił chór „Lutnia“ ze Strumienia i zespół młodzieżowy z Technikum Rolniczego w Międzywiciu.

(CIAG DALSZY NA STR. 9)



Wiślańskie trojaczki: Władek, Elżbietka i Piotrek. Piszący o nich na str. 3. ● Fot.: Paweł Czupryna.

1 czerwca br.

## Międzynarodowy Dzień Dziecka

ROZPOCZĘŁY się obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka.

W minioną sobotę zainaugurowano w naszym regionie młodzieżowe święto sportu. Barwne korowody przemarszerowały przez gminy i miasta. Odbyły się także spotkania dzieci z matkami, komendantkami II wojny światowej, matkami wieloletnimi i zasłużonymi działaczami ruchu robotniczego.

Dnia 1 czerwca odbędzie się dziecięce festyny i zabawy, połączone z loterią fantową, konkursami tańców, zręczności itp. Dział-

wa szkolna odwiedzi również miejsca upamiętniające bohaterstwo naszego narodu, gdzie złoży wiązanki kwiatów.

Planowane są również przez Koła TPD wycieczki do Wesołego Miasteczka. W teatrze „Baniółka“ wystawiona zostanie dla dzieci sztuka pt. „Złota rybka“, zaś w cieszyńskim teatrze „Przygody Koziołka Matołka“.

Dziecięcym gwarem będą rozbrzmiewać boiska szkolne, place zabaw osiedli mieszkaniowych w Cieszyńsku, Skoczowie, Wiśle i Ustroniu. (cz)

## POP w Hażlachu wśród najstarszych

W dniu 12 maja br. z udziałem sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR Stanisława Ząbka odbyło się uroczyste zebranie wiejskiej podstawowej organizacji partyjnej w Hażlachu.

Jako pierwszy nowy dokument partyjny otrzymał członek byłej PPS-Lewicy Paweł Szarzec.

W trakcie zebrania Emanuel Kowol przedstawił swymi wspomnieniami z okresu tworzenia komórki Polskiej Partii Robotniczej w Hażlachu, która jako 4 organizacja partyjna w powiecie rozpoczęła swą działalność w dniu 7 maja 1945 roku. (A. C.)

## Egzekutywa KP PZPR oceniła socjalno-bytowe warunki załóg

W dniu 16 bm. zebrała się na kolejnym posiedzeniu Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR. Omówiono działalność ideowo-wychowawczą i polityczno-wyjaśniającą w gminach na podstawie doświadczeń Zebrzydowic i Golezowa, dokonano oceny wykonania

zadań w zakresie inwestycji w miejsce i powiecie.

Egzekutywa zapoznała się również z realizacją planów poprawy warunków socjalno-bytowych załóg przedsiębiorstw przemysłowych (patrz artykuł na ten temat na str. 3).

## Dla cierpiących na reumatyzm schorzenia dróg oddechowych i układu krążenia

## Skoczowskie Sanatorium Rehabilitacyjno-Reumatologiczne działa coraz sprawniej

W dwu inkusowych wylach przy ulicy Katowickiej w Skoczowie od 8 lat zlokalizowane jest Sanatorium Rehabilitacyjno-Reumatologiczne, wchodzące w skład kombinatu leczniczego w Goczałkowicach.

W pierwszych latach powojennych w pomieszczeniach tych znajdowało się prewentyrium przeciwgruźlicze dla dzieci.

Z sanatorium korzystają w większości pracownicy służby zdrowia. Ale nie tylko. Mają tam zarezerwowane miejsca załogi cieszyńskiej CELMY, FSM Odlewni i FSM Kuźni.

Jak nas poinformował dyrektor Władysław Rodowski, dzięki skróceniu czasu pomiędzy turnusami (34-dniowymi) z sanatorium może obecnie skorzystać 710 osób rocznie. Są to ludzie cierpiący na schorzenia układu ruchu, reumatyczne, dróg oddechowych i układu krążenia w większości po leczeniu szpitalnym. W każdym

pokoju znajduje się radio, a w dwu świetlicach telewizory. Jest także klub i przepiękny ogród, w którym uporządkowano drzewostan, wycięto stare, spróchniałe wierzby i zeschłe krzewy, sadząc na ich miejscu ponad 800 świerków, jodeł, modrzewi, lip, głogów. Drzew i krzewów dostarczył Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych oraz Nadleśnictwo Wisła. W akcji porządkowania pomagali sami pacjenci, personel oraz grupy zakładowe z Cielmy, Kuźni i grupy partyjna służby zdrowia ze Skoczowa. Prace prowadzone pod fachowym nadzorem leśników.

Niebawem teren sanatorium zostanie ogrodzony plotem siatkowym. Materiału dostarczyła Odlewnia, zaś prace wykona CELMA.

Zadbanie także o rozrywkę fizyczną dla pacjentów. Wybudowano boisko do siatkówki i plac do gier zespołowych, przygotowano basen, wynaczone ścieżki zdrowia. (cz)



Ewa Kozieł i Jan Kukucz w momencie stawiania kopek. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Rolnicy rozpoczęli sianokosy

Sprzyjające warunki pogody rolnikom naszego regionu na wcześniejsze niż w poprzednich latach koszenie traw łąkowych. Umożliwia to uzyskanie w ciągu roku trzech pokosów, a tym samym zwiększenie zasobów paszowych, co jest nieodzowne dla systematycznego podnoszenia stanu pogłowia bydła hodowlanego i ubojowego.

Niektórzy rolnicy, jak np. Jan Kukucz z Gumien, gospodarujący na 6 ha, rozpoczęli koszenie traw łąkowych już 20 maja. Część zajął kosiarnię, a resztę przy pomocy kosiarki konnej. W minionym czasie zastaliśmy Jana

Kukucza wraz z córką Anną i Ewą Kozieł przy kopykowaniu trawy z ponad 1,5 ha łąk.

Dnia 22 zauważyliśmy kosiarzy w gospodarstwie rolników Kalety w Kostkowiecach — Samłowcu, Zmety w Ogródzkiej, u kilku rolników w Simoradzu i w wielu innych miejscowościach.

Przewiduje się, że w pierwszych dniach czerwca, o ile będzie sprzyjała pogoda, nastąpi szczytowe nasilenie sianokosów.

Niektórzy rolnicy przemierzają trawy na kłoszonki, inni suszą je tradycyjnie w kopkach, na orszniach. (cz)



Kupić nie kupi, pooglądać można. ● Fot.: Stanisław Cerałowicz.

## Wesoło i z pożytkiem bawiono się w miasteczku nad Wisłą

Z nieco mniejszym rozmachem, ale równie wesoło i pożytkownie bawili się mieszkańcy Skoczowa na swoim tradycyjnym, jarmarku 5-dniowym święcie.

W bogatym programie każdy mógł coś dla siebie znaleźć. Był sport, były występy grup tanecznych, wokalistycznych i muzycznych. Nie mogli także narzekać uczestnicy wielkiego targu, ani — nieśmiele — amatorzy „małego jasnego”, którzy dali się nieco we znaki wstępującym na estradzie zespołom, szczególnie szkolnym. Działacze społeczno-kulturalni również mieli swój dzień, spotykając się na obradach Sejmiku Kulturalnego.

Większość zaplanowanych imprez udała się. Niektórym przeszkodziła aura. Nie ma sensu opisywanie szczegółów. Kto był, ten wie, kto zaś nie był w Skoczowie, temu załóż opis nie pomoże. Warto natomiast w paru zdaniach oowiedzieć o tych, dzięki którym „Dni Skoczowa” i tym razem spełniły swoją kulturotwórczą rolę.

(CIAG DALSZY NA STR. 3)



Jan Czoputa jako Wacława hakirowany przez znanego skoczowskiego wozaka i miłośnika koni Baranka. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Okazała remiza dla strażaków z Istebnej

Niebawem strażacy w Istebnej wzbogacą się o piękną, nowoczesną remizę, w obiekcie tym znajdować się będą garaże, magazyny na sprzęt przeciwpożarowy, mieszkanie dla gospodarza, sala widowiskowa z pełnym zapleczem i kilka pokoiów mieszkalnych. Prace są daleko zaawansowane. Cały obiekt ma kosztować 1,700 tys. złotych, zaś wartość czynu społecznego strażaków sięga pół miliona złotych.

W ciągu najbliższych lat w sąsiedztwie remizy stanie centrum administracyjno-handlowe. W budynku znajdą się pomieszczenia urzędu gminnego oraz lokale sklepowe. (cz)











# OPOWIEŚCI spod Witalusza

JAN BRODA

## Pójdźno w smole

Kiejsi żyła u nas Pójdźno, co se strasznie rada popijała. Ni miała już pieniędzy na kwit, ale miała jeszcze kure nasadzoną na jaskach, tak ją sprzedawała i zań piła. Chłopa już było gańba, że mo taką ożralicę, tak se na nie zawachował. Ale w gospodzie już ję nie było. Leżała w olszynie pijano. Rozmyśla, co by ję zrobić. Poszedł do domu, wziął do wiadra smoły i zęglówek z łózka. Smołą pomazał babie całą głę i obzolił w piyrzu. Jak baba trochę okrzyżbiała, przychodzi ku chałupie i pyta się:

— Jestech Pójdźno, czych mi ma?

A Pójdźno prawil:

— Pójdźno w chylwie kro-wy doi.

Tak poszła precz.

Hnet napotkała złodziei i pyto sie ich, ka idą. Oni mówią, że na złodziejkę. Przy-stała do nich. Poszli do jed-nego siedlaka na szpyrke. Przystawili drabinę do szczytu (a była już noc) i Pójdźno poszła na górę. Wyłaziła tam przez dach i po chwili wolo:

— Chłopi, tu są orzechy!

— Zostow orzechy, łów szpyrkel — wołają ci z dołu.

— Chłopi, tu je mięso!

— woło po chwili.

— Zostow mięse — łów szpyrkel — odpowiada ją ci z dołu.

Nasza ję i zlepuje. Tu na roz słysz, że gązda chodzi po siwni. Złodzieje w nogi. Pójdźno żol zabyto orzechów, porwała miyszek z nimi, ale już był dziurawy i o-rzechy zaczęły sie suć po schodach do siwni. Gązda sie polekót i uciyk na dziedzinę wołać pomocy, a Pójdźno spokojnie zebrała reszcie i poszła.

Ci złodzieje byli umówioni, że jeszcze pójdą po barana, a mieli sie spotkać przy marowni na kierchowcie. Pójdźno tam byłw piyrzo i na schodach tłókła se orzechy. Usłyszoł to kościelnv i ze strachu polecioł do farorza. Farorz nie chioł iść, bo sie też boł, a był nimocny na nogi. Ale kościelnv z kopidolym wzięli go na nosze i idą. Pójdźno myślała, że to już niesia złodzieje tego barana i wolo:

— Dejcio ko, dejcio ko hō-nym, bydyny go pōt. piyc a pōt warzył!

Farorz, jak to usłyszol, zeskoczył z noszy i wio ku fa-rzel. Już go nogi nie bolały.

## Śmierć we wierzbie

Jak w czasie jednej zarazy ludzie moc umiyrali, szel se wirzbirz chłop. Uwidziol na roz za sobą wielką biolą po-stać. Była to śmierć. Na chlo pa piznął w piyrzej chwili strach, ale potem zaczął roz-myślać, jak sie tu wybronił. A że był tesorzym, niós se sobą miotek i świder. Sta-nōł i wyborowił we wirzbie dziure. Potem zaczął do ni zo-gładać. Śmierć, ciekawa, pod chodzi do chłopa i pyto sie, czemu tak zogłodał do tej dziury. Chłop prawil: Podzi-woj sie, kiedyś tako ciekawo! Śmierć zogłoda, ale nie wie widziła. Tak chłop prze-wil: Wylż do dziury, a uwi-dziś! Tak śmierć zamłyniła sie w małego karzelka i wla-ża do dziury. Wtędo chłon hōnym ustrugol kōlek i zat-koł dziure.

Od tego czasu ludzie prze-stali umiyrac. Starych przy-bywało coraz więcej na świe cie. A moc było takich, co chcieli już iść na tamtyn świat. Nasz tesor też sie już zestarzoł i bardzo go męczy-ła dycha. Snōmnoł se wiedy, że zatkoł śmierć we wirz-bie. Zaszel do wirzbirzu, wy-bił klinke wirzbv i śmierć z ni wyskoczyła.

Ludzie zaś, jak downi, za-czyli umiyrac.

## Pindór zmarłychwstał

W Biedowicach żył żebrak Pindór. Był już starszy i tro-che pomyłony, przy tym brzdki jak straszdy. Chociaż nikomu z ludzi nie szkodził, to dzieci sie go jednak boły i z daleka uciekały. Chodzoł od chałpy do chałpy jako żebrak i opowia-doł rozmaite niestworzone historie.

W ostrą zimę 1829 r. prze-wrócił sie na drodze, a że był słaby i nie było nikogo, co

by go poratowol, zmorzył. Lu-dzie go naszli na drugi dzień, zaniyali do marowni i zameldowali o tym fojtowi. Ten kozoł go pochować na gminne kosza.

Jak groborz kopoł grób, a był to dziyn cieplejszy, żebrak w marowni odtajoł i o-żył, ale że marownia była zamknięta, ni mógł sie z ni wydostać. Widziol jednak, że groborz kopie grób, choć nie wiedzioł dlo kogo. Czałoł spokojnie aż przydzie z krę-poczym i łopata.

Już sie prawie ściymniało, jak tym odmykoł dwiyrze. Pindór sie przyczaił za mu-rym, wyskoczył, przewrócił groborza i polecioł do dzie-dziny. Groborz tak sie prze-straszyl, że zostol leżec mow-twy w marowni.

Pindór jak sie o tym dowie-dziol, chodzil po dziedzinie i wykrzykwoł: „Pindór zmarłychwstał, Aleluja!”

## Głupi ma szczęście

Było to za downych cza-sów, jak ludzie jeszcze nie umieli dobrze czytać ani pi-sać. Jeden robotnik dworski myślioł o tym, jak sie to dob-rze ma ję ci, co umiają czytać i pisać. I chioć mōł już 50 rōków, powiedziol se, że jesz-cze pójdzie do szkoły. Swōj polowicy naporządził, aby mu napiykali placzków, że ju-tro idzie do szkoły, bo chce sie nauczyć czytać i pisać.

Na drugi dziyn chłop wziął placzek, tabliczkę i rysik i po-szedł do szkoły. Na drodze cy-sarkij znalazł na szczęści skrzynke i z uciechy wrōcił do domu. Odwrzili ją przy-babie, a w skrzynce było peł-no złota i srybra.

— Musieli to bogaci pano-wie stracić — mówi baba — Oddeł to, chłopie na gerycht, a coś nōm skąpie jak zno-łezne.

Chłop sie to nie podobalo i baby nie postęchnōł. I ba-ba go zaskarżyła. Chłop ze-złocił zawrził ją do staro-świeckiego komina, potym wylōz na dach i loł kominem gnojōwkę na babe. Słōł ją do imentu, a za dwa dni wypu-scił.

Niedłogo obo byli wołani do sądu. Sędzia pyto sie ba-by, kiedy chłop naszel to srybro i złoto. Baba nie pa-miętała dokładnie daty i praw-il:

— Było to prawie przed tym, jak to padol tym gu-wniannv deszcz. Potem py-tol chłopa, kiedy naszel te skrzynke. Chłop prawil:

— Było to wtedy, jakęch szel piyrzsz roz do szkoły.

— A wieleście mōł rōków?

— Już mi minęło 50.

Sędzia uznoł jednego i dru-gigo za przystupich i posioł ich do domu.

## Pasport czy metryka?

Jano z Wielkich Górek na-szel se dziełche w Małych Górkach i myślioł sie zmyń. Jak już mōł wszystko przy-gotowane, pojechał na forę kupić świnię, cieloka i co tam jeszcze było trzeba. Przy-wioz wszystko w porządku, a pasporty wsadził ku innym papierom urzędowym do szufłody.

W dziyn ślubu zamiast me-tryki wziął pasport do kap-sy. Po ślubie woloł księdza Masny (bo to było w Sko-czowie) staroste i zynicha do zakrystie i chce papiory, aby zapisać do księgi kościelnej. Jano ich wyciągił i podowo-ksiedzu. Księdz czytoł. Hnet sie skapowol, ale nie doł tego znać po sobie. Pyto sie ży-nicha:

— Ona je cało biolo?

— Tak jest, wielebny pa-nie, cało ciolo, stoi przy oi-tarzu.

Księdz zapisuje po swoim. Po chwili czytoł dali i pyto:

— Uszy mo kłapate?

— Jano sie troche obraził i wypolił:

— Wielebny panie, nikomu nie do tego, jaki mo uszy!

Księdz zaś pisze „a na ko-niec pyto:

— Pod brzuchym mo czor-ną łatkę?

Jano podchodzi do księdza i mōwi do niego cicho:

— Wielebny panie, tegoch jeszcze nie ogłodoł.

Księdz oddol Janowi pa-piory i kozoł mu sie podzi-wać. Teraz dziełpro zynich sie im przydrzyl i rozpolił jak cegła.

UPEŁNYŁO JUŻ NIECO CZASU od powrotu cieszyńskiego „Pociągu Przyjaźni” z Kraju Rad, a mimo to wciąż spotyka się z pytaniami w rodzaju:

— No i jak tam ludzie żyją?

— Jakie są w Związku Radzieckim ceny — wyższe czy niższe niż u nas?

— Czy Rosjanki ubierają się gorzej od naszych kobiet?

— Czego nie można w tamtejszych sklepach kupić?

Byłem w ZSRR drugi raz, w sumie „zaliczyłem” ośrocz stolicy, sześć dużych miast Rosji, Ukrainy i Białorusi, mimo to nie podejmuję się jednak udzielić na w ten sposób postawione pytania pełnej odpowiedzi. Nie dlatego, bym nie poszukiwał, bym nie odwiedzał sklepów i nie zważał na ceny. Rzecz w tym, że nie jestem w tych sprawach specjalistą, a wszelkie porównania są z reguły powierzchniowe i zawodne.

Mimo to spróbuję.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że zaopatrzenie sklepów. Solidniejsze kolekcje zdarzyło mi się widzieć tylko dwukrotnie: jedną w salonie samochodowym (odpowiednik naszego „Polmo-zbytu”) i drugą przed peryferyjnym położonym sklepem spożywczym. O tym, że cze-ka się w ZSRR na samochód kilka lat, wiedziałem już wcześniej, zastanowiła mnie wszakże kolekcja przed sklepem spożywczym, jako że najmniejszej braków żywności uprzednio nie zauważyłem.

Co tam sprzedają? — spytałem kierowcy autokaru, bo pani z „Inturistu” się nie orientowała.

— Nie wiem na pewno, ale chyba przywieźli musztardę.

Musztardę! Mieliśmy jej w restauracjach pod dostatkiem, jest rzeczywiście wyśmienita, ale żeby można stać po nią w kolejkę...

Skorzy już zacząłem o brackach, powiem również o jakości. Ścisłej rzecz biorąc, nie tyle o jakości, ile o nadążaniu za prądami mody. Odtóż wydaje mi się, że pod tym względem Związek Radziecki wyraźnie nam ustępuje. Nie podobają mi się fa-sany prezentowanego na wystawach obuwia, części wyrobów dziewiarskich, odzieży. Szczególnie poszukiwane są fasony i kroje mōdzieżowe, sportowe czy pseudo-sportowe. Nawet sprzęt radio-wo — telewizyjny, aczkolwiek solidny i tani, nie zastopkaja już niekiedy gustów wybrednego polskiego na-bywcy. Odbiorniki radiowe na przykład, z wyjątkiem turystycznych, mają zbyt du-żo obudowy, przełączniki tra-dycyjne, podczas gdy kry-kiem mody są suwakowe itp.

Czym tłumaczyć te opō-żnienia?

Przyczyny są chyba dwie. Pierwszej upatrywałbym w olbrzymiej chłonności radziec-kiego rynku, co powoduje, że wydłużają się serie produk-owanych wyrobów. Taką ma-rynę nie łatwo przestawić na nowy asortyment. Druga przyczyna tkwi w tym, że w szeregu dziedzinach istnieje w ZSRR ciągłe jeszcze rynek producenta a nie konsumera, nie został bowiem w pełni zaspokojony popyt. Doty-czy to na przykład mebli.

W Kraju Rad, podobnie jak w Polsce, bieżąca plecto-latka charakteryzuje się wy-datnym wzrostem płac przy równoczesnym zmroźnieniu cen na podstawowe artykuły konsumpcyjne. Z tą tylko różnicą, że podwyżkami ob-jęto nie ogół zatrudnionych, jak u nas, lecz jedną trzecią spośród nich. Ale — i tu znów analogia — podniesiono płace minimalne i renty, jak również dodatki, które przy-stępują zatrudnionym już nie tylko w Syberii, lecz rów-nież w Kazachstanie i Azji Środkowej.

Zamroźnienie cen na podsta-wowe artykuły spożywcze obowiązuje już właściwie od dwu pięcioletek. Tyle samo, co przed dziesięciu laty, płaci się na przykład za chleb ży-łny (12 kopiejek za kilogram,



Międzynarodowy port lotniczy Szeremietiewo pod Moskwą. Fot.: Archiwum.

## Refleksje z podróży po ZSRR

# Ile kosztuje?...

ROBERT DANIEL

czyli — licząc wg kursu tu-rystycznego — 2,40 zł), za mięso (najlepszy gatunek wołowy 2 ruble — 40 zł, baraniny 1,90 rubla — 38 zł), mleko (28 kopiejek — 5,60 zł za litr), ziemniaki (10 kopiejek — 2 zł za kilogram). Bar-dzo tania jest kawa, herbata, owoce cytrusowe i wiele in-nych artykułów.

O ile zdążyłem się zorien-tować, wydatnie wzrosły na-tomiast ceny na niektóre ar-tykuły delikatesowe, na przy-kład na kawior, który i tak trudno nabyć, jak również na napoje alkoholowe, w tym wino, co uzasadnione jest wszakże względami spo-łecznymi.

Jeżeli już mówimy o arty-kulach spożywczych, to war-to poświęcić parę słów ga-stronomii. W porównaniu z naszym krajem ceny są tu niższe, rzuca się zwłaszcza w oczy skromna marża, jedna-kowo przy tym wysoka — wyższy wyroby własne — we wszystkich kategoriach lokali. Oznacza to, że butelka piwa kosztuje tyle samo w barze szybkiej obsługi, co w wykwinłej restauracji ho-telowej. Nie stosuje się rów-nież wstępu ani dodatków „za działalność artystyczną”, je-żeli przygrywa do tańca or-kiestra.

Nie będę odkrywca Ame-ryki, jeżeli napiszę, że tanie, w niektórych wypadkach re-welacyjnie tanie są artykuły przemysłowe. W okresie mi-nionych trzech lat czterokrot-nie obniżano na nie ceny. Dotyczy to przykładowo tele-wizorów (dwukrotnie), pra-tek i radiodiodników, wy-ników z włókna syntetyczne-go i szeregu innych towarów. Obniżki były przy tym zna-czne, dochodziły bowiem do 50 procent.

Trzech uczestników „Pociągu Przyjaźni”, którzy byli w ZSRR po raz pierwszy, szoku-owały niskie ceny przejazd-ów. Zapłaćwszy 5 kopiejek (złotówkę — ciągłe wg kursu turystycznego), można wyląd-ować na przykład do moskiewskie-go metra i objechać całą sto-licę. Dosłownie. Od roku 1935, w którym uruchomiono bowiem pierwszy odcinek podziemnej kolei, długość li-nii wzrosła do 160 kilome-trów, ilość stacji do 100, a pasażerów — bagatelą, do 5 milionów dziennie! Za kurs tramwajem płaci się 3 ko-piejki (cena nie zmieniała od roku 1948), zaś autobus od 3 do 6 (60 gr. do 1,20 zł) w

zależności od miasta i śred-niej długości trasy (ceny by-ły już trzykrotnie obniżane i zmniejszły się ponad dwu-krotnie).

Warto tu dodać, że ci mie-szkańcy miast, którzy zmu-szeni są często podróżować (na przykład z uwagi na do-jazdy do pracy) mają możli-wość wykupienia biletu mie-sięcznego na dowolny środek transportu, który uprawnia do 60 przejazdów miesięcz-nie, a cena jest bardzo niska.

(Notabene, przeprowadzone niedawno badania wykazały, że przeciętny pasażer jeździ na ów bilet dwa razy wię-cej...)

Ponadto znaczna część po-dróżnych korzysta z biletów ulgowych. Przystępują one uczniom i studentom. Na przykład student płaci za miesięczny bilet trolejbuso-woy rubla (20 złotych). Każdy może nabyć ulgowy bilet miesięczny na kolej podmiejską. Z prawa natomiast do bezpłatnego przejazdu korzys-tają dzieci do lat siedmiu, niektóre kategorie urzędni-ków państwowych i inwalid-zi, uczniowie szkół wię-kszych (na trasie z domu do szkoły i na powrót), jak rów-nież wszyscy radni — od rad dzielnicowych i gromadzkich po Radę Najwyższą ZSRR).

Tanie są również taksówki. Za kilometr płaci się 10 ko-piejek (2 zł). Niestety dość trudno „złapać” jednak tak-sówkę (polowanie na korzy-sne kursy przypomina jako żywo cieszyńskie stosunki), mimo że w samej Moskwie korzysta z nich pół miliona osób dziennie. Bardzo rozpo-wszeczona jest komunika-cja lotnicza — tania, wygod-na, szybka.

O poziomie życia świadczą wszakże nie tylko ceny. Równie ważne jest zaspoka-żanie potrzeb mieszkani-owych, przywileje socjalne, system oświaty, lecznictwa itp. O niektórych spośród tych spraw postaram się na-pisać w następnym artykule.

A na zakończenie cieka-wostka. Bez kopiejki w kie-szeni, wstąpiłszy przed wy-jazdem z Leningradu do skle-pu jubilerskiego „Bieriozka”. I — obok zdecydowanie ta-nich pierścionków czy zio-tych sygnetów — cacko.

Zerkniemy na cenę i sz-tykniemy złoty pierścień z diamentem za jedynę 4,700 rubli! Nielicho, zwa-żywszy że „moskwicz” koszt-uje 3,500 i uchodzi za dro-gi...

rynce, która opowiadała, jak došlo do utworzenia gru-py folklorystycznej i o obec-nych sukcesach zespołu, oraz z Janiną Marcinową, która przekazała wróżenia z wola-ży artystycznych Zespołu Plei-ady i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Obydwa spotkania zilustrowa-ły tańce i przyśpiewki regio-nalne.

Na plus organizatorom po-czytać trzeba film o cyklu produkcyjnym i wystawie naj-nowszych wyrobów polidow-skich.

W sumie wieczór był ciek-awy, lekki w odbiorze i war-tościowy. (J)

# „TRYTON” rozwinął skrzydła...

KAZIMIERZ RASZKA

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY w Skoczowie, który przybrał na-zwę „Tryton” i znalazł schronienie w Miejskim Do-mu Kultury, powstał w ma-ju 1965 roku.

Wszystko zaczęło się w dru-gim roku działalności cie-szyńskiego „Fafika”. Z in-icjatywą wyszli red. Ta-deusz Kopocek i skoczowscy harcerze. Szybko znalazła się grupa dalszych zapaleńców: Gosia Krętelok, Ryszard Kła-czak, Jan Fiedor. Powołano Radę Klubu. Kino „Podhale” udostępniło salę na projekcje filmów, a klub Gminnej Społ-dzielni „Piekietko” — salę na dyskusje. Tak więc Skoczów stał się pierwszą — ale jak się później okazało — nie ostatnią filią Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Fafik”.

Klub zdobył szybko popu-larność w mieście. Wypracował sobie autorytet społecz-ny. Garneli się do niego au-tyentyczni miłośnicy dobrego filmu. Chętnych na seanse klubowe było więcej niż wy-drukowanych kartonów. To już świadczyło, że Dyskusyj-ny Klub Filmowy jest po-trzebny w skoczowskim mie-ście.

Działalność pod opiekun-ctwami skrzydłami „Fafika” trwała do 1972 roku. W tym okresie Klub się usamodziel-nił i został przyjęty w poczet klubów zrzeszonych w Pol-skiej Federacji Dyskusyj-nych Klubów Filmowych. Wybrano nową Radę Klubu na czele z Ryszardem Kła-czakiem, który prezuje „Trytonowi” po dzień dzisie-jszy. W skład Rady wchodzi także: Janina Hoffman, Ru-dolf Szypuła, Maria Wajda oraz Małgorzata i Karol Krę-telokowie.

U progu dziesięciolecia nie sposób pominąć liczb. Są przecież imponujące. W tym okresie zdołano wyświetlić 550 filmów, z tego 340 przed-premierowych, 80 przezna-czonych wyłącznie dla kin studyjnych oraz 130 filmów powtórkowych, do których — ze względu na wartość arty-styczną — widz chętnie wraca. Filmy te obejrzało prze-szło 12 tys. osób.

Z czasem DFK „Tryton”, „rozwinął” skrzydła. Zorga-nizował spotkania z wybit-nym polskim reżyserem An-drzejem Wajdą i aktorem Danielem Olbrychskim. Go-scił grupę młodych reżyse-rów ze Śląskiej Wytwórni Filmowej „Ślęsia”.

Aktywnie współdziała tak-że z władzami miasta. W czasie tradycyjnych Dni Sko-czowa organizuje maraton filmowe w kinie „Podhale”, wyświetla filmy na Ryнку, organizuje wystawy polskie-i światowego plakatu fil-mowego.

Cały miesiąc maj był po-swięcony jubileuszowi „Try-tona”. W kinie „Podhale” wyświetlano najciekawsze fil-my polskie, które weszły na ekrany w ostatnim okresie. Były to: „Orzeł i reszka”, „Linia”, „Hubal” i „Ziemia obłecana”. Wokół skoczow-skiego kina czynna była wy-stawa plenerowa plakatu fil-mowego. Podobną wystawę otworzył w Miejskim Domu Kultury. W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste spo-kanie członków Dyskusyj-ego Klubu Filmowego. Ze swoim ciekawym programem wystąpi znana aktorka So-bolewska, a najbardziej zasłu-żeni członkowie i działacze otrzymają specjalne, jubileu-szowe medale.

Z okazji X-lecia wszystkim działaczom i sympatykom DFK „Tryton” życzymy dal-szych sukcesów i osiągnięć w dziedzinie propagowania kul-tury filmowej w skoczow-skim środowisku.

## Gminy Goleszów czas teraźniejszy i perspektywy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

— O charakterze gminy przesądza jednak rolnictwo. — Na naszym terenie pre-ferowana jest produkcja ho-dowlana, chociaż i w pro-dukcyj roślinnej mamy nie-złe wyniki. Płony 4 zboż-wywności w roku ubiegłym 29 kwintali z ha. Do mis-trzów pionów należy — Ka-rol Sztwiertnia. Pomimo niesprzyjających warunków, udaly się nam ziemniaki. RSP w Goleszowie uzyskała 235 kwintali z ha. Jeśli idzie o produkcję zwierzęcą, to szczytnymi się też nie najgor-szą obsada. Mamy 82 sztuk bydła i 88 sztuk trzody chlewniej na 100 ha. Oczywi-ście wyniki mogłyby być lepsze, gdyby nie obciążały naszego konta miejscowości górskie, w których dopiero co (tak, jak to jest w Lesz-nej) rusza produkcja owiec.

— A czy życie kulturalne nadąża za tym, było nie by-ło, wyraźnym wzrostem za-sobności materialnej?

— Na to pytanie dość trud-no odpowiedzieć, między in-nymi dlatego, że nie zdoła-liśmy jeszcze skoordynować w gminnym ośrodku kul-tury wszystkich tego rodzaju poczynań. Obecnie jednak nie jest źle. W gminie dzia-ła stale kino, dwie biblioteki i dwie ich filie, 5 świetlic, 5

klubów „Ruchu” i 2 kluby młodego rolnika. To dużo w porównaniu z sąsiednimi gminami. Mimo to jednak tego, co poszczególnie placówki zajmują czołowe miejsca w różnych dziedzinach, nie jesteśmy w pełni usatysfakcjonowani ich dzia-łalnością. Chcielibyśmy do-przewodzie do reaktywowania zespołu regionalnego z praw-dziwego zdarzenia. Kiedyś istniał taki przy Domu Kul-tury Cementowni. Wchłonał go jednak Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Nasze obojętne w dziedzinie kultury ratuje Klub Propo-zycji, którego oddany mi-ziadaczami, są Jan Gabryś, Karol Bruk, Paweł Berek i Jan Walicki. Chlubimy się także orkiestrą dętą Cemen-towni.

— Pozostaje sport. Czy i w tej dziedzinie macie jakieś ambicje?

— Nie tylko jakieś. Mamy w swojej gminie aż pięć sekcji i ligowych, dlatego bardzo dobrze rozwija się u nas narciarstwo. Poza tym działa w Goleszowie mocna sekcja szachowa. Nasza młódzież wyżywa się też w siat-kówce i piłce nożnej, cho-ciaż w tej ostatniej dyscy-plinie nie odnotowujemy zbyt rewelacyjnych wyni-ków. Myślę jednak, że i na to przyjdzie czas...

Rozmawiała: Jadwiga Lach — Roschowa

## Klubowa rozrywka w wydaniu „Polvidu”

W kolejnym programie na-estradzie klubowej „Włókniar-za” prezentowali swe arty-syczne umiejętności zetemow-scy z „Polvidu”.

Wieczór zrobił duże wra-żenie na jurorach i publiczność. Należał bezspornie do najlepszych, chociaż nie był pozbawiony pewnych man-kamentów.

Najmocniejszą jego stroną były liczne, zróżnicowane te-matycznie i gatunkowo kon-kursy. Premiowno wiedzę, u-miejtności praktyczne przy-dane w gospodarstwie domo-wym i przedsiębiorczostkę.

Za bardzo udane i sympatyczne należy uznać spotka-nia z Zuzanną Kawulok z Ze-społu Regionalnego w Jawo-

Wystąpiła znana aktorka fi-lmowa Lucyna Wiśniewska i piosenkarz Edward Hulewicz. (cz)

— JESZCZE W TYM ROKU — poza Kalendarzem Śląskim — pojawią się na rynku kate-garysm nakładem Wydawni-cwa „Profi” w Ostrawie: zbiorek wierszy Gustawa Saj-doka pt. „Zanim rozdzwonią się kory” oraz opowiadanie Karola Pleży pt. „Tam pod Kozubową”. (K)

— KONCERT NAUCZYCIEL-SKI sprząsianionych szkół:

## ZAPISKI KULTURALNE

— WŁÓKNIARZ” zorganizowa-no w Cieszyńskiej Fabryce Zamków Blyakawicznych „Zampol” koncert z dedy-ka-cją dla „Ludzi dobrej roboty”. (cz)

— STUDENCI FILM Uniwer-sytetu Śląskiego w Cieszynie, za pośrednictwem Klubu „Wi-sła” w Irkucie nawizali kon-takt z prof. Bolesławem Ser-giejewiczem Szostakowiczem, wybitnym historykiem radziec-kim, wykładowcą tamtejszego uniwersytetu. (Jo)

— W SALI KONCERTOWEJ Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Cieszynie odbył się recital skrzypcowy Chry-stiana Szurmana, słuchacza konserwatorium im. Czajkow-skiego w Moskwie. Wysoki poziom wykonawstwa utwo-rów Bacha, Prokofiewa, Wie-riawskiego i innych komponi-atorów zyskał gorący aplauz pu-bliczności. Młody skrzypek u-rodził się w Cieszynie, gdzie uczył się podstaw muzyki, a następnie studiował w Kato-wicach. Obecnie jest stypen-dystą w ZSRR. (cz)

— NIEDAWNO ukazał się „Informator Biblioteki Uni-wersytetu Śląskiego za rok 1973”. Obok różnych przyczy-n

skiego w Moskwie. Wysoki poziom wykonawstwa utwo-rów Bacha, Prokofiewa, Wie-riawskiego i innych komponi-atorów zyskał gorący aplauz pu-bliczności. Młody skrzypek u-rodził się w Cieszynie, gdzie uczył się podstaw muzyki, a następnie studiował w Kato-wicach. Obecnie jest stypen-dystą w ZSRR. (cz)

— NIEDAWNO ukazał się „Informator Biblioteki Uni-wersytetu Śląskiego za rok 1973”. Obok różnych przyczy-n

skiego w Moskwie. Wysoki poziom wykonawstwa utwo-rów Bacha, Prokofiewa, Wie-riawskiego i innych komponi-atorów zyskał gorący aplauz pu-bliczności. Młody skrzypek u-rodził się w Cieszynie, gdzie uczył się podstaw muzyki, a następnie studiował w Kato-wicach. Obecnie jest stypen-dystą w ZSRR. (cz)



# UWAGA, RODZICE!

## UWAGA, OPIEKUNOWIE! UWAGA DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

Absolwenci Szkół Podstawowych!  
DYREKCJA FABRYKI AUTOMATYKI

### CHŁODNICZEJ „FACH”

Cieszyn, ul. Stawowa 50

ogłasza

### DODATKOWE WPISY

do nauki zawodu  
mechanika precyzyjnego.

Podania należy składać do dnia 30. VI. 1975 r. w Dziale Spraw Pracowniczych, który udziela również dalszych informacji dotyczących przyjęcia (tel. 10-49, wewn. 17). 97kr

### MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W CIESZYNIE

podaje do publicznej wiadomości, że decyzją nr 19/75 Naczelnika Miasta Cieszyna z dnia 28 kwietnia 1975 r. ustalone zostały z ważnością od dnia 1 maja 1975 r.

### NOWE CENNIKI NA NIEKTÓRE USŁUGI KOMUNALNE,

wykonywane przez podległe zakłady  
Aktualne cenniki wywieszone do wglądu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Przedsiębiorstwa oraz Urzędu Miejskiego w Cieszynie. 95kr

### WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ODDZIAŁ „KONSUM ROBOTNICZY” w Cieszynie, Rynek nr 17

ogłasza

### PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki Polski Fiat 125 P, rok produkcji 1970, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 40.000 zł.

Przetarg I odbędzie się w 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia w prasie na placu mat. budowl. ul. Kolejowa 2.

Pojazd można oglądać codziennie w godzinach od 8 do 10.

Przystępujący do przetargu są zobowiązani do wpłacenia, najpóźniej w przeddzień przetargu, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu w kasie Oddziału, Rynek nr 17.

Oddział zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 94kr

### WYTWÓRNIĄ NAKRYĆ STOŁOWYCH „POLVID-DOMGOS” W CIESZYNIE

ul. Janusza 6, telefon 15-71

### PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZENNICH I UCZNIÓW DO KLAS I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej  
dla Pracujących w Cieszynie  
w następujących specjalnościach:

- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- FREZER
- TOKARZ
- INSTALATOR
- ELEKTROMONTER

Wpisy przyjmuje Sekcja d/s Pracowniczych do dnia 30. 6. 1975 r.

Przy zgłoszeniach należy załączyć: metrykę urodzenia lub dowód osobisty rodziców, świadectwo zdrowia, 4 fotografie oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Wynagrodzenie miesięczne ucznia wynosi:

- w I roku nauki 240—300 zł
- w II roku nauki 360—480 zł
- w III roku nauki 660—780 zł

Ponadto wzorowym uczniom mogą być przyznawane nagrody kwartalne w wysokości do 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Oprócz tego uczniowie otrzymują odzież ochronną, mydło, ekwiwalent za pranie ubrań, węgiel deputatowy, nagrodę regulaminową roczną (13 pensja) i inne świadczenia socjalne.

Sieroty i półsieroty otrzymują co kwartał zasiłki pieniężne w wys. do 800 zł.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą uczęszczać do 3-letniego Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Cieszynie. Wytwórnia Nakryć Stołowych „Polvid-Domgos” znajduje się obok Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ul. Fryszackiej. 40kr

# Ostatni szlif formy bokserów w Wiśle

Już po raz drugi w tym roku zjechała do Wisły czołówka bokserów z całego kraju. Pierwsze zgrupowanie przed nadchodzącymi mistrzostwami Europy w Katowicach (1-8 czerwca) mieli podopieczni trenera dr. Wiktora Nowaka w wiślańskim Ośrodku Startu już w styczniu. Teraz zjechał do „perły” Beskidów, aby doszlifować formę przed konfrontacją z najlepszymi pięściami starego kontynentu. Jest ich 34. Z nich ustalono zastępstwo reprezentacji na XXI mistrzostwa Europy.

Każdy dzień dla kadrowiczów to przede wszystkim godzinny wyczerpujący wysiłkowy trening. Pierwszą część zgrupowania skierowana była na wyrobienie tzw. żelaznej kondycji, reszta natomiast na ćwiczenia specjalistyczne. Wszyscy pięściarze pracują bardzo ofiarnie. Nikt się nie oszczędza. O miejscu w drużynie narodowej zdecydowały aktualna forma i kwalifikacyjne sparringi.

A oto nazwiska pięściarzy

## SZACHY SZACHY

### 150 SZACHISTÓW UCZESTNICZYŁO W „PUCHARZE BESKIDÓW”

W salach cieszyńskiego Domu Kultury odbył się X Turniej Szachowy „Puchar Beskidów”, ufundowany przez powiat Cieszyński. W imprezie startowało aż 150 zawodników.

Główny trofeum turnieju zdobył mistrz krajowy Wacław Łuczynowicz z Szymbierka. Drugim był Jan Włóka z katowickiego Startu, a trzecim Janusz Kwaśniewski z Beskidu Skoczowa. Dalsze miejsca zajęli: Ryszard Drózd (Konstal Chorzów), Jacek Błeczny (Start Katowice) i Emil Pilinta (Olimpia Golezów).

przebywających w Wiśle: Średnicki, Zamora, Retke, Górny, Massier, Rómnicki, Borowski, R. Jagielski, Piątkowski, Krampa, A. Jagielski, Gotfryd, Tomczyk, Gajda, Osetkowski, Szczerba, Ostab, Janowski, Rybicki, Kieka, Stachowiak, Rudkowski, Zakrzewski, Koźlik, Kucharczyk, Łuszczynski, Ataniel, Gortat, Waljeit, Adamski, Biegalski, Gerlecki, Skoczek i Treła.

Trener dr. Nowak ma do pomocy takich fachowców i mistrzów pięści, jak Michał Szczepan, Zenon Stefaniuk, Józef Kruza, Henryk Niedźwiedzki, Andrzej Wojciechowski, Ludwik Algert i Włodzisław Bielecki. Nad zdrowiem zawodników czuwać lekarze: Ryszard Wasilewski i Hubert Kwieciński. Masażystami są: Stanisław Zaleski, Mirosław Bilgoszowski i Michał Domański.

W okresie zgrupowania pięściarze spotkali się z zalogami niektórych zakładów pracy, oglądali również w Bytomiu finały „Czarnych diamentów”. (cz)

W drugiej grupie seniorów najlepszym był Jan Szolajewicz (Kolejarz Katowice) przed Ryszardem Kozłem (Raków Częstochowa) i Wojciechem Spyra (Juwenia Kraków). Wśród juniorów triumfował Mirosław Głód (MDK Częstochowa) przed Zbigniewem Szurkiem ze Startu Katowice i Jerzym Domańskim z Bytomia.

W młodzikach najlepszym szachistą turnieju okazał się Czesław Sajko ze Stracomu Częstochowa przed Stanisławem Żarkiem z Górniką Mysłowice i Ernestem Gibcem z Cieskiego Cieszyna.

Najlepszą szachistką zawodów została Bożena Sikora z BRTS Bielsko przed Renatą Zacharowską z Trzyńca i Anną Grabczyńską z Częstochowy.

Imprezę prowadzili Józef Matysiak i Zbigniew Mospan, a organizatorem turnieju był KKFIT oraz Dom Kultury w Cieszynie. (cz)

# Święto Ludowe

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Niedziela upłynęła pod znakiem pikniku zorganizowanego przez powiatowe władze rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Na dziedzińcu RSP „Bucze” w Górkach Wielkich zebrało się ponad 700 spółdzielców z 8 spółdzielni.

Przeprowadzono rozgrywki w piłce nożnej, które zakończyły się zwycięstwem piłkarzy z Zamaru. W finale pokonali oni RSP Golezów 3:2 i zdobyli puchar prezesa PZ.

RSP. Spotkania w świąteczny przyniosły zwycięstwo drużynie z RSP Ogródzka, która w decydującej rozgrywce wygrała z RSP Golezów 3:1. Sztajfeta kobieca 4 x 100 m zakończyła się zwycięstwem gospodyni z Górek przed Simoradzem i Golezowem, a sztafetę męską 4 x 200 m wygrali biegacze z Simoradzem przed Zamarą i Ogródzką.

W sumie imprezy były dobrze zorganizowane i sprawnie przeprowadzone. Wszyscy bawili się przy dźwiękach młodzieżowej orkiestry. Zadbano także o żołądki przybyłych, dla których przygotowano smaczną grochówkę i gulasz z polowej kuchni. (cz)



Ostatnie metry spółdzielczej sztafety kobiecej. ● Fot.: Stanisław Ceronowicz.

w okolicach Cieszyna. Władność: Cieszyn, Kolejowa 13/16. g-15302

## OGŁOSZENIA DROBNE

MOTOCYKL SHL — Gazele — sprzedam. Jerzy Nowak, Cieszyn, Pastwiska 37 (kolo OS). g-15307

SKUTER „OSA 175” — sprzedam. Cieszyn, ul. Waryńskiego 6/5. g-15309

DOMEK, zabudowania gospodarcze, 1,75 ha pola — sprzedam. Michał Białas, Simoradz 110, p-ta; Dobowice. g-15308

SPRZEDAM parcelę. Możliwość budowy. Żyła, Kostkowi-ce 16, kolo sklepu. g-15305

1,17 ha POLA ornego w Dobowcu — sprzedam. Władność: Karol Konieczny, Hażlach 127 (przy kaplicy). g-15301

DOMEK jednorodzinny (pełny komfort) z ogródkiem, w Kwizdynie, województwo Gdańskie — zamieniam na podobny. 91kr

ZAMIEŃIĘ mieszkanie kwaterekowe 3-pokojowe konfor-towe (87 m kw.) w Katowicach — na mniejsze w Ustroniu lub okolicy. Władność: Ustroniu, Osiedle 22 Lipca, IV/35. g-15296

ZAMIEŃIĘ 3 pokoje, kuchnia, 78 m kw., kwaterekowe, garaż, ogródek, telefon w Górzach Wielkich — na podobne, w Wiśle, Ustroniu lub okolicach Cieszyna. Laskowski, Górz, Drzymały 31a m 2. g-15303

PRZYJMĘ uczniów do nauki zawodu: instalatora urządzeń sanitarnych, gazowych oraz centralnego ogrzewania. Warunki dobre. Kandydaci mogą uczęszczać do wieczorowej szkoły podstawowej. Gustaw Gabryś, Cieszyn, atary Targ 5. g-6958

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, peleryn, welonów, kapeluszy, Różnaka, Bielsko, Magi 14, boczna Krasniskiego. g-5480

PRZEPRAZAM ob. Helenę Plechę, zamieszkałą w Hażlach 100, za pobicie w dniu 10 listopada 1974 r. Karol Jura, Hażlach 101. 91kr



Nazwisko sędziego Tadeusza Gąsiorowskiego zna większość sympatyków piłkarstwa. W swej bogatej ponad 25-letniej karierze arbitra, prowadził blisko 1000 spotkań drużyn, od klasy C aż do ligi okręgowej. Po raz pierwszy „gwiazdą” meczu juniorów pomiędzy LZS Kaniów a ustronią Kuźnia, zakończony zwycięstwem gości 2:1. Było to w kwietniu 1950 roku. Najbardziej jednak przeżywał jubilat towarzyskie spotkania pomiędzy I-ligową Stalą Sosnowiec a Stalą Cieszyn pod koniec lat pięćdziesiątych. Do najbardziej zacieklej pojedynków zalicza spotkanie ówczesnych B-klasowców Wisły Strumię z Cukrownikiem Chybie. Święta wojna bliskich sobie drużyn zakończyła się remisem 1:1.

Dnia 18 maja pożegnaliśmy Tadeusza Gąsiorowskiego jako czynnego arbitra. Było to podczas meczu o mistrzostwo klasy A pomiędzy Beskidem Skoczów i LZS Wicher Kaczyce. Jubilat prowadził ten mecz w towarzyskim sędziów ligowych Stanisława Dudy i Ernesta Gawlika.

Tadeusz Gąsiorowski posiada szereg wyróżnień sportowych. Wśród licznych dyplomów widzimy srebrną i złotą Odznakę PZPN, ponadto posiada tytuł Zasłużonego Sędziego.

Choć skończył sędziowską karierę, nadal udziela się jako kwalifikator sędziowski. Służy fachową radą młodym kolegom i przyszłym arbitrom.

# Prowadził blisko 1000 spotkań piłkarskich



Wspólne zdjęcie arbitra — jubilata z piłkarzami Skoczowa i Kaczy (zdjęcie górne). Kwiaty od Zarządu KS „Beskid” dla Tadeusza Gąsiorowskiego. ● Fot.: Paweł Czupryna.

# Udany sezon mieli skibobiści

Tradycyjnie już w maju skoczkowie skiboblistów rozegrali pożegnanie minionego sezonu zimowego. Był on w tym roku, mimo braku śniegu w naszym terenie, niezwykle udany. Na wielu zawodach zawodowców i w wodniacych zakładowych kół „Relaksu”, którzy wygrali zawody międzypokojowe o puchar Śnieżki. Urszula Sajak pokonała całą plejadę zawodniczek z CSRS, Austrii, RFN i Włoch. Natomiast Bronisław Cieluś triumfował w oddbach.

Najwięcej jednak punktów dla TKKF „Relaksu” zdobyli: Urszula Sajak i Adam Malik. Oni też na spotkaniu kończącym sezon otrzymali pamiątkowe puchary ufundowane przez Radę Zakładową FSM-12.

Podsumowano także działalność społeczną kół. Działacze „Relaksu” zelektryfikowali w tym roku stok slalomowy i skibobowy w Brennej-Bukowej, uporządkowali cały stok i poczynili przygotowania do przedsięwzięcia istniejącego wyciągu zaczepowego w Brennej. Do najbardziej aktywnych członków Kola TKKF należą Józef Jaworski, Janusz Szynkler i Rudolf Tyra.

# Tenisiści Kuźni wygrywają

Kolejny sukces zanotowali w lidze Okręgowej tenisiści ziemni Kuźni Ustroniu w meczu mistrzowskim ze Slawią Rudą. Wygrali oni na własnym kortach w stosunku 6:3. Punkty dla gospodarzy zdobyli: Antoni

Kopel, Jan Polok, Jan Mojściak, Krystyna Legierska oraz pary: Jan Polok — Jan Mojściak oraz Krystyna Legierska — Cecylia Wolanin.

Juniorzy Kuźni ulegli Stali Bielsko 2:7. (cz)

# Brązowy medal dla koszykarzy z Cieszyna

Pełnym sukcesem młodych koszykarzy z Cieszyna zakończył się finał mistrzostw Śląska szkół ponadpodstawowych w wodniacych zakładach. Drużyna cieszyńska po poraż-

ce z drużyną zabrza 46:74 wygrała z Częstochową 77:58 i zdobyła trzecie miejsce na Śląsku.

W turnieju triumfowali koszykarze Zabrza przed Tychami. (cz)

# OŚRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY MASZYN ELEKTRYCZNYCH ODDZIAŁ W CIESZYNIE

zatrudni natychmiast

WYKWALIFIKOWANYCH

ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH.

SZLIFIERZY I FREZERÓW

przy wykonawstwie oprzyrządowania procesów technologicznych produkcji narzędzi elektrycznych ręcznych.

Wynagrodzenie bezpodatkowe wg III tabeli stawek plac w grupach zasregowania VII do IX, praca w systemie dniówkowo-premijowym.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje biuro d/s osobowych Cieszyn, ul. Armii Ludowej 11, I piętro pokój 105. 96kr

# PIŁKA NOŻNA KLASA MIĘDZYPOLATOWA

Tym razem obaj nasi reprezentanci doznali porażek w meczach wyjazdowych. KS Cieszyn oddał oba punkty rezerwie Górnika Knurów, przegrywając 0:2 (0:0). Natomiast Cukrownik Chybie uległ Grunwaldowi Halemba 0:1 (0:1).

Łąka 19 27 31:22

Złemowit 19 25 30:16

Zory 19 24 29:18

Kostuchna 19 22 25:14

Knurów 19 20 31:27

Cieszyn 19 19 26:24

Tychy 19 19 27:28

Jastrzębie 19 18 22:24

Walcownia 19 17 23:23

Grunwald 19 17 21:20

Cukrownik 19 10 19:40

Bielsko 18 6 19:41

## KLASA — A

W Klasie A padły następujące wyniki: LZS Bojszowy — Kuźnia Ustroniu 2:0, Wisła Strumię — BKS Bielsko 2:1 (bramki strzelił Duda), Wicher Kaczyce — Walcownia Czechowice 4:0, Orzeł Zabłocie — Beskid Skoczów 1:0 (zwycięską bramkę strzelił Zander), Iskra Pszczyna — LZS Komorowice 3:2, BRTS Bielsko — Górniki Czechowice 3:2.

Strumię 21 28 24:13

Górniki 21 27 42:20

Pniówek 20 27 38:22

BKS 21 26 37:18

Ustroniu 21 24 32:29

BRTS 21 23 42:33

Bojszowy 21 21 34:22

Pszczyna 21 20 32:28

Elektrostal 20 18 21:22

Skoczów 21 18 25:33

Zabłocie 21 18 22:38

Kaczyce 21 16 25:49

Walcownia 21 13 16:39

Komorowice 21 11 24:37

## KLASA — B

Lider Olza Pogwizdów wygrał w Marklowicach z tamtejszą Spółnią 3:2, uzyskując bramki ze strzałów: Pawlika, Juśkowiaka i Coghena. A oto pozostałe wyniki: LZS Fruchna — Błyskawica Drogomyśl 0:4, KS 2 Cieszyn — LZS Komorowice Rudnik 1:0, Olimpia Golezów — LZS Simoradz 2:0, LZS Nierodzim — Beskid Brenna 2:2, LZS Konieczne Małe — LZS Bąków 1:3, Kolejarz Zembrzydów — Beskid 2 Skoczów 7:4.

Pogwizdów 21 23 52:29

Cieszyn 21 21 57:17

Nierodzim 21 26 46:34

Bąków 21 23 45:47

Drogomyśl 21 22 47:39

Brenna 21 21 43:39

Marklowice 21 21 43:39

Konieczne M. 21 21 29:39

Golezów 21 21 36:41

Fruchna 21 17 24:40

Zembrzydów 21 16 36:47

Konieczne R. 21 15 33:44

Skoczów 21 15 30:58

Simoradz 21 11 31:53

W najbliższym czwartek piłkarze wszystkich klas rozegrają kolejną serię spotkań mistrzostw.

Opracował:

Paweł CZUPRYNA



## SZANUJ górskie szlaki!

Coraz częściej dochodzą nas głosy o zanieczyszczeniu górskich tras. W lasach, na uczęszczanych szlakach w kierunku Równicy, Stożka, Kozłowa, Stępców można spotkać potłuczone butelki, puszkę po konserwach, plastikowe kubki jednorazowego użytku itp.

Ostatnio dowiedzieliśmy się, że gospodarz mieszkający przy trasie na Stożek musiał zabić swoją krowę, gdyż nadęta na stłuczone butelki i doznana bolesnych pokaleczeń.

Zdarzają się również coraz częściej wypadki, że pseudo-turysty tamią gałęzie drzew, wyrzucają z ziemi ozdoby krzewy szczególnie jałowca, które zawożą do swoich ogródków. Przez ploty dostają się także do gospodarstwach orodów, kradnąc owoce i warzywa.

Czas z tym skończyć. Przyroda potrzebuje opieki i spokoju, gdyż tylko wtedy odwdzięczy się nam swym niepowtarzalnym urokiem.

(cz)

## INTERESUJĄCA ekspozycja

Z inicjatywy pracowników Zakładu Karnego w Cieszylinie urządzono pomyślową wystawę hobbystów, w której zaprezentowano m. in. zbiory znaczków pocztowych, rzadkie koperty filatelistyczne, orzechy, ozdoby, widokówki, miedziane talerze, a także rzeźby L. Sterkowca, będące raczej wyrazem jego zainteresowań artystycznych niż hobbystycznych.

O szczególnych pasjach sportowo-turystycznych świadczą demonstracje w ściankach, wspinaczki, plakietki i sprężyny wspinaczkowe, należące do Franciszka Pajaka.

Jest to już trzecia tego typu ekspozycja, zorganizowana w Zakładzie Karnym w Cieszylinie.

(x)



Co najmniej dwie sztuki wystawiają rocznie szkolni artyści z Dębowa. Ostatnio zaprezentowali oni przedstawienie pt. „Nowa szata króla”. Sztukę wyreżyserował dyrektor miejscowej szkoły Rudolf Mizia. ● N.z.: Wspólne zdjęcie młodych artystów po przedstawieniu. ● Fot. Paweł Czapryna.

## 170 Złoty chłop nie zjadł placaka!

ORAZ też u nas, wycie, chłop w lesie, jako wycie, bo kłasi z tego jemu ludzie żyli. A że to było chłopacko bydlę, na obied se użon placak z jęczmienia. Tym jęczmieniu nie był ani na żarach trztyty Jak już ludzie mieli żarna, to nie już mieli lepszy, a to było jiny na stepie obrobione. Ta stepa to była w takim pnioku drzewianym wyrobiono dziurę. Tam się do tego nasulo jęczmienia, a potem był taki tłóczek, do tego było grzebyków, co się konie kują, nabite, żeby to było ostrzejsze i tak tym bili po jęczmieniu, aż go semleli na makę. Z tej maki pili kół placaki.

I też tym chłop, co w lesie robił, se taki placak użon, boba mu wpijka. Data mu ku tymu szpyrk, bo ta szpyrka dyki u nas bywała, jest i będzie, kie żyjemy z tego bydła. Wżon se żaczon obied z ta szpyrką, żaczon do stółki, doł se to w lesie na pnioczku, se może już tak se sto metrów z ta „obota”, a tym placak se zostawił tam, na tym pnioczku.

Aż tu naroz w takim gębokim potoczku se cni gwizdze. Coroz głośnie. Chłop był odwołny, nie ze Słiwku-le han gorolisko — ze Szonowskiego! Też se żaczon gwizdać, niby se tak pozmignęło. A to coroz bardziej gwizdać i przybliżyło się. Tym też ostrzy.

## NOWOŚCI PRAWA URLOPOWEGO

Prawo do urlopu należy do podstawowych przywilejów pracowników. Ustawa o pracowni- czych urlopach wypoczynkowych w 1969 r. wprowadziła szereg nowych rozwiązań i w istotny sposób rozszerzyła uprawnienia urlopowe podsta- wowych grup pracowniczych.

Kompleksowe przepisy ustawy z 1969 r. trafiły niemal w całości do nowego Kodeksu Pracy.

Prawo do urlopu uzyskuje się z upływem pierwszego roku pracy. Wymiar urlopu zależy od przepracowanego okresu: po roku pracy — 14 dni roboczych, po trzech latach — 17 dni. Po sześciu — 20 dni. Po dziesięciu — 26 dni roboczych.

Do okresu pracy wlicza się także okres nauki w rozmiarze od 3 do 8 lat, w zależności od rodzaju ukończonej szkoły i uzyskanego szczebla wykształcenia. I tak np. absolwent wyższej uczelni już po pierwszym roku pracy uzyskuje prawo do 20 dni urlopu, dzięki zaliczeniu do okresu zatrudnienia 8 lat nauki. W tym zakresie nowy kodeks nie przynosi żadnych nowości.

Zmieniony został natomiast przepis, według którego do okresu pracy określającego nabycie prawa do urlopu lub jego rozmiaru wliczało się zatrudnienie w poprzednich zakładach tylko wtedy, jeżeli przerwa w pracy nie trwała dłużej niż 3 miesiące. Kodeks utrzymuje zasadę, że pracownik podejmujący pracę po przerwie przekraczającej trzy miesiące uzyskuje prawo do urlopu dopiero po przepracowaniu w nowym zakładzie całego roku. Odstępuje jednak od dotychczasowego uformowania, jeżeli chodzi o wymiar urlopu. Sumuje się mianowicie wszystkie okresy zatrudnienia, niezależnie od występowania w nim przerw. Pozwala to uwzględnić, przy określaniu rozmiaru urlopu wypoczynkowego, cały dotychczasowy „dorobek” pracownika.

Od tej zasady przewiduje się w kodeksie jeden tylko wyjątek. Jest nim przypadek samowolnego porzucenia pracy, a więc zerwania przez

pracownika stosunku zatrudnienia bez zachowania form i warunków przewidzianych prawem wypowiedzenia. W tym wypadku mocą sankcji kodeksowej przekreśla się nabyte dotychczas prawa urlopowe.

Pewna korzystna dla pracowników zmiana nastąpiła w kodeksie również w przypadku rozwiązania pracy przez zatrudnionego w drodze wypowiedzenia. Wg poprzedniej ustawy urlopowej pozbawiało to wypowiadającego prawo do urlopu w roku, w którym nastąpiło wypowiedzenie. Kodeks odwraca tę zasadę. Osoba wypowiadająca pracę, jeśli posiada już prawo do urlopu, może go wykorzystać w okresie wypowiedzenia w zakładzie, z którego odchodzi.

Osobną kwestią, której kodeks poświęca wiele uwagi, jest sposób wykorzystywania urlopów pracowniczych. W tym punkcie uległa wyraźnemu wzmocnieniu pozycja kierownictwa zakładu pracy. Urlopy powinny być udzielane pracownikom zgodnie z opracowanym w zakładzie całorocznym planem. O ile jednak przepisy ustawy z 1969 r. przewidywały, że „plan urlopów ustala kierownik zakładu w porozumieniu z radą zakładową”, to odpowiedni artykuł kodeksu mówi jedynie o „zasłęgnięciu opinii” instancji związkowej. Tak więc wyłączna odpowiedzialność za właściwe rozplanowanie urlopów zalogi spoczywa na kierownictwie zakładu. Postulaty przedstawicielstwa związkowego mają charakter jedynie doradczy.

Nie jest też wymagana zgoda rady zakładowej na przesunięcie pracownikowi terminu urlopu, jeżeli jego „nieobecność spowodowała by poważne zakłócenia toku pracy”. Nie wymaga też zgody właściwego organu związkowego odwołanie pracownika z urlopu wówczas, gdy „jego obecność wymagała okoliczności nie przewidziane w chwili rozpoczęcia urlopu”. W nowych przepisach wychodzi się z założenia, że potrzeby zakładu zna najlepiej jego kierownictwo, odpowiedzialne za wykonanie planowych zadań.

Zgodnie z założeniem, że

urlop wypoczynkowy nie jest jedynie przywilejem pracownika, którym może on dowolnie dysponować, przepisy kodeksu starają się racjonalizować gospodarkę urlopową. Tak więc art. 168 nakazuje udzielać urlopów nie wykorzystanych zgodnie z planem najpóźniej do końca i kwartału następnego roku kalendarzowego. Zakład pracy może więc udzielić takiego spóźnionego urlopu w ciągu trzech pierwszych miesięcy następnego roku nawet wbrew woli pracownika, jeżeli porozumienie okazałoby się niemożliwe. W tym wypadku dyrektywy kodeksowe podyktowane są przekonaniem, że zgodnie ze swym szerszym społeczno-ekonomicznym celem wypoczynek urlopowy powinien nastąpić bezpośrednio po całorocznym planie. Z tego punktu widzenia kumulowanie urlopów w okresach paroletnich lub zastępowanie ich ekwiwalentem pieniężnym, choćby odwołało to woli pracownika i zakładu, jest sprzeczne z ogólnym interesem społeczno-gospodarczym.

Dłatego przypadki, kiedy w zamian za rezygnację z urlopu pracownik może otrzymać odpowiedni wynagrodzenie finansowe, są w kodeksie ściśle uregulowane. Ekwiwalent pieniężny należy się pracownikowi tylko wtedy, gdy niewykorzystanie całości lub części urlopu nastąpiło z powodu rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy, powołania do służby wojskowej lub skierowania do pracy za granicą.

Zmianie uległ również sposób obliczania wynagrodzenia za urlopy wypoczynkowe. Dotychczas przysługiwał ekwiwalent pieniężny w wysokości przeciętnego wynagrodzenia z okresu trzech miesięcy, a w przypadku znacznych wahań zarobków — z dwunastu miesięcy przed rozpoczęciem urlopu. Wg kodeksu pracownikowi przysługujące wynagrodzenie, jakie by otrzymał, gdyby w tym czasie pracował. Jedynie zmienne składniki otrzymywanych poborów mogą być obliczone wg dotychczas obowiązujących zasad, tzn. w postaci przeciętnej z trzech lub dwunastu miesięcy.

## AMATORZY CUDZEGO

Młodzi ludzie, Zbigniew C. i Stanisław P. (średnie wykształcenie i dobrze płatny zawód) w sierpniu ub. roku dokonali włamania do kiosku spożywczego WSS „Spolem” w Ustroniu i zabrali różne dobra wartości 3 tys. zł. a wkrótce potem, nocą, wdali się na teren bazy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Cieszylinie, skąd unieśli już wspomniany na 8 tysięcy zł. Zagrabione przedmioty zaciągowali do „Syreny” także kradzione i ruszyli do Wałbrzycha, gdzie zamierzali je spieniężyć. Wpadli w Opolu, bo milicjanci przyjeżdżali akurat ochota zbadać sprawność techniczną pojazdu.

Przed sądem nie kręcili, przyznali się do wszystkiego i wyrazili skruszę oraz obietnicę poprawy, co im poczy-

tano jako okoliczność łagodzącą.

Zbigniew C. — recydywista i „niebieski ptasek” — został skazany na 4 lata pozbawienia wolności i 8 tys. zł. grzywny, zaś Stanisław P. — na 2,5 roku oraz 5 tys. zł. grzywny.

Stanisław P. ma — jak się wyżej rzekło — maturę i zna komity fach, podczas gdy Zbigniew C. ani jednego ani drugiego, a za to zasargana opinia i niechlubna przeszłość.

Skoro już się skumpowali, to wydawać by się mogło, że lepszy będzie wywierał wpływ na gorszego. Stało się odwrotnie. Czy Stanisław P. — ojciec dwójki nieletnich dzieci — wyciągnie z tego jakieś budujące wnioski?

(L. Wiczór)



Widok z okolic Gór Wielkich. ● Fot.: Stanisław Ceranowicz.

## MY i nasze dzieci

— Chłopcze, przymieś mi kotlet.  
— Z przyjemnością.

— Może być bez przyjemności, ale daj więcej kartofli.

Syn pewnego człowieka chciał uczyć się na lekarza.

— Głupcze — skarcił go ojciec — Zostań dentystą. Ludzie mają jedno serce i aż 32 zęby.

Tatusiu, dlaczego nasz sąsiad je ciągle kiełbaski?

— Dlatego że jest leniwy i nie posadził pomidorów — odpowiedział pouczająco ojciec.

Pewna kobieta przyszła do swojej matki. Gdy już miała wyjść, zatrzymała się i powiedziała: czy ja czegoś tu nie zapomniałam?

— A co ty takiego przyniosłaś, żebyś miała zapomnieć? — wtrącił ojciec.

## AKTYWNE koło PTTK

Do rzędu najaktywniejszych organizacji turystycznych w naszym terenie należy koło PTTK nr 4 przy cieszyńskim oddziale WSS „Konsum Robotniczy”, które zrzesza w swoich szeregach 57 członków. Koło propaguje turystykę pieszą, motorową, wycieczki krajoznawcze, a także niedzielne wypadki w Beskid Śląski i Żywiecki. W samym tylko ub. roku koło, pod kierownictwem Lucjana Jurysa, dyrektora oddziału WSS, zorganizowało kilka udanych wypadów krajoznawczych szlakiem Orlich Gniazd, w Karkonosze, Pieniny, Bieszczady, do Zakopanego, w Beskid Niski.

Do udanych należały także wycieczki do Związku Radzieckiego, NRD oraz do Pragi i południowych Czech. Godnym podkreślenia jest fakt, że koło od lat utrzymuje stałe kontakty z zaprzyjaźnioną LSS „Jednota — Jedność” w Cieskim Cieszylinie.

(SC)

## WISŁA PRZED SEZONEM

Określenie „przed sezonem” jest właściwie mało precyzyjne. Turystów i czasowiczów można tu spotkać zarówno wczesną wiosną, jak i późną jesienią, kiedy to zakłady pracy udostępniają miejsca w swych domach czasowych wszystkim, którzy chcą przyjechać.

Niemniej jednak lato — czas urlopów, jest okresem kiedy najwięcej osób tu przybywa, kiedy zapelniają się po brzegi domy wypoczynkowe i prywatne kwatery.

W sezonie planuje się oddanie do użytku sklepów, barów, szybkiej obsługi i stylowej, góralskiej karczmy w Jodłowie, która będzie z pewnością dużą atrakcją dla turystów. Karczma zbudowana z drewna, kamienia, ozdobiona kominkiem, ma wydawać regionalne potrawy. Niedawno uruchomiono też nową kawiarnię i kategoria o nazwie „Jazdebata”.

Zaplanowano również uporządkowanie i wyasfaltowanie wielu miejscowych dróg i chodników. Do wkładu do telewizyjnego „Banku Młost”, w którym Wisła uczestniczy.

W sezonie co tydzień inny zakład urządzać będzie w muzeum koncert dla czasowiczów. Kierownictwa domów wypoczynkowych pomogą w kompleksowym prowadzeniu informacji turystycznej. Ważną sprawą jest uporządkowanie numeracji domów i znakowanie ulic. Tu jako ciekawostką mogą podać, że w Wiśle mieszka wiele osób o tym samym imieniu i nazwisku, np. Jan Janów Cielarów.

Dobre byłoby, gdyby w poczynaniach na rzecz upiększenia Wisły wzięło też pod uwagę dworzec PKP, obecnie rozkopany i brudny.

W tym stanie ruchliwa stacja kolejowa nie stanowi wycieczki godnej wczasowego miasteczka.

Czy będzie nam się w sezonie urlopowym tego roku odpoczywać w Wiśle jeszcze przyjemniej i atrakcyjniej? Władze miejscowe zapewniają, że tak. A sama przyroda, hojnie jak zawsze zapraszając nas, świeże powietrze, piękne widoki, ciekawe szlaki turystyczne. Wszystko to, za co Wisłę tak lubimy.

(L. Wiczór)

## MAGAZYN WARZYW czy... jaskinia?

Placówki handlowe, gastronomiczne i magazyny do przechowywania towarów są coraz schłodniejsze, a warunki pracy stale się poprawiają. Czy jednak wszędzie?

Przykładem braku troski w tym zakresie może być GS „Samopomoc Chłopska” w Wiśle. Spółdzielnia 4 lata temu przejęła od Spółdzielni „Ogrodnik” w Bielsku, tuż obok pocztu, magazyn owoców i warzyw, który swym wyglądem przypomina najbardziej obskurną norę. Ludzie pracują tam w bardzo trudnych warunkach, często

zmuszeni są chodzić w wodzie po kolana, gdyż ów magazyn-jaskinia mieści się w piwnicy domu, którego przed wojną nie zdążono wykończyć.

Najsmutniejsze jednak jest to, że wiślański Zarząd GS od 4 lat biernie przygląda się ruinerze i wcale nie myśli o budowie magazynu z prawdziwego zdarzenia. Troska o pracowników to rzecz — wiadoma — trzećciordna.

N.z.: wiślański „magazyn” warzyw i owoców w całej okazałości.

Tekst i zdjęcie Jan POKRZYWKA

## KONIKÓWKA

Ruchem konika szachowego obejść całą figurę i odczytać rozwiązanie (NEPTUN).

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 4 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”, Mennicza 14, 45-000 Cieszyń.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” z NUMERU 19/68

Posłom: PAP, dziób bok, powóz, obrok, Wodan, chałka, arkana Ola, antalek, zegarek, oda, kropka, Platon, nitka, mo tak, rebus, ton, rolna, ZOO.

Planowo: odeswa, klerdel, obkona, pop, Paweł, Barok, okron, honor, kolek, rogol, niebo, oko, Aze, dotacja, pyton, Ankara, parkan, arbus, mat, sto.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 18 nagrodę książkową wylosował Wiesław Sikora z Pułcowa. Nagrodę wysyłamy pocztą.



NEPTUN



Opracował: ROBERT DANIEL

I to straszdyło powłado — Jednakże ty wlecił wycierpiot, jako jo.

Zebrał placak i poszedł. I chłop go nie zjadł.

## 17. Małe chłopczacko

MIE wam aj, moi ludczukowie, zapraszam na szkubaczki. Tót przy tych szkubaczkach nie lza e ucyckim rozwodzać, bo tam są aj male dzieci. Tót wam teraz powiym coś, co opowiadano niekiedy na tych szkubaczkach, co bydzie bardzy dło dziech.

koń jiny strzyg uchami, ale go ni móg wychynóć.

Naroz, jako że to u nas tych miedawu syroch w gronach ni ma, koń wchodzi do sąsiadowej kończyny, chciot se ji uszuknóć i jako się zgion — to chłopczacko z tego ucha wypadło. Nót i wic, tatu orze, jeidzi na uszycki strony, ale nie czuje hoka, ani „heta”, ani „chit” — szadzre do ucha, syna ni masz.

Co sie tym borok nachle- doł! „Już go musiata kajsi skiba zaozać, darmo, już go nie bedę mioł”. Przewrócił jeszcze uszecki skiby hore





# GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 22 (992) • 3 — 9 CZERWCA 1975 R. • ROK XXI



Dyplom Harcerskiej Służby Granicznej dla drużyny ZHP ze Szkoły Podstawowej w Pogwizdowie. • Fot.: Stanisław Ceranowicz.

Ponad tysiąc dziewcząt i chłopców zgromadził

## Złot Przyjaźni na Czantorii

Doroczne zloty harcerzy naszego regionu i pionierów z pow. frydecko-misteckiego cieszą się coraz większym uznaniem oraz przyczyniają do zacieśnienia węzłów przyjaźni.

Tegoroczna impreza miała szczególnie uroczysty charakter. Zorganizowano ją dla uczczenia trzydziestolecia zwycięstwa nad faszyzmem, 30 rocznicy wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej, XXX-lecia powstania Wojsk Ochrony Pogranicza oraz 30. rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji.

Już w przededniu zlotu na rozległym polanie na górze Czantorii harcerze zbudowali miasteczko kolorowych namiotów oraz rozegrali zawody o tytuł najlepszej harcerskiej służby granicznej.

harcerze i żołnierze Górnośląskiej Brygady WOP rozpalili ogniska.

Punktem kulminacyjnym tegorocznego zlotu przyjaźni, który odbył się w dniu 24 maja br., było spotkanie harcerskiej i pionierskiej młodzieży przygranicznych terenów. Z obu stron Czantorii przybyło na harcerski piknik ponad 1000 młodych dziewcząt i chłopców.

O doniosłości zlotu świadczą udział władz partyjnych, państwowych i młodzieżowych obu zaprzyjaźnionych

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Załogi fabryk dotrzymują słowa

## Bilans 5 miesięcy wypadł pomyślnie

Mieło pięć miesięcy bieżącego roku. W zakładach pracy naszego terenu dokonuje się podsumowania wyników produkcyjnych. Bilans, pomimo występujących tu i ówdzie trudności zwłaszcza wskutek zwiększającej się absencji urlopowej — wypadł pomyślnie.

I tak np. z podsumowań dokonanych w Fabryce Automatyki Chłodniczej wynika, że plan sprzedaży za 5 miesięcy br. zrealizowano w 102,3 proc. Głównym asortymentem są przede wszystkim termostaty chłodnicze do lodówek. W roku bieżącym zwiększono produkcję elementów dla przemysłu chłodniczego o 8 proc.

Mimo dużej absencji, spowodowanej głównie sianokosami, zadania planowe zrealizowano w 100,3 proc. w „Juwenili”. Równocześnie realizuje się zadania dotychczasowe wartości 330 tys. złotych.

Specyficzna sytuacja wytworzyła się w „Polwidzie”, który czeka na maszyny z importu, a tymczasem pro-

dukuje 16 wyrobów klasy „Q”. Jeszcze w tym roku uruchomiona zostanie produkcja dwu nowych zestawów śniadaniowych. W skład pierwszego wchodzi komplet nakryć ze stali nierdzewnej, w skład drugiego — kieliszki i łyżeczki do lelek. Ponadto „Polwid” zaczyna produkować komplet noży ręcznych, trzy typy noży kuchennych oraz zestaw nakryć uzupełniających, takich jak łyżki wazowe, do sosu, widelczyki do ciasta, łyżki i widelce do salaty, łyżeczki do lodów i kawy.

W sumie jest to 28 nowych pozycji, co oznacza, że 27 proc. tegorocznej produkcji stanowią nowości. Dotychczas (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Jeździmy według nowego rozkładu

W nocy z 31 maja na 1 czerwca wszedł w życie nowy rozkład jazdy PKP i PKS. Poza pewnymi udogodnieniami w komunikacji tzw. okresowej do miejscowości letniskowych oraz poza drobnymi korektami nie wprowadzono zmian zasadniczych.

Cieszyński PKS nie uruchomił nowych linii autobusowych, z tegoż natomiast ilość kursów na istniejących już trasach.

na została dotychczasowa linia do Brennej — Bukowej aż pod Kotarz (13 par kursów). Po 6 kursów posiadają obecnie linie Ustron — Zawodzie oraz Wisła — Nowa Osada. Również 6 par kursów otrzymała linia Cieszyń — Brzeźówka.

Atrakcją dla turystów stanowi otwarcie linii pociągowej z Ustronia na Równicę i z Wisły na Równicę. Z linii dalekobieżnych należy wymienić otwarcie sezonowego kursu z Cieszyń do Zakopanego przez Nowy Targ (wyjazd z Cieszyń 6.20 a przyjazd 12.30). Ponadto wzmożono trasę Cieszyń — Częstochowa oraz Koniaków — Katowice.

Należy wspomnieć o 6 parach kursów prowadzących przez Beskidy. Ponadto wprowadzono w wiślańskim ORBISIE miesięczną przedprzedaż biletów do autobusu z dwiema trasami przez Zamarę i od Fukaty. Przedłu-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Uproszczona schematyczna mapa województwa bielskiego

Reforma terenowej władzy i administracji państwowej już obowiązuje

## Z dniem 1 czerwca Ziemia Cieszyńska weszła w skład województwa bielskiego

W dniu 28 maja odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu PRL, które przyjęło m. in. ustawy o zmianie Konstytucji, o dwusobnowym podziale administracyjnym państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych. Zgodnie z sejmową ustawą, z dniem 1 czerwca utworzono na terenie kraju 49 województw. Dotychczasowy powiat cieszyński (z wyjątkiem gminy ZEBRZYDOWICE wraz z wioskami Kaczyce, Kończyce Małe i Marklowice Górne, która włączona została do województwa katowickiego) wszedł w skład województwa bielskiego.

Nowe województwo obejmuje poza tym dotychczasowy powiat bielski (bez miasta i gminy CZECHOWICE, która pozostała w województwie katowickim), jak również powiaty: OSWIECIM, SUCHA BESKIDZKA, WADOWICE i ŻYWIEC. Ostatnie cztery powiaty zostały do województwa katowickiego.

Siedzibą naszego województwa jest BIELSKO-BIAŁA.

Poza tym wchodzi w jego skład następujące jednostki administracyjne.

MIASTA: Andrychów, Chelmek, CIESZYN, Kalwaria Zebrzydowska, Kęty, Maków Podhalański, Oświęcim, SKOCHÓW, STRUMIEN, Sucha Beskidzka, Szczyrk, USTRON, Wadowice, Wilamowice, WILSKA, Zator, Żywiec.

GMINY: Andrychów, BRENNA, Brody, Brzeźnica, Buczkowice, Budzów, Chelmek, Chybie, Czernichów, DEBOWIEC, Gilowice, GOLESZÓW, HAZŁACH, ISTERNA, Jasienica, Jeleśnia, Kęty, Komorowice, Koszarawa, Lanckorona, Lipowa, Łęka-wica, Łodygowice, Maków Podhalański, Miłówka, Mucharz, Osiek, Oświęcim, Porąbka, Przeciszów, Radziechowy-Wieprz, Rajcza, SKOCHÓW, Spytikowice, Stare Bielsko, STRUMIEN, Stryszawa, Strzyżów, Ślemień, Świnna, Tomice, Ujsoly, Wadowice, Węgierska Górka, Wieprz, Wilamowice, Wilkowice, Zator, Zawoja, Zembrzyca.

Zgodnie z decyzją XVII Plenum KC PZPR, w ślad za reorganizacją terenowej

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Józef Łabudek wojewodą bielskim

Wojewoda bielski Józef ŁABUDEK jest synem znanego na Śląsku Cieszyńskim działacza lewicowego ruchu robotniczego oraz współorganizatora, a następnie I sekretarza Komitetu Okręgowego powstałej w czasie okupacji Polskiej Partii Robotniczej.

Józef Łabudek urodził się 4 sierpnia 1929 roku. Po zakończeniu wojny włączył się w nurt działalności politycznej.

Był współzałożycielem i jednym z czołowych działaczy ZWM, a także jednym z najmłodszych członków

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## »Farbolak« pierwszy w kraju

Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów powtórzyła ubiegłoroczny sukces, zdobywając sztandar prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych za wyniki 1974 r. Uroczystość z tej okazji odbyła się dnia 31. V. w Teatrze im. A. Mickiewicza (obszerne sprawozdanie zamieścimy w numerze następnym).

Akademie w Teatrze poprowadzi uroczystą Konferencja Samorządu Robotni-

czego z Okazji Dnia Chemika i szeregu innych imprez. Urządzono także wystawę osiągnięć zakładu i branży w XXX-lecie PRL.

Warto przypomnieć, że wartość produkcji towarowej „Farbolaku” wzrosła w latach 1971—1974 o ponad połowę. W tym samym okresie wdrożono do produkcji 142 nowe wyroby, zaś wydajność pracy uległa podwojeniu. (d)



Wspólne zdjęcie praktykantek przed budynkiem pawilonu VII Szpitala Śląskiego.

## EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI PIELEGNIAREK

W ciągu 13 lat działalności cieszyńskiego Liceum Medycznego wykształciło już ponad 400 pielęgniarek. W tym roku dalszych 71 dziewcząt i 2 chłopców w białych fartuchach opuścił mury tej szkoły.

Przez dwa dni przyszłe dyplomowane pielęgniarki odbywały praktyczny egzamin dojrzałości w cieszyńskim Szpitalu Śląskim.

Przez 6 godzin każda z pielęgniarek opiekowała się jednym pacjentem, wykonując nakazane przez lekarza zabiegi. Następnie składały raport — sprawozdanie ze swej pracy szpitalnej przed komisją złożoną z ordynatora oddziału, siostry oddziałowej i nauczyciela zawodu.

Po otrzymaniu pozytywnych

oceny zostały dopuszczone do teoretycznej części egzaminu dojrzałości z zakresu pielęgniarstwa i higieny. Należy dodać, że egzaminy z przedmiotów ogólnokształcących ułożone liceum zdawały już w ubiegłym roku szkolnym. Od przyszłego roku wszystkie części egzaminu dojrzałości odbywać się będą pod koniec V roku nauki.

Szóstka absolwentów Liceum Medycznego wybiera się na studia wyższe, w tym dwu chłopców na Wojskową Akademię Medyczną. Reszta uczennic rozpocznie pracę w swoim zawodzie. Większość pozostała w naszym regionie, zasilać kadry pielęgniarskie w lecznicach zamkniętym i otwartym.

(cz)

## Artykuły gospodarstwa domowego poszukiwane

Lodówka, pralka automatyczna, mikser, robot kuchenny, odkurzac, sokowirówka nie są już dziś luksusem dostępnym dla wybranych. Stanowią bowiem za-sadnicze wyposażenie każdego domu, zwłaszcza zaś tego, w którym kobiety pracują zawodowo. Taki stan rzeczy narzuca postępowanie, które jest życiową koniecznością.

Czy handel, a w podtekście przemysł, wyrzucają te konieczności? Czy starają się nadać za wzrastającymi potrzebami społeczeństwa?

Ogólnie rzecz biorąc tak, ale stwierdzenie to dotyczy tendencji, nie zaś zapotrzebowania szczególnych i zróżnicowanych. Porównanie zaopatrzenia handlu w artykuły zmechanizowanego sprzętu domowego w latach sześćdziesiątych do obecnych wypadła na korzyść tych ostatnich, ale nie znaczy to wcale, że nie odczuwa się braków.

Niektórzy kierownicy placówek handlowych skłonni są twierdzić, że nasycenie rynku w zmechanizowany sprzęt domowy od ubiegłego roku utrzymuje się na tym samym poziomie.

W naszych sklepach moż-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Strażacy z Puńcowa z ufundowanym sztandarem • Fot.: Ludwik Burda

## Sztandar i nowy wóz bojowy dla strażaków z Puńcowa

Ostatnim akcentem tegorocznych Dni Ochrony Przeciwpożarowej w naszym regionie była podniesienie uroczystości tamtejsza otrzymała bowiem sztandar i nowy wóz bojowy.

Ochotnicza Straż Pożarna w Puńcowie należy do najstarszych w regionie. W tym roku obchodzi już 82-lecie działania w ochronie mienia i dobytku mieszkańców wio-ski. Powstała bowiem w 1893 roku. W 7 lat później strażacy z Puńcowa przystąpili do budowy remizy i zakupili ręczną sikawkę. W 1927 roku dobudowano do starej remizy wieżę, a w

dwa lata później zakupiono motopompę, a niebawem także wóz do przewozu sprzętu.

W ostatnich latach przed II wojną światową zakupiono parcelę pod budowę nowej remizy, którą oddano do użytku, choć jeszcze nie wykończoną, w 1947 roku. Obiekt ten zagospodarowano w następnych latach, zakupując kolejne samochody bojowe, motopompę, samochód marki „Star 20” i drugą motopompę.

Ostatnia uroczystość miała niezwykle podniosły charakter. Mimo niepogody przybyło na nią wiele sąsiednich

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Bożena Koudela i Bronisław Dzida w czasie praktyki w cieszyńskim Szpitalu Śląskim. • Fot.: Paweł Czupryna.















\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

10

10

100

10

# PAWEŁ RUCKI opowiada

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 6)

Jak ich przykludzili spądku do koszar, ustawił wojsko w jednym rzędzie, a do posterodka dał oficjówrów.

- Panowie oficjówie, tak wojsk powinniń mieć. W ponieździak, we wtorek, śróde, czworteł, piąteł, ćwiczynia, w sobotę do knajpy, a w niedzielę do kościola.
- I całe to wojsko biło brawo, że to był dowódca, jak sie należy.
- Bier sie, idź do tego cywila! — prawiał mu bratio, że im do reszty ten pułk zbuntuje.
- Dobrze, pójdę, ale w wojskumy mundur.
- Cóż było robić? Dali mu tyn mundur. Ale myślicie, że poszedł do domu? Mocie rozum, poszedł do cyszora. A tyn niotć okropnie szumną cęre. Nie chcieli go tam pusić, ale cyszor prawit: — Niech wlezie.
- I tyn sprosty wojszczek po-dół ręki cyszorowi, pado:

- Witom cie, Francek.
- Cyszorziół jyny wargem zruszalo, fusy mu okłapiaty.
- Cóż ty ja jeden?
- Służylech w twój ar-mii. Przyszedełch po nagro-de.
- Dostowoteł żołd?
- Dostowot.
- Jedyni — dostowoteł.
- Dostowot.
- Mundur?
- Dostotełch. Dyć go mo- na siebie.
- Tóż coabyś jezzał chciol?
- Chcę sie otyńić s twój cęre. Dasz mi ja?
- Nie dom.
- Tyn go trzask w mysk, cyszor koppył. Ale przycisł knefliczek, przyłeciato wojsko.
- Zakuć go w hejzardny!
- Zakuł go, wciepił do lochu. Siedzi wojsk, ręce, si-gi skute, myśli sie: „Alech si dostoi! Ani mie tu stela sta- krzyć nie myniasie, aż tu s- kradziw”. Dostoił tyn stobocz- kądziw sie mu, nie nile w- myślił. Piniądze też na ni-

**REJONOWE  
PRZEDSIĘBIORSTWO  
REMONTOWO-  
BUDOWLANE**

**Cieszyń Mała Łąka 10**

**ODSTĄPI  
BEZPŁATNIE  
TROCIŃY**

**W sprawie odbioru  
porozumień się należy z  
Działem Zaopatrzenia  
tel. 420. kr101**

**UWAGA ABSOLWENCI KLAS VIII!**

---

**UWAGA RODZICE!**

**Zasadnicze Szkoły Górnicze Kopalń  
Rybnickiego Zjednoczenia  
Przemysłu Węglowego**

**pr o w a d z a**

**WPISY**

**DO KLAS PIERWSZYCH**

**gwarantując miejsce w internatach oraz  
rozległą pomoc materialną.**

**Zgłoszenia prosimy kierować pod ad-  
resem: Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu  
Węglowego R y b n i k woj. katowic-  
kie, ul. Kościuszki 54. kr100**

**Głos**  
**ZIEMI CIESZYŃSKIEJ**

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-039 Katowice. DRUK: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYŃA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimiera GOLEBHOWSKA (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZAK i Jadwiga LACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32 oraz 15-93. TELEKS: 036-396. WA-  
RUNKI PRENUMERATY: Zaliczenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres  
prenumeraty (wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki ul. Dąbrowski 12, 40-081 Katowice konto PKO 10 na  
1-6-21. Wszelkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Pozostałe, mające  
siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatów, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWYCH  
wynosił rocznie 82 zł półrocznie 26 zł kwartalnie 13 zł. PRENUMERATY DLA GRANIC przyjmują: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagran-  
icznych ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamieszczonych  
Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz ukrośki przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 35057/33923, Zam. 2281/7, T-8



## Srebro i brąz dla naszych drużyn

W ramach tradycyjnych imprez sportowych odbywających się w czasie obchodów Święta „Trybuny Robotniczej” rozegrano finały XIII Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Potwierdziły one, że w naszym regionie mamy kilka dobrych zespołów, z którymi możemy się pokazać na międzynarodowych turniejach w całym kraju. Np. piłkarze z zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu uplasowali się na drugim miejscu w województwie. W półfinale chłopcy nasi wygrali z ŁO — Tarnowskie Góry 2:1, natomiast w finale ulegli ZSG Zabrze 1:2 i ta porażka przesądziła o tytule mistrzowskim. Zespół z ZST, prowadzony przez Jerzego Kowalczyka i Juliusza Pustówkę, grał w finałach w następującym składzie: Henryk Złoch, Henryk Worach, Krzysztof Szkliniarz, Roman Gruszczyk, Jan Gren, Andrzej Muszkor, Czesław Olma, Karol Chowaniec, Mirosław Dębski i Mirosław Zamojski.

Brazowe medale wywalczyły koszykarki ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Cieszynie i koszykarki z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Cieszynie.

Podopieczne nauczyciela Bronisława Suplika uległy w finale Częstochowie 46:83 i Dąbrowie Górniczej 37:46, a pokonały Zabrze 41:40. Jest to dotychczas największy sukces zespołu cieszyńskiego. Przed rozpoczęciem sezonu zajęła 7 lokatę, a przed dwoma laty wywalczyła 6 miejsce.

Barw medalowej drużyny

bronili: Weronika Patro, Halina Smoleń, Barbara Świerczek, Jadwiga Fiedor, Elżbieta Grycz, Anna Strzałkowska, Lucyna Jarco, Barbara Duda, Ilona Klajmon, Magdalena Kowalska, Alicja Walczek.

Drugi medal brązowy koszykarzy z Liceum Ogólnokształcącego jest również dużym sukcesem chłopaków cieszyńskich. Po porażce w pierwszym spotkaniu z ŁO — 3 Zabrze drużyna nasza wygrała z ŁO — 8 Częstochowa 77:57 i zdobyła zaszczytne I miejsce. W turnieju tym najwięcej punktów dla ŁO — 1 uzyskali: Dudek, Pijarski i Bielecki. Tym sukcesem koszykarze cieszyńscy potwierdzili, że należą do ścisłej czołówki w województwie. A trzeba wiedzieć, że zespół nasz był najmłodszy w czwórce finalistów. Współtwórcą sukcesu młodych koszykarzy jest trener Marek Gawlas, który potrafił wpoić swoim podopiecznym arkaną nowoczesnej koszykówki.

A oto skład drużyny: Żyła, Pijarski, Szmańda, Lanc, Fober, Cymorek, Kotorz, Bielecki, Dudek, Wacławik i Władeczek. Dobiegły również końca II Akademię Igrzyska Województwa Katowickiego, które rozegrano w 11 konkurencjach. W punktacji generalnej zwyciężyła Politechnika Śląska, a cieszyńska Filia Uniwersytetu Śląskiego uplasowała się na miejscu jedenastym.

W punktacji dziewcząt najlepszą studentkę wywalczyły 10 lokatę, a ich koledzy z uczelni 12 miejsce.



Drużynowi zdobywcy Pucharu na memoriale gen. Józefa Bema w modelach rakiet dwustopniowych.

## Kolejny sukces modelarzy z Istebnej

Zakończem kwietnia odbyły się w Toruniu Ogólnopolskie Zawody Modeli Rakiet, zorganizowane przez Aeroklub Pomorski. Na starcie stanęło ponad 100 zawodników (w tym prawie 60 juniorów) z 12 ekip, a wśród nich aktualni mistrzowie świata. Aeroklub Bielecki-Bielski reprezentował 10-osobowa grupa modelarzy z Istebnej.

W kategorii rakiet czasowych brązowy medal zdobył Antoni Karch, zaś w rakietopłanach Tadeusz Maciejczyk był piątym. Bardzo dobrze wypadli juniorzy w kategorii model rakiet latających. Najwyższą notę za wykonanie otrzymał model „Sukner Bomare”, którego twórcą jest Stanisław Hubka. Również ten model przyniósł Hubce pierwsze miejsce za niezwykle udany lot i lądowanie na spadkach (69 punktów na 100 możliwych).

Bardzo wysoką, trzecią lokatę, zdobył Maciejczyk Zogata, za model rakietki radzieckiej Czwartym modelarzem mistrzostw został również Istebnianin, Antoni Mikolajczyk. Tego samego dnia, w godzinach popołudniowych rozegrany został I konkurs rakiet dwustopniowych o Memoriał generała Józefa Bema. Puchar został ufundowany przez Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Rakietowych i Artyleri. Konkurs rozegrano bez podziału na grupy. Seniorzy startowali łącznie z juniorami. Wśród 28 zawodników było 9 modelarzy z Istebnej, którzy przynieśli rakietki dwustopniowe, opracowane przez instruktora Tadeusza Maciejczyka oraz czołowego modelarza Jerzego Hubkę.

Dotychczasowy rekord kraju w modelach rakiet dwustopniowych wynosił 76 sekund. Podczas ostatniej imprezy był on poprawiany przez modelarzy z Istebnej aż 4 razy. Najpierw Andrzej Mikolajczyk poprawił czas lotu na 88 sek., następnie na prowadzenie wyszedł Tadeusz Maciejczyk, (osiągając 110 sek.).

Jeszcze lepsze czasy uzyskał Istebnianin juniorzy. Model

Maciejczyka Zogaty przebywał w powietrzu 115 sek. Natomiast pod koniec zawodów, mimo dość słabych warunków atmosferycznych, model Jana Szuksa wysunął się zdecydowanie na prowadzenie z czasem 333 sek. Ten nowy rekord Polski będzie trudny do pobicia.

Należy dodać, że wychowanek Tadeusza Maciejczyka był klasą dla siebie. Świadczy o tym wynik końcowy zawodów. Wygrał Jan Szuksa przed Maciejczykiem, Andrzejem Mikolajczykiem, Romanem Królem i Stanisławem Hubką. Zespół z Istebnej zdobył więc puchar im. gen. Józefa Bema.

Modelarze z Istebnej startowali również ostatnio w zawodach modeli latających, które odbyły się w ramach wojewódzkich manewrów techniczno-obronnych ZHP zorganizowanych przez Komendę Chorągwi ZHP w Katowicach.

W konkurencji modeli rakiet czasowych w grupie szkół podstawowych zwyciężył Edward Kukuczka przed swoimi kolegami Romanem Królem i Maciejczykiem Zogatą. Drużynie tej przyniosło także zwycięstwo zespołowe.

Także wśród modelarzy ze szkół ponadpodstawowych wygrał Istebnianin Jerzy Hubka przed Janem Szuksą i Stanisławem Hubką.

Tak więc zwycięskie zespoły, prowadzone przez instruktora Tadeusza Maciejczyka, reprezentować będą nasze województwo na V centralnych manewrach techniczno - obronnych ZHP, która odbędzie się w Warszawie.



Jan Soszka który podczas konkursu modeli rakiet dwustopniowych o memoriał gen. Józefa Bema ustanowił nowy rekord Polski.

## Zawody turystyczne na Równicy

Tradycyjnie już w maju rozgrywane są na stoku Równicy biegi przełajowe i wyscigi kolarskie dla upamiętnienia zwycięskiej bitwy polskiego żołnierza pod Monte Cassino.

W tym roku, mimo deszczowej pogody, na starcie stanęło ponad 30 zawodników. Górski wyścig kolarski z Polany do schroniska w grupie seniorów wygrał Jerzy Urbaszka, Tadeusz Duda wśród juniorów i Jarołd Kargula w

młodzikach. Wszyscy kolarze są członkami LZS Cieszyń. Bieg przełajowy seniorów wygrał Zbigniew Hyrnik z LZS Pogórze. Również w juniorach i młodzikach triumfowali zawodnicy tego samego klubu: Stanisław Urbaszka i Piotr Kisiało.

W punktacji zespołowej puchar przechodzi ufundowany przez Bolko Kantora zdobył LZS Cieszyń przed LZS Pogórze i Gwardią Katowice.

(cz)

## PIŁKA NOŻNA

### CHYBIE-CIESZYN 4:1

nia Czechowice — Orzeł Zabłocie 1:1. Spotkanie GKS Pniówek — BBS Bielecki 1:1. BBS Bielecki — Elektrostal Czechowice przelożono na 11 bm.

Oto wyniki pojedynków niedzielnych: BKS Bielecki — GKS Pniówek 4:0, Wicher Kaczyce — BBS Bielecki 4:2, Wisła Strumię — Kuźnia Ustronia 1:0, LZS Bojszowy — Walcowia Czechowice 2:1, Elektrostal Czechowice — LZS Komorowice 4:1, Orzeł Zabłocie — Górnik Czechowice 0:3, Iskra Paszczyzna — Beskid Skoczów 4:2.

Górnik BKS Strumię Pniówek Ustronia 22 31 48:20 22 20 42:11 23 38 28:15 23 27 35:27 23 28 34:30

BBS 22 25 44:27  
Bojszowy 23 27 26:26  
Paszczyzna 23 22 36:33  
Elektrostal 22 20 23:33  
Skoczów 23 20 30:38  
Zabłocie 23 19 23:42  
Kaczyce 23 18 28:54  
Komorowice 23 11 20:43  
Walcowia 23 11 18:43

KLASA — B

Również piłkarze tej klasy rozegrali dwie kolejki spotkań. W czwartek padły następujące rezultaty: Beskid 3 Skoczów — Spółnia Marklowice 4:0, Beskid Bielecki — KS 2 Cieszyń 4:4, Byskawica Drogożyń — LZS Kończyce Małe 5:1, Olza Pogwizdów — LZS Słomard 8:0, LZS Pruchna — Beskid Brenna 1:3, Kolejarski Zbierzdowice — LZS Bąków 1:3, LZS Nierodzim — Beskid Skoczów 2:2.

Pogwizdów 23 36 56:30  
KS 2 Cieszyń 23 23 62:22  
Nierodzim 23 27 51:39  
Bąków 23 26 49:49  
Drogożyń 23 25 56:44  
Brenna 23 24 52:38  
Goleiszów 23 24 40:42  
Marklowice 23 23 49:43  
Kończyce M. 23 21 30:37  
Skoczów 23 18 36:57  
Pruchna 23 18 27:67  
Kończyce R. 23 17 39:50  
Zbierzdowice 23 16 39:54  
Słomard 23 13 35:63

Opracował: Paweł CZUPRYNA



Widok Istebnej w wiosennej szacie. Fot.: Stanisław Cerań.

## DZIENNIKARZE

### w beskidzkich ośrodkach czasowych

czasu. Wprawdzie wszystkie, przeniesione z domów wypoczynkowych, klubów, świetlic i kawiarenek czasowych do Szczyrku po Ustroniu zapewniali nas o tym, że „czasowicze” byłyby dla „kulturalnie”, ale stwierdzenia te wciąż wydają się enigmatyczne. Bo, nawet zaciśnięta kawatka FWP w Wiśle, prowadzona przez panią Stefanę Gaj, poza nastrojem i czarną kawą, niewiele może ofiarować swoim klientom.

Pani Anna Dybich, kierowniczka Zespołu Ośrodka DW FWP w Jaworzynie czyni nieustanne starania, by do pro-

gramu zajęć wpisać nowe atrakcje. Ale nawet spotkania z ciekawymi ludźmi nie mogą wypełnić luk w programie, który wciąż domaga się szerszego spojrzenia na program kultury wypoczynku na czasowicach. Wprawdzie zreflektowano FWP w Bielecku-Białej, Janusz Walarus podszepiał nam, że zainteresowania ludzi na czasowicach są niejednoznaczne, ale nie jestem całkowicie pewny, czy system czasowiczy jest marzeniem czy rzeczywistością. Wprawdzie zreflektowano FWP w Bielecku-Białej, Janusz Walarus podszepiał nam, że zainteresowania ludzi na czasowicach są niejednoznaczne, ale nie jestem całkowicie pewny, czy system czasowiczy jest marzeniem czy rzeczywistością. Wprawdzie zreflektowano FWP w Bielecku-Białej, Janusz Walarus podszepiał nam, że zainteresowania ludzi na czasowicach są niejednoznaczne, ale nie jestem całkowicie pewny, czy system czasowiczy jest marzeniem czy rzeczywistością.

Region cieszyński — jak wspomnieliśmy podczas narady — wypracował już szereg ciekawych koncepcji. Toteż po raz pierwszy na przykładzie jasiowieckiego ośrodka dokonano została przez Antoniego Gładysza naukowa analiza czasowiczy.

WŁADYSŁAW OSZELDA

## 172. O JEDNYM WOJOKU I KRÓLEWSKIM CERZE

BYŁO SE ROZ TRZOCZ BRATÓW. Stulił przy wojsku, Jedyń był oficerem, jakimś puciarzkiem, drugi już pułkownik, a trzeci brat dzieło narukował, był rekrutem.

A że to cyganstwił je wszedzi, tóż aji w tym wojsku cyganili. Ci oficerowie se w kasymach jedli, pili, wzyckigo mieli dość, a blydny tóż jok cyrpiot głód.

To nie było tak, jak dziska. Dziska je równoprawnym i wzyckim jednako leżdzę. A wtedy ci lepi se lepiży jedli, a rekruci mieli bydy. Byto baży w jadospisie dwacet deka kiełbasy, a jak to chynyli na wogę, tóż jiny było dwanoście deka. Nie cukrowali też kawy.

Nó i tym wojoczek z tych tróch braci, tym rekrucie robił z tymi oficerami w kasynie okropny krawal.

Wy chachary, wy zło-dzieje — padol — tóż nas tak gonicie, a wy sie tak tu dobrze mociel!

Ci bracia mu prawiw:

Siedź po cichu, bo uwidzisz, że cie zamknymy.

Róbcie sy mna, co chcecie, ale sprawiedliwość musi być.

Zaś okropnie pięknie grała muzyka, przyszeł tym hrabia, pado:

— Jo ci doł fajne pudełko, a tyś mie tak ocyganił. Jak dziska nie pódiesz na muzykę, to zrobie z teba to, co z inszymi. Oni też nie chcieli ić i rano ich już nie było.

Tóż przyde, ale bych za to jeszcze co chiał. Co mi możecie dać?

Dom ci taką portmonetkę, że choćbyś nie wiył wiele piaci, nigdy ci nie bydzie ubywało piniedzych.

Jak ja wycygnął, wojok zaś po ni cykił bagnety, portmonetka spadła do kola.

Hrabia sie stracił, wzyckio sie pogasilo, muzyka przestała grać. Wojok sie pódziwoł do portmonetki, uwi-dziol same złote dukaty. Schowol ją do kapsy.

Na drugi dzień przychodzi po niego podoficer, pyto sie: — Cóż tu było?

— Na nic nie było.

Tóż idymy.

Dobre, ale wlyźmy, pannie plutonowy — bo przyszeł po niego plutonowy — do jakij knajpy.

Wlyźli, jedza, pija, wojok piaci, a piniedzych nie ubywo. Tóż strasznie zapili, tydziny bacowali. Aż ich potym patrolki chładyli. Naszli ich w tej knajpie dopitych przestrasnie.

Zebrałi ich, zamkli na czter

**PAWEŁ RUCKI opowiada**

Opracował: ROBERT DANIEL

Tak dlozo z nimi wrzeszczol, aż go zaurzyli do harsztu. Jak wyszeł, zaś wrzeszczol. I tak to trwało chyba z pół roku. Braciom kapke o niego szło, ale cały ty władze uznaly, że go trzeba dać na stracyni.

Za miastym, bardzo daleko była prochownia. To był taki magacyń, zbrojownia. Jak tam dali na posterunek wojo-ka, tóż we dnie każdy jedyn wydzioł, ale jak przysza noc, tóż jakby pieron strzelil — kanst sie tracił. Rano ani śladu po wojsku nie było.

Zodim ni móg uwachować, co sie s nimi robi.

Tam go domy, na tym posterunek za ty jego wybrali.

Kludzil go na tym posterunku podoficer, zebrałi sie z takim szumem staruszkym.

Tym prawil: — Jo wiył, chłopieczku, kaj idziesz — na stracyni. Ale nie bój sie, nie ci nie bydzie. Tu oto mosz święconą krejdzę, tóż se weź. Jak przyszedz na tym posterunek, weź se bagnę na gwer, a wiela ci tym gwer dostanie tóż se opis z krejdzę taki koto na ziymy. Z tego koto nie wychodzi, bo sie będą z teba od jedynostoi do jednej po półnicy straszne dziny robity. Ale jak przez tym czas wydzirysz, to ci już nie nie bydzie.

Staruszek zniknił, podoficer go pozełnoł, a wojołowi- cie, ani nie czakol tej jedynostoi godzinie, poroz doł bagnę na gwer, zrobił to koto, jako mu tym staruszek napocęził. Opisł to koto święconą krejdzę i stoi na tym posterunku.

Jak przyszeł dwanoście godzin, choć to była tako rudera, porożygalo sie elektryczne światło, zaczęła grać muzyka, jakby na jakim wiele-sielu. A to wzyckio po to, żeby go jako zwaibił. Ale on myślił: „Nie pódę, choćby nie wiył jako muzyka grała, choćby sie nie wiył co ro-biło!”

Naroz przyszeł ku niemu jakis hrabia. Pado:

— Ty tu tak stoisz? Na poj na muzykę. Podziweł sie: wzyckio wojsko tańczy, jest tu twój brat podoficer, jest pułkownik, kocali po tebie tś.

— Nie pódę, bo jo jest na posterunku, a posterunek to w wojsku rzecz święto. Jakbych go opuścił, to mie ni ma. Nie pódę.

Tyś je głupi. Podziweł sie: dom ci taki pudełko, że ono spełni każde twoje życzy-nie.

— Ja? Tóż jakbyście mi go dali, tóż bych możne aji po-szeł na ta muzykę.

Tym hrabia wyjoł taki zło-te pudełeczko, wycygnął re-kę, a wojoł mu po ni clap-nął bagnętem i to pudełeczko spadło do kola.

— Nó, hrabio, pudełeczko już je moi, a wy se możecie ide.

Hrabia zniknił, uciła mu zyka, pogasło światło — jakby nigdy nic. Wojok doczoł do jednej — nie sie nie stało, ale już do rana borok z tego koto nie wyszeł. Ocałol i mioł w kapsie złote pudełko. Ni miało to żadnych dwy-rek, ale kie to było ze złota — zostawił se to na pamiątkę.

Rano przyszeł po niego podoficer, pyto sie: — Żyjesz?

— Żyje.

A coż tu było?

— Na nic takiego.

Tóż pódymy do domu.

Zebrałi sie, poszli. Ale jak szli kole tych oficerów, zaś przeklinol i zaś go tam dali.

noście dnich. Jak ich puścił, tym zaś przeklinol, bo kawa była niesłodko i chybiło kiełbasy.

— Jeszcze roz tam pódiesz!

„Tóż do trzech razy sztuka” — myślił se tym wojoł. Zaś go tam zakludził, przyszeł tym hrabia, pado:

— Widzieliś? Przysza ci sie moja portmonetka. Ale na co je to pudełko — nie wyszeł. To je dziepro przysza no rzecz. Poutym ci, do czego przysza, jak pódiesz, nigdy sie nie dowiesz. Mogę ci jeszcze jedną rzecz dozożyć.

Wycygnął z kapsy taki male hołszicki, smyček i stoleczek.

— To ci dom. Jak se, wojołku, na tym stoleczek sied mies, a tym smyčkym po tych hołszickach — zajmiesz, ty struny zapiszacz, tóż jak powiysz „zanij się mie tam i tam”, to cie tym stoleczek zaniesie.

Ale wojoł zaś clapnił bagnętem i zśń to wzyckio by to jego. Hrabia poszeł, wzyckio se stracił.

Rano przyszeł po niego plutonowy, pyto sie: — Cóż tu było?

A tym pado: — Nic. Nic nie było.

Tóż pojmy.

Nie, dziska polecimy.

Widzę, że sie tu jednak coś stało, istos zwauiwoł. Jakób to polecimy?

Jymy sie nie bój.

Wziol tym stoleczek, pado: — Rozciąć sie, stoleczku, na dwóch.

Poroz sie zrobił wiekszy, miol piękne oparci, jakis dy wany pod nogi. Siedli, wy-wojok zajął smyčkym po hołszickach. Jak struny zapiszacz, wojoł prawil:

— Stoleczku, zawiły nas do stolecznego miasta, do najlepszej knajpy.

Zanios ich, zrobił sie tym szum, wojoł go schowol do kapsy.

Jedza, pija, a piniedzych nie ubywało. Jak sie im już tam spryknęzilo, siedli na stoleczek i jechali kaj indzi. Aż ich chynili i zaś zaurzyli. Ale kie go ani dwoili na warcie nie wiyłi, zwolnili go za jakis czas do cywila. Przyszeł ku nim brat, tym pułkownik, pado:

— Franciek, bier sie do cywila.

— Do cywila? Dobre, ale dej mi na jeden dziny do-wozdztwo nad pułkym. Jutro je akurat sobota.

— Na coż chcesz zrobić?

— Utożcie. Nie złego.

Nó dobre, a chcesz mieć mundur pułkownika?

— Ni, nie trzeba.

Ogromnie byli ci bracia ciekawci, co też tym brat wymy-slił.

Rano pobudzila wzyckich trąbka.

— Dowódcy, szefowie kompanii — zbiorcie!

Zebrałi sie na placu koszarowym oficerowie, podoficerowie, a tym pado: — Umundurować wojsko! Dać im z magazynu nowe mundury!

Zebrałi wszeczich, z całego pułku, on na przodku, prawil: — Dowódcy kompanii, zefowie — za mną marsz! Kierunek miasto!

Przysził, spozustawil wojsko za stolami w najulekszych hotelach, zomowil guzaze, wzyckim jedymy, pici, kurzymi. Użyłi se, wiela uro-zlo, a on wzyckio pinił. Piniedzyk mu nie ubywało, a miol te zaczarowaną portmonetkę.

(CIAG DALSZY NA STR. 5)





# GŁÓWNY ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 23 (993) • 10—16 CZERWCA 1975 R. • ROK XXI



Ustronński szpital reumatologiczno-rehabilitacyjny. • Fot.: Leszek Sikorski.

## Nowoczesny szpital reumatologiczny w kompleksie leczniczo-rehabilitacyjnym przekazano do użytku w Ustroniu-Zawodzie

W dniu 3 bm. nastąpiło uroczyste przekazanie do użytku kolejnego obiektu w ustronjskiej dzielnicy leczniczo-rehabilitacyjnej. Tym razem jest to nowoczesny szpital reumatologiczny, przeznaczony dla 363 pacjentów, o kubaturze ponad 72.000 metrów sześciennych.



Moment symbolicznego przecięcia wstęgi, którego w obecności zastępcy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia dokonał członek Rady Państwa, wojewoda katowicki Jerzy Ziętek. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

W uroczystości otwarcia nowej placówki leczniczej, która będzie służyć w przeważającej mierze pacjentom z reumatyzmami, chorobami stawów i kości, uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego KC, minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk. Zarekomendował on w imieniu Biura Politycznego Józefa Buzińskiego na stanowisko I sekretarza KW, zaś Andrzeja Barzyka, Jana Chodurę i Mariana Drewniak na stanowiska sekretarzy KW. Propozycje te Plenum przyjęło jednogłośnie.

Ustronjski szpital rehabilitacyjno-reumatologiczny posiada kilka oddziałów, m. in. reumatologiczny, ortopedyczny, zakład przyrodoleczniczy z basenem kąpielowym, blok diagnostyki, laboratorium, aptekę oraz nowoczesnie wyposażoną salę operacyjną. Do dyspozycji chorych jest także park z urządzeniami rekreacyjnymi i sportowymi.

Szpital, budowany według

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Pełne poparcie dla postanowień XVII Plenum Komitetu Centralnego PZPR

## Województwo bielskie wniesie swój wkład w dalszy rozwój naszego regionu i kraju

Powiatowa organizacja partyjna  
podsumowała dotychczasowy dorobek

W dniu 3 bm. obradowało w Cieszyńskim Plenum Komitetu Powiatowego PZPR, które prowadził sekretarz KP Tadeusz Tomczak. Referat Egzekutywy na temat realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju cieszyńskiego regionu oraz zadań wynikających z uchwały XVII Plenum KC PZPR wygłosił I sekretarz Komitetu Powiatowego Jan Chodura.

W odpowiedzi na apel Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza załogi regionu podjęły ponadplanowe zadania wartości ponad 115 mln zł. Do tej pory wykonano je w ok. 36 proc.

Wyniki minionych miesięcy dowodzą, że uzyskiwanie wysokiej dynamiki produkcji ma w naszych zakładach wszelkie cechy stałej tendencji. Co przy tym ważne, to fakt, że o 13,4 proc. wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym wydajność pracy. W całości zadowalający jej przyrost sprzedaży produkcji i usług.

Dobrymi wynikami może

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Egzekutywa Komitetu  
Wojewódzkiego

Józef Buziński (I sekretarz KW), Andrzej Barzyk (sekretarz KW), Jan Chodura (sekretarz KW), Małgorzata Czeszek (przewodnicząca ZMS w Zakładach „Chetmek”), Marian Drewniak (sekretarz KW), Jan Gwóździ (przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP), Franciszek Hernas (dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Węglanego „Południe” w Bielsku-Białej), Antoni Huczek (I sekretarz KZ PZPR w FSM Bielsko-Biala), Józef Łabudek (wojewoda bielski), Janina Mazgaj (brygadziśka Bielskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Lenko”), Emanuel

Mikołajczyk (ślusarz Cukrowni „Chybie”, poseł na Sejm), Elżbieta Mroczek (I sekretarz KM PZPR w Bielsku-Białej), Zdzisław Rabczyński (kurator Okręgu Szkolnego w Bielsku-Białej), Andrzej Repeliński (brakarz Fabryki Mebli Giętych w Jasienicy), Józef Satek (przewodnicząca WKPP), Czesław Słota (I sekretarz KM PZPR w Oświęcimiu), Antoni Urbaniec (wicewojewoda bielski), Karol Węglarz, (przewodniczący RSP w Golezówce), Ryszard Witek (komendant wojewódzki MO w Bielsku-Białej).

## Sekretariat KW PZPR

Józef Buziński — I sekretarz,

Andrzej Barzyk — sekretarz. Działacz partyjny i państwowy. Urodzony w Bielsku-Białej. Był I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Nowym Mieście i członkiem Komitetu Wojewódzkiego w Olsztynie. Ostatnio dyrektor Biura WRN w Olsztynie.

Jan Chodura — sekretarz. Wieloletni działacz partyjny. Był I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Cieszyńcu i zastępcą członka Plenum KW PZPR w Katowicach. Przewodniczący Powia-

towej Rady Narodowej w Cieszyńcu.

Marian Drewniak — sekretarz. Wieloletni działacz partyjny. Był I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Bielsku-Białej i członkiem Plenum KW PZPR w Katowicach. Zastępca członka KC PZPR.

Józef Satek — członek Sekretariatu, przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Wieloletnia działaczka partyjna. Był sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Bielsku-Białej i członkiem Plenum KW PZPR w Katowicach.

## Plenarne posiedzenie KW oraz narada aktywu

Dnia 3 bm. odbyło się również pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej. Otworzył je uczestniczący w obradach zastępca członka Biura Politycznego KC, minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk. Zarekomendował on w imieniu Biura Politycznego Józefa Buzińskiego na stanowisko I sekretarza KW, zaś Andrzeja Barzyka, Jana Chodurę i Mariana Drewniak na stanowiska sekretarzy KW. Propozycje te Plenum przyjęło jednogłośnie.

W trakcie obrad plenarnych dokonano wyboru Egzekutywy KW. Jej skład drukujemy niżej.

Przemawiając na Plenum, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Józef Buziński stwierdził m. in., że stoją przed nowo wybraną Instancją poważne zadania ideowo-polityczne i organizatorskie, do rozwiązywania których trzeba przystąpić niezwłocznie. Mówca wyraził pełną nadzieję, że członkowie wojewódzkiej władzy partyjnych dołożą maksimum starań, by te zadania zostały wykonane.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Sianokosy w polni

Podstawowe prace wiosenne na polach, łącznie z sieianiem kukurydzy zostały już w naszym regionie ukończone. Zasadzono również na 4800 ha ziemniaki. Pod buraki pastewne przeznaczono 1200 ha, a pod cukrowe 178 ha, zaś pod warzywa 840 ha.

Zbiór poplonów ozimych minął już półmetek. Mimo nie najlepszej aury na przełomie maja i czerwca skoszoną już około 40 proc. łąk. Wszystko wskazuje na to, że — o ile tylko dopisze pogoda — do połowy czerwca zakończy się wiosenne sianokosy.

Według oceny pracowników gminnych służb rolnych stan zbóż ozimych oraz rzepaku jest zadowalający. Ostatnie deszcze sprzyjały wegetacji zasiewów wiosennych. Dohy jest także stan upraw warzywnych.

W SKR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach państwowych widać dobre przygotowanie do kampanii żniwnej. W POM-ach prowadzone są ostatnie remonty kombajnów i snopowiązałek. Ten właśnie główny sprzęt będzie pracował na polach naszego regionu w okresie żniw. (cz)

## Sukcesy załogi cieszyńskiego „Poliifaru” uhonorowane sztandarem premiera i CRZZ

KRZYWA OSIAGNIĘCIE produkcyjnych, ekonomicznych i społecznych załogi Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów pnie się bezustannie w górę. W okresie minionych 4 lat „Poliifarb” uzyskał przyrost produkcji towarowej o 365.000.000 złotych, zaś wydajność pracy podniosła się o 91 proc.!

Dla 61 wyrobów zakład uzyskał znaki najwyższej jakości. Podjęto wytwarzanie 142 nowożytnych wyrobów lakierowych dla potrzeb przemysłów: motoryzacyjnego, meblarskiego oraz na rynek meblowy i na eksport.

Osiągnięcia te — nie pomijając wzorcowych niemal sukcesów w zakresie spraw społeczno-bytowych — sprawiły, iż w latach 1971—1974 CFFL wraz

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Minister przemysłu chemicznego Maciej Wirowski przekazuje sztandar dyrektorowi „Poliifaru” Józefowi Mędrkowi. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Gmina Skoczów w czołówce

Niedawno podsumowany został ubiegłoroczny konkurs o tytuł „Mistrza Gospodarności”. Gmina Skoczów okazała się najlepszą na Ziemi Cieszyńskiej, dwunastą lokatę natomiast zdobyła na szczeblu wojewódzkim. Przedmiotem oceny były wyniki produkcji rolniej i czynności społeczne.

Pomyślne rezultaty w zakresie produkcji rolnej uzyskano (pomimo bardzo dużego rozdrobnienia gospodarstw) dzięki takim przodującym wioskom, jak Kowale i Ochaby i takim wzorowym rolnikom indywidualnym, jak Karol Husarek z Wilanowic, Karol Krzywek z Kowal, Ryszard Bażanow-

ski z Ochab i Krystyna Ba-

blik z Pogorza. Czynności społeczne od dłuższego czasu były „specjalnością” mieszkańców gminy. Okazało się, że w roku ubiegłym wypracowali oni sumę 16 mln złotych, przekraczając, dodajmy, roczny budżet gminy. W ramach czynów ludzkie się i modernizuje drogi, instaluje oświetlenie, urządza boiska sportowe oraz tworzy się ośrodki sportowo-wypoczynkowe na Górnym Borze. Pół miliona złotych, jakie gmina Skoczów zdobyła w nagrodę za gospodarną pracę, przeznaczone na dalsze inwestycje, podnoszące warunki bytowe mieszkańców wsi. (J)

Okresowe trudności zostały przezwyciężone

## Mleka i jego przetworów nie zabraknie

W pierwszym kwartale bieżącego roku dało się zauważyć poważne braki w zaopatrzeniu rynku w artykuły mleczne. Na dodatek konsumenci skorzyli się na nie najlepszą jakością mleka i twarogów. Zjawiska te były dość denerwujące z uwagi na niemożliwość zniwelowania ich za pomocą tzw. artykułów zastępczych posiadających mniej więcej tę samą wartość odżywczą i witaminową.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że wysokość plonów z hektara zależy w poważnej mierze od pogody. W roku ubiegłym plony te były znacznie niższe niż przewidziano, znacznie też niższe niż w latach poprzednich. Skutkiem nieurodzaju był więc dotkliwy brak pasz, niższy

skup mleka i w konsekwencji nie nasycony rynek. Nic dziwnego, że plany przetwórstwa mleka, m. in. w Okręgowej Mleczarni w Skoczowie wykonywano za ledwie w 60 proc. Taka sytuacja trwała przez pierwsze cztery miesiące br. Brakowało około 25 proc. surow

ca. Jednakże na skutek nasilenia operatywności i pomocy Wojewódzkiego Zarządu Spółdzielni Mleczarskich w Chorzowie udało się uzyskać dodatkowe dostawy z Opolszczyzny i okolic. Dodatkowy kłopot sprawiał transport. Ale i ten problem udało się przezwyciężyć.

Ochecnie w sklepach można bez żadnych kłopotów nabyć mleko, śmietanę, kefir, twarogi chude i tłuste, sery topione w wielu odmianach oraz masło.

Okręgowa Spółdzielnia Mle-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



## Józef Buziński

Urodził się 13 lipca 1923 roku w Suchedniowie, w woj. kieleckim. Jest pochodzenia robotniczego. Ze Śląskiem związany od wczesnego dzieciństwa. Zarówno szkołę podstawową jak i gimnazjum ukończył w Katowicach. W okresie okupacji Józef Buziński był więziony najpierw we Wrocławiu, potem w Bernie i Wiedniu, wreszcie, do stycznia 1945 r. w obozie Kleinmünchen koło Linzu. Po wyzwoleniu pracował najpierw w przemyśle w Katowicach, skąd skierowany

został na Opolszczyznę. W maju 1945 roku został sekretarzem gminy w Tułowicach. Następnie pełnił funkcję prezesa Zarządu Powiatowego ZSCh w Niemodlinie.

W okresie tym był aktywnym działaczem Polskiej Partii Robotniczej. Został wybrany członkiem Plenum i Egzekutywy tamtejszego Komitetu Powiatowego PPR.

W roku 1948 Józef Buzi-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## XXX-lecie Wojsk Ochrony Pogranicza Święto żołnierzy w zielonych otokach

JUBILEUSZOWI XXX-lecie Wojsk Ochrony Pogranicza poświęcony był czwartkowy uroczysty koncert w cieszyńskim Teatrze im. Adama Mickiewicza. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący MRN Tadeusz Tomczak, który mówił o zasługach polskiego oręża w rozgromieniu hitlerowskiego faszystwu oraz o ciężkiej i odpowiedzialnej służbie żołnierzy w zielonych otokach.

Następnie wystąpiła na deskach teatru przybyła do Cieszyńska wojskowa orkiestra dęta, która uprzednio koncertowała na cieszyńskim rynku. Potem zaprezentował udany program amatorski

zespół Górnośląskiej Brygady WOP.

Tego samego dnia żołnierze i oficerowie Górnośląskiej Brygady spotkali się z kierownictwem cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)





# Plenarne posiedzenie KW

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nia wykonać z honorem — zgodnie z oczekiwaniami kierownictwa partii, młodszych województwa i całego kraju, którego Bielskie stanowi znaczną część.

Bezpośrednio po Plenum odbyła się narada aktywów partyjnego i społeczno-gospodarczego, którą prowadził Józef Buziński. Głównie kierunki działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej oraz władz administracyjnych województwa bielskiego przedstawił: I sekretarz KW Józef Buziński i wojewoda bielski Józef Kabudek (omówienie wystąpienia publikujemy na str. 3).

W dyskusji dokonano m. in. oceny przebiegu realizacji zadań społeczno-gospodarczych w poszczególnych regionach i zakładach pracy województwa, wskazując na istniejące potrzeby i możliwości ich zaspokojenia. Głos zabierali: I sekretarz KZ PZPR Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu Jerzy Saratowicz, naczelnik miasta Cieszyńska Jan Kulig, dyrektor naczelny FSM Ry-

ssard Dziopak, pracownica zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie Kazimiera Wawro, dyrektor naczelny Południowych Zakładów Przemysłu Obuwniczego „Chelmek” Bronisław Grzesik, naczelnik gminy Jeleśnia Klimczak, przewodniczący ZP ZMS w Bielsku-Białej Jerzy Kapias, działacz partyjny z Suchoj Beskidzkiej Tadeusz Gąsior i prezydent miasta Bielsko-Biała Antoni Kobiela.

Zabrał również głos minister Stanisław Kowalczyk, który — nawiasując do uchwały XVII Plenum KC — wskazał na główne kierunki, stojące przed województwem bielskim w dziedzinie społeczno-gospodarczej, jak również w działalności partyjnej.

Uczestnicy obrad przekazali pod adresem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka zapewnienie, że aktywnie partyjnie województwa bielskie zamkną rok 1975 pomyślnymi wynikami, stwarzając w ten sposób dobre warunki startu do zadań, jakie wytyczy VII Zjazd partii. (d)

## Józef Buziński

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

aki był jednym z współorganizatorów Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, a następnie powołano go na kierownika Wydziału Rolnego tegoż KW.

W latach 1950—1952 był słuchaczem dwuletniej Szkoły Partyjnej przy KC PZPR. Po jej ukończeniu został wybrany sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego partii w Opolu. Od roku 1953 do 1955 był sekretarzem KW PZPR w Lublinie.

W latach 1955—1957 Józef

Buziński pełnił funkcję sekretarza do spraw młodzieży wieloletniej Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej. W lipcu 1957 roku wybrano go przewodniczącym Prezydium WRN w Opolu, które to stanowisko pełnił do lipca 1971 roku. W okresie od 27 lipca 1971 r. do 19 maja br. był I sekretarzem KW PZPR w Olsztynie.

Na IV Zjeździe PZPR wybrany został zastępcą członka KC PZPR, a od VI Zjazdu jest członkiem Komitetu Centralnego.

W dniu 3 bm. został wybrany I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej.

# Dotychczasowy dorobek

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

się poświęcić cieszyńska wiosna, która już w roku ubiegłym uzyskała w szeregu pozycji wskaźników zaplanowane na rok 1975. Systematycznie rośnie składowe, prawidłowo realizowane są zadania w zakresie kontraktacji roślinnej. Przekroczyliśmy plany zawierania umów na dostawę zbóż, rzepaku, buraków cukrowych, warzyw.

Kojarząc sprawy produkcji i bytu, cieszyńska organizacja partyjna inspirowała działania na rzecz poprawy warunków pracy i życia mieszkańców. Użytkaliśmy tej dziedzinie wiele liczących się rezultatów.

W latach 1973—1974 przyjęto 733 kandydatów PZPR, dzięki czemu liczebność powiatowej organizacji wzrosła do 8.300 osób. Ok. 95 proc. spośród nich zatrudnionych jest w podstawowych działach gospodarki narodowej. Kobiety liczą powiatowa organizacja ok. 2 tys., a młodzież do lat 30 ok. 1.700.

W ostatnich latach powiatowa instancja poświęcała wiele uwagi i starań umacnianiu komitetów gminnych, które stały się rzeczywistym politycznym gospodarzem swych terenów. Obecnie stoją przed nimi, jak i przed komitetami miejskimi, a zwłaszcza przed KMi w Cieszyźnie nowe, jeszcze bardziej odpowiedzialne zadania, przelężone one bowiem większość uprawnień i obowiązków Komitetu Powiatowego, zwłaszcza w zakresie spraw członkowskich oraz kierowania pracą POP.

Przechodząc do zadań, wykonanych dla organizacji partyjnych z uchwały XVII Plenum KC PZPR, Jan Chodura podkreślił, że inicjatywą reformy państwa i administracji państwowej jest partia i na niej spoczywa obowiązek zapewnienia najlepszych warunków wprowadzenia reformy w życie. Chodzi zwłaszcza o klimat polityczny towarzyszący tej wielkiej pracy, o pozyskanie dla niej szerokiego poparcia społeczeństwa.

Koncząc swoje obszernie wystąpienie, I sekretarz KP złożył wyrazy serdecznego podziękowania za dotychczasową działalność członkom powiatowej instancji, Powiatowej Komisji Kontroli Partyjnej, komisji problemowych KP, kierownikom i pracownikom Urzędu Powiatowego, Powiatowej Komendy MO, szerokiemu gronu działaczy skupionych wokół Komitetu Powiatowego PZPR.

Osobne słowa podziękowania przekazał J. Chodura członkom Komitetu Gminnego oraz Urzędowi Gminy Zembrzydowice i tamtejszym działaczom, życząc im równocześnie jak najlepszych wyników pracy w województwie katowickim.

Plenum KP podjęło jednomyślnie uchwałę w sprawie zaprzestania z dniem 3 czerwca dalszej działalności. Zgodnie z uchwałą, członkowie powiatowej instancji, zależnie od przynależności do POP, komitety miejskie, miejskie — gminne lub gminne — 27 spośród nich desygnowano do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej. (d)



Pracująca brigada kółłowni mistrza Franciszka Wardasa (w środku) z Kukrowni „Chybie”. • Fot.: Paweł Czupryna.

## 28.000 ton cukru z Chybia

W ostatnich dniach maja Kukrownia „Chybie” zakończyła kolejną kampanię. Podczas 128 dni akcji przerobiono 31 tys. ton cukrów surowych (pierwotny plan zakładat 27 tys. ton). Z tego otrzymano cukru 28 tys. ton (plan 24 tys. ton), realizując zadania w 117 proc. Podczas kampanii rafinerii wykonano ponad 80 procent rocznych dodatkowych zobowiązań o wartości ponad 5.100 tys. złotych.

W okresie międzykampanijnym wyprodukowano 1.200 t cukru w kosztach, pakowanego w torebkach jednokilogramowych i 300 t cukru pudru.

Chybska staruszka przechodzi obecnie drugą młodość. Następuje całkowita modernizacja zakładu. Zwiększy się produkcja, poprawią

warunki pracy załogi. Obecnie instaluje się nowoczesne urządzenie wartości 17,5 mln zł do wydobycia cukru z buraków. Ponad 2.200 tys. złotych kosztować będą maszyny do dosuszania rzepaku i zbóż. Ponadto zamontuje się nowy piec wapniowy za sumę 10 mln złotych.

Większość tych prac wy-

konuje sama załoga. Rok przyszedł to budowa nowego magazynu na cukier, urządzeń klimatyzacyjnych i udogodnień socjalnych w poszczególnych wydziałach.

W sumie cała modernizacja zakładu, która zostanie zakończona w roku 1980, pochłonie około pół miliarda złotych.

Przy tych poważnych przedsięwzięciach nie zapomniano o potrzebach załogi. We wrześniu br. oddany zostanie do użytku czwarty już budynek z 24 mieszkaniami i rozpoczęcie budowy kolejnego dla 30 rodzin. Ruszyły już roboty przy hotelu robotniczym na 200 miejsc.

Zadbanie także o należyty wypoczynek rodzin pracowników. Na kolonie, półkolonie i obozy wyjeżdża ponad 400 dzieci, a na wczasy około 100 pracowników z rodzinami. Ponadto już od 15 do 28 bm. przebywać będą na odpoczynku w zakładowym ośrodku w Harbutowicach emeryci Kukrowni.

To, że zadania planowe i zobowiązania zostały przekroczone, jest zasługą całej załogi, a przede wszystkim brigady: kółłowni Franciszka Wardasa, krawalniczej Józefa Szosty, dyktużi Jana Kawy, gotowicy cukru Antoniego Stanki i obróbki mechanicznej Józefa Kanafka.

Do przodujących z tego grona należy grupa kółłowni, która postanowiła przepracować dodatkowo 120 godzin na rzecz środowiska oraz przeznaczyć zarobione pieniądze za jedną wolną sobotę (wartość ponad 2000 zł) na Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka.

Chybska Kukrownia, która nie jest dużym zakładem, należy jednak do potentatów w branży cukrowniczej. Obecnie jej produkcja roczna przekroczyła już wartość ponad pół miliarda złotych. (cz)

Cieńcała i Antoni Cnber, natomiast odznaki złote i srebrne „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” — Wilhelm Kozel, Antoni Kulkucka, Anna Mrózek, Józef Szosty i Jan Zwiłut.

Tegoroczne obchody Dnia Chemika w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów obfitowały w bogaty i atrakcyjny w różne imprezy program. Rozpoczęły się one 3 maja, a zakończyły dopiero w dniu 20 bm. Oprócz uroczystych spotkań, otwarcia wystawy osiągnięć, odbyła się liczna impreza sportowa, turystyczna i kulturalna. Do tradycji też należy coroczny już udział marklowickich chemików w wyścigach do Warszawy, gdzie uczestniczyli oni będą w pracach przy odbudowie Zamku Wawelskiego przewidziana jest w dniach między 13 a 15 czerwca br. (tk)

Minister przemysłu chemicznego wręcza odznaczenia zasłużonym pracownikom „Polifarbu”. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Sztandar premiera i CRZZ dla „Polifarbu”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

lokrrotnie wyróżniana była wysołmińszczyzną, jak zdobywca w własność sztandaru ministra przemysłu chemicznego i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Chemików, przekazaniem sztafety sztandaru resortowego ministra za najlepsze efekty akcji „zakładu produkującego wyroby najwyższej jakości” uzyskaniem I miejsca w III Ogólnopolskim Konkursie DO-RO oraz przyznaniem tytułu „Zakładu Dobrej Roboty”, tudzież szeregiem innych, wśród których poczesne miejsce zajmują dyplomy uznania, nadane w latach 1973—1974 przez Komitet Centralny PZPR i Rząd PRL za wybitne osiągnięcia produkcyjne i ekonomiczne.

Najnowszym sukcesem cieszyńskiego „Polifarbu” jest zdobycie przez kierownika zakładu Prezesa Rady Ministrów oraz CRZZ za najlep-

sze wyniki gospodarcze uzyskane w roku 1974.

Sztandar ten przekazał sztafetę CFFIL minister przemysłu chemicznego Maciej Wilkowski podczas uroczystej akademii z okazji Dnia Chemika, urządzanej 31 maja br. w teatrze cieszyńskim. W odpowiedzi na to wysołmińszczyzną, delegacja marklowickich chemików złożyła meldunek o wykonaniu w ostatnim dniu maja br. sztafety produkcyjnej i ekonomicznej, przekazując sztafetę sztafecie cieszyńskiej. Wartość ponadplanowej produkcji wyniosła — według aktualnie obowiązujących cen — 1.100.000.000 złotych.

Z okazji Dnia Chemika kłkunkasni pracowników udokumentowanych zostało odznaczenie. Odznaki „Zasłużony Przemysł Pracy Socjalistycznej” otrzymali: Wanda Bajgor, Mirosław Gabedy, Franciszek Kolder, Kazimierz Kojas, Jan Pleskonka i Herbert Rzymian, zaś złote odznaki „Racjonalizator Produkcji” — Rudolf

wa, wyrzucił się na lewy bok. Pasażer Bronisław Tomala (zam. w Kaczychach-Dębów 48) zmarł w karetce pogotowia, natomiast kierowca — Stanisław Nachy (zam. w Kończycach Małych 47b) oraz drugi pasażer Stanisław Fyter, który przeżywał w szpitalu. Samochód został zniszczony niemal do zgliszczy.

● Dnia 27 maja br. Karol Plich (zam. w Brennej 55) uderzył się w odwiedziny do znajomego, samierzał przenośną do stodoły Franciszka Hellera. Kiedy już ułożył się do snu, został nagle napadnięty przez nieznajomego mężczyznę, który wpierw uderzył go cepem do młócenia, a następnie groził nożem, sądząc wydania pieniędzy. W efekcie zabrał poszkodowanego jedynie 10 złotych, jakie ten posiadał przy sobie, po czym szybko oddalił się z miejsca zajątku. MO ujęło opryska już następnego dnia. Okazał się nim Krystian Karwas (zam. przy ul. Hallera 16 w Cieszyźnie, pow. Rybnik), który mocą postanowienia prokuratora osadzony został w areszcie.

● Na ul. Dziarżyńskiego w Cieszyźnie dnia 3 bm. tąd SC 69-55 potrącił konduktora PKS Wiktora Czakona (zam. w Pruchnej 140), który angie i nieostrożnie wszedł na jezdnię spozą stojącego autobusu. Włkter Czekon doznał złamania obu nóg i przebywa w szpitalu. (tk)

## WYPADKI POŻARY KRAKSY

Samochód „gaz-53” 66-35 SR, na skutek uderzenia panowania nad kierownicą z impetem wjechał do rowu. Obiektu nie było ofiar w ludziach. Pojazd uszkodzony został na ok. 5.000 zł. Krawca wydarzyła się dnia 19 maja br. Kierowcą Stanisław Jędrzak ukarany został mandatem.

● Podobny wypadek wydarzył się dnia 31 maja br. w Zembrzydowicach. Nieostrożna jazda była powodem stoczenia się do rowu samochodu ciężarowego „star-A 29” 54-77 SR, wiozącego 3 krów do Zakładów Mięsnych w Cieszyźnie. Powstała szkoda szacuje się na ok. 20.000 zł. Samochodem kierował Stanisław Guzla (zam. przy ul. Powstańców 20 w Rybniku).

● Tragizmnie zakończyła się kradzież samochodu „Fiat 126p” 49-78 WP, dokonana dnia 24 maja br. w Jaszowcu. Dnia 25 maja br. w Kaczychach Wielkich opodal twardni, na skutek nadmiernej szybkości samochodu na łuku drogi wywrzucono został w prawo, po czym uderzając w dwa drze-

## Strumieńcy wodniacy na śpiwle

Już po raz drugi strumieńcy 64 Harcerskiej Drużyny Wodna im. Zawiszy Czarnego, prowadzona przez doświadczonych żeglarsko-instruktora Jana Bregule, uczestniczyła w 8-dniowym spływie „Szlakiem kapitana Roberta Oszka”. Spływ, który odbył się w dniach od 31 do 33 maja br., stanowił równocześnie inaugurację „Harcerskiej Wiosny Turystycznej 78”.

Spływ żeglarski „Szlakiem kapitana Roberta Oszka” jest jedną z form upamiętnienia bohaterów III Powstania Śląskiego.

## Szczep „Budowlanki” ocenił swoją działalność

Pod koniec maja br. Szczep drużyny harcerskiej przy Zespole Szkół Budowlanych w Cieszyźnie zebrał się na konferencji sprawozdawczo-wyborczej, by dokonać oceny dotychczasowej działalności oraz wytyczyć program na najbliższą przyszłość.

## Kończą się przygotowania do obozów letnich

Harcerstwo cieszyńskie tegoroczny obóz letni rozbił w Wile na terenie przysiółka ośrodka rekreacyjnego „Jonidło”. Program obozu przewiduje udział harcerzy i harcerzy w pracach społecznych przy budowie i kometyce tego rozległego obiektu wypoczynku, sportów i zabaw.

Skoczowski Rejon ZHP tegoroczny obóz urządza w malowniczym zakątku Małych Płonów, w tymowej niemal scenie wawozu Biała Woda w Jaworkach k. Szczawnicy. Oprócz kilkudziesięciu osobowej grupy skoczowian, w obozie uczestniczyć będą członkowie drużyny HSPS z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Cieszyźnie.

W ramach współpracy Cieszyńska z francuskim miastem SAINT POL SUR MER k/Dunkierki w miesiąc lipcu wyjeżdź do Francji grupa 22 re-



prezentantów Cieszyńska (wraz z kadra). Uczestnicy zagranicznego obozu pilnie obecnie przygotowują się do wyjazdu. Uczą się muzyki, piosenek, taniec, a nawet podstawowych zwrotów w języku francuskim. Ponadto każdy uczestnik obozu w Saint Pol sur Mer zobowiązany został do dostarczenia do punktu skupu 50 kg zużytego papieru, dzięki czemu zasoby tego cennego surowca wtórnego powiększy się o ponad 1 tonę!

Komenda Hufca postanowiła utworzyć drużynę kadrową, której szafkierem stanie się grupa tegorocznych uczestników obozu we Francji. Zadaniem „kadrowików” będzie szkolenie i przygotowanie funkcjonalnych dla potrzeb drużyn szkolnych. W realizacji tego zadania będzie uczestniczył wydział zakochanych Studenckiego Kręgu Instruktorów „Watra”, działającego przy Cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego.

## Wieczór pożegnalny instruktorów

Niecodzienna, bowiem pierwsza tego rodzaju uroczystość odbyła się niedawno w akademickim klubie „Panoptikum” w Cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego. Działający tu żywności Studencki Krąg Instruktorów „Watra” żegnał działaczy harcerskich najstarszego rocznika. Pracę instruktorów kontynuować na będąc do zakochanych studenckich obiektu posad nauczycielskich. W czasie uroczystego wieczoru kilku instruktorów awansowało do wyższych stopni. Czerwoną podkładkę harcmistrza otrzymał mł. Jan Więziak. (tk)

## UWAGA, ROLNICY!

● Gamakarbatox pylisty — 20 kg

● Enolofos 50 — 0,5—0,75 l

● Despirol — 0,3 kg

● Karbatox extra P — 1,5—1,5 kg

Zalecane środki można nabyć w sklepach GS „Samopomoc Chłopska” i spółdzielni ogrodniczych.

Stonka ziemniaczana jest szkodnikiem, który atakuje

## Ustroń gości działaczy kultury

Dnia 8 czerwca br. w Zakładowym Domu Kultury FSM w Ustroniu odbyło się uroczyste podsumowanie roku kulturalno — oświatowego w regionie cieszyńskim.

W spotkaniu, które zgromadziło liczne rzesze działaczy i pracowników kultury, udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Cieszyńska oraz Ustronia.

W ustronickiej dzielnicy leczniczo — rehabilitacyjnej kontynuowana jest budowa olbrzymiego sanatorium, zakładu przyrodoleczniczego, obiektów towarzyszących oraz dalszych „piramid” — domów wczasowo — leczniczych. (tk)

## BANDYTA I ZŁODZIEJ

jego zainteresowań stawały się w zasadzie tylko osoby o ograniczonej zdolności fizycznej.

W dniu 4. 12. 1978 r. nasz „bohater”, przebywając w restauracji „Pod Piotrkówką”, zauważył, że przysiadłszy do niego, kłującemu od szeregu lat O.T. polujący zegarek marki „Polito”. Alfred Szajter postanowił, że zegarek musi zmienić właściciela i dlatego nie spuszczał O.T. z oczu, pozostając w gotowości do późnych godzin nocnych.

Po wyjściu z restauracji O.T. został nagle uderzony pięścią w twarz, powalony na ziemię i ograbiony. Na następne godziny dla niego duża wartość zegarka. W następnym dniu poszkodowany zgłosił o zjawisku organom MO i w konsekwencji Alfred Szajter został aresztowany pod zarzutem dokonania napadu rabunkowego.

Wprawdzie wymieniony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, lecz zebrane w toku dochodzenia materiały dowodowe były tak oczywiste, że Sąd skazał go na 3 lata pozbawienia wolności i 1200 zł grzywny. Wyrok stał się prawomocny i Alfred Szajter przebywał na państwowym „wikcie i oplerunku” aż do października ub. roku.

Po wyjściu na wolność wymieniony nie zmienił poprzedniego swego stylu życia i próbował różnych zajęć, pozostając przy tym wiernym byłym restauracji „Pod Piotrkówką”.

W dniu 18. 4. br. spędzając

czas „przy płu” zaobserwował, że Karol K. posiada w portfelu kilka banknotów tysiąc złotych. Usiadł więc przy sąsiednim stoliku i cierpliwie czekał na korzystny moment, aby wejść w posiadanie niecałego gotówki. Moment taki nadziedz dopiero po zamknięciu lokalu, gdy Karol K. udał się samotnie w kierunku swego miejsca zamieszkania.

Niepostrzeżony bandyta i złodziej przycisnął do klatki starej strażnicy i niespodziewanie zaatakował przechodzącego. Przebieg ataku był kopią napadu rabunkowego sprzed czterech lat. Alfred Szajter powalił swoją ofiarę na ziemię, a następnie bitem i kopaniem doprowadził ją do stanu zupełnej bezbronności.

Karol K. po minucie pierwszego szoku stwierdził brak portfela z zawartością dokumentów wartości 1.200 zł oraz wartościowego zegarka, który przebieg napadem miał jeszcze na ręce.

W następnym dniu o napadzie powiadomiono organa MO i 18. 4. br. Alfred Szajter ponownie został aresztowany.

Pod naporem przedstawionych dowodów rzeczowych wymieniony przyznał się w zasadzie do zarzucanego mu czynu utrzymując jedynie, że nie ściągnął nadziedz 1200 zł z ręki seagarka i nie skradł mu 5 lecz tylko 3 tys. złotych. Sąd, zważywszy osobowość oskarżonego oraz wyjątkowość faktu, że przestępstwo dopuścił się w warunkach rzeczywistych, skazał go na 6 lat pozbawienia wolności i 3.000 zł grzywny, a ponadto orzekł względnie utratę praw publicznych na okres 5 lat oraz okresową nadziedz ochronny. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny i zarówno rzeczniczo — w oskarżenia publicznego, jak i oskarżonemu przysługujące prawo wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI

**śp. Jadwigi KUBISZOWEJ**

wdowy po b. dyrektora Szpitala Śląskiego w Cieszyźnie

Dyrekt. Radzie Zakładowej, lekarzom i pielęgniarkom ZOZ, wszystkim krewnym i znajomym serdeczne podziękowanie składa

**RADZINA**

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie

**Franciszka CZAKONA**

delegacją zakładów pracy, krewnym, kolegom i znajomym serdeczne podziękowanie składa

**ZONA**



## CZŁONKOWIE PLENUM

Władysław Adamiec, Teodor Aleksiu, Teresa Andrzejczak,

Stanisława Bartkowska, Andrzej Barzyk, Stefan Blachura, Adam Blasiak, Roman Braun, Stanisław Broda (Skoczów), Jan Brudny, Tadeusz Bryndza, Władysław Buchala, Zygmunt Bulicz, Józef Buziński,

Jan Chodura (Cieszyn), Paweł Cieślak, Małgorzata Czeszek,

Robert Danel (Cieszyn), Stanisław Domaradzki, Marian Drewniak, Marian Drożdż, Marian Dudrak, Stanisław Dula, Jan Dziadecki, Ryszard Dziopak,

Anna Faber, Adam Feliks, Leon Gaczyński, Marian Gajewski, Tadeusz Gandzel (Cieszyn), Franciszek Garus, Józef Gąsior, Eugeniusz Gibas, Franciszek Giełek (Ustroń), Ludwik Gilek, Antoni Gładysz (Cieszyn), Ryszard Grabarczyk, Mirosław Grochowski, Jan Gwóźdź,

Halina Hereda, Franciszek Hernas, Antoni Huczek,

Jadwiga Jakubus, Elfyda Jakubowska (Cieszyn), Julian Jaros, Jerzy Jaworowski,

Marian Katoń, Helena Kamińska, Witold Kolaśka, Stanisław Kowalski, Władysław Krzak, Alojzy Kubicki, Apoloniusz Kulig, Jan Kurczyk,

Józefa Lachendro, Jan Leśniak, Józef Łabudek, Stanisław Łuczkiewicz (Strumię),

# Władze komitetu wojewódzkiego PZPR

## ZASTĘPCY CZŁONKÓW PLENUM

Józef Bartoszek, Władysław Biegun,

Władysław Czaja, Zbigniew Fijał, Elżbieta Homonicki, Zdzisław Jurasz,

Józef Kajzar (Skoczów), Henryk Kalus (Wisła), Jerzy Kapias,

Jerzy Piskorz (Cieszyn), Jerzy Przewoźnik, Zofia Rojek,

Bogdan Sibiła, Alfred Urbaniec, Zygmunt Wiewóra, Jan Wilk, Zenon Wiśniewski, Paweł Zięba.

## CZŁONKOWIE WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI

Franciszek Bajkowski, Mirosław Blachura, Stanisław Bożek, Stanisław Buda,

Wiktor Czarnik, Franciszek Duźniak, Władysław Gawlas,

Stanisław Handzlik, Jan Heczeko (Skoczów), Franciszek Heglas (Cieszyn), Władysław Horecki,

Antoni Urbaniec, Franciszek Waliczek, Jan Wałach, Kazimierz Wawro, Karol Węglarz (Golezów), Leon Wistowski, Ryszard Wittek, Krystyna Wójcicka, Stanisław Wyciszczak,

Stanisław Ząbek (Cieszyn), Eugeniusz Zeman, Bolesław Żurek.

Zbigniew Janicki, Marta Kopka, Marian Koronkiewicz, Tadeusz Krzeszowski, Krystyna Kubica, Stanisław Lech (Cieszyn), Mirosław Lipiec,

Danuta Molinek, Jan Mrowiec,

Stawomir Nowak, Władysław Ogara, Józef Palimaka,

Józefa Salek, Rudolf Smola, Tadeusz Staszek, Władysław Swierkosz,

Stanisław Tuleja, Tadeusz Wagner, Krystyna Waluś, Julian Wandzel.

## CZŁONKOWIE WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI REWIZYJNEJ

Władysław Bieniek, Józef Biesik, Fryderyk Bracharek,

Janusz Cieślak, Krystian Czech, Jadwiga Faranda (Skoczów),

Andrzej Grządziel, Piotr Jankowicz, Stanisław Jasieniak,

Zbigniew Kardynał, Antoni Kobiela, Stanisław Kociolek, Ewa Kocy,

Jan Mich (Pruchna), Maria Paluch, Stanisław Piela, Władysław Popczyński,

Zuzanna Raczek, Jan Rumiński,

Emil Sabela (Cieszyn), Marian Stypula, Helena Suchanek,

Kazimierz Tyran, Jan Zbylut (Cieszyn).

## MAPA PODZIAŁU

### ADMINISTRACYJNEGO

### WOJEWÓDZTWA BIELSKIEGO



## AM PECHA. Znowu

wyszedłem o jeden przystanek za szczyt.

W perspektywie 4-kilometrowy spacer asfaltowym traktem lub krótszą drogą przez pola i łąki.

Wybieram to drugie. Czas na spacer nie jest najwłaściwszy, dokucza deszcz i przenikliwy wiatr. Ale moja podróż ma też swoje zalety.

Mam okazję podziwiać wybitną zieleni i przepiękną krętą drogę ukrytą pod baldachimami drzew.

Do Urzędu Gminnego w Hażlach — świeżo wyremontowanego budynku okolońskiego kwintami — dochodzę zbieżnię i zia. Andrzejki — Ryszard Andrzejki — Ryszard Andrzejki — Ryszard Andrzejki.

Rozmawiam o aktualnych problemach gminy, o jej mieszkańcach, wreszcie o wielkiej nadziei, jakiej nie można zaprzeczyć.

Gmina Hażlach ma charakter rolniczy. Poza Cieszyńską Fabrykę Ferb i Lakierów w Marklowicach i dwoma żubrowianami w Pogorzelcu i Kończykach Wielkich — przemysł nie istnieje.

Właśnie rolnictwo, pomimo dużego rozdrobnienia, daje chleb i stanowi szansę dla gminy. Gospodarkę państwową i indywidualną nawiązują do siebie, w mniejszym zakresie natomiast bryda i owiec. Obsada trzody na 100 ha należy do najlepszych, wynosi bowiem 123 sztuki (była natomiast 79 sztuk, w tym 48 krów i 27 owiec). Planuję kontraktację w żywocie wykorzystanie wykorzystane są z poważnymi nadwyżkami. W roku obecnym zakontraktowano o 300 sztuk trzody chlewnej więcej niż w roku ubiegłym.

Perspektywy w zakresie hodowli trzody chlewnej są

# HAŻLASZANIE stawiają na hodowlę

JADWIGA LACH — ROSOCHOWA

olbrzymie — zapewni mnie naczelnik — bo są w tym zakresie dobre tradycje, a i bawia paszowca pokrywa większość potrzeb. Średnią obsadę w gminie, co może się wydawać paradoksalne, obniżają gospodarstwa państwowe: PGR i PSK, ale to także już w najbliższej przyszłości się zmieni.

Kierunek produkcji rolnej został więc tradycyjnie i warunkami określony. W ślad za tym idą inwestycje. Ostatnio wybudowano bardzo funkcjonalną tuczarnię świń w Kończykach Wielkich. Jest ona własnością zespołu rolników indywidualnych, którzy w jednym rzucie tuczą 200 sztuk świń. Warto dodać, że jest to tuczarnia na wskroś nowoczesna, bezieńsiowa, z mechanicznym systemem podawania paszy. Nowoczesną w pełni zmechanizowaną oborę wybudował rolnik indywidualny z Zamarskich — Gustaw Pastucha. Zespół hodowców drobiu w Zamarskich założył brojlernię na 40 tys. sztuk. W Rudnikach powstał kurnik na 3 tys. niosek. Takim sam w Południowej. W Rudnikach raz się też hodowla owiec. Właściciele oczekują uzyskania doskonałych wyników. Ponad-

to RSP w Zamarskich zabrała się do budowy dużej fermy brojlerniej. Jak dotąd oddano do użytku dwa obiekty na 10 tys. sztuk drobiu. W najbliższym czasie powstanie dalszych sześć, do celowo zaś 16. Już za niedługo zespół rolników indywidualnych w Zamarskich uruchomi produkcję jaj konsumpcyjnych. Ruch inwestycyjny świadczy najlepiej o możliwościach hodowlanych gminy, przesądza też o jej przyszłości.

Przeszkoda w szybkiej realizacji planów jest jedynie brak urządzeń małej mechanizacji. Wprawdzie jest to problem ogólnokrajowy, ale fakt ten nie umniejsza klopotów gminy.

Duże inwestycje rolne są najmocniejszą stroną mieszkańców Hażlach. Nie znaczy to jednak wcale, że zaniedbuje się inne dziedziny życia. Od stycznia 1973 roku bardzo wiele się dzieje w gospodarce komunalnej. Na początek zabrano się do adaptacji pomieszczeń Domu Ludowego na potrzeby Urzędu Gminnego. Praca trwała dzień i noc przez dwa miesiące. Równocześnie remontowane były pomieszczenia byłej Gromadzkiej Rady Na-

rodowej i przystosowywano je do potrzeb biblioteki.

W tej chwili biblioteka należy do najbardziej funkcjonalnych w okolicy. W kołchozicznym budynku gromadzkim urządzono dwa sklepy i punkt kasowy Banku Spółdzielczego. W budynku tym pracują ponadto fryzjer, biblioteka i klub „Ruch”. W Pogorzelcu, w lokalach po GRN działa ośrodek zdrowia, posterunek MO i placówka ORMO.

Miliony czas wykorzystano także na naprawę i modernizację dróg, budowę mostów, uzupełnianie oświetlenia, budowę nowego ośrodka zdrowia w Hażlachu i nową szkołę w Zamarskich oraz na remonty strażnicy. Wskazano tych prac wykonano przy dużym udziale mieszkańców. Wartość czynów społecznych obliczono na 4 mln złotych.

To, co dotychczas zrobiono, daje powód do zadowolenia. Jest jednakże przyszłością kłopot w morzu potrzeb. Powolnie odczuwa się brak środków i przedskol, doświadczenia brak zaplecza gastronomicznego — usługowego. Gospodarstwo gminy marzy się budowa regionalnego zjazdu gastronomicznego z motelem, sklepem wielobranżowym, warsztatów naprawczych, wreszcie pilna potrzeba wybudowania w Hażlachu zbiorczej szkoły — wypoczynkowej, z basenem, boiskami, przystankiem kajakowym i parkingiem. Naczelnik ma nadzieję, że zrealizacja ostatnia inwestycja podniesie na wyższy poziom oraz upowszechni działania kulturalne i sportowe.

W minionych latach partia i Rząd dokonywali wielkiego wysiłku, by wydoskonalić system zarządzania i administracji. Ostatni etap reformy władzy i administracji terenowej, który właśnie wszedł w życie, stanowił ważne ogniwo tej wielkiej pracy. Podjęcie tego kroku było niezbędne z wielu względów, wśród których na plan pierwszy wysuwała się rozbieżność między burzliwym rozwojem kraju i anachronicznym systemem podziału administracyjnego. Reforma pozwoliła również na uzyskanie dalszego rozwoju aktywności i samodzielnosti miast i gmin, wywołanie inicjatyw mieszkaniowych.

Województwo bielskie, które dopiero co wystartowało do samodzielnego życia, odgrywa znaczącą rolę w ogólnokrajowym organizmie społeczno-gospodarczym. Mimo że pod względem obszaru zajmuje wśród 49 województw jedno z ostatnich miejsc (3,700 m kw.) rozmiary produkcji plasują je na 7 pozycji w kraju.

Spośród 760,5 tys. mieszkańców 188,5 tys. zatrudnionych jest w przemyśle. Ten właśnie dział gospodarki narodowej daje zatem utrzymanie co piątemu mieszkańcowi. Łącznie znajduje się na terenie województwa bielskiego ponad 1 tys. jednostek gospodarskich. Wartość produkcji globalnej wynosi ok. 50 mld zł, zaś plan sprzedaży produkcji i usług — ok. 75 mld zł. Wartość środków trwałych kształtuje się na poziomie 50 mld zł.

Województwo bielskie chlub się wieloma przedsiębiorstwami, które są znane w całym kraju, a ich produkcja jest niezbędna dla zaspokajania potrzeb wewnętrznych oraz eksportu. Przykładowo można tu wymienić Fabrykę Samochodów Małolitrażowych, Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu, Południowe Zakłady Przemysłu Obuwicznego „Chelmek”, Żywiecką Fabrykę Śrub, Fabrykę Maszyn Elektrycznych CELMA, zakłady przemysłu dziewiarskiego i odzieżowego w Bielsku-Białej i Andrychowie, liczne fabryki przemysłu meblarskiego itp.

Cały ten potencjał nie na wiele by się jednak zdał, gdyby nie doskonała kadra robotnicza i inżyniersko-techniczna. Istnieje potrzeba jej pełnego i racjonalnego wykorzystania, gdyż od jej gospodarności i inicjatyw zależą będą w ostatecznym rachunku wszystkie dalsze efekty.

Produkcja zakładów przemysłowych województwa bielskiego ma poważne znaczenie dla zaspokajania potrzeb społecznych kraju. Stanowi o tym przede wszystkim fakt, że ponad 30 proc. wyrobów to artykuły rynkowe, w tym samochody, odzież i tekstylia, żywność, artykuły gospodarstwa domowego, meble

Województwo bielskie należy do 3 najmniejszych pod względem obszaru. Administracyjnie dzieli się na 18 miast i 32 gminy. Posiadany potencjał produkcyjny plasuje je na 7 miejscu w kraju, z uwagi na rozmiary zatrudnienia natomiast zajmuje miejsce 13. W gospodarce współzależności zatrudnienia się 350 tys. osób, z czego 55 proc. przypada na przemysł. Ślavia nas to pod tym względem na 4 miejsce w kraju.

Uczelniona jest w województwie struktura przemysłu. Oprócz zakładów przemysłu lekkiego, posiadamy fabryki chemiczne, przemysł motoryzacyjny, maszynowy i elektromaszynowy.

Bogate tradycje przemysłowe umożliwiły wykształcenie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej cechującej się dużą kulturą pracy i rzetelnością w wykonywaniu obowiązków.

Zalogi zakładów pracy realizują pomyślnie, z wyprzedzeniem tegoroczne zadania. W okresie minionych 5 miesięcy przemysł województwa dał produkcję wartości 30,8 mld zł, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 18 proc. Plan roku zaawansowany był na 31 maja w 43 proc.

Wysoko rozwinięta jest w bielskim województwie kultura rolna, mimo że na użytki przypada jedynie 51 proc. powierzchni. Obniża towarowość rolnictwa struktura własnościowa. Posiadamy małowielkie ponad 128 tys. gospodarstw, spośród których blisko 90 tys. o powierzchni poniżej 2 hektarów. Na 1 km kwadr. przypada u nas 207 mieszkańców, na 1 mieszkańca natomiast tylko 0,25 ha użytków rolnych. Wskaźniki te świadczą, że należy do najbardziej zaludnionych województw kraju.

Z uwagi na naturalne warunki klimatyczne i glebowe dominującym kierunkiem rozwoju rolnictwa jest hodowla, pomyślnie rozwija się również warzywnictwo i sadownictwo.

Najbardziej aktualnym zadaniem rolnictwa jest szybki zbiór pierwszego pokosu traw oraz wzrost skupu mleka, wykonujemy bowiem plan ok. 80 proc. tegorocznego planu w tym zakresie. W dłuższym okresie czasowym

Województwo bielskie należy do 3 najmniejszych pod względem obszaru. Administracyjnie dzieli się na 18 miast i 32 gminy. Posiadany potencjał produkcyjny plasuje je na 7 miejscu w kraju, z uwagi na rozmiary zatrudnienia natomiast zajmuje miejsce 13. W gospodarce współzależności zatrudnienia się 350 tys. osób, z czego 55 proc. przypada na przemysł. Ślavia nas to pod tym względem na 4 miejsce w kraju.

Uczelniona jest w województwie struktura przemysłu. Oprócz zakładów przemysłu lekkiego, posiadamy fabryki chemiczne, przemysł motoryzacyjny, maszynowy i elektromaszynowy.

Bogate tradycje przemysłowe umożliwiły wykształcenie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej cechującej się dużą kulturą pracy i rzetelnością w wykonywaniu obowiązków.

Zalogi zakładów pracy realizują pomyślnie, z wyprzedzeniem tegoroczne zadania. W okresie minionych 5 miesięcy przemysł województwa dał produkcję wartości 30,8 mld zł, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 18 proc. Plan roku zaawansowany był na 31 maja w 43 proc.

Wysoko rozwinięta jest w bielskim województwie kultura rolna, mimo że na użytki przypada jedynie 51 proc. powierzchni. Obniża towarowość rolnictwa struktura własnościowa. Posiadamy małowielkie ponad 128 tys. gospodarstw, spośród których blisko 90 tys. o powierzchni poniżej 2 hektarów. Na 1 km kwadr. przypada u nas 207 mieszkańców, na 1 mieszkańca natomiast tylko 0,25 ha użytków rolnych. Wskaźniki te świadczą, że należy do najbardziej zaludnionych województw kraju.

Z uwagi na naturalne warunki klimatyczne i glebowe dominującym kierunkiem rozwoju rolnictwa jest hodowla, pomyślnie rozwija się również warzywnictwo i sadownictwo.

Najbardziej aktualnym zadaniem rolnictwa jest szybki zbiór pierwszego pokosu traw oraz wzrost skupu mleka, wykonujemy bowiem plan ok. 80 proc. tegorocznego planu w tym zakresie. W dłuższym okresie czasowym

Województwo bielskie należy do 3 najmniejszych pod względem obszaru. Administracyjnie dzieli się na 18 miast i 32 gminy. Posiadany potencjał produkcyjny plasuje je na 7 miejscu w kraju, z uwagi na rozmiary zatrudnienia natomiast zajmuje miejsce 13. W gospodarce współzależności zatrudnienia się 350 tys. osób, z czego 55 proc. przypada na przemysł. Ślavia nas to pod tym względem na 4 miejsce w kraju.

Uczelniona jest w województwie struktura przemysłu. Oprócz zakładów przemysłu lekkiego, posiadamy fabryki chemiczne, przemysł motoryzacyjny, maszynowy i elektromaszynowy.

Bogate tradycje przemysłowe umożliwiły wykształcenie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej cechującej się dużą kulturą pracy i rzetelnością w wykonywaniu obowiązków.

Zalogi zakładów pracy realizują pomyślnie, z wyprzedzeniem tegoroczne zadania. W okresie minionych 5 miesięcy przemysł województwa dał produkcję wartości 30,8 mld zł, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 18 proc. Plan roku zaawansowany był na 31 maja w 43 proc.

Wysoko rozwinięta jest w bielskim województwie kultura rolna, mimo że na użytki przypada jedynie 51 proc. powierzchni. Obniża towarowość rolnictwa struktura własnościowa. Posiadamy małowielkie ponad 128 tys. gospodarstw, spośród których blisko 90 tys. o powierzchni poniżej 2 hektarów. Na 1 km kwadr. przypada u nas 207 mieszkańców, na 1 mieszkańca natomiast tylko 0,25 ha użytków rolnych. Wskaźniki te świadczą, że należy do najbardziej zaludnionych województw kraju.

Z uwagi na naturalne warunki klimatyczne i glebowe dominującym kierunkiem rozwoju rolnictwa jest hodowla, pomyślnie rozwija się również warzywnictwo i sadownictwo.

Najbardziej aktualnym zadaniem rolnictwa jest szybki zbiór pierwszego pokosu traw oraz wzrost skupu mleka, wykonujemy bowiem plan ok. 80 proc. tegorocznego planu w tym zakresie. W dłuższym okresie czasowym

Województwo bielskie należy do 3 najmniejszych pod względem obszaru. Administracyjnie dzieli się na 18 miast i 32 gminy. Posiadany potencjał produkcyjny plasuje je na 7 miejscu w kraju, z uwagi na rozmiary zatrudnienia natomiast zajmuje miejsce 13. W gospodarce współzależności zatrudnienia się 350 tys. osób, z czego 55 proc. przypada na przemysł. Ślavia nas to pod tym względem na 4 miejsce w kraju.

Uczelniona jest w województwie struktura przemysłu. Oprócz zakładów przemysłu lekkiego, posiadamy fabryki chemiczne, przemysł motoryzacyjny, maszynowy i elektromaszynowy.

Bogate tradycje przemysłowe umożliwiły wykształcenie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej cechującej się dużą kulturą pracy i rzetelnością w wykonywaniu obowiązków.

Zalogi zakładów pracy realizują pomyślnie, z wyprzedzeniem tegoroczne zadania. W okresie minionych 5 miesięcy przemysł województwa dał produkcję wartości 30,8 mld zł, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 18 proc. Plan roku zaawansowany był na 31 maja w 43 proc.

Wysoko rozwinięta jest w bielskim województwie kultura rolna, mimo że na użytki przypada jedynie 51 proc. powierzchni. Obniża towarowość rolnictwa struktura własnościowa. Posiadamy małowielkie ponad 128 tys. gospodarstw, spośród których blisko 90 tys. o powierzchni poniżej 2 hektarów. Na 1 km kwadr. przypada u nas 207 mieszkańców, na 1 mieszkańca natomiast tylko 0,25 ha użytków rolnych. Wskaźniki te świadczą, że należy do najbardziej zaludnionych województw kraju.

Z uwagi na naturalne warunki klimatyczne i glebowe dominującym kierunkiem rozwoju rolnictwa jest hodowla, pomyślnie rozwija się również warzywnictwo i sadownictwo.

Najbardziej aktualnym zadaniem rolnictwa jest szybki zbiór pierwszego pokosu traw oraz wzrost skupu mleka, wykonujemy bowiem plan ok. 80 proc. tegorocznego planu w tym zakresie. W dłuższym okresie czasowym

Województwo bielskie należy do 3 najmniejszych pod względem obszaru. Administracyjnie dzieli się na 18 miast i 32 gminy. Posiadany potencjał produkcyjny plasuje je na 7 miejscu w kraju, z uwagi na rozmiary zatrudnienia natomiast zajmuje miejsce 13. W gospodarce współzależności zatrudnienia się 350 tys. osób, z czego 55 proc. przypada na przemysł. Ślavia nas to pod tym względem na 4 miejsce w kraju.

Uczelniona jest w województwie struktura przemysłu. Oprócz zakładów przemysłu lekkiego, posiadamy fabryki chemiczne, przemysł motoryzacyjny, maszynowy i elektromaszynowy.

Bogate tradycje przemysłowe umożliwiły wykształcenie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej cechującej się dużą kulturą pracy i rzetelnością w wykonywaniu obowiązków.

Zalogi zakładów pracy realizują pomyślnie, z wyprzedzeniem tegoroczne zadania. W okresie minionych 5 miesięcy przemysł województwa dał produkcję wartości 30,8 mld zł, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 18 proc. Plan roku zaawansowany był na 31 maja w 43 proc.

Wysoko rozwinięta jest w bielskim województwie kultura rolna, mimo że na użytki przypada jedynie 51 proc. powierzchni. Obniża towarowość rolnictwa struktura własnościowa. Posiadamy małowielkie ponad 128 tys. gospodarstw, spośród których blisko 90 tys. o powierzchni poniżej 2 hektarów. Na 1 km kwadr. przypada u nas 207 mieszkańców, na 1 mieszkańca natomiast tylko 0,25 ha użytków rolnych. Wskaźniki te świadczą, że należy do najbardziej zaludnionych województw kraju.

Z uwagi na naturalne warunki klimatyczne i glebowe dominującym kierunkiem rozwoju rolnictwa jest hodowla, pomyślnie rozwija się również warzywnictwo i sadownictwo.

Najbardziej aktualnym zadaniem rolnictwa jest szybki zbiór pierwszego pokosu traw oraz wzrost skupu mleka, wykonujemy bowiem plan ok. 80 proc. tegorocznego planu w tym zakresie. W dłuższym okresie czasowym

Województwo bielskie należy do 3 najmniejszych pod względem obszaru. Administracyjnie dzieli się na 18 miast i 32 gminy. Posiadany potencjał produkcyjny plasuje je na 7 miejscu w kraju, z uwagi na rozmiary zatrudnienia natomiast zajmuje miejsce 13. W gospodarce współzależności zatrudnienia się 350 tys. osób, z czego 55 proc. przypada na przemysł. Ślavia nas to pod tym względem na 4 miejsce w kraju.

Uczelniona jest w województwie struktura przemysłu. Oprócz zakładów przemysłu lekkiego, posiadamy fabryki chemiczne, przemysł motoryzacyjny, maszynowy i elektromaszynowy.

Bogate tradycje przemysłowe umożliwiły wykształcenie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej cechującej się dużą kulturą pracy i rzetelnością w wykonywaniu obowiązków.

# Decyduje człowiek jego potrzeby i aspiracje

(OMÓWIENIE REFERATU I SEKRETARZA KW PZPR JÓZEFA BUZIŃSKIEGO)

i obuwia. Około 15 proc. produkcji lokuje się na rynkach zagranicznych, w tym także na wymagających rynkach krajów wysoko rozwiniętych gospodarką.

Pilnym zadaniem w dziedzinie przemysłu jest utrzymanie poprawnych relacji ekonomicznych, pełne wykonanie zadań bieżącego roku, jak najszybsze dochodzenie no wych zakładów do pełnej zdolności produkcyjnej, modernizacja przestarzałego w znacznej mierze parku maszynowego.

Ważny dział gospodarki stanowi w województwie rolnictwo. W związku z rozwinęciem hodowli, należy poświęcić maksimum uwagi rozszerzeniu produkcji paszy. Jedną z dróg zwiększenia efektywności gospodarki chlewniej jest specjalizacja, upowszechnianie różnych form kooperacji.

Przedmiotem gospodarskiej troski władz wojewódzkich i terenowych musi się stać problem mieszkaniowy. Wywnika to z faktu, że pod względem okresu wycekwiania na mieszkanie województwo należy — niestety — do czołówek krajowej. Dysponujemy 17 przedsiębiorstwami wykonawczymi z mocą przerobową ok. 3,2 mld zł, które są zaangażowane głównie w inwestycjach przemysłowych. Istnieje zatem potrzeba rozwinięcia istniejących możliwości wykonawczych, uruchomienia posiadanych rezerw.

Wojewódzkie władze partyjne i państwowe poświęcać zamierzają wiele uwagi rozwojowi miast województwa. Postępować będzie rekonstrukcja przemysłu, poważne zadania stoją w zakresie transportu, łączności i komunikacji, w dziedzinie handlu i usług. Awans Bielska-Białej do rangi miasta wojewódzkiego wymaga na przykład stworzenia nowoczesnego centrum handlowo-usługowego, które obsługiwałoby nie tylko mieszkańców stolicy województwa, ale i sąsiednich regionów.

Lista zadań — stwierdził Józef Buziński — jest oczywiście znacznie obszerniejsza. Mamy dobre warunki startu do realizacji tych zadań mamy bowiem szereg klu-

czowych zakładów o priorytetowym znaczeniu dla kraju, mamy wartościowych ludzi. Właśnie człowiek jest jedynym celem naszej działalności, jest nadzędną wartością. Zaspokajaniu jego potrzeb, stwarzaniu warunków rozwoju jego talentu i zdrowych aspiracji podporządkowana być musi polityka i praktyka instytucji i organizacji partyjnych.

Wojewódzka organizacja partyjna skupia w swych szeregach ponad 52 tys. członków i kandydatów w 1009 POP. Oznacza to, że co 6-7 dorosły człowiek należy do PZPR.

Jest to dostatecznie szeroka baza, by spełniać kierowniczą rolę partii, by rozwiązać funkcje inspirowania, organizatorskie i kontrolne. Ale wpływ partii nie są rozłożone w poszczególnych środowiskach równomiernie. Tak np. w przemyśle znajduje się jedna czwarta POP, ale działa w nich ponad połowa członków i kandydatów. Sama FSM skupia 2,5 tys. PZPR-owców, a Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu 1,8 tys., ale w rolnictwie i leśnictwie, w którym istnieje 315 POP, działa tylko 6,5 tys. członków.

Znajduje także w upartyjowaniu odbicie wysoki stopień urbanizacji. POP miejskie skupiają ogółem 72 proc. członków. Bielsko-Biała ma ich na swoim terenie ponad 20 tys., Cieszyn 3,8 tys., Oświęcim 3,7 tys.

Jak z tego wynika, jedną z ważniejszych dziedzin pracy wewnątrzpartyjnej musi być poprawa rozmieszczenia sił partii i jej składu społecznego. Głównym zadaniem wszakże będzie dalsza troska o jakość szeregu partyjnych. Pod tym względem zaś wojewódzka organizacja partyjna stanowi poważną siłę. Członkowie partii reprezentują wysoki stopień świadomości, wykształcenia i kwalifikacji, są przykładem dla swoich środowisk, przejawiają inicjatywę i zaangażowanie.

Kończąc część swego wystąpienia poświęcił i sekretarz KW zadaniom komitetów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych w najbliższych miesiącach.

Wojewódzkie władze partyjne i państwowe poświęcać zamierzają wiele uwagi rozwojowi miast województwa. Postępować będzie rekonstrukcja przemysłu, poważne zadania stoją w zakresie transportu, łączności i komunikacji, w dziedzinie handlu i usług. Awans Bielska-Białej do rangi miasta wojewódzkiego wymaga na przykład stworzenia nowoczesnego centrum handlowo-usługowego, które obsługiwałoby nie tylko mieszkańców stolicy województwa, ale i sąsiednich regionów.

Lista zadań — stwierdził Józef Buziński — jest oczywiście znacznie obszerniejsza. Mamy dobre warunki startu do realizacji tych zadań mamy bowiem szereg klu-

czowych zakładów o priorytetowym znaczeniu dla kraju, mamy wartościowych ludzi. Właśnie człowiek jest jedynym celem naszej działalności, jest nadzędną wartością. Zaspokajaniu jego potrzeb, stwarzaniu warunków rozwoju jego talentu i zdrowych aspiracji podporządkowana być musi polityka i praktyka instytucji i organizacji partyjnych.

Wojewódzka organizacja partyjna skupia w swych szeregach ponad 52 tys. członków i kandydatów w 1009 POP. Oznacza to, że co 6-7 dorosły człowiek należy do PZPR.

Jest to dostatecznie szeroka baza, by spełniać kierowniczą rolę partii, by rozwiązać funkcje inspirowania, organizatorskie i kontrolne. Ale wpływ partii nie są rozłożone w poszczególnych środowiskach równomiernie. Tak np. w przemyśle znajduje się jedna czwarta POP, ale działa w nich ponad połowa członków i kandydatów. Sama FSM skupia 2,5 tys. PZPR-owców, a Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu 1,8 tys., ale w rolnictwie i leśnictwie, w którym istnieje 315 POP,



# OPowieści spod Witalusza

JAN BRODA

NIE RÓB NIC — NIE BYDZIE NIC

Jedyn gorol z Brennej, z Węgierskiego, kludził krowe na targ do Skoczowa. Baba go ostrzegła, że gdo moc bydzie mówił, ten krowy nie kupi.

Na targu przychodzi jeden kupiec i pyta się, wiela ta krowa mu młyka, jak je staro, czy nie kopie albo nie bodzie. Gorol mu na to wszystko odpowiedział, że krowy nie kupi, bo moc mowy.

Przyseł drugi kupiec i tak samo się wypytował, jak ten pierwszy. Gorol mu też powiedział, że je złym kupcem, bo moc mowy. Przyseł trzeci, czwarty ale wszyscy moc mówili i krowy nie kupili.

Prowdę mu baba w chałupie mówiła. A tu już polednie dochodzi. Kupcy się porochozili i gorol z krową zostol.

Kludzi ją nazod ku chałupie. Kole kościola w Brennej stoła na słupku figurka jakigosi świętego. Gorol stanął z krową i pyta się: „Kupisz te krowe?” Ale święty nic. Gorol pyta po drugi i po trzeci, a święty ani słowa. Gorol porozmyślał, porozmyślał i pawi: „Ty te krowe isto kupisz, bo nie nie mówił!” Uwiązol krowe u słupka, a świętemu poszeptol do ucha: „Jutro rano se przydym po pińdziej”.

Na drugi dzień rano przychodzą do świętego i pawi „Przyselech po pińdziej, jakoch wczora obiecol”. Święty się nie odzywo. Gorol mówi po drugi i po trzeci, po co przyseł Święty dali milczy. Gorola to rozłościło i chciol szasność loską po figurce, ale naroz widzi, że jest pod nią skarbnica. Rozbił ją i w wszystkie grejary się z ni wysyła. Pozbył się szybko i udochruchany mówi do świętego: „Widzisz żeś doł, choć-ś nie chciol”.

Gorol zaniósł wszystkie pińdziej babie. Baba, ucieczono, pawi: „Momy, chołpoczku, piękna kupke pińdziej. Idź do Skoczowa, a kup prosłoka”. Chłop poszeł i kupił. Wraco już z prosłociem, a baba go przedchozi. Bola się, czy pińdziej nie przepi. Ale on przyseł z prosłociem. Zawrził go do chływka.

Na drugi dzień rano idą się na niego podziwać, a tu chłwyk pusty. Baba przynosi kół i pawi: „Zęg między deliny, czy go tam kaj pod nimi ni ma!” Chłop zaczął posłownie zgać i ukolante prosie wyłazło, ale mlało pukiel. Baba pawi: „Weź chołpie kulik, a rypnij go po tym puklu, aż się sprości”. Chłop jednak, zamiast rżnąć po puklu, rżnął habucia po głowie i zablił go.

Cóż było robić? Za ostatek pińdziej baba kupila kochta. Dala za niego ryński i za psynice do niego też ryński. Jak kochol już psynice zełrol, to baba zaś go sprzedala za ryński. Chłopu, jak ją sprzeżwol za taką gospodarkę, powiedziała: „Nie róbny chołpoczku nic, a nie bydymy mieć nic!”

## NA GRODZIECKIM ZAMKU

Byli panowie: Jasieczek, Świętoski i Bierowski. Dość bogaci. Ale stale ich napadali nieznani rabusie i uciekali ku północy. Raz się zebrał i radził, jak się przed nimi obronić.

— Dół wykopać jak na niedźwiedzia i nakryć galeziami — mówi jeden.

— Szkoła roboty — mówi drugi — bo go przed czasem spozorują.

Kto pod kim dołki kopie, sód do nich wpadnie — pawi trzeci.

I nie uradzili niczego. Ale żona Świętoskiego powiedziała:

— Weźcie i ogródzcie swoi pola od pana Grodzieckiego.

Usłuchali jej i zaczęli grodzić, każdy wzduż swych granic. Rabusie, jak się dowiedzieli, ruszyli na nich. Ci, co grodzili, uciekli i więcej się nie pokazali. Rabusie postawili jednego ze swoich na zagrodzonym miejscu i przykazali mu pilnować.

— Jak nie pozwolisz dalej grodzić, to to pole będzie kiedyś twoje.

Strážnik się jednak nie doczekał, bo go inny niedlugo zabił. Sam zaś Grodziecki, co żył ręką w rękę z rabusiami, mścił się teraz na Jasieczku, Świętoskim i Bierowskim. Wybudował sobie zamek na Gorusze (stol tam do dziś). Spokrewnił się z Góreckim w Górkach, zapraszał go i innych sąsiadów do siebie na hulałki i gry w karty. Jak mu brakło pińdziej, posyłał do poddanych, aby zaraz spłacił długi.

Żony poddanych poszły raz do zamku i mówiły, że nie mają pińdziej.

— Starajcie się zaraz, bo dostaniecie mores. W końcu jednak naprawdę chybiło pińdziej. Wtedy Grodziecki wezwał swego teścia z Góreck, swą żonę, sprawcę z Bielowicka i radził, skąd wziąć pińdziej. Teść mówi:

— Musisz ich jeszcze barziej zastraszyć.

— Ale czym?

— Bić a bić, co wlezie.

— Jo tego nie poradzę, bo tu trzeba ludzi mocnych — pawi Grodziecki.

— To nie wiesz, jak to zrobić? — śmieje się żona — Ustruż porządna stolicę — na pół metra szeroka a dwa metry druga — przybił silne pasy po bokach i wyznocz mocnego hajduka, co będzie żył ludzi wypłoc.

I tak zrobili. Od tego czasu zaczęli w Górcu wypłacać mores tym, co się w byle czym panu sprzeżiwili, a nie mieli pińdziej, aby za przewiny zapłacić.

## BARTEK NĘDZA

Dawno temu w jednej ubogiej wiosce żył biedny chołopek. Żył sobie sam, bez żony i dzieci. Jednego razu przechodził kolo jego domu dwa nieznani wędrowcy, wstąpili do niego i prosili o nocleg. On chętnie ich przyjął, ugościł krupnikiem, pościelił łóżko, a sam położył się na ziemi. Długo przed zaśnięciem rozmyślał, kto są ci wędrowcy. A kiedy spojrzal na nim do łóżka, kolo głowy jednego zobaczył jasność. „A może to sam Pan Jezus?” — pomyślał i zasnął.

Rano wstał wczesną i zaczął gotować śniadania. Biedne było, bo tylko resztki kapuśniaku i suchy chleb. Ale wędrowcom smakowało. Kiedy odchodził, ten, o którym chołopek myślał że to Pan Jezus, zapytał: „Czego sobie życzyś za ten nocleg?” Bartek był zaskoczony, bo nigdy nie myślał o zapłacie za nocleg. Ale na naleganie Pana Jezusa powiedział: „Mam w ogrodzie jabłonkę. Rodzi mi, ale owoc nigdy nie dojrzeje, bo mi to wszystko chołpocy od sąsiadów oskubają za zielona. A tak chciałbym ich skosztować”.

Pan Jezus pomyślał i tak mówi:

— Wyglądaj przez swoje okno, a jak zobaczysz znów takiego hyla na jablonce, zawołaj tylko: „Szczęść tam!” Potem pójdziesz do drzewka, zrób chołpocu należyte kaganie i każ mu zejść.

Bartek podziękował za radę, a wędrowcy poszli.

Za parę tygodni zaczęły się jabłka rumienić. Chołopak od sąsiada wnet się do nich dobrał. Bartek zawołał przez okno: „Siedź tam, kieś tam wyłazi!” i powoli zbliżał się do jabłoni. Chołopak zaczął krzyżeć, aż się zbiegł ludzie i zaczęli prosić Bartka, aby mu darował.

A Bartek na to: „Niech schodzi, ja go nie trzymam”. Ale zrobił mu stosowne kaganie, że jak jeszcze raz wyjdzie na drzewo, już więcej z niego nie zejdzie. Od tego czasu jabłonka miała spokój.

W rok później, kiedy jabłka dojrzewały, przyszła po Bartka śmierć. Uparta się, że go musi zaraz zabrać. Wtedy Bartek mówił tak: „Pójdę, ale przynieś mi jeszcze z mojej jabłoni parę jabłek”. Kiedy śmierć przyszła na jabłono, Bartek zawołał: „Kieś tam wyłaził, to tam siedź”.

Śmierć próbuje zejść, ale nie może ani nogą ruszyć. Zaczyna wołać pomocy, ale Bartek się tylko śmieje. Dopiero kiedy mu przyrzeka, że go zostawi w spokoju, puścił ją. Odąd Nędza (bo tak było nazwisko Bartka) żyje wśród ludzi, a śmierć jej nie zabiera.

**G**DY ZDARZAŁO MI SIĘ odpowiadać jedną z moich serdecznych koleżanek w jej służbowym pokoiu na poddaszu, nie mogłam się oprzeć wrażeniu, że ktoś stale zagraża naszemu, chwilowemu zresztą wyobcowaniu. Raz po raz w drzwiach ukazywał się onieśmielony maluch, który już po pierwszej czekoladce z przejęciem opowiadał o swoich szkolnych sukcesach lub niepowodzeniach, o tym, co wydarzyło się przed chwilą w jadali lub dlażego zdenerwowała się pani Urszula.

W pojeściu wychowanków, zwłaszcza tych najmłodszych, panie jest wszystkim: po trosze troskliwą mamą, przyjaciółką, która pomaga przeżyć osobiste kłopoty i rozwiązać najtrudniejsze problemy, przede wszystkim zaś autorytetem, którego nie raz do końca życia nie da się poddać w wątpliwość.

W Domu Dziecka w Dziegiełowie jest 60 wychowanków. Mają tu wymarzone, chociaż jeszcze nie luksusowe warunki. Nowocześnie i po domowemu urządzona uczelnia, pełna zabawek bawialnia, najwyżej kilkuosobowe wypalnice z tapcznikami, przed domem zaś huśtawki, dużo zieleni i ogródek, w którym starsze chętnie pomagają.

Wszystkie panie wychowawczynie, kucharki i te pracujące w administracji znane są dzieciom „na wyłot”. Wychowankowie wiedzą, że pani Maria Zaleska prowadzi rachunki, Anna Kluz zaopatruje dom w żywność, Zofia Krywałd naprawdę smacznie gotuje, Emilia Byrt natomiast zawsze coś skutecznego zaaplikuje w wypadku bólu żołądka, głowy czy kataru.

Zdarza się jednak, że mały Jaś lub Krzysio zawieruszą się po drodze ze szkołą, przypominając tym panie wychowawczynie o przyszłościowej palpacie serca, zdarza się że rozewra nowiuśkie portki na płocie, lub — co gorzej — skaleczą nogę w ustawicznej pogoni za odkrywanym podwórko-wych tajemnic.

Do pewnego momentu swo

jego życia nie są w stanie ocenić pełnej troski o ich zdrowie, dobre postępy w nauce i samopoczucie. A i po tem, gdy dojrzewają, nie zawsze są w stanie wytyłmaczyć sobie swoje szczególne dzieciństwo, zniwelować poczucie odrębności i przebrnąć przez pierwsze, największe kłopoty w pracy zawodowej.

— Tego rodzaju wypadki,

my być dumni. Nasza wychowanka jest przecież obec na sekretarzu Domu Dziecka pani Helena Harok, która ukończywszy zasadniczą szkołę zawodową, wyszła za mąż, wspólnie z mężem wybudowała domek jednorodzinny, uzupełniła wykształcenie średnie i szczególnie wychowuje dwoje swoich pociech. Jesteśmy też bardzo dumni z pani Gawińskiej — Stawarz,

## Mój dom w Dziegiełowie

choć bardzo sporadyczne, są zawsze bardzo bolesne — mówi dyrektor placówki Piotr Szware. Nierzadko wychowujemy dzieci od trzeciego roku życia, przywiązujemy się do nich, zabiegamy o wszystko, a potem okazuje się, że nasze działania nie były zbyt skuteczne. Oficjalnie winimy wtedy siebie, ale w głębi ducha pamiętamy, że jest to wynik specyficznej sytuacji.

Nasi wychowankowie już w 15 roku życia muszą zdać egzamin zyciowej dojrzałości. W tym czasie rozpoczynają naukę w różnego typu szkołach średnich, ich kontakt z naszym domem bardzo się rozluźnia. Mieszkają przecież w internatach, w których opieką nad uczniami sprawdza się z konieczności do zakazów i nakazów.

Pozbawienie ich atmosfery domowej jest szokiem. A trzeba pamiętać, że ostateczna krystalizacja osobowości młodego człowieka następuje właśnie w okresie dojrzewania.

Nie powiedziałbym jednak prawdy, gdybym nie wspomniał o naszych bardzo radośnych sukcesach. Mamy wielu wychowanków, których nie możemy się wstydić, a jest dwóch, z których moż-

polonistki w Liceum Ogólnokształcącym w Wiśle, która podczas pobytu u nas z wyróżnieniem ukończyła Liceum Medyczne, a potem tylko dzięki własnemu upomnieniu i licznym wyrzeczeniom, pokonując kłopoty formalne, skończyła studia polonistyczne.

To, że w Domu Dziecka w Dziegiełowie jest dobrze, nie ulega wątpliwości. W ostatnich latach wydatnie podwyższono limity na zakup żywności i ubrań dla dzieci, zwiększono fundusze na funkcjonalne i nowoczesne wyposażenie wnętrza. W ostatnim też czasie nasiliło się zainteresowanie domem zakładów pracy i instytucji. Oplekun z przydziału — Rejon Energetyczny — znakomicie wywiązuje się ze swych powinności. Jego dziełem jest dodatkowe oświetlenie wokół obiektu, on skideruje dzieci na kolonie, organizuje wycieczki. Dom Dziecka utrzymuje też kontakt z Zakładem nr 4 Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Zakład ten ukształtował wychowankom trzy kółeczka mieszkaniowe, zaofiarował 15 bezpłatnych miejsc na koloniach, zaprasza na wszystkie swoje zagadkowe uroczystości, organizuje wycieczki. Sur-

deczne więzy łączą dom z Huta „Łabędź”. Huta zorganizowała już kilka wycieczek w góry i do Wesołego Miasteczka. W Chorzowie, wydanie pomogła też przy budowie boiska, które — niestety — od dwu lat ślamazarnie wykonuje Rejon Dróg Publicznych.

Do niedawna sympatyczna więź łączyła wychowanków z Dyskusyjnym Klubem Filmowym „Fafik”. Prawie co tydzień przyjeżdżała tu ekipa ludzi, którzy wyświetlali interesujące filmy.

„Fafik” też ufundował jednemu z wychowanków kieszonkę mieszkaniową. Teraz, z uwagi na obiektywne przyczyny (oddanego sprawę Mariana Sabatha powołano do Warszawy) kontakt ten nieco się rozluźnił. Dziegiełowski dzieci przysłała się ponadto z artystami Teatru Lalek „Baniółka” w Bielsku-Białej, którzy bardzo często zapraszają je na swoje przedstawienia.

Słowem zainteresowanie domem w ostatnim czasie bardzo wzrosło, a jak to procentuje, widać na każdym kroku. Wychowankowie przy pierwszych poważnych kontaktach z szerszym środowiskiem nie wykazują lęku, przekonują się do ludzi szybciej niż przedtem.

Cieszy także i to, że coraz więcej podopiecznych wyraża chęć zdobycia matury, najdłużej zaś myślą o studiach.

Załamaj stereotyp wychowawczy, przewidując dla wszystkich jednakowe, zasadnicze wykształcenie zawodowe. Zdeaktualizowała się reguła wysyłania chłopców do szkoły przyzakładowej przy Kuźni — Ustroniu, a dziewcząt do szkoły hotelarskiej w Wiśle.

Oczywiście przełom ten byłby niemożliwy, gdyby nie ofiarna praca wychowawców. Dyle panie wychowawczynie wyróżniono wysokimi odznaczeniami państwowymi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymała wieloletnia pracownica — Bronisława Kozak, nagrodę ministerialną II stopnia — Wiktoria Orszulik, nagrodę kuratora natomiast — dyrektor placówki. (J.R.)

## ZAPISKI KULTURALNE

● **KRYSTAŁOWY FUCHAR** zdobył Zespół Amatorskiego Klubu Filmowego „KLAPS” z Chybia za film „CHAMBON”, który był prezentowany na XXII Ogólnopolskim Konkursie Filmów Amatorskich w Kędzierzynie. (JO)

● **W PAŃSTWOWYM MUZEUM W BIELSKU-BIAŁYM** otwarta została wystawa prac Jana Walacha. W ekspozycji zaprezentowano najcenniejsze obrazy artysty spod „Złotego Gronia”. (JO)

● **UKAZAŁ SIĘ** pierwszy numer nowego kwartalnika społeczno-kulturalnego „Regiony”. Około różnych tekstów publicystycznych i literackich przynosi on wspomnienie Adama Przybysa o jego kuzynie, Julianie. Fragment tych wspomnień zachaca o cieszyńskie lata poety. (er)

● **CO TRZECI MIESZKANIEC KACZYC** jest czytelnikiem miejscowego punktu bibliotecznego. Rozwój czytelnictwa zawdzięcza placówce harmonijnej współpracy ze wszystkimi miejscowymi organizacjami oraz dbałości o regularne zaopatrzenie w nowości wydawnicze. Najchętniej z literatury klasycznej czytane są dzieła Henryka Sienkiewicza, a z plaszyr współczesnych Eugeniusza Pułaskiego i S. Flaszczewskiego-Munka. (K)

● **POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA I NAUKOWA W KARWINIE** wydała kolejne „Kalendarium rocznic kulturalno-społecznych na rok 1978” przeznaczające głównie dla placówek bibliotecznych, kół PZKO oraz pracowników oświatowych i naukowych. W kalendarium uwzględniono obok rocznic polskich, teżkich i słowackich również najważniejsze rocznice światowe. (K)

● **OSTATNIO** w Kowalach powstał regionalny zespół pieśni i tańca, który kultywuje folklor ziem cieszyńskich. Zespół debiutował na tegorocznych „Dniach Skoczowa”, zyskując sobie sympatię publiczności. (J)

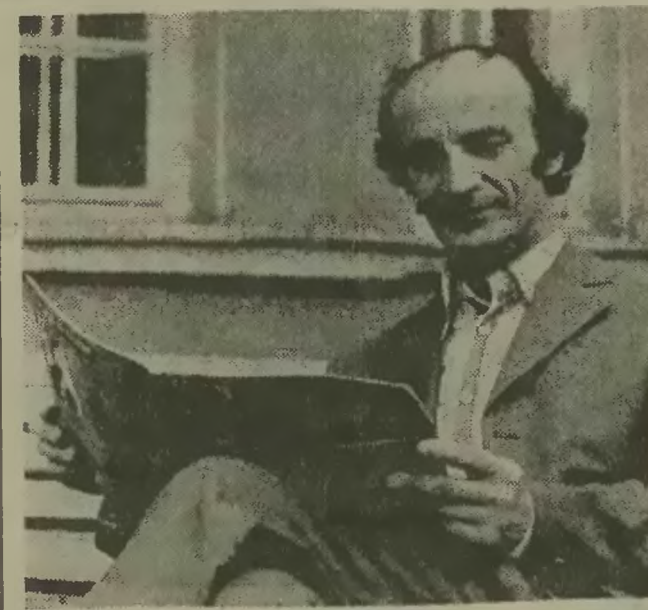
go. Co dwa lata organizowana jest ogólnopolska wystawa prac plastyków-amatorów — pracowników przemysłu metalowego.

Dom kultury prowadzi również własne zespoły artystyczne i koła zainteresowań. Powodzenie cieszy się rytmika dziecięca, aktywnie pracuje młodzieżowy zespół taneczny, często przed publicznością swój dorobek prezentują popularne „Czartoryki” — zdobywcynie wielu nagród i wyróżnień na konkursach zespołów amatorskich.

Sukcesy odnosi także zespół modelarzy. W ubiegłym roku na ogólnopolskich zawodach modeli latających ustroniacy zdobyli pierwszą nagrodę. Aktywnie pracuje koło esperantystów i fotografatorów.

Ustroniński Zakładowy Dom Kultury został zaliczony przez Zarząd Główny ZZM do rzędu dziesięciu wiodących placówek kulturalno-oświatowych w kraju. Dużą w tym osobistą zasługą i satysfakcją jego kierownika — Jana Nowaka.

STANISŁAW CERANOWICZ



## JAN NOWAK zasłużony działacz kultury

**N**ależy do grona wypróbowanych propagatorów kultury w naszym regionie. Swoją karierę rozpoczął 15 lat temu.

Pierwsze lata działalności w Kuźni były trudne, ale trudnościami Jan Nowak się nigdy nie zrażał.

Z zawodu nauczyciel, posiadający bogate doświadczenie jako wizytator do spraw zajęć pozalekcyjnych w Inspektoracie Oświaty w Świętochłowicach, przeszedł także dobrą szkołę aktorską w katowickim teatrze dramatycznym. Przez kilka lat występował również na scenie Teatru Rapsodycznego w Krakowie.

W okresie pełnienia służby wojskowej był członkiem Zespołu Pieśni i Tańca Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Posiada kwalifikacje instruktorskie pierwszego stopnia. Zna więc i teoretycznie i praktycznie swój trudny zawód.

Dość, po latach pracy w Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu, owoce jego pracy widać na każdym kroku. Kierowana przez Jana Nowaka placówka — należy do rzędu najlepszych w branży metalowej w kraju.

Zakładowy Dom Kultury FSM Kuźni w Ustroniu spełnia obecnie potrójną rolę. Jest placówką zakładową, środowiskową oraz oddziałem na liczne rzesze czasowców.

Trudno wymienić wszystkie poczynania kierownika Jana Nowaka. Ograniczmy się więc do kilku przykładów.

W dziedzinie oświatowej ZDK prowadzi sporo stałych

impres, m. in. środy oświatowe, studium wiedzy o Polsce Ludowej, projekcje filmowe oraz tzw. spotkania czwartkowe. Te ostatnie cieszą się największym powodzeniem. Są to spotkania z ciekawymi ludźmi: z naukowcami, dziennikarzami, pisarzami, podróżnikami, aktorami.

Corocznie organizowane są sesje popularnonaukowe. W ub. roku np. jedna z takich sesji poświęcona była życiu i twórczości Gustawa Morcinka. Stale czynna jest również salka wystawowa, eksponująca wartościowe dzieła plastyczne, książkowe i inne.

— Największym powodzeniem w naszym domu kultury — mówi Jan Nowak — cieszy się działalność imprezowa. Na scenie występują często aktorzy teatrów z całej Polski. Tutaj odbywają się katowickie spotkania teatrów małych form. Dobrą renomą cieszy się także teatr jednego aktora. W jego ramach występowały w Ustroniu takie sławy jak: Tadeusz Malak, Danuta Miśchalowska, Lidia Zamkow i Irena Jun.

Dzięki zapobiegliwości Jana Nowaka ustroniacy posiadali znane krajowe i zagraniczne zespoły estradowe. Publiczność bawił tutaj Framorowie, Hanka Bielicka, Jerzy Ofierski, grecki zespół „Hellen”, cygańska „Roma”, Irena Santor, zespół „Homo-Homini”, Stan Borys oraz młodziowcy: „Niebiesko-Czarni” i „Czerwone Gitary”.



Prezes Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Zbigniew Czarnogórski wręcza dyplom redaktorowi naczelnemu GŁOSU — Robertowi Danelowi. ● Fo.: Tadeusz Knapczek.

## „Głos Ziemi Cieszyńskiej” propagatorem czytelnictwa

W poniedziałek ubiegłego tygodnia odbyła się w naszej Redakcji niecodzienna uroczystość. Oddział cieszyński Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich uho-

nował naszą gazetę dyplomem oraz odznaka „Przodownik Czytelnictwa” za czynny udział w upowszechnianiu czytelnictwa na terenie miasta Cieszyńska i regionu cieszyńskiego.

Podobne wyróżnienia wręczono Robertowi Danelowi, Kazimierzowi Golebiowskiemu, Władysławowi Oszele, Annie Kropie, Karolowi Gruszczykowski i Franciszkowi Zahradnikowi. (J)



## PAWEŁ RUCKI opowiada

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 6)

— Ksiądz je przeca duchowno osoba, szukaj jakiego ratunku, pomożej!

— To moci — powiada — za swoi grzechy. Ty, młodo, kasi zostawia swoigo chłopca? Teraz wszyscy za ciebie ciyrpią! Tyś go okradła, a potym to zataiła. To je ciężki grzech!

— Księżulku, dybych to oddała, żeby jyny przyszedł. Pomóż col!

— Oddałaabyś wszystko, coś ukradła?

— Oddałaabyś, ale on nie przyjdzie, je przestraszone daleko. Już go nigdy nie uwidzę.

— Pomyśl, pomyśl, prawda?

— Nie nie nie do zrobić, pokił sie nie wypowiadacie.

Poseł do kościoła, siedział se w tej słuchalnicy, czako, ale żodyn nie przychodzi. Poseł tam kościelnego.

— Ja — pawi se tyn, jak wrócił — oni nie przyjdą. Ty rogi mają tak pokrzyżowane, jako krzaki w lesie, a ryczą jak woły. Jedni kłęczą na kolanach, inisi leżą.

ani tam przynieść nie idzie, co je taki gąszcz.

— A moci je jakiś ciężki perłiki w mieście?

— Sę.

— Trzeba przynieść. Wpadło tam takich sztyrów drabow, zaczęli bić po tych rogach. Jak ubili tych rogów cyrzwowej i cyrzwowej, ci pichli do pola, a potym do kościoła, do spowiedzi. Przez tyn czas już im zaś różki odrósły.

Tyn ich wypostchoł, potym im doł polknóć tej wody i różki cupl — spadły. Tak uszczę po kolei. Tych rogów było teta, że to sztyrów chłopow wynosiło. Nie

## Święto żołnierzy w zielonych otokach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

gady WOP. bawili się wspólnie z pionierami z CSRS przy ogniskach.

przysła jyn młodo pani — nie szło ji tych rogów ubić. Tót poseł tam sóm tyn ksiądz. Ona sie pyto:

— Spadną mi ty rogi?

— No, nie spadną, boś okradła chłopca. Bydziesz rogato aż do śmierci.

Ślągła zapłakano do kapci, pawi:

— Weście se to, welebniczku. Oto je ta szkatulka, coch mu wzięła, a tu są pińdże, stołeczki, skrzypce i smyczek.

Jak mu to dała, doł ji potym wody i rogi spadły. Sjon potym ty szaty, powiada:

— To je jo, twój chłop, coś go tam zostawiła.

Potym se snoci pięknie żyli: Choć drugiego ślubu nie było, ale zrobili szumną uroczystość. Mój tata też tam na ni we Wydmu byli.

W rywalizacji o miano najlepszej drużyny Harcerskiej Służby Granicznej zwyciężyli uczniowie z Kaczy Górnich, którzy otrzymali z katowickiej Chorągwi ZHP efektowny namiot i 7 rowerów turystycznych od dowódcy Górnośląskiej Brygady WOP. Druga lokata przypadła harcerzom z Gozyska, a trzecia z Trzebnicy. Wszyscy uczestnicy otrzymali jubileuszowe proporzki i plakietki WOP. (cz)

## Wykorzystamy w pełni istniejące możliwości

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

umacnianie gminnych szkół zbiorczych oraz realizowanie programu przedłużonej opieki wychowawczej nad uczniami.

Wiele starań i środków poświęcać będziemy musieli poprawie opieki nad zdrowiem naszych mieszkańców. Oskali potrzeb w tym zakresie może świadczyć choćby fakt, że dysponujemy jedynie 10 szpitalami, dla 3.400 pacjentów. Dla uzyskania ewidentnej poprawy i w tej dziedzinie, i w lecnicztwie otwartym będziemy musieli uwzględnić potrzeby służby zdrowia w naszej polityce inwestycyjnej.

Jak wynika z tego dalece niekompletnego przeglądu, do

zrobienia jest wiele. Optymizmem napawa jednak fakt, że dysponujemy niezbędnymi warunkami, by wnieść coraz bardziej znaczący wkład w rozwój kraju, by coraz skuteczniej kojarzyć sprawy produkcji z troską o zaspokajanie rosnących potrzeb naszych mieszkańców.

Najcenniejszym naszym kapitałem są kadry. Ludzie województwa bielskiego są pracowici, ambitni i gospodarni. Jest naszym obowiązkiem gospodarować tym kapitałem jak najbardziej celowo, w sposób przemyślny i efektywny. Pozwala nam to żywić pewność, że już w roku bieżącym stworzymy pomysły perspektyw startu do zadań przyszłego planu pięcioletniego.

## Trudności przewyciężone

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czarska w Skoczowie wywiązuje się dobrze ze swoich powinności, mimo że zakład przeżywa trudny okres modernizacji i rozbudowy. Obecnie trwa montaż nowego pasteryzatora do termicznej obróbki mleka. Przypuszcza się, że na początku III kwartału cała linia produkcyjna będzie uruchomiona. Wtedy też znikną pozostałe trudności.

Najcięższy okres skoczowskiej mleczarni mają już za sobą. Dowodzą tego wyniki produkcyjne uzyskane w maju hr. O 11 proc. udało się zwiększyć produkcję mleka w stosunku do ilości zaplanowanej, o 7,6 proc. produkcję śmietany, o 27,7 proc. twarogów, o 10,5 proc. sera ementalskiego. Braki występują jeszcze w produkcji seranego mleka i sera camembert. (J)

## Wojewódzki Szpital Reumatologiczny w Ustroniu-Zawodziu

zatrudni natychmiast następujących pracowników:

- KAPIELOWE
- ŁAZIENKOWE
- PRACOWNICE DO KUCHNI ODDZIAŁOWEJ
- NIEWYKwalifikowane PRACOWNICE DO APTEKI SZPITALNEJ
- POMOCE LABORATORYJNE

Warunki zatrudnienia:

- ukończone 18 lat
- wykształcenie podstawowe
- zakwaterowanie i piase do omówienia na miejscu.

Blizsze informacje možns uzyskać w Dziale Kadr Wojewódzkiego Szpitala Reumatologicznego w Ustroniu-Zawodziu, tel. 847. 108kr

## PRZETWÓRNIAROWNOCOWO-WARZYWNA

w Skoczowie przy ul. Wiślańskiej

zatrudni od 10 czerwca 1975 roku pracowników sezonowych

obojga płci powyżej lat 18. Piase do uzgodnienia na miejscu. kr104

## WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU

OBOWIEM

informuje,

ŻE OBUWIE PROFILAKTYCZNE typu

JUNIORKI

jest do nabycia w sklepie:

nr 83 w Cieszynie, ul. Armii Czerwonej nr 47

JUNIORKI

gwarantują prawidłowy rozwój nóg!

106kr

## ZAKŁADY ELEKTRO-MASZYNOWE W CIESZYNIE

zatrudnią

PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH — INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

- przeróbka plastyczna
- obróbka skrawaniem
- budowa maszyn
- mechanika urządzeń energomechanicznych
- automatyka urządzeń przemysłowych
- elektryków
- ekonomistów i innych z wykształceniem średnim
- kreślarzy
- maszynistów

ABSOLWENTÓW TECHNIKÓW I ZASADN. SZKÓŁ ZAWODOWYCH

(wszystkie specjalności mechaniczno-elektryczne)

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w specjalnościach:

- ślusarz narzędziowy
- ślusarz - spawacz
- ślusarz-mechanik
- tokarz
- frezer
- szlifierz
- lakiernik
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
- mechanik aparatury automatycznej
- elektromechanik maszyn i aparatów elektrycznych
- monter urządzeń energetycznych
- praser
- krajacz
- operator pras
- murarz
- zbrojarz

PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych

do służb pomocniczych:

- straż przemysłowej
- transportu wewn. i zewn.
- magazynów

oraz do przyuczenia zawodu.

Pracownicy mogą kontynuować naukę w Liceum Zawodowym lub Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących oraz w trybie zaocznym w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Cieszynie.

Zakład posiada ośrodki czasowe nad morzem i w górach.

W ramach rekreacji organizowane są obozy wypoczynkowe w kraju oraz za granicą.

Oferty przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Kadr ZEM CELMA Cieszyn, ul. 1 Maja, tel. 15-81, wewn. 311. 81kr

## Cieszyńskie Zakłady Przetwórcze „LAS”

w Cieszynie, Aleje Jana Łyska 20

z a w i a d a m i a j a

iż od dnia 11 czerwca br. prowadzą skup

★ KWIATU CZARNEGO BZU w stanie świeżym.

Cena jednego kilograma 7 zł.

Blizszych informacji udziela codziennie od godz. 7 do 15 dział zaopatrzenia, tel. 10-78, wewn. 6. 105kr

## OGŁOSZENIA DROBNE

DWA pokoje z łazienką, kwaterunkowe, w centrum miasta Rybnika — zamienię na podobne w Cieszynie, Skoczowie lub Ustroniu. Franciszek Kalser, Rybnik, ul. Raciborska 21. g-15327

M-2 38 m kw, spółdzielcze, w Bytomiu — zamienię na podobne, spółdzielcze w Cieszynie. Władysław: Cieszyn, ul. B. Chrobrego 11/7. g-15323

USŁUGI z zakresu mycia i konserwacji samochodów osobowych wykonuje: Zdzisław Marek, Cieszyn, Przeglądalskiego 4. g-6967

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, peleryny, welony, kapelusze. Rolńska, Bielsko, Magi 14, boczna Krasinowska. g-15326

DOM jednorodzinny z zabudowaniami wraz z ogrodem i polem 1 ha (nadającym się pod warzywnictwo), w Chyblu koło Cukrowni — sprzedam. Władysław, Młoch 315, poczta Chybie. g-15322

SYRENE 105 — sprzedam. Przebieg 39 tys. km. Stan-

slaw Francuz, Cieszyn — Krasna 80. g-15329

FIATA 125p, 1900 — sprzedam. Ustroń tel. 834, po godz. 20. g-15328

SYRENE w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Kłopot Antoni, Młoch 184. g-15324

SKRZYNIĘ biegów do Syreny 103 — sprzedam. Alojzy Świąż, Kończyce Małe 481. g-15318

TANIO sprzedam — słupek, zawieszona, karoserię kompletną — Warszawy M-20, Rudolf Orawski, Drogony 41. g-15317

PARCELE z prawem zabudowy — sprzedam. Justyna Herda, Cieszyn — Krasna 80. g-15316

DWA pokoje z kuchnią, kwaterunkowe, komfort, we Wrocławiu — zamienię na podobne w Cieszynie. Władysław: Rodak, Cieszyn, Limanowskiego 8, po godz. 16. g-15321

DWIE wysokomocne krowy — sprzedam. Anna Wojnar, Puńców 97. g-15328

## OSRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY MASZYN ELEKTRYCZNYCH ODDZIAŁ W CIESZYNIE

zatrudni natychmiast

WYKwalifikowanych

ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH,

SZLIFIERZY I FREZERÓW

przy wykonawstwie oprzyrządowania procesów technologicznych produkcji narzędzi elektrycznych ręcznych.

Wynagrodzenie bezpodatkowe wg III tabeli stawek płac w grupach zasługowania VII do IX, praca w systemie dniówkowo-premiovym.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje biuro d/s osobowych Cieszyn, ul. Armii Ludowej 11, I piętro pokój 105. 86 kr

## UWAGA ABSOLWENCI KLAS VIII!

UWAGA RODZICE!

Zasadnicze Szkoły Górnicze Kopalni Rybnickiego Zjednoczenia

Przemysłu Węglowego

pr o w a d z a

WPISY

DO KLAS PIERWSZYCH

gwarantując miejsce w Internatach oraz rozległą pomoc materialną.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego Rybnik woj. katowickie, ul. Kościuszki 54. kr100

## SPÓŁDZIELNIA PRACY „JEDNOŚĆ”

w Cieszynie, ul. Śrutarska 28 tel. 12-34

przyjmie uczniów

do nauki zawodu

## STOLARZA MEBLOWEGO

Wynagrodzenie: 1 rok — 300 zł

2 rok — 496 zł

3 rok — 806 zł

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Spółdzielni. 107kr

GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Stankiewicz Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-608 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Praso-Redakcyjne, ul. Lech Kuchta 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBOWSKI (sekretyarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK i Jadwiga LACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 15, 43-408 Cieszyn. TELEFONY: 13-35 oraz 18-83. TELEKS: 835-394. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki, ul. Dąbrówki 13, 40-081 Katowice, konto PKO 10 nr 3-6-81. Wszelkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziału i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, na jace siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, samawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 52 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATĘ DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-340 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIENIOM REDAKCJA NIE ZWRACA. OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 36987/38923. Zam. nr 2359/75. T-6





Medale i inne trofea zdobyte przez Ernę Łoję, z pietyzmem przechowywane są przez rodzinę. ● Fot.: Karol Łoża.

## Medalowa pływaczka

Malo kto wie, że skromna mieszkanka Dzielnicowej, kierowniczka tamtejszego Klubu „Ruch” pani Erna Łoża, należała w okresie międzywojennym do najlepszych pływaczek w kraju i posiada kilka medali mistrzyni Polski.

Rozpoczęła swoją karierę zawodniczą mając 14 lat. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Katowicach-Giszowcu zapisała się do związków pływackiego, działającego w oparciu o tamtejszą kopalnię. Był to wówczas jeden z najmocniejszych w kraju ośrodków sportów pływackich. Tam pod okiem świetnego trenera Merca, również mistrza Polski w skokach, szlifowała Erna Filtz (nazwisko panieńskie) swoją formę. Często można ją było również zobaczyć na katowickich kortach tenisowych i polach golfowych. Ponad godzinę dziennie przebywała na pływalni. Przeplatała prawie 10 km w ciągu dnia.

Na pierwsze sukcesy nie trzeba było długo czekać. Już w kategorii młodzików stanęła kilkakrotnie na podium zwycię-

czając, uzyskując tytuły mistrzyni Polski na dystansach 100 i 200 m stylem klasycznym. Potem przyszły sukcesy w grupie seniorów, również na tych samych dystansach oraz w sztafecie. Ponadto pani Erna była wśród najlepszych pływaczek na 400 i 1500 m.

Wygrała kilka maratonów pływackich, podczas których trzeba było przepłynąć dystans 10 km. Wspomina pamiętny start na Wiśle w Krakowie, kiedy to każdą zawodniczkę assekurowała łódź i zawody na głębokim jeziorze w Międzychodzu pod Poznaniem.

Broniła barw reprezentacji na imprezach międzynarodowych. Zdobywała cenne punkty na zawodach w Pradze, Berlinie, Brukseli. Wraz ze swoją siostrą Małgorzatą, Jankowską, Kąkolową, siostrami Chodźnymi i Alderównymi wywalczyła sporo trofeów i tytułów mistrzowskich dla klubu w Giszowcu.

Mile wspomina pani Erna rywalizację z warszawianką Krotkiewiczówną na chorzowskim basenie, w którym woda była

tak zimna, że po każdym biegu należało owijać się w ciepły koc i lykac kieliszek koniaku na rozgrzewkę.

W latach 1931–35 pani Erna była również ratownikiem i masażystą w ośrodku pływackim w Giszowcu. Dzięki niej kilku lekkomyślnych pływaków zostało wyciągniętych z dna basenu. Są tacy, którzy w dowód wdzięczności do dziś odwiedzają gościnny dom państwa Łojów.

Po wojnie chciała rozpocząć w Cieszynie szkolenie młodych pływaków i pływaczek. Obojętności rodzinnej, opieką nad dziećmi nie pozwoliły jednak na podjęcie pracy trenerskiej.

Chciała w najmłodszych latach „zaprzyjaźnić” swoje polechy z wodą, ani córka, ani syn nie poszli w ślady mamy — mistrzyni.

Pani Erna skrupulatnie przechowuje swoje cenne trofea i medale mistrzowskie. Można także u niej znaleźć wycinki z gazet krajowych i zagranicznych, w których celno pochwalili dla mistrzyni sprzed ponad 40 lat. (PaCz)



Erna Łoża w latach trzydziestych, kiedy triumfowała na basenach pływackich całej niemal Europy. ● Fot.: Karol Łoża



### NOWE BOISKA DLA SPORTOWCÓW

Szkoły w Chybiu i Zaborzu wzbogacią się o dwa uniwersalne boiska asfaltowe do piłki ręcznej, siatkówki i koszy-

kówki. Obecnie wykonano już podłoże pod plac gry, a niobawem na boiska położą się dywaniki asfaltowe. Te dwa obiekty sportowe kosztować będą prawie 400 tys. złotych.

Czynione są również starania o przyspieszenie budowy sali gimnastycznej przy szkole w Mnichu. Po ukończeniu tej inwestycji rozpocznie się koło szkoły prace przy kolejnym boisku asfaltowym.

Wszystkie obiekty w okresie zimowym służyć będą jako lodowiska. (cz)

### CUKROWNICZA SPARTAKIADA

W Chybiu odbędzie się dnia 15 l.m. I międzywojewódzka spartakiada, w której wezmą udział sportowcy z cukrowni opolskich, katowickich i bielskich.

Pracuje swych sił w takich dyscyplinach jak: piłka nożna, siatkówka, przeciąganie łąny, rzucanie łotkami do celu i towarzysze ryb itp.

Organizatorem spartakiady jest Rada Zakładowa Cukrowni Chybia. (cz)

## Leopold Tajner trenerem klasy mistrzowskiej

Do swoich sukcesów sportowych Leopold Tajner dołożył jeszcze jeden — trenerski. W kwietniu br. otrzymał on stopień trenera klasy mistrzowskiej, nadany mu przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.



Już jako kilkuletni chłopiec Leopold Tajner „zaprzyjaźnił” się z nartami, które oddał towarzyszyć mu w życiu. W okresie przedwojennym był jednym z tych, którzy założyli Klub Narciarski „Warta” na Ziemi Cieszyńskiej. W pierwszych latach powojennych był pilotem oraz instruktorem szybowcowym w Ośrodku na Chelmie k/Golezowia oraz prowadził szkolenie w OMTUR-owskim Ośrodku Narciarskim, jak również dla WKKF w Szczyrku. Plonem tej pionierskiej powojennej działalności było zdobycie przez jego wychowanków 34 medali mistrzów Polski juniorów i seniorów.

Ale chyba najbogatszą na sukcesy jest jego działalność

trenerska w ROW Koniaków (od 1965 do 1973). W tym czasie podopieczni Leopolda Tajnera zdobyli aż 46 medali na mistrzostwach Polski. Ponadto Jan Legierski i Stanisław Kawulok zdobyli trzy tytuły wicemistrzowskie na Mistrzostwach Europy w konkurencjach klasycznych juniorów oraz dwa piąte (Stanisław Kawulok i Apoloniusz Tajner).

W latach 1968–73 trener Tajner szkolił kadrę narodową juniorów. Sam brał udział w Igrzyskach Olimpijskich w latach 1948 i 1952. Doprowadził do czołowych światowej swego młodszego brata Władysława. Jego wychowanek, skoczek Józef Tajner uczestniczył w ostatnich mistrzostwach świata. W karierze na zbliżające się Igrzyska w Innsbrucku trener Tajner ma aż 10 zawodników.

Od dwu lat jest znowu związany z Olimpią Golezów, klubem, w którym zaczynał swoją drogę sportową. Leopold Tajner należy do inicjatorów budowy 10 skoczni w naszym regionie. Wale nie przyczynił się do powstania okazałych skoczni Igeltowych w Golezowie. Jego nowoczesne metody szkoleniowe (skoki na matach, na stalowej linie, na drabinkach i breznice, do wody, urządzenia potrzebne do ćwiczeń) zyskały sobie uznanie wśród wybitnych fachowców narciarstwa na całym świecie.

Leopold Tajner ma tytuł Mistrza Sportu, posiada Złotą Odznakę PZn, tytuł Zasłużonego Działacza Sportu Związku howego, Złotą Odznakę Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego oraz Medal XXX-lecia PRL. (cz)

TRASZA: Cieszyń-Bielsko-Biała — Żywiec — Węgierska Górka — Żabno-Skałka (ostatni przystanek-Skałka). Stąd dolina rzeki Żabnicy wznosi się w kierunku na Halę RYSIAŃKĘ do schroniska, dalej wg znaków niebieskich w prawo na Halę LIPOWSKĄ.

POWROT: z Hall Lipowskiej (od schroniska) wg znaków niebieskich do ZŁATNEJ (przystanek autobusowy), stąd przez Ujsoły, Rajcę, Miłówek, Węgierską Górę i Żywiec do Bielska-Białej i Cieszyńska.

Uwaga: komunikacja PKP z Bielska-Białą do Zwardonia (przez Węgierską Górę, Rajcę i Miłówek).

NOCLEGI: Sochoniśko PTTK na Ryślanie (57 miejsc noc.) oraz na Lipowskiej (25 miejsc noc.).

INFORMACJE OGÓLNE. Beskid Żywiecki charakteryzuje wspaniała szata leśna, bogactwo osobliwości przyrodniczych, rozległe hale grzebieta o nieporównanych panoramach oraz zachowane jeszcze w niektórych jego częściach odrębności folklorystyczne w budownictwie, zwyczajach, kulturze artystycznej i materialnej.

Halę LIPOWSKĄ (1324 m) — jeden z najwyższych szczytów Beskidu Wysokiego (Żywieckiego) w grupie Piłska. Na Halę Ryślanie — rezerwat przyrody.

Wędrując halami, mamy możliwość zapoznania się na żywo z wypasem owiec i zwyczajami pasterskimi. Kwiłto tu kiedyś bujne życie pasterskie przy koszarze i szafale. Pasty się tu liczne kłerdele owiec. W polowie XIX w. wypasano się na ob-

## Wyścig Przyjaźni pojedzie przez Cieszyn

Miłośników kolarstwa czeka kolejna wielka przygoda. Gościć będziemy w naszym regionie uczestników XVIII Międzynarodowego Wyścigu Przyjaźni Polski i Czechosłowacji. 11 czerwca, podczas VI etapu prowadzącego z Rybnika do Trzyci (127 km).

Kolarze przejadą przez Cieszyn. Około godz. 14.10 można ich będzie oglądać na ulicach: Armii Ludowej, Dzierżyńskiego, Placu Londzina, Niechcimy i Zamkowej.

O godz. 13.30 zamknięty zostanie ruch kołowy na tych ulicach.

Kolejny sukces zanotowali tenisiści ziemni ustroniejskiej Kuźni. Ostatnio pokonali oni MKS Gwarek Tarnowskie Góry 7:2. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Antoni Kopel, Jan Polak, Andrzej Hubczyk, Krzysztof Semań, Cecyl Wołanin oraz parę Kopel — Hubczyk i Polak — Semań.

Natomiast juniorzy doznali kolejnej porażki, tym razem z Górnikiem Rytm 3:6. A oto tabela po rozegraniu trzech kolejek spotkań w Lidze Okręgowej.

## PIŁKA NOŻNA

### KLASA MIĘDZYPOWIATOWA

Ostatnia niedziela była szczególna dla naszych drużyn, występujących w Klasie Międzypowiatowej. KS Cieszyń pokonał Walcownię Cieszyńską 2:0 (1:0). Obie bramki dla zwycięzcy strzelił Smellik. Natomiast Cukrownik Chybie zremisował z Górnikiem Knurów 3:3, prowadząc do przerwy 3:2. Dwie bramki dla Cukrownika strzelił Głogowski a jedną Dziendziel.

Łędziny	21	29	37:16
Łąka	21	29	34:26
Zory	20	28	37:18
Kostuchna	20	24	29:17
Knurów	21	21	34:32
Cieszyń	21	21	29:28
Tychy	21	20	28:28
Halemba	20	20	25:25
Jastrzębie	21	19	23:28
Walcownia	21	18	25:27
Cukrownik	21	13	26:44
Bielsko	20	6	19:51

### KLASA A

W Klasie A — A nasi reprezentanci uzyskali następujące wyniki: Beskid Skoczów uległ na własnym boisku Strumieniu Wiśle 2:3 (1:2). Kuźnia Ustronia pokonała Elektrostal Cieszyńską 3:0, Wicher Katowice zremisował z GKS Pród-Wek 3:3. Zaś Orzeł Zabłocie przegrał z rezerwą BBTŚ 0:5. W pozostałych meczach padły następujące wyniki: Górniki Cieszyńskie — LZS Bojszowy 5:0, LZS Komorowice — BKS

Bielsko 1:3, Walcownia Cieszyńska — Iskra Pszczyna 1:2.

Górniki	24	33	53:20
BKS	23	32	43:12
Strumień	24	28	29:17
Ustronia	23	28	41:30
BRTS	24	28	37:30
Pszczyna	23	24	30:33
Bojszowy	23	28	27:31
Skoczów	24	20	32:41
Elektrostal	23	20	23:36
Zabłocie	24	19	23:47
Kaczyce	24	18	31:57
Komorowice	24	11	27:46
Walcownia	24	11	19:44

Oto wyniki ostatniej niedzieli: LZS Bąków — Spółnia Marklowice 2:0, Beskid 2 Skoczów — KS 1 Cieszyń 1:1, LZS Simoradz — LZS Nierodzim 1:0, Olza Pogwizdów — LZS Pruchna 0:0, Byskawica Drogoni — Olimpia Golezów 10:2, LZS Kończyce M. — Kojelej Zembrzowice 1:0, Beskid Brenna — LZS Kończyce Rudnik — mecz przerwany.

Pogwizdów 24 37 58:30  
KS Cieszyń 24 34 63:23  
Bąków 24 29 54:50  
Drogoni 24 27 68:46  
Nierodzim 24 27 51:40  
Brenna 24 23 53:38  
Golezów 24 24 42:52  
Marklowice 24 23 48:45  
Kończyce M. 24 21 31:43  
Skoczów 24 19 37:58  
Pruchna 24 18 27:87  
Zembrzowice 24 18 45:55  
Kończyce R. 24 17 39:50  
Simoradz 24 15 36:53

Opracował: Paweł CZUPRYNA

Widoczek z Sołi, wsi położonej opodal Zwardonia, znanej z leczniczej solanki. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



Widoczek z Sołi, wsi położonej opodal Zwardonia, znanej z leczniczej solanki. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

### 172. O jednym wojaku i królewskiej cerze

„Ale na co też może być to pudełko?” Kręci nim, przewraca — ani dźwięk, ani zawiąsań, ani knęfliczka. Jyny dzieckom na bawiny. Do se go na kolano, łupnił po nim palcem. Naroz się pudełeczko odezwiało, wyskoczył wojok.

— Coż chcesz? — Na podłżewie sie, cyzor mie zakuł w kajdany. Odkaż mie, bo chce gwarzyć z cyzorzym, żyćcie sie z jego cerą.

Wyskoczył z tego pudełka ludzie, mieli narzędzia, przełowali kajdany, rypili nimi na żył. Podziękowali im, zbroili sie, poszeli do cyzora. Cyzor wybatuśzył oczy.

— Coż chcesz? — Jużech ci mówił. Chce za bałę twoją cerę. Dosz mi ją abo nie?

— Nie dom! — Tym go za trzas, poszeli. Wyszedł na pole, zakłupkił na pudełko.

— Chce wojaka! — Poroz sie zjawia kawalerija, artylerija, lotnictwo. Cate to cyzarski wojako rozbroili, wszystko swoimi ludziami obsadili. Zaś poszeli do cyzora.

— Tóż dosz mi tą twoją cerę abo nie? — Dóm — odpowiedział cyzor, bo sie go bol. — I tron bydzie twój.

— Nie chce. Jo jyny chce cerę za babę, a ty se bydz dali cyzarszym. Inzego nie chce.

Tóż cyzor zrobił wieścił i młodzi se bardzo pięknie żyli. — Lotali se na tym stołku, suł ludziami górciami pinizdę, e wrzeczeli.

Ludzie, rzykajcie za cyzarką rodzinę, bo to są największe chachary! Ta baba mu nie dowiyrzała, pyło sie roz cyzora: — Toto, nic traci ci sie co ze skarba?

— Meczyl mie — powiada — meczyl, siadach na stołeczku i przyjechałach.

— Kie tak, toś dobrze zro-

biła. — A tym sie opamiętoi — widzi, że baby ni m, stołeczka ni ma. Co tu robić? Miał jeszcze wielki zapas żywności, tóż se wzion, jako wojakowy. Kierunek, i poszeli. Gdo był przy wojsku, tóż tymu rozumiy, jo też był.

Szel przez caty dzień, w nocy społ. Idzie tak, idzie, idzie, aż sie mu skończył zapas żywności, ni miał co jeść. Ale przyszedł do takiego miejsca, co już tam były jakieś roślinki, korzonki, tóż żył jako tym zając, rozmaitymi uściami a tymi korzy-niami.

W jednym miejscu, jak sie mu już strasznie chciało pić, bo był upał, zawołało mu jabbkami. Pośpieszył sie, akurak — uwidzieli jabbki. Jabbek było na ni tela, że aż sie galezie ku żyłmi opibaty.

Chycił jedno to jabbuszko, zjadł. Jak go zjadł, poczuł, że mu sie czopka na głowie dżwigno, rogi mu rosły. Były coroz większe, aż mu już głowa ciężka.

Strasznie sie zastaroi, ledwo tak już szel. Dziwo sie, a tu żródekko. Chciał schylić głowę, napił sie, ale mu rogi zawadziły. Tóż nabroł wody do dłoni, napił sie. I rogi spadły. „Ciekawo rzecz: polknych jabbko — urosły rogi, popilech wody — rogi spadły”.

Wrócił sie nazod, nabroł tych jabbek, miał szkolone po winie, nabroł tej wody ze żródekko. „Szak sie mi to jeszcze może przydać!” Szel potym długo, szel catymi dniami, tygodniami, miesiącami. Za rok przyszedł pod jakąś wieś, miasto. Był takim starym dziadym caty zorośniony obtarpany. A tu strzylają salwy armatni, grają na trąbach, ogromno jakosi uroczystość sie

zyczowała w mieście.

Kie tak okropnie wyglądoł, nie chcieli sie pokazowac w urzędach, poszeli na fare.

— Wielebniczku, na cóż sie też tu robi? — Nie wiysz? Cyzor cerę wyduro.

— Na dyc miot jedną, a ta już była wydano. — Była, ale za jakigosi łachy. Zasmuczył ją na jakiś okropny groń, nie dot ji jeść ani pić. Byłaby tam umrzyla, ale uchyliła, a one-go tam zostawiła. Już więcej stamtył nie przydzie. A o cieć ji powiedzieli, że jak go za rok nie bydzie, to sie może wydać. Akurat sie rok skończył i dziśka je ulesieli. Idę tam dowac ślub.

— Wy im bydziecie tym ślub awac? — Jo.

I tym obtarpanie mu wszystko opowiedzieli: że je tym zaginionym chłopym i wszyscy. A potym sie spytoi, kie tam tym ksiądz pódzie.

— Nō, najpływiej bydzie śniodani, a potym ślub. — Postójejcie, wyicie już teraz wszyscy, tak pojcejcie m: tych waszych szatów, a jo tam za was pódje.

— Dyc was tam wszyscy dobrze znają. — Jyny sie podziwajcie, jak wyglądom, żodym mie tam nie pozno. A was tam, księżozku, znają?

— Ni, nigdy tam nie był. Nie chce, żeby im znomy ślub dowoi.

Tóż sie pięknie przewył za księdza, cpoli, wyruchtoł, a do aktówki se nabroł jabbek i wzion tej wody z flaszka. Przyszedł do te ucze, powiedzieli, że ma dowac ślub, tóż mu zrobili miejsce wedla młodej i młodego, pomidzy družką i družką. Ludzi tam było okropka, aż cyzorse a in-szych państw. On prawt: — Ni mom nic dobrego, ale co mom, tóż: was tym obdaruj.

I polozyl przed każdą parą jabbuszko. A tak okropnie pięknie woniały, że każdy chciol tego jabbka czym nieprzedził skosztowac. Aż wszystkim flinka szła. Ale między tą lepszą sferą to ni ma tak jako u nas, że se każdy ugryzie, kiedy chce. Tam każdy czakoł na pozwołiny.

Jak już wszystkich podzielił, powiada: — Proszę sie obstaruj.

I dzierpo wtedy, jakby gdo na knęfliczek nacis — każdy jabbko do gęby. A ktery jyny polknył, poroz mu zaczynny rogi rość. A on se stoi, ręce se złożył, a dziwo sie tymu. Wszyscy chcieli pouciekac, ale im rogi zawadziły. Futrymy wywalił — rogi nie puszczały. Tóż okna wybijali, talizre potrasakali, rycieli jak woły. Pytają:

(CIAŁ DALSZY NA STR. 5)





Rynek starego piastowskiego Cieszyna. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Za granicze tournee „Jaworzynki”

W pierwszych dniach lipca wyjeżdża do Austrii i Szwajcarii na dwutygodniowe tournée artystyczne zespół regionalny „Jaworzynka”. Weźmie on udział w Festiwalu Folklorystycznym w Andermatt, a nadto zaprezentuje się w innych miastach Szwajcarii. W drodze do tego kraju „Jaworzynka” da kilka występów w Austrii, m. in. w Innsbrucku.

Jak nas informuje kierowniczka zespołu Anna Kolesnik, poza pieśniami i tańcami zaprezentuje on piękno obyczajów beskidzkiego w takich obrazkach scenicznych, jak: „Szkubaczki” i „Na pastwisku”.



TYGODNIK • NAKŁAD: 21.505 EGZ. • CENA 1 ZŁ

**ZIEMI CIESZYŃSKIEJ**

NR 24 (994) • 17 — 23 CZERWCA 1973 R. • ROK XXI

## MIASTU GROZI BLOKADA ULIC!

# Tranzytowy ruch graniczny wzrasta zastraszająco

JESZCZE KILKA LAT WSTECZ można było mówić o sezonowym ruchu granicznym na Moście Przyjaźni w Cieszynie. Od dłuższego jednak czasu, a w tym roku w szczególności zniwelowały się okresy natężenia. Ruch na polsko-czechosłowackim przejściu przestał się wahać, natomiast wykazuje bezustannie tendencję wzrostową.

Jak nas informuje naczelnik cieszynskiego Urzędu Celno-Paszportowego Ryszard Sitko, w porównaniu z rokiem ubiegłym za notowano wzrost przejazdów o 40 proc.

Wnikliwa obserwacja tendencji wzrostowych każe przewidywać, że niebawem nastąpi dalsze natężenie ruchu, szczególnie towarowego, i że będą to wielkości o 60 proc. wyższe od roku ubiegłego. Jest to jednak szacunek bardzo ostrożny.

W ciągu tygodnia służba celno-paszportowa Mostu Przyjaźni odprawia do 4.000 samochodów osobowych, około 100 autokarów oraz niespełna 1.000 ciężkich samochodów towarowych z przyczepami, popularnych „TIR-ów”.

Jeśli o te ostatnie chodzi, to stwarzają one największe zagrożenie dla normalnego ulicznego ruchu kołowego w Cieszynie. Coraz liczniejsze są doby, w czasie których granicę przekracza od 150 do 200 pojazdów, blokujących po kilkanaście godzin ulic Zamkową, Przykopską, a także część ul. Międzybóskiej, a także ul. Bielecką, w okolicy Motelu.

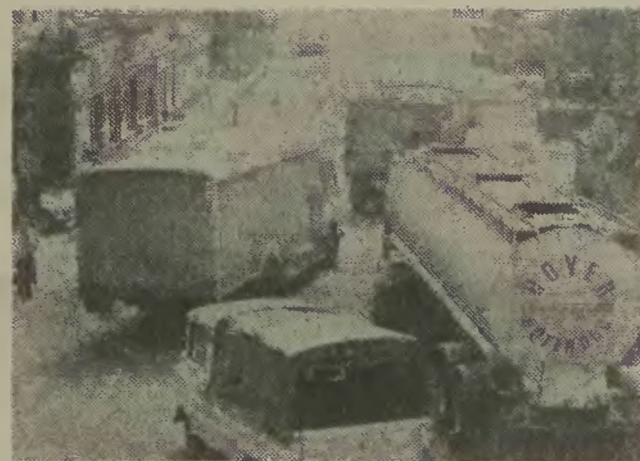
Rachunek jest tu oczywisty i niepodważalny: odprawa — nawet najsprawniejsza — jednego samochodu towarowego trwa 15 minut. Można zatem w ciągu doby, zakładając, że wszystkie pójdzie składnie, wypuścić z kraju 96 kolosów drogowych. Co z resztą? Co z przypadającymi na dobę 570 samochodami osobowymi i 14

autokarami? No cóż, Ustawiają się one w długą kolejkę, „korującą” ulicę i wymagającą stałej, milicyjnej regulacji ruchu.

Ale to jeszcze nie wszystko. Najbardziej frekwencyjnymi dniami na moście granicznym są piątek, sobota i niedziela, największy zaś ruch notuje się przed południem oraz po godzinie 15.

Tymczasem za kilka tygodni ukończenia budowy Mostu Wolności, którego nie można rzekomo uruchomić...

(tk)



## Urząd Miejski w Cieszynie po zmianach w administracji terenowej

DO CHWILI WEJŚCIA W ŻYCIE ustawy o dwustopniowym podziale administracyjnym kraju, a tym samym do momentu likwidacji Urzędu Powiatowego w Cieszynie istniały niektóre wspólne wydziały dla obu jednostek władzy państwowej naszego regionu.

Obecnie w Urzędzie Miejskim nastąpił szereg zmian organizacyjnych, o których poinformował nas naczelnik miasta inż. Jan Kulig. Cieszynski Urząd Miejski będzie obecnie posiadał następujące wydziały: Ogólny, Spraw Wewnętrznych, Oświaty i Wychowania, Gospodarki Terenowej, Komunikacji, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki, Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, Handlu i Usług, Miejską Komisję Planowania oraz Urząd Stanu Cywilnego.

Kompetencje wspólnego dla miasta i powiatu Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej przejmie w Cieszynie Zespół Opieki Zdrowotnej. Na mocy odpowiedniej u-

stawy, naczelnik miasta — za aprobatą Urzędu Wojewódzkiego — może także utworzyć Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu. Z uwagi na to, iż na obszarze miasta Cieszyna znajduje się ponad 1.200 hektarów gruntów ornych, a co za tym idzie, także spora liczba gospodarstw rolnych, a nadto kilkadziesiąt hektarów lasów, naczelnik miasta zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej o wyrażenie zgody na utworzenie takiego branżowego wydziału.

Po wprowadzeniu wszystkich zmian, naczelnik miasta będzie posiadał dwóch zastępców. (tk)

## Wicewojewodowie i dyrektorzy wydziałów bielskiego Urzędu Wojewódzkiego

JAK NAS Poinformowano, na stanowiska wicewojewodów województwa bielskiego do tej pory mianowani zostali dr Jan Walach oraz mgr Antoni Urbaniec.

Jan WALACH urodził się w roku 1925 w Cieszynie w rodzinie inteligencji pracującej. W roku 1950 rozpoczął pracę zawodową w Narodowym Banku Polskim w której to instytucji w roku 1967 powierzono mu stanowisko zastępcy dyrektora Oddziału Wojewódzkiego w Katowicach. W krakowskim Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1973 uzyskał on tytuł doktora nauk prawnych w zakresie prawa finansowego i bankowego.

Z dniem 1 czerwca br. Jan Walach mianowany został wicewojewodą bielskim. Sprawuje jednocześnie funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania. Wicewojewoda bielski zajmuje się nadto zagadnieniami planistycznymi oraz inwestycyjnymi.

Antoni URBANIEC pochodzi z rodziny chłopskiej. Urodził się w roku 1939 w Pawli Siemieniowej. Studia ukończył w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, uzyskując tytuł magistra ekonomii. 5 lat pracował w ZPW im. P. Findera w Bielsku-Białej, po czym pełnił funkcję przewodniczącego ZP ZMW, a następnie Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Krakowie. W latach

1971-1974 był zastępcą kierownika Wydziału KW PZPR w Krakowie. W roku 1974 wybrano go I sekretarzem KP PZPR w Wadowicach, a z dniem 1 czerwca br. mianowany został wicewojewodą bielskim.

Antoni Urbaniec: zajmuje się całokształtem spraw związanych z problematyką wyżywienia, to znaczy rolnictwem i handlem, a nadto turystyką i sportem.

Biuro Organizacyjno-Prasowe i Kadr: mgr Alojzy KORUS (zastępca naczelnika powiatu w Pszczynie).

Biuro Wojewódzkiej Rady Narodowej: Jerzy SIKORA (dyrektor Biura MRN w Bielsku-Białej).

Wydział Kontroli i Instrukcji: mgr Stanisław FROSZTEGA (naczelnik powiatu bielsko-bialskiego).

Wydział Finansowy: mgr Tadeusz PEKALA (kierownik Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego w Katowicach).

Kuratorium Oświaty i Wychowania: dr Zdzisław RABICKI (wicekurator Okręgu Szkolnego katowickiego).

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Nareszcie wakacje!

Już prawie dwa tygodnie minęły od zakończenia w szkołach podstawowych roku szkolnego. Większość uczniów wyjechała na wczasy, kolonie i do rodzin na wsi.

W połowie maja informowaliśmy, że tegoroczna akcja „Lato-75” obejmie około 15 tys. uczniów, tj. o 3 tysiące więcej niż w roku ubiegłym. Dzieci i młodzież uczestniczą w koloniach, półkoloniach, obozach wędrownych i stacjonarnych.

Największą rolę w organizacji tego rodzaju wypoczynku spełniają zakłady pracy. I tak np. „Cemla” 570 dzieci swoich pracowników gości na koloniach w Dąbkach, Dąbrowie i Lipowcu. Pierwsze turnusy rozpoczęły się już 18 czerwca. Poza tym 65 dzieci wyjeżdża na obóz pionierski do Berlina, około 300 skorzysta z półkolonii organizowanych w Cieszynie, 40 wyjeżdża na obozy harcerskie, 20 na obozy wędrowny w Pleni. Zakład przygotował także „Niebożowe Lato” w ogród-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Pożegnalna sesja PRN

W dniu 10 bm. obradowała sesja Powiatowej Rady Narodowej w Cieszynie, na której dokonano podsumowania jej dorobku w okresie od 9 grudnia 1973 roku.

Referat na ten temat wygłosił przewodniczący PRN Jan Chodura. Mówca stwierdził, że w okresie kadencji odbyło się 8 sesji, na których omawiano wszelkie problemy powiatu. Podjęto 40 uchwał, z czego wykonano 34, a 6 znajduje się w trakcie realizacji. Prezydium zbierało się 20-krotnie. Przy PRN działało 5 komisji, które przeprowadzały m. in. kontrole w terenie, podejmując niezbędne wnioski.

W okresie od wyborów urządzono 22 spotkania mieszkańców z posłami, radnymi WRN i PRN. Omawiano na nich głównie aktualne zadania społeczno-gospodarcze oraz sprawy socjalno-bytowe mieszkańców. Przewodniczący J. Chodura złożył słowa serdecznego podziękowania wszystkim radnym, członkom komisji, pracownikom i działaczom Urzędu

Powiatowego, Komendy Powiatowej MO, naczelnikom miast i gmin, działaczom społecznym i politycznym, a także powiatowemu oraz wszystkim współdziałającym z Powiatową Radą Narodową terenowym jednostkom organizacyjnym.

W oparciu o ustawę sejmową a dnia 28 maja br. sesja podjęła uchwałę w sprawie zakończenia działalności Powiatowej Rady Narodowej. Na wniosek Prezydium wojewódzkiego Komitetu FJN do wojewódzkiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej zarekomendowano: Jana Brodego, Wiktora Gaję, Karola Gluza, Jana Knapkę, Jana Krasowskiego, Bronisława Puśtówkę, Emila Wantulokę i Stanisława Krzempekę. Poza tym radni wzięli udział w skład rad narodowych stopnia podstawowego — MRN i GRN. (d)

O wyższą kulturę usług nawiązuje się u nas od dawna. Przy tej okazji wyszczególnić się wszystkie trudności obiektywne torujące najlepsze rozwiązania, sugerując niejako, że jeżeli zdarzy się cud (najczęściej inwestycyjny), to i sytuacja obecna ulegnie poprawie. Tymczasem cuda zdarzają się

## Usługi pralnicze na rozdrożu

niezmiennie rzadko, a kultura usług miast rosnąć, maleje.

Przyglądniemy się problemowi bliżej na przykładzie usług pralniczych. Usługi ta-

## TADEUSZ TOMICZEK I SEKRETARZEM KM Posiedzenie plenarne cieszynskiej organizacji partyjnej

DNIA 11 CZERWCA odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Cieszynie, w którym uczestniczył również sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej Marian Drewniak.

Obrady poświęcone były sprawom organizacyjnym oraz wytyczniom głównych kierunków działania miejskiej instancji partyjnej w związku z przeprowadzoną reorganizacją administracji państwowej.

Plenum wybrało nową Egzekutywę Komitetu Miejskiego, w skład której weszli: Tadeusz Tomiczek, Edward Matuszek, Józef Bączek, Bro-

nisław Czuma, Ryszard Datoń, Franciszek Helasz, Jan Kulig, Leszek Łabaj, Alfred Ofana, Czesława Smierna i Stanisław Wojtek.

Sekretarzami Komitetu Miejskiego zostali: I — Tadeusz Tomiczek, II — Edward Matuszek.

Uczestnicy plenarnego posiedzenia wysłuchali referatu

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

## Cementownia »staruszką« broni się przed likwidacją

NIE JEST PRZESADA nazywanie goleszowskiej Cementowni „staruszką”. Uruchomiona w roku 1900 — a więc w 74 lata po opatentowaniu przez Anglika Aspidina wynalazku „wytwarzania materiałów hydraulicznych”, do których zalicza się także cement — pracująca na podstawowych urządzeniach produkcyjnych, pochodzących z roku 1929, goleszowska Cementownia nie może być zaliczana do rzędu młodych przedsiębiorstw.

Z uwagi na wielką uciążliwość dla otoczenia — i to nie tylko najbliższego — już wielokrotnie podejmowano decyzje o jej likwidacji. Terminy, niegdyś bardzo bliskie, dziś — przesunięte w następne dziesięciolecie — określone są coraz mgliściej.

Nie bez znaczenia są tu

istotne fakty, a mianowicie koszt wytwarzania cementu w Goleszowie (przy jego bezustannym deficycie) oraz powazne zmniejszenie, a w perspektywie najbliższych kilku tygodni niemal zupełne zlikwidowanie kłopotliwego zapylenia.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Sędziwy artysta przy pracy. • Fot.: Norbert Boronowski.

## „Artysta spod Złotego Gronia”

- najlepszym filmem TV w roku 1974  
- nagrodzony »Srebrnym Lajkonikiem«

NIEBYWAŁY SUKCES odniósł realizatorzy filmu „Artysta spod Złotego Gronia” — Hanka Suchorabska i Norbert Boronowski wraz z zespołem ośrodka TV Katowice.

Na ostatnim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych, który odbył się w Krakowie, reportaży o życiu i twórczości nestora artystów — plastyków śląskich — Jana Walacha z Istebnej zdobył równocześnie drugą nagrodę specjalną — „Srebrnego Lajkonika”. Równocześnie „Arty-

sta spod Złotego Gronia” uznany został za najlepszy, krótkometrażowy, dokumentalny film Telewizji Polskiej w roku 1974.

Do krakowskiego Festiwalu zgłoszono 167 filmów, z czego do konkursu zakwalifikowanych zostało 73 (Telewizja Polska zgłosiła 43 filmy, natomiast przyjęto 15).

Grand Prix — „Złotego Lajkonika” uzyskał film „Robić swoje” o profesorze Jerzym Grzymku, zrealizo-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

## Zespołowo uprawiają warzywa

Gospodynie z gminy Istebna jako pierwsze w naszym regionie rozpoczęły zespołową produkcję warzyw. Z pomocą przyżyły służba rolna i kółka rolnicze. Zakupiono dwa namioty foliowe (40x30 m), wyposażono je w specjalne natryski i ustawiono w Istebnej na polu Anny Gazur oraz w Koniakowie u Jadwigi Legier-skiej.

Produkcja zajmuje się 20 aktywnymi, pod fachowym okiem instruktorki Hildegardy Wawrzacz oraz kierownictwem służby rolniej mgr Józefa Miśka. Po zbiorach ogórków i pomidorów planuje się rozpocząć pod folią produkcję kwiatów (chryzantem). (wa)



## Wicewojewodowie i dyrektorzy wydziałów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu: mgr inż. Andrzej CHWISTEK (zastępca naczelnika powiatu tyskiego).  
Wydział Spraw Wewnętrznych: mgr Zygmunt CYRAN (kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej).  
Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska: mgr Henryk GORGOSZ (naczelnik powiatu cieszyńskiego).  
Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej: dr Jan PYSZ (dyrektor Wydziału ZIOŚ Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie).  
Wydział Handlu i Usług: Jerzy CHRZYSTOWSKI (dyrektor Wydziału HIU Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach).  
Wydział Komunikacji: inż. Jan SIKORA (dyrektor Wy-

działu Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach).

Wydział Kultury i Sztuki: mgr Czesław WITOWSKI (starszy inspektor Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach).

Wydział do Spraw Wyznań: Józef ŚLUSAREK (zastępca naczelnika powiatu oświęcimskiego).

Wydział Budżetowo-Gospodarczy: Józef STEC (zastępca naczelnika powiatu bielsko-bialskiego).

Wydział Kultury Fizycznej, Turystyki i Sportu: Bronisław SŁONKA (zastępca naczelnika powiatu żywieckiego).

Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej: płk Stanisław POŃKIEWICZ (zastępca komendanta wojewódzkiej SP w Katowicach). (tk)

## Uniwersytet dla Narzeczonych rozwija skrzydła

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Uniwersytet dla Narzeczonych w Skoczowie zrodził się z inicjatywy kilku zapaleńców. Uroczystego otwarcia dokonano 25 września ubiegłego roku w obecności naczelnika gminy — Romana Grenia i kierownika USC — Tadeusza Grybka. Wykład inauguracyjny wygłosił wówczas specjalista — ginekolog lek. med. Janusz Karbowiczek.

Od tej chwili odbyło się już 5 spotkań, podczas których wygłoszono 15 wykładów. Prelekcje mgr Wincentego Kętajnego, dr Leopolda Kantora i dr Janusza Karbowicza mieszczą się w trzech grupach zagadnień: prawno-rodzinnych, wychowania socjalistycznego i dzieci i współżycia seksualnego małżonków. Istotnym uzupełnieniem całości są wyczerpujące informacje związane ze świecą obrzędowości ślubów i uroczystym nadawaniem imion.

Jak dotąd w wykładach uniwersytetu wzięło udział 73 par narzeczeńskich. Wszystkie one uzyskały zaświadczenia stwierdzające dostateczne przygotowanie do podjęcia życiowej decyzji, czyli wstąpienia w związek małżeński. Posiadanie takiego zaświadczenia stało się już w Skoczowie konieczne do dopełnienia formalności ślubnych.

Przyszłość uniwersytetu zależy od stale wzrastającej liczby chętnych. Myśl się już o poszerzeniu tematyki wykładów i o zasileniu kadry wykładowców. By jednak młodzi małżonkowie nie mieli wątpliwości co do jakości wykładów, w związku z tym w Skoczowie konieczne do dopełnienia formalności ślubnych.

Kłopoty papierowe i konieczność oszczędniejszego gospodarowania surowcem drzewnym spowodowały, że od jakiegoś czasu nie pokrywa się już pełnego zapotrzebowania na podręczniki. W tym roku akcja skupu i sprzedaży książek odbywa się niemal w całości w szkołach. Do tego celu na terenie każdej szkoły powołano kolportera, którego zadaniem jest skupić używane, zatwierdzone nowym programem podręczniki, rozprowadzić je wśród uczniów i złożyć zapotrzebowanie do księgarni na zakup koniecznej ilości nowych książek. Ceny skupu używanych

## Tadeusz Tomiczek sekretarzem KM PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sekretarza Matuszka, w którym znalazła się wnikliwa ocena działalności produkcyjnej, handlowej i usługowej cieszyńskiego przemysłu, rzemiosła, instytucji handlowych i gastronomicznych. Wiele miejsca referent poświęcił sprawom budownictwa mieszkaniowego, rekreacji i wypoczynku.

Mimo niewątpliwych osiągnięć, udokumentowanych na kmi pierwszej i najwyższej jakości, cieszyński przemysł pracuje w warunkach trudnych, przede wszystkim ze względu na przestarzały lub szybko starzejący się park maszynowy. Także i budownictwo mieszkaniowe nie zaspokaja wciąż rosnących potrzeb społecznych.

Perspektywa wybudowania do 1990 roku drugiego Cieszyńska stawia przed władzami partyjnymi i administracyjnymi miasta bardzo odpowiedzialne zadanie. Jednak pracownicy, zapobiegliwość i wysoki zaangażowanie ideowe mieszkańców są gwarancją pomyślnej realizacji tych trudnych, ale możliwych do wykonania zadań. Godnych Cieszyńska. Jako trzeci co do wielkości miasta w nowym województwie bielskim.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kach działkowych na Karolinie. Warto dodać, że dziesięć bezpłatnych miejsc zapewniono wychowankom domów dziecka w Dzięgielowie i Kończykach Wielkich.

Nie wszystkie zakłady jednakże dysponują własnymi ośrodkami kolonijnymi. Niektóre „podracują” swoje dzieci bogatszym bądź też z radniejszym zakładom branżowym. Tak właśnie jest w wypadku „Polifarbu”, który wysyła dzieci swych pracowników do Gdańska i Oliwy, do Czarnocina nad Zalew

W referacie omówiono także stojące przed instancją miejską nowe zadania w dziedzinie umiędzynarodowienia kultury.

Nie znaczy to jednak, aby nie było zagadnień domagających się pilnego rozwiązania. Trzeba szybko zaspokajać głód mieszkaniowy, rozbudowywać bazę leśnictwa zamkniętego, rozstrzygać problemy lokalowej szkolnictwa, szczególnie podstawowego, wykorzystywać maksymalnie szanse wynikające z doskonałych warunków klimatycznych i ukształtowania terenu, predysponujących do województwa do pełnienia roli wielkiego kombinatu leśniczego i rekreacyjno-wypoczynkowego. Dużej uwagi wymaga także komunikacja.

Sekretarz Druwiał z uznaniem wyrażał się o regionie cieszyńskim, który w województwie bielskim może swoimi osiągnięciami służyć za wzór, pod wieloma względami godny naśladowania.

W imieniu zebranych głos zabrał Stanisław Wojtek, zapewniając, że cieszyńska instancja partyjna nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i zaufania Komitetu Wojewódzkiego.

Obrady zamknęła wypowiedź sekretarza Tadeusza Tomiczka, który sprzeciwiał kierunkowi pracy Komitetu Miejskiego w najbliższym czasie oraz zaapelował do Plenum o wzmożenie wysiłku dla realizacji ideałów „III” zobowiązań naszego podjętych przed zblizającym się VII Zjazdem PZPR. (K.G.)

## Usługi pralnicze

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

trwa 9 dni roboczych, ekspresowym — 2 dni, a blyskawiczym 4 godziny. Obecnie, tzn. w czasie „Tygodnia kultury usług”. Normalnie terminy są nieco dłuższe.

Zadnego problemu nie ma z chemicznym praniem garderoby. Przyjmują się wszystkie, nawet cenne futra.

Pralnia wyposażona jest w dwie maszyny nie najnowszej konstrukcji, chociaż za przetrwanie modernizacji planują. Już wtedy koniecznością było przeniesienie usług do innego, znacznie większego lokalu, w którym można było zaistalować nowoczesne, wysoko wydajne maszyny.

Spółdzielnia, nie doczekawszy się jednak żadnej rzeczowej propozycji ze strony władz miejskich, zabrała się do przygotowania własnej inwestycji. Miał to być pawilon usługowy z prawdziwego zdarzenia. Przygotowano lokalizację (ulica Stawowa), opracowano dokumentację, zebrało fundusze, zakupiono nowoczesny sprzęt i urządzenia.

W ostatniej chwili okazało się jednak, że ścieki z detergentami nie mogą być odprowadzane do Bobrowki. Zaś budowa oczyszczalni podrażała koszt budowy kombinatu pralniczego o 1,5 mln złotych.

Spółdzielnia próbowała jeszcze szukać tu i ówdzie pomocy, nikt jednak nie wyrażał chęci przynajmniej częściowego przyznawania na nakładach. Tak więc szansa została zaprzeczona.

Czy obecnie nie ma żadnej nadziei na poprawę sytuacji? Ależ jest — twierdzą ludzie zatrudnieni w branży usługowej. Spółdzielnia wybudowała przeciwieństwo supernowoczesnej pralni w Jaszowcu. Moc produkcyjna tej placówki nie jest w pełni wykorzystywana. Można by więc na terenie całego regionu, a tym bardziej w Cieszyźnie, otworzyć nowe punkty pralnicze, które przy pomocy zamówienia na usługi realizowane w kombinacie jasowickim. Ale otwarcie takich punktów jest także problemem nie do przezwyciężenia. Przede wszystkim brak odpowiednich do tego celu lokali.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. Badał na początku kwietnia br. (ścisły termin nie ma istotniejszego znaczenia) na Osiedlu przy ul. Szopena w Cieszyźnie doszło do otwarcia nowej placówki pralniczej pod egidą „Praktycznej Pani”. Niestety, po rewalidacji krótkim okresie funkcjonowania, z niewiadomych bliżej powodów obiekt zamknięto. Być może przyczyną był brak fachowej obsługi, być może nie najlepiej spójną ze zaistalowanymi maszynami, być może...

Nieważne zresztą. Jeżeli nawet popełniono jakiś zasadniczy błąd, to musi znaleźć sposób na jego naprawienie. Powołana Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych dysponuje fachowymi siłami i jak to już wcześniej zaznaczono, supernowoczesnym sprzętem. Może by tak ożenić ją na oddatki usług pralniczych z „Praktyczną Panią”? (Jaro)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

## Wkrótce przewidziany remont Łaźni Miejskiej

Cieszyńska Łaźnia Miejska jest jednym z najstarszych obiektów komunalnych w naszym mieście. Co jakiś czas przeprowadza się remonty zabezpieczające wnętrza, jednak faktem bezspornym jest to, iż obiekt starzeje się coraz bardziej i w tym samym czasie staje się odpowiadającą potrzebom współczesności, ob-

szerszej łaźni, łącznej z tak modną i coraz bardziej popularną sauną?

Przemawiają za tym i takie fakty: z roku na rok maleje frekwencja w Łaźni Miejskiej, natomiast coraz więcej cieszyńskich korzysta z usług sauny w... Cieskim Cieszyńskim.

I jeszcze jedno można wziąć pod uwagę: Łaźnia nie jest najszybszymi użytkownikami. Gdyby ją można było zlikwidować, a część pomieszczeń oraz zatkniętą podjazd przeznaczyć na inne cele — z pewnością nie byłoby to niefortunne. Czy nie należałoby energicznie zakreślić się wokół od dawna lansowanej koncepcji budowy, odpowiadającej potrzebom współczesności, ob-

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

(tk)

## Nareszcie wakacje!

Cieszyński, na obóz młodzieżowy do miejscowości Stilo nad morzem i na kolonie do Rogów. W sumie z różnych form wypoczynku letniego skorzysta 52 uczniów. Jak nas zapewniło w radzie zakładowej, większych potrzeb w tym zakresie nie zgłoszono. Pracownicy „Polifarbu” w znakomitej większości chętni — robotnicy, za nadal przyjeżdżają do Gdyni i Oliwy, do Czarnocina nad Zalew

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)

(K.G.)



## NOTATNIKA REPORTERA

### MOŻE NA PÓŁKOLONIE?

Nowy, nieznan do tej pory typ półkolonii urządzono przy Szkole Podstawowej nr 3 w Cieszyńcu. Nowość polega na tym, że rodzice mogą zapisać dzieci nie — jak dotąd — na pełne 25 dni, ale na dowolny okres, od jednego dnia poczynając, a na dwa miesiące kończąc.

Jak nas poinformował dyrektor Edward Cimała, półkolonia jest czynna od 1 czerwca i potrwa do połowy sierpnia.

Warto zatem skorzystać z szansy. Tym bardziej, że odpłatność jest raczej symboliczna i wynosi zaledwie 8 zł dziennie. (d)

### GOSPODARSKIE POCZYNIANIA „ZAMPOLU”

W ramach konkursu „Stać u nas na więcej i lepiej” Cieszyńska Fabryka Zasków Bylskiewicz „Zampol” zobowiązała się wykonać dodatkowo 500 tys. mb. zamka bylskiewiczskiego wartości 16 mln zł, oraz uruchomić pięć nowych asortymentów wartości 42 mln zł i zaszczydzić 70 ton mosiądzu wartości 4 mln 480 tys. zł. (g)

### W BAKOWIE, PRUCHNEJ I CHYBIU — JAŚNIEJ

Kosztami ponad 200 tys. zł ekipy POM Drogomir złożyły nowe oświetlenie w centrum Bakowa. Również założono punkty świetlne na 500-metrowym odcinku drogi w Pruchnej. Koszt tego przedsięwzięcia wynosi 150 tys. zł.

### TAKŻE W GMINIE CHYBIU BĘDZIE JAŚNIEJ

W Mniehu, Frelichowie i Chybiu zainstaluje się ponad 60 punktów świetlnych. Koszt robót wyniesie około 400 tys. złotych. Znaczną pomoc w zrealizowaniu inwestycji zapewni miejscowa Cerkiew i Gmina Spółdzielnia.

### OCALIŁ STARE DRZEWIA

Przykładem obywatelskiej postawy mieszkańców dzielnicy Mały Jaworów w Cieszyńcu może być ocalenie starych drzew. Dzieci nadsypały ziemią i odpowiedniemu przycięciu gałęzi drzewa skazane na zagładę cieszą się nadal przy mieszkańcach tej dzielnicy naszego miasta. (x)

### WSPÓŁPRACA PRZYPŁACIŁ

W zorganizowanym przez KC KP Litwy konkursie pn. „Współpraca przyjaciół” jedną z głównych nagród — wyjazd do ZSRR zdobył cieszyński Józef Kłajsek. Nagrodę zespołową przyznało Zarządowi Powiatowemu TKKS w Cieszyńcu. (g)

Powiat bielski, w tym kształcie terytorialnym, jaki istniał do 1 czerwca br., był organizmem stosunkowo młodym, powstał bowiem w roku 1950. Wówczas to przyłączono do województwa katowickiego Bielską Krakowską, a następnie do województwa krakowskiego gminy: Bielską, Bestwinę, Bystrą, Wilkowice i Szczyrk. Powierzchnia dzisiejszego powiatu bielskiego zwiększyła się trzykrotnie, zaś liczba mieszkańców uległa nieomal podwojeniu.

Dzieło powiatu bielskiego są ściśle związane z historią Ziemi Cieszyńskiej, teren na zachód od Bielski stanowił bowiem integralną część Księstwa Cieszyńskiego.

Samo Bielsko awansowało do rangi miasta prawdopodobnie pod koniec wieku XIII, a pierwsza wzmianka o nim pochodzi z roku 1312. Rozwinięto się z niewielkiego osiedla targowego, by w wiekach następnych zyskać z rękodzielnictwa, a w wieku XIX — również z przemysłu maszynowego.

Na znaczeniu zyskało miasto z chwilą uzyskania w roku 1855 połączenia kolejowego z Boguminem, Oświęczem, Czechowicami i Cieszyńcem, a w roku 1877 z Żywcem, zwanym za to utracie przez Śląsk Cieszyński przemysłowego zagłębia karwiskiego. Od tamtego czasu miasto jest przez kilka dziesięcioleci odgrywać rolę centrum oświatowego i kulturalnego i administracyjnego, ale najpoważniejszym ośrodkiem

## REGION BIELSKI

gospodarczym Śląska Cieszyńskiego stało się Bielsko.

Początki Bielski sięgają wieku zaledwie XVI, w którym była jeszcze niewielką rzeźmienniczą osadą we wsi Lipnik, zamieszkałą głównie przez tkaczy. Przywilej niemiecki zdobyła w roku 1723, uzyskując stopniowo przywileje od królów polskich i rozwijając się w ramach Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Obecnie jest region bielsko-bielski znaczącym ośrodkiem przemysłowym. Oprócz Małej Fabryki Samochodów z Kalisza, koncentrują w Bielsku produkcję liczne zakłady przemysłu włókienniczego, specjalizujące się w wytwarzaniu tkanin wełnianych oraz wełnopodobnych z włókien syntetycznych. Poważne znaczenie ma przemysł maszynowy i elektromaszynowy. BEFAMA jest dla przykładu największym w kraju zakładem produkującym maszyny i urządzenia dla przemysłu włókienniczego, silniki elektryczne wytwarza INDUKTA, szafy sterownicze APENIA itp. Poza tym produkuje się w Bielsku doskonałe jakościowo szewskie, wyroby metalowe, rozwinięty jest przemysł odzieżowy i skórzany — obuwniczy.

Bielskie rolnictwo przekształciło swój profil ze zbożowo — hodowlanego na hodowlany, a w ostatnich latach również hodowlano — w rybnym. W rejonach podgórskich hoduje się owce, natomiast na terenie nizinnym rozwinięta jest gospodarka rybna. Najlepsze wyniki w tym zakresie uzyskuje PGR „Nowy Dwór”. Ponad 11 tys. hektarów stanowią lasy, w których przeważa świerk (70 proc.). Dają one ok. 38 tys. metrów sześć. Drewna rocznie. Doskonaleniem i selekcją rodzimych ras zwierząt zajmują się Zootechniczny Zakład Doświadczalny w Grodzie Śląskim.

W ostatnich latach wiele robi się w Bielsku i powiecie w zakresie budownictwa, gospodarki komunalnej, w dziedzinie socjalnej. Stolica województwa przeżywa okres wielkich „rozkopów” — u nowocześnie się układ kominacyjny, przebudowę zabudowy centrum.

W Bielsku istnieje rozbudowana sieć szkolnictwa, zwłaszcza zawodowego, działają Filia Politechniki Łódzkiej i Politechniki Śląskiej. Część południowa regionu bielskiego odznacza się niewątpliwymi walorami turystycznymi — wypoczynkowymi i krajoznawczymi. Spośród licznych maszynów górskich atrakcyjnością odznaczają się tak zwane — Kłimeczek, Magura, Trzy Kopce, Stolina, Szyniela. Interesujący jest liczący 54 ha rezerwat

przyrodniczy na Trzech Kopcach i podobny, choć mniejszy rezerwat na stokach Szyniela.

Beskid Śląski regionu bielskiego odznacza się dobrym zagospodarowaniem turystycznym. Istnieje rozwinięta sieć hoteli, restauracji, do dyspozycji turystów stoją schroniska na Skrzyszynie, Klim-czoku, Szynieli, Koziej Górze, Dębówcu i Magurze. Bazę noclegową uzupełniają 7 stacji turystycznych, z czego 4 znajdują się w Szczyrku, a pozostałe w Jaworze, Wilkowicach i na Chrobaczej Łące w Beskidzie Małym. Działają także domy wycieczkowe w Szczyrku i Bielsku-Białym.

Miasto, które awansowało do rangi wojewódzkiego, liczy się na mapie kulturalnej kraju. Od wielu lat działalność artystyczną prowadzi dwa zawodowe teatry: Państwowy Teatr Polski i Państwowy Teatr Lalek „Bau-luka”.

W 1948 roku wystartowało Studio Filmów Rysunkowych (na krótko miało siedzibę w Wile, znane m. in. z kilku serii „Balka i Lelek”, który stał się światowym bestsellerem. Istnieje również Amatorski Klub Filmowy i Dyskusyjny Klub Filmowy „Kogucik”.

Amatorskich ruch artystyczny nawiązuje głównie do bogatego bielskiego folkloru. Najbardziej znanym zespołem jest działający przy Domu Kultury Włókniarzy „Beskid”. Własne zespoły mają również: Szczyrk, Mieszna, Bystra, Jaworze i Zahrze.

### LISTY DO REDAKCJI

A może „Pod psem”?

Zwiedzając Ziemię Cieszyńską z gołębiami spozna Śląską, pragnęłam zamknąć tę imprezę przyjemnym akcentem — obłodem w stylowej restauracji „Staromiejska” w Skoczowie.

Tu jednak ok. godziny 14 „zaserwowano” nam specjalność (?) zakułki, tj. grupę pikników, spośród których na szczególną uwagę zasługiwał typ z psem rasy pekizek.

Owaj piknik dał pokas karmienia psa na stole konsumpcyjnym. Personal zakładu, któremu zwrócono uwagę na prezentowaną obrzydliwość i konieczność przebudowania, nie był w stanie sprawy właściwie załatwić.

Opisana wyżej scena burdzi nie tylko niesmak, ale i przedziwne refleksje, bo wzmiankowany pies przebiegał do ładnych i schudłych miasteczka, a jednak nie ze chęcią do sympatii, a swoimi piłkami w ręce odstrasza przybyszów.

Franciszek STANIEK Katowice

### Nieodpowiedzialni urzędnicy

Od dłuższego czasu w Urzędzie Miasta i Gminy w Ustroniu załatwiałam zezwolenia na budowę. Gdy byłam tam po raz pierwszy, młody urzędnik poinformował mnie, że mam przynieść za miesiąc. Po upływie miesiąca powiedział mi, że moje podanie jest w Cieszyńcu, w opinio urzędu. Po tygodniu niby usłyszałam o jego porządku, tylko jeszcze należało wypełnić wniosek, ale z kolei okazało się, że wniosek zabrakło i mam przynieść po pierwszym maju.

Znowu przyjechałam do Ustronia. Młodego urzędnika już nie było, a inny nie wiedział i ponownie kazał przyjechać później.

Już straciłam cierpliwość, ale co mam dalej robić? Janina BRUDNY Skoczów

## SLADY NASZYCH INTERWENCJI

● Komenda MO w odpowiedzi: Zakład Gastronomiczny w Ochabach zostanie zamknięty. Po wybudowaniu drogi Skoczów — Ustronie restauracja w Harbutowicach i Nierodzimiu znajdą się poza obrębem ruchu komunikacyjnego. W barze „Gołę” ostrzyżmy się sprzedają napojów zawierających ponad 18 proc. alkoholu — Urząd Powiatowy w Cieszyńcu.

● Porządek — Ład — Gospodarność: Spółdzielnia wykonała wszystkie prace porządkowe na terenie po byłym magazynie stali przy ul. Bohanowskiej. Za stan aktualny odpowiada Urząd Miasta w Cieszyńcu — Spółdzielnia Precyzyjnego Usług Wielobranżowych.

● Porządek — Ład — Gospodarność: Wzrostł higieniczny i socjalno-bytowy zakład masarski i wytwórni wód gazowych ulegną poprawie — Społem WSS Oddział Konsum Rolniczych w Cieszyńcu.

● Takówka nr 76-88: Takówki mają prawo zatrzymywania się na trasie celem zabrania pasażera nawet w miejscach objętych zakazem — Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług Biuro w Cieszyńcu.

● By suchą nogą: Chłwik został wykonany — Urząd Miejski w Cieszyńcu.

### KOLEGIUM UKARAŁO

Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Cieszyńskiego ukarało Karola Szupera, zamieszkałego w Cieszyńcu przy ul. Armii Ludowej 81, dwoma miesiącami pozbawienia wolności za wywołanie w stanie nietrzeźwym zgorszenia publicznego w piwni „Ondraszek”.

Podobnie za zakłócenie porządku publicznego i zwołanie zgromadzenia w restauracji „Targowa” 3-miesięcznym aresztem Kolegium ukarało Stanisława Grenia, zamieszkałego w Cieszyńcu przy ul. Menniczej 40/1.

### WYPADKI

● Czesław Krzempek (zam. w Zablocu 5), nie posiadający prawa jazdy, zabrał swemu znajomemu „poczekalnik” wsk. SC 91-60 i wraz z synem Janem Orawcą odjechał w kierunku Drogomyśla, gdzie kawalerska jazda zakończyła się nagłe i dość przykro. Na skutek nadmiernej szybkości i zwinności Krzempek zjechał z drogi i uderzył w drzewo, doznając poważnych obrażeń ciała. Krawca wydarzyła się dnia 29 maja br.

● Na ślaku kolejowym Moszczerki — Zembrzów dnia 31 maja br. potrącony został przez lokomotywę Józef Waloszek (zam. w Zembrzowie 50). Może on mówić o wielkim szczęściu, bowiem jego nieostrożność spowodowała, że na torach skończyło się zaledwie złamanie nogi. Przechodzi on w szpitalu.

## Na maturzystów czekają uczelnie i gospodarka narodowa

W WSZYSTKICH TYPACH SZKÓŁ średniego regionu cieszyńskiego dobiegły końca egzaminy dojrzałości. Jak zgodnie oświadczają nauczyciele, dyrektorzy oraz pracownicy nadzoru pedagogicznego w roku bieżącym towarzyszyła im atmosfera spokoju i powagi, która ostentacyjnie rozłożywała dopiero liczne, tradycyjne „bale maturzystów”, które i uczniowie, i rodzice, i szkoły mają poza sobą.

Z zebranych informacji wynika, że poziom egzaminów pisemnych oraz ustnych był w stosunku do lat ubiegłych znacznie lepszy. Wskaźnik określający zarówno liczbę tych, którzy ukończyli szkołę, jak i tych, których do matury dopuszczono i wreszcie, którzy maturę zdali, przekracza cyfrę 90 proc.

Liceum Ogólnokształcące im. A. Osuchowskiego wydało 88 patentów dojrzałości, Liceum im. M. Kopernika — 85, Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Cieszyńcu — 30, Liceum im. P. Stalmacha w Wile — 62, Technikum Mechaniczno-Elektryczne — 50, Technikum Budowlane w Cieszyńcu — 88, Zespół Szkół Zawodowych CRS (łącznie z za-

ocznymi) — 122, Zespół Techników Rolniczych w Cieszyńcu — 85, Technikum Kulnicze w Ustroniu — 51, Zespół Szkół Zawodowych w Wile-Łabajowie — 108.

Przed maturzystami stoją obecnie trzy możliwości: studia wyższe, studia pomaturalne, praca zawodowa. W liceach ogólnokształcących większość absolwentów zdecydowała się podjąć studia. Na w Liceum Kopernika w Cieszyńcu potencjalnych posiadaczy indeksu akademickiego jest obecnie 72, w Liceum Osuchowskiego — 80, w Liceum dla Pracujących — 12.

Także w technikalach i liceach zawodowych spory procent byłych uczniów zdecydował się na studia, mimo że szkoły te w zasadzie kształcą średnie kadry techniczne dla bezpośredniego potrzeb przemysłu, usług, gastronomii itp. Dla przykładu: w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym ponad 50 proc. będzie zdawał egzamin wstępny na uczelnię, w Technikum Budowlanym ponad 30 proc.

We wszystkich szkołach bardzo dobrze wypadły wyniki z egzaminów wstępnych w poszczególnych grupach przedmiotowych CRS (łącznie z za-

egzaminacyjne prawo wstępu na wyższe uczelnie. W „Osuchowskim” są to: Tadeusz Świątlicki, Andrzej Ciendala, Marian Broda, Mirosława Packa, zaś w „Koperniku” — Jadwiga Czyż, Jan Fryda, Jan Filip. Typowani uczniowie jako przedmiot studiów wybrali: elektronikę, transport, pedagogikę, handel zagraniczny, medycynę, matematykę, farmację.

W bieżącym roku obserwujemy się dosyć równomierny rozrzut zainteresowań i wyboru uczelni. Nie ma już tradycyjnego pędu na medycynę czy prawo. Pozytywny jest również fakt, że dużym wzięciem — w tym również u uczniów ze szkół technicznych — cieszą się kierunki pedagogiczne.

Maturzysty, którzy zdecydowali się podjąć studia, ostatnie dwa tygodnie spędzają pracowicie, przygotowując się do egzaminów wstępnych. Inni mają przed sobą niedaleką perspektywę pracy zawodowej w zakładach produkcyjnych, w placówkach handlowo-usługowych, w rolnictwie i administracji państwowej.

Na wszystkich czeka narodowa gospodarka. Ich wiedza, młodość i idee są zaangażowane na potrzebne naszym krajowi. Zanim jednak jedni zdobędą akademickie ostrogi, a drudzy zjadą za biurkami lub stana przy warsztacie pracy, wszyscy mają jeszcze przed sobą ostatnie, poszkolne wakacje. Życzymy im wielkiej wakacyjnej przygody, a w ogóle życzymy pomyślności na progu nowego etapu życia.



## GOSPODARUJĄ PO NOWEMU

EWĘ I KAROLA GABRYŚÓW zamieszkałych w Mniehu 386 m. na śmiało zaliczyć do najlepszych gospodarzy w naszym regionie. Rozpoczęli gospodarowanie na 4,9 ha gruntu, specjalizując się w produkcji warzywniczej. Jako pierwsi zastosowali folię — najpierw niską, a potem namioty wysokie.

Zarobione pieniądze pozwoliły na rozpoczęcie budowy domu gospodarczego, a następnie i mieszkalnego. Brak rąk do pracy zmusił państwa

Gabryśów do zaniechania tej dziedziny produkcji i przejścia na specjalizację mleczną. Od tego momentu notujemy gwałtowny rozwój gospodarstwa. Z umów zawartych z Cieszyńską Spółdzielnią Mleczarską wynikają już co roku z nadwyżką. W ub. roku dostarczyli państwu 22.491 litrów mleka, a w tym roku zaplanowali dać 23.500 l. Dodatkowo podjęli z okazji 30-lecia wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej zobowiązanie sprzedać 2.500 litrów. Posiadają 10 sztuk bydła rasy czarno-

biatą. Od jednej krowy uzyskują rocznie 4.498 l mleka, co w przeliczeniu na hektar wynosi 4.890 litrów.

Z 320 dostawców do Zlewni w Chybiu Ewa i Karol Gabryśowie są najlepsi. Wyniki te stawiają ich na drugim miejscu w regionie.

Karol Gabryś jest nowoczesnym gospodarzem. Według własnego pomysłu przerobił i całkowicie zautomatyzował oborę. Zajęła ona w wojewódzkim konkursie „Złoty Wiechy” za rok 1973 pierwsze miejsce. W rok później montuje, jako pierwszy na Ziemi Cieszyńskiej, nowoczesną dojkarkę Alfa — Laval. Zainstalował także „elektrycznego pastusza”.

Całe gospodarstwo technicznie nowoczesnością. Również struktura zasiewów jest przystosowana do tej specjalizacji.

Nie rozstali się państwo Gabryśowie z warzywnictwem. Posiadają pod folią 20 arów gruntu, gdzie produkują warzywa, kapustę, ogórki. Gospodarstwo w Mniehu jest często odwiedzane przez rolników z różnych stron kraju. Wszyscy są pełni uznania dla tych dwójki ludzi, którzy nie bali się postawić na nowoczesność i ponieść pewne ryzyko. Teraz odważa i fachowość wysoko procentują. Potwierdzeniem tego są liczne dyplomy, które zdobył jeden z pokoleń państwa Gabryśów. Jest wśród nich także wyróżnienie nadające Karolowi Gabryśowi tytuł „Zasłużonego Pracownika Rolnictwa”. (cz)

Z CZYM KOJARZY MI SIĘ DĘBOWIEC? Próbuje zebrać w pamięci wszystko, co o tej miejscowości słyszałam.

Jeszcze przed pierwszą wojną światową odkryto tu złoża gazu, które w wiele lat potem okazały się nie tak zasobne, jak na początku myślimano.

Od niezapamiętnionych czasów na dębowskich stawach urządzano polowania na dzikie kaczki. Od dawna też w stawach tych hodowano ryby. W ostatnich latach, ku uciesze i wielkiej nadziei mieszkańców, odkryto tu występowanie soli jodowo-bromowych, których lecznicze znaczenie wysoko oceniają specjaliści.

Wiele gminna niesie — jak rzekł poeta — że w latach 50 i 60 naszego stulecia rozwijał się tu wcale pomyślnie amatorski ruch teatralny i śpiewacki. Działali tu wówczas Józef Stoszek — wielki miłośnik teatru i Rudolf Strzyja — wiceln poddany Melpomeny.

### FAKTY

A z lat wcześniejszych, pierwszy lat po wojnie, zachowała się szkolna kronika prowadzona przez ówczesnego kierownika placówki — Franciszka Wojcaka.

„W styczniu 1945 roku bylibyśmy świadkami — pisze autor — przemarszu ofiar oświęcimskich przez Dębowiec. Jakże straszny to był widok. Szli głodni, w łachmanach, podobni do trupów, ślaniając się od rowu do rowu. Szli mężczyźni, kobiety i dzieci. Niejednemu zabrakło sił (...) Takich Niemcy rozstrzelali i zostawiali na drodze. W Dębówcu zastrzelili sześciu. Jeden został na drodze pomiedzy dworem, a Iskrzyżem, drugi obok dworu, trzeci między sekretarzędnią a kościołem, czwarty obok posesji Lorka, piąty i szósty pod lasem Krywonia. Nie-

szczęśliwów tych potem pochowano na dworskim pastwisku, około 300 m na południowy wschód od dworu państwowego nr 1”.

I dalej: „Począwszy od stycznia 1945 roku zaczęły się wojska niemieckie na gwałt okopywać. Żołnierze nie-

nista — Karol Kubicus, który potem został sekretarzem KM PZPR w Cieszyńcu.

### BLASKI I CIENIE TERAZNIEJSZOŚCI

A czym dziś żyje gmina? Co przynosi jej zysk, a co wstyd, co gnębi, a co raduje?

## Z WIZYTĄ W GMINIE

JADWIGA LACH-ROSOCHOWA

W (poza się Boża) Urzędzie Gminy (baraku), spotykam naczelnika gminy — Tadeusza Kautora. Od niego dowiaduję się o aktualnych problemach Dębowa, Simoradza, Ogrodzonej, Kostkowic, Gumien, Iskrzyżyna i Łączki.

Gmina Dębowiec ma charakter typowo rolniczy. Obecnie obszar 4 tys. 237 ha. Pomimo to prawie dwie trzecie mieszkańców znajduje zatrudnienie w przemyśle.

Gospodarstwa indywidualne nie należą do wielkich. Przeciętny ich areal wynosi 2,5 ha. Ziemia jest tu jednak najlepsza w regionie, toteż na 490 ha uprawia się pszenicę, na 430 ha jęczmień, na 200 ha owies. Poza tym ziemniaki i rośliny strączkowe. Gmina nastawiona jest na produkcję mleka, żywa wołowego i wieprzowego.

Stan pogłowia z roku na rok wzrasta. W roku obecnym hoduje się 3062 sztuki bydła, w tym 1635 krów, z czego 123 sztuki więcej niż w roku ubiegłym. W stosunku do roku 1974 o 118 sztuk wzrosło pogłowia trzody chlewnej. Do

## DĘBOWCZANIE SŁYNĄ Z... PRZEKORY

JADWIGA LACH-ROSOCHOWA

W (poza się Boża) Urzędzie Gminy (baraku), spotykam naczelnika gminy — Tadeusza Kautora. Od niego dowiaduję się o aktualnych problemach Dębowa, Simoradza, Ogrodzonej, Kostkowic, Gumien, Iskrzyżyna i Łączki.

Gmina Dębowiec ma charakter typowo rolniczy. Obecnie obszar 4 tys. 237 ha. Pomimo to prawie dwie trzecie mieszkańców znajduje zatrudnienie w przemyśle.

Gospodarstwa indywidualne nie należą do wielkich. Przeciętny ich areal wynosi 2,5 ha. Ziemia jest tu jednak najlepsza w regionie, toteż na 490 ha uprawia się pszenicę, na 430 ha jęczmień, na 200 ha owies. Poza tym ziemniaki i rośliny strączkowe. Gmina nastawiona jest na produkcję mleka, żywa wołowego i wieprzowego.

Stan pogłowia z roku na rok wzrasta. W roku obecnym hoduje się 3062 sztuki bydła, w tym 1635 krów, z czego 123 sztuki więcej niż w roku ubiegłym. W stosunku do roku 1974 o 118 sztuk wzrosło pogłowia trzody chlewnej. Do

650 sztuk wzrosło stado owiec.

Dębowska gmina ustępuje pod względem towarowości wyłącznie strumielskiej. Wysokie plony roślin uprawnych uzyskują zarówno rolnicy indywidualni jak i Rolnicze Spółdzielnie Produkcyj-

ne. Problem, jak wszędzie, stanowi brak urządzeń do małej mechanizacji. Szczególnie dotkliwy jest także brak wody. Obecnie buduje się nowa ujęcie.

Po 10 latach (Dębowiec chyba nie miał szczęścia do przedsiębiorczych gospodarzy) zakomunikowano gazylację Dębowa. W następnej kolejności sieć gazylacyjna obejmie Simoradz i Kostkowice. Buduje się nowe drogi łączące Dębowiec z Iskrzyżem i Dębowiec z Kostkowicami — Łączką.

Staraniem mieszkańców wzniósłono w Dębówcu Dom Gminy. Przystąpiono już do montażu podłazek wodno-kanalizacyjnych i instalacji centralnego ogrzewania. Dom Ludowy zostanie oddany do użytku jesienią br. W obiekcie tym mieścić się będą Urząd Gminy, USC, ośrodek zdrowia, Klub Młodzieży i Kółko Gospodyń Wiejskich. W czynnym społecznym buduje się też boiska sportowe w Simoradzu i szkolne oraz klubowe w Iskrzyżynie.

### A CO W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI?

Potrzeba jest bez liku. Najważniejszą jednak rolę w tym czasie odegrać ma szkolnictwo. Ta, która obecnie pełni funkcję zbierającej szkoły gminnej, jest chyba najstarszą i najbardziej w całym regionie. Przystąpiono więc do przystosowania inwestycji, która, według wstępnych założeń, pochłonie 24 mln zł. Zapal jest ogromny pomimo tego, że już kiedyś w tzw. trudnych latach, nie należało do tych, którzy czekał, aż spadnie im manna z nieba. Dowodził tego wartość ubiegłorocznych czynów społecznych. Wykonali ich na przeszło 5,5

sztefek i Józef Zbrojkiewicz z Ogrodzonej.

Problem, jak wszędzie, stanowi brak urządzeń do małej mechanizacji. Szczególnie dotkliwy jest także brak wody. Obecnie buduje się nowa ujęcie.

Po 10 latach (Dębowiec chyba nie miał szczęścia do przedsiębiorczych gospodarzy) zakomunikowano gazylację Dębowa. W następnej kolejności sieć gazylacyjna obejmie Simoradz i Kostkowice. Buduje się nowe drogi łączące Dębowiec z Iskrzyżem i Dębowiec z Kostkowicami — Łączką.

Staraniem mieszkańców wzniósłono w Dębówcu Dom Gminy. Przystąpiono już do montażu podłazek wodno-kanalizacyjnych i instalacji centralnego ogrzewania. Dom Ludowy zostanie oddany do użytku jesienią br. W obiekcie tym mieścić się będą Urząd Gminy, USC, ośrodek zdrowia, Klub Młodzieży i Kółko Gospodyń Wiejskich. W czynnym społecznym buduje się też boiska sportowe w Simoradzu i szkolne oraz klubowe w Iskrzyżynie.

### A CO W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI?

Potrzeba jest bez liku. Najważniejszą jednak rolę w tym czasie odegrać ma szkolnictwo. Ta, która obecnie pełni funkcję zbierającej szkoły gminnej, jest chyba najstarszą i najbardziej w całym regionie. Przystąpiono więc do przystosowania inwestycji, która, według wstępnych założeń, pochłonie 24 mln zł. Zapal jest ogromny pomimo tego, że już kiedyś w tzw. trudnych latach, nie należało do tych, którzy czekał, aż spadnie im manna z nieba. Dowodził tego wartość ubiegłorocznych czynów społecznych. Wykonali ich na przeszło 5,5

mln zł. To dużo, gdy wzięć pod uwagę, że gmina należy do najsłabszych załudnionych.

Istnieje też pilna potrzeba przebudowy skrzyżowania w centrum Dębowa. Obecne rozwiązanie jest niefunkcjonalne i niebezpieczne.

Na zakończenie rozmowy pytam naczelnika, czy nie odczuwa pilnej potrzeby rozbudowy sieci handlowo-usługowej. Naczelnik wdycha w odpowiedzi, rozkłada ręce, a po chwili mówi:

— Skąd wziąć wykonawcę? Z GS-em trudna rozmowa... Możliwe — myślę sobie — ale czy gdziekolwiek indziej jest łatwiejsza?

W drodze powrotnej wstępuję do restauracji „Solan-ka”, która za 1 mln 300 tysięcy została wybudowana właśnie przez GS i chyba, z grubszą rzeczą biorąc, nie spełnia oczekiwań mieszkańców. Wnętrze, niestety, nie pozostawia przyjemnego wrażenia. Jest wczesne przedpołudnie, a obrusy na stołach brudne, wymięte, zafajdane resztkami jedzenia. WC w stanie żalnym. Kółko bufetu talerzka z wykazem dań. Kółko mielony — 18 złotych za gozrami. Ceny wyższe niż w cieszyńskiej „Centralnej”.

Po drodze rozmawiam jeszcze z dwiema mieszkankami Dębowa.

— Niech pani napisze o zaopatrzaniu. Jeden sklep, a jeszcze nic nie można w nim dostać.

Jestem przygnębiona. Spieszę więc na spotkanie z moim dobrym znajomym, również mieszkańcem Dębowa, w nadziei, że on opowie mi coś wesejszego. I tak jest w Istocie. Dowiaduję się bowiem, że amatorski ruch artystyczny nie zamartwiał zupełnie. Kulturowo go szkoła, którą kieruje Rudolf Młiza, a przy której działa kółko teatralne, osiągać wcale nie najlepsze rezultaty. Niech więc będzie choć to na pociechę.





## „Artysta spod Złotego Gronia”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wany przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych w Warszawie.

Równocześnie „Z artystą spod Złotego Gronia” SREBRNYM LAJKONIKIEM nagrodzony został „Darek Dzieciom” — film biograficzny o działaczce ze skalnego Podhala.

Nagrodzony film Hanki Suchochabskiej i Norberta Boronowskiego zakwalifikowany został także do udziału w światowej randze Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych, który odbędzie się jesienią br. w Oberhausen (RFN).

Czy można się dowiedzieć kilku szczegółów o planach filmowej twórczości na najbliższą przyszłość — pytamy Norberta Boronowskiego?

— Niemniemiennie na pierwszym miejscu nadal dominować będzie tematyka kultury i folkloru Ziemi Cieszyńskiej, Beskidów oraz obecnego wo-

jewództwa bielskiego. Realizujemy już film roboczo zatytułowany „Legenda o potrzebnych”. Będzie to muzyczny — widowiskowa opowieść o zbrojniku beskidzkim Ondraszku. Jeszcze w tym miesiącu rozpoczniemy zdjęcia do „Bielskiego Disneylandu”, czegoś w rodzaju filmowej monografii Studia Filmów Rysunkowych. Szykujemy także reportaż o śląskich zespołach śpiewaczych i chóralnych, o bédzińskim eksperymentalnym teatrze dla dzieci Bermiana, oraz studium o wielkim artyście sceny polskiej — Kazimierzu Opalińskim. Zapewniamy jednak, że w naszym brulionie szkiców i pomysłów scenograficznych przeważa tematyka beskidzka z cieszyńską w szczególności, które to tematy są nam wyjątkowo bliskie.

— Dziękujemy, gratulujemy wielkiego sukcesu, życzymy dalszych.

Rozmawiał: T. Kopoczek

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

(DOKONCZENIE ZE STR. 6)

Piękną mieli dość, tóż postawili za miastem klasztor na cześć tego jej chłopka. Jak już był wykończony, wybiłszy, przyszli zrobić malowidła najwięksi artyści z całego królestwa. Nad głównym ołtarzem trzeba było zrobić boski oko. Po przystawieniu drabiny, bierąc pędzle, mistrz wyszedł — ciach, mach! — słoz nazed.

Nie odpowiadało do królewskiego klasztoru taki ok. Spróbował drugi. Też mu nie szło. Wyseł ty, tym, tym — żodyn nie poradził. W tym się odwrócił dwuręcz, przyszedł taki obartany chłopczek — fusaty, nieogolony. Pozdrowił ich.

— Cóż ty robisz?

— Na malujemy klasztor królowej cerze. Wybudowała go na pamiątkę swojego chłopka, Pawełka. I oto trzeba wymalować boski oko, a ni możemy tymu dać rady.

— Na przynajmniej mnie do roboty — powiedział młody obartany. — Jo by wum aspoł drabine postawił, abo farby wymyślił. Ponieważ nie sie po świecie taki boroł, ani co zjeść ni mam, przyszedłabym się mi roboty.

— Tóż dobre, przyjdźmy etc. Oto prawie idymy na obiad, tak tu zostaj, aż ktery czego nie ukradnie.

— Jęz, z chęcią.

— A tu masz kasek chleba i kiebasy.

Zjadł, a jak ci poszli na obiad, tym fikl — tap ty pedzie, przystawil drabinkę, srobit do boski oko nad ołtarzem. Za pół godziny było gotowicki. Siedłszy w ławie, siedzi. Jak ci przyszedł, tak o mało nie omgileł: taki oko wymalował!

— Gdōz to zrobił?

— Na jo.

— To że artysta. Bydymy ci pomagać.

Ajt tym mistrz prawit: — Jo ci bydym przystawioł drabiny, a ty maluj.

— Dobre, ale aż mi się żodyn nie dowiódł do maluj.

— To bydzie tajemnica?

— Dziepro jak bydzie klasztor wymalowany, jak bydzie otwarcie, poświęcenie, to sie dowiedza, a do tego czasu sie żodyn nie śmty dowiedzieć.

I tak było. Dowali im tam jedyni, a wteczor ich klu-

dzili do siebie, na noc był klasztor zamknięty. Tym artysta szumnie wymalował wszystko, co trzeba, a na jednej ścianie przebieg swojego życia.

A to był tym Pawełek. Jak go hrabia sturzył z pokładu z tym stołom na morze, to sie ubroł tego stołu i to tak szczęśliwie, że pływali na falach, ale sie nie utopił. Tak, aż go naloż jakisi okret i wzion ze sobą. Po niemal roku przyszedł do Wydnia, tam czuł, że sie jego baba mo wydować za hrabia, a teraz mu buduje na pamiątkę klasztor.

Tóż naszeł tym klasztor, doł sie malować. A na jednej tej ścianie wymalował, jako był maty, jako krowy pos, jako go tata bił, a rektor bronił, jako naszeł tą królową. Wszystko to po kolei wymalował. Jako se potym pięknie żył z żonką, jako był na okęcie, jak go hrabia sturzył.

Wszystko to było na jednej bocznej nawie, kaj nie było okien. A naciągali na to płótno. Jak było otworci tego klasztoru, pytają sie:

— Na gdōz też to malowioł?

— Na jo.

Dziwają sie, a tu stoi taki boroł. Był nie do poznania — taki zmierzowany, nieogolony, nieostrzyżony, no pływuszej klasy dzioł.

Ala tóż oglądali dał. Zagroła orkiestra i pomatu sie zaszło dźwiękał to płótno na tej bocznej nawie. Tak widzieli po kasku najpyrzej, jak tym Pawełek był maty, jak pos krowy na wielebne go owisie i tak po kolei. Potym jak męczał te królowe, jak sie po ni leje woda.

Jak to żona tego Pawełka widziwała, tak zymglała. Potym skoczyła ku tymu dziodowi!

— Tyś je mój Paweł!

— Jo, jezech.

Jak hrabia uwidził, co jest, zaczęły sie mu gački po- lić. Ona sie pyto:

— Co s nim zrobimy?

— A maluj na to:

— Na darujemy mu. Jezech przy życiu, mom tebie, tak darujemy mu.

Ala tata, tym król, nie chciol darować. Wziymi dwa woły, zaprzaglił, jednego przywiązali do jednej nogi, drugiego do drugiej i rozerwali go. A Pawełek i jego baba dobrze sie mieli.

NAJDALEJ NA POŁUD- NIE, najbliższe wioskami położonymi wioskami Ziemi Cieszyńskiej są trzy bliźniacze siostry, słynące urodą, rozpięwaną i rozkochane we własnej tradycji: Istebna, Jaworzynka, Konaków.

Ich kultura materialna oraz duchowa, to ten nieprzerwany nurt folklorystów, etnografów, historyków. Specjalistów tych interesuje przeszłość tego zakątka. Traktując dorobek

miano pisarza ludowego. Wielu z nich to pseudotwórcy. Ale istnieją również autentyczne talenty.

Takim talentem wyróżnia się na przykład Jan Probosz, którego liryczna twórczość, pośrednio pomiędzy archaizmem literatury obrzędowej, a nową, ludową poezją wiejską.

Biografia typowa. Urodził się 20 listopada 1908 r. w Istebnej, w wielodzietnej rodzinie chłopskiej. Rodzice

w niej odbicie ludowa wiara, że przynosi życie ziemu podobnym do człowieczego. Do- wodem choćby wiersz „Wiatery”.

Ej, ty wiatry, przegraszony  
Zaś sie wciykoż, jak  
szalony.  
Fucisz, dysiesz, stękosz,  
wyjeż,  
Gałęziami chlastosz,  
bijeż!  
Uż szedziły targosz  
z dachu,

## Poeta z sercem na dłoni

MALGORZATA KUKUCZKA-PLETNIEC

wałaskiej kultury górali jako rozdział zamknięty, jako epokę pogrzaną siłą przemian zachodzących na wsi współczesnej, nie są w stanie poprawnie zdefiniować nowych zjawisk, rodzących się z dnia dzisiejszego. Są skłonni twierdzić, że to wszystko, czym zajmują się zespoły regionalne, czym żyją ludzie „z roku entuzjastów” jest tylko odgrzewaniem białego, rozdmuchiwaniem świętego ognia przeszłości, z którego ponoć do dziś zachowały się tylko węgle.

Ludność miejscowa, choć i jej spojrzenie na własny folklor jest coraz bardziej „historyczne”, nie podziela takiego poglądu. Wiernie utrzymując język, kulturowo- stare obyczaje i wypełniając nieprzerwanie odziedziczone po przodkach obrzędy, manifestuje poszanowanie tradycji, lecz równocześnie czepnie odwołuje się z tego, co niesie współczesne życie.

Widać to wyraźnie na przykładzie kultury materialnej, ale daje się również obserwować w dziedzinie literatury ludowej.

Jej źródła tkwią w pieśni i gawędzie. Jest więc rzeczą naturalną, że najbardziej rozróżniane warunki rozwoju znajdują na terenach o bogatym folklorze.

Jednym z nich są wymienione wioski, które z tego właśnie względu poszczycić się mogą nie tylko ilością osób zajmujących się literacką pracą twórczą, lecz także dojrzałością rezultatów. Oczywiście nie wszystkim przysługuje zaszczytne

nie byli w stanie umożliwić mu dalszej nauki w mieście. W okresie międzywojennym znanym na Śląsku Cieszyńskim poetą i pisarzem był jego starszy brat, Jerzy, który w 1945 r. zginął w Dachau.

Jan Probosz rozpoczął swą działalność pisarską dopiero po II wojnie światowej. Początkowo pisał wiersze, później powieści, a w końcu powieści i powieści. Jego twórczość jest bogata i różnorodna. Wiersze, powieści, opowiadania, a także — wygłaszane na weselach przez Piórko i Drużkę — cieszyły się zawsze wielkim uznaniem publiczności wiejskiej.

Zachowało się ich niewiele, nigdy bowiem nie zostały przez poetę zanotowane. Powstały podczas codziennych zajęć w głowie, potem były dyktowane sobie, która zamówiła określony utwór. Od tej pory rozpoczął się anonimowy żywot wierszy, które — powtarzane przy następnych tego typu okazjach i przekazywane w sposób świadomy czy nieświadomy — po pewnym czasie stawały się niepodobne do oryginałów, a wreszcie ulegały zapomnieniu, nikt bowiem nie troszczył się o stare wiersze.

Tym bardziej, że ujęcie od Bryje, jak nazywa się Probosza, nie odmałwiał nigdy nikomu i obdarzał nową poezją wszystkich, którym była potrzebna.

Bogaty rozdział twórczości Jana Probosza stanowi opowieść o przyrodzie i rodzinnym krajobrazie. Znajdują

Ze aż wszecki kury  
w strachu  
Łoknym żwinknuł, aż szkło  
brzinczi,  
Wszeckim w uszach w oko  
zwinczi.  
Do stodół, berg dźwiężami,  
Pobawił sie tam z plewami.  
Hóp na pole, tańczci,

Z łostrewek siano rozsytył.  
Pokulił się po jarzynie,  
Liścio nadrzył na  
brzezynie.

Z piórkami gnoł aż ku  
lasu,  
Gęsi węgnoł do marasu.  
Czechmani go nyslił  
dali...

Uż smyręki łomie, wali,  
W całym lesie wszecki  
trzeszcza.

Wystraszone wróży  
wrzeszcza.

Wszędy był, nie nie  
omio,

Hip na cestym, tańczci,  
zwio,

Pioskym piero, sypie,  
gicho,

Cestowy sie dusi, kicho...  
No tostatku firc do góry,  
Porozganił wszecki chmory.  
Napsolił, nabatagelił,  
A żo młoty pioszek zganitł:  
„Ustōń przeca,

wiatereczku,  
Dyć tu mom młode  
w gniōdeczku!

Tyś taki spórk!  
— O mało nie pospadził!  
Nie róbisz ludziom  
tostudy,

Wciś żis sie kany do  
budzi!

Wiatery w gańbie, siednōł  
cicho,

Zadumol sie, myślił,  
wzdycha...

## Dwa kolejne wieczory

Wracając do konkretów. Nie wszystkie zakładowe organizacje zetemosewskie podjęły do sprawy jednakowo. Podczas 8 kolejnych wieczorów mieliśmy okazję oglądać rzeczy dobre i zmiłne, podziwiać wysoką kulturę wykonawców i uczestników, bądź też denerwować się na widok sfrustrowanych pseudoartystów, nie mających zbyt wiele wspólnego z kulturą.

Słowem paleta wrażeń jest urozmaicona, a cykl w sumie udany i bardzo wartościowy. Proponujemy pospytać się bowiem jak z rogu obfitości.

Ze swej najlepszej strony zaprezentowała się w „Wieczorach Klubowych” „Termiki”. I chociaż nie dopisała publiczność, w tym samym bowiem czasie odbywały się uroczystości jubileuszowe Zespołu Ziemi Cieszyńskiej, to przecież była to jedna z najbardziej interesujących i atrakcyjnych propozycji.

(Jano)

## ZAPISKI KULTURALNE

na wojewódzkim przeglądzie w Czechowicach-Dziedzicach orkiestra dęta „Budowlanki” zdobyła 1 miejsce. (g)

● POLWIECZ CHÓRU NAUCZYCIELI POLSKICH, działającego przy Zarządzie Głównym PZKO, upamiętniono m. in. okolicznościową publikacją, którą zredagował Jan Kotas. Broszura zawiera wziętą charakterystykę rozwoju cieszyńskiego śpiewactwa, jak również historię CHNP od roku 1925 po bieżący. Uzupełnia publikację wykaz dyrygentów, prezosów, niektórych chórzystów, uzyskanych odznaczeń itp. W tekście liczne zdjęcia o charakterze dokumentu. (d)

● W STALEJ AUDYCJI Polskiego Radia w Katowicach pt. „U Polaków ze Olza” zaprezentowano Gimnazjum Polskie w Czeskim Cieszyńsku. O pracy tej placówki oraz udziałie nauczycieli i uczniów w działalności pozaszkolnej mówił m. in. dyryktor szkoły: Jan Kowalski i przewodnicząca samorządu szkolnego, Danuta Rakowska. (z)

● EDMUND ROŚNER opublikował najnowszy numerze „Złota Śląska” (styczeń — marzec 1975) rozprawę „Wiedza o regionie absolwentów cieszyńskich szkół średnich”. Relacjonując wyniki własnych przeprowadzonych w 1973 roku badań, autor dochodzi do wniosku, że „istnieje wyraźna potrzeba większego akcentowania problematyki regionalnej na lekcjach z różnych przedmiotów humanistycznych, m. in. z języka polskiego, historii, geografii, nauki o społeczeństwie”. Przemawia za tym postulatem zwłaszcza „bardzo słaba orientacja respondentów we współczesnym życiu i literackim regionu”. (d)

● W ZESPOLU SZKÓŁ BUDOWLANICH W CIESZYŃSKU od 15 lat nieprzerwanie pod kierunkiem mgr Stanisława Drozdowicza działa młodzieżowa orkiestra dęta. Bogaty repertuar i dobry poziom wykonawstwa sprawiła, że 28-osobowy obecnie zespół cieszy się uznaniem w środowisku cieszyńskim. Orkiestra uroczystości szkolne. Blerze udział w imprezach organizowanych przez resort oświaty, tradycyjnie koncertuje w okresie obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka. Rokrocznia uczestniczy też w imprezach pierwszomajowych w Strumieniu. Ostatnio

● STUDENCKI INTERKLUB „FAKIEL” w Irkucku nawiązał za pośrednictwem cieszyńskiego Klubu Propozycji kontakt z Liceum Medycznym i Zespołem Techników Rolniczych w Cieszyńsku w celu wymiany doświadczeń oraz podejmowania inicjatyw zmierzających do krzewienia wiedzy o własnych krajach i regionach. (z)

● Z OKAZJI 8-LECIA ZWIĄZKU KOMPOZYTORÓW POLSKICH Krzysztof Kawałowski Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został prof. Karol Hławiczka, wybitny muzykolog, działacz ruchu chórów, pedagog i kompozytor. Aktu dekoracji dokonał członek Rady Państwa, wojewoda katowicki, Jerzy Ziętek.

● Z INICJATYWY SŁUCHACZY pierwszego roku pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńsku zorganizowana została z okazji XXX-lecia PRL wystawa pod hasłem „Oświata i kultura w mediach”. Ekspozycja będzie czynna do połowy czerwca. (JO)

● KONCERT FILHARMONII ŚLĄSKIEJ odbył się 15. V. w Teatrze im. A. Mickiewicza. Na program, przeznaczony dla szkół, złożyły się: uwertura do „Halki” S. Moniuszki, „Popołudnie Fauna” C. Debussy’ego, koncert fortepianowy „A-moll” R. Schumana w wykonaniu Tadeusza Żmudzińskiego i „Bolero” M. Ravela. (d)

● W SOBOTĘ, 24 maja br. w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszyńsku odbył się koncert z okazji Dnia Dziecka, który zainicjował zespół z Zakładu Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńsku. Dla najlepszych wystąpił szany

## OPowieści spod Witalusza

JAN BRODA

JAK TO BYŁO Z NICEM

Doktor kozoł chłopu, co cierpiol na głowę, kupił alcu i codziennie nim mazał głowę.

Chłop tego dnia lyku nie kupił, bo aptyka już była zamknięta. Idzie na drugi dzień do miasta i powtórnie se głośno nazwę lyku. Przechodzi kole rybłorzy i mówi: „nieć nieć nieć!” Jak to widzi rybłorz usłyszał, pochynął wędkę i leci do chłopa.

— Co mi ty to życzysz, co? Chcesz abych nic nie zło-wił?

— To jak móm mówić? — pyto chłop.

— Boże dej szczęści, aby ich moc było!

Chłop ze strachu zaczął teraz powtarzać, co słyszał. Po chwili przechodził go pogrzyb, a chłop woło głośno:

— Boże dej szczęści, aby ich moc było!

Przyskakuje jeden z pogrzbniów, oherdakol chłopa i kozoł mu mówi:

— Dej mu Panie Boże lekki odpoczynek!

Poszedł dale i bezustannie se to powtarza. Natrefił drzyków, jak oprawiali konia. Mówi głośno, jak go nauczyl. Drzycy przyskoczyli do niego z logami i chcą go bić.

— Tóż co móm mówić? — pyto wylekany chłopa.

— Leż, ty hrómsko zdechlinol!

Chłop pydił dali ku miastu, a tu na rogu ulicy przewrócił sie jakisi panoczek na podłowicy.

— Leż, ty hrómsko zdechlinol — woło ucieczony chłop.

— Co prawisz, chamie?!

— Leż, ty hrómsko zdechlinol — powtarza chłop jeszcze głośno.

Doszedł między nimi do krawala, ale w końcu sie udo-bruchali. Panoczek przykosoł mu już nie nia mówić. Teraz chłop se przypomniał nazwę lyku i co przędzył polecił do aptyki. Jak przyszedł do domu, mówi babie:

— Babeczko, lyk-ech przynioś, ale wielach wystoił przy tym, ani nie uwierzysz...

KARWIŃSKI STRAJK

Tego roku sztyryciet tysięcy górników zasztrejkwowało w jedno tempo. Chcieli poprawy, a że ji ni mogli dostać, sztrejkowali w jednym kasku cale trzy miesiace, aż do moja.

Czymu my sztrejkowali? Bo my robili po dziesięć godzin, a mało nam placili.

Tym sztrejk to tak noge wypuk. Wieczor my nic nie wiedzieli, rano biermy lampy z pucownie i ludzie — cywile — nas zastawili i nie puścili do roboty. Wszyscy krzyczeli: „Nie robymy! nie robymy!”

Dwie godziny to trwało, niż my się rozeszli. Potym była schuza. Przyjechali postowie Cingr i Reger. Obiecali wyjazd do Wydnia. Składowi my ofiary dlo nich, wiela gdo móg. I pojechali, ale nie nie wskorali.

Drugo schuza była już nia w jednym miejscu, ale w porenności. Poslowie obiecowali, że jeszcze pore dni potrwo ta byda, najdłóży trzy — sztyry dni, bo jest wielki zapotrzebowani na wagi i panowie! Gutnary i Rotszyldy musza popuścić. A było inaczej, bo na Górnym Śląsku mieli panowie tela wagi, że nasi porozumieli się z tamtejszymi kapitalistami, a nom nie po-prawili.

Ludzie zaczęli już sprzedawać szaty, ajnrychtunki, żeby sie bydzie nie dać. Dopiero jak wyforowali wagi z Niemiec, zaś była schuza i wtedy dziepro, nasi panowie poprawili plat, ale tak to zrobili, że zarobki zostaly ty same, jyny my robili już po dziesięć godzin dziennie. I też my byli bić, bo wagi podrozoło. Doktora i krankase my już mieli, ale na rodziny my jeszcze nie dostawali nic.

CUDOWNE SKRZYPCE

Jedyn wandrowny chodzil światym za robotą, a miol przy sobie sztyry grejcarzy. Szeł przez las i spotkoł żebroka. Tym go pytoł o wsparci, tóż wandrowny sie ulitowol i doł mu grejcar.

— Co chcesz za to? — pyto żebroka.

— Nie — prawi wandrowny.

Ala żebroka doł mu losieczki i pouczył go, że jak nia uderzy i powy: „Stoliczku, otwórz sie!”, to mu sie spelni, co se życzy.

Po jakimś czasie spotkoł wandrowny drugigo żebroka. Też mu doł grejcar i dostol od niego taką fajke, co je dycki pełno tabaki.

Trzeciemu żebrokowi doł trzeci grejcar i dostol stare skrzypce, ale miaty taką moc, że gdo ich uslyszol, zaczynol zaroz tańczci.

Od czwartego żebroka dostol flinte, co trefila do każdego ptoka.

Tak wandrowny pozbył sie piędzdy, a miol sztyry cudowne rzeczy. Idzie se tak, idzie, aż spotkoł Żyda. Tym doł sie s nim do rzeczy. Leciata prawie wróna. Żyd prawi: „Zastrzel te wrónie!” Wandrowny na to: „Dobrze, zastrzele, ale ty pódziesz po nią!” Wycyłowol, strzelił i wróna wpadla do torek. Jak Żyd wloz do torek, wandrowny zagroł i Żyd zaczął tańczci. Tańczył tak dłógo, aż caly habit stargol.

Żyd zaskarzył wandrownego. Odbyła sie rozprawa i osadzili bydoka na obleszyny, bo Żyd sędziów przepacił.

Jak sła pytali wandrownego, jaki mom ostatni życzyni, powiedziol: „Nic nie chce, jyny skrzypce, aby se na nich jeszcze roz zagrac.” Jak to Żyd uslyszol, zaczął se strachu krzyzcac i kozoł sie przywizac do deba (bo tym sąd obdwoyl sie na leśnej polanie). Wandrowny zaczął grać, a wszyscy sędziowie i ci, co sie dziwali, zaczęli tańczci. Niebierzył skołol Żyd i drzyl pleciami o popiekana skórę deba. Zedrzył sie aż do krwi i umrzył ze strachu. Wandrownego puścili.

CYGÓN PRZY SPÓWIEDZI

Cygónka wygnala cygóna ku spowiedzi. Cygón poszeł przód na fare. Wloz do kuchni, a tam nie bylo nikogo, bo kucharka prawie wyszla. Na stole lezoł zygarek, co go ksiadz zostawil kucharcze, bo zygor sie zepsul, a bylo trzeba na czas przygotowac oblod dlo dwóch wikarych, co ich teraz ksiadz spowiadol. Cygón drap zygarek i poszedł zaroz ku spowiedzi. Mówil księdzowi, że ukroł farorzarow zygarek. Ksiadz mówi, aby go oddol. Cygón wydobywo zygarek, a ksiadz mówi: „Jo go nie chcym!” (nie widziol boroł, że to jego). Cygón, uradowany schowol go do kapsy i poszeł do chalpy.

Po spowiedzi ksiadz sledzi z wikarym i czakaja, aż ich kucharka zawoło na oblod. Ta jednak dłógo nie przychodzila i poszli na fare. Kucharka pyto ksiadza, czymu ji nie zostawil zygarka. Ksiadz tłumaczy, że zygarek polozył w kuchni na stole. Wtedy se spomniol cygóna, co mu chciol oddac zygarek.

W najbliższóm niedziele kozoł kościelnymu, aby przywioł do kruchty cygóna. Cygón mysiol, że farorz chce go najad do jakisj roboty, zaroz przyszeł. Ksiadz se nagotowol porządny drag i jak cygón pokozol sie w kruchcie, napod na niego i porządnie mu zeprol skórę. Cygón ani nie widziol kaj dwyrze i uciyk. Cygónka sie gu pyto, jak to w tej kruchcie bylo.

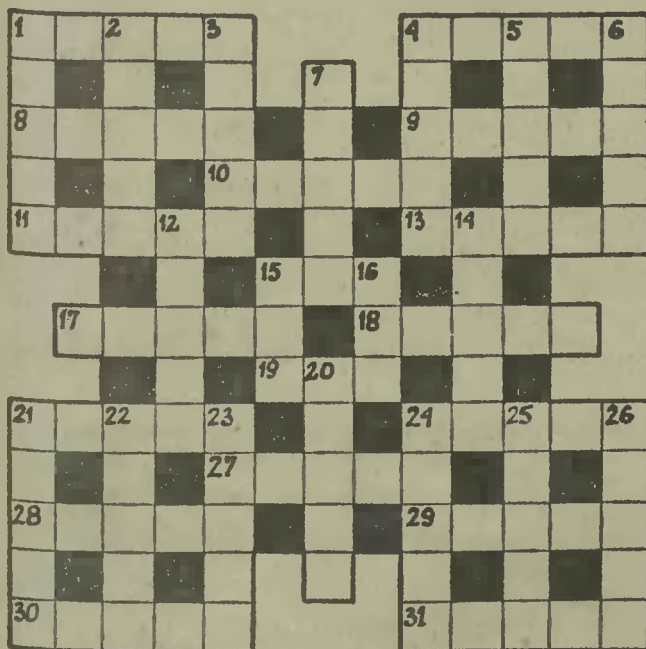
Cygón prawi: „Ta spowiadaczka by jeszcze obezila, ale ta podawaczka byla nie do wytrzymania i musio-lech uciyk!”



## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. rosyjskie imię męskie, 4. państwo w Afryce, 8. bon, 9. mała z rodziny koczowniczej, 10. ptak domowy, 11. pierwiastek chemiczny, 13. rzeka w Bułgarii, 15. magiczne w radio, 17. tam kupujesz „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, 18. tworzywo sztuczne, 19. dziewczynka z elementarza, 21. owoc południowy, 24. stan zapalny błony śluzowej, 27. aromatyczna wydzielina jeli, 28. dyscyplina, 29. śledźba dowództwa, 30. łącznik maszyn z fundamentem, 31. rzeczka graniczna między ZSRR a Turcją.

PODŁOŻE: 1. nazwa narciarskiego klubu w Cieszynie, 2. zbiornik do kłuszenia pasz, 3. ostatnio obchodzone 103 rocznicę jego urodzin, 4. narządy wydzielające moc, 5. ma związek z pętelką, 6. amoryzator, 7. uzdrowisko w woj.



PP „DOM KSIĄŻKI” w Bielsku-Białej

podaje do wiadomości  
że z dniem 10 czerwca br. nastąpiło zakończenie sprzedaży losów 11 Loterii Książkowej Serii B.

Termin realizacji wygranych losów upływa z dniem 10 lipca 1975 r. 115kr

# OSRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY MASZYN ELEKTRYCZNYCH

zatrudni natychmiast

WYKWAŁIFIKOWANYCH

SLUSARZY NARZĘDZIOWYCH

SZLIFIERZY I FREZERÓW

przy wykonawstwie oprzyrządowania procesów technologicznych produkcji narzędzi elektrycznych ręcznych.

Wynagrodzenie bezpodatkowe wg III tabeli stawek płac w grupach zasregowania VII do IX, praca w systemie dniówkowo-premialnym.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje biuro d/s osobowych Cieszyn, ul. Armii Ludowej 11, I piętro pokój 105. 96kr

Uwaga kobiety!

**CELMA**

ZAKŁADY  
ELEKTRO-MASZYNOWE  
CIESZYN

FABRYKA URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH W GOLESZOWIE

zatrudni natychmiast KOBIETY WYKWAŁIFIKOWANE

oraz DO PRZYUCZENIA W ZAWODACH:

● tłoczark ● uzwojacz silników elektrycznych ● wiertacz  
● tokarz ● frezer

LICZNĄ GRUPĘ PRACOWNIC NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH

DO SŁUŻB POMOCNICZYCH

Możliwość zatrudnienia na 1/2 etatu

Bliższe informacje można uzyskać w Dziale Kadr ZEM CELMA Cieszyn, ul. 1 Maja 19, tel. 15-81 wewn. 311. kr81

## Spotkanie w zielonym

Osielowy Klub Propozycji na Małym Jaworowym urządził swoje kolejne spotkanie w świetlicy Pracowniczych Ogrodów Działkowych, podczas którego inż. Edward Satek mówił na temat związana z nowoczesnym sadownictwem. Spotkanie to, nie mające charakteru szkolenia, wzbogaciło kolorowymi przebiegami, wywołało duże zainteresowanie właścicieli ogrodników.

Wiceprezes cieszyńskiego Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa mgr Jan Brzoza, uzupełniając wypowiedź prelegenta, zaspiewał do zebranych o najszybszy udział w walce o ochronę środowiska, do czego przyczynić się będą w przyszłości urządzane przy współudziale Ligi Ochrony Przyrody spotkania przyrodnicze.

Postanowiono nadto organizować wycieczki szkoleniowe do wycieczek sadów, przygotowywać degustację owoców z najlepszych odmian jabłoni i gruszy.

Celem bieżącego zaś informowania właścicieli działek o nowościach sadowniczych oraz możliwościach udzielania informacji związanych z uprawą warzyw i owoców ustalono, że w lokalu ADM umieszczona będzie skrzynka pytań Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa. (x)

## INFORMATOR

## KINA

CIESZYN „ZACISZE”  
● 17-19 czerwca: Dzielny szeryf Lucky Luke — prod. franc.

ISTEBNA „OLZA”  
● 18-19 czerwca: Zapła zbrodni — prod. pol.  
● 21-22 czerwca: Rodeo — prod. USA.

SKOZCZÓW „PODHAŁE”  
● 17-19 czerwca: Ponieważ się kochają — prod. rum.  
● 20-22 czerwca: Beatrice Cenci — prod. wł.

STRUMIEN „WISŁA”  
● 17-19 czerwca: Zandarm z gór — prod. belg.  
● 20-22 czerwca: Umrzeć z miłości — prod. franc.

● 23 czerwca: Gdybyś miał karabin — prod. CSRS.  
● 24-26 czerwca: „UCIECHA”  
● 17-19 czerwca: Wódz Prusów — prod. radz.

● 19-21 czerwca: Jeremiah Johnson — prod. USA.  
● 23 czerwca: Życie dla miłości — prod. jug.

WISŁA „MARZENIE”  
● 17-19 czerwca: Życie dla miłości — prod. jug.  
● 19-21 czerwca: Strach na wróble — prod. USA.

● 23 czerwca: Orzeł i reszka — prod. pol.

## TV OSTRAVA

WTOREK, 17 CZERWCA  
18.55 Zawody lekkoatletyczne. 16.40 Dobranocka. 20.15 Ślimaki nadziewane po gaszoności — komedia telewizyjna. 22.05 Koncert kameralny.

## ŚRODA, 18 CZERWCA

19.00 Automotowaria. 17.00 Zawody lekkoatletyczne. 18.40 Dobranocka. 20.00 Festiwal telewizyjny.

Program III: 20.00 Waterloo — film radziecko-włoski.

CZWARTEK, 19 CZERWCA  
16.25 Sparta Praga — Spartak Trnava — spotkania piłkarskie. 20.00 Najmłodszy z rodzi — serial telewizyjny (cz. X).

Program II: 20.05 Dymitr — przedstawienie operowe.

PIĄTEK, 20 CZERWCA  
18.40 Dobranocka. 19.30 Kino krótkich filmów. 20.20 Krótkie przygody z życia. 22.30 Cztery zabójstwa wystarczają — komedia satyryczna.

Program II: 20.00 Mont-Orli — sztuka telewizyjna.

SOBOTA, 21 CZERWCA  
9.05 Najmłodszy z rodzi — serial telewizyjny (cz. IX). 18.00 Gimnastyka kobiet. 20.00 Kine-matograf Jaroslawa Haska — film czeski. 21.45 Bramki. punkty, sekundy. 22.30 Serce to samotny myśliwy — film.

NIEDZIELA, 22 CZERWCA  
8.30 Program dla dzieci. 9.30 Przygody Tomka Sawyera — film rumuński. 18.45 Dobranocka. 20.00 Najmłodszy z rodzi — serial telewizyjny (cz. ostatnia).

Program II: 14.00 Program sportowy. 19.55 Królewskie porządki — sztuka telewizyjna.

PONIEDZIAŁEK, 23 CZERWCA  
8.30 Program dla dzieci. 19.00 Dobranocka. 21.00 Obłubienie.

Program II: 17.00 Sport na świecie. 19.35 Ulubienica stół. 20.30 Program sportowy. 21.15 Koncert muzyczny.

## Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzetowe Budownictwa „TRANSBUD — KATOWICE”

zatrudni natychmiast:

- KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH posiadających prawo jazdy kat. „C” (na importowane ciężkie samochody samowładowe),
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH,
- PRACOWNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH

Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu.

Pracownikom zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub w kwartalach prywatnych.

Oferty i zgłoszenia osobiste przyjmują sekcje kadr Oddziałów Przewozowo-Spedycyjnych w:

Chorzowie, ul. Janasa 21  
Bielsku-Białej, ul. Towarowa 11  
Gliwicach, Szosa Mikołowska  
Sosnowcu, ul. Nawrockiego 86

oraz Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, Katowice, ul. Kolejowa 17, tel. 527-031, wewn. 120. 112kr

## Ogłoszenia drobne

DOM nowe wybudowany, dwu rodzinny. 8-izbowy, woda, światło, ściek, c.o., garaż oraz dwie parcele budowlane po 18 arów — sprzedam. Irena Pałowska, 43-440 Bażanowice 28. g-15320

SYRENE 103 — sprzedam. Kuczerka, Goleszów 422 (pod Grabówką). g-015331

WILLA, 30 miejsc z kuchnią, jadalnią i świetlicą (z powodu choroby) do wynajęcia. Władysław: Franciszek Tomala, Wisła-Jawornik 710. g-15333

WYPOŻYCZAM najnowsze mo delo suwni blumenskiej, wiewc-rowskich, peleryny, welony, kapelusze. Rolńska, Bielsko, Magi 14, boczna Krasniskiego. g-15304

## ZAKŁADY ELEKTRO-MASZYNOWE

**CELMA**

W CIESZYNIE

POSZUKUJĄ KWATER PRYWATNYCH

w Cieszynie, Goleszowie i okolicy

dla rodzin, jak i osób samotnych.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Samodzielny Referat Mieszkaniowy ZEM CELMA, Cieszyn ul. 1 Maja 19, tel. 15-81 wewn. 524. kr84

WYDZIAŁ PRZESYŁU GAZU BIELSKO-BIAŁA z a w i a d a m i a wszystkim odbiorcom przemysłowych i indywidualnych gaz ziemnego z terenu Wapienicy, Jaworza, Jasienicy, Bler, Świętoszówki, Grodzka oraz Skoczowa, Harbutowic, Nierodzimia, Lipowca, Ustronia, Wisły, Dęhowca i Cieszyńska, że w sobotę 28 czerwca 1975 r. nastąpi całkowita przerwa w dostawie gazu w czasie od godz. 8 do około 18, spowodowana robotami montażowymi na gazociągu magistralnym.

Wzywa się odbiorców do zamknięcia przed godz. 8.00 wszystkich zawleceń przed odbiornikami do czasu odwołania przerwy w dostawie gazu, co zostanie oznajmione 3-krotnym półminutowym sygnałem miejscowej straż pożarnej. Ostrzega się przed próbami korzystania w w/w czasie z gazu pozostałego w przewodach sieci gazowej, bowiem jego wyczerpanie spowoduje zapowietrzenie rurociągów i instalacji, niebezpieczeństwo wybuchów i pożarów w chwili wznowienia dostawy gazu oraz opóźnienie w rozruchu urządzeń i sieci gazowych. 109kr

## TARTAK Przemysłu Drzewnego w Istebnej

ogłasza przetarg na następujące prace:

- wykonanie konstrukcji 2 wiat stalowych o wymiarach 13 m x 8 m x 3 m wys.
- wykonanie fundamentów pod w/w wiaty.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać pod adresem jak wyżej w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Zawiadomienie o przyjęciu oferty nastąpi do 20 VI 1975 r. 113kr

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZNYMI I SPORTOWYMI w Katowicach, ul. Kościuski nr 85

## OGŁASZA WPISY

do klas I Zasadniczej Szkoły Handlowej w Cieszynie na rok szkolny 1975/76 w zawodzie SPRZEDAWCA

Okres trwania nauki wynosi 2,5 roku. Przyjęcia odbywają się bez egzaminu wstępnego.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie wynoszące miesięcznie:

- w I roku nauki 300 zł
- w II roku nauki 480 zł
- w III roku nauki 780 zł

Zajęcia praktyczne prowadzone są w sklepach na terenie miasta Cieszyna.

Wymagane dokumenty:

- podanie o przyjęcie do ZSH w Cieszynie
  - podanie o przyjęcie do WPHAPIS w Katowicach
  - życiorys
  - odpis ocen za I półrocze z klasy VIII
  - świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu
  - 5 zdjęć
  - skierowanie ze szkoły podstawowej do ZSH (na specjalnym druku)
  - dokument urodzenia
  - świadectwo ukończenia VIII klasy
- Dokumenty należy składać do 31 sierpnia 1975 r. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych WPHAPIS w Katowicach, ul. Kościuski nr 85. 114kr

## CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH w Cieszynie

informuje że zakłady rzemieślnicze dysponują jeszcze wolnymi miejscami do nauki zawodu we wszystkich rzemiosłach

Istnieje możliwość podjęcia nauki przez osoby, które nie ukończyły szkoły podstawowej.

Wynagrodzenie ustalane jest w drodze umowy pomiędzy rzemieślnikiem — nauczycielem a uczniem i wynosi:

- dla uczniów młodocianych:  
w I roku nauki nie mniej niż 300 zł mies.  
w II roku nauki nie mniej niż 480 zł mies.  
w III roku nauki nie mniej niż 1.080 zł mies.
- dla uczniów pełnoletnich nie mniej niż 1.200 zł miesięcznie.

Uczniowie korzystają:

- ze zwolnień w celu kontynuowania nauki teoretycznej w zasadniczej szkole zawodowej dla pracujących,
- ze zwiększonego wymiaru urlopu,
- z wczasów lub obozów młodzieżowych,
- z innych świadczeń socjalnych.

Uczniom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych zapewnia się stypendia miesieczne (niezależnie od przysługującego wynagrodzenia).

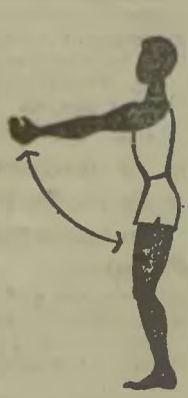
Młodzieży o uzdolnieniach artystycznych umożliwia się uczestniczenie w działalności zespołów artystycznych przy Cechu.

Bliższych informacji udziela Biuro Cechu Rzemiosł Różnych w Cieszynie, ul. Armii Czerwonej 12, telefon 12-32. 111kr

**GŁOS**  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-000 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Lichnechta 22, 40-025 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOŁCZEK i Jadwiga LACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 19, 43-000 Cieszyn. TELEFONY: 13-32 oraz 15-83. TELEKS: 035-394. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe, pocztowce, punkty pocztowe i delegacje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Wzrosty instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem edytorów i delegacji RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę w wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegacji, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 52 zł, półrocznie 28 zł, kwartalnie 13 zł. ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATĘ DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-845 Warszawa, konto PKO nr: 1-8-104024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNI jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIENIOWYCH NIE ZWRACA. OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 36947/35825. Zam. nr 2387/75 T-5





# 1 Wypoczywamy aktywnie

## Na ścieżkach zdrowia

1. Wymachy ramion w górę i w dół.



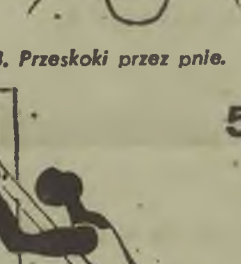
2. Przysady z wymachem ramion do tyłu.



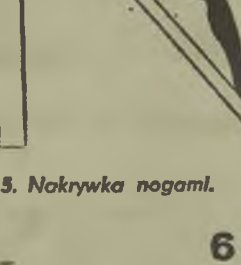
3. Podnoszenie belki w górę.



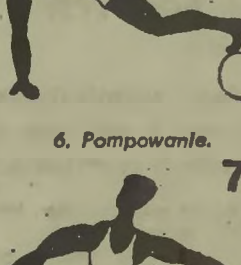
4. Przeskoki przez pnle.



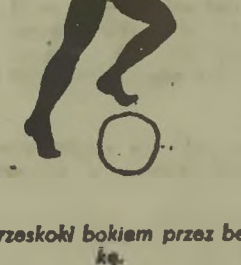
5. Nakrywa nogami.



6. Pompowanie.



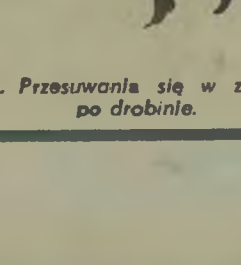
7. Przeskoki bokiem przez belkę.



8. Przesuwania się w zwisie 9. Chodzenie po przeszkodzie do przodu i do tyłu.



10. Podnoszenie belki do wyprostów rąk.



Coraz modniejsze w miejscowościach wypoczynkowych staje się „ścieżki zdrowia”. Również w naszym regionie odpowiedzialne za turystykę Przedsiębiorstwo „Czantoria” przygotowało taśmę dla przyjezdnych w Białym.

Pierwsza „ścieżka zdrowia” nie jest wcale nową koncepcją, oddano do użytku w Jasnowcu, nad domami wczasowymi „Barbara” i „Zagłębie”. Na 1200-metrowej trasie ustawiono 10 elementów sprawnościowych. Druga, również w Jasnowcu, czeka na wczasowiczów pod DW „Leśnik”, na plaży wzdłuż Wisły. Trzecia natomiast otrzymała Wisła, nad domami wczasowymi na stoku Partecznika i Jarzębki.

„Ścieżki zdrowia” zyskują sobie coraz więcej zwolenników. Jak powinny one wyglądać i jakie mają zawierać elementy sprawnościowe, pokazujemy na rysunkach. Do wyczerpania „ścieżki zdrowia” najlepiej nadaje się część parku w mieście, wolny teren wokół boisk czy stadionów i las lub łąka. Zbiór ćwiczeń, które podajemy za Magazynem Ilustrowanym „Sportowicz”, zatwierdzony został przez zespół specjalistów z Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Ścieżka składa się z siedemnastu punktów — miejsce do ćwiczeń. Odległość pomiędzy nimi powinna wynosić sto do stu pięćdziesiąt metrów. Poniżej nie są one zależne od własnych możliwości i stopnia wytrenowania, marzeń, truchtem względnie swobodnym biegiem. Ze ścieżki mogą również korzystać zawodnicy sekcji wycieczkowych, jako że miejsce do rozgrzewki.

Cała ścieżka, której długość wynosi około 2 km, może być linią krzywą, wytyczoną przy pomocy kierunkowskazów z numerami następujących po sobie punktów ćwiczeń. Miejsca ćwiczeń oznaczamy tablicami informacyjnymi, będącymi powiększeniem podanych rysunków, wraz z zalecaną ilością wykonywanych ćwiczeń.

Oto opis poszczególnych punktów ścieżki zdrowia:

PUNKT 1 i 2 — wyznaczone miejsca do ćwiczeń, jak na rysunkach.

PUNKT 3 — jedna lub więcej ruchomych belek o zróżnicowanym ciężarze.

PUNKT 4 — kilka pni zakotwionych w ziemi w odstępach 80-centymetrowych. Pnie mogą mieć różne średnice. Zamocowane są w ziemi przy pomocy niedużych kołków.

PUNKT 5 — słupy pionowe z dwoma równoległymi żerdziami z obu stron słupa.

PUNKT 6 — jeden punkt uneruchomy, jak w punkcie 4.

PUNKT 7 — jak poprzedni. Długość dowolna.

PUNKT 8 — jedna lub dwa poziome drabiny na różnych wysokościach (dla dzieci i dorosłych) przytwierdzone na czterech pionowych słupach.

PUNKT 9 — przeszkoda wykonana, jak na rysunku. Wysokość 40-50 cm.

PUNKT 10 — kilkanaście belek o różnej średnicy i wadze. Wszystkie długości około metra, ułożone pomiędzy dwoma pionowymi palami, jak pocięte drzewo w lesie.

PUNKT 11 — okrągła belka pocięta na elementy o długości 80 cm. Kłose te zakopane w ziemi wystają na wysokość od 30 do 50 cm.

PUNKT 12 — dwa pionowe słupy wysokości dwóch metrów ponad poziom ziemi. Poprzeczna metalowa poręcz.

PUNKT 13 — sztanga o wadze 30 kg w wodzidłach metalowych uniemożliwiających upadek sztangi na bok.

PUNKT 14 — dwie belki leżące obok siebie na ziemi (zamocowane) oraz dwie żerdzie poziomo między pionowymi słupkami.

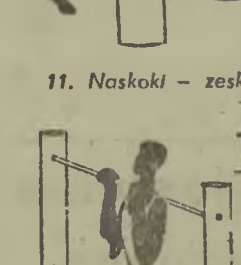
PUNKT 15 — pozioma belka o niewielkim przekroju na dwóch słupkach o wysokości 80 do 100 cm.



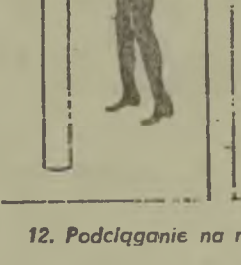
10. Podnoszenie belki do wyprostów rąk.



11. Naskoki — zeskoki.



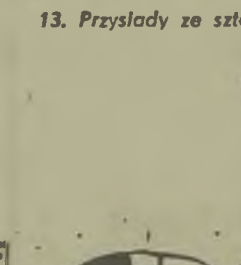
12. Podciąganie na rękach.



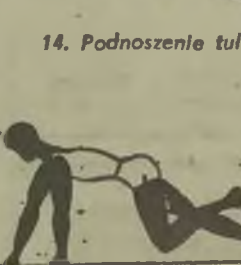
13. Przysady ze sztangą.



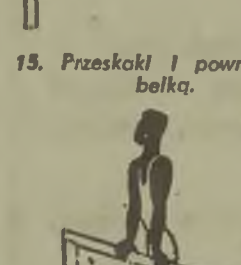
14. Podnoszenie tułowia.



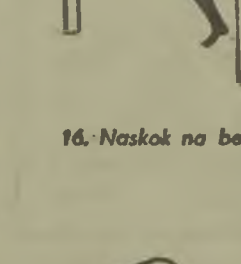
15. Przeskoki i powrót do belki.



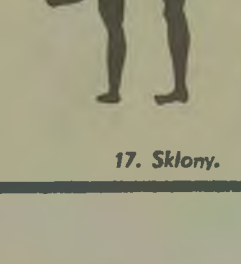
16. Naskok na belkę.



17. Skłony.



18. Skłony.



19. Skłony.

## SZCZAWNICA konkurent bardzo groźny

Rywal Wisły w telewizyjnym Banku Miast — Szczawnica — Krośnice niezwykle starannie przygotowuje się do drugiej części teleturnieju. Na każdym miejscu widać poczynania, które mogą zdecydować o lipcowej konfrontacji. Roboty prowadzone są we wszystkich częściach miasteczka. Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Szybko przebiegają prace związane z remontem chodników, dróg, zjazdów, parkingów. Wiele drewnianych stylowych domków zostało odnowionych. Inne otrzymały nową elewację. W miasteczku stanęło kilka regionalnych kiosków. Stare znaki drogowe wymieniono na nowe, świetlne. Sprawnie przebiega regulacja (obudowa płaskowcem) przepływającego przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Szybko przebiegają prace związane z remontem chodników, dróg, zjazdów, parkingów. Wiele drewnianych stylowych domków zostało odnowionych. Inne otrzymały nową elewację. W miasteczku stanęło kilka regionalnych kiosków. Stare znaki drogowe wymieniono na nowe, świetlne. Sprawnie przebiega regulacja (obudowa płaskowcem) przepływającego przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Szybko przebiegają prace związane z remontem chodników, dróg, zjazdów, parkingów. Wiele drewnianych stylowych domków zostało odnowionych. Inne otrzymały nową elewację. W miasteczku stanęło kilka regionalnych kiosków. Stare znaki drogowe wymieniono na nowe, świetlne. Sprawnie przebiega regulacja (obudowa płaskowcem) przepływającego przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Szybko przebiegają prace związane z remontem chodników, dróg, zjazdów, parkingów. Wiele drewnianych stylowych domków zostało odnowionych. Inne otrzymały nową elewację. W miasteczku stanęło kilka regionalnych kiosków. Stare znaki drogowe wymieniono na nowe, świetlne. Sprawnie przebiega regulacja (obudowa płaskowcem) przepływającego przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Szybko przebiegają prace związane z remontem chodników, dróg, zjazdów, parkingów. Wiele drewnianych stylowych domków zostało odnowionych. Inne otrzymały nową elewację. W miasteczku stanęło kilka regionalnych kiosków. Stare znaki drogowe wymieniono na nowe, świetlne. Sprawnie przebiega regulacja (obudowa płaskowcem) przepływającego przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Szybko przebiegają prace związane z remontem chodników, dróg, zjazdów, parkingów. Wiele drewnianych stylowych domków zostało odnowionych. Inne otrzymały nową elewację. W miasteczku stanęło kilka regionalnych kiosków. Stare znaki drogowe wymieniono na nowe, świetlne. Sprawnie przebiega regulacja (obudowa płaskowcem) przepływającego przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Szybko przebiegają prace związane z remontem chodników, dróg, zjazdów, parkingów. Wiele drewnianych stylowych domków zostało odnowionych. Inne otrzymały nową elewację. W miasteczku stanęło kilka regionalnych kiosków. Stare znaki drogowe wymieniono na nowe, świetlne. Sprawnie przebiega regulacja (obudowa płaskowcem) przepływającego przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Szybko przebiegają prace związane z remontem chodników, dróg, zjazdów, parkingów. Wiele drewnianych stylowych domków zostało odnowionych. Inne otrzymały nową elewację. W miasteczku stanęło kilka regionalnych kiosków. Stare znaki drogowe wymieniono na nowe, świetlne. Sprawnie przebiega regulacja (obudowa płaskowcem) przepływającego przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Szybko przebiegają prace związane z remontem chodników, dróg, zjazdów, parkingów. Wiele drewnianych stylowych domków zostało odnowionych. Inne otrzymały nową elewację. W miasteczku stanęło kilka regionalnych kiosków. Stare znaki drogowe wymieniono na nowe, świetlne. Sprawnie przebiega regulacja (obudowa płaskowcem) przepływającego przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Szybko przebiegają prace związane z remontem chodników, dróg, zjazdów, parkingów. Wiele drewnianych stylowych domków zostało odnowionych. Inne otrzymały nową elewację. W miasteczku stanęło kilka regionalnych kiosków. Stare znaki drogowe wymieniono na nowe, świetlne. Sprawnie przebiega regulacja (obudowa płaskowcem) przepływającego przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Szybko przebiegają prace związane z remontem chodników, dróg, zjazdów, parkingów. Wiele drewnianych stylowych domków zostało odnowionych. Inne otrzymały nową elewację. W miasteczku stanęło kilka regionalnych kiosków. Stare znaki drogowe wymieniono na nowe, świetlne. Sprawnie przebiega regulacja (obudowa płaskowcem) przepływającego przez miasto potoku Grajcarek.

Najbardziej efektywnie prezentuje się kombinat handlowo-gastronomiczny w centrum Szczawnicy. Dzięki ujęciu przepływowemu przez miasto potoku Grajcarek.

Ważnym elementem w wykonaniu nowego kwiatnika, skweru, ustawiono efektowne kosze z kwiatami.

Ustroń	25	28	37:32
BRTS	25	27	38:34
Bojszowy	25	25	28:31
Pszczyzna	25	24	40:32
Skoczów	25	21	32:41
Elektroślak	25	21	25:37
Zabłocie	25	21	26:42
Kaczyce	25	19	32:60
Komorówice	25	11	28:48
Walcownia	25	11	19:48

### KLASA — B

Znamy już mistrza tej klasy. Został nim bezspornie najlepszy z nich w tej rundzie, który otrzymał tylko jedną porażkę i dwa razy uzyskał wynik remisowy. Ostatnio podopieczni trenera Gąbzińskiego wygrali z LZS Kończyce Rudnik 3:1, zdobywając bramki ze strzałów Pawła, Kusia i Pieczonki.

A oto pozostałe wyniki: Beskid Brenna — Głyskiewica 2:2, Spółnia Marlowice — LZS Kończyce Małe 1:1, KS Cieszyń — LZS Siemoradz 2:0, Kolejarski Zembrzowice — Olimpia Golezów 2:0, LZS Nierodzim — LZS Pruchna 2:2, Beskid Skoczów 2:2.

Pogwizdów	25	39	59:31
Cieszyń	25	38	65:23
Nierodzim	25	29	57:42
Baków	25	29	58:36
Drogomyśl	25	28	68:48
Brenna	24	25	54:50
Golezów	25	24	42:54
Marlowice	25	23	80:47
Kończyce M.	25	23	33:44
Zembrzowice	25	22	47:35
Skoczów	25	22	39:60
Pruchna	25	22	28:59
Kończyce R.	24	17	40:53
Siemoradz	25	15	38:53

### PRZYGRANICZNE KONTAKTY TENISISTÓW

Do tradycji należą już spotkania pingpongistów z klubów po obu stronach Olzy. Ostatnio reprezentacja naszego regionu złożona z zawodników KS Cieszyń, TKKF „Wspólnota” Skoczów i LZS Małach gościła we Frydlance, gdzie rozegrała trzy spotkania z tamtejszym TJ Ostroj.

Seniorzy naszego regionu przegrali 4:5, a punkty zdobył Bogdan Wantulik — 2 oraz Henryk Selga i Henryk Macura po jednym. Również panie uległy swym koleżankom z Olzy w stosunku 3:7. Oba punkty dla naszego zespołu zdobyła Irena Krupa. Porażkę zakończył się także występ juniorów, którzy przegrali 1:4. Pojedynkę wygrał jedynie Andrzej Buchta.

Indywidualnie turniej we Frydlance wygrał Henryk Selga, a Henryk Macura był trzeci, zaś Bogdan Wantulik czwarty. Wśród kobiet Irena Krupa uplasowała się na miejscu czwartym.

Rewanżowy pojedynek pomiędzy drużynami obu regionów odbędzie się w III kwartale br. w Cieszyńcu.

### O PUCHAR KS „BESKID”

Z okazji 30-lecia wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej odbył się w Skoczowie błyskawiczny turniej szachowy o Puchar KS „Beskid”. W tej imprezie starowali zawodnicy z 6 miejscowych klubów pracy. Drużynowo imprezę wygrał zespół z FSN-4, Konstantym Brzozowskim z FSN-5, Franciszkiem Romotem z FSN-4 i Mieczysławem Heczką z Garbarni.

### NOWE BOISKO DLA SPORTOWCÓW

Gmina Strumień jest najbardziej usportowiona w naszym regionie. Dwa kluby: Wisła Strumień i Orzeł Zabłocie mają swe drużyny piłkarskie w klasie A, a LZS Drogomyśl, LZS Pruchna i LZS Łąki grają w klasie B.

### 173. Powelek — artysta

Jeszcze TYMU STRASZĄCIEM DOWNO, bo to było jeszcze za Austrię. Jeszcze wtedy był cesarz Franc Józef na tronie. U nas, haw w Jaworzynie, był wtedy jeden gada. Miał szwagiera dzieci, jedynym było Pawelek. Takiego malucha wzrostu było chłopczak, a dzieło chodziło do szkoły, to go nazywali Pawelek.

Tym wot miał taką wprawę do malowania, że na co się podziwiał — wszystko malował. Jak go tata postawił krowy paść, to krowy nieroz były w owiesie czy w zymniakach, a tym malował. Gronie, dołmy, lasy, ty krowy, jako się psuły, psuły.

Co tym dostał od taty na pacie za to malowanie, że krowy porządnie nie pasie, to strach. Ale nie nie pomogło. Dowiedział się o tym rektor, pado:

— Ujec, wy mi tego chłopca nie bijcie. Bo i niego wyrobie artysta. To bydzie malyr nad malyrze. Jo ty tego malowidła wdzioł.

— Nale dejcie mi pokój, panie rektor. On jeszcze na malowaniu mo czas, a na razie musi robić to, co go chce: krowy paść i basta. A jakidż go będę rznół.

Jeszcze nieroz tym Pawelek pucówkę dostał, ale to nie nie pomogło. Tóż jak już

było? Tym król ukrod królówi ze sąsiedniego państwa cere i tam ją miał zawrzytą. Chcioł sie i nią zmyć, a ona sie nie chciała zgodzić. Tóż ją tam kozoł uwiązać u słupa i zimno woda sie na nią lica.

Jak to tym malyr uwdzioł, tak zymdioł. Jak sie opamiętał, król mu powiedzioł, że sie dziewczę nie chce zgodzić na małżystwo i tymu ją tak dręczy.

— Jymy ji nie maluj — dodoł.

— Ni, nie namaluję.

I nie namalował. A za obraz dostał okropne piniądze. Król sie go pyto:

— Tóż chcesz te moją cere?

— Ni, tą mi dej, co je uwiązano u tego słupa w piwnicy.

— Jo by ci ją doł, ale byś nie smioł powiedzić jeji otcu, co i jak było.

— To bydzie tajemnica. Ja bydym jeji wybawicielem i tela.

Nó i zebroł tą bydoczke ze sobą. Wrócił tam, skyl pochodził, i malował dali. Ona roznośzała ty jego obraz, sprzedawała i zarobiła cieżki piniądze. Roz ona mówi:

— Wiysz co, kieś mie wybawił, pojmy do moigo taty.

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

potym wyszedł ze szkoły, pojechał sie z tatą, poszedł u świat. Przyszedł do miasta, wypisł sie taką tablicę, że je malyrz, i pomiesił nad dwiżrzami domku, co se go wynajon.

Malował i malował, ciężki piniądze za to zbijol. Aż sie o tym dowiedzieli u króla, no i posłali po niego, żeby przyszedł cos namalować. Tym król mu powiedział tak:

— Poczuwaj. Je żeś slynym u moim państwie malarym. Jak mie wymalujesz u mojej postaci królewskiej, takiego, jakich jest, bez żodnego uszczerbku, dostaniesz noją cere za babę. Ale jak nie zrobisz, toż... Pód sie podziwad.

Wykludził go na ogród. Tam było pięć a trzyet grobów.

— To spotkało każdego malarza, co mie źle wymalował.

A potym sie go spytoł:

— Tóż co — malujesz mie czy ni?

Podobała sie pacholowski ta cera, pado:

— Maluje.

Ale sie trząs, że może być zgładzony ze świata.

Potym każde rano tym król przychodził do tego malyrza. A tym se go zazon malować, od piony. Od piony szel cożyz niży, cożyz niży, aż do stóp. Trwało to dwa tydzie.

Zeszkołowało wszystko, a za tydziną był obraz gatowy. Najmniejszego uszczerbku nie było. Jakby wdzioł króla żywego. Król nie wierzył własnym oczom. Zwołol komisyje. Tym obraz postawił na takim występie kole ścian, wedla tego stamyl król u tym stroju, jako sie doł malował, a cała ta rada królewsko porównowała tym obraz do tego króla rzeczywistego.

Wszyscy powiedzieli, że je taki som. Ze go takiego namalował, jaki je. Dobre.

— Tóż jakieś namalował, dostaniesz wielką nagrodę. Już stracony nie bydziesz. Ale mi jeszcze namalujecie cały mój pałac ze wszystkimi komnatami. To chce mieć na pamiątkę, jakich był królom.

— Zrobi sie.

Od jednej komnaty tym malyrz chodził do drugiego, ogłądł. To trwało miesiące. Bo u takiego króla nie taki izbacko jako tu u mie na Jaworzynie, na Trzycatku. Tóż chodził, naroz w piwnicy — tam to nazywali suteryną — król go nie chcioł upuścić do jednej izby.

— Już mom pałac na ukończyniu — prawil se tym malarz — ale jak mi nie odevurzycie dwiżrzy do tej izbecki, potargom całe to malowanie, a to kosztowało trzy miesiące roboty.

— Tóż targaj!

Już zaszelecił tymi papiryrami, ale król jednak chcioł nieć pamiątkę, wdzioł że obraz bydzie cosi pieknego, i odevurzył. I wycię, co tam

Jak mu powylim, jakich bydzie dręczone, a tym mie wybawił, musi sie zgodzić, żeby mie sie pobrali.

I tak zrobili. Pojechali do sąsiedniego państwa, do ojca tej dręczonej. Okropnie sie tym król ucieszył. Pyto sie:

— Jak żeś, boroczko, była?

No i ta opowiedziała, jak i co.



## Odnaczenia i dyplomy dla członków ZBoWiD

Podczas zebrania Koła ZBoWiD w Cieszyźnie, które odbyło się 16 czerwca, kilku członkom wręczono wysokie odznaczenia państwowe.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali Jerzy Słoboszewski i Rudolf Szostok, zaś Medal Złoty Jerzy Słoboszewski i Rudolf Szostok. Dyplomy „XXXV-lecie Walk na Polach Francji” otrzymali: Konstanty Bonastka, Władysław Bruk-Słonawski, Alojzy Chowaniec, Kazimierz Cieślński, Karol Dworzanowski, Grzegorz Majewski, Wacław Mleczko, Józef Galuszka, Robert Jurgała, Józef Kaszper, Kazimierz Pagacz, Emil Pawlica, Jerzy Sieklucki, Józef Szczępczyk, Jan Zimny i Stefan Zebrok, którzy w latach 1939 – 1940 walczyli na terenie Francji.

Referat na ten temat wygłosił Jerzy Sieklucki. Zebranie uświetnił męski kwartet wokalny Rady Zakładowej ZNP w Cieszyźnie.

(2)

## ...i organizatorów Obozu Społeczno-Wychowawczego w Jaszowcu

Od roku 1963 zespół lekarzy i studentów Śląskiej Akademii Medycznej przeprowadza na Obozie Społeczno-Wychowawczym w Ustroniu-Jaszowcu systematyczne badania dzieci i młodzieży z różnych podstawowych naszego regionu. Pozwoliły one na wyciągnięcie wniosków oraz przedstawienie służbie zdrowia sugestii w zakresie leczenia i profilaktyki.

Kierownikiem naukowym i opiekunem Obozu jest od początku rektor Śl. AM prof. dr Jerzy Szafliński.

Dnia 14 bm. grupę organizatorów i uczestników Obozu w Ustroniu-Jaszowcu przyjął i sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, przewodniczący MRN w Cieszyźnie Tadeusz TOMCZEK, który wręczył im odznaczenia. Złota odznaka „Zastuzonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego” otrzymali: Roman Duka, Bronisława Koraszewska-Matuszewska i Wojciech Matuszowski, a srebrne — Jan Mikuszek, Adam Miosniak, Andrzej Sokół, Teresa Stępieńska-Wawrzyniak i Onufry Torbus.

Oboz Społeczno-Wychowawczy w Ustroniu-Jaszowcu będzie w bieżącym roku kontynuowany.

(d)

## Wyróżnienie działaczy ruchu teatralnego

Dnia 16 czerwca w Domu Kultury FSM w Ustroniu odbyło się spotkanie działaczy Towarzystwa Kultury Teatralnej z województwa bielskiego, częstochowskiego i katowickiego. Wieloletnim zasłużonym działaczom wręczono dyplomy oraz listy uznania Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zarządu Głównego TKT, Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach oraz Zarządu Wojew. TKT w Katowicach, jak również honorowe odznaki TKT.

Wśród wyróżnionych znaleźli się również działacze z Cieszyńskiego, m.in. Jerzy Drożdż, Jan Koltyn, Józefa Wójcikowa i Jan Nowak.

Podczas spotkania wystąpił, prezentując swoje utwory, gawędziarz ludowy z Podbeskidzia, a w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie z nestorem śląskich aktorów — Bolesławem Mierzejewskim i wycieczka do Jaszowca.

(2)

Z cyklu: NASZE DZIECI



Czterolatek Grzegorz H. z Harbutowic.

TYGODNIK • NAKŁAD: 21.885 EGZ. • CENA 1 ZŁ



## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 25 (995) • 24 — 30 CZERWCA 1975 R. • ROK XXI

Ferdynand Łukaszek prezesem WK ZSL

## Plenarne posiedzenie bielskiej organizacji Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego omówiło główne kierunki działania

W dniu 17 bm. obradowało pierwsze Plenum Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego naszego województwa, w którym udział wzięli również: kierownik Wydziału Organizacyjnego WK ZSL Bolesław DYLAŁ i prezes WK ZSL z Katowic Zbigniew KRZYSZTOFORSKI.

Plenum dokonało wyboru władz wojewódzkiej Stronnictwa. Prezesem WK ZSL został Ferdynand Łukaszek, do I czerwca naczelnik powiatu w Żywcu, zaś wiceprezami: Maria Bryndza, Adam Janica i Roman Kubalok (Cieszyn). Funkcję sekretarza powierzono Czesławowi Janikowskiemu.

W skład Prezydium WK ZSL weszli: Tadeusz Chowaniec, Bolesław Doktor (Cieszyn), Władysław Gąb-

czyk, Józef Łysek i Wincenty Miodoński.

W Plenum cieszyński region reprezentować będą: Alojzy Biko, Jan Delong, Bolesław Doktor, Helena Gross, Jan Husar, Roman Kubalok, Teofil Malcharek, Elżbieta Olszar, Jan Orawski, Jan Zabawski i Jan Zmety.

W czasie obrad plenarnych referat na temat aktualnych i perspektywicznych zadań wojewódzkiej organizacji Stronnictwa wygłosił F. Łu-

kaszek, który główną uwagę poświęcił bielskiemu rolnictwu. Ten temat podjęto również w dyskusji. Stwierdzono, że podstawowym kierunkiem rozwoju rolnictwa w województwie będzie dalszy wzrost produkcji zwierzęcej, jak również intensyfikacja sadownictwa i produkcji zwierzęcej.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji przygotowaniu do żniw, mówiono też o możliwościach rozszerzenia kontraktacji i skupu żywności. Uczestnicy obrad podkreślali nadto potrzebę dalszego rozwoju oświaty, kultywowania tradycji kulturalnych naszego regionu, pełnego wykorzystania walorów turystycznych województwa.

(d)

## Posiedzenie plenarne miejskich i gminnych organizacji partyjnych naszego regionu

W ubiegłym tygodniu odbyły się, z udziałem członków władz wojewódzkiej PZPR, posiedzenia plenarne komitetów miejskich i gminnych PZPR naszego regionu. Omawiano wstępne zadania organizacji i instancji partyjnych wynikające z uchwały XVII Plenum Komitetu Centralnego.

Wiele miejsca poświęcono w trakcie obrad realizacji zadań gospodarczych bieżącego roku, jak również planów po prawy warunków pracy i życia mieszkańców. Na wsł

główną uwagę koncentrowano na sprawach przebiegu zbliżających się żniw, na konieczności pełnego wykorzystania użytków zielonych, które stanowią podstawę dalszego rozwoju hodowli.

W Istebnej Plenum KG wybrało I sekretarzem Komitetu Gminnego PZPR Antoniego Szypkę, dotychczasowego dyrektora Gminnej Szkoły Złotego Wiosna.

W trakcie obrad plenarnych KG i KG dokonano wyboru komisji rewizyjnych.

(d)

Jeden z najnowocześniejszych w kraju

## Camping „Olza” gotów do przyjęcia gości

Pierwszy na terenie województwa bielskiego camping oddany został 17 czerwca do użytku w Cieszyźnie. „Olza”, bo taką nazwę ma nowa „przystań” zmotoryzowanych turystów, położony jest przy Alei Łyska 12. Na powierzchni półtora hektara znajduje się sporo miejsc dla ustawienia samochodów, przyczep, dla rozbicia namiotów i wygodnego odpoczynku.

„Olza” zapewnia wysoki standard usług. Koszt 3,8 min za zbudowanie takie obojczy, jak pomieszczenie recepcji wraz z zapleczem gospodarczym, kuchnię obłożoną na samodzielne przygotowywanie posiłków przez turystów, sanitaria z kabinami do natrysków oraz klub-kawiarnię, którą prowadzi cieszyński „Ruch”.

Obiekt, który wykonywało prywatne rzemiosło, są estetycznie urządzone i funkcjo-

nalne. We wszystkich pomieszczeniach znajduje się ciepła i zimna woda, kanalizacja, elektryczność, w kuchni również gaz. Posiłek można spożywać zarówno na powietrzu, jak i wewnątrz przy oryginalnych, utrzymanych w regionalnym stylu stołach. Na polu namiotowym urządzono 24 stanowiska umożliwiające podłączenie

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

## Nagrody za upowszechnianie sztuki

W ubiegłorocznym wojewódzkim współzawodnictwie w zakresie upowszechniania sztuki w środowisku robotniczym pn. „Władza Teatr-Opera 1974”, zorganizowanym przez WRZZ Katowice, brało udział z naszego terenu 6 zakładów.

Przed paru dniami dokonano oceny tej akcji. Drugie miejsce uzyskała PRZZ Cieszyń, zaś czwarte miejsce oraz nagrodę w wysokości 10 tys. zł przyznano Radzie Zakładowej PSE „Termika” w Cieszyźnie. Wyróżnienie i 5 tys. zł otrzymała Rada Zakładowa ZEM „Celma”.

(sc)

## Wysoka ocena działalności związkowej

Dnia 18 bm. obradowało w Cieszyźnie posiedzenie plenarne Powiatowej Rady Związków Zawodowych, na którym dokonano oceny działalności za okres ostatniej kadencji.

Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez przewodniczącego PRZZ Jana Koldra, w ubiegłej kadencji powiatowa instancja związkowa wspólnie rozwiązała szereg problemów natury społecznej, bytowej i mieszkaniowej ludzi pracy.

Znaczenie poprawy warunków mieszkaniowych w kwartalach prywatnych i hotelach robotniczych, działalność zakładów stołówek pracowniczych, kiosków i bu-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Piekarnia dla Brennej

W najbliższym czasie GS „Samopomoc Chłopska” w Brennej odda do użytku nowoczesną mechaniczną piekarnię o zdolności produkcyjnej 5,5 tony pieczywa na dwie zmiany, co pozwoli w pełni zaspokoić zapotrzebowanie miejscowej ludności oraz wczasowiczów.

Wykonawcą inwestycji jest Rejonowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Cieszyźnie.

(sc)

## Gościmy sportowców z Francji

W dniach od 28 czerwca do 3 lipca br. gościć będą na Ziemi Cieszyńskiej sportowcy z zaprzyjaźnionego z Cieszyńskim miastem francuskiego Saint-Pol-Sur-Mer.

Ponad 40-osobowa grupa zawodników i zawodniczek przybędzie do Cieszyńska 28 bm. w godzinach popołudniowych. Uroczyste powitanie nastąpi na miejscowym Rynku.

W ekipie francuskiej znajdują się: piłkarze, koszykarze, tenisowi, siatkarze, zapaśnicy i gimnastycy.

A oto program pobytu naszych gości. W dniu 30 czerwca o godz. 16. w wileńskim Ośrodku „Startu” odbędzie się trójmecz w podnoszeniu ciężarów, w którym wystąpią drużyny Saint-Pol-Sur-Mer, Bielska i Cieszyńska. Tego samego dnia o godz. 18.30 rozegrany zostanie na boisku Pod Wątką mecz piłkarski, w którym przeciwnikiem drużyny francuskiej



Przemawia Valéry Giscard d'Estaing. Obok: Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Józef Buziński.

● Fot.: Henryk Urbańczyk.

## Manifestacja pamięci i przestrogi

## Społeczeństwo województwa bielskiego zgłosiło serdeczne przyjęcie prezydentowi Francji

Wizyta prezydenta Republiki Francuskiej VALÉRYEGO GISCARD D'ESTAING w Polsce stała się jednym z największych europejskich wydarzeń politycznych ostatnich dni. Cała światowa opinia publiczna z niezwykłym zainteresowaniem śledziła jej przebieg, a środki masowego przekazu zgodnie podkreślały fakt, że Polska i Francja mogą stanowić przykład praktycznej i obopólnie korzystnej realizacji zasad współistnienia państw o odmiennych systemach ustrojowych.

Podróżując po kraju, Valéry Giscard d'Estaing odwiedził również nasze województwo. W dniu 18 czerwca wraz z I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR Edwardem Gierkiem i przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim przybył do Oświęcimia-Brzezinki, aby tam, u pomnika ofiar faszystowskiego ludobójstwa, złożyć hołd milionom pomordowanych i w imię przetrwania i wolności zaapelować o pokojowe rozwiązanie wszelkich konfliktów współczesnego świata.

Dostojnych Gości serdecznie przywitani gospodarze województwa bielskiego: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Józef Buziński i wojewoda bielski Józef Łabudek.

Przy międzynarodowym pomniku ofiar faszystów po nad 20 tysięcy osób w niezwykle skupieniu i poważ-

nym największym cmentarzu świata.

W swoim okolicznościowym wystąpieniu Valéry Giscard d'Estaing mocno zaakcentował potrzebę prowadzenia konsekwentnego dialogu i wcielenia w życie idei odprężenia, w celu uwolnienia narodów od groźby zbrojnej konfrontacji. Do takiej właśnie

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Moment złożenia kwiatów pod międzynarodowym pomnikiem ofiar faszystów. ● Fot.: Henryk Urbańczyk.

## Ambicje uczelni rosną

Trzy dni temu w cieszyńskiej uczelni zakończyła się sesja egzaminacyjna. W myśl nowego regulaminu do sesji dopuszczono wszystkich, czyli 438 studentów. Prawie 80 proc. z tej liczby uporało się z egzaminami bez większych kłopotów. Reszta musi uzupełnić zaliczenia i egzaminy do końca września br.

Najtrudniejszą sekcję miał drugi rok wychowania muzycznego.

Od 17 do 20 czerwca trwały także egzaminy dyplomowe historyków i polonistów. Wszyscy ci, którzy zostali dopuszczeni do egzaminu, spisali się naśladownictwem do brzo. Studia i stopnia z wyróżnieniem ukończyli — Czesław Slesiak i Ewa Klinger (historia) oraz Władysław Bańczyk i Teresa Harat (polonistyka).

Część dyplomantów kontynuować będzie studia w Sosnowcu, Katowicach, Opolu lub Słupsku, większość jednak podejmie pracę w szkołach.

Warto przy tej okazji dodać, że sesja przebiegała bez

nadmiernej nerwowości. Egzaminujący dostosowali się bowiem do indywidualnych i zespołowych życzeń studentów.

Dnia 2 lipca rozpoczyna się sesja egzaminacyjna. Najwięcej, bo 230 podań wpłynęło w tym roku na pedagogikę, 200 na wychowanie plastyczne, 80 na wychowanie muzyczne.

Najtrudniej dostać się na wychowanie plastyczne, ponieważ o każde wolne miejsce ubiega się aż pięciu kandydatów. Trzech kandydatów walczy o jedno miejsce na

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Klubowa rozrywka pod auspicjami „Zampolu”

Zetemesowskie wieczory klubowe dobiegają końca. Jako jeden z ostatnich prezentował swój program cieszyński „Zampol”.

Wieczór ten nie był może estradową rewelacją, ale należał do tych, które wbiły się w pamięć poprzez doskonałą i kulturalną atmosferę.

Doskonałe było np. spotkanie z Pawłem Ruckim, który bawił publiczność swymi gwarowymi, pełnymi humoru opowiastkami. Pomysłowe też były konkursy na temat Marii Skłodowskiej-Curie oraz kobiet w sporcie.

Podczas wieczoru odbył się blyskawiczny konkurs tańca towarzyskiego oraz interesujący konkurs dla panów na najlepszą dedykację dla wybranej pary.

Zetemesowskie „Zampolu” prosiły swojego zakładu przedstawicieli, do których należało: Zetemesowskie „Zampolu” prosiły swojego zakładu przedstawicieli, do których należało:

Całość bardzo szczerze i sympatycznie prowadziła przewodnicząca koła ZMS — Danuta Chromik.

(3)

## Coraz więcej turystów w Beskidach



Od kilku tygodni w cieszyńskim regionie Beskidu Śląskiego obserwuje się wzmożony ruch turystyczny i wycieczkowy, szczególnie w dni wolne od pracy. Spora grupa młodzieży śląskich zakładów pracy udają się w góry z namiotami. ● Fot.: Stanisław Ceranowicz.



## Ocena działalności związkowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

fetów w zakładach pracy. Dalszej rozbudowie i modernizacji uległy zakładowe ośrodki wypoczynkowe, m. in. ZEM „Celma”. FACH-u, PRM HW, Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Ustroniu oraz ZPW „Piedan” w Skoczowie.

Nastąpił także dalszy rozwój ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy oraz ożywiła się działalność zakładowych klubów techniki i racjonalizacji. W fabrykach i spółdzielczości naszego regionu 441 kolektywów pracowników posiada tytuły BPS, a dalszych 137 zespołów ubiega się o zaszczytne miano. Ponad 1000 pracowników różnych branż odznaczonych jest odznaką „Przodownika Pracy Socjalistycznej”, a 189 osób legitymuje się tytułem „Zasłużonego Przodownika Pracy Socjalistycznej”.

W 43 zakładach Kluby Techniki i Racjonalizacji zrzeszają blisko 1600 inżynierów, techników oraz przodujących pracowników. W samym tylko ub. roku człon-

kowie KTHR zgłosili 370 wniosków, z których 272 zostały wdrożone do produkcji. Wartość oszczędności uzyskanych z tego tytułu wynosi ponad 9 mln złotych.

Plenum podjęło uchwałę o rozwiązaniu PRZZ, jej Prezydium i komisji problemowych.

Spółród 19 byłych członków PRZZ 10 desygnowano do Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Bielsku-Białej. Są to: Oskar Ciompa („Zampol” Cieszyń), Mikołaj Janec (Tartak Istebna), Leopold Kolorz (WSS o/Cieszyń), Rudolf Kołodziej (Cementownia Golezów), Aleksandra Lachera („Juwenia” Cieszyń), Edward Mlech (PKS o/Cieszyń), Danuta Plinta (PRM HW Cieszyń), Jan Rolk (PSPUW Cieszyń), Jerzy Sowiński (ZNP Cieszyń) i Karol Studniński („Celma”).

Plenarne posiedzenie WRZZ w Katowicach podjęło uchwałę o przekazaniu do nowo tworzonej WRZZ w Bielsku-Białej Jana Koldra i Karola Kłocka z Zakładów Elektro-Maszynowych „Celma” w Cieszyń. (50)

## Nasz reporterski zwiad

### Usługi czy pańszczyzna?

Zdarza mi się od czasu do czasu korzystać z usług zakładów fryzjerskich nie tyle z potrzeby elegancji, ile z konieczności. Jeżeli jednak zaznaczam, że korzystam z tych świadczeń wyłącznie z konieczności, to mam ku temu swoje powody. Otóż nie zdarzyło mi się jeszcze, bym wyszła ze szklarskiego czy cieszyńskiego zakładu fryzjerskiego zadowolona.

Najczęściej odbywa się to tak. Znudzone adepty fryzjerskiego fachu od niechcenia bąkają dzień dobry i tak, jakby nie stało się naładowała piłą kawę. Po chwili czekania można usłyszeć — myś! Potem jest jeszcze jedno stereotypowe i nie nie znaczące pytanie — jak uczeszać? Klientka sił się, by wyluszczyć własne upodobania, a fryzjerka zlewa głowę piwem, kreśli, tapiruje i po swemu zaczyna, kwitując wszelkie uwagi fundamentalnymi: sama pani nie wie, czego chce, w najlepszym zaś wypadku nie nie zmieniającym uśmiechem. Potem inkasuję należność, napiewkę i, nie pograżając nawet swojego czupki, odchodzę do swoich przyjemniejszych zajęć.

Oczywiście nie twierdzę, że tak jest w każdym zakładzie, ale przykro doświadczenia, nie miałam jednak odwagi osobliście tego sprawdzać. Mogłam

tylko uzupełnić moje wrażenia obserwacjami znajomych i koleżanek, które w przeważającej mierze potwierdzają moją opinię.

Spójrzmy jednak na drugą stronę medalu. Prezes Spółdzielni Pracy Usług Włóknarstwa w Cieszyń informował mnie, że na naszym terenie działa 25 spółdzielczych zakładów fryzjerskich i tylko cztery kosmetyczne: dwa w Cieszyń i po jednym w Ustroniu - Jaszowcu i w Wiśle. W usługach fryzjerskich i kosmetycznych zatrudnia się 115 osób, w tym 23 uczniów. Lokale wyposażone są dość dobrze w aparaturę krajową i zagraniczną. Wartość usług w skali rocznej sięga 6 mln złotych.

Problemem numer jeden jest brak lub niski standard lokali. Zakłady fryzjerskie mieszczą się zazwyczaj w kłódkach i rudach, których remonty i modernizacje pochłaniają olbrzymie kwoty, nie dając przy tym pożądanego efektu. Niełaskawymi wyjątkami są tu tylko nowe wybudowane zakłady w Ustroniu - Jaszowcu, Spółdzielni Mieszkaniowej i w Wiśle. Niebrydki lokal fryzjerski jest też w Cieszyń przy ul. Wyższej Bramie. Pan prezes zwraca moją uwagę na fakt, że przy głównej ulicy w

Cieszyń lokale zajmują prywatni właściciele sklepików, brak natomiast pomieszczeń dla handlu i usług usług publicznych.

Nie wydaje mi się — i chyba słusznie — by tego rodzaju zakłady, jak fryzjerskie i kosmetyczne, można było wyznaczać na mało załudnione perły.

Więc co pozostało? Inwestycje.

Zaczęto więc budować dom usług na zapleczu obecnej siedziby spółdzielni, a ściślej — przygotowano dokumentację i powołano społeczny komitet budowy. Spółdzielnia zgodziła się też partycypować w kosztach budowy pawilonu usługowego na Małym Jaworowym, ale obiekt „wypadł” z planu i nie wiadomo, co dalej.

Fytam, czy spółdzielnia dba o podnoszenie kwalifikacji swoich pracowników, podejmuję bowiem nieśmiało jakiegoś usług w zakresie fryzjerstwa jest m. in. wynikiem braku fachowości. Okazuje się, że raz na kwartał wysyła się dwóch lub trzech pracowników do Ośrodka Szkolenia Fryzjerskiego w Krakowie, ale to nie rozwiązuje problemu. W branży kosmetycznej jest nieco lepiej. Wszystkie kosmetyczki są absolwentkami gdańskiego technikum.

Rozmawiałam jeszcze o kulturze obsługi. Przy okazji dowiedziałam się, że fakt ten dla mnie absolutna rewelacja, że fryzjerki obowiązane są wydawać rachunki za usługi, wyjaśniając w razie potrzeby, ile nie, bo jeszcze w takim rodzaju rachunku nie otrzymałam. Prezes próbuje tłumaczyć swoje pracownice tym, że mało zarabiają, że najlepsze dochodzą co najwyżej do 2.000 złotych.

Potem już samo służy rozważania pt. co by było, gdyby? Wechódz do świeżo wyremontowanego, pachnącego lakrem i wodą kolonialną zakładu, fryzjerka wita mnie uśmiechem, podaje uprzejmym uśmiechem, podaje najświetniejszą numerę czasopisma ilustrowanych, w których mowa o modnych fryzurach. Kłódkę z fryzur wybiłam. Znaczący fryzjerski ogólny wyrażam odcieniem ocena kształt mojej twarzy i delikatnie pomaga w decyzji. Potem bez taplowania i lakierowania układa na mojej głowie fale i lokiki. Zostawiam w zakładzie może 10 złotych więcej niż przewiduje cennik, ale już po chwili rekompensuję mi tę stratę za intrzygane spojrzenia panów i zadowolone szepki pań. (Jaro)



Gry sportowe cieszą się wśród kolonistów największym powodzeniem. • Fot.: Gaja.

## Opolanie w Górkach czują się wspaniale

SEZON KOLONIJNY W PEŁNI. Pierwsza tur- nusy zbliżają się do końca. Dzieci zaczynają żałować, że czas bez trosk i wypoczynku i wakacyjnej przygody tak szybko minął.

Odwiedziliśmy jedną z licznych placówek kolonijnych na naszym terenie. W Górkach Wielkich przebywają dzieci ze Strzelec Opolskich. Pomimo zbyt deszczowej, jak na ich wymagania, czują się znakomicie.

Lekarz kolonijny, pani Danuta Chechlińska twierdzi, że strzelczanom doskonale służy nasz klimat. Po trzech dniach matego ostatecznego i sennego, dzieci wróciły do normy.

W ciągu pierwszego tygodnia pobytu sformułowaliśmy wszystkie publikacje, zalecając muzeum Zofii Kosak. W drugim tygodniu „spenetrowaliśmy” Cieszyń oraz objeżdżali atrakcyjną pięć bełkiską. Ogłębili także brenneński zespół regionalny. Są zachwycone okolicą i cieszyńskim folklorem.

Byliśmy mile zaskoczeni — relacjonuje pani kierownik Zofia Kula, że zain-

teresowali się nami gospodarze Urzędu Gminnego w Brennej. Odwiedzili nas, rozmawiali o swoich aktualnych problemach. Spotkaliśmy się też z pracownikami Rolniczej Spółdzielni „Bucze” w Górkach. Obiecaliśmy im pomoc w pracach polowych. W czynie przepracujemy też kilka godzin przy budowie ośrodka wypoczynkowego w Wiśle-Jonidzie. Zamierzamy również pomóc ludziom starszym i samotnym.

Tymczasem z Opolszczyzny wypłynęła sobie deszczowa popołudnia, jak mogła. Organizują spartakiady sportowe, jeżdżą na wycieczki, czytają książki ze szkolnej biblioteki, potykają się z ciekawymi ludźmi.

Na kolonistach w Górkach gości grupa młodzieży z klasy sportowej. Jej opiekunem jest pan Kazimierz Lach. Sportowcy są najlepszymi tu rystami i zwycięzcami niemal we wszystkich dyscyplinach.

Gdy roztaje się z kolonistami, twierdzą, że znów tu przyjadą, muszą bowiem uzupełnić swoje wrażenia i obserwacje. (JR)

## Camping „Olza” gotów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

się do sieci energetycznej (w zależności od wyboru — 24 lub 220 volt).

Camping, którego projektantem jest mgr inż. Andrzej Dresd, przyjmuje już gości. Zadbano nawet o zielenie, wykonano solidne asfaltowe drożki. Z uwagi na wysoki standard usług, „Olza” zaliczona została do I kategorii.

Jak poinformował w czasie uroczystości otwarcia inwestor i gospodarz obiektu, dyrektor Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych „Czaratoria” mgr Janusz Grohman, camping „Olza” czynny będzie do końca września, a w roku przyszłym jego otwarcie nastąpi po przerwie zimowej w dniu 1 maja.

Przewiduje się uruchomienie w najbliższym czasie wypoczynalni sprzętu turystycznego oraz ustawienie kompletu wyposażonych namiotów, przeznaczonych dla obsługi zorganizowanego ruchu

turystycznego (60 — 80 osób).

Camping nie jest obliczony na zysk. Ceny usług są skalowane bardzo przystępnie, bowiem koszt pobytu wynosi zaledwie 6 zł od osoby za dobę, a koszt ustawienia samochodu 10 zł.

Wkrótce „Czaratoria” uruchomi w naszym regionie dwa dalsze campingi, o nieco niższym jednak standardzie (kat. II). Lada dzień będzie gotów na przyjęcie turystów nowy obiekt przy ul. Świerczewskiego w Ustroniu (vis a vis basenu kąpielowego), a nieco później w Ustroniu-Jaszowcu (pod DW „Leśnik”). Na koniec czerwca zaplanowano natomiast oddanie do użytku pola namiotowego w Wiśle-Jonidzie.

W uroczystości oddania campingu do użytku uczestniczyli przedstawiciele miejskich władz partyjnych i administracyjnych z sekretarzem KM PZPR Edwardem Matuskim i naczelnikiem miasta Janem Kuligiem. (d)

## Wiejskie wodociągi

Większość mieszkańców wiosek wchodzących w skład Gminy Strumień korzysta z wodociągów wiejskich. Ostatnio prowadzone są roboty przy zakładaniu wodociągów w trzech przysiółkach Drogożyca i Pruchnej. Nowa magistrala zostanie połączona z odcinkiem ponad 4,5 km i ma kosztować blisko 5 mln złotych.

Prace prowadzone są przy wydatnej pomocy społeczeństwa, które wykonuje roboty ziemne. (cz)

Sprawnie przebiega również budowa wodociągu wiejskiego w Gminie Chybie.

Działająca pod przewodnictwem Emila Kubusza spółka założyła już rury wodociągowe na odcinku 21 km. Aby zaopatrzyć w wodę prawie wszystkich mieszkańców gminy, trzeba jeszcze założyć około 3 km rur. Na wodę czekają mieszkańcy osiedli Mini-cha, Zaborza i osiedla domków jednorodzinnych w Chybie.

Koszt tej niezwykle potrzebnej inwestycji zamknie się kwotą ponad 10 mln złotych. Trzeba jednak zaznaczyć, że większość prac ziemnych wykonali społecznie sami mieszkańcy gminy. (cz)



Władysław Kiszka i Jan Guzmara przy pracy. • Fot.: Gaja.

### ZAKŁADY ELEKTRO-MASZYNOWE

# CELMA

### CIESZYŃ

### FABRYKA NARZĘDZI

### NOWO URUCHOMIONA ODLEWNIA CIŚNIENIOWA DLA PRODUKCJI ELEKTRONARZĘDZI

zatrudni natychmiast

- pracowników wykwalifikowanych
- mistrzów
- techników
- pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia zawodu

Pracownikom podejmującym pracę zapewnią się wynagrodzenie bezpodatkowe wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Maszynowego (II i III tabela płac dla odlewników) oraz dodatek za staż pracy.

Szczegółowych informacji udzielają oraz oferty przyjmują: Dział Kadr i Szkolenia Fabryki Maszyn, ul. 1 Maja 19, tel. 15-81, wewn. 311; Dział Kadr Fabryki Narzędzi, ul. Armii Ludowej, tel. 15-31, wewn. 117, 120kr

## Nagroda dla red. WŁ. Oszełdy

W Domu Dziennikarza w Warszawie wręczono 17. bm. nagrody Klubu Zagadnień Politycznych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za najlepszą publicystykę o tematyce polonijnej w prasie, radio i telewizji w minionym roku.

Jedną z trzech równorzędnych nagród w wysokości 6 tys. zł przyznano naszemu wieloletniemu pracownikowi, red. Władysławowi Oszełdzie — za artykuły podejmujące problemy z życia cieszyńskiej Polonii. (d)

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, złożył wieniec i kwiaty oraz wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

6p. KATARZYNY FUCHS

serdeczne podziękowanie składam RODZINA

## Ambicje uczelni rosną

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pedagogice kulturalno-oświatowej, a dwóch na wychowanie muzycznym.

Wśród kandydatów stosunkowo niewielu jest, niestety, mieszkańców naszego regionu. Rekrutacja, pomimo uruchomienia na uczelni punktu informacyjnego i przeprowadzonych spotkań z cieszyńskimi licealistami, nie przyniosła rewelacyjnych wyników. Tymczasem akademicy pękają w serwach, a mieszkańcy Cieszyńska niechętnie włączają się do akcji „pokoik dla żaka”. A jeżeli nawet, to żądają w zamian wygórowane wysokie odpłatności.

Podobnie jak w latach ubiegłych, nabór studentów na studia zaczyna odbywać się drogą skierowań wyda-

wanych przez Wojewódzką Komisję do spraw Dokształcania Nauczycieli i Wydziału Kultury. O 10 wolnych miejsc ubiegali się ci, którzy nie posiadali żadnych skierowań.

Uczelnia się rozrasta, zarówno poprzez fakt przyjmowania coraz większej liczby studentów, jak i z uwagi na zatrudnienie sporej liczby nowych pedagogów. Do etatowej pracy dydaktycznej udało się w tym roku pozyskać wielu doktorów, do współpracy natomiast kilku naukowców z wyższymi tytułami.

Istnieje ogromne zapotrzebowanie społeczne na absolwentów naszego uniwersytetu. Mamy nadzieję, że potrzeby te pociągną za sobą realizację planowanych już wcześniej inwestycji. (J)

W STYCZNIU B. ROKU do Komisariatu MO w Wiśle zaczęły napływać niepokojące meldunki o włamaniach do campingów i budynków mieszkalnych, usytuowanych w ustronnych miejscach na wiślańskim terenie.

Oprócz gotówki łupem włamywaczy padły różne mniej lub więcej wartościowe przedmioty jak: telewizory, radioodbiorniki, biżuteria, produkty żywnościowe, napoje alkoholowe, papierosy itp.

Wszystkie włamania cechował podobny sposób działania, co już wstępnie wskazywało na to, że ich sprawcami są te same osoby.

W wyniku wszczętego w tej niedzielniej sprawie energicznego śledztwa ustalono, że sprawcami włamań są członkowie gangu młodzieżowego, którzy — będąc jeszcze uczniami — chcieli przewyższyć standard życiowy swoich starszych — pracujących już zawodowo kolegów.

Członkami gangu okazali się stali mieszkańcy Wiśla Jan Martynek, Stanisław Szalibó i Jan Chwałek. Wszyscy wymienieni urodzili

się w roku 1957 i zaledwie jeden z nich ukończył 18 rok życia.

W dniu 17. 1. 1975 r. młodzieży przestępcy włamali się do wili w Wiśle Głębach, gdzie skradli telewizor tranzystorowy marki „umost”, radio tranzystorowe marki „Te-

sla”, biżuterię i inne drogie przedmioty o łącznej wartości ok. 50 tys. złotych.

Stanisław Szalibó i Jan Chwałek nie zadowolili się jednak tym pokazywanym łupem i jeszcze w tym samym dniu włamali się w Wiśle Głębach do budynku mieszkalnego Zygmunta M., skąd skradli wódkę, różne produkty żywnościowe i kilka paczek papierosów. Po drodze wymienieni dotkliwie pobili Piotra K. i skradli mu wartościową czapkę futrzaną.

W dniu 22. 1. 1975 r. członkowie gangu ponownie włamali się do wili w Wiśle Głębach, a ponadto do campingu Witolda T., zaś w następnym dniu do campingu Karola H.

W dniu 27. 1. 1975 r. Komisariat MO w Wiśle został poinformowany o włamaniu do budynku mieszkalnego Zygmunta M. Włamanie tego dokonał Stanisław Szalibó i Jan Chwałek, mimo że w tym czasie ich kolega Jan Martynek przebywał już w areszcie śledczym.

Dzień 29. 1. 1975 r. był ostatnim dniem wolności Szalibó i Chwałka.

Młodzi włamywacze, przesłuchiwań jako podejrzani, przyznali się w zasadzie do zarzucanych im czynów, z

tym, że Jan Martynek utrzymywał, iż brał udział tylko w drugim włamaniu do budynku willowego w Wiśle Głębach.

Podobne stanowisko wymienił także w rozprawie, która pod koniec maja br. odbyła się w Sądzie Powiatowym w Cieszyń.

Po przeanalizowaniu obecnego materiału dowodowego Sąd skazał Stanisława Szalibó na 4, a Jana Chwałka na 3 lata, natomiast Janę Martynkę na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz stosowne grzywny w granicach od 2 do 4 tys. złotych. Ponadto względem Stanisława Szalibó i Jana Chwałka Sąd orzekł pozbawienie praw publicznych na okres lat 3. Niezależnie od powyższego wszyscy oskarżeni zostali obciążeni kosztami postępowania w częściach równych oraz opłatami sądowymi w kwotach: Stanisław Szalibó 6.800 zł, Jan Chwałek 6.000 zł i Jan Martynek 3.400 zł.

Od wyroku Sądu I instancji, zarówno uczestników oskarżenia publicznego, jak i oskarżonym przysługują prawo wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI

## GANG włamywaczy

## Spotkanie PARAGRAFEM



## Manifestacja pamięci i przestrogi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nie polityki świat współczesny z racjonalnie zobowiązującą be-  
stialem zamknięcia w Oświęcimiu, wśród których było  
również 110 tysięcy więźniów  
narodowości francuskiej.

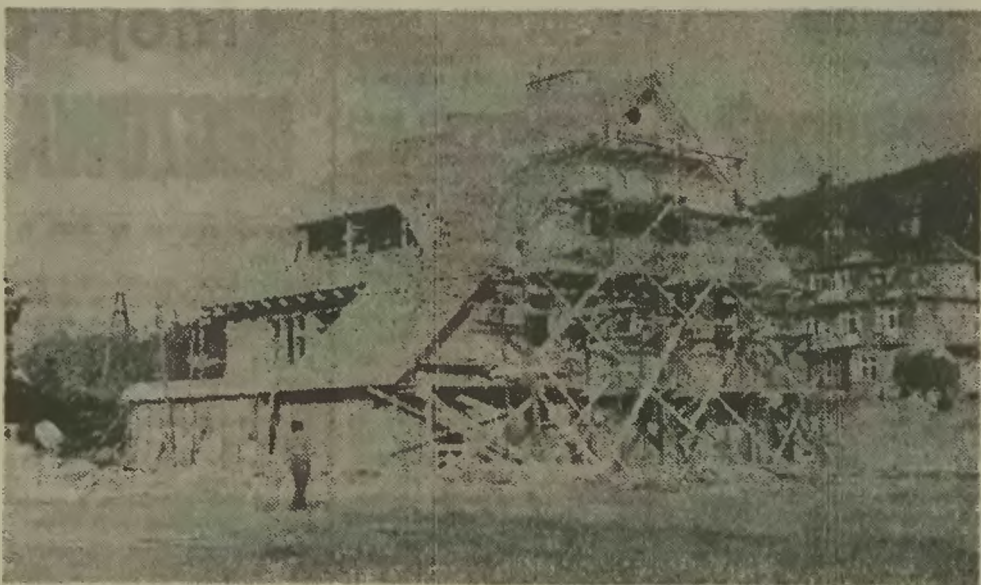
W podobnym tonie utrzy-  
mane było przemówienie Ed-  
warda Gierka. Zwracając się  
do Valéry'ego Giscard d'Es-  
tainga i sekretarza Komite-  
tu Centralnego naszej partii  
powiedział: „Myślcie, Panie  
Prezydencie, że działalność  
dla pokoju jest naszą naj-  
większą powinnością, którą  
przypomnieć należy w tym  
miejscu, na największym i  
najtragiczniejszym omen-  
cie, jaki postawiła druga  
wojna światowa. Faszyzm  
— ku własnemu potępieniu,  
wszystkim narodom  
— ku przestrodze i osuńce,  
państwom Europy i świata —  
jako wezwanie do połącze-  
nia wysiłków w budowie  
trwałego pokoju”.

Następnie Valéry Giscard  
d'Estaing i Edward Gierek  
podeszli do pomnika, gdzie  
złożyli kwiaty.

Po chwili podniosłego mil-  
czenia Dostojni Goście wraz  
z towarzyszącymi osobami  
przeszli do ruin krematorium  
i dalej uliczką obozową mię-  
dzy barakami. Jeszcze raz  
zatrzymali się przy posta-  
wionym w 1947 roku obeli-  
sku z dwujęzycznym napisem:  
„Pamięć patriotów  
francuskich zamordowanych  
przez hitlerowców w tym  
obozie” oraz wstąpił do jed-  
nego z obozowych baraków.

Prezydent Francji udał się  
wraz z Henrykiem Jabłoń-  
skim z Oświęcimia-Brzezinki  
do Krakowa, zaś Edward  
Gierek rozmawiał jeszcze  
dłuższą chwilę u bramy obo-  
zowej z przedstawicielami  
francuskich środków maso-  
wego przekazu.

Gościenna ziemia wojewódz-  
twa bielskiego i zgromadzo-  
ny wielotysięczny tłum, w  
którym nie zabrakło również  
przedstawicieli zakładów pra-  
cy, instytucji, a przede wszyst-  
kim młodzieży regionu cie-  
szyńskiego, z serdecznością i  
godną upamiętnionego krwią  
milionów miejsca powagę  
żegnały tych, którzy wła-  
śnie w Oświęcimiu — sym-  
boli okrucieństwa, cierpie-  
nia i śmierci zadokumento-  
wali raz jeszcze niezłomną  
wolę życia w przyjaźni i po-  
koju. (K.G.)



Prace budowlane przy budowie karczmy regionalnej w Wiśle. Jonidla mają się ku końcowi

JEST WCZESNE NIE-  
DZIELNE PRZEDPO-  
ŁUDNIE. Plażę Wisły i  
Ustronia pełne ukontento-  
wanych amatorów słońca i  
kąpieli. Zresztą łoczo wszę-  
dzie: na promenadach, bul-  
warach, przed kioskami, w  
restauracjach i kawiarniach,  
nawet w nowo powstającym  
ośrodku wypoczynku nie-  
dzielnego w Wiśle — Jonidlu,  
do którego trafiam przypad-  
kiem, zwabione pięknym, co  
dopiero ukńczonym kajako-  
wiskiem.

Kajakowisko jest napraw-  
dę ładne. Urok jego znacznie  
podnosią trzy wysypki po-  
rośnięte trawą, krzewami i  
olbrzymimi drzewami.

Rozglądam się wokół. Nie-  
opodal z lewej czy prawej  
strony potoku (trudno mi to  
dobrze geograficznie okre-  
ślić) stoi rzuśnięte przygo-  
towane, jak mniemam, do  
oszaławiania przelata. Za ma-  
łym pawilonem samochod-  
ny ciężarówce, na które ro-  
botnicy załadują piasek i  
żwir.

W tłumie przedwcześnie  
niewiele turystów spotykam  
znanego — Jerzego Łybkę,  
który — okazuje się — jest  
tutaj majorem i sekretar-  
zem KM ZPRP w Wiśle —  
Henryka Kalusa, który naj-  
prawdopodobniej posłuszny  
zasadzie: pańskie oko konia  
tuczy, spędza tu każdą swą  
wolną chwilę.

Obydwa zapraszają mnie  
do wnętrza pawilonu, w  
którym teraz mieści się pro-  
wizoryczny sztab budowy, w  
przełożeniu są będzie tu  
działal bar gastronomiczny.

Rozmawiamy o budującym  
się ośrodku. Panowie pokazu-  
ją mi plan autorstwa inż.  
Alfreda Potopłaka i opowia-  
dają o tym, jak doszło do  
realizacji tego ze wszech  
miar pożytecznego pomysłu.

Pomysł dojrzał około 8  
lat, a właściwie już zaraz po  
wojnie było wiadomo, że coś  
podobnego trzeba w Wiśle wy-  
budować. Do realizacji pomy-  
słu przystąpiono nie bez  
ale z miernym skutkiem. Nie  
za bardzo wierzone, że można  
taki obiekt wybudować w cze-  
nie społecznym, brakowało pie-  
niędzy, a jeżeli były — to wy-  
konawcy.

Niemoc przełamał wstyd  
przed ewentualną przegraną w  
telewizyjnym „Banku Miał”  
z groźną konkurentką, Szczaw-  
nicą. I tak się zaczęło. In-

## PERŁA w koronie Wisły

JADWIGA LACH-ROSOCHOWA

Potopłak wraz z zespołem ko-  
legów z pracowni urbanistycz-  
nej wykonał plan zagospoda-  
rowania terenów, nie biorąc  
za ani groza. Gospodarze  
miasta natomiast kurczowo u-  
chwycili się szansy i zaczęli  
organizować robotę. Inwesty-  
cja zainteresowała się rodzi-  
nie i goszczące za pośred-  
nictwem domów wczasowych za-  
kłady pracy, szkoły, miejsco-  
wa ludność.

Budowa wywołowała inicjaty-  
wę czynów społecznych w ro-  
mistrach, o jakich nikomu się  
nie śniło. Wszystkich zachwy-  
ciła myśl, że na zamkniętym,  
zabagnionym i zamieszkałym  
przez żaby nieużytkach na  
dawny wyrobisk powstał  
piękny ośrodek sportowo-wy-  
poczynkowy.

Na rzeczywistą pomoc nie  
trzeba było długo czekać. Hu-  
ta Baldon podjęła się więc  
wykonania wizerunku kładki  
nad potokiem. Huta Batory  
dostarczyła ciężki sprzęt,  
przedsiębiorstwo transportowe  
z Bzina samochodów, PZDL w  
Cieszyźnie fachowców, kopal-  
nie „Wawel” i „Staszki” lu-  
dzi. POM Drogomysł wykonał  
oświetlenie, WSS Oddział w  
Zabrze obciął przyszłość o-  
środek. Włączają się także  
WPTW i WPPG.

Nie sposób liczyć wszyst-  
kich, nie sposób wymienić lu-  
dzi z imienia i nazwiska.

Sekretarz Kalus wertuje nie-  
biełski zeszyt, wymienia Paw-  
ła Szturca z Malinki, Jerzego  
Łazara z PPGK, Franciszka,  
Bogusława i Tadeusza Wor-  
kow, po czym prosi, by o nich  
nie pisać, bo wszyscy inni go-  
towi się obrazić. Nic dziwnego.  
Przyjeżdżali tu swoimi  
traktorami i kłoni, przynosili  
swoje łopaty i kilofy i robili  
wszystko, o co ich poproszono.

Pracowały dzieci i młodzież,  
szczególnie ze Szkoły Podsta-  
wowej nr 1, Liceum Ogólno-  
kształcącego i Zespołu Szkół  
Zawodowych. Teraz już mają  
wakacje, ale często przycho-  
dzą za godzinę pływania kaja-  
kiem chętnie pracują przy bu-  
dowie.

— Wreszcie jest coś —  
wzdycha sekretarz — co się

wszystkim w Wiśle podoba.  
Jak ma się nie podobać, sko-  
ro ośrodek rośnie i pięknieje  
w oczach. Pan Jerzy Łybkę  
opowiada mi po „swoim”  
planie budowy. Tutaj —  
wskazuje przed siebie — mia-  
ła prowadzić żwirowa aleja,  
ale nie prowadzi, bo żal nam  
było tych wspaniałych  
drzew. Jak dotąd wycięliśmy  
tylko 5 drzew. To sukces!  
Plan zakładał wycięcie więk-  
szej ilości, ale pomyśleliśmy,  
że alejki mogą być kręte i  
bardziej tym samym malow-  
nicze, że drzewo przyda się  
nawet na parkingu. Oszczę-  
dziłmy także przydrożne  
krzewy i hałasy, które po  
ogrodniczych zabiegach kos-  
metycznych pełnić będą rolę  
najlepszego osłony od strony  
główniej trasy.

Oglądamy więc piaskownicę,  
miejscą przeznaczoną na  
plac zabaw dla dzieci ol-  
brzymie boisko do siatków-  
ki, koszykówki i piłki noż-  
nej, duże i mniejsze parkin-  
gi, a na samym końcu karcz-  
mę regionalną, przepiękną,  
stylizowaną na modę górals-  
ką, budowlę. Stan surowy za-  
kończony, teraz zakłada się  
instalacje i wykańcza wnę-  
trza.

Pierwsi amatorzy sportów wodnych na kajakowisku w Jonidlu.  
Fot.: Gaja.

Roboty jeszcze sporo. Trze-  
ba wywzirować pozostałe  
aleje, ukończyć budowę wi-  
szącej kładki, utwardzić boi-  
ską, urządzić place zabaw, po-  
stać trawę, założyć klomby i  
ustawić ławeczki.

Czy zdążycie? — pytam z  
niedowierzaniem.  
— Nie ma obawy. Na 22  
Lipca br. będziemy gotowi.  
To przecież sprawa naszego  
honoru.

— Przewidzieliśmy do za-  
gospodarowania około 8 ha.  
Pomyśleliśmy też o zapleczu  
gastronomicznym. Potrzeby w  
tym zakresie zaspokajają be-  
dzie karczma, bawółka, bar  
gastronomiczny i szereg  
punktów tzw. „małej gas-  
tronomii”.

Pytam przy okazji o inne  
konkursowe zobowiązania.  
Wisła zadeklarowała przecież  
czynny społeczny o łącznej  
wartości 35 mln złotych, a  
wartość ośrodka to zaledwie  
jedna trzecia tych zobowią-  
zań.

— Nie zapominamy o tym  
— mówi sekretarz. — Budu-  
jemy w mieście nowe drogi,  
parkingi, nowy przystanek  
PKS, remontujemy dworzec  
PKP, porządkujemy nume-  
rację ulic, uzupełniamy oświe-  
tlenie uliczne, zagospodaro-  
wujemy nieużytki, sadząc  
drzewa i siejąc trawę, budu-  
jemy chodniki, porządkuje-  
my bulwary nadbrzeżne.

— Czy starca wam jeszcze  
czasu na kontrolę gastrono-  
mii, która także oceniana  
będzie przez telewizję z  
punktu widzenia przygotowa-  
nia do sezonu turystycznego?  
— Starca, ale musimy po-  
wiedzieć, że nie jesteśmy z  
niej zbyt zadowoleni. Wpraw-  
dzie nie zauważa się  
jakichś karygodnych zanied-  
bań sanitarnych (sa to prze-  
ważnie lokale wyższych ka-  
tegorii), ale wiele pozosta-  
ło do życzenia zbyt ubogie i  
mało urozmaicone menu  
oraz kulturalna działalność  
dla młodzieży. Za godziwą  
rozrywkę dla młodych nie  
można przecież uważać dan-  
cingsów za 100 złotych od  
osoby.

Moi rozmówcy zaczynają  
się niecierpliwić. Mają prze-  
cież swoje obowiązki, bo ta  
niedziela jest dla nich zwy-  
kłym dniem pracy. Pan Je-  
rzy Łybkę wsiada na kajak i  
reguluje odpływ wody z  
akwenu. Noc długa, woda  
przybiera i niszczy brzegi.  
Sekretarz natomiast wybie-  
ra się na popołudniowy ob-  
chód ośrodka. Przy okazji  
obliczy, ile trzeba jeszcze  
przywieźć żwiru.

Niedziela, wbrew założe-  
niom, i dla mnie okazała się  
pracowita.

## Moja ostatnia OBOZOWA ESKAPADA

BOLESŁAW MARCINEK

O OBOZU KONCEN-  
TRACYJNEGO w Ora-  
nienburgu przywiezio-  
no mnie 7 kwietnia  
1940 roku z więzienia w Cie-  
szynie. Było nas w trans-  
porcie więźniów politycznych  
przeszło sześćdziesięciu Cie-  
szyńczyków, z czego tylko  
dwunastu przeżyło długolet-  
nią obozową gehennę. Miałem  
wówczas lat siedemna-  
ście i większość moich to-  
warzyszy niedoli patrzyła na  
mnie ze współczuciem, przy-  
puszczając, że zbyt długo w  
warunkach obozowych nie  
przeżyję. Natura obdarzyła  
mnie jednak zdrowym orga-  
nizmem, który pozwolił mi  
przezwyciężyć wszystkie trud-  
ności.

Gestapo aresztowało mnie  
na granicy jugosłowiańsko-  
austriackiej pod Spielfeld, w  
małym przygranicznym mia-  
steczku na południe od Gra-  
tzu. Uciekałem wraz z kole-  
gą ojca, sierżantem A. P.  
Matusikiem, który tak jak  
ja chciał się przedostać do  
Francji i tam, w szeregach  
armii polskiej kontynuować  
walkę z Niemcami.

Wiedziałem, że muszę opu-  
ścić moje rodzinne miasto,  
aby uniknąć aresztowania  
przez gestapo. Moja rodzi-  
na była w Cieszyźnie zbyt  
dobrze znana, bym mógł te-  
m uniknąć. Wiadomo było  
m. in., że pomagamy wysie-  
dlonym i pozbawionym mie-  
nia Żydom i Polakom oraz  
że odmówiliśmy wraz z bra-  
tem wstąpienia do niemiec-  
kiego gimnazjum.

Nasze przewidywania szyb-  
ko się sprawdziły. Ojciec,  
były powstaniec śląski i ide-  
owy socjalista, został aresz-  
towany niedługo po moim  
wyjeździe z Cieszyzny i od-  
transportowany do jednego  
z obozów na Górnym Ślą-  
sku, a matkę i dwunastolet-  
niego brata gestapo wyrzuci-  
ło z mieszkania i przesłedi-  
ło do starej zdemolowanej  
stajni.

W obozie otrzymałem num-  
mer 18277 oraz „mordobiel”,  
po którym ogłuchłem na  
jedno ucho. Przyczyną tak  
„gorącego” przyjęcia było  
zakwalifikowanie mnie do  
„Spionageverdacht”, uznanie  
za szpiega Aliantów. Brutal-  
ność SS-manów w Oranien-  
burgu była dla mnie przy-  
gnębiającą niespodzianką, po-  
nimo że przed przyjazdem  
do obozu siedziałem w roz-  
maitych niemieckich więzie-  
niach i poznałem na własnej  
skórze „cywilizowane” me-  
tody przesłuchiwań wię-  
źniów przez gestapo.

Po oswojeniu się z warun-  
kami obozowymi doszedłem  
do przekonania, że większość  
Niemców nie posiada ani cy-  
wilnej odwagi, ani też naj-  
bardziej prymitywnego wy-  
robienia politycznego, że są  
to istoty beznamiętne, dla któ-  
rych każdy mundur ze świe-  
cącymi guzikami oznacza  
najwyższy autorytet.

Poostanowieni wykorzystać  
te słabości, aby ułatwić so-  
bie egzystencję w obozie.  
Czynili to w rozmaitych  
sposób. Wyprodukowałem  
wraz z kilkoma kolegami „ory-  
ginalne” zwolnienie, dzięki  
czemu przez kilka miesięcy  
nie pracowałem. Przycho-  
dził również znajomi, aby  
otrzymać kilka dni tego ro-  
dzaju zwolnienia. W ten spo-  
sób liczba niepracujących  
więźniów powiększała się do  
tego stopnia, że komenda-  
tura zarządziła „łapanki”.  
Ale podczas „łapanek” zbie-  
ralem wszystkich nieprac-  
ujących kolegów i formowa-  
łem ich w oddział roboczy.  
Maszerując przez plac ape-  
lowy, wyprowadzałem ich za  
bramę pomiędzy baraki  
SS-manów, gdzie zbieraliśmy  
papierki i odpadki. Wszyst-  
ko to odbywało się przy wó-  
dzących krzyku, zdejmowania  
czapek i przytupów. Ucho-  
dziło nam to bezkarnie do  
przedstawicieli „Herrnvol-  
ku” nie mogli sobie wyobra-  
zić, żeby Polacy byli aż tak  
„bezczelni”.

O ucieczce z obozu myśla-  
łem stale. Marzyłem, aby  
dorównać ojcu, który w cza-  
sie kampanii wrześniowej  
zorganizował oddział żołnie-  
rzy i jako starszy sierżant  
dowodził nim aż do bitwy  
pod Temaszowem, a potem  
dwukrotnie uciekał z nie-  
mieckiej niewoli. Wystara-  
łem się przy pomocy mojego  
serdecznego przyjaciela Ste-  
fana Debla o dobre cywilne  
ubranie i wysokie buty, ale  
cały ten ekwipunek znale-  
ziono podczas rewizji bara-  
ków w moim senniku. W  
czasie przesłuchania powie-  
działem komendantowi, że  
rzeczy te ukradłem, aby je  
wymienić poza obozem na  
żywność. Zostałem skazany  
na karę piętnastu batów. Nie  
mogłem siedzieć przez kilka  
dni, ale postanowiłem, że  
następnie razem będę bar-  
dziej ostrożny i sprytniejszy.

Sposobność do przygotowa-  
nia nowego planu ucieczki  
nadarzyła się w kilka mie-  
sięcy potem, gdy przyje-  
dno do pracy jako kreśl-  
nia

raz w SS Nachrichtenabteil-  
ung. Szef naszego biura kon-  
strukcyjno-budowlanego po-  
lecił mi wykonywać prace  
kartograficzne. W biurze pra-  
cowało pięciu Polaków i  
siedmiu Norwegów, a pilno-  
wało nas czterech SS-ma-  
nów. Towarzystwo dobrane  
było dobrze, nie było między  
nami sprzeczek ani nieporo-  
zumień, a i SS-mani nie mo-  
gli specjalnie „dokazywać”,  
ze względu na znaczenie wy-  
konywanej przez nas pracy.

Sprzęt i materiały biuro-  
we trzymane pod kluczem w  
kasie ogniowej. Ponie-  
waż stale potrzebowałem do  
pracy wojskowych map i in-  
nych materiałów kartogra-  
ficznych, szef biura odczyt-  
mnie obowiązkiem wydawa-  
nia sprzętu i prowadzenia  
rozliczeń znajdujących się w  
kasie znajdujących. Klucze do  
kasy znajdowały się pod  
opieką jednego z SS-manów;  
ja miałem do niej tylko  
ograniczony dostęp.

Raz w miesiącu odbywała  
się dokładna kontrola za-  
wartości kasy, w której asy-  
stowałem jako pomocnik do  
wykonywania ciężkiej ro-  
boty, której SS-mani zawsze  
unikali. Zauważyłem wów-  
czas, że znajdują się w ka-  
sie również piątki, rozka-  
zy wyjazdu dla SS-manów  
i kartki żywnościowe wyda-  
wane żołnierzom w podróży.  
Piątki były duplikatami  
tych, których używano biu-  
rowo w Berlinie. Dowód-  
ca SS Nachrichtenabteilung,  
Hauptstelle Berlin był czo-  
lowikiem wygodnym i wy-  
sadył naszego szefa we wszy-  
stkie potrzebne formularze  
i dokumenty, aby zaoszczędzić  
sobie pracy i koresponden-  
cji. Nawet rozkazy wyjazdu  
były z góry podpisane i pod-  
stępnie „in blanco”.

Pod wpływem tego od-  
krycia postanowiłem uciec z  
obozu. W mundurze SS.  
Aby uzyskać stały i nieoga-  
niony dostęp do kasy pan-  
cerniej i potrzebnych mi do-  
kumentów, zastanowiłem  
tę taktykę „uprzykrzenia”, z  
równocześnie zaskarbia-  
niem sobie zaufania naszych  
biurowych SS-manów. Przy  
pobieraniu map i poufnych  
materiałów do pracy w biu-  
rze stałem się bardziej skru-  
pulatny niż najbardziej po-  
dejrzliwy SS-man, upierając  
się przy dokładnym prze-  
liczaniu, sprawdzaniu i po-  
twierdzeniu odbioru najdro-  
ższych nawet przedmiotów.  
SS-man, który był od-  
powiedzialny za kasę, pienieł  
się ze złości, ale nie nie  
mógł wskazać, bo moja  
skrupulatność wyrażnie  
przypadała do gustu szefowi.

Po miesiącu odgrywania  
tej komedii zaczęto mi pod-  
rzucać preteksty, aby od-  
dawać klucze do kasy. Miałem  
się jednak na baczność,  
bo wiedziałem, że je-  
stem regularnie sprawdzany.  
Liczne kontrole przekonały  
jednak szefa, że kasa i do-  
kumenty są naprawdę bezpie-  
czne, SS-man zaś był zado-  
wolony, że pozbył się kło-  
potów.

Również inni SS-mani za-  
częli się mną wywręcać w  
wykonywaniu części swych  
obowiązków. Zleci mi na  
przykład wypisywanie roz-  
kazów wyjazdu i wydawanie  
kartek żywnościowych dla  
podróżujących SS-manów.  
Zapotrząłem się zatem w  
potrzebie do ucieczki doku-  
menty, nauczyłem się rów-  
nież podrobić podpis naszego  
przełożonego w Berlinie.  
Zapoznałem się nadto do-  
kładnie z regulaminem i  
zwyczajami oddziałów SS.  
Po niemiecku mówiłem  
wprawdzie jak rodowity  
Niemiec, ale musiałem się  
zapoznać z terminologią  
wojskową, rangami i orga-  
nizacją SS. Nauczyłem się  
nawet na pamięć przysięgi  
wojskowej i rozkazodaw-  
stwa SS, które było trochę  
odmienne od obowiązującego  
w Wehrmachcie.

Byłem teraz o krok od  
zrealizowania ostatniej fazy  
planu ucieczki. Zdobycie  
munduru SS nie było zbyt  
trudne, gdyż nasze biuro  
mieściło się w sąsiedztwie  
SS-mańskich baraków i  
więźniowie mieli do nich  
dostęp choćby jako sprząta-  
cze. Trudniejsza była sprawa  
z czapką, bo mundur mógł  
leżeć jak ulany, a nakrycie  
głowy tego samego SS-mana  
mogło się okazać za duże  
lub za małe. Jako że nie  
mogłem sobie pozwolić na  
okradzenie więcej niż jedne-  
go osobnika, zamówiłem  
czapkę w obozowym war-  
stwie krawieckim, niby dla  
znanego SS-mana.

W trakcie ostatnich przy-  
gotowań nadarzyła wiadomość  
o lądowaniu alianckich  
wojsk w Normandii i sze-  
szed wypadek, który przy-  
śpieszył ucieczkę. Do obozu

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

ZYWIECCZYNA stano-  
wi jeden z najdalej na  
południe wysuniętych  
regionów kraju. „Stoli-  
ca” tej ziemi, położona w cen-  
trum Ziemi Żywieckiej, sta-  
nowi doskonałą bazę wypa-  
dową w rejon Beskidu Wy-  
sokiego (grupy Pilska, Lipo-  
wskiej i Wielkiej Raczy). Be-  
skidu Śląskiego i Beskidu  
Małego.

Ziemia żywiecka ma bogatą  
przeszłość. Pierwsza  
wzmianka o parafii żywiec-  
kiej pochodzi z roku 1308, a  
w roku 1327 mowa już jest o  
mieście (oppidum). W tym-  
że wieku źródła wymieniają  
również takie miejscowości  
tego regionu, jak: Cietina,  
Głiwice, Lipowa, Łąkowica,  
Łodygowice, Radziechowy i  
Rychwałd. W wieku XVI po-  
wstają nowe osady i wioski,  
a mianowicie Bestwina, Cza-  
niec, Kobiernice, Porabka,  
Pietrzykowice, Wlepra i Za-  
błocie (obecnie dzielnica Żyw-  
ca).

W średniowieczu Żywiec-  
czyzna stanowiła część księ-  
stwa oświęcimskiego, wespół  
z którym przeszła w r.  
1327 pod panowanie czeskie.  
Wykupił ją dla Polski Ka-  
zimierz Jagiellończyk, a od  
roku 1564 stanowiła część od-  
rębnego powiatu śląskiego,  
który utworzono z ziem włą-  
czonych do województwa kra-  
kowskiego.

Odrębny powiat żywiecki  
powstał przed z górą wie-  
kiem, w okresie międzywojen-  
nym powiększony został na-  
wet o Słonek i kilka okolicz-  
nych wsi, które to tereny o-  
trzymywały administracyjną sa-  
modzielność już w Polsce Lu-  
dowej.

Uciek pańszczyzniany, któ-  
ry w ubiegłych wiekach da-  
wał się dotkliwie we znaki  
chłopom, powodował z jednej

mek oraz gotycki kościół pa-  
riafelny.

Istniejący do niedawna po-  
wiat żywiecki zajmował po-  
wierzchnię 1.105 km kwadr.  
Administracyjnie — dzielił  
się na 16 gmin, w których  
mieszkało łącznie 146 tys. lu-  
dzi. W gospodarce społecznie  
najbardziej rozwiniętą jest  
prawy 38 tys. osób, z czego ok.  
15 tys. to kobiety. Dwie trze-  
cie zatrudnionych pracują  
poza Żywiec, głównie w  
Bielsku-Białym.

Wreszcie jest coś —  
wzdycha sekretarz — co się

ważną część gruntów podda-  
na została melioracji, rozwi-  
nęła się mechanizacja. W  
powojskowym użyciu są dziś  
nawozy pomocnicze, chemia  
na ochrona roślin. Dzięki  
tym środkom oraz pracowito-  
ści mieszkańców uzyskuje  
się tu, mimo rozdrobnienia  
gospodarstw, coraz wyższe  
plony zbóż, okopowych i in-  
nych roślin uprawnych.

Z uwagi na znaczną ilość  
użytków zielonych, poważną  
rolę odgrywa w gospodarce

rolnej hodowla, zwłaszcza  
bydła. Działają kilkanaście  
placówek leczniczych weter-  
naryjnego, zwiększa się skup  
mleka i żywności. W ostatnich  
latach poczyniono też postę-  
py w rozbudowie sadowni-  
ctwa i warzywnictwa.

Dowodem rosnącej zamok-  
ności mieszkańców wsi, a  
zwłaszcza robotników — chło-  
pów, może być fakt, że co  
roku buduje się tu ok. 1 ty-  
siąc budynków mieszkal-  
nych — coraz lepiej wyposa-  
żonych i niewiele przypomi-  
nających dawne, kryte gontem  
zagrody chłopskie.

W okresie powojennym  
ogromnego postępu dokonano  
w dziedzinie ochrony  
zdrowia. Działają szpital, kil-  
kanaście ośrodków zdrowia,  
liczne poradnie i przychodnie  
specjalistyczne. W Rajcy  
istnieje znane sanatorium,  
w Niekulinie mniej znane, ale  
dobrze funkcjonujące  
prewentorium.

Prawdziwie rewolucyjne  
zmiany stały się udziałem  
oświaty i szkolnictwa. Do

40 tys. ha użytków, uległo  
również gruntownym prze-  
obrażeniom. Wiele żywiec-  
kiej zostało zelektryfikowana, po

## Poznajmy się ZYWIECCZYNA

Nie znaczy to jednak, że  
region ten nie posiada prze-  
mysłu. Istnieje tu m. in. fa-  
bryka przędzalnictwa, jak  
fabryka maszyn, fabryka  
Śrub, Fabryka Papieru, En-  
tarnia i Fabryka Mebli w  
ŻYWCU, Odrębna Żelwa  
w WEGIERKIEJ GÓRCE,  
Przetwórcza „Las” i Spół-  
dzielnia „Góral” w RAJCZY.  
W całym kraju i wielu kra-  
jach świata znany jest ży-  
wiecki Browar, synagoga z do-  
skonalej jakości piwa. Dział  
poza tym przemysł tenczo-  
ny i spółdzielczość pracy.  
kontynuuje świetną tradycję  
rzemiosła.



# POETA z sercem na dłoni (2)

MAŁGORZATA KUKUCZKA-PLETNIEC

Najbardziej charakterystycznym utworem dla poety z Istebnej są wiersze, w których dokonuje on nie tylko ożywienia, lecz także upersonifikowania szczytów Beskidów. Obdarzone cechami charakteru typowymi dla człowieka, prowadzą owe szczyty dialogi, a nawet sprzeczą się, wytykając sobie wzajemnie wady i uchybienia. Oto przykład:

## GRONIE POWIADAŁY

„Naleć coś ta Ochodźto  
Wdycki siedzi we mgle

Coś ją jednak mierzi  
Bo skłupionóm głowom

Wdyćciutki poczuwa  
Magórka z Baranióm,  
Przem wywoływały na nióm:

„Ze zbójnikami dzierżała  
Sto ręków ich ukrzywała  
Na skarbach siedzisz,

Uż ci się han ciśmóm  
z boku”.

Staro Gańczorka  
z Tyniokym  
Móym spozitywały bókym,  
Po cichu padali: „Prowda,  
Dyć my to widzieli”.

Kubalónka nie szderżała  
I chuteczki noc wskłóła:  
„Jó wszecka szderżała,  
Ale nie zdradziła”.

Zaś Młodo Góra z Głowóm  
Smutnie pokłonyły głowóm:

„Hej, Boże, Bożicku miły,  
Nieroz mi se pogowarzyli:  
Dziśka wszeccy nas  
rychłujóm

Gronie się z nas  
poszkrapakujóm,

Ze my po polsku zabużyły  
Nie umiemy polskijskiej rzeczi,  
Ej, taki to, moje dzieci...”

Stawka zaś honorowo  
Cółm Jaworzyńskim chowa.  
Na kaski jóm poszczekała.  
Wszakim gazdóm dźiały dała  
Dziśka huru do szasza.  
Bo tam jest wysada nasza.  
W postrodku tym stawy  
kón —

Dyć to przeca Złoty Gróh.  
Pado: „Jó tam zbójników  
nie chowól,  
Nie bedym też ogwarzowól.  
Jo poczuwóm gajdów grani.  
Z jednej tzyby tam przez  
szpary

Biere mie na tańcowani,  
Ale cóż, dyć jech uż stary...”

Jeszcze potym na ostatku  
Odezwoł sie gróh

z Trzaticku:  
„Hej, kany sie podziół tym  
czas,

Dy tu jyny szumól las...”

Interesujące są również utwory poświęcone tematyce biograficznej — obyczajowej. Rodzą się one z chęcią utrwalenia realiów epoki, która już bezpowrotnie minęła. Z tego kręgu na uwagę zasługują wiersze mówiące o pasterskim, epoce, która górami zawsze kojarzyć się będzie z wolnością i dostatkiem. Zapoznają nas one z organizacją gospodarki sąsiedzkiej, a także z rozrywkami i uciechami dnia codziennego pasterzy.

Dorobek poetycki Jana Probusa to niezwykły spłot ludowej wyobraźni, filozofii i szczerego, samorodnego talentu, którego siła zmierza do rozwijania szlachetnych uczuć, miłości do rodzinnej ziemi, tradycji i przyrody.

## Abiturienti na start

### Co dalej po maturze?

NA TO PYTANIE znajdziemy odpowiedź w specjalnym informatorze o szkołach zawodowych i policealnych studiach zawodowych, jaki jest uśredniony do wglądu w każdej szkole typu licealnego.

Ponieważ informator ten są rarytasem, a niedługo absolwenci oświaty będą musieli zdecydować się na wybór szkoły, warto przedstawić pytanie, jakim pytaniem, pragniemy udzielić naszym Czytelnikom pewnych ogólnikowych informacji w tym zakresie.

Większość absolwentów liceów ogólnokształcących kształci się, jak wiadomo, w szkołach wyższych. Ci, którzy podejmują pracę, mogą uzyskać po ukończeniu odpowiednich kursów wewnątrzszkolowych tytuł kwalifikacyjny. Mogą też być kierownikami przez zakład do policealnych studiów zawodowych (wicezorców lub zorców) o kierunku odpowiadającym charakterowi ich pracy zawodowej. Na studiach zaliczeniowych istnieje także możliwość kształcenia się kobiet okresowo nie pracujących zawodowo.

W niektórych specjalnościach prowadzone są policealne studia zawodowe — np. w kierunku inżynierii, architektury, informatyki. W tych specjalnościach, w których przygotowanie musi nastąpić przed podjęciem pracy i w których nomenklaturze przewiduje się kształcenie wy-

łącznie na podbudowie liceum ogólnokształcącego.

O przyjęcie do PSZ mogą się ubiegać absolwenci oświaty lub świadectwo ukończenia szkoły. W niektórych szkołach (w przypadku kiedy liczba kandydatów znacznie przekracza liczbę miejsc), stosuje się dodatkowe kryteria przyjęcia. (Np. w zakresie protetyki dentystycznej — sprawdzian z modelowania, w zakresie terapii zajęciowej — badanie sprawności manualnych, w studiach prowadzonych przez CRS jest wymagane skierowanie przez gminną spółdzielnię).

Kandydaci do policealnych studiów zawodowych składają podania bezpośrednio w wybranej szkole. Ze względu na krótszy cykl kształcenia (1 do 2 lat), umożliwiający szybkie reagowanie szkół tego typu na zmieniające się potrzeby kadrowe, co z kolei powoduje niemożliwość wdrożenia powołanych zmian, radzimy nawiązać kontakt z wybraną szkołą przed złożeniem podania.

Przy szkołach istnieje często internaty. O przyjęcie do internatu mogą się ubiegać uczniowie zamieszkujący w dużych miastach, a także prowadzący kursy między innymi w zawodach, w których wykonywaniu jest ob-

płatne, zaś koszty związane z zakwaterowaniem pokrywane są z budżetu państwa. W niektórych przypadkach istnieje możliwość otrzymania stypendium.

Sluchacze otrzymują po ukończeniu PSZ z wynikiem pozytywnym dyplom ukończenia policealnego studium zawodowego, który jest dokumentem stwierdzającym posiadanie kwalifikacji zawodowych w wyuczonym zawodzie, a jeśli to przewiduje nomenklatura zawodów i specjalności szkolnictwa zawodowego, tytuł technika.

Zawody i specjalności zostały podzielone na kilka nasek, grup, skupiających w sobie techniki podobne do siebie i przynależne do tej samej dziedziny gospodarki. W ramach każdej grupy zawodowej występuje kilkanaście, czasem kilkadziesiąt zawodów i specjalności.

Policealne studia zawodowe (PSZ) kształcą w zakresie specjalności wchodzących w skład grupy: medycznej, ekonomicznej, mechanicznej, elektrycznej, elektronicznej, energetycznej, budowlanej, górniczej, rolniczej, geodezyjnej, geologicznej, gastronomicznej, turystycznej itd. A więc jest w czym wybierać.

Szkolnictwo zawodowe różnym stopniem spełnia ogromną rolę w naszej gospodarce narodowej. Trudno jest zrozumieć niedostatek informacji o nim. Trudno też zrozumieć, dlaczego brak informatorów w szkołach podstawowych. Nie możemy przecież wymagać — mimo pewnych lokalnych aktualnie nawet bardzo uzasadnionych potrzeb rynku pracy — aby każdy miał takie same zainteresowania i predyspozycje fizyczne.

W Domu Kultury hutę trzyniecką.

W OKAZII 30-LECIA WZWOLENIA CZESZOSŁOWA-CJI odbyły się w Cieszyńskim „Zawody śpiewacze Chórów PZKO”. Uczestniczyło w nich około 700 śpiewaków z różnych miejscowości. Jury pod przewodnictwem doc. Józefa Świdra uznało za najlepsze: chór żeński z Mostów k. Jabłonki, chór żeński z Nawiśi, chór żeński z Cieszyńska, chór żeński z Orłowej, chór żeński z Cieszyńska, chór żeński z Cieszyńska, chór żeński z Cieszyńska.

W roku 1605 skazano Jakuba Huby, aby był koło stupa wodzono, a wytoczone jelita z niego były. Co się tak stało, po tym był ścięty.

W roku 1624 pan Mikołaj Komorowski miał być Krzysztof Rychalski, starszego swego sędziego, wielkiego tyra, którego on zawsze słuchał, dla którego tyraństwa i rozbicia kupców śląskich i innych od niego niezadowolonych krzywd, pojęty był zdradliwie w Cieszyńskim na jarmarku i do miasta Karniowa przywieziony, gdzie za swoje tyraństwa i różne złodzieństwa koni, miedzianym, rozpalonym, wozem i tak stracony jest.

W roku 1401 pewien szlachciz zabił młodszego syna księcia cieszyńskiego, Przemysława. Książę kazał mordercę odszukać, zawieźć do Cieszyńska i tu wsadzić do przedniego rozpalonego, obelaznego konia. Skazaniec objechał w ten sposób wszystkie ulice miasta, a kaci szarpali dodatkowo jego ciało kłeczami.

W roku 1696 dziewięciu zbójnikom poobcinano ręce, które następnie przybito do deski, a samych zbójników żywcem twiarowano.

Jurysdykcja na równi z ludźmi sądziła i zwierzęta, czego przykładem jest akt sądowy z roku 1691, w którym czytamy, że pewnego pacholka oskarżono o porubstwo z kłaczem. Sąd skazał zarówno pacholka, jak i kłacz na spalenie.

W roku 1688 Wojciech Mieczek ze Słownicy, oskarżony w Żywcu za rozbój był ścięty i ćwiartowany, na którego czerstwe kacie z Cieszyńska przybył, a ten, będąc na torturach, do niczego się

przynależnie nie chciał i stryczki się na nim targali, aż opatrzywszy go charakterystycznym, nad topką lewą w ciele zaprawionym i zaróżowionym znakiem, któryś z nich, po czym przyznał się. Na placu tedy ścinając go, jeden kłeczaczemu za włosy trzymał głowę, a drugi upadło, a on ciałem na ziemię, a drugi głowę nie puszczał na ziemię dotrzymał i to ręce głowę za włosy trzymając, około stojącym prezentował. Ale za ten głębi złotych 60 od głowy wziął, co by oświecimski kat złotych 10 kontentowałby się.

Jakich przestępstw najczęściej dokonywano na Śląsku Cieszyńskim? Na pierwszym miejscu należy wymienić rozbój, grabież i morderstwa

złotnika Joachima i minceczki Jana. Złotnika wyprowadzono poza obręb murów miejskich i kazano mu ukłekać. Kat zawiązał mu oczy, następnie odciął nieszczęśliwemu prawą rękę, a potem głowę. Po dwóch godzinach wyprowadzono pod szubienicę młocmistrza, który, jak wykazało dochodzenie, był wyuczonym piekarzem. Postawiono go na stos drewna i żywcem spalono.

W roku 1605 skazano Jakuba Huby, aby był koło stupa wodzono, a wytoczone jelita z niego były. Co się tak stało, po tym był ścięty.

W roku 1624 pan Mikołaj Komorowski miał być Krzysztof Rychalski, starszego swego sędziego, wielkiego tyra, którego on zawsze słuchał, dla którego tyraństwa i rozbicia kupców śląskich i innych od niego niezadowolonych krzywd, pojęty był zdradliwie w Cieszyńskim na jarmarku i do miasta Karniowa przywieziony, gdzie za swoje tyraństwa i różne złodzieństwa koni, miedzianym, rozpalonym, wozem i tak stracony jest.

W roku 1401 pewien szlachciz zabił młodszego syna księcia cieszyńskiego, Przemysława. Książę kazał mordercę odszukać, zawieźć do Cieszyńska i tu wsadzić do przedniego rozpalonego, obelaznego konia. Skazaniec objechał w ten sposób wszystkie ulice miasta, a kaci szarpali dodatkowo jego ciało kłeczami.

W roku 1696 dziewięciu zbójnikom poobcinano ręce, które następnie przybito do deski, a samych zbójników żywcem twiarowano.

Jurysdykcja na równi z ludźmi sądziła i zwierzęta, czego przykładem jest akt sądowy z roku 1691, w którym czytamy, że pewnego pacholka oskarżono o porubstwo z kłaczem. Sąd skazał zarówno pacholka, jak i kłacz na spalenie.

W roku 1688 Wojciech Mieczek ze Słownicy, oskarżony w Żywcu za rozbój był ścięty i ćwiartowany, na którego czerstwe kacie z Cieszyńska przybył, a ten, będąc na torturach, do niczego się

przynależnie nie chciał i stryczki się na nim targali, aż opatrzywszy go charakterystycznym, nad topką lewą w ciele zaprawionym i zaróżowionym znakiem, któryś z nich, po czym przyznał się. Na placu tedy ścinając go, jeden kłeczaczemu za włosy trzymał głowę, a drugi upadło, a on ciałem na ziemię, a drugi głowę nie puszczał na ziemię dotrzymał i to ręce głowę za włosy trzymając, około stojącym prezentował. Ale za ten głębi złotych 60 od głowy wziął, co by oświecimski kat złotych 10 kontentowałby się.

Jakich przestępstw najczęściej dokonywano na Śląsku Cieszyńskim? Na pierwszym miejscu należy wymienić rozbój, grabież i morderstwa

złotnika Joachima i minceczki Jana. Złotnika wyprowadzono poza obręb murów miejskich i kazano mu ukłekać. Kat zawiązał mu oczy, następnie odciął nieszczęśliwemu prawą rękę, a potem głowę. Po dwóch godzinach wyprowadzono pod szubienicę młocmistrza, który, jak wykazało dochodzenie, był wyuczonym piekarzem. Postawiono go na stos drewna i żywcem spalono.

W roku 1605 skazano Jakuba Huby, aby był koło stupa wodzono, a wytoczone jelita z niego były. Co się tak stało, po tym był ścięty.

W roku 1624 pan Mikołaj Komorowski miał być Krzysztof Rychalski, starszego swego sędziego, wielkiego tyra, którego on zawsze słuchał, dla którego tyraństwa i rozbicia kupców śląskich i innych od niego niezadowolonych krzywd, pojęty był zdradliwie w Cieszyńskim na jarmarku i do miasta Karniowa przywieziony, gdzie za swoje tyraństwa i różne złodzieństwa koni, miedzianym, rozpalonym, wozem i tak stracony jest.

## Moja ostatnia OBOZOWA ESKAPADA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

przyjechała mianowicie nie spodziewanie komisja Sicherheitsdienst i zaczęła sprawdzać nadużycia SS-manów, którzy rozkradali odebrane pomordowanym Żydom i Polakom kosztowności. Nasz szef oraz dwóch innych pracujących w naszym biurze SS-manów zamieszani byli w tę aferę, jak również i w machlojki związane z nielegalną sprzedażą żywności.

Jednym z tych SS-manów był Günter Schrack. Znałem go dobrze, bo kupował od jednego z kolegów wyroby ze złota. Liczył lat dziewięć, a więc był młodym człowiekiem i był mocno przejęty przykrą sytuacją, w którą się wpakował. Zdawał sobie prawdopodobnie sprawę, że czeka go więzienie, a potem karny batalion na rosyjskiej froncie. Ponieważ wiedziałem o jego nielegalnych transakcjach, mogłem z nim rozmawiać otwarcie, bez obawy, że mnie zdradzi lub wyda.

Zapewniłem go, że mu mogę pomóc, jeżeli mi pomoże w ucieczce, którą już przygotowałem. Zaproponowałem, aby zdezerterował, pojechał z mną do Francji i przeszedł w moim towarzystwie do oddziałów angielskich lub amerykańskich.

Schrack zdawał sobie sprawę, że Niemcy przegrają wojnę, więc go poinformowałem, czego SS-mani mogą się spodziewać w obozie po zakończeniu wojny.

Traktowałem nas zawsze dobrze — mówiłem — ale jak będziemy się z wami rozprawić, nikt cię o to nie będzie pytał.

Nie miałem go długo przekonywać, bo sam wiedział, że więzienie zlikwidują wszystkich bez wyjątku SS-manów. Zastanawiał się nad moją propozycją przez dwa dni i gdy tylko zabrali szefa na pierwsze przesłuchanie, szybko zdecydował, że ucieczka stanowi dla niego jedyne wyjście.

Miałem zatem współnika i byłem przekonany, że przy zachowaniu niezbędnych środków ostrożności ucieczka powinna się udać.

Wszystko było gotowe do ucieczki. Mój współnik wystąpił dla mnie o mundur i pełny ekwipunek wojskowy, z hełmem i pistoletem walczyłem, szybko zdecydował, że ucieczka stanowi dla niego jedyne wyjście.

Miałem zatem współnika i byłem przekonany, że przy zachowaniu niezbędnych środków ostrożności ucieczka powinna się udać.

Nazywałem się teraz Wolfgang Grambow i byłem starszym strzelcem Waffen SS. Wolfgang Grambow był tego samego wzrostu co ja, miał blond włosy i niebieskie oczy, dlatego właśnie jemu ukrađam legitymację. Nie był jednak podobny do mnie pod żadnym innym względem, dlatego musiałem usunąć jego fotografie, wkleić moją własną w mundurze SS i dorobić oryginalny stempel SS Totenkopf-Standarte.

Fotografie załatwiłem 13 lipca. Pojechałem wówczas ze Schrackiem do Berlina pod pretekstem zaopatrzenia materiałowego w głównym biurze Nachrichtenabteilung. Jako wzięty niosłem rozmaite pakunki, a uzbudowany po zęby Schrack niby mnie pilnował.

Pa załatwieniu spraw biurowych udaliśmy się do znajomego kochanka Schracka, który pozwolił nam się w swoim mieszkaniu przebrać. Już w mundurze SS poszedłem do fotografa. Na wypadek spotkania z żandarmem wojskowym miałem przygotowane zaświadczenie, stwierdzające, że zgubienie książeczki wojskowej i przebywanie służbowo przez 48 godzin w Berlinie. Po godzinie zdjęcie było gotowe.

W wieloletnim paszaku po wróciłem ze Schrackiem do Oranienburga. Schrack zameldował, że nie mogliśmy otrzymać zamówionych materiałów biurowych, po które mamy się zgłosić następnego dnia przed południem. Dodał również, że powrócił do obozu, bo nie miał dla mnie pozwolenia na przebywanie poza obozem po godzinach pracy. Uzyskał z komendantury owo pozwolenie na dzień następny, co dawało nam 24 godziny, w czasie których nikt nas nie będzie poszukiwał.

Wszystko to było ukartowane z góry, do obozu zaś powróciliśmy dlatego, bo musiałem wkleić do legitymacji nową fotografię i podrobić stempel, co nie było sprawą prostą. Józef Pi-

kuła zrobił mi także metalowy medalik z numerem ewidencyjnym, jaki nosił każdy SS-man. Kolega ten był wtajemniczony w plan ucieczki i pomógł mi załatwić pewne sprawy. Również inni koledzy wiedzieli, że uciekam następnego dnia z obozu, ale nie znali trasy ucieczki.

Następnego dnia wyjechałmy ze Schrackiem ponownie do Berlina i udaliśmy się do mieszkania, w którym byliśmy już poprzedniego dnia. Tam się przebrałem w mundur SS, spałem wieczorne paszaki i wszystkie inne prywatne drobności. Zaraz potem udaliśmy się na stację kolejową. Pociąg odchodził z Schleissche Bahnhof o 11 rano.

Spodziewaliśmy się dojechać do Metzu następnego rana. Dzień 14 lipca przypadał na piątek obliczyliśmy więc, że jeżeli wszystko pójdzie gładko, w Paryżu powinniśmy być w niedzielę.

Liczyliśmy na to, że ze względu właśnie na niedzielę i rozjaśnienie SS-manów na dwudniowe przepustki nie zaczęła nas poszukiwać poza Berlinem wcześniej niż w niedzielę. Ale wówczas będziemy już w Rouen, znacznie bezpieczniejsi niż w Metz czy Paryżu.

Przed przyjazdem pociągu przeżyłem pierwszą kontrolę dokumentów. Zupełnie nie spodziewanie zatrzymał nas patrol żandarmierii składający się z trzech ludzi, którzy zażądali przedstawienia książeczek wojskowych i rozkazów wyjazdu. Przeglądaliśmy dokumenty, żandarmi pojeźdźni nas bardzo uprzejmie, życząc nam powodzenia na froncie we Francji. W pociągu kontrolowano nas jeszcze trzykrotnie, ale zawsze kończyło się na „Heil Hitler”.

Schrack stwierdził z ulgą, że zachowuje się w wyglądami jak typowy SS-man. Dwuznaczny był to komplement...

Do Metz dojechalismy bez większych przygód o drugiej nad ranem. Wprost ze stacji posłaliśmy się przepasać do hotelu, który był zarezerwowany specjalnie dla żołnierzy. Następnego dnia, tj. w sobotę rano wyjechalismy do Paryża. Cała niedziela spędziliśmy na zwiedzaniu miasta, bo pociąg do Rouen, ze względu na ciągłe ataki brytyjsko-amerykańskiego lotnictwa nie odchodził teraz nigdy przed wieczorem.

Już w drodze do Rouen przeżyliśmy kilka gorących chwil, gdy nas zawiadowcy wszystkich potrzebnych do podróży dokumenty. Mielismy rozkazy wyjazdu do Hitler Jugend Division, która walczyła pod Caen we Francji.

Nazywałem się teraz Wolfgang Grambow i byłem starszym strzelcem Waffen SS. Wolfgang Grambow był tego samego wzrostu co ja, miał blond włosy i niebieskie oczy, dlatego właśnie jemu ukrađam legitymację. Nie był jednak podobny do mnie pod żadnym innym względem, dlatego musiałem usunąć jego fotografie, wkleić moją własną w mundurze SS i dorobić oryginalny stempel SS Totenkopf-Standarte.

Fotografie załatwiłem 13 lipca. Pojechałem wówczas ze Schrackiem do Berlina pod pretekstem zaopatrzenia materiałowego w głównym biurze Nachrichtenabteilung. Jako wzięty niosłem rozmaite pakunki, a uzbudowany po zęby Schrack niby mnie pilnował.

Pa załatwieniu spraw biurowych udaliśmy się do znajomego kochanka Schracka, który pozwolił nam się w swoim mieszkaniu przebrać. Już w mundurze SS poszedłem do fotografa. Na wypadek spotkania z żandarmem wojskowym miałem przygotowane zaświadczenie, stwierdzające, że zgubienie książeczki wojskowej i przebywanie służbowo przez 48 godzin w Berlinie. Po godzinie zdjęcie było gotowe.

W wieloletnim paszaku po wróciłem ze Schrackiem do Oranienburga. Schrack zameldował, że nie mogliśmy otrzymać zamówionych materiałów biurowych, po które mamy się zgłosić następnego dnia przed południem. Dodał również, że powrócił do obozu, bo nie miał dla mnie pozwolenia na przebywanie poza obozem po godzinach pracy. Uzyskał z komendantury owo pozwolenie na dzień następny, co dawało nam 24 godziny, w czasie których nikt nas nie będzie poszukiwał.

Wszystko to było ukartowane z góry, do obozu zaś powróciliśmy dlatego, bo musiałem wkleić do legitymacji nową fotografię i podrobić stempel, co nie było sprawą prostą. Józef Pi-

kuła zrobił mi także metalowy medalik z numerem ewidencyjnym, jaki nosił każdy SS-man. Kolega ten był wtajemniczony w plan ucieczki i pomógł mi załatwić pewne sprawy. Również inni koledzy wiedzieli, że uciekam następnego dnia z obozu, ale nie znali trasy ucieczki.

## ZAPISKI KULTURALNE

### • NA XXII PRZEGŁADZIE

Zespołów Artystycznych zespoły szkolne regionu cieszyńskiego używały bardzo wysoka ocenę. Wyodrębni I stopnia otrzymały: orkiestra dęta Zespołu Szkół Budowlanych w Cieszyńsku (kier. mgr Stanisław Drozdowicz), zespół taneczny Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 1 w Cieszyńsku (kier. Edward Ucha), zespół akrobacyjny Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 2 w Brennej-Bukowej (kier. Elżbieta Boner). Poza tym wyróżnieniem II i III stopnia nagrodzono 15 innych zespołów kierowanych przez mgr Artura Bienia, mgr Ewę Piskorzycz, Leszka Pollaka, Ludmiłę Krop, mgr Jana Motykę, Mariannę Zylę, Marię Niemczyk, Leokadię Chracińską, Krystynę Szauer, Helenę Musiał, mgr Józefa Brodę, Aldonę Cebulę, Henryka Staniek i Karola Malinę. (GdJ)

### • ZARZĄD GŁÓWNY Towarzystwa Wiedzy Powaschnej

przynależnie red. Władysławowi Osłedzie nagrodę pieniężną za działalność na polu popularyzacji kultury i oświaty, podejmowaną w ramach cieszyńskiego Klubu Propozycji. (JO)

### • STARANIEM TOWARZYSTWA CHOPINOWSKIEGO

w Katowicach odbył się udany koncert autorski pedagoga Filii US, doc. Ryszarda Gabryśa. Obok utworów dawniejszych R. Gabryś przedstawił kameralną muzykę awangardową. Jako wykonawcy wystąpili wykładowcy i studenci PWSM. Kompozytor czytał również własne teksty poetyckie. Tem dla poezji były grafiki doc. Gabryśa, oparte na znakach muzycznych, a interpretowane przez znanego katowickiego pianistę, Ernesta Malika. (b)

### • RECITAL FORTAPIANO-WY

Janusza Seligmana, starszego asystenta w Zakładzie Wychowania Muzycznego Filii US, okazał się autentycznym wydarzeniem w życiu kulturalnym miasta. Wykonanie trudnego i ambitnego programu zawierającego dzieła Bacha, Chopina, Musorgskiego i Szymanowskiego świadczyło o wirtuozowskich predyspozycjach pianisty. Po studiach w warszawskiej PWSM Seligman doskonalił swoje umiejętności w Królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie i był stypendystą Fundacji Kościuszkowskiej. (r)

## UWAGNE STUDIOWANIE

dawnych kodeksów karnych poucza nas, iż ówczesne metody prowadzenia śledztwa oraz same kary były niezwykle okrutne.

Wachlarz tortur był bardzo szeroki. Kłatwa kościelna, stosowana celem przełamania oporu możnowładztwa, zamknięcie ludzi w kunię pod przegięciem, pławienie w żelaznej klatce, łamanie kołem lub przewlekanie przez koło, palenie na stosie, obcinanie nóg, rąk, oślepienie, wyrwanie języka i paznokci, miżdżenie móg i palców — wszystko to służyło sprawiedliwości. Szczególnie niebezpiecznych dla ówczesnych ustrój wrogów wbijano na pal, wieszano na hak lub wrymowano z nich żywcem wężrznosci.

W Cieszyńsku, stanowiącym od 1280 roku stolicą odrębnego księstwa, sądownictwo sprawował dziedziczny wójt, a następnie, po wykupieniu wójtostwa przez Plaszów, każdorazowy książę cieszyński. Wyroki wydawano na podstawie tzw. prawa wrocławskiego.

Sądownictwo miejskie podlegał mieszczanie oraz szlachta i chłop w wypadku, gdy przestępstwa dokonali na terenie samego Cieszyńska.

W roku 1539 miasto otrzymało prawo używania czarownej pieczęci sądowej, upoważniającej sąd miejski do wyzywania rycerstwa i duchowieństwa na rozprawę.

Rozprawy sądowe odbywały się w trzech punktach Cieszyńska. Pierwszy znajdował się niedaleko bramy wjazdowej do zamku. Tam, na kamiennej ławie otoczonej lipami, jeszcze w roku 1611 zasiadał książę Adam Wacław, skazując na śmierć przez ścięcie trzech Walachów, oskarżonych o zamordowanie kupców żywieckich.

Wiadomość ta wskazywała na żywą w XVII wieku tradycję słowiańską, znaną już w czasach Bolesława Śmiałego, który, siedząc na podobnej kamiennej ławie, osobiście kierował rozprawą przeciwko biskupowi Stanisławowi ze Szczepanowa.

Drugim miejscem rozpraw był budynek tzw. sądu ziemskiego, położony przy dzisiejszej ulicy Sejmowej. Rozstrzygał w nim spory tożone przez szlachtę, a dotyczące przezwaznie prawa spadkowego lub osobiste obrazy.

Sady natomiast nad pospółstwem, wędrownym ludem i Cyganami odbywały się w budynku więziennym. W Cieszyńsku było kilka więzień. Jedno, przeznaczone dla szlachty, znajdowało się w ratuszu. Inne, w którym zamknięto mieszczan, mieściło się pierwotnie w piwnicy przy ulicy Szersznika, a od XVI wieku w tzw.

katowni położonej przy ulicy Katowiej (obecnie Klebardnia). Do roku 1695 znajdował się tam parterowy domek, zwany legendą z katem cieszyńskim.

Wyroki sądowe wykonywano w różnych miejscach. Najstarszym był piegielz w rynku, istniejący jeszcze w XVIII wieku (ścinano tam głowy, wystawiano nierządnicę na publiczne pośmiewisko, a na początku XVIII wieku palono zabronione książki).

Szubienica wraz z dwukondygnacyjnym budynkiem znajdowała się na południowym wschodzie, poza murami miasta. W budynku tym męczono skazanych, zgodnie

z przepisami sądowymi. Legenda mówi, że zginął tam również syn burmistrza, twórca tej katowni. Pod koniec XVIII wieku materiał budowlany z tejże budowli wykorzystano do wystawienia murów teatru miejskiego (do niedawna kina przy ulicy Ratusowej).

Trzecim miejscem, gdzie tracono więźniów, było wzgórze Małego Jaworowego.

Instytucja kata datuje się w Cieszyńsku od XIII wieku i przeżywała do początku wieków XIX. Opierając się na zapisach w księgach parafialnych, należy przypuszczać, że zawał kata wrzechodził dziedzicznie z ojca na syna i mimo iż był przez ogół społeczeństwa pogardzany, miasto nie mogło się bez niego obejść.

Kat otrzymywał wysoką pensję, przewyższającą niekiedy wynagrodzenie burmistrza (opłacały go wspólnie Cieszyń, Frysztat, Frydek, Skoczów, Strumień, Bielsko i Jabłonków) i poza granicami księstwa uznawany był za drogiego.

A oto obrazek z katowskiego żywota:

W roku 1688 Wojciech Mieczek ze Słownicy, oskarżony w Żywcu za rozbój był ścięty i ćwiartowany, na którego czerstwe kacie z Cieszyńska przybył, a ten, będąc na torturach, do niczego się

przynależnie nie chciał i stryczki się na nim targali, aż opatrzywszy go charakterystycznym, nad topką lewą w ciele zaprawionym i zaróżowionym znakiem,



# piłka nożna

## KLASA MIĘDZYPOLSKA

Zwycięstwami zakończyli na I reprezentacji występy w Klasie Międzypolskiej KS Cieszyńscy. W tym samym czasie rezerwa tamtejszego GKS 2:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Wyszniński i Tomala z rzutu wolnego. W spotkaniu tym cieszyńscy byli zespołem lepszym i wygrali 2:0. Drugi nasz przedstawiciel w gronie ligowców — Cukrownik Chybie wywalczył dwa punkty z Czechowicami, przegrywając z Walcownikami 1:0 (0:0). Złoty bramkarz strzelił Słomka.

Tak więc oba nasze zespoły pozostały w tej klasie, gdyż do klasy A spada jedyna drużyna z Beskidu Białego. Lądowcy: 22 31 40:18 Zory 22 30 41:18 Łąka 22 29 34:32 Kostuchna 22 28 34:17 Kłurów 22 23 40:32 Cieszyńscy 22 23 21:29 Tychy 22 20 29:31 Halemba 22 20 25:32 Jastrzębie 22 18 25:32 Walcownia 22 18 25:28 Chybie 22 15 27:44 Bieleśko 21 6 19:56

## KLASA — A

Zacęte pojedynki stoczyły w ostatnią niedzielę pretendenci do mistrzowskiego tytułu. Z rywalizacji tej szczęśliwie wyszli piłkarze rezerwy BKS, którzy po dramatycznym spotkaniu wygrali w Skoczowie z Beskidem 2:1 (0:1). Gospodarze uzyskali prowadzenie ze strzału Krzywonie. Goście po przerwie wyrównali z rzutu karnego, a zwycięską bramkę strzelił z ewidentnego spalnego. Odnosiło się wrażenie, że arbitrowi główny robił wszystko, aby drużyna bieleśka zeszła z boiska jako zwycięzca.

Przykrej i wysoki porażki doznała z Górnikiem w Czechowicach Wiśla Strumień. Przegrała ona aż 2:6 (0:2). Bramki dla pokonanych strzelił Lang i Pieniążek. Kuźnia Ustronia pokonała LZS Komorowice 6:0 (3:0). Orzeł z Bieleśka wygrał w Pniówku 3:1 (3:0) a Wicher Kaczyce przegrał z LZS Bojszowy 1:3 (0:2). W pozostałych meczach padły wyniki: Walcownia — Elektrostal 1:1 i BBS — Jędra Peczyna 6:3. Mistrzem została drużyna BKS Bieleśko, zaś szereg klasy A opuszczają rezerwa Walcowni i LZS Komorowice.

BKS	25	28	50:13
Górniki	26	37	62:24
Strumień	26	34	35:23
Pniówek	26	32	47:35
Ustron	26	29	43:22
BBS	26	29	44:36
Bojszowy	26	27	31:32
Peczyna	26	24	42:42
Zabłocie	26	23	29:49
Elektrostal	26	22	26:33
Skoczów	26	21	33:43
Kaczyce	26	18	33:63
Walcownia	26	12	30:49
Komorowice	26	11	28:54

## KLASA — B

Lider Olza Pogwizdów już na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek zapewniła sobie tytuł mistrzowski. Stąd ostatni mecz z Beskidem Brenna potraktowała nieco ulgowo. Mimo to Olza uzyskała wynik remisowy 3:3, zdobywając bramki ze strzałów Coghena — 2 i Żurka. Przed meczem drużyna gości wręczyła liderowi wianki kwiatów, życząc mu sukcesów w rozgrywkach klasy — A.

Oto pozostałe wyniki: Olimpia Golezów — Spójnia Marklowice 1:1, LZS Bąków — KS Cieszyń II 3:2, Beskid Skoczów — LZS Kończyce Rudnik 2:2, LZS Kończyce Małe — LZS Nierodzim 1:2, LZS Simoradz — LZS Fruchna 0:3. Błyskawica Drogoni — Kolejarski Zettrydowice 7:3.

Z klasy — B spada LZS Simoradz. Drugi spadkowicz zostanie wyłoniony w meczu barowym pomiędzy drużynami, zajmującymi przedostatnie lokaty w obu grupach. Kto w gronie cieszyńskich zmierzy się w tym pojedynku, zależy będzie od spotkania niedzielnego (czwartego) pomiędzy Beskidem Brenna a LZS Kończyce Rudnik.

Pogwizdów	26	49	62:34
Cieszyń II	26	36	67:26
Nierodzim	26	21	59:43
Bąków	26	31	59:59
Drogoni	26	30	75:51
Brenna	26	26	57:43
Golezów	26	25	43:55
Marklowice	26	24	51:48
Kończyce M.	26	23	34:46
Fruchna	26	22	22:69
Skoczów	26	21	41:52
Zettrydowice	26	20	50:82
Kończyce R.	26	18	42:55
Simoradz	26	15	28:66

Opracował: Paweł CZUPRYNA

## Sezon koszykówki jeszcze trwa

Niezwykle bogaty, pełen interesujących startów sezon koszykarski KS Cieszyńscy. Po udanych występach w Lidze, drużyna rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu, w którym zamierza odegrać czołową rolę. Najpierw cieszyńscy gościli u siebie I-ligowy zespół bułgarski Dunaw Ruse (8 miejsce w Lidze). Bardzo ciekawie i szybko grający goście pokonali naszą drużynę (104:94), wzmocnioną kilkomila graczami z ROW Rybnik.

Nie popisali się natomiast Bułgryci następnego dnia, kiedy to przegrywając z ROW Rybnik (na hali w Cieszyńcu) w 18 min. meczu, bez powodzenia opuścili parkiet przy stanie 37:37. No cóż, nie każdy umie przegrać, szukając w sądach przyczyn swojej niedyspozycji.

W dniach 9 i 10 czerwca drużyna cieszyńska uczestniczyła w turnieju w Nowej Hucie, zorganizowanym z okazji 25-lecia miejscowego klubu. Oprócz gospodarzy i KS Cieszyń w

impresję uczestniczyli również koszykarze z Korony Kraków i Minerwy Bonkowie (CSRS). Zespół zaprezentował się dobrze i mimo że przegrał z renowanymi przeciwnikami, zasłużył na słowa pochwały.

Najlepsze spotkanie rozegrał podopieczni trenera Kunisza z II-ligową Koroną, która zajęła w ostatnich rozgrywkach Pucharu Polski 3 miejsce. Mecz miał niezwykle dramatyczny przebieg i zakończył się zwycięstwem koszykarzy Krakowa 63:61. Do najlepszych w naszym zespole należeli: Dudek, Golek, Klemczak, Nianidy i Kuczyński.

A co pozostałe wyniki spotkań naszej drużyny: KS Cieszyń — Hutnik Kraków 53:76, KS Cieszyń — Minerva 87:67. Drużyna cieszyńska trenuje nadal bardzo solidnie, przygotowując się do dwóch spotkań towarzyszych z zespołem francuskim z Saint — Pol — Sur — Mer. Mecz między tymi zespołami rozegrany zostanie w Cieszyńcu w dniach od 1 do 3 lipca br.

## SZACHY

### Turniej błyskawiczny w Skoczowie

Z udziałem ponad 70 zawodników i zawodniczek odbył się ostatnio w Skoczowie Błyskawiczny Turniej Szachowy o Puchar miasta. Impreza ta, którą zorganizowali działacze z sekcji szachowej KS „Beskid”, należała do bardzo udanych. Warto zaznaczyć, że w turnieju startowała czołowa kadra z mistrzami Polski na czele.

W grupie seniorów triumfo-

wał Stanisław Karnasiewicz z GKS Katowice (mistrz Polski), wyprzedzając Emila Dłuskiego i Zbigniewa Kwiecińskiego z Mysłowic. Grzegorz Wawrzyszka z KS Cieszyń i Wacław Łuczynowicz z Szombierki (mistrz Polski).

Turniej juniorów wygrał szachista z wileńskiego Startu Jan Kubień, przed Janem Domańskim ze Startu Bytom i Krzysztofem Jonką z KS Cieszyń.

Wśród pań triumfowała Beata Sikora z BBS Bieleśko, która już po raz drugi zdobyła Puchar prechodni Skoczowa. Drugą była Lidia Cieniewska z KS Cieszyń, a trzecią Małgorzata Trojan z Beskidu Skoczów.

Turnie o Puchar Skoczowa

organizowany był już po raz

dziwisty.

(cz)

### Rajd górski hutników

W dniach 9-15 bm. w Beskidzie Śląskim, Żywieckim, Wysokim i Małym odbył się XVI Ogólnopolski Rajd Górski Hutników, który organizo-

wany został przez Radę Kultury Fizycznej i Turystyki „HUTNIK” przy ZG ZZH oraz Radę i Koło Zakładowe PTTK huty „Kosciuszko” w Chorzowie. W tej wielkiej imprezie turystycznej wzięło udział ponad 2.000 uczestników.

Na mecie w Brennej — Centrum najsilniejszą drużyną rajdową otrzymali dyplomy oraz proporzki, a także okolicznościowe smaczki.

(sc)

## Spartakiada w Zampolu

Ognisko TKKF przy CFZB ZAMPOL należy do przodujących w Cieszyńcu. Inicjuje wiele przedsięwzięć rekreacyjnych i sportowych dla młodzieży.

Ostatnio rozpoczęła się spartakiada zakładowa, obejmująca takie dyscypliny, jak piłka nożna, piłka siatkowa, tenis stołowy, szachy i szachy.

Dotąd ukończono turniej koszykówki i zawody szachowe. W komitecie zwyciężyła drużyna działu narządów przed wydziałem produkcyjnym i administracyjnym. W zawodach szachowych o Puchar prezesa koła LOK I miejsce zajął Erwin Mrózek. Dalsze „występy”: Rudolf Walica i Teresa Marcato.

(kar)

## DROBNE OGŁOSZENIA

FIATA 12sp, 1500 — sprzedam. Cieszyń, tel. 13-18. g-15337

SEKOD 1000 MB — sprzedam. Ustron, Dworcowa 1. g-15341

SAMOCHOŁ marki „SAAB” w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Skutecz, Simoradz 131 k. szkoły. g-15333

ZUKA AO-3 — zarejestrowanego — sprzedam. Wisła, willa „WRZOS”, tel. 2302. g-15338

PARCELE 11 arów z prawem zabudowy, Cieszyń — Bogusławice (przy Remizie) — sprzedam. Władysław: Falczyński, Pogwizdów 4. g-15342

PARCELE 0,50 ha z prawem budowy — sprzedam. Paweł Zamarski, Cieszyń-Kalembice 42. g-15343

SPRZEDAM meble stylowe pałacu — mahoni (jadalsnia). Władysław: Cieszyń-Ministrów 47 (Szkoła). g-15344

LEKI zagraniczne przeciw astmie oskrzelowej — sprzedam. Informacje: Cieszyń, tel. 13-21. g-15343

SPRZEDAM krowę. Józef Olasz, Kalembice 11. g-15346

MIESZKANIE M-3 — komfortowe — w Wodzisławiu Śląskim zamieniam na podobne w Cieszyńcu, Skoczowie lub okolicy. Maria Stanisławska, Wodzisław 61, Wojska Polskiego 22/12 lub Golezów, tel. 215. g-15333

PRZYJMĘ natychmiast ucznia do nauki zawodu wulkanizatora, na bardzo dobrych warunkach. Franciszek Banot, Skoczów, Zamkowa 8 — Wulkanizatorstwo. g-15349

PRZYJMĘ uczniów do nauki zawodu: malarz budowlany. Warunki dobre. Kandydaci mogą uczęszczać do wieczorowej szkoły podstawowej. Stanisław Stanek, Cieszyń, ul. Dzierżyńskiego 3a/10 — Zakład Malarstwa. g-15340

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, peleryny, welony, kapelusze. Rolinska, Bieleśko, Małgi 14, boczna Książkowskiego. g-15304

## UWAGA, ABSOLWENCI KLASY VIII!

### UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

LICZUM KAWODOWE ORAZ ZASADNICZĄ SZKOŁĄ ZAWODOWĄ DLA PRACUJĄCYCH ZAKŁADÓW ELEKTRO-MASZYNOWYCH „CELMA” W CIESZYŃCU

## PRZYMUJĄ ZAPISY

### DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

do nauki zawodu w tak atrakcyjnych specjalnościach jak:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ WARSZTADOWY
- FRESZER
- ELEKTROMECHANIK
- FORMIERSKI I MODELARZ ODLEWNICZY

oraz w kierunku mechanicznym w Liceum Zawodowym.

Nauka w Liceum Zawodowym trwa 6 lat, w Szkole Zawodowej — 3 lata.

Po ukończeniu nauki absolwenci zatrudnieni zostają zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami w Fabryce Maszyn, w Fabryce Narzędzi oraz w Fabryce Urządzeń Elektrycznych — jednym z najnowszych zakładów w Europie, produkującym elektronarzędzia.

Kandydaci zamieszkałi w Golezowie i okolicy mogą kontynuować naukę teoretyczną i praktyczną w Golezowie w okresie trwania nauki uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej otrzymują następujące wynagrodzenie: w I roku nauki 350,- zł., w II roku nauki 600,- zł., w III roku nauki 1120,- zł. W zawodzie formierski i modelarski odlewniczy w III roku nauki otrzymują wynagrodzenie w wys. 1.300 zł.

Wyodrębniając się uczniom przyznawana będzie premia. Okres nauki w zawodach odlewniczych zalicza się do uprawnień wynikających z „Karty Odlewnika”. Uczniowie w I roku nauki otrzymują bezpłatnie książkę, kompletną odzież ochronną oraz środki piórkowe. Młodzież korzysta z szeroko zakrojonej akcji socjalno-bytowej Zakładu.

Zakład posiada ośrodki kąpielowe nad morzem i w górach. W ramach tej akcji organizowane są obozy wypoczynkowe w kraju oraz za granicą.

Przyjęcie do szkoły bez egzaminu wstępnego.

Warunki przyjęcia: ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarza i nie przekroczony 17 rok życia.

Wymagane dokumenty: 4 zdjęcia, skierowanie na szkoły podstawowej oraz świadectwo. Informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie w godzinach od 7 do 19, w soboty od 7 do 13 Dział Kadry i Szkolenia Zawodowego, Cieszyń, ul. 1 Maja 19, tel. 15-81, wewn. 311.

35kr

## CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH w Cieszyńcu

informuje że zakłady rzemieślnicze dysponują jeszcze wolnymi miejscami do nauki zawodu we wszystkich rzemiosłach

Istnieje możliwość podjęcia nauki przez osoby, które nie ukończyły szkoły podstawowej.

Wynagrodzenie ustalane jest w drodze umowy pomiędzy rzemieślnikiem — naukowcą a uczniem i wynosi:

- dla uczniów młodocianych: w I roku nauki nie mniej niż 300 zł mies. w II roku nauki nie mniej niż 480 zł mies. w III roku nauki nie mniej niż 1.080 zł mies.
- dla uczniów pełnoletnich nie mniej niż 1.200 zł miesięcznie.

Uczniowie korzystają: — ze zwolnień w celu kontynuowania nauki teoretycznej w zasadniczej szkole zawodowej dla pracujących, — ze zwiększonego wymiaru urlopu, — w czasach lub obozów młodzieżowych, — z innych świadczeń socjalnych.

Uczniom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych zapewnia się stypendia miesięczne (niezależnie od przysługującego wynagrodzenia).

Młodzieży o uzdolnieniach artystycznych umożliwiono uczestniczenie w działalności zespołów artystycznych przy Cechu.

Blizszych informacji udziela Biuro Cechu Rzemiosł Różnych w Cieszyńcu, ul. Armii Czerwonej 12, telefon 12-32. 111kr

## FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH ZAKŁAD NR 5 W SKOCZOWIE, UL. CIĘŻAROWA NR 11, TELEFON 361

### zatrudni natychmiast:

- inżyniera mechanika z praktyką w służbie ruchu, na stanowisku kierownika Oddziału
- inżynierów mechaników o specjalności — hydraulika siłowa
- inżynierów lub techników o specjalności — odlewnictwo.

Warunki pracy, pracy i sprawy mieszkaniowe do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Dział Kadr naszego Zakładu codziennie od godz. 7,00 nr tel. 361, wewn. 79. 118kr



**GŁOS**  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 44-600 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 23, 44-083 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimiera GOLEBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK i Jadwiga LACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-600 Cieszyń. TELEFONY: 13-32 oraz 13-43. TELEKSY: 63-286. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki, ul. Dąbrówki 13, 44-031 Katowice, konto PKO 10 nr 3-6-21. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Waczące siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatów, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY TY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 53 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATĘ DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Korespondencji Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa, konto PKO nr 1-6-100624. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁY NIE ZAMÓWIENIOM REDAKCJA NIE ZWRACA. OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do ewentualnego opublikowania następnym. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 34661/34693. Zam. nr 3562/75. T-4



# „WOREK RACZAŃSKI” NA ŻYWIECCZYŹNIE

Jyny jo jakosć nic ni mo-  
gym nąść. Co jo sie już na-  
chodźił po tych jaworzyń-  
skich lasach, alech na od-  
krzas nigdy nie trefił. A też  
by mi się przydało na sta-  
re roki, też...

**NAGRODY KSIĄŻKOWE:**  
Za prawidłowe rozwiązanie  
krzyżówki z numeru 21/991  
nagrodę książkową wylosu-



## Sztandar Premiera i CRZZ dla Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej

W dniu 30 czerwca załoga Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej przeżyła swój wielki dzień — uzyskała sztandar przechodni Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych za najlepsze wyniki osiągnięte w roku 1974 w całym przemyśle poligraficznym. Równocześnie wręczono CDW sztandar przechodni Ministra Kultury i Sztuki oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Poligrafii, jak również proporcę przechodnie za II i III miejsce w zakresie jakości produkcji w minionym roku.

Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza uzyskała samodzielność w roku 1957. Była to decyzja z całą pewnością słuszną, o czym świadczą poprawiające się z roku na rok wyniki produkcyjne, coraz lepsza jakość drukowanych pozycji poligraficznych, postęp techniczny. Już w okresie pierwszych 3 lat dokonano wymiany 19 podstawowych maszyn poligraficznych, a w latach 1961–1965, głównie dzięki modernizacji, uzyskano przyrost produkcji w wysokości 60 proc.

W trzy lata później oddany został do użytku, zbudowany kosztem 46 mln zł, nowy obiekt produkcyjny, dzięki czemu wzrósł nie tylko potencjał wytwórczy, ale radykalnie poprawie uległy również warunki pracy.

W ostatnim dziesięcioleciu wymieniono niemal cały park maszynowy CDW, wdrożono nowe techniki drukarskie, m. in. fotomechaniczną przygotowalnię offsetową i chemigrafie. W stosunku do r. 1965 czterokrotnie wzrosła wartość produkcji sprzedanej i dwukrotnie wydajność pracy na 1 zatrudnionego. Przewiduje się, że do końca br. zakład wyprodukuje 25 mln książek, głównie dla Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich, Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego oraz Wydawnictwa „Śląsk”.

Kierownictwo i Rada Zakładowa CDW poświęcają

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Pierwsze posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej

W Bielsku-Białej zebrała się na pierwszym posiedzeniu plenarnym Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej, w którym uczestniczyli również: sekretarz KW Andrzej Barzyk i członek CKKP Tadeusz Bochnacki. Obradom przewodniczyła przewodnicząca WKPP Józefa Salek, która wygłosiła również referat programowy.

Po dyskusji przyjęto uch-

wałę, która precyzuje zadania Komisji, że szczególnym uwzględnieniem umacniania kierowniczej roli partii.

Józef Paliński został wiceprzewodniczącym WKPP. Wybrano też 8-osobowe Prezydium. Na przewodniczących zespołów orzekających powołano: Mieczysława Blachurę, Franciszka Heglasza (Cieszyń) i Władysława Ogara. (d)

## Wojewódzki Komitet

### Stronnictwa Demokratycznego już działa

W ubiegły wtorek, dnia 24. VI, zebrał się na pierwszym posiedzeniu plenarnym Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Bielsku-Białej. W obradach uczestniczyli: przedstawiciele KW PZPR i WK ZSL, sekretarz CK SD Piotr Stefanek i przewodniczący WK SD w Katowicach Marcell Faska. Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu SD został

stał Franciszek Kasper — dyrektor Odlewni FSM w Skoczowie. W Plenum WK region cieszyński reprezentują również: Władysław Brych, Józef Kasper, Lech Kościłder, Józef Matulek, Franciszek Bychliński, Jerzy Ruszkowski, Bolesław Skalski i Jan Smolny. Do Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej wybrano Karola Ochmana i Jerzego Ryncarza.

## Wybrano władze wojewódzkie i miejskie ZMS

Dnia 17 czerwca odbyło się w Bielsku-Białej pierwsze posiedzenie plenarne Zarządu Wojewódzkiego ZMS. Przewodniczącym wybrany został Jerzy Kapias — dotychczasowy przewodniczący ZP ZMS w Bielsku-Białej. W skład Prezydium weszli z cieszyńskiego regionu: Czesław Broda i Roman Plekarczyk. W skład Plenum wybrano z naszego terenu: Zygmunta Popielkę, Ewę Czyż, Wiesława Wronkę, Czesława Brodę, Romana Plekarczaka, Bogusława Szmidta, Antoniego Kobieliusza i Jana Turonia.

Dnia 27 czerwca ukonstytuował się nowy skład Zarządu Miejskiego ZMS w Cieszyźnie. Przewodniczącą została Zdzisława Królowska, pełniąca równocześnie funkcję zastępcy RM FSZMP w

Cieszyźnie. Wiceprzewodniczącym do spraw społeczno-zawodowych jest Jan Górniak. W skład Prezydium weszli także: Aleksander Murek, zajmujący się szkoleniem, Halina Bućka — propaganda, Bogusław Szmidt — młodzież szkolna, Józef Pustówka — sportem i turystyką oraz Ewa Czyż — sprawami organizacyjnymi, jak również Roman Plekarczyk — przewodniczący ZZ ZMS w „Celmie” i Stanisław Skurzak — przewodniczący ZZ ZMS w „Elektrometalu”.

Skład Plenum ZM ZMS uzupełniono o Czesława Brodę, Janinę Niemiec, Annę Pale, Bolesława Poloczka, Wiesława Sęka, Jacka Strzypczaka, Andrzeja Szalbotę, Krystynę Wanio, Czesława Wojackiego, Romuśla Wróbla, Wiesława Wronkę i Martę Enko. (J)

## Ukonstytuował się ZM TPR

Dnia 26 czerwca odbyło się ostatnie Prezydium Zarządu Powiatowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Podczas obrad wybrano nowe władze miejskie organizacji. Przewodniczącym ZM TPR w Cieszyźnie wybrany został mgr Józef Kłajsek, jego zastępcami natomiast — Jerzy Cybuchowski i inż. Roman Probst. Obowiązkami skarbnika pełnił mgr Tadeusz Borek.

Część dotychczasowych członków Prezydium odelegowano do działalności w terenie. Skład ZM TPR uzupełniono o mgr Józefa Bączkę, Barbarę Żurek, Zbigniewa Cłupka i Józefa Gwoździła. (J)



Z cyklu „NASZE DZIECI”: Siedmiomiesięczny Tamaszek Cichań z Dębowa.

TYGODNIK • NAKŁAD: 22.094 EGZ. • CENA 1 ZŁ



GŁOS  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 26 (996) • 1 — 7 LIPCA 1975 R. • ROK XXI

### Józef Buziński przewodniczącym WRN

## Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej omówiła podstawowe kierunki rozwoju naszego regionu

Dnia 26 czerwca obradowała w Bielsku-Białej pierwsza sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, której przewodniczył senior zespołu radnych Jan Grzbiela. Przybyli m. in.: sekretarz KW PZPR Józef Buziński, sekretarz KW Andrzej Barzyk, prezes WK ZSL Ferdynand Łukaszek, przewodniczący WK SD Franciszek Kasper, posłowie na Sejm PRL, przewodniczący terenowych rad narodowych, wojewoda bielski Józef Łabudek i wicewojewodowie Jan Watach, Antoni Urbaniec i Edward Paszka.

Jan Grzbiela poinformował, że bielska WRN liczyć będzie, zgodnie z uchwałą Rady Państwa, 100 osób. Cieszyński region reprezentują w niej: Alojzy Bilko, Jan Broda, Grażyna Gluza, Stanisław Jonkisz, Franciszek Kasper, Jan Knopek, Jan Krasowski, Stanisław Krupa, Bronisław Pustówka i Roman Szwanda. Z kolei dokonano wyboru władz Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przewodniczącym został poseł na Sejm, członek

KC PZPR, I sekretarz KW partii Józef Buziński, a zastępcami: sekretarz KW PZPR Marian Drewniak, prezes WK ZSL Ferdynand Łukaszek i przewodniczący WK SD Franciszek Kasper.

Po objęciu przewodnictwa obrad przez Józefa Buzińskiego przystąpiono do wyboru stałych komisji WRN. Ich przewodniczącymi zostali: Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego Stanisław

Szczepanik, Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności Jan Knycz, Komisji Produkcji Rolnej Jan Broda (Cieszyń), Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług Kazimierz Kamiński, Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych Tadeusz Chowaniec, Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury Teresa Andrzejczak oraz Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Leon Szwierczak. Wszyscy oni są członkami Prezydium WRN.

Wybrano również Wojewódzką Komisję Odnaczeń Państwowych, na czele której stanął Marian Drewniak.

Podczas sesji obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący WRN Józef Buziński, który omówił podstawowe problemy województwa bielskiego, którymi przyjdzie się zajmować Wojewódzkiej Radzie Narodowej oraz radom sekcji miejskiej i gminnej

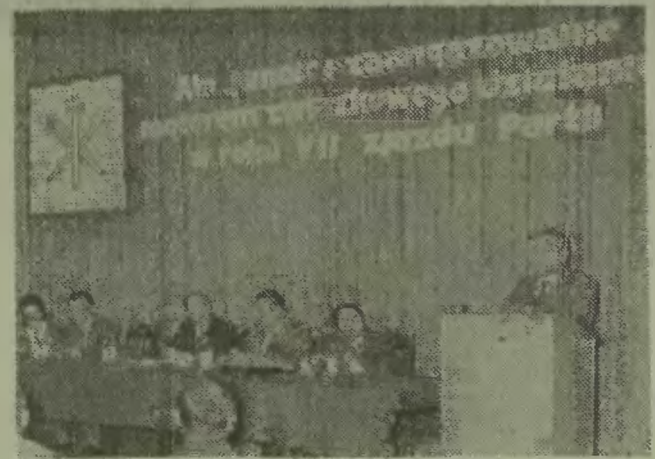
(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Obradowało Plenum ZW ZSMW

W dniu 24. VI. obradowało w Bielsku-Białej pierwsze Plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej.

Dokonano wyboru władz. Przewodniczącym ZW został Zdzisław Jurasz — dotychczasowy przewodniczący Zarządu Powiatowego ZSMW w Żywcu, a wiceprzewodniczącymi: Teresa Gawel i Adam Kuła. W skład Prezydium weszli również: Stanisław Babiński, Andrzej Beniowski, Stanisław Kasperczyk, Włodzimierz Kiliś, Kazimierz Kosiec, Zbigniew Marek, Janina Nikle, Danuta Ryśka (Cieszyń), Maciej Zaborowski (Cieszyń) i Mieczysław Zabiński.

W Plenum cieszyński region reprezentują: Jerzy Bortlik, Jan Delong, Maria Goryczka, Tadeusz Lipka, Józef Ligocki, Danuta Ryśka, Maria Sliwa, Stanisław Wiśniewski i Maciej Zaborowski. Zastępcami członków Plenum zostali: Tadeusz Broda i Hildegarda Wawrca. Do Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej wybrano Jana Hoka i Stanisława Kubickiego, a do Sądu Koleżeńskiego Halinę Badurę. (d)



Prezydium Inauguracyjnego posiedzenia WRZZ. Przemawia I sekretarz KW PZPR Józef Buziński. • Fot.: Stanisław Cera-nowicz.

## Inauguracyjne posiedzenie WRZZ

Dnia 24 ub. m. w sali NOT w Bielsku-Białej odbyło się inauguracyjne posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, w którym uczestniczyli również I sekretarz KW PZPR Józef Buziński i wojewoda bielski Józef Łabudek.

Przewodniczącym nowo utworzonej WRZZ został wybrany Edward PAWLUS, a sekretarzami Krystyna Bruchalska i Władysław Libionka. Członkami Prezydium są: Franciszek Galec (przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Turysty

ki), Jerzy Kapias, Stanisław Kapłon, Rudolf Kołdoń (Cementownia Goleśzów), Wincenty Moduński, Genowefa Mucha, Tadeusz Namirski, Eugeniusz Pacholek, Helena Sommer i Jan Wójcik.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Pomagają Biura ORT • Ponad 500 miejsc w hotelach i 6 tys. w kwaterek prywatnych • Wczasy w słońcu • Kłopoty z gastronomią

## Sezon wczasowy w pełni

Zaledwie rozpoczął się drugi tydzień kalendarzowego lata, a miejscowości wczasowe naszego regionu „pekają w szwach”, nie mogą pomieścić, a tym bardziej w pełni usatysfakcjonować wszystkich turystów. Oczywiście nie można zwiększać liczby gości w nieskończoność, bo możliwości wczasowo-turystyczne też mają swoje granice, ale wydaje się nam, że w naszych miejscowościach uzdrowiskowych wszystkich szansa jeszcze nie wykorzystano.

Opinie nasze potwierdził dyrektor Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych w

Ustroniu, które za pomocą 6 Biur Obsługi Ruchu Turystycznego (Ustroń, Wisła, Brenna, Istebna, Skoczów i Cieszyń) zajmują się przybyłymi na nasz teren gośćmi oraz organizuje wycieczki dla tych spośród mieszkańców, którzy chcą zwiedzić inne regiony kraju.

Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych dysponuje w tym sezonie 550 miejscami hotelowymi w placówkach zlokalizowanych w Cieszyń, Skoczowie, Ustroniu („Równica” i „Czantoria”) oraz w Wiśle („Centrum” i

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

1 lipca dniem gotowości

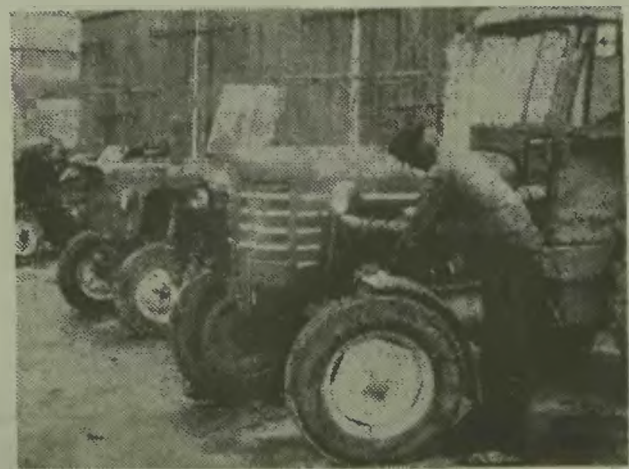
## Pełna mobilizacja sprzętu przed akcją żniwną

ŁASKAWSZA w ostatnich dniach dla rolników aura umożliwiła sprzątnięcie z pól znacznej ilości siana. Część traw przeznaczono na kiszonki. Równolegle z tymi pracami trwają intensywne przygotowania wszystkich służb rolnych do tegorocznej akcji żniwnej i omłotowej.

W 7 kółkach rolniczych, wchodzących w skład SKR Hażlach, przygotowano do żniw 4 kombajny, w tym jeden typu „Bizon”, przyczepę samobieżną, 38 ciągników (6 w najbliższych dniach zostanie naprawionych), 10 sнопowiązek oraz 40 przyczep. Natomiast RSP „Przyjaźń” zamorski dysponuje 3 kombajnami, w tym jednym „Bizonem”, prasobieraczem, 12 traktorami i 20 przyczepami. Rolnicy indywidualni z tej gminy mają 75 ciągników, 30 sнопowiązek i przyczep sa-

mozbiarzących. Jak nas poinformowano w Urzędzie Gminy, obsiano zbożami 1250 ha gruntów. Z ponad 1000 ha planuje się zbierać plony za pomocą sprzętu kółek rolniczych i RSP. Utworzono 3 ekipy, które przebywać będą w terenie i usuwać awarie sprzętu. Planuje się utworzyć także w okresie żniw dziecięce w Zamojskich, Kończykach Wielkich i Hażlachu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



W kółkach rolniczych w pocie czoła pracują mechanicy, aby sprzęt był sprawny na zbliżającą się akcję żniwno-omłotową. • Fot.: Paweł Czupryna

### Sesja MRN w Cieszyźnie oceniła

## Stan sanitarny i czystość miasta

Ważnym problemem, jakim jest stan sanitarny i czystość miasta, zajęła się sesja Miejskiej Rady Narodowej w Cieszyźnie, która obradowała 25. 6. pod przewodnictwem Tadeusza Tomickiego. Referat wprowadzający poświęcony temu tematowi, z uwzględnieniem planu poprawy istniejącej sytuacji jak również kierunków działania w zakresie ochrony środowiska, wygłosił naczelnik miasta inż. Jan Kulig. W imieniu Komisji Zdrowia, Ochrony Środowiska i Spraw

Socjalnych ustosunkował się do referatu Albin Plecha. Po dyskusji MRN podjęła uchwałę precyzującą zadania władz miejskich dla uzyskania poprawy stanu sanitarnego, czystości i estetyki miasta. (Problem ten omówimy w osobnej publikacji).

Radni wysłuchali również sprawozdania z działalności Komisji Zaopatrzenia, Usług i Rolnictwa.

Naczelnik Jan Kulig udzielił ponadto odpowiedzi na interpelacje radnych. (d)

## Prwstają Spółdzielnie Kółek Rolniczych

Dnia 23 czerwca br. powstała w naszym regionie dziesiąta z kolei Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Istebnej. Spółdzielnia ta, prócz działalności usługowej na rzecz rolnictwa, prowadzi także hodowlę owiec, która w najbliższym czasie wzrośnie do 800 sztuk, oraz chłupnictwo, w ramach którego produkuje się galanterie drewniane dla potrzeb transportu. Dyrektorem SKR w Istebnej jest inż. Jan Probst, jego zastępcą do spraw hodowli — Józef Bogdół.

Dnia 30 czerwca taka sama

spółdzielnia powstała w Wiśle. Instytucja ta, poza usługami dla rolnictwa, wykonywać będzie roboty remontowo-budowlane, posiada bowiem własną brygadę, prowadzi także usługi turystyczne, ponieważ ma do swojej dyspozycji bazę noclegową i jadłodajnię.

Tak więc w regionie cieszyńskim działa już 10 Spółdzielni Kółek Rolniczych: w Chybiu, Dębowa, Hażlach, Goleśzowie, Drogomyślu, Ustroniu, Zebrzydowicach i Pogorzu, ostatnio zaś w Istebnej i Wiśle. (J)

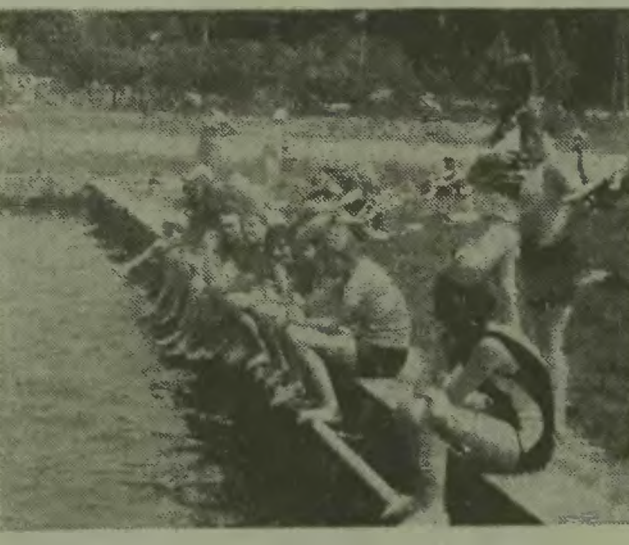
## „Ostrawa - 75” zaprasza

Dnia 13. VI. otwarto w Ostrawie czternastą już, tradycyjną wystawę „Ostrawa-75”. W roku bieżący ekspozycja poświęcona została środowisku człowieka i warunkom jego życia, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb kobiecej.

O względy klientów zabiega ponad stu wystawców.

Zadbane o uprzyjemnienie pobytu zwiedzającym, których bawią m. in. renomowane zespoły estradowe.

Czynne jest także i cieszy się wysoką frekwencją stoisko Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej, w którym oferuje się m. in. pamiątki oraz wyroby przemysłu ludowego. (d)



Przyjemnie jest wypoczywać nad wodą, szczególnie gdy praży słońce. • Fot.: Paweł Czupryna





## Prezes WK ZSL

Prezes Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Ferdynand ŁUKASZEK urodził się w rodzinie chłopskiej w 1921 roku w Przyląkowie na Żywiecczyźnie.

W latach okupacji był czynnym działaczem ruchu oporu. Po wyzwoleniu ukończył Liceum Handlowe w Żywcu, a następnie Liceum Pedagogiczne w Bielsku - Białej. W latach 1949-54 pracował jako nauczyciel, a później w Inspektoracie Oświaty w Żywcu. Jednocześnie kontynuował studia pedagogiczne w Krakowie i uzyskał tytuł magistra nauk pedagogicznych.

Od 1969 pełnił funkcję naczelnika powiatu żywieckiego. Działalność polityczną rozpoczął w szeregach „Wici” w 1945 roku a następnie w ZNP. W 1947 roku wstąpił w szeregi Stronnictwa Ludowego. Z ramienia ZSL piastował przez dwie kadencje funkcję posła na Sejm PRL.

Został odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Partyzanckim. (cz)

## Klub Cieszyńiaków powstał w Warszawie

W Warszawie powstał KLUB CIESZYŃIAKÓW. Na zebraniu organizacyjnym, które odbyło się w Pałacu Młodzieży, kierownictwo powierzono: Jerzemu Berkowi, dyrektorowi Pałacu Młodzieży, Ludwikowi Maciejkowi, kierownikowi Wydziału Kultury i Oświaty NK ZSL, inż. Józefowi Stańce z Instytutu Łączności i Władysławowi Gutkowi z Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Funkcję przewodniczącego Klubu objął Jerzy Berek.

Patronat nad Klubem Cieszyńiaków, mającym tymczasową siedzibę w Pałacu Młodzieży (PKIN) objął Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (Ośrodek Metodyczno-Programowy). (x)

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie najdroższej nam Matki, Siostry i Cioci

śp. Marii WROŻYNOWEJ

Radzie Zakładowej, Zarządowi i współpracownikom śp. ZPC „Olza”, CZP „Las”, współtłaczce, przyjacielom i znajomym serdecznie podziękowania składają

CORKA, SYN I RODZINA

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego najdroższego Męża i Ojca

śp. Karola GZYLA

wszystkim delegatom, koleżankom i kolegom, przyjacielom i znajomym najserdeczniejsze podziękowania składają

ZONA I SYN

Inż. Bronisławowi STUCHLIKOWI

Przewodniczącemu Rady Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńianka” w Cieszynie wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają Rada, Zarząd oraz Pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńianka” w Cieszynie

## W skoczowskiej przetwórni

# Przerabiają 7 ton truskawek dziennie

SEZON TRUSKAWKOWY w pełni. Skoczowska Przetwórnia Owocowo-Warzywna przerabia dziennie około 7 ton truskawek, które docierają do tego zakładu z województwa warszawskiego, kieleckiego i łódzkiego. Ponad 90 procent produkcji to kompoty, resztę truskawek przerobi się na dżemy i soki (w okresie sezonowym).

Jak nas poinformował kierownik Tadeusz Wójcik, tegoroczne zbiory są znacznie lepsze niż przed rokiem, dzięki czemu przerobi się ponad 150 ton tego owocu. Tyle samo wyszło do Francji, Holandii, CSRS i NRD za zakład filiarny skoczowskiej Przetwórni w Łiskowie (woj. łaski).

Po zakończeniu kampanii truskawkowej zakład przy-

stąpi do przeróbki wiśni, czereśni, agrestu i porzeczki, a w trzeciej dekadzie lipca ogórków. Około 250 ton dostarczy ich własna baza ogórczana w Mnichu.

W tym roku skoczowska Przetwórnia wypuściła na rynek blisko 400 t dżemów, 59 t soków owocowych, 21 t kompotów, 25 t przetworów żurawinowych i 40 t soków pomidorowych, o wartości blisko 10 mln złotych. Produkcja jest o 20 proc. wyższa niż przed rokiem. Należy dodać, że z powodu braku własnego owocu przerabiano z początkiem roku półprodukty otrzymane z ZSRR (100 t na soki pomidorowe, 30 t wiśni i 80 t świeżej żurawiny).

Wartość tegorocznego planu przetwórnicy wynosi 26 mln złotych. Zostanie on znacznie przekroczony. Jest w tym

duża zasługa sezonowej i stałej załogi, która może się poszczycić wydajnością pracy w granicach 130 proc. Produkcja byłaby jeszcze wyższa, gdyby dostawy owoców były rytmiczniejsze.

Zakład w Skoczowie od lat się modernizuje. Rocznie na te cele przeznaczają około 1 miliona złotych. Zakupiono sporo automatycznych maszyn m.in. agregat szwarcarski do odpestkowania i przepalania sliwek. Planowana jest budowa w przyszłym roku, za sumę 20 mln zł, nowoczesnej hali produkcyjnej z pełnym zapleczem socjalnym. Wtedy produkcja ulegnie prawie podwojeniu. Rozważana jest także możliwość produkcji marynat grzybowych i pleczarki sterylizowanej. (cz)

## Sztandar Premiera i CRZZ

Do ludzi szczególnie dla Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej zasłużonych należą: Piotr Gogółka, Karol Wątroba, Bronisław Cendrak, Marianna Gólik, Elżbieta Szpil, Anna Kąkol, Karol Chmiele, Wilhelm Szygielewski, Maria Kobielska, Eugenia Broda, Jan Raszka, Teodor Dziadek, Zofia Twaróg, Anna Janik, Marianna Wójcik, Barbara Widzik, Henryk Folwarczny, Karol Broda, Hen-

ryk Gawłowski, Helena Świećlicka, Elżbieta Wójcik, Helena Kozok, Irena Grania, Antoni Loter, Irena Zmarzła, Irena Lips, Wiktor Kolonko, Lucyna Ponikiewska, Stefan Kolder, Władysław Moździerz, Augustyn Wojnar, Jan Nycza i Tadeusz Kustrak.

Szczegółową relację z uroczystości wręczenia sztandaru zamieścimy, ze względu na techniczne w następnym numerze GŁOSU. (d)

## Posiedzenie WRZZ

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Członkami Plenum z naszego regionu zostali: Oskar Ciompa („Zampol” Cieszyń), Mikolaj Janoz (Tartak Istebna), Leopold Kolorz (WSS O-Cieszyń), Jan Kolder („Celma” Cieszyń), Karol Kłosek („Celma” Cieszyń), Aleksandra Lachera („Juwenia” Cieszyń), Edward Mlech (PKS O-Cieszyń), Danuta Plinta (PRM HW Cieszyń), Jan Roik (PSPUW Cieszyń), Jerzy Sowiński (ZNP Cieszyń) i Karol Studencki („Celma” Cieszyń).

W województwie bielskim zrzeszonych jest w związkach zawodowych ponad 290 tys. osób, z czego ponad połowa pracuje w przemyśle. Dział 528 rad zakładowych.

Podczas inauguracyjnego posiedzenia WRZZ głos zabral m. in. I sekretarz KW PZPR Józef Buziński, który przedstawił zadania gospodarstwa woj. bielskiego w drugim półroczu. Mówca podkreślił rolę ruchu zawodowego w przyspieszaniu dynamiki gospodarczego rozwoju. (S.C.)

## ESPERANTO DLA NIEWIDOMYCH

Wzorem cieszyńskich esperantystów, prowadzone są wśród niewidomych fryddeckich - młodszych okręgu Czesłostawskiego Związku Inwalidów stałe kursy języka esperanto. Kursy te oparto na metodach wypracowanych przez inż. Zdzisława Głajcra. (x)

## Ukonstytuowały się władze federacji SZMP

Dnia 26 czerwca odbyło się w Bielsku - Białej pierwsze Plenum Rady Wojewódzkiej FSZMP. Funkcję przewodniczącego objął dotychczasowy przewodniczący ZW ZSMW w Katowicach - Jan Gwóźdź.

Do Plenum RW FSZMP weszło 47 osób, w tym także przedstawiciele naszego regionu: Maciej Zaborowski i Danuta Ryska (ZSMW), Roman Plekarczyk i Czesław Broda (ZMS).

Następnego dnia wybrano skład Rady Miejskiej FSZMP w Cieszynie. Przewodniczącym wybrany został Zygmunt Popiołek - dotychczasowy przewodniczący ZP

ZMS w Cieszynie, jego zastępcą - Zdzisława Królowska (ZMS).

W skład Komitetu Wykonawczego RM FSZMP weszli ponadto: Danuta Wójcik (ZHP), Czesław Szeziak (SZSP), Andrzej Cieślak (SZSP) oraz Jan Delong i Bogusław Szmidt.

Skład Rady Miejskiej FSZMP uzupełnił - Sydonia Jajuszńska, Halina Ziółko, Julia Gańczka, Marta Weglarska i Ryszard Sanecki.

Rada koordynować będzie działalność 3400 zesłanów, 350 członków ZSMW, 250 działaczy SZSP i czterech tysięcy harcerzy. (J)

## Ocena działalności powiatowej organizacji ZSL

W dniu 27 czerwca br. odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Cieszynie. W obradach, którym przewodniczył prezes PK ZSL Jan Musar, udział wzięli przedstawiciele wojewódzkich Komitetów ZSL z Katowic i Bielska - Białej.

Na Plenum dokonano oceny działalności powiatowej instancji po XVII Zjeździe oraz realizacji uchwał VI

Kongresu NK ZSL. W dyskusji wiele miejsca poświęcono aktualnym problemom związanym z zbliżającą się kampanią żniwno - omlotową. Ponadto mówiono o konieczności umocnienia roli GK ZSL w mobilizowaniu do wzrostu produkcji rolniej.

Uchwałę PK, członków Stronnictwa, którzy nie weszli do władz wojewódzkich, skierowano do gminnych i miejskich komitetów ZSL. (cz)

## PZGS podsumował dorobek

W ubiegłym tygodniu odbył się 27 Zjazd Delegatów Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Cieszynie, który podsumował ubiegłoroczny dorobek gospodarzy oraz podjął uchwały dotyczące zamknięcia działalności patronacko - nadzorczych nad spółdzielniami zrzeszonymi w PZGS.

W procesie kształtowania wyników gospodarczych cieszyńskiego rolnictwa aktywny udział bierze również spółdzielczość, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia w podstawowe środki do produkcji rolniej. Nastąpiła dalsza poprawa w dostawie nawozów mineralnych o 4,3 proc. Rozprowadzono 143,6 kg NPK na 1 ha użytków rolnych, tj. o 6,6 kg więcej, niż w roku 1973.

Nastąpiła także wyraźna poprawa w dostawie pasz kłeszczych dla rolnictwa naszego regionu, co stworzyło warunki do podniesienia produkcji zwierzęcej.

Przez punkty GS rozprowadzono wśród hodowców 7.177 t pasz treściwych, tj. o 1.168 t więcej niż w roku poprzednim. Składnica Maszyn Rolniczych rozprowadziła wśród rolników ciągników, maszyn i części zamiennych za 55,4 mln złotych, czyli o 1,2 mln więcej, niż w 1973 roku.

Cieszyński PZGS jako pierwszy w województwie zameldował o wykonaniu planu skupu zboża w wysokości 104 proc. Stało się to możliwe m. in. dzięki zastosowaniu skupu obrobionego. Skupiono ponad 5.678,8 tony żywności. (cz)

To, że gminne spółdzielnie realizowały swe zadania gospodarcze prawidłowo i przekraczały ustalone plany, obrazują następujące liczby. Sprzedaż w hurcie osiągnęła 239 mln złotych, co stanowi 106,7 proc. wykonania zadań, przy dynamicznym wzroście o 18 proc. Sprzedaż w detalu zrealizowano także z nadwyżką (502 mln złotych). Obróty w gastronomii stanowią 50,5 mln zł. W piekarnictwie sprzedaż wyrobów skierowaną była głównie na zaopatrzenie rynku własnego. Siegnęła ona kwoty 20,4 mln zł i jest wyższa od zadań 1973 r. o 6,4 proc.

Zjazd zakończył obrady podziałem nadwyżki bilansowej za rok 1974 oraz podjęciem uchwały w sprawie podziału się PZGS z WZGS w Bielsku oraz przekazania majątku na rzecz Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni. (cz)

## SPOTKANIE Z FUNKCJONARIUSZAMI STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ

W Zakładach Elektro - Maszynowych CELMA w Cieszynie odbyło się z okazji 25-lecia straży przemysłowej uroczyste spotkanie funkcjonariuszy straży z kierownictwem fabryki. W uroczystości uczestniczył ppłk Leon Szymik - szef Inspektoratu Ochrony Przemysłu KW MO w Katowicach.

Najofiarniejsi strażnicy otrzymali dyplomy, okolicznościowe medale oraz nagrody rzeczowe. (kar)

## Festyny FSM

Podobnie jak w czasie „Dni Skoczowa”, również z okazji „Dni Bielska - Białej” Fabryka Samochodów Małolitrażowych zorganizowała ciekawą imprezę pod hasłem: „Uos się u nas, pracuj z nami, baw się z nami”.

Był to udany festyn, podczas którego miłośnicy okazji zobaczyli szereg atrakcyjnych występów i konkursów.

Imprezę rozpoczęły trzy orkiestry dęte FSM (reprezentacyjna bielska oraz skoczowska i ustronieńska), które przemarszerowały ulicami miasta. Następnie zaprezentowano samochody produkowane w FSM. Na estradach zaś wystąpili: zespół rozrywkowy fajbryki, Zespół Pieśni i Tańca, wokalny zespół dziewczęcy „Czantoryjki” z ustronieńskiej Kuźni, młodzieżowy zespół instrumentalny „Diamenty” oraz grupa muzyczna „Vademecum”.

Były także konkursy o charakterze sportowo-wiedukowym. Najmłodsi wzięli udział w konkursie rysunkowym (kreda na asfalcie) pod hasłem „Małym Fiatem wszędzie”, młodzi natomiast uczestniczyli w wyścigach na rowerach i produkcji FSM-8.

Powodzeniem cieszył się konkurs na najszybsze i najsprawniejsze załadowanie kartonowymi pudełkami bagażnika „fiata 126p” oraz konkurs zmiany koła u popularnego „malucha”.

Były także przeciąganie liny, wyścigi w workach i zawody w podnoszeniu ciężarka.

Ponadto zebrani mogli zapoznać się szczegółowo z samochodami produkowanymi przez FSM, przekonać się o ich zaletach i osiągnięciach. (cz)

## Strażacy dla Wisły

W dniu 8 czerwca 251 strażaków z gminnych i miejskich OSP regionu cieszyńskiego stanęło do ochotniczej pracy w Wiśle - Jonidzie, by swoim udziałem w zagospodarowaniu tego ośrodka wakacyjnego przyczynić „perle Beskidów” cennych punktów do „Banku Miast”.

Nadmienimy, że najliczniej stawił się do pracy strażacy z gminy Goleśków, następnie Wisły, Skoczowa, Ustronia i Chybi.

Wartość wykonanego czynu oszacowano na około 60 tys.

## Powstają nowe remizy OSP

W bieżącym kwartale zostanie ukończona w stanie surowym budowa remizy OSP w Strumieniu. Obiekt wzniesiony jest systemem gospodarczym w czynie społecznym. Znajdować się w nim będą 3 garaże, pełne zaplecze magazynowe, mieszkanie dla gospodarza oraz duża sala na 200 miejsc.

Remiza w Strumieniu ma być oddana do użytku jeszcze w roku bieżącym i ma kosztować blisko 3 mln złotych.

Nowa strażnica otrzymała także członkowie OSP w Zablocu. W obiekcie znajduje się mieszkanie również sklep GS i salka zebrani na 50 osób. Koszt wyniesie 1.700 tys. złotych.

Dotychczasowa wartość czynów społecznych przy budowie obu strażnic wynosi 1.100 tys. złotych. (cz)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ków pracy oraz socjalno-bytowych załogi. Do dyspozycji wiele uwagi poprawie warunków zatrudnionych postawiono 150 miejsc czasowych w takich atrakcyjnych miejscowościach, jak Mielno, Międzyzdroje i Szczyrk w kraju oraz Rosenthal w NRD. Dzieciom zapewnią się pobyt na kolonii czy obozie. Często urzędują się wycieczki krajoznawcze, poważne są osiągnięcia drukarzy w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz w działalności kulturalno-oświatowej.

## Pełna mobilizacja sprzętu

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Drogomyślu jest w pełni przygotowana do akcji żniwnych. Na wejście w pole czekają 4 kombajny, w tym dwa typu „Bizon”, 12 snopowiązelek i 51 ciągników. Rolnicy indywidualni dysponują 88 traktorami i 35 snopowiązełkami.

Praca prowadzona będzie na 2 zmiany. Utworzone zostaną lotne pogotowia techniczne. Jest pełna obsada traktorzystów, w rezerwie dwóch zysza szkolonych kombajnistów.

Wieksość zbóż sprzątnie się (a jest w gminie Strumień obsadzonych zbożami 1500 ha) za pomocą sprzętu SKR. W razie potrzeby do akcji włączą się również kombajny Państwowej Stacji Konii, która od lat pomaga rolnikom w trudnych chwilach. (cz)

## Józef Buziński przewodniczącym WRN

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

go. Obecnie, po przeprowadzeniu reformy administracji i władzy oraz podziału administracyjnego kraju wzrosło znaczenie czynnika przedstawielskiego, inspiatorskiego i kontrolnego. W naszym systemie demokracji szczególna rola w tym zakresie przypada radom narodowym, poprzez które mieszkańcy mają możliwość wywierania bezpośredniego wpływu na decyzje aparatu państwowego, na rozwój swego terenu i całego kraju. (d)

Wystąpił również wojewoda bielski Józef Łabudek, który zapoznał radnych z najważniejszymi kierunkami działania Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiając zarówno posiadany potencjał gospodarczy i kadrowy, jakim dysponuje województwo, jak również istniejące potrzeby i możliwości ich zaspokojenia.

W dyskusji głos zabierali radni: Jan Mazany, Leon Piątek, Stanisław Szczepaniak i Roman Sawanda (Cieszyń).

## Spotkanie z paragrafem

# Naiwnych nie sieją, a jednak...

WSEZONIE LETNIM w naszych miejscowościach urodziskowo-wypoczynkowych jest zawsze bardzo tłoczno i gwarownie. Nie więc dziwnego, że nikt nie zwrócił specjalnej uwagi na młodego, przystojnego mężczyznę, który w lipcu ub. roku pojawił się w Ustroniu - Jaszczowie i prawie codziennie był w tamtejszych lokalach gastronomicznych, prowadząc rozrzućny tryb życia.

Minał sezon letni, nadeszła jesień a następnie zima, zaś „przystojniak” nadal wypoczywał i zaszalał pientędzi. W tym samym mniej więcej czasie pojawił się w okolicy facet, który oferując okazjonalnie doświadczenia kolorowych telewizorów i pralek automatycznych, pobierał od różnych osób wysokie zaliczki, nie wywiązując się z przyjętych na siebie zobowiązań. Wygląd tego osobnika w pełni pokrywał się z rysopisem dziwnego zalestę wczorawniczą, który został zatrzymany i podany wstępny przesłuchaniom.

Okazało się, że jest to 24-letni Grzegorz Jamrozik, zameldowany na stałe w Chorzowie, z zawodu elektromechanik. Podczas rewizji osobistej i domowej odnaleziono u niego liczne kopie pokwitowań na pobrane od różnych osób poważne kwoty. Na podstawie tych dowodów prokurator wydał nakaz aresztowania i z początkiem lutego br. Grzegorz Jamrozik został osadzony w areszcie śledczym w Bielsku - Białej.

Sek jednak w tym, że oszust nie rozporządzał ani kolorowymi telewizorami, ani pralkami automatycznymi, mimo więc nawet ewentualnych doświadczeń nie był w stanie wywiązać się z zaciągniętych zobowiązań. A zdołał ustalić, że oszukał 18 osób na kwoty w granicach od 4 do 24 tys. złotych, wyłudziwszy łącznie około 240 tys. złotych. Zależe wielka jest naiwność ludzka...

Na rozprawie, która odbyła się w dniu 18. 8. br. w Sądzie Rejonowym w Cieszynie, Jamrozik starał się zagmatwać sprawę i usprawiedliwić swoje postępowanie. Sąd skazał go jednak na 4 lata pozbawienia wolności i 10 tys. złotych grzywny, a ponadto orzekł wyłączenie niego utratę praw publicznych na okres 3 lat.

Wyrok Sądu i instancji nie jest prawomocny i w ewentualnym postępowaniu rewidującym może ulec zmianie.

Henryk ZALESKI

**CELMA** ELEKTRO-MASZYNOWE CIESZYN  
FABRYKA NARZĘDZI  
NOWO URUCHOMIONA ODLEWNIA CIŚNIENIOWA  
DLA PRODUKCJI ELEKTRONARZĘDZI

zatrudni natychmiast

- pracowników wykwalifikowanych
- mistrzów
- techników
- pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia za wodu

Pracownikom podejmującym pracę zapewnia się wynagrodzenie bezpodatkowe wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Maszynowego (II i III tabela płac dla odlewników) oraz dodatek za staż pracy.

Szczegółowych informacji udzielają oraz oferty przyjmują: Dział Kadr i Szkolenia Fabryki Maszyn, ul. 1 Maja 19, tel. 15-81, wewn. 311; Dział Kadr Fabryki Narzędzi, ul. Armii Ludowej, tel. 15-31, wewn. 117.

120kr



# GŁOS TYGODNIA

## Rok szkolny zakończony...

**P**OZEGNALI SIĘ ze szkołą uczniowie LO, techników i szkół zawodowych, którzy uczyli się o całe dwa tygodnie dłużej od swych młodszych kolegów z „podstawówki”, ale później od nich rozpoczęli również nowy rok szkolny 1975/1976.

Rodzice nie bardzo się jeszcze z tymi i innymi nowościami oswoili, nie wszyscy też je akceptują. Bo i rzeczywiście — terminy ferii i wakacji, różne dla odrębnych typów szkół, mają nie tylko plusy.

Jest prawda, że jednolite terminy letnich wakacji powodowały czy pogłębiały trudności komunikacyjne w związku z jednocześnie nieomal wyjazdem a następnie przyjazdem tysięcy dzieci i młodzieży na kolonie. Powodowało to w efekcie poważne niezadowolenie.

Ale prawdą jest również, że obecnie, kiedy ferie przypadają na różne okresy, rodzice kilkorga dzieci mają poważny kłopot, gdy chcą spędzić urlop ze wszystkimi dziećmi równocześnie. Ze względu na wychowawczy zaś, co chyba oczywiste, wspólny urlop jest nader wskazany.

Innowacje w zakresie organizacji szkolnego lata zbliżyły się w czasie z rozszerzeniem ilości wolnych od pracy sobót. Kiedy ro-

dzice pozostają jednak w domu, wybierają się na sprawkę lub wycieczkę za miasto, uczniowie muszą smarować do szkoły. Budzi to u tych ostatnich poczucie krzywdy, wprawia w zakłopotanie rodziców, a i szkołom stwarza nie byle jakie problemy. Wzrasta mianowicie w wolne soboty absencja na lekcjach, absencja z reguły usprawiedliwiona, bo którzy z rodziców nie napisze usprawiedliwienia, jeżeli nieobecność została z nimi uzgodniona?

W sumie i tu jednak notuje się ewidentne szkody wychowawcze...

Sprawa nie jest, wbrew pozorom, prosta. Rzecz jasna, najłatwiej byłoby zarządzić sobotnie wakacje, ale jak zrealizować i tak przedłożony program w skróconym tygodniu nauki? W sąsiedniej Czechosłowacji wprowadzono wolne soboty wcześniej niż u nas, a jednak szkół pięciodniowy dzień pracy nie dotyczy. Podobnie jest w innych krajach.

Tym niemniej w niektórych spośród nich przeznacza się soboty na zajęcia pozalekcyjne typu sportowego czy świetlicowego. Jest to chyba rozsądne wyjście. Tym bardziej, że umożliwiłoby równocześnie skorzystanie z dodatkowego wolnego od pracy dnia kadry nauczycielskiej — jednej soboty wypoczywałaby część pedagogów, następnej inna.

W wynikach pracy pedagogicznej i wychowawczej szkoły zainteresowany jest nie tylko resort oświaty, ale całe społeczeństwo. Stąd też mamy prawo oczekiwać, że nastąpi rozsądna korelacja uczniowskich obowiązków i wypoczynku. Tak, by organizacja roku szkolnego zyskała powszechną aprobatę. Przynajmniej — prawie powszechną...

**P**O ZIEMI BIELSKIEJ i Żywieccyśmy prezentujemy kolejny region, który wszedł w skład województwa bielskiego, a mianowicie ZIEMIĘ WADOWICKĄ. Ma ona bogatą przeszłość. Lanckorona założona została np. przez kolonistów niemieckich w wieku już prawdopodobnie XII, a w następnym stuleciu, dokładniej w roku 1336 uzyskała prawa magdeburskie. Wczesnego średniowiecza sięgają również początki Wadowic, choć pierwsza znana wzmianka pochodzi z roku 1327. W wieku XIV należały one, podobnie jak księstwo oświęcimskie i zatorskie, do Piastów śląskich, w następnym stuleciu zaś, odkupione przez Kazimierza Jagiellończyka, weszły w skład województwa krakowskiego. Do Korony zostały oficjalnie wcielone w r. 1564.

Ziemia wadowicka obejmuje obszar ok. 650 kilometrów kwadr. Ilość ludności jest zbliżona do zamieszkującej ziemię cieszyńską, wynosi bowiem 128 tys. osób. Znaczną jest tu dynamika demograficzna, a ludzie w wieku do lat 30 stanowią aż 45 proc. ogółu mieszkańców.

Region ten przeżył бурлиwy rozwój w okresie władzy ludowej. Jeszcze niedawno wojami były to tereny przysiółkowej galicyjskiej biedy — istniały zaledwie zaledwie zaledwie, a przypomnieć, że istnieją tam aż 184 zakłady, przy czym zaledwie 7 spośród nich zatrudnia powyżej 500 i aż 166 poniżej 100 osób.

Cechą charakterystyczną wadowickiego przemysłu jest nadermiernie różnicowanie profilu wytwarzania oraz znaczne rozdrobnienie posiadanej potencjału. Dość powiedzieć, że istnieją tam aż 184 zakłady, przy czym zaledwie 7 spośród nich zatrudnia powyżej 500 i aż 166 poniżej 100 osób.

Najbardziej uprzemysłowionym ośrodkiem jest Andrychów, który zatrudnia — wliczając w to okoliczne wsie — ok. 12 tys. pracowników. Dopiero kolejne miejsce zajmuje Wadowice, które obecnie, gdy nie pełnią już funkcji centrum administracyjnego, spełniają funkcję ośrodka przemysłowo-usługowego.

Kontynuowane są świetne tradycje wadowickiego rzemiosła. Działła w regionie ponad 1300 prywatnych warsztatów i zakładów, które dają zatrudnienie 2,5 tys. osób, zaś placówki społeczne o charakterze rzemieślniczym dają pracę dalszym 567 osobom. Łącznie utrzymują się z usług niemal 10 proc. ogółu zatrudnionych poza rolnictwem. Średnia wartość usług wynosi 542 zł na 1 mieszkańca.

W Polsce Ludowej powstały od podstaw bądź też zostały gruntownie zmodyfikowane i rozbudowane takie przedsiębiorstwa, jak Andrychowski Zakład Przemysłu Bawlnianego (inwestycja planu szóstoletniego), Wytwórnia Silników Wysokoprężnych, Andrychowska Fabryka Maszyn, Zakład Elementów Obrabiarkowych, Zakład Mechaniczny „Łabędy”, Wadowickie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego,

## Poznajmy się

# ZIEMIA WADOWICKA

Spółdzielnia Pracy „Świt” w Kalwarii Zebrzydowskiej i wiele innych.

Łącznie produkcja przemysłowa w regionie w ubiegłym roku wzrosła o 14, a zatrudnienie 19-krotnie. Fabryki zapewniają utrzymanie jednej czwartej ludności czynnej zawodowo (łącznie poza rolnictwem zatrudnionych jest 34 tys. osób, z czego 15 tys. to kobiety).

Zakłady przemysłowe ziemni w wadowickiej dają produkcję wartości ok. 6 mld zł. rocznie. Są to wyroby głównie przemysłu maszynowego, lekkiego, materiałowego, budowlanych, rolnospożywczego, meblarskiego i obuwniczego.

Cechą charakterystyczną wadowickiego przemysłu jest nadermiernie różnicowanie profilu wytwarzania oraz znaczne rozdrobnienie posiadanej potencjału. Dość powiedzieć, że istnieją tam aż 184 zakłady, przy czym zaledwie 7 spośród nich zatrudnia powyżej 500 i aż 166 poniżej 100 osób.

Najbardziej uprzemysłowionym ośrodkiem jest Andrychów, który zatrudnia — wliczając w to okoliczne wsie — ok. 12 tys. pracowników. Dopiero kolejne miejsce zajmuje Wadowice, które obecnie, gdy nie pełnią już funkcji centrum administracyjnego, spełniają funkcję ośrodka przemysłowo-usługowego.

Kontynuowane są świetne tradycje wadowickiego rzemiosła. Działła w regionie ponad 1300 prywatnych warsztatów i zakładów, które dają zatrudnienie 2,5 tys. osób, zaś placówki społeczne o charakterze rzemieślniczym dają pracę dalszym 567 osobom. Łącznie utrzymują się z usług niemal 10 proc. ogółu zatrudnionych poza rolnictwem. Średnia wartość usług wynosi 542 zł na 1 mieszkańca.

Usługi i rzemiosło koncentrują się przede wszystkim w gminie Brody (395 zakładów) i w Kalwarii (390 zakładów). Najbardziej rozwinięte są usługi remontowo-budowlane, instalacyjne, transportowe, kowalsko-ślusarskie i meblarskie.

Poważny rozwój stał się udziałem wadowickiego rolnictwa.

Powierzchnia użytków rolnych wynosi 43,6 tys. ha, przy czym 97,8 proc. spośród nich należy do sektora indywidualnego. Utrudnia specjalizację produkcji i obniża towarowość wielkie rozdrobnienie warstwy rolnego, średnia wielkość gospodarstwa wynosi bowiem zaledwie 1,74 ha. Hamulem w przeobrażeniach strukturalno - produkcyjnych jest również słaba jakość gleb, w regionie podgórskim, gdzie przeważa IV i V klasa.

Mimo trudnych warunków klimatycznych - glebowych i skomplikowanych stosunków własnościowych, wadowickie rolnictwo pochwalić się może wieloma znaczącymi osiągnięciami. Najbardziej wymownym tego wskaźnikiem jest wyższa o niemal 5 tys. zł od średniej krajowej wartość produkcji globalnej z hektara.

Zasadniczy ton nadaje wadowickiemu rolnictwu produkcja zwierzęca, w której specjalizuje się region nizinny. Zajmuje on 68 proc. powierzchni użytków rolnych, ale skupia 89 proc. stanu ogółu małociernej i 79 proc. trzody chlewnej. Najbardziej dynamicznie rozwija się tuć trzoda, znacznie wolniej krowa, natomiast w hodowli owiec, warunki do której istnieją przede wszystkim w regionie podgórskim.

Mimo atrakcyjnego położenia i niewielu walorów rekreacyjnych i krajoznawczych, nie zostały dotąd w pełni wykorzystane możliwości rozwoju turystyki, zwa-

szcza w najbardziej do tego predestynowanych okolicach na południe od linii Lanckorona — Andrychów, Wadowice oraz gminy: Andrychów, Brody, Brzeźnica, Lanckorona, Mucharz, Spytów, Stryszów, Wadowice, Tomie i Wiepra.

Ziemia wadowicka dzieli się na 11 jednostek administracyjnych — miasta: Andrychów, Kalwaria, Wadowice oraz gminy: Andrychów, Brody, Brzeźnica, Lanckorona, Mucharz, Spytów, Stryszów, Wadowice, Tomie i Wiepra.

Wadowice wchłonęły kilka osiedli, położonych niedaleko poza ich granicami. Już w 1842 r. powstała tam szkoła techniczna, a w 1889 przemysłowa. Posiadała rozwinięte szkolnictwo podstawowe i średnie, hotel, szpital z XVII wieku (później przebudowany). Spędził tam młodość znany pisarz Emil Zegadłowicz, który dał w swych autobiograficznych utworach wierny obraz życia tego miasta.

Liczne zabytki można zobaczyć w Andrychowie (dawnej Jędrzychowie) m. in. kościół z XVIII wieku, zbudowany na miejscu XVI-wiecznej świątyni oraz klasycystyczny pałac z pierwszej połowy XIX wieku.

Zabytkowym miastem, a nie tylko ważnym węzłem kolejowym i kolebką stolarstwa jest Kalwaria Zebrzydowska. Warto obejrzeć klasztor Bernardynów za miastem, zbudowany na przełomie wieków XVI i XVII. Wewnątrz zabytkowa biblioteka, w barokowym kościele klasztoru natomiast interesujące pomniki i nagrobki.

W Lanckoronie godnymi zwiedzenia są ruiny zamku zbudowanego na wzgórzu za czasów Kazimierza Wielkiego. W r. 1768 bronili się tam przed wojskami cesarskimi konfederaci barscy pod dowództwem M. A. Beniowskiego. Obok rynku wznosi się kościół parafialny z roku 1336. Z dawnej gotyckiej budowli zachowały się tylko mury, wewnątrz jest barokowe.

Może wybierze się na ziemię wadowicką w okresie lata?

# LISTY DO REDAKCJI

## Zachowajmy starą łaźnię

Faktem jest, że nasza łaźnia w Cieszynie starzeje się coraz bardziej.

Lansowana koncepcja budowy nowej, współczesnej łaźni jest na razie tylko zamierzeniem, a wiza prawdziwej finńskiej sauny stanowi zwykłą futurologię.

Obecnie frekwencja w łaźni w Cieszynie jest ogromna. Byłoby więc nierozsądnym pociągnięciem odebranie ludziom przyjemności korzystania z niej. Artykuł na ten temat wywołał wiele kontrowersji.

W naszej cywilizacji re-laks i odpoczynek stanowią życiową konieczność. Należy zatem starą łaźnię wyremontować i zachować ją w nie-naruszalnym stanie do czasu oddania do użytku nowego obiektu.

LEOPOLD HYRNİK  
architekt

## Sklep newzorowy

WSS prowadzi m. in. sklep przy ulicy Mała Łąka w Cieszynie. Nie jest to jednak zwykła placówka. Już po godzinie 8 trudno nabyć mleko i pieczywo. Permenentnie brakuje wędlin, przetworów rybnych itp. Osłonek gabloty są pełne konserw, ale najciekawsze to jedynym lub dwum asortymentem. A przecież nasz przemysł spożywczy produkuje nieduże puszkę, stanowiące idealny dodatek do śniadania. Dlaczego się ich nie widzi?

Jest to jedyny sklep z artykułami spożywczymi na tym terenie, w którym zapotrzebowanie lokalnych mieszkańców oraz pracowników pobliskich zakładów pracy. Nie wszyscy narzekają, bo można przecież strzelić sobie w sklepie piwko, którego jest zawsze pod dostatkiem. Ale poza tym?

W sklepie panuje niesamowity bałagan, wszędzie brudno, nie przestrzega się elementarnych zasad higieny. Pod ścianami sterty pustych transporterów po butelkach, jakieś nie rozpakowane worki, z których coś pomysłowi zrobili sobie wygodne „fotele”. Strudzący „ciężką pracą”, popijający piwko, prowadzą „intelektualne” rozmowy z kierownikiem sklepu, co chwilę puszczając w jego stronę kłęby dymu.

A tablice ostrzegawcze w rodzaju — „Palenie wzbronione”, „Piwa z konsumpcją na miejscu nie sprzedaje się” wiszą sobie i wiszą...

Zresztą, kto by się trudził ich czytaniem. Pan kierownik także dodaje sobie animusz, raz po raz potacając łyczek ze stojącej za wagą butelki piwa.

A życie ciągnie się dalej... Niechże WSS „Snołtem” spojrzy jednak także na peryferyjne sklepiki, bo i tutaj żyją wszak i pracują ludzie. (12 podpisów pracowników PRPB)

## Przyrzeczenia nie wysiarczą

W centrum Pogwizdowa (100 m od dawnego Przemyśla) przeprowadzają spójnie przez z kilkoma zjazdami zakładanie rur betonowych na drodze gminnej w celu ujęcia wód, które po wykonanej w ostatnich latach melioracji pól, gromadzą się w nadmiernych ilościach na drodze.

Roboty rozpoczęliśmy, gdyż przewodniczący GRN, a następnie naczelnik i pracownicy Urzędu Gminy w Hańsku zapewniali, że będą sukcesywnie dostarczać rury, co jednak nie nastąpiło. W efekcie od półtora roku jestem wraz z sąsiadami całkowicie pozbawiony dojazdu do domu.

Ziemniaki, czy opał muszą znaleźć się w naszym domu, a nie w magazynie, co przy moim stanie zdrowia (trwa inwalidztwa) stwarza poważne problemy. Intervencje osobiste i pismne nie skutkują, a każda następna jest dla pracowników Urzędu Gminy „odkryciem Ameryki”.

MARIAN SOLARZ  
Pogwizdów

## Ostrożność czy niedbalstwo?

Wiosną ubiegłego roku na terenie przyległym do stacji PKP Chyba wybuchł pożar. Do jego gaszenia użyto wody z pobliskiego hydrantu. Pożar ugaszono, jednak z hydrantu woda leje się dalej.

Wnioskując z tego, że sama, zaś realizacja ponownego hasła „oszczędzaj wodę” jest raczej problematyczna. Nazwisko znane Redakcji

## Młodzież na rzecz ochrony środowiska

O statym wzroście zainteresowań szkolnych kół Ligi Ochrony Przyrody sprawami ochrony środowiska świadczy wzrost liczby członków oraz aktywności poszczególnych kół w naszym regionie. Na ogólną ilość 46 kół, aż 40 działa w szkołach. Zrzeszają one 2384 uczniów i uczennic.

## W Puńcowie leczą... uśmiechem

**P**UŃCOWSKI OŚRODEK ZDROWIA należy do najładniejszych, jakie widziałam. Mieści się w dość dużym obojku wzniesionym dziesięć lat temu przy wydatnej pomocy mieszkańców. Parter zajmują gabinet lekarski, dentystryczny i zabiegowy wraz z punktem aptecznym i — w razie potrzeby — gabinetem pediatrycznym. Jest też poczekalnia i sanitaria. Na pierwszym piętrze zaś przedszkole oraz mieszkanie lekarza i pielęgniarki.

Lekarz Marek Piątek — specjalista chorób wewnętrznych pracuje tu wraz z żoną dentystką od półtora roku, pielęgniarka Wiesława Siostrzonek od dziesięciu lat.

Do niedawna — mówi p. Wiesława — było tu bardzo ubogo. Od stycznia 1974 roku nastąpiły zmiany na lepsze, jesteśmy mianowicie finansowani z budżetu Urzędu Gminnego w Golezowiu, a mianowicie bardzo się o nas troszczy.

W ostatnim czasie zaistniał poważny problem z dostawą leków, pomalowaliśmy gabinety i doposażyliśmy wnętrza. Istotne jest także i to — uzupełniła lekarz — że ja i

pielęgniarka jesteśmy na miejscu.

Możemy rozmawiać spokojnie. Już o pierwszych nie ma w ośrodku żadnego pacjenta. Czy tak jest zawsze? Bynajmniej. Są dni, że do samej szesnastej nie można się z wszystkimi uporać. Nawet je żeli pacjent potrzebuje pomocy po tej godzinie, nikt mu jej oczywiście nie odmówi.

Dentystka Jadwiga Piątek jest obecnie na urlopie macierzyńskim, podobnie jak jej koleżanka, pielęgniarka — Stanisława Rygiel. Pozostała, a zatem Wiesława Siostrzonek i Elżbieta Burda ma jej nieco więcej pracy, ale dają sobie radę doskonale.

W ostatnim czasie wzrósł zakres świadczeń przez placówkę usług. Chorzy nie muszą już jeździć do Cieszyna, by wykonać badania analityczne. Wszystkie próbki pobiera się na miejscu. Specjalny ambulanś odwozi je do Cieszyna. Po kilku dniach pacjent zgłasza się w puńcowski ośrodek po wyniki. Niebawem puńcowlanie na tej samej zasadzie będą mogli korzystać, po zrobie-

niu odpowiednich przemyśleń z usług cieszyńskiej protezowni.

Puńcowski ośrodek służył się osiągnięciami w zakresie zapobiegania próchnicy zębów u dzieci. Sprawdza fluo doar, który dzieci spożywają w przedszkolu i szkołach. W ośrodku natomiast odbywają się przeglądy i leczenie. Zdąza się, że pielęgniarka sprawdzi małych urwisów do dentystry prosto z ulicy.

Placówka obsługuje mieszkańców trzech wsi: Puńcowa, Dzięgielowa i Lesznej. W sumie zajmuje się ponad trzema tysiącami osób, które chodzą najczęściej na naciśnięcie, nerwice i rzecz ciekawa — bardzo dokuczliwe pasyżny żołądka.

Odnoszę wrażenie, że wszystko w Puńcowie jest w najlepszym porządku. Myślę się jednak. Trzeba koniecznie w najbliższej przyszłości wygospodarować pomieszczenie na gabinet pediatryczny, a ponadto dobudować dom gospodarczy na zapleczu. Budynek ten pełniłby rolę pralni i szatni dla potrzeb ośrodka i przedszkola. Plan jest. Dobrze chęć także. To dużo... (JTB)

**W**UPALNY WTÓREK

ubiegłego tygodnia odwiedziliśmy kolonijną ośrodek cieszyńskiej CELMY w Lipowcu. W kilka minut po godzinie 12 zajęliśmy przed tamtejszą szkołą im. Franciszka Waniolki zakładowy autobus, który przywiózł dzieci z kolejnej wycieczki. 72-osobowa grupa dziewcząt i chłopców pod okiem wychowawców: Bożeny Uher, Jolanty Kenig i Andrzeja Obuchowicza, studentów cieszyńskiej Filii US przebywała w godzinach popołudniowych w Wiśle. Większość kapiała się w basenie krytym domu wczasowego „Wawel” w Jaworniku, a młodzi koloniści urządzili sobie spacer po „perle Beskidów”.

Po chwilowym odpoczynku dziewczęta i chłopcy udali się na obiad. Był naprawdę smaczny. Zadbali o to intendenci Maria Trombik i kucharka Helena Helen. Kiedy koloniści udawali się na popołudniowy odpocznik, dziewczęta z zakładowej szkoły zawodowej CELMY zabrały się do mycia naczyń, zajęliśmy kilka minut czasu przedzwiedzenia Razy Młodzieżowej, którą tworzą: Magdalena Morawie (przewodnicząca), Danuta Niemczyk (wiceprzewodnicząca), Jolanta Mnaszyńska (sekretarz), Marcin Kłapska (gospodarz) oraz kierownicy komisji. Dowiedzieliśmy się, że na kolonii działają 4 komisje:



Wspólne zdjęcie kolonistów przed budynkiem szkolnym w Lipowcu. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Trwa wakacyjna przygoda Wszystkie buzie uśmiechnięte...

PAWEŁ CZUPRYNA

sportowe-turystyczna, kulturalno-oświatowa, czystości i higieny oraz dekoracyjna. Członkowie pierwszej z nich zorganizowali już zawody lekkoatletyczne podczas których najłepszą formę wykazali: Piotr Kolanowski i Jacek Dawczyk oraz turniej tenisa, który wygrali: Marcin Kłapska i Krzysztof Kolanowski.

Aktualnie rozgrywane są turnieje kometki, w dwa ognie, konkurs 5 milionów. Na zakończenie turnusu przygotowywana jest kolonijna olimpiada.

Członkowie komisji kulturalno - oświatowej odpowiedzialni są za programy artystyczne na spotkaniach przy ognisku. Zorganizowali wspólne wieczorki, konkursy piosenek, recytatorski, wieczorek dla kolonistów i ich rodziców. Ponadto przygotowują spotkania z ciekawymi ludźmi regionu.

Komisja czystości i higieny punktuje stan sanitarny pomieszczeń, w których działają odpocznia, oraz ich higienę osobistą. W punktacji prowadzi zespół „Rusalki” przed „Krasnalami”, „Margaretkami” i „Apasami”. W konkursie kultury, aktywności i za-

chowania prym wiodą „Margaretki”, przed „Malinkami” — i „Krasnalami”.

Komisja dekoracyjna zorganizowała konkurs rysunkowy dla najmłodszych kolonistów, który zostanie rozstrzygnięty pod koniec turnusu. Jej też dziełem są plakaty, hasła i gazetki znajdujące się w ośrodku kolonijnym.

Jak nas poinformował kierownik kolonii mgr Karol Chwałca, dziewczęta i chłopcy byli już na wycieczce w Krakowie i Wieliczce, pojechali pełną Bełskidką, ponadto odwiedzili Brenne i Skoczów. Było to możliwe dzięki oddaniu do dyspozycji kolonistów celmowskiego autobusu.

W ośrodku w Lipowcu przebywać będą w okresie wakacji 3 turnusy (po 21 dni). Obecna grupa gości w tej miejscowości od 13 czerwca będzie tam do 3 lipca.

Dzieci chwala sobie pobyt w Lipowcu. Ponieważ warunki odpoczynku są dobre, apetyty wszystkim dopisują i pogoda również, koloniści z żalem myślą o rozstaniu z przyjaciółmi i wychowawcami.



Maria Szkróbel przy swoich krowkach. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Maria Szkróbel postawiła na mleko

**M**aria Szkróbel z Chybia należy do najlepszych dostawców mleka. Wraz z siostrą i szwagrem, którzy po pracy zawodowej pomagają jej w pracy na roli, prowadzi nieomal pięciogłektarowe gospodarstwo.

Początkowo miała tylko 2,6 ha ziemi. Ponieważ jednak postanowiła gospodarować po nowemu, w 1973 roku dokupiła dalsze 2 hektary. Od tego momentu powiększa dobytek i wyposaża gospodarstwo w nowoczesny sprzęt.

Pani Maria zaczęła specjalizować się w produkcji mleka i obecnie sprzedaje państwu 15.700 l rocznie. Od jednej krowy (a ma ich 6) wypada rocznie zatem 3.939, zaś w przeliczeniu na hektar —

3.426 litrów. Gospodyni z Chybia sprzedała w pierwszym kwartale 3.093 l mleka, z tego ponad 2.000 l klasy A.

Maria Szkróbel zajmuje się również chowem żywna. W ubiegłym roku sprzedała 795 kg.

Gościnny dom pani Marii często odwiedzają wycieczki rolników, a jej dobrej robocie poświęcona była audycja radiowa, którą nagrał w Chybia redaktor Alojzy Sroga.

Gospodarstwo Marii Szkróbel jest przykładem, jak można zagospodarować rozumnie i z korzyścią dla siebie. Dobre pomyślane kierunek produkcji daje gwarancję, że włożony kapitał i ludzka praca będą procentować.



**I**STNIEJE KILKA WERSJI na temat powstania Wisły, żadna niestety nie w pełni udokumentowana. Jedni upatrują początek osady w wieku XV, inni w XVI, jeszcze inni w XVII. Jedno co jest absolutnie pewne, to fakt, że miejscowość ma na swoim koncie trzy co najmniej z okładem stulecia.

Podania ludowe mówią, że pierwsi mieszkańcy byli skazańcy, których przepędzili na cztery wiatry jakieś ciężkie przewinienia książęta. Ta surowa kara miała być wymierzona celowo, by zmusić skazańców do zbudowania nowych osad, które miały im w przyszłości przysporzyć splendoru.

Inne podanie, wykorzystane literacko przez Bogumiła Hoffa w „Imię Wisłolce”, nobilituje Wisłę szlacheckim rodowodem i... pozostaje w całkowitej sprzeczności z pierwszym. Do karczowania lasów miał się mianowicie zabrać nie jakowyś tam skazańca, ale szlachetny rycerz, któremu książę podarował szmat ziemi za oddane sobie usługi. W miejscu, gdzie dziś mieści się sklep „Delikatessów”, stała ongi ogromna grusza, którą miał jakoby posadzić ów Wisłolce (miejsce to nazywane jest „U Wisłolców” notabene do dziś).

Echa tego podania (a raczej podania, bo nieomal każda dziełnica ma swoje) pozostały żywe do dziś. Etymologia ludowa wiąże więc Tokarnię ze szlachcikiem Tokarskim, Jawornik z rycerzem Jaworskim itd., choć mogło być akurat odwrotnie. Rzeczą wszakże zastanawiającą jest, że identyczne nazwiska dają się rzetelnie bez trudu odnaleźć w herbarniku i należą z reguły do szlachty z terenów wschodnich. Czyżby efekt ucieczek przed tatarskimi najazdami?

Ale o tym powiada się w 1444 w którym — jak pisze w swej monografii B. Hoff — zbudowano w Wiśle pierwszy kościół filialny parafii goleszowskiej, co świadczy o tym, że już wówczas istniała tu znaczniejsza osada. Ale potwierdza to datę... niestety znów tylko tradycja ludowa. Otóż zgodnie z nią, na jednym z dzwiarów przebudowywanego kościoła katolickiego miała się znajdować data 1444. Spisano zaś tę relację w kronice parafii ewangelickiej...

Andrzej Wątuła, chyba słusznie, odnosi powstanie Wisły do wieku XVI, wiążąc je z falą osadniczą rolniczo-pasterską, która ciągnęła z dolin, od strony Ustronia i Skoczowa. W każdym razie na początku XVII stulecia istniała tu już na pewno osada, pojawił się nawet rzemieślnik, niejaki Seiskala, który został właścicielem młyna i zaczął się trudnić wyrabianiem gontów (szyn-dziół).

Pierwszy znany dokument, dotyczący Wisły, a pochodzący z roku 1615, to wezwanie księcia wojewody do wojty z Cisownicy, by „do tych tam nowosadników w Wisłę, czyli, jak rzekają (mówią) na Wielką Łąkę (jest również Mała Łąka, obecnie dzielnicą Cieszyńska)...

— przyp. Aut.) do młynarza tam mieszkającego wyprawili po trzydzieści dwie kopy już gotowego i zapłaconego szyn-dziela.”

Ow Jakub Seiskala był najznamienitszą podówczas postacią w Wiśle. W r. 1623 zarejestrował kup w księdze gruntowej, a w roku 1644 dokument ten został przepi-

żnienie bydła rogatego, zaś pastwiska górskie służące do wypasu owiec i kóz.

Ponieważ urodzajnej ziemi było mało, rosnąca liczba ludności zmuszona była osiedlać się coraz wyżej, w związku z czym podstawowym źródłem utrzymania musiał się stać las. Można tam było hodować wyłącznie

nia łak bowiem nie brakowało. Ale zdarzały się również wypadki protestu.

Z uwagi na nastawiony na samowystarczalny typ gospodarki, część pastwisk zamieniono w późniejszym okresie na grunta orne, które przeznaczono pod uprawę zbóż i ziemniaków. W ten sposób powstawały na gro-

## Przed XII Tygodniem Kultury Beskidzkiej

# JAK POWSTAŁA WISŁA

sany na rzecz nowego nabywcy, którym został Tomek Cieślak. Nabywca posiadał dwa kawałki gruntu, a mianowicie przy kościele i w Jaworniku, nie licząc łąki i sałasu w górach, gdzie trzymał 251 owiec własnych i 88 wspólnika Pilecha. W owym roku 1623 mieszkało w Wiśle oprócz niego 30 właścicieli gruntów, istniało też 6 sałasów braci Cieślaków, Raszki, Bujoka i Kędziora.

W r. 1643 została Wisła po raz pierwszy zarejestrowana w urbarzu. Rzecz charakterystyczna, że wśród mieszkańców znajdowali się w połowie XVII wieku przybysze z Polski (stad nazwisko Lach), jak również z Węgier, tudzież zbiegowie, którzy szukali tu schronienia m. in. przed prześladowaniami religijnymi, jako że właśnie na ten okres przypada początek konfektuacji na Śląsku Cieszyńskim.

Donosiła rolę w rozwoju Wisły, podobnie jak i innych miejscowości beskidzkich, odegrali Walsi (bardzo częste nazwisko w Wiśle) — lud pasterski, który ścigał tu poprzez Karpaty w poszukiwaniu paszy dla swego bydła. Walsi, którzy ścigali do Wisły, byli już w zasadzie spolszczeni, nauczyli jednak miejscową ludność sałasznictwa, wywarli też olbrzymi wpływ na kulturę i zwyczaje, budownictwo, język. Dowodem choćby takie będące do dziś w użyciu wyrazy jak sałas, bacza, kolyba (schronienie dla pasterczyka), koszar, bryndza, putnia (cebrzyk), trobita, grań (góra), portasz i wiele innych.

Osadnictwo postępowało w wieku XVIII, pod koniec którego nowoosiedleńcy stanowili aż 45 proc. mieszkańców, powstała nawet dzielnicza zwana przez jakiś czas Nową Wisłą. Pojawili się wówczas nowe nazwiska, takie przykładowo, jak: Stowak, Wiselka, Szarzec, Lazar, Duster, Szalibut, Mendrek, Chmiel.

Sadyby pierwszych osadników były położone wzdłuż Wisły, jak również na pobliskich stokach górskich. Najniżej położone grunty zajęte zostały pod uprawę, wyżej położone dawały wy-

tw. bydło walskie. Tak powstały sałasze na Czantorii, Baraniej, Kmiennym, Cienkowie, Kozinacach, Stozowie Wielkim i Małym, Soszowie i in. Wkrótce wszystkie otaczające dolinę Wisły góry zostały zasiedlone.

Rozwój hodowli odbywał się oczywiście kosztem lasu, który stopniowo wycinano. Tymczasowe granice oznaczano tzw. zakrzasami. Urzędnicy księżcy z praktyką tego rodzaju się zgadzali, wyznaczając tylko użytkownikom określone opłaty. W r. 1748 ukazało się wszakże cesarskie rozporządzenie, które nakazywało sprzedawanie łąk w górach. Odtąd istniejące osiedla uważano za nielegalne, jako że nikt nie mógł się wykazać aktem własności. Habsburgowie usiłowali w ten sposób podreperować swój budżet, co też częściowo im się udało, choć niektórzy do nabywa-

niach grunty chałupnicze, których w r. 1837 było 124.

Na wiek XVIII przypada początek zainteresowania gospodarką leśną, z której władze spodziewały się większych dochodów od tych, jakie uzyskiwano za pośrednictwem czyszu. Drewna potrzebowała rozwijająca się gospodarka, budownictwo, szczególnie drewno koniecznym okazała się hutnictwu. Rozpoczęło się zatem rugowanie mieszkańców z gór, które osiedlano bądź to na drodze przymusu administracyjnego, bądź ekonomicznego. Zniesiono więc przywilej bezpłatnego używania drewna z lasów (zaczął obowiązywać odrobek w folwarku), cozaż większe polacie łąk załasiłano.

Zagroźni w samych podstawach swojej egzystencji górale protestowali, ale



Roman Wojtaszewski zawsze przy pracy. • Fot.: Gaja

## Sen na jawie

Marzenia, bywają różne, a to należało do sen-nych. W pękającym w szwach Skoczowie trudno było wygospodarować miejsce na kulturalny wypoczynek dla młodych. Wreszcie ktoś wpadł na karkołomny myśl przeniesienia na ten teren piwnicy pod jedną z przy-rynkowych kamienic.

Realizacja tego dość ryzykownego i bardzo pracochłonnego pomysłu podjęli się skoczowscy zetemesowscy. Organizacja zetemesowska — mówi — wzrosła ostatnio do 1000 osób. Fabryka Samochodów Małolitrażowych śledzą do pracy nowych ludzi. Rosnie miasto, rośnie też jego kulturalne potrzeby. Dom Kultury „Tryton” z różnymi względami nie jest w stanie zaspokoić tych potrzeb.

Wydało mi się — nawiązując — że w tej sytuacji łatwiej było doprowadzić do realizacji przedsięwzięcia i uzyskać pomoc wszystkich zainteresowanych.

Pomimo wszystko nie było to takie proste. Przynam się, że mam już serdecznie dosyć pisanja próśb i dodatkowych wyjaśnień o każdym drobiazgu. By tego, przynajmniej w jakimś stopniu, uniknąć, sam kupowałem niektóre niezbędne narzędzia pracy, nie mając jakiegokolwiek nadzoru, że pieniądze te się swroć. Czasami wydawało mi się, że wszyscy wokół podejrzywają mnie o jakiś zupełnie prywatny interes...

Jednakże, i to z całą sta nowocześnieścią chciałbym podkreślić, młodzież naszego miasta włączyła się w budowę klubu spontanicznie. Tysiące godzin przepracowali tu junacy z obywateli skoczowskich hufców pracy, członkowie Zarządu Miejskiego ZMS, zetemesowscy z Kuźni i innych miejscowych zakładów pracy.

Ludzie, na których w każdej chwili mogłoby liczyć, to Monika Krzysztofowska, Bogdan Mikolajczyk i Tadeusz Czechyca.

Uznania, jak sądzę, wyrażać nie trzeba. Czyn świadczą o wszystkim. W tej sytuacji za najbardziej interesującą wydaje się przyszłość. Czy uda się w nowo powstałym placówce prowadzić działalność na miarę ambicji i potrzeb? Czy znajdą się działacze, którzy — podobnie jak ich poprzednicy — włożą w tę pracę serce?

największe trudności, temperatura zaangażowania wzrosła. Do pomocy nikogo nie trzeba namawiać.

Romana Wojtaszewskiego spotykam na budowie codziennie, zawsze przy pracy. Nie pamięta wolnego popołudnia od 5 miesięcy. Rozmawiamy o aktualnych, małych i dużych trudnościach, oraz o tym jak bardzo taki klub jest w Skoczowie potrzebny.

Organizacja zetemesowska — mówi — wzrosła ostatnio do 1000 osób. Fabryka Samochodów Małolitrażowych śledzą do pracy nowych ludzi. Rosnie miasto, rośnie też jego kulturalne potrzeby. Dom Kultury „Tryton” z różnymi względami nie jest w stanie zaspokoić tych potrzeb.

Wydało mi się — nawiązując — że w tej sytuacji łatwiej było doprowadzić do realizacji przedsięwzięcia i uzyskać pomoc wszystkich zainteresowanych.

Pomimo wszystko nie było to takie proste. Przynam się, że mam już serdecznie dosyć pisanja próśb i dodatkowych wyjaśnień o każdym drobiazgu. By tego, przynajmniej w jakimś stopniu, uniknąć, sam kupowałem niektóre niezbędne narzędzia pracy, nie mając jakiegokolwiek nadzoru, że pieniądze te się swroć. Czasami wydawało mi się, że wszyscy wokół podejrzywają mnie o jakiś zupełnie prywatny interes...

Jednakże, i to z całą sta nowocześnieścią chciałbym podkreślić, młodzież naszego miasta włączyła się w budowę klubu spontanicznie. Tysiące godzin przepracowali tu junacy z obywateli skoczowskich hufców pracy, członkowie Zarządu Miejskiego ZMS, zetemesowscy z Kuźni i innych miejscowych zakładów pracy.

Ludzie, na których w każdej chwili mogłoby liczyć, to Monika Krzysztofowska, Bogdan Mikolajczyk i Tadeusz Czechyca.

Uznania, jak sądzę, wyrażać nie trzeba. Czyn świadczą o wszystkim. W tej sytuacji za najbardziej interesującą wydaje się przyszłość. Czy uda się w nowo powstałym placówce prowadzić działalność na miarę ambicji i potrzeb? Czy znajdą się działacze, którzy — podobnie jak ich poprzednicy — włożą w tę pracę serce?

Jadwiga LACH-ROSOCHOWA

bez skutku. Wprost przeciwnie, zastraszono represje. Zacięta walka wiaślankich górali trwała przez cały wiek XVIII i większość wieku XIX. Uciekając się do pomocy wojska, odebrano góralom w pierwszych latach minionego stulecia ponad 4 tys. morgów pastwisk, tak że, gospodarka sałasznicza przestała odgrywać w Wiśle ważniejszą rolę. Mieszkańcy zostali zmuszeni do uprawy roli, co spowodowało gwałtowne pogarszanie się warunków egzystencji, a w efekcie znane wódrówki „a chlebem”, bądź to do miast, bądź nawet za granicę. Pewne zmiany na lepsze miał przynieść dopiero na przełomie wieków rozwój Wisły jako miejscowości letniskowej...

Ograniczanie, a następnie likwidacja gospodarki sałaszniczej nie były jedyną troską górali. Dotkliwie dawały się we znaki różnorakie opłaty i powinności (prace rolne i leśne), zarząd dóbr komunalnych należał na Wisłę obowiązek wypicia, a w każdym razie zapłacenia określonej ilości wódki. Piętnasto było prawdziwą plagą wsi. Książęca karczma istniała już tam przed XVIII w., w r. 1774 założyła gospodę gmina ewangelicka, istniała też gospoda gminna, rosła ilość karczm prywatnych...

Poziom gospodarki rolnej był w XIX w. niski. Zachowane opisy urzędników kameralnych mówią, że obsiewano pola głównie żytem i owsem, uprawiano ziemniaki, kapustę. Przez kilka lat pola stały ugorom, ponieważ rzadko nawożona ziemia nie chciała plonować. O sprzedaży artykułów rolnych nie mogło być mowy, ponieważ nie istniał na miejscu ani w pobliżu rynek zbytu. To z kolei powodowało, że nie posiadający gotówki górale musieli być w pełni samowystarczalni i wyrabiać dosłownie wszystko — od ubrania (kierpców), poprzez ubranie, do sprzętów gospodarstwa domowego, narzędzi i domów. Tylko niektórzy górale trudnili się bartnictwem, wyrobem gontów i węgla drzewnego bądź rzemiosłem.

Pamięć o ciężkich warunkach egzystencji w dawnej Wiśle przetrwała do dziś i znajduje swoje odbicie m. in. w folklorze.

(B. C.)

**WŁADYSŁAW SZKŁOK**, nauczyciel w Zespole Techników Rolniczych w Cieszyńsku, od lat para się malarstwem. Ostatnimi dniami w sałach ZNP wystawił swoje obrazy i „wypalanki” — pełne wykonane oryginalną techniką. Ciekawą sta wystawa świadczą o aktywności cieszyńskich nauczycieli-plastyków.

Klub „Ruch” w Kończy Wielkich zorganizował w połowie czerwca udany kiermasz książkowy połączony z festynem młodzieży. Impreza przyniosła dochód na cele społeczne, które zainteresowanie i potwierdza potrzebę organizowania podobnych w przyszłości.

**W MIEDZYNARODOWYM KONKURSIE** Malarstwa Dzieci, który zakończył się niedawno w Barcelonie, pierw sze miejsce zajęła uczennica sopoćkiej szkoły Hania Łukowska. Ponadto uczniowie szkoły zdobyli 47 wyróżnień. Ogółem szkoła, której dyrektorem jest Cieszyński mgr Józef Golec, ma już w swoim dorobku 18 medali, 32 nagrody i ponad 250 wyróżnień, zdobytych w różnych międzynarodowych konkursach plastyki dziecięcej.

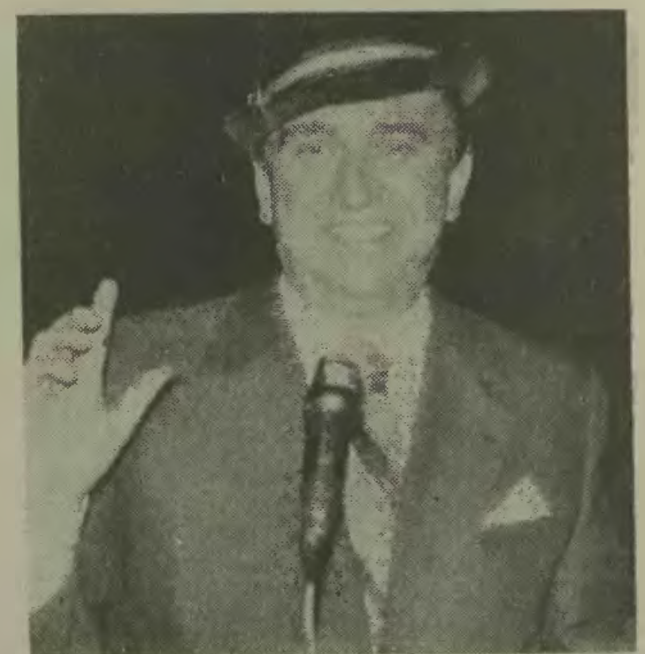
**W PAŃSTWOWYM TEATRZE** LALEK „Banialuka” w Bielsku-Białej odbył się wieczór kompozytorski Ryszarda Gabryśa, na którym zaprezentowane zostały utwory muzyki współczesnej w wykonaniu m. in. Józefa Brody i Marłana Praxsa oraz zespołu kameralnych z udziałem kompozytora.

**W FILII NOWOJORSKIEGO** Polskiego Instytutu Naukowego w Montreale (Kanada) odbył się kongres kilkuset naukowców polskich, w ra-

**TRUDNE ŻYCIE** — G. Pauzer — Klonowska. Jest to biograficzna opowieść o życiu i twórczości Bolesława Prusa, napisana w oparciu o bogaty materiał dokumentalny. Autorka nakreśliła sylwetkę pisarza na tle historycznych przemian, wiernie oddając klimat Lublina i Włubelskie, do 50.

**POD BERLEM HANSBURGOW** — H. Węgrzycki. Autor — znakomity historyk — analizuje zagadnienia narodowościowe monarchii austro-węgierskiej na pytanie, dlaczego tak litujące się w Europie mocarstwo zniknęło z mapy politycznej. Włubelskie, do 40.

**POZA TYM POLECAMY:** Tak trzymać — S. Fleszarow — Muak, MON, do 40. Romanowo pod gwiazdami — J. S. Alexia, Włubelskie, do 28. Uprawdzenie Baucis — L. Go-



Ostatnio gościł w naszym regionie znany z Podwiczorku przy mikrofonie, filmu i telewizji popularny aktor Jerzy Olski. Sołtyś Kierdziolek zaprezentował się m. in. skoczowskiej publiczności na spotkaniu w MDK „Tryton”. • Fot.: Paweł Czupryna.

## Wschodząca gwiazda

Zespół wokalo-instrumentalny Zespołu Techników Rolniczych w Cieszyńsku to wschodząca gwiazda na firmamencie amatorskiego ruchu artystycznego.

Zabłysnął na dwóch koncertach w Teatrze z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, a nieco później potwierdził swój wysoki poziom zdobywając drugie wyróżnienie na Eliminacjach Powiatowych Szkolnych Zespołów Artystycznych.

Osiągnięciem, jak dotąd, największym było zdobycie pierwszego miejsca podczas Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Artystycznych Szkół Rolniczych w Międzywiciu.

Codziennność zespołu to częste próby prowadzone pod fachowym okiem mgr Artu-

ra Bienia, występy podczas uroczystości szkoły macierzystej oraz innych, głównie podstawowych, w tym także muzycznych.

Zespół w ostatnim czasie bardzo się rozrósł. Powstała bowiem druga grupa wokalna, której sukcesy są nie gorsze od starszej, pracującej już dwa lata.

Zamierzenia na rok przyszły to udział w wielu przeglądach i konkursach oraz przygotowanie nowego programu.

Sukcesy dotychczasowe zobowiązują, trzeba więc pracować nawet w czasie wakacji. Ale to nie męczy, a cieszy, zwłaszcza gdy ma się tak życzliwego protektora, jakim jest dyrektor szkoły mgr Tadeusz Orkan.

(J)



produkcje dwu prac malar- skich: Anny Cieślak i Jolanty Kopytko.

**W CIESZYŃSKIEJ GALE-**RII przy Rynku otwarta została wystawa obrazów i grafik Lucyny Deckert-Filip. Zaprezentowano na niej m. in. szkice zatytułowane „Człowiek”. W grupie portretów młoda artystka wywarła kilkanaście ole- jów, świadczących o dużych możliwościach twórczych i bogatej gamie barw.

**NA OSTATNICH KON-**FRONTACJACH 15 we Wrocławiu wyróżniono Zespół Wokal- ny „Chorus” działający przy Cukrowni Chybie, zaś na wy- stawie prac plastycznych w Legnicy dwaj artyści z Chyby: Karol Gabzdyl i Karol Czerwiński znaleźli się wśród naj- lepszych. Pierwszy za obraz „Dzień zwycięstwa”, a drugi za pracę z metaloplastyki przedstawiającą stylizowany śnieg graniczny.

**W DOMU KULTURY** w Karwinie odbyła się dziesiąta już premiera programu „Zespołu Pleśń i Tańca „Górnik”, prowadzonego przez Józefa Foltynę. Nowy program „Gór- nika” zaprezentowany zosta- nie m. in. publiczności wojewódzkiej z poznańskiego i byd- zkiego.

**W DOMU KULTURY** w Karwinie odbyła się dziesiąta już premiera programu „Zespołu Pleśń i Tańca „Górnik”, prowadzonego przez Józefa Foltynę. Nowy program „Gór- nika” zaprezentowany zosta- nie m. in. publiczności wojewódzkiej z poznańskiego i byd- zkiego.

**W „CZERWONYM SZTA-**NDARZE” — organie KC Komunistycznej Partii Litwy u- kazał się artykuł omawiający twórczość plastyczną ucznio- wa Szkoły Podstawowej w Dzi- gielowie, poświęconą tematowi „Kraj Rad w oczach dzieci”. W piśmie znalazły się również re-

**W „CZERWONYM SZTA-**NDARZE” — organie KC Komunistycznej Partii Litwy u- kazał się artykuł omawiający twórczość plastyczną ucznio- wa Szkoły Podstawowej w Dzi- gielowie, poświęconą tematowi „Kraj Rad w oczach dzieci”. W piśmie znalazły się również re-

**W „CZERWONYM SZTA-**NDARZE” — organie KC Komunistycznej Partii Litwy u- kazał się artykuł omawiający twórczość plastyczną ucznio- wa Szkoły Podstawowej w Dzi- gielowie, poświęconą tematowi „Kraj Rad w oczach dzieci”. W piśmie znalazły się również re-

**W „CZERWONYM SZTA-**NDARZE” — organie KC Komunistycznej Partii Litwy u- kazał się artykuł omawiający twórczość plastyczną ucznio- wa Szkoły Podstawowej w Dzi- gielowie, poświęconą tematowi „Kraj Rad w oczach dzieci”. W piśmie znalazły się również re-

## Z myślą o wczasowiczach

Interesujące imprezy na tegoroczny sezon wczasow- turystyczny przygotowała Wisła. W czerwcu odbył się tam V Przegląd Orkiestr Dętych Ochotniczych Straz Pożarnych Polski Połud- niowej.

W trzeciej dekadzie tego miesiąca rozpoczęła się atrakcyjna parada studen- ckich zespołów artystycz- nych (muzycznych, teatral- nych i kabaretowych), trwa też plener malarski i rzeźbiarski. Impreza przy gotowana została w ra- mach akcji Studenckiej O- środku Nauki, Kultury i

Pracy Społecznej przez stu- chacz uczelni artystycz- nych z Poznania, Gdańska i Warszawy, a potraktowa- no ją jako próbę generalną do Ogólnopolskiego Festi- wału Studenckiego „Fama- 75”.

W lipcu 20 koncertów dla wczasowiczów da Filhar- monia Śląska z Katowic oraz odbędzie się Telewi- zyjny Bank Miast, który, jak mniemamy, dostarczy wiślanom szeregu emocji. W sierpniu odbędzie się również atrakcyjna dorocz- na impreza — Tydzień Kultury Beskidzkiej.



Młodzież kostkowińska znana jest w środowisku z dobrej robo- ty. Aktywni tamtejszego kola ZSMW slyną z czynów społecz- nych i działalności kulturalnej. Ostatnio chłopcy i dziewczęta z Kostkowie przygotowali sztukę „Pan i wójtowa”, którą zapre- zentowali mieszkańcom gminy. Reżyserował ją Józef Stoszek. Na zdjęciu: jedna ze scen pierwszego aktu. • Fot.: Paweł Czupryna.



## Turniej w Skoczowie

Pod koniec ubiegłego miesiąca rozpoczął się na boisku „Beskid” w Skoczowie turniej piłkarski o puchar Naczelnika Miasta.

Do rozgrywek zgłosiło się sześć drużyn: dwie juniorskie, jedna — Skoczowski Klub Młodych i Cztery Fabryki Samochodów Małolitrażowych. (J)



Zwycięska drużyna strażacka z Iskrzyczyna przy historycznym już wozie bojowym.



Dyplomy i nagrody od Zarządu Gminnego OSP. • Fot.: Paweł Czupryna.

## Piłkarze rozstali się z piłką (1)

Cieszyć się należy, że dwaj nasi reprezentanci w klasie młodzieżowej: KS Cieszyńscy i Cukrownik Chybielski utrzymali się wśród najlepszych. Obydwie drużyny poważnie odmłodziły skład. W drużynie cieszyńskiej pozostało tylko 4 dawnych graczy, ale młodzi zawodnicy potrafili zastąpić swoich renomowanych kolegów. Pierwszą rundę naszą drużyna ukończyła na 7 miejscu z 11 punktami. Po zmaganiach wiosennych piłkarze cieszyńscy awansowali o jedną lokatę, mając na swoim koncie 23 pkt.

W II rundzie zespół nasz grał lepiej niż jesienią. Odnosił bowiem 3 zwycięstwa i remis oraz doznał 4 porażek, w tym jedną z Cukrownikiem Chybielskim. Najwięcej bramek dla KS strzelił: Śmielek, Halama i Jakubowski. Szczególnie było dla naszych chłopów własne boisko, na którym zdobyli w tej rundzie 7 punktów, zaś na wyjeździe 5.

Drużyna Cukrownika Chybielskiego ukończyła na 9 miejscu z 9 punktami. Wszyscy liczyli, że zespół, któ-

ry także został w połowie odmłodzony, zagra wiosną lepiej. Tak się jednak nie stało. Drużyna zupełnie się rozkładała. Przegrwała mecz za meczem. Dopiero w 7 spotkaniu wiosny uzyskała bezbramkowy remis z Zaniękojęzonymi, co przyniosło jej zwycięstwo. Podziękowano trenerowi Moskoszowi, zrezygnowano z najbardziej lekkomyślnych piłkarzy. W sumie wiosną Cukrownik wygrał dwa mecze i dwa remisował. Siedem razy piłkarze z Chybielskiego opuścili boisko bez punktu.

Szczególnie było dla Cukrownika własne boisko, na którym zdobyli 4 punkty. Poza to dwa wywalczyli na wyjeździe.

W sumie nasi reprezentanci rozegrali 14 meczów, zdobyli 11 punktów, strzelili 23 bramki i stracili 23. O ile KS Cieszyńscy wykonali plan minimum, to Cukrownik zagrał poniżej swoich możliwości. Tylko dzięki temu, że szeregi tej klasy opuszcza jeden zespół, drużyna Chybielskiego pozostała na następny sezon wśród najlepszych.

## Gminne zawody sportowo-pożarnicze

Już po raz drugi odbyły się w Dębówce gminne zawody sportowo-pożarnicze, w których wzięły udział harcerze i młodzieżowe drużyny strażackie.

Impreza cieszyła się powodzeniem. Sporo braw zebrały harcerki, które zupełnie dobrze radziły sobie ze skomplikowanymi sprzętami. W rywalizacji drużyn żeńskich zwyciężyła drużyna z Iskrzyczyna. Natomiast w grupie harcerzy kolejno była odwrotna.

W zawodach drużyn młodzieżowych wyzwanie zademonstrowali strażacy z Simoradza, przed Kostkowicami i Ogrodzoną. Zaś turniej siatkówki wygrali strażacy z Kostkowie.

Zawody wykazały dobre przygotowanie młodzieży do tej szlachetnej służby. Szkoda tylko, że w imprezie nie wzięły udziału drużyny gospodarzy z Dębowa. Czyżby w tej miejscowości nie było chętnych młodych strażaków?

Słowa uznania należą się po-

zostałym jednostkom, które tak pieczołowicie pielęgnują swój narybek. Należy wymienić nazwiska takich strażaków jak: Roman Lipsa z Simoradza i Edward Fryda z Iskrzyczyna, którzy starannie przygotowali swoich podopiecznych i podopiecznych do zawodów.

Na zakończenie prezes Zarządu Gminnego OSP Alojzy Błiko i komendant gminny Jan Wojnar wręczyli zwycięskim drużynom puchary przechodzące i nagrody rzeczowe. (cz)

## Sportowa rywalizacja

W Berlinie doszło ostatnio do rewanżowych meczów w piłce nożnej, piłce siatkowej i tenisie stołowym pomiędzy ogniskiem TKKF z cieszyńskiej CELMY, a zakładami Elektrycznej z Berlina.

W turnieju siatkówki zwyciężyła cieszyńska drużyna, pokonując gospodarzy 2:0 oraz

zespół ligi okręgowej TSG Oberschoenewelde również 2:0.

Mecz piłkarski zakończył się wygraną jedenastki berlińskiej 3:2 (1:2). Bramki dla CELMY uzyskali: Joachim Nikel i Ryszard Krogulewski.

Zawody w ping-pongu zakończyły się zwycięstwem naszej drużyny 12:4. Punkty uzyskali: Rudolf Szymik, Kazimierz Zieliński, Henryk Ścigał i Antoni Gańczarczyk. (kar)

## „SPOŁEM”

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Bielsku-Białej Oddział Skoczów-Ustroniu w Ustroniu

zawiadamia,

że w dniach od 7. 7. 1975 r. do 31. 8. 1975 r. w biurze Sekcji Społeczno-Samorządowej w Ustroniu (budynek Ośrodka „Praktycznej Pani”, wejście od ul. Spółdzielczej I piętro) oraz w Skoczowie (budynek poczty)

wypłacane są dywidendy od pełnych udziałów członkowskich

Dywidendy wypłaca się codziennie, oprócz sobót od godz. 8 do godz. 15. W środy od godz. 12 do 17.

Obowiązuje przedłożenie legitymacji członkowskiej, lub — w wypadku jej zagubienia — dowód osobisty. 125kr

Dyrekcja Zespołu Państwowych Techników Rolniczych Wydział Zaoczny w Cieszynie

## OGŁASZA WPISY

na semestry pierwsze w roku szkolnym 1975/76 od września 1975 r. do następujących techników:

- 1) 5-letniego Zaocznego Technikum Rachunkowości Rolnej
- 2) 5-letniego Zaocznego Technikum Mechanizacji Rolnictwa (po szkole podstawowej)
- 3) 3-letniego Zaocznego Technikum Rachunkowości Rolnej (po zasadniczych szkołach rolniczych i innych)
- 4) 3-letniego Zaocznego Technikum Mechanizacji Rolnictwa (po zasadniczych szkołach mechanizacji rolnictwa i zasadniczych szkołach zawodowych o kierunku metalowym).

Blizszych informacji udziela sekretariat Wydziału Zaocznego w Cieszynie, ul. Kraszewskiego 13, tel. 14-55. 121kr

„POLIFARB” CIESZYŃSKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW W MARKŁOWICACH

ogłasza nabór uczniów do:

3-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ w zakresie

aparatury procesów chemicznych

Kandydaci winni złożyć do dnia 31. 07. 1975 r. w Dziale Spraw Pracowniczych Fabryki następujące dokumenty:

1. podanie
2. świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej
3. 2 fotografie
4. świadectwo zdrowia
5. zaświadczenie o wysokości zarobków rodziców

Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Cieszynie ul. Frysztańska 239, zaś praktyczne w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Markłowicach.

Fabryka zapewnia uczniom wynagrodzenie miesięczne: — w klasie I — 350 zł — w klasie II — 550 zł — w klasie III — 900 zł

Uczniowie mają możliwość uzyskania nagrody za dobre wyniki w nauce i pracy.

Ponadto uczniowie korzystają z przydziału ubrań roboczych i ochronnych — bezpłatnych wysokokalorycznych posiłków regeneracyjno-wzmocniających podczas zajęć praktycznych — ze świadczeń socjalnych i bytowych — z bezpłatnej opieki lekarskiej oraz innych uprawnień wynikających z Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Absolwenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Markłowicach k/Cieszyna w wyuczonym zawodzie wg skróconego czasu pracy.

Dodatkowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych CPiL w Markłowicach pokój nr 30 w godz. od 8 do 13, tel. 15-37, 15-38 wewn. 37. 124kr

## Ogłoszenia drobne

SNOWIAZAKŁE ciągnikowa symbol WC3 — sprzedam. Andrzej Cieślak, 43-445 Dziegłówek 33. g-5350

SPRZEDAM dwie działki budowlane oraz 1 ha pola w Cieszyńce — ZOR, ul. Długa nr 3. g-15348

ZA OBRAZĘ oh. Jana Pawła zam. Powidłów 84 — Przeprowadzają: Józef Graniczny i Bronisław Graniczny zam. Powidłów 81. g-15347

PRZYJMĘ uczniów do nauki zawodu: malarz budowlany. Warunki dobre. Kandydaci mogą uczęszczać do wieczorowej szkoły podstawowej. Stanisław Stanek, Cieszyń, ul. Dzierżyńskiego 2a/10 — Zakład Malarstwa. g-15340

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, peleryny, welony, kapelusze, Rolińska Bielsko, Magl 14, boczna Krasieńskiego. g-15304

## CELMA

ZAKŁADY ELEKTRO-MASZYNOWE W CIESZYŃCE

zatrudnią

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW:

- przeróbka plastyczna
- obróbka skrawaniem
- budowa maszyn
- mechanika urządzeń energomechanicznych
- automatyka urządzeń przemysłowych
- elektryków
- ekonomistów i innych z wykształceniem średnim
- kreślarzy
- maszynistki

ABSOLWENTÓW TECHNIKÓW I ZASADN. SZKÓŁ ZAWODOWYCH

(wszystkie specjalności mechaniczno-elektryczne)

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w specjalnościach:

- ślusarz narzędziowy
- ślusarz — spawacz
- ślusarz-mechanik
- tokarz
- frezer
- szlifierz
- lakiernik
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
- mechanik aparatury automatycznej
- elektromechanik maszyn i aparatów elektrycznych
- monter urządzeń energetycznych
- praser
- krajaż
- operator pras
- murarz
- zbrojarz

PRACOWNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH

do służb pomocniczych:

- straż przemysłowej
- transportu wewn. i zewn.
- magazynów

Pracownicy mogą kontynuować naukę w Liceum Zawodowym lub Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących oraz w trybie zaocznym w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Cieszynie.

Zakład posiada ośrodki czasowe nad morzem i w górach.

W ramach rekreacji organizowane są obozy wypoczynkowe w kraju oraz za granicą. Oferty przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Kadr ZEM CELMA Cieszyń, ul. 1 Maja, tel. 15-81, wewn. 311. 81kr

UWAGA! Chłopcy i dziewczęta skorzystajcie z okazji!

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO Oddział w Cieszynie ogłasza DODATKOWE WPISY

do nauki zawodu na rok szkolny 1975/76 w specjalności

## SPRZEDAWCA

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie

- I rok nauki 300 zł miesięcznie
- II rok nauki 480 zł miesięcznie
- III rok nauki 780 zł miesięcznie

Uczniowie osiągnęli pozytywne wyniki z praktycznej i teoretycznej nauki zawodu otrzymują premię w wys. 20 proc. kwartalnego wynagrodzenia.

Po ukończeniu nauki uczniowie otrzymują stopień wykwalifikowanego sprzedawcy bez egzaminu i pracę w nowoczesnych placówkach handlowych, powstających na terenie miasta Cieszyna.

Dodatkowe wpisy przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych codziennie w godz. od 7 do 15, Cieszyń ul. Armii Czerwonej 25, I piętro, pokój nr 2, w terminie do dnia 31 lipca 1975 r. 123kr

## REJON ENERGETYCZNY CIESZYŃ

zawiadamia odbiorców

że począwszy od dnia 1 lipca br. nastąpi zmiana systemu rozliczeń za energię elektryczną i gaz (tzn. w miejsce dotychczasowego ręcznego wystawiania rachunków przez inkasentów, zastosowany zostanie system maszynowy).

Informujemy równocześnie, iż w miesiącach lipcu i sierpniu br. stany urządzeń pomiarowych będą tylko odczytywane przez inkasentów a inkaso należności za energię elektryczną i gaz zostanie przesunięte o 2 miesiące (co nie wpłynie na podwojenie kwot rachunków).

Nowe rachunki w odróżnieniu od poprzednich, nie będą zawierały nazwiska i adresu odbiorcy, lecz tylko indywidualny numer konta, na którym prowadzone będą w n/Zakładzie wszystkie rozliczenia za dostarczoną energię elektryczną i gaz.

Z tego też powodu prosimy przy wszelkich wpłatach, względnie prowadzonej z nami korespondencji koniecznie powoływać się na swój numer konta. 122kr

WYTWÓRNI NAKRYĆ STOŁOWYCH „POLVID-DOMGOS” W CIESZYŃCE, ul. Janusza 6, tel. 15-71

## PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

uczennic i uczniów do klasy I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących w Cieszynie

w następujących specjalnościach:

- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- FREZER
- TOKARZ
- INSTALATOR
- ELEKTROMONTER

Wpisy przyjmuje Sekcja d/s Pracowniczych do dnia 30. 6. 1975 r.

Przy zgłoszeniach należy złożyć: metrykę urodzenia lub dowód osobisty rodziców, świadectwo zdrowia, 4 fotografie oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Wynagrodzenie miesięczne ucznia wynosi:

- w I roku nauki 240—300 zł
- w II roku nauki 380—480 zł
- w III roku nauki 680—780 zł

Ponadto wzorowym uczniom mogą być przyznawane nagrody kwartalne w wysokości do 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Oprócz tego uczniowie otrzymują odzież ochronną, mydło, ekwiwalent za pranie ubrań, węgiel deputatowy, nagrodę regulaminową roczną (13 pensja) i inne świadczenia socjalne.

Steroty i półsteroty otrzymują co kwartał zasiłki pieniężne w wysokości do 900 zł.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą uczęszczać do 3-letniego Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Cieszynie.

Wytwórnia Nakryć Stołowych „Polvid-Domgos” znajduje się obok Zasadniczej Szkoły Zawodowej, przy ul. Frysztańskiej. 124kr

GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-088 Katowice. Druk: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZER i Jadwiga LACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-31 oraz 15-83. TELEKS: 035-398. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch” i Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 36667/35929. Zam. nr 2573/75



# ŻÓŁWIE TEMPO BUDOWY

## demu towarowego w Skoczowie



Blisko cztery lata temu oddział WSS „Społem” w Ustroniu zdecydował się na budowę domu towarowego w Skoczowie. Początkowo, jak planowano, miał to być jedynie pawilon, później jednak postanowiono, by wybudować dom handlowy. Zdaniem mieszkańców

Skoczowa była to słusna decyzja. Wykonanie obiektu zlecono Powiatowemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Skoczowie. Wykonawca przyrzekał, że dom towarowy stanie w stosunkowo krótkim czasie. Szczęśliwie, że dom towarowy już blisko cztery lata, zakończenie wnet nie nastąpi.

Na placu pracuje dosłownie paru robotników, zaś w zakątkach piwnic obiektu królują wódka i piwo.

Interesuje nas, dlaczego tej słomazarnej robocie przygląda się biernie dyrekcja oddziału WSS w Ustroniu? Dlaczego kierownictwo PKGiM nie śledzi toku pracy? Wreszcie: kiedy dobiorą się solidnie do skróty inwestorom i wykonawcom ojcowie miasta?

N/z: fragment budowy domu towarowego A gdzie ludzie, gdzie budowlani? (sc)

Fot.: St. Cerałowicz

## TURYSTA POLECA

# WYCIECZKĘ NA BABIĄ GÓRĘ szlakiem Lenina

W roku 1912 Lenin — zapalony turysta — odbył rowerem wycieczkę z Krakowa do Markowa, gdzie spędził wakacje. Sąd obaj udali się dalej rowerami do Zawoi, a następnie pieszo do tarli do schroniska na Markowych Szczawinach oraz szczytu Babię Górze. S. Bagacki tak opisał w książce pt. „Z Leninem w Krakowie” widok ze szczytu Babię Górze: „W oddali łańcuch Tatr, jak gdyby zawieszony w powietrzu. Pod stopami — malownicze skały. Niżej wszystko okrywa gęsta, jak zbita masa, mgła...”

TRASA: Cieszyń — Wisła — Itebna — Żywiec — Sucha Beskidzka — Maków Podhalański — ZAWOJA WIELKA (przystanek PKS) — stąd szlakiem zielonym do schroniska na MARKOWYCH SZCZAWINACH, dalej szlakiem czerwonym przez Wawóz Izbicki, Przełęcz Bronię i Kościółki na szczyt BABIĘ GÓRĘ. Powrót tą samą trasą.

NOCLEGI I WYŻYWIENIE na trasie: MARKOWE SZCZAWINY — schronisko PTTK, 100 m noc. (tel. Zawoja 5); ZAWOJA — Dom Wycieczkowy PTTK „Hanka”, 33 m. noc. (tel. Zawoja 127).

UWAGA: Znak żółty prowadzi b. trudnym i niebezpiecznym szlakiem przez Tatarnie, ka Perę, pełną rumowisk głazów, po deszczu oślizgłym, — częste mgły. Znakom czerwonym towarzyszą tyczki wystawione

jące ponad kosodrzewinę, które stanowią dużą pomoc w mgle. Obok schroniska mała, lecz niezmiernie cenna ośrodek muzealny, w którym zgromadzone dokumenty i pamiątki obrazujące rozwój turystyki w tym rejonie.

INFORMACJE ogólne. Dzieje poznania Babię Górze i rozwoju turystyki w tym rejonie są ciekawe. Babię Górze wspominał już Długosz. Pierwszym jednak turystą polskim, który już w roku 1804 wszedł na Babię Górze oraz pozostawił jej opis, był Stanisław Staszic. Od roku 1877 badał ją niestrudzenie przyrodnik-amator Hugo Zapatawicz, któremu turystyka beskidzka zawdzięcza swój rozwój i zorganizowanie obrony przed zagrożeń salwem germanizacji. Jego inicjatywy stało się w roku 1906 schronisko na Markowych Szczawinach, które do dziś służy turystom. W ślad za nim zaczęły wyrastać nowe polskie schroniska w Beskidzie Śląskim i Żywieckim.

W żadnej części Beskidów Zach. poza Babię Górze nie spotykamy takich cech krajoznawczych, jak: polodowcowe kotły, rozległe rumowiska skalne, progi, grzędy, podcięte stopnie i schroniska. W przeciwieństwie do łagodnych pd. stoków — pn. opadają stromo i miejscami przepaściste. Wyższe B. G. sprawia, że idąc od jej podnóża w górę możemy obserwować pięterowy układ roślinności. Do wys. 1150 m

rozciąga się las regla dolnego, w którym przeważają buki jodły i sztucznie zaprowadzone świerki. Wyżej — do ok. 1300 m — to piętro regla górskiego, charakterystyczne są naturalnymi świercznanami. Jeszcze wyżej — pas roślinności, w którym rosną jarzębiny, śliki porzeczki i róża alpejskie. Do wys. 1650 m panuje kraina kosodrzewiny, a jeszcze wyżej piętro alpejskie, w którym wśród głazów i rumowisk rośnie flora typowa alpejska (okrzyn jeleni, zawilec alpejski, urdzik, kuklik, omieg górski, zawilec narcyzowy, goryczka kropkowana, niecierlnik pniasty i inne). Flora i fauna małego babogórskiego jest wyjątkowo bogata i ciekawa.

Toteż dla zachowania w możliwie pierwotnej formie wyjątkowych walorów przyrodniczych tego regionu, utworzono tu w roku 1933 BABIĘ GÓRSKĄ PARK NARODOWY. (162 ha). Lasy babogórskie słyną z piękności i dają wyobrażenie o prawdziwej puszczy karpackiej. W bogatej faunie trafiają się rysie, zbiłki, wilki, dziki i lisy, czasem niedźwiedź, a z rzadkich ptaków drożdzy obrożne i ciemnopopielate, trójpalczaste dzięcioły itp.

PANORAMA ze szczytu. Na pd. wach. — ponad Białym, Podhalem i Orawą rozciąga się łańcuch Tatr Wysokich i Zachodnich, na prawo w dół rozciąga się Orawskie Morze, a w głębi na pd. zach. Orawsko — Liptowskią dolinę, dalej w prawo łańcuch Wielkiej i Małej Fatry. Na pd. zach. — kopuła Pilska, gniazda Rydzowej, Wielkiej Raczy, Baraniej Góry, Skrzyżnego i Klimczoka. Na wach. masyw Polie, a w prawo w dół szczyty Beskidu Średniego, Wyspowskiego i Gorce. Efektowny widok ze szczytu Babię Górze rozciąga się w kierunku północnym — skaliste urwiska opadające w polodowcowy kocioł, zasłaniając głazami i rumowiskiem kamiennym. (AK)

# BESKID ŚLĄSKI ATRAKCYJNY

Do roku 1980 GKKEFT planuje turystyczną „akcję uderzeniową” głównie na terenach o dużych walorach przyrodniczych, m.in. w obszar Beskidu Śląskiego. W ten sposób tereny beskidzkie staną się — obok Jezior Mazurskich, Bieszczad, rejonu Pilicy, rejonu Świdra (Zalew Zegrzyński) — w najbliższym pięcioleciu jednym z głównych ośrodków turystyczno-wypoczynkowych Polski.

(x)

## MILION za drzewo

Odkał wprowadzono w Katowicach surowe kary za wycięcie drzew, szal niszczenia zieleni ustąpił miejsca rozważa. Niejedno przedsiębiorstwo i niejedna właściciel posesji, na której rośnie okazale drzewo, odstępuje po dokładnej kalkulacji od zamiaru jego zniszczenia, gdyż się to po prostu nie opłaca.

Cennik kar za wycięcie drzewa obejmuje kwoty od 50 tysięcy do miliona złotych — w zależności od gatunku i wieku okazu flory oraz od miejsca, na którym rośnie. Kwoty pobierane od niszczycieli zasilają fundusz przeznaczony na rozwój zieleni miejskiej.

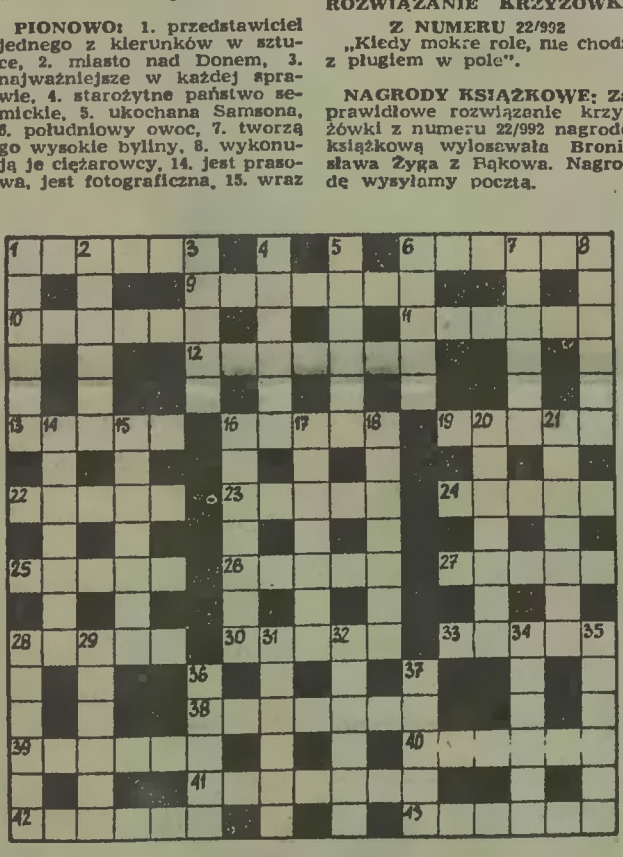
Warto chyba pójść tym śladem i u nas?...

## KRYŻÓWKA

POZIOMO: 1. składa się z kilku cyfr, 6. walczy w ringu, 9. stan zachwytu, uniesienia, 10. nonsens, 11. znany poeta chilijski, 12. zaburzenie układu nerwowego, 13. „kuzyn” arbuza, 16. towarzyszy grypie, 17. atak kilku samolotów, 24. podziałka, 25. na niej artysta, 26. cesarz rzymski, 27. grunt, 28. mała łódka wysłigowa, 30. wyspa na Morzu Śródziemnym, 33. zdobywca srebrnych złotych medali olimpijskich, 38. maszyna do robót ziemnych, 39. płas, 40. spadek, 41. imię pańi Hankskiej, 42. wyspa grecka, 43. jedna z wielu w teście rysownika.

ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z NUMERU 22/82 „Kiedy mokre role, nie chodź z plugiem w pole”.

NAGRODY KSIĄŻKOWE: Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 22/82 nagrodę książkową wylosowała Bronisława Żyga z Rakowa. Nagrodę wysłamy pocztą.



## 176. Taci u cysorza

MÓJ TACIK, wycie, był na dowie czasy bogaty. Bo były krowy, krowy... A miewał syna jednynka, to był mój tata. Odebrał mu go ku wojsku. A tacik już był staryszy chłop, a jeszcze zdrowo ni miał — chromał, jedną nogę miał kapkę krótszą.

Syna do wojska wzięli, nō i cōz tu teraz? Radzieli nie, co by, u tych władz leci kanu był wojskowych. — Cōz tam ty trzy rok, trzy rok musi upłynąć, a za trzy rok ci przysię. Ale był tam taki stary wojok, co już też był kanu przysiężony, był kanu na Hercegowinę u wojnie, pado:

Wyzaj ty co, nie par nie, jymie zażed do Wydnia, ku cesarzowi, ku Franc Jo-pofos. Jak go pięknie popofos, on jest bardzo do-bry człowiek, on ci tego sy-na zwolni.

— Na cōz mu tam po-wiym? — Fowtydz, że krowy po-so, dy był maly, potym też i teraz, jak poszeł ku wojsku, krowy nie chcą dać mlyka, tak teschnia za nim, co strach.

— A chyci to? — Nō, może chyci. I tōz tym tacik poszeł do cysarza. Piękna go tam po-zdrówili.

— Pięknie witom, panie cysor. — Na skylżez, chłopie? — Na z Jaworzyńki. — A kaj z Jaworzyńka? Jakiz tam kaj moie miasto? — Na Cieszyń.

Cysor wzion mapę, Jaworzyńki tam nie było, bo to nie była tako szczegōtowa mapa, ale był Jablonkova. — Od tego Jablonkova mom osiym, czy dziesięć kil-ometrów. — Na cōz cie też, goroli,

przynalato telki świat do mne? — Bo mi zebrał syna, ku wojsku narukowot... — Kajz stōży? — Na kajsi u Budapeszcie. — I cōżez chōcz?

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

— Na żebycie mi go zwoli nili. Bo — powiada — jako poseł, tōz Kwiatula ryczy, Kalina ryczy, ani sie nie pa-sa, mlyka nie daja. Ni mogą bez niego być. Cysor sie kapkę uśmiech-nął, dot mi jakisika papiu-rek. Powiada: — Jakōz pojedziesz? — Na maszynę. — A kiejz tak bedziesz? — Nō, jakbych sie do ro-dziny stawil u Frydka, tōz tak może za pięć dnich. — Tōz jak bydziesz pięć dnich w cecie, to jak przy-jedziesz, tōz syn już bedzie doma. — Ale mie ludzie nie będą wierzili, żech tu był. Dejcie mi, panie cysor, co na pa-miatke. — Tōz siagnōł, wycie, tym cysor do takiej gielatki, nabrōł do gorzkiej kniefliczki i doł tacikowi.

— Jakby ci nie wierzili, tōz ukōz, tego jeszcze żodyn ni mo. — Nō i chłop przyszeł do do-mu. Wtedy mi jeszcze cho-dził do kościola na Istebnym i wszyscy szli po kościele do ułca Gazura. Ta karcza sie jeszcze do dziska nazywa „U Ułca”. Tacik też tam wioz, a wszyscy szyszeł, że Ruc-

ki pojchoł do Wydnia, do cysorza tōz sie zebrał ludzi z Koniakowa, z Istebnego, z Jaworzyńki. — Jakōz tam tym cysor? — Ale, szumne chłopisko. — A bydziesz przy nim? — Bylech.

Kiesi, za starej Polski, by-ła karcza na Groniu, do Krcetego tam nazywali, ale on sie pisol Czepcor. Kiesi była muzyka u ostatku, od-chodziła warzoneczka, a na tym najlepszy karczmorze zarabiał, bo tam należał wo-dy, piła sie to gorki i grej-carki ida.

Tōz dość dobrze tym kar-czmor zarobił, a po muzyce powiada gojdoszom, tym mu-zykantom: — Pōjcie, sostońcie na chwile.

Dot im porządna wlecz-e, dobrze im zapłacił, po-wiada: — Dudy nie wy, to bych tej nocy nie był tela zarobił.

Ida se popijani ci gojdo-sze, przysził niedaleko do Raciw w Jaworzyńce, tam był taki okropny huk. Dzia-wała sie, a tu od Gtrowej, z tych lasów — u zime była kupa śniega, taki stwardnio-ny, u nas to nazywał stryż, po tym stryżniu lecał wilki, tak sie im tymy oczy-ska blizszaz.

Ku izbom jeszcze było ja-kich dwiestu metrów, nie zdążyliby uciec. Tōz se wy-szli na tego buka. Wyszli na buka z tymi gajda-mi, z tymi hōłami, a wilki już pod bukiem. Jeszcze sie tymu gojdoszowi odwi-nōł kypiec, tymu na tym odkońcu wisiōł, tōz sie zda-ło, że go ty wilki serwul za to odkońcu na zym.

Wilki szkoczą, tym kypiec pogryzły, tōz gojdosz prawil

je od tego czasu, jako ich tacik przyniōli.

## 177. Gajdek i wilki

JEST U NAS W JAWO-RZYŃCE CHŁOP, co go nazywają Gajdek. On sie tam na to nie gniewo, bo to ni ma strasnego.

A czemu go tak nazywa-ją? — Kiesi, za starej Polski, by-ła karcza na Groniu, do Krcetego tam nazywali, ale on sie pisol Czepcor. Kiesi była muzyka u ostatku, od-chodziła warzoneczka, a na tym najlepszy karczmorze zarabiał, bo tam należał wo-dy, piła sie to gorki i grej-carki ida.

Tōz dość dobrze tym kar-czmor zarobił, a po muzyce powiada gojdoszom, tym mu-zykantom: — Pōjcie, sostońcie na chwile.

Dot im porządna wlecz-e, dobrze im zapłacił, po-wiada: — Dudy nie wy, to bych tej nocy nie był tela zarobił.

Ida se popijani ci gojdo-sze, przysził niedaleko do Raciw w Jaworzyńce, tam był taki okropny huk. Dzia-wała sie, a tu od Gtrowej, z tych lasów — u zime była kupa śniega, taki stwardnio-ny, u nas to nazywał stryż, po tym stryżniu lecał wilki, tak sie im tymy oczy-ska blizszaz.

Ku izbom jeszcze było ja-kich dwiestu metrów, nie zdążyliby uciec. Tōz se wy-szli na tego buka. Wyszli na buka z tymi gajda-mi, z tymi hōłami, a wilki już pod bukiem. Jeszcze sie tymu gojdoszowi odwi-nōł kypiec, tymu na tym odkońcu wisiōł, tōz sie zda-ło, że go ty wilki serwul za to odkońcu na zym.

Wilki szkoczą, tym kypiec pogryzły, tōz gojdosz prawil

tymu, co groł na hōłlach: — Zagrejm ty im.

Zaczini grać, wilki zaczy-naj tańczyć, uśmōli sie ty-mu. Ale u zime mroź, ręce gojdoszowi zmarzły, jakosi popuścił ty gajdy, spadły na zym. I jako leciały po tych gajdach, tōz tymy „me, me, me”. Wilki se myślaty, że to koza. Jak ty gajdy spad-ły, wilki ich zebrały i uciły-kiły do lasa pod Korbasym, to je taki osiedli u nas. Tam do tego lasa poszły.

Dziepro teraz slyżli muzy-kanco z buka, poszli i prze-chodziła warzoneczka, a na tym najlepszy karczmorze zarabiał, bo tam należał wo-dy, piła sie to gorki i grej-carki ida.

A tym Gajdek, co to o nim wykiadom, był takim ma-łym chłopcem, na tych gaj-dach growił jego tacik. I to tymu tacikowi wzięmy wilki ty gajdy.

Tōz Gajdek se kiesi pos pod Korbasym, kole lasu krowy, wtedy okropnie grzy był rosty, poseł do lasa za tymi przysiami i tak se gaj-ezie tych gaczoków uduwigu-je, dzwio sie: pod jednym tym gaczokym sie costi blizsz-czy. Wazkroł sie tam, a tu gajdy. Ale tym miech z tej kozij sierci był zgnył, tymy ty hoki z tymi mōsieżnymi okuciami jeszcze były dobre. Choć tymy czuł o nich, po-roz sie domyślił, że to byda isty tacikowe gajdy.

Jeszcze sie to kupy dzyr-żo, wzion se ich na plecę, a był małego wzrostu (dziska był mo niemal tela roków, jako jo, a jeszcze nie uroś), idzie ku izbom, a sąsied, na-zywał go Pawlak, bywał radnym w gminie, pos gei w niedzielę za stołota. Dzwio sie, a tu idzie cos od lasa z gajdami. Pado: — Cōz też to tam za gaj-dek idzie? — I zōstol Gajdkym do dzis-ka.

# UDANY KIERMASZ WSS

Po raz czwarty cieszyński Konsum Robotniczy zorganizował na miejscowym rynku atrakcyjny kiermasz z artykułami sportowymi i turystycznymi. Cieszył się on wielkim powodzeniem wśród mieszkańców naszego grodu i przyległych. Najwięcej chętnych było na rowery (składaki), których ciągle brakuje w handlu. W ciągu 9 dni WSS osiągnął na kiermaszu obroty wysokości prawie 600 tys. złotych. Włożony trud w zorganizowanie tej ekspozycji, jak widać dobrze się opłacił. Fot.: Paweł Czupryna.

# SEZON TURYSTYCZNY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

„Piast”. Hotele te, przejęte przez PUT w październiku ubiegłego roku, odświeżono i wyremontowano.

Pozostała liczba wczasowiczów, a zatem około 6 tys. osób, korzysta z kwatery prywatnych, których standard i kategorię zatwierdzają wyznaczone do tego komi-sje. Oczywiście można by przyjąć znacznie więcej tu-rystów, istnieje bowiem mo-żliwość pozyskania nowych kwatery, ale wyraźnie niedo-maga zaplecze gastronomiczne.

Braki są widoczne na każ-dym kroku. Restauracje, tłumaczące się przeciętnie i trudnością w zaopatrze-niu, oferują bardzo ubo-gie menu o nie najlepszych smakach, „małej gastronomii” natomiast nie jest w stanie zaspokoić wy-magań wczasowiczów przy-bywających na nasz teren na czas dłuższy, może ona co najwyżej zadowolę czes-tników sobotnio - niedziel-nych weekendów.

Problem ten nieco łagodzi fakt istnienia działówek pry-watnych, które — wyciąga-jąc ze swych powinności za-płatne przyzwiole. W każ-dym razie turysty stolu-jący się w jadłodajniach prywat-nych nie zgłaszają żadnych zastrzeżeń.

Istnieje jeszcze jedna mo-żliwość załatwienia kultural-nej dziury. Domy wczasowe mogłyby przyjąć większą li-czbę turystów, gotując dla nich obiady, ale podobnie jak wszyscy pozostali bory-

kają się z trudnościami zaopatrzeniowymi. Taki w każ-dym razie jest oficjalny po-wód. Wydaje się jednak, że i ten orzech można by roz-grzyźć, gdyby pomyśleć o go-towaniu dań farskich, w szerszym asortymencie uprawia-jąc do jadłospisów nabiał i warzywa.

Baza noclegowa Przedzie-bierstwa Usług Turystycz-nych rośnie. Niedawno otwarto w Cieszynie przy Alei Łyska camping „Ol-za”, czynne są ponadto no-we pola namiotowe w Ustroniu, Ochabach i Ja-szowcu. Niebawem do dyspozycji turystów oddane zostanie pole namiotowe w Wiśle — Jonidle.

Czynny jest już basen ką-pielowy w Ustroniu oraz ka-jakowska w Brennej — Hoj-cynie i Ustroniu-Polanie.

PUT organizuje też wczasy w siódle, korzystając z gościnności i fachowej po-mocy dziesięciu Państwowej Stajni Koni w Pruchnej. Dla wszystkich chętnych organizuje się też wycieczki po Beskidzie, korzystając z 9 autokarów.

Niejakie wątpliwości budzi jednakże działalność kulturalna. Okazuje się, że dość trudno o siły fachowe w tej branży. Działacze kultural-no-oswiatowych zatrudnia się więc jak na razie sezonowo, podkradając ich innym instytucjom. Dużym krokiem naprzód jest uruchomienie wypożyczalni sprzętu turystycznego w Cieszynie i Brennej, ze świadectw których powinno w tym sezonie skorzystać najmniej 100 osób.

# Zaczęło się od studenckiej „Watry”

W Beskidzie Śląskim i Żywieckim rośnie z roku na rok liczba „studenckich cha-tek”. Budują je słuchacze różnych uczelni — przeważnie w czynnie społecznym — na szlakach swych turystycz-nych wędrowek. Pierwszą taką chatkę, prze-róbną ze starej chałupy góralskiej, wyremontowali i dostosowali do swych potrzeb w Istebnej na Piotroszonce członkowie Akademickiego

Klubu Turystycznego „Wa-try”. Ogółem jest tych „cha-tek” w Beskidach sześć. Nie ma w nich komfortu, a za-miast radia czy telewizji u-żytkownicy tych obiektów proponują śpiew przy dźwię-kach gitary, gawędę przy ko-miniku, spacer, grzybobranie, czasem taniec. Studenckie chatki, których liczba ma wzrosnąć do dzie-sięciu, czynne są latem przez cały sezon. (x)

# ATRAKCYJNI GOŚCIE

Na kolonie letnie do Wi-sły przyjechały dzieci gór-ników i rzemieślników z Górnego Śląska. Role domów wczasowych dla dzieci pro-cowników kop. im. Powstań-ców Śląskich z Bytomia pełni Szkoła Podstawowa nr 3, w Szkole nr 2 przebywają dzie-ci pracowników Izby Rze-mieślniczej, w Zasadniczej

Szkole Zawodowej, nato-miast dzieci górników kop. „Andaluzyja”. Najatrakcyjniejszych gości ma jednakże szkoła nr 4, w której na kolonich Polonii zagranicznej przebywają już po raz 17 młodzi obywatele Francji, Belgii, Holandii i Szwecji. (J)

# TV OSTRAWA

PONIEDZIAŁEK, 30 CZERWCA 20.00 Strzały spod złotego ha-bitu — inscenizacja telewizyj-na, 21.55 Program muzyczny. Program II: 17.55 Czerwca pami-ni! i ples, 19.55 Pół godziny z artystą — występ artystów z różnych krajów Europy 20.10 Sport w świetle.

WTOREK, 1 LIPCA 17.10 Młode horzonty, 18.00 Gramy dla was, 20.15 Szpieg cesarski — II — część filmu przygodowego prod. franc. 18.00 Automotorewla, 20.00 Winni morderstwa — film psycholo-giczny prod. radzieckiej, 22.35 Rozmawiamy o filmie.

CZWARTEK, 3 LIPCA 18.00 Taką nam muzykę za-graj — dalsza część cyklu roz-rywkowego. 20.00 F. Garcia Lorca: „Dom Bernardyiny Do-ni” — inscenizacja telewizyj-na. Program II: 20.00 G. Verdi — bal maskowy opery.

PIĄTEK, 4 LIPCA 14.00 WIMBLEDON 1978 — transmisja, 19.30 Kino krótkich

filmów, 20.30 Trzech mężczyzn z rekinem — komedia, 22.00 Szu-kam człowieka — film radziec-ki, 23.30 Melodie przed półno-cą.

Program II: 19.35 N. F. Pogo-din: Albert Einstein — insce-nizacja telewizyjna, 20.35 Pa-no-rama — B magazyn rozrywko-woy.

SOBOTA, 5 LIPCA 9.35 Cesarz śpię — II — część przygodowego filmu produk. franc. 14.00 WIM-BLEDON 1978 — bezpośrednia tran-smisja finałowych spotkań (Londyn), 20.00 „Ładne dzie-wczynie ciężko”. 21.45 — X — Międzynarodowy Festiwal Jaz-zowy Praga 1974, 22.40 Kartka z nad morza — z serii Inspek-tor Colombo. Program II: 20.00 Inżynier Proroczo — film radziecki.

NIEDZIELA, 6 LIPCA 9.35 Śmierć Joe Indiana — film rumuński, 12.30 BOHEMIA — transmisja, 13.45 Piosenki. 14.00 Zawody motocyklowe — transmisja z mistrzostw CSRS, 15.45 Wychodna 75 — trans-misja z festiwalu folklorystyczne-go, 16.45 Jan Hus — film his-toryczny prod. czeskiej, 20.00 Wojskowa muzyka — dramat filmowy prod. węgierskiej, 20.00 M. Smetana — Król Kalich.



## Nagrody dla nauczycieli

Z okazji zakończenia roku szkolnego 1974/75 kilku nauczycieli naszego regionu otrzymało nagrody Ministra Oświaty i Wychowania oraz Kuratora Okręgu Szkolnego w Katowicach.

Wyróżnienia Ministra drugiego stopnia otrzymały: Maria Trombik z Państwowego Domu Dziecka w Cieszyńcu i Halina Mrzyk z "CZ" w Skoczowie, a trzeciego stopnia: Edward Gimała z SP-3 Cieszyń, Jerzy Habryka z LO-1 Cieszyń, Anna Kucharska z Przedszkola nr 3 w Skoczowie i Aniela Martyniak z Domu Dziecka w Cieszyńcu.

Nagrody Kuratora przyznano Józefowi Gawłowskiemu z SP Bażanowice i Zofii Pluskowskiej z LO 1 Cieszyń.

Gratulujemy. (cz)

## Wojewódzki Zjazd TPPR

W poniedziałek ubiegłego tygodnia odbył się w Bielsku - Białej I wojewódzki zjazd Towarzystwa Przyjaciół Polski - Radzieckiej.

Na Zjeździe obecni byli: kierownik I sekretariatu KW PZPR - Apoloniusz Kulik przewodniczący Komisji Planowania przy Urzędzie Wojewódzkim - Józef Walach oraz przewodniczący ZW TPPR w Katowicach - Ryszard Niessporek.

Delegaci uczestniczący w zjeździe wybrali nowe władze wojewódzkie TPPR. Funkcje wiceprzewodniczących objęli: Bronisław Czuma (Cieszyń), Czesław Briss (Cieszyń), Franciszek Hernas. Na stanowisko sekretarza powołano Jana Gęborka.

Członkami Prezydium wybrani zostali: Hieronim Tomaszak, Zygmunt Rostkowski, Zdzisław Jurasz i Eugeniusz Gronski. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Jan Horobik a w jej skład weszli także: Jan Rudziński i Gustaw Szczępek.

W skład Plenum ZW TPPR powołano 44 osoby, w tym Bronisława Czumę, Józefa Kłajską, Tadeusza Berka, Teofila Górskiego, Włodzimierza Raszke, Eugenija Karnasa i Karola Wądołnego.

(J)

## Bielski WZGS już wyodrębniony

Dnia 30 czerwca odbył się w Katowicach zjazd delegatów Związku Gminnych Spółdzielni, podczas którego wyodrębniono trzy nowe tereny działania spółdzielni, zgodne z zasięgiem województw katowickiego, częstochowskiego i bielskiego.

Ukonstytuowały się również władze trzech nowych zarządków wojewódzkich.

Przesesem WZGS w Bielsku - Białej wybrany został dr Stanisław Szewczyk, wiceprezesem od spraw handlu i gastronomii - Antoni Gierak, wiceprezesem od spraw obrotu rolnego - Adam Janica, a wiceprezesem od spraw produkcji i usług - Józef Śluda.

Do Rady Nadzorczej WZGS weszło 39 członków, w tym przedstawiciele naszego regionu - mgr Eugeniusz Nowak, Rudolf Pszczółka, Aurelia Mikula, Oskar Marek, Wojciech Zajackowski, Anna Kaleniak i Paweł Branc. (J)

TYGODNIK • NAKŁAD: 22.170 EGZ. • CENA 1 ZŁ



# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 27 (997) • 8 — 14 LIPCA 1975 R. • ROK XXI

Posiedzenia KSR zakończone

## POMYŚLNE PÓŁROCZE CIESZYŃSKIEGO PRZEMYSŁU

**W** ostatnich dniach czerwca w zakładach pracy naszego regionu odbywały się Konferencje Samorządów Roboczych, podczas których podsumowano wyniki produkcyjne uzyskane w I półroczu oraz analizowano możliwości realizacji zamierzeń planowych w drugim półroczu.

Z rozważań, jakiego doświadczenia, wynika, że plany realizowane są z wyprzedzeniem, że opanowano skutki sezonu urlopowego, istnieją więc szanse pełnego a nawet przedterminowego wykonania zadań ostatniego roku pięcioletniego.

Jak stwierdzono na posiedzeniu KSR w "Termie", plan półroczny przekroczone tam o 0,2 proc. Wywiązano się z dostaw na rynek krajowy, w niepełnym zakresie natomiast pokryto potrzeby eksportu.

Poważnym zagrożeniem rytmu i terminowości produkcji są przestoje powodowane nierzetelnością kooperantów. Największy kłopot sprawia dostawa przełączników grzejnikowych z Nakią nad Notecią oraz producentów drewnianych obudów z Żywca i Wrocławia.

Mimo to prognoza na drugie półrocze jest optymistyczna.

W sezonie urlopowym każde gniazdo produkcyjne posiadać będzie niezbędną obsadę, na zdwojonych obrótach natomiast będzie pracować średni dozór techniczny.

Również "Juwenia" przekroczyła zadania I półroczu o 0,2 proc., osiągając korzystne wyniki w zakresie produkcji poszukiwanych ubiorów dziecięcych. Plan zakładał wzrost produkcji o 20,4 proc., a eksportu o 166,6 proc. Załoga nie tylko się z tego trudnego zadania wywiązała, ale wykonała również ponad plan, w ramach zobowiązań dodatkowych, wyrobów wartości 564 tys. złotych.

Wartość półrocznej produkcji "Celm" wyniosła 701 mln złotych i wzrosła w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego o 7 proc. Przewiduje się, że w drugim półroczu zadania planu zostaną przekroczone o 11 mln złotych. W ramach

podjętych zobowiązań "Celm" wykona 1000 silników na eksport oraz 8 tysięcy narzędzi ręcznych i elektrycznych. Roczny plan eksportu zrealizowano dotąd w 59,9 proc., przy czym jest on wyższy od ubiegłorocznego o 49 proc., a jego wartość wynosi 47,4 mln złotych dewizowych.

Dobrymi wynikami zamknęły półrocze Cieszyńskie Zakłady Kartonarskie, które przekroczyły plan o 1.100 tys. złotych. Zadeklarowane na początku roku zobowiązania dodatkowe są już wykonane prawie w dwóch trzecich, nie więc dziwnego, że na Konferencji Samorządu Robotniczego załoga postanowiła "dokończyć" do zobowiązań jeszcze 300 tys. złotych. Szczególnie dobrze przedstawia się produkcja opakowań dla potrzeb eksportu, którą przekroczone o 10 tys. sztuk opakowań, czyli o 40 proc. w stosunku do ilości planowanej. Osiągnięcia te są rezultatem wzrostu wydajności pracy.

"Zampol" ma wykonać w rb. 28,900 tys. metrów zam-

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)



• Moment przekazania sztandaru przodującej załodze Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej.

## Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza najlepsza w kraju

**J**ak już informowaliśmy, dnia 30 czerwca odbyła się w cieszyńskim Teatrze im. A. Mickiewicza uroczystość przekazania załodze Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej sztandaru przechodniego prezesa Rady Ministrów i CRZZ za najlepsze wyniki we współzawodnictwie międzyzakładowym za rok 1974.

Oprócz załogi CDW w akademii udział wzięli: wiceminister kultury i sztuki Ale-

sander Sycewski, wojewoda bielski Józef Łabudek, sekretarz KW PZPR Marian Drew-



Przemawia wojewoda bielski Józef Łabudek. • Fot.: Jan Dygot.

niak, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Poligrafii Zbigniew Rasiński, I sekretarz KM PZPR Tadeusz Tomaszek i naczelnik miasta Jan Kulig.

Przemawiali: Zbigniew Rasiński i Józef Łabudek, podkreślając wkład pracy załogi Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej w realizację zadań gospodarczych, jej osiągnięcia socjalno-bytowe i kulturalno-oświatowe. Miejsca II i III we współzawodnictwie międzyzakładowym uzyskały zespoły pracownicze Państwowego Wytwórnicy Papierów Wartościowych w Warszawie i Drukarni Państwowej w Łodzi.

Najlepszymi wynikami w zakresie jakości za rok 1974 legitymuje się natomiast: Państwowa Wytwórnica Papierów Wartościowych, Drukarnia im. Rewolucji Październikowej oraz Zakłady Włókiennicze RSW "Prasaksiążka-Ruch" w Warszawie. Załoga CDW uzyskała wyróżnienie.

W imieniu wyróżnionych zakładów podziękował przedstawicielom władz dyrektor CDW Eugeniusz Kubica.

W części artystycznej wystąpił zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. (d)

## Wojewódzki Związek RSP odbył swój I Zjazd

Dnia 30 czerwca obradował w Simoradzu I Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, w którym uczestniczyli również: sekretarz KW PZPR Jan Chodura, wicewojewoda bielski Antoni Urbaniec, dyrektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego mgr inż. Andrzej Chwistek, jak również przedstawiciele WZ RSP z Łowic i Krakowa.

Referat programowy przedstawił na Zjeździe mgr inż. Stanisław Zabek.

W województwie bielskim istnieje 24 RSP, które gospodarują na 4.937 ha, zrzeszają 2.038 członków i dają produkcję rolniczą wartości ok. 207 mln zł. Istnieje potrzeba tworzenia nowych RSP w oparciu o różne wzorce statutowe, jak również ich fuzji, przyjmowania człon-

ków z wiktadami, przejmowania gruntów zagrożonych obniżeniem produktywności. Dalszymi zadaniami RSP są: szybki wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej w oparciu o własne pasze, specjalizacja, postęp techniczny i organizacyjny, kooperacja z gospodarstwami indywidualnymi oraz poprawa warunków życia członków.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)

## Nowy rok szkolny powita działwa w odnowionych i odświeżonych obiektach

Z chwilą opuszczenia przez działwę murów szkolnych do obiektów weszły ekipy remontowe. I tak, już trzeci rok trwa kapitalny remont Państwowego Zakładu Wychowawczego w Cieszyńcu, który pochłonie ponad 1.200.000 złotych. Dotychczas wymieniono stolarkę okienną, instalację wodno-kanalizacyj-

ną i posadzki. Na rok przyszły planuje się zmianę pokrycia dachowego.

Kapitalny remont prowadzony jest również w dawnym domu GRN w Pastwiskach, gdzie urządzi się przed szkołą. Kosztem blisko 500

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)

W dniach 3 - 10 sierpnia

## Tydzień Kultury Beskidzkiej na 3 estradach

Jak nas poinformował dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku - Białej mgr Czesław Witowski, tegoroczny Tydzień Kultury Beskidzkiej - główna impreza folklorystyczna województwa bielskiego - odbędzie się w dniach od 3 do 10 sierpnia.

Jak wiadomo, inicjatywa TKB wyszła od działaczy wiślańskich. "Tydzień" jest po prostu kontynuacją dawniej-

szego "Święta Gór" i przez pierwszych kilka lat odbywał się wyłącznie w Wiśle. Dopiero później utworzono bliźniaczą estradę w Szczepku. Najważniejszą innowacją bieżącego roku będzie utworzenie jeszcze jednej, trzeciej estrady - w Żywcu. Dzięki temu beskidzki folklor uzyska dalszych widzów i słuchaczy.

Protektorat nad imprezą objął I sekretarz KW PZPR Józef Buziński. (d)



Z cyklu „Nasze Dzieci”: Sylwinka Pszczółka z Wilomowic.

## ROLNICY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ŻNIW

Po dniach rześkich deszczów zawiązała znowu słońce - pogoda. Jej poprawa znacznie przyspiesza proces dojrzewania zbóż. Na ukończeniu znajdują się przygotowania do tegorocznej kampanii żniwno - omłotowej. Trwa pełna mobilizacja sprzętu przed tą ważną batalią o chleb.

W gminie GOLESZÓW trzeba będzie skosić zboża z 1300 ha. Miejscowy SKR dysponuje 4 kombajnami, 54 ciągnikami, 3 prasoobieraczami i

14 sноповязальkami. Natomiast działające na terenie gminy trzy RSP posiadają 2 kombajny (mają nadzieję dalsze dwa) 33 ciągniki i 4 prasoobieracze. Ponadto RSP „Nowe życie” dysponuje własną suszarnią zboż. Dwa kombajny posiada także gospodarstwo szkolne w Bazanowicach.

Natomiast rolnicy indywidualni posiadają 3 kombajny, 190 młocarni, 40 sноповязальkami. (CIAŁ DALSZY NA STR. 2)



Gimnastycy z Francji z gracją wykonywały wszystkie ćwiczenia. • Fot.: Paweł Czupryna.

## Sportowcy francuscy serdecznie podejmowani

**B**isko tydzień przebywali w naszym regionie sportowcy z zaprzyjaźnionego z Cieszyńcem miasta francuskiego Saint-Pol-Sur-Mer. W składzie 44-osobowej ekipy, której przewodził Adolphe Fremaux, byli również trzej przedstawiciele Rady Miejskiej Saint-Pol-Sur-Mer. Goście z Francji przybyli do Cieszyńca 28 czerwca, gdzie na miejscowym rynku przywitał ich naczelnik miasta inż. Jan Kulig. Goście otrzymali

również kwiaty od uroczystych gości z Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

Następnego dnia sportowcy francuscy przeprowadzili treningi na obiektach naszego miasta i w Wiśle. Zaś w poniedziałek udali się na zwiedzanie Katowic, Stadionu Śląskiego, Parku Kultury i Wypoczynku oraz Hali Sportowo-Widowiskowej na Rondzie. Po południu natomiast,

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)

## Zebranie wyborcze TPD

Dnia 27 czerwca odbyło się w Bielsku-Białej pierwsze w kraju zebranie wyborcze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, podczas którego dokonano wyboru nowego Zarządu Wojewódzkiego tej organizacji.

Przesesem ZW TPD wybrany został Kurator Okręgu Szkolnego Bielskiego - Zdzisław Rabicki. Jego zastępcą - Karol Włgłaz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 8 w Cieszyńcu. W skład Prezydium weszło dziesięć osób, w skład Plenum natomiast 40. Znaleźli się tam m. in.: przedstawiciel „Celm” Aleksander Storożak i „Termi-

(J)



## Kierownicy Wydziałów KW PZPR

Przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Bielsku-Białej powołano 6 Wydziałów. Na ich czele stoją: Kancelarii I sekretarza — Apoloniusz Kulik, Organizacyjnego — Romuald Braun (uprzednio II sekretarz KP PZPR w Cieszyńsku), Ekonomicznego — Bronisław Paszek, Pracy Ideowo-Wychowawczej — Andrzej Strzygocki, Rolnego — Alojzy Kubicki.

Kierownikiem Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego został Jerzy Piskorski (uprzednio kierownik Powiatowego Ośrodka Propagandy Partijnej w Cieszyńsku). (d)

## Przemysłne półroczne przemysłu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ka błyskawicznego. W okresie pierwszych sześciu miesięcy wykonano zadania planowe w 102 proc., a w ramach zobowiązań dodatkowych uzyskano 190 tys. metrów zamka. (J)

## Kazimierz Raszka prezesem TKKF w Cieszyńsku

Dnia 3 lipca br. odbyła się narada aktywu TKKF Ziemi Cieszyńskiej. Działacze TKKF powołali Zarząd Miejski Towarzystwa w Cieszyńsku, którego prezesem został Kazimierz Raszka. W skład Prezydium weszli także: Kazimierz Konior (wiceprezes), Jerzy Stawarczyk (sekretarz), Jan Górnicki (ZM ZMS) i Erwin Mrózek (ZAMPOL).

W czasie spotkania wręczono srebrne Honorowe Odznaki TKKF Józefowi Jaworskiemu, Kazimierzowi Koniorowi, Rudolfowi Tyńni i Erwinowi Mrózkowi. (r)

### śp. mgr inż. Władysław KROCZEK

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się 4 lipca br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Karwinie I. (CISRS).  
W smutku pogrzebna  
ZONA ORAZ  
RODZINA

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, złożyli wiązanki i kwiaty oraz wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

śp. Anny  
STUCHLIK

serdeczne podziękowania składam  
RODZINA

Za wyrazy współczucia, za wiązanki, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Bronisława  
KOSTKI

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, kolegom współpracownikom z Beskidzkich Zakładów Gastronomicznych oraz krewnym, znajomym, przyjaciółmi i sąsiadom najserdeczniejsze podziękowania składa

RODZINA

W dniu 18 czerwca 1975 r. zmarła w wieku lat 38 nasza najukochańsza ZONA, Mamusia, Siostra, Córka

śp. Janina  
SEKULA

Pogrzeb naszej drogiej Zmarłej odbędzie się w dniu 21 czerwca br. w Lesznie.

Za wyrazy współczucia, wiązanki i kwiaty Dyrekcji, Radzie Zakładowej, kolegom z ZPD, „Juwenia” oraz krewnym i sąsiadom serdeczne podziękowania składa

MAŻ I DZIECI

## Zgodnie z uchwałą XVII Plenum KC PZPR

# W pełni wykorzystano potencjał kadrowy byłego Urzędu Powiatowego

Mimo że od wprowadzenia ostatniego etapu reformy administracji w życie upłynęło niewiele ponad miesiąc, wszyscy pracownicy b. Urzędu Powiatowego w Cieszyńsku pracują już na nowych stanowiskach. Nikt z nich nie ma gorszych warunków placowych, a szereg osób awansowało, z czym wiąże się podwyżka zarobków.

Przy proponowaniu nowych stanowisk pracy brano pod uwagę wykształcenie, zdolności, dotychczasowy staż i uzyskiwane wyniki, jak również sytuację osobistą i rodziną każdego zatrudnionego. Ponad jedną piątą pracowników UP przeszła do pracy w Urzędzie Wojewódzkim, a niespełna połowa w urzędach miast i gmin — Cieszyńsku, Ustroniu, Wistku, Strumieniu, Bielsku-Białej, Brennej, Chybi, Dębowa, Golezowa i Hażlach. Szereg osób podjęło pracę w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Produkcyjnych, w przemyśle, spółdzielczości, szkolnictwie, a trzy przeszły na emeryturę.

Jak już informowaliśmy, dotychczasowy naczelnik powiatu mgr Henryk Gorgosz został dyrektorem Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej.

B. zastępca naczelnika powiatu, mgr inż. Gabriel Szwedliński pełni funkcję prezesa Zarządu Okręgu Spółdzielni Mleczarskich w Chorzowie.

W uchwale XVII Plenum KC PZPR wiele miejsc poświęcono sprawom kadrowym. Siwierzono m. in., że w pełni wykorzystano potencjał kadrowy byłego Urzędu Powiatowego, którzy zasilił urzędy wojewódzkie, przejdą do pracy w urzędach miejskich i gminnych, bądź też podejmą zatrudnienie w gospodarce.

B. kierownik Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury w UP a zarazem zastępca naczelnika powiatu mgr Józef Bączek objął stanowisko kierownika Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Cieszyńsku a zarazem zastępcę naczelnika miasta.

B. kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Przemysłowej, Architektury i Budownictwa oraz Ochrony Środowiska w UP mgr inż. Alfred Potopalski został zastępcą dyrektora Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej.

B. kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego w UP mgr Ludwik Troszek jest starszym inspektorem Wydziału Kontroli i Instrukcji Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej.

B. kierownik Wydziału Planowania w UP mgr Wiesław Szusiński pełni funkcję zastępcy dyrektora Wojewódzkiej Komisji Planowania Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej.

B. kierownik Wydziału Handlu w UP mgr Józef To-

maszko jest kierownikiem Wydziału Handlu Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej. B. kierownik Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu w UP mgr inż. Józef Rduch został inspektorem Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej.

B. z-ca kierownika Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury w UP mgr Karol Gruszczyński objął stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Bielsku-Białej.

B. kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych w UP mgr Józef Klajsek jest zastępcą dyrektora do spraw założeń w „Zampolu”.

B. kierownik Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki w UP mgr Jan Czuderna jest zastępcą dyrektora Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych w Nierodzimiu.

B. dyrektor Biura PRN mgr Janina Drózd została inspektorem Wydziału Kontroli i Instrukcji Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej.

B. kierownik Wydziału Handlu w UP mgr Józef To-

B. powiatowy lekarz weterynarii dr Stanisław Sakrejda jest rejonowym lekarzem weterynarii w Cieszyńsku.

W Urzędzie Wojewódzkim w Bielsku-Białej zatrudnieni zostali ponadto następujący pracownicy B. Urzędu Powiatowego: Helena Duster, mgr Andrzej Georg, Lucja Grenel, Kazimierz Kabiesz, mgr Barbara Kozerska, mgr Marek Kula, Anna Majewska, mgr Mieczysław Majewski, Janina Mercalo, mgr Teodor Polaczek, Józef Przybyła, mgr Lidia Wajdzik, Stanisław Walica i Teresa Weglorz.

Mgr Joachim Kałuża, b. zastępca kierownika Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury w UP jest zastępcą kierownika Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Cieszyńsku. Mgr Wiktoria Majcherek, b. wzytorka Inspektoratu Oświaty została inspektorem ds. oświaty i wychowania Urzędu Miejskiego w Ustroniu.

a mgr Andrzej Żurek, b. wzytorka Inspektoratu Oświaty pełni funkcję inspektora ds. oświaty i wychowania Urzędu Miejskiego w Wiśle.

Podstawowy, najbardziej doświadczony oznacza jący się najwyższymi kwalifikacjami trzon kadry B. Urzędu Powiatowego zasilił Urząd Wojewódzki w Bielsku-Białej, jak również urzędy miejskie i gminne cieszyńskiego regionu. Wiedza i umiejętności innych służących różnym dziedzinom gospodarki narodowej. (d)



Budowa pawilonu sklepowego w Skoczowie, przy ulicy Szwarczyka zbliża się ku końcowi. • Fot.: Gaja.

## Pawilon sklepowy dla osiedla

Skoczowskie osiedle mieszkaniowe na tzw. Bałkach nadal rośnie i pięknieje. Powstają drogi dojazdowe i chodniki, będące dotychczas największą zmartwieniem mieszkańców, instaluje się nowe punkty świetlne.

Mieszkańcy porządkują w czynnie społecznym i obsiewają trawą okoliczne klomby, zbliża się też ku końcowi budowa pawilonu handlowego WSS.

W pawilonie tym czynne będą trzy sklepy: jarzyniak, nabiałowy i spożywczy. Powstałe pomieszczenia zajmą prawdopodobnie rentgeny.

Pierwotnie planowano uruchomienie wielobranżowego punktu usługowego. Czy służąco zmieniono decyzję? Z wszelkiego rodzaju usług korzysta się jednak częściej niż z rentgena. (J)

## Nowe władze Miejskiego Komitetu SD

Dnia 27 czerwca odbyła się w Cieszyńsku Miejska Konferencja Organizacyjna Stronnictwa Demokratycznego.

W obradach wzięli udział: poseł na Sejm PRL mgr Jan Michalik, sekretarz KM PZPR Edward Matuszek, zastępca naczelnika miasta mgr Jacek Daszkiewicz oraz przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Bielsku-Białej inż. Franciszek Kasper.

Podczas konferencji dokonano wyboru władz Miejskiego Komitetu SD. Prze-

wodniczącym został Bolesław Nitra. Do Prezydium weszli: Władysław Brych, Franciszek Halski, Józef Kubalok, Kazimierz Milata, Bolesław Skuluba i Jan Smolny.

Przy okazji informujemy, że do notatki o WK SD zamieszczonej w poprzednim numerze zakradła się pomyłka. Mianowicie w skład Plenum WK SD wszedł m. in. Bolesław Nitra, a nie, jak pomyłkowo podaliśmy — Józef Matusiak. (J)

## WZ RSP odbył swój Zjazd

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ków pracy i socjalno-bytowych członków i ogółu zatrudnionych.

W dyskusji nad referatem głos zabierali: Jerzy Przeźwiński (Inwałd), Karol Holksa (Górki Wielkie), Bronisław Sobański (Ogrodzona), Tadeusz Młynarski (Jasienica) i Stanisław Śliwa (WZ RSP Kraków). Z przemówieniem wystąpił również sekretarz KW partii Jan Chodura.

Warunki, w jakich działa bielskie rolnictwo, — stwierdził mówca — należą do trudnych i złożonych. Decydują o tym ukształtowanie fizjograficzne terenu, specyficzny spłot czynników klimatyczno-glebowych, a przede wszystkim niekorzystna struktura własnościowa. 126 tys. gospodarstw indywidualnych obejmuje 96 proc. arealu, przy czym 85 proc. spośród nich znajduje się w rękach ludności dwuzawodowej. Przeciętna gospodarstwa wynosi zaledwie 1,5 ha.

Najważniejszymi kierunkami bielskiego rolnictwa są: zapewnienie szybkiego wzrostu produkcji we wszystkich sektorach, kształtowanie coraz korzystniejszych warunków dla socjalistycznych przemian w rolnictwie oraz zapewnienie ludności rolniczej stałego wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego życia.

O jakościowych przemianach w bielskim rolnictwie będzie decydować w coraz szerszym zakresie tempo przeobrażeń w strukturze a-

grarnej, specjalizacja i różnorodność związków kooperacyjnych pomiędzy gospodarstwami. Władze wojewódzkie będą popierać ten postępowy z punktu widzenia organizacji i wydajności pracy proces.

Zjazd zakończył wybór władz. Przewodniczącym Prezydium Rady WZ RSP został Józef Jurek (Przeźwiński), zastępcą Alojzy Biłko (Dębowa), a sekretarzem Tadeusz Młynarski (Jasienica). Utworzono Komisje: Gospodarczą — Zenon Lasek, Jan Sikora (Ustroń) i Eugeniusz Zeman; Samorządową — Alojzy Biłko (Dębowa), Tadeusz Młynarski i Stanisław Szlapi; Pracy Kobiet — Janina Andruszkiewicz (Zamarski), Stanisława Chodura (Cieszyń) i Maria Morawicka oraz Rewizyjną — Zenon Lasek, Jan Sikora (Ustroń) i Eugeniusz Zeman.

Na czele Zarządu WZ RSP stanął mgr inż. Stanisław Zabek — uprzednio sekretarz KP PZPR, zastępcą prezesa jest inż. Roman Kubalok (Siemowice), sekretarzem Franciszek Bojarowski a członkami Jerzy Przeźwiński (Inwałd) i Karol Weglarz (Golezów).

Siedziba Wojewódzkiego Związku RSP jest Cieszyń (gmach Miejskiego Komitetu PZPR). Zostało to podyktowane m.in. tym, że spośród 24 spółdzielni 10 istnieje w naszym regionie. Skupiają one 52 proc. arealu RSP wojewódzkiego, ponad 38 proc. członków, dają 64,3 proc. wartości produkcji rolniczej. (d)

## Przygotowują się do zniw

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zalek, 49 kosiarek, 106 ciągników i 5 prasobielniczych. W gród czynne będą 4 stałe punkty omlotowe i 3 objazdowe. Otwarte będą na okres zniw dziecięce w Kisielowie i Gódkach.

W gminie BRENNIA trzeba będzie zbierać zboża z ponad 600 ha. Miejscowe Kółko Rolnicze posiada 14 traktorów, 3 snopowalarki, 2 kosiarki, 6 młotek, Natomiast RSP „Bucze” dysponuje 2 kombajnami, 7 ciągnikami, 2 prasobielnicami, 16 przyczepami i młotarkami.

W gminie będą 2 stałe punkty omlotowe i 3 objazdowe. W Kółku Rolniczym pełniąco będzie dyżur w godzinach od 8 do 22. W razie potrzeby do ak-

cji włączyć się będzie „lotne” pogotowie techniczne, dysponujące samochodem dostawczym „Syrena”.

Przy szkołach, w których rozgłoszą się kolonijali, czynne będą 4 dziecięce.

Na terenie gminy CHYBIE gospodarze indywidualni sprzątają zboże z 475 ha a PAN Goleysz i SKR z 31 ha. Tamtejsza Spółdzielnia Kółek Rolniczych posiada 10 ciągników, 2 snopowalarki, 7 młotek i 4 prasobielnicze. Natomiast rolnicy dysponują 18 ciągnikami, 103 kosiarkami, snopowalarką ciągnikową i kosiarką 211 młotarkami.

Czynna już jest półkolonia w przedszkolu Kukurniki „Chybie”, zaś członkowie ZSMW w Zaborzu i w Mielcu zorganizują zielony klub gier i zabaw dla dzieci rolników. (cz)

## POWSTAŁ KLUB OFICERÓW REZERWY

W ub. miesiącu powstał przy Cieszyńskiej Fabryce Zamków Błyskawicznych „Zampol” Klub Oficerów Rezerwy, który zrzesza 29 osób. Prezesem wybrano Jerzego Cybuchowskiego a zastępcą Pawła Kawulaka.

Klub działać będzie poprzez sekcje: szkolenia wojskowego oraz kulturalno-oświatową, sportu i turystyki. (d)

## Spotkanie z PARAGRAFEM Chuligan: w potrzasku

Kłucze należą do sportowych wózek regionu. Przez kilku lat spokojnie mieszkańcy zaczęli jednak zakładać liczne obecnie 22 lata mieszkańcy wsi Krysztal Zeman. Wymieniony pracując jako elektryk w Kopalni Węgla Kamiennego „Miejska Lipowa” — dobrze zarabiał, doszedł więc do przekonania, że wszystko mu wolno i wszyscy powinni ustępować mu z drogi. W swoim środowisku wyrobił sobie niechlubną opinię rozrabiały i awanturnik, lubiącego przy tym często zaglądać do kieliszka. Mimo młodego wieku miał już na swoim koncie kilka pobić.

Wszystkie te chuligańskie wybrki uchodziły Zemanowi za bezkarnie, gdyż po wytrzeźwieniu tuszował nieprzyjemne dla niego sprawy, placąc poszkodowanym poważne odszkodowania.

Przed pół rokiem Krysztal Zeman został oddelegowany przez kopalnię do budowy ośrodka wczasowego w Gdyni, mieszkałszy Kłucze odczekał zatem z ulgą. Zbliżały się jednak święta wielkanocne i w dniu 28. 3. br. chuligan przyjechał do swej rodzinnej wioski na urlop, który rozpoczął od zaopatrzenia się w wódkę i udania się na libację alkoholową do Alojzego M.

Tegoż dnia Karol Ch., nie przeczując niczego złego poszedł odwiedzić swoją siostrę. Kiedy, wracając w godzinach wieczornych do domu, przechodził koło zabudowań Alojzego M., zauważył na ścieżce chwiejącego się na nogach Zemana. Awanturnik zaczął go i obrzucił bez powodu wulgarnymi wyzwiskami. Karol

Ch. nie zareagował na zaczepkę, obszedł naciągając i udał się w dalszą drogę. Wówczas pijany chuligan pobił go, na następne głośnie kolonami klatkę pierśową, bił pięściami po twarzy.

Karol Ch. wykorzystał moment nieuwagi napastnika, zerwał się i pobił go w kierunku domu, pozostawiając nasenne kapelusze i ręcznik i latarkę elektryczną. W wyniku pobicia poszkodowany doznał licznych obrażeń ciała, co spowodowało dłuższą niezdolność do pracy.

Tym razem sprawa Krysztala Zemana trafiła do Sądu Rejonowego w Cieszyńsku, gdzie sprawca napadu starał się przedstawić siebie jako... ofiarę napadu, zaś prawie o czterech wieki od niego starszego poszkodowanego jako chuligana i napastnika.

Wina oskarżonego nie budziła jednak żadnych wątpliwości i Sąd skazał go na rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na grzywnę w kwocie 4.000 złotych. Równocześnie Sąd uwzględnił powództwo cywilne i zasądził od oskarżonego na rzecz poszkodowanego kwotę 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę. Niezależnie od powyższego Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania i opłatami sądowymi w łącznej kwocie 3.285 złotych.

Krysztal Zeman przyjął wyrok z dobrą ugodą i zdmuchaniem i licząc wiedząc na pobłażliwość nowo zorganizowanego Sądu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, zapowiedział, iż skorzysta z przysługującego mu prawa rewizji.

## Nowy rok szkolny w odnowionych obiektach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tys. złotych zaadaptowano stare pomieszczenia, wymieniono instalacje o i wodokanalizacyjną. Po uregulowaniu spraw własnościowych budynek ten przejdzie na własność władz miejskich.

Ponad 600 tys. złotych przeznaczono na remont szkoły w Krasnej. Wymianie ulegnie instalacja sanitarna, elektryczna i wodociągowa.

Centralne ogrzewanie otrzyma także internat Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Cieszyńsku przy ulicy k. Świątego. Koszt wyniesie 400 tys. zł.

Prowadzony jest kapitalny remont budynku przy ul. Pokoju 8, gdzie znajdować się będzie przedszkole. Prace adaptacyjne, wymagające instalacji wodnej i kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania i elektrycznej pochłonię 600 tys. złotych.

W sumie na remonty kapitalne przeznaczono w Cieszyńsku blisko 3 mln złotych a na bieżące 500 tys. złotych. Zostanie odnowionych 9 obiektów oświatowych, w tym 5 szkół.

W regionie najpoważniejsze przedsięwzięcia są w

Szkole nr 1 w Jaworzynie, która wzbogaciła się o nową salę gimnastyczną. Ponadto wymieniono starą instalację. Planowana jest dalsza rozbudowa tej szkoły. Duży w tym wkład bielskiej „Przemysłówki”, która korzysta ze szkoły w okresie wakacji.

Należy również wspomnieć o remoncie szkoły w Koniakowie — Roztoce (za sumę 0,5 mln złotych). ZSG w Końskich Wielkich (400 tys. złotych), oraz SP-2 w Ustroniu (600 tys. złotych).

Dalej prowadzony będzie remont szkoły w Mielcu oraz starego budynku szkolnego, tamże, w którym mieści się przedszkole.

W tym roku mieszkanie otrzymają nauczyciele z Drogomyśla, które wygospodarowano z pomieszczeń starej szkoły, i w Ochabach, gdzie buduje się dla pedagogów nowy dom. Prace prowadzone są jednak bardzo opieszale.

Nowe przedszkole zostanie oddane do użytku w najbliższych dniach w Markłowicach Górnych — za 1.800 tys. złotych. Salę gimnastyczną i dwie izby lekcyjne otrzyma natomiast działka w Lipowie. (cz)

## „POLIFARB” CIESZYŃSKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW W MARKŁOWICACH

ogłasza nabór uczniów do:

3-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zakresie

aparatury procesów chemicznych

Kandydaci winni złożyć do dnia 31. 07. 1975 r. w Dziale Spraw Pracowniczych Fabryki Lakierów następujące dokumenty:

1. podanie
2. świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej
3. 2 fotografie
4. świadectwo zdrowia
5. zaświadczenie o wysokości zarobków rodziców

Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Cieszyńsku ul. Frysztyńska 238, zaś praktyczne w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Markłowicach.

Fabryka zapewni uczniom wynagrodzenie miesięczne:

- w klasie I — 350 zł
- w klasie II — 350 zł
- w klasie III — 300 zł

Uczniowie mają możliwość uzyskania nagrody za dobre wyniki w nauce i pracy.

Ponadto uczniowie korzystają z przydziału ubrań roboczych i ochronnych, bezpłatnych wysokobieżących posłaków regeneracyjno-wzmacniających podczas zajęć praktycznych, ze świadczeń socjalnych i bytowych, z bezpłatnej opieki lekarskiej oraz innych uprawnień wykluczających z Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Absolwenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Markłowicach k/Cieszyń w wyuczonym zawodzie wg. skróconego czasu pracy.

Dodatkowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych CFIL w Markłowicach, pokój nr 30 w godz. od 8 do 13, tel. 15-37, 15-38 wewn. 37. 124kr











MIEJSKI ZARZĄD ULIC I MOSTÓW  
w CIESZYNIE, ul. Dzierżyńskiego 9A

zatrudni natychmiast

**PRACOWNIKÓW DROGOWYCH**

o r a z

**DOZORCÓW BUDÓW**

na cały lub 1/2 etatu (rencistów, emerytów).

128kr

**BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.**  
**ODDZIAŁ W KATOWICACH**

zatrudni natychmiast

pracowników z wykształceniem średnim na stanowiska

**KASJERÓW I LIKWIDATORÓW**

w agencjach w Cieszynie i Bielsku-Białej.

Zgłoszenia przyjmuje Bank PKO SA, Oddział w Katowicach, plac Wolności 2.

127kr

**TARTAK PRZEMYSŁU DRZEWNEGO WISŁA**  
**OGŁASZA PRZETARG**

na wykonanie obmurowania wisły stalowej z osadzeniem okien, drzwi i bram stalowych, wraz z otynkowaniem

Wartość robót ca 250 tys. zł.

Roboty będą wykonywane częściowo z materiałów inwestora.

Termin wykonania 30 września 1975 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do Tartaku Przemysłu Drzewnego Wisła w terminie do 10 dni od daty ukazania się niniejszego przetargu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

129kr

**Bielskie Zakłady Przemysłu Terenowego**  
zatrudnią w Zakładzie Usług  
Dziwiarskich w Wiśle Centrum

— kierownika(czkę) zakładu usługowego z wykształceniem średnim lub zawodowym krawieckim lub dziwiarskim

— szwaczki w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy

— chałupniczeki dziwiarki z własnymi maszynami dziwiarskimi o nr 5—7 dwupływowymi.

Zgłoszenia BPZPT w Czechowicach-Dziedzicach (Kamionka), ul. Komorowicka 11, tel. 232-58 lub w Zakładzie Usług Dziwiarskich w Wiśle (Hala Targowa) nr 1146.

117kr

**REJON ENERGETYCZNY CIESZYN**

**zawiadania odbiorców**

że począwszy od dnia 1 lipca br. nastąpi zmiana systemu rozliczeń za energię elektryczną i gaz (tzn. w miejsce dotychczasowego ręcznego wystawiania rachunków przez inkasentów, zastosowany zostanie system maszynowy).

Informujemy równocześnie, iż w miesiącach lipcu i sierpniu br. stany urządzeń pomiarowych będą tylko odczytywane przez inkasentów a inkaso należności za energię elektryczną i gaz zostanie przesunięte o 2 miesiące (co nie wpłynie na podwojenie kwot rachunków).

Nowe rachunki w odróżnieniu od poprzednich, nie będą zawierały nazwiska i adresu odbiorcy, lecz tylko indywidualny numer konta, na którym prowadzone będą w n/Zakładzie wszystkie rozliczenia za dostarczoną energię elektryczną i gaz.

Z tego też powodu prosimy przy wszelkich wpłatach, względnie prowadzonej z nami korespondencji koniecznie powoływać się na swój numer konta.

122kr

## Udany rok młodzieży szkolnej

PAWEŁ CZUPRYNA

Jaki był krótszy niż w minionych latach sportowy rok szkolny? Trzeba najpierw wspomnieć o I Igrzyskach Centralnych w Warszawie, gdzie Ryszard Grudziński z Istebnej zdobył mistrzostwo Polski w rzucie oszczepem, a Mirosław Werner z Cieszyńska osiągnął po brzo w biegu na 100 m. Przypomnijmy, że najbardziej usportowiona szkoła podstawowa na początku roku szkolnego 1974/75 była ZSOK Istebna, a w grupie szkół średnich Zespół Szkół Technicznych Ustroń.

Podobnie jak w poprzednich latach, nie zawiedli modelarze z Istebnej. Na memoriale Jurija Gagarina w Toruniu Jerzy Hubka zdobył mistrzostwo Polski w modelach redukcyjno-latających, natomiast startach rakietowych i polazdach kosmicznych dowolnie skonstruowanych ten sam zawodnik był znowu najlepszy.

Również w inauguracyjnej imprezie ogólnopolskiej — model rakiet, zorganizowanej przez Aeroklub Pomorski, zapalenicy z Istebnej spisali się doskonale. Jerzy Hubka znowu slegnął po tytuł mistrzowski w kategorii rakiet latających, a jego kolega Jan Szuska wygrał konkurs modeli rakiet dwustopniowych. Do tego trzeba jeszcze dodać zwycięstwa modelarzy z Istebnej w zawodach regionalnych i wojewódzkich.

Największe sukcesy zanotowali jednak narciarze i saneczkarze szkolni.

Klasa dla siebie była niezrównana w tym sezonie Mariola Michalska z SP-3 Ustroń. Ta 15-letnia alpejka pokonała w Zakopanem całą czołówkę krajową, zdobywając mistrzostwo Polski w dwuboju alpejskim seniorek. 50-letnia historia narciarstwa nie pamięta tak młodej mistrzyni śnieżnych tras. Przedtem jednak zdobyła komplet medali na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Wygrała ponadto wiele zawodów wojewódzkich w klasie seniorek i ani razu nie przegrała ze swoimi rówieśnicami w zmaganiach szkolnych.

Gdy już mowa o Spartakiadzie Młodzieży, trzeba jeszcze wspomnieć o dwóch mistrzach: skoczku Andrzeju Kamińskim ze Szkoły w Czarnej, który dwukrotnie stawiał na najwyższym podium, i Janie Szurcu z ZST Ustroń, który zdobył złoty medal w dwuboju klasycznym i srebrny w sztafecie 4x3 km, biegnąc razem z Bronisławem Holeką, Emilem Steblem i Andrzejem Kuczerą (wszyscy z ZST Ustroń).

Nie sposób pominąć milczeniem złotych biathlonistów z Zespołu Szkół Zawodowych w Wiśle (Anny Niemczyk, Marty Kawulok, Krystyny Szalbot, Anny Podgórskiej), które

od lat należą do najlepszych w kraju.

Cenne sukcesy zanotowali na swoim koncie piłkarze ręczni z ZST Ustroń, koszykarze z SP-8 Cieszyń, oraz koszykarze z LO-1 Cieszyń, na fińskich wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, które odbyły się podczas święta „Trybuny Robotniczej”.

Wreszcie lekkoatletyka — dyscyplina, w której nasi szkolni sportowcy coraz bardziej liczą się w kraju. Np. Mirosław Werner z LO-2 Cieszyń został mistrzem Polski na dystansie 3000 m (juniorów). Sukces ten powtórzył na mistrzostwach Śląska.

Również na wojewódzkiej spartakiadzie młodzieży nasi lekkoatleci spisali się doskonale. Ryszard Grudziński wygrał oszczep, a Mirosław Werner swoją koronną konkurencję, bieg na 800 m.

Na zakończenie jeszcze wyniki rywalizacji pomiędzy poszczególnymi szkołami podstawowymi i średnimi w roku 1974/75. Wpółwzrostkowo sportowe wśród placówek podstawowych wygrała Zbirońska Szkoła Gminna z Istebnej, która zgromadziła na swoim koncie 885 pkt. Kolejne miejsca w kolejności od drugiego do dziesiątego przypadły: SP-3 Ustroń — 702 pkt., SP-1 Skoczów — 540 pkt., SP-5 Cieszyń — 493 pkt., SP Pogwizdów — 480 pkt., SP-4 Cieszyń — 421 pkt., SP-1 Ustroń — 391 pkt., SP-2 Ustroń — 380 pkt., SP-3 Cieszyń — 353 pkt., SP-4 Wisła — 325 pkt.

Wśród dziewcząt ze szkół średnich wygrały uczennice z Zespołu Szkół Zawodowych w Wiśle z 690 pkt., wyprzedzając LO — Wisła — 490 pkt., ZSOK Cieszyń — 310 pkt., ZSR Istebna — 230 pkt., LO-1 Cieszyń — 225 pkt., LO-2 Cieszyń — 175 pkt., ZSZ Cieszyń — 130 pkt., TB Cieszyń — 125 pkt., ZPTR Cieszyń — 110 pkt., ZSZ Skoczów — 85 pkt.

Wśród chłopców, jak było do przewidzenia, zdecydowanie najlepszymi byli uczniowie z Zespołu Szkół Zawodowych w Ustroniu, którzy zapisali na swoim koncie aż 1030 pkt. Dalej miejsca zajęli: LO-1 Cieszyń — 480 pkt., TB Cieszyń — 418 pkt., ZSZ Cieszyń — 285 pkt., TME Cieszyń — 211 pkt., LO Wisła — 190 pkt., ZSR Istebna — 80 pkt., ZPTR Cieszyń — 68 pkt., LO-2 Cieszyń — 58 pkt., PTR Miedyszywiec — 48 pkt.

W sumie rok szkolny 1974/75 należy uznać za udany. Potwierdził on jeszcze raz, że w konkurencjach zimowych jest nam prawdziwą potęgą. To samo odnosi się do modelarstwa i częściowo do lekkiej atletyki. Coraz mocniejszą siłą są także gry zespołowe.



Wspólne zdjęcie piłkarzy francuskich z cieszyńskimi przed rewanżowym pojedynkiem Pod Wałką. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Sportowcy francuscy serdecznie podejmowani

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

w ośrodku Startu w Wiśle, odbył się mecz ciężarów, w którym przeciwnikiem naszych gości byli zawodnicy z Bielska. Pojedynek zakończył się przegraną drużyny z Saint-Pol-Sur-Mer 0:6.

Tego samego dnia drużyna piłkarska KS Cieszyń zmierzyła się z sympatycznym zespołem francuskim, wygrywając ten pojedynek w stosunku 4:1 (2:1). Również wtorkowy pojedynek koszykarzy gości z drużyny KS Cieszyń przyniósł im porażkę w stosunku 38:72 (23:32). Tego dnia sportowcy francuscy udali się również do Krasowa, gdzie zapoznali się z zabytkami dawnej stolicy Polski.

Platy dzień pobytu ekipy z Saint-Pol-Sur-Mer w naszym regionie upłynął pod znakiem zwiedzania miejscowości beskidzkich i rozegrania spotkań z tenisistami ziemnymi Kuźni Ustron i piłkarzami KS Cieszyń.

Pierwszy pojedynek na kortach ustronskich przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 3:0, zaś mecz Pod Wałką wygrali nasi goście 3:1. Tego dnia hala przy Al. Łyska gościła uroczyste gimnastyki z Francji.

Zaprezentowały one (okromnie nieszczęśliwej publiczności — szkoda że brakło na widowni działwy kolonijnej) bogaty program w akrobacie sportowej, który nagradzano gromkimi oklaskami.

Ostatnim akordem sportowych zmagani był mecz koszykówki znowu wygrany przez zawodników KS Cieszyń w stosunku 86:55. Również w czwartek w godzinach popołudniowych goście francuscy zwiedzili piastowski Cieszyń. W piątek zaś zegnani przez gospodarzy miasta i jego mieszkańców odjechali do swojej rodzinnej miejscowości.

## Medale

„Zasłużonego Działacza

Sportu Szkolnego”

Na ostatnim uroczystym posiedzeniu Rady Powiatowej SPS-AZS w Cieszynie, wrocławno nauczycielom wychowania fizycznego i zasłużonym dla rozwoju sportu w szkołach działaczom okolicznościowe Medale „Zasłużonego Działacza Sportu Szkolnego”.

Otrzymał je: I sekretarz KM PZPR w Cieszynie Tadeusz Tomicki, zastępca naczelnika miasta Józef Baczka, Jerzy Sowiński, Karol Chracina, Jerzy Cienciała, Władysław Dadok, Paweł Czupryna, Jerzy Czyż, Józef Owczar, Jan Knoppek, Tadeusz Maciejczyk, Karol Saltarius, Adam Niemczyk, Jerzy Kowalski, Julian Pustowski, Stefan Odehnal, Alojzy Foltyn, Leopold Bulandra, Karol Ochman, Krystyna Cwikla, Józef Furczyk, Jan Szwarz, Tadeusz Głos, Władysław Staniewicz, Wiesława Szotkowska, Bronisław Supik, Władysław Redyczkowski, Bogusław Rinek, Jan Białon, Tadeusz Orkan, Helena Musiał i Marek Gawlas. (cz)

## Zawody strzeleckie

Dwa tygodnie temu odbyły się w Skoczowie zawody strzeleckie młodzieży wszystkich zakładów pracy o puchar Zarządu Miejskiego ZMS.

Do konkurencji przystąpiło ponad 80 kobiet i mężczyzn. Pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej kobiet zdobyła drużyna FSM — Zakład nr 18, w klasyfikacji zespołowej mężczyzn natomiast reprezentacja Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Indywidualnym zwycięzcą zawodów okazał się niezrównany strzelec Andrzej Maciejczyk.

Zawody odbywały się przy wspaniałej pogodzie i w niezwykle licznie zgromadzonych kibicach.



Piłkarze Beskidu Skoczów, w tym sezonie zepsuli sporo nerwów swym sympantom. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Piłkarze rozstali się z piłką

NIEZWYKŁE INTERESUJĄCE były zmagania naszych reprezentantów w klasie I w rundzie wiosennej. Najwięcej emocji przysporzyli swoimi kibicom piłkarze Wisły Strumień. Drużyna prowadzona przez trenera Głowę stała się prawdziwą rewigacją „wisły” na trzeciej pozycji. Na 34 punkty piłkarze strumieńscy zdobyli jesienią 14 punktów, a wiosną aż 20. Do najlepszych snajperów w zespole należeli: Duda, Perenc, Ryska, Subartowicz i Hudek.

Po beznadziejnej pierwszej rundzie, która piłkarze Orła Zabłocie zakończyli na ostatnim miejscu w tabeli, nikt nie dawał wiary w lepszą drugą rundę. Stało się jednak inaczej. Drużyna braci Bukowskich zagrała wiosną wyśmienicie, zdobywając 16 punktów, co wystarczyło na uplasowanie się na bezpiecznym 9 miejscu. Orzeł wygrał 5 spotkań, 6 zremisował i tylko dwukrotnie przegrał swoje pojedynki (z BKS i Górnikiem).

Warto przypomnieć, że do rankingu punktowy po pierwszej rundzie zamykali Orzeł 7 punktami. Do najlepszych strzelców w zespole należeli: Tekla, Zender, Bukowski, Chybora.

Lepszą mieli również drugą rundę piłkarze ustroniskiej Kuźni. Jesienią zdobyli oni 14 pkt., a wiosną 16, co pozwoliło na „podskoczenie” o dwa miejsca z siódmego na piąte. Drużyna trenera Palowicza wygrała w decydującej batalii 7 spotkań i dwa razy zremisowała. Natomiast czterokrotnie schodziła z boiska pokonana. Do najbardziej „strzelnych” zawodników należeli: Wolkowicz, Łasznik, Rusin.

„Podskoczyła” również o jedno miejsce w tabeli drużyna z Kaczyce. Wicher miał jesienią na swoim koncie 8 pkt i zajmował przedostatnią lokatę. Wiosną zespół ten wywalczył 11 punktów, co pozwoliło mu na zajęcie 12 miejsca. Drużyna: Tomali, Janki, Orzadego i Szczyrby wygrała w drugiej rundzie 4 mecze, a trzy zremisowała.

Najmłodszy dorobek punktowy w drugiej rundzie mają piłkarze Beskidu Skoczów. Wygrali oni zaledwie 3 mecze i 2 zremisowali, a 8 razy schodzili do szatni pokonani. Po pierwszej rundzie plasowali się na 8 miejscu, a po zakończeniu rozgrywek znaleźli się na 11 pozycji. Smutno można stwierdzić, że była to nasza najsłabsza drużyna pod koniec sezonu. Czołowi zawodnicy nie przedstawiali już klasy, a młodzi ich następcy grali bardzo słabo. Zespół sprawiał wrażenie drużyny przemęczonej, nie rozumiejącej się, czasami nawet skłóconej.

A oto tabela derbów po II rundzie.

1. Wisła Strumień	4	7	6:2
2. Orzeł Zabłocie	4	6	6:3
3. Kuźnia Ustron	4	3	6:4
4. Beskid Skoczów	4	2	4:6
5. Wicher Kaczyce	4	0	2:9

(cz)

## Wojewódzkie władze sportu szkolnego

Ostatnie ukonstytuowała się Rada Wojewódzka Szkolnego Związku Sportowego w Bielsku-Białej, na czele której stanął kurator dr Zdzisław Rabczyk. W skład wojewódzkich władz SZS weszli również pedagodzy z naszego regionu. Do prezydium wybrano wiceprezesa mgr Karola Chracina, do Zarządu zastępcę naczelnika miasta mgr Józefa Baczka, mgr Jana Knoppka i mgr Władysława Staniewicza. (cz)

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM dom jednopiętrowy, wolne 3 mieszkania, Władysław: Bielsko, skrytka pocztowa 78.

g-15358

POMPY do gnojów do produkcji oraz betoniarce — sprzedam, Wiskla, Godziszów 105 — Siłusarstwo.

g-15356

FIATA 1500 nowego — kupię Oferty wysłać do Redakcji pod „Fiata”.

g-15367

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, peleryn, welonów, kapeluszy. Bielsko, Bielsko. Magi 14, boczna Krasiniego.

g-15364

**SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW**  
**OCHRONY MIENIA I USŁUG RÓŻNYCH**  
**W BIELSKU-BIAŁEJ**

**ODDZIAŁ TERENOWY CIESZYN.**  
ul. Armii Czerwonej 52, tel. 19-74  
**PROWADZI USŁUGI W ZAKRESIE:**

- ★ malowania mieszkań
- ★ tapetowania
- ★ cyklinowania i lakierowania podłóg
- ★ uszczelniania okien taśmą metalową

Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem.

130kr

## OBWIESZCZENIE I LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Rejonowego w Cieszynie Tadeusz Dyduch — kancelaria — Cieszyń, ul. Garncarska 8, pokój 46 na podst. art. 953 i 962 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 11 sierpnia 1975 r. o godz. 15 w Sądzie Rejonowym w Cieszynie, pokój nr 46 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości należących do Marii i Jana BIAŁOŃ, zam. Nowy Sącz, ul. Reja 10, położonej w Nierodzinu, mającej urządzone księgi wieczyste w PBN Cieszyń Kw. nr 24,893.

Nieruchomość została oszacowana na kwotę 87.970 zł. Cena wywołania wynosi 65.978 zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć rekojmnię w wysokości 8.797 zł.

Rekojmnię należy złożyć w gotówce albo w postaci książeczek oszczędnościowych. Przy licytacji zostaną zachowane ustawowe warunki licytacji o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie zostaną podane do wiadomości warunki odmienne.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 9—18. Akta postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Rejonowym w Cieszynie, pokój nr 46, w godzinach urzędowych.

131kr

**GŁOS**  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYNAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Lebknechta 22, 40-053 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOZDOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK i Jadwiga LACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-22 oraz 16-93. TELEKSY: 633-394. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki, ul. Dąbrowski 13, 40-081 Katowice, konto PKO IO nr 3-6-21. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie do pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, na jacy siedzibą na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, zamawiają prenumeratę do pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY TRY KWARTALNE: rocznie 52 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATĘ DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-640 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 36067/35929. Nr zam. 8732/73 T-4



## Camping „Olza” coraz popularniejszy

Czynny niespełna miesiąc jeden z najnowocześniejszych w kraju camping „Olza” w Cieszyńskim cieszy się coraz większym powodzeniem u znanych turystów. W tym krótkim okresie czasu gościło w cieszyńskiej „przystani” już

blisko 200 zagranicznych przybyszów. Przeważali goście z Węgier, Austrii i RFN.

Dodatkowa atrakcja dla przyjeżdżających jest przystań kajakowa, z której chętnie korzysta.



## ODZNACZENIA dla działaczy turystycznych

Pod koniec ub. miesiąca szereg działaczy turystycznych naszego regionu otrzymało odznaczenia. Srebrne odznaki „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego” przyznano mgr Ryszardowi Mazurkowi, Bogusławowi Niemcewiczowi i Kazimierzowi Piotrowi.

Złota Odznaka PTTK nadał Zarząd Główny PTTK Janowi Dziadkowi, a srebrną odznakę Zasłużonego Działacza Turystyki, przyznano przez GKKFIT, urzędy: Oskar Ciompa i Jan Czanderna.

## BRENNA

terenem wypoczynkowym

Brenna staje się coraz popularniejsza. Zakłady pracy zlokalizowały na terenie tej miejscowości 26 ośrodków campingowych dla ok. 2.600 osób.

Powiatowy Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych dysponuje w Brennie ok. 1.100 miejscami w domach prywatnych w takich atrakcyjnych dolinach, jak Bakowa, Holeczna i Leśnica.

Wszystkie kwatery zostały już na okres tegorocznego sezonu letniego zarezerwowane.

Wyżywienie zapewniają gospody GS i agencje jadłodajnie. (sc)

## DLA OCHRONY środowiska

Adolf Kantor Bolko wyróżniony został przez Wojewódzki Oddział Ligi Ochrony Przyrody dyplomem uznania.

Przyznany on został za całokształt pracy prowadzonej bezinteresownie przez trzydzieści lat w zakresie ochrony środowiska. (x)

## UDANA WYCIECZKA

Kierownictwo Państwowego Domu Rencistów w Cieszyńskim urządziło wycieczkę o charakterze szkoleniowym i turystycznym - poznawczym. Zwiedzano m. in. dom opieki „Zasłużonego Górnika” w Zabrze, szereg miast i górnoludzkich zabytków oraz Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Podobnych wycieczek organizuje Dom Rencistów corocznie kilka. Środków transportu bezpłatnie udziela m. in. CELMA i ZAMPOL. (z)

## WOJAZE NIEWIDOMYCH

Cieszyński Oddział Polskiego Związku Niewidomych urządził dla swych członków i zaproszonych gości z Czechosłowacji wycieczkę autobusową do Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie.

Uczestnicy wycieczki, w tym grupa dzieci członków PZN, spędzili czas na zabawie w Wesołym Miasteczku i w ZOO. Bezpłatny przejazd zapewnił wycieczkowiczom własnym autokarem „Zampol”. (x)

## „OGNIKO” WZOREM

Wzorową pracę odznaczała się dwa domy wypoczynkowe „Ognisko” w Wiśle - Jaworniku, prowadzone przez Irenę Bieniek. Dzięki kapitałnemu remontowi oba obiekty zaliczone zostały do najlepiej wyposażonych w grupie domów wypoczynkowych w bieleckiej dystrykcie FWP. Z wyjątkiem krótkiego przejazdu czynne są przez cały rok.

## Zaczął się przed 70 laty w Rzece...

Zatarła się w pamięć kromikarzy polskiego ruchu turystycznego na Śląsku świadomość, że myśli powołania do życia pierwszego polskiego towarzystwa turystycznego zrodziła się w Rzece, malowniczej wiosce beskidzkiej na dzisiejszym Zaolziu. Kierownik tamtejszej polskiej szkoły ludowej Józef Jońca słusznie uważać należy za inicjatora powołania do życia polskiego towarzystwa turystycznego „Beskid”.

Organizacja ta odegrała znaczną rolę, krzewiąc nie tylko kulturę turystyczną, ale także podnosząc ducha narodowego w okresie austriackiej niewoli. To właśnie w Rzece, w mieszkaniu Józefa Jońcy zbierali się na tajnych naradach wybitni działacze Śląska austriackiego i pruskiego, tacy jak: dr Jan Kotas, dr Jan Galicz, dr Józef Rostek, dr Cyryl Ratajski i inni, by radzić nad powołaniem do życia przyszłej polskiej organizacji turystycznej.

Przypominamy Jońca i jego serdecznych druhów w związku z 70-leciem pierwszych spotkań w Rzece, a także z 65-leciem rozpoczęcia działalności „Beskidu”, dla założenia którego zastępyli się nie tylko zawodowi turyści, ale znani działacze społeczni i narodowi oraz naukowcy. Pierwsze walne zebranie „Beskidu” odbyło się w Cieszyńskim w roku 1910, a pierwszym jego prezesem wybrany został pochodzący z Raciborza dr Cyryl Ratajski. (x)

## Kiosk straszydło i stragan - połamaniec

Stoją przy głównej szosie, tuż przed ostatnim przystankiem na Kubalonkę w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 4, w Wiśle-Głębach. Stoją, zajmując miejsce i rażąc oczyma przejeżdżających oraz - co może ważniejsze - wydając nie najlepsze świadectwo naszemu regionowi wobec dzieci z Francji przebywających tu na koloniach.

Proponujemy zrobić coś z tym fantem. Nadarza się właśnie doskonała okazja, że kilka dni bowiem rozpocznie się Telewizyjny Bank Miast. Byłoby fatalnie, gdyby przez

przypadek jakiś zabłąkana kamera wciścisł reportera zarejestrowała ten obrazek...

Ale idzie nie tylko o estetykę. Mieszkańcy Głębach narzekają, że podczas remontu jednego sklepu muszą dokonywać zakupów w centrum Włsty. Sugerują więc otwarcie zamkniętego naглуcho kiosku spożywczego, po uprzednim jego remoncie i wyrzuceniu z pola widzenia stojącego obok połamanego zieleniaka.

Pomyśl nieźy. Może by z niego skorzystać? (J)



## »KARTA GRONI«

Pojawił się w sprzedaży rocznik „Karty Groni”, poświęcony sprawom społecznym i kulturalnym Żywieczczyń i Beskidu Śląskiego. W nowym tomie zamieszczono sporo prac o tematyce historycznej, a także poświęconych kulturze regionalnej, sztuce ludowej i turystyce.

Ponadto w roczniku znalazło się sporo utworów poetyckich i prozatorskich członków Regionalnej Grupy Literackiej „Gronie” oraz kronika Towarzystwa Miłośników Żywieczczyń, które jest wydawcą rocznika. (x)

## MOTOCYKLEM po działkach

Cieszyńscy należą do miast, gdzie utulił się zwyczaj wprowadzania hałasujących motocykli w obręb ogródków działkowych. Jest to sprzeczne z zasadą, że ogródki działkowe mają dawać ludziom nie tylko jarzyny i owoce, ale także stanowić ośrodki rekreacji i wypoczynku, w których obowiązują cisza.

Warto, aby Zarząd Ogródków Działkowych w Bieleku-Białej przypomniał o tym obowiązk swoim członkom. (x)

## POZYTECZNE KONTAKTY

Dyskusyjny Klub Filmowy „Fafik” utrzymuje żywe kontakty z klubem o podobnym profilu, działającym przy Domu Kultury Huty im. Klementa Gottwalda w Ostrowie.

Poza wymianą poszczególnych projekcji organizowane są wymienne konsultacyjne spotkania. Ponadto oba kluby świadczą sobie wzajemnie usługi w zakresie informacji o nowych filmach itp. (x)

## Złoty jubileusz małżeński

Władze gminy Istebna spotkały się ze złotymi jubilatami godów małżeńskich. Są to: Jan i Maria Sikorowie z Istebnej oraz Jan i Maria Wozniakowie z Jaworzynki. Natomiast 11 dalszych par małżeńskich z Istebnej, Koniakowa i Jaworzynki obchodziło srebrne gody małżeńskie. W uroczystości uczestniczyli: I sekretarz KG PZPR Antoni Szczyka, prze-

wodniczący GRN Stanisław Stróż i naczelnik gminy Leszek Bacła.

W istebniańskim Urzędzie Stanu Cywilnego, jak nas poinformował jego kierownik Antoni Kawulok, odbyła się także uroczystość nadania imion. Syn Józefa i Marii Czepczorów otrzymał imię Dariusz a syn Jana i Teresy Juroszków imię Mariusz. (d)

## 50 lat zgodnego pożycia

Ostatnio odbyła się w gminie Dębówiec skromna uroczystość. Dwie rolnicze rodziny: Zuzanna i Karol Smelikowie z Kostkowiec oraz Zuzanna i Jan Bojadowie z Ogródzonej otrzymały medale „Za długoletnie wzorowe pożycie małżeńskie”, które wręczył im naczelnik gminy Tadeusz Kantor w towarzystwie kierownika USC Franciszka Biłki.

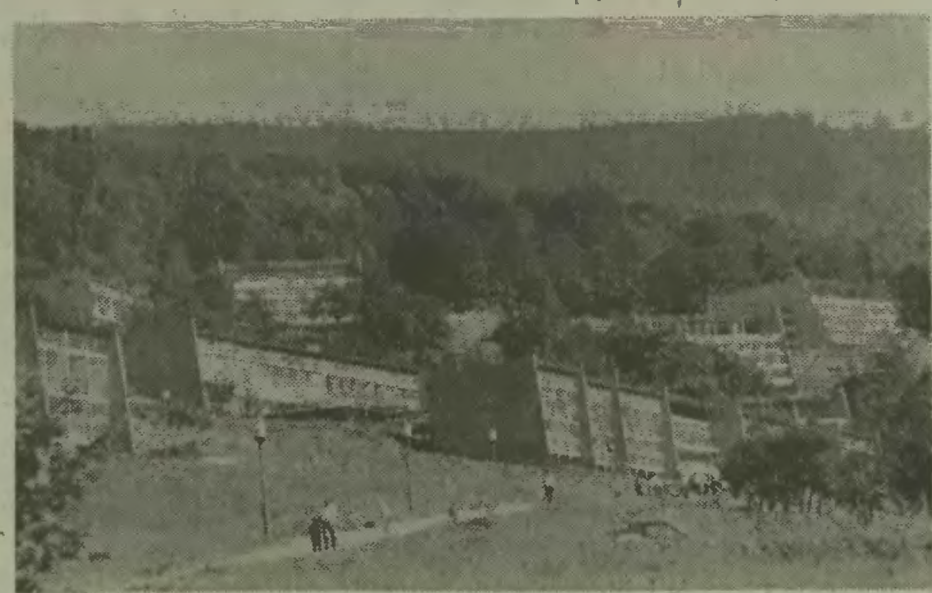
Liczący 78 lat Karol Smelik i o 4 lata młodsza żona Zuzanna, wzorowi rolnicy, prowadzą wraz z synem i córkami do dziś 10-hektarowe gospodarstwo.

Jubileusz z Kostkowiec wychował czworo dzieci. 74-letni Jan Bojda prowadził wraz z żoną Zuzanną do 1967 r. 31-hektarowe gospodarstwo. Przed 8 laty sędziwi małżonkowie przekazali je RSP „Promień”. Jan Bojda był długo członkiem zarządu Spółdzielni, działał także w OSP. Państwo Bojadowie wychowali 4 dzieci i doczekali 7 wnuków. (cz)



Naczelnik gminy Tadeusz Kantor dekoruje Jana Bojda Medalem „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Obok jego żona Zuzanna. ● Fot.: Paweł Czupryna.

USTROŃ-JASZOWIEC JEST ATRAKCYJNY SZCZEGÓLNIE LATEM...



## Turysta poleca

## Piłsko w Beskidzie Żywieckim

TRASA: Cieszyń - Bieleśnia (PKP, PKS) - KORBIEŁÓW - Kamienna (ostatni przystanek PKS) - stąd wg znaków czerwonych do schroniska na HALI MIZIOWEJ, dalej wg znaków żółtych na szczyt PIŁSKA, następnie wg znaków czerwonych w kier. wsch. przez JAWORZYNĘ (1057), PRZELĘCZ GLINNE do znaków czerwonych i wg tych znaków w dół do Korbiewłowa (przystanek autob. Kamienna).

UWAGA: Z Jaworzyny idziemy równoległe ze znakami zielonymi. Z Przełęczy Glinnej można zejść do Korbiewłowa drogą kołową prowadzącą do Czechosłowacji.

NOCLEGI I WYŻYWIENIE na trasie KORBIEŁÓW - Ośr. Tur. Wyp. „SOLA”, tel. 34 (117 m. nocl.), Dom Wycieczek. PTTK, tel. 3 (24 m. nocl. pełne wyżywienie), st. tur. PTTK w wili „SMREK” (12 m. nocl. pełne wyżyw.), Rest. GS „POD PIŁSKIM”. HALA MIZIOWA - schronisko PTTK (58 m. nocl.) tel. Jeleśnia 12.

INFORMACJE ogólne. PIŁSKO odznacza się kopulastym kształtem, spłaszczonym na wierzchołku, pokrytym trawą gęsto przetykaną głazami i rumowiskiem skalnym. Stoki kopuły szczytowej odznaczają się spadzistością. Właściwy wierzchołek znajduje się na terytorium Czechosłowacji. Panorama z Piłska należy do jednej z najrozleglejszych w Beskidach Zachodnich.

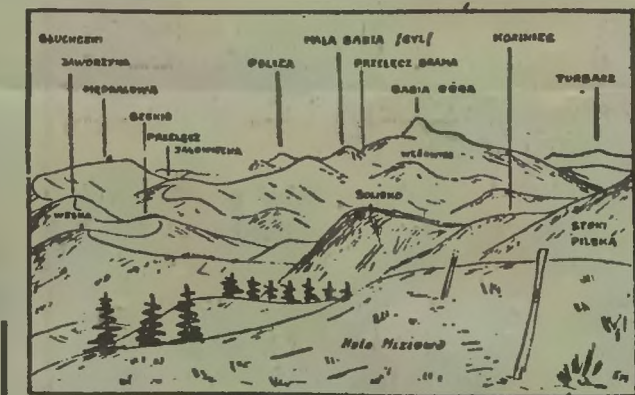
HALA MIZIOWA. W latach 1927-30 Oddział Babiogórski Polskiego Tow. Tatrzańskiego w Żywcu wzniósł stylowe schronisko na Hali Miziowej, które nieestety spłonęło w r. 1953. Uruchomione wkrótce potem w budynkach gospodarczych

dawnego, prowizorycznie schronisko, mimo późniejszej rozbudowy, tylko doraźnie zaspokajało potrzeby turystów. Toteż przystąpiono do budowy zespołu urządzeń turystycznych Korbiewłowa - Piłsko, który w przyszłości zamieni się w duży ośrodek ruchu turystycznego. Zadane ze schronisk beskidzkich nie ma równie pięknych terenów dla turystyki w lecie jak i doskonałych dla turystyki narciarskiej. Nad schroniskiem - wyciąg narciarski.

Od schroniska, wg znaków żółtych, prowadzących na szczyt Piłska, podchodzimy ścieżką ukosem na pn. stok kopuły Piłska. Ścieżka wiedzie łagodnie, najpierw lasem, później wśród koso-drzewiny, koło krzyża E. Basika, wystawionego dla uczczenia poległego tu 1 września 1939 r. żołnierza polskiego. Dalej szlak skręca ostro w prawo i wśród zło-misk skalnych, poprzestanych trawą i kosodrzewiną wiedzie na rozległą szczytową kopułę, gdzie z prawej strony dołączają do nas znak ciemne.

KORBIEŁÓW. - duża, ciągnąca się w dolinie Pot. Glinnego wieś, mająca od dawna charakter letniska, popularny punkt wypadowy na Piłsko i okoliczne szczyty. Z zabytków, drewniana kaplica z 1866 r. zbudowana z bali na zgrab, a wewnątrz szalowana deskami. Planują się tutaj budowę niewielkiej zapory na Pot. Glinnym i zbiornik wodny, co uczyni Korbiewłowa atrakcyjnym również dla sportów wodnych. Także zorganizowania przejścia i przejazdu przez granicę państwową z Czechosłowacją na przełęczy Glinnej, na którą wiedzie droga kołowa z Korbiewłowa - udostępniliby również turystom motorowym dotarcie tą drogą nad „Morze Ostrowskie” po słowackiej stronie.

JELEŚNIA. Wieś położona w małej kotlinie nad rzeką Koszarawą - u stóp północnych Ramion Piłska. Wzmianki historyczne wskazują na istnienie wsi już w XVI w. Była to osada wolońska. We wsi znajduje się ciekawa zabytkowa karczma drewniana z XVIII w. (AK)



## Remontują drogi

Władze gminy Brenna wykazują wiele troski o należyty stan dróg. W roku bieżącym dokonuje się modernizacji drogi w Górkach Wielkich, w dzielnicy Szprotawica o długości 1,5 km. W Brennej-Bukowej w trakcie budowy jest 1.100 mb. chodnika, a w Górkach Wielkich ok. 500 metrów bieżących.

Mieszkańcy gminy czynnie uczestniczą w remoncie i modernizacji dróg oraz układaniu chodników. Wartość czynów społecznych wynosi pół miliona złotych. (sc)

## Propozycja konsumenta

Korzystam z obiadów abonamentowych w restauracji „Strzecha” w Cieszyńskim. W godzinach wydawania obiadów przeważająca ilość miejsc zajęta jednak jest przez trunekowców.

Konsument obiadów sa wskutek tego skazani na długi okres wyczekiwania, a ponadto muszą być świadkami pięciokich awantur i słuchaczami ku-

chennej „lacy”. Brudne obrusy, popiół na talerzach i brak serwetek stanowią dodatkową atrakcję.

Taka sceneria oglądająca też indywidualni i zbiorowi turyści krajowi oraz zagraniczni, w tym uczestnicy wycieczek szkolnych pragnący zjeść w tej restauracji obiad.

Dlatego stawiam wniosek, by wstrzymać sprzedaż wódek i win na okres spożywania obiadów, czyli w godzinach od 13.00 do 16.00.

Zwyczaj taki praktykuje się w wielu miastach.

Jan Haratyk  
Cieszyń

## 178. Blydno Hanka, owieczka i królewicz

BYŁO ROZ małżeństwo i ta baba umrzyła, pozostało po ni dziwcy, sirotka. Gazdowka była wielko, chłop się ożynił po drugi, zaś miał dzieci. Ta macocha okropnie nie rada widziała tego dziecka po pyrzyżnej babie. Okropnie było żytkowne, postójne, ale go ani jeść dobrze nie dowala, ani mu ubrania porządne nie sprawila, dycki musialo to dziecko owce paść. A ty jeśi czerczyk byty wylalkowane, żeby też wlaterek na ni nie duchnół.

Roz se pasta ta sirotka owce, a na obied nie ni miala, bo ji macocha nigdy nie nie dala. Przyszła ku ni owieczka, miała czorne ucho. Przegawrzała do ni luctkim glosym. Pado:

— Nie bój się, Hanka, jo ci każdy roz przyniesę obied. I akurad: od tego dnia kade-go dnia przynosię do po- lednie ciepłuski obied, coś wypić, strasznie sie mialo to dziwcy, szumne było, tło- ste. Tó ję ta macocha bila: — Ty złodziejko, ty kajsi kradziezi!

— Ale, mamu, jo nie krad- nie, jynny to jedom, co mi do- cie.

Bo ji ta owieczka powie- działa, że o tych obiadach nie tni nikomu powiedzieć.



Opracował: ROBERT DANIEL

Ale roz ta macocha postala swoja cere, coby szla wacha- wać, co ta Hanka z tymi o- wieczkami robi. Jak przy- szło polednie, ma kościele zwon zazwonił, przyleciała owieczka z czornym uszkym, przyniela w koszyczku na karku okropnie fajne jedzy- ni. Jużec był „Pod Jely- nym” w Cieszyńskim, ale ani tam takiego dobrego jedzyni nie dowaja, jako ta owieczka nosila tymu dziwcycegu.

Tó dziwcyce se ję, gwa- rzy z owieczką.

Cera przyszła do domu, powialo:

— Mamu, witycie czymu je Hana tako szumno? Przychod- dzi ku ni owieczka z czor- nym, chwycili owieczkę i koszyczku na karku jedzyni, a potem se gwarz.

Przyszedł wiecior, poszła macocha do chlywa z chlo- pym, chwycili owieczkę z czornym uchym.

— Trzeba ją zabić. Chłop pado: — Owca jako owca, cō ję bydziesz zabijać?

nie pyraszy roz tak na ni świłci.

— Može byćcie mi dali na pamiątkę jedyn listek?

— Ale ja, wiecie se.

Chce śniagnąć po listek, ale listek sie uchylił. Zawołali gazde, to samo, sprógowali czerzyki - to samo.

— Ni mocie jeszcze kogo doma, coby mi tyn listek ur- wot?

— Momy jeszcze pastyrkę, co pasie owce, ale to taki na polu gupi - pado ta maco- cha.

A Hanka szla prawie z ow- cami - otargano, zmarzno- no... Królewicz ję wzien na ręce, podniósł ku jabłoni, ko- żół ji urwot cały koniec gałęzi.

Krół wzion, usadził gałę- kę do zogródki, wyrosło szumne drzewo, listki mialy ty same barwy i grały ty sa- me melodyje, co w ogrodzie u tej siroty. Strasznie sie mu to podobalo, poszedł Hance po- dziękować. Pyto sie:

— Kanyt je tyn boroczek?

— Na pasie owce.

Poszedł ku ni, zwypytowol sie, jako żyje, i ty mu wszyc- ko swykładala.

Jak już miala tak z osym- noćcie „dewatność roków, naroz przyjechała karetą, przy ni sztyry konie, oblykli Hanka i królewicz se ję wzion za babę. Macocha sie strasznie wściekala, ale już było nieskoro.



## Brenna otrzyma dom gminny

Dobiegają końca prace przy wznoszeniu domu gminnego w Brennej. Odanie inwestycji nastąpi — jak informują władze gminne — 22 lipca br.

W domu gminnym, który wznoszony jest w czynnym społecznym przy czynnym poparciu finansowym państwa, znajdują się pomieszczenia dla Urzędu Gminy, Komitetu Gminnego PZPR, apteki, placówki pocztowej.

Będzie też tam urządować posterunek MO i placówka Banku Spółdzielczego. Po zakończeniu prac wykończonych zostanie na sklep spożywczy typu delikatesowego, Klub Młodego Rolnika z 40 miejscami, punkt informacji turystycznej oraz biuro zakwaterowania wczasowiczów.

Koszt budowy wynosi blisko 5,8 mln złotych. (sc)



Przyjemnie jest wspólnie przeżywać wodną przygodę. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Na tropie dodatkowych oszczędności

## FACH unowocześnia konstrukcję wyrobów

Uchwała VIII Plenum KC PZPR w sprawie bardziej efektywnego wykorzystania zasobów surowcowych i materiałowych w gospodarce narodowej znalazła wśród załogi Fabryki Automatyki Chłodniczej w Cieszynie pełne zrozumienie.

Po zakończeniu w ub. roku przeglądu zbędnych i nadmiernych zapasów, który umożliwił anulowanie pewnych zamówień oraz upłynięcie wgl. inne zagospodarowanie różnych materiałów wartości blisko 3 milionów złotych, przystąpiono do przeglądu konstrukcji wyrobów oraz technologii wytwarzania.

Poddano krytycznej ocenie ciężar produkowanych wyrobów oraz wykorzystanie materiałów w procesie wytwarzania, co pozwoli na zmniejszenie materiałochłonności produkcji. Nie są to zadania proste. Produkowane w fabryce elementy automatyki są gaba-

rytowo nieduże, o stosunkowo małym ciężarze. Cechują je natomiast: złożoność konstrukcji, precyzja wykonania i wysokie wymagania dotyczące jakości i niezawodności działania.

Zużywane w procesie wytwarzania ilości materiałów hutniczych są naprawdę nie wielkie, ale w większości drogie i deficytowe, jak np. miedź, mosiądz i stale nierdzewne.

Udział rozmaitych tworzyw sztucznych, mas plastycznych itp. w produkowanych w FACH-u wyrobach jest nadal zbyt niski w stosunku do analogicznych

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Kobiety z „Olzy”

## Stać nas na lepiej i więcej

Załoga Zakładu nr 1 cieszyńskiej „Olzy” liczy niepełna sto osób i specjalizuje się w wyrobie drążek. Aktywnością produkcyjną i społeczną wyróżnia się zwłaszcza Oddział Pracy Socjalistycznej Działu Drąż. im. Emilii Plater, który za wyniki w konkursie „Stać nas na lepiej i więcej” organizowanym przez CRZZ, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz redakcję „Głosu Pracy” i „Ekspresu Wieczornego” uzyskał po raz drugi dyplom oraz nagrodę przewodniczącego CRZZ i prezesa Rady Ministrów.

Oddział zgłosił udział również w tegorocznym konkursie. Załoga zobowiązała się wyprodukować poza planem 70 ton drążów kremowych wartości prawie 2 mln złotych, uruchomić produkcję „Nubijek mocca” — pracować po 110 godzin na rzecz zakładu i miasta oraz przekazać po 1 tys. zł na rzecz Zamku Królewskiego i Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Zmechanizowany również zostanie transport wewnętrzny, nastąpi wzrost wydajności i poprawa wykorzystania czasu pracy. (d)



Gorąco na dworze ale w skoczowskiej Odlewni jeszcze cieplej.

TYGODNIK ● NAKŁAD: 21.870 EGZ. ● CENA 1 ZŁ



# GŁÓWNY

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 28 (998) ● 15 — 21 LIPCA 1975 R. ● ROK XXI

## Atrakcyjny program tegorocznych obchodów 31 rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN

**P**O RAZ TRZYDZIESTY PIERWSZY obchodząc będą w wyzwolonej ojczyźnie Święto Odrodzenia mieszkańcy naszego regionu. Witamy je wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym, realizacją podjętych zobowiązań, czynami społecznymi. Oddanych zostanie z tej uroczystej okazji kilka obelków użyteczności publicznej, przygotowano liczne imprezy kulturalne, w trzy wolne od pracy dni nie zabraknie też okazji do rozrywki i zabawy. Wiele mieszkańców miast przygotowuje się do wyjazdu nad rzekę lub w góry.

W Cieszynie obchody Święta Odrodzenia rozpoczyna się w sobotę 19 bm., o godz. 15 uroczystym koncertem dla ludzi dobrej roboty w miejskim Teatrze. Wystąpią artyści Operetki Śląskiej. W

niedzielę, w parku przy ulicy Regera koncertować będzie od godz. 10 do 12 orkiestra dęta CELMY. Dnia 21 lipca, o godz. 10, rozpocznie się w Miejskim Domu Kultury błyskawiczny turniej szachowy. Po południu, o godz. 15 festyn w Pracowniczych Ogródkach Działkowych CELMY, a o godz. 19 młodzież kolonijna, odpoczywająca w Cieszynie, urządzi ognisko na Placu Kasztanowym. Natomiast 22 lipca, od godz. 14 do 22, odbywać się będzie w Parku Wojska Polskiego wielki festyn ludowy. Pod Wałką rozegrany zostanie o godz. 17 mecz piłkarski pomiędzy KS Cieszyń a Atosem Strzyżów.

Dnia 19 lipca, w godz. od 17 do 19, koncertować będzie w ustroniskim Parku Kuracynym orkiestra Kuźni FSM. Następnego dnia, od godz. 8.15 do 10.15, otwarte zostaną dla zwiedzających bramy Kuźni FSM. Tegoż dnia wystąpią ze

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Dzięki sprzyjającej pogodzie

i dobremu przygotowaniu

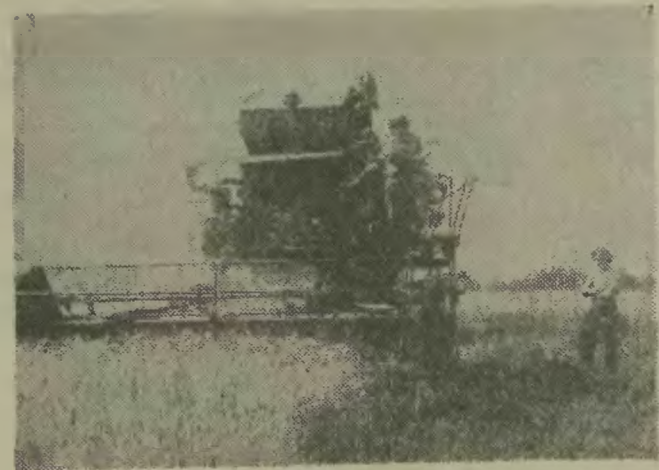
## Sprawnie przebiegają „małe żniwa”

**W**jątkowo upalny lipiec sprzyja rolnikom. Wykorzystują oni te warunki do szybkiego i sprawnego zbioru rzepaku. W cieszyńskim regionie obsiano nim ok. 160 hektarów. Dotychczas zebrano go z pól ok. 80 proc. Szybkie zakończenie prac stwarza możliwość pełniejszego przygotowania się do sprzętu zbóż.

Z meldunków, jakie otrzymaliśmy od gminnych służb rolnych, wynika, że decydująca batalia o chleb rozpocznie się około 20 lipca. Ale już 10 bm. kombajn SKR Drogo-

myśl skosił 50 arów jeźmienia ozimego w gospodarstwie Władysława Kukucza w Bąkowie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Kombajny już wyjechały w pola aby ulżyć rolnikom w ich ciężkiej pracy. ● Fot.: Paweł Czupryna

## Powstają Rady Zakładowe Związku Nauczycielstwa Polskiego

W ubiegłym tygodniu rozwiązany został Oddział Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Cieszynie, na miejsce którego powołano Miejską Radę Zakładową ZNP. Podobne Rady działające będą w Ustroniu i Wiśle.

Poza tym działające w cieszyńskim regionie 8 gminnych rad zakładowych ZNP. W Skoczowie i Strumieniu będą to rady wspólne dla miasta i gminy. Samodzielne rady zakładowe istnieć będą także przy tych placówkach oświatowo - wychowaw-

czych, które otrzymają uprawnienia pierwszych instancji administracyjnych oświaty. W innych szkołach pozostaną, jak dotychczas, ogniska ZNP. W Cieszynie rozwinąć będzie również działalność filia Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych.

W Bielsku-Białej utworzony został Oddział Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przewidziane jest powołanie przy Oddziale komisji doradczej na wzór kolegium kuratora. (d)

## ZOZ przejął obowiązki Wydziału Zdrowia

Jak nas poinformowano, cieszyński Zespół Opieki Zdrotowej, w konsekwencji zmian w administracji państwowej, przejął już wszystkie obowiązki Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. Istnienie tych dwu instytucji sprawowało się bowiem do dublowania pracy.

Wszystkie więc komórki działające dotychczas w Wydziale Zdrowia znajdują się obecnie w obrębie ZOZ-u, który bezpośrednio podlega lekarzowi wojewódzkiemu

Reorganizacja ta, zdaniem lekarzy, bardzo usprawni operatywność resortu, który poważnie odciążono od biurokratycznego balastu. Obecnie chory nie musi sam biegać po wszystkich wydziałach, by załatwić jakąś ważną dla siebie sprawę. Wszystkie formalności załatwia lekarz.

Przy okazji informujemy mieszkańców Zebrzydowic, że cieszyński Zespół Opieki Zdrotowej nadal zajmuje się chorobami tej miejscowości, z tą jednakże różnicą, że choroby przewlekłe bądź obserwacje lekarskie, czyli dolegliwości wymagające dłuższego kontaktu lekarza z chorym, załatwia Zespół Opieki Zdrotowej w Wodzisławiu. Wszystkie zaś wypadki nagłych zachorowań będą załatwiane przez lekarzy cieszyńskich. (J)

## Nowy kształt administracji oświatowej

**R**EFORMA ADMINISTRACJI pociągnęła za sobą również zmiany w administracji oświatowej. I tu obowiązywać będzie system dwustopniowy. Uprawnienia pierwszych instancji posiadać będą: w gminach — gminni dyrektorzy szkół, w Ustroniu i Wiśle — inspektorzy ds. oświaty i wychowania Urzędów Miejskich, zaś w Cieszynie — Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego.

Przewiduje się, że te same uprawnienia otrzymają dyrektorzy niektórych szkół ponadpodstawowych w Cieszynie, Ustroniu, Wiśle i Skoczowie. Decyzje w tej sprawie podejmie na wniosek kuratora minister oświaty i wychowania.

Przy inspektoratach miejskich i wydziałach oświaty

powołane zostaną kolegia, w skład których wejdą dyrektorzy szkół posiadających uprawnienia I instancji. Będzie to nie jednostka nadzorcza, lecz organ doradczy, spełniający rolę koordynatora poczynając placówek oświatowych danego terenu. Dyrektorzy gminni, inspektorzy miejscy oraz wydziały oświaty i wychowania prowadzić będą nad podległymi sobie placówkami nadzór ogólnopedagogiczny i organizacyjny. W ich kompetencji leży zatrudnianie kadry, awansowanie i zwalnianie nauczycieli, jak również powoływanie na stanowiska kierownicze.

Uprawnienia drugiej instancji ma Kuratorium Oświaty i Wychowania w

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Z cyklu „NASZE DZIECI”: Mareczek Kowalczyk z Marklowic.

## Wymiana kulturalna z NRD

W dniu 8 bm. gościł w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Bielsku-Białej dyrektor Filii Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie Karol Goldman. Ugodniono zakres i formy współpracy placówek i instytucji kulturalnych naszego województwa z podobnymi

mi placówkami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wymianę informacji, lektorów itp.

Współpracę z Ośrodkiem Kultury i Informacji prowadzi również będzie Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego. (d)

## Gorąco na »gorących« stanowiskach

Upały dają się we znaki wszystkim, ale najbardziej tym, których praca wymaga przebywania w wysokich temperaturach. Praca ta jest uciążliwa nie tylko w okresie lata, ale właśnie wtedy ludzi na „gorących stanowiskach” trzeba otoczyć szczególną troską.

W jaki sposób więc zakłady pracy starają się im ulżyć? Sytuacja zawsze jest gorsza w zakładach starych, gdzie udział ludzi w procesie produkcyjnym jest jeszcze ciągle bardzo duży, a kontakt z maszynami dokonujący obróbki cieplnej stale niemal bezpośredni. W takich warunkach ubytek soli mineralnych w organizmie jest dość znaczny, powoduje zmęczenie i bardzo obniża wydajność pracy.

W celu usunięcia negatywnych skutków wysokich temperatur zakłady pracy wprowadzają dla swych pracowników napoje chłodzące oraz wysokokaloryczne soki.

W „Celmie” pracuje na „gorących” stanowiskach (w odlewni, hartowni i kuźni)

około 500 osób. Sprowadza się dla nich wodę mineralną „Leśnianka”, soki, napoje chłodzące gazowane, wodę stołową oraz oranżady. Pracownicy ci mogą także korzystać z kawy i herbaty miętowej. Gorące stanowiska są ponadto wentylowane i klimatyzowane.

W „Termice” problem ten rozwiązano nieco inaczej. Każdy pracownik otrzymuje co dwa tygodnie sok wysokokaloryczny, codziennie natomiast dostarcza mu się wodę mineralną.

W kuźni Fabryki Automatyki Chłodniczej, a zatem w temperaturze sięgającej 60 stopni pracuje 10 ludzi. W celu złagodzenia skutków

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



W czasie lata skoczowski rynek cieszy się ogromnym powodzeniem. ● Fot.: Gaja



## Sprawnie przebiegają „małe żniwa”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Rolnicy CIESZYŃSKA zbiorą zboża z 432 ha, RSP z 30. Trzy kółka rolnicze dysponują 14 ciągnikami, 4 sноповіazkami, 15 przyczepami i 4 młocarniami, a rolnicy posiadają 1 kombajn, 34 traktory, 7 sноповіazek, 66 młocarni, 1 prasobieracz i 17 przyczep.

Na terenie USTRONIA znajdują się 434 ha ziół. Tamtejszy SKR dysponuje 1 kombajnem, 19 ciągnikami, 4 sноповіazkami i 4 młocarniami. Rolnicy, których najwięcej jest we wsi Lipowice, posiadają 44 ciągniki, 70 kosiarzek konnych i traktorów, 12 sноповіazek i 126 różnego typu młocarni.

Brygada żniwna SKR liczy 12 osób. Trzech mechaników pracować będzie nocami, aby usunąć powstałe awarie. Natomiast członkowie Zarządu Spółdzielni pełni będą stałe dyżury od godz. 7 do 20. Czyn nie będą dwa dziecięce — w Ustroniu i Hermanicach.

W WISŁE obsiano zbożami 361 ha, w tym 158 ha jęczmieniem. Miejscowy SKR, obejmujący 5 kółek rolniczych ma 22 ciągniki, 21 przyczep, 11 kosiarzek i 4 młocarnie. U rolników indywidualnych znajduje się 7 traktorów, 11 kosiarzek ciągnikowych i 123 konne, 52 młocarnie.

W okresie żniw czynne będą w Wiśle dwa ruchome punkty omlotowe. Zorganizowany zostanie także w Głębcech dziecięcy.

Na terenie gminy DEBOWIEC jest 802 ha ziół w gospodarstwach indywidualnych oraz 420 ha w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych i Instytucji Zootechniki. Miejscowy SKR dysponuje 2 kombajnami, 9 sноповіazkami, 10 agregatami omlotowymi, 39 ciągnikami i jednym prasobieraczem. Natomiast trzy RSP „Promień”, „Złota” i „Wyzwolenie” mają 4 kombajny typu „Bizon” a rolnicy indywidualni 10 sноповіazek i 40 agregatów omlotowych.

W okresie żniw SKR uruchomi, w celu usuwania awarii, ekipy na samochodzie „Syrena” — jako pogotowie techniczne które pracować będzie na dwie zmiany. Ponadto 4 pracowników na warsztatach wykonywać będzie remonty zaś większymi awariami zajmie się filia POM. Uruchomionych będzie w gminie 8 ruchomych punktów omlotowych. Obecnie działa w Debówcu jeden dziecięcy, zaś od 1 sierpnia na bazie przedszkola, zostanie otwarty dziecięcy w Ogródzkiej. Najbardziej martwi pracowników służby rolnej w gminie i kłopoty z żniwami. Wskazuje na to, że w Ustroniu i Hermanicach.

W czasie akcji prowadzony będzie przez GS obwoźny skup zboża, we wszystkich miejscowościach wchodzących w skład gminy. Oprócz tego zorganizowane będą dostawy ziarna (3 tonówki) u wszystkich rolników, którzy posiadają większe ilości zboża do zbycia. (cz)

W Skoczowie, w celu zapewnienia sprawnego przebiegu akcji, powołano pogotowie żniwne. Będzie ono koordynować prace, centralnie dysponować sprzętem i w razie potrzeby interweniować, pomagając w usuwaniu przyczyn ewentualnych postojów.

Do akcji włączyło się spontanicznie 300 skoczowskich mieszkańców w tym głównie specjalistów branży metalowej, którzy na okres żniw pełnić będą 24-godzinne dyżury.

Pomysł powinien usprawnić żniwa i uwolnić je od zbędnej nerwowości. (J)

## Dostosowanie systemu bankowego do nowych potrzeb

Na ostatnim posiedzeniu Sejm uchwalił ustawę o prawie bankowym. Przewiduje ona trzy podstawowe piony aparatu bankowego, wyodrębnione zgodnie z nowymi potrzebami i zasadami specjalizacji.

I tak, bankowa obsługa pozarolniczych jednostek gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej, a także obsługa ludności pracującej poza rolnictwem została skoncentrowana w NARODOWYM BANKU POLSKIM. Będąc jak dotychczas bankiem uniwersalnym, NBP przejmie całość zadań wykonywanych przez Powiatową Kasę Oszczędności. Oddziały operacyjne PKO stały się specjalistycznymi oddziałami NBP. Na najniższym szczeblu NBP i PKO ściśle ze sobą współpracują.

W naszym regionie działają dwa NBP — w Cieszyńcu i Ustroniu — oraz PKO w Cieszyńcu. Powiatowa Kasa Oszczędności posiada 22 placówki oraz 76 agencji w zakładach pracy i szkołach średnich oraz SKO w 62 szkołach podstawowych.

PKO będzie zwiększać sieć swoich placówek. W najbliższym czasie planuje taką otworzyć w Skoczowie oraz uruchomić okienko w NBP Ustroniu. Wszystko to ma na celu jeszcze bardziej przybliżyć usługi świadczone przez PKO dla ludności, pozwoli bowiem na większą koncentrację sił i środków,

zyskując wprowadzenie ulepszeń technicznych i nowych form obsługi.

Cała sfera produkcji rolnej, przemysłu rolnospożywczego, leśnictwa przemysłu drzewnego, gospodarki wodnej znalazła się w gestii BANKU GOSPODARSTWA ŻYWIENIOWEGO. Włączono do niego zostały banki rolne i spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe. Za takim właśnie rozwiązaniem przemawia dzisiejsza struktura agrarna wsi oraz tradycja SOP na wsi. Bank Gospodarki Żywnościowej jest bankiem państwowospółdzielczym. Na naszym terenie zaprzestali działalności Bank Rolny w Cieszyńcu, pozostało jednak 9 banków spółdzielczych ze swoimi punktami kasowymi, które stanowią najniższe ogniwa Banku Gospodarki Żywnościowej.

Intencją zmian w przyjętym przez Sejm prawie bankowym jest lepsze dostosowanie systemu bankowego do nowych potrzeb szybko rozwijającej się gospodarki, do nowego systemu zarządzania. Praca banków będzie sprzyjać torowaniu drogi wyższemu jakościowo, intensywnemu czynnikom rozwojowym sfer gospodarki. Chodzi też o dostosowanie sieci terenowych placówek bankowych do nowego, dwustopniowego podziału administracyjnego kraju. (cz)

## MILION SILNIKÓW Z CELMY

W dniu dzisiejszym mury Fabryki Maszyn Elektrycznych CELMA w Cieszyńcu opuści milionowy silnik, zaś Fabrykę Narzędzi tegoż przedsiębiorstwa narzędzie elektryczne opatrzone kolejnym numerem 1.250.000.

Łączna moc wyprodukowanych przez CELMĘ silników elektrycznych osiągnęła już 23 tys. MW. O dynamicznym rozwoju Fabryki Maszyn Elektrycznych najlepiej świadczy fakt, że o ile pierwszych 500 tys. sztuk silników dorobiono się w 45 latach, o tyle następną połowę miliona wyprodukowano w latach 10. W samym tylko bieżącym pięcioleciu, do dnia 15 br., CELMA dała gospodarce krajowej ćwierć miliona silników o łącznej mocy 8,5 tys. MW.

W przyszłym pięcioleciu CELMA wykona 300 tys. szt. silników i 2 mln szt. narzędzi elektrycznych. (d)

## Atrakcyjny program

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

społy estradowe DOKP Katowice, zaś wczasowicze z Jaszwica wyruszą szlakiem parzystanki na Orlówkę i zjedzą do Dobki, gdzie odbędą się zabawa przy ognisku. Natomiast 21 br., o godz. 11, przeprowadzone zostaną w miejscowym basenie zawody pływackie, a w Jaszwcu turniej tenisa ziemnego.

Tam też odbędzie się zabawa taneczna. Tego samego dnia kolonijści przemarszerują ulicami Ustronia i złożą wieńce pod pomnikiem w parku koło Ratusza. W dniu 22 lipca przejdzie przez Ustron korowód przebiegaczy nad Wisłę, gdzie młodzież rozpalą ogniska.

Wiśla, która żyje telewizyjnym „Bankiem Miast”, przygotowała na Lipcowe Święto głównie imprezy artystyczne. W muszli koncertowej zobaczymy występy Zespołu Regionalnego „Wiśla”, orkiestry detek Kopalin „Szambierki” oraz Filharmonii Śląskiej.

W Skoczowie odbędą się 20 lipca o godz. 16 festiwal ludowy w ośrodku niedzielnego wypoczynku na Górnym Bórze, polonony z zawodami wędzarskimi. Tegoż dnia rozegrany zostanie na boisku Beskidu młodzieżowy turniej piłkarski o puchar Naczelniika Miasta i Gminy. W domu Kultury „Tryton” urządzony zostanie wieczór wspomnień.

W gminach włączą się aktywnie do obchodów Święta Odrodzenia członkowie ZSMW, LZS, KGW, jak również młodzież z kolonii i obozów. (cz)

## Nowy kształt

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Bielsko-Białej, na czele którego stoi dr Zdzisław Rabczyński. Do zadań Kuratorium należy m. in. planowanie bieżące i perspektywiczne, ustalanie sieci szkół, jak również nadzór przedmiotowo-specjalistyczny. Będzie on sprawowany poprzez wojewódzki zespół wizytatorów-metodyków przedmiotowych. Jego członkowie będą w zasadzie mieszkalni i pracowali w terenie, wykonując funkcje nadzorcze i instruktażowe poza obowiązkami szkolnymi. (d)

## Gdzie załatwiać przepustki i paszporty?

Nastał sezon urlopów, okres krajowych i zagranicznych wojaży. Informujemy w związku z tym, że wszelkie formalności związane z uzyskaniem wkładki paszportowej i paszportów załatwia Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Cieszyńcu. Również przepustki jednorazowe i stałe można otrzymać w Komendzie Miejskiej. Nie dotyczy to jednak mieszkańców gminy Zembrzydowice, którzy wszystkie formalności załatwiają w Komendzie Miejskiej MO w Wedźstawiu.

Przypominamy, że przepustki jednorazowe można otrzymać w posterunkach

MO w gminach i komisariatach MO w miastach.

Zmianie uległy opłaty za przepustki. Jednorazowa kosztuje 20 zł, turystyczna 30, stała 50 zł.

Formalności paszportowe i przepustkowe można załatwić w Komendzie Miejskiej MO w Cieszyńcu w poniedziałki, środy i czwartki, w godz. od 9 do 13 oraz we wtorki i piątki, w godz. od 15 do 19, w pokoju 5 (paszporty do krajów kapitalistycznych), nr 13 (wkładki do krajów demokracji ludowej) i pok. 10 (przepustki stałe i jednorazowe).

(cz)

## Bar „Jaworzynka” laureatem konkursu „Estetyka i higiena”

Jednym z zobowiązań, jakie podjął w odpowiedzi na list 1 sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, członkowie cieszyńscy PCK, było zorganizowanie na terenie miejscowości wczasowych w naszym regionie konkursu „Estetyka i higiena” w zakładach zbiorowego żywienia. Ostatnio ogłoszono wyniki. Najwięcej punktów spośród 20 lokali WPPG i GS zebrała restauracja „Jaworzynka”, należąca do GS Istobna, a prowadzona przez Józefa Bojko. Drugie miejsca po-

dzieliły między siebie placówki WPPG: jaskółcza „Zacisze” w Wiśle, prowadzona przez Bronisławę Marcinek i restauracja „Zdrojowa” w tej samej miejscowości, której kierownikiem jest Karol Chwastek. Trzecie miejsce przypadło kombinatowi gastronomicznemu „Jaszwie”, któremu służył Jan Pochopiński.

Wyróżniono także restaurację „Złoty Gron” w Istobnej i kawiarnię „Jaszwie”.

(cz)

## REJON ENERGETYCZNY CIESZYŃ

## zawiadamia odbiorców

Je poczwórny od dnia 1 lipca br. nastąpi zmiana systemu rozliczeń za energię elektryczną i gaz (tzn. w miejsce dotychczasowego ręcznego wystawiania rachunków przez inkasentów, zastosowany zostanie system maszynowy).

Informujemy równocześnie, iż w miesiącach lipcu i sierpniu br. stany urządzeń pomiarowych będą tylko odczytywane przez inkasentów a inkaso należności za energię elektryczną i gaz zostanie przesunięte o 2 miesiące (co nie wpłynie na podwojenie kwot rachunków).

Nowe rachunki w odróżnieniu od poprzednich, nie będą zawierały nazwiska i adresu odbiorcy, lecz tylko indywidualny numer konta, na którym prowadzone będą w n/Zakładzie wszystkie rozliczenia za dostarczoną energię elektryczną i gaz.

Z tego też powodu prosimy przy wszelkich wpłatach, względnie prowadzonej z nami korespondencji koniecznie powoływać się na swój numer konta.

122kr

## FACH unowocześnia produkcję

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wyrobów w krajach wysoko rozwiniętych, zaś potrzebne detale uzyskuje się stosując obróbkę skrawaniem, w której wcale nie należałoby do rzadkości odpady w granicach 60 proc.

I w tym zakresie przegląd technologii już przyniósł pozytywne efekty. Zaproponowane zmiany konstrukcji niektórych detali do zaworów elektromagnetycznych pozwoliła zakładowi zaoszczędzić do końca roku około 1.800 kg stali, a wprowadzenie stempli profilowych w procesie obrabiania korpusów mosiężnych i szeregu innych detali umożliwił obniżenie zużycia mosiądzu o około 5 ton.

Zmiana konstrukcji oraz unifikacja zaworów ręcznych i elektromagnetycznych przyczyni się natomiast do zaoszczędzenia około 16 ton żelaza, stali i metalu nieżelaznych o łącznej wartości 200 tys. złotych.

Zdając sobie sprawę z tego, że wyniki przeglądu będą tym lepsze, im szerszy krąg pracowników potrafi nie nim zainteresować, ogłoszono konkurs w nagerodami pieniężnymi na najlepszy pomysł w tym zakresie, z perspektywą jego zastosowania do konkursu organizowanego przez resort.

Wytworzony w fabryce klimat wokół spraw związanych z unowocześnianiem konstrukcji i technologii oraz uzyskiwaniem dodatku efekty stwarzają podstawy do optymizmu (T.C.)

## Na gorących stanowiskach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

uaków naturalnych i technicznych podaje się im napoje chłodzące oraz sok „Hutnik” w nieograniczonych ilościach.

W skoczowskiej, Odlewni FBM na „gorących” stanowiskach pracuje aż 10 proc. całej załogi. Warunki produkcji są szczególnie uciążliwe w starym zakładzie. Piece więc obsługują brygady co jakiś czas wymieniane się. W nowej hali proces produkcyjny jest w pełni automatyzowany, załadowana została wentylacja i klimatyzacja, wysokie temperatury więc nie są tak bardzo dokuczliwe. Robotnikom obsługującym piece podaje się sprószowaną z Brennej wodę mineralną, kawę, mleko oraz zupy regeneracyjne. Wody mineralnej jest pod dostatkiem dla wszystkich. (J)

## KOLEŻANIE

## ANIELI KROCZEK

serdecznie wyraża współczucia z powodu sgonu

## Męża

Władysława

składają

współpracownicy z Oddziału PKO Cieszyń

ZONA Z RODZINĄ

Za wyrazy współczucia, za wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego najdroższego Męża, Ojca i Syna

śp. Ludwika FERFECKIEGO

delegacja PSS „Konsum Robotniczy” w Cieszyńcu, kolegom z Działu Piekarniczego, współkolegom, znajomym i krewnym serdecznie podziękowania składają

ZONA Z RODZINĄ

Za wyrazy współczucia, za wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego najdroższego Męża, Ojca i Syna

śp. mgr inż. Władysława KROCZKA

przedstawicielom władz miejskich Cieszyńca, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i współpracownikom z CELMY, Dyrekcji NBP, PKO, delegacji PZKO, przyjaciółom i znajomym, serdecznie podziękowania składają

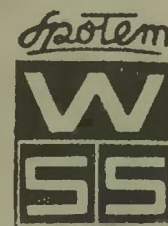
ZONA ORAZ RODZINA

## WSS Oddział „Konsum Robotniczy” w Cieszyńcu

informuje, że prowadzi już

## JESIENNĄ AKCJĘ ZAOPATRZENIA W ZIEMNIANKI

Zgłoszenia zakładów pracy na dostawę ziemniaków dla załóg, jak również zapotrzebowania punktów zbiorowego żywienia przyjmujemy w terminie do dnia 25 lipca br. 136kr



BIELSKO-BIAŁA  
OKOŃSUM  
ROBOTNICZY  
CIESZYŃ  
Kvnek, nr 17  
kod: 43-400







**P**OLAKÓW I FRANCUZÓW. charakteryzuje wiele wspólnych cech. Jedną z nich jest gościnność, toteż byliśmy raczej przygotowani na ciepłe przyjęcie. Ale rzeczywistość przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Zaden to kurtuazyjny gest w stronę naszych francuskich przyjaciół. Przedstawiciel merostwa Saint Pol Sur Mer, mający dziesiątki rozlicznych obowiązków i tzw. „spraw na głowie”, towarzyszył nam niemal bez przerwy od momentu wyładowania na lotnisku w Lille. I robił wszystko, byśmy się tu dobrze czuli.

Zdążyliśmy się już wypłukać w kryształowej wodzie krytego basenu, poznać to uroczyste miasteczko, jakim jest Saint Pol Sur Mer, zaledwie pół godziny jazdy pociągowej z Dunkierki i jej portem i stocznią, obojętne centrum sportowo - kulturalne itd., itd.

A trzeba pamiętać, że realizujemy program, że francuski obywatel nakazuje spożywać posiłki w maksymalnie zminimalizowanym czasie, co znaczy, iż za jadalnią stołem spędzamy - skromnie licząc - trzy godziny dziennie. Dopadają nam mamy obawy, że po powrocie trzeba będzie myśleć o... krawcu, bądź intensywną kurację odchudzającą.

Członkowie Cieszyńskiej Drużyny Kadrowej, która - daje nam to harcerskie słowo! - godnie reprezentuje nasze miasto, najbardziej frapuje francuska egzotyka. Ani się komenda obozu obejrzała, jak nasi harcerze zasmakowali w „owocach morza”, którą to nazwę Francuzi nadali krewetkom. Są i tacy, którzy rozglądają się na targowiskach rybnym za... ośmiotkami.

Z satysfakcją donieść wypada, że cieszyńscy wyróżniają się korzystnie spośród reszty polskiego obozu w Saint Pol Sur Mer. Imponują zrytualizacją i jednolitością umundowania, karnością, rozpiętością i jednolitością umundowania, niem oraz prawdziwie harcerską postawą. Postawa ta przyniosła nam zresztą uznanie władz i personelu gospo-

● W KRAKOWIE odbyło się z inicjatywy Uniwersytetu Jagiellońskiego sympozjum, na którym wybitni naukowcy polscy i austriaccy wygłosili kilkanaście referatów, na temat polsko-austriackich stosunków historycznych, kulturalnych, oświatowych i gospodarczych. Szczególnie interesujące były wypowiedzi dotyczące współpracy Polaków i Austriaków w obozach koncentracyjnych oraz ich udziału w ruchu oporu. W referatach nie brakowało także wątków cieszyńskich, nawiązujących do lat z końca ubiegłego i początku bieżącego wieku.

● W DOMU KULTURY Kuźni FSM w Ustroniu czynna była wystawa wydawnictw esperanckich. Znalazły się na niej rzadkie książki i broszury, a także filmy, dokumenty dotyczące rozwoju ruchu esperanckiego na Śląsku Cieszyńskim. Z tej okazji wydany został folder w opracowaniu mgr Kazimierza Szczurka, zawierający m. in. wypowiedzi wybitnych ludzi na temat znaczenia esperanta w dziele zbliżenia międzynarodowego.

● W KARWINE polonijny chór męski Hejnał-Echo, śpiewający pod kierownictwem Józefa Foltynia obchodził 35-lecie działalności. Chór powstał z połączenia w roku 1983 obu zespołów: fryzackiego „Hejnal” i karwińskiego „Echo”. Jego pierwszym dyrygentem był Wilhelm Trzaskalik.

## Saint Pol Sur Mer otwarło dla nas serce

Korespondencja własna z Francji

darczego ośrodka, w którym jesteśmy zakwaterowani. Jesteśmy jeden dowód na to, że mamy dobrą młodzież. Trzeba jej tylko poświęcić nieco czasu, serca, obdarzyć zaufaniem i wyrozumiałością. Na rezultaty nie trzeba długo czekać...

Dla znakomitej większości spośród nas samolotowa podróż do Francji była pierwszym, przynajmniej, skutkiem. Tymczasem - widać - taka już harcerska natura - znieśli ją wszyscy bez najmniejszego uszczerbku, mimo, iż nad Czechosłowacją prądy powietrzne poniewierają „LÉM-18” naszym balonem. Lot trwał 2 godziny i 15 minut, odbywał się zaś na trasie Warszawa - Łódź - Wrocław - Praga - Frankfurt - Bruksela - Lille. Trochę - i co tu mówić - wrocześni stwardosy, zaserwowali nam niemal królewskie śniadanie, które - zwłaszcza po warszawskiej kolacji i noclegu - było dla nas istic lukullusową ucztą.

Znamy już niektóre propozycje programu pobytu, przygotowanego dla nas przez serdecznych i nad wyraz gościnnych francuskich gospodarzy. 14 lipca wspólnie z młodzieżą francuską, codziennie towarzyszącą nam w obozie, w którym jesteśmy zakwaterowani, świętować będziemy rocznicę zburzenia Bastylii. W rewanżu Francuzi szkodzą dla nas uroczystości z okazji Święta Odrodzenia naszej ludowej Cieszyń. W dniach 16, 17 oraz 18 lipca zwiędzą będziemy Paży, mówić się o wycieczce do

stynnego Carcassonne, jednego z najbardziej znanych zabytkowych miast Europy, w którym do dziś zachowały się mury obronne wraz z basztami, bramami i barbakanami.

Każdego uczestnika obozu oczekuje nadto całodzienny pobyt we francuskiej rodzinie i tam właśnie sprawdzi się znajomość - przynajmniej podstawowych zwrotek - języka, z którym harcerki i harcerzy zapoznawali w czasie półrocznego kursu, przyjeżdżając do wsielbion przez nią wychowawca dr Jerzy Sieklucki.

Skończyła się kadencja: czym byłaby Cieszyńska Drużyna Kadrowa bez harcmistrza Jana Wierka - studenta Filii Uniwersytetu Śląskiego - który rozspiewał wszystkich tak, iż odnosi się wrażenie, że jest to już od lat zgrany harcerski zespół?

Czas jednak kończyć reżymisencję z pierwszych dni pobytu we Francji. Za kilka godzin zaplonie inauguracyjne ognisko, na które zaprosiliśmy merostwo, miejscowych działaczy, pedagogów a także odwołanych w Saint Pol Sur Mer Polaków, którzy jeszcze jako dzieci przyjechali tu wraz z rodzicami pozostającymi przy pracy i chleba. Było to ponad 40 lat temu...

TADEUSZ KOPOCZEK

Od Redakcji: korespondencja nadeszła pod naszym adresem w dniu 11 lipca. Miło nam poinformować przy okazji, że jej autor - komendant harcerskiego obozu w Saint Pol Sur Mer Tadeusz Kopoczek uzyskał stopień harcmistrza.



● W WSPÓŁZAWODNICTWIE zorganizowanym z okazji 30-lecia CSRS, wzięły udział 34 zespoły PZKO i 25 szkół. Najlepszym okazał się zespół PZKO - wiskich grup teatralnych zespoły z Dolnej Łutyni (reżyser A. Kuzielka), Skrzeczonka (K. Krzyżek) i Sucheń Górnej (O. Matusek). Wśród zespołów szkolnych wyróżniono teatry z Piotrowic (reż. Wanda Kordzińska), Oldrychowic (R. Szarowski) i Jabłonkowa-Nawia (Wanda Winkler).

● W „MAGAZYNIE KULTURALNYM”, piśmie społeczno-kulturalnym wydawanym przez krakowski Dom Kultury, zamieszczono serię rysunków Bronisława Firli, członka Sekcji Literacko-Artystycznej ZG PZKO.

● PAWEŁ KALETA, twórca i dyrygent Kwartetu Smyczkowego, działającego już od 25 lat pod patronatem Huty w Trzyczcu posiada duże za-

ługi nie tylko jako kompozytor, ale także jako interpretator i popularyzator kameralnej muzyki poważnej. Napisał on 300 kompozycji, których znaczną część weszła do programu koncertów Kwartetu, występującego obecnie w składzie: Paweł Kaleta, Bruno Rygiel, Karol Rykała i Jan Myrdacz.

Z okazji jubileuszu Ministerstwa Kultury CSRS przyznało popularnemu za Olzą muzykowi odznaczenie Zasłużony Pracownik Kultury. Ponadto Zarząd Główny Polskiego Związku Chórów i Orkiestr nadał mu najwyższe odznaczenie - Złoty Krzyż Zasługi.

Chciałbym coś powiedzieć o Gustawie Morcinek, o mojej z nim znajomości i o tym, co nas łączyło. Sprawa jest prosta - łączyły nas wyłącznie i tylko książki. Byłem najpierw jego czytelnikiem, potem bibliografem, czyli rejestratorem jego dorobku pisarskiego; byłem także jego bibliotekarzem, może nie w sensie dosłownym, lecz tym bibliotekarzem, u którego nie raz szukał informacji i korzystał ze zbiorów, których ja w jakimś stopniu byłem opiekunem. Te usługi książkowe pisarz bardzo sobie cenił i czasem dawał im wyraz w drukowanych wypowiedziach, niekiedy bardzo przesadnych, a najczęściej wcale przeze mnie niezauważonych. Ale do rzeczy - jakie te naszej znajomości były początki?

Zaczęło się to w czasie, kiedy Morcinek nie był jeszcze wcale pisarzem znanym, kiedy zaczął dopiero swoje pisarstwo, drukując w regionalnej prasie śląskiej drobne opowiadania i korespondencje.

Po raz pierwszy z nazwiskiem Morcinek, jako pisarza zetknąłem się w r. 1926, kiedy byłem jeszcze uczniem gimnazjum cieszyńskiego. Kolega mój z ławy szkolnej, Józef Dziadek, przywiózł sobie pewnego dnia drugie śniadanie opakowane w gazetę, prenumerowaną przez jego ojca. Gazeta ta był wydawany w Cieszynie Głos Ludu Śląskiego. W pamiętnym numerze tej gazety znalazłem felieton pt. „W kwiecień noc”, oparty na wspomnieniach autora: Gustawa Morcinek.

W czasie przerwy między lekcjami przeczytałem przypadkowo zdobyty fragment, a ponieważ bardzo mnie zainteresował, nabyłem w redakcji, mieszczącej się w hotelu „Pod Wotem”, brakuje mi odcinków.

Opowiadanie to bardzo mi się spodobało. Była tam mowa o wiosnie, o miłości i o czarnach, a wszystko to ujęte było tak jak dawniej swojsko i ujmująco, że zainteresowałem się autorem i za-

S KOCZÓW nie zachwyca urodą, nie urzeka oryginalnością, nie fascynuje odmiennością. Pomimo to można go polubić. Za sentyment do własnej historii i rodzimych tradycji ludowych, za szacunek dla dobrych doświadczeń „z importu”, za pietizm okazany każdej najdrobniejszej inicjatywie, za inwencję, ambicję i rozmach godny odmiennego losu miasteczka i współczesnych nam czasów.

Spróbujmy nakreślić mapę życia kulturalnego miasta. W Skoczowie działa kino, w którym oprócz normalnych seansów odbywają się projekcje Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Klub działa już od kilku lat, co stanowi osobistą zasługę prowadzącego projekcję Ryszarda Łaczkina. W każdym razie sala kinowa nie może pomieścić wszystkich chętnych.

W Szkole Podstawowej nr 3 pod kierunkiem Urszuli Pepekiewicz funkcjonuje Społeczne Ognisko Muzyczne, którego znaczenie i pozytywne rezultaty są znane. Kto wie czy nie byłoby głębsze, gdyby doczekało się osobnych, z nikim nie dzielonych pomieszczeń.

I to by było mniej więcej wszystko, co można przyjąć bez większych zastrzeżeń. Przypuszczam, pozostaje bardzo aktywna działalność Towarzystwa Miłośników Regionu, któremu należałoby poświęcić więcej miejsca przy najbliższej nadarzającej się okazji.

Drugą stronę medalu stanowi Dom Kultury „Tryton”, o którym jeszcze do niedawna mieszkańcy Skoczowa wspominali z dumą. Bo to do niedawna spełniał on, ogólnie rzecz biorąc, rolę, przed którą wszystkim Skoczowianom miały wtedy 5 tysięcy mieszkańców, a nie 11 jak w tej chwili, młodzieży nie było w nim zbyt wiele, jako że uczyła się głównie poza miastem, a pracująca nie stawiała wymaganych wymagań.

I do tej drugiej adresowanej był przede wszystkim amatorów ruch teatralny. W każdym razie zorganizowany społeczny sumpt młodzieży - dziś już trzydziestoparolatków - „Tryton” cieszył się powodzeniem.

Okres pomyślny prosperity trwał dość długo, a ściślej do chwili „wejścia” w obrot Skoczowa Fabryki Samochodów Malolitrażowych z całym rozmachem myśli technicznej, przemysłowa potęga, nowymi, na innych tradycjach wychowanymi ludźmi i szeregi innymi problemami. To, co kiedyś było cenne, przestało wystarczać.

Przyjrzyjmy się działalności Domu Kultury „Tryton” bliżej. W myśli ogólnie przyjętych zasad, prowadzi on, w ramach której sprowadza do Skoczowa wybitnych ludzi teatru i filmu, piosenkarzy i ulubionych przez publiczność artystów estradowych. Spotkania tego ro-

czajem „badać”, kto to właściwie jest.

Kolega klasowy, Józef Janicki ze Skoczowa, objaśnił mi, że to skoczowski nauczyciel, że powinienem go znać, bo to mój kraj, tak samo jak ja pochodzący z Karwiny.

Niestety nie znam go jeszcze wówczas, ale od tego już czasu interesowałem się nim i śledziłem gazety cieszyńskie, czy nie znajdzie w nich czegoś równie ciekawego, jak to opowiadanie o „Nocy kwietniowej”.

Jesienią tego samego roku Morcinek rozpoczął w „Głosie Ludu Śląskiego” druk powieści pt. „W obronie progu”. Powieść ta, której druk zresztą po ogłoszeniu kilkunastu odcinków przer-

## Morcinek, jakiego pamiętam

LUDWIK BROŻEK

wał, podbił mnie całkowicie i zyskał we mnie zaprzyjmozonego zwolennika. Była to przecież powieść o górniczej Karwinie, o tamtejszych ludziach i o środowisku, które dobrze znałem, bo w nara wyrosłem, powieść o osiedlu górniczym i o losach chłopaka, który - ukończywszy szkołę ludową - rozpoczął pracę, jako młody górnik, a ponieważ lubił bardzo czytać, zapisał się do biblioteki i korzystał przez tego z różnych innych przygodnych książek, które czytał od starszych kolegów.

Tyle w ogłoszonych odcinkach tej powieści było szczegółów doskonałych mi znanych, takie ogromne podobieństwo do tego wszystkiego, co i ja znałem, że nie mogłem nie być zafascynowany. W pamięci o „krajach lat dziecińczych”, że po prostu wyjęt nie mogłem ze zdziwienia, że ktoś rzeczy mi bliskie potrafi tak opisać.

Ala niebawem poczułem żal do autora, bo po którymś tam odcinku, mimo że powiedział, że „ciąg dalszy na-



Z zewnątrz Dom Kultury „Tryton” nie wygląda najgorzej. ● Fot.: Gafa.

## Muzy w trytonowej niewoli

JADWIGA LACH-ROSOCHOWA

dżaju organizowane są jednak niezmiennie rzadko, z powodów bliżej nie znanych. W każdym razie nie z powodu braku środków, gdyż „Pledan”, „Polkan” i „Garbaria”, dorywczo zaś skoczowska Odlewnia i inne pomniejsze zakłady nie szczędzą grosza.

„Tryton” ma do swojej dyspozycji, a przynajmniej miał w roku ubiegłym 320 tysięcy złotych. Lwią część tych pieniędzy przeznaczają na działalność imprezową, sporo na prowadzenie działalności własnej, czyli zespołów artystycznych, kół zainteresowań, wieczorków, konkursów, zabaw etc. Bez osobowy fundusz plac „Trytona” wynosi 130 tysięcy złotych, o 30 tys. więcej niż ma do dyspozycji skoczowski „Pledan”.

Poszytynie ocenić można właściwie tylko zespół regionalny „Senior”. Absolutnie niekiedy są natomiast rezultaty wychowawcze dyskotek, które stanowią tylko popularną skradziną formy rozrywki. Składają się z zespołu regionalnego, Pomysł był przynajmniej, a do tego z entuzjazmem i składowa do „Trytona” swoje nieszczęśliwe dzieła. Również Urząd Miasta i Gminy poważnie potraktował sprawę, orzekając, placówkę 35 tysięcy złotych na zakup stróżów.

Skończyło się jednak kompromitacją podczas Dni Skoczowa. Ponoć trudno o instruktorów z prawdziwego zdarzenia, a na dodatek nie sposób pracować w przewidzianych warunkach. Argumentacja wydaje się być bezzasadna. „Tryton” ma pieniądze i może zatrudnić instruktorów o najwyższych kwalifikacjach i zdobyć takowych, przynajmniej w osobie Heleny Danc. Wysokiej jednak okazał się daremny, nie zadano bo-

wiem o to by zapewnić same do odbywania prób choćby w Klubie Sportowym „Beskid”, czy w lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej. Praca zaś w salach „Trytona”, głównie z powodu braku jakiegokolwiek dyscypliny przypadkowych gości, okazała się niemożliwa.

Nie doszła też do skutku inicjatywa reaktywowania amatorskiego ruchu teatralnego, pomimo zatrudnienia na pewien czas instruktora mającego w tej branży duże doświadczenie - Konrada Doktora. Ponoć nie było chętnych. Ponoć w ogóle w epoce telewizji tego rodzaju poczynania nie mają sensu.

Bzdurali ludzie mają z pewnością mniej czasu niż dawniej, po prostu szybsze jest tempo życia i może nie ma powodzenia amatorski teatr, bo wymaga więcej czasu i jest bardziej pracochłonny, ale ogromna popularność cieszą się kabarety, teatry poezji i innych malych form. Czego zatem zabrakło?

Konkludując: działalność imprezowo-artystyczna, na którą istnieje największe społeczne zapotrzebowanie, jest w skoczowskim Trytonie bardzo racjonalna i bezbarwna, zaś to, co przedstawia się w obszernych elaboracjach sprawozdanych, stanowi fikcję fabrykowaną na użytek naiwnych.

Pracownicy „Trytona” z kierowniczą Janiną Hoffmanną twierdzą, że w przewidzianych warunkach nie sposób prowadzić efektywnej działalności. Przyczynę kryzysu widzą w rzeczywistości, niebądź dobrych warunkach lokalowych. Stanożczo domagają się z prawdziwego zdarzenia domu kultury. Ojcowie miasta widzą natomiast możliwość wykorzystania do pracy kulturalnej trzech lokali: straż-

nicy klubu „Beskid” i sali Spółdzielni Mieszkaniowej. — Ważne są obecnie mieszkania, żłobki, przedszkola, sklepy i pawilony usługowe — mówi. — Działalność kulturalna jest gdzie rozwijać. Dom Kultury nam się oczywiście również marzy, ale trzeba się liczyć z hierarchią potrzeb.

Trudno im odmówić racji. Zresztą, z tego, czym miasto dysponuje, nie robi się również najlepszego użytku. Wnętrze „Trytona” robi wrażenie okropne. Sale zapchane są zdemolowanymi i mocno zużytymi sprzętami, na stołach wymięte i brudne obrusy, dopiów światła utrudniają brudne szyby i wieszaki gdzieś gdzieś smataty, pełnięce w zamierzonych czasach rolę framer. Wszystko to w domu, pożałuj Boże, kultury!

Brakuje atmosfery, estetyki i zwykłego porządku, czego nie da się wythumaczyć ani trudnościami kadrowymi, ani rzekomo niskim poziomem estetycznym uczestników. Przecież dom kultury powinien właśnie wychowywać i kształtować kulturalnie nawiąki. „Coś tu nie gra” — powie każdy, komu sprawa skoczowskiej kultury leży na sercu. Trzeba znaleźć wyjście z impasu. Skoczów ma swoje ambicje, ma też swój honor. Ojcowie miasta sami sprawy nie załatwiają. Potrzebna jest zborowa pomoc zakładów pracy, które finansują działalność i chociażby na tej zasadzie mają prawo wymagać, potrzebne jest wielkie zainteresowanie życiem kulturalnym ze strony organizacji społecznych i młodzieżowych. Jest to zresztą sprawa nie tylko miasta. To także sprawa gminy, która słusznie oczekuje własnej od „Trytona” jeżeli jest nie finansowo, to przynajmniej organizacyjnej i inżynierskiej pomocy.

dakcyjnych załatwialiśmy wtedy wspólnie.

Dla propagandy „Zarania Śląskiego” zrobił on bardzo wiele — zjednywał prenumeratorki i co wybitniejsze pióra, a nade wszystko ratował podstawy finansowe i smu, co w latach ówczesnego kryzysu gospodarczego miało wielkie znaczenie. Gdyby nie pomoc, zorganizowana wtedy przez Morcinek, „Zaranie Śląskie”, podobnie jak wiele innych pism ówczesnych uległoby likwidacji i kulturalnego Śląska, a to byłaby poważna strata. Stały zasiek, wyrośnięty przez G. Morcinek w Funduszu Kultury Narodowej, gdzie słowo jego coś znaczyło, uratował byt „Zarania” w najtrudniejszym okresie. W r. 1935 sytuacja już się poprawiała, bo powołany wówczas do życia Instytut Śląski w Katowicach przejął część wydatków związanych z wydawaniem pisma i niebezpieczeństwo likwidacji zniknęło, ale przez najgorsze lata pismo przetrwało i tylko dzięki jego szczęśliwemu „chodom”. Propagując „Zaranie”, pisał w sposób humorystyczny m. in. o jego redaktorze (czyli o mnie), mniawiając, że czytelników, że drugiego tak zawziętego na kiepskie wiersze redaktora nie posiada żadne pismo itd.

Szkole skoczowska, w której Morcinek był nauczycielem, wprowadził jako pisarz do literatury. Wiele opowiadań z życia szkoły i młodzieży, które złożyły się na takie tomy jak „W najmłodszym lesie”, „Gołębie na dachu” i „Miasteczko nad rzeką”, to zbeletyzowana kronika owych lat tej właśnie szkoły, która dziś nosi jego imię.

Owczesna młodzież skoczowska, występująca często w tych książkach pod swoimi prawdziwymi nazwiskami i inni ludzie z tą szkołą związani, jak np. sympatyczny terejan z tamtych lat Byłok — wszystko to sprawa, że wymienione książki są trwałe pamiątką na pisarzu, szczególnie cenna w szkole jego imienia.

Przygoda poszukiwaczy trwa

## Podziemia starego Cieszyńska ujawniają swe tajemnice

Sekcja Ochrony Zabytków przy Kole Miejskim Macierzy Ziemi Cieszyńskiej ma na swoim koncie poważny dorobek. Poszukiwacze zbadali ogromne podziemia pod parkiem przy ul. Pokoju, wjeżdżając pod mury miejskie od ul. Prąpka i pod mury zamku od strony Olzy i Browaru, odkopali podziemia w zakrytych kościoła św. Krzyża, przetrzaskali piwnice przy ulicach: Armii Czerwonej, Menniczej, Srebrnej, Rynek, pomieszczenia dawnej Łoży Maseńkiej i wiele innych.

Nie wszystkie miejsca jednak przebadane zostały dokładnie. Często był to po prostu rekonesans. O tym zaś, co znaleźć można w cieszyńskich podziemiach, świadczy wykopaliska w kościele św. Krzyża, skąd wydobyto ceramiczne płytki z inicjałami księżnej Lukrecji i data 1648, gliniane naczyńka (niektóre z pestkami wiśni), drewnianą konstrukcję, zapewne z w. XIV, fragmenty metalowych i skórzanych sprzętów itp. Podobnie ciekawych odkryć dokonano w wielu innych punktach miasta, gdzie zna-

leżono resztki dawnych sklepów, nadproży, wnęk, tablic ze starymi tekstami itd.

Członkowie Sekcji starają się swoje prace udokumentować. Prowadzony jest dziennik i kronika. Ciekawym dokumentem jest kręcony na bieżąco film i bogaty serwis fotograficzny.

Sekcja działa przy współpracy z Pracownią Konserwacji Zabytków i Muzeum Miejskim, z których fachowej i organizacyjnej pomocy korzysta.

Członkowie Sekcji starają się, by wiedza o zabytkach docierała do jak największych kręgów społeczeństwa. Zebrane materiały i znalezione będą mieszkańcom prezentowane poprzez wystawy i spotkania. Część podziemi zamierza się udostępnić turystom.

Sekcja Ochrony Zabytków zaprasza chętnych do współpracy. Członkowie Sekcji spotykają się w poniedziałki po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca, o godzinie 18, w lokalu Macierzy Ziemi Cieszyńskiej przy ul. Stalmacha 14.

ADAM POŁEDNIK



# WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO ODDZIAŁ W CIESZYNIE

przyjmuje osoby

do roznoszenia mleka i pieczywa  
w godzinach wczesnorannych, tj. od 6  
do 8.

Wynagrodzenie: 1 zł od 1 l mleka oraz 0,50 zł od  
5 szt. bułek.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw  
Pracowniczych Cieszyń, ul. Armii Czerwonej 25,  
I p. pokój nr 2, tel. 10-43, 10-96, 14-21 oraz Dział  
Organizacji Techniki i Gospodarki Maga-  
zynowej, Cieszyń, ul. Kraszewskiego 9, tel. 12-82,  
10-29, 133kr

DOM jednorodzinny w Cies-  
zynie, w dzielnicy willowej,  
wyłączony spod kwatery  
— sprzedam. Oferty: Cieszyń,  
skrytka pocztowa 20. g-15-370

DZIAŁKĘ z prawem zabudo-  
wy o powierzchni 0,49 ha, czę-  
ściowo zastrzeżoną, przy dro-  
dze Cieszyń — Kaleszów  
— sprzedam. Władom: Jan  
Kubok, Golezów 20 (Cie-  
szyn). 44p/PL/78

PARCELE budowlane — 20  
arów — w Cieszynie, ul. Prze-  
płaskiego 8a, z bud. gosp.  
nadającym się na warsztat  
(kuchnia) — sprzedam. Władom:  
Bielko-Biała, tel.  
77-44. g-15348

POŁOWE DOMU w Cieszynie  
— sprzedam. Władom: Golezów  
— Golezów 1, m. 29. g-15348

SKODĘ OKTAWIE — po re-  
mondzie — sprzedam. Brach-  
czek, Zembrzydowice 241 (Wi-  
derłoc). g-15348

JAWĘ 175 — sprzedam. Władom:  
Kafka, Cieszyń, Mł. 2.  
Kubok, Kłocze 120. g-15348

FIAT 125P, 1800 — sprzedam.  
Kubok, Kłocze 120. g-15348

PARCELE budowlane a i b  
ziemi — sprzedam. Kania, Nie-  
rodzim 89 (obok POM-u, tra-  
m. Skoczów — Ustroń). g-15348

MOTOCYKL WSK 175 oraz  
dwa kaski — sprzedam. Aloj-  
zy Frank, Golezów 20 (Cie-  
szyn). g-15348

KUPIĘ pole do 0,50 ha w  
Skoczowie, Leszek Biernacki,  
Skoczów, Szewczyka 20d/1.  
g-15348

## BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A. ODDZIAŁ W KATOWICACH

zatrudni natychmiast

pracowników z wykształceniem średnim na stano-  
wiska

KASJERÓW I LIKWIDATORÓW

w agencjach w Cieszynie i Bielsku-Białej.

Zgłoszenia przyjmuje Bank PKO SA, Oddział  
w Katowicach, plac Wolności 2.

127kr

## UWAGA, ABSOLWENCI KLASY VIII UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

LICEUM ZAWODOWE ORAZ ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA  
DLA PRACUJĄCYCH

ZAKŁADÓW ELEKTRO-MASZYNOWYCH „CELMA” W CIESZYNIE

PRZYJMUJĄ ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

do nauki zawodu w tak atrakcyjnych specjalnościach, jak:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- FREZER
- ELEKTROMECHANIK
- FORMIERNIK I MODELARZ ODLEWNICZY

oraz na kierunku mechanicznym w Liceum Zawodowym.

Nauka w Liceum Zawodowym trwa 4 lata, w Szkole Zawodowej — 3 lata

Po ukończeniu nauki absolwenci zatrudnieni zostaną z uzyskanymi kwa-  
lifikacjami w Fabryce Maszyn, w Fabryce Narzędzi oraz w Fabryce Urządzeń  
Elektrycznych — jednym z najnowocześniejszych zakładów w Europie produkują-  
cym elektronarzędzia.

Kandydaci zamieszkali w Golezowie i okolicy mogą kontynuować naukę teore-  
tyczną i praktyczną w Golezowie. W okresie trwania nauki uczniowie Zasadniczej  
Szkoły Zawodowej otrzymują następujące wynagrodzenie: w I roku nauki 350 zł,  
w II roku nauki 600 zł, w III roku nauki 1120 zł. W zawodzie formiery i modelary  
odlewnicy w III roku nauki otrzymują wynagrodzenie w wys. 1.200 zł.

Wyróżniającym się uczniom przysługują premie. Okres nauki w zawodach  
odlewniczych zalicza się do uprawnień wynikających z „Karty Odlewnika”. Ucn-  
niowie w I roku nauki otrzymują bezpłatnie książki, kompletną odzież ochronną  
oraz środki piorące. Młodzież korzysta z szeroko zakrojonej akcji socjalno-bytowej  
Zakładu.

Zakład posiada ośrodki czasowe nad morzem i w górach. W ramach tej akcji  
organizowane są obozy wypoczynkowe w kraju oraz za granicą.

Przyjęcie do szkoły bez egzaminu wstępnego.

Warunki przyjęcia: ukończenie VIII klas szkoły podstawowej, dobry stan zdro-  
wia, stwierdzony świadectwem lekarskim i nie przekroczonej 17 rok życia.

Wymagane dokumenty: 4 zdjęcia, skierowanie ze szkoły podstawowej oraz świa-  
dectwo. Informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie w godzinach od 7 do 15,  
a w soboty od 7 do 12 Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, Cieszyń, ul. 1 Maja 19,  
tel. 15-81, wewn. 311.

25kr

# Piłkarze rozstali się z piłką

Od 5 lat „atakowali”  
piłkarze OLZY POG-  
WIZDÓW szereg A-klas-  
sowców. W tym roku sym-  
patycznej drużynie udało się  
wywalczyć upragniony awans.  
W poprzednich latach Ludowy  
Zespół Sportowy z Pogwizdo-  
wa był również bliski zdoby-  
cia tytułu mistrzowskiego, jed-  
nak na finiszu tracił pewnie  
punkty i zaproszasz doro-  
bek całego sezonu.

Obecne rozgrywki wykazały,  
że Olza była bezprzecnie naj-  
lepszym zespołem w klasie B.  
W obu rundach zdobyła 40  
punktów (20 zwycięstw i tyle sa-  
mo remisów). W pierwszej  
rundzie podopieczni trenera  
Gąbryły doznali dwóch po-  
rażeń, 2 remisy i odnieśli 9  
zwycięstw. Natomiast w decy-  
dującej o awansie rundzie  
przegrali tylko jeden mecz,  
uzyskali 4 remisy i wygrali 8  
potyczek.

Jedenasty zespół z Pogwi-  
zdowa zdobyła na wyjazdach  
11 pkt., a na własnym boisku  
tylko 9. Odwrotnie było w II  
rundzie, kiedy to Olza przy-  
wiozła z obcych boisk 8 pkt.,  
zaś na własnym terenie wy-  
walczyła 12. W sumie sześciu-  
dziesiąt punktów. W tym czasie  
był dla chłopaków z Pogwi-  
zdowa wielki sukces. Dzięki do-  
pingowi ich podopieczni wszy-  
stkich spotkań liczą rzęsa  
symfonicznych i kibiców.

Tytuł mistrzowski zdobyła  
Olza w następującym składzie:  
bramkarze — Eugeniusz Cysł  
i Marek Węglarz, obrońcy —  
Jan Cysł, Roman Luber, Broni-  
sław Kowalski, Teodor Ka-  
czmarek, Janusz Czech, Cze-  
sław Szewda, Andrzej Tola-  
kar, Karol Witosek, oraz pierw-  
sza i druga linia — Marian  
Jankowski, Piotr Kacyr, Jo-

zef Zurek, Leszek Zurek, Sta-  
nisław Krehut, Stanisław Co-  
ghen, Roman Kuś, Tadeusz  
Piechotka, Tadeusz Pawlik i  
Jerzy Zawilak.

W ciągu minionych lat dru-  
żyna trenowała: Stanisław Ba-  
ron, Władysław Oleś, Emil  
Matużyński, a ostatnio były  
zawodnik Mieczysław Gąbryła.

Do najbliższych rozgrywek  
liczących prawie 32 lat  
klubu należą: Fryderyk Su-  
chaneł, Stefan Gąbryła, Jan  
Kuś, Karol Kociek, Henryk  
Herman, Andrzej Mania oraz  
nauczyciel Eugeniusz Cysł,  
dzięki któremu utrzymywana  
jest żywa więź klubu z miej-  
scową szkołą.

Klub otrzymuje dotację fi-  
nansową z Cieszyńskiej Pa-  
ryki Farb i Lakierów w Mar-  
kiewiczach, korzysta również z  
transportu SKR Hażlach.

Drugą lokatę zdobyli zupeł-  
nie zasłużenie w klasie B pi-  
łkarze z Cieszyna. Rezerwa KS  
należała od początku do ści-  
stej czołówki i tylko wskutek  
słabszego finiszu nie wywalczy-  
ła wyższej lokaty.

Lepiej niż się spodziewano  
zagraли piłkarze z Nierodzimia  
i Bąkowa. Szczególnie dobrze  
wypadli oni w rundzie rewan-  
sowej. Ale największą rewolu-  
cją wiosny był Beskid Brenna.  
Brak własnego boiska spra-  
wił, że piłkarze z Brenna  
siłach się na wyjazdach w I run-  
dzie. Nie ten zespół ogląda-  
liśmy wiosną. Drużyna pro-  
wadzona przez Karola Cho-  
cholika nie przegrała ani jed-  
nego meczu, jako jedyna  
wśród B — klasowców. Gdyby  
nie fatalny start, to Beskid  
uniósłby szanę na zajęcie czo-  
łowej lokaty.

Ze zmiennym szczęściem  
grali zawodnicy A-klasowcy  
Drogomyśl, Olini, Golezów  
i Spólni Markowice. Wiecej  
spodziewano się do niedaw-  
na — klasowcy, Spólni.  
Dziwi też słaba forma rezer-  
wy. Beskid Skoczów. Piłka-  
rze tej drużyny dostroili się do  
gry swoich starszych kole-  
gów, którzy w tym sezonie  
napuili swoim kibicom sporo  
krwi.

Najlepszym zespołem uci  
bezsprzecznie LZS Siemoradz.  
Po udanych występach na po-  
czątku i rudy przewidy wy-  
sokie porażki, które tłumaczy  
częściowo brak własnego bo-  
iska. Chłopcy rozgrywali  
wprawdzie mecze w sąsiednim  
Drogomyślu, jednak nie mieli tam  
gorącego dopingu tak benia-  
minków potrzebnych.

W zeszłym meczu Beskid  
Brenna pokonał wysoko LZS  
Koczyce Wielkie 5:1 i tym  
samym przegrał o przed-  
ostatniej lokacie drużyny znan  
Piotrów. Musiała ona roze-  
grać w niedzielę barażowy po-  
jedynek o utrzymanie się w  
klasie B z LZS Wisła Wielka  
na boisku w Zabłociu, który  
zakochał się zwycięstwem  
Koczyce 2:0.

A oto końcowa tabela kła-  
sy B:

1. Pogwizdów	36	40	62:34
2. Cieszyń II	36	36	67:28
3. Nierodzim	36	31	39:43
4. Bąków	36	31	59:38
5. Drogomyśl	36	30	75:51
6. Brenna	36	28	62:44
7. Golezów	36	25	43:53
8. Markowice	36	24	51:48
9. Koczyce M.	36	23	34:46
10. Pruchna	36	22	32:69
11. Skoczów II	36	21	41:62
12. Zembrzydowice	36	20	50:82
13. Koczyce R.	36	18	43:69
14. Siemoradz	36	15	34:66

Paweł CZUPRYNA



Mistrz klasy B — piłkarze Olzy Pogwizdów. • Fot.: Paweł Czupryna

## TV Ostrawa

WTOREK, 15 LIPCA  
9,55 Wspólny lot statków kos-  
micznych Sojuz i Apollo —  
transmisja. 11,30 Wyspa skar-  
bów — film radziecki.

ŚRODA, 16 LIPCA  
16,00 Międzynarodowy festi-  
wal folklorystyczny. 17,30  
Wspólny lot statków kosmicz-  
nych Sojuz i Apollo — trans-  
misja. 18,00 Automotorevis.  
20,15 Cesarzski spiegił — IV  
część serialu prod. francuskiej.

CZWARTEK, 17 LIPCA  
19,55 Wspólny lot statków  
kosmicznych Sojuz i Apollo —  
transmisja. 21,30 J. Petrik —  
Tato, co wystrzeliło — kome-  
dia. 22,35 filmowy recital wie-  
skiej piosenkarki.  
Program II: 20,00 J. Offen-  
bach — opera komiczna.

PIĄTEK, 18 LIPCA  
18,00 Wspólny lot statków  
kosmicznych Sojuz i Apollo —  
transmisja. 19,45 Spiewa cała  
rodzina — program rozrywko-  
wy. 22,30 Bandyta z Milano —  
film przygodowy prod. włos-  
kiej.  
Program II: 20,30 Telewizyj-  
te.

SOBOTA, 19 LIPCA  
9,00 Wspólny lot statków  
kosmicznych Sojuz i Apollo —  
transmisja. 9,30 Cesarzski spiegił  
— serial prod. franc. 18,00  
Schadka — historyjki, piosen-  
ki i opowiadania. 20,00 Bitwa

o zwycięstwo — I część drama-  
tu prod. radzieckiej. 22,25 Ko-  
biety z Osaży — czeska ko-  
media filmowa.  
Program II: 20,00 Wybierzcie  
sobie piosenkę.

NIEDZIELA, 20 LIPCA  
9,30 Bałka filmowa. 11,40  
Wspólny lot statków kosmicz-  
nych Sojuz i Apollo — trans-  
misja. 12,35 Kraj między śnie-  
mami — film dokumentalny.  
17,15 Spadła z nieba —  
film prod. czechosł.  
19,35 Bramki, punkty, sekundy.  
20,00 Bitwa o zwycięstwo —  
II część serialu prod. radzie-  
ckiej.  
Program II: 20,00 Romans,  
który trwał dziewięć długich  
lat — film dla młodzieży. 20,35  
Muzyka dla wszystkich.

## ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

w Cieszynie, ul. Kraszewskiego 13

ogłasza

WPISY NA KURSY:

1. spawania gazowego i elektrycznego,
2. maszynopisma i biurowości,
3. palaczy c.o.,
4. radiotelewizyjny,
5. BHP stopnia I i II.

Informacji udziela Ośrodek ZDZ w Cieszynie,  
ul. Kraszewskiego 13, tel. 14-55, 132kr

## Bielskie Zakłady Przemysłu Terenowego

zatrudnią w Zakładzie Usług  
Dziwiarskich w Wiśle Centrum

— kierownika(czkę) zakładu usługowego  
z wykształceniem średnim lub zawo-  
dowym krawieckim lub dziwiarskim

— szwaczki w pełnym i niepełnym wy-  
miarze czasu pracy

— chałupniczkę dziwiarki z własnymi  
maszynami dziwiarskimi o nr 5—7  
dwupłytowymi.

Zgłoszenia BPZPT w Czechowicach-  
Dziedzicach (Kamionka), ul. Komorowic-  
ka 11, tel. 232-58 lub w Zakładzie Usług  
Dziwiarskich w Wiśle (Hala Targowa)  
nr 1146. 117kr



Cieszyński motocrossowiec na trasie górskiej w Austrii.

## SPORT dla ludzi o silnych nerwach

SPORT MOTOROWY ma  
w Cieszynie i tradycję, i  
zagorzałych zwolenni-  
ków. Dowodem choćby  
9 imprez „O bieżnia wstęgi  
Olzy”, które gromadziły na  
ulicach miasta sporą część nie  
tylko jego mieszkańców, ale  
również kibiców tej męskiej  
dyscypliny sportu z sąsied-  
nich miejscowości. Unie-  
żliwilo kontynuowanie wy-  
ścigu zerwanie przed kilku  
laty granicznego mostu na  
rzece Olzy. Wydawało się,  
że losy sportu motorowego zo-  
staty przesądzone...

Z pomocą przyszedł jednak  
przypadek. Szczęśliwy przy-  
padek. Oto w roku 1971 za-  
mieszkał w Cieszynie i pod-  
jął pracę w Cieszyńskim Oddziale  
je PKS kierownik i trener  
klubu motocrossowego w  
Szczecinie, trener II, najwyż-  
szej klasy Janusz Orzepow-  
ski.

Orzepowski to kawał histo-  
rii polskiego sportu motoro-  
wego. Rozpoczął karierę jako  
kierownik doświadczalny Szce-  
cińskiej Fabryki Motocykli,  
którą to fabrykę reprezento-  
wał w takich m. in. krajach,  
jak ZSRB, Czechosłowacja,  
NRD, RFN, Austria, Anglia,  
Włochy czy Indie. W latach  
1958—1969, kiedy był czynnym  
zawodnikiem, uzyskał w za-  
wodach motocrossowych i raj-  
dach 12 tytułów mistrzows-  
kich — krajowych i zagra-  
nicznych. Był wielokrotnym  
mistrzem Polski. Posiada ty-  
tuł Zasłużonego Mistrza Spor-  
tu.

Zamieszkałszy w Cieszy-  
nie, Janusz Orzepowski po-  
stał o kontynuację dzia-  
łalności trenerskiej i organiz-  
atorskiej. Szybko zorientował  
się, że nie przyszedł mu dzie-  
łać w pojedynkę. I rzeczy-  
wiście, skupili się wokół nie-  
go organizatorzy dawnych  
wyścigów „O bieżnia wstęgi  
Olzy” w osobach Kazi-  
miera Młoty oraz Miecz-  
ysława Nowaka. Ta właśnie  
trójka działaczy utworzyła  
Szekę Motocrossową przy  
cieszyńskim Oddziale „Auto-  
mobilklubu Śląskiego, któ-  
ra znalazła natychmiasto-  
we wsparcie ze strony Oddziału  
in PKS i ostatecznie dyrek-  
tora mgr inż. Alfreda Kubi-  
cy.

Pierwszym sukcesem Sekcji  
było „odkrycie” przez Janu-  
sza Orzepowskiego wspaniale  
go terenu pod tor motocrosso-  
wy w Cieszynie — Boguszo-  
wice, który w rekordowo  
krótkim czasie przygotowano  
do treningów. Niezbędnych  
pomiarów dokonał i dokumen-  
tacje przygotował mgr inż.  
Marian Wawrzyszczak z cie-  
szyńskiej Pracowni Wojewódzkie-  
go Przedsiębiorstwa Geodezyj-  
nego. Okazało się, że liczący  
ok. 2 km tor zapewnia różni-  
ce wzniesień w granicach 75  
m, jest urozmaicony, natural-  
ny. Znawcy orzekli, że jest z  
całą pewnością najlepszym to-  
rem w całym kraju.

Naturalne walory to jednak  
trochę za mało, trzeba było  
dokonać pewnych „zabiegów  
kosmetycznych”. Sprzętu do-  
starczyło cieszyński MPKG,  
wszelkie roboty zaś wykonali  
społecznie pracownicy PKS i

— szkoleni notabene przez  
Orzepowskiego — uczniowie.  
Kierownictwo Sekcji nie u-  
krywa, że wiele pozostało je-  
szcze do zrobienia. W pierw-  
szym rzędzie należy jedno-  
znacznie uregulować sprawy  
własnościowe, zbudować drogi  
dojazdowe, stanowiska se-  
dzeniowe i dla TV, zapewnić  
bezpieczeństwo widzom. My-  
śli się już o urządzeniu na-  
stępnego toru — autocrosso-  
wego, zaś FSM mogłaby ko-  
rzystać z tego wspaniałego  
terenu, by dokonywać prób  
sprawności swoich modeli...

Na razie jednak odbywają  
się tu co tydzień treningi dru-  
żyny z Czerwionki, a ostatnio  
także z Ostrowy.  
Może się zdarzyć od razu  
współpraca: po co robimy ten  
prezent obcym — było, nie  
było — drużynom?

Uzasadniają takie — na  
razie — wykorzystanie toru  
dwa czynniki. Po pierwsze  
więc, jest to jedyne motocros-  
sowe torowisko w całym okrę-  
gu PZMot. Po drugie, zaś, i  
to nas szczególnie interesuje,  
jeśli chcemy rozwijać własny  
sport motocrossowy, należy  
stworzyć niezbędne warunki.  
I techniczne, i szkoleniowe, i  
organizacyjne.

Średniej klasy crosso-  
wa „dwustupiędziesiątka” ma  
moc 27 KM i kosztuje ok. 75  
tys. zł, mocniejsze i odpowie-  
dnie droższe są „pięćsetki”...  
„Czerwionka” ofiarowała cie-  
szyńskiej Sekcji, tytułem re-  
wanżu za możliwość korzy-  
stania z toru, cztery motocy-  
kle. To się liczy. Można by-  
ło przystąpić do treningów,  
w których udział bierze —  
jak dotąd — dwu zawodni-  
ków. Za 2 miesiące przynaj-  
mniej jeden z nich zmierzy  
swoje siły w mistrzostwach  
Polski.

Treningi odbywają rów-  
nież niebagatelną rolę pro-  
pagandową, ściągając do Bo-  
guszwic setki entuzjastów  
sportu motorowego, umożli-  
wiają też podpatrzenie tech-  
niki jazd czynnych już za-  
wodników. W lipcu odbę-  
dą się w Boguszwicach zawo-  
dowe popularne, zaś w dniu 31  
sierpnia — mistrzostwa Pol-  
ski. Cieszyńscy, którzy na  
miar sportowych atrakcji u-  
skarżać się nie może, z całą  
pewnością przyda się tego ro-  
dzaju frajda...

Zeby nasi zawodnicy mogli  
się jednak liczyć na motocros-  
sowej mapie kraju, trzeba je-  
szcze popracować. Oddział  
PKS pokrywa koszty paliwa,  
„Cespa” przekazała wiatro-  
wą, która umożliwi utworzenie  
zaplecza technicznego na to-  
rowisku. Gdzie jednak lokal  
na szkolenia, gdzie pomiesz-  
czenia warsztatowe, gdzie dzie-  
siatki innych rzeczy?

Sekcja Motocrossowa wysła-  
ła zdecydowane popyły  
miejskich władz partyjnych  
i administracyjnych. To cen-  
ne. Należy żywić nadzieję,  
że nie odmówi jej również  
pomocy, podobnie jak to u-  
czynił Oddział PKS, MPKG i  
„Cespa”, również inne zakła-  
dy... (d)

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 00-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-063 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kasiemierz GOŁĘBOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK i Jadwiga LACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Młyńska 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32 oraz 18-93. TELEKS: 035-286. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch” i Presiębiorstwo Upow-  
możnienia Prasy i Książki, ul. Dąbrowski 13, 00-091 Katowice, konto PKO 10 nr 5-5-1. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładnie prenumeratę wykazanie  
za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Posażone, na jące siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delega-  
tur, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ: wynosi: rocznie 62 zł, półrocznie 28 zł, kwartalnie 13 zł. ZAMÓWIENIA NA  
PRENUMERATĘ DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa, kon-  
to PKO nr: 1-6-100624. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIENIOWYCH REDAKCJA NIE ZWRACA.  
OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 36067/35923. Nr zam. 2786/75 T-6

**GŁOS**  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ



# Poznają kraj swoich przodków

**O**D KILKUNASTU JUŻ LAT do Szkoły Podstawowej nr 4 w Wiśle — Głębach przyjeżdżają na wakacje dzieci polskich emigrantów, będących obecnie obywatelami Francji, Belgii i Holandii. Za każdym razem wyjeżdżają zachwycone gościnnością, zafascynowane urodą naszego kraju i dumne z jego osiągnięć. Pozostawiają tu przyjaźni, z którymi potem utrzymują kontakt korespondencyjny, wywołują zaś niezapomniane wrażenia.

W roku bież. na Obozie Polonii Zagranicznej w Wiśle przebywa 30 dziewcząt z okręgu parwskiego, 15 z Belgii i 11 z Holandii. Czują się wspaniale. Poznają najbliższą okolicę, po której poruszają się z powodzeniem bez pomocy przewodników. Koniec języka za przewodnika — jest tu w pełni aktualnym przysłowiem. Dziewczęta oddzielnie uczą się języka polskiego pod kierunkiem kierowniczki obozu, nauczycielki Liceum im. Kopernika w Katowicach Ewy Wysockiej. Uczą się też o swoich polskich rówieśnikach, dla których pobyt na obozie jest rodzajem wzmocnienia. W celu szybszego nawiązania przyjaźni, w

międzynarodowych kontaktach postanowiono urządzić „międzynarodowe” sympozja.

Szczególnie atrakcyjne są wieczory, kiedy grupy uczą się zabawnych polskich piosenek oraz wypełniają czas własnymi ludowymi tańcami i piosenkami. Przed południem wypełniają kąpiele w Wiśle i plażowanie oraz wycieczki. Zdarza się też czasem jakieś bardzo atrakcyjne spotkanie. Do najbliższych należało spotkanie z aktorami Sceny Polskiej z Czeskiego Cieszyna.

W programie jeszcze wiele atrakcyjnych wycieczek i wycieczek. Czy jednak wszystkie dojdą do skutku. Oboz nie dysponuje własnym autokarem, musi się więc uciekać do pomocy „Orbisu” i Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych. Tymczasem to pierwsze niezbyt chętnie spełnia prośby. Podobnie też zachowują się dyrekcje zakładów pracy, odmawiając gościom możliwości zwiedzenia swoich zakładów. Zupełny brak zainteresowania wykazują władze.

Mimo to na obozie panuje bardzo przyjemna atmosfera. Wychowawczy

grupy francuskiej i nauczycielka języka francuskiego dzieci polskich Alice Herzig jest Polką z pochodzenia i twierdzi, że nigdzie lepiej nie wypoczywa, jak właśnie w Polsce. Podobne opinie wyraża dziewczęta. Żalują tylko, że czas tak szybko ucieka i że prawdopodobnie już nigdy nie będą mogły do nas przyjechać. Do Polski wyjeżdżają przecież tylko nieliczni spośród tych, którzy mają na to ochotę. Bardzo często jest to także forma wyróżnienia, na które trzeba sobie solidnie zapracować.

**Dominice Damman i Dominice Dawid** — Belgijki przyjechały tu w nagrodę za wygranie konkursu o tematykę przyjaźni belgijsko-polskiej. Cieszą się, że ich wyobrażenia o Polsce się potwierdziły. Polska — stwierdzają — to nie tylko kraj o bogatej ludowej tradycji, pięknym krajobrazie, ale także kraj nowoczesnego przemysłu. To kraj, w którym nasze rówieśniczki mają zupełnie podobne problemy jak my, tak samo reagują na piękno, tak samo przeżywają kłopoty, tak samo marzą.

Dla wszystkich uczestników obozu dużym zaskoczeniem jest to, że wszyscy tutaj nimi zajmują i o nie troszcza, dbają o to, by wypełnić czas wolny atrakcyjnymi imprezami. W ich krajach młodzieży nie poświęca się tak wiele uwagi jak w Polsce, możliwość zdobywania wiedzy nie jest tak ogólnie dostępna.

Dziewczęta ciekawe są zresztą wszystkiego, co jest inne niż w ich krajach, głodne są nowych znajomości i sympatycznych przyjaźni. W głębi ducha marzą, że znowu tu kiedyś przyjadą, a jeżeli się nie uda, to na zawsze zachowają najwspanialsze wspomnienia z pobytu. (JR)



Laureatki beskidzkiego konkursu o tematykę belgijsko-polską, są też uczestniczkami obozu Polonii zagranicznej w Wiśle — Głębach. ● Fot.: Gaja.

## Dzieci polskie z CSRS nad Bałtykiem

Z Czeskiego Cieszyna wyjechała dwoma autokarami na dwutygodniowy wypoczynek nad Bałtyk ponad sześćdziesięciosobowa grupa dzieci polskich, które poszczycić się mogą najlepszymi wynikami w nauce i pracy społecznej.

Wśród wyjeżdżających znalazł się dziesięciosobowy zespół laureatów konkursu, zorganizowanego przez ZG PZKO z okazji XXX-lecia PRL i 30-lecia CSRS pod hasłem: „Wszystko nas łączy”.



Upalna pogoda sprawiła, że zrobiło się tłoczno nad rzekami i zbiornikami wodnymi. ● N. z.: Kąpiący się w Wiśle w Skoczowie. ● Fot.: Paweł Czupryna

## TURYSTA POLECA

### PĘTLĘ Bieszczadzka

ce się pomiędzy nimi długie doliny, strome stoki porośnięte lasami mieszanymi (bukowo-swierkowe), rozciągające się ponad 1100—1200 m n.p.m. rozległe łąki górskie zwane tu POLONINAMI. Nie ma tutaj, jak na Babiej Górze, piętra górskiego regla, a od razu zaczyna się ciągnąć się poloniny. Górny brzeg lasu to buczyny krzewiaste bez pnia, posiadające gązdzę koron dziwnie poskręcane wiatrami,

skarłowaciałe pod wpływem jego podmuchów.

Dzięki budowie nowoczesnej drogi przebiegającej starym traktem baligródzkim prowadzącym z Polski na Węgry, Bieszczady stały się dla wszystkich dostępne. Na zielonym tle dolin przewija się serpentynami obwód nica bieszczadzka (Pętla Bieszczadzka).

**SANOK** — ośrodek przem. (Sanocka Fabryka Autobusów „SAN”, przyczep samochod. i ciągnikowych). Wczesnośredniowieczny gród ruski. Zabytki: SKANSEN (muzeum budownictwa ludowego) — CERKIEW klasycystyczna (1784) — muzeum regionalne w XVI-wiecznym zamku słynące ze zbioru IKON.

**LEŃSKO** — n. Sanem — ośrodek rolniczy, drobny przemysł drzewny i spożywczy. Zabytki: zamek Kmitów z XVI w. (odrestaurowany) — dawna SYNAGOGA, CERKIEW.

Panie Redaktorze

## WIĘCEJ TROSKI o wygląd obiektów

**W**OSTATNIM CZASIE od byłem kilkanaście wycieczek po miasteczkach i wsiach naszego pięknego regionu. Spotkałem wiele ciekawych, godnych kronikarskiego odnotowania rzeczy. Cieszył się człowiekiem, że mieszkać w Cieszyńskim własną pracą pomagają do roboty swoich miast i wsi, a tym samym dorobek całego kraju.

W tym miejscu Pan Redaktor może mi postawić pytanie: czy wszyscy dbają o to, by nasz region wyglądał coraz ładniej? Niestety. Nie wszyscy jeszcze rozumieją sens pracy społecznej dla dobra środowiska czy zakładu.

Podczas wędrowek spotkałem przykłady negatywne. Pozwoli Pan, Panie Redaktorze, na przytoczenie kilku, tym razem z handlowej łączki.

W ostatnich latach w szeregu wsiach wybudowano kilkanaście okazałych prezentujących się pawilonów usługowych, ale nie pomyślano o stworzeniu wokół nich małej architektury, ściśle — o urządzieniu skromnych kwiatników czy posadzeniu kilku krzewów ozdobnych. Takie negatywne przykłady spotykałem w Zembrzydowicach, Koniczycach Małych, Ciocownicy, Ustroniu, Wiśle i Istebnej.

Nie lepiej pod tym względem jest w ustroniu — cie-

szyńskiej gastronomii spod znaku WPPG. Przy lokalach często jeszcze panuje nieporządek. Po prostu obcowanie z miotłą na co dzień jest tutaj mało znane.

Na „wyróżnienie” w tym względzie zasługuje mała gastronomia, pozostająca w gestii agentów. Wszędzie pełno porzucanych papierów, tańce, resztek potraw. Przykład? Proszę: tereny wokół kiosków agencji w Brennej, Górkach Wielkich, Istebnej, Ustroniu, Wiśle i Zembrzydowicach.

Czy można zle nawyki handlowców i — tfu! co za paszki — w gastronomii — gastronomicznych i konsumentów zmieścić? Oczywiście. Wystarczy trochę dobrej woli i chęci. Wystawic kosztę na papierze po lodach, biegnąc sprzątać gromadzące się śmieci. To wszystko!

Zywie nadzieję, Panie Redaktorze, że handel i gastronomia nie będą nam przynosić wstydu w letnim sezonie turystycznym.

Pozostaje z szacunkiem: JAN POKRZYWKA



Równia cieszy się niezależnie od pory roku wielkim powodzeniem wśród turystów, szczególnie tych zmotoryzowanych, którzy dojeżdżają pod samo schronisko. ● Fot.: Paweł Czupryna

## Dziękujemy za pozdrowienia

„kolonistom, które — jak piszą — świetnie się bawią na kolonii zdrowotnej Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy z Katowic, urządzonej w Ustroniu-Polanie. Uczestniczą kolonijni wzięty udział w „Festiwalu Piosenki Kolonijnej Ustronia-Polana 75”. Świątyni pomysł „trampkarzom i juniorom „Cukrownika” Chybie, którzy przebywają na obozie

plikarskim w Brennej. Zdolności rozszyfrowały tylko kilka podpisów: E. Pisarek, E. Hecko, Lewicki, Stoklosa, Niemiec, Soszka, Duda, Orawiec, Borowski, Krzyżowski, Chmura, Smyczek, Szczypka, J. Strzadala, A. Janota, K. Franek, Jurczyk, H. Hecko, Duda.

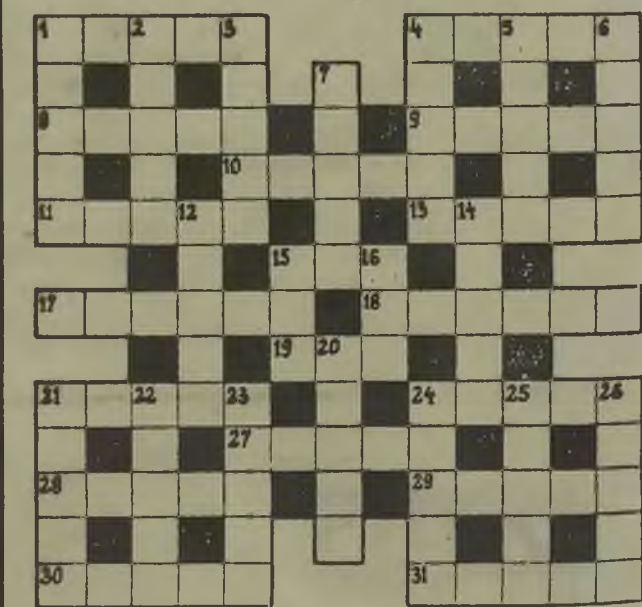
Dziękujemy jednak wszystkim.

## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1 — najwyższy masyw górski Grecji, 4 — syn króla Trol, 9 — wyspa na Morzu Śródziemnym, 9 — klub warszawski, 10 — malpa czelkocształna, 11 — jezioro w pld. — wsch. Afryce, 13 — jest morski i rzeczny, 15 — cieśno nie śpiące, 17 — o śmierci L. Waryńskiego, 18 — półwysp należący do USA, 19 — pierwszy stek chemiczny, 21 — bogini mądrości, 24 — wzmacnia obudowę górniczą, 27 — do wnek, 28 — dużo wody, 29 — rzeka w Szwajcarii, 30 — jeden ze zmyślów, 31 — zbiór map.

**PIKOWO:** 1 — autor Komorników, 2 — imię zełak, 3 — dzielnica Warszawy, 4 — gra, lub koszuła, 3 — dyscyplina, 6 — nie finisz, lecz... 7 — największe jezioro we Włoszech, 12 — duży garnek, 14 — nadzreczny torbaczk australijski, 15 — pierwiastek chemiczny, 16 — w nim grusze i jabłonie, 20 — u nas rośnie w dołkach, 21 — współbrzmienie kilku dźwięków, 22 — wynik pracy, 23 — polski poeta i dramaturg (1838—97), 24 — jedna z tańców, 25 — środek do czyszczenia, 26 — port nad Morzem Śródziemnym. (RAK)

**NAGRODY KSIĄŻKOWE:** Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 25/995 nagrodę książkową wylosowała Irena Jarmuła z Cieszyńska. Nagrodę wysyłamy pocztą.



## BASEN... na papierze

Zaskoczyła nas wiadomość, podana na cały kraj za pośrednictwem Centralnego Ośrodka Informacji, że w Górkach Wielkich ma Cieszyńska czynny jest... basen kąpielowy.

Chciałoby się, żeby był, ale dobrzyli chcą mieć, jak wiadomo, wybrukowane piekło...

## BAJORO... na ulicy

Przy ul. Fryszackiej w Cieszyńsku dokonano swego czasu kilku wyburzeń, i nie ma sensu zatować ruder — nie przydawały miastu chwały. Alisł w trakcie robót zasypiano uległa krata ściekowa i lada opad powoduje powstawanie tam bajora.

W minionym tygodniu panowały nleńskie upały, a jednak bajoro nie zniknęło. Jest to znakomita frajda dla poniekąd kierowników, którzy urządzają przechodniom bezpłatną kąpiel.

A trzeba wszak niewiele — usunąć plasek z kratownicy... (N)

## Grają na instrumentach dziadków

Pielegnowaniem folkloru zajmują się liczne w naszym regionie zespoły regionalne, w tym dziecięce. Należy do nich Dziecięca Kapela Regionalna, składająca się z uczennic i uczniów Szkoły Podstawowej w Istebnej-Zaolziu, której twórcą, a jednocześnie kierownikiem jest dyrektor tamtejszej szkoły mgr Józef Broda. Dzieci opanowały doskonale grę na ta-

kich instrumentach ludowych, jak fujarka, pasterska piszczałka, listek, okaryna i in. Kapela występowała już w różnych miejscowościach kraju, a także w Czechosłowacji, prezentowała też swój dorobek na festiwalach folklorystycznych w Plocku oraz w telewizji. Tekst i zdjęcia: STANISŁAW CERANOWICZ



do Franc Jozefa ku babie jadą, bo sie ji coś stało.

Nó, matko pociesz! Był przeca borok boso, nogawice potargane — nó jako był na sałazie, tak go wzięli.

Przyjechali do Wydnia, o-biejrzał babę Franczka, miała obojętne złomany, tą kość, co na ni ręką wisi. Naprawił ji to, dwa tygodnie tam jeszcze musiał być, żeby to nie było sfalszowane. Po dwóch tygodniach babka zdrowo. Tóś sie go cyzor pyto:

— Cóż chcesz za to, żeś mi tą babę uzdrowił? Pieniędzy? — Ni. Jo nie potrzebuje pi-niędzy, bo mie tam dziedzi-na tywi przy tych owieczkach. Ale wycie co, panie cyzor, jest tam tako piękno łaka między lasami. Dybyście mi tą łakę dali, jo by sie tam wybudował, miotłbych sie jak w raju.

Cytor wzion mapę, owczor sie też kapkę na tym znol, pokozol, o kiera mu to cho-dzi. Franc Jozef mu dot afi popłyry, u notara to uszy-co wypisali, w gryncbu-chach. Nó a że sie tym ow-czor pisał Kręzelok, tóś ta łaka zostala Kręzelka. Dziśka tam stoja dwa domy uczo-wo w Wpoka „Beskid Jedyn” i „Beskid Dwa”.

Jura już, borok, downo umrzył, ale nazwa, widzicie, ale do cyzora we Wydnia, zostala.

## 180. Wygról chyrzejszy

**P**OLOCY przechytzają wszystkie narody. Aji sie na miגי dogwarz. Tak jak baji z tym Amerykany, co przyjechali do Katowic. Przyjechali tam, siednili se, wycie, w karczmie,

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

wzion herbatkę, piaci. A we-dla niego siedziol za stołym jakiś inszy panoczek i ra-chował tołary. Ni miotł ich moc, fyny piędziesiąt. I tak sie tym tołarkom dzwio, przekłodo se ich...

Tym Amerykon se siednł kole niego, pyto sie go: — Skąd-ż? — Na tu, z Katowic. — A skylż mosz tołary? — Ciotka z Ameryki mi po-dala. — A chcesz zarobić jeszcze kiersy tołary?

## — Czemuż ni, chciotłych.

A skąd-ż to je? — Z Ameryki, z Nowego Jorku. — To mocie więcej tołarów niż jo... — Pięć tysięcy.

Polozył tych pięć tysięcy na stół, powiada:

— Czemuż ni, chciotłych. A skąd-ż to je? — Z Ameryki, z Nowego Jorku. — To mocie więcej tołarów niż jo... — Pięć tysięcy.

Polozył tych pięć tysięcy na stół, powiada:

— Mom taką zagadkę. Jak nie odpowiesz na moi py-tani, to ci zbierem tych pię-dziesiąt twoich tołarów. Ale ty mi też możesz dać pyta-ni, a jak jo nie zgodnym, ty se weźmiesz moich pięć ty-sięcy. Zgoda? — Polokowi sie to ogromnie spodobało, choć sie kapkę boł, że przesmoł ty tołarki od ciotki. Ale gdo nie ryzykuje, tym nie wygrows. Nó i zadoł tymu Amerykanowi pyta-ni: — Powiędz mi, co to jest. Jak to leci w powietrzu to

## mo dwacet nóg, a jak sied-

nie na zym — ni mo żodnej. Amerykon był wysztudy-rownany, nie oto byle kiersy, ale nic ni mógł wyuylit. Pado:

— Dej mi pięć minút do namysłu.

Polok sie zgodził. Wyjon podzinki, polozył na stole, czako,

— Mynło pięć minút, pyto sie: — Nó i co? — Nie wiy.

Polok siego po tą kupkę, chce wziąć tołary, ale Amerykon pado:

— Doczek, doczek, dej mi jeszcze pięć minút.

— Ale minyło pięć minút, nie zgodł. Doł mu jeszcze dzie-sięć — też nic nie wymyślił. — Darmo, bier pi-niędze.

Polok swinył pięć tysięcy, a jego piędziesiąt tołarków jeszcze leżało. Amerykon prawł:

— Zanim jo ci dom pyta-ni, powiędz mi aspoł, co to by-ło? Co mo dwacet nóg, jak leci w powietrzu, a jak sied-nie na zym, ni mo ani jed-naj?

— Tego jo też nie wiy. Ty mi też poroz dosz pyta-ni, na kiere jo nie odpowim i jo ci dom swoich piędziesiąt tołarów...



## Intensywne przygotowania do XII TKB

Przygotowania do XII Tygodnia Kultury Beskidzkiej, nad którym patronat objęli: I sekretarz KW PZPR Józef Buziński i wojewoda bielski Józef Łabudek, wkroczyły w decydujący etap.

Przewiduje się, że frekwencja będzie w bieżącym roku rekordowa, do czego przyczyni się m. in. utworzenie trzeciej estrady — w Żywcu. W występach zgłosiło udział 38 zespołów krajowych oraz 7 zagranicznych — z Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii i NRD.

Imprezom artystycznym towarzyszyć będą liczne wystawy, w Wiśle np. zamierza się eksponować drzeworyty Pawła Stellera i rzeźby Artura Cienciały. Nie zabraknie również, jak zwykle, okazji do zabawy. Organizatorzy zadają nadto o atrakcje kulinarne. Serwować się będzie m. in. liczne potrawy i napoje regionalne.

XII TKB ma charakter folklorystycznej imprezy całego województwa bielskiego. (d)

## Narada prezesów GK ZSL

Ostatnio Wojewódzki Komitet ZSL w Bielsku-Białej zorganizował naradę prezesów gminnych komitetów, w której uczestniczyli również zastępcy kierownika Wydziału Propagandy NK Jan Lis.

Zadania Instancji wojewódzkiej przedstawił sekretarz WK Czesław Janikowski. W dyskusji wiele uwagi poświęcono zadaniom ZSL w kampanii żniwno-omłotowej. Mówiono nadto o niedostatecznym zapleczu technicznym rolnictwa, zaniedbaniach w zakresie zaopatrzenia, słabym poziomie prac nad scalaniem gruntów.

Do poruszonych problemów gospodarczych, organizacyjnych i kulturalno-oświatowych ustosunkował się prezes WK ZSL Ferdynand Łukaszek. (n)

## Powstał Sztab ORMO

Wojewoda bielski Józef Łabudek powołał Wojewódzki Społeczny Komitet ORMO. Przewodniczącym został sekretarz KW PZPR Andrzej Barzyk, a zastępcami: kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR Józef Twarowski i zastępca komendanta wojewódzkiego MO płk Henryk Paulciewicz. Funkcję sekretarza powierzono dyrektorowi Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego Zygmuntovi Cyranowi.

Do Prezydium Komitetu weszli ponadto: Stanisław Frosztyga — dyrektor Wydziału Kontroli i Instruktażu Urzędu Wojewódzkiego, Franciszek Hernas — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Węglanego, Andrzej Otrębski — komendant wojewódzki ORMO i Antoni Urbaniec — wicewojewoda bielski.

Na pierwszym posiedzeniu Wojewódzkiego Społecznego Komitetu powołano Wojewódzki Sztab ORMO. Na jego czele stoi Kazimierz Panek. (n)

## Gospodarze województwa wizytowali harcerzy

Główni uczestnicy tegorocznej akcji „Klim-czek-75” byli w ubiegły czwartek I sekretarz KW PZPR Józef Buziński oraz wojewoda bielski Józef Łabudek. Gospodarzom województwa towarzyszyli m. in. naczelnik ZHP Jerzy Wojciechowski, przewodniczący RW FSZMP Jan Gwoździł oraz komendanci Chorągwi bielskiej i katowickiej.

W tegorocznej akcji „Klim-czek-75” biorą udział dziewczęta i chłopcy z 15 województw. Przez trzy turnusy 25 tys. harcerzy i harcerzykowie będzie w 70 miejscowościach beskidzkich. Uczestnicy wakacyjnej przygody zobowiązali się przetrwać społecznie na rzecz środowiska blisko 50 tys. godzin. Można więc harcerzy zobaczyć jak porządkują pobocza przy drodze Katowice — Wisła, sadzą drzewka i krzewy, upiększają tereny wokół miejsc pamięci narodowej, skwery i parki.

Przy tej okazji warto wspomnieć, że młodzież zra-

zona w Federacji SZMP pomagać będzie rolnikom w tegorocznych żniwach. Zadeklarowało pomoc ponad 35 tys. dziewcząt i chłopców. Członkowie ZMS i ZSMW zorganizowali, lub przygotują 112 dziecińców, w których rozgości się ponad 3,5 tys. maluchów.

Gospodarze województwa po zwiedzeniu obozu harcerskiego w Waplenicy zawitali do Nierodzimla, gdzie w

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



I sekretarz KW PZPR i wojewoda bielski przechodzą przed frontem drużyn harcerskich, którzy rozbili swe namioty w Nierodzimlu. Fot.: Paweł Czupryna.

TYGODNIK • NAKŁAD: 21.870 EGZ. • CENA 1 ZŁ



# GŁOS

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 29 (999) • 22—28 LIPCA 1975 R. • ROK XXI

### Spotkanie z Egzekutywą KW PZPR

## I sekretarz KC Partii Edward Gierek gościł w województwie bielskim

W ubiegłą środę, 16 lipca, złożył krótką, oficjalną wizytę w województwie bielskim I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward GIEREK, który zwiedził siedzibę KW, interesując się warunkami pracy wojewódzkiej Instancji partyjnej, o następnie odbył spotkanie z członkami Egzekutywy KW PZPR w Bielsku-Białej.

W trakcie spotkania I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii Józef Buziński poinformował Edwarda Gierka o stopniu zaawansowania prac nad zapewnieniem właściwego funkcjonowania województwa i wynikach reorganizacji struktury administracyjnej, zapoznał I sekretarza KC ze stanem i rozmieszczeniem sił partii,

jak również z podstawowymi zadaniami, które stoją przed województwem bielskim w pierwszym okresie po wprowadzeniu w życie reorganizacji władz i administracji państwowej.

Zabierając głos w czasie spotkania Edward Gierek za problem naczelny uznał umacnianie gmin i miast, które po zniesieniu szczebla

powiatowego stały się w pełni samodzielnymi, wyposażonymi w niezbędne uprawnienia jednostkami administracyjnymi. Pozytywne tego skutki muszą odczuć w pierwszym rzędzie obywatele, którzy nieomal wszystkie swoje sprawy mogą obecnie załatwić w miejscu swego zamieszkania.

W skład województwa bielskiego weszły tereny dwu dynamicznych, silnych regionów — krakowskiego i katowickiego. Mimo wielu podobieństw, istnieją pomiędzy tymi terenami także różnice, które — pomijając cały kontekst historyczny — są także konsekwencją przynależności

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

# GŁOS

## TYGODNIA KAŻDY KŁOS na wagę złota

W CZESNIEJ niż w roku ubiegłym rolnicy przystąpili do zbioru zbóż. Rozpoczął się zatem okres, który zdecydowanie nie tylko o tym, jak zebrać, ale w dużej mierze także — plony przyszłoroczne. Już bowiem w czasie żniw trzeba myśleć o przyszłorocznych zbiorach i poczynić niezbędne do tego przygotowania. Są do tego znacznie korzystniejsze warunki niż w latach ubiegłych. Będzie na przykład więcej czasu na właściwe przygotowanie i przeprowadzenie rozpoczęcia się w sierpniu siewu rzepaku a następnie, na przełomie sierpnia i września — siewu zbóż ozimych.

W roku ubiegłym niekorzystne warunki atmosferyczne uniemożliwiły obsianie całego planowanego obszaru zbożami ozimymi. W tym roku wczesne żniwa pozwoliły na wykorzystanie nie tylko do terminowego obsiania rzepakiem i zbożami ozimymi większego niż przed rokiem obszaru, ale także do dalszego rozszerzenia uprawy zbóż bardziej wydajnych — pszenicy i jęczmienia ozimego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Elektronarzędzie opatrzone kolejnym numerem 1.250 tys. odbiera mgr inż. Zbigniew Gil. Fot.: Janina Ciupek.

SILNIK NR 1.000.000;  
NARZĘDZIE ELEKTRYCZNE NR 1.250.000

## WIELKI DZIEŃ CELMY

W roku 1970 CELMA obchodziła uroczystości półwiecza swego istnienia. Już wówczas produkcja była o 52 razy wyższa niż przed wojną roku 1938, przy czym sukces ten osiągnięto przy sześciokrotnym zaledwie wzroście zatrudnienia i takimiż wzroście powier-

zono w Federacji SZMP pomagać będzie rolnikom w tegorocznych żniwach. Zadeklarowało pomoc ponad 35 tys. dziewcząt i chłopców. Członkowie ZMS i ZSMW zorganizowali, lub przygotują 112 dziecińców, w których rozgości się ponad 3,5 tys. maluchów.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Moja lipcowa i niepodległa,  
czuję twój ciężar najmniejszym mięśniem  
Przyszłość mej córki. Radość mej żony.  
Ziemia rodzinna. Pokój i szczęście.

Duma i wielkość, troska i radość.  
Życie i przyszłość wasza i moja.  
Krwia okupiona, żywa i piękna.  
Róża i kielnia. Miłość i zbroja.

I trud codzienny tu przy warsztacie  
i tu w kopalni — by jutro jaśniej,  
by jutro lepiej. Piękna jak kwiat,  
dobra jak chleb — to Polska właśnie.

TADEUSZ KUBIAK

### Lipcowe refleksje

## Na wozie i pod wozem...

FRANCISZEK IRECKI

płoch. Od tej chwili połączenie z centralą telefoniczną w Cieszynie zostało przerwane. Wszystkich pracowników wywieziono z biura do kopalni schronów przeciwlotniczych w ogrodzie dyrekcyjnym. Godzina ósma rano. Piękna, słoneczna pogoda. Nisko nad nami pierwsze hitlerowskie bombowce. Przelatywały, kołowały i odlatywały. Wojna! Droga sunęła — jeden za drugim — samochody, powozy, furmanki. Całe rodziny z tobołami i z tym, co wpadło naprzód do rąk, uciekały na wschód. Od Trzycia stychać było grzmot armat.

Pod kasztanami, naprzeciw fabrycznej portierni wypłacano robotnikom w pośpie-

chu zaliczkę na majątek nastąpił — nie wiadomo kiedy — wypłatę. Było tego niewiele, po kilkanaście złotych. Delegacja, wysłana wcześniej rano do Bielska, by podjąć tam w banku pieniądze, przywoziła około południa zaledwie znikomą część. Bank nie miał lub może nie chciał już wydać pieniędzy. Ewakuacja urzędów, instytucji. Ogólna panika i po płoch. Ludzie opuszczali mieszkania, pozostawiając wszystko na łaskę losu. Uchodzili na tularczkę, w nieznaną dal. Byłe przedzie, dalej, jak najdalej od wroga, od strasliwej grozy wojennej. Ci, którzy z powodu choroby, czy innych przyczyn musieli

zostać na miejscu, chronili się w piwnicach. Po południu, a następnie przez całą noc trwała strzelanina. Radio informowało o barbarzyńskich nalotach, o bombardowaniu wszystkich lotnisk, o bombardowaniu miast, skupisk i osi dróg żelaznych. W sobotę rano, około godziny siódmej, przemarszerował przez osiedle większy oddział wojsk niemieckich z granatami w ręku. Tuż za nim, w kierunku na wschód, przejeżdżały bez ustanku samochody z wojskiem i sprzętem wojennym.

Część wojska pozostała na miejscu i biwakowała na polach wokół fabryki. Dowodzący jednostką miał wypisaną nazwiska ludzi z tutejszej „piątej kolumny”. Zbierali się przedtem na tajne narady na Równicy, w wiślańskich lokalach i w prywatnych domach. Przemycali broń ze Słowacji. Po instrukcje i rozkazy wyjeżdżali do Berlina: Boris Jezierski, Hans Konheiser, Ernst Szopiak i Antoni Perzyna. W tajnych naradach „piątej kolumny” uczestni-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)





## Słońce przygrzewa a napojów brak

Lipcowe upały stają się coraz dokuczliwsze, nie dziwnego więc, że zapotrzebowanie na napoje chłodzące rośnie. Ich dostawy są jednak w naszym regionie niewystarczające.

GS-owskie i WSS-owska rozlewnie wód gazowanych borykają się z trudnościami kadrowymi i transportowymi, narzekają na brak opakowań i gazu dostarczanego w tym roku tylko z Pszczyny, ponieważ trzy tygodnie temu zamknięto wytwórnię tlenku węgla w Oświęcimiu.

Najlepiej radzi sobie cieszyńska rozlewnia WSS, która zatrudnia na okres sezo-

nu rencistów, studentów i uczniów. Gorzej w rozlewniach GS, co martwi tym bardziej, że żniwa za pasem.

W sumie zaopatrzenie jest złe. Zupełnie brak syfonów, coca-coli, z niewiadomych przyczyn brak też piwa. To ostatnie (zwłaszcza cieszyńskie) jeżeli się pojawia, to pozostawia wiele do życzenia pod względem jakościowym.

Cieszyńska rozlewnia wyprodukowała w III kwartale 168 tys. litrów napojów chłodzących, ponieważ zaopatruje jednak także zakłady pracy, kłopoty z ich nabyciem będą prawdopodobnie dalej.

(J)

## Akty nominacyjne dla inspektorów oświaty i dyrektorów szkół

Dnia 14 lipca odbyła się w Urzędzie Miejskim Bielska-Białej uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych nowo powołanym inspektorom oświaty i wychowania oraz miejskim i gminnym dyrektorom szkół. Przybyli na nią także gospodarze województwa: I sekretarz KW PZPR Józef Buziński i wojewoda bielski Józef Łabudek, kierownik Sekretariatu i sekretarz KW Apoloniusz Kulig oraz dyrektor Departamentu Kadr Ministerstwa Oświaty i Wychowania Jerzy Kołodziejczyk.

Witając pedagogów i gości, kurator oświaty i wychowania dr Zdzisław Rabiński wskazał na doniosłą rolę oświaty i wychowania w całokształcie życia kraju. Województwo bielskie oczekuje w tym zakresie szczególnie odpowiedzialne zadania, co wynika choćby z faktu, że zaledwie 27 proc. absolwentów szkół podstawowych podejmuje dalszą naukę w pełnej szkole średniej (przeciętne na krajową ponad 40 proc.). Podobnie opieka przedszkolna objęto dotąd ok. 30 proc. dzieci, podczas gdy przeciętna krajowa wynosi 42 proc.

I sekretarz KW PZPR Józef Buziński, zabierając głos przypomniał, że budujemy so- cjalizm dla i przez człowieka. Stoją w związku z tym odpowiedzialne zadania przed szkolnictwem, ponieważ chcemy zapewnić człowiekowi nie tylko wiedzę ogólną i

kwalifikacje, ale również — wyposażyć go w takie cechy charakteru, zaszczerpieć mu także przekonania i motywacje, by umiał i chciał angażować się ektywnie w sprawę budownictwa socjalistycznego.

Szczególnie doniosłe są zadania nauczycielstwa w procesie nauczania i wychowania. Pedagog powinien zjednać sobie nie tylko szacunek swych wychowanków, lecz również ich serca. Gratulując nowo mianowanym ich nominacji, Józef Buziński złożył im równocześnie życzenia jak najlepszych rezultatów w pracy oraz wiele satysfakcji. Te satysfakcje zapewnia praca tylko wówczas, gdy przynosi owoce.

Akty nominacyjne na inspektorów oświaty i wychowania otrzymali z naszego terenu: mgr Józef Bączek (Cieszyn), mgr Wiktor Majcherek (Ustroń) i mgr Andrzej Żurek (Wisła). Na miejskich i gminnych dyrektorów szkół powołano: mgr Jana Nowacka (Brenna), mgr Stanisława Drobia (Chybie), mgr Jana Kobiela (Debówiec), mgr Jana Szczepańskiego (Golezów), mgr Rudolfa Machaja (Hajlach), mgr Zygmunta Bilenasa (Istebna), mgr Jana Czyż (Skoczów) i mgr Władysława Gabzdyla (Strumięń).

Za akty nominacyjne serdecznie podziękował inspektor oświaty i wychowania z Cieszyna mgr Józef Bączek.

(d)

## Spotkanie z Egzekutywą KW PZPR

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

do odrębnych jednostek administracyjnych. Jest obecnie sprawą pilną szybka integracja całego społeczeństwa województwa wokół wspólnych celów i zadań, jakie przed nim stoją. Waga tej sprawy wynika również z poważnej roli, jaką odgrywa województwo bielskie w całym kraju.

Z całą ostrością rysuje się w bielskim regionie kwestia mieszkaniowa. Dla skrócenia okresu wycofania na mieszkanie niezbędne jest wydawnictwo mieszkaniowego. Przyczyni się do tego zbudowanie w województwie kilku nowych fabryk domów, w które to przedsięwzięcie trzeba zaangażować środki zakładowe. Przedsiębiorstwa wezmą w ten sposób aktywny udział w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych swych załóg.

Nowaligicznymi w gospodarce województwa są transport i drogi. Zachodzi w pierwszym rzędzie potrzeba szybkiego ukończenia inwestycji już rozpoczętych, zwłaszcza modernizacji dróg szybkiego ruchu. W następnej kolejności przyjdzie przystosować układ komunikacyjny do potrzeb województwa — w tym zwłaszcza

celu, by uzyskać sprawne połączenie z centrum regionu. Rok bieżący zamyka pięcioletnią 1971-1975. Stąd wyjątkowa rola pełnej realizacji zadań gospodarczych, od stopnia wykonania których zależy będzie podstawa wyliczeniowa do następnego planu pięcioletniego.

Produkcja przemysłowa województwa bielskiego ma istotne znaczenie dla życia gospodarczego kraju. Wynika to m.in. z faktu, że jedna trzecia wyrobów kierowana jest na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego a ok. 15 proc. na eksport.

Bielskie rolnictwo, aczkolwiek nie pełni roli wiodącej, może wnieść istotny wkład w wyżywienie ludności. Duże możliwości rysują się zwłaszcza przed hodowlą bydła, jak również przed produkcją warzyw i owoców. Żeby jednak zapewnić rytmiczną podaż tych artykułów, niezbędne jest rozszerzenie możliwości przetwórstwa, zbudowanie chłodni itp., innymi słowy — stworzenie nowoczesnego zaplecza rolnictwa.

Region bielski dysponuje niezwykle cennym bogactwem, jakim są walory klimatyczno-rekreacyjne znaczącej, zwłaszcza południowej jego części. Istnieje potrzeba rozsądnego, racjonalnego zagospodarowania tego bogactwa.

(d)

## Inauguracja Roku Akademickiego dla kierunków zaocznych

W środę ubiegłego tygodnia w auli Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego dla studentów kierunków zaocznych.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele KW PZPR w Bielsku-Białej, kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego Jerzy Piskorz i kierownik Kształcenia Ideologicznego w Filii — Jan Kulig.

O aktualnych problemach dydaktycznych uczelni, realizowanym programie rozwoju placówki poinformował zebranych prorektor filii doc. dr Antoni Gładysz. Między innymi mówił on o potrzebie rozbudowy zaplecza socjalnego i dydaktycznego uniwersytetu.

Następnie odbyła się im-

matrikulacja oraz uroczyste ślubowanie studentów lat pierwszych. Ślubowanie odebrał dziekan wydziału pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej dr Janusz Michułowicz.

W części artystycznej uroczystości wystąpił nowo powstały chór, w którego wykonaniu usłyszymy Gaudemius, Gaudemius i trzy piosenki regionalne. Chorem dyrygowali studenci III roku wychowania muzycznego, kursu zaocznego — Małgorzata Lubicka i Jerzy Judyn. Chór pomimo krótkiego stażu artystycznego wykazał się dużą dojrzałością i wysokim poziomem.

Na zakończenie wystąpiła pianistka mgr Maria Warchoł, która wykonała utwory fortepianowe Bacha, Scarlattia i Szopena.

(J)

## Trzydziestolecie „GŁOSU LUDU”

W Ostrawie odbyło się uroczyste spotkanie władz partyjnych i administracyjnych z zespołami redakcyjnymi „Głosu Ludu” i „Nowej Słowy” z okazji trzydziestolecia obu pism.

Szczególnie zainteresowanie wzbudziły wystąpienia I sekretarza Komitetu Okręgowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji M. Mamul i oraz członka KC KPCZ, pierwszego redaktora naczelnego „Nowej Słowy”, red. Wilhelma Nowego. Oba mówcy podkreślili znaczny wkład obu pism w ogólny rozwój „Kraju Ostrawskiego” oraz w ugruntowanie postaw internacjonalistycznych w tym regionie.

Redaktor naczelny „Głosu Ludu” Stanisław Konduła zapewnił, że pismo nadal dobrze służył będzie budowie socjalizmu w Czechosłowacji, a także gruntownemu przysposobieniu polsko-czeskiej w regionie pogranicznym.

Milim ekscitementem uroczystości był m. in. występ „Melodii” z Górnej Suchej.

(d)



## Batalia o chleb rozpoczęta

## Coraz więcej kombajnów na polach

**D**obiegają końca „małe żniwa”. Mogliśmy się o tym przekonać w naszym reporterskim zwiadzie w połowie ubiegłego tygodnia. Jeden z produkujących rolników Pruchnej Józef Obracaj skończył właśnie młócenie rzepaku, który odwoził do suszenia w Chybiu. Na polach gospodarzy: Wani i Gabrysia w Drogomyślu „super Bizon”, prowadzony przez Gustawa Malikę kosił ostatnie ory rzepaku.

Odwiedziliśmy siedzibę Spółdzielni Kółek Rolniczych w Strumieniu, która ma swoją siedzibę w Drogomyślu. U dyrektora SKR Józefa Szymbieka robocza narada, w której uczestniczą: jego zastępca Jan Fuchs, sekretarz POP w Drogomyślu Franciszek Wardas i specjalista ds. produkcji rolniej Jerzy Hławiecka.

Strumieński SKR obsługuje dwie gminy i sprzętanie w bież. roku zbóż z ponad 1000 ha. Już 10 lipca kombajny SKR skosiły łąk i łąk oziomy u Władysława Kukucy w Bakowie, Jana Gabrysia i Józefa Mrzyka z Pruchnej.

Dnia 18 bm. zakończyło się koszenie rzepaku na terenie działania SKR. Sprzęt do tegorocznej batalii o chleb jest dobrze przygotowany. 4 kombajny, w tym dwa „Super Bizony” bez przerwy pracują na polach. Do dyspozycji rolników są 54 ciągniki, 67 przyczep, 3 prasohieracze i 12 snopowiazałek. Cały personel przeszkolono i należyce przygotowano do akcji. Dotychczas rolnicy złożyli zamówienia na skoszenie sprzętem SKR ponad 600 ha. Po zrealizowaniu tych zadań, kombajny spółdzielcze pomogą pozostałym gospodarzom, tak aby akcję żniwną zakończyć w trzy tygodnie.

SKR zawarł umowę z GS Strumień na dostawę tzw. trzytonówek do magazynów zbożowych w Hermanicach. Zachodzi jednak obawa, że, podobnie jak przed rokiem będą kłopoty z odbiorem ziarna. Jedno zyspisko na

zboże nie jest w stanie przyjąć takich ilości ziarna, stąd traktory z przyczepami muszą czekać długie godziny na odbiór. A można by było ten sprzęt lepiej wykorzystać w akcji polowej.

Do omlotów przygotowane w SKR 11 młocarni, które obsługuje 8 stałych punktów omlotowych i kilka ruchomych. Dwa samochody „Żuk”, wraz z mechaniczami, tworzyć będą pogotowie techniczne. O ile zajdzie potrzeba, mechanicy warsztatowi usuwać będą awarie nocy.

W przygotowaniu sprzętu żniw wyróżnili się: Franciszek Kasza, Jerzy Pomykacz, Józef Zachurzek i Józef Niemiec.

Batalia o chleb nie zakończyła się.

Starą oborę po byłej RSP w Bakowie Spółdzielnia zamierza wykorzystać na hodowlę bukatów. Również w kooperacji z rolnikami prowadzona będzie produkcja byczków. W Pruchnej zaś uruchomili się chów trzody chlewnej (około 200 sztuk).

Kiedy opuszczaliśmy siedzibę SKR w Drogomyślu, na plac zjeżdżały samochody, które wiozły wapno z Miasteczka Śląskiego. Kierowcy skarżyli się na opóźnienia przy wydawaniu nawozu. Planowali pokonać dwukrotnie wyznaczoną trasę, zrobili jednak tylko jeden kurs.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Strumieniu działa zaledwie pół roku, ale dobrze służy mieszkańcom wsi.

(cz)



Członkowie Zarządu SKR przy kombajnie. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Pożyteczna współpraca

Z obustronną pomocą rozwija się współpraca między cieszyńskim Zarządem Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów a Zarządem podobnego Związku w Trzyczynie.

Ostatnio Zarząd czeskosłowackiego Związku w Trzyczynie urządził udaną wycieczkę do żałosławskich Beskidów, w której uczestniczyło prawie 60 członków Związku w Trzyczynie.

W bież. roku planowane są jeszcze wspólne wycieczki do Szczawnicy, Wieliczki, Krakowa, Ojcowa, Pszczyny i Chorzowa w Polsce oraz do Opawy i Ostrawy w CSRS.

(fz)

## WIZYTOWALI HARCERZY

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

pięknym lasu sosnowym, nad brzegiem Wisły rozbili namioty harcerze z Hufca Gliwickiego.

Przy bramie obozowej przywitano I sekretarza KW PZPR i wojewodę bielskiego tradycyjnym bochenkiem chleba i solą. Na placu apelowym Józef Buziński i Józef Łabudek spotkali się z Sztabem Akcji „Klimczok-75” w Szaryku oraz gościli u harcerzy w Lipowej. (cz)



I sekretarz KW PZPR Józef Buziński podczas rozmowy z Instruktorami harcerskiego obozu w Nierodzimiu. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Za wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Rudolfa CIEMAŁY

przedstawicielom władz Urzędu Miejskiego w Skoczowie, GS, OSP z Wisłicy, a szczególnie członkom Polskiego Związku Łowieckiego serdeczne podziękowanie składa:

ZONA Z RODZINĄ

Za wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Fryderyka Leopolda TRONA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, kolegom z Zakładów Elektro-Maszynowych EMA-CELMMA oraz krewnym, przyjaciółom i sąsiadom najserdeczniejsze podziękowanie składają:

ZONA, CORKI ZIEC, WNUCZKI

Za wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Franciszka WIŚNIEWSKIEGO

kolegom współpracownikom z Zakładów Miesnych w Cieszynie, OSP w Cieszynie — Bobrku, delegacji z Zakładów Cukierniczych „Ola” oraz miłośnikom serdeczne podziękowanie składają

ZONA, CORKA I ZIEC

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

15 bm. wyprodukowano 275 tys. silników.

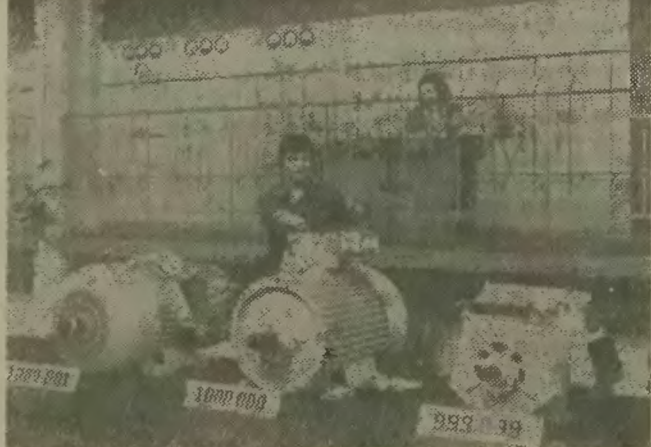
Taka jest skala przyspieszenia. Ale nie o samą ilość chodzi. Do produkcji wymagane są coraz nowsze rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne, dzięki czemu uzyskuje się wydatną oszczędność materiałów i energii elektrycznej. Obecnie aż 80 proc. silników CELMY zalicza się do grupy nowoczesności „A”.

Są wśród nich silniki ognioszczelne dla górnictwa i chemii, cichobieżne do wód osobowych, samotokowe dla przemysłu hutniczego, morskie — do napędu urządzeń portowych, wielobiegowe — do napędu wirówek cukrowniczych i wiele innych.

Wszystkie one wykonywane są również w wersji eksportowej, co oznacza dostarczanie do różnych warunków klimatycznych, jako że silniki ze znakami fabrycznym CELMY docierają do odbiorców w ponad 50 krajach świata.

Dynamiczny rozwój produkcji założono na przyszłość. Dzięki modernizacji i rekonstrukcji fabryki zmniejsza się koszty produkcji. W 1980 zdolność produkcyjna osiągnie 130 tys. sztuk.

Od 1972 r. w skład CELMY wchodzi również Cieszyńska Fabryka Narzędzi, która ma już na swoim koncie 80 mln szt. narzędzi rzemieślniczych



Na stacji prób jubileuszowy, milionowy silnik. ● Fot.: Janina Ciupek.

## Wielki dzień Celmy

i 1.250 tys. narzędzi ręcznych o napędzie elektrycznym.

Właśnie te drugie stanowią przyszłość fabryki. W samym roku bież. CFN da ich 254 tys., a w całym bieżącym planie pięcioletnim 900 tys. sztuk, z czego jedna czwarta przeznaczona jest na eksport.

Mimo tej dynamiki wzrostu, zapotrzebowanie na elektronarzędzia jest dalekie od pokrycia. Stąd też decyzja budowy nowoczesnej fabryki w Golezowie, która pozwoli uzyskać 400 tys. narzędzi elektrycznych rocznie. Oczekuje ich rynek krajowy, zwłaszcza zaś budownictwo.

Dnia 15 bm. odbyła się w CELMIE uroczystość z okazji wyprodukowania elektronarzędzia opatrzonego kolejnym numerem 1.250 tys. oraz milionowego silnika elektrycznego. Wzięli w niej również udział gospodarze miasta — I sekretarz KM PZPR Tadeusz Tomczak i naczelnik miasta inż. Jan Kulig.

T. Tomczak, dziękując załozce za jej rzetelną wypracowaną, którą rozstrzyga Cieszyń poza granicami kraju i przyczynia się do wzrostu gospodarczego Polski, życzył jej równocześnie dalszych osiągnięć.

(d)



# CENIMY ICH za twórczą pracę



Jan GORYCZKA

Należy do tych którzy nie znoszą wokół siebie hałasu, nie uznają autoreklam. Dostrzec ich można wyłącznie przez przypadek a właściwie docenić tylko przy specjalnych, bardzo rzadkich okazjach, wtedy gdy skromność nie jest już w stanie ukryć zawodowych ambicji.

Pan Jan Goryczka pracuje w cieszyńskiej „Aspie” już 19 lat. Trafił tu bezpośrednio po zasadniczej szkole zawodowej. Pracuje jako brygadzieta przy montażu wytwornic acetylenowych. Przypisaliśmy mu zadanie i higieny pracy zaczął się interesować cztery lata temu gdy nadarzyła się w zakładzie pierwsza okazja uczestniczenia w konkursie. Problematyka tą zaczął się interesować po, na szczęście niezbyt groźnym, wypadku, gdy zrozumieliśmy jak ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa pracy ma przestrzeganie odpowiednich przepisów. Teraz pogłębia wiedzę w tym zakresie stało się natęgnięciem. Niedawno okazał się bezkonkurencyjnym zwycięzcą przepisu bhp na sześciu wojewódzkim, ma ambicję zmieścić się też w czołówce ogólnopolskiej.

Praca zawodowa jest dla niego zajęciem bardzo interesującym. Przy montażu wytwornic nierzadko prototypowych a zatem bardzo nowoczesnych styka się z bardzo atrakcyjnymi problemami technicznymi. Problemy wciąż się pojawiają, co dla niego jest wyzwaniem. Być może uda mu się w przyszłości wynieść coś z tej pracy, co przyczyni się do rozwoju technicznego naszego kraju.

O zmianie pracy nie myśli, bo się do niej przywiązał chociaż nieraz mógł skorzystać z dogodnej okazji. Zresztą teraz jego zadaniem jest zająć się na dzień dzień pomysłami takimi jak wybudowanie fabryki. Po prostu tu do końca, bo właśnie tutaj jest jego miejsce. (J)

Tajemnicze wiedzy drukarskiej zdobywał przechodząc wszystkie kolejne stopnie wtajemniczenia — od obsługi pras drukarskiej poczynając, a na nowoczesnej fotolitografii skończywszy.

Po czteroletnim okresie terminowania w zakładzie litograficznym Franciszka Brachaczka przeszedł do pracy zawodowej w Fabryce Kartoniarzy.

Gustaw Porebski stale uzupełnia wiedzę i kwalifikacje. Dzięki temu należy dziś do najbardziej cenionych w swej branży fachowców.

Chętnie dzieli się swym wieloletnim doświadczeniem z młodszymi. Jest w pełni zadowolony z tego, co w życiu zawodowym osiągnął, nie zaprzesta jednak interesować się postępem. Twierdzi, że to w tym czasie, w których żyjemy.



Jan STUHLIK

Pracuje w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Marklowicach 12 lat. Praca jest dla niego obowiązkiem, z którego wypływa dla niego wieloletnie doświadczenie, ale daje mu również satysfakcję. Remontuje aparaturę pomiarową. Ponieważ mieszka w pobliżu fabryki, zdarza się, że zrywa się w nocy, by usunąć przyczynę przestoju.

Kiedyś marzył o ukończeniu studiów technicznych, teraz kompensuje gołd wiedzy w inny sposób. Ma przed sobą czyszczenia z importowaną aparaturą „Rozgrzeź”, co w jakimś urzędzie „siedzi”, to dla człowieka o zamiłowaniu do technicznych nie lada frajda, usprawnić je — jeszcze większa.

Cieszy się sympatią przełożonych i szacunkiem kolegów. (J)



Helena ŻAK

Jest tkaczka w skoczowskim „Fiedanie”. Jej ambicją zawsze było przekroczenie normy zachowując przy tym wysoką jakość produkowanych przez siebie kocy. Rzecz to tym bardziej trudna, że z uwagi na brak ludzi do pracy, obsługuje równocześnie dwa krosna. Praca zwłaszcza w okresie lata gdy dokuczają wysokie temperatury należy do bardzo uciążliwych. Jest ponadto trzydziestolatka, co dla kobiety prowadzącej dom nie jest zbyt wygodne.

A przed pięć laty matka dwójki dzieci, z których jest bardzo dumna. Syn rok temu ukończył Technikum Mechaniczne, obecnie zaś odbywa służbę wojskową. Córka skończyła szkołę podstawową i zdaje egzamin do liceum ogólnokształcącego. Już teraz wiadomo, że wybierze się na studia.

Helena Żak interesuje się także problemami życia społecznego. Od lat aktywnie działa w komisji kobiet przy radzie zakładowej. Fabryczne koleżanki darzą ją szacunkiem i sympatią, dlatego też przez jakiś czas pełniła obowiązki męża zaufania tkalni. Za pracę wyróżniona została dwukrotnie, ale ona najbardziej sobie ceni własną satysfakcję i poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Czasu wolnego nie ma za wiele, ale gdy zdoła go pomiędzy obowiązkami wykręcić to spędza go w ogródku. Wypoczynek w ruchu na świeżym powietrzu sprawia jej radość największą. (J)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Ubiegły rok był bardzo niekorzystny dla produkcji psas, co odbiło się na wynikach hodowli. Toteż sprzyjające, jak dotychczas, warunki atmosferyczne roku bieżącego powinny rolnicy wykorzystać dla wyprodukowania jak największej masy psas własnych, czym uwarunkowany jest wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich.

Ze strony państwa podjęto niezbędne środki umożliwiającej rolnikom jak najszerzej wykorzystanie istniejących rezerw produkcyjnych. Przedsiębiorstwa nasienne przygotowały dwukrotnie więcej niż przed rokiem nasion roślin poplonowych, pod zasiewy sienne rolnicy otrzymają kwalifikowane ziarno prawie w całości nowych, wysokopiennych odmian, które przy zastosowaniu wysokiego nawożenia i nowoczesnej agrotechniki gwarantują znacznie wyższe plony niż odmiany tradycyjne.

W iśła niezwykle starannie przygotowuje się do decydującej rozgrywki w telewizyjnym „Banku Miast”. Wszędzie widać ludzi pracujących przy upiększaniu miejscowości. Pomagają im kolonistów, wczasowicze i harcerze, którzy rozbili swe namioty nad Wisłą. Z postępową prac zapoznali się w ubiegłym tygodniu gospodarze województwa bielskiego: I sekretarz KW PZPR Józef Buziński i wojewoda Józef Łabudek, którym towarzyszyli: wicewojewoda Jan Walach oraz dyrektor Wydziału Gospodarki Terytorialnej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego Henryk Gorgosz.

Przedstawiciele władz miejskich Wisły, z I sekretarzem KM PZPR Henrykiem Kałusem, poinformowali gości o przebiegu realizacji zobowiązań, jakie podjęto w „Banku Miast”, o kłopotach związanych z tym trudnym, ale jakże cennym dla miasta przedsięwzięciem oraz oprowadzili przybyłych po terenach rekreacyjnych Uzdrowiska.

I sekretarz KW PZPR i wojewoda bielski żywo interesowali się życiem miasta, jego problemami i troskami. Z uznaniem wyrażali się o czynach ludności, zakładach pracy i instytucji na rzecz środowiska. W rozmowie z pracującymi w Jonidle wykazywali uznanie dla ich zaangażowania i solidnej działalności społecznej.

Podjęte przez Wisłę zobowiązania w „Banku Miast” zostają w zasadzie zrealizowane. Na ukończeniu jest nawierzchnia ulic i numeracja domów. Koszt nie przekroczył 200 tys. złotych. Dużą pomoc w wykonaniu tego zadania świadczyli członkowie samorządów mieszkańców. Ponadto w centrum Uzdrowiska ustawiono bieżącą wodę, plastikową mapę Wisły, zaś 6 mniejszych staniem w innych ruchliwych częściach miasta.

Wszystkie domy wczasowe FWP otrzymały podświetlane szyldy (około 40 budynków). Na ukończeniu jest także płyta nowo dworca autobusowego, zaś stary plac zostanie zamieniony na parking samochodowy. Dużym w tym zasługą m. in. emeryta Franciszka Kuliga.

W ramach przygotowań do „Banku” wysłano 5 km deptaków i 1 kilometr bulwaru nad Wisłą. Przy nowym wczasowiczów z FWP i młodzieży szkolnej założono 10 ha nieużytków. Sześć kilometrów ulic otrzymało asfaltową nawierzchnię, a aż 12 km dróg zostało utwardzonych (zadanie to wykonano w 300 proc.). Ponadto zbudowano 2 mostki i 5 placów gier i zabaw.

Zobowiązania w zakresie prac porządkowych sięgały 5 mln, a uzyskano 10 mln złotych. Wszystko to dzięki wielkiemu zaangażowaniu mieszkańców Uzdrowiska, instytucji i zakładów pracy. Trudno przewidzieć wynik organizacji, ale Wisła już wygrała swój wielki los. Eo to, co zrobiono, jest trwałym pomnikiem bieżącego roku.

Przypominamy, że o wynikach telewizyjnego „Banku Miast” dowiemy się już w niedzielę, 27 bm. Do Wisły jedzie tego dnia m. in. Anna Jantar, Włodzisław Lubalski i Tropicali, Thaili, „Granda Banda”. Ekipa telewizyjna nakręciła już kilka migawek z Wisły, dalsze zostaną utrwalone na taśmie przed 27 lipca. Obrońcą naszego Uzdrowiska w studio będzie wicewojewoda bielski dr Jan Walach. Oddawać będą swe głosy na oba urodziwiska mieszkańców dwu wylosowanych województw.

Do niedawna nie przywiązywano w naszym kraju większej wagi do opakowań. Wejście jednak Polski na rynki zachodnie, a także intensywny rozwój handlu z krajami RWPG zmieniły sytuację. Dzięki temu „zielone światło” zapaliło się również przed Cieszyńskimi Zakładami Kartoniarskimi. Zbudowano hale produkcyjne przy ulicy Frysztackiej, zainstalowano nowoczesne, bardziej wydajne maszyny.

Nie poprzestano jednak na tym. Rozpoczęto również poszukiwanie rozwiązań usprawniających proces produkcyjny w samej fabryce. Sceptycy, których nigdy nie brakuje, dowodzili, że nie jest to konieczne. Zakład wywiązywał się przecież z planów. Zwyciężyły jednakże ambicja i rozsądek, a ekonomiczne myślenie pokonało konserwatyzm i skłonność do przeciętności.

Rozpoczęło się od opakowań produkowanych z folii twardej dla przemysłu początkowo wyłącznie farmaceutycznego, potem również dla cukrownictwa. Sprawy tłoczenia foremek załatwiała maszyna, problem tkł krojenia pozostawał otwarty. Jego rozwiązaniem było pierwszy racjonalizatorski sukcesem zakładu. Potem poszły się następne pomysły. Myśl ludzka zaczęła procentować. Wskazywano coraz to nowe odcinki produkcji, na których trzeba było obniżyć pracochłonność. Ustruwano „władze gardła” w procesie technologicznym. Ruch racjonalizatorski spowodował szesnastokrotny wzrost wydajności, co w konsekwencji dało o, szczególnie 2,5 mln złotych w skali rocznej — w robocizmie i surowcu.

Obejmuje przedmiotem racjonalizatorskiej penetracji są pudełka do cygar dla Poznańskiego Wytwórni Tytoniu. Produkowane tradycyjnie, wymagają wykonania aż 82 operacji, zaplanowane natomiast przez zakład — zaledwie kilka. Uruchomieniu produkcji tych kilkakrotnie mniej pracochłonnych opakowań stało w przeszłości wyjątkiem konserwatyzm wytwórcy cygar. Mójmy jednak nadzieję, że zwycięży prosty rachunek ekonomiczny...

## Każdy kłos na wagę złota

Wszystko to, przy lepszym zaopatrzeniu w nowszy mineralne, szerszym wyposażeniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt techniczny i rozszerzeniu usług dla gospodarstw chłopskich, stwarza warunki pełniejszego wykorzystania możliwości produkcyjnych w każdym gospodarstwie. I od tego, jak możliwości te zostaną wykorzystane już teraz, zależy lepsze zaopatrzenie społeczeństwa w żywność oraz dochody rolników.



Gospodarze województwa Józef Buziński (drugi z lewej) i Józef Łabudek (pierwszy z lewej) podczas roboczej narady w ośrodku w Jonidle. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Przed decydującą rozgrywką »BANKU MIAST«

king autobusowy i samochodowy. Dzięki temu, na krótkim odcinku, miejscowość ta będzie miała 3 parkingi. Kończy się też odnowa blisko 40 przystanków autobusowych i budowa pięknej karczmy w Jonidle.

Ostatnia „kosmetyka” otrzynała ośrodek rozłożony na 6 kilometrów w Jonidle. Jest tam przystanek kajakowy, pole namiotowe, boisko do piłki nożnej, koszykówki i siatkówki, bogato wyposażony ogródek jordanowski, strzelnica sportowa, wiele ścieżek spacerowych, romantycznie rozłożonych laweczek i parking samochodowy. Dużym w tym zasługą m. in. emeryta Franciszka Kuliga.

W ramach przygotowań do „Banku” wysłano 5 km deptaków i 1 kilometr bulwaru nad Wisłą. Przy nowym wczasowiczów z FWP i młodzieży szkolnej założono 10 ha nieużytków. Sześć kilometrów ulic otrzymało asfaltową nawierzchnię, a aż 12 km dróg zostało utwardzonych (zadanie to wykonano w 300 proc.). Ponadto zbudowano 2 mostki i 5 placów gier i zabaw.

Zobowiązania w zakresie prac porządkowych sięgały 5 mln, a uzyskano 10 mln złotych. Wszystko to dzięki wielkiemu zaangażowaniu mieszkańców Uzdrowiska, instytucji i zakładów pracy.

Trudno przewidzieć wynik organizacji, ale Wisła już wygrała swój wielki los. Eo to, co zrobiono, jest trwałym pomnikiem bieżącego roku. Przypominamy, że o wynikach telewizyjnego „Banku Miast” dowiemy się już w niedzielę, 27 bm. Do Wisły jedzie tego dnia m. in. Anna Jantar, Włodzisław Lubalski i Tropicali, Thaili, „Granda Banda”. Ekipa telewizyjna nakręciła już kilka migawek z Wisły, dalsze zostaną utrwalone na taśmie przed 27 lipca. Obrońcą naszego Uzdrowiska w studio będzie wicewojewoda bielski dr Jan Walach. Oddawać będą swe głosy na oba urodziwiska mieszkańców dwu wylosowanych województw.

Do niedawna nie przywiązywano w naszym kraju większej wagi do opakowań. Wejście jednak Polski na rynki zachodnie, a także intensywny rozwój handlu z krajami RWPG zmieniły sytuację. Dzięki temu „zielone światło” zapaliło się również przed Cieszyńskimi Zakładami Kartoniarskimi. Zbudowano hale produkcyjne przy ulicy Frysztackiej, zainstalowano nowoczesne, bardziej wydajne maszyny.

Nie poprzestano jednak na tym. Rozpoczęto również poszukiwanie rozwiązań usprawniających proces produkcyjny w samej fabryce. Sceptycy, których nigdy nie brakuje, dowodzili, że nie jest to konieczne. Zakład wywiązywał się przecież z planów. Zwyciężyły jednakże ambicja i rozsądek, a ekonomiczne myślenie pokonało konserwatyzm i skłonność do przeciętności.

Rozpoczęło się od opakowań produkowanych z folii twardej dla przemysłu początkowo wyłącznie farmaceutycznego, potem również dla cukrownictwa. Sprawy tłoczenia foremek załatwiała maszyna, problem tkł krojenia pozostawał otwarty. Jego rozwiązaniem było pierwszy racjonalizatorski sukcesem zakładu. Potem poszły się następne pomysły. Myśl ludzka zaczęła procentować. Wskazywano coraz to nowe odcinki produkcji, na których trzeba było obniżyć pracochłonność. Ustruwano „władze gardła” w procesie technologicznym. Ruch racjonalizatorski spowodował szesnastokrotny wzrost wydajności, co w konsekwencji dało o, szczególnie 2,5 mln złotych w skali rocznej — w robocizmie i surowcu.

Obejmuje przedmiotem racjonalizatorskiej penetracji są pudełka do cygar dla Poznańskiego Wytwórni Tytoniu. Produkowane tradycyjnie, wymagają wykonania aż 82 operacji, zaplanowane natomiast przez zakład — zaledwie kilka. Uruchomieniu produkcji tych kilkakrotnie mniej pracochłonnych opakowań stało w przeszłości wyjątkiem konserwatyzm wytwórcy cygar. Mójmy jednak nadzieję, że zwycięży prosty rachunek ekonomiczny...

Wszystko to, przy lepszym zaopatrzeniu w nowszy mineralne, szerszym wyposażeniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt techniczny i rozszerzeniu usług dla gospodarstw chłopskich, stwarza warunki pełniejszego wykorzystania możliwości produkcyjnych w każdym gospodarstwie. I od tego, jak możliwości te zostaną wykorzystane już teraz, zależy lepsze zaopatrzenie społeczeństwa w żywność oraz dochody rolników.

Sprawne przeprowadzenie tegorocznych zbiorów oraz wykonanie innych, nie mniej ważnych prac w rolnictwie jest sprawą ogólnonarodową. Rolnictwo bowiem, które jest podstawą gospodarki żywnościowej, zaspokaja potrzebę o najwyższej społecznej randze — wyżywienie narodu. Dostarcza zaś i racjonalne zaspokajanie potrzeb żywnościowych narodu jest nieodłączną częścią składową naszego programu budowania społecznego dobrobytu.

Wszystko to, przy lepszym zaopatrzeniu w nowszy mineralne, szerszym wyposażeniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt techniczny i rozszerzeniu usług dla gospodarstw chłopskich, stwarza warunki pełniejszego wykorzystania możliwości produkcyjnych w każdym gospodarstwie. I od tego, jak możliwości te zostaną wykorzystane już teraz, zależy lepsze zaopatrzenie społeczeństwa w żywność oraz dochody rolników.

Sprawne przeprowadzenie tegorocznych zbiorów oraz wykonanie innych, nie mniej ważnych prac w rolnictwie jest sprawą ogólnonarodową. Rolnictwo bowiem, które jest podstawą gospodarki żywnościowej, zaspokaja potrzebę o najwyższej społecznej randze — wyżywienie narodu. Dostarcza zaś i racjonalne zaspokajanie potrzeb żywnościowych narodu jest nieodłączną częścią składową naszego programu budowania społecznego dobrobytu.

## Lipcowe refleksje

# Na wozie i pod wozem...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czył komendant posterunku policji, gdyż i wśród nich byli zakapturzeni renegaci i zdradcy.

Wymienieni skwapliwie składali meldunki i pomagali hitlerowskiej władzy w urządzaniu się. Wkrótce też na murach domów, na przydrożnych drzewach i słupach ukazywały się różne komunikaty, ogłoszenia i obwieszczenia, zredagowane w niby — polskim języku. Na przykład: „Kto szezuka w sposób dający poznać podłe postępowanie, karany będzie śmiercią przez obwieszenie”.

Rozlegały się buńczuczne śpiewy soldateski. Żołnierze rzucili się na sklepy i wykupywali wszystko, co widzieli. Nie mogli się nadszwić, że tyle tu wszystkiego! I wędlin, i słodczy, nawet miodu. Mimo plakatowych zapewnień, że nikomu nie zlego się nie stanie, że pracy będzie dla wszystkich dosyć, chleba też, już w niedzielę zaczęły się aresztowania. Brano zakładników. W nocy miała być rzeź — jakaś strzelanina. Stanowiło to oczywiście tylko pretekst.

Jednym z zakładników był piszący te wspomnienia, który nie mógł zostawić bez opieki obłożnie chorej żony, a sam ratować się ucieczką. Dzięki interwencji dyrektora fabryki, popartej „argumentami rzeczowymi”, udało się, oblaświł dowódcę jednostki wojskowej i wybawił zakładników od niechybnej śmierci. Nim jednak to „wykupienie” nastąpiło poddać byliśmy nieludzkim próbom, m. in. stawiano nas twarzą do ściany i ładowano bronie. Takie egzekucje „na raty” przeprowadzane były często, dniem i nocą.

Po zwolnieniu ponowne powołanie przeze mnie pracy w zakładzie uwarunkowane było comiesięcznym „dobrowolnym” udzieleniem przez landrę z „Bewährungsfrist”. Takie prolongowanie, załatwiać musiał osobiście dyrektor fabryki. Nadto stosowane były w stosunku do mnie i innych Polaków dodatkowe rygory. Niedopuszczalne było np. zatrudnianie nas na samodzielnym stanowiskach. Pracowałem w księgowości, stałe w obawie, że po odmowie prolongaty i wydaleniu z fabryki ujęty zostanę przez gestapo i skierowany do obozu koncentracyjnego.

Z mieszkania służbowego, w związku ze zmianą stanowiska pracy i na polecenie grupy miejscowej NSDAP, zostałem w zimie 1941 r. przymusowo wyeksmitowany, a następnie 2. VI. 1942 r. wysiedlony. Zona udała się do swej matki, stamtąd więc dojechałem do pracy.

Przy fabryce utworzono filię obozu oświecimskiego. Pracowało tu około tysiąca więźniów, rekrutujących się ze sfer inteligencji wszystkich narodów europejskich, przeważnie Żydów, Polaków, Węgrów, Francuzów, Greków i Jugosłowian. Byli tu lekarze, m. in. dyrektor szpitala św. Łazarza z Krakowa, i profesorowie wyższych uczelni, szlifierze kryształów z Holandii itd. Śmiertelność panowała wysoka, a wywoływano nią lukę uzupełniano nowymi transportami. Zmarłych, względnie zamordowanych wywożono codziennie samochodami do krematoriów w Oświęcimiu.

Władzę przedsiębiorstwa sprawowali: dyrektor ministerialny Oswald Pohl, Poznań, dr Hans Boberlin, Berlin, Czerwinski, komendant filii obozu oświecimskiego z Poznania, Oberscharführerowie Köhler, H. Mirbeth i Unterscharführerowie Hans Nierswicker i Pioklapp, sturmann H. Kaufmann, rottenführerowie F. Wojciechowski i H. Jörs oraz zbrodniarze wojenni: Boris Jezorski, członek NSDAP, obecnie w Leinen, który wysyłał Polaków do obozów koncentracyjnych, Paweł Pinkas, obecnie w Kanadzie, zjechał się nad więźniami i jednego z nich utopił w chłodni komunalnej, Ferdynand Vietz, Ortsgruppenleiter NSDAP, obecnie Setzdorf, Sudety, Karl Silsch, NSDAP, prześladował i bił pracowników za mówienie po polsku, Alois Kahler, betriebsobmann, NSDAP, Antoni Perzyna, betriebsführerstellvertreter, rottenführer SS, Członkowie NSDAP: Boris Jezorski, Ferdinand Vietz, Alois Kahler, Schuhmacher, Richard Goebel, Bartnicki, Hennig, Schreiber, Minsk, Hubich, Zandameria: komendant TÜR, zbrodniarz Berschneider i Cieślak.

Władzę przedsiębiorstwa sprawowali: dyrektor ministerialny Oswald Pohl, Poznań, dr Hans Boberlin, Berlin, Czerwinski, komendant filii obozu oświecimskiego z Poznania, Oberscharführerowie Köhler, H. Mirbeth i Unterscharführerowie Hans Nierswicker i Pioklapp, sturmann H. Kaufmann, rottenführerowie F. Wojciechowski i H. Jörs oraz zbrodniarze wojenni: Boris Jezorski, członek NSDAP, obecnie w Leinen, który wysyłał Polaków do obozów koncentracyjnych, Paweł Pinkas, obecnie w Kanadzie, zjechał się nad więźniami i jednego z nich utopił w chłodni komunalnej, Ferdynand Vietz, Ortsgruppenleiter NSDAP, obecnie Setzdorf, Sudety, Karl Silsch, NSDAP, prześladował i bił pracowników za mówienie po polsku, Alois Kahler, betriebsobmann, NSDAP, Antoni Perzyna, betriebsführerstellvertreter, rottenführer SS, Członkowie NSDAP: Boris Jezorski, Ferdinand Vietz, Alois Kahler, Schuhmacher, Richard Goebel, Bartnicki, Hennig, Schreiber, Minsk, Hubich, Zandameria: komendant TÜR, zbrodniarz Berschneider i Cieślak.

Władzę przedsiębiorstwa sprawowali: dyrektor ministerialny Oswald Pohl, Poznań, dr Hans Boberlin, Berlin, Czerwinski, komendant filii obozu oświecimskiego z Poznania, Oberscharführerowie Köhler, H. Mirbeth i Unterscharführerowie Hans Nierswicker i Pioklapp, sturmann H. Kaufmann, rottenführerowie F. Wojciechowski i H. Jörs oraz zbrodniarze wojenni: Boris Jezorski, członek NSDAP, obecnie w Leinen, który wysyłał Polaków do obozów koncentracyjnych, Paweł Pinkas, obecnie w Kanadzie, zjechał się nad więźniami i jednego z nich utopił w chłodni komunalnej, Ferdynand Vietz, Ortsgruppenleiter NSDAP, obecnie Setzdorf, Sudety, Karl Silsch, NSDAP, prześladował i bił pracowników za mówienie po polsku, Alois Kahler, betriebsobmann, NSDAP, Antoni Perzyna, betriebsführerstellvertreter, rottenführer SS, Członkowie NSDAP: Boris Jezorski, Ferdinand Vietz, Alois Kahler, Schuhmacher, Richard Goebel, Bartnicki, Hennig, Schreiber, Minsk, Hubich, Zandameria: komendant TÜR, zbrodniarz Berschneider i Cieślak.

Dyrektorem fabryki był w czasie okupacji dypl. inż. Richard Goebel, z przekonania antyfaszysty, który próbował pomagać Polakom i ułżyć więźniom w ich strasznym położeniu. Naraził się wskutek tego na przykre konsekwencje, miejscowi gorliwcy partyjni oskarżali go bowiem przed wyższymi władzami. I tak: za zezwolenie korzystania z łaźni fabrycznej przez więźniów zraził sobie swoich zwierzchników i groził mu obóz koncentracyjny. Zjechał dygnitarzy partyjni dla zbadania sprawy. Dyrektor — pochodzący z Gross — Almerode k/Katze, gdzie jego ojciec był właścicielem dużej cegielni, zasnalał się oczywiście tym, że to nie z sympatii, czy z życzliwości dla więźniów wydał zarządzenie, lecz po to, by nie dopuścić do wybuchu epidemii w obozie. Na zebraniu walczył w obecności przedstawicieli władz, kając się musiał i tłumaczyć za popełnione „przestępstwo” i zapewniał, że się ono już nigdy więcej nie powtórzy.

Po wyjazdach w sprawie prolongaty zezwolenia na zatrudnienie dla mnie — o czym już pisałem — w „cztery oczy” z mną wskazywał na pogarszającą się w tym względzie sytuację, a ostatecznie usiłował wpłynąć na jej poprawę różnymi sposobami, m. in. poprzez wciągnięcie mnie do pracy społecznej w fabrycznej straży, napotykał jednak na stanowczy sprzeciw miejscowej władzy partyjnej, bo „Polaków tam nie potrzebujemy” („Polaken brachen wir dort nicht”).

Pracowałem w ruchu oporu. W konspiracji prowadzona była bardzo żywa działalność dla ratowania więźniów poprzez dostarczanie im leków i żywności. Poza tym pełniłem służbę łącznika, przewoziłem biuletyny oraz inną „literaturę”.

Jem ja Marii Cimalance (ze Stonawy) do Sanatorium w Istebnej, skąd rozprowadzana była dalej. Nadto należałem do Tajnej Organizacji Wojskowej dra Pawła Musiela. Dr Musiel, aresztowany przez gestapo i niedługo torturowany przez 2 lata, nie zdradził ani jednego nazwiska członków organizacji i zginął jak męczennik — ścięty w Katowicach.

Nie sposób omówić stosowanych przez okupację okrutnych i barbarzyńskich metod tortur i polskość. Były one na terenach wcielonych do Rzeszy jeszcze zaciększe, aniżeli w tzw. „Guberniach”. W m. in. — a łapani do łagrów zagłady, przynusowo wykłmiani, pogromy, masakry, rozstrzelania, śmierć na szubienicach itd. Mimo tych wszystkich okropności ruch oporu nie malał, przeciwnie, potęgował się, przekształcał w działania zbrojne, ataki grup partyzanckich na terenach górskich, w akcje sabotażu, nękanie i tępienie wroga tam wszędzie „kaj był” i to zawsze, na co dzień, boleśnie.

Mnie, korzystającemu z „dobrodrojstwa” prolongaty zatrudnienia — wielce przydatna była znajomość perfect, w słowie i piśmie, języka wroga, którą wykorzystywałem m. in. do pisania różnych odwołań od krzywdzących zarządzeń, podań do władz okupacyjnych w różnych sprawach, np. wywłaszczania z gospodarstw rolnych etc. Gestapo przeprowadzało jednak rewizje u występujących z podaniami (Kasper, Holomek, Szewcik, Kubok, Łukosz, Paweł Sikora i in.), a podwoiło je u mnie. Ponadto zamordowano moją żonę ciową za ukrywanie w stodole zbiegłych z więzienia członków ruchu oporu: ks. Marekwy z Istebnej i studenta U. J. z Krakowa, pełniącego służbę łącznika. Mimo tortur, nie zdradziła kryjówki: zbiegów, ratując im życie. Mnie samego wywieziono na przymusowe roboty do Rzeszy.

JAK HUCZNIE I BUŃCZUCZNIE obsadzała hitlerowska nawała we wrześniu 1939 roku nasz kraj, tak wielce żałośnie opuszczała go w roku 1945.

Już jesienią 1944 r., pod naporem armii radzieckiej i Wojska Polskiego wycofywały się jednostki niemieckie, a przed nimi opuszczali w popłochu zagrożone tereny kolonijni Niemcy z żonami i rodzinami, osiedleńcy na gospodarstwach, z których wywłaszczono Polaków, jak rów-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## Józef OBRACAJ

Mieszka w Fruchnej. Należy do produkujących rolników swojej gminy. Po ukończeniu Technikum Rolniczego w Miedźwiewcu rozpoczął przed blisko czterdziestu laty gospodarkę u ojca. Obecnie wraz z żoną oraz córką i synem prowadzi 36-hektarowe gospodarstwo. Posiada własny park maszynowy, m. in. dwa traktory, kosiarkę, młocarnię, siewnik, myśli również o kupnie kombajnu. Niezwykle starannie opiekuje się sprzętem, twierdzi bowiem, że dobrze utrzymana i zadbaną maszyną nigdy nie zawiedzie rolnika.

W ubiegłym roku sprzedał 18 t psas, 50 t jęczmienia, 30 tuczników (około 3 t), 4 jałowki, podwołane i 2 t młasa wołowego. W bież. roku zakontraktował rzepak z 5 hektarów i jęczmień z 19 hektarów. W przyszłym roku planuje przetrząsnąć pod rzepak 11 ha, a pod jęczmień 13 ha. Józef Obracaj znany jest z życzliwości. Kiedy tylko pozwalają na to warunki, chętnie pomaga innym. Dysponując bogatym sprzętem, świadczy usługi sąsiadom rolnikom. Znany jest ze społecznej działalności. Bierz udział we wszystkich masowych akcjach prowadzonych przez gospodarzy gminy. (CZ)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Ubiegły rok był bardzo niekorzystny dla produkcji psas, co odbiło się na wynikach hodowli. Toteż sprzyjające, jak dotychczas, warunki atmosferyczne roku bieżącego powinny rolnicy wykorzystać dla wyprodukowania jak największej masy psas własnych, czym uwarunkowany jest wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich.

Ze strony państwa podjęto niezbędne środki umożliwiającej rolnikom jak najszerzej wykorzystanie istniejących rezerw produkcyjnych. Przedsiębiorstwa nasienne przygotowały dwukrotnie więcej niż przed rokiem nasion roślin poplonowych, pod zasiewy sienne rolnicy otrzymają kwalifikowane ziarno prawie w całości nowych, wysokopiennych odmian, które przy zastosowaniu wysokiego nawożenia i nowoczesnej agrotechniki gwarantują znacznie wyższe plony niż odmiany tradycyjne.

Wszystko to, przy lepszym zaopatrzeniu w nowszy mineralne, szerszym wyposażeniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt techniczny i rozszerzeniu usług dla gospodarstw chłopskich, stwarza warunki pełniejszego wykorzystania możliwości produkcyjnych w każdym gospodarstwie. I od tego, jak możliwości te zostaną wykorzystane już teraz, zależy lepsze zaopatrzenie społeczeństwa w żywność oraz dochody rolników.

Sprawne przeprowadzenie tegorocznych zbiorów oraz wykonanie innych, nie mniej ważnych prac w rolnictwie jest sprawą ogólnonarodową. Rolnictwo bowiem, które jest podstawą gospodarki żywnościowej, zaspokaja potrzebę o najwyższej społecznej randze — wyżywienie narodu. Dostarcza zaś i racjonalne zaspokajanie potrzeb żywnościowych narodu jest nieodłączną częścią składową naszego programu budowania społecznego dobrobytu.

Wszystko to, przy lepszym zaopatrzeniu w nowszy mineralne, szerszym wyposażeniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt techniczny i rozszerzeniu usług dla gospodarstw chłopskich, stwarza warunki pełniejszego wykorzystania możliwości produkcyjnych w każdym gospodarstwie. I od tego, jak możliwości te zostaną wykorzystane już teraz, zależy lepsze zaopatrzenie społeczeństwa w żywność oraz dochody rolników.

Sprawne przeprowadzenie tegorocznych zbiorów oraz wykonanie innych, nie mniej ważnych prac w rolnictwie jest sprawą ogólnonarodową. Rolnictwo bowiem, które jest podstawą gospodarki żywnościowej, zaspokaja potrzebę o najwyższej społecznej randze — wyżywienie narodu. Dostarcza zaś i racjonalne zaspokajanie potrzeb żywnościowych narodu jest nieodłączną częścią składową naszego programu budowania społecznego dobrobytu.

Wszystko to, przy lepszym zaopatrzeniu w nowszy mineralne, szerszym wyposażeniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt techniczny i rozszerzeniu usług dla gospodarstw chłopskich, stwarza warunki pełniejszego wykorzystania możliwości produkcyjnych w każdym gospodarstwie. I od tego, jak możliwości te zostaną wykorzystane już teraz, zależy lepsze zaopatrzenie społeczeństwa w żywność oraz dochody rolników.

Sprawne przeprowadzenie tegorocznych zbiorów oraz wykonanie innych, nie mniej ważnych prac w rolnictwie jest sprawą ogólnonarodową. Rolnictwo bowiem, które jest podstawą gospodarki żywnościowej, zaspokaja potrzebę o najwyższej społecznej randze — wyżywienie narodu. Dostarcza zaś i racjonalne zaspokajanie potrzeb żywnościowych narodu jest nieodłączną częścią składową naszego programu budowania społecznego dobrobytu.

Wszystko to, przy lepszym zaopatrzeniu w nowszy mineralne, szerszym wyposażeniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt techniczny i rozszerzeniu usług dla gospodarstw chłopskich, stwarza warunki pełniejszego wykorzystania możliwości produkcyjnych w każdym gospodarstwie. I od tego, jak możliwości te zostaną wykorzystane już teraz, zależy lepsze zaopatrzenie społeczeństwa w żywność oraz dochody rolników.

Sprawne przeprowadzenie tegorocznych zbiorów oraz wykonanie innych, nie mniej ważnych prac w rolnictwie jest sprawą ogólnonarodową. Rolnictwo bowiem, które jest podstawą gospodarki żywnościowej, zaspokaja potrzebę o najwyższej społecznej randze — wyżywienie narodu. Dostarcza zaś i racjonalne zaspokajanie potrzeb żywnościowych narodu jest nieodłączną częścią składową naszego programu budowania społecznego dobrobytu.





Cieszyn



Andrzychów



Jordanów



Kębłowa Żelazkowa



Kęty



Maków Podhalański



Oświęcim



Skoczów

# WOJEWÓDZTWO BIELSKIE — PIĘKNE, GOSPODARNE, KULTURALNE

**R**OK BIEŻĄCY był w naszym regionie rokiem XXX-lecia. Przedstawiliśmy w związku z tym na naszych łamach wszystkie gminy, jak również miasta Cieszyn, Skoczów i Strumię, starając się skonfrontować punkty startu, ten sprzed lat trzydziestu, ze współczesnym doświadczeniem. Dzięki naszej wspólnej pracy, dzięki socjalistycznemu ustrojowi osiągnęliśmy w krótkim okresie czasu, który stanowi niewiele więcej niż minutę w tysiącletniej historii naszej ojczyzny, osiągnięcia naprawdę imponujące.

W przyszłym numerze zamieścimy artykuł sumujący dorobek Włsy w XXX-leciu, a w następnym — Ustronia. Prezentację tych dwóch bielskich miejscowości oddajemy na obecny okres celowy, by zbiegała się z XII TKB. Reorganizacja administracji i władzy państwowej spowodowała rozszerzenie zakresu pojęcia „nasz region”. Jest nim obecnie województwo bielskie. W związku z tym, w cyklu artykułów pod wspólnym tytułem „Poznajmy się”, staraliśmy się dać Czytelnikom podstawowy zasób wiadomości o mikroregionach: bielskim, żywieckim, suskim, wadowickim, oświęcimskim.

Kolumna, którą dziś zamieszczamy, razem z omówieniami wystąpienia i sekretarza KW PZPR Józefa Buzińskiego i wojewody bielskiego Józefa Łabudka na pierwszej naradzie aktywno społeczno-gospodarczego województwa zamieszczonymi wcześniej, stanowi próbę całościowego ujęcia problematyki naszego regionu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie sposób zamknąć na kilkunastu stronach maszynopisu całego bogactwa bujnego życia, którym tętni Bielskie — od Cieszyna po Zator i od Strumienia po Suchą. Tym niemniej wszystkie wymienione publikacje pozwalają sobie wyrobić pewien skrótowy obraz województwa. A to byliśmy, jak sądzimy, Czytelnikom winni.

Województwo bielskie plasuje się na pozycjach zobowiązujących do poddawania. Aczkolwiek pod względem liczby ludności czy powierzchni zajmuje jedno z ostatnich miejsc w kraju, to jednak w wielu innych wskaźnikach, zwłaszcza w produkcji materialnej, aktywności zawodowej ludności, czy w sferze usług znajduje się w pierwszej dziesiątce. Stanowimy nadto jeden z najbardziej atrakcyjnych regionów czasowo-turystycznych, o wybitnych walorach krajoznawczych i turystycznych.

Nojenniejszym jednak naszym kapitałem są ludzie. Pracowici, ambitni i ofiarni. Pomysłowi i rzetelni. Dzięki nim województwo bielskie już dziś w pełni zasługuje na miano pięknego, gospodarnego i kulturalnego. JUTRO będzie owocować nowymi dokonaniem. Pracując dla siebie, pomnażać będziemy ogólnonarodowy dorobek. Budować będziemy ojczyznę, której wizję nakreślił przed 31 laty polski patriota w historycznym Manifestie Lipcowym PKWN.



Bielsko-Biala



Strumię



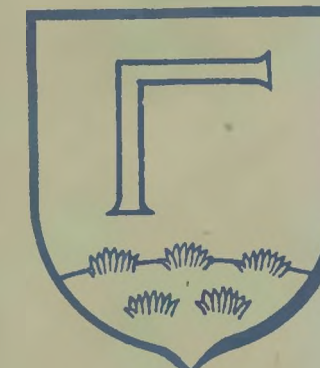
Sucha Beskidzka



Ustron



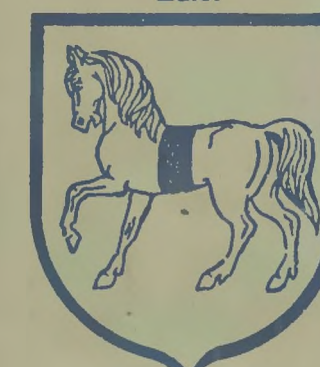
Wadowice



Wisła



Zator



Żywiec

## Produkujemy lepiej i wydajniej

Podstawę gospodarki województwa stanowi przemysł, w którym pracuje co piąty statystyczny mieszkaniec. Wysokim stopniem uprzemysłowienia odznaczają się zwłaszcza takie miasta, jak: Bielsko - Biala, Cieszyn, Oświęcim, Chelmek, Skoczów, Kęty i Andrzychów.

Zróżnicowana jest struktura wytwarzania, wiodącymi gałęziami są wszakże przemysł elektromaszynowy, lekki i chemiczny. Znaczącą rolę odgrywa również przemysł ciężki, spożywczy, drzewny, materiałów budowlanych.

Najwyższą dynamikę wykazuje produkcja rynkowa i eksportowa. Na zaspokojenie potrzeb mieszkańców przeznaczają się jedna trzecia wyrobów, m. in. samochody, tkaniny wełniane, bawełniane i lniarskie, dzianiny i konfekcje, obuwie, farby i lakiery, elektronarzędzia, meble.

W roku bieżącym wartość produkcji przemysłowej i usług osiągnęła, jak się przewiduje, niepełną 72 mld zł

i będzie o ok. 14 proc. wyższa niż w roku 1974.

Zakłady przemysłowe województwa bielskiego przeżywały w ostatnich latach okres drugiej młodości — są w szybkim tempie modernizowane. Proces ten będzie kontynuowany, z myślą o wysokiej efektywności ekonomicznej, drogą do której prowadzi przez zwiększanie wydajności, obniżanie zużycia materiałów i surowców oraz społecznych kosztów wytwarzania.

Prawie 8 mld zł przeznaczają się w br. na inwestycje przemysłowe. Do obiektów szczególnie ważnych dla całej gospodarki narodowej, które znajdują się w trakcie budowy, należą: Wytwórnia Silników Wysokoprężnych w Andrzychowie, Fabryka Samochodów Małolitrażowych, Fabryka Urządzeń Elektrycznych CELMA w Goleszowie, elektrownia w Porąbce - Żarach, zakład APENY w Jelesni i wędliniarnia w Bielsku - Białej.

## Pozycja województwa w kraju

(dane na koniec roku 1974)	
Obszar: 3.700 km kwadr.	— 47 miejsce
Ludność: 765,5 tys. — 1,5 proc.	
Gęstość zaludnienia: 207 osób na 1 km kw.	— 5 miejsce
Udział ludności utrzymującej się ze źródeł pozarolniczych: 81,2 proc.	— 8 miejsce
Zatrudnienie w gospodarce społecznej: 190,4 tys.	— 9 miejsce
Zatrudnienie w przemyśle: 158,6 tys.	— 4 miejsce
Zatrudnienie w budownictwie: 26,2 tys.	— 13 miejsce
Wartość produkcji przemysłowej: 47,3 mld.	— 6 miejsce
Ilość punktów sprzedaży detalicznej: 4.300	— 14 miejsce
Ilość zakładów gastronomicznych: 501	— 5 miejsce
Ściek komunikacji miejskiej	— 5 miejsce
Udział ludności miejskiej korzystającej z sieci wodociągowej: 69,2 proc.	— 35 miejsce
Udział ludności miejskiej korzystającej z sieci kanalizacyjnej: 59,9 proc.	— 31 miejsce
Liczba placówek pocztowo-telekomunikacyjnych na 100 tys. mieszkańców: 18,9	— 44 miejsce
Ściek szkół podstawowych: 360	— 26 miejsce
Ściek liceów ogólnokształcących: 29	— 18 miejsce
Liczba łóżek szpitalnych na 10 tys. ludności: 44,3	— 35 miejsce
Liczba lekarzy na 10 tys. ludności: 11,1	— 23 miejsce
Ściek aptek i punktów aptecznych:	— 11 miejsce

instytucji państwowych dla udzielania pracownikom pomocy w budowie domków jednorodzinnych.

Z problemem hudoznictwa wiąże się gospodarka komunalna. Jest w tym zakresie wiele do zrobienia. Infrastruktura zarówno Bielska - Białej, jak i innych miast daleko odbiega od wymagań wynikających ze służebnej roli, jaką mają do spełnienia wobec skupionych wokół nich mikroregionów. Usprawnienia wymaga komunikacja, kontynuować i przyśpieszać należy modernizację dróg oraz budowę nowych, poprawiać musi ulec zaopatrzenie w wodę i gaz.

W bież. roku wydatkują się na cele komunalne 600 mln zł. Kontynuować się będą w ramach tych nakładów m. in. przebudowa układu komunikacyjnego Bielska - Białej oraz budowa trasy samochodowej do Wisły.

## Byłe zdrowie dopisywało...

W okresie władzy ludowej dokonano na terenach dzisiejszego województwa bielskiego ogromny postęp w zakresie opieki zdrowotnej i profilaktyki zdrowia. Tym niemniej baza służby zdrowia nie odpowiadała istniejącym potrzebom. Dotyczy to zwłaszcza liczniwa zamknięcia, które dysponuje niespełna 45 łóżkami na 10.000 mieszkańców, podczas gdy wskaźnik ogólnokrajowy wynosi 64,9. Lekarzy medycyny zatrudniamy ogółem 845.

Wyjąwszy Szpital Reumatologiczny w Ustroniu-Zawodzie, nie przewidywano w najbliższym czasie oddania do użytku większych inwestycji z tego zakresu. Zachodzi w związku z tym potrzeba jeszcze pełniejszego, bardziej racjonalnego wykorzystania istniejącej bazy i kadry.

W przyszłości natomiast widzą województwa przewidują budowę i rozbudowę szpitali, obiektów opieki społecznej i żłobków.

Wielu można znaleźć w tej dziedzinie przy pomocy czynów społecznych, które są cennym wkładem w zaspokajanie rosnących potrzeb mieszkańców. W samym roku bieżącym ich wartość przekroczy w województwie bielskim 300 mln zł.

## Kiedy własne mieszkanie?

Jednym z czynników decydujących o poziomie życia społeczeństwa są warunki mieszkaniowe. Sytuacja województwa bielskiego w tej dziedzinie jest wyjątkowo trudna. Wieloletnie zaniedbania, stosunkowo wysoka dynamika demograficzna oraz konieczność emigracji ludności z innych regionów kraju spowodowały, że w Bielsku-Białej — średni okres oczekiwania na spółdzielcze mieszkanie przekracza 10, a w Cieszynie 8 lat. Są to jedne z najmniej korzystnych pod tym względem wskaźniki w kraju.

Władze wojewódzkie postawiły sobie szybkie poprawę warunków mieszkaniowych ludności za jedno z naczynych zadań, ale jest oczywiste, że postępu w tym zakresie nie da się osiągnąć z dnia na dzień. W br. plan

przewiduje oddanie do użytku 4.480 mieszkań o 25.415 izbach, z czego mniej więcej połowa przypada na Bielsko-Biala. Niestety realizacja planu jest opóźniona i właśnie nadrobienie tych opóźnień jest obecnie najważniejsze. Chcielibyśmy przeciw wszystkim, żeby program budownictwa został nie tylko wykonany, ale przekroczony.

Postęp w budownictwie wymaga koncentracji potencjału wykonawczego, pełnego wykorzystania miejscowych zasobów materiałowych, usprawnienia organizacji i technologii robót. Możliwość przyspieszenia tempa poprawy warunków mieszkaniowych stwarza także budownictwo indywidualne, które ma w bielskim regionie bogatą tradycję. Popierać się będzie wszelkie inicjatywy zakładów pracy i

## Z myślą o konsumencie

Ważną dziedziną zaspokajania potrzeb społecznych stanowią handel i gastronomia. O ile wskaźniki statystyczne są w tym zakresie dla województwa bielskiego wcale przyzwolne, o tyle rzeczywistość świadczy o niedorozwoju.

Na koniec roku 1974 działają 4.300 uposażonych punktów sprzedaży detalicznej, a liczba ludności przypadającej na jeden punkt jest dokładnie równa średniej krajowej. Przedłożeniu sieci handlowej decyduje wszakże wyższy od średniej ogólnopolskiej poziom dochodów pieniężnych ludności, stanowiący rezultat wysiłku stopnia aktywizacji zawodowej ludności, jak również rozwinęty ruch czasowo-turystyczny.

Na jeden zakład gastronomiczny przypada 1.618 osób, a istniejąca sieć lokuje nasze województwo na 5 miejscu w kraju, mimo to jednak, z uwagi zwłaszcza na czasowo-

wo-rekreacyjną funkcję całej południowej części województwa, obserwuje się dalece niewystarczającą przepustowość lokalną.

W roku bieżącym obroty handlu mają wynieść 12,5 mld zł, a w okresie pierwszych 5 miesięcy osiągnęły 5 mld i były o 3,5 proc. wyższe od planowych. Obroty gastronomiczne zaplanowano na poziomie 4,5 mld zł, zaś w pierwszych 5 miesiącach wyniosły 563 mln (przekroczenie zadań o 8,5 proc.).

Na inwestycje przeznaczają się w br. 350 mln zł. Władze wojewódzkie skupiają uwagę na rekonstrukcji i modernizacji bazy handlu, usług i gastronomii, na zwiększeniu wydajności pracy i tworzeniu większych specjalistycznych zakładów. W Bielsku-Białej powstanie nowoczesne centrum handlowo-usługowe, które służyć będzie również mieszkańcom sąsiednich miejscowości.

## Nie tylko chlebem żyje człowiek...

Województwo bielskie posiada stosunkowo dobrą rozwiniętą sieć szkolnictwa. Dysponujemy 360 szkołami podstawowymi, w tym 15 zbiorowymi, 23 liceami ogólnokształcącymi, 134 technikami i liceami zawodowymi. Już w nadchodzącym roku szkolnym nastąpi dalsza poprawa w tym zakresie.

W Bielsku-Białej istnieją filie Politechniki Śląskiej i Politechniki Łódzkiej, a w Cieszynie filia Uniwersytetu Śląskiego. Znaczące są osiągnięcia kulturalne i artystyczne województwa. Działają m. in. 3 sa-

rodowiska teatru, Studio Filmów Rybnickich, 55 kin, 5 domów kultury, rozległa sieć bibliotek publicznych, muzea, kluby „Ruch” i GS, amatorskie zespoły artystyczne.

W Bielsku-Białej przewiduje się zorganizowanie większego centrum kultury robotniczej. W gminach organizowane będą ośrodki propagandy i kultury, które pozwolą na zintegrowanie działalności ideowo-wychowawczej.

## Wyżywienie sprawą nie tylko wsi

W okresie międzywojennym znaczna część obszaru dzisiejszego województwa bielskiego należała do tzw. „Polski B” — zaniedbanej i zacofanej. Dotyczyło to zwłaszcza wsi — przeludnionej, która nie mogła zapewnić swym mieszkańcom nawet minimum egzystencji. W Pol-  
sce Ludowej tereny te uzyskały warunki przyspieszonego startu, szybkiego nadrobienia zaległości.

Rolnictwo nie straciło jednak na znaczeniu. Szczególną rangę uzyskało ono w ostatnich latach, zwłaszcza po XV Plenum KC PZPR. W województwie bielskim rolnictwo działa w specyficznych warunkach, na które składają się: wysoki stopień rozdrobnienia gospodarki, niski udział sektora społecznego we władaniu ziemią i w produkcji oraz niewystarczający stopień mechanizacji. Ok. 85 proc. gospodarstw należy do ludności dwuzawodowej.

Stosunkowo niska jakość gleh, przy równoczesnej wysokiej ilości opadów preferują bielskie rolnictwo do specjalizowania się w produkcji zwierzęcej, co zbiega się z aktualnymi i perspektywicznymi potrzebami kraju. Stoi

w związku z tym zadanie intensyfikacji hodowli i rozwoju bazy paszowej. Temu kierunkowi specjalizacji pod porządkowaną zostanie zarówno działalność organizacyjna, jak i inwestycyjna, na które przeznaczają się w br. ponad 364 mln zł.

Jednym z kluczowych problemów jest racjonalna gospodarka ziemią. Przejmowanie ziemi za rentę lub spłaty pieniężne, zwłaszcza ziemi zagrożonej spadkiem produktywności stanowią jednym z istotnych instrumentów przemian strukturalnych w bielskim rolnictwie. Dalsze przeobrażenia strukturalne pójść w kierunku tworzenia nowych i rozwoju istniejących RSP, umacniania różnorodnych związków kooperacyjnych rolnictwa indywidualnego i sektora uspołecznionego oraz rozwoju innych form zrzeszonej gospodarki w oparciu o kolka rolnicze. Dysponują one już majątkiem wartości 0,5 mld złotych.

Poważne zadania stoją przed spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu, której obroty sięgają 20,5 mld zł, a majątek przedstawia wartość ok. 800 mln zł.

## Wykorzystamy naturalne walory

Region bielski stanowi jeden z najpiękniejszych obszarów kraju. Te walory musimy nie tylko chronić, ale i wzbogacać, aby województwo stało się wzorowe pod względem zagospodarowania przestrzennego, aby stało się miejscem wypoczynku nie tylko naszych własnych mieszkańców, ale także czołowym ośrodkiem recepcyjnym naszego kraju.

„Trzeba pamiętać — mówił na inauguracyjnej sesji WRN i sekretarz KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Józef BUZIŃSKI — a nie tylko cennych zasobach naszej regionalnej gospodarki, o wartościach przyrodniczych województwa z jego walorami turystycznymi i rekreacyjnymi. Trzeba prawdziwie go gospodarkę korzystać z tych zasobów i czynić wszystko dla ich zachowania, wzbogacenia i pomnożenia — z myślą o sobie i przyszłych pokoleniach”.

Najbliższym zadaniem jest skoncentrowanie wysiłków na zagospodarowaniu turystycznym głównych ciągów komunikacyjnych, rozbudowie bazy noclegowej, która jest „wąskim gardłem” naszej turystyki, umocnieniu przedsiębiorstw usług turystycznych. Istnieje potrzeba wyrównywania dysproporcji w zagospodarowaniu turystycznym Ustronia, Włsy i Szczyrku z jednej oraz mikroregionów żywieckiego i wadowickiego — z drugiej strony.

Problemami, którym władze wojewódzkie będą poświęcać wiele uwagi, to również gospodarka wodna, ochrona przeciwpowodziowa i czystość powietrza atmosferycznego.

Wiele do zrobienia jest w zakresie estetyki oraz higieny miast i gmin. Potrzebna jest w tym zakresie pomoc wszystkich, którym należy, aby województwo nasze było piękne, gospodarne i kulturalne.



BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.  
ODDZIAŁ W KATOWICACH

zatrudni natychmiast

Pracowników z wykształceniem średnim na stanowiska

## KASJERÓW I LIKWIDATORÓW

w agencjach w Cieszynie i Bielsku-Białej.

Zgłoszenia przyjmuje Bank PKO SA, Oddział w Katowicach, plac Wolności 2.

127kr

TECHNIKUM MECHANICZNO-ELEKTRYCZNE  
w CIESZYNIE, pl. Kościelny 5

## OGŁASZA WPISY

UCZNIÓW DO KLASY I  
TECHNIKUM DLA PRACUJĄCYCH  
— WIECZOROWEGO

o specjalnościach:

— obróbka skrawaniem

— elektromechanika

Nauka w technikum trwa 3 lata. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie ZSZ w odpowiednich zawodach, 18 lat życia, zezwolenie z dyrekcji zakładu pracy.

Bliższych informacji udziela sekretariat Technikum oraz kierownicy szkolenia w zakładach pracy.

138kr

FIATA 600D — sprzedam. Ma-  
dzia, Harbutowice 160.

18556g

ZASTAWĘ — kupię. Może być  
do remontu. Taksometr sprze-  
dam, Cieszyn, Karłowicza 3/7.

18559g

DZIAŁKĘ budowlaną — 80  
arów 88 m kw. w Kaczkach  
— sprzedam. Maria Matusek,  
Kaczkowa Dolna 93.

18559g

SNOPOWIAZALNIE konną —  
sprzedam. Jan Gąsior, Ikrzyn-  
czyn 1.

18559g

KUPIĘ pianino. Może być  
starsze. Wiadomość: Cieszyn,  
tel. 506.

18559g

SPRZEDAM 6 kółek metalo-  
wych, kompletnie wyposażo-  
nych, 6 szafek nocnych, 3 szaf-  
ki dwudrzewiowe oraz wózek  
głęboki. Informacje: Cieszyn,  
ul. Sw. Jerzego 11b/31.MALŻENSTWO, członkowie  
spółdzielni mieszkaniowej,  
poszukują mieszkania na 3 i 4  
pomieszczenia. Czynsz płat-  
ny z góry. Wiadomość: Sko-  
czów, Rynek, Klub „Ruch”.

185535

WYPOŻYCZAM najnowsze  
modele sukien ślubnych, wie-  
czorowych, peleryn, welony,  
kapelusze. Rolńska, Bielsko,  
Magi 14, boczna Krasiańskiego.

18534g

PIŁKARSKIE  
OSTATKINa zakończenie piłkarskiego  
podsumowania minionego se-  
zonu podajemy tabelki klasy  
C. Informujemy, że mistrzami  
w dwu grupach, gdzie wystę-  
pują cieszyńskie drużyny, zo-  
stali piłkarze LZS Górki Wiel-  
kie i LZS Dziągiewów.

## GRUPA I

1. LZS Górki W. 12 19 51:18  
2. LZS Bestwinka 12 14 40:37  
3. LZS Ochaby 12 13 34:24  
4. LZS Halcnów 12 11 30:34  
5. LZS Pierściec 12 10 22:50  
6. Cukrownik II 12 9 23:20  
7. Beskid II Bielsko 12 8 28:35

## GRUPA II

1. LZS Dziągiewów 12 16 32:27  
2. LZS Hażlach 12 14 32:24  
3. LZS Brzeźce 12 14 23:20  
4. LZS Ustron-P. 12 13 31:12  
5. LZS Puńców 12 11 24:22  
6. LZS Wińca 12 3 13:37Nowy sezon piłkarski roz-  
poczyna się już 10 sierpnia.  
Przypominamy, że w klasie  
miejscowościowej, wśród 14  
zespołów, grać będą: KS Cie-  
szyn i Cukrownik Chybia. W  
grupie A-klasowców zobaczy-  
my: Wisłę Strumień, Kuźnię  
Ustron, Beskid Skoczów, Wi-  
cher Kaczyce, Orla Zabłocie i  
Olsz Pogwizdów.Podobnie jak w klasie A  
również w klasie B będzie po  
14 zespołów. Natomiast utwo-  
rzono dwie C klasy, w których  
występować będzie po 12 dru-  
żyn. (cz)Sportowe  
pozdrowieniaPrzebywający na obozie  
sportowym uczniowie Szkoły  
Podstawowej nr 4 w Cieszynie  
i Liceum Ogólnokształcące-  
go im. A. Osuchowskiego prze-  
śłali nam pozdrowienia z  
dziękami.Dowiedzieliśmy się, że apety-  
ty i humor młodym sportow-  
com dopisują. Nad formą  
uczestników obrotu czuwa Le-  
szak Kłimeczak, a całość za-  
jęć prowadzi wiczytator mgr  
Karol Chraszcina.Piękną widokówkę za Radę  
Obozu podpisał Grzegorz  
Mróz. (p)Ci wspaniali mężczyźni  
na swoich maszynachOstatnio mieszkańcy nasze-  
go regionu mieli okazję po-  
dziwiać wspaniałe motocykle  
znanych światowych marek,  
jak: „Honda”, „Moto-Guzzi”,  
„BMW”, „Jawa”, na któ-  
rych przejeżdżali uczestnicy  
rocznego rajdu europejskie-  
go. Trasa jego prowadziła  
z różnych stolic europejskich  
do Lublina. Następnieuczestnicy tej tradycyjnej  
już imprezy, organizowanej  
przez Europejską Federację  
Motorową (FIM), pojechali  
do innych regionów kraju.  
Wszędzie, gdzie się pojawili  
rajdowcy na tych „wspania-  
nych maszynach”, gromadzili  
się licznie miłośnicy motory-  
zacji. (cz)Uczestnicy maratonowego rajdu na ulicach Cieszyna. ● Fot.:  
Paweł Czupryna.

## Jeszcze jeden sukces modelarzy

Czołowy modelarz z Istebnej  
Stanisław Hubka należy do  
najlepszych w kraju.mżawka), rozegrano wszystkie  
konkurencje. Startowały ra-  
kietoplany, rakiety czasowe  
jednostopniowe i makiety ra-  
kiet.Podobnie jak w poprzednich  
imprezach, podopieczni in-  
struktora Tadeusza Maciejczy-  
ka z Istebnej spisali się bar-  
dzo dobrze. W rakietach cza-  
sowych jednostopniowych Ed-  
ward Kukuczka zajął wśród  
juniorów trzecie miejsce, a  
Edward Legierski był piątą.  
W makietach rakiet, również  
w grupie juniorów, Maciej-  
sław Zogata zajął drugą lokatę  
z modelem rakiety radzieckiej.  
Trzeci był Jerzy Hubka  
z modelem rakiety meteorolo-  
gicznej Sonda 1-2, a czwartym  
Stanisław Hubka, który  
zaprezentował model kanadyjski  
„Bomarc”. (cz)Wśród seniorów Tadeusz  
Maciejczyk zajął drugie miej-  
sce w rakietach czasowych,  
zaś w rakietoplanach był trze-  
ci. Do bardzo przyjemnej nie-  
spodzianki należy zaliczyć  
trzecie miejsce Antoniego  
Karcza w modelach makiet  
rakiet w grupie seniorów. Je-  
go model — polska rakietka  
meteorologiczna „Meteor-3”  
przebiegła tylko 85 pkt. do  
pierwszej lokaty. Triumfator  
tej konkurencji Juliusz Jaroń-  
czyk należy do ścisłej czo-  
łówki krajowej i europejskiej.  
Nasz modelarz startował w  
tej konkurencji po raz pierw-  
szy, a na wykonanie modelu  
poświęcił około 150 godz.

(cz)

Beskidzkie zagłębie  
turystyczno-wypoczynkowePostępujący z roku na rok  
rozwoj regionu beskidzkiego  
kształtuje coraz wyraźniej  
centrum wypoczynkowo-tu-  
rystyczne tego obszaru. Już  
w tej chwili zdobywają one  
sobie odpowiednią rangę, na-  
wet w skali ogólnopolskiej:  
Szczepanek jako ośrodek spor-  
tów (głównie zimowych),  
Brenna jako centrum wypo-  
czynku i zabaw dla dzieci i  
młodzieży, Ustron, który u-  
rasta do rangi wielkiego u-  
zdrowiska oraz Wisła, spe-  
cjalizująca się w organizo-  
waniu wielkich imprez o cha-  
akterze kulturalnym. (x)tów (głównie zimowych),  
Brenna jako centrum wypo-  
czynku i zabaw dla dzieci i  
młodzieży, Ustron, który u-  
rasta do rangi wielkiego u-  
zdrowiska oraz Wisła, spe-  
cjalizująca się w organizo-  
waniu wielkich imprez o cha-  
akterze kulturalnym. (x)

## Lipcowe refleksje

## Na wozie i pod wozem...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

niez bandy „własowców”.  
Jedną z tych band — ucieki-  
nierów zatrzymała się na by-  
łym placu ćwiczeń k/Cieszy-  
na plaga tutejszej ludności,  
za żywnością dla siebie i  
swych rodzin oraz za obro-  
kiem dla uprowadzonego z  
sobą bydła. Była ona strasz-  
ną plagą tutejszej ludności,  
która w pośpiechu sprzątała  
z pól ziemniaki i wazelkie in-  
ne plody rolne oraz owoce z  
sądów, by zabezpieczyć je  
przed zachłannością przyby-  
szów. Kradzieże i rabunki ne-  
kały całą okolicę, dopóki  
pewnego dnia radziecki sa-  
molot, krążący nisko nad  
obozowiskiem bandy, nie na-  
padł jej panicznego strachu.  
Nocą uciekła dalej.Front zatrzymał się na li-  
nii Zebrzydowice — Fruchna  
— Brenna i rozpoczęły się  
długotrwałe, ciężkie walki.  
Od strony Fruchnej grzmot  
armat i nieustanny huk po-  
wodowały drżenie szyb oide-  
nych i otwieranie się drzwi  
w mieszkaniach daleko od  
terenów walki. U umęczonej  
ludności polskiej rosła otu-  
cha na rychłe wyzwolenie.W Istebnej już 29 stycznia  
1945 r. zniszczono wszystkie  
swastyki, szyldy i wywiesz-  
ki hitlerowskie, a na budyn-  
ku urzędu gminnego wywie-  
szono flagę polską. Pozosta-  
łych po ewakuacji wsi Niem-  
ców zapędzono do lasów i  
ulokowano w bunkrach pa-  
rtyzantów. Radosne manifes-  
tacje przerwał powrót Niem-  
ców. Gestapo spotęgowało  
terror na skrawku jeszcze  
nie wyzwolonej Ziemi Cie-  
szyńskiej. Były łapani nocne  
uciekierów z robót w  
Rzeszy, rozstrzeliwania na  
cmentarzu żydowskim w Cie-  
szynie i w różnych miejsc-  
owościach powiatu.W Istebnej — poza liczny-  
mi aresztowaniami — gesta-  
po wywoziło do Cieszyna le-  
niczego Śliżę z synem za  
udzielenie pomocy partyzan-  
tom. Groziło im niechybnie  
rozstrzelanie. W tym czasie  
przybyła jednak do Istebnej  
w odwiedziny do krewnych,  
u których ukrywał się inż.  
Michejda — właścicielka do-  
mu koło Cieszyna, w którym  
mieściła się kwatera genera-  
ła, dowódcy frontu w pow.  
cieszyńskim. Jej natychmi-  
stowa interwencja u genera-  
ła odniosła skutek, w ostat-  
niej chwili udało się więc  
wyrwać skazańców z rąk  
oprawców.Do 1 maja wojska radzie-  
ckie wypędziły ostatnie od-  
działy niemieckie z cieszyń-  
skiego zakątka, zaś 3. V.  
1945 r. zatknięto sztandar bia-  
ło-czerwony na piastowskiej  
wieży Cieszyna. W kilka dni  
później ciągnęły już przez  
cieszyński rynek długie ko-  
lunmy rzekomo niepokona-  
nych żołnierzy niemieckich, a  
teraz zmierzających do  
węgier, wędrujące na wschód. Pier-  
wszy po wyzwoleniu burmistrz  
Cieszyna, ob. Smotrycki (by-  
ły red. „Polonii” i literat —  
pseud. „Jotes”), nie mogąc  
doczekać się końca przemar-  
szu, usiłował przedrzeć się  
na drugą stronę przez masze-  
rującą kolumnę, został jed-  
nak wchwytywany do niekom-  
pletnej czwórki („dawaj po  
cztery”) i musiał maszerować  
z jeńcami. Dopiero wysła-  
na autem delegacja MRN  
uwolniła go pod Skoczowem  
z tego przypadkowego, a nie-  
milogę marszu z hitlerow-  
skimi żołdakami.W roku 1945 w ojcyste  
strony wracała fala ludzkich  
szkieletów. I tych w „pasia-  
kach” z wyzwolonych obo-  
zów, i wszystkich innych „wy-  
pędów”. Był wśród nich i  
piszący te wspomnienia „utra-  
pieniec” — wycieńczony do  
ostatnich granic możliwości  
(40 kg „żywej” wagi), wy-  
slany przez hitlerowców na  
roboty przymusowe do Rze-  
szy. Wracał do tych swoich  
pagórków cieszyńskich, do  
„tych łak cielonych, do tych  
pól malowanych zbożem roz-  
maitem, wyzłaczanych pszeni-  
cą, posrebrzanych żytem...”.  
Do tych kominów fabrycz-  
nych, do pięknych osiedli w  
tym „jego kraju lat dziec-  
cych, który był, jest i zos-  
tanie święty i czysty, jak —  
pierwsze kochania”.Niedługo pozwolono mi od-  
poczywać po powrocie. Na-  
glony przez tymczasowy za-rząd fabryki, podjąłem pracę  
wykonywaną przed okupa-  
cją.Pe uczucie okupanta fa-  
bryki była w stanie najwy-  
szego zaniedbania i wymaga-  
ła gruntownego remontu.  
Okupant prowadził rabunko-  
wą gospodarkę, nie nie in-  
westował. Wywoził wyposa-  
żenie wartości około 5 milio-  
nów przedwojennych złotych.  
Były to m. in. kosztowne in-  
strumenty miernicze, platy-  
nowe tygle i miski, maszyny  
do pisania i do liczenia, sa-  
mochody osobowe i ciężaro-  
we, pasy skórzane, konie i  
wozy oraz różn. materiały.  
Oprócz tego wymontowano s-  
turbiny regulator i wywie-  
ziono, spodziewając się, że w  
ten sposób fabryka na dłuż-  
szy czas będzie niezdolna do  
produkcji. ( )Postępując się wypożyczo-  
nym z innego zakładu urzą-  
dzeniem, zbudowano regula-  
tor i zmontowano, przywró-  
cając do użytku zdekomple-  
towaną przez wroga turbinę.  
Uruchomiona elektrownia  
rozpoznała dostarczać prąd  
elektryczny miejscowym i  
okolicznym mieszkańcom.W fabryce wykonywano  
roboty porządkowe, remonto-  
we i przygotowywano do pro-  
dukcji we wszystkich od-  
działach.Po uruchomieniu stołówki  
wszyscy pracownicy otrzymy-  
wali bezpłatnie jednodani-  
owe posiłki. Zapasy, których  
okupant nie zdążył wywieźć,  
wymieniano na zboże, które  
mielono i wypiekano z niego  
chleb razowy do sklepu fa-  
brycznego i do stołówki. Za-  
łoga otrzymywała nadto przy-  
działy mięsa — rąbaki. Wiele  
mieszkań robotniczych, znisz-  
czonych w czasie okupacji  
oraz zabudowań gospodar-  
czych odrestaurowano.W dniu 16. X. 1945 roku  
nastąpiło oczekiwane przez  
wszystkich mieszkańców osie-  
dla i okolicy uroczyste uru-  
chomienie połączenia kolejo-  
wego Bielsko — Cieszyn. W  
załogę wstąpiła nadzieja, że  
fabryka będzie mogła rozpo-  
cząć produkcję, potrzebną do  
odbudowy zniszczonego woj-  
ną kraju. Niestety cementow-  
nia nie mogła być urucho-  
miona z powodu braku węgla  
i wagonów potrzebnych  
pod załadunek. Dopiero w  
dniu 5 stycznia 1946 r. zady-  
miły nareszcie komy.Od wyzwolenia w 1945 r.  
byłem aktywnym członkiem  
PPR. W okresie grasowania  
band pełniłem z narażeniem  
życia zlecane przez KP PPR  
zadania partyjne. W czasie  
wyborów do Sejmu i referen-  
dum powołany zostałem na  
członka Obwodowej Kom-  
isji Wyborczej. Nie zważa-  
łem na otrzymywane anoni-  
my i ostrzeżenia, że na tym,  
czy innym drzewie powie-  
szony będę „na czerwonych  
banderach”, przemawia-  
łem na zebraniach, podkre-  
ślałem, że dumny jestem, iż  
należę do PPR. Za taką po-  
stawę padłem ofiarą uzbro-  
jonej bandy, która nocą na-  
padła na mój dom, strzela-  
nia sterroryzowała wszyst-  
kich, ciężko raniąc moją żo-  
nę, a mnie kalecząc. Zrabo-  
wała i wywoziła samocho-  
dem z domu wszystko, co po-  
siadało jakąkolwiek wartość.Zajęci sprawami dnia bie-  
żącego, naszymi codziennymi  
radościami, kłopotami i  
troskami, często zapomina-  
my, od czego zaczęliśmy, jakie  
były pierwsze zryby ojczy-  
zny.Naród polski określił swój  
los, wchodząc na drogę so-  
cjalizmu. Jakże szmat r-  
łatwej drogi już poza nami!  
Ileż przeszło, ile trudności  
pokonał!Warto, patrząc naprzód,  
obrócić wzrokiem do przesz-  
łości, do tych lat dziec-  
stwa, do tych lat dzieci-  
ństwa, do tych lat, które  
pół malowanych zbożem roz-  
maitem, wyzłaczanych pszeni-  
cą, posrebrzanych żytem...”.  
Do tych kominów fabrycz-  
nych, do pięknych osiedli w  
tym „jego kraju lat dziec-  
cych, który był, jest i zos-  
tanie święty i czysty, jak —  
pierwsze kochania”.Niedługo pozwolono mi od-  
poczywać po powrocie. Na-  
glony przez tymczasowy za-

FRANCISZEK IRECKI

## ZAKŁADY ELEKTRO-MASZYNOWE

## CELMA

## W CIESZYNIE

## POSZUKUJĄ KWATER RODZINNYCH

w Cieszynie, Goleszowie i okolicy  
na dogodnych warunkach finansowych.Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Sa-  
modzielny Referat Mieszkaniowy ZEM CELMA, Cieszyn, ul.  
1 Maja 19, tel. 15-81 wewn. 524. 137kr

## UWAGA, ABSOLWENCI KLASY VIII

## UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

LICEUM ZAWODOWE ORAZ ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA  
DLA PRACUJĄCYCH  
ZAKŁADÓW ELEKTRO-MASZYNOWYCH „CELMA” W CIESZYNIE  
PRZYJMĄ ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

do nauki zawodu w tak atrakcyjnych specjalnościach, jak:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- FREZER
- ELEKTROMECHANIK
- FORMIERZ I MODELARZ ODLEWNICZY

oraz na kierunku mechanicznym w Liceum Zawodowym.

Nauka w Liceum Zawodowym trwa 4 lata, w Szkole Zawodowej — 3 lata

Po ukończeniu nauki absolwenci zatrudnieni zostaną zgodnie z uzyskanymi kwa-  
lifikacjami w Fabryce Maszyn, w Fabryce Narzędzi oraz w Fabryce Urządzeń  
Elektrycznych — jednym z najnowocześniejszych zakładów w Europie produkują-  
cym elektronarzędzia.Kandydaci zamieszkali w Goleszowie i okolicy mogą kontynuować naukę teore-  
tyczną i praktyczną w Goleszowie. W okresie trwania nauki uczniowie Zasadniczej  
Szkoły Zawodowej otrzymują następujące wynagrodzenie: w I roku nauki 350 zł,  
w II roku nauki 600 zł, w III roku nauki 1120 zł. W zawodzie formierza i modelarza  
odlewniczy w III roku nauki otrzymują wynagrodzenie w wys. 1.200 zł.Wyróżniającym się uczniom przysługują bieżące premie, okres nauki w zawodach  
odlewniczych zalicza się do uprawnień wynikających z „Karty Odlewnika”. Ucz-  
niowie w I roku nauki otrzymują bezpłatnie książki, kompletną odzież ochronną  
oraz środki pióra. Młodzież korzysta z szeroko zakrojonej akcji socjalno-bytowej  
Zakładu.Zakład posiada ośrodki wczasowe nad morzem i w górach. W ramach tej akcji  
organizowane są obozy wypoczynkowe w kraju oraz za granicą.

Przyjęcie do szkoły bez egzaminu wstępnego.

Warunki przyjęcia: ukończenie VIII klas szkoły podstawowej, dobry stan zdro-  
wia, stwierdzone świadectwem lekarskim i nie przekroczony 17 rok życia.Wymagane dokumenty: 4 zdjęcia, skierowanie ze szkoły podstawowej oraz świa-  
dectwo. Informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie w godzinach od 7 do 15,  
a w soboty od 7 do 12 Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, Cieszyn, ul. 1 Maja 19,  
tel. 15-81, wewn. 311. 25krGŁOS  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJTYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-088 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Leśna 22, 40-087 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK i Jadwiga LACH-ROSOCHOWA. ADRES REDACJI: ul. Mennicza 10, 40-008 Cieszyn. TELEFONY: 15-32 oraz 16-93. TELEKS: 935-394. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY TY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 53 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATĘ DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-040 Warszawa, kon-  
tynentalna 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁY NIE ZAMÓWIENIOWYCH REDAKCJA NIE ZWRACA.  
OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 3697/35928. Nr. zam. 2890/75 T-4



\_\_\_\_\_





Na polach wre praca

## Gorący czas ludzi rolniczego trudu

**W** NIEKTÓRYCH REGIONACH KRAJU duże żniwa woslagają już półmetek. Na naszym Podbeskidziu zbiór żyta dopiero rozpoczęło. Różnica w terminach, rzecz jasna, nie zależy od dobrej woli rolników, jest natomiast naturalną konsekwencją odmiennych warunków klimatycznych, warunkujących vegetację roślin uprawnych.

Podobnie, jak w całym kraju i u nas do żniw przygotowanie się bardzo rzetelnie. Na okres gorącej uaktywnił swą działalność gminne służby rolne i jednostki sektora uspołecznionego, świadczące usługi na rzecz rolnictwa. Do akcji przygotowania sprawnie maszyn polowe. Jak dotąd kosiarki, snopowiazki i kombajny pracują na polach bez zarzutu. Wszelkie awarie usuwane są niemal natychmiast. Zupelnie dobrze zorganizowano sprzęt zboż w gminie Skoczów. Rolnicy indywidualni korzystają z maszyn Spółdzielni Kółek Rolni-

czych, która tak dysponuje sprzętem, by go w pełni na co dzień wykorzystywać. Nad sprawnością maszyn czuwać dwie ekipy techniczne, które bezpośrednio na miejscu pracy usuwają przyczyny ewentualnych przestoju. Żniwa w okolicach Skoczowa rozpoczęło w srode ubiegłego tygodnia. Jako pierwszy do sprzętu żyta zabrał się Karol Gabrys z Pierścica. Do końca ubiegłego tygodnia skoszone 15 hektarów, czyli czwartą część zasianego w gminie żyta. Do sprzętu zboż przystąpił także Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne w Górkach

Wielkich i Simeradzu oraz skoczowska Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Nieznaczne opóźnienie spowodowane zostało opadami, które uniemożliwiły wyjście kombajnów na pola. W znakomitej większości żyto zbiera się przy pomocy maszyn, w nielicznych tylko wypadkach, tam gdzie silniejsze ulewę polowały łany, stosuje się tradycyjną kose. W gminie Skoczów zadbane również o maksymalne odciążenie rolników na okres żniw. Z czterech dzieciaków: w Harbutowicach, Kieczach, Bładnicach i Pierścicu korzysta około 80 dzieci. Oddziały WZGS zaopatrzły swoje sklepy w konserwy, prefabrykaty i wyroby garmażeryjne. Zrobiono zapasy napojów chłodzących, których nie powinno zabraknąć. Wszystko wskazuje na to, że żniwa przebiegną bez większych zakłóceń. Miejmy nadzieję, że pogoda też nie wyplata figla. (3)

## Emocjonujący finał telewizyjnego „Banku Młast”

Po półrocznej krzątaninie rozstrzygnięte zostało współzawodnictwo Szczawnicy i Wisły w ramach telewizyjnej imprezy „Banku Młast”. Formalnie wygrała Szczawnica stosunkiem 28.905 do 25.697 punktów. Na rezultat złożyły się realizacje podstawowych zobowiązań, jak również czyny dodatkowe oraz głosy mieszkańców województwa radomskiego i bydgoskiego. Pojedynkę był rzeczywiste imponujący, a efekty zorganizowanego wysiłku społecznego w obu miejscowościach godne najwyższego uznania. Wydarzenie nadmierne, że wartość czynu społecznego przydadząca na jednego dorosłego mieszkańca Wisły wyniosła około 2.600 złotych, zaś w Szczawnicy około 2.000, natomiast wartość globalna wykonanych prac — również w odniesieniu do jednego mieszkańca osiągnęła w Wisle pułap 6.000, a w Szczawnicy 8.000 złotych.

W takiej sytuacji trudno mówić o zwycięstwie przegranej, podkreślali to zgodnie i naczelnicy miast i jurorzy i wicewojewodowie bielski oraz nowosadecki. Z takim samym odczuciem śledził niedzielny program „Banku” telewizyjnie cała Polska. Przed sześcioma miesiącami sympatycy Wisły z pewnym niedowierzaniem i lekkiem o-

## Zapraszamy na imprezy TKB

Zaledwie przebrzmiały emocje „Banku Młast”, a Wisła stanęła już przed następną swoją imprezą — Tygodniem Kultury Beskidzkiej, którego inauguracja przypada na niedzielę, 8 sierpnia. Oficjalne otwarcie przewidziano na godzinie 16. Jako pierwsze zaprezentują swój program publiczności zespoły „Wisła” z Jabłonkowa oraz „Gorol” z Jabłonkowa (CSRS). O godzinie 17 przed publicznością wislańską wystąpi zespół regionalny z Hali (NRD), a po nim w godzinowych odstępach zespoły pieśni i tańca: „Łaske” z Łascka, „Jubas” z Ujsoł i „Harnasie” z Poronina. Nie mniej atrakcyjny będzie program poniedziałkowy, 4 sierpnia br. W tym dniu jako pierwszy o godzinie 16 tańczyć i śpiewać będą „Szczyrzycanie” ze Szczyrzycy, o godz. 17 „Żywieckie Gronie” z Żabnicy, o godz. 18 „Zatlińska” ze Zlatnej i o godz. 19 „Sądzioli” z Żywca. Równolegle przebiegać będą imprezy na estradach Szczyrku i Żywca. Pierwsze wrażenia oraz program kolejnych dni Tygodnia Kultury Beskidzkiej w następnym numerze. (2)

## Gdy jedni pracują inni korzystają z wypoczynku

Tak już niestety musi być, drudzy plawią się bez troski w morzu, łowią ryby na ma-



zurskich jeziorach, bez opamiętania zarywają słoneczne kąpiele i z godnym podziwu zaparciem zdobywają górskie szczyty. W sezonie letnim bowiem zakłady pracują bez żadnej taryfy ulgowej. Jak zawsze, i wysoka jakość produkcji. Utrzymanie tempa i zachowanie prawidłowych wskaźników ekonomicznych jest dla wielu zakładów dużym problemem. W większości wypadków jednak sezonowe niedobory kadrowe nie wywołują zakłóceń w realizacji zadań planowych. Ewentualne anomalie likwiduje się w drodze wzrostu wydajności pracy, operatywności brygad i sprawności działania nadzoru technicznego. Niemal wszystkie zakłady umożliwiają pracownikom i ich rodzinom wypoczynek w mieszkaniach letnich, organizując bardzo atrakcyjne wczasowe w własnych ośrodkach wypoczynkowych, bądź obcych, wykorzystywanych na zasadzie wymiany.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

TYGODNIK • NAKŁAD: 21.870 EGZ. • CENA 1 ZŁ

**GŁOS**

**ZIEMI CIESZYŃSKIEJ**

NR 30 (1000) • 29. VII. — 4. VIII. 1975 R. • ROK XXI

## Pod znakiem dumy z uzyskanych osiągnięć obchodziliśmy 31 rocznicę Manifestu Lipcowego

**P**odobnie jak społeczeństwo całego województwa bielskiego i kraju, mieszkańcy cieszyńskiego regionu uroczystie obchodzili w ubiegłym tygodniu 31 rocznicę historycznego Manifestu Lipcowego PKWN. W zakładach pracy i instytucjach, w gminach i miastach urządzono liczne wieczornice, koncerty i imprezy kulturalne z udziałem artystów zawodowych i zespołów amatorskich, które stały pod znakiem uznania dla ludzi twórczej pracy. Nie brak również było okazji do rywalizacji i zabawy, a młodzież wzięła udział w licznych imprezach sportowych.



Przemawia sekretarz KW PZPR Andrzej Barzyk. • Fot.: Henryk Urbaniczak.

Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Bielsku-Białej był organizatorem uroczystego koncertu dedykowanego ludziom twórczej pracy naszego województwa, który odbył się 18 brn. w sali Teatru Polskiego.

Przybyłych na koncert przedstawicieli wszystkich środowisk zawodowych, działaczy partyjnych i państwowych przywitał prezydent miasta Bielska-Białej Antoni Kobiela, po czym przemówienie wygłosił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Andrzej Barzyk. Mówca pochwilił szczególnie wiele miejsca znaczeniu wydajnej, dobrze zorganizowanej, efektywnej pracy, która jest podstawowym źródłem wszystkich naszych dotychczasowych sukcesów, jak również rejonijm pomyślnego wykonania zadań bieżącego roku — ostatniego roku realizacji uchwały VI Zjazdu partii. Ludzie przodujący w pracy zawodowej i działalności społecznej stanowią najcenniejszy kapitał, jakim legitymuje się województwo bielskie, cały kraj.

Sekretarz KW PZPR złożył wyrazy serdecznego uznania i podziękowania kolektynom pracowniczym, załogom zakładów przemysłowych, ludziom rolniczego trudu, a zwłaszcza tym

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Utworzono Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych

W dniu 17 lipca obradował w Bielsku - Białej inauguracyjny Zjazd Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, w którym uczestniczyli również kierownicy Wydziału Rolnego KW PZPR Alojzy Kubiś, przedstawiciele CZKR i wojewódzkiej władz administracyjnych. W trakcie Zjazdu omówiono wszechstronnie dotychczasowy dorobek samorządu chłopskiego oraz jego perspektywy, jakie rysują się w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju. Dokonano także wy-

## Gdzie załatwiać sprawy ubezpieczeń społecznych

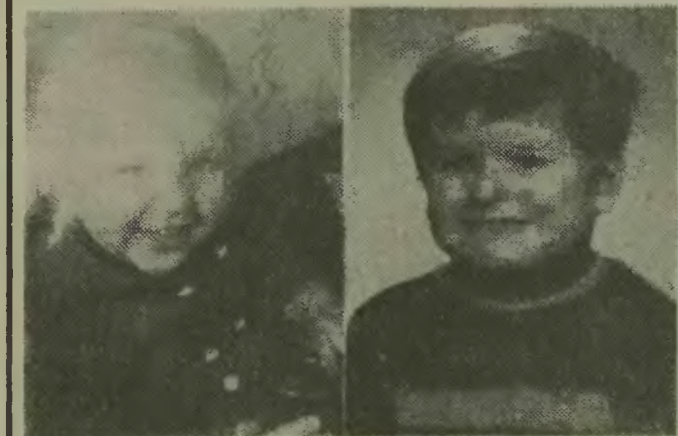
Z dniem 1 lipca został zmieniony zasięg działania oddziałów ZUS. W związku z tym poprosiliśmy Inspektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Cieszynie o udzielenie informacji na temat, gdzie zainteresowani mają załatwiać swoje sprawy. Jeżeli chodzi o emerytury i renty, to kompetentnym do ich załatwienia jest Inspektorat ZUS w Cieszynie, ul. Bielska 37. Do dnia 30 września mogą się tam zgłaszać również mieszkańcy gminy Zembrzydowice, która weszła, jak wiadomo, w skład nowego województwa katowickiego. Po tym terminie spraw ich załatwiać będzie już Oddział ZUS w Rybniku.

W sprawach zasiłków chorobowych, rodzinnych i innych wypłacanych przez ubezpieczone zakłady pracy, mieszkańcy cieszyńskiego regionu winni się zgłaszać do Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Bielsku - Białej, ul. Krasieńskiego 34, nr tel. 230-71. To samo dotyczy zasiłków macierzyńskich, opiekuńczych, wyrównawczych, pogrzebowych, na dzieci kalekie, a także ryczałtów pieniężnych dla inwalidów korzystających z wózków inwalidzkich i samochodów.

Mieszkańcy gminy Zembrzydowice mogą się zwracać w tych sprawach do Oddziału ZUS w Bielsku - Białej do 30 września. Nie dotyczy to jednak nowych wniosków o wypłatę, które załatwiać już będzie Oddział w Rybniku. (d)

## Wykonali podjęte zobowiązania

W pełni wykonała już tegoroczne zobowiązania produkcyjne załoga Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Pracownicy postanowili dać ponad zadania planowe wyroby łącznej wartości 800 tys. złotych, a tymczasem już na koniec czerwca nadwyżka wyniosła 1 mln zł. Na uznanie zasługuje fakt, że połowa wyrobów przeznaczona jest na pokrycie potrzeb rynkowych. Są to m.in. środki ochrony roślin i inne preparaty dla rolnictwa, środki czyszczące, pasty obuwowe i podłogowe oraz różnego rodzaju poszukiwane uszczelki. W roku bież. CZPT wprowadziły do produkcji nowy środek izolacyjny pn. „inertolit”, który charakteryzuje się niską toksycznością, znaczną natomiast elastycznością i przylepnością. Cechy te pozwalają uważać ten wyrób za jakościowo lepszy od wytworzonych dotąd przez polski przemysł, nie więc dziwnego, że uzyskał wyróżnienie w konkursie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług. (n)



Z CYKLU „NASZE DZIECI”: Ania S. z Cieszyna i Krystek z Skoczowa.

**B**IEŻĄCY NUMER naszego tygodnika, który otrzymujecie — Drodzy Czytelnicy do rąk, nosi tyśięczny numer. Nie mamy zamiaru bić z tego tytułu w wielki dzwon, ale sam fakt wart jest chyba odnotowania. Podobnie jak dla całego zakładu przemysłowego jakiś specjalny charakter ma milionowy silnik, tyśięczna obrabiarka, setna lokomotywa, nas ten tyśięczek również skłania do refleksji, do spojrzenia wstecz, na drogę którą GŁOS przebył w dwudziestoletnim już nieomal okresie swego istnienia.

Początkowe miesiące dwutygodnika, a następnie lata tygodnika nie były łatwe. Rolniczne kłopoty finansowe, surowcowe, kadrowe wreszcie — wymagały niewspółmiernego w stosunku do osiągniętych rezultatów nakładu energii, absorbowały szczupły zespół redakcyjny sprawami, które miały bardzo niewiele lub nie miały nic zgola wspólnego z działalnością dziennikarską.

## Tysiąc numerów GŁOSU

Dopiero z chwilą przejścia pisma przez RSW „Prasa” mogliśmy się poświęcić działalności par excellence redaktorskiej — ku zadowoleniu zresztą nie tylko zespołu dziennikarskiego lecz również — mamy nadzieję — naszych Czytelników. I gdyby zapylał nas, co jest przedmiotem naszej największej satysfakcji, ba! dumy, odpowiemy bez wahania właśnie CZYTELNI-CY. Życzylibyśmy wszystkim ko- legom po piórze takiej werności, jaką nas obdarzacie, takiej wyrozumiałości dla różnych braków, jaką wykazujecie, takiego przywiązania do swojej gazety, jakie od pierwszego numeru przejawiacie. I za to chcemy Wam jak najserdeczniej podziękować.

Wiele zawdzięczamy inspiracji, życzliwości i zrozumieniu dla specyficznej trudnej pracy dziennikarskiej, który mi przez lat 19 darzył nas Komitet Powiatowy PZPR w Cieszynie, a obecnie — od pierwszego dosłownie dnia od chwili ukonstytuowania się — Komitet Wojewódzki PZPR w Bielsku-Białej.

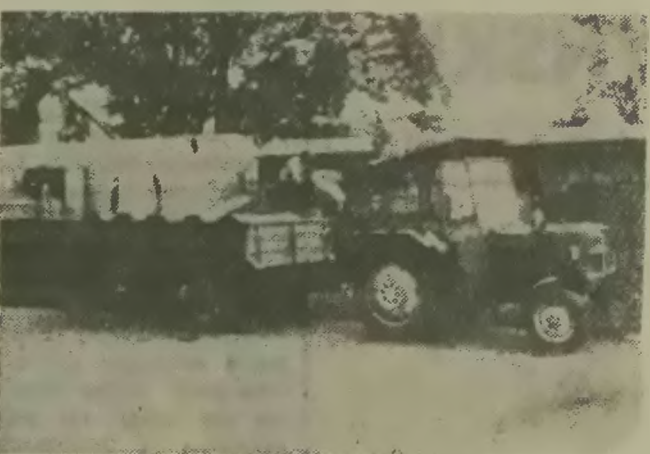
Zarówno ta cenna pomoc instytucji partyjnej, jak i wzrastająca wernosc Czytelników dla naszego tygodnika — zobowiązują. I postaramy się okazywanego nam zaufania nie zawieść.

Zespół GŁOSU



# „Czas to pieniądz” — twierdzą kolejarze

Powszechnie wiadomo, jak ogromną rolę odgrywa transport. Wiadomo np. co się dzieje, gdy surowiec nie dotrze na czas do fabryki. Przejście dezorganizuje pracę, obniża tempo produkcji, denerwuje i obryzkuje życie.



Cieszyński węzeł PKP ma swoje problemy. Od dwu dekad lat nie dochodzi do skutku jego rozbudowa, chociaż szansa na realizację przedsięwzięcia jest zawsze tuż tuż. Tymczasem rampa przeładowcza zlokalizowana w samym centrum miasta, w jego bodej najmniej dogodnym, a bardzo niewłaściwym punkcie, jest przysłonięta zmurą dla wszystkich klientów kolei. W tych warunkach może się tylko marzyć suwnica czy też

tzew. konteneryzacja przeładunku.

Nie jest bowiem powiedziane, że załadunek, czy wyładunek przewożonych koleją towarów musi się odbywać metodami króla Cwieczka. Niestety, poza „Celma”, bielską „przemysłówką” i Miejskim Zarządem Ulic i Mostów, które zastoso-owały do wyładunku maszyn, nikt nie kwapi się do zastąpienia nieefektywnej i czasochłonnej pracy rąk ludzkich, automatyzacją.

Wyładunek wagonów odbywa się więc przy pomocy łopaty i trwa w nieskończoność. Wagon czeka na bocznicy po kilkanaście godzin, bo odbiorcy myślą wyłącznie o własnych, dziwnych pojętych interesach. Ponieważ zatrudnienie ludzi na drugiej zmianie kosztuje pięć zachodu, więc odkłada się na czepkiej sprawie do jutra.

Nasz cieszyński węzeł ma też swoich niepoprawnych dłużników. Należy do nich m. in. WSS, który tylko od 1 do 10 lipca spowodował 9-godzinne przetrzymanie na stacji pięciu wagonów, bielska „przemysłówka” w tym samym czasie zapłaciła postojowe za 14 wagonów zatrzymanych na łączny czas 143 godzin. Swoisty rekord pobił Miejski Zarząd Ulic i Mostów, z winy którego 21 wagonów nie opuściło stacji przez 15 godzin. Dłużnikami PKP są również Cegielnia i WPHS.

Zawładowca cieszyńskiej stacji PKP — Zygmunt Gremlik — pocieszał mnie, że kary umowne, których wartość w czerwcu wyniosła 51 tys. 405 zł, nie wykazywała tendencji wzrostu, ale na dobrą sprawę to żadna pociecha. Sytuacja jest nadal fatalna. Ażeby ją zmienić, trzeba dobrymi chęćmi wybrukować piekło, a własnymi rękami stworzyć nową rzeczywistość. (J)

## Ukonstytuowały się władze wojewódzkie Ligi Kobiet

Niespełna dwa tygodnie temu na posiedzeniu plenarnym Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet ukonstytuowały się nowe władze tej organizacji.

W skład Plenum weszło 40 osób, w tym: Franciszka Kroński, Urszula Zamarska, Mieczysława Olearczyk, Anna Borowiecka, Maria Szkróbol, Anna Szonowska, Barbara Ciupek oraz Matylda Landsberger z Cieszyńskiego.

W skład Prezydium weszło 11 osób. Przewodniczącą organizację została Ewa Sokółowska, wiceprzewodniczącymi natomiast Danuta Blachowska i Danuta Krawiec. Funkcję sekretarza pełni Anna Szonowska.

W skład Prezydium weszły ponadto Halina Adamus, Marianna Korzeniowska, Krystyna Skoryk, Stanisława Grzybia, Barbara Ciupek, Matylda Landsberger i Apolonia Stuknicka. (J)

## Dr Z. Rabicki gościem Filii UŚ

Dnia 24. VII. spotkał się z kadrą naukową i studentami kierunku zalicznych Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńsku kurator oświaty i wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej dr Zdzisław Rabicki. Uczestniczył również w spotkaniu rektor Filii doc. dr hab. Antoni Gładysz.

Omówiono warunki i programy studiów oraz perspektywy pracy zawodowej absolwentów cieszyńskiego uczelni.

Dr Z. Rabicki podkreślił wyjątkową rolę Filii w kształceniu działaczy kulturalno-oświatowych dla potrzeb województwa. Stąd m. in. wynika ranga cieszyńskiej placówki naukowo-dydaktycznej, która może liczyć na wszechstronną pomoc władz. (d)

## Pół wieku pracy w drukarstwie

W dniu 18. bm. odbyło się w Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej, z okazji 50. rocznicy Manifestu PKWN, spotkanie kierownictwa administracyjnego i społeczno-politycznego z jubilatami, którym wręczono dyplomy, nagrody pieniężne i kwiaty.

15 lat przepracował w CDW: Wiesław Działek, Karol Frank, Rudolf Kłodon, Roman Krawiec i Walter Rygiel. Czworoletnie prace zawodowe obchodzili natomiast: Jan Nyc i Jan Toman.

Nieodmienny jubileusz półwiecia pracy w drukarstwie świętował Jan Zyla. Jest to święty linotypista, który mimo przekroczenia sześćdziesiątki i nie najlepszej wzroku niechcący nie ustępuje młodszym od siebie, wysoko przekraczając normy. Należy do tych nielicznych w kraju linotypi-



Występuje Dziecięcy Zespół Regionalny z Istebnej-Zaolzia. ●

Fot.: Henryk Urbańczyk.

## Obchodziliśmy 31 rocznicę Manifestu Lipcowego

W dniu 19. bm. koncert dydakcykom ludzom twórczej pracy, którzy, stanowiąc wzór społecznych postaw i patriotycznego zaangażowania, wnoszą największy wkład w rozwój województwa i kraju.

W części artystycznej wystąpiły zespoły regionalne z Żywca i Pilsk, jak również dziecięcy zespół regionalny z Istebnej-Zaolzia pod kierunkiem Józefa Brody. Wiersze poetów beskidzkich recytowali natomiast aktorzy bielsko-bialskiego Teatru Polskiego.

W dniu 19. bm. koncert dydakcykom ludzom twórczej pracy odbył się również w Cieszyńsku. Wystąpili artyści Operetki Śląskiej.

Tegoż dnia odbyła się w sali Urzędu Miejskiego uroczystość dekoracji zasłużonych odznaczonych państwowymi. Przemawiał i sekretarz KM PZPR Tadeusz Tomczak, który również w towarzyszyście naczelnika miasta Jana Kuliga — dokonał wręczenia odznaczeń. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Władysław Zurek („Zampol”), Złoty Krzyż Zasługi: Bronisław Dawid (FACH), Helena Halama (Szkoła Podstawowa nr 6), Jan Klima („Celma”), Anna Lebledzik („Zampol”) i Grzegorz Majewski (Zespół Szkół Zawodowych nr 1), Srebrny Krzyż Zasługi: Ferdynand Andził (FACH) i Jan Sikora („Zampol”), a Brązowy Krzyż Zasługi: Helena Kasperlik („Zampol”), Rudolf Pinkas („Celma”) i Henryk Sikora (FACH). Odnaki „Zasłużonego Działacza Kultury” wręczono natomiast Marianowi Kupce i Henrykowi Mareinkowi (oobydwaj z Urzędu Celnego).

Wielki dzień przeżyła Brenna, której mieszkańcy otrzymali okazali dom gminny. Piękny ten obiekt, zbudowany w szybkim czasie kosztował niespełna 6 mln złotych, mieścić będzie Komitet Gminy PZPR, Urząd Gminy, Bank Spółdzielczy, Klub Młodego Rolnika i inne obiekty użyteczności publicznej.

W Dzięgielowie, w budynku tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej, czynna by-

ła w dniach 20 — 22 lipca wystawa rolnicza, która obrazowała dorobek mieszkańców wsi dzięgielowskiej w dziedzinie produkcji roślinnej i hodowlanej.

Komisja Sportu, Turystyki i Wypoczynku przy Komitecie Miejskim PZPR w Ustroń postarała się wraz z Przedsiębiorstwem Usług Turystycznych „Czantoria” o zapewnienie atrakcyjnego programu uczestnikom obozów i kolonii. Dnia 19. bm. odbył się w sali Domu Kultury w Jaszowie turniej wiedzy o regionie, a w dniach 20 i 21. VII. urządzono w mieście imprezy sportowe. Dla uczestników ufundowano upominki, a dla zwycięzców przygotowano nagrody i dyplomy.

Przykrą niespodzianką spłatała tylko pogoda, wskutek czego pierwsza dwa wolne od pracy dni nie stanowiły tak dobrej okazji do relaksu na wolnym powietrzu, jak się tego spodziewano. Mimo to zjechały do beskidzkich miejscowości wczasowoturystycznych setki autokarów. Zwłaszcza we wtorek, kiedy znów wyjrzało słońce, wszystkie restauracje i kluby były dosłownie „obłożone” przez gości. Rekordową frekwencję miały również przejęcia graniczne w Cieszyńsku. Zmur samochodów przed Mostem Przyjaźni ciągał się całą ulicą Zamkową i znaczną częścią ulicy Fryszackiej. (w)

## Dość lekkomyślnego wycinania drzew

Celem zapewnienia skutecznej ochrony zasobów zieleni w Cieszyńsku, naczelnik miasta inż. Jan KULIG wydał zarządzenie w sprawie ochrony i rozwoju zieleni, stosowania cennika usuwanych drzew oraz trybu wydawania zezwoleń na wycięcie.

Obowiązek utrzymania, rozwijania i ochrony zieleni spoczywa — jak wynika z zarządzenia — na właścicielach i administratorach oraz na Zakładzie Zieleni. Do ich obowiązków należy zwłaszcza:

• zagospodarowywanie terenów wokół własnych obiektów i utrzymywanie ich w należytym porządku,

• przestrzeganie zakazu dokonywania samowolnych zmian w drzewostanie i przez znaczenia terenów zielonych względnie przewidzianych na urządzenie zieleni na inne cele,

• w razie uzyskania zgody na wycięcie drzewa lub krzewu — wydanie ich w podwójnej ilości.

Przed rozpoczęciem inwestycji, budulicy zobowiązany jest posiadać projekt zieleni towarzyszącej, który musi być następnie zrea-

lizowany. Inwestor jest też zobowiązany do pielęgnacji zieleni (zabiegi zapewniania dobrej jakości, pielęgnacja, dbałość o estetykę, niszczenie chwastów).

Naczelnik nakłada szereg poważnych obowiązków na Zakład Zieleni. M. in. do zadań jego należy udzielanie jednostkom zarządzającym zielenią pomocy fachowej w tym zakresie (instruktaży), dokonywanie kontroli i podejmowanie na tej podstawie niezbędnych decyzji i dostarczanie materiału roślinnego i narzędzi do prac wykonywanych w czynnie społecznym na terenie zieleni miejskiej.

Obowiązuje zakaz wycinania drzew w okresie wegetacji, tj. od 31. marca do 31. października. Nawet w okresach nieobjętych bezwzględnym zakazem Wydział Gospodarki Komunalnej, Przemysłowej i Komunikacji egzekwować wszelkie będzie, niezależnie od opłat, obowiązek przesadzenia drzew na inne miejsce lub wysadzenia innych w większej od wycinanych ilości.

Ochrona obejmuje również wierzchnią warstwę gleby (nie mniej niż 25 cm), ze-

zwolenie na zdjęcie której należy uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej. Dysponentem urodzajnej ziemi jest Zakład Zieleni.

Zezwolenia na wycięcie drzew wydaje Wydział Gospodarki Komunalnej, Przemysłowej i Komunikacji — jeżeli jest to podyktowane rzeczywiste ważnymi względami budowlanymi lub gospodarczymi, po przedłożeniu zatwierdzonego planu realizacyjnego oraz opinii Zakładu Zieleni.

Cennik, na podstawie którego oblicza się wartość usuwanych drzew, uwzględnia m. in. ich średnicę, stan zdrowotny, jak również położenie, rodzaj i gatunek.

Zarządzenie nie dotyczy drzew owocowych rosnących w sadach przydomowych i ogródkach, drzew usuwanych ze względu na bezpieczeństwo publiczne lub będących siedliskiem szkodników i chorób.

Ze szczególną troską zarządzenia można się zapoznać w Zakładzie Zieleni, MPKG, MZBM, Lidze Ochrony Przyrody, Wydziale Gospodarki Komunalnej, Przemysłowej i Komunikacji oraz w Biurze Ogólnym Organizacyjnym Urzędu Miejskiego. (n)

## Na koloniach zawsze wesoło

Na dniu kolejnych turnusach od 26. czerwca przebywały w Cieszyńsku dzieci górników bytomskiej kopalni im. Powstańców Śląskich.

Ich kolonijną siedzibą była Szkoła Podstawowa nr 5. Pobliski park kasztanowy stanowił dla młodych bytomian prawdziwy raj. Mogli bowiem korzystać ze wszystkich atrakcji wesołego miasteczka, a zatem z karuzeli, huśtawek i strzelnic.

W pogodny dzień, których na szczęście było sporo, bytomianie zwiedzili Cieszyń, który tak bardzo przypadał im do gustu, że nazwali swoją kolonię „Mieszkowym Grodem”, poszczególnym grupom zaś: „Słowiankami”, „Rycerzami” i „Olzy”, czy Cieszyńskimi. Bardzo często kolonijści opalali się na basenie miejskim. W nieco pochmurniejsze dni wyjeżdżali na wycieczki do Ustronia i Wisły.

Do największych atrakcji

należał udział w międzykolonijnej spartakiadzie sportowej, w której bytomscy sportmeni zdobyli szereg dyplomów i nagród. Zawody przygotowała m. in. Instruktor uf — Lidia Adamek.

Jak nas poinformował kierownik kolonii — Andrzej Ster — kolonijści wzięli udział w pracy społecznej na rzecz miasta, porządkując zieleń wokół Uniwersytetu Śląskiego.

Do największych przeżyć należały obchody Święta Odrodzenia. W jego przeddzień bytomscy kolonijści przygotowali atrakcyjne ognisko, w programie którego znalazły się liczne wiersze i piosenki. Od strony artystycznej program przygotowała zastępca kierownika do spraw pedagogicznych — Ewa Ster, oraz wychowawczyni Bogumiła Czaja.

Bytomianie zapalali do naszego miasta wyjątkowym sentymentem, obiecali więc, że w przyszłym roku znów przyjadą. (J)



Zabawa w parku kasztanowym. ● Fot.: Gajda.

## Narozrabiali — zapłacą

Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy Skoczów wymierzyło ostatnio kary pieniężne awanturnikom, którzy pod wpływem alkoholu zakłócali normy współżycia społecznego.

Janina Miłcha z Pierścica zapłaci 1.500 zł na awanturę.

## TV OSTRAWA

WTOREK, 29 LIPCA

17.40 Spartakiada 1975. 18.40 Dobranocka. 20.15 Cesarzski szpieg — serial telewizyjny (cz. ostatnia).

ŚRODA, 30 LIPCA

18.00 Automotorewla. 18.40 Dobranocka. 19.25 Bohemians — Torpedo Moskwa — spotkanie piłkarskie. Program II: 19.30 Babie lato — komedia filmowa.

CZWARTEK, 31 LIPCA

18.10 Spartakiada 1975. 18.40 Dobranocka. 20.00 Dla bohaterów nie ma wstępu do lasu — sztuka telewizyjna. 22.10 Baśń o bohaterce dziewczynie — film radziecki.

PIĄTEK, 1 SIERPNIA

18.00 Bratysława Lira 1975. 18.40 Dobranocka. 19.30 Kino krótkich filmów. 20.30 Polski program filmowy.

którą urzędziła 6 marca br. w barze „Pod Kępą”.

Karę 3.500 zł wymierzono Marianowi Dudzie z Ochab Małych za prowokowanie w dniu 28. lutego br. do bójki i obrazę E. W. Duda wniosł odwołanie do Kolegium przy województwie bielskim, które podtrzymało jednak orzeczenie I instancji.

Wreszcie 1.000 zł kosztować będzie popijawa Józefa Krystka z Kowali, który dnia 28. stycznia br. obrzucił na przystanku PKS stekiem obelżywych słów ob. W. W. Krystek wniosł również odwołanie, nie jednak nie wskórał.

22.05 Wiedeńska krew — inscenizacja operetki Straussa. Program II: Najmłodszy z rodzeństwa — serial telewizyjny (cz. III).

SOBOTA, 2 SIERPNIA

9.05 Cesarzski szpieg — serial telewizyjny (cz. ostatnia). 20.00 Kobieta pod pantoflem — w cyklu małych przygód z życia. 21.40 Pies Baskerville'ów — film angielski.

Program II: 17.50 Łuk tarczy — serial telewizyjny (cz. II). 18.35 Dobranocka. 20.00 Telerozrywka.

NIEDZIELA, 3 SIERPNIA

9.00 Baśki i beśnie. 9.20 Powrót św. Łukasza — film radziecki. 10.55 Sport. 14.30 Program sportowy. 17.10 Niedziela w dzień powszedni — film czeskosłowacko-węgierski. 18.40 Dobranocka. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 20.00 Ditta — film. 22.15 Program sportowy.

Program II: 20.00 Na szkle malowane — przedstawienie teatralne.

BRANŻY ZŁODZIEJSKIEJ „zawodowstwo” to może nie-

zbyt szczęśliwe określenie, ale jakże inaczej można nazwać człowieka, który w swym życiu w zasadzie nie zajmował się niczym innym, jak tylko kradzieżami mienia społecznego lub prywatnego.

Do tej kategorii osób niewątpliwie należy Jan Wrzcionko z Cieszyńska, który — mimo iż obecnie liczy zaledwie 23 lata — ma już swoje milicjny i sądowe „konto” po bezgłębokiej wypełnieniu w ostatnich latach.

W czasie odbywania ostatniej kary pozbawienia wolności sprawa Jana Wrzcionki została objęta ustawą amnestijną i wymieniony w sierpniu 1974 r. przedwcześnie wyszedł na wolność, podejmując — zgodnie z poleceniem sądu — pracę w „Elektrometalu” w Cieszyńsku.

Mimo że jak na swój wiek i kwalifikacje nieźle zarabiał, nie wyżył się jednak swojej przestępczej działalności. W grudniu 1974 r. wymieniony sfalshował kłajęczkę oszczędnościową, a następnie wyłudził na szkodę PKO Oddziału w Cieszyńsku kwotę 1.600 zł. Sprawa wyszła na jaw i wymieniony dostał wezwanie do stawienia się w Komendzie MO w Cieszyńsku. Lecz Jan Wrzcionko, zamiast zastosować się do wezwania, w przemysłny sposób zaczął się ukrywać.

Unikli stosowane przez Wrzcionkę były przez dłuższy okres skuteczne, a to dzięki przychylności jego znajomych, którzy — mimo iż dokładnie orientowali się w sytuacji, nie zgłaszali organom MO o jego miejscu pobytu. Szczególną przychylności okazał mu Anna

## Spotkanie PARAGRAFEM O młodym człowieku któremu wszystko kleiło się do (brudnych) rąk

W. i Eugeniusz Cz. z Cieszyńska, który młodego przestępcę uważał nawet za swego narzeczonego.

Jan Wrzcionko nie tylko się ukrywał, ale raz po raz popełniał nowe przestępstwa. W styczniu br. wymieniony, korzystając z nocnych ciemności, skradł na szkodę Alojzego S. z Cieszyńska dwie lampy halogenowe, które następnie usiłował sprzedać swoim znajomym.

W tym samym miesiącu młody przestępca penetrując ulicę Cieszyńska znalazł prawo jazdy wystawione na nazwisko Edwarda P., które natychmiast przerobił, dostosowując je do swoich własnych potrzeb.

W dniu 1. 2. br. niepoprawny złodziej włamał się w Cieszyńsku do garażu Romana K., skąd skradł radiodbiornik, kołuszki oraz rękawiczki ogólnej wartości 4.400.

W dniu 2. 3. br. organa MO znowu zostały zaalarmowane o włamaniu do garażu, stanowiącego tym razem własność Ryszarda L., z którego włamywacz skradł radiodbiornik samochodowy wartości 2.250 zł.

Wszystkie te przestępstwa wskazywały na osobę Jana Wrzcionki, lecz wymieniony nadal był nieuchwytny. Dopiero w dniu 9. 3. 1975 r. około godz. 7.30 Komenda MO uzyskała poufną informację,

cowników dba „Celma”, która dysponuje bardzo ładnym własnym osiedłem w Wiśle oraz campingami i kwatarami prywatnymi w Dąbkach i Mięlnie nad morzem. Amatorzy wczasów zagranicznych natomiast wypoczywają w Cieszyńsku koło Frydku-Miastka oraz w NRD nad jeziorami berlińskimi. Z tegorocznych wczasów zakładowych skorzysta w „Celmie” około 1200 pracowników.

Pracownicy goleszowskiej Cementowni wyjechali na wczasy do pobliskiego Jaszcowa oraz do Jastrzębki Góry, Międzyzdrojów, Swinoujścia, Kudowy Zdroju i Krywnicy. Tak duże uzdrowienie jest wynikiem wymiany wczasowej z bratnimi przedsiębiorstwami przemysłu cementowego w całym kraju. (J)

W lipcu br. Jan Wrzcionko odpowiadał za swe czyny przed Sędem Rejonowym w Cieszyńsku, który po rozpoznaniu sprawy skazał go łącznie na 4 lata pozbawienia wolności oraz 4.000 zł grzywny, a ponadto orzekł względem niego nadzór ochronny na okres 3 lat.

Wyrok sądu I instancji jest już prawomocny i nie podlega zaskarżeniu. Na zakończenie warto chyba przypomnieć, że zgodnie z postanowieniami Kodeksu Karnego osoby, które utrudniają postępowanie karne pomagając sprawcy uniknąć odpowiedzialności karnej, podlegają karze pozbawienia wolności do lat 5.

HENRYK ZALESKI







**R**OK 1789 stanowi datę przełomową w dziejach CIESZYŃSKA. Pożar, jaki nawiedził miasto w tym roku zakończył jego dzieje dawniejsze, odbudowa zaś po tym pożarze otwiera jego nowsze, dziewiętnastowieczne dzieje.

Sylwetka dawnego miasta sprzed pożaru różniła się bardzo od sylwetki Cieszyńska obudowanego. Na miejscu dawnej fary wzniesiono duży, nie istniejący już budynek koszarowy na pomieszczenia garnizonu wojskowego.

Nowe plany miejskie przewidywały rozszerzenie ulic, na których odbywał się ruch kołowy. Obok istniejących już przedmieść powstało wtedy nowe przedmieście na lewym brzegu Olzy, a tym samym miasto przekroczyło rzekę i zaczęło się rozbudowywać na nowych terenach. Przedmieście to nazwano **Saską Kępą**, co pozostawało w związku z osobą Alberta, księcia saskiego — cieszyńskiego, który przez ówczesną **Marię Krystynę**, córkę **Marii Teresy**, został właścicielem olbrzymiego latyfundium, znanego pod nazwą **Komory Cieszyńskiej**.

Cieszyń stał się w XIX w. ważnym ośrodkiem administracyjnym, kulturalnym i handlowym, połączonym w bezpośrednim sąsiedztwie rozciągającym się z południa na północ oławsko — karwiskiego i dalej huty żelaznej w niedalekim Trzynie. Przez cały XIX w., a właściwie aż do 1914 r., trwała rozbudowa miasta. Powstało wtedy szereg wspaniałych budowli mieszczących szkoły, urzędy i instytucje użyteczności publicznej, rozrastała się też nowa dzielnica miejska, **Saska Kępa**, stanowiąca początek dzisiejszego Cieszyńska. Złoty wiek, zwłaszcza kiedy w 1870 r. stanął tu dworzec budowany wtedy kolei koszycko — bogumińskiej.

Na stokach **Góry Zamkowej** stanął w początkach wieku klasycyści zamek, uporządkowano też wtedy całe wzgórze zamkowe, znosząc resztki dawnych zabudowań zamkowych, z których pozostało nie jedynie przebudowane zresztą kaplice zamkowe oraz jedna z wież obronnych, tzw. wież **Piastowską**, symbol piastowskiej historii.

Stare koszar, zbudowane na przełomie XVIII i XIX w. zburzono pod koniec wieku, a w 1910 r. stanął na tym miejscu budynek teatralny, będący prawdziwą ozdobą miasta. Nowe koszar, złożone z całego szeregu dużych gmachów, zbudowano pod sam koniec XIX w., z inicjatywą superintendenta **Haasego**, przystąpiono też do budowy szpitala, którego pawilony powstawały kolejno w dobre zaplanowanym parku przy ulicy **Bielskiej**. Szpital ten, utrzymywany początkowo przez ewangelicki zbor cieszyński, okazał się zakładem za dużym i przejęty został przez władze krajowe jako **Śląski Szpital Krajowy**.

Drugim dużym szpitalem, jaki zwał Cieszyń w początkach XX w. był szpital **Święty Filibert**, który pod koniec wieku opuścił swoją dotychczasową siedzibę w rynku, przenosząc się na dawniejsze klasztor wzniesiony bliżej dzisiejszego poczty. Z innych budowli wieloletnich oraz obiektów użyteczności publicznej, pochodzących z samego tylko ostatniego ćwierćwiecza XIX

w. można by przykładowo wymienić: reżnię miejską od daną do eksploatacji w 1876 r., lasów miejskich założony w 1878 r., szkołę powszechną przy placu Wolności wzniesioną w 1879 r., pływalnię w **Biogocicach** (al. J. Łyska) uruchomioną w 1886 r., dom opieki dla dorosłych przy ul. **Dzierżyńskiego** zbudowany w 1887 r., siedzibę Straży Pożarnej przy ul. **Limanowskiego** rzeżniarską od użytku w 1889, cmentarz komunalny założony w 1891 r., uruchomienie hydroforu w Cieszyń i miejskiej sieci wodociągowej w 1894 r., opartej o ujęcie wody w beśkidzkiej wiosce **Olchów**, dom dziecka przy ul. **Kraszewskiego** wzniesiony w 1898 r.

Ogólnie stwierdzić trzeba, że miasto w XIX w. i pierw-

kwidacji. Pierwsze próby uprzemysłowienia miasta w XIX w. wychodziły od **Komory**. Przy licznych swych folwarkach w różnych miejscowościach zakładała ona gozdziny, a w 1845 r. tuż obok swojej siedziby na zaniku cieszyńskim założyła browar, nazwany „zamkowym”. Browar ten, odpowiednio zmodyfikowany, istnieje do naszych czasów. Czesi surowca w postaci spirytusu, wyprodukowanego w swoich gozdzinach, przerabiali **Komora** we własnej fabryce wódek, uruchomionej w pierwszej połowie XIX w. w **Biogocicach** pod Cieszyń. Z innych zakładów przetwórczych **Komora** w Cieszyń na uwagę zasługuje młynarstwo.

Cieszyń znany był w XIX w. jako stosunkowo duży o-

drukowano „Robotnika Śląskiego”.

Pierwszą drukarnią, której właścicielem był Polak, założoną w 1905 r., to drukarnia **Pawła Mitreli**, początkowo oparta o koncesję drukarską, uzyskaną przez **Towarzystwo Domu Narodowego** w Cieszyń. Następnie polską drukarnię w Cieszyń uruchomiło w 1913 r. „Dzielnictwo **biog. Jana Sarkandra**”.

Z drukarstwem i produkcją książki łączyło się księgarstwo. I ono znajdowało się w Cieszyń XIX w. w. łącznie w rękach niemieckich i nie dopuszczało do udziału w nim ludności polskiej. Reprezentowali je tacy księgarze, jak **Prochaska, Feitzinger, Stuka** czy **Ruff**. Próby podejmowane przez Polaków kończyły się najczęściej fiaskiem, jak w przypadku **Malika** czy **Kotul**. Sytuacja ulegała zmianie dopiero w początkach XX w., kiedy otwarto w Cieszyń z inicjatywy **M. Chajkowskiego** polską księgarnię pod firmą „**Stella**”, przejętą później przez **Bernarda Kotul**.

Ala Cieszyńcy dali się poznać w dziedzinie księgarstwa polskiego znacznie wcześniej. Mają w tej dziedzinie zamilowania, cały szereg ludzi z Cieszyńskiego obrało ten zawód, a pokonując trudności w znalezieniu odpowiedniego miejsca na Śląsku Cieszyńskim, pracowali w księgarstwie poza granicami kraju ojczystego. Należą do nich tacy zasłużeni księgarze polscy jak **Jan Milikowski** we Lwowie i **Stanisław Rzeszowski**, **Jan Jelen** w **Tarnopolu**, **Andrzej Juszyński** w **Czerniowcach** i inni. Byli oni założycielami i właścicielami firm księgarskich (**Pel** i **Jelen** także drukarskich), wielu innych natomiast przez cały XIX w. pracowało w księgarstwie polskim na szczeblach niższych. Wystarczy przypomnieć, że **Andrzej Ciniela**, późniejszy notariusz w Cieszyń, w młodości praktykował w księgarni **Friedleina** w **Krakowie**.

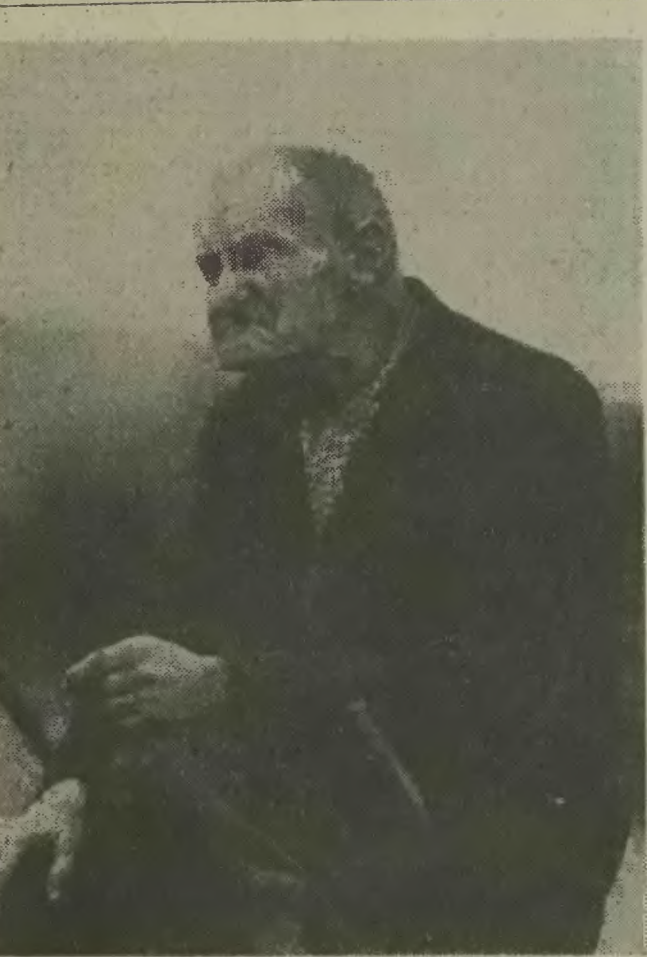
Obok przemysłu poligraficznego rozwijał się w Cieszyń przemysł drzewny, metalowy, garbarski i spożywczy, pozostający w rękach niemieckich i żydowskich. Większość zakładów przemysłowych umiejscawiała się w nowej, lewobrzeżnej części miasta, gdzie stał także główny dworzec kolejowy.

Miasto było siedzibą wielkich warsztatów rzemieślniczych, które z czasem przekształcały się w mniejsze fabryczki. Dotyczyło to zwłaszcza brzoźnej i metalowej. Stosunkowo wczesnie pojawiły się nowe formy organizacyjne, których przykładem może być **Krawiecka Spółdzielnia Pracy**, istniejąca na terenie miasta już w latach siedemdziesiątych.

O nowe inwestycje, usprawniające życie w mieście, zabiegał zarząd miasta. Z jego inicjatyw powstały: gozdzina miejska, reżnia, wodociąg i elektrownia. Ta ostatnia, uruchomiona w 1910 r., przyczyniła się do tego, że miasto uzyskało linie tramwajowe łączące dworzec główny z Górnym Przedmieściem. Tramwaje cieszyńskie. Zlikwidowano po podziale miasta w 1920 r.

## Jak odkryłem Józefa Jeżowicza

DANIEL KADŁUBIEC



— Na jny tam jidi. Tyn ci tego tela nałopowiad, że se z tym nie bejesz wie-dziol rady — powiedział dziadek.

I rzeczywiście, miał rację. W kilka dni później odwiedziłem po raz pierwszy **Józefa Jeżowicza**. Było to 30 grudnia 1962 r. Z powodu grubiej warstwy śniegu wybrałem się na nartach. Kosztowało mnie dużo wysiłku, nim znalazłem domek **Józefa Jeżowicza** w **Koszarzyskach** nr 28. Wokoło pustka, nigdzie zabudowania, dojazd bardzo uciążliwy. To już właściwie w górach. Od przystanku autobusowego „**U Samca**” trzeba się dostownie drapać pod górę najmniej 45 minut.

Stanąłem wreszcie przed pełnym uroku starym zabudowaniem góralskim, które według słów jego wnuczki, liczy około 150 lat. Na szczytach stała postać w strogu, z fajką w ustach, chłodnym, — pyta.

Zaczynam tłumaczyć, dlaczego przyszedłem, czego szukam itd. Z początku zauważyłem jakby nieufność. Trudno się dziwić. To przecież niemożliwe, że jeszcze dzisiaj interesuje się ktoś bałkami — mówił zapytany o mój rozmówca. Powiedział mi jednak na **Jerzego Chodurę** i pierwszy onur został przełamany.

Teraz jednak było trzeba nożykować zaufanie gawędziarza, bez niego bowiem nie sposób dotrzeć do jego repertuaru i sztuki narracyjnej, życia, mentalności i otoczenia. Gawędziarz, jak zresztą ogromna większość ludzi, odnosi się do nieznanego człowieka z niedowierzaniem, które jest większe, jeżeli przybysz zaczyna się interesować jego owowiesciami, rodziną, zatrudnieniem itd. Wygląda więc na człowieka podejrzanego, bo co mu to wszystko? A może jest tu przez kogoś nasłany?

Z takimi problemami spotka się niejednemu zbieracz folkloru, zwłaszcza ten, który będzie chciał dokładnie poznać swój „obekt”. Jeżeli nie potrafi przekonać informatora o ważności swej pracy, jeżeli nie zdobędzie jego zaufania, dalsze badania mogą spełzną na niczym. Gawędziarz nie odkryje wtedy przed nim swoich umiejętności i tego wszystkiego, co interesuje folklorystę. Ważne jest, żeby znaleźć wspólny język z gawędziarzem, żeby pozyskać jego sympatię. Znajomi mogą tu być wielką pomocą. Ten właśnie moment przyczynił się w moim wypadku do bardzo szybkiego nawiązania serdecznego stosunku z **Jeżowiczem**, który od pierwszej chwili traktował mnie jako „swojego” człowieka.

**B**EZ POZNANIA psychiki gawędziarza nie sposób omijalnie kontynuować pracy. Nie-kiedy na pozór rzecz bardzo

blaha może ją postawić pod znakiem zapytania. Dla przykładu podam jeden epizod.

Pewnego razu zamieszczęno przez pomyłkę w regionalnym kalendarzu moje zdjęcie chałupy **Jeżowicza**, pod nim zaś humorystyczne opowiadanie o starym drewnianym zabudowaniu, w którym gnieździło się robotwo, myśli itd. Gawędziarz bardzo się obraził, bo zdjęcie uważał za ilustrację tekstu. Dopiero po wielu zabiegach pomyłka została wyjaśniona. Trwało jednak bardzo długo, nim stosunki z **Jeżowiczem** stały się takie, jak dawniej.

Przygotowanie psychiczne gawędziarza jest ważnym elementem, który decyduje także o poziomie artystycznym opowieści. Będem bynajmniej zmuszanie narratora do opowiadania bez uprzedniej konwersacji na codzienne tematy, najlepiej takie, które go interesują. Taka konwersacja pełni funkcję przygotowania psychicznego. Gawędziarz czuje to doskonale, dlatego najczęściej nie chce od razu opowiadać, z biegiem czasu jednak sam przechodzi do opowieści tradycyjnych, które mu się podoba rozmowy nasuwać.

Nie przyniesie zapewne żadnej ujmę **Jeżowiczowi**, jeżeli stwierdzę, że lubi przy okazji wypić coś „ostrejszego”. Nie wielka ilość alkoholu bardzo korzystnie wpływa na jego przygotowanie psychiczne. Wprowadza go w pogodniejszy nastrój, rozwiązuje język, pobudza wyobraźnię, ma także wpływ na artyzm opowieści — dodatni tylko wte-

dy, jeżeli miara nie została przekroczona.

Niekiedy, pomimo usilnych starań, nie można było nawiązać przygotować gawędziarza do opowiadania. Przeszkoda był tutaj jego humor, zmarnotwienie itd. Znajdowało to natychmiast wyraz w niższym niż zwykle poziomie opowiadanych bajek. W takim wypadku decydowałem się na powtórne nagranie opowieści przy najbliższej okazji.

**L**UDZIE w różny sposób reagują na przedmioty, które w większym lub mniejszym stopniu absorbują ich uwagę. Dlatego przychodzę niekiedy bez magnetofonu i obserwowałem, jak w zależności od tego czynnika zmienia się technika opowiadania i inne elementy przekazu danego wątku.

W trakcie nagrywania opowieści gawędziarz kilkakrotnie twierdził, że wy-czerpał swój repertuar. Po tym orzeczeniu odwiedzałem go bez magnetofonu. Okazało się jednak coś innego. Gawędziarz zdążył sobie przypomnieć jeszcze wiele opowieści. Czasem donosił mi o tym w liście, prosił, żebym mu podczas spotkania przypomnieli dany temat. Innym razem sam go sobie notował i przy najbliższej okazji opowiadał.

— Na wycie co, jeszcze sie mi coś spomnielo.

Być może, **Jeżowicz** wydobędzie z pamięci jeszcze parę wątków. Nie podważa to jednak tego, co już teraz o nim wiadomo.

## ZAPISKI KULTURALNE

● **JAN KAWULOK** z Istebnej jest nie tylko znakomitym gawędziarzem i gajdzierzem, ale także twórcą instrumentów ludowych. Jego gajdy, piszczałki, fujarki cieszą się dużym wzięciem nie tylko w Polsce, ale także za granicą. Ostatnio Telewizja Polska zaprezentowała wyprodukowany przez Studio Filmowe w Łodzi ciekawy film, ilustrujący skomplikowany proces powstawania gajdy — od przygotowania przez **Kawuloka** materiału do wykonania subtelnych inkrustacji.

● **WE WSI WIERZNIOWICZE** na Zaozlu, dzięki ofiarnej pracy dwudziestu działaczy, członków tamtejszego **Kółka PZKO**, zbudowany został w czynie społecznej piekny Dom Kultury. PZKO-owcy przepracowali przy budowie ponad dziesięć tysięcy godzin. Ogółem liczba członków **PZKO** w **Wierznowicach** nie przekracza stu.

● **W JEDNEJ Z MUZYCZNYCH AUDYCJI** programu III Polskiego Radia zaprezentowano premierową piosenkę w wykonaniu **Cieszyńszczyzny**, **Stanisława Wenglorza**. Kompozytorem utworu jest popularny muzyk członek zespołu „**Czerwone Gitary**”, **Seweryn Krajewski**.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

(przez **Równę** do doliny **Białej Wisłki**), **Przysłup** (przez **Kozi Wierch** do **Czarnego**) oraz **Stożek** (do **Łabajowa**).

Na terenie **Wisły** działają dwa kluby sportowe: **LKS „Wisła”**, który powstał w 1946 r. i **KS „Wisła Start”** (1954 r.). Pierwszy posiada sekcję narciarską, a drugi, prócz sekcji narciarskiej, drużynę piłki siatkowej i szachową. Kluby są gospodarzem kompletnego tras biegowych, które zatwierdzone zostały przez **Międzynarodową Federację Narciarską** (FIS). Czterech zawodników wiślańskich klubów sportowych dostąpiło zaszczytu reprezentowania Polski na największej imprezie sportowej świata — olimpiadzie: **Jan Raszka** (1956 rok — **Cortina d'Ampezzo**), **Gustaw Bujek** (1964 — **Innsbruck**), **Józef Kocjan** i **Jan Kawulok** (1968 — **Grenoble**). Wiele innych występowało w mistrzostwach świata. Na dorobek klubów sportowych **Wisły** składa się również ok. 80 tytułów indywidualnych i drużynowych mistrzów i wicemistrzów Polski.

Dość liczny przeobrażeniom ulegała w powojennym XXX-leciu struktura administracyjna miejscowości. W pierwszych latach po wyzwoleniu **Wisła** była formalnie

## Przed XII Tygodniem Kultury Beskidzkiej

# WSZECHSTRONNY AWANS „perły naszych gór”



nał wioską. Budżet gromady nie zapewniał jednak środków na rosnące w związku z wczasowo-turystycznym awansem miejscowości potrzeby, zwłaszcza komunalne. W r. 1955 nastąpił zatem podział **Wisły** na dwa odrębne organizmy: osiedle uzdrowiskowe i gromadę z odrębną administracją. Po-dział ten nie zdał jednak na dłuższą metę egzaminu. W r. 1957 powstała jedna osiedlowa rada narodowa, która objęła znów terenem swego działania całą miejscowość. Aktualnie władzę administracyjną sprawuje **Urząd Miasta i Gminy Wisła**.

Najważniejsze znaczenie ma dla powojennego rozwoju miejscowości awans wczasowo-turystyczny. Inwestycje z tego zakresu miały i mają charakter planowy. Poprzedziło je utworzenie przy ówczesnym Prezydium WRN w **Katowicach** specjalnej komisji naukowej, której zadaniem było zbadanie miejscowych warunków terenowych oraz klimatyczno-uzdrowotnych. Szczegółowe badania w pełni potwierdziły rozliczne walory **Wisły**, co stało się

podstawą opracowania perspektywnego planu rozwoju miejscowości, z uwzględnieniem nie tylko obiektów wczasowych, lecz również towarzyszących.

Uchwałę w sprawie budowy nowej dzielnicy wypoczynkowej w **Wisli** podjęło Prezydium WRN w **Katowicach** 28. V. 1962 r. Przewidywała ona budowę na stokach **Jarzembatej**, **Parteczni** i **Bukowej** kompleksu domów wypoczynkowych dla 2,5 tys. osób w jednym turnusie, jak również niezbędne zaplecze usługowe. W roku 1970 ukończono prace na **Jarzembaciej** (880 miejsc), realizuje się dalsze

Domu wczasowe **Wisły** mogą przyjąć jednorazowo ok. 15 tys. osób, a kwatery prywatne dalszych 12 tys. Tłoch uczestników sobotnio-niedzielnich wycieczek przekracza nieraz 25 tys. osób. Wraz z sąsiednim **Ustroniem** tworzy miasto już obecnie potężny kompleks wypoczynkowo-uzdrowiskowy, służący dobrze mieszkańcom nie tylko regionu, ale całego kraju.

(B.C.)



# Nie zabrakło atrakcji sportowych z okazji Święta Odrodzenia

W czasie ostatniego 3-dniowego weekendu odbyło się w naszym regionie dużo atrakcyjnych imprez sportowych. W ciągu tych dni prawie wszystkie kluby i koła LZS organizowały różnego rodzaju turnieje i inne spotkania towarzyskie oraz festyny.

W Chybiu miejscowy Cukrownik zmierzył się dwukrotnie z zespołem Orła Zabłocie, wygrywając odpowiednio 5:2 i 7:0.

Doskonałe zagraли piłkarze Wisły — Strumień w przyjacielskim spotkaniu z drugoligową drużyną Sleszana Fryderyk-Mistek, wygrywając 2:1. Zwycięskie bramki dla Wisły strzelili Kopertowski i Krzempek.

W następnym dniu piłkarze Wisły Strumień podejmowali zespół Zagłębia Sosnowiec (drużyna rezerwowa, III Liga), ale przegrali 1:2. Jedyną bramkę strzelił Ryska.

Interesujący turniej piłkarski zorganizowała Olimpia Golezów wraz z Radą Zakładową Cementowni. Udział wzięły 4 drużyny, z tym że jeden mecz został rozegrany w Dziegie

lowie, gdzie miejscowy Zryw przegrał z Inkstą Ostrawa (CSRS) 2:11, natomiast Olimpia Golezów pokonała LZS Puńców 3:1.

Gra o III miejsce przyniosła zwycięstwo LZS Puńców nad LZS Zryw Dziegiełków w stosunku 2:0. W tym samym stosunku odniosła zwycięstwo Olimpia Golezów nad Inkstą Ostrawa, zdobywając piękny puchar.

Udział w tej dobrze zorganizowanej imprezie wzięli również siatkarze, którzy po dobrej grze przegrali ze Slovanem Frydek-Mistek 1:3, natomiast w rewanżowym meczu zwyciężyli 3:2.

Przy padającym ulewym deszczu rozegrany został turniej piłkarski o Puchar Naczelnika Gminy Hażlach, w którym brały udział wszystkie drużyny z terenu tej gminy.

Podajemy wyniki spotkań półfinałowych: LZS Luźnia Zamarski — LZS Hażlach 1:2, 1:7. Kończyc Rudnik — LZS Olza Pogwizdów 1:4. W walce o III miejsce LZS Byskawica

Kończyc Rudnik pokonał Luźnię Zamarski 1:0. Finał Pucharu Naczelnika Gminy odbył się w bardzo niesprzyjających warunkach, a rezultat spotkania był korzystny dla Olzy Pogwizdów, która pokonała doskonale broniącego bramkarza Franciszka Machęja (obecnie Zagłębie Lubin) 1:0. Bramki dla Olzy uzyskali Pawlik — 2, Matuszek, Żurek oraz Piotr Kacyrz.

Na zakończenie uroczystości sportowych w Golezowie zasłużyli działacze Olimpij otrzymali odznaki 50-lecia PZPN. Oto nazwiska odznaczonych: Stanisław Walczyński, Stanisław Balcars, Jerzy Kuczerka, Jerzy Cichy, Tadeusz Szpak, Jan Bujok i Ryszard Cienclala.

Miejscowy KS Cieszyń podejmował niedawno drugą ligową drużynę piłkarską „Atos” ze Strzyżowa w województwie rzeszowskim. Nasi piłkarze, niestety, nie dorównali rywalom, przegrywając mecz 1:4 (1:2). Jedyną bramkę z rzutu karnego dla KS Cieszyń zdobył Sztołter.

(KB)

## Turysta poleca

# Wiślański festiwal folklorystyczny

**WISLA — PERŁA BESKIDU SŁĄSKIEGO** — stała się już tradycyjnym centrum popularnego w całym kraju festiwalu folklorystycznego.

Okoliczne miejscowości, jak Istebna, Koniaków, Jaworznica, Brenna — to prawdziwe rezerwy dawnego budownictwa i sztuki beskidzkiej, obyczajów, strojów i pieśni ludowych. Ich mieszkańcy raz w roku schodzą z gór „w pełnej gali” właśnie do Wisły, by ożywić regionalne święto folklorystyczne, jakim jest doroczny **TYDZIEŃ KULTURY BESKIDZKIEJ**.

Wisła leży w dolinie rzeki o tej samej nazwie, która wypływa ze stoków Baraniej Góry. Potoki BIAŁEJ i CZARNEJ WISEŁKI, łączą się w Czarną w WISŁĘ, a następnie po połączeniu się z potokiem MALINKA — stała się królową rzek polskich WISŁĄ.

Za źródła rzeki Wisły uważa się wykopy Czarnej Wisłki, które znajdują się w górze na zboczu Białej Wisłki. Biała Wisłka swymi źródłami wodzi w Potokiem Różnowym i Wątrobnym. W górze kopalni szczytowej B. Góry. Dolinka Potoka Wątrobnego s pływającym wodospadem to jeden z najpiękniejszych zakątków Beskidu.

W dalszym swym biegu rzeka Wisła — nie tracąc swego górskiego charakteru mimo uregulowania brzegów — jest bogata w wody. Mnóstwo tu plaż i sporo malowniczych zakątków na tle beskidzkiej sceny lasów.

**SZLAKI SPACEROWE** po Wiśle (do 5 km): w kierunku Kubalonki (od skrzyżowania): a) w prawo do Dziechcinki i Jurzykowa (dolina potoku Dziechcin — szosa); b) w prawo na wierz Skałiny (bez oznakowania); c) za wiaduktem kolejowym w lewo wg znaków niebieskich na wierz Kobyla. Od skrzyżowania w lewo do Gościelowa, następnie w lewo dolina potoka Gościelowa. Od skrzyżowania na wprost: a) do Głębiec, stąd w prawo dolina potoka Łabąjów; b) wg znaków czerwonych przez Głębiec do schroniska młodzieżowego na Kozłcu.

W kierunku Ustronia: z Wisły — Jawornika (skrzyżowanie), a) w lewo wg znaków niebieskich dolina potoka Jawornik; b) w prawo na wierz Bukowa.

Z parku przez most w lewo wg znaków żółtych na wierz Zabęta. Ścieżka spacerowa wzdłuż Wisły.

**RESTAURACJE, BARY, KAWIARNIE**, Wisła Centrum: „Dom Zdrojowy” — rest. i kawiarnia — kat. IV; „Ogrody” — rest. kat. IV; „Centrum” — kawiarnia — kat. II (dancing); „Hasenowa” — kawiarnia — kat. IV; „Zaczaj” — bar — kat. IV (dania gorące); „Dworowa” — rest. — kat. IV; „Wielka Kopyda” — kawiarnia „Aleksandra”; „Wielka Głucha” — kawiarnia „Anita” (FWP); „Turystyczna” — rest. — kat. IV; „Wielka” — Nowa Osada — jadłodajnia przy DW PTTK „Nad Zeporą” — III kat. Wisła Czarne — rest. „Fajtula” — IV kat.

## Najlepszymi

# „Argon” „Intelekt” i „Intruz”

Pomyślnie rozwija się rekreacyjny i wychowawczy sport konny w Sekcji Jeździeckiej LZS przy Stadninie Koni w Ochabach.

Od czerwca w 14-dniowych turnusach wczasów w siódle bawi tam od 20 do 30 osób. Rekrutują się one z największymi środowisk młodzieży uczęszczającej i pracującej. Uprawiając jazdę konną, uczą się wielu radości i zdrowia, tym bardziej, że tegoroczna aura jest wszystkim bardzo przychylna.

W tym samym czasie czołówka naszych jeźdźców i koni pracuje solidnie nad doskonaleniem swojej formy i umiejętności, stawiając z coraz poważniejszą konkurencją. Ilość startów jest najwyższą z dotąd notowanych. Startowano we Frydku-Mistku, w Ostrawie, w Albertowie (CSRS), w Bogusławicach, Koźlu, Wrocławiu, Warszawie i w Lipsku (NRD).

Były to przeważnie konkursy dla koni zaawansowanych, w jakich dotąd nie startowano. Mimo to, nasi debiutanci na wysokościach przeszli od 130 do 170 cm wypadli nadszpiewanie dobrze, zyskując nie tylko punkty, lecz również wiele prawdziwych słów uznania.

Wygrywając szereg konkursów bądź plasując się na dalszych lokach, przeważnie nagradzanych miejscach, zawodnicy z Ochab wykazali, że jeździć umiejętnie i z wyrozumieniem na doskonałych koniach hodowlu prężności potrafią już stawiać czoła najlepszym jeźdźcom.

Godnym podkreślenia jest fakt, że sekcja ochabianka jest jedyną, która jeździ tylko na koniach swej rodzimej hodowli.

Nie chcemy dzisiaj, w pełni sezonu, oceniać, który z jeźdźców jest najlepszy. Reprezentują oni — Krzysztof Goras, Czesław Kłodo, Czesław Janik i Teofil Loska — bardzo zbliżony poziom. Wszyscy zajmowali już w bliskim roku pierwsze i inne czołowe miejsca. Wspólnie wypracowali m. in. piękny sukces we Frydku M., gdzie wygrali wszystkie konkursy skoków przez przeszkody. Wyprzedzając stawkę czołowych skoczków zapewnili konie „Argon”, „Intelekt” i „Intruz”, a tuż za nimi lokują się „Dardan” i „Erfurt”.

Każdy z czołowych jeźdźców posiada również dodatkowo konia młodego, sposobnego do wyczynu treningu i startu w konkursach niższej klasy. I one rokują duże nadzieje na przyszłość.

Po raz pierwszy SJ Ochaby zadebiutowała również w wyścigu przedsezonowym. Startując na koniu „Dej” w Albertowie, Czesław Janik zajął 3 miejsce na dystansie 3400 m. w stawce doskonałych koni i jeźdźców czeskosłowackich.

Obecnie zawodnicy ochabscy sposobni są do startu w Krakowie, potem w Mosznej. Będą również gospodarzem I Ogólnopolskich Zawodów Konnych, jakie odbędą się w Ochabach w dniach 22-24. VIII br.

KIBIC

## Z bocznej trybuny

# Pytania — są, odpowiedzi — brak

**S**PORT wszedł zdecydowanie w nasze życie... powtarzam to zdanie, które zdążyło stać się już truizmem, mając na myśli nie całą naszą rzeczywistość, z którą wszyscy jesteśmy — jak sądzę — za pan brat. Nie mam również na myśli zimowego wypędu na narty ani letniej czy jesiennej wycieczki w góry.

Sport wszedł bowiem również w nasze życie jako temat rozmowy przy kawie bądź w trakcie przerwy obiadowej, jako pretekst do przejawienia erudykcji, wykazania się sportową wiedzą, cytowaniem innych pojętych cech. Człowiekowi, który nie jest w kursie wydarzeń sportowych, łatwo przylepsia się etykieta niewspółczesnego...

Jest oczywiście, że nagły przypływ zainteresowania sportem jako widowiskiem ma swe źródło w znacznym stopniu w tym, że prawie w każdym domu znajduje się już telewizor. Programy TV stały się źródłem sportowej edukacji, rozrywki, emocji.

Przez kilka, może nawet kilkanaście lat po prostu pożeraliśmy wszystkie sportowe programy, nie robiąc w nich specjalnego wyboru. Gorąco kibicowaliśmy meczom hokejowym, odkrywaliśmy piękno jazdy figurowej na lodzie, zapoznawaliśmy się z najpiękniejszymi sportowymi momentami. Długo nie oglądaliśmy już na ogół wszystkich „jak leci”, choć nadawali się kibice, którzy nadal konsumują wszystko, co się da, a da się już dziś, dzięki telewizyjnym programom polskim i dwu czeskosłowackim, naprawdę dużo.

Większość z nas ma już jednak wybraną dyscyplinę, czy dyscypliny, którymi emocjonuje się najmocniej. I nie satysfakcji daje świadomość, że poznajemy od pierwowzoru sportowców, którzy żyją tym sportem, gdy orientujemy się w nim, co ma na myśli sądzić czy trener.

Znam nawet amatorów — fotografików, którzy składają przed telewizorem z aparatem w ręku, żeby zrobić dla siebie — najbardziej interesującą — ich punktu widzenia, kadry.

Czy nie należała jednak aby pora, żeby się zastanowić nad tym, czym jest w istocie sport w naszym życiu? Coś mi przypomina, że do niego zyskali, a czego się pozbawili?

Wbrew temu, co się mówi o załamaniu aktywności przez TV, uważam, że programy telewizyjne niekleją do sportu. Oczywiście trudno oczekiwać, że nasze babcie, które potrafią się zachwycać na przykład jazdą figurową na lodzie, włożą po obejrzeniu programu na nogi buty z łyżwami i zechcą same spróbować tańca. Ale ten sam program, obejrzyj przez dzieci, czy młodzież właśnie je do tego skłania. Nigdy nie obserwowałam wtedy jeszcze takiego społecznego zapotrzebowania na ślizgawki. Inna rzecz, że z jego zaspokajaniem jest gorzej niż kiepsko...

Niedawno odwiedziła Redakcję pewna sędziwa emerytka, która opowiedziała nam, że dopiero przeszedła na zasłużony odpoczynek nauczyła się jeździć rowerem i objechała całą Polskę. Powtarzała nam, że emerytka, a przecież nasze dzieci, coraz bardziej inteligentne, współczesne, nie chcą już jeździć rowerem, a sportowej rywalizacji nie jako z samej swojej natury. Stąd też, niezbędne dobrze rozumiejąc sens współczesności, starają się mimo woli za nią nadążyć. A sportowienie jest wszak jedną z immanentnych cech współczesności...

Oczywiście przetrzeźwienie się pasywnych widzów w aktywnych uczestników sportowego widowiska jest przypadkiem

najszczęśliwszym. Nie ludźmi się jednak — dzieje się w ten sposób nie zawsze. Czy należy jednak pociągać kogoś za to, że ogląda się nie tylko do kibiców, ale i do widzów? Czy nie byłoby lepiej, żeby sport był, jest i będzie rozrywką, widowiskiem. Dzięki jednak coraz lepszej orientacji w jego istocie, wiemy, jak bardzo jest względem jeźdźców adaptacji wymagający, dlatego też my — zwykli widzowie — mamy dla nich szacunek, czasem nawet ich adorujemy.

Dobry kibic ma nie tylko określony zasób wiedzy; musi też mieć — raz w miesiącu — gdzieś innej będąc dla niego tylko „brami, punkty, sekundy”, a nie skomplikowany aparat psychologiczny, w którym, nieodwołalnie, sąsiadują i sąsiadować muszą — zwycięstwo i porażka.

Sport wymaga niestety ofiar. Również ze strony kibiców. Ilekroć raz za razem, że przed telewizorem oglądając mecz piłki nożnej, zamiast poczytać, wyjść na spacer czy do kina? Czy nie warto poświęcić nieco więcej czasu dzieciom, pomóc w gospodarstwie żonit? Pytania można mnożyć. Można je również adresować do radia, telewizji, prasy. Poświęca się sportowi za dużo czy też przeciwnie — za mało miejsca? Nie czuję się na siłach rozstrząsać. Co gorzej, nie znam na ten temat jednoznacznego zdania psychologa, socjologa, prasoznawcy. A byłoby na to czas najwyższy. Warto wiedzieć, jaki bliżej widzy wywiera sport jako widowisko na psychikę dzieci i młodzieży, na kształtowanie charakterów i postaw.

Plażę to w pełni sportowego „sezonu ogórkowego”, kiedy GŁOS poświęca omawianiu tematyce mniej niż zwykle miejsca. Słusznie czy nie? Nie wiem. Oto jest pytanie...

KIBIC

## Ogłoszenia drobne

**WYPOŻYCZAM** najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, peleryn, welonów, kapeluszy. Rolinska, Bieleśko, Magli 14, boczna Krasiniego. 15304g

**TRABANTA 611** — sprzedam. Cieszyń, Hażłaska 2. 15366g

**MOTOCYKL SHL Gazele 175** — sprzedam. Jerzy Nowak, Pawłowska 27. 15360g

**OKAZJA** — sprzedam dom oraz 2,5 ha pola. Janina Latko, Golezów 22 (Kamieniec). 15362g

**PARCELE** 970 m kw. z prawem zabudowy, całkowicie uzbrojona, w Cieszynie — sprzedam. Informacja: Cieszyń, Chrobrego 4/1. 15363g

**SPOKOJNY**, kulturalny student poszukuje nie krepulącego pokoju w Cieszynie. Władysław: Cieszyń, Zaleskiego 6. 15353g

**POSZUKUJE** pomieszczenia na warsztat rzemieślniczy. Józef Górny, Cieszyń, Sejmowa 9. 15361g

**PICK-UP**, 1969 rok — sprzedam. Paweł Pustówka, Puńców 39. 15364g

## Piłkarze rozpoczynają nowy sezon

Pierwsi ruszają do boju piłkarze klasy młodzieżowej. Los ink skłonił, że najwcześniej spotkają się drużyny naszego regionu. Dnia 6 sierpnia Cukrownik Chybi rozegra mecz z KS Cieszyń (godz. 17). Terminarz wszystkich klas podamy w następnym numerze.

(KB)

## II miejsce drukarzy

W dniach 18-21 br. odbywał się XXI Ogólnopolski Rajd Turystyczny Poligrafików z metą w Wilkowie. Piękny sukces odniosła w rajdzie drużyna Cieszyńska. Drużyna Cieszyńska, przykucie II miejsce, puchar i nagrodę rzeczową (w r. ub. była pierwsza).

Warto dodać, że opracowaniem tras zajął się kierownik drużyny CDW i współzawodniczy Koła PTTK nr 36 przy Drukarz — Karol Chmiel. (m)

## SZACHY

Dnia 21 lipca w Domu Kultury w Cieszynie rozegrano szachowy turniej byskawicki.

W wyniku którego kolejne miejsca zajęli: Adam Cieslar, Krystian Gatuska, Eugeniusz Cieslar, Karol Firia, Jan Lipowczan.

Sędzią głównym turnieju był Jan Kukuczka.

## Zapraszamy na Równicę

W środę, dnia 6 sierpnia odbędą się na Równicy biegi przełajowe we wszystkich kategoriach wiekowych. Zgłoszenia zawodników należy zgłaszać w szachowni „Równica” w dniu zawodów we wczesnych godzinach rannych. Oprócz tego odbędą się górski wyścig kolarski ze startem w Ustroniu Polanie, koło rzeki OSP.

(KB)

## ZAKŁADY ELEKTRO-MASZYNOWE

# CELMA

## W CIESZYNIE

## POSZUKUJĄ KWATER RODZINNYCH

w Cieszynie, Golezowie i okolicy na dogodnych warunkach finansowych.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Samodzielny Referat Mieszkaniowy ZEM CELMA, Cieszyń, ul. 1 Maja 19, tel. 15-81 wewn. 524. 137kr

**TECHNIKUM MECHANICZNO-ELEKTRYCZNE** w CIESZYNIE, pl. Kościelny 5

## OGŁASZA WPISY

## UCZNIÓW DO KLASY I TECHNIKUM WIECZOROWEGO — DLA PRACUJĄCYCH

o specjalnościach:

— obróbka skrawaniem

— elektromechanika

Nauka w technikum trwa 3 lata. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie ZSZ w odpowiednich zawodach, 18 lat życia, zezwolenie z dyrekcji zakładu pracy.

Bliższych informacji udziela sekretariat Technikum oraz kierownicy szkolenia w zakładach pracy. 138kr

## Nowe obiekty sportowe

Dzięki cennej inicjatywie redakcji „Gromada — Rolnik Polski” pod hasłem „Boisko w każdą godzinę”, nasz region wzbogać się w ostatnich latach o kilka efektownych obiektów sportowych. I tak w Strumieniu wybudowano boisko do piłki nożnej wraz z urządzeniami lekkoatletycznymi, placami gry w siatkówkę i koszykówkę oraz pawilon sportowy. W najbliższych miesiącach miejscowość ta wzbogaci się o piękny basen, który powstanie w sąsiedztwie boiska. Ponad 2 mln złotych na ten cel przeznaczył Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. W następnej kolejności stanie tam hotelik dla sportowców z pełnym zaplecem.

Pawillon sportowy otrzymał również ostatni sportowy z Drogoni. Kończył Markiewicz, Wykonano płytę boiska w Ochabach. Zmodernizowano obiekt sportowy w Kończycach

Wielkie. Piękny obiekt rekreacyjny otrzymała Brenna. Obok boiska powstanie kąpielisko, wkomponowana zostanie w Ośrodek nieczynna od lat skocznia narciarska.

Daleko zaawansowane są prace przy budowie nowych obiektów sportowych w Hańsku, Miedysławcu, Ustroniu, Polanie, Simoradzie, Kacyzach. Sprawnie przebiegają również roboty przy budowie hipodromu i krytej ujeżdżalni w Ochabach. W przyszłym roku ma być gotowa ona w stanie surowym. Dalsze obiekty będą oddawane do użytku w następnych latach.

Warto wspomnieć że wiele tych prac wykonał społecznie sam sportowcy. Wartość tych czynów społecznych znacząco na blisko 2 miliony złotych.

Wiele prac porządkowych zrealizowali również kołmole, którzy odpoczywają w wielu miejscowościach naszego regionu. (cz)

**GŁOS**  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

**TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”**, WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-003 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Lich knecht 22, 40-003 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCEK i Jadwiga IACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Menclowa 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-33 oraz 15-53. TELEKS: 633-386. WĄSKUNI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Frany i Książki, ul. Dąbrówki 13, 40-003 Katowice, konto PKO 10 nr 3-6-21. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładnych, w których nie ma oddziałów i delegacji, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY TYGODNIKA RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Książka — Ruch” wynosi: 10 zł. Wskazania na prenumeratę dla odbiorców ZA GRANICĄ przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” przy ul. Młyńskiej 1, 40-003 Katowice. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIENIACH REDAKCJA NIE ZWRACA. TO PKO nr: 1-6-100026. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIENIACH REDAKCJA NIE ZWRACA. OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następujący. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 30007/35028. Nr zam. 35028/75. T-14









# GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 31 (1001) • 5 — 11 SIERPNI 1975 R. • ROK XXI

## Front Jedności Narodu skupia społeczeństwo wokół wspólnych celów

W dniu 1 sierpnia br. w Bielsku-Białej odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W obradach udział wzięli m. in.: sekretarz KW PZPR Andrzej Barzyk, wojewoda bielski Józef Łabudek, przedstawiciel Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Irena Zaborska, sekretarz WK FJN w Katowicach Konrad Polak, prezydent Bielska-Białej Antoni Kobiela, sekretarz WK Stronnictwa Demokratycznego Andrzej Maciałowicz, sekretarz WK ZSL Ferdynand Łukaszek oraz przewodniczący MK FJN w Bielsku-Białej Marian Katoń.

Posiedzenie prowadził zastępcy działacz Frontu Jedności Narodu Roman Kubałek.

Podczas obrad ukończył się Plenum WK FJN. W jego skład weszło 125 osób, w tym z regionu cieszyńskiego: Franciszek Bilko,

Wiesława Buczek, Paweł Franek, Alojzja Fajkier, Stanisław Galoc, Antoni Gładysz, Franciszek Kasper, Lech Kościński, Ryszard Kuczyński, Leszek Łabaj, Ryszard Mazur, Mieczysław Matusiak, Walbald Motloch, Jan Nogawczyk, Jan Podzorski, Gu-

staw Sadowski, Kazimierz Stuchlik oraz Jan Zabawski. Przewodniczącym WK FJN wybrany został Stanisław Jurdeczka, jego zastępcami zaś — Ferdynand Łukaszek, Andrzej Maciałowicz i Marcelina Hudziak. Sekretarzem wybrano Tadeusza Górala.

W czasie obrad głos zabrał sekretarz KW PZPR Andrzej Barzyk. Nakreślił on m. in. nowe zadania FJN, wynikające z ostatnich zmian w administracji państwowej oraz z programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Rola poszczególnych komitetów FJN polega na inspiracji i kontroli działalności organów samorządowych, na urzeczywistnianiu socjalistycznych zasad współdziałania działaczy partyjnych, członków stronnictw polity-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

WOJEWODA BIELSKI JÓZEF ŁABUDEK DOKONAŁ OTWARCIA XII TKB

## Wisła, Szczyrk i Żywiec znów bawią widzów beskidzkim śpiewem, ludową muzyką i tańcem

RÓWNOCZEŚNIE w trzech miejscowościach naszego województwa, mianowicie w Wiśle, Szczyрку i Żywcu, zainaugurowany został XII Tydzień Kultury Beskidzkiej. Na uroczystość otwarcia beskidzkiego święta gór w Wiśle przybyli: wojewoda bielski Józef Łabudek, sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej Andrzej Barzyk i Jan Chodura oraz kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej Komitetu Wojewódzkiego Partii — Andrzej Sirygo-

gocki. Obecni byli także przedstawiciele miast: Szczyрку i Żywca, w których na tamtejszych estradach produkować się będą w ciągu 8 dni trwania XII TKB dziesiątki krajowych i zagranicznych zespołów ludowych.

Deszczowa pogoda nie odstraszyła tysięcznych rzesz widzów, wśród których nie trudno było dostrzec wernych imprezie entuzjastów.

towarzyszających Tygodniowi Kultury Beskidzkiej od samego początku.

Tradycyjnym zwyczajem występującym w pierwszych dniach na wiślańskiej estradzie zespoły ludowe, a szczególnie pełnią honoru gospodarza „Wisła” oraz pobraćmy „Gorol”, przemarszerowały ulicami uzdrowiska, zbierając po drodze rzesze oklaski gestych spacerów tłumnie tu przebywających wczasowiczów.

Gości, zespoły oraz publiczność przywitał nacelnik

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## PROGRAM NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

WISŁA

Dzisiaj, we wtorek, rozpoczyna o godzinie 16.00 występ węgierski zespół „Szecet”, a w godzinie 19.00 zaprezentuje się „Jaworze”. Tegoroczna dająca jeszcze występy: „Wierchy” z Milówki (18.00) i „Ondraszek” ze Szczyрку (19.00).

Również w środę początek estradowych emocji o 16.00, o której to godzinie wystąpi zespół z Koniakowa. Następnie przedstawia się publiczności: „Jaworze” z Czechowicz (17.00), „Jocły” z Żywca (18.00) i „Miesocustnicy” z Sopotu Małego (19.00).

W czwartek zainauguruje występy „Dolina Popradu” z Pławnicznej (16.00), po czym da program: „Karolinka” z

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Z prawej: wojewoda bielski Józef Łabudek wygłasza przemówienie inaugurujące XII TKB. Z lewej: jedna ze scen występu Zespołu Regionalnego „Wisła”. Fot.: Tadeusz Kopczek.

## GŁOS TYGODNIA

PODWYŻSZENIE PEŁAC MINIMALNYCH, najniższych rent i emerytur — przede wszystkim dla rodzin o najniższych dochodach i wie- lodziennych, kolejna pod- wyżka dodatku dla dzieci,

## OPIEKA SPOŁECZNA PO NOWEMU

która weszła w życie dnia 1 sierpnia — wszystko to stanowi przykład konsekwentnego wprowadzania w życie programu polityki społeczno-socjalnej, sformułowanego przez XII Plenum KC PZPR.

Głównym jego założeniem jest zapewnienie ludności poprawy życia nie tylko na drodze lepszego niż poprzednio opłacania wydatków na pracę, lecz również w rezultacie regulacji płac i rozwoju świadczeń socjalnych. Dzięki temu zmniejszają się dysproporcje w poziomie życia różnych grup społecznych i ludzi upośledzonych, niezdolnych do pracy, znajdujących się w szczególnie trudnych warunkach.

Z tak pojętego programu wynikają nowe zadania m. in. dla organizatorów opieki społecznej, wyznacza się konieczność usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom jej metod i form.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald R. Ford w otoczeniu przedstawicieli władz partyjnych i państwowych w czasie zwiedzania byłego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince. Fot.: Tadeusz Patan.

## Z OŚWIECIMIA DO HELSINKI PRZESŁANIE:

## POKÓJ NARODOM ŚWIATA

GOSZCZĄCY w ubiegłym tygodniu z oficjalną wizytą w Polsce prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Gerald R. Ford w dniu 29 lipca przebywał na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince. Dostojnemu Gościowi, którego przywitani I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej Józef Buziński i wojewoda bielski Józef Łabudek, towarzyszyli I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek oraz premier Piotr Jaroszewicz i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

W obecności wielotysięcznej rzeszy mieszkańców województwa bielskiego przywódcy obu narodów i państwa raz jeszcze udokumen-

towali szczerą wolę działania na rzecz realizacji idei pokoju i współpracy.

Oświęcim jako symbol hitlerowskiego barbarzyństwa,

jako miejsce straszliwych cierpień i śmierci czterech milionów ludzi zobowiązuje do uczynienia wszystkiego, aby na świecie nigdy już nie powtórzyła się epoka krematoryjnych komínów.

Po oglądnięciu ruin krematorium i złożeniu hołdu ofiarom faszystowskiego ludobójstwa prezydent Gerald Ford odwiedził teren baraków obozu kobiecego, wstąpił do wnętrza jednego z nich oraz dokonał wpisu do księgi pamiątkowej.

„Ten pomnik — czytamy tam — i pamięć tych, na których część go wzniesiono, inspirowała nas jeszcze bardziej do poszukiwań pokoju, wspólnej pracy i bezpieczeństwa dla wszystkich narodów”. (g)

## AMBITNE PLANY UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

## Bogodna forma ukończenia pełnych studiów wykształcenia średniego i zdobycia kwalifikacji

NAJSTARSZE uniwersytecie robotnicze Związku Młodzieży Socjalistycznej w kraju liczą już przeszło 15 lat, a uniwersytet na Ziemi Cieszyńskiej niespełna siedem. Właściwie jest starszy, lecz zarejestrowany został w Zarządzie Głównym ZMS dopiero w 1969 roku.

Pierwsze lata nie rokowały sukcesów. UR rozwijał się skromnie, ograniczając się tylko do działalności ideowo-politycznej. W początkowym okresie nikomu się nie marzyło o kursach oświatowych czy o eksternistycznych maturach.

W roku 1972 ówczesne kierownictwo Zarządu Powiatowego ZMS powierzyło stano-

wisko dyrektora Uniwersytetu Robotniczego znanemu działaczowi młodzieżowemu — Czesławowi Brodzi. Rok działalności i już medalowe miejsce w woj. katowickim. Od tego czasu cieszyński uniwersytet każdorazowo plasował się w pierwszej trójce. Ostatnio w Katowicach odbyło się kolejne podsumowanie roku szkoleniowo-oświatowe-

go 1974/75. Pierwsze miejsce przypadło placówce z Cieszy- na, przed uniwersytetami z Częstochowy i Katowic.

— Od roku Cieszyń jest siedzibą Rejonowego Uniwersytetu Robotniczego ZMS — mówi dyr. Czesław Broda. — W jego skład wchodzi także placówka z Bielska-Białej i Pszczyny.

W ostatnim roku szkolnym zorganizowano 50 kursów, które ukończyło 2.361 osób. Gros kursów — bo 35 — przypada na region cieszyński. Największą popularnością cieszyły się kursy przygotowawcze do egzaminów wstęp- CIĄG DALSZY NA STR. 2

## „STRUMETU” CZAS PRZYSZŁY

O Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego „Strumet” pisaliśmy nieraz, zawsze z uznaniem i podziwem dla załogi, która w rewelacyjnie szybkim czasie, bez czyjejkolwiek pomocy, własnymi rękoma wzniosła zakład produkcyjny obecnie sprzęt transportowy dla potrzeb rolnictwa.

Przypomnijmy tylko, że pierwsze dni instytucji nie posiadały przez kilka miesięcy nawet osobowości prawnej byleby rzeczywiste gorączkowe. Obecny dyrektor zakładu Paweł Franek wraz z garstką zapalonych do sprawy ludzi, ścigał pracowników dosłownie z ulicy. Byli to ludzie bez jakichkolwiek kwalifikacji. Zarażeni ideą

zbudowania zakładu produkcyjnego w Strumieniu własnymi rękoma robili wykopy, pomagali przy montowaniu konstrukcji, wznosili hale produkcyjne, w których obecnie pracują jako spawacze, ślusarze lub obsługują prasy

Czas pionierski minął. Usta bilizowała się załoga „Strumet” zatrudnia w tej chwili 250 pracowników, z których

większość przeszkolona już została w potrzebnych dla produkcji specjalizacjach, a wszyscy bez wyjątku w zakresie BHP. Zakład nadal zajmuje się produkcją wózków gospodarczych dla potrzeb rolnictwa o łącznej wartości w skali roku 69 mln złotych. Wartość ta jednak nie zaspokaja ambicji pracowników ani też nie pokrywa krajowych potrzeb. Kierownictwo zakładu pomyślało więc o dalszej rozbudowie przedsiębiorstwa. Decyzja zdobyła sobie pełną akceptację zjednoczenia.

Już w listopadzie ubiegłego

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Twórczość Ludwika Kobieli, mimo niewątpliwie kultury literackiej autora, ulegała nieomal zapomnieniu. Nawet zbiór nowel „Zabi kraj”, stanowiący najcenniejszą pozycję w dorobku tego autora, zna już tylko część starszego pokolenia.

A ktoż dziś, poza ludźmi interesującymi się regionalnym piśmiennictwem, wie, że Kobiela ma również na swym koncie sztuki „Opryszek”,

„Gorejący skarb”, „Powrócił”, „Bastion”?

Znacznie częściej sięga się po jego prace historyczne i krytyczno-literackie...

Aby zatem przypomnieć nowellistykę Ludwika Kobieli, rozpoczynamy w bieżącym numerze w ramach cyklu „LITERATURA Z MYSZKA” druk „Wody” — jednej z najlepszych pozycji zbioru „Zabi kraj”. Spełniamy w ten sposób równocześnie życzenie tych Czytelników, zwłaszcza z okolic Strumienia, którzy postulowali przypomnienie twórczości tego pisarza.

„Zabi kraj” ukazał się drukiem w Cieszyń w r. 1936. Autor (1897—1945) był nauczycielem, absolwentem polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przyjemnej lektury.

## OBÓZ NAUKOWY STUDENTÓW FILII US

W CIĄŻ NIEDOSKONAŁA wiedza o funkcjonowaniu modelu pracy kulturalno-oświatowej i sportowo-rekreacyjnej na wczasach skłania do podejmowania badań terenowych w poszczególnych środowiskach wczasowych. Zapożyczył więc przed kilku laty w Jaszwcu doc. Antoni Gładysz.

Kontynuacją tych badań zajęli się obóz naukowy studentów Wydziału Pedagogiki Pracy Kulturalno - Oświatowej Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyń, zorganizowany przez uczelnię przy współpracy Komendy Chodźki Związku Harcerstwa Polskiego w Katowicach. Poza Jaszwcem studenci usytuowani zostali w Istebnej, Jasnowicach, Bukowcu, Isteb-

nej-Zaolziu, a nadto w Nierodzimiu, Harbutowicach i Wiśle.

Ankietowanie rodzin przebywających na wczasach odbywało się przy współudziale Międzyzakładowego Domu Kultury w Jaszwcu oraz nie których domów wczasowych. Poza pracami ankietowymi, przeprowadzonymi pod kierunkiem nauczycieli akademickich z Filii US: mgr Lud-

wiki Mleczko i mgr Tadeusza Czernasaka, studenci brali udział w zajęciach praktycznych, objętych planem studiów. Wiązały się one z zakresem takich przedmiotów jak: teoria wychowania, dydaktyka, psychologia rozwoju, wychowawcza i społeczna oraz z szeregiem innych dyscyplin naukowych.

Z materiałów zebranych przez studentów korzystała bę da — poza Uniwersytetem Śląskim — krakowska Akademia Wychowania Fizycznego, Związek Harcerstwa Polskiego, a nadto instytucje zainteresowane organizacją pracy kulturalnej, oświatowej i rozrywkowej na wczasach.



Rektor cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego doc. dr hab. Antoni Gładysz wspólnie z kadrami wykładowcami wśród uczestników obozu w Nierodzimiu. Fot.: Janina Ciupek.



## PROGRAM NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Czechosłowacji (17,00), Zespół Regionalny z Pawl Wielkiej (18,00) oraz „Beskid” z Żywca.

Piątkowe występy rozpoczną Zespół Regionalny z Bier (18,00), następnie zaś tancerze i śpiewaki będą na estradzie: „Romanka” z Sopotni Małej (17,00), „Jaworzynka” (18,00), „Podgórze” z województwa nowosądeckiego (18,00) i „Goręć” z Jugosławii (20,00).

Zespół Pieni i Tańca im. Kilinka Bachledy wystąpi jako pierwszy w programie sobotnim (godz. 18,00). Po nim kolejno: „Głowiłanka” (17,00), „Sadeckanie” (18,00), „Gronie” z Żywca (18,00) i „Rybarski wiec” (20,00).

W ostatnim dniu XII TKB, czyli w niedzielę, przebiegnie o godz. 15,00 ulicami Wistki korowód dożynkowy. Na estradzie zaś przedstawia swój program: „Gacoki” z Sopotni Małej, „Jaworzynka” z Żywca (17,00), „Lipta” z Czechosłowacji (18,00), Zespół Regionalny im. Floriana Skupnia z Bielska-Białej (19,00) oraz Zespół Pieni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

Zakończenie imprezy przewidziano na godz. 21,00, po czym wielka zabawa ludowa i pokaz sztucznych ogniów.

We wtorek wystąpią kolejno: „Wierchy” z Miłkowic, „Goręć” z Jugosławii, „Szeget” z Węgier oraz „Chyble”.

Sroda: „Jodły” z Żywca, „Miesopustynicy” z Sopotni Małej, „Jaworzynka” z Żywca i „Magura” z Meżowej.

Czwartek: Zespół Reg. z Pawl Wielkiej, „Beskid” z Żywca, „Brenna” i „Karolinka” z CSRS i „Ondraszek” ze Szczyrku.

Piątek: „Jaworzynka”, „Dolina Popradu” z Piwnicznej, Zesp. Region. z Bier, „Romanek” z Sopotni Małej i Jaworzynka.

Sobota: „Sadeckanie”, „Gronie” z Żywca, „Gacoki” z woj. rzeszowskiego, „Lipta” z CSRS i Zespół Regionalny z Bestwiny.

Niedziela: „Beskid” z Bielska-Białej, Zespół Region. im. Floriana Skupnia z Bielska-Białej, „Głowiłanka”, ZPIT im. Kilinka Bachledy z Zakopanego i „Pisko” z Żywca.

Wtorek: „Ondraszek” ze Szczyrku, „Chyble”, „Jodły” z Żywca, „Goręć” z Jugosławii.

Sroda: „Zabrzeg”, „Magura” z Meżowej, „Szeget” z Węgier, „Koniarstwo”.

Czwartek: „Brenna”, Miesopustynicy z Sopotni Małej, „Jaworzynka” z CSRS, „Dolina Popradu” z Piwnicznej.

Piątek: „Podgórze”, „Wierchy” z Miłkowic, „Jaworzynka” z Żywca i CSRS.

Sobota: „Gacoki”, „Głowiłanka”, „Sadeckanie”, „Goręć” z Bielska-Białej, „Goręć” z Jugosławii, „Gronie” z Żywca.

Na zakończenie imprezy pokaz ogniów sztucznych.

XII TKB obfituje w imprezy towarzyszące. W Muzeum Beskidzkim w Wilec czynna jest wystawa drzeworytów P. Stellera połączona z projekcją filmową „Przyroda Konojów” i kłódkowej galerii rzeźby w plenerze A. Ciecieli, natomiast przy ul. i Maja wystawa CPLIA, zaś w Parku Zdrojowym — kiermasz wyrobów twórców ludowych. Wystawę malarstwa amatorskiego Jerzego Benisza obejrzeć można w Szkole Podstawowej w Centrum.

Z zadowoleniem przyjmą zapewne Czytelnicy wiadomość, że w sobotę i niedzielę, w godz. 10,00 — 12,00 odbywać się będą występy regionalnych zespołów dziecięcych oraz kapel ludowych.

UWAGA: Ogłoszenie konkursu literackiego pn. „Dawne i współczesne życie w Beskidach” nastąpi w środę, dnia 8 bm., o godz. 18,00, w Muzeum Koncertowym.

W SZCZCZYRKU wystawa się na czoło imprez towarzyszących wojewódzkie spotkanie aktywistów stowarzyszeń regionalnych, które odbędzie się w najbliższą sobotę, o godz. 10,00, w Domu Turysty.

Poza tym przygotowano aż 8 wystaw, a mianowicie: rzeźmiska artystyczne i ludowe, wyrobów „Cepeli”, gobelinów historycznych, fotografii z Cieszyńskiego, totemów narcerskich i zbiorów obrazów, folderów, proporzdków i wydawnictw TKR, beskidzkiej twórczości ludowej oraz malarstwa grupy „Beskid”. Obok estrady „Pod Skaltiem” urządzono także kiermasz wyrobów twórców ludowych.

ZYWIĘC przygotował na nadchodzącą sobotę (godz. 12,00) rajd motorowy LOK, zaś w niedzielę rozpoczyna się o godz. 10,00 regaty żeglarskie na tzw. Jeziorze Żywieckim.

I w tym mieście urzędowo liczne wystawy: rzeźb w drewnie R. Masłocha, kwiatów, dywanów, ludowego zdobnictwa bibułkowego, amatorskich malarzy i poezji. Wzrosty są czynne w godzinach popołudniowych.

Podamy, że zarówno Wista, jak Szczyrk i Żywiec zadbały o podniebienie swych gości, serwując — obok dań tradycyjnych — również liczne potrawy regionalne.

W imieniu organizatorów — serdecznie na imprezy zapraszamy!

Za okazaną pomoc, kwiaty i udział w pogrzebie

**śp. MAŁGORZATY ARBTER**

współlokatorom i znajomym serdecznie podziękowanie składają

**SIOSTRA Z MĘŻEM**

## ISTEBNA OTRZYMAŁA DOM STRAŻAKA

UROCZYSTY DZIEŃ przeżyła w dniu 3 bm. gmina Istebna, gdzie odbyło się z udziałem m. in. sekretarzy KW PZPR Andrzeja Barzyskiego i Jana Chodury oraz wicewójewody bielskiego Edwarda Paszki, władz gminnych i Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, przekazanie do użytku nowego domu strażaka.

Okazały ten obiekt, zbudowany w okresie 17 miesięcy systemem gospodarczym, przedstawia wartość 2,8 mln zł. Ok. 1,2 mln zł wynosiła dotacja państwa, 400 tys. zł wyasygnował Urząd Gminy, a 1,2 mln zł stanowił wkład społeczny mieszkańców w postaci gotówki, robocizny i materiałów budowlanych.

Strażnica w Istebnej służyć będzie celom nie tylko OSP, lecz stworzy również warunki szerszego rozwinięcia działalności kulturalnej, oświatowej i społeczno-wychowawczej. W jej budowie wyróżnili się szczególnie: malarz budowlany, naczelnik OSP Antoni Zabawski, emeryt Mieczysław Zabawski, który przepracował w czynnie społecznym ok. 200 godzin, rolnik, prezes Zarządu Gminnego OSP Jan Sikora, a także: Jan Bury, Franciszek Kawulok i Stefania Polak.

Straż pożarna gminy Istebna stale podnosić zdolność bojową swych jednostek. Chronią one 1880 budynków

mieszkalnych, ponad 2 tys. obiektów gospodarczych i in. W ostatnich latach oddano do użytku 2 nowe strażnice, zakupiono 2 beczkowozy, 2 wozy pożarnicze i wiele innego sprzętu.

Jak wskazał w swoim wystąpieniu sekretarz KW Jan Chodura, mimo, że reorganizacja władzy administracyjnej na wsi przyniosła w gminie Istebna wywierne i liczące się rezultaty — w okresie ostatnich 3 lat zbudowano np. 3 domy nauczyciela, rozbudowano i zmodernizowano 2 szkoły itp. — do zrobienia pozostało nadal dużo. Jeszcze w bież. miesiącu przystąpi się do budowy domu administracyjno-handlowego, trzeba oddać do użytku dom gminny, domaga się poprawy estetyki miejscowości, stan niektórych dróg itp.

Dziękując strażakom i ogółowi mieszkańców za ich wysiłek, J. Chodura zapewnił, że gmina może liczyć w swych trudnych inicjatywach na pomoc i wsparcie władz wojewódzkich. (n)

## ŻNIWA W TOKU

## Po kosiarkach do akcji wkraczają pługi i siewniki

Żniwa w toku. Rolnicy indywidualni i pracownicy gospodarstw uspołecznionych wykorzystują każdą pogodną chwilę, by sprzątać z pól dojrzałe zboża.

W rejonie strumińskim do dnia 31 lipca udało się rolnikom skosić 25 ha żyta, tyleż samo pszenicy i 12 ha jęczmienia. Wszystkie zboża zajmują w gminie areał 1.545 ha.

Do sprzętu zbóż przygotowane 4 kombajny, w tym 2 „Bizon” i 12 snopowiązałek spółdzielczych oraz dwa kombajny i 35 snopowiązałek prywatnych. W razie

potrzeby awarie usuwają dwa pogotowia techniczne, które nie dopuszczają do dłuższych przestoju. Pogotowia te pracują pod egidą Spółdzielni Kółek Rolniczych i Państwowego Ośrodka Maszynowego.

Przykrą sprawą jest, że w sklepach miejscowej Gminnej Spółdzielni brakuje konserw mięsnych oraz napojów chłodzących.

Pomimo nawału prac związanych ze sprzętem zbóż, niektórzy rolnicy przystąpili już do wykonywania podorywek i siania poplonów. (J)

**OFITE OPADY**, które wystąpiły w naszym regionie w ostatnich tygodniach, zahamowały wpławdzile postęp prac żniwnych, z drugiej jednak strony — znacznie poprawiły warunki wegetacji roślin okopowych i motylkowych oraz polepszyły sytuację na trwałych użytkach zielonych. Powstały też warunki sprzyjające siewowi poplonów ścierniskowych, wykonywaniu podorywek i przegolowaniu pól pod rozpoczynające się wkrótce siewy rzepaku ozimego, a nieco później — jęczmienia ozimego.

Obecny okres należy zatem wykorzystać nie tylko do sprzętu zbóż, ale również do innych niezbędnych prac, a przede wszystkim do uprawy poplonów. Zmianowanie okazji do zwiększenia zasobów tanich pasz własnych byłoby nie do wybaczenia.

Niemniej pilną sprawą jest przyspieszenie drugiego pokosu łąk, który trzeba wykonać akurat teraz, żeby nie zaprzepścić szansy trzeciego zbioru. A opady, które wystąpiły, sprzyjać będą szybkiemu odrostom.

Przypomnijmy wreszcie, że pierwsza, najdalej druga dekada sierpnia siewu rzepaku ozimego gwarantuje najwyższe plony tej cennej rośliny. Po wykonaniu orki pod rzepak gleba powinna się jednak przez pewien czas „uleżeć”.

## Spółkanie PARAGRAFEM

CIESZYŃ NIE MA SZCZĘŚCIA do obsługi stacji benzynowych. Przed kilkunastu laty dokonano liczych arestowań, w rezultacie czego Centrala Produktów Naftowych w Katowicach znalazła się w poważnych kłopotach kadrowych.

Nie dziwnego, że z zadowoleniem przyjęto kandydaturę Zbigniewa Bartkowskiego z Sanoka na agenta stacji benzynowej nr 744 przy ul. Armii Ludowej w Cieszyńcu. Wymieniony jest z zawodu technologialem, ale prowadził podobną stację w Świnoujściu.

Zbigniew Bartkowski podjął pracę w Cieszyńcu w lipcu 1973 r. i natychmiast rozpoczął prestejką działalność, polecając na wygośpodarowywanie nadwyżek „paliwa” i przywłaszczaniu sobie ich równowartości.

Agent stosował różne formy działania. Jedną z nich polegała na zmuszaniu klientów na marże.

W związku z licznymi napływami skargami, w dniach 24 i 25. 9. 1974 r. dokonano kontroli wskazań dystrybutora benzyny 94-oktanolowej i stwierdzono, że brak 0,4 l na każde 9 l pobranego paliwa, co przy sprzedaży tylko 1000 l dziennie pozwalało agentowi na uzyskanie nadwyżki rzędu 80 l.

Inną formą było zawyżanie rachunków wystawianych klientom.

## Nadużycia na stacji benzynowej

rowcom jednostek gospodarki uspołecznionej. Równowartość agenta dzielił się z kierownikiem.

W toku postępowania karnopostępowawczego ustalono, że 11 nazwisk kierowników przedsiębiorstw państwowych z Cieszyńca, którzy poszli na taką współpracę.

Szczególnie korzystne było jednak dla Zbigniewa Bartkowskiego współdziałanie z kierownikami zagranicznych samochodów towarowych, tzw. TIR-ów. Agent wystawiał im po prostu fikcyjne rachunki, przyjmując w zamian część równowartości paliwa. Wynisując fikcyjne rachunki, agent pozostawiał kopie czyste, a następnie wpisywał na nich dodatkowe numery rejestracyjne prywatnych albo wręcz zmierzonych samochodów.

Do wystawiania fikcyjnych rachunków Zbigniew Bartkowski nakłonił również swoich współpracowników, którzy zgodnie z jego poleceniem stawali się tym sposobem wygośpodarowcami na swoich zmianach odpowiedzialnych nadwyżek paliwa.

W dniu 15. 12. 1974 r. perfidny kanciarz został zatrzymany, a następnie osadzony w areszcie śledczym w Bielsku-Białej.

## Ambitne plany Uniwersytetu Robotniczego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nych na wyższą uczelnię z matematyki, kursy bhp i stopnia dla służby rolnej produkcji, spółdzielni rolniczych i kółek rolniczych, kursy prawa jazdy oraz języków obcych.

Oczkiem w głowie uniwersytetu są jednak dwuletnie kursy przygotowawcze do egzaminów eksternistycznych w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej, których ukończenie gwarantuje zdobycie świadectwa dojrzałości z prawem ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe. Obecnie prowadzonych jest sześć klas, a w miesiącu październiku br. RUR opuszcza pierwszy absolwent.

RUR prowadzi także działalność ideowo-polityczną. W tym celu działają: zespół lektorski, któremu przewodniczy Antoni Cimdloch, oraz zakładowe szkoły aktywów przy CELMIE, ELEKTROMETALU i ustroniskiej KUŹNI. W ramach tej działalności prowadzone są seminaria dla nowo wstępujących do ZMS, wszechlone społeczno-polityczne, kółka młodych racjonalistów, robotnicze kluby dyskusyjne, wieczorowe szkoły aktywów.

Interesujące są propozycje Rejonowego Uniwersytetu Robotniczego ZMS na rok

szkolny 1975/76. Kontynuowane będą wszystkie kursy z roku ubiegłego. Dla pracowników OLZY, LASU, Zakładów Mięsnych i cieszyńskiego BROWARU uruchomione zostanie 2,5-letnie Technikum Spożywcze-Cukiernicze. Planuje się kursy kosztorysowania i kalkulacji dla pracowników branży samochodowej i budowlanej, kursy kwalifikacyjne w takich zawodach, jak murarz, ślusarz, blacharz, specjalistyczne kursy bhp w zakładach pracy, kursy ekonomiczne dla absolwentów studium eksternistycznego. Natomiast kursy nauki jazdy samochodowej i motorowej są uwarunkowane otrzymaniem samochodu.

Największym osiągnięciem RUR ZMS, będzie uruchomienie w lutym 1976 roku kursu eksternistycznego z zakresu studiów wyższych. Po ukończeniu tego kursu, który będzie trwał cztery lata, słuchacze otrzymają tytuł magistra. Będzie to pierwszy taki kurs prowadzony przez uniwersytet robotniczy w Polsce południowej.

Warto podkreślić, że cieszyńskie kursy są najtańsze. Dla przykładu: sześciomiesięczny kurs na wyższą uczelnię kosztuje 550 złotych (w Katowicach 880 zł), a kurs

eksternistyczny — 1.520 złotych. Ta ostatnia cena odnosi się do jednego roku.

Założenia generalne UR-u są takie, że służy on przede wszystkim młodym ludziom zorganizowanym w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Ale to wcale nie znaczy, że inni nie mogą korzystać z kursowych form zdobywania wyższych kwalifikacji.

Jeśli chodzi o prowadzone kursy, to szczegółowe informacje można otrzymać codziennie w siedzibie Uniwersytetu, w Szkole Podstawowej nr 3 w Cieszyńcu przy ul. Matejki 4, od godz. 8 do 16. Zainteresowani mogą również otrzymać informacje telefonicznie, wykręcając nr 12-98.

Jak nas poinformował mgr Franciszek Jarczyk, dyrektor Wojewódzkiego Uniwersytetu Robotniczego w Katowicach, planuje się stworzyć w Cieszyńcu siedzibę Wojewódzkiego UR województwa bielskiego. Działacze cieszyńskiego uniwersytetu zastąpił sobie na to wyróżnienie swoją pracą i aktywnością.

KAZIMIERZ RASZKA

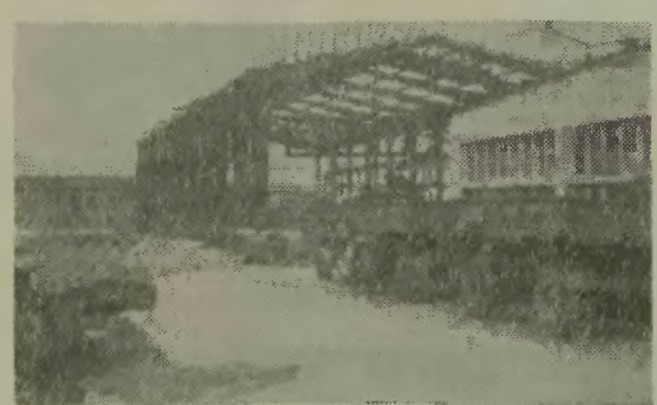
## FJN skupia społeczeństwo

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cznych i organizacji młodzieżowych z bezpartyjnymi obywatelami naszego kraju. Mówca podkreślił olbrzymią rolę społecznej działalności komitetów w zakresie zapożyczania potrzeb lokalnych. Wspominał o tak istotnych społecznych akcjach jak: estetyka, ład i porządek, konkurs dla gmin o tytuł „Mistrza gospodarności”, zbiórka na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia itp.

W dyskusji głos zabierali przewodniczący MK FJN w Żywcu, który podsumował społeczne zaangażowanie mieszkańców swego miasta w realizacji czynów społecznych, przewodniczący WK SD w Bielsku — Białej, który zwrócił uwagę na potrzebę dalszego rozwoju rzemiosła i podnoszenia na wyższy poziom usług, przewodniczący MK FJN w Cieszyńcu, który skupił się na potrzebie wymiany doświadczeń pomiędzy komitetami FJN poszczególnych miast i gmin oraz działacz ZSL z Porąbki.

O efektach zbiórki na ONOZ w województwie bielskim poinformował zebranych lekarz wojewódzki. (J)



W perspektywie: budowana obecnie nowa hala produkcyjna. • Fot.: Gajda

## "STRUMETU" CZAS PRZYSZŁY

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

roku przystąpiono do budowy nowej hali produkcyjnej, której uruchomienie przewiduje się w roku przyszłym. Zbliża się do końca budowa transformatorowni. W kompleksowym planie rozbudowy zakładu przewidziano również budowę olbrzymiej kotłowni (która prócz „Strumetu” obsłużywać będzie pięć innych jednostek przemysłowych), dróg dojazdowych oraz budynek administracyjny z zapleczem socjalnym. Na zrealizowanie drugiego etapu budowy wydano w roku 1974 około 11 mln złotych. W roku bieżącym inwestycje pochłonięte zostały 16 mln. Wartość całego przedsięwzięcia obliczono na 37 mln złotych. W roku 1980, po realizacji wszystkich zamierzeń, roczna wartość produkcji wynosić będzie 108 mln zł.

Denerwujące jednakże wydaje się to, że generalny wykonawca transformatorowni: Rejonowe Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych w przebiegu, do „Mostostalu”, który wykonuje nową halę

produkcyjną, działa bardzo opieszale, organizując pracę na zgodzie niepojawiającego się zasadach. W rezultacie, kto wie, jakie byłoby obecnie zaawansowanie robót, gdyby nie ofiarna pomoc załogi „Strumetu”.

Dla zakładu już obecnie staje się problemem park maszynowy, którego wydolność produkcyjna jest bardzo ograniczona, a potrzeby i ambicje rosną. Rosną tym bardziej, że „Strumet” nie zamierza poprzestać na produkcji wózków i usługach. W przyszłym roku uruchomiona zostanie produkcja wózków z pojemnikiem osiatkowanym oraz składanych kłosek samochodowych. Przedsięwzięciem na większą skalę będzie produkcja przyczep samochodowych dla przewozu różnego rodzaju bagażu. Wykonano już prototyp tej przyczepy. W sierpniu wystawiona zostanie na targach katowickich, a po uzyskaniu akceptacji klientów „wejdzie” na linie produkcyjne.

O dzisiejszych problemach i perspektywach rozwoju zakładu rozmawiam z szefem produkcji, Sylwestrem Strajnerem, głównym technologiem — inż. Rudolfem Herokiem i głównym specjalistą do spraw inwestycji — inż. Czesławem Grajewskim. Proszę mnie, bym nie zapominała wspomnieć o doskonałych brygadach: spawaczy — Franciszka Tomaszka, blacharzy — Stefana Folka, brygadzie remontowej Józefa Kokota, o dziale głównego mechanika Jerzego Mleczki oraz o wyróżniających się pracowników Krystynie Kalamar i Stefanie Pietrzyńskim. Przypominają mi też, że dyrektor Franek, ceniony i szanowany przez całą załogę, nie ustaje w wysiłkach, by doprowadzić do szybkiego i szczytowego końca zamierzonych inwestycji. Tak jak przed kilku laty jest nadal duszą i motorem wszystkich poczynań. (J. R.)

Dyrekcji, Radzie Zakładowej Skoczowskich Zakładów Wyrzobów Filcowych i Cieszyńskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Skoczowie, współpracownikom, krewnym, sąsiadom i znajomym za okazane wyrazów współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

**śp. DANIEL RUSIN**

serdeczne podziękowanie składają

**MAŻ I DZIECI**

## GŁOS TYGODNIA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W pierwszym okresie działalności państwowej w zakresie opieki społecznej, czyli w pierwszych latach po wojnie, trzeba było skoncentrować się na zaspokajaniu potrzeb masowych, nie ujętych w ogóle bądź ujętych w stopniu niewystarczającym w systemie powszechnych świadczeń socjalnych. Z biegiem lat sytuacja zmieniła się — podwyższemu ulęty płace, rozwinęły się świadczenia. Dzięki temu spośród korzystających z pomocy społecznej skreślić można było ludzi, którym po raz pierwszy przyznano lub podwyższono renty, którzy nauczyli się żyć samodzielnie, zdobyli kwalifikacje, a zatem — możliwość zarobkowania.

Trzeba być jednak świadomym, że w naszym ustroju sprawiedliwość społecznej również po osiągnięciu wysokiej stopy życiowej narodu zawsze znajdą się grupy ludzi, których sytuację życiową rozwiązać tylko odpowiednio formy pomocy społecznej. I dziś jest ich jeszcze niemało. Są to ludzie starzy i nieudolni, pozostawieni troski rodziny, są to samotne wiodzące matki bez kwalifikacji zawodowych, rodziny alkoholików, ludzie przewlekłe chorzy, którzy nie nabyli praw do renty, kaleki i upośledzeni, dzieci z rodzin, które same nie mogą, nie umieją lub po prostu nie chcą się o nie troszczyć.

Krag ludzi nie mogących samodzielnie egzystować szybko teraz niż kiedykolwiek przedtem małe — właśnie to krag nowego programu socjalnego. Zjawisko to jednak nieprędko całkowicie zniknie.

Nikt w Polsce nie może zeznawać biedę, pozostawać bez pomocy. Zasada ta wynika z socjalistycznego humanizmu i kierunku naszego rozwoju społecznego. Instytucje opieki społecznej otrzymują od państwa coraz więcej środków materialnych dla wypełnienia swych zadań. Jak tymi środkami gospodarują? Czy kierowni są one do ludzi rzeczywiście i bezpodstannie potrzebujących pomocy czy też może do takich, którzy sami nie troszczą się ani o siebie, ani o rodzinę?

Zdarzają się, niestety, i takie odbiorcy pomocy społecznej, a dzieje się to kosztem ludzi, którym pomoc jest rzeczywiście niezbędna, lecz nie mogą z niej skorzystać, bo nie wiedzą, dokąd się udać i jak pokonać bariery biurokracji.

Toteż podstawowym wa-

runkiem usprawnienia działalności w tym zakresie jest zmiana metod działalności instytucji opieki społecznej. Musi to być działanie oparte na rozeznaniu sytuacji, celne, szybkie, któremu towarzyszy szeroka i głęboka wiedza o środowisku i ludziach potrzebujących pomocy.

Czy ulecie jest ZOZ-ów, które dysponują już pełną wiedzą o sytuacji w swoim terenie? Niestety — nie. Na ogół pomoc otrzymują ci, którzy się po nią zgłaszają i potrafią udowodnić, że jej potrzebują. Ale wiadomo przecież, że rozpoznanie sytuacji w środowisku przynosiłoby nowe fakty, ujawniłoby nowe potrzeby.

Opieka społeczna dysponuje szerokim kragiem działalności, m. in. opieką nad społecznie. W oparciu o tę krag można zrobić bardzo dużo. M. in. możliwe jest poszerzenie działalności doradczej, najczęściej dziś praktykowanej, o profilaktykę.

Udzielając w porę niewielkiej pomocy, można zapobiec niebezpieczeństwu. Młoda kobieta, która pozostała nagle z dziećmi bez środków do życia nie musi obciążać długo budżetu opieki społecznej, jeżeli pomoże jej się w porę zdobyć kwalifikacje, uzyskać pracę, zorganizować opiekę nad dziećmi, nauczyć życia w nowych warunkach. Pomoc w wydziesięciu się z nie-szczęścia, w zorganizowaniu na nowo życia, w zdobyciu umiejętności samodzielnego stawiania czoła przeciwnościom — to pomoc natrwałość i najbardziej efektywna. To z kolei również warunk, by mogli otrzymać niezbędną pomoc ludzie, którzy o własnych siłach żyć nie mogą.

Planowa, oparta na znajomości aktualnych i przyszłych potrzeb opieka społeczna ma ponadto szanse organizowania samopomocy, tj. kształtowania tych szczególnych sytuacji, w których ludzie pomagają ludzi, pomagając w ten sposób przynajmniej przez państwo środki.

## TV OSTRAWA

WTOREK, 5 SIERPNIA  
17.35 Spartakiada 76. 18.40 Dobranocka. 20.15 Samotnie — film NRD.

ŚRODA, 6 SIERPNIA  
18.00 Automotorewla. 18.40 Dobranocka. 20.00 Zdobycie Napoleona — film węgierski.

CZWARTEK, 7 SIERPNIA  
17.30 Spartakiada 76. 18.40 Dobranocka. 20.15 Zemsta — inscenizacja telewizyjna.

Program II: 20.00 Strzeleckie trofeum — film radziecki.

PIĄTEK, 8 SIERPNIA  
18.40 Dobranocka. 21.35 Mrok — film japoński.

Program II: 19.35 Najmłodszy z rodu — serial telewizyjny (cz. IV). 20.35 Cervantes — film dokumentalny.

Głównemu księgowemu  
**low. JERZEMU KOENIGOWI**  
wyrazów współczucia i powodu śmierci

**śp. DANIEL RUSIN**

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP Zakładów Wyrzobów

Metalowych STRUMET

Za wyrazy współczucia oraz udział w pogrzebie naszej kochanej Matki

**śp. ZUZANNY FOLTYN**

Dyrekcji i pracownikom Gminnej Spółdzielni Skoczowej oraz wszystkim krewnym i znajomym serdecznie podziękowanie składają

**TARGOSZOWIE I RODZINA**



# USTRONIŃ żyje przyszłością

JADWIGA LACH-ROSOCHOWA

USTRONI jest miastem o zróżnicowanej strukturze wewnętrznej. Wyrósł z tradycji robotniczo-przemysłowej, a w ostatnich latach zmienił charakter na wypoczynkowo-turystyczny. Do dziś jednak niemal 200-letnia „Kuznia”, która weszła w skład Fabryki Samochodów Małolitrażowych, 80-letni Tartak oraz 5 innych mniejszych zakładów wyciska na tej górskiej miejscowości swoje przemysłowe piętno. Charakter wczasowo-turystyczny miasta podkreślają natomiast jego niezaprzeczalne walory krajobrazowe – klimatyczne oraz coraz liczniejsze obiekty lecznicze, domy wczasowe i ośrodki wypoczynku niedzielne.

## POTRZEBY MIESZKANIOWE I KOMUNALNE

Po roku 1973 w skład miasta weszły dwie sąsiednie miejscowości: Lipowiec i Nierodzim. Obecny Ustroniu zamieszkuje 12 tys. mieszkańców. W ciągu roku jednak przybywa tu na wczasach około 50 tys. ludzi, a prawie trzy razy tyle odwiedza Ustroniu podczas sobotnio-niedzielnego wycieczek. Docelowo miasto zamieszkać będzie 25 tys. obywateli.

Stały napływ ludności zmusza gospodarkę mieszkaniową do intensywnych wysiłków. Głód mieszkań jest w Ustroniu nie mniejszy niż w innych rozwijających się miastach, a zaspokajany jest poprzez rozwój budownictwa indywidualnego oraz spółdzielczego.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Ustroniu w najbliższym czasie przystąpi do realizacji wieloletniego zadania. Zakłada się, że wybuduje ona osiedle domków jednorodzinnych oraz zespół wielokondygnacyjnych obiektów mieszkalnych pomiędzy ulicami Cieszyńską a Konopnickiej.

## NAJWIĘKSZA SZANSA — CENTRUM REHABILITACYJNE

Obecnie w mieście działają 3 ośrodki zdrowia, 10 przychodni specjalistycznych oraz starannie wyremontowany i zmodernizowany Zakład Przyrodoleczniczy. Pomimo małej powierzchni zakład ten prowadzi bardzo dużą ilość zabiegów, w tym kąpiele borowinowe, solankowe, masaż, podwodne, solanki. Dzięki sprawności personelu ilość usług leczniczych w sezonie nieopornie rośnie. Przeciwnie w swym najgorętszym okresie zakład potrafi obsłużyć 600 pacjentów. W czerwcu bieżącego roku oddany został do użytku szpital reumatologiczny w Ustroniu-Zawodzie. Sala operacyjna, punkty opatrunkowe, szpitalnie dla chorych, pokoje wzmocnionej opieki wyposażone w urządzenia regulujące ciśnienie, pojemniki z tlenem i sygnalizacją świetlną. W każdym z oddziałów znajdują się ponadto pomieszczenia rekreacyjne z telewizorem, punkty stołkowe znakomicie wyposażone kuchnie. W budynku mieszczą

kulturalna uprawiają tutaj organizacje młodzieżowe i społeczne oraz szkoły. Sprawom życia kulturalnego wiele uwagi poświęcają także zakłady pracy. Największą jednak rolę kulturalną odgrywa Dom Kultury „Kuznik” i Międzyorganizacyjny Powiatowy Dom Kultury w Jaszowie.

„Kuznik” może być przykładem dobrej kulturalnej roboty. Pomimo kłopotów lokalowych i szczupłej kadry odbywają się tu liczne recitale, koncerty, spektakle, prelekcje i projekcje filmów oświatowych. Organizowane są wystawy plastyczne, fotograficzne i historyczne. W ZDK działa 7 zespołów artystycznych, które mają na swoim koncie autentyczne sukcesy, oraz 4 kółka zainteresowań.

Podobne formy pracy realizowane są w MPDK w Jaszowie. Okazuje się jednak, że jest tego za mało, by zadowolić wczasowiczów. Brakuje przede wszystkim imprez masowych, w których mogłyby brać udział nieograniczone ilości widzów.

## PIĘTA ACHILLEŚOWA

Przystawiając piętę Achillesową stanowią handel, usługi i gastronomia, które znajdują się w gestii WSS, WPPG oraz „Samopomocy Chłopskiej”. Instytucje te, pomimo rażących nieraz braków, nie kwapią się do rozbudowy czy też modernizacji swoich placówek. Ponadto handel ciągle jeszcze nie potrafi dostosować do nowych wymogów godzin pracy sklepów, nie potrafi zorganizować dostaw poza godzinami otwarcia placówek. Gastronomia natomiast, pomimo zauważalnych wysiłków, nadal nie potrafi sprostać zadaniom jakie nakłada na nią stale wzmagający się ruch turystyczny. Usługi, podobnie jak we wszystkich innych miejscowościach naszego regionu, budzą wątpliwości natury zasadniczej. Bardzo ograniczony bowiem jest ich wachlarz i, niestety, nie najwyższy mają poziom. Miejmy jednak nadzieję, że i w tym zakresie wiele w miarę czasu się zmieni. Nie sposób bowiem wyobrazić sobie 25-tysięcznego miasta, zalewanego raz po raz lawiną gości, bez zabezpieczenia podstawowych, a nie mówiąc o prostych, potrzeb.

## DRUGA ZUPEŁNIE DOBRA STRONA MEDAŁU

Ale charakter miasta określa jeszcze przemysł. Na terenie Ustronia pracuje 6 zakładów produkcyjnych. Niektóre z nich mogą się pochwycić znakomitymi wynikami produkcyjnymi. Nierodzimski „Meczet” np. wykonał plan pięcioletni, w końcu pierwszego kwartału br., Spółdzielnia I Maja pod koniec drugiego, natomiast Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne oraz „Tartak” w trzecim kwartale. Zakłady te wykazują w dalszym ciągu dużą dynamikę produkcji oraz znaczny wzrost wydajności pracy. „Odmieniec” jest jedyną Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Niepoślednią rolę odgrywa również rolnictwo. Na przeszło 2 tysiącach ha użytków rolnych uprawia się głównie żyto, jęczmień i owies, ziemniaki oraz warzywa. Znaczną część stoków służy jako pastwiska, gdzie rozwija się z coraz większym powodzeniem hodowle owiec. Na obszarze Lipowca i Nierodzimu intensywnie rozwija się hodowla krów i trzody chlewnej. Rozwinięta działalność hodowlana prowadzi w Ustroniu Spółdzielnia Pastwiskowa, która produkuje 51 tys. sztuk brojlerów rocznie oraz od 5 lipca br. na bazie odpadów pokonsumpcyjnych z domów wczasowych łuszy trzodę chlewną w dwu rzutach, czyli do 500 sztuk rocznie.

## SPOŁECZNY ZAPAL I JEGO EFEKTY

Przyszłość Ustronia zależy od wielu rzeczy, ale przede wszystkim od jego mieszkańców, którzy z wielkim, jak dotąd, zapalem włączają się w rozбудowę swojego miasta. W roku bieżącym zakłady pracy, instytucje, szkoły, komitety osiedlowe oraz indywidualni obywatele zobowiązali się wykonać w czynnie społecznej aż 43 zadania. Wśród nich najważniejsze to budowa parkingów, przystanków, zagospodarowanie bulwarów i parków, budowa dróg i traktów spacerowych, boisk, obiektów sportowych, przedszkoli, amfiteatru w Jaszowie, estrad, pól namiotowych i ścieżek zdrowia. Zadania te przynajmniej w jednej trzeciej już zrealizowano.

To wiele, bardzo wiele. Aż dziw bierze, skąd w mieszkańcach Ustronia tyle zapалу i energii. Być może tajemnica w tym, jak imnie pomyślnie poinformowano, że ustroniacy spodziewają się w najbliższym czasie Złoty Miast z Krynicy. A Krynica to bardzo poważny rywal.



Do ludowego tańca przygrywała wiślańska kapela regionalna.

## Wiśla, Szczyrk i Żywiec znów bawią widzów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

miasta Wiktor Buczek, zaś dziewczynę hejnał, odegrał na trombiecie przez Stefana Polde, odbity wielokrotnym echem od wiślańskich gór. Oznajmił początek beskidzkiego misterium pieśni, muzyki, gawędy i tańca.

Wyglądając inauguracyjne przemówienie wojewoda bielski Józef Łabudek stwierdził m. in.: „Tydzień Kultury Beskidzkiej wszedł na stałe do kalendarza lieczych się w kraju imprez kulturalnych. Należy się za to organizatorom i liczny wykonawcom słowa uznania i podziękowania. W roku 1968 urządzono drugą estradę „Pod Skalem” w Szczyrku, a w bieżącym dochodzi jeszcze jedna — w znanym z bogactw folkloru Żywcu.

Nie jest to sprawa przypadku, że kultura w ogóle, a kultura ludowa w szczególności, jest w całym województwie bielskim poważnie rozliczonymi, trwałymi wiekami i odkrywa rolę ważnego czynnika integracyjnego.

Wojewódzkie władze państwowe i państwowe — w imieniu których przemawiam — nie tylko te role dostrzegają, ale również w pełni doceniają. Z tego też względu, jak również z myślą o bardziej racjonalnym wykorzystaniu naturalnych walorów wczasowo-turystycznych naszego gościnnego regionu, z myślą o zapewnieniu przewidywanym możliwości bezpośredniego kontaktu z naszą rodzimą twórczością, planujemy już w roku przyszłym rozszerzenie imprez Tygodnia Kultury

Nie tylko przyroda powodowała, że życie mieszkańców dawniej Wiśły było trudne. O ile obowiązki pracy na roli pała nie istniały, o tyle dawały się we znaki świadczenia pieniężne i w naturze. W czasach pasterstwa od tych ostatnich należały np. suszone i świeże pastugi, w które obfitowała podówczas Wiśla. Z biegiem czasu powinność przybywała — doszło rąbanie drzewa opałowego, wykonywanie szedziłów (gotów), przedzień, dostawa drewna.

Wzrosły obciążenia za czasów Habsburgów. Najcięższy bodaj był podatek płacony zobowiązani odprowadzać na rzecz wojewody i księcia, niezależnie od świadczeń pieniężnych, brzyndę i ser, jak również żywiec. Wprowadzono także obowiązki robotniczy, która polegała głównie na zwózce drewna. Wiślanie pracowali nadto na folwarku w Górach lub w cieszyńskiej gorzelnii. Niezależnie od tego, ściągano dziesięć, która obowiązywała nie tylko katolików, lecz również ewangelików.

W wieku XVIII nieomal wszystkie świadczenia zamieniono na opłaty pieniężne. Wiślanie dostarczali tylko po dawnemu pastugi. W wypadku niemożnościścią ciążących zapłaty (a zbyt produktów rolnych nie należał do łatwych wymagań odrodku).

Obciążono również ludność Wiśły kosztami sprowadzania soli z Wieliczki, wprowadzono obowiązek propinacji i in. Począwszy od drugiej połowy tegoż wieku zaczęło wzrastać zainteresowanie Komory Cieszyńskiej gospodarką leśną. Pociągnęło to za sobą dalsze pogorszenie egzystencji wiślańskich górali. Władze doszły bowiem do wniosku, że można uzyskać wyższe dochody ze sprzedaży drewna i produktów leś-

Beskidzkiej o Suchą Beskidzka.

Stanie się to również dodatkowym dopiskiem dla naszych twórców i zespołów, które zyskają możliwość zaprezentowania się przed jeszcze szerszym audytorium.

Program tegoroczny, XII Tygodnia Kultury Beskidzkiej zainaugurowany został występami zespołów regionalnych „Wiśla” z Wiśły oraz „Gorola” z Jabłonkowskiej, po czym odporna na karpasy aury publiczności bawili dalsze zespoły i ludowe grupy artystyczne. Po raz pierwszy wystąpił w Wiśle Zespół Regionalny z Halle (NRD), debiutował także na estradzie muszli koncertowej Zespół Pieśni i Tańca „Łąka” z Łąka. Publiczność gromkimi brawami nagradzała znane już w Wi-



Tradycyjny przemarsz ludowych zespołów, które w Wiśle tańczyć będą i śpiewać do następnej niedzieli. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Na XII Tydzień Kultury Beskidzkiej

## O WIŚLE KRÓTKO I CIEKAWIE

nich niż z opłaconego przez wieśniaków czynszu.

Rozpoczęło się zatem masowe rugowanie górali z położonych wśród lasów łak, które były podstawą egzystencji salaszniczej, zakazano poboru drewna, które służyło zarówno na opał, jak do budownictwa czy wyrobu narzędzi. Właśnie górale wiślańscy byli tymi, którzy stawiali bryll tym nowym zwycięstwom. Najcięższe było opór, interweniując u wszystkich możliwych władz, cesarskiej nie wylicząc — po prostu — nie respektując narzuconych siłą rozporządzeń. Dzięki temu udało im się zachować najwięcej salasz (50, podczas gdy np. Brennej tylko 8, a Ustroniowi 6).

Żywe echa tamtych wydarzeń pozostały do dziś żywe w wiślańskim folklorze.

Pierwsze festiwale amatorskiej twórczości ludowej w Wiśle odbywały się już w okresie międzywojennym i nosiły nazwę „Święta Gór”. Zainaugurowano je w roku 1937, w dwa zaledwie lat po Zakopanem. W imprezie wzięli udział amatorskie zespoły artystyczne z Wiśły, Istebnej, Konikowskiej, Brennej, Ustronia, a nadto z Sanoka, Zakopanego, Szczawnicy, Żywca i in.

Występom towarzyszyły liczne wystawy, np. kilimów,

Śle zespoły „Juhas” z Ujsoł oraz „Harnasie” z Poronina.

Trzeba podkreślić, że w tym roku to dość istotny i korzystny sposób zmianę charakter centrum Wiśły, na co bez wątpienia poważny wpływ wywarły zobowiązania: podjęte i zrealizowane w związku z telewizyjnym „Bankiem Miast”. Wiśla — jak wiadomo — stanła w szranki ze Szczawnicą i choć decyzja juru w turnieju poniosła porażkę, w oczach jej wielbicieli zyskała wartość przewyższającą turniejowe punkty.

O programie poszczególnych dni Tygodnia Kultury Beskidzkiej piszemy na innym miejscu. (TK)

## Puchar dla mleczarzy

Dnia 16 lipca br. odbyła się w Cieszyńskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Skoczowie wielka uroczystość. Założa zakładu produkcyjnego w Bażanowicach zdobyła bowiem pierwsze miejsce w kraju w wyniku współzawodnictwa ze wszystkimi innymi przedsiębiorstwami serowarskimi.

Na osiągnięcie tego rezultatu złożyło się szereg przyczyn, z których bodaj najważniejsza jest rzetelność i zaangażowanie bażanowickiej załogi. W roku ubiegłym przekroczyła ona plan produkcji serów ementalskich o 85 tys. 034 kg, czyli wykonała zadania planowe w 144,8 proc. Pod względem jakościowym natomiast wyskoki planowy wykonany został w 148,8 proc., co znaczy, że około 205 tys. kg sera znalazło się w klasie pierwszej, a ponad 50 tys. kg oznaczono znakiem jakości.

Sukcesy te byłyby niemożliwe, do uzyskania, gdyby nie dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Dynamika przyrostu produkcji i sukcesywne podnoszenie jakości wyrobów w Bażanowicach nagrodzone zostały przez Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie krzyżem i nagrodą w wysokości 25 tys. złotych. (J)

## Śladem naszych interwencji

● Czytelnikowi z Cieszyńska w odpowiedzi: Park przy ul. Stalmacha został uporządkowany i zagospodarowany — Urząd Miejski w Cieszyńsku.

● Taksówkarze pod lupą: Wini wykrecone oddali zostali do dyspozycji Kolegium ds. spraw Wykrecone oraz wykrecone wobec nich konsekwencje regulaminowe — Woj. Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług Biuro w Cieszyńsku.

● Gluche telefony: Zarzuty były słuszne. Uszkodzenie usunięto — Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Bielsku-Pole.

● Mieszkańcom Brennej-Bukowej w odpowiedzi: Roboty ze wznowieniem przewożenia mostowego zostaną wykonane do końca czerwca, zaś komunikacja autobusowa zostanie uruchomiona w lipcu br. — Urząd Gminy Brenna.

● A jednak wycieło: Jesienią i dwa krzewy przy ul. Karłowicza zostały wycięte za zgodą Zarządu Odsiedlenia Powiatowego Urzędu Pracy w Ustroniu.

● Odcieci od świata: Droga została całkowicie zdemontowana przez przedsiębiorstwo melioracyjne. Dolny się starał, aby nie doprowadzić do stanu uciążliwego — Urząd Gminy Hażlach.

● Ośmiolecieżnik: Mirosław Kowalczyk z Marklowa przepraszamy za zmianę imienia — Redakcja.

zamian bacza zabierał gotowe wyroby. Po spędzeniu doby na salasz gadał powracał do domu, poświęcając resztę tygodnia pracy we własnym gospodarstwie.

Salaszniczek natomiast musiał dbać o wspólne urządzenie salasznicze i ich ewentualną naprawę, rozdział gotowych wyrobów, ściąganie należności od górali i opłacanie owczarzy.

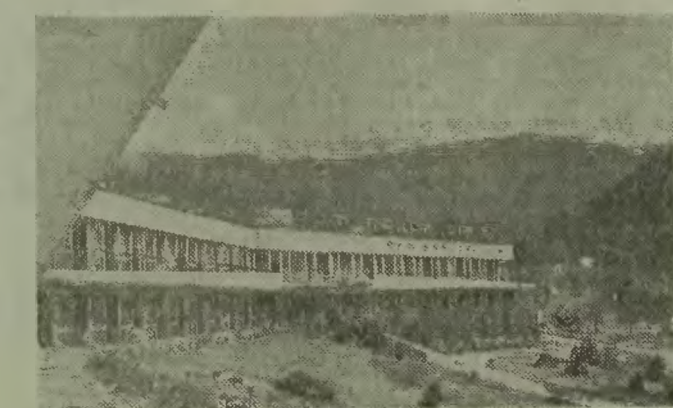
Na typowe urządzenia salasznicze składały się: ogrodzenie na owce (kosz), budowa owczarni z niezbędnym wyposażeniem, żłoby i poidea.

Budynek starej wylegarni ryb łososiowych w Wiśle — Czarnem został zbudowany w 1877 r. z inicjatywy arcyksięcia Fryderyka Habsburga. Obecnie pracują tam, obok nowoczesnych aparatów węglowych, stare urządzenia tego typu, jedne z pierwszych sprowadzonych do Polski w latach osiemnastych milionowego stulecia.

W odróżnieniu od niektórych innych miejscowości Śląska Cieszyńskiego, Wiśla nie powstała na drodze kolonizacji, nie stanowiła też, jak np. Jabłonka, Mosty czy Jaworzynka swego rodzaju „strefy buforowej”. Księża Cieszyńskiego dla ewentualnej obrony przed zagrożeniem od strony granicy węgierskiej.

Położenie z dala od bardziej uczęszczanych szlaków komunikacyjnych, jak również trudne warunki fizjograficzne powodowały, że miejscowość ta pozostawała niezamieszkała w czasie, kiedy rozwijał się sąsiedni Ustroniu, niedaleko położona Brenna, położony w górach Bukowiec czy Nawie.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 4)



Pierwszy po wojnie wybudowany w Ustroniu-Jaszowie wypoczynkowy obiekt: Dom Nauczyciela. Fot.: Tadeusz Szaraczek.



**K**ULTURA LUDOWA danego regionu jest ściśle związana z jego historią i specyfiką. Czasem podziwiamy bogactwo tradycji ludowych, nie zastanawiając się jednak nad tym, co je uwarunkowało, jakie elementy je kształtowały. Również obraz gawędziarza byłby niepełny, a może i częściowo niezrozumiały bez przedstawienia go na tle regionu, jego historii i tradycji. One bowiem formowały osobowość twórcy ludowego, wykształcały na nim piętno tak wyraźne, że stał się jego reprezentantem.

Śląsk Cieszyński, znajdujący się na pograniczu Polski, Morawy i Słowacji, leży na skrzyżowaniu dawnych szlaków handlowych, prowadzących ze wschodu na zachód i z południa na północ. Ważną rolę odgrywała tutaj Przełęcz Jabłonkowska, łącząca Węgry i Słowację ze Śląskiem Cieszyńskim. Tędy przechodziły na Śląsk wpływy słowackie, a może i węgierskie.

Region ten utrzymywał z Małopolską intensywniejsze stosunki niż z Morawami, choćby dlatego, że, jak czytamy w „Miejscu” Galla Anonima, „od strony Polski Morawy tak są odgródzone stromymi górami i gęstymi lasami, że i dla spokojnych podróżników, idących piechotą i bez pakunków, drogi są tam niebezpieczne i nader uciążliwe”.

Pomimo to jednak już od w. XVI odwieczali targi krakowskie handlarze czescy, którzy przywozili tam zwłaszcza produkty tekstylne. Stosunki te trwały aż do I połowy w. XIX. Handlarze morawscy kupowali zboże w Krakowie, sprzedawali je zaś w Olomuńcu, a nawet w Czechach.

Na szlakach handlowych grasowały bandy rabusiów i rozbójników czyhających na kupców. Stosunki te znalazły odzwierciedlenie i w prozie ludowej Śląska Cieszyńskiego, gdzie popularność cieszy się podanie o okrutnym Bełce, napadającym na bogatych przejeźdźców.

Jest rzeczą oczywistą, że do bogactwa literatury ludowej w Cieszyńskim przyczyniło się m. in. i położenie geograficzne tego regionu. Tutaj, jak stwierdziliśmy, przejeżdżały kupcy, handlarze, przechodzili wiozący, rzemieślnicy, żebracy, żołnierze, a także księża i zakonnicy udający się do pracy misyjnej w Polsce.

Mało urodzajna gleba zmuszała mieszkańców do szukania zawodów pozarolniczych. Niektórzy więc udawali się w okresie zimy do sąsiednich krajów, inni szukali zarobku jako sanitarzy na Węgrzech, jako handlarze deskami, drzewem, płótnem i smalcem. Niektórzy docierali aż do Westfalii czy nawet Ameryki. Wszystko to z pewnością nie pozostało bez wpływu i na literaturę ludową.

**I**ta kultura ludowa Łuk karpackiego miała wielkie znaczenie migracji pasterzy wysokogórskich, zwanych Wolechami. Do Beskidów Cieszyńskich doszli w w. XV, przynosząc z sobą swoistą kulturę. Trudni się wypasaniem bydła, zwłaszcza owiec na górskich polanach, w zimie zaś szukali schronienia w niższych położeniach, spotykając się z ludnością autochtoniczną. Wiele elementów kultury ludowej znajdujemy i dzisiaj na Śląsku Cieszyńskim. Możemy je dostrzec i w licznych opowiadaniach ludowych.

## Źródła repertuaru cieszyńskich gawędziarzy

DANIEL KADŁUBIEC

Na przełomie wieków XVIII i XIX notujemy upadek pasterstwa górskiego. W związku z rozwijającym się przemysłem, którego początki powstają w Ustroniu, a potem w Trzynie, a także i górnictwem, wartość drzewa wzrasta. Komora Cieszyńska wypiera górali z pastwisk, spędzając ich przemocą z polan, które zostają zalesione. Niektórzy z nich nie godzą się z losem, wybierając za swój zawód zbrojniczo.

Jego echa zachowały się do dziś w cieszyńskich podaniach historycznych, gdzie zbrojnicy należą do ulubionych bohaterów. Stąd wywodzi się opowieść o Ondraszku z Janowic, Targolici z Łomnej, Proćpaku z Kamesznic i t. d. Ale i w podaniach wierzeniowych pełno jest skarbow, które ukryli ci, co bogatym brali, a ubogim rozdawali.

Po upadku pasterstwa szlacheńskiego decydującą siłą w życiu społeczeństwa był rozwój przemysłu, którego początki przypadają na lata 30 i 40 wieku XIX. Kiedy w roku 1839 zapalono w Trzynie pierwszy wielki piec, dla regionu nastąpiło nowe życie. Niezmiennie do nowego wydarzenia było zbudowanie w r. 1872 kolei koszycko-bogumińskiej. Przed przeyściem trzynieckim otworzyły się nowe rynki. W związku z rozwojem przemysłu wzrasta i popyt na siłę roboczą, który prawie że w zupełności był zaspokojony z miejscowych źródeł. Tylko nieliczni robotnicy przychodzą z regionów ościennych, takich jak Galicja czy tereny słowackie, sąsiadujących z Cieszyńskiem.

W Cieszyńsku odbywały się, zwłaszcza w wieku XVIII, targi, na których spotykali się handlarze śląscy, polscy, morawscy i węgierscy. Chłopi cieszyńscy wozili także swoje sukno na targi krakowskie. W drodze powrotnej zabierali sól z Wieliczki. Nietrudno się domyślić, że podczas postojów w karczmach i w czasie tak długiej podróży niejedno taki furman cieszyński usłyszał, a kiedy powrócił, opowiadał ciekawym.

Przełomowym momentem dla budzenia się świadomości narodowej w Cieszyńskim była Wiosna Ludowa. Paweł Stalmach, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli tzw. cieszyńskiego odrodzenia narodowego, wraz z Andrzejem Cinielą i drem Kluckim zakładają w r. 1848 „Trybunał Cieszyński”, pierwsze czasopismo śląskie na Śląsku. Przekształcono go później na „Gwiazdkę Cieszyńską” (wychodziła od r. 1851 do 1859), która była trybuną obozu narodowego i odegrała wielką rolę w krystalizowaniu się polskiego charakteru Ziemi Cieszyńskiej.

Jednak i sprawom czeskim poświęcono tutaj dużo miejsca. „Gwiazdka” realizowała program współpracy polsko-czeskiej jako warunek pomysłowego przebiegu walki narodowościowej. Cieszyńska była wielką poczynnością.

Paweł Stalmach był także jednym z założycieli Czytelni Ludowej (w r. 1861), która stała się ośrodkiem polskości nie tylko Cieszyńska, ale i całego regionu. W następnych latach wyłoniły się z niej inne towarzystwa i organizacje polskie. Najważniejszą z nich była Macierz Szkolna, założona w roku 1865. Była to instytucja kulturalno-oświatowa Ziemi Cieszyńskiej, która zgromadziła w swoich szeregach wszystkich działaczy narodowych, bez względu na różnice wyznaniowe. Jej głównym zadaniem była organizacja szkolnictwa polskiego.

Z inicjatywy Macierzy powstała w Cieszyńsku w r. 1895 pierwsze polskie gimnazjum na Śląsku — kuznia inteligencji polskiej, która w ten sposób przyczyniła się do ratowania polskości regionu. W poszczególnych wsiach zaczęto tworzyć miejscowe koła Macierzy Szkolnej, które zakładały biblioteki, czytelnice, urządywały odczyty, przedstawienia teatralne i t. d. Pracą tą kierowali przeważnie nauczyciele, wychowankowie polskiego seminarium nauczycielskiego w Bobrku pod Cieszyńskiem.

cielskiego w Bobrku pod Cieszyńskiem.

Słowem, ruch kulturalny w Cieszyńskim nabierał rozmachu gdzie indziej nie spotykano. A to wszystko dzięki Macierzy Szkolnej. Jak pisał Gustaw Morcinek, „Macierz Szkolna tak bardzo zadomowiła się nawet w życiu prywatnym, że nie było wesela, podczas którego nie byłoby zbiórki na jej cele, zainicjowanej przez starostę. Nie było chrztu, by ojciec chrzestny nie podjął się takiej samej zbiórki (...) Byli dożynki, goście, gospodarze i kto tylko mógł, składali się na Macierz Szkolną (...) Nawet usmarkani Trzej Królowie, łażący od chałupy do chałupy w papierowych koszulach, w miedzianych kornach na głowie, śpiewając koledy i wieszając na wroczony winz, częściej docho- dzili do Macierzy Szkolnej”.

**W**IELKĄ ROLĘ w walce o uświadomienie narodowe ludu Ziemi Cieszyńskiej odegrało również Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, założone w r. 1896. Trochę było ono zwłaszcza o rozbudowę polskiego szkolnictwa podstawowego.

Na przełomie wieków XIX i XX ludność Ziemi Cieszyńskiej bierze masowy udział w rozwoju polskiej kultury postępowej. Można to obserwować na wielkim rozmachu ruchu śpiewaczego. Chóry, zakładane przy Macierzy, a później przy Sile — pierwszym polskim robotniczym stowarzyszeniu kulturalno-oświatowym, propagują nie tylko folklor rodzimy, lecz i osiągnięcia muzyki polskiej. Podobnie ma się rzecz z teatrem amatorskim, który urządził przedstawienia najcenniejsze w gospodach gminnych. Grano w większości sztuki oparte na tle życia regionu, przepłacone je pieśniami i tańcami ludowymi. Na scenach pojawiały się i rzeczy inne, począwszy od „Wozu Drzymały” przez „Mazurkę”, „Kosciuszko pod Racławicami” aż po Moliera i Wyspiańskiego.

Gdy mowa o poziomie kulturalnym ludu cieszyńskiego, nie można pominąć tak ważnej sprawy, jaką jest popularność książki i prasy na tym terenie. Umiejętność czytania była szczególnie rozpowszechniona wśród rodzin ewangelickich. W czasie prześladowań religijnych bo- wiem ewangelicy odprawiali nabożeństwa w górach (Górnica, Równica) lub indywidualnie w domach. Nie mieli kazań, czytali sobie sami.

Książka, która cieszyła się takim szacunkiem wśród ludu wiejskiego, wpływała z pewnością na tutejszą literaturę ludową. Wydaje się jednak, że można tu mówić, choćby na podstawie druków E. Feitzińskiego i o oddziaływaniu przeciwnym. Literatura drukowana wzbogacała wprawdzie literaturę ludową o nowe wątki, ale w wielu wypadkach eliminuje jej warstwę tradycyjną, przekazywaną ustnie. Lud bowiem przywiązuje zazwyczaj wiel-

ką wagę do tego, co drukowane, tradycje ustne zaś lekceważy, uważając ją za coś mniej wartościowego.

Równocześnie w gazetach i najróżniejszych publikacjach znajduje także to, co było kiedyś przedmiotem opowiadania.

Słowo drukowane cieszyło się więc w Cieszyńskim zawsze ogromną popularnością. Zjawisko to nie ma odpowiednika w innych regionach Polski. Zdzisław Ob- rzud w książce o Walen- tym Krzyszczu pisze: „Chłopi-bibliofile i nawet znawcy dobrej i rzadkiej książki pojawiają się w Cieszyńskim wtedy, kiedy o czymś takim w innych regionach Polski jeszcze się nie śni. Wystarczy wspomnieć chłopca Jurę Gajdźkę (z Cisownicy Małej pod Ustroniem) — przyp. aut., pierwszego w Polsce chłopskiego posiadacza biblioteki i ekslibrisu, oraz Jana Wanię (z Ustronia — przyp. aut.), hutnika, sadownika, który zgromadził u siebie wiele cennych książek, posiadał nawet inkunabulę i rozumiał ich wartość, a jako pisarz ludowy pozostawił także rozprawy, które mają wartość naukową. Cenili sobie jego przyjaźń najrzadziej intelektualistów polscy — od Juliana Ochowicza do wybitnych literatów współczesnych”.

Omawiając sprawy książki i czytelnictwa, nie możemy nie wspomnieć o wydawcach. Bardzo popularne były w Cieszyńskim kalendarze ewangelickie, wydawane przez Towarzystwo Ewangelickie Oświaty Ludowej, na czele którego stał ks. Franciszek Michejda. Towarzystwo to wydawało i czasopisma (Przyjaciel Ludu, Rolnik Śląski i t. d.).

Romans rycerski, utraciwszy popularność wśród szlachty, zyskał ją na wsi. Dlatego przedostawały się do literatury ludowej historie o Meluzynie, Fortunacie, Genowefie, opowieści romantyczne-zbo- jackie o Rinaldnie Rinaldini, Robercie Diablu i t. d. W wszystkich książkach ludowych, zwane też literaturą straganową, wychodziły z cieszyńskiej firmy wydawniczej E. Feitzińskiego. Oprócz powyższych tytułów wydawała i takie, które były odbiciem miejscowej tradycji (np. historia o zbrojniku Ondraszku), przyczyniając się tak do jej popularzacji.

Poczynność tych książeczek była ogromna. Można je było kupić za beczkę na każdym odpuszcisku, na jarmarku. Jednak popularność tej literatury znalazła dzięki Towarzystwu Ewangelickiemu Oświaty Ludowej, a w głównej mierze dzięki szeroko rozgłoszonemu bibliotekom Macierzy Szkolnej.

Do wybuchu I wojny światowej Śląsk Cieszyński posiadał własne dzienniki, tygodniki, miesięczniki, a także własnych uczonych, literatów, rzeźbiarzy i t. d. W okresie międzywojennym, a zwłaszcza w okresie władzy ludowej bogaty ten dorobek był wzbogacany i kontynuowany w odmiennych już warunkach. Ale to już oddzielny temat.

— Miły Boże, co to z tego będzie? — biadał chłopiec i spoglądał kocznie w górę.

— Co będzie? — odpowiedział któryś. — Na woda będzie, jak zwykle. Tępo roku nie przyszła na święty Jon, tóż teraz wyleje tupłowanie.

— Nie dąkajcie, abyście nie wydzikali, bo aż strach pomyśleć — przerwał inny — dyć żniwa jeszcze nie skończone. Moje żyto już porośło. Jak się Pon Jezus nie siliuje, to byśmy latoś bydzkami.

— Siedlókóm tak byda nie doskwiryo, bo jeszcze mają starego doś, a nowe żyto mają w babach, ale ta mizerota, co mo tę swoją pakapel na pokładzie, tej to wszystko zgnije.

— Trzeja było ułożić wszystko w baby — zawodził ktoś — choć, jak przydzie woda, to i baby i mondele zabiere.

— Dobrze się tak prawit ponteskorze. Czy to człowiek może przewidzieć, że bydzie taki przydzik czas? A dyć sie to ani nie oplaci z taką odrobina się łogawit. Z dowień downa już tak bywało, że jeny po dworach stawiali żyto w babach, działo już też siedlocy zaczynają tak robić, ale chłapićk zeszecze tych porę zopomnu, ułoży to na pokładzie, potem dwa razy dzienne do słodka przewróci, po dwu dniach zwiezie na tracacu do stodoly, abo znieśie to trawny na swoim grzbiecie i od razu ułocić porę smoków. Jak tu stawiać żyto w babach na dzisiejszy czas, kie dzieć już wyciągają backi do nowego chle- biczka.

— To też, to! — podjął inny. — Każdy myśli, aby jak nojprędzy zaspokoć gład. Jak jest ciężki przednówek, to niejedyn już wcześni obetnie kłóska, wysuszy na słoneczku, aby stwardy, wsadzi do miecha i łupie po nich cepem, ze aż hej. A dziecka sie radują, bo za parę godzin już im mamulka napieczę placzków. A takie placiki na wygodniałe żółdki smakują lepi niż roztomaité maszkiety.

— Po insze rok już zawdy piekło sie na kościelny odpust z nowego, tón już bał było po owiesnych żniwach, a latoś ani słychu-dychu. Na kopieczny odpust, a nowie- dzyni Panienki Maryje, już ponikierzy nie mieli starego, a teraz jeszcze nie ma nowego. Niech reka Bosko bronit! Pięć tydn przednowku, to jest kapkę moc. U mnie jest piecioro drobiogzu, każdy mo dobry spust, a nima skąd dobiyrat.

— Nie biadoleć tak, ludkowie złoci — oważ się inny — być przeca jakosić bydzie. Żeby sie choć ociupinkę nieba przetario, choć na jedno okno mgienie, to już by- dzie lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

**D**ESZCZ LAŁ BEZ USTANKU. Jak się niebo rozpu- kało przed tygodniem, tak się nie mogło i nie mogło nikaj utulić.

— Miły Boże, co to z tego będzie? — biadał chłopiec i spoglądał kocznie w górę.

— Co będzie? — odpowiedział któryś. — Na woda będzie, jak zwykle. Tępo roku nie przyszła na święty Jon, tóż teraz wyleje tupłowanie.

— Nie dąkajcie, abyście nie wydzikali, bo aż strach pomyśleć — przerwał inny — dyć żniwa jeszcze nie skończone. Moje żyto już porośło. Jak się Pon Jezus nie siliuje, to byśmy latoś bydzkami.

— Siedlókóm tak byda nie doskwiryo, bo jeszcze mają starego doś, a nowe żyto mają w babach, ale ta mizerota, co mo tę swoją pakapel na pokładzie, tej to wszystko zgnije.

— Trzeja było ułożić wszystko w baby — zawodził ktoś — choć, jak przydzie woda, to i baby i mondele zabiere.

— Dobrze się tak prawit ponteskorze. Czy to człowiek może przewidzieć, że bydzie taki przydzik czas? A dyć sie to ani nie oplaci z taką odrobina się łogawit. Z dowień downa już tak bywało, że jeny po dworach stawiali żyto w babach, działo już też siedlocy zaczynają tak robić, ale chłapićk zeszecze tych porę zopomnu, ułoży to na pokładzie, potem dwa razy dzienne do słodka przewróci, po dwu dniach zwiezie na tracacu do stodoly, abo znieśie to trawny na swoim grzbiecie i od razu ułocić porę smoków. Jak tu stawiać żyto w babach na dzisiejszy czas, kie dzieć już wyciągają backi do nowego chle- biczka.

— To też, to! — podjął inny. — Każdy myśli, aby jak nojprędzy zaspokoć gład. Jak jest ciężki przednówek, to niejedyn już wcześni obetnie kłóska, wysuszy na słoneczku, aby stwardy, wsadzi do miecha i łupie po nich cepem, ze aż hej. A dziecka sie radują, bo za parę godzin już im mamulka napieczę placzków. A takie placiki na wygodniałe żółdki smakują lepi niż roztomaité maszkiety.

— Po insze rok już zawdy piekło sie na kościelny odpust z nowego, tón już bał było po owiesnych żniwach, a latoś ani słychu-dychu. Na kopieczny odpust, a nowie- dzyni Panienki Maryje, już ponikierzy nie mieli starego, a teraz jeszcze nie ma nowego. Niech reka Bosko bronit! Pięć tydn przednowku, to jest kapkę moc. U mnie jest piecioro drobiogzu, każdy mo dobry spust, a nima skąd dobiyrat.

— Nie biadoleć tak, ludkowie złoci — oważ się inny — być przeca jakosić bydzie. Żeby sie choć ociupinkę nieba przetario, choć na jedno okno mgienie, to już by- dzie lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

— Kiedy się choć kszczęcyek słoneczka pokozalo, już- by sie człowiekowi lżyj na sercu zrobiło.

— Lepi.

## Na XII Tydzień Kultury Beskidzkiej

# O WIŚLE KRÓTKO I CIEKAWIE

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

Pierwszymi osadnikami byli w Wiśle najprawdopodobniej zbiegli chłopcy panszczy- niani, którzy rekrutowali się zarówno z Księstwa Cieszyń- skiego, jak i spoza niego, z Polski (stad dzisiejsza obfitość takich nazwisk, jak Polok czy Poloczek). Uświado- wienie zatem B. Hoffa, by doro- bić wiosce rodowód słachecz- ki, czego przykład znajdujemy w „Imku Wiśle”, nie na wiele się może zdać.

Innym źródłem dopływu osadników była naturalna chęć ucieczki przed kontry- bucjami i zagrożeniem ży- cia w czasie wojny 30-letniej, jak również przed prześlą- dowaniami religijnymi, które rozsyły się w wieku XVII. W stuleciu tym emigracja ludności miała takie rozmiary, że wiele miejscowości cieszyńskich w połowie opu- stoszono, przy czym kierunek jej prowadził nie tylko w trudno dostępne lasy beskidz- kie, ale i poza granice, głów- nie do Moraw.

Trzecią wreszcie grupą osadniczą, która wywarła do- nosny wpływ na całokształt tutejszego życia, byli kato- liccy, którzy zawędrowali tu wprost przez Karpaty z Bał- kanów.

Wiele szkód czynili gospodarce szalaszniczy zbrojnicy, wobec których owczarze by-

li właściwie bezbronni. Nie chcąc napaść sobie większej biedy, częstowali ich serem i zętyca, zabijali co dorodniej- sze owce, składając z nich okup.

Z upływem czasu baczowie zaczęli się organizować dla samobrony, używając w charakterze sygnału alarmo- wego umówionej melodii wy- konywanej na tromblonie. Zbrojny opór, choć prowadził nieraz do rozlewu krwi, przy- niósł jednak pozytywne re- zultaty — zbrojnicy czuli czę- sto przed baczami respekt.

Zachowała się z tego okresu pieśń:

Pójcie tu, gazdowie,  
Przyjźli tu złodzieje,  
Owieczki rzeżają,  
Syreczek papają.

Gazdowie się zezali  
Złodziei naderali,  
Wszystko im pobrali,  
Ich pozamykali.

W Wiśle-Glebocach mieści się Dziecięce Sanatorium Rehabili- tacyjne. W latach 1955 — 1968 działało tam, w zandaptowa- nym specjalnie dla tego celu byłym hotelu „Szwajcaria Pol- ska”. Preventorium dla Dzie- ci Górników. Łącznie odczeka- ło tam zdrowie i siły ponad 5 tys. dzieci.

Obecnie sanatorium przy- muje dzieci z wrodzonymi wa- dami serca i astmą. Te pierw- sze przyznawane nie do opera- cji, a następnie leczy po niej. Placówka jest obecnie nowo- czesnie wyposażona, posiada dobrą kadrę specjalistów.

Do dziś przetrwały trady- cyjne nazwy owiec, używane przez dawnych owczarzy, baczów i szalaszników. Szury jeleń i kornuta to zatem owce z rogami, wandrus — owca nie pasąca się przy sta- dzie, mroził — owca z czar- nymi kropkami na pysku, śmietanka — owca z białym nosem, fryśka — owca z bia- łym (gołym) pyskiem, bacza — owca baczująca z owczar- zem, stwo — owca czarna, liźkato — owca z żółtym pyskiem, murysa — owca z czarnym pyskiem, cyłka — owca biała, szczupla, cyłka — owca o krótkich uszach, kłuska — owca o długich uszach, fojyna — owca dzier- żąca prym nad innymi, pia- czato — owca czarno-biała.

Drugim typem nazw owiec, młodszym od poprzedniego, są nazwy wzięte od imion i nazwisk ludzi, np. Zuzka, Eduśka, Baśka, Haza, Bu- joczka, Kisiatka, Śliuka i in. Stosuje się nadto nazwy ze względu na wiek owiec: jar- ka, Jahnia (jagnica), dojka. Do utalentowanych ludzi, pamięć o którym przetrwała do dziś, choć żył w ubiegłym wieku, należał Jędrzej Byrtak — znakomity śpiewak i cymba- lista, wspomina o nim zarówno Bogumił Hoff, jak i Zdzisław Świdernik, który bawił w Wiśle w roku 1895.

Nazwiska pierwszych osad- ników, które są dziś znane, świadczą wyraźnie o rdzen- nie polskim charakterze Wi- śły od zarania jej dziejów. Ogromna większość z nich jest tu zresztą popular- na do dziś. Przykładowo są to: Białota, Buchta, Bu- czek, Bujok, Cieślak, Czudek, Czyż, Dudławy, Duster, Go- czoł, Kędziur, Kocjan, Ku- czera, Kukuczka, Łazar, Ma- rek, Martynek, Mrózek, Niemczyk, Niemiec, Nowo- czek, Pezda, Pilch, Podbrzy- polak, Raszka, Stowak, Szal- bót, Szaracz, Szturek, Szutwi- rak, Watach, Wiśta, Wróbel i in. (B. C.)

## PIĘKNO W DREWNIĘ ZAKŁĘTE







## 185. On musi dał

**B**YE ZYD W KIELCACH na jarmarku. Chętni se kupili konia. Tęże ge-  
sejft je gezejft. To był  
taki kocowicz handlyr.  
Roz był tu, po drugi tam.  
Przewoził towary na takim  
wózeku. A handlyr był i  
niego bardzo dobry — chuo-  
lić umiał, tóż mu to szło.  
Kany go uż poznali, to uż  
potym ni miał tego szczęście,  
tóż musiał jeździć od dzie-  
dziny do dziedziny.

Ale mu było ciężko jeździć  
z tym wózekiem, tóż se ku-  
pił w kielcach konia. Jadzie  
na tym koniu, ale to było  
daleko cęsta, z wytręciem trze-  
ba dać żrać, napoić go, ony-  
mu sie też chciało jeść, tóż  
wóz do karczmy. Uwiałoz ko-  
nia, powiada karczmarzowi,  
żeby mu sprzedał se dwa li-  
try owsa do konia a kasek  
siana.

Doi kontowul siana, owsa,  
zapłacił, som se też coś zjed,  
wypili, a za tył, co tam przy  
kieliszczku siedzieli, przysli  
tacy urwisze, padają:

— Trzeba tymu Żydowi  
zrobić figla.  
I wycię, co zrobili?  
Jak koń sroł, wzięli i na-  
suli mu do dupy papryki.  
Jak to konia zaczęno szczy-  
pać — tóż stanął dęba. A ci  
mniplancie upadli do karcz-  
my, padają:

— Zjdzie, koń ci uciy!  
— Aj waj, a kaj uciy?  
— Leciol cęstą.  
— Aj waj, pomóżcie mi go  
chycić!

— Nie dogoniemy go, bo o-  
kropnie lecioli.  
— Tóż co robie?  
— Mogemy ci poradzić.  
— Tóż rodzicie, jiny przed-  
ko.

— Dogoniłbyś go, jakby

— Siedzi tam kajsi, a tu  
pełno roboty. Oto drzewo  
narychtowane, trzeba pływ,  
trzeba krybaum przyruchtowa-  
wać, to i to.

— A dyc to wszystko po-  
zrobimy, babeczko. Dyc mi  
otc narychtuj na stół, a fo  
już zarobie ciasto, napiekę,  
dy wtym, jako to robujesz.

Narychtowała na stół, ale  
widziela, żech je kapkę po-  
pijany, boła sie, żebych z  
papiyrami nie doł tej maki  
czy cukru, tóż mi to wszy-  
ko zwysypała. Makę na jed-  
ną kupkę, na drugą cukier,  
osobno sól, korzynie, jaki  
trzeba było, powiada „sy —  
wszystko.

Tózech nakłód w piecu,  
wzłonech sie do roboty... A  
ciepło było, babę zebrała  
drzymota (ni ma sie co dzi-  
wać, robi od nocy do nocy),  
poszła do izbeczki, legła, spi.

Trzeba zarobić. Wzłonech se  
szafliczek, taki oto ze trzy  
wiadra, postawił pod stół i  
wszystko ręką smiół ze sto-  
łu do tego szafliczka. Makę,  
cukier, korzynie — wszystko  
do gromady. Smiółech to, w  
banioku była śmietonka, wlo-  
łech do tego, potymech  
wzłon warzechę — wymy-  
szol, wymytszol, rozłoteł to  
na krótwanie, zaczęno to  
rość. Jak to wyrosło, już to  
miało skipieć, tóż do pieca.

Dotech tam tego siedym  
brótwanich, mo momy pie-  
cisko hrozne, posypolech po-  
syppką, dobre.

## Naczelnik miasta Wisły Wiktor Buczek:

„Mimo, że ulegliśmy Szczaw-  
nicy, mieszkańcy Wisły mają  
pówd do dumy i zadowolenia,  
nastąpiło bowiem ogromne roz-  
budzenie społecznej inicjaty-  
wy. Wykonaliśmy zadania łącz-  
nej wartości prawie 50 mln  
złotych. Takiego wskaźnika  
czynów społecznych, jaki uzy-  
skaliśmy z okazji Banku Miast  
nie zanotowaliśmy jeszcze w  
całym 30-leciu władzy ludowej.

Jestem przekonany, znając  
ambicje wiślan, że na tym nie  
poprzestaniemy. Dalszy rozwój  
miasta pójdzie w tym kierun-  
ku, by mogło coraz lepiej za-  
spokajać potrzeby zarówno na-  
szych własnych obywateli, jak  
i tych licznych gości, którzy  
do nas przyjeżdżają.

Chciałem podziękować wszyst-  
kim mieszkańcom za ich oso-  
bisty wkład w realizację za-  
budowań, które podjęliśmy w  
ramach TBM. Czuję się rów-  
nież w obowiązku złożyć wy-  
razy wdzięczności władzom wo-  
jewódzkiej katedry, a o-  
sobnie bielskiego za okazaną  
nam pomoc — nie tylko mate-  
rialną, ale i moralną.

Na słowa wysokiego uznania  
zasługuje aktyw społeczno-po-  
lityczny naszego miasta, zwa-  
żając na samą historię miesz-  
kańców. Najbardziej zasłużył  
się tacy ludzie jak: Jan CIE-  
ŚLAR, Jerzy CIEŚLAR, Adolf  
GŁOWA, Karol HUDECEK i  
Franciszek KULIG.

Właśnie dzięki tym i podob-  
nym ludziom udało się Wiśle  
osiągnąć to, co przedstawiono  
telewizjom z całego kraju. I  
co, mam nadzieję, wielu spo-  
śród nich pozna dokładnie, ba-  
wiąc w naszym mieście w bie-  
żącym sezonie czy przy naj-  
bliższej nadarzającej się oka-  
zji.

## Nowe drogi

Dzięki społecznej inicjatywie,  
wzwołanej przez Wiślę w ra-  
mach Telewizyjnego Banku  
Miast, jest park sportowo-wy-  
poczynkowy w Jonidle. Na  
obszarze 6 ha nieużytków i  
bagien dawnego koryta Wisły  
urządzone imponujące osze-  
zdrówia i wypoczynku. Miesz-  
kańcy Wisły, wczasowicze i tu-  
ryści przepracowali tam łącznie  
45.500 godzin.

Własnym wkładem w budo-  
wę tego wspólnego ośrodka  
pochwalili się może 7.431 osób.  
Do ich dyspozycji stało co-  
dziennie 120 łóżek. 50 grabi i  
21 kilofów. Rekord frekwencji  
padi 8 czerwca, kiedy to 294  
osoby przepracowały łącznie  
1.388 godzin. Wydatny wkład  
pracy w budowę ośrodka wno-  
siła wiślańska młodzież szkol-  
na. 1619 uczniów przepracowa-  
ło tam ok. 5 tys. godzin.

Park sportowo-wypoczynko-

## Redaktor naczelny publicystyki TV Jerzy Ambroziewicz:

„Dorobek Szczawnicy i Wi-  
sły w ramach Telewizyjnego  
Banku Miast jest olbrzymi. Na  
dorożkę mieszkańca — bo tak  
chyba trzeba liczyć, jako że  
niemowlaki i starcy nie pra-  
cowali — uzyskano w Wiśle  
wartość czynu społecznego w  
wysokości 2.600 złotych.

Gdyby każdy obywatel kra-  
ju wykonał taką pracę społecz-  
ną, mieliśmyby ok. 50 mld zł  
dodatkowej wartości. Nie-  
dawny komunista GUS przy-  
znosił przecież wiadomość, że w  
okresie całego roku — od pa-  
ździernia 1974 do października 1975  
— udało nam się skierować na  
rynek towary wartości ok. 46  
mld złotych.

W Szczawnicy wartość czynu  
na mieszkańca, nawet licząc  
załogę m/s „Szczawnica”, by-  
ła niższa, bo wyniosła niespeł-  
na 2 tys. złotych na dorosłego  
mieszkańca.

Natomiast wartość wkładu  
globalnego do Banku — wi-

## WISŁY PÓŁROCZE HISTORYCZNE

**W**IELKI FINAL Telewizyjnego Banku Miast Wisła — Szczawnica, który rozegrał się  
27 lipca na oczach milionów widzów, był nie tylko pasjonującym  
widowiskiem, które — co zrozumiale — emocjonowało w sposób szczególny  
mieszkańców obydwu konkurujących z sobą miejscowości. Była to również pou-  
czająca lekcja najpełniej pojętego służenia sobie i krajowi, lekcja, z której wnioski — dla  
każdego zwasz oczywiste — pozostaną długo żywe i będą owocować nowymi dokonania-  
mi.

Ze względów technicznych nie mogliśmy w poprzednim numerze zamieścić pełniejszej  
relacji z finałowej imprezy. nie mogliśmy się też pokusić o podsumowanie wiel-  
kiego półrocznego dorobku „perły naszych Beskidów”. Czynimy to obecnie w pełni pre-  
skoni, że miasto — choć zgromadziło mniej od Szczawnicy punktów — wykorzystało  
stworzoną przez TBM szansę w pełni. Ze minione półrocze było dla Wisły bez jakiegokol-  
wiek przegrady historyczne, co długo jeszcze podkreślać będą n'e tylko wiślanie. Użyka  
ny dorobek procentować będzie bowiem m. in. lepszymi warunkami wypoczynku i rege-  
neracji sił, z których to warunków korzystać będą dziesiątki i setki ludzi pracy ze wszyst-  
kich regionów kraju.

## Wielki ośrodek sportowo-wypoczynkowy



Najpoważniejszą inwestycją,  
zrealizowaną przez Wiślę w ra-  
mach Telewizyjnego Banku  
Miast, jest park sportowo-wy-  
poczynkowy w Jonidle. Na  
obszarze 6 ha nieużytków i  
bagien dawnego koryta Wisły  
urządzone imponujące osze-  
zdrówia i wypoczynku. Miesz-  
kańcy Wisły, wczasowicze i tu-  
ryści przepracowali tam łącznie  
45.500 godzin.

Własnym wkładem w budo-  
wę tego wspólnego ośrodka  
pochwalili się może 7.431 osób.  
Do ich dyspozycji stało co-  
dziennie 120 łóżek. 50 grabi i  
21 kilofów. Rekord frekwencji  
padi 8 czerwca, kiedy to 294  
osoby przepracowały łącznie  
1.388 godzin. Wydatny wkład  
pracy w budowę ośrodka wno-  
siła wiślańska młodzież szkol-  
na. 1619 uczniów przepracowa-  
ło tam ok. 5 tys. godzin.

Park sportowo-wypoczynko-

wy w Jonidle to 7 tys. metrów  
kwadr. stawów, przystań ka-  
jakowa, 2 kapliczka, boiska  
sportowe do piłki nożnej, sła-  
tkówki, koszykówki i lekkiej  
atletyki. Powstało także pole  
namiotowe, harcówka, ogródek  
jordanowski, 3 parkingi samo-  
chodowe, strzelnica. Na 3,5 km  
alejek spacerowych ustawiono  
150 ławek.

W całym parku „Jonidło”

działa dobrze przemyślany sy-  
stem informacji, na który  
składają się planse, mapy,  
kierunkowskazy itp.

W parku może wypocząć  
jednocześnie 1.600 osób.

Aż się wierznie nie chce, że  
jeszcze przed 3 miesiącami  
wzręczadnie panoszyły się tu  
bagna i nieużytki. Żeby je  
uczynić gościnnymi dla czło-  
wieka należało przetrzeć —  
bażant — 78 tys. metrów  
szcze. ziemi.

## Autokary mniej uciążliwe

W ramach realizowanego w  
Wiśle kompleksowego planu  
ochrony środowiska nie-  
odczowna stała się potrzeba  
wyprowadzenia dworca PKS  
z centrum miasta. Przewija  
się przezeń codziennie 418 au-  
tobusów, których spaliny za-  
truwają powietrze, a pracu-  
jące silniki powodują uciąż-  
liwy hałas. Zudowano zatem  
nową płytę dworcową o po-  
wierzchni 3.600 m kwadr.  
Dnia 26 lipca, na dzień przed  
finałem TBM, o godz. 14.00  
wyruszył z niej pierwszy au-  
tobus.

Niezależnie od tego powsta-  
ło w Wiśle 40 nowych, zado-  
stonych przystanków PKS,  
znaczną część których wypo-  
sazona została w specjalne  
tzw. zatoki, znacznie zwięk-  
szające bezpieczeństwo jazdy.  
Przystanki już wcześniej  
istniejące poddano natomiast  
modernizacji.

w malowniczych dolinach  
miejscowości, dając początek  
traktem spacerowym i tury-  
stycznym prowadzącym na  
szczyty górskie.

Wiele trudnych prac przy-  
gotowawczych — nawiezenie  
ziemi, czy utwardzenie nasy-  
p — wykonano siłami spo-  
łecznymi. Miejscowego po-  
chodzenia są również niezbe-  
dne materiały, które uzyska-  
no z dolin potoków oraz z  
wiślańskich kamieniołomów.

Własnym sumptem wiślan  
powstał nadto kilometrowy  
bulwar nadrzeczny.

Ustawiono wzdłuż depta-  
ków i bulwaru 100 ławek,  
powstały zieleńce o po-  
wierzchni niemal 1 ha.

## Krótko

● W mieście powstały 284  
nowe punkty świetlne w posta-  
ci lamp rękawicowych i parko-  
wych. I to z pomocą przyszli  
mieszkańcy, składając rękę  
do wykonania wykopów i ma-  
lując słupy.

● Dzięki Telewizyjnemu Ban-  
kowi Miast w mieście powsta-  
ły parkingi, które mogą po-  
móc jednemu z 500 samo-  
chodów. Kłintec, tłuźcin i inne  
materiały nawieziono w czy-  
nie społecznym.

● Wartość wkładu, jaki wno-  
sił do Telewizyjnego  
Turnieju Miast wyniosła 50  
mln zł, z czego na czynny spo-  
łeczny przypada 22 mln zło-  
tych (ok. 40 proc.). Na jednego  
dorosłego mieszkańca przypada  
ok. 2.600 zł.

## Wicewojewoda bielski: dr Jan Wałach

„Chciałabym zwrócić uwagę  
na dwa momenty, moim zdaniem  
szczególnie ważne w do-  
robku Wisły w ramach Tele-  
wizyjnego Banku Miast.

Po pierwsze więc, uzyskano  
liczące się osiągnięcia material-  
ne, łatwo sprawdzalne, o trwa-  
łym charakterze. Wisła ma o-  
biecnie w mieście, które sta-  
nowi dotąd nieużytki, prze-  
piękną ośrodek wypoczynko-  
wy, w którym można uprawiać  
sporty, można wypoczywać, bi-  
wakować.

Miasto uzyskało nowy dwo-  
rzec autobusowy, 17 km no-  
wych dróg, których wykonanie  
w tak krótkim terminie wyda-  
wało się poprzednio sprawą  
całkowicie nierealną.

Ale sądzę, że mówiąc o do-  
robku materialnym, nie wol-  
no nam również zapominać o  
dorobku trudnym co prawda  
do wyliczenia, ale niezwykle  
cennym, o nieprzemijającej  
wartości. Udało się mianowi-  
cie w Wiśle rozbudzić inicjaty-  
wę społeczną na skalę do tej  
pory nie spotykaną. Udało się  
zarazić bakiem społeczeń-  
stwa nie tylko stałych mie-  
szkańców, lecz również tury-  
stów i wczasowiczy. Udało  
się doprowadzić do integracji  
wyślików, co stanowi dowód  
uniwersalnego charakteru tej  
miejscowości.

Wiślan jest bowiem nie tylko  
dla wiślan dla mieszkańców  
województwa bielskiego i po-  
bliższych regionów. Jej walory  
i wszystkie urządzenia, w tym  
także te, które powstały w ra-  
mach Telewizyjnego Banku  
Miast, służą mieszkańcom ca-  
łego kraju.

Telewizyjny Bank Miast po-  
zwolił na ponowne zrefiko-  
wanie potrzeb, sytuacji społec-  
no-gospodarczej, na odświeżenie  
społeczna w konfrontacji  
z ocenami jurorów, konkuren-  
tów. Może się to i powinno  
przyczynić do uchronienia or-  
ganów administracji państwo-  
wej przed rutynizacją dzia-  
nia i postępowania. Świeży po-  
wiew zawsze się bardzo przy-  
daje. Władze miejskie Wisły  
uświadomili sobie dzięki TBM,  
jakie ogromne możliwości, ja-  
kie wielkie kompetencje posia-  
dają. Trzeba więc dorobek Te-  
lewizyjnego Banku Miast w  
tej dziedzinie pielęgnować i  
rozwijać.

Bank Miast przysłużył się do-  
brze zbliżeniu podstawowego  
ogniwa administracji państwo-  
wej do ludności, do mieszkań-  
ców, nauczyl, jakim nowymi  
metodami można porwać mie-  
szkańców do czynów, które wy-  
dawały się być podejmowane  
tak bardzo na wyrost.

Chcę pogratulować zarówno  
mieszkańcom, jak admini-  
stracji Wisły tego, co zrobili, choć  
im jak najbardziej należy podzi-  
kować za ogromną ofiarność,  
za inicjatywę i autentyczną o-  
bywatelską postawę.

## Stylowa karczma serwuje zbożniką



Elektowna architektura odpowiada charakterem wiślańskie-  
mu krajobrazowi.

Było sporo takich, którzy nie  
wierzyli w możliwość zbudowa-  
nia w tak rekordowym cza-  
sie karczmy regionalnej w Jo-  
nidle. Karczma jest, całkowi-  
cie ukończona, i przyjmuje  
gości. Znajduje się tam 60  
miejsc stałych, 40 sezonowych  
na tarasie, 40 w piwnicy i 28  
w salce bankietowej. Ciepłe i  
starożyte wywiałali się ze

swych zadań po mistrzowsku.  
Uwagę zwracają piękne, sty-  
lowe, utrzymane w stylu re-  
gionalnym meble. Specjalność  
zakładu jest pieczeń zboż-  
nika.

Wartość prac społecznych  
przy budowie tak potrzebnej w  
tej dzielnicy karczmy wynosi  
ok. 800 tys. złotych.

Własnym sumptem wiślan

powstał nadto kilometrowy

bulwar nadrzeczny.

Ustawiono wzdłuż depta-

ków i bulwaru 100 ławek,

powstały zieleńce o po-

wierzchni niemal 1 ha.

Własnym sumptem wiślan

powstał nadto kilometrowy

bulwar nadrzeczny.

Ustawiono wzdłuż depta-

ków i bulwaru 100 ławek,

powstały zieleńce o po-

wierzchni niemal 1 ha.

Własnym sumptem wiślan

powstał nadto kilometrowy

bulwar nadrzeczny.

Ustawiono wzdłuż depta-

Własnym sumptem wiślan

powstał nadto kilometrowy

bulwar nadrzeczny.

Ustawiono wzdłuż depta-

ków i bulwaru 100 ławek,

powstały zieleńce o po-

wierzchni niemal 1 ha.

Własnym sumptem wiślan

**PAWEŁ RUCKI  
Opowiada**

Opracował: ROBERT DANIEL

my ci tak do tyłku papryki  
nasuli.

Kie tak, to tak — spuścił  
galoty. Wesli mu tam cały  
paczek papryki. Jak go, wycię,  
zaczęno szczypać, tóż  
oni ni miał wtedy galot przy-  
piąć. Puścił sie za tym ko-  
nijnym, aż sie kurzyło.

Przyleciał może z pięćset  
metrów, już go molił. Chycił  
za opraty w pysku, dyrył.  
Kof zółstł stoć. W pobliżu  
tam ludzie kostlił owies, tóż  
tym Żyd wreszcie:

— Ponowie, pojcie mi po-  
trzymać tego konia, bo jo  
muszę lecieć dalej!

## 186. Jakech piyk kołocz na święta

**M**IE SIE ZDO, że naj-  
lepi, jak se w cha-  
pie babę same wa-  
rza, same pieką, sa-  
me se porządek robią, a  
chłop sie im ni mo do tego  
stykac. Dziśka sie oji babu  
skarżę, jak sie chłop ni mo  
kole pieca, ale to już tam je  
ostatni.

Jo sie też roz wets babie  
ko piecu i nie wtym, czy by  
mie tam drugi roz puściła.

Powiadają, że we wiłję sie  
ni mo pić gorzoki, nie wol-  
no sie wadzić, bo jako spe-  
dzisz wiłję, taki bydziesz  
młot cały rok. Jak sie napi-  
jesz „bydziesz pił cały rok,  
jak sie powadzisz z babą, ca-  
ły rok sie bydziesz i nią żroł,  
jak bydą dzieci spurne, cały  
rok ich bydziesz bijoł. Tóż  
my sie w tą wiłję wuszycy  
dyrżeli, żeby też było jak  
najlepsz.

Ale jednego roku rąbie  
drzewo, żeby miala baba  
czym napoić w piecu, czym  
kołocz popije, naroz przy-  
chodził gojny. Pado:

— Ucy, nie szlibyście na  
gon? Jakosi młodzi nie chcą  
ić, pojcie. Dyc wot to wy-  
nagrodzę, kiejś za dostanie-  
cie za to furę opatowego  
drzewa.

Pytom sie babu:

— Tóż jakóż, iść?  
— Ale jiny idź. Gojniko  
je szykowne, trzeba mu iść  
pomóc.

I poszelech. Nastrzyłalmy  
kupa zajców, dwa lisy. Tóż  
jako po gonie. Przywylizmy  
to na saniach przed karczmę,  
wylizmy. Ci, co zabili lisy,  
miał gałzki za czopkami,  
dał sie fundować. Tóż od  
kieliszka do kieliszka, od pół  
litra do pół litra — popłech  
se dość dobrze. Przyszło kie-  
resz dziecko.

— Tato, mama prawili, co-  
byście szli.  
— Przyde, przyde, po-  
witydacie mamie, coch zaś ni  
ma taki pijany.

Ale sie mi już szynkownie  
kręciło w głowie. Tózech już  
tam nie siedzieli długo, ze-  
brolech sie ku chatupie. Ba-  
ba sie sy mną nie wadziła.  
Pado:

Sumnie sie to, wycię, u-  
piykli. Piekniech to polożył  
na półce na gazecie, jako to  
baba robi, baba sie budzi,  
pyto sie:

— Jakóż ci sie to udało?  
— Poj sie podziwiać.  
— Na piękne to mosz.

Zukmitychnyla sie, rada by-  
ła.

Nó i we wiłję nie. Kolo-  
czy my nie napoczynał, bo  
my mieli rybę, taki postne  
jedzajnia my jedli. Na drugi  
dzień trzeba było iść rano do  
kościola, już sie zebrała, ale  
jiny czegoś chłado i chłado.  
Pytom sie:

— Czegóż tak chładosz?

— Na boch miala kansi o-  
kulory, czepiec narychtowa-  
ny i różaniec, a kajsi sie mi  
to zapadziło.

— Gdo wty, kajś to dała.  
Pochładej jiny w kapsach  
abo czy to nie bydzie w tróh-  
le, w przyskrzynku.

Ale obeszła wszędy, nie by-  
ła. Tóż poszła w motch oku-  
lorach i wzięła inazy czepiec.

Potym były potazy. A u  
nas je w Jaworzynie taki  
zwycaj, że na potazy przy-  
chodzą nie jiny od rodziny,  
ale i od tych bydniejszych  
ludzi. Przychodzą dzieci i  
składową życznia: „Coby sie  
wom dobrze powodziło. A co-  
byście sie dobrze miali, jako  
w niebie anieli”. Tóż nie deł  
potym takim dziecku. Trze-  
ba mu dać jakiś piniądz, a  
kołocz też. Bo to dzieci. Też  
my kiejś dziećmi byli, też  
my sie z tych potazów, wycię,  
cieszyli.

Nó a wtedy mi tak dzie-  
cka pięknie zapolaowały, by-  
ły trzy z jednej izby, że my  
im dałi wszystkim trzem po  
kołocz. Poszli, podziękowa-  
li uczesoni, a my też byli  
radzi, że my tą bytode ob-  
darzyli.

Na drugi dzień przychodzi  
mama od tych dziecich, mie  
nie było doma, boch już był  
pojechały do lasa, pado:

— Maryna, nie straciło ci  
sie co?

— Ni.

— A czepiec, okulary a  
różaniec?

— Ja, zapłaciły sie mi, nie  
wtym, kanych to dała.

A ta pado:

— Na dyc to było wszystko  
w kołoczach, coście dałi mo-  
jemu dzieckom.

— A to mareszyna! To chlup  
tam musiol po pijanymu  
upakować. Nie powtadejcie  
tego, ciociczko, żodynmu.

## Jak trafić do Cieślara?

Najbardziej dynamicznie roz-  
winięła się Wisła w ostatnich  
10 latach. Dziś miasto posiada  
85 ulic i ok. 2.200 domów miesz-  
kalnych, położonych w 7 dol-  
nach niejednokrotnie rozpro-  
szonych po stokach górskich.  
Nieodzwym stał się więc do-  
stosowany do współczesnych  
wymogów nowy podział admi-  
nistracyjny miasta, nadanie o-  
ficyjalnych nazw dzielnicom i  
ulicom, uporządkowanie nu-  
meracji domów.

Pomogli w przeprowadzeniu  
prac mieszkańcy, których u-  
dział oszacowano na blisko 600  
tys. złotych. Złożyli sie na to  
evidencja budynków w tak  
rozeległym terenie, wykonanie  
dokumentacji (mapy, szkice,<











**O** POWIEŚCI LUDOWE są odbiciem życia ludzi, wśród których kraja. Odbierają się w nich historia regionu, stosunki kulturalne i społeczne, poglądy na świat, temperament i sposób życia ludzi. Ale i postacie opowieści ludowych są typowe dla regionu. W wątkach cieszyńskich spotykamy więc gaję, gajowca, szewca, księdza, w anegdotach zaś najczęściej Węgana i Zydka.

W „Studiach z dziejów Śląska Cieszyńskiego” Franciszka Popielka czytamy, że w Cieszyńsku mieszkali Żydzi od bardzo dawna. Żydowskie kamienie grobowe na miejscowym cmentarzu pochodzą z wieku XIV. Ale już dawno przedtem Żydzi nie byli na Śląsku elementem obcym. W wieku XI i XII trudnili się głównie handlem miedzią. W Krakowie. W wieku XVI Żydzi mieli już w Cieszyńsku domy. Jeden z Żydów był nawet nadwornym szklarzem kr. Wacława.

Sławną była w Cieszyńsku żydowska rodzina Singerów. W ręku jej członków skupił się cieszyński handel. Singrowie byli też właścicielami wielu sklepów. A że byli handlarzami z krwi i kości, pozostali kupcy cieszyńscy bali się ich konkurencji i zwrócili się do cesarza, do wodzów, że „przedtem, za cesarza Elżbiety Lukrecji, jeden Żyd nie śmiał się nawet na noc zatrzymać w Cieszyńsku, musiał się opłacać, teraz zaś tyłu ich handluje bez pozwolenia elektorów miejskich: luteranie, wiązki, że z Żydami się lepiej władze uchodzą niż z nimi, nie chcą przejść na katolicyzm, lecz wolą opuścić domy: przez te powiększa się jeszcze bardziej elektorzy miejskie...”. W końcu prosili o usunięcie Żydów.

Nic to jednak nie pomogło. Nie tylko, że nie zostali usunięci, ale nadal dorabiali się na handlu i dzierżawie myta miejskiego, w dalszym ciągu wymigiwali się od płacenia danin na rzecz miasta. Wprawdzie na początku wieku XVIII nałożono na Żydów osobny podatek, tzw. tolerancyjny, zakazano wydzierżawiania im myta, nie pozwalano im handlować przedmiotami trującymi. Na nic się to jednak nie zdało. W Trybunał nadal kupowano u Freuda, po piwo lub ostrzejszy trunk chodzono do Schanera i Windholza, w Oldrychowiecach zaś do Tyrasa czy Resenberga, który miał gospodę na „Tryskiel”.

A w Cieszyńsku? Owocem kupowano u Tobiasza Scheinbaha, porcelanę u Abrahama Kosska, dzieci odwiedzały często Dawida Durska, który miał pyszne cukierki. A kiedy ktoś szedł do ślubu, występował do Gustawa Pollaka,

## ŻYD W FOLKLORZE CIESZYŃSKIM

DANIEL KADLUBIEC

który wykiadał na ładę piękną materię tekstylną.

W tym samym mieście, tylko na prawym brzegu Olzy, kupowano ubrania u Luftiga, po chleb chodzono do Aufschia, a kiedy ktoś był zarożnięty więcej niż przystało — do Resenberga. Gospodynie zaś znały doskonale pana Alta, u niego bowiem kupowały cukier, mąkę i naczynia kuchenne.

Byli też wśród Żydów tzw. domokrądcy, którzy chodzili po wsiach od chałupy do chałupy i sprzedawali najróżniejsze rzeczy, poczynając od grabieni, a kończąc na materiałach tekstylnych.

Byli więc Żydzi elementem etnicznym mocno wrośniętym w Śląsk Cieszyński. Nie dalekiego zatem, że zajmowali się znaczące miejsce w opowieściach ludowych, zwłaszcza w anegdotach.

Oto przykłady:

**WILK W DZIURZE**

Kanaska był ty wilki, a gojny robił paść na nich. Dziurym wykopał, zamaskował gąsienicami. A jeden Żid handlował skórami, jako ci polscy Żidzie.

Roz strasano nawałnica się zrobiła, jak ty Żid wychodził. A to Żidówka go nie chciała puścić. Ale tu się wybrał i jidzie. Szef przez las, ześmilo się, stracił chodnik, i wpadł do tej dziury, widział — ty Żid. Tu, psio-krew jedna, to było głęboko, wyskrobać się nie szło. Tu zima było. I zaczął wreszcząć w tej dziurze.

A jakis przechodził szef, bo nie tak daleko todbocił ty Żid z tej cesty, jako ty paść była na ty wilki, i ty przechodził jidzie i słyszi:

— Nooo, panie go, smituj się, ratuj nie go tu z tej dziury.

I tóż mu tam podot coś-ka.

Ty chłop tam szef na zolity. Miot jakisika porwów, tóż podot tymu Żidowi, aż się dierżi, ciągnął go.

— O panie go, pan mo si tym jak porawo maszyna.

I pięknie tymu chłopu no-ga tyjechała i ty chłop też ślecił do tej dziury. Nō i tóż się wadzili do rana — ty chłop z tym Żydem.

— Trzeja mi było, Żidzie, cie ty wyciągać. Teraz to ty musimy wleźć w tej dziurze.

— Nō, panie, ratuj nas. Niesch pan rozmyślić, jako się tu dostać.

Nō a ty powiedz:

— Nō, będzie śmierć, wi-  
dzim.

— A niech go pōn to śmierć ci nie topowiad; racz niech pōn rozmyślić, jako się tu dostać.

Nō dobre. Ty chłop był chytřejzi i rano, jako się łobudził, wyszkrobał się z tej dziury. A ty, psio-krew jedna, ty chłop, co tam wpadł do dziury ku tymu Żidowi, raubszikował też.

Rano gojny szef się podsi-  
wał, czy się mu tam co chy-  
ciło, czy nō, widział nō. I ty chłop mu zaś spuścił ty po-  
rowd, a ty gojny na niego:

— A wy, postójcie, już  
tego było dość. Jach wyko-  
pał dziurym, a wilk je mój.

Gojny się łopiyroł:

— Już się dość nawaub-  
szikował. Jach wykopał  
dziurym, a nie żebyscie się  
pretensje robił do tego wil-  
ka.

A ty:

— No, macie flinty, za-  
strzelcie go.

Żid zaczął wreszcząć, bo  
się bał, że go zastrzelą w tej  
dziurze. No aż tak potym,  
dy już łokropnie ptył, że  
go mo kwit, że go łoboch  
jich pocztuję, a że go już  
wyswobodził. Widział nō.

Tō Żidzieko potym przera-  
wycioglił.

**JAKO ŻID BYKA  
ZACZAROWOŁ**

To było taki. Kiejsi jeden  
gazda dość wielki chłodził  
jednego Żida popić, a towar  
też tam ajł broi tu niego. A  
niedzi, jak ni miot pinię-  
dzia, a wypit coś, a szef pla-  
cił, tóż tego było trzi razy  
tela.

I tak jego żona się potym  
ajł wadzila, że tam chłodzi  
godnie często do tego Żida  
pić i to. I jednym razem  
prześłał tam chłodzi ty gaz-  
da. Ale dōgu tam ni miot  
żodnego lu tego Żida.

Nō a ty gazda miot dziur-  
kym. No a ty dziurka szła  
cosika do miasta, a drogōm  
koło tego Żida, koto tej

karcsmy. No i Żid wyszeł i  
prawi:

— No, cōż tak ty gazda tu  
nie chodzom?

— No tōż jo nie wiym. Co-  
nika sie jim nie spodobalo i  
tōż przestali chodzic.

I ty Żid powiadał tak:

— Ty, dziełuch, postójciej.  
Sprawim ci suknie nowom,  
fortuchi, wszeczko ci spra-  
wim, szatki, bandle i topo-  
ski nowe, a jak ty gazda  
będzie spać, weź nożice, a  
z to prawego tucha pora ku-  
deł mi przyniś. Jak mi to  
przyniesiesz, tōż jo ci dōm.

No i dobre. Dziurczaku  
chłodka na to przysta. Nō i  
ty gazda, jakoś deszczowo  
było, legł na tam na tōżko  
czł na kanapym i trochym  
się szdrzymł. I luna nożice  
wzięty i kreci się koło niego.  
I jako z tymi nożicami tam  
czaruje, ty się łobudził. I  
drap jōm za rękym:

— Ty, cōż chciała zrobić?

Tu dziełucha nie chciała  
powiedzieć, ale ty żōrta  
na niōm. I tōna prawi:

— Nale gazdoszku, postój-  
ciejcie. Dy już tak się pyto-  
cie, tōż Żid mi łobocił to a  
to, a jyny za pora włosow  
z to waszgo prawego tucha.  
Cobył mu przyniś. Nō tōż,  
gazdoszku, jach też byd-  
no je, no tōż jach się tuka-  
piła na to.

— No tōż dobre, dziełuch,  
dyćś powiedziała. Jidź do  
chływa, a zaniyś Żidowi.  
Niech mo.

I dziełucha to zrobiła i  
przidzie tam.

— No, masz ty włosy?

— Nō mōm.

— A tōż dej.

— Ale gazda dziełuchym na-  
tucził: „Nie doweż, aż do to,  
co ci łobocił”.

— Jo nie dōm, bo jak bych  
wōm to dala. Jidzie, to po-  
tym kōstki łopokki bejcie  
zbijac. Jo chym ptywał to,  
a potym wōm dōm ty włosy.

Nō i tōż Żid jid dō. A po-  
tym tōż zaczął zbijać, że go  
to moc jest. No tōż potym  
cosika tam spuściła ta dzie-  
łucha i Żid dō.

— No tōż ty mocie.

I co tam z tym porobił ty  
Żid, z tymi kudłami, żodyn  
nie wly.

Jednym razem lu tego  
gazdy ty byk zaczął buczec,  
dzwić, turwot tancuch, z te-  
go chływa prask przez pola,  
przez zymnioki, prosto do  
gospody przelicoł. Buch ro-  
gami do dwyrzi, wloz do  
szkinku, tōż Żid wiedzioł, jaki  
klijnt prziszeł. Tak mu  
musioł na miskym naloc te-  
go kultu, a jak z miski na-  
chłastoł się ty byk, pomam-  
roł, pomamroł, poszeł.

(Opowiadał Józef Jeżowicz  
z Koszarzysk).

**J**EDNO z pocześniejszych  
miejsc wśród zbieraczy  
śląskich pieśni ludowych  
zajmuje Ferdynand Pustówka.

Urodził się 11 lutego 1894 r.  
w Wiśle. Ojciec jego, Paweł  
był nauczycielem, a później  
kierownikiem szkoły w Wi-  
śle-Malinie, natomiast matka,  
Maria, wywodząca się z  
biednej rodziny robotniczej  
Kocyanów, zajmowała się  
wychowywaniem trzynasto-  
ciora dzieci, z których pię-  
cioro podjęło później pracę  
nauczycielską.

Ferdynand, po ukończeniu  
szkoły podstawowej w Wiśle  
i czterech klas gimnazjum w  
Cieszyńsku, uczęszczał do pol-  
skiego Seminarium Nauczyciel-  
skiego w Bobruku, gdzie 9  
lipca 1914 roku złożył egzamin dojrzałości.

Życie jego, przedzielone  
dwoma wojnami, było ruche-  
liwe i niezwykle pracowite.  
Oprócz wykształcenia ogól-  
nego zdobył również wy-  
kształcenie muzyczne, ukoń-  
czając niższy kurs gry na  
skrzypcach w krakowskim  
Konserwatorium. Pracę za-  
wodową rozpoczął jako na-  
uczyciel pomocniczy w szkole  
podstawowej w Górkach  
Wielkich, skąd w 1915 r. po-  
wołany został do służby woj-  
skowej.

W czasie I wojny światowej  
był ranny i przebywał  
przez rok w szpitalu wojsko-  
wym. Do domu wrócił w  
1919 roku jako inwalida woj-  
enny (utrata prawego pod-  
udzia).

Przez rok pracował w Kom-  
misji Szkolnej w Cieszyńsku,  
a od 1 września 1920 roku  
jako nauczyciel, a następnie  
kierownik szkoły w Wiśle-  
Malinie.

W 1925 roku założył rodzinę.  
Miał dwoje dzieci. Córka  
Zofia została wychowawczy-  
nią przedszkola, syn Julian  
— technikiem.

W czasie okupacji Ferdynand  
Pustówka był trzykrotnie  
aresztowany i więziony.

Po zakończeniu II wojny  
wrócił na stanowisko kie-  
rownika szkoły w Wiśle-Ma-  
linie.

Z zapisów kronikarskich  
wynika, że prowadził przez  
długie lata chór szkolny, w  
którego repertuarze znajdowały  
się pieśni od jednogłosowych  
do czterogłosowych  
włącznie. Chór ten występował  
na wszystkich uroczysto-  
ściach organizowanych w  
szkole i dla środowiska. W  
jego programie oprócz pieśni  
ze śpiewników Andrzeja Hla-  
wiczki, Zygmunta Noskow-  
skiego i innych, znalazły się  
również melodie ludowe, które  
Ferdynand Pustówka sam  
zapisał i opracował. Przygo-  
towywał także pieśni do wy-  
stawianych sztuk scenicznych  
oraz prowadził nauczyciel-  
skie trio skrzypcowe.

Organizował i prowadził  
wycieczki krajoznawcze. Był  
inicjatorem różnego rodzaju  
zawodów sportowych, w  
szczególności narciarskich.  
Z zakresu jego działalności  
pedagogicznej w szkole w

## PASJE ŻYCIORYSY PROFESJE



## Wspomnienia o wiślańskim zbieraczu

HELENA DANIEL

Malinca pozostała księżką,  
w której dzieci wpisywały  
własnoręcznie swoje wiersze.  
Świadczą o tym, że Ferdynand  
Pustówka już wtedy przypły-  
wał wielką rolę twórczości  
dziecięcej.

Interesował się całocią ży-  
cia szkolnego. Przez 48 lat  
pracował w zawodzie peda-  
goga, w tym aż 42 lata w  
szkole w Wiśle-Malinie. Pro-  
wadził również na miejscu  
Państwowy Kurs Doksztal-  
cący dla Dorosłych.

Poza zajęciami zawodowymi  
bardzo ośmiennie pracował  
społecznie. Nieobce mu były  
sprawy jego wsi. Był organi-  
zatorem zespołów regional-  
nych, chórów. Należał do  
współorganizatorów Muzeum  
Beskidzkiego w Wiśle. Zbie-  
rał i gromadził stare sprzety  
góralskie, starodruki.  
Część tych zbiorów znajdu-  
je się jeszcze w jego domu  
w Wiśle-Malinie pod opieką  
córek.

Mimo dotkliwego kalectwa  
żył życiem kulturalnym re-  
gionu. Organizował młodzież,  
założył dwie kapela wiejskie  
i nauczał gry na instrumen-  
tach, prowadził chór mlod-  
zieżowy i urządził przed-  
stawienia teatralne wespół z  
przylacielem Ferdynandem  
Dyrniam. To właśnie Pustówka

polecił Dyrnię młodzieńckiego  
wtedy jeszcze nauczyciela,  
Jana Sztwiertnię.

Ferdynand Pustówka in-  
teresował się również folklo-  
rem najbliższej okolicy. Gromadził  
pieśni ludowe, opo-  
wiadania, humoreski, sztuki  
sceniczne. Był też świetnym  
gawędziarzem i chętnie opo-  
wiadał wczasowicom oraz  
młodzieży uczestniczącej w  
obozach i koloniach o dzie-  
jach Wisły, zwyczajach i ob-  
rządkach jej mieszkańców.

Wśród pozostałych po nim  
materiałów znalazł w re-  
kopisach 10 opowiadań utrzy-  
manyh w gwarze wiślań-  
skiej, humoreskę zatytuło-  
waną „Jach się chłodzi miod-  
nym otruciem” (odnotowana  
także w „Głosie Ziemi Cieszyń-  
skiej” w 1964 r.), kilka  
wierszy i przesądów ludu  
wiślańskiego oraz słownicek  
gwar wiślańskiej. Zetknę-  
ł się również z jego sztu-  
ką sceniczną, napisaną w o-  
statnich latach życia, a zatytu-  
lowaną: „Na tej naszej Wi-  
śle pięknie, szumnie”.

Największe jednak zasługi  
położył Ferdynand Pustówka  
na polu zbieractwa ludowych  
pieśni z okolic Wisły-Malin-  
ki. Gromadzenie pieśni ludowych  
rozpoczął w 1926 roku.  
Ich zbiór liczy około 200 po-  
zytych z czego część wydał  
autor własnym sumptem pt.  
„Zbiór śpiewek wiślańskich”  
w 1932 r., dedykując go Er-  
nestowi Farnikowi.

Zbierania pieśni ludowych  
dokonywał Pustówka meto-  
dą tradycyjną. Odwiedzał do-  
my, zabierając ze sobą po-  
czestunek, co z kolei przy-  
czyniało się do lepszego na-  
wiązywania kontaktów z in-  
formatorami.

Zgromadzone przez Pu-  
stówkę materiały pod wzglę-  
dem tematycznym mają cha-  
rakter tzw. pieśni powszech-  
nych (poza jedną, należą-  
cą do obrzędowych, zatytuło-  
waną: „A co to jest za wesele”).  
Zawarta jest w nich tematy-  
ka miłosna (w przeważającej  
liczbie), komediowa, żartobli-  
wa, rodzinna. Spotykamy też  
pieśni balladowe, refleksyjne,  
społeczno-klasowe i sło-  
roce.

Dorobek zbieracki Ferdy-  
nanda Pustówki został uw-  
zględniony w naukowej  
edycji Polskiej Akademii U-  
miejętności zatytułowanej:  
„Pieśni ludowe z polskiego  
Śląska”. W jej tomach zna-  
lazło się 38 pieśni zapisanych  
przez wiślańskiego nauczy-  
ciela.

Pozostawił także Pustówka  
kilkanastę przez siebie  
skomponowanych pieśni na  
głos z fortepianem. Ich tek-  
sty tchną ułudamiwaniem o-  
czynnym, opiewają piękno ro-  
dzynnego krajozrazu gór-  
skiego.

Ferdynand Pustówka wpł-  
ścił się trwale do dziejów fol-  
klorystki polskiej, chociaż  
był skromny i niedocenio-  
ny za życia, a i po śmierci,  
od której 2 lipca br. minęło  
już 10 lat, nie znalazł godne-  
go miejsca w lokalnej świa-  
domości wiślańskiej.

**C**ZUJE SIĘ ZOBOWIĄZA-  
WA ustosunkować się do  
artykułu o powyższym  
tytuł. Był on zaskocze-  
niem nie tylko dla mnie. Zdzi-  
wieni byli wszyscy bywalcy  
domu kultury. Zdziwienie było  
tym większe, że z poprzedniej  
wizyty w placówce (to było  
tożem, czyli w 1974 r.) au-  
torka napisała entuzjastyczny  
artykuł pt. „Dla każdego coś”.

W następnych numerach ta  
sama autorka informowała  
o powstaniu przy MDK „Try-  
ton” klubu brydżowego oraz  
o imprezach w tej placówce.  
Ostatnia wizyta autorki  
miała miejsce 1 lipca 1975 r.  
w trakcie malowania pomie-  
szczy. Trudno więc było za-  
uważyć pominięcie i brudne  
obrusy na stołach, ponieważ  
stojły jak i pozostałe sprzęty  
były zmagazynowane w jed-  
nej z sal. Na oknach też nie  
nie wisiało, gdyż je malowa-  
no.

Przypominam również, że  
dom kultury został założony  
w wyniku porozumienia po-  
między trzema zakładami:  
„Polkapem”, „Przedanem” i  
„Garbarnią”, jako placówka  
międzyzakładowa, mająca za  
zadanie zaspokojenie potrzeb  
kulturalno-oświatowych załóg  
w/w zakładów. Zakłady te  
przekazały łącznie na dala-  
ność merytoryczną 42 tys.  
w skali rocznej, dotacje przed-  
sięwzięcia i instytucji na  
utrzymanie placówki (czyści-  
wo, zakup sprzętu itd. wynoszą 64  
tys. zł oraz dotacja z Zarządu  
Głównego na rok 1975 — 40  
tys. zł. Reszta (w sumie bu-  
dżet na rok 1975 zamknął się  
kwotą 230 tys. zł) to pieniądze  
zarobione przez placówkę.

Jeżeli chodzi o bezosobowy  
fundusz plac, to w roku 1974  
(umowy z aktorami, prace zle-  
cone przy bieżących remon-  
tach) wyniósł on 59 tys. zł, a  
w roku 1975 przyznano kwotę  
8 tys. Chciałabym zatem wie-  
dzieć, skąd w artykule wzięła  
się taka zawrotna suma 130 tys.  
zł funduszu bezosobowego.

W 1974 r., kiedy autorka pi-  
sała wymieniony entuzjasty-  
czny artykuł, Skoczów liczył  
głęboko ponad 8 tys. mieszkań-  
ców, w tej chwili liczy około  
9 tys. Nie rozumiem więc,  
skąd wzięło się stwierdzenie:  
„Bo też do niedawna spełniał  
on, ogólnie rzecz biorąc, nie-  
złą swoją rolę. Później, w  
Skoczowie, miał wtedy 8  
tys. mieszkańców, a nie 11

jak w tej chwili, młodzieży  
nie było w nim zbyt wiele,  
jako że uczyła się poza mi-  
astem, a pracująca nie stawa-  
ła wygórowanych wymagań”.

Kiedy? Rok temu? W 1967  
r. jak „Tryton” został założony?

Nieprawdą jest również, że  
„Tryton” zorganizowany zo-  
stał „społecznym sumptem  
młodzieży”. Organizowali go lu-  
dzie, którzy już wtedy mieli  
powyżej 30 lat.

Nie wiem także, jak pogo-  
dzić stwierdzenie: „Okras po-  
myślnie prosperowały trwały  
długo, a ściśle do chwili „wej-  
ścia w obrot Skoczowa” Fa-  
bryki Samochodów Małolitra-  
żowych” z cytowanym już  
stwierdzeniem sprzed roku, że  
szczególną troską otoczono  
młodych, którzy przyjechali  
tu z innych regionów Polski.  
Przedktem chłodzi chłodzi  
tych samych ludzi. Na margi-  
nie można dodać, że placów-  
ka otwiera swoje podwoje dla  
pracowników FSM. Np. ama-  
teurski klub filmowy i fotogra-  
ficzny składa się — poza ma-  
łymi wyjątkami — z kadry  
technicznej FSM. Natomiast  
FSM nie finansuje działalno-  
ści (poza Odlewnią, która w  
roku ubiegłym przekazała 30  
tys. zł).

Prawda, jest że placówka w  
okresie ubiegłego półrocza  
ograniczyła swoją działalność.  
Przyczyny są znane nie tylko  
osobom uczęszczającym do  
„Trytonu”, ale również prze-  
chodzącym przez park na dru-  
gą stronę Wisły. Nie jest ta-  
jemnicą dla nikogo, że przez  
okres kilku miesięcy z powo-  
du budowy estakady dojeżd-  
żając do placówki było mocno o-  
graniczone, a czasami wręcz  
niemożliwe. Mało — w tym  
okresie „Tryton” przez dłu-  
szy okres był bez światła, be-  
zfonu, a nawet wody. Zresztą  
na temat warunków lokal-  
nych wypowiedział się Kar-  
mierz Gołobowski w artykule  
„Młodziśko pełne niepokoju”  
w grudniu 1974 r.

Nieobracając dojeżdżając  
spowodowało również dezorgani-  
zowanie niektórych zespołów,  
m. in. dziecięcego zespołu  
pieśni i tańca, który powstał  
z inicjatywy MDK. Zespół ten  
działał nadal w mocno zmnie-  
szonym składowie. Pieniądze  
Urzędu Miasta i Gminy w  
kwocie 35 tys. zł przeznaczone  
zostały w 1974 r. na malowa-

## JESZCZE NA TEMAT MUZ W TRYTONOWEJ NIEWOLI

**N**A WSTĘPIE kilka słów  
dla dziennikarskiej orędy.  
Każdy publicysta ebe-  
wiazany jest dostrzeżać  
sąrowno dobra jak i złe  
przejawy życia społecznego,  
winnien rzetelnie przekazywać  
je swoim czytelnikom, w ra-  
zie potrzeby wskazywać drogi  
działania, chwalić lub gani-  
ć, a jeżeli tego sytuacja  
wymaga, ostrze krytyki, nja-  
wskazując przyczyny nja-  
wisk negatywnych. Nie więc  
dziwne, że nie raz w swej  
pracy spotyka się z kłopotami  
młodych ludzi, którzy ustra-  
żają się przytłaczającej esy  
konfarymali.

A teraz — do rzeczy. Au-  
terka listu wyraża zdawie-  
nie, a ponoć nie jest w tym  
uczuci osamotniona, s po-  
wedu ukazania się artykułu  
„Muzy w trytonowej niewoli”  
„Muzy w trytonowej niewoli”  
Chcę wykasować nierze-  
telność i brak konsekwencji, po-  
wołuję się na fragmenty ar-  
tykułów moich kolegów po  
piórze oraz moich własnych  
sprzed ok najmniej roku.

Spieszę wyjaśnić, że jeżeli  
zdanem autorów tych ar-  
tykułów działo się w „Tryto-  
nie” jeszcze rok temu do-  
brze, nie anaczy to weale, że  
tak jest i dzisiaj. Istotnie jest  
także i to, że artykuły te po-  
sładiły własny punkt odnie-  
sienia, odnotowały wybrane  
fakty i na tej podstawie for-  
mułają pewne uogólnienia,  
mające charakter esazowa-  
o określonych odczuć, nie są  
prawd funkcjonalnych bez  
żadnych zastrzeżeń czy es-  
azowych ograniczeń. Dowo-  
dzą one równocześnie, że Redak-  
cja stara się rzetelnie odne-

Wracając do spraw lokal-  
nych, to czynione były stara-  
nia wykorzystania różnych  
pomieszczeń. Z wszystkich  
użytkowanych sal trzeba by-  
ło zrezygnować, ponieważ pa-  
trując na instytucję, młody  
własny szeroki program zago-  
spodarowania.

Nie zgadzam się również z  
stwierdzeniem, iż absolutną fik-  
cją są pozytywne rezultaty  
wychowawcze dyskotek. Dy-  
skoteki prowadzone przez na-  
szą placówkę nie są puszczane  
na żywo, są organizowane i  
nadzorowane przez pracow-  
ników „Trytona”.

Na koniec chciałabym za-  
uważyć, że stwierdzeniem:  
„zaś to, co przedstawia się w  
obserwacjach stanowi fikcję  
fabrykowaną na użytek naiw-  
nych” autorka podważa au-  
rytet czynników nadzorzących,  
do których sprawozdania te  
są przysyłane.

Janina HOFFMANN  
kier. MDK „Tryton”  
w Skoczowie

to wywodzi fakty pozytywne,  
je zdobywa się na obiektyw-  
izm.

Dość nahnym wydaje mi  
się argument kierowniczy  
„Trytonu”, która uważa, że  
brudne obrusy na stołach  
i oras smatki wiszące na ok-  
nach meglam sąwawę. Je-  
dynie dnia 1 lipca. Miałam  
ekszkę robić to wielokrotnie  
i nadal podtrzymuję, iż pla-  
cówka a sanitarnego i es-  
tecznego punktu widzenia  
woli — a przynajmniej wo-  
łała do niedawna — o przy-  
słowiawa pomiot do nieba.  
Zresztą pani Janina Hoff-  
mann sama to potwierdza w  
dalszej części listu pisząc, że  
„Tryton” przez jakiś czas  
pobawiony był telefonem,  
światła, a nawet wody. Utrzy-  
manie czystości bez wody  
jest rzeczywiście sprawą bar-  
dzo problematyczną, ale kto  
ma dhać o naprawę urządzeń  
deprawujących wodę, o  
sprawność toalet, jeżeli nie  
kierownik placówki, tym har-  
dzie, że 42 tysięcy w skali  
rocznej (jak to pisze kores-



## IMPREZA POTRZEBNA I UDANA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

śli określone korzyści, że nam po prostu stworzono wiele okazji do przeżywania i wzruszeń — składa się wysiłek leżący grona pracujących, ofiarnych i zaangażowanych ludzi.

Wszystkim członkom zespołów i grup regionalnych i ich kierownikom w imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR i władz państwowych Bielska - Białej — składam serdeczne podziękowanie. Słowa uznania i zachęty do dalszej, twórczej inspiracji kieruję do twórców ludowych i tych wszystkich, którzy prezentowali swoje artystyczne osiągnięcia.

Gorąco dziękuję Komitetowi Miejskiemu i Urzędowi Miejskiemu oraz członkom komitetów organizacyjnych w Szczyrku, Wiśle i Żywcu, a także dużej rzeszy działaczy kultury z tych miejscowości za wniesiony wkład i zaangażowanie w organizację XII Tygodnia Kultury Beskidzkiej.

Dziękuję pracownikom handlu za coraz lepszą i bardziej pomysłową obsługę. Pragnę wyrazić także uznanie źródkom masowego przekazu, a w tym szczególnie „Dziennikowi Zachodniemu” i prasie regionalnej za dobrą popularyzację Tygodnia Kultury Beskidzkiej w leżących i rzetelnych publikacjach.

W wyniku utworzenia województwa bielskiego, po raz pierwszy powstała w Żywcu — trzecia obok Szczyrku i Wisły estrada. Żywiecczyna zawsze była bogatą reprezentowaną w Tygodniach Kultury Beskidzkiej, ale tylko poprzez swoje zespoły. Zorganizowanie estrady tu właśnie w Żywcu, posiadającym szczególnie bogate tradycje społecznego ruchu kulturalnego, podniosło i rozszerzyło znaczenie całej imprezy.

Dziękuję mieszkańcom, kierownikom partynemu i administracyjnemu miasta Żywca za pierwsze, aktywne włączenie się do Święta Gór, za czynny i twórczy w nim udział.

Pokazy ogni sztucznych oraz wesole zabawy ludowe w Wiśle, Szczyrku i Żywcu zakończyły XII Tydzień Kultury Beskidzkiej. W roku przyszłym ta coraz bardziej dynamicznie rosnąca impreza powiększy się o estradę w Suchej Beskidzkiej, przekształcając się w prawdziwe i z rozmachem organizowane Święto Gór. (TK)



Na zdjęciu z prawej: członek Rady Państwa gen. Jerzy Ziętek (drugi od prawej) oraz sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej Jan Chodura wśród sobotnich widzów wiślańskich imprez XII TKB. • Z lewej: efektowne skoki tatrzańskich „zbojników” z Zespołu Pieśni i Tańca im. Klimka Bachledy.

## Nigdy nie zagine górska muzyka

W ciągu tygodnia przez wiślańskie, szczyrkowskie i żywieckie estrady przewinęło się ponad 40 zespołów ludowych, kulturowych góralski folklor.

Oczywiście, dominowali przedstawiciele naszego Podbeskidzia, ale publiczność miała możliwość zetknięcia się także z zespołami Nowosądeckimi i Rzeszowskimi. Dużą atrakcją festiwalu były występy przyjaciół z Czechosłowacji, Jugosławii, NRD i Węgier.

Występujący albo prezentowali folklor nie skażony i przez to wyjątkowo uroczysty, albo w swym prymitywizmie, albo też poprzez artystyczne stylizacje potwierdzali ogrom możliwości tkwiących w ludowym tworzywie tematycznym.

Bogactwo przedstawionych treści i form oraz masowe uczestnictwo zespołów dowiodły raz jeszcze, że umiemy podsycać, wspomagamy i kierujemy regionalny ruch artystyczny ma ogromną szansę trwania i dalszego pomysłowego rozwoju.

Warto przy okazji nadmienić, iż cieszyński region na Tygodniu Kultury Beskidzkiej reprezentowały zespoły z Brennej, Chybi, Istebnej, Jaworzynki, Koniakowa i Wisły. Imprezy w wiślańskiej muszli zamknął nasz reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.



Tańczą działy „Gilowianie”, którzy zawsze prezentują jedne i bawiące publiczność — przysięwki.



Laureaci konkursu poetyckiego, ogłoszonego z okazji XII TKB przez Wiślańskie Muzeum Regionalne.

## Beskidzki temat w słowie drewnie i kamieniu

W roku bieżącym Tygodniowi Kultury Beskidzkiej towarzyszyły cały szereg interesujących imprez i wystaw.

Do wybitnie udanych należał m. in. finał konkursu literackiego. Pomysł zrodził się przed niespełna dwoma laty. Kierownictwo wiślańskiego Muzeum Beskidzkiego przy współudziale „Mazelonki” i „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” ogłosiło konkurs na utwór tematycznie związany z dawną i współczesną Wisłą. Rezultaty okazały się nadspodziewanie dobre i zachęciły do kontynuowania akcji.

W tym roku można już mówić o masowym udziale pisarzy-amatorów i bogactwie zaprezentowanych gatunków poetyckich. Należy się spodziewać, że konkurs organizowany systematycznie zgromadzi sporo utworów, z których w przyszłości będzie

można opracować watoślową antologię. Znajdą w niej swoje miejsce znani już z ogłoszonych wyników poeci i słowiarze: Emilia Michałska, Władysława Cieślarska, Lucyna Szubel, Władysław Młynek, Andrzej Golec, Paweł Bucki.

Zarówno Wisła jak i Szczyrk oraz Żywiec zrobiły wiele dla godnej oprawy „Beskidów 75”. Wykorzystały posiadane lokale i miejsca do urządzania ekspozycji i kermaszy sztuki ludowej, plastyki amatorskiej i profesjonalnej oraz artystyczne rzemiosła użytkowe. Takie wystawy — żeby tylko wymienić przykładowo — jak galeria rzeźb Artura Cienciały w Wiśle, krajowa wystawa rzemiosła artystycznego i ludowego w Szczyrku czy wystawa rzeźb Tadeusza Masłocha w Żywcu miały ogromną frekwencję.

Dotychczasowy dorobek towarzyszt wysoko ocenili zarówno wicewojewoda Antoni Urbaniec, jak i kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR Andrzej Strzygocki oraz dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Czesław Witowski.

Następne spotkanie, które przy okazji 80-lecia „Mazelonki” postanowiono zorganizować w Cieszyńsku, powinno doprowadzić m. in. do powołania Wojewódzkiej Rady Koordynacyjnej Stowarzyszeń Regionalnych.

## Gdy trombity ogłosiły początek

Dwunasty Tydzień Kultury Beskidzkiej jest już za nami. Impreza, z początku o charakterze lokalnym, w następnych latach okrzepła i rozrosła się, wchodząc na stałe do ogólnopolskiego kalendarza najwybitniejszych krajowych zjawisk kulturalnych.

Ubiegłoroczni obserwatorzy „Beskidów 74” zauważyli w tym ludowym festiwalu pewne przejawy zmęczenia, osłabienia inwencji, nazbyt widoczne tendencje do powtórzeń repertuarowych. Z tym większym zainteresowaniem śledzono to wszystko, co w bieżącym roku działo się na estradach Wisły, Szczyrku i Żywca.

Naprawdę poczynione uwagi już dziś upoważniają do stwierdzenia, że XII Tydzień Kultury Beskidzkiej rozwiał obawy i spełnił oczekiwania tysięcy rzesz miłośników folkloru.

Na te pozytywne odczucia złożyło się wiele ważnych przyczyn, ale czynnikiem niewątpliwie dominującym w tworzeniu atmosfery maksymalnej koncentracji wysiłków zmierzających do tego, aby impreza umocniła dotychczasową swoją rangę, stały się zainteresowania, inspiracje i aktywna pomoc wojewódzkiej władzy politycznej i administracyjnej.

Prótktorat i sekretarz KW PZPR Józefa Buzińskiego i wojewody bielskiego Józefa Łabudka zobowiązywały do uczynienia wszystkiego, żeby tegoroczne „Beskidy 75” stały się znaczącym elementem w procesie integracji wszystkich regionów województwa bielskiego, z drugiej zaś — aby poszczególne regiony nowej jednostki administracyjnej zaprezentowały wielotysięcznym tłumom czasowców i turystów z całej Polski żywe bogactwo wyrosłe z ludowego podglebia kultury naszego województwa.

Artykuły życzyliwie od lat patronującego imprezie „Dziennika Zachodniego”, sprawozdania telewizyjne, wypowiedzi organizatorów i wykonawców programów, a przede wszystkim głosy szerokiej publiczności beskidzkiej — straszyły dokumentując wcześniej wyrażoną pozytywną opinię.

## A co za rok?

Przebrzmiały echa trombit, śpiewały, przypływały. Opuściły estrady. Ale już chyba we wrześniu spotka się wojewódzki aktyw społeczny — kulturalny, żeby dokonać wnikliwej oceny dorobku XII TKB i opracować koncepcję na rok 1976.

Pewne sągastie już są. Jedną dotyczy dalszego powiększenia ilości estrad. Tegoroczne włączenie Żywca do Tygodnia Kultury Beskidzkiej okazało się bowiem pociągającym bardzo szczęśliwym. Poważne uzasadnienie ma również tendencja, aby urozeczyścić zakończenie wraz z galowym koncertem najlepszych zespołów zorganizować w stołicy województwa, Bielsku - Białej. Padła już także myśl przejęcia organizacji naszego festiwalu folklorystycznego w poszczególnych miejscowościach przez stowarzyszenia regionalne, statutowo powołane do tego rodzaju działalności.

To wszystko dotyczy przyszłości. A dziś? Dziś: słowa wysokiego uznania dla inspiatorów, mecenasów, organizatorów, twórców ludowych, artystów amatorów, zespołów regionalnych za ambicję, trud, efekty pracy. Słowa uznania i podziwu dla wierniej publiczności, której nie odstraszały ani ulewne deszcze, ani trochę chyba przesolone ceny niektórych serwowanych przez punkty gastronomiczne potraw.

Zobaczymy się znowu za rok. (K. G.)

Wszystkie zdjęcia wykonał Tadeusz Kopoczek.

— Jak utopiec se jakie miejsce obiera, to nie popuścił ani zapieczonego Żyda — wtrącił ktoś.  
— Przyszła potem jakosiej konwulsyjo, mierzylł, ba-dali tak i owak, cudowali i uradzili, że tepli bydlę usć woi w inżem mhyjseu. A dziura została.  
— Ona ni mo dua.  
— Pewnie, że nty — ciągnął dalej Mazelonka. — Jeszcze ji zoden nie zmierzylł.

— A czemu?  
— Na bo ten zły nie pozwoło. Jak mierzylł tyką, to ją bestyjnik złomł, a jak uwiązali kamień na szpagacie, to go chycił hmeł pod wiyrcem i nie puścił ani do góry, ani na dół, a przy tym temu, co mierzylł, zawdy sie sta-to jakiś niezczęści. Odąd sie zoden na to nie opowoi. I tak już tam ten czyrwiony nie jednego zbatamacił i ukopił.

— Folkowego Jędrysa — zauważył ktoś.  
— Starego Morcinka.  
— Błażyczka.

— Kocurówką Zuzę — wymieniał niekto z obecnych.  
— On by tam złapił każdego, kieby mógł — podjął Je-leń — ale cóż. Do dziecka ni mo prawa, do wojoła też nty, no i do każdego, udo mo przy sobie coś posiąda-nego. Od Mrzyka też jeszcze nikomu nie zrobił paskudy, choć tam chodzą i bez polednie i w nocy, bo do Mrzyka snoci ni mo prawa, że to jest na jego gruncie.

— To jest prowdza — przytaknął Mazelonka. — W tej dziurze są ogromne ryjska. Joch som widziół sztuki na dua metry, a kapry z takimi spańcami brzuchami, że jak ptywały, to aż fuczali, jak dychawiczno kobyla.

— Bo mają co jeść, kie tam wszyscy ciepią zdechłny, topią małe koty i psy.  
— A nie dają się nijak złapać — ani na wędkę, ani do wycyryza. Nieboszczyk Mrzyk zrobił taką wielgucną sieć i zapuścił ją. Z jednej strony ciągnęli trzej chłopci, a z drugiej też trzej i przeciągnęli ją przez całą dziurę. Spocili się, bydoki, jak szczyry we wodzie, bo to ciężko szło, ale sie radowali, gdyż czuli, że w saku są ryby a ryby. A jak doszli do końca, to se lekutko wyciągnęli, każdy na swoją stronę, bo dłołot im przecion sieć prościutko w samym postrzodku jak nożycami.

— Piernika kedy, to ci czechmon!  
— Ale to jeszcze nie wszystko, bo Mrzyka to rozfargalo do żywego i nie zostł mo dłużen. Jak w kościele świą-cili wodę na Trzech Króli, czy też na świętą Agatę, po-słot, kogo jeny mógł, że zbonkami, z konewkami, ze zbe-rami, a potem chlusił z jednego zbonka za drugim do dziury.

— Psia mać, to mu musiało być gorko!

# WODA

LUDWIK KOBIELA

— Ano musiało mu porządnie szupieć, bo wyskoczył na brzyg i w nogi — jak złodziej przed szandarami. Po jakimś czasie wrócił, ale sie doł wejść do wody, jeny wysiadowoł kole dziury i pomstowoł na Mrzyka. Byłby mo-że stracił na zawdy prawo do dziury, kieby nie to, że roz był straszny powicher i uderzyło do wody. Przez to uderzeni światłono woda straciła swoją moc, bo utopiec sie tam nazod wemyszył i urządo se dotąd regrecyję. Ale Mrzykowym ludzom nic nie robi, bo sie ich boi, na-wet kiebyś downi pono pumogol niekiedy pochołkowi sie-czkę rznąć, abo wodę nosić.

— A to mu dato herajni!  
— A potem sie za to mścił w ten sposób — kończył Mazelonka — że nie chciół żódnego utopionego wypuścić na wylęcz wody. Ale jest i na to rada. Na deseczkę kła-dzie sie coś, co ten nieboszczyk miot przy krzcie i zapo-loną świąteczką i puszczo sie to na wodę. W którym miej-scu sie świąteczka zatrzymo, tam jest ciało utopionego.

Po skupionych minach można było poznać, że ostatnie opowiadania zrobiły na wszystkich wrażenie, jedynie pa-cholek od Szczypa zdobył się znowu na wypowiedzenie sceptycznych uwag.

— A jednak to są jeny taki powiarki.  
Tu już Mazelonka nie mógł się powstrzymać, splunął w jedną dłoń, rozrził piwocinę i podszedł do niego, by go dokumentnie skarcić.

— Na ty bisago przegrzyszony, jo cie nauczę moresu, jak cie pomocom pięćką w ten klupaty nos!  
Ale pacholek nie czekał na tę przyjemność i, choć czuł w sobie dosyć siły, poczęł się cofać, bo nie wypadało przeciwstawić się staremu Mazelonce, który ciskał za nim moralami.

— Ha! downi ludzie wterzili w powiarki, a byli lepi-si niż teraz. Wy, snopłoki, sie śmiejecie z waszych ojców, ale poczekajcie, jeszcze wos Pon Bóczek pokorci.  
Na dalszą reprimendę nie było czasu, bo deszcz, który przedtem chwilowo zmalł i padał równutko i drob-nutko jakby przesiewany przez sito, teraz zmógł się i poczęł sieć zimnymi strugami. Równocześnie Lejeń zwrócił baczniejszą uwagę na wodę i skomstował, że jej poziom znacznie się podniósł.

— Podtwejcie się, chłopi, jak tej wody przybywo, w oczach sie podwyższo.

— A najutępił mi sie to nie podoba, że jest znadto spieniono — zauważył Mazelonka — Jo mieszkam przy samej rzyce, to se dobrze miarkuję, że zawdy tako wo-da rada wyleje.

— Teraz już wyleje — stwierdził Lejeń — choćby na-wet przestało padać. O to sie jny rozchodź, abo woda nie była zdyt wielko. Ano bydemy widzieli. Trzeja sie schronić pod jakiś dach, bo dy czeka przeto do niki.

Chłopi poczęli się rozchodzić każdy w swoją stronę. Mazelonka zwałował jeszcze za nimi.

— Ale bydlę w pogotowiu do bronienia wału, jakby sie woda wzmożła.

— A topaty mił na pozóródził — dodał Lejeń.

— Dyć są wachtorze — zapewnił ktoś z odchodzących — jak zaczęła wolać, to przybiegnemy.

**WSZYSTCY ROZESZLI SIĘ DO DOMÓW**, a tylko Mazelonka dreptał drobnyim krokiem po wale tam i sam, przystając od czasu do czasu i bacznie wszystkie obserwując, a głównie też wodzicz-kę, co już tyle szkód narobiła biednym zarzeczanom, której wszyscy panicznie się obawiali, a jednak nigdy jej nie uragali, uważając ją za dopust boży, tym bardziej naturalny, że przyszywał się do niej od dziecka.

Cóż dopiero stary Mazelonka, którego drewniana chałupka, odziedziczona po ojcu, przylegała jedną ścianą do samego wału, kaleriacką i kominem niewiele go prze-wyższając. Toć przecie najwęższym wypadkiem, jak-ki sobie zapamiętał z lat dziecięcych, była właśnie po-wódź. Półki był chłopcem, wychodził na nią co rok z utęsknieniem i nie mógł pojąć, dlaczego starsi nie cie-szą się. Przecie to było takie piękne, gdy woda zaczęła się pieniać, huczeć i z szumem przewalać się zbatwanio-nemi falami. Wydawało mu się wtedy, że woda wygry-wa najcudniejsze melodie — na instrumentach dźwięcz-nych a przeogromnych. Odąd przez cnie życie wszyst-kie odgłosy wezbranej wody określał nie inaczej jak tyl-ko, że woda gra. Przypominał sobie, że zawse, gdy wo-da wystąpiła z brzegów i rozlała się pomiędzy wałami, to równocześnie zebrała się woda na łakach, a wtedy było takie używanie, że go do śmierci zapomnieć nie można. Na nieckach albo na stodołnych dźwiyrach jeź-dził po całych dniach, odbijając się tyćką od ziemi. Choć niekiedy i spadał z tego prymitywnego statku, nie sobie z tego nie robił, bo woda sięgała najwyżej do pasa.

Bywały i takie cudowne wypadki, że powódź nastą-piła późna jesienią i potem woda na rzecę zdążyła odpły-nąć, a woda na łacie lepnął mroz i lód ją trzymał aż do wiosny. To ci wtedy była kielczanka wymieniała. Rodzi-ce nie pozwalali mu kielzać, ile tylko chciał. A po powo-dzi następowała jeszcze jedna przyjemność. We wszyst-kich zagłębieniach utrzymywała się woda przez dłuższy czas, a w niej uwielone ryby i to nie tylko małe rzecz-ny płocice, okoiłki i wrzasczki, ale także lin, a nieraz i porządny kaper, którego woda przysysła z jakiegos

(CIAŁ DALSZY NASTĄPI)



„Jaworzynka”, która niedawno bawiła na festiwalach folklorystycznych w Austrii i Szwajcarii.

Jedną z ważniejszych, aczkolwiek tylko o kameralnym charakterze, imprez towarzyszących Tygodniowi Kultury Beskidzkiej było spotkanie przedstawicieli towarzystw regionalnych województwa.

W Bielskiem działa aktualnie siedem tego typu stowarzyszeń. Są to: Towarzystwo Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej, Towarzystwo Miłośników Lanekoron, Towarzystwo Miłośników Ziemi Oświęcimskiej, Towarzystwo Miłośników Ziemi Suskiej, Towarzystwo Miło-

śników Ziemi Wadowickiej, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej i najstarsze — Maciera Ziemi Cieszyńskiej.

Towarzystwa te skupiają setki zainteresowanych kulturą własnych mikroregio-nów zapaleńców, inicjują badania historyczne, zbiera-ją ślady materialnej i du-

chowej twórczości ludowej, organizują odczyty i imprezy, podejmują wysiłki wydawnicze.

Spotkanie w Szczyrku było tym cenniejsze, iż skon-kretyzowało sposoby ucze-szcznienia stowarzyszeń kul-turalnych w integracyjnych procesach zachodzących obecnie w województwie bielskim.



Ze zjazdu towarzystw regionalnych w Szczyrku: od prawej: wicewojewoda bielski Antoni Urbaniec, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR Andrzej Strzygocki oraz uczestnicy spotkania.



## Spartakiada W ZAMPOLU

Trwająca od początku roku spartakiada w CFZB ZAMPOL w Cieszynie dobiega końca. Jak nas poinformował prezes ogniska TKKF Brwin Mrózek, ostatecznie odbyły się turnieje piłki nożnej oraz zawody strzeleckie. W turnieju piłkarskim zwyciężyła jedenastka działu produkcji, a w zawodach strzeleckich dział narciarski. W punktacji ogólnej prowadzi narciarski przed produkcją i administracją.

(kar)

## Komu wyciąg narciarski?

Mimo że do sezonu zimowego pozostało wiele czasu, sądzić, iż ta informacja już teraz zainteresuje wielu dalekich TKKF i PTTK Ziemi Cieszyńskiej. Chodzi o wyciąg narciarski.

Jak dowiedzieliśmy się, wyciąg narciarski typu wlokego o napędzie spalinyowym lub elektrycznym można zakupić w Zakładach Sprzętu Sportowego „Polsport” w Bielsku-Białej.

Koszt wyciągu o napędzie spalinyowym wynosi 84 tys. 168 zł, a o napędzie elektrycznym 69 tys. 308 zł.

Zamówienia należy kierować pod adresem: Zakłady Sprzętu Sportowego „Polsport”, 43-300 Bielsko-Biała, ul. Wyszołowa 89/81.

Bliższe informacje można także uzyskać, wykręcając nr telefonu 81-091. Kopia zamówienia należy także przesłać do Zjednoczenia Przemysłu Sprzętu Sportowego „Polsport”, 63-721 Warszawa, ul. Jagiellońska 1.

Producent do wyciągów dostarcza również obszerne instrukcje montażu, eksploatacji i warunków bezpieczeństwa.

(kar)

## U PROGU SEZONU

W różny sposób przebiegały przygotowania naszych czołowych drużyn do nowego sezonu.

Trzynastu zawodników Beskidu Skoczów wyjechało na obóz do Brennej, gdzie szlifowali formę do nowych rozgrywek.

W pierwszej części obozu sesję prowadził Jan Milewski, później nad wyrobień formę czuwał nowy trener Jarosz.

Kuźnia Ustroń w nowych rozgrywkach uczestniczy na wyremontowanym, własnym stadionie. Klub, oprócz kapitalnego remontu płyty boiska, zbudował nowe ogrodzenie, zradiofonizował obiekt oraz zamontował zegar boiskowy. Drużyna pod kierunkiem trenerów Aleksandra Palowicza i

Willihalda Selzera rozegrała przyjacielskie spotkanie ze Słowaniem Ostrawa, remisując 3:3 (3:3). Zespół został w poważnym stopniu odmłodzony, lecz tylko własnymi wychowankami.

Drużyna Klubu Wicher Kaczyce pod wodzą dotychczasowego trenera Henryka Smółki prowadziła intensywne treningi, lecz z powodu przebudowy boiska spotkania rozgrywać będzie w dalszym ciągu w Kończycach Małych.

Duże trudności z prowadzeniem przygotowań miał trener KS Cieszyn Józef Kasztura, gdyż większa ilość zawodników, korzystając z urlopów i wakacji, była nieobecna. (KB)

## Z BOCZNEJ TRYBUNY

# Kopnij go!

MIAŁEM w ostatnich miesiącach wyjątkowo pomyślny los. Mój siastreniec, niezdolny do stopnia, jakim otrzymał na egzaminie w Filii US, wyprawa profesora, w ręce indeksu i walnął go nim w głowę. A znajomy kornieciasta z celowniczej orkiestry dętej, któremu nie poszło w smak wybrzydzenie się dyrygenta, odebrał mu siłą pałeczkę i tąż pałeczką urządził pewną niską potężną część ciała. Zaś sąsiad — właściciel „flata”, któremu stojący na skrzyżowaniu Armii Czerwonej i Zamkowej milicjant zwrócił grzecznie uwagę na wykroczenie, zerwał funkcjonariuszowi MO z głowy czapkę i dał go łapę jego własnym „flakiem”.

Powtarzając to niemożliwe. Zmieszasz bratku! Kto by się aż tak naraził?

Racja, wszystkie te trzy historyjki zmieszam. Ale w gruncie rzeczy podobne zdarzenia są zgola czymś częstym na boisku. Piłkarz kopie z premedytacją przeciwnika, hokeista wali w głowę arbitra, dzieje się zaś to wszystko na oczach publiczności i nikt właściwie żywej nie reaguje. Zawodnik zostaje co najwyżej na jakiś czas dyskwalifikowany, płaci się określoną, niezbyt wygórowaną sumkę i wszystko wraca do normy.

Zauważcie: najczęściej świątów dopuszczają się właśnie piłkarze i hokeiści. Reprezentanci innych dyscyplin bądź to mają możliwość ewidentniejszą, bądź lepsze nerwy. I chwila Bogu! Któryż sędzia odważyłby się wyjść na ring gdyby przyjął się zwycięzcy częstowania go prawym sierpem uprost w ciele? Albo wyobraźcie sobie te jatki, gdyby wykorzystali istniejącą możliwość szpadzistów?

Mówiąc jednak poważnie: sport jest i wadą walką, o zwycięstwo trzeba zabiegać bezkompromisowo. Z tym wszakże, iż — jak wszędzie indziej — obowiązują uczciwość i przestrzeganie reguł gry. Napastnik

KIBIC

## WYTNIJ I ZACHOWAJ

## Terminarz rozgrywek piłkarskich

### KLASA MIĘDZYPOWIATOWA

7 września, godz. 16: Cieszyn — Kozłowa, Czerwionka — Cukrownik.  
21 września, godz. 15.30: Cieszyn — Knurów, Cukrownik — Łąka.  
28 września, godz. 16: Walcownia — Cieszyn, Grunwald Halemba — Cukrownik.

### KLASA A

7 września, godz. 16: Strumień — Ustron, Elektrostal — Beskid, Pogwizdów — Kaczyce, Kozy — Pęcyna, Bojszów — Skoczów, Górnik — Zabłocie, Pniówek — BBTS.  
21 września, godz. 15.30: Beskid — Zabłocie, Elektrostal — Bojszów, Skoczów — Strumień, Ustron — Pogwizdów, Pęcyna — Pniówek, BBTS — Górnik, Kaczyce — Kozy.  
28 września, godz. 15.30: Strumień — Elektrostal, Pogwizdów — Skoczów, Kozy — Ustron, Bojszów — Beskid, Zabłocie — BBTS (godz. 11), Górnik — Pęcyna, Pniówek — Kaczyce.

### KLASA B

7 września, godz. 16: Cieszyn — Pruchna, Drogomyśl — Mar-

kowice, Kończyce Małe — Skoczów, Nierodzim — Kończyce R., Golezów — Brenna, Górki W. — Kolejarski, Dziegiele — Walcownia.

21 września, godz. 15.30: Markowice — Kolejarski, Drogomyśl — Golezów, Brenna — Cieszyn, Pruchna — Kończyce M., Kończyce R. — Dziegiele, Walcownia — Górki W., Skoczów — Nierodzim.

28 września, godz. 15.30: Cieszyn — Drogomyśl, Kończyce M. — Brenna, Nierodzim — Pruchna, Golezów — Markowice, Kolejarski — Walcownia, Górki W. — Kończyce R., Dziegiele — Skoczów.

### KLASA C

7 września, godz. 16: Pierściec — Ochaby, Słomada — Cukrownik, Ustron — Warszawa, Zamarski — Pniówek, Wilska — Hażlach.

21 września, godz. 15.30: Ochaby — Ustron, Chybie — Wilska, Hażlach — Pierściec, Pniówek — Słomada, Warszawa — Zamarski.

28 września, godz. 15.30: Pierściec — Chybie, Słomada — Zamarski, Ustron — Hażlach, Wilska — Pniówek, Warszawa — Ochaby. (KB)

## piłka nożna

## SEZON ROZPOCZĘTY

W środę klasa międzypowiatowa rozpoczęła rozgrywki. Los skojarzył w I kolejce spotkania derbowe:

Cukrownik Chybie podejmował KS Cieszyn i zwyciężył 2:1 (0:0). Obydwie bramki dla zwycięzców uzyskał Malesz, a dla KS Cieszyn Kunszke z karnego.

W niedzielę KS Cieszyn przegrał u siebie z rezerwą GKS Jastrzębie 1:0 mimo, że posiadał w tym meczu wyraźną przewagę. Cukrownik Chybie w meczu wyjazdowym rozgromił rezerwę Górnik Knurów 5:0. Rozpoczęły się również rozgrywki w dalszych klasach. W klasie A zanotowano kilka niespodzianek. Beniaminek Olza Pogwizdów pokonała faworyta tej klasy Górnik Cieszyń 1:0 (0:0), a bramkę na wagę 2 punktów strzelił Plezonka.

Sukces zanotował na swoim koncie Wicher Kaczyce,

zwyciężając w Skoczowie miejscowy Beskid 2:1. Bramki uzyskali: Smutka i Szczyrba. W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

Beskid Bielsko — Kuźnia Ustron 1:3, LZS Kozy — Górnik Pniówek 2:0.

W Klasie B padły następujące rezultaty: Spójnia Markowice — LZS Pruchna 10:1, Kolejarski Zebrzydowice — KS II Cieszyn 3:2, Błyskawica Drogomyśl — LZS Kończyce Rudnik 3:1, LZS Kończyce Małe — LZS Górnik Wielkie 4:1, LZS Nierodzim — Zryw Dziegiele 5:1, Olimpia Golezów — LZS Bąków 2:3, Beskid Brenna — Beskid II Skoczów 5:0.

Uprzejmie prosimy działaczy poszczególnych klubów o telefoniczne podawanie do Redakcji wyników spotkań w poniedziałki do godz. 8.30. (KB)

## Kolarski wyścig na czas

Przy nie sprzyjających warunkach, wśród ulewnej deszczu, w środę, 6 sierpnia odbył się indywidualny wyścig kolarski na czas ze startem w Ustroniu — Polanie a metą na Równicy.

Udział w wyścigu wzięło ponad 20 zawodników. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Adam Rogowski, poko-

nując trasę ponad 7 km w czasie 19.40 min. Kolejno miejsca zajęli: Engenius Dedy — 21.01 min., Zbigniew Franek — 21.30 min. oraz Roman Bardzik — 22.34 min.

Puchary dla zwycięzców ufundował znany wieloletni działacz sportowy Bolko Kantor. (KB)

## KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT MOSTOWYCH ODDZIAŁ W SKOCZOWIE,

ul. Zawisze 68, tel. 381, 382

zatrudni natychmiast pracowników w następujących zawodach:

- monterów - mechaników samochodowych,
- elektromonterów samochodowych,
- elektromonterów instalacji,
- operatorów żurawi samojezdnych,
- spawaczy,
- kierowców.

Praca odbywa się w warsztatach Bazy w Skoczowie. Istnieje również możliwość wyjazdu do pracy na podległe budowy na terenie województw: bielskiego i katowickiego.

Warunki płacy zgodnie z obowiązującymi przepisami w zakresie wynagrodzenia nowo przyjmowanych pracowników w/g taryfikatora kwalifikacyjnego robotników budowlanych cz. I—V. Pracownikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu lub kwaterach prywatnych wynajętych przez Przedsiębiorstwo. 149kr

## OGŁOSZENIA DROBNE

WARTBURGA 311 — sprzedam Cieszyn, Armii Ludowej 28 m. 3., w godz. 15 — 19. g-15583

WARTBURGA 1000, do remontu — sprzedam, Cieszyn, tel. 16-80. g-15578

DZIAŁKĘ koło Ustronia, atrakcyjnie położoną — tanio sprzedam. Władomierz: Cieszyńska 185, tel. Golezów 253. g-15579

POLE orne 0,63 ha w Bogusławie — sprzedam. Władomierz: Cieszyn, Moniuszki 8 m. 16. g-15577

SPRZEDAM 1,50 ha pola (100 jabłoni) zabudowania gospo-

darze, piekarnię. Zgłoszenia: Cieszyn, skrytka pocztowa 164 — Zender. g-15576

MEOCARNIE czyszcząca, produkcja niemieckiej — sprzedam. Józef Dziadek, Krasna 38. g-15581

DOMEK jednorodzinny w Cieszynie po kupnie wolny — kupię. Oferty należy składać w Redakcji pod „domek”. kr 150

KAJSTURA Antoni ogłasza zgubę pieczątki o następującej treści: Zakład Murarski — Kajstura Antoni, Drogomyśl 159.

## UWAGA, ABSOLWENCI KLASY VIII! UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

LICEUM ZAWODOWE ORAZ ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA  
DLA PRACUJĄCYCH  
ZAKŁADÓW ELEKTRO-MASZYNOWYCH „CELMA” W CIESZYNIE  
PRZYJMUJĄ ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

do nauki zawodu w tak atrakcyjnych specjalnościach, jak:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- FREZER
- ELEKTROMECHANIK
- FORMIERNICZ I MODELARZ ODLEWNICZY

oraz na kierunku mechanicznym w Liceum Zawodowym.

Nauka w Liceum Zawodowym trwa 4 lata, w Szkole Zawodowej — 3 lata

Po ukończeniu nauki absolwenci zatrudnieni zostaną zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami w Fabryce Maszyn, w Fabryce Narzędzi oraz w Fabryce Urządzeń Elektrycznych — jednym z najnowszych zakładów w Europie produkującym elektronarzędzia.

Kandydaci zamieszkali w Golezowie i okolicy mogą kontynuować naukę teoretyczną i praktyczną w Golezowie. W okresie trwania nauki uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej otrzymują następujące wynagrodzenie: w I roku nauki 380 zł, w II roku nauki 600 zł, w III roku nauki 1120 zł. W zawodzie formiera i modelarza odlewniczy w III roku nauki otrzymują wynagrodzenia w wys. 1.200 zł.

Wyróżniającym się uczniom przysługują stypendia. Okres nauki w zawodach odlewniczych zalicza się do uprawnień wynikających z „Karty Odlewnika”. Uczniowie w I roku nauki otrzymują bezpłatnie książki, kompletną odzież ochronną oraz środki piorące. Młodzież korzysta z szeroko zakrojonej akcji socjalno-bytowej Zakładu.

Zakład posiada ośrodki wczasowe nad morzem i w górach. W ramach tej akcji organizowane są obozy wypoczynkowe w kraju oraz za granicą.

Przyjęcie do szkoły bez egzaminu wstępnego.

Warunki przyjęcia: ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskim i nie przekroczony 17 rok życia.

Wymagane dokumenty: 4 zdjęcia, skierowanie ze szkoły podstawowej oraz świadectwo. Informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie w godzinach od 7 do 15, a w soboty od 7 do 12 Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego. Cieszyn, ul. 1 Maja 18, tel. 15-81, wewn. 311.

25kr

## PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO ODDZIAŁ W CIESZYNIE OGŁASZA KONKURS

którego celem jest wybranie przez klientów  
NAJLEPSZEGO MŁODEGO SPRZEDAWCY

spośród pracowników zatrudnionych w sklepach podległych naszemu przedsiębiorstwu.

Prosimy PT Klientów o wypełnienie kuponu i przesłanie pod adresem:

Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego  
Oddział Cieszyn,  
ul. Armii Czerwonej 25

Wykazy osób ubiegających się o tytuł NAJLEPSZEGO MŁODEGO SPRZEDAWCY zamieszczone zostały w placówkach handlowych. Wybrany przez klientów Najlepszy Młody Sprzedawca dokona rozlosowania nagród dla osób, które prześlą kupony konkursowe w terminie do dnia 30 sierpnia br.

## KUPON KONKURSOWY

WYBIERAMY NAJLEPSZEGO MŁODEGO SPRZEDAWCĘ

(Imię i nazwisko najlepszego sprzedawcy)

(Miejsce zatrudnienia sprzedawcy)

(Imię, nazwisko i adres osoby wypełniającej kupon)

Dziękujemy  
148kr

**GŁOS**  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Lebknechta 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZER i Jadwiga JACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyn. TELEFONY: 13-26 oraz 16-83. TELEKSY: 633-396. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmuje upoważniony do tego listonosz do dnia 16 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Przedsiębiorstwo Upoważnienia Pras i Książki, ul. Dąbrówki 13, 40-081 Katowice, konto PKO 10 i 3-8-R. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie do PEO nr 1-100084. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁY WYDAWNICZE ZAGRANICZNYCH, ul. Wrona 23, 00-800 Warszawa, konto PKO nr 1-100084. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁY WYDAWNICZE ZAGRANICZNYCH, ul. Wrona 23, 00-800 Warszawa, konto PKO nr 1-100084. OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do ewentualnego na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDERS nr 36067/36920. Nr zam. 2997/75 T-13



## REMINISCENCJE wakacyjne

Przykład godny naśladowania

Od 19 czerwca dzieło pracowników Kieleckiego Kombinatu Cementowo-Wapiennego „Nowiny” odpoczywały na kolonii zlokalizowanej w Szkole Podstawowej w Cisownicy.

W czasie pobytu na uroczym terenie Cieszyńskiej domniemy wielu dowodów sympatii, życzliwości i przyjaźni ze strony mieszkańców Cisownicy, a szczególnie młodzieży przesłanej w ZSMW. Przewodniczący organizacji Karol Macura i jego zastępcy Paweł Brańczyk i Józef Brańczyk stali się naszymi przyjaciółmi.

Dzięki ich staraniom (rezygnacji z wypoczynku po pracy) zwiedziliśmy piękne zakątki najbliższej okolicy. Im też zawdzięczamy udaną wycieczkę do gołszewskiej „Cielmy”, uświetnioną przejażdżką na „Melexie”.

Nasze przyjaciele również bezinteresownie ustąpili nam sali klubu, gdzie rozgrywałyśmy spotkania w tenisie stołowym lub wieczorami stacjonarymi baletami. Przy okazji Ziemni Cieszyńskiej i Kieleckiej.

To, że pobyt w Cisownicy do starczy nam wielu przyjemnych przeżyć, jest w dużym stopniu zasługą cisownickich przyjaciół. Z ich gościnnością i życzliwością skorzystał także rodzice kolonistów.

Chwile przeżyta w Cisownicy zarówno dzieci jak i personel pedagogiczny zaliczą do pięknych wspomnień, a stało się to dzięki wysiłkom, trosce i serdeczności wspaniałych cisownickich młodzieży. Współpraca z nią umacnia więzi w dobro i szlachetność, a także uczynność i bezinteresowność człowieka wobec drugiego człowieka. Za serce okazane nam — sercem dziękujemy.

DR. BOGUSŁAWA KLAMCZYŃSKA

### Polska jest piękna

W dniu 5 lipca br. z Cz. Cieszyńska wyjechało 64 uczniów polskich szkół Zaołża na wczasy kolonijne do Gdyni.

Przeżyliśmy radość. Jesteśmy nam morzem nad polskim Bałtykiem.

Po przyjeździe pogoda nam sprzyjała, więc zażywaliśmy kąpiele słoneczne i morskie.

Organizatorzy przygotowali dla nas szereg ciekawych wycieczek. Wzięliśmy udział w Ojczyźnie. Przesłaliśmy nasze serdeczne podziękowanie Konsulowi Generalnemu w Gdyni, Włodziemu Wybranowskiemu, że to wszystko musi być bardzo kosztowne. Postaramy się sumiennie pracować w szkole, pogłębiem gorących uczuć i przywiązania do Polski przynajmniej częściowo spłacić zadłużenie.

Na świetne nasze samopoczucie wpłynęły również i bardzo dobra polska kuchnia i nasi wspaniali opiekunowie.

Jesteśmy oczarowani tym pobylem na wczasach w Ojczyźnie. Przesłaliśmy nasze serdeczne podziękowanie Konsulowi Generalnemu w Gdyni, Włodziemu Wybranowskiemu, że to wszystko musi być bardzo kosztowne. Postaramy się sumiennie pracować w szkole, pogłębiem gorących uczuć i przywiązania do Polski przynajmniej częściowo spłacić zadłużenie.

KAROL RECMANIK  
uczeń klasy VIII  
Zespołu Szkół  
Polskiej Szkoły Podstawowej w Słonawie

## KRYŻÓWKA

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 15 sierpnia br. pod adresem: Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, Mennicza 16, 43-400 Cieszyńska.

Poniżej Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z NUMERU 30/1000  
Pozłomo: Gerwazy, tabun, aktyw, trotuar, Smyrna, rekord, kajakerstwo, krzak, Alask, agafka, sosna, Azory, riał.

Flonowo: Gdansk, rytmy, akwen, yeti, troje, bluro, nara, rajca, rurka, kotwa, oktawa, żaba, Zorro, kufry, lista, kadr.

Nagrody książkowe: Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numerem 30/1000 nagrodę książkową wylosowali Janina i Jerzy Śmitkowsky. Nagrodę wysłamy pocztą.

## URLOP po esperanku

Okres letni ożywił działalność Klubu Polskiego Związku Esperantystów w Cieszyźnie.

Klub odwiedził ostatnio esperantysta z pięciu państw, m.in. Włosi: Lina Gabrielli oraz Giovanni Barbieri, Holender Wouter Pilger z rodziną, Bułgar Simeon Hespaczew.

Niektórzy goście wzięli udział w środowowych zebraniach klubowych oraz zwiedzili wystawę wydawnictw esperanckich w Domu Kultury w Ustroniu, Wisie i Istebnej, gdzie spotkali się z Janem i Zuzanną Kawulokami.

Warto nadmienić, że pani Zuzanna jest aktywną esperantystką. W tym roku reprezentowała ona region cieszyński w letniej szkole esperanckiej w Dudincach oraz na imprezach folklorystycznych w Bańskiej Bystrzycy.

z brząz i terakoty nabywała w różny sposób.

Prawdziwą perłą jej kolekcji stała się głowa NIOBE. Jest to kopia rzymska oryginału greckiego z drugiej połowy IV w. p.n.e. Obecnie znajduje się ona w pałacu nieborowskim. Rzeźba ta inspirowała słynny poemat K. I. Gałczyńskiego.

INFORMACJE TURYSTYCZNE. Nieborów. Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie — otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godzinach od 10 do 16. W niedziele pierwszeństwo zwiedzania mają turyści indywidualni. Arkadia — park romantyczno-sentymentalny — wstęp wolny.

NOCLEGI. Łowicz — Hotel Miejski — kat. IV — tel. 604. Hotel „Turyści” — kat. II, Hotel Robotniczy, tel. 840. NIEBORÓW — domki campingowe PTiK, tel. 3089 (64 m. n.). WYZYWIENIA. Łowicz — Rest. „Polonia” — kat. II; Rest. „Osiedle 15-lecia” — kat. II. NIEBORÓW — Rest. „Jagódka” — kat. II. (A. K.)

## Gdzie ZREPEROWAĆ samochód?

Takie oto pytanie stawia nam nasz „usługodawca” w zakresie reperacji samochodów. Rozmawialiśmy na ten temat z gośćmi zza granicy, którzy mieli do nieszczyście, że zepsuły się im pojazdy po tej właśnie godzinie. Jedynie

dzięki dobrej woli ludzi znających się na samochodach mogli bez przeszkód kontynuować podróż po Polsce. Może sprawą ta zainteresuje się Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Cieszyźnie? (x)



Fragment cieszyńskiego Rynku. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

### TURYSTA POLECA

## SPOTKANIE Z PRZESZŁOŚCIĄ w Arkadii i Nieborowie

Jeziorko, strugi rwących rzek. W tym pejzażu wznosiły się wspaniałe budowle i sztuczne rumowiska. Nad jeziorami stała się wspaniała Świątynia Diany, Amfiteatr, Cyrk, Grobowiec Złudzeń, Grotta Sybilli, Świątynia Arcykapłana, Dom Gotycki, Pałac Kryształowy, Akwedukt. W słynnej Świątyni Diany znajduje się barwny plafon namalowany przez Jacek Piotra Norbina, przedstawiający Jutrzenkę otwierającą wrota dniowi. Szczególnie cenna jest kolekcja rzymskich wykonanych piórkami i ołowianymi sztucznymi góry i wąwozy.

Aleksandra Orłowskiego, Michała Florjńskiego. Twórczynią Arkadii była księżna Helena z Przemyślickiej Radziwiłłowa. Z pasją, a równocześnie z smakiem wznosiła Arkadię i ozdabiała Nieborów. W Nieborowie grodzili magnaci, a w Arkadii artyści. W tym wszystkim zaś płótno zachodnich mistrzów. Duma pałacu była bogata biblioteka. Znajdowały się w niej cenne globusy. Pałac umebłowala stylowymi meblami. Działła szklana rzeźbiarska, jak płyty nagrobne, sarkofagi i urny rzymskie, przedmioty

ARKADIA I NIEBORÓW — miejscowości położone pod Łowiczem — znane są nie tylko w kraju. Pałac, parki i znajdujące się w nich zabytki stanowią jedną z najpiękniejszych atrakcji turystycznych, czując swym barokowo — rokokowym pięknem.

Obiekt nieborowski — arkaadyjski posiadł liczne, nie kwestionowanej wartości artystycznej, zarówno te importowane z zagranicy, jak również te, które tworzyli wielcy artyści końca XVIII i początku XIX w. w Polsce.

Zabytkowy zespół pałacowo-parkowy został zaliczony do najwyższej klasy zabytków historycznych w Polsce, posiadających rangę międzynarodową klasy „O”. W latach 1967-70 przeprowadzono w Nieborowie gruntowne prace konserwatorskie. Dzisiaj tysiące turystów rocznie zwiedza pałac nieborowski, podziwiając głowę NIOBE.

Na płaskach i moczarach wyrósł przedwzrosty park — Arkadia, pośród którego wzniesione sztuczne góry i wąwozy,

### 187. Tachkowe zolity

KUPA SIE, wycie, gwary o tych utopcach. Hań downi ty utopce bywały kany jyny. Mój tachk nieboszyk chodźli na zolity. Tam ku jednej dżiwce do Czadeczki. Kłesi tam była muzyka, szubaczka i dy jeszcze byli pacholiki, mieli prowie przed wojskim jedna dwacet roków, tóż se tam poszli.

Poszli wieczór po cichu, co by tata ani mama nie wiedzieli, zebrali pół literka jakiejś fajnej gorzalki do kapsy, co by mieli do tej galantki, i idą. Słyszeli do tej Czadeczki, to je ta mała woda, co idzie do Czarnego Morza, naroz wyszło ku nim coś na cęste. Pado:

— Paweł, śle idziesz. Czemu śle?

— Na podziw sie, po jakim błocie sie ciępkasz. Jakież ty tuw kypce bedą? Przyszliśmy jyny na drugą stronę wody, za potok, tam jes bardzo fajno cęsta.

Podziwiają sie tachk, a z tego sie leje woda jako z cedra. Zjeżdżali sie im wlosy na głowie, myśla se: „O ni, jakbych weszli do wody. I jak prawili potym tachk, ta woda sie tak jyny zawurzyła, glichła porę metrów do góry. Tóż tachk sie tak wystraszyli, że ani do galantki nie wzięli, jyny poroz poleciełi do tej izby, kany była ta szubaczka, niemal dżiwurzy nie wybili. Tak byli wystrachani, że dwie godziny sie śnim ludzie ni mogli dogwarzyć.

Taki mieli tata zolity i taką muzykę. Dziska tymu

### 188. Silny Jano

ZYLI SE ROZ, wycie, trzo bracio: Jano, Jozef i Jura. A Jano tym był nejsilniejszy. Tym miot taką żelezną palicę, co ci insti dwo bracio mieli razym co w ręce niyść. A on se ją doł na mały palec, a tak se nią jyny kręcił.

I poszli roz na gon, a z tymi palicami, bo tam hań downi, wycie, flintów nie było. Poszli na gon i zabili zajaca. Tóż powiadała tymu nejsilniejszy:

— Idź, upiycz tego zajaca, a jak bydzie upieczony, tóż nom dej ukosz, coś by my zjedli na obied. My jeszcze byjemy ty zajace dałi naganiam.

Tym nejsilniejszy poszedł do izby, postawił zajaca do garca, warzy, naroz przyszedł ku niymu taki chłopiec jako mały palec w ręce, tak sie mu dziwo, pado se:

— Warzyć warzyz, ale jeść nie bydziesz.

Tym go kop, a z chłopca sie zrobiło chłopisko wielki jak on.

— Padom ci jeszcze roz: warzyć zajaca warzyz, ale jeść go nie bydziesz.

Chcioł go tym nejsilniejszy z braci przewrócić, ale jak go tym drugi porwał, tóż go tak zmion, co ledwo ze żyłiem uciyć. Przyszedł do lasa

uplakany, skrwawiony, pyta ją sie:

— Cóż ci sie stało? — Na tak a tak. Zwykłodół wszystko. Tym postrzedni pado:

— Jo pado. Kąż ty zajac? — Już go isto nie będzie, chyba go zjed.

Alie mieli już zabitego drugiego, poszedł go warzyć. I zaś to samo. Postawił zajaca do garca, zaroz sie warzyć, zaś przyszedł tym małućki, nie większy od palca od reki, dziwo sie, pado:

— Jano, warzyć zajaca warzyz, ale jeść nie bydziesz!

Jak go Jano dopod, ścis, tóż sie mu nie doł powiększyć. Dziepro on na tym go-mys upad. Tak go silnie w ręce dyrżoł, tym był zamkniony, choć nie wiyim jak mu napinol tą reke, tym nie puścił, zadusił go.

A to był Jantala z Ochodziej — tym silacz okropny, co o nim Szula opowiadają z Istebnej.

### 189. Muzykancio i gajdosze

NAS, w gorach sie growo na gajdach a hól-lach. Czy to je na wie-sielu, na muzyce, czy na szubaczkach. I ci muzykanci sie mają dobrze. Bo se dostaną wypić, pojeść, dostaną zapłacone...

Było to za Austryje. Jedni tu od nas szli w Wydmu. Byli trzo ci kamraci i wszyscy sie dostali do orkiestry. Tam sie, beskuryjs, wyuczyli grać. Jedyn na klarnecie, drugi na trąbce, a trzeci na basfloghornie czy jako sie to nazwuo.

Jak przyszedł z tego wojska, pokupili se instrymenty, dobrali sie, potym ich było siedym tych muzykantów. Jak zaczęli grać na tych trąbach, mieli bebym, tóż gajdosze już ni mieli żyćio, już ich żodyn nie było. A nikierzy sie jeszcze z tych gajdoszy pośmtywali:

— Widzicie, wasza karyjera sie skończyła. I ci gajdosze se powiedzieli:

— Trzeba tym muzykan-

tom zrobić jakiego figla.

— Ale jakiego?

Był między nimi jeden taki miglanc, Janko (teraz je słynnym gajdoszem, ehybaćcie słyszeł o Kawuloku?), pado:

— Już go wiyim, co tym trębaczom zrobimy.

Jedym z tych muzykantów umrzył i ci muzykancio, wiyicie, dycki mu jeszcze growili przy pomniku. A ci gajdosze wiyini dymie, z postrzodka ty dymie wydrążyli, dałi do tego elektryczne lampki, jed-no oko zrobili modre, drugi czerwone, do tego taki wyszczyrzone zębiska. Zebrali to, poszli, pokryli sie za pomnikiem tego muzykanta. Było to w lecie, pożygli w trawie, czakał.

Skończyła sie muzyka, ci muzykancio przyszedli na kier-chów, posjimali czopki, zaczęli grać. Graja, a tu sie jedna ta szkaradno głowa ukazuje zza pomnika, potym drugo, trzecio...

Jak to ci muzykancio uwi-dzieli — w nogi. Tóż ci, co ni mieli moc wypić, pół bitydy, afe ci, co byli pijani, a jeszcze mieli taki ciężki bas czy tym bebym — tóż mogliście sie dzwuać! Nikierzy uwiadł na płocie, bo już ni mógł do bramy wykroczyć, a tym z tym basym sie zawiesił na takim betonowym krzyżu. Urwał posek, co sie na nim tym bas wieszio, i mały żywy uciyć. A tym z tym bebynym sie skuloł aż do potoka.

Tak pozbyli ty instrymenty. I już ni mogli grać na muzykach, zaś zaczęli grać gajdosze.

## CIESZYN w kwiatach i zieleni

NA NIEDAWNEJ SESJI MRN w Cieszyźnie na-czelnik Jan Kulig w swoim wystąpieniu na temat „czystości i estetyki miasta” podkreślił, że konkurs na najpiękniejszy ogródek przydomowy — organizowany corocznie przez Towarzystwo Miłośników Ogródnictwa i redakcję „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, przyczynia się po-ważnie do podnoszenia estetycznego wyglądu miasta.

Organizatorzy jego pragną go w przyszłości rozszerzyć, a hasłem jego będzie „Cieszyn w kwiatach i zieleni”. Powinno ono obiać nie tylko ogródki przydomowe, ale i zakłady pracy, instytucje, szkoły. Tej pięknej oprawy Cieszyn potrzebuje.

Przeprowadzone ostatnio przeglądy ogródków wykazały, że jest w nich coraz więcej kwiatów i bylin, dotychczas w Cieszyźnie niespotykanych. Ponadto w niektórych ogródkach pojawiła się mała architektura, jak też baseniki z lilią wodną. Znacznie poszerzyła się uprawa ogródkowa „Cieszyńskimi”. Natomiast ciągle jeszcze widnieć mały skrzynek z kwiatami w oknach i na balkonach.

Półmetkowa ocena konkursowa wykazała, że prym wodzi ogródek (botaniczny) M. i St. Bigdów przy ulicy Błogockiej. Przeróżne kwiaty i byliny kwitną tam od wczesnej wiosny do późnej jesieni.

Wymienić trzeba także wzorowe ogródki A. Augustyna (Sienkiewicza 6), Smykowski (Beskidzka 8), Chlebów (Waryńskiego 60), Borowski (Wietrzna 2), Głazowski (Bielska), Marcinków (Krasna 86), Karola Santariusza (Bielska 84a), Błisaków (PPR 35), Biernackiej (Wypiańskiego 15), Gasińskiej (Błogocka 25), Gałuszki (Zaleskiego 22), Głazów (Kubisa 5b), Horaków (Jordana), Kuźmów (Błogocka 27), Klusów (Przepilińskiego 27), Ludwika Kusia (Przepilińskiego 8), Emilii Moł (Mickiewicza 2), Walców (Błogocka) i wielu innych.

Pięknie ogródki na osiedlu „Karolinka”, przy ulicy Bielskiej, Przepilińskiego, Kubisa, i Maja, Armii Ludowej i Miarki.

Konkurs nadal trwa. Szkoda, że nie zgłoszy się do niego zakłady pracy i instytucje cieszyńskie. (cz)



Maria Bisk (zamieszkała przy ul. PPR) lubuje się w licznych odmianach kwiatów. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.





# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 33 (1003) • 19—25 SIERPNI 1975 R. • ROK XXI

• **DZIECI DOBRZE WYPOCZĘŁY** • **TERMINOWO I SOLIDNIE PRZEPROWADZONO REMONTY SZKÓŁ** • **NOWE ZBIORCZE SZKOŁY GMINNE** • **MIESZKANIA DLA NAUCZYCIELI** • **WZRASTA PRODUKCJA POMOCY NAUKOWYCH I PRACOWNI PRZEDMIOTOWYCH**

## Rozpoczyna się rok szkolny 1975/76

**K**ONCZA SIĘ wakacje letnie młodzieży szkół podstawowych. Dzieci spędziły je pożytecznie, regenerując siły, korzystając z różnych form wychowania fizycznego, sportu i turystyki, pogłębiając emocjonalny stosunek do ojczystego kraju, wzbogacając wiedzę o latach walki z faszyzmem i tworzenia władzy ludowej, biorąc czynny udział w pracach na rzecz środowiska, pomagając w robotach rolnych.

Z wczasów skorzystało 65 tys. dzieci i młodzieży województwa bielskiego. Dominującą formą były kolonie, które objęły 29 tys. uczestników. Prawie 19 tys. dzieci i młodzieży uczestniczyło w obozach — stałych i wędrownych, a niespełna 14 tys. w tzw. małych formach wczasów. Pobyt na półkoloniach zapewniono 3,7 tys. dziewcząt i chłopców.

Mimo wielu obowiązków związanych z tworzeniem wojewódzkiej władzy oświatowej, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej potrafiło szybko i sprawnie poczynić niezbędne przygotowania do rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1975/1976. Duża w tym również zasługa terenowych władz administracyjnych, jak również istnienia od dwu lat pierwszych instytucji dostosowanych do nowego układu

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Jedna ze szkół-tysiącleci. Dziś jeszcze pusta, ale niebawem zatętni życiem i gwarem. • Fot.: Józef Ostroga.

## Poważne efekty przeglądu konstrukcji i technologii

Trwający niespełna pięć miesięcy przegląd konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie został podsumowany. Pracownicy zgłosili 138 wniosków i propozycji, z tego 10 usprawiedliwionych zmian konstrukcyjnych. Najpoważniejszym efektem przeglądu jest uzyskanie poważnych oszczędności materiałowych i ograniczenie pracochłonności. Tylko w tym roku zaoszczędzonych zostanie 227 ton stali i materiałów kolorowych oraz 2380 roboczogodzin. Natomiast w latach 1976—80 przewiduje się zaoszczędzić

2790 ton materiałów, a pracochłonność obniżyć o 157 tys. roboczogodzin. Wnioski po przeglądach będą realizowane do końca 1980 r. Przewidywane oszczędności szacuje się na 51 mln złotych.

Z ciekawszych zagadnień, wynikających z dokonanego przeglądu konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania, można wymienić zmodernizowaną tabliczkę zaciskową spawarek EW 230, zastąpienie obwodów magnetycznych silników Se 250 obwodami z silników SDS 250, bezażurowe wykranie blach, kucie tulejek labiryntowych itp. (Kar)



Symboliczne przecięcie wstęgi na kładce przez Wisłę. Na przednim planie: budowniczości ważnego dla wiolski traktu komunikacyjnego. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## Kładkę dla pieszych zbudowali harcerze

W nadwiślańskim zagajniku w Górkach Wielkich systematycznie rozbijają swe namioty harcerze, uczestnicząc w wieloletniej już akcji „Młodzi Gospodarze Województwa”. W tym roku, w drugim turnusie, przebywa 156 harcerzy i harcerzy z zasadniczych szkół górniczych oraz 23 osoby kadry instruktorskiej.

Organizatorem obozu jest Ministerstwo Górnictwa i Energetyki.

Uczestnicy obozu „MGW” wykonują szereg użytecznych prac społecznych, pracując

głównie przy budowie i konserwacji ważnego szlaku komunikacyjnego Katowice — Wisła. W bieżącym sezonie wykonali oni już prace na szlaku długości 17,480 m, polegające na czyszczeniu krawędzi pasów zieleni dzielących jezdnie oraz malowaniu krawędzi. Odnowili także 800 metrów tzw. płotków zakopalskich, czyli barier zabezpieczających. Nadto 150 harcerzy i harcerzy pracowało w pobliżu szkół leśnej, pielęgnacji sadzonek drzew oraz po-

CIĄG DALSZY NA STR. 3

## Będzie Urząd Stanu Cywilnego z prawdziwego zdarzenia

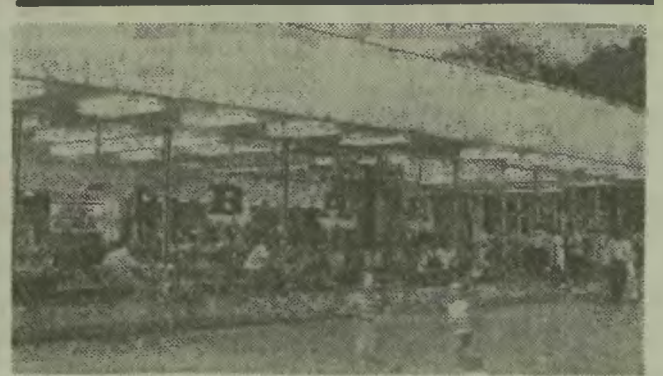
**S**ALA ŚLUBÓW w cieszyńskim Urzędzie Stanu Cywilnego nie należy do najgorszych. Wręcz przeciwnie: po przeprowadzonej przed kilku laty modernizacji wystrój wnętrza jest obiektem godnym rangi dokonujących się tu uroczystych aktów.

Jest jednak sporo mankamentów w usytuowaniu poszczególnych pomieszczeń cieszyńskiego Urzędu Stanu Cywilnego, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy poczekalnie, stanowiącą część składową ruchliwego korytarza gmachu Ratusza. Nadto biura USC znajdują się o piętro wyżej, zaś wejście do gmachu Urzędu Miejskiego prowadzi przez najbardziej uczęszczany ciąg ruchu kołowego i

pieszego. Są to mankamenty, których żadną miarą nie da się wyeliminować, pozostawiając Urząd Stanu Cywilnego w siedzibie Ratusza.

Zwolnili się jednak pomieszczenia biurowe po byłym Urzędzie Powiatowym przy ul. Kochanowskiego 14, wobec czego zapadła już decyzja przeniesienia tam USC oraz urządzenia odpowiednio strojnej sali ślubów.

CIĄG DALSZY NA STR. 3



W obecnym sezonie wczasowo-turystycznym Wisła wzbogaciła się o nowy obiekt gastronomiczny, jakim jest bar szybkiej obsługi. Zlokalizowany obok Parku Zdrojowego, w pełni oddziałł zawsze obleżone stoiska kiermaszowe XII TKB. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## W naszym mieście działa Komenda Rejonowa Straży Pożarnych

Dawna Komenda Powiatowa Straży Pożarnych w Cieszynie przekształcona została w Komendę Rejonową, swym zasięgiem obejmującą miasto Cieszyn oraz teren byłego powiatu cieszyńskiego bez gminy Zebrzydowice.

Komendantem rejonowym Straży Pożarnych w Cieszynie jest b. komendant powiatowy mjr Karol Błanik. Cieszyńskiej Komendzie Rejonowej podlegają zatem

wszystkie jednostki straży pożarnych na obszarze byłego powiatu (bez gminy Zebrzydowice), z zawodowymi strażami pożarnymi Cieszyńska oraz Ustronia-Polany łącznie.

Operacyjnie Komendzie Rejonowej podlega także Zakładowa Zawodowa Straż Pożarna w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Markłowicach. (Kt)



WYDATKOWANO 25 MLN ZŁOTYCH • BYDŁO NIEOMAL „Z TAŚMY” • SZTUCZNIE NAWODNIĄ 180 HA • OSIEDLE MIESZKANIOWE Z PRZEDSZKOLEM • OSRODEK ZDROWIA, CENTRUM HANDLOWO-GASTRONOMICZNE I ŻŁOBEK

## RSP „PROMIEŃ” WIELKIM PLACEM BUDOWY

**L**icząca blisko 20 lat Rolnicza Spółdzielnia Produkcji „Promień” w Ogródzkiej przeżywa w ostatnich dwu latach niebywały rozkwit. Stała się wielkim placem budowy, z miesiąca na miesiąc wzbogaca się w nowoczesne, potrzebne rolnictwu obiekty. Większość robót wykonuje spółdzielnia własną 35-osobową brygadą remontowo-budowlaną, która przerabia rocznie około 20 mln zł. Korzysta również z usług Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego.

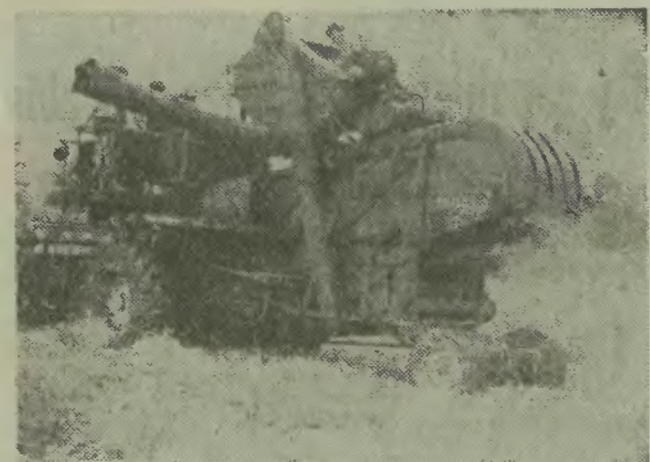
W ostatnim czasie w Ogródzkiej wybudowano warsztaty naprawcze z zapleczem, w których znajduje się także część biurowa i okazała świetlica, stacja paliw, magazyn części zapasowych, garaże na samochody i maszyny rolnicze.

Wszystkie te prace pochłonęły ponad 25 mln złotych.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Taki widok na ulicy Zamkowej należy obecnie do codziennych. Wąska uliczka od rana do późnych godzin nocnych zatłoczona jest wszelkiego rodzaju pojazdami, zdążającymi do granicy. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.



Pocziwa „Wistula” w akcji. • Fot.: Gaja.

## GORĄCZKA ŻNIWNA przeniosła się w góry

**B**atalia o chleb w nizinnych częściach naszego regionu zbliża się ku końcowi. W gminach strumieńskiej i koczkowskiej już prawie zupełnie uporano się ze sprzętem zboż. Obecnie wysiłek rolników skupia się na omlotach.

Nasilają się natomiast prace polowe w górach, utrudnione ze względu na niekorzystne warunki pogodowe. Na niektórych tylko młócin strumieńskich używane są kosiarki konne i ciągnikowe, w większości wypadków jednak rolnicy sprzątają zboża przy pomocy kos.

Na początku ubiegłego tygodnia rozpoczęto żniwa w Wiśle. Po trzech dniach pracy skoszone 80 ha zboża, czyli

czwartą część całego zasianego zbożami arealu. W tym czasie wiślańscy rolnicy mieli do skoszenia 150 ha jęczmienia, 128 ha owsa, 6 ha żyta i tyleż samo pszenicy. Obecnie prace polowe w Wiśle zbliżają się do półmetka. Mniej więcej w tym samym czasie rozpoczęto akcję żniwną w gminie Istebna, w której do skoszenia było 500 ha owsa i 309 ha jęczmienia. Jak dotąd uporano się ze sprzętem jednej ósmej części zboża. (J)

## PLONY JUŻ W STODOLE

Państwowa Stadnina Koni w Pruchnej już 11 sierpnia zakończyła tegoroczne żniwa. Zebrano zboża z 200 ha pól. Przeciętna wynosi 32 q z jednego hektara. W kampanii żniwnej szczególnie

wyróżnili się kombajnistów Antoni Małanka i Czesław Cieślak.

Obecnie Stadnina jest w trakcie obśiewania 50 ha rzepakiem.



## Jeden niedopałek, jedna iskra mogą zniweczyć plon całego życia

**O**KRES ŻNIW i omlotów stwarza szczególne zagrożenie pożarowe. Statystyki wykazują, iż w tym czasie pastwą płomieni padają nie tylko zbiory zboża, ale bardzo często cały dobytek gospodarzy, będący plonem żmudnej pracy nierzadko kilku pokoleń rolniczych rodzin.

Służba prewencyjna Komendy Rejonowej Straży Pożarnych w Cieszynie apeluje do rolników, kierowników gospodarstw państwowych i spółdzielczych, a także do kolektów rolniczych i punktów omlotowych o przestrzeganie elementarnych zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego w czasie żniw i omlotów.

Dla przypomnienia podajemy najważniejszą wymogów, porzucającą zabezpieczyć zarówno tegoroczne plony, jak zabudowania gospodarcze i mieszkalne rolników przed pastwą łatwą w tym okresie wzniesionego żywiołu.

• Należy dbać o przepisywaną instalację elektryczną, o używanie właściwych bezpieczników, o niewytłaczanie do gniazdek gołych przewodów, bez zainstalowanych wtyczek.

• W czasie zwózki zboża do stodoł oraz w ich obrębie, jak i w pobliżu stogów i punktów omlotowych należy przestrzegać bezwzględnie zakazu palenia papierosów oraz wniczania oświetlonych ognisk.

• Jednym z podstawowych warunków bezpieczeństwa przeciwpożarowego

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Zmiana ruchu kołowego na ulicach Cieszyńska

**N**ARASTAJĄCY tranzyt samochodów osobowych, autokarów oraz drogowych pociągów towarowych przebiegających przez Cieszyńską, bądź przysuwających do kraju (w związku z nieustępliwym stanowiskiem czechosłowackich władz granicznych w kwestii otwarcia — od roku nieczynnego — Mostu „Wolność”), zmusił gospodarzy naszego miasta do szukania rozwiązań, zapobiegających grożącej blokadzie ulic.

Rozważono już szereg koncepcji, które w ciągu najbliższych tygodni zostaną wprowadzone w życie. Ale trzeba

powiedzieć otwarcie, że są to jedynie półśrodki.

Na pierwszy ogień poszło skrzyżowanie ulic Zamkowej, Michajdy i Bednarskiej. Otrzymało ono właściwe oznakowanie oraz podporządkowanie zostało ruchowi głównemu, którym jest tranzytowy, międzynarodowy ruch pojazdów samochodowych. Droga główna, a zatem od Mostu „Wolność”, jest ulica Zamkowa, dalej i Leśna, po czym w zależności od kierunku zasadniczego: Armii Ludowej lub Stawowa.

Ulica Bielska zostanie podporządkowana ulicy Stawowej, CIĄG DALSZY NA STR. 3



## By zapobiec wzrastającej liczbie wypadków drogowych spowodowanych przez pieszych

**C**O ROKU wzrasta liczba tragicznych w skutkach wypadków drogowych, których jedną z przyczyn jest nieprzestrzeganie przepisów o ruchu i lekkomyślność osób pieszych. W wypadkach tych tracą życie bądź zostają kalekami zarówno dorośli, jak dzieci.

Aby zapobiec wypadkom na drogach i ulicach, aby uchronić pieszych — a szczególnie małe dzieci — przed śmiercią lub kalectwem, w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym Milicja Obywatelska wespół z ORMO organizują w dniach 21, 22 i 23 bm. akcję pod hasłem „Bezpieczna droga do szkoły”.

Działanie to będzie miało na celu podniesienie poziomu współżycia wszystkich użytkowników dróg, poprzez wytworzenie w społeczeństwie przekonania, iż kulturalne zachowanie się na jezdni jest równie ważne, jak znajomość przepisów ruchu.

Organa MO zwracają się z gorącym apelem do rodziców i opiekunów, by:

• wskazać swojemu dziecku bezpieczną drogę do szkoły,

• nauczyć je zasad prawidłowego poruszania się po drodze i ulicy,

• wpilić pierwszoklasistom zasadę, iż zanim przejdą przez jezdnię, muszą zatrzymać się na skraju chodnika, spojrzeć w lewo, w prawo i jeszcze raz w lewo, i dopiero wówczas, gdy nie nadbiegnie żaden pojazd — powinni szybkim krokiem przejść przez jezdnię.

Akcja będzie także adresowana do osób dorosłych. Należy pamiętać, że:

• w kolizji z samochodem pieszy nie ma żadnych szans,

• miejscem dla pieszych jest chodnik, a nie jezdnię, która służy przede wszystkim ruchowi pojazdów,

• przechodząc przez jezdnię, czynić to należy w miejscu wyznaczonym, względnie w pobliżu skrzyżowania dróg lub ulic,

• nie należy przechodzić przez jezdnię w miejscach o słabej widoczności.

Piesi powinni pamiętać, że stosując się do wytycznych prawidłowego poruszania się, przyczynią się do zmniejszenia liczby wypadków o ruchu drogowym — unikną nieszczęśliwych wypadków.

Człowiek — niestety — nie dysponuje częściami zamiennymi, dlatego winien szczególnie dbać o swoje zdrowie i życie. (Kt)

## Kładkę zbudowali harcerze

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

głębiąc rowy odwadniające. Mieszkańcy Górek Wielkich, a szczególnie sąsiedzi obozu najbardziej cenili harcerzy za oddanie im kładki dla pieszych, przerzuconej przez Wisłę. Prace, pod nadzorem fachowym Władysława Owczarskiego oraz Franciszka Lubońskiego, wykonało 12 harcerzy — ochotników w rekordowo krótkim czasie, bowiem w ciągu 9 dni! Wartość robocizny rzeczoznawcy z Urzędu Gminnego w Brennej ocenił na ok. 30.000 złotych.

Dnia 12 bm. z udziałem gospodarzy gminy Brenna odbyło się uroczyste przekazanie do użytku odbudowanej kładki. Jej budowniczym otrzymał dyplom i nagrodę książkową. (Kt)

## Wielki plac budowy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Ponadto za 2,5 mln złotych zmodernizowano i odnowiono stare budynki gospodarskie.

Jak nas poinformował prezes RSP Bronisław Sobanicki, największe inwestycje „Promiech” dopiero czekają. Już w przyszłym roku rozpocznie się budowa fermy bydła w cyklu zamkniętym, składającej się z obory na 500 krów, cieleńnika na 360 sztuk i jałownika na 420 sztuk. Będzie to ferma z pełnym nowoczesnym wyposażeniem, całkowicie automatyzowana. Koszt budowy wyniesie około 150 mln złotych.

## Załogi pomyślnie realizują zadania gospodarcze

**K**ANIKULA odwróciła nieco naszą uwagę od codziennych obowiązków, skierowując zainteresowania na tory o charakterze relaksowym. Ale nie znaczy to wcale, że przyhamowała tempo realizacji zadań produkcyjnych. Załogi poszczególnych zakładów pracy właśnie w sezonie urlopowym pokazują, na co naprawdę je stać.

A że stać na wiele, świadczą o tym efekty gospodarcze. Wszystkie cieszyńskie jednostki gospodarcze objęte planem centralnym i terenowym zadaniami swoje wykonały w 100 proc., a nawet nieznacznie je przekroczyły. W stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego wartość produkcji w cenach sprzedaży wzrosła o 6 proc., zaś przeciętna płaca miesięczna o 8 proc.

Do zakładów produkcyjnych w wykonaniu zadań produkcyjnych należą Spółdzielnia Tapicerów oraz Fabryka Automatyki Chłodniczej i „Pronom”. Spółdzielnia Tapicerów plan lipca wykonała w 103,6 proc.

Wyjątkowo dobrze spisyuje się „Aspa”. Plan półroczny, pomimo generalnej „nawalanki” w pierwszym kwartale, wykonała w 105,8 proc. Po podsumowaniu 7 miesięcy br. okazało się, że przewidziany na ten okres plan zrealizowano w 106 proc. Jeżeli nie nieprzewidzianego, to sierpień zamknięty zostanie 8-proc. nadwyżką produkcyjną. Dobre wyniki, zważywszy że jeszcze do niedawna zakład przeżywał głęboki kryzys, są niewątpliwym sukcesem załogi, która w nowych warunkach udowodniła, jak dalece można na niej polegać. Ważne jest także to, że przekroczenia planów uzyskano głównie, podejmując się produkcji deficytowych, a bardzo poszukiwanych wytworów starych SWW-40, nie przewidzianych w realizacji na rok bieżący, oraz poprzez całkowite zakończenie rocznej produkcji wytworów WS-20. Do końca roku produkcja tego asortymentu zostanie przekroczona o równo 100 proc.

Powód do dumy mają także zakłady pracy spoza Cieszyńska. Np. „Strumet” zadaniami 7-miesięcznymi przekroczył o 676 tysięcy złotych. Do końca roku łączna wartość produkcji, uzupełnionej od września o usługi, wyniesie 69 mln złotych.

Pomimo kłopotów związanych z dostawą surowca zupełnie nieźle radzi sobie gólszowska Cementownia. Plan 175 tys. 250 ton cementu, przewidziany na okres minionych siedmiu miesięcy zrealizowała w 101,1 proc., dając dodatkowo 1600 ton cennego materiału budowlanego. (JR)

Wszystkie te ambicje przedsiębiorstwa mają być zrealizowane w ciągu 5 lat. Inwestycje nie zająłaby rolniczych prac spółdzielców. Wprost przeciwnie, ubiegłoroczne wyniki stawiają ich w rządzie najlepszych w regionie, a dniówka osiągnęła 115 zł. Do najfajniejszych z ponad 130-osobowej załogi można zaliczyć: mechanika Pawła Śliwkę, brojlerkę Marię Kantor, dojażdżącą Halinę Wawrosz, majstra budowlanego Karola Mikulskiego, traktorzystów Stanisława Chroboka i Stanisława Porębskiego, kierowników: Pawła Szalbuka i Rndolfa Sikora. (PaCz)

Wszystkie te ambicje przedsiębiorstwa mają być zrealizowane w ciągu 5 lat. Inwestycje nie zająłaby rolniczych prac spółdzielców. Wprost przeciwnie, ubiegłoroczne wyniki stawiają ich w rządzie najlepszych w regionie, a dniówka osiągnęła 115 zł. Do najfajniejszych z ponad 130-osobowej załogi można zaliczyć: mechanika Pawła Śliwkę, brojlerkę Marię Kantor, dojażdżącą Halinę Wawrosz, majstra budowlanego Karola Mikulskiego, traktorzystów Stanisława Chroboka i Stanisława Porębskiego, kierowników: Pawła Szalbuka i Rndolfa Sikora. (PaCz)

Wszystkie te ambicje przedsiębiorstwa mają być zrealizowane w ciągu 5 lat. Inwestycje nie zająłaby rolniczych prac spółdzielców. Wprost przeciwnie, ubiegłoroczne wyniki stawiają ich w rządzie najlepszych w regionie, a dniówka osiągnęła 115 zł. Do najfajniejszych z ponad 130-osobowej załogi można zaliczyć: mechanika Pawła Śliwkę, brojlerkę Marię Kantor, dojażdżącą Halinę Wawrosz, majstra budowlanego Karola Mikulskiego, traktorzystów Stanisława Chroboka i Stanisława Porębskiego, kierowników: Pawła Szalbuka i Rndolfa Sikora. (PaCz)

Wszystkie te ambicje przedsiębiorstwa mają być zrealizowane w ciągu 5 lat. Inwestycje nie zająłaby rolniczych prac spółdzielców. Wprost przeciwnie, ubiegłoroczne wyniki stawiają ich w rządzie najlepszych w regionie, a dniówka osiągnęła 115 zł. Do najfajniejszych z ponad 130-osobowej załogi można zaliczyć: mechanika Pawła Śliwkę, brojlerkę Marię Kantor, dojażdżącą Halinę Wawrosz, majstra budowlanego Karola Mikulskiego, traktorzystów Stanisława Chroboka i Stanisława Porębskiego, kierowników: Pawła Szalbuka i Rndolfa Sikora. (PaCz)

Wszystkie te ambicje przedsiębiorstwa mają być zrealizowane w ciągu 5 lat. Inwestycje nie zająłaby rolniczych prac spółdzielców. Wprost przeciwnie, ubiegłoroczne wyniki stawiają ich w rządzie najlepszych w regionie, a dniówka osiągnęła 115 zł. Do najfajniejszych z ponad 130-osobowej załogi można zaliczyć: mechanika Pawła Śliwkę, brojlerkę Marię Kantor, dojażdżącą Halinę Wawrosz, majstra budowlanego Karola Mikulskiego, traktorzystów Stanisława Chroboka i Stanisława Porębskiego, kierowników: Pawła Szalbuka i Rndolfa Sikora. (PaCz)

Wszystkie te ambicje przedsiębiorstwa mają być zrealizowane w ciągu 5 lat. Inwestycje nie zająłaby rolniczych prac spółdzielców. Wprost przeciwnie, ubiegłoroczne wyniki stawiają ich w rządzie najlepszych w regionie, a dniówka osiągnęła 115 zł. Do najfajniejszych z ponad 130-osobowej załogi można zaliczyć: mechanika Pawła Śliwkę, brojlerkę Marię Kantor, dojażdżącą Halinę Wawrosz, majstra budowlanego Karola Mikulskiego, traktorzystów Stanisława Chroboka i Stanisława Porębskiego, kierowników: Pawła Szalbuka i Rndolfa Sikora. (PaCz)



Od prawej: Marianna i Jan Holikowie, Zofia i Stanisław Zębkowie, Hildegarda i Franciszek Pollakowie oraz Janina i Roman Holikowie.

## Medale za długoletnie pożycie małżeńskie

W ostatnią sobotę lipca odbyła się w cieszyńskim Urzędzie Stanu Cywilnego uroczysta, w której uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, w których szacowni jubileuszy pracowali. Delegacje złożyły im kwiaty i upominki. (J)

W ostatnią sobotę lipca odbyła się w cieszyńskim Urzędzie Stanu Cywilnego uroczysta, w której uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, w których szacowni jubileuszy pracowali. Delegacje złożyły im kwiaty i upominki. (J)

W ostatnią sobotę lipca odbyła się w cieszyńskim Urzędzie Stanu Cywilnego uroczysta, w której uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, w których szacowni jubileuszy pracowali. Delegacje złożyły im kwiaty i upominki. (J)

## Będzie USC z prawdziwego zdarzenia

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Ale nie tylko USC otrzyma wreszcie poczekalnię, która w razie potrzeby zamieni się może w salę „toastów”. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego będzie miał bezpośredni dostęp do sali ślubów.

W oddzielnych pomieszczeniach załatwiać się będzie metryki urodzenia, akty ślubów czy dokumenty zgonu.

Opracowana już została koncepcja rozkładu pomieszczeń. Fachowcy zastanawiają się nad odpowiednim wystrojem wnętrza. Niebawem rozpocznie się prace adaptacyjne. Jak nas poinformowano w Urzędzie Miejskim, nowa siedziba cieszyńskiego Urzędu Stanu Cywilnego będzie gotowa jeszcze w tym roku. (Kt)

## Jeden niedopałek, jedna iskra

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

jest zapewnienie stałej i właściwej opieki nad najmłodszymi dziećmi, które są najczęstszymi sprawcami ogniowej pożogi.

W miejscu, w którym dokonuje się omiotów, musi znajdować się odpowiednio pojemny zbiornik z wodą i co najmniej jedno wiadro, czego nieścisły brak zazwyczaj w gospodarstwach indywidualnych.

Maszynę omlotową należy przygotować — na wypadek pożaru — do niezwłocznej ewakuacji, poprzez umocowanie do osi lub drążka pociągowego łańcucha, ewentualnie stalowej liny.

Należy dbać o bezpieczeństwo zatrudnionych przy omiotach ludzi. W związku z tym trzeba zawisnąć im na wypadek pożaru możliwość szybkiego opuszczenia stodoły, poprzez nietarasowanie maszynami lub słomą wejść.

Do stodoły nie wolno wjeżdżać ciągnikiem. (Kt)

Należy dbać o porządek w obrębie stodoły i punktów omiotowych, poprzez systematyczne zagrabianie słomy oraz usuwanie plew.

Specjalne przepisy dotyczą stogowania słomy i określają następujące dopuszczalne warunki:

Stogi ze słomy można ustawiać w odległości nie mniejszej niż 30 metrów od zabudowań gospodarstw indywidualnych oraz 100 m od obiektów gospodarki uspołecznionej.

Niedopuszczalne jest ustawianie stogów bliżej, niż 100 metrów od skraju lasu lub zagajnika, 100 metrów od torów kolejowych, 50 metrów od dróg publicznych oraz 25 metrów od napowietrznej sieci napięcia elektrycznego.

O ile stogi ze słomy ustawiane są na ścierniskach, wówczas należy wokół zarość pas o szerokości 5 metrów.

Przestrzeganie tych zasad i wymogów bezpieczeństwa uchroni gospodarstwa rolne od nieobliczalnych w skutkach strat. (Kt)

## Zmiana ruchu kołowego na ulicach Cieszyńska

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

w związku z czym dokonuje się obecnie przebudowy wysypki na tym skrzyżowaniu. Wjazd z ulicy Stawowej do ulicy Bielskiej odbywać się będzie pod kątem prostym do ulicy Bielskiej, co dzięki zwiększonemu polu widzenia zmniejszy niebezpieczeństwo kolizji.

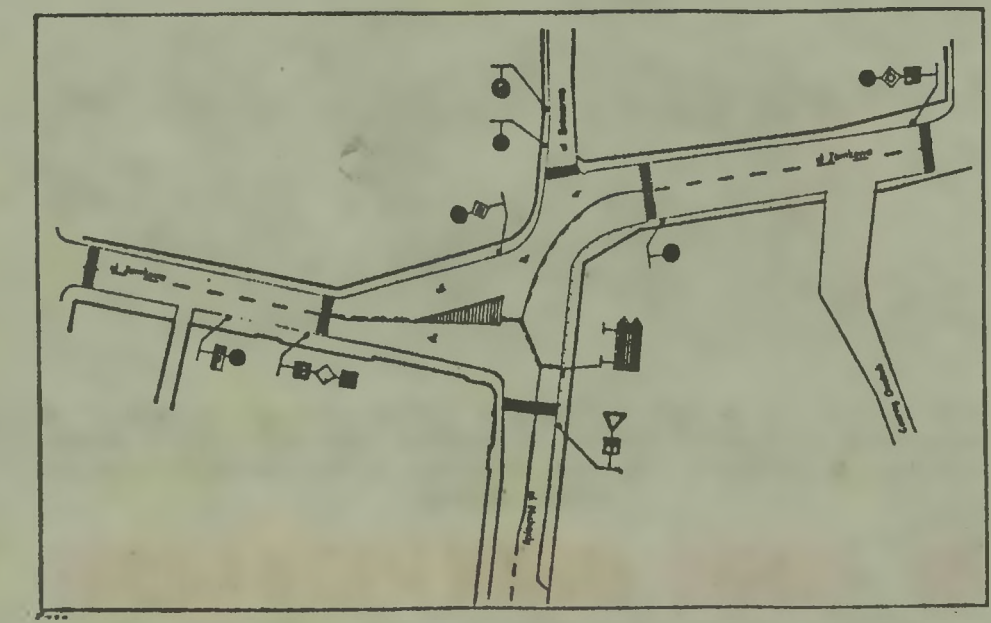
Jadąc w kierunku miasta od Bielskiej-Białej samechody na wysokości przystanku autobusowego „Grnaska” ustawiać się będą na własnym pasie, który umożliwi bezpieczną jazdę, mimo równoczesnego włączania się do ruchu pojazdów, nadjeżdżających z kierunku Ustronia (skrzyżowanie obok „Motelu”).

Te zmiany podyktowały konieczność skłócenia przystanku PKS przy ul. Zamkowej oraz przeniesienie go na ul. Michejdy na wysokość budowanego niedawno parkingu. Na ulicy tej zniesione zostały ślady zakaz postoju,

natomiast ustawiono je na ul. Zamkowej w miejscu dotychczasowych przystanków PKS.

Jak nas poinformowano, dnia 8 bm. nastąpiło przekazanie do zagospodarowania obszaru parkingu strzeżonego przy ul. Michejdy. Niestety, gestor, jakim jest PZMOT, do tej pory nie kwapił się z uruchomieniem obiektu oraz z instalowaniem na tak bardzo potrzebnej w naszym mieście myjni samochodów. Ciekawość jest, jak długo będzie trzeba czekać na oddanie do użytku tak potrzebnego miastu obiektu.

Dla zamieszkałych rynek, linia komunikacyjnego na skrzyżowaniu ulic Zamkowej, Michejdy i Bednarskiej. Dyrekcja Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów zapewniła, że podobnych ryneków dostarczy nam po przebudowie i właściwym oznakowaniu skrzyżowań ulic: Stawowej — Bielskiej oraz Bielskiej — Nowej Ustronowskiej. (Kt)



Zamieszczony powyżej rysunek ilustruje zasady ruchu na skrzyżowaniu ulic Zamkowej, Michejdy i Bednarskiej w Cieszyńskie. Rysowała: Helena Drabek.

Za wyrazu współuczestnictwa, wiedzę, kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Męka, Ojca, Dziadka i Pradziadka

śp. Adama BOGDANOWICZA organizację ZBoWiD, pracowników Urzędu Miejskiego, Spółdzielni Włobranowskiej, nauczyciela ZSZ nr 1 w Cieszyńsku oraz krewnym, sąsiadom, przyjaciół i znajomym na najczulsze podziękowanie składają

ZONA I RODZINA

Za okazanie współuczestnictwa, wiedzę, kwiaty oraz udział w pogrzebie

śp. Ludwika BARDONIA wszystkim współpracownikom i delegacjom z FACH-u, Gł. San. Chłopska, Cieszyń-Państwowa, współlokatorom, sąsiadom oraz wszystkim znajomym serdecznie podziękowania składają

RODZINA

**R**UCH TURYSTYCZNY na paszportowym przejściu granicznym w Cieszyńskie jest zawsze bardzo wielki, lecz szczególnie jego nasilenie można zanotować w okresie wiosenno-letnim.

Ostatnio szczególnie upodobał sobie nasz kraj turystom z zagranicy, którzy liczącymi grupami przekraczali granicę czesko-polską i po zaledwie kilkudniowym pobycie u nas wracali z powrotem, nadając się zwykle przez Czechosłowację do Austrii. Zaobserwowano m. in. że niektórzy z nich w ciągu 5 miesięcy udawali się do Polski na 1-3-dniowy pobyt aż trzykrotnie razy.

Zaczęto więc interesować się tym dziwnym zjawiskiem, w rezultacie czego ustalono, że wielu z nich to po prostu zwykli przemysłnicy trudniący się przemytem z Austrii do Polski złota i dolarów, a następnie z Polski za granicę obcych walut, w tym głównie forintów oraz koron czeskosłowackich.

W dniu 17.3.1978 r. na Moście Przyjaźni w Cieszyńskie organa celne zatrzymały 11-osobową grupę Jugosłowian, co do których istniało uzasadnione podejrzenie, że zajmują się przemytem złota i obcej waluty. Cała grupa została poddana szczegółowej kontroli i

## TURYŚCI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Śledczy ze zdumieniem stwierdzili, iż formalnie jest wszystko w porządku, gdyż zarówno bagaż zatrzymanych, jak i ich odzież osobista nie zawierały niczego szczególnego. Siłowa granica nie dała jednak za wygraną i zatrzymane w grupie kobiety przewiozła do lekarza ginekologa, gdzie okazało się, że narażone rodnie tychże, oprócz normalnego biologicznego przeniesienia, mogą stanowić znakomity schowek do przemyślenia różnego rodzaju wartościowych rzeczy. W tym również zagranicznych walorów płatniczych.

W toku postępowania kar-no-przygotowanego m. in. ustalono, że jedna z zatrzymanych przemyślniczek wywiozła z Polski forinty otrzymane od bliżej nie ustalonego mieszkańca Katowic, któremu w zamian za nią wręczyła 1.000 dolarów USA.

Jeżeli rzecz charakterystyczna, że od chwili zatrzymania tej przemyślniczki, prawie zupełnie ustał „najazd” jugosłowiańskich turystów na nasz kraj. Wszyscy zatrzymani, przesłuchani w charakterze podejrzanych, przysięgli się w zasadzie do winy, tylko jedna z nich, nie negując przestępstwa, kwestionowała ilość wywożonych przez niego z Polski zagranicznych środków płatniczych.

Na rozprawie, która ostatnio odbyła się w Sądzie Rejonowym w Cieszyńskie, sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów i skazał sześciu z nich na kary pozbawienia wolności w granicach od 9 mies. do 1 roku i 3 mies. oraz grzywny w granicach od 7.500 do 15.000 zł a ponadto orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa walorów płatniczych stanowiących przedmiot popełnionego przez nich przestępstwa. W stosunku do pozostałych pięciu oskarżonych sąd ograniczył się jedynie do orzeczenia przepadek na rzecz Skarbu Państwa walorów płatniczych stanowiących przedmiot popełnionego przez nich przestępstwa.

Wyroki sądu I instancji jest prawomocny i nie podlega już zaskarżeniu.

HENRYK ZALESKI

## EFEKTOWNA GOSPODA WIEJSKA

W Pogwizdowie otwarto geosowska gospodę. Do tej pory czynna była tylko jedna salka wraz z bufetem, w której mieściło się nie więcej niż kilka osób. Pozostałe pomieszczenia remontowane z górą trzy lata. Obecnie sala na 80 miejsc konsumpcyjnych zaspokoi potrzeby miejscowych i przyjeżdżających gości. Sądymy, że lokal będzie się cieszył dużym powodzeniem. Jest on bardzo estetycznie urządzony oraz utrzymany w czystości. W pierwszym dniu gospoda serwowała konsumentom smaczne potrawy barowe i gastronomiczne, a już w najbliższym czasie wydawać będzie także dań obiadowych. (J)

## ŚWIECICA DLA OSIEDLA

Staraniem Komitetu Obwodowego Samorządu Miejskich nr 2 w Cieszyńskie, przy ul. Filasiewicza 4 otwarta została świecica dla potrzeb mieszkańców osiedla. Jej przekazanie do użytku miało miejsce dnia 4 bm., zaś z ramienia Urzędu Miejskiego w skromnej z tej okazji uroczystości uczestniczył kierownik Wydziału Ogólnego mgr Tadeusz Sikora. (Kt)

## GDZIE USTAWIĆ NAMIOT?

Powstały w Wiśle w ostatnim półroczu 3 piękne pola namiotowe, — w Czarnej,

## Z NOTATNIKA REPORTERA

Dziechcińce i Jonidła — o powierzchni 1,5 ha, na których rozbić można aż 700 namiotów. Jest to efekt pracy społecznej tamtejszego Nadleśnictwa, które zniwelowało teren, doprowadziło wodę, urządziło tereny dla rozpalania ognisk, sprawiło sprzęt biwakowy w postaci zadaszeń, stołów i ławek.

Warto dodać, że to samo Nadleśnictwo zalesiło 10 ha nieużytków.

## DODATKOWE ZOBOWIĄZANIA

Założa Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Cieszyńskie zadeklarowała ostatnio przepracowanie w czynne społeczne na rzecz miasta 800 roboczogodzin wartości 12.000 zł oraz przekroczenie wartości usług w stosunku do planu rocznego o 1.600.000 zł.

## MIĘJSKI KOMITET SD W NOWEJ SIEDZIBIE

Zreorganizowane po podziale administracyjnym kraju lokalne władze Stronniczy Demokratycznej, obejmujące swym zasięgiem wyłącznie miasto Cieszyńskie, zmieniły dotychczasową siedzibę. Obecnie Miejski Komitet SD mieści się w budynku nr 19 przy Rynku. Tym samym Stronniczo zwolniło dotychczas zajmowane pomieszczenia z Domu Kultury. (Kt)

## TV OSTRAWA

serial hiszpański (cz. I). 14.00 Program sportowy. 20.00 Węgierski program filmowy. 22.35 Słowacki film detektywistyczny. Program II: 18.00 Łuk tęczowy — serial telewizyjny (cz. V). 18.40 Dobranocka. 19.55 Słavia Praga — Lokomotiva Koszyce — spotkanie piłkarskie. NIEDZIELA, 24 SIERPNIA. 8.00 Bajki i baśnie. 9.30 Dzielnicy Mohikanin — film rumuński. 11.35 Sport. 13.40 Zawody motocyklowe. 17.00 Kapitan Dobacz — film czeskosłowacki. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 20.00 Przypadek chirurga Kreczeta — przedstawienie teatralne. Program II: 20.00 Na granicy — bułg. dramat filmowy.



# Rozpoczyna się rok szkolny

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

władzy na szczeblu najniższym — gminnych szkół zbiorczych. W okresie terminowym i na ogół solidnie przeprowadzono remonty szkół i innych obiektów oświatowych, oddanych też zostanie do użytku młodzieży 12 nowych.

Już za dwa dni rozpoczyna naukę uczniowie szkół podstawowych. W 301 szkołach uczyć się będzie ogółem ponad 91 tys. dziewcząt i chłopców z terenu naszego województwa, z czego ponad połowa na wsi. Stąd waga, jaką przywiązuje bielskie Kuratorium do intensyfikacji procesów kształcenia i wychowania na wsi, a zwłaszcza do rozwoju i umacniania szlacheckich szkół gminnych.

Do ich organizowania przystąpiono w roku 1973, od którego to okresu utworzono do lat 26 szkół gminnych, czyli połowę zaplanowanej ilości. Zatrudniają one ogółem 695 nauczycieli, spośród których 18 proc. już obecnie legitymuje się wykazaniem wyższym, a studiuje ponad 20 proc. kadry nauczycielskiej. Najwyższym wskaźnikiem kadry z dyplomem magisterskim (60 proc.) poszczyci się mogą takie gminy, jak Buczkowice, Jasienica, Kety, Kozłowski, Węgierska Górka, najniższy natomiast notule się w Tomiech i Ujeście.

Przy wszystkich szkołach gminnych istnieje świetlica, a ponad 20 proc. młodzieży korzysta z dożywiania. Dobrze rozwiązano problem dowozu uczniów do szkół zbiorczych. Niebagatelne, związane z tym koszty, które wynoszą ponad 200 tys. zł miesięcznie, pokrywane są przez gminy. Znakomitą większość dzieci dowożą autobusami PKS lub MPK, tylko w Porąbce bowiem świadczy usługi w tym zakresie Spółdzielnia Kółek Rolniczych, a dzieci z Rzyki w gminie Andrychów przewożone są furmanką.

Władze gminne odniosły się na ogół z pełnym zrozumieniem do potrzeb mieszkaniowych nauczycieli. Przeważa w tym zakresie Kozłowski, gdzie buduje się już drugą dom nauuczyciela i Stryszowa, gdzie 4 nowe zatrudnionych pedagogów otrzyma mieszkanie. Sporo zrobiono również w Andrychowie, Hażlachach, Kętach, Spytkowicach, Śmiechowie, Tomiechach i Ujeście. Wiele do życia pozostało natomiast warunków mieszkaniowych kadry pedagogicznej w Chłomku, Goleszowie, Łodygowicach, Oświęcimiu, Porąbce, Strumieniu, Waplenicy, Zambrzykach i Zatorze.

W bieżącym roku szkolnym powstają nowe zbiorcze szkoły gminne w Brennej, Chybiu, Komorowicach, Lanekornie, Lipowie, Rańcu, Starym Bielsku i Wilkowicach. Będzie w nich pobierała naukę 3.645 dziewcząt i chłopców, a kadra nauczycielska liczy 169 osób, z czego 21 posiada wyższe wykształcenie, a studiuje 31.

Dobra jest na ogół baza materialna tworzących szkół zbiorczych. Gmina Lanekorna przygotowała całkowicie nowy obiekt szkolny, rozbudowano szkoły w Lipowie i Rańcu, a zmniejszono w Wilkowicach.

Startujące w bieżącym roku szkoły gminne dysponują 126 pomieszczeniami, z czego 77 przypada na izby lekcyjne, a 24 na pracownię. Do dyspozycji dzieci z 6 szkół zbiorczych postawiono sale gimnastyczne, a we wszystkich istnieje możliwość korzystania ze świetlicy z dożywianiem.

W województwie bielskim posiadamy 29 liceów ogólnokształcących, co nie zaspokaja istniejących potrzeb. W nadchodzącym roku szkolnym pobierać w nich będzie naukę ok. 8 tys. młodzieży, z czego niespełna 2 tys. przypada na uczniów klas pierwszych. Zgodnie z decyzją Kuratorium, aż dwie trzecie klas pierwszych posiadać będzie specjalistyczny profil nauczania, co ułatwi późniejszy start młodzieży na studiach. Najwięcej, bo 19 oddziałów kształcić ma w kierunku matematyczno-fizycznym, 13 w humanistycznym, a 9 w kierunku biologiczno-chemicznym.

Dobrze natomiast rozwinięte jest w województwie bielskim szkolnictwo zawodowe, w którym zdobywać będzie wiedzę i kwalifikacje ok. 37 tys. młodzieży, z czego ponad 24 tys. przypada na ZSZ.

Kuratorium Oświaty i Wychowania robi sporo dla poprawy bazy materialno-technicznej szkolnictwa, od której zależy w niemałym stopniu poziom nauczania i wychowania. Mamy w tej dziedzinie, mimo uzyskanego już postępu, wiele do zrobienia, szczególnie w szkolnictwie podstawowym i średnim ogólnokształcącym.

Planuje się znaczne rozszerzenie własnej produkcji pomocy naukowych i pracowni przedmiotowych w oparciu o moc przerobową istniejących warsztatów szkolnych i pracowni zajęć technicznych. Pomocy w tym zakresie udzieli Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Katowicach.

Już w roku bieżącym wyprodukują się pomoce naukowe i tokarki wartości 11.210 tys. zł. Warsztaty szkolne Zespołu Szkół Zawodowych nr 3 w Bielsku-Białej dostarczą m. in. 30 pracowni dydaktycznych do matematyki, Technikum i Zasadnicza Szkoła Przemysłu Drzewnego w Kalwarii Zebrzydowskiej wyposażenie do pracowni wychowania obronnego wartości 760 tys. zł, a warsztaty szkolne Zespołu Szkół Zawodowych w Cieszynie i Skoczowie tablice poglądowe do technologii i praktycznej nauki zawodu.

Dalszy postęp spodziewany jest w latach następnych. Już w roku przyszłym w Waplenicy powstanie Wojewódzka Pracownia Dydaktyczna z filiami w Makowie Podhalańskim i w Żywcu, która podjęmie m. in. produkcję pracowni politechnicznych dla przedszkoli, istnieje na nie w województwie bielskim obfite zapotrzebowanie, przyszedł ich mianowicie dostarczyć ok. 300.

Również w roku przyszłym wyprodukują się 40 pracowni matematycznych, których odbiorcami będą zarówno wszelkie typy szkół zawodowe, jak licea ogólnokształcące i zbiorcze szkoły gminne. Warsztaty szkolne Zespołu Szkół Zawodowych Mechaniczno-Elektrycznych i Zasadniczej Szkoły Budowlano-Drzewnej w Żywcu opuszcza również 30 pracowni wychowania obywatelskiego przeznaczonych dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Tytuł otrzyma szkolnictwo pracowni nauczania początkowego dla klas od pierwszej do trzeciej. Ich produkcję podejmie się Technikum Elektryczno-Mechaniczne w Kętach.

W roku 1977 planuje się natomiast uruchomienie, w kooperacji z Zasadniczą Szkołą Łączności w Katowicach, produkcji pracowni fizyków obcych. Wzbogaca one bazę dydaktyczną szkół ekonomicznych, hotelarskich, obsługi turystycznej i innych szkół średnich naszego województwa. Kontynuowana będzie także produkcja pracowni fizykochemicznych, których trzeba województwu 40, jak również tablic poglądowych, w wytwarzaniu których wyspecjalizowały się ZSZ w Cieszynie i Skoczowie.

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej przygotowało się już do obracania programu rozwoju szkolnictwa w przyszłości. Przewiduje się, że w najbliższym czasie kadrowym województwa, a więc z zapotrzebowaniem nie tylko przemysłu, ale również wszystkich innych, zwiększa się rozwój dziedziny gospodarki i życia społecznego. Już dziś wiadomo, że niezbędne okaże się tworzenie nowych kierunków kształcenia, co spowoduje zmianę profilu niektórych spośród istniejących już szkół.

Najważniejszym jednak zadaniem, jakie stoi przed szkolnictwem, jest pełne wprowadzenie w życie reformy systemu edukacji narodowej, która przewiduje, począwszy od roku 1978, stopniowe unowocześnianie wykształcenia średniego.

R. D.

**JAK NAS Poinformowano** w Wydziale Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Miejskiego w Cieszynie o okresie wakacji wykorzystano w mieście na remonty kapitałowe i bieżące większość obiektów szkolnych. Na remonty kapitałowe przeznaczono 2 mln 700 tys. złotych. Lwią część tej sumy pochłonięła renowacja Państwowego Zakładu Wychowawczego. Rejonowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane zajęło się odnowieniem elewacji zewnętrznych, wzdłuż ul. Władysława Śleszyńskiego. Zmiana okien i posadzek. Pracę zaawansowane są w 70 proc. i potrwać jeszcze do końca br.

Kapitałowy remont realizowany jest także w Szkole Podstawowej w Krasnej, gdzie „Kosbud” (dawny „Rzeźmieński”) wymienia instalację elektryczną i grzewczą. Jak dotąd wykonano jedną trzecią zaplanowanych prac. Z uwagi na brak odpowiednich urządzeń, ustalone terminy nieco się odwołają.

Niedawno zakończono remont sali gimnastycznej i obiektu szkolnego, w którym mieści się Liceum Osuchowskiego. Sprawnie przebiega remonty bieżące w ramach

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

**PORA PRZEDSTAWIC** Cieszyńskiemu partnera współpracy, kontaktów kulturalnych oraz wymiany zespołów sportowych, artystycznych i obok młodzieżowych.

**SAINT — POL — SUR — MER** w tłumaczeniu na język polski oznacza po prostu „Święty Paweł od Morza” (miejscowości, którym we Francji patronuje niebiański postać, trudno się domyślić. Ktoś nas przekonał, że „Świętych Pawłów” w krainie Gallów jest ponad 300).

Cieszyński „biłnik” liczący obecnie 23.000 mieszkańców, to dawna osada rybicka, dziś odcięta od dostępu do Cieszyńskiej Kanałowej szosy i stale powiększającym się obszarem, na którym nieustannie rosną się potężne molołach strefy przemysłowej. Wyrosła tu — bazując na bezpośrednim dostępie do transportu morskiego — największa we Francji i jedna z największych w świecie „fabryka” „SINOIR”, w której roku produkują 7 milionów ton wyrobów ze stali. Tu zlokalizowano potężną elektrownię, rafinerię, przemysł stoczniowy oraz całe zaplecze portowe Dunkierki — miasta, które stanowi metropolie zachowujący status odrębności samorządowej kilku merostw z Saint-Pol-s-Mer włącznie.

Dla niewtajemniczonych jest to po prostu jeden wielki kompleks urbanistyczny, podobny do śląsko-zagłębiowskiej aglomeracji miejsko-przemysłowej. Jedynym uważanym obserwatorem dostępu do głównej ulicy Saint-Pol-s-Mer, wiodącej do centrum Dunkierki, zwykły drogowy nieopatrzonej, ustawionej w miejscu, w którym przebiega granica pomiędzy obu miastami.

A jest to granica — przynajmniej w odczuciu Saint-palczyków — nieustannie ważna. Po tamtej stronie znajduje się nie tylko Dunkierka ale przede wszystkim strefa wpływów partii gaulickiej, podczas gdy Saint-Pol-s-Mer rządzone jest przez grupę ugrupowania mocno lewicujące, by nie powiedzieć komunistyczne. I z tego faktu, że zarówno mer, jak i jego zastępcy, współpracownicy,

członkowie Rady Merostwa, a także w znakomitej większości mieszkańcy miasteczka są nieustannie dumni.

Może ten fakt leży u podstaw otwartej działalności społecznej i z rozmachem prowadzonej polityki socjalnej? Wznosi się tu bowiem liczne, nowoczesne obiekty kulturalne, lecznicze, opiekuńcze, sportowe itp.

Miasteczko jest niewielkie, przeważa w nim — w części centralnej, zwartej — zabudowa piętrowa, najwyższe dwukondygnacyjne. Dopiero obecnie na obrzeżach powstają zespoły dużych bloków mieszkalnych, wyróżniających się tym, iż stanowią niepowtarzalne bryły i układy architektoniczne. Nie zna się tu pojęcia monotoni i azablonu.

Saint-Pol-s-Mer wybudowało dla swoich mieszkańców — głównie z myślą o dzieciach i młodzieży — zespół basenów kąpielowych, a ponieważ pogoda jest tu zbilansowana, nie ma potrzeby, aby w miasteczku, niedawno oddano do użytku nowoczesne kąpieliska kryte z przegrzewaną wodą, czystą nieczym kryształ. Posiadają Saint-palczykowie obszerny ośrodek kulturalno-sportowy im. Romain Rollanda, z salą widowiskową dla ponad 2.000 osób, w której — w zależności od potrzeb — urządza się bale, wystawy rewiowe, widowiska teatralne, wyświetla filmy, organizuje koncerty.

A propos: w 23-tygodniowym Saint-Pol-s-Mer działa wybitna orkiestra jazzowa, niezwykle jej utępiłająca dźwięki, młodzieżowy chór mieszany oraz jeden z najlepszych we

Francji zespołów skordacjonalistów. O tym, jak oni grają, będziemy mieli okazję przekonać się pod koniec marca w roku przyszłym. Akordacjonista z Saint-Pol-s-Mer zapowiedział bowiem swój przyjazd do Cieszyńska.

Wróćmy jeszcze do ośrodka im. Romain Rollanda. Jest to kompleks licznych sal i obszernych pomieszczeń, przeznaczonych do uprawiania gier sportowych oraz prowadzenia zajęć artystycznych, plastycznych, modelarskich itp. Do efektywnej bryły budowli przylega rozległy teren, „pościęty” boiskami sportowymi, bieżniami, skoczniami. Po przeciwną stronę ulicy trwa budowa domu reńskiego, a w pobliżu ośrodka czasów dziejących — półkolonijnych, w którym jednorazowo mieści się 400 pełnych ułpów i temperatury najmłodszymi obywateli miasteczka. Saint-palczykowie wykazują się także i nowoczesne centrum zdrowia matki i dziecka. W tej samej dzielnicy w czasie naszego pobytu rozpoznano ustawienie stalowych słupów — zaległa obzerne — uniwersalnego domu towarowego, z parkingiem dla ponad 400 samochodów osobowych. W roku przyszłym obiekt będzie gotowy.

Czy są tu polskie ślady? Jedną ze szkół nosi imię Mikolaja Kopernika. Jest już propozycja, by budowę obecnie nowoczesnej placówki oświatowej patronować... Adam Mickiewicz. Rozwijać także Saint-palczykowie możliwość nadania jednej z powstających ulic nazwy naszego miasta — Cieszyńska (mi-

## ZAPRZYJAŻNIONY Z CIESZYNYM SAINT - POL - SUR - MER

TADEUSZ KOPOCZEK

członkowie Rady Merostwa, a także w znakomitej większości mieszkańcy miasteczka są nieustannie dumni.

Może ten fakt leży u podstaw otwartej działalności społecznej i z rozmachem prowadzonej polityki socjalnej? Wznosi się tu bowiem liczne, nowoczesne obiekty kulturalne, lecznicze, opiekuńcze, sportowe itp.

Miasteczko jest niewielkie, przeważa w nim — w części centralnej, zwartej — zabudowa piętrowa, najwyższe dwukondygnacyjne. Dopiero obecnie na obrzeżach powstają zespoły dużych bloków mieszkalnych, wyróżniających się tym, iż stanowią niepowtarzalne bryły i układy architektoniczne. Nie zna się tu pojęcia monotoni i azablonu.

Saint-Pol-s-Mer wybudowało dla swoich mieszkańców — głównie z myślą o dzieciach i młodzieży — zespół basenów kąpielowych, a ponieważ pogoda jest tu zbilansowana, nie ma potrzeby, aby w miasteczku, niedawno oddano do użytku nowoczesne kąpieliska kryte z przegrzewaną wodą, czystą nieczym kryształ. Posiadają Saint-palczykowie obszerny ośrodek kulturalno-sportowy im. Romain Rollanda, z salą widowiskową dla ponad 2.000 osób, w której — w zależności od potrzeb — urządza się bale, wystawy rewiowe, widowiska teatralne, wyświetla filmy, organizuje koncerty.

A propos: w 23-tygodniowym Saint-Pol-s-Mer działa wybitna orkiestra jazzowa, niezwykle jej utępiłająca dźwięki, młodzieżowy chór mieszany oraz jeden z najlepszych we

Francji zespołów skordacjonalistów. O tym, jak oni grają, będziemy mieli okazję przekonać się pod koniec marca w roku przyszłym. Akordacjonista z Saint-Pol-s-Mer zapowiedział bowiem swój przyjazd do Cieszyńska.

Wróćmy jeszcze do ośrodka im. Romain Rollanda. Jest to kompleks licznych sal i obszernych pomieszczeń, przeznaczonych do uprawiania gier sportowych oraz prowadzenia zajęć artystycznych, plastycznych, modelarskich itp. Do efektywnej bryły budowli przylega rozległy teren, „pościęty” boiskami sportowymi, bieżniami, skoczniami. Po przeciwną stronę ulicy trwa budowa domu reńskiego, a w pobliżu ośrodka czasów dziejących — półkolonijnych, w którym jednorazowo mieści się 400 pełnych ułpów i temperatury najmłodszymi obywateli miasteczka. Saint-palczykowie wykazują się także i nowoczesne centrum zdrowia matki i dziecka. W tej samej dzielnicy w czasie naszego pobytu rozpoznano ustawienie stalowych słupów — zaległa obzerne — uniwersalnego domu towarowego, z parkingiem dla ponad 400 samochodów osobowych. W roku przyszłym obiekt będzie gotowy.

Czy są tu polskie ślady? Jedną ze szkół nosi imię Mikolaja Kopernika. Jest już propozycja, by budowę obecnie nowoczesnej placówki oświatowej patronować... Adam Mickiewicz. Rozwijać także Saint-palczykowie możliwość nadania jednej z powstających ulic nazwy naszego miasta — Cieszyńska (mi-

mo iż mają poważne trudności z prawidłowym wymowianiem jego nazwy).

Myślę, że nie trzeba podpowiadać formy rewanżu... Mieszka tu szereg Polaków. Jeden z nich, Zieliński, jest właścicielem dużej kawiarenki. Po wojnie tu się ożenił i tu pozostał, ale w kraju spędza każdy urlop. Wielu natomiast nie widziało jeszcze ojczyzny swych rodziców. To potomkowie przedwojennej emigracji zarobkowej. Łzy wzruszenia ściekały im po twarzach na widok biało-czerwonej flagi, polskie Kali nie miało, drzącymi rękami munduru i naszytego na rękawie orła, którego dotykano, niczym najświętszej relikwii. Nam też oczy wilgotniały...

Był 14 Lipca — wielki dzień narodu francuskiego. Zbieramy się do uroczystej defilady. Do coraz liczniejszej grupy do chwila podchodzi jakiś miejscowy działacz, przedstawiciel władzy, weteran — nierzadko obu wojen. Każdy wita się serdecznie, żadnemu Francuzowi niemal nigdy uśmiech nie schodzi z twarzy. Zjawia się także barczysty i postawny policjant. Witam go nieśmiało i twardo brzmącym „bon jour, monsieur”, a on do mnie wprost: „Dziś dobry panu, Machowski jestem. Polak. Ale tu we Francji rodziłem się...”

Zona zastępcy mera, p. Germain Coudignier'a — Anna-Maria pochodzi z polskiej rodziny. Jej rodzice także z emigracji zarobkowej — urodził się w Rzeszowie. Z tego samego regionu wywodzi się steryny prawnik Leszna — ciągle nie odkryta

granicznego skracamy w lewo. Oczom naszym ukazuje się wspaniały widok. Na przeciwnym stoku z olbrzymich koron drzew strzela w górę kościelna wieża. Pod stonami dolina zatopiona w zieleni.

Zajeżdżamy prosto pod różowy pawilon, w którym mieści się zakład gastronomiczny IV kategorii. Jest zaprzeczeniem okolicznych „pułk” — W oknach czyste, kolorowe firanki, na głównej, malinowej ścianie metaloplastyka. W rogu bufet z najczystszy gatunkami win, wódek i stoczek. Obok widać ciał zapieczona grzeczka. W sali drewniane stołki i zryte ustawione faniolinie, by zostało na środku miejsce dla tarasujących. Jeszcze do kwietnia ubiegłego roku lokal był pospolita knajpa, pełna chłwieńców i sił rozrzucających osobników.

Tutaj właśnie mamy się spotkać z przedstawicielami nowo powstałej spółdzielni produkcyjnej. W oczekiwaniu pijemy kawę w towarzysztwie soltwa — Pawła Cielara i kierowniczki lokalu — Kazimierzy Filipiaka. Od nich dowiadujemy się o aktualnych problemach wsi.

Założenie rolniczej spółdzielni produkcyjnej nie było takie proste — mówią. Idea kolektywizacji była wśród mieszkańców mało atrakcyjna, zważywszy że już kiedyś zorganizowano spółdzielnię i nie z tego nie wyszło.

Teraz jest inaczej. Spółdzielnia, najogólniej rzecz biorąc, „zniosła” kolonizację iestebniańskiej spółdzielni

mo iż mają poważne trudności z prawidłowym wymowianiem jego nazwy).

Myślę, że nie trzeba podpowiadać formy rewanżu... Mieszka tu szereg Polaków. Jeden z nich, Zieliński, jest właścicielem dużej kawiarenki. Po wojnie tu się ożenił i tu pozostał, ale w kraju spędza każdy urlop. Wielu natomiast nie widziało jeszcze ojczyzny swych rodziców. To potomkowie przedwojennej emigracji zarobkowej. Łzy wzruszenia ściekały im po twarzach na widok biało-czerwonej flagi, polskie Kali nie miało, drzącymi rękami munduru i naszytego na rękawie orła, którego dotykano, niczym najświętszej relikwii. Nam też oczy wilgotniały...

Był 14 Lipca — wielki dzień narodu francuskiego. Zbieramy się do uroczystej defilady. Do coraz liczniejszej grupy do chwila podchodzi jakiś miejscowy działacz, przedstawiciel władzy, weteran — nierzadko obu wojen. Każdy wita się serdecznie, żadnemu Francuzowi niemal nigdy uśmiech nie schodzi z twarzy. Zjawia się także barczysty i postawny policjant. Witam go nieśmiało i twardo brzmącym „bon jour, monsieur”, a on do mnie wprost: „Dziś dobry panu, Machowski jestem. Polak. Ale tu we Francji rodziłem się...”

Zona zastępcy mera, p. Germain Coudignier'a — Anna-Maria pochodzi z polskiej rodziny. Jej rodzice także z emigracji zarobkowej — urodził się w Rzeszowie. Z tego samego regionu wywodzi się steryny prawnik Leszna — ciągle nie odkryta

granicznego skracamy w lewo. Oczom naszym ukazuje się wspaniały widok. Na przeciwnym stoku z olbrzymich koron drzew strzela w górę kościelna wieża. Pod stonami dolina zatopiona w zieleni.

Zajeżdżamy prosto pod różowy pawilon, w którym mieści się zakład gastronomiczny IV kategorii. Jest zaprzeczeniem okolicznych „pułk” — W oknach czyste, kolorowe firanki, na głównej, malinowej ścianie metaloplastyka. W rogu bufet z najczystszy gatunkami win, wódek i stoczek. Obok widać ciał zapieczona grzeczka. W sali drewniane stołki i zryte ustawione faniolinie, by zostało na środku miejsce dla tarasujących. Jeszcze do kwietnia ubiegłego roku lokal był pospolita knajpa, pełna chłwieńców i sił rozrzucających osobników.

Tutaj właśnie mamy się spotkać z przedstawicielami nowo powstałej spółdzielni produkcyjnej. W oczekiwaniu pijemy kawę w towarzysztwie soltwa — Pawła Cielara i kierowniczki lokalu — Kazimierzy Filipiaka. Od nich dowiadujemy się o aktualnych problemach wsi.

Założenie rolniczej spółdzielni produkcyjnej nie było takie proste — mówią. Idea kolektywizacji była wśród mieszkańców mało atrakcyjna, zważywszy że już kiedyś zorganizowano spółdzielnię i nie z tego nie wyszło.

Teraz jest inaczej. Spółdzielnia, najogólniej rzecz biorąc, „zniosła” kolonizację iestebniańskiej spółdzielni

W wybraliśmy się razem na mały spacer po okolicy, które turystyczne walory wyraźnie podkreśla wspaniała pogoda. Nie dziwi nas więc pobożne marzenia leśmiana, że właśnie tutaj powinien powstać wspaniały ośrodek wypoczynkowy. Parcela obok pawilonu skutkiem wielu zabiegów jest już własnością Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Wierzymy — mówią nam przewodnicy — że uda się doprowadzić do

budowy hotelu. Na brak gości nie będziemy narzekać, bo już teraz bardzo tu tłoczno w dni świąteczne. Możemy też liczyć na turystów zagranicznych, nieopodal jest przecież przebieg graniczny. Gdyby tak jeszcze doprowadzić do skutku zarzucony niedgdy zamysł budowy drogi do Ustronia (do którego nie wiecieć jak cztery kilometry), byłoby zupełnie niezłe.

Podczas mini - rekonesansu spotkaliśmy dyrektorkę szkoły. Informuje nas ona, że w roku ubiegłym placówka obchodziła swoje 25-lecie i wreszcie doczekała się kapitalnego remontu. Wyraża też obawę o swoich nauczycieli, których — z racji zajęcia przez nowo powstałą spółdzielnię pomieszczeń w sąsiedniej willi — wykwatrowano.

Oglądamy świetliko otynkowane przedszkole. Od soltwa dowiadujemy się jeszcze, że we wsi działa Klub „Ruch”, jeden z lepszych w dawnym powiecie, że bardzo prężnie pracuje Koło Gospodyń Wiejskich.

Wracamy z łałem, zaurczeni naturalnym pięknem okolicy i zarażeni inicjatywami mieszkańców Leszna. (Jaro)



Urodziwa żywczanka Maria Zwierzyna debiutowała w tym roku jako konferansjerka XII Tygodnia Kultury Beskidzkiej na estradzie w swym rodzinnym mieście. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

**P**RZED 1848 R. szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim było wyznaczone i podporządkowane władzy kościelnej. Konstytucja z roku 1848 zmieniła wprawdzie o zaprowadzeniu szkół publicznych, państwowych, królewskich i gminnych, jednakże w nich nie było nauki religii, nie było też nauki polskiej, ale w praktyce przez wiele lat ery trwały konstytucyjnej nie prawie w szkole śląskiej się nie zmieniło; dalej istniały dawne szkoły wyznaczone i ceskim językiem wykładowym i ceskimi podrycznikami, dalej obowiązywał przestarzały sposób nauczania. Chwilowo wprowadzenie języka polskiego do szkół ludowych zlikwidowała rządowa reakcja lat pięćdziesiątych.

O nowe prawa dla szkół trzeba było upominać, trzeba było o nie walczyć, a tu brakowało ludzi, którzy by się tym zajęli.

Najważniejszą sprawą był język wykładowy. Chodziło o to, by skończyć wreszcie z wadliwym sposobem nauczania dzieci w języku, który nie był ich językiem macierzystym. Zwracali na to od dawna uwagę kościelni nadzorcy szkolni, od Sze-

nika poczynając, ale sprawa przez wiele lat nie uległa poprawie. W szkołach ewangelickich język polski zdobywał sobie pewne prawa, co tłumaczył tym, że zbory ewangelickie w swej organizacji miały więcej samodzielnosci i nie podlegały takemu nadzorowi i zależnościom, jakie panowały w kościele katolickim. Ale i w szkołach katolickich język polski powoli dawał o sobie znać i upominał się o swe prawa.

Skoro o szkołach tych mowa, warto wspomnieć o klerze, który był nadzorował, w nauczycielu widząc najczystszej swego służy. Kler był na ogół wygodny, biernie nastawiony wobec wszystkiego i inicjatywy większej nie zdradzał, ścisłe pilnując tylko spraw kościelnych, ale zdarzały się coraz liczniejsze wypadki, że pracujący kler zaczął cechować szerszy patriotyzm i poświęcenie (Alojzy i Dominik Ortowie, Paweł Alojzy Matuszyński, Jan Żmijka).

Era konstytucyjna przyniosła z sobą zaraz na początku, czyli jeszcze w 1849 r. zupełne przekształcenie szkół średnich, kładąc podwaliny pod ich przyszły rozwój. Za pierwszego ministra oświaty Thuna wypracowano plan nauki w

## SZKOLNICTWO I OŚWIATA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

LUDWIK BROŻEK

tych szkołach, obowiązujący w zasadzie do końca istnienia monarchii, czyli do roku 1918.

Obydwa gimnazja cieszyńskie, katolickie i ewangelickie, rozszerzono przez dodanie dwóch klas tzw. filozoficznych, stwarzając przez to pełna ośmioletnia szkołę średnią. Gimnazjum ewangelickie przetrzało na podstawie nowej ustawy pod nadzór i na utrzymanie państwa. W 1873 r. połączono je z gimnazjum katolickim w myśl postanowień z nastaniem równouprawnienia wyznaniowego zasady, że każda szkoła publiczna ma być dostępną dla obywateli bez różnicy wyznania.

Na podstawie nowego planu organizacyjnego zaczęto także tworzyć szkoły średnie, tzw. realne w ten sposób, że

niższe klasy realne wydzielano ze szkół miejskich tzw. głównych.

Przez zniesienie dawnych ograniczeń różnego rodzaju uprzywilejniały te szkoły średnie wiedzę i oświatę wszystkim bez różnicy warstwowości. Z chwila, gdy na mocy konstytucji wszyscy mieli równe prawa, musieli i szkoły otworzyć dla wszystkich swoje podwoje.

W praktyce, niestety wyglądało to nieco inaczej. Szkoły, o których mowa, nie zaspokajały w zupełności potrzeb ludności, zamieszkującej Śląsk Cieszyński. Były to szkoły niemieckie, z językiem wykładowym niemieckim i tendencjami germanizatorskimi. Fakt ten odpowiadał ogólnej tendencji rządu od

ca i życiową tułaczką Franciszka Zawilę, który nie mógł powstrzymać łez, ilekroć spotkał się z harcerzami z naszego obozu. Przed naszym odjazdem zamuzykującym się głosem blagą o grudek polskiej ziemi. Nie wie, choć pragnie tego pragnie, czy starczy mu jeszcze sił i czasu, by przyjechać do Polski.

Nawiska Polaków wreszcie odczytać można na każdym... ementaru. W przeważającej mierze na nagrobkach kwatery żołnierskich. Bill się tu — o wolność Francuzów i naszą — zarówno w pierwszą, jak ostatnią wojnę światową.

Nie brak także śladów cieszyńskich, ale są to już drobne, współczesne pamiątki, z piętnastym przechowywane przez tych Francuzów, którzy — inicjując współpracę obu miast — dawili w Cieszynie. Ze zrozumieliśmy uczciwie oglądając pisaną Janą Kawuloką z Istebnej, na której farmer, amator-archeolog i historyk, działacz społeczny i muzyk w jednej osobie, p. Louis Pierron, zamieszkały w starym, zabytkowym miasteczku Avenesse-Comte, z wirtuozerialem wygrzywał przedmiotem siła góry...

Cieszyńskim „ambasador” w Saint-Pol-s-Mer jest podobny — z uwagi na swą bujną brodę — do Rumcazsa, postawny, pogodny, niemal łobuzerskiego uosobienia Adolphe Fremeaux, który w naszym mieście bawił już szereg razy, finalizując formalno-prawne zagadnienia współpracy i wymiany. W Polsce był już 27 razy, nasz język — z właściwą sobie dyktandowścią — łapie w loc, tyle że miewa kłopoty z odmianą rzeczowników i czasowników, co jest potodem czoła zabawnych sytuacji. Nie przeszkadza mu to jednak uczyć naszej mowy swych najbliższych: żony Andrei oraz pociech Eryka i Annabelli.

Adolphe Fremeaux w tym roku Cieszyńskiemu odwiedził po raz czwarty. Przedmiotem rozmowy w Urzędzie Miejskim będzie usalenie dotychczas form obustronnych kontaktów, współpracy i wymiany zaprzyjaźnionych miast.

(Jaro)

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)





## ORKIESTRA Z PRZYSZŁOŚCIĄ

O istnieniu orkiestry w Kuźni Ustroniu można mówić dopiero po wojnie, chociaż w zakładzie zawieszki jej istniały już w okresie międzywojennym. W 1930 r. zaangażowano stałego dyrygenta, który prowadził zespół po dzień dzisiejszy. Jego między innymi zasługą jest, że orkiestra zaczęła się systematycznie rozrastać.

W roku 1959 orkiestra Kuźni Ustronia została powołana, w której brali udział 6 orkiestr, kuźnicy nie spodziewanie zajęli pierwsze miejsce. Niespodziewanie dla dyrygenta, który na poprzednim konkursie zdobył pierwsze miejsce, ponieważ za najlepszą w powiecie uchodziła zawsze orkiestra Celnicy. Ten fakt przyczynił się do intensywnego rozwoju orkiestry. Zaczęli się intensywnie szkolić, nastąpił dalszy napływ młodego narybku.

W roku 1959 orkiestra Kuźni Ustronia została powołana, w której brali udział 6 orkiestr, kuźnicy nie spodziewanie zajęli pierwsze miejsce. Niespodziewanie dla dyrygenta, który na poprzednim konkursie zdobył pierwsze miejsce, ponieważ za najlepszą w powiecie uchodziła zawsze orkiestra Celnicy. Ten fakt przyczynił się do intensywnego rozwoju orkiestry. Zaczęli się intensywnie szkolić, nastąpił dalszy napływ młodego narybku.

W 1962 roku jako jedyna z powiatu cieszyńskiego orkiestra zakwalifikowała się do eliminacji wojewódzkich w Dąbrowie Górniczej, została tam wyróżniona i otrzymała komplet książeczek marszowych. W tym samym wreszcie roku zespół wystąpił po raz pierwszy w Polskim Radiu w Katowicach.

W roku 1966 orkiestra na eliminacjach wojewódzkich powtórzyła swój sukces, zajmując znowu I miejsce. Tak samo dzieje się w kolejnych eliminacjach — przeglądach, na których orkiestra plasuje się zawsze w czołowie górnośląskiej.

Stale wzbogaca się także repertuar zespołu. Obejmuje on obecnie 120 pozycji. Sa wśród nich utwory: Moniuszki, Kurpińskiego, Runda, Karasia, Wilkowskiego, Osmańskiego,

Wielera, Kissewettera, Winiarskiego, Jabłońskiego, Bryka, Żewda, Kuczyńskiego, Friedemana, Suppego, Offenbacha, Lehara, Czajkowskiego, Kalmana, Siedego, Rossiniego, Thomasa, Kellera, Bolle, Stolz, Fetrasa, Bizeta, Fucika, Waldeufila i innych. Oprócz repertuaru koncertowego orkiestra ma opracowane różne utwory do tańca, marsze pochodowe i żołnierz.

Zespół Kuźni Ustronia zajmuje coraz bardziej poczesne miejsce w życiu kulturalnym swojego przedsiobiorstwa i miasta. Staje się popularnym dzięki licznym koncertom, jakie daje w okresie letnim w parkach Ustronia, Jaszwica i Wisły.

Stan orkiestry dochodzi aktualnie do 60 osób, z tego 80 proc. to uczniowie i wychowankowie dyrygenta Bolesława Midera, który potrafił tak mocno zaszczyć bakcy muzykowania, że w orkiestrze grają całe rodziny. I tak w zespole działają dwaj synowie dyrygenta, bracia Brzeziniowie, Podżorni, Zwierniakowie, Łazarewicz, Krystowicz i inni.

Zaznaczyć należy, że kapelmistrz wychowywał w swym zespole już trzecie pokolenie muzyków, i tak solista — trębacz Karol Jurczak oraz waltornista Paweł Podżorni to uczniowie dyrygenta. U B. Midera uczy się również ich synowie. Przypadków takich jest więcej.

Orkiestra Kuźni Ustronia jest zespołem z przyszłością. Przeglądając w tym roku 30 lat. Prawie 50 proc. muzyków nie przekroczyło 21 lat życia. Sukcesy orkiestry są również sukcesami Kuźni, jego kierownictwa, a szczególnie dyrektora inż. Podżorskiego, który bez żadnej przesady mógł być nazwany mecenasem zakładowych muzyków.

Czemu się muszę wciągać  
niepokoić,  
kiedy spokojna starość  
mnie wita?  
Przecież za darmo nie  
brałam mycia,  
nikt mi nie mył kromkę  
okroić  
z chleba, na który ciasto  
miałam.

pyta siebie ludowa poetka, Emilia Michalska z Pruchnej, której 69 rocznicę urodzin obchodziliśmy niedawno. W tym roku mija również 45 lat od jej prozatorskiego debiutu na łamach krakowskiej ROLI, gdzie ogłosiła wzruszające opowiadanie *Za grzechy ojców*. Od niespełna półwiecza więc towarzyszy nam w codziennym trudzie poetyckiej credo pruchnejskiej gaździnki, która jest pięknym przykładem wytrwałości woli i zdolności osobistych, pozwalających na osiągnięcie drogą samokształcenia znacznej wiedzy i sukcesów na polu literatury.

Emilia Michalska pisze o sobie:  
Mówią mi ludzie, że jestem poetką,  
a przecież ja nie wiem,  
co to poezja.

Uprawiam moje małutkie poetko  
tam, gdzie wiodarzy  
Czantoryja,  
tam, gdzie Barania,  
gdzie Olza,  
gdzie Wisła...

Ileż nieklamanej prostoty i skromności jest w tych słowach. Taką była zawsze, taka pozostała.

Pisarstwo pani Emilii w całej niemal rozciągłości należy do regionu beskidzkiego. Autorka pochodzi z ludu i tworzy dla ludu.

„Tuch jo sie urodziła.  
Tu z dziada, pradziada  
Mój poplat sie wywodzi,  
Czymuch z duszy rada...”

Działalność literacką i społeczną daje poetka wyraz szczerej miłości i przywiązania do ziemi rodzinnej. Jej różnorodny dorobek artystyczny cieszy się od wielu lat szerokim zainteresowaniem i uznaniem. Wydanie w 1973 roku tomiku poetyckiego, zatytułowanego *Zapach*, pozwoliło poznać chociaż w części uprawiane przez nią bogactwo tematu i formy oraz uświadomić walory artystyczne i ideowe utworów.

Twórczość poetki, prozatorska i sceniczna Emilii Michalskiej odznacza się

## KSIĘGA ŻYCIA

LUCJA ANNA DAWID

ogromną sugestywnością, łatwością w docieraniu do wyobraźni każdego czytelnika. Te cechy dorobku literackiego czynią z pisarki typową przedstawicielkę współczesnej literatury ludowej.

Podstawową cechą twórczości Michalskiej jest liryzm. Decyduje on o wyborze tematu, o stosunku do świata i ludzi, a także o literackim kształcie utworów. Ludowa artystka, złączona nierozdzielnie z rodzimym podglebiem, widzi i czuje inaczej oraz nieporównywalnie więcej, niż ktokolwiek inny. Siła uczucia, a także oryginalność spojrzenia wynikają z kontaktu z przyrodą, niosąc ukojenie niespokojnemu sercu. Urzekający zapach ziemi, który towarzyszy jej od kolebki, tknie z każdej ludowej strofy skreślonej spracowaną, żyłastą dłońią:

„Duszę opłotłaś  
skibami,  
sercem do serca  
przygnątaś...  
Rozstajne drogi  
nie dla mnie,  
rodzima uści  
mię bryła.

Jej program artystyczny, wyróżniający się prawdziwą prostotą, jest wyrazem humanistycznego podejścia do życia i ludzi świadczą o samowiedzy, odpowiedzialności i roli ludowego artysty w społeczeństwie.

U pruchnejskiej poetki wyraźnie odbija się zauroczenie pięknem otaczającej przyrody, której poświęca gros swoich lirycznych strof. Naturę traktuje jako pretekst do osobistych wyznań, nie raz też przeprowadza wyraziste paralele pomiędzy przyrodą a losem człowieka.

Poezję E. Michalskiej cechuje wielka komunikatywność. Autorka sugestywnie przemawia do wyobraźni prostego odbiorcy, zamykając w swoich wierszach ogromne bogactwo odcieni uczuciowych: miłość do świata i ludzi, negację czasów wojny, nostalgia za minioną przeszłością, wzruszenie i radość z dnia dzisiejszego.

W dorobku prozatorskim poetki z Fruchnej nie brak typowo humorystycznych i pełnych fantazji bajek, podana i opowieści tematycznie związanych z dawną, wiejską obyczajowością, których akcja rozgrywa się w najbliższej okolicy, najczęściej w rodzinnej wsi pisarki. Utwory te pozwalają poznać świat wizerów ludowych i sposoby myślenia prostego człowieka. Dawna wieś cieszyńska we wspomnieniach Michalskiej mieni się różnorodnymi kolorami miłości, pulsując życiem i tętnią gwarem; była sceną, na której rozstrzygały się zmienne losy ludzkie.

Twórczość scenopisarska E. Michalskiej znajduje się niejako na marginesie jej zainteresowań literackich. Dorobek ten jest może niezbyt bogaty, lecz stanowi żywy przykład poszukiwań twórczych autorki, stale dążącej do jak najpełniejszego wypowiadania w formie artystycznej nurtujących ją doznań, wzruszeń i spostrzeżeń. Jest wyrazem zauroczenia teatrem, datującym się od najmłodszych lat.

W krótkich, pełnych dowcipu dialogach pisanych najczęściej piękną gwara, poetka zawiera całą mądrość ludową, pomagającą przetrwać ciężkie nierzeczywistości w życiu pojedynczego człowieka i całej zbiorowości wiejskiej. Dydaktyzm prób dramatycznych nie obniża ich poziomu artystycznego, świadczą o poczuciu odpowiedzialności ludowego artysty za społeczność, w której przyszedł mu żyć i tworzyć, z którą dzieli się plonem swej pracy.

Ukazanie możliwości najpełniej bogatej twórczości literackiej E. Michalskiej w tak krótkim szkicu jest niemożliwe. Niech więc sama poezja świadczy o osiągnięciach ludowej artystki, która daleko odešla od wiejskich opłotków prymitywnej, samorodnej twórczości „rymarśkiej”, nie tracąc przy tym niczego ze swej spontaniczności, szerokości i autentyczności.

„najmilsze wspomnienia mego życia”, stanowią bardzo interesującą, pouczającą, a niekiedy nawet wzruszającą lekturę.

(2)

**POŻEGNANIE Z AFRYKĄ** — Karen Blixen. Główna książka współczesnej literatury duńskiej, stanowiąca swoliste studium literackie Afryki. Autorka spędziła siedemnaście lat w Kenii, jako właścicielka plantacji kawy. Na tle barwnych obrazów przedstawiających afrykański folklor i egzotykę, pokazuje bohaterów — czarnoskórych mieszkańców Kenii. Wpłynęła, 40.

**BALLADA O PECKHAM RYE** — M. Spark. Muriel Spark to współczesna pisarka angielska, znana czytelnikom z powieści „Memento mori” oraz „Ballada o Peckham Rye”, uważana za jedną z najlepszych powieści autorki — przedstawia życie niewielkiego ośrodka przemysłowego. PIW, cena 21 zł.

**WYBÓR POEZJI** — C.K. Norwid. Zbiór utworów przełożonych na język francuski obejmujący między innymi: „Fortepian Szopena”, „Bona namiętność żalony” oraz fragmenty prozy „Ad leones”. Przekłady te są udaną próbą oddania w obcym języku trudności do przetłumaczenia poezji

## NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

**MOJA DROGA DO DZIENNIKARSTWA** — to tytuł książki, która ukazała się nie dawno, a zawiera wspomnienia 15 dziennikarzy polskich z okresu międzywojennego. Miło nam donieść, że wśród opublikowanych wspomnień znajdujemy pracę znanego na naszym terenie działacza społeczno-kulturalnego, długoletniego redaktora „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” — Władysława Oszełdy — zatytułowaną: „Przez Wyższą Szkołę Dziennikarską do Polaków za granicą”. W formie bardzo osobistych wspomnień przedstawia autor swoje dzieciństwo, lata szkolne w Cieszyźnie i poza nim, atmosferę, w jakiej wyrastał w latach dzieciństwa i młodości w środowisku rodzinnym i koleżeńskim, wreszcie lata dziennikarskiego terminowania i początki społecznej działalności.

Relacje Władysława Oszełdy, które on sam określił, jako

raźne życie gminy szkolnej i za zezwoleniem krajowej rady szkolnej. Jeżeli zachodził jakiś wątpliwość co do języka wykładowego, wtedy ustawa szkolna prawo rozstrzygnięcia przynosiła krajowej radzie szkolnej, lecz po wysłuchaniu życzeń gminy szkolnej i w ramach ustawowych.

W miejscowościach jednolitych pod względem narodowościowym sprawa była prosta i na podstawie tej ustawy wszystkie niemieckie — polskie szkoły przemieniały się w szkoły polskie. Na Śląsku Cieszyńskim doszło do tego, że pod koniec wieku języka niemieckiego nie uczono w 35 szkołach.

Dalszym następstwem była obowiązkowa nauka języka polskiego (jako przedmiotu nauczania) w seminarjach nauczycielskich.

Stan, jaki zaistniał, uznany śląskie władze szkolne za szkody dla interesów niemieckich i postanowili mu się przeciwstawić. Wyrazem tego były „Postanowienia”, wydane przez opawską radę szkolną krajową w 1873 r. Przyjęto w nich, nie wypowiadającą zresztą otwarcie, ale bijącą z każdego słowa za

sadę, że głównym celem śląskich szkół na Śląsku ma być nauka języka niemieckiego.

Takie postawienie sprawy stało w sprzeczności z ustawą zasadniczą, wykluczającą zmuszenie kogokolwiek do nauki drugiego języka krajowego.

Celem „Postanowień” było stworzenie szkół o dwóch językach wykładowych, czyli szkół utrakwistycznych, mających stanowić przejście do szkół już tylko niemieckich. System ten, przeprowadzony konsekwentnie, doprowadziłby do powołania przekształcenia szkół śląskich, polskich lub czeskich, w szkoły niemieckie.

Utraktwizacja wyrażała wiele szkód, nie wienia jednak w całej swej rozciągłości w życie szkoły śląskie. Pełne wyrażenie „Postanowień” wymagało bowiem doskonałego zorganizowania szkoły ludowej, a tymczasem społeczeństwo śląskie nie mogło sprostać obowiązkowi utrzymania szkół, jakie na nie nakładała nowa ustawa państwowa. Małe gminy zdobywały się za ledwie na szkoły przeważnie jednoklasowe, mieszczące się

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

stawu. Łapał je wtedy Mazelonka do ręki i z zakasany mi wysoko nogawicami, brodził po kolana w wodzie i w mule po kostki, jak bocian. I przez jakiś czas tak wszędzie powiewał ten zapach, dla niego przyjemny, także dlatego, że słyszał, że inni kupują w aptece rybi tran i piją go na lazoł. On wciągał rybi zapach i był zdrowy jak ryba. Chociaż później rozumiał ujemne strony powodzi i przekonał się, że jest to żywioł groźny i niebezpieczny wyrządzający szkody, to jednak tak się z nim zbrała, że gdy przez trzy lata podczas służby wojennej pozostawiony był jego widoku, odczuł to bardzo dotkliwie. Wszystkie były tam bardzo piękne, ale nie było powodzi i przez to cały rok był zupełnie jednostajny, a trzy lata służby trwały, dłużej niż reszta życia.

Gdy żołnierze opowiadali o różnych okolicach rodzinnych i wychwalali je, Mazelonka zapewniał ich, że nigdzie nie może być tak pięknie, jak w jego stronach, bo tam jest rok w rok powódź, a czasem nawet dwie, i nie ma tam gór. Koledzy śmiali się z niego, ale on myślał swoje. Mazelonka przypomniał sobie teraz wielką powódź w Wistę i niektóre związane z nią wypadki. Najwyższą wodę pamięta doskonale, bo wtedy rekrutów syn miał przymięć i przejechać na pletnicy ze szkoły do kościoła. Potem była także raz wielka powódź, gdy umarła stara Zmieszczkoła na Brandysie. Biedaczka nie miała pogrzebu, bo nokoło była woda i zalała izby. Żołnierze ją zabrali przez dach ze strychu i zawieźli na łodzi na cmentarz. Tam ją sami pochowali bez uczestnictwa księdza i rodziny. Bogu dzięki, że przynajmniej ten cmentarzynek był wysoko podsypany, bo nawet w kościelniczkę była woda.

Różne jeszcze wypadki przypomniał sobie Mazelonka, gdy chodził po wale, nie bacząc na to, że przemokł porządnie.

Czasem tylko wpadł do domu, aby chlupnąć trochę ciepłej strawy i rozgrzać zziębnięte członki.

Nawet w nocy nie spał, bo jakże tu spać, gdy w uszy wiska się chlupot i bulgot strasznych nawałnic. Jak zwykle w takich wypadkach, tak i teraz nie rozbił się i nie kładł do łóżka, tylko powiesił mokry szpencer nad blachą, a sam śniadł na przypieku i drzewie. Gdy tylko woda głownie zagrażała, wybiegał i naocznie oceniał położenie. Poziom wody podnosił się systematycznie i w temple tak szybko, jak nigdy.

Nad ranem w pewnej chwili ten poziom zatrzymał się i równocześnie dał się słyszeć wzmożony szum wody — nie porykujący, lecz jednostajny. Mazelonka wiedział od razu, co to znaczy. To na Brandysie zaczęła się woda przelewać przez wał. Zuryczajna rzecz przy każdej większej powodzi.

Gdy RANO ludzie zbudzili się, cała kolonia Brandysa wyglądała jak wielkie jezioro. Na podniebieniu usypiskach, jak na wysypkach, wznosiło się tu i ówdzie domostwo by Arka Noego — pełne krzątający ludzkiej i głosów zwierzęcych. Kto mógł, uwiązał się koło zabudowań i znośił do wnętrza wszystko to, co mogłoby woda zabrać. Krowy w stajniach upominały się rykiem o wypuszczenie na pastwisko. Ten niepokój ludzi i by-

## WODA

LUDWIK KOBIELA

dla udzielał się także psom, które skowyczały na łańcuchach, a niekiedy wtyły, jak w bezsenność noc kieszycowa. A może przeczuwały jeszcze większe nieszczęście, bo zwierzęta instynktem sięgają w przyszłość dalej niż ludzie.

Mieszkańcy Brandysu przyzwyczajeni byli do takich sytuacji, że się nagłe znaleźli odcięci od świata jak robotki na bezludnej wysepce.

Dzisiaj jednak przerażenie ich było znacznie większe niż kiedykolwiek przedtem, raz dlatego, że żyto było jeszcze na polu, w przeważnej części ścięte, a po drugie, że stało się to tak niespodziewanie. Takiego szybkiego przypływu wody dotychczas nie było. Wczoraj wieczorem zalewu Brandysa można się było spodziewać najwcześniej po upływie doby, a tymczasem nastąpiło to już rano. Wobec tak nagłego niebezpieczeństwa można było sprzątnąć z pola zaledwie to co było tuż koło chaty. Wprawdzie niewiele z tego będzie, bo to zgnije i zaparzy się na kupie, ale zostanie choć odrobina stomy na ściółkę pod goźdź.

Ze wszystkich domów na Brandysie najniższej położona była drewniana chata Szczypkuli. Półki żył Szczypka, poprawiał ją od czasu do czasu, ale od jego śmierci przechylała się chatka coraz bardziej w jedną stronę. Szczypkula żyła w niej z córką, a zarabiała zaledwie na skromne utrzymanie. Bo cóż to być za zarobek. Od czasu do czasu kawałek masła, osetka sera, kilka jajek i wszystko. Latem jeszcze pół biedu, gdy można było coś zarobić w lesie, przynajmniej córka, bo matka musiała pilnować chudoby, a także odrabiać w siodłach za zranienie pola i inne kłopoty roboty. W zimie było gorzej, ale głodu nigdy nie cierpiła, bo śledziła zawsze pozostałości ziemniaków aż do nowego. Gorzej było z innymi środkami żywności, bo sklepniczy nie mogli dawać na kredyt, ale Szczypkula nie wymagała też innego urozmaicenia poza ziemniakami, kiszką i jaką taką omastą do kapusty. Lubiała zupaśca kapustę i mawiała zawsze, że z kapusty brzuch tusty, chociaż jej wygląd bynajmniej nie potwierdzał tej tezy.

Z rana Szczypkula i córka zajęte były również sprzątaniami z podwórza rzeczy łatwo przenośnych. Koło południa woda podeszła pod sam próg chaty, a niedługo potem poczęła się wlewać do środka. Wobec tego poczęły obydwie kobiety, jak już nieraz, czym prędzej wynosić sprzęty na strych, na którym też niebawem zamieszkały.

— Maciczko święto — biadała matka — jak też to długo potrwa! Dyle ni momy żońnych zapasów do jodła.

— I to prawie na odpust — ułtorowała córka.

Przez małe okienka na szczytów dachu wyglądały na świat, czekając zmiłowania Boga, bo o pomocy ludzkiej nie można było marzyć, gdy każdy miał dosięć utrapienia ze samym sobą. W pewnej chwili córka krzyknęła przeraźliwie.

— Jezusie, Maryjko! — przestraszyła się matka — Jewko, co się stało?

— Podziwicie się jeno, mamulko!

— Blydoczek! Do krzty my o nim zapomnieli.

— Pójdę go spuścić z łańcucha.

— Ale opatrznie, aby cie prąd nie porwał.

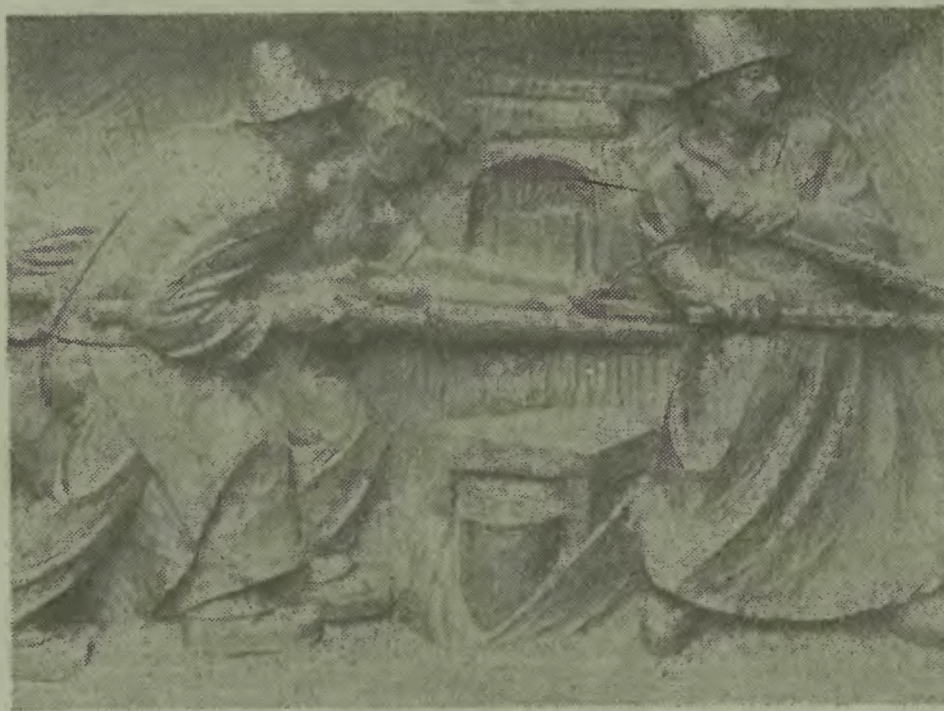
Jewka była już na dworze i brnęła użduż ślany w wodzie po kolana. Z drugiej strony domu była buda z przywiązany do niej psem. Woda wypędziła go ze środka, więc usiadł na wierzchu swej budy. W tej właśnie chwili domek psi zaczął się chwiać, gdyż woda, podmuliwszy go, wysadziła z posad i coraz bardziej odciagała od ścian. Biedne zwierzę broniło się rozpaczliwie i żałosnym skomieniem błagało o ratunek.

— Bła! — zawołała żałosnie zbliżająca się Jewka.

Psią chciała z radością zaszczekać do niej, ale radość ta była tak ogromna, że zapomniała ze wzruszenia języka w gębę i tylko zabełkotała nierozumnie, kłapiąc przy tym zębami, a następnie poczęła kuwilić jak niemowlę na rękach matki, które nie może się od razu uspokoić z mocnego płaczu, gdy mu ból uśmierza pieczęty. Jewka odczuła w tym jej głosie i szczęście, i dziękowanie, i wdzięczność, i dożgonne najulększe, bo przywiązanie, i przemawiała słodko i pieczołliwie, aby wynagrodzić dotychczasowe zapomnienie o niej.

— Pieścuk mój złoty, już cie puszcze, już! Mokryś, boroczko, mokry, wygrzejesz się przy nas w stanie na górze, wygrzejesz.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)



Plaskorzeźba Henryka Nitry — „Kowale”. • Fot.: Tadeusz Kopczek.

## SZKOLNICTWO I OŚWIATA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

skie, nie chcąc się poddać wy narodowieniu, tworzyła kółka, w których pielegnowała naukę języka ojczystego i historii ojczystej.

Czym dla szkół średnich był zarys organizacyjny z 1849 r., tym dla szkół niżej zorganizowanych była ustawa szkolna z 1860 r., uzupełniająca później rozporządzeniami o nadzorze szkolnym, o zakładaniu szkół i ich utrzymywaniu oraz o wynagrodzeniu nauczycieli. Ustawy te postuły rozwój szkolnictwa naprzód i poprawili położenie nauczycielstwa. Starano się wprowadzić w życie zasady, by każdemu dziecku umożliwić i ułatwić uczęszczanie do szkoły i stworzyć takie warunki, by przymus szkolny, istniejący od dawna, ale nie

wprowadzony z braku szkół w życie, był powszechnie stosowany.

Od roku 1869 liczba szkół wzrosła niepomniernie. Nie by to prawie jednej gminy bez szkoły. Obok szkół ludowych zaczęły powstawać szkoły wyższego typu, nazywane w diałowym albo mieszczanskimi, ponieważ początkowo zakładano je tylko w miastach. Obok szkół ludowych, do których uczęszczanie było powszechnym obowiązkiem, powstawały różnorodne szkoły inne, uzupełniające i zawodowe, zarówno dla młodzieży męskiej, jak i żeńskiej.

Szkoły różniły się od dawniejszych tak pod względem swego urządzenia, jak i doboru sił nauczycielskich. Urządzenie szkół odpowiadać musiało elementarnym wymaganiom higieny i zapewniało regularną normalną naukę.

Zeby zaradzić brakowi sił nauczycielskich i podnieść ich poziom, zaczęto otwierać w miejscach dawnych preparand seminaria nauczycielskie, najpierw w Opawie i Cieszyźnie, a potem w Bielsku.

Przy seminarium nauczycielskim w Cieszyźnie otwarto z początkiem XX w. parę szkół, które w 1907 r. przekształcono w samodzielne polskie seminarium nauczycielskie męskie, umieszczone w specjalnie na ten cel zabudowanym (w latach 1910 — 1911) gmachu w Bobrku pod Cieszyzną.

Ustawa z 1869 r. stwarzała szkołę ludową z jednym językiem wykładowym, przez który mógł być rozumiany tylko język ojczysty dzieci. Drugi język krajowy mógł być wprowadzić przedmiotem nauczania, ale tylko na wy-





## Udana impreza kręglarska

Rada Zakładowa Cieszyńskiej Fabryki Automatyki Chłodniczej zorganizowała dla wydziału montażu mistrzostwa w kręgle w kategorii strażackiej w Boguszwicach. Wśród kobiet najlepszą okazała się Irena Dawid przed Haliną Raszką i Anną Łoską. W konkurencji mężczyzn najlepszym okazał się Kazimierz Dąbrowski, Jerzy Sykła, Bronisław Wojnar.

W konkurencji drużynowej zwyciężyła brygada EZ przed brygadą TD. (KB)

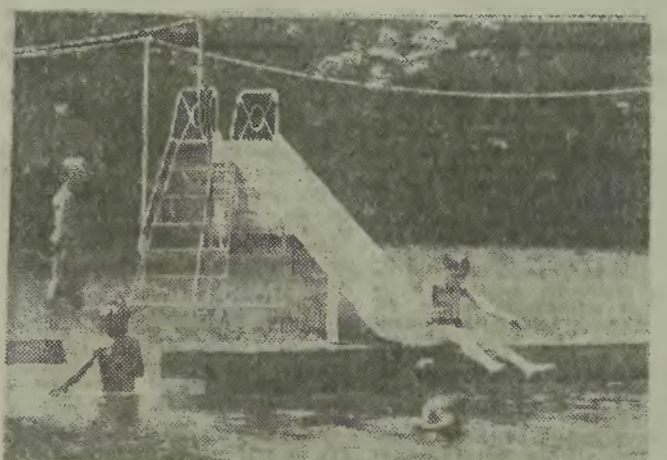
## MIEDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI

W dniach od 26 do 28. VIII, w hali sportowej KS „Cieszyń” odbył się międzynarodowy turniej koszykówki juniorów młodszych z udziałem reprezentacji Węgier, Polski I, Polski II oraz drużyn seniorów KS „Cieszyń”, startującej w miejsce drużyny z Czechosłowacji, która wycofała swój udział.

Obydwie reprezentacje polskie przebywały obecnie na obozie przygotowawczym w Wile, gdzie pod okiem trenera

Leszka Arenta i Witolda Zagórskiego szlifują formę. Drużyna KS „Cieszyń” występować będzie jako reprezentacja Katowic.

Turniej rozpoczyna się o godz. 16. W pierwszym dniu rozegrane zostaną spotkania: Polska I — Polska II i Katowice — Węgry. W drugim dniu zagrają: Węgry — Polska II, Polska I — Katowice. Turniej zakończy mecz: Polska II — Katowice oraz Węgry — Polska I. (KB)



Kończą się przyjemności lata. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## piłka nożna

Nie powiodło się naszym drużynom w trzeciej kolejce rozgrywek w Klasie Międzypowiatowej. Dotychczasowy lider Cukrownik Chybie, po słabej grze uległ w własnym boisku Walcownik Czechowice 0:1.

KS Cieszyń poniósł porażkę w meczu wyjazdowym w Bielsku z miejscowym BKS 1:0 i z zerowym kontem zamkna tabelkę tej klasy.

W Klasie A dobrze spisuje się Wicher Kaczyce, który pokonał u siebie Elektrostal Czechowice 1:0, a bramkę strzelił głowa Puk.

Orzeł Zabłocie pokonał Olzę Pogwizdów 4:1. Bramki uzyskali: dla Zabłocia Gruska 2, Janik i Chybiarz, a dla pokonanych Pieczonka. Wisła Strumię zdobyła cenne dwa punkty na wyjeździe, wygrywając z BBS Bielsko 2:0. W derbowym meczu Kuźnia Ustronia zremisowała z Beskidem Skoczów 1:1. Bramkę, dającą prowadzenie Kuźni, uzyskał Rusin. Beskid wygrał z karnego na 5 minut przed końcem meczu.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Górnik Czechowice — LZS Kory 1:2, Górnik Pniówek — Beskid Bielsko 6:2.

Kozy	2	4	6:1
Kaczyce	2	4	3:1
Ustron	2	2	4:2
Zabłocie	1	2	4:1
Bojszowy	1	2	4:1
Strumień	2	2	6:4
Pogwizdów	1	2	2:0
Pieczonka	2	2	2:4
Skoczów	2	2	2:3
Elektrostal	2	2	0:1
Górnik	2	0	2:4
BBS	2	0	1:6
Beskid	2	0	3:9

W Klasie B padły następujące rezultaty:

LZS Pruchna — Beskid Brenna 0:6, KS II Cieszyń — LZS Kończyce Małe 1:0, LZS Kończyce Rudnik — Olimpia Golezów 3:3, Zryw Dziegieł — Spółnia Marklowice 0:1, Beskid II Skoczów — Ryskawica Drogomyśl 4:3.
---

Brenna	2	4	11:0
Marklowice	2	4	11:1
Nierodzim	2	2	7:3
Kończyce M.	2	2	4:2
Golezów	2	2	7:6
Drogomyśl	2	2	6:5
Baków	1	2	3:2
Zebrydowice	1	2	3:2
Skoczów	2	2	4:8
Cieszyń	2	2	3:3
Górk W.	2	1	3:6
Kończyce R.	2	0	4:8
Dziegieł	2	0	1:6
Pruchna	2	0	1:16

(kb)

## JUŻ ZA TRZY DNI Wielkie zawody jeździeckie

Już za trzy dni rozpoczynają się w Ochabach wielkie zawody jeździeckie, podczas których zmagać się będą jeźdźcy i konie z 17 klubów z całej Polski.

Wśród zawodników znajdują się przedstawiciele zaprzyjaźnionych klubów z Mochny, Wadowic i Widozowa oraz reprezentanci najlepszych klubów Polski północnej. Walka o pierwszeństwo zapowiada się więc bardzo emocjonująco. Do starczy z pewnością wielu wrażeń zawodnikom i kibicom.

Impreza ma zapewnioną ciekawą oprawę artystyczną. Podczas przerw w sawodach prezentowane zostaną

najlepsze klacze i egery ochabskiej stadniny, w niedzielę zaś koncertować będzie orkiestra dęta Górnośląskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza. Organizatorzy zadbał też o zaplecze gastronomiczne. Podczas zawodów czynne będą liczne bufety, serwujące posiłki i napoje chłodzące.

W programie pierwszego dnia znajduje się konkurs ujeżdżania i skoków, drugiego — prócz konkursów — zawody zespołowe o puchar wojewody bielskiego, w trzecim dniu natomiast, tj. w niedzielę 24 bm., przewidziana jest uroczysta prezentacja zawodników oraz skoki na wysokości 120, 130, 140 i 160 cm. (Ti)

## Przypominamy o motocrossie

Grono miłośników sportu motocyklowego, zrzeszone w Sekcji Motorowej Delegatury Automotoklubu Śląskiego w Cieszyń, w krótkim czasie przygotowało nowy tor motocrossowy w Cieszyń-Boguszwicach.

Tor ten został zlokalizowany na wskazanym przez przyrodę ukształtowanym terenie, gdyż różnica wzniesień wynosi 72 m. Amfiteatralne ułożenie torowiska, okolonę lasem, zapewnia obserwację całej prawie trasy, która ma 3,2 km.

Na tym terenie, jak już donosiliśmy, po raz pierwszy w Cieszyń Klub Sportowy 23 „Górniki” w Leszczynach-Czerwionce, wspólnie z Cieszyńskimi organizuje w

dnia 31 sierpnia br. o godz. 13 „VI Motocrossowe Miśtrzostwa Polski”.

Przypominamy, że przeszło 100 zawodników polskich walczą będzie o dalsze punkty w przedostatniej eliminacji. Do gościnnego udziału w zawodach zaproszeni zostali zawodnicy z NRD i Czechosłowacji.

Warto również przypomnieć, iż sport motorowy w Cieszyń był i jest bardzo popularny, o czym świadczą chociażby tłumy kibiców na wyścigach „O błękitną wstęgę Olzy”.

Organizatorzy imprez sportowych są wielkimi miłośnikami sportu motorowego z Cieszyń.

## Ogólnopolski górski wyścig kolarski

Ogólnopolski Górski Wyścig Kolarski dla Juniorów i Młodzików rozegrany zostanie w dniach od 25 do 27 sierpnia na terenie Ustronia i Wisły. Będzie to wyścig czterodniowy.

W związku z uszkodzeniem

mostu w Jaszowcu, organizatorzy zmuszeni są dokonać zmiany trasy, która podamy w następnym numerze.

Wyścig rozegrany zostanie przy maksymalnym ograniczeniu ruchu drogowego. (kb)

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM Syrenę 103. Odbył Polmosybit — lub zaranie na nowego Flata 125F, za dopłatą. Skoczów, Gwardia Ludowa 9a. g-15501

SPRZEDAM Warszawę górnozaworową, w dobrym stanie, Cieszyń, tel. 374. g-15588

JAWĘ 250 — sprzedam. Ciepik Wilhelm, Krasna 82. g-15580

SPRZEDAM dwa pokoje z kuchnią — pełny komfort. Wąrupek: mieszkanie zastępcze. Informacji udzielam w godz. 17-18. Nowak, Cieszyń, Chrobrego 38. g-15587

SPRZEDAM 1000 sztuk dachówek, eternit oraz wieżbę z rozbiórki. Antoni Baca, Skoczów. Zawile 16. g-15589

KUPIĘ pilnie — duże mieszkanie, w Cieszyń. Po kupnie wolne. Zgłoszenia: Cieszyń, tel. 10-94. g-15592

POKÓJ umeblowany w Bażanowicach — wynajem (najchętniej małżeństwu). Zgłoszenia

(pisemne oferty) kierować do Redakcji pod „Bażanowice”. g-15594

WYPOŻYCZAM nainowosze moje sukien ślubnych-wieczorowych, peleryny, welony, kapelusze Rolinska, Bielsko, Magi 14, boczna Krasniskiego. g-15595

MACHALICA Stefan — właściciel warsztatu „Instalatorstwo Sanitarne” w Zablociu — proszony jest o zgłoszenie się do dnia 25 sierpnia br. Termin ostateczny, w przeciwnym razie sprawę przekazuje odnowicim windozom — Franciszek Szendzielarz, Mazańcowice 270. g-15593



Pilkarze LKS „Czantoria” (stoją od lewej): Jan Madzia, Jerzy Tomiczek, Henryk Madzia, Czesław Gacek, Jan Stec, Alfred Brudny, Czesław Maronek, Zbigniew Maryniak i Robert Wantulok. Na zdjęciu brak Andrzeja Dyrdy i Jerzego Polaka.

## PRZEDSTAWIAMY

## LKS »Czantoria«

UDOWY KLUB SPORTOWY „CZANTORIA” Ustron powołany został do życia w grudniu 1973 roku w oparciu o Ludowy Zespół Sportowy „Meprozet” w Nierodzimiu.

Inicjatywa utworzenia na terenie Ustronia drugiego klubu sportowego o charakterze międzyzakładowym wyszła od władz miejskich.

LKS „Czantoria” Ustron działalność swoją prowadzi w oparciu o takie przedsiębiorstwa jak: „Meprozet” Nierodzim, Spółdzielnia Pracy I Maja, WSS O/Ustron, WPPG O/Ustron, PPWIK z siedzibą w Ustroniu, Spółdzielnia Państwowa, SKR, Tartak, Nadleśnictwo. Pomocy finansowej udziela również Urząd Miejski.

Podstawowym obiektem sportowym klubu jest stadion nierodzimiński „Meprozet”. Stadion posiada 4-torową boiskę, skocznię, rzutnię, boisko do piłki ręcznej, zaplecze natomiast stanowi ładny pawilon sportowy z szatniami, umywalkami, ma gazynikiem i świetlicą. Obecnie trwa prace związane z wykonaniem barierki okalającej boiskę. Ponadto przewiduje się przebudowę ogrodzenia zewnętrznego oraz dopro-

wadzenie do pawilonu sportowego gazu ziemnego.

W celu uaktywnienia życia sportowego postanowiono corocznie pod koniec lata organizować spartakiady międzyzakładowe. W ubiegłym roku puchar przechodził ufundowany przez naczelnika miasta zdobyła załoga „Meprozetu” Nierodzim, wyprzedzając Spółdzielnię Pracy I Maja; trzecie miejsce zajęła załoga PPWIK.

Zarząd LKS „Czantoria”, dysponując jeszcze skromnymi środkami, utworzył sekcję piłki nożnej i piłki ręcznej mężczyzn.

Sekcja piłki nożnej utworzona została w całości w oparciu o B-klasowy zespół LZS-u Nierodzim. Sekcja prowadzi zespół seniorów i juniorów.

W niedawno zakończonych rozgrywkach mistrzowskich klasy B drużyna seniorów uplasowała się na III miejscu, a drużyna juniorów na IV.

Instruktorom drużyn jest zastępowy dla nierodzimińskiego sportu, do niedawna jeszcze czynny zawodnik — Henryk Leszczyński. Funkcje kierownicze tej sekcji sprawują Jan Bajtek i Karol Brudny.

Sekcja piłki ręcznej jest jedną z czynnych sekcji mek w południowym regionie byłego województwa katowickiego. Drużyna hierze udział w rozgrywkach mistrzowskich klasy B. Dzięki życzliwości dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu, drużyna pilkarzy ręcznych korzysta z boiska asfaltowego, sali gimnastycznej oraz zaplecza sanitarnego i magazynowego.

Nawiązując współpracę na linii klub — szkoła. Zarząd LKS „Czantoria” zaangażował jako instruktora dla swojej sekcji piłki ręcznej nauczyciela w — Jerzego Kowalczyka. Kierownikiem sekcji jest Oskar Białon.

Drużyna piłki ręcznej rozpoczęła rozgrywki mistrzowskie Klasy B w sezonie 1974/75 po raz pierwszy i radziła sobie całkiem nieźle.

Nowo powstałym klubem kieruje: Gustaw Filipek — prezes, Jerzy Pilisz — wiceprezes, Józef Sitkwa — sekretarz, Józef Kurowski, — skarbnik. Członkami Zarządu są: Jan Bajtek, Andrzej Borski, Karol Brudny, Jerzy Kowalczyk, Jan Madzia, Ryszard Maryniak, Gustaw Pilich.

JOZEF SLIWKA

## SZKOLNICTWO I OŚWIATA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 4)

często w nieodpowiednich budynkach szkolnych i niedostatecznie wyposażone w środki naukowe, a zazwyczaj przepełnione. W takich warunkach okazało się niemożliwe wprowadzenie niemożliwe niemożliwe w dzieci do tego stopnia, by mogła ona stać się językiem wykładowym. Władze szkolne z naciskiem popierały tylko takie szkoły, które zaprowadziły u siebie utrakwizację, i takie gminy, co do których można się było spodziewać, że wcześniej lub później system ten u siebie wprowadzą. Szkoły o większej ilości klas zostały utrakwizowane, natomiast nisko zorganizowane szkoły wiejskie, w których utrakwizacji nie można było przeprowadzić, pozostawiono w dawnym stanie, utrudniając im rozwój.

Okręgi walk o języki narodowe w szkołach śląskich nie kończy się wcale w chwili, gdy społeczeństwo w oparciu o możliwości ustawowe zaczęło na organizować towarzystwa szkolne, mając na celu zakłanie i otwieranie prywatnych szkół narodowych. Rozpoczęła się nowa doba, w której walka przybierała na sile, bo przybywa partnerów. Usilowania germanizatorskie rządu wspierały niemieckie towarzystwa, takie jak Schulverein, a później Nordmark.

W takiej sytuacji wkrocza do akcji „Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego”, założona w 1885 r.

Głównym celem towarzystwa było zakładanie nolskich szkół. Ale to nie wyczerpywało wcale programu jego działania. Macierz z czasem, już w XX w., wzięła także na swe barki organizowanie oświaty pozaszkolnej.

Oświata pozaszkolna na Śląsku Cieszyńskim w XIX w. rozwijała się w oparciu o inicjatywę społeczną, wyrażającą się w działalności licznych towarzystw polskich. Przypomnijmy działalność „Czytelnicy Polskiej” w Cieszyń w latach 1848/49 i „Biblioteki dla ludu kraju cieszyńskiego”, a przede wszystkim działalność Czytelnicy Ludowej w Cieszyń i innych czytelnicy, jakie za jej przykładem powstawały. Jak z nazwy wynika, celem ich było krzewienie czytelnictwa, ale obok tego rozwijały się w nich teatr amatorski, nierzadko też śpiew i inne formy pracy oświatowej.

Oświata ludowa w programie swojej działalności miała również Towarzystwo Rolnicze, Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra i Towarzystwo Ewangelickie Oświaty Ludowej.

Pracę oświatową wśród mas upowszechniła na większą skalę w XX w. Macierz Szkolna, ale i wtedy do istniejących już towarzystw oświatowych dołącza się jeszcze jedno tvm razem o charakterze klasowym, proletariackim, mianowicie Robotnicze Stowarzyszenie Oświatowe - Gimnastyczne „Sila” założone w 1908 r. z inicjatywy Tadeusza Regera.

## Rok szkolny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

których odnawia się sześć szkół i trzy przedszkola. Prace renowacyjne w sześciu obiektach zostały już zakończone. Wartość wszystkich remontów bieżących wynosi 510 tysięcy złotych.

Jak dotąd nie udało się, niestety, rozpocząć adaptacji dla potrzeb przedszkola pomieszczeń po Gromadzkiej Radzie Narodowej w Pastwiskach. Na przyszłość stanęły bowiem trudności natury formalnej. W związku z tym uruchomienie obiektu planuje się dopiero na koniec roku.

Poza planem przystosowuje się pomieszczenia w budynku przy ulicy Pokoju nr 5 do potrzeb dwuoddziałowego przedszkola. Wykonano już centralne ogrzewanie i podłączono instalację wodno-kanalizacyjną. Trwają prace przy instalacji elektrycznej. Adaptacja ma się ku końcowi. Wcześniej oddanie obiektu do użytku jest jednak jak na razie niemożliwe z uwagi na kłopoty związane ze skłenieniem okien. Okazuje się, że bardzo trudno w tym względzie o wykonawcę, a jeszcze trudniej o szkołę.

(Jaro)

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Leśna 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KŁOCZEK i Jadwiga ŁACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Młyńska 10, 40-080 Katowice. TELEFONY: 12-38 oraz 18-83. TELEKSY: 835-396. WARUNKI PRZEMENRATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki, ul. Dąbrowski 13, 40-081 Katowice, konto PKO 10 nr 3-6-11. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładnie prenumeratę wyliczają, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRZEMENRATY KRAJOWEJ wynosi: roczne 52 zł, półroczne 28 zł, kwartał 13 zł. ZAMÓWIENIA NA PRZEMENRATĘ DIA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Rolportale Wydawnicze. Zgłoszenia i zamówienia na prenumeratę krajową o 40 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIENIACH REDAKCJA NIE ZWRACA OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 36067/35929. Nr zam. 3122/75. T-15



# Zybrzydowski ODPUST

KAZIMIERZ KOLACZEK

**Z**YBRZYDOWSKI ODPUST się odbył 15 sierpnia. Był to najważniejszy dzień dla wszystkich zybrzydowian, bo nie tylko zybrzydowian, ale i dla wszystkich ich przyjaciół.

Wszyscy już porę miesiąc naprzód się gotowali na ten odpust. Dzieci szporowały grejczarki, aby było za co kupić pierniki, piszczołki, organki i inne kumedyje przy budach, aby się było za co na ryngiszpilu powozić. Chłopi odkładali pokrywę przed babami tych porę szustek, co było za co wypić, poczęstować znanymi i przyjaciółmi. Baby też każdy grejczak za sprzedane wacja zawlazały do rogu szatki, aby mieć ekstra pieniądze na odpust.

Porę dni przed samym odpustem sposobili się z jodym i picim gospodczy. Sztełowało się czystą do granic woda na trzeba było nosić w pntniach ze studni od masora Michałskigo, składowała się kielbasa od Bialika z Krakowa (indzi takich dobrych kielbas nie robowali), stawiali się stoly i ławy z desek i zerdały w zgrodach przy gospodarach, bo gospody nie dalyby rady obłożyć wszystkich odpustników. Zamiatano się place wedle chałup, pucowało boki, rychtowało szaty.

Na dzień przed odpustem, ku wieczorkowi, zaczęli się zryżdać kramarze i zaczęli stawiać budy na mieczy kole cesty, od Kolaczka aż do Jurczyka. Ryngiszpili już był postawiony na rektorowej łacie porę dobrych dni przed odpustem. Teraz się każdy jyny starał, aby była dobra pogoda. Bo jakby miało być, to wszystko pódnie na marna. Zodne procesje nie przjdą, zodne kramarze będą musieli pakować ty swoi pierniki i z pustą kapsą wracać ku Fryszotowi. Trzeba jednako wiedzieć, że pogoda zaobczy sprzyjała zybrzydowskiemu odpustowi; jyny jeden taki odpust pamiętóm, on cały dzień jolo i nie z odpustu nie było.

Jeszcze się dobrze nie rozwidniło, bo Pawlor narychdował i nabił piyrzys możdyrż na Ryńskiego kopcu, przyłożył czyrwioną od ognia pikę do prochu i całą dziedzinę obudził wielki huk. Tak już to strzyłani szło aż do południa. Kole dziesiątej albo i rychli zaczęły pokazywać się z rozmaitych stron — a najwięcej od Fryszoty, z Małych Kóhczyc i z Pruchnej — procesje. Było ich już z daleka słyszeć, bo szły z muzykami. Byli zakurżeni, spocóni i unawólni, bo z

roztołanym obleczym, a w nich szatki na głowę drukowane w kwiatki, że się aż w oczach młynko. Pono też było dziołuch kole nich, a ponikiero ze swoim galanym. Im więcej się galan handryczył, a targował z kramarzami, tym bardzy się dziołucha do niego przyciskała, co by jł przca te nejszumniejszą szatkę kupił.

Pienię szol sztarunek, bo każdy musioł coś na tym odpuscie kupić, choćby i ostatni grejczarek utracił. Ale moja nieboga starka miała o tym inakszy pomysłonek. Kiwała głową i co roku nóm prawił: „Nó, chwala Bogu, zaś mieli kramarze odpust, a głupcy pieniądze”.

Były też budy z jodym, kielbasami, zymłami, z rozmaitymi zoda — zóymy, zielonymi, czyrwonymi, co to „bity do nosa”, jak się je piko. Pod wielkim kasztanem niedaleko starej szkoły stoła wielko beczka z kiszonymi ogórkami, ale ku niej się ludzie ciśli dziepro po południu, jak już popili, a smak im przyszoł na kwaśne. Obśednióny przez dziecka, krećił się bezustanku ryngiszpili. Był staromodni, obracany przez ludzi, co na wyciechu pociskali poprzeczne zerdkie przybite do osi; ta zaś przbito była do dna z desek, na którym były kónie, lwy, landa, łabędzie i inne cudoki. Dziołuchy też siadały do landów, jak jakiś panielczki z zómku a chłapcy też nejwycyć na lwy że się niby nie boja. A jak kto ni miał pieniędzy, a chcioł się przeuwyżyć, to musioł iść nejprzód na wycch pociskać a obracać tym ryngiszpili. Za sztyry taki obracani się móg roz darmo przewyżyć.

Po niesporach, kole sztwortej po południu, zaczęły się procesje wracać do chałup. Ale już ani w tym sanym porządku, co przyszi, ani też nie wszyscy szli spadki. Jedni siedzieli przy szynkwasach, dobrze się im już z czepani kurzyło ani im w głowie było iść ku chałupie; ponikierzy zaś stawali się do przyjaciół i znómych. Szły zaobczy jyny baby z dzieckami a wyszótką dło domowych, zawiązaną w szatkę.

Alle w gospodarach odpust jeszcze szol na fest. Kaj — niekaj się naloż gdoś, co na harmoni ułoił ućiąć polkę albo aji szynkwasowi walca, i ludzie puszczali się do tańcowania, choć zódnym umówionych tańców ani muzyk nie było. Gor młodzi, co się galanili, radzi tańcować, bo mogli się przyciskać a liczyć przy liczu w tańcu dzierżę.

Alle kole cimoka zaczęło się i w gospodarach przejaśniać. Ludzie mieli już dość, zmógła ich gorzółka i dłoگی a parny od hycy dzień odpustu. Już i sami gospodarzy i kramarze patrzyli kónca. Towar był sprzedany i odpust skóńczony, jyny jeszcze tu i tam w przykopie skrzeczoł pijany żebrak albo też wywrzaskował inszy wiesioły odpustnik, jak szel na poprzyk przez ceste ku chałupie z dobrze wykryżonymi galatami.

Oprac.: Barbara POŁOCHOWA



Pierwsza para żywieckiego Zespołu Regionalnego „Gronie” — zespołu, którego występy stale nagradzane są zasługami owacjami. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## OGRÓD nie plewiony

CZY PAN Z CIESZYNY?

Pytanie zadała pewna starsza pani innemu starszemu panu w parku, na Górze Zamkowej. Zakochany w swoim grodzie cieszyński odpowiedział pochopnie: oczywiście — i w tej chwili pożalował swojego entuzjazmu, gdyż przyjeżdżająca turystyka zaczęła ubolewać nad pięknym, a tak zaśnieconym placem, szczególnie zaś nad brakiem widocznej na Górze Zamkowej ręki systematycznego zamlatacza.

DZIEŃ DOBRY,  
MIESZKO!

Wszyscy na ogół wiedzą, że w Łasku Miejskim stoi sobie książę Mieszko. Lubia go staro- ludni dzieć. Znam jednego brzdąca, który tak się zaprzyjaźnił z pomnikiem, że nie przejdzie, aby nie powiedział: dzień dobry, Mieszko.

I nie mam nie przeciwko tej frateracji. Boli mnie tylko, gdy patrzę na obłuzowaną tablicę — wisiówkę naszego „monarchy”. Niebawem odgadnię, a nie ma nikogo kompetentnego, kto by się zainteresował tą drobnostką.

CHCIELISCIE TELEFONU  
— NO TO GO MACIE

Tak zdają się mówić pracownicy Urzędu Telekomunikacyjnego w Cieszynie wszystkim (a jest ich już pono więcej niż setka), którzy skarżą się na ustawiczne awarie domowych aparatów i domagają się szybkiej naprawy.

Poczekajmy jeszcze dwa lata na nowoczesną centralę i wszelkie zło nas opuści.

No właśnie. Niestety, nie jestem taki pewny, ale nawet gdyby tak było, to panowie tele-fono-specjaliści, nie denerwujcie przynajmniej abonentów, usiłując im wyjaśnić: a kto ma naprawić? Za to ważna instytucja i wy jesteście odpowiedzialni.

W CO SIĘ BAWIĆ?

Ten list wyłączałam ze ster- ty innych. Pewien nastolatek uskarża się, że są wakacje, a w Cieszynie brak foronam. Włec on się nudzi, on nie wie, co robić, on w ogóle jest bardzo biedny.

wiem — foronamy to bardzo dobra rzecz. Ale są jeszcze góry, piyrwalnie, boiska, w lasach ostatnio grzyby obrodziły. Można z kolegami pobliw- kować, można wsiąść na rower i objechać kawał świata, przy okazji zaś pomóc przy żniwach.

Tyle jest rzeczy ciekawych, a ty — nie wymyślenie nazwiska, żeby cię nie kompromito- wało — narykasz, utyskujesz i jak żebrak wyciągasz rękę.

achy ci dać jalmużnę w po- staci jednej dla ciebie wac- tości — foronamy.

NIE TYLKO  
Z SZACUNKU  
DLA ZMARŁYCH

Cieszyński dom przedpogrze- bowy przy Cmentarzu Komunalnym z pozoru wydaje się — jak na potrzeby — wystar- czający.

Z pozoru! Przekonał się o tym ostatnio ci wszyscy, którzy przyszli w upalne dni grzebać swolch bliskich. Prze- wiezione do pozabawionego od- powiednich urządzeń chłodzą- cych i wentylacyjnych cmen- tarnego przybytku ciała zmar- łych szybko zaczęły się roz- kładać, co w konsekwencji unicmókwiało normalne od- bycie obrzędów pogrzebowych.

Myśle, że sprawa winna się zainteresować stacją sanitarną — epidemiologiczną, bo prze- cież nie tylko o szacunek dla zmarłych tu idzie.

SEN-MARA

Widać, muszą się starzeć, skoro coraz baczniej zaczy- nam się przypatrywać włas- nym snom.

Przed paroma dniami śniło mi się, że jestem (a jakże) dyrektorem Powiatowego (jesz- cze ciągle) Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej z sie- dzibą w Skoczowie i jako dy- rektor (a jakże) mieszkać w dużym, komunalnym domu, który administracyjnie mnie podlega. Lokatorzy już już wprowadzili, placą regularnie czynsz, a ja — gospodarko- rzec traktując — spowodowa- łem, że po raz drugi przema- lowano kłatki, oczyszczono z zaprawy i farby schody, po- prawiono iście ułożone chodni- ki, odwołano teren przed blokiem, zakreślono go, obla- no trawą, zakrzewiono.

Jest tak pięknie, że nawet we śnie tego naporu wrażeń estetycznych nie mogę znieść.

Budzę się więc, podbiegam do okna. Co za ułga! Wszyscy po staremu. Cuchające ba- jory — jest, kosiężne chodni- ki — są. Zaglądam na kory- tarz: pooblebane, brudne ścia- ny i niedomyte schody — tak- że są i nie zmienili.

Przepraszam. Trochę się za- galopowałem. Mieszkańcy do- mu nie czekają na dyrektora- skie zmlowanie. Wychodzą przed poszczególne kłatki i własnym przemysłem zagospo- darowują teren. Ostatnio — bądmży sprawili dla kto- rejs ze służb przedsiębiorstwa — zaczęto systematycznie zwo- zić ziemię do rozplantowania, ale — jak na ironię — dzieje się chybła pod nieobecność dyrektora — lokatora, gdyż już dawno nie widziałem czer- wonego fiata przed blokiem.

Z OSTATNIEJ CHWILI: „Flak” się pojawił. Co z tego wynika — zobaczmy.

NAGAR

## LOK ZNOWU NISZCZY DRZEWA!

Przy ul. Bielskiej, naprze- ciw baru „Na kopcu” znajdu- je się stroma skarpa, porośła starymi i rozłożystymi lipa- mi. Ktoś przed wielu laty wy- dał nieodpowiedzialną decyzję lokowania tu gruzu i śmieci. skutkiem czego pnie niekto- rych drzew zasypane zostały niemal pod samą koronę. W następstwie tego dwie stare lipy obumary.

Obecnie w to samo miejsce gruz i ziemię z wykopów wy- wozili cieszyński Zarząd Ligi Obrony Kraju, zasypując pnie pozostałych drzew. Ale nie tylko: kierowcy samochodów zdążyli odłupać korę na jed- nym z drzew, zaś na innym odłamać jeden z potężniej- szych konarów.

Zamieszkał w sąsiedztwie cieszyński, wrażliwi na kolej- ny akt wandalizmu, dokonany bez troski na grupie sta- rych drzew, usłowoili interwe- nować, ale naraził się tylko na kpiny, zaś w odpowied- nim wydziale Urzędu Miejskie- go usłowoiono im wzmówić, że co najmniej... rozmiłują się z prawda.

Sprawa trafiła do Redakcji GŁOSU. Niezwłocznie udali- my się we wskazane miejsce, bez specjalnych zachodów stwierdzając kolejny akt bez- myślnego — i co tu owiać! — bawelnego karygodnego niszcze- nia drzew.

Jestem przekonani, że Li- ga Obrony Kraju dotrzy- ma słowa i odsunie od drzew zwaly ziemi. Równocześnie dziękujemy za społeczną po- stawę tym, którzy w porę do- strzegli grożące drzewom nie- bezpieczeństwo. (tk)

## Z CIESZYNY DO BUDAPESZTU

Wielką aktywność wykazu- je Rada Zakładowa ZNP w Cieszynie w zakresie różnych form świadczeń socjalnych dla swolch członków. Organizuje różne wycieczki, wczasowia- nia i rodzinne w naj- atrakcyjniejszych regionach kraju, a nawet poza nim.

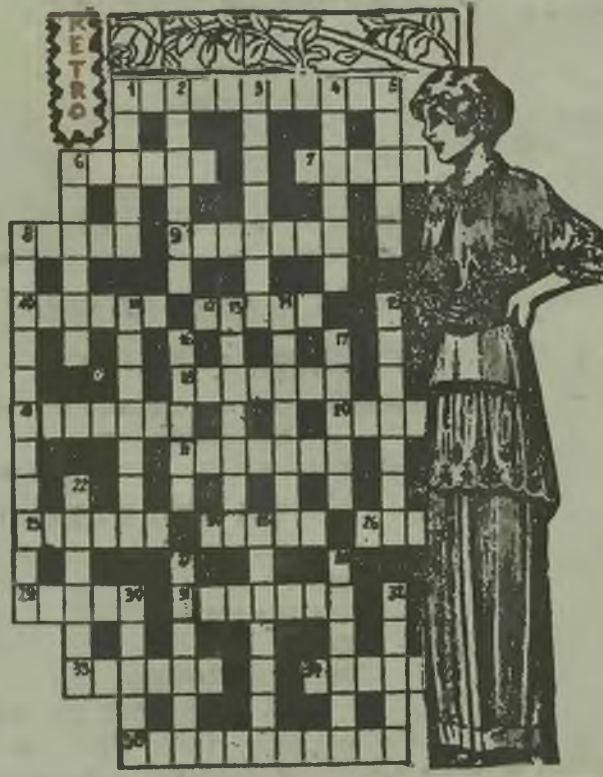
Do tych ostatnich zaliczyć trzeba przede wszystkim od- kilku już lat realizowane wczasowycieczki na Węgry. Corocznie w 2 turnusach ucze- stniczy około 100 osób, zwie- dzając Budapeszt, znajdując się tu zabytki, muzea i wspa- niałe stolicy Węgier oraz takie miejscowości, jak Eger, Miskolc, Wyszegrad, Eszter- gom, Szekesfehervar, Siofok i Tihany nad Balatonem. Wra- żany słowami uznania tak Ra- da Zakładowa ZNP, jak i kierownicy tych wczasow- cieczek, znawcy historii i te- razniejszości Węgier oraz je- zyka tego kraju — mgr Karo- łowi Kluzowi. (s)

## KRYŻÓWKA

Wskazanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 27 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redak- cja „Głosu Ziemi Cieszyń- skiej”, Mennicza 10, 43-400 Cies- zyn.

Pomiedzy Czytelników, któ- rzy w wyznaczonym terminie nadesła prawidłowe rozwiąza- nia, rozlosujemy nagrody książkowe.

Nagrody książkowe: Za pra- widłowe rozwiązanie krzyżów- ki z numeru 31/1001 nagrodę książkową wylosowała Anna Hlawiczka z Lesznej Górnej. Nagrodę wysyłamy pocztą.



### 190. Galan i straszdylo

**T**ERAZ JUŻ, wicie, lu- dzie w ty straszdylo nie wierzą. Dych, byt na ostatnim konkursie gawędziarzy w Katowicach, na ulicy Warszawskiej, to- żech tam wykłódoł o stra- szdyłach. Jako to w tych gromiach strasy, jaki to są u nas nocnicze, czarownicie a ułopce, i tam jedyn star- szy panoczek z publiczności wstól i pado:

— Gorolu, nie cygoń. Czy- maż to w Katowicach nie strasy, jyny w Jaworzynie, po tych dziurach a potoc- kach? To są wszystkie fan- tazyje, bajki.

A jo padom: — Panoczku, czasy się zmyniają. Kiejś w Katowic- ach też mógło straszdylo, ala jak wy sami z tego smrodu uciekacie na dziedzinę, toż ty straszdyła też tu nie dy- dą siedzieć. Też se uciekają na ściżyły powietrze do gronich. I zraszywo nas. A że straszdywo, to wom udo- wodnie.

Chodził jedyn na zolyty. Przesz gron. On bywoł z jed- ną stroną gronia, a galan- kę, Hanke, okropnie fajną dziynokę, młoi na drugi

stronie. Ale jego mama ji okropnie nie chciała, że se nie imi ućiąć dziynki. On powiada: — Mamu, darmo bronicie, choć ni mo majątku, pinię- dzich nie dostanie ani grun- tu, to je szynkowno dziynoka i jo sie i nią ożyję.

Tóż mu mama powiedzia- ła:

— Takiś je nieposłuszny? Na dyby cie też aspoń kiedy Pomboćczek chcioł skorać i żeby cie kiedy postraszdyło, to byś sie może odućzył ku ni chodzić!

Nó i mamine słowo było jednak coś wartne. Roz se tam, wicie, zostól do pół- nocy, o północy se idzie dło domu, wyseł na tym gron, a tu sie zrobił okropny wiat, przestraszył ale powicher- Liśli z drzewu drżyło, gale- zie trzeszczały, aji sie stro- ny z koryniami wywraca- ły.

Był tam taki wielki jo- uor na tym wystrachu, on sie tak z tego jawora u- ciżył, bo sie boł, że go prze- uroć. A dziao sie ku Ko- niołowi, jakosi okropno janość stomatyl idzie, a nad Byrtami cęstą idzie babko jakisi — wielki jako oto ty słupy telegraficzne. A szaty na tym szukali, jakby by- ły najbardzy naszkrobione.

Włosy mu stanęły na gło- wie, aż se chcioł ućiąć, do domu jeszcze było dale- ko, ale go było gania — po- choćek od wójka przydzio- ła, a straszdył sie boł. Tóś se puścił dło domu. Przysięgł jednak jeszcze chćioł, a to babko stawio

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

kroki, ale jaki — dwacet- metrowe! Boł sie, że go to babko tam na boku, wedta izbów zadusi, toż jak sie rozjoł, jak sie puścił z tego gronia, toż sie za nim aż kurzył! Już młoi przele- cić cęstę, fiknąć między iz- by, ale go to straszdylo przedzięciło i też fikło do tego lasu. Ale sie nie straci- ło. Po jednej stronie cęsty była stodoła, po drugiej też toż to straszdylo stanęło jedną nogą na jednej, a dru- gą na drugiej też stodoła.

Alle przeleciół przedko, dźwignę do siyni wybił, do kumory, kany mama, tata lygali, pado:

— Mamu, tato, mom też głowę?

— A cóż?

— Zopatrzyćcie, czy mom głowę, czy ni.

— Mosz, chłapczu, mosz.

— Tóż szczęści.

Potym im to zwykłoł i ta mama prawi:

— Nóż, kiejś już taką szko- łą przerażel skyl też galanki,

tóż sie już żył z tą borocz- ka.

Ożymł sie, do dziańka żyją, dziećci mają kupa, zaro- biają, dobrze sie im wszyc- ko chowie. Tak widzie, że nie trzeba bydnymi ludzia- mi gardzić. Bo szynkowno znaczy więcej jako majątki i piniądze. I radziłbym każ- demu chłopcu już sie tam nie dźwioć za bogoczami, wziąć se aji bdydyczkę, by- ła była szynkowno.

### 191. Straszdylo pod Bukowską

**L**UDZIE POWIADAJA, że straszdył ni ma- straszdył nie postra- szdyło, ale inszych stra- cy. I jo w to wierzę.

Opowiadał ujec, mamini brat, że widziół chłopca bez głowy, ktery na niego ho- koł. Jakoż móg hokać, kie ni młoi głowy? Ale ujec pa- doł:

— Nie bylech pijany, wi- dziolech go, jak was téraz widzę. Tak było.

A mój tata zaś wytkodoł tak:

Dy-ech był pacholym, robiłech we werku to Wit- kowicz. Roz na tydzijń- sie chodziło dło domu. Robi-

to nas tam z Jaworzynki kupu: Sciyrhle, Kóścielnicy, Fojciocy od Czepczorza. Ro- bili też kontokowanie, chło- pi z Kameszniczy.

A ostatnio karmczu, jak my szli, to była pod kępą, pod Bukowską. Dziańka już tam — isto, nie wiyim, ale sie mi zdo — już tam też karmczu ni masz. Ale wiyim, kany to było, bo jak my drzewo wozili, to jeszcze dy- ła, nazywało się tam u Krę- peloka.

Tóż se też tam do tej karmczy wiyili, było to w le- cie, i tam se dość porządnie ci robotnicy popili. Bo na werku zarobiłi dobrze. Po- pill se, zaczoł ich karmczor wyciskać, bo sie zrobiło nie- skoro, było kani ku półno- cy. Zebrali sie, poszli.

I jako to młodzi. Pochyliłi się za karki, za ręce, szli całą cęstą, a spiywają. Tak jyny ty gronie żniaty na bukowskiej kępie. Naroz sie dziwają — leży na cęście chłop.

— Trzeba go brać, nie sto- wo.

Fojciok od Czepczorza, co kajił, był i nich nejsilniej- szy. Pado:

— Poj! Chwycił tego chłopca za rę- ke, chcioł dźwignąć, ale ani

ręki od zymie nie gion. Pa- do:

— Pojcie mi pomóc.

Tata powiadał: „Jo przyskoćzył (a też był silny chłop), chćiom za dru- gą rękę — nie ruszy. — Na to by był zpas, że- bymy pijoła nie dźwignili. Tóż wleci ich było, toż sie na tego chłopca nalepił, ja- ko muchy na lyp.

— Hej, — roki!

Nie ruszyli. Tóż ich strach obcioł. Udziwili się tymu chłopu, uświłkali na niego kolkami, bo wtedy jeszcze baterjy nie było — chłop jako chłop. Ale ruszyć go z zymie nie ruszyli. Tóż co było robić? Poszli. Wyjeźli z bukowskiej kępy, jeszcze sie zobczyli nazod, ale nie wi- dziali nic.

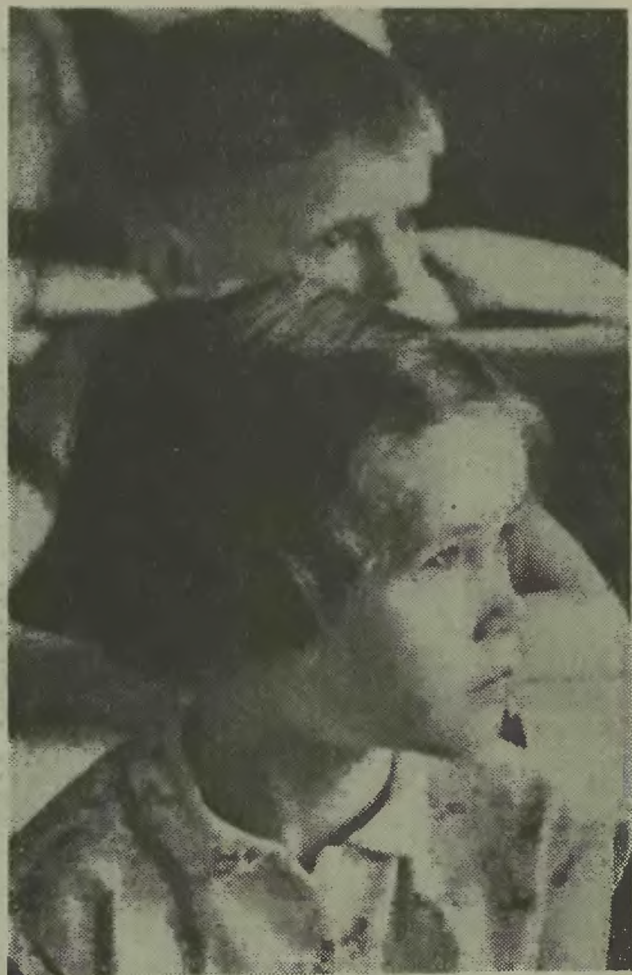
Poszli do Jaworzynki, wty- łał do karmczy Leptekigo, on był u nas kłasi fojtym, i zaczęli mu to wykłodać. Postawili im liter i pado:

— Wypijcie, chłopy, a przestanie tu o powia- dzać, że strasy.

Tata pado:

— Som byś, Micho, ucie- koł, jakbyś tam był! Bo jo też. Jakoch powia- dzał, nie postraszdył me je- szcze, ale jakby sie mi trefi- ło coś takigo, teżbych nie zdyrzłol.





Już po dzwonku. Jak będą wyglądały pierwsze lekcje w życiu? ● Fot.: Archiwum.

## Z udziałem przedstawicieli

wojewódzkich władz partyjnych i państwowych

# Uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego

**P**O RAZ PIERWSZY w tym roku dla młodzieży szkół podstawowych wakacje zakończyły się wcześniej, aniżeli to praktykowano w naszym kraju w ciągu dziesięcioleci.

W dniu 21 sierpnia dzwonek szkolny wezwał do rozpoczęcia zajęć ponad 4 miliony uczennicy i uczniów szkół stopnia podstawowego.

Jak nakazuje tradycja, inauguracja nowego roku szkolnego odbywa się zawsze bardzo podniosłe, toteż we wszystkich szkołach województwa miała ona godną oprawę.

W wielu szkołach w rozpoczęciu nowego roku nauczania uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i państwowych. W Bielsku-Białej w uroczystościach inaugurujących naukę w Szkole Podstawowej nr 7 w osiedlu „Złote Łany” uczestniczyli m. in. sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Andrzej Barzyk oraz kurator Oświaty i Wychowania Zdzisław Rabciek.

Uczniowie przygotowali na rozpoczęcie nowego roku

(CIAŁ DALSZY NA STR. 3)

Hm PL Józef Cegielski komendantem Chorągwi Bielskiej

## Zmiana struktury organizacyjnej w Związku Harcerstwa Polskiego

**W**stolicy naszego województwa w Bielsku-Białej od kilku tygodni działa już nowo powołana przez Główną Kwaterę Komenda Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego, na której czele stoi doświadczony działacz ZHP harcmistrz Polski Ludowej Józef Cegielski.

Mianowani zostali także zastępcy komendanta Chorągwi. I tak zastępcą komendanta do spraw propa-

gandy jest hm Krystyna Wójcicka, zaś zastępcą do spraw CIAŁ DALSZY NA STR. 2

## W ATMOSFERZE TWÓRCZEGO ZAANGAŻOWANIA

# OBRADY PLENARNE KW PZPR W BIELSKU-BIAŁEJ

**D**NIA 22 SIERPNIA obradowało Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bielsku-Białej poświęcone zagadnieniom prawidłowej realizacji programu inwestycyjnego województwa w latach 1975 — 1976.

W obradach, którym przewodniczył sekretarz KW Andrzej Barzyk, wziął udział zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego Komitetu Centralnego PZPR Ryszard Brych.

Podstawa do rzeczowej i zaangażowanej dyskusji stał się referat wygłoszony przez

sekretarza KW Mariana Drewniaka.

W referacie sprzeczowano założenia naszej polityki inwestycyjnej w ostatnich latach oraz dokonano gruntownej analizy dotychczasowych wyników realizacji tej polityki na terenie województwa bielskiego, ze szczególnym

CIAŁ DALSZY NA STR. 2



Sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej Andrzej Barzyk odczytuje list z podziękowaniem, adresowany do Bronisława Czumi. ● Fot.: Janina Ciupek.

## Pożegnanie Bronisława Czumi

**P**onad ćwierć wieku pełnił funkcję dyrektora naczelnego Zakładów Elektro-Mechanicznych CELMA w Cieszyńsku — Bronisław Czuma. To odpowiedzialne, kierownicze stanowisko obejmował w roku 1946, kiedy — dziś znany w Polsce — w wielu krajach świata — cieszyńska fabryka silników elektrycznych była jeszcze małym przedsięwzięciem, niemal nieznanym różniącym się od przedwojennej firmy „Brown — Boveri”.

Fakt, że Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA przekształciły się w jedno z największych przedsiębiorstw produkcyjnych naszego regionu, CIAŁ DALSZY NA STR. 2



W czasie zwiedzania PZPS „Chelmek”. Pierwszy z prawej Bronisław Grzesik — dyrektor PZPS, wojewoda bielski Józef Łabudek, Mieczysław Lipiec — I sekretarz KW PZPR oraz Maria Radwańska — naczelnik miasta i gminy.

## Gospodarskie wizyty wojewody bielskiego

**W** miesiącu sierpniu wojewoda bielski mgr Józef Łabudek rozpoczął wizytację jednostek administracyjnych szczebla podstawowego w naszym województwie.

W dniu 6 sierpnia bawił w Żywcu, gdzie zapoznał się z całokształtem zagadnień gospodarczych i społecznych. Przy okazji zwiedził wszystkie ekspozycje, przygotowane w związku z XII Tygodniem Kultury Beskidzkiej.

Następnego dnia wizytował gminę Wilkowice, interesując się szczególnie realizacją ważnych dla gminy inwestycji, w większości wznoszonych w czynie społecznym.

W ub. tygodniu, 19 bm, wojewoda bielski przebywał w Chelmku, zapoznając się z procesem modernizacji tutejszej

Fabryki Obuwia, zaś na spotkaniu w Urzędzie Miasta i Gminy omawiał problemy budownictwa mieszkaniowego. Miejscowi działacze postulowali podjęcie przerwanej budowy miejscowego domu kultury oraz wystąpił z inicjatywą wzniesienia społecznym sump-tem domu harcerza.

Kolejną, najbliższą wizytę wojewoda bielski w towarzystwie wicewojewodów Jana Walaucha i Edwarda Paszki oraz dyrektora Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Henryka Gorgosza złożył w dniu 28 sierpnia w Cieszyńsku. (kt)

## Nowe emalie dla „malucha” produkuje „Polifarb”

Jak już informowaliśmy, Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów w Markłowicach opanowała trudną technologię produkcji specjalnej emalii, którą pokrywa się powłoki metalowe. Jednym z głównych odbiorców emalii jest Fabryka Samochodów Małolitrażowych, która prowadzi produkcję enaliowania za pomocą importowanej linii produkcyjnej.

Wyroby z markłowskiego „Polifarbu” uzyskują już atest fabrycznego laboratorium „Fiata” w Turynie. W III kwartale br. fabryka dostarczy FSM w Tychach 30 tys. litrów emalii w interesujących zestawach kolorystycznych. (n)

## Pierwsze Ogólnopolskie Zawody Hippyckie

# Parada jeźdźców i koni w Ochabach

**P**onad 30 jeźdźców z 12 klubów z całego kraju, dojeżdżających wierzchowców, wzięło udział w Ogólnopolskich Zawodach Hippyckich rozegranych po raz pierwszy w Ochabach, Trzydniowa impreza, której organizatorami byli: Sekcja Jeździecka LZS Fruchna — Ochaby i miejscowa Stadnina Koni — wypadła wspaniale. Potwierdziła ona jeszcze raz, że mamy w naszym regionie setki miłośników tej pięknej dyscypliny sportowej. Świadczą o tym najlepiej tłumy kibiców, które przez trzy dni oklaskiwały zmagania najlepszych jeźdźców i ich koni.

Pierwszy konkurs, tzw. ujeżdżania kl. „N” zakończył się pięknym sukcesem S. Marchwickiego z LKS Łódź, który dosiadał „Dersu” i „Librette”, zajął pierwsze i drugie miejsce. Trzecim był A. Kurowski z LKS Białe Bory na koniu „Radzik”. Najlepszym z gospodarzy

(CIAŁ DALSZY NA STR. 5)



Nieudany skok na ostatniej przeszkodzie konkursu dokładości jeźdźca Henryka Grzywny z LKS Sopot. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## OD 30 SIERPNIA DO 5 WRZEŚNIA

# Wielki Jarmark Bielski

Jarmark czynny będzie od 30 sierpnia do 5 września w godzinach od 10 do 18 w trzech punktach Bielska-Białej, a mianowicie: na placach przy ul. Dzierżyńskiego — koło fontanny i koło „Zielni Miejskiej” oraz na Placu Wojska Polskiego.

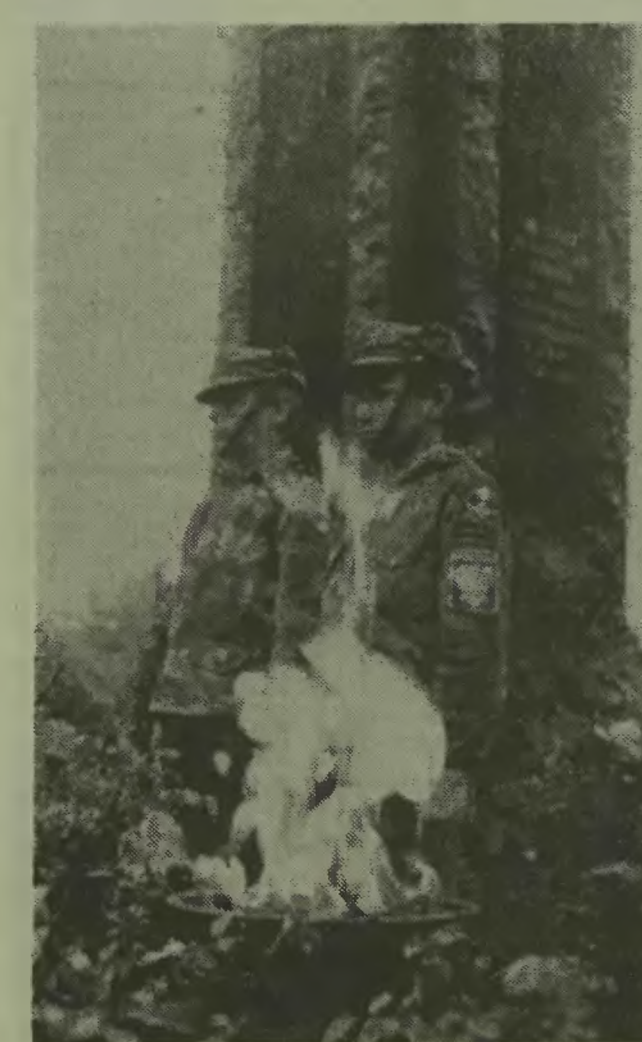
Jarmarkowi towarzyszyć będą liczne imprezy o charakterze widowiskowym. Organizatorzy przewidują pokazy mody dziecięcej — młodzieżowej i damskiej — mszkie, występy orkiestr, zespołów regionalnych i podwórkowych, a także degustację wyrobów gastronomicznych.

## W 36 rocznicę pamiętnego września

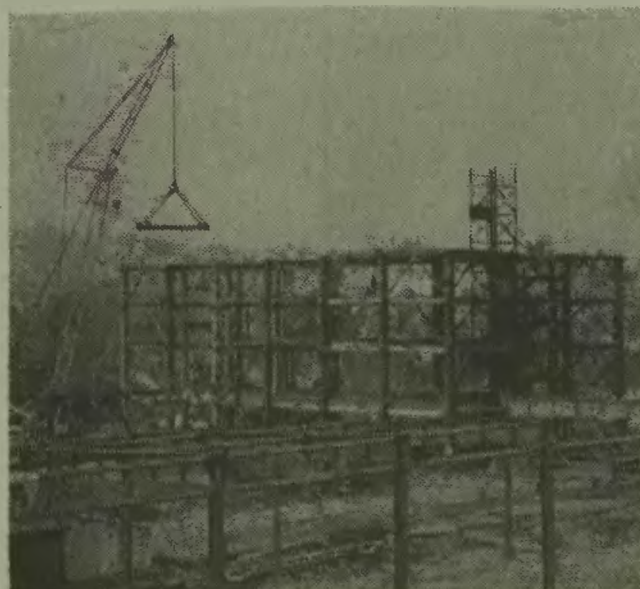
# WIEŃCE pod pomnikami

Podobnie jak w latach poprzednich, również w tym roku odbędzie się w 36 rocznicę wybuchu II wojny światowej rajd motocyklowo-samochodowy szlakiem pomników walki i zwycięstwa. Wezmą w nim udział delegacje zakładowych kół Ligi Obrony Kraju, które 1 września o godz. 11 wyruszą z Cieszyńska przez Hażlach, Fruchnę, Strumień, Chybie, Skoczów, Brenne, Ustron do Golezowa.

Pod pomnikami upamiętniającymi nieczestwo i walkę ludu cieszyńskiego z hitlerowskim okupantem oraz wyrażającymi wdzięczność naszym wyzwoliczom — żołnierzom Armii Czerwonej, złożą hold tym, którzy polegli za naszą wolność. Z okazji pamiętnego września działka szkolna, harcerze uprządkują miejsca pamięci narodowej. Zaś w czasie rajdu, wraz z członkami ZBoWiD-u i komendantami II wojny światowej, zaciągają warty honorowe przy pomnikach. Przy dźwiękach samochodowych i motocyklowych klasków uczestnicy tej antywojennej manifestacji złożą na miejscach straceń i pamięci narodowej wieńce i wiązanki kwiatów.



W 36 rocznicę wybuchu II wojny światowej u stóp pomników ofiar hitleryzmu zapłoną znicze, harcerze zaciągają warty honorowe, a delegacje społeczeństwa złożą wieńce i kwiaty. ● Fot.: Paweł Czupryna.



Rosnie konstrukcja 11-kondygnacyjnego obiektu fabrycznego „Elektrometalu”. Utrwalony na zdjęciu stan budowy zarejestrowano 19 bm. Dziś stalowy szkielet obiektu zmontowany jest o kilka pięter wyżej. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## „ELEKTROMETAL” pnie się w górę

**O** unikalnych wyrobach, wytwarzanych przez cieszyński „Elektrometal”, pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach „GŁOSU”. Także o tym, że poszukiwane przez górnictwo, energetykę, kolejnictwo — a ostatnio coraz częściej przez wiele innych resortów oraz dziedzin naszego życia gospodarczego i politycznego — urządzenia dyspozytorsko-konferencyjno-lącznościowe powstają w warunkach szokujących.

W prymitywnych lokalowości — a częstokroć technologicznie i technicznie — warunkach powstają inne urządzenia, których każda wytworzona ilość polskie górnictwo wchłania natychmiast, alarmując o dalsze dostawy. Chodzi tu zarówno o atestowane pod względem bezpieczeństwa coraz nowocześniejsze lampy oświetlenia dolowego (obecnie można ich wyprodukować w ciągu roku zaledwie 1.200 sztuk),

jak systematycznie udoskonalane komplety metanometryczne. Te ostatnie gwarantują bezpieczeństwo górników i całosci kopalni, na której wybudowanie wydatkuje się dziesiątki miliardów złotych. Nastąpił jednak wreszcie początek końca manufakturality, wręcz chałupniczych warunków pracy dla 740-osobowej załogi cieszyńskiego „Elektrometalu”. Z CIAŁ DALSZY NA STR. 3



# BATALIA O CHLEB TRWA!

**T**EGOROCZNE ŻNIWA na nizinnych częściach naszego regionu są już prawie na ukończeniu. Tylko gdzieś tam pozostały do zwieźnienia jeszcze niewielkie ilości jęczmienia i owsa. Np. na terenie gminy Chybie, jak nam podała tamtejsza Służba Rolna, do połowy ubiegłego tygodnia skoszono 505 ha zbóż na plan 507 ha. Natomiast zwieziono z pół 90 proc. zbóż.

Miejscowy SKR, który posiadał 7 ha jęczmienia i 2 ha owsa ukończył żniwa dzięki pomocy pracowników z Cukrowni Chybie, którzy zmontowali żniwną brygadę. Skoszono także z pomocy kombajnów z RSP Dębówiec i Simeradza.

Sprawnie przebiegała w gminie podorywki (około 40

proc. już zrealizowano). Ponadto SKR prowadzi kompleksowy rozryw w uprawie. Zaplanowano także na 14 września dożynki gminne. Główne uroczystości święta plonów odbędzie się przed Cukrownią.

Na terenie Cieszyńska skoszono 455 ha zbóż (na polach jest tylko po hektarze jęcz-

mienia i owsa), natomiast sprzątnięto 90 proc. zbiorów.

Nasłaja się prace w górskich rejonach. Utrudnia je niemożliwość zastosowania ciężkiego sprzętu mechanicznego. Stąd w większości wypadków rolnicy zmuszeni są do koszenia zbóż kosami. Np. w gminie Istebna skoszono 319 ha jęczmienia, 130 ha owsa i 3 ha żyta. Prawie połowa tych skoszonych zbóż przebywa jeszcze na polach i czeka na zwieźnienie.

Tam gdzie zbóż już sprzątnięto, wysyłek rolników skupia się na omlotach. Oprócz różnego typu młocarni, wykorzystuje się gdzieś tam do młocenia również kombajny. (cz)

## OBRADY PLENARNE KW PZPR

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

uwzględnieniem przyczyn opóźnienia inwestycyjnych i możliwości przyspieszenia tempa rozwoju budownictwa przemysłowego, rolniczego, mieszkaniowego i szeroko pojętej infrastruktury.

Nasz tegoroczny front inwestycyjny jest bardzo szeroki, obejmuje bowiem łącznie około tysiąca zadań budowlanych.

Nie na wszystkich jednak placach budów prace postępują zgodnie z założonymi planami. W zbyt wielu przypadkach zauważamy tendencję do przesuwania, a tym samym opóźniania efektów wykonawczych. Notowane dziś niedociągnięcia sprawiają, że w inwestycjach przemysłowych szereg zadań za prawie 200 milionów złotych trzeba będzie przenieść na rok przyszły. Również w budownictwie mieszkaniowym wystąpią opóźnienia, gdyż plan za pierwsze półrocze br. wykonano tylko w 42,2 proc.

Niezależnie od znanych obojętnych trudności zdecydowana większość niedociągnięć ma swe źródło w nieprawidłowej organizacji procesów inwestycyjnych i zaplecza produkcyjnego. Wystarczy nadmienić, że tylko 60 proc. absolwentów szkół budowlanych podejmie u nas pracę zgodnie ze swoim wykształceniem. Podobnie i fluktuacja załóg, sięgająca obecnie 40 proc., powoduje poważne straty. Nie mniejsze straty przynosi nieprawidłowa gospodarka materiałami, pociągająca za sobą topienie po prostu w błocie sektek ton cementu, wapna itp. oraz niedociągnięcia w efektywnym wykorzystaniu sprzętu mechanicznego.

Istnieje tylko jedna racjonalna droga przełamania trudności. Jest nią uruchamianie rezerw i doskonalenie procesów inwestycyjnych poprzez intensywnie wdrażanie w budownictwie postępu naukowo-technicznego.

Ponieważ wychodzimy z założenia, że województwo bielskie winno być nadal u-

przemysłowane, musimy również przewidywać trudności na odcinku siły roboczej. Bez zwiększenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego — a opóźnienia są tutaj bardzo znaczne — nie będzie można zaspokoić wielu potrzeb przemysłu. Trzy działające obecnie wytwórnie elementów wielkopłytowych osiągały moc produkcyjną 12.000 izb rocznie. Zwiększenie ich zdolności wytwórczych i budowa nowych wytwórni to pilna konieczność chwili.

Poważne opóźnienia notuje się także w dziedzinie rozwoju bazy rekreacyjno-turystycznej. Wiele terenów o wyjątkowo cennych walorach krajozabiorczych i zdrowotnych jest niedoinwestowanych. Metoda przyciągania inwestorów z innych województw może się tutaj okazać bardzo pożyteczna i korzystna.

Przeprowadzone wnikliwe i wszechstronne badania naszych możliwości na dziś i jutro prowadzi do wniosku, że stać nas nie tylko na nadrobienie zaległości inwestycyjnych, ale również na pomysłowe rozwijanie wszystkich form budownictwa, zgodne z ambicjami pracownictwa społeczeństwa województwa bielskiego.

Ten wniosek potwierdziła szeroka i gospodarska dyskusja, która uszczegółowiła tezy referatu i wniosła cenne wartości do planu działania wojewódzkiej Instancji partyjnej, mającego na celu zabezpieczenie prawidłowej realizacji programu inwestycyjnego.

W podjętej na Plenum uchwały Komitet Wojewódzki zwrócił się do wszystkich członków partii z apelem o stwarzanie atmosfery pełnej mobilizacji do wykonania zadań przyspieszonego rozwoju całego województwa bielskiego.

## Zmiana struktury organizacyjnej ZHP

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kształcenia hm Adam Stopka.

Obsadzono również stanowiska kierownicze w kilku wydziałach, jak: organizacyjny (hm Marek Łaskowski), Harcerskiej Służby Polsce (hm Kazimierz Spyrka), ekonomiczno-finansowym (hm Maria Walczak). Wskazano natomiast stanowiska kierowniczych wydziałów: organizacji wycieczek i rekreacji, harcerskiego oraz zdrowotnego.

Tymczasowo Komenda Chorągwi Bielskiej mieści się w dawnym Domu Harcerza przy ul. Chopina 3 (telefon 25-794).

Chorągiew Bielska Związku Harcerstwa Polskiego skupiać będzie 40 hufców miejskich oraz gminnych, a także 23 Gminne Związki Drużyn. Hufce miejskie i gminne powstają tam, gdzie szereg członków ZHP przekracza 500 osób. W tych jednostkach administracyjnych (głównie w gminach), w których stan członków nie przekracza 500 osób, utworzone będą Komendy Gminnych Związków Drużyn.

Dla przykładu na terenie byłego powiatu cieszyńskiego utworzy się hufce miejskie w Cieszyńsku, Skoczowie, Ustroniu i Wiśle oraz gminne w Istebnej i Strumieniu, natomiast w Chybiu, Dębówcu, Goleszowie oraz Hażlicach działają będą Komendy Gminnych Związków Drużyn.

Obecnie odbywała się posiedzenia Rad Hufców, na których powoływane są nowe jednostki organizacyjne Związku Harcerstwa Polskiego, a równocześnie rozstrzygane są dotychczasowe. Prowadzona kampania zakochana została dnia 13 września br. Jest to bowiem ustalony dla Chorągwi Bielskiej „Dzień Gotowości” przed dorocznym „Startem Harcerskim”.

Chorągiew Bielska liczy obecnie 58.900 harcerzy, harcerzy, zuchów i kadry instruktorskiej.

We wrześniu odbędzie się posiedzenie Rady Chorągwi, na którym m. in. zatwierdzone zostanie nowa struktura organizacyjna. Odbędzie się także posiedzenie Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, której przewodniczy wojewoda bielski mgr Józef Łabudek. (tk)

**B**RONISŁAW CNOTA z CZYŻOWIC po ukończeniu siedmiu klas szkoły podstawowej dojechał do wnioktu, że nie warto się dalej uczyć, gdyż i tak posiada dostateczne kwalifikacje, aby nieźle żyć bez specjalnego wykształcenia.

W dniu 12. 4. br. w Jastrzębiu Zdroju do takiego właśnie autobusu wsiadł dwuletni sztygar Otton P. z zamiarem udania się do Kaczyc, gdzie stała zamieszkała. Celem udania się do Kaczyc, gdzie stała zamieszkała, Celem udania się do Kaczyc, gdzie stała zamieszkała, Celem udania się do Kaczyc, gdzie stała zamieszkała.

Na przystanku w Kaczycach chwila nieuwagi funkcjonariusza MO, opuścił pomieszczenie Prokuratury i zbiegł w nieznanym kierunku. W tym samym dniu jeden z autobusów należących do PKS

## Spotkania kierownictwa WRZZ z aktywnym związkowym województwa

**W** ubiegłym tygodniu przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Bielsku-Białej Edward Pawlus oraz sekretarze Władysław Libionka i Krystyna Brzuchalska odbyli szereg spotkań z czołowym aktywnym zakładowych organizacji związkowych w Bielsku-Białej, Żywcu, Suchej Beskidzkiej, Wadowicach, Cieszyńsku i Oświęcimiu.

Na rejonowych spotkaniach kierownictwo WRZZ zapoznało się z aktualnym stanem organizacyjnym nowo powstałych wojewódzkiej Instancji związkowej oraz przedstawiło zadania zakładowych ogniw związkowych wynikające z wytycznych wojewódzkiej Instancji par-

tyjnej oraz Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Do najważniejszych zagadnień należą obecnie mobilizacja załóg pracowników do terminowej i rytmicznej realizacji zadań gospodarczych ostatniego roku bieżącej pięcioletki, pełne wykonanie podjętych zo-

bowiązań produkcyjnych, dążenie do dalszej poprawy organizacji pracy, stwarzanie coraz lepszych warunków socjalnych i bytowych dla załóg fabrycznych, włączanie się do pełnej realizacji przyjętych programów przeglądów gospodarki materiałowej i surowcowej oraz konsekwentne wykonywanie postanowień wynikających z ubiegłorocznego przeglądu stanu zatrudnienia i wykorzystania kadr pracowników.

Pilną sprawą w zakładach pracy jest podjęcie akcji „Witaminy”, która winna się przyczynić do zaopatrzenia załóg w tańsze warzywa i owoce.

Zadaniem długofalowym dla ruchu zawodowego w naszym województwie jest potrzeba racjonalniejszego wykorzystywania istniejącej bazy wczasowej w okresie całego roku oraz zwiększanie ilości stołówek pracowników, żłobków i przedszkoli. (SC)

## W trosce o zdrowie naszych dzieci

**G**RUPA PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH i studentów Śląskiej Akademii Medycznej rozpoczęła z dniem 1 września ponowne badanie dzieci ze szkół naszego regionu. W programie tej akcji, zapoczątkowanej w 1970 roku, a zaplanowanej na lat 8, opieką lekarską objęta została grupa dziewcząt i chłopców uczęszczających obecnie do klas szóstych. Systematyczna obserwacja tej grupy prowadzona będzie aż do zakończenia szkoły podstawowej. Badania, podobnie jak w poprzednich latach, odbywać się będą na terenie Ośrodka Zdrowia w Ustroniu-Jaszowcu.



Przysli stomatolodzy przeprowadzają badania stanu uzębienia dzieci. ● Fot.: Archiwum.

## KTO WYLOSOWAŁ „MALUCHA”?

W lokalu Związku Gminnych Spółdzielni przy ul. Szerokiej w Cieszyńsku, dnia 20 br. odbyło się zapowiadane losowanie sierpocho-dów osobowych „Fiat 126p” pomiędzy posiadaczami oszczędnościowych książeczek PKO z wymagany wkładem pieniężnym. Nad przebiegiem losowania czuwała komisja pod przewodnictwem mgr Piłora Nadlera, w składzie której znajdowali się: Danuś Załaj, Janina Pella, Jacek Mróz, Karol Poloczek, Danuś Piłora oraz Janina Kolondra.

Do udziału w losowaniu dopuszczonych zostało 245 książeczek oszczędnościowych PKO, zaś do rozlosowania przypało 25 „Fiatów 126p”.

Wylosowane one zostały na książeczki oszczędnościowe o następujących numerach:

449625, 447939, 445156, 475165, 475197, 475198, 475240, 475248, 475250, 475314, 475328, 475348, 484968, 485074, 488966, 489040, 489140, 831734, 831757, 831763, 831771, 831786, 831817, 831841 oraz 831844. (tk)

## Spokojnie PARAGRAFEM KONDUKTOR POBIŁ PASAŻERA

do 5 minut, a gdy wrócił do autobusu, niektórzy zwrócili uwagę, że ręce ma powalone krwią. Jeden z pasażerów nie wytrzymał nerwowo i wyraził swój pogląd na ten temat, że zamian za co otrzymał ostrzeżenie: „co, panu też się coś nie podobają?”

W poczekalni przystanku PKS w Kaczycach przyjechał przechoźnie zauważyć nieprzytomnego Ottona P., którego twarz tak była zbroczona krwią, że w pierwszej chwili nie mogli go rozpoznać nawet najbliżsi członkowie rodziny. W szpitalu lekarze stwierdzili u pasażera uszkodzone wstrząs mózgu oraz poważne potłuczenia ciała.

W związku z opisany zaj-ściem Bronisław Cnota został zatrzymany i doprowadzony do cieszyńskiej Prokuratury, gdzie przedstawiono mu zarzuty oraz wreszcie postanowienie o tymczasowym aresztowaniu. Wymieniony, wykorzystując chwilową nieuwagę funkcjonariusza MO, opuścił pomieszczenie Prokuratury i zbiegł w nieznanym kierunku. W tym samym dniu jeden z autobusów należących do PKS

## Pożegnanie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

że ze swymi wyrobami wyszły na liczne rynki świata, w dużej mierze zawiadzać należy energicznemu kierownictwu i zdecydowanej postawie wieloletniego dyrektora naczelnego Fabryki — Bronisława Czuma.

Ostatnio złożył on rezygnację z zajmowanego stanowiska, obejmując inny, również odpowiedzialny odcinek pracy. Długoletniego dyrektora a równocześnie szczerze przyja-cieła ludzi pracy CELMA'y także odważnego działacza politycznego, gospodarczego i społecznego w naszym mieście, serdecznie żegnają środowiska Fabryki oraz władze partyjne i państwowe naszego województwa i miasta. W dniu 15 br. Bronisław Czuma zagnał do sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej Andrzeja Barzyk i Jan Chodurę, gospodarza Cieszyńska, dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych EMA, współtwórcę pracy zawodowej i społecznej. Sekretarz Andrzej Barzyk wręczył Bronisławowi Czumi list Egzekutywy KW Partii, wyrażający serdeczne podziękowanie i oficjalne i efektywne, niemal 26-letnie kierowanie cieszyńską CELMA'y.

Dyrektorem naczelnym ZEM CELMA mianowany został z dniem 15 br. mgr inż. Jerzy Kulczycki, dotychczasowy szef generalny Biura Projektów „Promel” w Gliwicach.

Kradzieżami na szkodę różnych osób, a w roku 1973 stał się przed kolegium d/s wykreślonych pod zarzutem przetrzymywania w swoim mieszkaniu postronnych osób bez zameldowania.

PKS Oddział w Wodzisławiu Śl. w wystawionej opinii podaje, że Bronisław Cnota za niewydawanie pasażerom biletów w czasie inkasowania należności za przejazd oraz za manko konduktorskie został pozbawiony premii za styczeń w 100 proc. i za marzec w 65 proc. W konkluzji PKS stwierdza, że wymieniony z powie-żonych mu obowiązków wy-wiązywał się w miarę możliwości i był pracownikiem o dostatecznych kwalifikacjach zawodowych. Zaleca dziwny sposób oceniania, obowiązkowości i kwalifikacji pracowników.

Dodatkowe postępowanie dowodowe przeprowadzone na rozprawie w Sądzie Rejonowym w Cieszyńsku w pełni potwierdziło zarzuty objęte aktem oskarżenia i Bronisław Cnota został skazany na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz zobowiązany do wpłacenia na rzecz ZBoWiD w Cieszyńsku nawiązki w kwocie 3000 zł. Ponadto wymieniony został obciążony kosztami postępowania i opłatą sądową w kwocie 4200 zł.

Bronisław Cnota uznał wyrok sądu i Instancji za krzywdzący i zawiadził, iż skorzysta z przysługującego mu prawa wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI

## EMERYCI — EMERYTOM

W Państwowym Domu Rencistów w Cieszyńsku bawił czolowy w Polsce Klub Emerytów Górników przy Kopalni Węgla Kamiennego „Rydułtowy”.

W słowne wstępny prezes Paweł Janasz mocno podkreślił, że wybór Cieszyńska nie był przypadkowy, gdyż dyr. kopalni, mgr inż. Alfred Budziński, pochodzi z okolicy Cieszyńska, a jego żona jest rodowitą Cieszynianką.

Orkiestra emerytów zaprezentowała bogaty repertuar pieśni górniczych i ludowych. Natomiast młodzież dysponująca licznymi instrumentami elektronicznymi, wystąpiła z uroczystym programem pieśni, przebojów, skeczy i recytacji.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć również, że nie są to pierwsze nasze kontakty z kopalnią „Rydułtowy”, gdyż znana od wielu lat w Cieszyńsku Sekcja Ochrony Zabytków przy Macierzy Ziemi Cieszyńskiej już niejednokrotnie korzystała z bezinteresownej pomocy kopalni w postaci sprzętu górniczego i fachowych porad.

## 3.600 I KAMENIA NA WIEJSKIE DROGI

Na terenie Gminy Chybie znajduje się prawie 60 km dróg, za stan których odpowiedzialne są miejscowe władze administracyjne. W tym roku przewidziano na nie rekordową ilość kamienia, bo aż 3600 t, którym pokryto 14 km dróg.

Asfaltowy deptak na odcinku 80 m wybudowano przy ulicy Piechy. Również w kierunku Zarzecza powstanie chodnik na blisko 150-metrowym odcinku ulicy Wyzwolenia. Przeprowadził się kapitalny remont 3-kilometrowego odcinka dróg z ulicą Wojska Polskiego w Młuchu włącznie.

Przed torami kolejowymi wybuduje się parking na 40 samochodów. (cz)

## WYROZNIENIE CEMENTOWNI

W ub. roku został zorganizowany przez Komisję Historii Ruchu Zawodowego CRZZ i redakcję „Głosu Pracy” w Warszawie konkurs na kronikę zakładową. Wśród wyróżnionych znalazła się kronika zakładowa Cementowni „Goleśzów”. (sc)

## GODZINY PRZYJĘĆ W WRZZ

Informujemy, że siedziba Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Bielsku-Białej mieści się przy ul. 1 Maja 45, tel. 255-41 i 223-64. Godziny pracy wszystkich wydziałów WRZZ od 7 do 16, w soboty od 7 do 14. (sc)

## UKARANO CHULIGANÓW

Za nieuiszczenie należności za przejazd taksówką oraz stawienie się na rozprawę w stanie nietrzeźwym i obrażanie stosunek do składu orzekającego, Kolegium przy Naczelniku Miasta w Cieszyńsku ukarało Mikołaja Pietruczka (zam. w Hajnówce) grzywną w wysokości 3000 zł, zobowiązuje go równocześnie do uiszczenia 300 złotych właścicielowi taksówki.

Edward Wyszkowski, pracujący w „Domu Zdrowym” w Wiśle w dniu 14 lutego br. postanowił po raz drugi wymóc na konsumencie uregulowanie już wcześniej zaplanowanego rachunku. Kiedy ten zdecydowanie odmówił, został przez kelnera zmuszony do udania się na posterunek MO. W drodze Wyszkowski pobił swego gościa, czym wywołał ogólne zgorszenie i zaburzenie świadków wydarzeń. Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku w Wiśle wymierzyło kelnerowi — chuliganowi karę 5000 zł grzywny.

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Cieszyńska ukarało Pawła Małyjurską grzywną w wysokości 4.000 złotych za to, że będąc w stanie nietrzeźwym wykorzystał koparkę do rajdu po ulicach miasta, czym stworzył zagrożenie dla ruchu na drogach publicznych.

## Znaleziono

W dniu 20 sierpnia znaleziono w Cieszyńsku pewną ilość gotówki. Pieniądze są do odebrania, u Andrzeja Czyży, Wisła 1913 (obecnie ulica Krzywa 6).

Na ulicy Bólniejskiej w ubiegłym tygodniu znaleziono pek kluczy. Do odebrania w Redakcji.

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie  
**śp. Pawła PILCHA**  
Kierownictwu, kolegom, współpracownikom i Fabryce Maszyn Elektrycznych CELMA, krewnym i sąsiadom serdeczne podziękowanie składają  
**ZONA, SYN I CÓRKA**

Serdeczne podziękowanie za wyrazy współczucia oraz ostatnie pożegnanie

**śp. Edwarda WNĘTRZAKA**  
Dyrekcji, Samorządowi Robotniczemu, koleżankom i kolegom z Zakładów CELMA, działakowiczom POD „Zgoda” oraz wszystkim znajomym składają

**ZONA, SYN I RODZINA**

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie  
**śp. Józefa KOBARSKIEGO**  
delegacjom Stronnictwa Demokratycznego, ZBoWiD-u, Gminnych Spółdzielni, Ochotniczych Straży Pożarnych oraz wszystkim osobom, które uczestniczyły w pogrzebie serdeczne podziękowanie składają  
**RODZINA**

Najgłębsze współczucie Rodzinie w związku z śmiercią wieloletniego pracownika i działacza społecznej  
**Janiny BUCHTY**  
wyróżnionej odznaczeniami: „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” i „Zasłużonemu ZEM CELMA” składają  
Dyrekcja i Samorząd Robotniczy ZEM CELMA

Za wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszej drogiej Mamusi i Zony

**śp. Marii CAŁA**  
organizacji i Radzie ZNP, Zakładowi Caritas oraz krewnym, przyjaciółom i znajomym najserdeczniejsze podziękowanie składają  
**CÓRKA I MAŻ**

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

**śp. Mikołaja SZULSKIEGO**  
sąsiadom oraz wszystkim znajomym najserdeczniejsze podziękowanie składają  
**RODZINA**



# Uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szkolnego okolicznościowe programy artystyczne.

Młodzież szkół stopnia ponadpodstawowego rozpoczęła naukę w dniu 1 września. (tk)

Najbardziej przeżywalni inauguracyjny dzwonek uczniowie klas pierwszych, którzy w większości przybyli do szkół w towarzystwie rodziców. W ośmiu cieszyńskich szkołach podstawowych, rozpoczęła naukę 419 pierwszoklasistów. Np. w Szkole nr 3 było ich 42. Uroczystość przyjął niedawny przedszkolaków do grona uczniów odbyła się w miejscowym Domu Kultury. W SP - 5 zapisało się do pierwszej klasy 51 dziewcząt i chłopców. Dyrekcja szkół i przedstawiciele samorządu uczniowskiego przywitani najmłodszych uczniów na placu zabaw przed szkołą. Największą bo-

daję liczbę, bo 150 pierwszoklasistów zanotowano w SP - 8.

W Puńcowie po raz pierwszy przekroczyły mury szkolne 10 chłopców i 8 dziewczynek. Zgotowano im niezwykle serdeczne przyjęcie. Komitet Rodzicielski ufundował dla uczniów klasy pierwszej zeszyty, kredki, ołówki i inne przybory szkolne. Były również słodycze.

Do Zbiórki Szkoły Gminnej w Goleziewie zgłosiło się 66 pierwszoklasistów. W tym 38 chłopców. Przybyli w większości z rodzicami. Przywitali ich przedstawiciele rady rodziców i aspirantów.

W SP - 1 Ustron rozpoczęła naukę 46 maluchów w klasie I, w Dębowni 31. Przywitali ich do szkół wychowawcy z miejscowego przedszkola. Genowefa Gaś.

Przed nowym rokiem szkolnym nastąpiło także szereg zmian kadrowych, o których poinformujemy oddzielnie.



Wzorem pracownicy „Elektrometalu” — rzędami od lewej: Czesław Kornat — ślusarz, Walter Wawrzko — monter, Paweł Jaworski — brygadista, Grzegorz Sowa — kłobowa, Józef Ziętek — brygadista, Jan Mielcz — tokarz, Roman Solarczyk — monter oraz Andrzej Stefan — elektryk. Fot.: Tadeusz Kopczek.

## „ELEKTROMETAL” pnie się w górę

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

włosną br. na obszarze kilkudziesięciu hektarów przy ul. Stawowej rozpoczęto zapowiadaną budowę nowoczesnych obiektów. Na wysokości czwartego kondygnacji trwa obecnie montaż najwyższego w Cieszyńskim obiektu fabrycznego. Wysokościowiec będzie się składał z 11 pięter, przy czym powierzchnia każdej kondygnacji wyniesie ok. 600 metrów kwadratowych. Obok wysokościowca, w którym zainstalowane zostaną gniazda technologiczne, koncentrujące się na budowie łącznic dyspozytorsko-konferencyjnych niemal zawsze nietypowych, niepowtarzalnych, dostosowanych do specyficznych wymogów i warunków odbiorców, powstaną obiekty niskie z halą dla galwanizacji oraz z pomieszczeniami o charakterze socjalnym, administracyjnym itp.

Tę pionierską w warunkach cieszyńskiego budownictwa prowadzi generalny wykonawca, jakim jest „PEBROW” wespół z Przedsiębiorstwem Montażu Urządzeń Górniczych i Wodociągów Przedsiębiorstwem Robot Inżynierskich, a także z szeregiem specjalistycznych przedsiębiorstw podwykonawczych, których dołączono się już niespełna dwudziestu.

Budowa ma charakter priorytetowy, toteż — jak do tej pory — przebiega zgodnie z harmonogramem. Ustalono sztywne terminy dla poszczególnych faz elektrometalowskiej inwestycji. I tak: w grudniu 1976 roku muszą być zakończone wszelkiego rodzaju roboty przygotowawcze, w tym: instalowanie maszyn i urządzeń oraz stopniowy rozruch tak, by w 1978 roku zakład uzyskał projektowaną zdolność produkcyjną (m. in. wytworzyć 10 000 lamp górniczych oświetlenia dobowego). Przewiduje się, że wówczas zatrudnienie w „Elektrometalu” wzrośnie do 1 300 pracowników.

I w tym miejscu nastawia się szereg — powiedzmy ogólnie — wątpliwości. „Elektrometal” od dłuższego czasu zabiega o szkolenie przyszłej kadry fachowców. Są to jednak — jak na razie — jedynie pobożne życzenia, bowiem — w miejsce proponowanych 120 uczniów — cieszyńska

Zasadnicza Szkoła Zawodowa — także wskutek znanej powszechnie ciasnoty — przyjąć mogła do klas pierwszych (choćby tylko do uczniów „Elektrometalu”) zaledwie 45 osób. Zakład dysponuje środkami, przeznaczonymi na partytę w budowie szkoły zawodowej, ale czy w Cieszyńskim o tej sprawie myśli serio?

Inny przykład: „Elektrometal” oferował niebagatelną kwotę 5 milionów złotych na budowę międzyzakładowego hotelu robotniczego. Nie podjęto i tej inicjatywy, choć tajemniczą poliszynela jest fakt niedoborów kadrowych we wszystkich bez wyjątku cieszyńskich zakładach przemysłowych.

Swoisty smaczek posiada sprawa budowy zakładowego bloku mieszkalnego. I to nie było jakiegokolwiek. Chodzi o obiekt mieszczący 88 mieszkań (choć ostatnio mówi się nawet o 120). Ma to być budynek 11-piętrowy, kosztować będzie 30 milionów złotych, tyle, że już pięciokrotnie władze budowlane Cieszyńska zmieniały lokalizację obiektu, choć „Elektrometal” wykonał już szereg przygotowań wstępnych, jak wiercenie gruntu, opracowanie dokumentacji fundamentów (obiekt jest typowy, natomiast posadowienie musi być dostosowane do warunków geologicznych) itp. Posiada także „Elektrometal” zapewnione środki na dalsze budownictwo mieszkaniowe, ale cóż z tego, skoro z pierwszym nie można ruszyć „z kopyta”...

W tym stanie rzeczy w dość ciemnych barwach rysuje się zapewnienie pełnego stanu zatrudnienia, niezbędnego dla realizowania unikalnej produkcji, na którą polskie górnictwo węglowe (nie tylko!) wychodzi z ustąpieniem. Czyż trzeba podpowiadać, że sprawa ma charakter ponadczasowy, że nosi brzemień wysokiej rangi gospodarczej?

Należy także dostrzegać niebagatelną fakt, iż „Elektrometal” dysponuje własnym, resortowym zapleczem wykonawczym, a to w warunkach cieszyńskich jest atutem nie do przecenienia. Miał wysuwać wielu jeszcze argumentów „za”, przytoczyłby ludową mądrość, która każe „grać wtedy, kiedy jest sucho”.

O tej dewizie — wszystko na to wskazuje — w Cieszyńsku zapomniano... (TK)

JEDNYM Z DECYDUJĄCYCH OGNIW GOSPODARSTWA NARODOWEGO, posiadającym istotny wpływ na prawidłową realizację intensywnych procesów rozwojowych kraju, jest budownictwo.

Polityka inwestycyjna ostatnich lat stała się siłą napędową postępu w technice, technologii i organizacji pracy, wniosła do bytu i świadomości społecznej nowe wartości, których suma decyduje o warunkach egzystencji i pracy całego narodu.

Pomyślne wykonanie i przekroczenie zadań inwestycyjnych posiada w roku bieżącym znaczenie wyjątkowe. Znajdujemy się bowiem w ostatnim okresie kończącej się pięciolatki i w przededniu VII Zjazdu partii, który opracuje nowy program, w pełni odpowiadający potrzebom, ambicjom i aspiracjom naszego narodu.

W województwie bielskim w wyniku dużego wysiłku inwestycyjnego państwa skoncentrowany został poważny potencjał produkcyjny przemysłu elektromaszynowego, lekkiego, ciężkiego, spożywczo i chemicznego. Tegoroczny plan produkcji przekroczył 75 mld zł, z czego przeszło 30 proc. wartości przypada na dostawy rynkowe i prawie 15 proc. na eksport.

Skierowanie w bieżącej pięciolatce dużych nakładów inwestycyjnych na rozbudowę, rekonstrukcję i modernizację potencjału sfery produkcji materialnej województwa umożliwiło utrzymanie w ostatnich latach wysokiej dynamiki rozwojowej, przejawiającej się w dostawach na rynek i eksport oraz w społecznej wydajności pracy.

WYSOKIEJ DYNAMICE NAKŁADÓW na inwestycje przemysłowe nie odpowiadał — niestety — relatywny wzrost nakładów na rozwój szeroko pojętej infrastruktury społecznej i technicznej. Spowodowało to poważne opóźnienia w rozwoju budownictwa mieszkaniowego, żłobków, przedszkoli, szpitali i szkół, jak również sieci wodno-kanalizacyjnych, układów komunikacyjnych oraz zaplecza handlowo-usługowego.

Potencjał skupionych w województwie bielskim przedsiębiorstw budowlanych w robotach budowlano-montażowych przekraczający 3,8 mld zł zaangażowany jest w realizację tegorocznego programu inwestycyjnego województwa w 82,7 proc. mocy wytwórczej. Dynamika w produkcji podstawowej nie zabezpiecza więc pełnej realizacji zadań roku bieżącego, w związku z czym nastąpi przeniesienie szeregu robót budowlano-montażowych na rok przyszły.

PODOBNE JAK W ROKU BIEŻĄCYM, rok 1976 charakteryzować się będzie w naszym województwie poziomem nakładów inwestycyjnych rzędu 11,6 mld (w tym w planie centralnym 8,7 mld zł i w planie terenowym 2,9 mld zł).

W województwie bielskim będziemy realizować kilkanaście zadań inwestycyjnych, w tym kilka szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej, a mianowicie: rozbudowę FSM, budowę Elektrowni Porąbka — Zarbadowe. Wytwórni Ślinków. Wysokoprężnych rozbudowę goleszowskiej „Cielmy”, rozbudowę „Apety”, budowę zakładu „Lantex” oraz Zakładów Mięsnych.

Pomyślna realizacja procesów rozbudowy, rekonstrukcji i modernizacji przemysłu województwa w roku 1976 pozwoli utrzymać wy-

POPULARYZACJA LUDZI DOBREJ ROBOTY oraz ich wyróżnianie stanowią istotne elementy zachęty do pracy, sprzyjają budzeniu poczucia dumy z przynależności do kolektywu oraz integracji załóg. W tej dziedzinie kierownictwo partyjne, związkowe i administracyjne Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńsku, ma duże osiągnięcia.

Ustanowiono cały szereg wyróżnień, cieszących się uznaniem pracowników i stanowiących poważny bodziec do sumiennej i długoletniej pracy. Najwyższym wyróżnieniem jest dyplom odznaki „Zasłużonemu ZEM CELMA”. Przyznawany jest on pracownikom o co najmniej 20-letnim stażu pracy, wyróżniającym się w wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych oraz przyczyniającym się do popularyzacji i podnoszenia dobrego imienia przedsiębiorstwa. Może być także nadany emerytom i rencistom fabryki oraz instytucjom i osobom nie będącym pracownikami, a szczególnie zasłużonym dla rozwoju ZEM CELMA.

Z przyznaniem dyplomu —

Z problematyki Plenum KW PZPR w Bielsku-Białej

## Budownictwo istotnym ogniwem gospodarki narodowej

soką dynamikę produkcji, szczególnie rynkowej i eksportowej.

W zakresie infrastruktury społecznej i technicznej realizować będącym szeroki program zadań, zmierzający do poprawy warunków bytowych społeczeństwa, rozwoju oświaty, kultury, służby zdrowia, komunikacji, handlu i usług.

Szczególnie poważne — w stosunku do potrzeb społecznych — niedobory substancji mieszkaniowej i leczniczej powodują nadanie określonych preferencji wzrostowi budownictwa, mieszkaniowego i szpitalnego.

Naturalne warunki geograficzne województwa bielskiego stwarzają również nieuniknioną konieczność powiększenia zaplecza bazy rekreacyjnej — wypoczynkowej ogólnie dostępnej, a więc moteli, hoteli itp.

Równocześnie zwiększone zadania naszego rolnictwa w roku 1976 mogą być pomyślnie wykonane jedynie przy równoczesnym zabezpieczeniu odpowiedniej bazy materialnej i zaplecza technicznego dla produkcji rolnodowodowej. Stwarza to konieczność maksymalnego wykorzystania potencjału specjalistycznych przedsiębiorstw budowlanych.

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA OGÓLNEGO, realizując głównie program mieszkaniowy, winny się przygotować do zabezpieczenia przyrostu substancji mieszkaniowej w 1976 roku w wysokości 19,5—20 tys. izb.

W budownictwie mieszkaniowym poważne rezerwy tkwią w mocach produkcyjnych zakładów i poligonów wielokopciowych, które ciągle jeszcze nie osiągały projektowanych zdolności wytwórczych. Zaangażowanie przedsiębiorstw przemysłowych w wykonanie dla potrzeb poligonów wielokopciowych urządzeń znacznie zwiększyłoby moce produkcyjne zaplecza tego typu budownictwa.

W celu rozwinięcia potencjału wykonawstwa specjalistycznego zorganizuje się w

województwie bielskim przedsiębiorstwa inżynierskie miejskiej oraz robót elewacyjnych.

Zadaniem szczególnie pilnym jest wcześniejsze przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe oraz oddawanie budynków łącznie z gotową elewacją i małą architekturą, przy równoczesnym nadrobieniu założeń powstałych w tym zakresie w ubiegłych latach.

Jedną z form zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych ludności naszego województwa jest intensyfikacja budownictwa indywidualnego. W społeczno-gospodarczym planie rozwoju województwa w latach 1976—80 zakłada się uzyskanie tej drogi około 5 tys. mieszkań. Ognia administracji terenowej będą stwarzać właściwy klimat wokół tej formy organizacji budownictwa, udzielając pomocy i poparcia w działalności społecznych komitetów budowy, zaś spółdzielcze jednostki budowlano-remontowe podejmą w ramach usług dla ludności produkcję i wykonywanie domków jednorodzinnych z elementami typowych. Także kierownictwa przedsiębiorstw budowlanych podstawowych, jak KBO „Beskid”, PBO „Oświecim”, PBO „Wadowice” winny w miarę posiadanych rezerw w wytwórczych wielokopciowych zająć się wytwórczością dla potrzeb budownictwa jednorodzinnego.

ISTOTNY WPŁYW NA POPRAWĘ EFEKTYWNOŚCI działania i rozwój społeczno-gospodarczy przedsiębiorstw budowlano-montażowych mają przede wszystkim: doskonałe organizacje produkcji, zwiększanie aktywności i zaangażowania w realizację zadań, kompleksowe jako elementów integrujących pracę brygad robotniczych, wzmacnianie i podniesienie rangi bezpośrednich kierowników budów, mistrzów i brygadistów, ograniczanie fluktuacji i likwidowanie absencji pracowników, skuteczniejsze zabezpieczanie dopływu nowych kadr, zwiększanie efektywności wykorzystania posiadanego



W sąsiedztwie istniejących już trzech spółdzielczych bloków mieszkalnych u podnóża „Kopciówek” w Skoczowie wznoszone są obecnie dwa następne. Zamieszka w nich 90 rodzin. Osiedle to otrzyma także pawilon usługowo-handlowy, gdzie znajdą się również pomieszczenia dla ambulatorium Lekarsko-Dentystycznej Spółdzielni Pracy. Fot.: Paweł Czupryna.

## Uznanie dla najlepszych

KAZIMIERZ RASZKA

odznaki związane jest otrzymanie nagrody pieniężnej w wysokości 1 tys. złotych, a niezależnie od tego wyróżnionym pracownikom korzysta z takich przywilejów, jak pierwszeństwo w awansach placowych i zawodowych, w korzystaniu z wczasów i środków z funduszu mieszkaniowego, w uzyskaniu stypendium dla kształcenia swych dzieci itp.

Do chwili obecnej odznaka została udekorowanych 117 osób, wśród nich m. in. Halina Bialek — ekonomista, Paweł Byrtek — inżynier, Bronisław Canina — b. dyrektor naczelny, Emil Fober — ślusarz, Zuzanna Ostruszka — frezer, Jan Palarczyk — przewodzący racjonalizator, Jan Sikora — społeczny inspektor pracy, Paweł Stefka — modelarz.

Bardziej powszechną formą wyróżnienia ludzi dobrej roboty jest pokazywanie ich sylwetek wraz ze zdjęciem w

zakładowej gazecie „Nasza Trybuna”. W każdą sobotę fabryczna rozgłośnia emituje koncert życzeń dla najlepszych w pracy zawodowej i społecznej.

W Izbie Tradycji i Perspektyw znajduje się galeria ludzi zasłużonych dla przedsiębiorstwa.

Najlepsze Brygady Pracy Socjalistycznej oraz najlepsi w socjalistycznym indywidualnym współzawodnictwie eksponowani są na zdjęciach z krótką charakterystyką w gablotach pn. „Nasi przedownicy”. Gabloty znajdują się na zewnętrznej fabryki, tak że mogą je oglądać wszyscy mieszkańcy Cieszyńska i Golezowa.

Bardzo powszechnymi są również listy pochwalne za wyniki w pracy zawodowej, dyplomy uznania czy listy pochwalne za działalność społeczno-polityczną.

sprzętu ciężkiego i środków transportowych, dalsze usprawnienia gospodarki materialowej.

Także przedsiębiorstwa inwestorskie muszą wzmocnić wysiłki, aby zabezpieczyć prawidłowość dochodzenia i przedterminowego osiągnięcia produkcyjnych. Stać się to może poprzez pełne formalno-prawne przygotowanie inwestycji do realizacji, zabezpieczenie terminowych dostaw dokumentacji, maszyn i urządzeń oraz wyposażenia inwestorskiego, wcześniejsze zabezpieczenie kadr i szkolenia załogi, zapewnienie dostaw surowców i materiałów do wcześniejszego rozpoczęcia działalności produkcyjnej.

Aby jednak przedsiębiorstwa inwestorskie oraz budowlano-montażowe mogły wykazywać pełną skuteczność działania, usprawnieniu musi ulec praca zaplecza projektowo-technologicznego, które w szerszym niż dotąd zakresie winno w projektowaniu i technologii uwzględnić aktualne kierunki szeroko pojętego postępu naukowo-technicznego, zwiększyć ilość wariantowych rozwiązań projektowych, zapewnić kompleksowość opracowań dokumentacyjnych, zwiększać odpowiedzialność projektantów za jakość, funkcjonalność i nowoczesność opracowań dokumentacji technicznej.

SZCZEGÓLNA ROLA w politycznym zabezpieczeniu pomyślniej realizacji zadań inwestycyjnych przypada podstawowym organizacjom partyjnym w przedsiębiorstwach projektowych, inwestorskich i budowlano-montażowych. Ich inspiratorsko-kontrolna działalność powinna sprzyjać ujawnianiu rezerw produkcyjnych i społecznej wydajności pracy. Członkowie partii w budownictwie, tworząc winni atmosferę szacunku i uznania dla ludzi dobrej roboty i dezaprobaty dla przejawów bumelanctwa, lamania dyscypliny, niegospodarności i braku poszanowania mienia społecznego.

W centrum partyjnej uwagi winny się znaleźć zagadnienia warunków socjalnych i bytowych załóg, kształtowania się postaw ideowych i politycznych pracowników, stałego podnoszenia poziomu kulturalnego i socjalistycznych stosunków międzyludzkich.

Pryncypialną zasadą pracy kolektywów partyjnych musi się stać umacnianie więzi organizacji partyjnej z załogą i codzienny bezpośredni z nią kontakt na placach budowy.

Organizacje partyjne winny systematycznie kontrolować celowość dysponowania środkami przedsiębiorstwa, analizować system stosowania bodźców ekonomicznych, upowszechniać i wdrażać postępowe metody przygotowania i organizacji produkcji, poprzez dokonywanie okresowych ocen przydatności zawodowej i społeczno-politycznej kierowników budów, mistrzów, brygadistów, rekomendować na te stanowiska ludzi wyróżniających się w pracy zawodowej i zaangażowaną politycznie postawą.

Ważne zadania stoją przed komitetami zakładowymi partii w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą i jej ZMS-owską organizacją, a także z organizacjami związkowymi i samorządowymi w budownictwie.

Partijne zabezpieczenie realizacji programu inwestycyjnego, wynikającego z planu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa bielskiego w roku 1976 i w latach następnych, wymagać będzie od organizacji partyjnych stałej kontroli, sygnalizowania występujących niedomagań oraz przedstawiania wniosków dotyczących dalszego doskonalenia przytoczonych zasad.

Inną grupę wyróżnień i podziękowań stanowią dyplomy uznania za dobre wyniki w nauce, życzenia z okazji osiągnięcia pełnoletniości, listy do rodziców, listy gratulacyjne z okazji pomyślnego ukończenia stażu pracy czy podziękowania za wzorowe pełnienie służby wojskowej.

Dwa razy w roku odbywają się uroczyste spotkania ludzi, którzy przepracowali w fabryce lub w jednym zawodzie 10, 20, 30, 35, 40, 45 i nawet 50 lat z kierownictwem politycznym — administracyjnym fabryki.

Po raz pierwszy w roku ubiegłym odbyło się spotkanie z matkami, których przynajmniej trzech synów lub córek pracuje w fabryce.

W Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA istnieje specjalny fundusz na nagrody indywidualne dla ludzi, których praca przyniosła wyjątkowość w realizacji zadań gospodarczych. Poza tym ludzi dobrej roboty tytułuje się w pierwszej kolejności do odznaczeń państwowych, zapewnia się również pierwszeństwo przy awansach, podwyższeniu grup osobliwego zaszerogowania, przy podziale premii.

## LISTY DO REDAKCJI

PACJENT MOŻE WYBIERAĆ

Urząd Wojewódzki Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Bielsku-Białej zawiadamia, że chorzy zgłaszający się do placówek lecznictwa otwartego czy zamkniętego winni być przyjęci bez względu na miejsce ich zamieszkania.

Dyrekcję Zespołu Opieki Zdrowotnej w Cieszyńsku uszczelniono z tego rodzaju sprawy i zobowiązano do pouczenia personelu medycznego wszystkich podległych placówek o właściwym przyjmowaniu i załatwianiu chorych.

POTRZEBNA NAUKA GRZECZNOŚCI

Chciałbym na łamach prasy zaapelować do rodziców i nauczycieli, by zwracali uwagę dzieciom, jak mają zachowywać się na ulicy.

Widziałem niedługo nie nastolatków spychających z chodnika na ulicę staruszkę, kobietę w ciąży, kobietę z dzieckiem lub kalekę, trzymających się uparcie pod ręce i tak zajętych sobą, że byli w stanie stracić z tego prawidłową stronę człowieka. Czasem próbowałem interweniować, lecz nierzadko musiałem wysłuchać bardzo nieprzyjemnych epitetów.

A może by rozpocząć jeszcze jedną akcję, tym razem pod nazwą: nie jestem sam na ulicy.

ANNA WIEŻIK Cieszyń

CIĄGLE JESZCZE JEST ŻŁE

Jako stały mieszkaniec Piastowskiego Grodu zauważam, że ostatnio wiele się u nas zmienia na korzyść, ale nie możemy pominąć faktu, że stan dróg w Cieszyńsku jest fatalny. Np. Fryzacka, Hażlaska, Chopina, Filasiewicz, Kościuszki, Dąbrowskiego są bardzo zanieczyszczone. Kiedy będą one naprawione i jaki w ogóle Urząd Miasta posiada plan rozwiązania „problemu drogowego”. Chciałbym oficjalnie coś na ten temat wiedzieć.

CIESZYNIACY

Z CZYJEJ WINY?

Dojeżdżamy codziennie rano do pracy pociągami Bielsko — Cieszyń. Planowany przyjazd do Cieszyńska wyznaczony jest w rozkładzie jazdy PKP na godz. 6.48. Prawie od miesiąca codziennie występują opóźnienia ze względu na przetrzymywanie pociągów od 5 do 10 min. przed samą stacją.

Wydaje się nam, że dworzec kolejowy w Cieszyńsku nie jest na tyle przeciążony, by nie mógł od razu przyjąć pociągów, dla nas pracowników, najważniejszego pociągu.

Sprawa funkcjonowania kolei uchroniłoby nas od poważnych spóźnień do pracy, a tym samym od kłopotu z naliczaniem karności w zakładach pracy powodów przekraczania dyscypliny.

HALINA STANIECZEK

Golezów oraz inni pasażerowie

## ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

Stokłoska straż: Stwierdzono, że na miejscu znajduje się wystarczająca ilość pojemników na śmieci oraz że alent dba o stan higieniczny otoczenia — WPGG Oddział Cieszyń.

Karolinki blaski i cienie: Poddano ponownej analizie plan zagospodarowania bazy Zakładu Energetycznego w celu usprawnienia istniejącego tam drzewostanu — Urząd Miejski w Cieszyń.

Propozycja konsumentów: Wzwiększył się nadzór w restauracji „Skrzecz” oraz zobowiązano kierownika zakładu do rygorystycznego przestrzegania ustawy antyalkoholowej — WPGG Oddział Cieszyń.

Kiosk strażnicy i stragan — polaniec: Kiosk jest już czynny, materiały budowlane usunięto. W przypadku remontu któregośkolwiek ze sklepów, czynne są sklepy sąsiednie — GS „Samopomoc Chłopska” w Wiśle Uzdrowisku.



ZAPISKI  
KULTURALNE

UCZESTNIKAMI ZAKONCZENIA TYGODNIA KULTURY BESKIDZKIEJ była m. in. grupa Francuzów polskiego pochodzenia na czele z Ignacym Flaczyńskim z Houdain i jego rodziną. W grupie znajdował się również Hiszpan Miguel Gutierrez z Santander i jeden Jugosłowianin. Goście zwiedzili Ustroń-Zawodzie, szpital reumatologiczny, sanatoria i domy wczasowe, a także uczestniczyli w Domu Kultury FSM w Ustroniu w dyskusyjnych zebraniach cieszyńskie-go Koła Terenowego Polskiego Związku Emigrantów Polaków oraz formy pracy zmierzające do rozszerzenia władomości o rodzinny kraj przy pomocy języka esperanto. Esperantistami byli także goście z wyjazdu wystawy rzeźby Stefana Wiechowickiego, Artura Cienclajsa, a także do bezpośredniego zetknięcia się z rodziną Kawuloków w Istebnej. Przy okazji warto wspomnieć, że Ignacy Flaczyński za swoją działalność „przez esperanto do Polski” otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Zasłużonego Działacza Towarzystwa „Polonia” oraz Odznakę Złotą Odznakę Zasłużonego Esperantysty.

W ZWIĄZKU Z 180 ROCZNICĄ URODZIN WŁADYŚŁAWA ORKANA Związek Podhalański ogłosił konkurs literacki. Jury pod przewodnictwem Włodzimierza Wnuka nie przyznało pierwszej nagrody, a jedną z dwu równorzędnych II otrzymała w zakresie poezji Emilia Michalska z Pruchnej. Jury wyroziło też prace Andrzeja Gołca z Bielska-Białej, Czesława Parysza z Kęt oraz Magdaleny Zawady z Jeleśni.

**● CZŁONKOWIE AKF „KLAPS” Z CHYBIA:** Jan Dzida i Władysław Kasza zaprezentowali na IV Ogólnopolskim Sympozjum Środowisk Twórczych „Milcz-75” swoją bogatą już twórczość filmową. W imprezie uczestniczyli przedstawiciele sztuki plastycznej, aktorzy, poeci, krytycy, fotograficy. Filmy „Klasy”, spotykały się ze znaczącym zainteresowaniem zarówno kmiś sądzącej, jak i krytyki. Niektóre z nich, jak np. „Zapła” czy „Impreza” uznano za najlepsze, jakie wyprodukowane zostały w ramach twórczości nieprofesjonalnej. Szczegółowe zainteresowanie wywołał film „Wesele”, oparty na regionalnej fakturze obyczajowej i folklorystycznej.

**● W KLUBIE PROPOZYCJI DZIAŁAJĄCYM PRZY PZN W SOPOCIE** odbyło się spotkanie przedstawicieli tego typu klubów z Bystrzycy, Cieszyńskiego, Cieszyńska i Wisły. O szkolnictwie polskim i życiu kulturalnym zaoferowali: inspektor Gustaw Tadeusz Stanisław Paszek oraz członkowie ZG PKO: Anna Walachowa i Józef Kaził.

**● W JABŁONKOWIE** tradycyjnym zwyczajem obchodzono 28. już Święto Goralskie, w którym uczestniczyło ponad 10 tysięcy osób z całego obszaru Związku. Poza gospodarzem, Jabłonkowskim „Goralem”, w imprezie wzięli udział m. in. zespoły: „Podhale” z Nowego Targu oraz „Jasienka” z Vsetina (Czechosłowacja). Impreza odbywała się w obecności przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych, a także konsultatu generalnego PRL w Ostrawie.

**● W TEGOROCZNYM SEZONIE WCAŚWISOWYM** bawili na Opolszczyźnie karwiński chór „Hejnał-Echo”, którego dyrygentem jest J. Foltyn. Zaoferowali oni koncerty w Otmuchowie i Ładku Zdrój. W Otmuchowie w Międzyzdrojach, z gościnnym przyjeźdem licznie zebranych wędznie słuchaczy spotkała się występująca wspólnie z „Hejnałem” grupa śpiewaków „Robinsoni” prowadzona przez Martę Bury.



Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej na estradzie w czasie jednego ze swych licznych w Finlandii występów.



Chwila przerwy między poszczególnymi punktami programu, entuzjastycznie przyjmowanego przez fińską publiczność.

## W OJCZYŹNIE TELLA I NA ZIEMI KALEWA

## Beskid Śląski | Finowie pod urokiem przewyższa Alpy | cieszyńskiego folkloru

Nie wysokością gór i szczytów, lecz werwą, animuszem, zyciem, melodią, kolorami i tańcem! „Zespół Regionalny „Jaworzynka” miał w tym roku niezwykle szczęście. Wyjechał za granicę, do samego serca Alp — Szwajcarii.

Wśród ulewnych deszczów dotarł najpierw do stolicy Tyrolu, Innsbrucku, gdzie zwiedził zabytki miasta i okolicy (m. in. zameczek, skąd pochodziła nasza śląska koczownicza Jadwiga).

W Innsbrucku, na głównym placu przed średniowiecznym domem „Pod Złotym Dachem” jaworzynczanie „dali pierwszy występ. Jak tylko weszli na estradę tyrolską, zapomnieli o przepięknych zabytkach starożytności. Przez kilkanaście minut istniał dla nich jedynie tańczący i śpiewający zespół polskiego góralskiego ludu.

Wieczorem w nowoczesnej, sali kongresowej zespół „zmierzł się” z zawodową grupą Tyrolczyków, prezentując na przemian z nią cały swój repertuar. Polacy na głowę pobili technicznie przeciwników, jednakowoż monotony koleżów tyrolskich.

Z kolei zespół dotarł do Księstwa Lichtenstein, a stamtąd poprzez Ren, wzdłuż Jeziora Wallenńskiego, ponad brzegami Jeziora Zuryjskiego (po przeciwległej stronie widać było zamek Rapperswil, gdzie znajduje się Polskie Muzeum) do Lucerny, nad Jezioro Czterech Kantonów. Tam, wieczorem, nastąpiło serdeczne przyjęcie przez atakujących rodaków, ich rodziny, grupy harcerzy i innych lucerneńczyków.

Dnia 5 lipca zespół wyruszył na kolejny podobny Alp. Wśród niepowtarzalnych krajobrazów dotarł do Andermatt, miejscowości, gdzie odbywał się festiwal Strofów Ludowych Rejonu Centralnej Szwajcarii.

Andermatt to mały, sympatyczny ośrodek turystyczny, położony wśród szczytów-gigantów. Tu nastąpiły: najpierw nadzwyczajnie miłe przyjęcie przez prezydenta Komitetu Organizacji, sympatycznego p. Leu, a wieczorem — w hali festiwalowej — przed potężną publicznością ponownie występy, a także brawa, oklaski, bisy.

Hala festiwalowa po każdym występie po prostu szalała. Niedziela, 6 lipca, powitała zespół uśmiechem radości słońca, które towarzyszyło „Jaworzynce” w wyjeździe kolejką linową na Gemsstock. Z betonowej platformy, z wysokości 3.000 metrów n.p.m., pościeliła na cztery strony świata potężna pieśń beskidzkiej góry. A kapela rzuciła od ucha, dumna z tego, że jest pierwszą i (dotychczas) jedyną kapelą polską koncertującą na takiej wysokości.

We wczesnych popołudniowych godzinach uformował się w Andermatt pochod obecnych na festiwalu zespołów. Około 1500 entuzjastów „odtuliło”, prezentując fragmenty swoich programów.

Jaworzynczanie jednak wyróżniali się nie tylko wizerunkiem: żywiołowość kolorów, sprężystość kroków, wesołość pieśni, skoczność tańców.

Radio szwajcarskie już o godz. 18 nadało reportaż, wzmieniając imienne tylko polski zespół „Jaworzynka”.

Po południowej prezentacji na dużym placu koszarowym zespół ruszył w dalszą drogę, by w poniedziałkowy wieczór wystąpić na wolnym powietrzu, w ośrodku średniowiecznego zamku schaufensee pod Lucerną. Tu przed wyłonioną publicznością dał ze siebie wszystko, by — na zielonej murawie, pośród pachnących koblaków — czerwonych róż, na nie iluminowanych murach zamku — raz jeszcze zademonstrować że dysponuje czymś, z czego Jaworzynka może być dumna. W tym samym dniu odbyło się wesołe spotkanie z lokalną grupą folklorystyczną.

Sroda, 8 lipca, była ostatnim dniem w Szwajcarii. Zespół udał się na krótki występ w lucerneńskim gimnazjum, gdzie jeden z dyrektorów podziękował naszym góralom w pięknie polszczyźnie. Potem nastąpił jeszcze trzy krótkie występy: w Rueschlikon, Rekenndorf i Volketswil.

Wieczorem, zgnany serdecznie przez szwajcarskich Jaworzynczan, opuścił ziemię Helwe, dumny z tego, że był w stanie godnie reprezentować nie tylko nasz góraliśki znak, ale i cały polski naród.

JERZY RUCKI



Zespół Regionalny „Jaworzynka” w komplecie na estradzie.



Jedna ze scen bogatego programu „Jaworzynki”. Zdjęcia: Tadeusz Kapoczek

## Męczeńska śmierć Józefa Fielka

ANTONI FERHECKI

Niedaleko, w odległości

jakich sześć kilometrów od Gusen, leżała miejscowość Sykt. Geograficznie SS-mani budowali strzelnicę. W czerwcu i lipcu 1940 r. co niedzielę organizowali specjalną komendę robotczą do budowy strzelnicy. Ja i nauczyciel Seminarium Nauczycielskiego w Bobruku Fielek znaleźliśmy się również pewnej lipcowej niedzieli w tej grupie robotczej.

Rano zbudowano nas przed godziną 4, ustawiono na placu apelowym, rozdano łopaty.

Obsługę brygady doobrał starannie. Tworzyli ją kapowie i SS-mani, znani przez więźniów z wyjątkowego sadyzmu.

Byliśmy już porządnie zmęczeni, kiedyś doszli nas w szeregu przez usypianym częściowo przez poprzedników waleń. Na wale i pod wale ustawili się w odstępach SS-mani z bykowcami. Kazano nam udeptywać wale. A więc biegłem w górę i w dół. Nie byłoby zbyt obrotu u góry — dostawał cięgi u góry, a nie obrócił się zby

nowilem pójść piechotą. Marsz do obozu okazał się już łagodniejszy.

Wszedłem do bloku, a tu w przedsiwnku stoi „karnie” Józef Fielek. Nie mogłem się z nim porozumieć, gdyż musiał stać milcząc.

Na drugi dzień rano ustawia się znowu komendy robotcze. Ja pracowałem wtedy w kamieniołomie. Komenda „Kastenhofen”, była główna komenda robotcza w obozie. W pierwszych piatkach tej grupy ustawiono ludzi do wykonanych zadań dnia do wykonania. Sprawy pilnował dwumetrowej wysokości, szcypuły, znany z naszymi brygadziści przy odrywce był syn emerytowanego, dziś już nie żyjącego kierownika szkoły z Jaworza, Kaszper.

Szybko urządziliśmy zbiorę. Ja ofiarowałem wówczas dwie złote korony z zębów, inni również dali, co mieli

pod ręką. Przekazaliśmy to wszystko za pośrednictwem Kaszpra Kantorowi, a ten Wiedemannowi.

Fielek wrócił w południe na blok 13 i ustawił się razem z nami w kolejce do piarsz białkowy, niesamowityi oprawca na tym bloku, Madelmeier. Ryknął, co ty jeszcze żyjesz? I tuż go oprawiał, bić, kopać, aż Józef Fielek, półprzytomny leżał na bruku.

Dzwonek na apel. Zabrał mi Fielek. Był jeszcze potrzebny do rachunku. Podchodził kapo z kuchni obozowej, rusza biedaka nogą i stwierdza, że jeszcze oddycha. Bierze do ręki gumowego węża, służącego do splukiwania ziemniaków i brukwi, puszcza strumień wody wprost do ust nauczyciela. Fielek w konwulsjach, dusząc się, umiera... Wyszliśmy za bramę placu apelowego, ostatnim spojrzeniem zgnając towarzysza niedoli.

Z nauczycieli Seminarium w Bobruku nikt z obozu nie wrócił. Zginęli Karol Guńka, Jerzy Szczurek, Wilhelm Wojnar.

skich, rozbarskich, górniczych i cieszyńskich.

Niedziela, 3 sierpnia, była głównym dniem festiwalu. Znowu przez Teuwa przemierzali korowód, w którym wzięli udział zespoły: polski, szwedzki, niemiecki, trzy fińskie oraz zespoły dziecięce. Wszystkie naskipnie uczestniczyły we wspólnym spektaklu na stadionie sportowym. Nasz zespół miał dwa wejścia w programie. Prezentowaliśmy scenkę w strojach pszczyńskich i górniczo-rozbarskich oraz scenkę góralską z Beskidu Żywieckiego. Znowu towarzyszyły nam nie milikające owacje.

W sumie braliśmy udział w trzynastu zbiorowych występach oraz zaprezentowaliśmy jeden spektakl wyłącznie własny.

Poziom artystyczny zespół cieszyńskiego publicznego dla fińskiej publiczności. Spółka lmy się z bardzo spontanicznych obławami zachwytu i szczerego wzruszenia. Przez cały tydzień w prasie fińskiej ukazywały się artykuły o nas i zdjęcia.

Organizatorzy przygotowali się również bardzo starannie do imprezy. Otrzymaliśmy powielony program, zestaw najbardziej niezbędnych słów polsko-fińskich, mapki Teuwa, opisy miejscowości w języku angielskim i niemieckim. Mięszkalimy u rodzin fińskich, przeważnie po dwie osoby, w warunkach komfortowych. Na określone godziny wspólnych spotkań, występów i posiłków nasze „rodziny” przywoziły członków zespołu samochodami.

Oprócz występów gospodarze przygotowali wiele atrakcji, m. in. całodzienną wycieczkę połączoną ze zwiedzaniem ciekawych obiektów przemysłowych, kulturalnych i sportowych. Całe Teuwa zagnęło nas ze łzami w oczach.

W drodze powrotnej zwiedziliśmy stolicę Finlandii. Zarzaliśmy się również w mieście Tampere.

Mam ogromną satysfakcję, że byliśmy pierwszym polskim zespołem bawącym w Teuwa i że pozostawiliśmy tam tak najlepsze wrażenie.

JANINA MARCINKOWA



Jedna ze scen bogatego programu „Jaworzynki”. Zdjęcia: Tadeusz Kapoczek

Gdy już była blisko, pies zeskoczył z budy i rzucił się w jej kierunku z takim bezbrakim bezwładem, jak dziecko w objęcia matki. Już miała Jewka wyciągnąć do niego ręce, gdy wtem potknęła się, a gdy uzyskała równowagę zdążyła na widok tego co się stało przed jej oczyma. Oto wskutek szarpnięcia psa buda straciła resztki oparcia o podłogę i pęd wody uniósł ją z sobą wraz z przykutym do niej stworzeniem. Biedny pies opierał się i całą siłą chciał płynąć do Jewki, ale ławuch nie puścił i płynąca z prądem buda pociągnęła go za sobą. Jewka stała bezsilna i bezradna i przez lzy mogła zaledwie od czasu do czasu wykrztusić miano panny.

— Bela, Bela!

W ten sam punkt wpatrywała się z okienka matka. I jej lzy kłębiły się w oczach, ale wytarła je końcem rekawu i starała się opanować ból.

Po pewnej chwili poczęła z rezygnacją kiwać głową.

— Na to ci przyszło, piesku kochany, na to! Nie gniewaj się na nas, żeśmy cię tak smotnie opuścili. Dłamy nie chcieli, jenny, widzisz, była takowa robota, a potem w takim nieszczęściu to człowiek do imentu głowę stracił. Boroku!

Podczas tego córka stała oparta o wiegiel narożny i zanosiła się od płaczu.

— Nie bucz tak! — oswajała się matka — Pon Bóczek mo wszystko w porokomtu.

Tymczasem pies oddalał się coraz bardziej. To buda ciągnęła go za sobą, to znowu płynął równolegle z nią, a nawet ją prześcigał, o ile ławuch na to pozwalał, a raz udało mu się nawet wygramolić na budę i usiąść na niej. Zawrócił się pyskiem w stronę domu, dysząc ostatkiem sił ze zmęczenia, i zżalającym językiem wachłował bez ustanku. Gdy uzyskał na chwilę pełną przytomność, zaszczekał słabo i żółtym po raz ostatni resztkę sił, mówiąc zapewne swoim psim głosem: „Bdajcie, zdrowi, dobrzy ludzie, do widzenia!” Na więcej nie miał czasu, bo stracił równowagę i upadł w wodę. Niebawem zniknął zupełnie z oczu Szczypkuli i Jewki.

A w chacie ich było coraz gorzej. Do ogólnego zniszczenia budynku i sprzętów przyczynił się brak żywności. Ciepłej strawy nie było na czym gotować, bo woda całkiem rozleciała po kuchni piec, a pod zegłówek był już tylko maleńki skrawek chleba, schowany tam przed muchami. Przy wieczornym udaju krowa ucięła mleko i strzyknęła zaledwie parę razy do szkopa. Kobiety nie zdziwiły się tym wcale, gdyż krowa musiała stać w wodzie.

Wody przybywało coraz mniej, za ostatnie pół dnia podniosła się zaledwie o centymetr, a wreszcie trudno było dostrzec jakąkolwiek różnicę w poziomie wody.



Zespół Regionalny „Jaworzynka” w komplecie na estradzie.

LUDWIK KOBIELA

W SOBOTĘ RANO deszcz przestał padać.

Chmury się chwiliami przecierały i odsłaniały to taki, to owaki skrawek wyświeconego nieba.

W serce ludzi zaczęła wstępować otucha.

— Przeca Macieja Przenosiłtęzno nom nie pozwoli zginąć marnie — pocieszała się Szczypkula. — Kogo Pan Bóczek mituje, tego biczuje. Z tego, czym nos dotychczas pokoroli, musimy być kontenci, a prosie go, by już był koniec tej kory.

Potem usiadła przy okienku i zaczęła odmiwiać różaniec, spoglądając na przemian to z przynębnieniem na rozszalałą wodę, to z ufnością w niebo.

„Podobne myśli rozjaśniały także umysły innych. Najwięcej powodu do radości mieli mieszkańcy dzielnicy Dół, bo wszystkie inne kolonie Zarzeczka były już zatopione, a jedynie Dół, który miał wyższy wał wzdłuż Wisły, a również od strony Brandysa zabezpieczony był groblą, wolny był dotychczas od klęski. Wprawdzie trzeba tam było pilnować wału, co czynił zawsze skrupulatnie Mazelonka, i w razie potrzeby podwyższać go darnią w niektórych miejscach, ale to się z reguły udawało i w rezultacie okolica ta była nawiędzana powodzią jedynie wtedy, gdy został przerwany wał, co się zdarzało raz na kilka lat. Wprawdzie niżej położone łąki i pola zatapiała nieraz woda przychodząca przekopami z lasu, zwłaszcza że zamykano wtedy wszelkie ujścia do Wisły, ale zawsze szkody były znacznie mniejsze i ludzie mogli się swobodnie poruszać, a w niedziele suchą nogą dostać się do kościoła, który stał na granicy między Dolem a Brandysiem.

Obecnie wszyscy chłopcy z Dółu byli na wale. Wyszli nawet ci milicjanci, którzy podczas deszczu siedzieli w chałupie, z prostej ciekawości. Chodzili po wale, przestawiali, tworzyli grupki, gawędzili i obserwowali. A było na co patrzeć. Środkiem rzeki woda niosła na swoim zbatwanym grzbiecie przeróżne rzeczy. Były tam belki, snopy zboża, kopy siana, wszystko, co tylko woda napotkała po drodze, a także sporo sprzętów domowych.

— Parcie jenny, chłopci! — zwrócił uwagę Lejeń — co tam plynie z wodą. Jakis zwłyz.

— Toć, toć — potwierdzili inni.

— Na dyć to jest krowa.

— Koj sie też tam dostała?

— Nie dopatrzyli kędys i tela.

— Napije się boroczka wody, pokieł nie zapłynie do morza.

— Kesik ją wyłowia, abo sie zatrzyma na jakich krzokach.

— A tu nawet kolybka idzie z wodą — wskazał Mazelonka.

— To jest straszne — odezwał się Lejeń — może dziecko w ni było i wypadło kaj do wody.

— Ha, takie wypadki sie zdarzają — odrzekł Mazelonka — Bóg raczy wiedzieć i wielu już tu nieboszczyków przepłynęło. Pamiętam, jak roz po wodzie wisioł na gojach pacholek z jakiejś wsi od Skoczowa.

— Kole Skoczowa teraz regulują rzukę — zauważył któryś.

— Panowie nos już tu chca całkiem potopić — zachnął się Mazelonka. — Prostuja rzukę od góry i potem woda tak sadzi na nas. Nizynierzy ni mają filipa w głowie.

— U nas już też jest wszystko wymierzone — pocieszał ktoś.

— Tu wymierzają, a tam robią, beskurczyje! — odpisał Mazelonka.

Temat ten byłby wywołał dyskusję, bo żywo interesował wszystkich, ale został przerywany nawoływaniem z pruskiego wału. Po drugiej stronie Wisły, która stanowiła od Strumienia aż po Dziedzie granicę pomiędzy austriackim Śląskiem-Cieszyńskim i Górnym Śląskiem pruskim, byli również ludzie na wale nie tyle dla zabezpieczenia go, ile raczej dla ciekawości. Z tamtej strony wał był dostatecznie wysoki i szeroki, że mógł stanowić opór najśmielszemu nawałowi wody. Nadto co pół kilometra zbudowane były specjalne szopy, w których przechowywano na wszelki wypadek narzędzia ratownicze oraz worki z piaskiem. Z grupki tamtejszych ludzi doszedł głos:

— Cyarocy, jakoż wam tam idzie?

— Cóż sie tak pytycie? — odpowiedział Lejeń — a wam jako?

— Nijako. Ale wam sie pierońsko leje do galot!

Urażeni tymi drwinami nasi chłopcy nie zostali winni odpowiedzi.

— Nie wyskoczcie tak, bo jeszcze nie wyjdzie, co będzie!

— Hromszczoki stodiobelne! — odgrażał się Herok — poczekajcie jenny, jak woda zendzie, to sie spotkamy!

— Nie jargę sie i nie kniję, bo to nie przystoi w takiej chwili — mitypował go Lejeń.

— Z pomocą Boga domy se radą — zawołał Mazelonka. — Nom pomoc niepotrzebno, bo mamy dobre wały — zapewniali tamci.

— Pón Bóg mocniejszy niż wasz wól.

— Co sie tam bzdziele, chłopci, odzywać do takich niemoreśników! — podjął Lejeń — Gebj szkoda.

Mazelonka zawołał jeszcze:

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)



## Siatkarze w czołówce krajowej

Z powodzeniem walczyli na VI Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkół Rolniczych i CRS w Białymstoku siatkarze z Zespołu Szkół Rolniczych w Cieszynie. Zajęli oni w końcowej punktacji szóstą lokatę.

Barw cieszyńskiej drużyny, którą trenuje Andrzej Zenderowski, bronił: Tadeusz Grabowski, Waldemar Barański, Jerzy Januszewski, Wiesław Ryszowski, Andrzej Cyzyk, Krzyszpin Bogacz, Grzegorz Łytkowski.



Drużyna siatkarzy z Zespołu Państwowych Techników Rolniczych w Cieszynie.

## „Puchar Beskidów” dla Wacława Łuczynowicza

W Cieszynie odbył się szachowy turniej zdobywców „Pucharu Beskidów”, ufundowany przez posłów naszego regionu. Poławiając nikt z uczestników tej pięknej imprezy nie zdobył tytułu trzykrotnie z rzędu, dlatego odbyła się specjalna impreza, w której walczyli mistrzowie, zdobywcy drugich i trzecich miejsc w ciągu 10 lat trwania turnieju.

Najwięcej punktów miał dotychczas Ryszard Drożdż i Wacław Łuczynowicz. Do decydującej walki stanęło 20 finalistów. Po zwycięstwie puchar zdobył na własność mistrz Wacław Łuczynowicz z Szombierki Bytom, wyprzedzając o 1/2 pkt. Ryszarda Drożdża. Tak więc piękne trofeum, wykonane przez Ludwika Kusia z Cieszyna, dostało się w godne ręce.

A oto miejsca zajęte w turnieju bez bonifikaty: 1) Wacław Łuczynowicz — Szombierka Bytom — 15 pkt., 2) Karol Pinkas — Start Wisła — 13,5 pkt., 3) Emil Pilinta — Olimpia Góleszów — 12,5 pkt., 4) Wacław Paeł z Hawlerzowa CSRS, 5) Edward Sarna z 05 Mysiołowa, 6) Karlik Vladimir z Przerowa CSRS, 7) Ryszard Drożdż z Konstalu Chodź.

skł. Kazimierz Barański, Marek Kościelny i Jerzy Greń. Sekcja siatkówki w tej szkole od lat należy do najlepszych, nie tylko w regionie, ale i w województwie. Potwierdzeniem tego mogą być liczne sukcesy, zdobywane przez połączonych nauczycieli Zenderowskiego na różnych zawodach i mistrzostwach. Należy również wspomnieć o dobrej atmosferze sportowej w ZPTiR i opecie, jaką otacza dyrekcja szkoły młodych sportowców. (cz)



Drużyna siatkarzy z Zespołu Państwowych Techników Rolniczych w Cieszynie.

## Motocrossowe Mistrzostwa Polski

Miłośników sportów motorowych czekają w niedzielę, 31 bm. wielkie emocje. Będą one boguszkowickim torze motocrossowym, przygotowanym przez działaczy cieszyńskiej Delegatury Automotobiku Śląskiego, odbędą się międzynarodowe zawody, które są VI eliminacją do Motocrossowych Mistrzostw Polski.

Na starcie stanie cała czołówka krajowa, około 100 zawodników z 10 klubów, oraz sportowcy z NRD i CSRS. Najmocniejsze ekipy krajowe wystawiły kluby: AMK Budowlani Gdańsk, OLZOS Olsztyn, Klub Motorowy Szczecin i Górnik 23 Czerwionka.

W klasie 125 cm zobaczmy m.in. Wiesława Trojanowskiego z Czerwionki, Zdzisława Baryłę ze Szczecina, a w klasie 250 cm Stanisława Olszewskiego z Olsztyna, Zbigniewa Rutkowskiego ze Szczecina i Wiesława Stępińskiego z Czerwionki.

Najważniejszym kandydatem do wygrania crossu w klasie 500 cm jest Czesław Sendrowicz z Czerwionki.

W niedzielę, w godz. od 9 do 11 odbywać się będzie trening, zaś o godz. 13 na trasę wyruszą pierwsi zawodnicy.

Organizatorzy imprezy zwracają się z prośbą do sympatyków sportu, aby nie przybywali na zawody z psami, które stanowią poważne niebezpieczeństwo dla startujących.

Ponieważ przygotowany do różnego parkingu w Boguszowicach nie jest w stanie pomieścić wszystkich zmotywowanych kibiców, apeluje się do przyjeżdżających, aby zostawiali swe pojazdy w Cieszynie. Uroczona komunikacja autobusowa na trasie Plac Inwalidów — Boguszowice już od godz. 11.

Ceny biletów na motocross: 20 zł normalne i 10 zł ulgowe. Jesteśmy przekonani, że rozkochani w sportach motorowych mieszkańcy naszego regionu licznie przybędą do Boguszowic, aby oklaskować mistrzów krowiny.

(cz)

## Wiejskie kluby w natarciu

Wieloletni rozgrywkowy sukces cieszyńskiego klubu piłkarskiego, który walczył o mistrzostwo województwa, nie przeszkadza w natarciu na mistrzostwo Polski. W niedzielę, 31 bm. w Czerwionce odbędzie się finałowa walka o mistrzostwo województwa, w której nasz klub zmierzy się z zespołem z Górnika Niedobycz. Gospodarze prowadzą do przerwy z przewagą 1:0. W drugiej połowie przewagę przejmie nasz zespół.

Sympatyków piłkarstwa w naszym regionie cieszy dobra, jak na początku, forma drużyny z Chybi, która dzielnie utrzymuje się w czołówce. Główną siłą jest KS „Cieszyń”, który po trzech spotkaniach miał zerowe konto. Niespodziewanie dobrze rozpoczęli mistrzostwa piłkarskie LZS Wicher-Kaczyce, którzy usadowili się po dwóch kolejkach spieką na pozycji lidera, mając przed sobą (tylko stosunkiem bramek) bramnika klasy A — LZS Kozy. Gorzej niż spodziewano się wystartował skoczowski Beskid. Orzeł Zabłocie i Wisła Strumięń mają o jedno spotkanie mniej, ale zajęli pozycje pomiędzy tymi zespołami oddebieli 27 bm. o godz. 16.30 w Strumięniu. Porządnie bezpodstępnie mecz pomiędzy tymi drużynami zakończył się remisem 1:1. Jak będzie teraz?

W klasie B wysoka forma demonstruje nadal Beskid Brenna — drużyna, która w II rundzie ubiegłego sezonu nie doznała ani jednej porażki. Podopieczni Karola Chocholaka „cuchają” w tym sezonie na mistrzostwo grupy. Serdecznie tego sympatycznym chłopcom z Brennej życzymy.

Doskonale nadal spisuje się w rozgrywkach Klasy Międzygolewski. Cukrownik Chyba, w niedzielę wygrali oni mecz wyjazdowy z rożnową GKS Tychy 2:1 (0:0). Bramki dla gości strzelił: Melesz i Klimanec. Zdzisław skuteczność napastnika Cukrownika Melesza, który w czterech meczach strzelił pięć bramek.

Nadal bez dorobku punktowego kroczy KS Cieszyń, który przegrał na własnym boisku z Górnikiem Niedobycz 1:0.

Ustroń 3 5 6:2  
Roznowa 3 5 6:2  
Kozy 3 5 5:3

Strumięń 2 4 5:1  
Kaczyce 3 4 3:2  
Zabłocie 2 3 5:2  
Skoczów 3 3 3:3  
Piłowiec 3 2 6:5  
Górniki 3 2 2:3  
Pszczyna 3 2 2:4  
Pogwizdów 3 2 3:6  
BRTS 3 2 3:7  
Piekostół 3 1 0:3  
Beskid 3 0 3:10

### KLASA B

Zwycięska passa piłkarzy z Brennej trwa. Po trzech kolejkach drużyna — prowadzona przez Karola Chocholaka — posłada na swoim koncie komplet punktów przy imponującym stosunku bramek 15:0. Ostatnio Beskid wygrał ze Spółnią Marklowic 4:0. Również bardzo dobrze gra Kolejarz Zebrzydowice, który również nie przegrał meczu. Drużyna ta wygrała w niedzielę z LZS Kończyce Rudnik 2:0.

W pozostałych meczach padły następujące wyniki: Byskawica Drogomyśl rozgromiła LZS Pruchna 10:3, LZS Kończyce Małe — LZS Bąków 2:2, Czantorla Nierodzim — KS II Cieszyń 2:1, Olimpia Góleszów — Beskid Skoczów 2:2, Zryw Dąbki — LZS Górniki 5:4.

Brenna 3 6 15:0  
Zebrzydowice 3 6 10:3  
Nierodzim 3 5 9:4  
Drogomyśl 3 4 16:8  
Marklowice 3 4 11:5  
Góleszów 3 3 9:7  
Kończyce M. 3 3 6:4  
Bąków 3 3 6:9  
Skoczów 3 3 6:10  
Cieszyń 3 2 4:5  
Dąbki 3 2 6:10  
Górniki 3 1 7:11  
Kończyce R. 3 0 4:10  
Pruchna 3 0 4:26

W ostatnią niedzielę zespoły Klasy C miały przerwy. Dni 31 sierpnia wszystkie drużyny rozgrywały mistrzowskie mecze.

Opracował: Paweł CZUPRYNA

Fr. Kępka najlepszy wśród najlepszych

Czterdziestu wybitnych piłkarzy szybowcowych przystępujących do startu w XV Szybowcowych Mistrzostwach Świata w Finlandii, musiało uznać wyższość znakomitego goleszowianina, Franciszka Kępy, podczas międzynarodowych zawodów w Ryskolu (Finlandia). Wśród pokonanych znalazł się m.in. były mistrz świata z 1972 roku, Fin Vittanen. (x)

Atrakeje pod koszem

Od dziś, tj. 20 sierpnia odbywa się w Cieszynie międzynarodowy turniej koszykówki juniorów, w którym oprócz dwóch reprezentacji Polski występują jeszcze reprezentacje Węgier i seniorzy KS „Cieszyń” (w miejsce wycofanej drużyny CSRS). Zespół cieszyński reprezentować będzie Katowice.

Turniej rozpoczyna się o godz. 16 w hali sportowej przy al. Jana Łyka. Już o godz. 16.30 zmierzą się reprezentacje naszego kraju, które przebywały na zaprowaniu w Wiśle. O godz. 18.30 spotkają się drużyny Węgier i Katowic. Następnego dnia o godz. 16.30 grają Węgrzy z Polską II, a o godz. 18.30 Katowice z Polską I. W ostatnim dniu zawodów, 28 bm., zobaczymy na parkiecie o godz. 16.30 Polskę II i Katowice, a o godz. 18.30 reprezentację Węgier i Polskę I. Ceny biletów na ten atrakcyjny turniej wynoszą: 15 zł normalny i 10 zł ulgowy. (cz)



Wicewojewoda Antoni Urbaniec wręcza puchar wojewody bielskiego kapitanowi zwycięskiej drużyny Wiesławowi Dziadychowi z LKJ Koźlenice.

## Zawody hippiczne w Ochabach

OSTATNI KONKURS Sobotni kl. „N” dokładność wygrał St. Kuśmerek z LKS Sopot na konkursie z LZS Pruchna na „Intruzie” i W. Dziadych z Koźlenic na „Salusie”.

Przez pierwsze dwa dni aury sprzyjała organizatorom, natomiast w niedzielę pokrzyżowała im nieco szczyły. Mimo mgły i słabej widoczności konkursy były niezwykle ciekawe i napięte. Konkurs dokładności, w którym ustawiono przeszkody na wysokości 140 cm wygrał R. Mrugała na „Farsie” z LZS Moszna. Jako jedyny zawodnik pokonał on trasę przejazdu bez punktów karnych. Drugim był A. Kurowski na „Radziku” z LKJ Białe Bory a trzecim K. Goraus na „Argonie” z LZS Pruchna-Ochaby.

Ostatni konkurs sprawności (pożegnany) przyniósł zwycięstwo gospodarzom. Wygrał go Czesław Kidon na „Intruzie” przed H. Grzywną z Sopotu na koniu „Huczy” i W. Fraskiem z Koźlenic na „Brumencie”.

Organizatorzy mistrzostw prowadzili również punktację na najlepszego jeźdźcę zawodów. Został nim mistrz Polski w skokach przez przeszkody, Wiesław Dziadych z LKJ Koźlenice (pokonał on już wysokość 220 cm). Otrzymał on puchar ufundowany przez naczelnika miasta i gminy Sopotów Romana Grenia. Ponadto laureat konkursu nr 7 kl. „N” dokładności Stanisław Kuśmerek z Sopotu otrzymał puchar ufundowany przez dyrekcję kopalni „Gottwald”. Zaś Czesław Kidon zdobył puchar dla najlepszego zawodnika wśród gospodarzy ufundowany przez sympatyków ochabskich jeźdźców mgr Monikę Dombek.

W sumie impreza pod każdym względem była udana.

Paweł CZUPRYNA

Prezentacja najlepszych zespołów przed niedzielnymi konkursami. Fot.: Paweł Czupryna.

Powstała Rada Wojewódzka LZS

Ukonstytuowała się Rada Wojewódzka Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Bielsku-Białej, na której czele stanął Zbigniew Marek. W skład Rady weszło także kilku działaczy sportu wiejskiego z naszego regionu. Są to: Józef Brachaczek, mgr inż. Tadeusz Orkan, Urszula Pellar, Stefan Pojda i Jan Marek. Do Komisji Rewizyjnej powołano mgr Pawła Marosza.

W Cieszynie działa Inspektorat Rejonowy Rady Wojewódzkiej LZS, który obejmując swym zasięgiem teren byłego powiatu cieszyńskiego, bez gminy Zebrzydowice. Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel.

559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

W ub. tygodniu odbył się ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej LZS w Cieszynie, na którym podsumowano dwuletni dorobek sportowców wiejskich naszego regionu oraz zapoznano ze zmianami w strukturze organizacyjnej kraju. Ponadto wreszcie długoletnim działaczom wiejskim o kolicznościowe dyplomy, medale oraz listy pochwalne.

Mieści się on przy ulicy Garnarskiej 8, pok. 44, tel. 559 (w dawnej siedzibie RP LZS). Urzędującym inspektorem jest były wiceprzewodniczący RP LZS Józef Brachaczek.

## Podwójny jubileusz Bolko-Kantora

W połowie bm. obchodzili swoje 65 urodziny jeden z czołowych działaczy sportowych w naszym regionie, słynny niegdyś bokser zawodowy — mistrz Polski w wadze półciężkiej i ciężkiej oraz wice mistrz Europy w wadze półciężkiej — BOLKO-KANTOR.

W tym roku popularny „Bokko” obchodzi również jubileusz 50-lecia pracy sportowej.

na śląsku Cieszyńskim. Jest on również wielkim miłośnikiem przyrody, a szczególnie zwierząt, które zimą otacza bezprzekładną opieką.

Podwójny jubilat posiada sze reg odznaczonych sportowych, dyplomów i wyróżnień. Ostatnio otrzymał dwa listy pochwalne od Rad Wojewódzkich Zrzeszenia LZS w Bielsku-Białej i Katowicach. (P)

## UWAGA, CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA, SKORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO ODDZIAŁ W CIESZYNIE ogłasza

DODATKOWE WPISY NA ROK SZKOLNY 1975/1976 DO NAUKI ZAWODU w specjalności sprzedawca

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

I rok nauki 300 zł miesięcznie  
II rok nauki 480 zł miesięcznie  
III rok nauki 780 zł miesięcznie

Uczniowie osiągający pozytywne wyniki w praktycznej i teoretycznej nauce zawodu otrzymują premię w wysokości 20 proc. kwartalnego wynagrodzenia.

Po ukończeniu nauki zawodu uczniowie otrzymują stopień wykwalifikowanego sprzedawcy bez egzaminu i pracę w nowoczesnych placówkach handlowych, powstających na terenie miasta Cieszyzna.

Dodatkowe wpisy przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych codziennie w godz. od 7 do 15, Cieszyń, ul. Armii Czerwonej 25, I piętro, pokój nr 2, w terminie do dnia 30 sierpnia 1975 r. 152kr

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM samochód ciężarowy 5-tonowy „Wywrotka Diesel. Cieszyń, tel. 19-58. g-13598

SIMKE Elize — sprzedam. Cieszyń, Bielska 45, m. 14. g-13503

DOM, zabudowania gospodarcze, 1,81 ha pola — sprzedam. Zbigniew Szmigiel, Kaczyce Górne 33. g-13602

SPRZEDAM 2,52 ha pola, dom mieszkalny zabudowania gospodarcze. Szczepan Krupa, Ikrzyżyczyn 66 (10 minut od przystanku PKS). g-13596

DOM, zabudowania gospodarcze, 0,61 ha ogrodu — sprzedam. Alojzy Gwoździkiewicz, Zamarski 119. g-13506

KUPIĘ parcelę budowlaną 10-20 arów lub budynek jednorodzinny w Skoczowie, ewentualnie okolice. Zgłoszenia: Bronisław Kisiał, Pogórze 42. g-13593

M-4 spółdzielcze, w Cieszynie zamienię na większe w starym budownictwie. Cieszyń, Cieniały 1/44. g-13599

WYPOŻYCZAM najnowsze modele kłódek klubowych, wyczerowych, peleryn, welony, kapelusze. Rolifiska, Bielsko, Magi 14 hoczna Krasieńskiego. g-13585

## WYTWÓRNI NAKRYĆ STOŁOWYCH „POLVID — DOMGOS” CIESZYŃ, ul. Ks. Janusza 6

zawiadamia

wszystkich pracowników zatrudnionych w tut. przedsiębiorstwie w latach 1967—1972, iż w dniach od 15 sierpnia do 31 października 1975 r.

wypłacane będą nagrody z dawnego funduszu zakładowego przeznaczone pierwotnie w wyniku przeprowadzonego w tym okresie referendum na budowę zakładowego ośrodka wczasowego.

Nie podjęte w wyznaczonym czasie nagrody, KSR przedsiębiorstwa przeznaczy na działalność socjalną. 151kr

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. Druk: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Praszewskie Zakłady Graficzne, ul. Lich kniecha 22, 40-085 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZAK i Jadwiga IACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-600 Cieszyń. TELEFONY: 13-32 oraz 18-83. TELEKS: 633-394. WARTOŚĆ PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki, ul. Dąbrowski 13, 40-081 Katowice, konto PRO 10 nr 3-6-21. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Prenumeratę dla zagranicy przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Rolpańskie Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wrona 23, 00-840 Warszawa, konto PRO nr 1-8-10024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od pre



# WITAMINA „E” przedłuża życie

WITAMINĘ „E” wykryto we wszystkich tkankach naszego organizmu. Jednak u ludzi zdrowych, w przysadce mózgowej, gruczołach nadnerczy, wątrobie, gruczołach płciowych jest jej kilkakrotnie więcej. Substancja pokrewna witaminie E (tokoferol) występuje w przyrodzie zarówno w świecie roślinnym, jak i zwierzęcym. Bogatym ich źródłem są morskie algi. Ta wysoka zawartość witaminy w ważnych dla życia ośrodkach organizmu zainteresowała fizjologów i biochemików. Wyniki ostatnich badań wskazują, że mamy do czynienia z substancją szczególnie ważną dla organizmu. Jej brak czy ostry niedobór, prowadzi z zasady do schorzeń, zaś racjonalna i bogata w witaminę E dieta przedłuża przeciętnie życie o 30 proc.

Chemicznie substancja ta należy do przeciwutleniających, a więc zwiazków zapobiegających rozkładowi różnych substancji.

Z tymi przeciwutleniającymi właściwościami witamina E odgrywa — jak zaobserwowano na zwierzętach doświadczalnych — istotną rolę w utrzymaniu dobrej kondycji układu krążenia, hamując zmiany miażdżycowe w naczyńach krwionośnych. Stwierdzono też dodatni wpływ witaminy E na czerwone ciążki krwi i ich odporność na substancje powodujące ich rozpad.

Już tylko te cechy wystarczają do szczególnej troski o prawidłowe zaopatrzenie naszego organizmu w ten składnik. Dotychczasowe badania, aczkolwiek nie były jeszcze w stanie ujawnić w pełni mechanizmów działania, wskazują też na ważną funkcję witaminy E w tworzeniu szeregu hormonów sterujących funkcjonowaniem naszego organizmu. Eksperymenty na zwierzętach doświadczalnych pozbawionych przez czas dłuższy witaminy E wykazały zmniejszenie wydzielania hormonów przysadki mózgowej, kontrolujących ważne dla zdrowia ośrodków całego organizmu. Podobnie ujemnie wpływa brak witaminy na gruczoły płciowe.

Jednym z bardzo charakterystycznych objawów długotrwałego „głodu” witaminy E jest degradacja mięśni i stopniowe zamieranie komórek wątroby. Objawy te prowadzą do ciężkich schorzeń i śmierci.

Dorosły człowiek potrzebuje dziennie około 30 miligramów witaminy E. Kobiety w ciąży, osoby starsze winny jej spożywać dwukrotnie więcej. Jedynie niemowlętom wystarczy w zupełności 5-10 miligramów, które zazwyczaj otrzymują w mleku.

Bogatym źródłem witaminy E są nasiona roślin zbożowych (ciemny chleb zawiera znacznie więcej witaminy E niż biały) i oleistych (soja, soczewica, słonecznik), sałata, kapusta, szpinak, szczytliwiek. W produktach zwierzęcych najwięcej witaminy E jest w mleku, maśle i tłuszczu jelitowym.

Warto więc pamiętać, co słusznie naszemu zdrowiu.

nalazł już kregielnie elektryczne i gastronomia nie chce być posadzana o konserwatyzm?...

## CHYLI WODY MAMY POD DOSTATKIEM?

Problem kurczących się zasobów wody jest powszechnie znany. Nikogo nie dziwi apele o oszczędne gospodarowanie życiodajnym płynem. Czy rzeczywiście nikogo?

Wzdłuż ulicy Filasiewicza w Cieszyńskim KBO „Beskid” kontynuuje budowę spółdzielczych bloków mieszkalnych i do zaprawy murarskiej, do betonów używa po prostu wody pitnej. Ale nie tylko używa: szafuje nią w sposób najbardziej nieodpowiedzialny. Woda wycieka obfitymi strumieniami ze stanowisk betonarskich i spływa zdezastrowana ulicą w kierunku stacji CPN. Nawet w czasie posuchy ulica Filasiewicza stanowi jednolite bagno.

Mamy do czynienia z dwoma problemami: bezrozumnym szafowaniem wodą pitną oraz procesem bezustannego niszczenia podłoża ulicy Filasiewicza. Za jedno i drugie winę ponosi Kombinat Budownictwa Ogólnego „Beskid” w Bielsku - Białej.

## GDZIE TA WAGA ZŁOTA?

Legitymujący się dyplomem mistrza rolnictwa mieszkającego w Cieszyńskim KBO „Beskid” 1,70 ha jęczmienia kontraktowanego, zaś dnia 12 lipca br. zawarł umowę z Kółkiem Rolniczym w Puńcowie na kombajnowy zbiór ziarna. Miało się to stać 3 sierpnia. Niestety, po wielu interwencjach zjawił się kombajn z SKR w Golezówie, ale dopiero w dniu 20 bm. Po rozpoczęciu koszenia okazało się, iż skórka nie jest warta wyprawy, bowiem ziarno wysypało się z kłosów, a cały jęczmień został przerosnął trawą.

Jak oszacowała sprawozdano przez J. M. komisja, straty wynoszą ok. 27 kwintali jęczmienia. Nie wlicza się do strat moralnych, które poniósł człowiek, niegdyś ogarnięty idea uprawy ziemi. Faulowy cios otrzymała także ogólnonarodowa, pożyteczna akcja „każdy kłos na wagę złota”... (tk)

## SPÓSTRZEŻENIA NA \* GORĄCO

### TO JEST JAWNY SKANDALI

Hektolitra atramentu wypisano już na temat stanu technicznego przejazdów kolejowych. Sytuacja przypomina uderzenie grochem o ścianę bowiem władze Polskich Kolei Państwowych są niewzruszone, w swych postanowieniach: na przejazdach trzeba łamać resory samochodów i basta! Podamy tylko kilka przykładów: Cieszyń - Boguszowice — na szlaku do Zebrzydowic, Cieszyń na ul. Zamkowej, Skoczów na ul. Bielskiej — na szlaku do Chybia, Wisła - Jawornik — na szlaku do Golezowa.

Dnia 19 bm. kolejarze „naprawiali” dobry przejazd na ul. Armii Ludowej-Bobreczka w Cieszyńskim i rzecz jasna spartolili go w sposób „przebisowy”.

Jestem skłonny rozpiścić konkurs, który przyniósłby odpowiedź na zasadnicze pytanie: kto jest winny, by odpowiedział na ten stan kolejowym czynnikom — bądź konkretnym kierownikom służb — dać taką naukę, żeby do końca życia odechciało im się sobiepaństwa (słynne porzekadło o „państwie w państwie”) i partackiej roboty...

## KONIECZNIE TRZEBA ZNISZCZYĆ?

Cudem tylko uratowała się od zagłady ostatnia w Cieszyńskim kregielnia przy restauracji „Pod Dębem”. Uratowała się, ale nie jesteśmy pewni, czy obecny stan nie jest początkiem smutnego końca. Kregielnie — ciesząca się dużą popularnością (nie dziwnego: jedyny tego rodzaju obiekt w Cieszyńskim, a kto wie, czy nie w najbliższej okolicy?) zamieniono ostatecznie — należy przypuszczać, że „dzięki usilnemu” staraniu kierownictwa WPPG — na... lamus polamanych, gastronomicznych gratów.

Naprawdę nie wiemy, co o tym myśleć. A może chodzi po prostu o to, że świat wy-

o dużej wartości artystycznej jak: „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci, „Autoportret” Rafaela, „Młodość Samarytanin” Rembrandta i inne. Zbiory Sybilla i Domu Gotyckiego dały początek muzealnictwu polskiemu.

Ohecie w Sybilla i Domu Gotyckim mieszczą się Muzeum Regionalne PTK, Muzeum Narodowe w Krakowie urządza tam corocznie w sezonie letnim okolicznościowe wystawy. Aleja starych lip obok Domu Gotyckiego ma konary ukształtowane w ostrołuki (aleja gotycka). W głębi widoczny jest Domek Grecki, dawna oranżeria zbudowana dla obojczyku parku w stylu świątyni greckiej z doryckimi portykami. Obok znajduje się Brama Rzymska, zbudowana jako romantyczna ruina. Przypomina kształtem luk triumfalny Tytusa w Rzymie. Po drodze do „Pałacu Marynki” mijamy „Grobowiec” z białego marmuru, wzorowany na sarkofagu Scypiona. W dolnym ogrodzie, obok Domku Chłopskiego, ustawiona jest piękna rzeźba wiosła z końca XVIII w.

Noclegi i wyżywienie. PUŁAWY — Schronisko PTK nad Wisłą, Hotel Miejski, schronisko szkolne, pokoje gościnne Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, kabiny zakwaterowane przy „moście statku „Moniuszko”, kilka ośrodków campingowych. Wyżywienie zapewniają cztery gospody, bar mleczny, cukiernia i kawiarnia. (AK)

## TURYSTA POLECA

# SPOTKANIE Z PRZESZŁOŚCIĄ w Puławach

PUŁAWY były dla Polski porażką, a dla kultury narodowej i żywym ośrodkiem artystycznym. Powstało w nich pierwsze w naszym dziejach narodowe muzeum. Zgromadzone tam zbiory z czasem zostały przeniesione do Krakowa i dały początek głośnemu do dziś w Europie Muzeum Czartoryskich.

Świetność swa i sławę zawdzięczały Puławy ks. Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu i jego żonie Izabeli z Flemingów. Żadna inna kobieta staropolska nie posiadała takich zasług dla rozwoju kultury narodowej i żadna też nie zdobyła tak szerokiego uznania w społeczeństwie.

Pierwotny pałac wzniesiony był w drugiej połowie XVII w. w stylu barokowym. Uległ następnie kilkakrotnie przebudowom. Po zniszczeniu w czasie powstania kościuszkowskiego odbudowano go w stylu klasycystycznym, a w połowie XIX w. — bezstylowo. Ostatnia niefortunną przebudowa zmieniła całkowicie dawny wygląd pałacu i zatraciła jego piękno.

Powstanie listopadowe zamknęło pomyślny okres w historii Puław. Za udział w powstaniu Adam Jerzy Czartoryski (syn) został skazany zaocznie na śmierć przez ściebie, a wszystkie jego majątki uległy konfiskacie.

W pałacu na ścianach parteru umieszczone są cztery tablice: 1) w lapidarnym słowach „Tutaj był Tadeusz

Kościuszkowski” wspomina o bliźnich stosunkach, jakie łączyły go z Czartoryskimi; 2) tablica pamiątkowa kolegów z Instytutu Politechnicznego — poległych w powstaniu styczniowym; 3) poświęcona pracownikom Instytutu, ofiarom obozów koncentracyjnych i poległym w walkach z okupantem hitlerowskim; 4) tablica uczczona pamięcią ludwika Waryńskiego, studenta Instytutu w latach 1877/78. Na pierwszym piętrze znajduje się „Sala kamienne”, za nią „Sala gotycka”, na drugim piętrze „Sala kolumnowa”.

Obok pałacu rozciąga się obszerny park (ok. 30 ha), założony w XVII w. w stylu parków francuskich. Pod koniec XVIII w. został on przekształcony na park wiodkowy angielski i w tym charakterze zachował się do dnia dzisiejszego. Dla upiększania bogato przez naturę obdarzonego parku wzniesiono tu cały szereg budowli ozdobnych i ustawiono liczne rzeźby. Do najokazalszych należy „Świątynia Sybilla”,

pierwotnie nazywana „Świątynią Pamięci”. Zbudowana została na wyniosłym i stromym zboczu, podobna jak jej wzór — starożytna świątynia Westy w Tivoli pod Rzymem. Drzwi były obite kiedyś miedzianą blachą i ozdobione prawie setką brązowych rzeźb. Nad nimi umieszczono stosowny do przeznaczenia budynku napis „Przeszłość — Przyszłość”.

W Świątyni Sybilla zgromadzone pamiątki narodowe po wielkich królach, bohaterach, wybitnych uczonych, sławnych poetach.

Dom Gotycki, przebudowany w stylu neogotyckim przeznaczony początkowo na zbiory obce. Ściany Domu Gotyckiego były ozdobione prawie na całej powierzchni licznymi fragmentami architektonicznymi i rzeźbami ze starych kościołów, zamków i pałaców. Każda z nich otrzymała specjalną nazwę („Ściana Kościuszkowska”, „Ściana Długosza”, „Ściana Żółkiewska”). W bogatej galerii obrazów znajdowały się dzieła

## CIESZYNIACY W HARCERSKIEJ AKCJI „RODŁO”

Zakończyła się Harcerska Akcja Letnia — „Slask-78”, o patrona kryptonimem „RODŁO”. Wzięło w niej udział 2 tysiące uczniów i harcerzy, tworzących 27 zgrupowań na stu obozach. W trzech turnusach opiekę nad młodzieżą sprawowało 1250 instruktorów. O tym głośnym społecznym działaniu studentów Filii Uniwersytetu Śląskiego wyrażają się z entuzjazmem. Odbył on bowiem

praktykę pedagogiczną w charakterze instruktorów kulturalno-oświatowych. Ich zadaniem była to doskonała szkoła wychowania i kultury współczesnego. Młodzież harcerska podejmowała wiele czynów społecznych działań na rzecz lokalnych społeczności, a nadto pogłębiała wiedzę z zakresu sztuki organizowania życia w warunkach obozowych. (JO)

## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. płyn z owoców, 7. zastąpił sierp, 8. nazywa jednostki pilkarskiej z Hiszpanii, 9. chłodzi go gorach, 10. wypada do niej Olza, 12. napicie, znak, 15. jeden z legendarnych lotników, 18. polecenie, rozkaz, 19. przyprowa roślinna, 20. bardzo miękko wyprawiona skóra, 21. futra, 22. kraj, narodowość, 23. pogięta, bliska rzecznemu, 24. otula szyję, 25. rodzaj polityki, z której wyrabiane są ozdoby przedmiotów w Chinach i Japonii, 31. podstęp, kłótnia, 32. zwierzę morskie, 33. zabójstwo. PIONOWO: 1. krótki młot w dawnej Polsce, 2. plecionka ze słomy, 3. najważniejszy organ człowieka, 4. klasa w Indiach, 5. przedmiot z usterek, 6. kłaska filmowa, 10. powóz konny do transportu dużej ilości ludzi, 11. jest dzwignią handlu, 13. poczuła własnej gwałtu, 14. imię żeńskie, 15. ojciec ojca, 16. popularny w krainie samochodów z Rumunii, 17. roślina podobna do liny, 24.

1	2	3	4	5	6
7					
	9				
10	11		12	13	14
		15	16	17	
18				19	
		20			
21		23	24	25	
26	27	28		29	30
		31			
32				33	

## 192. Jak Żyd Jechol do Ameryki

BYŁO to jeszcze za Austrii. Żorobków lądzie ni mieli, była biuda, tóż ludzie szli za Amerykę. Też za tym grozimy, bo tu żorobków nie było. Ale taki Żyd, jak szel do Ameryki, to nie szel biudy, ale robić geszeft.

Jedyn Żyd też tam Jechol. Zebrot se do skrzyń pomarańcze, cytryny, figi, przyjechał do Brynu, to było w Niemczech tym port, siedzieli na sztyf i Jechol do Ameryki. A na sztyfie nie nikiedy robi sromota. Jo tego jeszcze nie widzieli, ale tata wyklódoł, co sie wyrobilo, jak je burza. Młot kuferek, tóż tym kuferek tak jyny po delinach gonit — roz tu, drugi roz tam. A tych, co sie bofi, tóż do łozek przypinali.

Tóż Żyd Jechol, oj uaj, nj uaj, chciol robić geszeft na tym sztyfie, hnet ludzie poznali, że je Żydek między nimi. A jak przyszła burza, tóż powiadali: — To skryś ciebie, pieronki Żydzio, ta burza! — Jekby my go tak wciępalili do morza, to by poroz ustali!

A Żydek: — Jak tym burza być skryś mie, to mie chynioć do morza. Ale uszyjczy jyny szpasowali, żodyn Żydko do morza ciepać nie chciol. A tym wygnioł uszyjczy ty swoi bagaże na pokład, spion to lina do kupy i szpluch! do morza.

Myślicie, że burza ustala? Nie ustala. Dopłynął szyf

szczęśliwie do Ameryki, a na Żyda trefił wieloryb. Ogromne było wielorybisko i sakom pik polknął Żyda z tymi pakunkami.

I dobre, Żydziśko polknioł. Aż za dwa czy trzy miesiące był połów na wielory-

— Tato, coż sie tak smucisz? Dyski chodzisz jak o truty.

— Bo my sie z mamą ugważyli, że jak jedyn umrze, to drugi zostanie wdowcem czy ona wdowa. Mama już umrzyła teli rok, a mie bra-

— Tato, skończ z tymi muzykami i gościami, bo jak tata przyjdzie z wojny, to mu uszyjczy powiemy.

Tak prawda, bo wtedy tam ludzie nie pisali, bo mało kiery umioł.

Ta królowa sie pobola, tóż napytala jakisika trzóch ze swoj sztyby, pado:

— Odwyscie ja do lasa, tam ja zabijcie.

Ci ja odwysyli, ale ji nie zabili. Dziewczec poszlo. Chodzi po tym lesie, trefił na nią leśniczy ze swoim synym. A tym już miol jedna dwacet roków. Naszli ja upiakaną pod drzewym, pytaja sie:

— Coś je za jana?

— Ale ta sie nie przyznała. Długo miyszkała u tych leśniczych. Potym sie i nią tym leśniczy ożynił. Ale niedługo żyli szczęśliwie. Powadzili sie roz i drugi, chłop ja chył i choć ojciec bromił — wydłubol ji oczy. Wydłubol ji oczy, wysturzył do pola.

Szła po omacku, trefila na jakis kamien, siecla se, rozmyślo, co ja to spoikał. Przeca je królewska cera, a tak sie musi poniewyraf. Naroz pocula na oczach cysyjaci zimna reke.

Cero — uszyjczyła głus mamę — amasz je tymu winno. Nie trzeba było naganiać tate sie żynić, dy my mieli taką umowę zrobioną. Teraz na tym cyryplisz. Pamiętej moi słowa. Teli jyny dlo ciebie zrobie, że ci wróce wzrok.

Cera naroz przazdrzyła, ale żodnego nie uwidziła, mama sie straciła. I coż tu teraz zrobić? Poszła do domu, ale nie dala sie poznać ani macierzy, ani tatowi, kiery już był z wojny doma. Pasa tam kury.

— Mamo, skończ z tymi muzykami i gościami, bo jak tata przyjdzie z wojny, to mu uszyjczy powiemy.

Tak prawda, bo wtedy tam ludzie nie pisali, bo mało kiery umioł.

Ta królowa sie pobola, tóż napytala jakisika trzóch ze swoj sztyby, pado:

— Odwyscie ja do lasa, tam ja zabijcie.

Ci ja odwysyli, ale ji nie zabili. Dziewczec poszlo. Chodzi po tym lesie, trefił na nią leśniczy ze swoim synym. A tym już miol jedna dwacet roków. Naszli ja upiakaną pod drzewym, pytaja sie:

— Coś je za jana?

— Ale ta sie nie przyznała. Długo miyszkała u tych leśniczych. Potym sie i nią tym leśniczy ożynił. Ale niedługo żyli szczęśliwie. Powadzili sie roz i drugi, chłop ja chył i choć ojciec bromił — wydłubol ji oczy. Wydłubol ji oczy, wysturzył do pola.

Szła po omacku, trefila na jakis kamien, siecla se, rozmyślo, co ja to spoikał. Przeca je królewska cera, a tak sie musi poniewyraf. Naroz pocula na oczach cysyjaci zimna reke.

Cero — uszyjczyła głus mamę — amasz je tymu winno. Nie trzeba było naganiać tate sie żynić, dy my mieli taką umowę zrobioną. Teraz na tym cyryplisz. Pamiętej moi słowa. Teli jyny dlo ciebie zrobie, że ci wróce wzrok.

Cera naroz przazdrzyła, ale żodnego nie uwidziła, mama sie straciła. I coż tu teraz zrobić? Poszła do domu, ale nie dala sie poznać ani macierzy, ani tatowi, kiery już był z wojny doma. Pasa tam kury.

— Mamo, skończ z tymi muzykami i gościami, bo jak tata przyjdzie z wojny, to mu uszyjczy powiemy.

Tak prawda, bo wtedy tam ludzie nie pisali, bo mało kiery umioł.

Ta królowa sie pobola, tóż napytala jakisika trzóch ze swoj sztyby, pado:

— Odwyscie ja do lasa, tam ja zabijcie.

Ci ja odwysyli, ale ji nie zabili. Dziewczec poszlo. Chodzi po tym lesie, trefił na nią leśniczy ze swoim synym. A tym już miol jedna dwacet roków. Naszli ja upiakaną pod drzewym, pytaja sie:

— Coś je za jana?

— Mamo, skończ z tymi muzykami i gościami, bo jak tata przyjdzie z wojny, to mu uszyjczy powiemy.

Tak prawda, bo wtedy tam ludzie nie pisali, bo mało kiery umioł.

Ta królowa sie pobola, tóż napytala jakisika trzóch ze swoj sztyby, pado:

— Odwyscie ja do lasa, tam ja zabijcie.

Ci ja odwysyli, ale ji nie zabili. Dziewczec poszlo. Chodzi po tym lesie, trefił na nią leśniczy ze swoim synym. A tym już miol jedna dwacet roków. Naszli ja upiakaną pod drzewym, pytaja sie:

— Coś je za jana?

— Ale ta sie nie przyznała. Długo miyszkała u tych leśniczych. Potym sie i nią tym leśniczy ożynił. Ale niedługo żyli szczęśliwie. Powadzili sie roz i drugi, chłop ja chył i choć ojciec bromił — wydłubol ji oczy. Wydłubol ji oczy, wysturzył do pola.

Szła po omacku, trefila na jakis kamien, siecla se, rozmyślo, co ja to spoikał. Przeca je królewska cera, a tak sie musi poniewyraf. Naroz pocula na oczach cysyjaci zimna reke.

Cero — uszyjczyła głus mamę — amasz je tymu winno. Nie trzeba było naganiać tate sie żynić, dy my mieli taką umowę zrobioną. Teraz na tym cyryplisz. Pamiętej moi słowa. Teli jyny dlo ciebie zrobie, że ci wróce wzrok.

Cera naroz przazdrzyła, ale żodnego nie uwidziła, mama sie straciła. I coż tu teraz zrobić? Poszła do domu, ale nie dala sie poznać ani macierzy, ani tatowi, kiery już był z wojny doma. Pasa tam kury.

— Mamo, skończ z tymi muzykami i gościami, bo jak tata przyjdzie z wojny, to mu uszyjczy powiemy.

Tak prawda, bo wtedy tam ludzie nie pisali, bo mało kiery umioł.

Ta królowa sie pobola, tóż napytala jakisika trzóch ze swoj sztyby, pado:

— Odwyscie ja do lasa, tam ja zabijcie.

Ci ja odwysyli, ale ji nie zabili. Dziewczec poszlo. Chodzi po tym lesie, trefił na nią leśniczy ze swoim synym. A tym już miol jedna dwacet roków. Naszli ja upiakaną pod drzewym, pytaja sie:

— Coś je za jana?

Król zrobił wielką gościnę. — Zaprosiłiscie wszystkich? — Wszystkich, została jyny taku dzijuka, co tam kury a gęsi odbywo.

— Trzeba ja też zawołać. Zawołał ja.

— A teraz bych chciol uszyjczec, coście tu bezy nie robili, jak jo był na wojnie. Niech, każdy opowiedo.

Nó tóż tym wykłodoł to, tym to, az przyszła kolij na tą biudoczke.

— Bydziesz też co wykłodoł?

Bydym, jyny niepyrwej obstaw, królu, dzwierz na okno wojny.

Król był ciekawy, co też tak słózaco może opowiedzieć, zgodził sie obstarwić ty okna i dzwierzec.

Teraz koż przykulat gnot i topór.

Przykulali, postawili na środek izby.

Koż przykulat kata. Przyszedł kat.

Jak już było uszyjczy gotowe, ta mówi:

— Królu, jo jest twoja córka, tyś je mógł oclac. Jak żak był na wojnie, mama robiła to i to, tym a tym był nejgorazy, uciac mu głowe.

I tak po kolei śleciatli na zym sztyry głowy.

A tego i tego trzeba wynagrodzić, bo mi uratowali w lesie życi.

Dali im moc pintezych.

A mame trzeba za to co tu robiła, rozerwać komiat! Wykulali ja na plac, uwiązali za jedną nogę u jednego konia, za drugą u drugiego — rozerwali ja.

I tak skończyła królowa, co tak źle sie obchodziła z pasierbicą.





# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 35 (1005) • 2 — 8 WRZEŚNIA 1975 R. • ROK XXI

## WOJEWODA BIELSKI WIZYTOWAŁ CIESZYN

**K**ONTYNUUJĄC gospodarskie wizyty podległych bielskiemu Urzędowi Wojewódzkemu jednostek administracji terenowej, wojewoda bielski Józef Łabudek przebywał w dniu 26 bm. w Cieszynie. Gospodarzowi województwa towarzyszyli: wicewojewoda Edward Paszka oraz dyrektor Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Henryk Gorgosz.

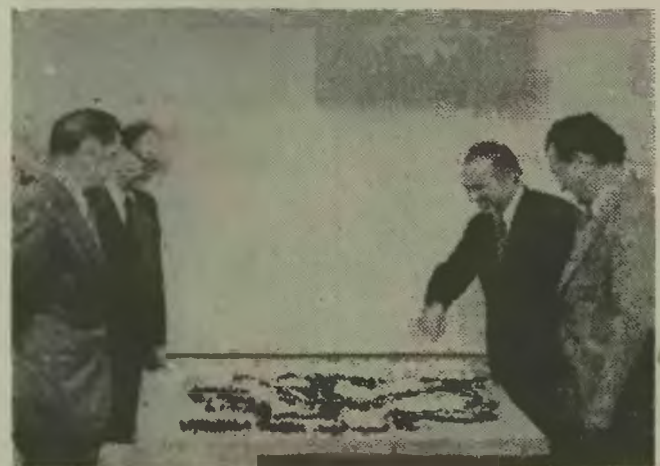
Wojewoda szczególnie interesował się problemami budownictwa mieszkaniowego, zwiedzając spółdzielcze osiedle przy ulicy Chopina, Mo-

nuski, Szymanowskiego i Karłowicza. Gospodarz województwa zwrócił uwagę na istotne niedociągnięcia w zagospodarowa-

waniu części zabudowanej. Szczególnymi mankamentami są tu brak małej architektury, dróg i chodników dla pieszych oraz oświetlenia. Częścią winy za ten stan rzeczy obarczać należy wykonawców i podwykonawców (wśród których najmniej solidnym pod względem terminów i jakości jest Katowicki Kombinat Inżynierii Miejskiej). Jednak wiele do życzenia pozostawia działalność Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńska”, która nie dość energicznie troszczy się o uporządkowanie osiedla. Niedobre są również praktyki przejmowania od wykonawców nieotynkowanych budynków mieszkalnych, co w praktyce „Cieszyńskanki” należy — niestety — do zjawisk nagminnych.

Gospodarze miasta: I sekretarz KM PZPR, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Tadeusz Tomiczek i na czele miasta Jan Kulig zapoznali wojewodę z planami perspektywicznymi budownictwa mieszkaniowego, socjalnego i komunalnego. Sporo czasu przeznaczono na omówienie konserwacji, rekonstrukcji i rewitalizacji budowli zabytkowych miasta Cieszyna.

W czasie pobytu w Urzędzie Miejskim wojewoda bielski został zaproszony przez delegację studentów do odwiedzenia Filii Uniwersytetu Śląskiego. Dziękując za serdeczne zaproszenie, wojewoda Józef Łabudek zapowiedział odrębną wizytę w cieszyńskiej uczelni. (tk)



Wojewoda bielski Józef Łabudek (pierwszy od lewej) i wicewojewoda Edward Paszka oglądają makietę przyszłego osiedla mieszkaniowego, które stanie w dzielnicy Bobrek w Cieszynie. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek

## Już ponad 2 tysiące zmotoryzowanych turystów skorzystało z usług nowoczesnego campingu „Olza”

**C**ORAZ WIĘKSZĄ popularnością cieszy się camping „Olza” w Cieszynie, przeznaczony dla zmotoryzowanych turystów zarówno krajowych, jak zagranicznych. Od momentu przekazania do użytku, z usług campingu skorzystało 2.149 osób, w tym 851 obcokrajowców (według stanu na dzień 26 sierpnia br.).

Obiekt, z uwagi na wysoki standard wyposażenia, posiada I kategorię i jednorazowo pomieścić może 150 osób. Do dyspozycji zmotoryzowanych turystów stoją: kawiarenka o 30 miejscach, kuchnia, w której można przyrządzić we własnym zakresie posiłki, także spożywać je w efektywne urządzonej jadalni, urządzenia sanitarne oraz toalety z prysznicami z wodą zimną i ciepłą oraz recepcja. Teren jest ogrodzony, wszystkie drożki posiadają wysłane nawierzchnie, miejsca pod namioty znajdują się w cieniach partii parku oświetlonego parku. Turysty przyjeżdżający z własnymi przyczepami campin-

gowymi mają możliwość podłączenia ich do sieci elektrycznej oraz wodociągowej. Camping „Olza” przyjmuje także gości nie posiadających namiotów, oferując im własne, z wygodnymi łózkami i kompletem bielizny pościelowej.

Z usług tego przydatnego w naszym mieście obiektu turystycznego skorzystali już m. in. przybysze z Indii, Nowej Zelandii, Australii, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, Portugalii, Anglii, Francji, Holandii, Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Włoch, Szwajcarii, Austrii, Jugosławii, Bułgarii, Węgier, NRD, RFN i Czechosłowacji. (tk)



Nowi goście — tym razem z Austrii — zajęli miejsce na cieszyńskim campingu „Olza”. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek

## Współpraca CELMY z placówkami naukowo-badawczymi

Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA w Cieszynie podpisały umowę o współpracy z Zakładem Maszyn Elektrycznych Politechniki Śląskiej w Gliwicach, która to umowa obejmuje okres do końca 1980 roku.

W ramach porozumienia CELMA zobowiązała się m. in. do kierowania zamówień do Zakładu Maszyn Elektrycznych i produkcyjnego wdrażania wykonanych prac naukowo-badawczych. Zakład Politechniki Śląskiej zobowiązał się natomiast do podejmowania prac naukowo-badawczych i współpracy przy opracowywaniu dokumentacji dla nowych i zmodernizowanych wyrobów, do prowadzenia prac dyplomatycznych i doktorskich o tematyce celmowskiej oraz do przyjmowania pracowników CELMY na studia doktoranckie z zakresu maszyn elektrycznych.

Inżynierowie i technicy CELMY współpracują nie tylko z naukowcami z Politechniki Śląskiej. Od lat utrzymują kontakty z Instytutem Elektroniki w Warszawie-Miedzylesiu, Wydziałem Mechanicznym Instytutu Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej, Biurem Projektów Przemysłu Hutniczego „Biprotut” w Gliwicach. (kal)

## SŁOŃCE WRZEŚNIA

(fragment)

O słońce! Słońce Września! Młną lato, zdeptyany będzie przez Prawo łeb węża, może we wrogu odnajdziemy brata, może sercami będziemy zwyciężać. Może tak będzie... Ale słońce Września, dni naszej chwały i krwi, i cierpienia, przekleństwo będzie w legendach i w pieśniach, aż nowe wzrosną po nas pokolenia.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

## Niezapomniane emocje na cieszyńskim torze

**O**d pamiętnych wyścigów ulicznych o „Błękitną wstęgę Olzy” miłośnicy sportów motorowych naszego regionu nie mieli okazji oglądać wielkich zawodów o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej. W minioną niedzielę byli świadkami imprezy, która swym rozmachem pobiła dotychczas organizowane w Cieszynie. Była to VI eliminacja motocyklowych Mistrzostw Polski, przeprowadzona na przepięknie ukształtowanym przez przyrodę torze w Boguszowicach. Już od wczesnych godzin rannych ciągnęły na miejsce zawodów niezliczone rzesze kibiców. Według danych organizatorów zgromadziło się ich wzdłuż toru około 20 tysięcy.

Przybyłych gości, rajdowców i kibiców przywitał na czele miasta Jan Kulig, a otwarcia nowego toru dokonał w towarzystwie gospodarzy

Cieszyński sekretarz KW PZPR Andrzej Barzyk. Na starcie VI eliminacji stanęło 76 zawodników. (CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Nawet najgorsze przeszkody rajdowcy pokonywali brawurą. ● Fot.: Paweł Czupryna

## Nowe ceny skupu mleka i żywca wieprzowego dopingują rolników

**J**ak już podawała prasa codzienna, w celu lepszego zaopatrzenia rynku, zwiększenia zainteresowania rolników wzrostem produkcji żywca wieprzowego i mleka z dnem 11 sierpnia br. podwyższono ceny skupu tych produktów.

I tak cena żywca wieprzowego podwyższona została o 3 zł na 1 kg, licząc wg wagi żywej (ok. 11 proc.), zaś cena skupu mleka o 50 gr na litr, a więc o 14 proc., z tym jednak, że z dniem 11 sierpnia podniesiono tę cenę o 30 gr, a z dniem 1 listopada br. podniesie się o dalsze 20 gr. Jeżeli mleko posiada 3,5 proc. tłuszczu i 3,2 proc. białka oraz jest zaliczone do klasy A, wówczas nowa cena za jego litr wynosi 4,09 zł (dawną 3,55). Jeszcze korzystniej wygląda ta sprawa w okresie tzw. ceny zimowej. Wówczas

przy tych samych danych za litr można otrzymać 5 zł (dawniej 4,19 zł). Również wyższa od dotychczasowej ceny letniej będzie przyszłoroczna cena w tym samym okresie. Przy wyżej podanych wskaźnikach wyniesie ona 4,26 zł za litr (dotychczas 3,55 zł). W wypadku jednak dostawy mleka o zawartości tłuszczu i białka poniżej 2,8 proc. oraz mleka zakwaszonego i niechłodzonego dostawca osiąga klasę C i wówczas po-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Dom gminny w Brennej na kilkanaście godzin przed uroczystym otwarciem. Trwają ostatnie prace kosmetyczne.

## Ukończono budowę obiektów użyteczności publicznej handlowych i gastronomicznych

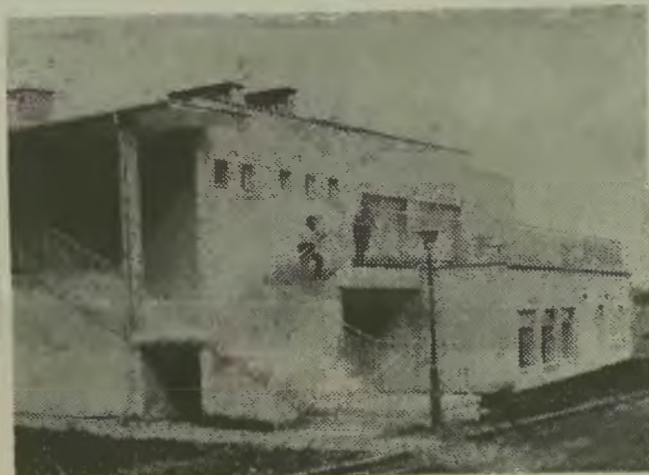
**W** ub. niedzielę — 31 sierpnia — Brenna wzbogaciła się o okazały dom gminny, w którym znajdzie siedzibę szereg instytucji. Budowę rozpoczęto w listopadzie 1972 roku i w zamyśle miało być budynkiem jednopiętrowym. Jednak z chwilą wejścia w życie pierwszego etapu zmian w podziale administracyjnym, zaszła potrzeba podwyższenia obiektu o jedną kondygnację.

Effektywny dom gminny posiada obecnie 4.535 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej, a jego koszt wyniósł 5.821.000 złotych. W kwocie tej mieszkańcy gminy partycypują udziałem w czynach społecznych, wynoszącym 1.450.000 zł. Niebagatelnym udział wzięli byli członkowie upaństwowionej Spółdzielni Pracy Rzeźbiarzy-Kamieniarzy, którzy ze

swoich funduszy przeznaczyli na budowę obiektu kwotę 578.000 złotych. Obiekt budowany systemem gospodarczym własną ekipą remontowo-budowlaną.

Pierwsze piętro, a zatem powierzchnię wielkość 700 metrów kwadratowych zajmie Urząd Gminy, który do

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Restauracja „Na Kamięcu” jest bardzo przydatna na szlaku motorowym Katowice — Wisła obiektem gastronomicznym.

## AUTO-RODEO w Skoczowie i Cieszynie

Miłośników mocnych wrażeń czeka nowa, mroźna krew w żyłach imprezy. Przez dwa dni gościć będziemy słynnych kaskaderów samochodowych, którzy zademonstrują m. in. jazdę na dwóch kołach, alalomy, przejazd przez pionące ściany itp.

Najbardziej atrakcyjną część programu przedstawi światowej sławy Zespół Podniebnych Akrobatów z RFN: Jean, Erwin i Andre MONTI. W ich wykonaniu zobaczymy jazdę motocyklem po skośnej linie na wysokości 40 m oraz akrobacje na maszcie wysokości 62 m.

W dniu 4 bm. o godz. 16.30 kaskaderzy wystąpią na boisku „Beskidu” w Skoczowie, zaś następnego dnia, o tej samej porze, na stadionie KS Cieszyn.

Przed sprzedaż biletów (cena 40 zł) prowadzą sekretariat KS „Beskid” oraz MDK w Cieszynie. (cz)



## Rolnicy dożynkują

**W** górach rolnicy w pocie czoła sprzątają ostatnie sнопki zboża, zaś na nizinach gospodarze świętują tradycyjne dożynki. W pięknej oprawie odbyły się święta plonów w Ustroniu. Różnorodny, mieniący się w promieniach sierpniowego słońca pochód przemaszzerował w niedzielę ulicami miasta. Głównymi dożynkowymi byli: Agnieszka Madzia — producentka gospodni z Lipowca oraz Jan Sikora — prezenter miejscowej RSP. Honorowi gospodarze święta plonów pełnili: sekretarz KW PZPR Jan Chodura i wicewojewoda bielski Józef Łabudek. Obecny był również członek Rady Państwa Generali Jerzy Ziętek.

Dożynkowali także rolnicy z Brennej i członkowie wielu spółdzielni produkcyjnych.

Rolnicy ze Skoczowa i okolicznych wiosek zakończyli tegoroczną akcję żniwną około 18 sierpnia. Zebrali oni zboża z ponad 1.024 ha gruntów. Dotychczas skupiono 130 ton ziarna. Ponad 80 t zebrano wzrost od rolników, w ramach tzw. „trzytonówek”. Niestety rolnicy skarżą się na ceny, jakie zapłacono im za ziarno odstawił do Hermanic czy też Chybia.

Dotychczas w gminie zrehabilitowano 90 procent podorywek. Miejscowy SKR codziennie przywozi z Miasteczka Śląskiego wapno, które zaraz kompleksowo jest rozsielane po polach. Ponadto sieje się w gminie popioły ożime, pod które przeznaczono ponad 350 ha. Po raz pierwszy rozsiewa się „perko” — nową roślinę pastewną. Już przygotowuje się glebę pod siewy ożime pszenicy (400 ha) i żyta (40 ha).

Trwają przygotowania do zbiorów roślin okopowych. Za niespełna miesiąc orzysztano się do wykonek. Pod ziemniakami jest 380 ha, pod burakami pastewnymi 138 ha.

Do końca sierpnia rolnicy obsiali rzepakiem 5 ha ziemi, a miejscowy SKR 8 ha. We wrześniu przystąpi się do siewu rzodulki kieszonki. (cz)







Pracownicy elektrowni przy pracach remontowych.

## PRZED DNIEM ENERGETYKA

## 65 lat służby dla miasta

Cieszyńska Elektrownia już w 1945 roku osiągnęła wyniki produkcyjne dwukrotnie wyższe niż w roku 1938. Od tego momentu datuje się szybki rozwój zakładu. W 1949 roku zostaje oddany do eksploatacji kolejny turbozespół, a w latach 1955-57 nowa kotłownia oraz rozdzielnia elektryczna.

W latach pięćdziesiątych zakład poczynił pierwsze kroki w zakresie ciepłownictwa, budując sieć ciepłą dla CEFANY, a następnie przejmując jej ogrzewanie. Do tej sieci w okresie późniejszym dołączono oddział produkcyjny Olzy i biurowiec MPKG.

Dalszy rozwój zakładu poszedł w kierunku adaptacji elektrowni na elektrociepłownię. Etap ten zamyka się ostatecznie w 1972 roku przekazaniem do eksploatacji kotła WR-25 oraz nowego członu ciepłowniczego, co umożliwiło osiągnięcie mocy cieplnej w wysokości 60 Gcal/h i zaspokojenie potrzeb wszystkich przyłączonych odbiorców energii cieplnej.

Postępująca rozbudowa zakładu, zaplanowana na lata 1976-78, przewiduje wzrost mocy cieplnej docelowo do 160 Gcal/h z możliwością dalszej rozbudowy. Poprawie ulegną także warunki socjalne pracowników. Otrzyma ona podstawę z pełnym zapleczem itp. Zakład wzbogaci się ponadto o nowa boiska, parki, składowe węgiel, kotły wodne i wysoki komin, który znacząco

nie mniej będzie zanieczyszczał środowisko.

Takie są perspektywy liczącego już 65 lat zakładu, posiadającego ustabilizowaną i ambitną ponad 100-osobową załogę. W elektrowni działa 10 Brygad Pracy Socjalistycznej o podwójnych odznakach (tj. srebrnych i złotych). Ponadto zakład 14 razy zdobywał I miejsce we wspólnym wodnistwie ogólnopolskim w grupie elektrowni III kategorii oraz 6 razy uzyskiwał drugą lokatę. Jako jeden z nielicznych, został wyróżniony dyplomami KC PZPR i Prezydium Rządu PRL za wybitne osiągnięcia w realizacji czynu zjazdowego i w podejmowaniu dodatkowych zobowiązań.

Zbliża się okres jesienno-zimowy, najcięższy dla energetyków. Wykaze on, czy przygotowane i pielęgnowane przez cały rok urządzenia i instalacje nie zawiodą.

Od lat zakład pracuje bez awarii i wypadków. Dzięki oddziałowi nawęglania elektrownia nie przetrzymuje wagonów, a złote ręce pracowników warsztatowych powołują najtrudniejsze przeszkody.

Ze wstępnego rozważania wynika, że rezultaty uzyskane dotychczas w produkcji zwierzęcej pozwolą zmniejszyć rok gospodarczy znacznie lepszym niż w ubiegłym wyniku. Zwiększono bowiem produkcję żywca wołowego, uzyskując jak dotąd 50.860 kg tułczy, czyli o 33.570 kg więcej niż w całym roku ubiegłym.

Kosztowna likwidacja produkcyjnego żywca wlepszego stale zwiększa się hodowlę owiec. Po adaptacji na owczarnię byłej tuczarni i stodoły w Pogórze oraz rozpoczęciu eksploatacji 40 ha wykupionych na Kotarzu lasów górskich RSP hodować będzie około 500 owczych matek.

W październiku tego roku oddane zostaną ponadto 3 nowe brojlernie na 40 tys. sztuk drobiu.

„Bucze” przymierza się także do budowy zespołu — garażowo — warsztatowego, który zaspokoi przyszłościowe potrzeby spółdzielni.

Ale to tylko cząstka z tego, co w „Buczu” się obecnie robi lub zamierza zrobić. W ostatnich dniach oddano do użytku nowy dom mieszkalny dla 15 rodzin. Prezes Jan Holeksa wyznaje zasadę, że aby mieć wysoki wykwalifikowane kadry, trzeba zapewnić ludziom mieszkania. Niedawno udało mu się ścigać z Wrocławia zootechnika, obecnie sprowadza do Górek mechanizatora z Lublina.

## DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

też pory młocił się w 4 budynkach. Obecnie również USC uzyska efektywną salę ślubów o odpowiednim wystrój.

GS Brenna otrzymała powierzchnię 191 m kw., urządając na parterze obszerny sklep spożywczy (duże i nowoczesne zaplecze) oraz „Klub Rolnika”. 120 m kw. zajmie młociowy Posterunek MO, 118 m kw. Urząd Pocztowy (z wydzielaniem dodatkowych pomieszczeń dla automatycznej centrali telefonicznej o 200 numerach).

Do tej pory Brenna nie posiadała apteki, dla której w

## „Bucze” pamięta o produkcji i warunkach socjalnych spółdzielców

ROLNICZA Spółdzielnia Produkcyjna „Bucze” po ubiegłorocznych trudnościach powraca do swej dawnej świetności, potwierdzonej parokrotnie zwycięstwami w konkursach i współzawodnictwach na szczeblu wojewódzkim.



Systematycznie rozbudowuje się osiedle mieszkaniowe dla członków RSP „Bucze”. Fot.: Gaja.

## Ukończono budowę nowych obiektów

domu gminnym wydzielono pomieszczenia o powierzchni 120 m kw. Oddział Banku Ludowego otrzyma 66 m kw. powierzchni. Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PUS — 42 m kw. Biblioteka Gminna — 60 m kw. oraz Gminny Ośrodek Propagandy Partyjnej wraz z siedzibą I sekretarza KC PZPR — 36 metrów kwadratowych.

W uroczystości otwarcia domu gminnego w Brennej uczestniczyli przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych: sekretarz KW PZPR Jan Chodura i wicewójtowa bielska Jan Walach.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Beskid” w Skoczowie objęła w zagospodarowanie obszar na osiedlu mieszkaniowym przy ul. Szewczyka. Obiekt budowały ekipy KBO „Beskid” z Bielsku-Białej. Powołano pawilon, który wyposażony został w nowoczesne zaplecze magazynowe oraz sanitariaty i socjalne dla personelu, zajmie WSS Oddział Skoczów-Ustroń, urządając tu sklep spożywczy z rozbudowanym działem nabiałowym i piekarniczym oraz warszownicą z konserwowymi przetworami owocowymi i mrożonkami; nadto uruchomiona zostanie placówka oferująca bieliznę i paskanterię.

Pozostałe pomieszczenia przeznaczone są na warsztat krawiecki, zakład fryzjerski dla pań oraz placówkę „Eldo-mu”.

Jak nas poinformowano w

Dużym osiągnięciem jest także uruchomienie stołówki, wydającej na razie 50 obiadów dziennie. Pracownicy spółdzielni bardzo sobie cenią tę jadalnię, bywało bowiem, że podczas nasilenia prac polowych obchodzili się bez ciepłej strawy przez cały dzień.

Ponieważ sklep geosowski, mający zaspokoić zapotrzebowanie na artykuły spożywcze, nie spełnia swojego zadania nawet w minimalnym zakresie, dlatego już po adaptacji pomieszczeń w budynku spółdzielczym otwarta zostanie nowa placówka handlowa.

Wiekrość pracowników spółdzielni to młode małżeństwa. Matki — jak dotąd — na okres wychowania dzieci zmuszone są rezygnować z pracy. Problem zostanie rozwiązany przez uruchomienie przedszkola, z którego korzystać będą także dzieci wiejskie. Zadania te realizuje załoga RSP własnym sumptem, korzystając jedynie z elementów budowlanych dostarczanych przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego.

Inwestycyjny rozmach „Bucza” oraz ich ambicje w produkcji rolnej przesadzają o osiągnięciach.

Po wybudowaniu następnego budynku mieszkalnego oraz doprowadzeniu wody wodociągowej — „Bucze” będzie nie tylko dobrze prosperującym gospodarstwem, ale także mini-osiedlem o miejskim charakterze. (JR)

Zarząd Oddziału WSS Skoczów-Ustroń, sklepy zostaną uruchomione pod koniec września br.

Z dniem 1 września rozpoczyna swą działalność nowocześnie załadowany turystyczny, wybudowany przez Gminną Spółdzielnię Skoczów — w Ochabach. Jest to niemal kombinat gastronomiczny, bowiem składa się on z restauracji z tarasem i oddzielną salą gościnną oraz bar-piwniarni III kategorii. W sumie restauracja „Na Kamieńcu”, której specjalnością będą dania z ryb słodkowodnych, posiada 160 miejsc konsumpcyjnych. Zwraca uwagę efektywny wystrój wnętrza, które w oparciu o projekt własnego plastyka Józefa Gajewskiego wykonał pracownik Gminnej Spółdzielni.

Obiekt budowało pierwotnie Miejskie, a następnie Powiatowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Skoczowie, a koszt gastronomicznego kombinatu, posiadającego obszerną część zaplecza kuchennego, magazynowego i gospodarczego, wyniósł 4.900.000 złotych.

Budując restaurację „Na Kamieńcu”, Gminna Spółdzielnia wykonała szereg inwestycji towarzyszących, wspólnych dla przyszłego pawilonu handlowego, który stanie obok zajazdu. Restauracja posiada własny obszerny parking o trwałej nawierzchni. (tk)

Z NOTATNIKA  
REPORTERAZAINTERESOWANI  
POSTĘPEM

W Klubie „Włókniarz” w Cieszyńsku odbyło się zebranie Koła Zakładowego SWP oraz KTiR przy CFZB „Zampol” w Cieszyńsku.

Prelekcję na temat „Nowości asortymentowe w przemyśle włókienniczym” wygłosił mgr inż. J. Marzec z Centralnego Laboratorium Przemysłu Włókienniczego w Bielsku-Białej.

Na zebraniu złotą odznakę KTiR otrzymali: Władysław Żurek, inż. Bronisław Stuchlik, Stanisław Wojtek, Jan Niemiec, mgr inż. Jerzy Minczanowski, Rudolf Cieślarski, Rudolf Walica, Wiktor Szczęcha.

PRZYJACIELSKA  
WIZYTA

W dniach 22-23 sierpnia przebywał w Cieszyńsku kapitan Edward Aleksiejewicz Manowas — przedstawiciel Redakcji wydawanej dla żołnierzy Północnej Grupy Wojsk Radzieckich gazety „Znamia Pobedy”.

Kapitan Manowas przyjął nagrody za udział w konkursie „Wielka Wojna Ojczyzniana”; drugą indywidualną dla cieszyńszczyzny Ewy Kłajsek oraz zbiorową dla Zarządu Miejskiego TPRP w Cieszyńsku.

Gość radziecki zapoznał się z historią i zabytkami miasteczka, odwiedził FZB „Zampol”, Cieszyńską Drukarnię Wydawniczą i spotkał się z młodzieżą Szkoły Podstawowej nr 4.

EGZAMIN  
PRZY... ŁOPACIE

Ponad sześćdziesiątu studentów, którzy w październiku rozpoczną studia w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńsku, przystąpiło z dniem 1 sierpnia — w ramach studenckich praktyk robotniczych — do prac fizycznych, podjętych w dwóch hufcach pracy. Jeden z nich wykonuje roboty porządkowe na terenie uczelni, drugi zatrudniony jest w przedsiębiorstwie „Zieleń Miejska”.

Jak nas poinformował kierownik Henryk Heczko, poza zajęciami w terenie, młodzież zgrupowana w hufcach pracy przechodzi szkolenie polityczne i organizacyjne w ramach SZSP. Ponadto realizowany jest bogaty program kulturalny i rozrywkowy. (JO)

W GOŚCINIE  
U ZBOWID-OWCÓW

Na zaproszenie miejscowego ZBoWiD-u przebywała w Cieszyńsku czterdziestoosobowa grupa wyróżniających się w pracy społecznej i nauce dzieci Obozu Młodych Turystów z Bad Schmiedberg (Okres Halle).

Pionierzy niemiecki zwieździ Kraków, byli też na terenie obozu w Oświęcimiu, korzystając z pomocy i opieki szkoły w Goleszowie, z którą pozostają w żywym kontakcie.

Do wzruszających momentów należało spotkanie dzieci niemieckich, którym przewodził wybitny działacz polityczny Klaus Jauer i jego żona Christine, w cieszyńskim teatrze z kilkunastoosobową grupą przedstawicieli miejscowego ZBoWiD-u. Po odpisaniu upominków młodzieży niemieckiej udało się przez granicę do Janowic, beskidzkiej wsi w Beskidach Morawskich, gdzie mają stały obóz. (x)

SPOTKANIE  
W ZIELENI...

Pracownicy Ogrodów Działkowych Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńsku byli miejscem uroczystego spotkania kierownictwa administracyjnego i związkowego tejże fabryki z emerytami i rencistami.

Po części oficjalnej rozpoczęła się festyn. Rozbawionym emerytom i rencistom przegrzywała zakładowa orkiestra dęta. (kar)

## ...I Z KOMBATANTAMI

W świetlicy Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńsku odbyło się uroczyste spotkanie kombatanów z kierownictwem politycznym — administracyjnym fabryki.

Byli żołnierze podzielili się swoimi wspomnieniami z okresu walk z hitlerzyzmem na wszystkich frontach II wojny światowej. Obecni byli także więźniowie obozów koncentracyjnych. Wszyscy otrzymali wizanki białoczerwonych goździków. (kar)



Sumienna praca zespołu nawęglania sprawiła, iż cieszyńska Elektrociepłownia nie przetrzymała w tym roku ani jednego wagonu z dostawą paliwa. Fot.: Paweł Czupryna.

## Nowe ceny skupu

## DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tracił mu się z ceny za 1 litr 0,50 zł.

Ostatnia decyzja Rady Ministrów już daje swoje efekty. Np. Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska w Skoczowie skupuje dziennie o około 2 tys. litrów mleka więcej (tj. ok. 3 proc.). Produkcja tu zakłady w Skoczowie i Pruchnej. Gorzej jest w Odrobie i Bażanowicach, gdzie wzrost skupu jest minimalny.

Ze cena za mleko staje się opłacalna potwierdzają sami rolnicy. Florian Straka z Kowali oddaje dziennie od 80 100 l mleka. Za miesiąc lipiec

uzyskał za nie prawie 10 tys. złotych. Po nowych cenach, za tę samą ilość, otrzymuje prawie 3 tys. zł więcej. Maria Kryszek z tej samej wioski, która dostarcza dziennie około 40 l mleka, otrzymała miesięcznie o około tysiąc złotych więcej, zaś Karol Husa z Wilanowic, który dostarczał w lipcu ponad 2000 l mleka otrzymała po nowych cenach za tę samą ilość kwotę wyższą o blisko 1200 zł. A ceny będą jeszcze wyższe w okresie zimowym.

Zdaniem rolników nowe ceny skupu żywca są szczególnie opłacalne przy odstawianiu świń około 100-kilogramowych. (cz)

## TV OSTRAWA

Program II: Najmłodszy z rodu — serial telewizyjny (cz. VII).

SOBOTA, 6 WRZEŚNIA  
19.40 Krzysztof Kolomb — serial telewizyjny (cz. III), 20.00 Sportowe popołudnie, 20.00 Niespokojna miłość — film (cz. II), 21.40 Hrabia Monte Christo — film francuski (cz. II).

Program II: 17.55 Łuk teści — serial telewizyjny (cz. VII), 18.35 Dobranocka, 19.30 Bohemians Praha — VSS Koszyce — spotkanie piłkarskie.

NIEDZIELA, 7 WRZEŚNIA  
8.00 Bajki i baśnie 9.30 Sport, 17.15 Wina Olimera — film czeski, 18.40 Dobranocka, 19.35 Bramki, punkty, sekundy, 20.00 Punkt na mapie — sztuka telewizyjna.

Program II: Sportowe popołudnie, 18.48 Dobranocka, 19.35 Film o G. Dymitrowie.

## STANISŁAW WNEK ZE

SSKOCZOWA na ukończeniu 7 klasy szkoły podstawowej doszedł do wniosku, że posiada odpowiednie kwalifikacje do podjęcia samodzielnego handlu w sklepiku. Włodzimierz do podobnego wniosku doszedł również Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Cieszyńsku z siedzibą w Ustroniu, skóre w roku 1973 zawarło z wymienionym jedną, a w następnym roku dodatkową drugą umowę agencyjną. Na podstawie tych umów Stanisław Wnek prowadził równocześnie dwa kioski gastronomiczne.

Młody handlowiec poczuł się panem sytuacji i przestał odróżniać swoje własne pieniądze, od pieniędzy pochodzących z codziennych utargów. Tymczasem znajomi Stanisława Wnka zaczęli się dziwić, że młodego człowieka, obciążonego poważnymi obowiązkami rodzinnymi, stać na częste wyjazdy do Ustronia oraz zabawy i luby w tamtejszych lokalach gastronomicznych, natomiast należycie wypłacony Wnek nie wykazywał żadnych trudności w prowadzeniu własnego handlu. Wnek nie odprowadził na konto przedsiębiorstwa żadnej gotówki, natomiast w listopadzie tego samego roku pomniejszył wpłacone do kasy utargi o 22.000 zł.

## Spotkanie z PARAGRAFEM

Mimo tych alarmujących sygnałów dopiero w połowie lutego br. zdecydowano się na szczegółową kontrolę w kioskach prowadzonych przez nieuczciwego agenta, w wyniku której ustalono, że w okresie od sierpnia 1974 do lutego 1975 r. w tychże kioskach powstał nieusprawiedliwiony niedobór towarowo-kasowy w wysokości 81.883 zł. Zdaniem kontrolujących stwierdzono niedobór był następstwem systematycznego przywłaszczania sobie przez agenta pieniędzy z uzyskiwanych utargów.

W konsekwencji stosunek pracy z wymienionym został dyscyplinarnie rozwiązany, na-

UTARGI  
przeznaczał  
na libacje

tomiał stosowne doniesienie do cieszyńskiej prokuratury skierowane dopiero w połowie kwietnia br.

Stanisław Wnek przesłuchany jako podejrzany przyznał się częściowo do winy, po twierdząc fakt przywłaszczenia sobie nie szkód WPPG około 45.000 zł, natomiast pozostałe braki usprawiedliwiał pomyłkami, jakie zachodziły przy odbiorze towarów oraz zepsuciem się pewnej ilości artykułów spożywczych z przyczyn od niego niezależnych. O trudnościach i niedomogach w tym zakresie wymieniony nie zgłaszał dyrekcji przedsiębiorstwa, obawiając się, że przy tej okazji dojdzie do ujawnienia całego niedoboru, który, jak sam przyznał, w znacznej części był następstwem systematycznego przywłaszczania

sobie gotówki pochodzącej z codziennych utargów. W dniu 10. 6. br. Stanisław Wnek został zatrzymany i osadzony w areszcie śledczym w Bielsku-Białej, a pod koniec ub. miesiąca zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Rejonowym w Cieszyńsku. Przed areztowaniem wymieniony wpłacił na konto WPPG 65.000 zł, a krótko przed rozprawą jego żona w pełni zaspokoiła główne pretensje poszkodowanego przedsiębiorstwa.

Po wnioskach przeanalizowaniu zebranego w sprawie materiału dowodowego sąd stwierdził, że oskarżony przywłaszczył sobie z uzyskanych utargów co najmniej 40.000 zł i za czyn ten skazał go na dwa lata pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres 4 lat oraz grzywnę w kwocie 30.000 zł, z zaliczeniem na jej poczet odbytych aresztu tymczasowego, przysługując jako równoważnik 100 zł za 1 dzień. Niezależnie od powyższego wymieniony został obciążony kosztami postępowania i opłatą sądową w kwocie 7.000 zł.

Wyrok sądu i instancji nie jest prawomocny i zarówno sędziowski oskarżenia publicznego jak i oskarżonemu przysługujące jeszcze prawo wniesienia rewizji.

RENRYK ZALESKI



Fragment handlowo-usługowego pawilonu przy ul. Szewczyka w Skoczowie. Zdjęcia: Tadeusz Kopoczek.

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie  
śp.  
**FRANCISZKA MAZURA**  
delegacji OSP, kolegom górnikom, krewnym, przyjaciółom i znajomym serdeczne podziękowanie składają  
ŻONA z RODZINĄ

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie  
śp.  
**JANINY BUCHTY**  
Dyrekcji, Radzie Zakładowej, wszystkim koleżankom i kolegom Zakładów ZEM CELMA oraz znajomym serdecznie podziękowanie składają  
RODZINA

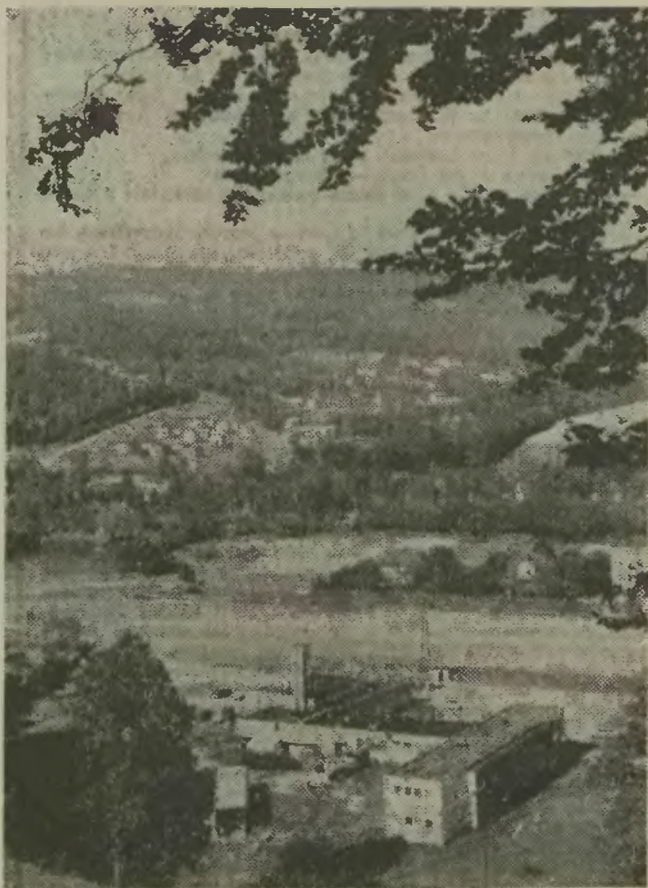
Za wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego drogiego Mędra, Ojca i Dziadka  
śp.  
**JANA HARTMANA**  
wszystkim krewnym, współlokatorom, sąsiadom, przyjaciółom i znajomym najserdeczniej podziękowanie składają  
ŻONA i RODZINA

Serdeczne podziękowanie za wyrazy współczucia oraz ostatnie pożegnanie  
śp.  
**JANINY BEREK**  
Dyrekcjom i pracownikom NBP w Cieszyńsku, Przedsiębiorstwa „Las” w Skoczowie oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu składają  
CÓRKI z RODZINAMI

Za wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie  
śp.  
**WANDY KUBASZCZYK**  
Radzie Zakładowej CFN, pracownikom WSS, Gronu Nauczycielskiego Szkoły Podstawowej nr 8, krewnym, sąsiadom i znajomym serdecznie podziękowanie składają  
MĄŻ, CÓRKI, SYN

Za kwiaty, wieniec oraz liczny udział w pogrzebie naszej Mamusi  
śp.  
**HELENY WOJNAROWEJ**  
serdeczne podziękowanie składają  
CÓRKI





Widok ze stoku Stoklosicy na Polonę z motelem na pierwszym planie) oraz beskidzką „Doliną Stożkową” — Jaszowiec. ● Fot.: Roman Szalarczyk.

## NOWA KARTA W DZIEJACH OŚWIATY NASZEGO WOJEWÓDZTWA

**R**OK SZKOLNY 1975/76 rozpoczyna się w województwie bielskim w odmiennej od lat poprzednich atmosferze.

Powstałe Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej kierowane przez kuratora dr. Zdzisława Rabeckiego nadzoruje pracę 664 jednostek pedagogicznych, w tym 316 przedszkoli, 355 szkół podstawowych, 213 szkół zawodowych, 23 liceów ogólnokształcących, 24 domów kultury i ognisk pracy pozaszkolnej, 16 domów dziecka i zakładów wychowawczych, 7 poradni pedagogicznych i 4 świetlic dworcowych. W sumie objętych nauką i opieką jest w województwie 168,5 tys. dzieci i młodzieży.

Pierwszy dzień nauki roku szkolnego 1975/76 powitało u nas w szkołach podstawowych ponad 91 tysięcy uczniów, z tego 47 tys. w szkołach wiejskich. W liceach ogólnokształcących zaszło w ławki 8,5 tys. młodzieży, a w szkołach zawodowych (w tym także dla pracujących) blisko 50 tys.

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej jest jedną z tych nowo utworzonych instytucji, które najwcześniej, bo już w dniu 1 czerwca 1975 r. zaczęły pracę w pełnym składzie osobowym. Nowych warunków najwcześniej czasu i uwagi trzeba było poświęcić organizacji administracji szkolnej w 65 jednostkach terenowych.

Pierwszy etap tych prac zakończony został w województwie 14 lipca uroczystym wręczeniem nominacji inspektorom oświaty i wychowania oraz miejskim i gminnym dyrektorom szkół. Stało się to w obecności sekretarza KW PZPR Józefa Buzińskiego oraz wojewody bielskiego Józefa Łabudka.

W drugim etapie, trwającym do 10 sierpnia, realizowano zadania przygotowawcze do nowego roku szkolnego.

W województwie bielskim we wszystkich szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych zatrudnionych jest 8,5 tys. nauczycieli. Cały ten zespół ma różne potrzeby wynikające z warunków pracy zawodowej oraz warunków życia. Dokonanie pełnej ewidencji potrzeb, stałe poprawianie warunków pracy poprzez modernizację bazy lokalowej i wyposażenie w nowoczesne pomoce naukowe oraz realizacja szerokiego programu socjalnego na rzecz nauczycieli jest bardzo ważnym zadaniem.

Obecnie npracowany jest przez Kuratorium, przy dużej pomocy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Urzędu Wojewódzkiego, program poprawy warunków pracy i życia nauczycieli województwa bielskiego w latach 1976-1980. Konsekwentna

realizacja tego programu sprzyjać powinna adaptacji w zawodzie młodych nauczycieli oraz pełnej stabilizacji kadry nauczycielskiej.

Reforma systemu edukacji narodowej określa dalsze kierunki działania władz szkolnych. Szkolnictwo województwa bielskiego charakteryzuje się dużymi kontrastami. Obok nowoczesnych szkół w Bielsku-Białej, Żywcu, Oświęcimiu, Wadowicach, Kątach, Andrychowie istnieją i takie, które pamiętają czasy bardzo dawne, bądź wegetują w wynajętych izbach (te ostatnie najczęściej występują w dawnych powiatach: suskim, żywieckim, wadowickim, cieszyńskim). Wiele więc pracy trzeba będzie włożyć, by wszystkim szkołom i placówkom oświatowo-wychowawczym zapewnić w najbliższym czasie warunki sprzyjające realizacji wymogów nowoczesnej szkoły.

Ważnym problemem z punktu widzenia reformy jest również rozwinięcie opieki przedszkolnej. W przedszkolach i oddziałach przedszkolnych przy szkołach podstawowych w obecnym roku zapewniono opiekę 19 tys. dzieci (41,2 proc.). Jest to stan nie zadowalający.

Wiele spraw czeka na rozwiązanie także w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym i zawodowym. Należy koniecznie zwiększać limity przyjęć uczniów do klas pierwszych, a tym samym podwyższać procent upowszechnienia pełnego średniego wykształcenia wśród młodzieży robotniczo-chłopskiej — z 28 proc. w latach ubiegłych do 51 proc. w roku 1980 (średnia krajowa wynosi obecnie około 40 proc.).

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem Bielskiego Okręgu Przemysłowego na kadry specjalistów najpilniejszym zadaniem jest zabezpieczenie odpowiednich fachowców w tych zawodach, na które aktualnie i w przyszłości będzie największe zapotrzebowanie.

W bielskich młodzieżowych szkołach zawodowych (bez pracujących) uczy się obecnie 37,5 tys. uczniów w 82 różnych zawodach w typie zasadniczym i w 42 specjalnościach w technikach. Dominują kierunki, zresztą zgodnie z zapotrzebowaniem, budowlane, mechaniczne, włókiennicze samochodowe, elektryczne i usługowe. Po dokonaniu analizy przydatności niektórych będą eliminowane lub poflowane na rzecz specjalności potrzebnych w BOP-ie. Przygotowywane więc obecnie program kształcenia ponadpodstawowego do roku 1980 uwzględni wyrażnie zarysowaną perspektywę rozwoju regionu.

W nowym roku szkolnym województwo bielskie otrzyma 24 inwestycje, w tym 12 szkół, 8 przedszkoli i 4 domy nauczycielskie.

Obecny rok szkolny 1975/76 rozpoczyna więc nową kartę w dziejach oświaty Podbeskidzia. (22)

## PRZYCZYNEK DO SYLWETKI DZIAŁACZA NARODOWEGO

# PAWEŁ STALMACH w świetle odnalezionych listów

JAN KRÓL

**K**ATASTROFA WOJENNA we Włoszech zdyskredytowała ostatecznie absolutystyczny i reakcyjny system bałchowski. Dyplom państwowy z 1860 roku, a następnie patent łulowy z 1861 wprowadziły w monarchii austriackiej rządy parlamentarne, które ożywiły i zaktywizowały polski ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim.

Wiczy łączące Cieszyn z pozostałymi dzielnicami Polski uległy łączącemu zaciśnięciu. Ze Lwowa, Krakowa, Warszawy, z Górnego Śląska i Poznańskiego zaczęły płynąć na adres Stalmacha i „Gwiazdki Cieszyńskiej” dary pieniężne, książki, czasopisma oraz rękopisy i materiały przeznaczone do publikacji w „Gwiazdce” — jedynym w tym czasie w Cieszyńskim piśmie polskim.

Na jego łamach Stalmach publikował coraz więcej artykułów dotyczących historii Polski i Słowiańszczyzny. Coraz częściej pojawiały się szaczelne materiały o wyrażnych celach agitacyjnych, dotyczących praw narodowych ludu Śląska Cieszyńskiego. Miejsce najważniejsze zajęła uporczywa, konsekwentna walka o język czysty, o jego wprowadzenie do urzędów, sądów i szkół. Zadaniem tym towarzyszyła częsta krytyka i ośmieszanie tych, którzy wyrzekali się mowy ojcow, zamieniali ją germanizacjami czy też usłowiali stworzyć nowy „waserpolacki” żargon.

Ożywienie życia narodowego nie uszło uwagi obozu niemieckiego. Odbicie negatywnego stosunku Niemców do Cieszyńskich do wszelkich poczyną narodowych są artykuły i notki wychodzące w Cieszyńsku od 1860 r. tygodnika „Schlesischer Anzeiger”. Bardzo ostro zaatakowano w nim petycję w sprawie równoprawienia językowego i wyjazdu w tej sprawie delegacji cieszyńskiej do Wiednia. Na wieść o poczynionych staraniach wokół reaktywowania Czytelni Polskiej, skrytykowany istniejący w Cieszyńsku „Der deutsche Leseverein” i oskarżono go o brak aktywności. Przy tej okazji dostało się miejscowemu mieszczaństwu, które — zdaniem autora artykułu — nie interesowało się własną czytelnią w tym czasie, gdy czynił się zabieg o powołanie do życia takiej samej organizacji polskiej. Ze zjadliwym humorem opisano występ młodzieży preparaty nauczycielskiej, która muzyka i polskimi pieśniami (między innymi odpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Lećcie liście z drzewa”) uczciła imieniem swego nauczyciela dra Frutka. Nie podołało się także redaktorom, że gmina Mistrzowiec nadała doktorowi Franciszkowi Smolec honorowe obywatelstwo. Nie ominięto również jednemu z działaczy narodowych przypomnieć niemieckiego wychowania, a nawet pochodzącej z niemieckiego kraju małżonki.

Z tego zamiętaniego i burzliwego okresu pochodzą dwa listy Stalmacha skierowane do dyrektora gimnazjum katolickiego, dra Gabriela, w sprawie nagannego zachowania się nauczyciela tej szkoły, Józefa Smity.

Pierwszy list pochodzi z dnia 21 czerwca 1861 r. i zawiera skargę Stalmacha na Smity, od dłuższego czasu w trakcie prowadzonych przez siebie zajęć z uczniami gimnazjum, wygłaszającego polityczne przemówienia nasycone nacjonalistycznymi dźwiękami i szyderstwami.

Oburzyło go pełne zjadliwości wystąpienie owego nauczyciela, który szkoląc polską obłą narodowy wobec uczniów klasy piątej zaatakował również samego redaktora „Gwiazdki”.

„Ponieważ pan Smity — pisał w liście Stalmach — swoim zachowaniem zamierza zaszczerpić młodzieży nienawiść do wszystkich, którzy przyznają się do tej samej co on narodowości i ponieważ jego wczorajsze wystąpienie miało na celu nazwisko moje uczynić nienawistnym dla młodzieży, przeto proszę Wasza Wielmożność o zadośćuczynienie”.

Stalmach żądał dalej, aby przed tym samym zespolem uczniowskim, przed którym został on publicznie zaatakowany, postępek ten także publicznie był potępiony. Zagroził przy tym, że w wypadku, gdyby nie otrzymał satysfakcji, będzie zmuszony do opublikowania całego wydarzenia w „Gwiazdce”, czego pragnąłby jednak uniknąć, aby nie zaszkodzić opinii cieszyńskiego gimnazjum.

Drugi list, będący w części kontynuacją treści poprzedniego, został napisany w trzy dni później. Redaktor zawiadomił w nim dyrektora, że Smity zjawił się u niego, przeprosił i przyrzekł, że nigdy już, ani przed uczniami, ani w innych okolicznościach nie wystąpi z atakami na obłą polski i jego przywódcę.

Smity rzeczywiście nie atakował od tego czasu poczyną obozu narodowego, a chociaż nie mamy — jak to sugeruje Stalmach w swoich pamiętnikach — dowodu, że nauczyciel obłą brał później aktywny udział w miejscowym ruchu słowiańskim, to jednak z zachowanych list członków organizacji polskich można odczytać, iż Smity był członkiem wspierającym Towarzystwa Naukowej Pomocy, jak również należał do Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek.

**M**ówiąc o życiu kulturalnym i umysłowym regionu cieszyńskiego, słów parę powiedzieć trzeba o zainteresowaniach naukowych, jakie rozwijały się tu w XIX w.

Polskie poczynania w tym zakresie są dość późne, a początki ruchu naukowego łączą się z takimi nazwiskami, jak L. J. Szersznik czy Albin Heinrich, którzy pisali w języku niemieckim. Do wieloletnich zasług Szersznika należą także dzieła, jak założenie pierwszego muzeum cieszyńskiego i utworzenie, pierwszej dużej biblioteki publicznej.

Szersznik miał także zainteresowania naukowe i pisarskie, dzięki którym powstały cały szereg pomniejszych jego prac z zakresu historii, geografii, geologii, literatury, pedagogiki. Śmiało powiedzieć o nim można, że jest twórcą regionalnych poczyną w zakresie nauk.

Do trwałych jego prac, które na dużej zachowały wartości poznawczej, należą ogłoszone w języku niemieckim „Wiadomości o piarzech i artystach z Księstwa Cieszyńskiego” ogłoszone drukiem w Cieszyńsku w 1810 r. Był to rodzaj słowniczka biograficznego, poświęconego wybitnym ludziom z Cieszyńskiego od czasów dawniejszych po przełom XVIII i XIX w.

Następca Szersznika na stanowisku kustosa jego biblioteki i zbiorów muzealnych był Albin Heinrich (1785-1864). Był z zamiłowania geologiem, ale podobnie jak Szersznik miał także inne zainteresowania. Jest on m. in. autorem pierwszego zarysu „Dziejów Księstwa Cieszyńskiego”, ogłoszonego w języku niemieckim w Cieszyńsku w 1818 r.

## NAUKA I SZTUKA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

LUDWIK BROŻEK

W zakresie geologii Cieszyńskiego duże zasługi położył Ludwik Hohenegger, dyrektor przedsiębiorstwa górniczych i hutniczych Komory Cieszyńskiej, autor pierwszej szczegółowej mapy geologicznej Księstwa Cieszyńskiego (1861).

Do autorów spoza Śląska piszących o Śląsku zaliczyć trzeba Reginalda Kneiffa, autora szczegółowej Topografii tych polaci Śląska, które znajdowały się w granicach Austrii (1804), oraz Karola Kozłowskiego, którego dzieła przyczyniły się do poznania fizjografii kraju.

Wiele prac naukowych znalazło się w sprawozdaniach niemieckich szkół średnich w Cieszyńsku. Pisali je na przykład nauczyciele tych szkół, a znalazły się wśród nich także opracowania regionalne, głównie z zakresu historii.

Z prac, które zachowały trwałą wartość wymienić można opracowania Bogumila Biermanna, Józefa Fischera i Karola Raddya. Bogumil Biermann (1824-1901) był także autorem pierwszego nowoczesnego opracowania „Dziejów

**U**WADZE BACZNEGO OBSERWATORA nie uchodzą reklamowe planse, za pomocą których Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantorja” oferuje niemal „złote góry” tym wszystkim, którzy latwoumiennie dadzą się skusić na obiecujące pośrednictwa, pomoc oraz organizację imprez o charakterze rekreacyjno - krajoznawczym.

PUT „Czantorja” swego czasu (jeszcze jako POSTiW) postanowiło specjalizować się między innymi w urządzeniu autokarowych wycieczek i to zarówno dla przebywających w beskidzkich miejscowościach wypoczynkowych wczasowiczów, jak dla załóg przedsiębiorstw i zakładów pracy naszego regionu. W tym celu stale zwiększa swój tabor autokarów, rozbudowuje zaplecze garażowe - naprawcze, drukuje oferty, ulotki, ustawia reklamowe planse.

Jeszcze kilka lat wstecz, kiedy ówczesny POSTiW dysponował zaledwie dwoma, trzema autokarami, BORT w Ustroniu wypuścił się na wycieczki do wszystkich obozów, zawartych z kontrahentami. Obecnie w mechanizmie Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych wyraźnie coś się zepsuło. Odnosi się wrażenie, że PUT jest nie tylko nieudolny, ale wręcz, że nie zależy mu na klientach. Nie jest to twierdzenie gołosłowne, bowiem PUT wpadł na „penialny” sposób „robienia” planów finansowych, poprzez stałe dofinansowanie (dla przykłądu z Wodzisławia do Cieszyń) pracowników do tutejszych fabryk. Tym sposobem można sprawozdania fabrykować według dowolnego punktu odniesienia: ilości przejeżdżających osób, sumy przejeżdżanych kilometrów itp.

O niesolidności PUT „Czantorja” świadczą fakty, choćby takie, że uczenną wiosną

## ROZMIJANIE SIĘ Z POWINNOŚCIAMI

przyjmuje ono zamówienie na organizację wycieczek w miejscach letnich i jesienich, potwierdzając fakt zajęcia się serio zleconą imprezą, potem milczy do czasu, kiedy do terminu wyjazdu na wycieczkę pozostają zaledwie 2 tygodnie, a wówczas oświadcza, iż nie jest w stanie podjąć się organizacji imprezy z braku... noclegów w miejscu docelowym.

Ponieważ przygotowania do wyjazdu były daleko zaawansowane, kontrahent PUT-u nie dał za wygraną i na własną rękę, za pośrednictwem PTTK, noclegi załatwił, mimo że czasu pozostało niewiele i mogło faktycznie zabraknąć miejsc.

Wobec takiego obrotu sprawy PUT został zmuszony do „obsłużenia” noclegowej wycieczki i na trasę do Gór Stożkowych, mimo niedużo zawartej umowy, zamiast autokaru marki „Karosa” wysłał zdezolowanego i niesprawnego technicznie „Jelcz”. Efekt był taki, że w drodze powrotnej „Jelczowi” definitywnie wysiadły hamulce, a uczestnicy wycieczki musieli powrócić do Cieszyńa o godz. 20, po wielu tarapatkach, zmęczeniu i zenerwowaniu dotarł o 5 rano dnia następnego.

Mało! Kierownika wycieczki, który telefonicznie poinformował PUT o defekcie wozu, „czarowano” niezbyt czynnym wydelegowaniem autokaru zastępczego, co, jak się w końcu okazało, było tylko nieodpowiedzialnym pustostawem.



W gospodarstwie Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego (z siedzibą w Grodźcu Śląskim) w Kostkowicach „Na Kępie” do żywienia krów stosuje się brykietowaną paszę. Pracownicy gospodarstwa zobowiązani są do skrupulatnego odnotowywania wagi skonsumowanej przez krówę paszy, a następnie do rejestracji wyników udoju. Przedmiotem dalszych badań jest zawartość tłuszczu i białka w mleku. ● Fot.: Ta deusz Kapoczek.

szyskiego. Należała ona z całą pewnością do atrakcyjnych, skoro wydawca praski zdecydował się wydać ją także (z pewnymi uzupełnieniami) w języku niemieckim.

Drugim autorem czeskim, który na trwałe zapisał się w historiografii śląskiej był Wincenty Prasek (1843-1912), autor m. in. „Dziejów Księstwa Cieszyńskiego” (1894), doprowadzonych do roku 1433.

**A**utorzy polscy, zajmujący się Śląskiem Cieszyńskim, czynni byli nie tylko na polu historii. Zainteresowania polskie rozpoczęły się od ludoznawstwa, a pierwszym cieszyńskim autorem w tej dziedzinie był Andrzej Cinciała (1825-1898). Zbierał on od wczesnych swoich lat pieśni i przysłówka, a pod koniec życia zajął się gwarowym słownictwem cieszyńskim. Pieśni i przysłówka ogłosił drukiem w dwóch publikacjach z 1885 r. są to: „Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyńa i Przybysławia, przypowieści i ciekawszaszyby językowe ludu polskiego na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim”. Natomiast słownik gwarowy choć nagrodzony przez krakowską Akademię Umiejętności, druku się nie doczekał.

W zakresie zbierania pieśni miał Cinciała poprzedników i to w samych początkach XIX w. Z inicjatywy władz zlecono mianowicie nauczycielstwu szkół ludowych zbieranie pieśni ludowych we wszystkich krajach koronnych monarchii au-

Mechanizm działania PUT-u jest taki: przyjmuje zlecenia na urządzanie wycieczek, ale tylko chyba po to, by móc się w razie kontroli wykazać szeroką i wszechstronną działalnością usługową. Tymczasem autokary PUT-u mają ustalony harmonogram dowozu ludzi do pracy i, praktycznie rzecz biorąc, nie mają „luzu” na przewozy wycieczek. Potem klientów „czaruje się” brakiem miejsc noclegowych, trudniami z zapewnieniem wyżywienia itp.

Jest prawda, że stały dowóz grup pracowników do fabryk naszego regionu jest o wiele prostsze, aniżeli opracowanie programu wycieczki, zapewnienie jej wyżywienia, noclegów i atrakcji. Skoro jednak Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantorja” tak potajemnie swoją rolę, to bardziej celowym będzie przyłączenie go do cieszyńskiego Oddziału PKS, który specjalizuje się w dowozie ludzi do pracy i, jak na razie, konkurencji w tej branży nie potrzebuje.

Natomiast organizację wycieczek pozostawić należy Polskiemu Towarzystwu Turystycznemu - Krajoznawczemu, które w tej dziedzinie ma nie tylko tradycję i doświadczenie, ale i chęć i siłę przedsięwzięcia. A to się liczy przede wszystkim na styku kontrahent — usługodawca. (TK)

striackiej. Akcją tą objęto również Śląsk Cieszyński, a zebrane pieśni przetrwały do nowszych czasów w zbiorach muzealnych w Bernie Morawskim.

Po Cinciale zbieraniem pieśni cieszyńskich zajmowało się wielu ludzi, wśród których wyróżnili się Józef Londzin, nauczyciel z Zabrzegu, i Andrzej Hławiczka, profesor seminarium nauczycielskiego polskiego w Cieszyńsku, oraz cały szereg innych zbieraczy, których nazwiska znane są m. in. z materiałów, ogłaszanych w „Zaraniu Śląskim”.

Pomijając różne drobniejsze przyczynki o wartości naukowej, ogłaszane w prasie cieszyńskiej, na wyróżnienie zasługują autorzy, publikujący swoje prace na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego”. Wyróżniają się wśród nich Paweł Bobek, Józef i Karol Buzkowie, Andrzej Hławiczka, Jerzy Kubisz, Jerzy Michajda, Alojzy Milata, Jan Niemiec, Franciszek Popiołek. Ważnym i wartościowym periodykiem naukowym cieszyńskim okazały się Sprawozdania gimnazjum polskiego w Cieszyńsku, ogłaszane od 1896 r. Rozprawę, jakie publikowali w nich ks. Józef Londzin (1863-1929) czy Franciszek Popiołek (1868-1960) należało do trwałych zdobyczy polskiej historiografii cieszyńskiej. Londzin ogłosił tu kilka źródełownictwa i szkolnictwa. Popiołek zaś materiały do dziejów miast i kultury.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



ZAPISKI  
KULTURALNE

● **PROF. KAROL HŁAWICZKA** wziął udział w VII Międzynarodowym Kongresie Hymnologicznym, jaki odbył się na uniwersytecie holenderskim w mieście Groningen. Wielkie zainteresowanie międzynarodowego gronu muzykologów wywołała dysertacja naukowa profesora, wskazująca nie znane dotychczas źródła melodii słynnej na całym świecie pieśni „Warownym grodem”. (X)

● **AKF „KLAPS” z CHYBIA** zrealizował nowy film pt. „Wędrowni po świecie”. Jest to poetycki obraz o miłości, wykonany w kolorze i częściowo w tonacji błękitno-czerwonej według scenariusza Franciszka Dzidy. Grają w nim aktorzy zawodowi: Iwona Onakowska oraz Krzysztof Petrykowski. (X)

● **ZA OLZA** ukazał się kolejny, trzeci tom publikacji w języku czeskim pt. „Studie o Tesniku”. Obok czeskich autorów nie brak w wydawnictwie artykułów działaczy polskich, m. in. Władysława Józka (idea wzajemności słowności) w młodzieńcowskim ruchu XIX wieku na terytorium historycznego Księstwa Cieszyńskiego. Z innych publikacji na uwagę zasługują materiały z folklorystyczne ze spuścizny J. J. Winklera z Nawia, pochodząca z ubiegłego wieku. (X)

● **KOŁO KOBIEC PRACUJĄCYCH** przy Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej organizuje — w ramach spotkań KŁUBU PROPOZYCJI — cykl Międzynarodowego Roku Kobiet — wieczór pod hasłem „Frawie wszystko o kobiecie”. W programie dyskusja oraz wystawki artystyczne. Impreza ta, inaugurująca sezon jesienno-zimowy Klubu Propozycji, odbędzie się dnia 15 września (piątek) o godzinie 18 w świetlicy CDW przy ul. Pokoju 1 (parter). (X)

NA PÓLKACH  
KSIĘGARNI

● **STANISŁAW SMOLKA W ŻYCIU I W NAUCE** — H. Bartycz. Praca poświęcona życiu i działalności naukowej Stanisława Smolki (1834-1924), wybitnego polskiego historyka, twórcy krakowskiej szkoły mediewistycznej, sekretarza Akademii Umiejętności i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor kreśli barwną sylwetkę tego wielkiego humanisty w oparciu o bogate źródła historyczne, głównie niepublikowane dokumenty i korespondencje. W. Literackie, cena 21 zł 40.

● **PARTYZANCI** — J. Łyskowski. Powieść jest kontynuacją tematyki podjętej w „Żołnierzach” — losów rodziny Kowalów w czasie wojny. Ojciec i trzech synów po klęsce wrześniowej uczestniczą w podziemnym ruchu oporu i w partyzancie. Trafiają do obozów organizacji o odmiennych orientacjach politycznych — PPR, AK i AL. W losach rodziny Kowalów znajdują odbicie losy wszystkich Polaków w tym tragicznym okresie historii kraju. Autor świetnie oddaje atmosferę życia partyzanckiego i konspiracyjnego, codzienną trud „leśnych” żołnierzy. Ich odwagę i oddanie. K.W., cena 21 zł.

● **KSIĘGA LISTÓW** — B. Schulz. Jest to zbiór wszystkich odnalezionych listów pisarza. Książka, ozdobiona wrytymi rysunkami, stanowi cenne źródło do poznania osobowości twórcy Brunona Schulza. W.Literackie, cena 21 zł 75.

(DOKONCZENIE ZE STR. 3)

W 1901 r. dzięki inicjatywie Londzian powstaje w Cieszyźnie Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, które jako główny cel swej działalności widzi gromadzenie zbiorów do przyszłego polsko-śląskiego muzeum oraz rozwinięcie ruchu wydawniczego. Od 1907 r. dzięki Towarzystwu Ludoznawczemu wychodzi w Cieszyźnie „Zaranie Śląskie”, redagowane przez Ernesta Farnika, które uważa można nie tylko za organ rozwijającego się na Śląsku Cieszyńskim ruchu literackiego. Do uprzywilejowanej tematyki obok literatury pięknej należy w latach „Zarania Śląskiego” ludoznawstwo oraz historia.

Duże zasługi w popieraniu ruchu narodowego zyskało sobie istniejące od 1896 r. Polskie Towarzystwo Pedagogiczne na Śląsku. Towarzystwo to rozwinięto także działalność wydawniczą, publikując podręczniki polskie oraz szereg prac z zakresu metodyki historii, geografii i innych przedmiotów naukowych.

W dorobku wydawniczym Towarzystwa znalazły się także takie dzieła, jak *Dzieje Śląska Austriackiego* Franciszka Popiłka (Cieszyn 1913), czy też autorstwa *Dzieje Cieszyna* (Cieszyn 1916). Popiłek należy także do pionierów polskiej kartografii regionalnej.

W dziedzinie krajoznawstwa stosunkowo wcześnie zyskał region cenny polski przewodnik turystyczny, będący dziełem ks. Antoniego Macosza (*Przewodnik po Śląsku Cieszyńskim wraz z*

**T**radycje pisarskie wśród nauczycieli cieszyńskiego są bogate i sięgają co najmniej wieku XIX. Z szeregu aktywnych pracowników szkoły wywodzi się czołowy twórca regionalnego piśmiennictwa: Robert Zanibal, Jan Kubisz, Ernest Farnik, Jan Łyski, Józef Lebedziak, Walenty Krząszcza, Jan Szućlik, Paweł Musioł i inni.

Udział nauczycieli w rozwoju kultury miejscowej, mimo licznych prac i przyczynków historyczno-literackich poświęconych piśmiennictwu cieszyńskiemu, nie jest jednak dotąd dostatecznie zbędny. Z nielicznych artykułów na omawiany temat na uwagę zasługują jedynie szkice Ludwika Brożka w *Księdze Pamiątkowej Liceum Pedagogicznego w Cieszyźnie*.

Mówiąc w roku 1938 o nauczycielu śląskim w okresie niewoli, Gustaw Morcinek wystawił mu świadectwo tytuła pracy, organizującego swoim oddziaływaniem nie tylko samą szkołę, ale „urabiającego serce śląskie na serce ogromnie polskie”. Czyli to nauczyciel przez swą różnorodną pracę, polityczną, społeczną, kulturalną i badawczą. Temu celowi podporządkował też swe próby pisarskie.

Przyczyn udziału nauczycielstwa w kształtowaniu lokalnego piśmiennictwa regionalnego, co najmniej do roku 1918, szukać należy w związku z tym w większości w potrzebie dostarczenia miejscowemu ruchowi amatorskiemu lektury w języku polskim, w celu kształtowania określonych postaw ideowych przez publikację prasową.

Wymienione źródła, jakkolwiek w mniejszym stopniu, inspirowały też twórczość nauczycieli w okresie międzywojennym. Motorem wielu poczynił stał się przez tym rozwijający się m. in. na Śląsku (z ośrodkami w Katowicach i Cieszyźnie) ruch regionalny. Odzwierciedlił się on w swych przejawach pozytywnych i w swych słabościach także i w tym wszystkim, co w owym czasie napisali nauczyciele.

Traktując współczesne fakty kulturowe w związkach genezy, które tkwią w wcześniejszych stadiach rozwoju, trzeba też próby pisarskie nauczycieli ostatniego trzydziestolecia rozpatrywać jako ogniwo kontynuacji do-

PRÓBY PISARSKIE  
NAUCZYCIELI

EDMUND ROSNER

tychczasowych tradycji. Oznacza to, że dzisiejsze wysiłki kilku lokalnych nauczycieli-literatów nie wyrastają w próżnię, lecz nawiązują do osiągnięć wcześniejszych. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że osiągnięcia te mieszczą się w ramach tzw. literatury regionalnej i wyłącznie ona stanowi podstawę, na której wyrastają.

Stwierdzenie to jest ważne nie tylko ze względu na ustalenie stanu rozwoju piśmiennictwa cieszyńskiego i udziału w nim nauczycieli do roku 1938, ale decyduje również o zakresie, jaki trzeba przyjąć w rozpatrywaniu zagadnienia w latach 1945-1974.

Pisząc o piśmiennictwie regionalnym Wincenty Ogrodziński, Zdzisław Hierowski, Ludwik Brożek i inni traktowali je bardzo szeroko, dostrzegając też znaczenie wytworów literackich, publicystycznych, popularnaukowych i in.

Podkreślając się ukazania udziału nauczycieli w piśmiennictwie regionu cieszyńskiego po roku 1945, przyjmując taki właśnie szeroki zakres znaczeniowy terminu piśmiennictwo.

Godzi się wstępnie stwierdzić, że zwłaszcza w pierwszych latach Polski Ludowej o istnieniu literatury regionalnej w Cieszyńskim zadecydowała starsza generacja pisarzy, którzy debiutowali w latach międzywojennych (Z. Kossak, G. Morcinek). Także z szeregu nauczycielskich wywodzili się w pierwszych latach powojennych autorzy, którzy już przed wojną znaczący swą obecność w literaturze regionalnej, jak np. Walenty Krząszcza, Andrzej Podzórski, Paweł Zawada, Jan Broda, Maria Pilch.

Walenty Krząszcza zyskał sobie do roku 1938 dużą popularność swymi powiastkami, opowiadaniem i gawędami oraz sztukami przeznaczonymi na scenę amatorską. Był jednym z najpoczątkujących autorów regionalnych.

Popularność jego utworów zasadzała się nie na walorach artystycznych, ale na programowym wprowadzeniu do dzieł literackich schematycznej wiedzy o regionie swego pochodzenia. Pisał o mieszkańcach dla mieszkaniec tej ziemi. Ambicje wyjścia poza opłotki regionu były mu obce.

Zasadnicze rzyty twego popularnego pisarstwa zachował Walenty Krząszcza w polenice Nauczyciel Lebedziak, który tworzył w czasie okupacji, oraz w sztuce *Halapacz i Halapaczka*, w pamiętniku *Księga życia i innych drobnych utworach*, powstałych w Międzyrzeczu, gdzie podjął po wojnie pracę jako kierownik szkoły i gdzie potem spędził lata emerytury.

Z utworów popularnego „Piśmiorza spod Witalusza” po roku 1945 ukazała się drugą tym wywiedzioną sztuką *Halapacz i Halapaczka*. Zyskała ona dość duży rozgłos na scenach amatorskich. Grały ją zespoły w wielu miejscowościach śląskich i poza regionem cieszyńskim. Na wielkich scenach przypomniano także w minionych latach powojennych kilkakrotnie inne sztuki Krząszczy, m.in. *Młodość drwała i Pan rzadca w kłopotach*.

Po roku 1945 W. Krząszcza nawiązał współpracę z lokalną prasą i z wydawnictwami kalendaryjnymi. Szereg jego opowiadań, humorystycznych i fragmentów pamiętnika ukazało się w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej”, „Kronice Beskidzkiej” oraz w „Kalendarzu Beskidzkiej”. Wymienione pisma czerpią również z tekstów, które pozostały w ręce po śmierci. W ten sposób twórczość W. Krząszczy nie została jeszcze zupełnie w zapomnienie, a samo miejsce pisarza w dorobku literatury na Śląsku usiłowali uchwycić liczni krytycy i publicyści po jego śmierci.

Utwory W. Krząszczy, jednego z wybitniejszych nau-

czycieli-literatów z naszego terenu, po wojnie nie odegrały większej roli ani w rozwoju piśmiennictwa regionalnego, ani w ukiętnikowaniu zainteresowań szerokiego rzeszy czytelników. W latach powojennych pozostał on bez wątpienia kontynuatorem tradycji piśmiennictwa regionalnego, które nie zaaklimatyzowało się w nowych warunkach rozwoju kulturalnego.

Aktywności W. Krząszczy nie wykazał po roku 1945 inni znani przed wojną nauczyciele-literaci: Karol Berger czy Franciszek Francuz. Do przedwojennego dorobku nie dorucili nowych utworów. Jako komediopisarz zachował jednak Karol Berger dość znaczną popularność, głównie dzięki przedstawieniom zespołów amatorskich, m.in. na terenie Zaolzia.

Linia wyznaczona przez literaturę regionalną najwyraźniej utrzymała się w latach powojennych przede wszystkim w twórczości dla scen amatorskich. Dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie podjęli bowiem, poza wymienionym W. Krząszczą, Jan Broda z Górek Wielkich jako autor sztuki *Wesele Hanki*, Michał Juroszek z Koniakowa, jako autor widowisk ludowych: *Koniakowska pobała*, *Andrzejkowe czasy*, *Kwiat paproci*, *Andrzej Podzórski*, który napisał *Wesele góralskie i Zbójów w szalście* oraz Józef Balcer z Lipowca, autor widowiska regionalnego *Na muzycze*, wreszcie Ferdynand Pustówka — autor sztuki *Na tej naszej Wiśle pięknie, szumnie*.

W innym znaczeniu kontynuatorką pisarstwa regionalnego okazała się jedynie Maria Pilch, nauczycielka z Wisły, w latach trzydziestych ogłaszająca na łamach „Zarania Śląskiego” opowiadania osnułe na motywach lokalnych. Wraz z kilkoma innymi szkicami opublikowała je w 1948 r. w tomie *Wiśla wstęś słowiańsko-ewangelicka*. Opowiadania autorki wykazujące, wg. słów Al. Jesionowskiego, znaczną kulturę literacką, pozostały jednak książką o wąskim zasięgu oddziaływania, m.in. ze względu na tendencję do wyrażenia zaznaczonego w tytule.

Wraz ze śmiercią W. Krząszczy (1959), K. Bergera (1953), P. Zawady (1954) i in. literatura, wyrosła z tradycji regionalizmu, wygasła w Cieszyńskim, choć nie wygasł związek nauczycieli-literatów i publicystów z ziemią rodzinną.

— Nie mów hop, pokiel nie przeskojysz!  
Chłopi z pruskiej strony uolali jeszcze niekiedy, namnie-  
wając się z naszymi, ale ci nie zwracali na to uwagi.  
Im bardziej zbliżał się wieczór, tym więcej było smutku  
na twarzach. Wreszcie ktoś z młodszych dał upust  
swojemu zmartwieniu.  
— Płynij jutro bytemy mieć odpuszczenie.  
— Ho, porno Panu Bogu — odrzekł inny.  
— Po insze roki o tym czasie jużemy strzylali z moż-  
dzyrzy.  
— My tu na Dole — rzekł Lejech — jeszcze szczęśliwi, bo  
przynajmniej możemy pójść do kościoła, ale bijadni bran-  
dyści, odmocioci, rękalczanie, podroblocy gotyszocy i ci  
z górniogo końca, co mają naokoło jeny samą wodzickę,  
a nikierzi ni mają ponikędzi co jeść.  
— Skąd się to nagle nabiera tela tej wody?  
— Trochę z deszcza — odparł Mazelonka — ale nie wszy-  
stka. Tego roku było moc grzmotów i wiatrów, tóż sie  
zdrzdziła w gorach poruszają i bez to idą takie ogromne  
wody.

**W**ALA NOC NASTEPNA spędził chłopi na wale, bo  
woda pociła napierając z jakąś większą siłą i targła  
świeżo nadłożone darnie, skutkiem czego trzeba je  
było ciągle uzupełniać.  
Toteż rano byli wszyscy pomęczeni. Już rozlegało się  
zdzwonienie na ranną mszę, a tu mowy być nie mogło o od-  
stąpieniu od waju. Woda naciskała coraz bardziej na bok-  
ki, a środkiem rzeki przewalała się w swej groźnej potę-  
dze, niby w pochodzie triumfalnym śród fanfar rozgło-  
nych, wleając ze sobą tupy zrabowane po drodze, jakby  
uragała doli ludzkiej i tym bezsilnym istotom, które u jej  
stóp drżały o swój byt. A tu był dzień odpustu i wszelja-  
kiego weselenia się, ale po inne roki, nie latoś.

Przed nabożeństwem zebrała się gawsteczka ludzi, gos-  
podyn i starszyszków, którzy nie byli już zdolni do pomocy  
przy rzecze. Było także parę osób z Gólszyc. Kolo tych gro-  
madzili się inni i dopytawali o różności.  
— Witom was.  
— Bóg zapłać. Jo was też.  
— Na jakieście się tu dostali?  
— Hm trochę na pletnicy, a trochę bez wodę po kolar-  
na. Dyt żech ni mdg w odpust doma wydzierzeć. Chcia-  
łech kupić dzieciom jakiś piernik, a tu ni ma żadnych bud,  
ledwie jeden kram z bombonami i z żółtymi śliwkami.  
— Ze Strumienia i ze Skoczowa piernikozre nie przyja-  
dą, a z Dzieleń też jest woda po drodze, zresztą nie opłaci  
im się na taki czas.  
— Snoci mo przyjechać wojsko, pionierzy.  
— Cóż nom pionierzy pumogą?  
— Wypryżę kogo na łodziach albo dowyżęć chleba.  
Ludzie stali pod kościołem, jakby czegoś oczekiwali  
i, gdy rozpoczęło się nabożeństwo, wtedy dopiero we-  
szli do wnętrza. Po sumie odbywała się zawsze uroczysta  
procesja całego kościoła. Był to zwykły najpóźniejszy  
moment całego odpustu. Chorałowie topotały na wietrze,  
muzyka grała, na obliczach rozkwitała radość, a wystrojone  
dziewki szeleściły jedwabnymi farchyami i rozglądali  
się po ludziach, wyławiając śród tłumu tych, z którymi  
się galantili, po to, aby po ich dostrzeżeniu spuścić skrom-  
nie oczy i udawać, że ich nie widzą. Jeżeli ją któryś ma-  
rad, niech jej szuka, choćby mu się sto innych nawinęło  
pod rękę.

## WODA

LUDWIK KOBIELA

Może nikomu tak się serce nie krwawiło, jak staremu  
Wiślanowi. Jego kuczka, położona między korytami starej  
i nowej Wisły, była tak niska, że gdy szedł po pogórze,  
dosięgał głową okapu, ale była tak wysoko zbudowana, że  
woda do niej nie dochodziła.

Wiślan przejął swoje przetrwisko od dziada-pradziada,  
a pochodziło ono stąd, że rodzina ta trudniła się połowem  
ryb w Wiśle, a nadto przewoziła na pletnicy przez starą  
rzekę na pruską stronę. Oprócz rzeki był Wiślan związany  
także z kościołem i dlatego taki był dzisiaj podniecony.  
Był to bowiem pierwszy odpust w jego życiu, w którym  
nie mógł wziąć osobiste udziału, bo drewniany most na  
Wiśle chwieł się i trzeszczał, groząc runięciem lada  
chwila.

W duszy Wiślana zmagala się tragedia nie tyle z po-  
wodu powodzi, ile raczej z powodu odpustu. Nie mógł on  
nijak pojąć, że odpust może się odbyć bez niego, który  
cały swój żywot spędził przy kościele. Najpierw był mi-  
nistrem, potem kościelnym, a na stare lata, gdy ten  
zaszczytny urząd powierzył synowi, który się przyznan do  
Chłopa, dzwonił i cłagał miechy przy organach. Dzisiaj  
też odpedzał od siebie te myśli, jak uprzykrzoną muchę,  
że smutno to będzie odpust bez dzwoniów i organów. To-  
też omal nie oszalał ze zdziwienia, gdyby niebawem roz-  
legło się dzwonięcie.

Zrazu był przekonany, że to cud, że same dzwony zer-  
wały się z wieżadła i rozniósł się smutnym głosem po-  
nad tą rozlaną wokół woda, jakby skarga żałosa  
nieszczęśliwych ludzi do Boga. Czuli najwyraźniej, jak  
woda przygłuszała ich głos i tłumila najpiękniejsze  
dźwięki, jak gdyby chciała nie dopuścić tej skargi do  
nieba, bojąc się najwidoczniej kary bożej za krzywdy,  
wyrządzone mieszkańcom tej nadwiślańskiej równiny,  
przezwaną tam krajem. Ale przyjemne marzenie Wi-  
ślana wnet przemieniło się w zgryźt uczuciowy, gdy mi-  
nęła myśl o samotnym rozkołysaniu się dzwoniów. Przy-  
puszczenie, że mogło się obejść bez niego, przerodziło się  
w pewnik, który uderzył go w serce, jak drązga.  
Choćby dzwony wygrywały najharmotniejszy swą  
wielozwą melodię, Wiślan byłby dał głowę, że się kłóca.  
Tak się mu dzwoniło w uszach rozkiekotały, ale go to  
nie zdziwiło, bo ktoś drugi na świecie mógłby tak dzwo-  
nić, jak on.

Zeby on tam był, myślał Wiślan, to by to inaczej wyglą-  
dało. Zakomenderowałby: chłopi, roz, dwa, trzy, podcią-  
gnijcie za linę za nim inni, i dzwony złożyłyby się jak  
cepy w stodołę, od najcięższego do najlżejszego: bom-by-  
lom-by-bom-bim-bam! Przysmrużył przy tym jedno oko,  
jak zwykłe, i splunął w garść, aby to sobie lepiej umy-  
slił.

Z każdym uderzeniem dzwonięcie wydawało mu się  
gorsze. Wreszcie tak mu w głowie zawrowało dyszar-  
monijnie, jak gdyby te dzwony uderzały sercami o je-  
go czaszkę. W oboję, by mu nie pękła, chwycił się obu-  
rząc rękami za głowę i zerwał się gwałtownie.

— Jo wom pokażę, jak się zwoni na odpust!  
Przed dom. Bez zastanowienia wskoczył na tratwę i  
popłynął na niej w stronę mostu. Tu przysiadł ją do  
bariery i począł biec po moście chwiejącym krokiem, bo  
most poddawał się i wykonywał ruchy podobne do ru-  
chów tratwy. Ludzie, którzy tu zauważyli, zdętwieli z  
przestachu i uolali za szaleńcem.

— Czwolwieku, co robisz? Dytć wpadniesz! Cofnij się,  
powiela czas!  
Ale Wiślan nie zwracał na nic uwagi, bo słyszał tylko  
i widział dzwony, a myślał o tym, jak ujmie rękami  
ich linę, i uolali!

— Jo wom pokażę, jak się zwoni na odpust!  
W pewnej chwili w barierze mostu wałnęła fala, spię-  
trzyła się przed oczyma Wiślana i brzyzną swym zmi-  
nym i rozciągłym ciałem tuż przed jego stopami.  
Równocześnie suchy trzask tamanych belek zgłuszył  
głos dzwoniów. Wiślanowi pociemniło w oczach, ale się  
nie zatrzymał, lecz wrzcił się piersią w tę ciemną otchłań.  
Ludzie, patrząc na niego, już go nie zobaczyli, ale po-  
słyszeli jeszcze jego słowa.

— Jo wom pokażę... — oraz wzmożony nagle krzyk.  
— Jezusie, Mary...!

Nie dokończył, a dzwony dzwoniły dalej, innym na  
odpust, Wiślanowi na pozgonne.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

## XXV PIECZENIE BARANA NA RÓŻNIE

Odbędzie się ono w nie-  
działę, 21 września 1975  
roku na Starym Groniu w  
Brennelu.

Koszty uczestnictwa wy-  
noszą 33 zł od osoby (w  
tym porcja zbejcowanego  
mięsa oraz ozdoba pla-  
kietka wydana z okazji 25-  
lecia, która jest rów-  
nocześnie porcją mięsa w ce-  
nie 10 zł zapewniana tak-  
że, jednak wyłącznie za  
przedpłatą.

Z okazji ćwierćwiecza im-  
prezy pieczenia barana oraz

45-lecia założenia skoczow-  
skiego Koła PTTK wydano  
ochotniczościowy propo-  
zytyk, który można nabyć  
w cenie 15 zł.

W czasie imprezy odbędą  
się: otwarty konkurs gry  
na trombitę, zawody strze-  
leckie o tytuł Króla Kur-  
kowego Starego Gronia  
oraz konkurs dla posiadaczy  
plakietek „Pieczenia  
barana”, wydanych w po-  
przednich latach (pierwszą  
wydano w roku 1959). U-  
czestnicy, względnie zespó-  
ły, które mogą się wyka-  
zać największą ilością pla-  
kietek, otrzymują nagrody.  
Z konkursu są wyłączeni  
członkowie Miejskiego Koła  
PTTK w Skoczowie.



Kocertuje orkiestra dęta Cukrowni „Chybie” — jeden z bor-  
dziej zasłużonych na niwie kulturalno-artystycznej zespołów na-  
szego regionu. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

NAUKA I SZTUKA  
NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

LUDWIK BROŻEK

opisem topograficzno-etno-  
graficznym i szkicem dzie-  
jów Księstwa Cieszyńskiego,  
Lwów 1901).

Zarys geologii Śląska Cie-  
szyńskiego wraz z mapką  
geologiczną tego terenu op-  
racował Karol Buzek  
(Przyczynek do geologii  
Księstwa Cieszyńskiego, Cie-  
szyn 1913). Nie można pomi-  
nać zasług wydawniczych  
„Dzielnictwa błog. Jana Sar-  
kandra” i Towarzystwa E-  
wangelickiego Oświaty Lu-  
dowej. Z dorobku wydawni-  
czego tego ostatniego wy-  
mienić warto Karola Mi-  
chejdy *Dzieje kościoła e-  
wangelickiego w Księstwie  
Cieszyńskim* (Cieszyn 1909).

Z ruchem o charakterze  
naukowym łączy się także  
instytucja, jak biblioteki i  
muzea. O Szerszniku i jego  
zasługach w tej dziedzinie  
już wspominaliśmy. Czas  
mocno zdawałoby się, że  
dzieła stworzone przez nie-  
go. Rozwój ich zatrzymał  
się w początkach XIX w. i  
nie wykazywał żadnych ten-  
dencji przystosowania się do  
nowych warunków, a te w  
XIX w. szybko się zmieni-  
ły i domagały się instytu-

cji dostosowanych do nowo-  
go życia.

Rozwijający się ruch  
polski domagał się  
książki polskiej, a bi-  
blioteka Szersznika książek  
polskich prawie całkiem  
nie posiadała. Stąd duże zna-  
czenie Czytelnia Ludowej i jej  
księgozbioru, który z cza-  
sem przybrał charakter bo-  
gatej księżnicy naukowej.  
Z czytelnia, której ksjęgo-  
zbiór w przyszłości przejmie  
Macierz Szkolna, złączyły się  
losy innego zabytkowego  
księgozbioru polskiego, mia-  
nowicie biblioteki po Józe-  
fie Ignacym Kraszewskim,  
która po śmierci pisarza  
drogą darowizny jego syna,  
Franciszka, znalazła się tak-  
że w posiadaniu Macierzy  
(1908).

Wartościową bibliotekę  
naukową założył także przy  
Polskim Towarzystwie Lu-  
doznawczym ks. Londzin, a  
drogą darów duża biblioteka  
naukowa powstała rów-  
nież w gimnazjum polskim  
w Cieszyźnie.

Tradycje muzealne Cieszy-  
na dzięki Szersznikowi się-  
gają przełomu XVIII i XIX

w, ale odmienne, nowoczes-  
niej pojęte muzealnictwo  
Cieszyzna powstaje dopiero  
na przełomie XIX i XX w.  
Są to tworzone przez Polskie  
Towarzystwo Ludoznawcze  
zbiory muzealne, uwzględnia-  
jące głównie kulturę ludo-  
wą i zbiory gromadzone pod  
patronatem cieszyńskiego  
Zarządu Miejskiego, obejmu-  
jące zabytki kultury mieszc-  
zańskiej i cechowej, a zwią-  
zane z dziejami Cieszyzny. Z  
czasem, już w latach mię-  
dzywojennych, ze zbiorów  
tych powstanie wielodziało-  
we muzeum regionalne w  
Cieszyźnie, obejmujące arche-  
ologię, etnografię, historię i  
sztukę.

Przy Generalnym Wika-  
riacie Cieszyńskim, sprawu-  
jącym władzę kościelną nad  
tą częścią diecezji wrocław-  
skiej, która znajdowała się  
w granicach Austrii, powsta-  
ły w XIX w. zbiory sztuki  
kościelnej, obejmujące cały  
szereg cennych zabytków  
rzeźby i malarstwa z epoki  
gotyku, renesansu i baroku.  
Zbiory te przez czas jakiś  
wystawione były w cieszyń-  
skim muzeum miejskim, po  
utworzeniu jednak po pier-  
wej wojnie światowej diece-  
zji katowickiej zabrane zo-  
stały do Katowic.

W obrazie regionalnej  
kultury umysłowej  
nie może zabraknąć  
wzmianki o kulturze  
artystycznej. Cieszyń był w  
XIX w. miastem, w którym  
kultura artystyczna raz po  
raz daje o sobie znać poprzez  
nazwiska różnych twórców,  
jacy tu żyli i działali. Pomi-  
ając wysoki kunszt rzemio-  
ła cieszyńskiego w takich  
dziedzinach, jak np. złotnic-  
two czy pewne lokalne zja-  
wiska z zakresu architekту-

ry, ograniczymy się do naz-  
wisk, jakie zaznaczyły się w  
plastyce. Ze środowiska cie-  
szyńskiego wyшло kilku ma-  
larzy, którzy środowisko to  
opuszcili, osiedlając się w  
Wiedniu, jak np. Ludwik  
Wanke (1835-1895) czy Jan  
Henryk Schramm (1809-1865).  
Z cennych na miejscu wy-  
różniał się tacy, jak Henryk  
Jastrzębski i Edward  
Swierkiewicz. Jastrzębski  
dał się poznać przede wszyst-  
kim jako malarz typów ludo-  
wych. Seria jego akwarel,  
przedstawiających ludność  
wieśniaczą z różnych zaką-  
tów ziemi cieszyńskiej, dzieł-  
ko utrwalenia wielu szczegó-  
łów kostiumologicznych zyska-  
ła sobie z czasem wartość  
dokumentu wysokiej klasy.

Osobistością ze wszech miar  
godną szerszego opracowania  
był Edward Swierkiewicz  
(1807-1875). Zdolny portre-  
tista, malarz scen rodzajowych  
i krajobrazów był Swierkie-  
wicz równocześnie pisarzem,  
współpracującym z „Gwiazd-  
ką Cieszyńską”, i aktorem,  
bodać czy nie najlepszym w  
pierwszych latach istnienia  
polskiego teatru amatorskie-  
go w Cieszyźnie. Malarka by-  
ła również córka Swierkie-  
wicz, Bronisława (1846-1888).

Dwa wybitniejsze nazwiska  
plastyków cieszyńskich poja-  
wiają się w początkach XX  
w. Są to Jan Raszka (1871-  
1945), pochodzący z Ropicy  
pod Cieszyńem — rzeźbiarz,  
dyrektor szkoły przemysłu  
artystycznego w Krakowie,  
autor wielu rzeźb, pomników  
i medali itp. oraz Jan Wałach  
(ur. 1894) z Istebnej, który  
w wielu obrazach utrwalił  
krajobraz istebniański oraz  
życie i pracę swego najbliż-  
szego środowiska góralskiego.



## Udany turniej koszykówki

Przez trzy dni zwolennicy koszykówki podziwiali na parkiecie cieszyńskiej Hali Sportowej zmagania uczestników Międzynarodowego Turnieju, w którym wystąpiły dwie drużyny polskie, zespół węgierski i KS Cieszyń.

Pierwsze miejsce i piękny puchar prezesa KS Cieszyń zdobyli młodzi koszykarze I reprezentacji Polski, przed Węgrami, KS Cieszyń i Polska II.

A oto wyniki: Polska I — Polska II 52:48, Węgry — KS Cieszyń 68:57, Polska I — KS Cieszyń 82:58, Węgry — Polska II 66:35, KS Cieszyń — Polska II 67:57 i Polska I — Węgry 73:67 (w normalnym czasie wynik brzmiał 55:55, a po pierwszej dogrywce 63:63).

Najlepszym strzelcem turnieju został Bogdan Piliś (Polska I), który zdobył 64 punkty. Zaś najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Węgier Ferenc Sziget.

Puchar zwycięskiej drużyny wręczył wiceprezes Sekcji Koszykówki Wojewódzkiej Federacji Sportu — Andrzej Kuczyński.

Impreza cieszyńska była dobrze zorganizowana i sprawnie przeprowadzona. (cz)



Prezentacja drużyn, uczestniczących w Międzynarodowym Turnieju Koszykówki. ● Fot.: Stanisław Piskiewicz.

## Radość w Chybiu smutek w Cieszynie

Zastanawiają się sympatycy piłkarstwa w naszym regionie, jak to się stało, że spadający się zupełnie dobrze w poprzednim sezonie KS Cieszyń ma obecnie zerowe konto w nowych rozgrywkach, a walczący o utrzymanie się Cukrownik Chybię prowadzi w swojej grupie.

Można odpowiedzieć krótko — piłka jest okrutna. Ale przyczyn kryzysu cieszyńskiego futbolu są głębsze. Odczuwa się brak troski kierownictwa klubu o sekcję piłkarską. Od dłuższego czasu brak kierownika sekcji, zaś kierownik drużyny złożył ostatnio rezygnację z zajmowanego stanowiska. Praktycznie więc o wszystko musi się troszczyć trener Kąkuta.

Jak na jedną głowę — za dużo obowiązków. Leczenie na to, że jakoś będzie i drużyna utrzyma się w klasie jest wielkim nieporozumieniem.

Jest rzecz zrozumiała. Ze w ostatnich latach zespół uległ poważnemu osłabieniu. Odeszli z drużyny: Halama do Żor i Tomala do Jastrzębia. Ze starej gwardii zostało tylko trzech zawodników, a to: Hus, Zyszek i Machinko. Reszta to młodzi piłkarze z II drużyny i juniorzy, którzy nie zawsze radzą sobie w walce z renomowanymi przeciwnikami.

Odczuwa się ponadto brak napływu młodych talentów. Są nawet kłopoty ze skompletowaniem drużyny juniorów. Wiele zawodników gra w I lub II drużynie tylko dlatego, że nie ma lepszego.

Jak z tego wynika, sytuacja w KS Cieszyń jest zła. Wymaga szybkich działań zapobiegawczych, aby nie było za późno. Domagają się tego sym

patycy klubu — kibice, którzy wiernie towarzyszą drużynie w złych i dobrych chwilach.

A oto zawodnicy, tworzący w tym sezonie kadre pierwszej drużyny: Kuczyński, Zamojski, Staluch, Hus, Zyszek, Machinko, Kaluża, Czarny, Płasek, Nahornowicz, Sztolter, Kowalski, Jakubowski, Wyżyski, Szczotka, Smelik, Wywrow i Karszke. Czynione są również starania o przeniesienie z gliwickiego Piasta juniora Hanzla.

Inna atmosfera panuje w Chybiu. Tutaj po czystej jaką przeprowadzono z końcem ubiegłego sezonu, zupełnie poprawiła się sytuacja w zespole. Zresztą Cukrownik miał zawsze zdolny nabytek, który w każdej chwili mógł zastąpić starszych piłkarzy z kadry.

Tak też się stało obecnie. Dawni podopieczni trenera Liszki (głównie trenuje pierwszy zespół) zostali przez niego włączeni w grono renomowanych zawodników. Zresztą już po pierwszych spotkaniach widać, że zespół jest zgrany, dobrze się rozumie i tworzy mocny kolektyw. To wszystko sprawia, że od początku Cukrownik notuje sukcesy. Przy jego słuszną dewizę, iż atakować trzeba przez cały sezon. Nagromadzone punkty w pierwszych pojedynkach procentują podwójnie w momentach chwilowego załamania.

A oto kadra 19 piłkarzy I drużyny Cukrownika. Skorpura, Reemer, Pleszka, Cymorek, Nowy, Matloch, Plechaczek, Płasek, Głogowski, Kilmancie, Stach, Dziędział, Smieja, Żur, Malesz (mistrzowie cenny nabytek z Drogoń), Wojtyła z AKS, Nowak oraz Juchniewicz z Metalu Kluczbork.

KLASA OKRĘGOWA			
Kryzys formy u piłkarzy Cieszyń nadal trwa. Ostatnio doznali oni smutnego porażki z (Górnikiem Łężyń) 0:7 (0:3)!! Drugi nasz reprezentant Cukrownik Chybię w niedzielę pauzował.			
Łężyń	5	13:3	
Niedobczyce	5	7:6	
Grunwald	4	6:13	
Cukrownik	4	6:3	
Walcownia	5	6:3	
BKS 2	5	6:5	
Kostuchna	4	5:7	
Żaka	4	4:6	
Czerwionka	4	4:4	
Jastrzębie	5	2:14	
Knurow	5	2:14	
Tychy	5	2:14	
Cieszyń	5	0:13	

KLASA — A			
W doskonałej formie znajdują się nadal piłkarze ze Strumienia, którzy nie stracili w tych rozgrywkach ani jednego punktu. Ostatnio wygrali oni na wyjeździe z LZS Kaczyce 5:0 (0:0) zdobywając bramki ze strzałów Wrośki — 2, Hudka, Bukowskiego i Pozora z karnego. Kuźnia Ustroniu wygrała z LZS Bojszowy 2:0 (1:0), a owa gole strzelał Walek. Beskid Skoczów po dobrym meczu wywalczył bezbramkowy remis z Elektrostalą Czechowice, Olza Pogwizdów przegrała w Cieszyń z tamtejszą Iskrą 1:4 (1:1). Orzeł Zabłocie uległ GKS Pniówek 1:2. W pozostałych meczach Beskid Bielsko przegrał z Górnikiem Czechowice 0:1, a BBTŚ wygrał z LZS Kozy 3:1.			

KLASA — B			
W niedzielnych spotkaniach padły następujące wyniki: Spółnia Marklowice LZS Górnik 5:1, Beskid Brenna — Byskawica Drogoń 5:2, LZS Pruchna — Olimpia Golezów 2:4, KS 2 Cieszyń — LZS Dzięgielów 4:0, LZS Kończyce Rudnik — LZS Kończyce Małe 3:0, Beskid 2 Skoczów — Kolejorz Zebrzydowice 3:0, LZS Bąków — LZS Nierodzim 1:1.			

Brenna	4	8	20:2
Marklowice	4	8	16:6
Zebrzydowice	4	6	10:5
Nierodzim	4	6	10:8
Golezów	4	5	13:9
Skoczów	4	5	18:10
Drogoń	4	4	18:13
Cieszyń	4	4	8:3
Bąków	4	4	7:10
Kończyce M.	4	3	6:7
Kończyce R.	4	2	7:10
Górk	4	1	8:16
Pruchna	4	0	6:30

Opracował: Paweł CZUPRYNA

## Puchar naczelnika gminy dla „Zorzy“

Pięknym sukcesem piłkarzy LZS „Zorza“ Dębówiec zakończył się niedzielnny turniej o puchar przechodni naczelnika gminy. Wygrali oni oba pojedynki, pokonując najpierw drużynę z Kostkowic 3:0, a następnie gromiąc niedawnego B-klasowca LZS Smoradz 4:0.

Ubiegłoroczny triumfator tej imprezy — LZS Smoradz wygrał natomiast z LZS Kostkowic 6:0.

Piękny puchar wręczył kandydowi zwycięskiego zespołu Piotrowi Nawratowi naczelnik gminy Tadeusz Kantor. (cz)



## Spotkamy się na rajdzie „Szlakiem Beskidu“

Z roku na rok rośnie zainteresowanie ogólnopolskim rajdem „Szlakiem Beskidu“, organizowanym przez Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego. Koło PTTK nr 3 przy BZPW i redakcja katowickiego „Sportu“. W imprezie tej biorą udział miłośnicy wędrówek z całego kraju.

Tegoroczny rajd odbędzie się w dniach 13 i 14 września. Organizatorzy jego wyznaczają następujące 2-dniowe trasy piesze:

Baźanowice — Ustron — Równica — Brenna — Lipowa — Skrzyszów — Szczyrk — Karkoszka — Brenna — Centrum — Wapienica — Szendzielisz — Klimczok — Karkoszka — Kolarz — Brenna — Centrum — Bystra — Klimczok — Białina — Brenna — Centrum.

Trasy piesze 1-dniowe są następujące:

Ustron (dworzec PKP) — Jaszowiec — Równica — Brenna — Salmopol (stacja turystyczna) — Stary Groń — Brenna; Wisła (dworzec PKP) — Kamienny — Kępkowy — Stary Groń — Brenna; Jaworz — (Należe) — Łazek — Czupel — Białina — Brenna; Szczyrk (Dom Turysty) — Karkoszka — Kolarz — Dolina — Holcyn — Brenna.

Można również wędrować dowolnymi — trasami. Interesującą przedstawia się program zakończenia imprezy. Na mecie w Brennej Centrum — koncertować będą orkiestry górnicze; wystąpi także zespół regionalny „Brenna“ i estradowy „Kolodziej“. Przewidziano także „zgaduj-zgadulę“ na temat WSZYSTKO O SPORTCIE.

Zgłoszenia przyjmuje do 5 bm. Koło PTTK przy dyrekcji Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Plac Dzierżyńskiego, 41-902 Bytom, z dopiskiem „Rajd Szlakiem Beskidu“.

Wraz ze zgłoszeniem trzeba wpłacić wpisowe: na trasach 2-dniowych — 70 zł na 1-dniowych i dowolnych — 35 zł, które należy uiścić gotówką w siedzibie kierownictwa rajdu lub przekazać na konto: Koło PTTK przy BZPW — PKO O/M Bytom nr 40-9-319, również z dopiskiem „Rajd Szlakiem Beskidu“. (cz)

## KARY dla piłkarzy

Z komunikatu Sekcji Piłki Nożnej WFS dowiadujemy się, że Wydział Gier i Dyscypliny udzielił nagany piłkarzowi LZS „Spójnia“ Marklowice Józefowi Szotkowi.

Kary grzywny otrzymali ponadto następujące kluby: LZS Plesze, LZS Górnik, Wisła Strumię, Wicher Kaczyce, LZS Pruchna, LZS Nierodzim, LZS Marklowice, Olimpia Golezów, LZS Kończyce Rudnik, LZS Dzięgielów, LZS Zebrzydowice, LZS Zamarz, LZS Ochab, LZS Ustron Polna, LZS Pniów, LZS Nałęcz.



Jeszcze sekundy i wystartują. ● Fot.: Paweł Czupryna

## Niezapomniane emocje na cieszyńskim torze

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

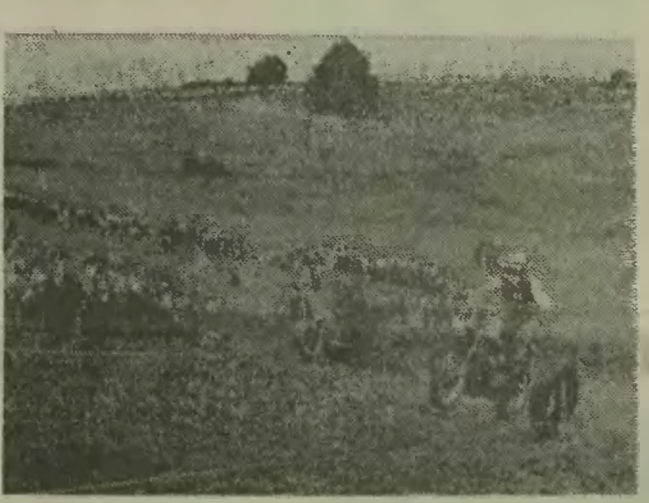
ków z 9 klubów, w tym z dwu drużyn zagranicznych, z CSRS i NRD.

Jako pierwszy na trasę (o długości 2639 m, przy różnicy poziomów 75 m) wyruszył zawodnicy startujący w klasie 125 ccm, 26 chłopców dosłownie rajdowych „CZ 125“, z których każdy miał moc około 17 KM i pomknął przy ogromnym ryku motorów na trasę. Już od pierwszego okrzewania walka była pasjonująca. Prym wodził rajdowca z Olzy, KM Szczecin i Górnik Czerwionka. Po 20 minutach walki na torze, wyłoniła się czołówka, która nie oddała prowadzenia do końca zawodów. Zwyciężył Antonin Gorus z Ostrowy przed Jerzym Ciszkiem z KM Szczecin i Ryszardem Gancewskim z AMK „Drwęca“ Ostrołęka.

Następnie stanął do walki zawodnicy na maszynach o pojemności do 500 ccm. Te blisko 40-konne „stalowe runaki“ prowadzone brawurowo przez

mistrzów kierownicy, z łatwością pokonywały wszystkie przeszkody. Już od początku można było zauważyć wysokie umiejętności jeździeckie wielokrotnego mistrza Polski Czesława Śędowicza z Czerwionki, który pewnie wygrał pierwszy bieg przed rajdowcem z AMK Gdańsk Lechem Kordonem i Mieczysławem Molikiem z tego samego klubu. Również drugi bieg przyniósł zwycięstwo temu samemu rajdowcowi przed Lechem Kordonem i jego kolegą klubowym Henrykiem Mazurem. Zawodnik ten triumfował generalnie w klasie do 500 ccm zdobywając piękny puchar, ufundowany przez znanego cieszyńskiego krytyka Ludwika Kusia. On też ustanowił pierwszy rekord toru.

Pasjonująca była również walka w klasie 250 ccm. Rywalizacja o palmę pierwszeństwa toczyła się pomiędzy zawodnikami z Olzyny, Czerwionki i Szczecina. Pierwszy bieg wygrał po pasjonującej rozgrywce Stanisław Olszewski



Antonin Gorus i Jerzy Cizek w kilka sekund po zakończeniu zwycięskiego biegu. ● Fot.: Paweł Czupryna

ze Stomilu Olsztyn przed Zbigniewem Rutkowskim z KM Szczecin i Walterem Stępińskim z Górnik Czerwionka. Wielokrotny mistrz Polski Zbigniew Rutkowski przez wiele okrążeń prowadził, jednak pozwolił sobie odebrać zwycięstwo na ostatnich doświadczeniach. Podobnie było w drugim biegu, kiedy na kilka metrów przed metą, jadący brawurowo Walter Stępiński dogonił swego wielkiego rywala i zameldował się przed nim na mecie. Trzecim był Zbigniew Kluszo ze „Stomilu“. W punktacji generalnej pierwsza lokata przypadła rutyniarzowi ze Szczecina Zbigniewowi Rutkowskiemu, który otrzymał metalowy puchar od dowódcy jednej z jednostek Górnośląskiej Brygady WOP.

Podczas niedzielnej imprezy prowadzona była również punktacja zespołowa. O palmę pierwszeństwa ubiegali się kluby: KM Szczecin, Stomil Olsztyn, AMK Gdańsk i Górnik Czerwionka. Zwycięsko wyszli z tej rywalizacji rajdowcy z Czerwionki przed Gdańskiem i Szczecinem, którzy otrzymali piękny puchar ufundowany przez kierownictwo swojego klubu. Okazałe puchary ufundowała również sekcja motorowa Automobilklubu Polskiego (dla zwycięzcy w klasie 125 ccm) i naczelnik miasta Cieszyń dla wicemistrzów w poszczególnych klasach.

W sumie impreza w Boguszu udzieliła potwierdzenia, że cieszyńscy działacze umieją organizować wielkie zawody. Wraz z KS 23 Górnik Leszczyn — Czerwionka, miejscowa Delegatura Automobilklubu Polskiego nie tylko zachęcała o należyte przygotowanie toru, o prawe zawodów i bezpieczeństwo na trasie, ale również wydała okolicznościowy folder, piękne medale pamiątkowe, plakietki i regionalne proporzki.

Duże słowa uznania należą się służbie porządkowej i medycznej i tym wszystkim bezimiennym działaczom, dzięki którym VI Eliminacje Motocrossowych Mistrzostw Polski wypadły tak okazale.

PAWEŁ CZUPRYNA

## DRZEWIARZE na boisku

Z inicjatywy Kola ZMS przy Zakładzie Przemysłu Drzewnego w Wiśle odbył się niedawno trójmecz piłkarski, w którym uczestniczyły drużyny z trzech działających na naszym terenie zakładów branży drzewnej w Istebnej, Ustroniu i Wiśle.

Z rywalizacji tej obronną ręką wyszli piłkarze Ustronia, którzy wyprzedzili Wiślę i Istebną. Uczestnicy imprezy otrzymali nagrody ufundowane przez ZPD Wisła.

Trójmecz odbył się na wykonanym w czynie społecznym boisku sportowym w Wiśle. (cz)

## Ogłoszenia drobne

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych-wieczorowych, peleryny, welony, kapelusze. Rolńska, Bielsko, Magi 14 boczna Krasieńskiego. g-15383

FIAT 600 D — sprzedam. Tadeusz Mosiek, Leszna Górna 106. g-15609

SYRENE 104 z silnikiem zapalnym — sprzedam. Cieszyń, tel. 301, w godz. 14—16. g-15612

SYRENE 104 — sprzedam. Przyjmę na mieszkanie dziewczęta, najchętniej uczennice. Informacje: Cieszyń, ul. Kw. Jerzego 11/31. g-15610

MOTOCYKL SHL 175 oraz zarybiony zestaw akwarystyczny — sprzedam. Edward Śliwa, Cieszyń, Mennicza 5. g-15606

POŁOWE domu, zabudowania gospodarcze, 1,34 ha pola — sprzedam: Dolny Bór, 2,3 km od Skoczowa, blisko PKS. Władomir: Anna Ryska, Bielewice 6, woj. bielskie. g-15613

POLE 0,80 ha w Boguszuwiczach — sprzedam. Władomir: Jan Branny, Boguszuwice 6. g-15618

PANI z dzieckiem — poszukuje komfortowego pokoju z używalnością kuchni na okres 1 roku w Cieszyń, Ustroniu, Wiśle. Czynsz platny z góry. Zgłoszenia pisemne: 42-400 Zawiercie; akryka pocztowa 43. g-15607

WYNAJME duża stodoła w okolicach Cieszyń. Cieszyń, tel. 18-80. g-15614

PRZEPRASZAM inspektora hieny Ewę Czerwik — za obrazę w dniu 18 sierpnia br. Eugeniusz Białut, Skoczów, Rynek 16. g-15620

## WYTWÓRNI NAKRYĆ STÓŁOWYCH „POLVID — DOMGOS“

CIESZYŃ, ul. Kł. Janusza 6

zawiadamia

wszystkich pracowników zatrudnionych w tut. przedsiębiorstwie w latach 1967—1972, iż w dniach od 15 sierpnia do 31 października 1973 r.

wypłacane będą nagrody

z dawnego funduszu zakładowego

przeznaczone pierwotnie w wyniku przeprowadzonego w tym okresie referendum na budowę zakładowego ośrodka wczasowego.

Nie podjęte w wyznaczonym czasie nagrody, KSR przedsiębiorstwa przeznaczy na działalność socjalną. 151kr

## KOMBINAT BUDOWLANY WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „K O S B U D“

DYREKCJA ODDZIAŁU W CIESZYŃ

zawiadamia, że posiada luzy produkcyjne i przyjmuje zamówienia na następujące roboty:

- ELEKTRYCZNE — instalacje wewnętrzne i sieci napowietrznych oraz roboty odgromowe — dla odbiorców prywatnych
- ELEKTRYCZNE — instalacje wewnętrzne — dla instytucji
- MALARSKIE — klejowe i olejne — dla instytucji i osób prywatnych
- POSADZKARSKIE — parkieciarskie — wykładziny pcw, parkietopodobne — dla osób prywatnych

Termin wykonania wg kolejności zamówień w IV kw. br. i I kwartale 1976 r.

Prace wykonujemy fachowo i solidnie. Prosimy korzystać z naszych usług!

154kr



USŁUGI

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch“. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch“, ul. Młyńska 1, 46-058 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch“ Praszowskie Zakłady Graficzne, ul. Leśna 22, 46-053 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK i Jadwiga LACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: Mennicza 16, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32 oraz 18-83. TELEKS: 633-396. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują osoby pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują osoby pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę zagraniczną przyjmują osoby pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 32 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATĘ DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch“ Biuro Rolnictwa Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wrona 23, 06-640 Warszawa, konto PKO nr 14-100624. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 6 proc. MATERIAŁY NIE ZAMÓWIOWYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następujący. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 35067/35023. Nr sam. 32375 T-14

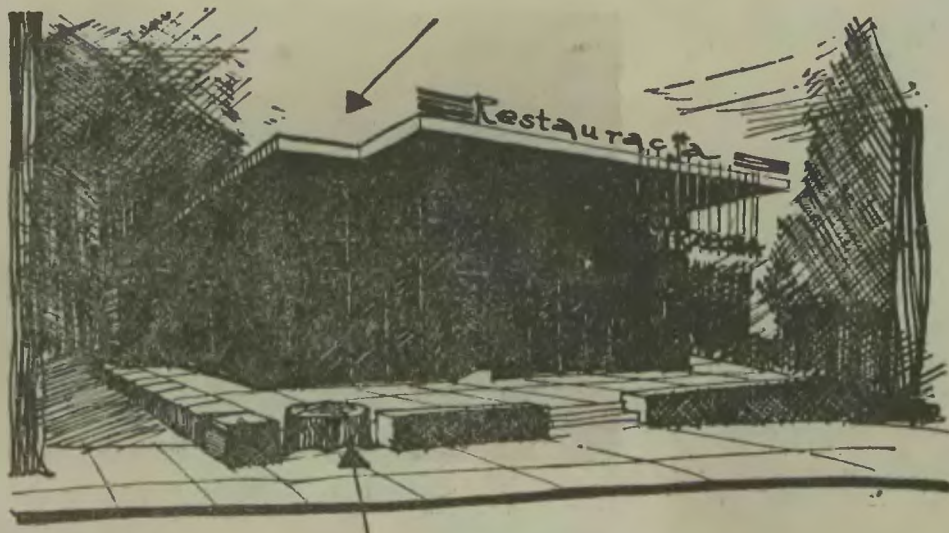


**PONIEWAŻ DRZEWA I** krzewy w naszym mieście są stale zagrożone, proponujemy uruchomienie tzw. „zielonego telefonu”, przez który każdy dbający o naszą przyszłość i środowiska naturalnego, będzie miał możliwość natychmiastowego zawiadomienia odpowiedniej placówki kontrolnej o bezmyślnym wycinaniu drzew, dewastacji nienależnie, zanieczyszczeniu wód, a nawet o nadmiernej gęstości hałasów.

Podobne telefony uruchomiono już w niektórych miastach przy ośrodkach badań i kontroli środowiska. Interwencja placówki na alarm „zielonego telefonu” jest natychmiastowa. Wydziałowe ekipy specjalistów wyjeżdżają na miejsce zagrożenia, a wyniki lustracji wraz z zebraną dokumentacją służą wszczęciu poczynań zapobiegawczych oraz stosowaniu działań represyjnych wobec winnych.

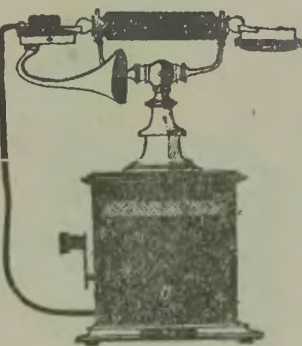
Zdynamizowanie poczucia odpowiedzialności za przyrodę i jej niezagrożony rozwój jest na czasie. W naszym mieście odczuwamy już zagrożenie przyrodą. Przypadki można wypisać dziesiątki. Jaskrawym dowodem była lokalizacja np. bazy Zakładów Energetycznych przy Osiedlu Karolinka. Pierwsza zatwierdzona sytuacja przewidywała bezdyskusyjne zniszczenie całego południowego nasłonecznionego skrawka stoku, wycięcie wszystkich wspaniałych drzew i zasypanie stoków.

Na skutek interwencji „Energoprojekt” w Poznaniu przekazał nowe plany sytuacyjne w kwietniu br. Na nowym planie jedna plama naliczona istniejących drzewostanów. Lokalizacja drzewostanów okazała się jednak niezgodna ze stanem faktycznym w terenie. Zaprojektowano drogę dojazdową szerokości 6 m, i tym razem w



Bar „Strzecha” przy ul. 1 Maja w Cieszyńcu. Strzałka w górnej części rysunku wskazuje wycięcie w dachu dla drzew, które wyjątkowo dobrze harmonizowało z architekturą. Ścięcie drzewa jest przykładem skrajnego wandalizmu, dokonanego na przyrodzie. Rysunek autora.

## ZIELONY TELEFON



nym w terenie. Zaprojektowano drogę dojazdową szerokości 6 m, i tym razem w

miejsce, gdzie rośnie najbardziej okazałe drzewo o podwójnych konarach. Aby nie było żadnych wątpliwości co do wycięcia części drzew, w sąsiedztwie tej drogi zaprojektowano nasadki na ziemi oraz osłony na kłuby i trzepak. Projekt zaakceptowano. Budowę już dawno rozpoczęto, za parę dni na plac wjeżdżają Wodzisławskie Przedsiębiorstwo Inżynieryjne w celu realizacji tej „niebezpiecznej” drogi.

Apelujemy do wszystkich tych, którym powierzono ochronę przyrody w mieście, o większą troskę i odpowiedzialność, albowiem środowisko naszej lokalnej społeczności ogarnął istotnie amok niszczenia. Powinno

drzewa na ulicach Sikorskiego, Mickiewicza, Żwirki i Wigury, Bielskiej, Błogociej, Karola Miarki, na Osiedlu „Winogrady”. W tej sytuacji bardzo słuszny wydaje się fakt stosowania wysokiej grzywny w stosunku do winnych.

Wracając do propozycji „zielonego telefonu” może odegrać dużą rolę w tropieniu niszczycieli różnej maści.

LEOPOLD HYRNIK architekt

OD REDAKCJI: Bardzo nas interesuje, jakimi kryteriami kieruje się Cieszyńska Liga Ochrony Przyrody, wspólnie działając w procesie ogólnego miasta.

## SPOSÓB na... pieniądze

Przy ul. Bielskiej w Skoczowie, opodal Szkoły Podstawowej nr 2, znajduje się kiosk-rozen, którego sprzedawca przyjął oryginalną metodę „robienia” pieniędzy. Oprócz smażonych kielbas sprzedaje duże ilości orzechów, kupowanych głównie przez działkę szkolną. Sprzedawca za orzechy pobiera cenę łączną z kaucją za butelkę z tym jednak, że przy zwrocie butelki nie oddaje zastawu. Gdy ktoś próbuje oponować, zostaje „zastrzelony” pytaniem: Karteczka od zastawu jest? Nie ma? No to o co chodzi? Właśnie. Chodzi o zwykłą, kupiecką uczciwość. Karteczki, jak Stanowem Panu Sprzedawcy dobrze wiadomo, pewnym dość znanym powstaniem zarządzeniem resortowego ministra zostały skasowane. Butelka jest wystarczającym dowodem pobrania należności i tzn. z kaucją. Zresztą komu i po co te „zastraszacze”? Skoro rzecz jest grubym niemiernym szta...

## SZLAKI PRZYJAŹNI

Harcerze i harcerki ze Szkoły Podstawowej im. Jana Matejki w Sopocie zrealizowali w dwu grupach gminny marz turystyczny. Jeden z nich odbywał się na trasie Oradea (Rumunia), poprzez Węgry i Czechosłowację do Tatu, drugi natomiast podjęty został z budżetu przez Czechosłowację w Białej. Obie trasy wyniosły po 400 kilometrów. Obu grupom przewodził Cieszyński dyrektor szkoły socjopolskiej zespoły mgr Józef Gólec i jego zastępcy Jan Podzorski. (X)

## TURYSTA POLECA SPOTKANIE Z PRZESZŁOŚCIĄ w Nałęczowie

**NAŁĘCZÓW** — ulubione miejsce pracy i wypoczynku Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego — miasto zabytków i pamiątek narodowych — ośrodek postępowych ruchów społeczno politycznych na przełomie XIX/XX w. — miejscowość związana z działalnością polityczną i kulturalną okupacji hitlerowskiej — obecnie w zdrowisko w skali ogólnopolskiej o profilu kardiologicznym.

W r. 1751 Stanisław Małachowski herbu Nałęcz, od którego wywodzi się nazwa miejscowości, nabył dobra wraz ze starym dworem obronnym (tzw. oficyna) i zbudował pałac, wokół którego założył park i urządził go zgodnie z ówczesną modą. Nałęczów, począwszy od roku 1830, stanowił ulubione miejsce pracy i wypoczynku wybitnych przedstawicieli polskiej inteligencji. W owym czasie uzyskał on miano „kolonii literackiej”. Nade wszystko jednak związane są z Nałęczowem nazwiska Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego) i Stefana Żeromskiego. Mocniej niż Prus związany był z Nałęczowem Stefan Żeromski. Szczególnie czynny był Żeromski w Nałęczowie w latach 1905-1908, kiedy działał tu pod jego patronatem Towarzystwo „Światło”, rozwijające szeroko i pionierską działalność społeczno - polityczną i oświatową. Powstała tu z inicjatywy powstała sławna nałęczowska wszechszkoła wiodła Uniwersytet Ludowy. Staraniem i kosztem Żeromskiego zbudowano tu w r. 1907 ochronkę — obecnie przedszkole im. Adasia Żeromskiego — syna pisarza. Najpiękniejszym obiektem zabytkowym Nałęczowa jest późnobarokowy pałac Małachowskich, reprezentujący przejściową formę w stylach

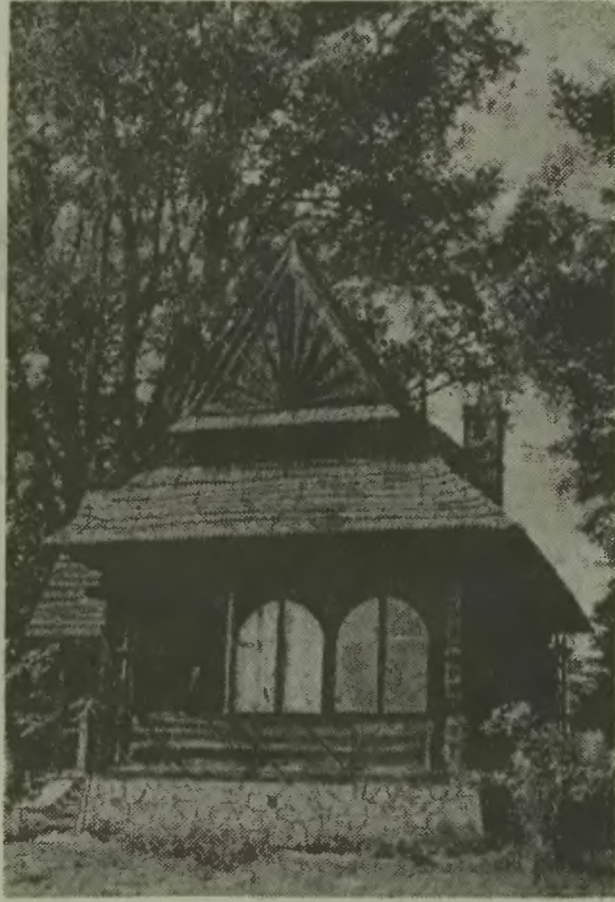
architektonicznych. Wnętra pałacu otrzymały dekorację sztukaterską w stylu Ludwika XVI. O klasycyzmie świadczą tematy piaskorzeźb w sali balowej zaczerpnięte z antyku („Kuznia Wulkanu”, „Puszka Pandory”).

Okolo roku 1878 pałac uległ przebudowie, w wyniku czego bryła jego została zniekształcona. W latach 1958-1960, po wojennej dewastacji pałac poddano restauracji i przywrócono mu wygląd pierwotny. Obecnie w salach pałacu mieści się Muzeum Bolesława Prusa.

W pobliżu pałacu znajduje się budynek zwany oficyną (dawny dwór obronny), posiadający potężne mury i sklepienia, a na frontonie pamiątkową tablicę poświęconą pamięci poety i powieściopisarza Kazimierza Glińskiego.

Na terenie parku zdrojowego znajdują się Stare Łazienki. Do ciekawych budowli w parku należy zaliczyć tzw. domek grecki. W parku znajduje się również pomnik Stefana Żeromskiego, a obok pałacu pomnik poświęcony Bolesławowi Prusowi. Przy ul. Żeromskiego znajduje się własny dom — pracownia Stefana Żeromskiego, wybudowany w stylu zakopiańskim, w którym mieści się muzeum autora „Popiołów” (tzw. „Chata”). W pobliżu Chaty znajduje się mauzoleum syna pisarza, Adasia.

Przy ul. Chmielewskiego jest Muzeum Ruchu Spółdzielczego. **NOCLEGI I WYŻYWIENIE.** Stacja Turystyczna PTTK, ul. Chmielewskiego 3; Schronisko młodzieżowe, ul. Prusa 11; Restauracje: „Zdrojowa” i „Oktawia”; Kawiarnie: „Pałacowa”, „Polana” i „Aśka”; pawilon mleczarski, ul. Poniatowskiego 5. (AK)



W tym domu znaczną część swego życia spędził autor „Syzyfowych prac” — Stefan Żeromski. Fot.: Archiwum.

## ELIMINATKA KONIKOWA

Rozpoczynając od pola wskażonego strzałką i poruszając się ruchem konika zachodowego, wykreślić z diagramu jedynym ciągiem nazwę trzech miast, których herby widnieją obok. Literę pozostałe w diagramie, czytane rzędami poziomymi, dadzą aktualne rozwiązanie.

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na Kartkach pocztowych do dnia 6 września 1975 r. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody książkowe.

W diagramie znajdują się nazwy miast, których herby widnieją obok. Literę pozostałe w diagramie, czytane rzędami poziomymi, dadzą aktualne rozwiązanie.



WBESS  
KZIDZ  
KR1E1  
LSLOZ  
LKEAK  
1ZAAC  
WPRSO  
AZSLZ  
AAJNA

CIESZ - NO 75

## WĄTPLIWA PRZYJEMNOŚĆ

Jedną z atrakcji centrum sportowego - wypoczynkowego „Jonidła” w Wiśle jest sztuczny staw, na którym można popływać kajakami bądź rowerami wodnymi. Wszystko byłoby cudowne, gdyby nie fakt, iż owe rowery wodne są tak rozłożone, że ich sterowanie jest bardzo trudne. Nie wiemy, może w tym jest sens, może chodzi o zwrócenie uwagi na bezpieczeństwo odwiedzających, którzy odwiedzają Jonidła z drugiej jednak strony ludziska przyjeżdżają do Wisły między innymi po to, by dać wytchnienie rozkojarzonym nerwom i dlatego wątpliwość należy, czy hałaśliwa rowery wiele im pomogą...

## KTO I KIEDY NAPRAWI?

Tuż za centrum w Brennej, idąc w kierunku Bukowej, natknąć się można na dwa złamane betonowe słupy oświetlenia ulicznego. Cóż, są one, że odcinek ten pozostawiony jest dopływu energii elektrycznej, gdyż o niebezpieczeństwie nie byłoby trudno. Rzecz w tym, że do oświetlenia ulicy przyzwyczajeni się już zarówno wczasowicze, jak i mieszkańcy piękniejącej



SPOSTRZEŻENIA NA \* GORĄCO

ęcej z roku na rok włoski. Półki jednak w miejsce polamańców nie została wstawiona nowa stupa, droga do Bukowej będzie toniła w ciemnościach. Szkoda, bo tak niewiele trzeba, by ludziska byli zadowoleni.

## PIEKARZOM DO SZTAMBUCHA

Bijemy się w pierś, kornie prosząc cieszyńskich zjadaczy chleba o przebaczenie. Za wczoraj bowiem zachwycał się jakością pieczywa, produkowanego przez konsumowskiego mechanicznego giganta. W czasie naszych pierwszych wizyt w piekarniczym kombinacie wstawiano nam, że „każdy początek jest trudny”, że to kwestia opanowania nowej technologii, że personel choruje, ale imo patrzeć, a będziemy palce obliżywać. Tymczasem chleb jest oraz kwaśniejszy, biały, pieczywo, szczególnie bułki kanapkowe (pomijamy ich statystyczny wygląd), trudne do spożycia (dowód

żeczowy, nabyty dnia 22 ub, miesiąc w „Delikatesach” przy ul. Inwalidów Wojennych znajduje się w posiadaniu Redakcji), już po upływie pół dnia nie sposób rozróżnić gatunków. Słowem pieczywo na zasadzie „aby było”. Sugestie Czytelników utwierdza nas w przekonaniu o potrzebie zorganizowania zakładu gigantów, degustacji pieczywa, pochodzącego z innych piekarni. Jest to może zbyt radykalny, ale dość skuteczny sposób na wyegzekwowanie właściwej jakości.

## DLACZEGO BRAK PAMIĄTEK?

W „ruchowskich” brenneńskich kioskach można kupić niemal wszystko. Z jednym tylko zastrzeżeniem: nie uświadczysz pamiątek z Brennej. Są do nabycia skrzynki i skrzyneczki, talerzyki i porcelanki, ozdoby i inne świecidełka, ale z herbami bądź napisami „Ustroń” lub „Wista” a nawet... „Katowice”. Turyści i wczasowicze daremnie poszukują widokówek z tutejszymi pomnikami, zaś do wyboru mają zaledwie dwa, w najlepszym wypadku cztery ujęcia tej malowniczej wioski beskidzkiej. A wracając do pamiątek: trzeba oddać sprawiedliwość właścicielowi prywatnego straganu, na którym oferuje się szeroki asortyment brenneńskich souvenirów. (tk)

## 194. Jak się Jura wylekci ciecia

**CZASY SIE,** wycie, zmienniają. Dowi, że stary Polak, nie było tych zarobków, jako teraz, za Austrię też ni. A dzieła też każdy, gdy jany chce robić, toż zarobi. Autobusy rano przyjeżdżają do nas, do dziedziń po ludzich, wleczoż ich przywożają, niekierzy roz na tydzień przychodzą do chaty, niekierzy w Czechach robią.

A kiej tej roboty nie było, toż kiej był zdrowy, to robił w lesie, a gdy był kapkę bydlętniej, toż mógł jany przyby zbytnie albo dowi i to ludzie sprzedawać. No i też był taki jedyn kole Miłowski Jura, co sie mu ty przyby okropnie przyby. Bo wtedy jeszcze przyby rosty przetransznie. Roz też, wycie, nazbył tych przybyów ale przedziwy, dwa kielki wleki kose, co sie zmienniki do nich kopia. No toż trzeba było i nimi tć do Miłowski, przedać ich. Wzłoz se taką łoktuszkę, doł na plecach, jedyn kose se uwiazł na tej łoktuszcze, na zadku, na grbliście, a drugi na pierśsiach, na tej samej łoktuszcze. No i idzie z tych Gasperków ku Miłowski, przyszedł jako tu tam nazywają „Na Szubiniście”. Była północ, a

tu wom stoi cieć na cieście. Myśli se: „Cóż też tu o północy do cieć chce?” Stanół, cieć też stoi, coñół sie dwa kroki, cieć za nim. Obrócił sie, zaczoł uciekać, cieć po cieście jany cup, cup, cup a jeszcze se pobekuje.

Możecie wiedzieć, jak sie Jura boł — nie jinszygo jany jakisi duch za nim leci. Miłł ciężko, zaczoł odwiązować tą łoktuszkę. Buch jedyn kose na cesty — cieć sie zlekło, stanół. Obezdze sie — stoi. Tóž w nogi z tym drugim kosem. Ale zaś czuje za seba: cup, cup, cup! Brzenkńół tym drugim kosem, cieć sie zlekło, zaś zóstało stoć. Obezdze sie: stoi, womio. I tóž tyn zaś w nogi! Nie uleciół jednak daleko, a tu za nim zaś: cup, cup, cup! Jak przyleciół ku tej karczmie na Krzyżowej, brzęk po dźwiękach, skoczł do izby. A karczmor miłł to fliczisko z dwiema łofami, wyskoczył...

— Co tu — pado — za krakwale robisz?!

A Jura:

— Panie karczmor, straszyle mie!

— Na cóż cie straszyle?!

— Cieć było hore „Na Szubiniście”, na cieć, to musioł być duch, leciół za mną.

— Kajt je teraz?

— Jeszcze stoi na cieście.

Karczmor był dowożliwy,

szel, chycił cieć, zawrzył do carka i pado:

— Jura, Jura, że sie też ty ciecia boisz...

— Ciecia ni, ale to był duch. Boim sie, nie idę do domu, kany sie tu przepię. — No tóž idź do chływa. — Poszedł do chływa, karczmor mu tam doł ocyłkę słomny, pado:

— Pierzyn ci nie dom, ani dekł, bo cie czu.

A to było naprawde, bo na drugi dzień taki handlyr, co był na Gasperkach, a ty ciecia kupowół po dziedzińie, tam przyszedł i opowiadł, że wóž w nocy ciecia do Żywca na przedół, a jedno mu wyskoczyło. I tóž tyn Jura na niego trejł.

No i widzieli: niekiedy sie człowiek wylekci, ani nie wyczego.

## 195 Skąd się wzięli Gohncy?

**W SZYCKO,** wycie, musi mieć swój początek. Je u nas na przykład w Jaworze rodzina, co ich nazywają Gasperowcy. Wzięno sie to z tego, że kiejś jełch pra-pradziad był kasyjerm w kasie gminnej. I zóstał Kasyjerm. Je też Gasztor. On nie tam na to nie gniwo, choć sie pisze Górzolka. Fajne chłopisko, dobry gazda. Ta rodzina zaś miała szumnie tak.



PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

A przydomek Gohncy powstał tak:

Był jeden pacholek, co robił w lesie. Inszych zotobkóz tu u nas kiejś nie było. Rodzina była wielko, braci, siostrów kupa, bydy jeszcze wlecył, tóž robowół w lesie. Ale że ta rodzina była byldno, tóž bardzo marne żył. Roz tyn pacholek przyszedł z roboty, przysioł wypłate, a mama powiadła:

— Ej, Janko, jakosi żeś mało zarobił.

— Dyby jo tak, mamgo, jodół jako inzi, to bych wlecył zarobił, ale z czego mo być ta siła?

— Tóž jakóž był chciół jeł?

— Jako jełż cygoni, gazdowie, a panowie.

— A jakóž oni jełż?

— Na cygon co przez dziejń nazbyro, tóž wleczoł waszecko wpiere do garca i zży. U gazdów zaś je na ra-

no mięso, a u panów na polednie.

— Ja, synku, ale my zabili takigo azkwora, tóž jakbyś tak chciół jeł, tóž byś go lahko do lasa wysmykół. Ni mogę ci tak dowad, jak cygoni, gazdowie, albo panowie jełż. Tóž nie wóž za moc, nie zabiję sie. Jakosi bydy, wydyrzymy.

Ale pacholek narobił siel i chciół w nocy zajęce. Wyjon ztekł od płotu, z drótu se zrobił taki oko albo postawil pałci i mieli mięsa, wlecia chcieli. Jodół jako cygoni, gazdowie albo panowie. Narobił siły do roboty, dobrze se wypladł.

Ale w lecie było trowy doł, już żodyn zając do zogrady nie przyszedł. Tóž sie doł sarny chciół.

Jako robotnik leśny wleciół, kiejdy ty sarny chciół. Mieli wytłoczony taki chodniczek ku wodzie, tam

se chodzowaty napić. Tóž przygion nad tym chodniczekim brzyżkę zrobił se silnego drótu oko i jakisi szapkę, że jak sarna na to stanęła, poraz sie do tego oka chciła. A ta brzyżka sie wyprociła i sarna wleciała przez kark, przez poły, czy za nogę.

No i aji w lecie se pacholek mięsko jadł.

Roz se też, wycie, naprawił to oko na tą sarnę, a było to w lecie, przekropnie wtedy przyby u nas rosty. Przekropnie, nie tak, jako, dzieła. Dzieła ani na lykarstwo grzyba ni masz. No i naprawił se to oko, idzie nad ranym, czy też ni masz tej sarny chyczonej. A akurat gojnego Marynka, okropnie była piękno, se szta za przybami. Szukata tych przybyów i wlecia do tego oka, ani sie nie spoziada, jak ją coś dźwiogł, wisi ze trzy metry nad ziymią.

Tyn przyszedł, jest ni ma sarny, a tu wisi chyczone gojnego cera. Pado:

— Na Marynko, kaj żeś se też tu zrobila hódaczkę?

— Jeszcze sie śmily, brzydoku. Dydech zbytrata przyby i chycioł mie.

— Jakóž cie mogło chciół? — zrobił sie gupl.

Tak sie mi z tego, co tata mówią, że se tak chciół. I podziwle sie: jo sie też, gojnego cera, na to chciła. Puł mie też jako.

Przygion brzyżkę i puścił ją, a potym se razym ty grzyby zbytrali. Co tam między nimi było — nie powiemy, ale sie za jakisi czas zebrali. Szumne wlecieli im otworze zrobili i na tym wlecielu pacholek se zaspił-wól:

„A — ho — ja, co za przyczyna?

Jo myślił, że sarna, a to mo znaczyć, bo żodynmu o tym fikaniu na brzyżce nie mówili.

Wzłoz se tą gojnego cere, a gojny już był stary, tóž powadło:

— Złętu, mógłbyś mie kieddy zastąpić w lesie.

— Na dyć jo ni ma gojny.

— Zrobisz to samo, co jo. Będiesz dowoł pozór, czy ludzie nie darybokuja, jak aadzą ty smyrzecki.

Ubrół sie do tego teściowego munduru, flinte na pleco, kucia za czopką i chodził po tym lesie. Tóž wszeczy powiadali: „gojnik idzie” — bo był młody, a na tego, dy był młody, tóž „gojnik”. I od tego czasu zostali Gohncy.

Jest ich kupa po lębym, ale sie na to nie gniwają. Ni masz nad nich leśnych furmanów. Nie szanują ani zdrowia, ani konia i zarobkują ciężki piątadze. Ale im tego nie zadržoć — niech mają, trzeba im.



## Wykonali zadania 5-latki

W dniu 5 września br. Cieszyńskie Zakłady Kartoniarskie wykonały zadania planu 5-letniego. Ofiarą zaloga dla uczczenia VII Zjazdu partii postanowiła wyprodukować dla rynku dodatkowo opakowań wartości 30 mln złotych.



## Odnaczenie dla M. Wardasówny

Znana cieszyńska pisarka Maria Wardasówna odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało autorce „Wylotu” nagrodę jubileuszową z okazji 55-lecia pracy twórczej. Przy okazji informujemy, że pisarka przekazała 200 dolarów na budowę Centrum Zdrowia Dziecka, która to kwota stanowi honorarium za druk „Marsy do Słaska” i „Zewu przestworzy”, publikowanych w „Dzienniku Związkowym” w Chicago (USA). Ta druga powieść wznowiona zostanie niebawem w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. (n)

## Spotkanie lektorów

W Komitecie Miejskim PZPR w Cieszynie odbyło się spotkanie aktywu lektorskiego, poświęcone omówieniu zagadnień związanych z kierunkami pracy ideowo-wychowawczej w rpku 1975-76.

W spotkaniu uczestniczyli sekretarz KM PZPR Edward Matuszek oraz kierownik Miejskiego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej w Cieszynie Bronisława Piasek i kierownik cieszyńskiej filii WUM — Bogdan Hajek. (g)

## Nowe remizy strażackie

W powojennym trzydziestoletnim regionie nasz wzrósł o 40 nowych remiz strażackich. Ponadto 14 obiektów OSP rozbudowano i zmodernizowano. W tym roku pięć strażnic otrzymała strażacy ze Strumienia. Jest ona wznoszona systemem gospodarczym w czynnym społeczeństwie. Znajdując się w niej będą 3 garaże, pełne zaplecze magazynowe, mieszkanie dla gospodarza i mieszkanie na 200 miejsc. Remiza ma kosztować blisko 3 mln złotych. Nową strażnicę otrzymała również członkowie OSP w Złotym. W obiekcie tym znajduje także pomieszczenie sklepu i salka zebrań na 50 osób. Koszt tej inwestycji wyniesie 1700 tys. złotych. (cz)



Z cyklu „NASZE DZIECI”: Franuś i Januszek P. z Kubałonki.

TYGODNIK • NAKŁAD 22.552 EGZ. • CENA 1 ZŁ



# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 36 (1006) • 9 — 15 WRZEŚNIA 1975 R. • ROK XX

## 8 grudnia VII Zjazd Partii Powszechne zainteresowanie przebiegiem obrad XVIII Plenum KC PZPR

Z OGROMNYM ZAINTERESOWANIEM śledziło przebieg obrad XVIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR społeczeństwo cieszyńskiego regionu. Pracujący w miniony czwartek na drugiej zmianie zapoznali się z decyzjami Plenum za pośrednictwem emitowanych przez radiowężył zakładów dzienników, zaś wieczorem całe rodziny zasiadły przed telewizorami i radiodziennikami, by wysłuchać bardziej szczegółowych relacji i przemówienia I sekretarza KC PZPR Edwarda GIERKA.

W piątek od wczesnych godzin rannych obłożone były kioski, w których mieszkańcy zaopatrywali się w prasę codzienną. Komentarz na żywo wystąpienia Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, dyskusje na Plenum, jak również Uchwałę w sprawie zwolnienia VII Zjazdu PZPR, wyboru delegatów na Zjazd oraz dyskusji przedzjazdowej.

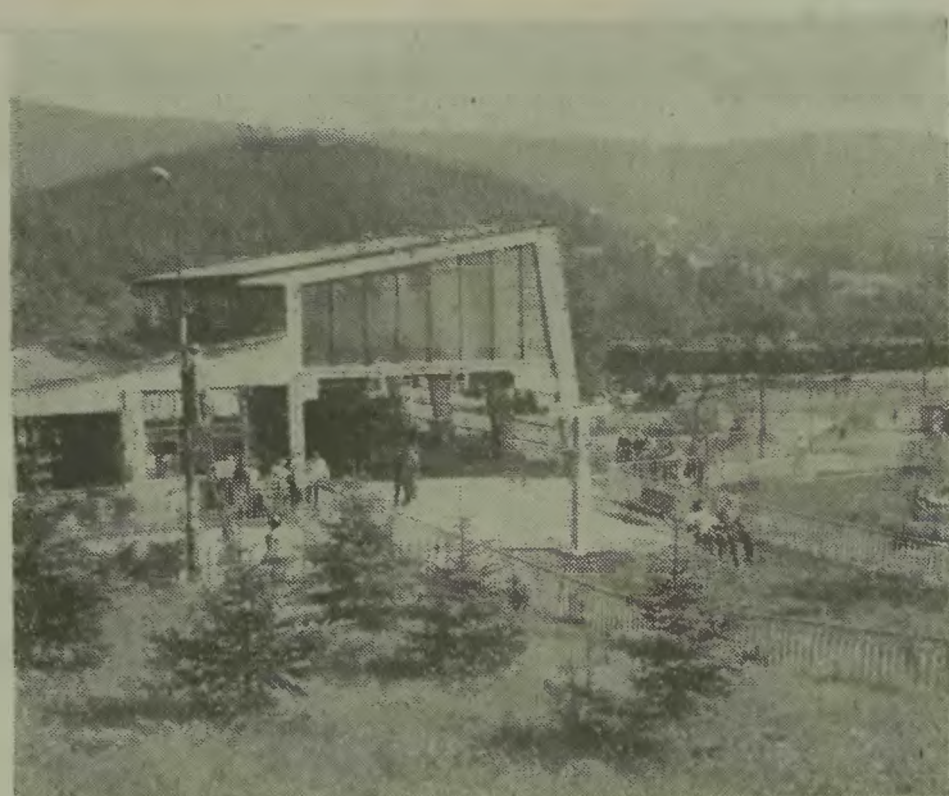
Zwraca się uwagę na te fragmenty Uchwały, które

wskazują na ogólnonarodowy charakter dyskusji przedzjazdowej. „Instancje i organizacje partyjne — czytamy w niej — powinny inicjować i rozwijać takie formy pracy, które umożliwią członkom PZPR i najszerszym kręgom społeczeństwa wypowiedzenie opinii na temat problemów zawartych w Wytycznych na VII Zjazd, zapewnić warunki dla konstruktywnej i otwartej dyskusji”.

Powszechne zrozumienie i

aprobatę zyskał skierowany do wszystkich ludzi pracy apel Komitetu Centralnego PZPR o wzmożenie w okresie bezpośrednich przygotowań do VII Zjazdu działalności na rzecz wykonania i przekroczenia zadań obecnego pięcioletnia, o podejmowanie przez załogi zakładów pracy i mieszkańców wsi nowych inicjatyw produkcyjnych. Podkreśla się, że od naszej własnej pracy zależy dalszy dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy kraju, coraz lepsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa, jak również wzrost autorytetu Polski na arenie międzynarodowej.

„Głos” będzie na bieżąco informował o przebiegu dyskusji przedzjazdowej. Otwieramy również nasze łamy dla wypowiedzi partyjnych i bezpartyjnych, przodujących robotników i rolników, specjalistów z różnych dziedzin gospodarki, oświaty, kultury i wychowania.



Wyciąg krzesełkowy na Czantorię atrakcyjny o każdej porze roku. • Fot.: H. E.

## Młodzież szkół średnich rozpoczęła naukę

W bieżącym roku szkolnym na terenie województwa czynne są 23 licea ogólnokształcące oraz 6 liceów ogólnokształcących dla pracujących. W pierwszych klasach szkół ponadpodstawowych znalazło się 3500 uczniów, z tego ponad 1900 to uczniowie „ogólniaków”. Zorganizowano dla nich 66 oddziałów. 19 z nich posiada profil matematyczno-fizyczny, 9 biologiczno-chemiczny, a 13 humanistyczny.

W inauguracji nowego roku w szkołach średnich uczestniczyli przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego partii, Urzędu Wojewódzkiego i resortu oświaty.

W dniu 31 sierpnia w osiedlu mieszkaniowym „Złote Łany” w Bielsku-Białej oddano do użytku przedszkole dla 160 dzieci. W okolicznościowej uroczystości wzięli udział sekretarze KW Andrzej Barzyk i Marian Drewiński oraz wojewoda bielski Józef Labudek.

Również w Cieszynie inauguracja nowego roku szkolnego miała uroczysty charakter. Do Zespołu Szkół Zawodowych CRS przybył sekretarz KW PZPR w Bielsku Białym Jan Chodura i I sekretarz KM PZPR w Cieszynie Tadeusz Tomiczek. W czasie spotkania z młodzieżą sekretarz KW PZPR mówił o trosce, jaką nasze państwo otacza młode pokolenie oraz o odpowiedzialnej pracy wychowawców i pedagogów. W Zespole Szkół Zawodowych CRS rozpoczęło naukę w pierwszych klasach 280 uczniów (120 na wydziałach ekonomicznych i po 80 na kierunkach gastronomicznym i policealnym).

W Liceum Ogólnokształcącym im. Antoniego Osuchowskiego rozpoczęło naukę w klasach pierwszych 108 dziewcząt i chłopców. Utworzono 2 klasy matematyczno-fizyczne i jedną o profilu ogólnym. Natomiast w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika utworzono dla 150 pierwszoklasistów 4 klasy: po jednej humanistycznej i biologiczno-chemicznej oraz dwie o profilu ogólnym.

W Zespole Szkół Rolniczych w Cieszynie rozpoczęło naukę 154 uczniów. Powołano również

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Wyróżnienia energetyków

Z okazji tradycyjnego Dnia Energetyka kilku długoletnich pracowników cieszyńskiej Elektrowni wodnej wyróżniono wysokimi odznaczeniami państwowymi i związkowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udzieleno dyrektora Elektrowni wodnej Władysława Zatykę. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Karol Ciachotny, odznakę Przdownik Pracy Socjalistycznej — Stanisław Bujok i Jerzy Raszka, a odznakę za 25 lat pracy w energetyce — Jan Zbijowski, Jerzy Kohut i Ignacy Grestowicz. Ponadto Honorową Odznakę Związku Zawodowego Pracowników Energetyki wyróżniono Mariana Walczyskę i Pawła Barona. (cz)

## Wyższa efektywność gospodarowania

Obradująca ostatnio Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR w Cieszynie wysłuchała informacji o efektach przebiegu konstrukcji i technologii, jak również ogólnokrajowego przeglądu zapasów. Dokonano też oceny realizacji zadań partyjnych oraz zaspokajania potrzeb społecznych na rzecz miasta.

Przebieg konstrukcji i technologii przeprowadzono w 11 cieszyńskich zakładach pracy, które przewidują uzyskanie w efekcie oszczędności materiałów wartości 21 mln zł, robocizny wartości 3,9 mln zł i innych wartości 5,8 mln zł łącznie. W roku bieżącym, jako że realizacji niektórych tematów jeszcze nie rozpoczęto, należy się spodziewać efektów w wysokości ok. 18 mln zł.

Najwyższe efekty przyniesie przebieg w „Zampolu”, gdzie planuje się uzyskać w roku bież. obniżkę kosztów rzędu 12 mln zł, z czego 3,8 mln przypada na oszczędności materiałowe, a 2,6 mln z tytułu robocizny. Z elektrycznych zapotrzebowanych rozwiązań wymienić można unifikację wymiarów taśmy mo-

siężnej, wykonywanie cząstek grubych zamków błyskawicznych dających mniej odpadów, automatyzację montażu suwaków oraz lepsze wykorzystanie żytki do produkcji zanków tzw. towarzyszących. „Zampol” zrezygnuje również z importu części zamiennych, przy czym niektóre produkować się będzie we własnym zakresie.

Zakłady Aparatury Spawalniczej „Aspa” uzyskują w br. obniżkę kosztów w wysokości 794 tys. zł, natomiast w roku przyszłym zaoszczędzi się materiały wartości ponad 5,8 mln. zł, co będzie rezultatem głównie zmiany konstrukcji spawarki ET 16-125.

W CELMIE spodziewane są na rok bieżący efekty w wysokości ok. 3 mln zł. Z ciekawszych rozwiązań wymienić można m. in. bezodpadowe cięcie blach prądnicy, stosowanie w szerszym zakresie kucia zamiast toczenia oraz stosowanie w szerszym zakresie rur grubościennych do produkcji.

Ogółem uzyska się w zakładach

CIĄG DALSZY NA STR. 3



Nastają gorące dni dla transportu kolejowego i samochodowego. • Fot.: Paweł Czupryna.

## Dzięki pomocy taboru samochodowego Sprawny przebieg zaopatrzenia w opał na zimę

Wprawdzie na dworze jeszcze lato, ale niebawem aura przypomni nam, że czas zapalić piecownię węglem, koksem i drewnem.

Zapotrzebowanie na węgiel z roku na rok w naszym regionie wzrasta. Np. Gmina Spółdzielnia Skoczów, która prowadzi sprzedaż opału w Dębówcu, Skoczowie, Ochabach i Pierscu, sprzedała w 1973 roku 8 tys. ton węgla i 870 t koks. W rok później sprzedaż powiększyła się do 9,5 tys. ton węgla i 950 t koks, zaś w tym roku przypuszcza się, że GS rozprzedaż wśród indywidualnych odbiorców około 12 tys. t węgla i ponad 1100 t koks.

W trzecim kwartale br.

zaplanowano sprzedaż 3 500 ton węgla, a do końca sierpnia przewidywano z kopalni „Jankowice” i „Chwałowice” blisko 1800 ton, zaś sprzedano 2800 ton (tj. o ponad 1000 ton więcej niż w analogicznym okresie 1974 roku).

Decyzją Wojewódzkiego Sztabu Transportowego, opał będzie docierał do nas transportem samochodowym. O ile dostawy będą rytmiczne, kłopotów z zaopatrzeniem nie będzie.

Cieszyńska składowa opału sprzedała w ubiegłym roku prawie 124 tys. ton węgla i 1138 t koks. Podobne ilości zaplanowano na rok bieżący. Do końca lipca węgiel spływał z kopalni „Jankowice”

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Wychodząc naprzeciw potrzebom Handel wiejski rozszerza działalność

Poinformowaliśmy już swego czasu Czytelników o utworzeniu Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bielsku-Białej. Zrzesza on 41 GS, obroty kształtują się na poziomie ok. 13 mld złotych.

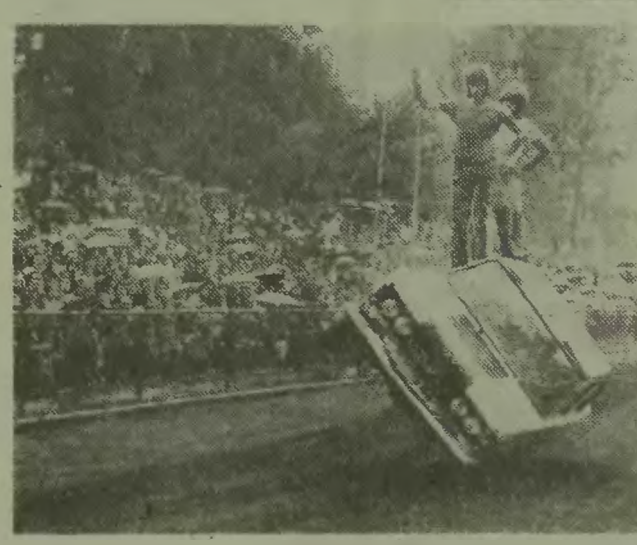
WZGS uporał się szybko ze wstępnymi pracami organizacyjnymi, obecnie zaś koncentruje swe wysiłki na jak najszybszym i możliwie jak najlepszym dostosowaniu struktury handlu, usług i produkcji do potrzeb ludności wiejskiej województwa.

Zadania w tym zakresie są poważne, spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu obsłu-

guje bowiem ok. 512 tys. mieszkańców, a istnieją poważne dysproporcje w rozmieszczeniu i funkcjonowaniu placówek handlowo-gospodarczych.

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni opracował koncepcję tworzenia nowoczesnych centrów handlowych na wsi, które koncentrować będą zarówno sprzedaż artykułów konsumpcyjnych, jak i do produkcji rolnej, a ponadto świadczyć mają usługi.

W przyszłości centra tego rodzaju posiadać będą wszystkie gminy, w pierwszej



Jeden z popisowych numerów Auto-Rodea. O tej udanej imprezie piszemy na str. 5. • Fot.: Paweł Czupryna.

## GŁOS TYGODNIA

FUNKCJONOWANIE zakładu czy instytucji, prawidłowe funkcjonowanie jest dziś niemożliwe bez tego, co określamy umownie dyscypliną. Towarzyszy nam ona na co dzień, jest lekiem na drobne dolegliwości organizacyjne i szansa na szybkie uzyskanie efektów.

Na podstawie obserwacji

## NIE TYLKO BAT..

niektórych zakładów można dojść wszakże do wniosku, że w praktyce rozumiana i stosowana jest ona na zasadzie krótkiego co prawda, ale skutecznego bata.

Czy jednak o to tylko chodzi?

Tradycja, a może błędny pojęcie dyscypliny, zdevaluowały pojęcie dyscypliny pracy. Została ona sprowa-

CIĄG DALSZY NA STR. 2



## „Goleszów” wśród najlepszych

Za wyniki uzyskane w międzyzakładowym współzawodnictwie o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa przemysłu cementowego, wapienniczego i gipsowego w roku 1974 Cementowni „Goleszów” przyznano IV miejsce oraz dyplom Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego.

## Nowy kierunek kształcenia

Dnia 2 września br. w Zespole Szkół Rolniczych w Cieszynie odbyła się inauguracja roku szkolnego jednolitego Zaoceznego Studium Ekonomiki i Zarządzania Przedsiębiorstwami Rolniczo-Usługowymi.

Jest to nowa forma kształcenia zawodowego kadr kierowniczych kółek rolniczych i rolniczych spółdzielni produkcyjnych, posiadającej fregnie wykształcenie rolnicze.

Zadaniem studium polega na poszerzeniu, uaktualnieniu i uzupełnieniu wiedzy zdobytej w szkole i umożliwieniu uzyskania uprawnień do kierowania przedsiębiorstwami rolniczymi.

Dowodem potrzeb w zakresie doskonalenia kadr rolniczych jest ilość 72 zgłoszonych dotąd kandydatów.

## Powstają posterunki sanitarne

Ponad tysiąc przeszkolonych i odpowiednio przygotowanych do świadczenia pierwszej pomocy osób posiada Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Cieszynie. Dystrykt na ponad 232 posterunkami sanitarnymi: zakładowymi, terenowymi (gminnymi) i drogowymi.

Ostatnio uruchomiono 5 dalszych posterunków drogowych przy trasach turystycznych w Wiśle-Malince, Wiśle-Głębocach, Wiśle-Czarnej oraz w Hermanicach i Zembrzydowicach.

## Zostań siostrą PCK

Wzorem lat ubiegłych, cieszyński Oddział PCK organizuje w październiku br. w Ośrodku Zdrowia w Wiśle skrócony kurs dla siostr pogotowia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kurs jest bezpłatny, a osoby, które ukończą 18 i nie przekroczyły 50 roku życia mogą się zgłaszać w Zarządzie Terenowego Koła PCK w Wiśle, w tamtejszym Ośrodku Zdrowia lub w miejscowej aptece, względnie bezpośrednio w Zarządzie PCK w Cieszynie.

Kandydatki obowiązują złożyć podanie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, zyciorys, zaświadczenia o dobrym stanie zdrowia, 2 zdjęć legitymacyjnych.

Po ukończeniu kursu istnieje możliwość zatrudnienia w punktach opieki PCK na pełnym etacie. Wynagrodzenie za pracę wynosi: 8 zł za godzinę w ciągu dnia i 15 zł za dyżury pełnione w nocy, niedziele i święta.

### śp. Pawła STUDENSKIEGO

delegacji MPCK, znajomym i sąsiadom najserdeczniejsze podziękowanie składa  
RODZINA

### śp. Rudolfa SIWKA

Dyrekcji, POP przy WZGS Bielsko-Biała, kłód nr 1 w Cieszynie, GS „Sam. Chłopska”, wszystkim koleżankom i kolegom, przedstawicielom PZKO z Czechosłowacji, krewnym oraz wszystkim pozostającym bliskim udział w ostatnim pożegnaniu serdeczne podziękowanie składa  
ZONA I CORKA



Na tradycyjnej kolasie jechali goście święta plonów.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)  
wice, a dalej duża kolumna przelotnych maszyn, które ciężką pracę rolników czynią lżejszą i wydajniejszą. Przedstawiciele zespołów regionalnych i młodzież z PTR Międzywiesia, zaprezentowała w pochodzie scenki rodzajowe z życia dawnej wsi.

Te oryginalne i na wskroś barwną paradę żeniów i nowoczesnego sprzętu mechanicznego pozdrawiali z trybuny przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych: zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR Zbigniew Krajewski, kierownik Wydziału Organizacyjnego

## Dożynki w Skoczowie

WK ZSL Karol Wądoły, wiceprzewodniczący WRN Franciszek Kasper, gospodarze Skoczowa: Rinaldo Faranda i Roman Greń, przedstawiciele organizacji i instytucji współpracujących z rolnictwem oraz przodujący gospodarze Gminy.

Potem na Ryńku rozpoczęły się tradycyjne obrzędy dożynkowe. Okazały wieńiec, uwiły z kłosów zbranych zbóż oraz dorodny bochen chleba, wypieczony z

Barwny pochód młodzieży z PTR Międzywiesia przed trybuną honorową. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Z okazji gminnego święta plonów, zorganizowano w miejscowej strażnicy OSP wystawę dorobku gminy Skoczów oraz instytucji i zakładów działających na tym terenie. W przeddzień dożynek odbyło się również spotkanie władz partyjnych i administracyjnych Skoczowa z przodującymi rolnikami gminy.

Za codzienny trud rolników, pracowników rolnych gminy wniesiony do tegorocznych zniw serdecznie podziękują: naczelnik Miasta i Gminy Roman Greń. Następnie na estradzie występowały zespoły regionalne z okolicznych wiosek.

## GŁOS TYGODNIA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dzona do systemu sankcji karnych, co przynosi więcej szkody niż pożytku.

Powstało przecież i funkcjonuje kilka odmian dyscypliny. Mówi się więc o dyscyplinie społecznej, technologicznej, formalno-prawnej itp. I jeśli nie chcemy popaść w jawny anachronizm, musimy je widzieć jako system całościowy, którego członki są od siebie ściśle zależne.

Nie będzie chyba odkrywką Ameryki, gdy stwierdzimy, że znaczenie dyscypliny pracy nie tylko nie maleje, ale nawet rośnie. Wiele, jeżeli nie większość naszych przedsiębiorstw przechodził przez fazę intensywnego rozwoju. W tych warunkach np. nieobecność pracownika na stanowisku, gdzie zainstalowana jest kosztowna maszyna nabiera zupełnie innego znaczenia niż nieobecność robotnika pracującego przy pomocy łopaty. W przedsiębiorstwach o wysokiej technice nie może już bezkarnie funkcjonować postawa: „czy się stoi, czy się leży...”

Tradycyjnie rozumiana dyscyplina odnoszona jest najczęściej do najniższych szczebli przedsiębiorstw. W dalszym ciągu pokutuje przekonanie, że wystarczy zdyscyplinować najniższe ogniwko wykonawcze, a wszystko będzie w najlepszym porządku. Należy zatem rozszerzyć zasięg dyscypliny na całą społeczność zakładową — w tym również na szczeble kierownicze.

Kadrę kierowniczą obowiązuje dyscyplina szeroko pojęta, dyscyplina zarządzania. Polega ona m. in. na umiejętności wyboru priorytetów. A tymczasem spotykamy wiele przykładów świadczących o tym, że kadra kierownicza potrafi inwestować czas i wysiłki w cele marginalne, nierozwojowe, zgoda niedoświadczona np. w cieszyńskiej „Aspie”.

A rezultat? Niezdecydowanie i przerzucanie się z jednego celu do drugiego, szamotanina i wymuszanie posłuszeństwa na podwładnych. Ba, bywają nawet próby nieodpowiedzialnego wykorzystywania władzy...

Pracowników można dyscyplinować pozytywnie i negatywnie. W praktyce to drugie często przeważa. Najczęściej roztacza się przed pracownikiem cel przed przystąpieniem do wykonania zadania wzięcia sankcji karnej: „Zrób to dobrze, bo jak nie, to...” A tymczasem dyscyplina oparta na karach uruchamia jedynie u człowieka mechanizm „kwaśnych winogron”. Przetyka się je z lekkim skrzywieniem i z dużym ślinotokiem...

Bardzo istotnym jest w dyscyplinowaniu problem nagrody. Chodzi o rzecz niebagatelną, bo o pozytywne wzmacnienie prawidłowych działań i postaw pracowników. Zatrudnieni o postawach społecznych, demonstrujących wyraźny niesubordynację w stosunku do regulaminu pracy i przyjętych zasad są w cieszyńskich zakładach skromnym marginesem. Aczkolwiek więc trudno zrezygnować z kar w ogóle, należy szerzej stosować nagrody. Wytwarzają to u pracownika przekonanie, że solidny wysiłek i dyscyplina po prostu się opłacają. Dając zatem do uzyskania nagrody, pracownik mobilizuje swoje zdolności, przyczynia się do realizacji wytycznych przed przedsiębiorstwem celów. A o to przecież chodzi...

## Ponad 3 tys. ton kamienia zużyto na gminne drogi

Prawie we wszystkich wioskach wchodzących w skład gminy Dębówiec „naprawiano w tym roku drogi. W Iskrzynie utwardzono ponad 300 m traktu, w Dębówcu 600 m, w Simoradzu 1200 m, a w Łączce 500 m. W inwestycji simoradzkiej partycypowało również Nadleśnictwo Ustron, które wyasygnowało na ten cel 90 tys. złotych.

Z zapalem pracuje również społeczny komitet budowy drogi w Ogródzkiej, którym kieruje Jerzy Ciemala. Dotychczas blisko 900-metrowy odcinek starej drogi poszerzono, zniwelowano i zaizolowano. Pracę mieszkańcom wioski ułatwia sprzęt RSP „Promień” i Kółka Rolnicze. Również Spółdzielnia wybudowała drogę.

Wyasfaltowano także 450-

metrowy odcinek drogi na spółdzielczym osiedlu domków jednorodzinnych w Simoradzu. Ponad 100 tys. zł przekazał na ten cel Urząd Gminy, zaś prace wykonało społecznie obywateli Simoradza. Sprzęt dostarczyła RSP.

Mieszkańcy Kostkowie otrzymali również nową drogę, która łączyła ich wioskę z Łączką. Trwała roboty przy budowie drogi z Iskrzynie do Dębowa.

Wykonanie wielu prac stało się możliwe dzięki społecznemu wysiłkowi mieszkańców gminy. Ceną okazała się także pomoc w postaci sprzętu RSP z Ogródzkiej i Simoradza. Duża w tym również osobista zasługa Jana Szewczyka — inicjatora wszystkich akcji społecznych.

## Handel wiejski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)  
jednak kolejności tworzyć się będzie w miejscowościach o poważnym znaczeniu gospodarczym bądź czasowo-turystycznym, a równocześnie tam, gdzie spółdzielczość samopomocowa uzyskała już mocną pozycję. Na naszym terenie dotyczy to m. in. Ustronia, Wiśla i Skoczowa.

WZGS zapowiada dalsze usprawnienie obsługi rolnictwa. Po otrzymaniu zamówionych już specjalistycz-

nych samochodów spółdzielczość prowadzić będzie skup żywności bezpośredniej w zagrodach chłopskich, którą to formę stosują już GS-y w Oświęcimiu i Zakorze. Rozszerzony zostanie również skup zbóż bezpośrednio u rolników, stosowany od szeregu lat m. in. w naszym terenie, jak również dostawy wozów pomocniczych wprost do gospodarstw chłopskich. W bież. roku gospodarczym sprzeda się w ten sposób 17,5 tys. ton nawozów. (n)

## Dzięki pomocy taboru

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)  
rytmicznie, ale w sierpniu wystąpiły zakłócenia. Zostały one zlikwidowane dzięki

wprowadzeniu transportu samochodowego, który sprawiła, iż w szybszym tempie pomiędzy kopalniami a punktami sprzedaży. (cz)

## Młodzież szkół średnich

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)  
niez do życia policealne studium ekonomiczne dla kadry kierowniczej SKR i RSP. W pierwszych klasach Zespołu Szkół Budowlanych zasiadło 165 uczniów, (85 w szkole zasadniczej, po 40 w 5-letnim oraz 3-letnim technikum).

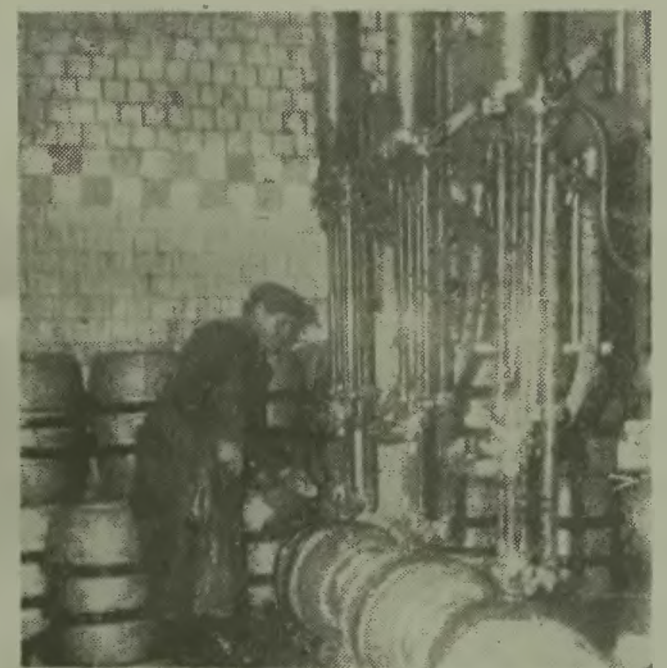
Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Cieszynie zgłosiła się rekordowa liczba 420 uczniów, a do Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu 200 uczniów (70 do technikum i 130 do ZSZ).

Z nowym rokiem szkolnym nastąpiły zmiany na stanowiskach dyrektorów niektórych szkół średnich i podstawowych. Dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Cieszynie został mgr Jerzy Sowiński (poprzedni dyrektor, mgr Edward Majcherek został mianowany wzytorem kuratorskim), zaś stanowisko dyrektora Zespołu

Szkół Budowlanych w Cieszynie objął mgr Karol Wojacki, gdyż poprzedni dyrektor, mgr Józef Dziadek został również wzytorem kuratorskim).

Dyrektorem gminnym w Istebnej mianowano Zygmunta Bieniasa, a jego zastępcami: Helenę Bojko (d/s wychowawczych) i Wandę Kołodziej (d/s szkoły gminnej). Dyrektorem Szkoły Gminnej w Górkach został mgr Jan Nowaczyk, a jego zastępcami mgr Małgorzata Figula i Helena Rakus.

Ponadto na stanowiska dyrektorów szkół powołani zostali: Helena Kisielewska (Pruchnik), Jadwiga Błot (Kiczycze), Alina Orawiec (Zabłocie), mgr Wiesława Gembala (Zabłocie), Elżbieta Tyrna (Niedźwiedź), Anna Cholewa (Pierścień), Elżbieta Błot (Brenna-2), Anna Kłóska (Brenna-3) i Eugeniusz Gerywoda (Cieszyń 8).



Napełnianie beczek piwem w cieszyńskim browarze. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Piwo szło „jak woda”

Wyjątkowo upalna pogoda podczas tegorocznego lata sprawiła, że napoje chłodzące szły „jak woda”.

Podobnie było z piwem, którego jednak — w przeciwieństwie do innych napojów — nie brakowało. Cieszyński browar sprzedał w ciągu minionych trzech miesięcy ponad 56 tys. hek-

tolitrów piwa (60 proc. piwa pełnego, 30 proc. extra i 10 proc. karmelu). Największym powodzeniem cieszył się „Zio ty płyn” w miesiącu lipcu, gdyż rozprzeczono go blisko 20 tys. hektolitrów przekraczając produkcję założoną planowo w tym okresie o 1000 hektolitrów. (cz)



Grupa strażaków przy rozbijaniu betonowych zapór w centrum Goleszowa. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## TV OSTRAWA

WTOREK, 9 WRZEŚNIA  
9.30 Niespokojna miłość — film (cz. ostatnia), 18.30 Szkoła sportu, 18.00 Dobranocka, 19.55 Bayern Monachium — Dynamo Kijów — spotkanie piłkarskie.

ŚRODA, 10 WRZEŚNIA  
9.00 Program dla dzieci, 18.00 Dobranocka, 18.10 Automotorewla, 20.00 Krzysztof Kolumb — serial telewizyjny (cz. ostatnia).

Program II: 17.25 Polska — Holandia — spotkanie piłkarskie, 19.35 Klub Młodych, 20.25 Nadzwyczajny pocąg — film KRL-D.

CZWARTEK, 11 WRZEŚNIA  
9.30 Niespokojna miłość — film (część ostatnia), 15.45 Szkoła sportu, 17.15 Dobranocka, 18.10 Bezkrwawe łowy, 20.00 Dziwna pani Savage — inncenizacja telewizyjna (cz. 1).

Program II: 20.00 Cyrulik Sewilski — opera.

PIĄTEK, 12 WRZEŚNIA  
9.00 Dziwna pani Savage — inncenizacja telewizyjna (cz. 1), 18.10 Dobranocka, 22.00 Clemnina — węgierski film kryminalny.

Program II: 19.30 Najmłodszy z rodzi — serial telewizyjny (cz. 1X).

SOBOTA, 13 WRZEŚNIA  
10.45 Krzysztof Kolumb — serial telewizyjny (cz. ostatnia), 13.05 Sportowe popołudnie, 17.35 Słowa Bratysława — Skło Union Cieplice — spotkanie piłkarskie, 20.30 Dziwna pani Savage — inncenizacja telewizyjna (cz. 1), 21.35 Panna de Scuderi — film NR1.

NIEDZIELA, 14 WRZEŚNIA  
9.00 Bajki i baśnie, 10.24 Sport, 12.00 Sportowe popołudnie, 17.10 Wilcze gniazdo — film czeski, 18.40 Dobranocka, 19.35 Bramki, punkty, sekundy, 20.00 wysoka ściana — film czeski.

Program II: 20.00 Mamo, dziś jest inaczej — przedstawienie telewizyjne.

Andrzej Woźniak urodzony i na stałe zamieszkały w Pionkach jeszcze jako młody chłopak zdobył intratny zawód kierowcy — mechanika i po odbyciu zasadniczej służby wojskowej został zatrudniony w swoim miejscu zamieszkania.

Wymieniony uznał jednak, że zagraniczny chleb jest bardziej syty i czynił intensywnie starania o wyjazd do Czechosłowacji. Po załatwieniu wszelkich związanych z tym formalności z dniem 3. 7. 1974 r. podjął pracę w zakładach „Zbrojovka Vsetin” i zamieszkał w tamtejszym hotelu robotniczym, gdzie poznał pochodzącego z Sandomierza Aleksandra Zawidzkiego.

W dniu 16. 12. 1974 r. wymienieni uccili po pracy swoją przyjaźń w miejscowej restauracji, racząc się borowiczką i znanym ze swych walorów czeskim piwem.

Po wprowadzeniu się w stan bogości, przyjaciele postanowili wrócić do kwatery, lecz przechodząc koło hotelu „Vsacan” zostali zagadnięci przez obywatela czechosłowackiego Jana K.

Okazało się, że przechodząc ów był już również pod dobrą datą, gdyż uprzednio w restauracji hotelowej samotnie wypił 1 l wina i obecnie szukał towarzystwa do dalszej libacji.

## Spotkanie z PARAGRAFEM

## NIECHLUBNE wyczyny rodaków

Propozycja wspólnego wypicia wina przypadła naszym rodakom do gustu i dlatego jeszcze na schodach hotelu w trójkę opróżnili pierwszą butelkę wina prawie w całość.

Następna butelka, którą również zafundował gościnny Czechosłowak, mieli zamiar wypić w drodze do domu. Przyjazna atmosfera nie trwała jednak zbyt długo, gdyż po przejściu przez kładkę nad rzeką Beavą między Polakami i Czechosłowakiem doszło do sprzeczki, a następnie do bójki, w czasie której Jan K. został dotkliwie poturbowany, a co gorsza, również ogolony z zegarka, rękawiczek i teczek skórzanych.

Brojący krwią Jan K. zwrócił ów był już również pod dobrą datą, gdyż uprzednio w restauracji hotelowej samotnie wypił 1 l wina i obecnie szukał towarzystwa do dalszej libacji.

W zaistniałej sytuacji wymieniony skorzystał z usług kelnera pobliskiej restauracji, który wprowadził poszkodowanego do lokalu nie wpu-

cił, lecz o zajęciu telefonicznie pisma przysłał naszym rodakom do gustu i dlatego jeszcze na schodach hotelu w trójkę opróżnili pierwszą butelkę wina prawie w całość.

Następna butelka, którą również zafundował gościnny Czechosłowak, mieli zamiar wypić w drodze do domu. Przyjazna atmosfera nie trwała jednak zbyt długo, gdyż po przejściu przez kładkę nad rzeką Beavą między Polakami i Czechosłowakiem doszło do sprzeczki, a następnie do bójki, w czasie której Jan K. został dotkliwie poturbowany, a co gorsza, również ogolony z zegarka, rękawiczek i teczek skórzanych.

Brojący krwią Jan K. zwrócił ów był już również pod dobrą datą, gdyż uprzednio w restauracji hotelowej samotnie wypił 1 l wina i obecnie szukał towarzystwa do dalszej libacji.

W zaistniałej sytuacji wymieniony skorzystał z usług kelnera pobliskiej restauracji, który wprowadził poszkodowanego do lokalu nie wpu-

nom Powiatowego Oddziału Bezpieczeństwa Publicznego we Vsetinie. Na niekorzyść aresztowanych szale przechylili przesłuchani świadkowie — obywatele czechosłowaccy oraz przechwycony przez władze czechosłowackie list Aleksandra Zawidzkiego z aresztu do swego kolegi w Pradze.

W dniu 3. 4. br. na punkcie granicznym w Cieszynie władze czechosłowackie przez kazali władzom polskim niefortunnych „emigrantów” oraz zebrane w sprawie materiały dowodowe, na podstawie których sporządzono akt oskarżenia, zarzucając Andrzejowi Woźniakowi i Aleksandrowi Zawidzkiemu dokonanie rozbój.

Na rozprawie, która ostatnio odbyła się w Sądzie Rejonowym w Cieszynie, sąd podzielił stanowisko rzecznika oskarżenia publicznego i skazał obydwo oskarżonych na kary po 3 lata pozbawienia wolności i grzywny w kwotach po 2000 zł, a ponadto każdego z nich pozbawił praw publicznych na okres lat 3. Niezależnie od powyższego obydwo zostali ociążeni kosztami postępowania w częściach równych oraz opłatami sądowymi w kwotach po 3400 zł.

Wyrok sądu I instancji nie jest prawomocny.

HENRYK ZALESKI





## Blżej gospodarki blżej życia

(Wywiad z dyrektorem Wojewódzkiego Uniwersytetu Robotniczego ZMS — CZESŁAWEM BRODA)

Z dniem 1 sierpnia utworzony został Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZMS w Bielsku-Białej z siedzibą w Cieszynie. Jego dyrektorem jest członek kierownictwa Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, wieloletni działacz młodzieżowy Czesław BRODA, którego poprosiliśmy o chwilę rozmowy.

— Zaczę od drażliwego, być może, pytania, które nasuwa się jednak samo przez się. Dlaczego mianowicie wybrano na siedzibę Wojewódzkiego Uniwersytetu Robotniczego Cieszyn a nie stolicę województwa?

— Na ten awans solidnie zapracowaliśmy. Dość powiedzieć, że Cieszyn legitymował się pierwszym miejscem wśród uniwersytetów robotniczych województwa katowickiego, a w kraju zajmowałyśmy wysokie miejsce piąte. Cieszyn gwarantuje nam lepsze warunki lokalowe aniżeli Bielsko-Biala, co jest zrozumiałe, jako że trzeba pomieścić sporo innych władz i instytucji szczebla wojewódzkiego w mieście, które do niedawna było wszak tylko siedzibą powiatu.

— Przejdźmy zatem do pytania bardziej zasadniczego: choć nie mniej chyba drażliwego: jaki jest sens istnienia uniwersytetów robotniczych, skoro mamy dobrze rozwiniętą sieć szkółnictwa, a poza tym działalność oświatową prowadzi TWP, placówki kulturalno-oświatowe, istnieje Zakład Doskonalenia Zawodowego?

— O tym, że nasza działalność jest potrzebna i trafia w autentyczne zapotrzebowanie społeczne, przekonują nieustanny rozwój, który obserwujemy, wzrost ilości różnorodnych kursów i kierunków, jak i uczestników. Przed kilku laty startowaliśmy przecież w Cieszynie nieomal od zera, a dziś prowadzimy u siebie nie mniej, ni więcej tylko 118 kursów dla 5.500 słuchaczy. W całym województwie zaś ilość kursów przekroczyła trzy setki, a uczestników mamy około 10 tysięcy.

Proszę zresztą nie zapominać, że nie jesteśmy Uniwersytetem Robotniczym w ogóle, ale Uniwersytetem ZMS i że prowadzimy wszechstronną działalność ideowo-polityczną, zwłaszcza poprzez Szkoły Aktywu, nad którymi to Szkołami Wojewódzki UR prowadzi nadzór finansowy.

— Szerokiemu ogółowi, przynajmniej w Cieszynie, daleko jest jednak poznać i wykazać się potrzebą w zakresie podnoszenia wiedzy ogólnej i kwalifikacji zawodowych...

— A tak, i czujemy się tu po prostu potrzebni. Za 9 lat, w roku 1983, kiedy mury dziesięcioletniej szkoły średniej opuszczą pierwszy absolwent, część z nich podejmie naukę w szkołach zawodowych, by zdobyć kwalifikacje robotnika na miarę czasu, na miarę rewolucji naukowo-technicznej. Będą to nie szkoły, lecz używając dzisiejszej terminologii — raczej studia podyplomowe. Otrzymają one słuchacza już w ogólnym zakresie wychowania i wykształcenia, potrzebna mu będzie tylko specjalizacja zawodowa.

Dziewięć lat to jednak spo-

ro czasu. Póki co, widzimy dla siebie ogromne pole do popisu. Przecież już dziś nasze zakłady odczuwają głód fachowców, a buduje się przecież nowe, rozbudowuje istniejące. Dokonujemy się po prostu powolnie, że nie wystarczą robotnicy uformowani na kształt „automatu” do obsługi maszyn. Tempo przemian toleruje tylko tych, którzy potrafią się dostosowywać, którzy przyjmują otwartą postawę wobec innowacji, umieją podczas pracy twórczo myśleć.

Naszą ambicją jest pomóc robotnikom, zwłaszcza młodym, w zdobywaniu wiedzy i kwalifikacji, co stwarza zresztą szersze pole manewru przy zatrudnianiu. Wychoćmy w ten sposób naprzeciw potrzebom gospodarki, realizując równocześnie cele humanistyczne.

— Jaka jest struktura organizacyjna Wojewódzkiego Uniwersytetu Robotniczego?

— Oprócz Cieszyna, gdzie działa Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy, istnieją trzy Rejonowe Uniwersytety Robotnicze, a mianowicie w Bielsku-Białej, Oświęcimiu i w Żywcu. UR-y posiadają natomiast w Cieszynie, Bielsku-Białej, Oświęcimiu, Wadowicach, Kętach, Żywcu, Suchej Beskidzkiej i Makowie.

Początkowo istniała koncepcja utworzenia w Cieszynie również Rejonowego Uniwersytetu, przy czym Wojewódzki miał spełniać wyłącznie funkcje koordynacyjno-kontrolne, oznaczałoby to jednak marnotrawstwo kadr i środków. Nasz Wojewódzki Uniwersytet prowadzi zaś tam gdzie jest również działalność merytoryczną, a podobnie postawiono też sprawy w całym kraju. Cieszyńskie, gdzie właśnie ja wykonałem na szczeblu centralnym tę koncepcję...

— A plany na najbliższy rok szkolny?

— Generalnie rzecz biorąc, nastawiamy się na specjalizację, tzn. każdy rejon będzie miał swoją specjalizację, zależną od warunków. Nasz Wojewódzki UR prowadzi nadzór nad szkołami, a także filie UR w Szczepanowie i Komorowie, zajmując się całokształtem zdobywania kwalifikacji przez pracowników. Ochroniczyli Hufców, a także prowadzą kursy języków obcych, jazdy samochodowej i przygotowujemy na wyższe uczelnie.

Specjalnością Rejonowego Uniwersytetu Robotniczego w Oświęcimiu są kursy zawodowe, umożliwiające uzyskanie tytułu mistrzowskiego w takich zawodach jak spawanie elektryczne i acetylenowe, operator wózków akumulatorowych, operator suwnicowy, operator ciśnieniowy, operator łożysk samonastawnych i wiele innych. Będziemy tam również kształcić krawców, budowlanych i maszynowych, fachowców z dziedziny naprawy urządzeń radio-telewizyjnych itp.

Podobny profil ma UR w Kętach, który prowadzi również kursy mistrzowskie w szeregu zawodach, a także kursy bhp-

owskie dla zakładów pracy. Uzupełniają działalność oświatową Rejonowego Uniwersytetu szkoły eksternistyczne, a mianowicie zasadnicza szkoła włókiennicza i technikum mechaniczne w Wadowicach oraz liceum ekonomiczne w Oświęcimiu.

Rejonowy Uniwersytet Robotniczy w Żywcu, prowadzący także UR-y w Suchej Beskidzkiej i w Makowie Podhalańskim, stawia sobie na prowadzenie kursów zawodowych umożliwiających uzyskanie tytułu robotnika kwalifikowanego, jak również kursów doskonalących. Spośród tych pierwszych można wymienić zawody: palacza kotłowego, murarza, studium dwóch natomiast: amatorskiej obsługi projektora, bluzowości, korespondencji i pisania na maszynie, obsługi urządzeń audio-wizualnych, palacza pleców plekarniczych, obsługi dźwigów oraz ślusarza-nastawcy.

No i wreszcie Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy w Cieszynie, który prowadzi będzie także działalność w Ustroniu, Wileśku Skoczowie i Strumieniu. Kontynuujemy prowadzenie dwuletniego studium trzech przygotowuje do eksternistycznego egzaminu z zakresu liceum ogólnokształcącego. Ma już ono komplet kandydatów na pierwszy rok, a na najbliższe sesję egzaminacyjną w listopadzie wypuści pierwszych absolwentów. I tu innowacja, która spotka się chyba z uznaniem, otwieramy mianowicie dla nich eksternistyczne roczne studium ekonomiczne, by umożliwić im zdobycie zawodu. Już w listopadzie rusza trzyletnie eksternistyczne studium ekonomiczne w Wileśku, a w Cieszynie prowadzimy dla pracowników „Olsz” 2,5-letnie technikum spożywcze na podbudowie ZSZ.

Jak w latach poprzednich, prowadzimy kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie z takich przedmiotów, jak matematyka, fizyka i historia oraz kursy języków obcych: rosyjskiego, angielskiego i niemieckiego — zarówno dla początkujących, jak i dla zaawansowanych.

No i zamierzamy urządzić w roku szkolnym 1975/76 kursy wyrównawcze z zakresu programu szkoły podstawowej, które będą bezpłatne i obejmą głównie młodzież z rodzin zaniechanych.

— A życzenia?

— Najważniejsze: uzyskanie własnego lokum, już się dzięki żywej przychylności Komitetu Miejskiego PZPR w Cieszynie ziszcilo. Mamy siedzibę w gmachu KM przy Placu Wolności, co niesłychanie poprawi warunki naszej pracy.

A poza tym? Życzylibyśmy sobie nieco większego zainteresowania naszą pracą ze strony zakładów, które mogłyby skorzystać z Uniwersytetu, zgłaszać istniejące potrzeby, bo przecież powinno im zależeć na wykwalifikowanych specjalistach.

No i jeszcze jedno: bardzo byśmy chcieli, by nasi absolwenci jak najlepiej sobie radzili zarówno w pracy zawodowej, jak w ogóle w życiu. Od tego w głównej mierze zależy będzie nasza własna satysfakcja, pracujemy bowiem nie dla siebie, nie dla zysku, choć jesteśmy w pełni samowystarczalni finansowo.

ale dla ludzi, zwłaszcza zaś dla młodzieży robotniczej, z myślą o której powstał Uniwersytet Robotniczy ZMS i z myślą o której staramy się rozwijać naszą działalność.

Rozmawiał: R.D.

W marcu 1945 roku około 100-osobowy oddział partyzancki pod dowództwem skoczka radzieckiego mjr Szczepanowicza, po nawiązaniu kontaktu radiowego z dowództwem odcinka frontu Armii Radzieckiej, przebił się w rejonie Wapienicy przez linię frontu i przeszedł na teren już oswobodzony. Był to dziwny oddział. W jego składzie, oprócz kilkunastu radzieckich skoczków znajdowało się ponad osiemdziesięciu Polaków, przeważnie mieszkaniec Brennej, Szczepanowicza i pobliskich miejscowości, a ponadto kilku wiochołów, jugosłowian i ukraińców.

Jak to się stało, że tu, na Śląsku, na terenach włączonych do III Rzeszy doszło do utworzenia międzynarodowej grupy zbrojnej zadającej ciosy państwu hitlerowskiemu? Skąd się wzięła ta wspaniała symbioza polsko-radziecka w okresie największych zmagania wojennych w terenie oddalonym o kilkadziesiąt kilometrów od głównej areny działań frontowych?

A żeby to zrozumieć, należałoby sięgnąć pamięcią wstecz, zaczynając od wydarzeń wrześniowych 1939 roku. Wtedy Brenna, położona w Beskidzie Zachodnim, pomiędzy górami Białą, Równicą i Orłow, liczyła w 1939 roku 3.704 mieszkańców. W tym okresie wyszły i bezbrodnie nie wszyscy mogli znaleźć zatrudnienie w miejscowych kamieniołomach i przy robotach staniowych dwa podstawowe źródła zarobku poza rolnictwem. Gospodarka rolna położona na stokach górskich nie była w stanie wyżywić wieloletnich rodzin chłopięcych. Część brenneńskich górali hodowała więc owce, prowadząc związany z tym wyrób serów, rękawic, skarpet, swetrów itp.

Tu, w południowo-zachodnim zakątku Polski, na ziemi Śląska Cieszyńskiego przywiązanie do ojczystej kultury polskiej i polskości było wielkie. Ujawniło się to już w czasie kampanii wrześniowej. Wycofując się od strony Zaolzia oddziały Armii „Kraków” we wrześniu 1939 roku znajdowały wśród miejscowej ludności przewodników wskazujących różne szlaki i ścieżki górskie, co zważywszy na okoliczności i okazywania. Po kampanii wrześniowej niektórzy żołnierze pochodzący z Brennej przybyli do domu z bronią, którą zachowali do dalszej walki.

Po klęsce, z chwilą włączenia w granice III Rzeszy Śląska a z nim i Brennej nastąpiła niebywała, brutalna dyskryminacja przez władze hitlerowskie, a przede wszystkim miejscowy element niemiecki i polski, co polskie i co było z polskością związane.

Okupant zastosował szczytną, 140 osób wywiezionych zostało nad granicę francuską na warunkach niewolniczej pracy w kopalniach. I tam w dalszym ciągu zgnano się nad tymi, którzy twarde stali przy polskości. Młodzież, podobnie jak w Generalnej Guberni, masowo wywożono na roboty przymusowe do Rzeszy.

Wielu z tych, którym wręczono wólskie, a następnie brano do wojska niemieckiego, nie chciało służyć Hitlerowi. Uciekali do lasu, dezertując z armii. Już jesienią 1939 roku powstały zaczątki konspiracji polskiej. Utworzona została na terenie Brennej lokalna organizacja pod nazwą „Legia Polska”.

Należało do niej kilkadziesiąt osób. Członkowie placili składki, odbywali się konspiracyjne zebrania, rozprawiano we wsi ulotki. Przewodniczył konspiratorom przedwojenny brenneński nauczyciel, Franciszek Po-

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller.

Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”.

W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na stoku Małego Beskidka ziemianie znajdowała się już dość liczna grupa

tyś, natomiast dowódcą „leśnych” był robotnik Rudolf Heller. Szybko jednak „Legia Polska” włączona została do organizacji ogólnokrajowej — „Związku Walki Zbrojnej”. W 1942 roku, w wybudowanej na st







## MIGAWKI Z MOTOCROSSU



Gratulacje dla triumfatorów motocrossu w klasie 125 ccm od sekretarza KW PZPR Andrzeja Barzyka i sekretarza KM PZPR Tadeusza Tomiczka (zdjęcie górne). Cieszyński tor oblatował w zereg niespodziewanych przeszkód, z którymi jednak rajdowcy radzili sobie doskonale. ● Fot.: Paweł Czupryna.



## Letnia Spartakiada FWP

Już po raz piętnasty Zarząd Okręgu FWP w Białymostku-Białej zorganizował letnią spartakiadę dla czasowiczów. Impreza, która odbyła się na stadionie wiatrowskiego „Startu” wypadła okazale. Wzięło w niej udział ponad 700 osób. Najlepsi otrzymywali dyplomy i medale, a w punktacjach zespołowych — puchary.

Najwięcej punktów za inwencję i propagowanie spartakiady zebrali czasowicze z DW „Irys” z Wisły. Tur-

niej siatkówki wygrała drużyna z DW „Klimczoków” z Wapienicy. Rajd górski zakończył się sukcesem czasowiczów z DW „Marysienka” z Wisły. Mieszkańcy tej placówki zdobyli również puchar za wystawienie najlicniejszej reprezentacji.

Część artystyczna spartakiady odbyła się w muszli koncertowej. Uczestnikom tej udanej imprezy umilały czas zespoły „Kolibr” i „Kołodzieje”. (cz)

## PIŁKA NOŻNA

## W Strumieniu myślą o awansie

Od kilku sezonów piłkarze Wisły Strumień należą do ścisłej czołówki w klasie A. Mimo to zespół nie ma szczególnych powodzeń. W minionych rozgrywkach drużyna prowadzona przez trenera Goliwasa była o krok od upragnionego celu, jednak w ostatnich spotkaniach zaprzepaściła szansę.

W obecnym sezonie piłkarze LZS od razu rozpoczęli rozgrywki w wielkim stylu. W czterech spotkaniach jako jedyny zespół w klasie nie stracił ani jednego punktu. Wszystkie wskazują na to, że zwycięska seria Wisły będzie trwała nadal.

Dobra praca szkoleniowa, wprowadzenie do zespołu młodych utalentowanych piłkarzy oraz więź klubu ze szkołą, oto tajemnica dobrej postawy drużyny strumińskiej. Zarówno kicownictwo, jak i piłkarze poważnie myślą o awansie.

Zespół wzbogacił się przed rozgrywkami o trzech piłkarzy. Z Jastrzębia przybył Maniura, a z Wodzisławia — bramkarz Pozor. Ponadto znowu w Wisłę gra Wiesław Buzowski z Zabłocia. Do Orla natomiast odeszli: Biesok i Gruska.

Trener Goliwas dysponuje obecnie kadrą 17 zawodników. Oto oni: Pozor, Kolon, Lewandowski, Boruta, Ryśka, Orszulak, Sipiński, Michalik, Maniura, Koptowski, Wronski, Duda, Hudek, Bukowski, Subertowicz, Przempek i Piwko. Drugim zespołem, który w tym sezonie robi furorę, jest Kuźnia Ustron. Drużyna znowu występuje przed własną publicznością, co znacznie wzmacnia jej bojowość. Tre-

ner Palowicz odmłodził kadrę. Wprowadził do pierwszej drużyny aż 7 juniorów, którzy z powodzeniem zastąpili swoich starszych kolegów. Podążając to było zupełnie słuszne, o czym najlepiej mówią wyniki pierwszych spotkań. Kuźnia już na starcie mistrzostw zasygnalizowała wysoka formę, gromadząc cenne punkty. Zarówno trener, jak i kierownictwo klubu stawiają sobie za cel stworzenie zgranej, mądrej, dobrze rozumiejącej się jedenastki. Taki zespół w przyszłości może sięgnąć po mistrzostwo i przywrócić dawny blask ustronskiej piłce.

Przed rozgrywkami z Kuźnią odeszli Wolkowicz (do GKS Pniówek), a przybył młody, obiecujący junior Franciszek Szelliga (z LZS Górki).

Barw pierwszej drużyny broją: Buriak, Cholewa, Ciemla, Cieślak, Dudka, Górnik, Holli, Kotjan, L. Kotwica, St. Kotwica, Leśniak, Pietruszka, Rusin, Śliwka, Szelliga, Trocha i Waleśka.

## KLASA OKRĘGOWA

W ostatniej kolejce spotkań mistrzowskich KS Cieszyń, grający u siebie z Górnikiem Kłobuckim przegrał 1:3, a Cukrownik Chybie w meczu wyjazdowym w Czerwionce wywalczył zwycięstwo 1:0.

## KLASA — A

Niedzielne wyniki przedstawiają się następująco: Wisła Strumień — Kuźnia Ustron 4:0, Elektrostal — Beskid Białski 4:1, Olsz Pogwizdów — Wicher Kaczyce 2:2, LZS Kozy — Iskra Pęczyna 5:2, LZS Bojszowy — Beskid Skoczów 1:0, Górnik

Czechowice — Orzeł Zabłocie 3:1, GKS Pniówek — BBS Białski 4:1.

Strumień	5 10 15:1
Kozy	5 7 11:4
Bojszowy	5 7 7:4
Ustron	5 7 8:6
Pniówek	5 6 12:7
Górnik	5 6 6:4
Kaczyce	5 5 5:9
Elektrostal	5 4 4:4
Skoczów	5 4 3:4
Pęczyna	5 4 8:10
BBS	5 4 6:12
Zabłocie	5 3 7:8
Pogwizdów	5 3 7:13
Beskid	5 0 4:15

## KLASA — B

Oto rezultaty spotkań niedzielnych: Kolejarski Zembrzydowice — LZS Pruchna 1:0, LZS Drogomyśl — Spółnia Marklowice 1:1, LZS Kończyce Małe — Beskid Skoczów 2:0, LZS Nierodzim — LZS Kończyce R. 3:0, Olimpia Golezów — Beskid Brenna 2:4, LZS Górki W. — KS II Cieszyń 1:3, LZS Dziel gielów — LZS Bąków 2:2.

Brenna	5 10 24:4
Nierodzim	5 8 13:5
Zembrzydowice	5 8 11:5
Marklowice	5 7 17:7
Cieszyń	5 6 11:6
Drogomyśl	5 5 19:14
Golezów	5 5 15:13
Kończyce M.	5 5 8:7
Bąków	5 5 9:12
Skoczów	5 5 8:12
Dziel gielów	5 3 8:16
Kończyce R.	5 2 7:13
Górki W.	5 1 9:19
Pruchna	5 0 6:31

## Wakacyjny turniej gier i zabaw

szczy szefu miejsc na każdej imprezie otrzymywali specjalne nagrody rzeczowe i dyplomy. Godnym podkreślenia jest fakt, że w turnieju gier i zabaw uczestniczyli dzieci z NRD, CSRS i Węgier. (s.c.)



Kierowanie autem po wyznaczonej trasie wymaga nie lada umiejętności i koncentracji. ● Fot.: Stanisław Ceranowicz.



Parada kaskaderów i akrobatów na rozpoczęcie skoczowskiego Auto-Rodeo (zdj. górne). ● Startuje do motocyklowej przejażdżki po linie Jean Monti (zdj. obok). ● Fot.: Paweł Czupryna.

## To było godne zobaczenia

Wspaniałą imprezę, mrozącą krew w żyłach oglądających w miliony czwartek mieszkancy Skoczowa. Około 10 tys. osób przybyło na miejscowy stadion aby podziwiać światowej sławy kaskaderów, przedstawiających wiele ryzykownych i karkołomnych popisów. Duże wrażenie zrobił szczególnie na zwiedzających, przejazd „Fiatem 125p” na dwóch kołach wokół stadionu. Sporo braw zebrali także rodzeni Kaskaderzy z CSRS za pokazy na linie.

Najbardziej atrakcyjną częścią programu zapewnił światowej sławy Zespół Podniebnych Akrobatów z RFN w składzie: Jean, Erwin i Andre Monti. Emocje te mieli również przeżywać mieszkańcy Cieszyń. Jednak ewentualna burza jaka przeszła w płatek nad miastem zmusiła organizatorów „Auto Rodeo” do przesunięcia tej imprezy na 12 września (godz. 16.30).

Bilety zakupione na 5 bm. zachowują swoją wartość na płątkowy popis. (cz)



## OBOZUJĄC NIE ZAPOMNIEMI O PRACY

W Ustroniu, w okresie letnim Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy z Katowic zorganizował młodzieżowy oboz sportowo-turystyczny. W czasie czterech turnusów jego uczestnicy poznali uroki Ziemi Cieszyńskiej oraz brali udział w czynach społecznych, przepracowując 1585 godzin przy budowie ośrodka wypoczynkowego w Jonidzie i przy pielęgnacji zieleni w Wiśle i Ustroniu.

## CZYN SPORTOWCÓW

W poprzednią niedzielę piłkarze wraz z Zarządem „Olsz” Pogwizdów odpracowali 70 godz. czynu społecznego przy budowie gmachu Urzędu Gminy Hażlach, która to budowę prowadzi Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Hażlachu. Dyrektor SKR Tadeusz Szebesta zapewnia dla „Olsz” transport na wyjazdowe spotkania. Następna grupa zawodników pracować będzie społecznie w bieżącym tygodniu. (kb)



## BOISKO W ZBYTKOWIE

Śmiało można powiedzieć, że gmina Strumień należy do najbardziej usportowionych w naszym regionie. Dwa kluby: Wisła Strumień i Orzeł Zabłocie mają swoje drużyny w klasie A. Natomiast piłkarze z Pruchnej, Drogomyśla i Bąkowa z powodzeniem walczą w klasie B.

W najbliższym czasie rozpocznie działalność LZS w Zbytkowie. Wydzierżawiono bowiem hektar pola pod boisko, które już jest zdane do gry. Organizatorami sportu w tej wiosce są członkowie tamtejszego koła ZSMW i kierownictwo miejscowego Kółka Rolniczego. Tak więc gmina strumińska jako jedna z nielicznych będzie się mogła szczycić sześcioma ludowymi zespołami sportowymi. (cz)

## Ogłoszenia drobne

ZASTAWĘ 750 — sprzedam. Tarnawa, Białko-Biała, ul. Greczki 273 (ogł. do godz. 16). g-15630  
SKODĘ 1000 MB — sprzedam. Beniamin Balcer, Cieszyń, Waryńskiego 6/7. g-15628  
WARTBURGA 333 — sprzedam. Rok prod. 1968. Tadeusz Jakubiec, Skoczów, ul. Dolny Bór 13. g-15628  
1,50 ha POLA z prawem zabudowy — sprzedam. Goły, Kończyce Małe 212. g-15623

WYNAJME pokój umeblowany samotnej, kulturalnej osobie. Władysław Cieszyń, ul. Orzeszkowej 383. g-15627  
WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych-wieczorowych, peleryny, welony, kapelusze. Rolnik, Białko, Magi 14 boczna Krasieńskiego. g-15633

KAWALER — Czechosłowak — pozna panią ze średnim wykształceniem do lat 35, w celu matrymonialnym. Pismo oferty kierować do Redakcji pod „Czechosłowak”. g-15631

DZIAŁKĘ budowlaną, nie-uzbrojoną, w Cieszyń sprzedam. Listy kierować: Cieszyń, skr. pocztowa 102. 59p

WARSZTAT MECHANIKI MASZYN BIUROWYCH  
W. DOBIJA,  
43-450 Ustron,  
ul. 22 Lipca 44  
(przy Placu Targowym)  
INFORMUJE  
PT KLIENTÓW, że  
WYKONUJE USŁUGI  
W ZAKRESIE  
● konserwacji,  
● przeglądów technicznych,  
● napraw awaryjnych i remontów maszyn do pisania, do liczenia,  
● kas rejestrujących-kelnerskich,  
● kserografów,  
● fotokopii i fotokoperek oraz  
● kalkulatorów elektronicznych. g-15624

WARSZTAT MECHANIKI MASZYN BIUROWYCH  
W. DOBIJA 43-450 USTRON  
ul. 22 Lipca 44  
(przy Placu Targowym)  
INFORMUJE  
PT KLIENTÓW, że  
WYKONUJE USŁUGI  
W ZAKRESIE  
● konserwacji,  
● przeglądów technicznych,  
● napraw awaryjnych i remontów maszyn do pisania, do liczenia,  
● kas rejestrujących-kelnerskich,  
● kserografów,  
● fotokopii i fotokoperek oraz  
● kalkulatorów elektronicznych. g-15624

**KOMBINAT BUDOWLANY  
WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „KOSBUD”**  
**DYREKCJA ODDZIAŁU W CIESZYŃ**

zawiadamia, że posiada luzy produkcyjne i przyjmuje zamówienia na następujące roboty:

- ELEKTRYCZNE — instalacje wewnętrzne i sieci napowietrznych oraz roboty ogromowe — dla odbiorców prywatnych
- ELEKTRYCZNE — instalacje wewnętrzne — dla instytucji
- MALARSKIE — klejowe i olejne — dla instytucji i osób prywatnych
- POSADZKARSKIE — parkieciarskie — wykładziny pcw, parkietopodobne — dla osób prywatnych

Termin wykonania wg kolejności zamówień w IV kw. br. i I kwartale 1976 r.

Prace wykonujemy fachowo i solidnie.  
Prosimy korzystać z naszych usług! 154kr

**USŁUGI**

**PRZEDSIĘBIORSTWO  
REMONTOWO - MONTAŻOWE „PROMER”**  
w CIESZYŃ, ul. Stawowa 22

**OGŁASZA  
DRUGI NIEOGRANICZONY PRZETARG**

na: samochód ŻUK A-03, nr silnika M 20-31938, nr podwozia 033741, rok produkcji 1964, stopień zużycia 78 proc. nr rejestr. 18-27 SJ. Cena wywoławcza 21.200 zł.

Przetarg odbędzie się o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie.

Ogł. zdm. samochodu można dokonywać w każdy dzień roboczy od godz. 8 do 13.

Uczestnicy przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu. 156kr

**ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY TELEMECHANIKI GÓRNICZEJ**  
„ELEKTROMETAL” W CIESZYŃ

powiadamia o zmianie adresu i numeru telefonu. Aktualny adres i numer telefonu jest następujący:

**ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY TELEMECHANIKI GÓRNICZEJ „ELEKTROMETAL”**  
ul. Stawowa 71  
43-400 CIESZYŃ  
nr telefonu 17-21

Uprzejmie prosimy PT Klientów o kierowanie wszelkiej korespondencji pod powyższy adres. 155kr

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Praszowe Zakłady Graficzne, ul. Lich knechta 25, 40-063 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK i Jadwiga LACH-ROBOCZOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-33 oraz 18-83. TELEKS: 635-394. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki, ul. Dąbrówki 13, 40-063 Katowice, konto PKO 10 nr 3-6-21. Wszelkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, ma być siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatów, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY TYGODNIOWEJ wynosi: roczna 32 zł, półroczna 18 zł, kwartalna 13 zł. ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATĘ DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Rolniczo-Wydawnicze Wydawnictwa Zagranicznych, ul. Wronia 22, 00-640 Warszawa, konto PKO nr 1-6-10024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIENIOWYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 36067/35825. Nr zam. 3326/76 T-14





Nim nastąpi sjęsta. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## CHROŃMY tereny zielone

Mimo wielu apeli i nawoływania nie brak nadal w Cieszyńsku przykładów niszczenia terenów zielonych. Dzieje się tak np. w dzielnicy Mały Jaworów. Utafił się tam bowiem zwykły omyłkowy ścieżek oraz chodników i chodzących przez trawniki, czyli „na skróty”.

Trzeba przypomnieć, że znaczne zniszczenie terenów zielonych wykazują właściciele samochodów, choć zdarzają się wolaż jeszcze wypadki „zajeżdżania” trawników.

Należy przypuszczać, że i ci nieliczni, jak posiadacze samochodów SC 8470 oraz SC 8761, zastosują się do ogólnie przyjętych zasad w zakresie ochrony środowiska. (x)

## LOKALNE mini-ciastka

Odwiędziałem ostatnio sporo miejscowości województwa śląskiego i bydlęckiego i stwierdziłem, że wszędzie sprzedawane (w dowolnych ilościach) w sklepach cukierniczych ciastka dwulotowe są znacznie większe i lepsze od tych, które kupuję w Cieszyńsku.

Ponieważ nie rozumiem w czym rzecz, proszę o wyjaśnienie, czy chodzi o jakieś szczególne okoliczności, wpływające niekorzystnie na proces produkcji ciastek w naszym mieście. (Ost)

## 196. Straszdyła na Biłkowskim Groniu

W TEJ IZBIE, kany go uros, był taki mały chłopiec. Augustyn

mu było na miasto, tóż go uszytych nazywali Agustynek. To był stary pacholek, kawaler.

Dy umrzył, już mu było sześć osiemdziesiąt roków. Dych był jeszcze chłopczak, siedem roków, to już tam musiał być, boch go dobrze z tego czasu pamięta. A jak nie odebrał ku wojusku, przyszłech wyjmion, pod winiakami z Cieszyń, to za mną pakoł. Ale dych w jesini rukowol, już był umrzyty.

Tym Agustynek opowiadał, jako ich straszdyła nocnie. Kiejsi Austro-Węgrzy to było jedno państwo. W dziesiętych Słowioch tam nazywali w jednym miejscu do Gawioka. Słowioy tam mieli salasz, a tam było paśnio, a paśnio, tóż też przybyli owieczki gazdom ze Śląska. Tata też tam mieli owce. A że było kasek zimnie, do tego jeszcze formantowali, tóż ni mieli kiedy chodzie bacować. Tóż po tym szyr, po śmietonke chodzili bacować Augustynka.

A w jesini, przed Michałym, to je dziewięć a dwacatego września, dykt był rozsed, rozdzielali ty owce z salaszycz i gazdowie se przychodzili po swoi owce — wie- la tam ktery dot. Poznowali ich tak. Jak na for dowali owce na salasz, tóż se każdy owce znaczył. Jaktóż ji zaprawił drót żółty do ucha, jaktóż ji nożycami wcion jedyn korbek, dwa korbki, trzy — jako ktery. Tam było aji z piędziesiąt tych gazdów, ale każdy miał inakazy znak w uchu owieczki. Robili to tak, aby se tym znak do jesini nie zatryli.

Nó i poszeł Agustynek w jesini po owieczki, a han adoni nie było lampki ani baterek, jymy szczypp z bukowego drzewa — nadrzyte. Nasuszył se ich Agustynek przez tydziny, wzion se ich taką ocyppkę i poszeł. A kol- ków se też wzion dwie pa- kliczki.

## NIEWYGASŁE OGNISKO MIŁOŚCI

Maria i Franciszek Lackowie mieszkają w Istebnej-Wilczem. Przed pięćdziesięcioma laty pobrali się i odtąd w przykła- dnej harmonii dzielą dole i nie- dole małżeńskiego życia.

Osiemdziesięcioletni dziś ju- bilet prawie pół wieku prze- pracowali jako robotnik leśny. A jego żona zajmowała się gos- podarstwem domowym.

„Atmosfera przyjaźni i mi- łości, jaka zawsze panowała w domu państwa Lacków, sprzy- jała wychowaniu ośmiorga dzie- ci, które przy różnych ok- kazach zjeżdżają się do Isteb- nej, by w drewnianej chatce

ośców odświeżyć wspomnienia i dać dowody swego szacunku i przywiązania do sędziwych rodziców. Wraz z nimi dom dziadków odwiedza gromada 19 wnucząt, dla których opowia- dane doświadczenia życiowe Franciszka Lacka stanowią bezcenne źródło wiedzy o daw- nych czasach i ludziach.

Maria i Franciszek Lackowie cieszą się wielką zyciową otoczenia. Zastępyli sobie na- to pracowitością, uczciwością i przykrością pozycją małych skiego i rodzinnego oraz stałą gotowością poświęcenia się dla innych.



Po pierwszych lekcjach gromadny powrót do domu. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## 197. Tacikowa beczka

W YBUCHŁA WOJNA kansi w Sarajewie, w Hercegowinie, ta- cika tam zebrałi. Byli tam ze Sikorą od Korba- se, Korbasym go nazywali. Strzyłot na wszystkich odpu- stach z moździerz, tóż kie umiot bekać, tóż go wozini ku kanonom. A tacik tam byli s nim.

Alle jako to na wojnie, do- stali sie tacik do niewoli. Nó i Serbi tymom tych Austry- jaków przez pola, przez lasy, przez gronie. W jednym le-

Przeżegnali sie Agustynek, zaś spróbowali szczypp zapo- lić, ale sie nie dalo. Tóż sied- neli, owieczki pozlygały ko- le nich, chynyli gunke na głowę, zepzryli głowę na ko- lenach i usnuli.

Naroz owce robią ogrom- ny gruch. Dzwignyli głow- e, dzwają sie, a tu przy- każdej owcy światelko. Po- myśleli se poroz, że to nocni- ce, ale zawinili głowę do- guni i rzykali. Rzykali, „Oj- czymasz”, „Zdrowaś”, „Wie- rzę” — nic. Dziepro jak za- czyni po morawsku rzykać, to sie ty światelka potraczy.

A jak sie rozwidniło, tóż ty owieczki były mokrzutki, choć nie było rosy. Trowa było suchy, Agustynek był suchy, a na owcach sie ty nocnice pomściły.

Rozglądli sie potym Ag- usynek i uwiadził, że są na Biłkowym groni w Jawo- rzynie.

Jak to potym opowiadali, tóż taka staro babka tego Agustyńka powiadała:

— Tak, chłopce, tak. Na Biłkowym Groniu straszyno. Bo kiejsi, dy tu była wojna z Koszutym, kupa ludzi tu pobili i pochowali. Dziśka już o tym mało gdo wty, ale tam było kupa grobów.

Od tego czasu więcel tam- tedy Agustynek nie chodzil. A dziśka na Biłkowym Groniu ludzie orza, wle tam stoją, ni straszdył zednego.

## NAUCZYCIELE emerycy w Bieszczadach

Oddział Związku Nauczy- cielstwa Polskiego w Cie- szynie wykazuje stałą troskę o swych członków-emerytów. Ostatnio zorganizowano dla nich trzydniową wycieczkę w Bieszczady, w której wzięło udział 45 osób.

Nauczyciele-emerycy po- drożowali wygodnym auto- karem, który wynajęto w PTTK. Towarzyszył im wy- trawny i miły przewodnik.

Uczestnicy wycieczki po- dziwiali czystość i porządek leżących wzdłuż trasy miast i miasteczek, przekonali się też, jak wiele się zmieniło w regionie, który jeszcze w okresie międzywojennym znany był z biedy i zacofa- nia. (n)

## „CIESZYŃSKI” na londyńskiej aukcji

Duże zainteresowanie znow- ców starej broni wywoływa- ły na aukcji w Londynie słynne ogniś „cieszyński”, za- liczane do najpiękniejszych w Europie.

Warto przypomnieć, że naj- starsza wiadomość o typowo cieszyńskiej broni palnej, u- żywanej do polowania na ptaki pochodzi z 1530 roku. Z zapisów wynika, iż „cie- szyński” wyrabiane były „na sposób cieszyński” również w innych krajach europejskich. (x)

## NA WYPOCZYNEK do Brennej

Trwają prace przy rozbud-owie pięknego ośrodka nie- dzielnego wypoczynku w Brennej. Roboty prowadzone są wzdłuż Brennicy. Pow- stanie tam poniżej boiska sportowego dodatkowy par- king na 80 autokarów i 200 samochodów. Urządzi się również kąpielisko i wydzie- li na uregulowanej rzece miejsce dla kajaków i ro- werów wodnych.

Wszystko to otrzyma pię- kną oprawę: zieleń, skwery, plażę, deptaki itp. Część funduszy na rozbudowę ośrodka pochodzi z central- nej puli sportu i turystyki. (cz)

## wom okropny wilk. Ale taki hrozny jako jałowka!

Kreć sie tym wilk kole tej beczki, a tacik go drap! za- chwost i ciągną do beczki: Jak sie, wycię, wilk zlek, jak sie porwoł, tóż ta becz- ka tak jymy skokala po ko- rzyznach w tym lesie. Zynie i zynie, aż szpluchła kansi do wody. Tóż tacik ani nie wie- dzieli, czy to je Baltyk, Adria- tyk, czy co, ale pucili tego wilka. Pucili go, czują jymy „chlap, chlap, chlap” — pływ- wot po tej wodzie.

Jak sie ta beczka przestała hosić, wyjmy to dymko.

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

wydzryli — „na dyc jo je w Ustroniu na lym wielkim stawie”. Ucieszyli sie, zaczy- ni „wolać. Hnet przylicieci, dostali chłopca na łódkę, po- tym na brzyg.

Podziękowol im, a potym prawil:

— Jymy mi dejcie tą becz- kę.

Natożyli tą beczkę na wóz, przywiozili do domu i ta beczka stoła u nas bezmala ze dwa rok na placu. Była przykryto dachowym papi- rym, aby sie na nią nie lo- no. Ale sie komusikej spo- dobała, powiada: — Ujcu Rucki, my by chcieli tą beczkę kupić.

— Nie przedom — pado ta- cik — tej beczki, bo mi ura- towała żyć.

Alle ci tak pytali, że sie ta- cik zgodzili. I dostali za nią piękny grosz. A tą beczkę po- stawili potym na Kubalon- ce. Dziśko tam sprzedowają piwo, wino i taki inazy rzę- czy. To je ta tacikowa becz- ka, co w ni przyjechali z Serbije.

## TURYSTA POLECA

## Tam, gdzie rodziło się Państwo Polskie

TRASA: KRUSZWICA — JEZ. GOPLO — Inowrocław — Fakość — Żnin — BISKUPIN — GNIEZNO — OSTROW LEDNICKI.

ZAKWATEROWANIE: Ino- wrocław — Hotel „Centralny”, Hotel „Pod Lwem”, Hotel „Turystyczny”, ul. ZMP, tel. 53-85; KRUSZWICA — kwate- ry przyw. — inf. ul. Podzam- czy 1, tel. 303; Żnin — Hotel Miejski — kat. III, tel. 207. SCHRONISKO PTSM — Ino- wrocław, ul. Staszica 20, tel. 42-93 (czynne przez cały rok). CAMPING: Żnin — tel. 76, m. 160 (w pawilonach, dom- kach camp. i namiotach). PRZYJAZDZIE: k. Mogilna — tel. Wójcin 20 (nocleg i wyżywie- nie). POLA BIWAKOWE: Kru- szwica, Gąsawa k. Biskupina.

INFORMACJE ogólne. Z Go- piem i Kruszwicą wiąże się początki państwa polskiego. Ziemia nadgoplańska zorga- nizowała się wcześniej od in- nych ziem polskich. Już w w. VIII Kruszwica była grodem warownym, a okolice Gopla otaczała sieć grodzisk przed- historycznych. Wojny między książętami doprowadziły do zniszczenia grodu w Kruszwi- cy, a na jego miejscu Kazi- mierz Wielki wznosił zamek murowany, z którego do dziś ocalała tzw. Mysia Wieża (32 m wys.). Cennym zabytkiem architektury jest romańska bazylika w Kruszwicy. (w po- bliżu wleży znajduje się Mu- zeum Kujawskie ze zbiorami z zakresu archeologii i etnogra- fil).

BISKUPIN — wieś położona na Palukach, ok. 7 km od Żni- na. Po obniżeniu wód jeziora Biskupiańskiego wyłoniły się na półwyspie ślady grodziska pre- historycznego — owa słynna prastawiańska osada kultury łuczyskiej — obecnie ośrodek muzealny. Gród zbudowany był na wyspie na jeziorze,

składał się z ponad 100 domów drewnianych, ustawionych w równoległych rzędach, był otoczony wałem drewniano-ziem- nym, z bramą, nad którą wzo- nio się wieża obronno-straz- niczna. Do bramy prowadził dębowy most dług. ok. 120 m. Dzięki konserwującym wła- ściwościm podmokłego złoza o- raz późniejszemu zamuleniu zachowały się drewniane czę- ci budowli oraz liczny inwen- tarz ruchomy, na podstawie którego można stwierdzić, że ludność trudniła się uprawą roli, hodowlą bydła i rzemio- łem. Wykopalska biskupin- skie stanowi dowód, że tere- n te, już w okresie halstac- kim, były zamieszkałe przez plemiona słowiańskie. W la- tach 1939-45 wykopaliska zosta- ły zniszczone przez okupanta hitlerowskiego.

OSTROW LEDNICKI. Pomie- dzy Poznaniem a Gnieznem, na przystanku szlaku (obecnie trasa E-83), leży jezioro Led- nickie (385 ha, dług. 85 km). W pld. jego części znajduje się największa z wysp — Ostrow Lednicki. Wyspa stanowiła niegdyś obronny i administra-

cyjny ośrodek Państwa Polam oraz Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Pod koniec X w. na wyspie wzniesiono kamien- ny zamek i świątynię. Do dziś zachowały się potężne wały grodziska, a w ich obrębie ru- iny jednej z najstarszych w Polsce budowli kamiennych. Rezerwat archeologiczny na Ostrowie Lednickim uznany został za zabytek grupy „O”. Tutaj odkopano też jedno z największych cmentarzyk w Polsce. Prowadzone przez ple- twnurków prace podwodne doprowadziły do odkrycia szczątków drewnianego mostu o dług. 428 m, przy palach którego znaleziono rycerza w pełnej zbroi, wraz z koniem oraz łódź dębową wykonaną z jednego pnia o dług. 10,83 m, która znajduje się obecnie w Wlkp. Muzeum Wojsk. w Po- znaniu. Muzeum Początków Państwa Polskiego na Ostro- wie Lednickim czynne jest od 15. IV — 15. X. — codziennie w godz. od 8 do 24. Dojazd na wyspę promem.

GNIEZNO. Pierwsza osada istniała tu już w VI w. Wiek IX przyniósł zjednoczenie się sąsiadujących ze sobą plemion. W wieku X na Górze Lecha powstał zespół grodowy z nie- dziabą księcia — Mieszka I, póź- niej Bolesława Chrobrego. W okresie tym Gniezno stało się stolicą Państwa Polskiego. Gnieźnieńskie Muzeum Arche- ologiczne gromadzi eksponaty obrazujące dzieje Gniezna i Ostrowa Lednickiego. Goty- ka katedra w Gnieźnie jest za- liczona do grupy „O” — uzna- na ze względu na bogactwo zbrojów za pomnik kultury polskiej (arkady do- kaplic i tympanon z XIV w., słynne romańskie drzwi spiżowe po- kryte 18 płaskorzeźbami z XVI w., płyta nagrobna arcybisku- pa Oleśnickiego wykonana przez Wita Stwosza).

(AK)



Już coraz mniej amatorów przejażdżek wodnymi rowerami. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## 198. Jako gojny naloż złotego dukota

D ZISIEJSZO JAWO- RZYŃKA ni ma, jako kiejsi była. Dziśka tyca- lasów już tu momy bardzo mało, ale hań dozora to jymy były lasy i lasy, a przebażnie jaworowe. I od tego sie ta nasza dziedzi- na nazywo Jaworzynka.

Były u nas kiejsi sarny, wilki, byli zbojnicy. Raba- wali tych kupców, co jezdzi- li kajsiejke z Uher, do Kra- kowa towary przewozili. A jak obrabowali kupców z pi- niędzych abo z materjału, tóż ty materjały rozdawali budnym, a ty złote dukoty dowali do glniołków, a zako- powali głęboko do ziymie. Że to kiedy byda mieć na stare roki.

Alle niktiedy tych zbojni- ków pochłanił, powywiesza- li kajsji na Uhrach i niktiedy sie przyzwolali, kany ty pi- niądze mają pochowane. Alle na takich piniądzech, jako mój nieboszykz tacik opo- wiadał, już potym diabeł siedzi, już do tego człowiek prawa ni mo.

Żeby sie jednak nie zepsu- ty, nie zaplesniały, a nie za- rzowiały, tóż diabeł ich każ- dy rok, w Niedzięle Palmow- ą przekładzo do suchego miet- jaca. Teraz już powiada- ły, że to ni ma prowa, ale wykładol jedyn, co był w Jaworzynie gojnym, że jak szel kiejsi przez las, uwi- dziol, że otyknie gore. A by- to to w Niedzięle Palmow- ą, myśle se: „Na gdoż by też w taki święto otykni robił?” Płomiymek sie pięknie polł, nie kurzy sie, nie kopci, tóż że to był kurzek, natożył se tabaki do fajki, wzion se uagliczek z tego ognia do palenka, odkrył wieczko, wrę- kol na tabakę, przykrył i idzie do domu, peko se.

Przyszeł do domu, zaś se chciol zakurzyć, nó tóż stary popiół trzeba spod tabaki wysuć. Kłapnęł fajkę o na- lepe, tu a ni wypadł złoty du- kot. „Cóż to może być? Czy- by to diabeł suszył ty pinią- dze?”

Wio nazod do tego lasa, chłodo, ale tam już nic nie było. Nie było nic. Tóż okrop- nie banowol, że se tego nie nabroi więcel.

## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. gorzej niż żart.

4. taryfowy, okolicznościowy, chorobowy itp. 6. miejscowość przeznaczona do wypoczynku. 7. większa część czegoś. 9 nie zdążyła zrobić soku malinowe- go. 11. kruche ciasto z jablka- mi, 17. dodał... 1 wysadził w powietrze. 18. gruby, sprasowa- ny, z odpadków, papier. 19. sklep z antykami. 20. lepszy cd hulki. 21. piszczałka z wy- palonej gliny, w kształcie tu- łowia ptaka. 25. cienka skie- lka z drewna. 27. z kamienia lub granitu, 29. kaśliwa baba, 30. większe skupisko drzew.

PIONOWO: 2. mieszkał z Ga- wlem w jednym domku. 3. 49 stan USA, 4. coś niepowtarzal- nego. 5. M-4 dla krów, 8. szczyt. 10. przebiegła, podstep- na plotkarka. 12. bawidamek, 13. nasza Rzeczpospolita. 14.

podłoga z gliny. 15. na rogu ulicy z jarzynami. 26. orłosze- nie z obca, 27. drzewo iglaste.

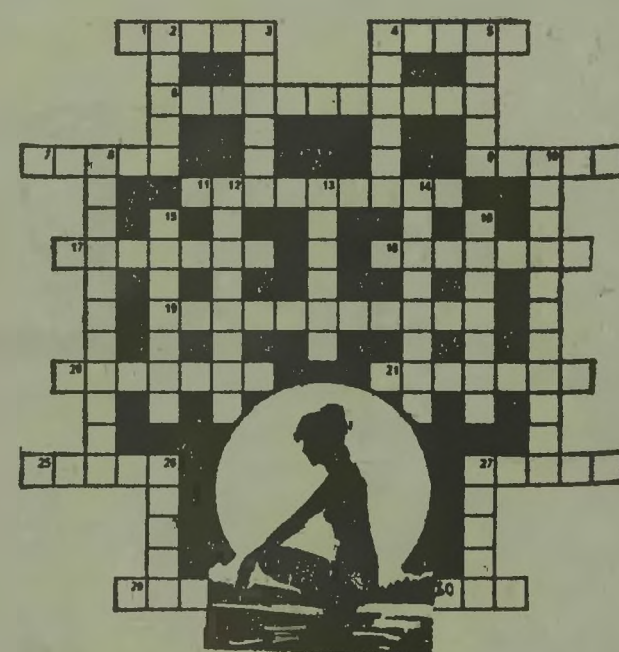
Rozwiązanie należy nadsy- lać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 17 wrze- śnia br. (decyduje data stem- pla pocztowego), pod adresem: Redakcja „Głosu Ziemi Cie- szyńskiej”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiedzy Czytelników, któ- rzy w wyznaczonym terminie nadesła prawidłowe rozwiąza- nia, rozlosujemy nagrody książ- kowe.

RÓZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z NUMERU 36/1998:

Wrocław, Kalisz, Leszno, Be- skidzkie szlaki zapraszają.

Nagrody książkowe: Za pra- widłowe rozwiązanie krzyżów- ki z numeru 35/1998 nagrodę książkową wylosował Marjan I. Jęzwa z Dzięgiełowa. Nagrodę wysłamy pocztą.







Prezydium narady od lewej: sekretarz KW Andrzej Barzyk, sekretarz KC Jan Szydłak, I sekretarz KW Józef Buziński, wojewoda Józef Łabudek i sekretarz KW Marian Drewniak.

Spotkanie aktywu partyjno-gospodarczego zgromadziło 1,5 tysiąca działaczy wszystkich regionów i środowisk województwa bielskiego. ● Fot.: Tadeusz Kopczek.

TYGODNIK ● NAKŁAD 22,552 EGZ. ● CENA 1 ZŁ



# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 37 (1007) ● 16 — 22 WRZESNIA 1975 R ● ROK XXI

## Utworzono WK NFOZ

Rozpoczął działalność Wojewódzki Komitet Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, którego przewodniczącym został wojewoda bielski Józef Łabudek.

W czasie inauguracyjnego posiedzenia WK NFOZ omówiono najpilniejsze zadania w najbliższym okresie i w dalszej perspektywie. Przewiduje się, że w II półroczu br. pochodzące ze składek fundusze NFOZ wyniosą w naszym województwie 32 mln zł, a w przyszłym pięcioletcu ok. 225 mln zł.

Warto przypomnieć, że całość wpłat naszych mieszkańców służyć będzie zaspokajaniu potrzeb województwa bielskiego, które — jak wynika choćby z danych publikowanych w GŁOSIE — są wyjątkowo duże. Decyzją WK NFOZ z środków Funduszu zbudowany zostanie m. in. kryty basen w Liceum Medycznym w Cieszynie, z którego korzystać będzie młodzież całego miasta. Zamierza się także zbudować szpital wojewódzki w Bielsku-Białej, którego koszt wyniesie ok. 500 mln zł.

Wojewódzki Komitet NFOZ apeluje za naszym pośrednictwem o deklarowanie 0,5 proc. zarobków na jego cele. W świadomości na rzecz Funduszu winni wziąć również udział przedstawiciele innych grup społeczeństwa, a zwłaszcza rolnicy, gdyż na wsł jest w dziedzinie ochrony zdrowia ludności bardzo wiele do zrobienia. (n)



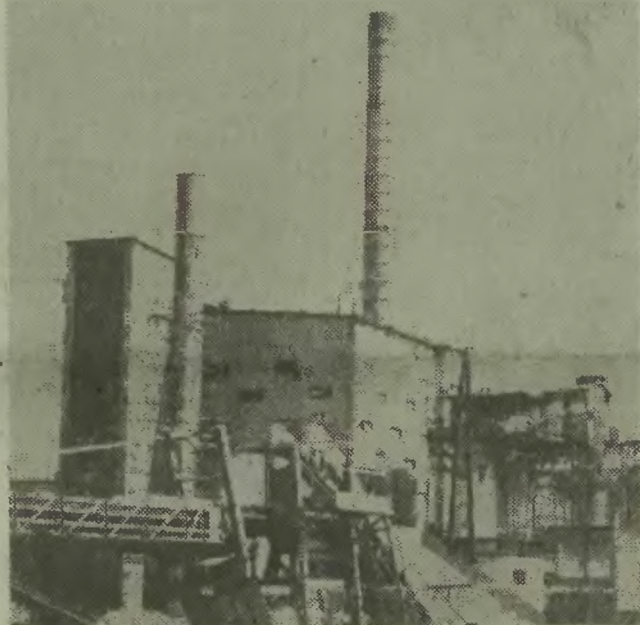
**M**IEŚO I MLEKO należą do najbardziej szlachetnych i wartościowych produktów spożywczych. Dlatego wraz ze wzrostem dochodów ludności zwiększa się zapotrzebowanie na te artykuły. Wszelkie zaś wahnięcia w rozwoju hodowli, obniżające skup żywca i mleka, są na-

## We wspólnym interesie

tychmiast odczuwalne na rynku konsumenta. Toteż utrzymanie wysokiego tempa rozwoju produkcji zwierzęcej jest kluczowym zadaniem rolnictwa i całej gospodarki narodowej.

Jednak w ciągu minionych kilkunastu miesięcy w sektorze indywidualnego rolnictwa wystąpiła spokrowa tendencja w chowie trzody chlewnej

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Już za kilka dni Cukrownia przeżywać będzie kolejną kampanię buraczoną. ● Fot.: Paweł Czupryna

**PRZEROBIA WIELE TON BURAKÓW ● DALSZA MODERNIZACJA ZAKŁADU**

## 92 słodka kampania w Chybiu

O blisko miesiąc wcześniej, bo już 25 września rozpoczęła swoją 92. słodką kampanię Cukrownia „Chybie”. Potrwa ona około 100 dni, podczas których zakład przerobi wiele ton buraków. Spływające one będą do Chybia z 5 województw: bielskiego, katowickiego, krakowskiego, łódzkiego i nowosądeckiego.

W tym roku powiększono obszar plantacji blisko o jedną trzecią. Zwiększono ilość punktów odbioru buraka z 33 w ubiegłym roku do 52 w r. 1975. W naszym regionie takie punkty czynne będą w Skoczowie, Cieszynie, Goleszowie i Dębówce. Apeluje się do rolników z naszego terenu, aby w miarę możliwości dostarczali buraki własnym sprzętem lub też korzystali z transportu SKR i kolei rolniczych.

Podczas kampanii zatrudnionych będzie blisko 900 osób.

Podobnie jak przed rokiem, równoległe z kampanią buraczoną produkować się będzie rafinadę kostkową.

Znacznej poprawie uległa również produkcja cukru. Sprawdzone z ZSRK agregaty do rozładunku buraka i czyszczenia znajdują się już w zakładzie. Trwa montaż dyfuzora ciągłego (koszt 17 mln złotych), który zastąpi 14 kotłów. Inwestycja ta, zdaniem dyrekcji Cukrowni, „wyplaci się” w ciągu dwu kampanii. W dodatku znacznie podnieśli się wydajność produkcji cukru i zmniejszy zatrudnienie.

Niebawem oddany zostanie czwarty już budynek zakładowy dla 34 rodzin. Trwają prace przy budowie hotelu robotniczego na 200 miejsc. W sierpniu rozpoczęła w 1975 roku modernizacja zakładu pochłonięta do roku 1980 około 400 mln złotych. (cz)

## Święto kolejarskiej braci

Nie bez racji mówi się, że transport jest najważniejszym „nerwem”, gwarantującym prawidłowe funkcjonowanie organizmu gospodarczego kraju. Większość obowiązków przewoźnych spada na Polskie Koleje Państwowe. Dlatego ludziom spod znaku „uskrzydłonego koła” należą się słowa najwyższego uznania. Nadarzyła się ku temu okazja, gdyż w minioną niedzielę wielotysięczna armia kolejarzy obchodziła swoje dotychczasowe święto.

Mianem kolejarskiej osady szczyli się Chybie wraz z sąsiednimi wioskami Mnichem i Zaborzem. W co drugim prawie domu ktoś pracuje w kolejnictwie. Chybski węzeł zatrudnia wprawdzie tylko 50 pracowników, jednak spora ilość kolejarzy pracuje w Czechowicach-Dziedzicach i Czarnolesiu.

Chybska stacja jest bardzo ruchliwa. W ciągu doby przejeżdża przez nią wiele pociągów towarowych i osobowych. Mimo nie najlepszych warunków pracy chybscy kolejarzy należą do najsprawniejszych w DOKP. Z

wielkim poświęceniem pracują w czasie kampanii cukrowniczej, przetwarzając dziesiątki załadowanych burakami wagonów. Trzeba bowiem wiedzieć, że stacja w tej miejscowości, usytuowana na dawnej trasie warszawsko-wiedeńskiej, liczy już sobie ponad 120 lat.

W ostatnich latach zasłynęła w chybskim węzle poważne zmiany. Wybudowano nowy peron, zelektryfikowano linię do Rybnika, wybudowano nową łącznicę pozwalającą

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Narada aktywu partyjno-gospodarczego województwa

# Wspólnym wysiłkiem przekształcimy Ojczyznę w rozwinięty kraj socjalistyczny

**W** miniony poniedziałek, dnia 8 bm., odbyła się w Bielsku-Białej pierwsza w kraju narada aktywu partyjno-gospodarczego województwa, która otworzyła fazę bezpośrednich przygotowań do VII Zjazdu partii w całym bielskim regionie. Na obrady, w których uczestniczyło ponad 1.500 działaczy partyjnych, przybył także członek Biura Politycznego KC, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Jan SZYDLAK.

Z obszernym referatem, który sunie pięcioletni już prawie dorobek partii i narodu po VI Zjeździe oraz wytycza podstawowe cele i kierunki działania na lata 1976-1980, wystąpił w czasie narady członek KC, I sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej Józef Buziński (omówienie zamieszczamy na str. 3).

Z kolei rozpoczęła się dyskusja, w której starano się zbilansować osiągnięcia minionych lat zarówno w sferze produkcji i warunków bytu mieszkańców, jak i w sferze sposobu myślenia obywateli, w dziedzinie wieloletnich i stosunków międzyludzkich. Motywacją działań dla siebie i dla kraju. Wskazywano, że suma tych motywacji, siła społeczno-gospodarcza stworzyły w Bielsku-Białej klimat polityczny i ideowo-moralny umożliwiający rozwiązywanie zadań, które nie tak

przebiegały jeszcze dawniej. W dyskusji udział wzięli: I sekretarz KW PZPR przy FSM Antoni Huczek, robotnik ZPW im. Niechwiejskiego w Bielsku-Białej Maria Marczuk, I sekretarz KW PZPR Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu Jerzy Saratowicz, I sekretarz KG PZPR

w Zatorze Zbigniew Kłosa, naczelnik gminy Strumień Stanisław Łuczkiewicz, pracownik naukowy Instytutu Zootechniki w Grodźcu Paweł Ciesiar, I sekretarz KM PZPR w Cieszynie Tadeusz Tomaszek, sekretarz KG PZPR w Miłkowie Włodzisław Kłis, prezydent miasta Bielsko-Biała Antoni Kobielec, członek Rady Wojewódzkiej PZPR Zdzisław Majkut, robotnik Wytw. Siłników Wysokoprężnych w Andrychowie Adam Błasiak i ordynator Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej Marian Zennek.

Dyskusja uzupełniona została o drugi zasadniczy nurt działalności przedzjazdowej, a mianowicie podejmowanie nowych inicjatyw produkcyjnych ogniskujących się, zgodnie z intencją XVIII Plenum KC, wokół zwiększenia produkcji na rynek i na eksport, oszczędności materiałów i surowców oraz pod-

noszenia jakości i efektywności pracy.

Delegacja zakładów przemysłu włókiennego województwa zgłosiła, że załogi tej branży dadzą do końca roku ponadplanową produkcję wartości 9.150 mln zł i podwyższają podjęte już wcześniej zobowiązania o kwotę 33 mln zł, na którą złoży się produkcja na zaspokojenie potrzeb rynku i na eksport.

Legitymujący się dobrymi wynikami w produkcji towarowej rolnicy gminy Wlepr powitają VII Zjazd ponadplanową produkcją w postaci 600 szt. tuczników, 100 szt. bydła rzeźnego i 2.000 szt. prosiąt wartości ok. 4 mln zł. Podobne zobowiązania podjęli również rolnicy gmin: Łękawica, Osiek, Jasienica, Zator, Oświęcim, Strumień i inne.

Wiele cennych zobowiązań realizuje dla uczczenia VII Zjazdu młodzież zrzeszona w KZSMP.

Na zakończenie obrad głos zabrał członek Biura Politycznego KC, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Jan Szydłak (omówienie jego wystąpienia zamieszczamy na str. 3).

## Uznanie dla naszych wyrobów na targach „TAKON-75”

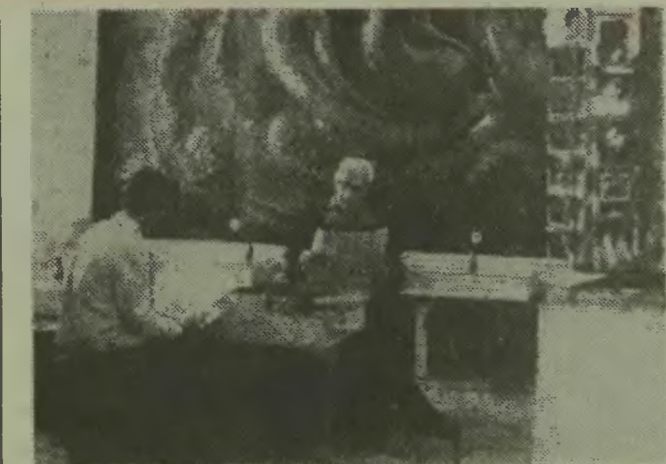
Przez tydzień odbywały się w Poznaniu III Międzynarodowe Targi Jesienne. Wśród eksponatów prezentowanych w dziale artykułów konsumpcyjnych pod nazwą „Takon-75” znajdowały się również wyroby naszych zakładów.

Prawdziwą furorę zrobiły skoczowskie kapelusze. „Polkap” zaprezentował 4 asortymenty kapeluszy wysyłanych do Iranu oraz 2 wzory kapeluszy, których odbiorcami są RFN, Anglia i Kanada. Ponadto pokazano 2 asortymenty i 4 wzory kapeluszy dla odbiorców krajowych. Wyroby skoczowskie szczególnie zainteresowały Greków, Turków, Cypryjczyków i handlowców z RFN a także Belgii.

„Termika” wystawiła ogrzewacz i kuchnię (w tym wiele nowych wzorów) dla odbiorców zagranicznych. Jest to oferta eksportowa zakładu na rok przyszły. Wyrobami „Termiki” interesują

się szczególnie odbiorcy węgierscy. „Polvid” wystąpił z całą gamą nakryć stołowych oraz nierzadkich wyrobów nóżkowych (noże kuchenne, jaryznowe i masarskie). „Olza” natomiast za pośrednictwem centrali „Argos” pokazała próbki niektórych swoich wyrobów.

Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów wystawiła nowości, na które czeka przemysł motoryzacyjny, emalie dostosowane kolorystycznie do produkcji eksportowej fiatów 126p, wyroby dla budownictwa i gospodarstwa domowego oraz lakiery i emalie do sprzętu sportowego. Ponadto CFIL przygotowała część wystroju plastycznego polskiego pawilonu przemysłu chemicznego. (cz)



Przyjemna lektura w estetycznych warunkach nowoczesnego klubu. ● Fot.: Paweł Czupryna

## Odnowiony klub „Ruchu” zaprasza

Zakończył się wreszcie przydatny remont ruchowskiego klubu kąpielisk i przy Starym Targu w Cieszynie. Amatorzy małej czarnej i spokojnej lektury czasopism mogą z zadowoleniem stwierdzić, że placówka została gruntownie odnowiona, uzyskując bardzo nowoczesny wystrój plastyczny autorstwa mgr inż. arch. Krystyny Holeksy — Lesniakowej.

Ponieważ klub będzie się specjalizował w sprzedaży czasopism, płyt gramofonowych oraz innych wyrobów produkcji radzieckiej, patronat nad nim postanowił przejąć Zarząd Miejski TPPr.

Ze względu na reprezentacyjne warunki w nowej placówce można będzie urządzić spotkania towarzyskie i dyskusje.

## Przodują w skupie zboża

Rolnicy z gminy Strumień należą do tych, którzy zawsze w terminie i z nadwyżką wywiązują się ze swoich zadań. W tym roku oddadzą państwu najwięcej zboża w całym województwie. Ostatni sнопek zebrano z pola 23 sierpnia, 42 proc. areału zbóż sprzątnięto za pomocą kombinatorów SKR i Staliny Kom.

Dnia 7 bm. odbyły się w Strumieniu gminne dożynki. Honory gości pełnili Oskar Marek z Fruchnej i Janina Michalczyk ze Strumienia.

Rolnicy tej gminy, na plan 22 ha, zasiali w tym roku 48,5 ha rzepaku. Podorywkę wykonali już w 85 proc. Ziemiaki wczesne zebrano z 32 ha. A pod kartoflami późnymi jest 419 ha. Do polowy października wykopi zostaną zakończone. Pomoc rolnikom za-

deklarowała młodzież szkolna i członkowie ZSMW.

Pod burakami cukrowymi jest w gminie 50 ha, a pod pastewnymi 220 ha. Rozpoczęto siew poplonów ozimych, pod które wyznaczono areał 311 ha. Pod warzywami znajduje się 43 ha.

Sprawnie przebiega w gminie rozpraszanie zbóż ozimych dla zasiewów. Nie brakuje również w magazynach GS wapna i nawozów mineralnych.

Skarżą się jednak rolnicy, że zarówno „Las” jak i „Ogrodnik” nie chcą obierać od nich śliwek i jabłek. Czyżby owoce te miały się zniszczyć? Mamy nadzieję, że oba przedsiębiorstwa zrewidują swoje zdżwne stanowisko i zaczną skupować te cenne witaminy od rolników. (cz)

Dyżurny ruchu Wiktor Waliczek ze stacji Chybie przed odprawą pociągu. ● Fot.: Paweł Czupryna



## MIĘDZYNARODOWY Hotel Studencki w Cieszynie

Z inicjatywy Rady Uczelnianej SZSP przy Uniwersytecie Śląskim w Katowicach powstał na terenie cieszyńskiej Filii Międzynarodowy Hotel Studencki „Almatu”. Od 1 sierpnia przez nowo powstałą placówkę turystyczną przebiegać będzie szlak z zagranicznymi turystami z Włoch, USA, Wenezueli, Francji, Austrii, Rumunii, NRD) zarówno indywidualnie, jak i zorganizowanymi. Nie brakuje oczywiście i turystów krajowych.

W MHS mieści się m. in. Leśna Szkoła Aktywnego Zagadnienia Środowiskowego Akademickiego Związku Sportowego z Krakowa, jej reprezentantów wzięli udział w organizowanym w Cieszynie Międzynarodowym Turnieju Juniorów.

Do dyspozycji „Almatu” pozostaje restauracja, kawiarnia oraz klub. Dyrektorem Międzynarodowego Hotelu Studenckiego jest pracownik Filii, inż. Tomica, natomiast funkcje administracyjne i usługowe spełniają studenci.

Powołanie do życia tego typu jednostki hotelowej, zważywszy potrzeby miasta w okresie wzmożonego ruchu turystycznego, jest przedsięwzięciem niezwykle udanym i wartym kontynuowania.

(JO)

## Prostu serce

Kolejny, lipcowo-sierpniowy Biuletyn Informacyjny Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala „Centrum Zdrowia Dziecka” wśród ofiarodawców z województwa bielskiego wymienia m. in. Spółdzielnię Uczniowską przy Szkole Podstawowej w Hłownicy, Spółdzielnię Uczniowską „Zorza” przy Szkole Podstawowej nr 5 w Cieszynie, Zespół Szkół Zawodowych w Bielsku-Białej (ul. S. Sempolowskiej), Szczęśliwscy Zbieracze Szkoły Gminnej w Bestwinie, Drużynę Harcerską im. K. Świercowskiego w Dębówcu, Drużynę Harcerską przy Szkole Podstawowej w Brzeźnicy.

## Odszedł działacz społeczny

Pod koniec ub. miesiąca zmarł nagle Walter Fukala, zasłużony działacz społeczny, długoletni prezes Oddziału Czeskosłowackiego Związku Inwalidów i Emerytów w Trzyczynie, jeden z inicjatorów i uczestników owocnej współpracy z Polakami Związku Inwalidów i Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Cieszynie.

W pogrzebie, który odbył się 26 sierpnia br. w Trzyczynie i Ostrawie, wzięli licznie udział członkowie trzynieckiej organizacji oraz delegacja Zarządu PZERiA z Cieszyna.

(2)

Za okazaną pomoc, za wieńca, kwiaty i udział w pogrzebie naszego drogiego Męża i Ojca

śp. Tadeusza  
WOJTKA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, współpracownikom z Oddziału Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA, delegacji ZOZ, krowi nauczycielskiej i klasie 1a Tech. Mech.-Elektr., gronu nauczycielskiego i młodzieży Szkoły Podstawowej nr 8, krewnym, sąsiadom oraz wszystkim pozostałym biorącym udział w ostatnim pożegnaniu serdeczne podziękowania składa

ZONA I Córka

Serdeczne wraży głębię bólu żałobnika z powodu zgonu

MĘŻA

Ob. Daniel  
WOJTEK  
DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY ZAKŁADÓW ELEKTRO-MASZYNOWYCH CELMA W CIESZYNIE

Wyraz głębokiego współczucia  
Andrzejowi  
ZDEJSZY  
z powodu zgonu  
OJCA

składa  
DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY ZAKŁADÓW ELEKTRO-MASZYNOWYCH CELMA W CIESZYNIE

Za okazaną współczucie, wieńca i kwiaty oraz udział w pogrzebie

śp. Willbald  
MOTŁOCHA

Serdeczne podziękowanie składa

ZONA

## Nastają gorące dni dla transportu kolejowego i samochodowego

W okresie jesienno-zimowym transport kolejowy i samochodowy czekają nowe, poważne zadania. W tym okresie następuje spężnienie przewozów. Gros taboru trzeba przeznaczyć na przetransportowanie ziemiopłodów i materiałów opałych. W sukurs kolei przychodzi transport samochodowy PKS, branżowy i zakładowy.

W cieszyńskim PKS, który normalnie przewozi 70 tys. ton towarów miesięcznie, we wspomnianym okresie ilość transportowanego ładunku wzrasta o dobre 10 tys. ton. Z pomocą PKS-owi przychodzi transportowy z innych województw, którzy w ra-

mach wolnych przebiegów przewożą towar z naszego regionu w różne strony kraju. Dzięki temu uzyskuje się miesięcznie prawie 50 przebiegów. Przeznaczony do tych zadań transport można więc wykorzystać do innych pilnych prac.

Jak nas poinformował zastępca dyrektora mgr Antoni Bibro, PKS wydzielili dwa zespoły wysokotonowe dla potrzeb Centralnej Rezerwy Przewozowej. Będą one przewoziły ziemiopłody z wiosek do ośrodków przemysłowych, zaś w drodze powrotnej transportować będą węgiel. Trzy duże zespoły samochodów z przyczepami wyznaczono do przewozu buraków z punk-

tów skupu do Cukrowni Chybie, a w drodze powrotnej wyłoków dla rolnictwa.

Oprócz tych specjalnych po-ruczeń, tabor PKS już dwukrotnie uczestniczył w akcji zwłozce węgla z kopalń ROW do naszego województwa. Ponadto normalnie świadczy on usługi przewozowe na rzecz przedsiębiorstw i instytucji.

Prowadzone z ludźmi rozmowy, dodatkowe zachęty materialne, lepsza organizacja pracy, większa troska o powierzony transport — oto sposoby, dzięki którym zadania przewozowe w trudnym okresie jesienno — zimowym mogą być planowo wykonane. (cz)



Towarowe dworce kolejowe pękają w szwach. • Fot.: Paweł Czupryna

## Pierwsze koło SITG w Cieszynie

Przy Zakładzie Doświadczalnym Telemechaniki Górniczej w Cieszynie rozwija działalność Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górniczych, które zrzesza już 121 osób.

Ostatnio walne zebranie Stowarzyszenia podjęło uchwałę o usamodzielnieniu się koła, wybrano również jego zarząd. Prezesem wybrano inż.

Jana Pajaka, a jego zastępcą inż. Ryszarda Muellera. Sekretarzem został mgr inż. Krzysztof Kozłowski, zaś

skarbnikiem mgr Halina Paszek.

W planie działania koła SITG, porócz spraw technicznych, wiele miejsca zajmuje działalność kulturalno-oświatowa. Zamierza się prowadzić kursy zawodowe i językowe, urządzać imprezy rekreacyjne, organizować wycieczki krajowe i zagraniczne.

W czasie dyskusji padła propozycja utworzenia klubu techniki i racjonalizacji oraz klubu krótkofalowców. (n)

## WYBRANO WOJEWÓDZKIE WŁADZE PZW

SALA WIDOWISKOWA  
DLA PRUCHNEJ

Ponad dwa lata będzie trwała budowa okazałej sali widowiskowo-kinowej w Pruchnej. W obiekcie tym znajdzie również pomieszczenie biblioteki i klub-kawiar- nia. Placówka budowana jest systemem gospodarczym w czynię społecznym. Przedsięwzięcie to pochłonie około 3 mln złotych. Sala widowiskowa, w której wyświetlać się będzie również filmy, pomieści 250 osób.

(cz)

## WARTO SKORZYSTAĆ

Wprawdzie rok szkolny już się rozpoczął, ale w niektórych placówkach oświatowych są jeszcze wolne miejsca. Np. Zespół Szkół Budowlanych w Cieszynie dysponuje jeszcze miejscami wolnymi w pierwszej klasie dla pracujących o specjalności budownictwa ogólnego na podbudowie zasadniczej szkoły budowlanej.



Pouczające jest zwiędzenie wystawy obrazującej efekty rolniczego trudu. • Fot.: Paweł Czupryna

## Wystawa rolnicza

Z okazji gminnych dożyn- nek w Skoczowie czynna była w sali miejscowej re- mizy OSP atrakcyjna wystawa rolnicza. Zaprezentowa- no na niej dorobek wszyst- kich wiosek wchodzących w skład gminy, zwracając szczególną uwagę na rozwi- jąjącą się specjalizację rolni- cą w poszczególnych miej- scowościach.

Ciekawą część ekspozycji

stanowili prace wykonane przez członków KGW na różnych kursach.

Zainteresowaniem zwiędza- jących cieszyli się również stoiska instytucji i organiz- acji działających w obrębie gminy.

Osobną częścią wystawy były nowoczesne maszyny i sprzęt rolniczy, który pre- zentowano na Małym Rynku. (cz)

## Rejonowe konkursy orki

W celu wyłonienia najlep- szych traktorzystów na woje- wódzki konkurs orki, organi- zowane są eliminacje rejon- we. W Lipowcu spotkali się traktorzyści z SKR Ustroń, Wisła, Istebna, RSP „Jeleni- ca” i rolnicy indywidualni. Konkurs wygrał Józef Mały- jurek z SKR Ustroń, przed Bolestawem Stuchlikiem z RSP „Jelenica” i Robertem Jankiem — rolnikiem z Li- powca.

Podobny rejonowy konkurs orki odbędzie się 18 września br. na terenie gospodarstwa Stądniny Konl w Kończykach Wielkich. Początek o godz. 8. (cz)

## Nowa placówka PKO

Konieczność rozsądnego go- spodarowania zarobionym groszem wymaga codziennie- go kontaktu z bankiem. Wy- chodząc naprzeciw tej spo- łecznej potrzebie Powszech- na Kasa Oszczędności w Cie- szynie uruchomiła z dniem 1 września br. swoją pla- cówkę w Ustroniu, która zo- kalizowana w siedzibie NBP jest czynna w godz. od 8 do 14, a w soboty od 8 do 12.

Ustytuowanie punktu stano- wi istotne udogodnienie dla społeczeństwa Ustronia i lic- nych turystów, którzy do- tychczas większość spraw oszczędnościowo — kredyto- wych musieli załatwiać w Cieszynie, względnie na miej- scowej poczcie. (cz)

## Święto kolejarskiej braci

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

na skrócenie przejazdu z Katowic do Wisły o blisko 30 min. Obecnie czyni się przygotowania do budowy przystanku w Chybiu-Bie- niowcu, z którego korzystają pasażerowie trasy be- skidzkiej. Podobny przysta- nek już stoi na linii do Ryb- nika (Zabłocie-Czuchów).

Wybudowanie drugiej kładki dla pieszych i ogo- ródzie dworca znacznie po- prawiły warunki bezpiec- zstwa ruchu.

Stacja w Chybiu od lat

placuje się w DOKP w czło- wczę stacji klasy II. W ro- ku 1973 zajął pierwsze miejsce.

Do wyróżniających się ko- lejarzy należą: dyżurni ru- chu: Wiktor Kowal i Wiktor Walczek, ustawiacz Włady- sław Kuboszek, starsi na- stawiacze: Stanisław Janas i Bronisław Kozak, kasjerzy: Wanda Konieczna i Edward Gruska, odprawiacze pocią- gów: Józef Ochodek i Tade- usz Zydel oraz wielu innych.

Na ich ręce składamy ży- czenia dla całej kolejarskiej braci. (cz)



Dyżurni ruchu Wiktor Kowal i telegrafistka Maria Stus. Fot.: Paweł Czupryna

## Groźny pożar w Skoczowie

W dniu 11 września około go- dziny 23 wybuchł groźny pożar na Górnym Borze w Skocz- owie, w wyniku którego spio- nęły baraki Kieleckiego Przed- siębiórstwa Robót Mostowych przeznaczone na mieszkanie.

Dochođenje prowadzą orga- na Milicji Obywatelskiej i Pro- kuratury. W gaszeniu żywiołu udział wzięło kilkanaście jed- nostek OSP. Straty są znacz- ne.

**P**OCHODZĄCY Z RYCE- RI k/Żywca Władysław Walczek, mimo stome- kowo jeszcze młodego wieku, posiada bogatą prze- szłość kryminalną. Wymienio- ny, zdradzając duże skłonno- ści do kradzieży i rabunku, a ponadto do alkoholu, swan- turnictwa i bójek, stawał już kilkakrotnie przed sądami w Bytomiu, Żywcu, Jaworznie i Cieszynie, gdzie inkasował każdorazowo poważne wyroki skazujące.

Mimo założenia licznej ro- dziny ten niepoprawny zło- dziej i chuligan nie zmienił swego stylu życia i po osie- dleniu się na stałe w Gole- szowie stał się istnym postra- chem mieszkańców tej miej- scowości.

Władysław Walczek naj- le- dziej czuł się w atmosferze re- stauracji „Ludowej” w Gole- szowie.

W dniu 24. 8. 1971 r. wymie- niony, będąc w stanie nietrze- zwym, zażądał Zygmunta S. kilka ciarów w głowę, a na- stępnie w podobny sposób poblił Jana B. Za ten chuli- gański wyczyn Władysław Walczek został skazany na 1 rok pozbawienia wolności oraz zobowiązany do zapła- cenia stosownych odszkodowa- ń tytułem zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę.

Oskarżony o tym razem, że wyroki skazujące nie robią na niepoprawnym chuliganie zbyt wielkiego wrażenia, sko- ro po opuszczeniu zakładu karnego znowu powrócił do poprzedniego stylu życia.

W dniu 26. 8. br. Władysław Walczek utartym zwyciężem

prześladywał w goleszowskiej gospodzie, przeprowadzając degustację znajdujących się tam trunków. Po pewnym czasie doszedł do wniosku, że atmosfera w restauracji jest wyjątkowo nudna i zleniaka uderzył pięścią w twarz sie- dzącego z nim przy jednym stoliku Stanisława M. Po- krzywdzony z rozbawieniem nosem i zakrwawioną twarzą wybiegł na ulicę, gdzie poprosił prze- chodzącego funkcjonariusza MO o interwencję. Chuligan, widząc co się święci, zaczął uciekać, a następnie ukrył się w oborze Rolniczego Spółdziel- ni Produkcyjnej „Nowe Ży- cie”. Tu zastał go interwenu- jący milicjant, zażądał oka- zania dowodu osobistego i uduła się razem z nim do miejscowego posterunku MO.

Władysław Walczek nie tylko nie zastosował się do tego wezwania, lecz zaczął obrażać funkcjonariusza obraźliwymi i wulgarnymi wyświekami, szarpać za muni- durę, a w pewnym momencie uderzył go niespodziewanie

## GŁOS TYGODNIA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

i krów mlecznych, co świad- czy o zmniejszeniu zaintereso- wania tą dziedziną gospodar- ki.

Niekorzystne tendencje w produkcji trzody i bydła mlecznego spowodowane zo- stały częściowo niesprzyają- cymi warunkami atmosferycz- nymi roku ubiegłego i wyni- kającym stąd niedostatkami pasz, jednak zasadnicze przyczyny mają charakter strukturalny. Wynikają one mianowicie z ogólnych pra- widłowości rozwoju gospodar- czego i cywilizacyjnego. Przeci- cież we wszystkich krajach wysoko rozwiniętych rosną ko- szty produkcji żywności. Wzorce standardu pracy i ży- ciego ludzi utrzymujących się z pracy pozarolniczej, głównie w przemyśle, przenoszą się na wieś, a konsekwencją tego jest m. in. coraz droższa si- la robocza.

W związku z tą obiektyw- ną sytuacją stało się koniecz- ne uruchomienie nowych bodźców ekonomicznego oddziaływania, aby zaintereso- wać producentów rolnych wzrostem tuczu wlepowego oraz zwiększeniem sprzedaży mleka.

Zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów, obowiązują już nowe, podwyższone ceny skupu bydła najbardziej praktycznych produktów pochodzenia zwierzęcego. Na leży się spodziewać, że wy- wola to ożywienie produkcyj- ne i towarowe.

Wyższe ceny wieprzowiny i mleka stanowią olbrzymią o- perację finansową, której ce- lem jest intensyfikacja rolnictwa, są instrumentem ekonomicznego oddziały- wania państwa na roz- wój hodowli i stanowią ko- lejny krok na drodze do rea- lizacji programu poprawy ży- wienia narodu nakreślonego w uchwałach XV Plenum KC PZPR.

Pamiętać jednak trzeba, że dodatkowe bodźce nie będą działac automatycznie i że na efekty, zwłaszcza w dziedzinie zooprodukcji, w mleko, przyjdzie poczekać. Ponieważ krowy nie można wyhodować z dnia na dzień, w najbliższej perspektywie trzeba będzie polepszać zoa- patrzanie rynku głównie po- przez lepsze zagospo- darowanie produkowa- nego już dziś mleka. Ciągłe bowiem zbyt dużo zużywa się go dla potrzeb hodowli, choć z powodzeniem — i z większą oia rolnika korzyścią — zamie- nić je można preparatami mikroorganizmów, którymi dy- sponuje spółdzielczość mle- czarska.

W związku z nowymi cena- mi mleka szerokie wykorzysty- wanie tych preparatów dla potrzeb hodowlanych dyktuje po prostu gospodarski roz- sądek. Świeżo pasza mle- kozastępcza, którą jest mleko- pan „H”, wprowadzona wła- śnie na rynek, a pełnej war- tości mleko pełnego, kosztuje np. prawie o połowę taniej niż skormiane cielętami mleko. Jeden litr gotowej paszy, któ- rą rozprowadza się w wodzie, kosztuje tylko 2,22 zł, a moż- na ją podawać cielętom już po 7-10 dniach tj. po oddo- leniu siary. Koszt odchovu

jednego cielęcia można w ten sposób zmniejszyć o 500-600 zł.

Przy znacznie korzystniej- szych obecnie cenach skupu mleka warto sięgnąć również po inne pasze, jak mlekopan „M” lub mlekowit, mleko chude w proszku czy mleko chu- de świeże — do tej pory zbyt nieśmiało stosowane.

Przypomnijmy jednak, o- czym już niejednokrotnie pi- śaliśmy w GŁOSIE, że spo- łdzielczość mleczarska jest o- gromnie zainteresowana sku- pem mleka dobrej jako- ści. Bódcie materialne zo- stały zatem ustawione tak, aby warto było zabiegać o poprawę tej jakości.

W okresie przejściowym ro- lnik zyskuje na 1 litrze mleka w klasie podstawowej „B” 32 grosze, w okresie letnim 49 groszy, a w okresie zimowym 60 groszy. Za mleko dostar- czane w klasie „A” rolnik o- trzymuje — bez względu na o- kres przejściowy, zimowy czy letni — dodatkowo 50 groszy. W przypadku jednak, kiedy mleko nie odpowiada klasie „A” czy „B”, a jest zakwalifi- kowane do klasy „C”, do- stawca pozbawia się tego dodatku, czyli faktycznie traci w okresie przejścio- wym 18 groszy, w okresie let- nim 1 grosz i tylko w okresie zimowym zyskuje 10 groszy.

Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by rolnicy produkowali mleko dobrej ja- kości. Sprawa polega wszak głównie na utrzymaniu hig- ieny i przestrzeganiu pew- nych podstawowych norm, które specjalną filozofią nie są.

Dalszy rozwój hodowli wy- moga dostatek pasz i za- pewnienie go jest dziś w rolni- ctwie sprawą podstawo- wą. Chodzi o pełne wykorzy- stanie łąk i pastwisk, dalszej intensyfikacji wymaga również produkcja pasz na gruntach ornych. Polego ona m. in. na zwiększeniu obszaru uprawy wysokowydajnych roślin pa- stewnych, takich jak kukury- dza, buraki cukrowe na pa- szę, buraki cukrowo-paszowe oraz trawy i mieszanki traw z roślinami motylkowymi. Wa- runkiem postępu jest także doskonalenie metod konser- wacji pasz, poprawa techno- logii produkcji zwierzęcej, m. in. poprzez nowe budownic- two inwentarskie i moderniza- cję pomieszczeń istniejących.

Państwo nadal udzielać bę- dzie pomocy gospodarstom specjalizującym się w okre- ślonej dziedzinie produkcji zwierzęcej oraz zespołom rolni- ków podejmujących hodow- le specjalistyczną. Nadal tak- że rozwijać się powinno ko- operacja produkcyjna gospo- darstw indywidualnych ze spółdzielniami produkcyjnymi i gospodarstwami państwo- wymi.

Funkcję organizatora i ko- ordynatora produkcyjnych przedsięwzięć rolników spełnia gmina. W oparciu o wnio- siwą ocenę aktualnej sytuacji produkcyjnej będzie się obec- nie opracowywać programy rozwoju produkcji zwierzęcej, wytyczać konkretne zadania do służby rolniej i działają- cych w obrębie gminy organi- zacji gospodarczych.

O wykorzystaniu dodatko- wych możliwości, jakie stwo- rzyła dla rozwoju hodowli podwyżka cen skupu żywna przeważnie i mleko zadecy- dują więc zaangażowanie rolni- ków i organizatorów przed- sięwzięcia władz gminnych.

ważenia ich oraz używania przemocy w celu zmuszenia do odstąpienia od wykonania obowiązków służbowych i za- czyny te zostały skazany łą- cznie na 1 rok i 3 miesiące pozbawienia wolności oraz zobowiązany do zapłaty na rzecz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej Zarządu Miejskiego w Cieszynie na- wiązki w kwocie 1000 zł. Nie- zależnie od powyższego wy- mieniony został obciążony ko- sztaami postępowania i opłatą sądową w kwocie 3000 zł.

Sąd ferując wyrok, wziął pod uwagę z jednej strony duży stopień społecznej szko- dliwości opisanych czynów, a w szczególności fakt, że oskarżony dopuścił się prze- stępstwa w warunkach recy- dywy, z drugiej zaś strony trudną sytuację rodzinną wy- mienionego, gdyż jest on obciążony pięciorgiem dzie- ci w wieku od 2 do 9 lat.

Wyrok sądu i instancji nie jest prawomocny i zarówno rzeczniczkowi oskarżenia publi- cznego, jak i oskarżonemu przysługują jeszcze prawo wniesienia rewizji.

Na marginesie opisanego sprawy należy podkreślić, że funkcjonariusze państwowi, a przede wszystkim organów MO, korzystając ze szczególnej ochrony prawnej, gdyż w związku z pełnieniem swych obowiązków służbowych, po- legających na strzeżeniu spoko- ju, porządku i bezpieczeństwa publicznego, stale bywają na- rażani na czynne napaści prze- stępcy. Związane z tym prze- stępstwami chuligań- skimi. HENRYK ZALESKI

## NAPASĆ na milicjantów

Spotkanie  
z  
PARAGRAFEM

pięścią w głowę, zrzucając mu czapkę do błota.

W podobny sposób wymie- niony odniósł się do dwóch innych funkcjonariuszy, któ- rzy wkrótce przybyli na miejsce zdarzenia.

Pijany awanturnik, chcąc zmusić milicjantów do odstą- pienia od doprowadzenia go do posterunku, kopnął ich, szarpał za mundury, kładł się na ziemi, wykrykując stale pod ich adresem ordynarne i obraźliwe wyzwiska. Po tej interwencji milicjanci mieli kompletnie zablokowane mundu- ry, a jeden z nich nawet uszkodzony zegarek.

W następnym dniu po wy- trzeźwieniu Władysław Wal- czek został przesłuchany, a następnie zastosowano w sto- sunku do niego środki zapo- bieżawcze w postaci poręcze- nia majątkowego oraz dozoru milicjnego.

Początkiem b. miesiąca wy- mieniony stanął przed Sądem Rejonowym w Cieszynie pod zarzutem dokonania w sposób chuligański czynnej napaści na funkcjonariuszy MO, znie-



# Mysla przewodnią wszelkich naszych poczynań wyższa jakość pracy i warunków życia narodu

(OMÓWIENIE REFERATU I SEKRETARZA KW PZPR JOZEFA BUZINSKIEGO)

**P**RZYGOTOWUJĄC SIĘ do kolejnego kroku w kreśleniu przez partię marszu narodu do socjalistycznych ideałów, nie spójrzmy nie zdołamy się na spójrznie wstecz i refleksje nad dokonaniem minionego czasu, nie wyciągnąć z tych doświadczeń wszystkich możliwości i wniosków.

Kiedy przed VI Zjazdem wprowadzaliśmy do naszego słownictwa pojęcie dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i kiedy wyznaczyliśmy pułap tego rozwoju na miarę ludzkich nadziei i społecznych oczekiwań, nie mieliśmy powody, by z głęboką troską bilansować te wielkości z aktualnymi wstępnymi przewidywaniami możliwości.

Nowym spojrzeniem i odwagą działania partii wyważyliśmy jednak rezonans społeczny, którego siłę oddaje najlepiej bilans kończący się pięciolatki. Przyniosła ona, jeśli wolno się tak wyrazić, podniesienie poprzeczki, niebywałe poszerzenie naszych możliwości w gospodarce, w życiu społecznym, w polityce i kulturze, przyniosła wydłużenie wzrostu zasięgu i siły oddziaływania partii.

Uzyskaliśmy w gospodarce dynamikę przyrostu, która w wielu dziedzinach równa się podwojeniu i zabezpiecza nam najlepsze perspektywy aktywnej obecności na światowej giełdzie gospodarczej, nie mówiąc już o wzrastających możliwościach coraz bardziej wszechstronnego zaspokajania potrzeb społecznych, ambicji społecznych i kulturalnych ludzi pracy.

Konsekwencją w realizacji postanowień VI Zjazdu przyniosła w efekcie ogromny wzrost autorytetu partii, idee socjalizmu zapadły głębiej w świadomości ludzi, wyzwoliły zaangażowanie i czynną afirmację nowego ustroju społecznego.

Fakt, że mamy do czynienia z jakościowo innym społeczeństwem niż u progu lat siedemdziesiątych, pozwala nam stawiać sobie wyższe wymagania. Mamy w ręku atut skutecznego działania w minionych latach i — co niezwykle ważne — program rozwoju, który walczy z każdym regionowi wyraźnie miejsce w organizmie kraju, stwarza szansę uczestniczenia w jego dobrobycie. Teraz chodzi o to, by stworzyć temu programowi warunki nieprzerwanej kontynuacji, lecz twórczego rozwinięcia.

W dalsze dynamizowanie kraju znaczący udział muszą wziąć ludzie pracy naszego regionu, jego siły twórcze, potencjał wartości ideowo-moralnych, które uosabia nasza wojewódzka organizacja partii i wszyscy ludzie pracy.



Na terenie województwa bielskiego zlokalizowane są ogromne środki trwałe gospodarki narodowej sięgające blisko 60 mld zł, a wartość produkcji sprzedanej i usług przemysłu osiągnęło w roku bieżącym poziom 50 mld zł. W stosunku do roku 1970 produkcja przemysłowa naszego regionu uległa pod koniec pięciolatki podwojeniu, przy czym dominujący udział posiadają w niej przemysły tak ważne dla gospodarki narodowej i zachodzących procesów społecznych, jak: przemysł elektromaszynowy, lekki, spożywczy, chemiczny czy produkcja samochodów.

Oddanie w nasze ręce tak potężnego potencjału ekonomicznego zobowiązuje nas do odpowiedzialnego rozliczenia się przed krajem z umiejętnościami i skutecznością gospodarowania tym dobrem.

Czyniliśmy to systematycznie i rzetelnie, realizacja zadań społeczno-gospodarczych przebiegała bowiem w bieżącym roku pomyślnie i charakteryzuje się wysoką dynamiką rozwoju. Za 8 miesięcy plan sprzedaży wyrobów gotowych i usług został wykonany w 102 proc., przy dynamicznym wzroście w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego wynoszącej 113,6 proc. Dynamika produkcji na rynek i eksport znacząco wzrosła, dynamikę sprzedaży ogółem, gdyż wynosi odpowiednio 119,6 i 148,2 proc.

Nie mogą nas jednak zadowalać jedynie zachodzące pomiędzy przyrostem produkcji a funduszem płac oraz pomiędzy przyrostem wydajności pracy i średniej płacy, dlatego też zwiększenie efektywności gospodarowania, oszczędniejsze wykorzystywanie zasobów produkcyjnych, ludzkiego czasu i wysiłku musi być przedmiotem wnikliwej uwagi i analizy wszystkich instancji i organizacji partyjnych, członków partii, kolektywów pracowniczych, a zwłaszcza kadry kierowniczej wszystkich szczebli.

Wykorzystując doświadczenia przegladu zapasów surowców i materiałów oraz kon-

strukcji i technologii, musimy także znacznie poprawić relacje między zużyciem materiałów i surowców a wielkością produkcji i stopniem jej nowoczesności.

Ważnym zagadnieniem jest problematyka inwestycyjna, której poświęciliśmy niedawno odbyte posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego. O skali zagadnienia w naszych warunkach najlepiej świadczy fakt, że realizujemy w województwie plan inwestycyjny wartości ponad 11 mld zł, w tym 7 zadań szeregownie ważnych dla gospodarki narodowej: rozbudowę FSM, Wytwórni Silników Wysokoprężnych w Andrychowie, CELMY i „Apeny”, budowę elektrowni w Porąbce-Zarob i Zakładów Mieszanych w Bielsku-Białej oraz odnowienie ZFW „Lantex”.

Niestety, nie mamy powodów do zadowolenia z postępem robót, podobnie zresztą jak z budownictwa mieszkaniowego, któremu musimy stawiać w naszych warunkach szczególnie wysokie zadania i oczekiwać równie wysokich efektów.

Są one możliwe do osiągnięcia pod warunkiem systematycznego doskonalenia procesu inwestycyjnego, oparcia programowania, planowania i projektowania inwestycyjnego na najnowszych osiągnięciach nauki i techniki, skracania cykli normalnych, po prostu pod warunkiem bardziej celowej i wydajnej pracy.

Dla prawidłowej realizacji polityki społecznej partii wyjątkowo znaczenie ma produkcja żywności. Nasi rolnicy dobrze to rozumieją. Wielebimy w życie uchwały VI Zjazdu i XV Plenum KC partii, zwiększyli oni produkcję zarówno roślinną, jak zwierzęcą. W porównaniu z rokiem 1970 o 8,3 proc. wzrosła pogłowie bydła, o ponad 34 proc. trzody chlewnej, podniosła się globalna produkcja zbóż, skupujemy o 49 proc. więcej mięsa i o 31,2 proc. mleka.

Wyniki te uzyskaliśmy głównie dzięki zwiększonemu wysiłkowi rolników, w naszym natomiast stopniu na drodze opartej o postęp techniczny wzrostu wydajności pracy.

Nie zadowalają nas również rezultaty ostatnich kilkumiesięcznych. To prawda, że ubiegły rok gospodarki charakteryzował się szeregiem niekorzystnych warunków atmosferycznych, że niskie plony okopowych, obniżona wartość zbóż i siana spowodowały gwałtowny spadek pogłowia bydła i trzody chlewnej, co rzutowało także na wynik roku bieżącego. Tym niemniej nie tłumaczy to w pełni faktu, że plan skupu mleka wykonaliśmy za 8 mie-

sięcy zaledwie w 53,2 proc., a mięsa w 57,1 proc., że nie wykonujemy planu kontraktacji artykułów pochodzenia zwierzęcego.

Z tych i innych względów poszukiwanie nowego, racjonalnego, odpowiadającego naszym warunkom modelu rolnictwa na jutro oraz aktywności produkcyjnej naszej wsi na dziś jest przedmiotem intensywniej pracy naszej wojewódzkiej instancji i organizacji partyjnej.

Specyfika glebowo-klimatyczna, przyrodnicza i demograficzna predysponuje bielski region do rozwijania produkcji zwierzęcej i podopieczności rolniczej, produkcji roślinnej oraz do uzyskania samowystarczalności w produkcji warzyw i owoców.

Kampania przedzjazdowa winna nam przynieść wyzolenie i właściwe zagospodarowanie wszystkich rezerw, zwłaszcza jakościowych, którymi dysponuje jeszcze wieś. Członkowie partii zrzeszeni w wiejskich organizacjach partyjnych, przodujący rolnicy, gminne służby rolnicze, młodzież wiejska — wiedzą najlepiej, ile jeszcze można zrobić, by bielska wieś mogła być gospodarczo, bardziej zamożna, by ludzimo żyło się coraz lepiej, by rosła ranga zawodu rolnika i ogólnospołeczne przekonanie o jego wielkiej roli.

W kompleksie spraw, wyznaczających społeczno-produkcyjną rangę regionu, obecne miejsce zajmują wartości naturalne środowiska przyrodniczego i oparte o nie — turystyka i wypoczynek. Wszystkie komitety partyjne i POP w środowiskach już zagospodarowanych turystycznie, a także tych, które — mając dogodne warunki naturalne — dopiero na tę drogę wkroczyć, winny po gospodarsku zainteresować się tym, by warunki uprawiania turystyki i wypoczynku ludzi pracy mogły stanowić rzeczywiste cenne fragmenty polityki społecznej partii, by były powszechnie dostępne, należyte zorganizowane, by przynosiły szeroką gamę doznań i możliwości wychowawczych.

Uważamy na to, że w dyskusji przedzjazdowej nie zostaną również pominięte takie ważne zagadnienia naszego życia społecznego, jak doskonalenie pracy i organizacji służby zdrowia, szeroko rozumiana opieka społeczna, oświata i wychowanie, warunki realizacji reformy systemu oświaty, kultura, znaczenie rodziny i miejsce kobiety w naszym społeczeństwie.

Nasza wojewódzka organizacja partii, przygotowując się do VII Zjazdu, zdaje sobie sprawę z faktu, że dalszy dynamiczny społeczno-gospodarczy rozwój kraju i pomyślność jego obywateli zależą od wkładu pracy i twórczej żarliwości wszystkich regionów, zakładów, każdego skrawka polskiej ziemi i wszystkich mieszkańców. Mamy prawo spodziewać się, iż społeczeństwo województwa bielskiego, wnosząc swój wkład do dyspozycji kraju wysoko wartościową i nowoczesną produkcję wielu gałęzi przemysłu, będzie gwarantowało realność uchwał VII Zjazdu jeszcze lepszą, bardziej wydajną i po gospodarsku celową pracę produkcyjną.

## Idziemy na VII Zjazd Partii z przekonaniem że potrafimy działać lepiej i owocniej

(OMÓWIENIE WYSTĄPIENIA SEKRETARZA KC PZPR JANA SZYDLAKA)

**P**ięćdziesiąt lat realizacji uchwał VI Zjazdu partii stanowi najbardziej owocny etap rozwoju ludowego etapu rozwoju państwa w całym jej XXX-leciu. Uzyskaliśmy nowe, nieznane uprzednio sukcesy. Wyrwaliśmy kraj ze stagnacji lat sześćdziesiątych, czego ożywcze, pozytywne skutki odczuło całe społeczeństwo. Wzbogaciliśmy mapę Polski o setki nowoczesnych fabryk, których symbolami stała się postawa masowego rozwoju motoryzacji FSM.

Uzyskaliśmy wszakże po roku 1970 również bogactwo i skuteczność naszej polityki. Dzięki słuszności polityki VI Zjazdu i konsekwencji w jej realizacji uzyskaliśmy — po raz pierwszy w XXX-leciu — nie tylko pełne wykonanie, ale i wyzyskanie przekroczenia zadań planu pięcioletniego we wszystkich jego dziedzinach.

Startujemy zatem do nowej pięciolatki z lepszych pozycji. Idziemy na VII Zjazd silniejsi, pewniejsi siebie, ze sprawdzoną w praktyce polityką, w pełni przekonani, że potrafimy działać pewniej i owocniej. Jest w tym ciężka praca każdego z nas i dlatego wszyscy mamy prawo do dumy z osiągnięć zarówno własnych, jak i całego narodu.

Wzrost ogromnie w minionych czterech z górą latach autorytetu Polski na arenie międzynarodowej, gdzie postawą przestępu jest dziś nie najpiękniejsza nawet przeszłość, ale przyszłość i siła, tempo rozwoju. A w tym zakresie mamy się naprawdę czym pochwycić. Dość wspomnieć o hucie „Katowice”, o Porcie Północnym na Bałtyku, o FSM i dziesiątkach innych inwestycji, które powstały bądź które rozpoczęliśmy w bieżącym pięcioletniu.

Źródłem wszystkich naszych osiągnięć jest prawidłowa, lenińska polityka partii, która wyzwoliła twórcze siły narodu. Przekonał nas samych siebie, że możemy przyspieszyć rozwój naszej socjalistycznej ojczyzny. Zaowocowały pomyślnością i ideowością naszego społeczeństwa, rzetelnością i gospodarnością.



Obecnie dokonamy w trakcie przedzjazdowej dyskusji wszechstronnej oceny osiągnięć mającego pięcioletnia. Mamy u społeczeństwa ogromny kapitał ufania oraz wiary w słuszność i skuteczność naszej polityki. Obliguje nas to do kontynuowania i rozwijania strategii przyspieszonego rozwoju. Jest to konieczne, gdyż staną w miejscu — oznaczałoby zaprzęgnięcie całej dotychczasowej dorobku narodu i socjalizmu.

Upartie zatem rozwijać będziemy inwestycje i modernizację gospodarki, wprowadzać nowoczesne maszyny i urządzenia, doskonaląc i dostosowywać do współczesnego etapu rewolucji naukowo-technicznej organizację pracy. Jest to jedyna droga do podnoszenia poziomu życia ludzi pracy.

Ala sama choćby najnowocześniejsza technika nie wystarczy. XVIII Plenum KC mocno zaakcentowało potrzebę wyższej jakości pracy i każdego działania. Nie jest to hasło propagandowe, ale obiektywna konieczność. Musimy dbać zwłaszcza o właściwą organizację pracy, która stanowi pięć achillesową naszą gospodarki i działania.

Sprawa dotyczy zresztą nie tylko sfery produkcji, lecz również warunków, w jakich pracujemy i żyjemy. Musimy zapewnić spokojny rytm pracy i usług dla ludności. Musimy zagwarantować poszanowanie cudzego wysiłku, czasu, właściwe stosunki między ludźmi. Chcemy, aby spotykały się ze społeczną dezaprobatą i krytyką wszelkie przejawy kumulstwa, wielkopanstwa, niesprawiedliwości pod każdą jej postacią. Należy karować także ujemne zjawiska, jak intrygantwo, plotkarstwo, lekceważenie podstawo-

wych obowiązków pracowniczych i obywatelskich, lekkożytność, wybujały indywidualizm, nie liczenie się z interesem społecznym.

Zmiana stosunków społecznych, przyzwyczajenie i nawyków nie jest sprawą łatwą, ale na pewno to potrafimy. Myślą się ci, którzy liczą na to, że partia zmęczy się rozwiązywaniem problemów gospodarczych. Nie będziemy się gościć z próbami sankcjonowania postaw społecznych, gdyż celem socjalizmu jest CZŁOWIEK, musimy zatem dbać zarówno o jego byt materialny, jak i kulturalny, o właściwe stosunki między ludźmi.

Do zrobienia jest zatem sporo we wszystkich dziedzinach. Uchwalone przez XVIII Plenum KC Wytyczne mówią o dalszym wzroście plac w przyszłym pięcioletniu, o naszych zamierzeniach w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, rozwoju gospodarki żywnościowej.

Zadania te muszą również mobilizować członków partii i ogół społeczeństwa bielskiego. W trakcie dyskusji przedzjazdowej trzeba będzie się zastanowić nad tym, jak należy zintegrować województwo, by był to jeden region w sensie nie tylko administracyjnym, by przekształcił się on w sprawnie funkcjonujący organizm społeczno-gospodarczy.

Słusznie mówiono na naradzie, że stać na więcej bielskie rolnictwo. Aby wydajniej produkować, ziemia musi się znaleźć w rękach tych, którzy umieją i mogą zagwarantować właściwe jej wykorzystanie. Program w tym zakresie musi posiadać każda gmina.

Wkroczyliśmy w fazę bezpośrednich przygotowań do VII Zjazdu partii. Każdy musi sobie w związku z tym postawić pytanie: a z czym ja pójdę na Zjazd? Zależy nam na rozwoju wyzyskaniu z wszelkich cech formalizmu współzawodnictwa. Zależy nam na możliwie jak najlepszym wykorzystaniu czasu pracy, kwalifikacji, na oszczędności materiałów i surowców, na wzroście wydajności.

Jestem przekonany, że bielska organizacja partyjna — zwracając uwagę na wieloletnie doświadczenia wokół kierownictwa partii — wniesie godny siebie wkład w przygotowania do VII Zjazdu, a następnie w jego realizację.



Jedno ze stanowisk roboczych w Fabryce Automatyki Chłodniczej. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## W odpowiedzi na pytania Czytelników

### Kto ma prawo do wolnej soboty?

„Z dni dodatkowo wolnych od pracy (wolnych sobót) — piszą nam pracownicy jednego z cieszyńskich zakładów pracy — korzystamy rzadko, przy czym chcąc otrzymać wynagrodzenie za nie, musimy wcześniej odpowiednio ilość godzin odpracować i to w godzinach nadliczbowych lub w niedziele.

Uważamy to za krzywdzące, tym bardziej, że odpracowanie sobót obejmuje tylko nas, pracowników fizycznych”.

Odpowiadamy: Podstawowym warunkiem wprowadzenia w zakładzie wolnych sobót jest:

1) wykonanie w okresie poprzedzającym wolną sobotę zadań planowych i zobowiązań dodatkowych w rozumieniu równowagi w związku z udzielaniem dnia wolnego, 2) osiągnięcie założonych wy-

ników ekonomicznych i finansowych.

3) wzrost wydajności pracy w rozmiarze zapewniającym wykonawstwo zadań bez potrzeby zwiększania zatrudnienia.

Pracownicy zatrudnieni w wymiarze czasu pracy krótszym niż 46 godzin tygodniowo mogą otrzymać wolną sobotę pod warunkiem ich wcześniejszego odpracowania, przy czym godzin odpracowania nie zalicza się do nadliczbowych.

Zatrudnieni w wymiarze co najmniej 46 godzin tygodniowo nie mają obowiązku odpracowywania wolnych sobót.

Udzielanie wolnych sobót odbywa się w ramach planowanego, (dysponowanego) funduszu plac. Wygodzowane w związku ze stosowaniem wolnych dni oszczędności w funduszu plac przeznacza się na:

● opłacenie zwiększonego wykonania norm (dla pracowników płatnych akordowo, którzy w ten sposób w czasie krótszym uzyskują zarobek równy temu, jaki by uzyskali pracując w wolną sobotę),

● premie dla pracowników płatnych godzinowo, ustalane w takich wysokościach, aby korzystający z dnia wolnego nie doznał z tego tytułu obniżenia wynagrodzenia.

Za dodatkowo dni wolne od pracy pracownicy nie otrzymują odrębnego wynagrodzenia, a jeżeli w tym dniu wykonują pracę, przysługują im wynagrodzenie jak za normalny dzień pracy. Pracownicy uprawniający do korzystania z wolnych sobót (nie są uprawniający pracownicy sezonowi), którzy na polecenie zakładów wykonywali w tym dniu pracę, powinni otrzymać dzień wolny w innym terminie. Warunek ten nie dotyczy jednak kierowników zakładów i ich zastępców.

Wolnych sobót przypadających na okres urlopu wypoczynkowego nie odlicza się od dni urlopu.

## CENIMY WŁASNE ZDROWIE, staramy się o nie

WIE, staramy się o nie, nie rzadko sami bawimy się w lekarzy i aplikujemy sobie lub zalecamy innym zabawy kuracje. Często także utyskujemy na profesjonalną służbę zdrowia, proponując takie czy inne formy jej udoskonalenia. Bardzo mało natomiast lub zgoda nie nie wiemy o sposobach funkcjonowania lecznictwa społecznego i o wynikających stąd konsekwencjach dla przeciętnego obywatela.

Jak poinformował nas dyrektor ZOZ lek. med. Janusz KARBOWNICZAK: Zespół Opieki Zdrowotnej z siedzibą w Cieszyńskim swoim zasięgiem obejmuje tzw. oddział zapobiegawczy - leczniczy, terytorialnie pokrywający się z danym powiatem cieszyńskim, z wyjątkiem gminy Zebrzydowice.

Aktualnie Zespołowi podlega 11 miejskich przychodni rejonowych, 13 gminnych i wiejskich ośrodków zdrowia, 5 dojazdowych punktów lekarskich, 10 przychodni przemysłowych, 3 izby porodowe i 5 punktów położniczych. 18 międzyrejonowych poradni specjalistycznych, 16 oddziałów szpitalnych, 1 dom rencisty, 1 dzienne dom pomocy społecznej i 7 żłobków (w tym jeden w organizacji).

Praca w poszczególnych, podległych ZOZ-owi jednostkach jest niezwykle skomplikowana i odpowiedzialna. Wymaga wysoko kwalifikowanego personelu, różnorodnej aparatury, odpowiedniej bazy lokalowej itp., a wszystko po to, aby jak najprawniej i jak najskuteczniej służyć zdrowiu i życiu ludzkiemu.

Realizacja humanitarnych zadań służby zdrowia jest i będzie możliwa, o ile dojdzie

## Rejon zapobiegawczy - leczniczy a samopoczucie i zdrowie pacjenta

do pełnej harmonii interesów pracowników zdrowia i pacjentów. Ze służby zdrowia nie we wszystkim może sprostać oczekiwaniom obywatela — wiadomo. Ale wiadomo także, iż nie brak pacjentów opornych lub zgola takich, którzy chcą się wyłamać z ram obowiązującej u nas organizacji lecznictwa społecznego, ubrwać woli samodzielną w własną szkołę. Dotyczy to na przykład prób nierespektowania tzw. zasad rejonizacji.

Poniżej zamieszczona na łamach Głosu Ziemi Cieszyńskiej informacja pt. „Pacjent może wybierać” wywołata szereg nieporozumień, gdyż się więc zauważyło, że w służbie zdrowia nadal obowiązują te sprawy, które już forma leczenia.

Rejonizacja obywateli w zakresie świadczenia usług medycznych jest podyktowana interesem samego pacjenta. Lekarz rejonowy posiadać po swojej opinii określony ilość osób zamieszkałych na określonym i przestrzennie ograniczonym obszarze miejscowym czy wiejskim, jest odpowiedzialny za profilaktykę, proces leczenia i efekty tego leczenia u powierzonych mu podopiecznych. Jednak tylko wówczas może on sprostać obowiązkom, jeżeli pozna warunki

pracy i życia pacjentów. Rozluźnienie zatem dyscypliny w zakresie rejonizacji doprowadziłoby do chaosu i ujemnie odbiłoby się na stanie zdrowotnym społeczeństwa.

Po zmianach w administracji terenowej nie wprowadzono pod tym względem żadnych innowacji. Chorzy nadal zobowiązani są do zgłaszania się i leczenia w swoich dotychczasowych rejonach. Pacjenci, oczywiście, mają prawo zwrotu się do odpowiednich władz o przeniesienie do innego rejonu, jeżeli przemawiają za tym względy racjonalne.

Nie uległy również zmianie dotychczasowe kontakty przychodni rejonowych i ośrodków zdrowia ze specjalistycznymi poradniami zlokalizowanymi w przygotowaniu do podjęcia nowych inwestycji i kontynuowania prac modernizacyjnych. Postrzegając więc będzie nadal rozbudowa szpitala. Dokumentacja drugiego jej etapu została już ostatecznie uzgodniona. Miasto wzbogaci się m.in. o zespół nowoczesnych przychodni specjalistycznych i blok diagnostyczny.

W związku z rozbudową i przebudową szpitala zaistnieje również możliwość zorganizowania na jego terenie szpitala pielęgniarskiego. Myśląc o tym, że szpital jest szpital, a nie tylko o nas — odczuwa palący niedostatek średniego personelu medycznego.

Warto o tych sprawach wiedzieć i pamiętać, gdyż ci, którym powierzaliśmy swoje zdrowie, pragną abyśmy byli świadomi ich trudnych problemów i w oparciu o te świadomości służyli im pomocą i darzyli ich zaufaniem.

sowanych dotąd leków itp. A zatem, kurowanie nie „swojego” lekarza — należy uznać za rzecz celową i pożyteczną.

Opieka zdrowotna — mimo widocznych niedostatków i trudności na naszym terenie — systematycznie doskonalą formę pracy z pacjentem. Już dziś można powiedzieć, że także reorganizacja administracji terenowej przyczynia się do usprawnienia działalności, eliminując pośrednie ogniwu w procesie zalecania wielu spraw oraz ułatwiając realizację szeregu zadań podstawowych.

Bielskie władze wojewódzkie z dużą troską i zrozumieniem traktują problemy cieszyńskiego lecznictwa zamkniętego i otwartego. Zresztą Cieszyń jest bardzo zaawansowany w przygotowaniu do podjęcia nowych inwestycji i kontynuowania prac modernizacyjnych. Postrzegając więc będzie nadal rozbudowa szpitala. Dokumentacja drugiego jej etapu została już ostatecznie uzgodniona. Miasto wzbogaci się m.in. o zespół nowoczesnych przychodni specjalistycznych i blok diagnostyczny.

W związku z rozbudową i przebudową szpitala zaistnieje również możliwość zorganizowania na jego terenie szpitala pielęgniarskiego. Myśląc o tym, że szpital jest szpital, a nie tylko o nas — odczuwa palący niedostatek średniego personelu medycznego.

Warto o tych sprawach wiedzieć i pamiętać, gdyż ci, którym powierzaliśmy swoje zdrowie, pragną abyśmy byli świadomi ich trudnych problemów i w oparciu o te świadomości służyli im pomocą i darzyli ich zaufaniem.

Kazimierz GOŁĘBIEWSKI





Reminiscence z ostatniego Tygodnia Kultury Beskidzkiej. • Fot.: Tadeusz Kopoczek

## ZAPISKI KULTURALNE

W KŁUBIE ZNP W CIESZYŃSKU odbyła się wycieczka zastępcy dyrektora kultury, emerytowanego nauczyciela Andrzeja Świdra. Autor ukazuje w swych pracach przemiany, jakie zaszły w krótkim czasie urodziły się w Cieszyńsku w okresie XIX-lecia PRL.

W RAMACH CIESZYŃSKICH „ŚRODÓW NIEWIDOMYCH” organizowanych przez Klub Propozycji odbyły się drugie, kolejne spotkanie z dziennikarzem. Na zakończenie audytorium zapoznało się z twórczością literacką, z dziełami polonijnymi z Olsz, Katedra Płocka. (X)

SCENA POLSKA W CIESZYŃSKU — M. G. Lewis.

Wzniesienie słynnego XVIII-wiecznego ramenu, który wywarł duży wpływ na literaturę europejską w okresie romantyzmu. Autor — mający zaledwie dwadzieścia lat — rozwinął i artystycznie połączył dwa wątki powieściowe: dzieje kuzena, pierwszego upadku i zbrodni tytułowego bohatera oraz historię miłości i przygód dwójki rozdzielonych kochanków. Książka stanowi „kwintesencję gotyckiego” wzbogaconą tradycjami realistycznej i psychologicznej szkoły powieściowej XVIII w. W literaturze, cena zł 40.

BO WOLNOŚĆ KRZYŻAMI SIĘ MIERZY — F. Koprowski. Autor opisał kampanie wrześniowe, potem przebywał w obozach dla internowanych na Węgrzech, skąd w 1940 roku wyjechał na Białą Wschód. Z kolei został żołnierzem Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, był jednym z obrońców Tobruku i uczestnikiem bitwy o Monte Cassino. Książka zawiera wspomnienia żołnierskie autora, a walorem ich jest szczerość i prostota. W literaturze, cena zł 40.

POZA TYM POLECAMY: Uroczyste wakacje — N. Rollet, W literaturze, cena zł 25. Przypadki pana doktora — R. Gordon, W literaturze, cena zł 18. Pokolenie — B. Czesko, Czytelnik, cena zł 22. Noc listopadowa — S. Wyspiński, W literaturze, cena zł 15. Na wojennej emigracji — T. Kochanowicz, W literaturze, cena zł 22. Znamy

skim Cieszyńsku zainaugurowała tegoroczny 25 sezon teatralny przedstawieniem „Tętno wale” Młodszywny w reżyserii Stefana Domańskiego. Również w jej reżyserii wystąpi „Scena Polska” w dniu 27 września z „Marią Stuart” Juliusza Słowackiego. Sztukę tę zaprezentuje teatr polski z Cieszyńskiego Cieszyńska w ośrodku kulturalnym Łużyckim — Budziszynie. (X)

JUTRZENKA I OGNIWO — dwa pisma wychodzące w Cieszyńsku, a przeznaczone dla dzieci i młodzieży szkół polskich w Czechosłowacji, w których stałyby, etatowo redaktorów oraz odpowiedzialnego wydawcę lokalne redakcyjne. (X)

KŁUB PROPOZYCJI organizuje dnia 19. 9. (piątek) o godzinie 18 w świetlicy CDW, ul. Pokoju i spotkanie z grupą zaproszonych przez Zarząd Miejski TPRP w Cieszyńsku dziennikarzy radzieckich z wileńskiego „Czerwonego Sztandaru” (organ KC Litwy), wydanego w języku polskim. (X)

## NA POLKACH KSIĘGARSKICH

cony spokój Pani Labiryntu — J. Alex, W literaturze, cena zł 30. Dwudziesta brygada — J. Dobrzański, W literaturze, cena zł 40. Wspomnienia — J. Pasternak, W literaturze, cena zł 15. Mój autentyzm — J. B. Ozóg, W literaturze, cena zł 30. Opowieści niezmienne dawne i nowe — M. Rusinek, T. 1/2, W literaturze, cena zł 60. Pod błękitną flagą — B. Świątkiewicz, Iskry, cena zł 22. Relacje porucznika Sikory — Z. Rorkowski, MON, cena zł 15. Opowiadania pod pokrywami — W. T. Kowalski, MON, cena zł 10. Jak zrobić karierę — C. N. Parkinson, KIW, cena zł 15. List — S. Misakowski, LSW, cena zł 10. Rozmowy z profesorem Daleczko — A. Kamińska, W literaturze, cena zł 20. W literaturze, cena zł 10. J. Jerzmanowski, W literaturze, cena zł 45. Manifesty romantyzmu — PWN, cena zł 50. Węgrzy 1839-1874 — J. R. Nowak, W literaturze, cena zł 20. W literaturze, cena zł 20. Pieniądz i kredyt w socjalizmie — PWN, cena zł 46. Rzecz o nauczycielach w wychowywaniu społeczeństwa — J. Szczepański, PIW, cena zł 13. Organizacja polityczna społeczeństwa — PWN, cena zł 38. Administracja gospodarcza w PRL — Z. Rybicki, PWN, cena zł 48. Metody i kierunki doskonalenia zwiastów — M. Radomska, PWN, cena zł 40. Góry Świętokrzyskie, PPWK, cena zł 10. (X)

Wiek XIX wkroczyło Cieszyńskie (o Cieszyńsku była już mowa w 30 numerze Głosu) jako region w przeważającej mierze rolniczy. Początki przemysłu sięgały tu wprawdzie XIII w., kiedy to w północno-zachodniej jego części zaczyna się rozwijać górnictwo węglowe, ściągające siły robocze z całego Śląska Cieszyńskiego a także spoza niego, ale zagłębie karwiniackie, bo o nim tu mowa, choć oddalone od Cieszyńska o kilkanaście kilometrów znalazło się po pierwszej wojnie światowej w granicach Czechosłowacji i do opisywania tutaj regionu nie należy, podobnie jak Trzciniec, duży ośrodek hutniczy, położony niedaleko Cieszyńska w kierunku południowym, który także leży już w granicach Czechosłowacji.

Pierwsze pomysły powołania uprzemysłowienia regionu, o którym tu mowa, wyszły z zarządu Komory Cieszyńskiej, dużego latyfundium należącego do panującego w Austrii rodu Habsburgów. Obfitość drzewa w Beskidzie Śląskim, wody jako siły napędowej i obecność pokładów rud żelaznych skłoniły Komorę do uruchomienia huty żelaznej. Powstała ona w 1772 r. w Ustroniu. Produkcja kierowana fachowcy sprowadzeni z krajów austriackich i czeskich, a siły robocze stanowiła pańszczytna ludność wsi podbeskidzkiej.

W roku 1780 uruchomiono namierzone Adamu, wkrótce rozpoczęła pracę kuznia Jana. Produkcja huty zaspokajała początkowo potrzeby najbliższej okolicy, ale zbył stopniowo zaczynał się rozszerzać. Artykuły żelazne, wytwarzane z surowki ustroniskiej, wędrowały przede wszystkim do Galicji oraz do innych krajów monarchii. Wzrost zapotrzebowania na żelazo spowodował,

ż w początkach XIX w. przystąpiono do dalszej rozbudowy istniejących urządzeń produkcyjnych, w wyniku czego powstała w Ustroniu ludwisarnia i huta miedzi. Zbudowano też oddział formierski, w którym odlano koła zębate, części maszyn, piece, garnki i moździerze. W tym też czasie komora przystąpiła do budowy nowych zakładów hutniczych w Baszce i Trzcinie.

Od lat czterdziestych hutnictwo żelazne Komory modernizuje się, obok produkcji surowki i żelaza kowalnego rozszerza się i udoskonala przerobę wyprodukowanego surowca. W połowie lat czterdziestych powstaje w Ustroniu walcownia, a w dziesięć lat później pierwsza na Śląsku Cieszyńskim pudlingarnia. Miejsca produkcyjna surowki nie zaspokaja oddat nowych potrzeb przetwórczych, a równocześnie wyczerpywały się na Podbeskidziu sferosyderyty, z których w Ustroniu wytapiano żelazo. Wydańniejszą od podbeskidzkiej rudę zaczęto sprowadzać ze Słowa-

W 1856 r. Komora Cieszyńska rozpoczęła produkcję wielkiej ilości żelaza w Trzcinie, Baszce, Frydku i dwa w Węgierskiej Górze. Ponadto posiadała cztery walcownie: w Ustroniu, Trzcinie i Węgierskiej Górze. Posiadała również hutę emalii, 22 fryszarki i 12 pieców pudlingowych, a oprócz tego prowadziła kuznię, walcownię i odlawnię miedzi. W latach czterdziestych zamknięto w Ustroniu zakład obróbki miedzi i brązu, a na jego miejscu uruchomiono kuznię.

Hutnictwo Komory w drugiej połowie XIX w. stanęło jednak w obliczu nowych, zasadniczych przeobrażeń gospodarczych. Rozwój górnictwa i koksownictwa z jednej strony, z drugiej zaś bu-

## III

Współcześnie brak jest w Cieszyńskim nauczycieli — kontynuatorów pisarstwa beletrystycznego i literatury regionalnej w ogóle. Składają się na to różne przyczyny, m. in. wygasnięcie źródeł inspiracji, które legły u podstaw powstania i rozwoju piśmiennictwa cieszyńskiego w czasach zaborów czy potem w okresie szczytowego rozwoju idei regionalistycznej.

Nauczycielski ruch literacki rozwija się dziś na zupełnie innych zasadach i założeniach, nawiązując do przeszłych form organizacyjnych, wyrosłych z inicjatywy Józefa Czechowicza. Ruch ten wyraża się w pracy klubowej i jest formą zrzeszenia miłośników literatury w szerokim tego słowa znaczeniu, w tym także tych wszystkich, którzy nie odrywając się od swego warsztatu szkolnego mają ambicje wypowiedzenia się przez utwory literackie i publicystyczne.

Takie rozumienie nauczycielskiego ruchu literackiego inspirowało do uczestnictwa w rewolucyjnych przemianach kultury naszych czasów.

Ruch literacki nauczycieli skupia dziś w Polsce około 600 członków w 18 okręgowych klubach literackich ZNP. Kluby te organizują seminaria, spotkania z wybitnymi pisarzami, dyskusje warsztatowe, wieczory autorów członków i w ten sposób stwarzają podstawy do rozwoju twórczości artystycznej.

W związkowym ruchu literackim cieszyńscy nauczyciele mają skromny udział. W czasie konferencji kulturalno-oświatowej, katowickiego Okręgu ZNP w 1967 r. doszło w Cieszyńsku do utworzenia Nauczycielskiego Klubu Literackiego, którego przewodnictwem powierzono wówczas nauczycielowi Zespołu Techników Rolniczych — Edmundowi Rosnerowi. Z terenu cieszyńskiego do klubu weszli m. in. Leon Miękina, Michał Juroszek, Jan Broda, Józef Marynioka, Franciszek Zahradnik.

Cieszyńskie spotkanie autorów było poświęcone literaturze śląskiej i udziałowi w niej nauczycieli. Referat wygłosił red. St. Wilczek z „Pogłódki”. W Domu Kultury odbyło się także publiczne spotkanie autorskie, w którym uczestniczył m. in. Leon Miękina.

Nie doszło do ukonstytuowania się wspomnianego klubu, który po dzień dzisiejszy w Katowicach rozwija oddzielną działalność pod kierunkiem Jerzego Sikory (z Cieszyńskiego uczestniczącego Józefa Wojnar i Leon Miękina), chociaż Zarząd Powiatowy ZNP w Cieszyńsku już w 1964 roku czynił próby scalenia wysiłków nauczycieli — literatów, organizując spotkania robocze, wystawę prac literackich i konkurs na prace popularnonaukowe i literackie.

Większym dorobkiem literackim, mimo wymienionych wysiłków oraz prób udostępnienia lamów prasy (numer „Zwrotu” poświęcony twórczości nauczycieli), może się poszczycić jedynie Leon Miękina, autor opowiadań, opublikowanych w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej”, „Zwrocie”, „Pogłódce”, „Naszej Gazecie” — Gazecie Pionier-

ra”. Jedno z jego opowiadań uzyskało wyróżnienie w konkursie na nowelę o tematyce turystycznej i weszło do zbioru Spotkanie z Polską (1966).

Miękina chętnie czerpie w swych utworach prozatorskich z doświadczeń pracownika oświatowego, podejmuje tematykę uczniowską i szkolną. Kilka jego tekstów przeznaczonych jest dla młodych czytelników. Również z myślą o swych uczniach tworzy teksty piosenek, hołdując przy tym tzw. piosence zaangażowanej. Jego sztuki

Marynioka, częściowo opublikowane w „Pamiętniku Cieszyńskim” (1964), a nagrodzone na konkursie Polskiego Towarzystwa Historycznego. Wspomnienia nauczyciela Technikum Mechaniczno-Elektrycznego dotyczą młodości autora i stosunków panujących na przełomie XIX i XX wieku w jego rodzinnej wsi.

Pamiętniki Pawła Cichego z kolei obejmują obszerny okres od 1909 r. po czasy współczesne i są cennym dokumentem wydarzeń, w których autor brał udział jako

## Próby pisarskie NAUCZYCIELI

EDMUND ROSNER

wystawiali uczniowie w czasie przeglądów zespołów szkolnych. L. Miękina ma również w swym dorobku literackim szereg tłumaczeń, scenariuszy do filmów krótkometrażowych itp.

Do młodego czytelnika adresowała kilka opowiadań Maria Ramszowa, związana z cieszyńskim mieszkaniem „Ogniwo”. Na łamach tego pisma ukazują się też teksty innych nauczycieli z Polski.

Dla zespołów szkolnych pisze również Józefa Wojnarowa, autorka monologów literackich, posiadająca w repertuarze szereg wiekowych prac literackich, jak Józef Poterla, Jelenie i rogacze, Trzy gałki mimosy.

Rzadko na łamy prasy lokalnej trafiają wiersze literackie Barbary Biłko, fraszki Władysława Szklarskiego, opowiadania Jana Brody, Marii Pilch (na wydanie czeka zbiór opowiadań tej autorki w góralskiej wsi Wiśle). Są to próby literackie o tyle godne uwagi, że mówią o poszczególnych zainteresowaniach nauczycieli.

Pod tym względem szczególnie znaczenie posiada badające pamiętniki nauczycielskie. W 1957 r. wyróżnienie w konkursie PAN zdobył Pamiętnik śląskiego nauczyciela Jana Zebroka, jeden z najciekawszych rantulacji, jakie napisano w Cieszyńsku. Znany jest on ogólnie tylko we fragmentach drukowanych w „Pamiętniku Skoczowskim”, podobnie jak Wspomnienia Józefa

## Wystawa portretów „Zasłużeni 1975”

W cieszyńskiej galerii wystawowej przy Rynku otwarto ekspozycję portretów ludzi tworzących pracę za rok 1975. Wśród portretowanych znajdują się: dyrektor Szkoły Podstawowej w Lipowcu — Józef Balcar, mistrz tkacki ZPW im. Kluski w Bielsku-Białej — Franciszek Biela, sekretarz KW PZPR — Jan Chodura, sekretarz KW PZPR — Marian Drewniak,

mistrz Fabryki Samochodów Malolitrażowych w Bielsku-Białej — Jan Dziembala, działacz społeczno-polityczny — Franciszek Hęglasz, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — Franciszek Hernas, wojewoda bielski — Józef Lubadek, bratarka ZPL „Lenko” — Emilia Rozmus, towarzysz BFMW „Befama” — Franciszek Szkaradnik, lekarz Jan Zieliński.

odlewnię, a w 1908 r. kociołownie przy fabryce maszyn.

Reorganizacja hutnictwa cieszyńskiego przyczyniła się do upadku huty ustroniskiej, a w ślad za tym i do zahamowania dalszego rozwoju samego Ustronia, który w 1852 r. otrzymał status prawny miasteczka (gminy targowej). Podczas kłótni w latach 1849-1880 liczba jego mieszkańców wzrosła z 3049 do 4375 osób to w dwadzie-

dawał książkę Albert w 1802 r. dom z łazienkami niedaleko wysokiego pieca, gdzie można się było kąpać. Był to półmieszko dom kuracjuszy, zwany przez ustroniskich traktarnią, rozbudowany w 1868 r. Zachował się odpowiedni napis w języku łacińskim, przypominający znane z gorących kąpieli, które Ustroniu zawdzięczał dawne hucie.

Dzieje Skoczowa, dziś duży ośrodek pod względem wielkości, dom z łazienkami niedaleko wysokiego pieca, gdzie można się było kąpać. Był to półmieszko dom kuracjuszy, zwany przez ustroniskich traktarnią, rozbudowany w 1868 r. Zachował się odpowiedni napis w języku łacińskim, przypominający znane z gorących kąpieli, które Ustroniu zawdzięczał dawne hucie.

Życie gospodarcze rozwijało się w Skoczowie, podobnie jak w Cieszyńsku, w warunkach nie bardzo korzystnych. Miasto miało wszelkie dane po temu, by rozwijać się tu przemysł tkacki, żyły tu bowiem tradycje tkackie jako rzemiosło, wykonywane dawniej przez wielu mieszczan. W pierwszej połowie XIX w. istniało tu kilka większych warsztatów, zorganizowanych już na wzór fabryczny, produkujących sukno. Jedną z tych fabryk, należąca do braci Bartelt, założona była w latach trzydziestych. W 1846 r. wyprodukowała ona 700 sztuk sukna, zatrudniając 120 pracowników, ale już w cztery lata później Barteltowie przenieśli swój zakład do Bielska. Jego miejsce zajęły warsztaty inne, produkujące m. in. żaluzje okienne.

Obok braci Barteltów faktorykami sukna w Skoczowie byli w tym samym czasie bracia

## WODA

LUDWIK KOBIELA

Wszystkim dech w piersiach zaparło i ostopiałymi oczyma upatrzyli się w jeden punkt. Któryś zdolał wykrztusić:

— Dzięki Bogu!

— Nagle Lejka krzyknął.

— Mazelonka!

— Jezus, Maryjo! — zawył ktoś obłąkanym głosem.

Najbliżej pochylili się w stronę Mazelonki, ktoś wyciągnął do niego rękę z łopatką, aby się miał czego chwycić, ale już było za późno.

Woda porwała go ze sobą. Widać było, jak się ostatecznymi siłami zmagał z nią i jak go coraz bardziej pochłaniała. Zresztą, trwało to zaledwie sekundy.

Raz wychyliła się ponad powierzchnię reka, jakby prosiła o zbawcze pochwytywanie jej, a może na pożegnanie, potem głowa, biała jak dojrzala główka kapusty, i wir zakotłował nad Mazelonką przed zmartwiającymi oczyma towarzyszy.

A woda, znajdując upust w wyrwanej w przeciwnym uale bramie, huczała bez przerwy, jak zakłote koło diablińskiego młyna, i zaczęła się bardzo nieznacznie odsuwać wną powierzchnią od cesarskiego wału w stronę wału pruskiego. Z obniżeniem się poziomu wody zmniejszało się coraz bardziej niebezpieczeństwo, a wreszcie całkiem minęło.

Rzeka wróciła potem do normalnego stanu, nie nad jej brzegami mieszkańcy nie tak przedko wrócili do równowagi ducha.

O Wiśle i Mazelonce przestano z exasem mówić, ale dzwony kościelne grały odąd tak smutno i rzewnie, jak w odpustową niedzielę.

KONIEC

## Beskidzkie dożynki

PAWEŁ ŁYSEK

(dokończenie z poprzedniego numeru)

Ciecie woda spod jawora  
Kolo cieszyńskiego dwora.  
Wszedł ławki zabrawa,  
Jyni jedna niechala,  
Co syneczek po niej chodził,  
Szwarne dziewczyn z sobą  
wodził;

Urwił janko oba dwa  
I chył na wodnym oba;  
Kany to janko popłyne,  
Znajdmy moje pocieszynie;  
Pocieszynie, ma miła,  
Oczka sobie ociera!

Stara Kotasula zrywa się  
zza stołu i, przekomarząc  
się, śpiewa:

Un sie chwoli, że mo szaty;  
Mo na gaciach same łaty;  
A jo móm jagody!  
Un sie chwoli, że mo mury,  
Mo w chałupku same  
dzwury;

A jo móm jagody!  
— Dyc ci, uz ty jagody  
downo zwiedzy — żartuje  
fojt.

Ze słonko zachodzi, więc  
czas i na muzykę. Janko  
Burkulin wyjmie gdzieś z  
kąta hosi; nadszedł też sta-  
ry Kocur z gajdami, a po-  
magać im będzie na jargan-  
kach ustroniskich Antek, ten Sie-  
rotka. Chłopcy szybko wy-  
nieśli z gumna stoły, powy-  
rzucali deski, które służyły  
za ławy.

Zaczynają od owiezioka.  
Stodola trzęsie się od nawa-

ly głosów, potupywań i mu-  
zyki. Tańcza długo.  
Gazdowie, ustanioni czę-  
stowaniem i bawieniem gości  
wychodzą i udają się do  
domu.

A tam, na gróńcach, spóź-  
nione pastorki schodzą w  
dolinę z bydlęm, helokaly:

— Hello, hello, Helynko,  
Jakó ci sie pasło?

— Mie sie dobrze pasto,  
Tebie nie uijm jako,  
Bo żeś tak daleczko;

— Hello, hello malczko,  
Kajżeś jest, Hanczko?  
— Oto niedaleczko,  
Jyni przez poleczko;  
Hello, hello...

Nad dziedziną zawisła noc.  
Już i w stodole uciholo. Pa-  
ryr odkładają się do swoich  
domostw, a piosenki brzmia-  
ły coraz ciszej.

Dziewczyny, dochodząc do  
swoich chał, nuciły jeszcze:

To Stańkowskie pole  
całe rżę pokryte,  
Oj, dana, przedana, jaki  
my też sytel!

A chłopcy im odpowiadali  
ostatnią dożynkową piosenką:

To Stańkowskie pole same  
fijoteczki  
Jakij nóm też dali dobrej  
gorzoleczki...

kresie miasta przekracza jak  
gdyby Wisłę i powstają pier-  
wsze domostwa na przed-  
mieściu prawobrzeżnym,  
nazywanym Zabawa. W 1873  
r. założono w mieście O-  
choćniczą Straż Pożarną.

Na przełomie XIX i XX  
w. miasteczko unowocześnia-  
ło się. W latach 1895-1903 zbu-  
dowano miejską reżnię i ga-  
zownię, wprowadzono elek-  
tryczność, zbudowano wodociąg  
miejski oraz wzniesiono  
okazały nowy gmach szkol-  
ny, należący wtedy do re-  
prezentacyjnych budowli w  
mieście. Naprzeciwko szkoły  
stał gmach sądu powiatowe-  
go, Skoczów bowiem do  
niedawna był siedzibą sądu  
powiatowego (ostatnio grodz-  
kiego). W 1910 r. w półtora  
wieku po pamiętnym pożar-  
ze miasta z 1756 r. Skoczów  
znow stał się widownią po-  
zaru, który tym razem zni-  
szył wiele domów w ry-  
nku i w najbliższym jego są-  
siedztwie.

Życie gospodarcze rozwija-  
ło się w Skoczowie, podob-  
nie jak w Cieszyńsku, w wa-  
runkach nie bardzo korzyst-  
nych. Miasto miało wszelkie  
dane po temu, by rozwijać  
się tu przemysł tkacki, żyły  
tu bowiem tradycje tkackie  
jako rzemiosło, wykonywa-  
ne dawniej przez wielu miesz-  
czan. W pierwszej połowie  
XIX w. istniało tu kilka wię-  
szych warsztatów, organizo-  
wanych już na wzór fabryczny,  
produkujących sukno. Jedną  
z tych fabryk, należąca do  
braci Bartelt, założona była  
w latach trzydziestych. W 1846  
r. wyprodukowała ona 700  
sztek sukna, zatrudniając 120  
pracowników, ale już w czte-  
ry lata później Barteltowie  
przenieśli swój zakład do  
Bielska. Jego miejsce zajęły  
warsztaty inne, produkujące  
m. in. żaluzje okienne.

Obok braci Barteltów fak-  
torykami sukna w Skoczowie  
byli w tym samym czasie  
bracia

Baumówie. Produkcja ich  
zakładu, zatrudniającego 150  
robotników, wynosiła w 1846  
r. 3000 sztuk sukna. Fabryka  
Baumów istniała w Skocz-  
owie dłużej, ale również u-  
legła likwidacji.

Produkcję sukna w tym  
mieście podjęli w 1871 r. bra-  
ci Zippereu. W 1893 r. za-  
kład ich przeszedł na wła-  
sność braci Heilpern i przy-  
jął nazwę „Pierwszej Śląs-  
kiej fabryki kocu, derek i  
guń”.

Inną gałęzią przemysłu,  
jaka rozwijała się w Sko-  
czowie w XIX w. było gar-  
barstwo, mające tu także  
dawną tradycję. Na począt-  
ku XIX w. było tu jeszcze  
pięć warsztatów garbarskich.  
W 1859 r. zjawił się w Sko-  
czowie Dawid Spitzer z Mo-  
raw i przy ulicy Bielskiej u-  
ruchomił duży warsztat gar-  
barski, zatrudniający począ-  
tkowo dziesięciu czeladników.  
Warsztat ten z biegiem cza-  
su rozwinął się w fabrykę,  
zwalaszca od czasu, kiedy  
Spitzer zakupił pomieszcze-  
nia dawnego browaru miej-  
skiego i garbarnię swoją za-  
czął unowocześniać i powie-  
szać. Przedsiębiorstwa Heil-  
pern i Spitzera przetrwały  
w Skoczowie do czasów no-  
wszych.

Rozwój życia w tym mie-  
ście nabrał większego rozma-  
chu pod koniec wieku, kie-  
dy Skoczów znalazł się na  
linii kolejowej, łączącej  
Bielsko z Cieszyńskiem.

Bytowanie trzeciego orga-  
nizmu miejskiego, mianowi-  
cie Strumienia, należącego  
do XIX w. do powiatu bielskie-  
go, właściwie niewiele różni-  
ło się od życia wiejskiego.  
I tutaj pożar u schyłku XVIII  
w. (10. V. 1893 r.) zakończył  
dawniejsze dzieje, ale życie  
dziewiętnastowieczne plynęło  
tu raczej leniwie i nie wiele  
różniło się w nowszych cza-  
sach od czasów dawnych.

## W kierunku współczesności

LUDWIK BROŻEK

hutniczej. W 1877 r. przenie-  
siono tam z Ustronia walc-  
ownię i urządzenia do wy-  
robu szyn, zaś w 1881 r. u-  
stroniskie urządzenia budowy  
mostów przeniesiono do Li-  
piny koło Frydku. Wraz z  
tymi urządzeniami opuściło  
Ustron blisko tysiąc robotni-  
ków, przenosząc się do  
Trzcinia i Lipiny. Pozostały  
jeszcze w Ustroniu wysoki  
piec i odlawnia — pod na-  
zwą huty Elżbiety, oraz fa-  
bryka maszyn i kuznia Kry-  
styny, ale i te urządzenia  
nie utrzymały się tu długo.  
Mimo wybudowania w 1888  
r. kolei Cieszyń — Bielsko  
z odnoga do Ustronia, trans-  
port rudy do Ustronia był za-  
drogi i dnia 9 stycznia 1897  
r. wygaszono tu na zawsze  
wysoki piec, po blisko 120-  
letnim istnieniu, a w 1904 r.  
zburzono kuznię Krystyny.  
W 1906 r. wszystkie huty i  
kopalnie sprzedała Komora  
Towarzystwu Górniczo-Hu-  
tniczemu. Z końcem tego ro-  
ku zamknięto w Ustroniu

ścia lat później wynosiła  
4683 obywateli, by w następ-  
nym dziesięcioleciu (1910)  
zmniejszyć się do 4275 osób.  
Pozostałe warsztaty nabyła  
w 1912 r. firma Brevillier i  
Urban, i utrzymywała je aż  
do nowszych czasów jako fa-  
brykę wyrobów kowalskich  
i odlawień.

Z hutnictwem ustroniskim  
łączy się także początki U-  
stronia jako miejsca kapi-  
elowego. Po uruchomieniu  
wysokiego pieca hutniczego  
wyprowadzono tu tzw. kapie-  
le żużlowe wykorzystujące  
hutnicze szlake. Żużel, czyli  
szlakę, produkt odpadów  
wysokich pieców, wkładano  
w kawałki, jeszcze gorą-  
cych do wody w łazienkach  
i w ograniczonej w ten sposób  
wody kapano się. Początko-  
wo sporządzano takie ka-  
piele w domach prywatnych,  
okład żużel przywożono z  
huty.

Ponieważ zbieranie szlaki  
do domów przeszkadzało w  
pracach hutniczych, wybu-







# Turysta poleca ZŁOTA POLSKA JESIEŃ w dolinie Prądnika

**D**olina rzeki Prądnika — jeden z najpiękniejszych zakątków Polski — posiada charakter wąwozu, którego zboczami są skaliste ściany dochodzące do 60 m wys. Liczne jary oraz skały wapienne o fantastycznych kształtach w postaci iglic, maczug i bram, ok. 30 jaskiń, bogaty świat roślinny (osobliwość: krzewiasta brzoza ojcowiska) i zwierzęcy. Od roku 1965 **OJCOWSKI PARK NARODOWY** (pow. 1.675 ha).

**TRASA:** Szyce — Murównia — OJCÓW — Grodzisko — PIESKOWA SKAŁA — Sułoszowa (ok. 18 km).

widok na Kraków i dol. Wist. Na pld. wg zn. czarn. szlak do Jaskini Ciemnej. Obok jaskini „ogrojec” — dawne siedziby człowieka z epoki kamiennej.

**OJCÓW** — jedno z najstarszych letnisk w Polsce. Na skale gotycki zamek z XIV w. Zachowana brama wjazdowa, resztki murów, ciosowa baszta, studnia kuta w skale. Nad bramą znajduje się małe muzeum. U stóp zamku **ORT PTTK**, basen kąpielowy, parking. W lewo, drogą przez wąską bramę skalną, dojdzie na **ZŁOTĄ GÓRĘ**. Po prawej **Kaplica na Wodzie**.

**GRODZISKO.** Na skale gród Henryka Brodatego (1228) przekształcony na kościół i klasztor. Niedaleko kościoła grotty i pustelnia bł. Salomei. Dalej malowniczą doliną Prądnika docieramy do **PIESKOWEJ SKAŁY**.

**PIESKOWA SKAŁA.** Na cyplu jurajskim — jeden z najpiękniejszych zamków rycerskich w Polsce, zbudowany z kamienia przez Kazimierza W. Do roku 1608 zamek znajdował się w rękach Szafranców, z których kilku trudniło się alchemią i rozbójem. Przebudowany w stylu renesansu i obwarowany. Od r. 1947 prowadzi się tu prace badawcze i konserwatorskie. Piękna renesansowa loggia widokowa oraz dziedziniec arkadowy z maszkaronami. Podwórcze zamknięte od frontu kurtyną i bastionami. Studnia 56 m głęb. wykuta w skale, sięgająca dnem poniżej poziomu Prądnika.

W salach zamku **Oddz. Państw. Zbiorów Sztuki na Wawelu** — muzeum. W zboczu góry zamkowej gród 64 powstańców z 1863 r. Przy drodze osobliwa turnia Sokola Skała zwana **Maczugą Herkulesa**, zwaną z legendą o Twardowskim (18 m wys.).

We wsi **SUŁOSZOWA**, która zachowała dawny układ przestrzenny długiej ulicówki, zabytkowe archaiczne budownictwo wiejskie (6-czworostodol, zamknięte w czworobok zagrody zw. „okołami”). **ZŁOTA GÓRA** jesienią jest naprawdę złota! (AK)



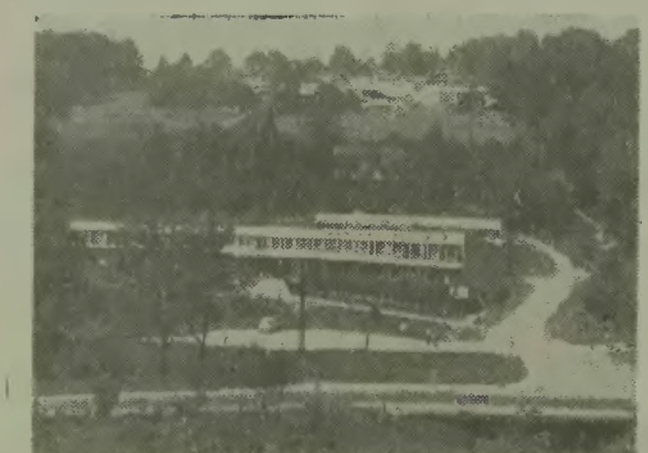
Istebniański Ragawiec stałe gościnny dla turystów. ● Fot.: Paweł Czupryna

Koniaków na pograniczu z Kameznicą. ● Fot.: Iadeusz Kopoczek.

## PASOWANIE NA OBYWATELA

W dniu 4 września w Urzędzie Gminnym w Hażlach odbyło się uroczyste wręczenie dowodów osobistych 16-osobowej grupie młodzieży. W tym podniosłym akcie symbolicznego pasowania na obywatela

PRL uczestniczyli m. in. sekretarz KG PZPR S Czarkon, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej B. Czudek oraz przedstawiciel Federacji SZMP i miejscowego posterunku MO.



Reprezentacyjne dzelnice Ustronia — Jaszowiec i Zawodzie urzekają niepowtarzalnym urokiem beskidzkiego krajobrazu i nowoczesnością architektonicznej zabudowy. ● Najstarszy dom wypoczynkowy dla nauczycieli (zdj. górne) oraz przykłady piramidnego budownictwa górskiego. ● Fot.: Leszek Sikarowski i Roman Szolarczyk



**POZIOMO:** 4. pomieszczenie na rufie jachtu, 7. duża, ręczna broń palna z zamkiem kołowym, używana w XVII i XVIII wieku, 9. motyw dekoracyjny w postaci splecionych liści, 10. pewna grupa gór, skał, 11. atom tego samego pierwiastka różniące się masą atomową, 12. krewna po kądzieli, 14. pokarm dla bydła, 16. w muzyce głośno, 17. pajac, 18. drzewce przedłużające jacht do przodu, służą do mocowania sztaów i przednich żagli.

**PIONOWO:** 1. rasa wysokiego smutkiego psa, 2. według mitologii greckiej bogini tarczycy kłóczycej, 3. ąrodek uspokajający, odurzający, przeciwbólowy, 5. specjalne wyżłobienie w drzewcu do wprowadzania żagli obramowanego klina, 6. rodzaj pływającej kotwicy, 7. kława, 8. wiraż w zdarzenia nadprzyrodzone, 13. opera Wagnera, 15. rzeka w ZSR, prawy dopływ Kury, 16. silnie wcinające się w lód żółki morskie.

Rozwiązanie należy nadsyłać

## KRZYŻÓWKA

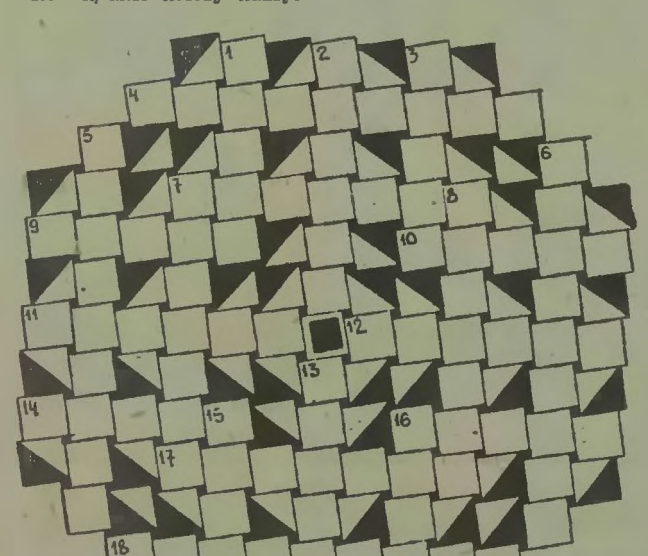
wylądować na kartkach pocztowych do dnia 24 września br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 26/1000:

Pozdome: kplina, urlop, wczasowisko, kawał, Alina, szarlotka, trokult, tektura, antykwarjat, rogalki, okaryna, oas, las.

Pionowo: Paweł, Alaska, unikat, obora, wierzchołek, intrygantka, zalotnik, Ludowa, klepisko, stragan, siatura, anonas, sonna.



## PAMIĘTALI

### O nas

Wszystkim tym, którzy w czasie urlopu czy wakacji pamiętali o redakcji „Głosu”, przysyłając nam pozdrowienia, serdecznie dziękujemy.

Dziękujemy więc dzieciom ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Brennie, trenerowi i jego podopiecznym z klubu „Olimpia” Goleśzów, lekkoatletom KS „Cieszyń”, harcerzom-zeglarzom z 37 HDW im. M. Zaruskiego, Franciszkowi Hermanowi, Zespołowi Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, kolonistom „Termit”, Januszowi Grzybkowi, Jarosławowi Madzi, Kazimierzowi Rasce oraz uczniom Technikum Mechanizacji Rolnictwa.

**ABEKA**, przynajmniej wczesne ich odmiany, dobrze w bieżącym roku obrodziły. Wydawałoby się więc, że wszyscy powinni mieć powód do radości: sadownicy, bo mogą dobrze zarobić, nieszkani miast, bo mogą kupić dużo tanich owoców, no i handel, bo ma czym handlować.

Rzeczywiście wygląda jednak zgola inaczej. Oto okazuje się, że wszyscy mają... raczej powody do zmartwienia. Nie do wiary? A jednak... Najbardziej niezadowoleni są sadownicy. Po prostu powtórzyła się tak często poruszana ongiś przez GŁOS sytuacja: wcale nie urodziła. A więc ceny skupu są niskie, spółdzielczość ocłaga się w ogołe z zakupami, jabolka zaś mają to do siebie, że nie mogą czekać, bo się psują. Trzeba nimi w konsekwencji bądź to spisać bądź w ogóle zrezygnować z ich zbioru.

Ale, o dziwo, spółdzielczość, zwłaszcza ogólna, też nie jest istniejącą sytuacją zachwycona, a to z tego powodu, że handel, mimo nawet zawartych umów, czasami nie chce odbierać jabolka, twierdząc, że na ich jakoby zbyt wiele. Handlowcy godzą się ostatecznie na transakcje wiązane: „dacie pomidory, marchew, pietruszkę (wymieniam tylko przykładowo), to weźmiemy także trochę jabolka. A nie — to nie!

W miastach zaś naszego regionu nadmiar jabolka bynajmniej nie widać, a w dodat-

## ZŁOTE GODY

W dniu 25 września złote gody obchodził baba Maria i Jerzy Gawlasowie z Ustronia Zawodzia.

Swoje życie jubilat poświęcił pracy i wychowaniu dzieci. Wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne, a ponadto Jerzy Gawlas zajmował się krawiectwem, żywo równocześnie pracując społecznie jako członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i radny MRN w Ustroniu.

Państwo Gawlasowie wychowali trzy córki i dożyli dziecięcego wnuków i prawnuków. Jubilat cieszą się miłością rodziny i szcunkiem u sąsiadów.

Z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego Rada Państwa przyznała Marii i Jerzemu Gawlasom okolicznościowy medal.



Panie Redaktorze!

## Jak to jest z tymi jabolkami?

ku płaci się za kilogram 12 i więcej złotych. I to denerwuje z kolei nabywców, którzy przecież obrodzili. Na zdrowy rozum — powiadają sobie — że powinni więc być tanie, jak przysłówkowy barasz. Nasze żony i matki nastawiały się na przygotowanie niewielkim kosztem kompotów w wczekach (kłopot z ich nabyciem to osobny problem), przecierów, galaretek i innych przetworów.

A tymczasem... A tymczasem między producentem a konsumentem jabolka jakimś dziwnym sposobem się utleniają, a ceny idą w górę. Aż strach pomyśleć, co będzie zima...

Jak to się dzieje? Nie jestem, Panie Redaktorze, specjalistą, ale myślę, że głównym winowajcą jest handel. To prawda, że różne instytucje, producenci, konsumenci tudzież prasa chcą go przysilić, żeby sprzedawał taniej towar. Rzecz jednak w tym, że tego nasz handel cholernie nie lubi. Tani towar to przecież niska marża. Trzeba by się więc mocno napracować, żeby „wyjść na swoje”. A po co, skoro można osiągnąć to

samo mniejszym nakładem pracy?

Za takim właśnie sposobem widzenia tego problemu przemawiają fakty. Bo jak tłumaczyć sobie inaczej regułę, że gdy na początku lipca pojawiają się papierówki, handlowcy biorą od producenta jabolka małe, twarde, kwaśne, w ogóle nie nadające się do spożycia, a prawdopodobnie nawet szkodliwe? Biorą dlatego, że im wcześniej, tym drożej, tym wyższy zarobek dla handlowców i producentów, którzy de facto na jednym wozku jadą.

Mechanizm ten zaczyna, niestety, rządzić już całym naszym rynkiem warzywnym. Podobne historie obserwujemy również z innymi owocami i warzywami, których także nie brakuje, gdy kosztują, jako no walik, kilkadziesiąt złotych, a znikają z rynku, gdy ich cena spadnie.

Jeżeli odpowiednie instytucje kontrolne nie zapobiegą tej egoistycznej samowoli handlu, koniunkturalizm cenowy może doprowadzić do tego, że będziemy mieli owoce w zimie, a latem i jesienią ojedziemy się smakiem... **OBSERWATOR**

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

chładać, ale nie nasili. Wszystkie się myśleli, że go, musiały wilki porwać albo miedź wiedzie.

Ale na Wawrzaczowym Groniu od tego czasu straszało. Aż się tam ludzie bali iść. Kosa tam beczowała dyki o północy. Ogłdali siędziedzi to miejsce, przeszukali kany jaką dziurę, ale żodnej kozy nie było.

Aż się zebrał kiesz tacy odważniejsi, poszli tam o północy, widza, że na krawędzi tego kamienia wisł zawieszono za rogi kosa i okropnie zasiedzi to miejsce, przeszukali kany jaką dziurę, ale żodnej kozy nie było.

Aż się zebrał kiesz tacy odważniejsi, poszli tam o północy, widza, że na krawędzi tego kamienia wisł zawieszono za rogi kosa i okropnie zasiedzi to miejsce, przeszukali kany jaką dziurę, ale żodnej kozy nie było.

jakech przechodził kole tego Wawrzaczowego Gronia, tocz też tam czuł tą koż urzeczcie.

## 200. Łukosz co się nie boi utopców

**B**YŁ U NAS, w Jaworzynie, Boże im odpus grzechy, Łukosz. Nie pił, robił we Witkowiecach. Odwożny był s niego pacholek okropnie. A cho-

Czadecki, do plosa, wzion putnie, bo wtedy wader nie było... Wiedzieli, że tym Łukosz je na urlabie, że je Witkowiec przyjdzie, że przydzie kapkę popijany, toż go chciol wystraszy.

Włoz do tej wody, a Łukosz se idzie. Som jeden. Pagwiduje se, pospijnuje. A ta ceta, co nią chodzował na zolyty do Kikule, szła kole tej wody, kole tego plosa. N6 i przyszedł na Bilkowy mostek — tu coś „szpluch”!

— Szpluchej se tam, szpluchej! Jak żeś je utopiec, to se tam siedź, a mie to nie nie obchodzi!

Idzie dalej, pagwiduje, a coś se w wodzie jyny szplucho i szplucho.

— Jyny szpluchej. Jo se p6jde ceta, a ty se idź wodę, kiesz utopiec. Szak ci sie kiesz to szpluchani sprzykrzy.

Ledwo to powiedział, tu woda gich na niego, na tego Łukosza! Gichło roz, gichło drugi roz, trzeci...

— E, tego już nie daruję! Jak skoczył z tego bręga do wody, dzuwo sie — chłotisko. Toż go dopad za kark, przygion do zimie, pado:

— A teraz cie potopię. Szak już więcej nie będziesz!

Toż się tym doł do pytania. Pado:

— Daruj, Łukosz, przeboz. — C6żeś za jedyn?

— Toś mie nie poznoł! Łukosz miał kołki, zasuty — dyc to je kolega, co też we Witkowiecach robotował.

Mi6ł szc6geli tym, co mie chciol w tego utopca zabawić. Bo Łukosz potym m6wił, żeby go utopił, dycy go nie poznoł.



# Minister Jerzy Kuberski i wojewoda Józef Łabudek wśród młodzieży Istebnej i Koniakowa



Dostojni goście na terenie Wojewódzkiego Ośrodka Chorób Pluc i Gruźlicy dla Dzieci i Młodzieży na Kubalonce.

**D**nia 19 września gościł w województwie bielskim minister oświaty i wychowania Jerzy Kuberski. W godzinach popołudniowych zwiedził on w towarzystwie wojewody Józefa Łabudki i kuratora oświaty i wychowania Zdzisława Rabczyńskiego Zbiór Szkoły Gminną w Buczkowicach, która została wybudowana z funduszy Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. W spotkaniu z młodzieżą szkolną i nauczycielami udział również wzięli: wiceprezes Zarządu Głównego RSW Bronisław Stepien i dyrektor Śląskiego Wydawnictwa Prasowego Karol Szarowski.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Moment przywitania Ministra Jerzego Kuberskiego przez kierownictwo Ośrodka. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Nasz reporterski zwiad

## Marnotrawstwo i lekkomyślność na obiektach budowlanych

**P**RAWIDŁOWA REALIZACJA programu inwestycyjnego województwa bielskiego w latach 1975-1976 była — jak wiadomo — przedmiotem obrad niedawnego plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego.

Pomyślne wykonanie wytycznych z programu zadań uzależnione jest w znacznym stopniu od maksymalnego zabezpieczenia porządku i gospodarności na budowach. Uwzględniając potrzebę zabezpieczenia mienia społecznego na placach budów przed kradzieżami i marnotrawstwem, Prokuratura Rejonowa w Cieszyńsku przeprowadziła ostatnio przy naszym współudziale akcję, mającą na celu skontrolowanie istniejącego w tym zakresie stanu rzeczy.

Jedną z ekip udała się w dniu 12 września do Skoczowa. Najpierw dokonano oględzin budowy domu bloków mieszkalnych przy ul. Objazdowej. Ich inwestorem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota”, a wykonawcą KBO „Beskid”.

W toku kontroli stwierdzono, że na terenie budowy panuje ogólny nieład.

Stróżówka umieszczona na zapleczu budowy praktycznie uniemożliwia stróżowi obserwację terenu.

Na placu budowy zauważono sześć podłogowych płyt pilśniowych, całkowicie zamokniętych, leżących „pod gołym niebem”. Inne składowane są pomiędzy elementami

międzybetonowymi utożonymi pionowo, co nie chroni ich skutecznie przed wpływem czynników atmosferycznych.

Również parkan od strony ul. Objazdowej (tu rejonie elektrycznej skrzyni rozdzielczej) był zgnębiony. W okolicy ogrodzenia znajdowały się rozrzucone paczki płyt z ułmami mineralnymi, częściowo porozrywanych i zamokniętych.

Po całym terenie budowy zauważono porozrzucone elementy metalowe (uchwyty, haki itp.) oraz kolanka i rurki żelazne przeznaczone prawdopodobnie do urządzeń kanalizacyjnych.

Od strony Kaplicówki (przed wejściem do gotowego w stanie surowym bloku) znajdował się stos bardzo złej jakości cegły-dziurawki. Jej ewentualna kradzież ze względu na dogodny dojazd pojazdem mechanicznym nie nasłuszcza żadnych trudności.

W pobliżu cegły, obok betoniarń, przykryte papą, znajdowały się worki z cementem. Z okna parteru natomiast wystawało kilkanaście rur blaszanych, których wyciągnięcie i ewentualny zabór nie może stanowić problemu.

Teren budowy od strony Kaplicówki w ogóle nie był ogrodzony.

Z wyjątkiem stróża wynika, że dopiero ostatnio na budowie zainstalowano oświetlenie elektryczne. Ponadto stróż oświadczył, że z terenu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)



Tak wygląda fragment gospodarki KBO „Beskid” i skoczowskiej „Wspólnoty” na osiedlu pod Kaplicówką. Fot.: Jerzy Pietrzak.

## Dziennikarze „Czerwonego Sztandaru” w Cieszyńsku

Na zaproszenie zarządu Miejskiego TPZR w Cieszyńsku od dnia 16 września przebywa na naszym terenie delegacja Redakcji organu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy — „Czerwonego Sztandaru”. Pismo to ukazuje się w Wilnie i jest redagowane w języku polskim.

Delegacji, w której znajdują się redaktorzy Elżbieta Kancielikowa oraz Tatiana Bogdanowicz, przewodniczący sekretarz odpowiedzialny Redakcji Jurgis Surwila.

Goście z radzieckiej Litwy

zwiedziła szereg cieszyńskich zakładów produkcyjnych, spotkała się z młodzieżą szkół podstawowych i średnich. Podjęto również ich również w Filii US. Szczególnie serdecznie Wydział spotkał z dziećmi z przyjaźnionej szkoły w Dziągwie.

W bezpośredniej rozmowie mieliśmy możliwość przekonać się o szczerym zachwycie gości dla piękna naszego ziemi, jej historii i kultury oraz o szacunku, jaki żywią dla pracującego społeczeństwa cieszyńskiego.

## „Zampol” zameldował o wykonaniu pięciolatki

Kolejny zakład zameldował o wykonaniu planu 5-letniego. Jest nim Cieszyńska Fabryka Zamków Błyskawicznych „Zampol”. Ofiarą zalogu w dniu 1 września zrealizowała swoje zadania produkcyjne według wartości w cenach zbytu, natomiast 3 września br. — zadania ilościowe.

Pracownicy „Zampolu” dzięki swoim wysiłkom i poświęceniu w całym okresie 5-letniego planu, w perspektywie rozwojowej ich zakładu już w 1980 r. osiągnie produkcję roczną wielkością 40 milionów mb. zamka.

## Rozpoczyna się kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMS

W połowie bieżącego miesiąca w 29 zakładach pracy naszego regionu rozpoczyna się kampania sprawozdawczo-wyborcza organizacji ZMS. Cykl zebrań zainauguruje Koło Zakładowe Państwowej Komunikacji Samochodowej, a zakończy „Elektrometal”.

Dnia 26 października odbędzie się Plenum. 11 listopada natomiast Konferencja Miejska ZMS.

Podczas obecnej kampanii tradycyjnie już wręczane będą legitymacje kandydackie PZPR. Członkowie organizacji otrzymają również nowe legitymacje stwierdzające ich przynależność do FSZMP.

W centrum uwagi wyborców znajdą się osiągnięcia

## Gorące dni kolejarzy

Nastają gorące dni dla transportu, szczególnie kolejowego, którym przewożone są do nas ziemniaki, węgiel i inne towary masowe. Kolejarze robią wszystko, aby w tym trudnym okresie sprostać powierzonym im zadaniom. Zdają sobie sprawę, że zadania i instytucje czekają na każdy wagon.

Nie wszystko jednak zależy od samych kolejarzy. Są oni bezsilni wobec notorycznych dłużników kolei. Mamy i takich w Cieszyńsku. Np. KBO „Beskid” otrzymał ostatnio 2 wagony przez 28 godzin, a Katowicki Kombinat Inżynierii Miejskiej — 6 wagonów przez 90 godzin.

Warunki na cieszyńskiej stacji towarowej są ciężkie. Ciężkość utrudnia pracę. W

dotadku nieczynny jest jeden tor, na którym ekipa z Rejonu Budynków PKP z Zebrzydowic opieszałe prowadzi remont kanału oczyszczającego. Manewrowanie więc na pozostałych czynnych torach jest bardzo trudne, tym bardziej w okresie spiętrzenia przychodzących dostaw.

Poprawie uległa łączność pomiędzy działającymi na stacji służbami. Przyczyniła się do tego ekipa z odcinka łączności z Chybią. Nowa sieć łączności ułatwi znacznie pracę w okresie jesienno-przewozowym.

Czy wypadunek będzie przebiegał sprawnie i bez zakłóceń, zależy już od samych odbiorców. Kolejarze przyrzekli, że ze swej strony zrobią wszystko, aby szczyt przewozowy przeszedł bez zgrzytów. (cz)

TYGODNIK • NAKŁAD 22.552 EGZ. • CENA 1 ZŁ



# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 38 (1008) • 23 — 29 WRZESNIA 1975 R. • ROK XXI

## Powstanie szpital wojewódzki w Bielsku-Straconce

## Zatwierdzono program modernizacji i rozbudowy placówek leczniczych

**P**isaliśmy w poprzednim numerze, iż świadczenia mieszkańców województwa bielskiego na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia przyniosą kwotę 225.000.000 złotych w nadchodzącej pięciolatce, zaś w II półroczu br. NFOZ uzyska wpływ wynoszący 32 mln złotych.

Jak nas poinformował wojewoda bielski Józef Łabudek, pełniący równocześnie funkcję przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu NFOZ, uzyskane ze składek fundusze w całości zachowane zostaną dla potrzeb naszego województwa.

A potrzeby te są niebagatelne. Zatwierdzony już został program inwestycji wojewódzkiej służby zdrowia, który przewiduje modernizację i rozbudowę szpitali w Cieszy-

nie, Bielsku-Białej, Oświęcimiu, Suchej, Wadowicach i Żywcu. Realizacja tych zamierzeń rozpoczęta zostanie już w roku przyszłym.

Czołową jednak inwestycją lecznictwa zamkniętego będzie budowa w Bielsku-Straconce szpitala wojewódzkiego, dla ok. 800 pacjentów. Koszt budowy wojewódzkiej lecznicy przewidziany jest na 500 milionów złotych.

Koszt tylko tej ostatniej budowy dwukrotnie przewyż-

szczy wpływ Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, świadczone przez społeczeństwo województwa bielskiego. Z rozważania Wojewódzkiego Komitetu NFOZ wynika, iż znaczny odsetek mieszkańców naszego województwa, w tym pracownicy niektórych fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, wolnych zawodów, a głównie rolnicy, do tej pory nie zadeklarowali koniecznych składek na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia.

Świadczenia na ten cel wszystkich pracujących zarobkowo mieszkańców naszego województwa pozwoliłyby wydatnie powiększyć kiesę WK NFOZ, a tym samym przyczynić się do szybszej realizacji zamierzonego programu inwestycji leczniczych. (tk)

## Powstał Wojewódzki Zespół Poselski

Powołany został Wojewódzki Zespół Poselski. Jego przewodniczącym jest I sekretarz KW PZPR Józef BUZIŃSKI, a sekretarzem Maciej MAJKUT — przewodniczący Zarządu ZMS Kombinatu Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu. Zespół Poselski już rozpoczął prace.

Siedziba WZP jest WK FJN w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej przy ul. Mieczysława II p. pokój 201.

## Walczą o miano najlepszego

W najbliższy czwartek, dnia 26 września, odbędzie się na polach Stadniny Koni w Pruchnej wojewódzki konkurs orki, do którego staną zwycięzcy eliminacji gminnych i rejonowych. Przewiduje się dwie konkurencje, a mianowicie konkurs orki i sprawnościowy.

Na najlepszych oczekują nagrody w łącznej wysokości 13.700 zł, na którą to sumę złożyły się dotacje Urzędu Wojewódzkiego oraz udziały kółek rolniczych i RSP.

Ostatnio odbył się rejonowy konkurs orki w Konarach Wielkich, w którym udział wzięli traktorzyści z gmin: Hażlach, Golezów, Dębówiec i Strumień.

Konkurs orki wygrał triumfator wielu poprzednich rywalizacji powiatowych Rudolf Kajaś z SKR Golezów, drugi był Jan Parchański z SKR Hażlach, a trzeci Andrzej Gajcar z SKR Golezów. W wyniku przeprowadzonej sprawności technicznej zwycięzcę punktów otrzymał Józef Wilczek z SKR Hażlach przed dwoma traktorzystami z SKR Dębówiec Tadeuszem Kulą i Leonem Polakiem. (cz)



Gazdowie gminnego święta plonów w Hażlachu. ● Fot.: Paweł Czupryna

## Rolnicy jeszcze dożynkują

W niedzielę, 14 września odbyły się m. in. dożynki gminne w Hażlachu i Chybiu. Te tradycyjne święta plonów wypadły w obu miejscowościach okazale. Rolnicy chętnie znali się z dobrego gospodarowania. Wchodzący w skład gminy Minich jest bazą warzywną w naszym regionie. O ile przed rokiem wyhodowano i rozproszono blisko 150 ton warzyw, to w tym roku otrzymamy z Minicha ponad 380 t ogórków i z początkiem października ponad 200 t kapusty. Zebrano już ziemniaki z 112 ha (na plan 222 ha). Obsiano żytym oraz poplonami ozimymi 45 ha (na plan 135 ha). Skupiono wiele ton ziarna. Produkcja tu tacy rolnicy jak: Jan Loska z Chybiu, Maria Zuber z Ferlichowa, Józef Mamica i Jerzy Stec z Minicha oraz Paweł Strzdała z Zaborza.

Sprawnie przebiega w gminie rozpraszanie zbóż ozimych do zasiewów. Nie brakuje w magazynach GOS nawozów mineralnych, chociaż odczuwa się chwilowe braki wapna nawozowego. Dobiegają końca podorywki. (cz)

byli producenci rolnicy z Minicha Ewa i Karol Gabryśowie, którzy zastawili swoją gospodarke na specjalizację mleczną.

Rolnicy chętnie znali się z dobrego gospodarowania. Wchodzący w skład gminy Minich jest bazą warzywną w naszym regionie. O ile przed rokiem wyhodowano i rozproszono blisko 150 ton warzyw, to w tym roku otrzymamy z Minicha ponad 380 t ogórków i z początkiem października ponad 200 t kapusty. Zebrano już ziemniaki z 112 ha (na plan 222 ha). Obsiano żytym oraz poplonami ozimymi 45 ha (na plan 135 ha). Skupiono wiele ton ziarna. Produkcja tu tacy rolnicy jak: Jan Loska z Chybiu, Maria Zuber z Ferlichowa, Józef Mamica i Jerzy Stec z Minicha oraz Paweł Strzdała z Zaborza.

Przebiegał bogaty dożynki gminy były dożynki w Chybiu. Wypadły one interesująco. W barwnym korowodzie jechało ponad 60 różnego rodzaju maszyn rolniczych i pojazdów. Zorganizowano wystawę w salach miejscowej Cukrowni. Gdziami chętnych dożynek

## Rosną ambicje wiślan

W ubiegły wtorek obradowało Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Wiśle. W dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę dalszego doskonalenia organizacji ruchu wczasowo-turystycznego, usprawnianie ciągów komunikacyjnych itp.

Bardzo pozytywnie oceniono osiągnięcia produkcyjne wiślańskich Kamieniołomów i Tartaku, a tak-

że udział samych obywateli w pomażaniu dotychczasowego dorobku. Poważny wkład pracy społecznej dla upiększenia miasta wnieśli w najbliższym czasie również młodzież szkół wiślańskich. Idzie bowiem o to, by utrzymać atmosferę, jaką wytworzyła się w okresie „Banku Miast”, kiedy to wiślanie dowiedli, na co ich stać.



## SLADEM NASZYCH INTERWENCJI

● **Słońce przygrzewa, a napójów brak:** Wszelkie zamówienia były realizowane. Trudności wynikły z powodu nierytmicznych dostaw gazu oraz pracy transportu — WSS Oddział w Cieszynie.

● **Słońce przygrzewa...** (raz jeszcze): Dostawy piwa w br. są wyższe od planowanych. Browar w Cieszynie nie jest w stanie swoich produktami pokryć niedostatków innych napojów chłodzących. Browar nie ma także wpływu na sposób przechowywania i sprzedaży piwa praktykowanej przez placówki handlowe — Żywieckie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze Oddział w Cieszynie.

● **Drzewa muszą żyć i przetrwać:** Zarządca Naczelnicza Miasta z dnia 16 czerwca br. reguluje sprawy ochrony i rozwoju zieleni. Wydział Gospodarki Terenowej wydaje zezwolenia na wycinanie krzewów i drzew w oparciu o opinie Ligi Ochrony Przyrody — Urząd Miasta w Cieszynie.

● **Z czyjej winy:** Wysłano pismo interwencyjne do Technicznej Służby Kolejowej w sprawie przyspieszenia remontu torów. Zobowiązano również kierownictwo stacji do ograniczenia do minimum koniecznych postojów pociągów oraz wyznaczenia jazdy kontrolnej w celu wyeliminowania opóźnień. Wszystkich pasażerów przeprasza się za doznane przykrości — PKP Oddział Ruchowo-Handlowy w Bielsku-Białej.

● **Pozostały knajpy:** Warunki, w jakich działa cieszynski MDK, zmusiły kierownictwo do wstrzymania organizacji zabaw młodzieżowych. Klub „Nasz Kąciak” zostanie oddany do użytku młodzieży. Każda deklaracja pomocy przy przyspieszeniu prac remontowych będzie poświadczona zadowoleniem — Kierownictwo Miejskiego Domu Kultury w Cieszynie.

● **Nieodpowiedzialni urzędnicy:** Technik budowlany, którego dotyczyła notatka, został przeniesiony do innej pracy — Naczelnik Miasta Ustronia.

● **Gdzie ta waga złota:** Opisany wypadek rzeczywiście miał miejsce, gdyż warunki atmosferyczne nie pozwoliły na terminowe rozpoczęcie pracy. Przy okazji warto zwrócić uwagę, że usługi kombajnów są drogie i opłacają się tylko wówczas, gdy pola na których pracują te urządzenia, są właściwie pielęgnowane. Niestety, interweniujący rolnik zasiał jęczmień na stanowisku tak zapełnionym, że przypominał raczej zielony użytek, a nie łan zboża — Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Goleśzowie.

Za okazane współczucie, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie

śp. Barbary  
MIKOŁAJCZYK

pracownikom Cieszyńskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Skoczowie, Urzędu Pocztowego w Cieszynie, Gospodarstwa Rolnego w Bażanowicach oraz sąsiadom, krewnym, przyjaciół i znajomym serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Za okazane współczucie, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego Mięsa i Ojca

śp. Karola  
NIEMCA

pracownikom ZNTK, Związków Emerytów i Rentistów, koleżankom, sąsiadom i wszystkim znajomym oraz rodzinie serdeczne podziękowanie składa

ZONA I CÓRKI

Koleżance  
Lidia  
KALAMAT

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA  
składają:

DYREKCJA, RADA  
ZAKŁADOWA  
I WSPÓŁPRACOWNICY  
Z MIEJSKIEGO  
ZARZĄDU ULIC  
I MOSTÓW  
W CIESZYNIE

## Reorganizacja ZHP na ukończeniu

Informowaliśmy już o rozpoczętej reorganizacji dotychczasowej struktury Związku Harcerstwa Polskiego. Obecnie — jak nas powiadomił kierownik Wydziału Organizacyjnego Komendy Chorągwi w Bielsku-Białej hm Marek Łaskawski — dobiega końca akcja wyborcza rad hufców i rad związków gminnych druzyn.

Na obszarze byłego powiatu cieszyńskiego kampania wyborcza zakończyła się we wszystkich ustanowionych hufcach. Nowo wybrane rady wyłonili ze swego grona komendantów hufców, którymi zostali: w Cieszynie — pmd Jerzy Kluz, w Istebnej — hm Helena Bojko, w Skoczowie — hm Jan Fiedor, w Strumieniu — hm Anastazja Żur, w Ustroniu — hm Józef Nowak oraz w Wiśle — hm. Irena Poloczek.

Odbły się także wybory rad gminnych związków druzyn w Chybiu (komendantem mianowano pmd Janinę Czerwikę) oraz w Hażlach (komendant — pmd Elżbieta Ślazińska). W najbliższym czasie odbędą się wybory rad gminnych związków druzyn w Brennej, Dębówcu oraz Goleśzowie.

Dnia 13 bm. rozpoczęły się „Dni gotowości”, która to akcja objęła wszystkie drużyny zuchowe, harcerskie oraz kręgi instruktorskie. „Dni gotowości” zakończone zostały 20

bm, ogólnozwiązkowym „Harcerskim startem”. Dzień ten przebiegał pod znakiem uroczystych harcerskich apeli, zbiórek, gier terenowych, biegów patrolowych itp. Odczytywano specjalne rozkazy, młodzież podejmowała zadania, które realizowane będą w bieżącym roku pracy harcerskiej. Drużyny harcerskie deklarowały czyny społeczne dla uczczenia VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W nadchodzący czwartek, 25 bm. zbiera się na inauguracyjnym posiedzeniu Rada Chorągwi, na które zaproszeni zostali przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych a także naczelnik ZHP hm PL Jerzy Wojciechowski. W posiedzeniu uczestniczyć nadto będą komendanci hufców i komendanci gminnych związków druzyn Chorągwi Bielskiej.

Komenda Chorągwi przedstawi program działania na najbliższy rok pracy harcerskiej. (tk)



Zanim ziemniaki znajdą się w naszych piwnicach. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Zapełniają się spiżarnie i piwnice

Przybywa w naszych spiżarniach i piwnicach zagotowanych skojów z owocami i różnymi przetworami. Gromadzi się również warzywa i jarzyny na okres zimowy.

Za zaopatrzenie w ziemniaki odpowiedzialny jest na terenie Cieszyńska miejscowy Konsum Robotniczy. Zamówił on na niedawnej giełdzie ponad 5511 t ziemniaków (o blisko 500 t więcej niż przed rokiem). Ponadto ziemniaki będą spływały do nas od 6 dostawców, najwięcej z województw: poznańskiego, koszalińskiego i siedleckiego. WSS zaopatruje również w ten cenny produkt gminę Zebrzydowice.

Planuje się, że pierwsze wagony z ziemniakami nadejdą w tych dniach. Są już sygnali, iż rozpoczęto ładowanie ziemniaków na wagony w Koszalińskim i Siedleckim. Przychodzić będą ziemniaki jednogatunkowe w workach po 50 kg. Już teraz apeluje się do odbiorców, aby szybko oddawali worki do WSS.

Największymi odbiorcami ziemniaków w Cieszynie są: Celma, Zampol, PKS i Polfarb. Ponadto 180 t odbierze Sanatorium na Kubalonie.

Ziemniaki docierają będą do Cieszyńska koleją. Jedynie z województwa częstochowskiego i bielskiego transportem samochodowym.

Nie zabraknie również warzyw i owoców na zimę. O-

prócz normalnych dostaw WSS posiadać będzie w rezerwie ponad 200 t tych cennych witamin. Zakopuje się także 250 t ziemniaków, a część przechowa się we własnych piwnicach. Będzie również na składzie 50 t jabłek, po 10 t kapusty kiszzonej i ogórków kiszonych.

Kończy się obecnie dostawa ogórków i pomidorów krajowych. Nadejdzie jeszcze około 40 t winogron bułgarskich i papryka czerwona.

Na przetomie września i października Konsum Robotniczy zorganizuje atrakcyjny kiermasz warzywno-owocowy. (cz)

## PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w SKOCZOWIE, ul. Sankandra 9

### OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu kapitalnego w budynku mieszkalnym przy ul. Stalmacha 2 w Skoczowie.

Zakres robót:

1. roboty pokrywcze
2. roboty stolarskie
3. roboty ciesielskie
4. roboty murarskie
5. tynki wewnętrzne
6. elewacje
7. roboty malarskie
8. roboty ziemne
9. roboty betonowe
10. rusztowanie
11. roboty instalacyjne

Termin wykonania: październik 1975 r. Wartość kosztorysowa w/w robót wynosi 280 tys. zł.

W przetargu mogą brać udział jednostki spółdzielcze i wykonawcy prywatni mający uprawnienia do wykonywania tego rodzaju robót. Dokumentacja techniczna wraz z kosztorysem do wglądu w godzinach urzędowych w tut. przedsiębiorstwie.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie. Przetarg odbędzie się następnego dnia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 159kr

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Na zakończenie tej milej uroczystości minister oświaty i wychowania udekorował Medalami Komisji Edukacji Narodowej m. in.: wiceprezesa Bronisława Stępnia, dyrektora Karola Szarowskiego, prezesa Bielska-Białej Antoniego Kobiela i dyrektora działu finansowego ZG Jerzego Ciechanowskiego.

Następnie Jerzy Kuberski w towarzystwie Józefa Łabudki i Józefa Rabczaka przebywał w Wojewódzkim Ośrodku Chorób Płuc i Gruźlicy dla Dzieci i Młodzieży na Kubalonie. Oprawdzał przez dyrektora ośrodka lek. med. Franciszka Krośniaka i dyrektora zespołu szkół mgr Wiktora Buławę.

Goście zwiedzili sanatorium oraz spotkali się w auli z młodzieżą. Minister Jerzy Kuberski z uznaniem mówił o pracy personelu leczniczego i pedagogicznego tej placówki. W ciepłych słowach zwrócił się do młodzieży, podkreślając opiekę, jaką otacza nasze państwo młode pokolenie. Na zakończenie spotkania młodzież wręczyła gościom upominki wykonane na zajęciach pozalekcyjnych.

Kolejnym etapem wizyty ministra, wojewody i kuratora była Zbiórka Szkół Gminna w Istebnej. Tam na uroczystym apelu dziatwa złożyła Jerzemu Kuberskiemu meldunek o zobowią-

## W gościnie u młodzieży

niach podjętych przez młodzież dla uczczenia VII Zjazdu partii. Następnie minister oświaty i wychowania udekorował Medalami Komisji Edukacji Narodowej i sekretarza KM PZPR w Cieszynie Tadeusza Tomczaka i naczelnika gminy Istebna Leszka Bacę. Ponadto wręczył mgr Józefowi Brodzi — twórcy i kierownikowi Dziecięcego Zespołu Regionalnego z Koniakowa nagrodę ministerialną I stopnia.

Goście zwiedzili również wystawę dorobku szkoły w zakresie zajęć pozalekcyjnych

i obejrzyli pokaz modeli latających, wykonanych przez uczniów ze Szkoły Im. Jurija Gagarina.

Następnie delegacja zwiedziła teren budowy domu nauczyciela i przedszkola w Koniakowie. Będzie to 2-oddziałowa placówka dla dzieci, w której znajdzie się również 6 mieszkań dla pedagogów. Obiekt zostanie otwarty w Dniu Nauczyciela w br.

Wizytę ministra Kuberskiego zakończyło spotkanie z nauczycielami i wychowawcami gminy w Istebnia-

skim Domu Strażaka. (cz)



Rozmowa na tarasie sanatorium. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Budynek socjalno-administracyjny dla załogi POM w Drogomyślu

Aby ulżyć pracującym w trudnych warunkach załogę Państwowego Ośrodka Maszynowego w Drogomyślu, przystąpiono przy pomocy własnej brigady do budowy budynku socjalno-administracyjnego. Znajdą się w nim pomieszczenia na łaźnie, szatnię, pralnię, stołówkę, kuchnię oraz świetlicę i biuro.

W piwnicach tego obiektu znajdować się będzie także kotłownia, która ogrzeje nie tylko sam budynek, ale również garaże i warsztaty. Obiekt, prawie gotowy już w stanie surowym, ma kosztować ponad 1.300 tys. złotych. (cz)

## Humanitarny sposób na szczury

Jak nas poinformowało Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, bardzo często spotykamy się z barbarzyńskimi metodami likwidacji szczurów. A jest przecież prosty i skuteczny sposób ludowy. Wystarczy gotowane ziemniaki porwać okraszyć wodą słoną, posiekać cebulą morską zawierającą silne środki toksyczne dla gryzoni, wymieszać ją z kartkami i wyłożyć szczurom we wszystkich kątach. Skutek — bez mięczenia zwierząt — zapewniony.

ERWIN KORNAS, urodzony i na stałe zamieszkały w Rybniku, po ukończeniu szkoły podstawowej nie kontynuował nauki i całymi dniami przebywał poza domem w towarzystwie podobnych jak on nierobów i chuliganów.

Wprawdzie po uzyskaniu pełnoletności podjął pracę w Rybnickich Zakładach Wyrobów Metalowych Huta „Silesia” w Rybniku, lecz praca tu nie odpowiadała i wkrótce ją porzucił.

Za kradzieże mienia społecznego i prywatnego, pobicia, znieważenie i czynną napaść na funkcjonariusza MO w okresie od 1959 r. aż 9-krotnie stawał przed Sądem Powiatowym w Rybniku i przebywał łącznie 14 lat w różnych zakładach karnych.

W 1970 r. sąd doszedł do wniosku, że notoryczny złodziej nie rokuje nadziei na poprawę i orzekł umieszczenie go w ośrodku przysposobienia społecznego, który jest miejscem przymusowego pobytu po odbyciu kary pozbawienia wolności recydywistów. Chodził o dodatkowe oddziaływanie resocjalizacyjne oraz ochronę społeczeństwa.

Erwin Kornas znalazł się zatem w Ośrodku Przysposobienia Społecznego w Biedkowie k. Braniewa, lecz obowiązuje tam regulamin nie przypadł mu do gustu, i w dniu 28. 5. br. samowolnie opuścił więć to miejsce.

Po przybyciu do Rybnika wyłudził od matki, rencistki, 3000 zł, a następnie pojechał zwiędzać autostopem Polskę.

Z początkiem czerwca zapoznał się w Morągu z kryminalistą Pawłem Bartoszkiewiczem z Braniewa, który przebywał już w zakładzie kar-

## W Cieszynie powołano Zarząd Miejski Ligi Kobiet

Dnia 17 września odbyło się w Cieszynie ostatnie Plenarne Posiedzenie Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet, na którym powołano do życia Zarząd Miejski organizacji.

Podsumowania dorobku LK za okres, który upłynął od ostatniego zjazdu powiatowego, tzn. od czerwca ubiegłego roku, dokonała dotychczasowa przewodnicząca Anna Szonowska. Podkreśliła ona liczebny wzrost organizacji oraz osiągnięcia uzyskane w drodze współzawodniczenia w konkursach krajowych takich jak: „Sztuka w rodzinie i otoczeniu” oraz „Rodzina swojemu osiedlu”. W pierwszym wypadku były to pierwsze lokaty na szczeblu wojewódzkim i trzecie miejsce na szczeblu ogólnopolskim, w drugim zaś — wyróżnienia.

Duże osiągnięcia zdołano wypracować w ramach akcji „Dla pracy własnych rąk”. Uzyskane w wyniku akcji pieniądze przekazano w całości na Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

W dyskusji podkreślano konieczność włączenia się do ogólnokrajowej mobilizacji przedzjazdowej poprzez kontynuowanie akcji „Dla pracy własnych rąk” oraz podejmowanie innych czynów na rzecz najbliższego środowiska.

W skład Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet weszły: jako przewodnicząca — Janina Ciupka i jako jej zastępczynię Mielisława Olearczyk i Józefa Wojnar. Sekretarzem została Janina Zwijska. (JR)

## Opłata za unasiennianie krów

Ile wynosi opłata za zainseminowanie krowy, po ilu nieskutecznych zabiegach wolno inżynierowi pobrać nową opłatę, czy inseminatorowi płacić się za dojazd — oto pytania powtarzające się w listach czytelników.

Opłata za pierwszy zabieg unasiennienia krowy wynosi 100 zł. W przypadku nieskuteczności pierwszego zabiegu, następny inseminator ma obowiązek wykonać go bezpłatnie. Jeżeli przerwy pomiędzy zabiegami nie są dłuższe niż 60 dni.

Po trzech nieskutecznych zabiegach (a więc czwarty i następny) inseminator może dobrać — na podstawie świadectwa lekarza weterynarii, stwierdzającego, że krowa jest

zdrowa i może być unasienniana — kolejnego zabiegu. W przypadkach, gdy przerwa między kolejnymi zabiegami jest dłuższa niż 60 dni, inseminator pobiera nową opłatę.

Zabieg unasiennienia są wykonywane w zagrodach rolników. Za dojazd, jeżeli mają one miejsce w obrębie rejonu działalności inseminatora, opłata się nie pobiera, gdyż jest ona wliczona w opłatę za zainseminowanie krowy.

Przeplisy, o których mowa dotyczy gospodarstw indywidualnych i obowiązują od 1 września 1974 roku zgodnie z zarządzeniem nr 200 Ministra Rolnictwa z 6 września roku ubiegłego.

Spotkanie z PARAGRAFEM

## Nieudane wojaże pomysłowych chłopaków

nym za bigamię i pobicie. Zdradzając podobne zainteresowania, zaprzyjaźnieni kryminaliści postanowili wspólnie kontynuować wojaże po kraju, co sprawiło im jednak pewne trudności, gdyż Erwin Kornas nie posiadał żadnych dokumentów.

Postanowili temu zaradzić. W restauracji dworcowej w Pszczynie upatrzyli popijającego piwo Władysława B. dosiedli się do niego i po wspólnym opróżnieniu kilku kufli piwa zaproponowali wypicie czegoś ostrzejszego. Poczyniwszy w pobliskim sklepie odpowiednie zakupy usiedli na ławce koło restauracji i zaczęli tykać czy stą.

Władysław B. zasnął po wychyleniu kilku musztardówek na ławce, a gdy pod wiecór się ocknął, stwierdził brak dowodu osobistego.

Erwin Kornas i Paweł Bartoszek zaś, pewnie już teraz siebie, postanowili nieco odpocząć w Wiśle. Po drodze zatrzymali się jeszcze w restauracji w Ochabach, gdzie udało im się zdobyć skórzana torbę z książeczką oszczędnościową i dowodem osobistym na nazwisko Waldemara P. Posługując się tymi dokumentami, Paweł Bartoszek podjął w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym w Skoczowie znaczną gotówkę, za którą kumple fundeli sobie nowe ubrania, buty i inne

części garderoby, dzięki czemu prezentowali się teraz jak prawdziwi wczasowicze. Wygląd zewnętrzny i ujmujący sposób bycia Kornasa i Bartosza nie zmiliły jednak czujnego oka kasjerki UPT w Wiśle, która po obejrzeniu przedłożonej książeczki oszczędnościowej i dowodu osobistego na nazwisko Walde-mara P. z innego pomieszczenia telefonicznie powiadomiła o swych podejrzeniach funkcjonariuszy MO. Niedoszli wczasowicze zawędrowali więc do miejscowego komisariatu.

Erwin Kornas wykorzystał moment nieuwagi dyżurującego funkcjonariusza i zbiegł, lecz jeszcze tego samego dnia został ujęty ponownie. Z początkiem września obydwaj przestępcy zasiadli na ławie oskarżonych w Sądzie Rejonowym w Cieszynie, który skazał Erwina Kornasa na 5 lat pozbawienia wolności i 3000 zł grzywny, a ponadto na umieszczenie go, po odbyciu kary pozbawienia wolności, w ośrodku przysposobienia społecznego, zaś Pawła Bartosza na rok pozbawienia wolności oraz 3000 zł grzywny.

Nieależnie od powyższego obydwaj oskarżeni zostali obciążeni kosztami postępowania i opłatami sądowymi.

Wyrok sądu i instancji nie jest jeszcze prawomocny.

Henryk ZALESKI

## REPORTERA

## Modernizują placówki handlowe

Gminna Spółdzielnia Strumień-Pruchna w trosce o klientów i swój personel przeprowadziła ostatnio modernizację kilku placówek handlowych. Powiększono sklep mięsny na rynku, wykorzystując sąsiednie pomieszczenie byłego sklepu warzywnego. W trakcie są roboty remontowe w sklepie z artykułami gospodartwa domowego i do produkcji rolnej. Nowy wystrój otrzymał również sklep spożywczy w Drogomyślu.

Roboty te pochłonęły w sumie około 350 tys. złotych.

Ponadto w tym miesiącu zostanie oddany do użytku w Bąkowie-Rychłdzie — kiosk-sklep, który kosztował 150 tys. złotych. Na ukończeniu są roboty przy budowie bazy towarów masowych w Pruchnej. Ma ona kosztować około 2 mln złotych. W przyszłym roku cały teren magazynowy zostanie utwardzony. (cz)

## Paweł Podzorny dyrektorem »Elektrometalu«

W ubiegłą sobotę w ZDTG „Elektrometal” pożegnano dotychczasowego dyrektora zakładu Karola Jaworskiego, który przeszedł na stanowisko głównego specjalisty ds. inwestycji. Karol Jaworski był założycielem oraz prezesem Spółdzielni „Elektrometal”, która w późniejszym czasie została przekształcona w Zakład Doświadczalny Telekomunikacji Górniczej.

Mianowanie na stanowisko nowego dyrektora otrzymał inż. Paweł Podzorny. Wcześniej nominacji dokonał naczelny dyrektor Zakładów Konstruktoryjno-Mechanicznych Przemysłu Węglowego, mgr inż. Stefan Słupski.

## Klusownictwo nie popłaca

Ministerstwo Leśnictwa opublikowało zarządzenie w sprawie cennika za zwierzynę bezprawnie uzyskaną.

Klusownicy, niezależnie od kar wymierzanych przez kolegi i sądy oraz konfiskaty skusowanej zwierzyny, płacić będą np. za łosia — 30.000, jelenia — 20.000, daniela — 8.000, rysia i wydrę po 15.000, natomiast za dziką gęś i kaczkę po 500 złotych.

Tak więc pozyskiwanie zwierzyny zabójczym sposobem czy też bez posiadanych uprawnień przestanie się chyba opłacać pod warunkiem — oczywiście — że klusownicy będą skutecznie ścigani.

## Potrzebna pomoc

W ciągu ostatnich lat wiele dróg w gminie Hażlach otrzymało nowe nawierzchnie. Wybudowano szereg zjazdów na przystankach autobusowych, utwardzono plac przed Urzędem Gminy i na terenie RSP w Zamarakach.

Istnieją jednak jeszcze drogi wiejskie, które stanowią udrękę dla pieszych i zmotywowanych. Przykładem takich czyn spoteczny. Po-trzebna jest jednak pomoc władz gminnych.

Przy tej drodze, usytuowanej: szkoła, remiza OSP i sklep. (cz)



**G**Y MÓWIMY: dobrze zaopatrzony sklep, mamy na myśli regały pełne artykułów potrzebnych nam na co dzień lub od święta, ale zawsze niezbędnych. Gdy mówimy: placówka zaopatrzona doskonale, myślimy oprócz tego o nowościach spełniających nasze konsumpcyjne oczekiwania.

Niestety, niewiele jest w naszym regionie placówek handlowych, o których moglibyśmy tak właśnie pomyśleć. Dowiodły tego nasze okresowe reporterskie penetracje poszczególnych branż handlowych.

Przyczyn tego niepożądanego zjawiska jest wiele. Większości z nich należy szukać w wadliwym systemie organizacyjnym. Pod zarzutem tym zaś należy rozumieć małą operatywność personelu kierowniczych sklepów, nieznajomość zainteresowań i potrzeb klientów, nieskuteczność bądź lekceważenie reklamy, wreszcie niesprawność transportu, od którego zależy regularność i terminowość dostaw. Niemalże znaczenie ma także kultura sprzedawcy, która — jak wiadomo — budzi jeszcze szereg istotnych zastrzeżeń.

Przedmiotem tego artykułu jest transport. W celu zbadania, na ile spełnia on swoją rolę, a na ile torpeduje przedsięwzięcia handlowe, poprosiliśmy o wypowiedzi kierowników niektórych wybranych sklepów spożywczych i drogerijno-galanteryjnych z terenu Cieszyńska i Skoczowa. Zastrzeżeń jest wiele, nie wszystkie jednak zdają się być zasadne.

Generalnie rzecz biorąc, każda z branż i każda miejscowość ma swoje z góry określone dni dostaw. Nie może więc być mowy o zaskoczeniu. Kierownicy sklepów wiedzą ponadto, co otrzymają z całej listy zamówień. Istnieje więc możliwość rzetelnego informowania klientów o tym, co i kiedy będzie do nabycia.

W celu zlikwidowania natmierniej ilości delegacji, czyli wędrowek kierowników do magazynów wszelkie zamówienia realizuje jedna osoba, mająca rozeznanie, w tym, czego brakuje w skle-

pach i co oferuje hurtownia. Konwojenci zaś mają obowiązek tak ustalać kursy, by w ciągu jednego dnia obsłużyć maksymalną, z góry założoną liczbę placówek i tak, by ograniczyć tzw. kursy puste. Oznacza to, że obo-

żnością prowadzenia handlu w momencie, gdy przez dołek maleńkiej zazwyczaj powierzchni sprzedawcy kursują z ciężkimi transporterami i workami konwojenci. Po wtóre — wielu spośród kierowników nie wyraża za-

ty placówek. Najprawdopodobniej jest to dość trudne do zrobienia, bowiem większość magazynów wydaje towar do godziny 15. Nie zawsze też, aczkolwiek na tym odcinku zanotowano znaczną poprawę, udaje się kierownikom momentalnie pozyskać opakowań. Niemalże to jednak w większości wypadków nie wynika ze złej woli kierowników i konwojentów, lecz z tego, że zaopatrują kilka sklepów podczas jednego kursu, nie mogą więc załadować opakowań, skoro nie pozostali się jeszcze towaru.

Sprawa jest więc dosyć skomplikowana, chociaż nie da się ukryć, że wiele zależy od rzetelnego traktowania obowiązków służbowych i od umiejętności indywidualnego dogadania się konwojentów z kierownikami. Jeżeli zaś okazuje się, że godziny pracy magazynów utrudniają to porozumienie, to należy to godziny do prostu zmienić.

Co się dotyczy zamówień, to wydaje się, iż przy zachowaniu obecnego, skądinąd słusznego rozwiązania, należałoby większą uwagę poświęcić reklamie. Wszelkie nowości należałoby anonsować znacznie wcześniej, niż ukazała się na rynku, ale do tego potrzebny jest stały kontakt z przemysłem i nie powierzchowna, a dosyć wnikliwa znajomość towarów określanych nowościami.

Przy okazji dwa słowa na temat deficytu kawy naturalnej „Orient”. Z rozeznaną, jakiego dokonaliśmy, wynika niezbicie, że dostawy tego artykułu są obecnie niemal regularnie realizowane. Naturalny niedobór tego towaru pogłębiają niedopuszczalne, a przynajmniej nieadekwatne praktyki niektórych sprzedawców — magazynujących kawę zła swych znajomych, oraz oburzającą nieraz zachłanność klientów jednorazowo zakupujących po kilkanaście paczek. Oczywiście zarzuty te są trudne do uchwycenia, ale wiadomo, że praktyki te są dosyć powszechnie stosowane i że można im zapobiec. To samo dotyczy zabiegów innych atrakcyjnych i poszukiwanych towarów z wadliwymi wyższymi jakości włącznie...

## Sprawy nikomu nieobojętne

**W**OJEWÓDZKA NARADA aktywno polityczno-gospodarczego, materiały z której zamieściliśmy w poprzednim numerze GŁOSU, zapoczątkowała dyskusję przedzjazdową w całym regionie. W minionym tygodniu odbywały się narady miejskie i gminne, wczoraj zaś rozpoczęły się zebrania POP, na których omawia się kierunki działania w świetle Wytycznych na Zjazd i zadania członków partii, dyskusje nad programem społeczno-gospodarczym rozwoju kraju w przyszłym pięcioleciu, dokonuje wyboru delegatów na konferencje terenowych organizacji partyjnych.

Weszliśmy więc w okres wzmożonej działalności politycznej, mającej na celu stworzenie wszystkim ludziom pracy szansy twórczego udziału w debatach nad Wytycznymi. Weszliśmy w okres wielu inicjatyw produkcyjnych i społecznych podejmowanych przez załogi zakładów pracy, instytucji, rolników, przez całe społeczeństwo.

Już pierwsze meldunki, które napływają do Redakcji, świadczą, że w wielu środowiskach myśli się o takich właśnie inicjatywach, dopracowuje je w szczegółach, że szuka się możliwości ponadplanowego wzrostu produkcji przemysłowej, rolniej, możliwości rozszerzenia czynów społecznych.

Jednocześnie w wielu środowiskach dyskutuje się nad sposobami przezwyciężenia występujących jeszcze słabości w dziedzinie organizacji, gospodarki materiałowej, rozwoju usług, jednym słowem — w dziedzinie szeroko pojętej jakości pracy.

Wszystko to, jak również przedterminowe wykonywanie zadań świadczy o dobrej atmosferze politycznej, o pełnym i powszechnym zrozumieniu znaczenia programu, który zostanie przyjęty na VII Zjeździe, dla całego narodu i — w mikroskali — dla każdego środowiska, dla każdego obywatela. Świadczy to, że apel Komitetu Centralnego partii, który na XVIII Plenum zwrócił się „do wszystkich Polaków o twórczy, aktywny udział w dyskusji przedzjazdowej, o inicjatywy i propozycje”, trafił na podatny grunt w naszym regionie.

Jesteśmy przekonani, że — zgodnie z tradycją ostatnich lat — każdy głos, podjęty wany gospodarską i obywatelską troską o nasz wspólny los, o dalszy optymalny rozwój ojczyzny zostanie potraktowany wnikliwie i z należytą uwagą przez organizacje i instancje partyjne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zdecydowana większość kon-

struktywnych uwag i wniosków, inicjatyw i poczynań dotyczyć będzie spraw najbliższych ich autorom. W zakładzie produkcyjnym dotyczyć one będą np. uruchomienia istniejących jeszcze w wielu dziedzinach rezerw, postępu technicznego i organizacyjnego, szeroko pojętej jakości pracy; w instytucji usługowej — poprawy obsługi klienta; na wsi — zwiększenia produkcji rolnej; w szkole — polepszenia pracy wychowawczej; w Komitecie blokowym — zwiększenia troski obywateli o warunki życia i wygląd ich osiedla.



Przykłady można by oczywiście mnożyć. Chcemy jednak podkreślić, że każdy przedsięwzięcie osobistej inicjatywy obywatela, każdego zespołu ludzkiego w wielkim, powszechnym dziele wzbogacania treści i intencji Wytycznych, poparcie ich własnym konkretnym wkładem w pomaganie efektów działania, któremu przewodzi partia, a skierowanego na szybkie pomnożenie dorobku kraju i poprawę poziomu życia każdego obywatela.

W ten sposób wyrazimy też poparcie dla kierownictwa partii z Edwardem Gierkiem, które w mijającym pięcioleciu namacalnie udowodniło, że zaufanie, jakim obdarzył je naród pod koniec roku 1970, zostało właściwie ulokowane.

**Z**DAJEMY SOBIE SPRAWĘ, że w trakcie przedzjazdowej dyskusji ludzie będą mówili nie tylko o sukcesach i osiągnięciach mijającego planu pięcioletniego, ale również o swoich kłopotach, o tym, co ich boli i denerwuje. Zarówno w Wytycznych, jak i w przemówieniu Edwarda Gierka na XVIII Plenum KC czy na spotkaniu z młodzieżą w Koszalinie nie kamufluje się tych trudności.

„Najważniejszym celem polityki partii w przyszłym pięcioleciu — mówił i sekretarz KC do młodzieży — będzie, jak dotąd, wszechstronny wzrost poziomu życia naszego narodu. Nie jest to zadanie proste. Oczekiwania i nadzieje ludzkie rosną zawsze

szybciej niż możliwości ich zaspokojenia. Ta cecha natury człowieka ma swoje dobre i złe strony. Gdy rodzi się twórczy niepokój, skłania do większego wysiłku, stawiania sobie nowych ambitnych zadań, jest motorem postępu. Kiedy natomiast prowadzi do jalonego malkontentstwa, do wymagań nie znajdujących uzasadnienia we własnej pracy, staje się kulą u nogi każdego społeczeństwa. Postawom tego drugiego typu trzeba energicznie przeciwdziałać”.

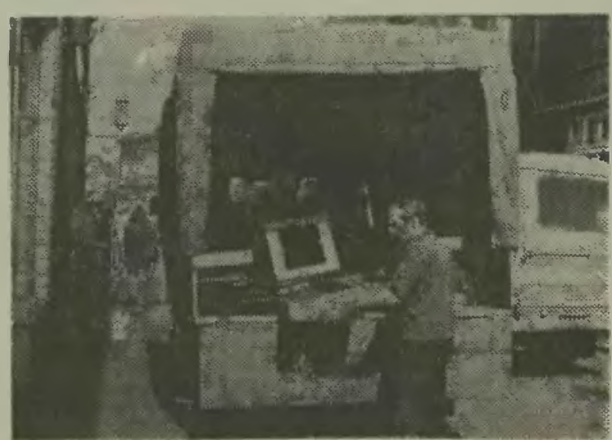
Jeśli obiektywnie spojrzymy na ogromny skok, jaki kraj nasz zrobił w sferze społeczno-ekonomicznej na przestrzeni ostatnich lat, co osiągnęła każda rodzina, możemy z podniesionym czołem dyskutować o trudnościach, przeciwstawiać się plotkom. Tylko bowiem krytyka twórcza, poparta obiektywnym spojrzeniem na własną postawę i pracę jest skutecznym narzędziem w działalności partii i motorem wyzwalania ludzkiej energii.

Mamy jeszcze wiele do zrobienia w dziedzinie moralnego satysfakcjonowania ludzi dobrej roboty, upowszechniania właściwych wzorów osobowych. Komitet Wojewódzkiej partii w Bielsku-Białej przywiązuje do tej sprawy ogromną wagę. Przygotowuje się galerię ludzi twórczych pracy, czynnie włączających się do popularyzacji najlepszych spośród nas pisma regionalne i zakładowe.

Ale to nie wystarczy. Inicjatyw w tym zakresie winny podjąć wszystkie zakłady, wszystkie miasta i gminy. W trakcie dyskusji przedzjazdowej będzie bowiem wiele okazji, aby poszukiwać nowych form, zwiększyć skuteczność pracy wychowawczej. A sprawa ma kapitalne znaczenie dla optymalizowania atmosfery społecznej, dla poprawiania stosunków międzyludzkich w każdym zespole, w miejscu pracy i zamieszkania.

„Myślą przewodnią naszych poczynań w nadchodzącym pięcioleciu — mówił Edward Gierek — należy uczynić dążenie do podniesienia jakości pracy i warunków życia narodu. Na jakość chcemy postawić we wszystkich dziedzinach życia, działalności społecznej i gospodarczej, partyjnej i państwowej, w nauce i oświacie, w kulturze, w pracy każdego człowieka i zespołu. Z praktyczną realizacją tej zasady wiążemy nadzieje na uruchomienie rezerw i uzyskanie wyższych od założonych w planie na lata 1976—1980 wyników społeczno-gospodarczych.

## Jak kręcą się kółka handlu?



Dość prymitywne są sposoby transportu i wyładunku towarów. • Fot.: Gajda.

JADWIGA LACH — ROSOCHOWA

wiązani są w drodze powrotnej zabierając opakowania.

**T**YLE O ZAŁOŻENIACH ORGANIZACYJNYCH, którym nie można odmówić pewnej logiki, a które jednak nie zawsze przynoszą przewidywane skutki. Plan ten w praktyce ma poważne luki. Po pierwsze, jeżeli np. dostawy do skoczowskich sklepów spożywczych realizowane są w poniedziałki, to zdarza się, że kilka placówek tej branży zamyka się w tym samym czasie. Kierownicy większych sklepów twierdzą, że po to, by towar przyszedł szybko, nie narazając się przy tym na ryzyko odpowiedzialności materialnej, muszą na jakiś czas zamknąć sklep i zatrudnić do przyciągnięcia dostaw cały personel. Kierownicy mniejszych sklepów natomiast tłumaczą się niemo-

chwytu z powodu zaopatrywania ich sklepów za pośrednictwem jednej osoby, aczkolwiek rozumieją, czym ta decyzja jest spowodowana. Twierdzą, że tylko oni mają pełne rozeznanie w potrzebach i gustach swoich klientów i tylko oni wiedzą, jakimi artykułami mogą wyrównać deficyt towarów poszukiwanych.

Rzecz w tym, że obecna praktyka sprowadza się do formalności zamawiania „w ciemno”, na podstawie mniej lub bardziej rzetelnej informacji osoby pośredniczącej.

Co się zaś dotyczy samych dostaw, to są one realizowane prawie wyłącznie w godzinach otwarcia sklepów, w niedelnych tylko wypadkach udaje się nakłonić konwojentów, by zechcieli dostarczyć towar w czasie przerwy lub poza godzinami pra-

## O gwarze cieszyńskiej

JERZY DAMBORSKY

dobra znajomość gwar w ich dzisiejszym stanie i historycznym przekroju może mieć duże znaczenie społeczne, gdyż w przeszłości zagadnienia te stanowiły nie raz przedmiot zacietrzewień i waśni nie tylko w sferze naukowej.

Przypomnienie „Zarysu dialektologii cieszyńskiej” Jaromira Belica na łamach „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” nie jest przypadkowe. Daje w nim Belic również opis gwary polsko-czeskiego pasa mieszanego i przedstawia, jaki jest punkt widzenia „strony czeskiej”.

Nie wdając się w szczegóły, gdyż wykraczałoby to poza ramki noty informacyjnej, poprzestajemy na kilku stwierdzeniach Belica:

Obecna sytuacja w gwarach polsko-czeskiego mieszanego pasa jest bardzo skomplikowana. Składają się na to co najmniej dwie przyczyny. Po pierwsze, duże ruchy migracyjne, szczególnie po wojnie, gdy do przemysłowych południowych regionów nadciągali ludzie z różnych dzielnic gwarowych, co w konsekwencji prowadziło do mieszania, niwelacji czy nawet dezintegracji

(rozkładu) dialektu. Po drugie, niejednolita narodowa i językowa przynależność obywateli posługujących się tą samą gwarą — u jednych pościągają za sobą zjawisko integracji (zblizania) z czeskim językiem literackim, u innych zaś z językiem literackim polskim.

Do wyrażnych cech łączących z polszczyzną wszystkie gwary polsko-czeskiego pasa mieszanego należy brak dźwięcznych samogłosek (które właśnie występują w języku czeskim) i charakterystyczny akcent na przedostatniej sylabie wyrazu. Cech polskich naturalnie przybywa, idąc od zachodu ku wschodowi, w miarę zbliżania się do granicy państwowej.

Praca Jaromira Belica — uzupełniona wieloma mapami — jest dziełem wybitnym. Stanowi ona również najbardziej autentyczny wkład w proces zbliżenia naszych narodów.

## Nasz reporterski zwiad Marnotrawstwo i lekkomyślność na obiektach budowlanych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

budowy ciągle giną narzędzia robotników. Za betoniarów, w pobliżu powstającego pomieszczenia sklepowego (również od strony Kapliczki) także leżą stosy rozrzuconych cegieł.

Kolejnym etapem oględzin była budowa skoczowskiego pawilonu handlowego WSS „Spółem” przy ul. Gwardii Ludowej. Wykonawcą tegoż obiektu jest Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Skoczowie. W pobliżu baraku wozu mieszającego biuro znalazł się 4 worki skamieniałego cementu. Jak twierdził kierownik budowy, cement ten „otrzymał w spadku” po swoim poprzedniku. Ogólnie biorąc, na terenie pawilonu nie stwierdzono faktów świadczących o marnotrawstwie lub złym zabezpieczeniu materiałów budowlanych przed kradzieżą.

Podobnie oględziny osiedla Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Szewczyka w Skoczowie nie uzasadniły zasadniczych zastrzeżeń.

(K. G.)

**E**KIPA PROKURATORSKO-MILICYJNA dwukrotnie gościła w tym dniu również w osiedlu Liburnia w Cieszyńsku. Kontrolę objęto budowę dwu

drzwiami typu mieszkalnego, zaopatrzonymi w zamek.

W czasie kontroli nie zastano na budowie nie tylko żadnego stróża, ale również jakiegokolwiek innej tam zatrudnionej osoby.

W czasie wieczornej wizyty kontrolujący starali się bezskutecznie światłem latarki ręcznej sprowokować zainteresowanie kogokolwiek suą obecnością. Fakt ten musi budzić tym większy niepokój, że bloki nie są w żaden sposób oświetlone.

Budynek nr 25 (trzyklatkowy, w stanie tzw. białego montażu) jest w chwili obecnej wyposażony w gazowe urządzenia wewnętrzne, jak kucharki, piece łazienkowe, grzejniki centralnego ogrzewania, kuchenne grzejniki wody przepływowej, zlewozmywaki, wanny i muszle klozetowe. Urządzenia te były tylko częściowo zamontowane.

W jednym z parterowych pomieszczeń tegoż budynku znalazł się zabezpieczony w żaden sposób magazynek blaszanych rur łazienkowych i kolanek, w innym zaś lokalu na piętrze — 19 worków, a w piwnicy dalsze dwa worki cementu. W innym miejscu leżały 4 worki gipsu, tzw. „zaspachówki”.

Przy otwartych drzwiach wejściowych do bloku pozostawiono szlifarkę do posadzek wraz z całym zwojem przewodu elektrycznego. Należy zaznaczyć, że wszystkie trzy bramy budynku 25 są już gotowe, wyposażone w zamki, a zatem mogą być zamknięte po zakończeniu prac na budowie.

Nieco lepiej przedstawiała się sprawa w bloku 24, lecz chyba wyłącznie z tej przyczyny, że stan robót jest tam mniej zaawansowany. Również tu jednak znalazł się zabezpieczony w porządku po różnych pomieszcze-

nach takie materiały i przedmioty, jak 3 rolki papy, 2 worki gipsu, 2 butle naplone tlenem i acetylenem.

Niektóre z podręcznych magazynów w tym bloku zawierały dość wartościowe i atrakcyjne materiały, np. turki i kolanka do doprowadzenia wody i gazu.

Odrębne zagadnienie to plac budowy, na którym w czasie kontroli panował ogólny nieład. Przy samej jezdni (ul. Filasiewicza) na podścielcu tzw. „tynkarki” zalegało 5 worków cementu nakrytego powierzchnią kawałkiem papy. Wystarczyłoby podjechać taczkami i zabrać bezkarnie materiał. Trochę dalej znalazł się 5 worków cementu. W różnych częściach budowy znajdowały się ponadto porzucone węże gumowe, rury, grzejniki itp. Widać też było resztkowe skupiska cegły, dziurawki, częściowo już stłuczone.

Nie sposób także nie wspomnieć o mogących ulec zasypaniu ziemia kregach betonowych do osadników, beładnie rozrzuconych na większej powierzchni. Poza tym zauważono, że z przewodu doprowadzającego wodę do tytkarki ciekły strumienie, i to w czasie obfitego wylotu na budowie.

Stwierdzone wadliwości stały się przedmiotem wystąpienia Prokuratora Rejonowego w Cieszyńsku do dyrektora KBO „Beskid” w Bielsku-Białej. W wystąpieniu tym zasugerowano m. in. wyłączenia sankcji dyscyplinarnych w stosunku do osób odpowiedzialnych za zaistnienie wadliwości.

W przyszłości podobne kontrole będą przeprowadzane przez Prokuraturę Rejonową również na innych budowlach naszego terenu.

(P. C.)

## Coraz uroczystiej obchodzimy „Dni Seniora”

„Dni Seniora” nie mają jeszcze ani w kraju ani tym bardziej w naszym regionie długich tradycji. Ale mimo to można powiedzieć, że obchodzimy je coraz huczniej i uroczystiej, bo się po prostu przyjeżdżamy. Oczywiście większy rozmach oraz głębszy sens mają wszędzie tam, gdzie działają Kluby Seniora jako agendy Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

W naszym regionie istnieje już trzy takie kluby: W Ustroniu, Skoczowie i Strumieniu. Wszystkie traktują swoje powołanie poważnie, jako doskonałą okazję do rozwijania działalności społecznej, a nawet artystycznej.

W ramach pracy klubowej w ciągu całego roku odbywają się spotkania z ciekawymi ludźmi, przedstawicielami władz miejskich, prelekcje, imprezy. Kluby nawiązują także kontakty z młodzieżą szkolną.

Obecnie każdy z nich z okazji „Dni Seniora” nasila swą działalność. W Skoczowie, Strumieniu i Ustroniu odbywają się będą ciekawe imprezy towarzysko-rozrywkowe oraz bardziej oficjalne akademie z przedstawicielami miejscowych władz.

(J.R.)



## ZAPISKI KULTURALNE

● JUŻ OD 10 DNI przebywa w Cieszynie katowicki Big-Bend pod kierownictwem Andrzeja Zubka. Członkowie zespołu, będący studentami Wydziału Rzymsko-katolickiej PWSM, przygotowali się na cieszyński koncert do udziału w tegorocznym Jazz-Jamboree.

(JR)

● W NIEDZIELĘ, DNIA 14 WRZEŚNIA BR. otwarto w Zakładowym Domu Kultury FSM w Ustroniu interesującą wystawę prac malarskich i rysunków młodej artystki — Marvii Rakowskiej. Ekspozowane prace to akwarele, tempery, obrazy olejne i rysunki, a głównym ich tematem jest człowiek i jego sprawy, kwiaty i martwa natura. Otwarcia wystawy dokonał prezes Sekcji Plastyki Amatorskiej Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, prof. Karol Prymns.

● DNIA 17 WRZEŚNIA BR. odbyło się zebranie konstytuujące Zarząd Miejski Towarzystwa Kultury Teatralnej w Cieszynie, na które przybyli przedstawiciele zarządów wojewódzkich TKT z Pińska-Białej i Katowic oraz liczni działacze i miłośnicy teatru regionu cieszyńskiego. Po omówieniu działalności Zarządu Powiatowego TKT w Cieszynie oraz wyrażeniu zgody na współpracę na najbliższy okres dokonano wyboru władz Zarządu Miejskiego, na którego czele stanął prezes Jan Nwank, z-ca prezes mgr inż. Stanisław Żarecki, sekretarz mgr Józef Woźniak, skarbnik Aldona Cebula. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano mgr Jerzego Drożdża.

● OSIEDLOWY KLUB PROPOZYCJI MAŁY JAWOROWY urządził w świetlicy ADM (ul. 22 Lipca) w dniu 23. IX, (wtorek) o godzinie 18 spotkanie z dr inż. Ludwikiem Gołem, który w 85 roku życia uzyskał doktorat na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Tematem jego pogawędki było: „Jak być młodym w starości”.

● KLUB PROPOZYCJI I KLUB „METALOWIEC” organizują dnia 24. IX, (środa) o godzinie 18 w świetlicy CELMY przy ul. Seimowej 1 spotkanie z JÓZEFEM KRETEM, wybitnym działaczem harcerskim, pedagogiem, społecznikiem, byłym więźniem obozów hitlerowskich, autorem szeregu książek oraz organizatorem Uniwersytetu Ludowych, a także słynnej szkoły harcerskiej na Buczu.

● W SKOCZOWSKIEJ STRAŻNICY czynna była wystawa fotograficzna pn. „Człowiek rodzi się nagi”.

● W DNIO 26 WRZEŚNIA o godz. 16.30 w sali Miejskiego Domu Kultury w Cieszynie Polskie Towarzystwo Historyczne organizuje zebranie z prelekcją prof. dr Kazimierza Popiela pt. „Wrzesień 1939 r. na Śląsku”.

● MIĘDZYWOJEWÓDZKIE SEMINARIUM nauczycieli literatury i plastyki odbędzie się w dniach 27 i 28 września w Cieszynie. W programie przewidziano prezentację twórczości, okolicznościowe wystawy, prelekcje i dyskusje oraz wizytę w apt. plast. Jana Walacha i w klubie „Ruch” w Jaworzynie.

(Z)

### (DOKOŃCZENIE)

Wylewy Wisły i pożary należały do starych zmartwień mieszczan, a w XIX w. dołączył do tego jeszcze kłopotliwy inny rodzaj. Nie będzie wielką przesadą, kiedy relację o nich przytoczymy w ujęciu Gustawa Morcinka, za jego „Ziemia Cieszyńska”.

Strumień: „wciąż leżący na ustroniu, nie mógł się rozciąć. Poniekąd strumienicą są temy same ustronie, Norbala czyli koleją północną, wiodącą z Wiednia do Krakowa, pierwotnie trasa była wytyczona na Strumieniu. Mieszkańcy jednak gwałtownie zaprotestowali, tłumacząc inżynierom i władzom, że przebiegająca lokomotywy podpalą podmiejskie stodoły, a bodaj czy i nie miasto. Wobec tego kolej poprowadzono inną trasą, strumienicę postawili na swoim.

Gdy jednak widzieli, że lokomotywy wcale nie podpalają niczych stodoł, a przeciwnie, że miejscowości, gdzie pobudowano stacje kolejowe, rozwijają się szybko, jeśli żałować swego nierozważnego kroku...”

W mieście, jak za dawnych czasów, uprawiano wprawdzie rolnictwo, ale głównym źródłem utrzymania była praca na roli. Próby

Pierwszą niewątpliwie pozycją w regionalnej folklorystyce cieszyńskiej jest opracowanie Roberta Zanibala, którego druk rozpoczyna w niniejszym numerze naszego pisma.

Przydługim jego tytuł Księstwa Cieszyńskiego powieści, osobliwości, lud i jego obyczaje, śpiewy itd. każę się domyślać, że Zanibal znał przynajmniej z nazwy pomnikowe dzieło Oskara Kolberga (1814 — 1890) Lud, jego zwyczaj, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce, którego tom pierwszy ukazał się w r. 1865.

Opracowanie Zanibala, z wyjątkiem niektórych fragmentów, nie było do tej pory ogłoszone drukiem, opublikowanie więc całości może być pożyteczne. Na całość składa się następujące materiały historyczne i folklorystyczne.

I. Cieszyn, Kaplica na zamku. Kościół parafialny. Bosak czyli klasztor OO. Franciszkanów. Szubienica. Klasztor OO. Dominikanów. Kościół i szpital za Frystacką Bramą. Kościół i cmentarz św. Trójcy. Klasztor XX. Zdobychów. Klasztor Braci Miłosierdzia. Klasztor Sióstr Elżbietanek. Kościół ewangelicki. Ratusz Miejski. Cmentarz żydowski. Kaplica w Boguszowicach. Kaplica w Mostach. Krzyż kamienny na granicy pomiędzy Pastwiskami i Kalembicami. Kaplica w Błogocicach. Kościół, Kocobędz.

II. Boża Męka w Pastwiskach. Boża Męka przy cmentarzu żydowskim. Pierwsze żyd w Cieszynie. Pierwsze ziemniaki. Kaplica przy ławie bobreckiej. Kaplica za solarniami. Grabina, Góra farska w Puńcowie. Stawki farskie w Puńcowie. Kościół katolicki w Golezowie. Radowice. Rzymanówka. Krzyż na Malej Łące. Czantoria. Koziniec. Trzy gruski. Cesarz Józef w Końskiej. Babia Góra w Wędrzyni. Trzyniec. Frydek. Zamek. Kościół i kaplice. Kościół NMP. Ondrasz. Posądek. Lysa Góra. Góra Tańcula. Góra Prążywka. Borowa. Skalka. Racimów. Popłaniec. Rzepiszcz. Panek. Lipina. Baszka.

III. Skoczów: Zamek. Ratusz i dom urodzenia błog.

## ROBERT ZANIBAL - pionier folklorystyki cieszyńskiej



Domostwo Zanibalów przy ulicy Przyłopa 54 w Cieszynie. Fot.: Karol Lojza

Jana Sarkandra. Kościół parafialny. Grodziec. Lipowiec. Ustron. Brenna. Wisła. Frystat. Państwo frystackie. Kościół parafialny. Kościół św. Marka. Kościół św. Mikołaja. Orłowa. Mizerów. Darków. Karwina. Stare Miasto. Stawna. Bielsko. Kościół parafialny. Kościół pogrzebny. Jaworze. Czechowice. Bogumini. Kościół parafialny. Polska Ostrawa. Probstowo.

IV. Mieszkańcy Księstwa Cieszyńskiego: Lasi. Walasi. Jackowie. Górale. Żydzi. Niemcy. Cyganie. Mowa. V. Pogrzeb. Chrziny i wywody. Narzeczenie. Nowy Rok. Wielki Tydzień. Wielka Noc. Zielone Świątki. Kiermasz. Advent. Gody. Dożynka. Pastorałka. Prognozyka. Osiewie.

Przystępując do ogłoszenia drukiem materiałów Zanibala należy przede wszystkim przypomnieć postać autora, do niedawna całkowicie zapomnianą.

Urodził się w Błogocicach pod Cieszynem 23. X. 1843 jako syn Franciszka, pracownika Komory Cieszyńskiej, i Anny z domu Kasparek. Był wychowankiem dwuletniej preparandy nauczycielskiej w

Cieszynie, z której wychodzili nauczyciele szkół ludowych na dawnym Śląsku Cieszyńskim.

Jako nauczyciel pracował w kilku miejscowościach, władze bowiem przerzucały go z posady na posadę z powodu — jak podaje Jan Kubiś w swym Pamiętniku sławo nauzcyciela — jego polskich przekonań.

Należał do nauczycieli narodowo uświadomionych i bardzo ruchliwych. W r. 1869 czytamy o nim, że na zebraniu nauczycieli okręgu cieszyńskiego wygłosił prelekcję o nauczaniu języka macierzystego w ludowych szkołach śląskich, a wiadomo też, że już w r. 1863 był wtedy nauczycielem w Końskiej (krzątał się około założenia międzywyznaniowego stowarzyszenia nauczycielskiego w Cieszynie).

Przerzucany z miejsca na miejsce, był także przez pewien czas nauczycielem w Janowicach pod Łysą Górą, gdzie spotkał się z licznymi podaniami o zbójniku śląskim Ondraszku. Zebrali je pieczołowicie i ułożył z nich pierwszą powieść o tym zbójniku, którą ogłosił drukiem

w „Gwiazdce Cieszyńskiej” w r. 1872 (przedrukowały ją w naszym piśmie przed dwoma laty). Nie była to jedyna jego powieść wysnuta z podań ludowych. W r. 1867 ogłosił powiastkę Hrabia Prażma czy kościółek św. Antoniego na górze Prążywce (również przedrukowaną w naszym piśmie), a w r. 1870 Dwór Adama Wacława, książęcia cieszyńskiego.

Latą 1867 — 1872 należał w życiu Zanibala do bardzo pracowitych, skoro zebrali w nich sporo różnych innych materiałów historycznych i folklorystycznych, składających się na opracowanie pracy Księstwa Cieszyńskiego powieści, osobliwości, lud i jego obyczaje...

Rokopis nie opublikowanej dotąd pracy przechodził różne koleje, ale szczęśliwie w odpisie Jerzego Kotuli (1855 — 1899) przetrwał w całości do naszych czasów.

Zanibal, tak dobrze zapowiadający się pisarz i działacz, zeszedł z tego świata tragicznie w bardzo młodym stosunkowo wieku. Licząc lat 36, wystrzelił z pistoletu odebrał sobie życie 13. XII. 1878 r. Powodem tego desperackiego kroku nie znamy.

Przed śmiercią był nauczycielem na Żywieckim. Ojciec jego, Franciszek, narodowo uświadomiony, zmarł w wieku lat 90 w r. 1895. Sędziwego wieku dożył także jego siostry, również znane cieszyńskie homeopatki, zwane „Canibolkami z Przykopy”. Jedną z sióstr Roberta, Emilię (1845 — 1931), była żoną działacza górnośląskiego Karola Miarki (1825 — 1882), który zmarł w Cieszynie i tu też został pochowany.

Stoi jeszcze w Cieszynie przy ul. Przykopy 54 dom, w którym mieszkał Zanibalowie. Obszary ten budynek, o kilku dużych pokojach pamięta zgony m. in. Roberta Zanibala i Karola Miarki. Dziś jest już rudera, wchodząca przez fabryczny obszar „Celmy”, rudera, której dni są policzone.

Szczegółowej postać R. Zanibala i jego piśmstw przedstawił w artykule pod tytułem „Zanibal” w r. 1972 (nr 3).

L. BROZEK

## U RODAKÓW ZZA OLZY

● W LOKALACH ZG PKZO w Czeskim Cieszynie urządzono wystawę fotografii Franciszka Bałona pt. „Skizce znad morza”. Będzie ona powtórzona w kołach PKZO.

● WSZECHSTRONNA DZIAŁALNOŚĆ KAROLA PIEGZY, wybitnego pedagoga, artysty, pisarza i folklorysty zaolziańskiego, stała się tematem obszernego artykułu w wydawnym przez Agencję Prasową Interpress serwisie informacyjnym. Autor szczególnie dużo miejsca poświęcił twórczości pisarskiej Piegzy oraz jego zamiłowaniu folklorystycznym.

● NA TERENIE PODBESKIDZKIEJ LIGOTKI KAMERALNEJ zorganizowany został przez ZG PKZO i Sekcję Literacko-Artystyczną plener malarski „Beskidy

75”, w którym biorą udział również malarze z Bydgoszczy, Opola i Zielonej Góry. Prace wykonane w ramach pleneru ofiarowane zostaną jednemu z kół PKZO.

● W TRZYNCU odbyła się jesienna premiera Teatru Lalek „Bajka”. Tym razem jest nią inscenizacja „Kotka Protka”, przeznaczona dla najmłodszych.

## Nagroda dla Koła Miłośników Teatru

Z okazji inauguracji Roku Działalności Kulturalnej 1975 — 1976 podsumowano wyniki pracy uczestników konkursu pn. TEATR-75 prowadzonego od 10 lat przez Towarzystwo Kultury Teatralnej. Najbardziej zasłużonym w tej akcji przyznano nagrody.

Wśród tegorocznych laureatów znalazło się Koło Miłośników Teatru przy TKT i Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie, które otrzymało zbiorową nagrodę Komitetu ds. Radia i Telewizji.

## Nowy rok kulturalno-oświatowy zainaugurowany

Po wakacyjnej przerwie placówki kulturalno-oświatowe wracają do normalnego rytmu pracy. Wiele spośród nas dysponuje już konkretnymi planami, w których wiele miejsca poświęca się atrakcyjnym spotkaniom, nowym cyklom prelegencyjnym, działaniom własnych zespołów artystycznych, wystawom, konkursom, wreszcie kolom zainteresowań. Wszelkimi koncepcjom przyszłością hasło upowszechniania wiedzy, uaktywniania środowiska i popularyzacji interesujących form spędzania czasu wolnego.

Z ciekawym, naszym zdaniem, programem wychodzi w tym roku Międzyzakładowy Dom Kultury „Wiokniarz” w Cieszynie. Już w listopadzie proponuje on bowiem Festiwal Małych Form Teatralnych pod nazwą „Konfrontacje 75”. Organizatorzy mają nadzieję, że do konkursu przystąpią zakładowe, szkolne i uczelniane zespoły teatralne. Na okrasie i w celach szkoleniowych podczas festiwalu wystąpią przynajmniej dwa renomowane kabarety studenckie „Pod baranami” z Krakowa.

W grudniu zapoczątkowane zostaną już drugie z kolei „Wieczory klubowe”. Należy przypuszczać, że również w tym sezonie impreza cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

W najbliższym czasie natomiast, jeżeli znajdzie się odpowiednia ilość chętnych, zostanie funkcjonować studium piosenek dostępne dla wszystkich, którzy przeczuwają, bądź też już ujawnili zdolności wokalne. W ramach studium odbywać się będą zajęcia z zakresu emisji głosu, dykcji, gestu scenicznego, elementarnych wiadomości z harmonii i zasad muzyki. Słuchacze przygotowywać będą również konkretne programy estradowe.

W programie ciekawych spotkań odbędzie się występy Mateusza Święcieckiego, Ireny Kwiatkowskiej, Ludwika Jerzego Kerna i Ryszarda Filipińskiego.

Do ciekawszych inicjatyw należy także wystawa prac czolowych satyryków polskich: Eryka Lipińskiego i Szymona Kobylńskiego. Normalnym trybem przebiegać będzie nauka języków obcych. Program rzeczywiście ciekawy i bogaty.

(JR)

Spółka Akcyjna Cukrownia Chodorów.

Do ożywienia opisywanego regionu i rozwoju życia gospodarczego przyczyniły się, jak już wspomnieliśmy, linie komunikacyjne. Linie kolejowe objęły region cieszyński dookoła i przyczyniały go wzdłuż i wszerz. Najstarszą z nich jest dwutorowa linia kolejowa, zwana dawniej „północną”, łącząca Zbryzdowice z Czechowicami. Zbudowana w latach 1838 — 1856, stanowiła część drogi żelaznej prowadzącej z Wiednia do Krakowa.

Podbeskidzka linia kolejowa, łącząca Cieszyn z Bielskiem-Białą, wraz z odgałęzieniem z Golezowa do Ustronia, pochodzi z 1888 r. Inne linie, łączące Cieszyn z Zbryzdowicami i Moszczeni-ko, Skoczów z Chybiem i Ustron z Wisłą, zbudowane w latach międzywojennych.

Cieszyn swoje dawniejsze znaczenie komunikacyjne utracił na skutek zmian granicznych. Kolej koszyk-oboguminińska, zbudowana w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, a przebiegająca dziś wzdłuż granicy, znalazła się w 1920 r. wraz z odgałęzieniami, wybiegającymi z Cieszyna w stronę Ostrowy i Frydku, w granicach Czechosłowacji.

LUDWIK BROZEK

### CIESZYN

Wiaropodobne założenie zamku i dzisiejszego miasta Cieszyna przypada na rok 810. Podanie przypisuje tożsaczo 3 synom Leszka III, króla polskiego, Bracia Bolko, Leszek i Cieszek zeszli się po długiej wędrówce nad źródłem, które się dotąd Bracką Świątynią zowie, i ciesząc się, zbudowali tamże zamek polowiczny, który od słowa „cieszyć się” nazwę Cieszyn otrzymał. Późniejsza kolonia i dzisiejsze miasto przybrało imię od zamku.

Podoborą pod Cieszynem ukazują w lesie miejsce otoczone starym wałem, na niektórych miejscach i sążnię głębokim, i zowią to miejsce „na stary Cieszyn”.

Czy synowie Leszka III na pagórkę nad Olzą w dzisiejszej Podoborze, czy na miejscu zamku dzisiejszego w Cieszynie zamek swój postawili, się z pewnością powiedzieć nie da, lecz jako historia uczy, były miejsca poświęcone bogom pogańskim miejscami świętymi i gdy dzisiejszy pagórek zamecki w Cieszynie na swym szczycie nosił modlitewnicę pogańską, był miejscem świętym i niepodobna, żeby synowie króla poganina byli się ośmielili przez budowę jakiegokolwiek zamku miejsce święte znieważyć. Też ludek okolicy Cieszyna z palca nie wyszedł, ani sobie sam nie uroił „stary Cieszyn” w dzisiejszej Podoborze.

Pewnym jest, że pierwszy zamek stanął nad brzegiem Olzy, a gdy się później spalił i modlitewnica pogańska poświęcona już była służbie chrześcijańskiej, wybudowano zamek obok pierwszego kościoła chrześcijańskiego.

Zamek książęcy w Cieszynie miał z zewnątrz widok twierdzy. W środku zamku były wspaniałe pokoje do pomieszkania książąt. Umieszczono były tam różne bronie, a to taki zapas, że można było kilka pułków konno i piechotę w hełmy, piśtułety, fuzje i karabiny uzbroić. Twierdza zawsze była zaopatrzona w armaty. Kilka takich dział żelaznych i nadzwyczaj dużych, wagaćcych po 1500 funtów, wywieziono w 1781 r. do Ustronia na przełanie jaka stare żelazo.

Z wieży zachodniej prowadził chodnik podziemny do lasu blisko zamku w Kocobędzu, a pomiędzy kaplicą i główną wieżą była studnia blisko 100 sążni głębokości.

## Księstwa Cieszyńskiego powieści i osobliwości

ROBERT ZANIBAL

Zamek polił się kilkakrotnie: tak raz za czasów księcia Przemysława II, potem pod rządem księcia Wacława Adama r. 1552, za czasów syna jego Adama Wacława 1599 i 1603 r.

Roku 1659 zburzono zupełnie główne zabudowania zamku Piastów, wyrywając wieżę główną, kaplicę i kilka mniejszych zabudowań.

Administrator dóbr arcyksiążęcych Karol rycerz Kleile kazał pozostałości starego zamku r. 1840, ponieważ nie można było ich inaczej zrobić, prochem targać i z pewnością byłby wieży i kaplicy nie uszanował, żeby mu nie było z Wiednia nadeszło upomnienie.

Nowy zamek terazniejszy stanął w latach 1840 i 1841 przez powiększenie i renowację starej, pozostałej przedniej części zamku.

Słynię pomiędzy ludem powieść o czarownicach. Opowiadają, że w podziemnym ganku zamku strzeża czarna księżna w postaci czarnego koguta ogromna skarby.

### KAPLICA NA ZAMKU

Zabudowanie starożytne okryte było przed wprowadzeniem wiary chrześcijańskiej pogańską modlitewnicą. Św. Wojciech, przechodząc przez Cieszyn r. 984, nawrócił liczny orszak mieszkańców Cieszyna i okolicy na wiarę Chrystusową, zrzucił bożka pogańskiego i poświęcił modlitewnicę na służbę bożą, na cześć św. archanioła Michała.

Podczas reformacji kaplica ta i wszystkie kościoły oddane zwolennikom nowej wiary. Po odwołaniu zaś wiary starej r. 1611 poświęcono kaplicę św. Wacławowi, jako patronowi księcia cieszyńskiego; a gdy r. 1646 generał cesarski de Wagi w dzień św. Mikołaja Szwedów z Cieszyna wygnął, nakazał odprawianie nabożeństwa na wteczne czasy w ten dzień w kaplicy na zamku.

Teraz wspaniale została zrehabilitowana i wymalowana na koszt arcyksięcia Albrechta.

### KOŚCIÓŁ PARAFIALNY

Nie wiadomo kiedy oprócz kaplicy stanął drugi kościół w Cieszynie, lecz przypuścić można, że już około roku 1000 stał kościół parafialny drewniany na dzisiejszym placu kasarni. Kazimierz IV własnym kosztem wymurował na miejscu kościoła drewnianego nowy, lecz z drewnianymi wieżami, z wielkim dzwonem z 2 organami.

Kościół ten, mając 8 sążni długości i 6,5 szerokości, spalił się w r. 1789, 6 maja, i że wiele był uszkodzony, zniszczono go. Z plebanii zrobiono koszarę, a miejsce, gdzie kościół stał, przeznaczono na ćwiczenia żołnierskie.

BOSAK, CZYLI KLASZTOR OO. FRANCISZKANÓW

Założony przez Przemysława II r. 1470 na miejscu, gdzie dziś znajduje się miejscowa szubienica. Z klasztoru tego uidać tylko mury budynek w kształcie kaplicy z krzyżem na szczycie dachu, a w murze zaprawionymi dwiema kamiennymi tablicami, które opowiadają co tu było, i co się z tym stało. Tablice te kazał napisać i do muru wstawić Henryk Wół z Dreżna, dziekan w Cieszynie, a to drugi z kolei po oddaniu kościołów znowu na własność katolików.

Z jakiej przyczyny, to nie wiadomo; mówią, że kazania niedługo opłata dały pobudkę. Zebrali się był lud nowego wyznania r. 1545 w poniedziałek po okrutnie Zielonych Świątek pod dowództwem syna burmistrza, piosarza miejscowego Jerzego Kecherle i poszedł na Bosak, i zburzył klasztor. Zakonnicy uciekli w nocy przedtem do Butymia.

Dnia 29 grudnia tegoż samego roku darował książe Wacław Adam miejsce, gdzie klasztor stał, i paramentu kościelne, które lud był zabrali, kościółowi szpitalnemu. Zaś wioski Guldów i Mnisztwo, które były należały do klasztoru, dał w nagrodę zwolennikom swoim.

### SZUBIENICA

Z materiału zburzonego kościoła i klasztoru oo. Franciszkanów kazał burmistrz wymurować szubienicę, którą nazwano „wysokim sądem”. Był to budynek 4 sążnie wysoki i na dwa piętra podzielony. Oddział spódni służył za męczarnię, z której schodami wychodziło się do wyższego piętra, pozostawiającego z 6 silnych słupów, w górę związanych silnymi belkami.

Pierwszy, którego powieszono na tej szubienicy, był Jerzy Kecherle, piosarz miejski, syn burmistrza oraz dowódca ludu przy rozburzeniu klasztoru na Bosaku.

Gdy cesarz Józef II przejeżdżał przez Cieszyn do małej Polski, którą Austria przechrzciła Galię, kazał szubienicę znieść. Rada miejska zużyła materiał do budowy sali ratuszowej.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)



## Pingpongiści TKKF „Wspólnota” w klasie A

Pełnym sukcesem pingponistów z TKKF „Wspólnota” Skoczów zakończył się turniej o wejście do klasy A. Brały w nim udział 4 zespoły: Olza Pogwizdów, LZS Studzionka, LZS Skoczów, Zespół z miejscowości nad Wisłą, występujący w składzie: Jan Haltof, Leon Krużolek, Bogdan Byłok, Andrzej Buchta, Wiesława Krużolek i Lucja Krużolek pokonał Olzę 6:4, LZS Studzionka 6:3 i LZS Skoczów 6:0. Tym samym zdobył w rozgrywkach pierwszą lokatę i awansował do klasy A. Do najlepszych zawodników turnieju należeli: Józef Maluszek z Olzy Pogwizdów, Andrzej Santra z Godziszki i Jan Haltof ze Skoczowa.

Tak więc już 7 października pingpongiści TKKF rozpoczynają mistrzowskie boje w klasie A. Wierzymy, że podobnie jak w poprzednich rozgrywkach, również na wyższym szczeblu odnoszą będą sukcesy.

Dnia 27 i 28 bm. odbędzie się w Skoczowie I turniej klasyfikacyjny Podsekcji Tenisa Stołowego w Białym-Białej. Na tej imprezie skoczowscy pingpongiści nie są bez szans. (cz)



Jednostki strażackie w czasie bojowego apelu.

## Zawody sportowo-pozarnicze

Z udziałem jednostek terenowych i zakładowych odbyły się w Dębówcu zawody sportowo-pozarnicze, w których uczestniczyły drużyny z Cieszyńska oraz gmin: Hażlach i Dębówiec.

W grupie pierwszej zwyciężyli strażacy z OSP Boguszyce przed ZOSP „Polwid” i ZOSP FACH, a w grupie drugiej: OSP Marklowice przed OSP Dębówiec i OSP Pogwizdów.

Najlepsze jednostki otrzymały z rąk naczelnika gminy Tadeusza Kantora oraz porucznika SP Ryszarda Wicherta dyplomy.

Cwiczenia wykazały dobre przygotowanie drużyn, jak również sprawność powierzonego im sprzętu. (cz)



Dyplomy dla najlepszych. Fot.: Paweł Czupryna.

**G**DYBY W GRUPIE WYCIĘCZKOWEJ przebiegała ankieta i zaproszenia, kto to jest przewodnik, otrzymaliśmy całą masę odpowiedzi, z których można co dziesiąta byłaby trafna.

Pomijając już wszelkie niuanse, wynikające z ustanowienia przez różne instytucje organizatorów turystyki, kierownika wycieczki, pilota, kierownika wycieczki szkolnej, przewodnika turystyki i przewodnika turystycznego — wszyscy wymienieni rozstrzygną sobie prawo do „przewodzenia” wycieczek.

Jedną z cech przewodnika w mniej lub bardziej złośliwym jest podkreślanie: on to wszystko robi za pieniądze! Rzadko dostrzegamy się natomiast wychowawczą rolę przewodnika, jego trudne warunki pracy w terenie.

Wiele domów wypoczynkowych ma swoich „oprowadaczy”, którzy — niestety — systematycznie podrywają autorytet przewodników z cenzurą. Niezwykle PTTK czyni im zażalenie. Po zabiciu złoci okazuje się, że żaden spośród autentycznych przewodników danej wycieczki nie oprowadzał.

Właśnie w tym roku przewodnicy będą świętowali 100-lecie służby społecznej.

W Polsce Ludowej przewodnik cieszy się wysokim uznaniem. W zarządzeniu CKKPT z 1968 r. czytamy: Zadaniem przewodnictwa turystycznego jest mianowicie oprowadzanie wycieczek krajoznawczych i zagranicznych, a także, krótko mówiąc, wycieczek wycieczek, które oprowadzają grupy podsumowań następujących: Najciekawsza jest tzw. Studnia Trzech Braci. Poza tym w Cieszyńsku nie ma niczego godnego uwagi.

Ileż to wycieczek z ośrodków wypoczynkowych, kolonii, przyjeżdżających z głębi kraju, wędruje po naszym regionie pod wodzą takich

polega na udzieleniu przez przewodnika wszelkich informacji o terenie i obiektach znajdujących się na trasie wycieczki oraz że biura podróży i turystyki, zakłady pracy, szkoły, uczelnie, organizacje społeczne oraz inni organizatorzy wycieczek lub imprez turystycznych powinni korzystać wyłącznie z usług kwalifikowanych przewodników.

Kandydat na przewodnika musi spełnić kilka wymogów, między innymi musi przejść roczny kurs przewodnicki, zaliczyć szereg wycieczek szkoleniowych i praktykanych, zdać bardzo trudny egzamin, a następnie aktywnie pracować w kole przewodnickim danego oddziału PTTK, tzn. oprowadzać wycieczki i brać udział w bieżącym szkoleniu.

## Dole i niedole przewodnika turystycznego

WŁADYSŁAW SOSNA

ka musi spełnić kilka wymogów, między innymi musi przejść roczny kurs przewodnicki, zaliczyć szereg wycieczek szkoleniowych i praktykanych, zdać bardzo trudny egzamin, a następnie aktywnie pracować w kole przewodnickim danego oddziału PTTK, tzn. oprowadzać wycieczki i brać udział w bieżącym szkoleniu.

Rygoru te skrajnie omijają różnego rodzaju „pracownicy kulturalno-oświatowi”, przy aprobacie kierownictwa znaczącej części domów wypoczynkowych.

Niedawno w Cieszyńsku ujawnił się nowy „przewodnik” z wycieczką z DW „Beskidy”, który oprowadzanie grupy podsumowań następujących: Najciekawsza jest tzw. Studnia Trzech Braci. Poza tym w Cieszyńsku nie ma niczego godnego uwagi.

Ileż to wycieczek z ośrodków wypoczynkowych, kolonii, przyjeżdżających z głębi kraju, wędruje po naszym regionie pod wodzą takich

właśnie znawców.

Kontrolę przewodnicką raz po raz stwierdzają, że większość zorganizowanych wycieczek ma tzw. „dziki” charakter. Są one pozbawione programu i fachowej obsługi, gdyż szereg instytucji permanentnie i z uporem godnym lepszej sprawy z przewodnikami korzystają nie chce.

Tu jednak dotykamy innej, bardzo istotnej sprawy.

nia nimi choćby tylko ośrodków wypoczynkowych naszych renomowanych miejscowości wczasowych. Dlatego też z uznaniem należy przyjąć inicjatywę Rady Kultury Ośrodka Wypoczynkowego w Jaszowie, który zwrócił się do naszego koła z prośbą o oprowadzanie wycieczek. Owocem dokonanej porozumienia jest ukończenie kursu przewodnickiego przez 40 osób.

O jednej jeszcze sprawie warto powiedzieć. Jeśli chodzi o utrudnienie ruchu wycieczkowego na naszym terenie, należy przyznać, że do czynów w kraju. W Cieszyńsku np. brak jest parkingów dla autokarów wycieczkowych oraz utrudnione są dojazdy do biura podróży, w Białym-Białej zaś nie można podjechać do restauracji wyznaczonej do obsługi ruchu turystycznego, a jedyną przelotową szosą przez Istebną zamyka się dla wycieczek autokarów ograniczeniem „6 T na oś”, i to bez jakiegokolwiek informacji na skrzyżowaniach w Wiśle czy w Miłowie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i rzetelnie.

Powracając dla nas są przykłady innych miast i krajów. W NRD np. wycieczka z przewodnikiem może podjechać do każdego obiektu, bez względu na zakaz ruchu (oczywiście z ustalonymi ograniczeniami). Wystarczy tylko w oknie autokaru wystawić umowny znak.

Nie chodzi nam o regularne kursowanie autokarami po wąskich uliczkach Cieszyńska czy innych miejscowości, ale o to, aby w szczególnych przypadkach można było podjechać (nie parkować) do danego zabytku lub do restauracji. Z takich przywilejów korzystają już przewodnicy Tarnowa czy Lublina. O takie życzliwe traktowanie turystyki dobijają się cieszyńscy przewodnicy, którzy swój obowiązek pragną pełnić odpowiedzialnie i





Imię i Krzysztof Kajosowscy z Harbutowic. ● Fot.: Stanisław Szawran

## Żukosa

### ECH, TA POCZTA?

Na dzień 15 bm. została zorganizowana konferencja cieszyńskiej kadry instruktorskiej AHP. Zawodowcy organizatorzy rozesłali w dniu 11 września, co cieszyńsku

pocztą potwierdziła odciskiem urzędowej pieczęci z datownikiem.

Alfied do adresatów pisma te w większości dotarły w godzinach południowych

w dniu, w którym odbyła się konferencja. Smuci, iż list z Cieszyńska do... Cieszyńska potrafi błąkać się po pocztowych zakamarkach aż 5 dni!

## Kto się obłowił?

W drugiej połowie sierpnia przebywało w Cieszyńsku ponad 40 uczestników Letniej Szkoły Aktywu AZS z Krakowa, którzy korzystali z wyżywienia w stołówce akademickiej Filii Uniwersytetu Śląskiego. Ponieważ stawka wyżywieniowa była wysoka (48 złotych), stołówka zaś posiadała znakomite wyposażenie, należało się spodziewać, że uczestnicy obozu wyjadą z Cieszyńska z nadwagą.

Alfied rzeczywistość okazała się inna. Żeby nazwać rzecz po imieniu, AZS-owcy byli oszukiwani, w efekcie czego musieli się dożywić „na mieście”.

Ża w pełni zasadne uznał pretensje uczestników obozu Zarząd Środkowoskrajowy AZS w Krakowie, który przeprowadził kontrolę w akademickiej stołówce. Okazało się, że karmiono sportowców nie ziemniakami, lecz tzw. „suśm” ziemniaczanym. Nawet usilne interwencje Letniej Szkoły Aktywu AZS i dyrektora Międzynarodowego Hotelu Studenckiego nie przyniosły skutku. Indagowana w tej sprawie po wielokroć kierowniczka stołówki zbyła sprawę stwierdzeniem, że otrzymała polecenie „zupniać całą partię suśmu”, „ponieważ data jego przydatności do spożycia upływa z dniem 1 września br.”. No i zużyła...

Pewnego dnia skontrolowana waga wydawanych porcji suchej kielbasy. Brakowało średnio... połowy figurującej w jadłospisie ilości! I znów interwencja nic nie dała...

Podobnie „wyparowała” czekoladka „Lolita”, którą

mieli otrzymać studenci jako deser do któregoś z obiadów, dla poniekąd zabrakło galaretki owocowej itp.

A w sumie panował w stołówce balagan organizacyjny, który znakomicie ułatwiał oszustwa. Ich ofiarą padli zresztą nie tylko członkowie AZS z Krakowa, lecz również obokrajowcy — goście Międzynarodowego Hotelu Studenckiego w Cieszyńsku.

Informując mnie o tym, prezes Zarządu Środkowoskrajowego AZS w Krakowie prof. dr hab. nauk medycznych Zdzisław Przybylski wyraził opinię, że przedstawienie stołowego skandalu w prasie jest konieczne z tego choćby względu, by nie dopuścić do okradania na podobnej zasadzie studentów Filii US w nadchodzącym roku akademickim.

Podzielając tę opinię, wyrażam równocześnie nadzieję, że WSS zechce się łaskawie wypowiedzieć w tej sprawie

OBSERWATOR

## CYGAŃSKIE ŻYCIE Jerzego Grunwalda

Spotkanie było niespodziewane i zupełnie przypadkowe. Podobnie jak większość zwolenników piosenek Jerzego Grunwalda, o jego koncertach w Cieszyńsku, Skoczowie i Ustroniu dowiedziałam się dostownie w ostatniej chwili. Potem okazało się, że ze względu na fatalne niedopatrzenia organizacyjne i reklamowe koncerty, z wyjątkiem skoczowskiego, nie dojdą do skutku. Nie muszę dodawać, jaki zawód spotkał młodzieżowych wielbicieli Grunwalda.

Podczas skoczowskiego

mna panuje na rynku piosenkarstwu konkurencja. Udało mi się jednak określić, w jakim kierunku zmierza. Słuszność wyboru potwierdziły zaproszenia do nagrań radiowych i płytowych oraz na koncerty za granicę, m. in. do NRD i Związku Radzieckiego.

Pierwszym namacalnym rezultatem samodzielnej pracy był long-play „En face”, potem płyta w NRD i drugi long-play „Długość ciszy”, na którym znalazły się piosenki bardzo liryczne, do tekstów A. Kuryły i J. Kofty. W sumie dziesięć nowych

## WSPÓŁPRACA

Cieszyńskie Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa utrzymuje żywy kontakt z Towarzystwem Ogrodniczym w Krakowie. Ostatnio z inicjatywy TMO oraz Pracowni Ogrodników działkowych im. L. Waryńskiego odbyło się w świetlicy „na działkach” spotkanie z trzyczęstoosobową grupą członków tego stowarzyszenia, na którym omówiono plan dalszej, poszerzonej współpracy.

Goście zapoznali się nadto z metodami pracy cieszyńskich miłośników ogrodnictwa, szczególnie z efektami hodowli kwiatów. (x)

## RAZ NA LUDOWO

Pomimo dających się tu i ówdzie słyszeć głosów krytycznych o zamieraniu amatorskiego ruchu artystycznego, naszego regionu nie przesładować posucha.

Nie tak dawno, bo w styczniu br. powstał w Kowalewie z inicjatywy solisty Wiktora Wawrzeczki i przewodniczącej KGW Janiny Ryś kolejny zespół regionalny.

Dość trudno o nim mówić i oceniać go, bowiem nie zdołał jeszcze wypolować swojego naprawdę wdzięcznego programu. Dość trudno z tych samych względów przewidywać dalsze jego losy.

Faktem jest jednak, że tych kilkudziesięciu ludzi w bardzo różnym wieku szczerze wierzy w powodzenie przedsięwzięcia, tym bardziej iż każdy z minimalnych jeszcze dołd sukcesów jest efektem wyłożonej pracy.

Dobrych chęci nie brak. Kobiety i dziewczęta występujące w zespole same zaopatrują się w piękne cieszyńskie stroje. Mężczyźni jeszcze ich nie posiadają.

Odniosłam wrażenie, że członkowie zespołu, autorzy wale zgrabnego, o satyrycznych zapachach programu, czekają na to, aż ktoś się nimi zainteresuje. Zespół rzeczywiście potrzebuje pomocy instruktorskiej, moralnego poparcia i nie ukrywajmy — chociażby skromnych środków. Czy znajdzie się mecenas? (J)

## TYLKO IMPORT może nas uratować?

ZACHCIAŁO MI SIĘ domowego schaboszczaka. Tradycyjnego, panierowanego. Zdobyłem potrzebny gatunek mięsa, ale w całym mieście nie udało się znaleźć tartej bułki. W sklepach piekarniczych raczono mnie stereotypową odpowiedzią: „Już od dłuższego czasu nie mieliśmy dostawy”.

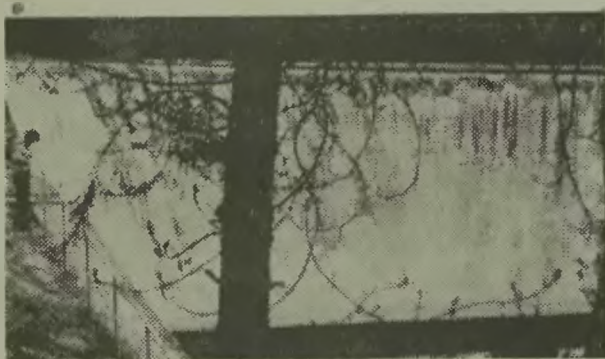
Kotlety zanienili się więc w pieczyste. W czasie jego konsumowania doszedłem do wniosku, że chyba wyczerpały się miejscowe zasoby surowca, niezbędnego do produkcji tartej bułki, a

skoro tak, trzeba by pomyśleć o imporcie...

Wieczorem spotkałem znajomego, który pokazywał mi obrzękłe nogi. „Wiesz, czego to jest następstwo? Szukałem — bez skutku, oczywiście — drożdży. Tyle owoców na targu, zachciało nam się kolacza ze śliwkami. Musielimy się jednak obejść smakiem. Podobnie nie udało się w Cieszyńsku, Cieszyńsku — czek...”

Brzydko, proszę, wydziału handlu!

WSZĘDOBYLSKI



Jedni z ciekawszych fragmentów Wisły — Czarnego. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## OTWARTO SCHRONISKO na Rycerzowej

W dniu 14 września br. odbyło się uroczyste oddanie do użytku bawółki PTTK na Rycerzowej.

Jest ona pierwszym w Polsce schroniskiem dla turystyki kwalifikowanej. Szczyt, na którym usytuowane obiekt, znajduje się w grupie gór Wielkiej Raczy w Beskidzie Żywieckim.

Bawółkę charakteryzuje zamierzony prymitywizm i urządzeń. Budynek jest drewniany, podpiwniczony, kryty gontem. Na parterze znajduje się świetlica i bufet. Na piętrze zaś i poddaszu zlokalizowano pokoje sypialne, natomiast w piwnicy — urządzenia sanitarne, naczynia i kuchnię.

Bawółka posiada 25 miejsc noclegowych. Z jej usług można korzystać przez cały rok.

W planach PTTK przewi-

duje się budowę podobnych obiektów również i w Beskidzie Śląskim.

Na uroczystości otwarcia przybyli: kierownik Wydziału Pracy Ideowej — Wychowawca Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej — Andrzej Strzygowski, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK — Tadeusz Rycerski, prezes Zarządu Wojewódzkiego PTTK — Aleksander Maderak, dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej — Bronisław Słonka, dyrektor naczelny Zrzeszenia Gospodarki Turystycznej PTTK — Wojciech Milicz, władze gminy Ujsoly, przewodniczący gminy i turystyki. Uroczyste otwarcie bawółki dokonał honorowy członek Zarządu Głównego PTTK — Tomasz Wróbel.



Schronisko PTTK „Bawółka” na Rycerzowej w Beskidzie Żywieckim

## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. stracił ser na rzecz lisa, 5. ssak morski zamieszkuje morza arktyczne, 9. element elastycznego zawieszenia pojazdu, 10. oprawka, 11. dzielnica Warszawy, 12. otok obrazu, 13. w miastach starogreckich wzgórze warowne z okazałymi budowlami, 16. uderzenie, 17. okres stagnacji w gospodarce, 21. kolczy chwał, 22. ... Mater, 24. spoczynek, 25. projekt dzieła sztuki, 26. mieszkawiec Egiptu, 27. 17 listopada 1945 r.

PIKOWO: 1. polawiany skorpion, 2. zwierzę Łańcuchowickie, 3. mała Urszula, 4. coś istniejącego materialnie, 6. część dachu, 7. stary zniedołężniały mężczyzna, 8. drużyna z Mielca, 12. skomplikowany element torów kolejowych, 14. niewolnik, 15. po obiedzie, 17. rano na łące, 18. 43 zł za sztukę, 19. ptak morski, 20. atrybut kelnera, 23. legenda podanie.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI: Z NUMERU 3/1007

POZIOMO: acherplk, arkebuz, akant, masowy, izotop, ciotka, karma, forte arlekin, bukspryt.

PIKOWO: chart, Selenc, opium, lilekspara, drywkotwa, anatem, zabobon, Rlenz, Araks fiord.

Nagrody książkowe: Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 36 nagrodę książkową wylosowała Maria Zabystrzan z Dębowa. Nagrodę wysłaliśmy pocztą.

1	2	3	4	5	6	7	8
9					10		
11				12			
		13		14			
	15		16				
17		18			19		20
21					22		23
24				25			
26					27		

CIESZ-RO

## KULTURA NA TURYSTYCZNYCH SZLAKACH

Kierownictwo Obwodu Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszyńsku, które kryją się w urodzie folklorystycznej beskidzkiej góralczyzny.

Jej celem jest wędrowanie w zwartych zespołach po najpiękniejszych par-

tiach Beskidów, z równocześnie poznawaniem tych wartości, które kryją się w urodzie folklorystycznej beskidzkiej góralczyzny.

Uczestnicy tak pomyślnych wycieczek przewędrowali już takie szczyty, jak Godula, Kotarz, Ropica, Czantoria, Jaworowy, Praszywka, poznając na miejscu dzieje mijanych okolic, tradycyjne układy kulturowe itp. (x)



Zatłoczony jest piękny zabytkowy Rynek w Cieszyń. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## 201. SKARB NA TROJACZCE

TU PRZECHODZI śląsko granica, a tu małopolsko i słowacko. To jest kamień, gdzie się ty trzy granice schodzą.

Hań downi, jako wykładowca starszy ludzi, były u nas jany lasy. Jaworzynka ani nie wiemy, czy już mo trzy-sta roków czy ni. Ale lecy-kany już tu dwory były, toż ani zbrojników nie brakowało po tych lasach. Przeważnie to były jaworowe lasy i tymu sie nasza dziedzina nazwo Jaworzynka.

Alfied zbrojnicy byli nie jany w Jaworzynie, ale ajj po łoniakowie, po łiebnyim. Wiśle. Rabowali, zabijali, toż beznali ajj cyssor z Wydnia postot wojsko, wieszali tych zbrojników.

Nikierzy ci zbrojnicy mó-wili przed śmiercią, kany mają zakopane skarby. Jak chycili tego herszta, tym pado:

— Mom w Jaworzynie w siedmi miejscach pieniądze zakopałe. Ale największy skarb je na Trojaczce. Tam jest kamień graniczny, na dna odkończa w kierunku wychodu słońca jest półdru-go metra pod ziemią zakopa-no skrzynia. Są tam same złote i srebne dukaty. Ale tych pieniędzy wachuje diabeł. Inaczy ich nie dostanie, jany w Palmowu Niedziele, jak ksiądz bydzie mękę Pa-na w kościele czytał. Trzebu se cipać kolo święconą krej-dą, pokropić święconą wodą, żeby diabeł ni miał dostępu, i dziepro wtedy kopac.

Poroz, jak tych zbrojników powiesili, zebrano sie poe Jaworzynczan, poszli na tere

Trojaczke. Wziymi se krej-dę, wodę święconą, zrobili, co trzeba, zaczęli kopac. Kopia, kopia, az kierijsi pado:

— Poczuwajcie, cośi jest, bo już tam dudni!

Pokopali jeszcze kapkę — uwidzieli skrzynię. Naroz sie dziwaja: jakosi kawalerija jadzie ze szablami. Obezdzyli si sie — nic. A skarb przepod. Prawia se:

— Tak, toż tak. Wiymy aspoń, w kieriym to je miejs-co, przydymy tu na drugi rok.

Poszli na drugi rok, a jedyn taki miglanc, Jozef Sikorka już umrzył, chciot ich wystraszyć i ubroł sie za diobolka. Pojczot se tych szró-tów, jako to są na przedsta-wiymia, miot rożki, ręczy-delkami. Cały chwost, kopytą, widel-ki...

Kopia, Suszka z Potoka pado: — Ja, to je w tym miejs-cu jako toni.

A tu w gaczokach jany coś „uuiui! uuiui! uuiui!” Czopki im pospadały, wlosy stanily dęba na głowach, tu sie ukozot tym Sikora z wi-delkami. Cały czorny. Potym mi to wykłodot:

— Dybyście to, ujec, wi-dzieli! Jako by bomba atomowa między nich spadła. Trzas-krapacz, topaty i ucie-kał, az sie za nięni kurzyto: I młodzi jako młodzi, ale był też tam jeden starszy,

nie powtym kiery, bo by go była gania, tym sie wot przewrócił. Zaczon wrzeszczeć: „Panie diabli, panie diabli, deście mi też pokój, bo mom nogę złomani!”

Zmierzało mie to, że skrys mie nożyko złomot, toż padom: „Zaniesz cie do Nogliny (to je taki przydomok). Tym chłopek był nogły, toż go nazywali Noglina, a potym przyjadę po ciebie konym!”

Zanołowała: Jadwiga LACH-ROSOCHOWA

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

Bot sie tego Sikorki, jak prawdziwego diabla, ale tym go jednak zasmyczył do Nogliny i tym mu sprawił tę nogę.

Od tego czasu wotm zodym piniedzy na Trojaczce nie szuko. Bo miotby to przypła-cić nogę?

## 202. STRASZYDŁO NA POLNYCY

NA CESCIE z Jaworzyn-ki do Jabłonkowa je taki miejsce, nazywają go „Na Polnyce”. Bo tam kiejsi wygorzot szparyny kasek lasu, było tam taki polnyisko i toż Polnyca. Tam beznali straszowało.

Roz jedyn istebnian jechoł z Nowio, do tam drzewo wozit. Też se rod popi. Jadzie se na tym wozie, az tu naroz wyskoczyl okrobny wół. Rożyka miot jak ga-łęzie, a oczy jako talyrka.

Zięk sie tym istebnian, ołę smignot po koniu, pojechoł, a tym wół zostot.

Przyjechoł do domu, wy-kłodot to babie, dzieciom. A to baba powiadot:

— Ni miołes biczyska abo przyciagacz? (Przyciagacz to je tym patyk, co sie nim po naszymu, po goralisku breg-duje. Kaj indzi to nazywają smigiel) — Ni miołes przy-

ciagacza, żeby mu dziobnót do oczysz?

— Nie witysz, bado, co gwarzysz. A ty co byś była zrobiła, dybyś to była wi-dziola?

— Ale, bo z ciebie taki strachopierd, sie wszystkiego boisz!

Nó ale był w Jabłonkowie na Porcynkulę odpust w Jabłonkowie, to je w lecie. Ona tam była dobrze widzia-no na farze, przyszła tam, Pyto sie:

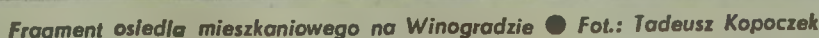
— Wielebny panie, jadziecie zaś na tą Porcynkulę?

— Ale nie przybralibyscie mie też?

— Ale moge was przybrać. Nazod was też moge wziąć.

Nó toż odprawili tam tym odpust. Byli dwoi ci księdzo-wie, furmon i ta baba. Po-jedli se ci księdzowie na tej farze, gościne tam mieli. Tą





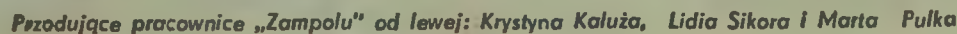
**(Ciąg dalszy na str. 2)**

Tuż przed startem do konkursu orki ● Fot.: Gaja

**Oprócz na bieżąco prowa-**

Zaloga Cieszyńskich Zakł  
dów Przemysłowych Teren  
wego podziela w bieżący  
miesiącu dodatkowe zob  
wiązania produkcyjne d  
uczenia zbliżającego s  
VII Zjazdu PZPR, który  
wartość wynosi 500 tys.  
Dzięki inicjatywie CZE  
rynek krajowy otrzyma s  
reg poszukiwanych wyr  
bów, ponadplanowa produ  
cja przeznaczona jest b  
wiem, jak nas poinform  
wał dyrektor Edward Ł  
będz, dla gospodarstw d  
mowych, rolnictwa, jak r  
niez dla przemysłow  
ryzacyjnego i spożywczego.

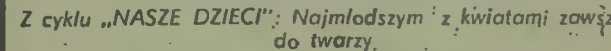
**(CIĄG DALSZY NA STR. 2)**



(Ciąg dalszy na str. 3)

## (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## (CIĄG DALSZY NA STR.)



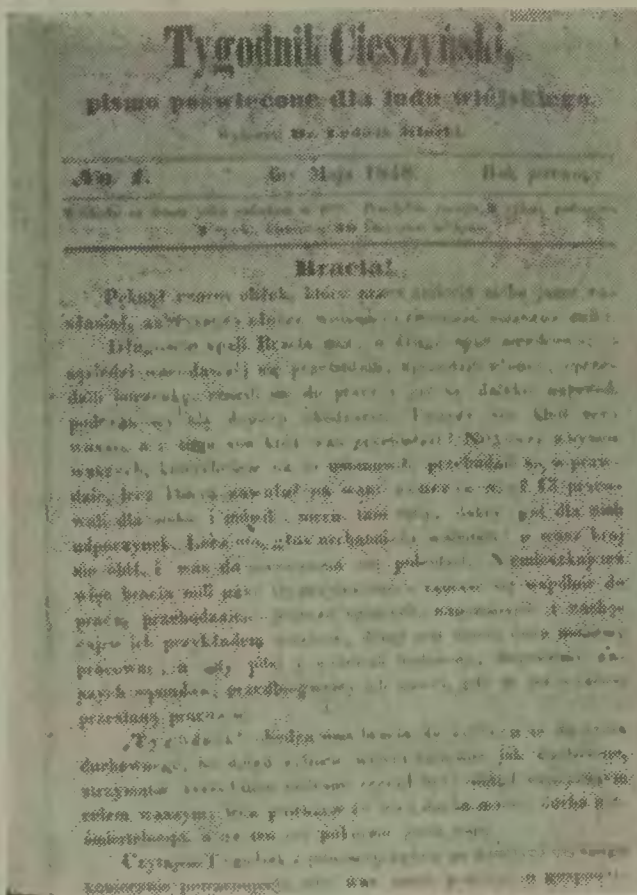




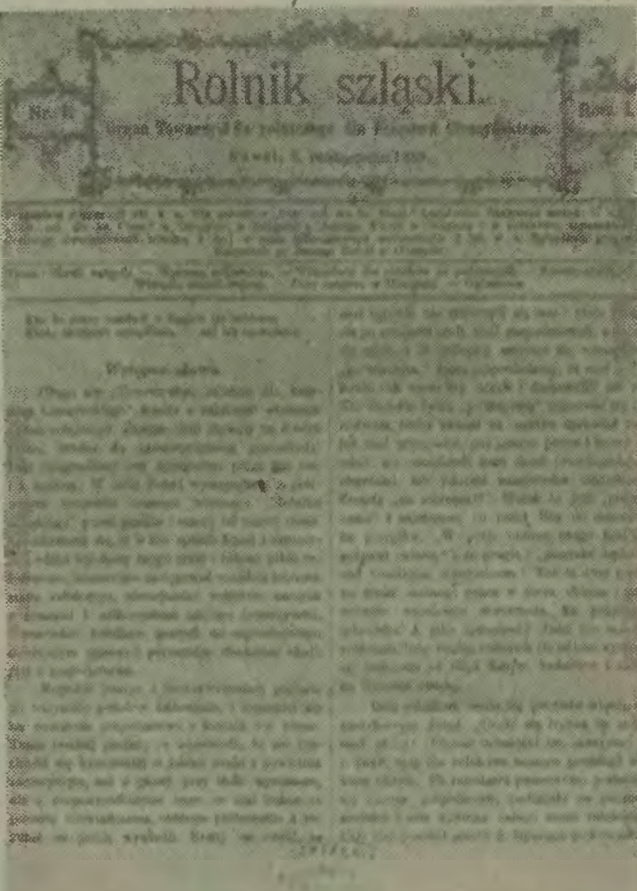




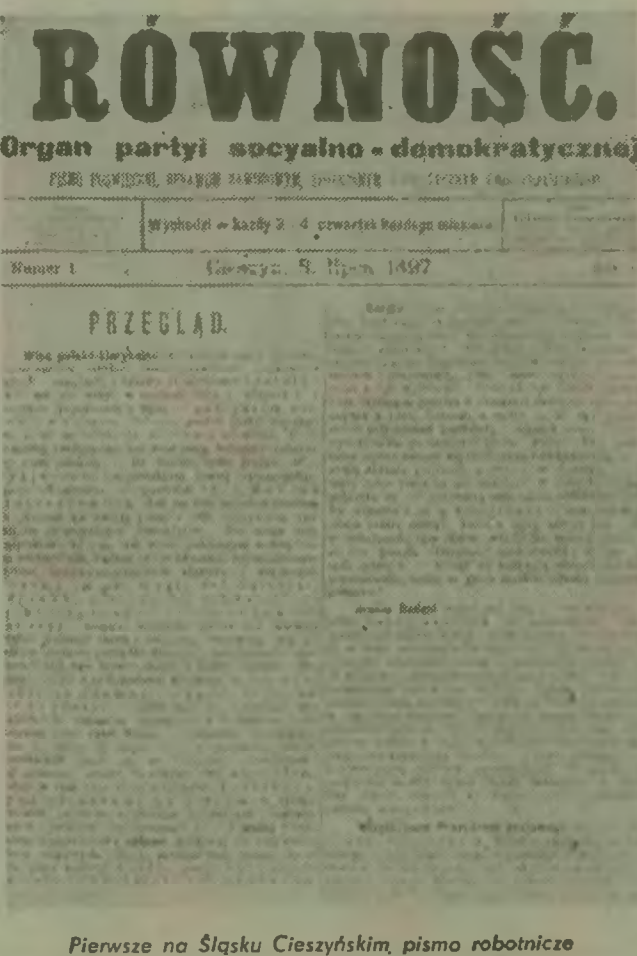




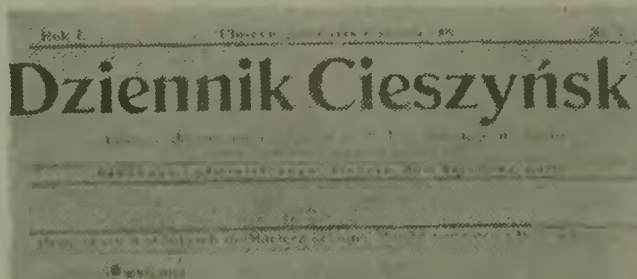
Pierwszy numer „Tygodnika Cieszyńskiego”



To pismo adresowane było do czytelnika wiejskiego



Pierwsze na Śląsku Cieszyńskim, pismo robotnicze



„Dziennik” walczył wytrwale z germanizacją

## Poprzednicy „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” (Rzut oka na dzieje prasy w naszym regionie)

LUDWIK BROŻEK

**P**OCZĄTKI CZASOPISMIENICTWA CIESZYŃSKIEGO przypadają na rok 1848, rok wielkich nadziei i złudzeń, rok który słusznie — w oczekiwaniu lepszej przyszłości — nazwano „Wiosną”. W dniu 6 maja 1848 r. wyszedł pierwszy numer „Tygodnika Cieszyńskiego”, wyprzedzającego o lat kilkanaście pierwsze pismo niemieckie, a o lat kilkadziesiąt pierwsze pismo czeskie na tym terenie.

Pierwsze numery „Tygodnika Cieszyńskiego” wyglądały bardzo niepozornie: 3 stron drugiego formatu, z artykułami pisanymi niewyszukaną polszczyzną. Ta niepozorna gazetka była jednakże w stosunkach ówczesnych istną rewolucją. „Pismo poświęcone” — jak głosił podtytuł — „dla ludu wiejskiego”, zaczęło wychodzić pod technicznym demokratycznym tytułem „Wiosny Ludów”, a pierwsze jego zdania, pełne radości, zwiastują ludowi że

„pękł czarny obłok, który przez stulecia niebo jasne zastawiał, zabłysnęło słońce wolności i ciemność straszna znikła... „Tygodnik” budził Was bracia do życia... Rzućcie się wspólnie do pracy, budźcie, pięćcie, jeszcze, napominajcie i zachęcajcie przykładem waszymo długie, ciemne, doświadczone, możemy pracować, a gdy silni i wytrwali będziemy, dogoniemy naszych sąsiadów, przebiegniemy ich nawet, gdy ci znużeni pracować przestaną”.

Obudził lud prosty i oświecił go — oto program, jaki wytknęli sobie twórcy „Tygodnika Cieszyńskiego”. Byli to: przede wszystkim Paweł Stalmach (1824—1891), który wystąpił z inicjatywą i najwięcej do zrealizowania jej się przyczynił, Ludwik Klucki, adwokat cieszyński, Monawianin z pochodzenia, który w początkach pisma podpisywał jako wydawca, oraz Andrzej Cielucha (1825—1898), główny współpracownik „Tygodnika Cieszyńskiego” w czasie, kiedy ten wychodził do życia powołany przez Stalmacha, bez niego wychodziłby, jako że w tym okresie przebywał on w Wiedniu, uczęszczał do Zjeżdźła Słowińskiego.

Zadania, jakie wziął na siebie „Tygodnik”, były ogromne. Nieocenioną pomocą ludowe trzeba było zapoznać z tym wszystkim, co się wówczas w świecie działo, a co były wkrótce burliwe: trony się chwiały, a cała Europa raz po raz wstrząsała rewolucją, trzeba było oświecić zblazumowanych i jasno wytknąć cel, do którego zdążyć należało.

Z zadań tych Stalmach wywiązał się dobrze. Przejęty ideami słowiańskimi, stanął na stanowisku, jakie zajęli czołowi działacze słowiańscy, zebrał w tym roku w Wiedniu, i konsekwentnie służył tej idei. Zwalczając sejm frankfurcki, jako godzący w interesy słowiańskie, i niezmordowanie pouczając lud, wskazywał na drogę właściwą. Ta droga dla Stalmacha była Polska.

„Polacy — pisał — są to nasi najbliżsi bracia nie tylko przez położenie naszego kraju, ale też przez sam język i obyczaje. Polacy też są nasi najdoświadczniejsi bracia w boju o wolność bo gdyśmy my dopiero latami poczuli bojować o wolność, bojują już oni zgoła przez cały wiek. A gdyśmy my też należeli dawniej do Polski — nie może nam też być ten naród nasz pobratymczy obojętnym”.

Słowa takie, często przez Stalmacha przy różnych okazjach ogłaszane, otwierały ludowi oczy i serca, a zbytecznym byłoby dodawać, jak do słów takich odnosili się zaborkcy.

Polska — oto program na całe stulecie. Ambitne słowa wstępnej artykułu, mówiące o dopędzeniu, a nawet przedignieniu naszych sąsiadów w perspektywie czasu, złożyły się. Znamy, zrucone przez Stalmacha dobiegły wydobyć plan.

Towarzystwem „Tygodnika Cieszyńskiego” w pierwszym okresie jego działalności były „Nowiny dla Ludu Włoskiego” — zorientowane filoniemiecko, w stronę Frankfurtu (1848—1849).

Dwa pisma te już zewnętrznie różniły się bardzo: „Tygodnik” zerwał z miejscowym nawykiem czytania „zwąpochy”, zaczął używać antyku (czcionki łacińskie), gdy tymczasem „Nowiny” tkwiły dalej w gotyckiej „szwabaszce”.

„Tygodnik Cieszyński”, przemianowany w roku 1851 ze względu na taktycznych na „Gwiazdkę Cieszyńską”, przeznaczony był w początkach swego istnienia dla ludności Śląska Cieszyńskiego, rychło jednakże dotarł także na Śląsk Górny, stając się w ten sposób wyrazem łączności duchowej rodatnego granicami politycznymi Śląska. Kiedy w roku 1853 rząd pruski zdusił polską prasę górnośląską, „Gwiazdka” była jedynym prawie piśmie polskim, jakie tam docierało.

Jeśli dodamy, że i w Małopolsce i w Poznańskiem, a także w Królestwie miały swych czytelników, to znaczenie jej w tych czasach, kiedy żadne inne pismo ludowe jeszcze tam nie wychodziło — niepomnieć wzrosło. Lud polski z południowo — zachodnich dzielnic uczył się przez „Gwiazdkę” nie tylko poznawać, co swoje, polskie, dowidywał się nie tylko o tym, co się w świecie działo, ale po prostu uczył się na niej czytać.

Rola tego społeczeństwa doceniali. Oto np. świadectwo o „Gwiazdce” Kraszewskiego:

„Świeci i służy na Śląsku sama jedna, nie popierana przez nikogo i trwa, pielęgnując tam narodowość, która kilku biednych ludzi podtrzymała z prawdziwym heroizmem. Z największym wzruszeniem oglądamy dzisiaj to pismo skromne, ciche, a mające tak wielkie dla kraju znaczenie. Całe pismo jest, przy szczupłych środkach, z zadziwiającą trafnością redagowane” (1859).

Pierwszy tygodnik niemiecki „Schlesischer Anzeiger”, wydawany przez Karola Prochaskę, pojawił się w Cieszynie dopiero w maju 1860 r. W r. 1863 przekształcił się w dziennik, który jako „Silesia” przetrwał pół wieku z górą i znikł dopiero



Twórca polskiej prasy na Śląsku Cieszyńskim Paweł Stalmach

ro gdzieś w latach trzydziestych bieżącego wieku.

„Gwiazdka” przez lat kilkadziesiąt zaspokajała potrzeby duchowe ludności polskiej na Śląsku, służyła „pocziwemu sprawie” w najlepszym ówczesnym tego słowa znaczeniu.

W latach siedemdziesiątych stosunki w czasopiśmiennictwie cieszyńskim zaczęły się zmieniać. „Gwiazdka”, opierającą swój byt w dużym stopniu na czytelnikach spolska i dostarczając z tego powodu swój program do nich, przekształcała się powoli w pismo o przewadze treści katolickich. Wyszukiwał się w latach osiemdziesiątych ręk Stalmach, próbując się „całkowicie w pismo katolickie”.

Podległo to za sobą ważne w dziejach naszej prasy następstwa: w roku 1876 zaczyna wychodzić dla ewangelików cieszyńskich osobne pismo „Ewangelik”, redagowane kolejno przez Jana Siliwę, Jerzego Heczkę i Franciszka Michejda, a choć pismo to nie utrzymało się długo, wychodziło bowiem tylko przez dwa lata, to jednak powołany później (1885) w jego miejsce „Przyjaciel Ludu” Franciszka Michejdy stał się na długie lata organem ewangelików.

Front polski w tym okresie rozdzielił się na dwa obozy: katolicki i ewangelicki. Katolickim przewodził Świeży, później Londzin ewangelikom Michejda. Linie „Przyjaciela Ludu” (1885—1939) kontynuowały później także pisma jak „Posel Ewangelicki” (1910—1938), „Ewangelik” (czesko-cieszyński) (1925—1933), „Ewangelik” (polski Cieszyński) (1934—1939) — dziś zaś wznowiony „Przyjaciel Ludu” (po stronie czeskiej) i „Strażnica Ewangeliczna” (w Polsce).

Michejda, prócz „Przyjaciela Ludu”, zaczął wydawać w roku 1883 piśmiśko „Rolnik Śląski” oraz „Przegląd Polityczny”. „Rolnik Śląski” stał się później organem cieszyńskiego Towarzystwa Rolniczego, a w latach międzywojennych organem Śląskiej Izby Rolniczej, wychodzącym do roku 1939. Ręką w Nawiązu do redakcji aż trzech różnych pism, a raczej czterech, bo i „Przyjaciel Dziątek” stamtąd wyszedł.

W dwa lata po owym pierwszym „Ewangeliku” w roku 1876 pojawił się w Cieszynie „Nowy Czas”, pismo po polsku wydawane, lecz względem polskości ustosunkowane wrogo. Przez pięćdziesiąt lat niestety (1876—1927) uprawiał „Nowy Czas” swoje rzemiosło, zastępując w pełni na określony: był chwastem, który gładził i „baluszył” swych czytelników. Chwastów takich urosło później jeszcze kilka: wydawał je od roku 1910 przywódca renegatów cieszyńskich Koźdoń („Ślązak”, „Nasz Ślązak”, „Nasz Lud”) oraz w odmiennym formie jego uczeń i naśladowca Smyczek.

Pod koniec wieku XIX sytuacja w czasopiśmiennictwie cieszyńskim zaczyna się urozmaicać. Obok pism dawniejszych pojawiają się nowe, o innych kierunkach. I tak, w roku 1882 zaczyna wychodzić „Miesięcznik Pedagogiczny”, w roku 1888 „Nowiny Cieszyńskie”, z początkiem roku 1897 „Głos Ludu Śląskiego”, a latem tegoż roku „Głos Ziemi Cieszyńskiej”.

„Miesięcznik Pedagogiczny”, pismo poświęcone szkole i rodzinie, wieloletni organ nauczycielstwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim, zrzeszonego w Polskim Towarzystwie Pedagogicznym, wychodził do roku 1939. Założył i początkowo redagował pismo Jerzy Kuźniak.

„Nowiny Cieszyńskie” nie zabawiły długo w Cieszynie i po dwóch zdaje się, latach przeniosły się do Ostrawy, ówczesnego centrum narodowego życia czeskiego. Powoływano je parokrotnie do życia, ostatnio w roku 1945 — nie znalazły jednak nigdy solidniejszego gruntu jako pismo o przewagach nacjonalistycznych, co zresztą było udziałem także wielu pism polskich, o czym będzie jeszcze mowa.

„Głos Ludu Śląskiego”, wydawany początkowo przez Franciszka Friedla z Fryszta, przekształcił się z czasem w organ ludowców cieszyńskich i jako taki wychodził pod redakcją Pawła Kalety aż do roku 1939. W początkach swolich był piśmie radykalnym, który rozrzucał politycznie zwłaszcza powiat frysztański, realizując równocześnie dobre pomysły pracę oświatową w tamtych stonach (powołane przez nich do życia towarzystwo oświatowe „Jedność”).

Z tego samego środowiska wyszły na krótko „Świt” (1898) oraz dość głośna, bo zjadliwa i satyryczna „Osa”.

„Głos Ludu Śląskiego” w ostatecznym swym okresie przemianowany w „Śląską Gazetę Ludową” był już tylko mutacją krakowskiego „Piasta”.

„Równość” Józefa Regera to pierwsze na Śląsku Cieszyńskim pismo robotnicze i socjalistyczne — demokratyczne, redagowane żywo i agresywnie. Walczyło na kilku frontach, atakując kapitalizm, klerykalizm i szowinizm narodowy, a równocześnie z powodzeniem — szczególnie w Zagłębiu — propagowało i utrwalało nowy kierunek społeczny i polityczny, jakim był tu wówczas socjalizm.

Współpraca socjalistów polskich i czeskich około uświadamiania klasowego mas pracujących w Zagłębiu wiodła się początkowo pomyślnie. Między Regerem a Cingrem nie było zasadniczych różnic. W czasie wielkiego 15-tygodniowego strajku górniczego w roku 1900 wychodziła „Równość” jako „dziennik, szerzący strajkujących do wytrwania w walce o słuszną sprawę”.

Wyczerpana finansowo i prześladowana przez c. k. władze przestała „Równość” w tym samym roku wychodzić, lecz z początkiem roku 1904 powstał w jej miejsce dzienny „Robotnik Śląski”, który myślał socjalistyczną krzewił wytrwałość dalej, aż do roku 1913. Założycielem i redaktorem „Robotnika” był znów T. Reger. Obok niego pojawiały się inne działacze (Kunicki, Kłuszyński), pojawiały się też inne pokrewne pisma, takie jak „Górniki”, „Głos Kobiet” i in.

**N**OWY OKRES w dziejach prasy cieszyńskiej zaczyna się w roku 1906. Z dniem 1 stycznia tego roku zaczyna wychodzić „Dziennik Cieszyński”, pismo, którego programem była obrona atakowanego z kilku stron żywiołu polskiego na kresach cieszyńskich. Walka z germanizacją wywalała się oczywiście na plan pierwszy. W tej walce narodowościowej „Dziennik” przybierał oblicze coraz bardziej narodowe i nacjonalistyczne i nie dziwnie, że zdecydowany jego się konczył (koło roku 1930), był piśmie naskrosz nacjonalistycznym, endeckim.

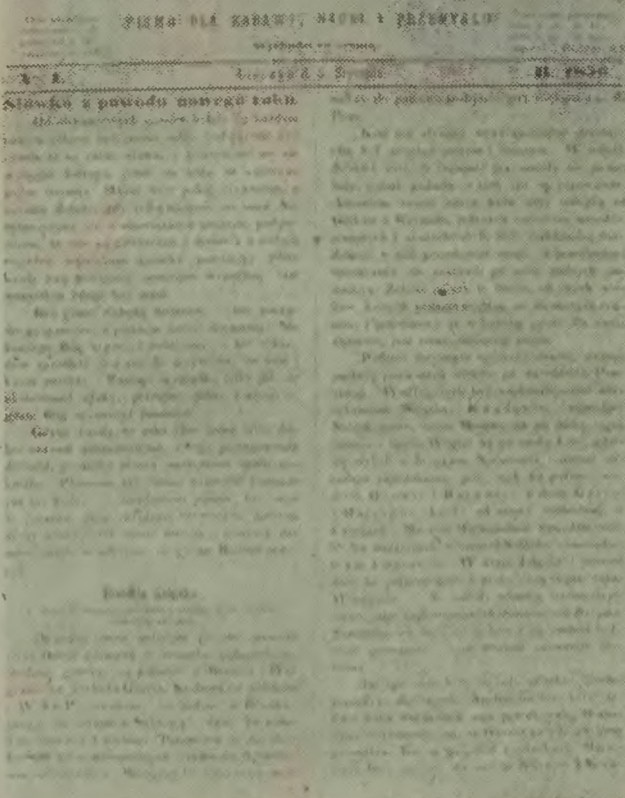
Ciekawym ze wszech miar zjawiskiem było powstanie w Cieszynie w roku 1907 „Zarania Śląskiego”, pisma literackiego, będącego na terenie cieszyńskim — śląskim odbiciem kierunku modernistycznego w literaturze polskiej (Młoda Polska). Wydawcą i redaktorem „Zarania” (1907—1912) był Ernest Farnik, zasłużony inicjator cieszyńskiego ruchu regionalnego i twórca — poprzez „Zaranie” — własnie — „cieszyńskiej szkoły poetów i pisarzy, spośród których duże nazwiska na przyszłość rokował zwiastować Jan Łyżek (1915).

Obok literatury, „Zaranie” uwagę poświęcało również ludom i zasilali jego w tej dziedzinie są również dość znaczne. O dużej popularności tego pisma świadczy, iż, z przerywaniami, wydaje się je do dziś.

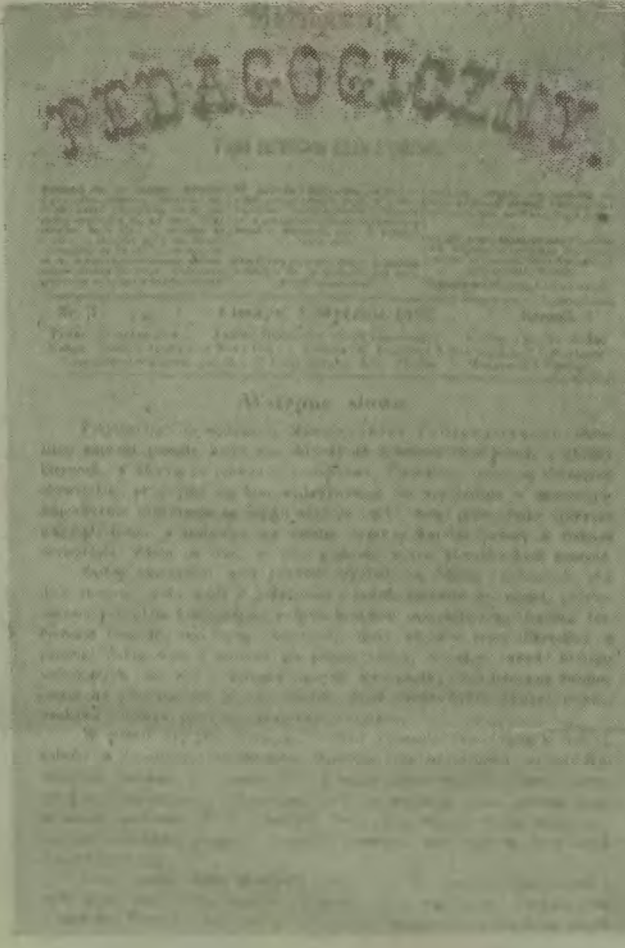
W roku 1911 pojawia się sympatyczna „Jutrzenka” dla młodzieży, do dziś mile wspomnianą. Pierwsza wojna światowa zgasła ją, lecz zaświeciła ponownie po roku 1920 w czeskiej części Śląska i pod innymi tytułami, w innej formie świecił światło do chwili obecnej („Nasza Młodzież”, „Nasze Piśmiśko”, „Nasza Szkoła”, „Praca Szkolna”), jako nieodłączny i pozytywny towarzysz szkolnej działalności i młodzieży.

Aktualnie jedynym kontynuatorem bogatych tradycji prasy polskiej w naszym regionie jest „Głos Ziemi Cieszyńskiej”. Po drugiej stronie Olzy ukazuje się natomiast „Głos Ludu”, „Zwrot” oraz kilka pism dla dzieci i młodzieży. Nadaje też audycje w języku polskim rozgłosu radio wa w Ostrawie, a tamtejsze wydawnictwo „Profil” publikuje, nie licząc „Kalendarza Śląskiego”, kilka polskich książek rocznie.

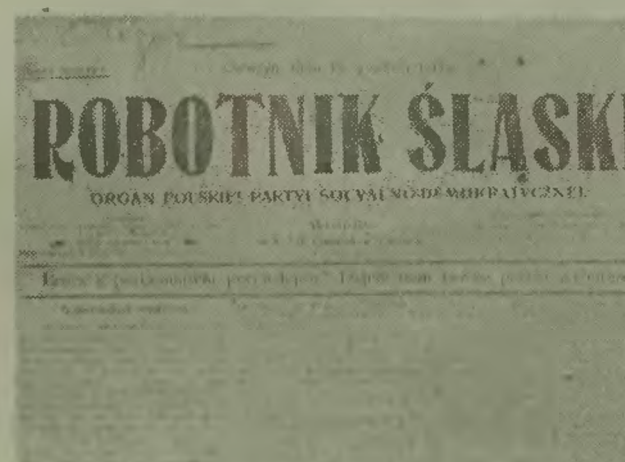
## GWIAZDKA CIESZYŃSKA



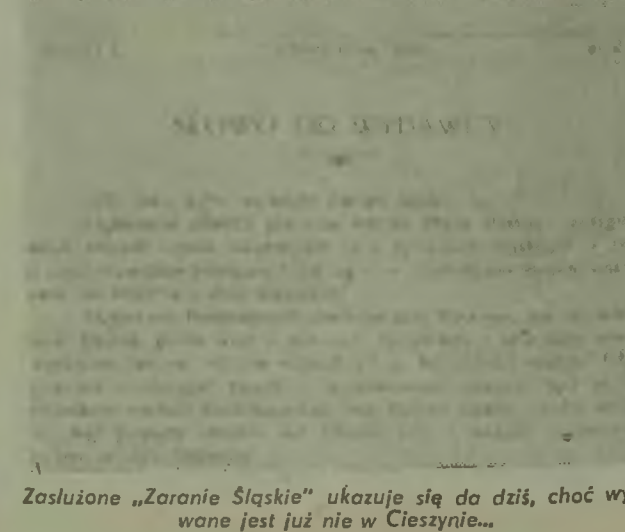
Najdłuższy żywot miała „Gwiazdka Cieszyńska”



Szerzył oświatę i wychowanie, służył szkole i rodzinie



To pismo kontynuowało tradycję „Równości”



Zasłużone „Zaranie Śląskie” ukazuje się do dziś, choć wydawane jest już nie w Cieszynie...



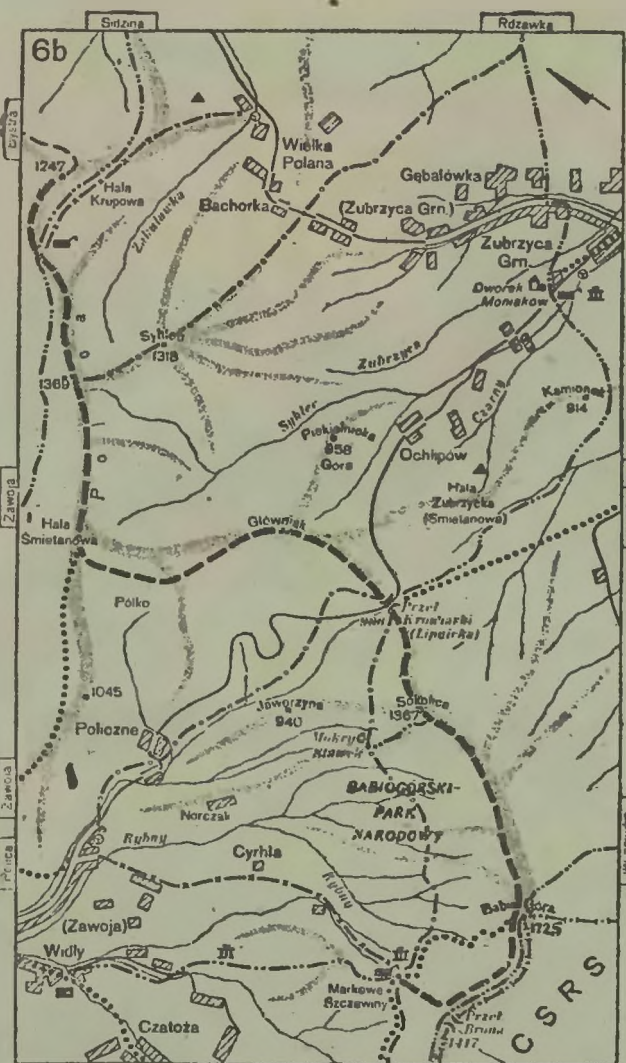
## Turysta poleca

## Samochodem do Zubrzyicy Górnej

TRASA: Cieszyn — Istebna — Koniaków — Żywiec — Sucha Beskidzka — Maków Podhalański — Zawoja — Przełęcz Krowiarki — Zubrzyca Górna.

**INFORMACJE** ogólne. **PRZEŁĘCZ KROWIARKI** (986 m) — najniższa przełęcz w masywie babiogórskim — stanowiła z dawien dawna znane przejście z Zawoi na Orawę. Obecnie zaś po wybudowaniu w roku 1968 szerokiej nowoczesnej arterii komunikacyjnej, przejście to nabrało wyjątkowego znaczenia jako część nowo wybudowanej DROGI KARPAC-KIEJ, która skraca i urozmaica dojazd ze Śląska do Zakopanego. Dzięki budowaniu tej szosy udostępniono także szerokim rzeszom turystów znajdującą się w **ZUBRZYCY GÓRNEJ** ośrodek — muzeum (**SKANSEN**) — w dawnym sołtysim osiedlu **MONIAKÓW**. Zabudowania zespołu skansenowskiego składają się z właściwego dworku **MONIAKÓW**, owczarni, obory, stodoły, stajni i kurnika. Budynek mieszkalny pochodzi z 1784 r. i z zewnątrz przypomina typową orawską chatę. Zwraca na niej uwagę tzw. wyżka, tj. piętrowa nadbudowa chaty, dostępna tylko z zewnątrz przy pomocy drabiny. W wyżce suszono dawniej len, konopie i ziola. Wewnątrz dworku znajduje się łaźnia czarna i biała z pięknym napisem na ścianie: „Non domus sed hospitium” (nie dom mieszkalny ale zażen, gościniec) z datą budowy i nazwiskiem Marcina

Moniaka, pierwszego właściciela. Oprócz tego jest w zespole muzealnym wiele innych ciekawych zabytków budownictwa, kultury materialnej i artystycznej dawnych mieszkańców Górnej Orawy. Każdy, kto pragnie poznać się z dawnym życiem Orawy, powinien to osiedle muzeum zwiedzić. Można tam znaleźć nocleg w zabytkowym budynku starodawnej orawskiej karczmy, przeniesionej z Podwilki, można zjeść obiad. Przełęcz Krowiarki — zwana także **LIPNICKĄ** — łączy Babią Górę z Policą, na której zalesionych zboczach wyrosła się w r. 1969 katastrofa samolotowa, która pochłonęła życie kilkudziesięciu osób. Na ptn-wschód ciągnie się długie pasmo Polie, charakteryzujące się bogatą szatą leśną. Mimo to są w tym grzbiecie miejsca znane z widoków. Jak Hala Smietanowa i Hala Krupowa (schronisko PTTK, tel. 8 Skawica) — należała niegdyś do rodziny góralskiej o nazwisku Smietana i stąd ustaliła się jej nazwa. Rodzina ta odegrała w XVII w. w dziejach ruchów chłopskich w dawnym starostwie lanckorońskim wyjątkową rolę. Jakub Smietana, karczmarz ze Skawicy, w latach 1699—1700 stanął na czele ruchu (dziś nazywanym my go strajkiem rolnym), który objął liczne wsie starostwa i miał charakter długotrwałego buntu. Bunt oparowano, a przywódce — Jakuba Smietanę — ścigano na lanc-korońskim zamku. (AK)



## Siatkarze przed sezonem

Niezwykle udany był miniony sezon dla siatkarzy **KS Cieszyn**. Jak sobie przypominamy, drużyna nasza zajęła trzecią lokatę za **RKS Grodziec** (wawerski) do II ligi oraz **BHTS Bielsko**. Przygotowania do nowych rozgrywek zaczęły się z małymi kłopotami. Część zawodników nie brała udziału w treningach. Piotr Węgrasz, poprosił o zwolnienie z sekcji, podobnie jak Andrzej Nowotarski i Janusz Siemasz. Ci ostatni wiosną rozpoczynają służbę wojskową. Tak więc prawie jedna trzecia zespołu nie trenowała. Sytuacja poprawiła się z chwilą przejścia z **MKS „Technik”** kilku obiecujących siatkarzy, wychowanków mgr Władysława Stanieckiego. Trzeba było wnieść, że **MKS „Technik”** stanowił zaplecze kadrowe dla **KS Cieszyn**. Do drużyny przyszli: Wiesław Ryskowski, Jerzy Januszewski, Jan Milcarek oraz Wiesław Kozak. Zespół przebywał na 14-dniowym zgrupowaniu w Wile. Obecnie trenuje w własnej hali w Cieszynie. Atmosfera w drużynie jest dobra, wszyscy solidnie i sumiennie ćwiczą pod okiem trenera Zbigniewa Walczaka.

Drużyna rozegrała kilka spotkań sparingowych z zespołami II ligi: **Calisa Łódź** i **Piomien II Miłowiec**, z korzystnymi dla siebie wynikami. W dniach 4 i 5 października **KS Cieszyn** będzie gospodarzem turnieju, w którym wezmą udział: **Piomien II Miłowiec**, **RKS Grodziec**, **TJ Slawo Czeski Cieszyn** i gospodarze. Dnia 15 października rozpoczyna się mistrzostwo województwa. Pierwsza runda kończy się 15 grudnia br. A oto aktualny skład drużyny: Zdzisław Talik, Eugeniusz Suchan, Andrzej Husarek, Andrzej Ryskowski, Jerzy Kłoda, Jerzy Clupek, Krzysztof Dąbek, Jan Milcarek, Jerzy Januszewski, Jan Milcarek, Wiesław Kozak. W tym składzie drużyna ma szansę na zajęcie dobrej lokaty w nowych rozgrywkach. Nie bez znaczenia dla przyjemnej atmosfery w zespole jest troska zakładów opiekunów — **CZK „Karton”** i **„Aspy”**, które dobrze wywiązują się ze swych patronackich obowiązków. (cz)

## 30 lat popularyzują sport

W tym roku katowicki „Sport” obchodzi 30-lecie. Gazeta, która ma swoich czytelników w całym kraju, znajduje na swych łamach miejsce na wielkie wydarzenia sportowe; wiele uwagi poświęca również kulturze fizycznej, turystyce i wypoczynkowi. Ogromna jest rola „Sportu” w procesie wychowania młodego pokolenia i w kształtowaniu socjalistycznego światopoglądu. Przyjeżdżaliśmy z tą gazetą dobre i złe chwile polskiego sportu. Potrafiła gloryfikować

Wielkie czyny naszych sportowców, ale była również surowa dla spraw, które nie mają nic wspólnego z ideą sportu. Wiele miejsca poświęcił „Sport” również osiągnięciom zawodników z naszego regionu. Dotyczy to szczególnie narciarzy, którzy największy blasku przynieśli Ziemi Cieszyńskiej. Jubilatowi składamy najszczersze życzenia, a Kolegom po piórze samych przyjemności. (p)

## Z inicjatywy TKKF i ZMS

## Igrzyska Młodzieży Pracującej

W niedzielę, 21 września na stadionie **KS „Cieszyn”** w Cieszynie odbyły się Igrzyska Młodzieży Pracującej **TKKF — ZMS**. Organizatorem zawodów, w których wzięło udział około 200 osób, były Zarządy Miejskie **ZMS i TKKF** w Cieszynie oraz Ogólny Statut **TKKF** w Cieszynie. Uzyskano następujące rezultaty: **Kobiety**: bieg na 100 m: 1) Irena Machala, 2) Aneta Lazar, 3) Jadwiga Szalter (wszystkie **ZAMPOL**) skok w dal: 1) Irena Machala, 2) Aneta Lazar, 3) Stanisława Hankus (wszystkie **ZAMPOL**). **Chłopcy**: 1) Danuta Bystrzycka, 2) Stanisława Hankus, 3) Aneta Lazar (wszystkie **ZAMPOL**). **Turniej piłki siatkowej**: 1) **ZAMPOL**, 2) **MEZCZYŹNI**: bieg na 100 m: 1) Adam Skrzyp, 2) Zbigniew Czarny (CDW), 3) Jan Górniak (CELMA), bieg na 1000 m: 1) Tadeusz Bury (PRPB), 2) Józef Plekar (PROMER), 3) Pa-

weł Wisniewski (ELEKTROMETAL), skok w dal: 1) Adam Skrzyp, 2) Zbigniew Czarny, 3) Eugeniusz Strzadala (wszystkie **CDW**), skok wwyż: 1) Eugeniusz Strzadala (CDW), 2) Kazimierz Skutek (PROMER), 3) Henryk Stokłosa (CELMA), pchnięcie kulą: 1) Jan Kozłowski (PROMER), 2) Krzysztof Mierzyski, 3) Edward Czyż (oba **ZAMPOL**), trójbój lekkoatletyczny: 1) Andrzej Skrzyp, 2) Zbigniew Czarny (oba **CDW**), 3) Jan Górniak (CELMA), turniej piłki siatkowej: 1) CELMA, 2) **ZAMPOL**, 3) **ELEKTROMETAL**. W punktacji ogólnej i miejscowej drużyna **CFZB ZAMPOL** II — Cieszyńska Drużyna Wychowanków, III — Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA. Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy, a drużyny piękne puchary, ufundowane przez **TKKF**. (kar)

## SPORT w 20-leciu „Głosu”

Przez dwadzieścia lat nasza gazeta rejestrowała na swoich szpaltach prawie wszystkie wydarzenia sportowe. Taworzyli zawodnikom, kiedy odnosili sukcesy, nie opuszczała ich, gdy schodzili z pola walki pokonani. Zorganizowała wiele imprez. M. in. w pierwszych latach istnienia urządziła wielki wyścig kolarski o puchar „Głosu”, a ostatnio przez 5 kolejnych lat szkolni sportowcy walczyli o puchar naszej gazety w tradycyjnym już biegu „Szlakiem Pomników”, który rozgrywany jest przed Świętami Pracy.

Byliśmy współorganizatorami takich imprez, jak turnieje piłkarskie „dzikich drużyn”, samochodowy Rajd Wisłański, plebiscyt „zamieniamy boiska na lodowiska” czy „płace gier i zabaw na kłódkę osiedlu”.

## PRZED 20 LATY „GŁOS” PISAŁ:

Stabo stosunkowo żyją zagadnieniami usadowienia sportu wszystkie 49 LZS-ów, a ponadto takie kluby jak: **Włókniarz Skoczów**, **Kolejarz Zebrzydowice**, **Budowlani Golezów** i **Sparta Chybia**, które zasklepiły się jedynie przy piłce nożnej i nie pozostawiały dyscyplinę sportu nie widzą.

Coraz częściej można się spotkać chuligańskie i awanturnicze na boiskach. Umyślnie kopanie przeciwnika bez piłki, krytykowanie orzeczeń sędziego, pogroźki i słowne znieważanie, a nieraz i bijatyki — oto pion ostatnich występów niektórych naszych piłkarzy. Prym wiodą tu drużyny: **LZS Pogwizdów**, **Kolejarz Zebrzydowice** i **LZS Marklowice**. Wina bezposadnia za to wybrzyki ponoszą niewątpliwie Rady Kół, które nie otaczają zawodników należytą opieką i miejscowe Kół ZMP, które w dużej mierze odpowiedzialne są za moralne wychowanie młodzieży, a ponadto zbyt tolerancyjne załatwianie spraw przez Wydział Gier i Dyscypliny Sportowej Sekcji Piłki Nożnej przy PKKF.

W niedzielnym meczu nasi reprezentanci klasy A (grupa IV) uzyskali następujące wyniki: **Stal Cieszyn** wygrała w Chwałowicach z miejscowym **Górnikiem** 3:0, a **Stal Ustroń** zremisowała na wyjeździe ze **Stalą Ferrum** 1:1. Po 20 meczach **Stal Ustroń** z 26 punktami jest na 4 miejscu, a **Stal Cieszyn** z 19 pkt. na 10 pozycji. W klasie B najlepsze, trzecie miejsce, zajmowała **Sparta**

Cieszyn, zaś w klasie C przewodził **Wisłański Start**.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski młodzików w Łodzi utalentowana uczennica Liceum Pedagogicznego **Maryla Gawlas** zdobyła dwa tytuły mistrzyni Polski dziewcząt. A to w pchnięciu kulą (11,11 m) i rzucie dyskiem (32,65 m), ustanawiając nowy rekord kraju w tych konkurencjach.

Mistrzami powiatu w lekkiej atletyce na rok 1955 zostali: **MEZCZYŹNI** — 100 m Nowak 12,2 sek., 400 m Gojda 59,5 sek., 1500 m Piśkorczyk 4,13,5 min., skok w dal Ratajezak 6,16 m, skok wwyż Zieliński 1,60 m, trójskok Kisiel 12,43 m, kula Raszka 13,17 m, dysk Kozielec 33,13 m, oszczep Kozielec 55,83 m, **KOBIETY** — 60 m Olszarska 4,7 sek., skok w dal Gawlas 4,47 m, skok wwyż Sochołlik 1,28 m, kula Gawlas 11,16 m, dysk Gawlas 35 m, oszczep Gawlas 28,11 m. W punktacji zespołowej zwyciężyła **Sparta Cieszyn** — 192 pkt. przed **Państwowym Liceum Pedagogicznym** 152 pkt., i **Zrywem Cieszyn** 50 pkt.

Na zawodach kontrolnych w Cieszynie **Jerzy Piśkorczyk** (**Sparta**) uzyskał bardzo dobry czas w biegu na 3000 m (9:08,4 min), ustanawiając nowy rekord powiatu.

Współpracownicy i korespondenci „Głosu” postanowili rozegrać w najbliższym czasie propagandowy mecz piłkarski z drużyną **PKKF**. Czysty zysk z tej imprezy przeznaczony będzie na cele społeczne.

## „ZŁOTA” IRENA POZDRAWIA NASZYCH CZYTELNIKÓW

W pierwszym numerze „Głosu” z roku 1966 zamieściliśmy wywiad z fenomenalną sprinterką, studentką Uniwersytetu Warszawskiego, Ireną Kirszenstein. Pani Irena była wówczas dopiero uschodzącą gwiazdą polskiej lekkiej atletyki. Zabiłszy na Olimpiadzie w Tokio, kiedy to zdobyła złoty medal w sztafecie oraz dwa srebrne, w skoku w dal i biegu na 200 m. Była również rekordzistką świata na 200 m. Ale największe sukcesy naszej sprinterki miały dopiero przyjść później.

Od pamiętnej grudniowej soboty, kiedy to przeprowadził pierwszy swój dziennikarski wywiad, minęło już prawie 10 lat. Z panią Ireną spotykałem się często, przebiegały w niej w Pałacu Kultury i Nauki. Jeździła na zajęcia na ósme piętro, nasz Wydział Dziennikarski był na piątym siołnym. Podczas jednej przejażdżki zaproponowałem koleżance z Uniwersytetu Warszawskiego wywiad. Zgodziła się chętnie. Punktualnie przybyła na spotkanie do kawiarenki w Pałacu Kazimierzowskim (sie-

dzisie Rektoratu UW). Była uśmiechnięta jak zawsze, skromna i bezpośrednia. Zapytana o największe przeżycia sportowe odpowiedziała, że najbardziej cieszyła się z pokonania Amerykanek w meczu międzypaństwowym z USA i z ustanowienia rekordu świata na 200 m. Nie wiedziała wówczas, że jeszcze dwukrotnie poprawi swój wynik na tym dystansie. Już wtedy wspominała o biegach na 400 m. Ale to miała być melodia przyszłości. Dziwnie bała się skoku w dal, w którym nie trudno o groźne kontuzje.

Była studentką całą sobą, sumienna i obowiązkowa, niezwykle koleżeńska. Blask olimpijskich medali, wspomniane rekordy nie przewróciły jej w głowie. Była po prostu sobą. Taką pozostała po latach Irena Sze-wińska. Mogłem się o tym przekonać na mityngu w Ostrawie, kiedy po fantastycznym zwycięstwie biegu nad Stecher, mimo zmęczenia nikomu nie odmówiła autografu, chętnie odpowiadała na zadawane jej pytania, uśmiechała się do swoich wielbicieli. (cz)

## Radę KFiT

## powołano przy WRZZ

Na czele Rady Kultury Fizycznej i Turystyki, którą powołano przy Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych w Bielsku-Białej, stanął Franciszek Galoza. Zadaniem nowo powstałej Rady jest inspirowanie i koordynowanie działalności związkowej w dziedzinie organizowania różnych form wypoczynku załóg.

W jej składzie znaleźli się przedstawiciele działających w województwie organizacji turystycznych i sportowych, jak również zakładów pracy. (n)

## piłka nożna

Już na półmetku rundy jesiennej można zorientować się, że reprezentantów w tych mistrzostwach. Nieco dziwnie, ale na pewno ciesznie, rewaluacyjna postawa drużyny z Chybią, która po miernym poprzednim sezonie należy obecnie do ścisłej czołówki. Gorzej jest z **KS Cieszyn**, który nie może przebiec do siebie i z minimalnym dorobkiem punktowym okupuje koniec tabeli. W klasie A coraz wyraźniej zarysowuje się przewaga **Wisły Strumień**, która w tych rozgrywkach „mierzy” na mistrza. Dobre gra także **Ustroń** i **Marklowice**. Beniaminek **Olza Pogwizdów** traci na razie punkty, których w ostatecznym rozrachunku może zabraknąć.

Klasa B, to nadal popis gry **piłkarzy z Brennej**, którzy wszystkie zadziwiają swoją wysoką formą.

## KLASA OKRĘGOWA

Obaj nasi reprezentanci grali na wyjazdach. **Cukrownik** walczył w **Halembie** i przegrał 0:4, a **KS Cieszyn** grał w **Czechowicach** z **Walcowną** i zremisował 1:1.

## KLASA — A

W minioną niedzielę drużyny uzyskały następujące rezultaty: **Wisła Strumień** — **Elektrostal Czechowice** 4:0, **Branki** zdobyli: **Wroński** — 2, **Bukowski** i **Maniura**, **Olza Pogwizdów** — **Beskid Skoczów** 1:2, **178 Kozły** — **Kuznia Ustroń** 2:2, **Orzeł Zabłocie** — **BHTS II Bielsko** 0:3, **Górniki Czechowice** — **Laska Pszczyna** 0:1, **GKS Półówek** — **Wicher Kaczyce** 6:0.

## KLASA B

Oto rezultaty ostatniej kolejki: **Kolejarz Zebrzydowice** — **Byskawica Drogomyśl** 1:1, **LZS Kończyce M.** — **Beskid Brenna** 1:7 (w meczu tym brutalnie grali gospodarze), **LZS Nierodzim** — **LZS Pruchna** przelozony, **Olimpia Golezów** — **Spółnia Marklowice** 1:1, **KS II Cieszyn** — **LZS Baków** 3:2, **LZS Górk** — **LZS Kończyce R.** 3:3, **LZS Dąbiegów** — **Beskid II Skoczów** 1:1.

**Brenna** 7 14 38:7, **Nierodzim** 6 10 16:6, **Marklowice** 7 9 19:3, **Zebrzydowice** 7 9 14:13, **Cieszyn II** 7 9 14:9, **Drogomyśl** 7 8 23:15, **Baków** 7 7 14:13, **Golezów** 7 6 16:17, **Kończyce N.** 7 6 16:15, **Dąbiegów** 7 6 13:19, **Skoczów** 7 6 16:16, **Kończyce R.** 7 3 12:28, **Górk** 7 2 13:25, **Pruchna** 6 1 7:32.

Opracował: **PAWEŁ CZUPRYNA**

Gra w siatkę pasjonują się wszyscy. Fragment z rozgrywek drużyn RSP • Fot.: Paweł Czupryna

**TRABANTA** — 601 — sprzedam. Wiadomość: **Włsta - Malinka** 519.

**MERCEDESA 230** — w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Natychmiast. **Sabina Wawreczka**, 43-410 Zebrzydowice 560.

**SILNIK** — **JAWA 555** — kompletny — sprzedam. **Ciesla**, Cieszyn, ul. PPR 66. g-21965

**PUDLE** czarne — średnie — sprzedam. Wiadomość: **Cieszyn**, tel. 18-19. g-21976

**I HA POLA** w Cieszynie-Kalimach, dogodne na sad i ogród — sprzedam, lub zamienię na równowartość w okolicy Cieszyńskiej Cieszyńska. Pismem oferty kierować do Redakcji pod „Zamiana”. g-21978

**MIESZKANIE** wzdłużnie pokój na terenie Cieszyńskiej — wzniesiony w opłacie na okres 3 lat. Oferty kierować do Redakcji pod „MIESZKANIE”. 21973

**KUPIE** domek lub obecną administrację nieruchomości. Oferty kierować do Redakcji pod „RENCISTA”. 21975

**ZAMIEŃ** mieszkanie kwaterek — 2-pokojowe — w Opolu na podobne w Cieszynie, lub okolice. Informacje: **Bielsko - Biala**, tel. 216-51 wewn. 14. g-21968

**UCZNI** do nauki wulkanizatorskiej przyjmie od zaraz. **Franciszek Banot**, Skoczów ul. Zamkowa 5. 21974

**PRZYJĘ** uczniów do nauki zawodu elektryka - instalacyjnego. Kandydatów uczęszczać będą do szkoły zawodowej. Zakład elektromechaniczno-instalacyjny **P. Molin**, Ustroń, ul. I Maja 3, tel. 236. g-21963

**NAUCZYCIELKA** poszukuje po koju w Cieszynie. Oferty pismem kierować do Redakcji pod „nauczycielka”. g-21978

**WYPOŻYCZAM** najnowsze modele sukien ślubnych-wieczorowych, peleryny, welony, kapelusze. **Rolinska**, Bielsko, Mag 14, boczna Krasieńskiego. g-16385

**POSZUKUJE** lokalu na zakład cukrowniczy w Cieszynie. **Romuald Olszewski**, Bielsko, Pułkowa 1, m. 12. g-21977

## OŚRODEK SZKOLENIOWY ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

w Cieszynie, ul. Kraszewskiego 13

## OGŁASZA WPISY

na następujące kursy:

1. Spawania elektrycznego i gazowego
2. Biurowości i maszynopisma
3. Palaczy c.o.
4. Radiotelewizyjny — podstawowy
5. Kwalifikacyjny we wszystkich zawodach
6. Obsługi wózków akumulatorowych
7. Obsługi dźwigów towarowych
8. BHP stopnia I, II i III

Informacji udziela Sekretariat ZDZ w Cieszynie, ul. Kraszewskiego 13, tel. 14-55. 161kr

**GŁOS**  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

**TYGODNIK** Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. **WYDAWCA**: Stokłowe Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-058 Katowice. **DRUK** RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Libknecht 22, 40-053 Katowice. **REDAKUCJE** ZESPÓŁ w składzie: **Paweł Czupryna**, **Robert DANIEL** (redaktor naczelny), **Kazimierz GOLEŃOWSKI** (sekretarz redakcji), **Tadeusz KOPOCZEK** i **Jadwiga IACH-ROBOCZOWA**. **ADRES REDAKCJI**: ul. Mennicza 10, 43-000 Cieszyńska. **TELEFONY**: 13-32 oraz 18-33. **TELEKS**: 035-336. **WARUNKI** PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty za prenumeratę krajową przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. **Przedsiębiorstwo** Upowszechnienia Prasy i Książki, ul. Dąbrowski 13, 40-051 Katowice, konto PRO IO nr 3-6-51. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziału i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. **Posłańca**, ma być adresowane na wal lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziału delegatur, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. **CENA** PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 52 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. **ZAMÓWIENIA** NA PRENUMERATY DLA ODHORCÓW ZA GRANICĄ przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. **Biuro** Reprezentacji Wydawnictw Zagranicznych ul. Wronia 23, 00-240 Warszawa, konto PKO nr: 1-8-10028. **CENA** PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. **MATERIAŁÓW** NIE ZAMÓWIWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. **OGŁOSZENIA** firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. **INDEXS** nr 3067/35025. Nr zam. 3585/75 T-3

To już archiwalne zdjęcie, przypominające nam zawody uliczne a „Błękitną wstęgę Olzy”



1	2	3	4	5	6	7
			8			
	9					
10				11		
	12	13				
				14	15	
16	17			18		19
20		21		22	23	
24					25	
			26			
27						
28			29			



## „Termika” wykonała 5-latkę

Dnia 23 marca br. „Termika” zrealizowała plan pięcioletni opiewający na wartość 565 mln złotych. Do końca roku załoga „Termiki” zobowiązała się wykonać produkcję dodatkową wartości 137 mln złotych. Oznacza to, że zadania planowe przekroczone zostaną o 24,3 proc. Sukces ten cenny jest tym

bardziej, że osiągnięty został przy zmniejszonym zatrudnieniu i 30-procentowym wzroście wydajności pracy. Istotne jest także i to, że wyniki pięcioletki są o 90 proc. wyższe niż przewidywała to projektowana zdolność produkcyjna fabryki. Fakt ten doprowadził do znacznego zagęszczenia powierzchni produkcyjnej i pomocniczej, a tym samym do pogorszenia warunków pracy załogi. Problem rozwiązać może wyłącznie roz-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Inauguracja roku pracy

Dnia 28 września odbyła się w Bielsku-Białej Inauguracja kolejnego roku oświatowego TKKS. Imprezę otworzył sekretarz Zarządu Województwa mgr Jan Kubica. Następnie wystąpił członek ZG TKKS, dyrektor Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Laickich w Warszawie — Arkadiusz Sikorski. Mówił on o problemie socjalistycznej laicyzacji w Polsce.

Wykład inauguracyjny na temat podstawowych problemów ideologicznych w świetle wytycznych na VII Zjazd PZPR wygłosił dr Emil Kornas z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Szczególne zadania organizacji związane z okresem przedzjazdowym przypomniał kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego KW PZPR — Jerzy Piskotczyk. Działalność uniwersytetów powszechnych dla rodziców poświęcił swe wystąpienie wiceprezes ZW TKKS mgr Ignacy Kania.

W drugiej części spotkania, w którym uczestniczyło ponad 100 delegatów z całego województwa, wystąpił aktorzy Sceny Polskiej z Cieszyńska i artysty operetki lubelskiej. (3)

## Podjęli naukę

W środę rozpoczęło naukę 200 słuchaczy pierwszych roczników dwuletniego eksternistycznego studium ogólnokształcącego Wojewódzkiego Uniwersytetu Robotniczego ZMS.

Obecnie na wszystkich kursach prowadzonych w Cieszyńsku kształcą się niepełna 500 eksternistów. Roczni kontynuujący naukę przygotowują się już do egzaminów cząstkowych, które specjalnie powołana komisja przeprowadzi jeszcze w miesiącu październiku.

W roku szkolnym 1975/76 dyrekcja WUR zamierza w Ustroniu otworzyć kursy języka angielskiego i niemieckiego oraz kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie. W Cieszyńsku natomiast otworzy się 2,5-letnie technikum spożywczo-cukiernicze i roczne pognaturalne technikum ekonomiczne, zaś w Wiśle — 3-letnie technikum ekonomiczne. (4)



Z cyklu „NASZE DZIECI”: Jareczek Krawczyk z Cieszyńska. Fot.: Grażyna Radwańska

TYGODNIK • NAKŁAD 22.922 EGZ. • CENA 1 ZŁ



# GŁÓWNA ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 40 (1010) • 7—13 PAŹDZIERNIKA 1975 R. • ROK XXI

## Cel: upowszechnienie przedszkoli

• Szkodliwe dysproporcje • Wszystkie sześciolatki objęte opieką  
• Potrzebna pomoc w wykonawstwie inwestycji • Zróżnicowane formy organizacyjne • Samowystarczalność w kształceniu kadr

**S**ĘJMOWA UCHWAŁA w sprawie reformy systemu edukacji narodowej postawiła m. in. zadanie stopniowego upowszechniania wychowania przedszkolnego. I nie dziwnego — przedszkole pomaga w rozwoju osobowości dziecka, jego zdolności poznawczych, mowy, myślenia i działania, uczy żyć w zespole. Spełnia również nowoczesne przedszkole funkcje profilaktyczne i kompensacyjne, zapobiegając odchyleń w rozwoju, łagodząc i wyrównując braki spowodowane m. in. słabym oddziaływaniem kulturowym środowiska.

W województwie bielskim zapewniamy opiekę przedszkolną niewiele ponad połowie dzieci w wieku 3—6 lat, poważnym jednak osiągnięciem jest objęcie nią, od bieżącego roku szkolnego poczynając, wszystkich dzieci sześciolatkich, które jej najbardziej potrzebują.

Jednym z pierwszoplanowych zadań, które sobie postawiło w zakresie upowszechniania wychowania przedszkolnego Kuratorium Oświaty i Wychowania, jest możliwie najszybsze zniwelowanie ostrych dysproporcji, jakie notuje się w sieci placówek przedszkolnych

między miastem i wsią, a także pomiędzy poszczególnymi regionami i gminami.

Najbardziej rozwiniętym systemem przedszkolnym dysponuje stolica województwa, która zapewniła opiekę 65 proc. dzieci. Cieszyńsk uzyskał wskaźnik 57 proc., Oświęcim i Żywiec po 55 proc., Wadowice 44, a Sucha Beskidzka 30,9 proc.

Znacznie gorsza sytuacja istnieje na wsi, przy czym poważne różnice występują w poszczególnych gminach. O ile więc w Istebnej, Lanc-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## WYŻSZA JAKOŚĆ PRACY 1970 WYŻSZA JAKOŚĆ ŻYCIA 1980

## Wartościowe czyny młodzieży

**W** realizacji czynów produkcyjnych i społecznych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR aktywny udział bierze młodzież. ZMS-owcy Cieszyńska przepracowali już np. w bieżącym roku 10 tys. godzin, a wartość ich czynu wynosi 350 tys. złotych.

Największy udział mają w tym członkowie Związku z Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA. Zebrali oni 46 ton złomu i 5 ton makułatury, porządkowali teren Łasku Miejskiego, jak również tereny przyległe

do ZEM i Zasadniczej Szkoły Zawodowej, pracowali w parku przy ul. Liburnia oraz w Skoczowie. Wyróżnił się zwłaszcza: Andrzej Cieślak, Gerard Pszczółka, Jan Górniak, Jan Szalbot, Bronisław Wróbel, Marek

Bogdanowicz, Roman Piekarczyk i Ryszard Janusz. Ogółem ZMS-owcy CELMY przepracowali ponad 4.700 godzin, zaś wartość ich czynu wynosi ok. 100 tys. złotych.

Członkowie ZMS z Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów w Cieszyńsku wyrównywali m.in. skarpy przy ul. Dzierżyńskiego, malowali znaki drogowe i tablice informacyjne, pomagali też w remoncie świetlicy zakła-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Związki zawodowe przed VII Zjazdem

Z udziałem m. in. kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Romualda Brauna i wicewojewody bielskiego Antoniego Urbanca obradowało w dniu 29 września II Plenum WRZZ w Bielsku-Białej, poświęcone omówieniu roli ruchu związkowego województwa w kampanii przed VII Zjazdem partii.

Referat na ten zasadniczy temat wygłosił przewodniczący WRZZ Edward Pawlus. Mówca stwierdził, że działalność związków zawodowych będzie zmierzać do two-

żenia warunków sprzyjających wykonywaniu i przekraczaniu zadań społeczno-gospodarczych bieżącego roku, jak również podjętych zobowiązań. Celowi temu służyć będzie m. in. popularyzacja ludzi dobrej roboty, dążenie do lepszego wykorzystania czasu pracy, poprawy organizacji i dyscypliny, właściwego kształtowania stosunków międzyludzkich.

W dyskusji głos zabierał: przewodniczący Rady Fabrycznej FSM Jan Wójcicki. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Dyskutują nad Wytycznymi

Udziałowi członków Stronnictwa Demokratycznego w województwie bielskim w ogólnokrajowej dyskusji nad wytycznymi na VII Zjazd poświęcone była ostatnia narada przewodniczących i sekretarzy miejskich komitetów i terenowych kół SD. Prowadził ją przewodniczący WK SD Franciszek Kasper.

Kierunkiem prac wojewódzkiej instancji stronnictwa przewodniczył sekretarz WK Andrzej Maciałowicz. Poinformował on zebranych o utworzeniu Miejskich Komitetów SD w Skoczowie i Kalwarii Zebrzydowskiej.

W dyskusji omawiano aktualne prace komitetów i kół SD oraz zwracano uwagę na potrzebę włączania się członków do czynów społecznych. Wiele miejsca poświęcono rozwojowi rzemiosła i poprawie usług dla ludności. (cz)

## Na polach wre robota

Aura nadal sprzyja pracom polowym. Rolnicy robią wszystko, aby na czas wykonać jesienne roboty. W wykopkach pomaga im działwa szkolna, która w ramach dni wolnych od nauki gromadnie wyszła na pola spółdzielcze i gospodarzy indywidualnych.

Np. w gminie „Golezów” ukończono już zbiór ziemniaków, którymi było obsadzone aż 480 ha. Poplonami ozimymi obsiano 70 ha, a zbożami 100 ha (na plan 343 ha). Sprzątnięto ponad 60 ha warzyw i prawie całą kukurydzę (84 ha). Wykonano orki zimowe na 50 ha oraz skopano 145 t zboża.

Na terenie Cieszyńska poplonami ozimymi obsiano 32 ha, a zbożami 20 ha (na plan 185 ha). Wykopano ziemniaki na 140 ha (na plan 182 ha). Sprzątnięto warzywa z 80 ha oraz kukurydzę z 6 ha. Orki zimowe wykonano na 20 ha. (cz)

## W atmosferze twórczej pracy studenci cieszyńskiej Filii UŚ rozpoczęli rok akademicki



**W** podniosłym nastroju w ubiegły piątek w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego odbyła się uroczystość inaugurująca rok akademicki w uczelniach województwa bielskiego.

Inaugurację obecnością swoją podzielił m. in. członek Komitetu Centralnego i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej Józef Buziński, wojewoda bielski Józef Łabudek, Senat Uniwersytetu Śląskiego na czele z rektorem Henrykiem Rechowiczem, przedstawiciele resortów szkolnictwa wyższego i techniki oraz oświaty i wychowania, a także innych uczelni wyższych. W uroczystości wzięli udział gospodarze miasta Cieszyńska w osobach sekretarza KM PZPR Edwarda Matuszka i zastępcy naczelnika miasta Jacka Daszkiewicza.

W przemówieniu, z którym zwrócił się do licznie zebranych w uczelnianej auli go-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

świadczył, że w tym roku akademickim w uczelniach województwa bielskiego. Inaugurację zaszczycili swoją obecnością gospodarze województwa. Na zdjęciu górnym i sekretarz KW PZPR Józef Buziński oraz wojewoda bielski Józef Łabudek w otoczeniu Senatu Uniwersytetu Śląskiego z rektorem Henrykiem Rechowiczem na czele. Na zdjęciu dolnym Józef Buziński kładzie symboliczną cegłę pod przyszły dom studiującego nauczyciela. Fot.: Paweł Czupryna.



## Wysokie odznaczenia dla ZBoWiD-owców

Przypomniano również historię powstania oraz szlak

bojowy I i II Armii Wojska Polskiego w uwzględnieniu społeczno - politycznych stosunków w okresie ich narodzin.

Po wystąpieniu prelegenta sprawozdania z działalności koła ZBoWiD dokonał prezesa organizacji Władysław Mleczko.

Podczas zebrania sześciu zasłużonych działaczy organizacji: Rudolf Cieślak, Joanna Łabudek, Antoni Opiol, Emil Pawlica, Adolf Wałęga i Paweł Wróbel wyróżnionych zostało dyplomami, zaś Zbigniewa Guzikiewicza, Teodora Lenkowskiego, Wacława Mleczkę i Michała Ułasiewicza udekorowano Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odznaczenia Polskiego.

Aktu dekoracji dokonali zastępca naczelnika miasta Jacek Daszkiewicz i Jan Krasowski. (JR)



Moment dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych ZBoWiD-owców. Fot.: Janina Clupak

## Wyszli z ludu i dla ludu pracują

W Teatrze Polskim w Bielsku-Białej, dnia 4 października odbyła się wojewódzka akademicka, poświęcona uczczeniu 31 rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KW PZPR Józefem Buziń-

skim i wojewodą Józefem Łabudkiem. Akademii zabrał wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Ferdynand Łukaszek. W okolicznościowym przemówieniu komendant wojewódzki MO płk doc. dr Ryszard Witek przedstawił historię formowania się Milli-

o Obywatelskiej i jej zasługi w dziele utrwalania władzy ludowej oraz zabezpieczania spokoju życia i pracy społeczeństwa, a także nakreślił zadania funkcjonariuszy MO i SB w czasach współczesnych, uwypuklając

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Uroczyste czepkowanie w Liceum Medycznym

Już po raz trzynasty w historii cieszyńskiego Liceum Medycznego objęto uroczystym czepkowaniem uczniów drugiej klasy. Podyktowane jest to tym, aby już przed praktyką dziewczęta poczuły się pełnoprawnymi pielęgniarkami i zdały sobie sprawę z obowiązków, jakie na nie czekają.

Ostatnie czepkowanie miało niezwykle uroczysty charakter. Najpierw dziewczęta złożyły przyrzeczenia pielęgniarskie, następnie 84 słuchaczki (w tym dwu chłopców) otrzymało białe czepki — symbol odpowiedzial-

nego zawodu pielęgniarskiego.

Jak nas poinformował dyrektor LM mgr Bronisław Młynski, w tym roku wszystkie części egzaminu dojrzałości (z przedmiotów ogólnokształcących i praktycznych) odbywać się będą pod koniec piątego roku nauki.

W ciągu 13 lat istnienia cieszyńska placówka oświatowa wykształciła blisko 500 pielęgniarek, które w większości pracują w naszym regionie, zarówno w lecznictwie otwartym, jak i zamkniętym. W tym roku matury szkoły opuszcza 64 dyplomantki. (cz)



Już blisko 500 absolwentek „wypuściło” i w ciągu 13 lat cieszyńskie Liceum Medyczne. Fot.: Paweł Czupryna



## Korekta regulaminu studiów

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 października wprowadzone zostały zmiany w regulaminie studiów dziennych szkół wyższych podległych Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Okres zajęć objętych planem studiów podzielony będzie na semestry zimowy i letni. Dokonano jednakże korekty, wprowadzając trzy sesje egzaminacyjne, wolne od normalnych zajęć: zimową i letnią, zamykającą obydwa te semestry oraz jesienną, w okresie poprzedzającym bezpośrednio początek następnego roku akademickiego.

Okresem zaliczeniowym pozostaje rok, tzn. student, który nie zdąży zdać wszystkich egzaminów

w sesji zimowej, będzie mógł składać w sesjach letniej lub jesiennych. Ustalono natomiast obowiązek egzaminacji sesji zimowej i letniej, które student musi zdać z uwagi na wymogi programu. Pozostałe egzaminy będzie można zdawać w terminie uzgodnionym bezpośrednio z wykładem.

Dziś może wprowadzić, w porozumieniu z radą wydziałową SZSP, obowiązek zaliczenia wszystkich lub niektórych zajęć z danego przedmiotu przed przystąpieniem do egzaminu. Normalnie jednak podstawą zaliczenia będzie aktywność studenta na zajęciach oraz uzyskanie pozytywnych ocen z prac kontrolnych.

## Wyszli z ludu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przede wszystkim fakt, że milicjant w ludowym państwie stał się przyjacielelem człowieka pracy i strażnikiem zdobyczy socjalizmu.

W podobnym duchu utrzymana była wypowiedź wojewody Józefa Łabudę, który w imieniu wojewódzkich władz partyjnych i państwowych życzył wszystkim funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej pomyślności w życiu osobistym i działalności dla dobra ludowej ojczyzny. Wojewoda bielski przypomniał, iż nasza milicja wywodzi się z ludu i od swego zarania służy interesom ludu. Podkreślił również, że w całym państwie MO i SB są już ofiarą nienawiści, poświęcenia i sprawności działania, szczególnie w okresie organizowania się nowego województwa bielskiego.

W części artystycznej akademii wystąpili artyści Wojewódzkiej Agencji Imprez Artystycznych w Katowicach.

W tym samym dniu Komenda Wojewódzka MO zorganizowała w Bielsku-Białej pokazową odprawę służb ruchu drogowego i uroczysty przejazd ulicami miasta pododdziałów Milicji Obywatelskiej, ORMO i Młodzieżowej Służby Ruchu.

Jak co roku, w okresie milicyjnego święta odbywały się liczne spotkania funkcjonariuszy MO z pracownikami zakładów przemysłowych, instytucji oraz z młodzieżą szkół podstawowych i średnich. Jest to bowiem szczególna okazja do nawiązania bezpośrednich kontaktów i przyjaźni z ludźmi, którzy służą naszemu spokojnemu snu.

## Zdyscyplinowaniem i ofiarnością czczą własne święto

Przysłał się u nas dobry zwyczaj, że wszelkie święta i rocznice czynimy w miarę możliwości i solidną pracą. Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej należą do tej kategorii ludzi, którzy najlepiej wiedzą, co to znaczy dyscyplina i ofiarność dla społecznego dobra.

Jak w każdej instytucji, tak i w reszcie pracowników MO województwa bielskiego wśród całego szeregu do brnych są na pewno: st. sierż. Stefan Bobrowski (Posterunek w Łębnicy), plut. Zdzisław Dąbek (Wydział Ruchu Drogowego w Cieszyńcu), st. sierż. Henryk Garmasz (Komenda Wojewódzka), st. sierż. Stanisław Kluska (Kamień w Andrychowie), por. Adolf Kozłowski (Komenda Wojewódzka), st. sierż. Augustyn Pawlak (Komenda Miejska w Bielsku-Białej), sierż. sztab. Daniel Bawłowski (Komenda Miejska w Oświęcimiu), kpt. Jan Skalek (Komenda Wojewódzka).

Wymienieni odczuwają się wzorową podstawą, wysokim stopniem dyscyplinowania i oddaniem w pracy społecznej. Cieszą się też z zaufaniem i szacunkiem u władz zwierzchnich oraz obywateli, dla których bezpieczeństwo państwa i własnego życia jest najważniejszą wartością.

## Spotkanie PARAGRAFEM

było, gdyż po każdym posiłku młodzi wandalowie zaczęli bezceremonialnie talarze i szklanki na podłogę. W godzinach nocnych, gdy Kazimierz Waluś zabawił się z Janiną Cieślarką, Henryk Jakubiec, jak przystało i na prawdziwego dzentelmana, wychodził zrywać na łowy i penetrację terenów.

W czasie takich samotnych nocnych spacerów wymalał okno domku campingowego, stanowiącego własność Karola H., lecz nie znalazł tam nic godnego uwagi. Nie zniechęcony tym niepowodzeniem, upatrzył sobie domek stojący w pobliżu domu Edwarda Z., lecz okazało się, że zabawienie jest tym razem solidnie Henryk Jakubiec nie należał jednak do ludzi, którzy łatwo się zrażają, mimo pewnych skrupułów przetrwał więc miłośnik igraszek swych przyjaciół, prosząc ich o pomoc.

Janina Cieślarka chętnie zgodziła się na pełnienie roli cucky, zaś chłopcy wspólnymi siłami sforsowali przeszkołę i weszli do domku, który — jak się okazało — był również niedźwiedzią kwaterą. Obciążeni bagażem w postaci produktów żywnościowych, tranzytorowego odbiornika marki „Szarotka” oraz innych



Przedszkola zapewniają maluchom troskliwą opiekę

## Upowszechnienie przedszkoli

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

koronie, Mucharzu i Szczyrku objęto opieką przedszkolną 15 proc. dzieci, o tyle w Spytkowicach i Wadowicach już tylko 11 proc., w Makowie 10, w Zawoi 6 proc., a w gminach Koszarawa i Tomice nie ma w ogóle stałych przedszkoli.

Jedyną drogą wyrównywania istniejących dysproporcji i uzyskiwania dalszej poprawy w zakresie opieki przedszkolnej jest systematyczne zwiększanie ilości miejsc w istniejących obiektach oraz wznoszenie nowych. W najbliższej pięcioletniej Kuratorium Oświaty i Wychowania zamierza otworzyć 240 nowych oddziałów przedszkolnych dla 7.400 wychowanków, co pozwoli na objęcie opieką przedszkolną 57 proc. dzieci w wieku, od lat 3 do 6.

Dodatkowe miejsca zamierza się uzyskać poprzez adaptację na cele przedszkolne lokali zwalniających w wyniku realizacji reformy systemu oświaty, zbędnych pomieszczeń biurowych itp., a także poprzez inwestycje. Zgodnie z dobrą tradycją, należy oczekiwać pomocy w tym zakresie nie tylko terenowych organów administracji, lecz również zakładów pracy i mieszkańców.

Ważnym uzupełnieniem sieci przedszkolnej będą czynne 30 godzin tygodniowo oddziały przedszkolne w szkołach oraz pracujące 9—18 godzin tygodniowo ogniska przedszkolne.

Mimo niezbyt zręcznej nazwy, ta ostatnia forma opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym winna sobie jedną z najważniejszych kwalifikacji: poproszę o zdrowie i miłość, jak i na wsi.

## „Termika” wykonała 5-latkę

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

budowa fabryki, która ze względu na brak funduszy nie doszła do skutku w minionym pięcioletniu. Obecnie przewiduje się rozwój w kierunku na wschód od potoku Sarkan-dra. Wykupiono już teren pod zabudowę. Inwestycja pochłonie około 88 mln złotych. W sumie tej mieszczą się roboty budowlano-montażowe i wymiana parku maszynowego.

Nie trzeba oczywiście przypominać, że rozbudowa fabryki spowoduje dalsze przyrosty produkcji artykułów rynkowych cieszących się od lat nie słabnącym popytem, wyraźnie podwyższą swoją jakością wyroby, które w 40 proc. posiadają znak jakości klasy „1”.

Ważnym atutem ogniska są warunki do indywidualizacji pracy z dziećmi, jako że ich liczba w jednej placówce nie może przekraczać, zgodnie z obowiązującymi normami, piętnastu. Unika się dzięki temu zmechanizowania dziecka w wyniku przebywania przez 9 godzin dziennie w zbyt dużej grupie, jak to ma miejsce w przedszkolu, zmniejsza się również niebezpieczeństwo infekcji, na które dziecko jest w tym wieku szczególnie podatne.

W ostatnich latach, w związku ze wzrostem zadań opiekuńczych nad dziećmi w wieku przedszkolnym wystąpiły znaczne braki kadrowe, trzeba było nawet zatrudniać absolwentów liceów ogólnokształcących. Zamierzony rozwój, w którym była mowa, spowoduje oczywiście dalsze zwiększenie zapotrzebowania na kwalifikowaną kadrę.

Zeby im sprostać, Kuratorium Oświaty i Wychowania opracowało program kształcenia kadry nauczycielskiej dla przedszkoli w oparciu o Studia Wychowania Przedzszkolnego w Bielsku-Białej i Kętach. Placówki te zostaną zmocnione organizacyjnie i kadrowo, tak, by mogły przygotować do 1990 roku tysiąc absolwentów.

Zakłada się, że województwo bielskie będzie samowystarczalne pod względem kształcenia kadry pedagogicznej dla potrzeb przedzszkolnych. Aby przyspieszyć proces kształcenia zamierza się rozwinąć studia dwuletnie studia policealne, w tym także dla pracujących. Zatrudnionych już kadry umożliwi się uzyskanie pełnych kwalifikacji poprzez studia wieczorowe, zaoczne i eksternistyczne. (d)

## WODOCIĄGI WIEJSKIE

W gminie Strumień większość mieszkańców korzysta z wodociągów. Dalsze prace prowadzone są przy zakładaniu wodociągów w trzech przysiółkach Pruchnej i Drogomyśla. Magistrala zostanie położona na odcinku ponad 4 kilometrów i ma kosztować blisko 5 mln złotych.

Sprawnie przebiega również budowa wodociągu w gminie Chybie. Działająca tam spółka wodna założyła rury na odcinku 21 km. Na wodę czekają jeszcze mieszkańcy części Mniha i Zaborna oraz osiedla domków jednorodzinnych w Chybiu. Ta niezwykle potrzebna inwestycja pochłonie 10 mln złotych. Większość prac podstawowych wykonują społecznie sami mieszkańcy obu gmin.

## ZAWODY HIPPICZNE

W piątek ubiegłego tygodnia na polach Państwowej Stadniny Koni w Ochabach odbył się konkurs hipiczny, uświetniony I Wojewódzkim Konkurs Orki. W konkurencji dla koni młodszych zwyciężył Krzysztof Goranus na koniu „Dante” — drugie miejsce zdobył Teofil Łoska na „Atosie”. Obydwaj zawodnicy należą do Sekcji Jeździeckiej LZS w Ochabach. W konkurencji koni starszych pierwsze miejsce wywalczył Teofil Łoska na „Erfurcie”. Drugie — Czesław Kłodon na „Intelektie” z LZS Pruchna.

## SPOTKANIE KOMBATANTÓW

Skoczowski Klub Oficerów Rezerwy organizuje w dniu 11 października (sobota) o godz. 18 w miejscowym Ratuszu uroczyste spotkanie z okazji Dnia Wojska Polskiego. W programie prelekcja poświęcona zwycięstwu szlakowi żołnierza polskiego na wszystkich frontach II wojny światowej i część artystyczna. (cz)

## NAJWIĘKSZE KOŁO SKP

O 120 nowych członków powiększyło się ostatnio zakładowe koło Społecznego Komitetu Antyalkoholowego przy Cieszyńskiej Fabryce Zamków Błyskawicznych „Zampol” w Cieszyńcu. Jest ono obecnie największym kołem SKP w Cieszyńcu.

Naborem nowych członków w „Zampolu” zajęło się zakładowe koło PCK, Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego fabryki oraz Dział BHP. (n)

## U progu zawodowej dojrzałości

W dniu 29 września br. odbyło się w klubie „Włókniarz” spotkanie absolwentów Zakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej z przedstawicielami dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej „Elektrometalu”.

Podczas spotkania o aktualnych zakładowych pro-

blemach oraz zadaniach produkcyjnych na najbliższą przyszłość poinformował dyrektor Paweł Podzorny.

W dyskusji zgodnie podkreślano wagę życiowego momentu, jakim dla każdego młodego jest przedzierzgnięcie się z ucnia

w odpowiedzialnego pracownika przemysłu. Spotkanie było pierwszym oficjalnym krokiem zrealizowanym w celu ułatwienia młodym procesowi adaptacji w zakładzie.

Impreza zakończyła się wręczeniem nagród najlepszym uczniom oraz wspólną zabawą. (JR)

**SOBOTA, 11 PAŹDZIERNIKA**  
10.40 Beniołki — II część serialu telewizyjnego. 11.35 Rozmawiamy po rosyjsku. 13.45 Motocross. 14.40 Bramki, punkty, sekundy. 15.40 Dobranoc. 20.00 W rytmie walczki — francusko-włoska komedia filmowa.

**NIEDZIELA, 12 PAŹDZIERNIKA**  
9.55 Apasze — film przygodowy. 10.50 Wiadomości. 12.40 Dobranoc. 20.00 G. Verdi: Falstaff — inscenizacja telewizyjna.

Program II: 10.55 Wiadomości. 12.40 Dobranoc. 19.30 Z kamerą w górach — film dokumentalny.

## DYŻURY POSELSKIE

Jak nas poinformował Wojewódzki Zespół Poselski, w roku bieżącym pełnić będą dyżury nast. posłowie: 13. X — Bronisław Jaromina, 27. X — Kazimiera Wawro, 10. XI — Stanisław Kowalski, 24. XI — Franciszek Michalik, 1. XII — Emanuel Mikołajczyk i 15. XII — Zdzisław Łapeta.

Dyżury odbywać się będą w sali Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, ul. Mieczysława 2a, p. 210, w godzinach od 13.00 do 18.00.

**W** dniu 25. 4. br., w godzinach wieczornych do budynku Anny W. w Wiśle przybyli dwaj młodzieńcy, prosząc o wynajęcie pokoju dla siebie i dwóch panienek. Młodzieńcy budziła zaufanie i gospodyni wyraziła zgodę na przedstawiła jej dość pociągłą pozycję. Nie podświadła ustnia zawartej umowy do pokoju wprowadzili się więc Henryk Jakubiec z Bielska-Białej oraz pochodzący ze Szczyrku: Kazimierz Waluś, Janina Cieślarka i jej koleżanka Ilona. Wiek Jakubiec i pani Anny W. wczesnowieczór wahał się w granicach od 17 do 21 lat. Gospodyni nie przypuszczała, że sympatyczny Henryk Jakubiec to znany na terenie Bielska-Białej kryminalista, a milutka Janina Cieślarka to panienka o lekkich obyczajach, pozostająca pod dozorem kuratora sądowego.

Po dwudniowej aślanow, w dniu 27. 4. br. wczesnym rankiem odbyły młode pary opuszczyły aktywnie wynajmowany pokój, zabierając z sobą na pamiątkę marynarkę syna gospodyni.

Henryk Jakubiec, Kazimierz Waluś i Janina Cieślarka, nie rezygnując z dalszych wczorajszego w tym samym dniu w godzinach popołudniowych witali się do domku campingowego Zdzisława S. w Wiśle i zamieszkali tam. Domek był dobrze zaopatrzony w konserwy mięsne oraz w inne produkty żywnościowe. Młodzi przystępowali do siebie z zapałem i bezwzględnością, w tym samym czasie uskarżała na brak wyżywienia. Kłopotu ze zmywaniem naczyń również nie

## TV OSTRAWA

**WTOREK, 7 PAŹDZIERNIKA**  
9.30 Beniołki — I część serialu telewizyjnego. 10.30 Rozmawiamy po rosyjsku. 15.30 Szkoła sportu. 18.00 Dobranoc. 20.15 Za godzinę jestem z powrotem — IV część serialu telewizyjnego prod. węgierskiej.

**ŚRODA, 8 PAŹDZIERNIKA**  
15.30 Wiadomości. 18.00 Dobranoc. 18.10 Auto-motowizja. 19.30 Kultura-75.

Program II: 17.15 Wiadomości. 17.20 Polska — Węgry — spotkanie piłkarskie. 20.55 Telewizyjny Klub Młodych.

**CZWARTEK, 9 PAŹDZIERNIKA**  
9.35 Za godzinę jestem z powrotem — IV część serialu telewizyjnego. 15.35 Szkoła sportu. 18.10 Dobranoc. 20.00 Niepokojny dzień — niespokojna noc — transmisja z przedstawienia teatralnego w Pradze.

Program II: 17.25 Rozmawiamy po rosyjsku.

**PIĄTEK, 10 PAŹDZIERNIKA**  
9.00 Niespokojny dzień, niespokojna noc — transmisja z przedstawienia teatralnego w Pradze. 16.55 Duka Praga — Slavia Praga IPS — spotkanie piłkarskie. 20.30 Beniołki — II część telewizyjnego serialu.

Program II: 19.30 Koncert orkiestry z Bratysławy.

## Do CSRS przez Most Wolności

W związku z awarią ciepłociągu zamknięto ruch kołowy i pieszy na „Moście Przyjaźni” pod Zamkiem. Udalają się do CSRS korzystając obecnie ze zbudowanego przed rokiem podziemnego Mostu Wolności. Ograniczono także ruch na ulicy Zamkowej. Dojazd do niej jest jedynie od ulicy Liburni. Natomiast wlot od ulicy Armii Czerwonej i Mielchajki jest zamknięty.

Dojazd do nowego mostu, od strony Katowic, prowadzi ulicami: Stawowa, Bielska, Wyższa Rana, i Maja.

Nadal czynne jest przejście przepustkowe pod Juwenitą. Dojazd do niego odbywa się od strony Cimosy, ul. Jana Łyśka. (cz)

## Związki zawodowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kierowniczka Oddziału Zarządu Głównego ZZPWOWiS w Bielsku-Białej Maria Laszczak, przewodniczący Rady Zakładowej ZOZ w Zywcu Adam Bodzak, przewodniczący Rady Zakładowej Cementowni „Golezów” Rudolf Koźdoń, sekretarz Rady Zakładowej „Chémika” Władysław Lachendro, przewodniczący Rady Zakładowej Fabryki Wtryskowej w Wadowicach Józef Jabłoński, sekretarz WRZZ Władysław Libionka.

Przemawiał także kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Romuald Braun. (n)

Za wyrazy współczucia, za wiece, kwiaty oraz udział w pogrzebie

**śp. BOLESŁAWA BURJANA**  
delegacja OSP Pułców, Cechu Rzemiosł Kółnych w Cieszyńcu, Spółdzielni Rzemieślniczej „Przyszłość” w Cieszyńcu, wszystkich przyjaciół, sąsiadów, krewnym oraz pozostałym uczestnikom pogrzebu najserdeczniejsze podziękowanie składam

**ZONA Z RODZINĄ**

Henryk ZALESKI



## Wartościowe czyny młodzieży

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dowej. W czynach społecznych, których wartość wynosi 15 tys. złotych, szczególnie aktywność wykazali: Roman Byrdy, Piotr Kajzer i Barbara Kuczer.

Młodzi z Zakładu Doświadczalnego Telemechaniki Górniczej „Elektrometal” pracowali m.in. przy urządzeniu ośrodka campingowego w Ustroniu-Polanie. Wyróżnili się ZMS-owcy: Grażyna Machaj, Małgorzata Goryl, Zbysław Pysz, Małgorzata Bolek, Kazimierz Żyła i Stanisław Skurczok.

Członkowie Związku z Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego przepracowali 350 godzin, zakładając kwietniki i zieleńce w fabryce, pomagając w uruchomieniu fontanny w parku Regera i w budowie obiektu socjalnego. Największy wkład pracy wnieśli: Kazimierz Szkutek, Michał Kudłacz, Grażyna Borecka i Jan Dorighi.

Ok. 10 tys. złotych wynosi wartość czynu ZMS-owców z Oddziału WSS „Konsum Robotniczy”. Porządkowali oni Górę Zamkową i basen kąpielowy oraz obsadzali kwiatami pawilon handlowy. Przewodził Czesław Nowak.

Spółród ZMS-owców Fabryki Nakryć Stołowych „Polwid”, którzy przepracowali 210 godzin na rzecz miasta, wyróżnili się: Bolesław Poloczek, Barbara Lorek, Franciszek Boruta, Jerzy Krzemieński i Wiesław Gajda.

Członkowie ZMS z Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego wykonywali huśtawkę dla dzieci, wzięli też udział w pracach porządkowych przy ul. Hażlańskiej i Michejdy. Zaangażowanie wykazali zwłaszcza: Zbigniew Górnia, Władysław Zieleni, Adam Stasiowski, Adam Dziuba i Maria Mendrok.

Wkład pracy na rzecz miasta mają także ZMS-owcy z innych zakładów: PKS (na torze motocrossowym w Cieszynie-Boguszowicach), MPKG (malowanie ławek i utrzymywanie kłombów na Górze Zamkowej), Spółdzielni Pracy „Jedność” (renowacja domków campingowych), Zespołu Opieki Zdrowotnej (uporządkowanie boiska do siatkówki koło basenu kąpielowego), WPHS (uporządkowanie terenu koło pomnika Mieszka I), ZPC „Olza” (porządkowanie ogródka jordanowskiego) i Cieszyńskich Zakładów Kartoniar-skich (porządkowanie trawników nad Bobrówką).

W okresie przedzjazdowym członkowie ZMS wykazują wzmożoną aktywność produkcyjną i społeczną, dowodząc czynem właściwego zrozumienia intencji Wytucznych KC PZPR.

Miniona sobota i niedziela zostały ogłoszone przez Radę Wojewódzką Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej DNIAMI CZYNU PRZEDZJAZDOWEGO. Młodzież całego województwa brała udział w budowie dróg i bo-

isk sportowych, świetlic i klubów wiejskich.

Szczególne zaangażowanie w budowę dróg notuje się w Łazach, Roztropicach i w Wieprzu, do budowy boisk sportowych przystąpili młodzi w Komorowicach, Koźmierzu, Nowej Wsi, Świętoszówce i Sułkowicach, zaś w Inwałdzie, Radoczu, Rudzicy, Węszczętach, Bierach, Witkowiecach, Bystrej i Dąbrowie członkowie Związków zręczonych w FSZMP wnoszą wkład w realizację inwestycji kulturalnych bądź w modernizację istniejących już obiektów. Nie brak również innych dowodów na to, że młodzież czynnie popiera politykę partii, starając się wnieść swój własny wkład w budowę socjalistycznej ojczyzny.

Młodzież robotnicza naszego województwa da ponadplanowo wiele poszukiwanych artykułów rynkowych, m.in. 200 „syren”, atrakcyjne tkaniny czy wykładziny podłogowe. Młodzi rolnicy, realizując podjęte zobowiązania, zwiększają dostawy mięsa, mleka i warzyw. W ramach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki i Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności uzyskuje się efekty w wysokości 70 mln zł, a suma wniosków racjonalizatorskich osiągnie 2,5 tysiąca.

Wszystkie te cenne inicjatywy świadczą o prawdziwie patriotycznej postawie naszej młodzieży, która pójść na VII Zjazd PZPR z nie małym dorobkiem. (n)



Nastłoneczniony stok Ochodźkiej w Konikowie. • Fot.: Tadeusz Kopczek

**W**ALORY TURYSTYKI są oczywiste. Należącej jej rangę podkreślają nawet Wytuczne Komitety Centralnego PZPR na VII Zjazd, w których czytamy:

„Właściwie rozumiana zasada jedności i współzależności pomiędzy produkcją, bytem i socjalistycznym wychowaniem wskazuje na konieczność stałego i wszechstronnego rozwijania kultury fizycznej i turystyki, służącej zarówno prawidłowemu rozwojowi — biologicznemu i fizycznemu młodzieży, jak i regeneracji sił ludzkiej pracy. Trzeba zapewnić dalszy rozwój masowego sportu i turystyki, rozbudowę ich zaplecza i kształcenia kadry”.

Na województwie bielskim cieża w tym zakresie szczególne obowiązki, region nasz służy bowiem nie tylko mieszkaniom, ale — z uwagi na wybitne walory krajoznawcze i zdrowotne, ukształtowanie terenu, zalesienie itp. — również licznej rzeszy turystów z innych okolic kraju i z zagranicy.

Zagospodarowanie turystyczne województwa pozostawia jednak wiele do życzenia. Można się wybrzydzać z powodu nie najlepszych wzorców uprawiania turystyki przez współczesną młodzież, na wygodnictwo itp., ale trzeba się liczyć z realiami. Realia zaś są takie, że dzisiejszemu turystyce nie wystarczy plecak i kawałek mapy, ale chce mieć dobrze oznakowane szlaki, chce mieć możliwość spożywania cennego posiłku na trasie i noclegu pod dachem, które to wymagania nie są rzeczywiście wygórowane.

Czy je zaspokajamy? Zaczynajmy może od szlaków. Mamy ich w województwie 2285 km, co jest ilością spora, ale na pewno nie wyczerpuje możliwości. Szczególnie skromny jest stan posiadania w zakresie zimowych szlaków górskich, któ-

rych dorobiliśmy się 427 km. Stanowi to zaledwie 24,6 proc. szlaków letnich, a wiadomo, że właśnie od ilości oraz atrakcyjności szlaków zimowych zależy rozwój turystyki narciarskiej.

Nie zaspokaja również istniejących potrzeb stan szlaków nizinnych, których mamy najmniej, bo zaledwie 125 km. Trudno znaleźć dla zaniechania potrzeb turystyki w terenie nizinnym usprawnienia, gdyż nie brak na terenie Kotliny Podkarpackiej terenów z wielu względów atrakcyjnych, przeciwnie, sporo tu cennych zabytków kultury materialnej i zabytków przyrody, a wiadomo, że nie wszyscy mogą, choćby ze względów zdrowotnych, uprawiać turystykę górska.

Weryfikacji domagała się także istniejąca już szlaki, zwłaszcza górskie. Zbyt często zdarza się jeszcze, że biega one na długich odcinkach drogami publicznymi, nie należąc do oznakowania, co jest szczególnie kłopotliwe dla turystów początkujących, a czasami może stanowić nawet niebezpieczeństwo.

Skromna mamy baza noclegowa w województwie. PTTK prowadzi 60 stacji turystycznych z 1652 miejscami, z czego 9 stacji o 340 miejscach należy do Oddziału „Beskid Śląski” w Cieszynie. W związku z rosnącą ilością dni wolnych od pracy przyjdzie stworzyć nowe stacje, co jest szczególnie pilne w rejonach oddalonych od schronisk, wykazujących nasilenie ruchu turystycznego. Dotyczy to zwłaszcza Beskidu Zy-

## Zadania na dziś i jutro

### Turystyczne zagospodarowanie województwa

wieckiego i Beskidu Małego.

Niejednokrotnie dawaliśmy w GŁOSIE wyraz naszemu zaniepokojeniu stanem schronisk. Dane, jakimi dysponujemy dziś, skłaniają nas do wniosku, że w Beskidzie Śląskim istniejące zaniechania nie są ani czymś wyjątkowym, ani najbardziej dokuczliwym, jeszcze gorsza sytuacja panuje bowiem w Beskidzie Żywieckim i Małym, gdzie występują braki nie tylko jakościowe, jak w Cieszyńskim, ale również ilościowe.

Bardzo pilną jest potrzeba przeprowadzenia prac remontowych w schronisku na Skrzczynie, niemrawo i w sposób daleki od gospodarności „remontuje” się schronisko na Hali Lipowskiej, należy rozwinąć sprawę schroniska na Hali Miziowej pod Pilem.

Trzeba zresztą stwierdzić, że sprawa schronisk w województwie domaga się jakiegoś generalnego rozwiązania. Należałoby opracować, a następnie konsekwentnie wprowadzić w życie plan modernizacji istniejących obiektów dla podniesienia ich standardu, poprawy zaopatrzenia w wodę, prawidłowego oczyszczania ścieków itp.

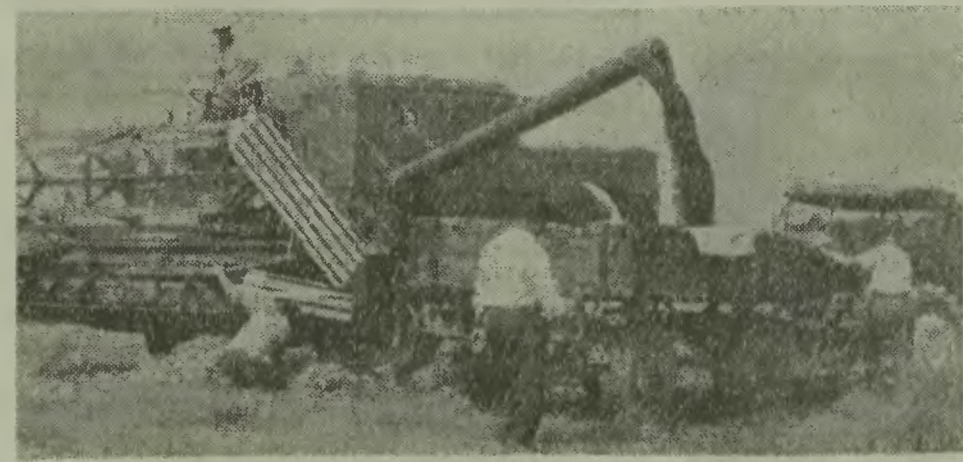
Niedawno oddano do użytku bawówkę na Kroczy, o czym pisaliśmy w GŁOSIE. Otrzymałszy do wglądu plan lokalizacji dalszych bawówek, który opracowała Komisja Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK na okres do roku 1994, a więc na całe przyszłe dwudziestolecie. Trudno nam go tu w całości

omawiać, nie możemy sobie jednak odmówić satysfakcji przedstawienia propozycji dotyczących Beskidu Śląskiego, ponieważ dotyczy one najbliższego nam regionu. Bawówki mają więc powstać na: Małej Czantorii, Wielkiej Czantorii (schronisko), Skaliem, Młodej Górze, Odkrazie, Wielkiej Zabawie, Tyniosku, Fajkowie, Glinnym, Kościele, Malinowskiej Skale, Trzech Kopcach (Gościejów), Orłowej, Starym Groniu, Kotarzu, Czuplu, Hali Radziechowskiej i Hali Jaskowej.

Zarząd Wojewódzki PTTK w Bielsku — Białej stoi na stanowisku, że należy budować bawówki w pierwszej kolejności w najatrakcyjniejszych z punktu widzenia potrzeb kwalifikowanej turystyki górskiej rejonach, a jednocześnie z dala od istniejących obiektów. Trudno odmówić tego rodzaju polityce. W przyszłości natomiast stan zagospodarowania górskich szlaków turystycznych ma być tego rodzaju, że odległość między poszczególnymi obiektami (stacjami, schroniskami czy bawówkami) wyniesie najwyżej 4 godziny marszu.

Trudności jest oczywiście znacznie więcej. Odczuwamy np. w województwie brak autokarów dla potrzeb obsługi ruchu turystycznego, wiele by można mówić o niedostatkach informacji turystycznej itp. Ważne jest jednak, aby władze wojewódzkie doceniały znaczenie turystyki, co stwarza optymistyczne perspektywy na przyszłość. (cz)

R. D.



Jeszcze nie tak dawno brały udział w wielkiej kampanii a chleb. • Fot.: Paweł Czupryna

## Rozpoczęli piąty rok akademicki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ci, nauczycieli akademickich i studentów prof. dr Henryk Rechowicz mocno zaakcentował, że istotną wartością tego dnia jest jego robczy charakter. Rozpoczyna bowiem rok wtórczej, wyteżonej pracy. Rektor wymienił także szereg sukcesów, jakimi cieszył się Filia, wśród nich zaś np. fakt, iż w Cieszynie udało się już stworzyć trwałą podstawę pod placówkę, która będzie dała całemu krajowi tak potrzebne kadry wysoko kwalifikowanych działaczy kulturalno-oświatowych. Wysooko ocenił również inicjatywę streszczającą się w hasle: każdy student członkiem grupy kulturalnego działania.

Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienia i sekretarza KW PZPR Józefa Buzińskiego. Gospodarz województwa wyraził radość, że Cieszyń, słynący z ogromnych tradycji oświatowo-kulturalnych, posiada tego typu uczelnię, jaką jest Filia. Wspaniały lud cieszyński, przez wieki oderwany od Macierzy, nie tylko przechowywał narodo-

wą kulturę, ale żył nią i ją pomnażał.

Województwo bielskie jest regionem o dużych potrzebach humanistycznych. W nich wielka szansa uczelni i zarazem wielkie jej zadania.

Józef Buziński przypomniał, że całe społeczeństwo polskie znajduje się w przededniu VII Zjazdu. Dumni jesteśmy, iż w ostatnim pięcioleciu dokonaliśmy ogromnego postępu we wszystkich dziedzinach narodowego życia. Niebawem najwyższe forum partyjne nakreśli nowe plany i perspektywy rozwoju socjalistycznej Ojczyzny. Te śmiałe idee będą wyznakiem dla ludzi najwyższych kwalifikacji zawodowych i moralnych. Filia Uniwersyte tu Śląskiego w Cieszynie już takich ludzi kształci. Wypożyczeń w gruntowną wiedzę, socjalistyczny światopogląd i wrażliwość serca będą oni w niedalekiej przyszłości sterować procesami budowy nowoczesnego ludowego państwa.

Podniosły moment samej immatrykulacji poprzedziło sprawozdanie prorektora US do spraw Filii w Cieszynie doc. dr hab. Antoniego Gła-

dysza, w którym przedstawił on etapy rozwoju placówki, aktualne efekty ideowo-dydaktyczne i naukowe oraz kierunki działania w roku akademickim 1975/76.

Kolejnym etapem uroczystości było wmurowanie dokumentu erekcyjnego pod dom studującego nauczyciela. Zostanie on wybudowany z dotacji resortu oświaty i wychowania oraz przy czynnym współudziale władz naszego województwa.

Projektowany obiekt pomieści 300 słuchaczy, którzy do Filii przyjeżdżać będą na sesję robcze studium zaoczne. Poza tym wyposażony on zostanie w niezbędne przy samokształceniu zaplecza, a

więc w bibliotekę, gabinety metodyczne, pokoje nauki własnej itp. Przeciwuje się, że dom studującego nauczyciela ułatwi także uczelni realizację idei permanentnego kształcenia przez prowadzenie różnego rodzaju kursów dla pracowników kultury i oświaty.

Roboczy charakter tegorocznej inauguracji w Cieszynie potwierdziło także otwarcie drugiego z kolei bardzo nowoczesnego laboratorium do nauki języków obcych oraz powołanie nowej Rady Społecznej Filii, której przewodniczącym został wojewoda bielski Józef Łabudek. (g)



Pochód Inauguracyjny otwiera poczet sztandarowy Uniwersytetu Śląskiego.

### Wiecej artykułów na rynek

Rozwija się czyn zjazdowy w zakładach produkcyjnych województwa bielskiego. W wyniku jego realizacji rynek krajowy otrzyma wiele poszukiwanych wyrobów. Przedsięwzięcia zgrupowane w Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego „Południe” wyprodukują np. ponadplanowo tkaniny i dzianiny wartości 33 mln złotych. Skoczowski „Plekan” dostarczy do potrzeb rynku koce i wykładziny podłogowe, których wartość wyniesie ok. 4,5 mln złotych.

Dodatkowe tkaniny, w tym poszukiwany „teksas”, otrzymamy z ZPW „Rytex” oraz „Merilana”, bielskie „Befa-

do” wyprodukuje 40 tys. par domowych pantofli, zaś „Beskidiana” dostarczy 1700 futer z uszlachetnionych skór owczych. (n)

### Dodatkowa produkcja rolna

Dając wyraz swemu poparciu dla polityki partii, rolnicy gminy Wadowice podjęli cenne zobowiązania dla uczczenia VII Zjazdu PZPR. Postanowiono m.in. zwiększyć powierzchnie zasiewów, uzyskać dodatkowo 350 tys. litrów mleka, 128 ton żywa wieprzowego, 63 tony żywa wołowego i 560 kg wełny.

Łączna wartość podjętych zobowiązań wynosi ok. 10 mln złotych. (n)

## PAŹDZIERNIK - miesiącem oszczędzania

go roku w wojewódzkich NBP. Dla tych, którzy zatrzymają zadeklarowaną kwotę przez czwarty miesiąc od daty założenia deklaracji, rozlosowanych zostanie 3.900 sztuk srebrnych monet 100-złotowych z wizerunkiem Zamku Warszawskiego. Dla tych zaś, którzy pozostawią zadeklarowane kwoty przez piąty miesiąc, rozlosowanych zostanie 10 samochodów mar-

ki „syrena” lub „fiat 126p”.

Natomiast Banki Spółdzielcze, a jest ich 8 w naszym regionie zachęcają do wzięcia udziału w tzw. konkursie „1000”. Polega on na zadeklarowaniu 1000 zł lub wielokrotności tej kwoty na książeczkach i niepodjęciu ich przez okres 3 miesięcy. Na cierpliwych czekają cenne nagrody w postaci sprzętu rolniczego. Np. w ubiegłym roku w takim właśnie konkursie jedyną z mieszkank naszego regionu wygrała „syrena” dostawcza”. Zachęca się także do zakładania książeczek traktorowych, które biorą udział w losowaniu co kwartał. Dotychczas dwu ich posiadaczy w naszym terenie uśmiechnęło się szczęście i wygrali ciągniki. (cz)

## Problemy kobiety pracującej czyli spotkanie z IRENĄ KWIATKOWSKĄ

IRENA KWIATKOWSKA przyjechała do Cieszyna w towarzystwie młodych aktorów warszawskich — Mirosławy Krajewskiej i Zenona Dondajewskiego oraz pianistki Haliny Prelnier. Pracownicy dzień wypełniło jej kilka koncertów. Jeden z nich odbył się w cieszyńskim klubie „Włókniarz”.

W programie znalazły się wiersze liryczne, satyryczne monolog i piosenki. Na widowni panowała atmosfera uroczysta, momentami podniosła. Publiczność znakomicie wyłapywała co pikantniejsze momenty z kabaretowych tekstów, podawanych przez panią Irenę z właściwym jej dynamizmem, precyzją gestu i mimiki i z jakimś ledwo uchwytnym, rozbijającym a zamierzonym infantylizmem. Wbrew przewidywaniom pesymistów, był to prawdziwy koncert, nie zaś chałtura dla prowincjuszy.

Jeszcze nie przebrzmiały oklaski, gdy jak intruz wepchnął się do prowizorycznie, aczkolwiek wcale zgrabnie urządzonej garderoby. Aktorzy w pośpiechu pakowali swe manatki, by zdążyć na ostatni koncert do Skoczowa. Pani Irena była troszeczkę podenerwowana, odrobinię rozczarowana, a przede wszystkim tak drobna i krucha, że wzbudzała miłą opiekunkę uczucia. Odniosłam wrażenie, że poza szacunkiem należnym jej pracowitości i talentowi takimi właśnie uczuciami jest obdarowywana przez swoich młodszych kolegów po fachu. (J. K.)



Wypek chlebo w nowoczesnej plekorni w Cieszynie.



**„Zadaniem wyższych uczelni jest kształtowanie twórczej, aktywnej i idealnej osobowości studentów, kształcenie ich dla potrzeb socjalistycznego rozwoju kraju, wyrabianie w nich poczucia odpowiedzialności za ten rozwój, kształtowanie socjalistycznej świadomości i zaangażowanej patriotycznej postawy, rozwijanie ambicji i umiejętności stałego, samodzielnego wzbogacania swej wiedzy i kwalifikacji. Zadania te określają obowiązki nauczycieli akademickich i treść działania SZSP”.**

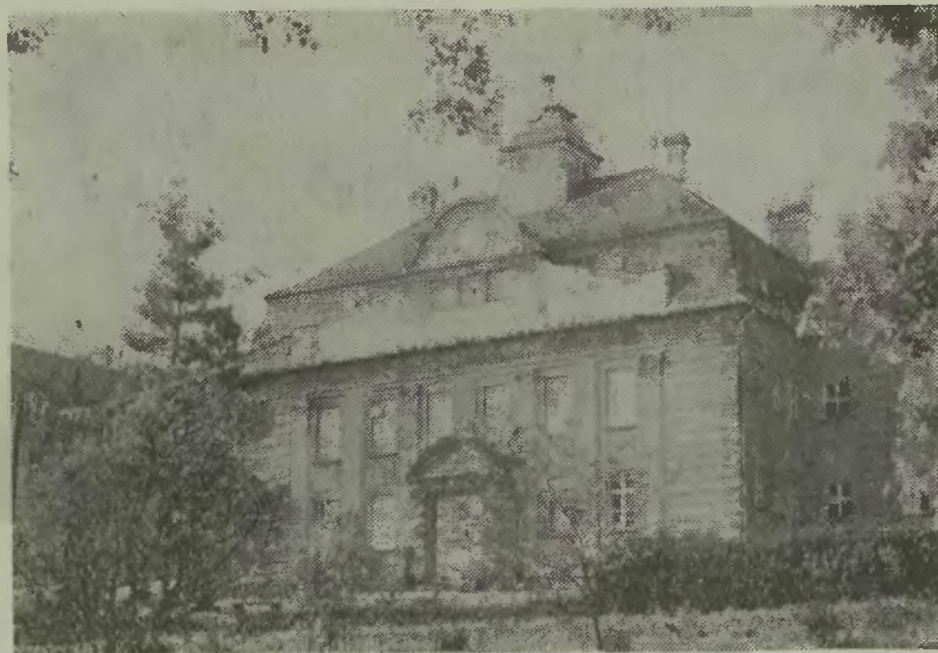
## OWOC TRADYCJI I WSPÓŁCZESNOŚCI

Wyjęty z Wytocznych Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR cytaty w sposób bardzo precyzyjnie formułuje powinności szkolnictwa wyższego w socjalistycznym państwie, a zarazem uwytykła myśl przewodnią refleksji, jakie nasuwają się w związku z zainaugurowaniem przed paroma dniami nowym

nizacyjnymi — zdołał zachować najcenniejsze wartości polskiego ducha narodowego. Kontakty Cieszyńska ze znanymi ośrodkami akademickimi małą starą tradycję. Ich ukoronowaniem była w okresie międzywojennym lokalizacja w naszym mieście Wyższej Szkoły Gospodarskiej Wiejskiej. Kiedy w latach pięćdziesiątych szkołę tę przeniesiono do Olsztyna, wszyscy zauważyli, że Cieszyńska zubożała intelektualnie. Zniknęło bowiem jedno z ruchliwych środowisk naukowych i młodzieżowych.

Swego rodzaju namiastką — choć w najlepszym tego słowa rozumieniu — stało się Studium Nauczycielskie, kontynuujące przez jedenaście lat pracę dydaktyczną wczesniejszego Liceum Pedagogicznego — placówki o niebagatelnych zasługach dla regionalnej oświaty i dydaktyki. Struktura studium nie ułatwiała tworzenia akademickich wzorców naukowo-kulturalnych, ale liczba ponad tysiąca pięciuset absolwentów — filologów, historyków, muzyków i dyplomowanych nauczycieli rolnictwa — mówi sama za siebie.

Oddalając się od trudnego okresu powojennego i mając



Cieszyńska Filia przejęła nie tylko budynek dydaktyczny, ale także najlepsze tradycje dawnego Seminarium Nauczycielskiego, Liceum Pedagogicznego i Studium Nauczycielskiego.

# Nauce - wychowaniu - Polsce

KAZIMIERZ GOŁĘBIOWSKI

W tym kontekście zrozumiałe staje się obserwowany w ostatnich latach wzrost placówek dydaktycznych. To tłumaczy także awans, jaki stał się udziałem Cieszyńska — od 1971 roku miasta znowu akademickiego.

## PIERWOTNY PROFIL PIERWSI ABSOLWENCI

Zamysł pierwotny i początki były skromne. Chodziło bowiem tylko o lokalizację w Cieszyńskiej pedagogicznej wyższej uczelni o trzyletnim toku studiów, z obowiązkiem kształcenia dyplomowanych nauczycieli, a bez prawa prowadzenia kursów magisterskich.

Podobnie pierwotny profil był zgoła odmienny od dzisiejszego. Filia w ramach tzw. wyższego studium nauczycielskiego miała kształcić ułomników, historyków, pedagogów nauczania początkowego z wychowaniem muzycznym. Pod kątem tych specjalności przeprowadzono pierwszą rekrutację, w wyniku której rok akademicki 1971/72 uroczystość w teatrze miejskim rozpoczęło 140 studentów.

Kolejna rekrutacja zapowiedziała już zmianę struktury. Była druga i jednocześnie ostatnia dla filologii i historii, nie uwzględniała już natomiast kierunku nauczania początkowego z wychowaniem muzycznym.

Tak się przedstawiał przysłowiowy początek końca pewnego etapu rozwoju cieszyńskiej uczelni. Rzeczywiście koniec miał miejsce w roku bieżącym. Bobrek opuścili ostatni absolwenci profilu sprzeciwianego na przełomie lat 1970/71. Część z nich przyjechała do kursu magisterskiego w uczelni macierzystej w Katowicach i Sosnowcu, część podjęła pracę, aby po czasie zaoferować zdobyte magisterium. Także jedyny rocznik z początkowej filologii, który rozpoczął naukę w Cieszyńskiej, został przeniesiony do Sosnowca.

## ZMIANA STRUKTURY

Po krótkim okresie stabilizowania się władze Filii pod kierunkiem ówczesnego prorektora prof. dra hab. Józefa Chlebowczyka podjęły starania o status pełnej uczelni wyższej dla cieszyńskiej placówki. Starania owe uwieńczyły się sukcesem, jednocześnie jednak zaistniała potrzeba całkowitej zmiany założonego wcześniej i realizowanego już profilu. Ze względów organizacyjnych i naukowych Uniwersytetowi Śląskiemu założyła na tym, żeby nie rozpraszać kadr i środków. Tym należało m.in. tłumaczyć fakt przejęcia przez studiów filologicznych i historycznych.

Drugi powód był głębszy i wynikał z sytuacji ogólnokrajowej deficytu nauczycieli wychowania artystycznego w szkołach i placówkach pozaszkolnych. Nie było zaś przypadkiem, iż Cieszyńskowi właśnie — znanemu z ruchliwości kulturalnej i dobrych tradycji — zaproponowano, podobnie jak w kilku innych ośrodkach, kształcenie tego typu nauczycieli. Pierwszych słuchaczy nowego profilu uczelnia przyjęła w 1972 roku. Byli to adepci Wychowania muzycznego. W roku następnym przyszła kolej na kierunek wychowania plastycznego i pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej.

## W DYDAKTYCZNYM MŁYNIE

Ci, którzy od początku towarzyszyli Filii w organizatorskich poczynaniach, a do nich należą m.in. zastępca dyrektora i ceniący badacz dziejów naszego regionu dr Antoni Zając, pamiętają, że ilościowo także nie wyobrażano sobie, aby placówka ta miała w pełnym cyklu kształcenia objąć więcej, niżeli 600 stu-

diowali chociażby studentów cieszyńskiego Studium Nauczycielskiego w sześćdziesiątych latach, to szczerze zdziwili obecnych słuchaczy Filii. Stary budynek dawnego seminarium zachował wprawdzie swój architektoniczny kształt, ale jakże się zmienił wewnętrznie. Przeprowadzone adaptacje powiększyły jego funkcjonalność, a wyposażenie i wystrój są godne uznania. Naderza się okazja, aby wspom-



W uczelnianej czytelni można znaleźć niezbędne do studiów materiały

nięć że duża w tym także zasługa pierwszego wicedyrektora administracyjnego do spraw uczelni mgr Danuty Strzyżewskiej-Sańkiewicz. Oraz jej następcy mgr inż. Zbigniewa Gąszyka, który z zapobiegliwością i dużą wyobraźnią bezpośrednio kieruje w stałym pomnażaniem i wzbogacaniem filialnej szeddy.

A jest o czym mówić. Ca-



W czasie jednego z plenerów studentów wychowania plastycznego.

Nauka w tym już obecnie naukowo-dydaktycznym kombinacie trwa nieprzerwanie od rana do wieczora. Sale wykładowe i pracownice roją się od młodzieży. Wszędzie panuje ożywiony ruch i krzątanina. Rytm pracy nie omija niedziel i okresów wakacyjnych, kiedy to przyjeżdżają na zajęcia nauczyciele uczący się zaoferować. Mają swoje konsultacje eksternistyczne. Dzięki setkom młodych ludzi, którzy ścigali do naszego miasta z różnych stron Polski, także sam Cieszyński stał się inny. Jest bardziej ożywiony, weselszy i bogatszy o nowe wartości kulturalne.

## ZAPLECZE SOCJALNO-NAUKOWE

Gdy przypominam sobie warunki, w jakich sam studiowałem na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach pięćdziesiątych, oraz te, w jakich

ty teren, na którym Filia gospodaruje, został wzorowo uporządkowany, obok budynku dydaktycznego wyrósł gmach domu studenta dla ponad trzystu osób, gmach — walorami użytkowymi mogący konkurować z wzorcowymi tego typu jednostkami w kraju. Przy akademiku zaś wybudowano piękną stółkę, wyposażoną w nowoczesny sprzęt niezbędny do zbiorowego żywienia. Mało tego! Zmienił się ostatnio nie do poznania stary internat, gruntownie przerobiony i powiększony o jedną kondygnację. Zapewniono w ten sposób „dach nad głową” kolejnej setce zaków.

Ponieważ uczelnia boryka się z nie lada kłopotami, jeśli idzie o zakwaterowanie słuchaczy zaoferowanych, przystąpiono do realizacji kolejnej inwestycji — domu studenta dla czynnych nauczycieli, podnoszących swe kwalifikacje drogą studiów dla pracujących.

Niepoślednie efekty ma placówka w dziedzinie rozwoju bazy naukowo-dydaktycznej. Jej zakłady dysponują nowoczesnym sprzętem technicznym. Autentyczną chlubą Filii są w tym zakresie dwa laboratoria do nauki języków obcych. Również kadra nauczycieli akademickich znalazła sprzyjające warunki do pracy własnej. Jeżeli jeszcze zamysł rozbudowy dydaktycznego lub budowy nowego gmachu do skutku, można będzie wtedy określić sytuację, jako bardzo dobrą.

## NAUCZYCIELE AKADEMICKI

Wraz z całą uczelnią dojrzewa i rosnąca się zespół pracowników naukowo-dydaktycznych. Część w związku z przeprojektowaniem odeszła z uczelni. Na ich miejsce przyszedł nowi: plastycy, muzycy, pedagogowie kultury. Dziś kadra liczy 150 pracowników etatowych i na godzinach zastępczych. Dużej pomocy w zabezpieczeniu uczelni pod tym względem udziela Filii sam Uniwersytet Śląski, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie i Państwowa Wyż-

szkoła Muzyczna w Katowicach. Drugi kierunek — wychowanie plastyczne — również mimo braku doświadczeń ma już za sobą szereg ewidentnych osiągnięć w postaci kilku bardzo owocnych plenerów, oraz wystaw wysiłków pracowników i studentów. Za bardzo cenne należy uznać związanie się z wydziału wychowania plastycznego z zakładami produkcyjnymi i znaczenie swojej aktywności darowiznami cenniejszych prac dla różnych instytucji. Rękę plastyków odczuwa się na każdym kroku w samej uczelni. Warto się o tym przekonać naocznie.

Najbardziej widocznymi efektami szczytów kierunek wychowania muzycznego. Ma on za sobą szereg znaczących imprez, spotkań naukowych o ogólniejszym znaczeniu (np. na temat wykonawstwa współczesnej muzyki chóralnej lub kultury muzycznej Ziemi Cieszyńskiej). Dysponuje nowoczesnym sprzętem, własnym księgozbiorem, gabinetem słuchania nagrań. Chlubą nie tylko kierunku, ale także Filii i całego Uniwersytetu Śląskiego, jest chór akademicki „Harmonia” — laureat wielu nagród i wyróżnień muzycznych oraz



W czasie zajęć w gminie języków obcych. Jest to fragment pierwszej legi typu pracowni. Drugą — jeszcze nowocześniejszą — oddano do użytku młodzieży w ubiegłym piętku.

szkoła Muzyczna w Katowicach.

Z roku na rok rosną kwalifikacje pracowników. Postępuje więc proces naukowo-usamodzielniania się placówki, chociaż nie może tu być mowy o bardzo szybkich efektach, gdyż zdobywanie naukowej samodzielności wymaga czasu, cierpliwości i niebywałego wysiłku.

## SOBIE I ŚRODOWISKU

Po kilku zaledwie latach doświadczeń można stwierdzić, że ten duży twór, jakim jest Filia, zahaczający jednym skrzydłem o naukę, a drugim o sztukę zdaje wcale dobrze egzamin. Potwierdza to zacieśniająca się coraz bardziej współpraca poszczególnych zakładów nie tylko na własnym podwórku.

Wiodącym kierunkiem w uczelni jest pedagogika pracy kulturalno-oświatowej. Jej doświadczenia są szeroko dyskutowane i powszechnie cenione, czego dowodem może być zorganizowanie właśnie w Cieszyńskiej pierwszego sympozjum roboczego, poświęconego wypracowaniu optymalnych metod i form kształcenia. Owocem spotkania przedstawicieli zakładów pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej różnych uczelni będzie wydawnictwo, które da początek publikacji periodycznej.

Pedagogowie zdołali nawiązać szereg innych kontaktów naukowych oraz praktycznych z zakładami pracy, szkołami, domami czasowymi, placówkami kulturalnymi. Podjęte obserwacje i badania już dają efekty w postaci propozycji sposobów wykorzystywania i organizacji wolnego czasu w ośro-

uczestnik audycji telewizyjnych i radiowych.

Ostatnio pracownicy naukowcy Uczelni wraz ze studentami rozpoczęli dla potrzeb nowego województwa bielskiego inwentaryzację społecznego ruchu kulturalnego: pisarzy ludowych, gawędziarzy, plastyków, folkloru muzycznego. Niebawem dojdzie do otwarcia punktu konsultacyjnego dla twórców amatorów-grafików, malarzy, rzeźbiarzy itp.

Wszystkie te poczynania — a zasygnalizowano je tu tylko wrywkowo — mieszczą się w ogólnym profilu badawczym uczelni, który obejmuje problemy edukacji kulturalnej społeczeństwa i funkcjonowania socjalistycznego systemu wychowawczego.

O tych wszystkich sprawach z poczuciem rzeczywistości dumy rozmawiał z mną oddany całym sercem Filii jej kierownik — prorektor doc. dr hab. Antoni Gładysz. Parę dni później, już o zmierzchu, z okna autobusu widziałem go, jak z sekretarzem POP mgr Edwardem Buławą oraz innymi nauczycielami akademickimi i przedstawicielami administracji — oraz ze studentami pracował przy utwardzaniu jednej z dróg w obiekcie Filii.

Pomyślałem sobie wówczas, że źródło dotychczasowych sukcesów uczelni i wiary w możliwość realizacji założonych na miarę potrzeb celów tkwi w prostej prawdzie: w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego wszyscy z równym zaangażowaniem pracują dla uczelni, dla pomysłowości regionu, dla dobra naszej ludowej Polski.

Zdjęcia: Janina Ciupke, Poweł Czupruna, Tadeusz Kapoczek, Archiwum.



Ta już historia. Na zdjęciu moment wręczenia tańca prerektorskiego w czasie inauguracji w roku 1971

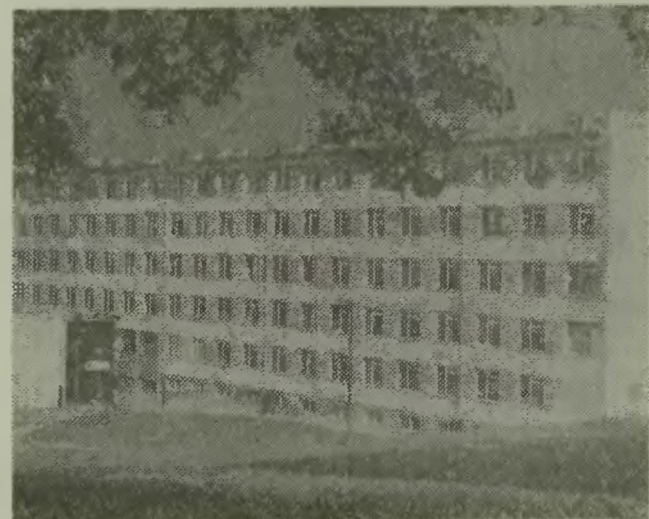
rokiem akademickim.

Już piąty z kolei rocznik wstępuje w progi cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego. Cztery lata tradycji to niewiele, a jednak warto pokusić się o kilka uwag, stanowiących próbę syntezy tego, co w bobreckiej placówce naukowo-wychowawczej w tak krótkim czasie się dokonało, oraz odpowiedzieć na pytanie, w jakiej mierze uczelnia zdołała wyćwiczyć swoje piętno na uniwersalnym obliczu regionu i zaznaczyć swój ślad w życiu kraju.

Oświatowa i społeczno-kulturalna przeszłość Ziemi Cieszyńskiej jest powszechnie

za sobą doświadczenia odbudowy kraju, stawaliśmy się jednocześnie narodem coraz bardziej wymagającym, coraz usilniej dążącym do realizacji rozbudowanych przez warunki ustrojowe socjalizmu ambicji i aspiracji.

Hasło lat sześćdziesiątych, mówiące o Polsce jako kraju ludzi kształcących się, uświadomiło nam nowe możliwości i nowe potrzeby. Na podwórku oświaty i wychowania przestawał już wystarczać nauczyciel ze średnim — czy nawet półwyższym wykształceniem. Zapracowaliśmy więc pedagogów z pełnymi akademickimi studiami. Zresztą stało się to kwestia nie tyl-



Nowoczesność architektoniczna i wysoka funkcjonalność użytkowa cechuje zbudowany obok budynku dydaktycznego dom studenta.

znana. Znamy jest także historyczna rola samego Cieszyńska, nie bez racji nazywanego niegdyś Śląskimi Atenami. Imponujące efekty pracy narodowo-budzielskiej, rozwój polskiego szkolnictwa oraz czytelnictwa książki i prasy w języku ojczystym, a także powszechność ruchu artystycznego budzą głęboki szacunek dla ludzi typu Stalmacha, Ciencialy, Londzina, Regera, jak również szacunek dla samego ludu cieszyńskiego, który — żyjąc przez wieki całe pod przebiegami wpływami germa-

ko samych ambicji, ale i konieczności dyktowanych przez współczesne tempo rozwoju życia społecznego.

Jednak dopiero pogrudniowe przemiany umożliwiły postęp procesu pełnego wcielenia w życie tych idei. Świadczą o tym może chociażby tylko kompleksowa reforma nauki, oświaty i wychowania. Wyjątkowo ważne miejsce zajęły w niej uczelnie wyższe jako placówki kształtujące wysokiej klasy pedagogów dla teraźniejszości i przyszłości.



Chłuba cieszyńskiej uczelni — chór akademicki „Harmonia”.



## Kolejny sukces strzelców ORMO z Cieszyna

Na strzelnicach sportowych w Golezowie i Guldowach odbyły się I Wojewódzkie Zawody Strzeleckie ORMO. Wzięło w nich udział 13 zespołów. Kolejny sukces zanotowała drużyna cieszyńska, która pewnie wywalczyła pierwszą lokatę przed zespołami oświecimskimi i Bielskimi. Flekny puchar dla najlepszych strzelców ufundował sekretarz KW PZPR, przewodniczący Społecznego Wojewódzkiego Komitetu ORMO — Andrzej Baryk.

Nasza drużyna wystąpiła w następującym składzie: Krystyna i Mirosław Złazkowskacy (MPGK), Roman Macura i Bolesław Rytko (FACH). Również indywidualnie nasi zawodnicy spisali się świetnie. Wśród kobiet triumfowała bezapelacyjnie Krystyna Złazkowska, a w grupie mężczyzn Roman Macura przed Mirosławem Złazkowskim. Trzeci nasz reprezentant, Bolesław Rytko, był siódmym.

W sunie impreza była gwarą nie zorganizowaną — dobrze przeprowadzoną. Duża w tym zasługa cieszyńskich ORMO-wców, funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej MO oraz kierowników zakładów pracy, które ufundowały nagrody. (Mz) 4.10. użteści-pkócw jedna

## Mały wyścig „Dookoła Polski”

W Makowie Podhalańskim — miejscu etapowym tegorocznego Tour de Pologne — odbył się 18 września mały wyścig „Dookoła Polski”, w którym startowało także 10 kolarzy LZS Cieszyna. Impreza została rozegrana w kategorii młodzików na dystansie 40 km. (Mz) 4.10. użteści-pkócw jedna

Nasi zawodnicy spisali się bardzo dobrze. Roman Barczak był trzecim, Władysław Wiśniewski czwartym, Eugeniusz Dęda piątym. Ponadto Janusz Kargula uplasował się na miejscu ósmym, a Adam Rodowski był dziewiątym. Ten ostatni zawodnik wpadł jako pierwszy na stadion z przewagą około 4 m nad drugim kolarzem. Jednak na 80 m przed metą przewrócił się, tracąc pewne czołowe miejsce.

Drużynowo wyścig wygrali kolarze LZS Cieszyna przed LZS Wadowic i LZS Żywic. (cz)

## Koszykarze inauguruja rozgrywki

W najbliższą sobotę, dnia 11 października, koszykarze KS Cieszyna rozpoczynają mistrzostwo w Lidze Okręgowej. W pierwszym meczu podopieczni trenera Kunisza spotkają się w Cieszynie o godz. 17 z rezerwową Polonią Bytom. O godz. 16 natomiast odbędzie się mecz młodzików.

Cieszyńscy w ostatnim tygodniu rozegrali kilka sparingów. Ulegli m. in. czołowej drużynie Ligi Międzywojewódzkiej Hutnikowi Kraków 67:85, a w minioną sobotę 11 niedziele uczestniczyli w turnieju w Tarnowie. Nadchodzący sezon zapowiada się bardzo ciekawie, dlatego z zainteresowaniem śledzić będziemy postawę naszej drużyny.

## PTTK — OKRĘGOWY ZESPÓŁ GOSPODARKI TURYSTYCZNEJ W PSZCZYŃCE

### OGLASZA PRZETARG

na prowadzenie bufetu gastronomicznego na Baraniej Górze na zasadach agencji zryczałtowanej.

Przetarg odbędzie się w 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia o godzinie 10 w Domu Wycieczkowym „Nad Zaporą” w Wiśle — Nowej Osadzie II.

Pismenne oferty należy składać pod adresem: OZGT PTTK 43-200 Pszczyzna, ul. Lenina 16.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

162kr

## Wyniki milicyjnej spartakiady

## Stróże porządku krzewicielami sportu

Dla uczczenia 31 rocznicy powołania do życia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa Komenda Wojewódzka MO zorganizowała spartakiadę o puchar przecho-

dzi komendanta wojewódzkiego płk. doc. dr. Ryszarda Witka. W zawodach szachowych zwyciężyła drużyna Komendy Miejskiej w Bielsku-Białej przed drużyną z Cieszyna i zmotoryzowanym Odwodem MO Komendy Wojewódzkiej. Indywidualnie turniej wygrał Zygmunt Turek (KM MO w Bielsku-Białej).

Również w zmaganiach w siatkówce pierwsze miejsce przypadło drużynie z Komendy Miejskiej w Bielsku-Białej.

Wiele emocji przyniosły zawody strzeleckie. Drużynowo sukces odniosła ekipa Zmotoryzowanego Odwodu MO przy Komendzie Wojewódzkiej przed zespołami z Cieszyna i Wydziału Ruchu Drogowego KW MO. Indywidualnie zawody wygrał sierż. Józef Bychus (posterunek w Golezowie), wyprzedzając plut. Zbigniewa Polaka (Zmotoryzowany Odwód MO przy Komendzie Wojewódzkiej) i st. sierż. Piotra Nowaka (Wydział Ruchu Drogowego KW MO).

Wicher Kaczyce — Górnik Czerwice 1:1.

Strumień — 8 15 21:2

Ustronie — 8 11 17:8

Pniówek — 8 10 20:9

Kozy — 8 10 18:11

Pszczyzna — 8 9 16:12

Skoczów — 8 9 11:13

EBTS — 8 9 11:13

Górniki — 8 7 16:9

Elektrostal — 8 8 9:10

Bojszów — 7 7 7:6

Kaczyce — 8 6 7:16

Zabłocie — 8 5 8:16

Pogwizdów — 8 3 11:24

Beskid — 7 6 5:18

Klasa — B

Najciekawszy mecz niedzieli w tej klasie odbył się w Brennej, gdzie miejscowy Reskid uzyskał wynik bezbramkowy z LKS Nierodzim.

Pozostałe wyniki to: Spółnia Marklowice — LZS Bąków 5:2, LZS Drogomyśl — LZS Kończyce M. 2:1, Olimpia Golezów — Kolejarz Zembrzydowice 3:1, LZS Pruchna — LZS Dzielgiewów 1:1, LZS Kończyce R. — KS II Cieszyn 2:2 i Beskid II Skoczów — LZS Górnik W. 3:3.

Brenna — 8 13 38:7

Marklowice — 8 11 24:11

Nierodzim — 8 10 16:8

Cieszyn — 8 10 16:11

Drogomyśl — 8 10 15:16

Zembrzydowice — 8 9 15:16

Golezów — 8 19:18

Dzielgiewów — 8 17:20

Skoczów — 8 7 13:19

Bąków — 8 7 14:21

Kończyce M. — 8 6 11:17

Kończyce R. — 8 4 14:22

Pruchna — 8 3 16:28

Górniki — 7 1 8:36

Opracował: Paweł CZUPRYNA

Wyniki z klasyfikacji

KLASA OKRĘGOWA

19 października, godz. 14.00: Cukrownik — Jasiechów, Cieszyn paucuje.

26 października, godz. 13.30: Cieszyn — Czerwionka, BKS — Cukrownik.

2 listopada, godz. 13.00: Łąka — Cieszyn, Cukrownik — Niedobczyce.

9 listopada, godz. 13.00: Cieszyn — Halemba, Łędziny — Cukrownik.

KLASA A

19 października, godz. 14.00: Strumień — Beskid, Pogwizdów — Bojszów, Kozy — Elektrostal, Zabłocie — Kaczyce (godz. 11.00), Górnik — Kuźnik, Pniówek — Skoczów, RBTS — Pszczyzna.

20 października, godz. 14.00: Beskid — Pszczyzna, Strumień — Pogwizdów, Elektrostal — Pniówek, Bojszów — Kozy, Skoczów — Czerwionka, BKS — Cukrownik.

2 listopada, godz. 13.30: Pogwizdów — Beskid, Kozy — Strumień, Zabłocie — Skoczów, Pszczyzna — Kaczyce, Górnik — Elektrostal, Pniówek — Bojszów, RBTS — Kuźnik.

9 listopada, godz. 13.30: Beskid — Kaczyce, Strumień — Pniówek, Elektrostal — Zabłocie, Pogwizdów — Kozy, Bojszów — Górnik, Skoczów — RBTS — Pszczyzna.

16 listopada, godz. 13.00: Kozy — Beskid, Zabłocie — Bojszów, Pszczyzna — Skoczów, Górnik — Strumień, Pniówek — Pogwizdów, RBTS — Elektrostal, Kaczyce — Ustron.

KLASA B

19 października, godz. 14.00: Cieszyn — Marklowice, Ko-

czyce M. — Golezów, Kolejarz — Skoczów, Górnik W. — Pruchna, Dzielgiewów — Brenna, Bąków — Kończyce R., Nierodzim — Drogomyśl.

28 października, godz. 14.00: Marklowice — Kończyce R., Cieszyn — Kończyce M., Drogomyśl — Dzielgiewów, Golezów — Nierodzim, Brenna — Górnik, Pruchna — Kolejarz, Skoczów — Bąków.

2 listopada, godz. 13.30: Kończyce M. — Marklowice, Nierodzim — Cieszyn, Kolejarz — Brenna, Kończyce R. — Skoczów, Górnik — Drogomyśl, Dzielgiewów — Golezów, Bąków — Pruchna.

9 listopada, godz. 13.00: Marklowice — Skoczów, Cieszyn — Dzielgiewów, Kończyce — Kolejarz, Kończyce M. — Nierodzim, Golezów — Górnik, Brenna — Bąków, Pruchna — Kończyce R.

16 listopada, godz. 13.00: Nierodzim — Marklowice, Kolejarz — Golezów, Kończyce R. — Brenna, Górnik — Cieszyn, Dzielgiewów — Kończyce M., Bąków — Drogomyśl, Skoczów — Pruchna, Kończyce M. — Graja o godz. 11.00.

KLASA C

10 października, godz. 14.00: Ochaby — Chyble, Pierściec — Zamarski, Ustron — Puńców, Wiślica — Słomierz, Warszawa — Hażlach.

26 października, godz. 14.00: Chyble — Hażlach, Słomierz — Pierściec, Zamarski — Ustron, Puńców — Ochaby, Warszawa — Wiślica.

(cz)

Unieważniamy zgubioną pieczęć firmową o następującej treści:

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH „POLMO”

Przedsiębiorstwo Państwowe w Bielsku-Białej

ZAKŁAD NR 5

ul. Ciepłarnia 11

43-430 Skoczów

Tel. 381 do 88

Teleks 635341

— 14 —

162kr



Czołowy trójskokacz Michał Olszar

Nie bez racji „kuźnia” lekkoatletów można nazwać Państwowym Technikum Rolniczym w Międzywielcu, które w ostatnich latach „wy-puściło” wielu wybitnych, wy-szkolonych i zawodników. Są wśród nich mistrzowie kraju, województwa i dawnego powiatu.

Największą indywidualnością była bezspornie oszczepniczka Wanda Duda, która w latach 1968 i 69 odniosła wspaniałe sukcesy. Zdobyła tytuł mistrza Polski, Złoty Medal, pokonała światową Grażynę Gryczkę na mistrzostwach Śląska seniorów, zdobywając cenny tytuł. Wchodziła w skład kadry narodowej na mistrzostwa Europy juniorów, które odbywały się w Odesie. Ponadto 4-krotnie triumfowała na Centralnych Igrzyskach Młodzieży Szkół Rolniczych i CRS.

Świetne rezultaty odnosił trójskokacz Michał Olszar, który został mistrzem Śląska juniorów i wywalczył miejsce na Centralnych Igrzyskach Szkół Rolniczych i CRS w trójskoku, zaś w skoku w dal był czwartym. Dobre wyniki uzyskiwał w kul i dysku Andrzej Wroblewski. Do grona najlepszych należą również obecni zawodnicy: Bogumił Woźniak i Zofia Felus, które broniły barw województwa na ostatnich Centralnych Igrzyskach Młodzieży w Białymstoku.

## Z wizytą u sportowców z ławy szkolnej

## Kuźnia lekkoatletów

Współtwórcą sukcesów młodych zawodników jest nauczyciel Witold Czerwinski, absolwent warszawskiej AWF, który od 1938 roku opiekuje się młodzieżą z Międzywielca. Sam niegdyś występował jako czynny zawodnik, narciarz i piłkarz. Wszystkie swoje doświadczenia i wiedzę przekazuje młodym podopiecznym, rezerwując im w szkole archiwum. Chętnie wspomina pierwsze lata swojej pracy pedagogicznej. Nie było wtedy takich warunków, jak obecnie. Zajęcia odbywały się jedynie na wolnym powietrzu. Brak odpowiednich placów do gier nie pozwalał na tworzenie drużyn do siatkówki czy kosza. Z uśmiechem mówi o treningach siatkarskich w stodolach, gdzie na gumach rozgrywano sprężynki między poszczególnymi klasami. Szkolna stołowa była nierzadko kryta, ale nie było tam odpowiednich warunków. Warto w tym miejscu wspomnieć o bardzo ciężkiej konkurencji, jaką są bieleńscy przejawcy. Pod koniec lat 60. zawodniczki z województwa, absolwentki AWF, walczyły o mistrzostwo w powiecie. Podobnie było w zmaganiach na szczeblu Zrzeszenia LZS, kiedy to reprezentacja „Cieszyńskich” oparta była w większości o młodzież z Międzywielca.

Podobnie było na pierwszych dwu biegach Szlakiem Pomników o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, kiedy to chłopcy z PTR wygrali główny bieg juniorów. W trzecim zabrakło im szczęścia.

Wraz z wybudowaniem pięknej hali gimnastycznej z pełnym zapleczem, znacznie poprawiły się warunki szkolnych sportowców. Postanowiono jednak nadal kontynuować specjalizację lekkoatletyczną. Opatrując się na tradycję lekkoatletyczną z minionych lat, montuje się silny zespół, który już w przyszłym roku może być groźny dla najlepszych.

Oprócz lekkoatletyki prowadzone są również specjalistyczne zajęcia z siatkówki. Widać już pewne sukcesy. W 1973 roku dziewczęta z Między-

Paweł CZUPRYNA

Warto w tym miejscu wspomnieć o bardzo ciężkiej konkurencji, jaką są bieleńscy przejawcy.

Pod koniec lat 60. zawodniczki z województwa, absolwentki AWF, walczyły o mistrzostwo w powiecie.

Podobnie było w zmaganiach na szczeblu Zrzeszenia LZS, kiedy to reprezentacja „Cieszyńskich” oparta była w większości o młodzież z Międzywielca.

Podobnie było na pierwszych dwu biegach Szlakiem Pomników o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, kiedy to chłopcy z PTR wygrali główny bieg juniorów. W trzecim zabrakło im szczęścia.

Wraz z wybudowaniem pięknej hali gimnastycznej z pełnym zapleczem, znacznie poprawiły się warunki szkolnych sportowców. Postanowiono jednak nadal kontynuować specjalizację lekkoatletyczną. Opatrując się na tradycję lekkoatletyczną z minionych lat, montuje się silny zespół, który już w przyszłym roku może być groźny dla najlepszych.

Oprócz lekkoatletyki prowadzone są również specjalistyczne zajęcia z siatkówki. Widać już pewne sukcesy. W 1973 roku dziewczęta z Między-

Paweł CZUPRYNA

Warto w tym miejscu wspomnieć o bardzo ciężkiej konkurencji, jaką są bieleńscy przejawcy.

Pod koniec lat 60. zawodniczki z województwa, absolwentki AWF, walczyły o mistrzostwo w powiecie.

Podobnie było w zmaganiach na szczeblu Zrzeszenia LZS, kiedy to reprezentacja „Cieszyńskich” oparta była w większości o młodzież z Międzywielca.

Podobnie było na pierwszych dwu biegach Szlakiem Pomników o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, kiedy to chłopcy z PTR wygrali główny bieg juniorów. W trzecim zabrakło im szczęścia.

Wraz z wybudowaniem pięknej hali gimnastycznej z pełnym zapleczem, znacznie poprawiły się warunki szkolnych sportowców. Postanowiono jednak nadal kontynuować specjalizację lekkoatletyczną. Opatrując się na tradycję lekkoatletyczną z minionych lat, montuje się silny zespół, który już w przyszłym roku może być groźny dla najlepszych.

Oprócz lekkoatletyki prowadzone są również specjalistyczne zajęcia z siatkówki. Widać już pewne sukcesy. W 1973 roku dziewczęta z Między-

Paweł CZUPRYNA

Warto w tym miejscu wspomnieć o bardzo ciężkiej konkurencji, jaką są bieleńscy przejawcy.

Pod koniec lat 60. zawodniczki z województwa, absolwentki AWF, walczyły o mistrzostwo w powiecie.

Podobnie było w zmaganiach na szczeblu Zrzeszenia LZS, kiedy to reprezentacja „Cieszyńskich” oparta była w większości o młodzież z Międzywielca.

Podobnie było na pierwszych dwu biegach Szlakiem Pomników o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, kiedy to chłopcy z PTR wygrali główny bieg juniorów. W trzecim zabrakło im szczęścia.

Wraz z wybudowaniem pięknej hali gimnastycznej z pełnym zapleczem, znacznie poprawiły się warunki szkolnych sportowców. Postanowiono jednak nadal kontynuować specjalizację lekkoatletyczną. Opatrując się na tradycję lekkoatletyczną z minionych lat, montuje się silny zespół, który już w przyszłym roku może być groźny dla najlepszych.

Oprócz lekkoatletyki prowadzone są również specjalistyczne zajęcia z siatkówki. Widać już pewne sukcesy. W 1973 roku dziewczęta z Między-

Paweł CZUPRYNA

Warto w tym miejscu wspomnieć o bardzo ciężkiej konkurencji, jaką są bieleńscy przejawcy.

Pod koniec lat 60. zawodniczki z województwa, absolwentki AWF, walczyły o mistrzostwo w powiecie.

Podobnie było w zmaganiach na szczeblu Zrzeszenia LZS, kiedy to reprezentacja „Cieszyńskich” oparta była w większości o młodzież z Międzywielca.

Podobnie było na pierwszych dwu biegach Szlakiem Pomników o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, kiedy to chłopcy z PTR wygrali główny bieg juniorów. W trzecim zabrakło im szczęścia.

Wraz z wybudowaniem pięknej hali gimnastycznej z pełnym zapleczem, znacznie poprawiły się warunki szkolnych sportowców. Postanowiono jednak nadal kontynuować specjalizację lekkoatletyczną. Opatrując się na tradycję lekkoatletyczną z minionych lat, montuje się silny zespół, który już w przyszłym roku może być groźny dla najlepszych.

Oprócz lekkoatletyki prowadzone są również specjalistyczne zajęcia z siatkówki. Widać już pewne sukcesy. W 1973 roku dziewczęta z Między-

Paweł CZUPRYNA

Warto w tym miejscu wspomnieć o bardzo ciężkiej konkurencji, jaką są bieleńscy przejawcy.

Pod koniec lat 60. zawodniczki z województwa, absolwentki AWF, walczyły o mistrzostwo w powiecie.

Podobnie było w zmaganiach na szczeblu Zrzeszenia LZS, kiedy to reprezentacja „Cieszyńskich” oparta była w większości o młodzież z Międzywielca.

Podobnie było na pierwszych dwu biegach Szlakiem Pomników o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, kiedy to chłopcy z PTR wygrali główny bieg juniorów. W trzecim zabrakło im szczęścia.

Wraz z wybudowaniem pięknej hali gimnastycznej z pełnym zapleczem, znacznie poprawiły się warunki szkolnych sportowców. Postanowiono jednak nadal kontynuować specjalizację lekkoatletyczną. Opatrując się na tradycję lekkoatletyczną z minionych lat, montuje się silny zespół, który już w przyszłym roku może być groźny dla najlepszych.

Oprócz lekkoatletyki prowadzone są również specjalistyczne zajęcia z siatkówki. Widać już pewne sukcesy. W 1973 roku dziewczęta z Między-

Paweł CZUPRYNA

Warto w tym miejscu wspomnieć o bardzo ciężkiej konkurencji, jaką są bieleńscy przejawcy.

Pod koniec lat 60. zawodniczki z województwa, absolwentki AWF, walczyły o mistrzostwo w powiecie.

Podobnie było w zmaganiach na szczeblu Zrzeszenia LZS, kiedy to reprezentacja „Cieszyńskich” oparta była w większości o młodzież z Międzywielca.

Podobnie było na pierwszych dwu biegach Szlakiem Pomników o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, kiedy to chłopcy z PTR wygrali główny bieg juniorów. W trzecim zabrakło im szczęścia.

Wraz z wybudowaniem pięknej hali gimnastycznej z pełnym zapleczem, znacznie poprawiły się warunki szkolnych sportowców. Postanowiono jednak nadal kontynuować specjalizację lekkoatletyczną. Opatrując się na tradycję lekkoatletyczną z minionych lat, montuje się silny zespół, który już w przyszłym roku może być groźny dla najlepszych.

Oprócz lekkoatletyki prowadzone są również specjalistyczne zajęcia z siatkówki. Widać już pewne sukcesy. W 1973 roku dziewczęta z Między-

Paweł CZUPRYNA

Warto w tym miejscu wspomnieć o bardzo ciężkiej konkurencji, jaką są bieleńscy przejawcy.

Pod koniec lat 60. zawodniczki z województwa, absolwentki AWF, walczyły o mistrzostwo w powiecie.

Podobnie było w zmaganiach na szczeblu Zrzeszenia LZS, kiedy to reprezentacja „Cieszyńskich” oparta była w większości o młodzież z Międzywielca.

Podobnie było na pierwszych dwu biegach Szlakiem Pomników o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, kiedy to chłopcy z PTR wygrali główny bieg juniorów. W trzecim zabrakło im szczęścia.

Wraz z wybudowaniem pięknej hali gimnastycznej z pełnym zapleczem, znacznie poprawiły się warunki szkolnych sportowców. Postanowiono jednak nadal kontynuować specjalizację lekkoatletyczną. Opatrując się na tradycję lekkoatletyczną z minionych lat, montuje się silny zespół, który już w przyszłym roku może być groźny dla najlepszych.

Oprócz lekkoatletyki prowadzone są również specjalistyczne zajęcia z siatkówki. Widać już pewne sukcesy. W 1973 roku dziewczęta z Między-

Paweł CZUPRYNA

Warto w tym miejscu wspomnieć o bardzo ciężkiej konkurencji, jaką są bieleńscy przejawcy.

Pod koniec lat 60. zawodniczki z województwa, absolwentki AWF, walczyły o mistrzostwo w powiecie.

Podobnie było w zmaganiach na szczeblu Zrzeszenia LZS, kiedy to reprezentacja „Cieszyńskich” oparta była w większości o młodzież z Międzywielca.

Podobnie było na pierwszych dwu biegach Szlakiem Pomników o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, kiedy to chłopcy z PTR wygrali główny bieg juniorów. W trzecim zabrakło im szczęścia.

Wraz z wybudowaniem pięknej hali gimnastycznej z pełnym zapleczem, znacznie poprawiły się warunki szkolnych sportowców. Postanowiono jednak nadal kontynuować specjalizację lekkoatletyczną. Opatrując się na tradycję lekkoatletyczną z minionych lat, montuje się silny zespół, który już w przyszłym roku może być groźny dla najlepszych.

Oprócz lekkoatletyki prowadzone są również specjalistyczne zajęcia z siatkówki. Widać już pewne sukcesy. W 1973 roku dziewczęta z Między-

Paweł CZUPRYNA

Warto w tym miejscu wspomnieć o bardzo ciężkiej konkurencji, jaką są bieleńscy przejawcy.

Pod koniec lat 60. zawodnicz









Prezydium miejsko-gminnej Konferencji Wyborczej w Strumieniu. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## KOLEJNY ETAP KAMPANII PRZEDZIAZDOWEJ

### Konferencja miejsko-gminna w Strumieniu z udziałem I sekretarza KW PZPR Józefa Buzińskiego

**Z**AKOŃCZYŁY SIĘ JUŻ w całym województwie bielskim przedjazdy zebrania oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych, na których — dyskutując nad Wytężnymi KC na VII Zjazd Partii — zastanawiało się nad sposobami jeszcze lepszego służenia regionowi i krajowi. Delegatami na konferencje miejskie i gminne PZPR wybrano najlepszych towarzyszy, znanych z zaangażowania w pracę zawodową, społeczną i partyjną.

Dyskusja nad osiągnięciami i gospodarczym rozwojem w realizacji polityki spo-... wytężonej przez VI

Zjazd, oraz nad kształtem kraju w przyszłym pięcioletcu objęła również szerokie kręgi bezpartyjnych — członków związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przedstawicieli wszystkich środowisk zawodowych. Padają w niej konkretne propozycje rozwiązania istniejących problemów, zwłaszcza tych „z najbliższego podwórka”, których załatwienie zależy od inwencji

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Cenny kapitał doświadczeń, zaangażowania i żarliwości

**S**A MOMENTY w życiu zaprzęgniętego oodziennymi sprawami człowieka, że ogarnia go chęć spojrzenia wstecz, na drogę którą przebył, i spojrzenia w przyszłość, by wiedzieć, czego może od niej oczekiwać. Porusza taka refleksja na samoocenie, umożliwia konfrontację własnych oczekiwań z rzeczywistością, pomaga poprawić w razie potrzeby kurs.

Jest również miejsce na refleksję w życiu społecznym. Okazję do niej stworzyło odczucie narażenia polskiemu XVIII Plenum Komitetu Centralnego i ogłoszenie Wytężnych na VII Zjazd PZPR. Kończy się bowiem w naszym społecznym życiu jeden ważny etap, a zaczyna nowy — powiązany z nim co prawda wieloma niemi, a jednak jakościowo lny, dojrzalszy.

Mówia Wytężne, że będzie nasze społeczeństwo lat osiemdziesiątych społeczeństwem w pełni socjalistycznym, społeczeństwem, wydajnej pracy, świadomej dyscypliny, pełnego rozkwitu twórczych możliwości każdej jednostki. Śmiało to wizja, ale znajduje przecież pełne pokrycie w realiach dnia dzisiejszego. Z dumą możemy sobie dziś bowiem powiedzieć, że — po raz pierwszy — idziemy na kolejny Zjazd Partii z w pełni wykonanym, ba! wysokie przekroczonym planem społeczno-gospodarczego rozwoju. Kierownictwo Partii zdaje po gospodarsku sprawę z te-

ge, co osiągnięto od pamiętnego VI Zjazdu. A my, każdy z nas, oglądamy się wokół siebie i widzimy, jak te wielkie sprawy wyglądały w rzeczywistości nam najbliższej. Bo oto ja uzyskałem, jak wszyscy w bieżącej pięcioletce, awans, placowy, sędziowski wręczono klucze do nowego mieszkania, a syn znajomego obsługuje zamiast zdezelowanej maszyny — nowoczesny agregat.

Są te wymierne i dostępne naszymu osobistemu doświadczeniu sukcesy źródłem satysfakcji. Każdy z nas ma bowiem swój własny udział w pięcioletnim dorobku ojczyzny, każdy wniósł swoją cegiełkę w budowę jej solidnego i pięknego gmachu.

Kampania przedjazdowa jest otwarta, szczerą i ugodliwą rozmową partii z całym społeczeństwem. Ale szczególnie serdecznej troski o sprawy kraju, o losy zakładu, gminy, województwa, o to, by nam się wszystkim jeszcze lepiej żyło — oczekuje ogół słuszenie od członków partii. Daje bowiem czerwona legitymacja nam zwiększone przywileje, ale obowiązki.

Toczyła się przez wiele miesięcy akcja przygotowań do wymiany legitymacji partyjnych, rozmowy z członkami

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## CZYN

### socjalistycznej Ojczyźnie

**OKRES PRZEDZIAZDOWY** jest czasem intensywnej pracy młodzieży wiejskiej, która deklaruje i wykonuje wiele czynów społecznych i produkcyjnych. Młodzież ZSMW bierze aktywny udział w akcji „Zbieramy plony jesieni”. Tak np. członkowie koła Związku przy Technikum Rolniczym w Łodygowicach przepracowali ok. 5 tys. godzin, pomagając w wykopkach.

Trwa czyn zjazdowy ZMS-owców. Członkowie koła przy Cukrowni „Chybie” podjęli się wykonania prac wartości 30 tys. złotych. Warto dodać, że w kampanii buraczanej, prowadzonej przez chybską „staruszkę” bierze udział 20 członków Ochotniczego Hufca Pracy przy Fabryce Sianocho-dów Osobowich, jak również członkowie organizacji młodzieżowych.

Młodzież województwa bielskiego objęła patronat nad szeregiem ważnych dla społeczeństwa inwestycji. Należy do nich budowa oddziału urazowo - kostnego Szpitala Rejonowego w Żywcu i rekonstrukcja bielskiej „starówki”. (n)

78 zetemesowców z Fabryki Sprzętu Elektrogrzejnego „Termika - Domgos” wzięło udział w przedjazdowej Niedzieli Czynu Młodych. W zakładzie działa 6 młodzieżowych Brygad Pracy Socjalistycznej, natomiast dwie ubiegają się o taki tytuł. Wzrost wskaźników, że czyn produkcyjny zadeklarowany z okazji Zjazdu będzie równie wartościowy, jak ubiegłoroczny z okazji 50-lecia PRL, w którym członkowie organizacji ZMS przepracowali 5.700 godzin.

Koło zakładowe „Termika - Domgos” przywiązuje dużą wagę do upowszechniania ruchu racjonalizatorskiego. W roku ubiegłym zgłoszono 22 projekty racjonalizatorskie, z czego 17 przyjęto do realizacji. Wypracowano w ten sposób 20 tys. zł oszczędności. Rok obecny zaś w niczym nie ustępuje pod względem nie ustępuje poprzedniemu. (j)



# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 41 (1011) • 14 — 20 PAŹDZIERNIKA 1975 R. • ROK XXI

## ZBIORCZE SZKOŁY GMINNE nowa jakość w systemie edukacji

**J**AK NAS POINFORMOWAŁ wicekurator oświaty i wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej mgr Ignacy Kania, utworzono już w naszym regionie ponad 65 proc. zbiorczych szkół gminnych. Mają one na celu doskonalenie procesów nauczania i wychowania, wyrównywanie dysproporcji, jakie istniały w systemie szkolnictwa na wsi i w mieście, a tym samym zapewnienie całej młodzieży równych szans startu.

Nie bez znaczenia jest też potrzeba przewyższenia rozbieżności, jakie istnieją między zadaniami w dziedzinie rozwoju gospodarki rol-

nej, a poziomem kultury ogólnej i przygotowania zawodowego ludności wiejskiej. Organizacja zbiorczych szkół gminnych przebiega u

nas, mimo istniejących trudności, w bardziej sprzyjających warunkach niżeli w wielu innych regionach kraju. Opieką przedszkolną obejmujemy np. około 28 proc. dzieci wiejskich w wieku 3-6 lat, podczas gdy średnia krajowa wynosi 17 proc. Wysoki stopień uzyskaliśmy również w zakresie upowszechnienia pełnej szkoły podstawowej. Dowodem choćby fakt, że zaledwie 5 proc. naszych dzieci uczę się w klasach łączonych, a średnia ogólnopolska wynosi około jednej piątej. (CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Kadry pedagogiczne placówek wychowawczych i oświatowych — tym, którzy są kowalami młodych charakterów — najlepsze życzenia w imieniu wdzięcznej młodzieży oraz ich rodziców — składa Zespół GŁOSU.

## UROCZyste SPOTKANIE SEKRETARIATU KW PZPR z działaczami frontu ideologicznego

**W** dniu 3 października w Bibliotece Wojewódzkiej w Bielsku-Białej odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku pracy ideowo-wychowawczej. Wzięli w niej udział członkowie Sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego Józefem Buzińskim.

Przemawiając podczas uroczystości, Józef Buziński podkreślił wagę pracy nad kształtowaniem socjalistycznych poglądów i patriotycznych postaw społeczeństwa.

Szkolenie partyjne — powszechna wewnątrzpartyjna forma kształcenia ideologicznego — stanowi integralną część pracy ideowo-wychowawczej partii. Jedno z

najważniejszych zadań członka PZPR to stałe pogłębianie świadomości marksistowsko-leninowskiej oraz wiedzy o zjawiskach społeczno-ekonomicznych dokonujących się w kraju i w świecie, a także twórcze jej stosowanie w życiu, w celu jak najlepszego wykonywania zadań.

Szkolenie partyjne poprzez naukę racjonalnego myślenia

winno prowadzić do pełnego rozumienia spraw, które podejmują partia i do skutecznego tłumaczenia słuszości jej strategii.

Podczas uroczystości w dyskusji zabierali głos wykładowcy i seminarzyści szkolenia partyjnego, którzy podzielili się doświadczeniami ze swojej dotychczasowej działalności.

Inauguracja roku pracy ideowo-wychowawczej odbyła się również w wiejskich, gminnych i zakładowych organizacjach partyjnych.

Całokształt działalności szkoleniowej w bieżącym roku koordynować będzie Wo-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## NIEBEZPIECZNA OPERACJA ZAKOŃCZYŁA SIĘ SUKCESEM

Już prawie rok minął od momentu, gdy w skoczowskiej ciepłowni rozpoczął pracę pierwszy kocioł. Pisałszy wtedy o rzetelności generalnego wykonawcy obiektu — Śląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu z Katowic.

Dziś w ciepłowni pracują dwa kotły, zaś w drugiej połowie października zacznie funkcjonować trzeci. Warto przypomnieć, że obiekt spełniać będzie w

Skoczowie niebagatelną rolę. Już w tej chwili produkuje on energię cieplną dla Odlewni, niebawem natomiast podejmie zasilanie wszystkich pozostałych obiektów przemysłowych Skoczowa, z wyjątkiem tych — oczywiście — którym do procesu technologicznego niezbędna jest para.

Moc ciepłowni w niedalekiej przyszłości wykorzystywać będą także rozbudowu-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## SEZON KULTURALNY ROZPOCZĘTY

W ostatnich dniach w poszczególnych miastach naszego regionu odbywały się uroczystości inaugurujące nowy sezon kulturalny 1975-1976.

Na spotkaniach nakreślano programy działania placówek, akcentując szczególną rolę pozycję artystycznych w procesie integracji środowisk.

W sobotę, 4 października dokonano otwarcia nowego roku kulturalno - oświatowego w całym województwie bielskim.

Uroczystości, w której m. in. uczestniczyli sekretarz KW PZPR Jan Chodura i wicewojewoda bielski Antoni Urbaniec, odbyły się w Bystrzy. Podczas imprezy oddano do użytku nowo wybudowany gminny ośrodek kultury, który powstał przy dużym współudziale społeczeństwa. Podczas inauguracji najwybitniejszych działaczy ruchu kulturalno - oświatowego odznaczono Złotymi Krzyżami Zasługi. (j)

## NA STRAŻY NASZYCH POKOJOWYCH ZDOBYCZY

**P**RZED 32 LATY na decydującym wschodnim froncie II wojny światowej stanęli do walki z hitlerowskim najeźdźcą pierwsze regularne oddziały polskich ludowych sił zbrojnych. Sformowano je z inicjatywy komunistów skupionych w Związku Patriotów Polskich, przy pełnym poparciu i wszechstronnej pomocy materialnej, kadrowej i moralnej Związku Radzieckiego.

Dnia 1 września 1943 roku, w rocznicę hitlerowskiego napadu na Polskę, oddziały I Dywizji Im. T. Kościuszki wyruszyły na front, a 12 i 13 października stoczyły pod Lennino zwycięski bój z silnym i doświadczonym wrogiem, przełamały jego obronę i utrzymały zdobyte pozycje.

Tegoż jeszcze roku żołnierze polskiej regularnej armii rozpoczęli wyrzucanie ojczyzny, w której już od ponad dwóch lat nieprzerwanie walczył z okupantem wielki front podziemny.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Jedna z faz montażu suwnicy bramowej opodal skoczowskiej elektrociepłowni. Do operacji sprowadzono największe dźwigi z Katowic, Rybnika i Jastrzębka. Fot.: Gaja.





Grupa doświadczonych monterów (od lewej): Jan Podkowa, Jan Pijewski i Andrzej Seledyński. • Fot.: Gaja.

## Niebezpieczna operacja

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jące się i nowo powstające osiedla mieszkaniowe.

We wtorek ubiegłego tygodnia mieliśmy okazję uczestniczyć w charakterze obserwatorów w bardzo poważnej i nadzwyczaj niebezpiecznej operacji montażu suwnicy bramowej. Suwnica ta, mająca spełniać funkcję służebną wobec obiektu podstawowego, należy do najpoważniejszych tego rodzaju konstrukcji w kraju. Ma 30 metrów długości i waży 150 ton.

Montażu dokonały trzy największe dźwigi sprawowane specjalnie z budowy hut „Katowice”, elektrowni „Jastrzębie 3” i z Rybnika. W montażu brali udział operatorzy: Ruffin Hycel i Stanisław Gola oraz monterzy — Kazimierz Brach, Jerzy Bruźny, Piotr Iwaniec, Czesław Kajda oraz Zygmunt Pełczyński.

Łącznie z przygotowaniem ustawienia suwnicy trwało kilkanaście godzin. Gdyby tę samą pracę wykonano metodami tradycyjnymi, czas montażu przedłużyłby się do jednego miesiąca.

Suwnica już funkcjonuje. Jej wydajność określa się na

125 ton ładunku na godzinę.

Przedsięwzięcie nie byłoby możliwe, gdyby nie doskonała organizacja pracy, która jest zasługą w równej mierze inwestora — skoczowskiej Odlewni, generalnego wykonawcy — Śląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu Półprzewodników „Energo-montaż”. Uznanie za sprawne i bezpieczne przeprowadzenie operacji należy się więc inż. Janowi Izbickiemu, inż. Janowi Podkowi, przede wszystkim zaś inż. Andrzejowi Seledyńskiemu, który całość operacji nadzorował.

Budowlani ze Śląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu Półprzewodników w Skoczowie do końca bieżącego roku. Trzeba jeszcze przeprowadzić wiele prac niwelacyjnych, wybudować drogi dojazdowe, zadbać o estetyczny wygląd obiektu. Trzeba także w czynnie społecznym zakończyć budowę przystanku kolejowego w Białym.

Budowlani z Katowickiej firmy zdobyli sobie zaufanie Skoczowa. Żywnym przekonan- nian, że właśnie oni podej- mą się budowy kolejnych, niezbędnych dla miasta, inwestycji przemysłowych.

(JR)

Co roku to samo!

## Każdy się wymawia a... ludzie marzną

TEGOROCZNE jesienne chłody nastąpiły nagle, ale nie można powiedzieć, że niespodzianie. 4 października to już czas nawet dla przymrozków. Właściwe zarządzanie miastem gospodarki komunalnej określa warunki, regulacje rozpoczęcia ogrzewania mieszkań, firm fabrycznych, pomieszczeń biurowych, obiektów leczniczych itp.

Kierując się tymi zasadami, w nocy na 7 bm. ciepłownia Elektrociepłownia winna była rozpocząć swoją działalność.

Tymczasem energetycy, jak gdyby przebudzeni z letargu, nie spiesząc się, 8 bm. rozpoczęli próby sprawności swych urządzeń, a stwierdzając kilka awarii (m. in. tzw. „zażółtowanie” przewodów w obrębie samego zakładu) po kilkunastu godzinach zanę- chali dostawę energii cieplnej (przed południem 9 bm.).

Interpelowany przez nas dyrektor Elektrociepłowni inż. Władysław Zotycki dość gładko znalazł nie tylko wytuszczenie, ale nawet uzasadnienie opóźnionego rozruchu zakładu. Według dyrektora, który słów, rzecz miała się następująco: Elektrociepłownia, kierując się względami ekonomicznymi, podwyższa w tym sezonie grzewczym temperaturę wody do 130 stopni C. W związku z tym wszyscy odbiorcy energii cieplnej zobowiązani zostali do wykonania w terminie do dnia 30 sierpnia br. odpowiednich przeróbek adaptacji wewnętrznych punktów redukcyjno-odbiorczych.

Dopiero 6 bm. „Premont”, „Polivid”, Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza, CELMA, Hotel i Zakład Specjalny „Carmat” powiadomili Elektrociepłownię o wykonaniu niezbędnych przeróbek. Natomiast Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cieszyńska” gotowość zgłosiła dwa dni później.

Tyle dyrektor Elektrociepłowni. Natomiast prezes „Cieszyń- nianki” mgr Józef Kuzłowski odwiedził nas, iż już 6 bm. o godz. 7 interweniował u dyr. Zotyki w sprawie rozpoczęcia ogrzewania mieszkań osiedla w rejonie ul. Chopina, otrzymując dość mgliste odpowiedzi. Nie poskutkowało spełnienie o wykonaniu — nawet ponad wymagania — wszystkich robót adaptacyjnych. Dyrektor domagał się pismaka, które — jak się okazało — i tak wiele nie zmieniło.

Naczelnik miasta inż. Jan Kullig potwierdził, że prezes „Cieszyń- nianki” 6 bm. ponownie interweniował u dyrektora Zotyki. Rozmowa bowiem odbyła się przy pośrednictwie gospodarza miasta. Udowodniony został także fakt pierw- szej interwencji w dniu 6 bm. Wynika z tego, że wyjaśnienia dyrektora Zotyki — o-

glednie mówiąc — rozmiły się z prawdą. Zaprzeczyl on także, jakoby ogrzewanie hal fabrycznych niektórych fabryk miało się rozpocząć dopiero 13 bm. Jak zatem wie- rzyć tym słowom, skoro ów termin został zainteresowa- nym zakomunikowany i to nie przez... Mersjant! Jest faktem — a to już zasługa licznych interwencji, w tym także naszej — że ciepło, do wielu hal fabrycznych dotarło już w sobotę przedpołudnie. By zapobiec powtarzaniu co roku niepotrzebnym prze- targom i szarpaninom między POCIEPŁOWNIĄ, ustanowienie na przyszłość stałego terminu próbnego rozruchu Elektrociepłowni, odpowiednio wcześnie, by w razie stwierdzenia awarii i usunięcia awarii, nie miało się to odzwierciedlać w kosztach, jeszcze przed nastaniem je- siennych chłódów.

(TK)

## Celomska organizacja ZMS podsumowała dorobek

Dnia 7 października br. obradowała X Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMS w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyźnie. Na konferencję przybyli przedstawiciele Komitetu Miejskiego PZPR w Cieszyźnie, Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Bielsku-Białej, Rady Miejskiej Federacji SZMP w Cieszyźnie.

Licząca 1031 członków zakładowa organizacja ZMS znana jest w województwie bielskim z wielu cennych osiągnięć i inicjatyw. W ostatniej kadencji ZMS-owcy CELMY przeprowadzili w czynnie produkcyjnym 56 tys. 562 godzin, co stanowi wartość 13 mln 746 tys. złotych.

Zobowiązania nie kończyły się na produkcji dodatkowej, lecz obejmowały prace na rzecz poprawy warunków socjalnych załogi oraz cieszyńskiego środowiska. W tym zakresie młodzież przepracowała 14 tys. 085 godzin roboczych.

W Turnieju Młodych Mi-

strów Techniki zetemesowcy zgłosili 94 projekty racjonalizatorskie, których efekty ekonomiczne wyniosły przeszło 1 mln 420 tys. zł. Do przodujących racjonalizatorów należą: Jan Herok, Edward Szwarc, Władysław Konieczny, Bronisław Niemczyk, Marek Bogdanowicz, Tadeusz Chabrowski.

Jedną z ciekawych i udanych akcji jest plebiscyt na najlepszego nauczyciela i wychowawcę młodzieży. Plebiscytem po raz pierwszy objęto również byrządowych oraz starszych, doświadczonych fachowców.

Wielką rolę w społeczno-

zawodowej aktywizacji młodzieży spełnia socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Obecnie tytuł Brygadę Pracy Socjalistycznej posiada 18 młodzieżowych kolektywów.

Dobrze przedstawia się także Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży. W ramach tej akcji ZMS-owcy zebrali 40 ton złomu, dokonali przeprowadki magazynu i skrzyż eksportowych w Puńcowie do nowego pomieszczenia oraz wykonali prace remontowe i porządkowe na składowisku materiałów odlewniczych i opalowych.

Za wyniki osiągnięte w realizacji programu „Młodzież dla postępu” zakładowa organizacja młodzieżowa została wyróżniona srebrnym medalem „Młody Mistrz Gospodarki”.

Nie zabraknie młodzieży CELMY w realizacji czynów dla uczczenia VII Zjazdu Partii. Delegaci ogłosili dzień 19 października Niedziela Czynu Młodych oraz objęli patronat nad Fabryką Urządzeń Elektrycznych w Goleśzowie.

W czasie konferencji wybrano nowe władze oraz delegatów na miejską konferencję ZMS. Przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS ponownie został Roman Plekarczyk.

(kar)

## Zbiorecze szkoły gminne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

też uczniów szkół podstawowych.

Nie mamy również większych problemów z przysposobieniem zawodowym uczniów opóźnionych w nauce, który to obowiązek przejmują w zasadzie dobrze rozwinięte szkoły zawodowe bądź zakłady pracy i tylko w nielicznych szkołach zalegają potrzeby tworzenia tzw. klas uzawodowionych.

Kuratorium Oświaty i Wychowania ma jednak, na odmianną, do czynienia z pewnymi niełatwymi problemami charakterystycznymi dla regionów silnie uprzemysłowionych i zurbanizowanych. O ile więc reguła jest w kraju zapewnienie opieki wychowawczej i dożywiania jedynie młodzieży dowożonej do szkół zbiorczych, o tyle u nas zapotrzebowanie na tego rodzaju działalność (w związku z pracą zawodową rodziców) jest ogromne i dotyczy ok. 40 proc. uczniów. Do tej pory nie udało się go zaspokoić w pełni, dożywianiem objęmuje się bowiem ok. 26 proc. młodzieży.

Inne, trudniejsze są również warunki pracy wychowawczej, a częściowo również dydaktycznej w związku m. in. z dwuznanową pracą rodziców, migracją ludności i nieprzystosowaniem społecznym części młodzieży do nowego środowiska.

Doświadczenie dowodzi jednak, że zbiorcze szkoły gminne województwa spełniają pokładane w nich nadzieje. Zdolają one rozwiązać w zasadzie problem opieki świetlicowej i dożywiania swych wychowanków, uruchomiono dodatkowe oddziały przedszkolne i ogniska, uzyskano łączące się efekty dydaktyczno-wychowawcze i organizacyjne.

We wszystkich szkołach zbiorczych wprowadzono, w wymienić przykładowo, nowy program matematyki w

klasach pierwszych, w Chelmku i Waplenicy zorganizowano ośrodki pracy pozalekcyjnej, w Goleśzowie, Jasienicy, Kozach i innych miejscowościach powstały nowe pracownie, Hażlach dorobił się boiska, w Kętach utworzono poradnię wychowawczo-zawodową itp.

Te i inne osiągnięcia są dziełem przede wszystkim ofiarnej kadry pedagogicznej. Spora jej część posiada już, względnie zdobywa wykształcenie wyższe, nauczyciele gminnych szkół zbiorczych pracują aktywnie społecznie, wnosząc znaczny wkład w rozwój swoich środowisk, w integrację organizmów gminnych.

Niestety, nie wszędzie jeszcze zapewniono im właściwe warunki mieszkaniowe, efektem czego jest m. in. niedostatek specjalistów do przedmiotów matematyczno-fizycznych, zajęć technicznych, wychowania fizycznego, a także wychowawców do świetlic szkolnych. Nie trzeba chyba dowodzić, że zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych ma również niebagatelny wpływ na wyniki pracy dydaktyczno-wychowawczej i wiąże nauczyciela ze środowiskiem.

O tym zaś, że przy dobrych chęciach wiele można w tym zakresie zrobić, świadczą przykłady takich gmin, jak Kozły, Strzyżawa, Hażlach, Spytów, Tomice, Kęty, Siemienię, Ujsoły czy Andrychów.

Umacnianie autorytetu sta- na nauczyciela leży w ogólnospołecznym interesie. Ważniejsze od grzeszczących uprzedzeń i oskaźli- dzenia jest wspólnie działanie ze szkołą na o- dzie. Chodzi o to, aby nie tylko kwestie materialne, ale przede wszystkim — o jed- nolitą system wychowawczy, bez którego nie może być wy- w o prawidłowym kształto- waniu umysłów, sero i cha- rakterów.

(d)

## KOLEJNE LOSOWANIE „FIATÓW 126P”

Kolejne losowanie książeczek oszczędnościowych na „fiaty 126P” odbędzie się w dniu 20 października, o godz. 14, w cieszyńskim Urzędzie Miejskim. W losowaniu weźmie udział 233 posiadaczy książeczek z pełnym wkładem) złożonych na rok 1977 względnie 1978.

Szczęśliwcy będą mogli odebrać „wozy” już w roku przyszłym.

(cz)

## NOWA STOŁÓWKA DLA BUDOWLANYCH RPRB

Ostatnio załoga Rejonowego Przedsiębiorstwa Remontów-Budowlanych wzbogaciła się o nowy, bardzo pożyteczny obiekt socjalny. Jest nim stołówka, która dziennie serwować będzie 150 obiadów dla pracowników RPRB, Spółdzielni „Jedność”, MZBM, MPKG oraz Rejonu Energetycznego.

Obiekt posiada obszerne magazyny, zaplecze socjalne dla obsługi, znakomicie urządzoną kuchnię oraz salę konsumpcyjną. Wszystkie pomieszczenia wyposażone są w urządzenia wentylacyjne. Wartość obiektu wykonanego przez pracowników RPRB — przekracza 1,5 mln złotych.

(JR)

**DZIĘKUJEMY**  
Instytucjom, zakła- dom pracy, organiza- cjom i osobom prywat- nym, które nadesłały nam życzenia z okazji XX-lecia GŁOSU — jak najserdeczniej dziękuj- my.  
REDAKCJA

## Prezydium WK ZSL okradowało w Simoradzu

W Simoradzu odbyło się wyjazdowe posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Obradom przewodniczył prezes WK ZSL — Ferdynand Łukaszek.

Po zapoznaniu się z całokształtem działalności RSP „Wyzwolenie” — specjalizującej się w tuczu drobiu, uczestnicy obrad dyskutowali o znaczeniu rolniczych spół-

dzielni produkcyjnych województwa bielskiego w procesie koncentracji ziemi, intensyfikacji produkcji rolnej oraz nad poprawą warunków socjalno — bytowych ludzi zatrudnionych w rolnictwie.

Obecnie na terenie całego województwa działają 24 rol- nicze spółdzielnie produkcyjne. Gospodarują one na 5208 ha ziemi. (J)

## Ustalono zadania ochotniczych straży pożarnych

Z udziałem sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR Andrzeja Barzyka i wicewojewody Edwarda Paszka odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Stan zabezpieczenia przeciwpożarowego w województwie bielskim przedstawił komendant wojewódzki SP płk pzh. Stanisław Ponikiewski.

W województwie naszym działa niepełna 500 jednostek OSP, w których zrzeszonych jest 12 tys. strażaków. Możemy się poszczycić dużymi osiągnięciami w zakresie przeciwpożarniczej bazy materiałnej. Także ofiar- mach jest godna najwyższej oceny. Mimo to sprawność i operatywność działania wy-

magają dalszego doskonalenia form pracy. Należy m. in. dążyć do wzmocnienia jednostek bojowych, zabrania o dalsze szkolenia strażaków i samego szkolenia oddziałów. W przyszłej pięcioletce trzeba będzie wydać kawał spore sumy na doposażenie poszczególnych OSP i budowę nowych strażnic.

Wiele cennych uwag na temat roli i zadań ochotniczych straży pożarnych wniósł swoim wystąpieniem sekretarz Andrzej Barzyk, który przyjął także przed- zjazdowe zobowiązania poszczególnych jednostek OSP.

W trakcie posiedzenia wytyczono plan dalszego działania i wybrano Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku ZOSP z wicewojewódz- kę Edwardem Paszką na czele. (g)

W pola wyszły siewniki

## Sprawnie przebiegają jesienne prace polowe

Dzięki dobremu przygotowaniu organizacyjnemu spraw- nie przebiegają w województwie bielskim jesienne prace polowe. Na ukończeniu jest zbiór ziemniaków, trwa sprzęt buraków cukrowych, którymi obsiano 400 ha. Na polach pracuje m. in. 5 kom- bajnów buraczanych.

Jedną w województwie Cukrownia „Chybie” rozpoczęła tegoroczną kampanię 24 września.

„Chybie” ma zagwarantowane dostawy z powierzchni 3.800 ha. Skup i odbiór odbywa się rytmicznie, co jest efektem głównie sprawnego przygotowania organi- zacyjnego. W pełni zdała egzamin praktyka zawierania

z rolnikami umów o dostawę surowca na z góry określony dzień. Przewiduje się, że łącznie skupionych zostanie ok. 108 tys. ton buraków.

Trwają już jesienne siewy zbóż, pod które przeznaczają się w województwie 32 tys. ha, z czego największe, bo po- nad 21 tys. ha przeznaczają się pod pszenicę ozimą. W ramach planowego odnowienia nasion rolnicy otrzymają 1.161 ton intensywnych odmian pszenicy „Grana”, „Luna”, „Malwa”, „Kaukaz” oraz 670 ton żyta ozimego „Dańkowskie złote” i „Pancerne”. Ich rozprowadzaniem zajmują się centra- le nasienne w Skoczowie i Wadewicach. (n)

## Uznanie dla dobrej roboty

W dniu 5 bm. odbyło się w Wileń uroczyste podsumowanie Telewizyjnego Banku Młodych, w którym wzięło udział ok. trzydziestu osób — ludzi zaangażowanych w realizację czynów społecznych oraz w przeprowadzeniu samej imprezy. Podziękował im w serdecznych słowach naczelnik miasta Wiktor Buczek, wzywając, że z rezultatów ich pracy korzystają będą wszyscy mieszkańcy Wileń oraz liczni przyjeźdźcy.

Ludziom, którzy wnieśli największy wkład w TV Bank Młodych wręczono odznaczenia i wyróżnienia. Złote Odznaki „Zasłużony w rozwoju” otrzymali: Andrzej Cieślak, Michał Cieślak, Roman Gaś, Franciszek Kulig i Zbigniew Szuja, zaś Srebrne Odznaki: Cecylia Czyż i Irena Polczek. Poza tym wręczono dy- plomy wojewody Józefa Łabudka i Statutu Organizacyjnego TV Banku Młodych.

Uroczystość uzupełniły występy zespołów artystycznych. Prezentowali się: „Czerwone Gitary”, zespół regionalny „Słan- san” z Czechosłowacji, duet gitarowy „Marcel i Mirosław” oraz zespół wokalo-instrumentalny „Sesam”. (n)

## TV OSTRAWA

PONIEDZIAŁEK, 13 PAŹDZIERNIKA

18.25 SONP Kladno — TE- SLA Pardubice — spotkanie hokejowe. 20.00 Beniowski — III część serialu telewizyjnego. 21.00 Wojskowa żyćie — film prod. polskiej.

Program II: 20.30 NRD — Francja — spotkanie piłkar- skie.

WTOREK, 14 PAŹDZIERNIKA

9.30 Beniowski — III część serialu telewizyjnego. 18.05 Szkoła sportu. 18.00 Dobranoc- ka. 20.15 Za godzinę jestem z powrotem — V część serialu prod. węgierskiej.

ŚRODA, 15 PAŹDZIERNIKA

18.00 Czechosłowacja — Wę- gry — spotkanie piłkarskie. 20.00 Ring — film detektyw- styczny prod. radzieckiej. Program II: 17.00 Awantur- nicy — film prod. francuskiej. 20.00 Telewizyjny Klub Młodych.

CZWARTEK, 16 PAŹDZIERNIKA

9.40 Za godzinę jestem z po- wrotem — V część węgierskie- go serialu telewizyjnego. 17.30 Auto-moto-rewia. 18.00 Dobra-

nocka. 20.00 Koszula Don Juana — inscenizacja telewizyjna. Program II: 17.00 Ring woj- ny — program rozrywkowy. 18.35 Samotna wilczyca — film kryminalny.

PIĄTEK, 15 PAŹDZIERNIKA

9.00 Koszula Don Juana — inscenizacja telewizyjna. 18.55 Cała rodzina śpiewa — pro- gram rozrywkowy. 18.40 Do- branocka. 20.25 Beniowski — IV część serialu telewizyjnego. 21.45 Maria Octobre — film prod. francuskiej.

Program II: 17.45 Świat wia- dry i techniki. 20.15 Świat wody — inscenizacja telewi- zyjna.

SOBOTA, 16 PAŹDZIERNIKA

11.30 Beniowski — IV część serialu telewizyjnego. 20.00 Bramki, punkty, sekundy. 22.35 Film kryminalny z serii in- spektor Colombo.

Program II: 19.15 Łuk tęczy — ostatnia część serialu tele- wizyjnego.

NIEDZIELA, 17 PAŹDZIERNIKA

9.35 Jeździec bez głowy — film prod. radzieckiej. 18.40 Dobra- nocka. 20.30 W każdym pokoju kobieta — film psychologicz- ny prod. czeskosłowackiej. Program II: 19.35 Droga nie- drogą — węgierski film przy- rodniczy. 19.30 Pocmistrz — film radzieckiej.

W STYCZNIU 1974 R. sta- nowisko kierownika Zwirowni w Pogwizdo- wie, należącej do Przedsiębiorstwa Produktów Mineralnych i Lek- kich w Katowicach, objął Maksymilian Porcsek. Wymienio- ny był w pełni predestynowa- ny do zajmowania tego stano- wiska, gdyż należał do tzw. aktywu społeczno — gospodar- czego, posiadał wyższe wy- kształcenie i legitymował się zawodem inżyniera — górnik- a. Maksymilian Porcsek rozpo- częł swoją działalność od bu- dowy prywatnego budynku mieszkalnego. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że przy budowie często od wczesnych godzin rannych do późnego popołudnia można było zaobserwować robotni- ków zakładu, którego pan inży- nier był kierownikiem.

Okazało się, że Maksymilian Porcsek zwykle osobiście zwal- niał ludzi z zakładu na swoją budowę, lub też wydawał sto- sowne polecenia mistrzom, którzy — kierując ludzi do tych robót — wykazywali w ich kartach pracy godzinę przepracowaną w Zwirowni.

Zdarzało się, że czas pracy nad otworami kładowymi był za normalne godziny służbowe i wtedy niektórzy robotnicy wybierali w zamian za to dni wolne w zakładzie pracy.

Mistrzowie zdawali sobie do- kładnie sprawę, że tego ro- dzaju praktyki są niedopus-zczalne, lecz żaden z nich nie miał odwagi przeciwsta- wić się kierownikowi. Nie więc dziwnego, iż z czasem pracownicy Zwirowni zaczęli nazywać budowę pana inży- niera „zakładem nr 2” w Po- gwizdowie.

Maksymilian Porcsek tak rozczuliwał się w swych po- czynaniach, że przestał zado-

wałac nie tylko jako roboczą swych pracowników, lecz za- częł również systematycznie korzystać z materiałów, urzą- dzeń i środków transportu kierowanego przez siebie za- kładu. Poleciał też kierowcom zawozić bezkarnie wodę na swą budowę, gdzie używał jej do lasowania wapna i ro- bót betoniarstwo — murarskich. Pan kierownik oczywiście nie tylko nie płacił za wodę, ale również nie pokrywał kosztów transportu.

Maksymilian Porcsek, cniąc się w kierowanym przez siebie zakładzie jak we własnym folwarku, korzystał ponadto z zakładowego agregatu i sprze- tu spawalniczego, przy czym butle z tlenem i acetylenem w miarę potrzeby dowoził mu z zakładu na teren budo- wy. Niezależnie od tego, na terenie zakładu, i to przeważ- nie w godzinach służbowych, wykonywał dla niego dwie tacz- ki, wibrator, słup do dźwigu budowlanego, futryny i drzwi do garażu, zbrojenia nad otwory okienne i drzwi- we, elementy do centralnego ogrzewania oraz wiele innych drobniejszych elementów bu- dowlanych. Pracownicy zakła- du więc zamiast wykonywać swoje obowiązki służbowe, prostowali dla potrzeb budo- wy drut zbrojeniowy, wyko- nywali kostki do fundamen- tów, cieniły szyny itp.

Zdarzyło się, że w czasie ro-

Spółkanie PARAGRAFEM z Willa prywatna ze środków społecznych

bót budowlanych silnik wi- szator uległ awarii i wtedy Maksymilian Porcsek bez za- dany skrupułów zabrał z za- kładu inny silnik elektryczny i używał go przez kilka mie- sięcy, aż do czasu odebrania go przez funkcjonariuszy MO.

Jednym słowem, kierownik ważnego dla gospodarki naro- dowej zakładu produkcyjnego, wykorzystując swoje stanowis- ko służbowe, nie tylko nie przestrzegał obowiązujących norm prawnych, lecz ponadto lekceważył elementarne zasa- dy przyzwoitości, wytyczając sobie jako główny cel — osiągnięcie jak największych ko- rzysci osobistych. Narazając przedsiębiorstwo państwowe na poważne straty materialne, swoją przestępczą działalno- ścią dezorganizował również pracę kierowanego przez siebie zakładu i stwarzał wśród załogi atmosferę niezadowol- nienia oraz rozgorączczenia.

W końcu zainteresowały się szkodnikiem gospodarstwem or- gana ścigania i w styczniu br. wszczęto przeciwko niemu po- stępowanie karno — przygo- towawcze.

W toku śledztwa dochodziło- ła trudno jednak było utra- cić, jakie materiały przedse- dła białostka w jakiej ilości zo- stały przy budowie użyte, gdyż znaczna ich część zosta- ła już wbudowana, a tym sa- mym dokonanie szczegóło- wych oględzin oraz pomiarów stało się praktycznie niemożli-

we. Z podobnych też wzglę- dów nie sposób było ustalić, ile faktycznie godzin kosztom zakładu pracy pracownicy Zwirowni przepracowali na budowie Porcseka.

Wymieniony, przesłuchiwa- ny jako podejrzany, przyznał się częściowo do winy, po- twierdzając, że istotnie wyko- nywał w zakładzie wiele pra- cy poza służbowymi godzinami i korzystał przy tym z urządzeń i sprzętu zakładowego, zapre- czył natomiast — wbrew o- zwiastem dowodom — jako- by miał zatrudnić ludzi w czasie godzin służbowych na swą budowę lub w zakładzie dla potrzeb tej budowy. Sve postępowanie starał się uspra- wiadliwić trudnościami miesz- kaniowymi i pilną potrzebą wybudowania sobie domu mieszkalnego.

Podobną linię obrony Ma- ksymilian Porcsek przyjął na rozprawie, która we wrześniu br. odbyła się w Sądzie Rejo- nowym w Cieszyźnie. Wykre- ślony wyjątkiem oskarżone- go ostatecznie kłam zadali liczni świadkowie, w tym głównie podlegli mu mistrzo- wie zwirowni.

Sąd, po przeanalizowaniu obszernego materiału dowodo- wego, skazał Maksymiliana Porcseka na 2 lata pozbawienia wolności oraz 35.000 zł grzy- wny, a ponadto orzekł wzglę- dem niego na dłuższy okres zakaz zajmowania wszelkich stanowisk związanych z ma- terialną odpowiedzialnością.

Niezależnie od powyższego, wymieniony został obciążony kosztami postępowania i opła- ta sądowa w kwocie 8.000 zł. Wyrok sądu i instancji nie jest prawomocny i sądowo- stwa może być podważony, jak i oskarżonemu, przysługujące jeszcze prawo wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI



## PEDAGOG - DZIAŁACZ - PRZYJACIEL MŁODZIEŻY

KONFERENCJA rozpoczęła się na dobre. Muzyka użyła podstępnie, by wywołać Jana Knoppkę z sali obrad. Ten dzień był dla niego nietypowy. Jako radny WRN miał przedstawić na sesji Miejskiej Rady Narodowej w Wiśle aktualną sytuację sportową w mieście i zasugerować najlepsze dla działalności klubowej rozwiązania.

Chyba nie ma człowieka, który by na sprawach kultury fizycznej w Wiśle znał się lepiej od niego. Od lat prowadzi zajęcia sportowe w swojej rodzinnej szkole, od lat też obserwuje poczynania miejscowego klubu, któremu kilkanaście dni temu zaczął przynosić sukcesy.

W tej dość szczególnej i niezbyt, odpowiedniej chwili próbuje nakłonić go do wspomnień.

— Tyko niech pani przy-  
padkiem nie napisze, że  
wszystko, co robię dobrego,  
jest moim indywidualnym  
sukcesem — zastrzegę się na  
początku.

— A wobec tego czym? Prze-  
cież to pan ze znakomitym  
sukcesem nakłania młodzież  
do uprawiania sportu i czyn-  
nego uczestnictwa w życiu  
kulturalnym szkoły. Panu  
także udało się z każdego,  
ponoć, niedołężnego sport-  
owca zrobić sprawnego sport-  
smena.

— Sporo w tym przesady.  
Faktem jest jednak, że za-  
leży mi ogromnie na po-  
zytywnym dla sportu jak  
największej liczby wy-  
chowanków.

Jan Knoppek należy do tych  
ludzi, którzy nie zadowala-  
ją się prawdami obywateli.  
Wszelkie swoje poczynania  
lubi po swojemu uzasadniać.  
Twardzieli, że sukcesy, jak-  
ie mu się przypisuje, nie  
należą wyłącznie do niego.

— Jeżeli zaczęłam osiągać  
pożądane efekty wychowaw-  
cze, to tylko dlatego, iż po-  
trafiłam zainteresować swoi-  
mi inicjatywami wszystkich,  
od których efekty te zależa-  
ły.

Pomogła mi trochę sytu-  
acja. Po ukończeniu kierunku  
rehabilitacji na Akademii  
Wychowania Fizycznego w  
Warszawie, czyli będąc dość  
dobrze przygotowanym do  
zawodu, trafiłam do szkoły  
dyrektora Pellara — człowieka,  
który bardzo pomagał  
młodym nauczycielom w po-  
czątkowym okresie ich pra-  
cy. Mnie także obdarzył za-  
ufaniem i pozwolił na rozwi-  
nięcie skrzydeł.

Z młodzieżą nigdy nie mia-  
łam większych kłopotów, bo  
uważam, że nie ma ludzi dla  
sportu przekreślonych. Zda-  
rza się, iż jakiś mój wycho-  
wanek ma wrodzony lub na-  
byty defekt fizyczny. Naj-  
prostsze — to z niego zre-  
zygnować, ale przecież nie o  
to chodzi. Moje zadanie po-  
lega na przekonaniu takiego  
młodszego człowieka, że likwi-  
dacja bądź też ograniczenie  
defektu jest najczęściej spraw-  
ą jego dobrej woli oraz  
uporu w wykonywaniu odpo-  
wiednich ćwiczeń fizycznych.  
Wiem, jakie ćwiczenia mogą  
podnieść jego sprawność, po-

# ŻYCIE WIŚLE PRZYPISANE



JADWIGA  
LACH-ROSOCHOWA

magam mu więc przezwycię-  
żyć własną niemoc, pom-  
agam zlikwidować psychiczny  
problem. Dziś wiele upośle-  
dzeń fizycznych leczy się  
przy pomocy gimnastyki.  
Myślę, że właśnie nauczycie-  
le wychowania fizycznego  
powinni o tym pamiętać.

— Od czego, pana zdaniem,  
zależy poziom sportu szkol-  
nego? Czy tylko od sali gim-  
nastycznej?

— Od tego bardzo wiele za-  
leży, ale uważam, że to jesz-  
cze nie wszystko. Sportowe  
sukcesy są także, a może  
przede wszystkim sprawa  
właściwej atmosfery. Chyba  
nie zawsze pamiętamy o tym  
w szkole. A co się tyczy za-  
plecza sportowego, to rze-  
czywiście pozostawia ono  
wiele do życzenia i byłoby  
dobrze, gdyby o sprawy ba-  
zy bardziej zadbało. Nie-  
mniej jednak uważam, iż  
najlepsza lekcja przeprowa-  
dzona w sali gimnastycznej  
jest znacznie lepsza od tej,  
która się przeprowadza na  
świeżym powietrzu.

— Obawiam się, że taki po-  
gląd nie jest zbyt popularny  
wśród innych nauczycieli.

— Być może, ale chyba nie  
ma wśród moich kolegów ta-  
kich, którzy by tej prawdzie  
zechcieli głośno zaprzeczać.

— Zdarzają się jednak ta-  
cy, którzy nie widzą więk-  
szych waleń w wychowa-  
niu fizycznym.

— I są w błędzie. Sport to  
nie bezmyślne wykonywanie  
ćwiczeń. To przede wszyst-  
kim sprawa dobrego samo-  
poczucia, kwestia kształcenia  
silnej woli, umiejętności  
współpracy i współpracy z in-  
nymi członkami tego samego  
kolektywu. Na lekcjach wy-  
chowania fizycznego moż-  
na właściwie ukształtować  
znacznie więcej zalet uży-  
tecznych społecznie, niż na  
jakimkolwiek innym przed-  
miocie.

— Należy pan do ludzi,  
którym udało się zrealizować  
swoje marzenia życiowe. Z  
całą świadomością wybrał  
pan zawód, którego wyko-  
nywanie przynosi panu chy-  
ba dużo satysfakcji?

— Oczywiście, chciałbym  
tylko, by ta satysfakcja była  
trochę się dopełniała. Ma-  
rze o tym, żeby chociaż jed-  
ną z moich uczennic tak jak  
ja skończyła akademię i tak  
jak ja powróciła do Wiśły.  
To trudne, gdy zważyć, że  
uczę w Technikum Gastro-  
nomicznym.

— Z tego, co o panu wiem,  
wynika, że absorbuje pana  
nie tylko pedagogika?

— Interesuje mnie wiele  
innych rzeczy, zresztą uwa-  
żam, że nie można zasklepić  
się wyłącznie w swojej dy-  
scyplinie. Lubie folklor (mo-  
że znajdzie pani lepsze okre-  
ślenie na nazwanie tej sła-  
bości). Faktem jest, iż od  
początku zapowiadam zes-  
poły regionalne podczas Ty-  
godnia Kultury Beskidzkiej.  
Nigdy bym tego nie robił,  
gdybym nie był autentycznie  
zafascynowany twórczością  
ludową naszej ziemi. Dwana-  
ście lat temu uległem namo-  
wom prof. Aleksandry  
Halańczowej. I tak zostało do  
dziś. Zastanawiam się tylko,  
czy się przypadkiem nie znu-  
dziłem publiczności.

Może to pana zdziwi, ale  
niejednokrotnie tracię wiarę  
we własne siły i umiejętności.  
Zawsze zdaję się niepew-  
nie, chociaż w gronie przy-  
jaciół jestem szalonym op-  
ymistą. A do pani Aleksandry  
Halańczowej mam ogromne  
zaufanie. To jej zachęcam  
zainteresowanie działalnością  
artystyczną w szkole. Ona  
kiedyś wezwała mnie do po-  
mocy. Opracowujemy razem  
wiele własnych zbiorów, po-  
dobno, programów.

Z nie mniejszą powagą Jan  
Knoppek traktuje swe ob-  
owiązki społeczne. Zresztą,  
między tym, co robi w szkole  
i poza nią, nie ma — jak  
twierdzi — żadnej różnicy.  
To przecież dalszy ciąg ob-  
wiązków, jakich się podjął  
kilkanaście lat temu, zaczy-  
najac „belferską” karierę.

## WYŻSZA JAKOŚĆ 1970 PRACY



## WYŻSZA JAKOŚĆ ŻYCIA 1980

### KONFERENCJA MIEJSKO-GMINNA W STRUMIENIU

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Niebagatelne są osiągnięcia  
społeczności strumińskiego  
miejско-gminnego organiz-  
mu gospodarczego, inspiro-  
wanej przez rzutką i wszech-  
obecną organizację partyjną.  
Liczby ona 262 członków, w  
tym 94 związanych z produk-  
cją rolną.

Stworzenie doskonałego  
klimatu dla wszelkich in-  
icjatyw, umiejętne wykorzy-  
stanie społecznej zaangażo-  
wania dla problemów gos-  
podarczych oraz warun-  
ków życia mieszkańców  
miasta i gminy po-  
zwolił uzyskać wysokie efek-  
ty, które w latach 1971-1975  
zamknęły się kwotą 19,245 tys.  
złoty zrealizowanych czyn-  
nów społecznych.

Mówił o tym w swym  
sprawozdawczym wystapie-  
niu na Miejsko-gminnej  
Konferencji Przedzjazdowej  
I sekretarz tej instancji —  
Tadeusz Kisiali. Okres, ob-  
jęty sprawozdaniem charak-  
teryzuje się powstaniem  
„Strumetu” (zatrudniającego  
250 pracowników, w tym 132  
kobiet), wybudowaniu w  
Strumieniu bloku mieszkal-  
nego dla 60 rodzin, domu  
nauczycielskiego, hotelu i res-  
tauracji, okazałego stadionu, do-  
mu ludowego w Bakowie,  
pawilonu sportowego w Dro-  
gomyslu. Przy wydatnym  
udziale czynów społecznych  
realizuje się szereg dalszych  
inwestycji, ważnych dla  
wchodzących w skład gminy  
wiosek, jak: domu ludowego  
w Zabłociu sali widowisko-  
wej w Pruchnej, ośrodka  
zdrowia w Drogomyslu, zaś  
w Strumieniu remizy OSP i  
zespołu rekreacyjno-sporto-  
wego.

W gospodarce rolnej wzro-  
sem dla innych jest PSK  
Pruchna, która w tym roku  
uzyskała wskaźniki produk-  
cyjne, ustalone dla gos-  
podarstw indywidualnych na  
rok 1980. Mimo szeregu o-  
biektów trudności, jak duże  
rozdrobnienie gospodarstw  
oraz nienadzwyczajna ilość  
gleb, zadania bieżące 5-letni  
rolnictwo gminy przekroczy-  
ło średnio o 32 proc. Jest to  
w dużej mierze zasługa przy-  
różających rolników. Jak:  
Fawia, Brańczyk z Pruch-  
nej, Joanny Wantulek ze  
Strumienia, Jerzego Wani z  
Drogomysla, Władysława  
Kukuczki z Bakowa czy Cze-  
sława Janika z Zabłocia.

Rolnictwo Strumienia, cha-  
rakterystyczne i takie liczby:  
1.631 krów, co stanowi 75  
sztok na 100 hektarów (trzo-  
dy chlewnie na 100 ha rolni-  
cy hodują 74 sztoki) oraz  
średnia plonów zbóż — mi-  
mo niekorzystnych gleb —  
wynosząca 24,3 kwintala.  
Problemem natomiast do  
przezwyciężenia jest duże  
rozdrobnienie gospodarstw  
indywidualnych, stał przed  
aktywem partyjnym oraz  
służbą rolną stała poważna  
zadania w dziedzinie rozwi-  
niania różnych form koopera-  
cji, jak zespołów hodowla-  
nych, spółdzielni kółek rol-  
niczych itp.

Partyjny aktyw miejsko-  
gminny skupia w swych sz-  
eregach wypróbowanych dzia-  
łaczy, do których zaliczani są

m. in.: Józef Dziadek, Aloj-  
zja Fajkiel, Bronisław Fran-  
ek, Paweł Franek, Wilhelm  
Gabrys, Alojzy Gawron,  
Brunon Goly, Józef Górecki,  
Karol Kajstura, Tadeusz Ko-  
walski, Stanisław Łuczkiewicz,  
Zbigniew Machalica, Jan  
Miech oraz wielu, wielu  
innych, których ofiarą pra-  
ca i pełna zawsze gotowość  
do wykonywania powierz-  
onych zadań gwarantują rea-  
lizację programu społeczno-  
gospodarczego rozwoju.

W dyskusji, której z uwaga  
przysłuchiwali się: członek  
KC, I sekretarz KW PZPR  
w Bielsku-Białej Józef Bu-  
ziński oraz kierownik Wy-  
działu Rolnictwa i Żywności  
Komitetu Wolewodzkiego  
Alojzy Kubicjus, głos zabra-  
li: Stanisław Łuczkiewicz,  
Józef Dziadek, Henryk Geb-  
ler, Bronisław Gabzdyl, Pa-  
weł Franek, Anna Żur, Wie-  
sław Świeży, Bronisław Hel-  
ler, Józef Szymczek, Julian  
Gęga i Józef Kaluza.

Na zakończenie Konferen-  
cji głos zabrał Józef Buzi-  
ski, omawiając niektóre as-  
pekty wytycznych na VII  
Zjazd PZPR wskazując na  
doniosłość do pokoleń świat-  
owego sukcesu polskiej polity-  
ki międzynarodowej, zatrzy-  
mując się na problematce  
wewnątrzpartyjnej z uwzględ-  
nieniem spraw międzyzdro-  
wotnych i wychowawczych. Spo-  
ro czasu swego wystąpienia  
I sekretarz KW PZPR po-  
wiedził zagadnieniom gos-  
podarstwa województwa biel-  
skiego, kładąc szczególny na-  
ciśnięcie na potrzebę odnowie-  
nia rolnictwa, które mimo  
niezaprzeczalnych tradycji i  
przepracowania przed laty, dziś  
daje się ubiec wielkiemu re-  
gionom, których kultura i wy-  
niki były zawsze o wiele niż-  
sze.

Województwo bielskie jest  
regionem „stu przemysłów”,  
dla potrzeb gospodarki rolnej  
posiada załadowe 180,000 ha.  
Nie będzie się przekształcać  
naszego województwa w re-  
gion o priorytetowej produk-  
cji rolnej, istnieje natomiast  
wszelkie podstawy ku temu,  
by rodzima gospodarka rolna  
w pełni pokrywała zapotrzeb-  
owanie tutejszej ludności na  
mięso i jego przetwory, zaś  
warzywny i owocami wspo-  
magala nasiednie wojewódz-  
wa. Rzecz w tym, by na  
owych 180,000 hektarów  
uczciwie i rzetelnie gos-  
podarować.

Miejsko-gminna Konferen-  
cja Przedzjazdowa dokonała  
wyboru dwóch delegatów na  
wojewódzkie forum partyj-  
ne. Są nimi: Józef Hok —  
brygadista w PSK w Pruch-  
nej oraz Stanisław Łuczkie-  
wicz — nacelnik miasta i  
gminy Strumię. Delegaci  
(72 obecnych na 79 wybra-  
nych) zatwierdzili także  
przedzjazdowy program dzia-  
łania miejsko-gminnej or-  
ganizacji partyjnej Strumienia  
oraz podjęli uchwałę o przy-  
jęciu do realizacji wniosków,  
zgłoszonych w toku dyskusji.  
(TK)

partii. W połowie roku została ona zakończona. Można bez  
obawy popadnięcia w jakąkolwiek przesadę stwierdzić, że  
stała się ta wielka polityczna kampania politycznym prze-  
glądem sił partii, jej zwartości i bojowości, przeglądem  
który przyczynił się do wzmożenia autorytetu PZPR-  
owca wśród bezpartyjnych, zwiększenia jego własnego u-  
działu w życiu ideowo-politycznym, społecznym, gospodar-  
czym. Współtworzyły pracę z wydziału, współmieszkań-  
cy z osiedla czy wsi przekonali się, jak wysokie wymaga-  
nia stawiają instancje i organizacje członkom partii,  
sprawdzili, że są to ludzie odważni, umiejący się brnąć za  
hary z przeszkodami, solidni pracownicy, dobrzy koledzy  
i członkowie rodzin.

Stanowi to cenny kapitał, którym dysponuje nasza woje-  
wódzka organizacja partyjna. W kształtowaniu aktywnych  
postaw, które wyzwolił VI Zjazd, a które będą jeszcze bar-  
dziej potrzebne w drugiej połowie lat siedemdziesiątych,  
niezmiennie ważny jest bowiem osobisty przykład człon-  
ków PZPR. I przy warsztacie pracy, i w miejscu zamiesz-  
kania, i w rodzinie. Ludzie bezpartyjni, zwłaszcza zaś  
młodzież, która dopiero szuka swego miejsca w życiu, któ-  
ra usiłuje się w nim samookreślić i znaleźć pozytywne  
wzorce osobowości, wyrabia sobie w ten sposób, o parti-  
i, o słuszności jej polityki na podstawie własnego doświadcze-  
nia i dostępnych im przykładów.

Stali się ocy członkowie, a następnie sam uroczysty akt  
wzręcenia legitymacji również silnym przeżyciem dla sa-  
mych PZPR-owców. Zespołowa ocena postaw i stopnia wy-  
wiązywania się z partyjnych obowiązków, rozważenie na  
tle potrzeb środowiska, regionu i kraju własnych możli-  
wości i sprzyjanie zadań stworzyły właściwy klimat  
dla podjęcia nowych celów jakie postawił VII Zjazd.

Komunisty są twardymi realistami i to wzbudza do nich  
zaufanie. Ale żeby porwać za sobą innych, potrzebne jest  
również serce, racjonalna argumentacja trzeba poprzeć tak-  
że elementami emocjonalnymi. Bez uczuciowego stosun-  
ku do sprawy, której służy partia, niemożliwe jest bo-  
wiem prawdziwe głębokie zaangażowanie po stronie jej  
programu, a tym bardziej — zjednanie dla niej ogółu spo-  
łeczeństwa.

Wysłaliśmy z wymianą legitymacji partyjnych w naszym  
województwie dojrzałych, mądrzejszych, z cennym kapitałem  
doświadczeń, które owocują już dziś, owocować będą jutro  
i pojutrze. Otrzymaliśmy nowe bilety partyjne towarzysze,  
którzy swą pracą i postawą ideowo-polityczną w pełni na-  
miano komunisty zasłużyli.

Jest nam ta praca, ta postawa, ta pomysłowość i żarli-  
wość serce, którą charakteryzuje się ponad pięćdziesięcio-  
letnia organizacja partyjna województwa bielskiego,  
bardzo potrzebna. Hasło „socializm dla ludzi i przez lud-  
zi” nie jest bowiem bynajmniej zwrotem retorycznym.  
Różnie jednak rola czynnika ludzkiego we wszystkich  
dziedzinach życia, a partia stylem pracy swego kierowni-  
ctwa, uważnym wsłuchiowaniem się w rytm ludzkiego serca,  
troskliwością w rozwiązywaniu wielkich i małych spraw  
obywateli dowodzi, że traktuje swą rolę wobec klasy ro-  
lniczej, wobec ludzi pracy i całego społeczeństwa słu-  
żąc im.

Obowiązkiem członka partii jest nie tylko znajomość  
Wytycznych, z wa tych w nich uciu i proponowanych kie-  
runków rozwoju. To byłoby za mało. Mnie on także zna-  
leźć własne miejsce i konkretną rolę w realizacji polityki  
partii. Chodzi nie o akceptację werbalną, ale o dawanie  
jej wyrazu czynem i zachęcanie własnym przykładem in-  
nych.

Mają PZPR-owcy województwa bielskiego z czym iść do  
ludzi. Przedstawiają zadania, które trzeba podjąć i wy-  
konać, mogą przecież pokazać nie byle jakie rezultaty  
wspólnych wysiłków partii i społeczeństwa. Niespożytkane  
przyspieszenie rozwoju gospodarki, unowocześnienie prze-  
mysłu i rolnictwa, rozmach polityki społecznej, nowe towa-  
ry w sklepach, lepsze nawierzchnie dróg, usprawnienie  
transportu i komunikacji, reformę systemu edukacji na-  
rodowej.

Bodaj najważniejsze jest jednak socjalne zabezpieczenie.  
W przykładzie na język konkretny oznacza ono a abso-  
lutną pewność jutra, któremu nie zagraża żadna  
z rozlicznych plag, jakie nękały Polaków w dowiejnej  
rzeczywistości, a jakie do dziś kładą się ciężkim brzemie-  
niem na życie społeczeństwa najbardziej nawet rozwinię-  
tych krajów kapitalistycznych. Wyrzuciliśmy więc bezpo-  
wrotnie za burtę bezrobocie, jak powierzę powszechnym  
udziałem ludzi stały się dobra oświaty i kultury, nikomu  
nie zaszera w oczy widmo pozostania bez środków i pomo-  
cy w wypadku choroby, kalectwa czy śmierci.

Przeclawiając się egoistycznym motywacjom, członko-  
wie partii mogą zatem wykazać, że kierowanie się intere-  
sem społecznym przynosi wymierne korzyści także jedno-  
stce, rodzinie, kolektywowi, środowisku. Mają konkretne  
argumenty uzasadniające w sposób niezbytny słuszność po-  
lityki partii.

Społeczeństwo oczekuje od członków partii coraz więcej.  
Również osobistej odwagi w stawianiu i rozwiązywaniu  
spraw trudnych, związanych np. z umiowaniem dyscypli-  
ny społecznej, rozwijaniem prawdziwie socjalistycznych  
stosunków międzyludzkich, walką z marnotrawstwem,  
z niską wydajnością pracy itp., które to zjawiska spotyka-  
ją się z dezaprobatą wszystkich uczciwych obywateli.

Prawie 53 tysiące członków i kandydatów partii zrzeszo-  
nych w ponad tysiąc organizacji partyjnych województwa  
bielskiego to prawdziwa siła. To suma doświadczeń, idee-  
wej żarliwości, bezgranicznego oddania sprawie socjalizmu  
i naszej ludowej ojczyzny. Armia komunistów naszego re-  
gionu zamelduje w grudniu na najwyższym partyjnym  
forum, że jest gotowa do urzeczywistniania tej wizji Pol-  
ski lat osiemdziesiątych, którą kreśli Wytyczne, a którą  
sprzecyżne VII Zjazd PZPR.

## NA STRAŻY NASZYCH POKOJOWYCH ZDOBYCZY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zasadniczą rolę w tej wal-  
ce odegrała Armia Ludowa  
— zbrojne ramie PPR.

Na mocy dekretu KRN u-  
tworzone w ZSRR polskie siły  
zbrojne zostały połączone  
z AL w jednolitą Wojsko  
Polskie, któremu dane było  
zetrzeć się ze znieprawio-  
nym wrogiem na ojczyznie  
ziemi, w walce o jej wyzw-  
lenie oraz uczestniczyć w o-  
peracji berlińskiej. Polski  
sztab, zatknięty obok  
zwycięskiego sztabu ra-  
dzieckiego na gruzach Berli-  
na był symbolem polsko-ra-  
dzieckiego braterstwa broni  
i dowodem wybitnego udziału  
naszego żołnierza w roz-  
gromieniu III Rzeszy.

W okresie 32 lat swego ist-  
nienia ludowe Wojsko Pol-  
skie wyrosło w armię na-  
wskroś nowoczesną, jest si-  
łą zbrojną narodu budujące-  
go socjalizm, ważnym ogniw-  
em obronnej wspólnoty —  
Układu Warszawskiego.

Z okazji rocznicy odbyło  
się w cieszyńskim regionie i  
w całym bielskim wojewód-  
ztwie sporto-ekspedycyjnych  
akademii, spotkań i imprez  
artystycznych, w który to  
sposób mieszkańcy i władze  
dały wyraz swego przywia-  
żania, szacunku i wdzięczno-  
ści dla tych, którzy zawsze  
czuwają, byśmy mogli spać  
spokojnie.

## SPOTKANIE Z DZIAŁACZAMI FRONTU IDEOLOGICZNEGO

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jejowski Ośrodek Kształce-  
nia Ideologicznego. Zorgani-  
zuje się 122 punkty konsu-  
ltacyjne dla kandydatów i  
1003 zespołów szkolenia ma-  
sowego, a w 86 szkołach ak-  
tywnego partyjnego pogłębiać  
będzie swoją wiedzę około  
2800 słuchaczy. Najwyższą  
formą kształcenia będzie, jak  
dotychczas, WUML. (lb)

Dzień wcześniej, 2 pa-  
ździernika w sali kina „Za-  
cisze” w Cieszynie odbyła  
się miejska inauguracja ro-  
ku pracy ideowo-wychow-  
awczej. Wzięli w niej  
udział: Tadeusz Szernborg —  
kierownik Wiczmorskiego  
Uniwersytetu Marksizmu-Le-  
ninizmu przy KW PZPR w  
Bielsku-Białej, lektor KW  
Kazimierz Anezakowski, se-  
kretarz KM PZPR w Cie-  
szynie Edward Matusek,  
kierownik Ośrodka Pracy  
Ideowo-Wychowawczej, Bro-  
nislawa Piszczek oraz Bo-  
gdan Hajek — kierownik  
WUML — filii rejonowej w  
Cieszynie.

W czasie spotkania wy-  
głoszono odczyt o perspek-  
tywach rozwoju gospodar-  
czego PRL w świetle Wyty-  
cznych KC na VII Zjazd  
PZPR.

Następnie najbardziej ak-  
tywnym i zaangażowanym  
lektorem Komitetu Miejs-  
kiego i wykładowcom szko-  
lenia partyjnego wręczono  
nagrody książkowe, a nowi  
słuchacze WUML otrzymali  
indeksy.

Na zakończenie uroczysto-  
ści uczestnicy spotkania  
obejrzel film produkcji pol-  
skiej w reżyserii K. Kutza  
pt. „Linia”.

W Cieszynie szkolenie ma-  
sowe członków partii obej-  
mie w roku bieżącym 70 or-  
ganizacji i realizować się  
będzie w 84 zespołach. ZNP  
zorganizuje szkolenie śro-  
dowiskowe dla nauczycieli.

Poza tym w Komitecie  
Miejskim, „Cielmie” i w  
„Zampolu” prowadzone bę-  
dą roczne kursy szkół akty-  
wu partyjnego (SAP). Akty-  
wiści młodzieżowi zaś ucze-  
stniczyć będą w rocznym  
kursie tzw. szkoły aktywu  
młodzieżowego.

W roku szkoleniowym  
1975/76 cieszyński WUML  
kontynuuje dwa kursy stu-  
dium podstaw marksizmu-  
leninizmu o profilu ogólno-  
filozoficznym i ekono-  
micznym oraz otwiera dwa  
kursy nowe typu ekono-  
miczno-filozoficznego i ekono-  
miczno-rolnego, jak również  
roczny kurs dla aktywu ro-  
botniczego. (g)

## Wizytówka „Juwenii”

około 50 tys. sztuk odzieży  
dziecięcej z białym i białym  
— anilany. Będą to nowości  
zakładu. Cała ta oferta znaj-  
dzie się na rynku wewnętr-  
nym.

Ponad 600-osobowa załoga  
„Juwenii” jest w 90 proc. ko-  
bieca. Ponad 300 osób zatrud-  
nionych jest w chałupnic-  
twie. Najliczniejsze ogniska  
jej znajdują się w Cieszynie.



Wzr. — pracownice cieszyńskiej „Juwenii” od lewej:  
Emilia Dziuba, Stanisława Adamczyk, Emilia Holska  
i Lidia Gandzel. ● Fot.: Paweł Czupryna.

cy, Golezowie, Pruchnej,  
Pierścicu, Wiśle.

W latach 1973/74 fabryka  
przeżyła swego rodzaju re-  
wolucję techniczną. Nastąpi-  
ła bowiem całkowita wymia-  
na podstawowego parku ma-  
szynowego. Poprawie uległy  
także warunki socjalne zo-  
gi. Wykoszarowano dodatkowe  
pomieszczenia na szatnie,  
łazienki i pokoje śniadaniowe.  
Zakład posiada ośrodki uszc-  
sowe nad morzem, w Uście  
i Jastrzębiej Górze, dyspo-  
nuje ośrodkiem niedzielnego  
wypoczynku w Wiśle.

Załoga włącza się czynnie  
do akcji „do prostu serce”  
przekładając mieszkańcom do-  
mów dziecka w Cieszynie i  
Dzięciołowie swoje wyroby.

W „Juwenii” działają Bry-  
gad Pracy Socjalistycznej.  
Trzy z nich otrzymały w tym  
roku odznaczenia (dwa srebr-  
ne i jedno brązowe). W „Ju-  
wenii” wiele jest cennych  
pracownic, ale do wyróżnia-  
jących się należy zaliczyć:  
Emilię Holską ze szwalni  
maszynowej, Lidę Gandzel z  
wykańczalni, Emilię Dziubę  
— klasyfikatorkę wyrobów  
gotowych oraz Stanisławę  
Adamczyk — dziewiarkę.

(cz)



**Z**IGNACJEM SOLARZEM ZETKNAŁEM SIĘ W KRAKOWIE w latach dwudziestych. W 1923 r. odwiedziłem prowadzony przez niego Uniwersytet Ludowy w Syczach, a w 1936 r. w Gaci Przeworskiej. Odtąd myślałem o stworzeniu podobnej placówki, nie dawała mi spokoju. Udało mi się zrealizować ją dopiero w r. 1937 na Ziemi Cieszyńskiej.

W 1919 r. odbywałem służbę w jednostce wojskowej na Śląsku Cieszyńskim. Miło uderzył mnie wówczas wysoki poziom tamtejszej gospodarki chłopskiej, duże wyrobienie społeczne, demokratyzm stosunków, honorowość gawdoska chłopów, odrębność kultury ludowej i rzetelny patriotyzm mieszkańców, a ponad wszystko — piękno krajobrazu Beskidu Śląskiego!

Szczęśliwie się złożyło, że w latach 1936/37 stworzono w Górkach Wielkich Ośrodek Szkoleniowy Związku Harcerstwa Polskiego. Wybrany w lutym 1937 r. naczelnikiem Głównego Kwatery Harcerzy, mój przyjaciel, Zbigniew Trylski, inżynier, profesor Liceum Krzemienieckiego, zgłosił się na umieszczenie Uniwersytetu Ludowego w jednym z budynków Ośrodka, a widać, że szkolne nrzynały dwa etaty nauczycielskie.

Tak więc w jesieni 1937 r. rozpoczął swą pracę Uniwersytet Ludowy w Górkach Wielkich, gromadząc na pierwszym kursie 40 chłopców z różnych stron Polski. Moim współpracownikiem był młody, dzielny nauczyciel, Ślązak, ułaniatowany wychowawca, Józef Skrzek, harcmistrz.

W początkowym okresie pomagał nam w pracy dydaktycznej komendant Ośrodka, znakomity pedagog, zasłużony wychowawca ówczesnych pokoleń harcerskich, harcmistrz Aleksander Kamiński.

Program stworzony na wzór Solarzowego UL obejmował wczelne zagadnienia historii powszechnej, dzieje ruchu ludowego, język polski i literaturę, kulturę wsi, społeczeństwo, geografie, arymetykę, naukę o człowieku, naukę o Polsce współczesnej. Z praktycznych przedmiotów wprowadziliśmy rolnictwo i sadownictwo, korzystając z sąsiedztwa Wyszki Szkoły Rolniczej, skąd dojeżdżał z wykładami prof. Jan Wojnar.

Zajęcia popołudniowe wypełniały zebrania dyskusyjne z referatami słuchaczy, zajęcia świetlicowe, których tematem były zagadnienia szczególnie interesujące słuchaczy, a do których przygotowywano oprawę literac-

ko — artystyczną. Dużo i pięknie śpiewano. W niedziele czytano i omawiano wspólnie prasę lub wspólnie wybrana książkę. Wieczory kończyły się przeważnie gawędą na wzór harcerski. Każdy kurs urządził wybieżki do kopalni i zakładów przemysłowych na Górnym Śląsku, do Krakowa i Wieliczki, w Tatry. Kurs ten odwiedził Ignacy Solarz, Jędrzej Cierński, Maria Dąbrowska; częstym gościem był Gustaw Morcinek.

Na przełomie 1937/38 r. musiał Uniwersytet Ludowy opuścić Górkę Wielką, by zrobić miejsce dla coraz liczniejszych kursów młodzieży harcerskiej, jeżdżącej tu z całej Polski, a także młodzieży polonijnej. Przenieśliśmy się do odległego o kilka kilometrów Nierodzinia. Stał tam zima pusty Spółdzielczy Dom Wypoczynkowy, w którym kontynuowano prowadzenie zajęć.

Z końcem kwietnia nastąpiło zakończenie pierwszego kursu Uniwersytetu Ludowego Ziemi Cieszyńskiej.

Na lotni, czteromiesięczny kurs przeniesiliśmy się znowo do Górek Wielkich. Tam, w oparciu o Ośrodek Harcerski, rozbiliśmy namioty na jego łakach i zamieszkałszy w nich, przeprowadziliśmy kilka kursów. Uczestnikami ich byli działacze oświatowi, młodzi nauczyciele i starsi chłopcy, przewożący się do prowadzenia drużyn harcerskich na wsi, kierownicy pobliskich drużyn harcerskich w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Francji, Holandii, Belgii, na Litwie. Kursy te prowadzone były z udziałem uniwersyteckich ludowych z uwzględnieniem metod harcerskich i warunków, w jakich mieli działać kursanci po powrocie do siebie.

Następny rok szkolny 1938/39 upłynął podobnie jak poprzedni. Zimowy 5-miesięczny kurs odbył się w Nierodzinie, letni 4-miesięczny w Górkach Wielkich. Na ten rok szkolny uzyskał UL trzeci etap szkolny dla Gustawa Morcinka, który prowadził zajęcia z języka polskiego i literatury oraz pogadanki historyczne ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Śląska.

Pierwszy powojenny kurs w Nierodzinie zgromadził młodzież z różnych województw w liczbie 50 osób. By-

li to ludzie w wieku 18—23 lat, których najpiękniejsze lata młodzieńcze upłynęły w niezwykłych, ciężkich, często tragicznych warunkach wojny i okupacji. Wiele z nich brało udział w ruchu oporu, w partyzanckich oddziałach, zasnając biedy i największe niedostatki. Pobyt w Uniwersytecie Ludowym odczuł jako wielkie dobrodziejstwo, jako uśmiech szczęśliwego losu. Z wielką żarliwością przyswajali to wszystko, co było istotą życia i pracy obranej placówki. Była to wspaniała młodzież.

W części dydaktycznej uwzględniliśmy te same przedmioty, które obowiązywały przed wojną, uzupełniając je nauką o Polsce współczesnej i jej nowym ustroju społeczno-politycznym. Nawiazaliśmy żywe kontakty z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi okolicznych wsi. Organizowaliśmy kółka Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Słuchacze wygłaszali referaty na zebraniach Związku Samopomocy Chłopskiej, SL, „PR”.

Dla ożywienia życia społecznego-kulturalnego powiatu urządzaliśmy tzw. „wieczory czwartkowe” na które przychodził nie tylko mieszkający okolicznych wsi, ale także z Cieszyńska. Na program wieczorów składały się: krótki referat, inscenizacje utworów literackich i pieśni, tzw. małe formy teatralne, wspólne śpiewy, a na zakończenie zabawa. Wieczory te, nazywane przez uczestników „sejmikami oświatowymi”, cieszyły się wielkim powodzeniem. Wychowawcami byli w tym czasie: Zofia Krolowa, Katarzyna Kaszubowa, Jan Broda i kierownik Józef Kret.

Po trzech kursach (dwóch zimowych i jednym letnim w 1945—47 r.) Uniwersytet Ludowy podjął się przeprowadzenia siedmimiesięcznego wstępnego kursu pedagogicznego. Inicjatywa tego kroku wyszła z Wydziału Kształcenia Nauczycieli Kwartalnego Okręgu Szkolnego w Katowicach, podjętym brakiem nauczycieli w szkołach. Brak ten odczuwano szczególnie na Ziemiach Odzyskanych.

Oficjalny program kursu zharmonizowany został z

programem Uniwersytetu Ludowego i jego metodą wychowawczą. Do prowadzenia tego kursu podeszliśmy z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności, zdając sobie sprawę, że jego absolwenci podejmą trudną pracę wychowawczą, jako niekwalifikowani nauczyciele. Zespół pedagogiczny w tym czasie powiększył się o Emilię Węglarską.

Na kurs przybyło 57 kandydatów. Byli to przeważnie wychowankowie różnych uniwersytetów ludowych, znalazła się wśród nich Szwedka znająca na tyle język polski, że mogła brać udział w wykładach i brać pełny udział w pracach kursu. Lekcje praktyczne prowadzili kursисти w 4 oddziałach 7 klasowej szkoły podstawowej w Bładnicach. Metodykę nauczania i praktykę pedagogiczną prowadzili nauczyciele tej szkoły. Kończąc egzamin złożyli wszyscy, wielu z nich składało dodatkowy egzamin z zakresu programu gimnazjum, uzyskując jako eksterniści tzw. małą maturę.

Po ukończeniu kursu jedni podjęli pracę w szkołach i dokształcając się uzyskali po trzech latach pełną kwalifikację nauczycielską. Inni udali się do Raciborza, gdzie w Liceum Pedagogicznym ukończyli studiów i jako kwalifikowani nauczyciele kierowali byli do pracy w szkołach. Wszyscy w późniejszej pracy sprawdzili się nie tylko jako dobrzy nauczyciele, ale także jako ofiarni działacze społeczni.

Wobec stałego wzrostu liczby UL zaistniała uzasadniona obawa spłylenia ich działalności i obniżenia ich ogólnego poziomu. Celem zapobieżenia grożącej tu i ówdzie dewaluacji pracy To warzystwo Uniwersytetów Ludowych postanowiło zorganizować gruntowniejszy system szkolenia wychowawców.

Postanowiliśmy przekształcić UL w Nierodzinie na Szkołę Pracy Społecznej. Istniały już tego typu szkoły dla pracujących w liczbie około 20. Były to studia 3-letnie i obejmowały 3 kierunki: społeczno-oświatowy, społeczno-administracyjny i społeczno-rolniczy. Ukończenie szkoły dawało maturę. Ale niekiedy tylko szkoły pracy społecznej byłyby nie do zaakceptowania, gdyż nie wszystkie trzy kierunki, większość z nich prowadziła tylko jeden.

Szkoła Pracy Społecznej w Nierodzinie różniła się od pozostałych tym, że była szkołą internatową, uczniami jej byli wychowankowie uniwersytetów ludowych, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata. Podjęła ona odważną decyzję prowadzenia wszystkich trzech wydziałów.

Dość dużą ilość uczniów z trudem mieściła w budynku. Należało rozglądać się za nowym, obszerniejszym pomieszczeniem. Wtedy to komenda Śląskiej Chorągwi Harcerstwa w Katowicach udostępniła nam swój ośrodek szkoleniowy w Górkach Wielkich. Tam też rozpoczęliśmy nowy rok szkolny 1948/49.

Zajęcia szkolne i życie internatowe prowadzone były metodą i w duchu uniwersytetów ludowych, co wpływało na dobre wyniki dydaktyczno-wychowawcze. Wyrobienie społeczne uczniów sprawiło, że mogliśmy poodejść do różnorodności akcje o charakterze społecznym i kulturalnym. Uczniowie prowadzili szeroką akcję odczytowo-referatową w kołach młodzieżowych, ZSL-u i innych.

W grudniu 1948 r. zespół nasz wystąpił na Kongresie Zjednoczeniowym PZPR. W czasie kilkudniowego pobytu na Zaoziu w Czechosłowacji, dokąd udał się na zaproszenie Polskiego Związku Kulturalnego — Oświatowego. Wystąpiliśmy w wielu miejscowościach z programem artystycznym.

W r. 1950 szkoła liczyła 180 uczniów, uzyskując pełnię swego rozkwitu. Szeroki wachlarz przedmiotów na trzech wydziałach wymagał zwiększenia liczby wychowawców-specjalistów poszczególnych przedmiotów. Dlatego dotychczasowe grono pedagogiczne mgr Józef i mgr Zofia Kretowice, Zofia Jablewska, Emilia Węglarska zostało powiększone dojeżdżającymi z różnych stron na określone godziny nauczycielami. Byli to mgr Jan Grzebiela z Katowic, mgr Karol Raszka ze Skoczowa, mgr Roman Tomczyk z Krakowa, mgr Tadeusz Wasowski z Oświęcimia. Zajęcia świetlicowe prowadził absolwent UL i kursu pedagogicznego w Nierodzinie Alon Kuzka.

Praca w SPS była trudna, lecz niezwykle interesująca ze względu na ciekawy program, jaki i na to, że uczniami byli wychowankowie uniwersytetów ludowych.

Nauka w Szkole Pracy Społecznej kończyła się egzaminem maturalnym. Państwowa Komisja Matury przeprowadzała egzaminy dojrzałości w Szkole Pracy Społecznej w Górkach Wielkich podkreślając każdorazowo wysoki poziom wiadomości abiturientów, jak również ich uspołecznienie i kulturę osobistą.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

Wieloletnia praca w Szkole Pracy Społecznej w Nierodzinie była dla nas wielką przygodą i wielką odpowiedzialnością. Wiele z nas, wychowawców, miało w tym czasie swoje rodziny, a nauka trwała nie trzy, a dwa lata.

## HISTORIA jednej rodziny

**D**ZIADEK MOJ, ojciec mojego ojca, od kilku już lat nie żyje. Był nauczycielem szkoły podstawowej na Śląsku Cieszyńskim. Droga do zdobywania zawodu nauczycielskiego nie była dla niego łatwa. Pochodził z niezamożnej rodziny. Stracił ojca jako dziecko, a matka powrótnie wyszła za mąż za wiejskiego krawca. Dziadek gorąco pragnął się uczyć. Rodzina, choć niezamożna, nie sjaśniała mu w tym przeszkod. Seminarium ukończył dzięki jeszcze przed wojną pierwszej wojny światowej. Dziadek był długoletnim kierownikiem szkoły w Siemowicach. Był nie tylko nauczycielem, lecz również inicjatorem życia kulturalnego na wsi. Organizował przedstawienia, prowadził chóry oraz pomagał zdolnym uczniom w dostaniu się do szkół średnich; starał się dla nich o stypendia i ulgi w opłatach szkolnych. Dziadkowie mieli czworo dzieci. Troje z nich zostało nauczycielami.

Opisując historię rodziny ojca, muszę również wspomnieć o moim pradziadku, a o moim babci — Janie Ożan. Słyszałem o nim wiele od ojca. Był on długoletnim kierownikiem szkoły w Siemowicach. W szkole tej uczył przeszło 50 lat w czasach zaboru austriackiego i w Polsce niepodległej. Zmarł w roku 1946. Był działaczem społecznym i oświatowym, krzewicielem polskości w czasach niewoli, ogólnie znanym i szanowanym. Miał dziewięć dzieci. Trzech jego synów było nauczycielami, a 3 córki posłużyły nauczyciel.

Ze strony mojej matki nie mam tylko jej matkę, najdroższą babcię, która zawsze mieszkała z nami. Zmarła, gdy miałam niespełna 10 lat. Była niezwykle dzielna i zaradna. Owdowiła jeszcze w 1936 r. Jedynym jej dzieckiem była moja matka. Dziadkowie mieszkali w okolicy Kolonii. O dziadku wiem, że pochodził z osiedla od dawną w Polsce zamożnej mieszczańskiej rodziny. Rodzina ta schroniła się tu w czasie jednego z okrutnych prześladowań Ormian przez Turków. Oczywiście, rodzina dziadka już od kilku pokoleń czuła się Polakami. Dziadek miał wykształcenie rolnicze, udzielał się społecznie i był ogólnie szanowanym człowiekiem.

A. M.

Ciekawą postacią był brat mojej babci, Cezary Szeszkiewicz, kombatant drugiej wojny światowej. Wspomina o nim autorzy opisujszą kampanię w Norwegii w czasie ostatniej wojny: Meyersztowicz, w „Sądzie brygady Podhalanckiej”, Pruszyński w utworze „Droga wiodła przez Narwik”, Biegański w szkicu „Polacy w bitwie o Narwik”.

Cezary Szeszkiewicz był oficerem rezerwy. W 1939 roku, nie otrzymawszy wezwania do wojska, na własną rękę przedarł się do Francji, by stanąć w szeregu formujących się tam polskich oddziałów wojskowych. Po kampanii norweskiej, w której został odznaczony krzyżem walecznych, po powrocie do Francji został uwięziony i zesłany do Afryki. Wrócił po wojnie jako inwalida do kraju i zmarł w 1952 r. w Krakowie.

O bardzo odległych dziejach rodziny mojej matki wiem, że jej pradziadek Szeszkiewicz (imienia nie pamiętam), za udział w powstaniu skazany został na 25 lat służby jako prosty żołnierz w armii carskiej. Równocześnie skonfiskowano mu majątek. Wraz z żoną udało mu się zbiec w przerwaniu Cygana do zaboru austriackiego, gdzie za sprzedane klejnoty osiadł na dzierżawie.

Mój ojciec, długoletni nauczyciel szkoły średniej, przeżył wojnę w bardzo ciężkich warunkach. Skutkiem odmowy podpisania „volkslisty”, czego Niemcy wymagali od ludności Śląska, przeżywał w obozach. Mama, obecnie pracownica biblioteki, przeżyła wojnę w lepszych warunkach, choć też wiele przeszła. Po ukończeniu studiów rodzice zawarli związek małżeński w 1951 roku.

Jedynymi z potomków opisanych rodzin jesteśmy ja i brat, urodzeni i wychowani w Polsce Ludowej. Należymy do młodego pokolenia „wyżu demograficznego” z lat pięćdziesiątych. Co do mnie, to chyba żałuję, że nie „bakylem nauczycielskim” rodziną ojca, gdyż od dziecka pragnęłam kontynuować tradycję nauczycielską. Byłoby to już 4 pokolenie nauczycieli w naszej rodzinie.

A. M.



Rozpoczął się nowy rok pracy kulturalno-oświatowej. Zaintępli życiem domy kultury, kluby i świetlice. Od ich kierownictwa i skupionych wokół nich działaczy zależy, czy program będzie atrakcyjny, czy będzie po co przychodzić gromadzić się w klubach i świetlicach. Na zdjęciu: popularni wykonawcy programów rozrywkowych, przeniesionych w cieszyńskim MDK „Włóknarz”. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

25 JUBILEUSZ SCENY POLSKIEJ zainaugurowany został sztuka Juliusza Słowackiego „Maria Stuart”. Obchody sezonu jubileuszowego zwiastuje z 30 rocznicą założenia teatru czesko-cieszyńskiego i 25 rocznicą powstania Sceny Polskiej odbyły się 11 i 12 października.

W LIGOCIE KAMERALNEJ odbył się II plener „Beskidu 75” zorganizowany przez Sekcję Literacko-Artystyczną przy PKO w Cieszyńsku. W którym wzięło udział pięciu znanych polskich artystów — malarzy.

REPREZENTANTEM CSRS NA IX MIĘDZYNARODOWY KONKURS CHOPINOWSKI W WARSZAWIE został 18-letni pianista z Cieszyńskiego — Norbert Heller.

21-LETNI TADEUSZ RAK z KARWINY już od 7 lat zajmował się kolekcjonowaniem. Wzrost, szczególnie jadowitych. Młody hobbysta utrzymuje bliskie kontakty z Polakami Akademii Nauk oraz z ogrodem zoologicznym w Filadelfii; wiele także podróżuje.

Dnia 7 LISTOPADA (piątek) odbędzie się w świetlicy Drużyny o godzinie 18 — w ramach imprezy Klubu Propozycji — uroczysty wieczór poświęcony 25-leciu działalności popularnego w Czechosłowacji kwartetu wokalnego Mieczysława Plechacka z Trzyńca. W programie: wspomnienia członków zespołu, nagrania archiwalne, śpiewy. Organizacją wieczoru zajął się prof. Emanuel Guzik.

W BIEŻĄCYM ROKU UPLYNĘŁO DWADZIEŚCIA LAT od założenia przy Zarządzie Głównym PKO Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”. W ciągu tego okresu dał on 440 występów w 124 miejscowościach, m. in. w Pradze, Bratysławie, Warszawie, Wrocławiu, Ostrawie, Rzeszowie i Bydgoszczy, a

muje bliskie kontakty z Polakami Akademii Nauk oraz z ogrodem zoologicznym w Filadelfii; wiele także podróżuje.

Dnia 7 LISTOPADA (piątek) odbędzie się w świetlicy Drużyny o godzinie 18 — w ramach imprezy Klubu Propozycji — uroczysty wieczór poświęcony 25-leciu działalności popularnego w Czechosłowacji kwartetu wokalnego Mieczysława Plechacka z Trzyńca. W programie: wspomnienia członków zespołu, nagrania archiwalne, śpiewy. Organizacją wieczoru zajął się prof. Emanuel Guzik.

W BIEŻĄCYM ROKU UPLYNĘŁO DWADZIEŚCIA LAT od założenia przy Zarządzie Głównym PKO Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”. W ciągu tego okresu dał on 440 występów w 124 miejscowościach, m. in. w Pradze, Bratysławie, Warszawie, Wrocławiu, Ostrawie, Rzeszowie i Bydgoszczy, a

muje bliskie kontakty z Polakami Akademii Nauk oraz z ogrodem zoologicznym w Filadelfii; wiele także podróżuje.

Dnia 7 LISTOPADA (piątek) odbędzie się w świetlicy Drużyny o godzinie 18 — w ramach imprezy Klubu Propozycji — uroczysty wieczór poświęcony 25-leciu działalności popularnego w Czechosłowacji kwartetu wokalnego Mieczysława Plechacka z Trzyńca. W programie: wspomnienia członków zespołu, nagrania archiwalne, śpiewy. Organizacją wieczoru zajął się prof. Emanuel Guzik.

W BIEŻĄCYM ROKU UPLYNĘŁO DWADZIEŚCIA LAT od założenia przy Zarządzie Głównym PKO Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”. W ciągu tego okresu dał on 440 występów w 124 miejscowościach, m. in. w Pradze, Bratysławie, Warszawie, Wrocławiu, Ostrawie, Rzeszowie i Bydgoszczy, a

muje bliskie kontakty z Polakami Akademii Nauk oraz z ogrodem zoologicznym w Filadelfii; wiele także podróżuje.

STUDENCI PEDAGOGIKI PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ zorganizowali w klubie cieszyńskim „Fili USI” „FANTASY” dwie ciekawe imprezy z udziałem Cieszyńskich. Z recitalem wystąpił pianista Henryk Siaboszowski, zaś ze swolm dorobkiem zapoznał słuchaczy poeta młodego pokolenia, członek literackiej grupy „TERAZ” — Jerzy Kronhold.

CIESZYŃSKI ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILMU ETNOGRAFICZNEGO I SOCJOLOGICZNEGO zorganizował wspólnie z Zakładem Pedagogiki Pracy Kulturalno-Oświatowej interesujące spotkanie muzyczne w Pivnicy Muzeum. Wystąpił: Big-Band z PWSM w Katowicach pod dyr. Andrzeja Zubka, zespół Extra Ball z Krakowa, Franta Schulhauser z Cieszyńskiego i Henryk Siaboszowski.

SKOZOWSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA powiększyła się niedawno o nowe pomieszczenie na czytelnię, wyposażoną w nowe dzieła adaptacji dawnych dzieł.

Dnia 27 WRZEŚNIA w Teatrze im. Adama Mickiewicza odbył się koncert życzeń dedykowany pracownikom zakładów Elektro-Maszynowych

CELMA w Cieszyńsku. W programie wystąpił: zespół muzyczny „Pro Contra” grupa baletowa „Saba”, Piotr Szczepanik, Jacek Fedorowicz, Andrzej Zak, Marianna Wróblewska oraz artyści cyrkowi z Niemiec i Republiki Demokratycznej.

POLSKA FEDERACJA DYKUSYJNYCH KLUBÓW FILMOWYCH wspólnie z DKF „Fili” organizuje w dniach od 17 do 22 listopada br. w Wileńcu ogólnopolskie seminarium filmowe pod hasłem „Wojna w filmie”. Udział zapowiedzieli m. in. plk Zbigniew Zaluski, Bohdan Poreba i Wincenty Ronisz.

W DNIACH OD 20 DO 24 LISTOPADA odbywać się będzie w cieszyńskim klubie „Włóknarz” III Festiwal Teatrów Małych Form. Będzie to, mówiąc ściśle, Cieszyński Spotkanie Małych Form Teatralnych „Temafor 75”. Wiadomo już, że spotkanie zakończy występ krakowski „Jamy Mi chalikowej”. Do udziału w imprezie zaproszone zostały zespoły teatralne z Wrocławia, w których zasiadałbybyliby znawcy teatru, będzie oceniał program pod względem wartości artystycznych i wartości ideowej — wychowawczych. Liczba uczestników jest otwarta do 15 października br.

W POŁOWIE STYCZNIA 1976 roku odbędzie się w Czechosłowacji — Dzielnicy, Ogólnopolski Przegląd Amatorskiej Twórczości Filmowej „Kadr 75”, organizowany pod patronatem Centralnej Rady Związków Zawodowych i przy współudziale Związku Zawodowego Metalowców, PZPR „Elkam-Kontakt” w Czechosłowacji — Dzielnicy i AKF „Metalowic”, działającego przy tym zakładzie oraz wytworzenie najlepszych filmów na Przegląd Filmowy Krajów Socjalistycznych, który odbędzie się w roku 1976 w NRD. W przeglądzie mogą brać udział filmy zrealizowane po roku 1971 przez twórców indywidualnych

sta uczestników jest otwarta do 15 października br.

W POŁOWIE STYCZNIA 1976 roku odbędzie się w Czechosłowacji — Dzielnicy, Ogólnopolski Przegląd Amatorskiej Twórczości Filmowej „Kadr 75”, organizowany pod patronatem Centralnej Rady Związków Zawodowych i przy współudziale Związku Zawodowego Metalowców, PZPR „Elkam-Kontakt” w Czechosłowacji — Dzielnicy i AKF „Metalowic”, działającego przy tym zakładzie oraz wytworzenie najlepszych filmów na Przegląd Filmowy Krajów Socjalistycznych, który odbędzie się w roku 1976 w NRD. W przeglądzie mogą brać udział filmy zrealizowane po roku 1971 przez twórców indywidualnych

sta uczestników jest otwarta do 15 października br.

CELMA w Cieszyńsku. W programie wystąpił: zespół muzyczny „Pro Contra” grupa baletowa „Saba”, Piotr Szczepanik, Jacek Fedorowicz, Andrzej Zak, Marianna Wróblewska oraz artyści cyrkowi z Niemiec i Republiki Demokratycznej.

POLSKA FEDERACJA DYKUSYJNYCH KLUBÓW FILMOWYCH wspólnie z DKF „Fili” organizuje w dniach od 17 do 22 listopada br. w Wileńcu ogólnopolskie seminarium filmowe pod hasłem „Wojna w filmie”. Udział zapowiedzieli m. in. plk Zbigniew Zaluski, Bohdan Poreba i Wincenty Ronisz.

W DNIACH OD 20 DO 24 LISTOPADA odbywać się będzie w cieszyńskim klubie „Włóknarz” III Festiwal Teatrów Małych Form. Będzie to, mówiąc ściśle, Cieszyński Spotkanie Małych Form Teatralnych „Temafor 75”. Wiadomo już, że spotkanie zakończy występ krakowski „Jamy Mi chalikowej”. Do udziału w imprezie zaproszone zostały zespoły teatralne z Wrocławia, w których zasiadałbybyliby znawcy teatru, będzie oceniał program pod względem wartości artystycznych i wartości ideowej — wychowawczych. Liczba uczestników jest otwarta do 15 października br.

W POŁOWIE STYCZNIA 1976 roku odbędzie się w Czechosłowacji — Dzielnicy, Ogólnopolski Przegląd Amatorskiej Twórczości Filmowej „Kadr 75”, organizowany pod patronatem Centralnej Rady Związków Zawodowych i przy współudziale Związku Zawodowego Metalowców, PZPR „Elkam-Kontakt” w Czechosłowacji — Dzielnicy i AKF „Metalowic”, działającego przy tym zakładzie oraz wytworzenie najlepszych filmów na Przegląd Filmowy Krajów Socjalistycznych, który odbędzie się w roku 1976 w NRD. W przeglądzie mogą brać udział filmy zrealizowane po roku 1971 przez twórców indywidualnych

sta uczestników jest otwarta do 15 października br.

W POŁOWIE STYCZNIA 1976 roku odbędzie się w Czechosłowacji — Dzielnicy, Ogólnopolski Przegląd Amatorskiej Twórczości Filmowej „Kadr 75”, organizowany pod patronatem Centralnej Rady Związków Zawodowych i przy współudziale Związku Zawodowego Metalowców, PZPR „Elkam-Kontakt” w Czechosłowacji — Dzielnicy i AKF „Metalowic”, działającego przy tym zakładzie oraz wytworzenie najlepszych filmów na Przegląd Filmowy Krajów Socjalistycznych, który odbędzie się w roku 1976 w NRD. W przeglądzie mogą brać udział filmy zrealizowane po roku 1971 przez twórców indywidualnych</



## Konkurs skoków narciarskich w Goleiszowie

Z udziałem ponad 30 zawodników odbył się w Goleiszowie międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Oprócz najlepszych narciarzy z Goleiszowa w imprezie wzięli również udział skoczkowie z Olkusz, Sienicy startowali na skoczni igelitowej (drużyna), a juniorzy na niedawno oddanej do użytku skoczni średniej. Obiekt ten otrzymał wykonane w Goleiszowie pokrycie igelitowe, które zostało sobie uznane w oczach ekspertów Polskiego Związku Narciarskiego. Igelit z Goleiszowa jest bardzo nowy, o czym można się było przekonać podczas ostatniego konkursu.

Konkurs seniorów wygrał Paweł Cieślak z TJ Trzyniec, który za skoki 45 i 46,5 m uzyskał notę 236,1 pkt. Drugim był jego kolega klubowy Karol Morcinek (skoki 43 i 44 m) z notą 223 pkt., a trzecim Andrzej Szpak z Goleiszowskiej Olimpii (skoki 45,5 i 44 m) notą 219,4 pkt. Dalsze dwa miejsca zajęli narciarze z Olimpii — bracia Tajnerowie: Henryk za skoki 43 i 43,5 m uzyskał notę 209,4 pkt., a Tadeusz (skoki 43 i 44,5 m) notę 188,9 pkt.

Juniorzy skakali na nowej skoczni o punkcie krytycznym 30 m. Wygrał najlepszy skoczek ostatnich zmagani młodzieżowych, Andrzej Kamiński

z Wisły, który za skoki 25 i 25 m otrzymał notę 218,8 pkt. Dwa dalsze miejsca zajęli skoczkowie Goleiszowa: Juliusz Szoblik (skoki 24 i 26 m) z notą 217,5 pkt. oraz Leszek Rójek (skoki 21 i 26 m) z notą 215,0 pkt.

Był to udany konkurs. Goleiszów wzbogacił się o jeszcze jedną skocznię, którą wybudowano w czynie społecznym. Niebawem w miejscu tym stanie trzeci obiekt igelitowy — skocznia o punkcie krytycznym 20 m. Tak więc Olimpia uzyskała wspaniały ośrodek sportowy, który będzie służył narciarzom latem i zimą. (cz)



W najbliższą niedzielę przeżywać będziemy kolejne emocje motocrossowe. Prezentujemy fragment trasy z międzynarodowych zawodów na boguszowickim torze. Fot.: Paweł Czupryna.

## W niedzielę spotykamy się na torze w Boguszowicach

W najbliższą niedzielę, 19 października, zostanie rozegrany na torze w Cieszyńsku — Boguszowicach kolejny motocross i to w międzynarodowej obsadzie. Oprócz czołówek krajowej na starcie staną także zawodnicy NRD, CSRS i prawdopodobnie również crossovery Związku Radzieckiego.

Impreza organizowana jest przez sekcję motoro-

wą cieszyńskiej Delegatury Automotoklubu Śląskiego i KS 23 Górnik Czerwionka z okazji XXX-lecia WOP i Dnia Wojska Polskiego.

Otwarcie zawodów nastąpi o godz. 12.30, zaś o godz. 13 wyruszą na trasę zawodnicy w klasie 125 ccm. Podobnie jak na pierwszych zawodach, cieszyński PKS uruchomi ważną komunikację po-

między Placem Londzina a Boguszowicami. Autobusy kursować będą już od godz. 9.

W przeddzień II Międzynarodowych Zawodów Motocrossowych odbędzie się na torze, o godz. 8, pierwszy krok dla amatorów brawurowej jazdy w terenie. Mamy nadzieję, że chętnych nie zabraknie.

W sumie na starcie ma stanąć około 70 zawodni-

## WYBRANO wojewódzkie władze TKKF

W Bielsku — Białej odbył się założycielski zjazd, w wyniku którego powołano do życia Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Wzięło w nim również udział 10 delegatów z naszego regionu, którzy zaprezentowali 20 ognisk terenowych i zakładowych. Na czele Zarządu Wojewódzkiego TKKF stanął Jerzy Kapina, przewodniczący ZW ZMS. W skład Prezydium wchodził prezes TKKF Cieszyńsk Kazimierz Raszka, a do 25-osobowego Plenum wybrano: mgr Tadeusza Czerniackiego (cieszyńska Filia US), Eugeniusza Kempnego (TKKF Wisła), Erwina Mrózka (Zampol), Jerzego Stawarczyka (TKKF Cieszyńsk) i Rudolfa Tyrnę (TKKF „Re-laks” przy FSM 12 w Skoczowie).

Ponadto w skład Komisji Re-wizyjnej wszedł Jerzy Bednar-czyk z TKKF Cieszyńsk. (cz)

## Puchar Polski

Pilkarze wykorzystali przerwę w mistrzostwach do rozegrania spotkań pucharowych. Nasze drużyny uzyskały następujące rezultaty: Cukrownik II Chybie — BBS Biskupice 4:2, Biskupice Drogo-myski — KS Cieszyńsk 0:2, Beskid Brenna — Kuznia Ustroń 2:3, Olza Pogorzewo — Wicher Kaczyce 2:3, BBS II Bielsko — Cukrownik Chybie 4:1. (cz)

## piłka nożna

### Kto awansuje?

Już tylko dwie kolejki spotkań pozostało drużynom klasy C do zakończenia rundy jesiennej. Walka o balne pierwszeństwa jest niezwykle wyrównana. Aż 6 drużyn ma szanse wywalczenia tytułu mistrza jesieni. Najpoważniejszymi kandydatami do niego są LZS Ustroń-Polana i rezerwa Cukrownika Chybie, które po 8 meczach mają na swoim koncie po 9 punktów. Dzieli wszystkich słaba forma niedawno B-klasowca LZS „Wyzwolenie” Słomniki. Drużyna ta, po degradacji, nie może dobrać formy. W dodatku nie posiada jeszcze własnego boiska i rozgrywa mecze gościnnie w Debowcu.

A oto tabela na 2 kolejki spotkań przed zakończeniem rundy.

1. LZS Ustroń P.	6	9	35:7
2. Cukrownik II	6	9	19:12
3. LZS Hażlach	6	8	22:15
4. LZS Puńców	6	8	16:17
5. LZS Werszowice	6	7	16:12
6. LZS Pierścień	6	7	15:12
7. LZS Ochaby	6	6	10:11
8. LZS Wiślica	6	3	6:16
9. LZS Zamarski	6	2	6:16
10. LZS Słomniki	6	1	3:22

(cz)

Za wyrazy współczucia, witanie, kwiaty oraz udział w pogrzebie

### śp. Stanisława KLAPKI

Radsie Zakładowej i współpracownikom WSS Cieszyńsk, pracownikom Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów oraz ZAMPOLU, przyjacielom, sąsiadom i krewnym najserdeczniejsze podziękowania składa  
ZONA

### FSM „POLMO” ZAKŁAD NR 5

Skoczów 43-430, ul. Ciepłarowa 11  
unieważnia pieczęć i treść: Kierownik Wydziału Energetycznego  
Inż. Waldemar Fonfara.  
164kr

## Srebrne medale dla modelarzy z Istebnej

Przez dwa dni odbywały się na lotnisku Aeroklubu Pomorskiego mistrzostwa Polski w modelach rakiet. Impreza rozegrana została w trzech kategoriach: jednostopniowych rakietach czasowych, rakietach i makietach rakiet. Do finału tej imprezy zakwalifikowało się również 8 modelarzy ze Szkoły Podstawowej im. Jurka Gagarina z Istebnej.

W konkurencji rakiet czasowych startował tylko jeden wychowanek nauczyciela Tadeusza Maciejczyka — Edward Legierski, uczeń ZST Ustroń. W pierwszym locie uzyskał on maksymalny czas 360 sekund. Również w drugiej kolejce jego model uzyskał czas 360 sek. Stało się to możliwe dzięki wspaniałej pogodzie i dobrej widoczności. Trzecia kolejka lotów odbyła się pod wieczór. Wówczas model naszego chłopca uzyskał 162 sek. co dało mu w sumie 3 miejsce i srebrny medal.

W drugim dniu mistrzostw Polski rozegrana została konkurencja makiet rakiet. Wśród seniorów startował Antoni

Karch, a w grupie juniorów Jerzy Hubka i Mieczysław Zogota. Dużej niespodzianki należy zaliczyć zajęcie 6 miejsca przez Antoniego Krachę wśród seniorów. Przedstawił on medal polskiej rakiety meteorologicznej „Meteor — 3”. Jest to bardzo wysoka lokata. Przed naszym modelarzem należało się tylko kadrowicze: Koszowski, Jarończyk, Franciewicz i Twardowski.

W juniorach, w kategorii rakiet makiet, startowali: Jerzy Hubka i Mieczysław Zogota. Jerzy Hubka już po pierwszym locie makiet rakiet meteorologicznej „Sonda 1-2” zapewnił sobie miejsce medalowe. Po drugiej kolejce uplasował się na drugiej lokacie, zdobywając po raz drugi z rzędu tytuł wicemistrza Polski.

W sumie występ modelarzy z Istebnej należy uznać za udany. W ubiegłym roku zdobył on jeden tytuł wicemistrza, a w tym dwukrotnie sięgał po srebrno, co w punktacji medalowej daje im 3 miejsce w kraju. (cz)



Edward Legierski — zdobywca srebrnego medalu na ostatnich mistrzostwach Polski w Toruniu.

## Raid dziennikarzy i pilotów

Jury XIII samolotowego raidu dziennikarzy i pilotów dokonało oceny prac dziennikarskich, jakie stały się pokłosiem tej imprezy. Wśród najlepszych znalazł się również redaktor bielskiej „Kroniki Beskidzkiej” Tadeusz Patan, który zajął czwarte miejsce.

W punktacji ogólnej na którą złożyły się wyniki w konkurencjach pilotażowych

i dziennikarskich zwyciężyła załoga w składzie: pilot Witold Świądek z Aeroklubu Rzeszowskiego oraz redaktorzy: Urszula Garbina z „Kobiety i Życia” (była dziennikarka naszego tygodnika), oraz Jerzy Iwaszkiewicz z „Głosu Pracy”.

Następnie Tadeusz Patan wraz z pilotem Ryszardem Wyrobą zajęli 7 lokatę. Gratulujemy. (cz)

## Rozpoczęli mistrzowskie boje

Trzy drużyny naszego regionu rozpoczęły mistrzowską batalię w śląskiej Lidze Wydzielonej. KS Cieszyńsk zremisował z beniaminkiem Ligi KS Strzebiń 4:4. Pierwsze punkty dla naszych barw zdobyli: Krzysztof Jucha, Andrzej Cieślak i Eugeniusz Cieślak, którzy wygrali swoje mecze, oraz Grzegorz Wawrzyniak i Leszek Krzywoń, którzy zremisowali.

Start Wisła wygrała z Górnikiem Czerwionka 4:3,3. Zwycięstwo odniósł: Józef Kujawa, Ludwik Cienclak i Andrzej Cieślak, a zremisowali Adam Jaroszyński, Andrzej Plukalski i Anna Cieślak.

Niespodzianką była wysoka porażka Goleiszowskiej Olimpii z rezerwą BBS Bielsko (beniaminek Ligi) aż 2:3. Partię wygrał Emil Plinta, a zremisowali: Andrzej Misiuga i Urszula Wojnar. (cz)

## Triumf cieszyńskich koszykarzy w Tarnowie

Pełnym sukcesem cieszyńskich koszykarzy zakończył się turniej zorganizowany przez SKS Tarnovia. Oprócz gospodarzy w imprezie tej startowały drużyny KS Cieszyńsk i Górnik Wieliczka. Cztery reprezentant — Czesław Kutno — nie stawili się w Tarnowie.

Podopieczni trenera Kunisza zagrali dobre mecze i wygrali z Górnikiem Wieliczka 100:75 (31:37) i z Tarnovią 84:88 (42:46). Punkty dla naszych barw zdobyli: Klemczak — 43, Ciom-



## Zawody strzeleckie

Na strzelnicę w Guldowach k/Cieszyńska Zarząd Miejski LOK w Cieszyńsku przeprowadził zawody strzeleckie z kłosa. Na starcie stanęło 21 trzyosobowych drużyn z cieszyńskich zakładów pracy. Pierwsze miejsce i puchar prezesa Zarządu Miejskiego LOK zdobyła na własność drużyna ogniska TKKF z ZAMPOLU. Dalsze miejsca przypadły drużynom JUWENII i CELMY.

W punktacji indywidualnej zwyciężył Erwin Mrózek (ZAMPOL) przed Zbigniewem Kucharskim (JUWENIA) i Anną Nowak (CELMA).

Najlepsi otrzymali dyplomy oraz nagrody w postaci bonów towarowych. (kar)

## Siatkarki, na start!

Klub Sportowy „Cieszyńsk” przyjmie zapasy do sekcji siatkówki kobiet. Mogą się zgłaszać dziewczęta urodzone w roku 1958 i młodsze, o wzroście powyżej 170 cm. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu, Cieszyńsk, Rynek 15, tel. 12-46.

Zajęcia prowadzone będą 3 razy w tygodniu w hali sportowej przy al. Jana Łyska. (cz)

## I Wojewódzka Spartakiada LZS w Andrychowie

Na stadionie KS Beskid w Andrychowie odbyła się I Wojewódzka Spartakiada Ludowych Zespołów Sportowych, którą zorganizowała Rada Wojewódzka FSZMP oraz wojewódzkie władze LZS.

W imprezie wzięło udział ponad 850 sportowców z całego województwa. Startowali oni w takich dyscyplinach jak: lekkoatletyka, kolarstwo, podnoszenie ciężarów, siatkówka, piłka ręczna, strzelectwo i igrzyska.

Region cieszyński reprezentowany był w lekkiej atletyce przez LZS Cieszyńskiankę, w kolarstwie i ciężarówce przez LZS Cieszyńsk, w piłce ręcznej przez LKS Czantoria Ustroń, w igrzyskach przez LZS Nierodzim, w siatkówce przez LZS Cieszyńsk, w strzelectwie przez LZS Technik, a w siatkówce kobiet przez SLZ Beskid Cieszyńsk.

Drużynowo spartakiadę wygrał sportowiec z naszego regionu. Triumfowali oni w kolarstwie i lekkiej atletyce. Kolarze, jadący w składzie: Wiesław Łukasik, Andrzej i Tadeusz Dudowiec oraz Adam Rogowski byli najlepszymi w wyścigu na czas. Wiesław Łukasik ponadto wygrał wyścig indywidualny, a Andrzej Duda był czwartym. W zmaganiach juniorskich nasz zespół był trzeci.

W konkurencjach padło również kilka dobrych wyników. Należy tu wymienić zwycięstwa Michała Olszara w trójskoku (14,60) i skoku w dal (6,80), Kazimierza Kuboka w rzucie oszczepem (59,60) oraz Irenej Kassy w skoku wzwyż (145 cm).

A oto zwycięzcy w grach zespołowych: w siatkówce kobiety LZS Bałcza (drużyna cieszyńska była trzecią), w piłce ręcznej mężczyzn LZS Andrychów (dwa następne miejsca zajęły zespoły cieszyńskie), w podnoszeniu ciężarów LZS Łodygowice (zawodnicy cieszyńscy uplasowali się na trzecim miejscu). W wadze lekkiej (w dwuboju) Józef Skowronek był trzecim, w wadze półciężkiej Stanisław Pabuta zajął drugą lokatę, a Jerzy Weres trzecią; ponadto w wadze ciężkiej Andrzej Sikora wywalczył trzecie miejsce.

W sumie impreza była bardzo udana i stała na dobrym poziomie, w czym dużą zasługą sportowców i organizatorów. Potwierdza ona jeszcze raz, że mamy dobrych sportowców, w których musimy się liczyć nawet na lepsze. (cz)

## Laskarze w Jugosławii

Na międzynarodowy turniej hokeja na lodzie z okazji 25-lecia Elektrowodowni Sobotica wyjechała drużyna cieszyńskich laskarzy. Oprócz 6 zespołów jugosłowiańskich w imprezie tej startowały także dwie drużyny polskie, a więc KS Cieszyńsk i Dąbski Kraków. Warto przypomnieć, że nasi chłopcy od lat utrzymują sportowe kontakty z drużynami jugosłowiańskimi.

Wraz z trenerem Edwardem Legierskim do Soboticy udala się 14-osobowa kadra zawodników oraz przedstawiciele kierownictwa klubu.

Laskarze II ligi zakończyli pierwszą rundę mistrzowską. W ostatnich spotkaniach uzyskali oni następujące wyniki: wygrali z Budowlaniami Łódź 4:0, zremisowali z Kolejarzem Sosnowiec 0:0 oraz przegrali z Semaforem Wrocław 0:1. Pomocnikiem Toruń 0:2. Zespół nasz zgromadził na swoim koncie 9 punktów przy stosunku bramkowym 9:9.

A oto tabela po 4 kolejkach spotkań:

1. Start Gniezno	4	7	5:1
2. Budowlani Łódź	3	5	7:1
3. Pomorzanie	3	5	6:1
4. LZS Gąsawa	4	5	6:5

5. KS CIESZYŃSK	4	5	5:3
6. Garbarnia	4	3	5:3
7. Beskid	4	2	2:6
8. Kolejarz	2	1	1:3
9. KS Dąbski	4	1	2:9
10. Semafor	2	0	1:4

Zawodnik Cieszyńska Leszek Wroński został ukarany przez Wydział Sportowy PZHT 8-tygodniową dyskwalifikacją (z zawieszeniem na 6 miesięcy) za używanie wulgarnych słów podczas meczu KS z drużyną Dąbski.

Po powrocie z Jugosławii drużyna nasza przygotowywać się będzie do halowych mistrzostw Śląska, które rozpoczną się 29 listopada br.

Dobrze spisują się w rozgrywkach mistrzowskich juniorzy KS Cieszyńsk. W czterech spotkaniach uzyskali oni następujące wyniki: wygrali z Piastem Gliwice 3:1 i zremisowali ze Spartą Wrocław 0:0, ulegli natomiast Górnikowi Słomianice 1:5 i przegrali z Sienianowiczaną 0:6.

"Ruch", ul. Młyńska 1, 40-034  
 : Paweł CZUPRYNA, Robert  
 : ul. Mennicza 10, 43-406 Ciel-  
 : ch przyjmują urzędy poczt-  
 : "Ruch" Przedsiębiorstwo Upow-

(cz)

## OGŁOSZENIA DROBNE

PRZYCZEPĘ campingową Romi 23 — pilnie sprzedam. Cieszyńsk, ul. Szymanowskiego 3c, m 34. g-21960

SPRZEDAM pudełki średnie. Cieszyńsk, Błogocka 9. g-21995

POMOC domowa — potrzebna. Praca lekka, możliwość zamieszkania w Cieszyńsku. Oferty: pisemne kierować do Redakcji pod „pomoc”. g-21962

KUPIĘ pilnie dom jednorodzinny, rozpoczętą budowę, ewentualnie parcelę z prawem

zabudowy w Ustroniu lub Wiśle. Oferty pisemnie kierować do Redakcji pod „Wiśla”. g-21994

WYNAJMĘ dom lub mieszkanie, ewentualnie lokal na warsztat rzeźbiarski. Listy kierować: Hławiczka, Goleiszów 390. g-21993

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien klubowych, wieczorowych, peleryny, walizy, kapelusze. Rolinska, Bielsko Małe 14, boczna Krasieńskiego. g-15304

**WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS W BIELSKU-BIAŁYM**

**Z SIEDZIBĄ W CIESZYŃSKU**

uprzejmie zawiadamia, że

**SPOTKANIE SŁUCHACZY**

przystępujących do egzaminów eksternistycznych z zakresu liceum ogólnokształcącego odbędzie się dnia 16. 10. 75 r. o godz. 16 dla klas: 1a i 1b oraz o godz. 17 dla klas: 2a i 2b w sali nr 1 (parter), Plac Wolności 6. 165kr

**GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ**

**TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-099 Katowice. Druk: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowa Zakłady Graficzne, ul. Lichknechta 22, 40-087 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIOWSKI (sekretarz redakcji). Tadeusz KOPOCZEK i Jadwiga IACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-000 Cieszyńsk. TELEFONY: 13-32 oraz 18-83. TELEKSY: 035-396. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki, ul. Dąbrowski 13, 40-081 Katowice, konto PKO 10 nr 3-4-21. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie przez pośrednictwo oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Posiadatela, ma być siedzibą w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie przez pośrednictwo oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa, konto PKO nr: 14-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. OGŁOSZENIA firmowa, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 36067/35929. Nr zam. 3778/75. T-13**



## KAPLICA W BŁOGOCICACH

Wybudowaną została, jak mówią ludzie, na miejscu, gdzie r. 1743 dwaj bracia imieniem Filbir z Jabłonkowa zabili jakiegoś dowódcę wojsk pruskich, oblegających całe Księstwo Cieszyńskie, za co ich sąd wojskowy pruski w Cieszynie na śmierć skazał i za miastem nad kościołem ewangelicznym ich rozstrzelać kazął. Kaplicę wyfundowali żołnierze pruscy ze składek przez oficerów złożonych.

## KOŚCIELEC

Położenie Kościoła przypuszczają pozwala, co też i podanie miejscowe potwierdza, że był tu najpierw, a przynajmniej jeden z najstarszych na Śląsku kościołów chrześcijańskich i że tu pierwsi odprawiano chrześcijańskie nabożeństwa niżej w samym Cieszynie i Wrocławiu. Piękne wzgórze pomiędzy borami i lasami mogło być dogodnym przystankiem dla pierwszych chrześcijan.

Wiaropodobnym jest także podanie, że tu znajdowała się pierwsza pogańska bożnica, którą w chrześcijański kościółek przetransformowano. Tu był pierwszy zarodek parafii. Później, około roku 1448, przeniesiono się plebania kościelnicę do Cierlicka, sąsiedniej większej gminy. Księżna Katarzyna Sydonia od pogrzebu męża swojego Wacława Adama aż do śmierci swojej nie złożyła się siebie czarnej szaty żałobnej i z tego powodu nazywano ją powszechnie „Czarną Księżną”. O tej czarnej szacie opowiada lud, że gdy zmarła i ją pochowano, ziemia po trzykroć ją wyrzuciła. Nareszcie zaprzęgnięto czterech czarnych wołów do wozu, włożono trumnę na i puszczono powóz na samopas. Powóz przybył aż ku kościółku w Kościelcu, gdzie się zapadł.

Gdy kościółek pierwotny w Kościelcu był za mały i chylił się do upadku, postanowili mieszkańcy okolicznych wiosek zbudować okazałą świątynię na Babiej Górze w Grodziszcu, w pobliżu lasu Kamionka zwanego. Ale gdy już gruntu załóżono, przywiózł czarny powóz księżną cieszyńską, a stanowiący w zarosłach, nie dał się żadnym sposobem stamtąd wypędzić. Złożono ją tedy w starej kaplicy do grobu; lecz co rano znalazł znowu trumnę z ciałem Czarnej Księżnej na powierzchni ziemi, a na Babiej Górze gruntu pod nowym kościołem zburzone.

Ponieważ zatem budowania na Babiej Górze, a natomiast rozszerzono stary czcigodny kościółek w Kościelcu i dopiero ziemia przyjęła zwłoki Księżnej w to swoje.

## KOCOBĘDZ

Słowo „kocobędz” znaczy w starym śląskim języku tyle, co „rabuś”. I też ludźmi nam opowiada, że zamek w Kocobędzu zbudowali rabusie i stąd napady i wycieczki swoje robili. Przez wygubienie tychże stał się zamek majątkiem księcia cieszyńskiego, a z po r. 1267 książę Wacław znowu o. Dominikanów w Orlowej (sprzedał? podarował? — przyp. Red.), którym go z innymi dobrami książę Wacław Adam r. 1560 odebrał.

W roku 1717 należał Kocobędz Fryderykowi z Liebe, następnie panu Lichnowskiemu, która go sprzedała panu de Trach, ten zaś oddał go synowi swojemu Franciszkowi, który go r. 1817 Komorze arcyksiążęcej sprzedał.

W zamku znajduje się piękna kaplica, a obok zamku osobno stoi wieża okrągła, z której wspaniały jest widok na kilkadziesiąt mil.

## BOŻA MĘKA W PASTWISKACH

Postawiona na pagórku przy rozjeździe się dróg prowadzących do Hażlic i do Zamarska, ma być postawiona przez mieszkańców cieszyńskich na miejscu, gdzie pochowano 600 żołnierzy szwedzkich zmarłych na mor. Do niej należy podług dokumentu zachowanego w archiwum gminy cieszyńskiej 40 sążni kwadratowych roli.

## KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO powieści i osobliwości

### ROBERT ZANIBAL

#### BOŻA MĘKA PRZY CMENTARZU ŻYDOWSKIM

Podług opowiadań miał z tego miejsca zuchwalec zastrzelić brata miłośnika, patrzącego z okna klasztoru.

#### PIERWSZY ŻYD W CIESZYNIE

Księżna Elżbieta Lukrecja r. 1640 potwierdza kupni domku Żydowi Jakubowi Singer, pierwszemu na jemiłkowat rogatki księżęcej w Cieszynie, i dla potomności jego. Mianowana księżna darowała także pole na Winogrodzie na cmentarz dla rodziny Singera. Dnia 28-go lutego 1785 sprzedał Mojżesz Hirsch mianowany cmentarz na 900 zł rodzinom żydowskim Księstwa Cieszyńskiego, który natenczas było 80.

Pisarz Leopold pozwala synowi Singerowemu Samuelowi otworzenie kramu z tym dodatkiem, że żadnemu innemu Żydowi nie wolno w Cieszynie handel prowadzić; także zakazał Żydom publiczne nabożeństwo.

Rodzina Singera liczyła r. 1691 oraz z służącymi 33 głów. Ze w Księstwie już dawno przed r. 1640 Żydzi mieszkali, nikt zaprzeczyć nie może, lecz w mieście mieszkać i domu kupować żaden nie śmiał.

#### PIERWSZE ZIEMIANKI

W r. 1755 sadzono na próbie pierwsze ziemiaki w ogrodzie księżęcym w Cieszynie na rozkaz burgrabiego imieniem de Kaiser, rozdzonego Lotaryńskiego. Gdy rozdano ziemiaki pomiędzy lud do sadzenia, mniemano, że ziemiaki nie powinien z ziemi wyrastać, tylko jak np. trzylis pod ziemią rość; za co gdy się ziemiaki ziemiakami ukazała wychodziły obywateli z cepami w pole i młóćli ją.

#### KAPLICA PRZY ŁAWIE BOBRECKIEJ

Smutna to pamiątka, kaplica przy ławie bobreckiej. Na miejscu tym stała szubienica i męsznarnia.

#### KAPLICA ZA SOLARNIAMI

Oznacza ta kaplica miejsce, gdzie sbródniarzów bożem łamano.

#### GRABINA

Las ten w pobliżu miasta Cieszyńskiego był niegdyś zwierzyniem królewskim, później miłą wycieczką obywateli miasta. Urządzano tam były piękne ścieżki, siedziska, grzędy z pachnącymi kwiatami i nawet stół restauracji.

#### GÓRKA FARSKA W PUŃCOWIE

Uważają na tym pagórku miejsce, gdzie niegdyś stał ołtarz pogański. Kamienie ołtarne znajdowały się na miejscu aż do r. 1833, w którym to roku ich ktoś, z pewnością do murowania, zabrał.

Mówią, że pod bywałym ołtarzem znajduje się piwnica, w której ukryte są drogie boki pogańskie, przez księży pogańskich tamże złożone, i otwór zamurowany i zasuty przed ich przysusowym uściem. Kopano tam i znajdowano otwór, w który długą żerdź wpuszczono, lecz dno nie dotarło. Robotnicy, przestraszeni jakimś widmem, uciekli.

#### STAWKI FARSKIE W PUŃCOWIE

Są to teraz łąki, nie stawy. W pierwszym tym stawku spalono stary kościół drewniany, gdy nowy z twardego materiału postawiono. Znajdował się tam dzwonek z r. 1573, który w r. 1866 przelano.

#### (CIĄG DALSZY NASTĄPI)

## SPOSTRZEŻENIA NA \* GORĄCO

### Sprzedają — nie kupują

W sklepach GS w Cieszynie-Pastwiskach i Kalemblach można czasem knić „lesznanek”. Placi się 2 złote kaucji za butelkę. Allseł sprzedaje owych butelek na powrót w owych sklepach nie można — sprzedawcy nie przyjmują. Na nie nie zdadzą się tłumaczenia, że owa „lesznanek” kupowano tu, a nie gdzie indziej.

Jednemu z Czytelników życzyliwie poradzono, by pozbył się szkła w sklepie monopolowym. Postuchał rady, zawiózł butelki do placówki przy ul. Zamkowej. Kupiono je, owszem, ale po złotych 2.

Złodziejskie to, zaiste, praktyki. Mam nadzieję, że GS Cieszyń-Pastwiska, je w końcu ukróci. (n)

### Kłopoty z biletami

Kursujący na linii ZOR — Pogwizdów autobus linii podmiejskiej PKS nie jest pozbawiony obciążenia. Mimo to bilet trzeba nabyć w kiosku „Ruch”, bądź też zapłacić konduktorowi dodatkowo 2 złote.

Nasi Czytelnicy, godząc się w zasadzie na istniejący system, zwracają jednak uwagę na kłopoty z nabyciem biletów w niedziele popołudnia, kiedy kioski są nieczynne. Oprócz tego nie ma kiosku na całej trasie z Cieszyńska do Pogwizdowa, a na dodatek: skąd mają wleźć o obywateli zwracających przyjeździ?

Lansowanie sprzedaży biletów w kioskach jest może i słusze, ale nie powinno się przeistaczać w pogon za haraczem... (n)

## A maszyna leży...

Nastąpiła pora siewów jesiennych. Dbały o przyszłość plony rolnicy stara się zasiać dobre ziarno, bo wiadomo — jakie ziarno, taki chleb. Stara się je m. in. oczyścić, co nie jest zabiegiem ani trudnym, ani rewelacyjnie nowym.

Starania nie zawsze jednak kończą się powodzeniem. Swego czasu rolnicy z Ustronia mieli do dyspozycji dwie maszyny czyszczące — jedną u ob. Bukowczana w Polanie, a drugą w byłym młynie u ob. Chwałki. Swego czasu miejscowy SKR przewoził je do garażu w Poniewi. I nie byłoby w tym nic gorszego, gdyby świadczone tam jednak usługi. Nasz Czytelnik, który pojechał w dniu 23 bm. do Poniewi, przekonał się, że maszyn nie zdążyli nawet zamontować, a w SKR niewiele o nich wiedz.

Efekt? Marnują się urządzenia, rolnicy tracą niepotrzebnie czas, zaś w ziemi wysiewa się ziarno zbóż z nasionami chwastów. Trudno to nazwać gospodarnością... (n)

## Ulica — utrapienie

Żalą się mieszkańcy ulicy Leśnej w Skoczowie na fatalny stan drogi w tym rejonie miasta. Kiedy jest sucho, można jako tako dojechać do domu, gorzej bywa w porze deszczowej. Nie chcą tam jeździć taksówkarze, a nawet pogotowie lekarskie. Każdy bowiem przejazd grozi połamaniem resorów lub też poważnym uszkodzeniem pojazdu, gdyż niektóre odłuki ulicy zawalone są na dodatek beśpakami, gnijącymi drzewami.

Mieszkańcy tej dzielnicy Skoczowa zobowiązali się wykonać wiele pracy remontowej społecznie. Potrzebna jest im jednak pomoc władz miejskich. (P)

## APELUJEMY o energiczne działanie

Na niewiele widać zdał się nasz apel o ochronę terenów zielonych w Cieszynie. Do wódem właściciel samochodu z rejestracją SC 8457, który nie tylko wiecha na środek zieleńca, znajdującego się

przy ul. 1000-lecia, ale przeprowadził tam... lakierowanie pojazdu.

Skoro apele nie odnoszą skutku, należałoby podjąć bardziej zdecydowane kroki. (Ost)

## Budowa klubu trwa

Po niemal dwumiesięcznej przerwie wakacyjno-urlopowej wznowiono prace przy budowie zalesowskiego klubu w Skoczowie. Młodzież skoczowskich zakładów pracy wykonuje obecnie instalację wodną i elektryczną. Po zakończeniu tych

robót przystąpi się do urządzania wnętrza.

Równocześnie w lokalach parteru tego samego budynku trwa odnawianie pomieszczeń przeznaczonych dla Rady Gminnej Federacji Socjalistycznej Związków Młodzieży Polskiej. (J)

### 205. Jak my z Jurą byli u Hanka

DYCH BYŁ na orlbie z wojska, przyszedł do mnie Jura fortów, powiada:

— Jutro je u siołozar z Konakowie wiesieli, pódziess tam są mną?

— Jo tam w mom po eo iść. Jak tam moss galankę, to se idź, ale jo ni mom po co.

— Galankę mom fajną — prawi — oczko czorne, czyrwiniutko, okraglutko jak jabłko, dwa warokce niżej pasa. Mom galankę, ale na wiesielu tebie sie też coć trej.

Wtedy sie jeszcze autobusami nie jeździło, poszliśmy. Ale w Jaworzynie je jedna

przyjeżdż z półlitrym.

Było mie gańba tam iść, ale przyszedł jedyn z Konakowa, co my razem służyli — już umrzył — Michał Kuczek. W wojsku był kapralym. Pado:

— Poj, Paweł, siedniemy. Zakładził mie ku tyma stółu, kaj siedziela ta Hanka. Pado:

— To moss narzeczoną?

— Ale ni, to je siostra. Mo- olibym być zwiagami.

Mysle se: „Piernika, dy ja chce fortów Jura, tóż ji mu ni moge odbijać”. Ale poszelech z grzeszności, siednieli. Za chwile przyszedł wrycie, Jurzako z tym półlitrym. Przyszedł, ale ji ant nie postawił na stół, bo sie przewrócił. Taką se markę zrobił, że jak zawołał Han-



Takiego ujęcia centralnej ulicy Armii Czerwonej Cieszyńska — jeszcze nie prezentowaliśmy. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## MAŁA ARCHITEKTURA terenów zielonych

Apel o ochronę naturalnego środowiska szczególnie obowiązuje właścicieli ogródków działkowych, toteż apelujemy do władz Pracowniczych Ogródków Działkowych, aby większą uwagę zwracały na architekturę stawianych na działkach domków ogrodowych (altanek). Mimo, że ogródki działkowe stanowią fragment krajobrazu miasta, każdy oby-

watel buduje sobie na „swojej” działce jak chce i co chce, według własnego widzi- mięcia. Pogarsza to estetyczny wygląd działkowych, a więc publicznych ogrodów.

Domki — czasem są to zwy- czajne budy i budki — malowane są przy tym różnymi, czasem krzykzącymi kolorami.

(Ost)



Powoli — może zbyt powoli, jak na potrzeby gospodarcze — reaktywuje się pasterstwo owiec w Beskidach. Jedną z najbardziej popularnych baz wypasowych owiec jest Stary Groń w Brennej. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

POZIOMO: 1. Wład rżenia kregowego. 5. Klej rybi. 9. Angielska miara powierzchni. 10. Uczucie pieczenia w prze- tyku. 11. Część kończy dolnej. 13. Urzędnik odpowiedzialny za pewien dział w admini- stracji państwowej. 15. Rodzaj ujęcia rzeki. 17. Zdobycz wojenna. 18. Otwór na szczycie wulkanu. 20. Jest zmienna jak kuleta. 21. Ojczyzna Odysa. 22. W świecy lub lampie nar- towej. 25. Służby do osuszania atramentu. 28. Medykament. 29. Duma „PAFAWAGU”. 30. Obraz o tematyce religijnej w kościołach wchodzących. 32. Od- nielana malarstwa abstrakcyj- nego, której twórcą był W. Strzemiński. 34. Gorzałka. 35. Opiata pobierana przy przewo- zie towarów przez granicę. 36. Rozgłos lub imię p. Przybył- skiej. 37. Pewność siebie, śmia- łość.

PIONOWO: 1. Ciężki nóż ku- chenny. 2. Goliźnia na obrazie. 3. Zarost na twarzy. 4. Pu- bliczne WC. 5. Środek repre- syjny lub wychowawczy. 6. Oficer w wojsku tureckim. 7. Przodek pluga. 8. Niepowodze- nie, fiasko. 12. Członka dru- karska. 14. Dziwak, oryginał. 16. Ślązak turystyczny. 18. Cen- tralny plac miejski. 20. Wol- nularz. 22. Puma. 23. Ozdo- ba ucha. 24. Peto żelazne. 26. Pionie w czasie olimpiady 78. Bóg starej egipskiej. 28. Ujemna cecha charak- tery.

## KRZYŻÓWKA

teru. 31. Ostatnia faza Kie- żyzycy. 33. Przeciwnieństwo do- bra.

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 28 października br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Re- dakcja „Głosu Ziemi Cieszyń- skiej”, Mennicza 10, 43-400 Cie- szyn.

Pomędzy Czytelników, któ- rzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiąza- nia, rozlosujemy nagrody książkowe.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 38/1008

Pozłomo: ryczałt, bukłak, re- likwia, ulica, nos, teleny, Tra- bant, zgon, joga, korekta, dzieło, lir, epika, nerwoból, wykłady.

Pionowo: rezoner, chrust, angina, taraban, balsat, łowi- sko, kraśna, rog, Got, ciernik, przelew, Marjany, zdanie, Korbut, kwitek, Alasko.

Nagrody książkowe: Za pra- widłowe rozwiązanie krzyżów- ki z numeru 38/1008 nagrodę książkową wylosował Jerzy Sławski z Cieszyńska. Nagro- dę wysłamy pocztą.

1	2	3	4	5	6	7	8
T	A	B	E	S			
9				10			
11			12		13		14
		15		16		17	
18	19				20		
			21		22		
23		24		25		26	27
28				29			A
30		31			32		M
		33				35	M
			34			36	O
37				38			N

KAR-OCN





# ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 42 (1012) • 21 — 27 PAŹDZIERNIKA 1975 R. • ROK XXI

## Rozwijają działalność

Spółdzielczość produkcyjna jest jedną z dróg umożliwiających m. in. koncentrację sił, co stanowi warunek podnoszenia wydajności pracy na drodze mechanizacji. Stanowi również RSP szansę wydatnej poprawy warunków socjalno-bytowych ludności wiejskiej.

W województwie bielskim działają 24 spółdzielnie produkcyjne, z czego większość w rejonach cieszyńskim i bielskim. Charakterystyczną cechą jest wysoka towarowość i dynamika produkcji. Planuje się, że w przyszłej pięcioletniej perspektywie ulegnie zwiększeniu z 5,288 do 12 tys., zaś w latach 1981—1990 do 22 tys. hektarów.

WYŻSZA JAKOŚĆ PRACY WYŻSZA JAKOŚĆ ŻYCIA 1970 1980

## SPÓŁCZEŃSTWO WOJEWÓDZTWA BIELSKIEGO WNIESIE WŁASNY WKŁAD PRACY I ZAANGAŻOWANIE W POMNAŻANIE DOROBKU PRL LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH

**K**ONFERENCJA miejsko-gminna PZPR w Strumieniu, o której pisaliśmy przed tygodniem, otworzyła nowy etap kampanii przedjazdowej w bielskim województwie. Sumuje się obecnie dorobek miast i gmin w upływającym pięcioletcu, dokonuje bilansu osiągnięć, u podłoża których legła słusza, wyzwolająca pokłady społecznej aktywności polityka partii.

Rezultaty naszej wspólnej pracy w latach 1971—1975 są niewątpliwie, dostrzegalne w każdym regionie i w każdym środowisku. Korzystają z nich wszyscy obywatele i wszystkie polskie rodziny. Są też te owoce wysiłku ludzi pracy podstawą uzasadnionego optymizmu w spojrzeniu na bliższą i dalszą przyszłość.

spodarczy i naukowo - techniczny, kwalifikacje i umiejętności ludzkie, dojrzałość polityczna polskiego społeczeństwa pozwalają na stawianie sobie ambitniejszych zadań, na zdecydowane przesunięcie punktu ciężkości ze wskaźników ilościowych na jakościowe.

Chcemy wszyscy lepiej żyć. Ale na wyższą jakość życia zapracować można tylko le-

piej zorganizowaną i bardziej wydajną produkcją, wysoką dyscypliną społeczną i zawodową, aktywnością na wszystkich polach coraz bujniejszego i bardziej skomplikowanego życia.

Zrozumienie tej właśnie prawdy jest chyba najbardziej charakterystycznym nurtem toczącej się kampanii przedjazdowej. Nie ma bowiem aprobaty wizji rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, nakreślonej w Wytycznych charakteru deklaratywnego — wszyscy zwłaszcza zaś członkowie partii wiedzą wszak, że jedynym sposobem jej materializacji jest ludzka praca, która stanowi źródło narodowego bogactwa, pomysłowości obywateli i autorytetu socjalistycznej Polski w świecie.

## PRZEDJAZDOWE KONFERENCJE W „Andropolu” W Celmie

Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego są jednym z największych w województwie bielskim przedsiębiorstw przemysłu lekkiego. Załoga, która nieomal w trzech czwartych stanowią kobiety, produkuje rocznie ok. 44 mln mb. tkanin bawełnianych i elanobawełnianych. Wyroby te odznaczają się doskonałą jakością (30 znaków „1” i dwa znaki „Q”), modnym wzornictwem i szlachetnym wykończeniem. Nic zatem dziwnego, że cieszą się wzięciem zarówno na

rynku krajowym, jak i za granicą, gdzie lokuje się ok. 60 proc. produkcji. W dniu 13 bm. obradowała w „Andropolu” przedjazdowa konferencja PZPR z udziałem I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Partii Józefa Buzińskiego. Jak stwierdził w swym referacie I sekretarz KZ Eugeniusz Syrek, bieżące pięcioletnie charakterystyzowało się w „Andropolu” intensywną modernizacją, która przyczyniła się do szybkiego wzrostu produkcji i wydajności pracy. Ok. 44

W ubiegły piątek odbyła się przedjazdowa konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie. Uczestniczyli w niej m.in. Jan Walach — wicewójwoda bielski i Edward Matusek sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Cieszynie. W referacie programowym wygłoszonym przez I sekretarza Komitetu Zakładowe-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## PLENARNE POSIEDZENIE KW PZPR

Pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR Józefa Buzińskiego obradowało w dniu 17 bm. Plenum KW Partii w Bielsku-Białej. Sprawozdanie z realizacji planu społeczno-gospodarczego w okresie 3 kwartałów br. złożył wójwoda bielski Józef Labudek. Jak wynika z przytoczonych przez niego danych, nasze województwo wykazuje się dobrze z przytoczonych zadań. Dynamika wzrostu produkcji sprzedanej wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 14,6 proc., z czego produkcji rynkowej o 19, a eksportowej aż o 50 proc. Wartość dostarczonych przez przemysł wyrobów o-

siągnięta 54,6 mld zł i była o 6,9 mld zł wyższa niż przed rokiem. Na zaspokojenie potrzeb rynkowych nasze zakłady wyprodukowały wyroby wartości 17,3 mld zł, co stanowi 31,6 proc. ogółu produkcji sprzedanej i oznacza wzrost o 19 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

„Bieżący rok charakteryzuje się wysoką dynamiką eksportu bielskiego przemysłu. Wartość produkcji kierowanej na rynki zagraniczne osiągnęła w okresie trzech kwartałów 17,3 mld zł. Do z czego produkcji rynkowej o 19, a eksportowej aż o 50 proc. Wartość dostarczonych przez przemysł wyrobów o-

poważnia do takiego stwierdzenia pomysłowy zbiór dóbr, siana i ziemniaków, sprawnie przebieg siewów jesiennych. Plan skupu zbóż wykonaliśmy już w 90 proc., a żywa w 63. Korzystne zmiany nastąpiły w strukturze zasiewów, o 24 proc. wzrósł bowiem areal uprawy jęczmienia, a o 8 proc. warzyw. Zmniejszyły się wszakże obszary uprawy pszenicy i ziemniaków.

Handel wykonał swoje zadania w 101 proc., a wartość świadczonych przez jednostki uszczelnione usług wyniosła 114 mln zł.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## JÓZEF BUZIŃSKI WŚRÓD BUDOWLANÝCH

**R**OZMAK INWESTY-CJI prowadzonych w województwie bielskim stanowi o wyjątkowej randze pracowników budownictwa. Dział w województwie 19 przedsiębiorstw budowlano-montażowych, których produkcja podstawowa sięga 3 mld złotych rocznie, nie licząc samodzielnych oddziałów wykonawstwa inwestycyjnego i innych jednostek gospodarczych, zatrudniających ponad 10 tys. osób. Ocenie dorobku budowlanych w mijającym pięcioletcu oraz zadań na lata 1976—1980 poświęcona została narada produkcyjna pracowników budownictwa przemysłowo-montażowego i mieszka-

niowego, która odbyła się w dniu 14 bm. w Bielsku-Białej z udziałem I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR Józefa Buzińskiego. W dyskusji aktyw przedsięwzięcia budowlanych możliwości stopnia zaawansowania prac przewidzianych planami na lata 1971—1975, zwłaszcza zaś na rok bieżący, oraz o trudnościach, które przysięgły usunąć dla zdynamizowania wykonawstwa w przyszłej pięcioletce. Należą do nich kłopoty zaopatrzeniowe, zbyt niski ciągły jeszcze stopień mechanizacji prac i nie najlepsza organizacja frontu robót.

Do poruszonych na naradzie spraw ustosunkował się

I sekretarz KW PZPR Józef Buziński. Mówca stwierdził, że zarówno szeroki front robót inwestycyjnych, z których wiele posiada ważne znaczenie dla gospodarki całego kraju, jak i wyjątkowo pilne zadania w dziedzinie rozwoju budownictwa mieszkaniowego dyktują potrzebę priorytetowego i kompleksowego rozwiązywania spraw, zarówno przedsiębiorstw wykonawczych, jak ich zaplecza, zwłaszcza materiałowego.

Najpilniejszym i najważniejszym zadaniem jest pełne i w pełni racjonalne wyko-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA

## WYSOKIE UZNANIE DLA PEDAGOGÓW

**J**AK CO ROKU, w okresie rocznicy powołania do życia Komisji Edukacji Narodowej uroczystie obchodzony jest „Dzień Nauczyciela”. W województwie bielskim między 14 a 18 października odbyło się szereg akademii i imprez, na których przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych spotkali się z najbardziej zasłużonymi pedagogami.

W tym samym czasie w poszczególnych szkołach organizowano okolicznościowe uroczystości z udziałem uczniów i rodziców oraz spotkania towarzyskie w ogniskach Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Tegoroczny „Dzień Nauczyciela” stał się także akcją do wyróżnienia wybijających się wychowawców nagrodami i odznaczeniami.

## SPOTKANIE Z NAJLEPSZYMI

Niezwykle podniosły charakter miało 15 października w Bielsku spotkanie najlepszych nauczycieli województwa z wojewódzkimi władzami partyjnymi, państwowymi i związkowymi, które reprezentowali: wójwoda Józef Labudek, wicekurator Mieczysław Grygierczak oraz kierownik Oddziału Zarządu Głównego ZNP Leon Gacyński.

Z serdecznymi słowami podziękowania za wieloletni trud zwrócił się do zebranych wicekurator Grygierczak. Wyraził on przekonanie, że nauczyciele województwa bielskiego jeszcze

aktywniej będą uczestniczyć w dziele ideowego wychowania młodzieży.

W czasie uroczystości wójtwa Józef Labudek dokonał aktu dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi. Z naszego regionu Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczali: Tadeusz Orkan, Helena Pasek, Karol Prymus, Karol Wiśniewski, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi udekorowano: Bogusława Binka, Erwina Niemca i Janinę Kawulok.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

## Produkcja rolna przedmiotem obrad MRN w Cieszynie

W dniu 15 października obradowała sekcja Miejskiej Rady Narodowej w Cieszynie. Obradom przewodniczył I sekretarz Komitetu Miejskiego partii, przewodniczący MRN — Tadeusz Tomiczek.

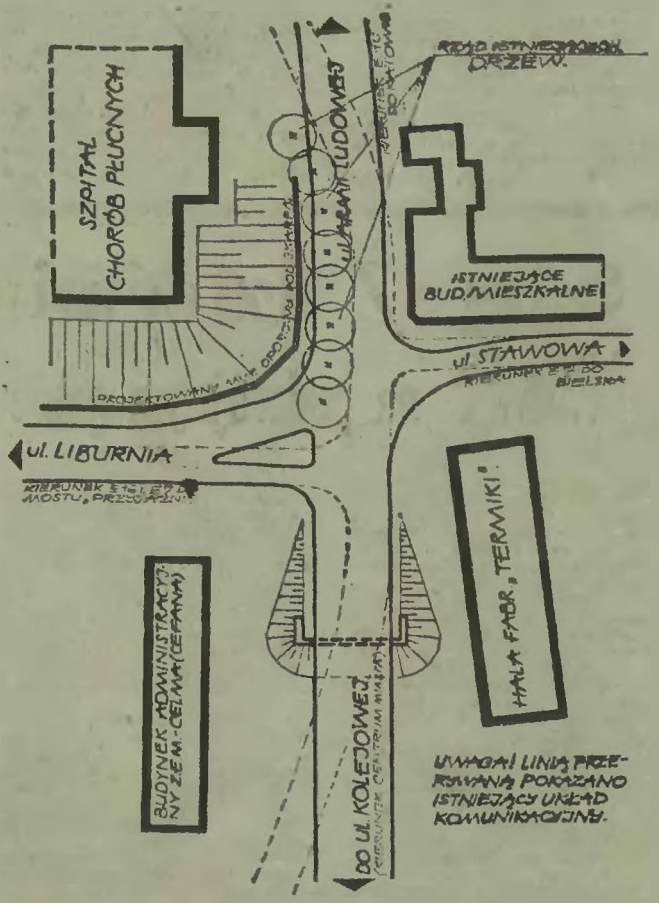
Poza problemami proceduralnymi, jak przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji, interpelacjami radnych oraz podjęciem uchwały dotyczącej doświadczeń kredytów z nadwyżki budżetowej roku 1974, zebrani zapoznali się ze sprawozdaniem z działalności Kolegium do spraw Wykroczeń. Głównym zagadnieniem sesji były ocena produkcji rolniczej w latach 1971—1975 oraz naświetlenie perspektyw rozwoju cieszyńskiego rolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji zwierzęcej w okresie od 1976 do 1980 roku. Powyższe sprawy referował w swoim wystąpieniu naczelnik ds. rolnictwa, a dopieknili radni w trakcie dyskusji. Do ich szerzego omówienia powracamy w niniejszym numerze na stronie drugiej.

## Obradowało Plenum WK Stronnictwa Demokratycznego

Pod przewodnictwem Franciszka Kaspra obradowało Plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Bielsku-Białej, poświęcone udziałowi Stronnictwa w dyskusji przed VII Zjazdem PZPR.

W obradach wzięli udział sekretarz CK SD Zbigniew Rudnicki i przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR Józefa Szałek. W referacie wygłoszonym przez sekretarza omówione zostały kierunki działania wszystkich ogniw SD na terenie województwa, z podkreśleniem ich udziału w ogólnonarodowej realizacji Wytycznych KC.

W ożywionej dyskusji wzięli m. in. udział przedstawiciele Ziemi Cieszyńskiej: Bolesław Nitra, Roman Sawanda, Bolesław Skaliński i Władysław Brych, przedstawiając problemy związane z rozwojem usług na terenie regionu cieszyńskiego oraz udział członków SD w czynach społecznych.



Rysunek mgr inż. arch. Edwarda Kisielewskiego ilustruje projektowaną przebudowę początkowego odcinka ul. Armii Ludowej

## ŻŁOBEK PRZY UL. MONIUSZKI BĘDZIE CZYNNY W LISTOPADZIE

na rażące usterki, do których usunięcia budownictwo nie zdążyło przed entuzjastycznym otwarciem.

Ostatecznie budynek żłobka został przyjęty przez Zespół Opieki Zdrowotnej, tak że obecnie — przy wydatnej społecznej pomocy zainteresowanych rodziców

— trwa urządzenie wnętrza, zwózka wyposażenia, zaopatrzenia itp. Dyrektor ZOZ w Cieszynie, lek. med. Janusz Karbowiczek zapewnił naczelnika miasta, że nowy żłobek, który przyjmie 60 dzieci, otwarty zostanie 15 listopada br. (tk)

## SMUTNE, ALE NIESTETY KONIECZNE

## Przebudowa ważnego skrzyżowania wymaga wycięcia licznych drzew

**W**ZRASTAJĄCY w Cieszynie ruch kołowy — w tym także ruch samochodów „miejscowych”, jak przebiegających tranzytem, szczególnie zaś ciężkich i długich pociągów drogowych — popularnych „kierów”, wymaga modernizacji, a głównie zwiększenia przepustowości niektórych ulic oraz stosowania nowoczesnych rozwiązań ciągów komunikacyjnych.

Jednym z rozwiązań będzie — zapowiadany od wielu lat — wiadukt nad torami kolejowymi, do którego budowy specjalistyczne przedsiębiorstwo ma przystąpić z wiosną roku przyszłego. Powstanie tego obiektu spowoduje nie tylko przebieg głównego ruchu przez boczne, lub mniej ruchliwe do tej pory ulice Cieszyne, natomiast na bardzo uczęszczanych, jak dla przykładu na ul. Bobreckiej, ruch zdecydowanie zmaleje.

Przewidywane zmiany w głównym ruchu ulicznym miasta pociągnąć będą za sobą konieczne wyburzenia, jak na przykład dawnej restauracji „Pod słońcem” w wlotu ul. Bielskiej do Wyższej Bramy i przy tejże samej ulicy budynku nr 48 (w którym mieści się sklep z artykułami elektrycznymi). Rozebrany zostanie także budynek stojący po prawej stronie ul. Kolejowej, u wlotu do ul. Bielskiej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## ZŁOTA KSIĘGA CZYNÓW

W KM PZPR w Cieszynie założona została Złota Księga Czynów, podjętych przez załogi miejscowych zakładów pracy i przedsiębiorstw dla uczczenia VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pierwszych wpisów do Księgi dokonano w dniu 16 bm., a złożył je przedstawiciel załogi i kierownik Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego, Oddziału

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



## Znowu dają przykład

Staje się już tradycją, że w październiku obchodzący uroczystości „Dni Seniora”. Ich organizacją zajmują się koła Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Na naszym terenie największą aktywność opiekującą w stosunku do ludzi starych, emerytów i rencistów obserwujemy w Skoczowie.

W dniu 8 października w sali skoczowskiej remizy strażackiej miało miejsce okolicznościowe spotkanie członków PKPS zrzeszonych w miejscowym „Klubie Seniora” i Polskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Obecna była m. in. przedstawicielka władz wojewódzkiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej — Emilia Kłosa. Urząd Miasta i Gminy reprezentowała Stanisława Jabłonna, która z upoważnienia naczelnika Romana Grenia na ręce kierownika „Klubu Seniora” Agnieszki Olszary złożyła życzenia owocnej działalności i wiązankę kwiatów. Spotkanie umożliwiło regionalny „Senior”,

którym kieruje Gustaw Wentruba.

Sekretarz Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Robert Cielecki wyraził słowa podziękowania Janowi Parze za jego dotychczasową pracę i oddanie sprawom ludzi starych i samotnych.

Praca skoczowskich seniorów cieszy się dużym zrozumieniem u naczelnika Romana Grenia, który ostatnio przydzielił im lokal przy ul. Mickiewicza 18. Świetlica już zaprasza chętnych na środowe i piątkowe spotkania przy herbatce.

Kierownictwo świetlicy nawiązało kontakty z domem kultury „Tryton” w sprawie prelekcji, odczytów i imprez. Postanowiono także kontynuować tzw. spotkania urodzinowe.

Skoczowscy seniorzy bardzo liczą na obiecany im przez Garbarnię telewizor. Wierzymy, że będą go mieli, bo gdy garbarnia coś przyrzeka, to już „na mur”.

(g)

## Ukonstytuował się WZ PCK

Na zebraniu delegatów kół PCK z całego województwa bielskiego wybrano wojewódzkie władze tej organizacji. Na prezesa Zarządu Wojewódzkiego PCK powołano wicewojewodę dr. Jana Walacha, zaś na jego zastępcę — kuratora oświaty i wychowania dr. Zdzisława Rokickiego i działacza społecznego — mgr. Karola Stawowego. Sekretarzem została Zofia Gubala, skarbnikiem dyrek-

tor PKO w Cieszynie mgr. Ferdynand Jaros. W zebraniu uczestniczyli: członek prezydium ZG PCK doc. dr. Henryk Matuszewski, dyr. Maksymilian Respondek, prezes mgr. Jan Grzbiela, sekretarz Międzywojewódzkiego Zarządu PCK w Katowicach Jerzy Wargoch. Bielska województwa organizacja PCK liczy obecnie 107.698 członków zrzeszonych w 518 kołach dla dorosłych i 478 kołach szkolnych. (g)



Dość długo ociągano się z porządkowaniem otoczenia budynków mieszkalnych przy ul. Szymanowskiego i Karłowicza w Cieszynie. Brak było chodników, w wielu wypadkach nie ma dojazdów do domów, a co tzw. „małej architektury” nie ma co mówić. Dopiero przed kilku dniami, na skutek nieprzejętego stonowskiego władz wojewódzkich, przystąpiono do porządkowania osiedla. Na zdjęciu: ston przed rozpoczęciem robót. Fot.: Tadeusz Kopoczek

## Reorganizacja PKPS

Zmiany w administracji terenowej znalazły swoje odbicie również w pracy Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. W Bielsku-Białej odbyła się konferencja wyborcza Zarządu Wojewódzkiego PKPS, w czasie której nakreślono plan dalszego działania organizacji i wybrano nowe władze.

W nowej strukturze na terenie bielskiego województwa działa obecnie 66 miejskich i gminnych jednostek

terenowych. Ich celem jest wspieranie i uzupełnianie działalności państwa w dziedzinie pomocy ludziom pozostającym w trudnych warunkach życiowych.

Pozytywnie oceniono kluby seniora, z których trzy działają na terenie Skoczowa, Strumienia i Ustronia. Prezesem Zarządu Wojewódzkiego PKPS został wicewojewoda Edward Paszka.

(g)

## Cieszyński model współpracy

Oddział PCK w Cieszynie prowadzi intensywną pracę wśród inwalidów wzroku i słuchu. Organizowane są dla nich m. in. wspólne wycieczki. W dniu 3 bm. urządzono taką wycieczkę do Wieliczki i Krakowa.

W dniu 8 bm. natomiast

Oddział PCK zorganizował, przy współudziale Społecznego Komitetu Przewodnictwa, spotkanie z okazji „Dnia Gluchego”. Przemawiał prezes Koła Polskiego Związku Gluchych z Bielska-Białej J. Bielecki.

(n)

## BLIŻE RYNKU, BLIŻEJ KONSUMENTA

## Cieszyn rozwija produkcję... rolną

W wyniku przeprowadzonej w roku 1973 reorganizacji Cieszyn stał się miastem nie tylko przemysłu i szkół, lecz również... rolnictwa. Nie przeceniamy znaczenia tej gałęzi gospodarki, trudno nie odnotować, że ponad 67 proc. powierzchni stanowią użytki rolne, co stawia przed władzami terenowymi odpowiedzialne zadania właściwego gospodarowania posiadaniem dobowym.

Nie jest to zadanie łatwe, zwłaszcza w obliczu rozproszonych terenów rolnych. Dość powiedzieć, że istnieje w mieście aż 1.608 gospodarstw, przy czym na jedno gospodarstwo przypada średnio niewiele ponad hektar użytków. I jeszcze jedno charakterystyczne — wyłącznie z rolnictwa utrzymuje się zaledwie sto osób.

Obecność na miejscu chłonnego rynku i warunki klimatyczne — glebowe predestynują miasto do rozwijania przede wszystkim produkcji warzywniczej i sadowniczej, jak również hodowlanej. Choć jednak o to, by zapewnić mieszkańcom możliwość jak najwięcej mleka, jaj, warzyw i owoców z produkcji własnej.

Władze miejskie zrobiły i robią nadal spory wysiłek, by rozwijać warzywnictwo i sadownictwo. W bieżącym pięcioletniu rozprawiono 70 okien inspekcyjnych i 4,5 tys.

metrów kwadr. folii, założyło 3 ha intensywnych sadów o charakterze produkcyjnym i 10 sadów półeksploatacyjnych.

Stale podnosi się poziom wiedzy fachowej. Zorganizowano m. in. dwuletni kurs sadowniczy, przeprowadza się pokazy przeszczepiania drzew owocowych, właściwej pielęgnacji i oprysków.

Dokonuje się postępu w hodowli. Pogłowię trzody chlewnej uległo np. w okresie upływającego planu pięcioletniego podwojeniu, o trzy czwarte zwiększył się stan owiec, mamy w mieście więcej bydła. Ujemnym zjawiskiem jest natomiast obniżenie ilości krów, czego nie rekompensuje równoczesny wzrost ich wydajności.

W celu przeciwdziałania szkodliwym tendencjom, które wystąpiły — rzecz jasna — nie tylko w Cieszynie, naśladowno dokonano podwyższenia cen skupu mleka. Jednocześnie spółdzielczość

mleczarska zawiera z rolnikami wieloletnie umowy, zapewnia bezpłatną opiekę weterynaryjną, pomoc paszową itp.

Doceniają tę pomoc rolnicy. Już 40 spośród nich zawarło umowy z Cieszyńską Spółdzielnią Mleczarską. Do najlepszych dostawców należą: Jan Boruta, Karol Boruta, Helena Mikler, Anna Zagórska i in.

W przyszłym pięcioletniu, w związku z postępującymi procesami urbanizacyjnymi, nasadowiczy, przeprowadza się uszczuplenie terenów rolniczych. Dyktuje to potrzebę takiego gospodarowania pozostałym arealem, aby możliwe stało się nie tylko utrzymanie dotychczasowego poziomu produkcji, ale jego podniesienie.

Zamierza się m. in. przeznaczyć pod uprawę warzyw dalszych 11 ha, rozwinąć produkcję warzyw tzw. przyspieszonych, zwiększyć o ponad 5 proc. pogłowię krów i o 22 proc. trzody chlewnej. Wymagać to będzie nie tylko nakładów inwestycyjnych i środków produkcyjnych, lecz przede wszystkim mądrej gospodarki samych rolników.

(n)

## Ziemniaki już w piwnicach

Dobiega końca akcja ziemniaczana w naszym regionie. Cieszyński „Konsum Robotniczy”, który zaopatrywał w ziemniaki nasze miasta, zakończył rozprowadzanie ich już 16 października (na 4 dni przed zaplanowanym terminem).

Do Cieszyna dotarło ponad 5 tys. ton ziemniaków, z tego 400 ton transportem samochodowym. Największymi odbiorcami byli: CELMA, ZAMPOL, PKS i POLIFARB. Zadbano także o rezerwy zimową, którą zabezpieczono w piwnicach WSS. 250 t ziemniaków zakupowano.

WSS Skoczów — Ustroniu nieźle kończy rozprowadzanie ziemniaków. Gdyby dostawca z województwa częstochowskiego wywiązał się z zawartej umowy, czyli tej osoby, na którą akcja zakończyła przed 20 dni. Dlatego zawarto dodatkowe umowy z Łomżą, która w ciągu tygodnia nadeśle ok. 1000 ton ziemniaków.

Ponad 800 t ziemniaków przewieziono transportem kolejowym, a resztę koleją.

Dotychczas rozprowadzono ich 4900 ton. Najwięksi odbiorcy to zakłady wchodzące w skład kombinatu FSM. Np. Ustrońska Kuźnia odebrała ponad 600 t ziemniaków. I tutaj zyskuje się pokąsową rezerwę zimową, którą zgromadzi się w piwnicach i kopciownikach. (cz)

Za okazaną pomoc, wyrażyła wdzięczność, wójt, kwiaty i udział w pogrzebie naszego kochanego Meša i Tatiana

### Śp. Augusta AUGUSTYNA

Dyrekcji i pracownikom Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Polgórzu. Dyrekcji i pracownikom Zakładu Doświadczalnego PAN w Gólczy, kolegom z Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa, kolegom wędzarkom, krewnym, sąsiadom oraz wszystkim znajomym serdecznie podziękowania składam.

ZONA Z CÓRKAMI

### PIĄTEK — 14. X.

9.00 Czerwona szorta nad Kładnem — inscenizacja telewizyjna. 18.00 Dobranocka. 21.00 Beniołowski — serial telewizyjny. 22.35 Zgadnij, kto przyjdzie na kolację — film prod. USA.

Program II: 19.35 Punkt zarysowy — program rozrywkowy.

### SOBOTA, 15. X.

10.35 Beniołowski — serial telewizyjny. 12.35 Skoda Pilno — Tesla Pardubice — spotkanie hokejowe. 21.15 Bramki, punkty, sekundy. 21.40 Spalone stodoły — dramat kryminalno-psychologiczny prod. francuskiej.

Program II: 19.30 Z Pakistanu do Neapolu — ekspedycja czeskołowickich kajakarzy. 20.00 Wizyta starszej pani — przedstawienie telewizyjne.

### NIEDZIELA, 16. X.

9.00 Bajki i baśnie. 10.00 Akcja Brutus — film prod. polskiej. 17.30 Mściciel — film prod. czeskołowickiej. 18.40 Dobranocka. 20.00 Czerwona szorta nad Kładnem — II część inscenizacji telewizyjnej.

Program II: 19.30 Z Pakistanu do Neapolu — ekspedycja czeskołowickich kajakarzy. 20.00 Wizyta starszej pani — przedstawienie telewizyjne.

## Kilka słów na temat nowości w ubezpieczeniach komunikacyjnych

Z doniesień prasy codziennej dowiedzieliśmy się o wejściu w życie z dniem 1 bm. rozszerzonych form ubezpieczeń komunikacyjnych. O praktycznej stronie realizacji Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów rozmawialiśmy z dyrektorem Inspektoratu PZU w Cieszynie — Józefem Łamaczem.

— Co należy rozumieć pod pojęciem osób bliskich, wyłączonych z obowiązku ubezpieczenia, przy czym współmałżonkowie samochodowych?

— W pierwszym rzędzie jest to współmałżonka właściciela samochodu, czyli tej osoby, na którą pojazd został zarejestrowany, przy czym współmałżonka może posiadać własne źródło utrzymania. W dalszej kolejności są to dzieci, będące na utrzymaniu właściciela samochodu bądź jego współmałżonki oraz rodzice lub teściowie nie pracujący zawodowo, nie otrzymujący renty i nie posiadający żadnego innego źródła utrzymania.

— Jak wiemy, bony PZU oplewają na kwotę 20 zł przy ubezpieczeniu pasażera na 1 dzień oraz 50 złotych przy ubezpieczeniu transportu towarowego. Gdzie takie bony można nabyć i jaka jest ich faktyczna wartość?

— W Cieszynie sprzedaż bonów zajmują: Inspektorat PZU, Bank Spółdzielczy, Oddział PKO oraz Filia Poczty. Wyłączony z ubezpieczenia „Małym Jaworowem”. Na bonach o prócz daty odnotowuje się godzinę sprzedaży, co gwarantuje, iż ubezpieczenie ważne jest w okresie 24 godzin bądź 72, o ile ten ostatni okres nie został wyjątkowo przedłużony.

Rzecz w tym, że wprowadzone zostało dalsze udogodnienie, polegające na możliwości wcześniejszego zawarcia ubezpieczenia pasażerów nawet na kilka dni naprzód. Na przykład w piątek można wykupić bonę na poniedziałek lub jeszcze bardziej odległy dzień. Trzeba jednak pamiętać, że bony te wystawiane są ściśle na przewożonych pasażerów.

— Jak zatem w świetle nowych ubezpieczeń przedstawiać się będzie sprawa auto-stopu, względnie „popularyzowane” przez środki masowego przekazu akcje podwożenia dzieci do szkół?

— Prawidłowy auto-stopowiec wie, że nie może być objęty ubezpieczeniem „NW” — o nieszczęśliwych wypadkach. Ta-

kiego pasażera można zabrać do samochodu bez najmniejszych obaw. Ryzykiem natomiast będzie zabieranie pasażerów przypadkowych, bowiem w wypadku, gdy prowadzący pojazd spowoduje wypadek, w którym nieubezpieczony pasażer zostanie poszkodowany (kalectwo, śmierć), wówczas rodzina ofiary może drogą sądową wyegzekwować — zwykle bardzo wysokie — odszkodowanie. Dotyczy to także podwożonych dzieci do szkół. Są one wprawdzie ubezpieczone, ale kwota odszkodowań jest bardzo niska i w razie wypadku, w którym dziecko zginie lub odnieść trwałe kalectwo, rodzice mają prawo wystąpić do sądu o wyegzekwowanie odszkodowania.

— Podobno najbardziej popularne są ubezpieczenia zawierane przez wypożyczających samochody?

— Tak, to prawda. Ma to swoje uzasadnienie. Kierowca przypadkowy, nieprzystający do prowadzenia obcego samochodu, narazony jest na szybsze spowodowanie wypadku. I to leży u źródła popularności tej formy ubezpieczenia. Przyjmuje się, że 3-dniowe ubezpieczenie kosztuje 50 złotych, za pierwszy miesiąc — 200 złotych, za każdy następny — 100 zł. Najbardziej opłacalne jest ubezpieczenie całoroczne, które kosztuje 1.000 złotych.

— Mówił pan — dyrektor — o punktach sprzedaży bonów ubezpieczeniowych w Cieszynie. Gdzie boni takie można nabyć w terenie?

— W placówkach pocztowych i bankach spółdzielczych następujących miejscowości: Brennej, Chybia, Dębowa, Golezowa, Górki Wilek, Hażlach, Skoczowa, Strumienia, Ustronia i Wiśły. Natomiast we wszystkich pozostałych miejscowościach byłoby powiatu cieszyńskiego wyjątkiem gminy Żebrzydowice, bony PZU nabywać można w placówkach pocztowych. Proszę także dodać, że można wykupić całoroczne ubezpieczenie dla pasażerów, które w przypadku pracownika umysłowego wynosi 200 złotych. Dodam jeszcze, że wyszczególnię informacji — z uwagi na stale wprowadzane zmiany i nowości w tej formie ubezpieczenia — udzieli nam cieszyński Inspektorat Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.

Rozmawiał: T. Kopoczek

## Gospodarze naszego miasta odwiedzili zaprzyjaźniony Saint - Pol - Sur - Mer

Na zaproszenie Merostwa zaprzyjaźnionego z Cieszyńskiem Saint-Pol-Sur-Mer w departamencie Nord we Francji, w dniach od 2 do 7 bm. w mieście-bliźniaku przebywali gospodarze piastowskiego grodu: I sekretarz KM PZPR, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Tadeusz Tomczak i naczelnik miasta inż. Jan Kulig z małżonkami. W skład delegacji, która do Saint-Pol-Sur-Mer udała się z wizytą, wchodził także dyrektor Biura Planowania Przestrzennego przy Wojewódzkim Zarządzie Rozbudowy Miast i Osiedli w Bielsku-Białej — mgr inż. arch. Edward Kisiel.

W dniu przyjazdu do zaprzyjaźnionego miasta, w godzinach wieczornych w centrum kulturalno-sportowym im. Romains Rollanda odbyło się uroczyste spotkanie (z delegacją cieszyńską) miejscowych władz, działaczy, a przede wszystkim sportowców oraz dzieci (z ich rodzicami), którzy pod koniec czerwca i w lipcu br. przebywali w Cieszynie. Jak Czytelniczy zapewne pamiętają, w lipcu 22-osobowa grupa cieszyńskiej młodzieży i ich wychowawców przebywała w bliźniaczym Saint-Pol-Sur-Mer. Przedstawiciele zachwyconych gości u nas francuskich dzieci serdecznie podziękowali za opiekę, gościnę oraz możliwość spędzenia atrakcyjnych wakacji.

Sportowcy natomiast przekazali cieszyńskiej jednostce piłkarskiej koszułki o charakterystycznych barwach swego klubu.

Francuscy gospodarze do godziny wypełnili program wizyty przedstawiceli naszego miasta. Umieścili im zwiedzenie wielkiej aglomeracji.

racji miejsko-przemysłowo-portowej, jaka jest Dunkierka, w skład której wchodzi merostwo Saint-Pol-Sur-Mer, i to zarówno od strony Kanału La Manche, jak i z... lotu ptaka. Zapoznali się oni także z działalnością nowoczesnego centrum urbanistycznego programowania i planowania przestrzennego wspólnoty miejskiej Dunkierki.

„Gwóźdźem” programu był dwudniowy pobyt w Parku, gdzie Cieszyńscy odwiedzili najważniejsze obiekty zabytkowe oraz poznali urok zachodnioeuropejskiej metropolii kultury i... kontrastów.

Dnia 6 bm. w godzinach wieczornych, przy uroczystej odprawie w siedzibie Merostwa odbyło się obustronne podpisanie umowy o wzajemnej współpracy i wymianie w roku 1978. W myśl postanowień umowy, w czasie wakacji nastąpi kolejna wymiana 40-osobowych grup młodzieży, wnoszą do Cieszyńska przyjeżdżając „sepolki” zespół akordeonistów, natomiast nasi sportowcy złożą rewizyjny francuskim kolegom. Na zakończenie uroczystości delegacja cieszyńskiej młodzieży wręczyła francuskiej delegacji wianiec z napisem: „Miasto Saint-Pol-Sur-Mer dla miasta Cieszyńska”.

W czasie uroczystej kolacji poczęstunek gospodarze Saint-Pol-Sur-Mer we wszystkich występach i toastach podkreślali głęboką radość z faktu nawiązania współpracy z Cieszyńskiem, polskim miastem, miastem kraju, który należy do obozu socjalistycznego. (tk)

## Smutne, ale konieczne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Najpoważniejsze prace wykonywane jednak będą na ul. Armii Ludowej w obrębie skrzyżowania z ulicami Liburnia i Stawowa. Ulica Armii Ludowej ma się przekształcić w nowoczesną, szeroką arterię ruchu; jej kierunek wyznaczać już będą fabryczne „TERMIKI” i biurowiec Fabryki Narzędzi. Najpoważniejszy problem stwarza samo skrzyżowanie ze Stawową i Liburnią, które — jak wiadomo — nie tworzy prostej osi, skutkiem czego powstaje w tym miejscu coraz bardziej niewalczący w ruchu ulicznym punkt miasta.

W wyniku długotrwałych studiów, przeprowadzanych przez specjalistów z dziedziny ruchu drogowego i ulicznego, opracowano projekt, w myśl którego po ścieżce lewych narożników ulicy Stawowej i Liburni stworzona zostanie możliwość nowoczesnej przebudowy skrzyżowania. Trzeba bowiem wiedzieć, że ulice Stawowa i Liburnia będą równorzędne w stosunku do Armii Ludowej.

Przebudowa tego skrzyżowania oraz poszerzenie ulicy Armii Ludowej podlegnie za sobą smutną konieczność wycięcia kilkudziesięciu drzew, rosnących na skarpie klasztoru siostr Elżbietanek.

Powtarzamy: jest to konieczność smutna i zarazem bolesna. GŁOS bowiem od dłuższego czasu występuje w obronie drzewostanów (nie tylko Cieszyńskich) i plectuie każdy fakt bezmyślnego, nieumiejętnego wycinania zieleni. Tym razem jednak mamy do czynienia z

sytuacją bez wyjścia. Ktoś może próbować pobić nas własną bronią i przytoczyć jeden z naszych argumentów o tym, jak to gdzieś indziej zmienia się kierunek dróg, by obejść i ocalić przed zagładą kepe drzew, że można przecież wyburzyć kamienice po prawej stronie ulicy Armii Ludowej i udrożnić Stawową (w górę) i uratować kilkadziesiąt jaworów i klonów.

Niestety, jak wynika ze słów naczelnika miasta inż. Jana Kulig, przebudowa i poszerzenie ul. Armii Ludowej w dalszej perspektywie pociągnie za sobą konieczność wyburzenia nie tylko owych trzech kamienic, ale także że budynek nr 34 oraz magazynów Spółdzielni Warzywniczo - Ogrodniczej. Nadto, przekształcenie Stawowej w jedną z najważniejszych arterii ruchu pociągnie za sobą konieczność rozbioru kamienicy po prawej stronie ulicy (przed wlotem do Armii Ludowej), biurowca „Termiki”, siedziby GS oraz hall 44 brycznej ZNTK.

Naczelnik miasta zapewnił nas także, że poszukiwano innych rozwiązań, które pozwoliłyby uratować przetrzaskane do wycięcia drzewa. Niestety, innego wyjścia z impasu nie znaleziono. Zostaliśmy poinformowani, iż w miejsce wyciętych drzew, co ma nastąpić w najbliższych dniach, w miejsce wysadzonych zostanie kilkadziesiąt młodych drzewek.

W tym miejscu pragniemy podpowiedzieć, by przy wyznaczaniu terenu przede wszystkim uwzględniono osiedle w rejonie ulicy Chopina, które już upodobało się do betonowej pustyni. (TK)

**PRACOWNICĘ BIUROWĄ**  
z umiejętnością pisania na maszynie zatrudni na pełnym etacie REDAKCJA

**UWAGA prenumeratorzy**

Od 15 października br. obowiązują nowe terminy przyjmowania zamówień na prenumeratę prasy krajowej, a mianowicie:

1) na rok 1976 — do dnia 25 listopada 1975 r.  
2) na inne okresy — do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

## W OSTRAWIE

WTOREK — 21. X.

9.35 Beniołowski — V część serialu telewizyjnego. 13.35 Szkoła sportu. 17.45 Auto-moto-regla. 18.15 Dobranocka. 20.15 Za godzinę jestem z powrotem — VI część serialu prod. węgierskiej.

Program II: 19.35 Młodość i miłość — film prod. bułgarskiej. 20.00 SHERLOCK HOLMES — serial prod. angielskiej.

ŚRODA — 22. X.

16.35 INTER Bratislava — AEK Ateny — spotkanie piłkarskie. 20.00 Film prod. słowackiej.

Program II: 19.35 Młodość i miłość — film prod. bułgarskiej. 20.00 SHERLOCK HOLMES — serial prod. angielskiej.

CZWARTEK — 23. X.

9.50 Za godzinę jestem z powrotem — serial prod. węgierskiej. 13.45 Szkoła sportu. 18.00 Dobranocka. 20.00 Czerwona szorta nad Kładnem — inscenizacja telewizyjna.

Program II: 19.35 Kraina uśmiechu — transmisja z operetki w Ostrawie.

### PIĄTEK — 14. X.

9.00 Czerwona szorta nad Kładnem — inscenizacja telewizyjna. 18.00 Dobranocka. 21.00 Beniołowski — serial telewizyjny. 22.35 Zgadnij, kto przyjdzie na kolację — film prod. USA.

Program II: 19.35 Punkt zarysowy — program rozrywkowy.

### SOBOTA, 15. X.

10.35 Beniołowski — serial telewizyjny. 12.35 Skoda Pilno — Tesla Pardubice — spotkanie hokejowe. 21.15 Bramki, punkty, sekundy. 21.40 Spalone stodoły — dramat kryminalno-psychologiczny prod. francuskiej.

Program II: 19.30 Z Pakistanu do Neapolu — ekspedycja czeskołowickich kajakarzy. 20.00 Wizyta starszej pani — przedstawienie telewizyjne.

### NIEDZIELA, 16. X.

9.00 Bajki i baśnie. 10.00 Akcja Brutus — film prod. polskiej. 17.30 Mściciel — film prod. czeskołowickiej. 18.40 Dobranocka. 20.00 Czerwona szorta nad Kładnem — II część inscenizacji telewizyjnej.

Program II: 19.30 Z Pakistanu do Neapolu — ekspedycja czeskołowickich kajakarzy. 20.00 Wizyta starszej pani — przedstawienie telewizyjne.

JAN GRĘB Z BRENNIEJ po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej zdobył inżynierski zawód kierowniczy — mechanika i w tym charakterze pracował w Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wielkiego w Cieszynie.

Wymieniony należał jednak do tych lekkomyślnych młodzieńców, którym zawsze ciąży obowiązek porządku prawnego i który uważa go za niepotrzebny balast krępujący swobodę obywatelską. W konsekwencji 14. roku życia Jan Gręb został skazany za ciężkie uszkodzenie ciała na 1 rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres lat 3 oraz na 4000 zł grzywny. W alarmującym wyroku nie zrobili jednak na młodym kierowcy zbyt wielkiego wrażenia i wymieniony nadal traktował obowiązujące przepisy prawne z wybitnym lekceważeniem. W dniu 10. 8. br. Jan Gręb, wykonując swoje obowiązki służbowe, rozwinął samochodem różne towary do sklepów G3 położonych na terenie Brennej.

W pracy tej pomagał mu jako ładowacz, pochodzący również z Brennej, Władysław G. i Roman G.

Około godz. 15, strużeni całodzienną pracą, postanowili pokrzepić się nieco w sklepie

Spotkanie PARAGRAFEM

z dziećmi na podwójnym gazie

zypożyczył nr 4 w Brennej, gdzie po rozładunku towaru wspólnie wypili 6 butelek piwa i 3 butelki wina. Było to już po zakończeniu pracy i dzieci Romana G.: 3-letni Dariuszek i 2-letnia Ilonka zaczęły szukać swego ojca, aby sprowadzić go do domu. Roman G. i Jan Gręb nie zważając jednak na wyjątkowość z dalszej libacji, wzięli z sobą dzieci do kabiny kierowcy i pojechali — teraz już na podwójnym gazie — do restauracji „Pod Kotarzem”.

W drodze powrotnej w pewnym momencie Jan Gręb stracił panowanie nad kierownicą, zjechał na młokę i pojechał ciężkim samochodem stoczyć się z przodem skarpie, stając na pobocznym polu do góry kółami.

Powiadomiony o wypadku funkcjonariusz MO został na miejscu zdarzenia masakrycz-

ny widok: pognieciona kabina kierowcy, porozrzucone koła samochodu, różne sprzęty oraz dwie ciężko ranné osoby. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności tylko 2-letnia Ilonka wyszła z wypadku bez szwanku. Z kierowcy samochodu nie sposób było się dogadać, gdyż do tego stopnia był zamroczony alkoholem, że chwylając się na nogach, wydybował z siebie jedynie nieartykułowane dźwięki.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ranné osoby do szpitala w Cieszynie, zaś Jan Gręb, po udzieleniu mu pierwszej pomocy i pobraniu próbek krwi, został zatrzymany, a następnie osadzony w areszcie śledczym w Bielsku-Białej.

Wymieniony, przesłuchiwany jako podejrzan, przyznał się w zasadzie do zarzucanych mu czynów, starając się jedynie w pewnym stopniu przerzucić ciężar

gatunkowy wina na Romana G., któremu zarzucał, że to on właśnie nakłaniał go w czasie jazdy do spożywania alkoholu.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego władze Bielska-Białego i sądu Rejonowego w Cieszynie skazał go na 1 rok i 5 mies. pozbawienia wolności oraz orzekł względem niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres lat 5. Ponadto wymieniony został obciążony kosztami postępow



## WŚRÓD BUDOWLANYCH

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

rzystanie posiadanych już potencjału produkcyjnego. Jest to możliwe tylko pod warunkiem dobrego przygotowania inwestycji, zapewnienia niezbędnej dokumentacji i właściwego frontu robót. Niezbędne jest także opracowanie bieżących planów zagospodarowania przestrzennego.

Ogromne potrzeby istnieją w zakresie rozwoju budownictwa mieszkaniowego, bowiem oczekiwania na klucze do spółdzielczego „M” wynosi np. w Bielsku-Białej średnio 8-10 lat, niewiele mniej w Cieszynie itp. Jednym ze sposobów aktywizacji budownictwa mieszkaniowego jest szersze angażowanie do tego celu środków i mocy wykonawczych zakładów pracy, które powinny się zająć np. pracami wykonawczymi. Szerszym frontem musi wykroczyć spółdzielczość mieszkaniowa w Wiśle.

W rozwiązywaniu tych i innych problemów udział będzie pomocy Komitetu Środkowemu Budowlanych, powołany z inspiracji wojewódzkich władz partyjnych. (n)

## ZŁOTA KSIĘGA CZYNÓW

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

WSS „Konsum Robotniczy” oraz Fabryki Zamków Byskawicznych „Zampol”.

Założę wymienionych przed siebiorz podjęły następujące zobowiązania realizacji czynów produkcyjnych i społecznych:

„ZAMPOL”: Na początku br. w odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza załoga zadeklarowała dodatkową produkcję wartości 16 mln złotych. Do końca września zrealizowano 12.032 tys. wartości ponadplanowej produkcji. Podjęto dalsze czyny, a więc zadeklarowano zwiększenie ponadplanowej produkcji o pół miliona złotych oraz poczynienie oszczędności surowcowych i materiałowych na kwotę 1.310 tys. złotych. Wszystkie zobowiązania będą zrealizowane do dnia 7 grudnia br.

CZPT: W I kwartale podjęto zobowiązania dodatkowej produkcji na rynek o wartości 800 tys. złotych. Dla uczczenia VII Zjazdu PZPR podwyższono wartość rynkowej produkcji o dalszy milion złotych. Całość zadeklarowanych zobowiązań zrealizowana będzie do końca listopada br.

„KONSUM ROBOTNICZY”: Pierwotnie handlowy deklarował podwyższenie obrotów towarowych o 6 miliardów złotych. Zobowiązania te sformułowane zostało o dalsze dwa miliony. Podjęto przez pracowników produkcji zobowiązanie o wartości 1.300 tys. złotych skorygowane zostało o dalszych 300 tys. złotych. (tk)

## ANDROPOL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mln zł wydatkowane na cele socjalno-bytowe.

W dyskusji podkreślono m. in. potrzebę kontynuowania inwestycji socjalnych, zwłaszcza zaś budownictwa mieszkaniowego. Wskazywano również na istniejące rezerwy i sposoby ich uruchomienia.

Wysoko ocenili dorobek załogi „Andropolu” i sekretarz KW PZPR Józef Buziński, który omówił szeroko rolę bielskiego regionu w dalszym rozwoju potencjału ekonomicznego kraju. Fakt, że planujemy się w pierwszej trójce najbardziej uprzemysłowionych województw, że damy na zaspożycie potrzeb rynku wewnętrznego i na eksport takie m. in. posu kiwane wyroby, jak samochody i silniki, maszyny włókiennicze i tkaniny, elektonarzędzia i obuwie — zobowiązuje do jak najlepszej, prawdziwie gospodarskiej go wykorzystania oddanych nam do dyspozycji mocy produkcyjnych.

Józef Buziński scharakteryzował również zadania organizacji partyjnych i członków PZPR w realizacji strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. (n)

## CELMA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

go PZPR Tadeusza Gandzia, jak i w toku całej dyskusji, dominowała gospodarska troska o kontynuację rozwoju przedsiębiorstwa, poprawę efektywności gospodarowania, jeszcze lepsze wykorzystanie posiadanych środków materiałnych, a także o utrzymanie atmosfery głębokiego zaangażowania ideowego całej, blisko pięciotysięcznej załogi.

Celmońska organizacja partyjna, licząca 1026 członków i kandydatów, należy do największych i najlepiej pracujących w woj. bielskim. Inspiruje i realizuje wiele przedsięwzięć ideowo-wychowawczych, ekonomicznych, socjalno-bytowych. Członkowie partii stanowią 28 proc. załogi. Oni to przede wszystkim decydują o sukcesach fabryki. Do najlepszych z przodujących należą m. in. Agnieszka Marek, Emil Sikora, Jan Nogawczyk, Stanisław Kawka, Franciszek Zozek, Józef Labudek, Jerzy Węglarz, Stanisław Krupa, Karol Kolarczyk, Władysław Kubecka, Władysław Dorda, Jan Cech.

W czasie konferencji przed zjazdowej głos zabrali wice-wojewoda bielski Jan Walach Stwierdził on, że osiągnięto korzystnych rezultatów gospodarczych jest w dużej mierze wynikiem wysokiej aktywności zawodowej i partyjnej członków celmońskiej organizacji partyjnej. W okresie przedzjazdowym konieczne jest dalsze zdynamizowanie wysiłków, pozwalających uzyskać jak najkorzystniejsze rezultaty w realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR.

Konferencja wybrała delegata na VII Zjazd PZPR. Został nim Stanisław Krupa — brakarz działu kontroli

# WYŻSZA JAKOŚĆ PRACY 1970 WYŻSZA JAKOŚĆ ŻYCIA 1980

## PRZEDZAJDOWE KONFERENCJE:

### DĘBOWIEC

gności. (sylwetkę delegata zamieszczamy na str. 3). W czasie zebrań OOP i POP wybrano bezpośrednio delegatów na miejską konferencję partyjną w Cieszynie.

### BRENNA

W piątek, 17 października odbyła się Konferencja Przedzjazdowa Komitetu Gminnego w Brennie. Uczestniczyli w niej: Stanisław Łuczkiewicz — członek Plenum KW PZPR oraz inspektor Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — Benedykt Siedlerka.

Referat na temat kierunków działania instancji i organizacji partyjnej w świetle wytycznych KC PZPR oraz zadań w kampanii przedzjazdowej wygłosił sekretarz KG PZPR — Franciszek Biliński. Szczególnie wiele uwagi poświęcił on realizacji czynów społecznych podejmowanych przez zakłady pracy, instytucje i mieszkańców gminy. Rezultatem społecznego przedsięwzięcia nr 2, zaplecze sportowe i parking w centrum. Wartość czynów społecznych wynosiła dotąd 300 tys. złotych.

Wiele powodów do dumy dostarcza gminie brenniańskim kamieniom, który już 20 lipca br. wykonał zadania pięciolatki. Dodatkowa produkcja tego zakładu wyniosła do końca roku 1 mln 200 tys. złotych.

Dużymi osiągnięciami może się też pochwycić Gmina Spółdzielcza „Samopomoc Chłopska”, która w ciągu trzech minionych kwartałów zrealizowała 107,2 proc. planowanych na ten okres zysków. Oznacza to, że wypracowano dodatkowo 663 tys. złotych.

W referacie znalazły się także informacje dotyczące perspektyw rozwoju rolnictwa. Przyszłość gminy stanowi hodowla owiec. Do roku 1980 pogłowie owiec wzrośnie do czterech tysięcy.

W dyskusji poruszano szereg istotnych dla gminy problemów, w tym sprawę konieczności dalszego podejmowania czynów społecznych, szerszego rozwoju rolnictwa, wykorzystania rezerw w RSP „Buce” i udziału kobiet w życiu gospodarczym gminy, ewentualności wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników kamieniołomu. Wszystkie głosy domagały się dalszego zaangażowania w aktualne problemy gminy.

Delegatem na Konferencję Wojewódzką wybrano Karola Holecę — prezesa RSP „Buce” w Górkach Wielkich. (JR)

Gmina Dębowiec należy do typowo rolniczych. Tutaj powstała pierwsza w naszym regionie Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Zgoda”, tutaj działają obecnie 3 przodujące RSP. Ponadto gmina szczepi się najwyższą produkcją towarową w województwie bielskim. Pomnając dorobek gminy również takie placówki, jak filia Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Pogórze, Spółdzielnia Kółek Rolniczych, filia Państwowego Ośrodka Maszynowego i Warzelnia Soli jodowo-bromowej.

W ciągu ostatnich lat stanęła w Dębowiec nowa zlewnia mleka, agromółka, remiza OSP. O nowoczesne obiekty, w większości brojlernie, wzbogaciły się spółdzielnie produkcyjne w Ogródzie, Simeradzu i Dębowiec. Na ukończeniu jest dom gminny i ośrodek sportowy w Simeradzu. Naprawiono wiele kilometrów dróg, założono nowe punkty świetlne.

O tych sprawach mówiono na odbytej w dniu 17 października gminnej Konferencji Przedzjazdowej PZPR.

W referacie programowym I sekretarz KG Brennia Stanisław Sobaniński stwierdził m. in., że wzrost produkcji żywności odgrywa i będzie odgrywać decydującą rolę w realizacji programu poprawy życia naszego społeczeństwa. Przed aktywnym gospodarczym wsi stoi więc poważne zadanie zabezpieczenia możliwości osiągnięcia około roku 1990 — 38 kwintali podstawowych zbóż z hektara. Nasuwa się jednak pytanie, czy przy obecnym systemie gospodarowania, mając gospodarstwa o średniej 1,7 ha, będzie to możliwe do zrealizowania.

Kluczem do zasadniczych przemian rolnictwa stanie się jego unowocześnienie, a przede wszystkim maksymalna mechanizacja i chemiczna oraz zastosowanie zdobyczy nauki. Umożliwi to nie tylko wzrost plonów i hodowlę, ale stanie się także podstawą stopniowej przebudowy struktury gospodarki rolnej.

W rzeczowej dyskusji, przepełnionej troską o najbardziej żywotne sprawy gminy głos zabrali: Tadeusz Kantor, Jan Kaleja, Jan Kobiela, Jan Pancerka, Józef Poltyn, Zygmunt Łonka, Krzysztof Milech i Karol Gajdzica. Najwięcej miejsca poświęcili oni w swych wystąpieniach wzrastającemu randze zawodu rolnika, na co miały na pewno wpływ takie decyzje władz partyjnych, jak objęcie wszystkich rolników i ich rodzin powszechną opieką lekarską na zasadzie ubezpieczenia społecznego oraz wprowadzenie systemu rent i rozszerzenie opieki na starość w zamian za przekazanie gospodarstwa

państwu. Zwracano uwagę na konieczność upowszechniania przykładów racjonalnych metod hodowli bydła, aby osiągnąć znacznie większy wzrost produkcji i mięsa i mleka.

Konferencja wybrała delegata na Wojewódzką Konferencję PZPR. Został nim Jerzy Niemiec — przodujący rolnik i działacz społeczny z Łączki.

W obradach Konferencji uczestniczyli również: członek Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej Jadwiga Faranda oraz inspektor KW PZPR Karol Gajdzica. (cz)

### GOLESZÓW

W Goleszowie, dnia 17 bm. obradowała przedzjazdowa konferencja gminna PZPR, w czasie której dokonano podsumowania dorobku w okresie międzyzjazdowym, wytyczono program działania na okres najbliższych 5 lat oraz wybrano delegatów na wojewódzką konferencję.

Osiągnięcia gminy Goleszów w okresie minionych 4 lat oraz problematykę działalności gminnej organizacji i jej instancji przedstawił I sekretarz Jan Węgrzyński. Najpoważniejszą inwestycją Goleszowa minionego 4-letnia jest wybudowanie nowoczesnego zakładu produkcyjnego — Oddziału elektronarzędzi przemysłowych. Rozbudowane zostały i umocnione gospodarstwo RSP „Nowe Życie” oraz Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Dzięki zaistnieniu 4 elektrotrofilów zmniejszyła się uciążliwość dla otoczenia goleszowskiej Cementowni, przystąpiono do budowy przystanku kolejowego oraz pawilonu handlowego. Umocniła się również ranga samej gminy, która umiejętnie korzysta z praw samodzielnosci, zaś mieszkańcy o ułatwiony został kontakt z podstawową jednostką władzy administracyjnej.

Poważne osiągnięcia zanotowano w produkcji rolnej. Dla przykładu RSP „Nowe Życie” 10-krotnie zwiększyła produkcję towarową, uzyskując nadto wzrost wydajności krów o ok. 900 litrów mleka od sztuki. Podwojony został majątek spółdzielni. Nie mniej wysokie tempo rozwoju charakteryzuje gospodarstwo RSP „Plon” w Dzięcielowie, dobrze rozwija się RSP w Lesznej Górnej. Złożone są natomiast problemy gospodarstw indywidualnych, szczególnie podupadłych, bez następców.

Mówca przedstawił szeroko zakrojony program gospodarczego i politycznego oddziaływania na poszczególne ognia życia gminy.

ników elektrycznych do wózków „Melex”.

Wybór na delegata jest wielkim zaszczytem — mówi Stanisław Krupa. — Oznacza on, że ludzie mają do mnie zaufanie. W codziennej pracy zawsze staram się dostrzegać danego słowa, obowiązków. Wobec tego czegoś ono dotyczy. Wybór to także obowiązek. Będę chciał i mówniejsze zjawiska przekazać wszystkie postulaty i problemy, które nurtują naszą załogę. A jest to — niestety — jeszcze wiele. Chciałbym także zamieścić kierownictwu naszej

Partii, że podjęta przez celmońską załogę dodatkowa produkcja, została wykonana, a nawet przekroczone. Dołożę wszelkich starań, aby godnie zaprezentować naszą organizację partyjną w Warszawie.

Nienaganna praca zawodowa i działalność społeczna Stanisława Krupy jest wysoko oceniana. Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”, złotą odznaką „Za służbę w rozwoju woj. katowickiego”, srebrną i brązową Odznaką BPS.

KAZIMIERZ RASZKA

W dyskusji głos zabrali m. in. uczestniczący w obradach członek Egzekutywy KW PZPR w Bielsku-Białej Karol Węglarz, który omówił najważniejsze zamierzenia partii w nadchodzącym 5-leciu.

Wojewódzka instancja partyjna reprezentowali także: Jan Milech — członek Komisji Rewizyjnej oraz Czesław Kaczmarek — starszy inspektor KW PZPR.

Delegatami na Konferencję Wojewódzką wybrani zostali: Emil Polek — sownik Cementowni, Władysław Pustówka — rolnik z Puńcowa oraz Karol Węglarz — przewodniczący RSP „Nowe Życie” w Goleszowie. (tk)

### WISŁA

Roboczy i gospodarski nastrój towarzyszył w dniu 14 października Konferencji Przedzjazdowej Komitetu Miejskiego PZPR w Wiśle. Przybyli na nią: członek Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej Jan Gwóźdź, starszy inspektor Wydziału Organizacyjnego KW Czesław Kaczmarek oraz starszy inspektor Wydziału Ekonomicznego KW Czesław Ślusarczyk.

W Konferencji uczestniczyło 86 delegatów z gospodarstw miast Henrykiem Kalusem i Wiktorem Buczklem na czele. Obradom przewod-

## PLENARNE POSIEDZENIE KW PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Na ok. 1.000 budów realizujemy w naszym województwie szeroki zakres inwestycji wartości ok. 13 mld zł, ale budownictwo wykazuje dynamikę niższą od średniej krajowej. Słabe jest zaangażowanie budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w Oświęcimiu, Cieszynie, Ustroju i Wiśle.

Do sprawozdania wojewody ustosunkował się w imieniu Egzekutywy KW sekretarz Marian Drewniak. Pomysłowej na ogół realizacji planu społeczno-gospodarczego towarzyszy szereg napięć i nieprawidłowości. 24 zakłady pracy województwa nie wykonały swoich zadań i są winne gospodarce narodowej 33 mln zł produkcji. Niedobory spółdzielczości mieszkarskiej, spowodowane niskim skupem mleka, wynoszą 22,5 mld zł.

Do negatywnych zjawisk należy również wzrost ilości godzin nieprzepracowanych, nadmierna absencja, nieefektywne wykorzystanie czasu pracy, awarie maszyn i urządzeń oraz nierytmiczna produkcja, co stanowi poważne źródło rezerw. Sekretarz Drewniak podkreślił szczególną rolę pełnego wykonania zadań bieżącego roku, łącznie z podjętymi zobowiązaniami.

W dyskusji zabierali głos: Maria Paluch, Antoni Gładysz, Marian Drożdż, Stanisław Wydziczak, Stanisław Kieła, Edward Pawlus, Marian Kałoi, Zygmunt Bulez i Stanisław Łuczkiewicz.

Plenum zatwierdziło materiały na Konferencję Wojewódzką i przyjęło uchwałę o jej zwołaniu na dzień 3 listopada br. Dokonano również wyboru sekretarza propagandy KW, którym został Stanisław Szczepaniak.

## ZREALIZOWALI 5-LATKĘ

Realizując zobowiązania produkcyjne PRZETWÓRNIŁA OWOCOWO-WARZYWNA w Skoczowie wykonała swoje zadanie przewidziane w planie 5-letnim o 3 miesiące przed terminem, przy zachowaniu właściwej proporcji podstawowych wskaźników ekonomicznych.

Do końca bieżącego roku Przetwórnica wyprodukuje dodatkowo dla potrzeb rynku ponad 400 ton przetworów owocowo-warzywnych

niczyła Janina Komorowska — nauczycielka, I sekretarz POP Zespołu Szkół Zawodowych w Wiśle.

Kierunki działania miejskiej instancji partyjnej w okresie przedzjazdowym przedstawił I sekretarz KM PZPR w Wiśle — Henryk Kalus. Zwrócił on uwagę na formy i metody pracy, w wyniku wdrażania których następuje podnoszenie jakości społecznego działania, co przejawia się m. in. w doskonałości obsługi ruchu turystycznego, modernizacji i usprawnianiu bazy czasowej, komunikacyjnej itp. Sekretarz Henryk Kalus podkreślił duże osiągnięcia Wisły i ofiarność społeczną obywateli miasta w pracy dla ogólnego dobra oraz stały wzrost autorytetu członków partii i całej wiślańskiej organizacji partyjnej.

Dnia 9 grudnia nastąpi w Wiśle podsumowanie przedzjazdowej kampanii i ustalenie form realizacji zgłoszonych wniosków. Do tego czasu miasto wzbogaci się o nowe efekty czynów społecznych, m. in. o te, które członkowie wiślańskiej organizacji partyjnej wypracują w sobotę, 10 października br.

Mityng i mobilizującym elementem Konferencji było złożenie życzeń owocnych obrad przez delegację miejscowych ZBoWiD-owców.

Na zakończenie dyskusji głos zabrali członek Egzekutywy KW, przewodniczący RW SZMP Jan Gwóźdź.

Konferencja KM PZPR w Wiśle wybrała dwu delegatów na Konferencję Wojewódzką. Są to: Andrzej Cys — pracownik Tartaku w Oławcu, przodownik pracy, członek Plenum Komitetu Miejskiego i przewodniczący Miejskiej Komisji Rewizyjnej PZPR oraz Józef Włodarski — pracownik Wiślańskich Kamieniołomów Drogowych, wyróżniający się w pracy społecznej, członek TPRP, członek Egzekutywy POP w swoim przedsiębiorstwie. (g)

Stanisław Szczepaniak urodził się w roku 1930. Odbył wyższe studia ekonomiczne, a także społeczno-polityczne.

Członek PZPR od roku 1950.

Pracę zawodową rozpoczął w aparacie ZMP, po czym przeszedł do przemysłu. W latach 1956-58 pracował w KM PZPR w Bielsku-Białej, zaś w latach 1958-61 w przedsiębiorstwie w Cieszynie. W okresie lat 1961-67 był zastępcą dyrektora WSM, w latach 1967-75 — dyrektorem „Indukty”, a od lutego br. Wzrostni Filmów Rysunkowych. (d)

## ZOBOWIĄZANIA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

W okresie od stycznia do końca sierpnia br. załogi przedsiębiorstw przemysłowych województwa bielskiego podjęły zobowiązania produkcyjne na kwotę 1.273.614 tys. zł.

Blisko 50 proc. tej wartości stanowią towary przeznaczone na zaspokojenie rynku wewnętrznego.

W wyniku podjętych zobowiązań na rynku znajdzie się dodatkowo między innymi: 2000 sztuk ubrań, 8000 sztuk spodni, 500 sztuk samochodów osobowych, 85.000 par obuwia, 140.000 mb tkanin wełnianych, 285.000 mb dzianin wełnianej jakości.

Od września napływają dodatkowe zobowiązania. (g)

## STANISŁAW KRUPA - DELEGATEM NA VII ZAJD PZPR

W ostatnim pięcioleciu poważnie podniósł się poziom życia załogi — mówi Stanisław Krupa, brakarz cieszyńskiej CELMY. — Średnia płaca w naszym przedsiębiorstwie wzrosła z 2.479 zł w roku 1970 do 3.631 zł w tym roku. Jest to wzrost o 46,5 proc. Uległy wydajnej poprawie warunki socjalno-bytowe załogi. Busyła także produkcja w nowo wybudowanej Fabryce Urządzeń Elektrycznych w Goleszowie.

Stanisławowi Krupie podczas piątkowej przedzjazdowej konferencji PZPR w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie został powierzony mandat delegata na VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Po raz pierwszy będzie reprezentował swoich towarzyszy pracy na wielkim partyjnym forum.

Stanisław Krupa związał się z największym cieszyńskim zakładem pracy we wrześniu 1948 roku. Zaczynał jako uczniak silników elektrycznych. Potem kolejno, w miarę zdobywania kwalifikacji i doświadczenia, był brakarzem oraz brygadzią brakarzy.



nie w organizacji partyjnej i związkowej.

Celmoński delegat na VII Zjazd PZPR od najmłodszych lat związany jest z działalnością społeczno-polityczną. W okresie młodości aktywnie pracował w Organizacji Młodzieżowej TUR, a później w Związku Młodzieży Polskiej. Był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej, a od zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce należał do PZPR. W ostatnich latach pełnił m. in. funkcję II sekretarza Oddziałowej Orga-

nizacji Partyjnej, członka Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR, członka plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Cieszynie, w organizacji związkowej był przewodniczącym ORZ. Obecnie jest radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej, członkiem Zakładowej Komisji Rewizyjnej PZPR. Pracuje również w Komitecie Blokowym w miejscu swojego zamieszkania. Mimo licznych funkcji zawsze znajdował i znajduje czas i energię, aby podjąć wszystkie obowiązki.

Stanisław Krupa będzie reprezentował na VII Zjeździe Partii załogę, która w odpowiedzi na list I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR i prezesa Rady Ministrów podjęła dodatkową produkcję silników elektrycznych, elektonarzędzi i narzędzi rzemieślniczych wartości 15 mln złotych. Natomiast z okazji zbliżającego się VII Zjazdu podjęła dodatkowe zobowiązania wartości 5 mln 120 tys. złotych. Będzie to m. in. 100 szt. silników elektrycznych dla hut „Katowice”, 600 szt. wiertarek elektrycznych PRab-10, 5 tys. sztuk młotków RMSa-300, 1000 szt.

KAZIMIERZ RASZKA





Inspektor Józef Bączek wręcza nagrody kuratora. Foto: Tadeusz Kopoczek

## Wysokie uznanie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

### ICH PRACA LICZY SIĘ NADAL

W serdecznej atmosferze przebiegło również spotkanie wojewody bielskiego Józefa Łabudka oraz kuratora Zdzisława Rabczaka z nauczycielami-emerytami, którzy mieli miejsce w Porębie-Koźminie. Impreza była wyrazem szacunku dla całej pracy wychowawczej i naukowej, którą przez lata pracy szkolnej znaleźli się na zasłużonym odpoczynku. Pedagodzy — emeryci czyn-

nie uczestniczą w życiu społecznym swoich środowisk, wnosząc swój wkład w dzieło budowy socjalistycznej ojczyzny. Emerytów Cieszyńskiego reprezentowali: Paweł Cichy, Karol Prymus, Jan Cinciala, Stanisław Jadwiński, Korneliusz Niemczyk, Teodor Sliż, Helena Szwedzik, Wilhelm Szusiel, Andrzej Świder, Wiktor Faba, Zofia Fajer, Władysław Pobijan.

### UROCZYSTOŚCI W SKOCZOWIE

Dnia 14 października odbyły się rejonowe uroczystości nauczycielskie w Skoczowie, w których uczestniczyli przedstawiciele środowisk pedagogicznych gmin: Skoczowa, Brennej, Ustronia, Wisły, Istebnej, Dębowa i Chybia.

Władze wojewódzkie reprezentowali: przewodniczący WK Stronnictwa Demokratycznego Franciszek Kasper oraz wiceminister kurator Józef Władysław Cholewa. Do zebranych przemawiał naczelnik Ustronia Włodzisław Gólkowski.

Podczas spotkania Złote Krzyże Zasługi otrzymali na stopę nauczyciele: Zofia

Balcara, Anna Białon, Franciszek Brzezina, Jan Cudzy, Gertruda Eranek, Alicja Gahzdyl, Gustaw Gawłowski, Wilhelm Gogółka, Gertruda Górnik, Jadwiga Grudon, Ludwik Heller, Henryk Jaroszyński, Eugeniusz Karnas, Bolesław Kieć, Joanna Konarska, Ernest Krajs, Ewa Kubok, Józef Kuchta, Anna Lelek, Jerzy Mitas, Bronisław Rak, Bolesław Samsonowicz, Maria Skóra, Karol Tomica, Marta Wrzeczonko.

Srebrnymi odznakami „Za służbę w rozwoju województwa katowickiego” uhonorowano Karolinę Mitas i Gabrieli Nowaczek.

### ... I W CIESZYNIE

Z udziałem kuratora Zdzisława Rabczaka i kierownika oddziału ZG ZNP Leona Gaczyńskiego, dnia 18 października odbyły się podobne spotkania nauczycielskie w Cieszynie, obejmujące środowiska szkolne Cieszyńska, Strumienia, Hażlach i Góleszowa.

Około 12.00 przebiegło uroczyste rozdanie nagród. Jan Kulig, który wspólnie z sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR Tadeuszem Tomickim dokonał uroczystej dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych pedagogów.

Złotymi Krzyżami Zasługi udekorowano: Irenę Basa, Danieł Byrdy, Julię Franek, Jadwigę Franek, Antoninę Gorywode, Eugeniusza Gorywode, Anieł Hajek, Helenę Halame, Eugenę Jachym, Józef Juraszek, Czesław Mysłiwiec, Władysław Nadarzyński, Helenę

Orszulik, Bronisław Pawlicę, Emilię Pawlaczyk, Helenę Sabath, Bronisław Sikorę, Janinę Wojnar, Helenę Cuher, Elżbietę Kachel, Marię Kłajmon oraz Emilię Czupek, Kazimierza Gołcha, Halinę Kubiń, Karola Macurę, Halinę Nadarzyńską, Annę Stanieczek, Adolfa Tomaszka.

Odznaki „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” otrzymali: Józef Bączek, Władysław Gabzdyl, Kazimierz Gołbowski, Bolesław Michnik, Bronisław Supik, Mateusz Czupryna odznaczony został w Warszawie Brązowym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju”.

Po uroczystości w Urzędzie Miejskim odbył się koncert w wykonaniu „Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej”. Przemówił i sekretarz KM Tadeusz Tomiczek.

Trzy lata temu Józef Gawłowski zakończył naukę w cieszyńskim Technikum Mechanizacji Rolnictwa, nieco później przejął w swoje ręce 18-hektarowe gospodarstwo w Kończycach Wielkich. Dwa lata pracy w rolnictwie to bardzo niewiele, ale osiągnięcia młodego gospodarza zdają się temu wyraźnie zaprzeczać.

Gdy przyjechałem do jego domu w Kończycach Wielkich, był zajęty remontem pieca. Zupełnie tak samo jak jeszcze do niedawna przy budowie nowoczesnej tuczarni — inwestycji, której wartość szacuje się na około 0,5 mln złotych. Budował ją systemem gospodarczym, przy współudziale rodziny i sąsiadów. W ten sposób koszty zostały zmniejszone, a czas budowy — wręcz nieprawdopodobnie — ograniczył się do trzech miesięcy.

— Byłoby to niemożliwe — wyjaśnia — gdyby nie zdecydowana pomoc władz gminnych, instruktora rolnego Waldemara Grossa, projektanta obiektu Wilbarta Walicy i Rejonowego Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Smółkach. Jedni pomagali zdobyć materiały budowlane, drudzy służyli fachową radą i moralnym poparciem.

Udało się. Po trzech miesiącach ogromnego wysiłku tuczarnia zaczęła funkcjo-

nować. Niebawem też wysiłek zapoczątkował. Józef Gawłowski ogłoszony został laureatem szczerbale wojewódzkiego ogólnopolskiego konkursu „Złota Wiecha”.

W roku obecnym, czyli rozruchowym, hodowla osiągnęła u niego dwieście sztuk. W roku przyszłym powiększy się o dalsze 100.

Na razie jeszcze konieczne jest korzystanie z dostaw paszy przemysłowej, w niedalekiej przyszłości jednak Józef Gawłowski widzi możliwość zaspokojenia potrzeb paszowych we własnym zakresie. W tym celu gruntownie przestawia produkcję roślinną. Problem zaopatrzenia w materiał hodowlany rozwiązuje mu po części

## Józef Gawłowski

### laureatem konkursu

### „ZŁOTA WIECHA”



Józef Gawłowski (pierwszy z prawej) ze swymi rodzicami. Fot.: Paweł Czupryna

## Trzy dziesięciolecia z doręczycielską torbą



na rowerze lub piechotą. Wyjeżdżał w teren niezadowolony z porządku i pogody.

Były w owych czasach wzruszające momenty.

— Ludzie z utęsknieniem oczekiwali na wiadomości. Stali na drogach, wypatrując listonosza. Trzeba było wbiec ich uśmiechniętymi twarzami, gdy przynosił dobre wieści i spłaka-

ne, gdy nadchodziły wiadomości smutne. A tych ostatnich było wówczas dużo. Wojna skończyła się przecież dopiero kilka dni temu.

Obecnie Bronisław Klajsek rozosił listy w Skoczowie. Jeszcze bardziej pokochał swoją pracę, na pewno ciężką i mozolną. Zawsze uśmiechnięty i weśmieszony rano wyrusza w swój rejon. Wie, że czeka go około 12-kilometrowa trasa i blisko 2000 schodów do pokonania. Dużą ulgą dla listonoszy są zamontowane na klatkach bloków skrzynki pocztowe na listy i skrzynki pocztowe.

Za swoją ofiarną pracę skoczowski listonosz otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, Medal XXX-lecia PRL, Odznakę Przewodnika Pracy Socjalistycznej i Medal 400-lecia Poczty Polskiej. Od 12 lat jest mężem zaufania, członkiem Rady Zakładowej w Bielsku-Białej, wchodził w skład władz ZBoWiD-u. Znany jest w Kisielowie jako społecznik i działacz tamtejszej OSP.

Na ręce skoczowskiego doręczyciela składamy najlepsze życzenia dla całej rzeszy łącznościowców z naszego regionu. (cz)

współpraca z Erwinem Maciejem i Karoliną Żyłą.

Oczywiście, ambicje kończył gospodarka są dużo większe. Jak każdy współczesny człowiek, marzy o szybkiej realizacji planów związanych z podniesieniem standardu życia. Bardzo poważnie myśli też o kontynuowaniu nauki w ramach studiów rolniczych. (JR)

## NA POLKACH KSIĘGARSKICH

**SEKRYDIAŁE FATUM** — W. Kisielowski. Powieść sensacyjno — przygodowa, której to stanowi historię II wojny światowej. Autor ukazuje losy polskiego lotnika z RAF-u, jego bojowy szlak, który poprzez oboz internowanych w Rumunii, loty nad Anglię, Francję i Polskę, wiodł do udziału partyzanckiego. Ponadto poruszone zostały kwestie związane z bronią V-1 i V-2, ukazano historię polskich dywizjonów 301—303. Włubelskie, cena zł 27.

**EKSPLOZJA W KATERDZE** — A. Carpenter. Wznoszące głosy powieści wybitnego pisarza kubańskiego, której akcja toczy się w okresie Rewolucji Francuskiej i ukazuje jej oddźwięk na Wyspach Antylijskich, malując sugestywny obraz ich obywateli i historii. Autor przedstawia burzliwe losy namieszniaka zamorskich posiadłości Francji w Gwadelupie i Gujanie. Włubelskie, cena zł 35.

**MAKSYMILIAN TRAK** — E. Nowacka. Nowa powieść autorstwa cieszyńskiego pisarza, który to stanowi historię II wojny światowej. Autor ukazuje losy polskiego lotnika z RAF-u, jego bojowy szlak, który poprzez oboz internowanych w Rumunii, loty nad Anglię, Francję i Polskę, wiodł do udziału partyzanckiego. Ponadto poruszone zostały kwestie związane z bronią V-1 i V-2, ukazano historię polskich dywizjonów 301—303. Włubelskie, cena zł 27.

**WSZEDZIE DOBRZE, ALE W MORZU WESELE** — J. Jasniński. Autor wywodzi się z środowiska cieszyńskiego, w którym to stanowi historię II wojny światowej. Autor ukazuje losy polskiego lotnika z RAF-u, jego bojowy szlak, który poprzez oboz internowanych w Rumunii, loty nad Anglię, Francję i Polskę, wiodł do udziału partyzanckiego. Ponadto poruszone zostały kwestie związane z bronią V-1 i V-2, ukazano historię polskich dywizjonów 301—303. Włubelskie, cena zł 27.

**DRUGA W OGNIU** — F. Kisielowski. Powieść sensacyjno — przygodowa, której to stanowi historię II wojny światowej. Autor ukazuje losy polskiego lotnika z RAF-u, jego bojowy szlak, który poprzez oboz internowanych w Rumunii, loty nad Anglię, Francję i Polskę, wiodł do udziału partyzanckiego. Ponadto poruszone zostały kwestie związane z bronią V-1 i V-2, ukazano historię polskich dywizjonów 301—303. Włubelskie, cena zł 27.

### POZA TYM POLECAMY:

Pedro Paramo — J. Rulfo, Włubelskie, cena zł 18. Kartki ze starego albumu — M. Leskiewicz, Włubelskie, cena zł 18. Harry Brent — F. Durbridge, Iskry, cena zł 25. Czy pan pamięta inżyniera — A. Kozłowski, MON, cena zł 15. Złota godina — M. Gdica, Włubelskie, cena zł 22. Porucznik Hornblower — C. Forester, Włubelskie, cena zł 23. Tajfun nie przeszedł — B. Polewoj, Kłw, cena zł 25. Ofelia — F. Morweiser, PIW, cena zł 20. Plaski — J. Putnam, Kłw, cena zł 15. Powstanie w Warszawie — G. Pauzswang, PIW, cena zł 20. Zapiski pabrata — L. Prorok, Ossolineum, cena zł 22. Tak zwane złoto — K. Lorenz, PIW, cena zł 45. Poezje wybrane — G. Lorca, PIW, cena zł 25. Słownik z filozofii — A. Sikora, Iskry, cena zł 35. 500 zagadek matematycznych — S. Kowal, Wpowszechna, cena zł 20. Kodeks karny. Krótki komentarz — I. Andrielew, PWN, cena zł 22. Releacje człowieka — wywady o produktywności wypracowań nry pracy — T. Frachcka, CRZZ, cena zł 30. Nowe społeczeństwo przemysłowe — W. Morawski, PWN, cena zł 44. Anarchoizm i urodzenie techniczne w przetrwaniu miast — W. Piotrowski, WSiP, cena zł 19. Stowarzyszenie „Rau” w Polsce — B. Łonaszewski, Włubelskie, cena zł 45. Wiedza o nartach — A. Dobieszewski, Kłw, cena zł 20. Plan Kielec, PPWK, cena zł 10.

## W KŁAD NAUCZYCIELI ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

30-lecie jest godnym wnikliwej uwagi. Za punkt wyjścia w rozważaniach na ten temat można wziąć ich udział w publicznej dyskusji nad problemami nauczania i wychowania dzieci i młodzieży, potwierdzonej w postaci artykułów pisanych do różnych fachowych czasopism. Oprócz artykułów nauczyciele pisali podręczniki szkolne, książki pomocnicze i książki popularnonaukowe, a ponadto konstruowali nowe pomoce dydaktyczne i ulepsiali już istniejące.

W każdym prawie zakątku regionu cieszyńskiego rodziły się inicjatywy nowoczesnego ujmowania zagadnień oświatowo-wychowawczych. Nauczyciele brali udział w odczytach pedagogicznych, organizowanych przez ośrodki metodyczne, w konkursach ogłaszanych przez czasopisma pedagogiczne oraz przeprowadzali eksperymenty w dziedzinie metod kształcenia i wychowania.

W artykułach pedagogicznych pisanych przez nauczycieli cieszyńskich zawarte są rozważania na temat prawie wszystkich dziedzin pracy i życia szkoły.

Już w pierwszych powojennych latach pojawiają się tego typu rozprawki w takich czasopismach, jak Cho-

wanina (1946) i Życie szkoły (1947), następnie zaś w periodykach: Nowa Szkoła (E. Rosner, S. Rybak, A. Waszek), Problemy Oświaty i Wychowania (J. Broda, L. Kantor, A. Waszek), Wychowanie (B. Farnik, J. Sikora, A. Waszek), Szkoła Zawodowa (A. Waszek, J. Noga, B. Kieć, L. Kantor), Wychowanie obywatelskie (M. Heller, E. Cicha, A. Waszek), Wychowanie techniczne w szkole (Z. Kellner), Geografia w szkole (M. Gathner, E. Cicha, S. Juzwowa), Biologia w szkole (C. Fernezy), Wychowanie fizyczne w szkole (M. Bańczyk, H. Ewich, H. Palach), Wychowanie muzyczne w szkole (K. Bruk), Kwartalnik Pedagogiczny (A. Waszek), Biuletyn KOSK i Inspektoratu Oświaty w Cieszynie (K. Gzyl, M. Gathner, H. Pasek, L. Stoly, S. Rybak, H. Szwedzik), Ruch Pedagogiczny (L. Miękina), Poradnik Bibliotekarza (K. Szuszek), Polonistyka (E. Rosner).

Wiele interesujących artykułów drukowały: Głos Ziemi Cieszyńskiej (E. Rosner, J. Broda, L. Miękina, Fr. Zbradnik) i Poglądy (E. Rosner). Poza tym skrypty PWSF w Katowicach publikowały artykuły E. Rosnera i L. Miękiny.

Oprócz tego nauczyciele pisali artykuły do czasopism pedagogicznych poszczególnych szkół. Takich książek wydano po wojnie pięć, a mianowicie na 40-lecie Szkoły Handlowej w Cieszynie (1958 — K. Raszka, K. Gotuch, J. Sa-

bela), 50-lecie Męskiego Seminarium Nauczycielskiego i Liceum Pedagogicznego im. P. Stalmacha (1959 — E. Sznajka, J. Galic, T. Tomaszek, M. Żoń, J. Jasiński, J. Broda, Fr. Sikora, J. Zebrowski, L. Branny), 65-lecie

Polskiego Gimnazjum Macieja Szkoły (1980 — Fr. Poliolek, A. Zajac, K. Szczurek, J. Zebrowski, E. Gzyl), 50-lecie Zespołu Szkół Zawodowych CRS (1970 — E. Pasek, L. Miękina, Fr. Pagiela) i Opublikowano także Sprawozdanie z działalności Technikum Mechanicznego w Ustroniu (1970 — L. Heller, J. Przeźmiński, T. Sliż, A. Waszek).

W próbach doświadczalnych pedagogicznych brali udział poszczególni nauczyciele, jak również całe zespoły. Ognisko ZNP w Ustroniu zainteresowało się w roku 1957 charakterem pisma uczniów szkoły podstawowej. Nawiązano więc kontakty z Instytutem Pedagogiki w

Warszawie, podejmując obserwacje i badania nad charakterem pisma i błędem gramatycznym u dzieci. Badania te kontynuowano i w latach następnych. W Zespole Szkół Technicznych w Ustroniu nauczyciele przedmiotów

z Instytutem Pedagogiki w Warszawie Helena Szwedzik prowadziła doświadczenia w nauce pisania wg propozycji Instytutu Kształcenia. Od roku 1983 zajęła się nauka matematyki w kl. I w oparciu o metody kolorowych klocek dr. Moroz. W następnych latach doszły do tego eksperymenty z projektem elementarnym Romany Miller i Marii Rostkowskiej.

W okresie 30-lecia PRL zainteresowania metodyczne początkowo nauka czytania i pisania były bardzo żywe. Próby ze stosowaniem metody problemowej w początkowej nauce czytania i pisania w kl. I w oparciu o ka-

redę Pedagogiki USL pod kierunkiem dr. Renaty Zielinskiej prowadziła do dziś Ludmilla Lebedzik (Cieszyn), Liana Broda (Krasna) i Krystyna Odrzywołek (Pierściec).

W klasach I i II E. Strzemiński (Chybie) i A. Żur (Strumień) z powodzeniem stosowały elementy metody harcerskiej, w klasach programowo najwyższych szkół podstawowych na lekcjach języka polskiego metodę asystentury uczniów wprowadzali Stefania Taska i Józef Balcara. Ich uczniowie sami realizowali niektóre czynniki lekcji. Stefania Taska (Cieszyn) wzięła także udział w konkursie zorganizowanym przez Ośrodek Metodyczny przy Kuratorium w K-cach w r. 1973 i napisała pracę pt. Kształcenie i wychowanie w oparciu o lekcje języka polskiego w zakresie szkoły podstawowej. Praca ta została wyróżniona i nagrodzona.

Materiały regionalne, posiadające wartość pomocy dla polonistów w szkole drukowały w różnych czasopismach Edmund Rosner (Cieszyn), Jan Broda (Górki Wielkie) i Leon Miękina (Cieszyn). Skróty odczytu pedagogicznego, zatytułowanego: Tematyka regionalna na lekcjach języka polskiego w szkołach średnich na Śląsku Cieszyńskim pobra E. Rosnera uzyskał I nagrodę. Ten sam autor napisał pracę pt. Na przykładzie jednego regionu, wskazując na potrzebę wzmocnienia wrażeń ogólnoliterackich

z literaturą regionalną. E. Rosner ogłosił wiele artykułów z zakresu metodyki nauczania języka polskiego. Wyniki jego badań z zakresu regionalizmu stosowanego znalazły się w czasopiśmie: Nowa Szkoła (1971), Poglądy (1973), Głos Ziemi Cieszyńskiej (1973). W r. 1975 pod redakcją E. Rosnera ukazał się zbiór prac pt. Regionalizm w nauczaniu języka polskiego w szkole średniej. W książce tej drukowane są dwa jego artykuły. Jest on także obok L. Miękiny i E. Bublaka współautorem drukowanych w GZC słowników biograficznych: Pisarze Ziemi Cieszyńskiej oraz Muzy-

cy cieszyńskiej. Materiały regionalne posiadające wartość pomocy dla polonistów w szkole drukowały w różnych czasopismach Edmund Rosner (Cieszyn), Jan Broda (Górki Wielkie) i Leon Miękina (Cieszyn). Skróty odczytu pedagogicznego, zatytułowanego: Tematyka regionalna na lekcjach języka polskiego w szkołach średnich na Śląsku Cieszyńskim pobra E. Rosnera uzyskał I nagrodę. Ten sam autor napisał pracę pt. Na przykładzie jednego regionu, wskazując na potrzebę wzmocnienia wrażeń ogólnoliterackich

z literaturą regionalną. E. Rosner ogłosił wiele artykułów z zakresu metodyki nauczania języka polskiego. Wyniki jego badań z zakresu regionalizmu stosowanego znalazły się w czasopiśmie: Nowa Szkoła (1971), Poglądy (1973), Głos Ziemi Cieszyńskiej (1973). W r. 1975 pod redakcją E. Rosnera ukazał się zbiór prac pt. Regionalizm w nauczaniu języka polskiego w szkole średniej. W książce tej drukowane są dwa jego artykuły. Jest on także obok L. Miękiny i E. Bublaka współautorem drukowanych w GZC słowników biograficznych: Pisarze Ziemi Cieszyńskiej oraz Muzy-

cy cieszyńskiej. Materiały regionalne posiadające wartość pomocy dla polonistów w szkole drukowały w różnych czasopismach Edmund Rosner (Cieszyn), Jan Broda (Górki Wielkie) i Leon Miękina (Cieszyn). Skróty odczytu pedagogicznego, zatytułowanego: Tematyka regionalna na lekcjach języka polskiego w szkołach średnich na Śląsku Cieszyńskim pobra E. Rosnera uzyskał I nagrodę. Ten sam autor napisał pracę pt. Na przykładzie jednego regionu, wskazując na potrzebę wzmocnienia wrażeń ogólnoliterackich

## PEDAGOGICZNA AKTYWNOŚĆ CIESZYŃSKICH NAUCZYCIELI

### ALOJZY WASZEK

zawodowych opracowywali od 1958 r. testy wiadomości służące objętych wizacji metod oceniania uczniów (S. Glaser, R. Turoń, W. Gogółka, B. Kieć). Przykład takiego testu ogłoszono w Szkole Zawodowej w r. 1962 (A. Waszek).

W zakresie wychowania w ZST stosowano planowe i systematyczne zabiegi na terenie szkoły, jak również wariacji i internetu szkolnego. Opracowano nawet przewodnik do oceny stanu umiarkowania młodzieży w wychowawczym oddziaływaniu szkoły (Chowanna, 1965 — A. Waszek).

Od roku szkolnego 1945/46







## POKAZ PLONÓW

Tradycyjnie już członkowie Pracowniczych Ogródków Działkowych im. L. Waryńskiego na Osiedlu Mały Jaworowy zorganizowali wystawę tegorocznych plonów. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem zwiedzających, wśród których nie brakło młodzieży szkolnej. (X)

## LEPIEJ wykręcać...?

Liczne pomyłki, jakie „wy-skakują” w cieszyńskich automatach telefonicznych (pisa-lisimy już o tym), spowodowane są — zdaniem eksper-tów z RUT — nie tylko prze-ciążeniem starej stacji auto-matycznej, ale także... zbyt nerwowym, a więc niedokład-nym, wykręceniem odpowied-nich cyfr na tarczach apar-atów telefonicznych.

W związku z powyższym wyjaśnieniem apelujemy do abonentów telefonicznych, aby we własnym interesie, postępowali w myśl zasady: spiesz się powoli! (ost)

## ŻYCIE ODDANE przyrodzie

**P**ISYWAŁISMY o Augu-scie Augustynie z Cie-szyna stosunkowo oż-ęsto. Ostatnimi laty z racji prowadzonego przy na-szym współudziale przez To-warzystwo Ogródnicze, kon-kursu na najpiękniejszy o-grodek. Zbił w tym kon-kursie zasłużone laury, przy-roda była bowiem jego pasją życiową.

A. Augustyn nie tylko, ale pozostały po nim wspomnie-nia, jako o człowieku cieka-wym, pełnym społecznikow-skich pasji.

Urodził się w Przemyśle, ale od 10 roku związany był z Cieszynem, dokąd sprowa-dził się rodzice. Już w dzie-cinstwie i młodości był zapa-lonym wędkarzem, choć sam przyznawał, że parzył się rów-nież kłusownictwem. Nieraz ojciec przetrzął mu z tego powodu porządnie skórę. Kie-dy w roku 1921 powstało Polskie Towarzystwo Ło-wieckie i Rybackie w Cie-szynie, poświęcił się zrzesze-niu „dzikich” wędkarzy, co doprowadziło do utworzenia samodzielnej sekcji przy To-warzystwie.

Sporo czasu poświęcił wy-lęgarni w Wiśle-Czarnem, która w roku 1931 pozwoliła zarybić po raz pierwszy pstrągami Wisłę i Brennicę. Po wojnie Augustyn został etatowym pracownikiem wy-lęgarni w Wiśle - Czarnem i ośrodka zarybieniowego w Kończycach Małych.

Znalgi go Cieszyńscy rów-nież jako entuzjastę sportu myśliwskiego i wielkiego mi-lośnika przyrody „a przede wszystkim kwiatów. Pierwszy ogródek „skalny” założył na małej łące już w okresie międzywojennym, po wojnie zaś poświęcił ukochanym kwiatom spory kawałek ży-cia. Znal ich łacińskie naz-wy, warunki rozwoju i wy-magania, sam je kochał i wpajał tę miłość innym.

I dlatego, choć nie wzięło już udziału w naszym doro-czym konkursie, mieć be-dzie kontynuatorów i nasla-dowców.

### 206. Rozgrzeszynie się złomalo

**B**YLE KIESI taki synek, nie było mu jeszcze moc, miał szesnaście ro-ków skończono. Ale je-szcze przy spowiedzi nie był. Bo jego mama też bard-kościotłowo nie była. Potym umrzyła, tata się ożnił i wzi-on se katolickę. Była to katolicka, kościotłowa, a do-bro baba.

Dzino se ta baba tymu chłopcu, a tym jedną niedzie-lę nie idzie do kościoła, dru-gą niedzielę nie idzie i pyto się tego chłopca:

— Cóż to je z tym Janekim? Czemu nie chodzi do kościoła?

— Ale, mam s nim wielki utropiny. Nie idzie go wy-gnać do kościoła. Ta jego mać była tako sama, a jo ni miał glosu w chatupie, ni mógł mu rozkozać.

— No, już go no wemę w obrot!

I akurat. Roz mu prawi:

— Chłapcze, bydzie ci sie trzeba żyć, a jeszcze nie był w kościele ani przy spo-wiedzi. Jak dziska nie pód-żiesz ku spowiedzi, to sie mi wmoż z chatupy.

— Kąz sie to tam idzie? Bo jo tam jeszcze nie był.

— Jo ci to ukożę.

Wyruchowali go pieknie.

— Kąszyć cie sie byda py-tać o urzuchu. A dyć aj som



Zastrzyk nie boli, gdy go daje uroczą pielęgniorka



Niektórym pacjentom zaordynowano naświetlenia



Po takiej gimnastyce schorzałe nogi będą sprawniejsz

**POZIOMO:** 1. państwo w Afryce. 4. miasto na Śląsku. 8. dawna brzoń drzewowa zakończona grotem. 9. targowisko. 10. ryba z rodziny łososiowatych. 11. warstwa drewna ułożona w stosie. 13. jest glikwici, panamski. 15. dużo drzew. 17. jezioro na Pojezierzu Gnieźnieńskim. 18. tworzywo sztuczne. 19. czę-sto używa go szkielet. 21. marka samochodów naszych sąsia-dów. 24. zakwita jesienią. 27. magmowa skała gębinowa używana jako materiał budowlany i drogowy. 28. nie oryginal. 29. plac w Cieszynie z Florianem. 30. jest szymbka, figurowa. 31. pierwiastek chemiczny.

**PIONOWO:** 1. roślina wa-rywna. 2. rzeka, jedna z dużych w Europie. 3. jezioro w Afryce. 4. znany polski skoczek narciarski. 5. dwanaście sztuk. 6. wypływa z bajki. 7. jest Płastowska w Cieszynie. 12. używa się go do kłuszenia ogórków. 14. rzeka granicząca z ZSRR i Turcją. 15. Liga Obrony Kraju. 16. część mezu slasków. 20. aromatyczna przyprawa z wysuszonych kłacz z pld-wsch. Azji. 21. wino rodem z Węgier. 22. kamień szlachetny. 23. u nas rośnie w doniczkach. 24. tętnica. 25. miasto w Afryce. 26. ryba z rzędu chrząstkozłotowców.

## KRZYŻÓWKA

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 31 października br. (Decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, Mennicza, 10, 43-400 Cieszyń.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI** Z NUMERU 46 (1010): Poziomo: napis, adept, tor, kalka, skent, karabin, opar, jama, ameba, staw, naos, tarta, arena, Zaria, nie, Agata, panna.

Pionowo: nakło, polka, star, Arab, elana, lutka, karawan, kijanka, afeta, pot, Mao, zara, Atena, Aaron, siara, Sana, rzep.

Nagrody książkowe: Za prawidłowe rozwiązanie krzyżów-ki z numeru 40/1010 nagrodę książkową wylosował Jan Ma-tyjczek z Istebnej. Nagrodę wysłamy pocztą.

## DO WIŚLAŃSKIEGO „JUBILATA” po siły i zdrowie

**N**A ZBOCZU Bukowej w Wiśle Związek Spółdzielni Inwalidów wybudował w marcu 1974 r. nowoczesny i doskonale wyposażony dom wypoczynkowy dla swych członków. Są nimi inwalidzi wojenni, ludzie po przebytych ura-żach, poszkodowani w nie-szczęśliwych wypadkach u-licznych i w pracy z wro-żonymi wadami narządów ruchu, postawy, po przebytej chorobie zapalenia mięśni itp.

Obiekt sukcesywnie wypo-sażano w urządzenia, które umożliwiały wypoczywają-cym w „Jubilacie” rychły powrót do sił, a nawet efek-tywne kurowanie nadwątlo-wego zdrowia. I tak powoli, powoli... aż dnia 25 kwietnia br. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej nadało „Ju-bilatowi” status... Sanato-rium Uzdrowiskowego.

Miesiąc maj, czerwiec, li-piec, sierpień i wrzesień przeznaczono na dalsze wypo-sażenie w urządzenia me-dyczne-rehabilitacyjne, an-gażowanie fachowego perso-nelu lekarskiego, pomoćni-czego i pielęgniarskiego, tak że z dniem 1 października br. wiślański „Jubilat” mógł rozpocząć nowy rozdział swej działalności, już pod szyldem Sanatorium Uzdro-wiskowego. Dziś kierowany tu na leczenie opiekule się 5 lekarzy różnych specja-lizacji, 10 dyplomowanych

pielęgniarek, 2 magistrów WF o specjalności gimnasty-ka rehabilitacyjna, 2 fizyko-terapeutów, 1 laborant ana-lytyczny, prowadzący równo-cześnie podręczny punkt apteczny, 4 kąpielowe (sana-torium bowiem posiada kry-ty basen i inne urządzenia), salowe, personel adminis-tracyjny itp.

Wiślański lecznica kieruje utalentowany organizator, mgr ekonomii Wiesław Zyl-ka, „Jubilat”, który jest ósmym czynnym obiektem sanatoryjnym Związku Spół-dzielni Inwalidów (5 dal-szych znajduje się w fazie budowy), musiał uzyskać atest Instytutu Balneologii w Poznaniu, co było warun-kiem przyznania statusu lecz-nicy. Władze zwierzchnie podjęły już decyzję rozbu-dowy Sanatorium Uzdrowisko-wego „Jubilat” o dalszych 100 miejsc. Według przewi-dywań, roboty budowlane rozpocząć się mają na prze-lomie lat 1977/78.

„Jubilat” jest na terenie Wisły pierwszym z prawdzi-wego zdarzenia obiektem sa-natoryjnym, dzieł działalności którego gospodarce na-rodowej przywraca się kwa-lifikowane ręce do pracy. Nie zatem dziwnego, że go-spodarze Wisły — doceniają-cy wagę zagadnienia i zna-czenie lecznicy — nie szcze-dzą pomocy pionierskiej pla-cówce. (lk)



Kąpiel rąk dolkniętych artrelyzmem Tadeusz Kopoczek

### KOŚCIÓŁ KATOL. W GOLESZOWIE

Posładał kościół ten srebrny kielich z roku 1293 z imionami Jakub Smok i Maciej Pinode — mieszkań-cy Skoczowa; byli oni fundatorami tegoż kościoła. Wy-kradziono dnia 5 lutego r. 1780 kosztowności kościelne wraz z mianowanym kielichem, od którego czasu so-stał zgubiony.

**RADOWICE**  
Zapomniana wieś; tworzy ona teraz część Puńcowa. Roku 1505 był tu panem dziedzicznym Piotr Szolc.

**RZYZMANÓWKA**  
Posładość sąsiednia byłego zamku radowickiego. Opowiadają o jej mieszkańcach następujące.

Pewien Rzyman, właściciel tego gruntu był już kil-ka lat w małżeństwie, lecz bezdzietnie, za co często się upijał i potem nawet i Boga przeklinał. Bezdzie-tność małżeństwa przypisywał żonie, a żeby ją za to ukarać, wymyślił bezbożny żarcik. W pewną niedzielę zaprosił sąsiadów i krewnych do siebie, żonę przymu-sił do leżenia w łóżku jak położnicę, zawinął w zgoto-wek dziecko wyrznięte z drzewa olszowego i włożył go do łóżka ku żonie. Gdy się goście byli zebrałi, za-wiódł ich ku zmuszonej położnicy, mówiąc: „Gdy mi Bóg dzieci nie da, to sam sobie sam jedno zrobił”, lecz ledwie były te słowa wymówione, styszczył było z łóżka płacz dziecka nowonarodzonego.

Goście się ulękli i w strachu opuścili zuchwałca. Rzyman zaś, gdy do siebie przyszedł, złożył w piekar-czku ogień, a dziecko olszowe spał.

**KRZYŻ NA MAŁEJ ŁĄCE**  
Na gruncie Płoszka stoi krzyż, o którym mówią, że około r. 1816 ułat go zwałi. Właściciele, nie zważając na to, używali święcone to drzewo za łąkę przez gnojówkę. Ksiądz Żur z Cieszyna zdjął figurę z tego krzyża bez pozwolenia właściciela i dał ją bratu swo-jemu, arendarzowi w Rudawie. Wreszcie porąbano drzewo krzyżowe i użyto go do pieczenia chleba, lecz chleb się nie upiekł.

Od tegoż czasu w gospodarstwie Płoszka wszystko szło naopak. Roku 1818 wariowali oboje małżonkowie. Za namową sąsiadów postawiono nowy krzyż i wa-riactwo znikło. Nowy ten krzyż poświęcił tymczaso-wo administrator parafii katolickiej w Cieszynie ks. Kozier, poczem gospodarstwo się znów zmagło. Gos-podarze umienili sobie krzyż na wieczne czasy utrzy-mać za co go dnia 25 maja r. 1831 znacznym kosztem odnowiono i poświęcono.

**CZANTORIA**  
Góra nad wsią Ustroniem. Na stopie tejże góry ukazu-ją na stronie od wsi Cisownicy równinę okrągłą, która miała służyć do nabożeństwa i tańców nabożnych po-gańskich naszych przadków. Opowiadają także, że w Czantorii jest wojsko śpiące, czekające wojny ostat-niej pomiędzy trzema gruszkami. Starym pannom ka-zują iść gnoży kulać na Czantorii.

## KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO powieści i osobliwości

### ROBERT ZANIBAL

**KOZINIEC**  
Góra we wsi Lesznej, kształtu głowy cukru, o któ-rej mówią także, że w niej wojsko zaśnie; oprócz tego mówią, że wojsko walczące przy ostatniej wojnie ją roznieśli na kopytach koniskich.

**TRZY GRUSZKI**  
Drzewa te stoja w trójkącie, o kilka mil od siebie oddalone, lecz tak, że od jednej można inne dwie wi-dzieć. Pierwsza jest przy Cieszynie na Bobrku, druga w Skalticy przy Frydku, a trzecia na Śląsku pruskim przy Pszczynie. Mówi lud, że w tym trójkącie zakoń-czy się wojna światowa.

**CESARZ JOZEF II W KOŃSKIEJ**  
Wiadomo, że cesarz Józef II lubił podróżować nie głów-ną drogą, tylko zwykłe drogami pobocznymi. Główny orszak jechał gościnnie, a w karetce cesarskiej ślad-ował kuchmistrz. Cesarz zaś z hrabią Rosenbergiem, zwykłe idąc lub w wynajętej jadąc karetce, badał lud i kraj.

Tak się też działo przy podróży do Galicji. Cesarz nie jechał gościnnie, przez Cieszyń, Skoczów itd., ale przez Końską, Jabłonków, Żywiec itd. W końszczyńskiej arendzie odbywało się właśnie wesele tamtejszego pew-nego wieśniaka. Cesarz Józef, pragnący wszystkiego za-brać, poszedł z Rosenbergiem do arendy, a usiadłszy za stołem, przypatrywał się zabawie i tańcu.

Dzuka, widząc panów obcych, posła ich poczęsto-wać, co też przyjętym zostało; wreszcie pyta się jej Rosenberg: „Powiedz mi też, dziewczę, kto z nas by ci się lepiej podobał?”. Dziewczyna, odważna, wzięła ce-sarza za szyję, pocałowała go i rzekła: „Ten pan, bo pon jesteś okropnie wspaniałym”.

Cesarz na podziękowanie za to dał dziewczynie pięć dukatów i odszedł z Rosenbergiem.

**BABIA GÓRA W WEDRYNI**  
W Karpatach mamy kilka gór od ludu Babia Góra zwanych; taka góra jest i w Wedryni. Były te Babie Góry za czasów pogańskich miejscami świętymi, ozdo-bionymi różnymi posagami, czy z drzewa wyrzniętymi, czy to z kamienia wyciętymi.

Aż do nie tak dawnych lat, bo do r. 1850 było można na Babiej Górze w Wedryni widzieć różne figury z ka-mienia wycięte, gdy ale w tymże roku się stodoły pań-skie spaliły, wzięto te kamienie do gruntów i murów pod nowy chlew.

**TRZYNIĘC**  
Wioska na obu brzegach Olzy położona, ma wielkie hutę żelazne.

**FRYDEK**  
Miasteczko na pobrażu Ostrawicy i pograniczu mo-rawsko-szlaskim, ze starym zamkiem i pięknymi koś-ciołami, położone było przed kilkuset laty pod pagór-kiem zamkowym na miejscu dzisiejszej wsi Stare Re-ko. Mówią, że pierwotne miasto (woda? — przyp. Re-ko) zabrała, poczem go na pagórk obok zamku i kościoła wystawiono.

Z pewnością powiedzieć nie lza, w którym czasie się to stało, lecz twierdzić można, że dopiero po zaprowa-dzeniu wiary chrześcijańskiej, którą w okolicy Frydku z pewnością św. św. Cyryl i Metody szerzyli, gdy na górze Radhoszczu kazania miewali i w okolicę chodzili.

**ZAMEK**  
Pagórek zamkowy był za czasów pogańskich św. ga-jem i mieścił na swym szczycie świątynię pogańską. Lud pogański nazywał św. pagórek „górką pokoju”. W Polsce, do której Śląsk należał, panowała wów-czas, po śmierci Mieszka II r. 1034, żona jego Ryk-sa, córka księcia niemieckiego. Lubita ona swoich kochańców nadzwyczaj i nie dawała im lepszego roz-dawania Niemcom.

W Cieszynie był także jeden z ich zwolenników kas-telanem. Okolica nad rzeką Ostrawicą upodobała mu się i z zezwoleniem Ryksy wybudował tutaj zamek jakoby twierdzę pograniczną. Zamek ten ochrzcił po niemiecku „Friedeberg”. Gdy zaś miasto na „pagórku pokoju” upadło, przyleżał także imię zamku, a z czasem stało się z Friedbergu „Frydek”.

Z wieży zamku aż do niedawnych czasów w dzieł-ku św. Marka zrzucano uwiecznionego barana.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

ciekawo, jako się tyn synek bydzie spowiadał. Tyn tam mówi to, tamto, potym prawi, że już też z kieraś dziot-cha miot coś mało-wiela.

— A wieleż mosz roków?

— Szesnaście mom skończo-ne.

Jak go, wicie, ksiądz chy-ci za kabot, za kragiel... A to był nerwus, miot ty dud-ki siemiboleczne, z tymi re-zygrykami. Tak go zaczo- o-klódać.

— Ty symyku, ty chachorze, to ty jeszcze ni mosz siedym-

grzeszynio dostoi jeszcze wię-cyj, ale sie wielebnemu sto-malo.

### 207. Gojny i raubszyk

**D**OWNI to nie było tak, jako dziska. Dziska jak-by gdo miot flintę, to go zawro do harestu i to był nerwus, miot ty dud-ki siemiboleczne, z tymi re-zygrykami. Tak go zaczo- o-klódać.

— Ty symyku, ty chachorze, to ty jeszcze ni mosz siedym-

Jedyn taki raubszyk był

u nas sa Pastekami. Strzy-łot se ty sarny, a ty sąjace. Gojny sie go bol, bo z takim raubszykiem ni ma nic do spasu. Bo taki jak je chy-cony na gorącym uczynku, to już mas to je potym jedno: siedzieć porę roku za sar-nę czy za gojnego. I toz były taki wypadki, że gojnego bechnyli.

Tyn raubszyk z Zapasiek już miot tych sarny kupa na sumtyniu, a gojny o wszec-kim wiedzioł. Toz rozmyślioł, jako by go kiedy chyćci. A to migo tyn raubszyk sprze-dowioł do Słowiok, bo to by-ła za Austryję, granice nie było. Tam kupowali to mię-so i ty skory.

Kiesi go tam zaprosili na odpust. Na świętego Jona był na Skaltym odpust. Toz go tam okropnie dopili.

Szeł taki dopity, przyszeł hań nad Krętelkę, tak sto-niecko pięknie śniycio, za-mroczyło go, legnył, spi. A gojny miot prawie zastrzeło-ny sarnę, niese ją do domu, naseł tam tego raubszyka na te, lnył spoc. „Cóż by ci tu było zrobić?”

Wziom, rozprut tą sarnę, wszyscy ty ciepłe bachora mu doł za koszulę, potym wioz do gaczoków, do tych czaplich i z oboch łofów z flinty brzeł! brzeł! ponad niego. Raubszyk hił! na no-gi! Jak skoczył, czuje cosik ciepłego za koszulę. Podzi-

wo sie: krew sie wali! „Mój Boże, potrzyłany-ch!”

Gunię, kożuch, baranec zostawił, a leci. Nie polecioł do domu, ale prosto do doch-tora na Istebną, do Raszyka. Ale Raszyka nie było doma, żyny ona, a ona to je Czesz-ka, ona se tak jeszcze po dziska rzika po czeski. Barzo piękna mo ta mowę czeska.

— Co sie wnom, uciu, stało? — pyto sie.

— Gdosi mie — pado — po-strzelił w lesie. Podziwiecia sie, oto wszyscy bachora mom za koszulę.

Jak to ta uslyszania, toz zymdala. Jak sie spamiętało, wolo na słózac:

— Pro Boha, czym przedzys lawór z wodą, a musimy go opatryć!

Poleciała słózga po tyn la-wór, przynysła, dochtorowo prawi:

— Stójcie po gichu, najpyr-nej musimy tą koszulę roz-zerwać.

Rozzerwala tą koszulę, a ty bachora chlas na zym. Baby zaś zymdali, lawór z wodą sie wylot, a raubszyk widoł, że je brzech cały — fik! do pola i uciły.

Wioz do uciu, do Gazura, kupił se pół litra, siedzi, po-piyo se.

A doktorowa, jak sie spa-miętała, prawi:

— Sakramynka bestyja, wszyscy bachora leżą, a on uciły!



## OBRADOwały MIEJSKIE I GMINNE KONFERENCJE PRZEDZJAZDOWE PZPR

W ubiegłym tygodniu obradowały dalsze — miejskie i gminne — konferencje przedzjazdowe. Dokonano na nich rzetelnego bilansu rezultatów wprowadzania w życie nowej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju, wypracowanej przez VI Zjazd PZPR, przedyskutowano najbardziej żywe problemy poszczególnych środowisk, które przyjdzie rozwiązywać w przyszłym pięcioleciu, dokonano też wyboru delegatów na zbliżającą się Konferencję Wojewódzką.

Zgodnie z decyzją odbyły się w dniu 17 bm. Plenum KW PZPR, Wojewódzka Konferencja Przedzjazdowa w Bielsku-Białej odbędzie się 3 listopada br. Porządek obrad przewiduje:

1. referat Egzekutywy KW PZPR,
2. dyskusję,
3. wybór delegatów na VII Zjazd,
4. wybór Komitetu Wojewódzkiego i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej,
5. przyjęcie uchwały.

A to relacje z odbytych konferencji miejskich i gminnych:

## WARTOŚCIOWY czyn »Kosbudu«

Cieszyński oddział Kombinatów Budowlanych „Kosbud” już 15 września bieżącego roku zameldował o wykonaniu planu pięcioletniego, którego wartość wyniosła 173 mln 400 tys. zł. Do końca br. wartość produkcji budowlano-montażowej wykonanej ponad ten plan wyniesie 10 mln, z czego jedną czwartą stanowią usługi dla ludności.

Założa cieszyńskiego „Kosbudu” zobowiązała się ponadto czynem produkcyjnym wartości 0,5 mln zł uczcić VII Zjazd Partii. Zadanie to wykonano 30 września, przekraczając wartość o 90 tys. zł. Jest ono tym bardziej cenne, że dotyczyło usług dla ludności. Dla uczczenia Zjazdu pracownicy zakładu przepracowali w czynie społecznym 1.600 godzin. Postanowiono, że założa przepracuje jeszcze tyle sam przy urzędowaniu składowiska pod kruszywa. (v)

## MŁODZI DLA MIASTA

W niedzielę, dnia 12 października cieszyńska młodzież zrzeszona w Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Młodzieży Socjalistycznej zainaugurowała czynny społecznie użyteczny dla uczczenia VII Zjazdu partii.

Harcerze miejscowych drużyn pracowali przy porządkowaniu obejścia oraz wnętrza budynku Rady Miejskiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, terenu „Polifarmu” w Markłowicach, Łasku Miejskiego w Cieszynie, przy budowie boiska szkolnego koło internatu CRS i niwelowaniu terenu parku przy ul. Stalmacha. Poza tym porządkowali groby żołnierskie, oraz własną harcówkę. Warto podkreślić, że w akcji uczestniczyli także starsi instruktorzy. Łączna wartość czynu 360 harcerzy szacowana jest na sumę 27.400 zł.

Podobnie pracowali spędziło niedzielę 200 zetemowców cieszyńskich. Ekipy ZMS można było spotkać przy robocie w Łasku Miejskim, rozbiorze budynku przy ul. Kochanowskiego, przy budowie parkingu koło motelu, w Boguszkowickiej bazie Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów, przy wykopach pod kryty basen Szkoły Podstawowej nr 6. Rzeszocznawcy określili wartość tych prac na 12.700 złotych.

Rada Miejska FSZMP przy gotowaniu kolejnej fronty robot, ażeby umożliwić dalszym ekipom młodzieżowym z zakładów pracy, instytucji i szkół czynne włączenie się do ogólnonarodowej akcji poprzedzającej obrady VII Zjazdu. (g)

## SPOTKANIE Z PRZODUJĄCYMI ROLNIKAMI

## MUSIMY UZYSKAĆ SAMOWYSTARCZALNOŚĆ W PRODUKCJI MIĘSA, MLEKA I WARZEW

NA ROLNICTWO można patrzeć różnie. Mierzając jego znaczenie udziałem w tworzeniu dochodu narodowego, dojdziemy do wniosku, że nie znajduje się ono na pierwszym planie. Jeżeli oceniamy je jednak z punktu widzenia potrzeb społecznych oraz zasad nowej polityki społeczno-bytowej, to cały kompleks żywnościowy nabiera innych wymiarów — jako dziedzina gospodarki o wyjątkowym ciężarze gatunkowym i olbrzymich perspektywach rozwoju.

Problematyce doskonalenia rolnictwa i gospodarki żywnościowej bielskiego regionu poświęcone zostało spotkanie wojewódzkich władz partyjnych i państwowych z przodującymi rolnikami, które odbyło się dnia 21 bm. w Bielsku-Białej. Przybyli na nie również sekretarze komitetów gminnych PZPR, naczelnicy gmin, przedstawiciele służby rolnej, instytucji pracujących na rzecz rolnictwa.

Jak stwierdził w swym wystąpieniu wicewojewoda bielski Antoni Urbaniec, region nasz ma pełne warunki dla uzyskania samowystarczalności w produkcji mięsa, mleka i warzyw, a więc artykułów o wysokiej wartości biologicznej, spożycie których

wykazuje tendencję najbardziej dynamicznego wzrostu. Żeby osiągnąć ten cel i wnieść jak największy wkład do banku żywnościowego kraju, trzeba spełnić kilka warunków. Jednym z istotnych jest rozwój specjalizacji i kooperacji rolników indywidualnych z sektorem spółdzielczym i państwowym. W warunkach województwa bielskiego sprawa ta ma wyjątkowe znaczenie z uwagi na ogromne rozproszenie warstwy rolnego, przyspieszony odpływ młodzieży ze wsi do miast i postępujący proces starzenia się ludności wiejskiej.

Wysoki stopień uprzemysłowienia i urbanizacji dyktuje potrzebę przyspieszenia ro-

woju bazy materialnej rolnictwa. Tylko na tej drodze można zrehabilitować ubytek siły roboczej będący następstwem zbyt żywiołowo niekiedy przebiegających procesów demograficznych. Każde skrawek ziemi musi rościć i żywić. Jeśli zatem wola społeczeństwa jest tak silna, to w zamian za rentę, lub spłatę, a następnie przekazanie w zagospodarowanie spółdzielniom produkcyjnym, sektorowi państwowemu względnie tym spośród rolników, którzy zagwarantują najlepsze jej wykorzystanie. Szacuje się, że w przyszłym pięcioleciu trzeba będzie przejąć w województwie ok. 17 tys. hektarów.

Podobnie jak w innych dziedzinach, o wynikach pracy rolnictwa decydują jednak ludzie. Dowodzą tego zaskakujące różnice w poziomie towarowości, jakie występują w poszczególnych gminach województwa, różnice, których nie da się wytłumaczyć odmiennością warunków

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



**GŁOS**

**ZIEMI CIESZYŃSKIEJ**

NR 43 (1013) • 28 X — 3 XI 1973 r. • ROK XXI

## Wojewódzka narada społecznych inspektorów ruchu drogowego ORMO

Inicjatywy Wojewódzkiego Sztabu ORMO dnia 18 bm. w sali cieszyńskiej CELMY odbyła się narada społecznych inspektorów ruchu drogowego Ochońniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej z terenu województwa bielskiego. Uczestniczyli w niej m. in. zastępca komendanta wojewódzkiego MO płk mgr Henryk Paulewicz, dyrektorzy Wydziałów Spraw Wewnętrznych i Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego Zygmunt Cyran i Jan Sikora, komendant wojewódzki ORMO Andrzej Otrębski, komendant Chorągwi Bielskiej ZHP hm. PL Józef Cegielski.

Uczestnicy narady zapoznali się z programem działalności na najbliższy rok, a przedstawiciele poszczególnych miejskich i gminnych jednostek ORMO złożyli meldunki

o podjętych przez społecznych inspektorów ruchu drogowego zobowiązaniach dla uczczenia VII Zjazdu PZPR oraz XXX rocznicy utworzenia ORMO.

W czasie obszernej i rzeczowej dyskusji dokonano wzajemnej wymiany doświadczeń z odpowiedzialnej, trudnej i nie zawsze wdzięcznej pracy społecznej. Postulowano szerszy udział społecznych inspektorów ruchu drogowego w akcji szkolenia dzieci i młodzieży z zakresu przepisów ruchu oraz wymagań do uzyskania kart rowerowych. Wnioskowano także wprowadzenie jednolitego umundurowania a na okres zimy kurtek ocieplanych itp.

W czasie narady komendant Bielskiej Chorągwi ZHP Józef Cegielski udekorował płk Henryka Paulewicza srebrną honorową odznaką „Przyjaciół Harcerstwa”, przyznawaną przez GK ZHP. (tk)

## PTTK rozbudowuje obiekty turystyczne

NIEDAWNO obradowało w Bielsku-Białej plenum Zarządu Wojewódzkiego PTTK, na którym omówiono plan zagospodarowania turystycznego w przyszłym pięcioleciu, przedstawiony przez przedstawicieli Zarządu Głównego Towarzystwa Janusza Samocia.

W latach 1976—1980 nastąpi modernizacja i rozbudowa już istniejącej bazy turystycznej PTTK. Ukończone zostaną prace na Hali Lipowskiej, gdzie uzyska się dodatkowo 60 miejsc gastronomicznych i 41 miejsc noclegowych w tamtejszym schronisku. Do schroniska na Magurce dopro-

wadzona zostanie natomiast woda bieżąca i linia telefoniczna, a dom wycieczkowy w Szarym otrzyma poszerzone zaplecze gastronomiczne.

Rozbudowa domu wycieczkowego w Wiśle pozwoli na uzyskanie 52 dodatkowych miejsc noclegowych i 60 miejsc gastronomicznych.

Koszt prac wyniesie, jak się przewiduje, ok. 30 mln złotych. Przewiduje się także rozbudowę zaplecza kuchennego i gastronomicznego obiektu pod Tulem, gdzie istnieje wszakże — nie uwzględniona w planie — potrzeba rozbudowy części noclegowej, względnie ustawienia na okres letni przynajmniej kilku domków campingowych, co byłoby tańsze.

Dwa warianty rozbudowy opracowano dla schroniska na Szynieli. Jeden przewiduje (CIĄG DALSZY NA STR. 5)

## W nagrodę za nauczycielski trud

W czasie uroczystych spotkań z okazji „Dnia Nauczyciela” wielu zasłużonym i wybitnym pedagogom wręczono nagrody pieniężne ministra Jerzego Kuberskiego i kuratora Zdzisława Rabczaka.

Nagrodami ministra zostali wyróżnieni: Maria Sember, Konrad Kucharski, Ernest Pilch, Józef Zbrojkiwicz, Zdzisław Buczek, Zdzisław Bogdanowicz, Irena Briza, Józef Działek, Bronisław Mityński, Władysław Rakowski, Maria Gatań - Gusz, Jerzy Rybnicki, Zygmunt Piechaczek, Paweł Gabryś, Małgorzata Figuta.

Nagrody kuratora otrzymali: Bronisława Bilko, Emilia Czupek, Józef Furczyk, Józef

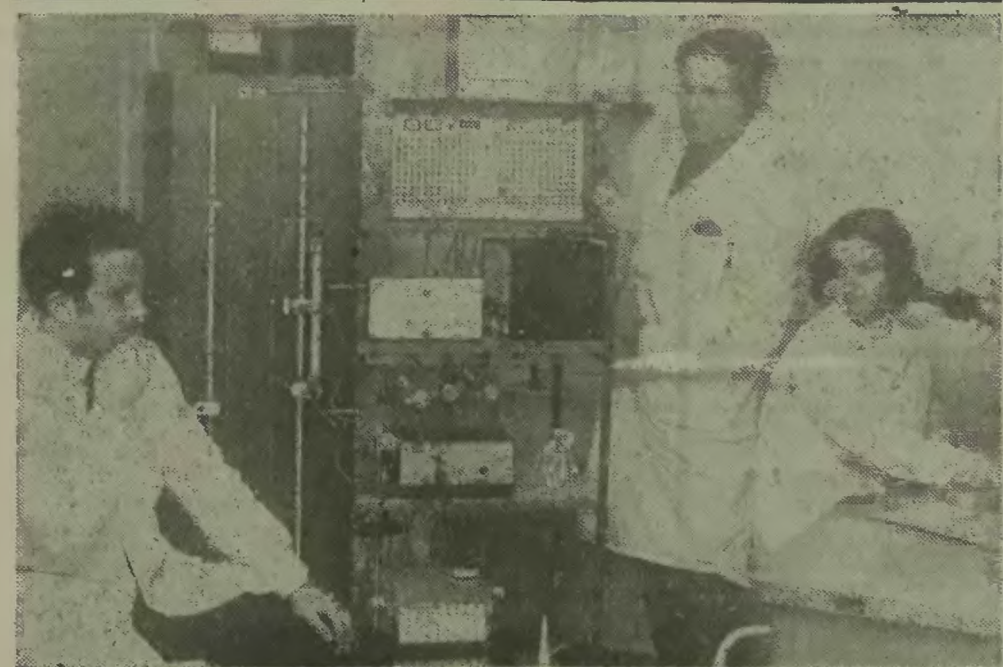
Gołab, Aniela Heller, Walentyna Koska, Stanisława Łazarewicz, Bolesław Przybył, Karol Sajdok, Bronisława Sikora, Danuta Wylicalek, Aniela Tobiaszewska, Marian Grenlik, Stanisław Koloda, Władysław Gabryś, Wiktor Zerdka, Janina Motylecka, Wanda Ochodek, Bronisława Piaszek, Weronika Moskała, Helena Kolonko, Gertruda Bakus, Józef Nowak, Paweł Szalbot, Bronisława Greni, Katarzyna Peczyńska, Franciszka Górecka, Zygmunt Biełna, Karol Santarius, Anna Szmek.

Halina Kublena i Erwin Niemiec uhonorowani zostali Złotymi Krzyżami Zasługi. (g)

## Sesja WRN w Bielsku-Białej

W dniu wczorajszym odbyła się zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona omówieniu realizacji wykonania zadań społeczno-gospodarczego rozwoju województwa bielskiego za trzy kwartały br. z uwzględnieniem stanu organizacji wojewódzkiej administracji państwowej w Bielsku-Białej. Radni WRN zapoznali się również z aktualnym stanem i kierunkami rozwoju ochrony zdrowia i opieki społecznej w województwie bielskim.

Do problemów omawianych na sesji powróćmy w następnym numerze. g)



Rozległą działalność badawczą, naukową i wdrożeniową prowadzi Zootechniczny Zakład Doświadczalny w Grodźcu Śląskim, posiadający szeroki śleś wycen terenowych jednostek. Jedną z nich jest specjalistyczne laboratorium naukowo-badawcze w Gumnach, wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt i unikalne urządzenia. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



## NOTATNIKA REPORTERA

### FUNKCJONARIUSZE MO I SB NA CZESZ VII ZJAZDU PARTII

W Komendzie Wojewódzkiej MO w Bielsku-Białej z udziałem przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych oraz Sądu i Prokuratury województwa bielskiego odbyła się narada poświęcona problemom ludu i bezpieczeństwa. W naradzie wzięli udział sekretarz KW PZPR Andrzej Baryk.

Spotkanie stało się okazją do złożenia meldunku o przedzjazdowych zobowiązaniach funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej. W meldunku czytamy, że załogi posterunków Milicji Obywatelskiej przeprowadziły dodatkowo 4.800 godzin, komendy miast i komisarzów — 10.020 godzin, zaś funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej — 10.300 godzin.

Jednocześnie służby milicyjne zapewniają, iż dołożą wszelkich starań, aby maksymalnie zabezpieczyć ład i porządek w naszym województwie.

### POMOGLI W BUDOWIE DOMU LUDOWEGO

Strazacy wszystkich jednostek gminy Skoczów aktywnie włączyli się do budowy domu ludowego w Wiśle.

W niedzielny poranek (8 października), podjętym na część VII Zjazdu Partii, brało udział 36 strażaków. Wartość ich pracy oceniono na 8 tys. złotych.

Poza tym każda ze skoczowskich jednostek OSP zadeklarowała wykonanie w okresie przedzjazdowym szeregu konkretnych prac na rzecz rodzimych jednostek i najbliższego środowiska. (J)

### SPOTKANIE Z MATKAMI

W Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie odbyło się uroczyste spotkanie kierownictwa zakładu z matkami, których przynajmniej troje dzieci pracuje w CELMIE.

Podczas spotkania dyrektor dla pracowników mgr Bronisław Brandys zapoznał przybyłe matki z historią fabryki, osiągnięciami socjalno-bytowymi oraz perspektywami rozwoju. Wręczył im podziękowania za włożony trud i ofiarność w wychowywaniu dzieci.

Wśród obecnych była także Rosalia Hanzlik, która od przeszło 20 lat pracuje jako rzemieślniczka w odlewni.

— Mam pięćdziesiąt dzieci — mówi R. Hanzlik — i wszystkie pozostały wierne CELMIE. Trzej synowie poszli w moje ślady i pracują w odlewni, a córki wybrały zawód nauczyciela i silnikowiczki elektryczne. Wszyscy są bardzo zadowoleni z pracy i nie wyobrażają sobie jej zmiany. Jestem dumna, że głównie za moją namową cała rodzina swąsła się z tym największym cieszyńskim przedsiębiorstwem. Ciesze się, że kierownictwo CELMY docenia nasze przywiązanie do zakładu, czego dowodem są m. in. spotkania z matkami.

Wszystkie matki otrzymały piękne talerze z herbem Cieszyńskim oraz wianki czerwonych goździków. (kar)

### UWAGA, PRENUMERATORZY!

Od 15 października br. obowiązują nowe terminy przyjmowania zamówień na prenumeratę prasy krajowej, a mianowicie:

- 1) na rok 1976 — do dnia 25 listopada 1975 r.
- 2) na inne okresy — do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Za wyrazy współczucia, kwiaty, wieńce oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Męża i Ojca

#### ALOJZEGO HORYLA

organizacjom społecznym, wszystkim krewnym, przyjaciółom i sąsiadom serdeczne podziękowanie składa

ZONA, CORKA I SYN

Za okazane wyrazy współczucia, za wieńce, kwiaty oraz udział w pogrzebie

#### śp. JANINY SIKORY

Dyrekcji Radzie Zakładowej, koleżankom i kolegom współpracownikom z Gminnej Spółdzielni w Skoczowie, współlokatorom, krewnym, znajomym i wszystkim serdecznie podziękowanie składa

RODZINA

## Zebrania sprawozdawcze w kołach ZSL

Doblego końca kampania sprawozdawcza w kołach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Na zebraniach omawia się dotychczasowe dorobek rolnictwa oraz jego kierunki rozwoju w przyszłej 5-letce. Wiele miejsc poświęca się udziałowi członków stronnictwa w ogólnokrajowej dyskusji nad Wytchnymi na VII Zjazd partii.

W naszym regionie działają 64 koła ZSL. Na niedawnym zebraniu sprawozdawczym Koła w Wiśle-Jaworniku obecny był również prezes WK ZSL Ferdynand Łukaszek. ZSL-

owcy z tej części Wisły słyną z czynów społecznych. Walnie przyczynili się do wybudowania pięknej remizy OSP a teraz zobowiązali się przeprowadzić dziesiątki godzin pracy remontowej drogi do szkoły. Na podobnym zebraniu w Ochabach uczestniczył sekretarz WK ZSL Czesław Janikowski.

Następnym etapem krm panii ZSL-owskiej będą konferencje miejskie i gminne, na których wybierze się delegatów na wojewódzki zjazd Stronnictwa, który odbędzie się z końcem listopada br. (fz)

## Powołano komisje WRZZ

Podczas odbytego niedawno II posiedzenia plenarnego WRZZ dokonano wyboru komisji Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Bielsku-Białej. Weszli do nich również związkowcy cieszyńskiego regionu.

Są to:

Karol Byłok (Zakłady Filcowe Skoczów), Andrzej Jarski („Aspa” Cieszyń), Jan Kolder („Celma” Cieszyń), Irena Kopoczek („Termika” Cieszyń), Teofil Rudzki (Kutnia FSM Skoczów) i Bogusław Smidit („Celma” Cieszyń) — Komisja Socjalno-Zawodowa.

Mikołaj Janecz (Tartak Istebna), Jan Nogawczyk (GS Wisła) i Jan Roik (Spółdzielnia Usług Wielobranżowych

Cieszyń) — Komisja Socjalno-Bytowa.

Konrad Doktor (MDK „Włókniarz” Cieszyń), Janina Hoffman (MDK „Tryton” Skoczów), Jan Nowak (ZDR „Kuznik” Ustroń), Jerzy Sowiński (Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika Cieszyń) i Wilhelm Szczygiel (Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza) — Komisja Kultury, Oświaty i Wychowania.

Anna Fuchs („Farbolak” Marklowice), Anna Kubala-Lipsa (Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska), Aleksandra Laohera („Juwenia” Cieszyń) — zastępca przewodniczącej, Maria Mazur (WPGG Oddział Ustroń) i Danuta Pilinta (PRM Cieszyń) — Komisja Kobiet Pracujących. (n)

### Zawody OSP w Puńcowie

Dnia 12 października na boisku sportowym w Puńcowie odbyły się zawody pożarnicze, na które złożyły się: biegi z przeszkodami, musztra i ćwiczenia alarmowo-bojowe. Zawody wykazywały świetne przygotowanie oraz pełną gotowość poszczególnych jednostek.

Najlepszą okazała się drużyna OSP z Kozakowic, na drugim miejscu uplasowała się drużyna z Puńcowa, a trzecie miejsce zajęła drużyna z Golezowa. Dyplomy i nagrody wręczył zwycięzcom mjr p.o. Karol Blanka.

Dyplom za zajęcie I miejsca otrzymała dawdowa drużyna OSP w Kozakowicach. ●

Fot.: Br. Rakowski.

## Efekty społecznych inicjatyw

W roku ubiegłym cieszyńska gastronomia miała wiele kłopotów z realizacją planu obrotów. Jedną z ważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy były przestoje z powodu remontów kapitalnych i bieżących. W roku bieżącym uniknięto tych problemów, mobilizując załogi, które w ramach czynów społecznych na długo przed sezonem sama naprawiała meble, malowała pomieszczenia i usuwała usterki niektórych urządzeń lokalowych.

W ramach czynu uruchomiono też szereg nowych przenośnych stołków regionalnych. Do końca roku wykonano zostanie w Lipowcu pawilon gastronomiczny na 20 miejsc konsumpcyjnych stołach i 30 sezonowych. Społecznym sumptem wykonano również meble do wiatłowej karczmy, oraz uporządkowano i zazieleniono tereny wokół obiektu.

Wartość tegorocznych zobowiązań społecznych szacuje się na około 270 tys. złotych. Oszczędności te wypracowała cała załoga, ale wyróżnili się Walenty Węglarz, Jan Pochopien, Józef i Jan Kowalewie, Franciszek Nowak, Wiesław Praszyska, Jerzy Pilch i Jan Sitka.

## Powstał punkt konsultacyjny porad prawnych

Z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych utworzono w Cieszynie terenowy punkt konsultacyjny, który udziela porad prawnych z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych i pracowników zakładów pracy i instytucji oraz świadcy pomocy prawną zakładowym organizacjom związkowym w przedsiębiorstwach.

Punkt konsultacyjny mieści się w Urzędzie Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego w Cieszynie przy ul. Srebrnej. Radca prawny mgr Andrzej Sikora przyjmuje interesantów w poniedziałki (od godz. 12.00—16.00), we wtorki i środy (13.00—15.00), w czwartki (13.00—16.00) oraz w soboty (12.00—14.00). (ac)



Jedynie etykietowanie stolków w skoczowskiej Przetwórnicy odbywa się przy pomocy maszyny. ● Fot.: Gaja.

## Załoga Przetwórnicy żyje sukcesami i nadzieją

Skoczowska Przetwórnica Owocowo-Warzywna, gdy na nią popatrzeć od strony „kuchni”, wywołuje tzw. uczucia mieszane, gdy jednak sędzić ją po osiągniętych wynikach produkcyjnych, można być mile zaskoczonym.

W ciągu trzech minionych kwartałów bieżącego roku załoga Przetwórnicy wykonała plan produkcji globalnej w 121,5 proc., czyli wypracowała 23 mln 697 tys. złotych. Wynik dobry, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę, że warunki pracy należą tu do trudnych i niemal prymitywnych, w związku z czym zakład narażony jest na ciągłą fluktuację części załogi.

W rozmowie z kierownikiem przetwórnicy — Tadeuszem Wójcikiem — dowiedzieliśmy się jednak, iż wszystkie te obiektywne trudności przewyższyć rzetelność młodych robotników, które stanowią 80 proc. ogółu zatrudnionych. Wśród niezawodnych szczególnie pracowitością wyróżniają się: Maria Kubica i Amalia Gabziyl. Dzięki takim jak one zakład w listopadzie i grudniu br. będzie już pracować na konto następnej piecioratki.

Pomimo że jedna czwarta

produkcji zakładu trafia za granicę, żaden spośród 25 asortymentów nie doczekał się jeszcze znaków jakości, a przynajmniej kilka — zdaniem producenta — na ten zaszczyt zasługuje. Podobno żadna komisja nie przyznała znaku jakości ze względu na warunki, w jakich produkty te powstają.

Kierownictwo zakładu i dawna czyni starania, by sytuację zmienić. Zapadła już decyzja o przejęciu przetwórnicy do Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Paszczarskiej w Bielsku-Białej. Z konieczności więc termin rozpoczęcia rozbudowy przesunięty został na czas bliżej nie określony.

Miejmy jednak nadzieję, że nie będzie zbyt odległy, tym bardziej, iż projekt budowy nowej hali oraz zaplecza administracyjno-socjalnego uzyskał poparcie miejscowych władz partyjnych i administracyjnych. (JR)

## Działają już Wojewódzka Komisja Spółdzielni Uczniowskich

Jednym z ważnych ogniw w procesie jednolitego wychowania młodzieży szkolnej stała się spółdzielczość uczniowska. Organizacja ta ma na terenie naszego województwa spore osiągnięcia. W około 300 szkołach podstawowych, zawodowych i liceach ogólnokształcących działają spółdzielnie uczniowskie, wychowując przez praktykę budząc dla nich szacunek i rozwijając nawyki gospodarności oraz zespolowego działania.

Przewodzone przez spółdzielnię uczniowską różnorodne formy pracy gospodarczej i kulturalnej oraz społecznie użytecznej pozwalają zaspokajać różnorodne materialne i kulturalne potrzeby środowiska szkolnego.

W dniu 13 października

1975 r. z udziałem wicekuratora Oświaty i Wychowania mgr Mieczysława Grygiera odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Spółdzielni Uczniowskich, na którym wybrano Prezydium WKSU. Weszli do niego: mgr Emil Szware jako przewodniczący (Kuratorium Oświaty i Wychowania), Ireneusz Matulewicz jako wiceprzewodniczący (WSS Bielsko-Biała), Genowefa Mucha (Oddział ZNP Bielsko-Biała) i Jan Mały (WZGS Bielsko-Biała) jako członkowie. Do zespołu rewizyjnego weszli: Bernard Gacmanga (WZKK Bielsko-Biała), Władysław Pustowski (działal SU) i Krystyna Mikulajczyk (Woj. Spółdzielnia Ogrodnicza Bielsko-Biała). (g)

## Koło Sympatyków „Czerwonego Sztandaru”

Już ponad miesiąc działa w Cieszynie pod patronatem Zarządu Miejskiego TPRP Koło Sympatyków „Czerwonego Sztandaru”.

Celem jego działalności jest rozpowszechnianie czasopisma wśród czytelników naszego regionu, nawiązywanie indywidualnych kontaktów, wymiana korespondencji oraz uczestnictwo w spotkaniach w organizacji różnych konkursów.

Przewodniczącym koła jest Józef Cichy. (J)

Przebywający w Cieszynie przedstawiciele organu KC KP Litwy „Czerwony Sztandar” wręczyli honorowy dyplom Kołu Sympatyków swego pisma.

W uroczystości wzięli udział I sekretarz KM PZPR Tadeusz Tomicki i przewodniczący ZM TPRP Józef Kłajsek. (n)

## W trosce o zdrowie odlewników

Pod osobistym kierownictwem prof. dr Jerzego Szafarskiego zespół Śląskiej Akademii Medycznej przeprowadził badania krwi u 980 pracowników FSM „Polmo” Zakładu nr

5 w Skoczowie. Akcja miała charakter społeczny i przyczyniła się do podniesienia stanu zdrowotnego załogi skoczowskiej odlewni. (g)

## Nowe tablice rejestracyjne

Za kilka miesięcy pojawią się na samochodach nowe tablice rejestracyjne. Wszystkie one posiadać będą 7 znaków, a mianowicie 3 litery (pierwsza z nich wspólna dla całego województwa) oraz 4 cyfry. Litery umieszczają się będzie wyłącznie przed (ewentualnie nad) cyframi.

Nowością jest dodatkowy element w postaci herbu

miasta wojewódzkiego — trudny do podrobienia, ulepszonej tablicy i spełniający na swój sposób funkcję integracyjną.

Tło nowych tablic rejestracyjnych zostanie zróżnicowane. U zwyczajnych użytkowników będzie ono — jak dotychczas — czarne, u dyplomatów niebieskie, cudzoziemców odróżniły od zielonej tablicy, zaś rejestrację próbna po tle czerwonym. Znaki natomiast (litery, cyfry, herb) będą białe.

Nowe tablice rejestracyjne mają być trwalsze i bardziej estetyczne od dotychczasowych. (n)

## DYŻURY POSELSKIE

W siedzibie WK PZPN w Bielsku-Białej, ul. Mieczysława 2a, pok. 201 przyjmują posłowie.

10 listopada 1975 r. (godz. 13—16) Stanisław Kowalski.

24 listopada 1975 r. (godz. 13—16) Franciszek Michalik.

1 grudnia 1975 r. (godz. 13—16) Emanuel Mikulajczyk.

15 grudnia 1975 r. (godz. 13—16) Zdzisław Łapka.

W terenie natomiast przyjmują: Ryszard Dłopak w każdym poniedziałek w siedzibie FSM B-B, godz. 7—8.

Bronisław Jaromin — w każdy pierwszy wtorek miesiąca, Urząd Miejski Sucha, Beskidzka, godz. 8—12.

Stanisław Kowalski — w każdą pierwszą środę

miesiąca, Urząd Miejski Żywiec, godz. 9—12.

Maciej Majkut — w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, Urząd Miejski Oświęcim, godz. 14—16.

Franciszek Michalik — w każdy czwartek po 15 miesiąca, Urząd Miejski Cieszyń, godz. 9—12.

Emanuel Mikulajczyk — w każdy piątek po 15 miesiąca, Urząd Miejski Cieszyń, godz. 9—12.

Kasimiera Wawro — w każdy pierwszy wtorek miesiąca, KM PZPN Anapol, godz. 9—12 i w każdy pierwszy czwartek miesiąca, Urząd Miejski Wadowice, godz. 11—13.

Józef Buziński — w każdy poniedziałek miesiąca w czasie przyjmowania stron w KW PZPN w Bielsku-Białej. (J)

## Spotkanie Amatorów spółcznego mienia

Miesiąc czerwiec był w Wiśle okresem gorących rybołów. W wykonaniu zobowiązań podjętych w ramach telewizyjnego regionalnego karmczy w Wiśle-Jonidzie został zatrudniony szukający szczęścia po całej Polsce mistrz murarski Władysław Latkowski, który jak się później okazało, był już sądownie karany i nie miał stałego miejsca zamieszkania.

Jan Polak od razu znalazł w znacznie starszym mistrzu murarskim pokrewną duszę i czując wspólny interes szybko się z nim zaprzyjaźnił. Wkrótce obydwoj doczł do przekonania, że najlepiej można zarobić na poszukiwanych płytkach glazuranych, których akurat używano w tym czasie do okładzin ścian niektórych domów mieszczących się karmczy. Użyli więc plan wzięcia do magazynu budowy, do biorąc sobie do tego przedsięwzięcia 23-letniego stalego mieszkańca Wiśły Józefa Krzyżowa, który podobnie jak i on należał do tzw. w niedzieli urodzonych i nie posiadał stałej pracy zarobkowej.

W nocy z 27 na 28. 6. br. Władysław Latkowski włamał się do magazynu budowy, zaś Jan Polak i Józef Krzyżow ubezpieczali go, stojąc opodal nad rzeką Wiśłą.

Tym razem przestępstwa napotkali jednak poważne trud-

ności w zbyciu kradzionego towaru a ponadto nie przewidzieli, że znalazł się naczynny świadek ich nocnych poczyną, który w komisariacie MO w Wiśle złożył w tej sprawie obszernie zeznania.

Wkrótce po włamaniu Jan Polak i Władysław Latkowski zostali osadzeni w areszcie śledczym w Bielsku i poddani wstępnemu przesłuchaniu, w czasie których w zupełności przynajmniej do zarzucanych im czynów, starając się jedynie inicjatywę włamania przypisać jeden drugiemu. W zupełności do winy orzeczono się również Józef Krzyżow w stosunku do którego nie zastosowano żadnego środka zapobiegawczego.

Na rozprawie, która w bieżącym miesiącu odbyła się w Sądzie Rejonowym w Cieszynie, Jan Polak i Władysław Latkowski zostali skazani na kary po 1 roku pozbawienia wolności i po 4.000 zł grzywny, zaś Józef Krzyżow na 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat i 2.000 zł grzywny, a ponadto wymieniony został zobowiązany do podjęcia w uspołecznionym zakładzie pracy stałej pracy zarobkowej oraz do powstrzymywania się od przyszłości od nadużywania alkoholu. Niezależnie od powyższego skazani zostali obciążeni stosownymi kosztami postępowania i opłatami sądowymi. Wyrok sądu i instancji jest prawomocny i nie podlega już zaskarżeniu.

HENRYK ZALESSI

## TV Ostrawa

WTOREK — 23 XI.

9.30 Beniołowski — VII część serialu telewizyjnego. 11.30 Czerwona zora nad Kładnem — II część inscenizacji telewizyjnej. 15.45 Szkoła sportu. 18.00 Dobranocka. 20.00 Za godzinę jestem z powrotem — telewizyjny serial prod. węgierskiej.

ŚRODA — 24 XI.

16.50 CSRS — ANOLIA — spotkanie pikarskie. 20.00 Zwykły taksówkarz — film dokumentalny prod. radzieckiej. Program II: 20.00 Nie kręć kochany — filmowy musical produkcji NRD.

CZWARTEK — 25 XI.

10.30 Za godzinę jestem z powrotem — ostatnia część serialu prod. węgierskiej. 15.10 Szkoła sportu. 17.20 Auto-motorewla. 18.00 Dobranocka. 20.00 Rycerz — inscenizacja telewizyjna. 21.40 Neutralne wody — film przygodowy prod. radzieckiej.

Program II: 20.00 Leningradzkie symfonia — film prod. radzieckiej. 21.30 Dzisiejsza Polska — magazyn filmowy.

## Wylosowano 62 Flaty 126 p

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Cieszynie losowanie kasełek oszczędnościowych na „flaty 126p”. Wzięło w nim udział 233 posiadaczy kasełek (z pełnym wkładem), złożonych na rok 1977 względnie 1978.

Szczęście uśmiechnęło się do 62 mieszkańców naszego regionu, którzy będą mogli odebrać „maluchy” w roku przyszłym. (cz)

PIĄTEK — 26 XI.

9.00 Rycerz — inscenizacja telewizyjna. 18.00 Dobranocka. 20.25 Beniołowski — VIII część serialu telewizyjnego. 21.50 Ostatni świadek — film prod. polskiej.

Program II: 20.00 Winiowioś — przedstawienie teatralne.

SOBOTA — 27 XI.

11.00 Beniołowski — serial telewizyjny. 15.30 SLAVIA Praga — VBS Koszyca — spotkanie piłkarskie. 17.30 Na komedie — film fantastyczny prod. czechosłowackiej. 20.50 Cień rodziny śpiewa — program rozrywkowy. 22.00 Keś — film prod. angielskiej.

Program II: 17.55 Dotkliwa jesień — II część serialu prod. jugosłowiańskiej. 18.40 Dobranocka. 20.00 Charty i ptaki — dramat prod. bułgarskiej.

NIEDZIELA — 28 XI.

9.00 Bajki i baśnie. 2.55 Spotkanie — film radziecki. 14.15 Program filmowy dla dzieci. 16.50 Chwała pani Pardiubickiej — czeska komedia filmowa. 20.00 Fontanna Bachczysaraju — balet.







## Pracownicy „Trytona” na cześć VII Zjazdu

Pracownicy Międzyzakładowego Domu Kultury „Tryton” w Skoczowie wraz z członkami zespołów artystycznych i kół zainteresowań zobowiązali się w czynnie społecznym uczestnictwie w wykonaniu nawierzchni asfaltowej drogi wzdłuż całego budynku, ułożyć i obsadzić drzewkami teren wokół placówki, wykonać estradę dla ośrodka rekreacyjnego na Górnym Borze.

## Spotkanie seniorów — macierzowców

Do niezwykle udanych należało spotkanie weteranów pracy kulturalno-oświatowej i narodowo-politycznej spod znaku dawnej Macierzy Szkolnej, a obecnie Macierzy Ziemi Cieszyńskiej.

Salka wystawowa MDK w Cieszynie, w dniu 19 października wypełniła się po brzegi. Wśród obecnych znalazł się m. in. współorganizator cieszyńskiej rewolucji 1918 r. — Franciszek Bartczek.

## Rok TWP

Wieloletnia działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zyskała sobie w społeczeństwie zasłużone uznanie. Problemem zadań TWP w roku 1975/76 poświęcone było spotkanie przedstawicieli tej organizacji w województwie bielskim, które odbyło się dnia 20 października w Makowie Podhalańskim, w obradach uczestniczył wojewoda Jan Walaś.

Prelekcje okolicznościowe na temat polityki kulturalno-oświatowej w świetle Wytęczyńskiego Komitetu Centralnego wygłosił kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej KW Jerzy Piśkorski. Cieszyński na spotkaniu zaprezentował m. in. doc. dr hab. Antoni Gładysz.

W tej ogromnej ciszy nagie coś poruszyło się niedaleko głównego wyjścia. W blasku dogorywających płomieni świec można było dostrzec w ostatniej ławce kobietę przybraną w cieki kołuch. Była to stara Odeścianka. Sama nie wiedziała, dlaczego nie wyszła z kościoła razem z innymi. Ale nagle jakby nią coś wstrząsnęło i przywróciło pamięć. I teraz dopiero stanęła jej przed oczami wszystko, co się jej dziś przydarzyło.

Był to Dzień Zaduszny. W dniu tym co roku, jak tylko jej pamięć sięga, zawsze chodzący do kościoła, by się pomodlić za dusze zmarłych, i to nie tylko bliskich i znajomych, ale i za te wszystkie dusze opuszczone, które nie miały znikąd ratunku i pocieszenia.

I dziś pod wieczór wybrała się z chaty, i to grubo wcześniej, bo zabyla kupić świece; dawniej, gdy mała jej żył, przywoził je ze Skalięgo, już po stronie słowackiej, bo były tańsze: dziś zaś nabyć je mogła tylko u Knapkule, żony kierownika szkoły. Świece można było kupić i w miejscowym sklepie, ale nie było już takie dobre, bo ponoć wyrabiano je z niedobrego łożu i było je ciężkie, że aż Knapkule były żółte, a to prawdy mówiąc, wosku, i tylko takie nadawały się do kościoła, bo choć i droższe były, to przecież Bóg nie ma co żałować.

Do Knapkule nie było daleko, ale śnieg sypał już od kilku dni, więc takie go się ogromne zasy niezbierały, że nie było mowy o znalezieniu głównych chodników, a droga główna, choć nieco sianami przetrąta, prowadziła zbyt okrutnie, więc stara, chcąc nie chcąc, musiała wy-

Noc dzisiejsza jest historyczną w dziejach Cieszyńska. W nocy tej objęto w faktyczne posiadanie Cieszyńską i większą część Śląska Cieszyńskiego. Komendę wojskową sprawuje pan nad porucznik Klemens Matusiak.

Taką notatką, kreślącą w lapidarny sposób dzieje walki Polaków o narodowe wolenie Śląska Cieszyńskiego, podał w dniu 1 listopada 1918 r. „Dziennik Cieszyński”.

### W ROLI CENZORA

Liczba wojsk austriackich w 1918 roku na Śląsku Cieszyńskim przekraczała 10 tys. żołnierzy i oficerów, przy czym główne siły znajdowały się w Cieszynie (31 pułk strzelców — 2,5 tys. ludzi) i w Bielsku (50 pułk piechoty i kadra żandarmerii — ok. 4 tys. osób). Byli także jednostki we Frydku (kadra zapasowa 22 pułku strzelców), w Skoczowie (21 pułk pospolitego ruszenia) oraz tzw. kompania malaryczna w Cieszynie, w skład której wchodził żołnierz i oficerowie po przebytej malarii.

W składzie osobowym kadry było ok. 55 proc. żołnierzy i oficerów austriackich, 10 proc. Węgrów i Czechów oraz 35 proc. Polaków, pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego i z całej Galicji.

W 1918 roku Austriacy byli już jednak ogromnie zde-moralizowani. Ostatni batalion szturmowy, który odszedł z Cieszyńska na front 25 października tego roku, nie dojechał nawet do połowy drogi, gdyż wszyscy żołnierze rozbiegli się do domów wzdłuż drogi do lasów.

Pracowałem wówczas w stopniu porucznika jako cenzor wojskowy — opowiadał mi jeden z przywódców cieszyńskiej rebelii. Franciszek Bartczek — a moim przełożonym był nadporučnik Klemens Matusiak z Bielska, główny organizator przyszłego przewrotu. Obaż mieliśmy w ręku wiele informacji o dużym znaczeniu politycznym i wojskowym. Pod płaszczykiem pracy cenzorskiej promawialiśmy szeroko zakrojoną robotę kulturalną — anty-austriacką i anty-niemiecką wśród żołnierzy i miejscowej ludności, która nie ukrywała nienawiści do zabójców.

### WEZWANIE DO LUDU ŚLĄSKIEGO

Równoległe do wojskowej roboty konspiracyjnej, zmierzającej do przejęcia przez polskich oficerów i żołnierzy władzy wojskowej w austriackich koszarach, działała także bardzo aktywna grupa działaczy społeczno-kulturalnych z dr. Janem Michejdą na czele, którzy w oparciu o legalnie działający Związek Wójtów Polskich utworzyli w dniu 12 października 1918 roku Radę Narodową Śląska



Zdjęcie archiwalne: posiedzenie Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. ● Reprodukcja: Tadeusz Kopoczek.

Cieszyńskiego. Rada — jak pisał w swej książce „Walki o Ziemię Cieszyńską” w latach 1914—1920” zmarły przed kilkunastu laty Klemens Matusiak — rozpoczęła urzędowanie w Domu Narodowym (dzisiejszy

## ZRODZONA Z IDEI PAŹDZIERNIKA

JÓZEF KLIŚ

Dom Kultury), organizując w dniu 27 października obchody 100-lecia powstania polskiej w Cieszynie. Poprzedziła go odezwa tej treści:

Ludu Śląski! Nad Śląskiem naszym wzeszło światło wolności! Uznane przez wszystkich prawo samostanowienia narodów pozwoliło Ci po 600-letniej rozłące wrócić do wolnej, zjednoczonej Polski.

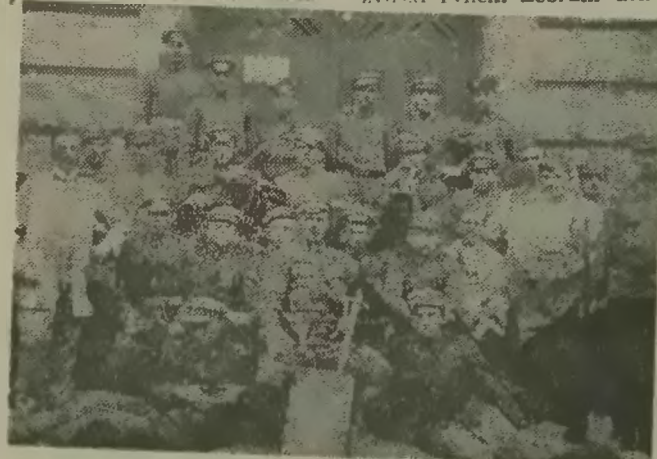
Przedstawiciele Twoi uroczystie ogłosił to złączenie ze wspólną Macierzą, a Ty — Ludu Śląski — połączymy go

wie przedstawia sprawozdanie o sytuacji politycznej.

Hej! Kto Polak — maż czy niewiasta — do Cieszyńska, na wieść!

### RADA NARODOWA DLA KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO

Na wieść przybyło ok. 50 tys. osób, których nie był w stanie pomieścić ani Dom Narodowy, ani też rozległy dziedzińce rynek. Zebrani uch-



Zdjęcie archiwalne: jednym z pierwszych organów cieszyńskiej rewolucji było utworzenie milicji ludowej. ● Reprodukcja: Tadeusz Kopoczek.

coś zamorzyło, coś zamoczyło. Już nie wie gdzie jest — czy w izbie u siebie, czy w karczmisku przepelnionym zapachem warzonki, czy w kościele, czy może jeszcze gdzieś indziej. Nie wie, gdzie jest, ale czuje, że jest z nią niedobrze, że coś ją za serce ścisnęło, że mgła zachodzi jej oczom. Wydała się jej, że z ciemnego kąta płynie słowa śpiewanej z sztyrskim chichotem piosenki: Śliza duszyczka po wsi. Napadli ją dwa psy, Ni mogła się im oparć...

## DZIEŃ ZADUSZNY

PAWEŁ ŁYSEK

nie wie, czy to trunek, czy ten wstyd i gąbka, że tak się dała namówić na picie w Zaduszki. Z żalu dusza jej pęka, a od złości na siebie samą aż żółć jej cały potrodek zalewa. Już nie wie, kłóć się czy przeżegnała, aby duchy czarne od głowy swej, od myślonków odgnać.

Dobiegła do chaty Knapkule. Aż się przerażiała. W oknach ciemno. Burzy płęścił do drzwi. Nikt się nie odzywał. W koło cicho. Tylko gonty strzelają na dachach chat.

Dowlokła się wreszcie do kościoła. Było już po nabożeństwie. Kościół był pusty. Tylko jeszcze zapach dymów kadzielnianych unosił się koło głównego ołtarza, a koło kruchty paliło się kilka świec, postawianych na kamiennych posadzkach.

— Szłyście! — szepnęła do siebie z przerażeniem.

I oto widzi, że jest gdzieś w lesie, dalekim lesie. Wygląda to jakby na gróźnie Baraniej. Tam, gdzie z nieboszczkiem chłopcem (światy), Boże, nad jego duszą) jeździła po drwa na zime. Tak, to już chyba tam.

Nad sobą widzi ogromne, pachnące smółką smyręki. Na puszystych gałęziach sosny skaczą wiewióreczki. Nadgryzione szyszki spadają raz po raz na miękkie mech. Maż szuka suchego drzewa, aby przysiąść na nim i spróbować palu nawrócić się nie może żywić. Nagle słyszy przeraźliwe wycie, jakby wilka lub wściekłego psa. Przerażona krzyknęła tak mocno, że aż chłop jej nadbiegł i zapłakał, co się dzieje. Uspokoił ją, że wilków tu nie ma, chyba że czasem z pogranicza Uher się zabłąkają.

Uspokojona usiadła na srochach niały pień, ale zaraz między pobliskimi łałowcami zobaczyła dwie pary roziskrzonych, ogromnych, skośnych oczu. Nie mogła krzyknąć. Dech jej zaparło. Oczy się nie poruszały, tylko tkwiły ukryte pomiędzy łałowcami i zdążyła się ją przebiegać do głębi.

wallli deklarację, w której czytamy:

„Stwierdzamy stanowczo, że my, Polacy uważamy się za jedynych włodarzy Śląska Cieszyńskiego i uroczystie ślubujemy, że dzielnicę tę nikomu nie odstąpimy i wszyscy siłami bronieć będziemy przed wszelkimi zakusami wrogów.

Wśród licznych dodatkowych rezolucji na szczególną uwagę zasługiwały takie oto postanowienia:

a) domagamy się natychmiastowego zaprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy i zabezpieczenia na starość, b) ziemia ma należeć pod kontrolą narodu do tych, co na niej pracują, przy czym wiek sze leśne obszary mają stać się własnością narodu. Mają być unarodowione kopalnie, środki komunikacyjne oraz takie gałęzie produkcji, kredytu i handlu, które mają dla narodu doniosłe znaczenie, c) powszechna, bezpłatna nauka publiczna ma być udziałem młodego pokolenia. Wzrostła opieka społeczna i zabezpieczenie 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle i w górnictwie będą ochroną zdrowia i siły rzesz pracujących.

Były to w owych czasach żądania na miarę Wielkiej Rewolucji Październikowej, której gromkie echa dotarły do ludu i robotników Śląska Cieszyńskiego.

### OSTATNIE GODZINY

Nieprzejednana postawa ludu Cieszyńskiego zmobilizowała nas do działania. Dodatkową podnietą — opowiadał por. Bartczek — był fakt całkowitej bezradności komendanta garnizonu, Austriaka płk. Jana Gernda, który nie panował już nad ogólną sytuacją wojskową i polityczną na Śląsku Cieszyńskim.

Konspiracyjne spotkania organizowaliśmy u mnie w gabinecie cenzora, znajdującym się w gmachu Staatsanwaltschaftu (prokuraturze). Tam przygotowywaliśmy plan przyszłej rebelii, wciągając w orbitę działania także najbardziej zaufanych polskich podoficerów. Wśród tych ostatnich szczególnie gorliwie pracowali serż. Raczkowski oraz plut. Hellstein — człowiek noszący uprzedzie typowo niemieckie nazwisko, ale wielki Polak, o rzadkich walorach etycznych i patriotycznych.

Ważnym momentem było wydane oficerom i żołnierzom Polakom zalecenie, by przypiekl narodowe kokardki do czapek, dzięki czemu mogliśmy się zorientować, na kogo możemy liczyć. Kokardki te wytrącały z równowagi niemieckich i austriackich oficerów, kiedy usiłowali je bowiem zrzucić lub zniszczyć, noszący je żołnierze przybierali groźny i bojowy wyraz.

W garnizonie urządo-

(Dokończ. w nast. numerze)

## Wyższe kwalifikacje pracowników nauki

Cieszyńska Filia Uniwersytetu Śląskiego z roku na rok coraz bardziej zaznacza swą obecność w mieście i regionie. Jej rola wzrosła, gdy z dwu zakładów wychowania plastycznego i muzycznego powstał Instytut Artystyczny — Pedagogiczny.

Wiadomo jednak, że ranga każdej uczelni zależy w głównej mierze od poziomu kadry naukowej. W tej zaś materii ogromnie wiele się dzieje na wszystkich kierunkach. Cieszyńska Filia ściera z odległych nieraz terenów zdolnych artystów i wybitnych pedagogów, którzy chcą podnieść swoje kwalifikacje zawodowe w ramach pracy w uczelni.

Zakład Wychowania Plastycznego zatrudnia 25 pracowników nauki, w tym dwóch docentów, czterech starszych wykładowców, jednego adiunkta, dziesięciu wykładowców i pięciu asystentów — stażystów.

Niedawno tytuł docenta zdobył kierownik zakładu Zygmunt Lis, któremu tytuł ten nadała ogólnopolska Rada Artystyczna po ocenie całokształtu dorobku artystycznego i pedagogicznego oraz analizie wykładu kwalifikacyjnego na temat roli stanu sugestii w sztuce i pedagogi-

ce. Komisja oceniła również prace artysty eksponowane w krakowskiej ASP.

Tytuł adiunkta natomiast zdobył Jan Hierma, prowadzący w uczelni pracownię rzeźby. Rada Artystyczna wzięła pod uwagę dorobek kandydata oraz wartość wykładu kwalifikacyjnego na temat nauki rzeźby w aspekcie potrzeb, którym winien sprostać nauczyciel wychowania plastycznego.

W końcowej fazie realizacji są dwie docentury kontraktowe dla Krzysztofa Buońskiego z Krakowa — laureata ogólnopolskiej Nagrody Cybisa, oraz Jerzego Wrońskiego — znanego malarza krakowskiego. Przewodzą adiunktów otworzą dla Norberta Witka i Alfreda Biedrawy.

Działania w zakresie podnoszenia kwalifikacji kadry mogą już w niedalekiej przyszłości stworzyć możliwość powołania do życia nieodwołalnych dla uczelni zakładów teorii sztuki, psychologii twórczości i pedagogiki artystycznej. Zakłady te po załączeniu pracowników obydwu pozostałych kierunków działają będą na rzecz całej uczelni.

JADWIGA LACH-ROSOCHOWA

## Uczelniany patronat

Spśród wszystkich dotychczasowych inicjatyw Zakładu Wychowania Plastycznego Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie najbardziej cieszą się, które zmierzają do nawiązania ścisłej współpracy ze środowiskiem.

Ostatnio w uczelni powstał Zespół Dydaktyki Pozaprogramowej, którym kieruje absolwent Wydziału Malarstwa krakowskiej ASP, zatrudniony popularyzator sztuki w Rybnickim Okręgu Węglowym — mgr Marian Rak. Zadaniem tego zespołu jest nawiązywanie kontaktów z amatorami plastykami i twórcami ludowymi w celu objęcia patronatem samorodnych talentów oraz służenia nieprofesjonalnym artystom fachową radą i konkretną pomocą. Planuje się także zajęcia plastyczne dla najmłodszych oraz wykłady z

zakresu teorii i historii sztuki plastycznych.

W Zespole Dydaktyki Pozaprogramowej pracować będą również studenci lat wyższych. W kontaktach z twórczością ludową i amatorską powinni oni zdobyć wiele cennych doświadczeń, mogących odegrać niebagatelną rolę w ich przyszłej pracy pedagogicznej.

Zespół zainteresowany jest również współpracą z placówkami kulturalno-oświatowymi i szkolnymi, w których niejednokrotnie zajęcia plastyczne prowadzą nauczyciele nie mający w tym zakresie fachowego przygotowania.

Wszystkich tych, których interesuje oferta Zespołu Dydaktyki Pozaprogramowej, kierujemy do Zakładu Wychowania Plastycznego Filii UŚ w Cieszynie, czynnego w każdy poniedziałek od godz. 9 do 12,45. (Jaro)

### Parada znakomitości

W dniu 30 października, o godz. 18, w cieszyńskim Teatrze im. A. Mickiewicza wystąpi Filharmonia Śląska pod dyr. Karola Strzyły. W programie „Requiem” Verdiego.

Solistami koncertu będą znakomici artyści: Stefania Wojtowicz (soprano), Krystyna Szczepańska (mezzosoprano), Bogdan Paprocki (tenor), Andrzej Mróz (bas).

tylko pofrunęły, jako te piosenki. Nie widzi jednak ani duszy swego zmarłego męża, ani nikogo z najbliższej rodziny.

Zapatrzyła się w dogorywające płomienie i zaś jej się zrobiło, że te duszyczki mają tak mało ciepła, że im nie przyniosła świec, jak to zawsze przedtem robiła. I rozplakała się na cały głos i zdążyło się, że jej od tych łoskotów serce pęknie. Ale gdy już ostatni płomień dogasał na ziemi kamiennych posadzek, nagle poczuła, że ręce jej jakby same rozpięły kołuch i że wszystkie duszyczki, co jeszcze przed chwilą garnęły się do dogasających świec, teraz wchodziły jej za kołuch, wciskały się pod pachy.

Wnet za każdym strzępkiem wełny było ich pełno; tuliły się do niej mocno i ciepła szukały. I przygarniała je, jak tylko mogła, a gdy już ostatni płomień świecy dogasił na ziemi, zapłakała lekko kołuch, tak lekko, jak tylko mogła, żeby małych duszyczek nie uszkodzić, bo miały takie małe i delikatne głowiny i nozdrza. Podniosła się z ławy kościelnej, ale znowu przysiadła, bo zrobiła się taka ciężka, że nie mogła się unieść. Pomyślała sobie, że pewno duszyczki ją tak obciążą, że nie powładziła sobie w duchu, że je zabierze do swej chaty i tam im roznieci ogień i zapali wielką, poświeconą gromnicę.

Gdy sobie tak medytowała, nagle wydało się jej, jak by jej kołuch pękł i znowu sam się zapalił. Postanowiła też wielki szum, jakby się zerwała wichura. Drzwi kościoła rozwarły się z hukiem; szum przeleciał przez drzwi i pognął w stronę miejscowego kierzowca.

Przeżegnała się stara Maryna i już bez wysiłku podniosła z ławy. Podeszła do drzwi i zaczęła szukać w ciemności kropielniczki z wodą święconą, by się przeżegnać. Gdy zmoczyła w wodzie palce, w kościele jakby się rozjaśniło i zobaczyła tuż koło drzwi na ścianie obraz Matki Boskiej Gromnicznej. Twarz z obrazu jakby się do niej uśmiechnęła, a ze świecy, którą trzymała w ręku, wydobywał się żywy płomień. I znowu zerwała się wicher, a w kościółku zapadła ciemność.

\*

Od listopada do lutego stara Odeścianka chorowała ciężko. Osobliwa była ta jej choroba. Szczególnych bólów nie odczuwała; po prostu marniała i traciła barwę. Była już tak wymierzowana, że jej najbliżsi sąsiedzi rozpoznali nie mogli. Tylko oczy jej świeciły blaskiem i zdawały się czegoś czy kogós wypatrywać. Patrzyła ustawicznie w stronę drzwi, a gdy do izby ktoś wchodził, to aż unosiła się z łóżnicy. Zwierniała się Zogatuli, już teraz nieodłącznej kamratce i powiernicy, że już przyszedł jej raz nie doczeka i właśnie teraz, w lutym, przeniesie się na tamten świat.

\*

Wmroźny i cichy wieczór drugiego lutego, ktoś z lewej strony zastukał do drzwi Odeścianki. Nie było nikogo w domu, bo Zogatula dopiero co poszła do swej chaty, dzieci zaś Maryny, sążąc, że macierz zechcia się zdrzemnąć, wyszły do sąsiedztwa. I wnet, nie czekając na otwarcie, drzwi jakby się same uchyliły, i do środka weszła postać w biblijny strój ubrana. Podeszła do łóża chorej, podała jej rękę. Chora otworzyła szeroko oczy, po dwie wielkie łzy spłynęły jej po policzkach. Stara uniosła się z łóża i widzącym, a przebiegim wzrokiem wodziła po jej twarzy, która stała w niewzglądna łóżnicy. Nad głową zjawy unosiła się luna i teraz dopiero chora spostrzegła, że w rękę święta postać miała zapaloną świecę, świecę z czystego, żółtego wosku.

Stara upadła na łóżo. Oczy jej się przywarły. Usłyszała jakiś miły, anielski śpiew; potem jakby wichura się zerwała i otworzyła na nowo drzwi, a przez próg przeleciała się zdążyła cała roja dusz, tych duszyczek, którym co roku świece w kościele na Zaduszki paliła, i tych, które przygarnęła pod swój kołuch, gdy jej świec zabrakło. Zobaczyła w tym wielkim roju duszę swego chłopca i duszyczki najbliższych z rodziny, które zobaczyć można tylko po własnej śmierci.



# UNIwersytet Śląski w Katowicach FILIA W CIESZYNIE, ul. Bielska 64

ogłasza

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie elewacji na budyńku Domu Studenta w Cieszynie przy ul. Bielskiej 64.

Dokumentacja znajduje się do wglądu u dyrektora administracyjnego Filii Uniwersytetu w Cieszynie.

Termin wykonania prac do 31. 12. 1975 r.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” w terminie 7 dni od dnia ukazania się ogłoszenia w sekretariacie Filii w Cieszynie, ul. Bielska 64. Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia. W przetargu mogą brać udział państwowe jednostki organizacyjne, spółdzielcze i indywidualni wykonawcy.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

172kr

## BIURO PROJEKTÓW PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH BIPROMAG w GLIWICACH, ul. Toszecka 101

### ZAKUPI

## KOMFORTOWY DOM WZASOWY dla 30 — 40 osób

w atrakcyjnej miejscowości górskiej.  
Szczegółowe oferty prosimy kierować na w/w adres.

170kr

## Ogłoszenia drobne

DOM, zabudowania gospodarstwa, 1,80 ha pola — sprzedam. Jan Zagurda, Zembrzydowice Dolne 240. g-22014

SPRZEDAM gospodarstwo rolne, zabudowania i 2 ha ziemi w Kamieniu koło Piekara Śląskich. Wiadomości: Gertruda Pawełczyk, Chorzów III, ul. Bożogrobców 40. g-22015

OKAZYJNIE sprzedam 2 ha pola oraz 0,60 ha lasu w Cieszyńsku. Wiadomości: Franciszka Korczak, Skoczów, Szev-czyka 25. g-22016

SPRZEDAM cement. Helena Marciniec, Cieszyń, Armii Czerwonej 13. g-22010

ODDAM w najem pomieszczenie 150 m kw. nadające się na magazyn. Kalembe 4. g-22021

SPRZEDAM akordeon marki „Frotti”. 120 basów, Tadeusz Kuzyk, Cieszyń, Sienkiewicza 17. g-22016

KUPIĘ cyklistarke do parkietu. Oferty wraz z ceną kierować: 43-400 Cieszyń, skr. pocztowa 41. g-22013

WYNAJÓDZĘ za zniżeniem i odprowadzeniem (inon) dnia 15 października bm. — owcy (tryka). Barabosz, Cieszyń — Kraina nr 34. g-22011

WYPOŻYCZAM najmłodszego suknie ślubne, wieczorowe, welony, kapelusze, Rolińska, Bielsko, Magi 14, boczna Krasieńskiego. g-22012

WYNAJĘM lub kupię mieszkanie względnie część domu (poddasze), nadające się do przeobrażenia na mieszkanie, w Cieszyń lub najbliższej okolicy. Oferty pisemne kierować do Redakcji pod „Cieszyń”. g-22007

PILNIE poszukuję pomocy do dwójki dzieci. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Wadowska, Cieszyń, Kaczkowicza 1/24. g-22006

PRZEPRAŞAM za obrazę funkcjonalny z Komendy Miasta MO w Cieszyń: ob. Jana Kola, Antoniego Kędziora oraz Annę Zorychtę — pracownicę Hotelu Pod Jeleniem. Zbigniew Kąmierzczak, zam. Gdańsk, Niegowa 12. g-22009

ZA OBRAZĘ myśliwych Kola Istebna-Zaolzie — przeprosza Franciszek Urbaczka, zam. Istebna 782. g-22017

PRZEPRAŞAM Piotra Obracaja, zam. Skoczów, Dolny Bor 38 — za pomówienie w mieście wrześniu 1974 roku — Zofia Nowak. kr-173

## DYREKCJA SZKÓŁ BUDOWLANYCH KOMBINATU BUDOWNICTWA WĘGLOWEGO FABUD w SIEMIENOWICACH ŚL., ul. Wyzwolenia 22 woj. katowickie

### OGŁASZA WPISY KANDYDATÓW do:

#### I ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

dla młodzieży w wieku 15—17 lat, w zawodach:  
— murarz-tylnik  
— betoniarz-zbrojarz prefabrykatów  
— cieśla-stolarz  
— monter konstrukcji żelbetonowych  
— malarz-tapeciarz  
— mechanik maszyn budowlanych  
— mechanik kierowca  
— monter wewnętrznych instalacji budowlanych  
— blacharz-dekasz  
— posadkacz  
— ślusarz spawacz  
— elektryk

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują bezpłatnie:

— podręczniki szkolne  
— narzędzia pracy  
— ochronne ubrania robocze  
— ubrania wyjściowe  
— zakwaterowanie w internacie dla samiejscowych.

Wynagrodzenie za pracę dla młodocianych w czasie trwania nauki wynosi od 250 do 800 zł. Za dobre wyniki w nauce przewidziane są osobne premie pieniężne.

#### Wymagana dokumentacja:

— świadectwo szkoły podstawowej  
— podanie i życiorys  
— wyciąg z dowodu osobistego rodziców  
— zgoda rodziców lub opiekunów dla uczniów zamiejscowych  
— zaświadczenie lekarskie  
— 2 zdjęcia

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów do wstępu na:

## II. 3-LETNIEGO TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH w specjalnościach:

— budownictwo ogólne  
— prefabrykacja budowlana

Dodatkowych wiadomości udziela i zapisy przyjmuje codziennie w godz. od 7 do 15 w Dyrekcji Kombinatu Budownictwa Węglowego FABUD w Siemianowicach Śląskich, ul. Wyzwolenia nr 22. Dział Zatrudnienia i Szkolenia, pokój 15, telefon 252-991 do 5, wewn. 645.

171kr

## Obiekty turystyczne PTTK

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Je dobudować skrzydła — pawilonu na 32 miejsca, drugi natomiast nadbudować obiektu, dzięki czemu powstałoby 20 miejsc noclegowych.

Cieszy zapowiedź wprowadzenia do planu budowy schroniska na Skrzycznem, choć wypada przypomnieć, że od rozpoczęcia starań o budowę upłynęło lat... dwadzieścia. Inwestycja nie ma dotąd zapewnionego wykonawstwa, PTTK zaś zapewnia, że w wypadku prowadzenia prac przez własne przedsiębiorstwo dokumentacja mu siałaby zostać zmieniona — z uwagi na brak odpowiedniego sprzętu i kłopoty materiałowe.

Miejmy nadzieję, że do takiej sytuacji nie dojdzie, chociaż... historia lubi się powtarzać. A przypominać sobie wszak, iż projekt był już kilkakrotnie przepracowywany, zawsze z tym samym skutkiem — odłożenia terminu rozpoczęcia budowy.

Koszt schroniska na Skrzycznem oblicza się na 27 mln złotych. Ma tam powstać 250 miejsc noclegowych i 50 miejsc gastronomicznych.

Drugim schroniskiem, którego budowę ma się rozpocząć w przyszłym pięcioleciu, jest obiekt na Dębówcu (koszt 15 mln złotych, 100 miejsc noclegowych), a trzecim — na Chrobaczej Łące.

Niezależnie od tego, powstanie ośrodek turystyczny PTTK w Korbiewie, haców ki na Małej Czanorii, Magurce, Radziechowskiej i Czuplu oraz camping na 100 miejsc noclegowych pod Dębówcem.

Na rok 1979 zaplanowano rozpoczęcie budowy domu wycieczkowego w Istebnej. Zakończenie inwestycji przewidziano na rok 1982.

Łącznie województwo bielskie ma otrzymać w wyniku tych inwestycji 859 miejsc

noclegowych i 760 miejsc gastronomicznych. Koszt inwestycji oblicza się na ok. 230 mln złotych.

Wyrażając zadowolenie z tych planów, których realizacja przyczyni się do lepszego wykorzystania naturalnych walorów turystycznych naszego regionu, wypada wyrazić zdziwienie, że pominięto tak niezwykle potrzebną inwestycję, jak schronisko na Czanorii. Przewidywany pod zabudowę teren został już uzbudowany w elektryczność, wodę i gaz, sprawa budowy została swego czasu zatwierdzona przez najwyższą władzę PTTK, bo Walny Zjazd, przez wiele lat figurowała również w planach GKKFIT. Czyżby odłożono ją już ad acta? Jeżeli tak, oznacza to strażenie się w połowie drogi, jako że tysiące wywołanych przez wyjazd na Czanorię ludzi nie mają po prostu co z sobą zrobić. Mimo krzyżowania się tu wieloletnich planów, dla wielu przygodnych wydziałów jest to po prostu... droga do nikąd.

Nieszczerdliwe jest również planowane rozmieszczenie nowych basenów. W czasie obrad plenarnych przez Zarząd Wojewódzkiego PTTK mgr inż. Aleksander Maderak zwrócił słuszną uwagę, że należy je sytuować na trasach, gdzie brak w ogóle zaplecza noclegowego, a więc przykładowo na szlaku Hala Miziowa — Babia Góra czy na terenie Beskidu Małego, który łączy pustkami od Małgorki po Laskowice. (n)

Wszystkie te niedopatrzności można jeszcze naprawić, jeśli na podyskutować nad priorytetami i skonfrontować je z możliwościami. Chodzi o to, by inwestycje turystyczne, których niedostatek długo jeszcze będziemy odczuwać, były jak najbardziej celowe i jak najlepiej nam służyły.

(d)



### Na początek wygrane

Dobrze wystartowali w nowym sezonie szachyści Beskidu Skoczów. Pierwsza drużyna pokonała Start Paszycę 4,5:3,5, a druga rozgromiła rezerwę Startu 6:2.

Punkty dla gospodarzy zdobyli: Janusz Kwasniewski, Zbigniew Mroczkiewicz, Otton Krajewski i Leszek Trojan, którzy partię wygrali, oraz Mirosław Heczko, który uzyskał remis.

### Zwycięstwa i porażki

Zarówno KS Cieszyń, jak i Olimpia Golezów zanotowały w ostatnich meczach mistrzowskich zwycięstwo i porażkę. Drużyna cieszyńska wygrała z RKS Grodziec 3:1 oraz uległa rezerwie Górnika Katowice 1:3. Natomiast Olimpia Golezów pokonała łatwo Górnika Katowice 3:0, a w drugim meczu oddała punkty walkowerem siatkarzom z Grodzca.

Niezwykle ciekawie zapowiada się mecz pomiędzy naszymi drużynami, który zostanie rozegrany dzisiaj, tj. 28 października o godz. 17 w hali sportowej przy al. Jana Łyska w Cieszyń.

(cz)

## NOWE PARKINGI W CIESZYŃ

# PZM szkoli nie tylko kierowców

Cieszyński Ośrodek Turystyczno-Motorowy PZM należy do najprężniejszych w województwie. Przeprowadza szkolenie kierowców, jak również w działalności gospodarczej. Dysponuje nowoczesną, bogato wyposażoną i gustownie urządzonej placówką. Korzystają z niej nie tylko przyszli posiadacze czterech kółek, ale również organizacje i instytucje, które wraz z PZM, MO i ORMO prowadzą szeroką akcję na rzecz bezpieczeństwa na drogach.

Jak nas poinformował kie-

rownik Ośrodka Rudolf Gola, w tym roku placówka wyszkoliła ponad 800 kierowców. Służą pomocą użytkownikom dróg w wypadkach i defektach. Dziesiątki razy ekipa Pomocy Drogowej (PZM) holowała pojazdy z dalekich stron do miejsc garażowania. Z dniem 1 października PZM oddał miastu piątki całonocowy parking strzeżony przy ulicy Michejdy na ponad 50 samochodów osobowych. Mogą tam parkować także autokary i wozy dostawcze. W sąsiedztwie buduje się automatyczny myj-

nie samochodowy. W pomieszczeniu tym oprócz myjni będzie także suszarnia pojazdów.

Trwa budowa drugiego parkingu na ciężkie samochody transportowe przy ulicy Bielskiej. Będzie tam mogło garażować jednorazowo 14 ciężkich pojazdów. Parking ten, podobnie jak przy ulicy Michejdy, ma kosztować około półtora miliona złotych. PZM planuje także rozbudować cieszyński Motel, aby powiększyć bieżąc noclegową o dalsze 30 miejsc. (cz)



W salach gimnastycznych, niezależnie od pogody i pory roku można prowadzić zajęcia wychowania fizycznego. Niesieły, nie wszystkie szkoły (szczególnie wiejskie, mieszające się w starych obiektach) posiadają tak dogodne warunki do uprawiania sportu.



**KLASA OKRĘGOWA**  
Kryzys w zespole cieszyńskim trwa nadal. Ostatnio nasz zespół uległ Górnikowi Czerwionka 0:2, natomiast Cukrownik Chybie zremisował w Bielsku z rezerwą BKS 0:0.

### KLASA A

W niedzielnych spotkaniach padły następujące wyniki: Beskid Bielsko — Iskra Pszczyń 0:5, Wisła Strumięń — Olza Pogwizdów 2:0, Elektrostal Czechowice — Górnik Półwiek 0:2, LZS Bojszowy — LZS Górniki 2:1, Beskid Skoczów — Górnik Czechowice 0:0, Kuźnia Ustroń — Orzeł Zabłocie 1:0, Wicher Kaczyce — BBS Piaski 3:5.

Strumięń	10	19	26:2
Półwiek	10	13	23:10
Paszczyna	10	13	24:14
Ustroń	10	13	19:11
Koźy	10	12	23:14
Bojszowy	10	12	12:8
Górniki	10	11	10:7
Skoczów	10	11	8:7
BBS	10	11	18:19
Elektrostal	10	8	10:15
Kaczyce	10	8	14:25
Zabłocie	10	5	9:21
Pogwizdów	10	3	12:23
Beskid	10	1	6:27

### KLASA B

W niedzielę uzyskano w tej klasie następujące wyniki: Spółnia Marklowice — LZS Kończyce Rudnik 5:2, KS Cieszyń — LZS Fruchna 6:1, Byskwicka Drogoniwa — LZS Dzielęgów 2:1, Olimpia Golezów — LKS Nierodzim 1:2, Beskid Brenna — LZS Górniki 10:2, LZS Kończyce Małe — Kolejarz Zembrzydowice 3:3, LZS Bąków — Beskid Skoczów 0:0.

Brenna	10	15	51:12
Nierodzim	10	17	26:12
Marklowice	10	15	33:11
Cieszyń	10	14	24:21
Drogoniwa	10	12	19:21
Zembrzydowice	10	10	18:23
Bąków	10	10	16:22
Golezów	10	8	16:20
Dzielęgów	10	8	21:24
Kończyce M.	10	8	16:22
Skoczów	10	8	14:21
Górniki	10	5	23:10
Kończyce R.	10	4	17:23
Fruchna	10	1	14:51

Opracował: Paweł Czupryna

## Motocross amatorów

W ramach II międzynarodowego motocrossu, który odbył się niedawno na boguszczyckim torze, zorganizowano również zawody dla amatorów. Na starcie ich stanęło 18 motocyklistów, w tym 10 z Cieszyń. Brali oni udział w tzw. minicrossie i jeździe sprawnościowej. Najwięcej punktów zgromadził na swoim koncie Piotr Gór-

ka i Jerzy Bielski z Mysłowic oraz Andrzej Węgrzys z Cieszyń.

Większość zawodników starowała na motocyklach „WSK 125”. Również ta impreza cieszyła się wielkim zainteresowaniem kibiców, którzy licząc, mimo deszczu i chłodu, stawili się w Boguszczycku. (cz)



Wielu zawodników z bólem serca zrezygnować musieli z dalszej walki. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Szkolna sportakiada w Wiśle

NA STADIONIE WISLAŃSKIEGO „STARTU” ODŁYŻA SIĘ OSTATNIO I WOJEWÓDZKA SPARTAKIADA LEKKOATLETYCZNA SZKÓŁ ROLNICZYCH I CRS. W IMPREZIE TEJ WIELKI SUKCES ZANOTOWALI ZAWODNICY Z ZESPOŁU PAŃSTWOWYCH TECHNIKÓW ROLNICZYCH W CIESZYŃ, KTÓRZY Z 225 PKT. WYWALCZYLI PIERSZĄ LOKATĘ PRZED TO BIELSKO — 244,5 PKT, TR MOSZCZENICA — 128,5 PKT, CRS CIESZYŃ — 120 PKT, TR MIEDZYSZEWIEC 114 PKT, CRS SUCHA — 62 PKT, TR RADOCZA — 44 PKT I TR ŁODYGOWICE — 18 PKT.

A oto najlepsi zawodnicy w poszczególnych konkurencjach: CHŁOPCY  
100 m — 1) Sławomir Polak (TO Bielsko) — 11,8 sek. 2) Henryk Caputa (ZPTR Cieszyń) — 12,0 sek. 3) Jerzy Frank (ZPTR Cieszyń) — 12,1 sek.  
200 m — 1) Stanisław Polak (TO Bielsko) — 24,8 sek. 2) Henryk Caputa — 25,2 sek. 3) Witold Nowak (TR Moszczenica) — 25,3 sek.  
400 m — 1) Antoni Panuś (TR Moszczenica) — 54,8 sek. 2) Jan Podlejski (TO Bielsko) — 55,4 sek. 3) Jerzy Grah (ZPTR Cieszyń) — 55,4 sek.  
800 m — 1) Waldemar Kuro-paska (ZPTR Cieszyń) — 2:12,9 min. 2) Ryszard Frączek (TR Radocza) — 2:17,3 min. 3) Jacek Wójcik (TO Bielsko) — 2:17,3 min.

1500 m — 1) Zbigniew Słowicki — 4:40,4 min. 2) Leszek Otrębski — 4:40,8 min. (oba ZPTR Cieszyń). Zbigniew Stabik (CRS Cieszyń) — 4:45,3 min.  
3000 m — 1) Jan Jedrzejko (TR Miedzywiesze) — 11:28 min. 2) Jan Kuchcik (ZPTR Cieszyń) — 11:50,0 min. 3) Adam Cieślak (TR Miedzywiesze) — 11:20,8 min.

110 m p.p. — 1) Wiesław Kuchcik (TO Bielsko) — 19,4 sek. 2) Jan Supiet (TO Bielsko) — 20,0 sek. 3) Tomasz Perko-cz (ZPTR Cieszyń) — 23,8 sek.  
Sztafeta 4x100 m — 1) ZPTR Cieszyń — 48,6 sek. 2) TO Bielsko — 48,1 sek. 3) CRS Sucha — 51,4 sek.

Sztafeta 4x400 m — 1) TO Bielsko — 3:58,8 min. 2) ZPTR Cieszyń — 3:50,1 min. 3) CRS Cieszyń — 4:12,6 min.

Skok w dal — 1) Wojciech Cykowski (TO Bielsko) — 6,10 m. 2) Józef Matyszek (ZPTR Cieszyń) — 5,89 m. 3) Janusz Odmian (TR Miedzywiesze) — 5,76 m.

Skok wzwyż — 1) Jan Supiet (TO Bielsko) — 170 cm. 2) Tomasz Perko-cz (ZPTR Cieszyń) — 160 cm. 3) Wiesław Ryzkowski (ZPTR Cieszyń) — 160 cm. 4) Trójkosk — 1) Paweł Dzierwa (TO Bielsko) — 12,10 m. 2) Wojciech Cykowski (TO Bielsko) — 12,04 m. 3) Wojciech Smellik (CRS Sucha) — 11,67 m.

Kula — 1) Grzegorz Stankowski (TO Bielsko) — 11,16 m. 2) Wojciech Zuziak (TO Bielsko) — 10,71 m. 3) Jan Delong (ZPTR Cieszyń) — 9,01 m.

Oszczep — 1) Zofia Felis (TR Miedzywiesze) — 34,11 m. 2) Anna Kamińska (ZPTR Cieszyń) — 32,60 m. 3) Grażyna Seweryn (CRS Sucha) — 28,33 m.

Impreza wiślańska należała do udanych i dobrze przeprowadzonych. Dużą w tym zasługą organizatorów — działaczy wojewódzkiej władzy LZS i kierownictwa ośrodka „Startu”.

(cz)



## KOŚCIOŁY I KAPLICE

Kościół parafialny św. Jana Chrzciciela, nie wiadomo, jak stary. Ze muru prezbiterium jeszcze są świątyni pogańskie, to pewna. Po pożarze r. 1688, przez który i wszystkie dokumenty zginęły, wybudował go znów z dobrovolnych składek ks. Henryk Samuel Wolf. Wieżę kazania wymurował hrabia Bruntalski pomiędzy rokami 1604—1640.

Najwięcej odznaczył się przy tej parafii śp. ks. Stanisław Nikolaidis; albowiem gdy r. 1635 w Skoczowie straszliwy mór setki ludzi i nawet duchowieństwa zabierał, sprzedał ks. Stanisław Nikolaidis swoje sprzęty za 100 dukatów, które darował bractwu św. Różańca, wziął łaskę do ręki, a brewiarz pod pachę i szedł do Skoczowa, żeby pocieszać opuszczane ołtarze. Gorliwość w służbie Pańskiej opłacił śmiercią, albowiem zabrał go tamże mór.

Oprócz tego gorliwego kapłana odznaczyli się: Wacław Faldin i Maciej Tłamczak przez pobożność, Walenty Przybyła i Jan Klemens jako kaznodzieje.

Krzysztof Paszka budował kościół Najświętszej Maryi Panny. Do tego kościoła przybywa corocznie kilka tysięcy pobożnych pielgrzymów. O początku jego mówi podanie.

Ładnie z kamienia wyłożony posąg NMP znaleźli ceplarze na tym miejscu, gdzie teraz kościół stoi, gdy głąb kopali. Zaraz przy znalezieniu miało się stać kilka cudów. Kilka razy przeniesiono tę figurę do kościoła parafialnego, to do kaplicy na zamku, lecz każdą razem straciła się z miejsca przez noc, a na rano znaleziono ją znów w tak zwanym cegielni.

Gdy widziano, że obraz nigdzie indziej być nie chce, postanowiono wystawić kaplicę drewnianą, która też wiele lat stała i do której tysiące pobożnych przybywało.

Z czasem mnożyła się liczba pielgrzymów i za pomocą kilku dobrodziejów jako to: Juliusza Wilhelma hrabiego Prażmy, pana na Frydku, można było duży kościół wystawić. Wrocławski budowniczy Bartłomiej Wittner robił rys. i podług tego rozpoczęto w październiku 1740 r. budowę, którą dnia 13 maja 1749 ukończono. Ten to wspaniały dom boży z dwiema po 178 stop wysokimi wieżami poświęcił 1756 r. biskup wrocławski hrabia Schaffgotsch. Pod kościołem jest grobowiec rodziny hr. Prażmy.

Kościół przed miastem św. Jadoka wystawiony przez hr. Bartłom. Bruntalskiego r. 1612.

Kaplica na zamku św. Barbary tak stara, jak zamek. Kaplica szpitalna boleśn. MB przez Paulinę Herzschelegorową w r. 1716.

Kaplica św. Józefa w Starym Mieście przez Józefa Kocycha r. 1765.

Na północnym rynku we Frydku stała duża kaplica św. Różańca, którą na rozkaz cesarza Józefa II zniszczono.

## KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO powieści i osobliwości

ROBERT ZANIBAL

### ONDRAŚ

Wójtowi w Janowie narodził się dnia 13 listopada roku 1680 syn. Ochrzczono go Andrzejem, co u nas mówią Ondrasz. Mały Ondrasz, gdy trochę wyrósł, poszedł owoce, później poszedł go ojciec jego na gimnazjum do Przybora, skąd go wypędzono.

Po powrocie służył u hr. Prażmy we Frydku, lecz ten się zapatrzył do hrabiny, za co go hrabia wypędził. Przy zabawie tanecznej na fojoków w Janowie ogłuszył żołnierza i poszedł w lasy, gdzie się z przemysłnikami połączył, z których później zorganizował bandę rabusiów.

### POSADEK

Ukazuje w Starym Mieście, na polu obywatela Kłosa, u stopy pewnego pagórka kamień szczególnego kształtu, zarosnięty w krzaki. Jest to pomnik zuchwałości.

Już to dawne temy czasu, gdy wójtowie roczne porachunki publiczne pod szczytem niebem a zwycięzcy nie na pagórkach zdawali, co lud posądkiem nazywał. Posadek nie byłby był posądkiem bez piwa, dlatego wykulano też ku posądku w Starym Mieście na pagórek beczkę piwa.

Pewien starzec (rzekł) do młodych obywateli: „Chociaż jestem stary, jednak zdolam przed beczką kulającą się z pagórka uciec”. Zabraniano tę sztukę, jednak nareście przyszła do skutku. Starzec, biegnąc przed kulającą się z pagórka beczką, upadł i beczka go zabiła.

Pochowano go na tym miejscu i kamieniem miejsce oznaczono.

### ŁYSA GÓRA

Najwyższym szczytem w Beskidach jest Łysa Góra. Różnie też o niej mówią. Ma ona być pusta jak beczka i napełniona wodą. Na jej szczycie jest źródło, o którym (mówią), że kiedyś, gdy mieszkający pod Łysą już tak złymi będą, że o poprawie ich nie będzie można myśleć, źródło to zaleje i zatopi całą okolicę.

Jeden z panów państwa frydeckiego, mówił Franciszek hrabia Prażma, wymurował na jej szczycie kaplicę, lecz co przed 70 laty ją zniszczono z przyczyny że u niej kłódek. Materiał do tej kaplicy musieli panny, co się były zapomnieli, na szczyt góry z dworu w Raszkowicach wynieść.

W Łysej Górze jest jaskinia, o której powiada, że ogromne skarby i drogie naczynia kościelne ukrywa, przeznaczona na budowanie i użytek klasztoru, który ma stanąć przy studzińce niedaleko dworu w Mizerowie przy Fryzacji.

### GÓRA TAŃCULA

Imię Tańcula pochodzi od uroczystych tańców pogańskich na jej szczycie odbywanych. Później chowanie tam samobójców. Gdy samobójca na górę wyprowadzono i pochowano, wypragnięte konie z wozu lub sanek, które na wieczne czasy na górę niechano. Szczęśliwi z sanek i wozów jeszcze przed kilku laty znaleziono na Tańculu.

### GÓRA PRASZYWKA

Zawdzięcza także pogańskim naszym przodkom swoją nazwę. Jako wiadomo, wypędzili poganów ludzie przyszywek w lasy, gdzie głodem ginęli lub stali się pastwą dzików lub wilków. Praszynka była takim miejscem. Na szczycie góry Praszynki znajduje się kościółek św. Antoniego; o jego początku mówią tak ludzie.

Jeden z hrabiów frydeckich, zdaje się, że Jerzy hrabia Operdorff, polując na Praszynce ranił olbrzymiego jelenia. Zraniony jeleni w rościelonym pedzie ruszył się z całą siłą na hrabiego, stojącego u grubego drzewa, przysiadł go do niepa swoimi (rogami). Uderzenie było tak gwałtowne, iż rogi jelenia utkwiły w drzewie, a hrabia jak w kleszczach zamknięty został, tak, że się ruszyć nie mógł i ze strachu niemal otruć się.

W tym położeniu musiał czekać trzy dni i nocy, aż go słudzy znaleźli. Pod ten czas uczynił ślub, że wybuduje na tym miejscu kościół, jeżeli wyratowanym zostanie, i tak się też stało r. 1640.

### BOROWA

Borowa jest góra, na której szczycie hrabia Franciszek E. Operdorff r. 1673 kaplicę wymurował. Była tu po reformacji stacja ks. misjonarzy i w r. 1777 ustanowiono tutaj osobnego pędzla, z przyczyny wielkiej odległości parafii w Dobrej.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

## KAWALER Orderu Uśmiechu

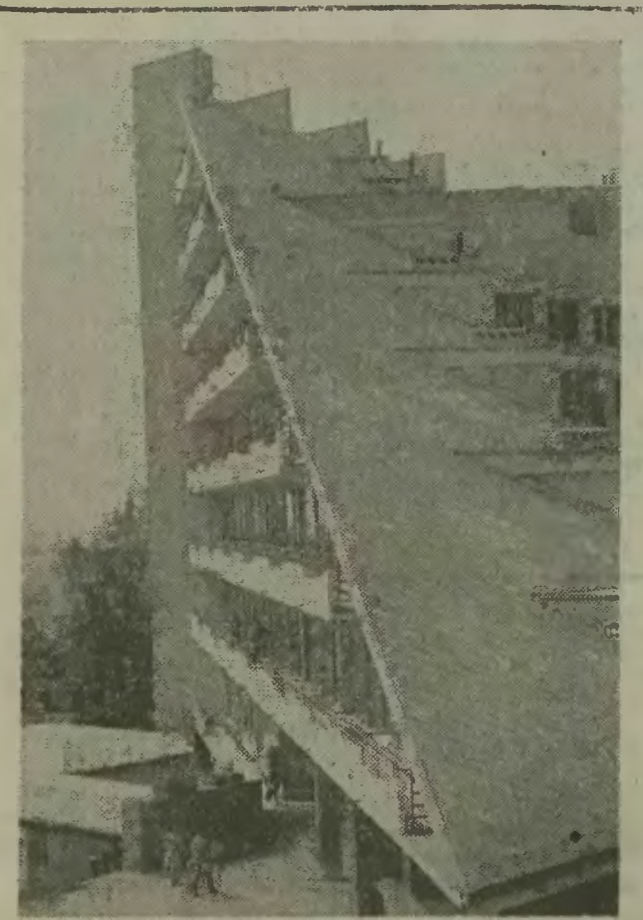
Order Uśmiechu — jedyny na świecie odznaczenie nadawane przez dzieci i młodzież osobom dorosłym, szczególnie wyróżniającym się w oddaniu sprawie najmłodszych przyznany został w bieżącym roku m. in. Janowi Kotasowi — pedagogowi zasłużonemu działaczowi EZKO z Cieszyńskiego Cieszyńska od 30 lat związanemu z czasopiśmiennictwem „Jutrzenka” i „Ogniwo” na Zaozlu.

Główny kawaler Orderu Uśmiechu liczy obecnie 141 osób. Prof. Jan Kotas jest jednym z 10 obywateli nie polskich, którzy zostali laureatami Orderu. (n)

## Deszcze już są - zima za pasem

Niestety, cieszyńska dyrekcja PKS nie chce tego dostrzec i od ponad dwu lat nie może się zdecydować na postawienie chociażby najskromniejszej wiaty dla swoich klientów z Międzywiesia.

Ludzie mokną, marzną, i nie bez racji klną. A wlecz na co czekamy — panowie przewoźnicy? (n)



Folieniczne są wznoszone u podnóża Równicy ustroniskiej „piramidy” — nowoczesne domy leczniczo-wypoczynkowe, wchodzące w skład połęznej dzielnicy kuracyjno-rehabilitacyjnej Zawodzia. ● Fot.: Tadeusz Szalarczyk.

## Myślą o sezonie zimowym

Aczkolwiek synopticy wróżą nam jeszcze spory szmat pogodnej jesieni, Włcha przygotuje się już do sezonu zimowego. Do dyspozycji milońników „białego szaleństwa” stała będą odnowione narciarskie szlaki, jak również kilkanaście wyciągów zacierowych i orczykowych, iwa część których powstała z inicjatyw i za pomocą środków właścicieli zakładowych domów wypoczynkowych. W nadchodzącym sezonie czynna będzie także duża skocznia w Wiśle-Malichach.

Fundus Wczasów Pracowniczych zapowiada utworzenie w mieście szkolki narciarskiej. Do tradycyjnych atrakcji należą też będą kuligi. Przy szeregu domach wczasowych uruchomione zostaną wypożyczalnie zimowego sprzętu sportowo-turystycznego. (n)

**POZIOMO:** 1. jednostka pomiarowa elektrycznej, 4. projektor, 5. pomoc w niebezpieczeństwie, 9. biuro podróży w naszym kraju, jego oddział jest także w Cieszyźnie, 18. pierwszy instrumentalista w danej grupie, 12. środkowa część koła pojazdu, 14. po żniwach, 17. drugi podpis, wymagany do ważności aktu obok podpisu osoby głównej, 21. działanie, 22. oficerska stołowa, 23. jest nim sportowiec KS „Cieszyń” czy LZS Haliach, 24. zabezpieczenie okna.

**PIONOWO:** 1. były król Egiptu, 2. cieszyńska na Górze Zamkowej pochodzi z XI wieku, 3. kolejna potrawa, 4. stan w USA, 5. pogląd wg którego wszystkie całości należy rozpatrywać, badać i wyjaśniać poprzez elementy składowe, 6. zakład w stroju ludowym, 7. część stroju, 11. biał, diabeł, 12. coś niezgrabnego, niefortunnego, 13. cyklon, 15. gliniasty instrument, 16. miejscowość nadmorska, 18. naród, narodowość, 10. chodnik w kopalni, 28. zatoka na Morzu Czarnym.

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 10 listopada br.

## KRYŻÓWKA

(decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrody książkowe.

**ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z NUMERU 41 (1011):** POZIOMO: tabes, karuk, akr, szaga, stopa, radca, delta, łup, krater, moda, itaka, knót, suszka, lek, wagon, ikona, unizm, wódka, cło, sława, rezon.

PIONOWO: tasak, akt, broda, szaleć, kara, Aga, radio, kłapa, petit, cudak, trasa, rynek, mason, kuguar, klipa, okowa, enlek, Ammon, wada, sów, zie.

**NAGRODY KSIĄŻKOWE:** Za prawidłowe rozwiązanie kryżówki z numeru 41 (1011) nagrodę książkową wylosował Małgorzata Kłoczek oraz Bogdan Skutek z Cieszyńska. Nagrody wysyłamy pocztą.

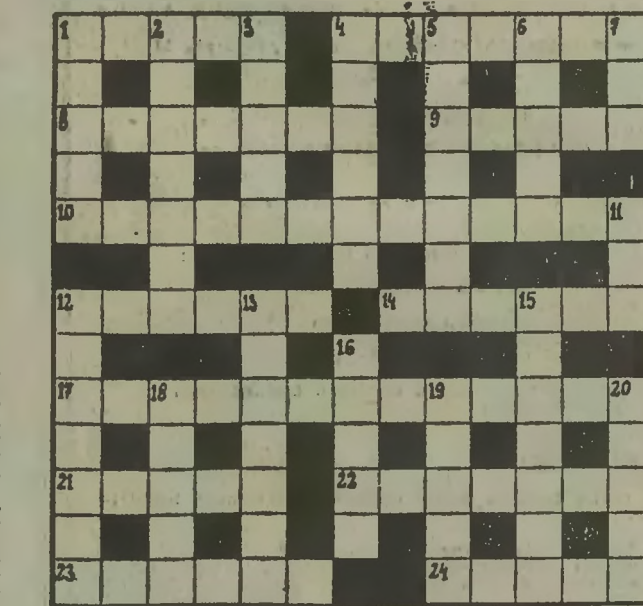
się, użon se kartecz i dwie gietki wysmarował na nos. Zakusol se gacie i szmarował. Stanył potem do tego raportu, stanył u piyryszym rzędzie, bo był wielki. A dowódca kompanije, kapitan już był o tym zawiadomiony.

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

— Her hauptman, ich melde gehorham.  
Podziwol sie kapitan na ty jego nogi, kapkę mu skreciło gęba, zułmychnyl sie. Jano se myśli: „Aha, nie bydzie źle”.  
— Legierski — bo Kliszowian to było przewisko, on się nazywoł Legierski — coż-ście zrobil z bótami?  
— Przedolech.  
— Czymscie ich przedoleł?  
— Pytolech sie nog, panie kapitanie, czy chca wódkki czy bótki. Nogi powiedzieli, że

nie wódkki, tolech przedoleł bótki, kupilech wódkki.  
Musiała sie ta odpowiedź kapitanowi spodobac, bo mu dali drugi bótki. I tych już potym nie sprzedol.  
Potym użynł tego Legierskiego za ordynansa. Do tego samego kapitana. I strasznie



sym. Bedziesz ewiczył w kompaniji.

— Rozkaz, panie hauptman. Befel ist befel. Befel must befofen (musi być spełniony).

Kapitan odjechał, a tym szacem rozmyslać, jakby od-uczyć tego psa jeść rożki z kielbasą. I wycie, co srobił? Nakłód tych rożków na piec, a jak wyschły na kość — podowol psu. Pies już był głodny, chciol jeść, ale tym go chycil za rzymiły na karku i tak go proł tym twar- dym rożkiem po nosie, że pies aż kwiczoł.

Robił to tak dłogo, aż sie pies oduczyl rożki jeść. Jak tym Legierski szel ku nimu z rożkiem, toż pies chwost między nogi i w nogi. Kiel- basą mu też porę rasy usłok po pysku i pies sie nie chciol ani dziać na kielbasę. Toż mu dowol byle jaki polyuki, a pies ucinol, aż sie mu nos ogibol. Ale schudnol. Okropnie schudnol.

Za dwa tygodnie kapitan wró- cił z orlabu, przychodzil, py- to sie?

— Jak tam, Legierski, coż tu nowego?

— Okropnie tu pies za wa- mi teschnil, panie kapitanie. Tako go teschnica zebrała, że nic nie chciol jeść. Ani ro- żków, ani kielbas.

— Nó, uwidzimy. Dejcie mu rożek.

Ordynans miol taki fajny,

świżyutki rożek przyniesio- ny z piekarnie, podol mu.

— Burek, na!

— A Burek, jak tym rożek uwidziol, toż w nogi!

Dot mu kielbasę.

— Na!

Burek w nogi.

— Coż mu je?

— Na teschno go bylo sz wami.

Potym mu dol jeść kapitan i pies poroz jod kielbase, jod rożki.

— Legierski — prawi — tu je coś w nieporządku. Jak pies za dwa tygodnie nie by- dzie przybrany w tym cieło, co miol — źle sz wami!

— Rozkaz, her hauptman, srobi sie!

Zaczoł psu dobrez dowac, ale tym nie przybyroł, bo lekcejszy schudnol, niż przy- brał. Mijaly dwa tygodnie i hauptman powiada:

— Legierski, jutro mi po- kożecie psa.

Kliszowian widziol, że źle. Ale kapitan miol rower, użon pompkę od tego rowe- ra, wełkol psu pod chwost i naduchol.

Kapitan przyszel, podziwol sie, pado:

— Widzisz, taki powinlym być.

I zał mu nic nie bylo, a przez dwa tygodnie sie jod kiel- basę i rożki za siebie i za psa. To byla straszno bisaga!

## NIE ZASMIĘCAĆ naszego krajobrazu

stawiane w dowolnych miej- scach i w dowolny sposób.

Na szczęście jednak nie wszyscy amatorzy domków weekendowych traktują je jako dobre zabezpieczenie kapitału, lub chęć posiadania kilku domów mieszkalnych w różnych okolicach. Do szczęśliwych okoliczności za- liczyć należy trud wykupywa- nia drewnianych chałup, starodawnych miynów i wia- traktów i adaptowanie ich do celów rekreacyjnych. Adap- tacja starych obiektów jest technicznie łatwiejsza od bu- dowania od podstaw.

W ten sposób z pożytkiem osobistym podejmuje się pró- by zachowania starego, cie- kawego budownictwa wiejs-kiego w niezmiennym wi- zerunku architektonicznym.

Efekty modernizacji sta- rych domów i zespołów mie- szkalnych czy budowania „na wzór” mogą być impo- nujące. Pozwolę sobie, tutaj na odskok: w odległe czasy XVIII wieku. Zgodnie z pa- nującą wówczas modą księż- na Izabela Czartoryska posta- nowiła wykorzystać w celach snobistycznych urok wiejs- kich chałup i urządziła so-

bie rezydencję w takim wła- śnie stylu. Podwarszawskie Powązki podziwiali nie tylko rodacy, lecz także wytworni globtroterzy. Jeden z nich tak pisał: „Muszą się przy- znać, że zachwycony wróci- lem z tego miejsca, którego nie można porównać z ni- czym, com kiedykolwiek wi- dział”. Inny natomiast opi- suje: „Dom stojący na lek- kim wzniesieniu ma wygląd chaty zbudowanej na wzór chłopskiej, z belek drewna, położonych jedna na drugiej i pokryty jest słomianą strze- chą. Spodziewaliśmy się, że również i wnętrze urządzone będzie w prostym stylu wie- śniackiej chęty, zادیwillimy się jednak widząc, że każdy szczegół w domu był tak ele- gancki, jak tylko można so- bie wyobrazić w bardzo bo- gатым i wygodnym mieszka- niu”.

Wiele samotnie stojących wśród pól i lasów ciekawych obiektów architektonicznych czeka na swoich odkrywców i odwodicieli. Chociaż nie są zabytkami, to jednak stano- wią cenne relikty czasów, które już nie powrócą.

(AK)





# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 44 (1014) • 4 — 10 LISTOPADA 1973 R. • ROK XXI

## Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych powstało w oparciu o Miejski Zarząd Ulic i Mostów

**D**NIA 1 WRZEŚNIA utworzono Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, którego trzonem organizacyjnym i gospodarczym jest dotychczasowy cieszyński Miejski Zarząd Ulic i Mostów.

Nowemu przedsiębiorstwu wyznaczono czas na zorganizowanie baz i placówek terenowych do końca br. Z dniem 1 stycznia 1974 Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych będzie działało na własnym rozrachunku.

Jak się dowiadujemy, siedzibą zarządu WPRD będzie Cieszyń, natomiast w Bielsku-Białej, Kętach oraz w Cieszynie utworzone zostaną

wyposażone w sprzęt, maszyny, a także dysponujące odpowiednim zapleczem materiałowym i surowcowym — grupy robót.

Do zadań przedsiębiorstwa będzie należała budowa nowych dróg oraz modernizacja i kapitalne remonty istniejących arterii komunikacyjnych w miastach i gminach miejsko-wiejskich województwa.

(Ciąg dalszy na str. 3)

## Dla uczczenia historycznej rocznicy

Projekcją filmu „Blokada” w bielskim kinie „Złote Łany” zainaugurowano w naszym województwie Dni Miłemu Radzieckiemu. Trwać one będą do końca bieżącego miesiąca. W repertuarze znajdują się pozycje zrealizowane w ostatnich latach.

W dniach od 3 do 7 listopada we wszystkich miastach

województwa, w tym także w Cieszynie odbywać się będą okolicznościowe akademie poświęcone 58 rocznicy Rewolucji Październikowej. W Bielsku-Białej 5 listopada przewidziano uroczystą manifestację młodzieży szkolnej i wojskowej na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich, którą zakończy składanie wieńców

W połowie listopada odbędą się także spotkania działaczy TPPR oraz załóg zakładów pracy z przedstawicielami Ambasady i Konsulatu Radzieckiego w Krakowie. Nasze bratnie czasopismo natomiast, „Kronika Beskidzka” organizuje konkurs dla tych, którzy wykażą najlepszą znajomość filmów radzieckich.

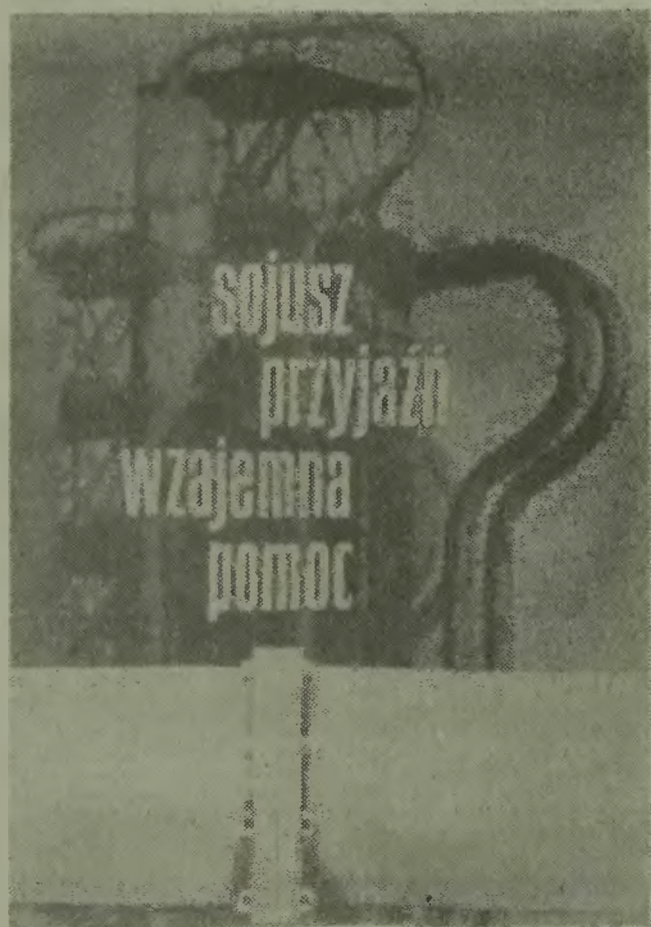
(J)

## WIELKA SOCJALISTYCZNA

**O**BCHODZĄ JĄ wszyscy: ci, którym jest bliska, i ci, którym jest niena-wiśna. Ci, którzy przy-snążają się do jej tradycji, i ci, którzy najchętniej wykreśli-liby jej ślady ze spisu dokonanych faktów historycz-nych. Wielkie amerykańskie magazyny zamieszczają na swych okładkach portrety Lenina. Wielkie amerykańskie ośrodki nauk politycz-nych organizują specjalne se-miary naukowe. I jedno, i dru-gie daje świadectwo faktowi, że wszyscy świadomi są wy-jatkowości tej daty, że widzą w niej wydarzenie potężne, nie do cofnięcia, wywierające przemożny wpływ na obraz świata dzisiaj i w przyszłości.

Każdy z nas, członków współczesnej ludzkości żyje w epoce, która zaczęła się wówczas, w roku 1917. Praw-da, że w historii, nawet naj-nowszej mówiono niejednokrotnie o epokach. Wyma-czo no ich początek i od owego początku zaczęło się nowe rachuby czasu. Ale tamte epoki istniały tylko z mocy dekretu władzy, na obszarze działania władzy i tak długo, jak długo trwała sama wła-

(Ciąg dalszy na str. 3)



## Oszczędność i gospodarność cechą mieszkańców woj. bielskiego

**D**ECYZJĄ wojewody bielskiego powołano do życia Wojewódzki Komitet Upowszechniania Oszczędności. Podobne komitety powstały lub w najbliższym okresie powstaną m. in. w Cieszynie, Ustroniu, Wiśle, Skoczowie i Strumieniu.

Ostatnio Oddział Wojewódzki Narodowego Banku Polskiego w Bielsku-Białej zorganizował konferencję prasową, na której dyrektor mgr Zdzisław Łapeta poinformował, że mieszkańcy woj. bielskiego zgromadzili na książeczkach oszczędnościowych ponad 4,5 miliarda zł i posiadają około 754 tys. książeczek PKO. Przeciętnie na tysiąc mieszkańców przypada około 970 książeczek oszczędnościowych, a średni stan wkładów na jednego mieszkańca wynosi blisko 6 tys. złotych.

Największą popularnością na naszym terenie cieszą się

książeczki mieszkaniowe, terminowe, samochodowe oraz pięcioletniego systemu oszczędzania.

W województwie bielskim pracuje sześć oddziałów. Jedną ekspozyturą, jedną kasą zewnętrzną, sześć przedstawicielstw PKO upoważnionych do zawierania umów kredytowych, 128 współpracujących urzędów pocztowych oraz 373 agencje zakłado-

(Ciąg dalszy na str. 3)



220 słuchaczy pierwszego i drugiego roku W wojewódzkiego Uniwersytetu Robotniczego ZMS składało w ub. tygodniu egzaminy końcowe z języka polskiego i matematyki. Fot.: Tadeusz Kopoczek

## WYŻSZA JAKOŚĆ PRACY 1970 WYŻSZA JAKOŚĆ ŻYCIA 1980

## Wojewódzka Konferencja Przedzjazdowa obradowała wczoraj w Bielsku-Białej

**B**IELSKA WOJEWÓDZKA ORGANIZACJA PARTyjNA powstała w dniu 1 czerwca br., liczy 52.661 członków i kandydatów PZPR, zrzeszonych w 1.007 POP. Mimo krótkiego czasu, który dzieli nas od inaugurującego działalności Wojewódzkiej Organizacji i Plenum KW, może się ona poszczycić bogatym dorobkiem.

W oparciu o wnikiwą analizę dotychczasowego rozwoju społeczno-gospodarczego, zarysowanych już tendencji gospodarki i życia społecznego, w oparciu o rozważania istniejących potrzeb i możliwości Komitet Wojewódzki wypracował dostosowaną do warunków bielskiego regionu koncepcję jego dalszego rozwoju, której to koncepcji podporządkowane

na inspirację i kontrola, znajdujące oparcie w pracowności i zapobiegliwości mieszkańców, przyniosła dobre rezultaty. Z wyprzedzeniem realizujemy wszystkie podstawowe zadania społeczno-gospodarcze, postępuje integracja regionu, dowodem identyfikacji ludzi pracy z programem VI Zjazdu i jego twórczą kontynuacją zapowiedzianą w Wytycznych na VII Zjazd są szeroko zakrojone czyny produkcyjne i społeczne, które realizują wszystkie załoogi i środowiska.

Ocenie dorobku partii w realizacji strategii VI Zjazdu PZPR na terenie województwa bielskiego oraz nakreśleniu zadań regionu na najbliższe pięć lat poświęconą została Wojewódzka Konferencja Przedzjazdowa Partii w Bielsku-Białej, która obradowała wczoraj, dnia 3 listopada. Po referacie Egzekutywy KW PZPR, który wygłosił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Józef BUZIŃSKI, rozwinęła się dyskusja, która koncentrowała się na węzłowych dla województwa problemach.

Mówiono o tym, co jest niezbędne, by wojewódzka organizacja partyjna jeszcze lepiej i skuteczniej spełniała swą kierowniczą rolę, wskazywano na rezerwy wzrostu i sposoby ich uruchomienia.

(Ciąg dalszy na str. 3)

## GROMADNYM WYSIŁKIEM

Wykorzystując ostatnią wolną sobotę, mieszkańcy Kończyc Wielkich postanowili wykonać czyn dla uczczenia VII Zjazdu PZPR. Jako miejsce jego realizacji wybrano budującą się remizę OSP. Od godziny 5 do 22 pracowali tam ponad 100 osób: działacze partyjnych, strażaków, członkowie ZSMW i 30 uczniów z czterech cieszyńskich szkół średnich (LO — 1 i 2, TME, ZSZ).

Wykonali oni strop na piętrze remizy, przygotowali podłogę pod betonowe podłogi w garażach oraz wyrównali teren wokół tego obiektu. Do pozytywnej akcji włączyli się również gospodarze z KGW, które przyrzadzały posiłki dla pracujących.

Podobne czyny będą kontynuowane. (cz)



Grupa młodzieży z Kończyc Wielkich, która gromadnie uczestniczyła w czynie na cześć VII Zjazdu Partii. Fot.: Tadeusz Machaj

## WYCHOWUJĄ PRZEZ PRACĘ I SAMI PRACUJĄ

Pedagodzy Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu przeprowadzili sobotnie popołudnie 25 października w warsztacie szkolnym przy produkcji. W czynie wzięło udział 25 nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych.

W tym roku młodzież ZTS wykonała społecznie gazociąg do kuchni warsztatu szkolnego wartości około 300 tys. zł., przygotowała do asfaltowania chodnik długości 771 mb., brała udział przy porządkowaniu dzielnicy leczniczo-rehabilitacyjnej w Zawodziu i muszli koncertowej.

## DODATKOWA PRODUKCJA FACH-

Dla uczczenia VII Zjazdu załoga Fabryki Automatyki Chłodniczej w Cieszynie wykonała w dniu 25 października czyn społeczny, wytwarzając wyroby dodatkowo saktokratowane na eksport oraz poszukiwane na rynku wewnętrznym wartości 830 tys. zł.

## MŁODZI DLA MIASTA

Również ustroniska młodzież pod patronatem tamtejszego RM FSZMP przeprowadzała w ramach czynu społecznego z okazji VII Zjazdu 955 godzin. Udział w czynie wzięły 273 osoby. Największą koncentracją prac przypada na budowie amfiteatru i placu do zabaw dla dzieci w Ustroniu oraz boiska sportowego w Lipowcu.

Wartość wykonanych czynów szacuje się na 40.000 zł.

## ZOBOWIĄZANIA ZAŁOGI CIESZYŃSKIEGO BROWARU

Dodatkową produkcję wartości ponad 6 mln złotych postanowiły dać dla uczczenia VII Zjazdu Partii załogi browarów w Cieszynie, Bielsku i Żywcu.

Z wcześniej podjętymi już zobowiązaniami czynu produkcyjnego i społeczne browarników przedstawiają wartość ponad 21 mln złotych. (n)

## Już przekroczyli podjęte zobowiązania

Zakład nr 12 w Skoczowie, chociaż należy do najmniejszych w Fabryce Samochodów Małolitrażowych, stanowi jednak ważne ogniwo w kombinacie, wykonując coraz więcej elementów dla potrzeb polskiej motoryzacji. Produkuje blisko 100 detali dla „syreny R-20” i 65 dla „syreny bosto”. Ponadto dostarcza do centrali w Bielsku 32 elementy dla „syreny 105” i 3

(Ciąg dalszy na str. 3)



Ludzie dobrej roboty z FSM-12 (od lewej): Koroł Broda, Alojzy Duda, Józef Czyż i Emil Kaluza. Fot.: Paweł Czupryng

## Zbliżają się IX Dni Książki „Człowiek-Swiat-Polityka”

**J**UŻ PO RAZ DZIEWIĄTY, w dekadzie od 20 do 30 listopada obchodzić będziemy Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka”. Akcja ma na celu popularyzację literatury społeczno-politycznej w najszerszych kręgach czytelniczych.

W roku bieżącym dekada bezpośrednio poprzedzi obrady VII Zjazdu PZPR, w związku z czym w jej programie znajdują się imprezy upowszechniające w społeczeństwie dorobek naszego kraju w ostatnim pięcioleciu oraz wkład PRL w dzieło bezpieczeństwa i współpracy w Europie i świecie.

IX Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” stana się okazją do popularyzacji prac klasyków marksizmu-leninizmu, dokumentów i materiałów z działalności PZPR, a szczególnie opracowań prezentujących osiągnięcia związane z realizacją uchwał VI

Zjazdu itp. Obok wydawnictw książkowych zaprezentowane zostaną czasopisma upowszechniające wiedzę i kulturę społeczno-polityczną.

W naszym województwie powołano już został wojewódzki Komitet „Dni”.

Pod politycznym patronatem terenowych instancji partyjnych w miastach i gminach województwa bielskiego księgarnie, biblioteki, domy kultury, kluby i świetlice

(Ciąg dalszy na str. 2)



W numerze 42 (1012) z 21 października pr. piśmienniczy obszar o zasadaх rozszerzonych form ubezpieczeń komunikacyjnych. Zamieszczony wówczas wywiad pragniem uzupełnić o pewien szczegół, który zapewne zainteresuje szerokie rzesze naszych Czytelników.

Przed ponad rokiem Państwowy Zakład Ubezpieczeń rozpoczął propagować grupową formę ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków, znaną pod symbolem „NW-61”. Dowiedzieliśmy się też, że do tej pory 86 zakładów pracy, przedsiębiorstw oraz instytucji działających w Cieszyńsku oraz na obszarze byłego powiatu skorzystało z tej oferty i w oparciu o indywidualnie podpisane przez pracowników deklaracje ubezpieczyło swoje załogi na wypadek śmierci bądź trwałego kalectwa.

Ubezpieczenie to obejmuje wszystkie rodzaje wypadków zarówno w kraju, jak i zagranicą i w czasie podróży wszelkiego rodzaju środkami komunikacji, w tym także przegadnymi samochodami osobowymi. A zatem: pracownicy objęci grupowym ubezpieczeniem

## Jeszcze no temat nowych zasad ubezpieczeń samochodowych

„NW-61” nie są zobowiązani do dodatkowego wykupowania jednorazowych bonów ubezpieczeń komunikacyjnych.

Ta forma ubezpieczenia obejmuje także wypadki w pracy, w czasie dojazdu i powrotu, podczas wszelkich zajęć domowych, trwania wycieczek itp. Oznacza to m. in., że pracownicy objęci tą formą ubezpieczenia, uczestnicząc przykładowo w zbiorowej wycieczce, nie muszą być dodatkowo ubezpieczeni. Dotyczy to także czasowego pobytu w ośrodkach wypoczynkowych i leczniczych.

Sumy odszkodowań z tytułu ubezpieczenia „NW-61” wynoszą: na wypadek śmierci — 50.000 zł. zaś w razie trwałego kalectwa — 100.000 złotych.

Składki z tego tytułu potrącane są co miesiąc z listy płac i w zależności od charakteru wykonywanego zawodu wynoszą orientacyjnie dla:

pracowników biurowych — 9 złotych, pracowników handlu — 11 zł, przemysłu lekkiego — 20, przemysłu maszynowego — 25, transportu i toboń drogowych — 31, budownictwa ogólnego — 38 złotych.

Nasuwa się tu pewien dość istotny mankament: Obywateli objętych ubezpieczeniem „NW-61” — pozostawiamy zbiorowymi — nie posiadają w ręce żadnego dowodu na to okoliczność. A jest to obecnie bardzo potrzebne skoro „NW-61” jest równoznaczne z obywatelstwem ubezpieczeniem pasażerów oraz reguluje udział w wycieczce czy pobyt w wczasach lub leczeniu. Dziś bowiem coraz mniej ludzi wierzy słowu, choćby nawet było poparte wiarygodną przysięgą.

Ten moment poddaje się pod rozważenie Państwowemu Zakładowi Ubezpieczeń. (tk)

## NOWY ŻŁÓBEK RODZI SIĘ W... ciężkich bólach

Osiem kolejnych odbiorów żłobka przy ul. Moniuszki (ostatni w dniu 6 października br.), nadal liczne zastrzeżenia do jakości, funkcjonowania urządzeń, wyposażenia oraz kłopoty, z jakimi boryka się personel i kierowniczka — wywołują zrozumiałe zdenerwowanie ze strony rodziców, a zwłaszcza matek.

Żłobek — gdyby nie przewlekłe wykonawstwo — mógł być czynny już w roku ubiegłym, a w najgorszym wypadku wczesną wiosną br. Jednak brak zrozumienia społecznych potrzeb Cieszyńska oraz niesolidności wykonawców robót i opanoszenie w trakcie kontynuowania budowy doprowadziły do obecnych perturbacji.

Efekt jest taki, że nie można wyposażyć żłobka we wszystko, czego przepisy — głównie sanitarne — od takich placówek wymagają. Chodzi tu głównie o maszynę do mycia naczyń typu „mewa” (przez wykonawcę zastąpioną jednym wyparaczem i malutkimi zlewownikami), maszynę pralniczą, szafy chłodnicze o pojemności minimum 300 l, nie mówiąc o wyposażeniu kuchni i wielu innych drobniejszych materiałach.

Brak jest także podstawowych elementów wyposażenia. O potrzebie ich wykonania Spółdzielnia Pracy „Jedność” powiadomiona została jeszcze w roku ub., jednak przełożona innymi zleceniami stanowiącymi odmiennie wyznaczenia do czasu otwarcia żłobka. Prezes Spółdzielni, Gustaw Szczęsny, zapewnia natomiast, że zamówienie będzie realizowane od pierwszych dni stycznia w roku przyszłym.

Już ponad miesiąc ociaga się z zagospodarowaniem otoczenia Żłobka Zielni Mieskiej, a jedna z poważniejszych usterek ekipa KBO „Beskid” rozpoczęła usuwać dopiero 28 października! Było to szlifowanie — gładzenie posadzki lastrykowych, która to czynność wbrew technologii wykonywano na sucho, zanieczyszczając grubą warstwę doczyszczonego dywu wymity i zagospodarowany wstępny obiekt, od wylotu po ostatnią kondygnację.

Kotłownia nie została wyposażona w dodatkową, awaryjną pompę, zawory zasłaniające kondensatory zamont-

owano na odwrót, ciężka nieszczęśliwa kaloryfera, które w pomieszczeniach przeznaczonych dla dzieci nie posiadają zabezpieczających osłon. Brak jest także barierki na oknach, mimo iż wejście na parapet nawet dla małych dzieci nie stwarza żadnej trudności. „Zapomniano” o wentylacji mechanicznej i zmywalni naczyń stołowych a nawet o poręczy, która gwarantowałaby bezpieczne zejście do piwnicznych pomieszczeń gospodarczych.

Dyrektor Rejonowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wielkich w Ustroniu, mgr inż. Korneliusz Świątek z całą stanowczością twierdzi, iż „pojazd dla wszystkich dzieci” został wykonany ściśle według projektu, chociaż pochylnie zbudowane zostały pod kątem 45 stopni i nie posiadają żadnego oparcia dla nóg. Ten sam dyrektor bez ogródek oświadcza w innym miejscu swego pisma wyjaśniającego (Liczba dziennika TT/HR/4732/75), że „projekt nie przewiduje poręczy przy zejściu do pomieszczeń gospodarczych”.

Smutek człowiekiem zawiada i w zadumie nad stanem naszego budownictwa nawet nie przystoi zapytać, za co płacono kierownikowi budowy czy inspektorowi nadzoru.

Jest jeszcze jeden moment, który dziś wazy na trudnościach związanych z uruchomieniem żłobka. Były Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej stworzył młot o posiadaniu kompletnego wyposażenia dla przyszłego żłobka, wyrażając jednocześnie zadowolenie z faktu zamknięcia kina „Piast”, które- go pomieszczenia posłużyły do zmagazynowania mebli, sprzętu oraz urządzeń dla budowanego obiektu. Rzeczywistość przekonuje nas o nieprawdziwości owych zapewnień.

Brak jest także zrozumienia ze strony Kolumny Transportu Sanitarnego, która bądź odmawia usług, bądź dostarcza samochody do zwózki mebli z poważnymi, nawet kilkudniowymi opóźnieniami. Nie ułatwia to pracy personelu, czyniąc go wszystkim, by termin przyjeżdżała dzieci, ustalony na 15 listopada, został dotrzymany.

(TK)

## Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

two bielskiego. Program gospodarczy, ustalony na rok przyszły, zakłada realizację zadań wartości 100 mln zł, przy czym co roku przewidywany jest wzrost zakresu robót, tak by pod koniec następnego pięcioletnia PRPD wykonało prace wartości 300.000.000 zł.

Utrzymywaniem, a także konserwacją ulic i dróg w miastach i gminach miejsko-wiejskich województwa zajmować się będą wydzielone służby komunalne.

Interesującą przedstawia się program robót drogowych w samym Cieszyńsku. W roku przyszłym bowiem przewidujemy się realizację zadań, których wartość wyniesie 39 mln zł. Będą to głównie inwestycje takie jak: przebudowa skrzyżowań ulic Wyższa Brama — Bielska, Wyższa Brama — pl. Wolności i Dzierżyńskiego — Bobrecka. Nowe nawierzchnie otrzymają ulice: Bielska, Bobrecka, Błogocka, Sikorskiego, Waryńskiego (początkowy odcinek), Nowotki, Prusa, Brodzińskiego, Hanki Sawickiej, Dąbrowskiego, Mickiewicza, Kasztanowa, Chopina, Krzywa, Hażlaska, Przepilińskiego, II odcinek ul. Zaleskiego, Matejki, Garnarska, Szeroka, plac: Inwalidów Wojennych i Londzina, oraz drogi w Guldowach i Boguszuwiczach. Docekuje się także przebudowy niebezpieczny zakręt na Zegarnikówce w Cieszyńsku-Kolonicach.

Do przebudowy ul. Filasiewicza przystąpiły niedawno ekipy Katowickiego Kombinatu Inżynierii Miejskiej i pod ich adresem można wyrazić jedynie życzenie, by roboty te nie były podobne do wykonanych na ul. Waryńskiego. Mamy na myśli szarwinę czas, jak i ostateczny efekt.

(tk)

## SZEROKI ROZMACH BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO

Mieszkańcy wsi wchodzących w skład gminy Hażlach, zintensyfikowali ostatnio budownictwo zarówno mieszkalne, jak obiektów gospodarskich. Doliczono się tu 180 nowych domów (około 550 zostało zmodernizowanych i odnowionych), a w trakcie budowy znajduje się dalszych 200.

W ostatnich latach bieżącej pięcioletki powstały też 74 nowe obiekty inwentaryzacji i składowe. Postawiono mianowicie 24 chlewnie, 29 stodoł, połączonych z oborami oraz 21 stodoł i innych obiektów składowych. Równocześnie wyremontowanych zostało 78 podobnych obiektów gospodarskich, a w stodołach zamontowano 27 wentylatorów do poduszki siana. W gminie powstały też 62 nowe silosy, w tym 3

przejazdowe. Aby ułatwić uzyskiwanie materiałów budowlanych, władze gminy zainicjowały tworzenie zespołów, które w oparciu o lokalne zasoby surowcowe — zajęły się wytworzeniem cegły, pustaków itp. Do tej pory działające w gminie zespoły wypaliły 625 tys. sztuk cegły ceramicznej, zaś uruchomione w br. 2 wytwórnie wyprodukowały już 300.000 sztuk pustaków żużlowych. (tk)

## Konkurs Wiedzy o Woj. Bielskim

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej wspólnie z towarzystwami regionalnymi organizuje dla uczniów starszych klas szkół podstawowych i Konkurs Wiedzy o Województwie Bielskim.

Celem konkursu jest popularyzacja wiedzy o regionie, jego historii, aktualnych problemach i perspektywach rozwoju. Konkurs powinien stać się jedną z atrakcyjniejszych form wychowania patriotycznego i obywatelskiego.

Decyzją Kuratorium w programach nauczania przedmiotów humanistycznych oraz lekcji wychowania obywatel-

skiego znajdują się informacje dotyczące naszego województwa do końca lutego przymogły uzupełniać swe wiadomości o regionie wysłuchując prelekcji organizowanych przez poszczególne towarzystwa regionalne.

Etap szkolny konkursu potrwa do końca i ulego przyszłego roku. Eliminacje odbędą się pod koniec października, a finał natomiast będzie miał miejsce w pierwszej dekadzie maja roku przyszłego.

Na zwycięzców czekają nagrody ufundowane przez organizatorów imprezy. (J)

## IX DNI KSIĄŻKI

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

staną się ośrodkami i organizatorami oświatowych imprez: kłuby kółka, kółka, wystawy, spotkania autorskie i dyskusje. Do akcji włączą się zakłady pracy, instytucje, stowarzyszenia społeczno-kulturalne.

Duża rola w tym zakresie przypada szkołom, które poprzez propagandę cyfliczną literatury społeczno-politycznej mogą skutecznie realizować idee zbliżenia uczniów do życia i podstawowych problemów współczesności.

## Oszczędność i gospodarność

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wych. Pod patronatem PKO działa również 503 szkolnych kas oszczędności, w których zgromadzono 6,5 mln złotych.

Dyrekcja Oddziału Wojewódzkiego NBP dba o dalszy rozwój ilościowy i jakościowy sieci usługowej. W III kwartale br. uruchomiono m. in. dodatkowe „okienko” PKO w lokalu NBP w Ustroniu. Przygotowuje się założenia inwestycyjne pod budowę nowej siedziby Oddziału PKO w Cieszyńsku i Bielsku. Do systemu elektroenergetycznego przetwarzania danych włączono księgi obiegowe w całym województwie oraz księgi mieszkańciowe z Cieszyńskiego i bielskiego rejonu bankowego.

Form oszczędzania prowadzonych przez PKO jest wiele. Jedne z najważniejszych,

to: terminowe wkłady oszczędnościowe PKO z dyskontem, premie bony oszczędnościowe, oprocentowane bony oszczędnościowe, rachunek oszczędnościowy-rozliczeniowy, księgi mieszkańciowe, księgi oszczędnościowe z losowaniami premii w postaci samochodów.

Powszechna Kasa Oszczędności świadczy w szerokim zakresie usług kredytowych. Kredyt można uzyskać na zakup artykułów przemysłowych, sportowych i turystycznych, przemysłu artystycznego i ludowego, na usługi, wycieczki zagranicę, budownictwo mieszkaniowe. Coraz większą popularnością cieszą się kredyty dla młodych małżeństw oraz pożyczki gotówkowe. W tym roku wielkość kredytów udzielonych mieszkańcom województwa bielskiego zamknęła się kwotą 500 mln złotych.

(kar)

## NOTATNIKA REPORTERA

### ODZNACZENIA DLA ZASŁUŻONYCH

W siedzibie Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbyło się wręczenie wysokich odznaczeń państwowych pracowników zakładów pracy, które za wyniki roku ubiegłego zdobyły sztafety przechodzące Rady Ministrów i CRZZ. Wśród odznaczonych byli także: Mieczysław Gabrzyła — brygadista Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów i Karol Wantulok — linotypista z Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej. Otrzymał on Srebrne Krzyże Zasługi. Uroczystego aktu dekoracji dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek. (kar)

### POZYTECZNY CZYN

Dla uczczenia VII Zjazdu partii mieszkańcy gminy Zebrzydowice podjęli szereg czynów społecznych, które w większości już zrealizowali. Np. w Kończykach Małych ustawiono 5 punktów świetlnych. Niebawem zamontuje się dalsze dwa. W Marklowicach zbudowano kładkę na potoku, wyłożono płytami 300-metrowy chodnik oraz zamontowano 6 lamp. Wartość czynów sięga blisko 200 tys. złotych. (cz)

### LUDZIOM CZYNU

W Międzyzakładowym Domu Kultury „Tryton” w Skoczowie odbył się koncert dla „Ludzi Czynu Zjazdowego” załóg skoczowskich zakładów pracy. Wśród wykonawców imprezy był grecki zespół artystyczny „Prometheus”.

### PAMIĘTAJĄ O EMERYTACH

Z okazji tegorocznych „Dni Seniora” Rada Zakładowa Cieszyńskiego Oddziału PKS zorganizowała spotkanie emerytów i rencistów z przedstawicielami kierownictwa instytucji.

Byłych pracowników PKS poinformowano o osiągnięciach oraz aktualnych problemach oddziału. PKS zorganizował niedawno dla swoich emerytów dwia atrakcyjne wycieczki. W ramach pomocy społecznej również „akcja witamin”. Prócz tego w najbliższym czasie otrzymała bony towarowe po 150 złotych oraz upominki świąteczne. (J)

### NAPĘDY ELEKTRYCZNE PRZEDMIOTEM KONFERENCJI

Zarząd bielskiego Oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich przy współudziale Instytutu Podstawowych Problemów Elektrotechniki i Energoelektroniki Politechniki Śląskiej oraz Okręgowego Inspektora Gospodarki Paliwowo-Energetycznej w Katowicach organizują w dniach 7 — 8 listopada br. ogólnopolską konferencję naukowo-techniczną poświęconą wybranemu problemowi doboru oraz eksploatacji napędów elektrycznych w przemyśle.

W referatach i informacjach omówione zostaną zagadnienia projektowania i wyniki wdrożeń opracowań konstrukcyjnych automatyzowanych tyristorowych

układów napędowych z silnikami asynchronicznymi oraz efekty nowoczesnych układów napędowych, pracujących lub instalowanych w przemyśle krajowym, a także ich wpływ i oddziaływanie na parametry sieci zasilającej. Udział w konferencji zgłosiło 150 specjalistów z całego kraju.

### DYŻURY W WOJEWÓDZKIEJ RADZIE NARODOWEJ

Biuro Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej, ul. Miczurina 2a informuje, że w każdy czwartek w godzinach od 14 do 16 w pokoju nr 210 odbywają się dyżury członków Prezydium WRN.

### POWSTAŁ ZARZĄD TPPR W SKOCZOWIE

W Skoczowie powołano do życia Zarząd Miejsko-Gminny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na jego czele stanął Józef Pilarczyk. Ponadto w skład Zarządu weszli: Maciej Czerny (wiceprzewodniczący), Maria Kowalska (sekretarz) i Henryk Olszewski (skarbnik). Najbliższe koła TPPR działają przy WSS i zakładach pracy wchodzących w skład kombinatu FSM. (cz)

### MODERNIZUJĄ PLACÓWKI HANDLOWE

Przybywa w Zebrzydowicach nowoczesnych placówek handlowych. W centrum wioski stanął pawilon z artykułami gospodarstwa domowego, w którym również jest punkt usługowo-naprawczy. Zmodernizowano piekarnię Gminnej Spółdzielni i przerobiono masarnię. Czynione są starania o wybudowanie w sąsiedztwie pawilonu restauracyjno-hotelarskiego, prawdziwego centrum handlowo-usługowego.

W wiosce „trwa również budowa, kosztem 120 mln złotych, nowoczesnej rampy PKP, przy której powstaje wiele obiektów potrzebnych do odprawy żywa eksportowego. Część placówek już oddano do użytku. (cz)

### ODZNAKI DLA METALOWCÓW

Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców przyznał przodującym pracownikom i aktywistom Związku odznaki „Zasłużony dla ZZZM”. Odznaki m. in. otrzymali: Alfred Mazur, Franciszek Zaręba, Roman Jurca, Marja Słomarczyk, Helena Plerchata (CELMA), Kazimierz Zgłacz, Stanisław Białost (ASPA), Karol Sili (FSM Ustron) oraz Teofil Rucki (FSM Skoczów). (kar)

### O CWD W „WIADOMOŚCIACH GRAFICZNYCH”

Ponad trzy kolumny tekstu ilustrowanego zdjęciami poświęcił warszawskie „Wiadomości Graficzne” Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej z okazji zdobycia sztafety przechodzącej Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Oprócz obszernego sprawozdania z uroczystości w Cieszyńskim Teatrze, zamieszczono w miesięczniku pełne teksty przemówień wojewody bielskiego Józefa Łubka i przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Poligrafii Zbigniewa Ruskiego, przedrukowano także informator, który wydała CDW z okazji uroczystości.

(n)

## TV OSTRAWA

**WTOREK, 4 LISTOPADA**  
9.30 Beniowski. IX część serialu telewizyjnego. 15.30 Szkoła sportu. 18.45 Program sportowy. 19.00 Dobranocka. 20.15 Bohaterskie miasto — I część filmu prod. radzieckiej.

**ŚRODA, 5 LISTOPADA**  
18.00 Dobranocka. 18.10 Automoto-rewia. 20.00 Granice miłości — film prod. węgierskiej. Program II: 17.35 Sześć przyjaciół. 18.12 film kryminalny prod. NRD.

**CZWARTEK, 6 LISTOPADA**  
9.30 Granice miłości — film prod. węgierskiej. 17.35 Dobranocka. 19.45 Kino krótkich filmów. 20.35 Dziecko za 120.000 — inasceizacja telewizyjna. 21.05 Julietta — film muzyczny prod. radzieckiej.

**PIĄTEK, 7 LISTOPADA**  
7.45 Transmisja z obchodów 70 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Moskwie. 10.45 Dzię-

ko za 120.000 — inasceizacja telewizyjna. 10.00 Dobranocka. 18.15 Gra, śpiewa i tańczy radziecki zespół Równieśnik. 20.15 Cement — I część filmu prod. radzieckiej. 21.45 Mężczyzna na swoim miejscu — film radziecki.

**SOBOTA, 8 LISTOPADA**  
10.50 Bohaterskie miasto — film produkcyjny radzieckiej. 15.30 WZKO Ostrawa — 2K. 17.30 — spotkanie hokejowe. 21.35 Noc pomarańczowych ogniów — film prod. czechosłowackiej. Program II: 14.00 Praga — Moskwa spotkanie w koszykówce kobiet. 18.40 Dobranocka. 20.00 Biela reka — film bułgarski.

**NIEDZIELA, 9 LISTOPADA**  
9.00 Gwiazdka Nike — bajka. 9.30 Przyjaciel słoń — IX część serialu telewizyjnego. 9.55 Serce na łanie — film radziecki. 13.00 Sportowe popołudnie. 17.25 Zagubiony trop. 18.40 Dobranocka. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 20.00 Cement — II część serialu prod. radzieckiej. 21.00 Willa Teresa — reportaż filmowy.

**JAN BIAŁOŻYK Z CIESZYŃSKA**, po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej, zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami podjął pracę jako mechanik — kierownik w miejscowej Kolumnie Sanitarnej. Wymieniony już wedy zebrał duże skłonności do nadużywania alkoholu, w związku z czym miał często kłopoty.

Z dniem 28. X. 1967 r. Jan Białożyk został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w Gdyni.

Niespełna rok później, w dniu 29. X. 1968 r. w godzinach wieczornych Jan Białożyk, będąc w stanie nietrzeźwym, kierował samochodem wojskowym marki „Zim”. W pewnym momencie, w czasie pokonywania zakrętu, stracił panowanie nad kierownicą i wypadł z kabiny kierowcy, zaś samochód stoczył się z nabieżką i zatonął w basenie portowym. Sprawa została skierowana do sądu. W dniu 28. X. 1968 r. w godzinach wieczornych Jan Białożyk, będąc w stanie nietrzeźwym, kierował samochodem wojskowym marki „Zim”. W pewnym momencie, w czasie pokonywania zakrętu, stracił panowanie nad kierownicą i wypadł z kabiny kierowcy, zaś samochód stoczył się z nabieżką i zatonął w basenie portowym. Sprawa została skierowana do sądu. W dniu 28. X. 1968 r. w godzinach wieczornych Jan Białożyk, będąc w stanie nietrzeźwym, kierował samochodem wojskowym marki „Zim”. W pewnym momencie, w czasie pokonywania zakrętu, stracił panowanie nad kierownicą i wypadł z kabiny kierowcy, zaś samochód stoczył się z nabieżką i zatonął w basenie portowym. Sprawa została skierowana do sądu.

Po powrocie do cywila Jan Białożyk 3-krotnie zmieniał miejsce zatrudnienia, gdyż praca coraz bardziej przeszkadzała mu w prowadzeniu hulaszczego trybu życia. W kwietniu br. cieszyński chuli-

gan ostatecznie porzucił stałe zajęcie, a wybrał wódkę.

W pewien kwietniowy wieczór zgodnie ze swym zwyczajem Jan Białożyk przebywał w restauracji „Targowa” w Cieszyńsku, gdzie zastał kompletnie pijanego Jana K. Białożyka, zawsze gotów do świadczenia usług, od razu zaopiekował się gościem, „trochę” odprowadził go do mieszkania.

Jan K. po odczytaniu świadomości stwierdził brak transporterowego odbiornika, zegarka na rękę, teczkę oraz innych drobniejszych przedmiotów o łącznej wartości około 2.600 zł i zgłosił o kradzieży organom MO, lecz mimo poważnych poszukiwań Janowi Białożykowi nie udało się na razie przedstawić konkretnych zarzutów.

W dniu 26. X. br. w godzinach wieczornych na cieszyński rynek zjechał autobus z Wykresami francuskimi, która miała być zastawiana w Domu Studenta w Filii USL dysponujący wolnym czasem Jan Białożyk z miejsca oaruczył uczestnikom wycieczki swoje usługi i mimo sprzeciwu organizatorów pchał razem z wycieczką pod Dom Studenta, gdzie gorliwie pomagał przy przenoszeniu bagażu do poszczególnych pokoi.

Zdarzyło się, że Jan Białożyk przez kilkanaście sekund pozostawił autobus w pobliżu przedmiotem Robertowi K. i w tym czasie z kieszeni rozwiszonej na krześle marynarki Francuza zabrał portfel z zawartością

50 dolarów USA i 40 franków francuskich oraz wartościowe wlecze pióra i długopisy.

Poszkodowany wszczął alarm i Jan Białożyk, korzystając z chwilowego zamieszania, dyskretnie opuścił Dom Studenta. Okazało się, że spłoniony zidzieł zdołał wspaniał portfel z całą zawartością pod obrus na stole, a pozostałe przedmioty ukrył w szufladzie na wodę, umocnowiony na zebkach kaloryfera.

Mimo, że Jan Białożyk nie przyznał się do dokonania kradzieży i wykreślił tłumaczył, iż turystom pomagał jedynie dlatego, by zdobyć od nich za graniczny proporzec pamiłkowy, wszczęto przeciwko niemu postępowanie karno-przygotawcze. Tymczasem Jan Białożyk, spodiewając się, że wkrótce zostanie areztowany, postanowił na dłuższy okres opuścić Cieszyń i ulokować się w swego znajomego w Bielsku-Białej.

W dniu 26. X. br., przechodząc ulicą Szeroką w Cieszyńsku, zauważył zaparkowany w centrum miasta samochód do-

stawczy marki „Zuk”. Nie namyślając się długo wymieniłny zasiadł za kierownicą, uruchomił silnik i podjechał pod swoje mieszkanie, gdzie załadował spakowane już przednio rzeczy osobiste, razem z ładnym miedzianym zegarkiem, odepchał się odjeżdżając w kierunku wchodnich granic Polski.

## Spotkanie z PARAGRAFEM

stole, a pozostałe przedmioty ukrył w szufladzie na wodę, umocnowiony na zebkach kaloryfera.

Mimo, że Jan Białożyk nie przyznał się do dokonania kradzieży i wykreślił tłumaczył, iż turystom pomagał jedynie dlatego, by zdobyć od nich za graniczny proporzec pamiłkowy, wszczęto przeciwko niemu postępowanie karno-przygotawcze. Tymczasem Jan Białożyk, spodiewając się, że wkrótce zostanie areztowany, postanowił na dłuższy okres opuścić Cieszyń i ulokować się w swego znajomego w Bielsku-Białej.

W dniu 26. X. br., przechodząc ulicą Szeroką w Cieszyńsku, zauważył zaparkowany w centrum miasta samochód do-

stawczy marki „Zuk”. Nie namyślając się długo wymieniłny zasiadł za kierownicą, uruchomił silnik i podjechał pod swoje mieszkanie, gdzie załadował spakowane już przednio rzeczy osobiste, razem z ładnym miedzianym zegarkiem, odepchał się odjeżdżając w kierunku wchodnich granic Polski.

Podobne stanowisko wywodził Jan Białożyk, gdy z początkiem sierpnia br. milicja z Leska wpadła na ich trop i obydwa przestępcy zostali zatrzymani, z tym, że w wstępnym przesłuchaniu Jan Białożyk został przewieziony do aresztu śledczego w Bielsku-Białej, zaś jego brat, Karol, musiał wrócić do domu.

W międzyczasie w mieszkaniu Jana Białożyka przeprowa-

dono rewizję domową, w czasie której odnaleziono radio-odbiornik tranzystorowy marki „Philips”, który Jan K. rozpoznał jako swoją własność. Jan Białożyk, prześluchiwany jako podejrzan, początkowo wszystkim zaprzeczał. Dopiero w konfrontacji z zeznaniami brata Karola Jan Białożyk częściowo zmienił swoje zeznania, przyznając się jedynie do zabioru samochodu dostawczego i kradzieży narzędzi i akcesoriów samochodowych.

Wyrok sądu I instancji nie jest prawomocny i w ewentualnym postępowaniu rewizyjnym może ulec zmianie.

HENRYK ZALESKI









Młodzież kostkownika słynie z zamiłowań artystycznych. Ostatnio zaprezentowała młodsza klasa gminy kolejną sztukę pt. „W cieniu leśnej brzozy”, którą wyreżyserował znany działacz kulturalny Józef Słazak. Fot.: Paweł Czupryna

## PROPOZYCJE

### Zakładu Wychowania Muzycznego

Ubiegłoroczne imprezy środowiskowe organizowane często i z dużym powodzeniem przez Zakład Wychowania Muzycznego Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, udowodniły, że hasło nawiązywania ścisłych kontaktów uczelni z miejscowym społeczeństwem nie jest czymś komunalnym.

Rok obecny zapowiada się pod tym względem również bardzo pomyślnie. Dnia 27 października spotkaniem autorskim z znanym muzykiem cieszyńskim Pawłem Kaletą zainaugurowany został cykl poświęcony polskiej muzyce współczesnej. W ramach cyklu odbędą się także spotkania autorskie z kompozytorami Romanem Bergezem i Andrzejem Bednarczykiem oraz bardzo znanym i popularnym — Wojciechem Kilarzem.

Niedawno odbyła się wyjazdowa sesja folklorystyczna na pedagogów wychowania muzycznego w Istebnej oraz Żywcu. Zapoczątkowała ona długofalową akcję poświęconą folklorystyce śląskiej, a w

szczególności cieszyńskiej. Przewiduje się, że jeden z publicznych wykładów na ten temat wygłosi doc. dr Adolf Dygacz.

Interesującą zapowiadają się spotkania z krytykami i publicystami muzycznymi. Prócz tego odbędą się dwie sesje poświęcone problemom folkloru oraz realizacji praktyk studenckich przez słuchaczy wychowania muzycznego. W szkołach i placówkach kulturalnych. Niemal każdej z wymienionych imprez towarzyszyć będą koncerty. Warto przy tej okazji przypomnieć, że dyrygentem bieleńskiej orkiestry symfonicznej jest pedagog cieszyńskiej Filii mgr Hilary Drożdż, w skład orkiestry wchodzi m. in. studenci wychowania muzycznego. Niedawno orkiestra wystąpiła z interesującym programem, w którym znalazły się utwory Moniuszki, Webera i Szumanna. W roli solistów w koncercie fortepianowym a-moll Szumanna wystąpił starszy asystent Filii — mgr Janusz Seligman.

ności występowali artyści estrady katowickiej Maryna Kossydz i Rudolf Pieter. Uczestnicy spotkania mogli brać udział w konkursie o tematyce wojennej, a także wysłuchać koncertu z płyt z nagrańmi piosenek i marzy okresu okupacji.

W PIĄTEK, 7 LISTOPADA 1975 r. o godz. 16.30 w MDK odbędzie się zebranie cieszyńskiego Oddziału PTH. Referat pt. Upadek Bizancjum wygłosi Wojciech Salamon — pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego.

KLUB PROPOZYCJI NA MAŁYM JAWOROWYM zaprasza na kolejne spotkanie z mgr Janem Cauderna, które odbędzie się 4. XI 1975 r. w świetlicy ADM o godz. 18. Temat: Turystyka, jej rozwój i znaczenie społeczne.

młodzieży w zakładzie produkcyjnym „Celma” (1964).

Nauczyciele wychowania fizycznego często zabierali głos na łamach czasopisma „Wychowanie fizyczne w szkole”. Najwięcej Niekolaj Bańczyk (Wista). A oto niektóre z jego licznych artykułów: „Wychowanie fizyczne w szkole stopnia licealnego a nowe ujęcie Mtn. Okwiaty, Próby indywidualizacji na lekcjach ćwiczeń cielesnych na podstawie charakterystyki rozwojowej młodzieży w szkole”, „Wytłumaczenie do szkolenia w sekcjach szkolnych szkół sportowych”. Podobnie Hieronim Ewicz (Cieszyn) wypowiedział się w artykule „Lekcja na saneczkach w terenie płaskim kl. IV—VII (1965)”, a Helena Pałach (Cieszyn) ogłosiła uwagi pt. „Lekcja w trudnych warunkach” (1961).

Karol Bruk (Golezów) z myślą o pomocy dla nauczycieli wychowania muzycznego ogłosił „Trzy sylwetki” (Jan Sztwierzniak, Jan Kawulok, Paweł Pustówka — 1970).

Wielu nauczycieli zajmowało się problemami wychowania dzieci i młodzieży. J. Noga (Ustroń) napisał artykuł o pracy kółka dramatycznego w szkole zawodowej (1953), Helena Kiszka (Istebna) pracę swoją zatytułowała: „Moje metody i formy pracy wychowawczej na zajęciach świetlicowych” (1957, III nagroda), Kazimierz Gołuch napisał: „Życie świetlicowe młodzieży” (1958 r.), Bolesław Kieć (Ustroń) napisał: „Współpraca z rodzicami w wychowaniu dzieci i młodzieży w Technikum Kuźniczym w Ustroniu, opisując metody wykonywania modeli maszyn kuźniczych i wpływ wychowawczy tego rodzaju zajęć” (1968), zaś Jerzy Sowiński (Cieszyn) charakteryzował działalność szkolnych kół ZMS w artykule: „Z życia ZMS w środowisku szkolnym Cieszyna i powiatu” (1972 r.). Także Jan Broda (Górki

### (DOKOŃCZENIE)

Dzień 31 października 1918 roku — dziś albo nigdy. W myśl z góry ustalonego planu, por. Bartczek wyruszył do Łączki, gdzie komendę milicji sprawował jego wuj, Łan-kocz. Chciał przy pomocy własnej milicji zająć skład amunicji w Boguszowicach, gdyż od dostatecznej ilości broni uzależniony był wybuch powstania.

Nasz oddział — pisał por. Bartczek — liczył 16 podoficerów i żołnierzy uzbrojonych w karabiny i jeden kulomiot. Chybką skradaliśmy się do potężnego budynku, gdzie wśród drzew mieściły się znaczne zasoby amunicji i broni. Znając hasło rozpoznawcze, zaskoczyliśmy obu wartowników, którzy związani i zostawiono pod strażą jednego żołnierza. Na wartowni, ku zaskoczeniu całkowicie ominięli Niemców, rzuciliśmy komendę: „Ręce do góry”. W mgnieniu nadporučnika Matysiaka aresztujcie was. Warte przy majążynie obejmą moi żołnierze.

### DECYDUJĄ SEKUNDY

W tym samym czasie nadporučnik Matysiak z por. Skrzyptkiem udali się do sali „Sarkandra”, gdzie spotkali się z pozostałymi Polakami — podoficerami i żołnierzami 51 pułku strzelców. Oto, co pisze o tym spotkaniu Klemens Matysiak na łamach swej głośnej książki: „Na spotkanie mówili, że znowu Niemcy chcą objąć rządy dyktatorskie na Śląsku, usunąć Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego i dalej jeszcze bardziej gniebić ludność polską, rolniczą i robotniczą. Niemcy chcą urządzić zamach wojskowy, ale ten się im nie uda.

Następnie poradziłem im z por. Skrzyptkiem, aby co wieczór składali broń w tzw. „Gewehrzimmer” i mieć ją pod stałą kontrolą. W żadnym wypadku nie wolno jej wydawać Niemcom. Spróbujcie to zrobić zaraz dziś, a jutro nam powiecie, czy się to udało.

To ostatnie powiedzenie służyło dwójce celom: konieczności i ostrożności. Konieczności, gdyż przy naszym dzisiejszym zamachu karabinowy powinniśmy znaleźć tylko w naszym ręku, a ostrożności, gdyż pomiędzy kilkudziesięciu podoficerami mógł łatwo znaleźć się osobnik, który by o wszystkich poinformował ptk. Gerndta.

Rozmowę naszą przerwał prof. Bobek, który wpadł jak bomba:

— Matysiaku, przedko do telefonu. Wylatuje.

— Halo, halo, — powiedział w słuchawkę.

— Czy pan nadporučnik Matysiak?

— Tak jest. Co tam takiego?

— Panie poruczniku, teraz właśnie odebrałem z dowództwa armii w Krakowie bardzo ważny telegram. Dyktuję: brygadier Roja objął wojskową komendę w Krakowie. Brygadier Roja rozkazuje, aby najstarszy ranga

Wielkie) napisał Klemens i blaski samorządu klasowego (1964 r.) oraz Uspokojenie uczniów klas początkowych szkoły podstawowej (1964), Maria Gathnar (Istebna) zajmowała się współpracą samorządów młodzieżowych z wychowawcami w organizacji zajęć wakacyjnych w Istebnej (odczyt pedagogiczny 1965 r., III nagroda), Ka-

rol Gzyl (Marklowice) opisał pracę spółdzielni uczniowskiej „Rój” w swojej szkole (1965 r.), Barbara Farnik (Cieszyn) zajmowała się kształtowaniem społecznej sylwetki uczniów (1967), Michał Heller (Brenna) w artykule „Z doświadczeń nauczyciela wychowania obywatelskiego” pisał o potrzebie zakładania w szkołach ksiąg wiadomości o środowisku i ich pamięci narodowej.

Z kolei Helena Pasek (Cieszyn) zajmowała się ważnym zagadnieniem wychowawczym, a mianowicie Koordynacją pracy wychowawczej w szkole podstawowej (1973 r.), zaś Jan Sikora (Cieszyn) w artykule „Refleksje o wychowaniu” (1962) pisał o potrzebie uczenia młodzieży myślenia i o przyjaźni nauczyciela z uczniami.

Zagadnieniami wychowawczymi w internacie szkolnym zajmował się Leopold Kantor. Problemy te odnajdujemy w pracach Koniec i początek roku w internacie (1958), Jak zorganizowałem

pracę młodzieży w internacie (1959), Wychowawca internatu (1962). Na temat internatu jako środowiska społeczno-wychowawczego pisał także Alojzy Waszek (Ustroń 1963), natomiast Józef Bałcar (Lipowice) brał udział w akcji odczytów pedagogicznych i uzyskał w 1962 r. nagrodę za rozprawę „Praca kierownika szkoły nad

# URODZONA z idei Października

JÓZEF KLIŚ

oficer Polak objął natychmiast komendę w Cieszynie. Austriacki generał Benington został aresztowany. Podpisano brygadier Roja.

W mgnieniu, że nie ma teraz chwili do stracenia. O powodzeniu naszej akcji zdecydowały sekundy...

### ATAKUJEMY KOSZARY

W tym czasie z bronią i amunicją wraca por. Bartczek ze swoimi ludźmi z Łączki, a także z grupą żołnierzy — aresztantów, dwolnionych po drodze z garnizonowego więzienia. Stają do dyspozycji nadporučnika Matysiaka, który kieruje akcją.

Pododdział pod moim dowództwem — pisał por. Bartczek — rusza w kierunku koszar i znielacka opatruje posterunki wejściowe. Zdumionemu oficerowi placu, por. Figmę, oświadczamy: Druga kompania opatruje koszar. Przyszliśmy po to, aby do komendy nie wpuszczać więcej tych, którzy nie mają tu nic do rozkazywania. Władzę nad miastem przejmie grupa oficerów Polaków.

W międzyczasie por. Skrzyptek ze swym oddziałem opatruje pocztę, gdzie Niemcy

probowali stawiać opór, broniąc się przez kilka godzin w gabinecie naczelnika, a podporucznik Kubicki zdobył stację kolejową, obejmując komendę nad całym ruchem pasażerskim i towarowym. Do szturmujących żołnierzy i oficerów Polaków dołączyli także miejscowi robotnicy, ostrzeliwując Niemców ze zdobyczej broni.

W pięć godzin później — pisał dalej por. Bartczek — meldowałem telefonicznie mjr. Szeleńskiemu w dowództwie armii w Krakowie: Por. Bartczek melduje z rozkazu nowego komendanta Cieszyńska, nadporučnika Klemensa Matysiaka, że stare piastowskie miasto jest już w polskich rękach. Niemcy są aresztowani i stoją do dyspozycji brygadiera Roja. W naszych rękach są magazyny z bronią i całą artylerią pułkową. Straty własne — 3 zabitych i 8 rannych.

### KAPITULACJA NIEMCÓW

Nazajutrz rano nowo mianowany komendant Cieszyńska, nadporučnik Klemens Matysiak wraz ze mną — wspomina dalej por. Bartczek — spotyka się z grupą tymczasowo aresztowanych



Klemens Matysiak • Fot.: Tadeusz Kopczek

niemieckich oficerów pozabawionych już wszelkich funkcji wojskowych, wśród których znajdowali się ptk. Gerndt i znany polakożerca ptk. Młady.

Panowie — mówił wówczas nadporučnik Matysiak — to, co się wczoraj stało, dokonało się z woli polskiego ludu. Wprawdzie garnizon cieszyński składa się z wiekszej części z Niemców i Austriaków, ale ludność tutaj, ludność Śląska Cieszyńskiego, jest polska i dlatego dzisiaj przy rozpadaniu się mocarstwowej Austrii komenda przeszła w nasze ręce. Myślę, że wszyscy uznacie, iż tak, a nie inaczej stać się musiało. Komenda we wszystkich pododdziałach objęła dzisiaj przy niej pozostając Polacy. Niemcy zostają dzisiaj zwolnieni ze służby. Kto chce wyjechać do domu, temu wylatuje się półtoramiesięczną gaźnię...

— Chcielibyśmy się nad tym naradzić. Proszę opuścić na pół godziny tę salę — zwrócił się do nas, Polaków, ptk. Młady.

— Czyś ty, podpułkowniku, słyszał kiedy? — pisał porucznik Bartczek — żeby komendant opuszczał salę dlatego, że tak chcą jego podwładni? My tu pozostaliśmy na zawsze, po wsze czasy.

Niemcy i Austriacy podpisują specjalnie przygotowany przez nas dokument o kapitulacji. Trzymając go w ręku zrozumieć, że zwyciężyliśmy na całej linii. Tekst ten brzmiał: Podpisani niżej oświadczają, że przez czas pobytu w Cieszynie i okolicy respektowali będą z rządu tymczasowego polskiej władzy i przyczyniali się do utrzymania ładu i porządku. Pod tym oświadczeniem widniało kilkadziesiąt podpisów austriackich oficerów.

To była ich KAPITULACJA! NASZE PIERWSZE WIELKIE ZWYCIĘSTWO, ZWIASTUJĄCE... POLSKĘ.

Pod wpływem powieści Rewolucji Październikowej CIESZYŃSKIE odzyskało po kilkukilkulewowej niewoli, niepodległość narodową.

## Przegląd Filmów Radzieckich

Tegoroczne Dni Filmu Radzieckiego trwają w okresie od 3 do 30 listopada: w miastach wojewódzkich przez okres dwóch tygodni, w pozostałych miejscowościach w ciągu 1-2 tygodni, w zależności od możliwości i warunków lokalnych; w kinach ruchomych przez cały listopad.

Repertuar Dni Filmu Radzieckiego obejmuje liczne cenne pozycje. Należy do nich przede wszystkim barwny, panoramiczny dramat społeczny „Blokada” (część I i II) — wielka epopeja wojenna, ukazująca Leningrad w ostatnich miesiącach przed napaścią hitlerowskich Niemiec na ZSRR, a następnie życie miasta w czasie oblężenia. W to historycznych wydarzeń wplatają się liczne wątki fabularne, tworzące panoramę losów żołnierzy pamiętających wojnę domową i młodych, zaskoczonych wybuchem wojny. Film dozwolony od lat 15.

Barwny dramat psychologiczny, produkcji radzieckojapońskiej „Yuriko — moja miłość”, przedstawia losy młodej japońskiej tancerki, która wyjechała do Moskwy doskonałym taniec u baletmistrza Teatru Wielkiego. Sukces artystyczny i miłość do młodego utalentowanego rzeźbiarza przerywa nieuleczalna choroba popro-

Doskonała barwna komedia sa „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji” — film produkcji radziecko-włoskiej. Jest to komedia sytuacyjna. Umierająca w rzymskim szpitalu stara kobieta wyjawia swą wspaniałą tajemnicę skarbów, ukrytego rzekomo w Leningradzie. Kilka osób spośród personelu szpitala, które były świadkiem rozmowy wyrusza razem z wnuczką starszki do Związku Radzieckiego na poszukiwanie skarbu, gdzie spotyka ich szereg zabawnych, niezwykłych przygód.

Wśród pozostałych filmów tegorocznych Dni Filmu Radzieckiego zwraca uwagę także współczesny komediodramat pt. „Był sobie drożdż”, którego akcja rozgrywa się w Tbilisi. Jej bohaterem jest młody muzyk z orkiestry symfonicznej — sympatyk, przez wszystkich lubiany chłopak, nie umiejący prowadzić zorganizowanego życia.

W tym roku pomyślano również o filmach dla dzieci i młodzieży. Wymienimy film pt. „Ja i mój pies”, w którym pierwszoklasista otrzymuje od rodziców małego, wesołego szczaniaka, a ten staje się dla chłopca źródłem radości i kłopotów. (wł)



POD HASŁEM „ZOBNIERSKA RZECZ” odbyła się niedawno interesująca impreza w Klubie „Włókniarz”, zorganizowana m. in. przez Klub Oficerów Rezerwy i kółko TPR „Zapomni” z okazji 32. rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Dla blisko 60-osobowej publicz-

II  
A TEMAT FUNKCJI BIBLIOTEKI SZKOLNEJ pisał wielokrotnie Kazimierz Szczurek (Cieszyn) w takich artykułach jak „Zajęcia fakultatywne a zadania biblioteki szkolnej”, „Osobliwości regionu a szkolnictwo”, „Biblioteka a samodzielna praca ucznia”, „Także Stefania Rybak (Istebna — Sanatorium) zainteresowała się rolą czytelnictwa w życiu dziecka przewlekłego chorego (1964 r.), zaś uczniem zdolnym zajęła się Celina Fernezy (Cieszyn) w rozprawie „Praca z uczniem zdolnym — jak przygotować do olimpiady biologicznej (1973).

Niektórym zagadnieniom nauczania geografii w szkole poświęcił uwagę: Stefania Józłowa (Cieszyn) w pracy „Co daje język pomocniczy esperanto w nauczaniu geografii” (1958) oraz Maria Gathnar (Istebna) w „Nauczaniu geografii w liceum sanatorium” (1963). Drugi artykuł autorki ogłoszony przez czasopismo Geografia w szkole nosił tytuł: „Realizacja postulatów samodzielną pracy ucznia i właściwego wykorzystania pomocy naukowych i w konkursie uzyskała III nagrodę. W zbiorowej publikacji pod redakcją Lecha Dmowskiego (PZWS 1974 r.) znajduje się również praca M. Gathnar zatytułowana: „Z moich doświadczeń na lekcjach geografii”.

Analogiczny temat podejmowała Emilia Cichota (Wista) w rozprawie konkursowej pt. „Wdrażanie uczniów do samokształcenia na lekcjach geografii” (1973 r.).

Na temat zajęć technicznych artykuł „Kilka uwag do zagadnień uczenia pracy ręcznej w liceum pedagogicznym” (1961) napisała Zofia Kellner, natomiast o praktykach produkcyjnych pisał Leopold Stoly (Cieszyn) w artykule: „Przeprowadzanie praktyk

## PEDAGOGICZNA AKTYWNOŚĆ CIESZYŃSKICH NAUCZYCIELI

### ALOJZY WASZEK

podnoszeniem wyników nau-

Badaniem losów absolwentów średnich szkół zawodowych zajmowali się Jan Noga (Ustroń — 1954 r.) i Alojzy Waszek (1959). W sprawie kwalifikacji zawodowych nauczycieli po reformie egzaminu „praktycznego” pisał Franciszek Żar (1968), wspomnienia nauczyciela szkoły wiejskiej w Beskidzie Śląskim opublikował Rudolf Zaręba (1961), o problematyce regionalnej w pracach dyplomowych studentów Studium Nauczycielskiego w Cieszynie informował Kazimierz Gołębowski (1972 r.), zaś o szkolnictwie cieszyńskim w latach okupacji Jan Zebrok (1962). Napisał on także Pamiętnik śląskiego nauczyciela (1957).

Wiele uwagi rozwojowi cieszyńskiego szkolnictwa średniego i zawodowego (1945—1963) poświęcił Antoni Zajac, a szkolnictwem podstawowym Ziemi Cieszyńskiej w latach 1945—1965 zaj-

rząd samopiszący do badania ilościowego ruchu danego ciała, latarka optyczna, zestaw elementów urządzeń elektrotechnicznych, stanowiących pomoc naukową przy poznawaniu maszyn elektrycznych, miernictwa elektrycznego i podstaw elektrotechniki, przyrząd do ilustracji teorii molekularno-kinetycznej ciał stałych, ciekłych i gazowych, dilatometr metalowy do badań wydłużenia ciał stałych. Pierwsze dwie pomoce naukowe Urząd Patentowy PRL uznał za użyteczne, trzecią zalecił w 1954 r. do użytku w szkołach Ministerstwo Oświaty.

Bogaty i ciekawy zbiór pomocy naukowych wykonał Emil Baron — nauczyciel i późniejszy dyrektor Państwowego Szkoły Muzycznej w Cieszynie. W sumie sporządził ponad 3 tysiące różnych pomocy potrzebnych w szkole muzycznej. Wszystkie zainwentaryzował oraz sporządził dla nich kartotekę problemową.

Bolesław Kieć z ucznia-

mi Technikum Kuźniczego w Ustroniu sporządził 70 modeli maszyn kuźniczych na zajęciach pozalekcyjnych. Niektóre z tych modeli posiadał własny napęd, co pozwalało obserwować ich działanie. Modele ilustrują pracę kowala od maszyn najnowszych aż do nowoczesnych. Leon Miękins (Cieszyn) zorganizował w pracowni języka polskiego taśmowe nagrania 50 piosenek. Między innymi opracował słuchowisko radiowe „Czas spadających gwiazd” i dokonał z młodzieżą szkolną jego nagrania na taśmie wraz z pełnym udźwiękowieniem.

Maria Gathnar (Istebna) za pomoc naukową „Sudety” uzyskała II nagrodę w konkursie. Ponadto zajmowała się rolą pomocy naukowych w ucodzienianiu procesu nauczania w zreformowanej szkole (1966 — odczyt pedagogiczny, I nagroda) oraz zgłosiła pracę „Jak wykonać elektryczną, obrazkową zgodę zgodulę 1967 — II nagroda).

Teresa Laszczyk (Cieszyn) opracowała i wydała drukiem w 1970 r. aż 50 tablic do nauki o języku, ortografii i interpunkcji. Pomoc te rozprzeczono do wszystkich szkół podstawowych Cieszyńskiego. „Pomoce wykonywały również: Stefania Taska (Cieszyn) do języka polskiego i Teodor Sliż (Ustroń) do nauki geometrii. Nowocześnie pracownię matematyczną zorganizował S. Krajs w Szkole Podstawowej nr 1 w Skoczowie.

Wspomnieć należy i o tych nauczycielach, którzy w zajęciach pozalekcyjnych osiągnęli szczególne wyniki. Do nich należy Tadeusz Przybyła (Wista) — kształcący wśród dzieci i młodzieży zamiłowanie do gry szachowej, Tadeusz Maciejczyk (Istebna) — pielęgnujący wśród dzieci szkoły podstawowej sporty zimowe i modelarstwo oraz Józef Broda (Koniaków) — uczący gry na ludowych

instrumentach muzycznych. W szeregu szkół podstawowych, np. w Lipowcu (J. Bałcar) i Brennej (K. Bauer) zorganizowano regionalne zespoły dziecięce, a w Zespole Państwowych Techników Rolniczych w Cieszynie dążono do humanizowania młodzieży przez spotkania z pisarzami, wystawy literackie itp. (E. Rosner). Szkoła ta wzbogaciła się o cenne pomoce naukowe w postaci kompletów dzieł pisarzy.

Kilku nauczycieli zajmowało się pisaniem podręczników szkolnych i książek dla nauczycieli i młodzieży. Na czoło wysuwał się Mikołaj Bańczyk (Wista) jako autor książki „Narciarstwo w SKS (1955), „Wytłumaczenie nauczanie w SKS (1956), „Wędrówka wakacyjna po Beskidzie Śląskim (1964), „Sporty zimowe w szkole (1966). Podręcznik dla uczniów zasadniczej szkoły zawodowej pt. „Kuchnia” na zamówienie Państwowego Wydawnictwa Szkolnictwa Zawodowego napisał Wilhelm Gogółka i Bolesław Kieć (Ustroń) przy współudziale Sylwestra Glaser.

Jan Sikora jest autorem książki pomocniczej dla młodzieży szkół zawodowych: „Od wynalezienia ognia do promieniowania” (1960). Wspólnie z Rudolfem Gawlarem wyżej wspomniany opracował podręcznik do nauki fizyki dla ZSZ. Dwa podręczniki dla młodzieży Studium Korespondencyjnego Technikum Rolniczego w Cieszynie przygotował Ludwik Kukuczka do elektrotechniki (1964 r.), zaś rozdział do podręcznika z zakresu mechanizacji rolnictwa dla zasadniczych szkół rolniczych napisał Bolesław Laszczyk.

Od Redakcji: Opisany do-robek cieszyńskich nauczycieli jest imponujący. Autor niniejszego artykułu z konieczności musiał go potracować syntetycznie; pomijając np. około 80 prac włas-









Ewa Michalik ze swą najmłodszą córką Marią. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## NAJSTARSZA MIESZKANKA CIESZYNA rozpoczęła setny rok życia!

NIE MIAŁA dostatecznego życia. Pamięta, że w cieszyńskim domu rodzinnym, „szczypanie” i że jako mała dziewczynka pomagała ojcu i rodzinie. Niedostatek był zapewne najpoważniejszym hamulcem życiowych aspiracji i ambicji Ewy Brudnej, która w swym 99 lat liczącym życiu niemal nigdy nie opuściła Cieszyna, a swą najdalszą podróż odbyła do... Bielska. Ale to było już bardzo dawno. Ewa Brudna urodziła się 26 października 1876 roku. Gdy miała 12 lat, wespół z niezliczonymi tłumami cieszyńskich dzieci wstawiała na cześć pierwszego podłogi, który wyruszył nowo zbudowaną „koleją” do Bielska. Potem, w czasie zabawy z rówieśnikami i mrocznych wieczorów oddawała się marzeniom o podróżach, o zwiedzaniu i poznawaniu egzotyki świata. Rękojmi jednak rzeczywistość skłoniła ją do realnego patrzenia na twardą codzienność życia.

W pamięci najstarszej cieszyńki, oprócz wielu innych, utkwił jeszcze jeden epizod z dziejów naszego miasta. Pamięta bowiem, jak razem z innymi dziećmi chodziła podlewać małe drzewka, wysadzone w rozległym parku Szpitala Śląskiego, „by się przyjęły”. A potem niezliczone gatunki szlachetnych odmian iglastych i liściastych drzew rosły razem z Ewą Brudną, która wychodząc za mąż za drukarza oficyny Prochaski przyjęła nazwisko Michalik. Mąż Adam był znanym przed wojną w Cieszynie inkasentem, zliżającym członkowskie składki różnych organizacji społecznych, pohierającym opłaty, należności ratulne itp.

Ewa Michalik owdowiała 15 października 1941 roku. Urodziła pięcioro potomstwa. Kiedy wychowała i wojna światowa. Jedyny syn przeżywał radość pierwszego życiowego sukcesu: zdania egzaminu dojrzałości. Wkrótce po tym został zmobilizowany i zginął. Żyją dwie córki Ewy Michalik: Helena oraz najmłodsza Maria, która troskliwie opiekuje się sędziwą i starą, niełatwym życiem matką. (tk)

Z urzędu, a po trosze i z ciekawości obserwowałem przygotowawcze poczynania i sam Zjazd Rodu Guziorów, który odbył się w dniu 25 października w cieszyńskim Teatrze im. A. Mickiewicza.

Połowę widowni zajęli potomkowie odgrzebanego w starych księgach metrykalnych, osiemnastowiecznego praszczura całego popluta — Jerzego, druga połowa miejsc obsiedli znajomi i przyjaciele znanego nie tylko w naszym środowisku profesora Emanuela Guziora — zasłużonego muzyka, krzewiciela idei śpiewactwa, ofiarnego działacza kulturalno-oświatowego, organizatora tej niecodziennej imprezy i autora okolicznościowej genealogii rodzinnej.

Zainteresowanie zjazdem okazało się nadszarpnięciem. Przybyli dziennikarze i ekipa telewizyjna, a sam naczelnik miasta inż. Jar Kulig wygłosił do zebranych serdeczne przemówienie.

Muszę przyznać, że w pierwszym momencie przeżyłem chwilę duchowej rozterki, powiem więcej — zwykłej, ludzkiej zawiści. Stało się to wówczas, gdy pan Emanuel, po omówieniu rodzinnej historii, zaczął kolejno wywoływać poszczególne rody, wywodzące się z

## RÓD JAK RZĘKA

jedenastu synów żyjącego w latach 1831—1890 Alojzego Guziora.

Powstawały, prezentowały się i — to było widoczne — chlubiły własną plennością. Pomyślałem sobie wtedy, jak szczęśliwi są ci Guziorowie, że oszczędzili ich różne katalizmy dziejowe i że w takiej masie mogą się zejść. Takich rodów, szczególnie po ostatniej wojnie, zostało niewiele, a jeżeli nawet, to burza dziejowa tak je porozrzucała po świecie, iż ani im marzyć o podobnym spotkaniu.

Przyszło mi jeszcze coś innego do głowy. Tym właśnie zjazdem zaświadczone, że w ludzkości doby współczesnej odżywa się i coraz częściej będzie się odzywać potrzeba oparcia w spójni rodzinnej, jako sile zdolnej przezwyciężyć poczucie wyobcowania i anonimowości jednostki.

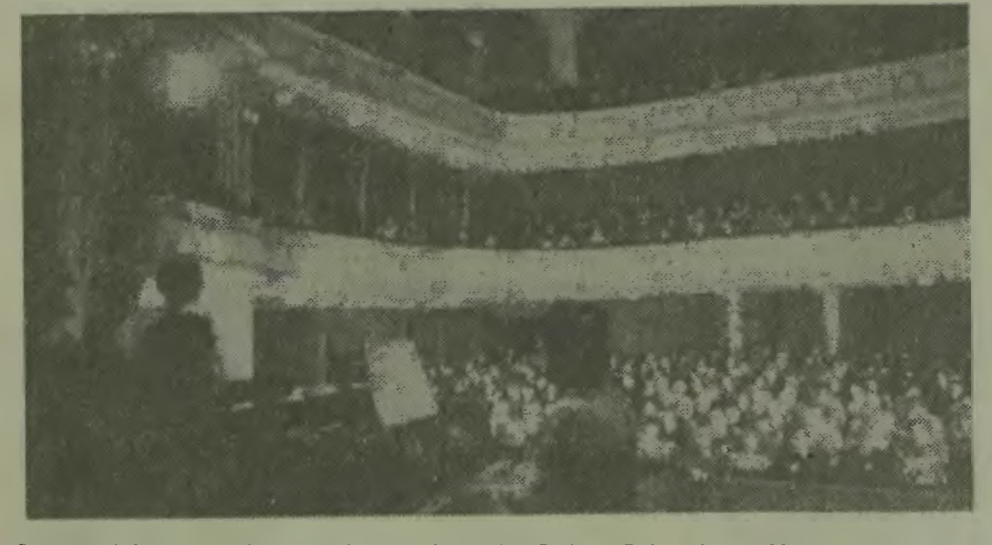
Ta ostatnia refleksja wywarła, aby uzasadnić celowości owego spotkania, którego nadano cechy więcej niż kameralne.

Istotnie, Guziorowie ni-

czym nadzwyczajnym nie wstawili się w historię. Wyszli z plebsu i z uporem dobijali się swego miejsca w świecie. Podstawą tego mądrego, a wcale nie wysokiego awansu była praca, pomysłowość i wytrwałość, a nie jakiegoś praktycznego, nakazującego poszukiwanie pewnego chleba w różnych formach przemysłu. Nawet ci, którzy dorobili się potęgą akademicką, zawsze oscylowali między zawodem inżyniera i lekarza.

Charakterystyczne są także dzieje rodu Guziorów, gdy się rozpatrzy pod kątem losów regionu cieszyńskiego, położonego na styku narodowościowym polsko-czesko-słowackim.

Nie było więc i nie ma w Guziorowej rodzinie Koperników i Mickiewiczów, ale byli, są i będą uczciwi, prości ludzie, którzy — nie dokonując wielkopomyślnych odkryć — stanowią sól ziemi każdego narodu, gdyż w codziennym trudzie wypracowują trwałe podstawy społecznej egzystencji. (K. G.)



Cieszyński Teatr wypełniony rodzinami Guziorów ● Fot.: Robert Lipawski

### Wpis do Księgi Czynu Zjazdowego

W złotej księdze czynów, podejmowanych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR, nie zabrakło wpisu harcerstwa cieszyńskiego. Oprócz zrealizowanych w ramach „niepełni” czynu młodych” prac społecznych wartości ponad 27 tys. zł, cieszyńskie harcerstwo zadeklarowało dalsze zobowiązania, wśród których na szcze gółną uwagę zasługują zobowiązania do realizacji w każdej szkole harcówki. Wydzielone specjalnie dla potrzeb drużyn szkolnych pomieszczenia, często adaptowane w niezagospodarowanych częściach budynków szkolnych, jak to miało miejsce w Szkole Podstawowej nr 6, mają być urządzone jeszcze w tym roku. Prace są już poważnie zaawansowane. W ramach współpracy z przedsiębiorstwami i fabrykami, harcerze zadeklarowali udział w realizacji zakładowych czynów społecznych. W dalszym ciągu trwać będą roboty przy porządkowaniu otoczenia Domu Harcerza. Wiele godzin harcerze zobowiązali się przepracować przy budowie własnego ośrodka.

### Ze statystyki Hulca

Po reorganizacji osobowy stan licealny cieszyńskiego



Hulca Miejskiego wynosi 3.062 uczniów, harcerzy, drużynowych oraz instruktorów. Przy szkołach podstawowych działa: 16 drużyn wuchowych, skupiających 552 członków oraz 23 drużyny harcerskich, liczących 799 osób. W niektórych szkołach działają sekcje, których jest 8. Tyle samo sekcji zarejestrowano w cieszyńskich szkołach średnich, w których pracują 69 drużyn HSPS, gromadzących 1.462 młodzieży. Funkcje drużynowych pełni 110 harcerów i harcerzy, w znakomitej większości posiadających stopnie instruktorów. Komenda hulca skupia wokół siebie 82 instruktorów oraz szeregowych, zaś przy cieszyńskiej Filii

US działa liczny Studencki Krag Instruktorów (na którego pomoc w szkoleniu zastępowych i drużynowych Komenda Hulca poważnie liczy). W sumie kadra instruktorska Hulca liczy 249 osób.

### Zdobywanie Odznaki Chorągwiowej

Drużyny ZHP przystąpiły do szeroko zakrojonej akcji realizowania zadań, warunkujących zdobycie Odznaki Chorągwiowej. Wprawdzie sam kształt i nazwa odznaki znajdują się jeszcze w sferze projektowania, jednak wymagania, stawiane przed ubiegającymi się o jej zdobycie zostały jasno sprecyzowane. Położono duży nacisk na pracę społeczno - użyteczną, gruntowne poznanie środowiska, obszar działania hulca oraz udział w akcjach, zmierzających do szybkiej integracji regionów, które weszły w skład województwa bielskiego.

Z dalszych długofalowych akcji wymienić należy trwa akcję: „Turniej Wiedzy Obywatelskiej” oraz „17 Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym”, w których harcerstwo cieszyńskie ma swój znakomity udział. (tk)



### ZIMNO W KINIE

Niedziela 28 października była dniem bardzo chłodnym. W cieszyńskim kinie — zgodnie z programem — wyświetlano przed południem filmy dla dzieci. Poszły maluchy na poranek, ale wróciły zbieżne do kół. Z szeregu interwencji, z jakim w tej sprawie zwrócił się matka, wynika, iż kilkunastu młodych widzów ów niebezpieczny poranek odczuło w łóżku.

Nie najcieplej jest także w czasie seansów wieczornych. Którzy z kinomanów samokrytycznie stwierdzili, iż należą do grona... winowajców. Oni też bowiem głośno swego czasu pomstowali na fakt przekształcenia cieszyńskiego przybytku X Muzy w... rzymską łaźnię.

No cóż: ludziom nie wygodzi. Jedni wolą zimno, drudzy ciepło...

### MRÓWKI FARAONA

W spółdzielczym bloku mieszkalnym nr 3 przy ul. Szymanowskiej w Cieszynie pojawiły się przed rokiem mrówki faraona. Zgłaszano wówczas ten przykre fakt władzom „Cieszyńskimi” i chociaż początkowo owady zaskakowały młode i mieszkanki, ogra-

niczono się zaledwie do zabiegów... wizualnych. O! po prostu, dla uspokojenia skazanych na uciążliwe sąsiedztwo. Wszedłoby im owady rychło jednak zorientowały się, że blok liczy 75 mieszkań i dziś już bezkarnie penetrują cały blok, wchodząc do łóżek, bieżni, produktów spożywczych, wżerając się w pieczywo, mięso i wędliny. Ich wżeranie powoduje przyprawia mieszkańców o rozstrój nerwowy, dzieci, przysiadając się o wadami, tracą apetyt. Apelujemy o energiczne działania, gdyż i no patrzeć, a mrówki zatakują 5 sąsiednich bloków mieszkalkich, a wówczas ich zwalenie będzie przerastało możliwości i środki.

### TO JEST REMONT!

Mocno już nadwężona zębem czasu kamieniczka przy ul. Michalskiej 2 w Cieszynie doczekała się wreszcie remontu. Jest to jednak remont koszmarny! Szczególnie dotkliwie odczuwają go pracownicy wysiewalni i powielalni „Elektrometalu” oraz zamieszkała w sąsiedztwie (także w suterenie) starsza kobieta. Ta ostatnia, wskutek zwalenia jej gruzu pod drzwiami, zmuszona była do wychodzenia i wychodzenia z mieszkania przez... okno! Na trzy dni odcieło jej także dopływy wody. Bardzo przewlekła trwała wymiana okien, co — szczególnie w czasie ostatnich chłódów — nie należało do przyjemności.

Rozpoznaliśmy remont (wykonuje go RPRB) robotnicy mieli zaśladać... wódką. A ten, kto nie da — popamięta. Czyżby to były skutki grzybnia? (tk)

— Powiedziałem teraz, co się wam tak o tym kamieniu chodziło? Przecież musi wam na nim zależeć, kie-ście aż do Jaworzynki porę koni po niego posłali.

— Zaraz wam ukożymy, co to jest kamień.

Wzięni taki ciężki kłacz, wam po naszymu się to nazywa pyłk, złożyli tam przed tą karczmą tym kamień a wozu. No i taki Stowieczysko tam było silne, uwalnił pyłk tym w tym kamieniu, kamień się rozleciał. Dziwają się — wyszły się dukoty.

To był skarb po zbrojnicach. Oni rabowali, przekopali moc mieli tych pieniędzy, to się jakosi wydułali dziurę w tym kamieniu, taki młot narzędzie, i tam ty dukoty uszł. Jako to tam potem zalepił, to nie ułm, możne już ajj wtedy był jakiś cymym? Był — nie był, ale tak to zakleili, że ani śladu nie było widać. No i kamień się tam leżał, mechym zarosłony, a w środku był skarb.

Chłopi potem banowali, że tego kamienia nie rozwalili, ale i tak się im to opłacało: stowieczysko ich tak wypłacił, jako powiedzieli. Tęta im dali, że choćby ci chłopi całą dwie zimy robili, to by tęta nie zarobili.

Chłopi potem banowali, że tego kamienia nie rozwalili, ale i tak się im to opłacało: stowieczysko ich tak wypłacił, jako powiedzieli. Tęta im dali, że choćby ci chłopi całą dwie zimy robili, to by tęta nie zarobili.

Chłopi potem banowali, że tego kamienia nie rozwalili, ale i tak się im to opłacało: stowieczysko ich tak wypłacił, jako powiedzieli. Tęta im dali, że choćby ci chłopi całą dwie zimy robili, to by tęta nie zarobili.

### SKALICA

Wieża na pagórku nad rzeką Morawką położona. Na szczycie stoi kościół, kiedyś mała kaplica przez F.E. Operadora r. 1617, na jaką intencję czy z jakiej przyczyny nie wiadomo, wybudowana. W końcu przeszło stulecie osobna parafia jako Borowa.

O kościele na Skalcie mówią, że gdy raz przepel-niony będzie nabożnymi, załknie (zapadnie się). Imi zaś opowiadają, że pod nim ma duży smok mieszkanie, który się przed laty na starym cmentarzu na stoń-cu wyprzezał.

### RACIMÓW

W Racimowie, na miejscu dzisiejszego dworu był klasztor sióstr miłosierdzia. Istnieje tutaj jeszcze świątynia, lecz drzwi zamurowano. W czelnym murze głównego budynku jest krzyż kamienny z łacińskim napisem. Naprzeciw tegoż, na pagórku miał niegdys stać wspaniały zamek.

### POPINIEC

Istnieje kolonia w Racimowie zwana Popiniec. Żyje tam 5 kmieci i kilkanaście chałupników, a to pole przed reformą należało kościółowi, którym rządzili zakonnicy zwani od ludu popami, dlatego nazwa „Popiniec”.

### RZEPISZCZE

Dzisiaj filiałka plebanii w Racimowie, była, przed reformacją osobną plebanią. Na górze położonej ku rzce Ostrawicy, przy drodze prowadzącej do Paskowa ukazują miejsce, gdzie przed setkami lat się miał zaleknąć zamek.

### PANEK

W gminie Dobrej przy Frydku urodził się zeszłego stulecia niejaki Panek. Chociaż posiadał własne i dosyć obszerne gospodarstwo, jednak miłszym mu było zatrudnieniem przemysłowca z tytoniem węgierskim i kradzież koni, abowiem każdym razem prawie skradł konie w Węgrzech i sprzedad ich na Pruszech i prze-ciwie. Przy zaradkach z sługami finansowymi uciego mu ucho.

Mówiono o nim, że się go kula nie tyka. Dlatego go, za porządą starej jakieś kobiety, finansowy guzikiem z uniformy zastrzelił.

## KSIEŚTWA CIESZYŃSKIEGO powieści i osobliwości

### ROBERT ZANIBAL

#### W LIPINIE I BASZCE

Znajdują się znakomite huty żelazne arcyksięcia Albrechta.

#### SKOCZÓW

Thumacz, że Skoczów nazwano od skoku, bo podług podania miała Wanda tutaj skoczyć do Wisły. Bądź jak bądź, Skoczów był aż ku końcu XV wieku wioską ze starożytnym zamkiem, otoczonym grubymi murami i wałami. W starzych murach znaleziono tegoż stulecia zamurowanego rycerza w całym swoim ubiorze i w walach mnóstwo kości ludzkich i starej zbroi rycerskiej.

Skoczów spalił się był po kilkakroć. Podczas takiego pożaru miasta narodził się był r. 1570 obok ratusza w piwnicy błogosławiony Jan Sarkander, który będąc później plebanem i dziekanem w Holeszowicach na Morawie, został w Ołomuńcu uwięziony i umarł czczonego od katolików jako święty patron miasta Skoczowa.

Widzenia godny jest most prowadzący przez Wisłę 200 sążni długości. Skoczów wypaladowany został przez Kozaków w 1620 r. W roku 1713 pożar miasta Skoczowa.

#### KOŚCIÓŁ PARAFIALNY

Jak dokument biskupa Jana z Wrocławia z dnia z Nisę 2 września r. 1490 opiewa, odnosi się jego założenie do XII stulecia. W r. 1560 przeszedł w ręce ewangelickie. Terazniejszy kościół wybudowano po pożarze r. 1762 z kamienia.

#### KOŚCIÓŁ SZPITALNY

Jest to starożytny budynek, o którego początkach żadnych wprawdzie wiadomości nie ma. Jest tam mazał z r. 1519 drukowany członkami gotyckimi. Kościół ten nie był w rękach ewangelików podczas reformacji.

#### GRODZIEC

Stary zamek na pagórku, pierwiej rezydencja templariuszy. W zamku była meczarnia, w której tajemnie r. 1838 niejaki Gruszczyński i Melchior meczono. Kapłan miejscowy przy odbieraniu kościółów zebrał kosztowności z kościoła i klucze, i uknął do Polski.

#### LIPOWIEC

W Lipowcu była stacja misjonarzy, aż do r. 1781 podziwiono ją do rzędu lokalne. Ostatni misjonarz w Lipowcu ks. Franciszek Kirchenhan został pewnego wieczora w swojej chacie przez rabusi napadnięty. Nie znalazłszy żadnych pieniędzy, groził mu śmiercią. Człogodny i bogobojny ksiądz prosił o ćwierć godziny czasu, żeby na śmierć (się) przygotować. Po upływie tegoż czasu ukląkł przed dwojgą, obnażył szyję i pierś, i uważył do ostatniego ciosu.

Takie śmiałe postępowanie księdza wzruszyło łupieżników i oddając mu wszystko, co mu byli wzięli, na powrót, prosili księdza o przebaczenie, i gdy ich upominał do lepszego żywobycia, skruszeni opuścili chatę.

Ksiądz Kirchenhan umarł w Strumieniu licząc 90 lat.

#### USTRONI

Stynie jako miejsce kuracyjne i ma wielką hutę i fabrykę żelaza. Szlachcic Fuetschner założył tu był dom stercy, który za czasów cesarza Józefa II skasowano.

W Ustroniu i okolicy znajść można najszlachetniejszy owoc w ogrodach wilejskich. Te drzewa zawdzięczają mieszkańcy ks. pastorowi śp. Koczemu, byłemu duszpasterzowi ewang. zboru w Ustroniu.

#### BRENNA

Jedną z najrozleglejszych gmin górskich. Dzielą ją górale na 7 potoków. W górze Malince, na pograniczu brenniańsko-wilejskim, jest jaskinia, o której mówią, że wychod jest w Babi górze w Polsce.

Idącwszy w jaskini kilkadziesiąt kroków, przychodzi się do podziemnej, na 3 sążnie szerokiej i dosyć głębokiej rzeki, którą się żaden jeszcze nie trufał przepłynąć.

#### WISŁA

Gmina największa w Księstwie Cieszyńskim, ma 9 mil kwadratowych. W Wiśle, na górze Brnani jest początek rzeki Wisły. Powstaje ona z dwóch źródeł i znanach tam potoków czarnej i białej Wisły, które się nad Ustroniem łączą.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

### 209. Skarb z Gronika

JECHALI ROZ NASI CHEOPI, jaworzyńszanie, drzewo wiozł z Orawy. Dziśka już wiozł drzewo auta a traktor, ale kłesi wiozł furmanki. A w Orawie czy na Bystrzycach się bardzo dobrze zarobiło. Tóż jak był pośludzone s pola, tak waji ku jesiń — pamiętam to, bo tam tata też jeździł — tóż się narzezało z sześć, osym młeczów siakanto — zależy jako kłery koń zeźroł futra, abo jako tam go chłoi być dło — narzezało się futra i jechało. A owies się już tam kupowało, ajj go szto dostać na beyno, jak była wypłota, to się go dziepro płaciło. Ale to siekani to sie niekiedy ajj dwa dni rzażato. Dziśka bo się puścił motor, tóż to je za chwile, ale kłesi się to robiło rekami.

Tóż się wybrali kłesi nasi furmani do tej Bystrzycy, jako to zwykłe furmanki. Sani mieli na wozach, jakby ich zaściga zima, żeby mogli to drzewo wiozł na sanach. Byli już daleko w Stowiołkach, przyjechali ku jednej karczmarce. Trzeba konie pofutrować. Zostawili ty konie pod takim dachem, bo kłesi przy karczmarach dycki były dachy, karczmarze na

to dbali. Dbali, bo furman dycki wypłi, a karczmarze zarobił, coś ajj niekiedy przy-cygnął.

Tóż dali ty konie pod strzechę, ułożył se do izby.

— Deście tam petlik.

— Od kł-ście aj, chłopi? — A ze Sleska. Odpowiadał po słowacku. — A gdzie jadłecie? — Na Bystrzycę drzewo wiozł.

— A kłeryż tu macie najlepszy konie?

Hnet tam się naszli dwo:

— My momy nieflepszy.

Dwo, bo jechali pora.

— Cóż-ście chcieli?

— Jadłicie nazod do Jawo-

ryżki. Znoće tam góre, co sie nazywo Gronik?

— Znoymy. To je pod Bystrzycą. Pomiędzy Szyrokim a Maciejką.

— Dobrze znoće tym Gronik?

— Znoymy i Gronik, i Groniczek.

— Tam, w tym Groniku, nandziecie kamień. Wróćcie się i przywiozcie nomu tym kamień, jyny go nie śmiecie rozbić. Jak go przywiozecie, dostaniecie kupo pieniędzy.

A ci nasi powtądają:

— Ale chłopi, my szukomy zarobku, jadymy do roboty, a cóż wy nom za tym kamień możecie dać?

— O to się już nie starajcie. Tęta wam jyny powty-



Opracował: ROBERT DANIEL

To było po słowacku, ale jako to była miara — nie wiozł. Wstąpił po tym petli-

ku, piła, przyszedł ku nim Stowiołcy.

— Od kł-ście aj, chłopi?

— A ze Sleska. Odpowiadał po słowacku.

— A gdzie jadłecie?

— Na Bystrzycę drzewo wiozł.

— A kłeryż tu macie najlepszy konie?

Hnet tam się naszli dwo:

— My momy nieflepszy.

Dwo, bo jechali pora.

— Cóż-ście chcieli?

— Jadłicie nazod do Jawo-





Wśród delegatów na Konferencję znaleźli się przedstawiciele wszystkich środowisk województwa. ■ Fot.: T. Kopoczek.

## ORGANIZACJA PARTYJNA WOJEWÓDZTWA BIELSKIEGO GOTOWA DO PODJĘCIA NOWYCH I ODPOWIEDZIALNYCH ZADAŃ

**P**ONIEDZIAŁEK, 3 listopada. Sala obrad Fabryki Samochodów Młotłiżowych w Bielsku-Białej. Długo nie milknącymi oklaskami przyjęli 402 delegaci i zaproszeni goście wyrazy pozdrowień od I sekretarza KC PZPR Edwarda GIERKA. Przekazując je, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii Józef BUZIŃSKI podziękował również w imieniu Edwarda GIERKA delegatom, a za ich pośrednictwem wszystkim członkom partii i ogółowi ludzi pracy bielskiego regionu za wydatny wkład w realizację uchwały VI Zjazdu.

Nasze województwo utworzone zostało zaledwie przed pięciu miesiącami, dopiero od czerwca działa również w zakresach przez nie granicach bielska organizacja partyjna. Dysponuje ona jednak cennym kapitałem kadrowym, bogatymi doświadczeniami i sprawczymi w życiu formami pracy organizatorskiej i ideowo-wychowawczej, który to dorobek zgromadziła śląska organizacja PZPR kierowana przez Edwarda Gierka.

Wyniki minionych pięciu miesięcy dowodzą, że bielska

wojewódzka organizacja partyjna umiejętnie spożytkowuje ideową żarliwość, odpowiedzialność i ofiarną wszystkich swych członków i ogółu, upowszechniając najlepsze wzorce działalności, integrując wszystkie środowiska, mobilizując je do realizacji zadań społeczno-gospodarczych wytyczonych przez VI Zjazd.

Właśnie ocenie dorobku ostatnich lat, który widoczny i odczuwalny jest również w naszym regionie, w pracy i życiu jego mieszkańców, jak również zamierzniom na najbliższy okres po-

święcony został referat Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego, który przedstawił I sekretarz KW PZPR Józef Buziński (omówienie zamieszczamy na str. 3).

Nad referatem rozwinęła się obszerna, wielogodzinna dyskusja, w której zabrało głos 23 delegatów, a dalszych 25 zgłosiło swoje wystąpienia do protokołu. Wypowiedzieli się kolejno: wojewoda bielski Józef Łabudek, hartownik z „Befamy” Józef Walaszczyk, robotnica Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego Kazimiera Wawro, dyrektor naczelny FSM w Bielsku-Białej Ryszard Działak, I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Zatorze Zbigniew Kłoss, I sekretarz KM PZPR w Bielsku-Białej Elżbieta Mroczek, prorektor Filii US w Cieszynie Antoni Gładysz, robotnik „Ponaru” w Żywcu Stanisław Wandzel, I sekretarz POP PZPR Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Beskid” Stanisław Oleśiak, naczelnik gminy Lanckorona Elżbieta Stołowska, komendant wojewódzkiej MO Ryszard Witek, brygadziści z

„Chelmka” Janina Kasperkiewicz, brygadziści — ustawiacz z „Indukty” Stanisław Dudziak, przewodnicząca RSP z Zamarsk Janina Andrusiewicz, brygadziści piecowy z Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu Stanisław Domeradzki, pracownica WSS „Społem” w Bielsku-Białej Amelia Barelk, przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP Jan Gwóźdź, dyrektor Gminnej Szkoły w Sułkowicach Janina Krawczyńska, ślusarz Fabryki Maszyn Elektrycznych CELMA w Cieszynie Jan Nogawczyk, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Ewa Sokółowska, przewodniczący WRZZ Edward Pawłus, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN Stanisław Jórdeczka i dyrektor Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Franciszek Garns.

Mówiąc o dorobku uzyskanym w toku realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR, delegaci stwierdzili na podstawie dostępnych sobie obserwacji, że

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

### Zmiany w UM

Mgr Jacek Daszkiewicz złożył rezygnację ze stanowiska zastępcy naczelnika miasta w Cieszynie. Doceniając jego wielki wkład, wniesiony w rozwój organizmu miejskiego, a także poważne doświadczenia, nabyte na dotychczas zajmowanym stanowisku władze polityczne i państwowe powierzyły mgr Jackowi Daszkiewiczowi funkcję zastępcy dyrektora Zespołu Oplek Zdrowotnej w Cieszynie. Cieszyński ZOZ oczekują poważne zadania, z których na czoło wysuwa się rozbudowa i modernizacja Szpitala Śląskiego. Powierzenie ich mgr Daszkiewiczowi gwarantuje, że zostaną wykonane zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami.

Kierownika Wydziału Gospodarki Terenowej Urzędu Miejskiego mgr inż. arch. Edwarda Kisielea awansowano natomiast na stanowisko dyrektora Biura Planowania Przestrzennego przy Wojewódzkim Zarządzie Rozbudowy Miast i Osiedli w Bielsku-Białej. (tk)

### Z OKAZJI 58 ROCZNICY PAŹDZIERNIKA

## Wojewódzka akademia w Bielsku-Białej

**W**szczelnie zapelnionej sali Teatru Polskiego w Bielsku-Białej odbyła się dnia 5 bm. uroczysta akademia dla uczczenia 58 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

O historycznym znaczeniu pierwszej w świecie zwycięskiej rewolucji proletariackiej, zwłaszcza dla nas, Polaków, mówił w swoim referacie sekretarz KW PZPR, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPFR Stanisław Szczepanik.

Zwycięstwo partii bolszewików, odniesione przed 58 laty, utworowało również drogę do odrodzenia państwowości polskiej. Sternicy kraju z okresu międzywojennego

go nie wyciągnęli jednak z tego wniosków.

Nowy rozdział stosunków polsko-radzieckich otworło dopiero zwycięstwo nad hitlerowskim wrogiem, okupione wspólnie przelaną krwią żołnierza polskiego i radzieckiego. Dzięki pomocy ZSRR szybko odbudowaliśmy kraj, szybko odbudowaliśmy kraj, szybko odbudowaliśmy kraj, szybko odbudowaliśmy kraj.

Dziś jest Związek Radziecki naszym głównym partnerem handlowym, z którym łączą nas więzy braterskiej przyjaźni i współpracy we wszystkich dziedzinach, wspólne cele i wspólna ideologia. Pozwala nam to budować śmiało wizję Polski jutra, nierozdzielnie związanej z krajami wspólnoty socjalistycznej, Polski, która rozwija się w kręgu wiecznych żywych idei Października.

W akademii udział wzięli członkowie Egzekutywy KW PZPR z sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego Andrzejem Barzykiem, przedstawiciele

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

### OBIEKTY TURYSTYCZNE ZAPRASZAJĄ

Jak przepowiadają górale, w tym roku należy się spodziewać wczesnej i mroźnej zimy. Uciechy to na pewno amatorów białego szaleństwa, którzy w poprzednich latach niewiele skorzystali ze śnieżnych atrakcji. Turysty i wczasowicze wyruszą na beskidzkie szlaki. A jest ich w naszym regionie ponad 140 km. W tym roku, podobnie jak przed poprzednim sezonem, na konserwację przeznaczono znaczne kwoty pieniężne (prawie 100 tys. zł). Dotyczy to szczególnie okolic Stożka, Koziołów, Baraniej Góry i Stecówki.

Niektóre trasy turystyczne przerobiono na szlaki narciarskie. Zabiegom adaptacyjnym poddano szlak z Golezowa przez Jesionową na Tuł, z Brennej na Białą i Stary Groń, ze Starego Gro-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Głodówka k. Bukowiny Tatrzańskiej. Ślad rozciąga się najwspanialszy widok na wysokie Tatry — atrakcyjną partię Karpat, bardzo licznie odwiedzaną przez Cieszyńiaków.

TYGODNIK • NAKŁAD: 23.722 EGZ. • CENA 1 ZŁ



# GŁOS

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 45(1015) • 11 — 17 LISTOPADA 1975 R. • ROK XXI

### BEZ ECHA MIJA „ROK OCHRONY ZABYTKÓW”

## Ograniczony front robót zmusza brygadę PKZ do szukania kontrahentów poza Cieszynem

**P**O WIELOLETNIACH STARANIACH doczekał się wreszcie Cieszyn samodzielnej brygady remontowej Pracowni Konserwacji Zabytków. Doczekał, ale czy umiał skorzystać z szansy?

Wiosną br. specjalistyczna brygada PKZ przystąpiła do rewaloryzacji i modernizacji kamieniczki przy ul. Menniczej 22. Pierwotnie zakładano, iż wykonane w tym roku prace przedstawiać będą wartość 1 mln złotych. Z uwagi jednak na sprawną przebieg robót — co należy zawdzięczać 8-osobowej brygadzie cieśli i murarzy (na wyróżnienie zasługują Jan Ligocki i Franciszek Worek) — dokonano korekty planowanych zadań, podwyższając je o dodatkową wartość przerobu w

kwocie 300 tys. złotych. Obecnie już wiadomo, że do końca br. skorygowany plan zostanie znacznie przekroczony.

Ale wróćmy do odnawianej kamieniczki. Jej remont zostanie ukończony w czerwcu w roku przyszłym, a w najbardziej zabytkowej kondygnacji parteru PKZ przygotuje pomieszczenia, które nadawać się będą do urządzenia stylowej, efektownej kawiarenki. Będzie tu także 5 mieszkań, z których każde uzyska wysoki standard, za-

również dzięki odpowiedniemu wyposażeniu, jak wykończoniu wnętrza.

Jest to jednak jedyny do tej pory obiekt, poddany w Cieszynie fachowej i prawdziwej rewaloryzacji pod kątem wartości zabytkowych. Niestety, nie stworzono w naszym mieście szerszego frontu dla brygady PKZ, która „dla chleba” zmuszona była podjąć roboty w Pszczynie, gdzie w tamtejszym zamku — kosztem niespełna półtora miliona złotych — przeprowadzała rewaloryzację gotyckich piwnic, przystosowując je do celów ekspozycyjnych (historia zamku, miasta, zbrojownia).

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## BĘDZIE ŚREDNIA SZKOŁA MUZYCZNA

**W**arto przypomnieć, że już w roku 1951 ambitni cieszyńscy działacze doprowadzili do uruchomienia w mieście Społecznej Średniej Szkoły Muzycznej. Jednak z braku odpowiednich kandydatów placówka zakończyła swój żywot po roku działalności.

Potem sprawa ta uparcie powracała w dyskusjach medialnych, którzy uświadamiali sobie jednak, że jest to marzenie niezbyt realne.

Sprzyjająca dla inicjatywy atmosfera wytworzyła się w chwili utworzenia w Cieszynie Filii Uniwersytetu Śląskiego wraz z Wydziałem Wy-

chowania Muzycznego. Powołanie do życia średniej szkoły muzycznej uznano wtedy za konieczne na zasadzie potrzeby uzupełnienia brakującego ognia. Wstępne zabiegi organizacyjne nie przyniosły jednak oczekiwanego rezultatu.

Generalny zwrot przyniósł dopiero reforma admini-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Maluchy z cieszyńskiego przedszkola na jesiennym spacerze. ■ Fot.: Tadeusz Kopoczek



## SPOTKANIA z radzieckim uczonym

Dnia 6 listopada br. w cieszyńskim Filii Uniwersytetu Śląskiego przebywał członek bawliwej w Polsce grupy radzieckich uczonych, doc. dr Andrzej Andrzejew ze Lwowa, który jako uczestnik uczelnianej akademii zorganizowanej z okazji 58 rocznicy Rewolucji Październikowej wygłosił wykład na temat analogii zachodzących między VI Zjazdem KPZR i XXIV Zjazdem KPZR. Spotkał

się on także ze studentami w klubie „Panoptikum”. Radziecki uczynek przyjechał również przez członków Egzekutywy KM PZPR w Cieszynie. Tematem rozmów były problemy naszego szkolnictwa na tle przeobrażeń organizacyjnych ostatnich lat. Andrzejew przyjął zaproszenie do złożenia kolejnej wizyty w Cieszynie. (J)

## Średnia szkoła muzyczna

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stracji państwowej. Okazało się, że w województwie bielskim nie ma średniej szkoły muzycznej pracującej po podludniu i mogącej zająć się umiarkowaną młodzieżą szkolną i pracującą, zaś szybki rozwój cieszyńskiej uczelni wyższej stał się poważnym atutem „za”. Większość bowiem studentów podejmujących naukę na kierunku wychowania muzycznego nie posiada dyplomu ukończenia średniej szkoły muzycznej, co nie sprzyja szybkiemu równaniu w górę.

Ostatnie zabieg dyrektora Podstawowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie mgr Władysława Rakowskiego zostały wszczęte uwiecznione sukcesem. Departament Szkolnictwa Artystycznego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki,

uznając potrzebę i realne możliwości, wyraził zgodę na powołanie w mieście średniej szkoły muzycznej. Otworzy ona swe podwoje we wrześniu przyszłego roku. Na początek uruchomiona zostanie pierwsza i druga klasa pięcioletniego systemu kształcenia.

Pomyślano już o zabezpieczeniu wysoko kwalifikowanej kadry pedagogów, którzy w większości wywodzą się będą z pracowników Uniwersytetu Śląskiego.

Pozostaje jeszcze sprawa pomieszczeń dla szkoły. Urząd Miejski przyrzekł, że zajmie się wykwatowaniem dotychczasowych lokali, w których mieściła się dotychczasowa szkoła. Wierzymy, iż przyrzeczenia zostaną dotrzymane. (Jaro)

## Miejska Konferencja ZMS w Cieszynie

W sobotę, 8 listopada odbyła się w Cieszynie pierwsza Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMS. Tematem obrad było podsumowanie dwuletniego dorobku organizacji, ze szczególnym uwzględnieniem okresu od czerwca br. Na konferencji wybrano nowy skład Zarządu Miejskiego ZMS oraz delegatów na konferencję wojewódzką.

W Konferencji uczestniczyli i sekretarz KM PZPR w Cieszynie Tadeusz Tomczak oraz wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP Jerzy Kapias.

Ocenę dorobku organizacji ZMS dokonała przewodnicząca ZM — Zdzisława Królowska.

Podstawową ideą wszelkich organizacyjnych poczynań instancji miejskiej było rozbudzenie aktywności młodzieżowych środowisk Cieszyńskich. Zetemesowcy przez ostatnie dwa lata uczestniczyli w ambitnym programie realizacji zadań przyspieszonego rozwoju kraju organizując liczne czynności produkcyjne, uczestnicząc w turniejach Młodych Mistrzów Techniki i Młodych Mistrzów Gospodarki. Organizacja zwróciła większą uwagę na rozwój form samorządności w szkołach przyzakładowych, więcej czasu poświęcała także na realizację inicjatyw kulturalnych.

Olbryzmie znaczenie dla skuteczności wychowawczego oddziaływania ZMS mają młodzieżowe szkoły aktywne. W obecnym roku szkolnym udało się powołać dwie tego rodzaju placówki przy „Termiku” i byłym MZUM. Działalność szkoleniową prowadzi nadal Zakładowa Szkoła Aktywny przy Zakładach Elektromaszynowych „Celma”.

Zadania wychowania swych członków przez prac

Związek Młodzieży Socjalistycznej realizuje poprzez inicjowanie współwzrostu, patronaty nad konkretnymi zadaniami gospodarczymi, rozbudzenie ruchu racjonalizatorskiego, poprzez czyn społeczne i produkcyjne.

Bardzo trudnych patronatów produkcyjnych podjęła się zetemesowska młodzież „Celmy”, „Termiku”, „Polvidu”, Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego, Remontowego Przedsiębiorstwa Robot Budowlanych. Młodzieżowym patronatem objęte są także placówki gastronomiczne „Zamkowa” i „Baszla” oraz niektóre sklepy. Czyni się starania, żeby idee patronatów, rozumiana jako pomoc w rozwiązywaniu zasadniczych problemów gospodarki narodowej, rozciągnąć na dziedzinę wszelkiego rodzaju usług oraz na transport. Pomimo wysiłków nie udało się cieszyńskiej organizacji zetemowskiej objąć patronatem budownictwa mieszkaniowego, Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Beskid” nie zgadza się na podpisanie odpowiedniej umowy.

Ostatnie analizy pracy kół ZMS wykazały, że młodzież nadal nie ma swych reprezentatywnych przedstawicieli w zakładowych i szkolnych organizacjach samorządowych.

Rozwijaniu intensywniejszej działalności turystycznej i kulturalnej przekłada brak obiektów sportowych,

klubów młodzieżowych. Inicjatywy sportowo-turystyczne paraliżuje brak sprzętu oraz trudności w nawiązywaniu współpracy z placówkami PTTK i TKKF. Na razie działalność sportowo-turystyczna rozwija się w oparciu o skromne możliwości zakładowe pracy, a kulturalna istniejąca tylko ze względu na dobrą współpracę z Międzyzakładowym Klubem „Włóknarz”. Wydaje się więc, że konieczne jest doprowadzenie do utworzenia w mieście zetemesowskiej placówki kulturalno-oświatowej, która zaspokajałaby potrzeby młodzieży w dziedzinie racjonalnego wykorzystania czasu wolnego.

Zadania stojące przed organizacją ZMS są nadal ogromne i dlatego należy doskonalić metody pracy i wychowawczego oddziaływania. Postulaty te znalazły głęboki odzwierciedlenie w dyskusji. Dyskutowali również problem integracji młodzieży studenckiej z robotniczą oraz kwestię adaptacji młodych pracowników w zakładach.

Podczas konferencji najaktywniejszych działaczy ZMS wyróżniono dyplomami uznania.

Wybrano również nowe władze organizacji. Przewodniczącą została Zdzisława Królowska, wiceprzewodniczącymi Jan Górniak, Andrzej Fiedor i Roman Byrdy. W skład Prezydium wzięli: Marta Enko, Stanisław Skrzur, Roman Plekacz, Józef Pustówka, Jan Potysz, natomiast w skład Komisji Rewizyjnej: Bogusław Szmidt, Jan Dorogil, Bogdan Marek, Henryk Sołtka, Władysław Zieliński, Zofia Trombik, Ernest Dziadek.

Wybrano także delegatów na konferencję wojewódzką ZMS. Są to: Czesław Broda, Roman Byrdy, Jan Górniak, Stanisław Skrzur, Maria Aleksander, Renata Plekacz, Marek Bogdanowicz.

## 58 ROCZNICA PAŹDZIERNIKA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

cielo wojewódzkich władz państwowych z wojewodą Józefem Łabudkiem, wódcą wojewódzkich ZSL i SD, przedstawicielem Wojska Polskiego, MO, ZBoWiD, ruchu młodzieżowego, działacze organizacji młodzieżowych. Liczne przybyli również weterani walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, zasłużeni działacze ruchu robotniczego, ludzie twórczej pracy. Uczestnicy akademii podziwiali uroczony program artystyczny, który przedstawiła Śląska Estrada Wojskowa z Wrocławia. (n)

### UROCZYSTY KONCERT W CIESZYNIE

Począwszy od pierwszego listopada br. w miastach, gminach, zakładach pracy i szkołach regionu cieszyńskiego odbywają się różnego rodzaju imprezy poświęcone 58 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Dnia 4 listopada w świetlicy PZGS w Cieszynie zorganizowano spotkanie aktywistów terenowego koła TPRP, podczas którego wyświetlono filmy dokumentalne „Miasto Lenina”, „Moskwa — stolicą ZSRR” i „Wolga”. W spotkaniu uczestniczyli także seniorzy ruchu robotniczego.

Podobne uroczystości odbyły się następnego dnia w Cieszyńskiej Fabryce Zakamów Błyskawicznych „Zampol”. Podczas imprezy długoletnim pracownikom zakładu wręczono dyplomy uznania, natomiast najaktywniejszym działaczom Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Złote Honorowe Odznaki TPRP. Odznaczenia takie otrzymali: Jan Sikora, Józef Słowak i Władysław Żurek.

W tym samym dniu uroczystą akademią o tematyce rewolucyjnej przygotowali uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Cieszynie.

W czwartek ubiegłego tygodnia okolicznościowe imprezy zorganizowano w Fabryce Sprzętu Elektrogrzebnego „Termika” i w Filii Uniwersytetu Śląskiego.

Dnia 5 listopada w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie odbył się uroczysty koncert reprezentacyjnych orkiestr dętych. W koncercie wzięli udział przedstawiciele miejskiej organizacji partyjnej Cieszyńska. Słowo wstępne na temat znaczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wygłosił przewodniczący ZM TPRP — Józef Kłajsek.

W sobotę uroczystą wieczornicę poświęconą Rewolucji Październikowej zorganizował również aktyw społeczno-polityczny Śląskich Zakładów Przemysłu Ciężkiego „Olza”. Podczas imprezy poznaczono 18 pracowników przechodzących na emeryturę wręczając im listy uznania, nagrody pieniężne i kwiaty. Za dotychczasową 25-letnią pracę w zakładzie podziękowano 8 pracownikom. Najlepsi z nich otrzymali: Marię Janoszek, Krystynę Szafarz i Elżbietę Wiśniewską udekorowano srebrnymi Odznakami Przewodników Pracy Socjalistycznej, natomiast Danutę Biele, Krystynę Hanis, Danutę Holec, Genowefę Maljarek i Marię Russek — brązowymi Odznakami Brygady Pracy Socjalistycznej. Spotkanie uświetnił kabaret „Andrus”. W tym samym dniu uroczysta akademii odbyła się także w Zakładach Elektromaszynowych „Celma”. (JL)

## Obradowało Plenum ZW TKKS

Dnia 6 listopada odbyło się w Bielsku-Białej plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej.

W obradach uczestniczyli: kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Pracy Ideowo - Wychowawczej Jerzy Piskorski, sekretarz Zarządu Głównego TKKS Bolesław Ciesielski, członek Prezydium ZG TKKS Józef Sikora oraz dyrektor Centralnego Ośrodka Szkolenia Kadr Lechicki w Warszawie Arkadiusz Sikorski.

Referat o zadaniach Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej przed VII Zjazdem partii wygłosił sekretarz ZW TKKS w Bielsku-Białej Jerzy Kubica. Mówił on o powołaniu we wszystkich szkołach średnich i kilku gminnych uniwersytetów powszechnych dla rodziców. Wspomniał o wieloletniej roli jaką odegrał powołany niedawno utworzone przy 40 harcerskich szczeplach klubów wiedz społeczno - politycznych. Podkreślił znaczenie 10 klubów wiedzy socjalistycznej, działających przy Bielskich Ochotniczych Hufcach Pracy. Zwrócił też uwagę na nową formę współpracy ze studentami zespółami lektorskimi filii Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej i Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

W dyskusji poruszano m. in. problemy pracy w środowisku młodzieżowym i robotniczym oraz omówiono zagadnienia obradów i obywateli świeckich.

Podczas posiedzenia Odznaka Zasłużonego Działacza Frontu Jedności Narodu udekorowano Tadeusza Wojnarę, natomiast złote Odznaki Zasłużonego Działacza TKKS wręczono: Marii Muwlec, Stefanii Sikorze, Leokadii Szudzie, Zemu Świerczkowi, Henrykowi Radziłkowi i Wiktorowi Połozczykowi. (J)

WTOREK, 11 LISTOPADA  
9.30 Benkowski — X część serialu telewizyjnego. 15.45 Szkoła sportu. 19.35 CSRS — ZSRR — spotkanie hokejowe.

ŚRODA, 12 LISTOPADA  
17.20 Młodzi i piękni. 18.00 Dobranocka. 18.10 Auto-motorewla. 25.30 Bohaterki miasta — II część serialu prod. radzieckiego. Program II: 17.10 Dziewczyna na jeden sezon — film psychologiczny prod. rumuńskiej. 20.00 Telewizyjny Klub Młodych.

CZWARTEK, 13 LISTOPADA  
9.30 z drugiej strony tęczy — polski dramat psychologiczny. 15.25 Szkoła sportu. 18.25 CSRS — ZSRR — spotkanie hokejowe. 19.30 Bitwa o Algier — film dokumentalny prod. francuskiej. 22.15 Świecie, moja gwiazdo — film radziecki.



Po usunięciu awarii ciepłociągu na ul. Zamkowej w Cieszynie przywrócony został ruch graniczny na Maście Przyjaźni. Czasowa uruchomiona Most Walności znowu zamknięto.

Fot.: Tadeusz Kopoczek

## OGRANICZONY FRONT ROBÓT

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

O wartości wykonanych prac w Cieszynie można było by poszerzyć zakres robót w Cieszynie, gdyby Urząd Miejskiemu udało się uporać z wykwaterowaniem jedynego pozostałego lokatora w budynku przy ul. Srebrnej 5. Trzeba bowiem wiedzieć, że prace wykonywane przez ekipę PKZ mają charakter kompleksowy, zatem obiekt przeznaczony do rewaloryzacji na czas trwania robót musi być wolny od mieszkańców.

W roku przyszłym przed cieszyńską brygadą PKZ stoi znacznie szerszy zakres robót, o ile — rzecz jasna — nie będzie podobnych kłopotów, jak ze wspomnianą kamieniczką przy ul. Srebrnej. Zgodnie z założeniami planu mają być rozpoczęte roboty rewaloryzacyjne zabytkowego kamienic przy ul. Rynek 18 oraz Szersznika 3. W

obu wypadkach kosztorys, opracowane przez cieszyńskie Biuro Projektów i Dokumentacji PKZ, wynoszący po 3 miliony złotych. Zapowiedziano jednak ekipie remontowej, iż w wypadku braku frontu robót w naszym mieście, przystąpi do odbudowy zabytkowego dworku w Woszczycach oraz murów obronnych w Żorach.

Cieszyńska hrygada PKZ we własnym zakresie wyremontowała i odnowiła przyznane jej pomieszczenia w zabudowaniach zamkowych, gdzie oprócz biur urzędzi się helikopter dla zatrudnionych fachowców. Obiekt ten oddany zostanie do użytku po zaizolowaniu pieca centralnego ogrzewania.

Szkoda, że „Rok ochrony zabytków” mija w Cieszynie w nie najlepszej atmosferze. Mija, ale idea pozostaje. Po zostanie także wystarczająco długi czas na rehabilitację. (TK)

SOBOTA, 15 LISTOPADA

11.30 Bohaterki miasta — film prod. radzieckiego. 14.00 Popołudnie sportowe. 20.00 We wspólnym rytmie — program rozrywkowy. 21.35 Ryzyko wezwania — dramat prod. francuskiej. 22.35 Film z serii Inspektor Colombo.

Program II: 18.40 Dobranocka. 21.55 Doktor Tenew — inscenizacja telewizyjna.

NIEDZIELA, 16 LISTOPADA

9.35 Trójka trefi — czechosłowacka komedia detektywistyczna. 18.40 Dobranocka. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 20.00 Granice przywileju — inscenizacja telewizyjna. 22.25 Między narodami — film z festiwalu w Cannes. Program II: 20.00 Wolanie o pomoc — inscenizacja telewizyjna.

## Spotkanie PARAGRAFEM

PAWEŁ SZALBÓT, urodzony i stale zamieszkały w Wiśle, pracując jako kierownik w miejscowym Kółku Rolniczym, świadczył ludziom różnego rodzaju usługi. Mimo młodego wieku, zyskał opinię złodzieja ze skłonnościami do nadużywania alkoholu i w konsekwencji został wyrzucony z kwatery zajmowanej w budynku rodziny S.

W zaistniałej sytuacji Paweł Szalbót zaczął nocować w stodółce Gustawa C, który gdy to odkrył, litując się nad brudem i zaniedbanym młodzieńcem, zezwolił mu na zamieszkanie na okres zimy w dawnej drewnianej, przekształconej w camping. W dowód swego pojętej wdzięczności Paweł Szalbót zaczął systematycznie podkładać gospodarzowi kurze i ich nasienie, narażając właściciela na znaczne straty. Paweł Szalbót myślał nagle w budynku gospodarza, zaczął przysyłać mu z czasem w zapasowe kłucze do drzwi frontowych.

W trakcie nieporozumień między złodziejem a gospodarzem regularnie gospodarzom różne sumy pieniężne.

W lutym br. Paweł Szalbót został zatrudniony w charakterze kierownika ciagnika gąsienicowego w Nadleśnictwie w Wi-

## Przedsiębiorczy złodziej producentem bimbru

śle i dość szybko dał się poznać jako pracownik niezdyscyplinowany, opieszalszy oraz nie dbający o powierzony mu sprzęt. Włosną został skierowany do pracy przy zakładaniu szkółki leśnej w Jaworzynie, gdzie za zezwoleniem przełożonych zamieszkał w opuszczonej starej gajówce.

Paweł Szalbót godził złodziejskie rzemiosło z praktykami religijnymi. W dniu 1. VI br. poszedł również do kościoła, a po nabożeństwie zaprosił do swojej kwatery dwóch Józefów Suszków z Jaworzyny.

Po wypiciu kilku butelek owocowego wina, zagryzanie chlebem i wędzoną słoniną uczestnicy libacji doszli do zgodnego wniosku, że przydałoby się coś mocniejszego. Merytorycznie nad marnością tego światła oraz utyskując na wysokie ceny na wodkie, przedsiębiorczy złodziej rzucił myśl, aby zająć się nielegalną produkcją spirytusu, bo to można i zdrowo opić, i w dodatku jeszcze nieźle zarobić.

Droga od projektu do efektu była wyjątkowo krótka.

Już w następnym dniu pomysłów młodzieńcy „organizowali” potrzebny surowiec, następnie wyprodukowali zacier, który pragnął zamienić

w upragniony alkohol. Przedstawicielu temu zapobiegł jednak funkcjonariusze MO, którzy wpadli na ślad bimbru i zarekwirowali jej urządzenia wraz z półfabrykatem.

Paweł Szalbót, przesłuchany jako podejrzan, przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów, tj. do kradzieży na szkodę Gustawa C. około 140 kurzych jaj, 6 mioduch i 6 starych kur oraz gotówki w łącznej kwocie 600 zł, jak również do nielegalnej produkcji alkoholu. W zupełności do winy przyznał się również obywatel Józefowie Suszkowie.

Na rozprawie, która ostatnio odbyła się w Sądzie Rejonowym w Cieszynie, Paweł Szalbót został skazany łącznie na 2 lata pozbawienia wolności i 9000 zł grzywny, zaś dwaj pozostali oskarżeni na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat oraz po 5000 zł grzywny. Ponadto wszyscy oskarżeni zostali obciążeni kosztami postępowania w częściach równych oraz opłatami sądowymi w kwocie: Paweł Szalbót 4800 zł i Józefowie Suszkowie po 2200 zł.

Wyrok sądu i Instancji nie jest jeszcze prawomocny.

HENRYK ZALESKI

## ZAPISKI KULTURALNE

● KLUB PROPOZYCJI przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wiśle zaprasza miłośników poezji na wieczór autorów dr Kazimierza Raczkowskiego. W programie — obok wystąpienia autora — pońs ze spółki recytatorskiego Liceum Ogólnokształcącego w Wiśle. Opracowanie tekstów muzycznych Marii Konuskiej-Przybyły. Wieczór odbędzie się w piątek, dnia 14 listopada, o godzinie 17, w sali Ogniska Muzycznego w Wiśle. (X)

● DNIA 14 LISTOPADA (piątek) o godzinie 19 spotykają się uczestnicy imprez Klubu Propozycji w świetlicy Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej przy ul. Pokoju 1 ze zbiorową Ordeu Uśmiechu prof. JANEM KOTASEM z Cieszk. (X)

● W DNIACH OD 17 DO 23 LISTOPADA BR. odbędzie się w Cieszynie festiwal pn. Cieszyńskie Spotkania Teatrów Malych Form „T e m a f o r 75”. Udział w festiwalu zgłosiło ponad 20 zespołów. m. in. kabaret „VETO” z Politechniki Warszawskiej, „Scena Studia” ze Szczecina, kabaret „Forum” z Katowic, Teatr Poeci „Rondo II” ze Słuska, kabaret „Kłaps” z Bielskoku.

W dniu 21 listopada teatr zaprasza na recital popularnego satyryka Jana Pietraka. (kr)

## FABRYKA SPRZĘTU ELEKTROGRZEJNEGO GO P. T.

# termiko - DOMGOS

CIESZYN, UL. STAWOWA NR 6

Produkuje i oferuje do sprzedaży nowoczesne artykuły sprzętu elektrogrzebnego gospodarstwa domowego

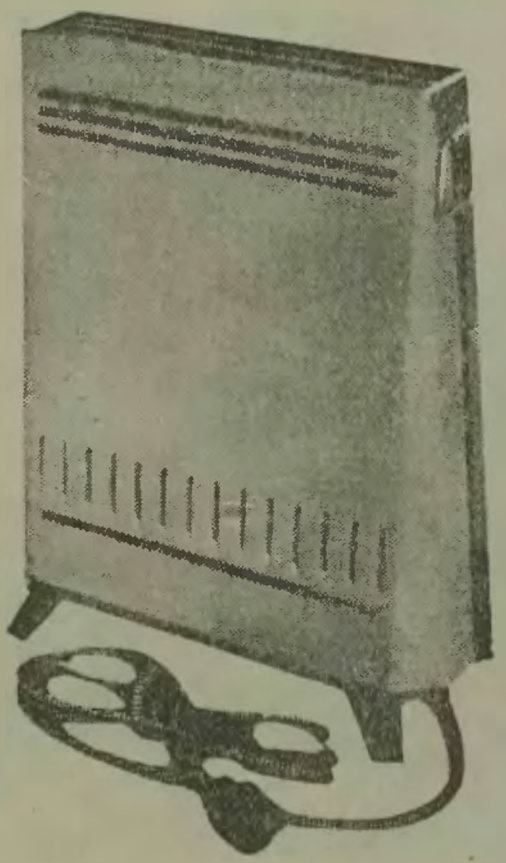
★ ogrzewacze wewnętrzne przewiewne, wentylatorowe i promiennikowe

★ kucharki kryte, turystyczne i z regulacją mocy.

★ żelazka krawieckie.

NASZ ZNAK FIRMOWY GWARANCJA  
DOBREJ JAKOŚCI

178kr





## Egzekutywa KW PZPR

Józef Buziński, Andrzej Barzyk, Jan Chodura, Marian Drewniak, Jan Gwóźdź, Franciszek Hernas, Antoni Huczek, Józef Labudek, Józef Midor, Elżbieta Mroczek, Edward Pawlus, Zdzisław Rabiński, Józefa Salek, Czesław Słota, Anna Stach, Stanisław Szczepanik, Włodzimierz Tarasek, Felcja Tomiak, Antoni Urbaniec, Karol Węglarz, Ryszard Witek.

## SEKRETARIAT KW PZPR

Józef Buziński — I sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej, Andrzej Barzyk, Jan Chodura, Marian Drewniak, Stanisław Szczepanik — sekretarze KW PZPR.  
Józefa Salek — przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, członek Sekretariatu KW PZPR.

CZŁONKOWIE  
KOMITETU  
WOJEWÓDZKIEGO

Todor Alcksi (Bielsko-Biała), Gerard Bajger (Bielsko-Biała), Ludwika Bargiel (Wadowice), Andrzej Barzyk (sekretyarz KW PZPR), Adam Błasiak (Andrychów), Genowefa Bochenek (Chelmek), Stanisław Bralewski (Skoczów), Romuald Braun (Kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR), Stanisław Broda (Skoczów), Jan Brudny (Jasienica), Józef Buziński (członek KC, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR), Jan Chodura (sekretyarz KW PZPR), Zofia Ciszczon (Bielsko-Biała), Aneta Cypionka (Bielsko-Biała), Robert Danel (Cieszyn), Eugeniusz Dreściak (Oświęcim), Marian Drewniak (sekretyarz KW PZPR), Stanisław Dula (Wadowice), Ryszard Dziopak (Bielsko-Biała), Adam Feliks (Bielsko-Biała), Stanisław Frank (Skoczów), Stefan Fraga (Bielsko-Biała), Marian Fulara (Bielsko-Biała), Marian Gajewski (Bielsko-Biała), Franciszek Garus (Bielsko-Biała), Władysław Gawlas (Wapienica), Eugeniusz Gbas (Bielsko-Biała), Grażyna Guza (Cieszyn), Antoni Gładysz (Cieszyn), Stanisław Górecki (Bielsko-Biała), Ryszard Grabarczyk (Bielsko-Biała), Jan Gwóźdź (Bielsko-Biała), Zofia Hańderek (Bielsko-Biała), Franciszek Hernas (Bielsko-Biała), Eugeniusz Hrdina (Wadowice), Antoni Huczek (Bielsko-Biała), Elżbieta Jakubowska (Cieszyn), Andrzej Janusiewicz (Andrychów), Krystyna Janyst (Żywiec), Jerzy Jaworski (Bielsko-Biała), Stanisław Jórdeczka (Bielsko-Biała), Marian Kanla (Żywiec), Leokadia Komor (Bielsko-Biała), Helena Kotarszyk (Koty), Stanisław Kowalski (Żywiec), Krzysztof Krajewski (Oświęcim), Stefania Krupa (Cieszyn), Alojzy Kubiś (Kierownik Wydziału Gospodarki Rolnej i Żywnościowej KW PZPR), Apolonia Kull (Kierownik I Sekretariatu KW PZPR), Kazimierz Lachendro (Andrychów), Emilia Laszczak (Bielsko-Biała), Józef Labudek (wojewoda bielski), Władysław Łukowski (Żywiec), Jadwiga Maruszczak (Bielsko-Biała), Janina Mazgaj (Bielsko-Biała), Józef Midor (Żywiec), Emanuel Mikolajczyk (Chybie), Janina Motyka (Żywiec), Elżbieta Mroczek (Bielsko-Biała), Rozalia Olma (Bielsko-Biała), Jan Ormaniec (Oświęcim), Andrzej Olszowski (Wapienica), Tadeusz Paleczny (Bielsko-Biała), Stanisław Palka (Chelmek), Bronisław Paszek (Kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR), Edward Pawlus (Bielsko-Biała), Zdzisław Polak (Bielsko-Biała), Władysław Pustówka (Ponów), Zdzisław Rabiński (Bielsko-Biała), Rajmund Rauer (Bielsko-Biała), Andrzej Repelewicz (Jasienica), Zofia Rojek (Bielsko-Biała), Mieczysław Rusin (Wierzb), Wanda Rycko (Wadowice), Emil Sabela (Cieszyn), Józefa Salek (przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej), Jerzy Saratowicz (Oświęcim), Bronisław Sikora (Brody), Czesław Słota (Oświęcim), Kazimierz Sponyński (Bielsko-Biała), Ewa Sokolowska (Bielsko-Biała), Anna Stach (Oświęcim), Stanisław Szczepanik (sekretyarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR), Stanisław Szewczyk (Bielsko-Biała), Włodzimierz Tarasek (Sucha Beskidzka), Felcja Tomiak (Andrychów), Tadeusz Tomicki (Cieszyn), Antoni Urbaniec — wicewojewoda bielski, Wanda Waliczek (Bielsko-Biała), Jan Walach (wicewojewoda bielski), Kazimierz Wawro (Andrychów), Ryszard Witek (Bielsko-Biała), Zygmunt Wnuk (Bielsko-Biała), Stanisław Wyciszcza (Bielsko-Biała), Stefan Blachura (Bielsko-Biała), Józef Cegieliski (Bielsko-Biała), Antoni Chrobak (Chelmek), Władysław Czaja

(Bielsko-Biała), Anna Czajla (Bielsko-Biała), Maria Czykiet (Andrychów), Ludwik Gilek (Koty), Jacek Kęsek (Kalwaria Zebrzydowska), Kazimiera Kojaczynska (Bielsko-Biała), Danuta Krawiec (Żywiec), Józef Kubica (Bielsko-Biała), Jerzy Kulczycki (Cieszyn), Zdzisław Łapeta (Bielsko-Biała), Stanisław Łuczkiwicz (Strumień), Kazimierz Matusiak (Sucha Beskidzka), Tadeusz Mizera (Andrychów), Tadeusz Mucbarski (Żywiec), Marian Nikiel (Wilkowice), Jan Nogawczyk (Cieszyn), Stanisław Olesak (Bielsko-Biała), Zdzisław Opalski (Oświęcim), Edward Pleszak (Skoczów), Jerzy Piskorz (Kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR), Józef Podkano-wicz (Cieszyn), Włodzimierz Rzesowski (Koty), Władysław Stankiewicz, Jan Stachy (Spytkowice), Andrzej Strzygocki (Kierownik Wydziału Pracy Ideowej Wychowawczej KW PZPR), Jan Szewczak (Krzyżowa), Kazimierz Wasik (Bielsko-Biała), Stanisław Węgrzyn (Wadowice), Henryk Zajac (Zawoja).

WOJEWÓDZKA  
KOMISJA REWIZYJNA

Antoni Kobiela (przewodniczący), Władysław Błeniek (Bielsko-Biała), Józef Błesik (Wilamowice), Fryderyk Brachaczek (Bielsko-Biała), Janusz Cieślak (Żywiec), Jadwiga Faranda (Skoczów), Zbigniew Flajal (Wadowice), Józef Gąsior (Sucha Beskidzka), Andrzej Grządziel (Żywiec), Piotr Jankowicz (Stanisławice Dolne), Stanisław Jasieniak (Oświęcim), Ewa Koczy (Bielsko-Biała), Jan Mlech (Pruchna), Maria Paluch (Bielsko-Biała), Władysław Popczyński (Oświęcim), Zuzanna Raczek (Żywiec), Jan Rumiński (Sucha Beskidzka), Halina Sroka (Gilowice), Marian Stypula (Wadowice), Helena Suchanek (Bielsko-Biała), Kazimierz Tyran (Bielsko-Biała), Szymon Wagner (Bielsko-Biała), Jan Zbylut (Marklowice), Stanisław Zabówka (Andrychów).

WOJEWÓDZKA  
KOMISJA  
KONTROLI PARTYJNEJ

Józefa Salek — przewodnicząca, Franciszek Bajerski (Stare Bielsko), Stanisław Bialek (Żywiec), Mieczysław Blachura (Bielsko-Biała), Kamili Bobak (Bielsko-Biała), Stanisław Bozek (Oświęcim), Stanisław Buda (Andrychów), Tadeusz Cader (Żywiec), Wiktor Czarnik (Koty), Stanisław Drobik (Chybie), Franciszek Duński (starszy inspektor WKPP), Stanisław Falek (z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR), Adam Górka (Andrychów), Jan Herczo (Skoczów), Franciszek Hęglasz (Cieszyn), Władysław Horecki (Bielsko-Biała), Zbigniew Janicki (Bielsko-Biała), Stanisław Kociłok (Wilkowice), Stanisław Konior (Bielsko-Biała), Marian Koronkiewicz (Bielsko-Biała), Tadeusz Krzeszowski (Bielsko-Biała), Krystyna Kubica (Bielsko-Biała), Józef Kume-rek (Kalwaria Zebrzydowska), Stanisław Lech (Cieszyn), Mieczysław Lipiec (Chelmek), Danuta Motinek (Wapienica), Stanisław Murek (Oświęcim), Jan Mrowiec, Sławomir Nowak (Bielsko-Biała), Marianna Nowicka (Bielsko-Biała), Władysław Ogara (Kłęczka Dolna), Stanisław Paeki (Bielsko-Biała), Józef Palimka (Bielsko-Biała), Kazimierz Pochłódka (Żywiec), Józef Polak (Maków Podhalański), Rudolf Smolana, Władysław Świerkosz (Sucha Beskidzka), Stanisław Tuleja (Żywiec), Tadeusz Wagner (Bielsko-Biała), Marek Walczak (Bielsko-Biała), Krystyna Walis (Bielsko-Biała), Julian Wandzel,

ZASTĘPCY CZŁONKÓW  
KOMITETU  
WOJEWÓDZKIEGO

Stefan Blachura (Bielsko-Biała), Józef Cegieliski (Bielsko-Biała), Antoni Chrobak (Chelmek), Władysław Czaja



JÓZEF BUZIŃSKI



ANDRZEJ BARZYK



JAN CHODURA



MARIAN DREWNIAN



STANISŁAW SZCZEPANIK

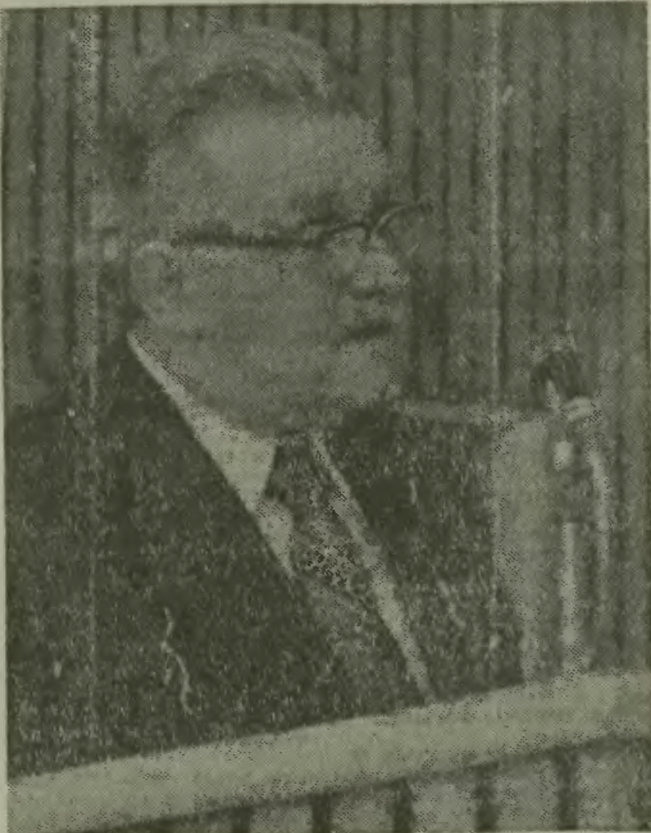
UMACNIANIE WIĘZI  
Z LUDŹMI PRACY  
NAJGŁĘBSZYM SENSEM  
PARTYJNEJ DZIAŁALNOŚCI

(OMÓWIENIE REFERATU I SEKRETARZA KW PZPR — JÓZEF BUZIŃSKIEGO)

W PIERWSZEJ CZĘŚCI referatu Egzekutywy KW PZPR Józef Buziński przedstawił bilans kampanii przedwyborczej w Bielskim województwie oraz wszechstronny dorobek kraju i regionu uzyskany w wyniku wprowadzenia w życie nowej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju wypracowanej przez VI Zjazd Ludzie pracy reprezentujący ponad sto branż i tysięcy zakładów województwa zamysłają plany na rok 1975, które będą miały na celu podniesienie poziomu życia i dobrobytu ludności. W tym celu należy przede wszystkim zwiększyć produkcję i wydajność, co pozwoli na zwiększenie siły wytwórczej bielskiego województwa, nasz potencjał ludzki oraz wartości ideowe, które prezentuje

w przeszłość, źródłem skutecznego polityki partii w mijającym pięcioleciu. Jest oddanie jej w służbę społeczną. Postawienie na człowieka, ustawienie wsłuchiwanie się w głos szerokiej opinii publicznej, organizowanie planistycznej racjonalnej wymiany poglądów w trakcie poszukiwania najbardziej optymalnych rozwiązań i umacnianie dyscypliny w realizowaniu decyzji już podjętych pozwoliłoby dokonać więcej niż kiedykolwiek.

Również w przyszłym pięcioleciu, jak wynika z Wytocznych, w polityce dynamicznej rozwoju kraju wyrazem ma być udział bielskiego województwa, nasz potencjał ludzki oraz wartości ideowe, które prezentuje



niami i czynami produkcyjnymi, których wartość przekracza miliard złotych.

Potencjał przemysłowy województwa wzrósł w okresie pięciolecia o 34 mld złotych, czyli o 82 proc., a budowa Fabryki Samochodów Małolitrażowych pozwoliła na utworzenie w Bielskim regionie wiodącego w skali kraju ośrodka przemysłu motoryzacyjnego. Wpisali się również w krajową województwa nowe obiekty społeczne, ośrodki budownictwa mieszkaniowego, wzbogaciły się o wartości bezcenne: wyższe kwalifikacje ludzkie, tradycje dobrej roboty, ambicje nadążania za postępem techniki.

ZRODŁEM TEGO BOGA-TEGO DOROBKU, który pozwala nam patrzeć z zadowoleniem na przyszłość i wybiegać z pewnością

sołą naszą organizacją partyjną i wszyscy ludzie pracy bielskiego województwa.

Jest naszym patriotycznym obowiązkiem spłacić w nadchodzącym pięcioleciu obowiązek kraju, który zainwestował w nasz region dziesiątki miliardów złotych, coraz wyższą, charakteryzującą się dobrymi parametrami jakościowymi produkcją.

Polityka inwestycyjna wojewódzkiej instancji partyjnej zostanie podporządkowana w przyszłym pięcioleciu ogólnospołecznym wymogom i priorytetom, które uchwalił VII Zjazd. Szczególny nacisk położymy na szybkie zwiększanie mocy produkcyjnych budownictwa, zwłaszcza ogólnego, gdyż właśnie postęp w budownictwie mieszkaniowym jest w naszych warunkach jednym z istotnych czynników dynamizacji

wania produkcji materialnej, poprawiania jakości pracy, a tym samym i życia społecznego. Wojewódzka organizacja partyjna preferować zatem i popierać będzie te wszystkie inicjatywy, które zapewnią wykorzystanie rezerw w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

NIE DAJE SIĘ POGO-DZIĆ z pilnym zapotrzebowaniem społecznym na żywność ani z zasadami racjonalnej gospodarki tym cennym dobrem, jaki stanowi ziemia, obecny poziom bielskiego rolnictwa. Chcemy odpowiedzieć jako region na starania kierownictwa partii o zdynamizowanie produkcji rolnej gospodarki żywnościowej kraju. Mamy więc bardziej optymalnego wykorzystania naszych zasobów i już odkrytych rezerw. Przygotowywany program rozwoju rolnictwa przewiduje jego specjalizację, oparcie go o zdobycze współczesnej nauki i techniki, otworzy drogę do jego towarowości i zamożności pracujących w nim ludzi.

Jest naszą partyjną i obywatelską ambicją zmniejszenie obciążenia gospodarki kraju naszymi potrzebami żywnościowymi i zwiększenie naszego wkładu do banku żywnościowego Polski.

Wysoką miarę przykładać będziemy do ochrony środowiska naturalnego człowieka, co jest zadaniem tym ważniejszym, że pieczę naszą powierzony został jeden z najcenniejszych krajoznawczo-obszarów kraju. Jednocześnie dążyć będziemy do przyspieszenia rozwoju przemysłu turystycznego, który — pełniąc ważne funkcje społeczne — może i powinien stać się ważnym źródłem dochodu narodowego i zamożności mieszkańców regionu.

Równoległe z kompleksem działań zmierzających do iluściowego i jakościowego postępu we wszystkich dziedzinach produkcji materialnej podejmować będziemy wysiłki zmierzające do stałej poprawy jakości i poziomu życia mieszkańców województwa. W organizacji życia społecznego, w działalności produkcyjnej, najszerzej rozumianej sferze usług i w działalności kulturalnej dążyć będziemy do odciążenia kobiet od codziennych trosk materialnych oraz do tworzenia im warunków właściwego sprawnego odpowiadania na funkcje społeczne i wychowawcze.

Równie dużą wagę przywiązywać będziemy do spraw wychowania dzieci i młodzieży, rozwoju nauki, życia kulturalnego i stosunków międzyludzkich.

CAŁOŚCIĄ PROCESÓW społeczno-politycznego i gospodarczego rozwoju regionu sterować będzie partia. Umocnienie kierowniczej roli i autorytetu PZPR jest zadaniem najwyższej rangi i obowiązkiem wszystkich członków, którzy są stale oceniani przez ludzi pracy, konfrontowani z ich wyobrażeniami o partii. Niezbędne jest również ustawiczne zacieśnianie i pogłębianie więzi z wszystkich ognisk partii ze środowiskami robotniczymi i inteligencją twórczą i rolniczą, ze wszystkimi ludźmi pracy. W dialogu ze społeczeństwem szukamy wiarygodnych i potrzebnych ludzi pracy, ich aspiracji i nadszedechności, a także najsukcesowniej sposobów, przy pomocy których partia może tym potrzebom sprostać.

Takie widzenie naszej roli przywódcy i organizatora życia społecznego, politycznego i gospodarczego i gwarant rozwoju regionu stanowi istotę i najgłębszy polityczny sens naszej partyjnej działalności.

Takie widzenie naszej roli przywódcy i organizatora życia społecznego, politycznego i gospodarczego i gwarant rozwoju regionu stanowi istotę i najgłębszy polityczny sens naszej partyjnej działalności.

W przyszłym pięcioleciu napływ nowych rak do pracy będzie o ok. 1 mln osób mniej niż w latach 1971—1975. Dyktuje to konieczność rozwijania intensywnych czynników wzrostu, szybkiego wzrostu wydajności. Coraz wyższa jest cena czasu pracy. Wyposażyliśmy naszą gospodarkę w nowoczesne maszyny i urządzenia. Pełnie ich wykorzystanie, lepsza gospodarka materiałami i energią, skracanie cykli inwestycyjnych i szybsze dochodzenie do pełnej zdolności produkcyjnej w nowo oddawanych obiektach to zatem sprawy, które muszą się znaleźć w centrum uwagi organizacji partyjnych, administracji i aktywów społeczno-gospodarczych. Skuteczni musimy natomiast zwalczać nierówność, niesolidność, nie-

Z PROGRAMEM, KTÓRY WYPRACUJE  
VII ZJAZD PZPR  
WIĄŻEMY KSZTAŁT JUTRA  
WŁASNEGO I NAJBLIŻSZYCH

(OMÓWIENIE WYSTĄPIENIA WICEPREZESA RADY MINISTRÓW — KAZIMIERZA OLSZEWSKIEGO)

WŁADZE CENTRALNE wysoko oceniają działalność bielskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Przebieg konferencji, referat Egzekutywy KW oraz głosy w dyskusji świadczą, że wojewódzka instancja partyjna potrafiła skupić wokół siebie doświadczony aktyw, który zna dokładnie problemy regionu, nim prawnie i konsekwentnie je rozwijać.

Bilans mającego pięciolecia jest we wszystkich dziedzinach pomyślny i stanowi źródło zrozumiałej satysfakcji dla każdego uczciwie pracującego Polaka. Mamy jednak pełną świadomość społecznych oczekiwań, nasze narodowe aspiracje są znacznie większe. Odpowiedział partii na nie będzie VII Zjazd, który

przebiegał podstawowych obowiązków pracowniczych.

Odpowiedział na zadania program VII Zjazdu bielskiej organizacji partyjnej i ogólnie mieszkańcom bielskiego województwa. Jest to ce prawda jedno z najmniejszych województw w kraju, ale odgrywa ono doniosłą rolę w prawidłowym funkcjonowaniu całego organizmu państwowego. Rozwinięta produkcja przemysłowa, której wartość wynosi już 75 mld złotych rocznie, lokuje je pod tym względem na 6-7 miejscu w kraju.

Poprawiła się w ubiegłym pięcioleciu struktura bielskiego przemysłu. Kwotę 35 mld złotych, która przeznaczona na inwestycje w tym dziale gospodarki, wydatkowano nie



rystał zadania na najbliższe pięciolecie, zadania stanowiące twórczą kontynuację i rozwinięcie strategii wypracowanej przez obecne kierownictwo partyjne.

Już lektura Wytocznych przekonuje, że oczekują nas w przyszłym pięcioleciu zadania bardziej ambitne, ale równocześnie trudniejsze i bardziej skomplikowane. Chcemy uzyskać wzrost dochodu narodowego o 40-42 proc., płac realnych o 16-18 proc., produkcja przemysłowa będzie w 1980 roku o 48-50 proc. wyższa niż w roku bieżącym, w tym przemysłu elektromaszynowego o 65-67 proc.

Rozwój gospodarki żywnościowej powinien zapewnić w przyszłym pięcioleciu wzrost dostaw artykułów żywnościowych na rynek o 35-37 proc. Globalna produkcja rolnicza wzrośnie w latach 1976-1980 o 15-16 proc., w tym produkcja zwierzęca o 16-18 proc.

W przyszłym pięcioleciu napływ nowych rak do pracy będzie o ok. 1 mln osób mniej niż w latach 1971—1975. Dyktuje to konieczność rozwijania intensywnych czynników wzrostu, szybkiego wzrostu wydajności. Coraz wyższa jest cena czasu pracy. Wyposażyliśmy naszą gospodarkę w nowoczesne maszyny i urządzenia. Pełnie ich wykorzystanie, lepsza gospodarka materiałami i energią, skracanie cykli inwestycyjnych i szybsze dochodzenie do pełnej zdolności produkcyjnej w nowo oddawanych obiektach to zatem sprawy, które muszą się znaleźć w centrum uwagi organizacji partyjnych, administracji i aktywów społeczno-gospodarczych. Skuteczni musimy natomiast zwalczać nierówność, niesolidność, nie-

tylko na nowe obiekty — w rodzaju Fabryki Samochodów Małolitrażowych — lecz również na modernizację istniejącego potencjału produkcyjnego. Dzięki temu prawie połowa urządzeń produkcyjnych w przemyśle to już maszyny w pełni nowoczesne, których okres eksploatacji nie przekracza 5 lat.

Praca bielskiego przemysłu służy dobrze krajowi. Jest to rezultat właściwego spełniania inspiratorsko-organizatorskich i ideowo-wychowawczych funkcji przez bielską organizację partyjną, wynik ofiarnej pracy załóg, a przede wszystkim wielkopremysłowej klasy robotniczej. Przekładzie ludromu pracy w naszym regionie wysoką ocenę ich pracy, a równocześnie przekonanie, że stała nas na więcej.

Wytężenie na VII Zjazd formułują program realny i otwarty. Każdy z nas wiąże z tym programem kształt własnego jutra i jutra swoich najbliższych. Jest w nim miejsce na każdą twórczą inicjatywę, na każdy dobry pomysł, na jeszcze bardziej ambitne zadania.

Jest oczywiste, że społeczeństwo oczekuje przykładu, pozytywnych wzorców, które czerpie przede wszystkim od członków partii. Partia nasza czerpie swą siłę z więzi z klasą robotniczą i całym narodem. Podniósł partyjnego działacza jest człowiek, jego pozycja materialna i kulturalna, jego zadowolenie i satysfakcja. Realizując strategię „dla człowieka i przez człowieka” główne źródło przyspieszonego rozwoju upatrujemy w dobrej pracy całego narodu, w pełnej identyfikacji z jego osobistymi i interesami ogólnospołecznymi, w postawach każdego z nas.

NOWE WYROBY  
NA RYNEK

Wadziła na rynek Fabryka Farb i Lakierów w Marklowicach koło Cieszyna, m.in. emalie renowacyjne do syren i fiata 126p w 10 kolorach oraz lakiery do pokrywania drewna. Nowością są lakiery typu „chematofil”. Świetnie nadające się do malowania mebli i podłóg.

Bielskie Zakłady Wyróbów Filcowych rozszerzyły produkcję szpiworów turystycznych. W br. wprowadziły do produkcji kilka nowych wzo-

row, które wyrabia się w sze-rokiej gamie kolorów. Największym powodzeniem cieszą się szpiwory „Ewa”, za które BZWF otrzymały medal na Targach Dominikańskich w Gdańsku.

Nowością bielskiej „Beskid-diany” są kurtki welurowe ze skórką owczych hiszpańskich i francuskich, ozdobione kołnierzem i mankietami ze skórką długowłosych jagniąt włoskich. Bardzo efektownie prezentują się także kurtki damskie z odpadów skór nutri-barwionych, w kolorach rudym i beżowym, ozdobione guzikami, zapinkami i klamrami z importu. „Beskid-diana” rozpoczęła także produkcję szpiworów z odpadów skór do samochodów fiata 125p i fiata 126p.

Zakłady i spółdzielnie pracy woj. bielskiego stale rozszerzają asortyment swoich wyrobów, wzbogacając dostawy na rynek. Są to atrakcyjne produkty, znane z wysokiej jakości i nowoczesności.

Skoczowski „Piedan”, dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn do wyrobu materiałów przesywanych rozpoczął produkcję poszukiwanych na rynku tkanin chodnikowych. Tylko w br. „Piedan” wyprodukuje 300 tys. m. b. tych tkanin w szerokiej gamie wzorów i kolorów. Nowością „Piedanu”, są także kolorowe koce w kwiaty z anilany i wełny, przeznaczone do małych samochodów m. in. fiata 126p.

Aż 34 nowe wyroby wpro-



## ZAKŁADY PRACY PRZEKRACZAJĄ ZADANIA PLANOWE

Zbliża się koniec roku. Zakłady przemysłowe naszego regionu dokładają starań, by jak najlepiej wywiązać się ze swych zadań produkcyjnych.

Jak nas poinformowano w Zakładach Elektromaszynowych „Cielma”, w październiku udało się uzyskać poprawę rytmiki pracy, w wyniku czego plan produkcji towarowej miesiąca przekroczono o 6 proc. W wartości tej miesięcznie 320 sztuk silników asynchronicznych oraz 200 sztuk silników do wózków „melex”. Utrzymanie obrotowego tempa gwarantuje wywiązanie się z produkcji planowanej i wszystkich dodatkowych zobowiązań.

Z wykonywaniem zadań produkcyjnych dobrze radzi sobie załoga Fabryki Automatyki Chłodniczej. Plan październikowy wykonała ona we wszystkich wskaźnikach, zrealizowała sprzedaż na łączną wartość 17 mln 639 tys. złotych przekraczając zadania październikowe o 1 mln 239 tys. złotych. W ciągu 10 miesięcy udało się tutaj przekroczyć plany o 3,2 proc. Warto podkreślić, że wyniki

te uzyskano przy niepełnym bo 94,4 procentowym zatrudnieniu. Niezwykle cenne są wszystkie dodatkowe zobowiązania załogi podjęte z okazji 30-lecia naszej socjalistycznej ojczyzny i zbliżającego się VII Zjazdu. Wartość ich wynosi 7 mln złotych. Jak dotąd zrealizowano 4 mln 871 tys. złotych.

Krokiem najlepszym dotrzymuje również skoczowski „Piedan”, który plan październikowy wykonał w 100 proc., a w ciągu 10 miesięcy uzyskał nadwyżkę w wysokości 2,6 proc. Załoga „Piedanu” zobowiązała się ponadto do dodatkowej produkcji wartości 10 mln złotych dla uczczenia VII Zjazdu Partii. Do tej pory zrealizowano już około 60 proc. tych zadań.

W 100 proc. plan październikowy wykonała cieszyńska „Juwenia”. Pracownicy fabryki postanowili wykonać w czynie przedzjazdowym dodatkowo konfekcję dziecięcej i młodzieżowej za sumę 1 mln złotych. Zrealizowano już 80 proc. zadeklarowanych wyrobów. (JR)

## CZYNNEM WITAJĄ VII ZJAZD PARTII

Przedzjazdowa atmosfera spotkań mobilizacji panuje wśród członków cieszyńskiej organizacji celi Związku Młodzieży Socjalistycznej. Dla uczczenia VII Zjazdu partii zobowiązali się oni zainicjować 250 wartości produkcyjnych, utworzyć 8 brigad młodzieżowych im. VII Zjazdu PZPR oraz wykonać dodatkowo w produkcji wartości 5,5 mln złotych. Prócz tego zetemowcy zadeklarowali czyn społeczny na rzecz środowiska na łączną kwotę 0,5 mln złotych.

Tempo realizacji zobowiązań wskazuje na to, że na krótko przed rozpoczęciem Zjazdu wielka akcja młodzieży zostanie zakończona. Do końca października udało się ośmiem wykonać około 73 proc. zadeklarowanych zadań produkcyjnych i 70 proc. czynów społecznych na rzecz środowiska.

Członkowie kłosa ZMS przy Fabryce Sprężu Elektrogrzebnym „Terinika” wyprodukowali dodatkowo narzędzia, podzespoły i ogrzewacze wartości 280 tys. złotych. Do końca roku wyprodukują jeszcze ponadplanowo ogrzewacze wartości 50 tys. złotych.

Działacze młodzieżowej Fabryki Automatyki Chłodniczej dokonali w ramach gry rancji ELDOM naprawy 3327 sztuk termostatów wartości 29 tys. złotych. Wykonali także przyrząd do podnoszenia kokili wartości 8 tys. złotych. Członkowie zakładowego kłosa ZMS wyprodukują ponadto formę wylączkową oraz 500 sztuk wylączników temperatury.

Młodzież zetemowska „Cielmy” podczas trzech „Niedzieli Czynu Młodych” wykonała czyn produkcyjny wartości 3 mln złotych.

Aktywiści kłosa ZMS przy Fabryce Zamków Byskawickich „Zampol” zobowiązali się do dodatkowej produkcji wartości 200 tys. złotych, a działacze młodzieżowej Zakładu Doświadczalnego Telemechaniki Górniczej „Elektrometal” podjęli się wykonać w czynie produkcyjnym centrali telefonicznej wartości 70 tys. złotych.

Równolegle realizowany czyn społeczny na rzecz środowiska. Dokonano remontów ośrodków wypoczynkowych w Ustroniu - Polanie, Brennej - Leśnicy, Wiśle - Czarnem. Wykonano roboty ziemne przy torze motorosowym, włączono się do budowy sztucznego lodowiska, uporządkowano przyległe do basenu kąpielowego boisko i pielęgnowano park miejski. Wartość tych wszystkich prac wyniosła 62 tys. złotych. Podczas październikowej „Niedzieli Czynu Młodych” zrealizowano prace wartości 13 tys. złotych.

Oprócz tego w październiku miejska organizacja ZMS objęła patronatem cały teren Łasku Miejskiego oraz przyszłe pole namiotowe z zapleczem gospodarczym na Guldowach.

W ramach opieki nad szczególnie trudnymi oddziałami produkcji poszczególne zakłady komercyjnej organizacji ZMS objęły patronatem Fabrykę Urządzeń Elektrycznych w Golezowie, budowę bazy transportowej Remontowego Przedsiębiorstwa Robot Budowlanych, wydziały polni wewnątrz i płaszczyzn tyłek w „Polwidzie”, park maszynowy w Przedsiębiorstwie Remontowo - Montażowym oraz wydziały narzędziowni i niklowni w „Terminice”. (JL)

## NOWE CENY SKUPU MLEKA w okresie zimy

Od dnia 1 listopada br., z chwilą wprowadzenia nowych cen zimowych w skupie mleka, rozpoczął się drugi etap wdrażania podwyżki cen mleka, wprowadzonej decyzją Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu w dniu 11. 8. br.

Ustalona nowa cena mleka klasy B wynosi: w okresie zimowym — za jednostkę tłuszczu 95 gr (przed podwyżką 82 gr); za białko zawarte w 1 litrze mleka 1,15 zł (przed podwyżką 1 zł); w okresie letnim — za jednostkę tłuszczu 81 gr (przed podwyżką 71 gr); za białko zawarte w litrze mleka 50 gr (przed podwyżką 46 gr).

Oznacza to, że przykładowo za każdy litr mleka o zawartości 3,5 proc. tłuszczu rolnik otrzyma w okresie zimowym 4,48 zł, tj. o 61 gr więcej niż w okresie zimowym ubiegłego roku i o 92 gr więcej niż w październiku br. Wprowadzenie nowych cen zapewni rolnikowi

większenie przychodu o 610 zł od każdego tysiąca litrów mleka, sprzedawanego w okresie zimowym spółdzielni mleczarskiej.

Ponadto rolnicy, którzy ze spółdzielni mleczarskiej zawarli umowy na produkcję i dostawę mleka, otrzymują dopłatę do każdego litra mleka odpowiadającego wymogom klasy A w wysokości 50 gr.

Łącznie więc rolnik dostarczający do spółdzielni mleczarskiej mleko o zawartości 3,5 proc. tłuszczu i odpowiednich parametrach jakościowych otrzyma za każde 1000 litrów takiego mleka zapłatę w wysokości 4,980 zł, tj. o 810 zł więcej niż w ubiegłorocznym okresie zimowym.

Te korzystne warunki powinny skłonić rolników do zwiększenia sprzedaży mleka również w okresie zimowym, dbania o rytmiczność i solidność dostaw.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

w okresie ostatnich lat poważnie zbliżyliśmy się do tej wizji rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, która kreśla Wytyczne na VII Zjazd.

WSZECHSTRONNY DORÓBEK PRZEMYSŁU

Szczególnie wydatnego postępu dokonał przemysł. We wrześniu br. — mówił Ryszard Dziopak — na 16 miesięcy przed pierwotnie zakładanym terminem oddano do użytku ostatni z budowanych zakładów FSM w Tychach. Nieco wcześniej, ale również w roku bieżącym rozpoczęły produkcję: Odlewnia Żeliwa w Skoczowie i Odlewnia Metali Lekkich w Bielsku-Białej. W ten sposób, w okresie niespełna 3 lat stworzono został koszt ponad 20 miliardów złotych nowoczesny organizm gospodarczy — najpoważniejsza inwestycja w polskim przemyśle maszynowym, największe obecnie przedsiębiorstwo całego bielskiego województwa.

Dzięki ofiarnej pracy całej załogi następuje szybki wzrost produkcji fiata 120p. W bieżącym roku rynek otrzyma ponad 30 tys. „maluchów”, w roku przyszłym 80 tys., a w roku 1977 już 140 tys. Znacznie wcześniej niż kiedykolwiek przewidywano, bo w roku 1978 FSM uzyska docelową zdolność produkcyjną 200 tys. sztuk fiatów rocznie. Oprócz tego fabryka da w przyszłej pięcioletce ponad 200 tys. szt. syren w kilku wersjach. Dzięki poprawie organizacji pracy i zwiększeniu jej wydajności zakłady Fabryki wyprodukują zamiast przewidywanych na przyszłą pięcioletkę 470 tys. sztuk samochodów — ponad 1 mln popularnych „maluchów” i syren.

NAPRZECIW SPOŁECZNYM POTRZEBOM

Wyjątkowo duże potrzeby odczuwa bielskie województwo w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza zaś miasta Bielsko-Biała i Cieszyn. Główny wykonawca — Kombinat Budownictwa Ogólnego „Beskid” — zwiększył ilość oddawanych do użytku izb z 3,612 w roku 1970 do 8,300 w roku bież. Przyczyniło się do tego w sposób decydujący zbudowanie dwóch wytwórni elementów wielkopłytowych. Ale — jak stwierdził w dyskusji Stanisław Oleśiak — od trzech lat „Beskid” nie wykonywał zadań produkcyjnych. Pogorszyła się organizacja pracy, wzrosła fluktuacja, nie osiągała zaplanowanych zdolności produkcyjnych wytwórni elementów wielkopłytowych.

Dzięki jednak pomocy bielskiej wojewódzkiej Instancji politycznej nastąpiła zmiana klimatu pracy. POP Kombinat rozpoczął wspólnie z tą samą walkę z niegospodarnością i brakiem poszanowania mienia społecznego, bumelancem i łamaniem dyscypliny tworzy się wśród pracowników klimat szacunku i uznania dla ludzi dobrej roboty. Wszystko to stwarza przesłanki pełnego wykonania tegorocznych zadań rzeczowych, w czym zainteresowani są żywnie mieszkańcy regionu.

O pozycji kobiety w życiu wsi i perspektywach rozwoju spółdzielczości produkcyjnej mówiła Janina Andrusz.

Jerzy Antczak — reżyser filmowy, Apolonia Bizoń — przewodniczka w ZPB „Andropol” w Andrychowie, Kazimierz Blak — kierownik kontroli jakości w Fabryce Wyrobów w Wadowicach, Julian Bryś — monter aparatury w Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górze, Józef Buziński — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej, Zofia Cieszczo — peczękarka w ZPW „Rytek” w Bielsku-Białej, Stanisław Domaradzki — brygadzieta plicowy Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, Stanisław Dudziak — zastawca maszyn Fabryki Silników i Motoroduktorów „Indukta” w Bielsku-Białej, Ryszard Dziopak — dyrektor naczelnego

Współczesny człowiek musi być przygotowany nie tylko do pracy zawodowej, ale również do czynnego uczestnictwa w życiu kulturalnym. Specjaliści w tym zakresie — pedagogów kultury — przygotowuje 17 uczelni w kraju, m. in. cieszyńska Filia, pierwszy absolwenci której uzyskali dyplomy po raz pierwszy w roku 1977. Spełnia ona dwie funkcje kwalifikacyjnych organizatorów i animatorów życia kulturalnego we wszystkich grupach

Istnieje potrzeba preferowania w województwie tych zadań inwestycyjnych, które odpowiadają utrwalonym już tradycjom kultury przemysłowej regionu, umożliwiając jednocześnie skutecznie ochronę środowiska naturalnego, zwłaszcza inwestycji modernizacyjnych, przynoszących wysokie efekty ekonomiczne bez potrzeby zwiększania zatrudnienia.

Niekorzystna struktura agarna jest zasadniczą przy-

ny FSM w Bielsku-Białej, poseł na Sejm PRL, Stanisław Frank — tkaczka w ZPW „Piedan” w Skoczowie, Antoni Gładysz — prorektor Filii US w Cieszynie, Stefan Górall — kontroler jakości FSM w Bielsku-Białej, Stanisław Gronkowski — zastępca dyrektora w PBO Oświęcim, Jan Gwóźdź — przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP w Bielsku-Białej, Piotr Jankowicz — rolnik indywidualny w Stalewolu Dolnym, Franciszek Jodłowiec — flozarz w Fabryce Śrub w Żywcu, Stanisław Jórdeczka — dyrektor sanatorium „Stalownik” w Bielsku-Białej, Janina Kasperkiewicz — brygadzieta Oddział szwalni w Poludniowych Zakładach Przemysłu Skórzanego „Chelmek” w Chelmku, Zbigniew Kloss — I sekretarz KM/G PZPR w Zatorze, Leokadia Konior — brakarz w ZPW „Merilana” w Bielsku-Białej, Aleksander Kopeć — minister przemysłu maszynowego, Stanisław Kowalski — I sekretarz KM PZPR w Żywcu, Stanisław Krupa — kontroler jakości produkcji w ZEM „Cielma”

## Organizacja partyjna województwa bielskiego gotowa do podjęcia nowych i odpowiedzialnych zadań

kiewicz z Zamarsk, tematyce rolnictwa i gospodarki żywnościowej poświęcił też swą wystąpienie Zbigniew Kloss z Zatora. Tamtejsi rolnicy dali dla uczczenia VII Zjazdu dodatkową produkcję wartości 14 mln złotych, dostarczając m. in. ponad plan 60 ton żywa wieprzowego, 60 ton żywa wołowego, 2,5 tys. szt. prosiąt i 65 ton karpia.

W mieście i gminie Zator działa 10 komitetów czynów społecznych, które realizują inwestycje wartości ok. 75 mln złotych. Licząca ok. 8 tys. mieszkańców jednostka administracyjna może się poszczycić takimi m. in. wykonanymi społecznie inwestycjami, jak: gazyfikacja, ośrodek sportu i rekreacji, przedszkole, 2 domy ludowe, 2 domy strażaka, przystanek PKP, remonty klubów i dróg oraz adaptacja pomieszczeń na ośrodek kultury.

DECYDUJĄ POSTAWY

Szereg dyskusantów skupił swą uwagę na sprawach wewnątrzpartyjnych i ideowo-wychowawczych. Elżbieta

społecznych — od przedświadczeń do emerytów, od mieszkańców wielkich miast po mieszkańców wsi.

JEDNOSTKA PRAW I OBOWIĄZKÓW

Ważnym nurtem dyskusji było mocne zaakcentowanie jednolitości praw i obowiązków, która cechować musi socjalistyczne stosunki społeczne. Temu tematowi poświęcone zostało m. in. wystąpienie komendanta wojewódzkiego MO Ryszarda Wilka. Szybki rozwój społeczny — ekonomiczny, w wyniku którego coraz lepiej zaspokajamy potrzeby narodu, stawia przed każdym z nas wyższe wymagania. Oznacza to konieczność stałego wzrostu dyscypliny w wykonywaniu obowiązków, lepszego wykorzystywania czasu pracy, zdecydowanego przeciwstawiania się przejawom niedyscyplinowania, niesolidności, łamania socjalistycznych norm współżycia, złobliwej plotki i dywersji ideologicznej.

LEPIEJ WYKORZYSTAMY UZYSKANY DORÓBEK

W okresie mijającej pięcioletki — stwierdził wojewoda bielski Józef Łabudek — nastąpił doniosły, zarówno ilościowy jak i jakościowy zmiany w rozwoju społeczno-gospodarczym kra-

czyna niskiej towarowości bielskiego rolnictwa. Stąd też w przygotowywanym programie jego rozwoju położył się nacisk na koncentrację ziemi i specjalizację produkcji, w której dominować będzie kierunek hodowlany.

Województwo bielskie — mówił dalej Józef Łabudek — posiada tereny o wyjątkowych walorach turystycznych — wycieczniczych, jednak stopień ich zagospodarowania nie jest równomierny. O ile właściwie przygotowane są do obsługi ruchu wczasowo-turystycznego miejscowości Wiśla, Ustron i Szczyrk, o tyle tereny Beskidu Małego i Żywieckiego oraz pasma Babogórskie są niedoinwestowane, co wyraża się przede wszystkim w niedorozwoju bazy noclegowej i gastronomicznej. Zamierza się likwidować te dysproporcje, zachowując jednak unikalne walory beskidzkiej przyrody.

W trakcie Konferencji zabrał również głos uczestniczący w obradach członek KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Kazimierz Olszewski (omówienie wystąpienia drukujemy oddzielnie).

Z kolei dokonano wyboru nowych władz Komitetu Wojewódzkiego. Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i 30 delegatów na VII Zjazd. Łącz-

● umacnianie podstawowych gałęzi produkcji przemysłowej oraz dynamizowanie jej ilościowych i jakościowych czynników wzrostu,

● wypracowanie właściwego dla warunków województwa programu rozwoju wysokotowarowego rolnictwa, a następnie wprowadzanie go do praktyki gospodarowania na wsi bielskiej,

● podjęcie bardziej skutecznego działania w kierunku zachowania i ochrony naturalnych wartości środowiska przyrodniczego, z równocześnie tworzeniem podstaw przemysłu turystycznego,

● organizowanie wysiłku społecznego, skuteczniejszych działań planistycznych i organizacyjnych służących likwidacji istniejących dysproporcji między tempem inwestycji przemysłowych a niedostatkami infrastruktury technicznej i społecznej,

● przestrzeganie i wzbo-gacanie praktyki codziennego działania członków partii fundamentalnej zasady widzenia spraw produkcji, wszystkich działań w sferze materialnego i społecznego rozwoju regionu w kontekście rosnących potrzeb ludzi pracy i obowiązków ich spełnienia,

● ciągłe doskonalenie metod pracy z ludźmi, partyjnego dialogu, który wyzwalać będzie szerszą wymianę myśli w poszukiwaniu najlepszych dróg umacniania socjalistycznego państwa”.

Bezpośrednio po Konferencji odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego na którym wybrano Egzekutywę i Sekretariat KW (skład podajemy na str. 1) oraz powołano Wojewódzką Komisję Rewizyjną, która zebrała się również na pierwszym posiedzeniu plenarnym.

WSZYSTKIE SIŁY DLA DAŁSZEGO ROZWOJU KRAJU I REGIONU

Na koniec obrad zabrał głos I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Józef Buziński.

Nowo wybrana Instancja wojewódzka — stwierdził mówca — zrobi wszystko, by właściwie rozwiązywać sprawy regionu i jego mieszkańców, przestrzegając fundamentalnej zasady ścisłej współpracy ze wszystkimi ludźmi pracy. Kontynuowana będzie praktyka sięgania do opinii i ocen poszczególnych środowisk.

Wpręgnęliśmy w rozwój regionu i kraju wszystkie nasze siły i całą ideową żarliwość, od nas samych zależy bowiem przyszłość naszej socjalistycznej ojczyzny, szczęśliwe jutro każdej polskiej rodziny.

W imieniu uczestników Konferencji, w imieniu wszystkich komunistów województwa bielskiego Józef Buziński przekazał I sekretarzowi KC PZPR Edwardowi GIERKOWI zapewnienie, że bielska organizacja partyjna jest gotowa do podjęcia wyższych jakościowo zadań, które wytyczy VII Zjazd, że uczestniczyć będzie w jego realizacji wszystkimi swoimi siłami i zasobami regionu.

Deklarację tę złożył I sekretarz KW na ręce uczestniczących w obradach przedstawicieli Komitetu Centralnego PZPR: wicepremiera Kazimierza Olszewskiego, ministra przemysłu maszynowego Aleksandra Kopcia i zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC Antoniego Górnego.

R.D.



Na zdjęciu od lewej: Jerzy Antczak, Józef Buziński i Kazimierz Olszewski. Fot.: Tadeusz Kopiczek

Mroczek mówił np. o doświadczeniach bielskiej organizacji w zakresie kształtowania właściwych postaw członków partii, co umożliwiło skuteczne oddziaływanie na całe społeczeństwo. Warunkiem jest jednak zgodność słów i czynów — ludzie muszą widzieć, że słowa PZPR-owca mają pełne pokrycie w jego pracy zawodowej i działalności społecznej, w jego postawie moralnej.

Doniosłą rolę odgrywa w systemie społecznej, ekonomicznej i ideowo-wychowawczej edukacji społeczeństwa szkolnictwo. Jakkolwiek współczesny rozwój nauki — mówił Antoni Gładysz — cechuje coraz głębsza specjalizacja, gromadząca zdezintegrowanie środowisk naukowych, dyscypliny uprawiane w cieszyńskiej Filii US nie tylko nie są na to niebezpieczeństwo narażone, ale mają nawet szanse oddziaływać integracyjnych.

Współczesny człowiek musi być przygotowany nie tylko do pracy zawodowej, ale również do czynnego uczestnictwa w życiu kulturalnym. Specjaliści w tym zakresie — pedagogów kultury — przygotowuje 17 uczelni w kraju, m. in. cieszyńska Filia, pierwszy absolwenci której uzyskali dyplomy po raz pierwszy w roku 1977. Spełnia ona dwie funkcje kwalifikacyjnych organizatorów i animatorów życia kulturalnego we wszystkich grupach

ju, w tym również naszego regionu. W stosunku do roku 1970 wartość wytwarzanej w granicach obecnego województwa bielskiego produkcji przemysłowej wzrosła o ponad 77 proc., przy czym — dzięki zbudowaniu Fabryki Samochodów Małolitrażowych — człową pozycję uzyskał przemysł maszynowy, którego potencjał wypierza już potencjał dominującego jeszcze niedawno przemysłu włókienniczego.

W latach 1971—1975 zainwestowano w przemysł województwa ok. 30 mld złotych. To wysokie tempo inwestowania zamierza się w przyszłej pięcioletce utrzymać. Jest to niezbędne dla dalszego rozwoju i modernizacji takich zwłaszcza zakładów, jak Wytwórnia Silników Wysokoprężnych w Andrychowie, Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu czy Fabryka Farb i Lakierów w Marklowicach.

Istnieje potrzeba preferowania w województwie tych zadań inwestycyjnych, które odpowiadają utrwalonym już tradycjom kultury przemysłowej regionu, umożliwiając jednocześnie skutecznie ochronę środowiska naturalnego, zwłaszcza inwestycji modernizacyjnych, przynoszących wysokie efekty ekonomiczne bez potrzeby zwiększania zatrudnienia.

Niekorzystna struktura agarna jest zasadniczą przy-

nie reprezentować będzie bielska organizacja partyjna na Zjeździe 40 delegatów — 10 wybrano bezpośrednio na konferencjach zakładowych.

PODSTAWOWE KIERUNKI DZIAŁANIA

Konferencja przyjęła Uchwałę, która przedstawiła w imieniu Komisji Uchwałę i Wniosków jej przewodniczący, sekretarz KW PZPR Stanisław Szczepanik. Uchwala sumuje pięcioletni okres rozwoju społeczno-gospodarczego regionu oraz przedstawia podstawowe kierunki działania, które będą wymagały szczególnej uwagi bielskiej organizacji partyjnej.

„Wojewódzka organizacja partyjna — czytamy w niej m. in. — wyraża gorące podziękowanie wszystkim członkom partii województwa bielskiego, klasie robotniczej i inteligencji twórczej, rolnikom i pracownikom rolnictwa, pracownikom nauki i oświaty, organizatorom produkcji i życia społecznego, wszystkim ludziom pracy za rzetelny wysiłek i twórczy udział w realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR”.

„Wśród zadań o najwyższej randze dla dalszego dynamicznego rozwoju regionu Przedzjazdowa Konferencja Wojewódzka powierza szczególnej trosce Komitetu Wojewódzkiego i wszystkich ogniw partii:

## DELEGACI NA VII ZJAZD PZPR

slaw Jórdeczka — dyrektor sanatorium „Stalownik” w Bielsku-Białej, Janina Kasperkiewicz — brygadzieta Oddział szwalni w Poludniowych Zakładach Przemysłu Skórzanego „Chelmek” w Chelmku, Zbigniew Kloss — I sekretarz KM/G PZPR w Zatorze, Leokadia Konior — brakarz w ZPW „Merilana” w Bielsku-Białej, Aleksander Kopeć — minister przemysłu maszynowego, Stanisław Kowalski — I sekretarz KM PZPR w Żywcu, Stanisław Krupa — kontroler jakości produkcji w ZEM „Cielma”

Cieszyn, Emilia Laszczak — cerowaczka w ZPW „Węga” Bielsko-Biała, Józef Łabudek — wojewoda bielski, Maria Marczak — zastawca maszyn w ZPW „Welu” w Bielsku-Białej, Janina Mrawczyńska — dyrektor Gminnej Szkoły Zbiorczej w Sulikowicach, gmina Andrychów, Kazimierz Olszewski — wiceprezes Rady Ministrów, Edward Pawlus — przewodniczący WRZZ w Bielsku-Białej, Włodzisław Rzeszowski — mistrz w ZML Kety, Józef Salek — przewodnicząca WKPP w Bielsku-Białej,

Elżbieta Stołowska — naczelnik gminy Lanczkona, Józef Walaszczyk — hartownik Fabryki Maszyn Włókienniczych „Befama” w Bielsku-Białej, Wacław Walczyk — spawacz w Lokomotywni PKP Sucha Beskidzka, Kazimierz Waliński — szlifierz w Fabryce Aparatów Elektrycznych „Apena” w Bielsku-Białej, Karol Weglarz — przewodniczący RSP „Nowe Życie” w Golezowie, Ryszard Witek — komendant Komendy Wojewódzkiej MO w Bielsku-Białej, Ryszard Wojtaś — słusarz FSM Bielsko-Białej, Lenko Węglarczyk — tkaczka ZEL „Zaon” w Bielsku-Białej, Józef Zaon — tokarz Wytwórni Silników Wysokoprężnych w Andrychowie,



Informujemy P. T. Klientów o zmianie nazwy:

Dotychczasowa nazwa:

KOMBINAT BUDOWLANY  
WOJEWÓDZKA  
SPÓŁDZIELNIA PRACY  
„KOSBUD” KATOWICE  
ODDZIAŁ CIESZYN, ul. Bielska 60a

Nowa nazwa:

BIELSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY  
ROBÓT I MATERIAŁÓW  
BUDOWLANYCH „BIELSBUD”  
W BIELSKU-BIAŁEJ  
ODDZIAŁ W CIESZYNIE,  
ul. Bielska 60a

Numer konta bankowego pozostaje bez zmian.

Dyrekcja Oddziału  
w Cieszynie

180kr

DYREKCJA SZKÓŁ BUDOWLANYCH  
KOMBINAT BUDOWNICTWA WĘGLOWEGO  
FABUD

W SIEMIENOWICACH ŚL., ul. Wyzwolenia 22  
woj. katowickie

OGLASZA WPISY KANDYDATÓW DO:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

dla młodzieży w wieku 15-17 lat, w zawodach:

- murarz-tylnik
- betoniarz-zbrojarz prefabrykatów
- cieśl-stolarz
- monter konstrukcji żelbetonowych
- malarz-tapeciarz
- mechanik maszyn budowlanych
- mechanik kłosa
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych
- blacharz-dekacz
- sprzedawca
- slusarz-apawacz
- elektromonter

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują bezpłatnie:

- podręczniki szkolne
- narzędzia pracy
- ochronne ubrania robocze
- ubrania wyścielowe
- zakwaterowanie w internacie dla zamiejscowych.

Wynagrodzenie za pracę dla młodocianych w czasie trwania nauki zawodu wynosi od 250 do 600 zł. Za dobre wyniki w nauce przewidziano są osobne premie pieniężne.

Wymagane dokumenty:

- świadectwo szkoły podstawowej
- podanie i życiorys
- wywiad z dowódcą osobistego rodziców
- zgoda rodziców lub opiekunów dla uczniów zamiejscowych
- zaświadczenie lekarskie
- 2 zdjęcia

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów do wstępu do:

II. 3-LETNIEGO TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH w specjalnościach:

- budownictwo ogólne
- prefabrykacja budowlana

Dodatkowych wiadomości udzieli i zapisy przyjmuje codziennie w godz. od 7 do 15 w Dyrekcji Kombinatu Budownictwa Węglowego FABUD w Siemianowicach Śląskich, ul. Wyzwolenia nr 22, Dział Zatrudnienia i Szkolenia, pokój 18, telefon 282-991 do 8, wewn. 648.

171kr

## Piłka nożna Kończy się I runda

Jako pierwsi zakończyli rundę jesenną piłkarze klasy C. W minioną niedzielę dołączyli do nich reprezentanci klasy okręgowej, zaś 16 bm zawięzła buty na kółkach piłkarze klasy A i B.

Już teraz można dokonać wstępnej oceny występów naszych drużyn. W klasie okręgowej zarówno Kierownictwo KS Cieszyn, jak i klubicy liczyli na lepszą postawę swoich chłopców. Stało się inaczej. Zresztą kto dobrze obserwował grę cieszyńskiego zespołu, zauważył, że drużyna jest poważnie odmłodzona. Renomowani zawodnicy odeszli, wielu zakończyło karierę zawodniczą, inni poszli do wojska. Jest rzeczą zrozumiałą, że ubytek prawie 3/4 drużyny musiał się odnieść na grze. Stąd KS Cieszyn zamyka tabelkę ze skromnym dorobkiem punktowym. Trudno będzie wiosną nadrobić straty z jesieni.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z Cukrownikiem Chybie. Drużyna utrzymuje się w czołowej tabeli od samego początku. I wydaje się, że dotychczasowy dorobek wystarczy na pewny pobyt w klasie w następnym sezonie. Ale to nie zadowala podopiecznych trenera Liszki. Zespołu mierzy wysoko, mając dobrą kadrę i obliczając zaplecze nie tylko w swoich juniorach, ale także w okolicznych LZS-ach. Zresztą drużyna chybiska posiada dobre warunki treningowe. Piłkarze mogą ćwiczyć nawet wieczorem, gdyż plac gry jest oświetlony. Sportowcy otrzymują także nowoczesną halę sportową z siłownią, sauną, jest tam odnowy biologicznej itp. Jest rzeczą uduchowioną, że wyniki idą w parze z atmosferą w klubie. W Chybie jest ona na pewno dobra. Kierownictwo ma zaufanie do trenerów i zawodników, zaś każdy wykrył karze bezpardonowo. Przykładem może być „czystka”, jaką przeprowadzono pod koniec minionego sezonu.

W klasie A od początku sezonu prym wodził klub z Strumienia. Wista w swoich planach złożyła sobie mistrzostwo i konsekwentnie ten kierunek realizuje. Seria drużyny Goliwasa jest imponująca. Tylko dwa remisy i zame zwycięstwa. Nie są to sukcesy „wymęczone”, ale przekonywujące, wywołane w piękny styl, chociaż pod koniec rundy coraz częściej nerwy ponoszą piłkarze ze Strumienia. W meczu remisowym z Kozami aż trzech piłkarzy Wisły (Orszulik, Duda i Ryska) otrzymało złote kartki.

Ze stratą 8 punktów kroczy dwie drużyny, w tym Kuźnia Ustronia, która może grać mniej efektywnie niż w poprzednich latach, ale „ciężka” cenna punkt, które na pewno będą się liczyć w ostatecznym rozrachunku.

Nierówną formę ma skoczowski Beskid. Potrafi wygrać kilka spotkań z rzędu, aby następnie przegrać w fatalnym stylu.

„Szarpie” do przodu Wieber Kaczyce, jednak nie zawsze ze skutkiem. Zabłocie po dobrym starcie poważnie obniżyło loty, a beniaminek — Olza Pogwizdów gra zbyt mało i niechcący. Wiekosław spotkał przegrana jedną bramkę, i to jeszcze straconą pod koniec meczu.

U B-klasowców liczy się tylko Beskid Brenna i LKS Nie-

rodzim. Pierwszy zespół w wielkim stylu gromił rywali (nie przegrał jeszcze meczu). Słabsze występy były spowodowane kontuzjami piłkarzy Beskidu. Dzielnie kroczy za drużyną brenneńska LKS Niedźmierz, który ambitnie walczy o palmę pierwszeństwa.

### KLASA OKRĘGOWA

Piłkarze tej klasy zakończyli już mistrzowskie boje. Drużyna cieszyńska uzyskała na własnym boisku remis z Górnikami Halemba (0:0). Natomiast Cukrownik Chybie uległ w Lędzinach tamtejszemu Górnikowi 1:2.

### KLASA A

Zwycięska passa drużyny strumieńskiej trwa. Wygrał oni ostatnio z GKS Pniówek 3:0 (0:0), zdobywając zwycięską bramkę ze strzału Wronskiego. W pozostałych meczach padły następujące wyniki: KS Beskid Halemba — Wieber Kaczyce 3:2, Elektrostal Czechowice — Orzeł Zabłocie 5:1, Olza Pogwizdów — LZS Kozów 0:3, Beskid Skoczów — BPTS Bielsko 0:0, Kuźnia Ustronia — Iskra Eszyna 0:2, LZS Bojszowy — Górnik Czechowice 0:0.

Strumień	12	22	29:4
Pniówek	12	15	31:12
Kozów	13	15	28:16
Ustronia	12	15	21:14
Izschyna	12	15	18:17
Górnik	12	14	14:7
Bojszowy	12	13	13:16
Skoczów	12	12	9:10
BPTS	13	12	19:21
Elektrostal	13	10	17:23
Kaczyce	12	10	19:31
Zabłocie	12	7	13:27
Pogwizdów	12	5	14:32
Beskid	12	3	10:22

### KLASA B

Došlo tu do dużej niespodzianki, albowiem Beskid Bielski przegrał na własnym boisku z LZS Baków 0:1 i tym samym utracił przedwrotnictwo w tabeli. A oto pozostałe wyniki: Spółnia Marklowice — Beskid Skoczów 2:2, Kolejary Zembrzydowice — Zryw Dziegieł 5:0, Byskawica Drogoń — KS Cieszyn 1:2, LZS Kończyce Male — LKS Nierodzim 0:3, Olimpia Golezów — LZS Górki 1:4, LZS Pruchna — LZS Kończyce Rudnik 1:2.

Nierodzim	12	21	36:12
Brenna	12	20	64:13
Marklowice	12	17	38:16
Cieszyn	12	16	27:16
Drogomyśl	12	13	23:26
Baków	12	12	18:24
Zembrzydowice	12	12	23:30
Skoczów	12	11	23:25
Dziegieł	12	11	24:31
Golezów	12	9	24:31
Kończyce M.	12	9	17:24
Górki	12	8	30:44
Kończyce R.	12	6	21:37
Pruchna	12	3	17:54

## Sportowcy na Równię

W najbliższą niedzielę 16 listopada, o godz. 11 rozpoczyna się na Równi tradycyjne jesienne biegi przełajowe i wyścigi kolarskie. Dla starających w zaleźności od kategorii wiekowej wyznaczono trasy od 5 do 1 kilometra. Natomiast kolarze wystartują o motoku w Polanie i zakończą wyścig przy schronisku na Równi.

Przewidziano także imprezy towarzyszące, jak podnoszenie ciężarka, przeciąganie liny itp.

Na zwycięzców czekają pucharki ufundowane przez Bolko-Kantora oraz dyplomy i pamiątkowe plakietki. (cz)



Jedno z najstarszych schronisk turystycznych w Beskidach — na Stożku. Fot.: Alojzy Szupina.

## Obiekty turystyczne zapraszają

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nia do Lesnicy, z Baraniej Góry w kierunku na Zwardon oraz w rejonie Trzech Kopców Wiślańskich.

Zainteresowanym podajemy, że szlaki narciarskie posiadają szerokość od 3 do 5 m, a trasy narciarskie, znajdujące się w sąsiedztwie wyciągów, od 20 do 30 m.

Oprócz tych prac ekipy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczo-Turystycznego odświeżyły w górach dziesiątki znaków informacyjnych, ustawiono wiele nowych tablic i znaków narciarskich. Coraz więcej jest w górach, na trzypunktach łącznikowych, tablic z nazwami miejsc i podaną wysokością tego punktu.

Tym, którzy przyjeżdżają w góry na narty, podajemy, że w sąsiedztwie wyciągu krzesełkowego na Czarntorze znajdują się dwie trasy narciarskie. Pierwsza czerwona (długość 1500 m), a druga niebieska (2400 m).

Również w Ustroniu — Jaszowie, ze stoku Palenicy wzdłuż wyciągu orczykowego (długość 900 m) biegną dwie trasy narciarskie. Podobna trasa znajduje się w Wiśle — Jaworzynie, w pobliżu wyciągu kabinowego (700 m), obok domu czasowego „Wawel”.

Latwiejsze trasy mamy w Wiśle w Nowej Osadzie. Pierwsza koło wyciągu kabinowego „Staszic”, a druga w pobliżu wyciągu wybudowanego przez kopalnię „Bobrek”. Tam też jest świetny 1000-metrowy tor saneczkowy.

Także w Jaworzynie, na Trzycentu, kopalnia „Katowice” wybudowała 500-metrowy wyciąg, koło którego znajduje się trasa zjazdowa.

Podobnie jak przed rokiem i w tym sezonie czynnych będzie w górach około 10 prywatnych wyciągów zjazdowych. W pobliżu nich znajdują się krótkie trasy zjazdowe, z których mogą korzystać amatorzy nart.

W naszym regionie jest obecnie 12 stacji turystycznych PTTK (6 w Wiśle, a poza tym w Ustroniu, Koniakowie, w Jaworzynie, Istebnej i Brennej), w których może znaleźć schronienie około 400 osób. Do dyspozycji turystów są schroniska na Białym (60 miejsc), Równi (48 miejsc), w Nowej Osadzie (100 miejsc), w Tule (34 miejsca) oraz na Stożku (50 miejsc).

Podobnie jak rok temu największego natężenia na Beskidzie spodziewać się należy w okresie zimowych ferii. Już teraz — jak nas poinformowano w Przedsiębiorstwie Usług Turystycznych „Czarntor” w Ustroniu napływają setki zgłoszeń na zorganizowanie w tych obozowiskach w górach. Gdzieś w Beskidzie młodzież z całego kraju, „Czarntoria” ma w swoich, prawie

wszystkich odnowionych i odrestaurowanych hotelach 550 miejsc. Ponadto dysponuje blisko 6000 łóżek w kwaterach prywatnych, z których zimą będzie czynnych chyba około 4000. Przedsiębiorstwo poszukuje nowych kwater w mniej znanych ale równie atrakcyjnych miejscowościach Cieszyńskiego. Np. w Lesznej Górnej, Cisownicy, Puńcowie, Dziegiełowie. W Wiśle jest 2200 miejsc w kwaterach prywatnych. Ponad tysiąc zgłoszono w Brennej. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba ich wzrosła o ponad 10 procent.

Przedsiębiorstwo przeznaczyło w tym roku spore sumy pieniężne na zakup sprzętu sportowego. Zamówiono 110 par nart, sanki, narto-sanki, które zostaną złożone w punktach ORT-u. Dwa z nich przeniosły się do nowych siedzib. W Brennej — do Domu Gminnego, a w Istebnej — do Domu Strażaka. Tam też znajdują się wyposażone sprzętu zimowego.

Podczas 14-dniowych turnusów planowane są zawsze 3 wycieczki autokarowe po całym regionie. W planie są również kuligi, ogniska itp. Daleko zaawansowane są starania o zorganizowanie 15-miutowych przejazdów samolotowych nad Beskidami. Aeroklub w Aleksandrowicach wyraził chęć współpracy z „Czarntorem”. Jesteśmy pewni, że podobnie jak akcja czasów w siodle, również przeloty samolotowe będą miały wielu zwolenników.

Do dyspozycji wczasowiczów pozostają również trzy istniejące już ośrodki zdrowia (2 w Jaszowie i 1 w Wiśle). Czytelnicy są starania o urządzenie kolejnych ścieżek w Cieszynie (Leszek Mieliski), w Brennej (Istebnej, „Czarntor”) i w Wiśle (kontakt z krakowską AWF, która opracowuje nowe elementy do istniejących ścieżek zdrowia. Są one estetycznie wykonane z tworzywa sztucznego.

O ile będzie mroźna zima, uruchomi się w miejscowościach podgórskich wiele ślizgawek. Powstała ona na boiskach asfaltowych, które znajdują się przy szkołach. Korzystać z nich będzie nie tylko dziesiątka miejscowa, ale i przyjeźdźni. Przewidziano jest wiele imprez masowych jak: spartakiady pomiędzy domami wczasowymi, zawody o miano najbardziej usportowionego turnusu, konkurs rzęby w śniegu i ślizgi na nartach za kołmi.

Dodatkową atrakcją będzie wiele imprez wycieczkowych, podczas których zobaczymy czołowych skoczków, biegaczy i kombinatorów.

Beskidy czekają na wczasowiczów i turystów. Mają wiele do pokazania. Są przygotowane na „najeźdźcę” liczą jednak, że przybyśle uszanują ten zakątek naszego kraju oraz ewentualnie tu panujące.

PAWEŁ CZUPRYNA

## 20 lat Kola PTTK w Wiśle

W połowie października minęło 20 lat od czasu założenia Kola PTTK w Wiśle. Z tej okazji odbyło się niedawno uroczyste spotkanie, w którym uczestniczyli: 11-turowi przedstawiciele Zarządu Oddziału PTTK w Cieszynie: wiceprezes Jan Cichy, sekretarz Alojzy Szupina i członek Zarządu Karol Chmielewski.

Sprawozdanie obrazujące dorobek Kola, które liczy 110 członków złożył prezes Henryk Cielciar, Wiślański działacz PTTK, który z dobrej roboty. Zorganizowali setki wycieczek górskich, prelekcji i spotkań. Duże osiągnięcia mają w propagowaniu idei czynnego wypoczynku wśród mieszkańców wiślańskich domów wczasowych. Wyszkolili dziesiątki przewodników. Przesłali setki listów narciarskich, pielęgnując szlaki górskie, trasy zjazdowe itp.

Najbardziej ofiarni działacze otrzymali dyplomy uznania, zaś najstarsi członkowie Kola Odznaki „seniora turystyki”. Otrzymał je: Robert Kubacki, Alojzy Stanisławski, Erwin Niemiec, Andrzej Mitrega, Józef Mielkiewicz, Teodor Cielciar i Giełza Cielciar.

Ponadto rozdano przybyłym okolicznościowe, jubileuszowe odznaki — „20-lecie Kola PTTK w Wiśle”.

W części artystycznej spotkania wystąpił znany gwiazdarz Paweł Rucki z Jaworzyny. (cz)

## Dobry start tylna wari

Dobrze wystartowali w tym sezonie koszykarze KS Cieszyn. Jak dotychczas zgromadzili oni na swoim koncie komplet punktów i pewnie usadowili się na pozycji lidera. Po pierwszych meczach można już wnioskować, że nasi chłopcy w tych rozgrywkach będą najpoważniejszymi pretendentami do tytułu mistrzowskiego. Trener Kuksa nie ukrywa swoich apetytów na awans.

1. KS CIESZYN 3 5 255:178
2. AZS Czechowice 3 5 195:178
3. Rozwój Katow. 3 5 223:213
4. Odra Wodzisław 3 5 167:162
5. AZS II Gliwice 3 4 161:170
6. Polonia II Byt. 3 4 164:204
7. ROW II Rybnik 3 3 119:112
8. GKS Jędrzejów 3 3 121:125
9. AZS Rybnik 2 2 111:133
10. SZS Tychy 2 2 113:157

Dnia 8 listopada KS Cieszyn grał w Dąbrowie Górniczej z tamtejszym GKS wygrywając 62:58 (32:28).

Zaś w sobotę 15 bm. spotka się w Rybniku z miejscowym AZS-SZS. (cz)

## Dla szkolnych sportowców

Młodzież ze Szkoły Podstawowej w Kończycach Wielkich wzbogaciła się o piękne, uniwersalne polskie asfaltowe, które wybudowano w sąsiedztwie szkoły. Inwestycja ta powstała z funduszy „Totalizatora Sportowego”. Wszystkie roboty ziemne, malarstwo, wykonali uczniowie, członkowie ZSMW i rodzice.

Bramki dla piłkarzy do piłki ręcznej wykonali chłopcy z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Cieszynie w ramach akcji „szkoła szkole”. Natomiast kopalnia „Mysłowice” zakupiła 4 tablice do koszykówki, które niebawem zamontuje się na boisku. Ustawią się również słupki do siatkówki. Zimą urządził się na boisku lodowisko.

Nowy obiekt służy nie tylko młodzieży szkolnej, ale również miejscowym sportowcom. Położony w sąsiedztwie boiska do piłki nożnej stanowi załazek wiejskiego ośrodka sportowego. (cz)

## OGLASZENIA DROBNE

TRABANTA 600, w dobrym stanie — sprzedam. Telefon: Koniaków 94. g-22028

SYRENE 102, w dobrym stanie — sprzedam. Jan Łabza, Bąków 73. g-22029

KUPIE samochód Skodę 100S lub Lux. Oferty z ceną kierować do Redakcji pod „Skoda”. g-22027

OPIEKUNKA do 1-rocznego dziecka — potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Artur, Cieszyń. Tytuł „Głos” 7a, m. 5. g-22028

POMOC (kobieta) potrzebna natychmiast. Stanisław Belon, Cieszyń. Szeroka 1. g-22036

WYPOŻYCZAM najmodniejsze suknie ślubne, wieczorowe, welony, kapelusze. Rolnicka, Bielsko, Magi 14, boczna Krasieńskiego. g-22013

## GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska” w Skoczowie

ZAPRASZA  
do nowo otwartej restauracji  
„NA KAMIENCU”  
w Ochabach-Skrzyżowaniu

sala barowa czynna od godziny 9 do 21  
sala restauracyjna od godziny 10 do 21  
Ponadto zawiadamiamy, że przyjmujemy zamówienia:

- na zbiorowe żywienie wycieczek
- na organizowanie bankietów, uroczystości rodzinnych, jak wesela, przyjęcia okolicznościowe i inne.

Zmotoryzowanych konsumentów informujemy, iż posiadamy parking dla pojazdów mechanicznych.

Prosimy o korzystanie z naszych usług gastronomicznych!

177kr

## CELMA

poszukują

KWATER PRYWATNYCH DLA RODZIN  
I OSÓB SAMOTNYCH W CIESZYNIE,  
GOLESZOWIE, USTRONIU I OKOLICY

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Samodzielny Referat Mieszkaniowy ZEM CELMA, Cieszyn, ul. 1 Maja 19, tel. 15-81, wewn. 524. 179kr

## GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

14

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-008 Katowice. Druk: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Linia Kuchnia 22, 40-033 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOLEŃKOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPECZAK i Jadwiga LACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32 oraz 16-93. TELEKS: 635-396. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki, ul. Dąbrowski 13, 40-001 Katowice, konto PKO 10 nr 3-6-1. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładzą prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Prezentacje, małe abonamenty, jak również prenumeratę za granicą przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Księgarni Wydawnictw Zagranicznych ul. Wrona 23 00-650 Warszawa, konto PKO 10 nr 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMOWIOWYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. OGŁOSZENIA firmowa, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 34067/35028. Nr zam. 4184/75 T-6





Brenna — przysiółek „U Lachów” widziany ze stoku Kotarza. Jeden z najbardziej malowniczych zakątków uroczej, bezkudłowej miejscowości wypoczynkowej i turystycznej.  
● Fot.: Paweł Czupryno

## SKŁAD OSOBOWY KOMENDY HUFCA

W skład Komendy Hufca Miejskiego w Cieszyńsku wchodzi 6 instruktorów, z czego trzech, a mianowicie komendant, zastępca i kwatermistrz, zatrudnionych jest na etatach ZHP. Pozostali pracują społecznie.

Komendantem, który równocześnie przewodzi 31-osobowej Radzie Hufca, jest p. Józef Kłuz, jego zastępcą hm. Józef Jankowski, sekretarzem — hm. Józef Gajda, kwatermistrzem — hm. Ryszard Ganecki, katecheta — hm. Janina Siwek, zaś kierownikami referatów: zuchowego — hm. Maria Węglarz, harcerskiego — hm. Halina Ziłkowska, Funkcję magazyniera pełni hm. Zdzisław Gorgosz, natomiast stanowisko kierownika referatu HSPS jest czasowo nieobsadzone.

## NA MANIFESTACJI W OŚWIECIMI

W antywojennej, patriotycznej manifestacji młodzieży województwa śląskiego, która odbyła się na terenie byłego hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu, w dniu 14 października br. uczestniczyło 80-osobowa delegacja harcerska, harcerzy i instruktorów Cieszyńska.

## KROSI SZANSA NA WŁASNY OŚRODEK

Były Hufiec Ziemi Cieszyńskiej — głównie w ramach nieudolnego działania popierze-



## NA SZLAKU HARCERSKIEGO DZIAŁANIA

nich kierownictw komend — należało do tych nielicznych, które nie posiadały własnego stałego ośrodka obozowego, biwakowego, szkoleniowego i gospodarczego. Obecnie zarysowała się realna szansa na utworzenie ośrodka, który powstałby w kompleksie leśnym, na granicy miasta w dzielnicy Guldowy. Jest to teren do niedawna zajmowany przez byłego Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych. Są tu murowane, parterowe obiekty, nadające się na magazyny a także na pomieszczenia mieszkalne i szkoleniowe.

Obiekt wymaga jednak wiele wkładu pracy, toteż harcerstwo cieszyńskie deklaruje na ten cel sporo godzin czynności społecznych.

głównie z myślą o nawodnieniu gruntów uprawnych i pastwisk — zamierza wybudować RSP „Promień” w Ogródzie. Śledztwo z akwem, na którym można będzie zdobywać pierwsze wodniackie szlify, stanowić będzie niebagatelną atrakcję przyszłego ośrodka cieszyńskiego Hufca Miejskiego.

## WKRÓTCE ROZPOCZNIE DZIAŁALNOŚĆ MIEJSKA RADA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA

Kierownictwa Komitetu Miejskiego ZHPR oraz Urzędu Miejskiego w Cieszyńsku zwołują na dzień 14 października br. zebranie Rady Przyjaciół Harcerstwa oraz jej Prezydium.

W skład Prezydium MRPH powołani zostali: naczelnik miasta Jan Kulig — jako przewodniczący, sekretarz KM ZHPR Edward Matuszek i z cieszyńskiej Filii US hm. Janusz Michulowicz — jako zastępcy oraz inspektor oświaty Józef Raczek i kierownik Zespołu Adwokackiego Jerzy Sienkiewicz — jako członkowie. Łącznikiem pomiędzy Komendą Hufca a Miejską Radą Przyjaciół Harcerstwa, pełniącym równocześnie funkcję sekretarza MRPH jest członek Rady Hufca hm. Tadeusz Kopoczek. Niebawem odbędzie się inauguracyjne zebranie wszystkich członków Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa. O uroczystym otwarciu tego zebrania zaopiniuje się Komenda Hufca Miejskiego w Cieszyńsku. (tk)

## CIESZYŃSKI KLUB HOBBYSTÓW zmienia formę działania

Długo rozważali działacze Cieszyńskiego Klubu Hobbystów różne propozycje zmian w formach pracy tutejszego środowiska kolekcjonerskiego. Nie znaczy to, że dotychczas stosowane nie sprawdziły się w praktyce, ale chodziło o to, by zapobiec dość częstemu zjawisku „opatrzenia się” metodzie „powielania” imprez i akcji.

Obecnie, w myśl zaakceptowanego przez Radę Klubu programu działania, zamierzano zrealizować organizowanie comiesięcznych minitargów, staroci Zastępcę je urządza, a w kwartale GIEŁDA KOLEKCJONERSKA, na której przede wszystkim dokonywać będzie można WYMIANY zbieranych staroci i różnych osobliwości. Członkowie Cieszyńskiego Klubu Hobbystów spotykają się będą w kwartale dwukrotnie (za wyjątkiem wakacyjnych miesięcy lipca i sierpnia), a po raz trzeci na giełdach kolekcjonerskich. Stałe termi-

ny oraz miejsca spotkań podane zostaną zainteresowanym w klubowym „informatorze”.

Galowa poniedziałkowa impreza Klubu będzie wiosenną wystawą — przegląd zbiorów środowiska kolekcjonerskiego naszego regionu. Impreza ta otrzymała roboczą nazwę CIESZYŃSKI LAMUS-76. Wymagać ona będzie — z uwagi na niewytlumaczalny, lokalny brak gablot i innych urządzeń ekspozycyjnych — wielu starań, wysiłku i zachodów. Działacze Klubu są jednak przekonani, że podobnie jak TARGI STAROCI, wystawa wzbudzi wielkie zainteresowanie nie tylko mieszkańców naszego miasta.

O tych sprawach szczegółowo mówić się będzie na najbliższym spotkaniu członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów, które odbędzie się dnia 14 bm o godz. 17 w salce nr 1 Miejskiego Domu Kultury. (tk)

## MRÓWKI FARAONA nie lubią... piołunu

Świadectwem ludzkiej solidarności w kłopotach jest list mieszkanki Brennej, p. Halny Gomoły, która za naszym pośrednictwem przekazuje cenną radę mieszkankom bloku nr 3 przy ul. Szymanowskiego w Cieszyńsku. Jak bowiem wiadomo, budynek ten zaatakowany został przez dokuczliwe i wszędobylskie mrówki faraona.

Nasza czytelniczka twierdzi, iż jedynym skutecznym sposobem zwalczania uciążliwych insektów jest zieleń piołunu. Mrówki faraona są podobno bardzo wrażliwe na zapach tego zioła i po nie-

długim czasie przestają się pojawiać.

Według rady mieszkanki Brennej, zieleń piołunu należy wysypać, gdzie tylko to jest możliwe, przyczem do rady tej równocześnie zastosować się muszą wszyscy mieszkańcy nawiedzonego przez mrówki bloku. Mrówki po tygodniu powinny uwalniać mieszkańców od swego nieproszonego „towarzystwa”.

Nie znany też metody, jak zresztą niewątpliwie wielu innych. W myśl przysłowia „kupić nie kupię, potargować można” — warto spróbować zieleń piołunu. (tk)



To zdjęcie z kilku dni posłodać będzie wartość dokumentu. Włocławski rząd starych drzew, porośniętych skarpe przed Szpitalem Chorób Płucnych, zostały wycięte, by poszerzyć ul. Armii Ludowej. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

## FRYSZTAT

Miasteczko niewielkie, posiada piękny zamek hrabiego Larysza i widzenia godny ogród angielski, starożytny kościół parafialny itd.

Podług dokumentu wystawionego przez księcia Przemysła w roku 1336, założona została plebania na początku XIII wieku. Kościół był od czasów niepaństwowych murowany i zasklepiony w stylu gotyckim, a w roku 1798 teraźni sklepione zostało.

Przy tymże kościele została r. 1611 przybudowana kaplica, tak zwana „polski kościół”. Wnętrze murowano od r. 1601 do 1629 r. Kościół spalił się w 1719 r. r. 1511, dnia 17 kwietnia, 29 stycznia r. 1617 i 13 września 1781 r.

## PAŃSTWO FRYSZTACKIE

Należało do państwa Fryształ do śmieci Kazimierza Fryderyka r. 1571 Wacławowi Zygan z Słupska (+1577), następnie panowali tu syn i wnuk jego Jan I i II. Następnie Melchior Fryd z Gaszin (+1719), Karol Ludwik Antoni Gaszin (+1749), Niklas Tafe hrabia Karlingfort, Jan i Rudolf Tafe, a teraz szlachetna rodzina hrabiów Laryszów.

## KOŚCIÓŁ SW. MARKA

Wystawiony r. 1569 z drzewa przez ewangelikę i oddany go r. 1654, dnia 14 kwietnia, katolikom. W r. 1774 wymurowano ten kościół z twardego materiału i r. 1823, dnia 6 kwietnia, się spalił.

## KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO powieści i osobliwości

### ROBERT ZANIBAL

#### KOŚCIÓŁ SW. MIKOŁAJA

przy którym r. 1472 szpital dla ubogich przez księżną Annę założony został. W czasie reformacji został szpital i kościół zniszczony.

#### ORŁOWA

Mieścisko I (1164—1211), pierwszy udziałny książę w Cieszyńsku, z Ludmilla, żoną jego założył r. 1200 osadę i kaplicę na miejscu dzisiejszej Orłowej i opowiada o tym następująco:

Kiedyś pewnego razu Mieścisko z żoną swoją Ludmilla i z wielu gośćmi w gęstych lasach, gdzie się obecnie wieś Orłowa znajduje, polowaniem na dziki zwierzał, ujrzał wszyscy na miejscu, gdzie kościół parafialny orłowski stoi, orla wielkości nadzwyczajnej, siedzącego na drzewie, który w dziobie swoim trzymał hostię i tę niespodziewanie na ziemię upuścił.

Wszyscy przelecieli się nad tym zdarzeniem, a Ludmilla, będąc ciężarną, porodziła na tym samym miejscu syna, którego przy chrzcie św. Kazimierzem nazwano. Na pamiątkę tego zdarzenia książę Mieścisko z wdzięcznością ku Bogu za obronę żony i syna wznosił kaplicę drewnianą. Wycięto częściowo gęsty las obok kaplicy i nazwano miejsce to „Orłową”.

Z wdzięczności ku Bogu i z uczciwości ku Orłowej darował Kazimierz tej wieś oraz z podległymi lasami i polami klasztoru OO. Benedyktynów w Cieszyńsku. Oprócz Orłowej należało już wówczas do tegoż klasztoru 20 gmin.

Mieścisko II, syn Kazimierza, nie miał z żoną swoją Judytą żadnych potomków. Jego młodszego brata Władysława, dotąd księcia w Opolu, odziedziczył r. 1246 Księstwo Cieszyńskie i przeniósł się do Cieszyńska. Panując w Cieszyńsku, dowiedział się, że kaplica orłowska przez doznane tam cuda coraz więcej się uświęca; przy pominięciu sobie także, że na miejscu istniejącej kaplicy ojciec jego się był narodził i, do się kaplica za mała okazała, więc dla pomnożenia nabożeństwa u ludu i nowił przeniósł oo. Benedyktynów z Cieszyńska do Orłowej.

Roku 1561, gdy dopiero co obrany opat orłowski Antoni Burzyński zaczął w swoich kazaniach ks. Wacława Adama za surowe i niesprawiedliwe postępowanie względem katolików, za niczym niewinnym nieszczęściem i zabieraniem kościołów katolickich, za wypędzenie proboszczów z plebanii i zakonników z klasztorów; przysłał także syna swojego Fryderyka Kazimierza z kilku urzędnikami kłęczącymi do Orłowej z ostrym nakazem dla opata Burzyńskiego, żeby się natychmiast z kraju księcia Wacława Adama wycofał. Razem zabronił także zakonnikom klasztoru i obywatelom wszelkie posłuszeństwo na możebne rozkazy wypędzonego opata.

Opat, wyrzucony z klasztoru, udał się do Tyńca w Krakowie. W krótkim czasie przybyła znowu księżna z synem z marszałkiem Lesłem do Orłowej. Sprawa dzieliła z sobą towarzyszącego, żeby nim opat i potem wyjechał pozostawiając w klasztorze zakonników. Zakonnikom ataki, którym po odwiezieniu opata wszelkie środki wyżywienia zabrano, chciało się więcej jako płacić. Kiedy ich więc guatem opat zamysłano, ratowali się niektórzy ucieczką; innych gwałtem wycięziono z Orłowej. Jeden z nich, ks. kazanie, schronił się na wieżę kościoła, został tam zastrzelony dwoma innymi, uciekającymi z Orłowej do Moraw, nie pano i zabito za Morawską Ostrawą, w miejscu, gdzie obecnie wioska „Gróbk” nazwana jest po nich. Na miejscu uśmiercenia pogrzebali ich lud pobożny.

Po tak gwałtownym wypędzeniu zakonników z Orłowej zburzono klasztor i kościół, zabrano wszelkie kosztowności kościelne, księgozbiór, sprzęty i archiwalia klasztorne. Nareszcie zburzono sam klasztor do szczytu, a z materiału pozostałego budowano kościół ewangelicki i zamek w Rychwałdzie. Kościół orłowski oddano za ewangelikom, a dobra klasztorne rozsprzedano lub rozdano szlachcie luterskiej.

Orłowa stynie obfitymi i obszernymi kopalniami węgla.

#### MIZERÓW

W Mizerowie był stary drewniany zamek, który przed laty zniszczono i na miejscu tegoż nowi, piękny, obszerny w miejscu wymurowano. W zamku mizerowskim mieszkali panowie państwa fryszackiego i tu też odbywała konwalia r. 1631 porządku kościelnego.

Niedaleko dworu znajduje się studzienka. Wodzie z tej studzienki przypisują cudowną siłę i podaje mówią, że tutaj wielki stanął klasztor. Pewnemu Szymonowi N., owczarowi hrabiego Larysza, zjawiała się Matka Boska w tym źródle i kazała mu klasztor na tym miejscu fundować, lecz on, nie mając żadnej przemocy, namawiał hrabiego do tego, mówiąc, że potrzebno tylko pracę rozpocząć i skarbę ogromną znajdą do dokończenia tego przedsięwzięcia, lecz hrabia nie wszedł w taki kontrakt.

#### DARKÓW

W Darkowie wiertano przed kilkadziesiąt laty węgla i wynaleziono źródło słonej wody. Gdy ta woda służyła wielu osobom wyleczyła na różne choroby, budowano tu kaplice i Darków stał się miejscem kuracji.

#### (CIĄG DALSZY NASTĄPI)

## 210. SYNEK U CZAROWNIKA

BYŁA ROZ TAKO BYDNO W DOWA, okropnie bydnio. Ni miała z czego żyć, toż chodziła na borówki do lasa. Tu, do naszych Jaworzyńskich lasów. Przedowała albo borówki, albo robiła wino i w zimie przedowała to wino. Z tego żyła.

A miała chłopca. Roz też wzięła tego chłopca, zbyrniając tu borówki. Przyszedł ku nim taki staruszek, powie- dział, że je pustelnik.

— Cóż ty tu, babko, robisz? — pyta się — każdy dzień cie tu widzimy...

Ona się dała do placu. — Na dybich nie zbierała borówek, to by mi przyszło, i tymu dziecku, z głodu umrzyć.

— Taką mosh bydnę? Tóż dej mi tego chłopca na słobę. Jak się chłopiec będzie dobrze sprawował, to się afi ty bydniesz mieć dobrze, też ci od czasu do czasu coś przychynie.

Baba się s nim upodobała — za taką a taką zapłatą za miesiąc. I poroz tym niby pustelnik zebrał tego chłopca. Powiedział, kany bywo, ale szpanit. Bywoł indzi. A nie był to pustelnik, tylko czarownik.

Zie się przy nim tym sy-

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

nek ni miał. Co chciot, to jod, co chciot, to pit. Ale coż z tego, kie go od czasu do czasu czarownik przemienił w konia. A wycie, co koń wyciurpi, jak się go przedwo. Próbuje go, bija, rażąją nim...

Przemienił tego chłopca w szumnego konia, pojechał na jarmark. Handlirze go zaczęli bić palcami, biciami, szarpali... Aż go jedyn kupił. A czarownik nigdy nie sprzedał tego konia z uszka. Przyszedł go sprzedawca konia do domu, chynił uszka na stół, zaś się s nim zrobił chłopiec, i tak było kłębność raz.

Roz tym czarownik kani poszeł, chłopiec był doma som i poleciał do domu.

— Czym przedz mie mam — pado — stamtył biercia, bo sie tam mom źle.

— Cóż ci sie tam tak nie podoba?

— Na bo to ni ma pustel-

nik, tylko czarownik. Jak mie przemienił w konia, toż pól bydnio, bo krowy nie bija, ale najwięcej mie przemienił w konia i strasznie ciurpie. Idzie kiedy na jarmark, a jak tam bydnio, dy go poznoć, kupcie od niego konia. Ale niech wam do uszka. Bydnio sie targował, nie bydnio chciot uszka dać, ale sie uprzyjcie. Ale nie dejcie sie poznać, nie powiadyście, że mocie u niego chłopca na słobę, bo by mie nie doł.

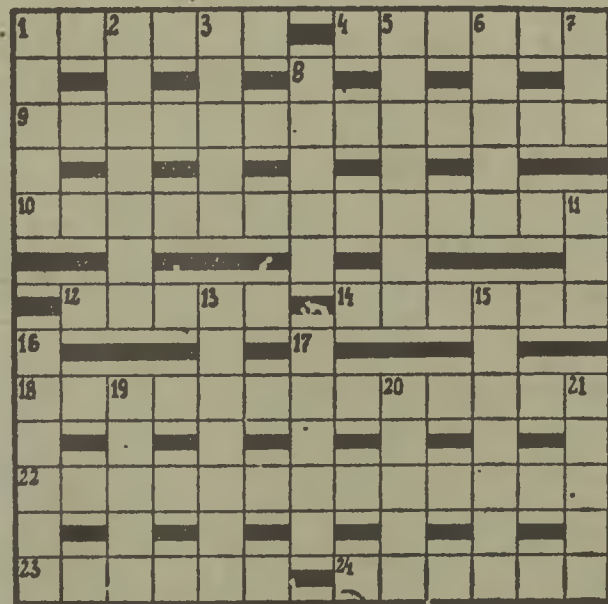
Tak sie dogawrzył. Chłapiec przyszedł zaś do czarownika, zaś był jarmark i czarownik go przemienił w konia, pojechał na tym jarmark. Mama też tam przysza i poroz poznała tego pustelnika. Pyta sie:

— Mocie konia na przedz?

— Mom.

— Wiele chcecie za niego?

— Tala a tela.



## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. był nim Gustaw Morcinek, 4. gasienica, 9. usprawiedliwienie, 10. całkowi- te usunięcie, zamazanie, 12. jest naktowa, radowa, 14. część meczu hokejowego, 18. królowa sportu, 22. cewka z mniszczeniem w jej wnętrzu rdzeniem z mlekowego telaza, 23. rosta na zielonym mosteczku- ku, 24. plot, ogrodzenie.

PIONOWO: 1. rodzaj mlekie- kiej, grubej tkaniny, 2. War- szawa, 3. część marynarki, 5. liście sosny, 6. imię męskie, 7. mocne, angielskie piwo, 8. jed- na z elektrod, 11. dziewczynka z elementarza, 13. człowiek nie umiejący zachować się kultu- ralnie, 15. jedna z liczb, które mnożymy przez siebie, 18. w starożytnym Rzymie ubogi o- bywatel zależny od swego możnego patrona, 17. sufit, 19. trzeci okres mezozoiku, 20. po- pularna tkanina syntetyczna, 21. pierwiastek chemiczny.

(RAK)

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 15 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Poniędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 4/101:

Poziomo: Sudan, Bytom, lan- ca, bazar, sieja, rajka, kanal, las, Goplo, elana, kit, Tatra, aster, gabro, kopia, rynek, ja- zda, arsen.

Pionowo: seler, Dunaj, Nla- sa, Bobak, tuzin, moral, wieża, koper, Araks, LOK, set, Im- bir, toka, topaz, agawa, aor- ta, Tunis, rekin.

NAGRODY KSIĄŻKOWE. Za prawidłowe rozwiązanie krzy- żówki z numeru 4/101 nagro- dę książkową wysłaliśmy Do- rota Sztanowka z Truchnej. Nagrodę wysłamy pocztą.

## PAMIĘCI

### Juliana Przybosia

W piątą rocznicę śmierci jednego z najwybitniejszych współczesnych poetów pol- skich Juliana Przybosia Insty- tut Filologii Polskiej Univer- sytetu Śląskiego w Katowic- ach, współz z Towarzystwem Literackim im. Adama Mickie- wicza, oddaliśmy w Cieszyń- cie i Somowcu, organizują- cym 15 i 16 listopada br. w Cieszyńsku sesję naukową. Re- feraty wygłosił wybitny znaw- cza życia i twórczości J. Przy- bosia: dr Z. Łapiński (Przybóś romantyczny), doc. dr W. P. Szymański (Ziemie kłaniam się niebem — O postrzęganu u Przybosia), doc. dr J. Nowa- kowski (Analiza cyklu wierszy Przybosia), dr S. Jaworski (Poezja Przybosia w latach trzydziestych), dr T. Kłak (Przybóś i „a.r.”), dr K. Heika- „Kwaśniewicz (Śląskie sprawy J. Przybosia) oraz A. Łasow- ski i K. Filipowicz (Nasz pro- fesor Przybóś).

Sesja odbędzie się w auli FI- lii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńsku, ul. Biejska 62. Po- czątek o godz. 10. (2)





# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 46 (1016) • 18—24 LISTOPADA 1975 R • ROK XXI

• PODWOJENIE ZAGOSPODAROWYWANYCH GRUNTÓW • TRZYKROTNY  
WZROST PRODUKCJI ŻYWCA • WYSOKA TOWAROWOŚĆ • WSZEC-  
STRONNA KOOPERACJA

## Ambitne plany rozwoju rolniczych spółdzielni produkcyjnych w województwie bielskim

**B**IELSKIE ROLNICTWO jest nisko towarowe. Wynika to przede wszystkim z ogromnego rozproszenia warsztatu rolnego. Dość powiedzieć, spośród 191 tys. ha użytków aż 94 proc. przypada na 117 tys. rolników indywidualnych. Niemal jedna trzecia gospodarstw nie przekracza 0,5 ha, zaś na gospodarstwa powyżej 5 ha przypada zaledwie 7 proc. ogólnej ich ilości.

Jeżeli chcemy zatem zwiększyć samowystarczalność w zakresie produkcji mięsa i mleka, do czego zobowiązuje nas uchwała Konferencji Wojewódzkiej PZPR, jeżeli chcemy zmniejszyć obciążenie

banku żywnościowego kraju i dorobić się wyższej towarowości rolnictwa, konieczna jest koncentracja ziemi.

Do jej przeprowadzenia są powołane w warunkach bielskiego regionu przede wszystkim rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

Zgodnie z przyjętym 5 bm. programem ich rozwoju, do roku 1980 zwiększą one powierzchnię gruntów o 6.800 ha, czyli o 131 proc. Będą to wkłady nowych członków, ziemi przekazywane na skarb państwa w zamian za rentę, jak również grunty przekazywane RSP w zagospodarowanie.

W tej chwili działają na terenie województwa 24 rolnicze spółdzielnie produkcyjne. (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Nojwiększo powojenna inwestycjo przemysłowo w Wiśle

**S**ZYBKIE TEMPO rozbudowy sieci drogowej w całym kraju stało się bezpośrednią przyczyną decyzji o rozbudowie wiślańskiego Kamieniołomu. I chociaż nie było to łatwe (zakład znajduje się przecież na terenach turystycznych), to przecież udało się w końcu powiązać piękne z pożytecznym.

Wiślański Kamieniołom zaczął się już rozbudowywać, według projektów skorygowanych w wyniku dyskusji. Mówiąc inaczej, tego ustronńskiego oddział będzie już niedługo wyłącznie przerabiał tłucznię. Produkcja jego jednak zwiększy się o 40 tys. ton w skali rocznej.

W ramach największej po wojnie inwestycji przemysłowej w Wiśle, która pochłonie ponad 90 mln złotych, przebudowane zostaną wszystkie trzy oddziały Kamieniołomu w Obłącu, na Czantorii i w Kozach. Uruchomione zostaną nowe wyrobiska, powstaną zakłady wstępnej i wtórnego kruszenia, magazyny, warsztaty, place składowe oraz budynek administracyjno-socjalny.

Generalnym wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych w Katowicach, a w liczny szereg podwykonawców znalazły się także Kamieniołom wiślański, który wziął na siebie obowiązek wykonania robót górniczych. Jest to, jak się okazało, do-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

WYŻSZA JAKOŚĆ PRACY WYŻSZA JAKOŚĆ  
1970 PRACY VII ZJAZD ŻYCIA 1980



Fragment prezydium Konferencji Sprawozdawczej w CELMIE. Od lewej: Tadeusz Tomiczek, Józef Buziński, Tadeusz Gandzel, Stanisław Szlauer i Jerzy Kulczycki.

## ROZPOCZĘŁY SIĘ ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZE POP

## Rzetelny portyjny obrochunek z dotychczasowych dokonań

**W** organizacji partyjnej województwa bielskiego rozpoczęła się nowa kampania polityczna przed VII Zjazdem PZPR. Zainaugurowała ją w dniu 13 bm. Konferencja Sprawozdawcza Komitetu Zakładowego PZPR, która z udziałem I sekretarza KW Partii w Bielsku-Białej Józefa Buzińskiego, odbyła się w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyźnie.

dów oraz zadania, perspektywy rozbudowy jak również program podejmowania produkcji coraz bardziej nowoczesnych maszyn i narzędzi elektrycznych. Mówca omówił także osiągnięcia w dziedzinie socjalno-bytowej pracowników CELMY, przewidując zamierzenia w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość.

W Konferencji udział wzięli również m. in. I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Cieszyźnie Tadeusz Tomiczek oraz zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW Partii Zdzisław Krajewski.

Efekty działania jak również problematykę polityczną, gospodarczą i socjalną, podejmowaną po ostatniej Konferencji Sprawozdawczej Wyborczej przez Komitet Zakładowy PZPR CELMY przedstawił I sekretarz KZ Tadeusz Gandzel.

Jak wiadomo, Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA są największą w Cieszyźnie fabryką, toteż zatrudniają one ponad 5 tys. pracowników. Z tej liczby 1.027 są członkami i kandydatami PZPR, działającymi w dwóch podstawowych, 23 oddziałowych organizacjach oraz 71 grupach partyjnych. Tym samym upartyszwienie szeregów CELMY wyniosło 23 proc. a 16

proc. zatrudnionych w Zakładach kobiet należy do PZPR.

I sekretarz Komitetu Zakładowego przedstawił także szerokie formy działalności propagandowej, podkreślając dużą rolę radio-studii oraz dwutygodnika „Nasza Trybuna”. Z uznaniem mówił — składając równocześnie serdeczne podziękowanie — o udziale celmowców w realizacji czynów partyjnych, społecznych, a głównie produkcyjnych. Te ostatnie stanowią przede wszystkim podstawę dynamicznego rozwoju Zakładów oraz faktu, iż władze partyjne i państwowe powierzają szalozę CELMY odpowiedzialną produkcję oraz unikanie maszyn i urządzeń do wytwarzania coraz nowoczesniejszych wyrobów.

Dyrektor naczelny CELMY Jerzy Kulczycki przedstawił wyniki ekonomiczne Zakła-

Wystąpił także I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej Józef Buziński, który omówił zagadnienia gospodarcze województwa bielskiego, sygnalizując równocześnie dalsze kierunki jego rozwoju. Józef Buziński przedstawił także najważniejsze przesłany, jakim uległo życie polityczne, gospodarcze i społeczne naszego kraju w okresie po VI Zjeździe PZPR, a które są wynikiem konsekwentnej realizacji partyjnego programu przeobrażeń.

Mówca scharakteryzował także ważniejsze momenty Wytchnych na VII Zjeździe PZPR, w tym zadania wynikające dla całego narodu. Partii, poszczególnych środowisk, ogniw gospodarczych, podstawowych organizacji partyjnych, jak rów-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## JUŻ ZA KILKA MIESIĘCY

## W Gołyszach rozpocznie się basenowa wylęgarnia karpia

**W** marcu przyszłego roku Zakład Doświadczalny Polskiej Akademii Nauk w Gołyszach wzbogaci się o nowoczesną, pierwszą w kraju basenową wylęgarnię karpia. Służyć ona będzie nie tylko do wylęgu tej smakowitej ryby, ale także gatunków roślinno-żwierzęcych, jak amur i toptuga. Ma ona produkować ponad 50 mln wylęgów, z którego będzie korzystać nie tylko miejscowy zakład PAN, ale również inne gospodarstwa rybackie.

Roboty przy budowie tego obiektu rozpoczęły w kwietniu 1974 roku. Obecnie wylęgarnia jest gotowa, efektywnie otykowana, zaś ekipy Rybnickiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego wykonu-

ją wewnątrz potrzebne instalacje. Montuje się również niektóre urządzenia i agregaty.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Prawie 260 ton karpia konsumpcyjnego wylawili — hodując je metodą tradycyjną — w tym roku rybacy z Zakładu Doświadczalnego PAN w Gołyszach. • Fot.: Paweł Czupryna.

**J**ESIEN jest najbardziej mglistą porą roku. Mgliste są nie tylko noce, ale także dni, co w poważnym stopniu utrudnia komunikację samochodową, a także zmniejsza bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Jednym z elementarnych warunków, gwarantujących bezpieczną jazdę — poza zachowaniem wszelkiej ostrożności oraz dostosowaniem szybkości pojazdu do zasięgu widoczności, a także stanu nawierzchni dróg — jest prawidłowe oświetlenie samo-

## Prawidłowe oświetlenie pojazdów gwarancją bezpieczeństwa drogowego

chodu. Kodeks drogowy wyraźnie precyzuje, iż w czasie dnia, podczas mglistej pogody, a także przy silnym zachmurzeniu, pojazd samochodowy winien być prowadzony przy zaświeconych świa-

łach mijania, a nie postojujących, jak to się niestety bardzo często spotyka na drogach.

Jak nas poinformowano w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO

w Bielsku - Białej, patrol „lotnej” od dnia 5 bm. dysponuje nowoczesną aparaturą, tzw. „KS-30”, przeznaczoną do kontroli ustawienia i natężenia światła samochodowych. Patroly te mają szczególny obowiązek karania mandatami tych kierowców, którzy w czasie mglistej pogody prowadzą swe pojazdy na światłach postojujących.

W czasie jazdy nocą w warunkach silnego zamglenia, (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Tragiczne skutki nietrzeźwości kierowców i pieszych

**Co** TRZECI WYPADEK zaistniały na ulicach miast i drogach województwa bielskiego ma związek z pieszymi. Co trzecia osoba, uczestnicząca w wypadkach drogowych — znajduje się w stanie nietrzeźwym! 20 proc. wszystkich wypadków powodują będący pod wpływem alkoholu zarówno kierujący pojazdami, jak i piesi!

Niewesoła to statystyka. Na domiar złego Cieszyń z miejscowościami byłego powiatu zajmuje pod tym względem pierwszą lokatę w statystyce Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Bielsku-Białej. Ze skrupulatnych wyliczeń wynika bowiem, iż będący w stanie nietrzeźwym piesi są sprawcami 40 proc. wszystkich wypadków tej kategorii w województwie. Ten sam wskaźnik dla całego województwa wynosi zaledwie 10 proc. Jeszcze jedno

wyliczenie: w ciągu 9 miesięcy na drogach obecnego obszaru województwa bielskiego zarejestrowano kilkadziesiąt wypadków. Z tej liczby ponad 25 proc. przypada na Cieszyń i były powiat! W naszym regionie notuje się też 25 proc. ofiar śmiertelnych oraz 28 proc. rannych w wypadkach na drogach.

Dla zilustrowania wymownych liczb przytaczamy kilka ostatnich faktów.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Z CYKLU, NASZE DZIECI: Rafałek Knypś ze Skoczowa.

## Organizacja ZMS w życiu zakładu i miasta

**W** Cieszyźnie, dnia 14 bm. obradowało Plenum Komitetu Miejskiego PZPR. Tematem posiedzenia, któremu przewodniczył I sekretarz KM Tadeusz Tomiczek, była współpraca podstawowych organizacji partyjnych z kołami ZMS zakładów i instytucji.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosiła przewodnicząca Zarządu Miejskiego ZMS Zdzisława Królikowska, zwracając uwagę na osiągnięcia cieszyńskiej organizacji ZMS w procesie realizacji uchwały VII Plenum KC Partii.

Stanowisko Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR przedstawił zebrany sekretarz Edward Matusek. Stwierdził on, że miejska organizacja ZMS może się poszczycić wyraźnym postępem w dziedzinie współdziałania młodych ludzi w gospodarowaniu zakładami pracy i instytucjami. Konsekwentna polityka miejskiej instancji partyjnej oraz inspiratorska ideowo-wychowawcza działalność podstawowych organizacji partyjnych sprawiły, iż następuje stały wzrost udziału młodzieży w szeregach kandydatów i członków partii.

Mimo niewątpliwych osiągnięć przed organizacją ZMS-owską stoi jako pilniejsze powiększenie własnych sze-

rogów poprzez intensywniejszą pracę z niezmieszoną młodzieżą. Drogą wiodącą do tego celu winno być wzmożenie działalności ideologiczno-szkoleniowej poszczególnych kół i przodownictwo w nauce, pracy zawodowej i społecznej każdego członka ZMS.

Dużą odpowiedzialność za jakość działania związku spoczywa na podstawowych organizacjach partyjnych i administracjach zakładów przemysłowych. Koła ZMS winny być traktowane na zasadach współpartnerstwa. Są one bowiem zdolne do współdziałania z partią w dziedzinie politycznej, a z kierownictwami administracyjnymi — do rozwiązywania istotnych problemów zakładów i środowiska.

Podstawowe organizacje partyjne stają więc przed potrzebą efektywniejszego wdrażania nowych metod pracy z organizacją młodzieżową. Wysoki autorytet ZMS (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## O właściwy start do nowych zadań

**D**NIA 13 BM. odbyła się w Cieszyźnie narada aktywno - gospodarczego naszego regionu z udziałem sekretarzy POP i dyrektorów tutejszych przedsiębiorstw. Tematem narady była realizacja uchwały przedjazdowej konferencji wojewódzkiej PZPR.

W obradach uczestniczył sekretarz KW PZPR Marian Brednicki, który omówił realizację zadań we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej i życia społecznego województwa. Podkreślił on korzystne zaawansowanie realizacji tegorocznych planów sortadży produkcji, która za 10 minionych miesięcy osiągnęła wskaźnik 102,1 proc. Oznacza to, że województwo swoją dotychczasową produkcję bież. roku sprędało za 62.440 mln zł. Zachowana przy tym została wysoka dynamika przyrostu w stosunku do analogicznego okresu roku ub., wyrażająca się wskaźnikiem 14,8 proc.

Wartość dziennej produkcji przemysłowej w naszym województwie wynosi 250 mln zł, zaś w budownictwie 12,5 mln zł.

Do tej pory udało się już zrealizować 88 proc. wszystkich zobowiązań, podejmowanych z okazji VII Zjazdu Partii.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



## Tragiczne skutki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W Cieszyńsku na ul. Armii Ludowej dnia 8 bm. znajdujący się w stanie nie-trzeźwym mieszkaniec naszego miasta K. J. zatoczył się pod najeżdżający ciągnik. Rannego pieszego umieszczono w szpitalu.

Podobny przebieg miał wypadek w Goleszowie w dniu 10 bm., gdzie również pod ciągnik wpadł mieszkaniec tej wsi D. J. On także był pod wpływem alkoholu. Dobre rany leczą w szpitalu.

Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się dnia 10 bm. w godzinach wieczornych w Zembrzycach k/Suchej Beskidzkiej.

Pierwszy jego akt rozegrał się w tamtejszej kawiarni „Gosia”, w której dwóch przyjaciół siołwie obławoło pomysłem sfinansowania interesu. Wcześniej opuścił lokal mieszkaniec Zembrzyc T. S. Uchodzący za kierowcę swego fiata, a odjechałszy zaledwie 800 m. tchurzył się z taksówką. Obeszło się jednak bez ofiar.

Natomiast współwłaściciel 23-letni właściciel kawiarni i lodziarni nad Morzem Żywieckim w Cieszyńsku S. K., pozostał w „Gosiu” nieco dłużej, ale po wyjściu z kawiarni także nadsiadł za kierownicą fiata, ostro ruszając z miejsca. Z dużą szybkością wjechał na zewnątrz i uderzył w drzewo, które pocięło go poprzecznie. Wypadek ten był pierwszym wypadkiem, w którym kierowca nie został uratowany. On także został aresztowany.

Fakty i liczby są alarmujące, toteż Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Bielsku-Białej podejmuje oraz inicjuje szereg akcji o charakterze profilaktycznym, których myśl przewodnią zawarta jest w hasłach: „bezpieczna droga do pracy” oraz „stoj — dziecko na drodze”. Do tej problematyki często będziemy wracać na łamach naszego pisma. (TK)

Sprawca nie zatrzymując się, odjechał. Jednak uszkodzona chłodnica sprawiła, iż silnik samochodu odmówił dalszej pracy. Wówczas S. K.

## Basenowa wylegarnia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Podniesiono także o jedno piętro obecny budynek administracyjny, w którym znajdować się będzie zaplecze techniczne i naukowe dla nowej wylegarni.

Na ukończeniu są również roboty związane z budową urządzeń towarzyszących. Nowa wylegarnia ma kosztować 16 mln złotych, z czego 12 mln to przerób własnej brygady budowlanej.

Jak nas poinformował dyrektor Zakładu Doświadczalnego PAN mgr Jan Broda, bogate są plany rozbudowy osiedla w przyszłości. Wybuduje się dalszych 5 budynków 4-rodzinnych dla personelu obiektu socjalny, w którym będzie również dziesięć, obok urzędów się plac zabaw i gier. Ponadto koszt-

postanowił dalszą ucieczkę kontynuować piechotą.

Wkrótce po wypadku do akcji przystąpiła Milicja Obywatelska, której bardzo szybko udało się ustalić personalia pirata. Gdy właściciel kawiarni dotarł do swego domu, oczekiwali go już tam funkcjonariusze MO. Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Suchej S. K. został osadzony w areszcie.

Także zbliżył z miejsca wypadku kierowca żuka 68-81 SN 20-letni S. T., który dnia 12 bm. w Mazańcowicach k/Bielska-Białej potrafił dwoje dzieci, prawidłową stroną drogi zdążające do szkoły. Uderzone karoserią samochodu stoczyły się do rowu, a dopiero kierowca zauważył skrawione i nieprzebyte ofiary wypadku. Natychmiast wezwane pogotowie przewiozło do szpitala: 11-letnią Agatę Ogrodzką oraz 12-letnią Krystianę Greczkę. Równocześnie MO wysłała energiczne poszukiwania sprawcy, którego ujęto po kilku godzinach szeroko zakrojonej akcji. Kierowca żuka S. T. znajdował się w stanie nietrzeźwym. On także został aresztowany.

Fakty i liczby są alarmujące, toteż Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Bielsku-Białej podejmuje oraz inicjuje szereg akcji o charakterze profilaktycznym, których myśl przewodnią zawarta jest w hasłach: „bezpieczna droga do pracy” oraz „stoj — dziecko na drodze”. Do tej problematyki często będziemy wracać na łamach naszego pisma. (TK)

tem 25 mln złotych przebuduje się niektóre sławy i wybuduje nowe akwenu do świadczenia. Zakład wzbogaci się także o nowe, rozbudowane zaplecze warsztatowo-magazynowe.

Równoległe z poważnymi inwestycjami placówka ta osiąga bardzo dobre wyniki gospodarcze. Tegoroczne zadania planowe, w odwołaniu karpia handlowego wykonano w 110 proc. Wyłowiono 275 ton karpia konsumpcyjnego, 120 t kroczków i ponad 100 t narybku.

W stawach intensywnych, gdzie prowadzone są badania rybnego, osiągnięto z 1 ha 5,800 kg karpia. Zrealizowano także zobowiązanie dla uczennia VII Zjazdu partii, wartości ponad 1 mln złotych. (cz)

## Aktywnie uczestniczą w życiu miasta

Dnia 17 października obradowało w Cieszyńsku Plenum Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet.

Tematem obrad było podsumowanie działalności za ubiegłą kadencję oraz wytyczenie kierunków pracy organizacji na najbliższą przyszłość.

W Plenum m. in. uczestniczyli: sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet — Anna Szonowska oraz sekretarz Komitetu Miejskiego ZPZR — Edward Matusek.

O pracy Ligi Kobiet mówiła sekretarz ZM LK — Janina Zwiłtas. Podkreśliła ona aktywność członkiń organizacji, wyrażając się w licznych zobowiązaniach przedzjazdowych podejmowanych na zebraniach poszczególnych kół.

Na zebraniach tych porusza się istotne dla naszego regionu problemy: mieszkaniowe, zaopatrzeniowe, usług oraz czystości i estetyki miasta. Mówi się również o kłopotach kobiet pracujących. Tematem referatu były również inicja-

tywy społeczne, w tym zbiórka na Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Na cel ten poszczególne koła przekazały 805 złotych.

W ramach zobowiązań przedzjazdowych działaczki koła nr 11 zobowiązały się dla Złobka osiedlowego przy ulicy Szopena uszyć 10 zasłon oraz uporządkować pole campingowe w Jelenicy. Członkinie zakładowego koła LK przy Fabryce Automatyki Chłodniczej 25 października, tj. w wolną sobotę przepracowały 6 godzin w produkcyjnym koło nr 12 podjęło zobowiązanie pomocy w księgowości, wykonania 10 lalek dla przedszkola przy ulicy Jordana, włączenia się w urządzenie nowego lokalu

dla organizacji oraz wykonania 6 serwetek dla tego lokalu. Aktywiстки koła przy Szkole dla Pracujących zorganizowały pomoc koleżeńską dla uczniów słabszych w nauce oraz do konali naprawy szeregu pomocy naukowych. Zapewniły także 100 proc. frekwencji na wszystkich zajęciach. W sumie członkinie organizacji zobowiązały się w czynnie społecznym przepracować 516 godzin. Wartość tych czynów jest równa 5 tysięcy złotych.

Przy Samorządzie Mieszkańców nr 2 (Osiedle Szopena) utworzono nowe koło Ligi Kobiet, którego przewodniczącą wybrana została Małgorzata Szopa. (J)

## Spiesz po premiowe bony oszczędnościowe

Powszechna Kasa Oszczędności prowadzi od 1974 roku korzystną formę oszczędzania w postaci premialnych bonów oszczędnościowych, emitowanych na okres 20 lat w odcinkach po 1.000 złotych oraz częściowych po 500 i 250 złotych. Można je nabywać w oddziałach Powszechnej Kasy Oszczędności oraz w upoważnionych agencjach PKO w zakładach pracy i urzędach pocztowych.

Premiowe bony oszczędnościowe biora udział w losowaniach odbywających się 8 razy w ciągu każdego roku w następujących terminach: 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 30 czerwca, 15 sierpnia, 30 września, 15 listopada, 30 grudnia.

W każdym ciągnięciu losowanych jest dla każdej emisji 2.100 premii na łączną kwotę 7.100.000 złotych. W wylosowanej premii mieści się wartość nominalna wylosowanego bonu. Wylosowany bon podlega umorzeniu.

Premia wylosowana na bon

częściowy wypłacana jest w odpowiedniej części, a mianowicie przy odcinkach 800-złotowych w połowie wartości, przy odcinkach 250-złotowych jednej czwartej jej wartości.

Cena sprzedaży bonów w wartości 1.000 złotych wynosi:

— w pierwszym okresie 16-dniowym po losowaniu z wyłączeniem dni wstrzymania sprzedaży — 1.000 złotych, — w drugim okresie 15-dniowym po losowaniu — 1.010 złotych, — w trzecim okresie 15-dniowym po losowaniu 1.020 złotych.

Cena sprzedaży odcinka po 500 złotych i 250 złotych wynosi odpowiednio 0,500 i 0,250 zł.

Bony są dokumentami na okaziciela i mogą być w każdej chwili przedłożone do wykupu w placówkach PKO wg wartości nominalnej. Szczegółowych informacji udziela oddziały i ekspozytury PKO.

## Prawidłowe oświetlenie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

skuteczny okazują się specjalne lampy przeciwmieglne, o mocno żółtej barwie światła, choć jeszcze lepsze efekty daje oświetlenie „halogenowe”. To ostatnie znamienne jest także w wersji przeciwmieglnej. Należy jednak zawsze pamiętać o tym, by światło „halogenów” nie oślepiało innych użytkowników dróg, szczególnie jadących z przeciwnego kierunku.

A skoro już mowa o oświetleniu, warto przypomnieć właścicielom zaprzęgów konnych o obowiązku wyposażenia pojazdu w sprawne lampy pozycyjne oraz szkła odbłaskowe. Te ostatnie winny być umieszczone z tyłu furmanki. Brak prawidłowego oświetlenia pojazdu konnego nie tylko narazi powożących na karę grzywny, ale może się stać przyczyną niebezpiecznego wypadku.

Te same uwagi służba ruchu drogowego MO kieruje pod adresem wszystkich rowerzystów, którzy ze swych pojazdów korzystają w porze wieczornej i nocnej. (tk)

## Uwaga szczeniaka ochronne

W dniach od 24 do 28 bm. w Cieszyńsku oraz na obszarze byłego powiatu cieszyńskiego prowadzone będą szczepienia ochronne przeciwko chorobie Heinego-Medina. Jak nas informuje Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Cieszyńsku, szczepieniem podlegać będą dzieci do tej pory w ogóle nie szczepione, bądź te, którym szczepionkę trivalentną podano jeden lub dwa razy, a także dzieci szczepione trzykrotnie podstawowo przeciwko. (k)

Jak nas poinformował prezes GS Strumień — Pruchna Bronisław Gabrzył, większość skłupionego zboża pochodzi od rolników, którzy odstawali ziarno w ramach tzw. 3-tonówek. Za sprawne przeprowadzenie tej akcji należało się słowa uznania traktorzystom z SKR i odpowiedzialnym za tę akcję pracownikom. (cz)

## Przodujący rolnicy z gminy Strumień

Strumień wraz z należącej do gminy wioskami należy do przodujących w województwie pod względem rolnictwa. Wywulżają się co roku ze skupu zboża, mięsa i mleka.

W produkcji mleka przoduje gospodarz z Pruchnej: Oskar Marek, który sprzedał 24 tys. litrów, Wanda Goszyk (22 tys. l.), Paweł Tolasz (również 22 tys. l.), Franciszek Szczępa ze Złotkowa sprzedał mleczarni 23 tys. l. mleka, Joanna Wantulok ze Strumienia 19 tys. l. a Karol Bochenek, z tej samej miejscowości, 20 tys. l.

Najwięcej tuczników, bo aż 46 sztuk, sprzedał Paweł Hordziej z Pruchnej. 37 sztuk przekazał Jan Brus z Drogomyśla, 31 sztuk Jerzy Rauser z Pruchnej, a 30 sztuk Paweł Pelar z Drogomyśla. Ponadto wyróżniają się hodowcy: Jerzy Mrowiec z Bakowa, Joanna Wantulok ze Strumienia, Jan Francuz i Franciszek Niemczyk z Zabłocia.

W produkcji bydła przoduje Paweł Brańczyk z Pruchnej, który odstawił 13 sztuk i Paweł Hudziec z Pruchnej — 8 sztuk.

Najwięcej zboża sprzedali trzej rolnicy z Pruchnej: Józef Obraczaj (29 t), Paweł Brańczyk (22 t) i Karol Czakon (21 t). Ponadto wyróżniają się: Władysław Kukucz z Bakowa (18 t) i Jan Fuchs z Drogomyśla (12 t).



Joanna Wantulok ze Strumienia od lat należy do przodujących rolników w gminie. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## TV OSTRAWA

WTÓREK, 12 LISTOPADA  
9.40 Beniowski — XI część serialu telewizyjnego. 15.45 Szkoła sportu. 18.00 Dobranocka. 20.15 Bohaterskie miasto — III część serialu prod. radzieckiego.

ŚRODA, 13 LISTOPADA  
18.55 Miodymi oczyma. 19.50 CSRS — NR1 — spotkanie piłkarskie. 20.15 Paulinka — film prod. czechosłowackiej. Program II: 17.35 Pan Hulot jedzie na wystawę — komedia prod. francuskiej. 20.00 Telewizyjny Klub Miodych.

CZWARTEK, 20 LISTOPADA  
10.05 Paulinka — film prod. czechosłowackiej. 15.50 Szkoła sportu. 18.00 Dobranocka. 18.10 Auto — moto — rewia. 20.40 Zamieć — inscenizacja telewizyjna. Program II: 19.35 Przyjaźniskie spotkanie — program rozrywkowy.

PIĄTEK, 21 LISTOPADA  
9.10 Zamieć — inscenizacja te-

lewizyjna. 19.00 Dobranocka. 20.30 Wiosna i wino — film psychologiczny prod. angielskiej. 22.40 Ach, te kobiety — komedia filmowa prod. węgierskiej. Program II: 19.30 Koncert. 21.30 Matka — komedia telewizyjna.

SOBOTA, 22 LISTOPADA  
10.25 Bohaterskie miasto — serial telewizyjny. 14.00 Sportowe spotkanie — program rozrywkowy telewizji NR1. 23.35 Bramki, punkty, sekundy. Program II: 17.50 Jesień — serial telewizyjny prod. jugosłowiańskiej. 18.40 Dobranocka. 20.00 Wspomnienie swego szaryfa — komedia filmowa.

NIEDZIELA, 23 LISTOPADA  
9.00 Bajki. 10.05 Prawdziwy tęchacz — film radziecki. 14.30 Bank Ostawa — VS Praga — spotkanie w koszykówce. 17.05 Miasteczko na dion — film prod. czechosłowackiej. 18.40 Dobranocka. 20.00 Chałupnicy — I część komedii telewizyjnej. Program II: 20.00 Sycylijska komedia.



Budowa wiślańskiego Kamieniolomu na obecnym etapie polega na „wgrzaniu” się we wnętrza góry. ● Fot.: Gaja.

## Największa inwestycja

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

skonała okazja do wykonania wielu prac społecznych. Członkowie załogi bowiem doskonale rozumieją potrzebę przyspieszenia realizacji inwestycji. Im wcześniej nowy, nowoczesny zakład zacznie produkować, tym szybciej będzie można budować nowe drogi, tym szybciej pracownicy doczekają się przyzwoitych warunków pracy.

Zakończenie budowy przewiduje się na wrzesień 1977 roku. Obecnie występują poważne trudności z dostawą materiałów, ale praca nabiera tempa, uścisnąć więc je zlikwidować.

Już w niedalekiej przyszłości Kamieniolom będzie przedsiębiorstwem na wskroś nowoczesnym. W zakładach przerobowych zainstalowane zostaną nowe maszyny i urządzenia, na najbardziej niebezpiecznych stanowiskach telewizja przemysłowa, nie-

mal wszędzie urządzenia odpalające i sterownicze. Produkcja zakładu wzrośnie do 255 tys. ton tuczniwa rocznie. Wielkość ta osiągnięta zostanie przy tym samym co obecnie zatrudnieniu, powiększy się zatem o 90 ton. Myśli się o dodatkowym zwiększeniu produkcji poprzez uruchomienie trzeciej zmiany.

Plac budowy wiślańskiego Kamieniolomu należy do nietypowych. Na różnych poziomach uwijają się koparki, spychacze i dźwigi bardzo wysokiej mocy, bo też nie sposób tu cokolwiek zrobić bez ciężkiego sprzętu. Pierwszym zadaniem budowlanym jest znieść górę z mapy Wiśły, potem wykopy pod obiekty, dopiero później wznowienie ścian. To bez wątpienia olbrzymi wysiłek, ale wart zachodu, skoro właśnie takie ma przynieść ekonomiczne efekty. (JARO)



## PIERWSZY ŚNIEG

Dnia 11 listopada br. nad ranem spadł w Cieszyńsku pierwszy śnieg. Było tego „co kot napłakał”, ale po raz pierwszy od niepamiętnych lat sprawdziło się ludowe przysłowie, iż „święty Marcin na białym koniu jeździ”. Natomiast cieszyńskie przysłowie powiada, że „gdzie świętego Marcina — zima się zaczyna”.

Nieco obficie, w dodatku w ciągu niemal całego dnia, przyszył śnieg w Wiśle a szczególnie w wyższych położeniach miejscowościach bezkidek. Wkrótce jednak ciepłe podmuchy wiatru stopiły zupełnie pierwszego zwiastuna nadchodzącej zimy. (k)

## ZA ZASŁUGI

Dwaj nauczyciele — wieloletni dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu dr Alojzy Waszek i jego zastępca Teodor Śliż zostali odznaczony Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Alojzy Waszek i Teodor Śliż są znanymi pedagogami i aktywnymi działaczami Związku Nauczycielstwa Polskiego. (k)



naszych gór, szła wolno tzw. głowa ich rodziny. Wymieniony w pewnym momencie został zaalarmowany przerażonym krzykiem swej żony, która po chwili, dygocząc jeszcze ze strachu wyjaśnia, że stojący opodal pijany chuligan, wykrzykując wulgarnie wyzwiska, szarpał za kłapy marynarki ich 16-letniego syna, domagając się od niego papierosów. Wówczas podszedł do chuligana i zwrócił mu uwagę na jego niestosowne postępowanie, a gdy został odprawiony stekiem wulgarnych wyzwisk, udał się do pobliskiego komisariatu MO, gdzie dyskutującemu funkcjonariuszowi przedstawił zaistniałe zdarzenie.

Franciszek Ciolek, który właśnie był owym chuliganem, gdy zobaczył nadchodzącego milicjanta, począł uciekać, lecz wkrótce został zatrzymany. W komisariacie rozjuszony chuligan zaatakował przebiegających tam milicjantów i wśród ordynarnych wyzwisk uderzył jednego z nich w twarz, a następnie w lewy bark, odgrazając się przy tym, że wiślański milicjant zmieniał wkrótce swoje czapki, gdyż jego ojciec jest wyższym oficerem w Komendzie Wojewódzkiej MO w Katowicach.

Dopiero naręczalne argumenty w postaci milicyjnych palek służbowych ostudziły nieco krewkiego chuligana. Po wytrzeźwieniu i wstępny prze-

## DYŻURY W WRN

W związku ze zmianą godzin pracy w Urzędzie Wojewódzkim dyżury członków Prezydium odbywają się w każdy piątek w godz. od 14 do 16 w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej, pokój 210, ul. Miczurina 2a.

## PRAWO HUMANITARNE TEMATEM SPOTKANIA

Polski Czerwony Krzyż zorganizował dla młodzieży akademickiej — głównie studentów prawa i medycyny — ogólnopolską konferencję na temat roli humanitarnej prawa wojennego.

Podczas kilkudniowych obrad, które toczyły się w Wiśle, omówiono również perspektywy upowszechniania konwencji genewskich.

## W KINIE JUŻ... CIEPŁO!

Z samego rana 7 bm. rozdzwonił się w Redakcji GŁOSU telefon. Nasi Czytelnicy i cieszyńscy kinomani w jednej osobie informowali nas, iż poprzedniego dnia, to jest 6 listopada przybytek X Muzy po raz pierwszy... był ogrzany. Przypominamy, iż fakt karnego nieogrzewania kina „Zacisze” wytkniętym w numerze, który ukazał się dnia 4 bm. Jest to zatem kolejny przykład szybkiej reakcji na prasową krytykę. (k)

## Spotkanie PARAGRAF SPÓŻNIONA skrucha chuligana

śluchaniu Franciszek Ciolek został osadzony w areszcie śledczym w Bielsku-Białej, skąd wysłał list do swych znajomych ostrzegając ich, by so-licie nie pracowali i nie wychyli-ali się po knajpach, gdyż spotka-ł ich podobny los, którego on również nigdy się nie spodziewał.

Wymieniony, przesłuchiwany jako podejrzany, nie negując stawianych mu zarzutów, zasłaniał się głównie niepełną spowodowaną nadmierną ilością spożytego alkoholu. Podobną taktykę obrony przyjął Franciszek Ciolek na rozprawie, która ostatnio odbyła się w Sądzie Rejonowym w Cieszyńsku, kładąc główny nacisk na swój sąd i skrucho-loszając równocześnie, o łagod-ny wymiar kary. Wywieszona skru-cha okazała się jednak spóź- niona, gdyż Sąd, po skonfiro- towaniu okoliczności łagodzą- cych z dużą społeczna szkodli- wością popełnionych czynów, nieprawomocnym jeszcze wyro- kiem skazał Franciszka Ciołka łącznie na 1 rok i 2 miesiące pozbawienia wolności, oraz ob- ciężył go kosztami postępowania i opłatą sądową w kwocie 3.000 zł.

Może wyrok ten będzie pew- na przestrza dla rodzimych i obcych chuliganów, którzy bar- dzo często w okresie letnim wyjeżdżają do Wisły lub Ostro- nia na tzw. gościnne występy. HENRYK ZALESKI

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

śp. Marii PINKAS

za okazane wyrazy współczucia, za wieńce i kwiaty serdeczne podziękowanie składa RODZINA

Wszystkim, którzy okazali mi pomoc i współczucie w ciężkich dla mnie chwilach, złożył wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie

śp. płk. Pawła KUCZERY

a w szczególności Naczelnikowi Miasta i Gminy Skoczów, Kolu Oficerów Rezerwy, organizacji Złowid, organizację FBM Zakład nr 8 serdeczne podziękowanie składa

ZONA

Za okazaną pomoc w ciężkich chwilach, za wyrazy współczucia, za wieńce, kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie naszego drogiego Meża, Ojca i Dziadka

Eugeniusza GŁOMBKA

krewnym i przyjaciołom oraz Komitetowi Miejskiemu - Gminnemu ZPZR, towarzyszącym z ORMO i Kieleskiemu Przedsiębiorstwu Robot Mostowych, delegującym z zakładów pracy najserdeczniejsze podziękowanie składają ZONA, CORA, ZIEĆ i WNUKI

Dnia 8 listopada 1975 roku zmarła po krótkiej chorobie w wieku 48 lat

Agnieszka JANIK

starą pielęgniarką Oddziału Dziecięcego Szpitala w Cieszyńsku

Zmarłej trwały długoletni, wzorowy pracowniczy, sumien-ny i życzliwy dzieciom pielęgniarce. Wyrazy głębokiego współczucia naszymu pracowni- kowi — Meżowi Zmar- tej oraz Rodzinie składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w CIESZYŃSKU

Za liczny udział w pogrzebie naszej drogiej Matki, Teściowej i Babci

śp. Joanny HEROK

oraz za okazane nam współczucie, serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Serdeczne podziękowanie za wieńce, kwiaty i udział w pogrzebie kochanej Żony i Matki

Agnieszki JANIK

Oddziału Dziecięcego Szpitala Śląskiego w Cieszyńsku, pielęgniarce, uczestniczącemu Me- dycznemu, współpracownikom, krewnym, przyjaciołom i znajomym składają

MAŁŻ. DZIECI i RODZINA







# 30-lecie wiślańskiego liceum

Dnia 11 września br. wiślańskie Liceum im. Pawła Stalmacha obchodziło 30 lat swojego istnienia. Niebawem, pod koniec listopada, lub na początku grudnia, odbędzie się z tej okazji uroczysta akademii w miejscowym kinie, podczas której zaprezentowany zostanie doświadek placówki. W imprezie wezmą udział absolwenci szkoły oraz uczniowie.

Liceum powstało we wrześniu 1943 roku, jako filia cieszyńskiego Liceum I. Jego założycielem był ówczesny dyrektor Chobotowa. Pierwszym dyrektorem szkoły był Marian Hajorek. Liceum do roku 1950 mieściło się w willi „Świeżalana”, gdzie obecnie mieści się Dom Nauczycieli. Dzięki staraniom Jana Pellara i ówczesnego burmistrza Kazimierza Nieniewskiego nad Szkołą Podstawową nr 1 dobudowano jedno piętro, które w 1950 roku zostało przekazane na cele dydaktyczne. W tym czasie placówkę przejął na czaszą kierować Adam Zyder.

Pamiętną datą jest rok 1958. Dzięki staraniom ówczesnego dyrektora Erwina Niemca szkoła uroczyście nadano imię Pawła Stalmacha. W latach od 1961 do 1983 działała przy Liceum filia cieszyńskiego Liceum dla Pracujących. Pod kierownictwem dyrektora Jana Kropa oraz ówczesnego Zofii Dziarskiej Liceum wypracowało wysoki poziom, rozwinięto szkolną działalność sportową i artystyczną. O sukcesach w

tych dziedzinach świadczą liczne dyplomy uznania oraz wyróżnienia zdobyte w powiatowych i wojewódzkich konkursach, olimpiadach oraz zawodach sportowych.

W ciągu minionych 30 lat w Liceum pracowało około 80 nauczycieli, liczba młodzieży natomiast wahała się co roku od 200 do 250 uczniów. Szkołę opuściło 1020 absolwentów, wśród nich znajdowali się dyktorzy zakładów pracy i instytucji, dziennikarze, lekarze a nawet pracownicy na szczeblu centralnym, działacze partyjni. O wroście poziomu szkoły świadczy również dane dotyczące procentu uczniów dostających się na studia. W roku ubiegłym np. na 55 starających się, egzaminu wstępnego na wyższe uczelnie w całym kraju zdało 35 absolwentów, w obecnym na 42 ubiegających się o przyjęcia na studia, poszczególnie 29.

Przy tak uroczystej okazji dość trudno mówić o mankamentach, a przecież są. Wydało się nieprawdopodobne, że szkoła pracuje obecnie w warunkach identycznych, jak w roku 1950. „Pełna w swych” i rozpaściwile domaga się remontu. Odbudowa białej szkoły jest także pilnym kadr pedagogicznych spowodowana brakiem mieszkań. Te, które są w willi „Świeżalana”, już nie zaspokajają potrzeb. Być może przy okazji jubileuszu znajdzie się również chwila na rozpatrzenie tych najtrudniejszych problemów szacownej szkoły. (JALA)

...Hań downi, jako wykładowca starzy ludzie, były u nas jyny lasy. Ale lecy kany już tu dwory były, toż ani zbójników nie brakowało po tych lasach. Przeważnie to były jaworowe lasy i tymu się nasza dziedzina nazywa Jaworzynka.

Ale zbójnicy byli nie jyny w Jaworzynie, ale aż po Koniakowie, po Itebnym, Wiśle. Rabowali, zabijali.

Niektórzy ci zbójnicy mówili przed śmiercią, kany ma ją zakopane skarby...”. Cóż to, zdziwiał stary Maciej, czy co, bo zaczął nie naszym językiem mówić — pomysłicie chyb.

Nie, to nie moje gadanie. W tej nienagannie gwarze beskidzkiej góralczyzny, opowiada swoje gawędy Paweł Rucki z Polski, a dokładniej ze Śląska Cieszyńskiego. Zaznaczyłem się z nim nie tylko jak, a podczas pierwszej w moim życiu podróży do PRL. Ze byłam tam, pisałem w ostatniej „Pocztce Macieja”. Dzisiaj opowiem o tej przedwójce wędrowce. Ale o wszystkim po porządku.

Do odwiedzenia bratniego kraju zaprosili mnie razem z dziennikarzami kochanego „Czerwonego Sztandaru” do brzy przyjacieli z Zarządu Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Cieszyńsku. Tam właśnie w tygodniku „Głos Ziemi Cieszyńskiej” przeczytałem opowiadanie Pawła Ruckiego. Okazuje się, że to, jak ja pisuję w „Czerwonym Sztandardzie”, tak on, co prawda o innych sprawach, gawędzi w tamtych piśmie.

Najciekawiej było czytać jego gawędy o dawnych zbójnikach i ich skarbach. Dlatego na początku przytoczyłem z niej urywek, abyście mogli trochę „popróbować” gwarę góralczy. Aż samemu nie chciało mi się odszukać schowanego przez zbójników złota i innych klejnotów. I ot, masz ci los, jeszcze raz sprawdziła się prawda, że kto szuka ten odnajduje.

Na Ziemi Cieszyńskiej znalazłem... najdroższe bogactwo świata — serdecznych, gościnnych, miłych ludzi — prawdziwych przyjaciół. Ze wzruszeniem wspominam spotkania, szczerze rozmowy z nimi, ich życzliwe uśmiechy, podnośne twarze. Wszędzie gdzie prowadziły ścieżki moich wędrowek, spotykałem oddanych, wiernych druhów naszego kraju, aktywistów TPPR, nie szczędzących swych sił na polu krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

W zakładach przemysłowych widziałem ludzi, którzy z poświęceniem pracują, aby godnie powitać kolejnych zjazdów polskich komunistów. Celem — podniesienie dobrobytu — środkiem — rzetelna praca.

We wrześniu przebywała w Cieszyńsku delegacja dziennikarzy Organu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy „Czerwonego Sztandaru”. W efekcie tej wizyty sekretarz odpowiedzialny redakcji Jurgis Surwila zamieścił w „Czerwonym Sztandardzie” wspomnianą gawędę o cieszyńskich sprawach i ludziach. W przekonaniu, że relacja zainteresuje Czytelników, dokonujemy jej przedruku.

## Idzie, Maciek idzie...

Cokolwiek robisz — rób dobrze, wzmocnij aktywnością i pracą witalną VII Zjazd PZPR — tymi myślami żyje teraz cała Polska i mnie, jak i każdemu człowiekowi radzieckiemu, dobrze są zrozumiałe te słowa, gdyż nasz kraj szły się do XXV Zjazdu KPZR.

Różne liczby, lecz cele naszych narodów są wspólne. I ja stary, jestem pewien, że jedną z gwarancji ich osiągnięcia jest bratni uścisk dłoni z takimi troskliwymi i odważnymi o wspólną sprawę, o obopólne interesy towarzyszy, jak z I sekretarzem Komitetu Miejskiego Tadeuszem Tomickim, przewodniczącym ZM TPPR w tymże mieście Józefem Kłajskim, jego zastępcą Jerzym Cybuchowskim, dyrektorem skoczowskiej Fabryki Kapeluszy „Polkap” Włodzimierzem Pluskowskim, jego zastępcą Franciszkiem Durajem (zakład ten sprawił mi ogromną niespodziankę — specjalnie dla Macieja wyprodukował kapelusz w stylu góralskim, za co jeszcze raz serdecznie, wileńskie, Maciejowskie dzięki) i wieloma, wieloma innymi pracownikami ludźmi. Przepszałem, ale w jednej gawędzie nie sposób wymienić wszystkich.

To dzięki ich serdeczności na zawsze zakochałem się w uroku złotej jesieni polskiej (był wrześniem), bliskie stały się dla mnie malownicze kraje.

obrazy gór — Beskidów Śląskich — z których początek bierze królów polskich rzek, Wisła, jej brzegi wiodły w życie górali. Pamiętam, że w owych czasach nie lepiej było się też na Wileńszczyźnie. Wiele jakże było dla mnie zrozumieli zał zawarty w słowach starych górali, wspominających swoją ciężką dolę, że w ich górach jest początek wody, ale koniec chleba. I razem z nimi cieszyłem się wielce, widząc, jak zmienili się tu życie, jak tworzeniu nowego dnia towarzyszy trud rzetelny, jak rośnie dostatek chleba dla wszystkich.

A ma on jedno główne źródło — miłość i wielkie przywiązanie do ziemi rodzinnej, do Ziemi Cieszyńskiej, o której — jak wyczytałem — znany pisarz Gustaw Morcinek (pochodził z tej ziemi) bardzo ładnie napisał, że jest „do dziewczęcego uśmiechu podobna”.

Właśnie z przywiązaniem do ziemi rodzinnej łączy się miłość i szacunek do ojczystego języka i macierzyńskiej kultury. Jeden z Cieszyńskich prosto z mostu, ale trafnie zaznaczył, że człek bez tego, to jak dom bez płota, a kobieta bez chłopca.

W słuszności tej prawdy upewniłem mnie spotkanie z mieszkającym przysiółką Gościów, Franciszkiem Gluzą, znanym rzeźbiarzem ludowym, jednym z najbardziej

uzdolnionych twórców ludowych Śląska Cieszyńskiego i jego miłą, sympatyczną małżonką panią Haliną, z wykształcenia prawnikiem, miłośniczką poezji, mecenasem sztuki ludowej.

Franciszek w swoim rzeźbiarstwie zajmuje się właściwie wszystkim, co ma jakiś związek ze Śląskiem Cieszyńskim, gdzie się urodził, żył i żyje, a który przyszył mu tak mocno do serca, że stał się treścią jego życia. Serce kazało mu ocalać od zapomnienia tradycyjne oryginalne strzechy ludowe, architektury góralską, jak również wzory dawnych naczyń, ozdoby, właściwie to, co powoli zaczynał tonięć w pamięci ludzkiej.

Franciszek Gluza jest bardzo popularną osobą, no bo bierze udział nie tylko w wystawach w Polsce, ale też uczestniczy w zagranicznych. Wiele nie dziwnego, że otrzymuje listy — zamówienia adresowane tak, jak to z Jurgisem: „Wielmożny pan Franciszek? Proszę uprzejmie o doręczenie, bo to znany rzeźbiarz. Dziękuję z góry...”. I list doszedł.

Ale ja adres czarodzieja z Gościowa zapamiętałem dobrze. I nie tylko dlatego, że jest on bardzo znanym rzeźbiarzem. Otóż Franciszek wywarował z jawowa dla mnie, Macieja, bardzo ładny i wygodny biłak. Jestem mu za to ogromnie wdzięczny i korystając z okazji składam najserdeczniejsze podziękowania.

Wraz z kapeluszem ze Skoczowa sekretarz został mnie, rozczuleniemu tą pamięcią ludzką, uroczysto wręczony przez Cieszyńskich podczas spotkania z nimi w ich Klubie Propozycji, gdzie razem z kolegami — dziennikarzami opowiadałem o Litwie Radzieckiej, o tym, jak się prowadzi w życiu jej mieszkańcy, jakie mamy osiągnięcia. Wróciłem z Polski jako bogaty człowiek: w nowym kapeluszu, który będzie mnie chronił przed niepogodą, i z mocnym bijaskiem. Teraz już we dwa kije, jak przybiecałem podczas dziecinnej mowy, będę prał skórę różnym nikczemnikom.

Gdy siedziałem i tak sobie dumalem, nasz fotoreporter Michał Rebi zrobił na pamięć zdjęcie z moimi nowymi wiernymi druhami.

A najważniejsze — wróciłem bogatszy o jeszcze większą liczbę przyjaciół, o ludzka serdeczność, o wiedzę i wrażenia z życia braci — Polaków, z przekonaniem, że dużo czynią, by Polska Ludowa była jeszcze piękniejsza, by ludzie żyli dostatniej i radośnie.

Nowych sukcesów na tej drodze życzy im z całego serca. MACIEJ

## ZAPISKI KULTURALNE

● **RUDOLF MITREGA**, jeden z najstarszych pracowników Zakładu nr 3 Fabryki Samechodów Malolitrażowych w Białej - Białej uzyskał w ogłoszonym przez Główną Komisję ZG ZZZ i Redakcję „Metalowca” konkursie na najlepszą kronikę wyróżnienie za opracowanie historii Kuźni w Ustroniu. (X)

● **W REGIONIE CIESZYŃSKIM** bawił wybitny esperantysta duński, Erling Windebal, interesując się faktem i jego funkcją dydaktyczną. Podczas swego pobytu wygłosił on kilka prelekcji o Christianie Andersenze — wybitnym pisarzu duńskim. Zwiędził nadto cały region beskidzki, m. in. Itebnę, gdzie był gościem Jana i Zuzanny Kawuloków.

● **W CZESKO-CIESZYŃSKIM** „DOMU PIONIERA” odbyła się uroczystość związana z 30-leciem ukazywania się polskich czasopism dla dzieci i młodzieży: „Młotek” i „Ognió”. Zastępcy obu pism wysoko ocenione zostały przez przedstawicieli czeskośląskich władz oświatowych oraz delegata Ministerstwa Oświaty i Wychowania PRL Stanisława Aleksandra, który wręczył redakcji pism Medale Komisji Edukacji Narodowej. (X)

● **W CZESKIM CIESZYŃSKU** obchodzone uroczystości 50-lecie Polskiej Dziesięcioleciej Szkoły Podstawowej, przed pół wiekiem, zakończył Maciek, jako placówka, zapraszając się zloty miłośnikom i działaczom na Śląsku Cieszyńskim. Do rzędu jej dyrektorów należał wybitny działacz społeczny, polityczny i narodowy jak Fryderyk Kretschmar, Karol Berger, Alfons Brzóska, Władysław Zdzienicki, Jan Kowalski, Ernest Semba i in. Od roku 1969 funkcję dyrektora PDSF w Cieszyńsku pełnił Tadeusz Tarszyński. (X)

● **W SALI WYSTAWOWEJ** ZG PZKO w Cieszyńsku odbyła się wystawa 210 ekslibrisów, tzw. „wzajemnościowych”, z bogatej kolekcji dr Józefa Ondrusza. Prezentowane ekslibrisy nawiązują do przyjaźni polsko-czeskiej i czesko-polskiej. (X)

● **W CIESZYŃSKIM KLUBIE** PROPOZYCJI wystąpił gościnie z Olzą kwartet wokalny Mieczysława Plechaczka. Po raz pierwszy zastosowano w koncercie nowoczesne nagrania magnetofonowe z żywym śpiewem, co przy odpowiednim nagłośnieniu dało doskonałe efekty akustyczne. O klimacie tego eksperymentalnego koncertu prowadzonego przez E. Gulsia, najlepiej świadczy fakt, że rezydentom słuchaczom, dając wyraz uznania dla wysokiego poziomu śpiewających, zorganizowali zbiórkę pieniężną w wyniku której przekazano sumę złotych 500 na Centrum Zdrowia Dziecka. (X)

● **WIECZÓR BULGARSKI** organizuje Osiedlowy Klub Propozycji — Mały Jaworów w dniu 18. XI. (wtorek) o godzinie 18, w świetlicy ADM. Na imprezę tę organizatorzy zapraszają uczestników indywidualnych i zbiorowych wycieczek do zaprzyjaźnionego kraju, w programie: wypowiedź osób, które odwiedziły kraj południowych Słowian, prezentacja zdjęć i pamiątek oraz kolorowych przeliczy. (X)

● **SPOTKANIE Z NESTOREM FILATELISTÓW ŚLĄSKICH** EMILEM HERMANEM, połączony z pokazem rzadkich znaczków, odbędzie się w ramach KLUBU PROPOZYCJI dnia 21. XI. br. (piątek) o godzinie 18 w świetlicy Drukarń ul. Pokoju 1. (X)

## Rozstrzygnięto konkurs nauczycielski historyczny

Ogłoszony przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego konkurs został rozstrzygnięty.

Wśród zdobywców trzech nagród znalazła się grupa naszych pedagogów — autorów pracy zbiorowej pt. Nauczyciele w środowisku cieszyńskim.

W nagrodzonym zespole znajdują się: Edward Pasek (Z dziejów ruchu związkowego ZNP w powiecie cieszyńskim), Alojzy Waszek (Pedagogiczna działalność nauczycieli), Jerzy Sowiński

(Spółeczno-polityczna działalność nauczycieli w szkole i środowisku), Edmund Rosner (Próby pisarskie nauczycieli cieszyńskich), Emil Baron (Nauczyciele w muzycznym życiu regionu cieszyńskiego), Karol Gruszczyk (Nauczyciele w amatorskim ruchu plastycznym regionu), Jerzy Piskorek (Udział nauczycieli w wychowaniu fizycznym w życiu sportowym regionu), Edmund Rosner i Kazimierz Szczurek (Słownik biograficzny).

1633 roku Ustronia jako część lenna piastowskiego, układem tenczyńskim z roku 1335 przeszedł pod panowanie korony czeskiej, a praktycznie austriackiej dynastii Habsburgów. Z tego okresu datuje się pierwsza wzmianka o Polanie (1686), którą zwierzchnik lenny, cesarz Leopold odsprzedał ustroniowskiemu włościaninowi Jerzemu Sliwie.

Nazwa Jaszowiec po raz pierwszy wystąpiła w rekrucie Urzędu Komory z dnia 26 marca 1732 roku, w którym oskarża się ustronińskich poddanych kameralnych Macieja Holeksę i Jana Jaszowkiego o przejęcie z wiary katolickiej na protestantyzm. Z dokumentu tego wynika, że w roku 1732 rolnik (?) Jan mieszkał w dolinie, która zwała się Jaszowcem.

Należy także zwrócić uwagę na pewną legendę krążącą wśród ludności Ustronia i najbliższej okolicy. Otóż w dawnych czasach groźny Chan czy też Czan tatarski, po nieudanej wyprawie ze swojej siedziby na Czantorń na kasztelebnie cieszyński miał wyznać rozkaz spalania żywcem nad brzegami Wisły kilku set na ziemiach polskich zabranych niewolników. Miejscu tej okrutnej ofiary nazwano po łacinie *Ustrina* (łacińskie akta kościelne zwały Ustronia, Ustronin, a także Ustrin albo Ustrinum, co by znaczyło tyle, co popielisko lub też spaleniśko).

Jeśli uznamy Ustron za ośrodek średniowiecznego hutnictwa (zakrojonego naturalnie na skalę lokalną), to równocześnie jesteśmy w stanie rozwiązać zagadkę nazwy *Ja szowiec*. Jan Jaszowski żył w roku 1732, a Habsburgowie zwołali nam dzisiaj Kuźnię Ustron wybudowali w roku 1770. Potwierdza to też o tradycji hutnictwa (i górnictwa) w Ustroniu, które musiało się na przestrzeni wieków rozwijać i korzystać z innych, starszych ośrodków przemysłowych. Takimi ośrodkami były osady górnicze — hutnicze w Słowacji, z którymi Śląsk Cieszyński po przez Przełęcz Jabłonkowską lub drogą przez Zwardon utrzymywał od najdawniejszych czasów żywe kontakty. Jedną z osad, leżącą na trasie Kosczyce — Spiska Nowa Wieś, to Gielnica, w którym powstała z XIII-wiecznej osady Jaszow lub Jaszowie. Miasto to, uważane za kolebkę górnictwa złota, srebra i miedzi na Spiszu, utrzymywało również kontakty handlowe z Krakowem i Wrocławiem. W XVII wieku zaraza, głód i wojny zmusiły część tamtejszej ludności do emigracji. Można zatem śmiało przypuszczać, że Jacyś górnicy lub hutnicy z Jaszow (Gielnicy) przybyli na Śląsk Cieszyński i osiedlili się w Ustroniu i najbliższej okolicy, wzmacniając w ten sposób górnictwo i hutnictwo śląskie. Miejsce, które wybrali sobie pod osadnictwo, nazwano tedy Jaszowcem.

Należy jeszcze przypomnieć, że słowiańskie słowo *jaszowiec* oznacza nie tylko wóz na amunicję, ale i wszelki drewniany schowek, a słowo *jasz* oznacza groble, zastawę rzeczną i stosowane było również do oznaczenia odnoży rzecznej lub kanału. W tych przypadkach nazwę *Jaszowiec* należałoby powiązać z hutnictwem, gdyż specjalnie ujęte potoki górskie, przedzielone jazami, zastawały i groblami potrzebne były średniowiecznemu hutnictwu.

prowały badania geologiczne okolic Ustronia, natrafili na pokłady rudy żelaznej i postanowili wybudować w Ustroniu hutę. Opierając się na innych przykładach, w których administracja austriacka tego czasu wykorzystywała bogactwa mineralne ziem zagarniętych, rozbudowując lub odbudowując dawniejsze kopalnie, huty i kuźnie.

Jeśli uznamy Ustron za ośrodek średniowiecznego hutnictwa (zakrojonego naturalnie na skalę lokalną), to równocześnie jesteśmy w stanie rozwiązać zagadkę nazwy *Ja szowiec*. Jan Jaszowski żył w roku 1732, a Habsburgowie zwołali nam dzisiaj Kuźnię Ustron wybudowali w roku 1770. Potwierdza to też o tradycji hutnictwa (i górnictwa) w Ustroniu, które musiało się na przestrzeni wieków rozwijać i korzystać z innych, starszych ośrodków przemysłowych. Takimi ośrodkami były osady górnicze — hutnicze w Słowacji, z którymi Śląsk Cieszyński po przez Przełęcz Jabłonkowską lub drogą przez Zwardon utrzymywał od najdawniejszych czasów żywe kontakty. Jedną z osad, leżącą na trasie Kosczyce — Spiska Nowa Wieś, to Gielnica, w którym powstała z XIII-wiecznej osady Jaszow lub Jaszowie. Miasto to, uważane za kolebkę górnictwa złota, srebra i miedzi na Spiszu, utrzymywało również kontakty handlowe z Krakowem i Wrocławiem. W XVII wieku zaraza, głód i wojny zmusiły część tamtejszej ludności do emigracji. Można zatem śmiało przypuszczać, że Jacyś górnicy lub hutnicy z Jaszow (Gielnicy) przybyli na Śląsk Cieszyński i osiedlili się w Ustroniu i najbliższej okolicy, wzmacniając w ten sposób górnictwo i hutnictwo śląskie. Miejsce, które wybrali sobie pod osadnictwo, nazwano tedy Jaszowcem.

Należy jeszcze przypomnieć, że słowiańskie słowo *jaszowiec* oznacza nie tylko wóz na amunicję, ale i wszelki drewniany schowek, a słowo *jasz* oznacza groble, zastawę rzeczną i stosowane było również do oznaczenia odnoży rzecznej lub kanału. W tych przypadkach nazwę *Jaszowiec* należałoby powiązać z hutnictwem, gdyż specjalnie ujęte potoki górskie, przedzielone jazami, zastawały i groblami potrzebne były średniowiecznemu hutnictwu.

## DNI FILMU RADZIECKIEGO W CIESZYŃSKU

Powracamy raz jeszcze do Dni Filmu Radzieckiego, informując, że w cieszyńskim kinie „Zaczaj” w dniach od 21 do 28 listopada wyświetlane będą następujące pozycje:

**BLOKADA** — kolorowy dramat wojenny, przedstawiający heroizm na obronę Leningradu. 900 dni trwała blokada miasta, otoczonego silnym pierścieniem wojsk hitlerowskich. Miasto jednak nie umarło — walczyło i zwyciężyło.

**NIEZWYKŁE PRZYGODY WŁOCHÓW W ROSJI** — zabawna kolorowa komedia kręcona w Rzymie, Moskwie i Leningradzie. Wiele scen samochodowych pościgów, karemboli i brawurowych ewolucji, będących jakby parodią modnych w dzisiejszym kinie zachodnim niesamowitych wyścigów szosowych.

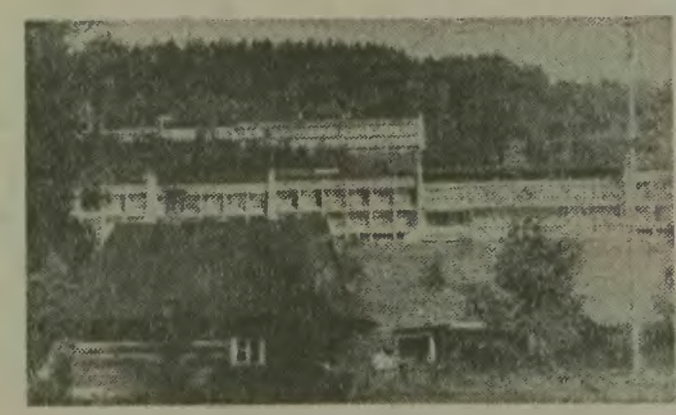
**YURIKO — MOJA MIŁOŚĆ** — kolorowy melodramat propagujący piękno radzieckiej i japońskiej kultury. Opowiada historię baletnicy z Tokio — styendystki Teatru Wielkiego w Moskwie i rosyjskiego rzeźbiarza. Młodzi zakochują się w sobie od pierwszego wejrzenia. Sukces utalentowanej tancerki jest jednocześnie końcem kariery jeszcze jednej ofiary tragedii Hiroshima.

**KALINA CZERWONA** — kolorowy dramat psychologiczny, w którym po odsiedzeniu kolejnego wyroku, wychodzi na wolność złodziej — recydywista, Jegor Prokudin. Zagubiony, postanawia wyjechać na wieś do znajomej. Zarysowuje się możliwość rozpaczy i uczciwego życia, ale „szeroki świat” kusi nadal.

## Wystawa grafiki amatorskiej



Podobne grafiki oraz rysunki i dzieła malarskie można będzie już w tym tygodniu oglądać na kolejnej zbiorowej wystawie Sekcji Płaski Amatorskiej „Macierzy”, którą przystosowano w cieszyńskim galerii wystawowej. ● No ilustracji: Widok ze Złotego Grania w Itebnę — Ilonka Bronisława Kuchta.



Jaszowieckie konfrasy. ● Fot.: Emil Karosek.



## Informujemy P.T. Klientów

o zmianie nazwy:

Dotychczasowa nazwa:

Powiatowe Przedsiębiorstwo  
Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej  
w Cieszynie z siedzibą  
w Skoczowie, ul. Sarkandra 9

NOWA NAZWA:

Przedsiębiorstwo Gospodarki  
Komunalnej i Mieszkaniowej  
w Skoczowie, ul. Sarkandra 9

Numer konta bankowego pozostaje  
bez zmian.

DYREKCJA PGKiM

w Skoczowie

181kr

Gminna Spółdzielnia  
„Samopomoc Chłopska” w Skoczowie

poleca:

- punkt usługowy szarpania szmat i greplowania
- w Skoczowie przy ul. Andrzeja Zmózka
- W Ośrodku „Nowoczesna Gospodyni” w budynku Wiejskiego Domu Towarowego w Skoczowie przyjmuje się zlecenia na szycie koldier.

Materiał pokrywowy posiadamy w dużym wyborze (surowiec na koldrę przynosi zleceniodawca).

Ponadto informujemy,

że otwarliśmy punkty  
usług szklarskich:

- w Dębówcu — magazyn nr 5
- w Ochabach — magazyn nr 7
- w Pierszczu — magazyn nr 8

PROSIMY KORZYSTAĆ  
Z NASZYCH USŁUG!

182kr



DYREKCJA SZKÓŁ BUDOWLANYCH  
KOMBINATU BUDOWNICTWA WĘGLOWEGO  
FABUD

W SIEMIENOWICACH ŚL., ul. Wyzwolenia 22  
woj. katowickie

OGŁASZA WPISY KANDYDATÓW do:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

dla młodzieży w wieku 15–17 lat, w zawodach:

- murarz-tylnik
- betoniarz-zbrojarz prefabrykatów
- cieśla-stolarz
- monter konstrukcji żelbetonowych
- malarz-tapicciarz
- mechanik maszyn budowlanych
- mechanik kierowca
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych
- blacharz-dkczarz
- posadzkarz
- ślusarz spawacz
- elektromonter

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują bezpłatnie:

- podręczniki szkolne
- narzędzia pracy
- ochronne ubrania robocze
- ubrania wyściółkowe
- zakwaterowanie w internacie dla zamiejscowych.

Wynagrodzenie za pracę dla młodocianych w czasie trwania nauki zawodu wynosi od 250 do 600 zł. Za dobre wyniki w nauce przewidziane są osobne premie pieniężne.

Wymagane dokumenty:

- świadectwo szkoły podstawowej
- podanie i życiorys
- wyświadczenie o braku przysądzonego wyroku
- zgoda rodziców lub opiekunów dla uczniów zamieszkałych w miejscowościach
- zaświadczenie lekarskie
- 2 zdjęcia

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów do wstępu do:

II. 3-LETNIEGO TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH w specjalnościach:

- budownictwo ogólne
- prefabrykacja budowlana

Dodatkowych wiadomości udziela i zapisy przyjmuje codziennie w godz. od 7 do 18 w Dyrekcji Kombinatu Budownictwa Węglowego FABUD w Siemianowicach Śląskich, ul. Wyzwolenia nr 22, Dział Zatrudnienia i Szkolenia, pokój 15, telefon 282-981 do 5, wewn. 648.

171kr

## PIŁKA NOŻNA

## Kolejne emocje wiosną

PIŁKARZE klasy C już w październiku zakończą mistrzowską batalię. Przyniosła ona tytuł mistrza jesieni drużynie z Ustronia-Połany, która o dwa punkty wyprzedziła zespół z Warszowic I o trzy punkty drużynę z Puńców. Zespoły tej klasy rozegrały już pierwszą kolejkę pojedynków wiosennych (rezultaty ich i tabelkę zamieszczamy na końcu tej informacji).

Dnia 9 bm. rezerwi z boisk reprezentanci klasy okręgowej. Nasze zespoły grały teściem ze zmiennym szczęściem. Cukrownik po dobrym starcie, miał kilka słabszych występów na zakończenie rundy i w efekcie zajął 5 miejsce z dorobkiem 15 punktów. Gdyby podopieczni trenera Liszki wygrali ostatni mecz mieli nawet szansę na uplasowanie się w pierwszej trójce, ze stratą punktu do lidera.

W sumie pierwsza runda sezonu 1975/76 była dla Chybia udana

Gorzej jest z KS Cieszyn. Zamiast rozgrywek z dorobkiem 5 pkt., co starczyło tylko na... ostatnią lokatę.

W niedziele zakończył mistrzostwo piłkarze klasy A i B. Wśród A-klasowców, nieogrzonym liderem jest Wisła Strumięń, drużyna która od początku dyktowała tempo. Zaś w klasie B Beskid Brenna dołączył do ostatniej prostej stracił pozycję lidera na rzecz chłopców z Nierodzimia.

Niektóre zespoły czekała jeszcze na mecze o „Puchar Pokoju”. O ile pozostałe bezdłuna rozegrane, one zostaną 30 listopada o godz. 13.00. Nasz region reprezentują 4 drużyny, które zmierzą się między sobą. A oto zestawienie par: Wicher Kaczyce — KS Cieszyn, Kuźnia Ustronia — Cukrownik Chybie, Beskid Bielsko — BKS II Bielsko i Elektrostal Czechołowe — Walcownia Czechołowe.

Z komunikatu bielskiej Delegatury WFS dowiadujemy się, że kilku zawodników naszych drużyn zostało ostatnio ukaranych przez Wydział Cier i Dyscypliny Sekcji Piłki Nożnej. Np. Leszek Hubik (LZS Marklowice), Wiesław Tekla (LZS Zabłocie), Lesław Chwistek (Beskid Skoczów), Stanisław Dziedziak (LZS Kończyce Małe) zostali ukarani naganną za dyskwalifikację i krytykowanie jego orzeczeń. Bolesław Franek (LZS Kończyce Małe) otrzymał naganną za nieposłuszeństwo zachowanie na meczu, a Jerzy Cielny (Olimpia Golezów) i Jerzy Pawlik (Beskid Skoczów) ukarani zostali naganną za niebezpieczną grę, ponadto Józef Żurek (Olsz Pogwizdów) otrzymał naganną za brutalną grę.

Karę odsunięcia od gry w 2 meczach otrzymali: Adam Stekla (LZS Ochaby) i Andrzej Kapusta (Kolejarz Żelazny). Wicel, zaś w 4 meczach nie mógł grać Edward Balcar (LZS Pierszcz). Trzymiesięczną dyskwalifikację ukarano Lubomira Buhka (LZS Marklowice).

A o rezultaty niedzielnego spotkania w klasie A i B.

## KLASA A

W niedzielnych spotkaniach, ostatnich już tej rundy, piłkarze nasi grali ze zmiennym szczęściem. Lider — Wisła Strumięń uzyskał jeden punkt nad Górnikami Czechołowe i mieścił 1:1. Kuźnia Ustronia po równorzędnym meczu wygrała 4:0 z LZS Wicher Kaczyce. W meczu tym arbitrowi podyktował aż trzy rzuty karne, z których ani jeden nie został wykorzystany. W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: LZS Kozy — Beskid Bielsko 3:1, Orzeł Zabłocie — LZS Bojszowy 0:5, Iskra Pszczyna — Beskid Skoczów 1:0 (gościa stracił bramkę na 6 min. przed zakończeniem spotkania, ze strzału samobójczego Ryrycha), GKS Pniówek — Olsz Pogwizdów 4:0, BBS Bielsko — Elektrostal 1:1.

1. Strumięń	13	23	30:5
2. Pniówek	13	17	33:12
3. Kozy	13	17	31:17
4. Ustronia	13	17	25:14
5. Pszczyna	13	17	19:17
6. Górnik	13	15	15:8
7. Bojszowy	13	15	18:16
8. BBS	13	15	20:22
9. Skoczów	13	12	9:11
10. Elektrostal	13	11	18:24
11. Kaczyce	13	10	19:35
12. Zabłocie	13	7	13:32
13. Pogwizdów	13	5	14:36
14. Beskid	13	3	11:25

## KLASA B

Beskid Brenna po tygodniu znowu wrócił na pozycję lidera i został mistrzem jesieni. Drużyna ta wygrała ostatni mecz w Kończycach Wielkich 4:1, natomiast LKS Nierodzim przegrał na własnym boisku ze Spółnią Marklowice 1:3. W pozostałych meczach padły następujące wyniki: KS Cieszyn — Olimpia Golezów 3:0, LZS Górki — Kolejarz Żelazny 2:3, LZS Dzielniów — LZS Kończyce Małe 1:0, LZS Raków — LZS Drogomyśl 3:0, Beskid Skoczów — LZS Pruchna 1:1.

1. Brenna	13	22	58:14
2. Nierodzim	13	21	37:15
3. Marklowice	13	19	39:17
4. Cieszyn	13	18	30:16
5. Raków	13	14	21:24
6. Żelaznowice	13	14	20:32
7. Drogomyśl	13	13	33:24
8. Dzielniów	13	13	25:31
9. Skoczów	13	12	24:26
10. Kończyce M.	13	9	17:25
11. Golezów	13	9	24:34
12. Górki	13	8	32:47
13. Kończyce R.	13	6	22:41
14. Pruchna	13	4	18:55

## KLASA C

Wykorzystując sprzyjającą pogodę, piłkarze klasy C rozegrali 2 listopada pierwszą kolejkę spotkań z rundy wiosennej. Oto rezultaty tych pojedynków: LZS Zamarski — LZS Ochaby 3:0 w.o., LZS Wiślica — LZS Pierszcz 3:3, LZS Puńców — LZS Hażlach 3:2, LZS Słomierz — LZS Ustronia-Polana 1:0 (sensacja — mistrz ulęgił ostatniej drużynie w tabeli), Cukrownik II Chybie — LZS Warszowice 1:1. Mistrzem jesieni zostali piłkarze z Polany.

Tabelka w której uwzględniono już mecze wiosenne.

1. LZS Ustronia-Pol.	10	15	33:9
2. LZS Warszow.	10	14	27:15
3. LZS Puńców	10	16	27:28
4. Cukrownik II	10	12	28:18
5. LZS Ochaby	10	10	18:23
6. LZS Hażlach	10	8	27:31
7. LZS Pierszcz	9	8	33:28
8. LZS Zamarski	10	8	21:27
9. LZS Wiślica	10	8	14:37
10. LZS Słomierz	9	4	7:28

Zaległe spotkanie pomiędzy drużynami Słomierza i Pierszcza zostanie rozegrane w terminie późniejszym.

Opracował: PAWEŁ CZUPRYNA

## BOISKO DLA KACZYCE

Długo już trwa budowa boiska piłkarskiego w Kaczych. Ma to na pewno wpływ na postawę drużyny, która w tym sezonie należy do najsilniejszych w klasie A. Jeszcze nie tak dawno chłopcy z Kaczyce gromili najlepsze drużyny naszego regionu.

Gra na obcych boiskach, najpierw w Pogwizdowie, a teraz w Kończycach Małych, nie przysporzyła blasku drużynie „Wicher”. Traci ona nie tylko cenne punkty, ale również kibiców, których coraz mniej widać na meczach.

Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku boisko będzie gotowe do gry. Stara ta również urządzenie lekkoatletyczne i stadion dla zawodników.

W planie perspektywicznym gminy Żelaznowice jest również stworzenie z akwenu wodnego pod zamkiem w Kończycach Małych prawdziwego ośrodka sportów wodnych. Myśli się o wydzieleniu basenu kąpielowego, miejsca na kąsk i rowery wodne. Znajdzie się również skrawek stawu dla wędkarzy. (cz)

ZAKŁADY  
ELEKTRO-MASZYNOWE  
W CIESZYNIE

poszukują

KWATER PRYWATNYCH DLA RODZIN  
I OSÓB SAMOTNYCH W CIESZYNIE,  
GOLESZOWIE, USTRONIU I OKOLICY

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Samodzielny Referat Mieszkaniowy ZEM CELMA, Cieszyn, ul. 1 Maja 19, tel. 15-81, wewn. 524. 179kr



Szachy należą do tych dyscyplin sportowych, które wymagają konstruktywnego myślenia i szybkiej decyzji. Pociągające jest to, że coraz więcej młodzieży szkolnej zaslada przy szachownicach. ● Fot.: Paweł Czupryna.

SZACHY  
SZACHY

WYSOKA WYGRANA  
OLIMPII

W trzeciej rundzie o mistrzostwo Śląskiej Ligi Wydziałowej szachistów goleszowskiej Olimpii wygrali wysoko ze Startem Wisła w stosunku 5:2,5.

Partie dla Olimpii wygrali: Iłowicz, Galuszka, Miaługa i Wojnar, a remisowali: Raszka, Pluta, Niedoba. Natomiast w zespole Startu zwycięstwa zartowali: Kubiak, zaś po pół punktu zdobyli: Kujawa, Jarosławski, Mościński.

Natomiast KS Cieszyn uległ rezerwie BBS Bielsko 3:5,5.

Partie wygrali Górny, Cieślak, Mospan, a remisowali Krzywoń.

KOLEJNY SUKCES  
BESKIDU

Z powodzeniem grają w Lidze Śląskiej szachistów Beskidu Skoczów. W kolejnym spotkaniu pokonali oni ROW Rybnik 5:3. Partie wygrali: Janusz Kwaśniewski, Zbigniew, Mroczkiewicz, Stanisław Borkala i Małgorzata Trojan, zaś remisowali: Otton Krajewski i Leszek Trojan.

Kolejny mecz mistrzowski rozegra Beskid 23 bm. w Boguszowicach.

Obecnie szachistów skoczowskich plasują się na drugim miejscu w tabeli, za rezerwą GKS Katowice, ze stratą 1,5 pkt. do lidera. (cz)

Przebudowa trasy  
nartarskiej

Zgodnie z zaleceniami Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, przebudowana została trasa zjazdowa ze Skrzyżnego. W górnej jej części wyznaczono korzenie i pnie, w najbardziej niebezpiecznych miejscach ułożono ona niedo poszerzenia. Zgodnie z zaleceniami FIS, zbudowano także nową wieżę startową.

Trasa ze Skrzyżnego ma obecnie długość ponad 2 km. Umożliwia to m. in. rozgrywanie slalomu - giganta w klasie „FIS”.

## Ćwiczenia ZOS

Z inicjatywy inspektora Obrony Cywilnej Urzędu Miejskiego w Cieszynie odbyły się niedawno w miejscowym Oddziale PKS 2-odcinek ćwiczenia sztabowe obrony cywilnej. Wykazali one, że Zakładowy Oddział Samobrony, mimo wzniesionych zadni jakże przypadała na transportowców w okresie jesienno - zimowym, wykonal ćwiczenia celując, uzyskując ogólną ocenę bardzo dobrą.

W ćwiczeniach wyróżnili się: mjr Antoni Hibro, Karol Orszulik, Andrzej Nowak, Wiesław Czernik, mjr Zbigniew Kozyński, Jan Zemański, Stanisław Styrnalski, Stanisław Zemański i Jolanta Dziedzic.

Ćwiczeniami kierował dyrektor mgr inż. Alfred Kubiak, a wzywał inspektor kpt. rez. Józef Kulesza. (cz)

## Basen kąpielowy

Około 4,5 mln zł kosztować będzie basen kąpielowy, budo-

KOSZY  
ROWER

KS KONTYNUUJE  
ZWYCIĘSKĄ PASSE

W wymienionej formie znajdują się nadal koszykarze KS Cieszyn. Drużyna nasza zdobyła punkty u siebie i na terenie przeciwników. Ostatnio wygrała w Dąbrowie Górniczej 68:58. Zespół cieszyński już od pierwszych minut zastosował agresywne krycie na całym boisku (pressing). Taktyka ta przyniosła widoczne efekty, gdyż już w 10 min. goście prowadzili 17:8, a następnie 29:14, zaś pierwsza połowa zakończyła się wysokim 16-punktowym zwycięstwem.

Po przerwie różnica ta wzro-

wary w Strumięniu. Obecnie wykopana jest niekiedy i betonuje się jej podłoże. Często funduszy na ten cel otrzymaliśmy w mieście z Centralnego Funduszu Rozwoju Sportu i Turystyki. W przyszłości planuje się basen nakryty.

Tak więc w sąsiedztwie stadionu sportowego Wisły powstanie drugi okazały obiekt. Stworzy to w sumie prawdziwy ośrodek sportowy, jeden z najpiękniejszych w naszym regionie.

Nowy basen ma być oddany do użytku w roku przyszłym. (cz)

## Nowe campingi

Istniejący od lata br. międzynarodowy camping nad Olszą cieszy się nie słabnącym zainteresowaniem turystów, szczególnie zagranicznych. Gościł w nim przybyły aż z 25 krajów, w tym nawet z Australii i Nowej Zelandii. Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantorja”, które jest gospodarzem campingów na naszym terenie, planuje w ciągu dwu lat uruchomić trzy nowe campingi. Pierwszy na 150 miejsc w Wiśle - Jonidzie, drugi w Kaczych, na 200 miejsc, w Brennej - Centrum, a trzeci na 150 miejsc w Istebnej - Zaozi. (cz)

Zwycięstwo  
„Zampolu”

Ogólnie TKKF przy CF ZB ZAMPOL od wielu lat utrzymuje kontakty sportowe z pracownikami Urzędu Celnego z Cieszyńska Cieszyńska.

Ostatnio rozegrano na terenie Cz. Cieszyńska mecz piłkarski. Zwycięstwo odniósł piłkarze ZAMPOLU 2:1 (1:1). Bramki strzelił: Ryszard Kozłowski i Stanisław Wilanowski. (kar)

śla do 20 punktów. Pod koniec meczu nasi chłopcy, nieco zmęczeni szybkim tempem, stracili kilka koszy, ale zwycięstwa nie dali sobie odebrać.

Punkty dla KS Cieszyn zdobyli: Klemczak — 20, Niżnikiewicz — 16, Dudek — 15, Ciompa — 10 i Gociek — 7.

W sobotę nasz zespół grał w Rybniku z tamtejszym AZS i wygrał w stosunku 107:81.

Kolejny mecz koszykarze Cieszyńska rozegrali 22 bm. o godz. 18 na własnej hali z Odrą Wodzisław. Natomiast o godz. 17 spotkała się drużyna młodzików.

Również młodzików KS Cieszyńska swoje mistrzowskie spotkanie z GKS AZS Chorzów w stosunku 65:57 (37:25).

Podopieczni Leszka Klemczaka pokonali wyraźnie drużynę gości, dając pokaz ładnej i szybkiej gry. Punkty zdobyli: Sili — 22, Martyniak — 18, Rygiel — 16, Bergiel — 8 i Michałek — 4. (cz)

KUPIE domek, lub rozpoczą budowę z 0,50 — 3 ha pola w okolicy Skoczowa, Cieszyńska, Giuda, Łączka 40. g-22034

ODDAM w najem pomieszczenie 150 m kw., nadające się na magazyn. Teofil Węglarz, Cieszyńska, Kalembe 4. g-22039

MALŻENSTWO hezdzietne poszukuje mieszkania na okres — pół roku. Oferty kierować do Redakcji pod „Malżenstwo”. g-22038

ZA OBRAZĘ w dniu 2 listopada 1975 r. st. kpr. ob. Henryka Brożyna z Komendy MO w Żelaznowicach — przepraszam; Edward Kondziolka, zamieszkały Żelaznowice 45. g-22031

WYPOŻYCZAM najmłodniejsze suknie ślubne, wieczorowe, welony, kapelusze. Rolinska, Bielsko, Magi 14, boczna Krasieńskiego. g-22013

GŁOS  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

14

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-003 Katowice. DRIK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowa Zakłady Graficzne, ul. Lębka 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK i Jolanta LACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Młyńska 10, 40-003 Cieszyńska. TELEFONY: 13-32 oraz 18-33. TELES: 633-334. WARTUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i filia w Warszawie do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Przedsiębiorstwo (prow. technologia Prasy i Książki, ul. Dąbrowski 13, 40-081 Katowice, konto PRO IO nr 1-4-21. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, ma być siedzibą na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, samowolną prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi 32 zł półroczną i 64 zł roczną. BIURO Kierownika Wydawnictwa Zgłoszenia i zamówienia do PRO nr 1-4-10004. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do ciararka na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDERS nr 35067/25923. Nr zam. 4256/75 T-6



## KARWINA

ma wielkie kopalnie węgla, browar i kościół parafialny z grobowcem rodziny hr. Łaryszów.

## STARE MIASTO

Dawno dzwonił na wieży kościoła parafialnego... Fryzjaci, który się r. 1781 przy pożarze był stopił, miał być przez świnię w Starym Mieście wyrzuty i potem przez pasterkę szukającą straconą świnię znaleźć i unieść. Mówią, że pioskę był taki, że go dobrze było słyszeć do Cieszyńska. Cieszyńskie wieleka sumę pieniędzy fraszczano zań dać chcieli.

## STONAWA

W Stonawie, na pograniczu stonawsko-niebrachickim, widać pagórek sztucznie usypany, podobny do mogił znajdujących się w Polsce. Lud nie o tej mogile nie wie opowiadać i zdaje się, że ją usypiano na pamiątkę jakiegoś dowódcy.

## BIELSKO

Założenie Bielska wpada do pierwszej połowy XIII wieku. Książęta powołali po wojnie tatarskiej Niemców do zaludnienia kraju. Ciż, usiedliwszy w lasach obok starego rabusiego zamku nad rzeką Białką, wydziali lasy i założyli kolonię, która od zamku starego, który nazywano „Bielsko”, nazwano Bielsko. Po dzień zamek zamieszkuje koloniści niemieccy Bielsko, Stare Bielsko, Komorowice, Międzyrzecze, Wapieniec, Kamieniec itd.

Aż do roku 1571 należało Bielsko księztwem cieszyńskim. W tymże roku sprzedał książę Wacław Adam przedłożone do państwa Karolowi Prończowskiemu za 80.000 szlacheckich talarów. W roku 1724 zostało państwo bielskie z przyczyną przedłożenia przez Gotliba Sunka stonawie pod administrację królewską i r. 1728 hrabiemu

# KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO powieści i osobliwości

ROBERT ZANIBAL

Solmisz sprzedane. W r. 1752 kupił go książę Aleksey Józef Sułkowski za 630.000 florenów i cesarz Franciszek I podziwiał państwo podrzędne bielskie do rządu księstwa.

Prawnik Aleksey Sułkowski, przedłożony znowu dobro, umknął 7 sierpnia r. 1752 z Bielska za granicę. Z tej przyczyny nasadzone znowu administrację. Roku 1682, dnia 4 października, zabili 30 osób powstających węgierskich pod dowództwem hrabiego Tekego do Bielska — pomiędzy tymi i ks. dziekana Adama Galusa. Wypracowali miasto, zamek i kościół, umkli znowu do Węgier.

Pewnym jest, że pierwotny kościół parafialny dla całej okolicy znajdował się w Starym Mieście, gdzie już w r. 1135 kościół i pleban był. Kiedy probostwo do miasta przedłożone zostało, nie wiadomo. Przypuszczać można, iż się to w wieku XIII stało. Pierwsza fundacja jest od r. 1470 przy tymże kościele. W r. 1808 spalono się całe miasto i też kościół.

Kościół pogrzebny wybudowany przez ewangelickie misjonarstwo pomiędzy 1601 i 1608 r. I ten kościół spalił się 1808 r.

## JAWORZE

Jaworzę podzielono było przed laty na trzy części, która każda z osobna swojego miała pana. Ukazują miejsca, gdzie ich zamki stały. O jednym mówią, że się zalił i że tam wiele skarbow.

Niejakiego Lasowski, ostatni pan na Jaworzu przed hrabą St. Genois, wygrał góry jasiennickie na księcia Franciszka Sułowskiego z Bielska w kartach.

Dziś Jaworzę stynie jako miejsce kuracyjne.

## CZECHOWICE

Kościół w Czechowicach jest jedynym w księstwie bielskim, który nie był w rękach ewangelickich. Ocalała go od losu innych kościołów tamczasna dziedziczka Anna Zborowska hrabina Melszńska, prywatnie dane obywatelom Czechowic, Dziedzic i Zabrzęga z r. 1618 nadając obywatelstwo prawu wybierania mroźnoscia, w razie gdyby dziedzic im chciał dać kaznodzieję nie-katolickiego.

## BOGUMIN

Miasteczko nad Odrą, na pograniczu prusko-austriackim, było kiedyś (1541) obwarowane. Aż do roku 1442 należało państwo bogumieńskie księztwem cieszyńskim. Państwo bogumieńskie przy podziale Śląska po wojnie austriacko-pruskiej (1742) rozdzielonym zostało.

Kościół parafialny istniał już na początku XIII wieku. Kościół teraźniejszy, wybudowany przez OO. Benedyktynów ortowickich r. 1264, a wieża przez Jana Jerzego margrabiego Anspach-Brandenburga r. 1620. Roku 1754 spalono się całe miasto i kościół i zginyły wszystkie dokumenty.

## POLSKA OSTRAWA

Starożytny zamek nad rzeką Ostrawicą, z pewnością zbudowany dla ochrony kraju przed r. 1132, znany w historii księstwa ze zbrania starosty r. 1573 i 1590 do poprawy ustaw krajowych. Gmina ostrawska stynie kopalniami węgla kamiennego.

W r. 1228 zaopatrzył OO. Bernardyni ortowscy w Ostrawie służbę bożą. Stary kościół, wybudowany przez rodzinę szlachecką Sedlnickich r. 1555, przebudowany na szkołę r. 1750 i powyżej w tym samym r. wy-murował kościół nowy Franciszek hrabia Wiltzek. O wieży starego kościoła mówi lud, że się bliższczała na 10 mil wokoło, ponieważ kupuła była pończotną.

## STRUMIEŃ

Roku 1432 dostaje niejaki Mikołaj Grodecki przywilegie do przeniesienia wsi Strumienia na miasto z przyczyną wielkiej odległości do Cieszyńska, Pszczyny itd. Było miasteczko to podrzędnym księciem cieszyńskim. Przy rabunku Skoczowa przez Kozaków r. 1620 i Strumień wiele ucierpiał. W roku 1783 spalono się całe miasteczko.

Probostwo w Strumieniu założył po przeniesieniu wioski na miasto tenże Mikołaj Grodecki. Pierwszy kościół drewniany wymurowano na bagnach r. 1790 i w r. 1802 musiano wymurować anagrami świąt.

## ZARZECZE

Posiada kościół, na który sam cesarz Józef II miejsce wyznaczył r. 1787. Stano się to tak:

Cesarz, idąc na pograniczu aust.-prus., przybywszy do Zarzeczca, odebrał próbkę od mieszkańców, prosiąc o kościół w gminie, zaczął zaraz miejsce szukać. Przybywszy na miejsce, gdzie dziś kościół parafialny stoi, słysząc było urozadzić dzwony z trzech kościołów do modlitwy po południu. Cesarz Józef II poparł się o łaskę, zdając kapelusze i modlitwę. Po ukończeniu modlitwy rzekł: „Tu będzie stał kościół”. I tak się stało; jeszcze samego tego roku posłano do Zarzeczca plebana imieniem ks. Jakub Świątek. Parafię tegoż kościoła obrano P. Marię Świątek, z przyczyną śniegu, który spadł przy rozpoczęciu budowy.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)



Fragmenci Cieszyńska — zdjęcie wykonane przed pięć laty. Dziś fotografia przedstawia już wariację dokumentu, obrazującego — głównie dzięki budownictwu — stałe zmiany w planistycznym budowie. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

**K**RAJ NASZ szczył się dłałością o ochronie środowiska. Wydano w tym zakresie szereg przepisów prawnych, wydatkowane sporo milionów na odbudowę dokonanych w ośmioletnim czasie zniszczeń. Zalesiamy masowo nieużytki, sadzimy z entuzjazmem tysiące drzew i krzewów. Ale przy łada okazji wycłamy szczożro sędziwie nierzaz okazy. Nawet stuty-sięczna kara nie odstrasza śmiółków z zupełnie prostą przyczyną, ponieważ to leci nie z własnej kieszeni.

Są przypadki nieuchronnej potrzeby wycięcia drzew. Na to nie ma rady. Ale jeśli istnieją szanse poczynienia koniecznej korekty w planach dla ratowania jakiegos cennego okazu roślinnego, powinno to być tematem odpowiedniej konsultacji i przemyśleń do rzeczywistych możliwości.

W Ustroniu, sposobnością się na perłę uzdrowisk łulejskiego regionu, zaistniał przypadek bez precedensu. Wy-cięto samowolnie wspaniały okaz drzewa i to w warun-

# KARYGODNY wandalizm

kach niezmiernie niesprawdliwionych. W czasie opracowywania planów rozbudowy Ustronia, jeden z projektów dróg przewidywał przerzucenie mostu w miejscu, gdzie rósł wspaniały egzemplarz dębu, liczącego sobie bez mała 190 lat. Miłośnicy przyrody wszczęli starania, aby uniknąć w tej okolicy relikwu ratować. Wojewódzki zespół ekspertów delegował piszącego te słowa jako specjalistę do wydania odpowiedniej opinii.

Opinia brzmiała: przesunąć os drogi i mostu na odległość tak, aby sędziwy dąb stał się na swoim miejscu. Wniosek ten zaakceptował gen. Ziętek i na jego polecenie most został przesunięty o 4

metry od pnia drzewa, zwi-sające zaś nad mostem ko-nyzły skrócono w sposób nie czyniący żadnych przeszkód użytkownikom drogi. Ku ra-dości wszystkich — dąb zo-stał uratowany.

Róż więc sobie sposobnie, nie będąc nikomu zawadą.

Los zrządził, że po paru la-tach znalazłem się w tym mieście i — jak przypa-dło ochroniarzowi — poszedłem odwiedzić swego „podopiecznego”. Zauważyłem jednak brak znanej mi potężnej syl-wety drzewa. Obok przyczółka mostu, na skarpie paro-wu, leżało olbrzymie jego cielsko, popilowane na klo-ce.

Kto i na czyje polecenie do konał tego nieodczłonnego barbarzyństwa? Bo dąb był zdrowy i mógł przeżyć, choć w zmienionych warunkach, jeszcze parę wieków.

Inż. Bolesław BURSKE

# JESZCZE o dyskotekach

Chyba już na dobre weszła w krwiołęg młodzieżowej rozrywki forma zabawy przy odzwierciedlaniu z różnych urządzeń elektronicznych muzyce. Niestety nie zawsze możliwym jest technicznie iść w parze z umiejętnością i kulturą użytkowników. W miarę systematycznej działalności w sferze „dyskotekowej rozrywki” prowadzi Międzyzakładowy Klub „Widokiarz”. Dziwi jednak, że formula zabawy nie ulega najmniejszej zmianie. Po-mimo już sprawy tak podsta-wowe, jak prawidłowe nagłośnienie sprzętu czy oświetle-nie. Nie będę również argu-mentował, że przebywanie kilka godzin w tak niekorzy-snych warunkach wywiera ujemny wpływ na psychikę ba-wiących się. A przecież przy odrobinie wyobraźni, organi-zatorskiego smysłu i... rozgą-dku, można by zaaranżować wszystko w bardziej atrakcyj-ny i pożyteczny sposób. (JO)

**N**OLEPA to był szary, płaski kamień z rzyki albo z potoka, aho aj! z kamieniolomu, co się na nim warziło. Na nolepie stoly zieleńce garce, ryniki i rynki o trzech nożkach. W tych garcach warziło się jo-dło. Między garce nakładło się suchych trzosek, rozmaj-tych palyków, potę buko-wych kłoci.

Nad nolepą wisiał na drze-wianej klucze zieleżny ko-diel, co się w nim dyki gziola woda. Za nolepą był piec piekarski, taki wielki, że chłop mógł wstać do niego. Też ze skolo wybudowany. Prz! tę piekarskim piecu mógł się grzeć. W zimie dyki w piekarskim piecu topili, coby było ciepło. Jak wieczór nakładli ognia, to my, dziec-ka, posiadali na stoliczce i grzoli się. Wiekł wychodził na piec.

Opowiadają starzykowie o różnych smakołykach wypie-kanych w nolepie i piekar-skim piecu. Były np. pieczor-ki — ziemniaki, pieczone w skórce, nie szkrobane. Zato-piło się w piecu piekarskim, zaś nie tak moc, jak do pie-czenia chleba. Jak wagił prze-gorzał kapkę, odgarbało się go ciasto do przodka i wsu-ło misie opłótkanych we wodzie, obsuszonych ziemniaków. To się jadło albo same ze solą, albo z kapustą.

Dobre też były pieczki. Na jeleń, jak już były jakba-plonki, gruszk-polki (polne) i śliwki-węgierki, nasuło się jich polny kosh do ciepłego, piekarskiego pieca, już po upieczeniu chleba. Pieczki były uwolone w popiele, ale na to się tam żoden nie dzi-wił. Przynosiły je ciotki dziec-ka, jak szły kany z no-wydzką. Na bombony żoden nie mógł pnieć, tóż były ty pieczki...

**POZIOMO:** 1. wygrał Wyśięg Pokoju, 4. metalowy przyrzą-dzik do łączenia lin z częścią-mi stalowymi jachtu, 8. nadanie obywatelstwa cudzoziemcowi, 12. zniechęcenie, pozabawienie zapła, 12. ostrzeżenie, 14. sy-pie się go do wytworzenia ac-tylonowej wytwarzanej przez cieszyńska ASPE, 18. nauka o przemianach energii cieplnej, 22. rzadca, zarządzający czymś, 22. poeta używający pseudo-nimu EL.J., 24. to, co istnieje samo przez się, a nie dzie-ki jakiejś przyczynie.

**PIONOWO:** 1. powrót 2. belka, drag że szczeblami wpuśczonej na wylot, 3. ryba morska, 5. metalowy dru-cik do łączenia akt, 6. miej-scowość koło Poznania, 7. pa-puga, 8. stan pogotowia, 11. nie zawsze jest happy..., 12. część radia, 15. miasto prze-mysłowe w Wielkiej Brytanii, 16. stracenie prawa do czegoś, 17. rodzaj dorożki napędzanej pedałami, 19. mieszkaniec Bu-karesztu, 20. artystyczna tka-nina, 21. teczka, sakwa (wspak).

(RAK)

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach poczto-wych do dnia 28 listopada br., decyduje data stempla pocztowego, pod adresem: Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. Pomiędzy Czytelników którzy w wyznaczonym terminie na-dadają prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody książko-we.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 43/1013**

**Poziomo:** Farad, diaskop, ratunek, „Orbis, koncertmistrz, piasta, omloty, kontrasygnata, akcja, kantyna, amator, krata.

**Pionowo:** Faruk, rotunda, danie, „Dakota, atomizm, ka-bat, pas, Zły, pokraka, torna-do, okaryna, Uska, nacja, ga-nek, Akaba.

# KRZYŻÓWKI

wych do dnia 28 listopada br., decyduje data stempla pocztowego, pod adresem: Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. Pomiędzy Czytelników którzy w wyznaczonym terminie na-dadają prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody książko-we.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 43/1013**

**Poziomo:** Farad, diaskop, ratunek, „Orbis, koncertmistrz, piasta, omloty, kontrasygnata, akcja, kantyna, amator, krata.

**Pionowo:** Faruk, rotunda, danie, „Dakota, atomizm, ka-bat, pas, Zły, pokraka, torna-do, okaryna, Uska, nacja, ga-nek, Akaba.

# GDZIE SZUKAC PRZCZYN złej jakości pieczywa?

**K**IEDY JESZCZE TRWA-ŁA przewlekająca się budowa piekarni me-chanicznej, a nawet je-szcze wcześniej, kiedy czy-niono starania o uzyskanie środków, a później poszuki-wano wykonawcy, kierow-nictwo cieszyńskiego „Kon-su-mu Robotniczego” solennie zapewniali radykalną popra-wę jakości pieczywa z chwiłą uruchomienia „giganta”.

Tymczasem nowoczesna ple-karnia mechaniczna czynna jest już kilka miesięcy i w zasadzie nic się nie zmieni-ło. Cieszyński konsument na-dal skazany jest na zjadanie słynnych już „cieszyńskich” chlebów i „cieszyńskich” czy-taj niesmacznych bułek.

Tego, że „gigant” nie spo-wodował żadnego wymienu w utartej tradycji, dowodzą częste telefony do Redakcji Głosu, za pośrednictwem któ-rych Czytelnicy informują o kolejnych piekarniczych „nie-wypalach” domagając się położenia kresu permanent-nemu zjawisku lekcewaze-nia konsumenta, wylewając złość, dając upust nadwężo-nym nerwom. Liczna grupa osób zaopatruje nas w „do-wody rzeczowe”, w postaci trocinastego, przekwaszonego chleba, trupiobłędnych ledwo „ugotowanych” klusek, szum nie nazywanych „bułkami luksusowymi”, takiej samej masy przemaglowanych ko-ślaków, sprzedawanych pod postacią bułek kanapkowych, czy ostatniej WSS-owskiej „nowości”: niekształtnych bułek, które rzekomo są... ro-galikami!

Tej grupie interweniują-cych grzecznie radzimy zżo-łenie wizyty w kierownictwie WSS bądź w Wydziale Han-dlu Urzędu Miejskiego. Oni natomiast — mniej grzecznie — na ogół zapewniają nas, że nie skorzystają z naszej rady.

Do — podkreślamy stanowczo: uzasadnionych — utyski-wań i skarg na jakość cie-szyńskiego pieczywa dochodził nikiły asortyment oraz coraz

częstsze braki chleba i bułek we wczesnych godzinach po-południowych, występujące o dziwo! — w firmowych sklepach specjalistycznych.

O tym, że chleb może być zdany do konsumpcji nie tyl-ko następnego dnia (ba! za-chowuje swój smak i gatu-nkową specyfikę!), że bułki mogą być nie tylko rumiane, chrupkie, ale przede wszyst-kim wypieczone, że istnieje szeroki wachlarz gatunków — może każdego przekonać wyjazd do Golezowa, Sko-czowa, Wisły, Bielska czy bardziej odległych Katowic. Wymagania cieszyńskiego zja-dacza chleba nie są zatem czymś wyimaginowanym, jak z reguły próbują upraszczać, a posługując się utartym żargonem: „spływać zagadnie-nie”, ludzie z kierownictwa „Konsumu Robotniczego”.

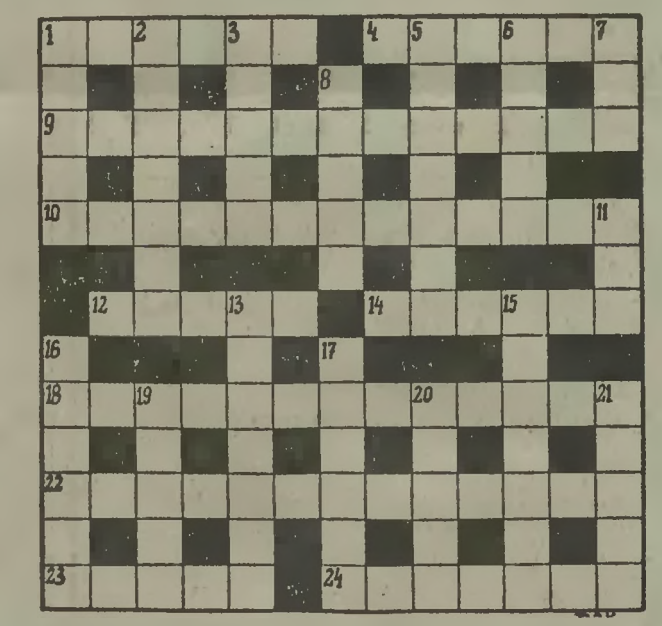
Zaindagowani w przedmio-towych kwestiach dyrektorzy cieszyńskiego Oddziału WSS sprowadzili problem do nastę-pujących stwierdzeń:

Luejan Jurys: „Jakość pie-czyna jest bardzo dobra, ma-my na to protokoły. Mamy też trudności kadrowe”.

Bronisław Burczyk: „To jest niemożliwe, by pieczywa mogło brakować. Dokładne potrzeby rynku są wprawdzie trudne do przewidzenia, ale niedobory należą do zjawisk sporadycznych”.

Paweł Filich: „Mamy asor-tyment i to dość szeroki. Na-potykam jednak bardzo po-ważne trudności w zdobyciu dodatków smakowych, jak na przykład siodu”.

Taki mur jest zdolny do odparowania wszystkich cio-sów... (TK)



# Z NOLEPY I PIEKARSKIEGO PIECA

MARIA PILCH

rozplaskali na ni ciasto na kolocz, urownali i posuli po-sypką ze syra, z cukru, albo utrzili na tarle piernik i po-suli syr piernik. Potę wzięli cienną, wypraną nowłokę i pięknie podebrali nią kolocz od przodka. I kolocz sóm szeszel z tej łopaty do pieca, ale to trza było umieć zrobić.

Na wiesielu, jak przjecha-li młodzi i goście od ślubu, to jadło się na same początku pokroty kolocz z roztopio-nę, ciepłą masę. Była na stole misa z tą masę, ludzie łomali se po kasku kolocza, każdy moczol w tej misie i jo-d. Musiol tak umieć mo-zać, coby mu nie kapalo po stole, ani po szrotach wiesle-łowych, albo po brodzie. To już tam każdy umiol.

Niekiedy mama upiękll też kolocz na wielkanocni świę-ta. Sie go jadło na wieczere we wielkanoczną sobotę; też

tónki, wsuło do ni mókll, za-furtali rogulka i smażyli tak długo, aż to puściło masę. Potę do tego wbił dwa waj-cu, jeszcze zasmażyli, wsu-łi posiekanej parzytki z grząd-ki, co ją mieli w zagrodzie (teroz się to nazywo szny-tel, albo szczypierek). I ja-dło się smażyć z czorną, domową chlebą. Mieli my też kawę na to śniadani.

Dobre też były tocentki i babki na krzcinach i wiesle-lach, wajeżnica przl oraniu albo polowyka z wędżonę mie-sze świńskim i ze ziemnioka-mi.

Alie mie najwięcej zma-kowała naszo domową ka-pustą z dębowej beczki, co stoła w sieni. Jak mama, ni-y-łli do warzenia, to se mog wzięć porę razy do palców. Była z kminę, ze solą, niekie-dy też wchubywali do ni plónki i młode kwaki pokro-

te na skihki. To wszyscy uki-sło. Warżono kapusta ze ze-smożką i ze szpyrkami też była dobro. Jedli my jo co rano, ale ta surowo, to była najjaśniejsza.

A czy było co lepszego dlo dziecek jak skórki spod ze-smożki? Na ni sie radowały wszyscy, ale jeny jeden mog dostać, jak mama warziła domową kapustę, co się ją jadło rano z ziemniakami,

to odruwać lyżką czy nożę. Sie jich jadło po kasku, a smakowały. Niekiedy się też przpioliły, jak nie miyszoł zesmożki, i nie były taki do-bre.

Owczorze i pumocnicy na sałazu jedli nejraczyj po-krowanki. To były uwarzone ziemniaki, pokrote w plaster-ki i zapiykane ze śmietonką, posolone. Tem się najwięcej radowali, jak im gądzine posydali z dziedziny w gli-nianej misie.

Szakowały jim też gatu-ski ze ziemniaków, ze szpyr-kami i śmietonką. Ty się wo-rzowało dlo pobabników, co robili w polu, na obiod, na wieczere. Trza było uszkro-bać moc ziemniaków, zetrzeć na tarle, jedną trzecią z tego albo jedną szwartą uwarzyć całych, upuczyć drzewianę tłóckę, surową trzicielinę wycisnąć z wody przez szrot płócienny, zmyszać z temi warzonemi, postawić w gar-cu moc wody-coby się warzi-la. Potę kulać w dłoniach małe gatuszki, coby były okrągłe i chybać do warżo-nia, osolonej wody, do wa-rzenia. Jak wyszły na wyrch, to były uwarzone. Trza było jich ocedzić, wsuć na wielką misę, poloc śmietonką albo usmazżonemi szpyrkami z tu-cze. Lepij smakowały. Jak się dało jedno i drugie. A podgrzywane były jeszcze lepsze.

Ludzie jodowali dawniś skórmie, jatowo. Jeny przl pobabach, wiesielach i w nej-większe święta maśni. Każ-dy się urobił, wyruszoł na powietrzu, w polu, w lesie. Moc pili młyka, jisto temu byli zdrowi na żoladki. Tam żoden nie slyszol o jakichś kamieniach w ryrkach, wa-trobie, albo o zapaleniu wo-reczni żółciowego... Nie było z czego.





Prezydium spotkania z prądującymi pracownikami handlu ● Fot.: Tadeusz Kopoczek

## Spotkanie prądujących pracowników handlu z władzami województwa bielskiego

KONTYNUUJĄC przedzjazdową dyskusję, władze partyjne i państwowe województwa bielskiego zorganizowały dnia 19 bm. spotkanie z prądującymi pracownikami — przedstawicielami wszystkich przedsiębiorstw handlowych i gastronomicznych. W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KW PZPR Marian Drewniak, wice wojewoda bielski Antoni Urbaniec, zastępca dyrektora Departamentu Planowania Ministerstwa Handlu i Usług Edward Nowakowski i inni.

We wprowadzeniu do dyskusji wice wojewoda Antoni Urbaniec przedstawił aktualny stan handlu naszego województwa, które —

osób. Ten wskaźnik stawia województwo bielskie na 5 miejscu w Polsce, po Warszawie, Łodzi, Krakowie i Katowickim. Nadto atrakcyjne tereny wypoczynkowe oraz warunki do uprawiania turystyki sprawiają, iż w ciągu roku województwo nasze odwiedzane jest przez ok. 8 mln turystów. Dodając do tego, że 82 proc. ludności utrzymuje się ze źródeł pozarolniczych, przy zarobkach kształtujących się na poziomie znacznie przekraczającym średnią krajową, uzyska-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Środowisko nauczycielskie wzmoże skuteczność oddziaływania ideowo-wychowawczego

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Bielsku-Białej przedzjazdowe spotkanie aktywów oświatowego z kierownictwem partyjnym i państwowym województwa. Uczestniczyli w nim m. in.: sekretarz KW PZPR Stanisław Szczepaniak, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW partii Andrzej Strzygocki oraz delegaci na VII Zjazd PZPR ze środowiska nauczycielskiego: prorektor UŚ d/s Filii w Cieszyńsku doc. dr hab. Antoni Gładysz i dyrektor Gminnej szkoły Zbiorczej w Sułkowicach Janina Mrawczyńska.

stawił Rabicki. W województwie bielskim działa już 35 zbiorczych szkół gminnych, w najbliższych latach uruchomienie się dalszych 18. W kończącej się 5-latec przeznaczono na szkolnictwo blisko 318 mln złotych.

W przedzjazdowych dniach szkolnictwo otrzymało nowe obiekty, m. in. 5 grudnia została oddana do użytku sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej im. Franciszka Wianolki w Lipowcu.

Ponad 320 mln złotych wyasygnuje się na potrzeby oświaty w następnej 5-latec

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Powołaniem młodego pokolenia — praca dla Polski jutra

Udziałem m. in. członka Egzekutywy KW PZPR, przewodniczącego Rady Wojewódzkiej FSZMP Jana Gwoźdźla i zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Józefa Plekarczuka obradowało w dniu 18 bm. II posiedzenie plenarne Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Bielsku-Białej.

Zasadniczym tematem obrad była dalsza aktywizacja społeczna — zawodowa młodzieży robotniczej przed VII Zjazdem. Referat poświęcony temu zagadnieniu wygłosił przewodniczący ZW ZMS Jerzy Kapias.

darczych, w realizacji czynu zjazdowego.

Działając wśród młodzieży robotniczej, ZMS koncentruje główną uwagę na wychowywaniu przez pracę — krzewi kult dobrej roboty, mistrzostwa w zawodzie, użyteczności społecznej.

Jedną z najbardziej pożytecznych inicjatyw Związku jest akcja „Młodzi dla postępu”, w której sprawdzili się tysiące członków. Dobre rezultaty przynosi Turniej Młodych Mistrzów Techniki, konkursy o tytuł najlepszego

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Wysokie uznanie dla ludzi dobrej roboty

NAROSTO w polskim społeczeństwie i zadołowało się sporo dobrych tradycji. Do najlepszych i najpiękniejszych należą wiano doniosłych wydarzeń czynami produkcyjnymi i społecznymi. Biorze w nich udział ogromna większość społeczeństwa, przygotowuje się do nich każde miasto i gmina, każdy kolektyw. Oto dlaczego takiego rozmachu nabierało podejmowanie i realizacja czynów dla uczczenia VII Zjazdu Partii.

Komitet Miejski PZPR w Cieszyńsku postanowił usatysfakcjonować tych, którzy wnieśli i wnoszą w zjazdowy czyn największy wkład. W

zakłady i środowiska miasta. Po jej zwiedzeniu wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej udekorowania odznaczaniem. Otrzymał je: Złote Krzyże Zasługi — Teodor Dziadek, Anna Fuhs i Leon Kuchajda, Srebrne Krzyże Zasługi — Antoni Cudber, Elżbieta Lorek, Stanisław Madecki, Karol Stoszek, Wilhelm Szezygłel i Edward Wachtarczyk, Brązowe Krzyże Zasługi — Karol Boruta, Alojzy Gryglerek, Józef Hanzel i Franciszek Kubacki.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Rolnicy z Chybiu wykonali plan skupu

Jak nas poinformował naczelnik gminy Chybie mgr Roman Kucharczyk, tamtejsi rolnicy wykonali już całkowicie plan skupu zbóż i ziemniaków. Rezultat ten uzyskano dzięki obywatelskiej postawie producentów, jak również aktywności służby rolnej i Gminnej Spółdzielni.

W meldunku skierowanym na ręce wojewody bielskiego Józefa Łabudka władze gminne zapewniają, że w pełni wykonany zostanie również plan kontraktacji produkcji roślinnej na rok 1978. (d)

TYGODNIK
NAKLAD 24.433 EGZ.
CENA 1 ZŁ

**GŁOS**  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 47 (1017)
25. XI — 1. XII 1975 R.
ROK XXI

## Stan budownictwa mieszkaniowego przedmiotem wnikliwej analizy Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego

NEWRALICZNEMU TEMATOWI, jakim jest budownictwo mieszkaniowe, poświęcone było ostatnie posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, które odbyło się w dniu 14 bm. w Bielsku-Białej. Omawiano realizację programu budownictwa w kończącej się obecnie 5-latec oraz zamierzenia inwestycyjne województwa w nadchodzącym 5-leciu.

Posiedzeniu przewodniczył Józef Buziński — I sekretarz KW PZPR, równocześnie przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. Obecni byli posłowie: Stanisław Kowalski, Maciej Majkut, Franciszek Michalik, Emanuel Mikolajczyk i Kazimierz Wawro oraz wojewoda bielski Józef Łabudek, jego I zastępca Jan Walach,

przewodniczący WK FJN Stanisław Jórdeczka, prezes katowickiej delegatury NIK Henryk Lichoń i inni.

Aktualny stan budownictwa mieszkaniowego w województwie bielskim, analizujący równocześnie realizację 5-letniego programu gospodarczego w tej dziedzinie, a także wytyczne na lata 1976—1980, przedstawił wice wojewoda Jan Walach.

Program budownictwa mieszkaniowego (w latach 1971—1975) dla obecnego obszaru

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Ponad 26 mln zł na budowę domu studiującego nauczyciela

Dnia 8 listopada br. w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego przebywali przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Wychowania: dyrektorzy Z. Szymański i C. Szymanek.

Goście, w towarzystwie kuratora oświaty i wychowania Zdzisława Rabickiego, I sekretarza KW PZPR Tadeusza Tomiczka i naczelnika miasta Jana Kuliga, zapoznali się z rozwojem uczelni.

Ministerstwo zadeklarowało pomoc w budowie domu studiującego nauczyciela, przekazując na ten cel 26.200 tys. złotych.

(ca)

Dodatkowe wyroby wartości ponad 25 mln zł

## Dobra praca załogi „Polvidu” owocuje nowoczesną produkcją

Z bogatym dorobkiem idzie na VII Zjazd Partii załoga Wytwórni Nakryt Stółowych „Polvid” z Cieszyńska. Plan pięcioletni został przez fabrykę wykonany już we wrześniu, dzięki czemu rynek krajowy otrzyma ponadplanowo wyroby wartości ponad 25 mln złotych. Ambicją załogi jest bowiem nie tylko pełne wykonanie, ale wysokie przekroczenie podjętych dla uczczenia VII Zjazdu zobowiązań.

Jest to tym bardziej cenne, że produkcja „Polvidu” przeznacza się w całości na zaspokojenie potrzeb rynkowych i eksportu, a wyroby przedsiębiorstwa cieszą się ustaloną wysoką renomą. I nic dziwnego — słyną z nowo-

czesności rozwiązań, wysokiej funkcjonalności i estetyki wykonania. Ich odbiorcami są m. in.: Jugosławia, Węgry, Szwecja, Dania, Iran, Irak i Libia.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

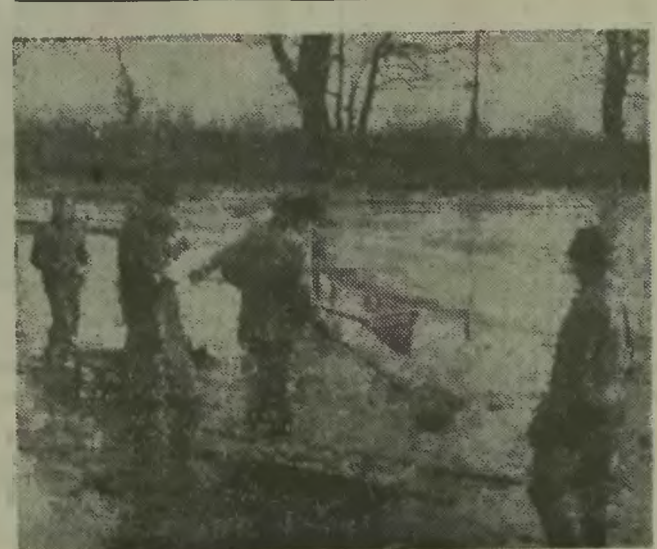


ŁUDZIE DOBREJ ROBOTY Z „POLVIDU” (z lewej): Elfyda Jakubowska — szlifierz, Władysław Zaleski — hartownik, Stanisław Gulls — szlifierz, Emilia Kubacka — szlifierz, Józef Kiełkowski — szlifierz oraz Wilhelm Broda — praser. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek

## Spółdzielcze współzawodnictwo

Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych ogłosił współzawodnictwo między RSP bielskiego regionu na rok 1976. Regulamin przewiduje, że ocenie podlegać będzie obszar gruntów przejętych w zespołowe użytkowanie, sprzedaż wyższej od średniej wojewódzkiej ilości zbóż, ziemniaków, mleka i żywca, jak

również produkcja netto z każdego hektara użytków rolnych. Ponadto oceniane będą sprawy samorządowe, wykonanie systemu gospodarczym inwestycji, wykład estetyczny spółdzielni, sprawy socjalne, bezpieczeństwo i higiena pracy. Dla najlepszych RSP przewiduje się: sztandar przechodni, nagrody, proporzyski i dyplomy. (n)



## Ponad 220 ton karpia na świąteczne stoły

Wyniki produkcyjne Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Pogórze stawiają je w rzędzie najlepszych zakładów tego typu w kraju. Potwierdzeniem tego jest osiągnięcie w ubiegłym roku drugiego miejsca w skali ogólnopolskiej.

Zresztą PGR Pogórze od lat plasuje się w gronie najlepszych gospodarstw rybactwa w Polsce. Również tegoroczne odłowy okazały się rekordowe. Spowodowało to ponad 70 starożytności, w tym 330 ton karpia (w ubiegłym roku 302 tony). 222 tony to karp konsumpcyjny, który znajduje się podczas tegorocznych świąt na naszych stołach. 83 tony stanowi kroczek, 25 ton — narybek. Warto zaznaczyć, że odłowy te uzyskano mimo zmniejszenia obszaru hodowli o 50 ha (17 proc. całej po-

wierzchni) z powodu remontu stawów.

Cenne jest również zobowiązanie rybaków z Pogorza do uczczenia VII Zjazdu partii. Wynosi ono ponad 20 ton karpia handlowego o wartości miliona złotych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w założeniach kończącej się 5-latek planowano osiągnąć w ostatnim jej roku produkcję 207 ton karpia, a uzyskano ponad 330 ton. Jak nam powiedział dyrektor

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Zmiany w wiślońskiej SKR

Wiślońska Spółdzielnia Kółek Rolniczych działa dopiero od lipca br. Nie zdążyła więc jeszcze organizacyjnie okiepnąć a już dokonuje przedsięwzięć godnych uznania.

Pracownicy Spółdzielni włączyli się w lipcu i sierpniu żywotowo w budowę ośrodka rekreacyjnego w Jonidzie, niedawno zaś podjęli przedsięwzięcie zobowiązania wartości 1 mln złotych. W ramach tej kwoty wykonane zostanie ogrodzenie dla przedszkola w Maliniec, adaptacja pomieszczeń socjalnych dla załogi, bieżące remonty baz sprzętu w Maliniec, Głębocach i Centrum. Działania te uzupełnia inicjatywa KGW, działających w ramach Spółdzielni, dotycząca opieki nad osobami starszymi.

Przedsięwzięcia te uzyskane dzięki wielu organizacyjnym zmianom, zmniejszeniu fluktuacji załogi oraz podniesieniu wydajności pracy. Postanowiono bowiem podnieść dotychczasową wydajność o 35 tys. złotych w skali rocznej, czyli dorównać do średniej wojewódzkiej.

O wielkich zmianach dokonujących się w Spółdzielni świadczy również powołanie do życia zakładu remontowo-budowlanego, którego zadaniem będzie świadczyć dla rolników indywidualnych i pomniejszych instytucji rolniczych wszelkiego rodzaju usługi z zakresu budownictwa. Zakład będzie także producentem poszukiwanych materiałów budowlanych. Przyszłością Spółdzielni jest również oswarczenie. Pierwszą oswarczną powstanie w przedziale najbliższych dwóch lat na Małym Stoku. W celu upowszechnienia hodowli owiec wolańska SKR kooperuje z rolnikami indywidualnymi, dostarczając im materiał zarodkowy i paszę, stymulując również fachową pomocą.

Jak nas poinformował dyrektor placówki Antoni Matys, plany realizowane zostaną gdy wszyscy członkowie załogi podchodzą do pracy z takim wielkim zaangażowaniem jak Andrzej Cieślak, a rolnicy Wiśły wezmą sobie za przykład Mariana Witczaka, Mieczysława Tutaję oraz Jannę Bujaka z Malinicy. (JR)



## Obradowało plenum WK ZSL

Ostatnio obradowało, z udziałem kierownika Wydziału Ekonomiczno-Wydawniczym NK ZSL doc. dr. Władysława Michny, plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu ZSL. Omówiono dotychczasowe społeczne i ekonomiczne osiągnięcia ludowców województwa bielskiego.

Podstawą dyskusji stał się referat prezesa WK Ferdynanda Łukasza. Skoncentrowała się ona

zwłaszcza na dalszym rozwoju rolnictwa w specyficznych warunkach terenów górskich i podgórszych. Postulowano m. in. dalsze usprawnienie obsługi rolnictwa, wskazywano też na potrzebę umocnienia dyscypliny społecznej i zawodowej mieszczanów wsi.

Plenum podjęło uchwałę w sprawie zwolnienia na dzień 26 listopada I Wojewódzkiego Zjazdu ZSL.

## Poważny dorobek związkowców

W ub. tygodniu odbyło się spotkanie kierownictwa Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Bielsku-Białej z dziennikarzami prasy lokalnej.

Przewodniczący WRZZ Edward Pawlas poinformował o przygotowaniu wojewódzkiej organizacji związkowej do kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która trwać będzie w zakładach od stycznia do marca przyszłego roku. Zostanie wybranych 120 delegatów na Konferencję Wojewódzką.

WRZZ określa już organizacyjnie i kadrowo. Obecnie główną uwagę poświęca się poznawaniu specyfiki poszczególnych zakładów, zespołów ludzkich, ich osiągnięć i kłopotów. Przygotowywany jest również plan działania na rok przyszły. Bogato będą reprezentowane w nim sprawy socjalno-bytowe załóg, rozwój życia kulturalnego itp.

Wiele uwagi poświęca się dalszemu rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wyważaniu rezerw produkcyjnych.

Dzięki staraniom wojewódzkiej Instancji Związkowej, już w bieżącym roku udało się uzyskać 800 tys. złotych na dofinansowanie zakładowych placówek służby zdrowia, wzbogacić fundusze na cele kulturalno-światowe, sportu i turystyki. Związkowcy rozpoczną kampanię z powołaniem do robienia. Legitymują się nim organizacje związkowe takich m. in. zakładów jak CELMA, „Polifarb”, „Juwenia”, Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe, FACH, Kuźnia FSM w Skoczowie, „Olza”, „Pleśan” i wiele innych. Dorobek ten zostanie upamiętniony i pogłębiony w oparciu o uchwałę VII Zjazdu PZPR. (d)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

PGR mgr inż. Zdzisław Dombek, wpływają na to także czynniki jak: wyhodowanie własnego sadownictwa, zagęszczenie obsad w stawach, codzienne żywienie ryb oraz natlenianie stawów deszczownicą z pomocą deszczownicy „Moprozet”.

Srednio z hektara wydobywano ponad 3 tony karpia. Odłowy, które rozpoczęły się początkiem października, zakończono 20 listopada. Były one szczególnie ciężkie w pierwszym okresie, kiedy to wysoka temperatura otoczenia i wody powodowała znaczne osłabianie ryb.

Z powodzeniem zaaklimatyzowały się w naszych stawach rolniczo-rybne — amury i tołpygi. Hodowla ich jest znacznie tańsza od karpia, zaś smakiem nie odbiega od znanych okazów słodkowodnych. W tym roku odłowiono w gospodarstwie 1500 kg amura.

Odłowione karpie przebywały obecnie w magazynach rybnych, gdzie się oczyszczają. Zaś w zimowcach nrze. bywać będą aż do wiosny kroczyki i narybek.

Czekające załogi nowe podwójne łodzie w przyszłości 5-letnie wymagają zrealizowania szeregu inwestycji, a więc renowacji akwenów wodnych i wybudowania w

## Ponad 220 ton karpia

Dębowa podchowała karpia, która pochłonięta około 1,5 mln złotych. W 20 basenach podchowała się na planktonie (żywności naturalnej) około 2 mln narybku.

Dalsze inwestycje to wybudowanie w Dąbowie magazynu paszowego i 9 km dróg asfaltowych, prowadzących do większych skupisk stawowych.

Licząca niespełna 30 osób załoga gospodarstwa należy do bardzo ofiarnych. Za to poświęcenie kilku długoletnich pracowników PGR otrzy

mało odznaki „Przedownika Pracy Socjalistycznej”. Są to: Zuzanna Maross (główna księgowa) oraz rybacy: Emil Machaj, Jan Sikora, Emil Ptaszek i Józef Kisiel. Wrecono im je podczas niedawnej uroczystości, kiedy to przedsiębiorstwo wodocenne — PGR Kraków, w skład którego wchodzi również zakład w Pogórze, przekazało szanownemu przełożonemu Ministerstwa Rolnictwa i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Rolników za najlepsze wyniki w kraju.



Selekcja narybku hodowlanego w Państwowym Gospodarstwie Rybackim w Pogórze. • Fot.: Paweł Czupryna.

## Pracownia szkolno-jakich mało

Dziś z Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Westerplatte w Końskich Wielkiej otrzymała niedawno piękną pracownię do wyco-

to wyposażoną i gustownie urządzone. Wprowadzono nowoczesne środki audiowizualne i pełną automatyzację w ich obsłudze. Za pomocą specjalnej aparatury świetlnej

utrzymywany jest kontakt nauczyciela z uczniami.

Do podświetlonych gablot na ścianach ułożono serie pomalowanych obrazów przedstawiających uczniów i mieszkanców wsi. Pracownia będzie jednocześnie izbą pamięci i perspektyw.

(cz)

## Pomyślna sesja egzaminacyjna

Ostatnio zakończyła się jedna sesja egzaminacyjna słuchaczy dwuletniego kursu przygotowawczego do egzaminów egzaminów z zakresu liceum ogólnokształcącego, prowadzonego przez Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZMS w Cieszynie. Do egzaminów przystąpiło ponad 800 słuchaczy I i II roku, którzy zdali łącznie 1.500 egzaminów.

Zdaniem Państwowej Ko-

misji Egzaminacyjnej, słuchacze wykazali się dobrym opanowaniem wiedzy, co potwierdza wyniki sesji, bowiem ponad 80 proc. egzaminów ukończono z wynikiem pozytywnym. Poważa w tym zasługą kadry pedagogicznej i samych słuchaczy — w większości robotników.

W grudniu otrzymają świadectwa pierwsz absolwencji.

## Odznaczenia dla najlepszych

Z inicjatywy Klubu Techniki i Racjonalizacji, dyrektorki i Rady Zakładowej Fabryki Automatyki Chłodniczej odbyła się uroczystość dekoracji najlepszych pracowników zakładu, w której wzięło udział 146 pracowników legitymujących się ponad piętnastoletnim stażem pracy. 37 osobom przyznano Odznaki Pracownika FACH oraz Od-

znaki Przedownika Pracy Socjalistycznej. W imprezie wzięli udział przedstawiciele Zjednoczenia PROMER, delegat Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Przemysłu Maszynowego i I sekretarz KM PZPR w Cieszynie Tadeusz Tomaszek, któremu wręczono Honorową Odznakę Zasłużonego Pracownika FACH. (x)



Dyrektor naczelny „Fach-u” Konstanty Dudek dekoruje Włodara Koniora odznaką Przedownika Pracy Socjalistycznej. • Fot.: Stanisław Rzepa

## Dlaczego żłobek nie jest czynny

M I NAZ 13 listopada — tar min uruchomienia nowego żłobka przy ul. Moniuszki w Cieszynie. O takim terminie uruchomienia nowego placówki informowała naczelnika miasta dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej lek. med. Janusz Karłowiczek. Z kolei na przed-

zjazdowej konferencji miejskiej PZPR w Cieszynie inż. Jan Kulig zapewnił wojewodzie bielskiemu, iż ustalony przez ZOZ termin przekazania żłobka do użytku zostanie dotrzy-

many. Odwiedziliśmy ponownie nowy żłobek w dniu 18 bm. Oto podane dane: inżynierowie, którzy jego uruchomienie:

• Żłobek nie otrzymał obywateli przez ZOZ maszyn pralniczych (zastępcę), gdyż jej wprowadzenie do wewnątrz wlewoło się z potrzebą wybudowania odpowiednio szerokiego otworu w murze (wówczas o tym nie wiedzieli).

• Żłobek otrzymał natomiast zastępcę jednej pralki typu domowego „Światowid” (do prania co najmniej 300 pleuszek dziennie, nie mówiąc o bieliznie podłogowej i osobistej setki dzieci), które po pierwszej próbie „wysiadła”, zaś ciężyński „Eldon” nie przejawia chęci szybkiej naprawy maszyn. • W „Wysiadłym” także pławo- w krew. • W tym samym czasie, w którym należałoby gotować pieluszkę i bieliznę jak wyżej.

• Nieczynna — nadal — jest gazowa kotłownia, która do potrzeb pialni ma dostarczać wrzątek i parę. Wykonawca aparatury „jubam-gaz” odmawia uruchomienia do czasu wyłożenia kotłowni posadzki, która zapewni czystość w pomieszczeniu (przezyna i bar- dzo czuła aparatura wymaga właściwych warunków eksplo-

atacji).

• Brak jest magla.

• Nadeszła sumarka do bież- nych. Stół jednak na tarasie, gdyż wprowadzenie jej do właściwego pomieszczenia wymagało wybudowania w zewnętrznej ścianie.

• Nie została zamontowana i uruchomiona wyciągarka. Tym braków podstawowych. Oto dane, które rzucają właściwe światło na jakość wykonanych robót oraz działalność kierownictwa budowy, inspektorów nadzoru, inwestora oraz użytkownika (czytaj: ZOZ).

Mimo zapewnień, nie wykonano zabezpieczającej obudowy kaloryferów ani barierki w oknach. Okna w pomieszczeniach dla dzieci (a będą to malarzownia i sala do zabawy) nie zostały zamontowane. Na trzonie kuchennym umieszczono wentylator o... odwrotnym działaniu (sic!), zaś kilkadziesiąt kilogramów liczy robot wieloletniocysty samontowa-

bowiem wykonawca do tej pory nie uporządkował przyległego terenu.

Nadeszły natomiast oczekiwane z sąsiedzi chłodnice, jednak nadal stoją one bezużytecznie w korytarzu części gospodarczej. Bardziej ciekawe, bywa, że po kilka dni nieczynny jest telefon (18-34), który byłby tak bardzo przydatny w obecnym, najtrudniejszym okresie stawiania przez żłobek pierwszych kroków. Niestety, cieszyński Urząd Telekomunikacyjny nie spiesz się z usunięciem awarii.

Na koniec rzecz pikantna. Żłobek nie może działać bez stałej opieki lekarskiej. Do tej pory jednak cieszyński ZOZ — który ustalił termin uruchomienia żłobka — nie wytypował jeszcze lekarza-pediatrę... Pienięw uruchomienie żłobka jest problemem wielkiej wagi społecznej dla znacznej części mieszkańców Cieszyna, jesteśmy przekonani, iż opinia publiczna ponażarówno do- jak i imiennych sprawców wszelkich perturbacji, związanych z jakodolowym i terminowym oddaniem do użytku wspomnianego obiektu. (TK)

PRACOWNICZĄ BIUROWĄ

z umiejętnością pisanja na maszynie zatrudni na pełnym etacie

REDAKCJA

Z NOTATNIKA  
REPORTERAKONKURS O  
ZWIAZKU  
RADZIECKIM

Wielką popularnością wśród pracowników WSS Skoczów-Ustron cieszył się konkurs pn. „Człowiek i Związek Radziecki”. Jego rozstrzygnięcie nastąpiło podczas zakładowej akademii zorganizowanej z okazji 58 rocznicy wybuchu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Najlepszym opanowaniem wiedzy o Kraju Rad wykazała się pracownica administracji Anna Szafarz.

Ponadto na tym spotkaniu wręczono 28 listów pochwalnych najstarszym pracownikom WSS. Pożegnano także 11 spółdzielców odchodzących na emeryturę.

I sekretarz KM PZPR w Ustroniu Jan Rymorski udekorował Karola Micske — kierownika sklepu elektrycznego w Skoczowie odznaką „Zasłużony Pracownik Handlu”.

DZIEŃ SENIORA  
W WISŁE

Zarząd Miejski Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Wiśle zorganizował w sali Urzędu Miejskiego lokalny „Dzień Seniora”.

W spotkaniu wzięło udział 85 osób, spośród których kilkanaście przekroczyło 80 lat życia. W uroczystości uczestniczył także naczelnik Wiktora Buczek i wiceprezes Zarządu Miejskiego PKPS w Wiśle Marian Augustowski.

W programie artystycznym wystąpiło kółko dramatyczne i wokalne Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Gastronomicznego pod kierownictwem mgr Lubomira Krepowej i mgr Jana Motyki. (g)

MIESIĄCE DOBROCI  
DLA ZWIERZĄT

Miesiące październik i listopad, ogłoszone od szeregu lat „Miesiącami dobroci dla zwierząt”, stanowią przypomnienie o oddawanych nam przysługach przez zwierzęta, które doświadczały, domowe i wolno błądzące, bez których życie ludzkie byłoby bardzo ubogie, a nawet niemożliwe.

Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami utworzył konto (PKO I O/M Warszawa nr 1-9-121941), z którego czerpie się środki na przeprowadzanie kontroli i inspekcji zwierząt, doradzanie polepszenie warunków ich bytu, na opiekę i ulgę w cierpieniach.

Kwoty, jakie co roku wpływają na to konto, udowadniają, że jest wiele serc pełnych życzliwości dla podejmowanych akcji.

OŚRODEK ZDROWIA  
DLA DROGOMYSŁA

W sąsiedztwie pawilonu sportowego w Drogomyślu rozpoczęto budowę miejskiego ośrodka zdrowia. Obiekt, który ma kosztować 2,6 mln złotych, zostanie oddany do użytku w 1977 roku. Znajdować się w nim będą trzy gabinety (lekarski, dentystryczny, zabiegowy) apteka i mieszkanie dla lekarza.

Obiekt budowany jest systemem gospodarczym przez własną ekipę UMIG w Strumieniu. (cz)

ŻOŁĘDZIE  
DLA ZWIERZYN  
NA ZIMĘ

Działająca przy Szkole Podstawowej im. Bohaterów Westerplatte w Końskich Wielkiej spółdzielni uczniowska „Gresik” należy do bardzo aktywnych. Ostatnio jej członkowie zebrali ponad 3 tony żołądź, które przekazali leśnikom na karmę dla zwierząt.

Spółdzielnia prowadzi również akcję „szklanka mleka dla każdego ucznia” oraz zorganizowała dla młodzieży kurs kielogowoci. (cz)

SZKOŁA GMINNA  
KSZTAŁCI KOLEJARZY

Z nowym rokiem szkolnym powstała w Zembrzydowicach zbiorcza szkoła gminna. Posiada ona dwie klasy ucząco-

dowane o specjalizacji kolejarskiej. Zajęcia fachowe prowadzi pracownicy miejscowego węzła PKP.

Kosztem blisko 1.900 tys. złotych zbudowano w Markowicach Górnych przedszkole dla dzieci. Obiekt ten przekazano do użytku w lipcu br. Wiele prao wykonali społecznie mieszkańcy Markowic. Również szkoła w tej wiosce przeszła kapitalny remont. Wymieniono m. in. instalację kanalizacyjną i

centralnego ogrzewania. Koszt 400 tys. złotych wyremontowano natomiast dach na budynku szkoły w Końskich Małych. Większość robót wykonali miejscowi rzemieślnicy. W szkole zebrzydowickiej przeprowadzane jest odgrzybianie. Roboty, które pochłonięły około 800 tys. złotych, zostaną ukończone w roku przyszłym. (cz)

FRANCISZEK GLAJC  
INSPEKTOREM  
d/s KULTURY

Na wakujące stanowisko inspektora d/s kultury w Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Cieszynie powołany został Franciszek Glajc. Pełnił on dotychczas obowiązki kierownika Rejonowego Zarządu Gospodarki Terenami UM. Franciszek Glajc jest znanym działaczem kulturalnym i sportowym. (cz)

## DYŻURY RADNYCH

Począwszy od 20 listopada br. w lokalu Miejskiej Rady Narodowej w Wiśle (Urząd Miejski, pokój nr 3) w godzinach od 15 do 18 pełnią dyżury radni MRN. Uwagi i wnioski obywatele mogą zgłaszać również telefonicznie (tel. 26-60).

Warto również wiedzieć, że w poniedziałki i piątki w Urzędzie Miejskim w Wiśle przedłużono godziny urzędowania do 17.00.

## DŁAJA O EMERYTÓW

Koło emerytów przy WSS Skoczów — Ustron jest niezwykle żywotne. Duża w tym zasługa kierownictwa spółdzielni, które nie zapomni o swoich byłych pracownikach. Np. 31 października odbyło się spotkanie, na które przybyło 76 emerytów.

Niedawno zorganizowano także wyprawkę emerytów do Krakowa, zabrano o zapamiętanie ich w ziemiach i wigiel na zime, ponadto rozdzielono między nich zapomnienie. Wielu emerytów wysłano na wczas lecznicze i do sanatoriów. (cz)

POŻEGNANIE  
POBOROWYCH

W świetlicy cieszyńskiej fabryki „Las” odbyło się uroczyste pożegnanie poborowych. Odchodzącym do służby wojskowej przedstawiciele dyrekcji, Rady Zakładowej i Zarządu Zakładowego ZMS podziękowali za dotychczasową pracę. Dziesięciu najlepszych otrzymali upominki książkowe.

Inicjatorem spotkania było zakładowe koło ZMS. (j)

ZWIEDZILI MUZEUM  
W OŚWIECIMIU

Cieszyński Oddział Polskiego Związku Niewidomych urządził dla swych członków wycieczkę do Muzeum w Oświęcimiu. Po drodze zwiedzono jeden z wielkich zakładów przemysłowych Żywca. Bezpłatnym autobusu użył członkom PZN skoczowski „Polpak”. (x)

MIESIĄC  
RACJONALIZACJI  
W CELMIE

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz Klub Techniki i Racjonalizacji Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie ogłosił listopad miesiącem racjonalizacji i wynalazczości.

Najlepsze rozwiązania racjonalizatorskie zgłoszone w listopadowym konkursie zostaną wyróżnione wysokimi nagrodami pieniężnymi. (kar)

## NOWE REMIZY OSP

W przyszłym roku o nową remizę OSP wzbogaci się Strumień. Ten okazały obiekt, powstający w centrum miasta, ma kosztować blisko 3 mln złotych. Znajdować się w nim będą garaże, magazyny na sprzęt strażacki, salka na 200 miejsc z pełnym zapleczem i mieszkanie. Roboty prowadzone są systemem gospodarczym w czynnie społeczny. Obecnie obiekt gotowy jest w stanie surowym. Zimą przystąpi się do prac wewnątrz budynku.

Do najofiarniejszych przy powstawaniu nowej strażnicy należy zaliczyć Henryka Arkuskiego (przewodniczący komitetu budowy) i Stanisława Cudaka.

Również w Zablociu powstaje nowa remiza strażacka, która ma kosztować 1,7 mln złotych. Oprócz garaży i magazynów w obiekcie tym znajdzie pomieszczenie: sklep GS i salka zebrani z zapleczem.

Organizatorem wszystkich prac przy nowym obiekcie jest Piotr Janola. (cz)

## Bonifikata cen nawozów

Jak się dowiadujemy, województwo bielskie należy do tych regionów kraju, w których najłatwiej przebiega wytwor nawozów mineralnych pod przyszłoroczną zbiórkę. O ile w całym kraju wykonano już ponad 25 proc. planu w tym zakresie, u nas zaledwie 16 proc.

A warto przypomnieć, że wita knie w listopadzie nawozy mineralne sprzedawane są z najwyższą bonifikatą. Przy zakupie tony fosforanu amonu zaszczędza rolnik np. 520 zł, saletry 440 zł, a siarczemu amonu 220 zł. Jeżeli zaś nawóz przeznaczony jest pod zakwaterowanie uprawę ziół, niebawem otrzymuje dodatkową bonifikatę w wysokości 40 proc.

Zakupując nawozy pomocnicze w czasie obecnej zimy, rolnicy uzyskują korzyści nie tylko materialne. Sprzedaż ich odbywa się bez kolejk, istnieje możliwość załadunku i naprawy sprzętu przy pomocy w banku spółdzielczym, na życzenie klienta GS dowożą nadto nawozy do sadyby chłopskiej. Umiejętność zaś wliczoną do gminy pozwala na bezpośredni wywóz nawozu na pole. (n)

## Nowa struktura organizacyjna LOK

Z udziałem m. in. sekretarza KW PZPR Andrzeja Barzyka i wicewojewody bielskiego Antoniego Urbanca obradowało w Bielsku-Białej pierwsze posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju. Obszernie omówiono rolę LOK w nowej strukturze organizacyjnej, a zwłaszcza zwiększone zadania zarządów miejskich i gminnych, które uzyskały znaczne kompetencje.

W województwie bielskim istnieje 489 kół i klubów specjalistycznych LOK, które

skupiają ponad 56 tys. członków. Na czele 13-osobowego Prezydium Zarządu Wojewódzkiego stoi mgr Antoni Urbaniec, zaś funkcje wiceprezesa pełnił mgr Ignacy Kania, p.k. MO Henryk Paniewicz i p.k. dypl. Zysmund Wnuk — szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego.

W czasie inauguracyjnego posiedzenia ZW LOK wręczono medale „Za zasługi dla Obrony Kraju”, jak również odznaki „Zasłużony Działacz LOK”. (n)

TV  
Ostrawa

WTOREK, 25 LISTOPADA  
9.40 Beniołki — XII część serialu telewizyjnego, 15.45 Szkoła sportu, 18.00 Dobranoc, 18.10 Auto — moto — rowa, 20.05 Bohaterskie miasto — IV część serialu prod. radzieckiej.

ŚRODA, 26 LISTOPADA  
16.15 Miodymi oczyma, 18.00 Dobranoc, 18.10 Sokoła Oko — film przyrodniczy, 20.00 Głowa w mur — film prod. węgierskiej.

Program II: 18.30 Wieczór rosyjskiej i radzieckiej muzyki, 21.30 Dziś i jutro.

CZWARTEK, 27 LISTOPADA  
9.55 Głowa w mur — film prod. węgierskiej, 18.45 Szkoła

Wszystkim delegacjom, krowym, przyjacielom i znajomym składa

serdecznie podziękowania za wzięcie udziału w pogrzebie

śp. Ignacego

ŻERTKI

Wszystkim delegacjom, krowym, przyjacielom i znajomym składa

rodzina

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

ŻONA I SYN

W dniu 13 listopada 1975 r. zmarł

KAROL CIAHOTNY

długoletni i ceniony pracownik Zakładów Energetycznych Okręgu Północnego. Elektryczny Cieszyń, członek PZPR, a działalność społeczną i zawodową odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego” oraz Złotą Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Energetyki.

W Zmarłym traciemy szlachetnego, zasłużonego i oddanego Zakładowego elektryka.

Wyrasy serdecznego smutku i żalu z powodu śmierci składają

Rodzina

DYREKCJA, POP. RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY ELEKTROWNI CIESZYŃ

Za wzięcie i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Ojca

Pawła WACŁAWIKA

Zarządowi i Radzie Nadzorczej GS Strumień, Pruchna, Kółkom Rolniczym, OSP Pruchna oraz wszystkim krowym, znajomym, szlachetnie podziękowanie składa

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA

RODZINA



**P**OD przewodnictwem Stanisława Jórdeczki w dniu 20 bm. odbyło się w Bielsku-Białej plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, poświęcone wypracowaniu modelu wychowawczego działającego wśród młodzieży w miejscu jej zamieszkania.

Jednym z referatów oraz dyskusji, współczesne wychowanie, z uwagi na zjawisko szybszego rozwoju dzieci i młodzieży, ze względu na pracę zawodową obywateli rodziców, a także powstawanie nowych źródeł oddziaływania stało się procesem bardzo skomplikowanym.

Dlatego jednym z najważniejszych zadań w działalności wychowawczej oraz kształtowaniu osobowości młodego człowieka w miejscu zamieszkania jest tworzenie jednolitego frontu pedagogicznego, obejmującego szkołę, rodzinę, wszystkie organizacje polityczne i społeczne oraz całe środowisko współobywateli.

## Plenarne posiedzenie WK FRONTU JEDNOŚCI NARODU Wychowawcza rola FJN

Dużą rolę do spełnienia mają samorządy mieszkańców oraz terenowe ogniska Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. One to przy wydatnej współpracy ZHP, rad zakładowych oraz zarządów ZMS powinny zapewnić warunki godziwego spędzenia wolnego czasu, m. in. przez właściwą organizację tzw. życia podwórkowego.

Do realizacji szerokiego programu wychowawczego niezbędna jest odpowiednia baza, którą należy realizować równocześnie z budową nowych bloków mieszkaniowych. Wynika z tego wyraźny postulat pod adresem spółdzielni mieszkaniowych oraz urzędów miejskich i gminnych, w których gestii leży

zastępowanie naszych miast, osiedli i wsi.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że tworzenie bazy, umożliwiającej realizację programu wychowawczego, jest sprawą nader ważną, decydującą wręcz o powodzeniu pedagogicznych zamierzeń. Muszą o tym pamiętać administracje domów, osiedli, spółdzielnie mieszkaniowe, przy których pomocy samorządy mieszkańców winny urządzać place zabaw, boiska, lodowiska, świetlice itp. (Tu miejsce na redakcyjną dygresję: osiedle bez nazwy w rejonie ul. Chopina w Cieszynie pozbawione jest m. in. boiska, a jedyny teren, wydzielony na jego urządzenie, przeznaczony został pod budowę hotelu robotniczego).

Przy rozważaniu form wychowania środowiskowego należy także — w szerszym, aniżeli do tej pory stopniu — wykorzystywać szkolne boiska, sale gimnastyczne i świetlice, co regulują odpowiednie zarządzenia Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

FJN przejmując zatem rolę koordynatora ważnych zamierzeń wychowawczych. W związku z tym komisje do spraw wychowania dzieci i młodzieży, w których działają już doświadczeni pedagodzy, należy poszerzyć o przedstawicieli społecznych ośrodków kulturalno-oświatowych, klubów sportowych i ruchowych, komitetów rodzicielskich, zakładów pracy, terenowych ognisk ZPD, Ligi Kobiet, TKKF, ZBoWiD i innych.

Problemy wychowawcze dzieci i młodzieży w środowisku zamieszkania znalazły także swój wyraz w podjętej uchwale „O modelu jednolitego działania wychowawczego w miejscu zamieszkania”.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

województwa bielskiego przewidywał wzniesienie 14.416 mieszkań o 45.426 izbach i łącznej powierzchni użytkowej 632.443 metrów kwadratowych. Przewidywane wykonanie tych zadań kształtuje się następująco: do użytku oddanych zostanie 14.085 mieszkań, natomiast łączna liczba izb będzie o 1.885 większa od planowanej. Uzyskamy też dodatkowo 4.921 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej.

Główną przyczyną nierównomiernego wykonania wszystkich wskaźników programu budownictwa mieszkaniowego jest wprowadzenie w trakcie realizacji planu 5-letniego nowych technologii, dzięki którym ludność przekazuje się większe mieszkania. Efekt jest taki, iż w ramach tej samej powierzchni użytkowej — a trzeba wiedzieć, że dla budownictwa jest to właśnie podstawowym wskaźnikiem realizacji zadań planowych — uzyskuje się mniejszą ilość lokali mieszkalnych. Dowodem tego średnia wielkość mieszkań, która dla województwa bielskiego wzrosła z 44 do 45,5 metra kwadratowego.

Analiza wyników budownictwa mieszkaniowego w naszym województwie pozwala wnioskować, iż do końca br. 5-letni plan gospodarczy — biorąc pod uwagę podstawowy wskaźnik oceny, czyli powierzchnię użytkową — zostanie nieznacznie przekroczony i wyniesie 100,8 proc. założonego programu. Uzyska się także przekrocze-

## Ston budownictwa mieszkaniowego przedmiotem wnikliwej analizy

nie wskaźnika wybudowanych izb, który wyniesie 104 proc. natomiast założony program wybudowania 14.416 mieszkań zrealizowany zostanie w 97,9 proc.

Mimo ustaleń planu 5-letniego, nie wybudowano ani jednego bloku mieszkaniowego w Ustroniu (w tym roku zadania przewidywały 154 mieszkania o 418 izbach i powierzchni 6.671 m kw.) i w Zatorze, nie osiągnięto planowych wielkości budownictwa w Bielsku-Białej (35,1 proc. realizacji). Cieszyńskie (94 proc.) gdzie nie wybudowano 105 mieszkań o 385 izbach i powierzchni 4.816 m kw.), Kętach (68,1 proc.), Suchebach (81,8 proc.) oraz w Wadowicach (96,4 proc.).

Znaczenie większe efekty budownictwa mieszkaniowego uzyskano natomiast w Andrychowie (108,8 proc.), Chelmku (119,9 proc.), Oświęcimiu (147,3 proc.) oraz w Żywcu (129,1 proc.). Nie planowano budownictwa mieszkaniowego w Strumieniu, a jednak mieszkańcom miasteczka oddano 60 mieszkań o 178 izbach i powierzchni 2.336 m kw.

Założenia programu budownictwa mieszkaniowego w naszym województwie na lata 1976—1980 przewidywały wzniesienie 56.000 izb, a powierzchnia użytkowa wyniesie 810.000 metrów kw. W przeliczeniu na mieszkańca

daje to liczbę 16.200 lokali. Porównując realizację budownictwa w kończącej się 5-latkę z programem na nadchodzący wzrost (w podstawowym wskaźniku powierzchni użytkowej) stanowi 125 proc.

Są to wielkości tymczasowe, które po weryfikacjach mogą ulec korektom. Dla przykładu, projekt planu 5-letniego na rok 1976 przewidywał wybudowanie w naszym województwie 170.000 m kw. powierzchni użytkowej mieszkań, natomiast Komisja Planowania przy Radzie Ministrów zadania te zwiększyła do 190.000 metrów kwadratowych.

Z założeń planu wynika, iż w pierwszym roku nadchodzącej 5-latki w stolicy województwa wybuduje się 2.084 mieszkania, w Cieszynie 195, w Skoczowie 225 zaś w Ustroniu 154. Są to tylko wybrane przykłady.

W obszernej dyskusji posłowie zgłosili szereg wniosków i postulatów, które zawrzeć można w następujących punktach:

• przedsiębiorstwa budowlane winny doprowadzić do takiej organizacji pracy, by nie tylko zapobiec powstawaniu niedoborów w zadaniach planowych, ale by w krótkim czasie wyrównać pozostałe założeń,

• wykonawcy inwestycji mieszkaniowych muszą dążyć

do poprawy organizacji pracy oraz do lepszego wykorzystania potencjału, sprzętu i maszyn. Jest to bowiem jeden z zasadniczych warunków polepszenia jakości wykonania,

• należy dążyć nie tylko do pełnej realizacji nakreślonych zadań budownictwa mieszkaniowego, ale doprowadzić do takiego stanu, by pod koniec następnej 5-latki uzyskać przekroczenie programu, a tym samym wygospodarować tak bardzo potrzebną rezerwę mieszkaniową.

• trzeba stanowczo przeciwstawić się podejmowaniu inwestycji nieplanowych, • w programie budownictwa należy uwzględnić także potrzeby wynikające z wymiany substancji mieszkaniowej (wyburzenia wadliwych, modernizacji istniejących, technicznego hudykowania),

• w celu zapewnienia prawidłowej realizacji programu nadchodzącej 5-latki należy zbadać stan przygotowań zarówno inwestorów, jak wykonawców do oczekujących ich zwiększonych zadań.

Postulowano także potrzebę budowy nowej fabryki domów oraz rozważenie możliwości kooperacji z potencjałem budowlanym sąsiednich województw, w celu wykorzystania ich ewentualnych rezerw wykonawczych.

Na posiedzeniu funkcję zastępcy przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego powołano Stanisława Kowalskiego. Sekretarzem WZP jest Maciej Majkut. (TK)

## WYŻSZA JAKOŚĆ PRACY WYŻSZA JAKOŚĆ ŻYCIA 1970 1980

### ODDZIAŁYWANIE IDEOWO-WYCHOWAWCZE

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wybudowanych zostanie 27 nowych obiektów, w tym 9 zbiorczych szkół gminnych i 18 przedszkoli. Podnosić będzie swoje kwalifikacje kadra pedagogiczna. Obecnie z liczy 8,5 tys. nauczycieli ponad 700 kształci się dalej. Planuje się rozszerzyć opiekę przedszkolną oraz objąć obowiązkiem nauką całą młodzież do lat 18.

Głos w dyskusji zabrali również przedstawiciele naszego regionu. Inspektor oświaty i wychowania Urzędu Miejskiego w Cieszynie Józef Bączek mówił o wychowaniu przedszkolnym i jego roli w przygotowaniu dziecka do dalszej nauki, natomiast prorektor Antoni Gładysz skoncentrował swoją wypowiedź na zadaniach, jakie ma spełnić cieszyńska uczelnia w dostrzeganiu kadry nauczycielskiej.

Ponadto w dyskusji zwracano uwagę na współpracę szkoły z zakładami opiekuńczymi i na złożony proces wychowawczy. Wskazywano na potrzebę nagradzania wybitnych uczniów, którzy swą postawą w nauce i pracy społecznej świecą przykładem innym.

Głos zabrala również nauczycielka ze Zbórczej Szkoły Gminnej w Starym Bielsku, Alina Putek, która podzieliła się z zebranymi swoimi wrażeniami ze spotkania pedagogów całego kraju z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem.

Spotkanie zakończyło wystąpienie sekretarza KW Stanisława Szecepanika. Mówca podkreślił doniosłą rolę nauczycieli w kształtowaniu postaw młodych obywateli naszego kraju i ich przyswajaniu zainteresowań. Zwracał uwagę na potrzebę większej popularyzacji osią-

gnięć naszej socjalistycznej Ojczyzny oraz na znaczenie postawy pedagogów i ich działalności w środowisku. Uwyśnili też rolę wychowania przez pracę, apelując, aby czynny, w których uczestniczy młodzież, były trwałe i pomańały dorobek doświadczeń. Na zakończenie swoje wystąpienia Stanisław Szecepanik powiedział, że gwarantem dobrej pracy z młodzieżą jest zdrowa i bezkonfliktowa atmosfera w środowisku nauczycielskim.

W trakcie spotkania młodzież złożyła na ręce sekretarza KW PZPR Księgę Czynu Zjazdowego, w której uczniowie szkół naszego województwa, nauczyciele i członkowie komitetów rodzicielskich zadeklarowali pracę wartościową ponad 14 mla złotych. (cz)

(Komentarz na temat problemów oświaty w naszym regionie zamieszczamy na str. 4).

## SPOTKANIE HANDLOWCÓW Z WŁADZAMI

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

kamy obraz wzmożonego poppy, szczególnie na artykuły żywnościowe. Ich udział w ogólnej sprzedaży stanowi 49 proc. wobec średniej krajowej wynoszącej 45 proc.

Posiadamy w naszym województwie 2.650 sklepów o łącznej powierzchni ponad 213.000 m kw. oraz ok. 1.000 punktów sprzedaży drobno-detalicznej. Do dyspozycji konsumentów stoi 467 stałych zakładów gastronomicznych, w których pomieścić się może jednocześnie 44.200 osób. Natomiast tzw. „mała gastronomia” liczy ponad 200 punktów o łącznej liczbie 5.500 miejsc. Jeszcze w tym roku sieć placówek handlu detalicznego powiększy się o 56 sklepów, zaś gastronomia wzrośnie o 40 lokali restauracyjnych.

Trzeba jednak stwierdzić, iż sieć handlu detalicznego naszego województwa charakteryzuje mała ilość obrotów i nowoczesnych sklepów, prowadzących sprzedaż artykułów różnych branż. Istnieją tylko 4 domy handlowe, natomiast brak zupełnie supermarketów i dużych magazynów. Ponad 2.000 sklepów posiada powierzchnię sprzedaży nie przekraczającą 50 m kwadratowych.

Ten stan powoduje, iż nie sposób przekształcić obecnej sieci detalicznej w placówki wyposażone we wszystkie

zdołbyce techniki współczesnego handlu, trudno także mówić o w pełni sprawnej, rzetelnej i kulturalnej obsłudze klientów. Mimo jednak obiektywnych trudności, 28-tysięczna rzesza pracowników handlu wojewódzkiego, w którym kobiety stanowią 80 proc. zatrudnionych, doświadcza „wychodzą z siebie”, by podjąć wzrastającym zadaniom. Trudnością to nie przeszkodziły też w podjęciu przez pracowników handlu wartościowych zobowiązań dla uczczenia VII Zjazdu partii, wyrażających się przekroczeniem rocznego planu obrotów towarowych o 424.800.000 złotych.

Należy pamiętać, że w związku z reorganizacją administracji w kraju poważnym zmianom ulega struktura organizacyjna przedsiębiorstw handlowych i choć były to działania wieloletnie, klient nie odczuł ujemnych tego skutków.

Należy zatem wszystkim pracownikom handlu województwa bielskiego — stwierdził na zakończenie wicewojewoda Antoni Urbaniec — serdecznie wyrazić uznanie i podziękowania.

W dyskusji głos zabierali przedstawiciele Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, przedsiębiorstw handlowych: PHS, WSS, PHO — „Otex”, GS, WZGS, PH „Arge” oraz zakładów gastronomicznych.

Głos zabrali także sekretarz KW PZPR Marian Drewniak, który, mówiąc z uznaniem

o ofiarnej i odpowiedzialnej pracy handlowców naszego województwa, przedstawił zadanie tej gałęzi gospodarki narodowej w nadchodzącej 5-latkę. Handel zwiększy obroty o ponad 8 miliardów złotych, co będzie stanowiło wzrost o 43 proc. w stosunku do wyników obecnej 5-latki. Wzrośnie zarówno liczba sklepów detalicznych, jak i placówek gastronomicznych. W ciągu dwóch lat województwo wzbogaci się o 22 zakłady turystyczne, co sprawi, iż przybędzie nam ponad 2 tys. miejsc konsumpcyjnych oraz 560 noclegowych. Rozwój sieci handlu detalicznego charakteryzować będzie budowa domów handlowych oraz centrów usługowo-handlowych, głównie w stolicy województwa oraz w przemysłowych ośrodkach, a także w siedzibach gmin.

Przedsiębiorstwa handlowe muszą jednak zabrać się energicznie do modernizacji sieci detalicznej, przede wszystkim zaś do łączenia małych sklepików i tworzenia obrotowych placówek sprzedaży. Do tej pory bowiem proces ten przebiegał zbyt wolno i niezadowalająco. Marian Drewniak charakteryzował także inne zamierzenia wojewódzkich władz partyjnych i państwowych, związane z podniesieniem kultury handlu i poprawą jakości usług. Dziękując pracownikom handlu i gastronomii za ich ofiarę i trud, apelował o dalszą, wydatną pracę w imię dobra klienta. (TK)

## UZNANIE DLA LUDZI DOBREJ ROBOTY

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W serdecznych słowach przemówił do zebranych I sekretarz KM, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Tadeusz Tomicki. Wypracowany przez VII Zjazd program społeczno — ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju — wskazał sekretarz — stał się programem całego narodu. I każdy z nas ma prawo powiedzieć sobie: uczestniczę sam, w miarę swoich sił i możliwości, w jego realizacji.

Obecnie idziemy na spotkanie VII Zjazdu. Wiemy, że będzie on oznaczał kontynuację wytyczoną przed pięć laty leninowskiej linii politycznej. Dlatego z takim góramy przyjęciem spotkamy się Wytyczne Komitetu Centralnego.

W imieniu odznaczonych oraz wyróżnionych w galerii przemawiali: Teodor Dziadek z Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej oraz delegat na

VII Zjazd, prorektor Fikl US w Cieszynie doc. dr Antoni Gładysz.

Z kolei rozpoczął się galowy koncert dla ludzi dobrej roboty. Dla tych, którzy odznaczają się inicjatywą i pomysłownością, którzy wyróżniają się obywatelską postawą i ofiarnością. Są wśród nich racjonalizatorzy CELMY, których wnioski dały gospodarce narodowej efekty w wysokości 4.276 tys. złotych. Są inni pracownicy tegoż zakładu, którzy dali ponadplanowo 100 silników z przeznaczeniem dla hut „Katowice” i 600 narzędzi elektrycznych dla potrzeb rynku. Słowa uznania skierowano pod adresem załogi „Lasu”, dzięki której otrzymały 7 tysięcy soków pitnych, Fabryki Automatyki Chłodniczej, która wyprodukowała w ramach podjętych zobowiązań filtry chemiczne wartości 2 milionów złotych na eksport.

Padają nazwy fabryk, przedsiębiorstw handlowych, przykładami z dziedziny budownictwa, transportu. Padają nazwiska. Mgr inż. Antoni Cuder z „Polifaru” zgłosił projekt wynalazczy, który przyniesie 2 miliony złotych. Karol Mendroch z Drukarni złoży ponadplanowo dwa tytuły wydawnicze, przeznaczając na to 70 godzin.

Przykłady można by mnożyć. Coraz więcej załóg melodyk wskazuje o przedterminowej realizacji zadań, podejmują nowe, chce pójść na VII Zjazd z jak największym dorobkiem. Im właśnie dedykowano koncert.

Była to impreza ze wzajemnym udziałem. Niemala w tym zasługą naszych zespołów — zakładowych i regionalnych.

Cieszyński teatr był zaproszony do ostatniego miejsca, część publiczności oklaskiwała występ i tych, którym jest dedykowano, stojąc. Świadczą o autentycznym szacunku dla dobrej roboty, dla twórców naszych sukcesów. (n)

## PRACA DLA POLSKI LUDOWEJ

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

w zawodzie, socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Organizacja wojewódzka ZMS bierze aktywny udział w realizacji inicjatyw społeczno — produkcyjnych pod hasłem „Miejsce Ojczyźnie i Partii na jej VII Zjazd”, przyjętych na ogólnopolskim spotkaniu młodych przodowników pracy, nauki i wyszkolenia bojowego w Koszalinie. Jej ambicją jest oddziaływanie ideowo — wychowawcze na całą młodzież, opieranie jej przykładem, studium krajowej i regionalnej na najtrudniejszych odcinkach. Istnieją możliwości popularyzacji sądów w naszych warunkach deficytowych, a

szczególnie potrzebnych, zwłaszcza dla potrzeb przemysłu elektromaszynowego i lekkiego, dla handlu i usług. Zamierza się dalej rozwijać ZMS-owski patrol nad budownictwem mieszkaniowym.

Jak stwierdzono jednak w dyskusji, trzeba równocześnie stwarzać młodzieży warunki zdobywania i uzupełniania kwalifikacji, rozszerzania możliwości uprawiania sportu i turystyki, korzystania z rozrywk. Jest to zadanie wiele miejsca dla inicjatyw samej młodzieży, która może i powinna pomóc w tworzeniu niezbędnej bazy materialnej. Cennym nurtem obrad było potępienie przejawów nie-

solidności i lekceważenia obowiązków, pasywności, marnotrawstwa i zwykłego bałaganiarstwa, z którymi to ujemnymi zjawiskami mamy jeszcze do czynienia wśród młodzieży.

Pleum podjęło obszerną uchwałę adresowaną do wszystkich członków i ogniw Związku — zarządów zakładowych, szkolnych i terenowych. „Pragniemy — czytamy w niej — podejmować coraz trudniejsze i bardziej odpowiedzialne zadania, sadania u miarę swoich możliwości i ambicji — ambicji budowania nowoczesnego — wysoko rozwiniętego gospodarstwa województwa, o w pełni akustatowanych stosunkach produkcyjnych.” (n)



Z CYKLU NASZE DZIECI: 10-miesięczny Grzesio Brzóska z Pogwizdowa

**YAWAR FIESTA** — J. M. Arguedas. Powieść regionalna wybitnego pisarza peruwiańskiego, stanowiąca ilustrację konfliktów indiańskiej ludności autochtonicznej w Andach z przybyłymi z dolin Krolemi. Tłem starcia jest tu indiańska corrida „yawar” — awczaj, którego Indianie bronią przed „cywilizacyjnymi” zabiegami władz. Nierównie żywa i dynamiczna prezentacja problemów kulturowych i społecznych decyduje o wysokim artystycznym i poznawczym walorze powieści. Włiteckie, cena zł 18.

**SALON WYTRZĘSZWIEN** — E. Nizurki. Powieść psychologiczna, której bohaterem jest młody lekarz, kompromitujący się w opinii publicznej i popadający w konflikt z otoczeniem na skutek lekkomyślności, nonszalanckich i pijackich wybryków. Autor podejmuje problem perypetii tego człowieka, pragnącego uporządkować

## NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

swę życie, daje plastyczny obraz różnych środowisk społecznych i porusza różnorodne problemy naszej współczesności. Mimo że powieść traktuje o niejednostajności i sprawach trudnych i bolesnych, utrzymuje na jest w tonacji liryczno-zartobliwej. Czytelnik, cena zł 25.

**PETRA** — H. Bielińska. Bohaterką powieści jest dziewczyna, która w przebraniu chłopca

uparcie dąży do wstąpienia na Akademię Krakowską. Księżka posiada duże wartości historyczno-poznawcze, ukazuje rozwój kultury polskiej w Odrodzeniu, a także środowisko kształcącej się w Krakowie młodzieży z różnych krajów. Iskry, cena zł 17.

**POZA TYM  
POLECANY:**

**Żawania Janczuszów** — K. Capek. Włiteckie, cen zł 35.  
**Notatki o poezji i krytyce** — J. Kwiatkowski, Włiteckie, cen zł 30.  
**Dzienniki i poezje** — P. Mroczkowski, Włiteckie, cen zł 40.  
**Eugene O'Neill** — M. Billpewicz-Findlay. W. Powroźnik, cen zł 31.  
**Pragody Alicji w Krainie Czarów** — L. Carroll, Czytelnik, cen zł 18.  
**Łudowa lutnia** — J. Kurek. Iskry, cen zł 20.  
**Zygmunta** — J. I. Kraszewski, LSV, cen zł 54.  
**Obrona War-**

**szawy i Modlina** — L. Głowacki, MON, cen zł 50.  
**Prawda o górniku Pastrowskim** — J. Roszko. Iskry, zł 12.  
**Pielgrzymka do Warszawy** — M. Dąbrowska. Czytelnik, cen zł 12.  
**Jugosławia** — M. Krukowska, WPowroźnik, cen zł 70.  
**Marla Skłodowska-Curie** — O. Wolcicki, Interpress, cen zł 38.  
**Droga do jednolitości** — S. Byrdak, MON, cen zł 8.  
**Cypr. Anatomia konfliktu** — B. Nitecka-Jagiello, MON, cen zł 15.  
**Spotkania polsko-francuskie** — Z. Merlewicki, Włiteckie, cen zł 55.  
**Z Pola Walki** — K. W. cen zł 20.  
**Zarządzenie produkcyjne** — H. Rebas, PWN, cen zł 25.  
**Uprawienia obywateli w związku z odbudową niezawodowej aluby wojakowej** — M. Szadkowski, K. W. cen zł 10.  
**Orzecznictwo arbitrażowe** — WPowroźnik, cen zł 25.  
**Tabelle współczynników wzrostu wykładniczego i dyskonta** — H. Kryński, PWN, cen zł 55.



## „Jesień-Bielska 75“

W dniu 15 bm. otwarto w Bielsku-Białej XIII Ogólnopolską Wystawę Malarstwa „Jesień-Bielska-75“, której organizatorem było Ministerstwo Kultury i Sztuki przy współudziale Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej i Katowicach oraz Związku Polskich Artystów Plastyków. Na uroczystość przybyli gospodarze naszego województwa: I sekretarz KW PZPR Józef Buziński i wojewoda bielski Józef Łabudek, wice-minister kultury i sztuki Tadeusz Kaczmarek, przedstawiciel Wydziału Kultury KC PZPR Tadeusz Kiełan i prezes Zarządu Głównego ZPAP Janusz Kaczmarski.

Najlepszych obrazów 64 plastyków. Złoty medal i nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymała Teresa Miszkina z Gdańska, srebrny medal i nagrodę Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przyznano Jackowi Leopoldowi Grabowskiemu z Bielska-Białej. Srebrny medal i nagrodę Zarządu Oddziału ZPAP w Katowicach przypadły również Grzegorzowi Sztabińskiemu z Łodzi, Medalę brązową i nagrodę wręczono: Zofii Nalecz-Jareckiej z Warszawy oraz Krzysztofowi Kłiwskiemu i Adamowi Wsiolkowskiemu z Krakowa. Nagrodę prezesa Bielska-Białej otrzymał Andrzej Gilman z Czechowic.

Gratulując nagrodzonym i wyróżnionym, wojewoda Józef Łabudek omówił, na tle inicjatyw kulturalnych województwa, rolę „Jesieni-Bielskiej“ dla krzewienia kultury plastycznej. (d)

Otwarto IX Dni Książki  
»Człowiek-Swiat-Polityka«

## KONFERENCJA BIBLIOTEKARZY

W ubiegły czwartek uroczystie otwarto w naszym województwie IX Dni Książki „Człowiek – Świat – Polityka“. Impreza połączona została z I wojewódzką konferencją bibliotekarzy. Przybyli na nią: sekretarz KW PZPR Stanisław Szczepaniak, kierownik Ośrodka Kształcenia Ideologicznego KW Jerzy Piskorski, zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej Komitetu Wojewódzkiego Henryk Dynarowski oraz dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Tadeusz Trabacz.

Uczestnicy spotkania zwiedzili gmach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bielsku-Białej i zapoznali się ze zorganizowaną tam wystawą książki społeczno-politycznej. W trakcie konferencji Henryk Dynarowski przedstawił założenia programu rozwoju kultury w województwie bielskim w świetle Wytężeń na VII Zjeździe PZPR. Mówca podkreślił istotny wkład naszego regionu w ogólnopolski dorobek kulturalny z jednoczesnym wskazaniem jeszcze większych możliwości w tym zakresie.

**Z**AINAUGUROWANE w całym kraju IX Dni Książki „Człowiek – Świat – Polityka“ będą trwały do 30 listopada br. Jedną z najatrakcyjniejszych form propagowania książki społeczno-politycznej jest coroczna akcja pod nazwą Klub Książki „Człowiek – Świat – Polityka“. Członkiem Klubu może zostać każdy, kto w terminie do 31 stycznia roku przyszłego zamówi co najmniej 5 książek z podanego zestawu, wypełni w tym celu kartę zgłoszenia i złoży ją w dowolnej księgarni „Domu Książki“ lub za pośrednictwem poczty zwroci się do Powiatowej Księgarni Wysokowej (ul. Nowolipie 4, 00-950 Warszawa), względnie skorzysta z usług kolporterów w zakładach pracy, instytucjach, bibliotekach.

**N**IEDAWNO ukazały się numery „Jutrzenki“ i „Ogniwa“, otwierające 31 rocznicę tych zasłużonych dla polskiej literatury szkolnej w Czechosłowacji piśmiennictwa.

Bogate tradycje prasy na Śląsku Cieszyńskim dotyczą także piśmiennictwa dla dzieci i młodzieży. Od roku 1911 ukazywało się w Cieszyńsku kilka tytułów gazetek adresowanych do młodych czytelników. Współczesnymi kontynuatorami tych periodyków są ukazujące się w Cieszyńsku tygodnik harcerski „Gazetka Pioniera“ oraz wymienione miesięczniki „Jutrzenka“ i „Ogniwo“.

Specyficzne warunki sprzyjają, że piśmiennictwo ma w zasadzie charakter piśmiennictwa szkolnego, jakkolwiek ich redakcje starają się dostarczać młodym czytelnikom także lektury pozaszkolnej.

„Jutrzenka“ jest przeznaczona dla dzieci klas od I do IV. Dla najmłodszych zawiera czterostopniową wkładkę „Przyrodnik“. Program szkolny uwzględnia przez zamieszczanie aktualnych materiałów, głównie związanych z rocznicami politycznymi i kulturalnymi. Redakcja „Jutrzenki“ dba o informację o Czechosłowacji – państwie, w którym żyją czytelnicy piśmiennictwa, z którą są związani przez swą narodowość.

Przewidywany w następnym pięcioleciu rozwój placówek kulturalno-oświatowych stawia przed pracownikami kultury i działaczami społecznymi nowe, bardzo trudne, ale możliwe do realizacji zadania.

Z zainteresowaniem zebrał w wystąpieniu wypowiedzi dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Józefa Szezerby, który poinformował o przebiegu organizacji sieci bibliotek publicznych w województwie i głównych kierunkach pracy tych placówek w roku przyszłym.

Obecny na konferencji delegat na VII Zjazd doc. dr hab. Antoni Gładysz, zwracając się do bibliotekarzy województwa bielskiego, dokonał syntetycznej oceny naszego kraju w dziedzinie kultury w ostatnim pięcioleciu. Rektor Gładysz mocno zaakcentował potrzebę podnoszenia kwalifikacji animatorów życia kulturalnego.

Podstawowe wypowiedzi dopełniła owocna, oparta o realia terenowe, dyskusja. (g)

Każdy członek Klubu jest upoważniony do otrzymania książki po cenie obniżonej o 20 proc.

Zestaw proponowanych w roku 1976 pozycji obejmuje 30 tytułów. Dziedziną markizmu-leninizmu, filologii i religioznawstwa reprezentują: J. Legowicza – „Zarys historii filozofii“, W. I. Lenina – „Dwie taktyki socjaldemokracji oraz Zarys dziejów religii“.

W dziale historii i pamiętnikarstwa znajdujemy: J. Bemskiego – „Ostatnie notatki Martina Bormana“, B. Engelmana – „My podani“, J. Kowalskiego – „Wielkie Kościoły 1941 – 1945“, A. Wasilewskiego – „Dzieło całego życia“, J. Wyrozumskiego, J. Gierowskiego, J. Buszki – „Historię Polską“.

Redakcji zależy na uczynieniu przez czytelników, stąd też przekazują im teksty łatwe w odbiorze, dalekie od podręcznikowego stylu informacyjnego. Widoczna jest dobra znajomość psychiki dzieci, co nie dziwi, gdy zważy się, że piśmiennictwo redagują sami nauczyciele.

Pracami zespołu kieruje ostatnio Czesław Curzydło, długoletni nauczyciel, wykazujący od lat gimnazjalnych zacięcie literackie i obserwację życia szkolnego, Maria Janiurek – redagująca kącik wydawniczy, Maria Pawlas – przygotowująca projekty dla majsterkowiczów oraz Józef Macura, Józef Ondrusz i Antoni Plekaniak, dbający o to, aby czytelnicy wzbogacili swoją wiedzę o najbliższej im ojczyźnie – Ziemi Cieszyńskiej.

Prace „Jutrzenki“ kontynuuje „Ogniwo“, przeznaczające dla dzieci klas od V do VIII, a chętnie wykorzystywane również w szkołach średnich.

Redakcja „Ogniwa“ zalega o literaturę piękną w „Ogniwie“ prezentowaną jest nie tylko przez autorów piszących wyłącznie dla młodzieży. Redakcja stawia sobie za zadanie upowszechnienie literatury polskiej, stąd teksty najwybitniejszych klasyków i pisarzy współczesnych. Stałymi współpracownikami „Ogniwa“ są pisarze warszawscy St. Aleksandrak, B. Zagalski i in.

Z myślą o wzbogaceniu wiedzy ogólnej „Ogniwo“ publikuje cykle artykułów, gawęd i pogadarek, np. z zakresu historii, historii sztuki, wiedzy regionalnej, techniki, przyrody, geografii, sportu.

## Szkoła ucząca i wychowująca

„System oświaty i wychowania, którego głównym ogniwem jest szkoła, stanowi w okresie budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego jeden z podstawowych czynników rozwoju. Powinno on wszechstronnie formować osobowość młodego pokolenia“.

Na Światowej Konferencji Nauczycieli w Warszawie prof. Aleksander Miriulow powołał: „Inwestycja w oświatę jest najbardziej opłacalną inwestycją“. Prawda tego stwierdzenia, kiedyś niepopularna i spychająca szkolnictwo do grupy dziedzin nieprodukcyjnych, znalazła dziś powszechną akceptację, a osiągnięcia ostatnich lat są tego najlepszym dowodem. Podjęte zostały doniosłe prace nad doskonaleniem obecnego systemu oświatowego oraz nad opracowaniem koncepcji systemu przyszłościowego i przygotowanie warunków do jego realizacji.

Decyzje kierownictwa partii i rządu, podejmowane w dziedzinie spraw ideowo-wychowawczych, zmierzają z jednej strony do doskonalenia obecnego systemu oświatowego, odpowiadającego potrzebom szybko rozwijającej się gospodarki i kultury narodowej, z drugiej zaś mają służyć stworzeniu warunków pozwalających na podniesienie rangi społecznej zawodu nauczycielskiego.

A więc przygotowania do wprowadzenia powszechnego, obowiązkowego nauczania przedłużonego do lat dziesięciu, tworzenia zbiorczych szkół gminnych, a równocześnie – troska o wzrost kwalifikacji kadry nauczycielskiej. Spośród ok. 8,5 tys. zatrudnionych w szkolnictwie naszego województwa pedagogów już ok. 17 proc. legitymuje się wyższym wykształceniem, z czego ok. 200 osób w regionie cieszyńskim. Tylko w okresie ostatnich dwóch lat ilość kadry z dyplomem wyższej uczelni uległa podwojeniu.

W oparciu o tezy programowe VII Plenum KC PZPR i uchwały sejmowa z pa-

dziernika 1973 roku przystąpiono do tworzenia zbiorczych szkół gminnych. Istnieje ich już w województwie ponad 30, w tym w Istebnej, Chybiu, Górkach, Skoczowie, Kończykach Wielkich, Golezowie, Strumieniu. Równocześnie zmniejsza się liczba oddziałów, rozciąga się opieka nad uczniami naizolniejszymi, tworzy nowe kierunki i specjalności w szkołach ponadpodstawowych, które zapewniają możliwość dalszego kształcenia całej młodzieży województwa.

W bieżącej pięcioletniej szkole zawodowej opuściło ponad 50 tys. absolwentów, którzy zasilili gospodarkę jako kwalifikowani robotnicy bądź technicy. Nie zaspokaja wszakże potrzeb województwa 21 liceów ogólnokształcących.

Stać troską partii i władz jest poprawa bazy materialno-technicznej szkolnictwa. Na same inwestycje wydakowano od roku 1971 blisko pół miliarda złotych. Powstało dzięki temu w województwie 21 szkół i 13 przedszkoli.

Dzieci i młodzież, zajmująca dziś miejsce na ławach szkolnych, realizować będzie swe obowiązki zawodowe i społeczne w warunkach dokonującej się rewolucji naukowo-technicznej. Stąd też kadra pedagogiczna stale u nowocześnie proces dydaktyczno-wychowawczy. Coraz częściej wprowadza się młodzież z tradycyjnej klasy do nowoczesnej wyznaczonej pracowni, których z roku na rok przybywa. Mają je już m. in. obydwa licea ogólnokształcące oraz Szkoły Podstawowe nr 3 i 5 w Cieszyńsku, Szkoły Podstawowe w Konikowie, Zaborzu, Kończykach Wielkich, Krasnej i in.

Realizując postulat przedłużonego czasu planowanego oddziaływania wychowawczego na dzieci i młodzież, rozbudowuje się zajęcia pozalekcyjne, które kształtują pożądaną wzorce osobowe. Wydaje się jednak konieczne rozwiniecie szerzej roz-

budowy międzyszkolnych kół przedmiotowych, które by grupowały młodzież wybitnie uzdolnioną.

W województwie bielskim prowadzi działalność 3 filie i 6 punktów konsultacyjnych wyższych uczelni. Filia Uniwersytetu Śląskiego kształci kadry pedagogiczne i kulturalno-oświatowe. Filia Politechniki Łódzkiej inżynierów-mechaników i włókienników, zaś Filia Politechniki Krakowskiej w Oświęcimiu inżynierów-mechaników, elektryków i chemików.

Ale szkoły (nie tylko podstawowe, lecz również średnie i wyższe), to także teren, gdzie oprócz zdobywania wiedzy trwa proces wychowywania. Miejsce i rola, jakie zostają szkołom wyznaczone w całokształcie naszego życia społeczno-gospodarczego, zmuszają do tworzenia takich warunków, aby oduczały szkoły absolutnie był wszechstronnie przygotowany do życia.

Szkola uczy i wychowuje. Stąd też uczynić należy wszystko, aby wynikające z tej prostej prawdy funkcje były realizowane w sposób pełny, wszechstronny i skuteczny. Wychowawcza rola szkoły to więc nie tylko lekcje, to także kółka zainteresowań, współdziałanie z rodzicami, działalność organizacji harcerskiej.

Miejsce i rolę harcerstwa w szkole określa „Kodeks ucznia“. ZHP ma więc rozwijać pracę ideowo-polityczną wśród ogółu uczniów, występować z inicjatywami związanymi z uzyskiwaniem lepszych wyników w nauce, realizować zadania sprzyjające pożytkom samorządnych i obywatelskich postaw młodzieży, organizować czas wolny i wypoczynkowy.

Szkola nie działa w izolacji. Na efekty jej pracy, szczególnie wychowawczej, składają się postawy nas wszystkich. O tym musi pamiętać każdy z nas. I pamiętać – zawsze. Bo dobry przykład jest najlepszą metodą wychowawczą oddziaływania.

Czechosłowacji. Obok dzieł klasyków znalazły się na wystawie najcenniejsze pozycje pisarzy współczesnych. (x)

**ZNANI AKTORZY „SCENY POLSKIEJ“** w Cieszyńsku. Emilia Bobek i Rudolf Molifski otrzymali dyplomy przyznane im za wybitne osiągnięcia artystyczne w roku 1974/75. Nagrody zostały wręczone laureatom podczas uroczystości, jaka odbyła się w Pradze. (x)

**W PIĄTEK, 28 bm.** o godz. 17.00, doc. Ryszard Gabrys wygłosi w sali konferencyjnej Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńsku odczyt na temat twórczości szwajcarsko-polskiego kompozytora Konstantego Regameya, który gościł przed wakacjami w Cieszyńsku. (n)

**HISZPANIA W SŁOWIE I OBRAZACH** – oto temat spotkania w KLUBIE PROPOZYCJI z dr med. Jirím Brabcem z Czechosłowacji, który podzielił się wrażeniami ze swoich podróży. Spotkanie odbędzie się w piątek, dnia 28. XI, br. o godzinie 18 w świetlicy Drukarń przy ul. Pokoju 1. (x)

pozostać wierne przez minione 30 lat m. in. dlatego, że przez cały czas zajął się nim jako redaktor odpowiedzialny ich „ojciec duchowy“ prof. Jan Kotas, który w 1945 r. rzucił młot wydawniczy i pozyskał dla tej inicjatywy pierwszy wydawca, obu miesięczników: Towarzystwo Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji.

Jak doniosła prasa warszawska w roku bieżącym Jan Kotas został wyróżniony „Orderem Umiechni“, jedynym odznaczeniem na świecie, przyznawanym przez dzieci. Wyróżnienie to podkreśla zasługi redaktora Kotasa dla charakterystycznych tu piśmiennictwa dziecięcego oraz dla ich wkładu w rozwój kultury na Zaolziu.

Ostatnio w Cieszyńsku odbyły się uroczystości jubileuszowe, które zgromadziły przedstawicieli prasy dla dzieci z Polski, Jugosławii, NRD i Czechosłowacji i stały się okazją do podsumowania dotychczasowego dorobku i nakreślenia dalszych perspektyw rozwoju polskiej prasy młodzieżowej w CSRS.

„Ogniwo“ i „Jutrzenka“ to piękny rozdział w czasopiśmiennictwie polskim poza granicami kraju. Dużych w tym zasług ma m. in. polskich nauczycieli, pracujących na czeskim Śląsku. (ER)



Z TEKI AMATORSKIEJ GRAFIKI CIESZYŃSKIEJ: Bronisław Kohut – „Kobieta niosąca liście“ – linoryt

Rola „Czantorii“  
w ożywianiu tradycji  
ludowej regionu beskidzkiego

Do piękniejszych tradycji Śląska Cieszyńskiego można zaliczyć hafciarstwo, które szczególnie intensywnie rozwinięto się w okolicach Istebnej i Jaworzynki.

Kobiety haftujące i współpracujące z „Cepelią“ są otoczone troskliwą opieką. Wpisuje się je do rejestru twórców ludowych, umożliwia korzystanie z różnego rodzaju pomocy materialnej, niejednokrotnie bezwzględnej, zachęca do indywidualnej pracy twórczej.

Mając na celu podtrzymanie dawnych tradycji naszego regionu, „Cepelia“ zorganizowała niedawno konkurs na haft krzyżkowy Beskidu Śląskiego. Impreza ta ma charakter czasowo ciągły, a rozstrzygnięcie konkursu odbywa się co sześć miesięcy.

Celem konkursu jest pobudzenie inwencji twórczej hafciarek, wzbogacenie wzornictwa oraz podtrzymanie zanikających tradycji poprzez zachęcenie innych kobiet do pracy przy pomocy tej techniki.

Pierwszy etap konkursu, którego rozstrzygnięcie nastąpiło w miesiącu sierpniu, przyniósł płom trzydziestu prac (jeden obrus haftowany jest ok. miesiąca) o bardzo wysokim poziomie artystycznym. Sąd konkursowy, składający się z rzeczoznawców etnografów, najwyższej ocena prace hafciarek z Jaworzynki. Pierwsze nagrody zdobyły: Maria Czepczor, Zuzanna Gorzoka oraz Anna Rucka.

Podkreślić należy, że prace wykonane zostały bardzo starannie, wykorzystano w nich różnorodne motywy zdobnicze odtworzone ze starych wzorników (pyłty), wyjątkowe w swoim pięknie i w wyrazie artystycznym. Wykonane zostały również prace o zupełnie nowych, nie spotykanych elementach.

Część prac konkursowych postanowili zakupić „Cepelia“, która wprowadzi je do produkcji seryjnej. Większość wytworów pokazano na wystawie pokonkursowej w Muzeum w Cieszyńsku, przedstawiono je także w pawilonie wystawowym „Cepelia“ w Czechosłowacji.

Planowana jest poza tym wystawa w Muzeum Beskidzkim w Wiśle, na którą złożą się hafty z pierwszego i drugiego już etapu „Cepelia“ nawiązujące kontakt i współpracę ze wszystkimi hafciarkami, posiadającymi umiejętność wyzywiania beskidzkim ściągami krzyżkowym i umożliwi nauczanie młodych kobiet tradycyjnego hafciarstwa. Należy bowiem wykorzystać wszelkie możliwości, przyczyniające się do podtrzymania bardzo cennej spuścizny kulturowej naszego regionu.

Haft, służący dawniej za element stroju, dzisiaj coraz częściej zdobi przedmioty użytku codziennego, np. tworzy pasowe kompozycje na obrusach.

Bardzo ważną rolę w Beskidzie Śląskim spełniały wyszywane haftem tzw. krzyżkowym. Służyły one dawniej za element zdobny strojów góralskich.

Piękno haftu krzyżkowego polega na jego specyficznej formie, odmiennej od innych, występujących na terenie naszego kraju.

Ściągami krzyżkowymi wyszywano głównie tło, z którego wylaniano motywy geometryczne, jak gwiazdki, rozety, kółka itd.

Hafty krzyżkowe składają się najczęściej z połączonych elementów zdobniczych lub też z zespołu tworzącego motyw. Powtarzający się zespół motywów może tworzyć ornament.

Charakterystyczną cechą ściągów krzyżkowych jest to, że w przypadku pojedynczych ich stosowania, same szwy mogą się stać dekoracyjnym motywem.

Haftem krzyżkowym wyszywano przede wszystkim kabołki kobiece oraz koszule noszone przez mężczyzn, haftem zaś krzyżkowym, tzw. obustronnym zdobiono chusty.

Dzisiaj, w okresie industrializacji i urbanizacji oraz zmian w strukturze społecznej wsi, coraz rzadziej spotykamy się z pięknymi strojami ludowymi, które kiedyś stanowiły jedyną odzież noszoną przez górali beskidzkich.

Wyparty przez współczesną, praktyczną modę strojów ludowych spotykamy właściwie już tylko w muzeach lub w zespołach regionalnych.

Do rzadkości należy już także posiadanie umiejętności wyszywania ściągami krzyżkowymi. Zupełnie unikalną natomiast jest znajomość haftu obustronnego. Wyszywanie tymi technikami spotyka się obecnie tylko u nielicznych mieszkanek Istebnej i Jaworzynki.

Obecnie umiejętnością rekodzielem są coraz bardziej cenione. Wymownie świadczą o tym np. obroty w sklepach „Cepelia“. Wyroby ręcznie wykonane są również bardzo poszukiwane poza granicami naszego kraju. Przedmioty te nadeją bowiem specyficzną opaną mieszkaniom, trafiają do naszych indywidualnych gustów.

W Jaworzynie działa cepeliowski ośrodek hafciarstwa Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Czantorii“, który zrzesza trzydziści kobiet posiadających umiejętności wyszywania technika krzyżkową, odziedziczoną po rodzicach i dziadkach.

ROMAN WÓWRZECZKA

ZAPISKI  
KULTURALNE

**● OSTATNIO PRZEBYWAŁ W POLSCE** dziekan Wydziału Inżynierii Uniwersytetu w Trujillo w Peru, Cieszyński z pochodzenia – profesor Władysław Bobrek. Od lat łączy swą pracę zawodową i naukową z działalnością na rzecz zacieśnienia polsko-peruwiańskich kontaktów, m. in. przez nawijanie wspólnych wyższych uczelni obu krajów. Był nadto współorganizatorem obchodów kopernikańskich, które odbyły się szerokim echem w całym społeczeństwie peruwiańskim.

**● DWUDZIESTOLECIE PRACY ARTYSTYCZNEJ** obchodził Zespół Pieśni i Tańca „Beskid“ z Bielska-Białej. Na uroczystą akademię z tej okazji przybył m. in. I sekretarz KW PZPR Józef Buziński i wojewoda bielski Józef Łabudek. Urządzono również wystawę pamiątek i przyznano odznaczenia związane.

**● W LISTOPADOWYM NUMERZE MIESIĘCZNIKA „KULTURA I TV“** zamieszczono korespondencję, poświęconą akcji upowszechniania muzyki, podejmowanej przez Zakład Wychowania Muzycznego Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńsku. Autor przypomina, że Cie-

szyńskie należało zawsze do najbardziej umiarkowanych regionów kraju. Wydaje ono wielu kompozytorów, dyrygentów, śpiewaków, muzyków i muzykologów. Im placówka uniwersytecka poświęca sympozja, koncerty i pogadanki. Eksperyment cieszyński zasługuje na uwagę zarówno pedagogów jak i socjologów kultury. (x)

**● Z OKAZJI 30-LECIA WYZWOLENIA CZECHOSŁOWACJI** oraz Międzynarodowego Roku Kobiet w lokalu Klubu Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszyńsku Cieszyńskie zorganizowano kiermasz książek i płyt. Inicjatorami imprezy są przedsiębiorstwa kolportażu książek: „Ars Polona“ – „Ruch“ z Warszawy, „Kniha“ z Olomouca i ZG PZKO w

ale również przez zjazdy korespondentów oraz wspólnie ze szkołami organizowane akcje społeczne. Trafiają w ten sposób do szerokiego kręgu społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji i w pewnym stopniu oddziałują na społeczność dorosłych.

Redakcja obu pism mieszczą się w Cieszyńsku. ale każdy numer przybiera ostateczny kształt graficzny i wydawniczy w Landskrounie i Pradze. Autorką znako-

## Jubileusz zaolziańskich piśmiennictw dla dzieci

Literatura piękna w „Ogniwie“ prezentowana jest nie tylko przez autorów piszących wyłącznie dla młodzieży. Redakcja stawia sobie za zadanie upowszechnienie literatury polskiej, stąd teksty najwybitniejszych klasyków i pisarzy współczesnych. Stałymi współpracownikami „Ogniwa“ są pisarze warszawscy St. Aleksandrak, B. Zagalski i in.

Z myślą o wzbogaceniu wiedzy ogólnej „Ogniwo“ publikuje cykle artykułów, gawęd i pogadarek, np. z zakresu historii, historii sztuki, wiedzy regionalnej, techniki, przyrody, geografii, sportu.

W pierwszym numerze z 1945 r. „Jutrzenka“ pisała: „Przyniosłam wam będzie figlarnie i wesołe wierszyki lub bajeczki, zajmujące opowiadania i ciekawe zagadki. We wszystkich będzie kropla nauki, która Was wzbogaci będzie“.

Temu programowi oba wymienione piśmiennictwa starają się



## Biegocze i kolorze na Równicy

Ponad 50 zawodników wzięło udział w tradycyjnych biegach przełajowych i wyścigach kolarskich, które rozegrano ostatnio na stoku Równicy. Prasa kolarska prowadziła z Ustronia — Polany do schroniska na Równicy. W kategorii seniorów zwyciężył Wiesław Łukasik z LZS Cieszyń przed swoim kolegą klubowym Andrzejem Dudą i Stanisławem Niemczykiem ze Startu Bielsko. W juniorach trzy pierwsze miejsca rozdzielił pomiędzy siebie kolarze z LZS Cieszyń: Tadeusz Duda, Józef Szkaradnik i Jan Jagoda. Biegaczkę miały do pokonania dystans 1500 m. Wygrała zawodniczka LZS Pogórze: Bernadetta Koeman. Urszula Urbanska i Alina Czylak. Tak samo dystans wyznaczono młodziekom. Tu klasa dla siebie byli zawodnicy z Pogórze. Wy-

grał Grzegorz Czekan przed Janem Żurką i Zdzisławem Durałem. Podobnie było w juniorach i seniorach. Bieg juniorów wygrał Jacek Broda przed Krzysztofem Gajem i Piotrem Kłasią. A w seniorach triumfował Kazimierz Hyrnik przed Stanisławem Urbanskim i Józefem Szkaradnikiem.

W punktacji ogólnej piękny puchar zdobył zawodnik z LZS Pogórze przed LZS Cieszyń i Startem Bielsko. Najlepsi otrzymali nagrody ufundowane przez cieszyńskie zakłady pracy i Bolesław — Kanton.

Szkoda, że w tej pięknej imprezie, rozegranej w słonecznej pogodzie, nie startowali przedstawiciele klubów górskich, a więc Koniaków, Istebnej, Wisły i Ustronia. (cz)

## Szkolni pięciobojsi

Na stadionie ustroniejskiej Kuźni odbyły się ostatnie zawody lekkoatletyczne w pięcioboju, w którym uczestniczyli młodzież z szkół podstawowych. W rywalizacji o miejsce na tegorocznych spotkaniach się szkoły Jasienicy, Istebnej, Wisły i Ustronia. 1 i 2 oraz Cieszyń — 6 i 7.

W punktacji zespołowej chłopcy najwięcej punktów zgromadzili lekkoatlety ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Jasienicy — 406. Dalej miejsca zajęli: SP — 6 Cieszyń — 372 pkt., ZSZ Istebna — 354 pkt., SP — 1 Wisła — 316 pkt., 1 SP — 1 Ustroń — 313 pkt.

Nastomiast w grupie dziewcząt pierwszą lokatą przypadła uczennicom Zbiorczej Szkoły Gminnej z Istebnej, które zgromadziły 485 pkt. Na następnych pozycjach uplasowały się zawodniczki z SP — 6 Cieszyń (403 pkt.), SP — 1 Wisła (394 pkt.), ZSZ Jasienica (385 pkt.) i SP — 1 Ustroń (348 pkt.).

A oto najlepszy w poszczególnych konkurencjach:

CHŁOPCY: 100 m — 1 Edward Konus (Jasienica) — 13,6 sek., 2) Mirosław Banot (SP-6 Cieszyń) — 13,8 sek., 3) Wiesław Piszarczyk (również z Cieszyń) — 13,1 sek. 1000 m — 1) Zdzisław Walach (ZSG Istebna) — 3:07,3 min., 2) Jarosław Brzukała (Jasienica) — 3:09,7 min., 3) Tadeusz Kretelak (Istebna) — 3:13,3 min. Skok w dal — 1) Wiesław Piszarczyk (SP-6 Cieszyń) — 5,24 cm, 2) Edward Konus (ZSG Jasienica) — 4,87 cm, 3) Jerzy Worek (ZSG Istebna) — 4,69 cm. Skok wzwyż — 1)

DZIEWCZĘTA: 100 m — 1) Urszula Kawulok (SP-2 Ustroń) — 13,1 sek., 2) Katarzyna Owczarska (SP-6 Cieszyń) — 14,3 sek., 3) Celina Haskiewicz (SP-1 Wisła) — 14,3 sek. 800 m — 1) Jadwiga Kąjzar — 2:43,3 min., 2) Krystyna Kubiśka (oble z ZSG Istebna) — 2:45,9 min., 3) Lidia Knapkiewicz (SP-1 Wisła) — 2:46,5 min. Skok w dal — 1) Renata Madzia (SP-9 Cieszyń) — 4,28 cm, 2) Urszula Kawulok (SP-2 Ustroń) — 4,18 cm, 3) Irena Brudny (ZSG Jasienica) — 4,05 cm. Skok wzwyż — 1) Irena Brudny (ZSG Jasienica) — 1,33 cm, 2) Mirosława Michałek (ZSG Istebna) — 1,26 cm, 3) Jolanta Bury (z tej samej szkoły) — 1,20 cm. Pchnięcie kulą — 1) Jadwiga Kąjzar (ZSG Istebna) — 8,12 m, 2) Irena Cholewicka (SP-9 Cieszyń) — 8,07 m, 3) Alicja Rudawska (SP-9 Cieszyń) — 7,75 m.

Impreza wykazała, że mamy kilku dobrych, obiecujących sportowców. O ile w grupie chłopców przeważali lekkoatleci z Jasienicy, to wśród dziewcząt byłymi adeptydami lepsi. (cz)



Zima zawłata do beskidzkich miejscowości. Młodzież szkolna zrzeszona w SKS odbyła już „pierwsze próżniaki” na nowym śniegu. Może tegoroczna zima będzie bardziej łaskawa dla narciarzy! ● Fot.: Paweł Czupryna

## Szanujmy znaki na trasach górskich

Co roku władze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przeznaczają spore sumy na renowację szlaków turystycznych i tras narciarskich. Również przed obecnym sezonem zimowym ekipy PTTK wyruszyły w góry, aby przygotować trasy dla amatorów „białego szaleństwa” i miliośników leśnych wędrowców. Cóż z tego, kiedy wandalizm niszczy bezmyślnie wysiłek tych ludzi. Np. niedawno pracownicy cieszyńskiego PTTK ustawili w rejonie Baraniej Góry około 70 różnego typu znaków. Kiedy wracali po 6-godzinnej pracy, kilka z nich było już zerwanych i polamanych. Z okazji „Telewizyjnego Banku Młodych” ustawiono w Wiśle II tablic informacyjnych z mapami Beskidów. Cztery z nich zostały już zerwane i zdejmowane. Zniszczono także oznakowania na szlakach spacerowych.

Smutne to, ale prawdziwe. Apelujemy więc do tych wszystkich, którym leży na sercu piękno naszych gór, bezspornie poruszanie się po wyznaczonych szlakach, aby bezpardonowo tępli wszelkie przejawy chuligaństwa i dewastacji na trasach górskich. (cz)

## Turniej piłkarski TKKF

Zarząd Miejski Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Cieszyń organizował i tu nie piłkarski, w którym brały udział drużyny ognisk zakładowych TKKF.

W eliminacjach drużyny uzyskały następujące wyniki: PKS — CELMA 3:0. CELMA — FARHOLAK 6:0. KARTON — ZAMPOL 0:1. KARTON — FACH 3:0.

W spotkaniu o pierwsze miejsce TKKF CELMA pokonał TKKF ZAMPOL 3:2 (1:1), zaś

w meczu o trzecią pozycję TKKF KARTON wygrał z ZNIS POLIFARB 2:1 (1:1).

Trzy najlepsze drużyny otrzymały buclery ufundowane przez cieszyński TKKF. Wręczył je kapitanom drużyn przewodniczący ZM TKKF Kazimierz Raska.

Mecze odbywały się na boisku KS Cieszyń. W przyszłym roku planuje się utworzyć II ligę TKKF, w której grałyby wszystkie zespoły z cieszyńskich zakładów pracy. (cz)

## Hokeiści już grają

Hokeiści na lodzie KS Cieszyń zainaugurowali mistrzowską batalię w Lidze Okręgowej. Oprócz naszych chłopców grają w niej jeszcze dwie drużyny, a to Elektro Łańsk i GKS Pąków. Mistrzostwa odbywały się systemem 4-rundowym. W pierwszym meczu zespół nasz grał w Pąkowie z tamtejszym GKS i zremisował 3:3 (1:0, 2:1, 0:2). Bramki strzelił: J. Kędziora, Zb. Czarny i K. Szolter. Najlepszym zawodnikiem w drużynie cieszyńskiej był bramkarz Hajduk.

Drużyna cieszyńska, wprawdzie krótko, ale bardzo solidnie przygotowywała się do mistrzostw pod okiem byłego hokeisty I-ligowego „Płaska” Cieszyń. Bronisław Czarnego. Zespół trenował 3 razy w tygodniu na sztucznym lodowisku w Jastrzębku. Kadra tworzy 23 hokeistów, a wśród nich trzy zawodnicy jak: Tadeusz Harek (kapitan zespołu), Józef Slipek, Stanisław Sekawran, Andrzej Wojciech, Tadeusz Wolnar, Krzysztof Szolter, bracia Kędziorek i Zdzisław Czarny.

Kolejny mecz mistrzowski rozegrał KS Cieszyń z Elektro Łańsk na lodowisku w Jastrzębku.

Zespół boryka się z kłopotami finansowymi. Dotychczas drużyna nie otrzymała dotacji. Jak nas poinformował kierownik sekcji Jerzy Kukuczka, na starcie w Pąkowie nie udało się się liczyć z godną postawą naszych chłopców. (cz)

## Program działania PTTK na rok przyszły

W dniu 13 listopada obradowało zebranie plenarne Zarządu Wojewódzkiego PTTK, na którym przyjęto program działania na rok przyszły. Przeglądając on m. in. wdrażanie mieszkańców do turystyki samodzielną, która winna stać się dominującą formą wędrowek. ZW PTTK planuje uprządkowanie szkolenia turystycznego, które otrzyma jednolite formy, oraz rozszerzenie przewodnictwa.

W roku przyszłym rozpocznie się czteroletnia kampania pn. „Polska naszych dni”. Jej głównym celem będzie utrwalenie w formie fotografii i opisów dorobku materialnego i kulturalnego kraju, zwłaszcza zaś tych obiektów i krajobrazów, które znikają z mapy Polski na skutek stałego zachodzących w życie społeczno — gospodarczym zmian.

Za jedno z głównych zadań wojewódzkiej organizacji PTTK uznano zapewnienie mieszkańcom warunków udziału w imprezach turystycznych w czasie dni wolnych od pracy. Podjęte zostanie również działanie dla podniesienia bezpieczeństwa turystyki. PTTK nawołuje w tym celu współpracę z Beskidzką Grupą GORP.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa planuje tworzenie nowych oddziałów w miastach, gminach, na kładach pracy i filiach wyższych uczelni, przy czym co najmniej połowa spośród nich ma dysponować biurami obsługi ruchu turystycznego.

Za niezadowolający uznano na zebraniu stan liczebny członków. Najwyższym stopniem zorganizowania klubów się oddziały w Bielsku-Białej i Cieszyń, a najmniejszym w Suchej Beskidzkiej, Żywcu i Wadowicach. Dążyć ich będzie do likwidowania dysproporcji. (n)

## Z wizytą u sportowców szkolnych

## Znani nie tylko z siatkówki

SUKCESY szkolnych sportowców z cieszyńskiego Technikum Mechaniczno-Elektrowniczego kojarzą nam się z siatkówką. I jest w tym wiele prawdy, gdyż wychowankowie mgr Władysława Staniłki od lat tworzą trzon miejscowej drużyny grającej obecnie w Lidze Okręgowej, a ich młodzi koledzy walczą o prymat w województwie.

Do uprawiania tej właśnie dyscypliny sportowej amatorsko — trenują w klubie szkolnym. A trzeba stwierdzić, że są one bardzo skromne. Zamiast na przykład w Pąkowie, gdzie w szkole jest świetny basen, w naszym gimnazjum jest tylko mały basenik.

Nadaje się tylko do gry w siatkówkę i na gimnastykę, względnie inne ćwiczenia pomocnicze. Jest za budynkiem szkolnym plac, zaśnieżony zieleńcem i krzewami, który świetnie nadawałby się na boisko, które służyłoby do gry w piłkę nożną, a nie do siatkówki.

Były również plan wybudowania tam sali gimnastycznej. Jednak właściciel posesji i szkoły nie wyraził zgody na te przedsięwzięcia. Tak więc młodzież meczy się w ciasnej sali i chodzi na boisko klubu sportowego. Traci na to ponad 10 minut. W dodatku wiadom, że CELMIE jest od dłuższego czasu w remoncie, więc trzeba korzystać z obiektów pod Wałką, jeszcze bardziej odległych.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Mają również sukcesy sportowcy z tej szkoły w rozgrywkach piłkarskich. Ostatnio, po zwycięstwach nad CRS Cieszyń 11:1, ZSZ Cieszyń 4:1 i PTR Cieszyń 3:1 zakwalifikowali się do spotkań półfinałowych, które odbędą się w Ketach.

Ala mimo wszystko tej młodzieży należy stworzyć lepsze warunki do uprawiania sportu. Są ku temu warunki, trzeba jedynie odpowiednich dyrektyw władz miejskich, aby je zrealizować.

Takim właśnie jest profesor Staniłka. Potwierdza to setki dyplomów rozliczonych po całej szkole, gabiłotów trofeów zdobytych przez młodzież z Technikum, wyróżnienia i nagrody.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.

Wszystko to nie szalało ducha sportowego w szkole. Postanowiono do maksimum wykorzystywać to, czym się dysponuje. Postawiono więc na siatkówkę. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Siatkarze z Technikum od lat nie mieli równych w dawnym powiecie. Wygrali, jak chcieli. Również w zmaganiach wojewódzkich należeli i należą do ścisłej czołówki. Z powodzeniem występowali w lidze juniorów. Teraz grają w klasie A i wszystko wskazuje, że po rocznej nieobecności wrócą do grona ligowców.



SKORO MOGA INNI...

## CHCEMY MIEC garaże pod oknami

**M**Y TEŻ — mieszkańcy tzw. „osiedla Chopina” — mamy gdzie garażować. Stoją zatem w słońcu, deszczu, w wiatrze i mrozie, w burzy i śniegu pod gołym niebem, co jak wiadomo, nie sprzyja ich trwałości.

Do tej pory nie pozwalano nam budować garaży w sąsiedztwie, lub obok naszych bloków, ale obecnie zainicjowała się inicjatywa, która ma na celu wybudowanie pod oknami naszych bloków garaży. Jest to oczywiście plan zabudowy przestrzennej tej części osiedla nie przewidziany wzniesieniem takich obiektów, ale skoro miało to być przewidziane...

A historia ma się tak:

Mieszkańcom — ale tylko niektórym — bloku nr 8, administrowanego przez MZBM, zezwolono na postawienie przyczepki samochodowej, pod którą chroniłyby się cztery samochody osobowe. Jest to oczywiście plan zabudowy przestrzennej tej części osiedla nie przewidziany wzniesieniem takich obiektów, ale skoro miało to być przewidziane...

Alfidei dnia 13 bm. w temple zaiste oszalałym, owa prowizoryczna wiatra przekształciła w trwałe garaże, wyposażone w stalowe drzwi i bóg raczy wiedzieć w co jeszcze. Gwoli sprawiedliwości: musimy przyznać, że żadna do tej pory budowa w Cieszyńcu, nawet najmniejsza, nie była prowadzona w takim pośpiechu. Widać, samochodom czterech użytkowników garaży mocno już dokuczyło nocowanie na wolnym powietrzu...

Ten właśnie fakt — oblige nas do wniesienia petycji o wydanie także i nam zezwolenia na budowę podobnych garaży pod oknami naszych bloków mieszkalnych.

By nie być poświadczonym o jakikolwiek podstęp, z góry oświadczamy, że nie będą to budowle ani efektywne, ani estetyczne — podobnie zresztą jak ta przy ul. Moniuszki 8 — ale za to wielce przydatne naszym samochodom i wyklucające konieczność kosztownych dzierżaw.

Jesteśmy pełni wiary w pozytywny skutek naszej petycji.

Mieszkańcy osiedla  
(42 podpisy)



„Wspomnienie lata” — to także fragment piosenki, wylansowanej przez Annę Jantar. Fot.: Tadeusz Kopczek.

## KŁOPOTÓW jaszowieckich ciąg dalszy

Na marginesie anonimowych „Kłopotów z nazwą Jaszowca” dopisać należy ich ciąg dalszy. Etymologia jest nauką trudną i łatwo w niej pogrążyć się. Nawet wielkiemu Brücknerowi zarzucał inni uczeni w związku z jego „Słownikiem etymologicznym języka polskiego” liczne potknięcia.

Nazwa Jaszowca wywodzi się z Jasiowca, a tę łatwo wywodzić od Jasia.

Jak doszło do przemiany Jasiowca w Jaszowca? Nie zachodzi tu chyba zjawisko wymiany s i sz, występujące w Jablonkowskim (łącznie z Istebną, Konikowem i Jaworzynką), bo w Wiedle i Ustroniu już się z nim nie spotykamy. „Zawinił” tutaj topografowie austriacy, którzy zmiekczeni polskimi nie uznawali i w dobrej czy złej wierze zastępowali je głoskami podobnymi, w tym wypadku s i sz.

Inne niedalekie przykłady zjawiska to potwierdzała. Nazwa Jasienowej (w Góleszowie), wywodząca się od Jasienia, przez austriackich topografów zamieniona została z podanych powyżej powodów w Jaszonową i w tej postaci znalazła się na mapach (także i polskich), zaś dawne metryki

góleszowskie Gasia zamieniły w Gascha.

Jan, w zdrobniałej postaci Jasia, występował w żartobliwej nazwie Jablonkowa, która jak wiadomo brzmiała: Jasiów. I tu także Niemcy, idąc zresztą za Jablonkowską wymową, zamienili Jasiów w Jaszów, o czym świadczy tytuł tomiku wierszy, napisany przez Niemkę, Mizzi Jurczek-Zielina: „Ledacowiczewo z Jaszowa”, wydane w Jablonkowie w 1932 r.

Przy okazji wtrącam się w tzw. etymologię od pana Zagłoby” należy zwrócić uwagę na pseudonaukowe wyprowadzanie nazwy Ustroń z łaciny. Skoro to polska nazwa, to dlaczego szukać jej pochodzenia w łacinie? Ten sam etymolog, który wpadł na łaciński rodowód Ustronia, a był nim Jan Zahradnik, wytłumaczył nam również nazwę Czantoria, wywodząc ją od łacińskiego chana-czarna. Tak jak było praetorium jako miejsce postoju rzymskiego pretora, tak według niego było również czantorium jako miejsce postoju czana.

Taka jednak etymologia (Czantoria, Jaszowca, jak i Ustronia, pochodzącego jakoby od ustrinum) włożył między bajki...

## BRENNA wśród najlepszych

Doroczny konkurs na najlepszą wieś, stolówkę i kwatery letniskową pn. „Jabloniec” zaprasza Matysiaków przyniósł pierwszą nagrodę wsi Zegociny w województwie tarnowskim. Drugą natomiast nagrodę w wysokości 400 tys. złotych przyznano — Brennej.

W grupie wzorowych kwaterek wyróżniono pierwszą nagrodą PIOTRA BANIEWICZA, również z Brennej, a wśród właścicieli stołówek EMILIE GRĘN z tej samej miejscowości. Sad konkursowy uhonorował nadto wyróżnieniami i nagrodami pieniężnymi szereg naczelników gmin i działaczy, wśród nich zaś naczelnika w Brennej — WŁADYSŁAWA HELLERA.

Uroczyste podsumowanie konkursu, połączone z wręczeniem nagród i wystąpieniem artystycznymi odbyło się w Zegocinie.

## SPOSTRZEŻENIA NA \*GORĄCO

W sprawie nazw ulic

Mielśmy kiedyś w Cieszyńcu ulice noszące nazwiska dwóch sławnych Polaków: Korfańskiego i Hallera. Różna ocena historycznych faktów, związanych z dokonaniem tych ludzi sprawiła, iż ulice przyjęły inne nazwy. Dziś zarówno Korfański, jak Haller znaleźli należne im miejsce w historii. Czas zatem pomyśleć o upamiętnieniu tych postaci poprzez nadanie im imion powstałym w ich miejscu ulicom. Należałoby także pomyśleć o podobnym upamiętnieniu Klemensa Matysia, którego rewolucyjna działalność jest z Cieszyńcem szczególnie mocno związana. A skoro już o nazwach: niektórzy instytucje (jak np. WSS) z uporem nazywają przedłużoną ulicę Stawową „Nową Stawową”, choć nie znajduje to żadnego uzasadnienia w ustalonym w Cieszyńcu nazewnictwie. I jeszcze jedno, właściwie już po raz drugi. Jedną i tą samą ulicą nadal nosi dwie nazwy. Jest to ulica Fryderyka Chopina, której nowy odłamek nosi nazwę... „Szopena”.

Czy doczekamy się uporządkowania tych spraw?

Remont ślamazarny i dokuczliwy

Można by powiedzieć, że ulica Filasiewiczowa, posiadająca bezdroża, a nie nawierzchnię, doczekała się rozpoczęcia remontu. Przypadły do jego wykonywania ekipy Katowickiego Kombinatu Inżynierii Miejskiej. Przypadły, pogrzebały, nawiozły trochę kamieni i sterty piasku, zniszczyły jedyny chodnik dla pieszych i... zniknęły bez śladu. KKM opóźnia także prace związane z ostatecznym uposażeniem małej architektury oraz budowy dróg w osiedlu przy ul. Szymanowskiego i Karłowicza.

Ciekawym jest, jakimi efektami wykazuje się cieszyńska grupa Katowickiego Kombinatu Inżynierii Miejskiej, skoro zarówno nadzór, jak podległe brygady otrzymują nie tylko normalne wynagrodzenie „za pracę”, ale nawet... premię?

A co robią ekipy GPIE?

Minał już trzeci rok od ukończenia budowy części osiedla przy ul. Szymanowskiego i Karłowicza w Cieszyńcu, ale do tej pory brygady Gilwiolekiego Przedsiębiorstwa Instalacji Elektrycznych nie potrafiły się uporać z wykonaniem oświetlenia ulicznego. Co jakiś czas pojawia się paru monterów, ktoś kopie jakiś rów, a zanim uliczny w nim zostanie kabel, inne przedsiębiorstwo sady wykop zasypa. I tak „w koło Macieju” trwa owa zabawa w ciągnienie minnych trzech lat.

Mamy nadzieję, iż nie będzie trzeba podpowiadać tejże grupie roboty GPIE sposobów wykaszania się rzetelną robotą?

I zaś ich tam dali na tą gorzką spód. I też ich zamkli. Zamkli ich, dobre. Leża, wyspali się fajnie, na drugi dzień rano przyszedł Maryna. — Na jak żęście się wyspali? Jak ci się, Jurczku, spali?

— Bardzo dobrze. Przyszedł do izby. — Zrobimy wieszale. Trzeba dać na ogłoszki w kościele. Wszystkie się nom podobają. Fajno pora to będzie. On je bogaty, chłopisko silne, ona szykowna...

Poznał. Maryna tam potym idzie łóżka zastała — smierdzi. Smierdzi i smierdzi. Na cóż też tu kaj je? Sprzewracała do góry nogami pierzynę, zagięła — ni ma nic. Podziwo, a tu z mańniczką coś kapie. Odewrze — pełnułko mańniczka. Tóż wio! na dół. Pado.

— Tato, mamo, na cóżście to zrobili? Tyn pyrzyz nie wydar, jyny by jod, ale tego by nie zrobił, co tyn drugi. Całą noc tam wydurzył w izbie, a tyn drugi... — Cóż tyn drugi zrobił? — Na półdzie nie podziwiał, pełnułko mańniczka nawalona.

Tóż porozumieł pośledni odkaz do Jury pod Górową: „Nie chcemy cie”. — Nóż i tak tyn niewydara dobrze na tym wyszeł, a tyn rigniane przysporo. Był ślub, a co tam potym na to mówili, że tyn Jano nie umyło robić, a jyn za dziesięć — tego już nie witym. Jakosi go chyba uchowali.

GÓLESZ

Jest to kolonia należąca do gminy Zarzecza. Taż to kolonia posiada piękny kościółek r. 1866 z twardego materiału na miejscu starej drewnianej kaplicy z dobrowolnych darów wystawiony i cudownej Matce Boskiej Częstochowskiej poświęcony. O początku tejże kaplicy opisuje dokument, w archiwum plebanii zachowany, następujące zdarzenie.

W roku 1768 wyszedł w pielgrzymkę do Częstochowy ubogi parobczak Matosz, zakupił tam obraz Najświętszej Panny. Przybywszy do Gólesza, wystawił przy ciele świątyni obraz na powiesić. Zawsze widywano nad tym obrazem nadzwyczajną jasność i z tej przyczyny wystawiono kaplicę drewnianą, która służyła była jako prowizoryczny kościół parafialny przez czas mrowania teraźniejszego.

Mnóstwo ludu odwiedza corocznie kościółek na Góleszu, szukając ulgi u Matki Boskiej. Podanie mówi, że miejsce to pomiędzy lasami wybrała sobie Matka Boska Częstochowska na swój przybytek w razie znieważenia Częstochowy przez Mozałli.

RUDZICA

Wioska położona na osobno stojącym pagórku, z którego wspaniały widnokrąg daleko na Śląsk pruski. Cesarz Józef, objeżdżając granicę pomiędzy Śląskiem pruskim i austriackim, stanął był na pagórku rudzickim i wskazawszy ręką na odległą część Śląska, rzekł: „Plot mi zostawił, a ogród wziął!”

Na miejscu tym wystawiono z kamienia wyciętą, figurę przedstawiającą cesarza wskazującego ręką do Prus. Pomnik ten skradł pewien obywatel i kamień użył na nalepę. Gdy się mu był budynek spalił, znalazłono posąg, lecz bez głowy i ręki.

KRZYŻ KAMIENNY W PRUCHNEJ

Jadąc z Cieszyńca gościńcem do Pruchnej, widać obok drogi, w tak zwanej kolonii „Nowa Osada” krzyż z następującym napisem czeskim, który podaję w tłumaczeniu:

„Roku 1645, dnia 25 lutego został na tym miejscu przez lekkomyślnych towarzyszy syn pana Jana Czerwenki, obywatela starego Cieszyńca zamordowany. Bóg, bądź miłościw duszy jego. Amen.”

Krzyż ten stał wśród lasa, który później wycięto. A gdy rolę zaczęto orać, postawiono krzyż obok nowozałożonego gościńca, gdzie się teraz znajduje.

## KSIEŹSTWA CIESZYŃSKIEGO powieści i osobliwości

ROBERT ZANIBAL

JABLONKÓW

Siedziba Jacków na Śląsku. Jackowie przybyli z góry Węgier i usiedli w Karpatach. Miasteczko Jablonków, przez nich założone, tak nazwano od jabłoni stojącej przed laty wśród rynku. W Jablonkowie słyną jarmarki na bydło rogate. Mieszkańcy trudnią się po większej części fabrykacją i handlem płótna i museliny. W tym celu jeżdżą często do Orawy na Węgrzech, z czego powstało proroctwo: „Jak wyczerpią jablonkowie będą w domu, będzie dzień sądu”.

Jackowie czyli jablonkowie odznaczali się już dawnym czasem jako politycy i w pewnej pieśni ludowej tak o nich śpiewają:

W Jablonkowie są Jackowie, Rozumią ci w każdej mowie, Wędrowali z Rusiem, Turkiem A nareszcie z Brandenburkiem.

W kościele parafialnym, wymiurowanym r. 1620 na miejscu starego drewnianego, spoczywają zwłoki ks. jezuita i gorliwego misjonarza Leopolda Tempesa.

SZĄNCE

We wsi Mosty za Jablonkowem, w przesmyku szlaku węgierskim wybudowano r. 1573 twierdzę naprzeciwko napadom Turków oraz kaplicę do służby bożej. W latach 1812—1815 znów ich odnowiono i w potrzebne rzeczy zaopatrzono. Dziś leży w ruinach. Roku 1712 kazał komendant twierdzy Jan Danel Spens obok twierdzy wybudować drugą kaplicę z drzewa. Roku 1809 obie kaplice zniszczono.

ISTEBNA

Wieś doczoła w górach położona i największa w obwodzie jablonkowskim. Niedaleko kościoła ukazują się góry nazwane „Złotą górą”. Mówi lud tamtejszy, że w jej kamieniu wiele złota.

MIESZKAŃCY KS. CIESZYŃSKIEGO

Lud mieszkający w górze Cieszyńskiego Cieszyńskiego dzieli się na: Walachów, Jacków, Lachów, Górali, Niemców, Żydów i Cyganów. Który z szerepów pierwszy załudniał Księstwo Cieszyńskie, nie jest pewnym. Stary pisarz i historyk mówią o Sarmatach, co jest równoznaczne z Słowianami, którzy zamieszkali środek wielkiego państwa słowiańskiego w Europie i później się przenieśli bliżej Karpat, gdzie ich Rzymianie byli poznali. Do tychże należy i szereg słowiańskich Jacków, zamieszkujących miasto Jablonków i dając się, że ciż oraz z Walachami i Lachami usiedli pod Karpatami Księstwa Cieszyńskiego.

Pewnym jest, że już 800 lat przed Chrystusem te trzy szczepy tutaj mieszkali, trudniąc się głównie rolnictwem i rzemiosłnictwem. Prawdziwy kraj Jacków jest na Węgrzech, nad rzeką Zagajką. Mieszkańcy z prowincji Jackowa różnią się od Jacków Jablonkowskich tylko mową. Jablonkowie mówią dialektem polski, a ciż słowacki.

Strój i obyczaje u obcych nie zmieniały się. Obyczaje Lachów i Walachów się także niewiele różnią, jako też strój mężczyzn. Zaś strój kobiet różnoróżnie się uwal. Łaszki stroją się w suknie różnokolorowe bez rękawów, białe koszulki z krótkimi rękawami i chustki do odziania. Małżonki do tego w czepek z dużymi koronkami, złożonymi w fałdy około twarzy. Mężczyźni znów stroją się w ubiór z sukna łożawego, kamizeli, brudka i spodni, butów wysokich i wysokiego kapelusza z wąską strzechą, podobny francuskich cylindrów.

Kobiety walaskie doczoła różnią się od Łaszek. Strój ich sukna z owczej wełny, zafarbowana na czarno lub czerwieniasto, u spodu obszyta szeroką wstążką niebieską jedwabną, krótki stanik na ramionach, ładnie często i czystym złotem wyszywane żywotki i kobyłki, przez które się przy ubiorze uroczystym przeplata łańcuch złoty, który owija się przez poły i trzydziści kilka razy. A na tymże kładą pas złoty. Koszulka czysta biała z szerokimi, do łokci ściągającymi i tam ściągniętymi rękawami, a z wyszywaniem kołnierzykiem i spinką, często i złotą. Pończochy czerwone i niskie sztruksowe.

Panienci noszą włosy w jeden warkocz splecione, w szeroką łańcuch wstążkę u spodu zaplątaną, wstążę w tył. Mężatki zaś czepek z ładnymi koronkami, jakgdyby były na głowę wlane i na nich chustki jedwabne, w tył głowy związane. Zimowym czasem ubierają się w spencer i chustki wełniane.

Walachy mężczyźni ubierają się tak jak łascy — do spodni, kamizelki i brudka z sukna łożawego, a najczęściej łożawobielskiego; wysokich butów i kapelusza trochę szpiętego kształtu dzwonu, z strzechą średniej szerokości. Zimowym czasem ubiera się w futro i baraninę. Szczególnym jest to, że w Zarzeczu przy strumieniu chodzą mężczyźni i kobiety w gułkach.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

211. Jak się Jano ożynił

**R**OZMAICIE TO BYWO w tych rodzinach. Ni ma się co pośmiewać, bo człowiek nigdy nie wie, na co jeszcze przędzie.

Roz też był taki gada, miał pięć synów. Ci sztyrzy byli jak się patrzy — mądrali okropnie, dobrzy fachowcy, co chcieli do reki, to zrobili. A muzyczny! Ale jedyn, było mu na miano Janisko, to była tako niewydara. Tyn już nic nie umiał zrobić. Gor nie. Lewe ręce miał. Choć go mama jako pytała: „Janko oszkrobiesz zymnioków” — nie oszkrobował. „Wykiś z chłupa” — nie umiał. Ale pożywny był okropnie. Wiele widać, że teta była, dorok, był zjod.

Jednego razu pado do Janiska:

— Tato, to sie żynte.  
— Nale jyny sie, chłapczu, żynt. Ale gódz ci też ucho-  
wie? Przeca kormik żynt mi-  
ni, jako ty.  
— Ale to sie chce żynt.  
— A mosz kany jaką obra-  
na?  
— Maryna spod grapy by mie chciała.  
— Jakby ci chciała, to pójdy my na ty snęby, na zmówiny.  
— Ale tato, to by jod.  
— Tóż sie najdyz.

Naszkrobali koszyczek zymnioków, uwarzyli, pieknie to za smietonką rozrobili, ani mu czepek kieszki — uszycko to wróbił. Potym sie zebrali, idą na ty snęby

do narzeczonej. Przyszedł, tam pod tą grapą, na Piosiecznym woda Jablonkowa Janisko uwiadził śliwki. Było tam tych śliwek w zgrodzie szynkownie. Jak jyny ty śliwki uwiadził, pado:

— Tato, to by jod.  
Tóż ociec wloz do zgrody, pełną czopkę mu tych śliwek naobiyroł. Za chwile ich nie było. Pyto sie ociec:

— Tato, to by jod.

— Tato, to by jod.

— Tato, to by jod.

— Tato, to by jod.

— Tato, to by jod.

— Tato, to by jod.

— Tato, to by jod.

tam jakisi placki, maści. Jak to tyn Jano uwiadził, pro-  
wi:

— Tato, to by jod.  
Ociec go ciap! po gębie. Prawi:

— Na byćjusz cicho!  
— Tato, to by jod.

— Ale lnet bydziesz jod, zaroz przyniesmy.

Rapkę ich to zmierzio, że je taki niemoreśny, ale sie

im podobol. Bo kęs ztymi było, a z symka był feskak, chłop silny. Przynioła mama tych placków, wycie, taką miske, dobrze by sie z tego najadło dziesięć ludzi. A tyn to wróbił. Jak to wróbił, coś wypili, nie trwało długo:

— Tato, to by jod.

— Cicho byj, pójdy my do domu, to bydziesz jod.

— Ale do domu mieli strasznie doleko i tamci otowise prawia:

— Wycie co, zostońcie tu a nas leżec. Momy tam na górze taką izbeckę, to sie przeleżec.



Opracował: ROBERT DANIEL





# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 48 (1018) • 2-8 GRUDNIA 1975 R. • ROK XXI

## Systematyczna poprawa życia mieszkańców wsi I WOJEWÓDZKI ZJAZD ZSL

Z udziałem 120 delegatów obradował w ubiegłym tygodniu w Bielsku-Białej I Wojewódzki Zjazd Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Uczestniczyli w nim również: kierownik Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL Ludwik Maceczek, sekretarz KW PZPR Jan Chodura, wicewojewoda bielski Antoni Urbaniec, przewodniczący WK SD Franciszek Kasper, wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich Stefan Paszkowiak oraz przedstawiciele wojewódzkich instytucji działających w środowisku wiejskim.

Referat okolicznościowy, obrazujący dorobek stronnictwa i jego plany na przyszłość, przedstawił prezes WK ZSL Ferdynand Łukaszel.

Wojewódzka organizacja ZSL posiada 312 kół, w tym

285 wiejskich (brak kół w 21 wioskach). W szeregach ZSL działa 7.500 członków. Prawie 5,5 tys. spośród nich to rolnicy, a ponad 2 tys. stanowią kobiety.

Bazą działania stronnictwa jest wieś. Na pierwszy plan

pracy politycznej ZSL wysuwają się zagadnienia związane z pełnym zagospodarowaniem ziemi oraz koncentracją ziemi, jak również produkcji w PGR, RSP i SKR oraz sektorze chłopskim. Powierzchnia gruntów rekultywowanych dla rolnictwa zamyka się ilością 230 ha. W ramach ustawy „O uregulowaniu własności gospodarstw rolnych” w granicach województwa do roku 1975 wydano ponad 79 tys. aktów własności.

W rozwoju produkcji rolniczej głównym kierunkiem działania było w minionym pięcioletniu przyspieszenie wzrostu wydajności z hektara, zwiększanie produkcji

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)



Fragment prezydium Wojewódzkiego Zjazdu ZSL w Bielsku-Białej. • Fot.: T. Kopczek

### Z MYŚLĄ O KOBIECIE NA „DRUGIM ETACIE”

## Czy można szybko ugotować obiad z puszek i torebki?

EST NASZA LUDZKA PRZYWARĄ, że do wszelkich nowości odnosimy się nie tyle negatywnie, co z długotrwałą rezerwą. Zwyczaj zaś przypadek sprawia, iż do czegoś nowego przekonujemy się szybko, byle nam owo nowum zachwiliło większe grono osób. Podobnie rzecz się ma z koncentratami, konserwami i mrożonkami.

Produkty te, wytwarzane przede wszystkim z myślą o udogodnieniu życia i ułatwieniu domowych obowiązków, umożliwiają bardzo szybko przygotowanie posiłków, głównie zaś obiadów. Dla przykładu czas trwania przygotowania tzw. „torebkowego” wina nie przekracza 15 minut. To samo nie dotyczy mrożonych pierogów, klusek, pyzy, placusów, knedli itp. Podobnie rzecz się ma z konserwami warzywno-mięsnymi, jak gotówki, wędliny czy pulpety w sosie pomidorowym.

Tradycyjna kuchnia polska, ta od której tak trudno nam odstąpić, bazuje na przeważającej mierze na daniach i potrawach mięsnych z dodatkami ziemniaków. Produkowane natomiast koncentraty, mrożonki i inne puszkowane półprodukty obiadowe zawierają nie tylko wszystkie niezbędne dla organizmu ludzkiego składniki odżywcze, ale także zachowaną w granicach przyzwoitych norm kaloryczność.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)

### ROZSTRZYgniĘTO KONKURS NA ZABUDOWĘ WISŁY

## Powstanie nowoczesne centrum administracyjne i usługowe

INFORMOWALIŚMY swego czasu o ogłoszeniu konkursu na urbanistyczne zagospodarowanie Wisły. Konkurs ten, zorganizowany przez Oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich w Katowicach, został rozstrzygnięty. Spośród pięciu prac, jury najwyżej oceniło koncepcję architektów Wacława Jaciowa i Wojciecha Michalskiego z „Miasto-projektu” w Tychach. Współautorami jej są inżynierowie: Andrzej Kos i Jerzy Maniuro oraz architektki Małgorzata Michalska i Stanisław Podkowiński.

Wisła, już dziś nie bez racji nazywana „perłą Beskidów”, stanie się w przyszłości na wskroś nowoczesnym centrum nowoczesnym. W najbliższym dziesięcioleciu ilość stałych mieszkańców wzrośnie, jak się przewiduje, do 13 tys. osób. Zwiększy się także w domach mieszkalnych ilość miejsc w domach mieszkalnych do ok. 8 tys. Podwojeniu ulegnie również ilość miejsc w kwaterach prywatnych.

Plan przyjęty przez jury zespołu przewiduje powstanie dwóch zasadniczych centrów urbanistycznych. Pierwsze, usytuowane nieopodal wlotu głównego ciągu komunikacyjnego prowadzącego od strony Skoczowa, będzie zaspożytkowane przede wszystkim potrzeby turystów. Znajdą się tam więc

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)

## Jubileusz WSW

Wytwórnia Sliników Wysokopreżnych w Andrychowie jest jednym z czołowych zakładów bielskiego województwa. Jej wyroby (ok. 27 tys. sztuk slineków rocznie) wartości ponad 2 mld złotych służą m. in. do napędu autobusów, kombajnów „bizon”, maszyn budowlanych.

W roku bieżącym WSW obchodzi 30-lecie istnienia. Na uroczyste posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego zwołane z tej okazji przybył m. in.: wicepremier Alojzy Karkosza i sekretarz KW PZPR Józef Buziński i wojewoda bielski Józef Łabudek.

Bogaty dorobek i fabryki przedstawił dyr. Kazimierz Grała. Od roku 1948 ilość produkowanych slineków wzrosła nieomal stokrotnie. Tylko w latach 1971-1975 wydawkowano na inwestycje 675 mln złotych. Jeszcze bardziej intensywny rozwój nastąpi w przyszłym pięcioletniu, wydatki inwestycyjne przekroczy bowiem 5 mld złotych. Taką wartość uzyska w roku 1980 produkcja WSW.

Serdeczne gratulacje i podziękowania za dotychczasową pracę, jak również za zrealizowanie podjętych dla uczczenia VII Zjazdu Partii zobowiązań wartości 25 mln złotych złożył zarząd i sekretarz KW PZPR Józef Buziński. (n)

## ZBIORCZA SZKOŁA DLA DĘBOWCA

Blisko 318 milionów złotych przeznacza się w przyszłym 5-letnim planie na inwestycje oświatowe w naszym województwie. Otrzymamy 23 nowych obiektów, z których 15 jest w trakcie realizacji. Największą nową inwestycją w regionie cieszyńskim będzie budowa zbiorczej szkoły gminnej w Dębówcu, na 24 salach lekcyjnych, gabinetach i pracowniach oraz z pełnowymiarową salą gimnastyczną. Budowa szkoły która ma kosztować 24 mln złotych, rozpocznie się w połowie przyszłego roku.

Ponadto nową szkołę otrzyma także w najbliższych latach Cieszyń. Stanie ona na ośmiu „Betonówkach”. Kosztuje ponad 6 milionów wybuduje się 4-oddziałowe przedszkole na Liburni. Na tym osiedlu za 25 mln złotych rozbudowana zostanie także tamtejsza Szkoła Podstawowa nr 8. Przedszkole 4-oddziałowe stanie także przy ul. Mickiewicza w Skoczowie. Jego koszt szacuje się na blisko 5 mln złotych.

(cz)

## WYŻSZA JAKOŚĆ PRACY WYŻSZA JAKOŚĆ ŻYCIA 1980

### Spotkanie delegatów z działaczami kultury

## SOCJALISTYCZNA SZTUKA SŁUŻY CZŁOWIEKOWI

WE WTOREK, 25 listopada w bielskiej Bibliotece Wojewódzkiej odbyło się przedzjazdowe spotkanie delegatów na VII Zjazd PZPR: i sekretarza KW PZPR — Józefa Buzińskiego, rektora Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyźnie — Antoniego Gładysza oraz reżysera — Jerzego Aniczka z działaczkami kulturalno-oświatowymi naszego regionu.

Spotkanie prowadził sekretarz KW PZPR — Stanisław Szczepaniak. Miał on charakter dyskusji, w której starano się podsumować dotychczasowe osiągnięcia kulturalne we wszystkich dziedzinach sztuki, wskazać niedociągnięcia oraz określić kierunki działania na najbliższą przyszłość.

O problemie kształtowania dziecięcej wyobraźni poprzez repertuar bielskiego teatru „Baniulka” mówił dyrektor placówki — Jerzy Zitzmann. Wspomniał on, że w Polsce

działa 25 tego rodzaju teatrów, nie ma jednakże instytucji, która zajęłaby się spracowaniem dziecięcego repertuaru teatralnego, wciągając do współpracy sociologów i psychologów kultury. Wskazał też na niewyczerpalne

źródło pomysłów, jakie tkwi w rodzinnym folklorze, z powodzeniem kultywowanym np. przez amatorskie zespoły artystyczne żywieckie i cieszyńskie. Przypomniał również i o tym, że „Baniulka” od lat współpracuje z sympatykami teatru, działającymi w kołach i klubach Cieszyńska, Żywca, Wadowie i Bielska. Teatr organizuje ponadto imprezę o międzynarodowym zasięgu pn. Festiwal Teatrów Lalkowych. O randze działalności artystycznej „Baniulki” świadczą liczne nagrody.

O 30-letnim dorobku Teatru Polskiego mówiła aktorka J. Dobrzańska. Szczególną uwagę zwróciła ona na przyszłe przedsięwzięcia placówki, w których mieścić się będą znacznie liczniejsze wyjazdy w tzw. „teren”, nie-

dzielenie poranki teatralne dla dzieci i młodzieży oraz działalność poradni językowej. Aktorka wyraziła przekonanie, że silniejszy związek placówki ze społeczeństwem województwa wyrażony zostanie m. in. poprzez przecięcie cięsyńskiego Teatru im. A. Mickiewicza.

Decyzja tego rodzaju wydała się słuszną. Winna się ona przyczynić do ożywienia działalności teatralnej, jak to było za czasów Stanisława Kwaskowskiego i Aleksandra Gadowskiego. Miećmy również nadzieję, iż w nowej sytuacji podniesie się poziom wszystkich spektakli prezentowanych na cieszyńskiej scenie, że częściej będziemy gościć Scenę Polską z Olzy oraz, że od czasu do czasu zobaczymy na niej renomowane teatry warszawskie. Najwyższą porą, by cieszyński obiekt teatralny, którego zazdrości nam wiele miast, przestał być swego rodzaju dodatkiem do Miejskiego Domu Kultury i by o jego bazę materialną martwiło się Ministerstwo Kultury i Sztuki.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 4)

## WYSOKIE TEMPO PRACY I REALIZACJA PODJĘTYCH ZOBOWIĄZAŃ POPARCIEM DLA POLITYKI NASZEJ PARTII

UŻ TYLKO DNI dzielą nas od VII Zjazdu PZPR, przyspieszonym tempem bije zatem życie społeczne i gospodarcze naszego regionu. W odpowiedzi na apel i sekretarza KC PZPR Edwarda GIERKA i premiera PIOTRA JAROSZEWICZA założycieli zakładów produkcyjnych robią wszystko dla jak najlepszego wykonania tegorocznych zadań, dokładają starań, aby produkować więcej, lepiej i oszczędniej.

Łącznie wartość zobowiązań, podjętych dla uczczenia VII Zjazdu przez załogi zakładów pracy województwa bielskiego przekracza 1,4 mld złotych. W większości fabryk zostały one już nie tylko wykonane, ale wysoko nie-raz przekroczone.

Ponad 9 tys. poszukiwanych ubrań dziecięcych wyprodukowała z zaoszczędzonego surowca kobieca załoga „Juwenil”. Są one wyrabiane z anilany, białej białej, z dzianiny anilanowej, białej, w realizacji zobowiązań, podjętych z inspiracji POP, wyróżniają się Marian Albiński, Maria Hławiecka, Anna Maślak, Barbara Nowak, Czesława Smierna i Danuta Urbaszka.

Warto dodać, że 70 młodych pracowników „Juwenil” przepracowało na rzecz zakładu 280 godzin.

Pracownicy Zakładów Aparatury Spawalniczej ASPA podjęli zobowiązania produkcyjne łącznej wartości 3 mln złotych, jak również przepracowali tysiąc godzin przy budowie stołówek zakładowej oraz modernizacji łaźni i szatni. Szczególnie wysoki wkład wnoszą: Eugeniusz Groch, Tadeusz Ferfecki, Emilia Latocha, Kazimierz Zgliczyński i Edward Wawrzyszczak.

Brigada pracy z oddziału wyrobów syntetycznych Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów dała już, w ramach podjętych zobowiązań, ponadplanową produkcję wartości 30 mln złotych, przepracowując nadto wiele godzin na rzecz upiększania zakładu. Należą do niej: Stanisław Dura, Adolf Graca, Adam Korhel, Wilhelm Kozel, Andrzej Nowak i Marian Staszewski.

Załoga „Polifarbu” zobowiązała się także do pełnego pokrycia zapotrzebowania

linii produkcyjnej fiata 126p w Tychach na wyroby lakierowe.

Dodatkowe środki ochrony roślin, artykuły chemii gospodarczej i pierścienie uszczelniające to zasługa brygad Stefani Dziadek, Jana Janiszewskiego, Zofii Konicznej i Stanisława Wantuloka z Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego. (n)

Wartość zjazdowych czynów mieszkańców, załóg zakładów pracy i pracowników instytucji Skoczowa wynosi 50 mln złotych. W sumie tej mieści się m. in. zobowiązanie pracowników Spółdzielni Pracy Rękodziela Ludowego i Artystycznego „Czantoria”, polegające na wdrożeniu nowych i zmodyfikowanych wyrobów wartości 100 tys. złotych.

Czynny na rzecz własnych jednostek podjęły Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Skoczowie (wartość prac, w większości już wykonanych wynosi 2,5 tys. złotych) oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Bładnicach (7,5 tys. złotych).

Cenne przedzjazdowe zobowiązanie zadeklarowała załoga Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Składa się na nie produkcja dodatkowa wartości 870 tys. złotych, oszczędności materiałowe wartości 190 tysięcy, prace społeczne wartości 53 tys. złotych oraz rzecz środowiska i zakładu.

Pracownicy skoczowskiej „Garbarni” zobowiązali się dodatkowo w III kwartale wyprodukować 10 tys. metrów kwadratowych skór ciętych obuwiowych i odzieżowych wartości 5.430 tys. złotych. Skórę tę są poszukiwanym produktem na rynku krajowym.

Skoczowska Przetwórnia Owocowo-Warzywna zobowiązała się także do pełnego

wyższość plan produkcji o 2 proc. i o tyleż plan sprzedaży, poprawić warunki bhp i przeciwpożarowe w zakładzie, zaoszczędzić 97 ton cukru, przepracować na rzecz zakładu i miasta 320 godzin. Wartość wszystkich czynów wyniesie 1.955 tys. złotych.

Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska w Skoczowie przekroczyła zadania planowe w produkcji mleka spożywczego o 50 tys. litrów, mleka butelkowanego o 5 tys. litrów, produkcji twarogu-krajanek o 10 tys. kg, sera ementalnego o 2 tys. kg. W ramach czynów społecznych załoga mleczarni przepracuje na rzecz zakładu 600 godzin. Wartość samych czynów produkcyjnych wyniesie 463 tys. 700 złotych.

Załoga Zakładów Przemysłu Włókiennego „Pleban” postanowiła podnieść zadeklarowane zobowiązania produkcyjne z 5,5 mln do 10 mln złotych, dostarczając na rynek tkaniny koowe i przedziń chodnikowe o wysokich właściwościach estetycznych i użytkowych.

Skoczowska Fabryka Mebli jeszcze w tym roku wykona dodatkowo i dostarczy na rynek nowoczesne i funkcjonalne dostawy mebli kuchennych wartości 800 tys. złotych, z czego ponad jedną czwartą stanowią usługi dla ludności.

Zakład nr 5 Fabryki Samochodów Małolitrażowych wyprodukuje dodatkowo 11 tys. metrów kwadratowych grzejników c.o. typu S1-a, wykona też czyny społeczne na rzecz zakładu i przystanku kolejowego w Bładnicach. Wartość tych zobowiązań wyniesie 3 mln złotych. Zakład nr 12 natomiast uruchomi w czwartym kwartale poza planem produkcję 4 detali do samochodu „fiat 126p”. W ramach czynów społecznych wyburzą stary młyn i wybudują pomieszczenia dla spawalni i montażu ciągarek. Poprawią się dzięki temu warunki pracy załogi. Wartość przedzjazdowych zobowiązań wynosi 1.170 tys. złotych. Koło Zakładowe ZMS zobowiązało się ponadto przepracować 50 godzin na rzecz miejskiego klubu młodzieżowego.

(JR)

## MROZY NIE ZAHAMOWAŁY PRAC NA BUDOWACH

W ubiegły wtorek termometry wskazywały minus 18 st. C. W środku Cieszyńska było nieco cieplej. Zajrzeliśmy na plac budowy nowej inwestycji telekomunikacyjnej przy ul. Matejki. Grupa robotników KBO „Beskid” kruszyła zmarznięty piasek. Dwóch pracowników uruchamiało betoniarke. Wszyscy byli ubrani w grube wataowane bluzy i spodnie, ale na nogach mieli gumowe buty, chyba jak na tę porę zbyt „zimne”. W ustawionych wokół barako-wozach grzali się niektórzy członkowie brygady, która liczyła w tym dniu 30 osób. Co jakiś

czas następowały zmiany na stanowiskach pracy. Jak nam powiedział kierownik budowy Antoni Kłoda liczone są z tym, że zimą obiekt będzie już ogrzewany przez elektrociepłownię. Podstawą będzie jednak nie wykonał na czas potrzebnych prac. Dlatego poczyniono przygotowania do zmontowania dużej dmuchawy, która w godzinę ogrzeje całe piętro. W ten sposób można będzie skończyć na czas roboty instalacyjne i tynkarskie. Pracownicy Kombinatu otrzumują codziennie posiłek regeneracyjny, który dowożony jest z hotelu robotniczego. W środę rano był również

siarczysty mróz. Odwiedziliśmy plac budowy pod Kapliczką w Skoczowie. Powstała tu dwa bloki mieszkalne i pawilon usługowy, w którym znajduje się przychodnia dentystyczna. Na placu zastaliśmy mistrza Franciszka Michalskiego. Kierował grupą pracowników odmrężających otwory kanałowe. Obok nich stał duży dźwig samochodowy PKS, pracujący dla KBO „Beskid” i ładował betonowe płyty. Przy pracy zastaliśmy brygadę monterską Józefa Czerwaka, murarską Jana Niemczyka i Karola Tycę oraz tynkarską Jana Kukuczki i Józefa Szalibota.

W pierwszym bloku roboty

szły pełną parą. Wewnątrz budynku ciepło, gdyż już działa centralne ogrzewanie. Kładzie się posadzki. Zamieszka w nim 27 rodzin pracowników Kombinatu, który prowadzi budowę. Dlatego roboty „pali” się w rękach. Pawilon już otylny, ma być oddany do użytku z końcem grudnia br., a drugi blok w pierwszym kwartale 1976 roku.

Na placu, mimo mrozu, krząta się dużo pracowników. Jedni odmrężają piasek i materiały syplące koło betoniar-

(CIAŁ DALSZY NA STR. 3)



Jeszcze daleko do finiszu

## Przebieg skupu zbóż w naszym województwie

Jak nas informuje Oddział Produkcji Rolnej Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, do dnia 25 listopada br. plan skupu zbóż zrealizowany został w 80 proc. Daleko nam zatem jeszcze do uzyskania pełnego, zakontraktowanego stanu, tym bardziej, że są w naszym województwie takie gminy, które plan skupu zrealizowały zaledwie w 30 — 40 proc. Do tej — całe szczęście nie — grupy gmin

należą: Brzeźnica, Kozy, Lanckorona, Przeciszów, Spytkowo, Tomice i Zator. Pochwała należy się Wapienicy, której rolnicy plan skupu zbóż przekroczyli, realizując go w 109,3 proc. To samo dotyczy Strumienia (103,8 proc.) i Hażłach (103,8 proc.). Bliskie zakończenia tegorocznej akcji są Andrychów (98 proc.), Wilkowice (90,7 proc.), Chybie (90,9 proc.) oraz Oświęcim (90 proc.).

(tk)

## Wykonali plany i dodatkowe zobowiązania

W dniu 15 listopada br. zarządził Zarząd Miejskiego Budynku Mieszkalnych w Cieszyńsku wykonać zadania obojętne pięciolatki.

Dwa tygodnie wcześniej tegoroczne zadania w całości wykonał w całości zakład remontowy i

konserwacyjny Administracji Domów Mieszkalnych.

Na sukces MZBM-u wpłynęła realizacja zobowiązań produkcyjnych w wysokości 1 mln zł oraz czynów społecznych wartości 110 tysięcy złotych. (g)

## Powstanie nowoczesne centrum

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

hotel, liczne lokale gastronomiczne, biura podróży, obiekty sportowe itp. Drugie centrum, utworzone nieopodal istniejącego, spełniać natomiast ma rolę ośrodka administracyjnego i kulturalnego. Oprócz istniejącego już Muzeum Beskidzkiego, które zostanie całkowicie zmodernizowane, staną tam nowe obiekty, a więc m. in. kino, dom kultury z obszerną salą widowiskową, kluby.

Obydwa skupiska zwartej zabudowy połączone zostaną pasem placówek usługowych, handlowych i gastronomicznych. Wszystkie tym inwestycjom towarzyszyć będzie przebudowa układu komunikacyjnego. Tzw. obwodnica poprowadzi poza terenami najbardziej zurbanizowanymi, wzdłuż istniejącej już linii kolejowej. Znacznym udogodnieniem jest usytuowanie w bezpośrednim sąsiedztwie dworców PKP i PKS. Kolo tras wlotowych i wylotowych do centrum miasta jak również do po-

szczególnych jego dzielnic (Parcelek, Bukowa i in.) oraz w samym śródmieściu przewidziano zlokalizowanie obszernych parkingów o obszarze ok. 7 ha.

Pisałmy już swego czasu o perspektywach rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Wiśle. Autorzy koncepcji przewidują, że będzie ono realizowane metodami uprzedmiotowionymi, w zasadzie poza centrum, wyjąwszy kilka budynków przeznaczonych dla pracowników zatrudnionych w obsłudze ruchu turystycznego. Wystrój architektoniczny budynków będzie harmonizował z pozostałymi obiektami (maksymalnie 6 kondygnacji).

Sporo uwagi poświęca się w projekcie — co naturalne — dalszemu rozwojowi terenów zielonych, tras spacerowych, parków itp.

Perspektywy, jakie kreśli przed Wisłą Jaciów i Michalski, są imponujące. Wraz z sąsiednim Ustroniem miasto stanie się prawdziwą wizytówką Beskidu Śląskiego.

(n)



WTOREK, 2 GRUDNIA

9.30 Benkowski — ostatnia część serialu telewizyjnego. 15.45 Szkoła sportu, 18.00 Dobranocka, 18.10 Na łowiskach ścieżkach — film przyrodniczy. 20.15 Bohaterskie miasto — część serialu telewizyjnego prod. radzieckiej.

ŚRODA, 3 GRUDNIA

17.20 Młodym oczyma, 18.00 Dobranocka, 18.10 Poczekaj, ja powiem — program dla młodzieży. 20.00 Adam i Ewa — film psychologiczny. 22.25 Mały koncert nocny.

Program II: 17.30 Płaszcz — film prod. węgierskiej. 20.05 Telewizyjny Klub Młodych.

CZWARTEK, 4 GRUDNIA

9.30 Adam i Ewa — film psychologiczny. 15.45 Szkoła sportu. 18.00 Dobranocka, 18.10 Auto-moto-rewia.

Wszystkim, którzy

wzięli udział w pogrzebie

śp. Franciszka ŁUKA

a zwłaszcza współpracowników WPHW w Cieszyńsku oraz działkowców „Karolinki” serdecznie podziękowania składają

ZONA Z RODZINĄ

Za wyrazy współczucia, wiece, kwiaty i udział w pogrzebie naszego drogiego Męża, Ojca i Dziadka

śp. JANA KANIKA

wszystkim krewnym, współkolonom, znajomym oraz delegacji Koła Wędkarskiego serdecznie podziękowania składają

ZONA I SYN Z RODZINĄ

## Wkrótce koniec budowy

Dobiegają końca prace związane z budową wodociągu wiejskiego w gminie Zebrzydowice. Położono już prawie 3 kilometry rur, do których podłączy się około 100 budynków gospodarskich, placówki użyteczności publicznej i bloki mieszkalne. Natomiast RSP „Wyzwolenie”, która posiada na terenie gminy swoje obiekty gospodarskie, wybuduje zbiornik wodny.

Koszt tej niezwykle potrzebnej gminie inwestycji wyniesie blisko 4 mln złotych. Pracami Spółki Wodnej kieruje Roman Matusek. Inwestycja ta powstaje przy wydatnej pomocy społeczeństwa, które wyasygnowało na ten cel znaczne kwoty pieniężne i zadeklarowało pomoc przy pracach ziemnych.

(cz)

# I Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

globalnej i towarowej, a szczególnie produkcji pszy dla potrzeb rozwiniętej hodowli. Nastąpiły zmiany w strukturze zasiewów — zwiększenie arealu 4 zbóż o 5.116 ha, pastewnych o 1.831 ha, przemysłowych o 137 ha i ziemniaków o 673 ha.

Dominującą gałęzią produkcji rolniczej na terenie województwa jest produkcja zwierzęca. Ważny element stanowi w niej drobiarstwo. W ubiegłym roku z produkcji własnej dostarczono na rynek 4.700 ton drobiu białego.

Jednym z głównych kierunków rozwoju rolnictwa jest również ogrodnictwo, potrzebę rozwoju którego określa urbanizacja województwa. W latach 1970—75 powierzchnia warzyw gruntowych zwiększyła się z 2.973 ha do 3.242 ha. Sadów mamy obecnie prawie 6 tys. ha u gospodarzy indywidualnych i 274 ha w sektorze społecznym. Powierzchnia szklarni wynosi 112,7 tys. m kw.

Kola i instytucje stronnictwa poświęciły wiele uwagi sprawom umocnienia i rozwinięcia działalności samorządowej i gospodarczej kółek rolniczych. Aktualnie mamy w województwie 328 kółek rolniczych i 36 SKR. Zrzeszają one blisko 58 tys. członków, w tym 24 tys. gospodarzy zorganizowanych w KGW.

Stronnictwo przywiązuje wielką wagę do działalności doskonalenia struktury społecznej rolnictwa. W województwie działają 24 spółdzielnie produkcyjne, gospodarujące na obszarze 5.500 ha. W bieżącym roku powierzchnia gruntów spółdzielczych wzrosła o blisko 800 ha.

W ostatnim okresie ognia ZSL prowadziły ożywioną

działalność polityczną i organizacyjną w dziedzinie popularyzacji zespołów chłopskich i kooperacji produkcyjnych metodami uprzedmiotowionymi.

Sporo miejsca w pracy stronnictwa zajmowały zagadnienia związane z usprawnianiem działalności organizacji i instytucji obsługujących rolnictwo.

W dyskusji zjazdowej zabralo głos 12 mówców, a wśród nich także ludowcy z naszego regionu. Bolesław Doktor — dyrektor PTR w Międzywiciu poświęcił swe wystąpienie szkolnictwu rolniczemu, zaś Jan Probosz z SKR Istebna mówił o hodowli owiec i zagospodarowaniu hal górskich.

Zjazd wybrał władze wojewódzkie stronnictwa. W skład Prezydium WK ZSL weszli: Ferdynand Łukaszek (prezes), Roman Kubalok (Cieszyń), Władysław Gere, Adam Janica, Zofia Bugajska (wiceprezesi), Czesław Janikowski (sekretarz) oraz Bolesław Doktor (Międzywicie), Tadeusz Chowaniec,

Michał Krzysko, Wincenty Miodoński, Lech Jachna, Stanisław Michalski i Leon Piątek (członkowie).

W skład prawie 50-osobowego Plenum weszli z naszego regionu: Alojzy Bilko, Jan Probosz, Roman Kubalok, i Bolesław Doktor, Teofil Malcherek, Helena Gross, Jan Zabawski i Jan Orawski. Zastępcami członków Plenum zostali: Maria Holcka, Jan Husar i Helena Górniok.

Do Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, której przewodniczy Marian Halaburda, weszli: Irena Koller i Janina Mazur.

Delegatami na VII Kongres ZSL wybrano: Annę Bernal, Tadeusza Chowaniec, Marię Dusik, Władysława Gembczyka, Helenę Gross (z Ciesownicy), Marię Korcył, Roman Kubaloka (RSP „Wyzwolenie” Simoradz), Ferdynanda Łukasza, Stanisława Marika, Stefana Mleczka, Stefana Paszkowiaka, Władysława Smoleckiego, Alojzego Szczepniaka, Stefana Turka, Pawła Wapienika i Jana Zabawskiego (Zakład Gospodarczy WZGS). (cz)



Grupa delegatów regionu cieszyńskiego, uczestnicząca w obradach Wojewódzkiego Zjazdu ZSL. • Fot.: T. Kopczek



Zabieg kosmetyczny dokonuje Irena Sikora

## Nowa placówka fryzjersko-kosmetyczna

Pomimo słusznych utyskiwań co bardziej wymagających mieszkańców Skoczowa, gospodarzom miasta nie można odmówić widocznej i wymiernej w konkretnych przedsięwzięciach.

Równocześnie z budową nowego osiedla przy ulicy Szewczyka powstał pawilon handlowo-usługowy. Wprawdzie prace wykończeniowe przy obiekcie oraz zagospodarowanie prowadzono — jak na gust postronnego obserwatora — bardzo słabo, jednak o prawie mieściła działka już sklep spożywczy, od kilkunastu dni sklep z nabiałem i pieczywem i mniej więcej od tego samego momentu gabinet fryzjersko-kosmetyczny.

Gabinet pracuje pod nazwą firmą katowickiej Leźniczki — Kosmetycznej Spółdzielni Pracy — „Kosmetyka i Higiena”. Jest placówką urządzonej z dużym smakiem i według najnowszych wymogów. Posiada wiele nowoczesnych urządzeń leczniczo-kosmetycznych do pielęgnacji włosów, cery i ciała. Dysponuje również urządzeniami do odchudzania i przeprowadzania ćwiczeń regeneracyjnych.

(j)



Będzie „szalowa” fryzura. • Fot.: Gała

## Obiad z puszek i torebki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ność potraw. Cechą tych wyrobów jest wyeliminowanie mało odżywczych produktów, tzw. „objętościowych”, jak np. ziemniaki, i utrzymanie właściwych proporcji białkowych.

Tyle dygresji. Pora na fakty, które — trzeba przyznać — nastroją dość optymistycznie.

Z analizy statystycznych Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego (a zaopatruje ono sklepy spożywcze oraz ośrodki wypoczynkowe w dawnym powiecie cieszyńskim) wynika, iż notowany jest bardzo wysoki wzrost popytu na te wszystkie produkty, które mogą i powinny skrócić do minimum zajęcia kuchenne naszych matek i żon.

Za podstawę dociekań porównawczych przyjęto ten sam okres roku ubiegłego i bieżącego, a zatem 10 miesięcy cy bez listopada i grudnia. Wskaźnik wzrostu sprzedaży mrożonek mącznych wynosi 351, mrożonek warzywnych — 230, owocowych — 271 proc. Coraz większym popytem cieszą się także zupy w torebkach, których w bieżącym roku sprzedaje się o wiele więcej. Tu wskaźnik wzrostu wynosi 115 proc. O wzroście popularności konserw warzywno-mięsnych świadczy wskaźnik 120 proc., natomiast 167 proc. wzrostu notuje się w sprzedaży drobiu świeżego i mrożonego.

Coraz lepsze wyposażenie sklepów w urządzenia chłodnicze, bezustanna ich wymiana na nowsze, pojemniejsze, wydajniejsze, a także estetyczniejsze pozwalają wprowadzać do sprzedaży szerszy asortyment mrożonek. Już obecnie wybór jest bardzo

duży, bowiem sklepy spożywcze, specjalistyczne oraz wytypowane do sprzedaży mrożonek mają stale na składzie: kluski z mięsem i podrobami, śląskie pierogi, ravioli, leniwe, podłaskie, z kapustą, ruskie, pyzy ziemniaczane, z mięsem, placki ziem-

niaczane, knedle śliwkowe, pełny asortyment mrożonek warzywnych, w tym mieszanek, truskawek, poziomek i innych owoców.

Bogaty jest także asortyment zup-koncentratów, których jest ok. 30 gatunków. Stabiej natomiast reprezentowane są konserwy obładowe, drugodaniowe. Obecnie mamy do wyboru zaledwie 6 gatunków, ale wiąże się to z powszechnie znanymi trudnościami na rynku mięsnym.

Wspomnieliśmy na wstępie, iż w „przelamaniu lodów” w torowaniu sobie nowości do naszych... żółdków, wielką rolę odgrywa reklama, ale najlepszą reklamą jest autopsja. Toteż dużą rolę ma do spełnienia handel, który reklamując wprowadzane na rynek nowości, może ich popularność potęgować z wszelkiego rodzaju pokazami i degustacjami. Odbywają się także w Cieszyńsku, urządzone są również w większych śródmiejskich i na przedmieściach. Organizują je gminy, spółdzielnie, WSS-y, a w naszym mieście PHS, które w swych sklepach przez prowadzą w tym roku 20 degustacji koncentratów i mrożonek oraz 15 pokazów przyrządzania posiłków z wprowadzonych do handlu nowości.

Ważny jest sam sposób przyrządzania produktów skoncentrowanych, puszek i mrożonek, bowiem nieraz wystarczy jakas żupa lub sos lekko podprawić smakiem, by uzyskać nieoczekiwany lepszy efekt smakowy.

Przynajmniej jednak trzeba, że forma propagowania tych nowości jest stanowczo za skromna i tu moglibyśmy podpowieć dzieć zarówno przedsiębiorstwom handlowym, jak zakładom pracy, a głównie zaś tzw. „kobiety”, by z uporem i szlachetnością tej grupy nowości kulturowych śmieję — aniżeli do tej pory — wychodziły poza mury sklepów i trafiły do śródmiejskich i na przedmieściach zainteresowanych, czyli załóg fabrycznych. (tk)

## Dr Jerzy Sieklucki dziekanem Wojewódzkiej Rady Adwokackiej

Reorganizacji uległa także dotychczasowa struktura zespołów adwokackich, z których 3 podlegały do tej pory Wojewódzkiej Radzie Adwokackiej w Katowicach, zaś pozostałych — 5 WRA w Krakowie.

W dniu 15 listopada br. z udziałem przedstawicieli KW PZPR, Ministerstwa Sprawiedliwości, Urzędu Wojewódzkiego, Sądu i Prokuratury Wojewódzkiej, Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej oraz dziekanów Wojewódzkiej Rady Adwokackiej w Katowicach i Krakowie toczyły się w Bielsku-Białej obrady delegatów ośmiu zespołów adwokackich, działających w dawnym miastach powiatowych obecnego województwa bielskiego. W takich miastach jak Bielsko-Biała oraz Wadowice działały po dwa zespoły adwokackie, natomiast w Cieszyńsku, Oświęcimiu, Suchej i Żywcu po jednym. Dokonano

wyboru 6-osobowej Wojewódzkiej Rady Adwokackiej oraz jej organów: komisji rewizyjnej i dyscyplinarnej.

Ukonstytuowanie Wojewódzkiej Rady Adwokackiej, której tymczasowa siedziba mieści się przy ul. Mickiewicza 15 w Bielsku-Białej, nastąpiło w dniu 26 listopada. Dziekanem WRA wybrany został znany w naszym regionie prawnik i działacz społeczny, kierownik Zespołu Adwokackiego nr 1 w Cieszyńsku, dr Jerzy Sieklucki. Funkcję wicedeana pełnił dr Władysław Byrdy (ZA nr 2 w Bielsku-Białej), badaczy równocześnie skarbnikiem WRA, i mgr Zbigniew Piwowarczyk (Sucha). Sekretarzem został mgr Franciszek Wojciuch (ZA nr 1 w Bielsku-Białej), zaś rzecznikiem dyscyplinarnym dr Henryk Szczurek z Cieszyńska. Członkiem WRA jest również mgr Augustyn Synówka z Żywca. (tk)



MELIORACJA PÓL

Około 6 mln złotych kosztować będzie melioracja pól na terenie Drogomyśla i Zabłocia. Dotychczas założono drenaż na 200 ha w Drogomyślu. W przyszłym roku prace będą kontynuowane przez Regionalne Przedsiębiorstwo Melioracyjne z Wadowic, zarówno w Drogomyślu jak i w Zabłociu.

Jak nas poinformowano w UMIG w Strumieniu, do zmeliorowania pozostało jeszcze około 1000 ha pól. Największe potrzeby w tym kierunku są na tzw. zawału góral-kowickim. (cz)

## SUCHĄ NOGĄ PRZEZ PRUCHNĘ I DROGOMYŚL

W czynnie społecznym wykonano w Pruchnej 3-kilometrowy deptak wzdłuż drogi od Brańczyka aż po Stadninę Koni. Dzieki temu można było poszerzyć ulicę o prawie pół metra.

Również w Drogomyślu buduje się 1-kilometrowy deptak od szkoły w kierunku Gołysz. Założono już krawężniki, a obecnie społeczeństwo wioski i młodzież szkolna wy-

konuje podkład na deptaku, który pokryje się asfaltem. Po ukończeniu tych robót przystąpi się do poszerzenia drogi. (cz)

## POZNAJMY SIĘ

Zapalony kibic piłkarski, turysta i miłośnik muzyki współczesnej, siedemnaścieletni mieszkaniec Cieskiego Cieszyńska (ul. Trażanowskiego 8a) Marian Chybidziura jest zainteresowany nawiązaniem znajomości z dziewczyną w jego wieku, w celu wymiany korespondencji i zainteresowań.

Wierzmy, że list naszego Czytelnika z Cieszowicami nie pozostanie bez echa.

## „SYPIALNIA” DLA GÓRNIKÓW

Niebywały rozwój budownictwa można zauważyć w gminie Zebrzydowice. Jest tu obecnie w trakcie budowy 405 domków jednorodzinnych. Rocznie wydaje się prawie 70 zezwoleń na budowę. Inwestorami tych domów są w większości pracownicy górnictwa, którzy przenoszą się z zamyślonego Śląska na teren bardziej zielony. Powstają więc w Zebrzydowicach, Markłowicach Górnych i Kończycach Małych całe osiedla robotnicze. Wrosły już w krajobraz tych miejscowości i wpływają na ich rozwój. (cz)

## Winni zaniedbań są dobrze znani

Nawiązując do artykułu pt. „Każdy się wymawia... a ludzie marzną” informujemy, że Elektrownia przystąpiła do uruchamiania ogrzewania w dniu 7. 10. br.

Szybkie i pełne uruchomienie ogrzewania zostało w bieżącym roku utrudnione przede wszystkim przez służby techniczne i kierownictwa zakładów i instytucji pobierających energię ciepłą, które zobowiązane są do ścisłej współpracy z Elektrownią w zakresie zarządzania systemem ciepłowniczym. Służby energetyczne większości zakładów, w tym również Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńska”, jak gdyby „przebudzone z letargu”, rozpoczęły swoją działalność dopiero wówczas, gdy nastąpił jesienne chłody.

Pełne zrozumienie dla sprawy informując w wyznaczonym terminie o gotowości swoich urządzeń grzewczych do uruchomienia, wykazały jedynie zakłady PRM, „Termika”, „Polwid - Domgos”, „Cielma”, hotel „Pod Jeleniem” oraz Szkoły Podstawowe nr 3 i 4.

Pozostałe instytucje, wykazując wcześniej zupełny brak zainteresowania sprawami społecznymi, zgłaszały swoją gotowość w dniach 8 — 11. 10. br., niektóre zaś, chcąc „ratować twarz”, wybrały drogę interwencji i bazując na rozporządzeniu mieszkańców (jak to zrobiła „Cieszyńska”) obwiniały za brak ogrzewania Elektrownię.

Uruchomienie ogrzewania jest procesem skomplikowanym. Polega ono na kolejnym włączaniu poszczególnych urządzeń i instalacji grzewczych odbiorców, które w czasie rozruchu powinny być napełnione wodą. Brak zgłoszeń odbiorców o gotowości był przyczyną długotrwałego napełniania instalacji grzewczych i ich odpowietrzania.

Podkreślamy, że Elektrownia posiada urządzenia dobrze pracujące przez cały rok, a żądanie pismem zgłoszenia przez zakłady i instytucje o ich gotowości grzewczej jest podjętowane troskliwie i bezpiecznie obsługiwane i obsługa aparatury.

Rada Robotnicza i Dyrekcja Elektrowni Cieszyń



## Zebrania organizacji partyjnych we wszystkich środowiskach

**Z**AKOŃCZONE ZOSTAŁY zebrania organizacji partyjnych we wszystkich zakładach pracy i środowiskach, na których dokonano oceny działalności w bieżącej kadencji, ze szczególnym uwzględnieniem prac złączanych z przygotowaniem do VII Zjazdu. W zebraniach brał m.in. udział delegaci na Zjazd i na Przedjazdową Konferencję Wojewódzką, jak również przedstawiciele wojewódzkiej i terenowych instancji partyjnych.

Głównym nurtem dyskusji było mocne zaakcentowanie potrzeby utrwalenia wysokiej dynamiki rozwoju społeczno-gospodarczego, dalszego umacniania kierownictwa i więzi z ludźmi pracy. Wskazywano, że organizacje partyjne powinny poświęcać maksimum uwagi kształtowaniu ludzkich postaw, rozszerzaniu motywacji postępowania członków partii, a poprzez nich — również bezpartyjnych. POP muszą popierać przykłady powszechnie przeświadczenia, że istnieje pełna zgodność celów i dążeń indywidualnych ze zbiorowymi, ambicji osobistych ze społecznymi — akcentując z tym nadzór nad racjonalizacją i ogólnonarodowymi.

Zajmując się na co dzień tym, czym żyją załogi — a więc sprawami produkcji, jej efektywności, zagadnieniami socjalnymi i bytowymi, organizacje partyjne — jak wynika z przebiegu zebrań — widzą je przez pryzmat człowieka, jego dążeń i świadomości. Pozwala to na dalszy wzrost aktywności i twórczości w pracy we wszystkich dziedzinach. (n)

**34,5 mln złotych**

**oszczędności**

**Od pomysłu do przemysłu**

Uchwała VI Zjazdu PZPR oraz postanowienia I Krajowej Konferencji Partyjnej podkreśliły znaczenie ruchu wynalazczego w realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

W tej pielęgnowanie nastąpiła istotna odnowa ruchu racjonalizatorskiego w CELMIE — mówi inż. Jan Górniak, kierownik sekcji wynalazczości. — Całą uwagę skupiliśmy na zaszczepianiu u wszystkich pracowników bazylii usprawniania, myśli technicznej, tworzenia czegoś, co skraca cykl produkcyjny, doskonali technologię, słowem — przynosi oszczędności. Rozwinięliśmy współzawodnictwo o tytuł „Racionalizatora ZEM CELMA”. Turniej Młodzieży Mistrzów Techniki, konkurs pn. „Listopad — miesiąc racjonalizacji” oraz akcję „Twórcza Inicjatywa i Dobra Robota”.

Głównymi racjonalizatorskimi w ramach akcji „Twórczej Inicjatywy i Dobrej Roboty” odbywają się co tygodnie. Uczestnictwo w grach daje dużo satysfakcji, wyzwala ambicje zawodowe, stwarza możliwość sprzeczenia, interesów przedsiębiorstwa i osobistych, gdyż — dzięki zastosowaniu wyników racjonalizatorskich — gospodarka odnosi korzyści, a twórcy otrzymuje wynagrodzenie.

Niebagatelny bodziec do udziału w grach jest fakt, że okres rozpatrywania wniosku zgłoszonego w sekcji wynalazczości jest na ogół wydłużony, gdy tymczasem na grze wiąże się opinia zapadła w ciągu kilku, czy kilkunastu minut. To zachęca racjonalizatorów i nowatorów do uczestnictwa w tych imprezach.

W tym pięcioletnim pracownicy cieszyńskiej CELMY zgłosili 1619 projektów racjonalizatorskich, z czego 1015 zostało przyjętych, a 899 wniosków zrealizowano. Wykorzystanie tych projektów przyniosło efekty ekonomiczne w wysokości ponad 34 mln 500 tys. zł. Zaoszczędzono m.in. 381,1 ton stali i staliwa o-

Ukazała się ustawa zmieniająca przepisy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Częściowe ograniczenie wynagrodzenia z tego tytułu świadczeń wiąże się z obserwowanymi od dłuższego czasu niepokojącymi stratami czasu roboczego. Dużo się ostatnio o tym mówiło i pisa-

Różne są przyczyny tego zjawiska: postępowanie w sprawie braku frontu robót, nieobecności uzasadnione i nie usprawiedliwione. Największy jednak udział w ogólnym rozmiarach absencji mają zwolnienia lekarskie. Wynoszą one 60 — 70 proc., w zależności od zakładu. Istotny jest przy tym fakt, że wskazniki absencji chorobowej z roku na rok systematycznie rosną.

A przecież poza sezonowym wzrostem zachorowań na grypcę nie prześladowa nas epi-



Franciszek Palarczyk — przedsiębiorca racjonalizator CELMY. ● Fot.: Janina Ciupek

raz około 237 tys. roboczogodzin. Racionalizatorzy uzyskali także patenty na dwa wynalazki oraz wzór użytkowy. Patent pn. „Urządzenie do odwijania blachy z kręgów”, którego autorami są: inż. Bogusław Świerczek, Jan Szelek i inż. Franciszek Śliż, otrzymał nr 72479 oraz przyznano oszczędności wartości przeszło 2 mln 700 tys. zł.

W roku ubiegłym w uznaniu zasług położonych w dziedzinie usprawniania produkcji Minister Przemysłu Maszynowego nadał Klubowi Techniki i Racionalizacji odznakę i tytuł „Zasłużonego Racionalizatora Produkcji”.

Cieszyńska CELMA posiada wielu racjonalizatorów. Aż 111 otrzymało odznakę „Racionalizatora Produkcji”, a 29 odznakę „Zasłużonego Racionalizatora Produkcji”.

Do pracowników, którzy mają na koncie największe wartościowe projekty racjonalizatorskie, należą: Tadeusz Kleczek — kontroler, Jerzy Duda — mistrz, Wincenty Koneczkowski — nastawiacz maszyn, Franciszek Palarczyk — monter silników elektrycznych, Karol Harok — konstruktor, Julian Graczyk — kierownik działu, Stanisław Godek — nastawiacz maszyn, Jan Czech — ślusarz remontowy, Jan Chmiel — brygadista, mgr inż. Jan Szeurek — konstruktor.

W Witycznych na VII Zjazd partii znaleźli się nader cenny, generalny dla przyszłości plebiscyt postulat — podniesienie jakości pracy. Właśnie racjonalizacja będzie miała tutaj do spełnienia pierwszorzędną rolę.

KAZIMIERZ RASZKA

**WYŻSZA JAKOŚĆ PRACY 1970** **WYŻSZA JAKOŚĆ ŻYCIA 1980**

**MÓWIĄ DELEGACI NA VII ZJAZD PZPR**

STANISŁAWA FRANEK

Ikaczka w Skoczowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego „Pledan” w Skoczowie

**J**EST TKACZKA Skoczowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego „Pledan”. Pracę w zakładzie rozpoczęła w roku 1964, po ukończeniu kierunku tkactwa w ustroniejskiej Zasadniczej Szkole Zawodowej. Jest znakomitym fachowcem w swoim zawodzie, równocześnie potrafi obsługiwać dwie przedarki. Pomimo młodego wieku cieszy się szacunkiem załogi, o czym świadczą piastowania przez nią funkcje meza zaufania tkalni. Aktywnie działa także w zakładowym kole ZMS, jest przewodniczącą komisji młodzieżowej przy Radzie Zakładowej.

Prócz tego — wyjaśnia w rozmowie — bardzo interesuje się literaturą społeczną. Co miesiąc przeznaczając około 100 złotych na zakup nowości. Szczególnie fascynuje ją dla mnie lektura o głębokim podłożu psychologicznym. Szukam w nich sposobu na rozumienie innych ludzi. To, wbrew pozorom, jest bardzo w życiu przydatne. Dobra lektura uczy opiekiwniejszego spojrzenia na życie i jego problemy.

Tych małych, codziennych problemów jest dużo także i w naszym zakładzie. Młode matki np. chcą pracować tylko na jednej zmianie (już coraz rzadziej dzieci wychowują dobre babie), a nasz zakład pracuje w systemie trójszifmowym. Ich problemy daje się więc tylko załatwić przy pomocy koleżanek, których nie krępują obowiązki rodzinne. Rozumiem to i dlatego zalecam im, aby w wymiarach się w pracy z pewną młodą matką. Nie jestem w tym, oczywiście, osamotniona.

Ostatnio bardzo wiele się dyskutuje na temat dyscypliny pracy. Uważam, że jej poziom zależy w głównej mierze od właściwej atmosfery w zakładzie. W naszym, dzięki kierownictwu, atmosfera sprzyja rzetelnej pracy. Jeżeli jednak są jeszcze w tej dziedzinie niedociągnięcia, to stanowią one rezultat trudności obiektywnych, takich np. jak rozkład jazdy pociągów i autobusów. W „Pledanie” pracują przecież mieszkańcy Kisielowa, Chybia, Golezowa, Godziszowa, nawet Bielska. Zdarza się, że ażeby o godzinie szóstej rozpocząć pracę — wyjeżdżają z domów już o czwartej rano, potem zaś marnują czas w oczekiwaniu na sygnał rozpoczęcia dniówki. Podobnie jest z powrotami do domu. Dyskutujemy wiele na ten temat, ale problemu nadal nie można rozwiązać. Jest w zakładzie jeden autokar, jednak ludzie dojeżdżają z tak różnych kierunków, że wykorzystanie go do przewozów jest niemożliwe. W tej sytuacji trudno wymagać od nich sztywności.

Pomimo wszystko jednak nie mamy problemów z wydajnością pracy. W moim wydziale jest wiele kobiet, które równocześnie pracują na dwu przedarkach. Nie jest to takie proste. Trzeba mieć dużą wprawę i być bardzo dokładnym. Jeżeli obecne rezultaty nas jeszcze nie zadowolają, to przyczyn upatrujemy nie w ludziach, a w przestarzałym parku maszynowym. Myślę, iż wszystko się zmieni, gdy dojdzie do skutku rozbudowa zakładu.

Ale najbardziej bliskie są mi problemy młodych. W Skoczowie powstaje prawdziwie młodzieżowy klub, ale już z góry wiadomo, że nie pomieści on wszystkich chętnych. Pomyśleliśmy więc o klubie zakładowym, który niebawem uruchomiony zostanie w piwnicach sąsiadującego z nami budynku. Sposób spędzania wolnego czasu ma przecież bardzo duży wpływ na samopoczucie i chęć do pracy. Nie chcę przez to powiedzieć, że teraz młodzi są mało aktywni w zakładzie czy poza nim. Wręcz przeciwnie, pracownicy bardzo wiele godzin spędzają przy budowie skoczowskiego klubu, byliśmy wspólnie z członkami partii inicjatorami zobowiązań przedzjazdowych. Chcemy pracować jeszcze lepiej, ale też chcemy lepiej wypocząć. To chyba naturalne. Nie wspominać tu o konieczności zorganizowania w mieście działalności kulturalno-oświatowej na miarę obecnych ambicji i potrzeb, bo mówi się o tym ostatnio coraz częściej.

ANTONI GLADYSZ

prorektor Uniwersytetu Śląskiego d/s Filii w Cieszyźnie

**O**SOBISTIE JESTEM najgłębiej przekonany, że o VII Zjeździe należy mówić jako o wielkim, ogólnospołecznym obowiązku. Wszystko to, cośmy przez ostatnie parę lat robili, było ciągłym przygotowaniem się do niego, to zaś, co nas czeka po Zjeździe, będzie stanowilo konsekwentną realizację uchwał owego najwyższego forum partii jako kierowniczej siły całego narodu.

Profesja, którą reprezentuję, zobowiązuje mnie do mówienia o stanie i funkcjach nauki na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego i na terenie naszego niedawno powstałego województwa.

Wzrost nauki tkwią w jej możliwościach diagnostycznych i syntetycznych. W warunkach zaawansowanej rewolucji naukowo-technicznej najbardziej uchwytne elementy wiedzy w służbie celów politycznych stają się ilościowe i jakościowe wskaźniki materializowanej myśli ludzkiej.

Młode województwo bielskie dysponuje ponad 2 tys. pracowników nauki o różnym stopniu badawczej samodzielności. Jest to, jak na złożoność potrzeb, liczba niezbyt duża. Tym większą wagę musimy przywiązywać do integrowania wysiłków czynnych na terenie bielskiego województwa placówek naukowo-dydaktycznych, instytutów, środowisk, a nawet poszczególnych jednostek.

Za bardzo istotne uważam obecnie jeszcze intensywniejsze powiązanie naszych placówek badawczych z ośrodkami nauki i techniki Katowic, Krakowa, Łodzi i organizowanie wykorzystanie ich potencjału naukowego do rozwiązywania naszych, bielskich problemów.

Znajdujemy się obecnie na etapie ewidencjonowania potencjału rzeczowego i kadrowego. Zanim nasze województwo dopracuje się kompleksowej monografii społeczno-

gospodarczej, musimy dołożyć starań, aby dobrze przygotować materiały naukowe do pierwszego i podstawowego wydawnictwa, jakim powinien być rocznik statystyczny, niezbędny w ustalaniu stanu faktycznego przebiegu życia społeczno-gospodarczego i kierunków intensyfikacji oraz racjonalizacji rozwoju regionu bielskiego.

Wydaje mi się również, że istnieje pilna potrzeba sprawnej wymiany informacji i konfrontacji myśli, co stałoby się możliwe, gdybyśmy podjęli się wydawania wojewódzkiego biuletynu do spraw nauki, techniki, oświaty i kultury.

W warunkach ustroju socjalistycznego w centrum uwagi zawsze był, jest i będzie człowiek oraz jego potrzeby materialne i duchowe. Właśnie cieszyńska Filia Uniwersytetu Śląskiego — ten widoczny symbol przemian kończącej się 5-latk — ma do spełnienia wielkiej wagi obowiązki kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr frontu kulturalnego, realizującego postulat formowania i pogłębiania socjalistycznej świadomości społecznej. Kultura bowiem, jak wiadomo, tworzy rodzaj ram, po których pnie się i na których rozkwita życie jednostki i ogółu.

Cheśmy dawać społeczeństwu ideowo i fachowo przygotowanych organizatorów i animatorów ruchu kulturalnego dla różnorodnych grup — od przedszkolaków po emerytów, od mieszkańców wielkich miast po obywateli wsi i osiedli, gdyż człowiek współczesny musi być specjalistycznie przygotowany zarówno do pracy zawodowej, jak i do świadomego, czynnego uczestnictwa w kulturze.

Wielkie skupisko pracowników przemysłu w województwie bielskim oraz tysięczne rzesze użytkowników bezskładnych wczasowisk i szlaków turystycznych stanowią szansę i „chłonny rynek” dla naszego oddziaływania, z drugiej zaś strony bogate tradycje kulturalne i współczesne osiągnięcia poszczególnych regionów województwa zobowiązują uczelnie do aktywnego i zgodnego z oczekiwaniami działania. Damy więc z siebie wszystko, aby — jako jedyna w tej chwili humanistyczna placówka akademicka regionu — tych oczekiwań nie zawieść.

W doniosłych dla całego narodu dniach grudniowych będziemy mówili nie tylko o dotychczasowych sukcesach. Uchwały VII Zjazdu postawią przed nami jeszcze trudniejsze zadania. I sprawa osobista każdego Polaka będzie sprzeczaniem tym nowym, kształtowanym na historyczną miarę ambicji naszego kraju, obowiązkiem.

KAROL WĘGLARZY

przewodniczący RSP „Nowe Życie” w Golezowie

**R**OLNICTWO WOJEWÓDZTWA BIELSKIEGO, podobnie jak inne działy gospodarki, może zameldować, że wszystkie wskaźniki wzrostu produkcji w kończącej się 5-latk zostały wykonane, a wiele z nich znacznie przekroczone. Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia produkcji zwierzęcej — produkcja mięsa wzrosła o 42 proc., a mleka o 31 proc.

Podstawowy cel, jaki został postawiony przed rolnictwem na VI Zjeździe Partii i rozwinęty przez XV Plenum KC PZPR, jest i będzie nadal aktualny, o czym mówią dobitnie Wytyczne na VII Zjazd.

Prawda jest, że w bieżącej 5-latk, dzięki nowym korzystnym warunkom i ogromnym nakładom na rolnictwo, nastąpił w nim znaczny postęp, chociaż w naszym województwie nie jest on aż tak widoczny jak w innych regionach, z uwagi na znaczne trudności związane z ukształtowaniem terenu i rozdrobieniem gospodarstw.

Wytyczne zadania mają do powiedzenia realizować jedynie rolnictwo nowoczesne, zorganizowane i oparte o sektor społeczny. Na razie dominuje u nas rolnictwo indywidualne, we władaniu którego pozostaje 95 proc. ziemi — w ogromnej większości rozdrobnionej.

Rolnictwo nasze gospodaruje na 197 tys. ha. Jest to spory kawał ziemi, który musi dawać odpowiednią produkcję, by zgodnie z sugestią Edwarda Gierka, wyrażoną na spotkaniu z Egzekutywem KW PZPR w Bielsku — Bielskiej województwo nasze stało się jak najszybciej samowystarczalne w produkcji mleka, warzyw i owoców oraz zniwelowało do minimum import mięsa z innych województw. Aby to osiągnąć, istnieje pilna potrzeba ukierunkowania produkcji i to nie tylko w sektorze użytkowym, ale w całym rolnictwie, gdyż każda ziemia musi nie tylko rodzić, ale i żywić.

Wśród wielu ważnych spraw naszego rolnictwa do rangi pierwszoplanowej urobil problem specjalizacji, a raczej specjalistycznych gospodarstw opierających produkcję na kooperacji. Jestem przekonany o potrzebie szybkiego przekształcenia do nowoczesnej organizacji produkcji. Ale do specjalizacji trzeba wstawić przygotowaną podstawę, czyli gospodarstwo rolne. A posiadłość chłopska bywa rozdrobniona, składają się średnio z 3 części, które nierzadko są od siebie bardzo oddalone. O to jedno z głównych przyczyn trudności wprowadzania u nas nowoczesnej organizacji produkcji rolnej, a zarazem zasadniczy motyw do szybkiej koncentracji i zespalania gruntów, do włączenia się chłopów w gospodarkę zespoloną.

W latach 1971-74 sektor użytkowny powiększał się rocznie o 220 ha, zaś w roku 1975 o 800 ha. Równolegle z tym szedł wzrost produkcji RSP. Użytkowane przez nie wyniki wyraźnie wskazują na wyższość gospodarki społecznej nad indywidualną. Aby nie być gołosłownym posłużę się kilkoma przykładami z 1974 roku. Z każdego chłopskiego ha użytków rolnych skupiliśmy 22 kg zboża, a z 1 ha w RSP — 558 t, ponad 25 razy więcej, i analogicznie uzyskaliśmy 287 t i 563 t mleka (2 razy więcej) oraz 140 kg i 1.068 kg mięsa (7 razy więcej).

Obecnie RSP gospodarują na 5,5 ha. Zakładamy, że w 1980 roku będą one miały 12 tys. ha, czyli ponad dwukrotnie więcej. Chociaż produkcja żywności w analogicznym okresie z 5,8 tys. ton zwiększyła się do 18 tys., tj. wzrosła więcej niż trzykrotnie, a mleka z 2,4 mln l do 7,5 mln, jednak i to będzie jeszcze mało, zważywszy, że spożycie tych artykułów stale wzrasta.

## Zasiłki i dyscyplina

Stale też poprawiają się warunki pracy i doskonalone są formy ochrony zdrowia pracujących. W roku 1974 w porównaniu z rokiem 1973 ogólna ilość wypadków zmalała o 12 proc., a wypadków ciężkich o 12 proc. Wzrostu absencji chorobowej nie tłumaczyła tu bez reszty zmiany demograficzne w strukturze zatrudnionych.

Ustawa wprowadza częściowe ograniczenie zasiłków chorobowych, obejmujące pracowników o stosunkowo krótkim — do 8 lat — stażu pra-

cy. Ale i w tej grupie z zasiłków, w wymiarze pełnych zarobków korzystać będą nadal ludzie poważnie chorzy, wtedy, kiedy czas niezbędnej kuracji przekracza miesiąc, poszkodowani w wypadkach przy pracy albo wskutek choroby zawodowej, a także kobiety ciężarne.

Nowa ustawa nie zmienia dawnych przepisów ograniczających lub pozbawiających prawa do zasiłku chorobowego osoby, które traci zdrowie w bójkach, w wyniku nadużycia alkoholu oraz

tych, którzy zwolnienie lekarskie wykorzystują wbrew zaleceniom lekarskim. Nowa ustawa nie zmienia też przepisów pozbawiających prawa do zasiłku opiekunów osoby, które wykorzystują zwolnienie niezgodnie z ich przeznaczeniem.

Dodatkowa, nowa sankcja polega na tym, że po stwierdzeniu tego typu przypadków pracowników w ciągu całego roku. Jeśli nabędzie prawo do zasiłku chorobowego lub opiekuńczego, będzie go otrzymywał w wymiarze niższym o 25 proc. bez względu na staż pracy. Dotyczy to również tych, którzy opuszczają bez usprawiedliwienia choćby jeden dzień, a także tych, którzy porzucają pracę lub otrzymają wypowiedzenie z pracy z własnej winy.

## Nasz reporterski zwiad

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

rek, inni przenoszą je do obu budynków. W baraku — wozach ciepła i przytulnie. Na ścianach wiszą dodatkowe kurtki wataowane i grube buty. Pracownicy otrzymują posiłek regeneracyjny, który przywozi się w termosach ze stołówki w Ustroniu. Do dyspozycji załogi stoi również część starego budynku w pobliżu stojących bloków.

O ile pod Kaplicówką roboty prowadzone są w większym stopniu pod dachem, to inaczej dzieje się na osiedlu Górny Bór. Tutaj robotami dwu brat: Władysław Gomoli i Roberta Bódy kieruje mistrz Emil Rusznik.

PAWEŁ CZUPRYNA



## PO MIKOŁAJCE

Śniły poławiaje. Cichość, jak w boje —  
Chłapczyka idą pa mikołajce.  
Trzej mikołaje, śmierć, kosa, ania,  
na końcu diabeł diabła pogania.

Chłasił ogon, lańcuchem brzinka;  
o, bydom dziolchy piszczały cynko!  
Hej, bydom dziecka rykają warka,  
za porę plecek, jabłko i ciastka!

Już są przy chłapieli Sypią się da ni!  
Strzedni mikołaj dzwonecznym dzwoni.  
Dwyrze odwrzyły, stary tymczasem;  
„A, rykaj, rykaj!” zoryczot basym.

W izbie harmider, pisk, zamiyszan.  
Młodszy mikołaj przypit sie Hani,  
strzedni — Marysi, stary — posyrza,  
a każdy: „rykaj, rykaj!” — nalyrza.

Ca młodsze dziecko warlo, lekliwie,  
„ooolczynasz...” — mjełć co żywiej.  
Zdrą przy tym bystro na kozo z kosym,  
na śmierć przestrasza, na cep pończoszy.

Na szpene gęby, tak na anioła...  
a wtem sie raziłgł ryk, jak na woła:  
„Diobaf!... Do nogi!... Tu!... Bier pastyrza!  
i ty dziolchyl!... Diobol już w dwyrzech...”

Prasny lańcuchem: czorny, rogaty,  
Porwał pastyrza. Tyn za galaty  
czerta uszczypit... Czorny popuścił.  
Pastyrz do pala... Tam sie skrył w chróści!

Zato sie dziachom bardzy dostało,  
aż sie Marysi za moc zadzola.  
Wziyna natrętów szarpać za tusy...  
Skoczyl czert, migoł, ukradł ji pusy!

Zaś śmierć wyciąga Hanie z za stola,  
nuż sie z nią kręcił spółom do kofa,  
nuż działsze prawic przychybne słowo...  
Ania, co prawie paczki rozdawał,

uwidział jak śmierć Haniczkę ścisła,  
Jak ku ni gębe przyciska bliska,  
zakłóne se w duchu — choć poseł boży —  
„Poczkejl najduchul... Jo ci pokażę!”

I niż sie wszczył w izbie szpodałi,  
porwał śmierć za kark, za próg wywalił.  
Hanka paznata: Siwarda, jak bryła,  
Wziyna natrętów szarpać za tusy...

Cichość zalęgła, jak pasiał makym...  
w tym koł na piecu ruszył przelakom.  
Przelak: rom, pam, pom... z pieca sie stoczył  
diabłu na głowe, aż tyn podsłoczył.

Chłapa ryknęła śmichym na nawo.  
Śmierć spoza dwożył czoł i zdrowo  
hneł piskata: „Dożyj już!... Idymy dali!”  
Za chwile w drugij chłapie rykoli.

EMILIA MICHALSKA

## Kolejny sukces ZP i TZC

Pod koniec listopada odbył się w Rzeszowie międzynarodowy konkurs m. „Pracę w obrzędach i zwyczajach ludowych”. Do konkursu zakwalifikowało się niewiele zespołów, jako że w stosunkowo dużej ich liczbie mało jest takich, które kultywują stare polskie obrzędy i zwyczaje

związane z dawnym kalendarzem świąt i uroczystości.

W konkursie wzięła udział nasz Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Publiczność i jury przychylnie przyjęły nasz występ. W rezultacie zdobył on drugą nagrodę, przy czym pierwszej nie przyznano. (3)

## Ogólnopolskie seminarium filmowe

W DNIU WCZORAJSZYM rozpoczęło się w Wiśle XX ogólnopolskie seminarium filmowe Polskiej Federacji i Dyskusyjnych Klubów Filmowych pod hasłem „Problematyka wojenna w filmie”. Współorganizatorem seminarium jest „Filmoteka Polska”, Wojewódzki Zarząd Kina w Katowicach oraz Dyskusyjny Klub Filmowy „Fafik” w Cieszynie.

Jak nas poinformował sekretarz Generalny Polskiej Federacji DKF Marian Sabath, se-

minarium organizowane jest z okazji 80-lecia kinematografii światowej i 30-lecia kinematografii Polski Ludowej.

Ciekawe, nie znane dotąd filmy w kraju wyświetlane są w kinie „Marzenie” w Wiśle. Planuje się również spotkania z twórcami kultury i wykłady krytyków filmowych.

W wiślańskim seminarium bierze udział 250 przedstawicieli Dyskusyjnych Klubów Filmowych z całego kraju.

(kar)



Z TEKI AMATORSKIEJ GRAFIKI CIESZYŃSKIEJ: Bronisław Kohut — Frantani kamienicy przy ul. Armii Czerwonej — siedzibę Biblioteki Miejskiej — linoryt

W dniach 22 i 23 listopada odbył się w Chybiu I Krajowy Festiwal Fabularnych Filmów Amatorskich pn. „Fabula — Chybie 75”. Impreza była bez wątpienia jednym z najbardziej interesujących wydarzeń artystycznych w ostatnim czasie. Dowiodła, że upór filmowych zapaleńców (nam oczywiście na myśli członków Amatorskiego Klubu Filmowego „Klasy”) ma sens i może być uwieczniony sukcesem, jeżeli tylko w przedsięwzięcie włożyć serce. Trzeba bowiem pamiętać, że festiwal wyrosł na bazie sześciu poprzedzających go chybiskich przeglądów filmowych, których organizacja w każdym wypadku spoczywała na barkach braci Dziadów oraz grona ich przyjaciół z Danutą Ryszką, Stanisławem Malinowskim, Kazimierzem Pudełko, Władysławem Kaszą i Józefem Orawcem.

Niemal od początku ogromne zainteresowanie przeglądem wykazała Rada Zakładowa Cukrowni z jej przewodniczącym Czesławem Szetlem. Wiele życzyliwosci okazali również poseł Emanuel Mikołajczyk oraz nacelnik gminy Roman Kucharczyk.

Pierwszy przegląd odbył się w roku 1970. Zaprezentowano wówczas zaledwie cztery filmy, wszystkie autorstwa członków „Klasy”. Potem dołączyli bielszczanie. Od trzeciego przeglądu począwszy, w imprezie biorą udział amatorskie kluby filmowe z całej Polski. Na trzecim przeglądzie pojawili się również członkowie AKF C-faniak z Cieszyna. Niestety, zabrakło ich na kolejnych chybiskich imprezach. Czyżby prawda było, że przestali „kręcić”?

Na tegorocznym I Krajowym Festiwalu Fabularnych Filmów Amatorskich wyświetlono 17 pozycji filmowych, z których znakomitą większość mieściła się w regulaminowej kategorii filmów fabularnych i paradowalnych. Jury obraowało w składzie: Jerzy Trunkwalter — recenzent filmowy „Dookoła świata”, Urszula Bielotus — dziennikarka „Trybuny Ludu”, Bolesław Zieliński — działacz filmowy, Józef Milka — wiceprezydent Międzynarodowej Federacji AKF UNICA oraz Józef Czmut — przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cu

krowniczego z Warszawy. Oceniano walory artystyczne i techniczne filmów, ważono ich zawartość treściową.

W rezultacie za najlepszy uznano film „Obcy” Henryka Urbańczyka z AKF w Białymstoku. Jego treścią jest przejmująca historia człowieka, który po odbyciu kary pozbawienia wolności próbuje znaleźć swe miejsce w społeczeństwie. Niestety, jego poszukiwania nie dają rezultatu, bo ludzie, których spotyka, są bezdusznymi manekinami. Bohater pozbawiony wszelkiej nadziei, nie zamordowany ludzką nienawiścią.

Drugą nagrodę zdobył film braci Dziadów „Obok nas”. Obraz jest również głęboki i interesujący, chociaż traktuje o zgola innych problemach. Jego temat to historia dwojga ludzi, którzy nie potrafią się pokochać.

Trzecia nagroda przypadła w udziale również Henrykowi Urbańczykowi za film „Epitafium”, czwarta zaś Marianowi Jaroszewi z AKF Białystok za film „Niepokój”.

Jury przyznało także dwie nagrody specjalne. Puchar Naczelnika Gminy w Chybiu zdobył film Dziadów „Nietuższa”, nagrodę specjalną Federacji Amatorskich Klubów Filmowych natomiast film „Dusza kwiatu” J. Radzka, W. Zamczewskiego i A. Fili-

piuka z AKF „Groteska” w Kędzierzynie.

Podczas tegorocznych „dialogów”, czyli rozmów organizatorów imprezy z jurorami i przedstawicielami zaproszo-

## Spostrzeżenia i refleksje z CHYBSKIEJ „FABULY-75”

nych klubów, mówiono m. in. o poziomie przeglądów, o potrzebie rozwinięcia intensywniejszej opieki nad wszystkimi 230 klubami w Polsce, o konieczności konfrontacji początnych filmowych i wymiany doświadczeń. W toku dyskusji zgodnie uznano, że festiwal spełnił swoją rolę i że należy go kontynuować w latach następnych.

Wszystkie te stwierdzenia nie miałyby jednak głębszego sensu, gdyby nie faktyczna domniostota samego wydarzenia. Amatorski ruch filmowy jednoczy 7 tysięcy członków, ludzi o bardzo różnym wykształceniu, po nich wycieczki, a nie mówiąc o różnorodności społecznej i niemalże o wszystkich kątach Polski.

Oprócz wielu wybitnych ludzi związanych z filmem amatorskim, jak Jerzy Karpiński — prezes Studenckiego Centrum Filmowego „Stodoła” w Warszawie, którego znakomite pod względem warsztatowym i artystycznym dzieła wielokrotnie nagradzane za granicą podziwiała festiwalowa publiczność, na imprezie znaleźli się również znani krytycy filmowi: Janusz Skwara — zastępca redaktora naczelnego czasopisma „Film” oraz wspo-

niany Jerzy Trunkwalter. Ostatnim czasie. Dowiodła, że becnosć ich niewątpliwie uświetniła przegląd. Obydwa krytycy są gorącymi jego rzecznikami. Janusz Skwara dowiódł tego, pomagając chybionom w nadaniu przeglądowi rangi festiwalu.

Prócz tego na festiwal zaproszono kilku interesujących artystów. Wspaniałą wystawą uraczyła widzów specjalizująca się w fotografii artystycznej laureatka wielu krajowych i zagranicznych wystaw fotograficznych Liliana Bilińska z Warszawy. Podczas tradycyjnego balu filmowców, który tym razem zorganizowano w chybiskim „Smakoszu”, prezentował swoie umiejętności aktorskie wroclawski artysta Andrzej Dziadziol. Przypomniał on dawno już zaniechane i chyba tylko przez niego obecnie uprawiane formy teatru jarmarcznego oparte na autentycznych tekstach ludowych. Indywidualnością festiwalu był wrocławski satyryk Henryk Jagodziński, którego fraszki i maksymy trafiały do najbardziej wybrednych słuchaczy. Myślę, że do wielu oryginalnych uczestników festiwalu należał również reżyser Bielskiej Wytwórni Filmów Rysunkowych — Marian Cholewicki, który na Międzynarodowym Festiwalu Animowanych Filmów Dziecięcych w Bratysławie zdobył pierwszą nagrodę za film „Reksio pogromca”, a w Chybiu niemal wszystkich „rzucających się w oczy” uczestników uwiecznił w karykaturalnym rysunku.

Na zakończenie jeszcze dwa zdania o organizatorach. Włożyli oni niemało wysiłku w to, by imprezę jak najlepiej przygotować oraz sprawnie przeprowadzić, w dodatku zaś nie pozbawili jej wspaniałej atmosfery i wielu okazjonalnych atrakcji, jak np. występ zespołu regionalnego „Cukrownik” pod kierownictwem pani Zofii Iwane oraz Antoniego Gorola.

Jadwiga LACH-ROSOCHOWA

## Cieszyńskie Spotkania „TEMAFOR 75”

### Z perspektywy sympatyka

oceniać ogólny poziom, nie można zaprzeczyć merytorycznej wartości przeglądu.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że Cieszyńskie Spotkania Teatrów Małych Form organizowane są po raz pierwszy pod nazwą „Temafor”. Pamiętać należy także, iż cieszyński Kabaret „Andrus” i nowohuckiego „Nietuższa” na pierwszym festiwalu okazały się najlepszym. W roku obecnym poza „Andrusem” cieszyński amatorski ruch teatralny reprezentowały również kabaret „Kornik”, działający przy MDK, i zespół Małych Form Scenicnych występujący pod patronatem klubu „Włókniarz”.

Pomimo że zespoły te nie zostały wyróżnione żadnymi nagrodami, należy do ich teatralnych prób odnieść się z szacunkiem.

Drugie miejsce w kategorii teatru poezji (pierwszego, niestety, nie przyznano) zdobył Tadeusz Sikora z Domu Kultury w Koninie za program „Bal w operze” według Juliana Tuwima. trzecie — Teatr Poezji „Klasy” WDK w Białymstoku za program poświęcony, najogólniej rzecz

biorąc, ochronie naturalnego środowiska człowieka, czwartą natomiast — Teatr Poezji WDK w Lublinie za spektakl pt. „Ludzie tak” Carla Sandburga, rozważający sens życia i najwyższe wartości człowieka.

Wśród kabaretów najlepszym okazał się „Kleks” z Wałbrzycha, do swoich największych sukcesów zaliczający uznanie wyrażone nagrodą Ministra Kultury i Sztuki. W Cieszynie „Kleks” zaprezentował się w dowcipnym programie pn. „Taka sobie zabawa”. Drugą nagrodę natomiast zdobył nasz cieszyński „Andrus” za program parodystyczny pn. „Koncert z medytacją”.

Fundatorami nagród pieniężnych byli oczywiście organizatorzy, a zatem przede wszystkim Międzynarodowy Dom Kultury „Włókniarz”, Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury w Cieszynie oraz Zarząd Główny Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odszlepowo i Skórszanego w Warszawie.

Każdy z uczestników festiwalu obdarowany został pamiątkowym dyplomem o prawnym w drewnianej okładki, laureaci ponadto o-

trzymał miedzioryt z oryginalnym widokiem Cieszyna z pierwszej połowy XVII w.

Impreza, pomimo pustki na widowni podczas sobotniej przedpołudniowej prezentacji teatrów poezji, należy zaliczyć do udanych i bardzo pozytywnych. Wbrew temu bowiem, co dało się słyszeć w foyer teatru, eksperymentalne dla niektórych obserwatorów przedsięwzięcia artystyczne dawno już w innych środowiskach uznane są za chleb powszedni. Dawno też publiczność uważa się za współtwórcę spektaklu.

Oprócz tych „dyskusji na temat” dało się słyszeć głosy osób wielce zbulwersowanych faktem, że impreza miała miejsce w teatrze. Ponoć to nie jest miejsce na tego rodzaju „produkcie”. Może i nie, ale tak na dobrą sprawę, gdzie można było pomieścić wszystkich obserwatorów i uczestników spotkań, chyba nie w Klubie „Włókniarz”, bo wtedy znów należałoby powiedzieć, że imprezę zorganizowano dla „wybranych”, i również nie w Miejskim Domu Kultury, bo musieliśmy wówczas bardzo się wstydzili za nasz nominalnie przynajmniej, najważniejszy przybytek muz.

Niewątpliwie do największych atrakcji spotkań należał występ znanego warszawskiego satyryka — Jana Pietrzaka. Ściągnął on największe rzesze widzów.

I jeszcze jedno. Podczas nieustających dyskusji słyszało się o tym, że niewiele w Cieszynie się dzieje w zakresie kultury. Być może, chociaż sformułowanie takie jest krzywdzące w stosunku do tych, którzy usiłują coś zrobić, a ich wysiłków dyplomatycznie się nie dostrzega. (3)

centował on znaczenie działań kulturalnych w wychowaniu nowego społeczeństwa. Porównując czasy tuż po roku 1945 z teraźniejszością, Józef Buziński przypomniał, jak ogromnego skoku dokonał się w rozumieniu pojęcia kultury i w jak szerokim zakresie wkroczyła ona w życie przeciętnego obywatela. Mówił także o destruktywnym malkontentwie, które hamuje rozwój i gasi najcenniejsze inicjatywy. Prawdziwych artystów i działaczy kulturalnych oprócz nieprzejętej spóstrzegawczości, wrażliwości i zmysłu krytycznego winny cechować odwaga, optymizm i głęboka wiara w to, że sztuka służy człowiekowi.

Możliwość ludzkiego intelektu są niewyczerpalne. To stwarza konieczność podejmowania coraz ambitniejszych przedsięwzięć, skoro zaś upodobanie kulturalne ludzi są bardzo różnorodne, istnieje potrzeba rozwijania wszystkich, nie tylko dawno uznanych i stereotypowych, form działalności. (rk)

Jadwiga LACH-ROSOCHOWA

## ZAPISKI KULTURALNE

● W „CZERWONYM SZTAN. DARZE” wiceprzewodniczący Zarządu Miejskiego TPRP w Cieszynie Jerzy Cybuchowski opublikował wspomnienie pt. „Ocaleni w Beskidach”, którego treścią jest uduchowa trzech więźniów z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

● DUŻYMI OSIĄGNIĘCIAMI w pracy kulturalno-oświatowej poszczycić się może działający w Golezowie Klub Populacyjny, powiązany ze wszystkimi organizacjami na terenie gminy. W ciągu 18 miesięcy zorganizował on 27 imprez (w tym cztery wyjazdowe), w których wzięło udział prawie dwa tysiące mieszkańców wsi. Przeciętna na każdej imprezie wynosiła 78 osób. Zarówno organizatorzy, jak i prelegenci, świadczyli swe usługi na zasadach bezinteresowności. (3)

● ABY LEKARSTWA LE. CZYLI... — to temat, który podejmie na kolejnym spotkaniu KLUBU PROPOZYCJI biolog mgr JÓZEF GAŁUSZKA dnia 5 grudnia (piątek), o godzinie 18 w świetlicy Drukarńi, ul. Pokoju 1. (3)

● OSIEDŁOWY KLUB PROPOZYCJI — MAŁY JAWOR wspólnie z Terenowym Kolem Ligi Kobiet organizują dnia 2 grudnia w świetlicy ADM wieczór związany z Międzynarodowym Rokiem Kobiet. Sytuację kobiet we współczesnym świecie w oparciu o materiały UNESCO przedstawi zebrałym red. Władysław Osiedla. (3)

## NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

NIEBIESKIE DROGI — J. Meissner. Barwna i ciekawa historia lotnika, byłego pilota RAF-u, który po wojnie wraca do Polski. Początkowo jest mu trudno przystosować się do odmiennych warunków życia, stopniowo jednak przywiązuje się do swej żalgi i zaczyna coraz lepiej rozumieć nową rzeczywistość w odbudowywanym kraju. Na tym tle rozwija się wątek sensacyjny i miloany. Włóciackie, cena zł 40.

MARE NOSTRUM — V. B. Ibañez. Żywa i pasjonująca lektura, w której żywot walecznego kapitana Ulisesa Fenagata spleta się z licznymi dygresjami historycznymi, a także opsem mrozu, zwłaszcza ukołanego przez autora Marza Środlennego. W powieści łączą się liczne motywy charakterystyczne dla całego literatury i literatury — silnie pełno naturalistyczne, życie i miłość pojmowane jako walka, w płaszczyźnie zaś ideologicznej, w sympatie republikańskie i nienawiść do niemieckiego imperializmu. Włóciackie, cena zł 55.

ZEMSTA STARCA Z GÓR — S. Sieracki. Sensacyjna opowieść, której akcja — rozpoczęta burzliwej wiosny 1946 r. w tajemniczej leśniczówce — cofa się w przeszłość równie odległą co egzotyczną. Autor przedstawia Baku przed I wojną światową, historię zagadkowej sekty muzułmańskich wyznawców legendarnego Starca z Gór, płonące szczyby nатовe i zemstę za porwanie córki górskiego plemienia. MON, cena zł 15.

POZA TYM POLECAMY:

Cyrylak dojrzałoci — J. Krzyżoń, Iskry, cena zł 40.  
Opowieści z lechickich pól — W. Piotrowski, Włóciackie, cena zł 25.  
Weekend — Z. Kwileciska, Włóciackie, cena zł 15.  
Mam w nosie Jordana — J. Afanasjew, Włóciackie, cena zł 30.  
Przeklęte tango — M. Pułg, Włóciackie, cena zł 28.  
Teatru — J. Szanawski, Włóciackie, cena zł 10.  
Listy — J. Biliński, Włóciackie, cena zł 110.  
Piekło jest we mnie — J. Alex, Włóciackie, cena zł 30.  
Ubik — P. K. Dick, Włóciackie, cena zł 35.  
Erkamieści — J. Grzymkowski, MON, cena zł 22.  
Sfera uczuć — M. Michalik, Iskry, cena zł 18.  
Stara baśń — J. I. Kraszewski, LSW, cena zł 60.  
Propozycje poetyckie — M. Piechal, Włóciackie, cena zł 25.  
Majno — W. mgły — P. Lalne, KIW, cena zł 15.  
Atrydy — J. W. Rosłowski, Włóciackie, cena zł 15.  
Człowiek z cienia — F. J. W. niki, Iskry, cena zł 6.  
Opowiadania o zwierzętach — K. Lorenz, Włóciackie, cena zł 25.  
Chłopiec na rel — G. Graig, Włóciackie, cena zł 23.  
Historia Peita — Z. Kwileciska, Włóciackie, cena zł 13.  
Niezwykłe choć prawdziwe przygody Kapitana Korkorana — Iskry, cena zł 25.  
Szpital — K. K. Stolz, Włóciackie, cena zł 10.  
Brandenburgia — J. Szczęśliwy, KIW, cena zł 30.  
Lajkonik — Z. Nowakowski, Włóciackie, cena zł 130.  
Ochrona prawna naturalnego środowiska człowieka — W. Brzezinski, PWN, cena zł 42.  
Zadania z optyki i fizyki — to-mowej — PWN, cena zł 20.

(rk)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

O ambicjach artystycznych oraz potrzebach inwestycyjnych Bielskiej Wytwórni Filmów Rysunkowych mówił sekretarz zakładowej organizacji partyjnej — Adam Hajduk. Wytwórnia ta wychowywała młodych obywateli poprzez dobrą rozrywkę, bez mentorstwa i moralizowania. Uczy szlachetności — jak to określił mowa — pomiędzy jednym a drugim uśmiechem. W przyszłej pięcioletniej nastąpi rozbudowa wytwórni, obecne (właszcza laboratorijne) zaplecze już bowiem nie wystarcza. Przy wytwórni powstanie również kino filmów krótkometrażowych, w którym prezentowane będą najnowsze filmy rysunkowe oraz reportażowe i dokumentalne, nadsyłane z całej Polski i z zagranicy.

O ciekawych dokonaniach cieszyńskich działaczy kulturalnych mówiła Janina Marcinowska. Zwróciła ona uwagę na wzrastającą rolę kulturotwórczą cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego, interesujące poczynania Klubu „Włókniarz”, których naj-

świeższym przykładem były Cieszyńskie Spotkania Teatrów Małych Form „Temafor”, sukcesy Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, uprawiającego działalność artystyczną oraz gromadzącego bogaty materiał folklorystyczny regionu. Wspomniała wreszcie o godnym kontynuowania dorocznym przeglądzie szkolnych zespołów artystycznych pn. „Olza”.

Kłopoty bielskich artystów przedstawił Władysław Szostak, który przypomniał, że pawilon wystaw artystycznych był kilka lat temu nie lada osiągnięciem, ale dziś już nie można sprostać potrzebom.

Głos zabrał także reżyser Jerzy Antczak. Ostatnie cze-

zy lata — stwierdził twórca — były dla kultury i sztuki bardzo owocne. Prawdziwa sztuka zawsze służy społeczeństwu, o czym przekonał się, obcując przez pięć lat z literaturą Marii Dąbrowskiej i kręcąc film „Noce i dnie”. Wyraził on nadzieję, że środowisko artystyczne oraz działacze kulturalni naszego województwa, mając tak wiele inwencji i sprzyjającą atmosferę do działania, jeszcze wiele zrobią w przyszłości.

Po uroczystym wręczeniu delegatowi Księgi Czynów Przedzjadlowych, w której skrupulatnie odnotowano prace społeczne artystów i działaczy naszego województwa, głos zabrał — i sekretarz KW PZPR Józef Buziński. Zaa-



## Rajd samochodowy „BARBÓRKI”

Do tradycji należy już organizowane w grudniu w naszym regionie rajdy samochodowe „Barbórki”. W tym roku impreza taka, będąca jednocześnie V eliminacją do Mistrzostw Śląska, rozegrana zostanie w dniach 6 i 7 bm. Zawodnikom patronują I sekretarz KM PZPR w Cieszynie Tadeusz Tomczak i naczelnik miasta Jan Kulig.

Trasa rajdu liczy około 170 km i prowadzić będzie z Cieszyna, przez Pastwiska, Zamarz, Gumna, Kozłowiec, Łąckę, Iskrzyn, Międzywiesie, Skoczów, Dębówiec, Ochaby, Gólasz, Zabórz, Pleszów, Kłoczek, Okrągłe i Krasne.

Samochody wystartują w sobotę o godz. 12 przed basenem kąpielowym przy ul. Jana Żyjskiego. Tam też znajdować będzie się meta. Próby zręcznościowe (godz. 14) przeprowadzone zostaną w amfiteatrze przy ul. 1 Maja i na autocampingu „Olza” przy al. Żyjskiej.

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród nastąpi w niedzielę o godz. 11 w sali

hotelu „Pod Jeleniem”. W ramach rajdu odbędzie się również I krok samochodowy. Kierowcy amatorzy będą mieli do pokonania ponad 100 km na trasie prowadzącej po naszym regionie.

W ubiegłorocznym rajdzie „Barbórki” triumfowali w poszczególnych kategoriach: Andrzej Grzegorek — Damian Jona (do 600 cm sześć.), Henryk Wiatr — Krzysztof Wąsik (do 850 cm sześć.), Andrzej Świder — Stanisław Krystkiewicz (do 1150 cm sześć.) i Ryszard Grychtol — Stefan Znamirski (do 1600 cm sześć.). Klasyfikację generalną wygrała załoga Andrzeja Świdra — Stanisław Krystkiewicz. Natomiast pierwszy krok samochodowy wygrał parę: Stanisław Piskiewicz — Tadeusz Zienbach i Karol Kania — Henryk Czenbor.

Organizatorem rajdu jest cieszyńska Delegatura Automobilklubu Śląskiego. Z okazji imprezy wydano także okolicznościową plakietkę rajdową i regulamin.

## SPORTOWCY WIEJSZY podsumowują dorobek

W kołach Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe prowadzona jest kampania sprawozdawcza - wyborcza. Niedawno podsumowali swój dorobek sportowcy z Brennej. Tamtejszy LZS, zrzeszający ponad 70 członków, należy do najlepszych w regionie. Najwięcej radości przynosi mieszkancom gminy piłkarze, którzy zdobyli mistrzostwo jesieni w Klasie B i należą do najważniejszych kandydatów do wywalczenia awansu. Zresztą bezstronnie trzeba powiedzieć, że Brennej należałoby się Klasa A.

Przed laty działała w klubie mocna sekcja narciarska. Teraz postanowiono ją reaktywować i przywrócić jej dawny blask. Rozpoczęcie się remontu miejscowej skoczni narciarskiej. Czynnione są starania o budowę kładki nad Brennicą, aby umożliwić zawodnikom bezpieczny zjazd po skoku. Kosmetykę przejazdu trasy biegowej w Brennej.

Ambicje zamierzenia mają także sportowcy tamtejszego LZS, gdy chodzi o rekreację. Poniżej ośrodka niedzielnego wypoczynku wybuduje się kąpielisko i basen, zaś obok boiska stanie pawilon sportowy. Tak więc Brenna, jako jedyna gmina w naszym regionie, będzie posiadała prawdziwy ośrodek sportów letnich i zimowych. Być może, że skocznią otrzyma także pokrycie igelitowe i wtedy można będzie na niej organizować letnie konkursy skoków.

Wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął znany działacz społeczny mgr inż. Rudolf Michalik. Zastępcami jego zostali: Bogusław Holcowa i Józef Musiał. Sekretarzem wybrano Bolesława Holcowa, a gospodarzem Krystiana Nogę.

Kampania sprawozdawcza w kołach LZS potrwa do po-

łowy grudnia. Potem rozpoczyna się konferencje gminne Zrzeszenia.

Jak wynika z danych, w naszym regionie działa ponad 40 ludowych zespołów sportowych. Posiadają one w swych szeregach prawie 4100 członków. W kołach działa 130 sekcji. Przeważają sekcje turystyczne i piłki nożnej. Ponadto sportowcy wiejszy uprawiają takie dyscypliny, jak: siatkówka, tenis stołowy, szachy, narciarstwo, lekkie atletyka, koszykówka, hokej na lodzie, piłka ręczna, podnoszenie ciężarów, gimnastyka akrobatyczna. Ponadto liczą się w skali województwa i kraju sekcja jeździecka przy LZS Pruchna - Ochaby oraz kolarska.

Działalność większości sekcji opiera się na pracy społecznej ofiarnej, często bezimiennych ludzi, którym leży na sercu dobro sportu wiejskiego.

Baza sportowców spod znaku LZS staje się z roku na rok bogatsza. Dzięki cennej inicjatywie redakcji „Gromada - Rolnik Polski” pod hasłem „Boisko w każdej wsi” nasz region wzbogacił się o nowe obiekty. I tak w Strumieniu powstał ośrodek sportowy z prawdziwego zdarzenia. Obecnie w sąsiedztwie boiska buduje się basen kryty, który ma być gotowy w roku przyszłym. Znaczne kwoty na ten cel otrzymano z Funduszu Rozwoju Turystyki i Sportu.

Pawilony sportowe stanęły w Drogomyślu, Kończycach Małych, Nierodźmiciu i Marklowicach. Wykonano pięć boisk w Ochabach, zmierzniowano obiekt sportowy w Kończycach Wielkich. Daleko zaawansowane są prace przy budowie obiektów sportowych w Śmiradowie, Iskrzynie i Kaczycach.

Sportowców wiejskich czeka nowe inwestycje. I tak w Wiśle - Jonidzie wybuduje się szatnię wraz z siłownią, Istebna otrzyma boisko do piłki nożnej, które powstanie w pobliżu tartaku, a Jaworzyna wzbogaci się o basen kąpielowy. Ponadto w Ochabach buduje się kryta ujeżdżalnia i hippodrom. Również Ustron Polana otrzyma piękne boisko, a w Pleszcu stanie pawilon sportowy.

Niezwykle owocne są dyskusje na zebraniach sprawozdawczych - wyborczych w kołach. Najwięcej miejsca poświęca się ściślejszej współpracy kół LZS z aktywistami ZSMW, szkołami i organizacjami działającymi na wsi. Zwraca się uwagę na budowę kompleksowych ośrodków sportowych, z których oprócz sportowców, korzystaliby również młodzież i cała wieś. Postuluje się, wspólnie z władzami oświatowymi, organizowanie duchowych imprez masowych, jak biegi przełajowe, marsze jesienne, gry towarzyskie i turnieje. Postulowano rozszerzenie szeregów organizacji sportowej o dziewczęta, które również w LZS-ach znajdują coś dla swoich zainteresowań i zdrowia.

W sumie dyskusja sportowców wiejskich jest niezwykle owocna i cenna. Dotyczy bowiem najbardziej żywotnych spraw naszej wsi. (PaCz)



Śnieg, z którym „uporał się” ostatni haitlak, najwięcej radości sprawił naszym najmłodszym. • Fot.: Paweł Czupryna

## KOSZYKOWKA SZÓSTE ZWYCISTWO

Kolejne, szóste zwycięstwo, po najświeższym z dotychczasowych spotkań, odniósł koszykarz KS Cieszyn. Wygrał on z Odra Wodzisław 73:70 (34:34). Goście prowadzili kilkakrotnie i dopiero w 13 min. drugiej połowy cieszyńscy „uciekli” na 9 pkt., ale zespół Odry zmniejszył tę różnicę do 3 pkt.

Punkty dla KS Cieszyna zdobyli: Klemczak — 24, Ciompa — 22, Niżnikiewicz — 14, Zyla — 5 oraz Dudek i Broczkowski po 4.

W tabeli prowadzi KS Cieszyn, który uzyskał komplet punktów (12) przy stosunku koszy 513:387.

W przedmeczowej młodzieży Cieszyna wygrał z Wodzisławem 40:21, a najwięcej punktów uzyskał Martynec — 15 i Sił — 14.

Juniorzy młodsi, podopieczni instruktora Marka Gawlasa, wygrali w Chorzowie ze Zrywem 52:32, a najwięcej punktów uzyskał Zb. Plecha — 18. W minioną sobotę i niedzielę zespół nasz uczestniczył w turnieju we Frydku-Mistku, gdzie spotkał się z II-ligowym NIKG Ostrowa i TJ Slezan Frydek-Mistek.

W sobotę, 6 bm. KS Cieszyn gra o godz. 17 z AZS Tychów, zaś o godz. 16 grają młodziecy. (cz)

## MIEDZYSZKOLNA LIGA

Wzorem lat ubiegłych władze oświatowe Cieszyna wspólnie z sekcją koszykówki KS Cieszyn organizują międzyszkolną ligę koszykówki. Dla młodzieży ze szkół podstawowych rozgrywkę przeprowadzone zostaną systemem trzech turniejów, a dla średnich systemem ligi drużynowej (mecze i rewanże).

Dnia 8 grudnia wejdą na parkiet dziewczęta i chłopcy ze szkół średnich, a 10 bm. chłopcy ze szkół podstawowych.

Szkoły podstawowe reprezentują drużyny z SP-3, 4, 8 i 9, a średnie ZSZ, LO-1 i 2, ZSZ CRS i TB.

Zwycięzcy wreczony zostaną puchar, ufundowany przez Zarząd Miejski SZS-AZS. Ponadto wszyscy uczestnicy otrzymają dyplomy. (cz)

## JUBILEUSZ przewodnictwa górskiego

Początki przewodnictwa górskiego sięgają głęboko w przeszłość. Pierwszymi przewodnikami — nie w dzisiejszym jeszcze tego słowa znaczeniu — byli „świadomi tych gór górale” — jak określili ich Staszic, często myśliwi, zbieracze ziół, poszukiwacze kruszców i skarbow, doświadczeni pa-

Pierwszą po nich pisaną spuścizną są „spiski”, wskazujące, dokąd iść i kądędy. Klasycznym ich przykładem jest „Testament niekiedy Wydział, kiedy miał umrzeć”, pochodzący z około 1630 roku, a będący odpisem z dawniejszych źródeł, zbieranych z tekstem Długosza „Liber beneficiorum”.

Wielu z dawnych przewodników po Tatrach pozostało bezimiennymi, a pierwsze nazwiska prowadzących po tatrzańskich szlakach zaczynają się pojawiać od 1824 r. Wśród nich znajduje się góral Jan Para, towarzyszący Jakubowi Krauthoferowi w wejściu na Zmarzłą Przełęcz. Późniejszy jest (1845 rok) Józef Bigos z Bukowiny Tatrzańskiej — przewodnik B. Z. Szczyńskiego.

W innych częściach naszych gór również mamy interesujące początki przewodnictwa, co obala ogólnie przekonania, że poza Tatrami przewodnictwa prawie nie było. Istniało ono także w Beskidach Wschodnich i Zachodnich oraz w Sudetach.

Tradycje przewodnictwa w Beskidach Zachodnich sięgają 1834 roku. Wtedy to po raz pierwszy spotkamy się z nazwiskiem wiślańskiego górala — przewodnika Jakuba Szarca, który towarzyszył Apoloniuszowi Tomkiewiczowi w wycieczce w okolicy Baraniej Góry i do źródeł Wisły.

Początki zorganizowanego ruchu przewodnickiego zaczynają się w roku 1875, kiedy to Towarzystwo Tatrzańskie objęło ten samorodny ruch ramami organizacyjnymi.

Pierwsze koło przewodnickie powstało w naszym regionie w 1933 roku. Jego założycielami byli: niezłazający Gustaw Koźdoń, Szupina, Hampel i Jasiecki. Od 1963 r. działa ono jako Koło Przewodników Górskich i Terenowych przy Oddziale PTK.

„Beskid Śląski” w Cieszynie, skupiając w swych szeregach 83 przewodników. Do najstarszych wiekiem należy Alojzy Staniowski z Wisły, liczący ponad 70 lat, zaś w gronie długoletnich przewodników znajdujemy: Alojzego Szupinę, Henryka Hombla, Antoniego Michalskiego, Tadeusza Sikorę, Ewę Szewcównę, Władysława Sosnę, Roberta Kuchaczę i Radziśława Hamplę.

W ciągu roku przewodnicy nasi obsługują ponad 1200 wycieczek. Liczba ta mogłaby być jeszcze wyższa, gdyby wszystkie wycieczki korzystały z fachowej obsługi przewodnickiej.

Koło wypracowało około 40 tys. zł własnego funduszu. Przeprowadzono 3 kursy. W ramach tzw. czwartkowych spotkań, a było ich dotąd 168, przewodnicy pogłębiają swoją wiedzę o regionie i zmianach, jakie w nim zachodzą. Prelekcje wygłosiło 109 osób. Zorganizowano także w celach szkoleniowych 6 wycieczek do Nowego Sącza, Pszczyny, Żywca, Ładku Zdroju. Prowadzona jest wymiana instruktorów z kołami tych miejscowości. Wydano 2 przewodniki po regionie, w przygotowaniu jest kolejny po Wiśle i Szczyrk.

Ambicją Koła Przewodników jest obsłużenie wszystkich wycieczek. W realizacji tego celu mogą pomóc władze poszczególnych miejscowości, jeśli wyeliminują wycieczki dzikie, a zakwaterowanie turystów i wycieczkowiczów uzależnią od wynajęcia fachowej siły przewodnickiej. Dotychczas dużej pomocy w tej dziedzinie udzielała władza miejska Ustronia.

Ostatnio odbyła się w Jaszowie uroczysta wieczornica z okazji 100-lecia przewodnictwa. Wzięli w niej udział członkowie koła oraz przedstawiciele bractw przewodnickich z innych miast Polski. Referat obojętności wygłosił mgr T. Stalch, a dr L. Brożek mówił o naszym regionie w opisie podróży. Dorobek cieszyńskiego koła scharakteryzował inż. W. Sosna. Najbardziej oddającym członkom koła wręczono dyplomy uznania.

W części artystycznej wystąpił zespół regionalny „Jaworzynka”. (p)

## SZACHY

### PORAŻKA SZACHISTÓW CIESZYŃSKICH

W czwartej rundzie rozgrywek o mistrzostwo Śląskiej Ligi Wydziałowej KS Cieszyn

## OGŁOSZENIA DROBNE

MOTOCYKL CZ 175 Sport, rok 1974 — sprzedam. Ustron, tel. 876.

SPRZEDAM młodą krowę, wysokocelną, Alojzy Łabudek, Hażlach 142, g-23719

POTRZEBNA kobieta dochodząca do dziecka. Zgłoszenia: Gruska, Ochaby 80, g-23720

WYPOŻYCZAM najmodniejsze suknie ślubne, wieczorowe, welony, kapelusze, Rolińska, Bielsko, Magi 14, boczna Krasieńskiego, g-22012



## ZAPRASZAMY WSZYSTKIE DZIECI 5 i 6 GRUDNIA

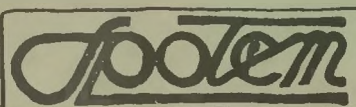
do niżej podanych sklepów, w których MIKOŁAJ

będzie wręczał zakupione uprzednio UPOMINKI

w Cieszynie — sklep nr 1, ul. Limanowskiego 1 (delikatesy)  
— sklep nr 4, Rynek 1  
— sklep nr 2, ul. Mickiewicza 6

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO W KATOWICACH

187kr



O/Konsum Robotniczy w CIESZYNIE

Na tradycyjne podarunki z okazji „MIKOŁAJA”

polecamy

★ ciastka, ★ plerniki, ★ czekolady i inne słodczyce w naszych sklepach cukierniczych:

„HANECEK” — Rynek nr 8  
„KAPTUREK” — ul. Armii Czerwonej nr 13  
„RAMONA” — ul. Zamkowa nr 8  
„SLAZACZKA” — ul. Wyższa Brama nr 15  
„TROJAK” — ul. Zamkowa nr 2

oraz

★ KOSMETYKI  
★ PERFUMY itp  
w sklepie „KOSMETYKA” przy ulicy Armii Czerwonej nr 10.

Dla dzieci duży wybór zabawek oferuje „MALUCH” — sklep zabawkowy przy ulicy Armii Czerwonej nr 35.

W tym to sklepie w dniu 6 grudnia zakupione podarunki wręczać będzie dzielnym osobie „MIKOŁAJ”. 186kr

## TURNIEJ PING-PONGA DLA NIEZRZESZONYCH

Zarząd Miejski TKKF przy współudziale ZSM ZMS i ogólnego TKKF Filii US w Cieszynie organizuje w dniach 17 i 18 bm. mistrzostwa Cieszyna w tenisie stołowym dla nie-

zrzeszonych. Początek turnieju 17 grudnia o godz. 15 w auli Filii Uniwersytetu Śląskiego przy ulicy Riebskiej.

W imprezie mogą uczestniczyć zawodnicy, posiadający aktualne świadectwo zdrowia oraz nie zgłoszeni w PZTS i nie zarejestrowani w klubach sportowych.

Turniej zostanie rozegrany w grupach: mężczyzn i kobiet. Pierwsza obiecuje uczestników do 30, a druga powyżej 30 lat. Zgłoszenia przyjmują do dnia 10 bm. mgr Tadeusz Czerniak, Filia US w Cieszynie, ul. Riebska 82.

Dla najlepszych przygotowano dyplomy i upominki. (cz)



TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Lębka 22, 40-082 Katowice. REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOLEBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZAK i Jadwiga LACH-ROSOCHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-005 Cieszyn. TELEFONY: 13-32 oraz 18-83. TELEKSY: 633-386. WARUNKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listowne do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch” i Filia US w Cieszynie. Wypisy instytucje państwowe i społeczne w miastach zamieszkałych prenumeratę wyrażają za pośrednictwem oddziału i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę w wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziału i delegatur, samowolną prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 52 zł półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. ZAMÓWIENIA NA TYGODNIK ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przyjmują: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Rolniczego Wydawnictwa Zagranicznych ul. Wrona 23, 00-840 Warszawa, kon- to PRO nr 1-6-10024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIENIOWYCH REDAKCJA NIE WYRUCHA. OGŁOSZENIA firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następujący. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. INDEKS nr 36067/35023. Nr zam. 4444/75 T-6



## OCALONA OD ZAPOMNIENIA

Z inicjatywy Instytutu Sadownictwa oddano do kserografii, wydaną w Brnie w 1844 roku, jedną z pierwszych książek w języku polskim poświęconą sadownictwu. Jest to rzadko już spotykane dzieło Karola Kotschego z Ustronia, które po dziś dzień nie straciło na aktualność.

Do nowego wydania książkę złożył Kotschego napisał Jan Broda z Górek Wielkich, przy-

pinając wielkie zasługi tego pomysłowca dla rozwoju sadownictwa na Śląsku Cieszyńskim. Warto przypomnieć, że Kotschy był nie tylko szermierzem postępu w kulturze sadowniczej pod Beskidami, ale także współzałożycielem i korespondentem Królewskiego Towarzystwa Pomologicznego oraz szwajcarskiego Związku Pomologicznego, a nadto członkiem Towarzystwa Rolniczego we Wrocławiu i Bernie. (x)

## OCHRONA PRZYRODY sensem naszej działalności

**S**PRAWA ochrony i tworzenia zieleni w mieście stanowi jeden z wielu odcinków pracy cieszyńskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody. W ubiegłym roku liczył on 3722 członków, zrzeszonych w 46 kołach dorosłych i młodzieży szkolnej.

Oddział zajmował się ochroną przyrody i środowiska człowieka, ochroną czystości wód i powietrza oraz ochroną 8 rezerwatów w całym byłym powiecie. Wiele czasu poświęcał uporządkowaniu Lasku Miejskiego. Szczególnie ważne zadanie stanowiło wychowanie dzieci w duchu umiłowania i ochrony przyrody.

Po wieloletnich staraniach Oddział uzyskał przed około 4 laty zgodę władz miasta na praktykę, by podania o wyrąb drzew kierowane były do niego do opinowania.

Każde więc podanie rozpatruje i obecnie rozpatruje sam prezes Oddziału. Przy opiniowaniu wniosku na wyrąb kierujemy się zasadą, ażeby ewentualne wycięcia ograniczyć do wypadków wyjątkowych, uzasadnionych wyższymi potrzebami.

L. Hrynki zamieścił przy artykule „Zielony telefon” piękny rysunek restauracji „Strzecha” z piakiem po wycięciu drzewie, „stanowiącym przykład skrajnego wandalizmu”. Otóż drzewo zostało wycięte za zgodą LOP, ale po stwierdzeniu na miejscu, że było ono od pół roku całkowicie suche na skutek pokrycia przeszło 90 proc. obszaru w zasięgu korzeni asfaltem (ulica i chodnik), budynkiem nowej restauracji i płytami kamiennymi na drodze do garażu. Jego system korzeniowy został odcinany od wody z opadów i od powietrza.

Można stać na stanowisku, że nie wolno wyciąć w mieście ani jednego drzewa. Wtedy jednak nie ukazałby się artykuł „Już ponad 2 tysiące zmotoryzowanych turystów skorzystało z usług nowoczesnego campingu „Olza”. Mimo negatywnego stanowiska LOP władze miejskie zdecydowały zlokalizować camping w tym właśnie miej-

scu. Wiosną 1974 r. badaliśmy przez kilka godzin projekt campingu i zaproponowaliśmy w kilku miejscach przesunięcia dróg, by ograniczyć do minimum wyrąb drzew i ochronić piękne stare okazy.

Liga Ochrony Kraju posiada swoją siedzibę w budynku przy ul. Sikorskiego, gdzie w pomieszczeniach świetnie wyposażonych w modele mechanizmów samochodowych szkoli się przyszłych kierowców i mechaników samochodowych. Budynek ten otoczony jest ze wszystkich stron starym drzewostanem liściastym, wymagającym w wielu miejscach przeczyszczenia ze względu na dołowania. Oddział LOP podzielił się na wycięcie jednej zmurszałej lipy. Poza tym zgodzono się na wyrąb dwóch drzew o zdeformowanych koronach dla umożliwienia budowy garażu.

Poza tym uzgodniono z Wydziałem Gospodarki Komunalnej, że przy projektowaniu inwestycji w mieście zostaną oznaczone na mapkach dla projektantów istniejące drzewa, w celu umożliwienia lokalizacji przyszłych budowli bez wycinania drzewostanu, a wszelkie wyręby na terenach miejskich będą uzgadniane z LOP. Mimo to w ubiegłym roku w ciągu jednego dnia i za zgodą kierownictwa tego Wydziału, a bez wiedzy LOP wycięto wszystkie drzewa rosnące przy ul. Żwirki i Wigury. Podobnie miała się sprawa dawniej z wyrębem drzew przy innych ulicach. Zresztą wyasfaltowanie ulic i chodników między budynkami powoduje nieuchronną śmierć rosnących tam drzew.

Liga Ochrony Przyrody jest stowarzyszeniem nie posiadającym prawa wydawania ani rozkazów, ani zakazów, ani też karania winnych. Tutejszy Oddział czynił natomiast usilnie i ze skutkiem starania, by miasto co roku wysadzało większe ilości nowych drzew i krzewów. I tę swoją misję będzie pełnił w dalszym ciągu.

mgr inż.  
Andrzej HŁAWICZKA  
prezes Oddziału LOP



Beskidzki zakątek otulony śnieżnym całunem. • Fot.: Tadeusz Kopoczek

## MYŚLIWI NASZEGO REGIONU w jubileuszowej wystawie łowieckiej

W dniach od 14 do 21 listopada br. czynna była w Katowicach Jubileuszowa Wystawa Łowiecka. Poważna część ekspozycji poświęconej łowiectwu udostępniła członkowie kół łowieckich regionu cieszyńskiego.

Franciszek Zubek zaprezentował efektowny zbiór znaczków pocztowych o tematyce zwierząt i ptactwa łownego. Pomysłowo wykonany paśnik dla saren własnej roboty przedstawił Stanisław Czyż. Podobnie Leon Czauderna wykonał paśnik dla bażantów. Skoczowskie Koło Łowieckie zgromadziło na ekspozycji

różne typy liszawek.

Wśród trofeów łowieckich furorę zrobiły poroża byka jeleniego, wytypowane przez specjalistów do srebrnego medalu. Zdobył je i wystawił Rudolf Krzywon. Drugim wystawcą poroży był Władysław Michałik, którego eksponat pretenduje do medalu brązowego.

Współpracując z naszym piśmem Erwin Dembiński wystawił 40 fotografii o tematyce przyrodniczej i łowieckiej. Katowicka wystawa cieszyła się zrozumiałym zainteresowaniem. (tk)

## USTROŃ - to nie tylko turystyka

Ważną gałęzią gospodarki Ustronia jest rolnictwo. Miasto to, wraz z przyległymi dzielnicami o charakterze wiejskim, posiada aktualnie 1583 gospodarstwa o łącznej powierzchni 2282 ha użytków rolnych. Główny nacisk kładą rolnicy na rozwój produkcji zwierzęcej, o różnych kierunkach specjalizacji, w zależności od tradycji i możliwości oraz warunków hodowli. Ustroniacy posiadają: bydło ogółem 1430 sztuk, trzodę chlewną 1407 i owiec 1346 sztuk. Ze względu na warunki terenowe coraz wyraźniej zaczyna dominować produkcja owczarska.

Dobre wyniki uzyskuje jędryna na tym terenie RSP „Jelenica”, która specjalizuje się w hodowli tuczników. Wykorzystuje ona do tych celów

odpady pokonsumpcyjne z domów czasowych. O ile w 1971 roku spółdzielnia dostarczyła 50 tuczników, to w tym roku osiągnęła liczbę 500 sztuk. Po wybudowaniu nowej tuczarni roczna produkcja przekroczy 1000 sztuk świni.

RSP szczyty się także brojlerami. Roczne dostawy wynoszą średnio 55 tys. sztuk. „Jelenica” kooperuje także z indywidualnymi gospodarzami w produkcji warchlaków.

Aktywna jest również Spółdzielnia Kółek Rolniczych, która oprócz spełnienia usług produkcyjnych, prowadzi szeroką współpracę z indywidualnymi rolnikami w zakresie produkcji młodego mięsa rzeźnego i dostawy owczarskiego materiału hodowlanego. (cz)

## WIĘCEJ „KULTURY” mniej „Przyjaciółek”

Na terenie akademickiego ośrodka Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie znajduje się kiosk „Ruchu”. Niestety, zaopatrzenie tej placówki ludzi poważnie zastrzeżenia. Studenci dla pogłębienia swoich wiadomości mają okazję zakupienia jedynie dwóch egz. „Kultury” i „Literatury”. Nic nie natomiast kłopotów z zakupem „Przyjaciółki” (25 sztuk) czy „Kazimierz” (10 sztuk). (JO)

## W POSZUKIWANIU Iraconego czasu

Co pół roku przeprowadza się w Cieszynie przeglądzie okresowe badania osób, zatrudnionych w różnych zakładach pracy. Wykonuje je Stacja Radiotelegraficzna, mieszcząca się przy ulicy Armii Ludowej 13, wyługuje się ze swych powinności bez zarzutu.

Pozostaje jednak wciąż nie rozwiązany problem odbioru wyników badań. Ustalił się obyczaj, że każdy zainteresowany odbiera je sobie osobiście, tylko do zakładu pracy czynią to globalnie za pośrednictwem upoważnionej osoby. Sprawa to jednak multum kłopotu i powoduje stratę czasu.

Był okres, że stacja wysyłała wyniki pocztą. Czy nie warto by było wrócić do tego sposobu, zatrudniając dodatkowo jedną siłę administracyjną? Z ekonomicznego punktu widzenia sprawa na pewno jest opłacalna.

A może istnieje jeszcze inne wyjście z tej sytuacji?... (OST)

## PROPAGUJĄ Irzeżwość

Z okazji „Miesiąca Trzeźwości” w świetlicy „Zampolu” odbyła się impreza zorganizowana przez Koło Zakładowe Konięty Przeciwalcoholowej oraz koło Zakładowe TKKF. Składała się ona z konkursu wiedzy o zwalczaniu alkoholizmu oraz zawodów strzeleckich z broni pneumatycznej.

Zwycięcy i inni uczestnicy konkursów otrzymali bony towarowe, dyplomy i wyróżnienia ufundowane przez Oddział Miejski SKP w Cieszynie.

domek, wywiesiła tabliczkę: „Każdy tu może za darmo jeść i pić, kierując się swoim głodem”. Tę tabliczkę jedli, mił, som bych do takiego domu dżiska wloz, a fu-lubych, co by wlozlo.

Naroz idzie tam teready tym, co tych zbonnikow pozabijoz, czyto. „Na wleze”. Wloz, zozczyzo opowiadac o swoim zyciu. Jako je lemiczygo spy-moz, dzymoz nie poelchoz, jako u tych zbonnikow byt, wszystko, wszystko, az do tego czasu, jako tych zbonnikow wywaboz. Ale ona mu tego nie chciala wierzyt, padoz:

— Synku, tyś miol siedymnoście lat i ty byś sie odwozyl? Tego ci nie wierze.

— Nie wierzytce, paniczko? Siegnioz do kapsy, wyciagnoz pierścien. Padoz:

— Je to wasz pierścienek?

— Jest.

— A kieś sie woz stracił?

— Jokech spaz, w te noc, jako kieśmy tych zbonnikow wywaboz.

Nó i tóz wierzyt. I tak sie zebrał. A potym bylo bezmial strasznie szumne wiesiel. Taki biydny synek lemiczygo se królowne wioz.

Dziska by sie to już nie trefiło, ale wtedy tak bywało...

## KRZYŻ W ŁOMNEJ

W Łomnej, w tak zwanej Salajce znajduje się krzyż słynący cudami i corocznie przez mnóstwo nabożnych odwiedzany.

## STOSZEK

Nad Jabłonkowem wznosi się góra Stoszek, w której jest jaskini osobliwego kształtu. W górach nad Jabłonkowem ma rzeka Olza swój początek.

## JACKOWIE

Ubiór Jacków różni się do czasu od ubiorów wyżej opisanych. Jackowian ubiera się w zimę lub w lecie do krótkiego maderskiego futerka z srebrnymi guzikami, wąskich, ciemno niebieskich, po madersku tasiemkami poszytych spodni i czystych. Na głowie nasi baraniec z przymką, w tyle wyciętą. Kobiety stroją się w suknie z samej tej materii jak Walaszk, obszywają ich także szeroką wstążką niebieską, stanik kształtu (takiego) samego, jak u Walaszek, lecz nie złotem lub srebrem wyszyty, tylko wstążkami niebieskimi okszatony.

Na szyji noszą kilka sznur pereł szklanych. Białe pończochy, wysokie trzewiki. U panienek włosy jak u Walaszek, lecz z większymi wstążkami. Kobiety noszą czepki i chustki, jak Walaszk. Zimowym czasem ubierają się w futerka krótkie, w tyle z trzema jądami.

## GÓRAŁE

Górale nasi dzielą się podług stroju na dwie części: a) górale w guńkach i b) górale w górnicach. Górale w guńkach są szczepu walskiego, mówią po polsku i zamieszkują góry od Białki aż do wsi Ligoty Kameralnej. Główny ich ubiór jest guńka brunatna, wąskie białe spodnie, strzechacz i kerpce. Jest to ubiór własnego wyrobu. Guńkę robi sam góral z wełny swoich owiec. Farbowaną na brunatno używa na swoją sukmanę, guńkę nazwaną, zaś niefarbowaną na spodnie. Strzechacz, kapelusz z małą niską kulistą czapką i okropnie szeroką strzechą uprządkie zakupuje u kapelusznika, lecz jest także tylko z czystej wełny koziej.

## KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO powieści i osobliwości

## ROBERT ZANIBAL

Kerpce jest to obuwie z wyprawionej skóry czarnej, dobytka i do utworu kerpca nie potrzebuje tżewca. Urządzony stosowny kawałek skóry i stosowny rzemień, nawleka tenże na wrębie skóry do wyciętych otworów, daje trochę kształt, a kerpce jest gotowe.

Kobiety noszą suknie podobne do Walaszek, czerwone, zbierane i 7 miar długie pończochy, kerpce, białą chustkę na głowie, a na sobie jakby płaszcz — biały płatek.

Górale w górnicach, zamieszkując góry od wsi Ligoty Kameralnej aż na granicę Morawy, są szczepu Lachów. Noszą jak ci kapelusze kształtu francuskiego cylindra, lecz zamiast guzików — górnicę polską z płótna surowego — z niebieską paspaulą, czerwona kamizelkę, spodnie szerokie z płótna i kerpce. Kobiety różnią się zaś od kobiet góralskich w guńkach tylko przez suknie. Suknie góralek laskich są z kartonu kolorowego lub też z górali na czarno zafarbowanego i wypolerowanego. W zimie używają futro krótkie z mnóstwem fałdów w tyle.

## ŻYDY

I ci dzielą się na dwa szczepy. Żyd tutejszy i Żyd polski.

Żyd tutejszy jest gołym Niemcem i trudni się handlem zboża i arendarką. Wprawdzie mamy w naszym Księstwie takiego jednego Żyda i wielomówny panem, bo jest sobie jedynym Żydem. Strój tychże jest francuski.

Żydzi polskie trudnią się różnym handlem, chodzą tak jak w Polsce, lecz co dziwne, — gdy dorobi się jakiegokolwiek majątku, zarzuca swój strój ówowski i św. pejsy ucinia i ubiera się po francusku. Wówczas też już przestanie mówić po polsku.

## NIEMCY

Zamieszkujący miasto Bielsko i kilka wiosek koło tegoż, przybyli do nas po wojnie tatarskiej i usiedli nad rzeką Białką, albowiem i przy Białej ich szcep. W stroju różnią się od naszych Walachów tylko przez kapelusze. Kapelusze ich jest kształtu kłobuka cukru, z wąską strzechą. Ich niemiezczyzna nie jest do zrozumienia, jeżeli nie mówią sobie. Mówią. Kobiety noszą suknie jako Walaszk, lecz dłuższe i bez wyszywania z złotem lub srebrem. Pończochy białe, a strzewiki wysokie. Niemcy mieszkający około Bielska, chociaż otoczeni samymi Polakami, nie uczą się po polsku.

## MOWA

Mowa ludu Księstwa Cieszyńskiego jest polską, a to chowa ona jeszcze mnóstwo wyrazów staropolskich. Że i jako w Polsce znajdują się tu prowincjonalizmy, i tak dobre dla Litwina, Mazura itp., nie można i dla naszego ludu spisać podług narzecza osobnej piśmowni, o której zawsze nasi kulturalni marzą. Jednak nasz lud, chociaż mówi nie „pan” tylko „wy”, lubo „oni”, „byłech” zamiast „byłech” itp., jest starodawnym ludem polskim, któremu przynależna germania ani napisany rząd nie zdolał język macierzyński przez sety lat, tutaj albowiem najprzód przez czeszczyznę, a od czasów św. Marii Tereszy i cesarza Józefa II przez niemieczkę, wyrwać.

Wywieszając okolicę Bielska, mówi lud całego Księstwa po polsku. W okolicy Frydka z przyczynkami czeskim, czego przyczyną częste stosunki z Morawianami. Górale nasi mówią jak z narzeczem Mazurów i coś podobnego też Jackowie.

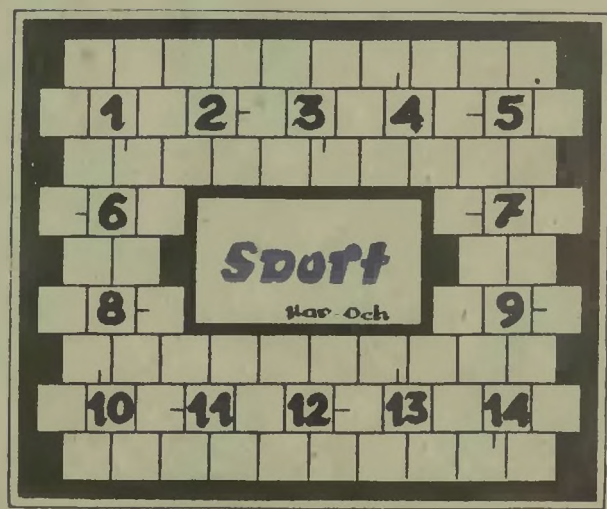
O Żydach już powiedziałem, lecz pozwólcie, żebym wam oowiedziłał coś o mowie miejsc, gdzie nasze najwyższe zakłady szkolne, a to w miastach.

Z miejskich szkół naszych wyrukowano największą część język polski. Mieszczanie, z małym wyjątkiem, wierzą, że cziek wtenczas mądry, gdy tylko umie po niemiecku, nie uważając na to, że to wszystko jedno, jeżeli się przedmiotów nauczą w tym lub owym języku, a gdy tu u nas język polski jest językiem przyrodzonym, to powinno (się) przedmioty po polsku wykladać.

Dziewczynny przybywające do służby do miasta muszą używać frazerów niemieckich, żeby się pani upodobać. Tak mówi zawsze zamiast „całuję rączki pani” „kiss di hand imościnko” itd. Chłopiec odwiedzający szkołę miejską, mówiąc w domu przeważnie po polsku powie z pewnością „Her lerer dał nom aufgabe na donerstek” zamiast „Pan nauczyciel dał nam zadanie na czwartek”. Mieszczanin, przychodząc z kawiarni do domu, odpowiada żoncie na pytanie, gdzie był? — „w kafehausz”, jak się bawiał? — „że się herlich unterhaltowal, że szpilowali w karty i że gewinowal” itp.

Tak daleko język niemiecki zgermanizował naszych mieszczan, że zapomnieli język przyrodzony. Po niemiecku mówią, lecz niestety tak, że jeżeli się go przypadkowo spytasz, co to znaczy: „Wir haben etne Konstitution”, nie będzie wiedział, co to znaczy. Tylko wieśniak nasz stoi sobie jak mur, funduje szkoły, powołują nauczycieli zdantych, a to większą część Polaków, bo i seminary nauczycielskie w Cieszynie i Bielsku są niemieckie i kształcą się w języku przyrodzonym, chociaż nie zaniedbują się ćwiczenia innych języków, żeby się nieprzyjacielowi nie dać zaprzędać.

(CIAŁ DALSZY NASTĄPI)



## 212. Syn leśniczego i królowa

**B**YLE SE ROZ LESNICZY, a miol chłopca. Tym chłopczek miol moze jakich piec rokov, jak mu umrzył tata. To już bylo downo, wtedy jeszcze u nas ty zbonnik bandy grasowaly. Tym chłopczek kiesz chodzil po lesie, po tatow flintę se unioz. Taki bak, z piec, sześć rokov miol i z tą flintą se, wyciye, po lesie chodzil, chodzil...

Mama sie go nachladowa, ale nie naszo go. A on trefil na zbonnikow, co tam kanasi byli ukrzyty daleko, daleko w lasach.

— Skylz mosz tą flintę? — pytaja sie go.

— Tata byli leśniczym, a umrzyli, tóz mom.

— A strzylac umiysz?

— Nie umiym.

— To byś tu móg przychodzic, nauczymy cie. My tu mamy inaksze flinty, nazwywo sie to flort. z tego sie fyny jydno kulka strzelo. Bo z tych twotch dwotch lofoz tam wie-la nie ustrzeli.

Przyseł do domu, mama sie pyto:

— Kaje zeł był?

— Nalet zbladzielek w le-sie.

Nie przyznoł sie, bo mu tak zbonnicy naporeczyli. I tam ku nim potym chodzil, chodzil, az go nauczyl strzylac. Tak go nauczyl strzylac, co ani jedyn z tych zbonnikow nie umioł celni bić, joko on. Jak mu na odleglości piec metrów chycili korone, czy gułdny to byli, nó taki oto telki jako dziska zlotowka, tóz jak to zbonnik chycil, tóz on z odleglości piec metrów do tego trefil. Jak już miol siełymnoście — osymnoście, rokov, bo to uczyni trwalo dligo, padajo mu:

— Wyisz co, teraz już mosz swoi roki, mógbyś przyśt ku nom.

On już swoi roki miol, ale był szczuplutki, mały.

— Przydobył sie nom.

Idymy królowi zomek wyrabowac. Momy już popod zym wykopany tunel, už my są pod skarbcym, a tyś je taki malutki, zgrabny, tóz byś tam szel pyrzy. A że tak dobrze strzylasz, tóz byś niepyrwe zastrzelił psa na podwórzu.

Nie chioł sie zgodzić, padoz:

— Cóż by mama na to powiedzieli...

— Co mamal Przy nas bydziesz miol dobru żywot,

wszystkiego bydziesz miol doś.

Spodobalo sie to chłopcu — poszel. Niepyrwe zastrzelił tego psa, potym wloz tym tunelom, dał mu piłeczke, co by deliny do skarba przetrzyl i powiedzieli, że jak bydzie miol wszystko gotowe, co by doł znak. A tych zbonnikow bylo dwanoście.

Weszli do podziemia, idą, idą, a on już był przodkiem ponzony. Jak wloz do skarba

trupa wesmyczył do brodku. Wszyskich dwanoście pozobiol.

— Cóż tu teraz zrobic? Ni ma co, trzeba uciyc. Zebroł sie i poszel. Piniędzych nie ruszył, tej nie obudził, a poszel.

Rano obudzi sie królowno cera, a tu teli trup. „Gdż też to móg zrobic?” Poszl przerażono do taty, do króla.

— Tato, pój sie podziwo!

— Gdo to zrobil? Ty mu-



ca, uwidziol lozko, a na tym lozku spala bardzo piekno freliczka. Byla to królowno cera. Myšli se tak: „Jak tu wloz, tóz jak najpyrwe zabija, a jo ja bede miol na sumieniu. Do tego nie dopuszce”.

Oprócz tego flortka miol szaboł, doł mi znak, żeby szli. Nó i ci teraz idą. Ale co kiezy do tego skarba wloz, tym mu ucion głowe, a

slaz wiedziec, gdo to zrobil.

Musiataś sie obudzic, kie tu telkich ludzich pomordowali.

Powtydz, gdo to byl?

Nie powiym, bo nie wiym.

I tym oclac tą cere wynioł. Doł ji tela piniędzych, żeby miała z czego żyć, ale z palacu ją wynioł. A ona, bo-rok, nie wiedziola.

Poszla, wybudowala se na skrzyzowaniu drog piekny





# GWOS

## ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 49 (1019) • 9-15 GRUDNIA 1975 R. • ROK XXI

• WARTOŚCIOWY CZYN ZAŁOGI KOPALNI „JANINA” • UROCZYSTOŚCI BARBÓRKOWE W ŻYWCU  
• AKADEMIA PRACOWNIKÓW ZAKŁADU DOŚWIADCZALNEGO TELEMCHANIKI GÓRNICZEJ

## UZNANIE DLA GÓRNICZEGO TRUDU

**N**AJWIĘKSZY w powojennej historii wzrost wydobycia — o ponad 9 mln ton uzyskano w roku bieżącym polskie górnictwo. Zadanie, które postawił przed górnictwem węglowym VI Zjazd — zwiększenia wydobycia o około 20 proc., zostało nie tylko wykonane, ale uzyskała się nadwyżkę w wysokości ok. 6 mln ton.



Gospodarze miasto dekorują zasłużonych pracowników „Elektrometalu” odznaczeniami państwowymi. • Fot.: Paweł Czupryna.

Równie korzystnie przebiega realizacja zadań eksportowych. W latach 1971 — 1975 dostarczyliśmy zagranicę ponad 180 mln ton węgla, czyli o prawie 22 mln ton więcej, niż to zakładał plan.

Intensywnie rozwijać się będzie polskie górnictwo w przyszłym pięcioleciu. M. in. powstanie nowe Lubelskie Zagłębie Węglowe, Zespół Górniczo-Energetyczny „Belchatów”, zaplanowano dalszy rozwój kopalń ROW.

Liczne związki łączą śląskie górnictwo z bielskim regionem. W kopalniach woj. katowickiego pracuje ok. 15 tys. naszych mieszkańców, dostarczamy górnictwu specjalistyczny sprzęt wytwarzany m. in. przez cieszyński „Elektrometal”, w miejscowościach bielskich zaś wzniesiono liczne górnicze łomy wypoczynkowe.

Z tego względu tradycyjna „Barbórka” obchodzona była uroczystość również w bielskim regionie. W dniu 30 bm. urządzono spotkanie z górnikaми kopalni „Janina” z Lublińca, które odbyło się w Wadowicach. Pracownicy kopalni zameldowali i sekretarzowi KW PZPR w Bielsku-Białej Józefowi Buzińskiemu o wykonaniu Czynu Zjazdowego, w ramach którego wydobycie ponadplanowo 140 tys.

### Elektrycznym do Zakopanego

Na 7 miesięcy przed zaplanowanym terminem zakończono elektryfikację linii kolejowej Kraków — Zakopane. Koszt prac wyniósł ok. 300 mln złotych.

Pierwszy etap elektryfikacji obejmował odcinek Kraków — Sucha Beskidzka. Zakończono go w lipcu ub. roku. Natomiast linię Sucha Beskidzka — Zakopane oddano do użytku w dniu 3 bm. W uroczystości z tej okazji wzięli udział m. in.: I sekretarz KW PZPR Józef Buziński, wojewoda bielski Antoni Urbaniec, minister komunikacji Mieczysław Zajączkowski, dyrektor DOKP w Krakowie Edward Partykasz, jak również gospodarze miasta Suchej, gdzie nastąpiło przekazanie zelektryfikowanej linii do użytku. (n)

ton węgla i przepracowano ponad 5 tys. godzin przy rozbudowie kopalnianego ośrodka wypoczynkowego.

Podczas spotkania kilkudziesięciu przodujących górników otrzymało odznaczenia państwowe, nadano też wyższe stopnie górnicze.

W Żywcu odbyła się natomiast uroczystość barbórkowa dla górników „Silesii” z Czerwicy oraz kopalni „Brzeszcze”. W serdecznych słowach przemówił do nich, dziękując za ofiarną pracę i gratulując jej wyników, wojewoda bielski Józef Łabuś. W uroczystości uczestniczył również sekretarz KW PZPR Jan Chodura. (n)

Tradycyjna „Barbórka” świętowała również załoga cieszyńskiego „Elektrometalu” — jednego zakładu w naszym regionie należącego do resortu górnictwa. Uroczysta akademii odbyła się w sali kina „Zacisze”. Przybyli na nią gospodarze miasta: I sekretarz KM PZPR Tadeusz Tomczak i naczelnik Jan Kulig, przedstawiciele dyrekcji Zakładów Konstrukcyjno-Mechanicznych Przemysłu Węglowego oraz grono pedagogiczne i

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

### LEGITYMACJE PARTYJNE DLA 300 DZIAŁACZY

## MŁODZIEŻ WOJEWÓDZTWA BIELSKIEGO z honorem wykonało podjęte czyny

**W**poniedziałek, dnia 1 grudnia odbyło się w bielskim Domu Muzyki spotkanie przedstawicieli wszystkich młodzieżowych środowisk naszego województwa z członkami Egzekutywy KW PZPR. W spotkaniu wzięli udział m. in.: I sekretarz KW PZPR — Józef BUZIŃSKI oraz wojewoda bielski — Józef ŁABUDEK.

Celem spotkania było podsumowanie przedziałowych zobowiązań, podjętych przez młodzież zetemessowska, wiejska, wojskowa oraz harcerską z okazji VII Zjazdu Partii.

Jako pierwszy głos zabrał przewodniczący Rady Woje-

wódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Jan Gwóźdź. Mówił on o ogromnym zaangażowaniu 120 tys. rzeszy młodych województwa bielskiego w realizację zadań przysiężonego rozwoju kraju oraz o licznych czynach społecznych

wykonanych z okazji Zjazdu. Stwierdził również, że wszystkie zadania, postawione przed młodzieżą przez Partię, zostały podjęte.

Następnie głos mabierali przedstawiciele organizacji młodzieżowych, którzy przedstawili osiągnięcia młodych rolników, robotników, młodzieży szkolnej, efekty harcerskiej operacji „Perspektywa”, ZMS-owskiej akcji „Mój sukces socjalistycznej ojczyźnie” oraz współzawodnictwa „Żołnierski czyn socjalistycznej ojczyźnie”. W sumie mło-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## PLAN SKUPU ZBOŻA WYKONANY

W dniu 5 bm. województwo bielskie zameldowało władzom centralnym w Warszawie o wykonaniu w 104,4 proc. planu skupu zboża. Nasze województwo jest czwartym w kraju, które zrealizowało zadania w tym zakresie.

Najwyższy wskaźnik wykonania uzyskały gospodarstwa państwowe (127 proc.) i spółdzielnie produkcyjne (120 proc.). Nie wywiązali się natomiast jeszcze ze swych zobowiązań wszyscy rolnicy indywidualni (93 proc. planu).

Wśród miast i gmin, które uzyskały najlepsze wyniki w skupie, na szczególne wyróżnienie zasługują: Strumię, Chybie, Hażlach, Brenna, Skoczów, Stryków, Wilkowice, Szybowice, Wapienica i Buczkowice. Najniższym wykonaniem planu charakteryzuje się natomiast w naszym regionie miasto Cieszyń, które nie wykazuje zainteresowania dla skupu i nie chce czy nie umie rozmawiać w tej sprawie z chłopami.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Gościliśmy konsula generalnego ZSRR

### SKLEP TEKSTYLNÝ „OTEX-76” sięga po laury najlepszych

Jak nas poinformowała dyrekcja Przedsiębiorstwa Handlu Odeży „Otex”, cieszyński sklep tekstylny nr 76 należy do grona najlepszych w naszym województwie. Czteropiętrowa załoga w składzie: Jadwiga Delong — kierowniczka, Franciszka Polak, Maria Taika i Krystyna Nieniec znajduje się niemal u mety konkursu, którego uświetnieniem jest zdobycie zaszczytnego „Handlowego znaku jakości”.

Cieszyński sklep „Otex-u” już w dniu 18 listopada wykonał tegoroczny plan obrotu towarowego, wynoszący 10 mln 90 tys. złotych, a dziel-

ny personel postanowił, iż do końca roku sprzeda jeszcze tkanin za 1,2 mln złotych. Warunki sprzedaży nie są tu najlepsze. Wielkość sklepu jest bowiem przeciętna, jak na warunki cieszyńskie. Należy się zatem złożyć słowa uznania, tym większe, iż od 1 stycznia 1972 r. sklep pracuje na zasadzie eksperymentu bez odpowiedzialności materialnej.

Nie zanotowano do tej pory żadnego manka. O pracy personelu świadczy też książka skarg i wniosków, w której znaleźć można wyłącznie pochwały. (tk)

Fot.: Tadeusz Kopoczek



# PARTIA



Ty jesteś, Ojczyzno, jak płomień wysoki,  
jak dzień, co ludowi zabłysnął;  
to morze szumiące, te górskie potoki,  
to niebo — to tyś jest, Ojczyzno.  
Tyś metal gorący, heroizm górniczy,  
robota i taniec wesoly,  
i wioski srebrzyste od lamp elektrycznych,  
i dzieci idące do szkoły.  
To twoje na drogę padają promienie,  
to twój głos słyszymy po nocy.  
Kto idzie przez życie z Ojczyzny imieniem,  
w zwycięstwo ten idzie i słońce.  
Tyś mosty Wrocławia i wiosna w Szczecinie,  
i srebrne warszawskie gołębie.  
My ciebie, Ojczyzno, w swych pieśniach sławimy  
i w walce, i w pracy codziennej.  
Nam dzień się jak okno szeroko otwiera  
nad Wisłą i Odrą i Nysą.  
Ojczyzno Szopena, ojczyzno Waltera,  
waleczna ludowa Ojczyzno.

KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI

• DODATKOWE WYROBY DLA POTRZEB RYNKU KRAJOWEGO I NA EKSPORT • WYŻSZA JAKOŚĆ PRODUKCJI • WARTY PRODUKCYJNE • ŻYWY RYTM PRACY NA WSZYSTKICH STANOWISKACH

## REALIZATORZY CZYNU ZJAZDOWEGO WZOREM

**W**SZYSTKIE OCZY zwrócone na Warszawę. Tak można by w sposób najbardziej lapidarny ująć atmosferę, która towarzyszy obradom VII Zjazdu PZPR. Członkowie partii i bezpartyjni, mieszkańcy miast i wsi naszego regionu z najwyższą uwagą śledzą przebieg najwyższego partyjnego forum, które nakreśliło program dalszego dynamicznego rozwoju naszej Ojczyzny w latach 1976-1980, program budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Towarzyszy temu całkowite naturalnemu zainteresowaniu (decydują się bowiem w Warszawie przyszłe losy każdego z nas), wytężona praca w fabrykach i na budowach, w handlu i na kolei — we wszystkich środowiskach. Rozumiemy już dziś bowiem, że najlepszym wyrazem poparcia dla Zjazdu, najlepszą formą współczesnego patriotyzmu jest rzetelne wypełnianie obowiązków zawodowych i aktywność społeczna.

Od wielu miesięcy trwa realizacja wielkiego Czynu Zjazdowego. Ludzie, którzy

podjęli i wykonują podjęte zobowiązania, przysparzają nam dodatkowych dóbr, zasila gospodarkę narodową w cenne dewizy. Ale jest też Czyn aktem politycznym o jednoznacznej wymowie, jest dowodem, że społeczeństwo program partii nie tylko akceptuje, ale widzi jasno swą rolę we wcielaniu go w życie.

A oto kolejne meldunki z realizacji podjętych dla uczczenia VII Zjazdu zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych.

## WIĘCEJ LEPIEJ TANIEJ

Do załóg, które w pełni wywiązały się już z podjętych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR zobowiązań dołączył kolektyw pracowników Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów. Jak nas poinformował I sekretarz POP St. Hlawiczka, wykonano ponadplanowo produkcję wyrobów lakierowych wartości 30 mln złotych, antyimportowych żywic syntetycznych wartości 7,2 mln oraz deficytowych opakowań blaszanych wartości 3,7 mln złotych.

Podjęte z okazji Zjazdu zobowiązania pozwoliły również na poważną obniżkę kosztów materiałowych. Użytkowane w ten sposób efekty przedstawiają wartość 12 mln

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Z sesji MRN w Cieszynie

## Nowe oblicze naszego miasta

Założeniem rozwojowym Cieszyna w przyszłej 5-letniej perspektywie była ostateczna sesja Miejskiej Rady Narodowej. Zmiany, jakie czekają miasto w najbliższych latach, przedstawili radni Jan Kulig, Mówca zwrócił szczególną uwagę na potrzeby mieszkaniowe, rozbudowę urządzeń komunalnych, szlaków komunikacyjnych i dynamiczny rozwój cieszyńskich zakładów pracy.

W dyskusji radni mówili o potrzebie przyspieszenia zakładowego budownictwa mieszkaniowego, rozwoju placówek handlowych i usługowych oraz o przygotowaniu miasta do zimy.

Milim akcentem sesji było wręczenie zasłużonym działaczom naszego regionu odznaczeń państwowych i wojewódzkich.

Przewodniczący MRN, sekretarz KM PZPR Tadeusz Tomczak i naczelnik miasta Jan Kulig udekorowali Złotymi Krzyżami Zasługi: Emilię Pawlińską, Józefę Juraszek, Janinę Wojnar i Daniełę Byrdę oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi Wilhelma Zahradnika.

Medal XXX-lecia PRL otrzymali: Erwin Zyla i Józef Mendrek za odznaczenia „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” wyróżniono: Bronisława Wojnar, Karola Pagię, Marię Gomeł, Stefana Macurę, Irenę Duda (złote), Stanisława Łatuska, Marię Miły, Janę Szaydowską, Jerzego Zająca, Ludwika Chmiele, Pawła Czupryna i Ute Brożek (srebrne). (cz)

## Młodzież wiejska wybrała delegatów na Zjazd ZSMW

Dnia 30 listopada zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza ZSMW w rejonie cieszyńskim. W ramach kampanii odbyły się 54 zebrania kół terenowych i 8 konferencji zarządów gminnych, podczas których dokonano podsumowania rocznej działalności organizacji, za szczególne osiągnięcia w realizacji zadań i czynów przedzjazdowych.

Do najlepiej zorganizowanych należały zebrania sprawozdawczo-wyborcze w Istebniej i Chybiu. Młodzież wiejska tych miejscowości wybrała się ogromnym zaangażowaniem w realizację zobowiązań zjazdowych oraz innych czynów podejmowanych na rzecz najbliższego środowiska. Chybianie np. pracowali przy budowie boiska sportowego we Frelichowie, pomagali budować halę sportową w Chybiu oraz naprawiali drogę. Istebnianie natomiast kopali rowy melioracyjne i wraz z wycieczką do budowy piły w Jaworzynie.

Do wyróżniających się należały również członkowie kół w Kisielowie, którzy pracowali społecznie przy budowie dworca kolejowego w Goleśzowie, jak również członkowie z Kozakowic, którzy zainicjowali realizację projektu budowy kolumny poświęconej poległym w I wojnie światowej.

Podczas gminnych konferencji sprawozdawczo-wyborczych wybrano 12 delegatów na zjazd wojewódzki, który odbędzie się w lutym przyszłego roku. Są nimi: Tadeusz Broda, Irena Błok, Roman Białon, Jerzy Bortlik, Jerzy Cymbala, Jerzy Cichy, Mateusz Czupryna, Stanisław Czeplik, Jan Delong, Józef Li-gocki, Roman Młozga i Danuta Ryszka. (J)

## Przedświąteczne zakupy robimy również w niedzielę

Dnia 21 grudnia, tj. w niedzielę, przez 6 godzin pracować będą wszystkie sklepy branży spożywczej i przemysłowej. Z szansy tej — jak sądzimy — skorzysta wielu mieszkańców naszego regionu, którzy w ciągu dni roboczych zajęli się pracą zawodową.

By pomóc rodzicom chcącym zaopatrzyć swoje domy na święta w niezbędne artykuły spożywcze, Biuro d/s Oświaty i Wychowania w Wiśle zdecydowało, że wszystkie przedszkola i świetlice szkolne będą w tym dniu otwarte. Nauczyciele i wychowawcy tych placówek przeprowadzą niedzielne spotkania. (J)

W ciągu ostatnich lat Zespół Państwowych Techników Rolniczych w Cieszynie wzbogacił się o nowe obiekty dydaktyczne. Najpierw przekazano młodzieży okazałą salę gimnastyczną wraz z kompletem urządzeń towarzyszących na wolnym powietrzu oraz 8 nowych sal lekcyjnych i 10 gabinetów naukowych.

## PLAN skupu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W dniu 5 bm. I sekretarz KC partii Edward GIEREK przekazał na ręce I sekretarza KW PZPR Józefa BUZIŃSKIEGO wyrazy uznania i podziękowania dla rolników indywidualnych, spółdzielców i pracowników gospodarstw państwowych, a także dla aktywnych partyjnych i gospodarczych wsi, dzięki którym udało się rolnictwu bielskiemu województwa wykonać plan skupu zboża jeszcze przed VII Zjazdem PZPR.

Nie wątpimy, że okres, w którym obraduje w Warszawie najwyższe partyjne forum, a także okres pozjazdowy zostanie wykorzystany do wzmocnienia pracy politycznej na wsi, że nie będzie miasta ani gminy, które by nie wykonały planu skupu zboża z tegorocznych plonów. (d)

## „Tok łoczy się fioł-ek”

Pod takim tytułem już niedługo (13 grudnia o godz. 16.30 i 18.00) zobaczymy w cieszyńskim teatrze niezwykle udaną imprezę estradową Wojewódzkiej Agencji Imprez Artystycznych w Katowicach.

W programie: piosenki, skecze i monologi oraz blyskawiczny konkurs z nagrodami. Chodzą i jedzą bezpłynie! Spektakl bawi i dyskretnie poucza, jest jednym z doskonałych osiągnięć katowickiej estrady.

Sądzimy, że na widowni nie zabraknie publiczności.

## Nauczyciele studiują

Stale rośnie ilość studiujących nauczycieli. W samych Cieszynie podejmuje obecnie naukę na wyższych uczelniach 18 osób rocznie, nie licząc kursów tzw. śródrocznych.

Coraz większą popularnością cieszy się również Nauczycielski Uniwersytet Radłowo-Telewizyjny. W roku bieżącym przystąpi do egzaminu NURT z zakresu matematyki 80 nauczycieli. (n)

## Rozbudowa bazy cieszyńskiej szkoły rolniczej

W ciągu ostatnich lat Zespół Państwowych Techników Rolniczych w Cieszynie wzbogacił się o nowe obiekty dydaktyczne. Najpierw przekazano młodzieży okazałą salę gimnastyczną wraz z kompletem urządzeń towarzyszących na wolnym powietrzu oraz 8 nowych sal lekcyjnych i 10 gabinetów naukowych.

W ostatnich dniach listopada oddano do użytku 18-rodzinny budynek mieszkalny dla 18 rodzin pracowników gospodarstwa szkolnego ZPR w Bożanowicach. (cz)



Budynek mieszkalny dla 18 rodzin pracowników gospodarstwa szkolnego ZPR w Bożanowicach. ● Fot.: Paweł Czupryna.



WTÓREK, 6 GRUDNIA

15.45 Szkoła sportu. 18.00 Dobranocka. 20.15 Bohaterskie miasto — film radziecki (cz. ostatnia).

ŚRODA, 13 GRUDNIA

18.00 Dobranocka. 18.10 Automoto-rewia. 20.00 Czas zwycięstwa — film radziecki.

Program II: 11.55 Stal Mielec — Inter Bratysława — spotkanie piłkarskie. 20.55 Telewizyjny Klub Młodych.

CZWARTEK, 11 GRUDNIA

10.20 Czas zwycięstwa — film radziecki. 15.45 Szkoła sportu. 18.00 Dobranocka.

Program II: 17.25 Ring wolny — program rozrywkowy. 20.00 Program operowy.



Prezydium „barbórkowej” akademii w sali kina „Zacisze”. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Uznanie dla górniczego trudu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dziatwa ze szkół podopiecznych.

Dorobek „Elektrometalu”, jego zadania i zamierzenia przedstawił dyrektor naczelny inż. Paweł Podziński. Mówca powiedział m. l.: „Zadania nasze realizujemy przy obniżonym zatrudnieniu i mniejszych nakładach, dzięki czemu uzyskujemy lepszą wydajność pracy i wyższy wynik finansowy. Zaplanowana wartość sprzedaży obecnej 5-letki w wysokości 484 mln zł wykonaliśmy pod koniec listopada br., tak że produkcję grudniową w wysokości ponad 10 mln zł zaliczymy do bilansu przekroczonych zadań obecnego planu 5-letniego. Zaznacza nasza dla uczczenia VII Zjazdu Partii zadeklarowała czynów produkcyjnych (już wykonanych) na kwotę ponad 900 tys. złotych”.

W roku 1974 rozpoczęto rozbudowę „Elektrometalu”. Przy ulicy Stawowej powstają nowoczesne obiekty. Inwestycja ta pozwoli na skomunikowanie mocno rozczłonkowanego przedsiębiorstwa. Dzięki niej zdecydowanie poprawie ulegną także warunki pracy. Zaznacza wzbogaci się o szereg cennych urządzeń socjalnych.

Inwestycja ta nakłada na oświatnych pracowników „Elektrometalu” poważne zadania. Chodzi o osiągnięcie zaplanowanej docelowej produkcji i sprzedaży w wysokości 320 mln złotych już w roku 1978 — a więc produkcji przeszło 2,5 raza większej niż obecnie. Zatrudnienie wzrosło jedynie o 60 proc. Zaplanowany wysoki wzrost wydajności zakłada osiągnięcie dzięki zastosowaniu bardzo wydajnej technologii.

Z okazji górniczego święta szereg pracowników „Elektrometalu” otrzymało odzna-

czenia państwowe i resortowe.

Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano Czesława Białkę i inż. Zbigniewa Pagię, a Brązowym Krzyżem Zasługi: Jana Filarego, Stanisława Krupczyńskiego, mgr inż. Władysława Kuligę, Matyldę Paszkę i Gertrudę Sowę.

Nominację na dyrektora górniczego III stopnia otrzymał inż. Paweł Podziński, a na inżyniera górniczego I stopnia mgr inż. Władysław Kulig.

Ponadto wręczono szereg odznak „Zasłużonemu Racionalizatorowi Produkcji”, „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” i wyróżnień resortowych.

Obdarowano także dyplomami i upominkami długoletnich pracowników zakładu.

W części artystycznej wystąpiła działka ze Szkoły Podstawowej nr 5. (cz)



Szybko wyrasta w górę konstrukcja nowych obiektów fabrycznych „Elektrometalu”. Sprawia one, iż do tej części Cieszyna zawila nowoczesność architektoniczna. ● Fot.: Paweł Czupryna.

## Miłośnicy znaczka pocztowego

Zarząd Oddziału Polskiego Związku Filatelistów w Bielsku-Białej zorganizował uroczystą akademię z okazji międzynarodowego „Dnia Znaczka Pocztowego”.

Filatelistyka w naszym kraju przyniosła się do pogłębiania wiedzy o otaczającym nas świecie i kształtowaniu wyobraźni o polskiej kulturze za granicą.

Oddział bielski odznacza się dużą aktywnością. W roku 1973 skierowaliśmy kole terenowe zorganizowaliśmy po raz pierwszy w ramach tradycyjnych „Dni Skoczowa” pokaz znaczków pocztowych. Ekspozycje nawigowały swoją treścią do XXX-lecia wyzwolenia. Ponadto w 8 kolech PZF urządzono w maju mini-pokazy w gablotkach na terenie zakładów pracy, eksponując znaczki poświęcone

militariom polskim i radzieckim oraz XXX rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

Dużą indywidualną aktywność do pochwalili się może Emil Herman, który urządził w 1973 roku kilka pokazów o tematyce XXX-lecia.

W roku szkolnym 1974/75 w placówkach oświatowych zorganizowano 12 szkolnych kole, które zrzeszają łącznie 340 uczniów. Za osiągnięcia w pracy nad krzewieniem ruchu filatelistycznego w regionie podbeskidzkiej władze Polskiego Związku Filatelistów przyznały oddziałowi 51 Honorowych Odznak PZF, w tym 4 złote, 12 srebrnych i 35 brązowych. Ponadto 14 długoletnich działaczy z naszego regionu otrzymało z Prezydium Zarządu Głównego PZF listy pochwalne. (g)

## NOTATNIKA REPORTERA

### Działalność ideowo-wychowawcza w handlu i usługach

Wydział Ekonomiczny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej opracował plan realizacji uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie wzmocnienia pracy ideowo-wychowawczej w handlu i usługach. Zgodnie z tym planem, odbyło się w tym czasie z przedstawicielami zainteresowanych jednostek gospodarczych.

Przebiegała kontrola realizacji uchwały KS w miastach i gminach: Andrychów, Bielsko-Biała, Chelmek, Cieszyn, Łodygowice, Maków Podhalanski, Włostów, Żywiec. Uczestniczyć będą w niej przedstawiciele Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i jednostek gospodarczych. Oceny wyników dokona Egzekutywa KW PZPR. (n)

### Kooperuje z rolnikami

Zebrzydowski SKR, który powstał z 4 kół rolniczych, jako jeden z kierunków swej działalności wybrał kooperację z rolnikami w produkcji ciał. Ponadto spółdzielnia ta przejęła już 10 ha gruntów od gospodarzy. Rozpoczęła także inwestycje, które slegają kwoty 3 mln złotych. Wybudowano wiatę na maszyny rolnicze, trwa budowa budynku socjalnego, warsztatów, magazynów.

W gminie Zebrzydowice jest ponad 2400 gospodarstw, w tym tylko 18 o wielkości powyżej 10 ha. (cz)

### Zrealizowali plany i zobowiązania

Założa Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego przed terminem wykonała zobowiązania zjazdowe. Ich wartość zamkna się w kwocie 1.800 tys. złotych.

Natomiast założa Cementowni Golezów zameldowała o wykonaniu w dniu 21 II stopada planu bieżącego pięcioletniego. Do końca roku zakład dodatkowo wyprodukuje cementu za 16 mln złotych.

Plan pięcioletni w zakresie produkcji towarowej i sprzedaży zrealizował także Zakład Doświadczalny Telekomunikacji Górniczej „Elektrometal”. (g)

### Udana impreza PZN

W związku z 150 rocznicą powstania pisma punkowego dla niewidomych w Cieszynie zorganizowano imprezę połączoną z konkursem na tematy związane z akcją na rzecz zwalczania alkoholizmu. Wzięli w niej udział członkowie Polskiego Związku Niewidomych, Społeczny Komitet Przeciwalcoholizmu oraz grupa działaczy społecznych. (cz)

## Spotkanie z PARAGRAFEM

## Kryminaliści na wczasach

PARACOWNIKÓW DOŁO-WYCH Przedsiębiorstwa Budowy Zrybów w Bytomiu, Andrzej Leśniewski i Stanisław Garasimowicz, dawni łaczący zaryła przyjaźń, gdyż odpowiadali sobie wielkimi i zainteresowaniami.

Pierwszy z nich był już karany za sutenerswo i pobicie, a drugi za nielegalne przekroczenie granicy PRL.

Pod obydur kar i podjęciu pracy zawodowej uznano wymienionych za wzorowych pracowników, w dowód czego z dniem 14. br. obydwoj zostali skierowani na jednolitegośnoie wczasowy premiove do Wisły. Po rozlokowaniu się w dwuosobowym pokoju w domu wczasowym „Skalni-ca” między wczasowicze zaczęła w pełni korzystać z uciechy tego świata, nie licząc się z posiedniny zasobami pieniężnymi, które z dnia na dzień topniały w zastraszający sposób.

W dniu 19. 7. br. Andrzej Leśniewski i Stanisław Garasimowicz przebywali na dani-singu w „Domu Zdrojowym” w Wiśle, gdzie nie tylko obiciele raczyli się alkoholem, lecz ponadto bacznie obserwowali najbliższe otoczenie. W tym samym czasie na dani-singu przebywał również Edward L., który jako pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Katowicach na dłuższy okres został oddelegowany do wykonania pewnych prac na terenie Wisły.

Obok godz. i wymieniony opuścił lokal. „Dom Zdrojowy”. Po przejściu zaledwie kilkuset metrów Edward L. natknął się na Andrzeja Leśniewskiego i Stanisława Garasimowicza, którzy z niezapomnianym papierośami w ustach poprosili go o zapalnik. Edward L. chciał spełnić to życzenie, lecz w trakcie podawania ognia nagle ciałem zadanym w okolicę lewego oka został powalony na ziemię, a następnie zmaltretowany do utraty przytomności.

Napastnicy, nie tracząc się o nieprzytomnego, zrabowali mu gotówkę w kwocie 1100 zł, zegarek, zapalniczkę, papierniczkę, a ponadto klucze oraz dokumenty osobiste, które jako dla nich bezwartościowe porzucili w pobliżu miejsca napadu.

Nad ranem spadł reszty deszcz i Edward L. nieco oprzytomniał i dowieknił się do miejscowego komisariatu MO, gdzie dyskurującemu funkcjonariuszowi opowiedział o salslnym zdarzeniu.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych w czasie konfrontacji przedstawiono poszkodowanemu kilku podobnych do siebie mężczyzn, wśród których wymienił bez żadnego zastanowienia rozpoznal Stanisława Garasimowicza, jako jednego z uczestników napadu. W międzyczasie w pokoju Leśniewskiego i Garasimowicza w „Skalni” przeprowadzono szczegółową rewizję i znaleziono zegarek, który Edward L. rozpoznał jako swoją własność. Wobec jednoznacznych dowodów winy prokurator wydał postanowienie o zastosowaniu środków zapobiegawczych w postaci aresztu tymczasowego i obydwoj podejrzani zostali osadzeni w areszcie śledczym w Bielsku-Białej.

W śledztwie Andrzej Leśniewski najpierw przyznał się częściowo do winy, utrzymując, że dotkliwego pobicia Edwarda L., w wyniku którego wymieniony doznał uszkodzenia lewego oka oraz wiciodładkowego złamania kości nosa z przemieszcze-

niem, dokonał Stanisław Garasimowicz. Stanisław Garasimowicz natomiast przyjął inną taktikę obrony, oświadczając, że wręcz, że nie nie słyszał i nie widział, a tym samym na temat robozu nie może służyć żadnych wyjaśnień. Pod koniec śledztwa również Andrzej Leśniewski odmówił poprzednie zeznania i zaczął zaprzeczać wszystkim stawianym zarzutom. Stanowisko to obydwoj oskarżeni podtrzymali na rozprawie, która w ub. miesiacu odbyła się w Sądzie Rejonowym w Cieszynie, z tym, że zachowanie się Stanisława Garasimowicza było tak skandaliczne, iż musiano go usunąć z sali.

W świetle zebranych materiałów dowodowych wina obydwoj oskarżonych nie budziła żadnych wątpliwości i po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Stanisława Garasimowicza na 4 lata pozbawienia wolności i 3000 zł grzywny, a Andrzeja Leśniewskiego na 3 lata pozbawienia wolności i równie 3000 zł grzywny. Niezależnie od powyższego obydwoj oskarżeni zostali na dłuższe okresy pozbawieni praw publicznych, a ponadto obciążono ich kosztami postępowania w częściach równych oraz opłatami sądowymi w kwotach po 4.800 zł.

Wprawdzie w ewentualnym postępowaniu rewidnym wyrok sądu pierwszej instancji może ulec zmianie, ale już obecnie z całą pewnością można stwierdzić, że przynajmniej jeden z „wczasowych premiove” uległa znaczącemu przedłużeniu.

HENRYK ZALESKI

Za wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie

**śp. Heleny KUBALI**

Dyrekcji, POP, Radzie Zakładowej, współpracownikom Zespołu Opięki Zdrowotnej w Cieszynie oraz krewnym i znajomym serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Za wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie

**śp. Edwarda NOWOSIELSKIEGO**

Radzie Zakładowej i współpracownikom a CWU Ch-u, przyjacielom, krewnym i znajomym najserdeczniejsze podziękowanie składa

RODZINA

Za okazane nam współczucie oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Męża, Ojca, Teścia i Dziadka

**śp. Józefa MARKWATA**

serdeczne podziękowa nie składa

RODZINA

Dnia 29 listopada 1974 r. zmarła nagle w wieku 57 lat

**Helena Kubala**

pracownica Śląskiego Szpitala w Cieszynie. W Zmarłej traciemy długoletnią wzorową pracowniczkę. Wyrazy głębokiego współczucia

MEŻOWI

oraz RODZINIE składają Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Zespołu Opięki Zdrowotnej w Cieszynie

Za współczucie, wieniec kwiaty oraz udział w pogrzebie naszej drogiej Matki, Siostry i Cioci

**śp. Stefani BALSAREK**

Dyrekcji i współpracownikom PPH „Kon-somy” oraz krewnym, znajomym i sąsiadom najserdeczniejsze podziękowanie składa

SYN z RODZINA

Wyrazy współczucia sekretarzowi Urzędu Gminy w Hażlachu

**Piotrowi PUPKOWI**

oraz Rodzinie z powodu śmierci

**OJCA**

składają POP PZPR w Hażlachu Rada Oddziałowa Zw. Zaw. PPHS w Hażlachu Pracownicy Urzędu Gminy w Hażlachu

Za smutkiem zawiadamianym, że w dniu 30 listopada 1974 roku zmarł nagle w wieku 55 lat

**inż. Jerzy LEŚNIK**

długoletni pracownik Śląskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego w Siemianowicach Sl. zatrudniony w Zakładach „Olza” w Cieszynie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja Śląskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego w Siemianowicach Sl., Kierownictwo Zakładów „Olza” w Cieszynie, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa, Współpracownicy



## REALIZATORZY CZYNU ZJAZDOWEGO

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

złotych. Dzięki inwencji i solidności zatrudnionych udało się nadto wydatnie rozszerzyć produkcję wyrobów ze znaczną jakością — o 30 mln złotych.

Niezależnie od zobowiązań produkcyjnych zabiega „Farbolak” podjęła wartościowe czynności społeczne, które również zostały już w pełni wykonane. Na rzecz zakładu, frotowiska oraz przy rozbudowie fabrycznego ośrodka czasowego przeprowadzono łącznie ok. 20 tys. godzin, czyli każdy z zatrudnionych ma na swoim koncie 3,5 dniówki poświęconej na pracę społeczną.

Ogółem Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów zrealizowała w bieżącej pięcioletniej zobowiązania wartości 220 mln złotych, z czego ponad 188 mln przypada na produkcję finalną w postaci wyrobów lakierowych.

Zadania planu pięcioletniego — mówi dyrektor fabryki mgr inż. Józef MŁDREK — wykonaliśmy 81 maja br., a do końca roku mamy ponadplanowo produkować wartość ponad miliard złotych. Co przy tym chyba warto podkreślić, to fakt, że cały przyrost produkcji odbywa się a nas na drodze bezinwestycyjnej, dzięki samej modernizacji. Widać wyraźnie, że postęp techniczny, usprawnianie organizacji, a przede wszystkim zasilająca nas wysoka ocena postawia załogi pozwala nam zwiększać co roku produkcję o 15 — 18 proc., zaś wydajność pracy o 23 — 26 proc.

Uptywająca pięcioletnia była w „Farbolaku” okresem szybkiej i wydatnej poprawy jakości produkcji. Wartość wyrobów oznaczonych znakiem jakości zwiększyła się czterokrotnie, osiągając wartość pół miliarda złotych rocznie.

W latach 1971 — 1975 uruchomiono i wdrożono do produkcji 182 nowe asortymenty wyrobów lakierowych dla takich ważnych w gospodarce narodowej dziedzin, jak przemysł meblowy, motoryzacyjny, budownictwo oraz dla potrzeb rynku i eksportu.

W przyszłej pięcioletniej, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z października br., nastąpi rozbudowa Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów. Pozwoli to na zwiększenie rozmiarów produkcji o 70 proc., na uruchomienie nowych asortymentów wyrobów o najwyższych parametrach jakościowych, jak również na dalszą poprawę warunków socjalnych i bytowych załogi, w której to dziedzinie „Farbolak” uzyskał już liczne sukcesy i docenienie przez załogę rezultaty.

### Więcej sprzętu elektrotechnicznego

Podjęte w odpowiedzi na list Komitetu Centralnego PZPR oraz Prezydium Rządu, a także dla uczczenia VII Zjazdu Partii zobowiązania produkcyjne załoga cieszyńskiej „Termiki” w pełni zrealizowała w dniu 5 grudnia br.

Wyrażają się one dodatkowo wykonaniem 1.250 szt. przeznaczonych na rynek wewnętrzny kuchenek i ogrzewaczy elektrotechnicznych, wartości 2 mln złotych. Załoga FSE o 4 mln złotych zwiększyła dostawę wyrobów sprzętu elektrotechnicznego, korygując w ten sposób określone przez jednostkę nadzrędną wskaźniki zadań gospodarczych.

Nadto zakładowe koło SIMP wykonało serię informacyjną 55 szt. ogrzewaczy wewnętrznych OW-4. Fakt ten pozwolił na wcześniejsze wdrożenie do produkcji nowoczesnego wyrobu, który stanie się zapewne pożądanym artykułem rynkowym.

Już od 15 listopada br. załoga „Termiki” zaciągnęła warty produkcyjne, dając tym samym wyraz pełnego poparcia dla Wytucznych na VII Zjazd, zaś młodzież zakładu — pod egidą ZMS — niedziele, 7 grudnia br. ustanowiła „Dniem czynu VII Zjazdu Partii”.

Obrazy VII Zjazdu PZPR trwają. Towarzyszy im wysoka dyscyplina społeczna, dobra atmosfera, żywy rytm pracy na wszystkich stanowiskach. Przygotowujemy w ten sposób korzystne warunki realizacji zadań, które wyłożył Zjazd, zadań na miarę naszych potrzeb i ambicji.

W wyniku reformy administracji państwowej Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Cieszyźnie przekształcony został w Zakład Gospodarczy nr 2 Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w Bielsku-Białej.

Z faktu tego wynikało szereg zmian, które — jak sądzimy — mogą zainteresować naszych Czytelników.

O wypowiedzi na powyższy temat poprosiliśmy dyrektora Zakładu — Bronisława Starskiego.

Bielski WZGS zrzesza 42 spółdzielnie z terenu całego województwa, w tym 7 działających w obrębie dawnego powiatu cieszyńskiego. Naczelna zasada funkcjonowania naszego pionu jest służebność wobec rolnictwa. Chodzi o to, by poprzez zaopatrzenie wsi w materiał siewny, środki ochrony roślin oraz sprzęt przyspieszać intensyfikację produkcji rolnej.

W tym zakresie cieszyński PZGS miał duże osiągnięcia, wszedł więc do bielskiego WZGS jako potentat. Potwierdzeniem tego faktu jest rozbudowana sieć placówek związanych z obsługą rolnictwa, a zatem liczne punkty skupu zboża i żywności oraz magazyny towarów masowych. Świadczą o tym również wysokie wyniki kontraktacji zboża i żywności, osiągane pomimo dużego rozdrobnienia gospodarstw.

Gorzej natomiast jest u nas z wielkimi zapleciami handlowo-gastronomicznymi. Mimo turystycznego charakteru regionu pozostajemy daleko za Wadowicami i Żywcem. Jest to rezultat wieloletnich zaniedbań inwestycyjnych. Braki w tzw. powierzchni handlowej i gastronomicznej nie ułatwiają pracy, nie wpływają też korzystnie na podniesienie poziomu działalności.

Czy w nowej sytuacji można więc liczyć na podniesienie tego poziomu? Oczywiście, chociaż konkretne efekty ekonomiczne i latowa poprawa działalności naszego pionu nie wynikają samorzutnie ze zmian organizacyjnych — strukturalnych. W nowym układzie jest jednak znacznie więcej możliwości, by poprawę tę uzyskać.

Nasz zakład ma zająć się m.in. kompleksowym zaopatrzeniem wiejskich terenów województwa bielskiego w mięso i wędliny. Dotychczas robili to placówki geosowskie indywidualnie. Zdarzało się, że nie wykorzystywano należnych limitów w pełni. Drugą dziedziną naszej działalności jest obecnie zaopatrzenie gmin w węgiel.

W obydwu wypadkach chodzi również o to, by oświecić pracowników geosowskich.

## W nowej strukturze administracyjnej województwa Handel wiejski zwrócony do potrzeb klienta

skich spółdzielni kłopotów związanych z terminowymi i właściwymi pod względem ilościowym i asortymentowym dostawami.

Trzecią sprawą, jaka przypadła nam w udziale, jest zaopatrzenie wsi całego województwa w materiały budowlane, czyli cement, cegły, gązobeton, papę i inne „drobiazgi” potrzebne rolnikom indywidualnym, rolniczym spółdzielniom produkcyjnym, gminnym spółdzielniom i instytucjom związanym z rolnictwem. Dotychczas proces zdobywania materiałów budowlanych był nader skomplikowany, obwarowany mnóstwem formalnych zastrzeżeń. Powszechniejsze dostawianie materiałów budowlanych winno korzystnie wpłynąć na „odnowienie” zaplecza handlowo-gastronomicznego.

Ograniczony zostanie natomiast asortyment artykułów konsumpcyjnych w hurcie i detalu. Cieszyński zakład zajmować się będzie rozpraszaniem wszelkiego rodzaju ceramiki oraz artykułów gospodarstwa domowego. Likwidacji ulegnie zasada, że każdy sklep „handlowy” wszystkim. Zmieni się struktura sprzedaży, wzrośnie podaż artykułów przemysłowych w stosunku do spożywczych. Obecnie 80 proc. ludności województwa bielskiego mieszka we wsiach, a udział gminnych spółdzielni w obrotach handlowych nie sięga nawet połowy tej wartości. W nowej sytuacji trzeba już także brać pod uwagę wzrastające możliwości nabywcze ludności wiejskiej.

Zmiany te pociągają za sobą konieczność innego spojrzenia na problem przygotowania kadry dla naszego zakładu oraz placówek mających realizować nowe zadania.

To problem największy, chociaż nie tak wielki, by nie można go rozwiązać. Trzeba po prostu odpowiednio pokierować ludźmi, którymi dysponujemy. Nie bez znaczenia, oczywiście, będą w tym względzie odpowiednie usprawnienia organizacyjne. Nie powiem, że już mamy ściśle sprecyzowane koncepcje, ale wiemy mniej więcej, jak to wszystko powinno wyglądać.

Rozmawiała:

JADWIGA LACH

## LEGITYMACJE PARTYJNE DLA 300 DZIAŁACZY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dzi naszego województwa podjęli z okazji Zjazdu czyny społeczne i produkcyjne wartości 90 mln złotych.

Podczas spotkania mówiono także o potrzebie dalszego uaktywniania młodzieży w środowiskach i miastach i na wsi w celu podnoszenia wydajności pracy, wdrażania najnowszych osiągnięć nauki i techniki oraz upowszechniania nowoczesnego gospodarowania. Od jakości pracy młodzieży, która niejednokrotnie stanowi zasadniczy trzon załóg, zależy, jakie wyroby znajdzie się na rynku, czy będzie więcej mięsa i innych artykułów spożywczych.

Podczas spotkania i sekretarz KW PZPR — Józef Buziński zwrócił uwagę na konieczność włączenia do kadry instruktorskiej i kadry instruktorów HSPS, spośród nich 15 harcerskich i harcerzy to członkowie szeregu przy Zespole Techników Ekonomicznych CRŚ.

Cieszyńska akcja „Harcerska krew dla bliźnich” będzie kontynuowana. (tk)

● Fot.: Tadeusz Kopczek.

## Harcerska krew dla ratowania bliźnich

Komenda Hufca ZHP w Cieszyźnie zwróciła się z apelem do młodzieży harcerskiej i kadry instruktorskiej naszego miasta, o zapoczątkowanie w szeregach Związku Harcerstwa Polskiego szlachetnej akcji honorowego krwiodawstwa.

Pierwsze harcerskie szablone oddawanie krwi mia-

ło miejsce dnia 4 bm. Do cieszyńskiego Punktu Krwiodawstwa zgłosiło się 24 instruktorów i członków drużyn HSPS, spośród nich 15 harcerskich i harcerzy to członkowie szeregu przy Zespole Techników Ekonomicznych CRŚ.

Cieszyńska akcja „Harcerska krew dla bliźnich” będzie kontynuowana. (tk)



Nie za wiele owiec wypasa się w Beskidach. Interes gospodarki narodowej wymaga, by w szybkim czasie zwiększyć nie tylko stan liczebny stad, ale także liczbę kierdeł. ● Fot. Tadeusz Kopczek.

## NA GRONIKU OWCE, OWCE...

JADWIGA LACH-ROSCHOWA

BRENNENSKIE ZIEMIE nie należą do urodzajnych, dlatego też przed kilku laty wrócono do dawno sprzonej, a nieco później zaniechanej dziedziny produkcji hodowlanej, jaką stanowi owczarstwo.

Ta właśnie dziedzina gospodarki daje tutaj zadowalające rezultaty i ma szerokie perspektywy rozwoju. Owczarstwo jest bowiem — jak to oceniają fachowcy — najmniej pracochłonne, nie wymaga również specjalistycznego przygotowania ani zbyt dużych nakładów inwestycyjnych. Oczywiście jeśli nie brać pod uwagę konieczności rekultywacji hal górskich, w niejednym wypadku tak zaniebanych, że niemal bezwartościowych.

Plan zagospodarowania olbrzymich górskich obszarów w Brennej w celu przygotowania ich do intensywniej hodowli owiec jest zamierzaniem wielkim i długofalowym. Bierze udział w jego realizacji gminna służba rolna, działająca na tym terenie Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Buce”, Spółdzielnia Kółek Rolniczych oraz indywidualni gospodarze, którzy zakładają apłki hodowlane.

Dzięki dobrej współpracy wszystkich zainteresowanych, gmina hoduje obecnie około 1850 sztuk owiec (w stosunku do roku ubiegłego pogłowia zwiększyło się o 400 sztuk), zaś w najbliższym czasie liczba owiec zwiększy się do czterech tysięcy. Już w tej chwili Brenna wykazuje najwyższe tempo wzrostu pogłowia, a za kilka lat będzie w tej dziedzinie prawdziwym potentatem.

## AKCJA „PRZEJAZO” TRWA

Kraków Płaszów — Oświęcim zdestawowali urzędnika wagonu i pociełi miedzenia na szkodę PKP wartości 2.000 zł. Sprawców wykrył przeka-

zono organom MO.

8. XI. 1975 o godz. 16.35 na szlaku Kęty — Andrychów nieznani sprawcy obrzucili kamieniami pociąg osobowy relacji Bielsko — Wadowice, wybijając szybę. W tym samym dniu o godz. 17.20 na szlaku Kozy — Kęty ponownie dokonano obrzucenia kamieniami pociągu osobowego Bielsko — Kalwaria.

Pomimo prowadzonej działalności prewencyjnej i represyjnej rejestracje jest jeszcze liczne niebezpieczeństwo wypadków. W okresie 11 miesięcy br. zanotowano na terenach Oddziału SOK Bielsko kilkadziesiąt wypadków śmiertelnych i nieco więcej wypadków kaleczy. W świetle cwi i ludzkich nieszczęść sytuacja jest alarmująca i wymaga włączenia się całego społeczeństwa do działalności profilaktycznej prowadzonej przez organa SOK, MO, ORMO, konduktorów, rewi-  
zatorów itp. Trzeba stworzyć klimat potępienia dla chuliganów i poparcia dla stróżów bezpieczeństwa i ochrony porządku, stworzyć szeroki front wychowawczy w zakładach pracy, szkołach i w miejscu zamieszkania.

Osobne zagadnienie stanowi wzrost ilości wypadków z ludźmi na przejazdach kolejowych strażonych i nie strażonych. Przyczynami ich są: niestrzeżenie przez osoby piesze i kierowców pojazdów obowiązuje przepisy o obowiązku zamykania drzwi przed wejściem do wagonu, lekceważenie sygnalizacji wskazującej zbliżanie się pociągu, przechodzenie przez przejazd mimo zamkniętych zapór drogowych. Kolejne przykłady:

● Na szlaku Żywiec — Węgierska Górka — wypadek śmiertelny osoby przechodzącej przy zamkniętych rogatkach.

● Na szlaku Rajca — Miłówka — wypadek śmiertelny na podejściu do stacji Rajca.

● Na szlaku Dwory — Oświęcim na przejeździe strażonym — zderzenie autobusu z samochodem „Sto-ty”

● Na stacji Sucha Beskidzka — starcie samochodu z taborem.

● Na szlaku Kalwaria — Bielsko — najazd autobusu na zamkniętą rogatkę.

● Na szlaku Wadowice — Skawce — starcie autobusu z taborem.

● Na szlaku Wadowice — Andrychów — starcie samochodu z taborem.

● Na szlaku Andrychów — Kęty — najechanie samochodu na zamkniętą rogatkę.

● Na szlaku Jeleśnia — Żywiec, na przejeździe nie strażonym — starcie samochodu z taborem.

● Na stacji Kozy, na przejeździe nie strażonym — najechanie autobusu na samochód osobowy.

W wyniku działalności kontrolno-porządkowej na 94 przejazdach strażonych i 33 nie strażonych oraz na przy-  
ległych szlakach dziesiątki osób pieszych, jak i kierowców zostało pouczonych o obowiązku przestrzegania przepisów kolejowych i drogowych. W jaskrawych przykładach lekceważenia tych przepisów stosowano sankcje karne w postaci mandatów SOK i MO. Sporządzano wnioski do kolegiów orzekających, zaś w stosunku do młodzieży szkolnej stosowano zawiadomienia do szkół i rodziców.







# Rozdano nominacje do Innsbrucku

Już tylko kilka tygodni dzieli nas od kolejnych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku. Ostatnio władze polskiego sportu rozdały nominacje kadrowi z reprezentacji narodowej.

Na przyszłorocznych igrzyskach obsadzimy 21 konkurencji.

Polska ekipa wraz z osobami towarzyszącymi będzie liczyła prawie 100 osób. Oczywiście liczba ta może ulec zmianie, jeśli potencjalni kandydaci do olimpijskich paszportów nie wykażą odpowiednio wysokiej formy.

Jak było do przewidzenia, z naszych reprezentantów w kadrze znaleźli się świetni dwubojsi ROW Koniaków: Stanisław Kawulok, Jan Le-gierski i Apoloniusz Tajner. Nie znaleźli się w grupie skoczów ani jeden z Tajnerów, co jest niespodzianką. Ich młodzi rywale z Zakopanego okazali się lepsi w decydującej rozgrywce.

Pod względem organizacyjnym wszystko jest dopięte na ostatni guzik. Zawodnicy ma-

ją zagwarantowany sprzęt i koszty startowe najwyższej jakości.

Pocieszające dla tych wszystkich, którzy znaleźli się na razie poza ekipą olimpijską jest to, że nie została ona hermetycznie zamknięta. Każdy zawodnik, który wykaże się odpowiednimi wynikami, może jeszcze dołączyć do ekipy.

Na marginesie zbliżających się Igrzysk Olimpijskich warto sobie otworzyć powieścić, że przed żadną olimpiadą nie dokonano tak ogromnego wysiłku jak przed Innsbruckiem, by możliwie najlepiej przygotować naszych reprezentantów. Trzeba powiedzieć otwarcie, że w kończącym się 5-leciu dwukrotnie wzrosły u nas nakłady na sporty zimowe. Atakujemy szerokim frontem, nie preferując żadnej z dyscyplin. Wysilek inwestycyjny i szkoleniowy nie jest skierowany już tylko na Zakopane, Wisłę i Szczyrk. Stawia się na rozwój sportów zimowych w 24 klubach, rozsiadanych na terenie dziewięciu województw. (cz)



Może z nich wyrosną przyszli olimpijczycy? • Fot.: Archiwum.



**PRACOWNICY  
SŁUŻBY ZDROWIA  
PRZY  
SZACHOWNICACH**

Rada Zakładowa przy cieszyńskim Zespole Opieki Zdrowotnej zorganizowała ostatnio VII Błyskawiczny Turniej Szachowy dla pracowników służby zdrowia. Imprezę przeprowadzono w dwóch grupach. W pierwszej triumfował Ludwik Cienciel, przed Józefem Waszutem, Eleutariuszem Raszkiem i Adamem Stano, zaś w drugiej najlepszym okazał się Piotr Olearczyk przed Lidą Ciencielą, Krzysztofem Rzelem i Piotrem Gibcem.

Pilnym obserwatorem turnieju był kierownik Zarządu Głównego ZZPSZ w Katowicach, Bronisław Prędk. Sędzią głównym imprezy był Jan Kukulczka. (cz)

**ZAPISY DO  
ROZGRYWEK**

Tradycyjnie już w listopadzie

**MISTRZOSTWA  
W KOMETCE**

W dniach 22 i 23 listopada br. w Kętach odbyły się mistrzostwa województwa bielskiego w kometce. W imprezie startowali także członkowie ogniska TKKF z naszego regionu. Największym sukcesem odniósł Erwin Mrdżek z ogniska TKKF przy CFZB ZAW-POL, wywalczając I miejsce w kategorii 41-48 lat. Jan Świder (TKKF „Wspólnota” Skoczów) był drugi w kategorii 30-38 lat, a Gracjan Brymanek, również ze Skoczowa, został sklasyfikowany na IV miejscu wśród pań.

Organizatorem zawodów był Zarząd Wojewódzki TKKF, Rada Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ oraz ognisko TKKF „Metale” przy Zakładach Metalicznych w Kętach. (kar)

**Gminna Spółdzielnia „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”  
w Skoczowie**

zaprasza  
PT Klientów na przedświąteczny

**KIERMASZ ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH  
do sali OSP w Skoczowie, w dniach**

**16, 17 i 18 grudnia br.  
godziny handlu 8—17.**

**polecamy:**

- ★ obuwie
- ★ dziewiarstwo
- ★ płaszcze i kurtki — damskie, męskie, młodzieżowe
- ★ tkaniny, płaszczone, ubraniowe i sukienkowe
- ★ artykuły gospodarstwa domowego.

**ŻYCZYMY PRZYJEMNYCH  
I UDANYCH ZAKUPÓW!**

188kr



**ŻYCZYMY PRZYJEMNYCH  
I UDANYCH ZAKUPÓW!**

188kr

**GŁOS  
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ**

**TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”. WYDAWCA:** Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-005 Katowice. Druk: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Katowice. Redakcja: RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Młyńska 1, 40-005 Katowice. Telefon: 15-25 oraz 15-23. TELEKS: 035-394. **WARUNKI PRENUMERATY:** Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Prenumeratę zagranicą przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładnych prenumeratę wyłączone są podmiotem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Posostala, ma jako siedzibę na wal lub w innych miejscowościach w których nie ma oddziałów i delegatur, samowładnie prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. **CENA PRENUMERATY DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ:** przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych ul. Wrona 23, 00-040 Warszawa. Również POKO 1-6 100-024. **CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH:** jest wyższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. **MASTERY:** NIE ZARÓWNIEM REDAKCJA NIE ZWRACA. **OGŁOSZENIA:** firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do ewentualnego tygodniowego natychnia. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. **INDEKS:** nr 3467/33323. Nr zam. 4580/75 T-8

# Akcja „Rok gier zespołowych”

**C**oraz popularniejsza wśród młodzieży szkolnej staje się nowa akcja Ministerstwa Oświaty i Wychowania „Rok gier zespołowych”. Jak sobie przypominać, dzięki podobnym akcjom uzbogaciłmy się o wiele cennych obiektów sportowych, które stały się miejscem masowych gier, rozgrywek „dzikich drużyn” piłkarskich i hokejowych, minispartakiad, zabaw kolonijnych itp.

Celem tej nowej akcji jest popularyzowanie piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, hokeja i piłki ręcznej we wszystkich szkołach, przy czym uczniowie klas I — IV objęci są systemem mini-gier, a pozostali rywalizować będą w normalnych grach sportowych.

Program ten, jak mówią sami nauczyciele, spotkał się z dużym zainteresowaniem młodzieży. W naszym regionie już dawniej istniał urząd oświatowy utworzony między innymi ligę koszykówki. Ta forma rywalizacji, zarówno wśród chłopców jak i dziewcząt cieszy się do dziś powodzeniem. Aby jednak rozgrywkę te miały posmak wielkiej rywalizacji, trzeba nimi zainteresować kluby sportowe. Koszykowie z powodzeniem patrzone w Cieszymie sekcja tej dyscypliny sportowej przy

KS Cieszym. To właśnie z uczniów stworzono najpierw drużynę młodzików, potem juniorów, a wreszcie seniorów, którzy obecnie stali się potęgą w Lidze Okręgowej.

Podobny cel miały włączyć do akcji i młodzieżowe w naszym regionie, organizując w poprzednich latach stymulujące turnieje piłkarskie „dzikich drużyn”. Ile to było wciechy, kiedy zespoły wiejskie gromiły renomowane drużyny z Cieszyna i Skoczowa. Dodatkową zachętą do sportowej walki były cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego.

Warto w tym miejscu wspomnieć także o cieszącej się wśród młodzieży powodzeniem akcji „Złotego kręka”. Tu, przymiennie, walczyli hokeiści z Pogwizdowa, zaś w piłkarstwie królowali chłopcy z Dębowa.

Akcja władz oświatowych „Rok gier zespołowych” nie jest więc u nas nowością. Trzeba tylko stworzyć odpowiednie formy rywalizacji, w zależności od możliwości szkoły.

Jest tylko jeden poważny kłopot, który utrudnia właściwą realizację programu, a mianowicie brak odpowiedniego sprzętu sportowego. Musi on być odmienny od normalnego, przystosowany do warunków fizycznych najmłod-

szych i przepisów mini-gier. Nauczyciele uskarżają się, że brak jest odpowiedniej jakości piłek do mini-koszykówki, że kije do mini-hokeja, tamia się jak zapak, że piłki do mini-futbolu też nie są takie, jakie być powinny, że tablice do mini-koszykówki są za ciężkie itp.

Według danych z Kuratorium Oświaty i Wychowania obecnie zakończono wojewódzkie rozgrywki w piłce nożnej wśród ponadpodstawowych. Pierwsza lokata przypada drużynie z ZSM Żywiec przed ZSM Kęty, FSM Bielsko i ZSM Wadowice. W sumie w rywalizacji tej brało udział 65 zespołów.

Do rozgrywek na szczeblu podstawowym zgłoszonych jest 110 zespołów. Opracowano już także nowy system rywalizacji szkolnej w siatkówce i koszykówce. Ze szkół podstawowych zgłoszono 40 drużyn, a ze średnich 26. Podobnie jest w rozgrywkach koszykówki. Liczba ta z dnia na dzień wzrasta.

Rywalizacja, w grach zespołowych, oprócz dawania normalnej przyjemności, musi mieć posmak współzawodnictwa. Dla najlepszych można przygotować dyplomy i nagrody, zażądać od odpowiedniej organizacji. To młodzież pociąga.

(PAC)

## Hokeiści gromią rywali

Udanie wystartowali w tym sezonie hokeiści KS Cieszym. Młodo krótkiego okresu przygotowań i braku własnego lodowiska, podopieczni trenera Czarnego spisują się bardzo dobrze.

Pierwszy pojedynek o mistrzostwo Ligi Okręgowej z GKS Pszów zakończył się remisem 2:3. Natomiast drugi mecz z Elektro Łaziska przyniósł naszym chłopcom wysoką wygraną 8:2 (1:1, 6:1, 1:0). Szczególnie druga połowa mogła się podobać, kiedy to cieszyńscy hokeiści dali pokaz skutecznej i efektywnej gry.

W meczu tym, który rozegrano na sztucznym lodowisku w Jastrzębiu, bramki strzelił: Maratki i J. Kędziora po dwie oraz Szkarłata, Ślipko, Czarna i Klimos po jednej. Niezwykle udany był debiut w drużynie 16-letniego Janusza Klimosza, który siał wiele zamek pod bramką przeciwnika. Dobrze zagrał obaj bramkarze: Hajduk i Donoick. (cz)

## OGŁOSZENIA DROBNE

**FIATA 125p. 1300 — sprzedam.** Cieszym, tel. 229, w godz. 8—10 g-23723

**SPRZEDAM** fisharmonię, 12 rejestrów 3 głosy. Miechy wymagają reperacji. Cena 2.800 zł. Wiśła — Uzdrowsko. Bukowa 15. g-23721

**M-3 własnościowe, w Ustroju — kupię.** Oferty plesenne z ceną kierować do Redakcji pod „Ustroju”. g-23727

**ZAMIEŃ** mieszkanie kwaterek, komfortowe w centrum Cieszyna, 85 m kw. — na dwa pokoje mniejsze (komfort). Wiadomość: Cieszym, tel. 18-69, od godz. 18. g-23726

**SPRZEDAM** Moskiewka 408 oraz gołnicę 15 i 39 omów z kolumnami. Wiadomość: Cieszym, tel. 489, Lipka. g-23729

**DNIA 26 listopada br. zaginęła** mada, brązowa suczka „fatelek — mieszaniec”. Użyć i zgona krótko przycięte. Prosimy o wiadomość za wynagrodzeniem pod adresem: Cieszym, tel. 18-68. g-23726

**WYPOŻYCZAM** najmłodszemu suknie ślubne, wieczorowe, welony, kapelusze, Rolińska, Bielsko, Magi 14, boczna Krasieńskiego. g-23012

**PTTK ZOT w Wiśle** ogłasza zgubę pieczęci o treści:

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Zespół Obiektów Turystycznych w Wiśle, sejmiku Baranów, Góra, 43-400 Wiśla, tel. 25-15-2. Wymienioną pieczęć unieważnia się. 180kr

Jadwiga Borkala była mocnym punktem naszej drużyny lekkoatletycznej. • Fot.: Paweł Czupryna.

ciemnością, choć tak tego chciała. A mieli czym się pochwalić.

Do sekcji — jak nam powiedział jej kierownik Ryszard Fink — garnie się młodzież. Ale nie ma z nią gdzie ćwiczyć. Najlepiej układa się współpracy klubu z takimi szkołami jak: Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Cieszymie, Zespół Szkół Budowlanych, Zespół Szkół Zawodowych CRS, ZSB Wiśla oraz SP-3 Cieszym.

Może wyrosną z nich przyszli mistrzowie na miarę Mirka Wernera, Ryśka Grundzoka i Jadzi Borkali. Trzeba im jednak stworzyć lepsze warunki pracy nad sobą i to jak najszybciej.

Paweł Czupryna

**Klub Sportowy „CIESZYŃ”**

zatrudni natychmiast gospodarza lodowiska „Nad Bobrówką”.

Warunki pracy i płacy do omówienia w sekretariacie KS „Cieszym”, Rynek 15. 180kr

## GOPR OSTRZEGA!



Wprawdzie ostatni wiatr halny zmiażdżył śnieg z łożenów nizinnych, ale w górach z powodzeniem można jeździć na nartach. Trzeba jednak uważać na wystające spod śniegu kamienie i pnie ściętych drzew. GOPR ostrzega amatorów białego szaleństwa przed zbyt burawową i ryzykancą jazdą, która dla wielu śmiółków zakończyła się już w szpitalu.

## SZACHY SZACHY

**CZWARTE RUNDY**

W czwartej rundzie mistrzostw województwa bielskiego w Wydziale KS Cieszym przegrał ze Startem Wiśla 3,5:4,5.

Partie dla Cieszyna wygrali: Grzegorz Wawrzyszewski, Eugeniusz Cieślak, a remisowali: Adam Cieślak, Andrzej Cieślak i Krzysztof Jozica. Natomiast punkty dla zwycięzców uzyskali: Ludwik Cienciel, Andrzej Cieślak, Emilia Nowogwyzd, którzy swoje pojedynki wygrali oraz Edward Jaroszyński, Jan Mojski i Andrzej Pinkas (partie remisowe).

Drugą porażkę doznała Olimpia Golezów, która przegrała z liderem GKS Sosnowiec 0,5:7,5. Pół punkta dla Olimpii zdobył Jan Lipowczan. (cz)

**BESKID  
NADAL WYGRYWA**

Szachsiści skoczowskiego Beskidu otrzymali się po niepowodzeniach w Lidze Wydziałowej.

## Drukarze grają w ping-ponga

Zaloga Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej należy do bardzo usportowionej. Raz po raz organizowane są w zakładowej świetlicy turnieje i zawody.

Ostatnio zespół ping-ponga rozegrał towarzyskie spotkanie z drużyną Finexu z Bielska-Białej i wygrał je w stosunku 6:2. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Koźdoń — 3, Urbanke — 2 oraz Simon — 1.

Na zakończenie sezonu tenisowego zorganizowali indywidualny turniej pingpongowy, w którym startowali również zawodnicy z „Tisku” Cieszym i „Finexu” Bielsko-Białe. Po prawie 5-godzinnej walce triumfatorem imprezy został Rudolf Koźdoń, z Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej. Dalsze miejsca zajęli: Wrona z „Tisku” Cieszym oraz Urbanke i Simon z CDW. (cz)









# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 50 (1020) • 16—22 GRUDNIA 1975 R. • ROK XXI

• SALA GIMNASTYCZNA W LIPOWCU • PAWILONY GASTRONOMICZNY I HANDLOWY • KLUB MŁODZIEŻOWY ZIZBĄ PAMIĘCI  
• WMUROWANIE AKTÓW EREKCYJNYCH POD BUDOWĘ PRZEDSZKOLA I DOMU STRAŻAKA W NIERODZIMU

## NOWE OBIEKTY DLA MIESZKAŃCÓW USTRONIA



Moment uroczystego otwarcia sali gimnastycznej w Lipowcu. • Fot.: Janina Ciupek

Kilka dni przed VII Zjazdem Partii społeczeństwa Ustronia i wchodzących w jego skład wiosek wzbogaciło się o cenne obiekty użyteczności publicznej. Uczestnikami tych miłych uroczystości byli m. in. sekretarz KW PZPR Stanisław Szczepanik, wicewojewoda bielski Antoni Urbaniec, kurator oświaty i wychowania Zdzisław Rabicki oraz gospodarze Ustronia.

Wybudowana w 1972 roku Szkoła Podstawowa im. Franciszka Wąsolińskiego w Lipowcu wzbogaciła się 5 grudnia o nowoczesną, piękną salę gimnastyczną, o wymiarach 10,5 x 24 m i wysokości 7 m. Posiada ona pełne zaplecze, a więc szatnię, ubikację, natrysk, magazyn

na sprzęt kolonijny. Wygospodarowano ponadto dwie pracownie naukowe z gabinetami (pracownia polonistyczna połączona z biblioteką stanowić będzie równocześnie czytelnia). Obiekt powstał przy wydatnej pomocy finansowej zakładu opiekuńczego — cieszyńskiego

CELMI i udziale czynu społecznego miejscowego społeczeństwa. Do jego powstania najbardziej przyczynili się dyrektor szkoły, przewodniczący komitetu budowy Józef Balcar oraz Józef Polok.

W Lipowcu ukończono również budowę wykonanego w czynie społecznym przez pracowników WPPG pawilonu gastronomicznego na 30 miejsc stałych i drugie tyle sezonowych. Stanowić on będzie zaplecze gastronomiczne dla rozlokowanych w wiosce ośrodków wczasowych i campingów.

Wielki dzień przeżył 5 grudnia Nierodzim. Dokonano tam wmurowania aktów erekcyjnych pod budowę domu strażaka i przedszkola. Oba te obiekty powstają w czynie społecznym. Przedszkole pomieści 130 dzieci, a w domu strażaka, oprócz garaży i magazynów, znajdować się będzie sala widowiskowa na 200 miejsc. Koszt wyniesie ponad 5,5 mln złotych.

Mieszkańcy Ustronia uciechali się szczególnie z otwarcia w pobliżu dworca PKP pięknego pawilonu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem, który jest bogato zaopatrzony w artykuły instalacyjne, ogrzewcze itp.

Godny obejrzenia jest otwarty również 5 grudnia

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Pierwsi absolwenci ZMS-owskiego „ogólniaka”

## Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy kształci i wychowuje

DRUGA POŁOWA XX wieku określana jest jako doba rewolucji naukowo-technicznej. Przyspieszeniu ulega nie tylko tempo odkryć naukowych, wdrażania w życie nowych technik i technologii; obserwuje się również akcelerację dojrzewania młodzieży.

Szkoła musi dotrzymać kroku przyspieszonemu rytmowi epoki, musi, wyposażać swych wychowanków w wiedzę i nawyki, które pomogłyby młodzieży znaleźć miejsce w życiu, dawały jej szansę rozwoju osobowości z jak największym pożytkiem dla całego społeczeństwa.

Ale wiedza dezaktualizuje się dziś szybciej niż kiedykolwiek. Zanikają jedne zawody, rodzą się nowe, zmie-

nia się radykalnie charakter innych. Zmusza to do stałego uzupełniania wiedzy, do jej doskonalenia.

Zadaniem Wojewódzkiego Uniwersytetu Robotniczego — jak stwierdził w inauguracyjnym wystąpieniu na spotkaniu z pierwszymi absolwentami dwuletniego studium eksternistycznego z za-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Wzruszający moment: wręczenie świadectw dojrzałości absolwentom ZMS-owskiej uczelni. • Fot.: Janina Ciupek

## FINAŁ KONKURSU „CIESZYN MIASTEM ZIELENI”

Już niebawem, bo 21 grudnia, o godz. 14 w sali Cieszyńskiej Fabryki Narzędzi nastąpi ogłoszenie wyników tegorocznego konkursu „Cieszyn miastem zieleni”, którego organizatorem jest miejscowe Towarzystwo Miłośników Ogródnictwa. Konkursowi patronuje Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”.

Dla uczestników tej wielomiesięcznej akcji przewidziano pamiątkowe metalowe plakietki. Wyróżniający się ogrodnicy otrzymają ponadto dyplomy i listy pochwalne.

W programie artystycznym wystąpią uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie. (g)

Atrakcyjne towary przez cały grudeń, ale...

## Najwyższy czas na świąteczne zakupy

Do świąt pozostał zaledwie tydzień, nie więc dziwnego, że niemal wszystkie placówki handlowe Cieszyńska, Skoczowa, Ustronia i innych miast naszego regionu odnotowały zdecydowanie podwyższone obroty.

Zaopatrzenie przedświąteczne nie jest wprawdzie idealne, jest jednak zasadniczo lepsze od ubiegłorocznego. Ważne, że atrakcyjne artykuły spożywcze i przemysłowe docierają na rynek sukces-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Z prac Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego

## Sytuacja w transporcie i komunikacji Zaopatrzenie w energię elektryczną

POD PRZEWODNICTWEM Stanisława Kowalego toczyły się w dniu 2 bm. w Bielsku-Białej obrady Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. Na porządku dziennym znalazły się dwa zagadnienia: sytuacja w transporcie i komunikacji oraz zabezpieczenie zaopatrzenia w energię elektryczną przemysłu, jak również ludności miast i wsi województwa bielskiego.

Obecni byli posłowie: Mieczysław Małkut, Franciszek Michalik, Emanuel Mikolajczyk i Kazimierz Wawro oraz przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, dyrektor katowickiej delegatury NIK, dyrektorzy zarządów oraz oddziałów przedsiębiorstw transportowych, prezydent miasta Bielsko-Biała i dyrektor Zakładu Energetycznego.

Jak wynika z przedstawionych przez Urząd Wojewódzki materiałów, na dzień 20 listopada br. zaległości w

# PROGRAM VII ZJAZDU PZPR PROGRAMEM WSZYSTKICH POLAKÓW



Przewodniczący zarządu aktywności partyjnej województwa bielskiego. Przemawia członek KC, I sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej Józef Buziński. W prezydium delegaci na Zjazd oraz członkowie centralnych władz partyjnych.

## PODNOŚĄC JAKUŚ PRACY I WARUNKÓW ŻYCIA PEŁNIEJ REALIZOWAĆ BĘDIEMY ASPIRACJE NARODU

BIELSKO-BIAŁA, 13 grudnia, godz. 10.00. Na salę, w której zebrano się ponad 2 tys. aktywistów partii z terenu całego województwa, schodzą serdecznie witani delegaci bielskiej organizacji partyjnej na VII Zjazd PZPR. Zasiadają, wspólnie z członkami Egzekutywy KW, w Prezydium, Długo nie minęła brawa.

„Wczoraj, w późnych godzinach popołudniowych — rozpoczęła swoje wystąpienie członka KC, I sekretarz KW PZPR Józef BUZIŃSKI — zakończył swoje obrady VII Zjazd naszej partii. My, którzy mieliśmy zaszczyt reprezentować bielską organizację partyjną na tym Zjeździe, chcieliśmy złożyć wam, przedstawicielom wszystkich organizacji partyjnych naszego województwa, sprawozdanie z prac Zjazdu oraz z udziału naszej delegacji w tych pracach”.

Zjazd dokonał — kontynuował Józef BUZIŃSKI — bardzo gruntownej oceny

działalności naszej partii, jak również rezultatów wysiłku całego narodu w latach 1971 — 1975. Toczyła się na Zjeździe szeroka, merytoryczna dyskusja, która stanowiła przedłużenie wielkiej przedzjazdowej debaty. Obejła ona — jak wiadomo — nie tylko członków partii, ale całe społeczeństwo.

Uwaga wszystkich ludzi pracy w Polsce towarzyszyła również warszawskim obradom. Delegaci mieli pełną świadomość tego, jak również świadomość wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na tych, którzy podejmują decyzje w sprawie dalszego rozwoju Ojczyzny.

„Wielostronne osiągnięcia budownictwa socjalistycznego w toku realizacji Uchwały VI Zjazdu w pełni uzasadniają potrzebę kontynuowania oraz rozwijania dotychczasowej linii politycznej partii — mówił się w podstawowym dokumencie VII Zjazdu PZPR — Będzie ona służyć dalszemu wzrostowi sił, utrwalaniu wysokiej dynamiki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, unowocześnianiu gospodarki i osiąganiu dalszej poprawy warunków życia narodu”.

Zjazd mógł w oparciu o wszechstronną analizę społeczno-gospodarczego rozwoju Polski stwierdzić, że dokonaliśmy w minionym pięcioletnim znaczącego kroku w rozwoju budownictwa socjalistycznego. Już dzisiaj możemy mówić, że państwo nasze ma w pełni socjalistyczny charakter. Upoważnia do takiego stwierdzenia fakt, że władza należy do ludu pracującego, że kierowniczą rolą partii przejawia się

czynnie we wszystkich dziedzinach naszego życia zarówno gospodarczego, jak i społecznego.

Zjazd zalecił kontynuowanie działalności na rzecz umocnienia ludowladztwa w naszym kraju. W sferze ekonomicznej natomiast niebędą nie jest dalsze pogłębianie socjalistycznych stosunków produkcji, rozbudowa i rekonstrukcja bazy materialno-technicznej, zespolenie osiągnięć rewolucji naukowo-technicznej ze społecznymi walorami naszego ustroju, z wyższą jakością pracy i efektywnością gospodarowania.

Budując rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne, partia w dalszym ciągu uznaje za swój nadrzędny cel i za główną wytyczną działania stwarzanie materialnych i duchowych warunków rozwoju człowieka i zaspokajanie jego potrzeb, warunków dalszego podnoszenia po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

## Spotkania z zagranicznymi gośćmi z załogami FSM i „Oświecimią”

DNIA 10 BM., w czasie, gdy delegaci na VII Zjazd PZPR obradowali w zespołach problemowych, goście zagraniczni Zjazdu uczestniczyli w spotkaniach z załogami licznych zakładów pracy.

Serdecznie podejmowano ich także w województwie bielskim. Z przyjacielską partyjną wizytą przybyli do naszego regionu delegacje: Związku Komunistów Jugosławii z sekretarzem Komitetu Wykonawczego Prezydium KC Vojislavem Sretenicem, Meksykańskiej Partii Komunistycznej z członkiem Komitetu Wykonawczego KC Antonim Franco Gutierrezem oraz Ludowej Partii Panamy z członkiem Biura Politycznego KC Thomasem Luthe-

rem.

Na spotkanie gości w Katowicach przybyli sekretarze

Komitetu. Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej Jan Chędrak i Stanisław Szczepanik. Z lotniska kolumny samochodów udały się w kierunku Bielska-Białej i Oświęcimia.

Delegacja Związku Komunistów Jugosławii, której towarzyszył sekretarz KW PZPR Stanisław Szczepanik, spotkała się z szóstetobowym aktywnym Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. Uczestniczył w nim również

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

## NASI DELEGACI NA VII ZJEZDZIE

DELEGACI bielskiego regionu, wybrani przez I Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczą PZPR, brali aktywny udział w pracach VII Zjazdu Partii. Do Warszawy udali się nasi reprezentanci specjalnym pociągami w miniony poniedziałek, dnia 8 grudnia, razem z delegacjami województw katowickiego i częstochowskiego. W stołki witali ich członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

W pierwszym dniu obrad Zjazd zaaprobował jednomyślnie zgłoszoną przez Franciszka Teklińskiego propozycję składu Prezydium. Zasiadli w nim również delegaci naszego regionu: Józef Buziński — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, Kazimierz Olszewski — wiceprezes Rady Ministrów i Józef Walaszczyk — ślusarz

maszynowy Bielskiej Fabryki Maszyn „Befama”. Z kolei Zjazd przyjął jednomyślnie propozycję składu Komisji, zgłoszonej przez Kazimierza Balawajdera. Był w nich reprezentowani m. in. przedstawiciele bielskiej organizacji partyjnej. W Komisji Uchwał i Rezolucji: Józef Buziński — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, Kazimierz Olszewski — wiceprezes Rady Ministrów i Józef Walaszczyk — ślusarz

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

## NUMER ŚWIĄTECZNO-ROKOWOCZNY - NOWOROCZNY

Uprzejmie informujemy, że numer świąteczno-noworoczny GŁOSU, w objętości 12 stron druku, bogato ilustrowany, ukaże się w sprzedaży już w najbliższym poniedziałek, dnia 22 grudnia.

Zapewniamy, że zadbaliśmy o atrakcyjne pozycje i również atrakcyjną szatę graficzną. Oprócz stałych pozycji i rubryk, wiele interesujących artykułów, reportaży, utworów okolicznościowych.

Cena 1 egzemplarza — 3 złote.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



# Pierwsi absolwenci

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kresu liceum ogólnokształcącego przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS Jerzy KAPIAS — jest właśnie stwarzanie zatrudnionym szans aktualizacji wiedzy.

I zadanie to spełnia ZMS-owska placówka do- brze. Dość powiedzieć, że w roku przyszłym Wojewódzki UR prowadzi be- dzie około 300 kursów dla 10 tysięcy uczestników — od kursów zawodowych poczy- nając, poprzez studia i akade- miczne z zakresu liceum ogólnokształcącego i techni- kum, kursy przygotowawcze dla kandydatów na wyższe uczelnie aż do pełnych stu- diów wyższych. Już w lutym przyszłego roku uruchomie- niem bowiem zostaną w Cie- szynie, studia z zakresu pe- dagogiki pracy kulturalno- oświatowej, a w perspekty- wie widzi się nawet potrze- be utworzenia studiów pody- plomowych.

Spotkanie z pierwszymi absolwentami ZMS-owskiego „ogólniaka” miało uroczystą oprawę. Na imprezę z tej okazji, zorganizowaną przez Zarząd Wojewódzki ZMS oraz Wojewódzki Uniwersy- tet Robotniczy ZMS w dniu 6 grudnia, przybyli do Tea- tru im. Adama Mickiewicza m. in.: przewodniczący Ra- dy Wojewódzkiej FSZMP Jan Gwóźdź, kierownik Wo- jewódzkiego Ośrodka Kształ- cenia Ideologicznego KW PZPR Jerzy Piskorski, I sekretarz KM PZPR Tadeusz Tomicki, inspektor oświaty Józef Bączek, władze Wo- jewódzkiego UR, przedsta- wiciele organizacji młodzieżo- wych, kadra pedagogiczna, kierownictwa cieszyńskich zakładów pracy i instytucji.



Prezydium uroczystości w Wojewódzkim Uniwersytecie Robot- niczym ZMS. ● Fot.: Jolanta Clupek

## TV Ostrawa

**WTOREK, 16 GRUDNIA**  
18.45 Szkoła sportu, 19.00 Do- branocka, 19.10 Na łowiskach ścieżkach, 20.30 Przeprowadzka — film australijski.

**ŚRODA, 17 GRUDNIA**  
17.20 Młodym oczyma, 18.00 Dobranocka, 18.10 Auto-moto- rewia, 18.40 Chwila piosenek, 20.10 Człowiek z drugiej strony — dramat filmowy.  
Program II: 19.30 Szwecja — CSRS — spotkanie olimpijczy- ki, 20.45 Gorączka złota — film USA.

**CZWARTEK, 18 GRUDNIA**  
9.50 Człowiek z drugiej stro- ny — dramat filmowy, 18.45 Szkoła sportu, 19.25 CSRS — Szwecja — spotkanie hokejowe, 20.30 Polubowny sędzia — ko- media telewizyjna.  
Program II: 20.30 Trzy żywo- ty — inscenizacja telewizyjna.

**PIĄTEK, 19 GRUDNIA**  
9.00 Czekam w Monte Carlo — film polski, 14.00 Szwecja — CSRS — spotkanie tenisowe, 18.00 Dobranocka, 19.30 Kino krótkich filmów, 20.30 Menyhert Simon — film węgierski, 23.40 Nieoczekiwany wieczór — ko- media.

**SOBOTA, 20 GRUDNIA**  
11.00 Finlandia — CSRS — spotkanie hokejowe, 14.00 Szwec- ja — CSRS — spotkanie w te- nisie ziemnym, 21.45 Historycz- ny film francuski, 23.25 Bramki, punkty, sekundy.  
Program II: 18.55 ZSR — Szwecja — spotkanie hokejo- we, 19.30 Jeleni — ostatnia część serialu produkcji jugosła- wiańskiej.

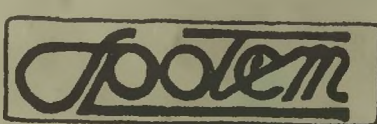
**NIEDZIELA, 21 GRUDNIA**  
9.55 Nieśmiertelne melodie — film włoski, 14.00 Popołudnie sportowe, 18.00 Dobranocka, 19.35 Bramki, punkty, sekundy, 20.00 Romeo z autohusu — ko- media telewizyjna.  
Program II: 19.30 z kamerą na drogach, 20.00 Kean — insce- nizacja telewizyjna.

**WIELE RADOŚCI I ZADOWOLENIA** sprawią najbliższym upominki GWIAZDKOWE I NOWOROCZNE zakupione w licznych naszych placówkach handlowych



Z okazji świąt organizujemy w dniach 21 — 24 grudnia br. TRADYCYJNE KIERMASZE  
garmaszerijny — w garmaszerii, Rynek nr 17  
cukiernicze — w sklepach: „Kapturek” ul. Armii Czerwonej 13, nabiato- wocukierniczy, pl. Inwalidów Wojennych nr 5, Pawilonie „Ciesz- ko”, ul. Chopina.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY DOBRZYCH ZAKUPÓW!



O/Konsum Robotniczy, Cieszyn

194kr

Ponadplanowa produkcja wartości 90 mln złotych

# Zakłady pracy zakończą rok z dodatnim bilansem produkcyjnym

**B**ieżący rok zbliża się ku końcowi. Zakłady produkcyjne Cieszyna dokonują wstępnej ana- lizy efektów swej pracy. Zadania planowe dla wszystkich zakładów naszego miasta za 11 miesięcy bieżącego roku zawierają się w wartości 4 mld złotych. Zamierzenia te zrealizowano w 102,3 proc., zachowując dynamikę przyrostu produkcji w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego, wyrażającą się w 6,6 proc.

Plany operatywne listopa- da zrealizowano we wszyst- kich naszych jednostkach przemysłowych w 106,3 proc. z wyjątkiem elektrowni, co — oczywiście — odnotować należy jako sukces.

Do tak wysokiego prze- kroczenia zadań przyczyniły się przede wszystkim „Ter- mika” (109,6 proc.), FACH (108,3 proc.), „Celma” (108 proc.) i „Polwid” (100,7 proc.). Cyfry te wskazują, że w li- stopadzie utrwalila się wy- soka tendencja wzrostu rea- lizacji zadań planowych.

Bilans 11 miesięcy bieżą- cego roku najpomyślniej wy- pada, gdy brać pod uwagę tzw. jednostki samodzielne, a zatem nie wchodzące w skład większych przedsię- biorstw mających swe dy- rekcje poza Cieszynem, w Zakładach Kartoniarskich, które przekroczyły plan 11 miesięcy o 6,6 proc., w „Pol- widzie”, który uzyskał ten sam rezultat, w Spółdzielni Tapicerów, załoga której wy- pracowała nadwyżkę 5,5 proc. i w „Aspie”, która zrealizowała zadania plano- we analizowanego okresu w 105 proc.

Najlepsze efekty uzyskała Drukarnia, w której wypra- cowano ponad plan 9,2 proc. zakładanej wartości.

Wszystkie samodzielne je- dnostki przemysłowe naszego miasta dały jak dotąd dodat-

kowo 51 mln złotych.

Ponad 30 proc. całej pro- dukcji zakładów trafiło bez- pośrednio na rynek. Najlep- sze osiągnięcia w tym zakre- sie odnotował „Zampol”, za- opatrujący handel w posu- kiwane zamki błyskawiczne.

Spśród zakładów niesam- odzielnych największym produktem rynkowym jest „Olza”. Jej roczna produkcja ma war- tość 0,5 mld złotych. Plan 11 miesięcy br. przekroczono w



Jedno z gniazd kontrolnych szerokiej gomy unikalnych urz- ędzeń sterujących i wyłącznikowych, produkowanych w Fabry- ce Automatyki Chłodniczej w Cieszynie. ● Fot.: Tadeusz Kopczek

## BRAWO skoczowscy kuźnicy

Klub Honorowych Dawców Krwi działa przy Zakładzie nr 4 Fabryki Samochodów wroczonej je sekretarzowi Małolitrażowych w Skocz- wie od roku 1973.

W klubie znajduje się już 180 osób, czyli ponad 10 proc. załogi. W ubiegłym roku krwiodawcy ze Skoczowa od- dali 80 litrów tego cennego leku, w tym roku zamierza- ją tę ilość przekroczyć.

Dnia 28 listopada 40 człon- ków klubu za Skoczowa przy- jeżdżało do stolicy na wyciecz- kę zorganizowaną dla nich przez dyrekcję zakładu, or- ganizację społeczno-politycz- ną i koło PCK. Przy okazji postanowili oni oddać 8 litrów krwi do Banku Krwi Centrum Zdrowia Dziecka.

Wśród oddających krew znaleźli się załóżnicy dawcy krwi: Stanisław Ligocki, An- toni Żerdka, Janina Stekla, Helena Heller, Stanisław Wendel, Józef Boruch, Sta- nisław Głuszek.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

swynie przez cały grudzień. Stworzyło to możliwość roz- łożenia zakupów na cały mie- siąc.

Już w pierwszej dekadzie grudnia w sklepach pojawiły się reżysy, orzechy włos- kie i laskowe, w ostatnich dniach migdały, suszone śliw- ki i mak. Od dłuższego już czasu można także nabyć po- marańcze i cytryny, obecnie również banany.

W ostatnich dwóch tygod- niach znacznie zwiększył się asortyment ryb. Są śledzie so- lone, jest duży wybór wędzo- nych i wszelkiego rodzaju fi- letów. Tuż przed świętami uruchomione zostaną ponad- to dodatkowe punkty sprze- dazy żywych karpi. W Cie- szynie będzie ich 12.

Sprzedż cholenek natural- nych prowadzona będzie na placu kiarmaszerowym przy ulicy Szerzyskiej.

Tuż przed świętami pojawi- się na rynku dodatkowa ilość mięsa i wędlin wyższej jako- ci.

W dniach od 21 do 23 grud- nia atrakcyjny kiarmasz cu-

## Świąteczne zakupy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kierniczo — garmaszerijny or- ganizuje w Cieszynie WSS, mniej więcej w tym samym czasie tradycyjnie już gastro- nomia zaprasza na swój kier- masz. Liczne placówki hand- lowe przygotują pokazy kul- narne i degustacje.

Do atrakcyjnych przedsię- wzięć technicznych zaliczyć trze- ba także dwa pokazy mody, organizowane przez „Otex” i WSS.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

UDANY KIERMASZ

Urządzone przez cieszyń- ską WSS w Fabryce Sprężu Elektroprężnego TERMICA kiarmasze artykułów przemy- słowych, głównie resztek tk- nin odzieżowych, dzianin, a także i wyrobów pończoszni- czych cieszą się u załogi tego zakładu zrozumiałym powo- dzeniem.

Przedświąteczny kiarmasz wyrobów z dzianiny, koszul i pończosznicy odbył się w TERMICE dnia 11 bm.

O zainteresowaniu oferowa- nymi przez handel wyroba- mi świadczą utarg, wyno- szący ponad 60.000 złotych.

(tk)

Urządzone przez cieszyń- ską WSS w Fabryce Sprężu Elektroprężnego TERMICA kiarmasze artykułów przemy- słowych, głównie resztek tk- nin odzieżowych, dzianin, a także i wyrobów pończoszni- czych cieszą się u załogi tego zakładu zrozumiałym powo- dzeniem.

Przedświąteczny kiarmasz wyrobów z dzianiny, koszul i pończosznicy odbył się w TERMICE dnia 11 bm.

O zainteresowaniu oferowa- nymi przez handel wyroba- mi świadczą utarg, wyno- szący ponad 60.000 złotych.

(tk)

Urządzone przez cieszyń- ską WSS w Fabryce Sprężu Elektroprężnego TERMICA kiarmasze artykułów przemy- słowych, głównie resztek tk- nin odzieżowych, dzianin, a także i wyrobów pończoszni- czych cieszą się u załogi tego zakładu zrozumiałym powo- dzeniem.

Przedświąteczny kiarmasz wyrobów z dzianiny, koszul i pończosznicy odbył się w TERMICE dnia 11 bm.

O zainteresowaniu oferowa- nymi przez handel wyroba- mi świadczą utarg, wyno- szący ponad 60.000 złotych.

(tk)



Sekretarz KW PZPR Stanisław Szczepaniak wmurowuje akt erekcyjny w fundamencie przyszłego przedszkola i domu stra- żaka w Nierodzimiu. ● Fot.: Erwin Herzyk

## Nowe obiekty dla Ustronia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

klub młodzieżowy w Zespo- le Szkół Technicznych, wy- konany społecznie przez członków ZMS i ZHP. W pi- wnicach starego budynku szkolnego wygospodarowano pomieszczenia na miejsce za- baw i rozrywki. Wydzielono także salę na izbę pamięli i tradycji. Wkład młodzieży

szacuje się na ponad 150 tys. złotych.

Doceniacz wkład i zaan- gażowanie społeczeństwa u- stroniańskiego i zakładów pracy w realizację programu gos- podarczo-społecznego rozwo- ju środowiska — Komitet Miejski PZPR i Rada Na- rodowa postanowiły uhono- rować najbardziej ofiarnych obywateli symboliczną pa- miątką „Za zasługi dla mia- sta”.

## Wojewódzki Zespół Poselski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dłuża postępowanie brak zmechanizowanych urządzeń. Szczególnie brakuje materia- łów dla budownictwa rozla- dowywanego są zbyt długo, a do przewozu kruszywa nadal nie stosuje się wystarczają- cych ilości kontenerów.

W sukurs przeciążonemu transportowi PKP przycho- dzi tabor samochodowy, któ- ry w IV kwartale br. same- go tylko węgla przewiezie 64.000 ton.

Zarządzeniem wojewody bielskiego powołany został do życia Sztab d-s Uspraw- nienia Przewozów i Czynnó- wisk Ładunkowych. Efekty dzia- łania tego organu są już wi- doczne, bowiem w wyniku odpowiednich działań trans- port samochodowy wojew- ówstwa przewiózł dodatko- wo 52.273 tony masy towa- rowej, z czego w ramach pustych przebiegów 17.182 tony.

Ciężka sytuacja panuje w komunikacji osobowej, za- równo w resorcie PKP, jak PKS i MPK.

Wiadomo powszechnie, iż trakcja PKP jest przesta- rziała, a w naszym wojewód- zwie bezmała jednotorowa. Unielemożliwia to wprowa- dzenie zmian, zwiększenie częstotliwości kursów, do- datkowo zaś brak taboru powodują zatłoczenie pociąg- ów.

Tych mankamentów nie można wyeliminować drogą posunięć organizacyjnych, dlatego kolejniemu naszemu województwa niezbędne są inwestycje.

Poważne braki taboru, a także fachowego personelu — głównie kierowców — odczuwa PKS. Postawie byli jednak zgodni w ocenie, iż bardziej elastyczna działal- ność kierownictwa poszcze- gólnych oddziałów oraz do- stosowanie komunikacji auto- busowej do aktualnych po- trzeb województwa mogą przynieść pożądane zmia- ny, a tym samym poprawę warunków dojazdu do pra- cy.

Dalszego usprawnienia wy- maga także samochodowy przewóz towarów. Należy dążyć do systematycznego likwidowania pustych prze- biegów, a co najważniejsze — do polepszenia kresu zbier- nym przewozom. Jest bo-

wiem powszechną tajemnicą, iż drewno na przetarcie wo- zi się do naszego wojewódz- twa z północnych regionów kraju, a równocześnie tam wysiła się białkie świer- ki, jodły i buki. Z miejsca na miejsce przewozi się tak- że żwir, cement, cegły. Sza- cuje się, iż zbędne przewozy angażują dziennie ponad 200 wagonów kolejowych, co daje w ciągu roku 1.100.000 ton przewiezionych materiałów.

Postawie pod adresem Ko- mitetu Planowania, wysunęli wniosek niezwłocznie zrewi- dowania rozdzielnictwa materiałowego powodującego zbędne i nieuzasadnione prze- wozy, a tym samym angażo- wanie środków transportu, co w efekcie wpływa na błędna ocenę faktycznych potrzeb i możliwości resortu komunikacji.

W drugim punkcie posze- dzenia postawie zapoznali się z sytuacją w energetyce.

Dla zilustrowania pewnych wielkości, przytoczymy kilka faktów: w roku ub. biel- sko — bielski Rejon Energe- tyczny dostarczył więcej energii elektrycznej, ani- żeli wyprodukowała jej w roku 1938 cała Polska. Cze- nie przemysł naszego wo- jewództwa „konsumuje” 83 proc. energii elektrycznej, podczas gdy rolnictwo za- ledywie ok. 1 proc. Rolnictwo zatem pragnie wprowadzić przemysłowy charakter gos- podarowania wymaga re- elektryfikacji. Nie wystar- cza już bowiem energia potrzebna do oświetlenia gospodarstwa. Potrzebna jest moc do napędzania zmecha- nizowanych urządzeń i ma- szyn gospodarskich.

Mówiono także o potrzebie zrewidowania dotychczas- wych norm elektrycznych instalacji w budownictwie mieszkaniowym, co wiąże się ze stałym wzrostem spo- życia energii elektrycznej, a tym samym potrzebą nowszych urządzeń w gospodarstwach domowych.

Energetyce zapewniamy, iż zapotrzebowanie przemysłu i ludności województwa biel- skiego na energię może być w pełni pokryte, niezbędna jest jednak budowa szeregu odcinków linii przesyło- wych, którymi wytwarza- na energia będzie można dostarczyć do odbiorców.

(TK)

## ZALOTNY chuligan

W trakcie postępowania kar- no-przygotowawczego okazało się, że na skutek pobicia Ursu- la G. doznała poważnych obra- żżeń ciała i przez dłuższy okre- s musiała korzystać z leczenia szpitalnego. Okazało się rów- nież, że Krzysztof Janiec przed zaciągnięciem się do OHP pra- cował w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Bielsku, gdzie również dał się poznać jako awanturnik i bumelant, co w konsekwencji doprowadziło po- dwójnieśmiernym okresie zatrud- nienia do rozwiązania z nim stosunku pracy w trybie dyscy- plinarnym.

Wymieniony przynależał w za- sadzie do wszystkich zarzuczo- nych mu czynów.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Cieszynie zwa- żywszy z jednej strony młody wiek oskarżonego, z drugiej zaś strony jego wyjątkowo złą opinię, skazał go na 1 rok i 6 mies. pozbawienia wolności, a ponadto orzekł na rzeczą po- krywdzoną Ursulę G. nawiaz- kę w kwocie 2000 zł, zaś na rzeczą Heleny P. w kwocie 1000 zł. Niezależnie od powyższego wymieniony zespół obciążony kosztami postępowania i opłatą sądową w kwocie 3000 zł.

Krzysztof Janiec zapowie- dział, iż skorzysta z przysłu- gującego mu prawa wniesienia rewizji.

RENNYK ZALESKI



# Wydatna praca i aktywność społeczna wyrazem poparcia dla polityki partii

**K** LIMAT WYSOKIEJ AKTYWNOŚCI produkcyjnej i społecznego zaangażowania mieszkańców bielskiego województwa towarzyszył obradom VII Zjazdu PZPR w Warszawie, a po ich zakończeniu stał się najlepszym wyrazem poparcia dla podjętych przez Zjazd uchwał.

Głęboko zapadły w świadomości naszego społeczeństwa słowa Edwarda Gierka, że „jedyną miarą oceny każdego obywatela jest jego praca, postawa ideowa i moralna”. „Rzetelna praca własna, sumienna dla pracy innych i dla jej owoców — mówił ze zjazdowej trybuny przywódca partii polskich komunistów — stanowią nieodłączną, integralną część socjalistycznej świadomości. Nie ma i nie powinno być innej drogi do osobistego powodzenia materialnego, ani innej podstawy do satysfakcji moralnej i prestiżu społecznego, ani innej osobistej pracy i służby dla narodu, państwa i socjalizmu”.

Meldunki, jakie napływają do Redakcji z różnych zakładów pracy i środowisk, dowodzą, że ludzie pracy naszego regionu dobrze odczytali intencje kierownictwa partii, że uznali program uchwalony przez VII Zjazd PZPR za swój własny.

## ZALOGA GARBARNI WYKONAŁA PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA

Jak nas poinformował dyrektor Garbarni w Skoczowie mgr Stanisław Galoc, zaloga zakładu wykonała w pełni zobowiązania podjęte dla uczczenia VII Zjazdu PZPR.

Wyprodukowano 19 tys. metrów kwadr. obuwia, skór cieższych wartości prawie 12 mln złotych ponad

plan, zaś 18 członków zakładowego koła ZMS przepracowało społecznie jedną dniówkę, uzyskując dodatkową produkcję wartości ok. 400 tys. złotych. Członkowie Egzekutywy POP i pracownicy średniego dozoru zapakowali w ramach zobowiązań 3 tys. metrów kwadr. skór przeznaczonych na eksport.

Wykonano także prace porządkowe na rzecz zakładu.

Członek zakładowego koła ZMS Bolesław Maślana przeprowadził natomiast społecznie, we własnym zakresie, remont ciągnika C-329. Wartość jego czynu wynosi ok. 15 tys. złotych. (n)

## PLON NIEDZIELNEGO CZYNU

W przeddzień rozpoczęcia obrad VII Zjazdu PZPR młodzież ZMS-owska Fabryki Sprzętu Elektrotechnicznego TERMIKA, stanęła na posterunku pracy, by w ten sposób uczcić partyjne forum. Łącznie tego dnia w wydziale narzędziowni oraz w produkcji 60 młodzińców przepracowało 390 godzin, dając dodatkową produkcję wartości 100 000 zł.

Wypracowane pieniądze ZMS-owcy TERMIKI przekazali na Fundusz Akcji Społecznej Młodzieży. (tk)

## PONADPLANOWE USŁUGI WARTOŚCI 2 MLN ZŁOTYCH

W dniu 8 bm. w którym

rozpoczął obrady VII Zjazd Partii, zalogą Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Cieszynie wykonała plan usług na rok 1975 w wysokości 26 mln złotych.

Tegoż dnia pracownicy MPKG zrealizowali Czyn Zjazdowy. Wartość ponadplanowych usług wyniosła 2 mln złotych. (n)

## PORWALI PRZYKŁADEM INNYCH

Człowiekiem organizatorem Czynu Zjazdowego w „Kosbudzie” jest Karol Sadlik, który porwał swoim przykładem innych. Dzięki temu uporządkowana została ul. Bielska w Cieszynie, zaś własny plac magazynowy przedsiębiorstwa uzyskał utwardzoną nawierzchnię.

Długoletni pracownik Rejonowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Paweł Wawrzyniak podjął zobowiązanie wartości 5 tys. złotych. Brygada PRPB w składzie: Marian Binczyk, Jan Gasiak, Gustaw Małysz, Aleksander Moroszczyk i Józef Wróbel wykonała natomiast ponadplanową produkcję stolarską wartości 25 tys. złotych. Każdy z członków brygady ma również na koncie 10 godzin pracy społecznej.

W Wojewódzkim Zarządzie Uli i Mostów do czynowych realizatorów Czynu Zjazdowego należą: Stanisław Cag, Eugeniusz Golecki i Stanisław Kopic. Stają oni również na wysokości słowa, jakie wykonywanych przez siebie prac.

## NIE TYLKO DOTRZYMALI SŁOWA...

Kolektyw pracowniczy pod kierunkiem Henryka Byrtka

ze Spółdzielni Pracy Tapicerów podjął dla uczczenia VII Zjazdu zobowiązanie produkcyjne wartości 370 tys. złotych, faktyczna wartość ponadplanowej produkcji wyniosła jednak do dnia rozpoczęcia obrad w Warszawie milion złotych.

Zofia Cieślak, Zofia Duda i Małgorzata Matusek z tejże spółdzielni zadeklarowały dodatkowe prace przy politurowaniu mebli wartości 130 tys. złotych. Sumę tę udało im się jednak podwoić. Podobnie Mateusz Dziadek, Stanisław Matusek i Stanisław Wisła zamiast zadeklarowanych 200 tys. uzyskali ponadplanową produkcję wartości 700 tys. złotych.

## PRZED TERMINEM

W dniu 5 grudnia zalogą Cieszyńskich Zakładów Kartonarskich wykonano roczny plan wyrażający się wartością 90 100 tys. złotych.

Do końca bieżącego roku pracownicy „Kartonu” dadzą krajowi poszukiwanych opakowań za sumę 5 500 tys. zł. (g)

W dniu 12 grudnia cieszyński Browar wykonał roczny plan produkcji piwa. Dodatkowa produkcja, która do końca br. wyniosła ok. 6 000 hl wpłynęła na polepszenie rynku w okresie świątecznym.

Plan 5-letni pracownicy Browaru wykonywali już w wrześniu br.

Dnia 17 grudnia sadania planu 5-letniego z dodatkową produkcją sprzedaną wartości 3 mln złotych wykonała zalogą „Aspy”.

W czasie okolicznościowego zebrania szczególnie zasłużonym wręczono dyplomy, wyróżnienia i listy pochwały. W gronie najaktywniejszych znaleźli się m. in. Emil Latocha, Franciszek Plinta, Józef Głabek, Edward Wawrzyniak i Witold Chmielec.

W okresie Zjazdu swoje roczne plany wykonywali również Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza i „Olza”.



Fragment prezydium oraz wypełnione do ostatniego miejsca sali posiedzeniowe spotkanie.

# PEŁNIEJ REALIZOWAĆ BĘDZIEMY ASPIRACJE NARODU

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

złomu życia całego naszego narodu. Zatem człowiek, jego codzienny byt musi być głównym przedmiotem troski całej naszej partyjnej działalności.

Jednym z ważnych zadań, jakie postawił VII Zjazd, jest zabezpieczenie w przyszłości pięciolatki dalszego wzrostu realnych płac wszystkim ludziom pracy, który ma wynieść minimum 16 — 18 proc. Przestrzegana przy tym będzie zasada ścisłego związku między ilością i jakością pracy a poziomem wynagrodzeń.

Rosnąć znaczenie kadr w naszej gospodarce. Stąd też konieczność pełnego wykorzystania wiedzy i umiejętności zawodowych wszystkich pracowników, a zwłaszcza racjonalnego zatrudnienia młodych, wkraczających w wieloletnią pracę. Zakłady pracy muszą zadbać o zapewnienie warunków wszechstronnego rozwoju osobowości rozpoczynającej karierę zawodową młodzieży, warunków jej kształcenia i ideowo-moralnego dojrzenia.

Decyzją Zjazdu, nastąpi w latach 1976 — 1980 dalszy wzrost poziomu rent i emerytur, doskonalony też będzie polski model systemu rentowo-emerytalnego. Stanowi to wyraz ogromnej troski partii o byt tych, którzy wnieśli znaczny wkład w nasz dotychczasowy rozwój, a którzy nie mogą żyć z racji wieku czy stanu zdrowia czynnie uczestnicząc w działalności produkcyjnej.

„Partia uznaje — czytamy w Uchwale VII Zjazdu — iż w interesie socjalistycznego rozwoju kraju leży umacnianie rodziny jako podstawowego ognia społeczeństwa”. Sprawę rodziny uznano za tak ważną, że znalazła ona obecnie również odzwierciedlenie w statucie partii, który nakłada na każdego PZPR-owca obowiązki troski o rodzinę, o wychowanie dzieci. Obchodzą nas bowiem nie tylko to, co członek partii robi i jak robi w miejscu pracy, ale także — jakim jest w rodzinie, której kształt powinien w pełni odpowiadać naszej ideologii, socjalistycznym normom współżycia społecznego.

VII Zjazd poświęcił wiele uwagi poprawie warunków pracy i życia kobiet, zapewnienia im godnego miejsca w polskim społeczeństwie. Trzeba umacniać szacunek dla nich — zarówno dla kobiet pracujących zawodowo, jak i wychowujących dzieci — trzeba im umożliwić awans społeczny

i zawodowy. Szczególnie wiele jest do zrobienia dla poprawy warunków pracy i życia kobiet wiejskiej, która w zbyt małym stopniu korzysta z uzyskanych już przez ludzi pracy w naszym kraju zdobyczy socjalnych.

Wzrasta rola zakładów pracy w podnoszeniu poziomu świadomości służących tworzeniu coraz lepszych warunków pracy, wypoczynku, rekreacji pracowników i ich rodzin. Organizacja partyjne i związkowe, jak również kierownictwa administracyjne muszą znacząco szerzej i pełniej zająć się modernizacją procesów wytwórczych, mechanizacją prac ciężkich i uciążliwych, muszą wychowywać załogi w dbałości o porządek, zaszczepiać im kulturę pracy.

Decyzją o dalszym wzroście realnych płac pociąga za sobą potrzebę dokonania wydatnego postępu w dziedzinie zaopatrzenia — mówił dalej Józef BUZIŃSKI — W latach 1976 — 1980 dostawę towarów na rynek muszą wzrosnąć co najmniej o 40—42 proc., a wielkość świadczonych ludności usług minimum o 60 proc.

Aby to uzyskać, konieczny jest „kolejny dynamiczny wzrost produkcji i rynekowej, wzbogacenie asortymentu towarów, poprawa ich jakości. Szczególnie dynamicznie rozwijać się będzie produkcja zmechanizowanych artykułów gospodarki domowej, o co najmniej 77 proc. zwiększyć się dostawy mebli, spożywcze mięsa i jego przetworów wyniesie w roku 1980 minimum 79 — 81 kg na 1 mieszkańca.

Poprawa zaopatrzenia w artykuły spożywcze zależy jednak w pierwszym rzędzie od rozwoju rolnictwa, któremu poświęcono na Zjeździe wiele uwagi. W tej dziedzinie wiele mamy do zrobienia także w województwie bielskim, gdzie istnieją znaczne rezerwy, zwłaszcza w produkcji mleka, mięsa, warzyw i owoców. Ich pełnemu wykorzystaniu poświęcona zostanie polityka rolna w bielskim regionie.

Wytoczona przez VII Zjazd polityka polepszenia jakości życia oznacza także potrzebę złagodzenia występujących trudności mieszkaniowych. W latach 1976 — 1980 zbudujemy co najmniej 1 525 tys. nowych mieszkań, czyli o nieomal pół miliona więcej niż w bieżącej pięciolatce. Będziemy robić wszystko, aby w naszym województwie przekroczyć Zjazdowe ustalenia, aby pod koniec lat osiemdziesiątych okres oceniający na mieszkanię nie przekraczał 2 — 3 lat.

Zgodnie z decyzjami Zjazdu, rozwijać będziemy rów-

nież budownictwo jednorodzinne, amierzające w kierunku jego uprzemysłowienia.

W dalszym ciągu swego obszernego wystąpienia i sekretarz KW PZPR omówił znaczenie uchwał Zjazdu dla dalszego rozwoju ochrony zdrowia i środowiska naturalnego człowieka, zamierzenia w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, jak również sportu i turystyki.

„Chcemy, towarzysze — stwierdził pod koniec przemówienia Józef BUZIŃSKI — by poprzez działanie partii ludzie naszego kraju stawali się coraz lepszymi, bardziej dojrzałymi, aktywniejszymi, by byli coraz bardziej szanowanymi w świecie. Poprzednia pięciolatka dostarczyła nam ogromnie dużo dowodów na to, ile możemy zrobić. Posłaliśmy szybko naprzód, rozwiązyaliśmy wiele spraw, ale wiele, jak wynika z uchwały Zjazdu, pozostało do zrobienia w przyszłej pięciolatce. Ale potrafimy sprostać oczekującym nas zadaniom. Na pewno im sprostać”.

Podczas spotkania zabrali również głos delegaci na VII Zjazd: członek KC PZPR, kontroler jakości FSM w Bielsku-Białej Stefan GORA LIK, brygadziści Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek” Janina KASPERKIEWICZ i zastawca maszyn w Fabryce Maszyn i Motoroduktorów „Indukta” w Bielsku-Białej Stanisław DUDZIAK. Delegaci przedstawili swoje osobiste refleksje ze Zjazdu, mówili o spotkaniach bielskiej grupy z Edwardem GIERKIEM i Piotrem JAROSZEWICZEM, o gorącym przeżyciu, z jakim spotkało się wystąpienie Józefa BUZIŃSKIEGO w trakcie dyskusji plenarnej.

W czasie sobotniego spotkania aktywnie w Bielsku-Białej przemawiali nadto: Jerzy SARATOWICZ z Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, Anna KOSOWSKA z ZPW im. Niedzielskiego w Bielsku-Białej, Jan MIECH — dyrektor PSK w Pruchnej i Zbigniew MIKIE TYN — dyrektor LO im. Żeromskiego w Bielsku-Białej.

Uczestnicy spotkania wyśłowili list do I sekretarza KC PZPR Edwarda GIERKA, w którym zapewniali, że 55-tysięczna organizacja partyjna województwa bielskiego, a wraz z nią całe społeczeństwo regionu w pełni popiera uchwały VII Zjazdu PZPR i jest gotowa do ich wcielania w życie.

Imprezę zakończyło odświeżanie „Międzynarodówki”. (d)



Uczestnicy spotkania. • Zdjęcia: Todeusz Kopoczek

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ambasador Jugosławii w Polsce Michał Sawabi.

Góście interesowali się żywo produkcją FSM, jako że Jugosławia posiada podobny zakład w Kragujevacu. Wzruszająca była swobodna pogawędka z frezerm Janem Świerkiem, który — jak się okazało — walczył ze wspólnym hitlerowskim wrogiem w szeregu Jugosławiańskiej skłaj partyzanckiej.

Spotkanie z zalogą FSM przekształciło się w spontaniczny wiec na rzecz przyjaźni i wszechstronnej współpracy między naszymi narodami, krajami i partiami. Jak stwierdził w swym przemówieniu sekretarz KC ZKJ Wojciech Szreniela, współpraca ta rozwija się we wszystkich dziedzinach — politycznej, gospodarczej,

## Spotkania zagranicznych gości

naukowej i kulturalnej — a istnieją warunki jej rozszerzenia i pogłębiania.

V. Szreniela w ciepłych słowach podziękował załozce FSM za możliwość zapoznania się z osiągnięciami fabryki, która przyczynia się do rozwoju polskiej motoryzacji, za dowody sympatii dla narodów Jugosławii i jej komunistycznej partii.

Wizyta zagranicznych gości VII Zjazdu w Oświęcimiu rozpoczęła się od złożenia hołdu ofiarom hitlerowskiego terroru. Władzanki kwiatów pod Międzynarodowym Pomnikiem Pamięci Ofiar Faszyzmu złożyły delegacje: Meksykańskiej Partii Komunistycznej z członkiem Ko-

mitetu Wykonawczego KC Antonio Franco Gutierrezem, Ludowej Partii Panamy z członkiem Biura Politycznego KC Thomasem Lutherem oraz Wileńskiej Partii Komunistycznej z sekretarzem KC Ugo Pechollem.

Z Brzeczki meksykańscy i panamscy goście udali się w towarzyszy sekretarza KW PZPR Jana Chodury do Zakładów Chemicznych „Oświęcim”, gdzie zapoznali się z wszechstronnym dorobkiem kombinatu.

Podczas spotkania w Oświecimowym Domu Kultury przemawiał w imieniu delegacji meksykańskiej Antonio Franco Gutierrez, który stwierdził, że VII Zjazd

PZPR stanowi doniosły wkład w dzieło budowy socjalistycznego społeczeństwa Polski Ludowej, w dzieło socjalizmu, demokracji, wyzwolenia narodowego i pokoju na całym świecie.

W podobnym duchu utrzymane było wystąpienie przewodniczącego delegacji panamskiej Thomasa Luthera, który oświadczył m. in.: „Wiemy dobrze, że Polska powstała z ruin postrawionej przez faszyzm. Jest ona dziś przykładem uporczywego zwycięstwa i kierowniczej siły — partii klasy robotniczej. Sukcesy osiągnięte przez Polskę Ludową i inne kraje socjalistyczne stanowią przykład godny naśladowania”.

Obydwa przemówienia przyjęto z wielką radością. „Oświęcim” długo nie milknącymi oklaskami. (n)

przemówienia zamieściła „Trybuna Robotnicza” z dnia 12 bm.).

W czwartek delegat województwa bielskiego odbył spotkanie z I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR Edwardem Gierkiem i prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem. W czasie spotkania delegat na Zjazd, dyrektor naczelny Fabryki Samochodów Malolitrażowych Ryszard Dolepak wręczył przywódcę partii polskich komunistów miniaturkę popularnego „fiat 128p”, który jest wisiółką iniekcji i wyciągiem ludzkiej pracy naszego regionu. Delegat województwa bielskiego poinformował Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, że w latach 1976—1980 FSM wyprodukuje milion popularnych „maluchów”, a dług, załączony na zakup licencji, zostanie całkowicie spłacony już w roku 1978.

Bezpośrednio potem I sekretarz KC i premier spotkali się z grupą kobiet, wśród których reprezentowane były m. in. pracownice Poludniowych Zakładów Skórzanych „Chelmek”.

W czwartym dniu obrad zabrał również głos w dyskusji minister przemysłu Aleksander Kopec.

## KOMITET CENTRALNY PZPR: CZŁONKOWIE

Józef BUZIŃSKI — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, Stefan GORA LIK — kontroler jakości FSM w Bielsku-Białej, Kazimierz OLSZEWSKI — wiceprezes Rady Ministrów.

## ZASTĘPCY CZŁONKÓW

Jerzy ANTČZAK — reżyser filmowy, Stanisław DOMERADZKI — robotnik Kombinatu Chemicznego „Oświęcim”, Aleksander KOPEC — minister przemysłu maszynowego.

## CENTRALNA KOMISJA REWIZYJNA

Elżbieta STOŁOWSKA — naczelniczka gminy Lanckorona.

CENTRALNA KOMISJA KONTROLI PARTYJNEJ  
Józef SAŁEK — przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ref Buziński — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Kazimierz Olszewski — wiceprezes Rady Ministrów i Aleksander Kopec — minister przemysłu maszynowego, w Komisji Statutowej: Józefa Sałek — przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, w Komisji Mandatowej: Stanisław Kowalski — I sekretarz Komitetu Miejskiego w Żywcu.

We wtorek, 10 bm. dokonano wyboru Komisji Wyborczej, w skład której weszli także: Józef Buziński — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej i Stanisław Krupa — brat Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie.

W trzecim dniu VII Zjazdu prowadzono dyskusję w 17 zespołach problemowych, obejmujących tematy: wszystkie dziedziny działalności partii i państwa. Ogółem zabrakło głos w zespołach 789 dyskutantów, w tym również delegatów wojewódzkiej organizacji partyjnej bielskiego regionu, którzy przedstawili doświadczenia naszych ogniw PZPR, przemówienia i wnioski, które zrodziły się w toku przedzjazdowej debaty. Głos zabierali:

W Zespole I (Dalszy rozwój przemysłu, pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych i poprawa jego efektywności): Stefan Góralik — kontroler jakości FSM w Bielsku-Białej.

W Zespole II (Zadania w dziedzinie polityki rolnej i żywienia narodu): Elżbieta Stołowska — naczelniczka gminy Lanckorona.

W Zespole IV (Programowanie, rozwój i realizacja budownictwa mieszkaniowego): Stanisław Gronkowski — zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa Budownictwa Oświecimskiego w Oświęcimiu.

# NASI DELEGACI NA VII ZJEŹDZIE

W Zespole VI (Rozwój socjalistycznej integracji, współpracy gospodarczej i handlu zagranicznego): Ryszard Dolepak — dyrektor naczelny Fabryki Samochodów Malolitrażowych w Bielsku-Białej.

W Zespole VII (Dalszy rozwój produkcji rynkowej, poprawa zaopatrzenia rynku wewnętrznego, rozwój usług oraz doskonalenie pracy handlu): Józef Łabudek — wojewoda bielski, Janina Kasperkiewicz — brygadziści Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek”.

W Zespole VIII (Zadania w zakresie doskonalenia systemu planowania, zarządzania i kierowania gospodarką narodową): Stanisław Dudziak — zastawca maszyn w Fabryce Maszyn i Motoroduktorów „Indukta” w Bielsku-Białej.

W Zespole IX (Zadania w dziedzinie ochrony zdrowia i środowiska naturalnego oraz poprawy stanu sanitarnego kraju): Stanisław Jórdeczka — dyrektor Sanatorium „Stalownik” w Bielsku-Białej.

W Zespole X (Zadania w dziedzinie doskonalenia pracy i techniki oraz podnoszenia roli w socjalistycznym budownictwie): Kazimierz Blak — szef kontroli jakości w Fabryce Wtryskarek w Wadowicach).

W Zespole XI (Socjalistyczne stosunki społeczne): Irena Wywiał — tkaczka w Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Lenko” w Bielsku-Białej.

W Zespole XIII (Zadania w dziedzinie pogłębiania pracy ideowo-wychowawczej, dalszego rozwoju socjalistycznej kultury i doskonalenia środowiska masowego przekazu):



## Malarstwo amatorskie forma aktywności

Pięcioletnie istnienie Sekcji Plastyki Amatorskiej „Macierzy” zawołało już wielokrotnie wartościowymi inicjatywami artystycznymi. Nie kusząc się o syntezę warto przypomnieć, że sekcja ta zorganizowała dotąd ponad 10 wystaw zbiorowych i 50 indywidualnych. Poza tym brała udział w szeregu plenerach, seminarjach, wieczorach dyskusyjnych, ekspozycjach innych ugrupowań amatorskich, a także nawiązała kontakty artystyczne z środowiskami plastycznymi Polonii szlacheckiej, wszędzie upowszechniając wiedzę o regionie cieszyńskim, pięknie krajoznawstwa i życiu jego mieszkańców.

Usilna i systematyczna praca sprawia, że warsztat twórczy członków sekcji stale się doskonali i znajduje uznanie u rzeszy miłośników sztuki plastycznej.

Dowodem może być niedawna wystawa w cieszyńskiej galerii muzealnej. Zorganizowała ją sekcja zainteresowanych artystów mieszkających w Cieszynie i turystów oraz czasowców. Nie zabrakło również i młodzieży szkolnej.

Wystawa została bardzo zgrabnie urządzona. Dziesięciu plastyków zgromadziło tutaj około 50 przykładów własnej twórczości artystycznej ostatnich czasów.

Prace w większości przedstawiały przetworzone elementy natury. Przenosiły do odbiorcy interesujące, indywidualne, oryginalne, pogodzone nastroje, optymizm. Wśród technik spotykaliśmy akwarele, temperę, rysunek, linoryt, itp. Duża komunikatywność wcale nie kłóciła się tutaj z próbami typowej dla nowoczesności abstrakcji.

W szczególności rzecz przedstawiła się następująco: Jan Broda zwrócił uwagę swoją „Chłupa”, w realizacji której posłużył się temperą, stosując szeroką paletę o dużej sile ekspresji. Leopold Dładek, w „Widoku na Czantoria” i „Słonecznikach” ujawnił umiejętność posługiwania się szerokim pędzlem dającym zbudzenie kresko-wo malowania patykami. Karol Gruszka, trzymając akwarelami dół dowodu dużej wrażliwości i kultury, tworząc kompozycje, bardzo

nastrojowe i miękkie. Klasycznym tego przykładem mogłaby być praca „Pejzaż 1”. Bardzo miłe w odbiorze wrażenie robiły także pejzaże Jana Gluzy, a śmiało cięte linoryty Bronisława Kohuta, przedstawiające przede wszystkim zabudowę architekturę Cieszyna, można śmiało zaliczyć do dużych osiągnięć w tego typu technice.

I tym razem swoją wysołą klasę potwierdził Bronisław Nitra, poza akwarelami parając się także do niedawna olejem. Jest to plastyczny subtelny, wrażliwy i wyjątkowo wymagający. Te cechy warsztatu, daleko wybiegającego poza ramy pospolitego amatorskiego malarstwa, można było odnaleźć np. w pejzażu „Wybrzeże”.

Na wystawie pięknie zaprezentował się również nieodłączny amatorskiej plastyki cieszyńskiej — Karol Prymus, przedstawiając część planu ostatniego swojego roku. Duże zainteresowanie wzbudzały jego „Kościół Braci Czeskich w Pradze”, „Ulica Ratuszowa w Cieszynie” oraz „Stare chałupy”. Dwie pierwsze akwarele cechowała masywna i sugestywna plama, trzecia zaś — oryginalność podmalowania akwarelę rysunku wykonanego tuszem.

Cechy zawodowych umiejętności plastycznych łatwo było odnaleźć w kolejnej propozycji Emilii Skupień, kończącej właśnie studia graficzne w ASP. Znamionuje ją wyrobiony styl, oryginalność, duża zdolność wyrażania stanów wewnętrznych. Z tego względu musieli się podobać akwarele „Róża 1” i „Pejzaż mazurski”.

W oleju i akwareli zaprezentował się także Andrzej Świder, który przedstawił krajoznawstwo z okolic Dziegiełowa i Wisły. Godną oglądania była „Stara kuźnia” i „Dziegiele”. Amatorów kwiatów natomiast z pewnością zatrzymała na dłużej ujęcie w świątym i mocnym kolorystyce oraz o ciepłym nastroju prace Danuty Wawrzyniec-Baron.

W sumie wystawę należy uznać za udaną, a działającą Sekcję Plastyki Amatorskiej „Macierzy” za godną szacunku i upowszechniania. (K. G.)

W następnym piętnastoletniu, które obejmują zatwierdzone przez Egzekutywę KW PZPR „Założenia do opracowania programu rozwoju kultury w województwie bielskim”, będziemy mieli do czynienia z jakościowo innym niż dziś społeczeństwem. Postępujące uprzemysłowienie i towarzysząca mu urbanizacja, skracanie czasu pracy, wzrost wykształcenia ludności — by wymienić tylko czynniki podstawowe — spowodują konieczność zmian także w zakresie rozmiarów, tempa i zasięgu procesów kulturowych.

Przyjdzie więc zapewnić dostęp do dóbr kultury nie tylko wchodzącym w życie rocznikom młodzieży, lecz również ludziom „drugiego wyżu” — w wieku emerytalnym. Ważna też będzie pomoc w adaptacji ludności wiejskiej do warunków życia miejskiego poprzez ułatwienie jej startu w nowym środowisku i wyrobienie umiejętności korzystania ze zdobyczy kultury.

Dzięki wprowadzeniu w życie reformy oświatowej instytucje kulturalne będą pracowały z ludźmi nie oczekującymi już wprowadzania w elementarne problemy kultury. Punkt ciężkości przesunie się zatem w stronę rozbudzenia aktywności zawodowej, rozwijania osobowości i głębszych aspiracji intelektualnych.

Podstawowym nośnikiem rozwoju kultury i edukacji pozostanie książka. Obecnie działa w województwie bielskim 217 bibliotek publicznych, w tym 13 miejskich i 52 gminne. Reszta to ich filie. Uzupełniają je sieci punkty biblioteczne, jak również biblioteki szkolne, związkowe i zakładowe.

Istnieje potrzeba zarówno rozwoju sieci bibliotecznej, jak i lepszego jej wykorzystania. W nowych osiedlach pomieszczenia dla bibliotek powinna zapewnić spójność części mieszkaniowej, na wsi natomiast ukształt jej w gminnych ośrodkach kultury, w budynkach urzędów i w innych obiektach użyteczności publicznej. „Założenia” przewidują, że jedna placówka biblioteczna powinna przypadać na 8-10 tys. mieszkańców w większych miastach i na 5 tys. mieszkańców w miastach o zabudowie niskiej i rozproszonej. Filie bibliotek gminnych będą natomiast tworzone we wszystkich wioskach liczących ponad 1 tys. mieszkańców.

Już w najbliższym pięcioletniu powstanie w województwie 33 nowe placówki biblioteczne, zaś do roku 1990 ogólna ich ilość przekroczy 290. Natomiast księgozbiór zwiększy się z 1,800 tys. w roku bieżącym do 2,005 tys. pod koniec nadchodzącej pięciolatki i 2,500 tys. na koniec roku 1990.

Przyjmuje się, że każda biblioteka w mieście, gminie czy dzielnicy posiadać będzie również czytelnię oraz wydzielony oddział dla dzieci o powierzchni minimum 150 metrów kwadratowych, zaś w małych osiedlach i na wsi podstawową placówką biblioteczną stanowić ma wypożyczalnia z kąpielnią czytelnictwa.

Następować będzie częściowa specjalizacja księgozbiorów, której podporządkowane zostanie polityka w zakresie zakupów. Tak wie Biblioteka Wojewódzka, prowadząca m. in. działalność informacyjno-bibliograficzną, rozwijać powinna przede wszystkim księgozbiór z zakresu literatury obcojęzycznej i zbiorów specjalne, w środowiskach przemysłowych preferowane natomiast będą zakupy literatury popularnonaukowej, kompilacji i en-

Mimo stałego rozwoju technik przekazu informacji biblioteki pełnią nadal istotne funkcje w różnego rodzaju placówkach oświatowych i naukowo-dydaktycznych.

W Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie biblioteka posiada bardzo długą tradycję, gdyż na jej księgozbiór składają się zasoby dawnego Liceum Pedagogicznego oraz Studium Nauczycielskiego.

Od 1971 roku stan posiadania placówki podwoił się i liczy obecnie 81.000 pozycji bibliotecznych.

W związku ze zmianą kierunków kształcenia w uczelni zaistniała potrzeba zmiany profilu księgozbioru i jego gromadzenia. W wyniku przeprowadzonej selekcji zasoby z dziedziny historii i polonistyki przekazano uniwersyteutowi i skoncentrowano się na zakupach książkowych z zakresu pedagogiki, socjologii, psychologii, filozofii, plastyki, muzyki, nauk społecznych, teorii i historii sztuki, życia kulturalnego, teatru itp. Dużą uwagę poświęca się wydawnictwom słownikowym i encyklopedycznym. Odrębne miejsce zajmują fachowe czasopisma naukowe i metodyczne.

Biblioteka uczelniana boryka się z dużym trudno-



Z TEKI AMATORSKIEJ GRAFIKI CIESZYŃSKIEJ: Bronisław Kohut — Zamek (miejsc w nim m. in. Szkoła Muzyczna) — linoryt

## Kultura jest niepodzielna (2)

cyklopedii, zaś w gminach i na wsi literatury rolniczej. Zarówno w mieście, jak i na wsi, szeroko reprezentowaną będzie również literatura społeczno-polityczna i czołowe pozycje hełtyrystyczne.

Wszystkie typy bibliotek zostaną wyposażone w nowoczesny sprzęt audiowizualny, a więc nie tylko w radiodiodniki i magnetofony, lecz również w telewizory i w aparaturę projekcyjną.

Rosnąca zamożność społeczeństwa, wyższe wykształcenie ludności, większa ilość wolnego czasu i potrzeba kształcenia ustawicznego pozwalają przewidywać bujny wzrost zainteresowania zakupami książek. Aby mu sprostać, trzeba będzie zbudować do roku 1990 nowoczesne księgarnie lub zmodernizować istniejące we wszystkich miastach. Już w najbliższej pięciolatce zamierza się utworzyć księgarnie we wszystkich miejscowościach województwa, a w następnym dziesięcioleciu — w pozostałych gminach.

Będzie to wymagało ze strony władz wojewódzkich i terenowych, jak również ze strony „Domu Książki” poważnego wysiłku. Dość powiedzieć, że o ile w roku bieżącym mamy łącznie 42 księgarnie, o tyle już pod koniec przyszłej pięciolatki ilość ich ma wzrosnąć do 69, zaś na rok 1990 aż do 99.

Warto tu dodać, że szkolnictwo dotyczy to już nie polityki kulturalnej województwa, lecz kraju, że ruch wydawniczy zapowiada naspołeczenie w omawianym okresie w pełni społecznego zapotrzebowania na podręczniki i lektury dla szkół wszystkich typów i szczebli, co wiąże się zresztą z założeniami reformy edukacji narodowej. Szeroko udośćpełniona zostanie również literatura społeczno-polityczna i literatura piękna.

Księgarnie otrzymają m. in. tanie, wysoko nakładowe książki tzw. kieszonkowe, które będą publikowane nie kosztami wersji „normalnych”, a nawet luksusowych.

lecz równoległe z nimi. Praktykę tę zaczyna się zresztą wprowadzać już w roku bieżącym.

Rzecz jasna, realizowanie tak ambitnego planu wydawniczego wymagać będzie pokonania licznych barier, spośród których do najważniejszych należy niedorozwój i zacofanie bazy poligraficznej. Jej modernizacja dokonuje się obecnie również w naszym województwie.

Przyjęte przez Egzekutywę KW PZPR „Założenia” przewidują także dalsze upowszechnienie czytelnictwa przez, zwłaszcza partyjnej, społeczno-politycznej i fachowej. Aby to osiągnąć, rozszerzeniu musi ulec m. in. sieć kolportażu.

Żywo interesują Cieszyńczyków sprawy teatru, choć dysponujemy jedynie pięknym budynkiem, a nie zespołem aktorskim. Nie ma chyba potrzeby przypominać powojennych dzieł wojewódzkiej placówki, pisaliśmy bowiem na te tematy swego czasu często, a i dziś nie przestały one budzić namiętności i kontrowersyjnych opinii.

W województwie bielskim działają: Teatr Polski i Teatr „Baniolka”. Obydwa one zaliczają się do czołowych teatralnej kraju, obydwa też prowadzą działalność objazdową.

Do roku 1978 ma powstać druga scena Teatru Polskiego, która prezentowałaby pozycje repertuarowe orientujące w najnowszych tendencjach światowej sztuki teatralnej. W tym samym czasie planuje się uruchomienie trzeciej sceny — w Cieszynie.

Dalszemu upowszechnieniu sztuki teatralnej służyć będą również takie przedsięwzięcia, jak adaptacja sal widowiskowych w domach kultury celem przystosowania ich do pełnienia funkcji widowisk teatralnych oraz budowa teatrów letnich i ogródkowych w miejscowościach wiejskich i uzdrowiskowych, którą zamierza się podjąć już w najbliższej pięciolatce.

Rozważa się nadto potrzebę i możliwość utworzenia w Bielsku-Białej studium dramatycznego, które kształciłoby zarówno wysoko kwalifikowanych artystów, jak również instruktorów amatorskiego ruchu teatralnego.

Spore do zrobienia ma bielskie województwo w dziedzinie rozwoju siedlisk kin. Podczas gdy w kraju przypada średnio na tysiąc mieszkańców 17,4 miejsca, w Bielsku-Białej analogiczny wskaźnik wynosi 14 miejsc. W Cieszynie natomiast brak obecnie w ogóle z prawdziwego zdarzenia sali kinowej, a remont „Piasta”, mimo składanych w tej sprawie deklaracji, o których szeroko informowaliśmy, nie może ruszyć z martwego punktu.

Ogółem dysponujemy w województwie 48 stacjami i ruchomymi kinami, z których żadne nie może się pochwalić najwyższą, tzw. zerową kategorią. W rezultacie repertuar premierowy otrzymuje stale jedynie bielskie „Apollo” (notabene kategorii I), w sezonie zaś — również kina w naszych renomowanych miejscowościach wczasowo-turystycznych — Ustroń, Szczyrk i Wisła.

„Założenia” przewidują, że w roku 1990 stacje kina posiadające kategorię I, II i III, licząc łącznie ponad 3 tys. mieszkańców. Zachodzi zatem potrzeba nowych inwestycji z tego zakresu oraz modernizacji istniejącej już sieci. Cenna jest myśl budowy w różnego typu ośrodkach kultury sal kinowo-teatralnych. Połączenie różnych funkcji tych sal pozwoli na ich pełniejsze wykorzystanie, a w rezultacie — na bardziej racjonalne wydatkowanie środków inwestycyjnych.

W najbliższym piętnastoletniu nastąpi również bujny rozwój polskiej kinematografii. Będziemy więc produkować pod koniec tego okresu ok. 60 filmów fabularnych rocznie (mniej więcej co tydzień nowy film), podwojenie ulegnie ilość rodzimych filmów dokumentalnych, informacyjnych — propagandowych i animowanych. W rozmiarach tych ostatnich znaczący wkład wnieśli bielskie Studia Filmów Mysunkowych.

Nie od rzeczy będzie zauważyć, że kinematografia polska przedzieliła na niemal wyłącznie produkcję filmów barwnych oraz że jednym z ważnych ich odbiorców stanie się telewizja, dla której kreć się będzie główne serie. O ile obecnie TV ma do dyspozycji ok. 100 pól godzinnych odcinków rocznie, za lat 15 będzie ich już mieć 500! W ten właśnie sposób zarówno kinematografia, jak i telewizja chcą odpowiedzieć na autentyczne zapotrzebowanie społeczne. Jeżeli będą to pozycje udane, uzyskamy szansę częściowego choćby uniezależnienia się od importu i trafiać z polską problematyką do widza w innych krajach.

Skoro zaś o telewizji mowa — winde wojewódzkie dolażą starą, by zwiększyć zasięg i jakość odbioru wszystkich programów radiowych i TV. Będzie to jednak głównie z uwagi na ukształtowanie terenu województwa, prządziwicie niezwykle trudne i kosztowne.

Tym niemniej — powtarzam niejednokrotnie zgłaszając przez Czytelników postulat — Cieszyń stać chyba na to, by już w najbliższej przyszłości retransmitować program II TV i programy radiowe na UKV. Znajdujemy się przecież na granicy słyszalności katowickiego nadajnika, a od stycznia programy lokalne nadawane będą w programie IV, właśnie w paśmie fal ultrakrótkich...

R. D.

W OGŁOSZONYM PRZEZ REDAKCJĘ „CZERWONEGO SZKAPKA” konkursie pod nazwą „30-lecie Wielkiego zwycięstwa” cieszyński Jerzy Cybuchowski za zdobycie jednej z głównych nagród został zaproszony w odwiedziny do Związku Radzieckiego, gdzie wyróżnionych nagrodami przedmiotami znalazł się również przedstawiciel Polonii (Czechosłowackiej) — J. Pribula. (g)

KOLEJNYM PRZEJAWEM PLASTYCZNEJ AKTYWNOŚCI TWÓRCZEJ PROF. KAROLA PRYMUSA jest otwarta w sali wystawowej Zarządu Głównego PZKO w Cieszynie ekspozycja prac tego niezwykle zasłużonego dla kultury artystycznej regionu nauczyciela i wykładowcy wstawy będzie czynna do 15 stycznia roku przyszłego. (g)

W STUDENCKIM KLUBIE PANOPTICON odbył się cykl imprez o charakterze kulturalnym, zorganizowany przez Studenckie Studio Programów Rozrywkowych działające przy Komisji Kultury RF SRSP. Cykl tradycyjnych już dyskusji z programami wystąpiły kabarety „Pod Bufonem” i „Andrus”. Interesujący był również recital piosenek balladowych studentki wychowania muzycznego Moniki Litwowskiej. (ar)

WE WTOREK, 9 grudnia na terenie Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie odbył się Spotkanie Polskiej Zrzeszenia Studentów Polskich zorganizowane przez Wydział Kultury i Sztuki. W czasie trwania spotkania dyskusja nad problemami życia akademickiego, dotyczącymi spraw materialnych, naukowych i kulturalnych braci studentek. (ar)

Dnia 7 GRUDNIA odbył się w Państwowej Szkole Muzycznej w Cieszynie koncert, którego wykonawcami byli Andrzej Bielski (baryton), Jerzy Marchwiński (akompaniament) oraz Kwartet Smyczkowy im. G. F. Händla w składzie: Cz. Prelmar (I skrzypce), W. Musiał (II skrzypce), J. Fyzik (altówka), P. Głuchowski (wiolonczella). Słowo wstępne miała Kamila Klebina. Publiczność wysłuchała kompozycji W. Zelenkiego, G. Bacewicz oraz Fr. Schuberta, R. Schumanna, Fr. Chopina, S. Moniuszki, J. Gajdara i M. Karłowicza. (g)

ZAPISKI KULTURALNE

PANSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA w Cieszynie przygotowała koncert „Dawnej”, który odbędzie się w sali na Zamku w dniu 18 grudnia o godzinie 17. Wystąpią solści i szkolne zespoły kameralne łącznie z chórem i orkiestrą.

W PIĄTEK, Dnia 10 GRUDNIA o godz. 18.30 odbędzie się w Miejskim Domu Kultury zebrane naukowe cieszyńskie Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Referat „Ośrodki działania intelektualnego na Śląsku Cieszyńskim na przełomie XIX i XX wieku” wygłosi mgr Mirosław Fazan — redaktor „Zarania Śląskiego”. (g)

PRZEZ DWA DNI trwały w Cieszynie imprezy związane z 10-leciem istnienia Sekcji Folklorystycznej przy Zarządzie Głównym Związku Kulturowo-Oświatowego w Czechosłowacji. Przez te lata prowadzono systematyczne badania, popularyzowano kulturę ludową, ogłaszano szereg cennych publikacji. Członkami redakcji są m. in. dr Daniel Kadulbec, dr Józef Ondrusz i Karol Piega. W uroczystości udział wzięli wybitni folklorysty: doc. dr hab. Dorota Simonides z Opawy, doc. dr Oldrich Sirovsky z Brna, doc. dr hab. Adolf Dygacz z Katowic oraz doc. dr Viera Gasparikova z Bratislavy. (x)

ZNANY SZEROKO NA ZACHODZIEJ nauce i w dziedzinie społecznej, prezes Klubu Nauczycieli Emerytów Alfred Kocur obchodził 70-lecie urodzin. Z tej okazji w siedzibie PZKO w Cieszynie uroczystość na której wreczono zasłużonemu solenizantowi szereg wyróżnień m. in. Dyplom Zasługi, przyznany mu przez Komitet Centralny Frontu Narodowego Czechosłowackiej. (x)

W USTROŃSKIM ZAKŁADOWYM DOMU KULTURY FSM czynna jest przez cały grudzień wystawa prac Lucyny Deckert-Firli, prezentująca bogaty wybór obrazów, głównie portretów, wykonanych różnymi technikami. Artystka z głębokim wyczuwaniem oddaje w swej sztuce bogactwo psychiki portretowanych osób. Duże zainteresowanie budzi grafika prezentowana m. in. w takich pracach jak: „Babunia”, „Wenecja cieszyńska”, „Studium rak”. (x)

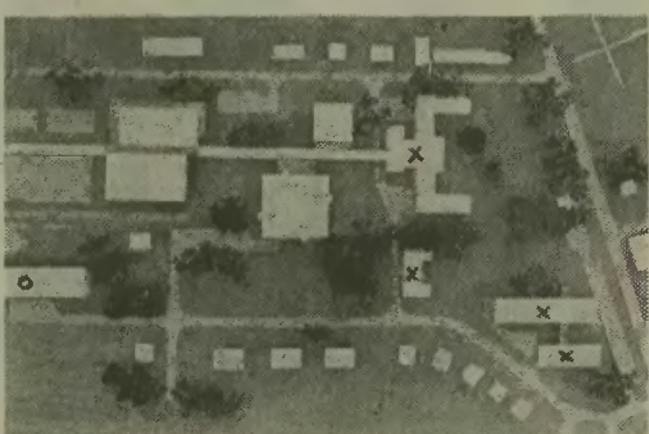
KOMPOZYTORZY ZIEMI CIESZYŃSKIEJ — oto tytuł pracy magisterskiej Marii Czogały-Bilińskiej z Wydziału Wychowania Muzycznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach. Rozprawkę zawiera 13 programów znaczących twórców cieszyńskich, do których autorka zalicza Eugeniusza Florka, Jerzego Hady, Karola Hawliczka, Jana Gajdara, Stanisława Hady, Ryszarda Gabryśa Pawła Kalek, Romana Bergera, Bronisława Ksilne, Anthoniego Poćwiera, Władysława Macurę i Władysława Wilczaka. (z)

JAN BRODA odkrył w archiwum cieszyńskiej biblioteki J. Tschammera 22 listy do Karola Kocura, urodzonego m. in. list mówiący o rozmiarach alkoholizmu w regionie beskidz kim przed półtora wiekiem. W roku przyszłym upływa 120 rocznica śmierci tego prekursora idei trzeźwości na Śląsku. (g)

## BIBLIOTEKA serce cieszyńskiej uczelni

ściami lokalowymi, które znajdują rozwinięcie, gdy wybudowany zostanie dom studiującego nauczyciela z jed-

na kondygnacją wydzieloną dla potrzeb bibliotecznych. Dosyć skromna ilościowo jest również kadra pracow-



Makieta cieszyńskiego ośrodka akademickiego. Krzyżkiem oznaczone zostały uniwersyteckie obiekty wybudowane niedawno i zmodernizowane. Pozostałe — to perspektywa najbliższych lat. Pokażna biblioteka urządzona będzie w Domu Studiującego Nauczyciela (oznaczony kółkiem). ● Fot.: Tadeusz Kopoczek

niem. Jak nas poinformowała kierowniczka — bibliotekarka dyplomowana Anna Szczawińska, zespół liczy zaledwie sześć osób, a do jego obowiązków należy zakup, opracowywanie inwentarza, obsługa czytelników, informacja.

Biblioteka wydaje własny biuletyn tytułów nowo zakupionych książek, opracowuje bibliografię tematyczną, bibliografie pracowników naukowo-dydaktycznych Filii, gromadzi dokumentację życia uczelni, służy pomocą studentom w przygotowaniu prac seminaryjnych i magisterskich. W gablotach placówki systematycznie ekspozuje się nowości wydawnicze, urzędują okolicznościowe wystawy rocznicowe itp.

O ruchliwości usługowej biblioteki świadczą cyfry. Posiada ona 1234 zarejestrowanych czytelników, którzy w przeciągu niespełna czterech ostatnich miesięcy wypożyczyli 15.000 książek z wypożyczalni, ponad 11.000 książek z czytelni, ponad 5.000 razy sięgnęli po czasopisma w bibliotecznym lektorium.

Tę jeszcze niedużą, ale stale rosnącą się placówkę uczelnianą wspomaga skutecznie Biblioteka Pedagogiczna w Cieszynie, cieszyński Oddział Zabytkowej Biblioteki Śląskiej oraz inne.





## UDANE TRANSAKCJE NA GIEŁDZIE SPRZĘTU NARCIARSKIEGO

Wielkim powodzeniem cieszyły się u miłośników sportów zimowych ostatnia giełda sprzętu narciarskiego, zorganizowana przez cieszyńską „Watę”. Dokonano około 140 transakcji handlowych.

Największe zainteresowanie wzbudziły używany sprzęt i obuwie dla młodych amatorów białego szaleństwa.

Ostatnia giełda przekonała nas, że w przyszłości należy organizować więcej takich akcji i to w różnych porach roku (np. przed rozpoczęciem sezonu).

## SIÓDMA WYGRANA KOSZYKARZY

Jedynym zespołem w Lidze Okręgowej kroczącej od zwycięstwa do zwycięstwa są koszykarze KS Cieszyń. Drużyna ta ostatnio rozgromiła 825 — AZS Tychy w stosunku 122:58 (56:23). Gospodarze mieli przez cały czas zdecydowaną przewagę i wygrali zupełnie zasłużenie.

Najwięcej punktów dla naszych barw zdobył: Klemczak — 34, Ciompa — 22 i Dudek 16.

W kolejnym meczu rozegranym w sobotę w Rybniku z tamtejszym ROW II nasi chłopcy wygrali w stosunku 72:70.

W najbliższą sobotę KS Cieszyń rozegra ostatni pojedynk I rundy z AZS Gliwice (na wyjeździe). (Cz)

## ZWYCIĘSTWA SIATKARZY

W ostatnich meczach siatkarze KS Cieszyń i Olimpii Góleszów odnieśli zwycięstwa. Drużyna cieszyńska wygrała z rezerwą Górnik Białanowice 3:0, a Olimpia pokonała ten sam zespół 3:1. (Cz)

# SANECZKARZE nie rezygnują z walki

Już ponad 8 lat sukcesy na różnych torach odnoszą saneczkarze z Istebnej. Początkowo były to jedynie zwycięstwa lokalne, z czasem jednak coraz głośniejsze zaczęło się mówić o młodych sportowcach z tej miejscowości.

Aby wyniki były jeszcze lepsze, postanowiono wybudować własny tor saneczkowy, na którym już w okresie zimowym 1971 roku uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jurka Gagarina zaczęli trenować. Jesienią następnego roku całkowicie go przebudowano i oświetlono zaś w połowie stycznia roku 1973 odbyło się uroczyste otwarcie obiektu. Pierwszego przejazdu, jak pamiętamy, dokonała instruktorka Wanda Białowska-Maciejczyk — świetna ongiś zawodniczka, a obecnie opiekunka saneczkarzy z Istebnej. To niezwykle cenna inwestycja jeszcze bardziej zapaliła młodzież do saneczkarskiej. Do późnych godzin wieczornych trenowano na torze. Młodzież istebniańska uzyskiwała coraz lepsze wyniki. Wygrywała zdecydowanie zawody regionalne, stawała się coraz groźniejsza dla saneczkarzy z innych miejscowości Polski.

Doszło wreszcie do bezpośredniej konfrontacji z najgroźniejszą na Śląsku. I tutaj nasze dziewczęta i chłopcy pokazali, na co ich stać.

Jednak nie oni pojechali na centralne Igrzyska. To upokorzenie, już po raz drugi w ciągu 4 lat nie zalamano działaczy i młodzieży istebniańskiej.

Kończąc się rok był również udany dla naszych saneczkarzy. Najpierw wygrali pewnie mistrzostwa regionu, a potem rozprawił się z zawodnikami z innych klubów. W młodzieżowych triumfowała Maria Kawiak przed Bogumiłą Zawadą i Krystyną Chruściłą, zaś w młodzieżowych najlepszym był Bronisław Bielez przed Eugeniuszem Łazarem i Krzysztofem Bobrowskim.

Wychowankowie Wandy i Tadeusza Maciejczyków wygrali także Allgi w grupie szkół średnich.

W juniorkach najlepszą była Janina Kukuczka przed Aleksandrą Zawadą i Marią Kobiłką, a w juniorach wygrał Edward Kohut przed Marianem Juroszkiem i Andrzejem Mikołajczykiem.

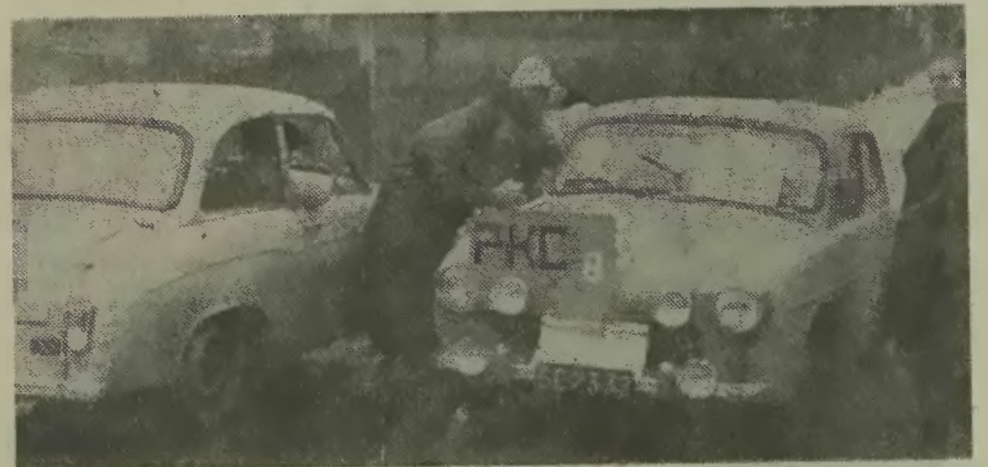
Mistrzostwa Śląska rozegrane w Istebnej wykazały dobrą formę młodych saneczkarzy. W czołówce uplasowali się Marian Juroszek, Edward Kohut, Janina Kukuczka i Marian Marekiewicz.

Nie zawiedli również saneczkarze z Istebnej na mistrzostwach Polski w Krynczy. Drużyna nasza uplasowała się na 7 miejscu. Warto zaznaczyć, że Istebna nie posiada seniorów, stąd też do punktacji ogólnej liczyli się jedynie wyniki młodzieży.

Najlepsze lokaty uzyskali w klasyfikacji indywidualnej: Maria Kawiak (6), Janina Kukuczka (10), Aleksandra Zawada (8).

Kolejne XIII Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży potwierdziły klasę istebniańskich saneczkarzy. Wygrali pewnie w punktacji generalnej. Trzy pierwsze miejsca zajęły dziewczęta: Marianna Kobiłko, Bronisława Zawada i Maria Michalek. W chłopach wygrał Krzysztof Bobrowski przed Eugeniuszem Łazarem.

Jaki będzie nadchodzący sezon dla saneczkarzy z Istebnej? Z przygotowań można wnioskować, że na pewno nie gorzej niż poprzednie. (Cz)



Uczestnicy Rajdu „Barbórki” na punkcie kontrolnym w Dębówcu. ● Fot.: Paweł Czupryna

## Jubileusz cieszyńskiej Delegatury Automobilklubu Śląskiego

# Puchar naczelnika miasta dla braci Rakowskich

W fatalnych warunkach atmosferycznych rozegrano tegoroczny Rajd „Barbórki”, który był jednocześnie V eliminacją samochodowych mistrzostw Śląska. Na starcie stanęło ponad 40 załóg. W klasyfikacji generalnej, jak było do przewidzenia, triumfowała para Andrzej Świder — Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która przed rokiem również wygrała Rajd „Barbórki”.

Dalsze miejsca w generalce zajęli zawodnicy z AP Śląsk: Andrzej Grzegorzek — Jerzy Kamraus na „trabancie 601”, Stefan Marek — Marek Wolnik na „fiacie 127p”, Henryk Wiatr — Krzysztof Wasik na „syrenie 105”, Henryk Jakubiec — Józef Zemonik na „fiacie 126 p” i Jan Koniecki — Ryszard Swatkowski na „wartburgu”.

W klasie do 800 ccm najlepszym okazał się duet Andrzej Grzegorzek — Jerzy Kamraus na „trabancie 601”, przed Henrykiem Jakubcem — Józefem Zemonikiem na „fiacie 126p” i Leszkiem Jabłońskim, który jechał z Jackiem Majewskim na „trabancie 601”.

Klasę do 850 ccm wygrali Henryk Wiatr — Krzysztof Wasik na „syrenie 105”, przed bracią Piotrem i Adamem Rakowskimi również na „syrenie 105” oraz Andrzejem i Danutą Fuśo, która także jechała na „syrenie 105”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

oraz Zbigniew Zyrek — Urszula Zyrek.

Klasę do 850 ccm wygrała załoga Urszula i Zbigniew Zyrek na „syrenie 105”, przed Janem i Markiem Czanderą na „zastawie 750” oraz Wojciechem Krossem i Januszem Nowakiem na „fiacie 600”.

W klasie do 1300 ccm triumfowała para Danuta i Beniamin Balcer na „skodzie MB”, przed Markiem Łabem i Włodzimierzem Bartoldem na „fiacie 127p” oraz Markiem Winiewskim i Piotrem Wojciechowskim na „skodzie 100 l”.

Najcięższą klasę wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu 1300”, przed Krzysztofem Długoszem i Marianem Gawędą na „fiacie 125 p” oraz Stefanem Buehalikiem i Tadeuszem Gaehem na „fiacie 125p”.

Ostatnia impreza samochodowa w naszym regionie była w pewnym sensie jubileuszowa. W grudniu minęło 5 lat od założenia w Cieszyźnie Delegatury Automobilklubu Śląskiego, która obecnie należy do najlepszych na Śląsku. Swą działalnością w propagowaniu sportów samochodowych, a ostatnio również motorcrossów zyskała sobie uznanie szerokiej rzeszy kibiców sportowych. (P.Cz.)

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

oraz Zbigniew Zyrek — Urszula Zyrek.

Klasę do 850 ccm wygrała załoga Urszula i Zbigniew Zyrek na „syrenie 105”, przed Janem i Markiem Czanderą na „zastawie 750” oraz Wojciechem Krossem i Januszem Nowakiem na „fiacie 600”.

W klasie do 1300 ccm triumfowała para Danuta i Beniamin Balcer na „skodzie MB”, przed Markiem Łabem i Włodzimierzem Bartoldem na „fiacie 127p” oraz Markiem Winiewskim i Piotrem Wojciechowskim na „skodzie 100 l”.

Najcięższą klasę wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu 1300”, przed Krzysztofem Długoszem i Marianem Gawędą na „fiacie 125 p” oraz Stefanem Buehalikiem i Tadeuszem Gaehem na „fiacie 125p”.

Ostatnia impreza samochodowa w naszym regionie była w pewnym sensie jubileuszowa. W grudniu minęło 5 lat od założenia w Cieszyźnie Delegatury Automobilklubu Śląskiego, która obecnie należy do najlepszych na Śląsku. Swą działalnością w propagowaniu sportów samochodowych, a ostatnio również motorcrossów zyskała sobie uznanie szerokiej rzeszy kibiców sportowych. (P.Cz.)

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

W ramach Rajdu „Barbórki” odbył się również I krok samochodowy dla amatorów. Na starcie stanęło ponad 20 załóg. Klasyfikację generalną wygrali Andrzej i Stanisław Malinowski na „wartburgu”.

W klasie do 1300 ccm najlepszym okazała się świetna para Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz na „fiacie 127 p”, która wyprzedziła załogi: Stefana Marka i Marka Wolnika na „fiacie 127 p” oraz parę Jan Koniecki — Byszard Swatkowski na „wartburgu”.

Wśród najmocniejszych samochodów powyżej 1600 ccm najlepiej wypadła załoga Krystian Bielowski i Jan Walaich na „fiacie 125p”, przed parami: Wiktor Smolinski — Krzysztof Urbański oraz Jerzy Mentel — Janusz Pilech na „fiatach 125p”.

Tak więc piękne puchary ufundowane przez cieszyńskich rzemieślników i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” zdobyli rajdowcy: Andrzej Świder i Stanisław Krystkiewicz. Zaś puchar naczelnika miasta Cieszyńskiego dla najlepszej naszej załogi przypadł w udziale braciom Piotrowi i Adamowi Rakowskim.

## OBWIESZCZENIE O I LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Kierownik Sądu Rejonowego w Cieszyźnie mający kancelarię w Cieszyźnie, ul. Garncarska nr 8, pokój 46, na podstawie art. 608 k p c

podaje do publicznej wiadomości że dnia 20 grudnia 1975 r. o godz. 8.00

w Cieszyźnie, ul. Garncarska nr 8, pokój nr 46

odbędzie się I publiczna licytacja ruchomości samochodu osobowego marki Ford Taunus 17 M Super, nr rej. W 636 686, nr podwozia 1118809, 2-drzwiowy, kryty 5-osobowy, rok produkcji 1966.

Oszacowany na kwotę 40 tys. zł. Cena wywoławcza wynosi 30 tys. zł. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Wyżej wymieniony samochód stanowi własność dłużnika Dragana Ristic, zam. Wledeń, Darwingsasse 37.

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO  
W CIESZYŹNIE 195kr

## OGŁOSZENIA DROBNE

MOSKOWICZA 407, w stanie dobrym — sprzedam. Józef Pinak Golezów 323, kolo dworca PKP. g-23730

OKAZYJNIE — sprzedam Nysę Mikrusa 501, Bogólawieński, Marklowice 38, kolo Cieszyńska. g-23733

DZIAŁKĘ 27 arów kolo Cieszyńska, przy drodze i przystanku PKS — sprzedam. Wiadomość: Gazda, Puńców 63. g-23734

KUPIĘ pianino. Sikora, Cisownica 130. g-23732

ZA OBRAZĘ w dniu 25 listopada 75 r. ob. Józefa Dala komentanta ORMO w Zebrydowicach — przepraszam: Andrzej Kapusta zam. Zebrydowice 49. g-23733

SWIADOK wypadku (przewrócony Żuk) przy ul. Dzierżyńskiego — 30 listopada br





„Jest w orkiestrach dętych jakaś siła...” szczególnie w górniczych. ● Fot.: Paweł Czupryna

## Uroczyste zebranie MRPH

Oficjalną działalność Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa w Cieszynie zainaugurują uroczyste zebranie wszystkich jej członków. Odbędzie się ono dnia 19 bm. (piątek) o godz. 16 w Klubie Studenckim „Panopticon” przy ul. Bielskiej (Dom Studenta).

W czasie spotkania wręczone zostaną specjalne akty nadania godności członka Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, przygotowane przez władze partyjne i państwowe miasta Cieszyńska. W skład Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa powołani zostali wszyscy naczelni dyrektorzy zakładów pracy, przedsiębiorstw, instytucji oraz szkół cieszyńskich, a nadto szereg innych osób, które wyraziły gotowość niesienia pomocy Związkowi Harcerstwa Polskiego.

## Młodzieżowy Inspektorat Ruchu Drogowego

Przy Komendzie Chorągwi w Bielsku-Białej utworzono



ostatnio Młodzieżowy Inspektorat Ruchu Drogowego, w skład którego wchodzi m. in. przedstawiciele Wydziału Ruchu Drogowego KW MO, Wojewódzkiego Sztabu ORMO, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wojewódzkiego Inspektoratu PZU, Polskiego Związku Motorowego i inni.

MIRD stawia sobie za cel koordynację wszelkiej działalności propagandowej wśród młodzieży szkolnej na rzecz bezpiecznego poruszania się po drogach publicznych. Młodzieżowy Inspektorat Ruchu Drogowego będzie także współdziałał z

Wielkanoc

## Polrzebny jest gospodarz

Coraz realniej kreśli się kształt przyszłego ośrodka szkoleniowo - gospodarczego Hufca Cieszyń w dzielnicy Guldowy. Obiekt potrzebuje jednak stałego gospodarza, który nie tylko będzie sprawował nadzór, ale w razie potrzeby zajmie się drobnymi pracami gospodarczymi itp. Komenda Hufca już obecnie poszukuje odpowiedniego kandydata, bowiem w przyszłym ośrodku rozpoczyna się prace adaptacyjne.

Przewiduje się, iż w części jednego z obiektów wydzielą się odpowiednie metra na mieszkanie. Ośrodek podłączony jest do sieci wodociągowej oraz elektrycznej. (kt)

## OCHABY w... Jasiebrze

Interesująca wystawa fotograficzna pod nazwą „Ochaby” - 75 otwarto w ośrodku Popularyzacji Amatorskich Srodków Twórczych w Jasiebrze. Ekspozycja, którą przygotowali członkowie Klubu Fotograficznego „Niezależni”, obejmuje około 100 fotografii wykonanych w Państwowej Stacji Koni w Ochabach.

W otwarciu wystawy uczestniczył m. in. mgr Czesław Mostowicz z Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Jesteśmy zdania, że prace „Niezależnych” chętnie obejrzą miłośnicy cieszyńskiego regionu, zwłaszcza zaś samych Ochab.

Może podzielić te inicjatywy cieszyński oddział Towarzystwa Fotograficznego lub Wydział Kultury Urzędu Miejskiego? (n)

## O RUCKIM W POLSKIM RADIO

W ramach stałego cyklu „Siadami Kolberga” Polskie Radio nadało 10 hm. w programie ogólnopolskim, program zatytułowany „Gawędy z Jaworzynki”. Dwudziestominutowa audycja poświęcona została w całości doskonale naszym Czytelnikom znanemu bajorzowi Pawłowi Ruckiemu.

Zaprezentowane słuchaczom Polskiego Radia gawędy Ruckiego poprzedzone zostały wstępem autora audycji, red. Aleksandra Widery z „Gawędy — baśnie — legendy”, w której bogato reprezentowany jest folklor cieszyński, emitowana jest obecnie co niedzielę o godz. 8.50 w programie II. W ten sposób spełniony został postulat, z którym występowała swego czasu nasza Redakcja. (n)

Wielkanoc

## ZIELONE ŚWIATKI

Od Wniebowstąpienia aż do świąt kradną parobcy jaja, które w drugie święto gdzieś w lesie zezamają na jajecznicy i kompani zjedzą. Sobótki się nie palą.

## PROGNOZYSTKA LUDOWA NA CAŁY ROK

STYCZEŃ. Dni od Bożego Narodzenia aż do świąt Trzech Króli znaczą w prognoście ludowej każdy jeden miesiąc roku następnego. Jaki czas w różnych porach dnia, takie powietrze w miesiącu, który znaczą.

Dzień nawrócenia św. Pawła, dnia 31 stycznia, znaczą czyste powietrze, rok obfity. Mgła, liczną śnieg. Gdy na ten dzień pada śnieg lub deszcz, to nastąpi drogotę; jak wiatr, to wojna lub powstania.

LUTY. Na Gromnicę powinni mieć gospodarze jeszcze połowę strawy zimowej. Jeżeli Gromnice piękne, to połowę zimy upłynęło, zaś deszczowe lub śnieg, znaczą jej koniec.

Ostatki czyli koniec Karnawału. Gdy czas w ostatki piękny, mówią, że się wcześniej pszenie i żyta urodzą. Dnia 22, w dzień Stoicy św. Piotra, jeżeli w nocy wucha, wucha 40 nocy. Zaś jeżeli w tej nocy zmarznie, mrozy przestaną.

Dnia 24, dzień św. Macieja. Znajdzie lód, to go łamie, nie znajdzie, to go sjeje.

MARZEC. Jeżeli w marcu orzesz, w kwietniu spoczniesz. Wiele razy mgła w marcu, tyle razy w sierpniu mgły.

Zwinstowanie N.P.M. Jeżeli przed zejściem słońca gwiazdy szybko świecą, a powietrze jest czyste, wtedy z pewnością rok dobry.

## KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO powieści i osobliwości

## ROBERT ZANIBAL

Jeżeli w wielki tydzień śnieg wucha, będzie biała lub lodowata Wielkanoc.

W wielki piątek deszcz, znaczą obfite urody. Wielkanocna niedziela deszczowa ciągnie za sobą większą część deszczowych niedziel pomiędzy Wielkanocą i Zielonemi Świątkami i bywa mało siana.

Jaka środa popielcowa, taka wiosna. Jaki czwartek po popielcu, takie lato. Jaki piątek po popielcu, taka jesień. Jaka sobota po popielcu, taka zima.

KWIECIEŃ. Grzmoty kwiecienne, łatwe mrozy. W dzień św. Jerzego (24 kwietnia) powinna się wrona ukryć w zbożu.

MAJ. Maj deszczowy i chłodny, to rok obfity. Deszcz w niedzielę Zielonych Świątek przynosi różne trapienia.

CZERWIEC. Dnia 8 (św. Medarda), jeżeli padze, znaczą to po sobie następujących 40 deszczy. To same mówią o dniu św. Jana Chrzciela.

Od dnia 14. Piotra i Pawła żrzeże zboże we dnie w nocy.

LIPIEC. Jeżeli 2-go (Nawiedzenie P.M.) padze, padze dni 40.

Dnia 4 (św. Prokopa) zmoknie mąka i kopa. SIERPIEŃ. Na Wawrzynca (10. t.m.) czas piękny i ciepły daje obficie wino.

W Wniebowzięcie P.M. (15. t.m.) to same co na Wawrzynca.

Jaki czas w dzień 24. Bartłomieja, taka jesień. Dnia 29. t.m., święcie św. Jana. Co się w ten dzień toporem natnie, usycha.

WRZESIEŃ. W dzień św. Macieja (d. 21 bm.) czas pogodny, znaczą piękne urody na rok przyszły. Wiele mrozów przed Michałem (29. t.m.), tyle po Filipie i Jakóbie. Grzmoty około św. Michała znaczą wiatry.

PAŹDZIERNIK. Na dzień 28. Szymona i Judy, zima lata.

Dnie od napadnięcia pierwszego śniega aż do przeszywania się, znaczą śniegi bieżącej zimy. Dnie od spadnięcia pierwszego śniega do przyszłej zimy znaczą śniegi przyszłej zimy.

Jeżeli się złożył i bukwica urodzą, ma nastąpić silna i długa zima.

LISTOPAD. Pada liść ciężko z drzew, to będzie silna zima.

Na św. Marcina zabijają gęś i na jej kości pierścionki poznawają śniegi następującej zimy.

GRUDZIEŃ. Dnie od Łucji do Góda, znaczą powiaty przyszłych 12 miesięcy roku przyszłego.

Gdy Boże Narodzenie padnie do czasu wzrostania księżycy, znaczą to dobry rok.

Zielone Gody, biała Wielkanoc. Grzmot w grudniu znaczą wielki wiatr na rok przyszły. Wiatr w Gody, przynosi obfite owoce.

O SIEWIE. Żyto zimowe siew cztery, najpóźniej trzy tygodnie przed św. Michałem. Czernieć i owies około dnia św. Benedykta. Kapustę sadz w św. Urbana. Siew rzepu na św. Kilina, groch na św. Grzegorza, kiel na św. Filipa i Jakóba.

WYCHÓD SŁOŃCA. Jeżeli Łysa Góra ma z rana czapkę, pewny deszcz w dniu bieżącym. Na niebie wychodnym obłoki ciemne wróżą na deszcz i burzę w przeciągu bieżącego dnia. Znajdują się na niebie rannym czarne obłoki, przysiężcie silny wiatr północny.

PRZED DZIEŃ. Jeżeli słońce okropnie pali, rado padze.

ZACHÓD SŁOŃCA. Gdy słońce za mrok zachodzi, znaczą to deszcz w nocy lub wcześniej rano. Ranny deszcz, babski płacz. Niebo przy zachodzie czerwone, znaczą wiatr na przyszły dzień.

RYBY I RAKI. W stawach, gdy ryby na powierzchni wody pływają a raki na trzcinie leżą, znaczą to pewny deszcz i wiatr.

SZCZUPAK. Znaczą to silną zimą, jeżeli wiatr woda u szczupaków jest w głowy szeroka i to ogona się ścieśnia.

WRONY. Lecą wrony po gromadzie, będzie piękny czas. Zaś przeciążenie.

DROB DOMOWY. Jeżeli pszczoły nie wylatują, kaczki skrzydłami biją, kaczki dziłki odlatują, gąski jednym krzykiem głosem a czarny dobytek się w błocie wala, niechybny na czas niedługo deszcz. Jeżeli się kury w wodzie lub piasku kąpią, kruczeza wiele krzyczą, lub wrony się norzą, to niedaleko deszcz.

NOW KSIĘŻYCA. Księżyc nowy, jeżeli światło jego jest białe, to czas piękny; światło czerwone, wiatr; blade, to deszcz.

Gdy róg nowego księżycy się ciemnieje, to w czwartej tej jest deszcz i też jeżeli księżyc jest w koło.

ROSA. Ranna rosa, piękny dzień — rosa trzecior, mokre jutro.

(KONIEC)

## HALO! - NIKT NIE WOLA

przez centralę trzeba czekać kilkanaście minut, podczas gdy regulaminowy czas dopuszcza zwłokę do minut trzech. Dozwolę się do skoczowskiej centrali w nocy też jest prawie niepodobna, ponieważ — jak nas poinformowano — telefon obsługuje jedna osoba, która jest tylko człowiekiem, a nie automatem.

Na początku listopada któraś ze skoczowskich telefonistek twierdziła, że nie może we właściwym czasie połączyć rozmowy ponieważ jest świąteczny nawal. Ciekawe, jakie święta obchodzila wówczas owa pani. W rezultacie na połączenie rozmowy zwykłej czeka się dwie lub więcej godzin, podczas gdy powinna ona być zrealizowana do godziny. Gwoli ścisłości informujemy również, że czas połączenia błyskawicznego nie powinien przekroczyć 15 minut, a rozmowy pilnej 40 minut.

Liczy się jednak nie tylko szybkość połączenia, ale także jakość techniczna odbioru i przekazu. Jak nas poinformo-

wano w cieszyńskim Urzędzie Pocztowym, telefonistki obsługujące są sprawdzić te fakty i jeżeli jest ona zła — połączyć raz jeszcze, wykorzystując inny system. W najgorszym zaś wypadku bonifikować rozmowę, z których klient nie mógł mieć żadnego pożytku.

Myśle, że wszystkie kłopoty z jakimi borykała się telefonistka, są rzeczywiście bardzo uciążliwe i nie ułatwiają pracy. Ale tak na dobrą sprawę, kto tych kłopotów nie ma? Od nas wszystkich wymaga się wydajnej i lepszej pracy, od pracowników pionu usług (do których telefonistki należą) ponad to kultury wobec klienta.

Chcielibyśmy więc mieć usługi telefoniczne rzetelne, bo za takie płacimy, chcielibyśmy także mieć do czynienia z paniami uprzejmymi, bo cenne jest ich i nasze zdrowie, a przede wszystkim dlatego, że uprzejmość jest ich zawodową powinnością. (JL)

## 214. Kozy i wilk

TO JE tako bajeczka dla dzieci. Dzieci też nie rade poczuwają. W jednym mieście gądzino miała kozę. Roz ta gądzino kosiła i zabiła ją. A ta koza miała małe kociątka, niedowidnie się okocila. Szturzyły ty małe były. A tak to fikało, tak to skokowało, że radość się była dawała.

Ta stara koza se wzięła kozyczek, pado: — Dzieci, zamknijcie se izbę, idę do sklepu, coś pokupię. A choćby ty nie wtył co przyszło, nie odevrzyjcie nikomu.

— Czemu? — Bo to może być wilk. — Jakż ty wilk je?

— Taki czorny, a okropnie kozy i owce zabija. A niekiedy aji ludzich.

— Jeż, tóż to nie puścimy żodnego. Nie bójcie się, mamu, jyny se idzie do sklepu.

Tóż poszła koza do sklepu. Ale ledwo poszła, coś burzy na dźwięrze.

— Puście, jo je wasza mać. Jedna koziczka wydzierpła oknym.

— To nie nasza mama, bo nasza mama są biała, a tyś je czorny. Tyś je wilk.

Wilk poszedł do młynorza, okułot się w macę, przyszedł, burzy:

— Puście, jo je wasza mać. Dziwają sie ty koziczki jakasi sparka.

— Ni ma żeś nasza mama, bo nasza mama broń i rogi, a ty ich ni moze.

Tóż zaś poszedł ty wilk, przyprowadził se brońkę, rogi i zaś przyszedł. Woło:

— Puście, jo je wasza mać. Ale tyś ni ma nasza ma-

## ZIMA — CZARODZIEJ FOTOGRAFICZNYCH KOMPOZYCJI



● Fot.: Janina Clupek

ma, bo nasza mama mają ciynki głoski, a ty ryczysz. Tyś je wilk!

Nó i poszedł ty wilk, przyszedł do tej chatki, cały był biały, miał brońkę, rogi, i woło takim piskliwym głosem:

— Puście, jo je wasza mać. Dziwają sie: isto to je mama. Aji miała kozyczek... Ale jeszcze ty koziczki nie

— Na do lasa.

Wzięła se nóż, nożyce, nici, jęgle, zebrała też najmłodszą koziczkę, poszła. Przyszedł tam, kany był ty wilk, a tym se, wycie, leży nad brzęgym, nad wodą, i spi. Stara koza pado:

— Coś mu zrobimy.

Podziwiała sie — okropnie młot to brzuszyko wielki, nic dziwnego, kie były trzy ty koziczki zebrane. Wzięła nóż, przetrzały szynki wilkowi brzuch, a ta zdechła tak twardo spała, że sie ani nie obudziła. Ty koziczki nie były jeszcze skapane, tóż pozyskowały. A ta stara koza z tą najmłodszą nazbyt rwały kamienią, nasypały wilkowi do brzucha, zeszyły i poszły.

Poszły se kozy do domu, ale se stanyły za smyręką, dziwają sie: co też z tego będzie? Wilk sie obudził i jako to po operacji — gorączka okropna, chciało sie mu pić. I z tego bręga sie nachylił do wody, a ty kamienię — gruch. Stracił równowagę i utopił sie.

Tak sie to skończyło.

Wywoniol trzy ty koziczki. Ani ich nie pogryz, jyny poknuli. Jyny tej w godzinach ni mógł nosisć. Przechleli wszystko — darymna. Tóż se zebrał i poszedł.

Za jakiś czas przyszła stara koza ze sklepu, przyniosła cukierki, pierniki, rozmaite drobotki, dziwo sie, a ty jyny jedna koziczka.

— Na każ was je wtyćj?

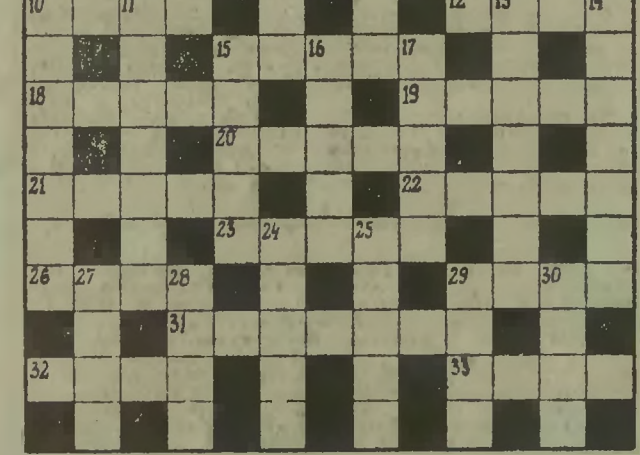
## KRYZYŃCOWKA

POZIOMO: 3. produkują go CZP „Las” w Cieszynie, 7. zastąpiła sierp, 8. nazwa słynnej drużyny z Hiszpanii, 9. często „szturmują” Stózek, Czanorle, Kozice, 10. wpada do niej Olsza, 12. nacięcie, znak, 15. jeden z legendarnych lotników, 18. polecenie, rozkaz, 18. aromatyczna przyprawa z wysuszonych kłaczki rośliny uprawianej w naszym zwrotnikowym, 20. bardzo mlekko wyparowana skóra, 21. furia, 22. kraj, narodowość, 23. poklebkarka, 28. otula szyję, 29. rodzaj polittury, z której wyrabiane są ozdobne przedmioty w Chinach i Japonii, 31. podatek, knowanie, 32. zwierzę morskie, 33. zabójstwo.

PIKOWO: 1. krótki miecz w dawnej Polsce, 2. plecionka ze słomy, 3. najważniejszy organ człowieka, 4. klasa w Indiach, 5. przedmiot z usterka, 6. kłatka filmowa, 10. powóz konny do transportu dużej ilości ludzi, 11. jest dźwięnią handlu, 13. dążeń do osiągnięcia uznania, sławy, 14. imieniny obchodzą 15. ojciec ojca, 16. marka samochodu, 17. roślina podobna do liny, 24. część silnika elektrycznego, 25. choroba określająca zimowego, 27. odpadki metalowe, 28. może być uwierzytelniający, przewoźny, zastawny, 28. buddyjski mnich w Tybecie, 30. plac do gry w tenisa (RAK).

Rozwiązania należy nadesłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 27 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, Memlecha 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody







# GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 51 52 (1021-1022) • 23. XII. 1975—5. I. 1976 • ROK XXI

## CIESZYN SIEDZIBA ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SITR

### ZADANIA KADRY INŻYNIERYJNO-TECHNICZNEJ W REALIZACJI PROGRAMU ŻYWNOSCIOWEGO

**R**olnictwo, które osiągnęło w okresie od VI Zjazdu PZPR wysokie tempo wzrostu produkcji, będzie realizować w nadchodzących latach trudniejsze i bardziej złożone niż dotychczas zadania. Wynika to z konieczności osiągnięcia większej stabilności podaży artykułów pochodzenia rolnego, zaspokojenia rosnących wymagań ilościowych i jakościowych zarówno rynku wewnętrznego, jak i eksportu.

Odpowiedzialne zadania w zakresie realizacji programu rozwoju gospodarki żywnościowej przypadają władzom i członkom Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa. Omówiono je na I organizacyjnym Zjeździe Oddziału Wojewódzkiego SITR, który obradował dnia 16 grudnia w Bielsku-Białej.

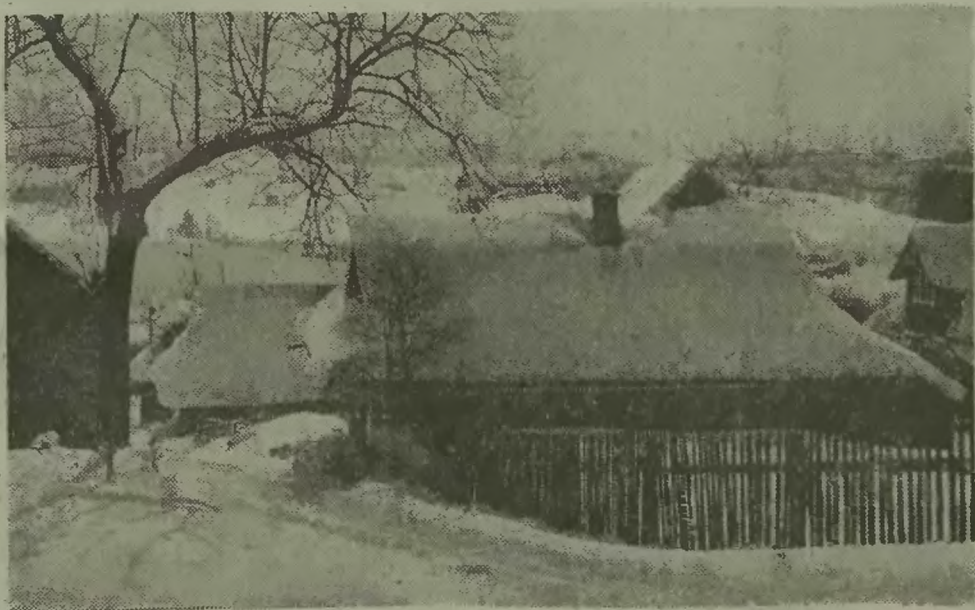
Jak stwierdził w wygłoszonym na Zjeździe referacie mgr inż. Stanisław Ząbek, głównym celem działania Stowarzyszenia będzie aktywny udział w realizacji programu żywnościowego województwa, natomiast podstawą oceny jego społecznej przydatności i wyników

pracy — uzyskane efekty w dziedzinie intensyfikacji i produkcji rolnej.

Mocnym ogniwem w nowej strukturze SITR, wynikającej z dwustopniowej struktury administracji terenowej kraju, muszą stać się koła gminne SITR, zrzeszające wszystkich specjalistów z dziedziny rolnictwa, a pracujących na rzecz gminy i producentów. Do kół tych powinni również należeć rolnicy, których predestynacja do tego posiadane kwalifikacje, a przede wszystkim osiągnięte wyniki produkcyjne.

Zadaniem ogniw gminnych SITR będzie m. in. współudział w opracowywaniu i realizacji lokalnych planów

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Ośnieżone Beskidy oczekują narciarzy i świątecznych gości. • Fot.: Janina Clupek.

## DLA SIEBIE - DLA KRAJU

Do grupy zakładów, które przed terminem wykonały zadania bieżące pięcioletki, dołączyła w dniu 11 bm. Garbarnia w Skoczowie. Wartościowo plan został zrealizowany przez fabrykę już 16 maja br. Załoga Garbarni wykonała też zobowiązania produkcyjne i czynn społeczne podjęte dla uczczenia VII Zjazdu PZPR, których wartość wyniosła 124 mln złotych. Do końca roku natomiast uzyskała się ponadplanowa produkcja w wysokości 21 mln złotych.

W dniu 17 grudnia Cieszyńska Fabryka Zamków Błyskawicznych „Zampol” z nadwyżką wykonała roczne zadanie sprzedaży, zarynkując się w kwocie 928.500.000 zł.

Dodatkowa produkcja do końca roku osiągnęła wartość 24 mln złotych.

W grudniowej Młodzieżowej Sztafecie Czynu Zjazdowego wzięło udział ogółem 431 członków ZMS z 14 kół, wypracując kwotę w wysokości 532.272 zł w postaci dodatkowej produkcji elektronarzędzi, wyrobów cukierniczych podzespołów urządzeń teletechnicznych, 1 metanomerzy, sortetu elektrozręcznego, zamków błyskawicznych, podzespołów aparatury chłodniczej itd.

W sztafecie brały udział zespołowo koła Celnicy, Elektrycy, Terenki Zampolu, Olzy, Kartonu, Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej, MPGR, WPRD, spółdzielni „Jedność”, PHS, FACH-u, Juwenili, Polidu.

## DYŻURY SKLEPÓW I RESTAURACJI w okresie świąt i przed Sylwestrem

Zainteresowanych informujemy, że — 22 grudnia prowadzi się sprzedaż mięsa i jego przetworów w sklepach sieci detalicznej.

We wtorek, 23 grudnia wszystkie cieszyńskie placówki handlu detalicznego, a więc: przemysłowe, spożywcze, usługowe czynne będą o dwie godziny dłużej niż normalnie, z wyjątkiem tych punktów, które na co dzień pracują do 19.00.

W przedświąteczną środę cała sieć placówek handlowych otwarta będzie do godziny 15, zakłady gastronomiczne natomiast do 17.00, z wyjątkiem restauracji „Targowa”, „Tempo” i „Motel” dyżurujących do 20.00. Wszystkie kioski RUCH-u czynne do 17.00.

W pierwszy dzień świąt dyżuryją restauracje: „Strzecha” i „Centralna” oraz kawiarnia „Arkady”. Wszystkie do godziny 20. Czynna będzie również przez całą dobę stacja benzynowa przy ul. A. Ludowej.

W drugi dzień świąt sieć handlowa i gastronomiczna pracuje jak w każdą normalną niedzielę. Do 14.00 czynne będą obydwa cieszyńskie stacje benzynowe oraz stacja obsługi samochodów. Ponadto do 13.00, pawilon radiotelewizyjny i zakłady fotograficzne.

Dnia 27 grudnia, w wolną sobotę do godziny 13 lub 14 pracować będą wszystkie sklepy spożywcze i mięsno-wędliniarskie, z wyjątkiem tych, (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Obfite śniegi sprawiają, że zwierzyna leśna z trudem znajduje karmę. Jak co roku, człowiek pomoże przetrwać okres zimy ozdobię noszących pól i lasów. • Fot.: Janina Clupek.

## I Wojewódzki Zjazd SD

### Wysoka ranga rzemiosła i drobnej wytwórczości

**Z**udziałem 120 delegatów i gości obradował w Bielsku-Białej I Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego. Uczestniczyli w nim również członkowie Centralnego Komitetu SD: Tadeusz Młynicki i Jan Fajęcki oraz przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych: sekretarz KW PZPR Andrzej Barzyk, wicewojewoda Jan Walach, prezes WK ZSL Ferdynand Łukaszek, działacze FJN, FSZMP, instytucji współpracujących z rzemiosłem.

Referat obrazujący dorobek stronnictwa i jego zadania na przyszłość przedstawił przewodniczący WK SD — Franciszek Kasper.

Wojewódzka organizacja Stronnictwa Demokratycznego liczy ponad 3000 członków zrzeszonych w 102 kołach i 11 miejskich komitetach. W naszym regionie działa 25 kół i 4 miejskie komitety SD. Członkowie stronnictwa czynnie włączają się do wszyst-

kich akcji i poczynają, mających na celu poprawę życia ludzi pracy. Duże osiągnięcia ma wojewódzka organizacja SD w realizacji czynów społecznych i produkcyjnych.

W rzeczowej dyskusji głos zabrało 16 mówców. Byli wśród nich także działacze SD z cieszyńskiego regionu. Bolesław Nitra scharaktery-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

### „Fomeb” czyli więcej mebli na rynek

**W** ostatnich pięciu latach dokonano się w naszym państwie tak wiele błyskawicznych zmian, że nie jesteśmy ich w stanie w pełni ogarnąć. Uwagę i wzrok przykuwają przede wszystkim inwestycje wielkie, priorytetowe, takie np. jak Fabryka Samochodów Małolitrażowych, bliska mieszkańcom naszego województwa z racji swego położenia, przyciągająca swym blaskiem dokonania mniejsze, chociaż nie mniej ważne dla regionu i kraju.

Nic więc dziwnego, że niemal niepostrzeżenie i bezgłośnie wyrosła nam w Skoczowie fabryka mebli, której niesprawiedliwie nie dostrzegaliśmy, gdyby nie jej wysoka jakość. „na oniu” rozchwytywane wyroby.

A zaczęło się niewinnie, w roku 1967. Wtedy to właśnie, uznając konieczność poprawy warunków pracy załogi, potrzebę ujednolnienia i zwiększenia produkcji, opracowa-

(CIĄG DALSZY NA STR. 10)

### Obrodował Zarząd Wojewódzki PTTK

W miniony czwartek, dnia 18 grudnia, obradowało w Bielsku-Białej plenarne zebranie Zarządu Wojewódzkiego PTTK, na którym omówiono zadania jednostek organizacyjnych Towarzystwa w świetle uchwał VII Zjazdu PZPR.

Na poprzednim plenarnym zebraniu przedyskutowano natomiast założenia programu działania w roku 1976. Powołano również komisję uchwał i wniosków, na czele której stanął wiceprezes ZW Janusz Szupina. W jej skład wchodzi również Marian

Drewniak, Andrzej Kamiński, Jerzy Treła i Józef Waliko.

Na czele nowo utworzonej komisji turystyki kajakowej ZW stanął Jan Knapik, a na czele komisji turystyki żeglarskiej Norbert Szymała.

W dniu 11 bm. Zarząd Wojewódzki PTTK zatwierdził regulamin wyróżniania członków i kadry PTTK. Przewiduje on przyznawanie następujących form wyróżnień: dyplomu uznania oraz srebrnej i złotej odznaki „Za zasługi dla rozwoju PTTK w województwie bielskim”. (n)

### Zorganizowany wypoczynek młodzieży sprawą całego społeczeństwa

**W** PRAWDZIE do ferii zimowych jeszcze dośyć daleko, jednak resort oświaty i wychowania już przystąpił do przygotowań wakacyjnego wypoczynku młodzieży. Pod przewodnictwem kuratora dr Zdzisława Rabczkiego odbyła się w Bielsku-Białej narada, w czasie której podsumowano efekty akcji letniej 1975 roku, zapoznano zebranych z wytycznymi do organizacji zimowego i letniego wypoczynku dzieci w roku 1976 i omówiono nowe zasady użytkowania obiektów szkolnych dla celów kolonijnych.

Wśród podstawowych form tegorocznego zimowego wypoczynku młodzieży przewidywane są: zimowiska, obozy zimowe, zimowe wczasy w miejscu zamieszkania, małe formy wczasów w mieście i na wsi, ośrodki wycieczkowe w miastach dla dzieci ze wsi.

W naszym województwie ze zorganizowanych ferii zimowych skorzysta około 35 tys. uczniów z całej Polski. W miejscowościach o dużym skupieniu zimowisk, np. w Bielsku-Białej, Suchej Beskidzkiej, Szczyrk, Ustroniu, Wiśle, Zawoi i Żywcu przewiduje się zorganizowanie zamkniętych klubów rozrywkowych, dyskotek itp.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## W NUMERZE M. IN.:

- Między jednym a drugim uśmiechem
- Cieszyńskie zwłazki ze Stołicą Tatr
- Z Zebrzydowic na rektorski fotel
- Współpraca z diabłem nie jest konieczna
- W Kalifornii powiało Beskidami
- Pod Równicą przywracają zdrowie
- Opowiadania, które przypominają moją młodość
- Willja w Beskidach
- Jak to było z tym Bołkiem, Leszkiem i Cieszkim?
- Zapadłe miasto na Skrzycznem
- Szkubaczki
- Beskidzka poezja świąteczna
- Z Istebniańskich zwycięstw i obyczajów
- Spoczął w zemi nielekkiej
- Figurki w drzewie rzezane
- Głupi diabeł
- Skibobowe szaleństwo
- Zorka grał na prawej pomocy
- Utopiec w Czadecze



POGODNYCH I ZDROWYCH ŚWIAT, JAK RÓWNIEŻ SPEŁNIENIA WSZYSTKICH PLANÓW ŻYCIOWYCH W NOWYM ROKU 1976 ŻYCZY WSZYSTKIM SWYM CZYTELNIKOM, WSPÓŁPRACOWNIKOM I SYMPATYKOM, DRUKARZOM I KOLPORTEROM — ZESPÓŁ REDAKCYJNY GŁOSU



### NASTĘPNY NUMER GŁOSU

ukaze się w sprzedaży dnia 6 stycznia 1976 roku. Objętość, jak zwykle, 6 stron, cena 1 złoty.



## Cieszyn siedzibą SITR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

gospodarczych, działania na rzecz intensyfikacji produkcji w oparciu o postęp naukowy, techniczny i organizacyjny.

Jednym z istotnych celów Stowarzyszenia jest również stwarzanie członkom warunków podnoszenia kwalifikacji, społecznego awansu i niezależnej im pozycji.

Biorąc udział w obradach sekretarza KW PZPR Jan Chodura, omawiając niektóre aspekty polityki rolnej w województwie, podkreślił konieczność wspierania praktyki rolniczej przez zdobywanie współczesnej nauki, od czego zależy w niezmierzonym stopniu modernizacja i rekonstrukcja techniczna naszego rolnictwa.

W czasie Zjazdu dokonano wyboru Zarządu Oddziału Wojewódzkiego SITR. Przewodniczącym został prezes WZ RSP mgr inż. Stanisław Zabek, jego zastępcami inż. Alojzy Kubiś i mgr Andrzej Chwilek, sekretarzem dr Czesław Kłeczek, a skarbnikiem inż. Adam Kuła.

Cieszynski region reprezentują poza tym we władzach: inż. Jan Mitech i mgr Karol Węglarz (członkowie zarządu) mgr Tadeusz Kłoda i mgr Leon Stanny (Komisja Rewizyjna) oraz Stanisław Heller (Sąd Koleżeński).

W obradach uczestniczył również przewodniczący Zarządu Głównego SITR Józef Szychowski.

Siedzibą Oddziału Wojewódzkiego SITR jest Cieszyn. (d)

## Handel w okresie świąt

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

w których jest jednoosobowa obsługa. Dyżury pełnić będą ponadto kwiaciarnia przy ul. Matejki (do 14.00), CEPELIA przy ul. Zamkowej (do 16.00), punkty sprzedaży RUCH.

Zakłady gastronomiczne pracują w tym dniu jak w dni robocze, placówki usługowe tak, by zaspokoić wszystkie podstawowe potrzeby ludności.

Dnia 28 grudnia wszystkie placówki handlowe i gastronomiczne dyżurują tak jak w każdą niedzielę.

W poniedziałek obowiązują zakaz sprzedaży mięsa, następnego dnia natomiast sklepy i zakłady gastronomiczne, poza dyżurującymi „Pod Jeleniem” i „Centralną”, pracować będą do godziny 17.

W Nowy Rok siel placówek handlowych jest nieczynna. Dyżury gastronomiczne pełnić będą restauracje „Zamkowa”, „Motel”, „Pod Jeleniem”, „Basta”. Czynne będą także stacje benzynowe i obsługi samochodów. (3)

Za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Karola CHLEBKA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, ZMS, współpracownikom z Cielm i Cielm oraz rodzinie i znajomym serdeczne podziękowania składa

RODZINA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, ZMS, współpracownikom z Zakładów Nr 1 i Nr 2 Polidu, Zespołowi Pieśń i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, delegacji WBS, Spółce Oddziału Konsum Różniczy w Cieszynie, wszystkim koleżankom i kolegom, sąsiadom, znajomym i krewnym są okazane wieniec i kwiaty

wiedza i wiązanki kwiatów oraz udział w pogrzebie naszego najdroższego Syna

śp. Zbigniewa MICHAŁKA

najserdeczniejszą podziękowanie składa RODZICE

Za okazane współczucia, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Syna i Brata

śp. Leszka KOTORZA

delegacji: Cechu Rzemiosł Różnych, Spółdzielni Rzemieślniczej „Przeźwiślo”, Szkoły Podstawowej nr 8 i Zespołu Szkół Budowlanych, koleżankom i kolegom Zmarłego, przyjaciół, znajomym i krewnym najserdeczniejsze podziękowanie składa

RODZICE I BRACIA

## Spotkanie poselskie w Skoczowie

# Problemy komunalne i mieszkaniowe miasta

Dnia 12 grudnia br. w sali Urzędu Miejsko-Gminnego w Skoczowie odbyło się spotkanie działaczy Frontu Jedności Narodu z posłem na Sejm PRL — Franciszkiem Michalikiem. W spotkaniu uczestniczyli również architekci wojewódzki w Bielsku-Białej — Tadeusz Walarus.

Tematem były problemy budownictwa mieszkaniowego. Uczestnicy dyskusji analizowali osiągnięcia, wskazywali braki, pytali o przyszłościowy program budownictwa mieszkaniowego społecznego i jednorodzinnego w mieście oraz gminie.

Podczas spotkania poinformowano, że skoczowska Spółdzielnia Mieszkaniowa z zadań mającej pięcioletnią wytrzymałość z poważną nadwyżką. Ponad plan wybudowano 130 mieszkań. Jeszcze w tym roku oddany zostanie do użytku kolejny blok mieszkalny na Kaplicówce, w przyszłym zaś następne dwa. Zadaniami w nowym pięcioletnim fest zabudowania i zagospodarowanie Górnego Boru. Powstanie tam osiedle mieszkaniowe dla 6,5 tys. osób.

Realizacja tych zamierzeń nie zaspokoi wszystkich, gdyż rosnących potrzeb Skoczowa. Dynamiczny rozwój miejscowego przemysłu, przede wszystkim zaś skoczowskich filii Fabryki Samochodów Małolitrażowych zmusza do ściskania na nasz teren ludzi spoza regionu, a z tym wiąże się konieczność zabezpieczenia im mieszkań.

Obecnie przeciętny czas czekania na mieszkanie wynosi 7 lat. Jeżeli wybuduje się tylko tyle mieszkań, ile pierwotnie zaplanowano, to

czas czekania przedłuży się do lat dziesięciu.

Pomimo licznych apeli i postulatów zakłady przemysłowe Skoczowa nie kwapią się z uruchomieniem własnego budownictwa. Wbrew argumentom, które próbuje się przy tej okazji formułować, znakomite rezultaty w dziedzinie zakładowego budownictwa mieszkaniowego ma wiele jednostek przemysłowych w Polsce. Udział zakładów skoczowskich ogranicza się jedynie do przekazywania na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej odpowiednich kwot i egzekwowania mieszkań z prawem pierwszeństwa.

Z budownictwem mieszkaniowym w Skoczowie wiąże się również szereg problemów komunalnych. Miasto, położone nad Wisłą, cierpi na deficyt wody. Wprawdzie mówi się ciągle o potrzebie budowy nowej przepompowni, ale na rozmowach się kończy. W najbliższym czasie planuje się zaledwie ograniczenie zużycia wody w przemyśle. Oszczędności w ten sposób poczynione poprawiają nieco sytuację mieszkańców. Nie trzeba chyba dowozić, że jest to półśrodek, który generalnie problemu nie rozwiązuje.

Osobne zagadnienie stanowi brak podstawowych obiektów komunalnych, takich jak du-

ży ośrodek zdrowia, przedszkola, żłobki, sklepy i punkty usługowe.

Z uwagi na kłopoty z nabywaniem materiałów budowlanych w latach ubiegłych nie rozwijało się w wystarczającym tempie budownictwo jednorodzinne. Obecnie Urząd Miasta i Gminy przystąpił do przygotowania 33,5 ha gruntów, na których wydzielone zostaną 564 parcele budowlane.

W dyskusji wypowiadał się również architekt wojewódzki, który podkreślił, że obecnie nie ma mowy o zatwierdzeniu planów budownictwa mieszkaniowego bez uprzedniego odpowiedniego uzbrojenia terenu. A zatem, jeżeli w Skoczowie brakuje wody, to władze miejskie powinny zrobić wszystko, by ją zabezpieczyć, budując odpowiednio do tego celu urządzenia. Jeżeli są problemy z ogrzewaniem, to również jeszcze przed postawieniem następnego budynku winno się rozwiązać to zagadnienie. To samo dotyczy sieci placówek handlowo-usługowych oraz innych koniecznych obiektów socjalnych. W tej sytuacji koniecznością jest zmuszenie zakładów do rzeczywistych świadczeń na rzecz miasta.

Posel Franciszek Michalik zwrócił w swojej wypowiedzi uwagę, że obecne województwo bielskie szczyt się największą w kraju produkcją globalną na głowę jednego mieszkańca, zajmując jedno z czołowych miejsc pod względem przemysłowania, posiada natomiast niemal ostatnie pozycję pod względem stanu obiektów zdrowia i oświaty oraz komunikacji. Problemy te w jakimś stopniu znajdują również odzwierciedlenie w Skoczowie. Należy więc podwoić wysiłki w celu szybkiej likwidacji narosłych niedobań, a do tego konieczne jest zaangażowanie wszystkich mieszkańców miasta, a przede wszystkim funkcjonujących w nim zakładów pracy. (JL)

## I Wojewódzki Zjazd SD

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zował pracę członków stronnictwa w radach narodowych i samorządach mieszkańców, Roman Szwanda omówił zadania cieszyńskich rzemieślników i drobnej wytwórczości, zaś Bolesław Skalski zwrócił uwagę na potrzebę rozwoju bazy technicznej otwartego i zamkniętego oraz na konieczność otwarcia nowych szkół dla kształcenia medycznego personelu pomocniczego. Franciszek Rychlicki wiele miejsca poświęcił w swym wystąpieniu pielęgnowaniu zabytków kultury.

Zjazd wybrał wojewódzkie władze SD. W skład Prezydium weszli: Franciszek Kasper (przewodniczący), Emil Gładek, Zbigniew Sikora i Edward Olejnik (zastępcy), Andrzej Maciałowicz (sekretarz), Jerzy Skrobolowicz (skarbnik), Aleksander Bryndza, Tadeusz Gnizdański, Maria Rogowska, Roman Szwanda i Mieczysław Tarnawa (członkowie). Ponadto w skład 45-osobowego Plenum wybrano także działaczy z naszego terenu. Są to: Stanisław Brych, Franciszek Kasper, Lech Kośmider, Bolesław Nitra, Jerzy Ruszkowski, Franciszek Rychlicki, Bolesław Skalski, Florian Szukiel, Roman Szwanda, Kazimierz Wroński. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Józef Kubalok i Jerzy Cieślak.

W gronie 13 delegatów na lutowy XI Kongres Stronnictwa Demokratycznego znaleźli się m. in.: Franciszek Kasper — przewodniczący WK SD, dyrektor FSM Zakładu nr 8 w SKOCZOWIE oraz Bolesław Nitra — przewodniczący MK SD w Cieszynie, główny technolog w skoczowskim „Polkapie”. (P.C.)

kształceniu młodzieży, pracy w związkach i stowarzyszeniach społecznych, a przede wszystkim krzewieniu ideałów wychowania przez sztukę. Szczególnie zasługi posiada prof. PRYMUS jako organizator ruchu śpiewaczego, teatralnego, sportowego i plastycznego wśród Polonii zaolziejskiej oraz jako współorganizator nauczycielskiego środowiska twórczego i niestrudzonego działacza MACIERZY ZIEMI CIESZYŃSKIEJ.

Na okolicznościowym spotkaniu i sekretarz KM PZPR w Cieszynie Tadeusz Tomczak wręczył Karolowi Prymusowi LIST EGZEKUTYWY KOMITETU MIEJSKIEGO, wyrażający uznanie instancji partyjnej dla jego przykładowej działalności społecznej i artystycznej.

W roku bieżącym prof. Karol Prymus został także uhonorowany KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRÓDZENIA POLSKI.

## Życie dla innych

W dniu 15 grudnia siedemdziesiąte urodziny obchodził zasłużony nauczyciel, ofiarny działacz społeczno-kulturalny i wysokiej klasy profesjonalny artysta-plastyk — prof. KAROL PRYMUS.

Ponad 50-letnie aktywne życie poświęcił JUBILAT

## HARCERSKI TURNIEJ

W skoczowskiej Komendzie Hufca ZHP dokonano podsumowania turnieju p.n. „Mój region na mapie świata”. Najwięcej punktów uzyskały zuchy ze Szkoły Podstawowej nr 2 przed swoimi rówieśnikami z SP Kiczyn, SP — Pierściec, SP — Wilsica i SP — 1 Skoczów.

ZGODNIE Z USTATKOWANIAM WYKAZAJĄC WIECZOROWY WIDOKI WIELKIEJ WIEŻY, starala się przeżyć w rodzinny dom, aby ze swym najbliższym zasiadł przy wspólnym stole i wspominał o ewentualnych urazach oraz łamił się tradycyjnym opłatkiem, wzajemnie sobie życząc na przyszłość wszystkiego najlepszego.

Del okół jest to niewątpliwie najradosniejszy moment w ciągu całego roku kalendarzowego. Ale czy dla wszystkich? Są i tacy, którzy nie tylko przez cały rok unikają swoich najbliższych, ale nawet w tym uroczystym dniu starają się o nich nie myśleć. Do tej nieczystej grupy ludzi z całą pewnością należy Antoni Jurosek z Iatbeni, który stosując różnego rodzaju uniki, przez okres 12 lat nie widział swego, liczącego już obecnie 17 lat, syna.

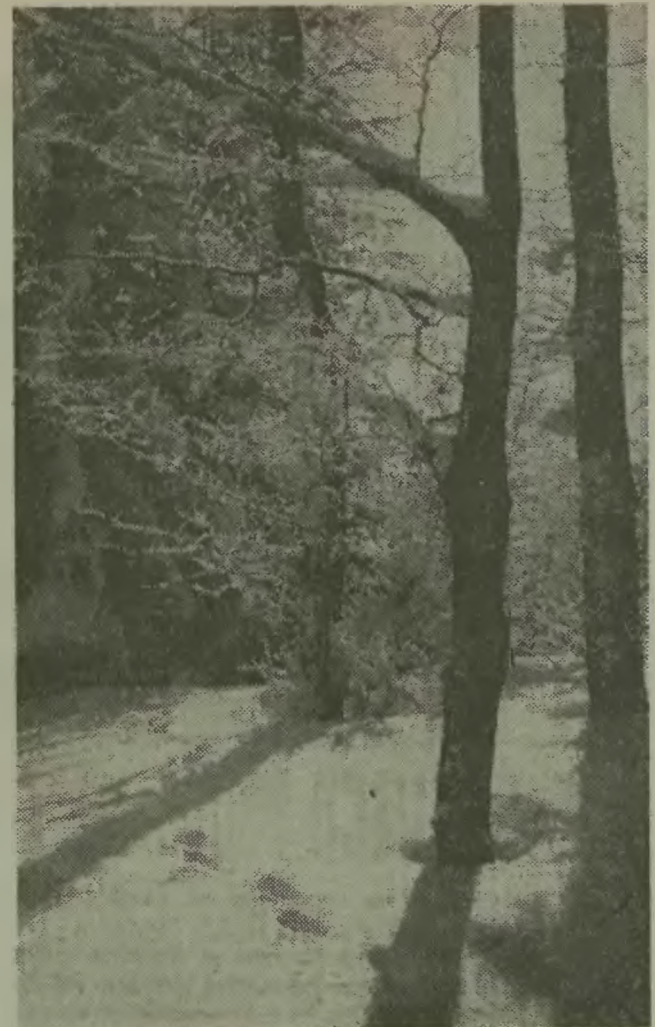
Antoni Jurosek jako 20-letni chłopak zapisał wielką miłość do młodzieńczej panny, której — jak to zwykle w takich razach bywa, starał się przychylić nieba i obiecywał złote góry. Miłość mieszkająca Iatbeni zmiała jednak bezpowrotnie, gdy wybranka jego serca miała zostać matką.

Antoni Jurosek, uznając widocznie, że wypełnił swoje zadanie życiowe, nie tylko zaczął unikać niedawnej ukochanej, ale ponadto w ogóle nie zainteresował się urodzonym przez nią dzieckiem. W konsekwencji sprawa znalazła się na wakacyjnej cieszyńskiej radzie, która po orzeczeniu wyroku postępowania dowodowego

Antoni Jurosek nie przeżył się zbyt tym wyrokiem i nie zwracał się nigdy do pracy zawodowej prowadził w zasadzie pasywny tryb życia, zmieniając przy tym stale miejsce swego pobytu. Cały ciężar utrzymania i wychowania dziecka spadał więc wyłącznie na barki matki, która często nie dojadając i borykając się z coraz większymi trudnościami, czyniła nadludzkie wysiłki, aby zaspokoić elementarne potrzeby ukochanego syna.

W końcu wyrocznym ojcem zainteresowały się organa ścigania i Antoni Jurosek kilkakrotnie stawał przed sądem pod zarzutem uroczyszenia i złośliwego uchylania się od obowiązku lożenia na utrzymanie i wychowywanie swego dziecka.

Okazało się jednak, że i skazując wyrok sądowy nie wpłynęły na zmianę stylu życia lekkożylnego i wulgarnego, który do jednorazowego wręczenia mu 30 zł na bilet auto-



## Spotkanie z ludźmi dobrej roboty

Samorząd Szkoły Podstawowej im. P. Stalmacha w Bażanowicach zorganizował spotkanie uczniów z ludźmi dobrej roboty, zamieszkującymi w ich wsi: Emilem Plinta, traktorzystą Gospodarczą Pomocniczego Zespołu Techników Rolniczych w Bażanowicach i Pawłem Lorkiem, mistrzem obróbki termochemicznej Zakładów Elektromaszynowych CELMA.

Udane spotkanie prowadziła uczniwie: Jolanta Nosek i Rudolf Szalbot. (n)

W spotkaniu wzięli udział: sekretarz KG PZPR w Goleziewie Jan Wigasy, sekretarz POP w Bażanow-

cach Olga Wiglass i dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej w Goleziewie mgr Jan Szepepański.

Paweł Lorek mówił bardzo interesująco o swoim życiu (przeżywał m. in. przez półtora roku w Etiopii, oddelegowany tam przez CEKOP), zaś uczniowie przedstawili wiersze współczesnych poetów polskich i śpiewali piosenki.

## Ponad 28 mln zł. no inwestycje przeznaczono RSP „Wyzwolenie”

Kwotę 28,2 mln zł przeznacza RSP „Wyzwolenie” w Simoradzu na inwestycje budowlane w przyszłym roku. Środki te posłużą do zbudowania nowej fermy drobiarskiej oraz jalołwnika.

Spółdzielnia produkcyjna w Simoradzu należy do przodujących w województwie bielskim. Gospodarując na obszarze 430 ha, specjalizuje się w hodowli, uzyskując w tym zakresie dobre rezultaty. Spółdzielnia dostarcza do punktów skupu brojlery, mięso wołowe i wieprzowa oraz mleko.

Okresem intensywnego rozwoju spółdzielni było ostatnie pięcioletcie. Areal gruntów wzrósł w tym czasie o 147 ha, dwa i pół raza zwiększyła się produkcja żywności. Obsada była jest obecnie o 18 sztuk na 1 ha wyższa niż na początku planu pięcioletniego.

Jeszcze bardziej dynamiczny wzrost zanotowano w dziedzinie wartości środków

trwałych. O ile w roku 1969 wynosiła ona niespełna 30 mln. o tyle w ubiegłym już 86 mln złotych. Dniówka wynosiła już w ubiegłym roku 232 złote.

Dla ucznia VII Zjazdu PZPR spółdzielcy z Simoradza wykonali czyn produkcyjny wartości 390 mln złotych dzięki czemu na rynek trafiło dodatkowo 100 tuczników i 20 ton zboża. Wartość czynu społecznego, w ramach którego budowano drogę do szkoły i boisko sportowe, wynosi 90 tys. złotych.

RSP „Wyzwolenie” ma sprecyzowane kierunki rozwoju. Jednym z podstawowych jest zapewnienie sobie własnych pasz dla hodowli inwentarza.

Spółdzielnia w Simoradzu prowadzi usługi transportowe, posiada zakłady remontowo-budowlane i wiktoriańskie, jak również warsztaty ślusarskie, blacharskie i szklarskie. (n)

## Spotkanie z WIGILIA za kratkami

chłopca uległa systematycznemu pokorszeniu. Tymczasem Antoni Jurosek po odbyciu ostatniej kary pozbawienia wolności ostatecznie bez wymeldowania opuścił na stałe Iatbeni i wszelki ślad po nim zaginął.

W zaistniałej sytuacji, w dniu 12.5.1974 r. prokurator wydał postanowienie o zastopowaniu w stosunku do opornego dłużnika środków zapobiegawczych w postaci aresztu tymczasowego i zarządził jego poszukiwanie przy pomocy listów gończych. Równocześnie syn wymienionego, obecnie już uczeń 3 klasy technikum, powodowany głównie ciekawością, jak właściwie wygląda jego ojciec, zaczął go poszukiwać na własną rękę.

Okazało się, że Antoni Jurosek bez zamełowania osiedlił się na stałe w Mokrem koło Mikolowa, gdzie podjął pracę w prywatnym wapienniku.

Gdy syn wymienionego, po licznych rozpytywaniach wśród krewnych i znajomych doszedł do tego rewelacyjnego odkrycia, kilkakrotnie odwiedził ojca, lecz ten ograniczył się jedynie do jednorazowego wręczenia mu 30 zł na bilet auto-

busowy, a ponadto jeden jedyny raz zaprosił go na obiad i to w dodatku zakrącanym alkoholem. Zresztą rozmowa między synem a ojcem była zawsze podobna do przywołanej mowy diada do obrazu, gdyż Antoni Jurosek każda wolna chwila spędzał w miejscowym barze, gdzie zalewał przysmakiwo młimo wesołego robaika.

W dniu 23.9. br. Antoni Jurosek został wreszcie zatrzymany i osadzony w areszcie śledczym w Bielsku-Białej. Wymieniony przynależał w zasadzie do zarzuconego mu czynu, tłumacząc się jedynie w naiwny sposób, że nie mógł na utrzymanie i wychowanie swego syna dlatego, bo nie znał ani jego, ani jego matki milecia pobytu. Podobne stanowisko Antoni Jurosek znalazł na rozprawie, która ostatecznie odbyła się w Sądzie Rejonowym w Cieszynie. Sąd, zważywszy, że wymieniony dopuścił się przestępstwa w warunkach recydywy, skazał go na 2 lata pozbawienia wolności i ponadto obciążył go kosztami postępowania i opłat sądową w kwocie 3000 zł.









### WSZYSTKIEMU WINNO... „PODTATRZE”

**P**O RAZ PIERWSZY pojechałem na urlop bez... notesu i aparatu fotograficznego. Od dawna bowiem marzyłem o pełnym relaksie, toteż pod Giewontem — przysięgam to sobie — samierzałem się czuć i zachowywać niczym najprawdziwszy ceper.

Nie trwało to jednak długo.

Zakopiańscy sprzedawcy „Ruchu” owych najmniejszych, a przy tym najbardziej wielobranowych sklepów świata — oferowali się chętnie prezentującą się broszurę o tytule, którego brzmienie zdradzało wydawnictwo typu społeczno-kulturalnego.

„Podtatrze” weszło na rynek czytelnicy wiosną br., a wydająca publikację Miejska Rada Narodowa w Zakopie.

## CIESZYŃSKIE ZWIĄZKI ZE STOLICĄ TATR

TADEUSZ KOPOCZEK

panem dokłada starań, by kolejna edycja tłoczona była co kwartał.

Nie pamiętam, co wzięło górę: ciekawość czy... zagroś cieczyńskiego patriotę lokalnego. Dość powiedzieć, że znalazłem się w posiadaniu trzech pierwszych numerów „Podtatrza”.

Urlopowe trofeum miało posłużyć jako nieodparty argument dla cieszyńskiego środowiska pisarskiego, które z sentymentem wspomina powołane do życia w Cieszynie a następnie redagowane i wydane tu „Zarnie Śląskie”, by nie wymienić tytułów szeregu innych naszych lokalnych czasopism. Marzy się nam — z racji autentyzmu zapotrzebowania — podobnego charakteru periodyk, którego nieobecność nie zrekompensuje wychodzący z... dwuletnim epizodem „Rocznik Muzealny”.

### NOTATKI Z FRAPUJĄCEJ LEKTURY

W pierwszym numerze „Podtatrza” Władysław Macheta publikuje obszerną rozprawę z cyklu „Tatry i literatura”. Za sprawą jego pióra poznajemy bliżej sylwetkę wieloletniego i nieustraszonego działacza ludowego z Kościeliska, ułamek towarzyszący poetę chłopskiego, Stanisława Nędzę-Kubińca. Jego pisarski debiut w roku 1936 ma ścisły związek z Cieszynem. Tu bowiem, w oficy nie Pawła Mitreży, wyłożono 500 egzemplarzy pierwszej tomiki wierszy „Na nową perłę”. Stanisław Nędzę-Kubińca nie rzyło stał się głośny w całej ówczesnej Polsce, a jego „pierworodny” wywołał niesłychany wrzawę nie tylko w kręgach ludzi pióra.

Cieszyn jeszcze raz przewinął się w biografii piewcy ludu Podhala i Tatr. Nędzę-Kubińca, zachęcony sukcesem,

wyszykował do druku II tom „Na nową perłę” i w roku 1939 przekazał znowu manuskrypt Pawłowi Mitreży. Wkrótce wybuchła wojna, druku nie rozpoczęto, a jedyny egzemplarz rękopisu zaginął (może ktoś z Cieszyńskich drukarzy, związany z kregami tutejszego drukarstwa, mógłby na ten temat coś powiedzieć).

Willa „Pod Jedłami” na Kosińcu — dziś Oddział Muzeum Tatrzańskiego — to jedno z pierwszych dzieł architektonicznych Stanisława Witkiewicza (jak wiadomo twórcy tzw. stylu zakopiańskiego). Dom, przez który przewinęły się dziesiątki luminarzy literatury, plastyki, nauki, był m. in. miejscem rodzinnych spotkań dwóch sławnych kobiet polskich. Łączyło je nie tylko drzewo genealogiczne, ale także... pióro, którym wiodący z wielkim talentem i narodowego piśmiennictwa pożytkiem. Mam na myśli wnuczkę Juliusza Kossaka również: starsza o kilka

tytułach przystępował do opracowania aktualnego „Planu Zakopanego”, nie mogli przejść do porządku dziennego nad ugrunтовanym od lat nazewnictwem rozbudowywanej dzielnicy.

Nie tak łatwo dociec cieszyńskiej genyzy nazwy zakopiańskiej willi. Jest faktem, iż wybudowana została w okresie międzywojennym, w czasach, kiedy stolica Tatr przeżywała swój pierwaz — na pewno zbyt chaotyczny okres rozkwitu. Można więc, że inwestorem, jak to się dzieje popularnie zwieć, był jakiś zamożny Cieszyńczyk, który z subiektywnych pobudek nadbudował miasto związane z rodzinnym miastem. Ale jest też możliwe, iż pensjonat ten wybudowany został przez jakieś cieszyńskie towarystwo lub związek, co byłoby bardziej prawdopodobne, zwążywszy wielkość, charakter i przeznaczenie obiektu.

Fakt faktem: Cieszyn ma „swoją” dzielnicę w Zakopie.

### CIESZYŃSKO- ZAKOPIAŃSKICH ZWIĄZKÓW CIĄG DALSZY

Odezwał się może również cieszyński światek turystyczny, który udokumentuje na piśmie, zdjęciu i filmie dziesiątki, ba, tysiące udanych i nieudanych wypraw do niebotycznych tatrzańskich granic i turni. Można zaryzykować twierdzenie, iż pod wpływem pierwszych wypraw w Tatry zainteresowanie turystyką przeniesione zostało na nasz, podbeskidzki grunt, iż za przykładem Zakopanego także u nas wykształciła się instytucja przewodnictwa, a nieco później ratownictwa górskiego.

Ostatnio jesteśmy świadkami nowego w cieszyńsko-zakopiańskich kontaktach zjawiska. Wiślański „Tydzień Kultury Beskidzkiej” oraz „Tatrzańska Jesień”, przekształcone w Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskiej, sprawują, iż oba regiony wzajemnie przyciągają coraz bardziej ożywione kontakty na niwie oświaty, kultury i tradycji ludowej. Uważny obserwator dostrzeże w wielu wspólnych cechach pozornie zróżnicowanego w treści, formie i wyrazie folkloru Beskidów i Podhala.

Na koniec zachęta do lektury II numeru „Podtatrza”, a szczególnie artykułu Feliksa Andrzejewskiego „Kto z turystów dobrze żyje”. Gospodarze Zakopanego przystąpili do generalnych porządków, wypowiedzieli batalię wszystkim, co sprawiło, iż o stolicy Tatr dłuższy czas pisało się i mówiło w sposób bardziej często szokujący. Wywody Feliksa Andrzejewskiego obnażają żenujące fakty, ale też wskazują drogę, jakąmi Urząd Miejski przywraca porządek i ład w najbardziej turystycznie nawiedzonym zakątku Polski.

Lekturę tę polecamy gospodarzom Ustronia i Wiśły. Wiele zakopiańskich doświadczeń można bowiem przelecieć na nasz grunt — po to, by w pere zapobiec niekorzystnym zjawiskom, które wystąpiły w stolicy Tatr, a które stały się synonimem nowobogactwa i demoralizacji ludu za pomocą wypchanego portfela.

**G**LIWICE witają mnie chłodną i dżdżystą pogodą. Jest godzina 9 rano, gdy zgodnie z umową zjawiam się w gabinecie prorektora do spraw nauczania i wychowania Politechniki Śląskiej — doc. dr hab. Wiesław Gabzdyl.

Ominając dłuższe wstęp, bo stara znajomość do tego upoważnia, wyjaśniam cel mojej wizyty.

— No cóż. O sobie mówić trudno i nieporęcznie. A zresztą, czy nie za krótki to wątek, który składa się zaledwie z kilku drobnych faktów trzydziestoletniego doświadczenia synka z Zebrzydowic? Chyba że wspólnie po wspomniemy.

— Niech i tak będzie — przystaje, chociaż to, co nazywa drobnymi faktami, wystrząsłoby już dzisiaj na kilka niezłych życiorysów.

Urodził się w 1936 roku w rodzinie wiejskiego nauczyciela. Atmosfera domowa sprzyjała formowaniu takich cech osobowości, jak rzetelność, pracowitość, spolegliwość, odpowiedzialność za własne czyny, szacunek i zyczliwość dla innych. Tam gdzieś, na początku tej historii, należy więc szukać założeń charakteru i światopoglądu mojego dzisiejszego gospodarza. Ich rozwinięcie przypadało na czasy nieco późniejsze.

Przeżyliśmy się na przełomie lat pięćdziesiątych w cieszyńskim Liceum im. A. Osuchowskiego. Kończył się akurat jeden z wielkich okresów tej szkoły, której nawiązywać wystarczy wymienić, aby wzbudzić zaufanie i szacunek.

— Jakich ta „buda” miała wówczas nauczycieli? Wiekosz z nich mogła z powodzeniem zasiadać na katedrach uniwersyteckich. Jeszcze dziś, gdy przeglądam stare zeszyty — wspomina doc. Gabzdyl — nie mogę wyjść z podziwu nie tylko dla ich erudycji, ale przede wszystkim dla oświaty i postawy naukowej. Przecież każdy z nich był na swój sposób dociekliwym badaczem. Kto z nas był wówczas zdolny, aby to dostrzec i ocenić? Jako geolog mam pewne rozeznanie w petrografii i nietłato mnie czyni zadowolonym, a jednak, czytając notatki z wykładów prof. Jerzego Trombika, chętnie przyznałbym mu słowa wdzięczności i uznania. Niestety, tak to najczęściej bywa, że do dojrzałego sformułowania uczuć wobec naszych nauczycieli albo nie ma okazji, albo jest za późno.

Odszedł nie tylko nasz wychowawca. Odszedł także inni, wpisując się niewymierną, wszakże istotną własną czastką w pamięć tej dziwnie magmy, z której ukształtował się mój dopiero duży różnorodny Branny, Krzyżownik, Matulów, Nowaków, Łobodów, Małyszów, Szendrów, Stoszków, Szczepanów czy Żyłów, słowem dusze osuchowianaków rocznika 1949 — 1953.

Przed dwoma laty spotkał się z nami w komplecie na zjeździe absolwentów. Z dumą i satysfakcją, chociaż nieodmiennie surową miną, łacinnicą prof. Rudolf Ramasa słuchał spowiedzi życia owych urwopółców sprzed 20 lat. Wyrosł z nich inżynierowie, technicy, dyktory, nauczyciele, artyści, doktorzy, naukowcy i działacze społeczno — polityczni. Był wśród nich i Wiesław Gabzdyl.

Pa matrze podjął studia w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Atmosfera wielkiego miasta z początku nieco przytłaczała chłopca, dla którego znany dotąd świat zamykał się w odcinku trasy kolejowej Zebrzydowice — Cieszyn. Ale także i po ciągała. Mimo technicznych zainteresowań, wychowywany był w miłości do tego królewskiego rodu, pełnego patriotyzmu i dumy, pełnego szlachetności i budzących dziwne uczucia — grobów Skałki i Wawelu.

**W**SZYSTKO, co wiem w tej materii, potwierdza mi to, co miśnię, życiową prawdę, charakterystyczną dla większości przedsiwzięć ryzykownych, chociaż służących prawdę, która wyraża się zasadą: „nowemu” nie ufać, bezpieczeństwu z rezerwą!

W ostatecznym jednak rachunku sprawa jest optymistyczna, dowodzi bowiem, że świat należy do upartych entuzjastów, wierzących w sens i społeczną wartość swoich działań.

Weronika i Zbigniew Koldrowie z Cieszyna są małżeństwem i zarazem znakomitą spółką architektów. Ich zyskownych zawodowych wytykaczy doprowadzają liczne narody i wyróżnienia zdobyte na krajowych i zagranicznych konkursach. Ot, chociaż by wyróżnienie w konkursie na Centrum Zdrowia Dziecka, Cieszyńscy i skoczowia nym natomiast znają ich z oryginalnych rozwiązań architektonicznych zrealizowanych w budowie szkół internatów oraz osiedla mieszkaniowego na Górnym Borze.

W tym artykule chciałbym opowiedzieć historię projektu, który po czterech latach uciążliwej walki autorów z urzędnikami, po kilkuletnim ścieraniu się z „interese” doczekał się



## Z ZEBRZYDOWIC NA REKTORSKI FOTEL

KAZIMIERZ GOŁĘBOWSKI

— Pokolenie obecnych dwu dziesiątów ma prawo nie dozwierzać, że ktoś zajmujący się na dzień stałami i warstwami ziemi może być wrażliwy na tego rodzaju podjęty. Ale myślenie przecie było uczniem miłośnika antyku groźnego „Ramzesa i entuzjasty historii starożytnej” Ałojzego Gambali, i Jana Krówicki — pierwszego chyba w całym Cieszynie nauczyciela, który w praktyce pedagogicznej wciął w życie nowoczesną metodologię wyjaśniania procesów dziejowych. Przede wszystkim zaś mieliśmy wyjątkowo szczerze pozostać pod wpływami wielkiego polonisty Szczepana Grudniewicza — człowieka o zaskakującej wiedzy i szerokim sercu humanisty.

Ta atmosfera szacunku i zrozumienia dla kulturowego aspektu ludzkiej egzystencji pozostała nadal żywa u prorektora Gabzdyla. I dlatego nie tylko z grzeczności wiedziami uczelnianą bibliotekę, oglądaliśmy księgozbiór dochodzący do milionu woluminów i podziwialiśmy operatywność personelu, obsługującego 15 tysięcy czytelników. Dyrektor placówki — dr Jerzy Zarzycki korzysta z okazji i utyskuje na trudności lokalowe. Dobrze wie, że doc. Gabzdyl te sprawy obchodzi. Nie zawadzi więc o nich przypomnieć.

Wstępujemy również do Studium Języków Obcych, którego kierownikiem jest nasz wspólny znajomy, mgr Alfred Krzywoń. Stąd już tylko krok do wspaniałego, jednego w kraju laboratorium językowego — chłuby politechniki i przedmiotu zaskroś wielu ośrodków akademickich.

Ukończywszy studia, przez trzy lata Wiesław Gabzdyl pracował w przemyśle, między innymi przy glebienu sztybów w Jastrzębiu. Związał się wówczas na trwałe z górnictwem węglowym. Zdołowane doświadczenia zaczęły skłaniać do działalności naukowej, a obudzona rodzina na tyłka pedagogiczna pchnęła go ostatecznie na drogę dydaktyki w Politechnice Śląskiej w Gliwicach.

Pracuje już tam externalnie lat. Rozpoczął od asystentury. W 1966 roku doktoryzował się na podstawie roz-

Proroktor Wiesław Gabzdyl wręcza upominki kapitanowi statku — imiennika Politechniki Śląskiej. Fot.: Archiwum.

Wreszcie praw obywatelstwa i szansy na realizację. Propozycja państwa Koldrowów jest interesująca z wielu powodów. Po pierwsze, zakłada oszczędność ponad 20 proc. drogi i deficytowych materiałów budowlanych, po drugie — zwalnia fabrykę domów z konieczności wytworzenia bardzo trudnych elementów zewnętrznych, po trzecie — odciąża transport, który ze względu na tzw. „wymuszony montaż” jest nie wystarczająco i mało operatywny. To, najogólniej rzecz biorąc, argumenty ekonomiczne.

Jest też kilka nie mniej ważnych argumentów społecznych. Projekt umożliwił w ostatecznej fazie montażu mieszkań bardzo daleko posuniętą ingerencję ich przyszłych użytkowników, którzy mają do wyboru kilka nacięć, jeżeli nie więcej, wariantów ustawienia ścian wewnętrznych i zagospodarowania loggii. Ważną cechą tego projektu jest również elastyczność mieszkań (możliwa ze względu na przestawność ścian). Fakt ten ma istotne znaczenie dla rodziny, która rozwija się i li-ciebnie zmienia.

— Droga do sukcesu, z jaką należy uważać fakt zainteresowania się naszą propozycją ze strony Nadodrzań-

prawy Charakterystyka petrograficzno-facjalna pokładów węgla i skał towarzyszących w kopalni „Jastrzębie”. W 1970 roku druga praca o skróconym tytule Pokład 510 w obszarze górniczym kopalni Kazimierz-Juliusz przynosi mu habilitację i w konsekwencji, nieco później, powołanie na stanowisko docenta.

Wykłada na Wydziale Górniczym, prowadzi seminaria magisterskie, ma już także swoich doktorantów. Dodajmy do tego własne zainteresowania badawcze, działalność pisarską, efektem której jest kilkadziesiąt artykułów o dużym znaczeniu dla wiedzy o górnictwie, dodajmy aktywne członkostwo w Komisji Nauk Geologicznych PAN Oddziału w Krakowie i Komitecie Krystalografii PAN w Warszawie, a jeszcze nie będziemy mieli pełnego obrazu codziennego życia Wiesława Gabzdyla.

Przed trzema laty powołano mu obowiązki prorektora uczelni do spraw nauczania i wychowania. A przede wszystkim Politechnika Śląska to gigant z 12 wydziałami, 2 filiami, 1700 pracowników naukowo — dydaktycznych, 20.000 studentów. Żeby ogarnąć taki ogrom, trzeba nie być umięśnionym.

Prorektor Gabzdyl kieruje zagadnieniami dydaktyki, zajmuje się sprawami bytu i zdrowia studentów, temu podlega całość społecznego życia akademickiego z ruchem kulturalnym, sportowym, turystycznym włącznie.

Kiedyś obserwował naukę dzieci i kierownicze poczynania ojca, działając sam — w o wiele bardziej skomplikowanych warunkach — musi podejmować decyzje, inspirować i baczyc, by uczelniana machina pomyślnie realizowała ideały wychowawcze ludowego państwa.

I znowu odwołujemy się do wspomnień naszych nieodłączanych profesorów gimnazjalnych. Wygrzebujemy w pamięci postać matematyka Hejzostosa, czyli Jana Hejzostki. Baliśmy się go wszyscy piekielnie. Obiewał, jak rzadko kto i kochał nas zarazem na swój algebriczny sposób. Umieł ci więcej nieobecnego, do których doliczyć trzeba dyrektora Jen Kuchedę, Christa Izworskiego, Józefa Zeliskiego, dopatrzyć się w nas nawet najdrobniejszych zadatków na przyszłych ludzi. Cenił samodzielność, podsycał ambicje i cieszył się z każdego uczniowskiego sukcesu. Kiedyś na przykład zda cydowałemu się własnym siłami wystawił Reutitorsa Mikołaja Gogola, nie tylko nie wybił nam pomyślnie z głowy lecz przeciwnie — wszyscy li tym przedsięwzięciem i jeszcze po latach wspominali je z rozrzewieniem.

Tacy byli. Mam wrażenie, że prorektor Wiesław Gabzdyl w momentach wyjątkowo trudnych ucieka w przeszłość i zadaje sobie pytanie: a jak w tej sytuacji postąpiłby mój wychowawcy i nauczyciele? Chyba zadamy — i rozstrzygnięcie staje się łatwiejsze.

Ucieka także — i to wiem na pewno — do swojego regionu, do jego tradycji i mieszkanców, dla których Cieszyn jest miastem najmlodszy. Bez kurtuazji wspomni na, że należy do uważnych czytelników „Głosu”, nie kurtuazja kieruje nim i wówczas, gdy wśród stosu fiziek znajduje tę jedną z nazwiskami Jeszego Raszki, Bogusława Krzywonu, Ewy Steśko wicz i Tomasza Gułki — niedawnych uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. A. Osuchowskiego, a obecnie ceniących studentów Politechniki Śląskiej.

Robi się późno. Planowane dwie godziny pobytu w Gliwicach rozciągnęły się nieproporcjonalnie. Zegnamy się w przekonaniu, że kolejne spotkanie nastąpi, jeśli nie wcześniej, to przynajmniej na 25-lecie matury.

## WSPÓŁPRACA Z DIABŁEM

JADWIGA LACH-ROSOCHOWA

skich Zakładów Przemysłu Metalowego im. M. Nowotki w Zielonej Górze, była bardzo długa i niełatwa. Pracę nad projektem rozpoczęliśmy — informują mnie na przemian Weronika i Zbigniew Koldrowie — w roku 1967, przygotowując się do międzynarodowego konkursu na temat przyszłych form budownictwa mieszkaniowego zorganizowanego przez Europejską Wspólnotę Węgla i Stali. Wnioskami, do których wtedy doszliśmy, wydawało nam się jednak zbyt cenne, by pozbywać się ich na rzecz zagranicy w formie propozycji projektowych.

Należało sprawdzić je u nas. Niestety, sytuacja w budownictwie mieszkaniowym nie sprzyjała realizacji takich pomysłów.

Nadzieja na sprawdzenie projektu w skali 1:1 pojawiła się dopiero w grudniu 1971 roku, kiedy to Edward Głerek zaapelował do archi-

tektów i urbanistów o wzmożenie wysiłków na rzecz rozwiązania kwestii budownictwa mieszkaniowego w naszym kraju.

W odpowiedzi na ten apel państwo Koldrowie opracowali swoją koncepcję w szczególności i zaczęli odwiedzać zainteresowane nią, niestety tylko z racji urzędu, instytucje. Wraz ze swoim projektem musieli prosić i tłumaczyć, wędrować, przeżywać gorzkie okresy rozczarowań, zyskiwać i tracić nadzieje. Cztery lata wędrówek staroś minęły bez efektu. Centralny Ośrodek Budownictwa Ogólnego w Warszawie zachował się niezdyscyplinowanie. „Inwestprojekt”, do którego sprawa trafiła, nie dysponował środkami na zadania eksperymentalne, bielski „Miestoprojekt” i Komitet Budowlany „Beskid” po jakimś czasie słudze również okazały się niekompetentne.





## W KALIFORNI POWIAŁO BESKIDAMI

WŁADYSŁAW OSZELDA

**T**O NASZE SPOTKANIE odbyło się na Long Island, w nowojorskiej siedzibie prof. Pawła Łyska i jego bratanka. Po prostu Jan Kowalik, stale mieszkający w Kalifornii, przeleciał z górą trzy tysiące kilometrów, by spotkać się z rodakami z nad Wisłą, którzy zapragnęli ściśle niż dotąd związać się ze „Starym Krajem”, a przede wszystkim z tą jego częścią, która leży nad Olzą i górą Wisłą.

W „Beskid Ranch”, nazwanym także „Łyskovo”, zjawili się mężczyźni o obliczu — tak mi się na pierwszy rzut oka wydawało — patriarchalnym. Zdziwił mnie jego język, jedyny, awski, przetykany gwarą, przypominającą Ustron i Jaworzynkę.

Okazuje się, że Jan Kowalik, którego koledzy i przyjaciele znają jako Józefa Sławickiego, nie się nie zmienił. Pelen cieszyński, zapiął się we wspomnieniach, powracających jeszcze do czasów Macierzy Szkolnej Ziemi Cieszyńskiej.

Nie podjąłbym się — nawet w największym skrócie — skreślić pełnej jego sylwetki, a więc przedstawić życiorys człowieka, który, zasmakowawszy za młodu w urodzie swojszczyzny, stał się zbieraczem zwyczajów ludowych i równocześnie — wzorem dla wielu kolegów gromadzących to wszystko, co kojarzy się z folklorem.

Jan Broda, kolega i przyjaciel Kowalika, wspomina go jako namiętnego bibliofila. Kochał książki, rozkoszował się nimi. I takim pozostał po dzień dzisiejszy. Z zawodu nauczyciel, pogłębiał wiedzę w zakresie pedagogiki. Był także historykiem

własnego środowiska, stał w jego publikacjach sporo wiadomości o Skoczowie i okolicach.

Ale przecież nie tylko cieszyńskim regionem zafascynowany był Józef Sławicki. Broda kiedyś pisał, że „wiatr pomyślał nim, jak liściem”. Znalazł się więc po maturze w Wyrach, którym poświęcił kilka publikacji, a gdy wybuchła wojna, myląc ślady przesładowców utknął w Lubniu, w powiecie myślenickim, i tam zbierał materiały ludoznawcze, głównie z dziedziny macierzyństwa i budownictwa.

A gdy i tu przestał czuć się bezpiecznie, powędrował aż do Radziejowic pod Warszawą, gdzie był gościem gościem Pawła Hulki-Laskowskiego. Wreszcie, zmylwszy czujność hitlerowców, umknął do Niemiec pod przybranym nazwiskiem Jana Kowalika.

Z czasem przysychają etnograficzne ciągoty naszego rodaka. Zaczyna wiele pracować nad sobą. Zajmuje go historia nowoczesna, historia literatury polskiej, historia naszej prasy za granicą, wreszcie bibliografia bibliografii.

Dzięki niespożytej energii i pracowitości stał się pierwszym w naszym dziejach bibliografem Polonii zagranicznej w nie spotykanej dotychczas skali.

Pobył w Niemczech, gdzie nie miał łatwego życia, posłużył mu do zajęcia się polonikami niemieckimi i wielu innymi pracami, wśród których warto odnotowania są takie, jak „Wydana we wspólnym opracowaniu z doc. Władysławem Chojnackim Bibliografia niemieckich bibliografii dotyczących Pol-

ski 1900—1958 czy Powojenne książki niemieckie o Polsce. Dużo uwagi poświęcił również rewizjonizmowi zachodniemu, ujmując ten temat w bibliografii pt. „Granica Odrzy — Nysy w piśmiennictwie niemieckiej Republiki Związkowej”. Na tym oczywiście nie kończy się rejestr prac naukowych i publikacji Jana Kowalika.

Nadwerżone zdrowie zmusza go do wyjazdu wraz z żoną do Kalifornii, w pobliżu San Francisco. Tu, w zaciszu domowym, oddaje się znowu pracy, która pochłania go niemal bez reszty.

Nim jednak dotarł do Stanów Zjednoczonych, musiał młotać się z przeciwnościami losu, pracując w różnych zawodach.

W zestawie jego prac figurują przede wszystkim pozycje dotyczące działalności emigracyjnej po roku 1939 w różnych krajach świata. Są to wnikliwe przygotowane opracowania, wśród których nie brak nawiązań do lat wojennych jak choćby „Prasa polskiego podziemia”. W trakcie opracowywania jest monumentalna bibliografia prasy emigracyjnej od lat najdawniejszych do czasów najnowszych.

Olbrzymi, prywatny warsztat naukowy, jakim Kowalik dysponuje, jest obiektem zainteresowań ze strony instytucji, dysponujących odpowiednimi funduszami na le własne cele. Ale pan Jan nie szuka możnych sojuszników. Z prawdziwym cieszyńskim uporem popycha swe prace naprzód.

Mam przed sobą pełny spis wydawnictw, w których pojawiały się artykuły naszego skoczowianina. Wśród nich figuruje „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, a więc poprzednika „Głosu”, z którą współpracował w latach 1933—1939. Może warto przejrzeć stare egzemplarze zasłużonego pisma, by odnaleźć sylwetkę człowieka, który, choć w oddaleniu i pochłonięty wieloma zajęciami, tęsknił za swą „małą ojczyzną”, pełną urokliwego piękna, które jawi się mu w dnie i nocy.

Ta tęsknota przemienia się w ból i żal, gdy wspomina swą matkę, choćby w wierszu, zaczynającym się od słów:

Czy prowadka, mamulko,  
że ciebie pod różą  
Na Śląsku dalekim w maju  
pochowali  
Na starym kierzowcu  
za Wanią, przy tacie?

Wątek cieszyński coraz żywiej, coraz mocniej wplata się w treść poetyckie człowieka, który dobrze zastąpił się nauce, kulturze polskiej i polonijnej. Coraz częściej Jan Kowalik powraca myślą do owych lat, kiedy to jako chłopak, idąc ku Dziegłowu, czytał książki i budził politowanie wśród przechodniów, nie przeczuwających, że w młodym Sławickim drzemła wiatość, która z czasem objawia się w tak wszechstronnej i owocnej twórczości.

dawać dla swojej załogi oświecone domki jednorodzinne.

Zaproponował ponadto architektom pracę. Trzeba bowiem wiedzieć, że państwo Koldrowie już po raz drugi w swoim życiu bezskutecznie poszukiwali, oferentów projektu dojazdu do skutku już w roku przyszłym. W rezultacie więc pomysł, który z racji regionalnych sympatii ich autorów otrzymał kryptonim „C” na cześć Kryp-tonima, swój materialny byt otrzymał w Zielonej Górze.

Na zakończenie mojej nie-mała półdniowej wizyty pytam, czy Koldrowie wierzą, że tym razem się uda.

Wierzymy. W Zielonej Górze dokonuje się rzeczy niebywałych — mówi pan Zbigniew — Mieszkańcy tego miasta już wielokrotnie podejmowali ryzyko i dzięki temu mają na swoim koncie kilka wspaniałych osiągnięć. Wszystko, co robimy, cechuje rozmach i fantazja, a jeżeli owe cechy oparte są na znakomitym rozeznanii realii, to można wyrokować o osiągnięciu sukcesu.

Gdyby i to nie wystarczy — dodaje z uśmiechem pan Weronika — jesteśmy zdolni podjąć współpracę nawet z samym diabłem.

## ZE STARYCH LISTÓW

### UROKI KRAJOBRAZU ZIMOWEGO I PIĘKNO PRZYJAŹNI

lają sobie przypomnieć się Pani i pokazać, co umięją.

Dla mnie jest to nie była dobra forpoczą, bo leżałam cztery tygodnie chora tak, że mój syn miał poważne troski o swoją mamę, ale to dzięki Bogu jakoś minęło. Na Boże Narodzenie mogłam przyjąć mojego syna, który niestety tylko w wigilię był u mnie, a na drugi dzień pojechał do Warszawy. Oczekuję go w przyszłym tygodniu, to opowie o swoich przeżyciach.

Tak pisała do Marii Wyslouchowej z Wisły na „Słasku austriackim” pani Jad-

wiga Hoffowa ze swojej wili, której nazwa na pocztówce z fotografii, z roku 1888, brzmiała krótko w urzędowym języku niemieckim „Villa Hoff”.

Była więc również żoną „odkrywcę Wisły jako polskiego leśnika”, etnografa, literata i malarza Bogumiła Hoffa wielbiciela piękna przyrody co wynika z Jej listu do serdecznej przyjaciółki, ze Lwowa, również spod zaboru austriackiego.

A teraz kilka wiadomości o korespondujących ze sobą paniach.

NADAWCZYNI LISTU: sie

demdziesięciopięcioletnia wówczas wdowa po Bogumile Hoffie, Jadwiga Hoffowa, z domu Mellentin, z rodziny osiadłej na Pomorzu. Zmarła w dwa lata później, dnia 28 października, 1901 roku, w szpitalu cieszyńskim, na chorobę serca. Pogrzeb odbył się w Wiśle, spoczywa obok męża na cmentarzu wiślańskim.

ADRESATKA: Maria Wyslouchowa (1868—1905), czterdziestoletnia wtedy żona Bolesława Wysloucha, publicysty i działacza ludowego w Galicji.

W lecie 1896 roku przebywała we wsi Istebnej, skąd odwiedzała również wieś Wiśle, interesując się żywym życiem jej mieszkańców.

Pisarka Maria Wyslouchowa, żalowana szczerze przez tysiące rzesze Polaków, najmocniej przez pisarza chłopięcego Władysława Orkana, syna, góralskiego z Gorców, zmarła dnia 20 marca, 1905 roku, w wieku 47 lat, we Lwowie.

PS. List powyższy wydobyl ze zbioru korespondencji po Marii Wyslouchowej z „Ossolineum” we Wrocławiu biograf Bogumiła Hoffa, dr Franciszek German z Gliwic

Opracowała: MARIA PILCH



Kąpiel w krytym basenie to nie tylko przyjemność, to przede wszystkim jeden z najskuteczniejszych zabiegów leczniczych. • Z lewej: każdy gabinet zabiegowy posiada najnowocześniejsze wyposażenie

**S**ZPITAL REUMATOLOGICZNY, sanatorium, zakład przyrodoleczniczy, dom zdrowia, trzy dziesiątki domów rehabilitacyjnych — wypoczynkowych, haas kryty i wiele innych obiektów towarzyszących — oto wizja najnowocześniejszej w Europie dziedziny zdrowia w Ustroniu — Zawodzie, a zarazem najlepszy dowód troski naszego państwa o dobro człowieka chorego, bądź zagrożonego utratą zdrowia.

Ktokolwiek widział powstać w blaskawiczym tempie dzielnicę na stóp południowego zbocza Równicy, na pewno wpadł w zadumę. Znaną kurortu i uzdrowiska na całym świecie rosy przez dziesiątki, a nawet setki lat. Ustron — Zawódzie powstanie w ciągu lat kilku. Będzie tu — jak przewidują plany — odzyskiwało zdrowie i siły ponad 10 tys. kuracjuszy i pacjentów jednocześnie.

Jako pierwsze oddano do użytku niektóre domy rehabilitacyjno-wypoczynkowe. Założony w projektach charakter nyskują opę dopiero po uruchomieniu kombinatu przyrodoleczniczego, zdolnego do wykonywania na jedną zmianę do 6 tysięcy zabiegów. W sąsiedztwie powstają kolejne „piramidy”. Nad wszystkim króluje potężny rozmiarów sanatorium reumatologiczne, które jest już gotowe w stanie surowym. Buduje się także drogi, łączące Zawódzie z dzielnicą wczasową w Jaszowcu i z Równicą.

Sercem tej nowoczesnej dziedziny jest Śląski Szpital Reumatologiczny. Podobnie jak inne obiekty, budowali go fachowcy z Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Beskid”. Jest to na pewno najnowocześniejsza placówka zdrowia w kraju. Obsługuje 4 województwa: katowickie, bielskie, częstochowskie i opolskie. Przyjmuje się tu cierpliwych na najcięższe schorzenia reumatyczne. Oblicza się, że tego typu chorych jest na tym terenie od 4 do 7 tysięcy. Ponieważ szpital może przyjąć około 4,5 tys. pacjentów rocznie, ciężko chore będą mieli okazję co dwa lata gościć w Zawodzie. Jest to zupełnie wystarczające, gdyż wyuczone ćwiczenia i przepisanie zabiegów można kontynuować w zakładach przyrodoleczniczych.

Placówka, o której mowa, zupełnie nie odpowiada wyobrażeniom o szpitalach, w większości ponurych, ciemnych, zatłoczonych, wypełnionych drażniącą wonią lizolu, eteru itp. Tu jest ona bowiem w słońcu i zieleni. Piękna, jasna, lekka sylwetka 4-kondygnacyjnego budynku doskonale jest wkomponowana w beskidzki krajobraz. Z okien rozciąga się wspaniałe widoki na dolinę Wisły i okalające spłatal góry. Dwa ogromne tarasy — jeden na dziedzińcu, drugi na czwartym piętrze i mniejsze wypoczynkowe na każdej kondygnacji — robią imponujące wrażenie. Wewnątrz jest również bajecznie i kolorowo, a zapach drewna, królującego tu w dekoracji wnętrza, działa kojąco.

## POD RÓWNICĄ PRZYWRACAJĄ ZDROWIE

PAWEŁ CZUPRYNA

Wejście i hall nieczym w luk asowym domu wczasowym. Kłosa „Ruchu”, spożywczy, kawiarnia i fryzjer. Sale i korytarze nasłonecznione, pełne górskiego powietrza, wygodne i dostosowane do potrzeb i możliwości ludzi, dla których normalnie chodzenie stanowi problem podstawowy. Każda para pokoi ma własny sanitariat z prysznicem i umywalką, każde piętro — własną jadalnię, pokój dzienny, saunę, salę telewizyjną.

Cały parter budynku zajmuje zakład przyrodoleczniczy, zdolny do wykonywania ponad 1000 różnorodnych zabiegów dziennie. Do dyspozycji chorych stoją baseny, sale gimnastyczne, inhalatorium, czterokomorówki, kuchnie parafinowe, borowiny, solanki.

Szpital posiada wszelkie warunki do kompleksowego leczenia. Ma to ogromne znaczenie, ponieważ każdy chory wymaga indywidualnego traktowania.

Te liczne zadania ułatwi w przyszłości informatyka. Trzeba bowiem wiedzieć, że cała dziedzina w Zawodzie zostanie — po ukończeniu budowy — skomputeryzowana. Historia choroby prowadzi się

tu będzie nie według schematu: rozpoznanie, leczenie, wynik, lecz według podziału schorzenia na szereg częściowych problemów. Już dziś cały tok dokumentacji dostosowany jest do komputera. Bogate zaplecze umożliwia śledzenie przebiegu choroby i skutków leczenia oraz ułatwia uniknięcie powikłań powikłań.

Cała ta nowoczesność i automatyzacja byłaby silnym, gdyby za nimi nie stał człowiek — powiedział dyrektor szpitala dr Zbigniew Ghurek. Dlatego dobierając personel, który jest bardzo młody, zwracano szczególną uwagę na kwalifikacje i umiłowanie wybranego zawodu. Tutaj trzeba myśleć o przyszłości chorego, nie tylko przez leczenie, ale także przez stosunek do niego i troskę o jego los. Ludzie, którzy powierzone pacjentów, muszą wzbudzać zaufanie. Chory przychodzi do nas — mówi dr Ghurek — na ogół zalecamy. Nastawiony jest do wszystkiego negatywnie. Nie może wstać, nie może się ruszyć. To wymaga łagodnej perswazji, nauczania go właściwej pozycji fizjologicznej, wciągania do uczestniczenia w procesie leczenia, do współpracy z lekarzem, fizykoterapeutą, magistrem wsi oraz

z psychologiem i socjologiem. Pacjent daje lekarzowi ogromny kredyt zaufania, my nie możemy go zawieść.

Śląski Szpital Reumatologiczny w Zawodzie służy społeczeństwu już ponad pół roku. Dokładnie 19 czerwca przyjęło pierwszego pacjenta. Był to pracownik cieszyński CELMY, Emil Lazar.

Od tej chwili z nęsk placówki skorzystało ponad 1500 chorych. W 70 procentach były to kobiety, którym choroby reumatyczne szczególnie dokuczają. Jak dotąd, ani razu nie zaszła jeszcze potrzeba wykorzystania sali operacyjnej.

W Śląskim Szpitalu Reumatologicznym gościło wielu górników, hutników, pracowników nauki. Wiele z pacjentów, szczególnie tych, którzy bywali już w sanatoriach, nie mogło się przyzwyczaić do rygorystycznych warunków szpitalnego leczenia. Z czasem jednak przekonał się o ich słuszność.

Miał szpital wielu gości. Był wśród nich prezydent Europejskiej Ligi Przeciwrreumatologicznej, prof. Albert Boni z Zurichu oraz rektor uniwersytetu w Oranie, prof. Lazare. Placówka była także miejscem spotkań wybitnych reumatologów z całego kraju. Wszyscy nie szczędili słów uznania i podziwu dla szpitala i jego personelu.

W okresie świąt wielu z tych chorych wyjechało do swoich rodzin. Dla tych, którzy pozostali w Zawodzie, przygotowane nastrojowy wigilijny posiłek. Na każdym piętrze i przed wejściem do szpitala stoją oświetlone choinki.

Będzie okazywać do wspomnień i wzruszeń, a może i do podziękowania tym, którzy swoją wiedzę i serce oddali ludzkom przykutom do szpitalnego łóżka. Przykutom tylko chwilowo...



Z TEKI AMATORSKIEJ TWÓRCZOŚCI PLASTYCZNEJ: rysunek Bogusława Heczki — „Chłopa beskidzkiego górali”.

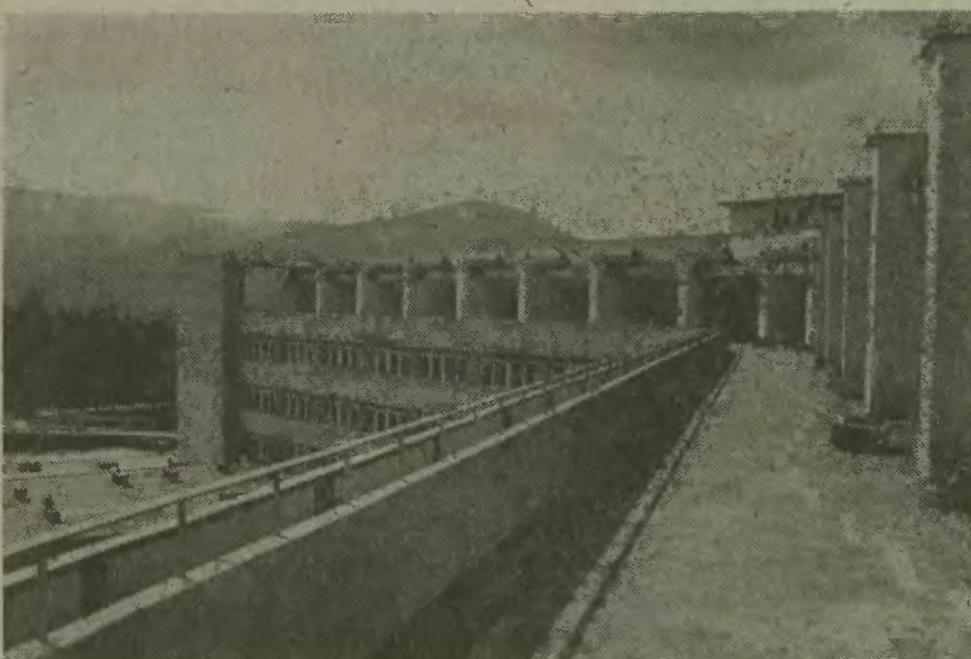
## NIE JEST KONIECZNA

I już wydawało się, że sprawa utknęła w martwym punkcie, gdy nagle, ni z owąd do państwa Koldrow na-desza propozycja z Zielonej

Góry. Dyrektor zielonogórskiego „Zastalu” poinformował autorów, że jest zainteresowany propozycją, bowiem zakład zamierza wybu-



Małżeństwo architektów Weronika i Zbigniew Koldrow. Można o nich rzec, iż tworzą dobrą parę twórczą nie-pokoju. • Fot.: Tadeusz Kopoczek



Architektura Szpitala Reumatologicznego od razu wprowadza w atmosferę lecznicy przyszłości. • Zdjęcia: Leszek Sikorowski



## LIST Z DALEKIEJ SYRII

**N**A PIEKNE Was też witom, panie Pawle Rucki; jestem co prawda żaden bliski Pana znomy, gdyśmy się nawet nie widzieli, ale jako jeden z tych anonimowych czytelników pańskich wiadomości opowiadać wzięłem się na łopowogę i sam chcę pana napisać kilka słów, czego proszę nie mieć mi za złe.

Przed wszystkim pięknie Panu dziękuję za to, że mogę sobie czytać te przeżabiane opowiadania z ostatniej strony tygodnika „Głos Ziemi Cieszyńskiej”. Te same słowa podzięk dla redaktora Roberta Daniela, że nie w tych opowiadaniach nie zmienia, że drukuje je tak, jak styszy. Każde bowiem inne słowo, każda obca wstawka mogłaby sfałszować ten piękny autentyczny gwaru cieszyński — no, może nie ściśle cieszyński, ale gwaru „od Cieszyńska”.

Moja mamulka, mieszkająca kole Skoczowa, zbiera mi te tygodniki na kupkę, a potem co jakiś czas wysyła do Gdyni. Ja zaś z Gdyni zabieram je ze sobą na długie rejsy i dopiero na morzu, w zaciszu swojej kabiny czytam opowiadania pana Pawła z takim rozbuowaniem, że nawet sztorny okrutnie nie są takimi okrutnymi.

Przy okazji — mówię pan w jednej z gawęd, panie Pawle, że żyda wyciepał do morza w czasie burzy. Otóż burzy jako takiej na morzu nie ma, mam tu na myśli burzę z plotuniami. bo z nimi kojarzy się ona ludzom na lądzie. A więc grzmoty i błyskawice na pełnym morzu to zjawisko bardzo rzadkie.

Marynarze swoje „burze” nazywają sztormami. Są to silne wiatry, wysoka fala, statkiem ciepło na wszystkie strony i kotysze, a marynarzom — zdarza się — zbiera się wtedy na mdłości. Piszę o ciężkim sztormie, kiedy się zdaje, że za chwilę cały sztyf się rozleci od uderzeń fal.

No ale dejmy już pokój tym sztormom. Wróćmy do pańskich opowiadań. Dlaczego je tak bardzo lubię?

To prosta sprawa. Dlatego, bo tymi opowiadaniem o charakterze wspominkowym rozbudził pan we mnie wieloletnie, dawne roki, a przypomniał świętej pamięci dziadka, który też tak interesująco i sugestywnie opowiadał o utopkach, nocnicach, zbrojach, kradzieżach, jak pan o nich teraz opowiada. I, co dziwne, ten mój dziadek też był z Austrii w Serbii, zakończył kampanię w Albanii, nawet wymieniał miasto Durazzo, a jak o tym wszystkim opowiadał chłopom w gospodzie, to się na niego dziwali z takim zachwytem, jak na samego cypiora. A jak jeszcze wrzasał jakieś słowa austriackiej egzekucji, to była cisza, jakby makiem zasiał. Dziepro jak skończył, to brzyknęli kieliszki, achilli.

Mój dziadek nie był postacią groteskową. To był człowiek mądry i poważany, chociaż edukacji w wysokich szkołach nie pobierał. Jak mnie pamięć nie myli, to zawsze fojtował, a szczytem jego kariery społecznej było postawienie na Sejmie Śląskim Chryste Panie, Maryję, Józefie — jak on był dumny z tego mandatu! Oczywiście ludowiec duszą i ciałem.

Siedzieliśmy nie był, ale kyna pola miał. No i gospodę. A najulepszę zamiastem — flinta. Miałem chyba z pięć lat, kiedy mnie wzięli pierwszy raz ze sobą na dzikie kaczki, na tzw. „czakaczki”, co dzisiaj nazywają myśliwymi złotami. Potem brał mnie na jazyki, na zajęcia, na wielki gón i na wyprawy w pojedynkę.

## OPOWIADANIA KTÓRE PRZYPOMINAJĄ MOJĄ MŁODOŚĆ

Hej to razy opowiadał mi o swoich sukcesach łowczych, gdyśmy tak sobie koczowali po stawach, groblach i po zagajnikach. Miał miejsce, przy których przystawał i wspominał: „Tu w kofcu prasnął”. Albo: „Tu, spod tego dębu, strzelił z ruskich do garnika, co miot rog jak jeleni”. Albo jeszcze: „Tu, w tej krzyżówce, słało się całe stado dzikich gęsi, a ja se pumałućku ku nim i buch, buch z dwóch łuf do nich brokami, siedem ich było mortwych”.

Ale dziadek był tegim myśliwym nie tylko w opowiadaniach. Rzeczywiście miał dobre oko i wprawny rękę. Na wielkich gónach, najulepszę zwiadowczy ustrzelił, ale też umiał sobie wybrać dobre stanowisko — cóż, był na swoim terenie i znał go. U niego nie było żaden teren tylko regim. A staraka ile się z nim nawadziło, że telki pieniądże szły na te patróny!

Pod koniec swego życia, a było to już po drugiej wojnie, dziadek, a właściwie starzyk, miał już tylko jedną rurkę, a patrony robił sobie sam, przy czym proch czarony wybierał z ruskich nabo karabinowych, do tego prawdziwego, myśliwskiego nie szło nigdzie kupić. Ale ten proch się nie nadawał. Z tego prochu nie było porządnego strzału, zaś broki leciały na ziemię zaraz za łufą. Tak pisał starzyk.

Potem, kiedy już umrzył, chcieliśmy mu dać tę jednorurkę do trumny...

To za starzyka przyczyna, który zaszczyt mi bacył przysięgi, wódcę i umiłowania przyrody, który uczył mnie na przykładach z baśni ludowych — wyprawilem się z cieszynskimi dziećmi w daleki świat. Kiedyś najbardziej chyba fascynowały mnie głębokie piosa — pełne utopów, no i zostatem na całe życie marynarzem.

Co prawda mój starzyk statku handlowego nie widział, ale okret tak. Właśnie we wspomnianym Durazzo albo w Tricście. Pamiętam tylko tyle, że kiedy zapomniałem — „ja jaki starzyku, ten okret był?” — starzyk prawie krzyknął: „chróma kandy”, to było wielki hotów, a kanonów tela na nim było, jakby któryś taki rogali na niego ciepłymi”. Bardziej obrazowo tego krątownika nie mógł przedstawić.

Kiedyś mojego starzyka zmarł. Tak wypadło. że w pierwszych latach mojej pracy na morzu, pływając na linii lewantyńskiej, popłynąłem między innymi do ładunek do Albani, tym razem już nie do Durazzo tylko do Durres. Zaraz po powrocie z rejsu zameldowałem się u starzyka, już wówczas sędziwego, i zacząłem mu opowiadać o tym mieście.

I tu popełniłem psychologiczny błąd. Dziadek prawie mnie nie słuchał, zamyslił się, zaszepcił i przysnął. Później dopiero zrozumiałem, że wytrąciłem mu z życia cały pierwowzrost — o ile tak to można nazwać. No bo do tej pory tylko on tam był, tylko wokół jego osoby cała familia skupiała zainteresowania i z nim się konsultowała, gdy chodziło o sprawy „światowe”.

A wtedy zaszła na drugi plan. Wyrzuciłem mi więc niezamierzoną przysięgę...

Panie Pawle, ten mój starzyk, a pana imiennik, to była osoba jakby żywcem wyjęta z pańskich opowiadań. Przypomina mi się zawsze, ilekroć czytam o mądrych gazdach, o pracowitych ludzich, o fojtach, pełnych szacunku u ludu śląskiego, o patriotach tej ziemi, ojcach, dziadkach którzy zachowali swoje odrębne, polskie przekonania, obyczaje, a nade wszystko swoje nadzieje. Nadzieje na dożekanie własnej Ojczyzny, Polskiej.

I nadzieje te się spełniły. Oni już odešli, a pan, panie Pawle, tak ciepło i z humorem o nich wspomina. Nie zawsze bowiem trzeba o nich mówić pompatycznie, czasem lepiej robić to tak jak pan — na wesoło, bez sędnych wielkich słów.

Jak wrócić z rejsu, za jakieś trzy miesiące, pojadę do swojej mamulki, wtedy może i pana odzyskam, bo chciałbym go poznać osobieście. Czy to będzie możliwe? Ni maśech żodim chachar. Pan by zapisał: „Cóż, za jedną i eo byłcie radzi?” Jeś zachękanem pięknego polskiego statku a rodzichy Was też wzięć na ten mój sztyf i gony pojechać. A jak nie na statek, to chociaż do mojego domu.

E. ST. TARKOWSKI  
kapitan m/s „Ostrołęka”  
Syria, Latakia

**S**ŁONKO STAWAŁO z wolna zalegające góry Baraniej, jakby nie mogąc się wdrapać na szczyt, bo zbocza oblepiały były śniegiem. Twarz słonka była najpierw biała, potem czerwona, jakby od wysiłku wdrapywania się na wysokość górską; a gdy już się dostała na szczyt, rozjaśniła się mocno, jakby z radości po dokonaniu wysiłku.

Chaty, jak orle gniazda przykucnięte tu i tam do zboczy gór, wisiły nad przepaściami i potokami, a tylko ogromne zwaliska śniegów, którym były przywalone do ziemi, jak silnymi kolanami, zdawały się być powstrzymywane od stoczenia się na dół.

Wokół było cicho, tak cicho, że można było słyszeć lekkie szeleści spadającego z nieba na ziemię białego śniegu, bo zimne wietrzyki szarpały się gdzieś od północy i zaczęły targać białymi chmurkami nieczym białymi liniami iochtusami. Świat zdał się spać jeszcze pod białą pierzyną usypianą ze śnieżnego puchu.

Ale słonko poczęło zagładać do okien niskich górskich chat, te zaś, nagle budzone ze snu, poczęły mrugać ku słonku oczami małych zybek; wydawało to tak, jakby dzieci bawili się tysiącami zdziadek, świecąc sobie nawzajem do oczu.

Pierwsze pobudziły się psy, bo były głodne i żłebnie. Nie ciepło było ludzom, bo ogień palił się na naley tylko wtedy, gdy na niej gotowano. Strawę zaś gotowano na tylko dwa razy dziennie: rano i wieczorem.

Szczekanie psów i porykiwanie bydła, też głodnego i żłebnego, obudziło starą Marynę Odesty.

Choć woda zamarzała w stojących drewnianych putnach, stara musi się jednak umyć, bo to dzień wiliński, a kto się dziś nie umyje, nie będzie się myć cały boży rok. Takie to tu w gróńcach wierzenia, a tymczasem nie tylko dzieci, ale i starszych.

Zabrała się więc do mycia, choć tak z grubszą, bo woda zdała się jej zamarzać na polickach. Potem nałożyła na siebie grubą, futerbachową spodnicę, a na plecy narzuciła barani kożuch, co go to jeszcze jej chłop (święte Boże nad jego duszą) aż z Uhler przywiózł. Na głowę narzuciła kraciastą chustkę. Mrucząc poranne pacierze, rozpałała ogień w piecu; nastawiła na nalepi garnki, w których gotowano strawę dla bydła: w dziele wiliński obowiązywał ścisły post, więc dla ludzi się nie gotowało.

Budził nikogo nie potrzebowała, bo uczynił to za nią dym, który wydostawał się z kurlawego pieca, liźnął niski pułap góralskiej chaty, potem po szerokich, drewnianych ścianach ześlizgnął się na szerokie, nierówne, a futerbachowe spodnice, a na plecy narzuciła barani kożuch, co go to jeszcze jej chłop (święte Boże nad jego duszą) aż z Uhler przywiózł. Na głowę narzuciła kraciastą chustkę. Mrucząc poranne pacierze, rozpałała ogień w piecu; nastawiła na nalepi garnki, w których gotowano strawę dla bydła: w dziele wiliński obowiązywał ścisły post, więc dla ludzi się nie gotowało.

Nie potrzebowała dziś matka zachęcać dzieci do mycia. Byli już na tyle dorodli i mądrzy, by stare zwyczajnie rozumieć i ich ścisłe przestrzegać; bo to wiliński raz do roku i jak się zachowujesz w tym dniu, tak będziesz się zachowywał przez cały rok.

Dziewczyny zdążyły już nałożyć na siebie szerokie, futerbachowe spodnice, a na plecy narzucić jakie. Długie włosy spleły w grube warokocze — i dalej do odbywania była w ehwie, do dolenia krów, do sprzątania. Każdy wiedział, co ma robić, co do niego należało. Nie trzeba było nikogo napędzać, gonić.

Najstarszy z chłopów, Jano, na którego barki spadły obowiązki zmarłego ojca, po nalożeniu na gołe ciało suknianych nogawic (o kalesskach nikt tu nawet nie słyszał, a gaciami nazywano spodnie) i narzucając na plecy bruchoski, poszedł do stajni karmić konia. Miał tylko jednego — po parze miało tylko kilku gazdów. swanych tu hrubym.

Gdy Jano wrócił do łody, Jura, młodszy brat, już czekał na niego. Narzucił na siebie guńki, wzięł pod pachy siekiery i poszedł do lasu rąbać drzewo. Markotno im było tak iść bez posłiku, zwłaszcza że byli przyzwyczajeni iść z rana śniadanie, które musiało starczyć do wieczery; nikt jednak

nie myślał o łamanu tradycji wilińskiej. Dziewczyny miały jeszcze pranie, a młody Hadek miał stroić drzewko, o czym marzył rok cały. Stara cały dzień poświęciła przyrządzaniu wilińskiej wieczery.

Tymczasem w karczmie u Jury na Rogowcu zebrał się co hrubi gospodarze-chłopi, by wypić z gospodzkim wilińskim, a że właściciel karczmiśka raz do roku częstował darmo, więc aż tylu się ich tu naschodzilo.

Był też i gón dalego zjawili się i gojni z sąsiednich dziedzin — a nawet i zza kopców granicznych, ze Stowulok. Wprawdzie we wilińskim nie powinno się pić wiaśca tak wczesną rano, ale kto tu fojła, ani sam Pan Bóg. Ze zaś pito na głodno, więc po wypiciu kilku kieliszków mocnej warzonki z czupryn zaczęło się już mocno kurzyć, a gromada zebranych w kącie naganieńczy gónowych zaczęła podśpiewywać:

Wychodzi słoneczko  
zza tygu kościola,  
Powiódz mi, ma miło  
moja roztomila,  
Czy ty będziesz moja...

Urwali i zaśpiewali myśliwską pieśniczkę:

Pómy chłopcy do satasa,  
Kiero piekno będzie nasza;  
Hej flinciczku na ramie,  
Pómy na jelenie.  
Pómy chłopcy  
buczki ścinać,  
Bo ni mómy za co pijać;  
Hej! Będymy tańcować,  
spiywać,  
Aż do rana,  
spiywać aż do rana.

Gospodzik częstej śpiewających warzonką, zagadując, ale przerywając co stateczniejsi chłopci, bo przeca we wilińskim, choć uż i mało niewiela wypić — dy za darmo do woja — nie wypadła jednak zakłócać nabożnego, godowego nastroju. Wychyliwszy jeszcze po parę kieliszków, zaczynają się rozchodzić do swoich domów; czas też i gojnym z fojtem i naganianiami na gón.

Ruch na zasypanej zwaliskami śnieżnymi drodze panuje wiela wypić — dy za darmo do nertach, ale najczęściej na własnych nogach uwiązają się we wszystkich kierunkach. Jedni do sklepu, drudzy do niego, bo temu zabrakło soli, tamtemu chleba, nafty, maki czy drożdży. Wprawdzie każdy starał się zakupy porobić już parę tygodni temu, ale tak się w żywojuści składa, że człowiek zawsze w pośpiechu o czymś zapomni i potem w ostatniej chwili trza biec po towar.

Wyjątkowo dziś chłop, który nigdy iść na zakupy się nie kwapił, chętnie to czyni, bo idąc do sklepu, może i o karczmie zawadzić, zwłaszcza gdy wilińka jest za darmo.

Byłoby grzychem nie wypić, dy dowajom — ta to tłumaczy Kotasula, ta zowitka, co razem z chłopami już nie wiadomo po który raz przebieja się przez zmięty śnieżny, w drodze niby do sklepu, a właściwie tylko do karczmy na warzonkę.

I choć głodno i zimno, wesoło jest dziś na dziedzinie. Ludzie są uprzejmi i barziej życzliwi, nawet najbliżsi sąsiedzi, z którymi niedawno jeszcze procesowano się o miedzę lub walczono na pleci za wprowadzenie bydła do szkody. Dziś nie wolno o krzywdzie pamiętać, a raczej trzeba o niej zapomnieć, tak jak po spowiedzi.

Odcześcianki dziewczyny już skofczyły pranie. Stara mieszka ciasto na kołacz. Hadek, któremu siostry pomogły przymocować drzewko do sufitu, już je z całym namaszczeniem stroi; wieszka jabłka, orzechy i małe ziemniaki owinięte w srebrny papier, rozciąga zrobione z różnokolorowej bibuły i stoczone lańchuchy, wreszcie przymocowuje drucikami świece. Ma też i parę rachetli, otrzymanych przez Jana w prezencie od dziewczuchy — Stowulok, która na ezkubaczce tak dobrze śpiewała i tańczyła.

Jewka z Tereską wybiegała na gnojowisko i nadsłuchiwała; jak usłyszą szczekanie psa, to się wydadzą za gospodarskiego syna; jak huk strzelby myśliwskiej, to im się dostanie synek jagowego; jak strzelanie z bicza, to trze ba będzie wyjść za biednego pojanianca — holca pracującego u zamożniejszego chłopca; jak huk siekiery, to przyszyły mąż będzie drwałem. Nie ma wielkiego wyboru na dziedzinie.

I nadsłuchują Jewka z Tereską, a wraz z nimi nadsłuchują na swoich gnojowiskach wszystkie okoliczne dziewczyny.

I jeszcze o jednym trzeba pamiętać przy tym nadsłuchiwanu, mianowicie skąd nadejdzie wo oczekiwany odgłos; jak od Baraniej, to przyszyły mąż przyjdzie z sąsiedniej dziedzinie; jak od Ochodzieży, to przyjdzie z Konikowa; jak od

# WILIJA w Beskidach

PAWEŁ ŁYSEK

Głowę, to pochodzić będzie ze Stowuloka. Gdy głos się odezwie bardzo blisko, mąż będzie miejscowy, z Jaworzynki.

Jewka z Tereską wpadają do izby. Już usłyszały głos. Już wiedzą, kto ich meżem będzie i skąd przyjdzie. Związały się najstarszej siostrze Halsce. Ta już nie musiała latać na gnojowisko. Wnet wyjdzie za Ondrzeja Zogotowego, jak jej to głos w zeszłą wiliję przepowiedział. Ne jor, albo wczesnym latem się wydo. Musi tylko przeczekać, aż Ondrzej przyjdzie z wojska.

Stara Marynia słyszy szepoty, ale się do nich nie odzywa, i udaje, jakby ich nie słyszała. Patrzy tylko na nie pobłażliwie, ale myśli o nich jest daleko w tyle swego żywojuści. Widzi swoją młodość; jak jej cery dziś, tak i ona tyle róków temu też stała na gnojowisku i nadsłuchiwała; i też jej głos dobrze zapamiędował. Wiedziała nawet już wtedy, że jej przyszyły chłop długo nie pożyje, bo usłyszała szczekanie psa, które nagle się urwało i skończyło wyciem.

A co gorza, echa szczekania i wycia nie powtórzył nawet pobliski las. Łzy nadbiegły jej do oczu. Otarła je fartuchem i uśmiechnęła się do najmłodszej Tereski. Przecie nie może we wilińskim plakać i smutków wspominać, bo by to musiała robić przez cały rok.



Na polu wicher strzepuje nadal białe, srebrny szron z łochtuszy pozawieszanych na niebie białych chmur. Słonko zaczyna już się chylić ku zachodowi. Wnet zaczyna czerwienieć, a po chwili ta czerwien, jak złote dukaty, spada z szeroko rozciągniętej dloni nieba; toczy się po wysokich a strzonych wierbach gróńowych, by po ich zboczach skukać się w dół i uderwić potoki i doliny. Pełno wszędzie tej żywej czerwieni, tak pełno, że przelewać się zaczyna poprzez przełęcz Jablonkowską, aż gdzieś na dalekie Morawy.

I gdy tak niebo brata się z ziemią, gdy szczerda dłoń nieba syple na ziemię czerwone złoto, jakby spłacało jej jakieś odwieczne długi, to tam, w chatach już oświetlonych świecami na drzewkach ludzie przed wilińską wieczeryą gotują się w swych prostych, a szczyrych duszach na przyjęcie tego, który w dalekim Betlejem nie miał gdzie swej świętej głowy złożyć. Jakże chętnie podzieliłby się z nim wszystkim, co sami posiadają, choć nie jest tego wiele!

U starej Maryny Odesty izba wyzamiatała, wymyta. Umyto nawet nierówne belki ścian nawet sufit. Na ścianach, pod obrazami świętych pańskich wyłożono białe papier; naokoło ram pozakładano wieńce uwić z bibuły. Pod krzyżem miała czerwoną lampkę. U sufitu wisła ozdobione drzewko. Tylko kilka świec pali się na razie, bo trzeba czekać pojawie-

nia się pierwszej gwiazdy na niebie. Ogromny, dębowy, chyba stuletni stół nakryto białym, lnianym obrusem; pod nim siano. Na środku stołu opłatki, które stara dostała u kierownika szkoły w zamian za worstwę kadzieli; obok garnek miodu i ogromny bochen razowego chleba, pachnącego jeszcze żyłtem i drożdżami, tego największego daru bożego, którego kryszyna, gdy przypadkiem spadała na ziemię, podnosiła się z uszanowaniem, całowała i zjadała. Na nalepi poustawiano garnki z innymi potrawami; jeszcze dymia i pachną.

Cała rodzina koło stołu. Wszyscy świeżo wymyśli, ubrani jak do kościola. Dwa miejsca przy stole puste; jedno, które kiedyś zajmował chłop Maryny; drugie syna, który jest w szkołach w dalekim Krakowie i w czasie wakacji świątecznych musi sobie zapracować na dalsze studia. Puste miejsce syna zajmie miejscowa zebaczka, Chajtula, jeśli się zdola przedostać przez ogromne zmięty śnieżne, bo biedaczyna chodzi o bierlach.

I dowlókła się biedna Chajtula, jak rok temu i rok przedtem.

— Niech będzie pachwałony Jezus Krystus — odezwiała się już w sieni, strzepując ze siebie śnieg. Weszła wolno do ciepłej izby, rzuciwszy wpród toboły do kąta.

Zamiatają też izbę na opak, to jest od drzwi do okien. Pędzą z zebranymi śmieciami na gnojowisko i rozsypują je na cztery strony świata; gdy śmiecie opadną, to znak, że ziemię obrodzi dobrze w przyszłym roku; jak je wiatr roznieśli na górze, to znaczy, że będzie nieurodzaj.

Już czas gasić świece na chołnie, bo najmłodszy Hadek, zmęczony całodziennym podnieceniem, zasnął na ławie.

Stara lekliwym wzrokiem odprowadza dym z pogaszonej świecy i wzdychając szepce do siebie:

— Nie ku oknom, ale ku dźwierzdom idzie dym. Mój Boże, trza się człowiekowi brać na Mikowe, na kierchów...

I luto jej się na sercu zrobiło. Usiedla ciężko na szerokiej ławie, myśli zaś, jak te ptaki, rozlecały się po latach jej żywota i białą się taw długi. Już sama nie wiedziała, czy myślała tylko o sobie, czy o swoim chłopie, czy o swojej trzódce rodzinnej, czy też o swojej ciężkiej doli. Myślała chyba raczej o tym wszystkim razem: o całym świecie, jeśli mieścił się w jej kregu, a który zdał się nie przekraczać poza gronie, otaczające jej chudobę.

Długo trwała w tym zamutku i byłaby może zasnęła na gołej ławie, gdyby nie wyrwały jej z tego odwręwienia i z swiętej trzódce rodzinnej, że to już północ, dochoziła, uchyliły dźwierzce izby, wymykając się w stronę chlewa, by tam usłyszeć było rozmawianie raz w roku ludzkim głosem.

Stara Maryna nachyliła się nad swoją żonką i pod poduszkę położyła świętą biłbłę, bo wtedy sprawdziła się to wszystko, co się jej przysni w noc wilińską.

Podszła potem do okna, spojrziała wokoło. Już wszystkie luno po chatach pogasły. Ludzie spali. Było cicho, tak cicho, że można było słyszeć, jak srebrny szron spadał z nieba na ziemię, jak wiatr strzepywał zimną, sperloną i zamarzniętą rosę z porowiatych na wysokim firmamentem niebieskim białych łochtuszy; a gwiazdy zdawały się mrugać ku ziemi tysiącami, ba, milionem oczu.

— Boże, daj lepszego tura. Dej doń przelzieć wiliję — szepotała sama do siebie i oparłszy się głową o zimny węgiel okna, zasnęła.

Jeszcze jedna wilija przeszła w Beskidach.

danie podała słodką kapustę, potem kluskę z makiem i z serem, następnie ryż zapieczony z jabłkami, powidła ze śliwek, które spożywano z chlebem, no i jeszcze jedno czy dwa dania. Na rybę zwykły chłop nie mógł sobie pozwolić. Będzie ją miała na stole wilińskim miejscowy ksiądz, fojt i kierownik szkoły; a już trzeba wątpić, czy pozwoli sobie na nią miejscowy rehtar.

Przyszła wreszcie kolej na kołacz z kawą, pachnącą, dymiącą kawą, którą także rzadko pito się tu, w górach. Raz na rok, na święta.

Jedzący spożywają potrawy wolno, z namaszczeniem, bo to tak Pómbóg przy ostatniej wieczery w wieczorniku przykazał.

Ziemka błogość zaległa ludzkie postrodkę; człowiek choć raz w roku czuł, że miał do żyta. Ale prócz tej błogości, jaką człowiek ma i czuje w sobie, gdy się dobrze naje, w sercach wieczeryjących zapanowały też inne błogości, które odczuwają tylko dusze szczerze a proste, dusze, które szukają i znajdują Nowonarodzonego nawet w bezdomnej zebaczce, przegarniętej na wieczery wilińską.

Już jest po wieczery, ale nikt jeszcze do stołu nie odchodzi, bo czas nadszedł by pomyśleć o tych z rodzin, których przy stole wilińskim zabrakło: o starym chłopie Maryny, któremu już się tak dawno zmarło; o synu we świecie, który nie wiadomo gdzie świętuje.

Wreszcie wstali wszyscy od stołu. Stara dziękuję Bogu za spożyte dary; proś o wieczne odpoczywanie dla męża i o szczególne zakończenie studów syna; a wszystkim życzy, by doczekali przyszłej wili.

Zebaczka dziękuję za wieczery i ciębie Maryna chce ją zatrzymać na noc, odchodzi, bo ma jeszcze wódcę do kilku chat, gdzie ją także przono. Na domowników też już czas. Dziewczyny muszą zanieść chleb z opłatki dla krów, bo nie dewałyby mleka, gdyby ich opłatkiem nie poczęstowano; chłopcy dedną go koniowi, by dobrze wózł w przyszłym roku.

Dziewczyny, wracając z chlewa, biegną pod strzechę, gdzie ułożono na zimę porabane na drobno kawałki drewna; biorą po kilkanaście kawałków z nareczą i biegną do izby. Tu układają drewna. Jak wszystkie kawałki ułożą się w parę, dziewczyny wyjdą za mąż w roku przyszłym; jak nie — to w nieparzystym.

Zamiatają też izbę na opak, to jest od drzwi do okien. Pędzą z zebranymi śmieciami na gnojowisko i rozsypują je na cztery strony świata; gdy śmiecie opadną, to znak, że ziemię obrodzi dobrze w przyszłym roku; jak je wiatr roznieśli na górze, to znaczy, że będzie nieurodzaj.

Już czas gasić świece na chołnie, bo najmłodszy Hadek, zmęczony całodziennym podnieceniem, zasnął na ławie.

Stara lekliwym wzrokiem odprowadza dym z pogaszonej świecy i wzdychając szepce do siebie:

— Nie ku oknom, ale ku dźwierzdom idzie dym. Mój Boże, trza się człowiekowi brać na Mikowe, na kierchów...

I luto jej się na sercu zrobiło. Usiedla ciężko na szerokiej ławie, myśli zaś, jak te ptaki, rozlecały się po latach jej żywota i białą się taw długi. Już sama nie wiedziała, czy myślała tylko o sobie, czy o swoim chłopie, czy o swojej trzódce rodzinnej, czy też o swojej ciężkiej doli. Myślała chyba raczej o tym wszystkim razem: o całym świecie, jeśli mieścił się w jej kregu, a który zdał się nie przekraczać poza gronie, otaczające jej chudobę.

Długo trwała w tym zamutku i byłaby może zasnęła na gołej ławie, gdyby nie wyrwały jej z tego odwręwienia i z swiętej trzódce rodzinnej, że to już północ, dochoziła, uchyliły dźwierzce izby, wymykając się w stronę chlewa, by tam usłyszeć było rozmawianie raz w roku ludzkim głosem.

Stara Maryna nachyliła się nad swoją żonką i pod poduszkę położyła świętą biłbłę, bo wtedy sprawdziła się to wszystko, co się jej przysni w noc wilińską.

Podszła potem do okna, spojrziała wokoło. Już wszystkie luno po chatach pogasły. Ludzie spali. Było cicho, tak cicho, że można było słyszeć, jak srebrny szron spadał z nieba na ziemię, jak wiatr strzepywał zimną, sperloną i zamarzniętą rosę z porowiatych na wysokim firmamentem niebieskim białych łochtuszy; a gwiazdy zdawały się mrugać ku ziemi tysiącami, ba, milionem oczu.

— Boże, daj lepszego tura. Dej doń przelzieć wiliję — szepotała sama do siebie i oparłszy się głową o zimny węgiel okna, zasnęła.

Jeszcze jedna wilija przeszła w Beskidach.



CIESZYN jest miastem starym, sięgającym początkami zarania państwowości polskiej. Badania archeologiczne, przeprowadzane przez specjalną ekipę Ministerstwa Kultury i Sztuki na Górze Zamkowej świadczą, że w pierwszych wiekach naszej ery sięgają tu wpływy kultury celtyckiej, potem rzymskiej, od wieku IX zaś począwszy zamieszkiwały tu już na pewno ludy słowiańskie.

A więc wiek dziewiąty... Zgadzało się to z treścią najbardziej reprezentatywnego cieszyńskiego podania, lapidarnie ujętego w napisie umieszczonym na specjalnej tablicy (tzw. Studni Trzech Braci). „Roku 810 — czytamy tam — wiaropodobne założenie Cieszyna przez 3 synów Leszka III, króla polskiego. Trzej bracia, książęta Bolko, Leszek i Cieszek zeszli się po długiej wędrówce przy tym źródle i, ciesząc się, zbudowali na pamięć miasto, które miało Cieszyn otrzymało”.

Wprawdzie pierwsza historyczna wzmianka o Cieszynie jest o ponad dwa wieki młodsza (pochodzi z roku 1150), nie przeszkodziło to jednak mieszkańcom i władzom w fetowaniu jubileuszu tysiąclecia już w roku 1810, a więc w rocznicę — było, nie było — tylko „wiaropodobnego” założenia miasta. Ponieważ obchody się udały, weszły do regionalnej tradycji i są nawiązane co pół wieku, stanowiąc w monotonii codziennego życia sądziliśmy, że nie lada gratką. Ostatnie uroczystości, tym razem już 1150-lecie, obchodzone uczucie przed 25 laty; miasto zyskało wówczas ogólnokrajowy rozgłos, zabitych kamieniarzy w rynku nowe elewacje, a ulice solidne nawierzchnie.

No tak, ale co na to wszystko historia? Jak to w owym 810 roku wyglądało? Czy książęta pili ze źródła akurat wtedy? Czy się tu rzeczywiście spotkali? A może to wszystko buda na rezerwach, a Bolko, Leszek i Cieszek są płodem czyjejś bujnej wyobraźni?

Aczkolwiek nie będzie to dla cieszyńców specjalnie przyjemne, trzeba stwierdzić, że całe piękne podanie, tak idealnie „przylegające” do nadolziańskiego Cieszyna, u wierzytelności — zdawałoby się — tylną namacalność „dowodami”, jak bracka studnia, jak nazwa miasta, jak wreszcie zbieżność hipotetycznej daty spotkania książąt z opowiadaniem tych terenów przez Słowian, całe to podanie jest... zwykłą sobie bajką i to znaną u wszystkich bodaj Słowian.

Przed kilku laty zetknąłem się z nim podczas pobytu w Kijowie, gdzie sympatyczna przewodniczka (absolwentka polonistyki na tamtejszym uniwersytecie) zaklinała się, że stolica ich republiki została założona przez Kiję, jego dwaj bracia dali natomiast imiona dwu innym narodom — Szezech Czechom, a Chorw Chorwatom.

Jaka droga zawiodła podanie aż nad Olsę? Droga była dość długa i nawila. A zaczęło się wszystko tak:



Spotkanie Bolka, Leszka i Cieszka przy legendarnym źródle w Cieszynie. Zdjęcie rewersu pamiątkowego medalu, wybitego z okazji obchodów 1150-lecia naszego grodu. • Fot.: Tadeusz Kopoczek

## JAK TO BYŁO Z TYM BOLKIEM LESZKIEM I CIESZKIEM?

ROBERT DANIEL

Pierwsi nasi kronikarze nie znają podania o trzech braciach — nie ma go ani u tzw. Galla Anonima, ani u Wincentego Kadłubka. W XIV wieku wszakże, a ściślej po roku 1314, zabrał się do kronikarstwa Czech Dalimil, który — podobnie jak nasz Długosz — miał wielki sentyment do tradycji ludowej. Zamieszanie historyczne w połączeniu ze skłonnością do rymotwórczy i rozwinęła wyobraźnia autora dały w efekcie dziełko, które narobiło mnóstwo zamieszania i kłopotów późniejszym badaczom.

Jest bowiem w wierszowanej kronice Dalimila fragment dość niezrozumiały o jakimś lechu (czy leha?), który się miał nazywać Czechem: „W arbskim języku jest zeme Jieho Chorvaty jest jime. W tej zemi biesie lech. Jemuisto jime biesie Czech”. Co by ów „lech” miał oznaczać — do dziś nie wiadomo, pewnie jest wszakże, iż nazwa została użyta z Cze-

chem synonimicznie, jako pojęcie szersze od nazwy własnej legendarnego protoplasty naszych zachodnich sąsiadów. Kompletnie wypaczała z kolei sens Dalimilowej rymowanki historiografia czeska, która — zaplądnięta w ten sposób pomysłowość późniejszych kompilatorów — zmieniła nazwę pospolitą „lech” na imię własne „Lech”.

Jego właściciel miał być jakoby bratem lub towarzyszem podróży Czech. Opuszczyli Chorwację i pojeźdźszy się z bratem, miał nasz Czech pójść dalej i założyć królestwo wśród pól dorzecza Odry i Wisły (od pol. nazwa Polak). Ponieważ już mistrz Wincenty nazywał Polaków Lechitami, ich kraj zaś Lechią, ukuto per analogiam imię Lech, a ponieważ to ostatnie rymowało się z Czechem, dwaj bracia byli już „z góry”. Jakoś między rokiem 1380 a 1385 pojawia się anonimowa „Kronika Śląska”, której autor, powołując się na jakąś czeską kronikę, pisze, iż „w jakimś czasie po-

topie dwaj bracia słowiańskiego rodu imieniem Lech i Czech szukali dla siebie siedziby. Znalazł ją Czech, kiedy poszedł do Bohemii. Lech zaś zajął sobie tam stały pobyt, gdzie teraz Polonia. Od Czecha przeto idą Czesi, a od Lecha — Polacy”. Teraz przyszła kolej na trzeciego brata. Po raz pierwszy pojawia się on w „Kronice Wielkopolskiej” i otrzymuje nazwę Rusa, co jest wyrazem rosnącego znaczenia Rusi w owym czasie. Balamutny Długosz przejmując tylko Czech i Lecha, Rusa natomiast pomija całkowicie milczeniem. Według A. Bemkowskiego, dowodzi to „nie oheł Długosza ku Rusinom”.

A może chodziło po prostu o rewanż pierwszemu ruskiemu historykowi Nestorowi za wcześniejsze (początek XII wieku) pominięcie nazwy Polski?

Jakkolwiek by jednak nie było, podanie o trzech braciach rozpowszechniło się do tego stopnia, że — jak pisze w swej prelekcji z 26. I. 1894 roku Adam Mickiewicz —

...ta historia bajeczna długiego czasu była katechizmem narodowym, sam nawet wieszcz skłonny jest przypuszczać, że „ona jedna tylko może być prawdziwą”. Nie tylko on zresztą, spierali się bowiem o prawdziwość podania, a zwłaszcza autentyczność Lecha historycy tej młoty, co Adam Naruszewicz, Józef Ossoliński, Jerzy Samuel Bandtkie, Joachim Lelewel i wielu innych, spory zaś o samo imię trwał wśród językoznawców do dziś.

Ponieważ chociażby zrehabilitowanie całej lawiny teorii i teoretyk musiałoby zająć sporo miejsca (poświęcono podaniu kilka osobnych studiów) pozostawiamy dziełom wiara na czworo naukowcom, sami zaś zobaczmy, w jaki sposób dokonano transplantacji ogólnopolskiego, czy nawet ogólnosłowiańskiego motywu na regionalny grunt cieszyński.

Nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia początkowo nie z tradycją ludową, lecz z plagiatem, którego dopuścił się ktoś nie znany na razie z nazwiska, lecz na pewno wykształcony, ktoś obeznany zarówno z przeszłością Cieszyńskiego, jak i z dziełem Długosza. Znajomość pierwszego była potrzebna do prawidłowego osadzenia treści podania w określonej konstytucji historycznej, druga pozwoliła zaopiecznić imię Cieszymira. Tak, Cieszymira. Długosz nie zna bowiem Cieszka, a spośród dwudziestu legendarnych synów Leszka III w roli trzech braci — założycieli nadolziańskiego grodu — wyjął Przemysławów, Odgonów i protoplastę cieszyńskich książąt. „Od imion władców miasta nazwy otrzymaliśmy — pisze kronikarz — między innymi Cieszymir wystawił Cieszyn”.

Pierwsi śląscy kronikarze kroczyli wiernie śladami Długosza, tyle że mają już datę 810. Ani przyjacielowi Adama Wacława — Fabrycusiowi (XVII wiek), ani Schickfusowi (XVIII wiek) nie świeżyło nie przyszło do głowy.

Na śmiałym, w gruncie rzeczy genialnym pomysle kompilatorskim wpadł dopiero Paweł Lamatsch von Warne-muende (1805 — 1860), autor zbioru „Erzaehlungen, Sagen und Geschichte”, który w pięknym poemacie pt. „Podanie o założeniu Cieszyna” powołał do życia Bolka, Leszka i Cieszka, żeby zaś całą historię bardziej uwiarytelnić — łączy z trzema braćmi — bracką studnią. Oczywiście z trzema braćmi nazwa nie miała pierwotnie nic wspólnego, lecz braćmi z a k o n n y m, dokładnie z a k o n n y m, do którego z Dominikanami, na których terenie była położona.

Żeby obraz był pełny warto dodać, że zgodnie z podaniem Cieszyn musiałby się szczylić pochodzeniem z dynastii nie piastowskiej, lecz popiełdów. No, ale gdybyśmy mieli wierzyć Długoszowi, doszlibyśmy do Jafeta i Noego.

Mimo że miasto ma'wien wyjątkowo piękne podanie, jego historii lepiej się uczyć z innych niż tablica na Studni Trzech Braci źródło.

# SZKUBACZKI

EMILIA MICHALSKA

NET PO NOWYM RO-KU, kie już ludzka większą częścią kormi-ki wyzabiali, a jyny kaniędy jeszcze wieprzek w chlywku chrechotk rozpozczynały sie szkubaczki.

Piyrso zaczynała Zabijoczka, ta od cesty. Miała tego szkubanie sporo i nijk nie dałaby se z nim sama rady. Tóż już we święta, kie sie spotkała z babami, napomknęła to tej, to innej o szkubaczach. Ale babom jeszcze co innego siedziało w głowach: zabijaczki, święteczne przegody. Sylwester i wieszcza, każ im było rozmyślać o szkubaczach.

Zabijoczka była jednak nieustępliwa. Spiechała sie ji ze szkubaczami, bo po Wielkanocy miała swojej Marynce robić wleśeli, a tu dziolcha jeszcze pierzyn usutych ni miała. Tóż staro tak dłogo napalowała baby, aż postawiła na swoim. Przed Trzema Królami rozpoczyna szkubaczki.

Baby schodziły sie, obsadły ławy i stolki kole dwóch do kupy zestawionych stołów, a Zabijoczka wykołała ze starej owsi ki kupy piyrzo. Baby wzięły sie do roboty, aże hej.

Rade były szkubaczkom. Porozupuszczaly też języki tak, że nie przepuściły żywym ani mowemu w dziedzinie. Byłby pomału kij w plotkach stanył, kieby nie staro Skurzyńka, kiero mocka powiedział wiedziało, ale plotek ni miała rada. Poczy-na prawić, jako to kieszki, hań downi bywowało, jak to ludzi straszło, jak to nikierzy ludzie czarować i uroki clepać umieli, a ponikierzy i dzio sie jeszcze wiedza, jak sie to robi.

Nó i tak sie zaczęno opowiadni starych bojek jednej baby za druga. Bojek dziwnych, przedziwnych. To smutnych, aż wszystkim rłaczki w oczach słowaty, to wesołych, aż piyrzi od wielkiego śmiechu pod powoły furkało. Zabijoczka pierszała ze strachu, że sie ji wszystko rozleci i byzle ji go do pełnej wogi pierzyn chybile.

Takim to wesełom babo ani sie nie nadsza, kie znośa ostatek piyrzo z góry i szkubaczki sie skończyły. Po-myśl o tym galan Marynki, kiero tam niemał co wie-czór zagładoł. Myślały też o tym dzioluch, co też szkubacć przylatowały i wrdychały do tańcowaczki z chlapomni, kiezy też tam za nimi kłetydy zagładoł.

Zabijoczka nie dała sie powstydzic: koloco miała napieczone i kawę nawarzoną. Zabijok, rod że sie już kram z piyrzym w chalupe skończy, przynioś ze sklepu kap-

kę słodki rozolki, by baby poczęstować, choć Zabijoczka okrom tego też miała w ol-maryjki szwiterke szpyrytusa na warzonkę schowaną.

Kie już ostatni gorstki piyrzo ze stołu znikaly, dzioluchy nasłochiwały, czy sie już chlapozyska kole okiyn nia pletą. Darmo sie ebowaly, że nie przydą, bo kie jyny Zabijoczka wniosła koloco, a Marynka gorzki i żbonki z kawą, harmonija zagrała w slyni i dwyrze sie odczwały do korząd. Ga-dzino ich pięknie przywitała i zaproszała dall ku stołu. Onym jednak nie koloco, ale dzioluchy były w głowie. Dzioluszyskom też sie jim do tańcowaczki śpieszyło. Baby jednak kawę honym wypily, polapkały koloco z talyrzy, bo chlopzy poczyni stoly i stoliki wyclepowały do pola, a jyny ławy pod ścianami so-stawily.

Rozpoczyna sie uciecha. Warzonka z rozolką zaró-zowały wszystkim geby, do-daly wiesiołosci, tóż wszyscy tańczyli i śpiywali, aż uciecha. Kie harmonija kapke przychlela, stary Pietruszka a miał już kapke pod czopką, wzion sie pod boki i zaśpi-ywoł.

„Jak jo pójde do Francuza,

bydzie plakać o mie Zuza, bydzie plakać, narzykać, jak mie byda oblykać.” Dłogo w noc sie tak pięknie bawily, aż baby poczyn jedną po drugiej śpiak morzyc i zaczyn na ławach podryw-mować. Uznaly se, że już czas iść ku chalupe. Jednak nikierzy sie kapke w głowie krećło, kie wy-czy przed slyni, skulowały sie ze schółkow i gramolily we śniogu, kiego sporo napadło od wieczora.

Zabijok, choć też warzone nie przepuścił, jeszcze jako tako na nogach sie dźderzł, a kie widziol, jak sie baby ze śniogiem boda, zaprzamł Siwka i poodwozł ich do chalupe.

Kie wracol spadki, już kokioty pioty i młodzi sie przy miesiaczku odkludzali. Na ostatku szel Jonck, szykowne szury, z harmonija przewieszoną przez ramie, i pokrzykowol:

„Oj, ty nasze dziywki, robia między chlywki. Pacholcy jich nie chca, swinie na nich chrechotk!” Isto mu jego dzioluche kie-rysi inszy odkludzol.

Na drugi dzien już sie w inszej chalupe szkubaczki rozpoczynały. I tak bylo aż do wiosny. Piyrzo nie chybilo, bo w naszej dziedzinie mocka gęsi chowia.

JAKĄ NOSIŁO NAZWĘ,

nikt już dziś nie pamięta, ale że tu było miasto, powita każdy baskideki góral. Nie było jakie zresztą miasto, ale wielkie i piękne. Tam, gdzie dziś wozno si się wierzchołk, znajdował się okazały rynek, z szerną cą fontanną pośrodku. Z cze-rech szeroko rozdziałionych pasach jakieś cudacznej ry-bię rzeki strumieniem lała się woda, napętniała ocembrowany basenik, przelewała wierzchem i spływała gdzieś w dół. W baseniku zieleniły się rośliny, potykalywały chybottwe rybki. Chętnie zaglądali tu dzieci, wieczorami gromadziły się zakochane pary i stateczni mieszczanie.

Miasto niewielu liczyło mieszkańców, stale przybie-rało jednak na bogactwie i znaczeniu. Z daleka przyjeżdżali tu kupcy, daleko też roz-wożono wyroby tutejszych rzemieślników: wyroby ze szkła i fajansu, miernie ku-ze kielichy i bransolety, złote naszyjniki i ciężkie pierś-cienie. Mieszczki ze Skrzyżcz-nego umiały prząć wełnę cienko niczym jedwab i haf-tować delikatne jak pajęczy-na koronki.

Zgoda panowała w mieście i wzajemne zaufanie. Nie znali mieszkaczy, co to swa-ry i nienawiść, gardzili oszutwem i potwarzą. Dziwili się przyjeźdźni pogodzie ducha, mądrości i dowcipowi mieszczan. Podziwiali ich hojność, sprawiedliwość i pracowitość, dobroć i wyrozumiałość.

Pewnego roku, nieomal w tym samym czasie, zjawili się w mieście dwaj obcy, pro-sząc o azyl w tym przybytku szczęścia i bogactwa. Zebrałi się na wezwanie burmistrza mężczyźni, przybyli do ra-tusza niewiasty. Sędziwy of-ciec miasta umiósł się ciekło z foletu, uderzył po tryziku o podłogę laską, ochrzczając i w te odczywał się słowami:

## ZAPADŁE MIASTO NA SKRZYCZNIEM

ZYGMUNT LASKOWSKI

— Szanowni moi bracia, szane biatogłowy. Na radę was dziś wezwałem w sprawie ważnej. Oto meżów dwóch przybyło tu, by z nami mieszkać, by braćmi nam zostać. Jakie jest zdanie wasze?

Mieszczanie, zwłaszcza mie-szczki, zwrócili w kierunku nieznanymy ciekawe spoj-rzenia:

— Co to za jedni? Czym się trudnią? Co chcą u nas robić? — pospytały się pytania.

— Mówili ci siostry ma-je — zwrócił się do przyby-żów burmistrz — chcą wie-dzieć, pierwszej, nim w sumie-niu swoim proszę waszą roz-waża, czym się trudnicie i jak miastu służyć chcecie. Mówcie szatem szczerze, co rozum wasz, co ręce wasze i usta zdolają.

Pierwszy wstał otyły je-gomosis o rumianych policz-kach, z tyśnią na głowie i rozlatanymi oczyma.

— Mnie zawdzięczać będzie miasto wesołość i zabawę. Zbu-duję dom, w którym każdy zostawić może swoje troski, w którym zapomni o kłopotach, a zwróci się ku ucie-sze.

— Jaki to będzie dom? — Karczma go zowię. — Nie jesteśmy nieszczęśli-wi, ale niech zostanie z nami — odpowiedzieli mieszczanie. Jeśli ktoś będzie smutny, pój-dzie do karczmy i zostawi

tam swoje troski, a wróci o-śmieszniety.

Z kolei mówić zaczął drugi przybyż. Był wysoki i kości-asty, mówił głosem donośnym i namaszczonym.

— Przynoszę wam prawdę i otuchę. Zbuduję przybytek, w którym zostanie możecie swoje zmartwienia i niepew-ność, a zwrócić się ku spoko-jowi.

— Jaki to będzie przyby-tek?

— Świętynią go zowię. — Nie wiemy, co to zwąt-pienie, ale niech zostanie z nami. Jeśli poczuję ktoś nie-pokój w sercu, pójdzie do świętyni, a wróci pocieszony.

Mieszczanie nie szczędzili pleniędy ani na świętynię, ani karczmę. Wkrótce stanęły dwa okazałe budynki, oba mu-rowane, oba widne i prze-stronne. Rano zbierali się mieszkańcy w kościele i wy-stuchiwali nabożeństwa, a wieczorem spieszyli do karcz-my, by spędzić czas na zaba-wie. Długo nadal panowała zgoda — karczmarz nie wcho-dził w parady księdza, a ple-ban karczmarzowi. Alłeci z czasem ten i ów zasmakował w piwie, tamten w winie lub miodzie, jeszcze inny w go-rzałce. Im tłumniej było wie-czorem w karczmie, tym wię-kiejmi pustkami świecił ra-no kościół.

Zobaczwszy, że rzęsa wierznych z dniem każdym topnieje, ksiądz jął ciekac

gromy na karczmę i karczmę-rza, wytykał mieszczanom u-padek dobrych obyczajów, wyzywał do porzucenia grzesz-nych zabaw.

Alle nie na wiele się to zda-ło. Mężczyźni prawie całe dnile przesiadywali teraz za karczmianym stołem lub szynkwase, kobiety słocho-ły po domach, a dzieci wa-lesaty się gromadami po uli-cach, tłukły szyby w oknach i wytkiwały płaszczom oczy. Kupcy nie przyjeżdżali już więcej do miasta, bo po słyn-nym ongiś rzemieślni śladu nie pozostało. Swary i bija-tyki były teraz na porządku dziennym, rozpanoszyła się nienawiść i zdrada.

Sędziwy burmistrz smarł wkrótce ze zmartwienia, a chudy ksiądz schudł jeszcze bardziej. I wreszcie nadeszła niedziela, a w kościele nie zjawili się na nabożeństwo ani jeden człowiek. Wyse-dł pleban na kazalnicy, ukląkł i gorzko zapłakał. A potem rzekł:

— Oby ziemia pochłonięła to grzeszne miasto, w którym nie ma już pobożnego Bła-da, biada! Biada! Przekięte bądź... Nie domówił tych słów, gdy piorun rozdarł bezchmurne niebo, zahuczał grzmot, zako-tyła się ziemia. Trzask, krzyk, jęki. I po chwili prze-jmująca cisza. Ptaki, które przyleciały, aby się pożywić odpadkami, nie zobaczyły więcej miasta, tylko nagie kamienie...

W wiele lat później stoki góry porósł las. Na miejscu, w którym dawniej stał ko-ściół, zbudowano z czasem bu-dynek zwany „becyrkulą”. Pokazywano też ruiny domu, który miał być wiejską karczmą, choć niektórzy mówią, że to szczątki „diabiego mły-na”.

Kto dziś dojdzie prawdy? Dość, że górale niechętnie te-dy chodzą, zwłaszcza po sa-chodzie stłocza...



Z TEK AMATORSKIEJ GRAFIKI CIESZYŃSKIEJ: Bronisław Kohut — „Chaty w Jawarzynce” — Iloraj





Z TEKI AMATORSKIEJ GRAFIKI CIESZYŃSKIEJ: Iloryt Bronisława Kohuta — „Górska chata w Istebnej”.

## Z ISTEBNIAŃSKICH zwyczajów i obyczajów

**D**AWNIEJ W ISTE-  
BNEJ budowano  
drewniane domki,  
zaś fundamenty i  
piwnice były z rzeźnego  
kamienia.

Następnie przystępowano  
do stawiania ścian. Było  
to połączone z pięknym  
zwyczajem Głowa rodziny  
— ojciec kroił każdy wę-  
gieł wodą święconą. Potem  
kładało się pod nie monety,  
żeby w domu nie brakło  
pieniędzy, dalej obrazek  
lub figurkę św. Floriana,  
żeby dom się nie spalił,  
oraz obrazek lub medalik  
św. Józefa — patrona ro-  
dziny i kawałek chleba  
lub placza z żytniej mąki,

co miało domownikom za-  
pewnić dostatek pożywie-  
nia.

Kiedy kopałam kilka lat  
temu ziemniaki, znalazłam  
stary pieniąż w miejscu,  
w którym kiedyś stał dom.

W tych starych drewnia-  
nych domach były ławy lub  
stolice. Ława stała przy  
ścianie, zaś stolica — sze-  
roka i mocna miała cha-  
rakter ruchomy. Służyła w  
nocy do spania, a w dzień  
wysuwało się ją na środek,  
stała wokół na niskich  
stołeczkach lub pieńkach i  
jadło śniadanie, obiad oraz  
wieczernię. Dzieci pisały na  
niej także swoje zadania.

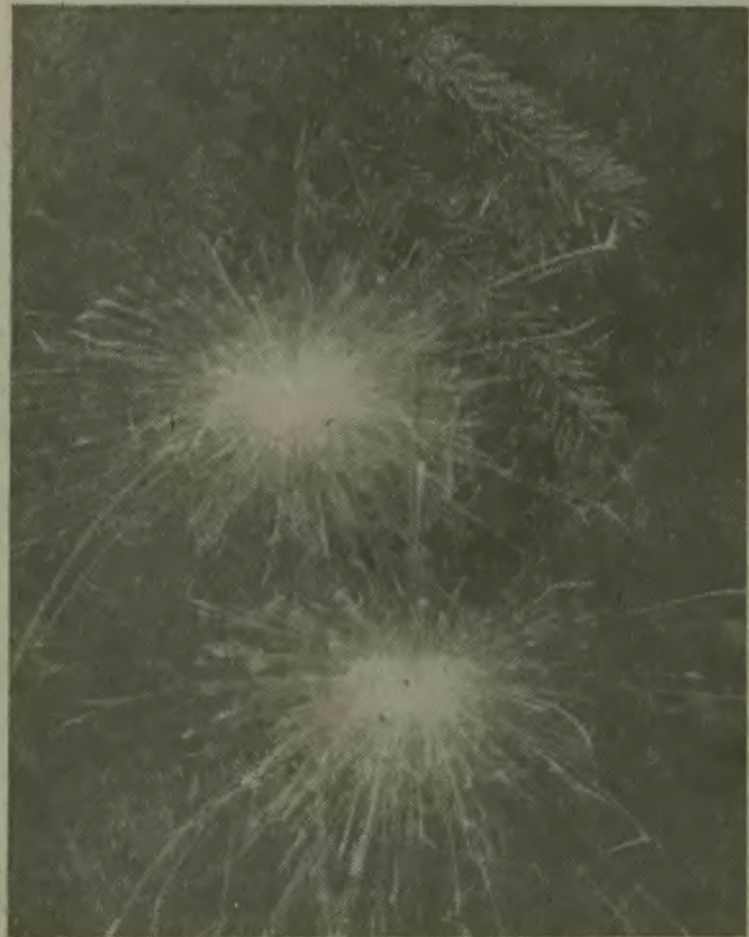
Stolica służyła również

do celów magicznych. Po-  
wijało się na niej dziecko  
na starym kozuchu, żeby  
miało kręcone włosy. Na  
stolicę kładło się także wa-  
nienkę i kapało niemowlę-  
ta.

Nie było wtedy żelazek,  
więc płócienną koszulę „ku-  
lano się” na ławie czy też  
stolicę. Na niej kładło się  
wieprzka po zabiciu i  
ściągało z niego skórę, na  
niej szyło się kypkę, przy-  
niej kobiety siedziały i  
przędły. Nawet dzieci na  
stolicy karano za nieposłu-  
szestwo.

Przy obecnym komforcie  
mieszkań warto wspomnieć,  
jak to dawniej się żyło.

(Z.G.)



**U**RODZIŁ SIĘ w Zarze-  
czu w roku 1898, jako  
syn drobnego rolnika.  
Gospodarstwo nie wy-  
starczało na skromne utrzy-  
manie bardzo licznej rodziny,  
toteż ojciec dorabiał, prowa-  
dząc odziedziczony po ojcu  
warsztat kolodziejski. Chęć  
trafić do niego, trzeba było  
zapytać o Kobiela „kolorza”.

Młody Ludwik od początku  
wyróżniał się spośród rodzeń-  
stwa, wykazując zamiłowanie  
do książki. Zwrócił na niego  
szkołny nauczyciel w Zarze-  
czu Jan MIROCHA, zapie-  
kował się nim, umożliwił  
dalszą naukę w polskim gim-  
nazjum w Cieszyńsku, przed-  
stawiając jego ciężkie wa-  
runki materialne. To umożli-  
wiło Kobieli uzyskanie ulgo-  
wego miejsca w internacie i  
później — stypendium.

Z Ludwikiem Kobiela spot-  
kałem się właśnie w internacie  
w roku 1916, kiedy to roz-  
począłem naukę w Seminar-  
ium Nauczycielskim w Bo-  
brku.

Ciężkie dzieciństwo, niedo-  
żywienie, wilgoć w domu ro-

## KOBIELA JAKIEGO PAMIĘTAM

dzinnym wywołały u niego  
zawiaszki gruźlicy, tak, że co-  
raz bardziej zapadał na sdro-  
wio i musiał przerwać naukę.

Józef LONDZIN nie zapo-  
mniał jednak o nim i oddał  
go pod stałą opiekę lekarską,  
dzięki czemu Kobiela mógł  
się dalej uczyć, ukończyć  
gimnazjum i zdać egzamin  
dojrzałości z wyróżnieniem.

Wstąpił następnie na Uni-  
wersytet Jagielloński, gdzie  
studiował filologię polską, po  
ukończeniu której objął po-

sadę nauczyciela w Katow-  
cach.

Wakacje spędzał w swojej  
wiosce rodzinnej w Zarze-  
czu i kiedy ja w roku 1922 obja-  
łem tam stanowisko kierow-  
nika Szkoły nr 2, spotkałem  
znowu Ludwika.

Odmawiał się znakomitym  
humorem i miał dar podpa-  
trywania ludzi. Potrafił zna-  
komie odwzajemnić ich cha-  
rakter i temperament, czym  
bawił towarzyszy. Miał  
wzrost po kimś odziedziczony  
te cenne osobowości słynny ar-  
tysta teatralny BOGUMIŁ —  
syn profesora Kobieli.

Długo też poznał Ludwik  
Kobiela jako utalentowanego  
literata. Spośród utworów Je-  
go pisał wspomnę „ZABI-  
KRAJ”, w którym przedsta-  
wił swoją rodzinną wieś, in-  
dziej wśród których wyrastał  
i z którymi obcował.

Okupację przeżywał pro-  
fesor w Bochni, ale ciężkie  
doznania „nadwerżyły” jego  
zdrowie. Odnosiła się krótko-  
ca i Ludwik Kobiela nie do-  
łaził już jej przemę. Zmarł po  
wojnie, w 1945 roku.

ANTONI FERFECKI

**Ś**WIĘTA Bożego Na-  
rodzenia i Nowego  
Roku, to „sezon” po-  
ezji okolicznościowej.  
Ściślej mówiąc — koledni-  
czej. Jej obfitość na tere-  
nach beskidzkich wiosek  
jest wynikiem żywotności  
samego obyczaju świątecz-  
no — noworocznego i różno-  
rodności form, w których  
występuje. Poezja ta po-  
wstaje na potrzeby koled-  
ników — zarówno doro-  
stych, jak i dzieci. Jest ona  
faktorem kulturowym bardzo  
ciekawym i zróżnicowa-  
nym pod względem sposo-  
bu modelowania świata  
przedstawionego.

Jak wszelka poezja oko-  
licznościowa, posiada  
wspólny temat, wypływa-  
jący z charakteru wydarze-  
nia, które ją inspiruje. W  
tym przypadku jest nim  
biblijna opowieść o ubogim  
narodzeniu Chrystusa i  
motyw nasterania Nowego  
Roku. Historia betlejem-  
ska zostaje poddana pew-  
nej transpozycji, następuje  
oderwanie jej od realisty-  
cznego, biblijnego podłoża  
i nadanie jej koloru lo-  
kalnego.

Twórcy ludowi zapewnia-  
ją swe stajenki postaciami  
zwykłych ludzi — z ich u-  
łomnościami i wadami,  
spełniającymi wiejskie o-  
byczaje związane z uro-  
dzeniem się dziecka. Doty-  
czy to również osób świę-  
tych, które tracą w tej po-  
ezji znamie boskości, stają  
się bliskie prostemu odbior-  
cy.

Beskidzka poezja świą-  
teczna jest odbiciem oryginal-  
nego, chłopskiego świa-  
topoglądu, który nie odry-  
wa człowieka od ziemi ku  
Bogu, ale na nią sprowa-  
dza Boga.

Poezja kolednicza, to  
również powinszowania  
składane gospodarzom od-  
wiedzanego domostwa. Ży-  
czenia dotyczą najpierw te-  
go, co powszechnie uchodzi  
za najcenniejsze, a więc —  
zdrowia, szczęścia, zgody.  
Po nich następują życzenia  
bogactwa, dostatku, co w  
warunkach wiejskich rów-  
noznaczne jest z pomnoże-  
niem dóbr i użyciem  
w Nowym Roku wy-  
sokich plonów.

Powinszowania porusza-  
ją także sprawy rodzinne.  
W zależności od sytuacji w  
danym domu życzy się —  
aby panny wyszły za mąż,  
aby powiększyła się rodzi-  
na itp. — nie obywa się  
przy tym bez żartów i do-  
cinków.

Nieodzownym, elemen-  
tem utworu koledniczego  
jest prośba o wsparcie.  
Jest ona ujęta dowcipnie,  
czasami z użyciem humo-  
rystycznego szantażu, nie  
wypada bowiem tak po-  
prostu dopominać się o ko-

## BESKIDZKA POEZJA ŚWIĄTECZNA

MAŁGORZATA PLETNIEC-KUKUCZKA



Autorka artykułu, dziś magister polonistyki, znana jest rów-  
nież jako ułotliwono śpiewaczka. Doła się poznać jako so-  
listka na Imprezach Tygodnia Kultury Beskidzkiej, na których  
występowała również w charakterze urodziwej konferansjerki.

● Fot.: Stanisław Ceronowicz.

rystycznego szantażu, nie  
wypada bowiem tak po-  
prostu dopominać się o ko-

### POŁAZNIK

Antoni Krolek

Więc jech przyszedł do was  
Zeby wam wieszować  
Wesołą nowinę  
Wam tu oznajmować.  
W mieście Betlejemie  
Dzieciątka się rodzi  
Z zimna nieboraczek  
Od placu zawodził.  
A Panna Maryja  
Nie ma go w co ubrać.  
Kupić nie ma za co,

A nie chcą zbogować.  
A wy gazdoszkowie  
Jakbyście co dali,  
To byście tam tego  
W domu nie poznali.  
Jo, mały polaznik,  
Wzme co mi doćcie;  
Pan Bóg wam to kiedyś  
Zapłaci w stokrocie.

Istebna, 25. XII. 1933 r.

### NA NOWY ROK

Jan Kukuczka

Co doł stary, to wszeczy dobrze pamiętała,  
Radości, że dożył, Nowy Rok witała.  
Jak ni ma u ludzi zwady, a jest miłowan,  
Lepszy na świecie mają bytowan.  
W ludzkim sumieniu to tak wyrzeźbione,  
Jak życzyś drugiemu i ty moś życzzone.  
Coby było dobrze, wszeczy o to dbejmy,  
I jedyn drugiemu powitamyśnek dejmmy.  
Dobrego szmaku wszeczym i niech zdrowi stoży.  
A mądro robota niech każdemu puży.  
I we wielkich blokach, i pod chłopską strzechą  
Malutcy i szkolni niech będą pociechą.  
Pomyślónków dobrych tym, co rządność mają,  
Życzliwośći, zgody tym, co posłuchają.  
Niech zimneczka nasza chlebiczek nóm dowo,  
A my go w zgodzie używajmy zdrowo.  
Niech jedyn drugiemu ku wesprzyniu stoi  
I niech się człowiek człowieka nie boi.  
Z Nowym Rokym, z Nowym Rokym  
Wszeczym szczęście z każdym krokiem.

### GODY

Jerzy Rucki

Godami wóńno łód świętej Łucyje,  
kiero co roku hnet po Mikolajach  
nawistybno Beskid. Aże po wiliże  
dziecka, podpołkym chowają po szparach  
każdy dzień jedną. By na kostkym wyschła,  
coby gorzala potym jako słoła,  
coby z ni iekier koruna wytryśła  
i obwieśčila Wilkym po domach.  
A jak wiliża do grónich zawito,  
zwistując gody Narodzynio Pana,  
jakosi dziwno moc, niesamowito  
do ludu wlezie od samego rana!  
Bob — poza domym — ani na nostyni,  
Bo pięką buchtę, kołocieczki, babki,  
manglują nagle, mielą mak, korzmy,  
miód przprawiają, powidlą, opiatki...  
Jako hrowadka robotne, jak mrowce,  
kręcą się w izbie, królują przy blasie,  
a jymy warzą, a pieką. Bo pdo chce  
mieć szumne Gody, tego nie odstraszi  
ni hyc, ni dymy, ni wagił ni para,  
tym na Wilkym ni może być słaby,  
lebo nimocny, lebo niewydarł!  
O, dobrze z tym wleżać nasze babyl  
Chłopi po lasach, po polach się smyczą;  
bo oberpójny mo gón na zajęca.  
Po gónie wrzeszczą i sanowabyczą  
przy ścietkach czystej lebo przy warzónce.  
Chłapcy na sónkach, na skizach, na nogach  
za jedliczkami do lasa wyskoczą,  
tam nażumnyjczy wybiera ze mnoga  
młodzieńskich strómków o białych warkoczach.  
Rowne jedliczka musi mieć gałazki,  
— po sztyrzi, po pięć-przy każdej korunie —  
płyniek prościutki, nie hruby, nie wąski,  
i długi czupell jym w beskidzkich gróniach  
takowe strómkki możesz nójść na Gody.  
Doma styrotka, co wyrosła w lesie,  
nieopisanie nabiera urody  
i swoją krasą radość w sercu wniesie.  
Jak pyrwoso guwozda na Kiczory wyhędzie,  
a ciszy skrzydła opadną na pola,  
jak z niebym zleją się grónich krawędzie,  
wtedy się zaczną Gody u górol!  
Hej Gody, Gody, wy beskidzki Gody,  
uroku pełne, czaru, światła, krasy,

miłości, kiero chce jednać narody,  
na kóńcach świata i po wieczne czasy!  
Hej, Gody, Gody, jak kiełsi bywały  
pod starą strzechą, przy rodzinnym stole;  
jymy wspominki mi po was zostały,  
ból i teńkica, co męczy i kole!

### KOLEDA

Paweł Rucki

Moi miłi ludczkowie, posłóchejcie mie  
Opowim wóm dziso o Betlejemie.  
Tam w stajence, w żłobeczku,  
Uboego na sianeczku,  
Leży Jezus malusinki, rowny słoneczku.  
Stary Józef z Maryją  
Piękne pieśni śpiwają,  
Wół, osieł, bydłak dwoje go ogrzywają.  
Aż tu naroz o północy wchodzą pastyrze  
I składają swoje dary Panu w ofiyrze,  
Michol koz pięknych gruszek,  
Jano ślicznych jabłuszek,  
Michol przynioś Jezusowi miodu gałmuszek,  
Franciek porwot ze sataśza kozym, barana  
Kuba niesie faskym syra dlo swego pana.  
Wszeczy dary składają.  
Na kolana padają,  
„Chwała bądź na wysokości” — tak mu śpiwają.  
Nawet przysli do stajnyki dobrzy tesarze,  
Kolybeczym dlo Jezuska przyniśli w darze.  
Kawot płótka na pieluszki przynioś Pawelek,  
Kuba pod głowę Jezuska ukłodo zoglówek.  
A tam Kuba, Marcin, Franciek drzewko stroili,  
U żłobeczka Jezusowi go postawili,  
Świątcki pozapalali  
I tak głośno zaspiwawali,  
Aż małego Jezusinka ze snu zbudziłi.

Hej, kolęda, kolęda...

### PO WINSZU

Jan Probosz

Witajszujmy wóm zdrowia i szczęścia  
Tela, jak w lesie na drzewach liścia;  
Cobyście tu w zgodzie żyli  
A wszeckiego dosyć mieli.  
Hej, kolęda, kolęda...

Cobyście mieli plóny obfite,  
Gumna, stodoły, brogi nabite  
I wszeccki krowy dojne,  
A i pozytki hojne.  
Hej, kolęda, kolęda...

Witajszujmy wóm w tym Nowym Roku  
Cobyście mieli krztyńcy do roku;  
Jaktóż wielki, jaktóż mały,  
Jaki się wóm będą zdali.  
Hej, kolęda, kolęda...

Jak bedzie chłopiec, bedzie jako gróń,  
Co se za tydziną wyhędzie na piec sóm.  
Bedzie na tatom podany,  
Jymy nie taki porwany.  
Hej, kolęda, kolęda...

A my by wszecki za kumotry szły,  
Jymy coby kumotar nie był zły,  
Coby miot samopójnym,  
A coby się żymł hójnym.  
Hej, kolęda, kolęda...



**Z**ACHĘCONY oglądając wystawę rzeźb Stefana MIECHÓWKI wprosiłem się do ustroniskiego mistrza na pogawędkę i objęcie jego innych prac. I oto pewnego dnia z nie-malym trudem dotarłem do domu na Zawiszu.

Stefan Miechówka jest człowiekiem w sile wieku. Urodzony w 1922 r. w Porębie koło Bedzina wychował się i wzrastał w robotniczym środowisku górniczym. Sam jednak górnikiem nie został. Wybrał sobie trudny zawód technika — mechanika budowlanego i przezeń na lata całe związał się z „Hydrobudową” oraz koczującym trybem życia jej pracowników. Dlatego też mimo, że stale mieszka w Kazimierzu Górniczym, od 16 lat ustronisk „Juhas” jest jego drugim domem, a ciągle jeszcze nieuregulowana Wisła — warsztatem pracy zawodowej.

Dobrze się tu czuje. Znalazł się w otoczeniu życzliwych ludzi, urzekających przyrodą i w warunkach umożliwiających sprawdzenie samego siebie, a przede wszystkim dokonanie odkryć pewnych wartości, których jeszcze nie tak dawno ani by się domyślił, że w nim drzemia.

Historia zaczęła się dopiero przed czterema laty. Nagle odczuł potrzebę rzeźbiarstwa. Owa piękna obsesja opanowała go do tego stopnia, że się nie mógł już z jej objąć wyzwolić.

Tak przynajmniej on sam rzecz przedstawia. Ja jednak sądzę, iż była poprzedzona długim, ale ciągłym procesem dojrzewania. Już przecież w dzieciństwie odznaczał się dużą wrażliwością na piękno. Potem podjął przygodne próby w dziedzinie korzenio- i metaloplastyki, a nawet dubiania w mydle. I wtedy zauważył w sobie umiejętność domyślania się, zdolność dostrzegania tego, co obserwowane przedmioty realnie przedstawiają i czym mogą nas zaskoczyć, jeśli wysilimy nieco wyobraźnię, wspomagając ją kilkoma celnymi pociągnięciami nożyka lub dłuta. Tym sposobem zwykły splot korzeni zaczął się w Panamiechówkowych rękach przeistaczać w wieżę, a okrawki jakiejś blachy strzelać w górę filigranowym ptaszkiem lub też urzekać czystą geometryczną kompozycją.

Tak było do 1971 roku, kiedy to na dobre rozkołysał się w drewnie.

Skoro mogą inni, spróbuję i ja — powiedział i od-tąd nieustraszenie obrał il-powe kłocki, wyczarowując kształty i formy bliskie jego doświadczeniu i życiowej filozofii, a zrazem zgodnie ze ścieżkami wydeptanymi przez artystyczną wyobraźnię ludu.

Z powodzeniem więc uprawia Stefan Miechówka świątyniarstwo. Dominuje, oczywiście, w tej dziedzinie temat fraszolowego i cierpiącego Chrystusa. A jednak, chociaż w układach kompozycyjnych widoczny jest utrwalaony tradycją stereotyp, twarde modelowane w poszczególnych egzemplarzach postaci tchną nie-powtarzalnymi rysami głęboko wzruszającego, bo ludzkiego i przez każdego człowieka indywidualnie znośnego cierpienia. Jest to piękna cecha współczesnego stonku Stefana Miechówki do problemów otaczającego go świata, cecha charakterystyczna zresztą dla sztuki ludowej w ogóle. W tym samym kręgu tematycznym znajdują się również rzeźby Marii ze zdziwem z krzyża Jezusem.

Nie jedynie to wszakże temat u Miechówki. Wrażliwy na wszystko, co go otacza, bardzo obojętnie przeżywając historię i pewne fakty z kultury narodowej, daje im liczne świadectwa w głowkach wyobrażających królów polskich w kompozycjach scen rodzajowych z życia ludu, w wyobrażeniach partyzanta, żołnierza trzymającego w ramionach zabitego przyjaciela, generała Karola Świerczewskiego, Mikołaja Kopernika, Maksymiliana Kolbego czy Janusza Korczaka.



## FIGURKI W DREWNI RZEZANE

PIOTR WELDZICKI

Przypatrując się poszczególnym pracom, usiłuję znaleźć w nich odpowiedź na pytanie, co artysta pragnie poprzez podejmowane tematy wyrazić. I myślę, że nie będę daleki od prawdy, gdy powiem, iż Miechówkę absorbuje wnętrze człowieka, pragnienie udowodnienia, że w naszym kanonie wartości naczelne miejsce zajmuje prawda, odwaga życia i poświęcenie się dla innych, a także zdolność do ponoszenia ofiar i cierpienia w imię społecznych, humanistycznych ideałów ludzkości.

U nikogo nie pobierałem lekcji. Nie wie, czy robi to dobrze, czy źle. Najchętniej posługuje się nożykami, które sam sobie odpowiednio preparuje. Przynajmniej narzędzi jakoś bardzo odpowiada prostocie rzeźbionych figur. Rzeźbić umie o każdej porze i w każdym miejscu. Ta wewnętrzna potrzeba nie opuszcza go nigdy.

Nie opuszczają pana Stefana także pewne obawy. Coraz liczniej odwiedzają go ludzie systematycznie ogalające polki z wykończonych już prac. Chciałby wszystkim zainteresowanym coś dać, a równocześnie, Kochając „swoje drewniane dzieci”, rozstać się z nimi niechętnie. Odczuwa to, jakby zdradzał kogoś najbliższego sercu i myśliom.

Jest jeszcze inny powód niepokoju. Panująca moda na określone twory sztuki prymitywnej niejednego już autentycznego artystę sprwadziła do rangi serijnego producenta. Stefan Miechówka pragnąłby uniknąć takiego losu.

Dobrze jest, iż tak pięknie i mądrze mówi o tworzeniu jako o terapii. Na sobie doświadcza, że w chorobie rzeźbienie jest dla niego skuteczną metodą przezwyciężania dolegliwości, odnawiania sensu istnienia, jest formą ucieczki od mątych, a także uciążliwych kłopotów codzienności.

Miechówka ma trwałą i wyjątkowo uszną pamięć. Notuje w niej — niczym w komputerze — obserwowanych czy przygodnie mijanych ludzi. Po czasie, jak nieproszeni goście, zaczynają się oni dobijać do świadomości, a stąd już im tylko krok do tego, aby znaleźć swój wyraz w konkretnej rzeźbie. Zresztą pan Stefan kocha twarde ludzkie. Ich modelo-

waniu poświęca najwięcej czasu i uwagi. Reszty często nie dorabia lub świadomie ją zaledwie markuje. Twierdzi, że studium oczu, ust, zmarszczek daje mu wiele osobistej satysfakcji. Poprzez te elementy dociera do psychiki człowieka.

Patrzę na eksponowaną przede mną pracę i przynajmniej raz artystę. Nawet w powielanych figurkach odnajduję szczególne niepowtarzalne, które nadają całości piętno sztuki, chronią je zrazem przed etykietą wyrobniczej stampery.

Rzeźbi szybko, ale zawsze odstawia wykonaną pracę, przypatruje się jej, bada szczegóły by po jakimś czasie powrócić do dzieła i nadać mu szlif ostateczny.

Niektóre figurki maluje, używając do tego celu wywarów z cebuli, fasoli, rumianku lub zadowolając się zwykłą bejcą stolarską. Jednak woli nieomalowane. Farba wprawdzie tuszuje błędy cienia i daje rzeźbom dodatkowe walory kolorystyczne, jednak zawsze będzie dla tego rodzaju twórczości elementem strukturalnie obcym.

Młara ruchliwości i wartości skromnego ustroniskiego artysty jest jego uczestnictwo w licznych wystawach i konkursach. Swoje figurki eksponował on już m. in. w Ustroniu, Skoczowie, Szczyrku, Nowym Sączu, Bielsku-Białej, Toruniu, Katowicach, Warszawie. Znała go także w Czechosłowacji. Każdorazowo jest wyróżniany i nagradzany. Kilka najcenniejszych pozycji Stefana Miechówki znalazło się w placówkach muzealnych, dziełach innych zbiorów krajowych i zagranicznych kolekcji prywatnych.

Nie tak, że cieszą go do-wody uznania. Potwierdzają one sensowność dotychczasowych poczynań i celowość dalszej pracy. Nie dziwnego, iż z satysfakcją wręcza mi wypis z księgi poszczególnych wystaw. W nich zawarta jest ocena setek zwiedzających, ludzi różnego wieku, profesji i upodobań. W nieporadnych lub wyszukanym słowach dziękują za możliwość spędzenia paru chwil ze sztuką prostą, szczerą, głęboko wzruszającą i bez uproszczonego optymizmu — ideowo huczącą człowieka.

**P**POCHOWANO GO w Alei Zasłużonych. Do mogiły na cieszyńskim cmentarzu towarzyszyły mu tysiące wiernych czytelników, orkiestry grały żałobne marsze, a bracia górniczy używali własnych ramion dla trumny tego, który jej pracę i twarde życie rozsławił w Polsce i daleko poza granicami kraju. Dodajmy, że był jeszcze pełne nieutulonego żalu przemówienia i deklaracje o wdzięcznej i trwałej pamięci.

Od tego czasu minęło dwa-nastę lat. Gustaw Morcinek znalazł odpowiednie miejsce w dziejach kultury i w świadomości odbiorców swojej sztuki pisarskiej, znalazł się bowiem w lekturze dzieci i młodzieży, slegają do jego książek dorośli, na jego biografii literackiej i spuściźnie beletrystycznej dorobiono się już szeregu tytułów magisterskich, a nawet doktorskich. Nie jest więc pisarzem, obok którego można przejsk ob-jętnie nawet wówczas, jeśli obdarza się go etykietą „popularnego”.

To prawda, że łatwość nisanja była u Morcinka od-wrotnie proporcjonalna do głębi i oryginalności myśli i że gdyby mniej pisał, to może pisałby lepiej, ale kto zaprzeczy, iż był jednym z niezliczonych pisarzy śląskich, którym udało się przekroczyć barierę klasnego regionalizmu? Kto z taką siłą mówił o polskości ziemi śląskiej? Kto wreszcie, jeśli nie on, swoim piórem wazał Śląsk z Macierzą i Macierz ze Śląskiem? Tęgo wykreślić się nie da i nie wolno.

Wszystko, co dotąd napisałem, byłoby czczą retoryką, gdyby nie wydarzenia, jakie zaszły w ostatnich latach. Tymczasem jednak po kole.

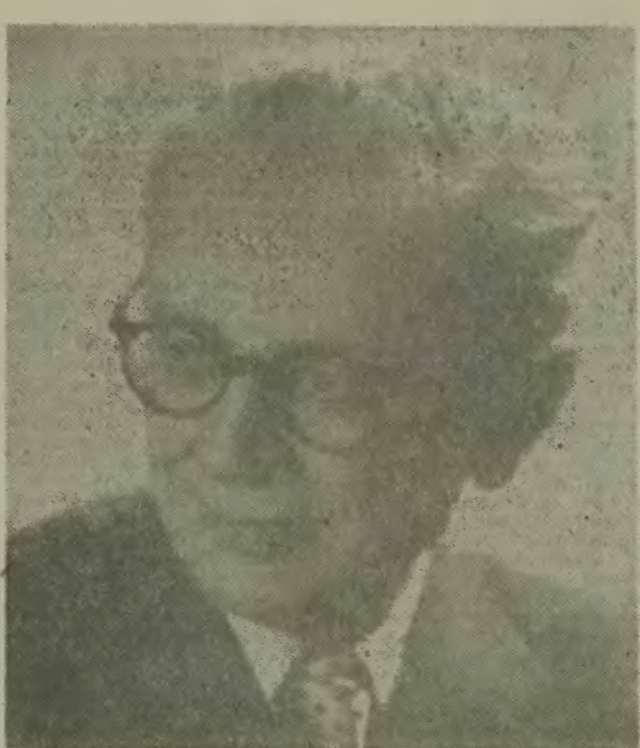
W tej żywo odczuwalnej atmosferze poniesionej straty, dosłownie nazajutrz po pogrzebie Gustawa Morcinka zrodziła się myśl przeobrażenia skoczowskiego domu pisarza w muzeum poświęcone jego pamięci. W rok później z należytym pięty-mem placówkę otwarto, powierzając jej kierownictwo Walerii Kuglinowej.

Zorganizowane na wzór innych tego typu placówek, muzeum to miało zachowywać atmosferę charakterystyczną dla pisarza z czasów jego życia i pracy. Do oholników zaś kustosza należało oprowadzanie zwiedzających, porządkowanie spuścizny Morcinka, gromadzenie nowych wydań jego książek, wykup od osób prywatnych różnych pamiątek osobistych, listów itp.

Pomijając fakt, że nie wszystkie z tych założeń udało się zrealizować, sam obiekt prosperował i nawet — mimo pewnego oddalenia od centrum — znajdował zainteresowanych postać autora turystów, studentów, uczniów, pracowników naukowych. Opinia publiczna ani się domyślała, że po dziesięciu latach historii przedsięwzięcie zakończy się tak nieoczekiwanie i zarazem wstydliwie.

Oto na początku 1974 r. Waleria Kuglinowa zmarła i przeleciał śmiertelniey do-wiedzieli się, że muzeum na zasadzie sukcesji było jej prywatną własnością, a co za tym idzie, że kolejnym dzie-dziecem Morcinkowej schedy został syn pani Walerii, Jan Maciej Kuglin.

Jako gospodarz „na wło-sciach”, młody inżynier stwierdził, iż dom jest mu potrzebny do celów mieszkalnych i że nie widzi dalszej potrzeby „świadczenia usług dla ludności”, czyli utrzy-mywania placówki. Dokonał więc przeglądu eksponatów, sześc z nich zatrzymał dla



## SPOCZAŁ W ZIEMI NIELEKKIEJ

KAZIMIERZ GOŁĘBIOWSKI

siebie, a część po protokolar-nym spisaniu przekazał w formie darowizny cieszyń-skemu muzeum.

Pomijam fakt, że to, co społeczeństwu zostało ofiaro-wane, ma charakter drugo-rzędny i niekompletny, że w darowiznie brak jest np. cen-nego dzieła J. Agnoli „De re metallica libri VI”, że nie ma

bezценnej wartości „Księgi gości” przyjmowanych przez Morcinka, że nieobecne są w niej pozycje encyklopedyczne i słownikowe oraz co cieka-wsze portrety, obrazy itp.

Jestem daleki i od tego, aby śladem innych publiczności mnożyć pytania typu: czy Morcinek pozostawił testa-ment, a jeśli nie, to na ja-



Pracownia pisarza. W tym pokoju, na pięterku, Gustaw Morcinek spędzał najpracowniejsze dni swego życia w otoczeniu umiłowanych książek, teczek zmnudnie zbieranych materiałów, notatek, szkiców itp. Gabinelowi patronował reallistyczny portret młotki pisarza. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

kłej podstawie odtworzone jego ostatnią wolę? Liczą się bowiem sądowo potwierdzone fakty.

Nie będę wreszcie rozpa-trywał kwestii w kategoriach moralnych, ani odwoływał się do uczuć społecznych obecnego właściciela słonecznej willi, gdyż chwytę to ty-leż efektywne są mało sku-teczne. Zmierzam natomiast do jednego: abyśmy sobie uświadomili, że zakończył się pewien określony etap po-smiertelnych losów „wielkiego syna tej ziemi”.

Skoro tak postawiliśmy sprawę, pokażmy się o spre-cyzowanie sugestii pozytyw-nych. Od samego początku „Morcinkowskiej afery” ży-wilem przekonanie, że o ile w ogóle muzeum tego pisa-rza ma istnieć — a co do tego nie mam najmniejszej wą-pliwości — to nie może się ono znajdować ani w Cieszy-nie, ani w Pogórze, ani w żad-nym innym miejscu, lecz tylko w Skoczowie i tylko w dawnym domu pisarza.

A zatem? No właśnie. Od tego chyba należało zaczynać. Podobno dzisiejszy właściciel przed kilkoma jeszcze mie-siącami wyrażał gotowość od-sprzedaży willi, ale wówczas nie było nikogo, kto by się oferta zainteresował. Aż dziw bierze, iż wojewódzkie wła-dze administrujące kulturą i sztuką sprawę te skwitowały grobowym milczeniem. Nie inaczej postąpił Związek Li-teratów Polskich, którego Morcinek był członkiem. Oczekiwanie na reakcję re-sortu górnictwa też okazały się zawodne, choć ostatecznie skąd, jeśli nie stamtąd nale-żało się spodziewać jakiegoś zdecydowanego działania. Niestety, twórca „Górniczego zakonn” okazał się mürzy-nem, który — jako smutny — przestał być komunkowik potrzehny.

Chyba za ostro powiedziałem, gdyż ja sam, a współ ze mną bardzo wielu ludzi wierzy, iż Gustaw Morcinek jest w naszym świadomości po-staćą żywą i że warto o jego muzeum rozpocząć batalię od samego początku. I to drogą prostą, proponując Janowi Maciejowi Kuglinowi od-sprzedaż domu, zgodnie z ofertami szacunkowymi hie-gliych. O powodzenie takiej transakcji można być spokoj-nym, gdyż prawo uwzględnia okoliczności dyktowane wyż-szymi racjami społecznymi. Idzie więc tylko o zahezpie-czenie odpowiednich fundu-azy. Jeśli nawet pójdą one w setki tysięcy, to śmitem twier-dzić, że stać już nas dzisiaj na taki luksus, który wcale nie jest luksusem, lecz ele-mentarną powinnością wobec twórcy, jakiego — czy się to komu podoba, czy nie — re-gion cieszyński dotąd nie miał, a cały Śląsk także nie sżyko się dorobi.

W młodym województwie hileskim jesteśmy dopiero na etapie inwentaryzowania na-szego kulturalnego stanu po-siadania. Skrzętnie notujemy wszelkie aktywa, coraz real-niej i na miarę potrzeb oraz amheli myślimy o ożywieniu życia umysłowego i arty-stycznego. Byłoby więc nie-powetowana szkoda, gdybyś-my z powodu braku wyobraź-ni spiszli Morcinkowskie muzeum hlograficzne w sko-owole na straty.



**B**IEDNY SZEWC z masyzka, którego nazwy nie będziemy wymieniać, miał sporo dzieci a mało pracy, sporo potrzeb a mało majątku. Chciał się wieszac, wziął więc powróz i poszedł do lasu, żeby się wiozł. W le-sie znalazł odpowiednie drze-wo i już, już miał zarzucić powróz na gałąź, gdy zjawił się diabeł i pytał:

— Czego tu szukasz?

— Szukam miejsca, gdzie mógłbym obdzierać diabły ze skóry — skłamał na po-czekaniu szewc.

— Zostaw nas, proszę w spokoju, a nie pożałujesz te-go — prosił diabeł, który był najgłupszym z wszyst-kich diabłów w piekle.

— Daj mi sto dukatów, to was zostawię — odrzekł szewc.

— Dobrze.

Odcisnąwszy sto dukatów, diabeł pociągnął do piekła. Tam opowiedział, co się stało.

— Ale się dałeś nabrać! — wypadły na niego w piekle inne diabły — Dalesz szewco-wi sto dukatów! Można go było dostać darmo, skoro się już chciał wieszac! Leć za nim i bij się z nim!

Diabeł przybrał inną po-stać, zjawił się przed szew-cem i krzyknął:

— Broń się, kto się okaże silniejszy, do tego będą na-leżeć dukaty, które masz w kieszeniach spodni!

Szewc się chwilę zastano-wił, a ponieważ nie był głu-py, rzekł:

— Tu masz spodnie, a zo-staw mnie w spokoju.

Zdał spodnie i poszedł do domu. Zaś diabeł pobiegł do

ta. Dopędził je, dukaty de-łdał swoje.

Diabeł myślał „Głupi szewcze, już przegrałeś!”

A szewc podszedł do krza-ka, pod którym spał zając, i mówił:

— Ten diabeł jest nie-bywały silny człowiek. Ja ledwie uniósłem konia na grzbiecie, a on obiecał trzy-krotnie dookoła las, trzyma-jąc go między nogami!

Oczywiście czart wystrząsł do szewca trzeciego diabła. Ten powiedział:

— Dukaty dostanie ten, kto mocniej gwizdnie.

Jak gwizdnął diabeł, aż poletziały z drzew liście. Szewc się uśmiechnął i rzekł:

— Zie z tobą. Jak ty gwizdniesz, to się posypały tylko liście, ale ja: „gwizdnę, a ty oślepiesz!”

Diabeł zlał się o swoje oczy, prosił więc szewca, aby mu zawiązał oczy. Szewc spełnił jego prośbę, potem poszukiwał w lesie mocnego ki-ja i, gwizdnąwszy, walnął diabła kilka razy w głowę. Diabeł narzekł, że go boli.

Ale szewc na to nie zważał, bił dalej, aż czart naprawdę ośpił i ośpił. Potem po-wiół się, acz z trudem, do piekła.

F.S.

## GLUPI DIABEŁ

piekła i kładąc je, rzekł z triumfem w głosie:

— Zdobyłem spodnie!

Diabły przeszukały do-kładnie spodnie, ale nie zna-lyzły nawet jednego dukata.

— Ty dumni! — krzycza-ły. — Na pewno je wiozł do marynarki. Pełz za nim i złoś się, kto kogo prze-ścignie.

Diabeł poleciał znów za szewcem, dopędził go i krzyknął, przybrawszy jesz-cze inną postać:

— Biegnij, ile sił. Ale jak mnie nie dogonisz, twoje du-katy będą moje!

— Zgodę — powiedział szewc, który poznał go z pa-chu, że znów ma do czyni-enia z diabłem. — Ponie-waż jednak ze mną nie miał byś jakiegokolwiek szans, po-biegnij w piekło z moim dzieckiem, które ma dwa la-

— To jest moje dziecko. Kubo, leć!

Zając wybiegł zza krzaka, diabeł za nim, ale nie mógł go dopędzić.

— To dziwne dziecko, biegnie lepiej ode mnie! — skrzył się diabeł w piekle.

— Więc chyba tego szewca nie zdobę. Jeśli tak bie-gnie jego dwuletnie dziecko, to co tu mówić o nim.

Diabły się posmiali, zos-tawiły głupiego w piekle, że-by im nie przynosił wstydu, a do szewca posłały innego.

Ten mądrzejszy diabeł dopędził szewca i krzyknął:

— Twoje dukaty są moje, chyba że jesteś silniejszy ode mnie. Zabija cie!

— Ty mnie zabijesz? Jeże-ż! Jesteś taki silny, to chodź ze mną do miasta, tam jest koź, więc jeśli go obmiesz trzy razy koto tego lasu, wy-grałeś.







## ZORKA grał no lewej pomocy



Sztolera pokolenie kibiców piłkarskich pamięta wspaniałe występy „Zorki” w barwach cieszyńskiego „Piasta”. Chodzi o Antoniego Sztolera, zwanego też przez kolegów Antonio Herrera.

Jest on żywą historią piłkarstwa w naszym mieście. Towarzyszył „Piastowi” w najcięższych chwilach powojennych, dzielił z nim sukcesy i klęski.

Ale zanim do tego doszło, młody Antoś, mając zaledwie 15 lat, rozpoczął kopanie piłki w KS „Rezerwisie” Strumień. Było to w 1935 roku. W drużynie tej, w której młody piłkarz od razu zaaklimatyzował się na dobre, grali: Szyja, Cwikliński, Łomozik. Zespół należał do mocniejszych i występował wówczas w klasie A. Do najciekawszych meczów — wspomina Antoni Sztolera — należały pojedynki z piłkarzami z Zor, które przeważnie kończyły się wygraną Strumienia.

Po wywołaniu pan Antoni należał do tych, którzy rozpoczęli reaktywację życia sportowego w Cieszyźnie. Było ich niewielu. Spotykali się w sklepie Sittki. Ofiarne grona dążyli sprzęt. Sami szyli piłki, przerabiali buty na tretry. Np. 25 — letni Antoś, ponieważ miał małą nogę, z normalnych butów zrobił sobie tretry, dorabiając jedynie do podszewy specjalne korki. Do najfajniejszych działań w tym okresie należały: Bialek, Pindór, Sittko i Walla.

Szybko też zmontowano zespół. Treningi odbywały się dwa razy w tygodniu pod Wałką. Prowadził je Sittko, obecny trener II — ligowego zespołu w Lubinie. Trzon drużyny stanowili: Brenner, Zurek, Huczała, Kubacki, Janiszewski, Łądzek, Wojnar, Burlika, Sztolera oraz Sittko, który był także czynnym piłkarzem.

Ze wzruszeniem wspomina pan Sztolera pierwszy powojenny mecz w Cieszyźnie. Przeciwnikiem Piasta była Polonia Karwina. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Cieszyzny, a pierwszą bramkę zdobył filigranowy pomocnik Sztolera.

Piast rozpoczął mistrzostwa od klasy B w roku 1946. Przeciwnikami drużyny cieszyńskiej były wtedy zespoły ze Skoczowa, Ustronia, Czechowic i Bielska. Po sezonie Cieszyńczycy awansowali do klasy A. I tam, również znaleźli się w ścisłej czołówce. Najdramatyczniejszym meczem z tego okresu był — zdaniem pana Antoniego — pojedynek na wyjeździe z czechowicką Walcownią. „Piast” zdobył prowadzenie już w 17 min. ze strzału Bylicy. Następnie ponad 70 min. bronił się rozpaczliwie przed naporem gospodarzy, wygrywając decydująco o awansie spotkanie. Katowicki „Sport” napisał wówczas, że Piast zastosował tak szczerą obronę, iż nawet najlepsze strzały ligowe nie były w stanie jej sforsować.

W Lidze Śląskiej wiodło się piłkarzom Cieszyzny zupełnie dobrze. W ostatecznym rozrachunku, a było to w roku 1949, tylko punkt dzielił „Piasta” od awansu do II ligi. Wszystko przesądził mecz z Radzionkowem, przegrany przed własną publicznością 1:4. Do ligi wędrował wówczas Concordia Knurów.

Antoni Sztolera był mocnym punktem zespołu. Jego wrastająca forma, rozumna gra, świetna technika sprawiły, że wszedł na stałe do drużyny Podokręgu, w której występował 16 razy. Ze wzruszeniem wspomina pojedynek pomiędzy reprezentacją Podbeskidzia, a drugą drużyną Śląską, w której grali wówczas Peterek, Wodarz i Spodzieja. Mecz wygrała drużyna Podokręgu 2:1.

Wymieniona gra cieszyńskiego pomocnika przypadła do gustu menagerom niektórych zespołów. Posypały się propozycje o zmianę barw. Antoni Sztolera z żadnej nie skorzystał i pozostał wierny do końca swemu klubowi.

Z początkiem lat pięćdziesiątych jego drużyna weszła do III ligi. Obok pana Antoniego grali w niej Chmielewski, Podkanowicz, Wiśniewski, Moskosz, Studencki, Szyja, Ślaboszowski, Kubczok, Huczała, Glemhik i Sittko. I tym razem, podobnie jak przed 5 laty, jednego punktu zabrakło chłopcom z Cieszyzny do uratowania się przed spadkiem. „Piast” grał potem w klasie A i to ze zmiennym sukcesem. Toczył zacieśne boje z lokalnym rywalem — „Stalą”, która pozyskała wielu czołowych piłkarzy z bratniego klubu.

Mając 35 lat Antoni Sztolera pojechał się z piłką jako zawodnik. Było to w roku 1955. Występował w około 300 meczach, przez 8 lat pełnił funkcję kapitana drużyny. Zdobył naprawdę niewiele bramek, ale swą grą budził zachwyt widzów. Niezwykle pracowity, koleżeńskimi i życzliwym, odznaczał się tymi cechami piłkarza, które dla młodych zawodników mogą być zawsze godne naśladowania.

Po zakończeniu gry rozpoczął kurs instruktorski. Opiekę się trampoline i juniorami „Piasta”. Przejmuje pieczę nad I drużyną Cieszyzny, kiedy gra ona w III lidze, następnie trenuje rezerwę KS „Cieszyń”. Stan zdrowia zmusza go do przerwania działalności szkoleniowej. Jednak nadal służy cenną radą swoim młodszym kolegom.

Został przez władze piłkarskie odznaczony srebrną i złotą „Oznaką PZPN”, Oznaką 1000-lecia Państwa Polskiego i Srebrną Oznaką „Piasta”.

Trzem swoim synom wpoił umiłowanie sportu. Obecnie Bogdan kopie piłkę w pierwszej drużynie KS-u, a Krzysztof jest hokeistą tego klubu. To dzięki nim, słysząc nazwisko Sztolera, wracamy myślami do ojców — piłkarzy, którzy na trwałe zapisał się w cieszyńskiej historii. (PaCz)

P.S. Od Antoniego Sztolera dowiedzieliśmy się, że istniała bogata ilustracja i starannie prowadzona kronika Sekcji Piłki Nożnej „Piasta”. Jednak po zjednoczeniu klubów gdzieś przepadła. Chętnie byśmy z niej skorzystali. Gdyby więc ktoś znał jej miejsce przechowywania, proszony jest o poinformowanie Redakcji.

„Zorka” to rodzaj niezwykle cienkich papierosów, popularnych w CSRS w latach czterdziestych. Do nich porównał cieszyńskiego filigranowego pomocnika Sztolera jego kolega klubowy, Brenner. I tak zrodziło się przezwisko pana Antoniego.

Skiboby są najmłodszą dyscypliną sportów zimowych w kraju. Z roku na rok zdobywają coraz więcej zwolenników, szczególnie w południowych rejonach Polski.

W naszym regionie najmocniejsze ognisko znajduje się w Skoczowie. Nartosanki spopularyzowali w Cieszyńskim działacze TKKF przy Zakładzie FSM — 12, którzy w krótkim czasie stali się prawdziwą potęgą.

Ale zanim przejdziemy do omawiania sukcesów skibistów skoczowskich, zapoznajmy się z historią tej dyscypliny sportu. Jej początki sięgają 1892 roku, kiedy to Amerykanin Stevens z Hardhordu otrzymał patent na „Jednostkowe sanki kierowane”, będące pierwowzorem dzisiejszego skikobu. W pierwszych latach obecnego wieku pojazdem tym zainteresowali się konstruktorzy europejscy, tworząc nowe rozwiązania techniczne. W krajach alpejskich wydano kilka patentów, a każdy z projektantów uważał się za prekursora i twórcę nowego śnieżnego pojazdu, który wówczas spełniał rolę raczej praktyczną niż sportową. Poruszał się na nich po alpejskich trasach i bezdrożach szwajcarskich listonoszy, ułatwiając sobie pokonywanie znacznych odległości. Wtedy to po raz pierwszy spotykamy się z nazwą wehikułu, który ohrzeczono „skivolo”.

Na arenę sportowych zmagań wkroczył „skivolo” w 1924 roku w Cortinie d’Ampezzo, gdzie rozegrano bieg narodowy w tej konkurencji. Był to jednak pierwszy i ostatni bieg, jaki zanotowały kroniki sportowe w okresie międzywojennym. Dopiero po II wojnie światowej zainteresowano się ponownie śnieżnym rowerem. Niemcy wpłynęli na to nie dumni narciarze, inwalidzi wojenni, którym kaleski uniemożliwiły dalsze kontynuowanie kariery narciarskiej, a właśnie skiboby stwarzały im realne szanse powrotu na śnieżne zbocza gór.

Dopiero na przełomie lat 1948/49 konstruktor Graller z RFT wykonał sprzęt nadający się do jazdy sportowej, a jego syn nadał im w roku 1950 nazwę — skibob. On też zorganizował w Kieferfelden pierwsze zawody, które rozpoczęły praktycznie nowoczesną erę sportu skibobowego.

Po 10 latach, w Innsbrucku powołana została Międzynarodowa Federacja Skibobów (FISB), zaś w 1963 roku w Cortinie d’Ampezzo rozegrano pierwsze mistrzostwa Europy. W cztery lata później odbyły się w Bad Hofgastein (Austria) pierwsze mistrzostwa świata.

Wróćmy na nasze podwórko. Wszystko zaczęło się w Skoczowie od zakupu dwóch krajowych skibobów dla zakładowego Ośrodka Sportowego FSM — 12 w Brennie — Bukowej. Szybko rosła liczba chętnych ślizgania się na narto-sankach. Postanowiono skonstruować w Zakładzie FSM — 12 (dawnym Rolspiećle) własne skiboby. Ich twórcami byli pracownicy, a zarazem zawodnicy tej fabryki: Jerzy Malik, Janusz Szyncler, Otton Klus, Jan Śniegowski i Franciszek Kisiali. Zostawali w zakładzie



Sport skibobowy można uprawiać relaksowo i wyczynowo. W tym drugim wypadku zawodnicy uzyskują szybkości powyżej 100 km na godzinę!

## SKIBOBOWE SZALEŃSTWO

PAWEŁ CZUPRYNA

często po godzinach pracy, aby montować sprzęt. Na płozę wykorzystano metalowe narty z fabryki w Szaflarach. Skiboby skoczowskie okazały się znacznie lepsze i bezpieczniejsze od nartosank z Bydgoszczy. Nie ustępowały one w niczym wyczynowym skibobom z Austrii, Włoch i RFN.

Pierwsze cztery były gotowe na wojewódzką spartakiadę TKKF w Szczyrku w 1971 roku. Wzbudziły zachwyt wszystkich uczestników tych zawodów. Dalsze cztery egzemplarze zaprezentowano na I Ogólnopolskich Zawodach Skibobowych w Zakopanem w kwietniu, również 1971 roku. Skoczowskie „Rekordy” okazały się bezkonkurencyjne.

Drużyna z TKKF „Relaks” zajęła w punktacji ogólnej pierwszą lokatę przed zawodnikami z Zakopanego i Ustrzyk Dolnych. Wśród kobiet triumfowała Elżbieta Śniegowska, a w grupie mężczyzn Jerzy Malik był drugi, Otton Klus trzeci, a Franciszek Kisiali szósty.

Przez rok sekcja skibobowa okrywała w bojach. Zakład wypuścił na rynek znaczną ilość nartosank. Bakcył skibobowego szaleństwa pokonał

inne ogniska TKKF przy skoczowskich zakładach. Już pierwsze starty w 1972 roku udowodniły, że zawodnicy ze Skoczowa należą do czołówek krajowej. W zawodach kontrolnych, w lutym, na Kala-tówkach Marian Waliczek zajął drugie miejsce, Otton Klus był czwarty, a Jerzy Malik piąty.

Pierwszym wielkim sprawdzianem formy skoczowskich zawodników, ich sprzętu i zdolności organizatorskich były I Ogólnopolskie Zawody Skibobowe „O Błękitny Kask Beskidów” na Czantorli. Impreza, której współorganizatorem była również nasza Redakcja, wypadła okazale. Na starcie stanęło ponad 50 zawodników i zawodniczek. Wśród pań brawurowo pojechała po obwodowej trasie Barbara Kaniewska z Jeleniej Góry i ona też wygrała swoją konkurencję. Wśród mężczyzn zwycięstwo przypadło skibobiście z Zakopanego, Bogdanowi Rauerowi. Z naszych zawodników Jerzy Malik był szósty i on też otrzymał „Puchar Głosu Ziemi Cieszyńskiej”.

W rok później, pod Czantorją znów spotkali się najlepsi skibobiści kraju. Tym razem w grupie kobiet wyso-

ką formę zademonstrowała Urszula Sajak, która wygrała oba zjazdy. W grupie mężczyzn obronił tytuł zakopiańczyk Bogdan Rauer, ale drugim był nasz zawodnik Marian Waliczek.

Od tego czasu nie było w naszym regionie podobnych zawodów, gdyż aura nie pozwalała na ich organizowanie. Startowali więc skoczowscy skibobiści na imprezach w Zakopanem, Ustrzykach i Szklarskiej Porębie.

Rok 1973 to rok sukcesów Ottona Klusa, Wiktorii Tłoki, Bronisława Ciaciury i Urszuli Sajak w międzynarodowych zawodach na Stoku Szrenicy oraz zwycięstwa Adama Malika i Urszuli Sajak w zawodach w Ustrzykach Dolnych.

W ubiegłym sezonie na międzynarodowych zawodach w Karpaczu Urszula Sajak i Jerzy Malik zostali uznani za najlepszych skibobistów Polski. Otrzymała wówczas efektowne puchary ofiarowane im przez startujących w tych zawodach skibobistów austriackich.

Również w tym roku skoczowska ekipa zademonstrowała wysoką formę na zawodach międzynarodowych o „Puchar Śnieżki”. Drużyna TKKF „Relaks” zwyciężyła, a Urszula Sajak została w pobitym polu całą plejadą zawodniczek z CSRS i Austrii. Trzecią była Jadwiga Przemyska, a piątą Zofia Giełsta z „Filców”. W obojgu triumfował już po raz drugi Bronisław Ciaciura, a w koronnej konkurencji zjazdu mężczyzn Adam Malik był szósty.

Jak na tak krótki okres działalności — sukcesów sportu. Tym bardziej, że w ostatnich dwóch sezonach nasi zawodnicy nie mieli gdzie trenować. Nie wolno także zapomnieć o ofiarnych działaczach TKKF „Relaks”: Rudolfie Tyrnie, Józefie Jaworskim, Adamie Maliku i Januszu Szynclerze.

Paśka skibobowa ogarnęła skoczowskie zakłady. Po FSM — 12 sekcję taką założyły Filce, Betonarnia i PSK, a ostatnio REDP. Wszystkie ekipy startowały na skibobach z FSM-12, które zdały egzamin na najtrudniejszych trasach. Zresztą dysponują nimi inne czołowe kluby w kraju.

Ale na skibobach można jeździć także dla relaksu. Jest to sport bezpieczny i łatwiejszy do opanowania niż narciarstwo. Sport ten nie wymaga specjalnych torów i tras, a uprawiać go można dosłownie na każdym zboczu, w każdym terenie. Jazdę na skibobach można opanować w każdym wieku, w okresie od 8 do 60 lat. Skibob gwarantuje bezpieczeństwo, gdyż jadący na siodleku trzyma się kierownicy, zaś nogi z nartkami spoczywają na śniegu, przez co stwarzają cztery punkty podparcia. Upadki są więc prawie wykluczone, ograniczenie szybkości jazdy uzyskuje się natychmiast hamując końcami nartek zamocowanych na butach. Przy normalnym zjeździe zawodnik osiąga szybkość od 30 do 100 km/godz. w zależności od sprzętu, trasy i zaawansowania.

Ze sportem skibobowym, szczególnie tym rekreacyjnym, należy wiązać duże nadzieje.

Ze Niemcami i Szwecją, wyprzedzając Włochów o 9 sek. Narciarskie biegi patrolowe były piękną konkurencją, wymagającą nie tylko techniki, kondycji i celnego oka, ale przede wszystkim solidarności i koleżeństwa.

Próby zamiany biegu patrolowego w bieg indywidualny w warunkach zimowych nie powiodły się, pomimo że w roku 1948 na Olimpiadzie w St. Moritz rozegrano właśnie takie zawody, naturalnie poza konkurencją. I znowu w 1957 roku Szwedzi wystąpili z inicjatywą wprowadzenia na arenę zimowych zmagań modyfikacji biegu patrolowego — dwuboju zimowego, zwanego inaczej biathlonem. W rok później Austria podejmowała się organizacji I mistrzostw świata w tej konkurencji. Na starcie zabrakło Polaków. Zięba, Szczępaniak, Strzyska i Sobczak udeżyli się do Saalfeldu, aby zademonstrować swoje tradycje biegu na nartach ze strzelaniem. Debiut był udany.

Czwarte miejsce zespołu oraz II Szczępaniak. Od roku 1960 nasi biathloniści nieprzerwanie startują na wszystkich międzynarodowych zawodach mistrzostw świata, olimpiadach, spartakiadach armii zaprzyjaźnionych. Ta dyscyplina sportowa znalazła wielu zwolenników wśród uczniów ze szkół średnich. Przykładem mogą być dwie placówki wspomniane na początku artykułu. Dziewczeta z Wisty od lat należą do czołówek krajowej i wojewódzkiej. W ubiegłym roku zajęły trzecią lokatę w kraju.

Jest to piękna dyscyplina sportowa. Najlepiej świadczy o tym fakt, że polubiły ją dziewczęta, które dawniej żyły na hali z bronią. Biathlon wyrabia nie tylko twarde fizyczne, dokładność i odwagę, ale również koleżeńską i solidarność. A także cechy są nam bardzo potrzebne w codziennym życiu. (b)

## Sprzęt dla młodzieży szkolnej

Jak nas poinformował dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu — Bogusław Binek, Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych w Ustroniu — Nierodzinu przekazało na rzecz szkoły sprzęt sportowy w postaci 22 par łyżew z butami do jazdy figurowej na lodzie oraz 30 par łyżew hokejowych z butami.

Wartość sprzętu, który młodzież szkolna otrzymała nieodpłatnie, wynosił ponad 26 tys. złotych. (n)

## Alpejski „Puchar Beskidów”

Tradycyjne zawody narciarskie o „Puchar Beskidów” w konkurencjach zjazdowych odbędą się w dniach 9 i 10 stycznia 1976 roku na Szczytnym. Impreza ta urosła do rangi wielkich zawodów, albowiem alpejski specjalny w dniu 10 stycznia rozegrany zostanie w ramach Pucharu Europy. Dotychczas zgłosiło się do „Pucharu Beskidów” wiele czołowych zawodniczek z 12 państw.

Przypomnijmy, że w latach sześćdziesiątych bohaterką tych zawodów była Anna Fustowska. Czy rewaluacja, młodzieżka Mariola Michalska przywróci blask beskidzkiemu narciarstwu alpejskiemu i sięgnie po medalowe miejsce? O tym przekonamy się już za kilka dni. (cz)

## Oznakowanie tras

Miłośnikom sportów zimowych przypominamy o oznakowaniu tras narciarskich. Wykonano je zgodnie z kodeksem PZN. I tak: kółkiem czarnym oznaczono trasy bardzo trudne, niebieskim — łatwe i śnieżnym — popularne.

Najatrakcyjniejsze trasy narciarskie znajdują się w sąsiedztwie wyciągu krzesełkowego na Czantorli. Pierwsza czerwona, o długości 1900 m, i druga niebieska (2400 m). Również w Ustroniu-mazowie, ze stoku Polanicy (wzduż wyciągu orczykowego) biegną dwie trasy narciarskie, zaś w Wile - Jaworniku jedna — obok kopalnianego wyciągu DW „Wawel”.

Łatwiejsze trasy mamy w Nowej Osadzie koło wyciągu kop. „Staszic” i w Jaworzynie Czarnkiej, wzdłuż wyciągu kop. „Katowice”.

Bardziej zaawansowanym narciarzom polecamy trasy ze Stoska, Kozłoców i Baraniej Góry. (cz)

## Uznanie dla działaczy Wisty

Ostatnio odbyło się w Strumieniu zebranie sprawozdawcze miejscowego klubu sportowego LZS „Wista”, w którym uczestniczyli także gospodarze miasta. „Wista” zrzesza ponad 130 członków i prowadzi działalność w 4 sekcjach. Najmłodszą grupę stanowią piłkarze, którzy zakończyli I rundę nowego sezonu na pierwszym miejscu i mają wszelkie szanse na awans do klasy okręgowej.

Podczas zebrania udekorowano naczelnika miasta mgr inż. Stanisława Łuczkiewicza, prezesa Klubu Leona Michalczyka i działacza sportowego Eugeniusza Zygmunt Olszaka „XXX-lecia Sportu Śląskiego”.

Sportowcy i działacze Wisty podjęli cenne zobowiązanie, które pozwoli w lipcu przyszłego roku odejść do użytku piękny basen kryty w Strumieniu (o wymiarach olimpijskich).

Miłym akcentem kończącego się roku, który był bardzo pomyślny dla sportowców Strumienia, będą dwa BAŁE SYLWISTOWE w sali GS i auli szkolnej (początek o godz. 19) które organizuje „Wista” wspólnie z Klubem Kibica. (cz)

## Dziennikarze na nartach

W dniach od 14 do 16 stycznia 1976 roku odbędą się w Szczyrku Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie Dziennikarzy. Tytułów najlepszych bronią Jolanta Łopuszyńska a „Walki Mroźnych” oraz Maciej Krasicki z „Kultury”.

Barwy „Głosu” w mistrzostwach reprezentować będą nasz kolega redakcyjny mgr Paweł Czupryna. (b)



Mistrzyni Polski w biathlonie — uczennice Zespołu Szkół Zawodowych w Wistie. • Fot.: Paweł Czupryna.

## Od patroli wojskowych do biathlonu

W Igrzyskach w Chamoni w 1924 roku polski patrol biegający w składzie: Wóycicki, Witkowski, Daniec i Chrobar — niestety nie ukończył konkurencji. Gdy Wóycicki zniósł nartę, a Witkowski zemdlał z wyczerpania. Triumfowali Szwajcarzy, którzy wyprzedzili: Finów, Francuzów, Włochów i Czechosłowaków. Na następnej Olimpiadzie w St. Moritz, w 4 lata później, smutna historia się ztamała nartą znów się powtórzyła. Tym razem na 10 kilometrów nieścześnie do spotkania Zydla. Pomimo to patrol wyprzedził

zespoły Rumunów i Francji. Wygrali też konkurencję Norwegowie. Nasze patrole walczyły wielokrotnie na śnieżnych trasach w kraju i za granicą. Chłopczy ubrani w tradycyjne podhalańskie kapelusze dzielnie spisywali się w czasie zawodów w Skandynawii. Dobry wynik uzyskali także w biegu patrolowym na dystansie 25 km podczas Mistrzostw Świata w lutym 1939 roku w Zakopanem. Wówczas nasz zespół w składzie: por. Hamburger, kpr. Haratyk i strzelec młodszy J. Wawrzyniak zajęli trzecie miejsca

To już historyczne zdjęcie piłkarzy „Piasta” i „Stali” z wielkimi aktorem polskiej sceny — Ludwikiem Solskim. • Fot.: Archiwum.



## Przeczytajcie sprawdźcie

Dwanoście nocy od Wilije  
(24. XII.)  
do Trzech Króli (6. I.)  
przepowiada pogodę dla

nowych  
dwaności miastecy.  
Dnia na Nowy Rok  
przyjdzie o zajęczy skok.  
Styczeń rok stary z nowym  
styko;  
gdo we starym nie robił, tym  
w nowym utyko.  
Czy rok był suchy, czy było  
bioto,  
nigdy w Sylwestra nie padze  
złoto.

Grudzień zimnie zgrudzi  
i izby wystudzi,  
nie za to na Gody,  
chase użyje swobody.  
Mroźny grudzień, wiele  
śniegu —  
żymy rokczek będzie w biegu.  
Na Wilije po wodzie,  
na Wielkanoc po lodzie.  
Cma na Gody —  
widne stodoły.  
We Wiliję  
dziecka biją.  
Na Nowy Rok pogoda —  
będzie w polu uroda.  
Nowy Rok jaki —  
cały rok taki.  
Zgnięto zima — zgnięte lato.  
Tak powiada stary tato.  
Jak kole strómków śniyg, że  
wyfukowany, to urośnie  
wielko kapusta, aji kwoki.  
Jak gwiazdy w zimie ostro  
świycą, to przyjdzie wielki  
mroz.  
Jak miesięczek ukoże się  
cmauszej farby, to przyjdzie  
ziab na długi czasy.

## Z PRZYSŁÓW ludowych

Co mi po tytule, jakni  
móm nic w szkale?

Co kraj, to obyczaj; co  
chałupa, to inso nauka.

Gdo żył dwa raki i posanu-  
ple tabaki, to mo brzuch jed-  
naki.

Dziwo się do tego, jak  
szpok do oszkarabin.

Jest to iste, jak woda w  
koszu.

Mo się, jak nagi w pokrzy-  
wach.

Mo się, jak groch przy  
drodze — każdy go rwie.

Z głupim nie pomówi, a z  
umarkanym nie pojy.

## BUDUJĄCY przykład

W czasie jednej z ostatnich  
mroźnych niedziel na ul. Haj-  
duka w Cieszyńsku pojawił się  
włody pleszek ze złamaną łapą.  
Złoty, śledził przy ku-  
biach na śmieci i tam został  
odnaleziony przez uczennicę  
kl. IV Liceum Ogólnokształcą-  
cego im. M. Kopernika Graży-  
nę Forbelską z Pastwisk.  
Dziewczynka wzięła pleska  
do domu i zapewniła mu tro-  
skliwą opiekę. (8)

## INFORMACJA z myszką

Dokładnie przed trzydziestu  
laty wychodzący w Łodzi  
„Przegląd Sportowy” zamie-  
ścił wiadomość, że w Cieszyńsku  
reaktywowano Klub Sportowy  
„Plast”, który rozegrał — czy-  
tamy — dotychczas trzy me-  
cze. W drużynie wstępują  
przeważnie gracze z Złotia.  
W tym samym czasie do-  
nosiło pismo łódzkie — „W  
Cieszyńsku zorganizowano Od-  
dział Polskiego Towarzystwa  
Tatrzackiego, a jego prze-  
ssem wybrany został Karol Ka-  
leta”. (2)



Ponieważ spakamy się dopiero w przyszłym roku, wraz z uroczą członkinią Zespołu Pie-  
śni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, Anna Słaracz, wnosimy toast za pomyślność naszych Czytel-  
ników. • Fot.: Stanisław Gadowski.

## TAK ONGI bywało...

W okresie przed Wigilią cho-  
dzono niegdyś po kole-  
dzie. Dzieci składały go  
spodarzom życzenia i ofiaro-  
wywały gałązki jodłowa. Wza-  
mian otrzymywały podarunki.  
Gdzieś tam chodzono z szop-  
ką (betlyką) i śpiewano kole-  
dy.

W Wigilię rozlegały się strza-  
ły z moździerzy, dubeltówek  
 itp., co miało zwiastować  
szczęście. Gospodarz zwoływał  
również służbę oraz komorn-  
ków, częstując ich chlebem,  
sesem i gorzolką. Obiecano  
należność i wypłacano im wy-  
nagrodzenie za cały rok. Go-  
spodyn i zaś obdarzała wszyst-  
kich najmniejszych chlebem i  
sterną. Był to tzw. szczydry  
dzień.

Wiercono, że w Wigilię, o  
północy, zwierzęta przemawia-  
ją ludzkim głosem. Przyjał  
się zwyczaj, że gospodarz (je-  
wentualnie parobek) częstował  
chlebem i opłatkiem konie,  
zaś gospodyn (względnie  
dziewka — krowy, Pasterz da-  
wał psom kromkę chleba z  
czosnkiem — żeby „był przez  
cały rok żywy”).  
Skrupulatnie przestrzegano  
określonego rytuału przy wie-

czery wigilijnej. Przykła-  
do: przy stole nie powinno  
siedzieć trzynastu osób, gdyż  
jedna z nich musiałaby w cią-  
gu roku umrzeć. Pod obrusem  
zaś powinny się znajdować  
pieniądze, wtedy nie będzie  
ich przez cały rok brakowało.  
Nie wolno natomiast odcho-  
dzić w czasie wieczerny wigi-  
lijnej od stołu, gdyż zapowia-  
da to śmierć lub w najlep-  
szym razie chorobę lub inne  
niebezpieczeństwo.  
Powszechnie wykorzystywa-  
no Wigilię do najróżnorod-  
niejszych wróżb. Dziewczyny  
gromadziły się więc np. koło  
kurki. Jeżeli odczytał się  
kogut — znak to, że dziewczyna  
na wydzie wkrótce za mąż,

jeżeli kura — zostanie starą  
panną. Wychodząc z łazienki,  
dziewczyny pytały pierwsze  
napotkane dziecko o imię —  
mieło to być imię przyszłego  
męża. Po wieczerny zaś zdmu-  
chiwano świecę. Gdy dym  
ciągnął w stronę drzwi, znak  
to, że do roku ktoś z domowni-  
ków umrze.

A oto inne mniej znane  
wróżby i wierzby:  
O północy można zobaczyć  
w Wigilię na cmentarzu wszy-  
stkich bliskich i znajomych,  
którzy zmarli w ciągu roku.  
Kto otrzyma w Wigilię zgni-  
ły lub pusty orzech, będzie w  
ciągu roku chorował.

Jabłko należy kroić w Wigi-  
lię w poprzek, by z pestek u-  
tworzyła się gwiazdka. W cią-  
gu roku, gdy się nam coś nie  
wiedzie, wystarczy sobie przy-  
pomnieć tę gwiazdkę, a niepo-  
wiedzenie szybko minie.

Kto chce być przez cały rok  
„szwary”, powinien się unyć  
wodą z miodem, do której  
wrzucono kilka monet.

Jeżeli nikt nie chce domow-  
ników odwiedzać, należy w  
Wigilię nasmarować wszystkie  
klamki miodem.

## PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

ki. W tych lasach było pełno  
zwierząt, nie tak jak dzisiaj,  
kiedy się jmy sarnę uwidzi  
a żąbkę, lisa lecy kamy,  
czy jeża. Ale kiejśka były  
wydry, aji niedźwiedzie.

Dziecko potym rości izby.  
Jak ich już tam było kiele w  
jaworzynskich lasach, na Za-  
pawiedzi, na Zapasiekach był  
gojny. Chodził po lesie i na-  
szel gniłozdo z matymi niedź-  
wiedziami. Wziom ty dwa  
niedźwiedzi, zawiolił do  
miantla i przyniósł do domu.  
Mioł ich w kłote, dawol im  
jeść, co jyny chcieli. Podro-  
sta to, ale piskalo po swojemu  
jako noworodki.

I ta staro niedźwiedzica  
wyczula, że tam kamsi piska-  
ją, przysza pod leńniczkówkę.  
I jako to mama do dzieckich  
— prosto przez plot, na nic

## KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

Po rozwiązaniu krzyżówki  
usługujemy literę z pół po-  
numerowanych od 1 do 76 i  
odczytać fragment wiersza,  
który wystarczy nadesłać jako  
rozwiązanie zadania.  
POZIOMO: 1. Gniewny głos  
indyka — zając, karcza, 2.  
Szablono — pokruszone ziarno  
zbóż — nalepka na listach po-  
leconych, 3. Bawienie się, igra-  
nie — szkoła wyższa, 4. Tłuszcz  
wieloryba — placki z ciasta  
drożdżowego pieczone na tłus-  
zczu — imię angielskie lub  
projekt ustawy przedłożony  
parlamentowi w USA lub W.  
Brytanii, 6. Krawcowa, biele-  
niarka — zajęcie, burda, 8.  
Złania publiczna w starożytno-  
nym Rzymie — atrybut do gier  
zespółowych, 10. Pleń zwalo-  
nego drzewa — zasada w ra-  
dzie narodowej, 12. Centrum  
miasta (l. nogą) — prawy  
dopływ Łemwy — ZSRB (Tan-  
ju), 14. Promieniowanie —  
wędzostka niższa od klasy, 16.  
Miejsce zetknięcia się elemen-  
tów — ptak z czerwonym pod-  
brzuszem i doskonały środek  
do wywabiania płam, wycofa-  
ny z produkcji — rum z ciepła  
i osłodzona woda, 17. Wieś,  
której zabudowa jest oparta  
na planie owalu — niebezpie-  
czny faul w piłce nożnej, 18.  
Kocioł parafialny — cenne  
stanowisko antropologiczne z  
okresu paleolitu młodsze na  
przodzieściu Liege (ENGIS) —  
czczelina po przebiegu palcy, 19.  
Codzienne wyżywienie — a-  
rmatyczny napój.  
PIONOWO: A. Brzask —  
dawni rzemieślnicy nie nale-  
żący do cechu (SZUKARZE)

## KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

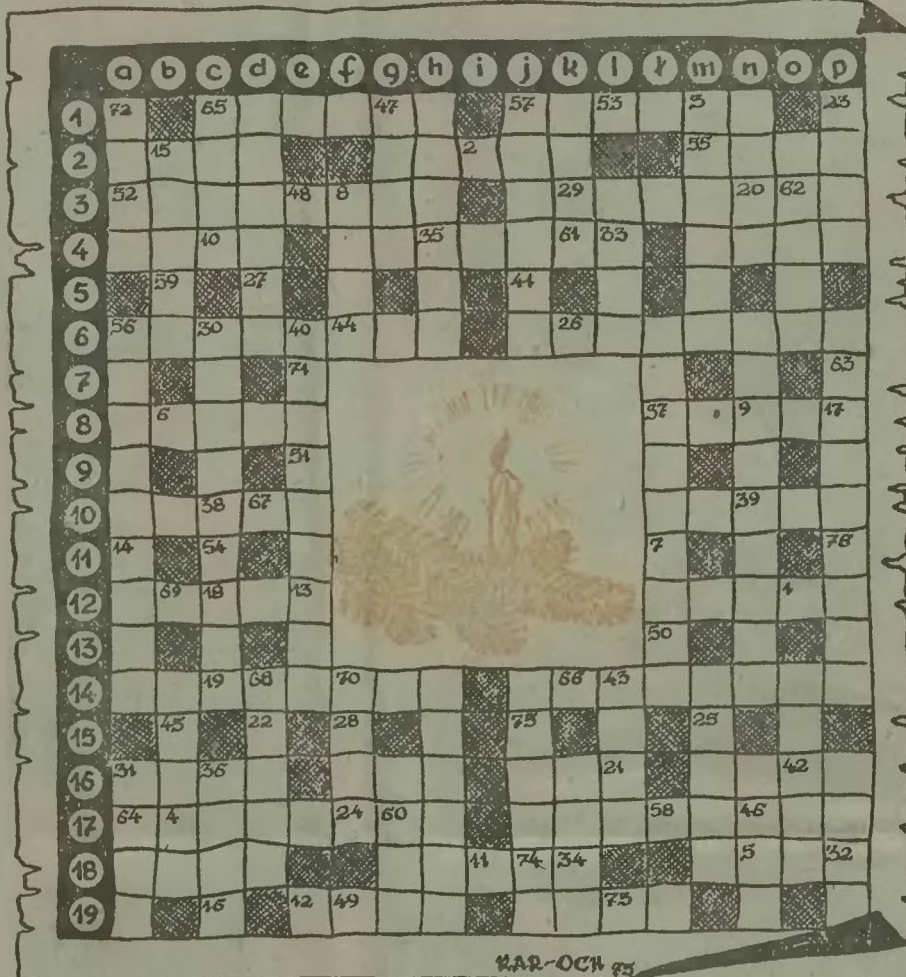
— niska, mlekka kanapa z o-  
parciem, 5. Ślad zębów — gło-  
wonoż o splaszonym ciele,  
scupa, C. Barania lub Babia —  
miejsce odpoczynku wartowni-  
ków — angielska miara dłu-  
gości, D. Muza lub klub z Ru-  
dy Śl. — miejscowość na linii  
Września — Kostrzyn (NE-  
KI.A), E. Mięso gorszego ga-  
tunku, F. Zastajane danie  
mięsne — służa do wyrwania  
gwoździ, G. Mocuje się na niej  
koła wozka — zbrodnia  
imię żydowskie, H. Kraina hi-  
styczna w Grecji, Turcji i  
Bałkanach — podpora w kształ-  
cie miękkiego posagu, J. Do-  
bra nadzieja, ufność — pić-  
grzym, K. Najśłynniejszy Jan  
Sebastian — odmiana ustalonej  
w hodowli, L. Rządkie imię  
żeńskie — mały cłagnik lub  
zwierzę, E. Atrybut szwaczki,  
M. Zbrojony beton — pokład  
dewny pod ciężary, N. Sa-  
mice „bawola” indyjskiego  
(ARNI) — klocek do układania  
według wypru — niszczą nie-  
które metale, O. Wybitny  
współczesny kompozytor pol-  
ski związany z zespołem  
„Śląsk” — skrzeczący ptak, P.

Starosemicki hóg burzy i uro-  
dziej — zespół aparatów i u-  
rządzeń — środek opatrunko-  
wy.  
Rozwiązanie należy nadesłać  
wyłącznie na kartkach poczo-  
wych do dnia 10 stycznia 1978  
roku (decyduje data stempla  
pocztowego), pod adresem:  
Redakcja „Głosu Ziemi Cie-  
szyńskiej”, Mennicza 10, 43-400  
Cieszyń.  
Poniędzy Czytelników, któ-  
rzy w wyznaczonym terminie  
nadesłali prawidłowe rozwiąza-  
nia rozlosujemy nagrody książ-  
kowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI  
Z NUMERU 49/1019  
Poziomo: Bos, Cyd, Ibusz,  
trel, masa, Ewaryst, oszczep,  
druk, etap, tunka, kły, Ner,  
Pionowo: bat, siew, czas,  
dna, blaszka, smyczek, resor,  
stypa Sumy, etan, dok, par.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI  
Z NUMERU 50/1020  
Poziomo: sok, kosa, Real, tu-  
rysta, Odra, Karb, Bedal, na-  
kaz, imbir, ircha, brama, na-  
cja, draga, szal laka, intryga,  
mors, mord.

Pionowo: kord mata, kasta  
scora, brak, kaft, omnibus,  
reklama, ambicja, Barbara,  
dział, Dacia, lłana, rotor, gry-  
pa, złom, list, lłana, kort.  
Nagrody książkowe: Za praw-  
idłowe rozwiązanie krzyżów-  
ki z numeru 49 (1019) nagrodę  
książkową wylosował Stani-  
sław Laszczak z Bułakowa, a  
z numeru 50 (1020) Emil Łazarz  
z Cieszyń. Nagrody wysyła-  
my pocztą.



KAR-OCN

ni masz żadnego znaku, kamy  
by się ty dzieci straciły.

Ala bywało ty gojny na za-  
jace, na sarny, na lisy, zrobiti  
też roz taki gon, naroz leci  
coś wielkiego, Padają: „niedź-  
wiedzie, strzylali!” Ale był  
tam ferster, mówił:

— Nie strzylać, bo to chyba  
ludzie!

Toż zrobiti taki koto, po-  
chytali się za ręce, obtoczyli,  
chycili. Byli to akurat ludzie  
— chłopiec i dziewczę.  
— słoweczka nie umieli powie-  
dzieć. Tóż jak to tym gojny  
uwidziol, poroz zymdoli. Wie-  
dziol, że to są jego dzieci.

Tak się, wyciele, zymściła  
mama-niedźwiedzica. Srasz-  
nie się zymściła, bo choć po-  
tym uczyli ty dzieci, taki nie-  
doradcy i nich wyrosły.

## 217. Gojny i wilk

YŁ ROZ jeden gojny.  
Chodził po lesie, a  
wtedy były strasne  
dziny wilków. I on  
chcitol jako chycić żywego  
wilka. Tóż se uwachowol,  
kierady ty wilki chodzowaly  
i na tym chodniku w lesie  
wykopol taką głęboką dziurę.  
Potym nazbijrol prątków,  
chrustu, przykrył tak lahu-

ko ta dziurę, zasul lłiciami,  
co ani nie było znaku, że tam  
w strzoku dziura. To była  
ta paść na wilka.

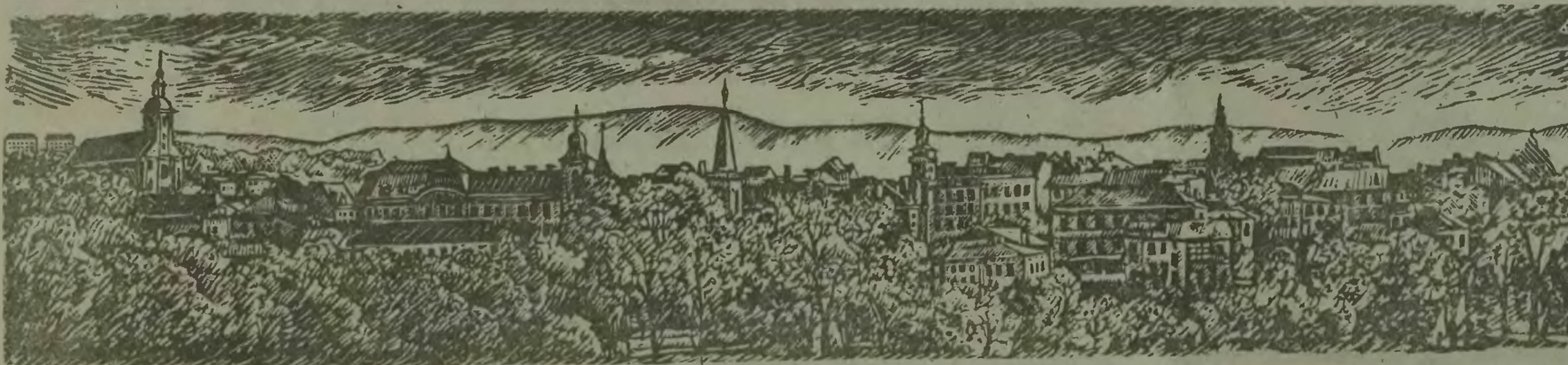
W nocci sie tam tym gojny  
boł iść, aż rano, jak się roz-  
widniło, tóż chodzil się dzi-  
wac, czy tam co nie upadło.  
Idzie jedyn dziyh — ni masz,  
drugi — ni masz, na trzeci  
dziyh widzi, że coś będzie,  
bo ścypil upadniono dołu.  
Poświycy, a tam gajdore z  
gajdami, przy nim muzykant  
co growo na hólach, a trze-  
ci wilk.

A wyciele, jako się to stało?

Muzykancio byli kamsi w  
Koniokowie, tam ich napstoli  
groć na wiesielu. Szil w nocci  
z muzyki tam przez tym las,  
nó i jako po ómł, a do tego  
jeszcze pijani — upadli do  
dziury. A przed nimi już tam  
upod wilk. Okropnie się  
zlekli, poświycili kółkami, a  
tu wilk. „Co by tu robić?”  
Nó i zagrali...

Jak gojny przyszeł, podol  
ręke gajdoszowi, potym ty-  
m, co groł na hólach, a wilk  
niechoł tam. Poszet do  
dziedziny po chotórw i wy-  
smyczył go żywego.

I potym był tym wilk, co  
po na Jaworzynce chycil,  
kamsi w menazerji, czy ja-  
ko się to tam nazywo.



Z TEKI AMATORSKIEJ GRAFIKI CIESZYŃSKIEJ; Iloryl Bronisława Kohula: „Widok nożnego miasta z ul. Mbnuszkł.





[ksiaznica@kc-cieszyn.pl](mailto:ksiaznica@kc-cieszyn.pl)